



## **Zdigitalizowano w ramach projektu „OCHRONA I KONSERWACJA CIESZYŃSKIEGO DZIEDZICTWA PIŚMIENNICZEGO”**



**2007-2010**

Wsparcie udzielone przez  
Islandię, Liechtenstein oraz Norwegię  
poprzez dofinansowanie  
ze środków Mechanizmu Finansowego  
Europejskiego Obszaru Gospodarczego



Zrealizowano  
ze środków  
Ministra Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 » 50 »  
kwartalnie . . . . 2 » 25 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 » — »  
kwartalnie . . . . 2 » — »

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Bogninie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia  
płaci się 20 halerzy od wiersza (rzędka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek, 2. stycznia 1917.

Nr. 1.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błę. Melchiora Erdzieckiego“ w Cieszynie.

## Zacięte walki we wschodniej Wołoszczyźnie.

### Wojna austro-włoska.

Nic ważnego.

Wiedeń, 28. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 29. grudnia. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Krasu włoski ogień artyleryjski był wczoraj żywszy, niż w dniach poprzednich. W dolinie Wippachu zestrzelił jeden z naszych lotników nieprzyjacielski samolot.

Wiedeń, 30. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 31. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Zwycięstwo armii Falkenhayna.

Wiedeń, 28. grudnia. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Sprzymierzone siły bojowe gen. Falkenhayna zadały Rosyanom pod Rimnicul-Sarat ciężką klęskę. Nieprzyjaciół próbował wczoraj jeszcze raz stawiać opór na północny zachód i południowy wschód od tego miasta i podejmował kilka szturmów masowych, aby zaczerpnąć oddechu. Jego linie zostały na kilku miejscach przełamane. Nieprzyjaciół ustąpił, pościg nacierał poza Rimnicul-Sarat. Również na wzgórzach na północny wschód od zdobytego miasta cofnęli się Rosjanie przed bagnietami wojsk austro-węgierskich i niemieckich. Wczoraj wzięto 3000 jeńców, od początku bitwy przeszło 10.000 jeńców.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Pod Soosmezö i w górach na południowy wschód stamtąd walka staje się coraz zaciętsza. Nasi lotnicy stracili w tym obszarze granicznym strzałami dwa nieprzyjacielskie samoloty, a dwóch innych nieprzyjacielskich lotników zmusili do wylądowania. Przeciw naszym stanowiskom w odcinku Mesticanesti skierowany był rosyjski ogień działowy.

Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Ofensywa na froncie siedmiogrodzkim.

Wiedeń, 29. grudnia. Urzędowo donoszą: Na północny wschód i na północ od Rimnicul-Sarat wypierała armia generała piechoty Falkenhayna nieprzyjaciela z pozycji do pozycji. Na ciężkim terenie, na północny wschód od wymienionego miasta, został nieprzyjaciół ponownie pobity przez austro-węgierskie i bawarskie wojska gen. Krafftta von Delmensingen. Na-

leżącą do tej grupy bojowej armia marszałka polnego porucznika Ludwiga stacza walkę przed Dedulesci.

Także południowe skrzydło frontu armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa przyłączyło się do ataku. Austro-węgierskie i niemieckie siły wydarły nieprzyjacielowi górną Zabarę, aż do Morui i dolinę Putny — wtargnęły w szereg silnie wybudowanych pozycji i wzięły szturmem nieprzyjacielskie linie koło Harja, na północny wschód od Soosmezö.

Nieprzyjaciół pozostawił w naszych rękach w ostatnich walkach w Wołoszczyźnie i w górach na zachód od Foscani 3000 jeńców, 6 dział i przeszło 20 karabinów maszynowych.

Dalej na północ bez znaczących walk.

Jedną z austro-węgierskich eskadr lotniczych obrzuciła 27. grudnia bombami dworzec kolejowy w Onesci, gdzie był silny ruch nieprzyjacielskich wojsk. W kilku budynkach wybuchł pożar.

Sukcesy armii arcyks. Józefa.

Wiedeń, 30. grudnia. Urzędowo donoszą: Sprzymierzone siły bojowe, posuwające się na równinie wołoskiej, zyskały w nieprzerwanych walkach linię Vizerul—Sutesci, a między Rimnicul-Sarat i Finesti obszar Slobazja. Na zachód od Slazinesci grupa bojowa generała Krafftta zbliża się do nieprzyjaciela. Austro-węgierskie bataliony zabrały tutaj nieprzyjacielowi dwie 5-cm haubice.

Południowe skrzydło grupy armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa uzyskało mimo zaciętego oporu ponownie znaczne sukcesy. Rosyjskie natarcia odparto. Ujęto 10 oficerów i 650 żołnierzy, zdobyto siedm karabinów maszynowych.

Na północ od doliny Uz rozbił się słaby rosyjski atak.

Na północny zachód od Załoziec zbliżyły się skutecznie nasze patrole oficerskie do nieprzyjacielskich pozycji. Na Wołyniu jedna z naszych eskadr lotniczych obrzuciła bombami obóz leśny na wschód od Sadowa.

Wiedeń, 31. grudnia. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk gen. marszałka polnego Mackensena: Nieprzyjaciół ustępuje krok za krokiem na linię Braila-Foscani. Podczas gdy na południowy wschód od rzeki Buceu znajdował się już wczoraj w odwrocie, stawił na północ od Rimnicul-Sarat jeszcze zacięty opór, który w kilku miejscach w gwałtownej walce złamany został.

Front generała-pułkownika arcyks. Józefa: W obszarze na wschód i północny wschód od Kezdi Vasarhely postępują austro-węgierskie i niemieckie wojska generała Gerocka na rumuńskiej ziemi mozolnie naprzód. Nereju, Tulici i Paulesci zostały wzięte, po obu stronach doliny Casinu i Oituz zyskano na terenie. W granicznych górach na wschód od Ocna zostało wzięte szturmem wzgórze Solypmtar.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic znacznego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic ważnego.

Wiedeń, 28. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 29. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 30. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 31. grudnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Klęska Rosyan pod Rimnicul-Sarat.

Berlin, 28. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na kilku miejscach frontu nasza załoga w rowach odparła uderzenia rosyjskich oddziałów bojowych.

Front wojsk generała-pułkownika arcyks. Józefa: Koło Ludowy w Karpatach lesistych niemieccy strzelcy w walce na ręczne granaty rozprężyli silne rosyjskie patrole. W odcinku Mesticanesti kilkakrotnie żywy ogień działowy. W górach nad doliną Oitoz i Putna wzmożła się czynność bojowa.

Front wojsk marszałka polnego Mackensena: Dzień 27. grudnia przyniósł 9. armii generała piechoty Falkenhayna pełne zwycięstwo w bitwie koło Rimnicul-Sarat nad Rosyanami, sprowadzonymi do obrony Rumunii.

Nieprzyjaciół, wyparty dnia 26. b. m., starał się kontratakami silnych mas odzyskać utracony teren. Ataki rozbiły się. Pruskie i bawarskie dywizje piechoty uderzyły na cofającego się nieprzyjaciela, przebiegły jego nową, w nocy założoną pozycję i dotarły poza Rimnicul-Sarat.

Równocześnie dalej ku południowi niemieckie i austro-węgierskie wojska przełamały silnie oszańcowane linie Rosyan, odparły także tu gwałtowne kontrataki, wykonane na skrzydło i walcząc posunęły się w północno-wschodnim kierunku.

Znowu poniósł przeciwnik przy swej klęsce ciężkie krwawe straty. W jeńcach wzięto wczoraj 3000 żołnierzy, w zdobyczy 22 karabiny maszynowe.

Ilość jeńców, wziętych przez 9. armię w walkach koło Rimnicul-Sarat, wynosi ogółem 10.220 Rosyan.

U armii dunajowej miały wczoraj miejsce tylko częściowe walki.

W Dobrudży powiodło się wczoraj wojskom bułgarskim i tureckim wyrzucić Rosyan z obwarowanych pozycji górskich na wschód od Macin.



### Dalsze postępy na Wołoszczyźnie.

Berlin, 29. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Nic szczególnego.

Front armii generała-pułkownika arcyks. Józefa: Lewe skrzydło armii, pozostające pod rozkazami generała piechoty Geroka, stosownie do ruchów w wielkiej Wołoszczyźnie, posunęło się w góry w kierunku wschodnim. Niemieckie i austro-węgierskie wojska, w ciężkim terenie górzystym siedmiogrodzkiego frontu wschodniego zajęły szturmem kilka po sobie leżących pozycji. Ujęto przytem 1400 Rumunów i Rosyan, zdobyto 18 karabinów maszynowych i 3 działa.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Na lewym skrzydle 9. armii bawarskie i austro-węgierskie wojska pod dowództwem generała-porucznika Krafta von Delmensingen złamały w górach silny opór sprzymierzonego przeciwnika i dotarły do Dumitresti, w odległości 20 km na północ od Rimnicul-Sarat.

Prawe skrzydło armii posunęło się między odcinkiem Rimnicul i biegiem rzeki Buceu w kierunku północno-wschodnim, zajęło kilka zacięć brzońskich wsi i nie pozostawiło cofającym się Rosyanom czasu do usadowienia się w przygotowanych pozycjach. W walkach tych odznaczył się zachodnio-pruski pułk piechoty nr. 148.

W jeńcach zabrano 28. grudnia przeszło 1400 Rosyan, w łupach 3 działa i kilka karabinów maszynowych.

W Dobrudży zajęto Rachel.

### Armia Mackensena w pościgu.

Berlin, 30. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Przy niepomysłnej pogodzie zwykła działalność okopowa.

Front armii generała-pułkownika arcyksięcia Józefa: W zaśnieżonych Karpatach lesistych skuteczna działalność patroli strzelców niemieckich. W siedmiogrodzkich górach granicznych wtargnęły niemieckie i austro-węgierskie wojska atakujące mimo zaciętego oporu do oszańcowanych pozycji, a następnie mimo silnych kontrataków, w których Rosyanie pozostawili w naszych rękach 10 oficerów, 650 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych, dalej naprzód.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Nasze niezmordowane wojska ścigają na całym froncie między górami i Dunajem cofającego się nieprzyjaciela. W nieustannych walkach ruszyły one na północny zachód od Vizerul — Sutesci (nad rzeką Buceu), Slobazia (w połowie drogi między Rimnicul-Sarat) — Slazinesti.

Berlin, 31. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front wojskowy gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od Jakobstadt wzmożła się działalność artyleryjska.

Front gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W obszarze granicznym w stronę Mołdawii wzięły walki pomyślny dla nas obrót. Niemieckie wojska wzięły Rosyanom na północ od doliny Uz wzgórze Solymtar i utrzymały je przeciw silnym przeciwnikom. 1 oficer, 60 żołnierzy wzięto do niewoli.

Po obu frontach doliny Ojtus wzięte zostały przez niemieckie i austro-węgierskie pułki rumuńsko-rosyjskie stanowiska, w dolinie Uz miejscowość Tulnici w twardej walce od domu do domu. Koło Nareju w dolinie Zabata postępują nasze wojska naprzód.

Front gen. marszałka polnego Mackensena: Wojska gen. poruczników Morgena i Kühne'a spotkały się na północ i wschód od Rimnicul-Sarat z silnym oporem, osobiście na skraju górskim. W świeżym ataku udało się wtargnąć do nieprzyjacielskich stanowisk i odeprzeć silne przeciwniki. Także pomiędzy Rimnicul-Sarat i mizimami Buceu postąpiono naprzód wśród gwałtownych walk. Armia dunajowa zbliża się na zachód od silnie ufortyfikowanej linii Gurgueti Cincea na zachód i południowy zachód od Braili. W Dobrudży wywalczyły sobie bułgarskie wojska postępy w stronę Macin.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

### Bogaty ładunek.

Berlin, 29. grudnia. Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych zajęła przed niedawnym czasem w Północnym Morzu Łodowatym parowiec »Suchan« z rosyjskiej floty obojętniejszej. Parowiec miał ładunek materiałów

wojennych i znajdował się w drodze z Ameryki do Archangielska. Po zabraniu oficerów rosyjskich jako jeńców na łódź podwodną i po objęciu kierownictwa parowca przez niemieckich oficerów marynarki z kilku podoficerami, sprowadzono go pod eskortą łodzi podwodnej do niemieckiego portu. Tutaj okazało się, że był to skonfiskowany przez Rosyan z początkiem wojny w porcie władywostockim parowiec linii Hamburg-Ameryka. Ładunek okrętowy, przedstawiający wartość kilku milionów, składał się ze 100.000 sztuk 7½ cm szrapneli, 75.000 sztuk 7½ cm granatów, 150.000 sztuk 3,7 cm patron, 250.000 zapalników do granatów, 100.000 lontów, 125.000 szrub do zapalników, 150.000 kg materiału wybuchowego, 175.000 kg prochu czarnego, 127 sztuk 30 cm dział, 150 cylindrów z kwasami i 1,230.000 kg ołowiu.

## Wojna niemiecko-francuska

### Walki we Flandryi i nad Sommą.

Berlin, 28. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Poszczególne odcinki frontu flandryjskiego i łuku Sommy były chwilowo pod silnym ogniem.

Działalność sił bojowych powietrznych była bardzo żywa. W walce powietrznej i od ognia obronnego utracił przeciwnik 8 aparatów.

### Ofensywa na froncie francuskim.

Berlin, 29. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii następcy tronu: Na wschodnim brzegu Mozy na wzgórzu »304« i południowych stokach »Martwego Człowieka« pułki piechoty nr. 13 i 155 i pułk fizyliarów nr. 37, wszystkie znane zaszczytnie z nad Sommy, wykonały wczoraj natarcia na francuskie pozycje. Dokładne przygotowanie przez artylerię i niezbędnych dla piechoty miotaczy min utorowało wojskom atakującym drogę do drugich i trzecich linii nieprzyjacielskich pozycji, z których przyprowadzono 222 jeńców, w tem 4 oficerów i 7 karabinów maszynowych. W zajętych rowach odparto kilka, także w nocy powtarzanych kontrataków francuskich. Koło lasu w Cheppy i Malancourt przyprowadzili dzielni Wirtenberczycy i Badeńczycy kilkunastu jeńców z nieprzyjacielskiej pozycji.

Berlin, 30. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na północny zachód od Lille nad Sommą — szczególnie na brzegu północnym — i w niektórych odcinkach frontu nad Aisną, wzrastał się chwilowo ogień. Kilkakrotnie odparto natarcia angielskich i francuskich patroli.

Front armii następcy tronu: Na lewym brzegu Mozy poprowadzili Francuzi w ciągu dnia, po silnym przygotowaniu ogniem ataki na zyskane przez nas nowe linie na »Martwym Człowieku«. Wszystkie jednak odparto.

Berlin, 31. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front gen. marszałka poln. królewicza Ruprechta bawarskiego: Walki artyleryjskie były chwilami na południe od kanału La Bassee, po obu stronach Sommy i na północny wschód od Reims gwałtowne. Na południowym brzegu Ancre zapalił nasz ogień zaporowy kilka składów amunicji.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 28. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Na północny wschód od jeziora Dojran kilka angielskich kompanii po silnym przygotowaniu ogniem atakowało naprzód bułgarskie stráže przednie.

Berlin, 29. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 30. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Tylko mała działalność potyczkowa oddziałów ruchomych w równinie Strumy.

Berlin, 31. grudnia. Front macedoński: Nad Strumą skuteczne przedsięwzięcia bułgarskich i tureckich patroli.

Pierwszy gen. kwatremistrz: Ludendorff.

### Łup wojenny Niemców.

Berlin, 27. grudnia. Zdobyty łup wojenny, jaki Niemcy odebrały nieprzyjacielowi, da się tylko w przybliżeniu określić, gdyż zdobyty materiał wielokrotnie użyto zaraz przeciw nieprzyjacielowi. Można zatem podać tylko liczby zdobyczy sprowadzonej do Niemiec.

Już przed rumuńską wojną zdobył wynosiła znacznie ponad 11.000 dział z okragło 5 milionami pocisków, 3500 karabinów maszynowych, około półtora miliona karabinów i okragło 10.000 wozów amunicyjnych. Do tego dodać należy obliczoną do dnia 14. grudnia bardzo znaczną zdobycz rumuńską, mianowicie okragło 500 dział, 400 karabinów maszynowych, 200.000 karabinów i bardzo liczne wozy wojenne.

### Niezwykłe czyny kapłana niemieckiej łodzi podwodnej.

Berlin, 28. grudnia. Według pism tutejszych kapitan-porucznik Valentin, odznaczony orderem »Pour le merite«, zatopił swoją łodzią podwodną 128 okrętów o łącznej pojemności około 282.000 zar. ton brutto, między nimi 1 kanonierkę francuską, 1 transportowiec z wojskami, 4 parowce z materiałem wojennym, 1 francuski transportowiec łodzi podwodnych i 14 naładowanych węglem parowców. Valentin stoczył przy tej sposobności szereg walk z uzbrojonymi okrętami nieprzyjacielskimi, zdobył 2 armaty, zatopił także w przystani Funchal 3 parowce i zbliżył się na około 4000 m do miasta i wziął pod skuteczny ogień urządzenia portowe.

### Król saski dekoruje Hindenburga i Ludendorffa.

Drezno, 30. grudnia. Król przesłał depezę do Hindenburga, w której donosi, że na znak wdzięczności nadaje mu wielki krzyż wojenny orderu św. Henryka, a Ludendorffowi wielki krzyż orderu Albrechta z gwiazdą złotą i mieczami.

### Sułtan odznacza dowódców niemieckich i bułgarskich.

Konstantynopol, 30. grudnia. Sułtan nadał Mackenseni i Falkenhaynowi brylanty do orderu İftihar, Jekowowi order Osmanii I. klasy, a szefowi sztabu gen. pułk. Bellowi order Osmanii II. klasy.

Konstantynopol, 30. grudnia. Sułtan udzielił Hindenburgowi order Osmanii z brylantami a Ludendorffowi order Osmanii I. klasy.

### Warunki pokojowe Austro-Węgier i Niemiec.

»Daily Graphic« ogłasza w sensacyjnej formie następujące warunki pokojowe mocarstw centralnych:

Przywrócenie przedwojennego stanu ze zmianami tego rodzaju:

1. Utworzenie niezawisłej Polski.
2. Utworzenie niezawisłej Litwy.
3. Wyrównanie granic na Bałkanie.
4. Opróżnienie Francji północnej.
5. Przywrócenie państwa belgijskiego.
6. Zwrot niemieckich kolonii.
7. Koalicja płaci państwom centralnym odszkodowanie.

### Uroczystość koronacyjna w Budapeszcie.

Budapeszt, 30. grudnia. Już w pierwszych braskach rannych poruszyło się miasto na uroczystości koronacyjne.

O godz. 6,30 rano członkowie Izby magnatów i Izby posłów zebrali się w gmachu sejmowym na wspólne posiedzenie. Prezes Izby magnatów Josika zaczął posiedzenie przemową, w której powiedział:

Z entuzjazmem radości patriotycznej w sercu zgromadziliśmy się, ażeby według prastarych tradycji spełnić te zarządzenia, których parlament ma przestrzegać w czasie koronacji.



Na to wiceprezes postów Szaszk skierował wezwanie do zebranych, ażeby udać się korporatywnie do kościoła koronacyjnego, a po uroczystościach koronacyjnych zebrać się znowu na wspólne posiedzenie.

Magnaci i posłowie udali się następnie do kościoła św. Macieja. Ponieważ padał drobny deszcz, goście uroczystości przyjeżdżali do kościoła powozami. Za szpalerem wojskowym ustawiły się tłumy publiczności.

Król bułgarski przybył wczoraj rano i udał się dworskim samochodem na zamek, po czym zjechał do pałacu Palffyich, gdzie zamieszkał. Po południu król wziął udział w przewiezieniu korony do kościoła św. Macieja.

Budapeszt, 30. grudnia. Następca tronu Franciszek Józef Otto siedział w czasie uroczystości koronacyjnej we własnej łóży. Po ceremonii kościelnej, ukończonej o godz. 11,20, następca tronu powrócił z królową na zamek.

Budapeszt, 30. grudnia. Król bułgarski znajdował się podczas uroczystości koronacyjnych w kościele św. Macieja w łóży i przypatrywał się jeździe cesarza i króla Karola na pagórek koronacyjny z balkonu sąsiedniego pałacu.

Także cesarzowa i królowa Zyta i następca tronu przypatrywali się z okna jeździe na wzgórze koronacyjne.

W następnym numerze »Gwiazdki« umieścimy dokładny opis koronacji.

## Czwórporozumienie odrzuca pokój.

Paryż, 30. grudnia. Agencja Havasa donosi: Odpowiedź koalicji na notę nieprzyjacielskich mocarstw w sprawie rozpoczęcia rokowań pokojowych wręczono dzisiaj wieczorem ambasadrowi Stanów Zjednoczonych przez prezydenta ministrów w imieniu sprzymierzonych rządów Belgii, Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Japonii, Czarnogóry, Portugalii, Rumunii, Rosji i Serbii.

Połączone dla obrony wolności ludów i wierne powziętemu zobowiązaniu się do złożenia wspólnie broni w walkach, postanowiły wspólnie odpowiedzieć na propozycję pokojową, wręczoną im ze strony nieprzyjacielskich rządów, za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych i Holandii.

Przed jakąkolwiek odpowiedzią, mocarstwa porozumienia uważają za obowiązek zaprotestowania przeciw dwóm istotnym twierdzeniom noty nieprzyjacielskich państw, składającym odpowiedź na wojnę na koalicję i obwieszczających zwycięstwo mocarstw centralnych. Koalicja nie może pominąć milczeniem podwójnie nieprawdziwego twierdzenia, które jest w stanie skłacać wszelką próbę rokowań na bezowocność. Sprzymierzone narody znoszą 30 miesięcy wojnę, celem uniknięcia której uczyniły wszystko, co było możliwym. Wykazały one faktami swą skłonność do pokoju. Ta skłonność ich jest obecnie tak samo silną, jak w r. 1914. Ponieważ Niemcy zobowiązania swoje naruszyli — złamany przez nich pokój nie może być na ich słowie ugruntowany. Inicjatywa rozpoczęcia rokowań bez warunków nie stanowi żadnej propozycji pokojowej. Ta rzekoma propozycja, złożona przez cesarski rząd, propozycja, pozbawiona wszelkiej treści i dokładności, okazuje się więcej manewrem wojennym niż propozycją pokojową. Polega ona na systematycznym zapoznaniu charakteru sporu w teraźniejszości i w przyszłości.

Co do przeszłości, przeoczyła niemiecka nota fakt, który należy stwierdzić, że wojny chciały, wywołały ją i rozpoczęły Niemcy i Austro-Węgry. Właśnie niemiecki zastępca w Hadze odrzucił wszelką propozycję złożenia broni. W roku 1914 właśnie Austro-Węgry, po skierowaniu do Serbii bezprzykładnego ultimatum, wypowiedziały jej wojnę, mimo natychmiastowego zadośćuczynienia. Mocarstwa centralne odrzuciły wszelkie odnośne próby koalicji, poczynione celem załatwienia pokojowego miejscowego sporu. Angielską propozycję konferencji, francuską propozycję międzynarodowej komisji, prośba cara rosyjskiego do cesarza niemieckiego o sąd rozjemczy, porozumienie, jakie doszło do skutku między Rosją i Austro-Węgrami w wileńskim konflikcie, wszystkie te wysiłki pozostały ze strony Niemiec bez odpowiedzi, bez wyniku. — Belgię napadł nieprzyjaciół wtedy, gdy broniła swej neutralności i nie wahał się

oświadczyć, że traktat »jest świstkiem papieru i że w biedzie nie uznaje się żadnych przepisów«. Obecnie opiera się propozycja Niemiec na wyłącznie europejskiej »karcie wojennej«, wyrażającej tylko zewnętrzny i przejściowy obraz sytuacji a nie rzeczywistą siłę przeciwnika. Pokój zawarty pod takimi przesłankami byłby dodatnim jedynie dla atakujących, którzy sądzą, że cel swój mogą osiągnąć w dwu miesiącach, a obecnie po dwóch latach zauważyli, że go nigdy nie osiągną.

Spowodowane wskutek wypowiedzenia wojny zniszczenia, liczne zamachy, które Niemcy i ich sprzymierzeńcy wykonali przeciw prowadzącym wojnę i przeciw neutralnym, wymagają odpokutowania, naprawienia i poręki.

Niemcy pomijają to chytrze. W rzeczywistości propozycja uczyniona przez mocarstwa centralne nie jest niczem innym, jak dobrze przygotowaną próbą oddziaływania na rozwój wypadków wojennych, a w końcu narzuceniem niemieckiego pokoju. Zamierza ona publiczną opinię w krajach koalicyjnych zamieszać, — opinia ta jednak, mimo swych ofiar, odpowiedziała z podziwienia godną stałością i przedstawiła we właściwym świetle próżność nieprzyjacielskich oświadczeń.

Pragnie ona publiczną opinię w Niemczech i u ich sprzymierzonych wzmocnić, zwłaszcza, że opinię tę spotkały ciężkie doświadczenia wskutek strat, zachwiała ją nędza ekonomiczna i złamały nadzwyczajne wysiłki, jakich od swych ludów żądały. Propozycja usiłuje publiczną opinię w krajach neutralnych zniechęcić i zachwiać, chociaż tamże od dawna wytworzono sobie zdanie o pierwotnej odpowiedzialności, zdają sobie jasno sprawę o obecnej odpowiedzialności i jasno przewidują, by mogły poprzec plany Niemiec i zrezygnowały z obrony narodowej wolności. Usiłuje nareszcie propozycja usprawiedliwić z góry w oczach świata nowe zbrodnie wojny podmerskiej, pobór robotnika i przymusową rekrutację obywateli przeciw ich własnemu krajowi, tudzież naruszenie neutralności.

W pełnym zrozumieniu ważnej chwili, ale i z konieczności, koalicyjne rządy, które są z sobą ściśle związane i w pełnym porozumieniu ze swymi ludami, odmawiają zajęcia się propozycjami bez szczerości i bez znaczenia. Zapewniają one jeszcze raz, że pokój jest niemożliwy, dopóki nie uzyskają gwarancji naprawienia naruszonych praw i wolności, uznania zasady narodów i wolnej egzystencji wolnych państw, dopóki nie będą pewne regulacji, mogącej ostatecznie usunąć przyczyny, które od dawna zagrażały ludom i które mogą dać jedynie prawdziwą porękę dla bezpieczeństwa świata.

Wreszcie uważa koalicja za konieczne zestawiać następujące uwagi, mające podnieść szczególną sytuację, w jakiej się znajduje Belgia po dwu i pół latach wojny:

Wskutek traktatów, podpisanych przez pięć wielkich mocarstw Europy — między którymi znajdowały się także Niemcy, cieszyła się Belgia przed wojną specjalnymi prawami, które jej teren uznawały za nienaruszalny i oddawały go pod osłonę tych mocarstw w razie europejskich konfliktów. Mimo to Belgia odczuła, w lekceważeniu tych traktatów, pierwszy atak Niemiec. Z tego powodu rząd belgijski uważa za konieczne wyjaśnić dokładnie cel, dla którego Belgia nigdy nie wzywała do wstąpienia do walki po stronie koalicji dla sprawy słuszności i sprawiedliwości. Belgia przestrzegała zawsze pilnie obowiązków nałożonych jej przez neutralność. Chwyciła za broń dla obrony swej niezależności i neutralności, naruszonych przez Niemcy i zarazem aby pozostać wierną swoim międzynarodowym zobowiązaniom. Dnia 4. sierpnia kanclerz Rzeszy przyznał w parlamencie, że atak ten jest bezprawiem wobec prawa narodów i zobowiązał się w imieniu Niemiec naprawić to. Od dwóch i pół lat bezprawie to srodze się zastrzyło wskutek zarządzeń wojennych i okupacji, pozbawiającej kraj środków pomocniczych, niszczącej przemysł, miasta i wsie, tudzież wskutek pogromów, straceń i aresztowań. W chwili, w której Niemcy mówią światu o pokoju i ludzkości, wywożą one belgijskich obywateli tysiącami, skazując ich na niewolę. Belgia przed wojną starała się tylko o to, by mogła żyć spokojnie z wszystkimi sąsiadami. Jej król i rząd mają tylko jeden cel: przywrócenie pokoju i prawa. Chcą one jednak tylko pokoju, poręczającego ich krajowi słuszną naprawę, dającego gwarancje i bezpieczeństwo na przyszłość.

U w a g a. Ostateczny sąd o nocie rozesłanej przez agencję Havasa będzie dopiero możliwym, gdy będzie wręczony oficjalny tekst.

## Podnieś rączkę, Boże Dziecię...

Podnieś rączkę, Dziecię Boże,  
Błogosław, Jezu kochany,  
Naszych cierpień, łez, krwi morze,  
Zagój krwawe Polski rany:  
Krwiał przesiąkłe polskie ziemie  
I pokryte mogiłami,  
Od granatów, przez płomienie,  
W gruzach wioski z miasteczkami.

O Matuchno Częstochowska,  
W Ostrej Bramie, Kalwaryi,  
Proś Synaczkę, niech moc Boska  
Polskę rozjaśni w gloryi...  
Złóż z modlitwą za nas dłonie,  
Za ojczyznę naszą drogą,  
Przed Synaczką, na Twem łonie,  
Niech nam kwitnie wolność błogo.

Podnieś rączkę, Boże Dziecię  
I od wschodu do zachodu  
Pobłogosław przeobficie  
Życie polskiego narodu,  
Lud Twój wierny z rodu Piasta  
Duchowne i świeckie stany  
Polskie wioski, dwory, miasta  
Błogosław, Jezu kochany!

P e c s, w grudniu 1916.

J a n t e k z B u g a j a.

Fellera wonny, orzeźwiający, ból kający fluid  
z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**

LIŚCIWA

**ból głowy.**

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (VIII-a)

## Z Cieszyna i okolicy.

Życzenia od żołnierzy. Zasiłam z frontu serdeczne pozdrowienie Szan. Redakcyi i życzę wesołych Świąt Bożego Narodzenia i pomyślnego Nowego Roku wszystkim czytelnikom »Gwiazdki« i wszystkim Ślązakom. J. C z a d e r, poczta polowa 434.

Do naszych abonentów na Węgrzech, w Bośni i Hercegowinie. Zapowiedziany swego czasu przez nas system prenumeraty pocztowej, który miał zacząć obowiązywać z dniem 1. stycznia 1917, został wskutek rozporządzenia c. k. ministerstwa handlu na razie odłożony na nieoznaczony czas. Można więc dalej zamawiać i płacić gazetę bezpośrednio w administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

Na zające polować wolno do 15. stycznia. Według obwieszczenia prezydium śląskiego rządu krajowego z 21. grudnia 1916 r. czas polowania na zające przedłużono na Śląsku i w gminach enklawy morawskiej od 13. stycznia do 15. stycznia 1917 włącznie. 16. stycznia więc już nie wolno urządzać polowań na zające.

Dwa dni bez tytoniu na froncie. Dowiadujemy się, że z powodu braku zapasów tytoniowych zaprowadza się obecnie na froncie dwa dni bez tytoniu. W tych dniach żołnierze nie będą fasowali ani tytoniu do fajki, ani też papierosów, ale otrzymają za to pieniądze.

Młynarze w myśl rozporządzenia c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 5. grudnia 1916, l. A-2620/57, dz. u. i rozp. kr. nr. 134, obowiązani są przed odebraniem zboża do mielenia odważyć je i sprawdzić, czy podana na poświad-



ezeniu i na kartce przy worku waga i gatunek zboża zgadza się z rzeczywistością.

**Wymiana marek wojennych i kartek jubileuszowych.** Od 1. stycznia do 28. lutego 1917 można marki wojenne i wydane podczas wojny z osobnym napisem jubileuszowe kartki korespondencyjne wymienić na pocztach za marki listowe tej samej wartości opłatnej. Nadpłata, z jaką marki te sprzedawano i którą wydano już na cele dobroczynne, nie będzie zwrócona przy wymianie. W ten sposób mogą i sprzedawcy znaczków pocztowych mienić pozostałe u nich marki wojenne i kartki za marki listowe tej samej wartości.

**Znaczki pocztowe wydania poprzedniego.** Marki listowe i dziennikarskie wydania poprzedniego tracą swą wartość z 31. grudnia 1916. Od 1. stycznia do 28. lutego 1917 można je wymienić za znaczki wydawnictwa obecnego. Wymianę tę mogą skutecznie również sprzedawcy znaczków.

**Poczta w Bukowinie.** Można znowu nadawać zwykłe listy do Dornej Kandreny i Pojana-Stampi.

**Nadawanie paczek polowych.** Prywatne paczki polowe można obecnie nadawać do następujących poczt polowych, względnie etapowych, oznaczonych liczbą pod warunkami przepisany: 5, 5/III, 9, 11, 13, 14, 19, 19/II, 20, 20/V, 23, 24, 26, 33, 35, 37, 38, 40, 42, 44, 47, 49, 50, 51, 53, 55, 60, 62, 63, 66, 68, 70, 76, 77, 79, 84, 85, 88, 90, 91, 92, 95, 102, 103, 105, 107, 109, 111, 117, 117/II, 117/III, 120, 131, 138, 144, 145, 147, 148, 150, 153, 155, 161, 165, 166, 167, 170, 171, 175, 176—180, 182—185, 187, 188, 191—195, 195/II, 195/III, 196—199, 203, 205, 207—209, 212, 218, 220—224, 226, 227, 229, 230, 232, 234, 235, 239, 240, 243, 244, 245, 246, 250, 251, 253, 254, 255, 256, 258—260, 262, 265—277, 279—289, 291—298, 302—304, 306, 307, 312, 316, 317, 318, 324, 332—341, 343, 350, 354, 356—364, 368—376, 380, 381—383, 385, 386, 388, 388/II, 388/III, 390—393, 395, 396, 398, 399, 400, 400/II, 400/III, 401, 403, 404—410, 412, 413, 416, 418—421, 423, 424, 426, 428, 429, 431, 432, 436, 444, 444/II, 444/III, 508, 509—512, 514—517, 600, 602, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 620, 620/II, 630. Wszystkie inne, wyżej niewymienione poczty polowe i etapowe są dla tego obrotu zamknięte. Jak poprzednio dopuszczane jest nadawanie tych paczek do wszystkich poczt etapowych, oznaczonych nazwą miejscowości na obszarach obsadzonych Polami, Serbii, Czarnogóry i Albanii z wyjątkiem Raczy w Serbii, Slepaku, Zabrzeża w Serbii i Daniłowego Grodu.

**Paczki polowe.** Można nadawać prywatne paczki polowe do poczt polowych 387 i 434.

**Paczki do jeńców w Rosyi.** Wiadomość umieszczona w dziennikach wiedeńskich, że paczki szwedzkiego krzyża czerwonego nie mogą być wysyłane do jeńców w Rosyi z powodu szwedzkich zakazów wywozu, mogłaby wywołać nieporozumienia. Zauważa się więc, że paczki bezpośrednio do jeńców w Rosyi adresowane przyjmuje się nadal.

**Zwracamy uwagę** naszych czytelników na inserat dra Rudolfa Deutcha, dotychczasowego adwokata w Jabłonkowie, który z dniem 1. stycznia b. r. przeniósł swoją kancelaryę do Cieszyna.

**Kradzieże we Fryszacie.** Do filii Bazaru ludowego we Fryszacie na Blichu włamali się nieznani sprawcy w nocy z poniedziałku na wtorek bieżącego tygodnia, przez tylną drzwi i skradli stamtąd towaru za około 600 K. Zarządmeria rozpoczęła energiczne śledztwo.

Szczęście piękna być i pięknością w towarzyskim pożytku, w rodzinie i w świecie stanowisko sobie zdobyć, może każda kobieta, która Fellerę pomadę na twarz i skórę „Elza“ używa. Usuwa ona piegi, plamy, nieczystości, zaskórniki, pryszczki, robi skórę miękką, delikatną i różową, i tysiące kobiet używa ją z doskonałym skutkiem. Nie używajcie jednak szkodliwych środków, lecz naprawdę jedynie tylko prawdziwą pomadę na skórę „Elza“. Ceny pokojowe: 1 słoik kosztuje 2 K jako dopakowanie, 2 słoiki 5 K franko. Tak samo ulubionym jest Fellerę mydło boraksowe (80 h) i Fellerę mydło lilimleczne (1 K). Zamawia się tylko od E. V. Feller, Stębica, centrala nr. 322 (Krocyca).

### Spółka ziemiska cieszyńska,

stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką,

zawiadamia swych członków, że dywidenda od udziałów za rok 1915 jest do odebrania w biurze Spółki ziemskiej, Cieszyn, Dom Narodowy, II. p.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Kalendarz Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni „Dziedziectwa“ i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: „Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra“, Cieszyn.

## Preliminarz

dochodów i wydatków fryszackich dróg powiatowych na rok 1917.

### DOCHODY:

	K	h
1. Czynsz gruntowy . . . . .	48	28
2. Z podatku bezpośredniego powiatu fryszackiego drogowego uchwalono na posiedzeniu dnia 22. listopada 1916 dodatek 40% na 1 K podatku i takowy wynosiłby . . . . .	336.047	63
Razem dochody	336.095	91

### ROZCHODY:

1. Szutrowanie dróg i tłuczenie kamienia . . . . .	70.280	—
2. Walcowanie drogi i piasek . . . . .	20.620	—
3. Płaca droźników . . . . .	31.080	—
4. Płaca drogmistrza i dyety . . . . .	2.440	—
5. Płaca maszynisty . . . . .	2.500	—
6. Węgiel, oliwa, smarowadło do walców . . . . .	1.500	—
7. Podatek państwu . . . . .	1.512	—
8. Remunercye i subwencye . . . . .	6.000	—
9. Dyety i koszta podróży . . . . .	2.000	—
10. Koszta kancel. i wynagrodz. . . . .	1.000	—
11. Reparatura walców . . . . .	3.000	—
12. Spłata długu i odsetki . . . . .	89.929	76
13. Lekarz i apteka . . . . .	500	—
14. Różne dobrow. dary i pensye . . . . .	2.500	—
15. Ubezpieczenie od nieprzewidzianych wypadków . . . . .	400	—
16. Dokupienie inwentarza . . . . .	600	—
17. Kasa chorych . . . . .	100	—
18. Ogólne ubezp. w Opawie . . . . .	504	—
19. Budowa mostu na Olzie . . . . .	81.931	87
20. Wydatki na budowę nowych przejazdów kolejowych . . . . .	10.000	—
21. Nieprzewidz. wydatki, zwolnienie błota, dowóz węgla i t. d. . . . .	7.698	28
Razem wydatki	336.095	91

Według ustawy z dnia 13. lipca 1898, § 25, jest preliminarz wygotowany na rok 1917 u podpisanego do przejrzenia dla stron interesowanych do 5. stycznia 1917 wyłożony. Jakiegokolwiek zarzuty mogą być przez ten czas u podpisanego wniesione.

Za Wydział dróg powiatowych we Fryszacie dnia 22. listopada 1916.

Przewodniczący: Halfr Franciszek.

## Subskrybujcie V. austr. pożyczkę wojenną!

**Dr. Rud. Deutsch,**

były adwokat w Jabłonkowie,

otworzył swoją

**kancelaryę adwokacką**

dnia 1. stycznia 1917

**w CIESZYNIE,**

ulica Andrzeja Hofera Nr. 3.

Nowe wydawnictwo „Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra“:

### „Bóg mocą moją“

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, proboszcz.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślania, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie.

## Karola Allnocha kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPLY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedziectwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładów 4%.

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Drukarnia „Dziedziectwa“ pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . . . 9 K — h  
półrocznicze . . . . . 4 » 50 »  
kwartalnicze . . . . . 2 » 25 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . . . 8 K — h  
półrocznicze . . . . . 4 » — »  
kwartalnicze . . . . . 2 » — »

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafika, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 5. stycznia 1917.

Nr. 2.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Macin i Jijila w Dobrudży zdobyte.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 1. stycznia. Urzędowo donoszą: W noc Sylwestrową podejmowała nieprzyjacielska artyleria od czasu do czasu bardzo żywy ogień na płaskowzgórzu Krasu.

Wiedeń, 2. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 3. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych walk.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Wzięcie kilku pozycji w obszarze Harji.

Wiedeń, 1. stycznia. Urzędowo donoszą: Walczące na rumuńskiej nizinie sprzymierzone siły zbrojne odrzuciły nieprzyjaciela wśród walk strzały tylnych do przegotowanych przez niego pozycji na południowy zachód od Brailly i w połowie drogi między Rimnicul-Sarat a Focsani.

W górnych dolinach Zabali, Naruji i Putny znajdują się austro-węgierskie i niemieckie wojska polnego marszałka porucznika von Ruiz w postępującym naprzód ataku.

W obszarze Harji wzięły nasze bataliony szturmem kilka po sobie następujących pozycji. Nieprzyjaciel broni każdej piędzi ziemi.

Dalej na północ nie było u c. i k. wojsk nic ważnego.

Na Focsani i Braile.

Wiedeń, 2. stycznia. Urzędowo donoszą: W Dobrudży odparto nieprzyjaciela na Macin. W Mołdawii stoją sprzymierzone siły bojowe przed liniami obronnymi Brailly i Focsani.

Południowe skrzydło frontu armii generała pułkownika arcyks. Józefa poczyniło wczoraj, mianowicie w terenie Paulesti i Sovaia, postępy. Nasze wojska wzięły wczoraj szturmem tutaj i na południowy wschód od Harji kilka nieprzyjacielskich pozycji.

Koło Stanisławowa odparto rosyjskie oddziały podjazdowe.

Wiedeń, 3. stycznia. Urzędowo donoszą: W Dobrudży nowe sukcesy. Na południe i na zachód od Focsani austro-węgierskie i niemieckie siły bojowe gen. Falkenhayna dotarły do silnie oszańcowanego odcinka Milców. Dalej na północny zachód wyparły nieprzyjaciela z Mery.

Na południowym skrzydle frontu armii gen. pułkownika arcyks. Józefa posunęliśmy się poza Negrilesti. Na południowy wschód od Harja i na Faltucanu, na zachód od Sulty, odparliśmy

silne ataki przeciwnika, wśród ciężkich strat nieprzyjacielskich.

W odcinku Mesticanesci nasze wojska zabezpieczające udaremniły natarcia rosyjskie w walce na bagnety i granaty ręczne.

Koło Manajowa, na wschód od Załoziec, przyprowadził oddział, złożony z naszych i niemieckich wojowników, z szczęśliwej wycieczki 3 oficerów i 127 żołnierzy.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 1. stycznia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 2. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 3. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych walk.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Powodzenie Niemców i Bułgarów w Dobrudży.

Berlin, 1. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na południe od Rygi i koło Smorgonia odparto silne rosyjskie komendy wywiadowcze.

Na północnym brzegu Prypeci koło Pińska szturmowała niemiecka kawaleria w walce pieszej dwa punkty oparcia Rosyan i wzięła do niewoli jednego oficera i 35 żołnierzy.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Niemieckim strzelcom udało się w Karpatach lesistych wysadzić w powietrze nieprzyjacielski blokhaus wraz z załogą.

Między dolinami Uz i Putna zajęły niemieckie i austro-węgierskie bataliony szturmem kilka pozycji górskich i odparty gwałtowne przeciwwuderzenia Rumunów i Rosyan.

Herestrau i Ungureni w dolinie Zabala zajęte.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: W północnej części wielkiej Wołoszczyzny odrzucono ponownie Rosyan. Dziewiąta armia wyparła nieprzyjaciela do pozycji w połowie drogi między Rimnicul-Sarat i Focsani, armia dunajowa do przyczółka mostowego Braila.

W Dobrudży sukcesy niemieckich i bułgarskich wojsk ograniczyły znacznie pozycje rosyjskiego przyczółka mostowego na wschód od Macina. Wczoraj wzięto tam tysiąc jeńców, oraz zdobyto cztery działa i ośm karabinów maszynowych.

W obszarze ujścia Dunaju bułgarska służba zabezpieczająca rzekę wybiła około 50 Rosyan,

k którzy przekroczyli w łodziach odnogę św. Jerzego.

Postępy ofensywy na froncie wschodnio-siedmiogrodzkim.

Berlin, 2. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Operacje rosyjskich komend podjazdowych na południe od Rygi, na południowy zachód od Dźwińska i na zachód od Stanisławowa pozostały bez skutku.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na południe od doliny Trotus dostał się grzbiet górski Faltucanu, o który toczyły się walki w ponownym szturmie, w niemieckie posiadanie. Wzdłuż dolin prowadzących z gór Bereczke do Seretu, wyparliśmy dalej w ataku nieprzyjaciela. Nasze wojska zdobyły szturmem kilka pozycji wyżynnych z obu stron doliny Oitos. Soveję, w dolinie Suzity, zajęto. Rosyjsko-rumuńskie natarcia odparto. Ujęto 300 jeńców.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Dziewiąta armia zmusiła Rosyan w ostrym pościgu do dalszego odwrotu. Od zachodu i południa zbliżają się niemieckie i austro-węgierskie wojska do pozycji przyczółkowych Focsani i Fundeni. Przeszło 1300 jeńców i wiele materiału wojennego pozostało w rękach niezmordowanych ścigających. Między Buceu i Dunajem utrzymuje przeciwnik swój przyczółek mostowy na wschód od Brailly.

W Dobrudży zajęły niemieckie i bułgarskie wojska zacięcie bronione pozycje Rosyan i odrzuciły ich na Macin. W walkach odznaczył się pomorski rezerwowy pułk piechoty nr. 9.

Berlin, 3. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na południe od jeziora Dryświaty rozproszono rosyjskie komendy podjazdowe. Na wschód od Złoczowa, koło Maniowa, przyprowadziły wojska atakujące brygady huzarów gwardyjskich w związku z austro-węgierską piechotą 3 oficerów i 127 żołnierzy z rosyjskich linii.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Silne nieprzyjacielskie ataki na górę Faltucani rozbiły się wśród obfitych strat. Między dolinami Susity i Putny wzięto w szturmie kilka wzgórz. Kontrnatarcia Rosyan i Rumunów odparto, Barsesci i Capesci po walce zajęto.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Nasze poruszenia prowadzone są dalej w myśl planu. W górach między doliną Zabala i równiną wypierają niemieckie i austro-węgierskie wojska nieprzyjaciela w kierunku północno-wschodnim. Na zachód i południe od Focsani znajdują się wojska 9. armii przed umocnioną pozycją Rosyan. Pintecati nad Milgurul wzięte szturmem. 400 jeńców ujęto.

W Dobrudży, mimo zaciętej obrony, odpędzono Rosyan dalej na Vacareni, Jijila i na Macin.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff



## Wojna niemiecko-francuska.

### Nic nowego.

Berlin, 1. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

### Żywa działalność patroli.

Berlin, 2. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Armia gen. marszałka polnego księcia Albrechta wirtemburskiego: W łuku Ypern żywy ogień artyleryjski. Angielskie ataki na granaty ręczne odparto.

Front armii następcy tronu: W Szampanii, w lesie argońskim i na wschodnim brzegu Mozy wtargnęły niemieckie wojska atakujące i patrole do francuskich rowów i wróciły w myśl rozkazu z jeńcami i łupami. Wielki angielski samolot wpadł w nasze ręce.

Berlin, 3. stycznia. Naczelną kwatera donosi: W miarę rozjaśnienia się wywiązała się w obszarze Mozy po południu żywa walka artyleryjska. W lesie Kaplańskim wtargnęły patrole pułku piechoty obrony krajowej nr. 93 aż do trzeczich francuskich rowów i wróciły po zniszczeniu urządzeń obronnych z 12 jeńcami.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem i Rumunią.

### Nic ważnego.

Berlin, 1. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Nic ważnego.

Berlin, 2. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Bez szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 3. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Położenie niezmienne.

Pierwszy gen.-kwatermistrz Ludendorff.

### Macin i Jijila zdobyte.

Berlin, 3. stycznia. Biuro Wolffa donosi: W Dobrudży zajęto Macin i Jijilę.

Przyczółek mostowy w Jijili leży w odległości około 15 km na północ od Macin nad drogą Sulina—Tulcea—Gałac, prowadzącą nad lewym brzegiem Dunaju. Z Jijili do Gałacu jest zaledwie 20 km.

### Rozkaz cesarza Wilhelma do armii.

Berlin, 31. grudnia. Cesarz Wilhelm wystosował następujący rozkaz do armii i marynarki: Moje wojska i moja marynarka! Znowu przeżyliśmy rok wojenny, silni, bogaci w sukcesy i zwycięstwa. Nadzieje naszych nieprzyjaciół na rok 1916 obróciły się w niwecz. Wszystkie ich uderzenia na wschodzie i zachodzie rozbiły się o naszą dzielność. Ostatni pochód zwycięski przez Rumunię przyniósł zwycięstwo. Bożem waszym sztandarom znowu nieginące wawrzyny. Największa bitwa morska w tej wojnie, zwycięstwo w Skagerrak, zapewniło mej marynarce sławę i podziw po wszystkie czasy.

Jesteście zwycięskimi na wszystkich terenach wojny, na lądzie i na morzu. Z niewzruszonym zaufaniem, dumą i pewnością spogląda wdzięczna ojczyzna na was, na niezrównanego waszego wojennego ducha, który żyje w waszych szeregach. Wasza dzielność, nigdy nie słabnąca wola zwycięska, wasza miłość ojczyzny, ręczą mi, że zwycięstwo także w nowym roku pozostanie przy naszych sztandarach. Bóg będzie także dalej z nami!

Wielka główna kwatera, 31. grudnia 1916.  
Wilhelm.

### Angielskie warunki pokojowe.

Korespondent berlińskiego »Lokal-Anzeigera« donosi z Hagi: Znany podróżnik i współpracownik dyplomatyczny angielskiego urzędu spraw zagranicznych, sir Harry Johnstone, pisze

w »Daily News« o możliwościach pokojowych i określa w ten sposób warunki pokojowe, na które Anglia i koalicja mogłyby się zgodzić:

1. Oddanie Belgii i okupowanych części Francji. Niemcy i Anglia płacą po 100 milionów funtów szterlingów zwrotu strat i zasiłku na odbudowę własności zniszczonej. Dla Anglii wydatek taki równa się kosztom 20-dniowego prowadzenia wojny.

2. Rosja otrzymuje z powrotem wszystko, co straciła. Utworzona będzie Polska niepodległa.

3. Rosja otrzymuje wolny przejazd przez Dardanele na podstawie umowy z Bułgarią i Rumunią. Serbia, Czarnogóra i Rumunia będą znów opróżnione i otrzymują od Austro-Węgier i Niemiec i od trzech wielkich mocarstw koalicji zwrot za szkody poniesione.

4. Rosja otrzymuje protektorat nad Armenią, która opróżniona będzie przez Turków. Francja rozciąga protektorat nad Syrią. Anglia zajmuje półwysep Synajski i dolinę Eufratu aż do Bagdadu. Persja przechodzi pod wspólną kontrolę Rosji i Anglii, ale pozostaje otwarta dla handlu innych państw. Egipt pozostaje takim, jakim jest obecnie, Armenia zaś otrzymuje autonomię. Włochy otrzymują Trydent, protektorat nad Albanią, tudzież może wyspę Rhodos, Dwunastowyspie (Dodekanesos) i wyspę Cypr. Afryka wschodnia zwrócona ma być Niemcom, które mają poza tem prawo do posiadłości tureckich i otrzymują pod tym względem zupełną swobodę działania.

## O pokój.

### Car o pokoju.

Petersburg, 28. grudnia. Petersburska agencja telegraficzna donosi: Naczelnny wódz wydał do armii i floty rozkaz dzienny, w którym podniósł naprzód, że Niemcy przed przeszło dwoma laty zaatakowały nagle Rosję a jej wiernych sprzymierzeńców zmusiły do wzięcia udziału w walce. Pod naporem armii niemieckiej, która dzięki swym technicznym środkom była nadzwyczaj silną, zmuszone były Rosja i Francja w pierwszym roku wojny do wydania nieprzyjacielowi części terenu. Chwilowe niepowodzenie nie złamało jednak ani ducha wiernych sprzymierzonych, ni też dzielnych wojsk rosyjskich. Również wyrównano powoli różnicę między środkami technicznymi naszymi i Niemiec, tak że nieprzyjaciół w wiosną i w lecie 1916 poniósł szereg klęsk i na całym naszym froncie z ofensywy przeszedł do defensywy. Siły jego wyczerpały się widocznie, podczas gdy potęga Rosji i jej wiernych sprzymierzonych stale wzrasta. Niemcy czują, że blizką jest chwila ich ostatecznej klęski, dlatego też nagle proponują rozpoczęcie rokowań pokojowych, nim niemiec ich zupełnie wyjdzie na światło dzienne. Równocześnie, celem stworzenia fałszywego obrazu co do siły swej armii, usiłują wykorzystać dla siebie chwilowy sukces w Rumunii, ale jeżeli Niemcy skorzystały ze sposobności zaatakowania Rosji i Francji w chwili dla nich najniepomyślniejszej, to i odwrotnie koalicja, wśród której znajdują się tak potężni sprzymierzeńcy, jak Anglia i tak szlachetni, jak Włochy, wzmocniwszy się w ciągu wojny, może obecnie rozpocząć rokowania pokojowe i to w chwili, którą będzie uważała za pomyślną dla siebie. Chwila ta jeszcze nie nadeszła. Przeciwnika nie wypędzono jeszcze z obsadzonych terenów, posiadania Konstantynopola i cieśnin morskich, tudzież stworzenia wolnej Polski w granicach wszystkich trzech zaborów nie zapewniono jeszcze. Zawarcie obecnie pokoju równałoby się nie wykorzystaniu owoców bohaterskich wysiłków rosyjskiej armii i floty.

Nie wątpię, że każdy wierny syn świętej Rosji jest święcie przekonany, iż przeciwnikowi dopiero wtenczas będzie można narzucić pokój, gdy go wypędzimy z naszego terenu i całkowicie rozbijemy, tudzież gdy zagwarantujemy sobie i naszym sprzymierzeńcom niemożliwość powtórzenia jego bezecnych ataków a zarazem uzyskamy zapewnienie, że siłą wypadków będzie zmuszony do przestrzegania zobowiązań, które w myśl traktatu pokojowego będzie musiał przyjąć. Bądźmyż przeto nieugiętymi w silnej wierze w nasze zwycięstwo, a Wszechmocny udzieli nam pokoju, godnego bohaterskich czynów moich sławnych wojsk.

### Nota pokojowa państw skandynawskich.

Kopenhaga, 29. grudnia. Biuro Ritzaua donosi: Duński, norwęski i szwedzki rząd po wspólnym porozumieniu wydały swym poselstwom polecenie, by wręczyły rządowi państw, prowadzących wojnę noty, w których trzy rządy, odnośnie do noty prezydenta Wilsona w sprawie kroków celem przywrócenia trwałego pokoju, podnoszą, iż uważałyby za zaniedbanie swych obowiązków wobec swych własnych ludów i całej ludzkości, gdyby nie wyraziły najgorętszych sympatii dla wszelkich usiłowań, dążących do położenia kresu cierpieniom i stratom moralnej i materialnej natury, wzrastającym stale wskutek wojny. Trzy rządy wyrażają nadzieję, że inicjatywa Wilsona doprowadzi do wyniku, godnego jego podniosłego sposobu myślenia.

### Odpowiedź Hiszpanii na notę Wilsona.

Madryt, 2. stycznia. W odpowiedzi na notę Wilsona, w której Hiszpanię proszono o poparcie kroku, celem przywrócenia pokoju, rząd hiszpański broni zdania, że według inicjatywy podjętej przez Wilsona i różnych wrażeń, jakie ona wywołała, współdziałanie Hiszpanii byłoby bezskuteczne, zwłaszcza, że mocarstwa centralne wyraziły już swoje rozstrzygające zapatrywanie w sprawie rokowań o warunkach pokoju wprost z mocarstwami prowadzącymi wojnę. Rząd hiszpański jest zdania, że szlachetne życzenie prezydenta Wilsona znajdzie aprobatę wszystkich ludów i jest gotów nie usuwać się od żadnych konferencji czy porozumień, mających służyć do ułatwienia ludzkiego dzieła ukończenia obecnej wojny, zastrzega sobie jednak, że przystąpi do niej w chwili, gdy wysiłki wszystkich, którzy pragną pokoju, będą mogły być korzystniejsze i skuteczniejsze niż obecnie i gdy znajdą się podstawy, które inicjatywę lub interwencję uczynią pełniejszymi nadziej. Rząd oświadcza, że w odpowiedniej chwili, co do wszystkiego, co się może odnosić do porozumienia mocarstw neutralnych w sprawie obrony, materialnych interesów naruszonych przez wojnę, tak jak dotąd gotów jest rozpocząć rokowania, mogące doprowadzić do zgodnego i wspólnego postępowania wszystkich mocarstw nie prowadzących wojny.

### Radosławow o akcji pokojowej.

Zofia, 2. stycznia. Prezydent ministrów Radosławow oświadczył w sobranii podczas obrad nad budżetem spraw zagranicznych, że dzieło Bułgarii zostało dokonane, poczem dodał: Nie żądamy za wiele. Nie jesteśmy wcale szowinistami. Radosławow podniósł, że sprzymierzeni w pełni uznali wartość poparcia armii bułgarskiej i dodał: Jesteśmy z naszymi sprzymierzonymi co do wszystkich punktów zgodni.

W sprawie ofiarowania pokoju oświadczył prezydent: Jesteśmy gotowi zawrzeć pokój, gdyż chcemy wojnę zakończyć. Poczynimy ustępstwa w imię ludzkości dla zbawienia wszystkich narodów. Posiadam akta, dowodzące, że nasi nieprzyjaciele uznają nasze prawa do tego, co żądamy. (Żywe oklaski.)

### Zdanie niemieckie o odpowiedzi koalicji.

Berlin, 2. stycznia. We wszystkich pismach uważają odpowiedź koalicji za gładką odmowę. Odpowiedź na to może być dana tylko na pokojowych. Także »Vorwärts« powiada: Ponieważ przeciwnicy chcą wojnę dalej prowadzić, lud niemiecki nie ma innego wyboru, jak walkę dalej prowadzić.

Berlin, 2. stycznia. »Berliner Tageblatt« pisze w sprawie odrzucenia propozycji pokojowych mocarstw centralnych ze strony koalicji: Chętnie umiścilibyśmy nad bramą nowego roku napis: »Pokój z tobą«. Mocarstwa koalicji chciały jednak inaczej. Umieściły one na bramie odpowiedź, która przedstawia się jako jasna i ostra odmowa propozycji pokojowej. Odmawiają one wszelkiego zajęcia się propozycją pokojową.

»Lokalanzeiger« pisze: Nie znajdzie się w Niemczech, zdaje się, nikt, kto by się w ostatnich czasach nie liczył z odrzuceniem propozycji pokojowych. Nikogo więc nie powinno zaniepokoić, że odmowa ta nastąpiła. Odpowiedź ma-



zna dać tylko na pobojuwisku. Ostatnia ręka, która się tylko może ruszać, musi ruszyć do wspólnej walki z wrogiem, musi pomódz naszym żołnierzom do zwycięstwa.

»Vossische Zeitung« pisze: Na to brutalne odrzucenie wszelkiego skrócenia wojny w duchu ludzkości można dać tylko jedną odpowiedź: »Walka aż do chwili, gdy chłód żelaza naszej broni przyprowadzi gorączkową temperaturę naszych nieprzyjaciół znowu do stanu normalnego.

#### Holandya nie poprze kroku Wilsona.

Haga, 3. stycznia. Odnosnie do doniesienia, jakoby Holandia zamierzała poprzeć krok Wilsona, dowiaduje się hagskie biuro korespondencyjne, że akcja taka nie była zamierzona.

### Koronacja w Budapeszcie.

Ze starodawną wspaniałością i przepychem odbyło się 30. grudnia uroczyste ukoronowanie cesarza-króla Karola IV. (w Austrii Karol I.) i cesarzowej-królowej Zyty. Las chorągwi okrył stolicę. Cała droga od zamku do kościoła św. Macieja była wyłożona sukmem trójkolorowym. Plac św. Trójcy przed kościołem zamknęły dwa potężne łuki tryumfalne.

Już wczesnym rankiem ruszyło miasto na uroczystość koronacyjną. Po lekkim deszczu nocnym powietrze było nieco wilgotne, ale niebo było pogodne.

O godz. 6½ rano zebrali się magnaci i posłowie w gmachu parlamentarnym na wspólne posiedzenie. Prezydent Izby magnatów Josika otworzył posiedzenie przemową, w której powiedział: »Z entuzjazmem i wśród patryotycznej radości w sercach zebraliśmy się, aby według starodawnych tradycji uczynić zadość zarządzeniu, podług którego koronacyi ma parlament dokonać.« Magnaci i posłowie odjechali następnie do kościoła św. Macieja. Za szpalarami wojska ustawiły się tłumy publiczności.

W samym kościele byli już zebrani zastępcy komitatów i miejskich magistratów, przybyli ze wszystkich części kraju. Koronacja bowiem, według konstytucyjnego zwyczaju, musi się odbywać w obecności narodu i jego zastępców: posłów, członków Izby panów, reprezentantów komitatów i miast. Para królewska około godz. ½9. opuściła zamek i ośmiokonnym galowym powozem udała się w wielkim orszaku do kościoła. Z boku powozu jechała konno węgierska gwardia przyboczna i kroczył oddział dworskiej służby.

Pół szwadronu huzarów otwierało i zamykało pochód, który od zamku poruszał się wśród szpaleru wojska i wielotysięcznych tłumów ku kościołowi koronacyjnemu. Ożywione okrzyki »Eljen« zwiastowały przybycie pary cesarskiej, która wśród honorów wojskowych honorowej kompanii honwedów wysiadła z ośmiokonnego powozu dworskiego i pod baldachimem weszła do portalu świątyni.

Para cesarska, przyjęta w portalu przez ks. prymasa kardynała dra Czernocha, przeszła wśród dźwięków fanfar do kaplicy Loretańskiej, gdzie byli zebrani najwyżsi dostojnicy węgierscy. Teraz przy ponownych dźwiękach fanfar nastąpiło uroczyste wejście do kościoła koronacyjnego. Na czele szedł królewski węgierski wielki strażnik, za nim członkowie gabinetu węgierskiego i wspólni ministrowie, prezydya obu Izb sejmu i szereg dygnitarzy, niosących insygnia koronne: wielki i mały krzyż i miecz św. Szczepana. Ban Chorwacyi niósł jabłko koronacyjne, zastępca Iudex Curiae berło, a zastępca palatyna hr. Tisza koronę św. Szczepana.

Poprzedzany przez węgierskiego wielkiego ochmistrza, biskupa z krzyżem apostolskim i zastępcę węgierskiego wielkiego koniuszego z obnażonym mieczem, cesarz-król w uniformie galowym węgierskiego jenerała, z kołpakiem w rękę, postępował, mając po bokach asystujących biskupów, a za nim szli: węgierski wielki szambelan, kapitanowie obu gwardyi i jenerałny adjutant ks. Lobkowitz. Następnie szła cesarzowa-królowa, we wspaniałym stroju koronacyjnym, prowadzona za rękę przez wielkiego mistrza ceremonii, a z obu jej stron obaj asystujący biskupi, za nią zaś niosące tren ochmistrzyni, małżonka zastępcy Iudex Curiae i damy pałacowe. Sześciu węgierskich gwardzystów przybocznych zamykało pochód, który poruszał się ku wielkiemu ołtarzowi.

Para cesarska zajęła miejsce na tronach przygotowanych pod baldachimami.

Teraz król opuszcza tron i zajmuje miejsce na krześle na dolnym stopniu ołtarza, naprzeciw ks. prymasa. Arcyb. Kalocsy zwraca się do ks. prymasa ze słowami, przepisane rzymskim pontyfikatem: »Reverendissime Pater! Postulat sancta Mater Ecclesia catholica, ut praesentem serenissimum Carolum IV. ad dignitatem Hungariae regis sublevetis.« (Najczcigodniejszy Ojczy! Święta katolicka Matka Kościół życzy sobie, aby obecny najjaśniejszy Karol IV. wyniesiony został do godności króla Węgier.) Na to ks. prymas zapytuje arcybiskupa Kalocsy: »Scitis illum dignum et utilem hanc dignitatem?« (Czy wiecie, że jest on godzien i odpowiedni dla tej godności?) Arcybiskup Kalocsy odpowiada: »Et novimus et credimus eum dignum esse ac utilem Ecclesiae Dei et ad regimen regni.« (Wiemy i wierzymy, że jest on godzien i że będzie pożyteczny dla Kościoła Bożego i dla panowania nad królestwem.)

Potem powstaje król, wychodzi na najwyższy stopień ołtarza, klęka i składając obie ręce na Ewangelię, trzymaną przez prymasa, składa przysięgę na sprawiedliwość i pokój, poczem pochyla głowę na leżącą na ziemi poduszkę, a równocześnie prymas, klęcząc, odmawia litanie do Wszystkich Świętych. Przy słowach: »Ut omnibus fidelibus defunctis« podnosi się prymas i czyni pastorałem znak krzyża nad głową króla, poczem król, wspierany przez obu asystujących biskupów, podnosi się i opuszcza ołtarz.

Nastąpiło uroczyste namaszczenie Jego królewskiej Mości, poczem wśród fanfary i dźwięku trąb zaczęła się Msza święta. Po podwójnym Alleluja udał się monarcha przed główny ołtarz i ukląkł na poduszcze, poczem przyjął z rąk księcia prymasa odsłonięty miecz św. Szczepana. Wkrótce oddał go ks. prymasowi. Miecz schowano do pochwy, poczem król, któremu miecz przypasano, wyciągnął go i uczynił zwyczajowe uderzenia krzyżowe naprzód, na prawo i na lewo, poczem go znowu schował. W tej chwili zabrzmiała pierwsza salwa strażów ustawionej przed kościołem koronacyjnym kompanii honwedów.

Monarcha ponownie ukląkł na najwyższym stopniu ołtarza, poczem ks. prymas kardynał dr. Czernoch i zastępca palatyna hr. Stefan Tisza nałożyli na głowę monarchy świętą koronę. Podczas gdy inni arcybiskupi i biskupi wyciągnęli prawą rękę w kierunku św. korony, wygłosił ks. prymas wśród słów »Accipe coronam regni« błogosławieństwo. Następnie wręczył królowi wśród odpowiednich słów berło i jabłko koronacyjne, a obaj asystujący biskupi przy pomocy węgierskiego pierwszego ochmistrza dworu i królewskiego podkomorzego odpasali miecz św. Szczepana, jeden z biskupów położył miecz na ołtarzu, poczem kompania honwedów oddała drugą salwę.

Następnie odprowadzono z powrotem monarchę na tron, a ks. prymas intronizował króla wśród przepisanej formuły. Święty akt koronacyi króla został tem zakończony i daleko donośnym głosem zawołał zastępca palatyna: »Niech żyje król!« Burzliwe okrzyki »Eljen!« zebranych w kościele powitały króla, a okrzyk »Eljen« przeniósł się dalej na ulice. Po trzeciej salwie kompanii zabrzmiały z Blockbergu działa i uderzono we wszystkie dzwony miasta.

Z kolei odbyła się koronacja królowej, która tymczasem zdjęła koronę do m o w a i wręczyła przed ołtarzem ks. prymasowi wśród przepisanych słów, poczem powróciła na swe siedzenie na tronie. Zastępca palatyna zdjął królowi z głowy koronę. Po namaszczeniu królowej włożył biskup wesprymski koronę domową królowej na głowę, podczas gdy ks. prymas przy pomocy zastępcy palatyna dotknął św. koroną Szczepana prawe ramię królowej. Po przyjęciu przez królową berła i jabłka koronacyjne, zaprowadzono królową do tronu obok króla.

Ks. prymas zaintonował »Te Deum« a równocześnie zabrzmiała czwarta salwa kompanii honwedów, oraz zagrzmiały działa i dzwony.

Podczas Offertorium przystąpiła para monarsza do głównego ołtarza, ucałowała klęcząc podaną im przez ks. prymasa patynę z hostyą i złożyła po złotej sztuce monety na trzymanej przez mistrza ceremonii złotej tacy, poczem powróciła do tronu. Podczas Agnus Dei przyjęła para monarsza pocałunek pokoju, ucałowawszy podany im przez arcybiskupa z Kalocsy mały krucyfiks, a następnie przyjęła Komunię św. Po

skończonej Mszy św. opuściła para królewska kościół i z orszakiem udała się do zakrystyi.

Wśród owacyj publiczności powróciła królowa Zyta na zamek, a monarcha do kościoła, gdzie pasował z tronu szereg wybranych kandydatów na rycerzy złotej ostrogi. Wszyscy oni odznaczyli się na froncie i zostali pasowani w szarych polowych mundurach.

Nastąpił akt uroczystego złożenia przysięgi pod gołym niebem. Salwami dział i dźwiękiem wszystkich dzwonów uczczono tę uroczystą chwilę. Wszyscy zebrani udali się na wielki plac, tak zwany plac św. Trójcy przed kościołem, gdzie król w pełnym ornacie wstąpił na estradę i podniósł w lewej ręce krzyż, a w prawej palce do przysięgi i przed zebranym narodem złożył przysięgę na konstytucję.

Potem uformował się pochód koronacyjny, aby króla zaprowadzić na wzgórze koronacyjne, gdzie według starodawnego zwyczaju monarcha mieczem św. Szczepana wywinał w cztery strony świata, aby zaznaczyć, że jako najwyższy stróż państwa jest gotów bronić kraju przed wszystkimi nieprzyjaciółmi, skądkolwiekby przyszli. Pagórek koronacyjny urządzone na placu św. Jerzego w odległości około 15 minut od kościoła koronacyjnego. Wszystkie komitaty, przywiozły ziemię z historycznie uświęconej miejscowości Węgier.

Pochód ku temu pagórkowi przedstawiał widok niezwykle okazały i historycznie osobliwy. Szwadron huzarów rozpoczynał go, za nim pieszko postępowali członkowie sejmu, ministrowie węgierscy i wspólni. Dalej na koniach: królewski herold węgierski, 11 chorążych i królewsko-węgierski najwyższy odźwierny, chorążowie z insygniami królewskimi, zastępca palatyna, arcyksiążęta, król, trochę ku przodowi po prawej ręce biskup z krzyżem apostolskim (na koniu), po lewej ręce zastępca królewskiego węgierskiego wielkiego koniuszego, kapitan królewskiej węgierskiej gwardyi przybocznej i jenerałny adjutant, po obu stronach węgierscy gwardziści, potem wojska węgierskiej gwardyi przybocznej, poza nimi w powozie obaj królewscy komisarze i obaj strażnicy konni, oraz także w powozie wysoki kler. Orszak koronacyjny zamykał szwadron huzarów.

Następnie król wyjechał konno na pagórek koronacyjny i widocznie poruszony wielkością chwili, wykonał ceremonię wywinięcia mieczem. Potem król wraz z konnym orszakiem powrócił do zamku.

O godz. 1. w południe w wielkiej sali zamkowej zebrali się osobistości, zaproszone na ucztę koronacyjną. O godz. wpół do 2. weszły na salę arcyksiężna, a potem arcyksiążęta. W loży obecnym był król bułgarski. Do loży tej tuż przed godz. 2. wprowadzono także następcę tronu Franciszka Józefa Ottona.

Punktualnie o godz. 2. otworzyły się drzwi i za najwyższymi dygnitarzami dworskimi i ministrami zjawiła się para monarsza, powitana burzliwymi okrzykami »Eljen«. Król z królową zajęli miejsca na dwu fotelach tronowych. W środku stołu, po prawej stronie usiadł kardynał książę prymas dr. Czernoch i arcybiskup Kalocsy, po lewej stronie nuncyusz papieski i zastępca palatyna hr. Tisza. Wybrani przez Izbę posłów i Izbę magnatów posłowie i magnaci wnieśli dania pod kierunkiem wielkiego stolnika, podczas gdy zastępca wielkiego podczaszego nalewał wina. Wnet potem powstał monarcha i z puhaem w prawej ręce wzniósł okrzyk: »Niech żyje ojczyzna!« Obecni powtórzyli z zapalem okrzyk. Po wniesieniu wszystkich potraw powstał kardynał ks. prymas Czernoch z puhaem w rękę. Okrzyk jego: »Niech żyje król!« przyjęto burzliwymi oklaskami i okrzykami »Eljen!« Następnie król z królową opuścili salę.

Członkowie obu Izb sejmu zebrali się w pałacu parlamentu dla zakończenia wspólnego posiedzenia. Po uwierzytelnieniu protokołu wspólne posiedzenie zamknięto. Na tem zakończył się akt koronacyjny.

### Z Cieszyna i okolicy.

Z śląskiej Rady szkolnej krajowej. Dnia 22. grudnia 1916 odbyło się w Opawie posiedzenie śl. Rady szkolnej krajowej, na którym na podstawie mianowań przez śl. Wydział krajowy otrzymali dekretu nominacyjne: nauczyciel Franciszek Kałuża przy polsko-niem. szkole me-



skiej w Karwinie jako kierownik polskiej szkoły ludowej w Piotrowicach; kier. szkoły Jan Adamczyk w Dolnej Łomnej na kierownika szkoły w Mostach przy Jabłonkowie; nauczyciel Franc. Ścieżka w Dolnych Błędowicach na kierownika szkoły w Górnej Łomnej; naucz. Oton Wohlmann w Skoczowie na kierownika niem. szkoły w Sibicy; prowiz. naucz. Hubert Tesarczyk w Jaworzynie na kierownika jednokl. szkoły lud. I. w Milikowie. Następujące prowizoryczne siły nauczycielskie mianowane zostały jako stałe: Walenty Jurak w Dziegielowie, Teodor Korzeniowski w Czechowicach, Franciszek Hołek w Śr. Suche, Stefania Muzyczka we Frysztacie, Józef Trnowecz w Skrzeczoniu, Andrzej Wlha w Karwinie, Elżbieta Kasperlik w Dziedzicach, Jan Krygiel w D. Błędowicach, Paweł Cienciała w Mostach przy Jabłonkowie, Jerzy Rucki w Nydku, Wanda Kubiszówna w Kocobędzu, Franciszek Harmata w Oldrzychowicach II, Jan Kantor w Nydku-Głuchowej.

**Osobiste.** Z dniem 1. stycznia b. r. nastąpiła zmiana w kierownictwie Generalnej Agencji Krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń w Cieszynie. Dyrekcja przeniosła p. Grzegorza Cicińskiego z Cieszyna do Reprezentacji Krakowskiego Tow. w Bernie morawskim, na miejsce poległego na wojnie zastępcy dyrektora Reprezentacji. Kierownictwo w Cieszynie objął p. Leon Pachulski, urzędnik Towarzystwa z Krakowa. Biuro pozostaje na dawnym miejscu. P. Ciciński był pierwszym reprezentantem krakowskiego Towarzystwa dla Śląska i miał dozorować, powiększać i uprządkować interesy w 4 powiatach przy pomocy 72 agencji, gdyż wykonywanie pewnych czynności z Krakowa było utrudnione. Przy pomocy i życzliwości społeczeństwa i Agencji spełnione zostało zadanie z dodatnim skutkiem i należy mieć nadzieję, że interesy Krakowskiego Tow. i na przyszłość powiększać się będą na Śląsku. Skoro bowiem Krakowskie Towarzystwo dzięki swej sumienności przy oszacowaniu szkód, dzięki bogatym funduszom rezerwowym ma zaufanie u społeczeństw od granic Rumunii aż po Czechy i Wiedeń, a w Bernie morawskim posiada jedną z największych swych filij (i własny dom przy ul. Schwedengasse), tem bardziej spodziewać się należy dalszego paparcia na Śląsku.

**Jasełka.** W niedzielę, dnia 7. stycznia 1917, odegrają wychowankowie »Internatu im. błog. Melchiora Grodzieckiego« na Bobrku »Jasełka« w sali »Internatu«. Początek o godz. 5. wieczorem. Wstęp wolny. Dobrowolne datki przyjmuje się z wdzięcznością. Czysty zysk przeznaczają się na cele »Internatu«.

**Zamknięcie subskrypcji na V. pożyczkę wojenną** ustanowiono na środę, 10. stycznia b. r.

**Wycofane 20-halerzówki.** Z dniem 1. stycznia b. r. wycofane zostały z obiegu nikłowe 20-halerzowe monety. Przyjmują je do wymiany po dzień 30. kwietnia b. r. tylko kasy pocztowe i filie banku austro-węgierskiego. Zresztą wszystkie inne monety i banknoty pozostają nadal w obiegu, a pogłoski o wycofaniu starych not 10-koronowych z czerwonym tłem są nieprawdziwe. Noty te bankowe mają dalej obieg bez ograniczenia.

**Marka w handlu księgarskim.** Związek austro-węgierskich księgarzy uchwalił, że marka niemiecka liczyć się będzie w handlu austro-węgierskim 1 K 60 h.

**Grzmot w styczniu.** We wtorek, dnia 2. b. m. około godz. ½3. po południu zerwał się nagle nad miastem i okolicą szalony wichur z deszczem, a wśród tego błysnęło raz i zagrzmiało. Niezwykła ta o tym czasie burza trwała mniej więcej kwadrans.

**Zgon.** W Nowy Rok rano zmarł w śląskim szpitalu krajowym w Cieszynie po dłuższym cierpieniu c. k. oficyał pocztowy Roman Grylewicz w 37. roku życia. Zmarły pełnił służbę przy tutejszym głównym urzędzie pocztowym przeszło 17 lat i był znany u publiczności jako uprzejmy i użyteczny urzędnik. Pogrzeb odbył się w środę po południu o godz. 3. przy licznych udziałach.

**Zmiana nazwy poczty w Tomaszowie.** Celem łatwiejszego odróżnienia od cesarsko-niemieckiego urzędu pocztowego Tomaszów, okręg Brzeziny, będzie odtąd c. i k. etapowy urząd pocztowo-telegraficzny Tomaszów nosił miano »Tomaszów, okręg Tomaszów«.

**Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych: ks. Jerzy Buzek, wikary w Cie-

szynie 5 K; p. prof. Franciszek Bogocz, dyrektor Internatu 10 K; p. Wiktor Stanek, dyr. Banku cieszyńsk. kredyt. w Cieszynie 10 K; p. Franciszek Lankocz, dyrektor Banku cieszyńskiego kredyt. i właściciel realności w Łakach 20 K; ks. Jan Biłko, proboszcz w Zebrzydowicach 5 K; ks. Józef Kwiczala, wikary we Frysztacie 5 K; ks. dr. Józef Wrzoł, katecheta we Frysztacie 5 K; ks. Karol Maultz, wikary w Czechowicach 5 K zamiast wieńca na trumnę s. p. Alojzy Rojczykówny i 5 K 10 h zamiast życzeń świąteczn. i noworocznych, razem 10 K 10 h; ks. Walenty Panek w Jabłonkowie 55 K 50 h; p. Jan Kozieł, nauczyciel kierujący w Lipowcu 2 K; p. Andrzej Szłapka w Lipowcu 2 K; N. N. 15 K; p. Józef Machej w Boguszowicach 2 K; p. Jan Matuszek z Rudnika 2 K; p. Józef Gregorczyk z Bogumina dworca 1 K; p. Karol Junga, rolnik z Żukowa 4 K; p. August Londzin, Wiedeń, zamiast życzeń noworocznych 5 K; p. Wilhelm Bura z Markłowic zamiast życzeń noworocznych 8 K; p. Jan Gałuszka, dyrektor »Banku ciesz. kred. 10 K. Serdeczne »Bóg zapłać« za datki. Upraszamy i w nowym roku o łaskawą pamięć. — **Wydział »Opiek«.**

**Dary.** Z okazji odjazdu złożył p. Ciciński Grzegorz na »Macierz szkolną« 5 K, na »Dzieńdzictwo bł. J. Sarkandra« 5 K, na Tow. ewangelickie 5 K, na Bursę polską w Orlowej 5 K.

**Na zniszczone kościoły w Galicji** złożył p. Paweł Konderla w Cieszynie 20 K.

**Na osierocone dzieci galicyjskie** złożył p. Paweł Konderla w Cieszynie 10 K.

**Na »Macierz szkolną«** złożył p. Herman Gutherz, dyrektor cukrowni w Selyp, zamiast życzeń noworocznych 10 K.

**Z Bielska.** (35 lat proboszczem.) D. 27. grudnia 1916 upłynęło 35 lat, jak tutejszy ks. kanonik dr. Józef Bulowski pełni urząd proboszcza. Urząd ten objął na Boże Narodzenie w r. 1881 w Łakach, skąd w r. 1886 przeszedł na probostwo w Zebrzydowicach, a w r. 1893 został proboszczem w Bielsku. Za jego urzędowania zostały odnowione kościoły: w Starym Bielsku i na cmentarzu św. Trójcy, a bielski kościół parafialny został artystycznie przebudowany. Jego usiłowaniami zawdzięcza również gmina Kamienice powstanie nowego kościoła i wybudowanie probostwa.

**Z Frysztatu.** Magistrat miasta Frysztatu ogłasza, że w myśl rozporządzenia ministerjalnego wszystkie kwaki (karpiele) zostają zajęte na rzecz zakładu obrotu zbożem wojennym. Każdy właściciel kwaków obowiązany jest cały zasób zgłosić w ciągu ośm dni w urzędzie policyjnym. Niezgłoszone zasoby uważa się za przeпадnięte. Kwaki potrzebne dla własnego gospodarstwa będą pozostawione właścicielowi, ale muszą być zgłoszone.

**Z Niem. Lutyni.** Dnia 7. stycznia 1917 odegra młodzież polskiej szkoły wydziałowej w Niemieckiej Lutyni »Jasełka« w 4 aktach ze śpiewami. Początek o godz. 6. wieczorem. Dochód na cele humanitarne. O liczny udział uprzejmie prosimy. — **Dyrekcja szkoły.**

**Z Rudzicy.** Dnia 24. grudnia 1916 zmarła w Rudzicy Marya z Solakowskich Juszczyńska, ciotka ks. dziekana Karowskiego, urodzona w Krakowie 1835 roku. Ze zmarłą zesła ze świata jedna z tych, która przykładem i życiem pokazywała, jak być dobrą Polką i katoliczką wierną na wskroś i do szpiku kości. Zwłoki jej złożono w asystencji 6 księży i przy udziale niezliczonej rzeszy wiernych w grobowcu osobnym na cmentarzu rudzińskim. Pełne polotu i wzruszające do głębi mowy pogrzebowe wygłosili: w kościele ks. aktuaryusz Jan Budny, na cmentarzu zaś ks. kanonik Józef Łobczowski z Rudawy przy Krakowie. Wiernej, dobrej słuźce Boga i Ojczyzny, światłość wiekiasta w niebie, a dobra pamięć na ziemi śląskiej!

**Ze Skoczowa.** (Zgon.) W niedzielę, dnia 31. grudnia, zmarł tu emerytowany maszynista i właściciel realności s. p. Ludwik Choma w 53. roku życia. Chcąc pokrzepić nadwątlone zdrowie i odpocząć po wielu latach ciężkiej służby swego zawodu, osiadł w naszej miejscinie w tej nadziei, że znajdzie na śląskiej ziemi serdeczność i miłość ludu krakowskiego, z którego sam pochodził. Zawiódł się jednakże, bo dziwne stosunki narodowościowe, jako wynik fałszywej agitacji pewnych ludzi, nie zważających na dobro publiczne i rujnujących zgrodę i pożytki obywatelskie — pokazują się przedewszystkiem w naszym miasteczku z całą jaskrawością i wy-

wołują na twarzy obcych zdziwienie, w sercach zaś ludzi znoszących to jarzmo niezdrowej polityki, ból i rozgoryczenie. Szczere serce tu przyznało i jako rozsądny obywatel dążył do zgodliwego pożytku. Widząc jednakże brak życzliwości pewnych niechętnych mu osób, których zdania i kierunku nie podzielał, skarżył się na te nienormalne stosunki i los swój nazywał losem wygnańca. Życie jego upływało wśród ciągłej pracy, ale mimo to współczucie z ofiarami wojny i wyżej nakreślone stosunki społeczne zatrudniały mu życie i podcinały już przedtem nadwątlone zdrowie. Najboleśniejszym ciosem, który podniecił jego chorobliwy stan nerwowy i przyspieszył prawdopodobnie jego nagły zgon, było to znane nieuwzględnienie jego słusznych żądań w czasie choroby — wypadek, który się odbił o salę sądową, o którym prawdopodobnie później przy najbliższej sposobności napiszemy. Śmierć potwierdziła, że świadectwo dra Szenkera zgadzało się ze stanem zdrowia s. p. Ludwika Chomy. Zmarły odznaczał się niezwykłą serdecznością i uprzejmością, a mimo gorzkich chwil, które przeżywał, nie tracił swego znanego polskiego humoru. Pod jego uśmiechniętą twarzą kryło się równie zacne serce, kochające Boga, własny lud i ziemię ojczystą. Tak ją ukochał, że za życia jeszcze przywołał kilka grudek swej ziemi krakowskiej, z życzeniem, by ją włożono ku jego zwłokom. Życzenie to spełniono i ze wzruszeniem spoglądano na tę garstkę ziemi w trumnie, jako niezwykle dowód miłości ojczystej. Jak długo mu zdrowie pozwalało, popierał wszelkie dążności około podniesienia naszego ludu polskiego i brał czynny udział w pracy miejscowej »Czytelni katolickiej«. To też żał serdeczny płynął z głosem dzwonów, głoszących smutną wiadomość o jego zgonie. Pogrzeb, prowadzony przez krewnego ks. Teodora Czaputę, w towarzystwie sześciu księży, przy udziale krewnych i miejscowej ludności, odbył się we wtorek, dnia 2. stycznia. Pamięć zmarłego nie zgaśnie prędko w sercach wszystkich jego przyjaciół i życzliwych. Zasmuconej zaś żonie zasłaliśmy wyrazy serdecznego współczucia. Odpoczywaj w pokoju na naszej ziemi śląskiej!

## Chłopca

do nauki introligatorskiej przyjmie zaraz W. Piekarczyk w Cieszynie, Bobreckie wzgórze 57.

### Rozmaitości.

**S. p. Adam Chmielowski (Brat Albert).** W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia zmarł w Krakowie w 70. roku życia znany i zasłużony założyciel i przełożony Zgromadzenia III. Zakonu św. Franciszka, posługującego ubogim (Braci Albertanów), Adam Chmielowski. Przed 40 laty wszedł w świat, jako artysta-malarz, przed którym stanęła otworem szeroko karyera artystyczna. Po odbyciu studiów w Monachium powrócił do rodzinnej Warszawy, gdzie liczne jego obrazy kompozycyjne zwróciły uwagę krytyki, jako dzieła niepospolitego talentu. Był pierwszym polskim malarzem-impressionistą. Jednym z najcenniejszych jego obrazów tego kierunku był »Ogród miłości«. Z bogatej kolekcji dzieł Chmielowskiego do najlepszych zaliczono: »Kwaterunek«, »Polowanie«, »Widzenie św. Małgorzaty«, »Kameduła«, »Pogrzeb samobójcy«. W r. 1888 skutkiem zawodów życiowych porzucił s. p. Chmielowski sztukę i postanowiwszy się poświęcić dziełom miłosierdzia, założył Zgromadzenie na pół zakonne, na pół świeckie, spełniające posługi ubogim. Zgromadzenie to pod nazwą »Braci Alberta« niebawem zakwitło i szerzy po dziś dzień humanitarną działalność, jako jedna z najpoważniejszych i bardzo użytecznych instytucji Krakowa.

**Ustąpienie Siegharta.** Gubernator Bodenkreditanstaltu, dr. Rudolf Sieghart, ustąpił ze swego stanowiska, co wywołało wielkie wrażenie w kołach finansowych. Jako gubernator, miał Sieghart czuwać, aby Bodenkreditanstalt pracował z korzyścią dla państwa, ale on mieszał się do nieswoich rzeczy, bo kierował osobiste przedsięwzięciami finansowymi, skupował dzienniki, by mieć wpływ na społeczeństwo i t. d. Sieghart jest synem żydka opawskiego Singera i rozpoczął swą karierę od sprawozdawcy dziennikarskiego w parlamencie austr.



**Venizelos wykłuty.** Według ateńskiego domiesienia agencji Stefaniego, ruszyło onegdaj po południu około 100.000 mężczyzn, kobiet i dzieci wszystkich stanów na ateńskie pole Marsa, celem uroczystego dokonania według starego zwyczaju wyklęcia Venizelosa, jako zdrajcy ojczyzny, przez ukamienowanie i spalenie portretu jego. Metropolita w otoczeniu całego kleksu rzucił również kłutwę na Venizelosa. Rzucone kamienie utworzyły pagórek, na którym ma być umieszczona tablica pamiątkowa dla przypomnienia kłutwy. Podczas i po ceremonii nie doszło do żadnych wypadków.

(Bole jako prorok pogody.) Nic to nadzwyczajnego. Znamy wielu ludzi, którzy dokładnie wiedzą, czy też za kilka godzin nie będzie deszczu. Każdą zbliżającą się zmianę powietrza daje się poznać przez bole w stawach, rwanie lub też kłucie i każdy, kto na to cierpi, byłby z pewnością rad, gdyby mógł się pozbyć tego daru wiążącego. To jest też bardzo łatwo możliwym, masujemy bolejące miejsca Fellera dobroczynnie działającym fluidem z esencji roślin z marką »Elza« a bolesne napady wnet ustają. Liczni lekarze zalecają »Elza-fluid« dla takich kojących ból masażu i niema dzisiaj drugiego środka do wcierań ból uśmierzających. Ceny pokojowe: Przytem z wszystkich środków do nacierań najtańszy, gdyż 12 flaszek kosztuje franko tylko 6 K. Jedyny prawdziwy zamawia się u aptekarza E. V. Fellera, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Również dobrym środkiem domowym są Feller przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza«, których 6 pudełek kosztuje tylko 4 K 40 h franko, zaś Feller plaster turystyczny z marką »Elza«, karton po 1 i 2 K, sprawia rychło zniknięcie nagaiotków. (c)

## Subskrybujcie V. austr. pożyczkę wojenną!

### Do uwagi.

1. Niechaj nikt w domu złota nie trzyma! Złoto w monecie państwowej (dziesięcio-, dwudziesto-, sto-koronówki) ma być przechowane w czasach wojny w skarbie metali austro-węgierskiego banku. Nakłada się karę, jeżeli za krajową złotą monetę kto więcej płaci od nominalnej wartości. Państwu wydawca się usłuży, jeżeli do austro-węgierskiego banku wpływa złoto, za które w zamian mogą być wydane banknoty.

## Wojna i prasa.

(Ciąg dalszy.)

### Francya

podobną posiada prasę, gdyż »rozwój jej jest tego rodzaju, iż wszystkie artykuły wstępne, opowiadania, wiadomości lokalne, polecenia książek, inseraty można kupić, o treści zaś ich rozstrzyga jedynie wysokość nagrody pieniężnej (Ryszard Nordhausen, dr. Schirmacher, d'Avenel). Stąd łatwo zrozumiemy, dlaczego towarzystwo Panamy w roku 1887—1889 z wydanych 1400 mil. fr. aż 65 mil. fr., a instytut akcyjny »Credit foncier« 115 mil. fr. ofiarowali prasie za reklamy, dlaczego banki paryskie są często właścicielami dzienników. Z tej samej przyczyny zapłacił Duez, ów komisarz rządowy, który sprzedał zniesione przez rząd francuski klasztorzy za 6 mil. fr. prasie według własnego zeznania sądowego 150—200.000 fr. »za milczenie«, w taki też sposób zdołał wydawca »Figara«, Calmette, zastrzelony przez p. Caillaux, mimo braku wszelkiego wykształcenia zebrać majątek, wynoszący 16 milionów, a to w przeciągu kilku lat.

Wobec tego nie dziw, że najpoczytniejsza gazeta francuska »Matin« tuż przed samą wojną nie wzdrygała się podać jako najgłówniejszą przyczynę wojny światowej »miłość arcyksięcia Franciszka Ferdynanda do swej małżonki Zofii, która chciała dla swych dzieci nowe utworzyć państwo, obejmujące Polskę, Ukrainę, Rumunię i Serbię, co mocarstwa tak zaniepokoiło, że wojna wybuchła«. Dodać należy, iż to oszczerstwo, rzucone na grób szlachetnego arcyksięcia i jego rodzinę, wyszło z pióra Fryderyka Massona, jednego z 40 »nieśmiertelnych«, więc najlepszych w kraju. Nie dziw, że ten sam dziennik »Matin« przedstawiał na obrazie cesarza austriackiego, niemieckiego, króla bawarskiego i

2. Również złoto niezamienione na monetę, jak dukaty, także obce złote monety należy złożyć w austro-węgierskim banku, albo w państwowym urzędzie wymiany. W wielu rodzinach znajdują się stare, dawno nieznoszone złote łańcuchy, pierścienie, połamane biżuterie i t. p. Spełnia się czyn patryotyczny, jeżeli się je odda do urzędu wymiany, który większą da zapłatę, jak przed i po wojnie.

3. Nie powinno się chować i gromadzić srebra i monety zdawkowej; za pieniądź srebrny, nikłowy lub z brązu nie można więcej kupić jak za banknoty. Kto odciąga srebrną i zdawkową monetę z obiegu, sobie nie pomaga a szkodzi drugim, bo zabraknie drobnej monety w handlu, jeżeli za tym przykładem pójdzie ich dużo. Bo właściwie braku nie powinno być, gdyż dosyć drobnej monety zostało wybitej.

4. Niech nikt nie chowa banknotów po szafach i kasach, bo w ten sposób odciąga się je od obiegu a samemu traci się procent. Kto wolno rozporządza pieniędzmi, niech kupuje za nie obligacje pożyczki wojennej, które 6% przynoszą, albo niech je powierzy kasom oszczędności lub bankom, które procenta dają a banknotów pożycznie użyją. Każdy może je z powrotem odebrać, kiedy zechce i punktualnie zostaną one wypłacone.

5. Niechaj wszyscy kupują i subskrybują pożyczkę wojenną tyle i tak często, jak tylko można. Ułatwia się przez to prowadzenie wojny i oddaje przynajmniej swój pieniądź ojczyźnie do rozporządzenia, jeżeli nie może jej ramieniem służyć. Każda udana pożyczka wojenna jest jedną wygraną bitwa, bo daje środki do prowadzenia wojny aż do zwycięskiego końca i pokazuje nieprzyjacielowi, że narody Austrii niewzruszenie wierzą w zwycięśliwy wynik wojny.

6. Należy każdemu płacić natychmiast, bo tak rzemieślnik jak kupiec muszą w dzisiejszych czasach za towar zaraz zapłacić, a więc naraża się ich na stratę, jeżeli się im daje czekać na zapłatę.

7. Trzeba się przyzwyczaić nie płacić gotówką, tylko przekazem; jeżeli się gotówką płaci, trzeba często pieniądze dopiero podjąć i wiele czasu upływa, aż odbiorca je może złożyć do kasy pocztowej, kasy oszczędności, lub do banku. A zatem pieniądze te odciąga się na pewien czas od innego spożytkowania przynoszącego procenta. Tego się unika, jeżeli się pieniądze nie podejmuje, tylko przekazem płaci. Każdy urząd pocztowy wydaje przy pocztowej kasie potrzebne druki do założenia własnego konta czekowego. 100 K daje się jako wkładkę zakładową, które się procentują. Każdy urząd pocztowy przyjmuje spłaty na to konto i wypłaca przekazy. Tak samo może być każda zapłata zapomocą czeku przez bank uskutecznioma. Każdy pojedynczy unika tym sposobem noszenia pieniędzy przy sobie, a pieniądź dostaje się od razu tam, gdzie właściwie należy: do miejsca zbiorowego gospodarstwa społecznego.

8. Obce wyroby powinno się tylko w ostatecznych razach kupować, jeżeli krajowymi je absolutnie zastąpić nie można. Z powodu wojny wywóz z kraju jest bardzo ograniczony, dlatego sprowadzanie towaru z zagranicy obciąża kurs naszych pieniędzy. Im więcej towaru wprowadzamy w kraj, tem więcej pieniędzy musimy za granicę wysłać i tem więcej spada kurs naszej monety wobec monet innych krajów.

9. Kto posiada papiery wartościowe zagraniczne, niechaj stara się je sprzedać, a zyska przez to swoje konto w obcej walucie i to w znacznej wysokości. Konta za granicą są obecnie dla państwa, które z zagranicy tak

ich generałów, wszystkich bez głów, nazwał ich »rabusiami, mordercami, włamywaczami, przeciw nim krzyczą matki, Europa się ich zapiera, Francya nimi gardzi i nie może się doczekać dnia porachunku«.

### Ameryka

jest istnym krajem złota dla prasy, tam bowiem jest »rzeczą powszechną, że istnieją towarzystwa akcyjne prasy, podobnie jak węgla i żelaza (radca dworu C. Löbl: Kultur u. Presse), a rzeczą znaną, że telegrafista Mr. Frank Munsey jako redaktor kilku gazet w przeciągu 16 lat zarobił 36—40 milionów marek.

### Hiszpania

tak samo słynie ze swej nikczemnej prasy. Do redakcji dziennika madryckiego przybył człowiek, szukający pomocy przeciw swemu politycznemu wrogowi. Podano mu wtenczas rachunek za dwutygodniową kampanię na 700 pezetas z tym dodatkiem, że każde przewisko kosztuje 25 pezetas, każda obrażająca lub ironiczna uwaga zaś 50 pezetas, tak że za 1000 pezetas da się wroga zupełnie zrobić nieszkodliwym. Madrycki dziennik »El Debate« uważa rzecz za przesadzoną, ale przyznaje, że podobne targi w redakcyach się zdarzają.

### Włochy

stoją zupełnie pod wpływem polityków i banków, względnie prasy niewolniczo im oddanej. Tak n. p. bank medyolański »Bancaria« założył w lecie r. 1914 gazetę »L'Idée Nazionale« i kupił w Bolonii dziennik »Il Resto del Carlino«, by tem skuteczniej podjudza do wojny. Nie na podstawie badań, uczuć ludowych i interesów państwowych uprawiali dziennikarze włoscy politykę anglo-francuską, lecz z wdzięczności wobec francuskiego dyplomaty Barrera, który

dużo sprowadza, bardzo ważne. Jeżeli teraz kto za granicę sprzedaje, staje się użytecznym sobie i państwu.

10. W tych ciężkich wojennych czasach powinniśmy żyć bardzo oszczędnie. Każdy jednak niechaj oszczędza na sobie a nie na drugich. Należy tedy oszczędzać w zużyciu tak drogiej teraz a niezbywających produktów (mięsa, maki, masła, jaj, mleka, wełnianych materii, sukna, skór i t. d.), a nie oszczędzać na drugich i dać zrobić artystom, nauczycielom, rzemieślnikom i czeladzi.

Niechaj będzie hasłem: żyć oszczędnie, ale dać żyć drugim!

## Piśmiennictwo.

Wszystkie europejskie widownie boju na jednej mapie są zaznaczone na pięknej, przejrzystej nowej mapie Środkowej Europy, wydanej przez G. Freytaga, Wiedeń, VII., Schottenfeldg. 62, 1 : 3.000.000, wielkość 80×110 cm, cena z przesyłką 2 K 50 h. Wykonana pięknie w ośmiu kolorach, obejmuje na północy: wyspy Shetland — Królestwo — Stockholm — południowe wybrzeże fińskie — Petersburg; na zachodzie: Londyn — Havre — Paryż — Barcelona; na wschodzie: Kijów — Odessa — zachodnie wybrzeże morza Czarnego — Konstantynopol i przednią część Małej Azji włącznie z wyspą Rodos, a na południu sięga tak daleko, tak iż są widoczne: nie tylko cała Grecja z wszystkimi wyspami morza Egejskiego i Kreteńskiego, jak również sama Kreta, lecz także całe Włochy, wyspy Korsyka, Sardynia, Sycylia, Malta, a nawet jeszcze część Afryki z Tunisem i Kairnau. Dużo miejscowości, wyraziste naznaczenie linii bojowych na zachodzie i wschodzie, przeciw Włochom i na Bałkanie według stanu z grudnia 1916 są szczególną zaletą tej mapy, która także i w domu i w biurze przyda się bardzo celem orientowania się. Sprowadzić można przez każdą księgarnię, albo wprost od wydawcy.

## Realność

do sprzedania, względnie do puszczania w dzierżawę od 1. kwietnia 1917 r. Należy do niej przeszło 5 morgów dobrego pola, budynki są murowane, przed 5 laty nowo odbudowane, stodoła osobno, pod mieszkalnym domem ma dole obszerna stajnia na bydło. Od dawnych czasów znajduje się tamże rentujący się handel towarów mieszkanych. Realność ta położona jest obok pańskich pól i dworu gułdowskiego przy Krasnej, ¼ godziny od Cieszyńska. Bliższej wiadomości udzieli pisemnie lub ustnie właściciel Jan Dyrbus, organista w Puńcowie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

### IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont, K 10,—; budzik najlepší K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

przeplaciwszy gazety »Messagero« w Rzymie, »Corriere del Mattino« w Bolonii i »Ora« w Palermo, pozyskał tem samem mieszkańców tych miast i innych czytelników. Znany napis: »20.000 lir za dwutygodniową przyjaźń z Francją«, umieszczony nad karykaturą, przedstawiającą 2 włoskich dyplomatów w pałacu zastępcy państwa francuskiego w Rzymie, wiele zawiera prawdy. Ambasador ang. Renell Rod zniewolił sobie najgłówniejszy dziennik włoski »Tribuna« w ten sposób, że zohydziwszy, a to systematycznie i zupełnie, wydawcę jego, bezstronnego senatora Orlando Ricci, oddał redakcyję angliofilowi Olimdo Malagodi. Umiał on pozyskać dla celów swych włoskie dzienniki, n. p. »Corriere della Sera«, »Secolo«, »Giornale d'Italia« i inne, zorganizować i przyłączyć do angielskich. Na jego zaproszenie Lord Northcliff osobiście bawił w Rzymie i przeprowadził, że wszystkie te dzienniki potępiające dotąd lichwę węglem w Anglii, naraz nie tylko milczały, lecz Anglików nazwały »szlachetnymi i usłużnymi przyjaciółmi«. W kwietniu 1914 zwołał też wielkokupców angielskich i radził inserować w włoskich gazetach dla podniesienia handlu z tym krajem, tak że wkrótce cała prasa włoska na wskrós angielską uprawiała politykę. Stało się to niemal o tym samym czasie, kiedy Mille, redaktor rumuńskiej gazety »Adeverul«, stracił przed hotelem pałacowym pakiet, zawierający 700.000 papierowych rubli rosyjskich!

Ta spodlona prasa włoska doprowadziła króla Włoch do tego strasznego kroku, że odrzucił ofiarowane mu części krajów austriackich i wypowiedział sprzymierzeńcowi swemu wojnę, by — jak telegrafował do króla serbskiego — wspólnie z nim walczyć o »prawdę i sprawiedliwość«. A z nim cały naród włoski dyszał nieprzejednaną nienawiścią do Austrii.

(C. d. n.)



Kto swoim przysługującym w polu osobliwie praktycznym

## darem miłości

wielką radość chce zgłotować, ten niech zamówi mój tani

# garnitur polowy,

składający się z następujących, dla każdego żołnierza niezbędnych przedmiotów:

- 1 wojskowy zegarek z bransoletką, z tarczą radiową, w nocy świecąca, z 3-letnią gwarancją;
  - 1 wojskowa lampa kieszonkowa z baterią, z światłem elektrycznym w kieszce, najlepszy fabrykat;
  - 1 aparat do samodzielnego golenia się w eleganckim wykonaniu, z rezerwowym ostrzem;
  - 1 polowy zapalacz kieszonkowy, dający natychmiast ogień przy wietrze i deszczu, bez benzyny;
  - 1 płótno napelnione, pisze fioletowo bez atramentu, bez ołówka, przez proste zanurzenie w wodzie;
  - 1 żołnierski nożyk kieszonkowy ze stali solingenkiej, z dwoma ostrzami i korkociągami;
  - 1 wojenny woreczek na pieniądze z imitowanej skóry juchowej a praktycznym i pewnym zamknięciem.
- Przedmioty te, osobno kupione, kosztowałyby 35 K. Z powodu wielkich zapasów dostarczam kompletny garnitur polowy, wszystkie przedmioty powyżej opisane tylko za 22 K 50 h za pobraniem pocztowym (przy poczcie polow. pieniądze naprzód). Porto i opakowanie darmo,

JAKÓB KÖNIG, Wiedeń III/277

Löwengasse 37a.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Ryńku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowie) przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4  $\frac{1}{2}$  0/0

od nowych wkładek 4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami, których opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na niemarkowany procent. Ekontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W HHi w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńcu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką. I. Domański. A. Teper. H. Filasiewicz.



## Kto chce

cennik bogato ilustrowany zegarków, zegarów, łańcuszków, towarów ze złota i srebra, oraz galanterijnych przedmiotów i bielizny, niech nadesłanie markę za 40 hal. Lampki elektryczne polowe dla żołnierzy z najlepszym i silnym światłem, z gwarancją roczną po 5 i 4 K. — Na Feldpost wysła się tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

**OKAZYA!** Trzewiki damskie, płytke, całe skórzane, szewro, modne i trwałe, para 16 K, lepsze 20 K. Amerykański fason — znacznie mniejsze i trwalsze, cena 30—35 K. Trzewiki męskie, całe ze skóry boksowej, czarnej, bardzo mocne, trwałe, para 53—55 K. Takie same damskie 46—48 K. Przy zamówieniu należy nadesłać 5 K zadatku.

Sina Pelz

Kraków, Gertrudy 29/G.

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinej. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy

Zamówienia należy adresować:

»Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszyńcu.

## Bank roln. we Fryszacie

przyjmuje

wkładki na oszczędność

na 4  $\frac{1}{2}$  0/0.

Udziela pożyczki hipoteczne i wekslowe pod dogodnymi warunkami.

Ma na sprzedaż kilka domów we Fryszacie i okolicy.

## Kalendarz

## Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stempłowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

## Podziękowanie.

»Nie mogąc każdemu z osobna podziękować za liczne nam okazane dowody współczucia z okazji śmierci i pogrzebu ś. p.

Alojzyi Rojczykównie,

gospodyni w Internacie im. bł. Melchiora Grodzieckiego,

składamy tą drogą najszczerze »Bóg zapłać!« — najprzód Przew. ks. Ludw. Knypsovi, administratorowi we Fryszacie, za częste odwiedziny w chorobie i czule słowa pociechy nad grobem zmarłej, Przewiel. ks. Maulcowi, wikaremu w Czechowicach, za łaskawe przybycie i udział w pogrzebie, Wielm. p. Bogoczowi, dyrektorowi Internatu i Szan. Kongregacyi Mar. Pannien w Cieszyńcu, wszystkim liczny krewnym i znajomym z bliska i z daleka, oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu za ostatnią jej odadaną chrześcijańską usługę.

Frysztat, w grudniu 1916.

W smutku pogrążona matka z rodziną.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezyi ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezye »Z śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszyńcu, Śląsk austr.

## Ogrodnika

młodszy, biegły w swoim fachu, katolika, wolnego od wojska, zdrowego, poszukuje się od 1. lutego 1917 do wielkiego ogrodu w Galicyi. Pożądane jest, żeby się także znał na pszczelnictwie i rybołówstwie. Oferty z odpisem świadectw i opisem życia należy wnieść do Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszyńcu.

## Pisarz

biegły w pisaniu maszyną znajdzie zaraz posadę w kancelaryi c. k. notaryusza

p. Kasprzaka w Cieszyńcu,

Wyższy Rynek 45.

Wyciąć i schować Wyciąć i schować Na czas gwiazdkowy polecamy:

## KSIAŻKI POLSKIE, OBRAZY

narodowe, historyczne, krajoznawcze, religijne i t. d. na dogodne spłaty miesięczne.

Katalogi nowe bezpłatnie!

Zastępcy poszukiwani wszędzie. Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Adres: KSIEGARNIA WYDAWN. POLSKA, Poznań-Posen, Schließbach.

## Dzielnej dziewczyny

ze wsi do wszelkiej pracy, która też umie trochę gotować, poszukuje się na leśniczówkę, począwszy od 15. stycznia 1917. Zgłoszenia do Redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszyńcu.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę.«

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszyńcu, Stary Targ 4.

KSIAŻNICA POLSKA T. N. S. W., Lwów, Małackiego 5.

poleca:

E. ROMER

## Wojenno-polityczna mapa Polski.

(Z okazji manifestu z d. 5. listopada 1916.)

Cena 1 K.

Mapa ta podaje granice Polski z r. 1772, granice Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, granice państw przed wojną, obszar okupacji austriackiej i niemieckiej z zaznaczeniem, które powiaty nie otrzymały ordynacji wyborczej do Sejmu. Ponadto osobny system znaków kolorowych określa polski obszar etnograficzny i 2 sfery polskich interesów, a kilka linii frontów wojennych ilustruje dzieje wszechświatowego zmagania się dwóch światów kulturalnych i politycznych. — Do mapy dodano 8 stron objaśnień. Do nabycia w każdej księgarni.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyńcu

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4  $\frac{1}{2}$  0/0

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10  $\frac{1}{2}$  x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszyńcu.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszyńcu.

Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszyńcu.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „

Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziennikowa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Relehmanna, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikar, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszewski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znaczenie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek, 9. stycznia 1917.

Nr. 3.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Zajęcie Braiły. Dobrudża obsadzona w całości przez wojska sprzymierzone.

### Wojna austro-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 4. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 5. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 6. stycznia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Dobrudża prawie cała wolna.

Wiedeń, 4. stycznia. Urzędowo donoszą: Dobrudża, z wyjątkiem wąskiego przesmyku, prowadzącego w stronę Gałaczu, jest wolna od nieprzyjaciela.

Na równinie rumuńskiej, poza bezskutecznymi podjazdami rosyjskiej kawalerii, bez szczególnych wydarzeń. Na zachód od Odobesci przekroczyliśmy odcinek Milcow. Koło Sovuji i nad drogą Oituz wzięliśmy szturmem nieprzyjacielskie pozycje.

Na zachód od Valeputny opanowali Rosyanie jeden z naszych rowów — zresztą na północnym wschodzie nic ważnego.

Dalszy zwycięski pochód w Rumunię.

Wiedeń, 5. stycznia. Urzędowo donoszą: W Dobrudży posuwają się sprzymierzeni na Braiłę i Gałac.

Austro-węgierskie i niemieckie wojska przełamały nieprzyjacielskie linie na południe i południowy zachód od Latinoul nad Buceu. Ujęto 1400 jeńców. Koło Romniceni pułki niemieckie wzięły szturmem kilka miejscowości. W górach na północny zachód od Odobesci wyparto nieprzyjaciela z kilku pozycji wyżynowych. Także na wschód od Negrilesc, koło Savuji i Harji atak sprzymierzonych postępuje naprzód.

Miedzy Dorną Watrą i Czokanesci silna działalność wywiadowcza Rosyan. Nieprzyjacielskie oddziały wszędzie odparto.

Dalej na północ, na linii austro-węgierskich wojsk, nic ważnego.

Zajęcie Braiły.

Wiedeń, 6. stycznia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena:

Nasi sprzymierzeni oczyścili wczoraj cypel Varceni i zajęli Braiłę. Nieprzyjacieli cofnął się od ujścia Buceu w dół poza Seret.

Na wschód od Guliauca i koło Romniceni przełamały wojska gen. Falkenhayna silnie wybudowane linie Rosyan i posunęły się równocześnie w stronę Seretu.

Front armii gen. pułkownika arcyks. Józefa: Walki w terenie Putny i Susity znajdują się w stałym postępie. Dalej na północ odparto rosyjskie kontrnatarcia. W obszarze góry Faltucanu, w odległości 4 km na północny zachód od Sulty austro-węgierskie i niemieckie pułki wzięły w szturmie kilka wzgórz.

Na północny wschód od Kirlibaby baterie nasze odparły ogniem silne rosyjskie natarcia. Na tej linii frontu ujęto wczoraj przeszło 700 jeńców.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Z linii c. i k. sił bojowych niema nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 4. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 5. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 6. stycznia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Odparcie silnej kawalerii rosyjskiej.

Berlin, 4. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Na północny zachód od Dźwińska wtargnęły kompanie oldenburskiego rezerw. pułku piechoty nr. 259 po zamrażniętej Dźwinie na wyspę, którą Rosyanom wydarły. Przyprawiono stamtąd przeszło 40 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Front armii gen. pułkownika arcyks. Józefa: W Karpatach lesistych udało się Rosyanom usadowić w najprzodniejszej pozycji na północ od Mesticanesci. Niemieckie i austro-węgierskie wojska wzięły szturmem kilka wzgórz na północ od drogi Oituz i z obu stron Sovuji (dolina Susity) i utrzymały je mimo silnych ataków przeciwnika.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Powyżej Odobesci (na północny zachód od Focsani) dotarto i sforsowano odcinek Milcow. Na zachód od ujścia Buceu próbowała posunąć się silna rosyjska kawaleria; została odparta.

Ramię przy ramieniu wzięły szturmem niemieckie i bułgarskie pułki zacięcie bronione miejscowości Macin i Jijila.

Dotąd przyprowadzono około 1000 jeńców i 10 karabinów maszynowych. Dobrudża została tem samem, z wyjątkiem wąskiego przesmyku, prowadzącego w stronę Gałaczu, w których trzymają się rosyjskie strażnice tylne, uwolnioną od nieprzyjaciela.

Nowe ataki Rosyan.

Berlin, 5. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Miedzy wybrzeżem i Friedrichstadt chwilowo silna walka ogniowa. Dzisiaj rankiem rosyjskie oddziały zaatakowały nasze pozycje. Walki są jeszcze w toku. Oprócz tego Rosyanie bezskutecznie atakowali czterokrotnie przy znacznym użyciu ludzi i amunicji wydartą im wyspę na północny zachód od Dźwińska.

Front armii gen. pułkownika arcyks. Józefa: Nad Złotą Bystrycą była gwałtowna działalność artyleryjska. Natarcia rosyjskich kompanii i komend podjazdowych miedzy Socanesc i Dorną Watrą rozbiły się wśród obfitych strzał. Atak niemieckich i austro-węgierskich wojsk, pozostających pod rozkazami generała piechoty Gerocka, w górach miedzy wschodnią granicą Siedmiogrodu i zagłębieniem Seretu zakończył się także wczoraj zyskiem na terenie. Z pozycji bojowych sprowadzono kilkaset jeńców.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: W górach na północny zachód od Odobesci wirtemburskie bataliony górskie obok hanowerskich, meklemburskich i bawarskich strzelców wzięły szturmem kilka oszańcowanych pozycji wyżynnych.

W odcinku Rimnicul-Sarat — wschodnie-niemiecki pułk piechoty obrony krajowej nr. 152 wzięły w szturmie Slobazie i Roesti.

Na południe od Buceu niemieckie dywizje z przydzielonymi austro-węgierskimi batalionami przełamały rosyjskie pozycje przyczółkowe Braiły. Gurgueti i Romanul zajęto wśród gorącej walki miedzy domami. W rękach naszych pozostało 1400 jeńców i 6 karabinów maszynowych. Niemieckie i bułgarskie pułki posuwają się na Braiłę i Gałac.

Ożywione walki prawie na całym froncie wschodnim.

Berlin, 6. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Po rozbiciu się wczorajszych natarć porannych powtórzyli Rosyanie



swe ataki przy pomocy świeżych sił, po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem. Między wybrzeżem i drogą Mitawa—Ryga, na wschód od Aa, wtargnęli Rosyanie po zamrażniętem bagnie w szerokości batalionu do naszej pozycji. Na wszystkich innych miejscach zostali odparci. W kontrnatarciach pozostało 900 żołnierzy i kilka karabinów maszynowych w naszych rękach. Ataki mniejszych rosyjskich związków na licznych miejscach frontu Dźwiny i na północ od jeziora Miadzioł nie miały żadnego sukcesu.

Front armii gen. pułkownika arcyks. Józefa: W południowej części Karpat lesistych silna walka ogniowa. Austro-węgierskie wojska odparły rosyjskie bataliony na północ od Kirlibaby. Na południe od doliny Trotus bawarskie i austro-węgierskie pułki wzięły szturmem rozległe urządzenia obronne nieprzyjaciela, między Cotumba i Monte-Faltucana. Ciężkie, krwawe straty nieprzyjaciela powiększa także strata przeszło 300 jeńców. Między Casinului i doliną Susity zajęto kilka punktów oparcia. Jedna niemiecka kolumna po oczyszczeniu pozycji czynnych na południowy wschód od Sowuii posunęła się wzdłuż dolin w kierunku północno-wschodnim.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Po skutecznem przygotowaniu ogniem dywizye gen.-porucznika Schmidta von Knobelsdorff i Oettingera, pozostające pod rozkazami gen.-porucznika Kühne, wzięły w szturmie silnie wybudowane i ochronione przeszkodami z drutów i urządzeniami flankowymi pozycje Rosyan od Tataru do Romniceni, zajęły te miejscowości i posunęły się przez bagnisty odcinek rzeczny w stronę Seretu. Przeciwnik ma tam jeszcze kilka wsi, z których prowadzi bezowocne natarcia. W walkach tych odznaczył się magdeburski rezerwowy pułk piechoty nr. 26.

Dalej na południowy wschód wzmocniony korpus kawalerii gen.-porucznika hr. Schmettowa zajął Olaneasca, Gulianca i Masineni. Straże przednie dotarły do Seretu. Na linii armii duńskiej gen. piechoty Kocha zaprzestali Rosyanie dalszego oporu na południe od Seretu w nocy z 4. na 5. stycznia i przeszli, poświęcając straż tylną, na brzeg północny.

Do Braiły wtargnęła z zachodu niemiecka i bułgarska konnica, ze wschodu przez Dunaj niemiecka i bułgarska piechota. Najważniejsze miasto handlowe Rumunii dostało się tem samem w ręce sprzymierzonych.

W Dobrudży trzecia bułgarska armia, do której należą niemieckie, bułgarskie i tureckie wojska, pod dowództwem gen. Nevezoffa, rozwiązała swoje zadanie szybko i decydująco. Ani jeden rosyjski lub rumuński żołnierz nie znajduje się więcej w kraju. Zamierzone nowe operacje rozpoczęto.

Gałącz znajduje się w naszym ogniu.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Nic nowego.

Berlin, 4. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Przy deszczu i mgie słaba działalność potyczkowa.

Wtargnięcie do 4. linii angielskiej koło Loos.

Berlin, 5. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Działalność bojowa artylerii, wskutek niepomysłnych warunków atmosferycznych, była przeważnie umiarkowana. W kilku odcinkach frontu operacje patroli miały skuteczny przebieg.

Na linii grupy królewicza Ruprechta oddziały altenburskiego pułku piechoty nr. 153 wtargnęły dzisiaj rano aż do czwartego rowu nieprzyjacielskiego na wschodnim krańcu Loos, zadały Anglikom ciężkie straty przy oczyszczaniu i wysadzaniu w powietrze kilku pozycji i wróciły z 51 jeńcami.

Berlin, 6. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Porą wieczorną silna walka ogniowa w łuku Ypern, na obu brzegach Sommy, tudzież w pojedynczych odcinkach frontu Szampanii i Mozy. Koło Serre, na północ od Ancre, wtargnęło w ataku nocnym kilku Anglików do najprzedniejszych rowów. Nasze grupy atakujące

przyprawiły jeńców z linii frnacuskich w okolicy Massiges i na froncie północno-wschodnim Verdun.

Pierwszy gen.-kwatremistrz Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwórporozumieniem.

Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 4. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 5. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Nic szczególnego.

Berlin, 6. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: W łuku Czerny ogień artyleryjski. Nad Sommą potyczki patroli. Okręty koalicji ostrzeliwują codziennie greckie nadbrzeżne miasta między Strumą i ujściem Mesty.

Pierwszy gen. kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem.

Konstantynopol, 2. stycznia. Ag. »Milli« donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 1. b. m.: Front kaukaski: Potyczki z korzystnym dla nas przebiegiem. Anglicy rozszerzają wiadomości o wielkiem zwycięstwie koło El Arisz i Mactaba (na wschód od kanału suezkiego), przyczem przesadzają ilość jeńców i zdobyczy. Opróżniliśmy Al Erisz dobrowolnie i bez walki. Prawdą jest, że koło Mactaba odbyła się walka, podczas której nasze przednie strażysze poniosły straty. Znaczenie sukcesu Anglików można ocenić z faktu, że Anglicy właśnie opróżnili na nowo Mactaba i cofnęli się w kierunku na El Arisz. Na innych frontach żadnych ważnych wydarzeń.

Hołd arcyks. Fryderyka w imieniu armii i floty.

Wiedeń, 2. stycznia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Marszałek polny arc. Fryderyk wystosował z okazji zmiany roku depeszę hołdowniczą imieniem armii i floty do cesarza, w której w najgłębszej czci składa życzenia szczęścia i błogosławieństwa imieniem stojącej w wojnie armii i floty.

Następnie tak pisze: Miłość i cześć, z jaką wojownicy austro-węgierscy witali wszędzie zwycięskiego następcę tronu, towarzyszy mu także od pierwszego dnia jego panowania. Oby Najj. Pan w tej niezmiennej miłości i oddaniu się wszystkich, noszących mundur żołnierski, widział pewną rękojmię, że siła zbrojna austro-węgierska wysoko będzie trzymała czcigodne chorągwie i flagi aż do zwycięskiego kresu wielkiej i ciężkiej wojny.

Cesarz odpowiedział depeszą dziękczynną, w której czytamy:

Pamięć wspólnie przeżytych w burzy wojennej dni i świadomość czynów moich walecznych tworzą równie nierozdzielny węzeł przynależności, jak i ja zawsze będę umiał cenić nieporównane zasługi Waszej Miłości, jakie w tym wyroczno-dziejowym czasie położyłeś.

Moje monarsze pozdrowienie niechaj towarzyszy moim walecznym.

W szeregach ich stoja moje ludź, którym oby Wszechmocny i Najsprawiedliwszy Bóg przez ostateczne zwycięstwo udzielił błogosławieństwa pokoju!

W Nim leży nasza ufność. O Jego wszechmoc i naszą siłę rozbijają się wszelkie wysiłki nieprzyjaciół.

Rozkaz cesarza Karola do armii.

Wiedeń, 7. stycznia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył najtęskawiej wydać następujący rozkaz do armii i floty:

Żołnierz!

Wiecie, że ja i sprzymierzeni ze mną monarchowie próbowaliśmy utorować drogę do upragnionego przez cały świat pokoju. Odpo-

wiedź naszych nieprzyjaciół nadeszła, ale nie znając nawet naszych warunków, odrzucają oni dłoń do nich wyciągniętą.

Towarzysze broni! Znowu zwracam się do was.

Wasz miecz w 30 miesiącach wojennych, które niebawem będą poza nami, przemawiał jasno i wyraźnie. Wasze bohaterstwo i wasze męstwo mają i nadal mieć głos.

Jeszcze nie dość ofiar, trzeba nowe przynieść. Na naszych nieprzyjaciół wyłączenie spada wszelka wina. — Bóg mi świadkiem.

Cztery nieprzyjacielskie królestwa zdruzgotane zostały przez was i przez waszych walecznych sojuszników. Zdobyto potężne twierdze, zdobyto dalekie obszary nieprzyjacielskiej ziemi. Mimo to wszyscy nieprzyjacielscy potentaci znowu podsuwają swoim ludom i armiom nadzieję, że ich los się odwróci. A więc Waszem zadaniem jest dokonać dalszego żelaznego porachunku.

Przepełniony dumnym zaufaniem w moją siłę zbrojną, stoję na czele Was.

Naprzód z Bogiem!

Dan w Wiedniu, 6. stycznia 1917.

Karol m. p.

186 zatopionych okrętów wojennych.

Berlin, 4. stycznia. Dzienniki donoszą, że po wliczeniu zatopionego okrętu »Gaulois« liczba zatopionych nieprzyjacielskich okrętów wojennych, łodzi podwodnych i łodzi torpedowych wynosi 186 o ogólnej pojemności 759.430 ton, z czego na Anglię przypada 125 okrętów pojemności 565.200 ton. Ogólne straty przeciwników przenoszą więc ogólną pojemność wojennych okrętów Francji z początkiem wojny, zaś straty Anglii przenoszą ogólną pojemność okrętów wojennych Japonii z początkiem wojny.

Rozruchy głodowe w Atenach.

Londyn, 7. stycznia. »Daily Telegraph« donosi z Syry pod datą 4. b. m., że rezerwiści wysadzili w powietrze most na południe od Lari-sy, aby nie dopuścić do dalszego transportu wojsk do Peloponezu.

Dziennik ten donosi dalej, że majątek generała Danlisa, złożony w Banku Narodowym i pomniejsze sumy pieniężne, będące własnością Venizelosa, uległy konfiskacie. Zwolenników Venizelosa aresztuje się w dalszym ciągu.

Transport wojsk greckich ku Peloponezowi postępuje bardzo powoli. Dotąd przewieziono 7000 żołnierzy i tylko 7 dział.

Z Pireusu donoszą, że 29. grudnia tłum rzucił się na sklepy piekarskie i że także w Atenach przyszło do rozruchó w gło-dowych. Dla armii są zmagazynowane znaczne ilości maki, rząd jednak nie chce tych zapasów wydać.

Jakie warunki pokojowe podają w Szwajcarii?

Kolonia, 2. stycznia. »Köln. Volksztg.« podaje warunki pokojowe, na jakie zgodziła się jedna z urządzonych konferencji pokojowych w Szwajcarii: Niemcy opróżnią jeszcze przed końcem wojny Belgię i Francję. 2. Polska uzyskuje niepodległość. 3. W Alzacji i Lotaryngii odbędzie się głosowanie powszechne, czy ludność chce należeć do Francji, czy do Niemiec. 4. Niemcy otrzymają z powrotem część własnych kolonii. 5. Nie będzie żadnego odszkodowania wojennego ani z tej, ani tamtej strony.

Akcya pokojowa Wilsona.

Waszyngton, 6. stycznia. Senat północno-amerykański 48 głosami przeciw 17 przyjął wniosek republikańców, pochwalający prośbę Wilsona o podanie warunków pokojowych, nie zaś jego notę.

Waszyngton, 6. stycznia. Wedle uwiadomienia departamentu państwowego, prezydent Wilson nie zamierza wysłać nowej noty pokojowej.

Ustąpienie dra Sylwestra.

Wiedeń, 2. stycznia. »Salzburger Volksbl.« donosi: Postanowienie dra Sylwestra ustąpienia ze stanowiska prezydenta Izby posłów zapadło



jeszcze nieco dawniej, w czasie, kiedy to niemiecki Związek narodowy prowadził rokowania w sprawie utworzenia gabinetu Clam-Martinitza i wstąpienia dra Urbana do gabinetu. Wtedy też powstała myśl powołania dra Grossa na stanowisko prezydenta Izby posłów. Dr. Sylwester, dla którego godność prezydenta ze względu na nawał pracy od dawna już była ciężarem, podjął natychmiast tę myśl i godność tę oddał do dyspozycji Związku. Wobec tego niemiecki Związek narodowy zwrócił się najpierw do dra Grossa, aby po zebraniu się Izby, co prawdopodobnie nastąpi jeszcze w lutym, postawił swoją kandydaturę. Dopiero w razie odmowy dra Grossa wzięłoby pod uwagę kandydaturę innego członka Związku. Dr. Sylwester zostanie prawdopodobnie powołanym do Izby panów. Na prezydenta Izby poselskiej został wybrany w r. 1911.

#### Hr. Zichy następcą hr. Tiszy.

„Voss. Zeitung» donosi z Wiednia: Zarówno tu, jak i w Budapeszcie uwagę kół politycznych zajmuje dalej wielkie pytanie, czy trzeci i ostatni z tryumwiratu rządowego poprzedniego cesarza, hr. Tisza, utrzyma się, czy też po koronacji ustąpi. Uwagę zwraca, że na ostatnich audiencyjach byli przyjmowani przywódcy opozycji węgierskiej, oraz politycy, nie będący zwolennikami hr. Tiszy. Jako jego następcą wchodzi w rachubę hr. Zichy.

#### Amnestya.

##### Darowanie kar aresztu i pieniężnych.

Z Wiednia nadeszła wiadomość o udzieleniu przez cesarza amnestyi, t. j. o darowaniu zasądzonym kary aresztu czy pieniężnej, ale tylko w pewnych wypadkach i do pewnej granicy, a mianowicie:

Wszystkim osobom wojskowym, które przed 1. stycznia 1917 r. skazane były przez sądy wspólnej siły zbrojnej na karę wolnościową (na areszt) i którym przerwano albo przesunięto odbycie tejże kary, odbycie jej w całości albo w nieodcierpianej jeszcze części zostaje darowane, jeżeli po zasądzeniu zachowały się wobec nieprzyjaciela tak walecznie, albo wogóle tak dobrze się prowadziły, że przez to winę ich można uważać za odpokutowaną.

Wszystkim osobom, które przed 1. stycznia 1917 przez sąd wspólnej siły zbrojnej skazane zostały na karę do trzech tygodni albo na karę pieniężną, nie przenoszącą 200 K, kary te, o ile nie zostały jeszcze odcierpiane, zostają darowane.

Kary ponad trzy tygodnie, ale nie przenoszące 6 tygodni, oraz ponad 200 K, ale nie ponad 400 K, zostają darowane następującym osobom:

Młodocianym, którzy czyn karygodny popełnili przed 16. rokiem życia, a który to czyn przypisać należy nie złym skłonnościom, lecz niewystarczającemu nadzorowi i wychowaniu, spowodowanemu wojną;

żonom i wdowom po uczestnikach wojny, które dopuściły się czynu podczas bytności mężów na wojnie.

Jako uczestników wojny rozumieć należy wszystkie osoby, które podczas obecnej wojny służyły albo służyły w sile zbrojnej lub żandarmerji.

Amnestya nie obejmuje:

kar nałożonych za śrubowanie cen albo lichwę;

osób, które były skazane na karę wolnościową, będącą tylko zamianną kary pieniężnej.

Ministerstwo wojny zostało upoważnione do przedłożenia w większej ilości wniosków o ułaskawienie dla osób, które wprawdzie nie podpadają pod amnestję, ale które godne są tej łaski na podstawie swego zachowania się w służbie, trybu życia, osobistych stosunków i rodzaju karygodnego działania. Tu wchodzi ci, których wojna ciężko dotknęła w ich rodzinie albo w ich majątku.

Dalej ministerstwo wojny zostało upoważnione odnośnie do żon i wdów po uczestnikach wojny, aby stawiało wnioski w wypadkach godnych uwzględnienia, jeżeli karygodny czyn nastąpił po ukończeniu udziału męża w służbie wojennej i mąż umarł albo puszczony został jako inwalida, albo zginął, albo został jeńcem.

Darowane zostało także odbycie wojskowych kar, nałożonych przed 1. stycznia, a jeszcze nie odbytych, albo nie odbytych w całości.

#### Zakończenie procesu Kramarza i spółki.

Jak już doniesiono, skazał dywizyjny sąd obrony krajowej w Wiedniu dra Karola Kramarza i dra Raszina za zbrodnie zdrady stanu z § 68 ust. karn. i za zbrodnie przeciw sile zbrojnej z § 322 wojsk. ust. karn., tudzież sekretarza czasopisma »Narodni Listy«, Wincentego Czerwenkę, urzędnika notaryalnego Józefa Zamazala za zbrodnie szpiegostwa z § 321 ust. karn. wojsk. na śmierć a odnośnie do Kramarza i dra Raszina także na pozbawienie tytułu doktora praw.

Przeciw temu wyrokowi wnieśli wymienieni zażalenie nieważności do najwyższego sądu obrony krajowej, które po 8-dniowej publicznej rozprawie dnia 20. listopada zostało odrzucone. Tem samym wyrok jest prawomocny. Wskutek ułaskawienia przez Jego Ces. Mość zamieniono im karę śmierci w myśl ustawy (nowela do ust. karnej z 15. listopada 1867) na następujące ciężkie kary aresztu: Karolowi Kramarzowi na 15 lat, Alojzemu Raszinowi na 10 lat, Wincentemu Czerwence i Józefowi Zamazalowi po 6 lat.

Z obszernego uzasadnienia wyroku należy podnieść: Wyrok sądu pierwszej instancji stwierdził, że Kramarz jako przewodca panslawistycznej propagandy w Czechach i czesko-rosyjskiego ruchu zajmował się świadomie szerzeniem akcji, zmierzających do rozbicia monarchii i po wybuchu wojny brał udział w akcji przeciw własnemu państwu. Tak w nieprzyjacielskiej, jak i w neutralnej zagranicy rozpoczął rozgałęzioną, zorganizowaną propagandę, zmierzającą do rozbicia naszej monarchii przez oderwanie Czech, Moraw i Śląska, węgierskiej Słowaczyny i innych obszarów, zamieszkałych przez Słowian, tudzież przez sprowadzenie i powiększenie niebezpieczeństwa dla austro-węgierskiej monarchii na zewnątrz przygotowywaniem wzburzenia i wojny domowej i wszelkimi środkami pracował przedewszystkiem nad stworzeniem państwa czeskiego, niezależnego od Austro-Węgier.

Propagandę prowadzili swego czasu zamieszkalni za granicą Czèsi (między nimi szczególnie Masaryk, Dürich i Pavluk, który jako chorąży przeszedł z frontu do nieprzyjaciela), z drugiej strony przez obcych poddanych, którzy jeszcze przed wojną zajmowali się t. zw. kwestją czeską w monarchii, a po wybuchu wojny okazali się stanowczymi nieprzyjaciółmi państwa (Denys, Leger, Cheradame, hr. Bobriński, generał porucznik Wołodimirow i inni). Do propagandy służyły pisma, które poświęcone były prawie wyłącznie idei oderwania się (La nation, Tscheque, L'indépendance tscheque, Českoslovan, Českoslovak), ogłaszanie obwieszczeń, odezw, deklaracji programowych, artykułów w pismach, także w innych zagranicznych pismach, zakładanie stowarzyszeń i komitetów robotniczych, celem przygotowania i przeprowadzenia wymienionych przestępstw, urządzenie zgromadzeń i kongresów (Praga 1908 i 1911, Petersburg 1909 i t. d.), wreszcie organizacja i uzbrojenie czeskich legii ochotniczych w Rosyi, Francji i Anglii, tudzież użycie ich w nieprzyjacielskich armiach. Poza tem pokazał się także podczas wojny w poszczególnych okolicach wśród pewnego odłamu czeskiej ludności kraju szereg objawów, znamionujących nie tylko otwarcie nieprzyjacielskie usposobienie, ale i mogących skutecznie szkodzić przeprowadzeniu wojny tak na polu gospodarczym jak i wojennym. Co do obu oskarżonych Zamazala i Czerwenki, wyrok stwierdził, że Zamazal, który od dawna był moskalofilem i nieprzyjacielem usposobiony dla państwa, rozwinął bezpośrednio po wybuchu wojny akcję zmierzającą do wyspiegowania ważnych wojskowych stosunków i przedmiotów, odnoszących się do obrony państwa i urządzeń armii. W tym celu gromadził z dostatecznym fachowym doświadczeniem wiadomości i spostrzeżenia co do wojskowych i strategicznych wydarzeń i uwiadamił o nich nie tylko pojedyncze osoby, ale także redakcje pism, przedewszystkiem »Narodni Listy«.

Byłoby chybnem, gdyby się chciało powyżej wymienione, ubolewania godne stosunki przypisywać patryotycznie usposobionej części ludu czeskiego, która występki te ostro potępi-

ła, a to tem bardziej, że poważni przywódcy czeskiego ludu starali się o przywrócenie całej ludności austriackiej idei państwowej. Należy również stwierdzić, że wojska czeskie w swej przeważnej większości były się zawsze wybitnie dzielnie, o czem dowodzą ich krwawe straty i wiele zasłużonych najwyższych odznaczeń. Niech poniesie zasłużoną karę, kto winien — wszelkie ogólne podejrzenia i odsadzanie należy jednak w myśl słuszności porzucić.

Fellera dobrotliwie działający, kojący ból fluid z esencji roślin z marką



## „ELSA-FLUID” dla odlegmających przeplukiwań gardła.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K, aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. I.a.

#### Z Cieszyna i okolicy.

Z szkolnictwa śląskiego. Na ostatnim posiedzeniu śl. Rady szkolnej kraj. w Opowie z 22. grudnia 1916 uchwalono: rozszerzenie czteroklasowej publ. szkoły ludowej w Szumbarku na pięcioklasówkę z systemizowaniem piątej siły nauczycielskiej, jednoklasówki w Bronowie na dwuklasówkę z systemizowaniem posady kierownika i drugiej siły nauczycielskiej i dwuklasówki w Rudzicy na trzyklasówkę z systemizowaniem trzeciej siły nauczycielskiej.

Ś. p. ks. Ignacy Mellin T. J. zmarł w Kijowie w 65. roku życia, z których 44 lat przebył w Zakonie. Zmarły pochodził ze znanej polskiej rodziny w Prusach zachodnich. Wyświęcony na kapłana (w roku 1883 20. grudnia) w Krakowie przez ks. biskupa Dunajewskiego, przez długie lata był zajęty w zakładzie wychowawczym młodzieży w Chyrowie, następnie zakonnej w Starej Wsi. Ostatnie lata przebywał w Tarnopolu, gdzie go zaskoczyła wojna. Podczas odwrotu Rosyan ze Lwowa w r. 1915 między uprowadzonymi kapłanami z Galicji byli również OO. Jezuici z Tarnopola. Los ich był bardzo przykry, gdyż osadzono ich w więzieniu kijowskim. Mimo starań nie można było przyjąć pomocy więźniom, bo nie dozwolono na komunikację z nimi ani osobom świeckim, ani duchownym. W kijowskim więzieniu umierał już drugi członek zakonu OO. Jezuitów. Ks. Mellin był też przez pewien czas superyorem w Cieszynie, gdzie pozostawił po sobie najlepszą pamięć i wielu wielbicieli. Niech odpoczywa w pokój!

Przeciw podbijaniu cen wina. Urząd żywnościowy przy ministerstwie spraw wewnętrznych zrobił spostrzeżenie, że przy sprzedaży owoców, win owocowych, moszczu i wina ceny w zatrważający sposób idą coraz bardziej w górę. Choćby artykuły te nie należały do bezwarunkowo niezbędnych środków spożywczych, jednak przy obecnej ogólnej biedzie o środki spożywcze zyskały one większe znaczenie dla wyżywienia ludności; odnosi się to zwłaszcza do wina, za którym obecnie jest większy popyt wskutek ograniczenia produkcji i wyszynku piwa. Ustanowienie cen maksymalnych na wyżej wymienione artykuły napotyka na różne trudności. Celem zapobieżenia przynajmniej lichwie przy sprzedaży wina wzywa się wszystkie przełożenia gminne, aby zwróciły gorliwą uwagę co do cen wina i doniosły c. k. starostwu o wszystkich wypadkach, w których zachodzi podejrzenie co do podbijania cen wina. Podwyższenie cen wina w wielu wypadkach jest niewzasadnione, ponieważ gospodczy sprzedają wino starej produkcji i żądają za ¼ litra zwykłego kwaśnego wina 80 h do K 1,20. Często wina to jeszcze »ochrzczone«.

Złączenie przedsiębiorstw górniczych w rewirze ostrawsko-karwińskim. Od kilku lat istnieje dążność skupienia kopalń w rewirze karwińsko-ostrowskim, ile możliwości w jednych re-



kach. Dalszym krokiem na tej drodze ma być zakupno kopalni hr. Larischa przez austr. Towarzystwo górniczo-hutnicze. Pojawiła się bowiem wiadomość, że sprzedaż kopalni tych ma być już rzeczą dokonaną. Ten sam los ma spotkać kopalnię hr. Wilczka i kolei Północnej. W niedalekiej więc przyszłości nastąpi koncentracja kopalni rewiru karwińsko-ostrowskiego w jedno wielkie, potężne przedsiębiorstwo, którym będzie prawdopodobnie austr. tow. górniczo-hutnicze.

**Przedłużenie ważności formularzy z wydrukowanym znaczkiem pocztowym.** Ważność formularzy z wydrukowanym bezpośrednio znaczkiem pocztowym wydania poprzedniego (okładziny listowe, listy kartkowe, kartki, opaski, kartki adresowe i t. p.) oraz listów kartkowych, pojedynczych i podwójnych kartek dla obrotu krajowego i zagranicznego, opasek i arkuszy z kartkami adresowymi nakładu urzędowego przedłuża się do końca marca 1917. Należytość brakującą według obecnych stawek należytościowych można uiszczyć zapomocą dolepień lub wydrukowania znaczka brakującego. Nie nastąpi przez to przedłużenie dozwolonego wysyłającym peryodycznie cenniki użycia opasek adresowych okładzinek z nalepioną lub wydrukowaną marką dziennikarską (do 15. grudnia 1916). Za formularze te nie użyte do końca marca uskuteczni c. k. drukarnia nadworna i państwowa bezpłatnie wydrukowanie nowych marek na dostarczonych jej nowych formularzach, o ile to nastąpi w ciągu kwietnia. Znaczki te wymienią także wszystkie poczty bezpłatnie do końca kwietnia na inne marki. Od 1. maja 1917 nie będzie się uiszczać za wycofane z obrotu formularze żadnego zwrotu.

**Zgon.** Zmarł tu s. p. Jan Walek, miejski policjant w Cieszynie, w 44. roku życia.

**Czarna ospa na Śląsku.** Z Jabłonkowa nam donoszą, że w tamtejszych gminach podgórskich pojawiło się wiele wypadków czarnej ospy.

**Czyje rękawiczki?** W sobotę, d. 30. grudnia zapomniał ktoś w drukarni »Dziedzictwa« skórzane rękawiczki, które właściciel może tam odebrać.

**W ręce czeskie.** »Silesia« z ubolewaniem podnosi, że zarząd dóbr Józefa Stonawskiego w Strzebowicach, powiat opawski (właścicielka znana niemiecka poetka Marya Stona) wydzierżawił całą ekonomię czeskiej »Ustředni hospodarska společnost« w Opawie. Ponieważ także młyn parowy tamtejszy dostał się w ręce czeskie, znika obecnie w Strzebowicach ostatni ślad niemieckości.

**Podrożenie ryżu z 24 h na 13 K.** Na posiedzeniu wydziału gminnego Cieplicko-szanowskiego uwiadomił burmistrz obecnych, że gmina zapłaciła 1200 K za centnar metryczny łamanego ryżu, którego kilogram przed wojną kosztował 24 h; obecnie kosztuje kilogram 13 K.

**Poczta w Czarnogórze.** Na obszarze Czarnogóry, obsadzonym przez wojska austriacko-węgierskie, otwarto c. i k. etapowy urząd pocztowy Danilówgród dla ogólnego obrotu pocztowego. Tamże można wysyłać kartki pocztowe, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów, oraz urzędowe listy polecane do wojsk, komend, władz i zakładów.

**W służbie wojskowej nie może być nikt zmuszony do operacji.** Zajmujące rozstrzygnięcie wydał w tych dniach sąd wojskowy w Pradze. Oskarżony był żołnierz od piechoty o wykroczenie przeciw § 67 ustawy wojsk., że mając cielesną wadę, która mu przeszkadzała w pełnieniu służby wojskowej, nie chciał się poddać operacji. Sąd wojskowy oskarżonego uwolnił, uzasadniając uwolnienie tem, że do operacji nie może być nikt zmuszony.

**Wzorowa krowa wojenna.** Na gruncie Ant. Dummera w Oberschnapfen w Dolnej Austrii ocielila się krowa i dała właścicielowi trzy cielątka, wszystkie jednej barwy, zdrowe i dobrze rozwinięte. Radość chłopca była z pewnością nie-mała.

**Na listę gwiazdkową dla legionistów zebrała drowa Jadwiga Kunicka we Fryszacie 166 K, oraz na listę p. Węgrzyna na Sowińcu wpłynęło 36 K, obie sumy zostały odesłane do Centr. Komitetu gwiazdek w Krakowie na ręce JWnej hr. Tarnowskiej.**

**Z Bielska.** (O d z n a c z e n i e.) Tutejszy ks. proboszcz kanonik dr. Józef Bulowski został odznaczony krzyżem kawalerskim orderu Fran-

ciszka Józefa z dekoracją wojenną. Uroczystość udekorowania odbyła się w środę, dnia 3. b. m.

**Z Łąka.** Umarła tu w zeszłym tygodniu Amalia Lankoczowa, żona Jana Lankocza, rolnika w Dziegielowie. Pogrzeb odbył się w święto Trzech Króli przy nadzwyczaj licznym udziale ludności miejscowej i licznych krewnych i znajomych, zwłaszcza z Dziećmorowic, Kąkolnej i Dziegiełowa. S. p. Amalia Lankoczowa, z domu Raszyków z Łąka, była zapobiegliwą rolniczką, wzorową matką i gorliwą katoliczką. Była, jak mówił nad grobem ks. proboszcz Linzer z Puńcowa, kobietą dobrego serca, nadzwyczaj wzorową. Od dłuższego czasu zapadała na zdrowiu i osierociła dziesięcioro dzieci. Liczyła dopiero 38 lat. Przeczując blizki zgon, przyjechała kilka dni przedtem do Łąka, by na cmentarzu tutejszym spocząć przy boku matki swojej, zmarłej przed kilku tygodniami.

**Z Żywca.** (Straszny czyn obłąkanego o.) W nocy na 30. grudnia ub. r. zdarzył się w sąsiedniej miejscowości, w Obszarze, straszny wypadek. Mianowicie kolejowy strażnik zwrotniczy Wróbel w przystępie obłąkania zamordował w straszliwy sposób swą żonę, zamężną córkę i jej troje drobnych dzieci; morderstwa dokonał siekierą, którą dosłownie posiekał wszystkich. Wkońcu sam sobie rozpruł nożem brzuch.

## Subskrybujcie V. austr. pożyczkę wojenną!

### Rozmaitości.

**Nowy prezydent urzędu żywnościowego.** Cesarz zwolnił prezydenta urzędu dla spraw wyżywienia ludności Oskara Koksteina z tego stanowiska i zamianował pułkownika Antoniego Hoefera ministrem i oddał mu kierownictwo urzędu żywnościowego. Doświadczenia życia publicznego wykazały konieczność, by między kwestyami wyżywienia kraju i zaopatrzenia wojska stworzyć możliwie ścisłą łączność. Minister, któremu obecnie poruczone kierownictwo urzędu dla wyżywienia ludności, a który już w czasie pokoju jako szef biura etapowego sztabu generalnego zajmował się musiał szczegółowo sprawami zaopatrzenia wojska, od początku wojny był szefem oddziału kwatermistrzowskiego naczelnej komendy armii i w tym charakterze zajmował się nie tylko sprawami dostawy środków zaopatrzenia armii w polu, ale także kwestią wyżywienia w okupowanych nieprzyjacielskich obszarach, gdzie też nabrał szczegółowych wiadomości o zagadnieniach wyżywienia kraju.

**Rasputin zamordowany.** Korespondent paryski »Corriere della Sera« donosi, że osławiony mnich Rasputin został zamordowany przez ks. Jussupowa, syna adjutanta przybocznego cara. Książe Jussupow, liczący niespełna 30 lat życia, poślubił przed 3 laty w. ks. Irenę, córkę w. ks. Aleksandra Michajłowicza. Zamordowanie Rasputina nastąpiło wśród tajemniczych i dramatycznych okoliczności. Według »Daily Mail« ks. Jussupow zabił mnicha w łasnej rękami. Znajomi księcia są przekonani, że musiał mieć istotnie do tego powody.

**Obawę rodzi wypadanie włosów,** jako też rzadki porost, lecz większem jeszcze nieszczęściem utrata tej pięknej i naturalnej ozdoby, skutkiem czego człowiek od razu opuszcza i otrzymuje stary wygląd. Nieszczęście to spotyka zazwyczaj każdego, kto swoich włosów nie pielęgnuje. Radzimy przeto do osiągnięcia bujnego wzrostu używać olejną Fellerę tanno-chinową pomadę »Elzas«. Tysiące ludzi zachwalają jej dobre skutki przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. Czyni ona kruchy i rzadki włos bujnym i gęstym, nadaje włosom połysk, wraca pierwowrotną barwę i zapobiega przedewszystkiem siwieniu. Ceny pokojowe: Słoik nr. I. K 1,60, nr. II. (mocn. sort.) 3 K. Do pielęgnowania włosów polecamy Fellerę pomadę do włosów, 1 słoik 50 h. Jedynie prawdziwo zamawiać u E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca).

## Chłopca

do nauki introligatorskiej przyjmie zaraz W. Piekarczyk w Cieszynie, Bobreckie wzgórze 57.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobre wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszynskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liżne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Kalendarz

## Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stempłowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

## Pisarz

biegły w pisanu maszyną znajdzie zaraz posadę w kancelarii c. k. notaryusza

p. Kasprzaka w Cieszynie,

Wyższy Rynek 45.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 0/0

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 » 50 »  
kwartalnie . . . 2 » 25 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 » — »  
kwartalnie . . . 2 » — »

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefani); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafika, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 12. stycznia 1917.

Nr. 4.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błę. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Zdobycie Focsani. Odrzucenie Rosyan i Rumunów poza Seret.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 7. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 8. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 9. stycznia. Urzędowo donoszą: Położenie bez zmian.

Wiedeń, 10. stycznia. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odparcie dziewięciu ataków rosyjskich. Dalsze sukcesy w Rumunii.

Wiedeń, 7. stycznia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Na południowy wschód od Focsani próbowali wczoraj Rosyanie na szerokości 25 km frontu dobrze przygotowanego uderzenia odciażającego. Udało im się tylko na jednym miejscu na północ od Obolenci zyskać cośkolwiek na terenie, ale i tu ustał wkrótce nieprzyjacielski atak. Poza ciężkimi krwawymi ofiarami stracił przeciwnik jeszcze kilkaset jeńców. Na północny zachód od Focsani monachijski pułk piechoty wziął w szturmie szczyt gór Odobesci.

Front armii gen. marszałka pułkownika arcyks. Józefa: Południowe skrzydło wojsk austro-węgierskich i niemieckich, pozostających pod rozkazami gen. Geroka, zyskało na terenie poza Golacu nad Putną i w stronę Campoville nad Susitą. Austro-węgierskie i niemieckie bataliony generała-majora Goldbacha odparły z obu stron drogi Oitos łącznie 9 ataków rosyjskich wśród ciężkich strat nieprzyjacielskich. W Karpatach lesistych śnieżycy i mróz ograniczyły działalność bojową.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Koło Sołotwiny próbę napadu dwóch rosyjskich kompanii na nasze wojska zabezpieczające udaremniono przy pomocy szybko ściągniętych rezerw. Zresztą na linii c. i k. sił bojowych nic ważnego.

Zdobycie Focsani.

Wiedeń, 8. stycznia. Urzędowo donoszą: Front wojsk gen. marszałka polnego Mackensena: Nieprzyjaciela pobito wczoraj ponownie

koło Focsani. Podczas gdy niemieckie pułki przełamały nieprzyjacielskie linie na południe i południowy zachód od miasta, wzięły wojska polnego marszałka porucznika Ludwika Goltingera w obszarze Odobesci dwie za sobą leżące nieprzyjacielskie pozycje. Równocześnie wyrzucono nieprzyjaciela także w terenie górzystym Mgr. Odobesti. Rosyanie cofnęli się na całym froncie.

Focsani od dziś godz. 8. przed południem znajduje się w ręku sprzymierzonych. Zdobyto 3910 jeńców i trzy działa.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W dolinach Putny i Susity zdobyliśmy ponownie nieprzyjacielski teren. Także nad górną Casinu osiągnięto postępy, które nieprzyjaciel nadaremnie przeciwdziałaniami usiłował nam odebrać.

Front wojsk gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: U naszych sił zbrojnych niema nic do doniesienia.

Wypieranie Rosyan z Rumunii. 5499 jeńców.

Wiedeń, 9. stycznia. Urzędowo donoszą: W terenie na południowy wschód od Focsani wyparto nieprzyjaciela aż do ujścia rzeki Rimnic-Sarat. Austro-węgierskie i niemieckie siły bojowe, którym nieprzyjaciel uległ w bitwie koło Focsani, dotarli, wykorzystując swe zwycięstwo, do Putny, na której lewym brzegu Rosyanie chcą ponownie zająć pozycje.

W ostatnich dwóch dniach boju stracili Rosyanie 99 oficerów i 5400 żołnierzy w jeńcach, tudzież 3 działa i 10 karabinów maszynowych.

Na skrzydle południowym frontu armii generała-pułkownika arcyks. Józefa wojska marszałka poln. por. Ruiza wywalczyły w ciężkim terenie i mrozie dalsze sukcesy koło Iresci i Cancurule. Zresztą na froncie wschodnim, na linii austro-węgierskich sił bojowych nic ważnego.

Wyparcie Rosyan poza Seret.

Wiedeń, 10. stycznia. Urzędowo donoszą: Między ujściem Putny i Focsani odparto nieprzyjaciela poza Seret. Z obu stron Susity próbowali Rosyanie i Rumuni obronić się przed naporem naszych wojsk, przy pomocy obfitych w straty kontrataków. Ich wysiłki były bezskuteczne. Ponowna strata na terenie, tudzież strata 900 jeńców i trzech karabinów maszynowych były dla nich wynikiem obu ostatnich dni bojowych.

Dalej na północ, na linii c. i k. wojsk bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 7. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 8. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 9. stycznia. Urzędowo donoszą: Położenie bez zmian.

Wiedeń, 10. stycznia. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Ataki rosyjskie nad Dźwiną i koło Focsani w Rumunii.

Berlin, 7. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Także wczoraj doszło w odcinku Mitawy do silnych rosyjskich ataków, które złamały się wśród strat. Liczba jeńców wzrosła do 1300.

Koło Kisielina, na zachód od Łucka napadła niemiecka patrol posterunek polowy Rosyan i wzięła ich do niewoli. Próba rosyjskich kompanii zabrania naszych posterunków na południowy zachód od Stanisławowa, nie udała się.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W zaśnieżonych Karpatach lesistych doszło z powodu ostrego zimna tylko do akcji patrolowych i odosobnionego wzmocnienia ognia.

Między dolinami Oitos i Putna, wskutek zajęcia kilku punktów oparcia Rosyan i Rumunów, wyparto ich dalej ku równinie. Silne kontrnatarcia świeżych sił nie mogły nam odebrać zyskanego terenu.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Monachijski gwardyjski pułk piechoty wziął szturmem szczyt Odobesci. Między Focsani i Fondeni poprowadzili Rosyanie na froncie 25 km wielki atak odciażający. Tylko w kierunku na Obilesci zyskali cośkolwiek na terenie. Na wszystkich innych miejscach złamał się rosyjski atak wśród strat o wytrwałą siłę oporową niemieckich wojsk. Kilkaset jeńców pozostało w naszych rękach.

Nowy wielki sukces wojsk niemieckich i austriackich.

Berlin, 8. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. pułkownika arcyks. Józefa: Mimo śnieżycy i dotkliwego zimna odrzuciliśmy



nieprzyjaciela ponownie między doliną Putny i Oitoz.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Dzień 7. stycznia przyniósł dziewiętej armii, a zwłaszcza zwycięskim wojskom niemieckim i austro-węgierskim generałów Krafft a v. Delmensingen i von Morgen nowy wielki sukces. Armia wyrzuciła Rumunów i Rosyan z silnie umocnionych pozycji górskich Mgr. Odobesti w tył na Putnę.

Dalej na południe wzięto szturmem jeszcze w październiku wybudowaną a obecnie zacięcie bronioną pozycję Milocovu. W silnym naporze nie pozostawiono nieprzyjacielowi czasu do usadowienia się w swej drugiej linii nad kanałem między Focsani i Carastea. Także tę pozycję przełamano i w dalszym napieraniu przekroczone drogę Focsani—Bolotesti.

Dziś rano zajęto Focsani. W zdobytach fortyfikacjach wzięto 3910 jeńców, trzy działa i kilka karabinów maszynowych.

Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Zachodni gościniec Ryga—Mitawa zaatakowali Rosyanie wczoraj ponownie znacznymi siłami na szerokim froncie. Nad rzeką Aa udało się im osiągnąć dnia 5. b. m. zysk w terenie o kawałek rozszerzyć. We wszystkich innych miejscach odparto ich krwawo.

Berlin, 9. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Jasny widok ułatwił działalność bojową artylerii. Nieprzyjacielskie ataki, ponawiane na wielu miejscach rzeki Aa, zostały zupełnie odparte. Gwałtowne natarcia Rosyan w okolicy między Friedrichstadt i szosą Mitawa—Olai pozostały bez skutku. W gęstej śnieżyicy udało się Rosyanom odzyskać wydatą im 4. stycznia małą wyspę Glaudon (na północ od Iluksztu). Dalszemu posunięciu się w stronę zachodniego brzegu Dźwiny przeszkodziło.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Nieprzyjacieli broni zacięcie dolin, prowadzących z gór Bereczke w równinę Mołdawii. Mimo niepomysłnych warunków atmosferycznych i bardzo złych stosunków terenowych w przepaściastych górach lesistych wojska nasze krok za krokiem odparły codziennie przeciwnika.

Także wczoraj z obu stron dolin Casinu i Susity zdobyto w szturmie silnie wybudowane, chronione drutami pozycje i utrzymano je mimo zaciętych kontrnatarć.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Wykorzystując swe zwycięstwo, prą niemieckie i austro-węgierskie wojska dalej na północ. Pobiwszy nieprzyjacielskie straże tylne, dotarły do odcinka Putny, której drugiego brzegu użył nieprzyjacieli za pozycję. Z obu stron Fundeni pobito Rosyan na linii Czangeni—Nanesti. Carleałka wzięto w szturmie i mimo gwałtownych ataków utrzymano.

Liczba ujętych wczoraj jeńców podniosła się do 99 oficerów i 5400 żołnierzy, łupy wzrosły do 3 dział i 10 karabinów maszynowych.

Berlin, 10. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Silne rosyjskie ataki na południowy zachód od Rygi, tudzież liczne natarcia mniejszych oddziałów między wybrzeżem i jeziorem Narocz, pozostały także wczoraj bez jakiegokolwiek sukcesu.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Rosyanie i Rumuni próbowali bez skutku odzyskać wydatę im pozycję wyżynną z obu stron doliny Susity. Kontrataki, poprowadzone przy użyciu znacznych sił, rozbiły się wśród krwawych strat. Na północ i południe od doliny Casinu nieprzyjaciela dalej odparto. W walkach ostatnich dwu dni wpadło w nasze ręce sześciu oficerów, 900 żołnierzy i 3 karabiny maszynowe.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Na północ od Focsani udało nam się usadowić na lewym brzegu Putny. Między Focsani i Fundeni zmusiliśmy pobitego nieprzyjaciela do opuszczenia pozycji poza Putną i cofnięcie się poza Seret. Ujęto 550 jeńców. Nad ujściem Rinnicu—Sarat utrzymaliśmy się przy sukcesach, uzyskanych w ataku mimo kilku nieprzyjacielskich natarć.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska

### Ataki angielskie odparto.

Berlin, 7. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Po kilkugodzinnem przygotowaniu ogniem zaatakowały angielskie bataliony na południe od Arras. Atak zламаł się wśród obfitych strat w naszym ogniu artylerii i karabinów maszynowych. Niepomysłne warunki atmosferyczne ograniczyły działalność potyczkową wszystkich armii.

Berlin, 8. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Przy dobrym otwartym widoku była obustronna działalność ogniowa na wielu miejscach żywa.

### Walki artylerii w łuku Ypern i na północ od Sommy.

Berlin, 8. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Na froncie Ysery w łuku Ypern i na północ od Sommy rozwijała się od czasu do czasu ożywiona walka artylerii.

Wskutek pomysłnych walk powietrznych i ognia naszych dział obronnych utracił nieprzyjacieli sześć samolotów.

Berlin, 10. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Wobec burzy i deszczu działalność potyczkowa była skąpa, tylko nad Ancrą żywy ogień artyleryjski.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwórnym porozumieniem

### Położenie niezmienione.

Berlin, 7. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Próby Anglików zajęcia naszych pozycji przedpołowych na północny wschód od jeziora Doiran spełzyły na niczym.

Berlin, 8. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Między Ochrydą i jeziorem Perespa spełzył na niczem atak silnego nieprzyjacielskiego oddziału wywiadowczego.

Berlin, 9. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Nic szczególnego.

Berlin, 10. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Nocne ataki nad Strumą zostały odparte.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

### Rozkaz cesarza Wilhelma do armii.

Berlin, 6. stycznia. Biuro Wolffa donosi: Cesarz wydał następujący rozkaz do armii i do marynarki: Do mego wojska i do mojej floty! W związku ze sprzymierzonymi ze mną władcami proponowałem naszym wrogom rozpoczęcie rokowań pokojowych. Nieprzyjaciele odrzucili moją propozycję. Ich głód władzy pragnie zniszczenia Niemiec. Wojna potoczy się swoją koleją. Przed Bogiem i ludzkością spadnie na ich rządy ciężka odpowiedzialność za wszystkie dalsze ciężkie ofiary, jakich moja wola pragnęła wam oszczędzić. W sprawiedliwym oburzeniu na zuchwałe zbrodnie nieprzyjaciół, w woli bronięcia naszych najświętszych dóbr i zapewnienia Ojczyźnie szczęśliwej przyszłości staniecie się, jak stał sama. Nasi wrogowie nie zgodzili się na proponowane im przezemnie porozumienie; z pomocą Bożą zmusi ich do niego broń nasza!

Wielka kwatera główna, 5. stycznia 1917.

Wilhelm.

### Narady koalicyi w Rzymie.

W Rzymie zjechali się ministrowie, ambasadorowie i generałowie czterech sprzymierzonych mocarstw Anglii, Francji, Rosji i Włoch i obradowali przez kilka dni. O czem tam mówili, trudno odgadnąć. Przypuszczają jednak dzienniki, że zajmowano się generalną ofensywą, która ma się albo zaraz, albo na wiosnę rozpocząć i zastanawiano się, co czynić z oporną

Grecją, do której wystosowano zaraz po naradach ultimatum, żeby odpowiedziała w ciągu 48 godzin na znane żądania, postawione przez koalicyę. Może być, że tam też o innych rzeczach mówiono. Po trziedniowych naradach stwierdzono przy zakończeniu prac ponownie jedność w rozmaitych będących na porządku dziennym sprawach i doprowadzono do postanowienia jak najściślejszego zjednoczenia swych wysiłków. Na zakończenie odbyła się uczta, podczas której włoski prezydent B o s e l l i wniósł toast, w którym powitał obecnych w przewidywaniu ostatecznego i pełnego zwycięstwa, którego nie może braknąć wobec ścisłej, nierozdzielnej i jednolitej chęci i działania sojuszników dla tryumfu prawa narodów i kultury. W naradach wzięli udział obaj prezydenci ministrów: angielski G e o r g e i francuski B r i a n d.

### Rosyjski rozkaz o niemieckiej propozycji pokoju.

Berlin, 9. stycznia. O sposobie, jak poinformować rosyjskie wojsko o niemieckiej propozycji pokojowej, poucza znaleziony dnia 1. b. m. na Mt. Faltucanu rosyjski rozkaz korpusny. W interesującym »resume« powiedzianem tam jest: »Podły Niemiec tchórzy i prosi o pokój; dowodzi to, że mu bardzo źle się dzieje. Bicie tego łajdaka, wówczas zgodzi się na wszystko i będzie na klęczkach błagał o pokój. Naszem hasłem jest: kula w jego niegodziwą pierś, bałnetem w jego pusty żołądek.«

### Trepow poszedł w odставку.

Petersburg, 10. stycznia. Prezydent ministrów i minister komunikacji T r e p o w, tudzież minister oświaty hr. Ignatiew przeniesieni zostali w stan spoczynku. Prezydentem ministrów został zamianowany senator i członek rady państwa ks. G o l i c y n. Kierownictwo ministerstwa oświaty powierzono senatorowi K u l c z y k i e m u. Pomocnik w ministerstwie spraw zewnętrznych Neratow został mianowany członkiem Rady państwa.

### Barnes o propozycji pokoju.

Londyn, 9. stycznia. Minister Barnes (partya robotnicza) w mowie wygłoszonej w Southwark powiedział: Wszyscy pragną pokoju, ale najlepszą drogą osiągnięcia pokoju jest wypędzenie pokoju z umysłów aż do chwili, gdy osiągnięte zostaną cele, które mogą pokój zapewnić. Niemiecka propozycja pokojowa nie była prawdziwą propozycją pokojową. Propozycja ta brzmiała jeszcze w tonie zwycięzcy miała humorem mordercy. Nie możemy rozpocząć rokowań pokojowych z dzikimi zwierzętami. Wilson może być pewnym, iż nie prowadzimy wojny, by zniszczyć Niemcy, lecz tylko by zdruzgotać siłę wojskową Niemiec i aby zniszczyć butą militarną nie tylko w Niemczech, ale wszędzie. Może być pewnym, iż przed rozpoczęciem rokowań Niemcy muszą opróżnić Belfię i obszarzone przez nią obszary mniejszych ludów. Niemcy muszą się zgodzić na naprawienie wyrządzonego bezprawia i podpisać traktat pokojowy, opierający się na międzynarodowej moralnej sile całego świata.

### Odwet Venizelosa.

Berno szwajc., 10. stycznia. »Bund« donosi: Na Krecie i wyspach morza Egejskiego, tudzież w Macedonii aresztowano setki zwolenników króla. Rząd Venizelosa zawiadomił Ateny, że po pierwszym wypadku rozstrzelania venizelisty będą rozstrzelani wszyscy zakładnicy, jakich aresztował rząd prowizoryczny w Salonikach.

### Wyodrębnienie Galicji.

»Poln. Stimmen« podaje następującą informację, którą powtarzamy na odpowiedzialność przytoczonego źródła:

»Tempo w załatwieniu sprawy wyodrębnienia Galicji, zamierzone początkowo przez przywódców polskich, stało się obecnie bez wątpienia powolniejszym. Wprawdzie komisje obradują bardzo pilnie i pracują, ażeby na wszelki wypadek rzecz była gotowa, byłoby atoli złudzeniem, gdyby chciano wierzyć, że przed zawarciem pokoju nastąpi rozstrzygnięcie. Naj-



większą troską przywódców polskich jest kwestya szkód wojennych. Także i ta sprawa jest w ścisłej łączności z operacyami wojennymi. Galicyjskie Izby handlowe i przemysłowe, które miały zamiar zwołać wspólną konferencyę, celem omówienia ważnych spraw gospodarczych, wiążących się z wyodrębnieniem Galicyi, odroczyły podjęcie obrad.

#### Wynik V. pożyczki wojennej.

**Wiedeń, 10. stycznia.** Subskrypcye na piątą austriacką pożyczkę wojenną zamknięto dzisiaj w południe. Jak »Fremdenblatt« donosi, pożyczka po pierwszym obliczeniu wynosi: 4,412,008 milionów koron. Ostateczna cyfra może być dopiero później obliczona, ponieważ nie podano jeszcze wszystkich subskrypcyi i pozatem przy wszystkich zbiorowych subskrypcyach nie opracowano jeszcze zupełnie i nie zamknięto obszernego materiału. Należy tu zauważyć, że przy pierwszym obliczeniu czwartej austr. pożyczki wojennej osiągnięto cyfrę 4,326,009 milionów koron, a ostateczny wynik podniósł się na 4520 milionów. Wobec tego różnica między pierwszym i końcowym obliczeniem wyniosła prawie 100,000,000.

#### Gubernator warszawski do ludności Królestwa.

Dzienniki warszawskie zamieściły na najczelniejszym miejscu następujące ogłoszenie urzędowe:

Sytuacja polityczna, stworzona przez proklamacyę z dnia 5. listopada, wywołała w szerokich kołach ludności, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, przekonanie, jakoby rząd niemiecki obecnie nic już nie miał do rozkazywania, jakoby Polska była teraz krajem zupełnie niezależnym, który powinien być w zupełności uwolniony od ciężarów wojny, przynależących dzisiaj wszystkim narodom Europy. Mniemanie takie jest mylne. Ponieważ polskie władze dopiero się tworzą, na razie więc wogóle niema jeszcze zarządu polskiego. Ale i polskie władze musiałby tak samo nakładać rekwizycyę i wszelkie inne ciężary wojenne, jak stojące tymczasowo na ich miejscu władze niemieckie.

Na Polskę nie nakłada się większych ciężarów, niż na Niemcy, które wszystko znoszą z ochotą. Walczymy zarówno za Waszą Ojczyznę, jak za Niemcy, i to, czego się od Was wymaga, wychodzi tak samo na korzyść Waszej Ojczyzny, jak wysiłki Niemiec. Wasz współudział jest potrzebny dla szczęśliwego ukończenia wojny, która ojczyznę Waszą wyzwoliła. Im więcej poparcia znajdziemy u wszystkich, tem prędzej zakończy się wojna i tem prędzej Królestwo Wasze, wśród błogosławieństw pokoju, umocni się wewnątrz i wzrośnie w potęgę i znaczenie.

Poddawajcie się zatem chętnie zarządzeniom władz niemieckich, które tylko chwilowo zastępują władze polskie. Pamiętajcie, że przynosicie ofiary przedewszystkiem Waszej ukochanej ojczyźnie, Królestwu Polskiemu, i że opierając się zarządzeniom, działacie przeciwko interesowi własnej ojczyzny i sami sobie bardzo szkodzicie.

Zwracam się do uczuć patriotycznych każdego z Was; niechętnych zaś i opornych ostrzegam przed surowymi karami, które na mocy prawa wojennego niechybnie spadną za każdy opór przeciwko obecnej zwierzchności.

Warszawa, dnia 30. grudnia 1916 r.

Jen.-gubernator v. Beseler, jen. piechoty.

#### Do dzieci śląskich.

Radosny dzień wili, którą niedawno obchodziliśmy, przyniósł niejednemu dziecku wiele niespodzianek. Pięknie ubrane Boże drzewko z podarunkami, zawieszonymi na gałązkach i płonącymi świeczkami, wprawiało w radość i zachwyty setki i tysiące dzieci. Mnóstwo atoli dzieci smutną miało wilię. Nie patrzyło z iskrzącymi oczyma na choinkę świąteczną, pięknie ozdobioną i ubraną w łakocie, nie otrzymało żadnych podarków. Bo chata ich spalona, tatuś poległ na wojnie, mamusię zabił nieprzyjacielski granat, albo zaraźliwa choroba zawiodła na cmentarz. Pozostałe biedne sierotki nie tylko że nie doznały radości wigilijnej, ale drżą od zimna, nie mając ciepłego ubrania i bucików, cierpią głód dokuczliwy, mieszkają w szałasach, podobnych

raczej do stajenki betleemskiej, niż do domu mieszkalnego.

Szlachetne i dobre dziatki śląskie! Do was, co macie podostatkiem wszystkiego, wyciągają zziębnięte rączki sieroty wojenne. Łzami zalane oczy, które zamiast błyszczeć radością i szczęściem, płakać muszą w wiośnie swego życia. Ku wam podnoszą! Nie pozwólcie, szlachetne dziatki, by wasze rówieśniki, którym wojna i choroby zabrały rodziców, ginęły z nędzy i głodu. Niech każde z was choć drobną część tego, co otrzymuje w podarku od rodziców, złoży w ofierze biednym sierotkom, a ulży im ciężkiej doli. Z małych datków pieniężnych, które złożyście na ręce pana nauczyciela lub pani nauczycielki, zbierze się tyle grosza, że niejednej sierotce otrze się gorzką łzę, nakarmi zgłodniałą, zapewni odpowiednie umieszczenie i wychowanie w domach sierotych. Pamiętajcie więc wszystkie dziatki o biednych sierotach wojennych, a Dzieciatko Jezus w żłóbku betleemskim podniesie swą Bożą rączkę, aby was za waszą łitość i współczucie pobłogosławił i obficie nagrodił. Wdzięczne zaś sierotki, które dzięki waszym składkom i ofiarom znajdą przytułek i potrzebną opiekę, codziennie gorąco modlić się będą za wami do dobrego Boga, aby Jego błogosławieństwo spływało na was obficie i towarzyszyło wam przez całe życie.

Wszystkie datki na sieroty wojenne przyjmuje »Rodzina Sieroca«, Kraków, ul. Szewska nr. 5, I. p. i p. Aleksandra Russanowska, ul. Siemiradzkiego 20.

#### Jasna gwiazdo królewska...

Jasna gwiazdo królewska, co za Twem promieniem

Pośród nocnych ciemności, Mędrco-monarchowie

Znaleźli Króla królów, co Mu pastuszkowie

Służyli za gwardyę, a królewskim mieniem

Miał ubóstwo milionów... miłość uzbrowieniem...

Rzuć światło na krwi morze, które ludzkość

toczy,

Niechaj dzisiejszych mędrców... i monarchów

oczy

Obaczą krwawe dzieło z okropnem zniszczeniem,

Niech on Herod, co żąda krwi niesyty dyszy...

Króla królów, wszechświata, głos sądu usłyszysz,

Sąd świata w historii krwią pisanej w dzieje...

O gwiazdo betleemska, z niebiosów Empiru,

Ukaż drogę monarchom do pokoju — miru,

Zbrać narody miłością Dzieciny z Betleem.

Pécs, w grudniu 1916.

Jantek z Bugaja.

#### Z Cieszyna i okolicy.

Kalendarz »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra« na rok 1917 został już prawie zupełnie wyczerpany. Członkowie »Dziedziectwa« zechcą się zgłosić do swych Urzędów parafialnych, gdzie otrzymają po 1 egz. zupełnie bezpłatnie. Członkowie »Dziedziectwa« z parafii cieszyńskiej otrzymają swe kalendarze w lokalu Banku cieszyńskiego kredytowego w Cieszynie, St. Targ nr. 4, I. piętro. Jak się przypadkowo dowiedzieliśmy, zginęło na poczcie kilka paczek z kalendarzami, które zostały wszystkie przed świętami wysłane. Jeżeliby dotychczas do jakiegoś Urzędu parafialnego nie były nadeszły, upraszamy natychmiast donieść sekretarzowi lub reklamować w swym (odnośnym) urzędzie pocztowym. — I tegoroczny kalendarz »Dziedziectwa« cieszył się jak dotychczas na Śląsku i poza granicami kraju wielką wziętością, a to dzięki dokładnemu kalendaryum, obfitej treści pouczającej, pięknym ilustracyom i taniej stosunkowo cenie; wobec wielkiej drożyzny wszystkich przyborów drukarskich została cena kalendarza nieznacznie podniesiona; 1 egz. kosztuje 70 h, z przesyłką pocztową 80 h. Wobec tego, że zapas dosyć wysokiego nakładu wskutek ciągłych zamówień maleje, polecamy wszystkim, którzy chcą kalendarz »Dziedziectwa« nabyć, by to uczynili w najbliższym czasie. Zamiast obcych, bezbarwnych kalendarzy o marnej treści, wydawanych przez obcych tancerzy, kupujemy wszyscy — o ile zapas starczy — kalendarz »Dziedziectwa« 1917. Nabyć można w drukarni »Dziedziectwa«, Cieszyn, plac Teatralny 8, w lokalu »Banku cieszyńskiego kredy-

towego«, Cieszyn, Stary Targ 4, I. piętro lub u miejscowych delegatów. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

**Przedstawienie »Jaselek« w Internacie.** Czysty zysk z przedstawienia »Jaselek«, odegranych przez wychowanków Internatu dnia 6. i 7. stycznia b. r., wynosi 251 K 75 h, z czego 120 K przeznaczono na urządzenie sali teatralnej Internatu, a resztę 131 K 75 h na spłacenie długu, ciężącego na budynku. Dyrekcya Internatu tą drogą wyraża wszystkim Łaskawym Gościom i Ofiarodawcom za tak liczne przybycie najserdeczniejsze podziękowanie, ubolewając, że wszyscy nie mogli korzystać z przedstawienia z powodu przepełnienia sali.

**Ulgi dla pospolitaków 1892—1898.** Z okazji nowego przeglądu roczników 1898—1892, należący do tych roczników a nie mający prawa jednorocznej służby, mogą uzyskać zezwolenie na dobrowolne wstąpienie do wojsk artylerii polowej, górskiej i saperów za zobowiązaniem się do 3-letniej służby prezencyjnej oraz 7-letniej służby w rezerwie, oraz do marynarki za zobowiązaniem się do 4-letniej służby prezencyjnej, 5-letniej w rezerwie i 3-letniej w obronie morskiej. Do tego dobrowolnego wstąpienia będą dopuszczeni tylko ci, którzy przy przeglądzie uznani zostaną za zdalnych do służby z bronią w pospolitem ruszeniu i nie posiadają bezwarunkowego albo warunkowego prawa służby jednorocznej. Mający prawo korzystania z 2-letniej służby prezencyjnej mogą być tylko wtedy uwzględnieni, jeżeli się zrzekną tego prawa. Ostatnim terminem zgłaszania się do dobrowolnego wstępowania jest dzień poprzedzający termin stawienia się do służby.

**Zmiany w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby.** »Wiener Zeitung« ogłasza cesarskie rozporządzenie w sprawie zmian w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Najważniejsze postanowienia zawierają rozszerzenie świadczeń ubezpieczeniowych przez przedłużenie czasu trwania wsparcia dla położnic z 4 na 6 tygodni i przedłużenie maksymalnego trwania wsparcia na wypadek choroby z 20 na 26 tygodni. Dalsze zmiany odnoszą się do systemu klas płac, dobrowolnych wyższych opłat przez kasy chorych, uregulowanie służby lekarskiej i t. d. Równocześnie rozporządzenie cesarskie zmienia ordynacyę przemysłową w tym kierunku, że zakaz zatrudniania położnic w przemysłowych zajęciach przedłużonym zostaje z 4 na 6 tygodni.

**Sprawy co do wynagrodzenia za funkcye kościelne** nie mogą być załatwiane na drodze sądowej, tak orzekł niedawno przy załatwianiu pewnego wypadku Najwyższy Trybunał państwowy. W uzasadnieniu powiedziano, że na podstawie § 878 og. cyw. dz. ustaw nie mają wogóle ważności prywatno-prawne umowy co do wynagrodzenia za kościelne funkcye.

**Na 5. pożyczkę wojenną** zgłosił Związek spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim za siebie i za kasy Raiffeisena wraz z ich członkami kwotę 1,035.000 K.

**Cenzura pocztowa w Cieszynie i Bielsku** została zniesiona. Listy więc, nadawane w obrębie poczt powyższych dwóch miast, a przeznaczone do krajów monarchii i do Niemiec, można oddawać zamknięte. Dozwolone również jest znowu umieszczanie dopisków na odcinkach przekazów pocztowych i adresów przesyłkowych, w listach pieniężnych i pakietach.

**Podzielone dwukoronówki** (na połowy lub ćwierci) będą przyjmowały kasy austro-węgierskiego banku do 31. stycznia jeszcze bez potrącenia, później jednakże tylko za odciążeniem kosztów, przepisanych ściśle co do uszkodzonych banknotów.

**Sprawy tłuszczów i kawy.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie ze źródła dobrze poinformowanego, nowe rozporządzenie o tłuszczach, mające na celu równomierny rozdział masła i tłuszczu wieprzowego, jest już wypracowane. Opiera się ono na zasadzie przymusowego kontyngentowania. Każdy kraj, każde starostwo i każda gmina będą musiały wyprodukować pewną oznaczoną ilość masła i tłuszczu. Ta ilość jest o ile możności nisko oznaczona. Także konsumpcya masła i tłuszczu wieprzowego nie będzie ograniczona, ażeby nie odstraszać producentów od wyrabiania tych artykułów. Prócz tego trzeba uwzględnić produkcję mleka, której nie można umniejszać przez zbyt wielkie produkowa-



nie masła. Tłuszcz i masło będą zakupywać pewne oznaczone miejsca zakupna i odstawać do większych ognisk zbytu. Dalsze oszczędzanie kawy stało się nieodzowną koniecznością. Najbliższa karta na kawę będzie mieć odcinki po jednej ósmej kilograma na 8 tygodni.

**Sprzedż mąki w mieście.** Miejska składnica rozdziału mąki w Cieszynie postanowiła na próbę rozdzielić między kupców i handlarzy celem łatwiejszego rozrachowania ilości mąki naraz na dwa tygodnie. Poleca się więc, by publiczność zaopatrzyła się w mąkę na dwa tygodnie według kart chlebowych 93. i 94. tygodnia. Na te karty można bez osobnego pozwolenia kupić także grysiku pszennego.

**Nadawanie paczek do południowego Tyrolu.** Prywatne paczki można nadawać do powiatów politycznych: Bozen, Brixen, Bruneck, Lienz, Meran, Schlanders, jako też wogóle do miasta Bozen. Do powiatów politycznych Cles, Cavalese, Mezolombardo, Tione i Trydenta można je nadawać tylko do kupców i wojskowych. W obydwu wypadkach nie wolno załączać pisemnych wiadomości i umieszczać tychże na odcinkach listów przesyłkowych.

**Wysyłka pieniędzy za granicę.** Banknoty banku austro-węgierskiego, przekazy wojennej kasy pożyczkowej, oraz opiewające na walutę koronową czeki i weksle wolno odtąd wysyłać za granicę jedynie za zgodą austriackiej centrali dewizowej. Jeżeli wysyłka ta ma nastąpić w listach pieniężnych lub paczkach wartościowych, natenczas winien wysyłający przedłożyć to pozwolenie przy nadaniu. Na przesyłce winien on umieścić uwagę: »Za zgodą austriackiej centrali dewizowej z ..... 19....«

**Podrzucone zwłoki niemowlęcia pici żeńskiej** znaleziono przed kilku dniami w kanale cementowym pod mostkiem na drodze cesarskiej w Mostach przy Cieszynie. O podrzucenie zwłok podejrzewają pewnego furmana od jednokonnego wózka, który mniej więcej przed 2 tygodniami w tem właśnie miejscu zatrzymał się i coś składał pod mostek. Tak za matką dziecka, jak i za furmanem czynią poszukiwania.

**Z Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie.** W listopadzie ub. r. złożyli członkowie na udziały 5909 K 52 h, wypłacono członkom z udziałów 1133 K 95 h, stan udziałów doszedł z końcem miesiąca do 727.254 K 09 h, a majątek własny składający się z udziałów i funduszu rezerwowego, do 1.148.397 K 01 h. Wkład oszczędności złożyły strony w ciągu miesiąca 428.975 K 66 h, zwrócono stronom w tymże czasie 210.822 K 17 h, podniosły się zatem wkładki z końcem miesiąca na 7.250.893 K 35 k. Pożyczek udzielono członkom w listopadzie 433.821 K 01 h, dłużnicy spłacili 374.701 K 07 h, stan pożyczek podniósł się z końcem listopada na 6.098.040 K 22 h.

**Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: p. Jan Branny, chorąży na południowym froncie 10 K; Urząd parafialny w Zebrzydowicach 15 K; p. Karolina Hahn w Cieszynie 2 K; p. Marya Pierzyna w Cieszynie 2 K; p. Marya Gabzdyl w Cieszynie 2 K; p. Ewa Hodura w Cieszynie 2 K; ks. Jan Warzecha, wikary w Łazach 5 K; ks. Henryk Olszak, wikary we Fryszacie 40 K; ks. Ferdynand Jeżek, aktuaryusz i proboszcz w Boguminie 12 K; wychowankowie Internatu część czystego zysku z przedstawienia »Jasełek« 6. i 7. stycznia 131 K 75 h; p. Antoni Gajdaczek, jednoroczny ochotnik 10 K; p. Jan Czarnecki, kupiec w Bóbrku 5 K; p. Anna Dryska w Zabrzeżu zamiast życzeń 2 K; p. Marya Polok w Sibicy 3 K; p. Antoni Panek, dyrektor gimn. w Leżajsku 2 K; ks. Wojciech Kamusiński w Trzebini 10 K; p. Józef Blacha w Raju 5 K; ks. Stanisław Nowak, proboszcz w Mazańcowicach 3 K; p. Jan i Zuzanna Roikowie w M. Ostrawie 4 K; pp. rejentowie Dyboscy w Cieszynie 10 K; p. Franciszek Żertka, piekarz w Bobrku 5 K; przez p. Franc. Wojtkę w Bobrku złożyli: J. T. 5 K, p. J. Lipa 1 K, p. E. Farnik 1 K, p. Fr. Vlach 1 K, razem 8 K. Za łaskawe datki serdecznie dziękuje i o dalszą pamięć uprasza Wydział »Opiekę«.

**Na fundusz im. Piłsudskiego dla wdów i sierot** po poległych legionistach złożono w Sekcji śląskiej w listopadzie następujące kwoty: Liga kobiet w Mor. Ostrawie, dochód z koncertu 109 K 44 h; Związek maszynistów i palaczy w Karwinie, dochód z przedstawienia 7 K; Liga kobiet w Bystrej, zebrane w czasie nabożeństwa urządzonego z okazji ogłoszenia niepodległości Polski 100 K; razem w listopadzie 216 K 44 h.

Czysty stan funduszu Piłsudskiego wynosi z końcem listopada 13.220 K 59 h.

**Na opuszczone dzieci galicyjskie** złożył p. Józef Blacha w Raju 20 K.

**Na »gwiazdkę« dla żołnierzy** złożył p. Warzyńiec Fusik w Zebrzydowicach 1 K.

**Na »Macierz szkolną«** złożyli: p. Józef Fiedor, jednor. kapral w Dąbrowie 3 K; p. Danik Edward w Dąbrowie 1 K.

**Wykaz komisyonaryuszy śl. oddziału dla spieniężenia** był w Opawie. Następujący komisyonaryusze mają prawo na wschodnim Śląsku zakupywać bydło dla śl. oddziału dla spieniężenia był w Opawie: Natan Munk w gminach: Trzycież, Mosty p. C., Dolny Żuków, Ropica, Sibica, Wielopole, Końska, Trzynieć; Salomon Borger, handlarz był w Cieszynie, w gminach: Bażanowice, Bobrek, Dziegielów, Gumna, Krasna, Mniśztwo, Ogrodzona, Zamarski, Mistrzowice, Pogwizdów, Stanisławice; Henryk Thieberger, handlarz był w Cieszynie, w gminach: Cieszyn, Brzezówka, Hażlach, Kocobędz, Pastwiska, Górna i Dolna Leszna, Kojkowice, Puńców; Jerzy Watach, handlarz był w G. Toszonowicach, w gminach: Górne i Dolne Toszonowice, Guty, Gnojnik, Kameralna Ligotka, Niebory, Górny Żuków, Rzeka, Smilowice, Trzanowice, Górne i Dolne Cierlicko; Robert Smyczek w G. Domasłowicach dla gmin: Górne i Dolne Domasłowice, Grodziszcz, Dolne Błędowice, Dolne Datynie, Szobiszowice, Szumbark, Żywocice; Juliusz Wronka, handlarz był w Żyżbicach, w gminach: Żyżbice, Bystrzyca, Karpęta, Nydek, Oldrzychowice, Tyra, Wędrynia; Filip Hannak, handlarz był w Jabłonkowie, w gminach: Jabłonków, Milików, Nawsie, Gródek, Boconowice, Mosty, Łomna, Koszarzyska; Jan Legerski, handlarz był w Fr. Legerski, syn handlarza był w Istebnej, w gminach: Istebna, Jaworzynka, Koniaków; Jan Lubojacki, rzeźnik w Jabłonkowie, w gminach: Piosek, Bukowice; Henryk Weissberger, rzeźnik w Skoczowie, w gminach: Galeszów, Ustron, Wisła, Cisownica, Lipowice; Robert Urbisz, rzeźnik i handlarz był w Skoczowie, w gminach: Skoczów, Grodziec, Świętoszówka, Pogórz, Wielkie i Małe Górki, Brenna, Harbutowice, Nierodzim, Dolne Bładnice, Dolne i Górne Kozakowice, Godziszów, Kisielów, Łączka, Wilamowice, Iskrzyczyn, Dębowiec, Hermanice, Kostkowice; Bernard Glücksmann, handlarz był w Skoczowie, w gminach: Wislica, Kiczycze, Kowale, Roztropice, Pierściec, Bilowicko, Wieszczyca, Łazy, Simoradz, Międzywicie; Michał Szarek, handlarz był w Bielsku, w gminach: Bielsko, Stare Bielsko, Bystra, Dolne i Górne Międzyrzecze, Wapienica, Jasienica, Jaworze, Aleksandrowice, Kamienica, Mikuszowice, Komorowice śl.; Karol Frischler, rzeźnik i handlarz był w Zabrzeżu, w gminach: Zabrzeż, Czerwocice, Dziedzice, Bronów, Ligota, Mazańcowice; Antoni Arkulary, rzeźnik w Strumieniu, w gminach: Strumień, Zbytów, Frelichów, Zarzecze, Zabłocie, Chybi, Pruchna, Drogomyśl, Zaborze, Ochaby, Hownica, Landek, Rudzica, Mnich, Baków; dr. Alojzy Dressler, weterynarz we Fryszacie, w gminach: Wielkie i Małe Kończyce, Zebrzydowice, Piotrowice, Marklowice, Piersna, Zawada, Dzieńmorowice, Fryszat, Stare Miasto, Dąbów, Raj, Kaczyce, Karwina, Stonawa, Łąki, Olbrachcice, Górna, Dolna i Średnia Sucha; Ryszard Sonnenschein, weterynarz w Szonychlu-Boguminie, w gminach: Dąbrowa, Orłowa, Łazy, Poręba, Polska i Niemiecka Lutynia, Pietwałd, Wierzbica, Pudłów, Rychwałd, Zabłocie, Skrzeczów, Wierzniovice, Szonychel, Bogumin; Adolf Mitura, weterynarz w Pol. Ostrawie, w gminach: Pol. Ostrawa, Muglinów, Gruszków, Hermanice, Michałkowice, Małe Kończyce, Pietwałd, Radwanice; Józef Lyczka, ekonom w Racimowie, w gminach: Racimów, Rzepiszcz, Rakowice, Wielkie Kończyce; Franciszek Fojtik, rzeźnik w G. Datyniach, w gminach: Górne Datynie, Bartowice, Szonów; Izidor Waloszek, rolnik w Żermanicach, w gminach: Żermanice, G. Błędowice, Średnie Błędowice, Węłkowice; Franciszek Jeż, rolnik w Siedliszczach, w gminach: Siedliszcze, Bruzowice, Kaniowice, Leskowiec, Frydek, Nowe Dwory, Stare Miasto; Rafał Firla, właściciel gruntu i przełożony gminy w Wojkowicach, w gminach: Wojkowice, Październa, Dobracice; Franciszek Nohel, właściciel gruntu w Noszowicach w gminach: Noszowice, Dolna Ligota, Dobra, Skalice; Jan Carbol, właściciel gruntu w Prażmie, w gminach: Prażma, Morawka, Raszkowice, Górna Ligota; Karol Neumann, ekonom w Lubnie, w gminach: Lubno, Stare Hamry, Nowa Wieś, Malenowice, Krasna, Janowice, Pržno, Baszka.

**Z Niem. Lutyni.** (»Jasełka«.) Ponieważ wskutek przepełnienia sali bardzo wielu P. T. Gości musiało odejść do domu, odegra młodzież pol. szkoły wydziałowej na ogólne życzenie te same »Jasełka« jeszcze raz w niedzielę, dnia 14. b. m. o godz. 6. wieczorem.

**Ze Skoczowa.** (Rozprawa dra Schenkera z p. Koźdoń.) Ś. p. Ludwik Choma, który już od dłuższego czasu ciężiej chorował, otrzymał od dra Schenkera świadectwo lekarskie w celu uzyskania lepszej mąki. Znanie bowiem odośne rozporządzenie c. k. starostwa, przyznające chorym osobom prawo korzystania z tego udogodnienia za przedłożeniem świadectwa lekarskiego.

świadczenie lekarskie dla p. Chomy, nie tylko mąki, prawnie mu się należącej, nie wydał, lecz obraził publicznie p. dra Schenkera, wołając: »Taki świadectwo może sobie każdy nabyć za 1 K.« Sprawa przeniosła się do sali sądowej, bo dr. Schenker za tak nietaktowne postępowanie musiał zażądać od śmiałka zadosyćuczynienia. Sędzia, widząc w słowach p. Koźdońa rzeczywistą obrazę honoru, radził oskarżonemu przeprosić dra Schenkera przez złożenie piśmiennego oświadczenia. Ponieważ p. Koźdoń nie zgodził się na treść oświadczenia, żadanego przez dra Schenkera, przyszło do rozprawy, którą jednakże z powodu niezjawienia się świadków oskarżonego na późniejszy czas odroczone. P. Koźdoń nie zjawił się na rozprawę, bo czując się niepewnym, wysłał w zastępstwie swem adwokata dra Silzera, upoważniając go do złożenia żadanego przez dra Schenkera odwołania obraźliwych słów. Zatem dr. Silzer w zastępstwie p. Koźdońa złożył publiczne oświadczenie, mówiąc, że p. Koźdoń nie miał zamiaru obrazić dra Schenkera, odwołując zarazem słowa, które mogły dotknąć oskarżyciela. Piśmienne, dosłowne oświadczenie przesłała władza sądowa na ręce dra Schenkera. Fakt, że p. Ludwik Choma zmarł po niedługim czasie, głośno mówi, czy słusznie postąpił przewodniczący aprowizacyi, nie uznając świadectwa lekarskiego i odrzucając słuszne żądanie chorego. Ś. p. Choma, rozgoryczony tą samowolą »wszechwładnego«, wniósł zażalenie do odośnych władz, jednakże nie doczekał się wymiaru sprawiedliwości — bo nagle śmierć — ta ostatnia towarzysząca wszystkim ludzi — powołała go na lepszy świat, zwalniając go od ciężkiej jeszcze niewoli ziemskiej.

— (P o z a r.) W piątek, dnia 5. b. m. o godz. 11. w nocy zaalarmowały trąbki strażackie uśpione już miasto. Pożar ogarnął domek p. Bisiorskiego, zamieszkały przez kilka ubogich rodzin. Mieszkańcy tego domku również już spali i dopiero trąbieniem zbudzeni, z przerażeniem spostrzegli nieomal już przepalające się sufity. W pół godziny pożar był zlokalizowany, który najciężej dotknął właśnie owych ubogich mieszkańców, gdyż prawie wszystko utracili. Przyczyna pożaru dotąd nieznana.

## Rozmaitości.

**Mrozące pociski.** Według dzienników francuskich Niemcy wyrabiają nowe pociski, które rzucane na rowy strzeleckie, wytwarzają niszczące zimno i zabijają w ten sposób wszystkich żołnierzy w najbliższym otoczeniu.

**Łódź podwodna 55 dni na morzu.** Dzienniki donoszą, że jedna z niemieckich łodzi podwodnych wróciła właśnie niedawno po 55-dniowym pobycie na morzu, podczas którego musiała wytrzymać burzę, a nie zajeżdżała do żadnego portu. Jest to rekord materyału i załogi.

**Zarządzenia w celu zaoszczędzenia węgla.** Dzienniki berlińskie podały zgodnie wiadomość o różnych zarządzeniach Rady związkowej w celu zaoszczędzenia węgla. Wydano mianowicie zakaz reklam świetlnych, dalej zarządzone ograniczenie oświetlenia wystaw i ulic, zmniejszenie oświetlenia domowego do połowy światła spotrzebowywanego w czasie pokoju, dalej wcześniejsze zamykanie teatrów i restauracji.

**Wciągnięcie kobiet do służby wojskowej.** Komenda IV. korpusu w Magdeburgu, jako pierwsza, ogłosiła wezwanie do zgłaszania się do patriotycznej służby pomocniczej, a to na podstawie ostatniej uchwały parlamentarnej w tym względzie. W zakres tej służby wchodzi: 1. Warty garnizonowe; 2. roboty wojskowe (w kuchniach wojskowych, w pracowniach rzemieślniczych, w rusznikarniach, w pralniach, w służbie szpitalnej, w składach i magazynach artylerii, trenów i prowiantury, oraz na stacyach zbiorowych); 3. funkcy pisarzy, drukarzy, introligatorów, litografów, maszynistów; 4. służba ordynansowa: telefoniści, listonosze, posłańcy, pomywacze i t. d.; 5. służący oficerscy; 6. służba strażnicza na kolejach, mostach i t. d. Dla zakresu pod 2, 3 i 4 mogą się zgłaszać także i kobiety. Ogłaszając powyższe wezwanie, komenda korpusu wyraża nadzieję, że wszyscy, mogący oddać tu usługi, zgłoszą się dobrowolnie. »Berliner Tageblatt«, komentując to pierwsze powołanie, zaznacza, że widocznie chodzi najpierw o zebranie wielotysięcznych zastępców

p. Koźdoń, który, widząc powyższe



dla tych żołnierzy, którzy są zdolni do służby garnizonowej, a zarazem znamiennym jest pociągnięcie sił kobiecych do służby wojskowej.

**Spis ludności w Królestwie.** Jenerał-gubernatorstwo podaje do wiadomości: Przeprowadzony dnia 15. listopada spis ludności cywilnej obszaru okupowanego austro-węgierskiego wykazał ogólną liczbę ludności 3,495.476, z czego 1,656.400 ludności męskiej, a 1,839.076 żeńskiej. Ludność męska wynosi ponad 47%, żeńska około 53%. Przeciętna gęstość zaludnienia wynosi 81 głów na kilometr kwadratowy. Najsilniejszą gęstość zaludnienia wykazuje okręg przemysłowy dąbrowski.

**Humor warszawski.** Które państwo jest obecnie największe na świecie? -- Polska, bo nie ma granic.

**Otwarcie murmańskiej kolei w Rosji.** O nowej kolei, która łączyć będzie porty w morzu Lodowem z wnętrzem Rosji, pisano już wiele. Zbudowana ona została olbrzymimi kosztami i ma wielkie znaczenie do przewozu materiału wojennego do Francji, Anglii i Ameryki. Budowę prowadzili francuscy inżynierzy i pracowali nad jej budową wielu naszych jeńców. Na uroczystość otwarcia wysłał car telegram. Kolej oddana została natychmiast do użytku. Ponieważ port w Archangelsku jest przez kilka miesięcy zamrożony, zbudowano tę kolej, która łączy Rosję z portem, który nigdy nie zamrznie.

**Służąca ma do dyspozycji automobil.** Piękne widoki otwierają się służącym w Danii. W pewnym dzienniku duńskim był ogłoszony inserat: »Przyjęte zostanie dziewczę do wszystkich: do rodziny, składającej się z trzech dorosłych osób. Płaca 80 K miesięcznie, osobny pokój z balkonem, pięknym urządzeniem i centralnym ogrzewaniem, dużo wolności, co tydzień dwie wyjażdżki automobilem.« Jeżeli to nie żart lub inny jakiś zamiar, byłoby położenie służących w Danii zazdrości godne.

**Zakaz języka niemieckiego w Australii.** W południowej Australii przyjęta została uchwała, według której nauka w języku niemieckim została zakazana. 49 luteranckich szkół musi być do pół roku zamkniętych.

(Uczucie zadowolenia) przychodzi, gdy natrzemy bolące wskutek przeziębienia, przeciągu lub wilgoci członki Felleri kojącym ból fluidem z esencji roślin z marką »Elza«. Liczni lekarze zalecają przy bolach pochodzących z reumatyzmu owe dobroczynnie działające masaż. Pomiędzy środkami do nacierania zajmuje Felleri »Elza-fluid« pierwszorzędne stanowisko i przez nic innego nie może być zastąpiony. Prawie wszyscy, którzy go używali, chwalą między innymi wprost w przesadnych

listach dziękczynnych jego dobroczynne, kojące ból działanie i przeszło 100.000 takich dobrowolnych pism z uznaniem stoi do dyspozycji. Przytem jest ów wiele sławiony środek domowy tańszy od innych preparatów, gdyż on chce być prawdziwym środkiem domowym. Ceny pokojowe: 12 flaszek kosztuje franko tylko 6 K, należy go zamówić u aptekarza E. V. Felleri, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie można zamówić Felleri łągodnie przeczyszczające pigułki rumberbarowe z marką »Elza«, znakomity środek żołądkowy, 6 pudełek franko tylko 4 K 40 h. Obydwa wypróbowane te środki domowe nie powinny w żadnym domu brakować. Polecamy chętnie preparaty »Elza«, te z przekonania. Niezawodnym środkiem nagniotkowym jest Felleri plaster turystryczny z marką »Elza« za 1 K i za 2 K. Próba się opłaci. (ea)



**Elsa Plaster**

**Bezbolesne**

**usunięcie nagniotków**

(wroniego, kurzego oka) jest dla każdego cierpiącego na nagniotki prawdziwym dobrodziejstwem. Nie można dosyć nagłać ostrzegać przed wycinaniem nagniotków. Lekko zaciąć można za głęboko, nie zauważywszy tego, noga wystawiona jest zawsze na pył i brud, które wnikają do rany i niezliczone wypadki zakażenia krwi zakończone śmiercią, powstały w ten sposób. Nagniotki (wronie, kurze oko) można bez bólu i z łatwością pewnie i szybko usunąć Felleri plasterem dla turystów marki »Elza« (plaster na nagniotki), cena 1 K, w pudełkach 2 K, lub Felleri tynkturą dla turystów marki »Elza« (płynna tynktura na nagniotki), cena 2 K. Tysiące turystów, żandarmów, listonoszy, żołnierzy, rolników i pań, noszących ciasne obuwie, oraz wszyscy, którzy używali tego plastru i tynktury, polecają je jako szybko i pewnie skutkujące środki w celu radykalnego usunięcia nagniotków (wroniego lub kurzego oka). Podczas gdy większa część innych środków przeciw nagniotkom, tak też wycięcie, piłowanie etc. usunie tylko wierzchnią część nagniotka, pozostawiając nienaruszone jądro tak, że nagniotki szybko znów rosną, usuwają wyżej wymienione preparaty gruntownie każdy nagniotek (wronie, kurze oko) wraz z jądrem. Zamówić należy oba preparaty, jak też proszek do posypywania przeciw poceniu się ciała i nogi (cena 1 K) od E. V. Felleri, aptekarz, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia).

Ks. O. ZAWISZA.

## Wojna i prasa.

(Ciąg dalszy.)

### Prasa podczas wojny.

W chwili wybuchu wojny przecięli przedstawiciele i opiekunowie prasy kable — to była pierwsza akcja wojenna wrogów naszych, przez co Austria i Niemcy zostały odcięte od całego świata. Można wprawdzie telegrafować przez Holandję, Danię, Norwegię i Szwecję, ale zawsze zapomocą kabli francuskich i angielskich towarzystw, można też telegrafować bez drutu, ale z pewnością otrzymalibyśmy wiadomości podlegające cenzurze francuskiej i angielskiej, która jest przekonana, że »telegraf jest we wojnie rzeczą ważniejszą od wszystkich twierdz« (Anglik Sir Charles Dilke) i porównuje go ze zwierzęciem, którego tułów jest mały, ale zato ramiona tak długie, że niemi obejmują cały świat, a kończyny, t. zn. prasa, są tak liczne, że zdolają zająć wszystkich ludzi.

Następnie wrogowie nasi zabrali wszystkie światowe biura wiadomości, do których należy w pierwszym rzędzie angielskie biuro Herberta Reutera, udzielające informacji 5000 dziennikom. Żyd Reuter, który pierwotnie nazywał się Josaphat, założywszy biuro swe z żydem dr. Zygmuntom Engländerem, kłamał zrazu tak bezczelnie, że kłamstwa jego stały się przyczyną Bismarckowego przysławia: »Gelogen wie gedruckt«, t. zn. skłamanie jak drukowane, a Napoleonowego zdania: »fałszywy jak biuletyn«, że fundamenty państwa bardziej zostały naruszone, niż wszelkimi dotychczasowymi nradami anarchistycznymi (Emil Witte), bo ani Reuter, ani jego sojusznicy żadnej nie znają i nie kocha-

ją ojczyzny, dla nich wojna jedynie miłą jest sposobnością wzbogacania się »pod staranną opieką ministrów, od których otrzymują nie tylko pieniądze, ale i ściśle zlecenia« (hr. Fiquelmont). Kiedy Reuter — według anegdoty — przybył po śmierci do bramy niebieskiej i prosił o wpuszczenie do nieba temi słowy: »Umarłem uczciwie śmiercią, bo uczciwie żyłem«, odparł mu św. Piotr: »Tak, to nawet w niebie kłamiesz?«

Podobnie zachowuje się francuskie biuro »Agence Havas«, założone przez niemieckiego żyda Friedländera, które nie żałuje znacznych pieniędzy dla wykupienia prasy, by zapomocą jej nie tylko pozyskać daleko wyższych kapitałów dla siebie, lecz też zapewnić interesa francuskich spekulantów i lichwiarzy, którzy w Rosji swoje majątki w ruch puscili. Z tej też przyczyny naród francuski musi krew przelewać, by właściciele agencji Havas pobierać mogli wysokie dywidendy rosyjskie. Niemniej ruchliwa pod tym samym względem jest też włoska »Ag. Stefani«, której nągielniejszą pomocniczką jest dziennik »Popolo d'Italia«, ten sam, którego redaktor Mussolino tak bardzo wychwalał heroizm mordercy Principa. Pod jej wpływem nawet »Corriere della Sera«, dawniej wielki zwolennik tróprzymierza, coraz bardziej zachwycał się wojowniczymi ministrami Salandrá i Sonninem, zwalczając równocześnie zgodliwego Giolittiego.

### Austria

większą częścią posiada niestety też prasę zżydziałą, zniewoloną przez kapitalizm, dyszącą nienawiścią do wiary i obyczajów chrześcijańskich, trzymająca się zasad Rotschilda: »Honor jest wypłacalność, moralnością nie buduje się kolej, kto mi zabiera pieniądze, odbiera honor«, lub Schöffensteina: »Czy handluje szatami, owo-

## Ochrona przed zimą naszych dziełnych żołnierzy.

Zbierajcie skórki zajęcze i królicze i oddawajcie je w kryminalne tutejszego sądu obwodowego.

Jak w latach poprzednich, przeprowadza się tamże ich wygarbowanie celem wyrobu mułfów, stylpów, kamizelek i podobnych rzeczy.

Cieszyn, dnia 6. listopada 1916.

Emanuel Harbich,

c. k. radca dworu i prezyd. sądu obwod.

## Gospodarstwo i przemysł.

**Biegunka u cieląt.** Choroba ta jest bardzo niebezpieczną dla cieląt, jak to niejednego gospodarza z własnego doświadczenia mógł się o tem przekonać. Podajemy przeto sposób zwalczania tej choroby, opisany przez pewnego praktycznego gospodarza w »Illustr. Landw. Ztg.« jak następuje: Z powodu biegunki u cieląt całemi latami ponosiłem straty w cielętach dość ciężkie. Wszystkie środki, użyte do zwalczania tej choroby, jak odwar z kory dębowej, krople opium, szczepienie, surowe jaja i t. p., nie prowadziły do celu i pozostawały bez skutku. Pewna stara włośnianka oświadczyła mi przed paru laty, że główną przyczyną tej choroby jest wyłącznie niedbalstwo przy pojeniu cieląt. To trafiło do mojego przekonania, tem bardziej, że cielęta, które ssali matki, nigdy, albo tylko bardzo rzadko, dotknięte bywały tą chorobą. O ile mi się udawało znaleźć osobę pewną, której pielęgnowanie cieląt było powierzane, straty z powodu tej choroby ustawały. To się okazało w tym roku widocznem, gdy moja córka objęła nadzór przy żywieniu cieląt. Najpierw tedy należy pilnie przestrzegać, aby naczynie przeznaczone do pojenia cieląt po każdym pojeniu gruntownie były szorowane, powtórnie mleko użyte do pojenia, jeżeli jest pełne czyli niezbieżane, musi być prosto od krowy ciepło podawane i jak najstaranniej należy przestrzegać, ażeby mleko po wydojeniu przeznaczone do pojenia cieląt nie wychłodziło. Jeżeli się daje cielętom mleko chude, t. j. odtłuszczone do pojenia, to jest niezbędnem, ażeby go najpierw zagrzać do 90 stopni (C.) a następnie gdy przestygnie, dawać w ciepłym stanie. Chude mleko, które już trochę skwaśniało, jest po prostu trucizną dla cieląt, podczas gdy mleko już zsiadło się dobrze, całkiem kwasne i

cam, czy dziewczętami, to nikogo wcale nie obchodzi. Prasa ta wychwala i wspiera rafinerię, milionowe zarobki jednostek, nie troszcząc się o to, czy przytem prawda i prawo, samostność czy zadowolenie szerokich warstw ludności grunt traci. Nie zna żadnego współczucia dla ludu, nie występuje nigdy przeciw lichwiarzom, owszem jest im na wszelkich usługach, przez co niemało utrudnia wojnę.

### Kłamstwa prasy o Austrii.

»Napisz, co widzisz, ale zawsze prawdę, my bowiem nienawidzimy kłamstwo«, powiedział Conrad v. Hötzendorf do duńskiego dziennikarza; inaczej postąpili nasi wrogowie.

By swym wojskom dodać otuchy, neutralnych pozyskać dla siebie, by żołnierzom naszym odebrać nokój, rozsadek i ufność, które żołnierz musi odczuwać, by chętnie walczył, rozpuścili oni w gazetach całe legiony kłamstw, między innymi: O cesarzu: »że rozdał między oficerów szkła z obrazami Paryża i Moskwy, by widokiem blizkiego celu zachęcił ich do walki, ale zaszła pomyłka, gdyż na froncie francuskim rozdawano szkła z obrazem Kremla, a na froncie rosyjskim z obrazem wieży Eiffel (Le Journal 31. paźd. 1914), że opuścił Wiedeń, udał się do Salzburgu (Havas 3. paźd. 1914), umarł nagle ze zmartwienia nad przegranymi bitwami i zgonem państwa upadkiem («Now. Wremia» 9. paźd. 1915). następnie (po śmierci!) nagle wyjechał z Wiednia, niewiadomo dokąd, gdzwoleń w jednej bitwie 1 milion wojska, 100.000 dostało się do niewoli. 70% wojska całego zniszczone, prawdopodobnie chce prosić o pokój («Now. Wremia» 1. listop. 1915).

(C. d. n.)



maślanka, które zawierają w sobie kwas mleczny, dla zdrowia cieląt nie są szkodliwe. A więc każde zanieczyszczenie naczyń przeznaczonych do pojenia cieląt i mleka z wszelką pewnością bywają przyczyną śmiertelnej biegunki u cieląt. Wcześniej już zakładać dobre drobne siano, ażeby cielęta od młodości przyzwyczajały się do suchej paszy i nie były wybredne w jedzeniu, bo żołądek, który od pierwszej młodości przyzwyczajony jest do suchej paszy, będzie mógł i później rozmaitego rodzaju paszę wyżyłkować. Punktualność w żywieniu cieląt, przestrzegana na minuty, bardzo korzystnie wpływa na zdrowie cieląt. Oblity podściół, którego zwłaszcza w zimowych miesiącach nie należy często wyrzucać, chroni cielęta od przeziębienia, które dość często bywa przyczyną zakłóceń żołądkowych. Ostrożne przyzwyczajanie cieląt do odwaru siemienia lnianego stanowczo wpłynie na obniżenie kosztów wychowu. W wschodniej Fryzji cielęta zaraz po urodzeniu oddziela się od matki i poi mlekiem ze skopka. Rozumie się samo przez się, że o podawaniu kolostrum czyli siary nie należy zapominać, ona ma własności przeczyszczające i oczyszcza żołądek ze smółki.

S. W.

## Wyroby betonowe.

Wykonuję wszelkie roboty betonowe i mam na składzie mosty betonowe wielkie i małe, rury betonowe wszelkiego gatunku, kamienie do studni, słupy do płotów, koryta dla świń, krzyże wielkie i małe na cmentarzu i t. d. Przyjmuję także kanały do roboty.

Przyjmę zaraz 2 robotników do wyrabiania rur.

Upraszam o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa i kreślę się

z wielkim szacunkiem

FRANCISZEK BRANKA

we Fryszacie, na Blejchu nr. 437.

## Chałupe

z polem chciałby pewien człowiek zakupić. Zgłoszenia pod adresem: Franciszek Skórzak, kasarnia w druciarzni p. Bognin 1.

## = Podeszwy =

Ochroniacze podeszwy z bardzo dobrej, mocnej skóry jednej, wysłam każdemu za pobraniem pocztowem. 1 pakietek z 24 kawalkami, wystarczający na największe podeszwy, razem z dopasowanymi gwoździkami, tak że każdy może sobie sam swoje buty podzolać, kosztuje tylko 1 K 60 h.

Krakowski eksport ochroniaczy podeszw

F. WINDISCH, Kraków,

ul. Bożego Ciała 10/12.

Mniej niż 10 pakieteków nie wysyła się.

KSIĘŻNICA POLSKA T. N. S. W., Lwów, Małeckiego 5.

poleca:

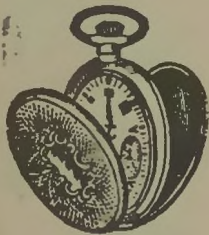
E. ROMER

## Wojenno-polityczna mapa Polski.

(Z okazji manifestu z d. 5. listopada 1916.)

Cena 1 K.

Mapa ta podaje granice Polski z r. 1772, granice Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, granice państw przed wojną, obszar okupacji austriackiej i niemieckiej z zaznaczeniem, które powiaty nie otrzymały ordynacji wyborczej do Sejmu. Ponadto osobny system znaków kolorowych określa polski obszar etnograficzny i 2 sfery polskich interesów, a kilka linii frontów bojowych ilustruje dzieje wszechświatowego zmagania się dwóch światów kulturalnych i politycznych. — Do mapy dodano 8 stron objaśnień. Do nabycia w każdej księgarni.



## Kto chce

cennik bogato ilustrowany zegarków, zegarów, łańcuszków, towarów ze złota i srebra, oraz galanterijnych przedmiotów i bielizny, niech nadesłanie markę za 40 hal. Lampki elektryczne polowe dla żołnierzy z najlepszym i silnym światłem, z gwarancją roczną po nadesłaniu pieniędzy.

**OKAZYA!** Trzewiki damskie, płytke, całe skórzane szewro, modne i trwałe, para 16 K, lepsze 20 K. Amerykański fason — znacznie mocniejsze i trwalsze, cena 30—35 K. Trzewiki męskie, całe ze skóry boksowej, czarnej, bardzo mocne, trwałe, para 53—55 K. Takie same damskie 46—48 K. Przy zamówieniu należy nadesłać 5 K z adresem.

**SINA PELZ,**  
Kraków, Gertrudy 29/G.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Chłopca

do nanki introligatorskiej przyjmie zaraz W. Piekarczyk w Cieszynie, Bobreckie wzgórze 57.

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy

Zamówienia należy adresować:

»Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Bank roln. we Fryszacie

przyjmuje

wkładki na oszczędność

na 4  $\frac{1}{2}$  %

Udziela pożyczki hipoteczne i wekslowe pod dogodnymi warunkami.

Ma na sprzedaż kilka domów we Fryszacie i okolicy.



## Odsprzedawcy,

agenci, domokraży, jadący na targi, otrzymują najpiękniejsze, jedwabiem haftowane

błogosławieństwa domowe

we wszystkich językach z passepartout w wielkości 42x52 cm.

HUGO JELLINEK, wiedeński warszt. hafciarski Wiedeń, VII, Lindengasse 55

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firmę

## IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszkiem K 6,—; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 7,—; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 16,—; stalowy damski Remont K 10,—; budzik najlepszy K 5,50; łańcuszek srebrny od K 3,—; zegarki damskie złote od K 40,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10  $\frac{1}{2}$  x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Pocztówki polskie!

Dla handlarzy i kolporterów tanio do nabycia:  
100 gwiazdkow. i noworocz. kolor. . . . . Mk. 2,25  
100 gwiazdk. i noworocz., kolor., lepsze, tłocz. . . . . Mk. 2,75  
100 gwiazdk. i noworocz., kolor., świecące . . . . . Mk. 4,25  
100 miłosnych, czarnych, z wierszykami . . . . . Mk. 3,25  
100 miłosn., kolor., świecące, ze złoceniem . . . . . Mk. 5,25  
100 artystyczn. krakowskich i t. d. kolor. . . . . Mk. 6,50  
Zamówienia adresować: Postschließfach 254, Posen.

## Kalendarz

## Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra

## na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

## Tow. oszczędności i zaliczek

w CIESZYŃNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze); z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4  $\frac{1}{2}$  %

od nowych wkładek 4% rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych; wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 1. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką i Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 %

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

Drukarnia »Dziedzictwa« pnd zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 » 50 »  
kwartalnie . . . . 2 » 25 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 » — »  
kwartalnie . . . . 2 » — »

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszewski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halercy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek, 16. stycznia 1917.

Nr. 5.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Mechlora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Odpowiedź koalicji na notę Wilsona.

### Wojna austro-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 11. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 12. stycznia. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 13. stycznia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 14. stycznia. Urzędowo donoszą: Spokój.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Przyznanie straty pancernika.

Lużano, 13. stycznia. Komunikat ogłoszony wczoraj przez włoskie ministerstwo marynarki, brzmi:

Ponieważ nie istnieją już ważne wojskowe przyczyny, które nie pozwalają na ogłoszenie wiadomości, zawiadamia się, że w nocy na 11. grudnia 1916 królewski okręt wojenny »Regina Margherita« natknął na duże miny i zatonął. Niestety nastąpiło w przeciągu kilku minut, wskutek wielkich rozmiarów pęknięcia w kadłubie. Z 945 ludzi, znajdujących się na pokładzie, większa część zatonała. Niepomyślne okoliczności utrudniały ratunek. Uratowano tylko 270 osób. Komendant okrętu i 14 oficerów zatonoło. Poza doniesionymi stratami okrętów nie było żadnych dalszych, wobec czego wieści rozszerzane wśród publiczności są zupełnie fałszywe.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Wzięcie szturmem pozycji rosyjskich na północ od drogi Oitoz.

Wiedeń, 11. stycznia. Urzędowo donoszą: W obszarze grupy wojsk gen. marszałka poln. v. Mackensena nie było żadnej zmiany. Na południowym skrzydle sił zbrojnych, stojących pod komendą gen.-pułkownika arcyks. Józefa, trwa dalej walka górską. W dolinach Susity i Casinu posunął się nasz atak naprzód.

Na północ od drogi Oitoz wzięły wojska austro-węgierskie i niemieckie szturmem kilka rosyjskich pozycji. W licznych punktach usiłował nieprzyjaciół odzyskać utracony obszar. Było to jednak nadaremne.

Nasz dzienny łup wynosił wczoraj w tym obszarze 800 jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Nad Bystrzycą Sołotwińską odparły nasze strażę polową rosyjskie komendy wwiadownicze.

Pomyślne walki w kącie ujścia Seretu.

Wiedeń, 12. stycznia. Urzędowo donoszą: W kącie ujścia Seretu mają walki korzystny przebieg. Na południowym skrzydle frontu wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa wyrzuciły austro-węgierskie i niemieckie bataliony generał-majora Goldbacha na południe od gościńca Oitoz w szybkim uderzeniu nieprzyjaciela z kilku za sobą leżących pozycji górskich. Walka kosztowała Rosyan, prócz ciężkich krwawych strat, 6 karabinów maszynowych i 4 miotacze min, które obok jednego oficera i 80 ludzi pozostały w naszym ręku. Rosyjskie przeciwuderzenia, podobnie jak w dniach poprzednich, pozostały bezskutecznymi.

Walki w dolinie rzeki Oitoz.

Wiedeń, 13. stycznia. Urzędowo donoszą: Wojska tureckie wzięły szturmem Michaelę, na zachód od Vadeni. W rękach atakujących pozostało 400 żołnierzy i kilka karabinów maszynowych. Równocześnie Bułgarzy zajęli obsadzone jeszcze przez Rosyan klasztor, na północ od rzeki Buceu, w pobliżu ujścia Seretu.

Z obu stron doliny Oitoz siły austro-węgierskie i niemieckie odparły wszystkie silne ataki rosyjskie, częściowo w walce z bliska. Na północ od doliny Slanicy, zapomocą ataku oddziałów niemieckich, zyskano na terenie, ujęto 4 oficerów i 170 żołnierzy i zdobyto 7 karabinów maszynowych i 7 miotaczy min.

Wiedeń, 14. stycznia. Urzędowo donoszą: Na zachód od Valeni odparły tureckie wojska rosyjskie natarcie. Zresztą na rumuńskiej nizinie z powodu niepogody niema szczególnej działalności potyczkowej.

Na południowy zachód od Horestrom obsadziły wczoraj rano bataliony generała Goldbacha w niespodziewanym ataku wzgórze 704.

W obszarze Völgyes skuteczne przedsięwzięcia niemieckich oddziałów, które nieprzyjacielowi ciężkie straty zadały. Dalej na północ niema nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 11. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 12. stycznia. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 13. stycznia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Francuskie ataki na nasze stanowiska w Albanii.

Wiedeń, 14. stycznia. Urzędowo donoszą: Dnia 11. stycznia wpadły części trzech francuskich pułków na południowym skraju jeziora Ochrida ze strony wschodniej do austro-węgier-

skich stanowisk. Atak został odparty, przyczem także na wschód od jeziora atakujące oddziały austro-węgierskie i bułgarskie współdziałały. Wczoraj rano przeszły nasze wojska do przeciwnataku i odrzuciły nieprzyjaciela poza Cerawę.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Walki między Rygą a Smorgoniem.

Berlin, 11. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Po żywej działalności artylerii między Rygą i Smorgoniem, na różne miejsca tego frontu w ciągu dnia wczorajszego, w nocy i dziś rano nastąpiło kilka rosyjskich ataków i uderzeń silniejszych oddziałów. Wszystkie zostały w zupełności odparte.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Dzień wczorajszy przyniósł dalsze sukcesy wojskom niemieckim i austro-węgierskim, w ciężkich walkach górskich między dolinami Uz i Susitą. Nieprzyjacielowi wydarto kilka punktów oparcia.

Na północ od drogi Oitoz pułk piechoty nr. 189, pod dowództwem walecznego komendanta, wzięły szturmem silnie wybudowane i zacięte bronione pozycje górskie. Linie uzyskane koło Narasti i Racoasa utrzymywane wobec nieprzyjacielskich ataków. Wzięto w jeńców 6 oficerów i przeszło 800 żołnierzy, a w zdobyczy 6 karabinów maszynowych.

Front wojsk marszałka Mackensena: Zdanych wydarzeń o istotnym znaczeniu.

Odparcie Rosyan atakujących koło kolei Wilno-Dźwińsk.

Berlin, 12. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Nad Dźwińską działalność bojowa osłabła wczoraj znacznie.

Rosyjskie kompanie, atakujące koło kolei Wilno-Dźwińsk, zostały wśród wielkich strat odparte.

Dwa mniejsze ataki, podjęte dla poprawienia naszych stanowisk na południowy zachód od Rygi, przyniosły nam 33 jeńców.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W rozszerzaniu naszych sukcesów z dnia 10. b. m. także wczoraj z obu stron drogi Oitoz wzięto szturmem kilka pozycji przeciwnika, leżących jedne za drugimi. Nieprzyjaciół poniosł ciężkie krwawe straty i w ręku atakujących pozostawił 1 oficera, 80 żołnierzy, 6 karabinów maszynowych i 3 minierki. Na północ i na południe od doliny Susita ataki nieprzyjacielskie pozostały bez skutku.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: W kotlinie błotniczej między Braiłą i Gałacem wyparliśmy Rosyan dalej ku Seretowi.



La Burtea została wzięta. W nocy na 11. b. m. uzbrojone nieprzyjacielskie okręty próbowały przedostać się przez Saccea w górę Dunaju. Jeden parowiec został zatopiony ogniem naszej artylerii, a inne zmuszono do cofnięcia się na brzeg północny.

**Zdobycie szturmem przez Turków miejscowości Michaeli.**

Berlin, 13. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego Leopolda bawarskiego: Działalność potyczkowa była słaba.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W zwycięskim ataku niemieckich wojsk wzdłuż doliny Slanicy získano ponownie na terenie. W dolinie Oituz pozostawił nieprzyjaciół 7 karabinów maszynowych, 7 miotaczy min, wielką ilość amunicji do karabinów maszynowych i granatów ręcznych. Ujęto 4 oficerów i 170 żołnierzy. Wzdłuż doliny Oituz silne nieprzyjacielskie ataki wobec dzielnej obrony niemieckich i austro-węgierskich wojsk pozostały bezskuteczne. W zaciętej walce z bliska zadano nieprzyjacielowi wielkie straty.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Przy ujściu rzeki Buceu do Seretu zajęli Bułgarzy klasztor, obsadzony jeszcze przez Rosyan.

Na północ od Braiły wzięli Turcy szturmem miejscowość Michaelę. Z rosyjskiej załogi ujęto 400 żołnierzy, reszta, która chciała uciec, zginęła w Serecie. Zdobyto 10 karabinów maszynowych.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska

**Ożywione walki we Flandryi i nad Sommą.**

Berlin, 11. stycznia. Naczelna kwatera donosi: W łuku Ypern i Wytschaete, nad Ancrą, Sommą i z obu stron Mozy, walka artylerii i minowa w poszczególnych godzinach doszła do znacznej siły.

Na północ od Ypern odparto nieprzyjacielski atak wśród ciężkich strat przeciwnika. Anglików, którzy wdarli się na wąskim pasie, wyrzucono kontratakami. Także na południe od Ypern uderzenia silniejszych nieprzyjacielskich patroli były bez skutku.

Koło Beaumont udało się nieprzyjacielowi zająć wysunięty naprzód kawałek rowu naszego oddziału.

**Nowe ataki Anglików i Francuzów.**

Berlin, 12. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Nasze pozycje koło Armentieres i Lens, jako też z obu stron drogi Albert-Bapaume były pod ogniem nieprzyjacielskiej artylerii, na który silnie odpowiadaliśmy.

Na północ od Ancry Anglicy w godzinach porannych atakowali dwa razy napróżno.

Koło Serre atak Anglików złamał się przed naszymi liniami, na północ od Beaucourt po początkowych sukcesach wyrzuceni zostali z obfitymi stratami do swych pierwotnych pozycji silnie przeprowadzonym kontratakami. 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe pozostały w naszych rękach. Koło Beaumont toczą się jeszcze mniejsze walki piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na zachód od Mozy i w Wogezach walka artylerii i minowa ożywiła się chwilami na poszczególnych punktach. Dziś rano wojska atakowe, które wdarły się do nieprzyjacielskich rowów na wzgórzach Combres i na wschód od Nomeny, powróciły bez strat z 16 Francuzami.

Berlin, 13. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na północ od Ancry Anglicy rozpoczęli dzisiaj nowe ataki na Serre. Większą częścią zostali krwawo odparci. Nieprzyjaciół usadowił się w jednej pozycji wstępnej. My trzymamy się w pozycji głównej.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgaryi z czwórporozumieniem.

**Położenie niezmienione.**

Berlin, 11. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Walki patroli nad Strumą były dla nas pomyślne.

Berlin, 12. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Na południe od jeziora Ochrida nieprzyjaciół zaatakował austro-węgiersko-bułgarski front poza Cerawą. Pozycje zostały utrzymane.

Berlin, 13. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Nieprzyjacielskie kompanie, które chciały posunąć się na północ od Czerny, w stronę Streviny, zostały odparte.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka

**Zatopienie okrętu bojowego »Cornwallis«.**

Londyn, 12. stycznia. Biuro Reutera donosi: Okręt bojowy »Cornwallis« zatopiony został 9. stycznia na morzu Śródziemnym przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Kapitan i wszyscy oficerowie uratowani. 13 łodzi brak; zdaje się, że zginęli wskutek eksplozyi.

(Okręt »Cornwallis« wybudowany w r. 1901 miał pojemność 14.200 ton.)

**Odpowiedź koalicji na notę Wilsona.**

Paryż, 13. stycznia. Odpowiedź sprzymierzonych rządów na notę prezydenta Wilsona z dnia 19. grudnia 1916 r. opiewa:

Sprzymierzone rządy otrzymały notę, którą im wręczono dnia 19. grudnia w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych i zbadali ją ze starannością, jaką zalecała słuszną oceną powagi godziny, jak i ich szczerą przyjaźń dla narodu amerykańskiego. Na ogół kładą one wagę na oświadczenie, że uznają wielkie uczucia, jakie przenikają notę amerykańską w tej jej inicjatywie, że się przyłączają do planu utworzenia Ligi narodów, przez co pokój i sprawiedliwość na świecie ma być zabezpieczona i że uznają jako sprawę ludzkości i cywilizacji wszystkie korzyści, jakie przyniesie z sobą wydanie międzynarodowych postanowień celem zapobieżenia gwałtownym starciom między narodami, postanowień, które muszą zawierać w sobie potrzebne zarządzenia, aby zapewnić ich przeprowadzenie i by zapobiedz, aby pozorne bezpieczeństwo nie służyło do ułatwienia nowych ataków. Dyskusja nad przyszłymi umowami, mającymi zapewnić trwałą pokój, musi mieć jednak naprzód jako założenie zadowalające uregulowanie obecnych sporów. Sprzymierzeni żywią, na równi głęboko jak rząd Stanów Zjednoczonych, życzenie, by możliwie szybko zakończoną została ta wojna, za którą mocarstwa centralne są odpowiedzialne, które na ludzkość sprowadziły okrutne cierpienia. Ale są one zdania, że niemożliwością jest już dzisiaj osiągnąć pokój, który nie zapewniłby naprawy, zwrotów i rekompensacji, do czego one mają prawo wskutek ataku, za który mocarstwa centralne ponoszą odpowiedzialność, a który właśnie w swym początku do tego zmierzał, aby zniszczyć bezpieczeństwo Europy.

Sprzymierzone ludy żywią przekonanie, że walczą nie o samolubne interesy, lecz o ochronę niezawisłości ludów, prawa i ludzkości. Sprzymierzeni zupełnie jasno zdają sobie sprawę o szkodach i cierpieniach, jakie wojna sprowadza na neutralnych, jak i prowadzących wojnę i ubolewają nad niemi, ale zrzucają z siebie odpowiedzialność za to, gdyż w żadnym kierunku nie pragnęli wojny, ani jej nie wywołali i starają się szkody złagodzić, o ile to się da pogodzić z nieubłaganiymi postulatami obrony wobec gwałtów i sidiel nieprzyjaciela.

Z zadowoleniem przyjmują do wiadomości, że amerykańskie pismo w żadnym kierunku co do swego początku nie pozostaje w związku z pismem mocarstw centralnych, jakie im rząd Stanów Zjednoczonych dnia 18. grudnia wręczył. Nie wątpiły one w decyzję rządu amery-

kańskiego, iż unika nawet prostego pozoru choćby tylko moralnego związku z odpowiedzialnym sprawcą wojny. Sprzymierzone rządy uważają za swój obowiązek oświadczenia się w jak najprzyjaźniejszy, ale i najjaśniejszy sposób przeciw stawianiu ich na równi, co wynika z publicznych oświadczeń mocarstw centralnych (Austro-Węgier, Niemiec, Turcyi i Bułgaryi) i stoi w jawnej sprzeczności z oczywistym stanem rzeczy zarówno co do odpowiedzialności w przeszłości, jak i co do gwarancji na przyszłość. Prezydent Wilson niewątpliwie przez wspomnienie tychże nie zamierzał przyłączać się do tego.

Obecnie jest pewnym historyczny fakt, a mianowicie wola zaatakowania ze strony Niemiec i Austro-Węgier celem zabezpieczenia swej przewagi w Europie i gospodarczego panowania nad światem. Niemcy okazały przez wypowiedzenie wojny i natychmiastowe naruszenie niezawisłości Belgii i Luksemburga, jak i przez sposób, jak walkę prowadziły, systematyczną pogardę wobec wszystkich zasad ludzkości i prawa, a im bardziej konflikt się rozwijał, stawało się zachowanie mocarstw centralnych i ich sprzymierzeńców coraz bardziej szyderstwem z ludzkości i cywilizacji. Czy potrzeba przypominać okrucieństwa, jakie towarzyszyły wпадnięciu do Belgii i Serbii, bezwzględny zarząd obsadzonych krajów, wycięcie setek tysięcy spokojnych Armeńczyków, barbarzyństwa wobec ludności Syrii, ataki Zeppelinów na otwarte miasta, niszczenie parowców pocztowych i handlowych pod flagą neutralną przez łodzie podwodne, okrutne traktowanie jeńców wojennych, zamordowanie miss Caveil i kapitana Fryata, stracenie Parville i szereg zbrodni, których się dopuszczono bez względu na ogólne potępienie? Fakty te tłumaczą prezydentowi Wilsonowi w zupełności protest sprzymierzonych. Sprzymierzeni są zdania, że nota, którą wręczono prezydentowi Wilsonowi jako odpowiedź na postawione przez rząd amerykański pytania i według własnego zdania tegoż jest publicznym oświadczeniem co do warunków, pod którymi wojna mogłaby być zakończoną.

Prezydent Wilson pragnie jeszcze więcej, chce, by prowadzący wojnę otwarcie podali do wiadomości cele, jakie stawiają sobie, prowadząc dalej wojnę. Sprzymierzeni mogą na to żądanie bez trudności odpowiedzieć. Ich cele wojenne są dobrze znane; przedstawiali je wielokrotnie w oświadczeniach swych naczelników i rozmaitych rządów. Cele te zostaną w swych szczegółach, wraz ze wszystkimi rekompensatami i usprawiedliwionymi odszkodowaniami za poniesione szkody, wyjaśnione dopiero w godzinie rokowań. Świat cywilizowany wie, że zawierają one wszystko konieczne. W pierwszej linii przywrócenie Belgii, Serbii i Czarnogóry i należne im odszkodowania; opróżnienie obsadzonych obszarów Francji, Rosji i Rumunii ze słusznymi odszkodowaniami; reorganizację Europy; gwarancję trwałych stosunków, opartych zarówno na zabezpieczeniu narodowości i praw wszystkich małych i wielkich narodów, jak i na terytorjalnych umowach i międzynarodowych uregulowaniach, nadających się do ochrony kraju i jego granic przed bezprawnymi atakami; zwrot prowincji i obszarów, które przedtem wydarto sprzymierzonym gwałtem lub wbrew woli ich ludności; wyswobodzenie Włochów, Słowian, Rumunów, Czechów i Słowaków z pod obcego panowania; uwolnienie ludów, podległych brutalnej tyranii Turcyi; wyrzucenie państwa osmańskiego z Europy, gdyż jest ono niewątpliwie obcem dla zachodniej cywilizacji.

Zamiary cesarza Rosji w sprawie Polski są jasne i zostały podane w proklamacyi wystosowanej przez niego do swej armii.

Sprzymierzeni chcą wyrwać Europę z pod brutalnej żądzy pruskiego militarizmu, ale jak się samo przez się rozumie, nie było nigdy ich zamiarem, jak to podawano, dążenie do zniszczenia niemieckich ludów i do ich politycznego zniknięcia. One pragną przede wszystkim zabezpieczenia pokoju na podstawie wolności i sprawiedliwości przy nienaruszonej wierności dla międzynarodowych zobowiązań, czem rząd Stanów Zjednoczonych zawsze był owiany.

Sprzymierzeni, zjednoczeni w dążeniu do tego wysokiego celu, każdy poszczególny, jak i wszyscy razem są gotowi działać całą siłą i ponieść wszelkie ofiary, aby spór doprowadzić do zwycięskiego końca, od czego ich zdaniem jest zależne nie tylko ich własne szczęście i pomyślność, ale także przyszłość cywilizacji.



### Manifest cesarza niemieckiego do ludu niemieckiego.

Berlin, 13. stycznia. Cesarz Wilhelm wydał do ludu niemieckiego manifest, w którym powiedział:

Nieprzyjaciele nasi zrzucili maskę. W odpowiedzi swej do Stanów Zjednoczonych przyznali się do swojej żądzy zdobywczej, której ohydą podnosi jeszcze oszczercze uzasadnienie. Celem koalicji jest podbicie Niemiec, rozszarpanie sprzymierzonych z nami mocarstw, narzucenie wolności Europy i morzom tego samego jarzma, które obecnie znosi, zgrzytając zębami, Grecya. Ale czego w 30 miesiącach najkrwawszej walki i najbardziej niesumiennej wojny ekonomicznej nie mogła osiągnąć, nie osiągnie również w przyszłości. Nasze wspaniałe zwycięstwa i żelazna siła woli, z jaką nasz lud walczył zniósł przed nieprzyjacielem i w domu, każdą udrękę i nędzę wojny, gwarantując, że nasza ukochana ojczyzna nie potrzebuje się i w przyszłości niczego obawiać. Najwyższe oburzenie i święty gniew podwoją siły każdego niemieckiego mężczyzny i kobiety, czy on się poświęca walce, czy ofiarne cierpieniu. Bóg, który zaszczylił wspaniałego ducha wolności w sercach naszego dzielnego ludu, da nam i naszym wiernym wypróbowanym w boju sprzymierzonym pełne zwycięstwo nad wszelką nieprzyjacielską żądzą władzy i zniszczenia.

### Rada Stanu.

Lublin, 11. stycznia. C. i k. Biuro prasowe donosi:

Lista Rady Stanu z obszaru Polski, pozostającego pod zarządem jenerał-gubernatorstwa w Lublinie, uzyskała najwyższe zatwierdzenie.

Pełny skład Rady Stanu będzie zatem następujący:

1. Dr. Stanisław Bukowiecki, adwokat przysięgły.
2. Stanisław Dzierzbicki, ziemianin, zastępca prezesa Tow. kredyt. ziemskiego w Warszawie.
3. Stefan Dzierżewski, adwokat przysięgły.
4. Ludwik Górski, ziemianin, inżynier.
5. Ludomir Grendyszyński, publicysta, prawnik.
6. Stanisław Janicki, ziemianin.
7. Dr. Paweł Jankowski, lekarz w Lublinie.
8. Antoni Kaczorowski, inżynier.
9. Józef Kozłowski, przemysłowiec z Dąbrowy Górniczej.
10. Włodzimierz Kunowski z Warszawy.
11. Michał Lempicki, inżynier - przemysłowiec.
12. Antoni Łuniewski, prezes Związku ziemian Królestwa Polskiego.
13. Andrzej Maj, włościanin z Lubelskiego.
14. Józef Mikułowski-Pomorski, dyrektor wyższych kursów rolniczych w Warszawie.
15. Kazimierz Natanson, finansista.
16. Wacław Niemojowski, ziemianin z Kaliskiego.
17. Józef Piłsudski, pozastawczy brygadier Legionów polskich.
18. Ks. prałat Przeździecki z Łodzi.
19. Franciszek książę Radziwiłł, komendant milicyi warszawskiej.
20. Wojciech hr. Rostworowski, ziemianin, literat.
21. Artur Śliwiński, publicysta.
22. Stanisław Sokołowski, ziemianin z Piotrkowskiego, sędzia gminny.
23. Błażej Stolarski, włościanin z Brzezińskiego.
24. Władysław Studnicki, publicysta.
25. Ks. Bolesław Sztobryń, proboszcz w Wierzbniku.

W charakterze przedstawicieli austro-węgierskiego zarządu wojskowego przy Radzie Stanu funkcjonować będą z stałą siedzibą w Warszawie: jako komisarz rządowy c. i k. tajny radca Jan baron Konopka i jako jego zastępcy: 1. radca ministeryalny dr. Ignacy Rosner, 2. starsza dr. Stefan Iszkowski.

W niedzielę, dnia 14. b. m. zebrała się Rada stanu na pierwsze swoje posiedzenie. Przemawiali najprzód obaj generalni gubernatorowie Beseler i Kuk. Na obie przemowy odpowiedział członek Rady stanu Niemojowski. Wreszcie ogłosił Beseler imieniem własnym i

Kuka Radę stanu za otwartą. Dnia 15. b. m. odbędzie się wybór marszałka koronnego. O otwarciu pierwszego posiedzenia Rady stanu napiszemy więcej do następnego numeru.

Fellera wzmacniające żołądek, łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką

**„ELSA-PIGUŁKI“**



**usuwać zatwardzenie.**

Ceny pokojowe: 6 pudełek franko 4 K 40 h. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. II-a.

### Z Cieszyna i okolicy.

Mianowanie i odznaczenie. Nauczyciel Franciszek Bagieński, c. k. jednor. och. kapral w obronie krajowej pp. nr. 31, mianowany został chorążym w rezerwie. — Kapral pospolitego ruszenia Paweł Jeżowicz w p. p. 31 z Jabłonkowa w uznaniu dzielnego zachowania się przed wrogiem otrzymał brązowy medal waleczności.

W stan spoczynku podał się zastępca prezenta sądu obwodowego w Cieszynie, p. Karol Andres, mając za sobą 42 lata służby w sądownictwie.

Przeniesienie. C. k. komisarz skarbu, p. Antoni Pawlita w Cieszynie przeniesiony został w tym samym charakterze służbowym do administracji podatków w Krakowie.

Podwyższenie honoraryów lekarskich. Związek wschodnio-śląskich lekarzy w Cieszynie z powodu ogólnej drożyzny uchwalił podwyższenie honoraryów lekarskich o 25—33 proc. Podobną uchwałę powziął też — jak o tem donosiliśmy — związek lekarzy w Opawie.

Ś. p. Jan Kukucz. W Krakowie zmarł profesor gimnazjum św. Anny ś. p. Jan Kukucz. Ś. p. Kukucz urodził się w Końskiej, studia gimnazjalne ukończył w Cieszynie, studia uniwersyteckie zaś w Krakowie. Przez pewien czas był profesorem gimnazjum polskiego w Cieszynie a w r. 1901 otrzymał posadę profesora w Złoczowie, skąd przeniósł się najprzód do Rzeszowa, następnie do Krakowa. W Cieszynie pracował gorliwie nad odrodzeniem narodowym ludności polskiej. W Galicyi zachorował w ostatnich latach na chorobę piersiową, której uległa też jego żona z Ruszów. Szukał pomocy we Włoszech, Egipcie i Zakopanem, ale wszystko to nie pomagało, aż w 47. roku życia śmierć uwolniła go od cierpień. Osierocił trzech synów.

„Jasiełka“ w Internacie na Bobrku. Na ogólne życzenie i ze względu na tych P. T. Gości, którzy 7. stycznia z powodu przepełnienia sali nie mogli korzystać z przedstawienia, odegrał wychowankowie Internatu jeszcze raz te same „Jasiełka“ w niedzielę, dnia 21. stycznia b. r. Początek ściśle o godz. pół do piątej po południu, koniec o godz. 6½. Osobnych zaproszeń nie wysła się.

„Jasiełka polskie“. Młodzież polskiej szkoły wydziałowej w Cieszynie odegra w dniu 21. stycznia 1917 w sali Domu Narodowego w Cieszynie Nasze Oratorium Bożego Narodzenia, czyli: „Jasiełka Polskie“, ułożone przez W. M. w 4 odsłonach. Początek ściśle o godz. 4½, koniec około godz. 6¼. Ceny miejsc: Krzesła I-rzędne 2 K, II-rzędne 1,50 K, III-rzędne 1 K, galerya 60 h, miejsca na sali 50 h, bilet studencki 30 h. Czysty dochód na rzecz „gwiazdki“ dla biednej młodzieży i na środki naukowe szkoły. Bilety na krzesła na przedstawienie 21. stycznia można nabyć wcześniej w handlu p. Kotasówny, „Dom Narodowy“, ul. Jahna, zaś w dzień przedstawienia od godziny 10. rano przy kasie.

Północny dalszy obszar wojenny. „Wiener Zeitung“ ogłasza obwieszczenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie zmiany granic północ-

nego dalszego obszaru wojennego. Naczelną komenda armii wyznacza tę zmianę w ten sposób, że od 15. stycznia b. r. wyłącza się z tego obszaru powiaty Bielsko, Frysztat, Frydek i Cieszyń na Śląsku, tudzież Morawską Ostrawę na Morawie. Od tego dnia dalszy obszar wojenny obejmuje zachodnią Galicyę, a ze wschodniej Galicyi zachodnią część kraju włącznie z powiatami Turka, Drohobycz, Lwów i Żółkiew, dalej położoną na zachód od Bugu część powiatu sokalskiego i obszar gminy Sokala.

Podrożenie biletów kolejowych. „Wiener Zeitung“ ogłasza cesarskie rozporządzenie co do zarządzeń podatkowych i taryfowych w ruchu kolejowym z okazji szczególnych stosunków, wytworzonych przez wojnę. Rozporządzenie ma na celu wydatniejsze używanie ruchu kolejowego dla dochodów państwowych, reguluje podatki komunikacyjne w ruchu kolejowym i porządkuje zarządzenia, które mają umożliwić kolejom pobieranie wyższych opłat za większe koszty ruchu. Rozporządzenie wprowadza 15-procentowy podatek towarowy przy cenach transportu, dalej podwyższenie podatku od biletów jazdy dla głównych kolei od 12 do 20 proc., a dla kolei lokalnych od 6 do 10 proc., tudzież podatek od pakunków w tym samym wymiarze, jak podatek od biletów. Taryfy osobowe mają być podwyższone przeciętnie o 30 proc. wraz z podwyższonym podatkiem biletowym. W obrocie towarowym zamierzone jest wprowadzenie tak zw. dodatku wojennego, który razem z 15 proc. podatkiem towarowym wyniesie na kolejach państwowych 30 proc. ceny przewozu. Rozporządzenie wchodzi w życie 1. lutego r. b. Roczna zwykła dochodu dla skarbu państwowego z tego źródła ma wynieść 300 milionów koron.

Rozdział tłuszczów. Niedzielną „Dziennik“ ustaw państw. ogłasza rozporządzenie Urzędu dla wyżywienia ludności w sprawie udostępnienia krajowej produkcji masła i tłuszczu wieprzowego dla ogólnej aprowizacji. Z jednej strony mają być wyznaczone kontyngenty dla poszczególnych krajów koronnych, z drugiej zaś przez zmonopolizowanie zakupna żywności ponad ten kontyngent ma się wydosłać potrzebne jeszcze zapasy. Obowiązek oddania tłuszczu wieprzowego nałożony jest na każde bicie nierogacizny, a więc także i w domu i na bicie wywołane koniecznością. Przy wyznaczaniu ilości będzie zarówno przy masle jak przy tłuszczu wieprzowym brało się pod uwagę własne zapotrzebowanie właściciela. Urząd żywnościowy zastrzeżenie sobie możność rozciągnięcia tych przepisów w razie potrzeby także na smalec i ser.

Z kroniki żałobnej. Dnia 13. b. m. odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zmarłego w Cieszynie słuchacza praw ś. p. Józefa Ochodka. Zmarły był wychowankiem tuł. gimnazjum polskiego. Będąc uczniem zdolnym i pracowitym, ukończył je prawidłowo w r. 1913, składając w tymże zakładzie z pomyślnym wynikiem egzamin dojrzałości. Wstąpiwszy na uniwersytet, poświęcił się studiom prawniczym. Tu mimo ciężkich warunków materialnych, które zmuszały go do zdobywania mozolną pracą środków do życia, stanął w rzędzie najgorliwszych pracowników. Pierwszy egzamin prawniczy złożył z odznaczeniem. Niestety wątył organizm nie zniósł nadmiernego wysiłku. Niszcząca choroba piersiowa położyła kres młodemu życiu, zrzadzając nową dotkliwą szczerbę w dorastającym pokoleniu, które tak hojną składa daninę w obecnej wojnie. Za trumną zmarłego szedł zastęp młodzieży gimnazjum z gromem nauczycielskim. Nad grobem przemówił rzewnie prof. ks. Jerzy Buzek, chór uczniów gimn. pol. i seminarium nauczycielskiego pożegnał zmarłego pieśnią żałobną.

Budowa nowych dworców kolejowych w Cieszynie i Trzyńcu. Dnia 3. b. m. odbyła się w Cieszynie konferencja zastępców kolei koszycko-bogumińskiej z przedstawicielami gminy cieszyńskiej w sprawie budowy nowego dworca kolejowego w Cieszynie. Kosztorys obliczony jest na dwa miliony koron. W miejsce „Demełochu“ ma powstać obszerny i wygodny podjazd. Również w Trzyńcu ma być dworzec znacznie rozszerzony.



**Postrzelenie gajowego.** Kłusownicy postrzelili w rewirze Sałajki arcyks. gajowego Franciszka Chowańca z Ostrawicy. Ciężko rannego w plecy przewieziono do Mor. Ostrawy. Żandarmeria robi poszukiwania za kłusownikami, których miało być dwóch.

**Pocztą w Czarnogórze.** Na obszarze zajętem Czarnogóry otwarto dla ogólnego obrotu pocztę etapową Ulcziny. Przesyłać można także kartki korespondencyjne, listy, druki (czasopisma) i wzorki towarów. Dla przesyłek tych pełni ten urząd czynności również jako pocztą polowa dla przydzielonych wojsk, komend władz i zakładów i załatwia przyjmowanie oraz wydawanie poleconych przesyłek urzędowych.

**Pocztą w Serbii.** Na zajętem c. i k. obszarze Serbii otwarto dla obrotu ogólnego c. i k. etapowy urząd pocztowy Umka. Wysyłać można także kartki korespondencyjne, listy, druki (czasopisma) i wzorki towarów. Urząd ten pełni odnośnie do tych przesyłek czynności jako pocztą polowa dla przydzielonych doń wojsk, komend i zakładów. Jako taka załatwia on również nadawanie i oddawanie poleconych przesyłek urzędowych.

**Pocztą w Polsce.** Na c. i k. obszarze obsadzonym Królestwa Polskiego otwarto dla obrotu ogólnego c. i k. etapowy urząd pocztowy i telegraficzny Koniecpol. Do urzędu tego można wysyłać kartki korespondencyjne, listy otwarte i zamknięte, druki (czasopisma), wzorki towarów, paczki bez podanej wartości do 5 kg (za pobraniem do 1000 K), listy z podaną wartością, przekazy pocztowe i telegramy.

**Ślaskacy i Morawianie górą.** Na Morawie, na Śląsku, w Górnej Austrii i w Styrii zmniejszył się w r. 1915 obszar nieoprawionej ziemi w porównaniu z r. 1914; w Czechach i Dolnej Austrii zwiększył się. Zmniejszenie wynosi na Morawie 9095 ha, na Śląsku 2325 ha, w G. Austrii 9464 ha, w Styrii 6 ha, zwiększenie w Czechach 6072 ha, w Dolnej Austrii 25310 ha.

**Na Dar 3. maja »Macierzy Szkolnej«** złożyli: pp. ks. Jerzy Buzek, wikary w Cieszynie 4 K; na listę składkową ks. Jana Motzki, proboszcza w Skoczowie: pp. Anna Górniak, Marya Dąbrowska, Weronika Buchta, Teresa Scholtis, Anna Scholtis, Marya Raschka, Elżbieta Śladczyk, Marya Gawlas ze Skoczowa, Maryanna Tomoszko, Marya Gumola, Jerzy Wantulak, Anna Kałuża, X. X. po 1 K; Zuzia Motyczynska, Emilia Senetzka, Franciszka Kisiała i ks. Karol Milik po 2 K; Karol Rojek 1 K 80 h, Emilia Byrtus, Marya Wojnar i ks. Motzko po 6 K; w drobnych datkach 2 K 20 h; razem 43 K; na listę składkową ks. Ludwika Kojzara, wikarego w Skoczowie, pp. Franciszek Przybyłka 4 K, Emerencja Klimek 5 K, ks. Józef Czaputa 5 K, ks. Ludwik Kojzar 6 K, razem 20 K.

**Z Bielska.** (Ruch ludności w kat. parafii w r. 1916.) Urodziło się w mieście Bielsku 51 chłopców i 67 dziewcząt, we wsiach, należących do parafii: 32 chłopców i 34 dziewcząt, razem 184. Umarło w mieście: 133 osób płci męskiej, 122 płci żeńskiej, w wsi: 28 płci męskiej, 32 płci żeńskiej, razem 315 osób. Ślubów w kościele katolickim zawarto 75.

**Z Dąbrowy.** (Organizacja młodzieży.) Młodzież tutejszej uzupełniającej szkoły przemysłowej skupiła się w kółko p. t. »Ognisko«. Pod kierownictwem swego inspektora, p. dyrektora Kretschmanna schodzi się każdą niedzielę po południu w swym lokalu w gmachu pol. szkoły ludowej, gdzie spędza czas na śpiewaniu pieśni patriotycznych, religijnych, na czytaniu gazet, na słuchaniu odczytów, ilustrowanych przezroczkami i przy herbacie. W ten sposób kształci się i znajduje miłą rozrywkę. P. dyrektor Kretschmann dokłada wszelkich starań i poświęca dużo czasu, by młodzież tę, przeważnie górniczą i rękodzielniczą, której tu w rewirze grozi wiele niebezpieczeństw, zwłaszcza w czasie wojny, wychować na dobrych obywateli społeczeństwa.

**Z Dziedzic.** (Śmierć pod kołami pociągu.) Na torze kolejowym między Dziedzicami a Czechowicami znaleziono w ubiegłym tygodniu zwłoki pociągów, nazwiskiem Gedalje Zeder. Nieszczęśliwy dostał się prawdopodobnie pod koła pociągu osobowego z Bielska nr. 1326 i poniósł śmierć na miejscu. — W tym samym czasie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek na

dworcu w Dziedzicach. Robotnik Józef Feilhauer, pracujący na torze, nie zauważył będących w ruchu dwóch wagonów ciężarowych i nie usunął się w porę. Wozy najechały na niego i nieszczęśliwy zginął na miejscu, przejechany przez koła wagonów. Dwóch robotników zostało lekko skaleczonych.

**Z Jabłonkowa.** (Pogrzeb.) W środę, dnia 10. b. m. odbył się tu pogrzeb ś. p. Anny Hładny, żony obywatela i kupca p. Wilhelma Hładnego, przy nadzwyczaj licznym udziale uczestników.

**Z Raszkowic.** Komornicę Maryę Stańkową spotkało wielkie nieszczęście. W piątek wieczorem gotowała sobie wieczerzę i lampą chciała poświecić ku piecu. Nagle jednak pęknął cylinder i bania z naftą, która wylała się na rozpaloną blachę i zapaliła się. Przysięm zajęło się ubranie na Stańkowej, wskutek czego mocno się popaliła. Następstwem tego zmarła już na drugi dzień rano. Pozostawia po sobie dwie biedne, niezaopatrzone sieroty. Mąż nieszczęśliwej znajduje się na wojnie.

## Rozmaitości.

**Niemcom 6, Austro-Węgrom 4 dziesiąte części zasobów rumuńskich.** Z Wiednia donoszą, że celem rozdzielenia zasobów zboża i nafty, znalezionych w Rumunii, utworzona została przez Niemce i Austro-Węgry wspólna komisja. Rozdzielenie zasobów nastąpi w stosunku: 6 dla Niemców, 4 dla Austro-Węgier.

**Nowe płace w Legionach polskich.** Z dniem 1. stycznia przeszły Legiony polskie na kosztą rządu niemieckiego. O ile oficerowie i chorążowie otrzymują obecnie wyższe pobory, aniżeli im się należały według zasad niemieckich, to będą te wyższe pobory nadal pobierali. Rodziny podoficerów i żołnierzy otrzymują zasiłki, wynoszące miesięcznie dla żony 15, dla dziecka 7½ marki. Jest to mniej, niż dotąd od rządu austriackiego pobierane zapomogi. Jest nadzieja, że rząd austr. uzupełni te zasiłki do wysokości dawnych.

Godziny męki cierpi niejedną przez ból w brzuchu, kurcze, wzdęcia, zgagę i podobne niedomagania w trawieniu bez znalezienia pomocy. Nasz aparat trawienia ma ciężką pracę, bo powinien wszystko trawić, co złe ugotowane i co złe żutę polykamy. Nic dziwnego, że niekiedy nie może dalej i czyni trudności. Wtedy jest dobrze, jeżeli mamy w domu Feller'ską silną szwedzką tynkturę (Tinctura svedica), również esencją lub balsamem zwaną, bo wkrótce tynktura ta uporządkuje znowu żołądek, skutkuje przeczyszczająco, kojąco na bole, łagodząco na kurcze, posilająco i krew ulepszająco. Z tego skutecznego regulatora żołądka przesyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia): ceny pokojowe: 3 bardzo wielkie flaszki opłatnie za 5 K, 12 małych flaszek za 4 K.

## Karola Allnocha

### kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobre wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPLY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnik.

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Podziękowanie.

Nie mogąc każdemu z osobna podziękować za tak licznie okazane nam dowody współczucia z powodu zgonu i pogrzebu naszej najdroższej i nieodżałowanej małżonki, matki, siostry i t. d., ś. p.

Amalii Lankoczej

z Łąk,

składamy tą drogą najserdeczniejsze »Bóg zapłać« wszystkim uczestnikom pogrzebu; a przede wszystkim Przew. ks. Linzerowi, proboszczowi z Puńcowa i Przew. ks. Ryczkowi, administratorowi parafii w Łąkach za odprawienie ceremonii pogrzebowych, wszystkim obecnym na pogrzebie Wielm. Panom nauczycielom, Wielm. Panu Stankowi, dyrektorowi Banku z Cieszyna za przybycie i złożenie ślicznego wieńca, wreszcie wszystkim krewnym, powinowatym, przyjaciółom, sąsiadom i znajomym z Łąk, Kąkolnej, Dzieńmowic, Dąbrowy i Dziegiełowa za oddanie naszej drogiej Zmarłej ostatniej usługi chrześcijańskiej.

Łąki, w styczniu 1917.

W smutku pogrążona rodzina.

## Kalendarz

## Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stempłowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślanie, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . 9 K — h  
półrocznicze . . . 4 „ 50 „  
kwartalnicze . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . 8 K — h  
półrocznicze . . . 4 „ — „  
kwartalnicze . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 19. stycznia 1917.

Nr. 6.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Nieudana ofenzywa rosyjska w Rumunii.

### Wojna austriacko-włoska.

Wysadzenie na froncie Dolomitów.

Wiedeń, 15. grudnia. Urzędowo donoszą: Na froncie Dolomitów wysadziły nasze wojska w nocy na Wielkim Lagazoni skały na ścianie południowej, łączące naszą i nieprzyjacielską pozycję. Wysadzenie w zupełności się udało. Szeroka rozpadlina dzieli obecnie obu przeciwników.

Na froncie Krasu od czasu do czasu nieco żywsza działalność artylerji.

Wiedeń, 16. stycznia. Urzędowo donoszą: Na froncie Krasu silna działalność artyleryjska.

Wiedeń, 17. stycznia. Urzędowo donoszą: Na wyżynie Kras i w dolinie Wipawy ożyła znów działalność artyleryjska.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Zdobycie Vadeni przez wojska tureckie.

Wiedeń, 15. stycznia. Urzędowo donoszą: Osmahańskie wojska wzięły wczoraj po południu szturmem Vadeni, ostatnią przez nieprzyjaciela jeszcze obsadzoną miejscowość na południe od Seretu.

Na południowym skrzydle frontu wojsk jenerała-pułkownika arcyks. Józefa wykonali Rosyanie i Rumuni silne ataki na zdobyte przez nas w ostatnich dniach pozycje na północ od doliny Susity. Atakujący zostali wszędzie odrzuceni. Dalej na północ nic nowego.

Rosyjska próba przełamania frontu nad dolnym Seretem.

Wiedeń, 16. stycznia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Wczoraj ruszył nieprzyjaciół ze swych pozycji przyczółkowych koło Nemolony nad Seretem z silnymi masami; atak jego zламаł się w niemieckim ogniu artyleryjskim. Wieczorem udało mu się wtargnąć w nasze rowy, został jednak bezwzględnie wyparty w kontrataku.

Front armii gen. pułkownika arcyks. Józefa: Rosyanie i Rumuni prowadzili między dolinami Susity i Casiny silne ataki przeciw grupie bojowej marszałka polnego porucznika Ruiza; zostali wszędzie odparci — na wzgórzu na południe od Casiny — w kontrnatarciu. Nieprzyjaciół pozostawił w naszych rękach dwóch oficerów i dwustu żołnierzy.

W pobliżu tunelu Mesticanesti wtargnęły c. i k. oddziały wywiadowcze przez nieprzyjacielskie linie zabezpieczające aż do głównej pozycji rosyjskiej i zabrały 20 jeńców.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Bez szczególnych wydarzeń.

Nieudana ofenzywa rosyjska.

Wiedeń, 17. stycznia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Koło Vadeni wysunięte tureckie zabezpieczenia cofnięto przed przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi na linie wyżynne. Atak nieprzyjacielski na pozycje w odległości około dwóch kilometrów na zachód od Vadeni został powstrzymany naszym ogniem krzyżowym.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Między dolinami Casinu i Susity przeszli Rosyanie i Rumuni znacznymi siłami do ataku. Nieprzyjacielowi udało się usadowić na jednej z pozycji wyżynnych, podczas gdy w innych częściach frontu został całkowicie odparty.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Straty armii rumuńskiej.

Genewa, 16. stycznia. Rząd rumuński — według depeszy radiotelegraficznej z Jass — podaje obecnie do wiadomości, że z armii rumuńskiej, która z 600.000 ludzi wyruszyła w pole, 200.000 padło lub odniosło rany, a 100.000 dostało się do niewoli.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 15. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 16. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 17. stycznia. Urzędowo donoszą: Położenie bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Pomyślne walki w Karpatach wschodnich.

Berlin, 14. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front ks. Leopolda bawarskiego: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Front arcyks. Józefa: W Karpatach wschodnich na północ od Złotej Bystrzycy wtargnęli Niemcy grenadyrzy w kilku miejscach do rosyjskich stanowisk i zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty, poczem według rozkazu powrócili do dawnych stanowisk ze zdobyczą i jeńcami. Na południe od drogi Oitoz zdobyto kopułę górską, obsadzoną przez nieprzyjaciela. 50 jeńców wpadło w nasze ręce.

Front Mackensena: Nieprzychylny stosunki atmosferyczne. Atak nieprzyjacielski na północny zachód od Brailly został odparty.

Atak Rosyan i Rumunów na nowo zdobyte pozycje koło doliny Susity.

Berlin, 15. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Podczas niepogody była działalność bojowa nieznaczna.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na północ od doliny Susity zaatakowały rosyjskie i rumuńskie siły nasze nowo zdobyte pozycje. Nieprzyjaciela wszędzie odparto.

Front wojsk marszałka poln. Mackensena: Między Buzeu i ujściem Seretu mimo niepogody zdobyto szturmem Vadeni, ostatnią jeszcze przez Rosyan zajmowaną miejscowość na południe od Seretu.

Berlin, 16. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Bez szczególnych wydarzeń.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Nieprzyjacielskie ataki między dolinami Casinu i Susity pozostały także wczoraj bez jakiegokolwiek sukcesu. Rumuni, którzy wtargnęli w jednym miejscu, zostali zupełnie wyparci w kontrnatarciu, przyczem ujęliśmy dwóch oficerów z 200 żołnierzami.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim przeszły silne rosyjskie masy z obu stron Fundeni do ataku. Na kilkaset metrów przed naszą pozycją złamały się masy szturmujące w ogniu krzyżowym. Przy powtórzeniu ataków wieczorem dotarły słabe nieprzyjacielskie części do naszych rowów, zostały jednak natychmiast rozproszone. Straty nieprzyjaciela są wielkie.

Odparcie rosyjskich ataków na południe od Smorgoni.

Berlin, 17. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Po gwałtownym ogniu artyleryjskim nastąpiły po południu rosyjskie ataki na nasze pozycje na południe od Smorgonia, zostały jednak odparte. Nieprzyjaciół, który wtargnął na ważnym froncie, został odparty. Pozycja znajduje się całkowicie w naszym ręku. Pole ataku pokrywają liczni polegli Rosyanie. Oddziały wywiadowcze i komendy podjazdowe, które w nocy posuwały się na kilku miejscach w stronę naszych linii, zostały odparte.

Front armii gen. pułkownika arcyks. Józefa: Oddziały atakujące niemieckich strzelców w Karpatach wschodnich przyprowadziły z Comanu (na północ od Złotej Bystrzycy) kilku Rosyan i karabin maszynowy z nieprzyjacielskich rowów. Między dolinami Casinu i Susity prowadzili Rosyanie i Rumuni dalej silnymi masami zacięte ataki na wydarte im w ostatnich walkach pozycje wyżynne. Udało im się usadowić na jednym szczycie. Na wszystkich innych miejscach odparto ich krwawo wśród wielkich strat.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: W zagłębieniu moczarnym, tudzież między Brailą i Gałaczem cofnięto w myśl rozkazu przed przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi.



mi wysunięte pozycje tureckie koło Vadeni do linii głównych. Oddziały rosyjskie, posuwające się w stronę La Burtea, powstrzymano ogniem naszej artylerii.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska

Położenie niezmienione.

Berlin, 14. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Prócz żywego ognia artylerii po obu stronach Sommy na całym froncie wskutek deszczu i śniegu tylko mała czynność bojowa. W nocy odparto na kilku punktach wypady nieprzyjacielskich patroli.

Żywa działalność artylerii na północ od Sommy.

Berlin, 15. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Na północ od Sommy trwa dalej żywa działalność artylerii. Podczas gdy w kilku miejscach odparto ataki nieprzyjacielskich patroli, udało się naszym oddziałom wywiadowym wziąć podczas skutecznych przedsięwzięć jeńców i karabiny maszynowe.

Berlin, 16. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Próba oddziałów francuskich wtargnięcia do naszych pozycji koło Bedvraignes (na południe od Poye) została uniemożliwiona przez żagę rowu. Zresztą obustronna działalność bojowa, poza miejscami żywym ogniem artylerijskim, była umiarkowana.

Berlin, 17. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na kilku miejscach frontu wzmogły się walki artylerijskie, w łuku Ypern baterie nasze zdusiły w zarodku nieprzyjacielską akcję. Liczne własne akcje patroli koło Le Sars i na zachód od Peronne dały w wyniku 27 jeńców i 1 karabin maszynowy.

Front armii następcy tronu: Po bezskutecznym wysadzeniu w powietrze na wzgórze Combres hanna werska piechota i pionierzy wtargnęli w nieprzyjacielską pozycję i wrócili po pokonaniu załogi rowów z kilku jeńcami do własnych linii.

Mimo że niepomyślne warunki atmosferyczne w grudniu ograniczały znacznie działalność lotniczą, udało się naszym lotnikom i formacjom obronnym przeciw samolotom zadać nieprzyjacielowi znaczne straty. My straciliśmy 17 samolotów, nasz przeciwnik 66, z tego 48 w walce powietrznej, z zestrzelenia z ziemi 16, wskutek przymusowego zlądowania dwa. W naszym posiadaniu znajduje się z tego 22 samoloty, z drugiej strony linii według sprawdzenia 44 samoloty stracone.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwór porozumieniem.

Nic nowego.

Berlin, 14. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Między Wardarem a jeziorem Dojran bezskuteczny atak nieprzyjacielski na nasze stanowiska na południe od Stojakowa.

Berlin, 15. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Bez miany.

Berlin, 16. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Położenie niezmienione.

Berlin, 17. stycznia. Naczelną kwatera donosi: Front macedoński: Bez szczególnych wydarzeń.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

Angielskie troski o... sprzymierzeńców Niemiec.

Minister angielski, członek Rady wojennej Henderson oświadczył wobec londyńskiego przedstawiciela »New York Tribune«: Niemiecka siła wojenna musi być kontrolowana skutecznie przez rząd mający na uwadze względy

moralne, albo musi być tak osłabiona, by przestała być niebezpieczną. Niemcy, skoro się im nie udało zwyciężyć swych nieprzyjaciół, zmo-gły swych sprzymierzeńców. Niemcy poddały Austro-Węgry, Turcję i Bułgarię w zupełności swej woli. Środkowa Europa stała się faktem politycznym; to samo zaś uniemożliwia w stosunku między Niemcami a ich wrogami przyjęcie stanu, jaki był przed wojną. My nie możemy znieść tak wielkiej potęgi wojskowej, jaką wytworzyłyby Niemcy, Austro-Węgry, Turcja i Bułgaria.

»Lepsza wojna niż pokój« według Lloyd Georgea.

Londyn, 12. stycznia. Na wielkim zebraniu w Guildhall celem poparcia nowej pożyczki przemawiali Bonar Law, Lloyd George i Mak Kenna.

Bonar Law oświadczył, że wojna nie ustanie, dopóki pieniądze są w kraju.

Lloyd George powiedział: Wojna jest lepsza niż pokój pod pruskim panowaniem. Przy skutecznym poparciu naszych walecznych wojsk utworzymy sobie drogę do zwycięstwa w r. 1917.

Przesuwanie wojsk na granicach Szwajcaryi.

Zurych, 17. stycznia. Rząd szwajcarski podnosi, że zarządzone przezeń wzmocnienie straży granicznej nie oznacza bynajmniej nieufności do sąsiadów na północy, południu i zachodzie, lecz podyktowane jest prostą potrzebą utrzymania ścisłej neutralności kraju. Oświadczenie to miało na celu uspokojenie publiczności z powodu alarmujących wieści o przesuwaniu i gromadzeniu wojsk państw wojujących nad granicami Szwajcaryi. Zwracano uwagę i na podobne zarządzenia państw skandynawskich, jako też i na bezowocność usiłowań, podejmowanych w sprawie zapoczątkowania rokowań pokojowych.

»Züricher Post« pisze, że Szwajcaryja musi być na wszelkie niespodzianki przygotowana, aby nagle nie została nieprzewidzianymi wypadkami zaskoczona. Czułość przeto i gotowość do obrony swej neutralności jest pierwszym i najważniejszym obowiązkiem rządu a ostrożność wobec wszystkich bezwarunkową koniecznością! Gromadzenie wojsk francuskich nad granicą Szwajcaryi tłumaczy zaś tem, że przez objęcie znacznej części frontu na północy przez wojska angielskie zostały większe siły francuskie zwolnione i nad granicę szwajcarską przesunięte.

Szwajcaryja poczyniła wzmocnienie swego wojska z obawy, że albo Francja mogłaby pomaszerować przez Szwajcaryję, by obejść front niemiecki, albo mogłaby to samo uczynić Niemcy, by obejść front francuski, przytykający do Szwajcaryi.

## O pokój.

Przeddzieje propozycji pokojowej.

Berlin, 15. stycznia. »Nordd. Allgem. Ztg.« ogłasza na temat przeddziejów propozycji pokojowej mocarstw centralnych, którą przeciwnicy przedstawiają jako nieszczerą manewr wojenny, następujące pismo odręczne cesarza do kanclerza z 21. października 1916, przyczynę szczególnego znaczenia:

Mój kochany Bethmann! Naszą rozmowę przemyślałem potem gruntownie. Jest jasne, że ujęci psychozą wojny nasi nieprzyjaciele kłamstwem i oszustwem utrzymują narody swoje w nienawiści i niema między nimi ludźmi, którzy mieliby odwagę moralną wypowiedzieć słowo uspokajające. Propozycja pokojowa jest czynem obyczajowym, koniecznym, ażeby także świat neutralny uwolnić od nacisku. Do takiego czynu nadaje się monarcha, czujący się w sumieniu odpowiedzialny przed Bogiem, który ma serce dla swoich i nieprzyjaciół i nie troszczy się, że ewentualnie zamiary jego źle będą zrozumiane, byleby świat od cierpień uwolnił. Ja posiadam odwagę do tego. Chcę rzecz położyć na szalę Boga. Ułóż pan wnet noty i przygotuj wszystko. Wilhelm.

Nasi nieprzyjaciele mogą być pewni, że gotowość zawarcia pokoju w tem piśmie cesarskim łączy w sobie bezwzględne postanowienie

przewodzenia dalszej narzuconej nam wojny aż do zwycięskiego końca.

Po odpowiedzi koalicji na notę Wilsona.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 13. stycznia. »Börsenzeitung« pisze odnośnie do ustępu odpowiedzi, w którym koalicja zaprzecza, jakoby się nosiła z zamiarami zniszczenia ludu niemieckiego: Dla zagranicy już od pół wieku niema żadnych pojedynczych ludów niemieckich, jest tylko jeden jedyny wielki lud niemiecki, a ten będzie walczył do ostateczności w obronie swego istnienia, potęgi i honoru.

»Deutsche Tageszeitung« podnosi: Musi się wreszcie znaleźć zrozumienie faktu, że rozchodzi się o zwycięstwo lub zagładę i że lud niemiecki musi zwyciężyć, jeżeli nie chce zginąć.

Głosy prasy węgierskiej.

»Pester Lloyd« pisze: Koalicja nie podała swych szalonych żądań prezydentowi Wilsonowi z żadnego innego powodu, jak, by prezydentowi Stanów Zjednoczonych dokładnie wybić z głowy wszelką myśl dalszego pośrednictwa. Sen o pokoju skończył się, obecnie jedynie miecz nasz może nas obronić przed groźnym niedostatkiem i zniszczeniem.

»Pesti Hirlap« pisze: Nawet gdyby koalicja bezwarunkowo i ostatecznie zwycięstwo odniosła, musiałaby się uważać warunki postawione w nocy za tak twarde i okrutne, na jakieby nawet Napoleon, znajdując się na wysokości swej potęgi, nie był się odważył.

»A Villag« pisze: Warunki takie czynią wszelkie dalsze rokowanie niemożliwym.

»Az Ujsag« podnosi: Koalicja przekonała nas więcej niż kiedykolwiek, że musimy bronić do ostatniej kropli krwi naszej ojczyzny i naszego mienia, przed jej żądzą zdobyczą.

Prasa angielska o nocy.

Londyn, 13. stycznia. Wszystkie pisma wita entuzjastycznie odpowiedź koalicji do Wilsona, oświadczając, że wśród celów wojennych koalicji niema ani jednego, któryby ich dumą nie napawał. Odpowiedź koalicji musi znaleźć zgodę i zatwierdzenie wielkiego ludu amerykańskiego. Koalicja podała otwarcie swoje warunki. Od Niemców jest obecnie zawisłe, czy dostaniemy pokój.

Protest dzienników czeskich przeciw żądaniom wyzwolenia Czech, postawionem w nocy koalicji.

Dzienniki czeskie protestują przeciw zawartemu w odpowiedzi koalicji żądaniu wyzwolenia Czech z pod obcego panowania, powołując się na kilkusetletnią przynależność Czech do krajów korony habsburskiej, oraz na nierozwalny węzeł między Czechami a domem panującym, którego niezbita dowody złożono właśnie w tej wojnie. Koalicja, zanim zacznie mówić o wyswobodzeniu Serbów, Rumunów, Czechów i Słowienców, powinna przede wszystkim zatroszczyć się o to, aby własnym małym narodem dać przynajmniej tę miarę swobód rozwoju, jaką od dawna cieszą się wszystkie narody Austrii. Czeska prasa występuje jednomyślnie przeciw uzurpowaniu sobie przez koalicję prawa niesienia Czechom pomocy, której nikt od niej nie żądał i której Czechy nie potrzebują; nieproszona gotowość koalicji jest tedy tylko jej kompromitacją. Czesi wypraszają sobie mieszanie się koalicji do ich stosunków i zwracają się przeciw temu, żeby czeskiego narodu używać do prób podżegania. Wszelka spekulacja, zdążająca ku odstąpieniu Czechów od monarchii, polega na fałszywych przesłankach; a góry też skazana jest na niepowodzenie. Wszyscy, którzy koalicji co innego opowiadają, po prostu ją oszukują.

Nota austro-węgierska do państw neutralnych w sprawie pokoju.

Wiedeń, 12. stycznia. Minister spraw zagranicznych wystosował wczoraj do tutejszych przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i mocarstw neutralnych europejskich, jako też do Stolicy Apostolskiej notę, w której przedstawił



zapatrywania c. i k. rządu na położenie, wytworzone wskutek odrzucenia propozycji pokojowej przez przeciwników. Nota ta brzmi:

C. i k. rząd miał zaszczyt otrzymać w dniu 5. b. m. przez łaskawe pośrednictwo rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki odpowiedź państw, znajdujących się z nim na stopie wojennej, na notę swoją z dnia 12. grudnia z. r., którą on podobnie jak sprzymierzone z nim mocarstwa oświadczył gotowość nawiązania rokowań pokojowych.

W porozumieniu z rządami mocarstw sprzymierzonych c. i k. rząd nie omieszczał odpowiedzi rządów nieprzyjacielskich szczegółowo rozważyć i doszedł do następującego wyniku:

Rządy nieprzyjacielskie pod pozorem, że propozycja czterech sprzymierzonych mocarstw jest nieszczerą i nic nie znaczącą, odrzucają przyjęcie tej propozycji. Formą, w której to oświadczenie uczyniły, uniemożliwiają one wystosowanie do nich odpowiedzi wprost. C. i k. rząd przywiązuje jednakże wagę do tego, by rządowi mocarstw neutralnych wyłuszczyć swoje zapatrywania.

Odpowiedź rządów nieprzyjacielskich omija rozważanie możliwości ukończenia wojny i ogranicza się do ponownego omawiania zajęć, które doprowadziły do wojny, do omawiania rzekomych pobudek propozycji pokojowej.

C. i k. rząd nie chce tym razem wdawać się w ponowną wymianę słów o historii poprzedzającej wojnę. Według jego zapatrywania, przed oczyma całej uczciwej i przedmiotowo myślącej ludzkości wykazał on już dostatecznie i bezspornie, po której stronie leżała wina wybuchu wojny.

Co się tyczy w szczególności ultimatum austro-węgierskiego, wystosowanego do Serbii, to monarchia w latach poprzedzających ten krok dała dostateczne dowody swojej cierpliwości wobec coraz bardziej wzmagających się nieprzyjaznych i zaczepnych zamiarów i machinacji Serbii, aż do chwili, kiedy w końcu niesłychany czyn morderszy, popełniony w Serajewie, uniemożliwił wszelką dalszą łagodność.

Także rozprawianie o tem, po której stronie położenie wojskowe jest silniejsze, wydaje się zbytecznym i może być spokojnie poddane pod sąd całej publiczności. Zresztą porównanie celów wojennych obu grup zawiera już rozstrzygnięcie tej sprawy. Podczas bowiem gdy Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy wojnę tę podjęli od początku nie w celu zdobyci terytorialnych, lecz jako walkę obronną, sprawa ta dla państw nieprzyjacielskich przedstawia się wprost odmiennie. By tylko wyliczyć niektóre ich cele wojenne, dążą one do zdruzgotania i obrabowania monarchii austro-węgierskiej, do zdobycia Alzacji i Lotaryngii, jako też do rozdziału Turcji i zmniejszenia Bułgarii. Cztery sprzymierzone mocarstwa mogą już obecnie uważać, że swoje czysto obronne cele wojskowe osiągnęły, natomiast przeciwnicy coraz bardziej oddalają się od urzeczywistnienia swoich planów.

Jeżeli w końcu rządy nieprzyjacielskie nazwały propozycję czterech mocarstw sprzymierzonych manewrem wojennym i nazywają ją jako nieszczerą i nic nie znaczącą, to przed rozpoczęciem rokowań pokojowych, jak długo nasze warunki pokojowe nie są znane, jest to tylko całkiem samowolne twierdzenie, twierdzenie subiektywne bez możliwości dowodu.

C. i k. rząd i rządy sprzymierzonych z nim mocarstw postawiły swą propozycję w sprawie rozpoczęcia rokowań pokojowych z całą szczerością i lojalnością, gdyż musiały być przygotowane na możliwość, że ich całkiem wyraźnie sformułowany wniosek co do podania swoich warunków pokojowych przy rozpoczęciu rokowań, zostanie przyjęty. Przeciwnicy natomiast nie stawiają ze swej strony żadnej kontrpropozycji i odmawiają poznania treści propozycji czterech mocarstw sprzymierzonych. Jeżeli przeciwnicy nasamprzód domagają się przywrócenia naruszonych praw i swobód, uznania zasady narodowościowej i swobodnego istnienia małych państw, to wystarczy wskazać na tragiczny los narodu irlandzkiego i finlandzkiego, na zniszczenie wolności i niezawisłości rzeczpospolitej burskiej, na ujarzmienie Afryki północnej przez Anglię, Francję i Włochy, a w końcu na bezprzykładne w dziejach pogwałcenie Grecji.

C. i k. rząd stwierdza, że on i rządy sprzymierzonych z nim mocarstw oświadczyły gotowość

zakończenia wojny przez ustną wymianę zdań z rządami nieprzyjacielskimi i że wyłącznie od postanowień przeciwników zawisło, czy pokój ma być nawiązany, czy nie. W obliczu Boga i ludzkości odrzuca on wszelką odpowiedzialność za dalszy ciąg wojny.

Austro-Węgry i sprzymierzone z nimi mocarstwa prowadzić będą jednak walkę dalej, czerpiąc nadzieję i otuchę w swoim dobrem prawie, aż wywalczony będzie pokój, który poręczy ich własnym ludom byt, honor i wolność rozwoju i umożliwi wszystkim państwom europejskim w pełnym równouprawnieniu wspólną pracę nad rozwiązaniem wielkich zadań kulturalnych.

C. i k. rząd ma zaszczyt odwołać się do łaskawego pośrednictwa Waszej ..... z prośbą, by powyższe przedstawienie rzeczy zechciał podać do wiadomości ..... rządu.

## Otwarcie polskiej Rady Stanu.

W południe dnia 14. b. m. zgromadzili się w zamku królewskim we Warszawie członkowie Rady Stanu, tudzież komisarze rządowi obu władz okupacyjnych na otwarcie Rady Stanu. Na otwarcie przybyli następnie zastępcy austro-węgierskiego zarządu wojskowego i ministerstwa spraw zewnętrznych, Legionów polskich z obu gubernii i liczne osobistości. Generał-gubernatorowie Beseler i Kuk, w towarzystwie swych sekretarzy zajęli miejsca w galowym powozie przed zamkiem królewskim i udali się na trybunę.

### Mowa gubernatora Beselera.

Generał-gubernator Beseler wygłosił mowę, w której powiedział: Z zebraniem się Rady Stanu dokonuje się pierwszy krok na drodze urzeczywistnienia przyrzeczeń danych w manifestie z 5. listopada 1916. Nadzieja, że przystąpimy do podstawowych prac przy odbudowie państwa polskiego pod znakiem zbliżającego się pokoju, spełnia na niczem. Jesteśmy gotowi do prowadzenia wojny aż do ostatecznego zwycięstwa. Nasze zwycięstwo będzie także zwycięstwem waszem. Zadaniem Rady Stanu będzie stworzenie państwowych urzędów, jako podstawy rozwoju narodowej wolności i zabezpieczenia uzyskanej wolności. Pierwszym środkiem do tego jest własna armia, która z góry zapewni nowemu królestwu wewnętrzną siłę i bezpieczeństwo na zewnątrz. Wielki cel Rady Stanu może być osiągnięty przy uwzględnieniu trudnych stosunków wśród trwającego jeszcze poważnego stanu wojennego.

Przemówienie to powtórzył w języku polskim hr. Hutten-Czapski.

### Mowa gubernatora Kuka.

Generał-gubernator Kuk wygłosił przemówienie, w którym wyraził życzenie austro-węgierskiego zarządu dla działalności Rady Stanu i oświadczył: Podczas gdy gdzieindziej bałwany wojenne pocliłoneły niejedną jednostkę państwową, odbywa się tutaj dzięki naszej zwycięskiej broni państwowe odrodzenie kraju. Ażeby zadania założenia podwalin państwowości Polski były całkowicie spełnione, musi się czynność Rady Stanu — wolna od wszelkiej polityki partyjnej — poświęcić różnym polom. Gubernator podniósł następnie zadania stworzenia własnych państwowych urzędów i silnego, dobrze zorganizowanego, narodowego wojska. Państwo, które chce być zdolnym do życia, nie może być prostym darem losu. Lud sam w twardym trudzie i ofiarnej pracy musi wspólnie tworzyć, ażeby sobie zdobyć państwo. Musi być gotowym do walki i przelania krwi za kraj. Podajcie te prawdy całemu ludowi a spełnicie swe zadanie i zapewnicie sobie wdzięczność Ojczyzny — wtenczas jednak także zniszczą nadzieję nieprzyjaciół, którzy nie wierzą w odbudowę Polski.

Przemówienie to powtórzył w języku polskim starosta dr. Iszkowski.

### Odpowiedź członka Rady Niemojowskiego.

Na przemówienia obu gubernatorów odpowiedział członek Rady Stanu Niemojowski, podziękował za słowa powitania, wywodząc:

Wezwiemy naród polski, by nas poparł w naszych dążeniach. Od życzliwego poparcia państwa niemieckiego i austro-węgierskiego zależy w wysokim stopniu realizacja rządu polskiego i sejmu. Stworzenie narodowej armii,

obok pracy nad zorganizowaniem państwa polskiego, będzie naszym wielkim zadaniem. Jesteśmy świadomi naszej historycznej misji, która wymaga rozszerzenia naszych granic za skłaniającą się ku Polsce a uwolnione z pod panowania rosyjskiego obszary. Przystępujemy do naszego dzieła z najgłębszym przekonaniem, że praca polegająca na obustronnym zaufaniu, wyda trwałe wyniki.

### Rada Stanu otwarta.

Następnie jen.-gubernator Eksc. Beseler w imieniu monarchów Niemiec i Austro-Węgier ogłosił tymczasową Radę Stanu za otwartą:

»Z Najwyższych poleceń Ich cesarskich Mości cesarza niemieckiego i cesarza austriackiego, apost. króla węgierskiego, my jenerał-gubernatorowie ogłaszamy tymczasową Radę Stanu w Królestwie Polskiem za otwartą.«

Ogłoszenie to powtórzył po polsku hr. Hutten-Czapski.

### Uroczyste nabożeństwo z powodu otwarcia Rady Stanu.

W dzień pierwszego posiedzenia Rady Stanu dnia 15. b. m. odbyło się w obecności jenerał-gubernatorów Eksc. Beselera i Eksc. Kuka wraz z ich sztabami, zastępców obu administracji i Legionów polskich z komendantem hr. Szepetyckim na czele, oraz wszystkich członków Rady Stanu i komisarzy rządów okupacyjnych uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym, które odprawił członek Rady Stanu ks. infułat Przeździecki w asystencji dwu kapelanów Legionów i innych księży. Stowarzyszenia przybyły ze sztandarami. Wśród obecnych byli prezydent ks. Lubomirski, prałat ks. Chełmicki, rektor Brudziński, weterani powstania z r. 1863. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu narodowego.

Następnie udali się członkowie Rady Stanu do pałacu Kasińskich, siedziby Rady Stanu. Ludność witała ich po drodze z żywą radością. Przed pałacem przyjął ich komendant hr. Szepetycki na czele legionowej kompanii honorowej, oraz deputacyi oficerów i żołnierzy wszystkich pułków i zawiadomił, że Legiony chcą oddać honory wojskowe pierwszemu prawowitemu rządowi polskiemu. Członkowie Rady Stanu wzniesli w odpowiedzi okrzyk: »Niech żyje armia polska!«

Wśród dźwięków polskiej pieśni narodowej, granej przez orkiestrę legionową, weszli wprowadzeni przez hr. Szepetyckiego członkowie Rady Stanu na salę.

### Wybór marszałka koronnego i jego zastępcy.

Po przemówieniu niemieckiego komisarza hr. Lerchenfelda i austro-węg. komisarza bar. Konopki wybrano marszałkiem koronnym Wacława Niemojowskiego, który złożył ślubowanie wiernej służby ojczyźnie.

Zastępcą marszałka koronnego obrano prof. Mikułowskiego-Pomorskiego.

Deputacye z wszystkich części kraju złożyły adresy powitalne.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Dr. Tadeusz Dyboski z Cieszyna, lekarz-asystent, służący od początku wojny na froncie, otrzymał świeżo odznaczenie »Signum laudis«.

**Termin przeglądów pospolitaków na Śląsku Cieszyńskim.** Przeglądy pospolitaków od 1898 do 1892 odbędą się: W powiecie frysztańskim d. 15., 16. i 17. stycznia, cieszyńskim 19., 20., 22. i 23. stycznia, Bielsko miasto 25. i 26. stycznia, powiat 27., 29. i 30. stycznia, Frydek miasto 20. stycznia, powiat 22., 23. i 24. stycznia.

**Ważne dla podróżujących do Galicji.** Gdy Śląsk wschodni przyłączony był do dalszego okręgu wojennego, przyznano mieszkańcom pewnych powiatów w Opawskim prawo podróży do bezpośrednio sąsiadującego powiatu, położonego już w dalszym okręgu wojennym, bez paszportu, tylko ze świadectwem tożsamości (tożsamości), wystawionem na przeciąg jednego miesiąca. Obecnie z powodu wyłączenia Śląska wschodniego z dalszego okręgu wojennego ogłasza prezydent krajowy Śląska, że po porozumieniu się z komendą wojskową w Krakowie i c. k. prezydium namiestnictwa galicyjskiego w Białej przyznaje się te same ułatwie-



nia znanym i nieposzlakowanym mieszkańcom powiatów bielskiego i cieszyńskiego. Do wystawiania takich świadectw identyczności (tożsamości) uprawnione są starostwa w Bielsku i Cieszynie, urząd gminny w Bielsku i komendy poszczególnych stacji c. k. żandarmerii w obu tych powiatach politycznych. Wszelkie nadużywania świadectw identyczności, o ile nie zawierają cięższego przewinienia, na mocy § 9. ustawy z 5. maja 1869 karane będą karą pieniężną do 2000 K, względnie aresztem do 6 miesięcy. Rozporządzenie powyższe odnosi się do podróży do powiatów politycznych Galicyi, bezpośrednio sąsiadujących ze Śląskiem. Do podróży n. p. do Krakowa potrzebny już jest obecnie paszport. Dotychczas, jak długo Śląsk znajdował się w »dalszym okręgu wojennym«, można było podróżować do Krakowa i wogóle do Galicyi (z wyjątkiem ściślejszego okręgu wojennego) na podstawie zwykłych świadectw identyczności.

»Jaselka« w Internacie na Bobrku. Na ogólne życzenie i ze względu na tych P. T. Gości, którzy 7. stycznia z powodu przepełnienia sali nie mogli korzystać z przedstawienia, odegrają wychowankowie Internatu jeszcze raz te same »Jaselka« w niedzielę, dnia 21. stycznia b. r. Początek ściśle o godz. pół do piątej po południu, koniec o godz. 6½. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Wysyłka pieniędzy za granicę. Listy pieniężne i paczki wartościowe za granicę (również do Niemiec) przyjmuje się na pocztę tylko pod warunkiem, że się zawartość tychże okaże przedtem urzędnikowi przyjmującemu celem zbadania zawartości. Jeżeli nie zajdzie żadna przeszkoda, winien je wysyłający sam zabezpieczać w obecności tegoż urzędnika.

Pocztą w Serbii. Na c. i k. obsadzonym obszarze Serbii otwarto dla ogólnego obrotu c. i k. etapowy urząd pocztowy i telegraficzny L a z a r o v a c. Przesyłać można także kartki pocztowe, listy, druki (czasopisma), wzorki towarów, przekazy pocztowe, listy z podaną wartością, telegramy, oraz listy polecane.

Nadawanie paczek polowych. Paczki polowe można nadawać do następujących poczt polowych: 5, 5/III, 9, 11, 13, 14, 19, 19/II, 20, 20/V, 23, 24, 26, 33, 35, 37, 38, 40, 42, 44, 47, 49, 50, 51, 53, 55, 60, 62, 63, 66, 68, 70, 76, 77, 79, 84, 85, 88, 90, 91, 92, 95, 102, 103, 105, 107, 109, 111, 117, 117/II, 117/III, 120, 131, 138, 144, 145, 147, 148, 150, 153, 155, 161, 165, 166, 167, 170, 171, 175—180, 182—185, 187, 188, 191—195, 195/II, 195/III, 196—199, 203, 205, 207, 208, 209, 212, 218, 220—224, 226, 227, 229, 230, 232, 234, 235, 239, 240, 243—246, 250, 251, 253—256, 258—260, 262, 263, 266—277, 279—289, 291—298, 302—304, 306, 307, 312, 316, 317, 318, 324, 332—341, 343, 350, 354, 356—364, 368—376, 378, 380—383, 385—388, 388/II, 388/III, 389—393, 395—400, 400/II, 400/III, 401, 403—410, 412, 413, 416, 418—421, 423, 424, 426, 428, 431, 432, 434, 435, 436, 444, 444/II, 444/III, 508—512, 514—517, 600, 602, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 620, 620/II, 630.

Wysyłka listów łodzią podwodną. Celem wysyłki niemieckimi handlowymi łodziami podwodnymi można aż do dalszego zarządzenia na próbę nadawać na pocztach zwykle listy bez zawartości towarowej i kartki pocztowe (bez odpowiedzi) do Stanów Zjednoczonych Ameryki i do krajów neutralnych w przewozie przez Stany Zjednoczone (Meksyk, środkowa i południowa Ameryka, Indye zachodnie, Chiny, Indye niderlandzkie, Filipiny i t. d.) pod warunkami następującymi: 1. Listy i kartki podlegają co do języków dopuszczalnym i innych wymagań ograniczeniom wydanym ze względów wojskowych dla przesyłek tego rodzaju do granicy neutralnej; 2. waga listów nie może przekraczać 60 g; 3. przesyłki te muszą być opłacone i na stronie przedniej oznaczone jako »list łodzią podwodną«; 4. listy i kartki podlegają opłacie międzynarodowego związku pocztowego; 5. wysyłający winien przesyłkę włożyć w otwartą okładkę i zaopatrzyć napisem »list łodzią podwodną do Bremy«. Więcej listów i kart od tego samego nadawcy można wysyłać w jednej okładce. Na odwrotnej stronie okładki zewnętrznej i wewnętrznej, oraz na przedniej stronie kartki winien wysyłający podać dokładnie swoje nazwisko i mieszkanie; 6. za przesyłkę zagranicznych przesyłek łodziami temi winien nadawca jako odszkodowanie nadwyzczajnych wydatków zarządu poczty uiścić nadto osobną należność. Wynosi ona za kartki i li-

sty do 20 g 3 K, za listy ponad 20—40 g 6 K, a za listy ponad 40—60 g 9 K. Tę osobną należność należy uiścić przez nalepienie odpowiednich znaczków pocztowych na okładce zewnętrznej; 7. listy te i kartki opłacone przez wysyłającego a przeznaczone do przesyłki łodzią podwodną należy nadawać przy pocztowym okienku nadawczym. 8. Przesyłki, nie nadające się do odsyłki podwodną łodzią handlową, zwróci się wysyłającemu z wyjaśnieniem odpowiednim. Wartości znaczków użytych do opłaty przesyłek zagranicznych nie zwraca się, zaś należność osobna za przesyłkę łodzią podwodną może być zwrócona na prośbę nadawcy. Kiedy nastąpi odsyłka tych listów nie będzie ogłoszone. Trzeba zatem stosownie do okoliczności liczyć na dłuższe trwanie przesyłki.

Wieczór muzyki polskiej. Towarzystwa polskie zagłębia karwińskiego urządzają w niedzielę, dnia 21. stycznia b. r. w Dąbrowie w hotelu »Gwarectwa« »Wieczór muzyki polskiej«. Program wieczoru jest niezwykle interesujący. Docent Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie, dr. Zdzisław Jachimecki, wybitny znawca muzyki i znany krytyk, wygłosi odczyt p. t. »Muzyka polska w ostatnich stu latach« a znakomita artystka-śpiewaczka p. Aleksandra Szafrńska z Krakowa odśpiewa 18 pieśni kompozycji najwybitniejszych naszych muzyków, tak starszych jak i najmłodszych. Nadto młody skrzypek, p. Józef Kożusznik, znany już publiczności polskiej na Śląsku, odegra kilka utworów kompozytorów polskich. Wieczór będzie tworzył pewną całość a pociąga nie tylko bogatym i znakomicie dobranym programem, ale i osobami wykonawców. Początek o godz. 7. wieczorem. Dochód przeznaczony na »Macierz Szkolną«.

Uregulowanie sprzedaży kawy. Według rozporządzenia c. k. prezydium krajowego na Śląsku z dnia 5. stycznia 1917, l. A-111/1, dz. u. i rozp. kraj. nr. 2, tyżącego się uregulowania sprzedaży kawy, została ustanowiona aż do dalszego zarządzenia 1/8 kg kawy palonej jako dopuszczalna ilość spożywcza dla jednej osoby na przeciąg 8 tygodni, poczynszy od d. 21. b. m. Od tego dnia będą obowiązywały karty kawowe z jednym odcińkiem na ósmą część kilogr. dla jednej osoby na 8 tygodni.

»Silesia« drukowaną jest od wtorku dnia 16. b. m. w Przywozie razem z »Oesterreichische Morgenzeitung«, z którą też posiada większą częścią tę samą treść. Tylko dwie ostatnie strony, t. j. wiadomości miejscowe i inseraty redagowane są w Cieszynie. Lokal redakcyjny przeniesiony został z drukarni Prochaski na plac Demla nr. 16.

Ofiary kopalń. Na szybie »Austria« w Karwinie zostali dnia 13. b. m. przysypani górnicy Antoni Gaudas, Piotr Nowak i Karol Ponca. Pierwsi dwaj zginęli, ostatni doznał lekkich obrażeń. Na szybie »Habsburg« w Pietwałdzie zostali w tym samym dniu przysypani złomem górnicy Andrzej Urbanek i Engelbert Chlubil. Obaj ponieśli śmierć.

Zyski kolei koszycko-bogumińskiej. Pomimo że zarząd kolei koszycko-bogumińskiej udziela swym urzędnikom i robotnikom 30% dodatku drożyznianego do stałych pborów i poczynił olbrzymie inwestycje, bo wybudował drugi tor między Boguminem a Jabłonkowem i drugi tunel w Mostach, osiągnęła ta kolej niebawem dotąd zysk, wynoszący w 1915/16 roku aż 12,684.747 K. W roku poprzednim wynosił ten zysk tylko 1,733.662 K. W porównaniu z pokojowym rokiem obrachunkowym 1913 jest tegoż roczny czysty zysk wyższy o 4,275.612 K. Zysk ten nie był jeszcze nigdy tak wysoki. Oprócz akcyonariuszów zysk będzie miało także miasto Cieszyn, albowiem znaczna część zysku odpada na linię austr. tej kolei. Cieszyn zaś jest siedzibą zarządu tej kolei, a ustawa postanawia w tym względzie, że 80% podatków od zysku ma stanowić podstawę do obliczenia dodatków dla miejsca tej siedziby.

Zderzenie się pociągów. W sobotę, dnia 13. b. m. przed południem między Orłową a przystankiem w Rychwałdzie nastąpiło zderzenie pociągu, z pociągiem ciężarowym, zderzającym po niewłaściwym torze. Obie lokomotywy, jako też część wagonów zostały rozbite, z tego kilka wpadło do stawu, położonego obok toru. Na miejscu zderzenia nikt nie utracił życia, ale z 16 osób, oddanych do szpitala w Orłowej, zmarły 3. Dopiero wieczorem w sobotę przywrócono znowu ruch na kolei.

Na »Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego« złożyli: p. Franciszek Matuszyński w Próchniej 2 K; nieprzyjęte przez ks. Emanuela Grima, proboszcza w Wielkich Górkach 1 K; ks. Jakób Gazurek, kurat polowy w Theresienstadt 20 K; ks. Jan Kopeć, wikary w Jabłonkowie, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 5 K; p. Franciszek Dziech w Mazańcowicach 5 K; p. Józef Gałuszka w Cierlicku zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 8 K; p. Anna Stefka w Cieszynie 2 K; nieprzyjęte przez p. Fr. Tomanka, młynarza w Ropicy 100 K; ks. Fr. Kałuża, ks.-b. kanclerz w Cieszynie 3 K; p. St. Zajaczek, urzędnik kolei, w Cieszynie 2 K. Za łaskawe datki serdeczne »Bóg zapłać!« O dalszą pamięć uprasza Wydział »Opieki«.

Z Bielska. (Paszporty podróżne) wzgl. przedłużenie ich ważności załatwia tużtejsze c. k. starostwo tylko w dni powszednie od 2.—4. po południu. Zwraca się uwagę na to podróżującą publiczność.

Z Dąbrowej. (Na V. austr. pożyczkę wojenną) podpisała Dąbrowa 170.000 K, razem na wszystkie 5 pożyczek wojennych ćwierć miliona koron.

— Na żłóbek im. Sienkiewicza w Krakowie złożyła młodzież polskiej szkoły wydziałowej w Dąbrowie jako dar gwiazdkowy 20 K celem uczczenia pamięci wielkiego opiekuna pozbawionych domu i rodziców dzieci polskich w obszarze wojennym.

Z Jabłonkowa. Grupa polsk. Związku chrz. robotników odbędzie dnia 22. stycznia b. r. o godz. 6. wieczorem swe doroczne walne zebranie ze zwykłym porządkiem dziennym, na które Szan. kolegów Zarząd uprzejmie niniejszem zaprasza.

## Rozmaitości.

Wiedeńskie ceny najważniejszych środków żywności i rzeczy potrzebnych do życia z końcem listopada 1916 (»Amtsblatt der k. k. Reichshaupt- und Residenzstadt Wien« nr. 101 z 19. grudnia 1916): Mięso wołowe 1 kg 800—1150 h, serbskie 500 h, mięso wieprzowe (cena maks.) 770—950 h, smalec (cena maks.) 960 h, masło 1000—1200 h, margaryna 960—1200 h, mleko (1 litr) 48—56 h, jaje (sztuka) 30—44 h, mąka 67—120 h, chleb 50—57½ h, kartofle 18 h, kapusta kiszona 62—64 h, fasole 90—220 h, cebula 70—122 h, cukier 105—117 h, nafta (litr) 44—48 h, węgiel (50 kg) 260—302 h, węgiel brunatny (50 kg) 162—240 h.

Nowy uniform dla całej armii. »Dziennik wojskowy Streffleura« donosi, iż w armii austr. został wprowadzony jednolity uniform dla wszystkich rodzajów broni: bluza z kołnierzem leżącym, spodnie krótkie i płaszcz według wzoru artylerii konnej. Odpadają tedy zewnętrzne różnice oznaki między różną bronią. Celem rozróżnienia poszczególnych ciał wojskowych wprowadzone będą prowizoryczne osobne odznaki wojskowe. Stało się to celem uproszczenia i ułatwienia umundurowania wojska.

Zwłoki żołnierzy. Naczelną komenda armii zniosła zakaz ekshumowania i przewożenia zwłok poległych żołnierzy. Obecnie wolno zwłoki te wydobywać z tymczasowych grobów na polach bitew i przenosić do nowego miejsca, gdzie rodzina pragnie je ostatecznie pogrzebać. Zezwolenie obejmuje także okręg wojskowy jenerałego gubernatorstwa w Serbii.

(Każdy ból) na każdej części ciała można usunąć, gdy wzmacniamy cyrkulację krwi na bolącym miejscu, nerwy, te podpory uczucia bólu, wzmacniamy. Jedno, drugie osiągamy przez natarcia dobroczynnie działające, ból kojące z pomocą Feller'a przez wielu lekarzy zalecanego fluidu z esencji roślin z marką »Elza«. Tak masaż, jak również lekkie natarcia i przeplukiwania Feller'a »Elza-fluidem« są dla bolących części ciała uwalniającym dobrodziejstwem. Dobrze to odczuwamy, jak do miejsc leczonych »Elza-fluidem« żywy strumień krwi dopływa, jak wzburzone bolem nerwy odświeżają się i uspokajają się. Kto »Elza-fluidu« używa, robi co najlepsze, co też dla usunięcia bólów ciała, członków uczynić może. Ceny pokojowe: 12 flaszek tego dobrego koiciela bólów kosztuje franko tylko 6 K. Jedynie prawdziwy zamawia się u aptekarza E. V. Feller'a, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyja). Wskazaniem jest także zamówić równocześnie Feller'a łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza«, 6 pudełek za 4 K 40 h franko. Obydwa te doskonałe środki domowe tworzą razem małą apteczkę domową, którą każda rodzina posiadać powinna. Tym, którzy wiedzą, jak to namiętnie życie obrzydzić się w stanie, chcielibyśmy zwrócić uwagę na Feller'a plaster turystyczny. Cena 1 i 2 K. (ee)



## Co robią obecnie Legiony?

Jeden z dziennikarzy warszawskich zwrócił się do naczelnika Departamentu wojskowego Legionów pułkownika Sikorskiego, aby u niego zasięgnąć wiadomości w sprawie, która tak bardzo nas obchodzi, mianowicie o sprawie tworzenia armii polskiej.

Pułkownik Sikorski oświadczył, że organizacja armii polskiej jest w pełnym toku. Właściwa odbudowa armii polskiej zależeć będzie od tego, w jaki sposób zgłaszać się będą ochotnicy. To zależeć będzie w wielkiej mierze od Rady Stanu, która niewątpliwie dołoży wszelkich starań, aby stworzyć odpowiednie podstawy dla państwa polskiego i armii polskiej.

Na pytanie, co robią obecnie Legiony, rzekł pułkownik Sikorski:

Legiony po części wypoczywają. Od 5. stycznia 1917 roku rozpoczął się dla nich nowy okres pracy, okres energicznego szkolenia pod kierownictwem najwytrawniejszych i doświadczonych w obecnej wojnie oficerów. Dla tego celu zostaną pułki Legionów poprzysuwane do nowych obozów ćwiczebnych, gdzie pobędą kilka tygodni, aby potem spełnić właściwą rolę kadr armii polskiej, przyjąć w swe szeregi nowozaciecznych, wzrosć do siły kilku dywizji.

Rola Legionów — mówił pułk. Sikorski — jest na razie przesądzona. Przyznane im zostało zaszczytne zadanie, dla którego zostały stworzone, o które walczyły przeszło dwa lata, przypadła im rola zawiązku wojska polskiego. Rozstrzygnięcie to przesądziło prawdziwe polskie podstawy w najważniejszej i najtrudniejszej do odbudowania dziedzinie państwowości polskiej a to w dziedzinie wojskowej. Zasługa to wielka politycznych twórców Legionów, to jest naczelnego Komitetu Narodowego, zasługa to niespożyta polskiego żołnierza-legionisty.

Nie wszystko jednak można pozostawić Legionom do zdobycia. Przedstawicielstwo narodu polskiego musi je przyjąć za swoje, ogłosić je ze stanowiska narodu polskiego zawiązkiem wojska polskiego, udzielić prawnopaiństwowego poparcia i wówczas — jestem przekonany — wszystkie sprawy będące obecnie przedmiotem rozważań i namietnych sporów, jak sprawa przysięgi, umundurowania, oraz rozmaite spra-

wy organizacyjne zostaną w myśl i w duchu słusznych żądań polskich przez państwa centralne rozstrzygnięte.

Jeżeli naród polski zdobędzie się na ambicję tworzenia własnego państwa i rozwinięć choćby w części siłę, na jaką stać przeszło dwudziestomilionowy o starej kulturze naród, wówczas możemy być przeświadczeni, że i dalsze nasze życzenia, jak regent, rząd, król polski staną się możliwymi i do urzeczywistnienia.

Przeplukiwanie gardła Fellerą kojącym ból, odlegmającym fluidem z esencji roślin z marką



# „ELSA-FLUID”

ułatwia

oddychanie.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (VII-a)

## Korespondencje.

Z DĄBROWY.

Wielki wpływ na serce i uczucie człowieka wywiera piękny śpiew, zwłaszcza śpiew kościelny. On zbolałemu sercu często przynieść może ulgę, złagodzić żal i smutek, niejedną długą chwilę przyjemną uczynić. Śpiew dodaje też osobliwej uroczystości modlitwie. Mówi się słusznie: »że kto śpiewem się modli, ten modli się podwójnie«.

To też Kościół miał zawsze w szczególnej opiece swój śpiew i troszczył się o jego rozwój. Pieśń bowiem kościelna ma to do siebie, że w życie wprowadza radość wyższą i szlachetną. Wśród pieśni kościelnych zaś największą wię-

tość u ludu polskiego mają pastorałki, czyli koledy. Pieśni te w przeważnej liczbie (bo nie wszystkie nadają się do śpiewu w kościele) zawierają w sobie prawdziwe skarby radosnych i pobożnych uczuć. Szybkie i skoczne melodye tychże nastrojają nas wesoło, odwracają myśli od trosk domowych i pozwalają cieszyć się z Narodzenia Tego, który przyniósł »pokój na ziemi«.

W ubiegłe święta Bożego Narodzenia mieliśmy tu w Dąbrowie sposobność poznania i przysłuchania się ślicznym melodiom wielu takich koled. Młodzież tutejszej uzupełniającej szkoły przemysłowej z własnej woli oświadczyła swemu kierownikowi p. dyr. Kretschmannowi ochotę i gotowość śpiewania na Boże Narodzenie koled. Pan dyr. Kretschmann z największym zadowoleniem uczynił zadość swej gorliwej młodzieży i wyćwiczył z nią kilkanaście najpiękniejszych koled. Młodzież zrobiła to z taką starannością i z taką nadspodziewaną wprawą, że sprawiła wszystkim pobożnym prawdziwą ucztę duchową. To też dawno już nie było takiego natłoku w kościele, jak przez te święta, a wszyscy z naprężoną uwagą słuchali ślicznego czterogłosowego śpiewu, przeplatane udaniami solami p. nauczyciela wydz. Żebroka i p. Nardellówny Iz., której śliczny głos górował ponad innymi i dźwiękami towarzyszącej mu orkiestry pp. Sochorów z Karwiny.

Za to należy się szczere uznanie i wdzięczność przede wszystkim p. dyr. Kretschmannowi, który z wielkim zapalem podjął się opracowania i wyćwiczenia śpiewu. Nadzwyczajne zadowolenie słuchaczy niechaj będzie jedną z nagród dla niego za poniesioną pracę i gorliwość.

Młodzieży zaś szkoły przemysłowej powinno należeć tak świetnego powodzenia i życzyć jej, aby w zapale swym do pielęgnowania śpiewu kościelnego nie ustawała, owszem aby częściej podczas większych świąt z śpiewem występowała i nabożeństwo upiększała.

## Gospodarstwo i przemysł.

Obrót koniczną czerwoną nasienną, pochodzącą z produkcji w obrębie państwa austriackiego, normuje rozporządzenie c. k. mi-

## Przemowa,

wygłoszona przez ks. prof. Tomanka podczas nabożeństwa za duszę s. p. Henryka Sienkiewicza w kościele Braci Miłosierdzia d. 16. grudnia 1916.

»Teraz tedy pozostają wiara, nadzieja, miłość, to troje; a z tych największa jest miłość.« I. Kor. 13, 13.

Żalobni słuchacze!

Dawne to czasy.

Z pustych pól Moab wstępuje sędziwa postać na urwistą górę Nebo, na wierzch Fasyga przeciwko Jerychu. A dotarliży z trudem na szczyt, rozgląda się wokoło. U stóp ołowiane fale Morza Martwego, tam hen dalej nagie głązy a jeszcze dalej żyzna ziemia, okryta świeżą zielenią i bujnymi płonami. Uroczysta, pustynna cisza wokoło. Żrenice męża rozszerzają się, płoną blaskiem nadziemskim, oko zabiega łzami smutku i radości. Oto przed nim ta ziemia, o której marzył, do której tęsknił, do której innych prowadził i do której szedł przebojem; stoi u jej bram, ale do niej nie wejdzie. Lecz niebawem zejdzie lud Boży, naród Jehowy, posiedzie te krainę wolności, tę ziemię obietnic, błogosławieństw, tę ziemię opływającą mlekiem i miodem.

To Mojżesz, sterany pracą i troskami, zasłużony wódz, wielki hetman Izraela przed zgonem. Ogląda tę ziemię piękną, wspaniałą, a Pan mówi doń: »Ta jest ziemia, którą przysiągłem Abrahamowi, Izakowi i Jakóbowi, mówiąc: potomstwu twemu dam ją. Widziałeś ją oczyma swymi, ale nie przejdiesz do niej.« (V. Mojż. 34, 4.)

Więc nie płoną była jego wiara, nie nadaremne trudy, mozoły, ofiary, nie nadaremne obietnice; oto niedługo wszystko się spełni, co przyrzekł Jehowa. Przypomina sobie swą młodość, jak urodzon w niewoli wyrósł w atmosferze obcej, dworu Faraona, jak żył między ciemnymi swego narodu, lecz oddychał powietrzem swoim, jak spędził 40 lat na puszczy Madyan wśród milczenia stepów, jak następnie wysłany przez Pana stawał kilkakrotnie przed Faraonem,

jak dumny król zgnieciony plagami dał dekret niepodległości, jak w ową pamiętną wielką noc nekany i dręczony lud wyszedł z krainy niewoli i ucisku, przeszedł przez Morze Czerwone, jak za karę za niesforność i bluźnierstwo tułał się po puszczy; żywo staje mu przed oczyma ta chwila, kiedy oglądał ogrom majestatu Bożego na szczytach Synaju, ale i te chwile, kiedy buntował się lud, napęlił serce jego piołunem i goryczą, kiedy stał przed widmem nowej niewoli, niedostatku, głodu, pragnienia, chorób zabójczych. Oto teraz ten lud stoi u granic ziemi chananejkiej, u kresu swych marzeń, swych dążeń, swych ideałów. Wiara spotężniała, ufność wzrosła, miłość zapłonęła. Nie pracowałem nadarmo — szepce wódz, rzecznik i pośrednik Izraela — zostawiam liczny lud u bram wolnej ziemi, utwierdzony w wierze, pełen nadziei, owiany miłością Jehowy; boleśnie to odczuwam, że nie wejdę do krainy wolności. Ale zostawiam temu ludowi prawo Boże, kodeks przymierza, dzieje ludzkości i rządów Opatrzności w mych księgach jako wieczną po sobie pamiątkę... Wtem blask żrenic przygasa, siły pierzchają — i tam wśród złomów skalistych, wśród uroczystej ciszy, zdała od gwaru obozu kładzie się zasłużony patriarchy do snu śmierci. Jutrenka spełniających się obietnic, jutrenka wolności oblewa blądą jego twarz. Izrael utracił wodza. Ciało spoczęło w niedostępnym grobie, dusza ulatuje do Jehowy. Lud Izraela przywdziewa żałobę, płacze przez 30 dni, bo odszedł jego bard, wódz i ojciec.

Minęły wieki.

W zacisznej komnacie w Vevey, nad przeźroczysem zwierciadłem Lemanu wśród niebotycznych wierzchołków alpejskich powtarza się podobna scena. I tam wybiera się na podróż do wieczności wódz, mistrz i organizator ludu swego, dowódca milionów, który walczył nie mieczem, lecz duchem, sercem i piórem. »Ma się ku wieczorowi, dzień się nachylił« (Łuk. 24, 29.). Wstępuje po raz ostatni na wyżynę, na wysokie obserwatoryum dziejowe i rozgląda się wokoło. Oko słabnące widzi z daleka krainę wolności, ucho słyszy, jak ten pełen czaru dźwięk »wolność«

staje się ciałem, jak zaczyna przybierać realne kształty. »Teraz wypuszczasz sługę twego, Panie, jak mówiło słowo twe, w pokój.« (Łuk. 2, 29.) Oto lud Twój, Panie, wielki, wierny, choć może nieraz lekkomyślny i niesforny, sławny i potężny, któremu hetmanowałem jako król ducha i czynu, przechodzi przez czerwone fale wszechświatowej krwawej wojny, przez gromy Synaju, przez pustynię gruzów, zgłiszcz, niedostatku, upokorzeń do kresów ziemi obiecanej; dzięki Ci, Panie! Ja mogę odejść, spełniłem zadanie, jakie mi powierzyłeś wśród narodu bezdomnego, nekane. Oczyszcza duszę jak wierny syn Kościoła w Sakramencie Pokuty, wzmacnia się Wijatykiem, posila Sakramentem Ostatniego Namaszczenia na pielgrzymkę do wieczności i wśród szepotu modlitwy do Matki Boskiej oddaje Bogu ducha swego.

»Już jej niepodległej nie zobaczę« — to ostatnie słowa wielkiego Sienkiewicza.

Nie wszedł za życia do wolności; on ją dziś opromieniony światłem wieczności, obdarzony wolnością synów Bożych ogląda.

Polska przywdziewa żałobę, żałobą okrył się cały cywilizowany świat, gdy jobowa wieść rozszedła się lotem błyskawicy: Henryk Sienkiewicz, genialny mistrz i wielki wódz narodu, zmarł dnia 15. listopada 1916 r. w Vevey w Szwajcarii. I wszędzie, na północy i południu, w pałacach i lepiankach, w miastach i siolach, gdzie brzmi polska mowa, zapanował żewny, szczery smutek. Dzwony zajęczały żałośnie, grając przeciągle żałobne i błagalne »Miserere«, świątynie napełniły się wiernymi, by korne modły zanieść przed tron Boga za duszę nieodżałowanej pamięci Henryka. I myślny się zebrali na zaduszne nabożeństwo; wszak i nam był Mojżeszem, wodzem i przyjaacielem; i nam jako ostatni z wieszczów był głosiicielem psalmu wiary, nadziei i miłości. Życie i działalność jego to spełnienie słów wielkiego Apostoła narodów: »Teraz tedy pozostają wiara, nadzieja i miłość to troje; a z tych największa jest miłość.« (I. Kor. 13, 13.)

(C. d. n.)



ministerstwa rolnictwa w porozumieniu z interesowanymi ministerstwami z dnia 24. listopada 1916, dz. u. p. nr. 396. Wysokość ceny zakupu i sprzedaży koniczyzny czerwonej na nasienie ustanawia wymienione rozporządzenie stosownie do tego, czy ona jest wolna od kaniarki, jak również według jej wartości użytkowej. Cena najwyższa, która może być płaconą producentom, waha się między 275 a 500 K za 100 kg, cena rozsprzedaży odbiorcy waha się między 330 a 555 K. W razie sprzedaży na kredyt może producent dobić do ceny zakupu odsetki zwłoki w wysokości do 6% rocznie. Do zakupu koniczyzny od producenta są uprawnione tylko te osoby, które wykażą się legitymacją »Wojennego Związku dla handlu koniczyzną« (Kriegesverband für den Kleesamenhandel), które jednakże odsprzedać ją będą mogły wyłącznie tylko członkom wymienionego Związku. Bezpośrednie transakcje koniczyzną dozwolone są tylko między producentem a rolnikiem, który koniczyznę zakupuje na własną potrzebę, jednakowoż w cenie nie wyżej jak do 500 K za 100 kg. Zakupno nasienia koniczyzny czerwonej z zagranicy, z Węgier, Bośni i Hercegowiny, oraz z terenów okupacyjnych i sprzedaż tejże w Austrii, jak również wywóz i sprzedaż za granicę, przysługują wyłącznie »Wojennemu Związkowi dla handlu koniczyzną« według wskazówek c. k. ministerstwa rolnictwa. Posiadacz nasienia koniczyzny czerwonej jest obowiązany na żądanie krajowej władzy politycznej, po pokryciu własnego zapotrzebowania do siewu, oddać je »Wojennemu Związkowi dla handlu koniczyzną«, gdyby zaś wzbraniał się to uczynić, może go krajowa polityczna władza do tego zmusić, przysługując mu cenę maksymalną według orzeczenia »Woj. Związku handlu koniczyzną«. Na wszelkie przesyłki nasienia koniczyzny kolejną lub okrętą z wyjątkiem przesyłek wojskowych i przesyłek pochodzących z Węgier, Bośni i Hercegowiny, jak również przesyłek, które w czasie wydania niniejszego rozporządzenia znajdują się w drodze, wymagane będą poświadczenia transportowe, które wystawi »Woj. Związek dla handlu koniczyzną«.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślnościach, modlitwach i pieśniach. Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślanie, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4% rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką. L. Domański. A. Teper. H. Filasiewicz.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 23,—; stalowy damski Remont. K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote od K 60,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

## Kalendarz Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedziectwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

## Bank roln. we Fryszacie

przyjmuje

wkładki na oszczędność

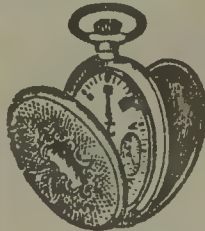
na 4 1/2 %

Udziela pożyczki hipoteczne i weksłowe pod dogodnymi warunkami.

Ma na sprzedaż kilka domów we Fryszacie i okolicy.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Kto chce



cennik bogato ilustrowany zegarków, zegarów, łańcuszków, towarów ze złota i srebra, oraz galanterijnych przedmiotów i bielizny, niech nadesłanie markę za 40 hal. Lampki elektryczne polowe dla żołnierzy z najlepszym i silnym światłem, z gwarancją roczną po 5 i 4 K. — Na Feldpost wysła się tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

**OKAZYA!** Trzewiki damskie, płytke, całe skórzane szewro, modne i trwałe, para 16 K, lepsze 20 K. Amerykański fason — znacznie mocniejsze i trwalsze, cena 30—35 K. Trzewiki męskie, całe ze skóry boksowej, czarnej, bardzo mocne, trwałe, para 53—55 K. Takie same damskie 46—48 K. Przy zamówieniu należy nadesłać 5 K zadatku.

**SINA PELZ,** Kraków, Gertrudy 29/G.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedziectwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 %

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

Nakładem »Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy

Zamówienia należy adresować:

»Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Wyroby betonowe.

Wykonuję wszelkie roboty betonowe i mam na składzie mosty betonowe wielkie i małe, rury betonowe wszelkiego gatunku, kamienie do studni, słupy do płotów, koryta dla świń, krzyże wielkie i małe na cmentarz i t. d. Przyjmuję także kanały do roboty.

Przyjmę zaraz 2 robotników do wyrabiania rur.

Upraszam o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa i kreślę się

z wielkim szacunkiem

FRANCISZEK BRANKA

we Fryszacie, na Blejchu nr. 437.

Wyciąć i schować Wyciąć i schować

Na czas gwiazdkowy polecamy:

**KSIAŻKI POLSKIE, OBRAZY**

narodowe, historyczne, krajoznawcze, religijne i t. d. na dogodne spłaty miesięczne.

Katalogi nowe bezpłatnie

Zastępcy poszukiwani wszędzie. Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Adres: **KSIEGARNIA WYDAWN. POLSKA,** Poznań-Posen, Schießbach.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo błog. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

księżnica POLSKA T. H. S. W., Lwów, Małeckiego 5.

poleca:

E. ROMER

## Wojenno-polityczna mapa Polski.

(Z okazji manifestu z d. 5. listopada 1916.)

Cena 1 K.

Mapa ta podaje granice Polski z r. 1772, granice Księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, granice państw przed wojną, obszar okupacji austriackiej i niemieckiej z zaznaczeniem, które powiaty nie otrzymały ordynacji wyborczej do Sejmu. Ponadto osobny system znaków kolorowych określa polski obszar etnograficzny i 2 sfery polskich interesów, a kilka linii frontów bojowych ilustruje dzieje wszechświatowego zmagania się dwóch światów kulturalnych i politycznych. — Do mapy dodano 8 stron objaśnień. Do nabycia w każdej księgarni.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcy i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek, 23. stycznia 1917.

Nr. 7.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad i sztalącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Zdobycie przyczółka mostowego Nanesti nad Seretem.

### Wojna austriacko-włoska

Walki artyleryi.

Wiedeń, 18. stycznia. Urzędowo donoszą: Na płaskowzgórzu Krasu i w dolinie Wippach trwał także wczoraj silniejszy ogień artyleryi.

Wiedeń, 19. stycznia. Urzędowo donoszą: Wojska nasze w północnym odcinku frontu Krasu przyprowadziły z udanej operacyi przeciw nieprzyjacielskim pozycjom przednim czterech oficerów, 120 żołnierzy i karabin maszynowy.

Wiedeń, 20. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 21. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosyą i Rumunią.

Wzmoczona działalność artyleryi rosyjskiej na Wołyniu.

Wiedeń, 18. stycznia. Urzędowo donoszą: Front wojsk marszałka poln. Mackensena: Rosyjska artylerya ostrzeliwała Tulceę i Izacceę w Dobrudży.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Między dolinami Putny i Susity małe przedsięwzięcie zostało uwieńczone pełnym sukcesem; przyprowadzono jednego oficera, 230 żołnierzy i jeden karabin maszynowy.

Na południe od drogi Oitoz załamały się silne rosyjskie ataki w naszym ogniu artyleryi i karabinów maszynowych.

Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na Wołyniu wzmoczona działalność nieprzyjacielskiej artyleryi.

Odparcie gwałtownych ataków rosyjskich.

Wiedeń, 19. stycznia. Urzędowo donoszą: Nieprzyjaciel skierował wczoraj gwałtowne ataki na nasze pozycje między dolinami Susity i Casinu. Wszystkie złamały się w naszym ogniu krzyżowym.

Działalność potyczkowa na Wołyniu zmniejszała się znowu.

Krwawe odparcie pięciu szturmów rumuńskich.

Wiedeń, 20. stycznia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena:

Niemieckie pułki wzięły szturmem miejscowość Nanesti na wschód od Namolosi.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na północ od doliny Susity Rosyanie i Rumuni wysłali także wczoraj swoje wojska do ataku. Wszystkich pięć szturmów rozbiło się, przyczem nieprzyjaciel poza ciężkimi, krwawymi ofiarami stracił 400 jeńców.

Na północny wschód od Belbor odparto rosyjskie wojska wywiadowcze. Koło Valeputny przeprowadziły nasze oddziały wywiadowcze napad na nieprzyjacielskie straże polowe.

Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 21. stycznia. Urzędowo donoszą: Przy zdobyciu szturmem przyczółka mostowego Nanesti, na zachód od Nemasosa, odstawiono 556 jeńców, 2 karabiny maszynowe i 4 miotacze min. W odcinku Mesticanesti działała wczoraj po południu silna rosyjska artylerya przeciw naszym stanowiskom. Następujące próby ataków ze strony Rosyan rozbiły się już w pierwszym zaczątku. Austro-węgierski lotnik zmusił nieprzyjacielski latawiec koło Marmaros-Sziget do wyładowania. Lotnik i załoga wpadli nieuszkodzeni do naszych rąk. Dalej na północ przy c. i k. wojskach nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 18. stycznia. Urzędowo donoszą: Położenie bez zmiany.

Wiedeń, 19. stycznia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 20. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 21. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosyą i Rumunią.

Ofenzywa Rosyan i Rumunów.

Berlin, 18. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na wielu odcinkach frontu przy czystym powietrzu obustronna działalność artyleryi ożywiła się znacznie.

Na północ od Kraszyna rosyjskie wojska atakowe z dziesięciokrotną przewagą wdarły się do wysuniętej naprzód placówki. Pozycja placówki jest znowu w naszym posiadaniu. Na innych miejscach odrzucono komendy pościgowe i patrole.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Podczas gdy na południe od drogi Oitoz atak podjęty wielkimi siłami rosyjskimi załamał się w naszym ogniu artyleryi i karabinów maszynowych, udało się nam niespodziewanem uderzeniem pomiędzy dolinami Susity i Putny zabrać z nieprzyjacielskiej pozycyi 1 oficera i 230 jeńców, oraz 1 karabin maszynowy.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: W Dobrudży od kilku dni artylerya rosyjska ostrzeliwała Tulceę i Issaceę. Zostało zabitych kilku mieszkańców, przedewszystkiem kobiet i dzieci.

Berlin, 19. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Żywsza w ostatnich dniach działalność potyczkowa zmniejszyła się znowu.

Front armii gen.-pułk. arcyksięcia Józefa: Ataki, podjęte na nasze pozycje górzyste na północ od doliny Susity w okolicy Marasti rozbiły się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Położenie niezmienione.

Zdobycie miejscowości Nanesti nad Seretem.

Berlin, 20. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen.-marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Bez szczególnych wydarzeń.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W Karpatach wschodnich, na północny wschód od Belbor, mniejsze rosyjskie oddziały zaatakowały kilkakrotnie bez skutku nasze pozycje. Nieprzyjaciela, który wtargnął niespodzianie na jednym miejscu, wyparto w walce z blizka.

Na północ od doliny Susity ponowili Rumuni rozpaczliwe ataki na tem samym miejscu co dzień przedtem. Pięciokrotnie odparto ich krwawo po ciężkich walkach. Poza kilkuset poległymi, którzy leżą przed naszymi pozycjami, stracili atakujący 400 jeńców.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Silne śnieżyce i zły widok przeszkadzały działalności naszej artyleryi. Mimo to wojska niemieckie wzięły wczoraj w szturmie miejscowość Nanesti nad Seretem.

Ciężkie rosyjskie straty koło Nanesti.

Berlin, 21. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Na wschód od Baranowicz wpadły niemiec-



ckie patrole do rosyjskich rowów i wróciły z 17 jeńcami.

Grupa wojsk arcyks. Józefa: W Karpatach wschodnich nie rozwinął się uplanowany nieprzyjacielski atak nad drogą Valeputna w naszym skutecznym ogniu artyleryjskim. Małe rosyjskie natarcia zostały odparte.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Z miejscowości Nanesti wpadł dnia 19. stycznia cały przez Rosyan uporczywie broniony przyczółek mostowy w nasze ręce. Pomeranicy, Staromarchanie i Zachodnio-Prusacy wzięli szturmem kilka nieprzyjacielskich linii z mocno wybudowanymi punktami oparcia. Miejscowość sama została wzięta w gorącej walce od domu do domu. Przez most Seretu cofający się Rosyanie zostali przez nasze baterie i karabiny maszynowe wzięci z flanki i ponieśli ciężkie straty. 1 oficer, 555 żołnierzy, 2 karabiny maszynowe i 4 miotacze min wpadły do naszych rąk.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Ofenzywa angielska.

Berlin, 18. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Do angielskiego rozsadzenia koło Loos dołączyły się krótkie walki, podczas których nieprzyjaciela, który się wdarł, odrzucono szybko z powrotem w zażartej walce wręcz.

W nocy z 13. na 14. b. m. po walkach koło Serre części przedniej pozycji, posiadanej przez nas, zostały planowo opróżnione bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela. Od tej pory te opuszczone puste rowy były codziennie pod ciężkim ogniem.

Wczoraj nastąpił na nie oczekiwany przez nas angielski atak, który atakujących przyprawił o ciężkie straty.

Berlin, 19. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nasze patrole przeprowadziły na kilku miejscach zwycięskie operacje.

Berlin, 20. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Koło Vitshaete i La Basse odparto dzisiaj w nocy ataki angielskich patroli. Między Doller i kanałem Ren-Rodan wojska wirtemburskie przeprowadziły zwycięsko operacje wywiadowcze.

Berlin, 21. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Poza miejscami więcej ożywionymi walkami artyleryjskimi i skutecznymi własnymi przedsięwzięciami patrolowymi upłynął dzień bez istotnego zdarzenia.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna Niemiec i Bułgarii z czwóroporozumieniem.

Położenie niezmiennione.

Berlin, 18. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Odosobniona działalność potyczkowa.

Berlin, 19. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Natarcia angielskiej kompanii na Seres odparto z łatwością.

Berlin, 20. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: Dzień i noc przebiegły spokojnie.

Berlin, 21. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front macedoński: W łuku Czerny na wschód od Parolowo przeprowadził niemiecki oddział wywiadowczy skuteczne przedsięwzięcie.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Zajęcie okrętu »Jarowdale« z materiałem wojennym.

Berlin, 20. stycznia. Dnia 31. grudnia 1916 r. odstawiono do portu Swinoujścia parowiec an-

gielski »Jarowdale« (pojemności 4600 ton). Na parowcu przywieziono 469 jeńców, mianowicie załogi jednego norweskiego i 7 angielskich okrętów, zajętych na oceanie Atlantyckim.

Ładunek zajętych okrętów składał się z materiału wojennego, nadesłanego z Ameryki dla naszych nieprzyjaciół, jako też z środków żywności, między temi 6000 ton pszenicy, 2000 ton maki, 1900 koni. Parowiec »Jarowdale« wioził 117 samochodów ciężarowych, jeden samochód osobowy, 6300 skrzyń naboju karabinowych, 30.000 zwojów drutu kolczastego, 3300 ton stali; oprócz tego wiele mięsa, słoniny i kiełbas.

Zajęcie »Jarowdale« trzymano ze względów wojskowych w tajemnicy. Tajemnica ta po oświadczeniu admiralicy angielskiej z dnia 17. b. m. przestała istnieć.

Nota koalicji do Grecji.

Paryż, 18. stycznia. Doniesienie Agencji Havasa: Posłowie koalicji wystosowali w dniu 13. stycznia do rządu greckiego nową notę, w której oświadczają, że sprzymierzone rządy przyjmują wprowadzić do wiadomości zgodę rządu greckiego na zawarte w nocy z dnia 6. stycznia żądania w sprawie zarządzeń wojskowych, nie mogą atoli uznać odpowiedzi na poszczególne żądania noty z dnia 31. grudnia, ani zezwolić na ograniczenia ze strony rządu greckiego i żądają natychmiastowego uwolnienia osób, uwięzionych z powodów politycznych. Rząd grecki w odpowiedzi swej przyjął wszystkie żądania koalicji.

Zajęte obszary z początkiem roku 1917.

Berlin, 19. stycznia. Biuro Wolffa ogłasza: Z początkiem roku 1917 było przez nas obsadzonych: w Belgii 29.000 km kwadr., we Francji 22.310, podczas gdy z ziemi niemieckiej w rękach francuskich było 900 km. W Rosji było obsadzonych 280.450 km, w Rumunii 109.000, podczas gdy 23.231 km ziemi austro-węgierskiej znajdowało się w rękach rosyjskich. W Serbii było obsadzonych przez nasze wojska 85.867 km kwadr., w Czarnogórze 14.130, w Albanii 20.040.

Hr. Clam-Martinic i hr. Tisza w Berlinie.

Berlin, 18. stycznia. »Nordd. Allg. Zeitung« wita przybywających dzisiaj prezydentów ministrów hr. Clam-Martinica i hr. Tiszę i oświadcza, że hr. Clam-Martinic będzie miał sposobność w osobistej styczności zawiązać bliższe stosunki z niemieckimi dyplomatami. Cel wizyty stanowi omówienie wojenno-gospodarczych spraw. Oprócz obu prezydentów ministrów, w naradach wezmą udział minister Höfer, węgierski minister rolnictwa Ghillanyi, tudzież prezydent węgierskiego urzędu żywnościowego bar. Kürtyi.

Podróż cesarza po Tyrolu.

Wiedeń, 20. stycznia. Dzienniki wieczorne donoszą: Wczoraj wieczorem powrócił cesarz Karol i cesarzowa Zyta z tryumfalnej podróży po Tyrolu. Jak doniesiono, cesarz opuścił w dniu 14. stycznia przed południem Wiedeń, w otoczeniu małej świty i przybył w dniu 15. stycznia do siedziby grupy armii marszałka polnego arcyks. Eugeniusza, gdzie został przyjęty przez arcyksięcia, generała piechoty v. Rohra i marszałka polnego Goisingera. Cesarz udał się z arcyksięciem do jego głównej kwatery, gdzie omówiono sytuację militarną. W tym dniu wręczył cesarz arcyks. Eugeniuszowi wielki krzyż orderu Maryi Teresy. Po południu zwiedzał cesarz Trydent. Ludność miejscowa i okoliczna witała cesarza entuzjastycznie. Następnego dnia wyjechał monarcha w towarzystwie arcyks. Eugeniusza na płaskowyż Wielgareuth. W sianach dostało się towarzystwo na szczyt płaskowyża, gdzie cesarz odwiedził korpus, którym dowodził w czasie niezrównanej ofensywy przeciw Włochom. Cesarz przyjął następnie zaproszenie przedstawicieli pułków strzelców cesarskich na obiad, w którym komendant dywizji wznosił wśród burzliwych owacy toasty na cześć najwyższego wodza. W dniu 17. stycznia udał się cesarz do Val Sugana. W owacyjnym przyjęciu cesarza brała udział zarówno niemiecka jak i włoska ludność. Stamtąd wyjechał ce-

sarz do Fescano i Trydentu, gdzie na przywitanie zagrzmiały działa ze wszystkich fortów. Następnego dnia udał się cesarz w automobilu do doliny Pleins a wieczorem do Innsbrucku.

Mowa posła Korfanteo w Sejmie pruskim.

Berlin, 19. stycznia. W Sejmie pruskim przystąpiono dzisiaj w dalszym ciągu do pierwszego czytania budżetu na rok 1917. Poseł Korfanty (Polak) wywodzi: Sprawy utworzenia polskiego państwa nie chcę tutaj dzisiaj z wiadomych względów poruszać. Chciałbym tylko na to wskazać, że naród taki, jak polski, który przez wieki stanowił mur obronny chrześcijaństwa i zachodniej kultury przeciw azyatyckiemu barbarzyństwu, w Prusiech karany był szeregiem prawodawczych zarządzeń krzywdzącej natury. Sądziłbym, że rząd po doświadczeniach w tej wojnie przeprowadzi rewizję dotychczasowego stanowiska wobec ludu polskiego. Nadzieja ta nie spełniła się jednak. Rząd ograniczył się do przyrzeczenia, że po wojnie zajmie się nową orientacją. To przyrzeczenie rozważenia nowej orientacji obwarowano ze strony rządu i większości partii tak wielu »jeżeli i ale«, tak wielu przypuszczeniami, że lud polski zaprawdę nie może mieć dla tego zrozumienia. Nie dziwcie się, że stanowisko takie napełniło lud polski największą nieufnością wobec rządu państwowego. Jestem upoważniony do energicznego wyrażenia tej nieufności. Głównym powodem obrazy jest tutaj dalsze prowadzenie pruskiej polityki polskiej. Domagamy się narodowego i kulturalnego równouprawnienia i rozwoju. Lud polski pracuje i cierpi za Niemcy, ale tak, jak przedtem, jest wydany krótkowzrocznej biurokracji, ani jednej ustawy wyjątkowej przeciw Polakom nie zniesiono. Protestujemy najenergiczniej przeciw uciśnieniu naszej narodowości. Także dla nas wybiła szczęśliwa godzina. (Oklaski u Polaków.)

Odpowiedź ministra Loebla na mowę posła Korfanteo.

Minister spraw wewnętrznych Loebel oświadczył: Dnia 20. listopada oświadczyłem, że rząd przystąpi z całą obiektywnością do zbadania polityki, odnoszącej się do spraw polskich i że odnosił się będzie z życzliwością do ludności mówiącej po polsku. Ja nie ujmuję nic z tych oświadczeń, które wtenczas, jak i przedtem złożyłem. Już wtenczas rząd oświadczył i musiał oświadczyć, że im bardziej bez uprzedzenia i bezwarunkowo poddani pruscy, mówiący językiem polskim, staną na gruncie pruskiego poddaństwa i będą się czuli za pruskich obywateli, tem łatwiej będzie dla rządu i większości partii obrać drogę do pokoju. Dzisiejsza mowa p. Korfanteo była oświadczeniem w najostrożniejszej formie, słyszanem przed dziesiątkami lat, gdyśmy toczyli boje, ale nie słowem podziękowania za to, co się stało w ostatnich latach. P. Korfanty mówił z widocznym oburzeniem o szeregu zarządzeń, wskutek których jego rodacy czuli się naruszeni. Do biura centralnego nie nadeszły zażalenia. P. Korfanty powiedział, że lud polski odczuwa najgłębszą nieufność wobec pruskiego rządu państwowego. To zdaje się być ściśle sformułowanym oświadczeniem, gdyż wyrażenia tego użył wielokrotnie. Jeżeli jesteście przejęci taką nieufnością dla rządu, czy możecie od tego rządu domagać się, by nie był ze swej strony bardzo ostrożny z udzieleniem pełnego zaufania. (Bardzo słusznie z prawicy.)

P. Korfanty zapytuje, gdzie panuje pokój domowy? On widzi tylko walki. Wczorajsze posiedzenie pokazało, że w Prusiech stan jest zupełnie inny i tak jest także w całym państwie niemieckim, stan wewnętrznej siły i gotowości na wszystko. Nie zaniepokoją go takie pojedyncze wypadki, nie są one w stanie w jakikolwiek sposób zaburzyć nieugiętej odwagi ludu niemieckiego. Pan, panie Korfanty i członkowie Pańskiej frakcji jesteście Prusakami i Niemcami a za Niemcy walczyli wszyscy i przypuszczam, także Pan i Pańscy rodacy. Podnoszenie tu różnicy między interesami polskimi i niemieckimi w kraju jest niestosowne i niemożliwe. (Oklaski.) Żałuję mocno, że mię zmuszono do tej ostrej odprawy. Nie mogę jednak dopuścić do ro zgłoszenia takiej mowy w kraju, nie pokazawszy, że ustawodawstwo wyciągnie z tego na-



stępstwa, że jest na posterunku i podejmie takie zarządzenia, jakie okażą się potrzebne wobec tych następstw. (Oklaski.)

Feilera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



## „ELSA-FLUID” uśmierza boleści.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (III-a)

### Z Cieszyna i okolicy.

Polnymi kuratami dla p. p. nr. 100 mianowani zostali ks. Albin Birowski, wikary w Michałkowicach i ks. Wilhelm Legerski, Franciszkanin z Leżajska z Galicyi, rodem z Frydku.

Śląska izba adwokacka liczyła z końcem grudnia 1916 r. 80 członków, z których mieszkało: w Opawie 17, w Bielsku, 15, w Cieszynie 13, w Karniowie 5, we Fryszacie 8, w Pol. Ostrawie 5, w Boguminie 4, w Skoczowie 2, we Frydku 2, w Bruntalu 2, po jednym w Bilowcu, Witkowie, Widnawie, Jabłonkowie, Frywałdowie i w Klimkowicach.

Urlopy żołnierzy do 15. lutego. Zapotrzebowanie sił roboczych w rozmaitych gałęziach gospodarstwa skłoniło zarząd armii do wydania zarządzenia, że osoby będące w służbie wojskowej, o ile na to pozwala służba — bez względu na urlopy dla uprawy roli, których należy oczekiwać — mają aż do rozpoczęcia wiosennych robót rolnych, t. j. w Austrii aż podzień 15. lutego b. r. otrzymać urlop podczas tego urlopu mają być zajęte w swym zawodzie, przemyśle i t. p. Wchodzący w rachubę co do tych urlopów żołnierze mogą jednak otrzymać urlop tylko w tym wypadku, jeżeli dostatecznie jest zapewnione ich utrzymanie, względnie możność ich wyżywienia podczas urlopu. Żołnierze, którzy tego dowodu nie zdołają dostarczyć, nie mogą otrzymać urlopu. Podczas urlopu starsi żołnierze (gefreitry) i żołnierze bez szarzy nie mają prawa do poborów. Rzeczywiście podoficerowie natomiast mają za cały czas urlopu pretensję do płacy według szarzy i do relutum za chleb. Wszyscy żołnierze otrzymują na rachunek państwowy kredyt na podróż do miejsca, gdzie spędzą urlop i z powrotem, nie potrzebują więc pokrywać z własnych funduszy wydatków na podróż.

Przegląd 18-letnich. Z Wiednia donoszą pod datą 20. b. m.: Według obwieszczenia dziś ogłoszonego zostaną powołani do przeglądu pospolitacy rocznika 1899 celem stwierdzenia ich zda-

tności do służby z bronią w pospolitem ruszeniu. Pospolitacy ci mają się zgłosić w urzędzie gminnym swego miejsca zamieszkania najpóźniej do 31. b. m. Przegląd odbędzie się przed komisjami przeglądowymi pospolitego ruszenia w czasie od 8. do 22. lutego.

Wynik przeglądu pospolitaków w Cieszynie. W przeszłym tygodniu odbył się w Cieszynie przegląd pospolitaków 19—25-letnich. Z miasta stawało do przeglądu 315, z czego uznano za zdalnych 95.

Najwyższe ceny na tuczone wieprze na Śląsku. Śląski prezydent krajowy ustanowił, że przy sprzedaży zabitych tuczonych wieprzów w całości lub w połowach z głową i nogami nie wolno za 100 kg wagi więcej żądać lub płacić jak 780 K. Rozporządzenie już obowiązuje.

Zmiana własności. Kamienica p. Schroedera na rynku w Cieszynie, wartości szacunkowej 280.000 K, została drogą licytacji w tutejszym sądzie powiatowym sprzedana. Nabyła ją p. Marta Fulda, żona budowniczego w Cieszynie, za cenę 153.500 K.

Cieszyńska kolejka elektryczna wykazała za rok 1916 następujące liczby statystyczne: Jechało nią 621.731 osób (w 1915 r. 414.084 osób); dochody wynosiły 78.079 K (1915 r. 52.505 K), więc o 25.574 K więcej, niż w r. 1915. Miejski urząd przemysłowy postanowił wydać roczne karty do jazdy kolejką miejską dla publiczności, częściej jej używającej. Cena takiej karty wynosi 60 K. Jeżeli przyjmujemy 300 dni, w którychby się używało jazdy kolejką, to koszt jazdy wynosi: przy dwukrotnym użyciu dziennie 10 h za jedną jazdę, przy trzykrotnym 6,6 h, przy czterokrotnym 5 h. Karty roczne można otrzymać w miejskim zakładzie elektrycznym lub w gazowni.

Wysledzenie matki. Niedawno donosiliśmy o podrzuceniu zwłok noworodka pod mostkiem na drodze cesarskiej przy »Grabinie«. Miejskiemu agentowi policyjnemu Mokremu udało się wysledzić matkę dziecka w osobie 19-letniej służącej Franciszki Greń z Brennej. Podłożyła ona tam zwłoki dziecka, które martwe przyszło na świat, parę tygodni przed znalezieniem ich na owym miejscu. Matkę oddano do sądu obwodowego w Cieszynie.

Nadawanie paczek do Belgii. Wprowadzono na nowo obrót pakietowy między Austrią a Belgią. Rozciąga się on na następujące miejscowości w Belgii: Aarschot, Altsalm, Antwerpia, Arel, Ath, Aubel, Aywaille, Bastnach, Bertrix, Beverloo, Brasschaat, Bree, Bruksela, Charleroi, Chimey, Diest, Dinant, Edingen (Belgia), Eschen, Florenville, Fumay (Francja), Gembloux, Givet (Francja), Gouvy, Halle (Belgia), Hasselt (Belgia), Heist-op-den Berg, Herenthals, Hoogstraten, Huy, Jemelle, La Louviere, Lanaken, Landen, Lessines, Lioremont, Limburg-Dolhain, Lowanium, Leodium, Maaselk, Marche, Mariemburg, Mecheln, Mons, Namur, Neerpelt, Neufchateau (Luxemburg), Nivelles, Ottignies, St. Ghislain, s'Graven-Brakel, Sint-Niklaas (Waas), Sint-Truiden, Soignies, Spa, Taminas, Thuin, Thienen, Tilff, Tongern, Turnhout, Verviers, Virton, Waver. Waga najwyższa wynosi 5 kg, należytość 1 K 65 h (1 K 50 h należytość zwykła, 15 h dodatek). Winien ją uścić wysyłający i podnosi się o 50 % za paczki podlegające ostronemu obchodzeniu się. Do każdej paczki nale-

ży dołączyć list przesyłkowy i dwa oświadczenia cłowe w niemieckim lub francuskim języku. Na odcinkach listów przesyłkowych nie wolno umieszczać wiadomości pisemnych. Paczki nie mogą zawierać przedmiotów, których przywóz do Belgii zabroniono. Obowiązkiem wysyłającego jest obeznać się ze zakazami przywozu. Paczki z przedmiotami zakazanymi, nie mając pozwolenia na przywóz, zwróci się bez uwiadomienia o niedoręczalności i za opłatą należytości. Pozwolenie przywozu winien wysyłający zaznaczyć wyraźnie na paczce i na liście przesyłkowym słowami »z pozwoleniem przywozu«. Listów, wiadomości pisemnych a nawet rachunków nie wolno dołączać. Niedopuszczalne są paczki z podaną wartością, mające być doręczone przez umyślnego posłańca, za recepisem zwrotnym i wolne od cła. Natomiast można paczki obciążać pobraniem do 500 marek. Opłaca się należytości ustanowione w układzie odnośnym.

Na »Macierz Szkolną« złożyli: pp. J. T. 5 K; Jan Lipa 1 K; dr. Ern. Farnik 1 K; Ferdynand Wlach 1 K; Franciszek Wojtek 2 K; Stowarzyszenie katolickich robotników »Praca« w Karwinie, tyt. czystego zysku z przedstawienia (d. 19. listopada 1916) 28 K 54 h; Marcin Robak, majster stolarski we Fryszacie 20 K.

— Na Dar 3. maja złożyli: pp. Jan Matuszek w Rudniku 5 K; Jan Bartosik w Cieszynie 5 K.

Z Dąbrowy. (Ciekawego pogłoski) krąży tutaj wśród komorników tutejszego dworu guttmannowskiego, że w roku tym zarząd dóbr nie będzie sadził prawie żadnych ziemniaków, jedynie coś niewiele na deputat. Przyczyną tego ma być to, że dwór musi nadwyżkę ziemniaków oddać na cele aprowizacji. Uniknąłby zaś tego przymusu w ten sposób, że wielkie obszary ziemi obsadziłby burakami dla bydła, z których później (w zimie) mógłby wypalać spirytus, jak to zresztą czyni już tej zimy. W ubiegłym bowiem roku zarząd dworu obsadził aż 12 morgów pola mniej ziemniakami, niż w poprzednich latach, wskutek czego nakopał bardzo mało, zwłaszcza że był nieurodzaj na ziemniaki. Jeżeli ta pogłoska miałaby się stać rzeczywistością na wiosnę, czy nie byłoby wskazaniem, aby odnośne władze polityczne, mianowicie c. k. starostwo fryszackie, na tę niewłaściwość zawczasu zwróciły uwagę i temu zamiarowi wielkorolników na niekorzyść wyżywienia ludności przeszkodziły.

— Na ostatnim posiedzeniu Wydziału gm. uchwalono Związkowi Pań Polek w Orłowej zapomogę 50 K na gwiazdkę dla biednych dzieci zagłębia węglowego.

Z Michałkowic. W r. 1916 urodziło się 134 dzieci (74 chłopców i 60 dziewcząt), w r. 1915 — 194, w r. 1914 — 213. Ślubów było 38, zmarło osób 127 (60 mężczyzn i 67 kobiet).

Z Morawki. W całej parafii urodziło się w 1916 r. 137 dzieci, 61 chłopców i 76 dziewcząt, o 56 mniej, niż w 1915 r. Zmarło 133 osób, 61 mężczyzn i 72 kobiet, o 17 więcej, niż w 1915 r. Ślubów było 29, o 13 więcej, niż w 1915 r.

Z Piotrowic. (Ruch ludności i inne.) W zeszłym roku urodziło się w Piotrowicach 31 dzieci, o 21 mniej, niż w latach przedwojennych; w Piersnej 18 (8) a w Zawadzie 18 (7). Umarło w Piotrowicach 22 osób, o

Ks. O. ZAWISZA.

### Wojna i prasa.

(Ciąg dalszy.)

#### O niepokojach w Austrii.

»Z powodu mobilizacji wybuchła w wszystkich krajach austriackich krwawa rewolucja. W Pradze i innych miastach czeskich lud zamordował wszystkich cesarskich urzędników, austriaccy żołnierze wołali w Pradze: »Niech żyje Francja« i wymordowali swych oficerów, podczas krwawych potyczek między wojskiem a ludem zniszczono wiele domów i pominików, zabici zostali posłowie Kramarz, Kłofacz i Masaryk (ostatni nawet 2 razy, bo 2 tygodnie później znów), po ulicach krwi ludzkiej aż po kostki, gdyż Austriacy postępują w Pradze gorzej, niż barbarzyńscy Niemcy w Belgii« (»Times« i »Now. Wremia« 21.—24. sierpnia 1914).

»W wieczór przed Nowym Rokiem 1915 niepokoje w Wiedniu przybrały takie rozmiary,

że policja była przez noc całą gęsto ustawiona po wszystkich ulicach, że kilkadziesiąt aresztowała za bójki i różne awantury...« (»Utro Rossij« o nocy sylwestrowej!)

»W Węgrzech tak samo wybuchł bunt z powodu drożyzny, ludność tamtejsza domaga się odrębnego pokoju, gdyż Austrija wyczerpana, najwyżej 2 miesiące będzie jeszcze mogła walczyć, a już w sierpniu znajdzie się w zupełnym upadku. Już też i Słowienicy z tęsknotą wołają: »O gdybyśmy się stać mogli francuską lub angielską kolonią, jakżeby wtenczas uwzględniarno narodowość naszą« (»Ag. Stefani« 8.—16. czerwca 1915).

Choraży Kolder, który po wybuchu wojny z Ameryki niebezpieczną odbył podróż do Wiednia, mocno się zadziwił, że Austrija istnieje, że Wiedeń jeszcze nie jest w rękach rosyjskich, a Budapeszt nie zabrany przez Serbów, jak mu opowiadano, tak samo owi bułgarscy oficerowie, którzy spodziewali się widzieć we Wiedniu ulice napełnione rewolucjonistami i umierającymi z głodu i t. p. Było bowiem wieścią po-

wszechną: »że żony rezerwistów żadnej nie otrzymują zapomogi, pobory urzędników już od marca są wstrzymane, wszelkie złoto przez rząd zabrane, lud zniechęcony, zubożały i rozpaczony, dla braku szat nawpół nagi, pije herbatę z mchu, niema mięsa wołowego od dawna, a mięso końskie tak rzadkie, że lud zjada szczury w różny sposób przyprawione, które z powodu wielkiego popytu tak zdrożały, że się płaci za szczura w Austrii 3 K, za ogon zaś 12—18 h. Oprócz tego spożywają chleb z trocin« (»Times«). (»Rattenschwänze« nazywają Niemcy cygary »Virginia«!), dla zaspokojenia głodnych oddano lwy, niedźwiedzie i słonie z parku schönbrunskiego na wyżywienie ludności, chodzą nadzy, strzelają z łuków, używają jako broń najraczej toporków, żywią się jaszczurkami, żabami (Ag. Havas 31. paźdz. 1914, widocznie sądziła, że Austrija i Australia jeden i ten sam kraj!), już też węgierscy parlamentaryusze udali się do Londynu, by wyprosić tam zgodę i pokój« (»Now. Wremia« 29. września 1915).

(C. d. n.)



20 mniej, jak w latach przedwojennych; w Pierśnej 15 (10) a w Zawadzie 12 (tu prawie niema różnicy). W całości urodziło się 67 osób, umarło 49. Ślubów zaś zawarto w Piotrowicach 3, o 11 mniej, jak w latach przedwojennych; w Pierśnej 2 (5) a w Zawadzie 4 (2), a więc o 18 mniej, jak w latach przed wojną. Zaopatrzeń było 41, a komunikujących 10.020, o 2375 mniej, jak w roku 1915.

W obecnej wojnie polegali lub umarli wskutek ran albo chorób następujący żołnierze: Z Piotrowic piętnastu, mianowicie: Szczepan Murzyn, Wojciech Miarka, Franciszek Żyła, Lzydor Kohutek, Franciszek Kielkowski, Jan Michalec, Józef Stoszek, Franciszek Bierza, Franciszek Janiurek, Emeryk Strandela, Karol Wnuk, Teofil Grzonka, Mikołaj Kucharczyk, Jan Szymeczek i chorąży Jan Szafraniec; z Pierśnej trzech: Szczepan Śmiga, Jan Jednicki i Antoni Dębowski; ze Zawady sześciu: Adolf Jurczyk, Szczepan Broda, Józef Muszyński, Franciszek Sikora, Henryk Janas i Ferdynand Cyroń. Niech odpoczywają w pokoju!

Z Górnej Suchej. Ludność, przejeżdżająca koleją Cieszyn—Sucha, skarży się prawie że łzami w oczach na stosunki, panujące na tej kolei, dotyczące się wydawania biletów na dworcu głównym w Cieszynie. Z powodu prawie zawsze panującego tam natłoku przy kasach kolejowych niektórzy pasażerowie albo z biletami do pociągu się spażniają, albo są zmuszeni, by się nie spóźnić, spieszyć bez biletu do pociągu, co ich na wielkie nieprzyjemności i straty materialne naraża. Chociaż zaraz u konduktorów się zgłaszają i usprawiedliwiają, to ci jednak nie tylko że ich słusznych argumentów nie uznają, lecz do zapłacenia podwójnej, aż dwunastokrotnej ceny biletu zmuszają i na domiar złego jeszcze ich nie po ludzku traktują. Takie wypadki są na porządku, albo raczej na nieporządku dziennym. W niedzielę, dnia 7. stycznia b. r., wysadził konduktor z pociągu na przystanku w Górnej Suchej jadące z Cieszyna trzy biedne, płaczące kobiety, ponieważ te z powodu powyższych wymienionych stosunków, panujących na dworcu w Cieszynie, bez biletów do pociągu wsiadły, oddając je tamtejszemu strażnikowi kolejowemu z nakazem ściągnięcia od nich po 6 K grzywny. Ponieważ jednak żadna z tych biednych istot oprócz 50 h, należących się za list z Cieszyna do Górnej Suchej, przy duszy nie miały, musiał się wspomniany strażnik zadowolić powyższą kwotą i owe kobiety wypuścić na wolną stopę. Zdarzają się także wypadki, że portyer na dworcu w Cieszynie za późno do pociągu woła i nim pasażerowie do swego pociągu zdążyć potrafią, to on już albo jest w ruchu, albo tam, gdzie pieprz rośnie. Od rzeczy też nie będzie wspomnieć, że kasyerki obchodzą się z pasażerami, nie chcącymi się spóźnić, gburowato. Zapytujemy się na tem miejscu, dlaczego podczas wielkiego natłoku publiczności kasyerki nie otwierają kas wcześniej, albo drugiej kasy do pomocy w wydawaniu biletów. Czy już to ten biedny lud musi być wystawiony bez swojej winy na wszelkiego rodzaju katusze, zdzierstwa i straty czasu, nie wiadomo, czy z powodu personelu kolejowego, czy też z winy zarządzenia naczelnika lub nawet rozporządzenia dyrektora kolejowej? Tą sprawą powinni się zająć bliżej posłowie nasi celem usunięcia tych anormalnych stosunków i nieporządków.

— (»Jasełka«.) W święto Trzech Króli, dnia 6. stycznia b. r., odegrała u nas dziesiąta szkolna »Jasełka«. Gra młodych amatorów ściągnęła dużo publiczności, gdyż sala wypełniona była aż po brzegi. Serce się śmiało na widok gry tych malców — umysł się wypogodził na moment w tych tak ciężkich czasach. Sukces materialny był wielki, gdyż zebrano około 300 K. Także i duchowo znaleźliśmy pokrzepienie. Nie od rzeczy będzie wspomnieć wysiłki Szan. pp. nauczycieli, którzy dołożyli starań — pomimo obecnej obarczającej pracy — aby przedstawienie się udało. Pan naucz. Myrdacz w swej wstępnej przemowie wskazał na powagę sytuacji obecnej, na niesienie pomocy biednym i głodnym dzieciom, na co dzisiejszy dochód z przedstawienia się przeznacza.

Ze Zabrzega. (Odnaczenia.) Doszła nas wiadomość z kompetentnego źródła, że umarły, nieodżałowany ks. prob. Karol Żurek za pełne poświęcenie się dla spraw państwowych miał być odznaczony złotym krzyżem zasługi z koroną. Niestety nieubłagana przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu, by mógł się

cieszyć zasłużonym odznaczeniem. — P. Jan Wrzół, tutejszy dzielny przełożony gminy, również za takie poświęcenie się otrzymał złoty krzyż zasługi. Cieszymy się z jego odznaczenia i życzymy mu, aby dla dobra gminy i powiatu jak najdłużej pracował. — P. Jan Ozaist, c. k. rezerwowi porucznik w p. p. nr. 93, za dzielne zachowanie się na polu walki wobec nieprzyjaciela został odznaczony złotym krzyżem zasługi na wstędze medalu waleczności.

Ze Zawady. (Ś. p. Franciszek Popiołek.) Zналиśmy go wszyscy i szanowali dla prawego charakteru. Umarł w dniu 22. grudnia ub. roku, mając lat 73. Do ostatnich niemal dni życia swego pełnił z uśmiechniętą zawsze i wypogodzoną twarzą swoje obowiązki jako dozorca robotników i robotnic kolejowych. Swoje budujące rozmowy przeplatał trafnymi zawsze uwagami, dobranymi z Pisma św. Będąc wdowcem i nie mając bliższych krewnych, przeznaczył majątek swój nieruchomy, chałupę i kawałek pola dla ubogich, gotówkę zaś, wynoszącą około 4000 K, dla funduszu kościelnego w Zawadzie. Zmarły był też członkiem »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra« i wielkim dobrodziejem Kościoła. Cześć jego pamięci! Wspomniany fundusz kościelny istnieje w Zawadzie już od lat 40 i wynosi wraz z powyższym legatem 34.000 K; ulokowano go w całości w piątej pożyczce wojennej.

### Rozmaitości.

Dwa mordercy w Wiedniu. Niedawno zamordowana została w Wiedniu wróżka Sikorowa. Mordercą dokonała jej posługaczka nazwiskiem Nutil razem z 18-letnią córką. Matka i córka zostały aresztowane. Dnia 20. b. m. zamordowaną została wdowa Gizela Loschitz. I w tym wypadku dopuściła się morderstwa posługaczka Lichtenacker razem ze swoim kochankiem, agentem Hirtem. Mordercy zniknęli, ale pewnem jest, że policja wkrótce ich odzyska.

Powrót dra Rutowskiego z Rosyi. Dnia 18. b. m. przyjechał do Wiednia z długiej niewoli rosyjskiej prezydent miasta Lwowa, dr. Rutowski. Na dworcu kolejowym powitały go delegacje miasta Lwowa i wiedeńskiej kolonii polskiej, tudzież rodzina prezydenta, żona z dwoma córkami. Przywitanie wśród burzliwych okrzyków »Niech żyje!« było wzruszające.

Konferencja parlamentarzystów czwórprzymierza. Berlin, 20. stycznia. Wczoraj w południe przybyli tutaj prezydenci parlamentów sprzymierzonych z Niemcami państw, mianowicie prezydent austr. Izby posłów dr. Sylwester, wiceprezydent sejmu węgierskiego Simoncic, prezydent tureckiej Izby deputowanych Hadzi Adil bey i prezydent sobrania bułgarskiego dr. Waczew.

Straszny wybuch w Londynie. Dnia 20. b. m. wieczorem wybuchł w fabryce trudniącej się rafinowaniem amunicji pożar, wskutek którego nastąpiła eksplozja. Trzy rzędy małych domków zostały zburzone. Dotąd sprawdzono 60 zabitych i 112 rannych, znajdujących się w szpitalach.

Strach i wstręt, który wzbudzą owady, pluskwy, pchły, wszy, muchy, szwabry, karakony, mole i inne robactwo, jest zupełnie na miejscu, ponieważ muchy choroby szerzą, łącząc po śmieciach, a na nasze potrawy siadają; mole, karakony, szwabry i liszki wyrządzają szkody w domu; pluskwy, pchły i wszy dokuczają ludziom i zwierzętom. Całe to robactwo w mieszkaniu, kuchni, stajni i w ogrodzie niszczy natychmiast i pewnie Feller prawdziwy prosek na owady »Elza«, który wszystkie inne środki na owady prześciga. Ceny pokojowe: 5 olbrzymich

puszek 5 K, 1 puszka jako dopakowanie 1 K. Jedyną prawdziwą wysła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala. nr. 322 (Kroacya).

### Narzędzi kowalskich

poszukuje pewien kowal. Zgłoszenia do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

### Kalendarz

### Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendaryum, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stempłowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedziectwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

### Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarz.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydano napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedziectwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
calorocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . 2 „ 25 „

Bez przesyłki pocztowej:  
calorocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafika, Saska Kępa. — W Biłguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 26. stycznia 1917.

Nr. 8.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Spokój na wszystkich frontach.

### Wojna austriacko-włoska.

Nic nowego.

Wiedeń, 22. stycznia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 23. stycznia. Urzędowo donoszą: W pobliżu Gorycy nasze komendy podjazdowe zdobyły nieprzyjacielski okop, przyprowadziły 3 oficerów i 134 żołnierzy jako jeńców, tudzież zdobyły 3 karabiny maszynowe. Zresztą położenie jest niezmienione.

Wiedeń, 24. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nowe walki na Wołyniu.

Wiedeń, 22. stycznia. Urzędowo donoszą: W górach Odobesti odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Na zachód od Mielnicy na Wołyniu wtargnęły oddziały berneńskiego pułku piechoty nr. 8 niespodziewanie do rosyjskich okopów i przyprowadziły 1 oficera oraz 109 żołnierzy jako jeńców, zdobyły jeden karabin maszynowy i jedną minierkę. Dobrze kierowany ogień działowy wyrządził nieprzyjacielowi wielkie krwawe straty.

Przekroczenie Dunaju koło Tulcei.

Wiedeń, 23. stycznia. Urzędowo donoszą: Bułgarzy dotarli koło Tulcei do północnego brzegu odnogi św. Jerzego. Nad dolną Putną odparto rosyjskie uderzenia, podobnie posuwały się nieprzyjacielskie oddziały na południe od doliny Casinu bezskutecznie przeciw naszym stanowiskom. U armii generała-pułkownika von Kövessa miejscami więcej ożywiona walka działowa. Dalej na północ u.c. i k. oddziałów nie zasły żadne wydarzenia.

Wiedeń, 24. stycznia. Urzędowo donoszą: Grupa armii gen. marszałka poln. Mackensena: Północny brzeg odnogi św. Jerzego został znowu opróżniony.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Poza miejscami spotęgowaną walką działową niema o niczem do doniesienia.

Front armii gen. marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: U austro-węgierskich sił zbrojnych nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 22. stycznia. Urzędowo donoszą: Na południe od jeziora Ochrydy przeszkodziły nasze wojska przedwcześnie nieprzyjacielskiemu atakowi.

Wiedeń, 23. stycznia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 24. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Ożywiona czynność artylerii na północ od doliny Oitoz.

Berlin, 22. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Friedrichstadtu odparto w nocy rosyjskie komendy strzelców, które nas zaatakowały.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W Karpatach wschodnich na kilku miejscach przyszło do walk na przedpolach z przebiegiem dla nas korzystnym.

Na północ od doliny Oitoz po obu stronach była niekiedy czynność artylerii ożywiona.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Na zachód od Panciu nieprzyjacielska kompania zaatakowała nasze zabezpieczenia nad Putną. Została odparta.

Berlin, 23. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Wzdłuż Dźwiny i na północny wschód od Łucka spotęgował się przejściowo ogień artylerii. Na zachód od Dźwiny przepędziła nasza załoga okopowa rosyjski oddział wywiadowczy, który o świcie wtargnął do przednich linii.

Grupa armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na kilku miejscach w Karpatach lesistych i pogórza granicznego, ciągnącego się do Mołdaw, przyszło przy przejrzystej mroźnej pogodzie do żywszej walki artylerii. W walkach przedpolowych zabrały niemieckie i austro-węgierskie oddziały przeciwnikowi między dolinami Slanny i Putny 100 jeńców i odrzuciły na południe od doliny Casinu nieprzyjacielskie ataki.

Grupa armii gen. marszałka poln. Mackensena: W dolinie dolnej Putny miały potyczki straży przednich korzystny dla nas rezultat. W Dobrudży przekroczyły bułgarskie oddziały koło Tulcei południową odnogę Dunaju i utrzymały się w posiadaniu jego północnego brzegu mimo rosyjskich ataków.

Północny brzeg odnogi Dunaju św. Jerzego znów opróżniony.

Berlin, 24. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Po obu stronach Aa i na południe od Rygi rozwinęły się korzystne dla nas walki powietrzne.

Grupa armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Przy ostrym mrozie tylko miejscami żywszy ogień artylerii i potyczki przedpolowe.

Grupa armii gen. marszałka poln. Mackensena: Północny brzeg odnogi św. Jerzego na północ od Tulcei został znowu opróżniony.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko francuska.

Odrzucenie ataku angielskiego koło Lens.

Berlin, 22. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Koło Lens odrzucono w walce na granaty ręczne słabszy angielski atak.

Koło Bezonvaux i na wschód od Pont a Mousson przyprowadziły oddziały wywiadowcze z krótkich wypadów z nieprzyjacielskich pozycji kilku Francuzów i zdobyły jeden karabin maszynowy.

Berlin, 23. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Na północny wschód od Armentieres wtargnęły oddziały wywiadowcze bawarskich pułków do nieprzyjacielskich okopów i powróciły z kilkoma jeńcami i karabinami maszynowymi. Angielskie oddziały, posuwające się przeciwko naszym stanowiskom na północny wschód od Fromelles, zostały odparte. Zresztą przeszkadzały przejściowo tylko ustępujące opary działalności artylerii i lotników.

Berlin, 24. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Przy prawie całkiem przejrzystej pogodzie mroźnej utrzymała się w przeważnych odcinkach frontu działalność bojowa w umiarkowanych granicach.

Lotnicy wykorzystali korzystne warunki obserwacyjne dla swych wielostronnych zadań. Przeciwnicy stracili w licznych walkach powietrznych przez nasz ogień obronny 6 samolotów.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

Przewaga niemieckiego lotnictwa.

Berlin, 24. stycznia. Biuro Wolffa donosi: W roku 1916 zmusili niemieccy lotnicy wspólnie z bateriami obronnymi do upadku 784 nieprzyjacielskich samolotów, podczas gdy niemieckie straty w tym samym okresie czasu wynosiły 221 samolotów. Na samym tylko froncie francuskim stracili Francuzi i Anglicy 730 samolotów, natomiast Niemcy tylko 181. Cyfry te wykazują uderzająco przewagę niemieckiego lotnictwa.



zbrojnych. Rzadko tylko, a w danym wypadku jedynie w silniejszych eskadrach mają lotnicy koalicji odwagę podjęcia wlotów za niemieckie linie.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 22. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Prócz odosobnionych starć wywiadowczych nie było szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 23. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych wydarzeń.

Berlin, 24. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Walka na morzu.

Berlin, 24. stycznia. Biuro Wolffa donosi: Podczas przedsięwzięcia sił zbrojnych łodzi podwodnych przyszło 23. b. m. rano w Hoofden do starcia z angielskimi lekkimi siłami zbrojnymi, przyczem podczas walki jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec został zniszczony a jeden z naszych samolotów zauważył po walce drugi kontrtorpedowiec tonący.

Z naszych torpedowców jeden wskutek doznanego uszkodzenia znajdował się w niebezpieczeństwie i według nadeszłych wiadomości, wpłynął do holenderskiego portu Ymuiden. Inne łodzie powróciły w pełnej liczbie z nieznacznymi stratami.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

Rozkaz cesarza Karola I.

Wiedeń, 22. stycznia. Z wojennej kwatery donoszą:

Rozkaz do armii i floty:

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył wydać następujący rozkaz do armii i floty:

Przebywając wśród Moich dzielnych, którzy w maju 1916 odparli wiarołomnego nieprzyjaciela w nieprzewidywanym szturmie w głąb jego obszarów, prosił mnie dowódcy i wojska grupy, do której związku wtenczas także Mój korpus szarotki należał, bym na pamiątkę tych pamiętnych dni przypiął i nosił uzyskany wielki krzyż orderu Maryi Teresy. Chociaż już jako wielki mistrz miałem prawo przypiąć na Mą pierś to najwyższe odznaczenie wojskowe, to jednak dopiero prośba wielce zasłużonych dowódców i wiernych, wypróbowanych w walce wojsk napawa mię dumnym uczuciem, iż wielki krzyż Mojego wojskowego orderu Maryi Teresy będę nosił jako zdobytą przed nieprzyjacielem. W tem podniosłem uczuciu przypinam wielki krzyż i przesyłam Wam Moją podziękę i pozdrowienia.

Trydent, 17. stycznia 1917.

Karol m. p.

Car Mikołaj o zadaniach rządu rosyjskiego.

Petrograd, 22. stycznia. Petrogradzka Ag. telegraficzna donosi: Car Mikołaj wystosował do prezydenta ministrów ks. Golicyna następujący rozkaz:

Oddawszy panu odpowiedzialne stanowisko prezydenta ministrów, uważam za stosowne zwrócić pańską uwagę na najważniejsze zadania, których rozwiązanie ma być główną troską rządu.

W chwili obecnej, w chwili zwrotu w wielkiej wojnie, wszystkie myśli wszystkich Rosyan bez różnicy narodowości i klasy zwracają się ku walecznej, okrytej sławą obronie ojczyzny i z ogromnym napięciem oczekują rozstrzygającego spotkania z nieprzyjacielem. W pełnej zgodzie z naszymi wiernymi sprzymierzeńcami nie dopuszczamy myśli zawarcia pokoju przed ostate-

cznem zwycięstwem. Jestem głęboko przekonany, że naród rosyjski, znosząc z zaparciem się ciężary wojny aż do końca, wypełni swój obowiązek i nie zawaha się przed żadną ofiarą.

Naturalne źródła pomocnicze naszej ojczyzny są niewyczerpane i wykluczają niebezpieczeństwo wyczerpania kraju, co wyraźnie objawia się w naszych nieprzyjaciół. Tem większe znaczenie ma uregulowanie tak dziś ważnych i zawiśniętych spraw zaopatrzenia ludności w środki żywności. Dlatego polecam panu przede wszystkim, żeby rząd zjednoczony w pańskiej osobie postarał się zarówno o zaopatrzenie mojej walecznej armii, jak i o złagodzenie nieuniknionych trudności w zaprowiantowaniu tych, którzy pozostają poza frontem. Liczę przytem na wspólną pracę całego rządu i na urzeczywistnienie na szerokiej podstawie zarządzeń, których się chwycono w tym celu w ostatnim czasie. Sprawa zaopatrzenia armii i ludności wymaga zgodności zarządzeń zarówno wszystkich władz na froncie, jak i w kraju, jako też rozmaitych urzędów, zjednoczonych zarządzeniami Rady ministrów.

Inna sprawa, do której przywiązuję wielką wagę, jest dalsza poprawa przewozu, zarówno na kolejach, jak i na liniach wodnych. Rada ministrów ma na tem polu wypracować decydujące zarządzenia, które zapewnią zupełne wykorzystanie środków przewozowych, aby na czas zaopatrzyć armię i kraj we wszystkie rzeczy konieczne potrzebne, a to przy współdziałaniu wszystkich gałęzi urzędowych.

Podkreślając te najbliższe sprawy dla pracy bezpośredniej, sądzę, że działalność Rady ministrów pod pańskim przewodnictwem spotka się z poparciem ze strony Dumy państwowej, zjednoczonej w jednomyślnym przegłosowaniu doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca.

Uważam za obowiązek wszystkich osób, stojących w służbie państwowej, żeby z przychylnością, otwartością i godnością odnosili się do ciał ustawodawczych. Przy mającej nastąpić organizacji życia gospodarczego kraju rząd znajdzie nie dające się niczem zastąpić poparcie ziemstw, które swoją pracą w czasie pokojowym i wojennym dowiodły, że z pełnem poszanowaniem dotrzymują wzniosłych tradycji mego dziadka, niezapomnianej pamięci cara Aleksandra II.

Rozruchy głodowe w Petersburgu.

Sztokholm, 24. stycznia. Dziennik »Samomat« donosi: W Petrogradzie przeciągają ulicami wyголоśdzone masy, demonstrujące przeciw brakowi chleba. Przeciw demonstrantom wysłano oddziały wojsk. Kiedy pewien porucznik dał rozkaz strzelania do ludzi, żołnierze nie słuchali rozkazu. Wówczas porucznik pierwszy strzelił do tłumu. Wzburzeni żołnierze przebili go bagnietami. Całą kompanię postawiono pod sąd wojenny a 150 żołnierzy skazano na śmierć. Car zamienił im jednakże karę na dożywotne więzienie.

## Wilson za samodzielną Polską.

Wiedeń, 22. stycznia. W myśl komunikatu tutejszej ambasady amerykańskiej wystosował dzisiaj prezydent Wilson orędzie do senatu Stanów Zjednoczonych w sprawie kwestyi pokojowej, w której wskazuje na noty, wymienione między nim a rządami państw prowadzących wojnę i stwierdza, że przez to zbliżono się znacznie do stanowczej dyskusyi pokojowej, tudzież do roztrząsania międzynarodowego koncertu, który rzeczywiście uniemożliwi podobną jak obecna katastrofę. Lud amerykański wzywa się do udziału w wielkiem przedsięwzięciu — założenia świeżych i na nowych planach opartych podwalin pokojowych wśród ludów. Lud amerykański nie myśli cofnąć się przed tą pracą, która polega w tem, by swoją powagę i potęgę przyłączyć do znaczenia i siły innych narodów celem zapewnienia pokoju i sprawiedliwości na całym świecie. Podobne uregulowanie nie może obecnie być dalej odraczane.

Prezydent przytacza następnie warunki, na mocy których rząd amerykański czuje się upoważniony do żądania od ludu amerykańskiego

zgody na formalne i uroczyste przystąpienie do Ligi pokojowej. Przedewszystkiem wojna obecna musi być zakończona. Zwykle umowy nie zabezpieczą pokoju, będzie konieczne potrzebne stworzyć siłę, która byłaby w stanie zagwarantować trwałość. Jeżeli pokój ma być trwałym, musi być pokojem zabezpieczonym przez zorganizowaną większą siłę ludzką.

Nie równowaga, ale wspólność mocarstw jest konieczną. W oświadczeniach obu grup ludów prowadzących wojnę stwierdzono w niedwuznacznym sposobie, że nie mają zamiaru zniszczyć swych przeciwników. W tem mieści się przede wszystkim pojęcie, że do pokoju musi dojść bez zwycięstwa.

Tylko pokój między równymi może być trwałym, tylko pokój, którego główną zasadą jest równość i współdziałanie we wspólnym, może przynieść pożytek. Równość narodów, na których pokój, jeżeli ma być trwałym, musi być zbudowany, musi być równością praw bez względu na wielkie i małe, potężne czy słabe narody. Pokój musiałby także uznać zasadę, że rządy całą swoją słuszną potęgę wywodzą z zgody rządzonych.

Prezydent uważa n. p. za rzecz postanowioną, że meżowie stanu wszędzie zgodni są na tym punkcie, iż powinna istnieć zjednoczona, nierozdzielna i samodzielna Polska i że pewność wolności wyznania, tudzież indywidualnego i społecznego rozwoju wszystkich narodów powinna być zagwarantowana. Wolność mórz, owo conditio sine qua non równouprawnienia i współpracy, nieprzerwane swobodne i niezagrożone obcowanie narodów są istotną częścią pokoju.

Kwestya ograniczonych zbrojeń na lądzie i morzu musi być rozwiązana w duchu prawdziwej usterliwości, jeżeli pokój ma przynieść poprawę i pozostać trwałym. Bez ofiar i koncesyi niemożliwym jest pokój. Sprawa zbrojeń należy do tych zagadnień, które bezpośrednio związane są z przyszłymi losami narodów i ludzkości.

Prezydent wprowadzi dalej: Każdemu narodowi, małemu czy wielkiemu, powinno pozostać się swobodę stanowienia o formie swych rządów i swego stanowiska. Wszystkie narody powinny w przyszłości unikać wnikania się w sojusze, które je porywają do zapasów o potęgę i wplatają w sieć intrg. Prezydent proponuje następnie rządowi z zgodą rządzonych: Wolność mórz i ograniczenie zbrojeń. To są amerykańskie zasady — powiedział Wilson — w imię innych nie moglibyśmy wystąpić.

## Masowe kuchnie ludowe.

Wiedeń, 24. stycznia. C. k. Urząd dla wyżywienia ludności wydał do wszystkich krajowych władz politycznych rozporządzenie w sprawie urządzenia kuchni wojennej. W rozporządzeniu powiedziano:

Ponieważ położenie na targach środków żywnościowych coraz bardziej wymaga przydzielenia poszczególnym spożywcom pojedynczych środków żywnościowych, szczególnie państwowych artykułów gospodarczych w odpowiednim czasie i równomiernie, w ilościach wyznaczonych na głowę i ponieważ na wypadek dłuższego trwania wojny wogóle będzie koniecznem zwrócić wzmoczoną uwagę na zasady daleko idącej oszczędności w spożywaniu środków żywności, postanowił c. k. Urząd dla wyżywienia ludności zabezpieczyć jak największe pole zastoso-



rodzaju na wypadek potrzeby mogłyby być zastosowane.

Namiestnictwo (rząd krajowy) wzywa się przeto do rozpoczęcia prac organizacyjnych około urzędzenia kuchni wojennych, przyczem należy uważać na następujące zasady:

1. Rozchodzi się w tej akcji wyłącznie o t. zw. kuchnie, wydające całkowite utrzymanie, a więc zakłady kuchenne, które wydają przynajmniej cały obiad codziennie.

2. Kuchnie wojenne, które się ma utworzyć, nie są bynajmniej zakładami dobroczynnymi, owszem przeciwnie, przedsiębiorstwami prowadzonymi po kupiecku, pokrywającymi kosztą zakupna towarów, zarządu, pokrycia procentów i amortyzacji, co wszystko ma się mieścić w cenie pokarmu. Niezależnie od tego mają naturalnie dalej istnieć, lub też mają być wyposażone lepiej te zakłady dobroczynne, które starają się uboższymi klasom ludności dostarczyć środków pieniężnych na pokrycie potraw z wojennej kuchni, w całości lub częściowo.

3. Wszystkie te kuchnie wojenne należy włączyć w urzędową regulację spożycia, względnie w system kuponowy, by ilości artykułów (mąka, chleb i t. p.) podległych takiej regulacji, a potrzebnych do sporządzania potraw zapomocą odpowiednich ograniczeń urzędowych u pojedynczych odbiorców były pokryte.

4. W tem przypuszczeniu korzystają kuchnie wojenne z pierwszeństwa w przydzieleniu środków żywności, a to w ten sposób, że z istniejących ilości uwzględnione będzie przede wszystkim urzędowo stwierdzone zapotrzebowanie biura rozdziału pokrycia prywatnej konsumpcji i t. zw. wolne przemysłowe kontyngenty, co do których zresztą zamierzone jest wypracowanie osobnych wskazań.

Rozporządzenie zawiera następnie przepisy co do zarządu i typu kuchni wojennych, finansowania tychże i wprowadzenia w państwo w regulację zużycia.

Władze krajowe mają w przeciągu tygodnia zawiadomić o rozpoczęciu organizacji kuchni wojennych i zrobionych przytem spostrzeżeniach.

## Z Cieszyna i okolicy.

Nadanie tytułu radcy dworu. Cesarz nadał zastępcy prezydenta sądu obwodowego Karolowi Andresowi z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku tytuł radcy dworu.

Kalendarz »Dziedziectwa« na rok 1917. Członkowie »Dziedziectwa« zechcą — o ile tego jeszcze nie uczynili — odebrać po 1 egz. gratis w Urzędzie parafialnym, do którego należą. Członkowie z parafii cieszyńskiej otrzymają swą kalendarze w lokalu Banku cieszyńskiego kredytowego w Cieszynie, Stary Targ 4, I. piętro — Wszystkim, którzy sobie jeszcze kalendarza na rok 1917 nie zakupili, polecamy gorąco kalendarz »Dziedziectwa«, który zawiera dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe i stemplowe, obfita treść i piękne illu-

## Przemowa,

wyłoszona przez ks. prof. Tomanka podczas nabożeństwa za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza w kościele Braci Miłosierdzia d. 16. grudnia 1916.

(Ciąg dalszy.)

I.

Teraz tedy pozostaje wiara: Wiara w Boga trójjednego, prawdziwego, Stwórcę wszech rzeczy, wiara w objawienie nadnaturalne, wiara w cudowne, choć nieraz niezgłębione i dla wątle go, ograniczonego rozumu ludzkiego niedościgłe drogi i rzędy Bożej Opatrzności, kierującej mądrze i przyjemnie losami jednostek, narodów i całej ludzkości, wiara w nadprzyrodzony charakter, w niespożyta, spiżową siłę chrystyanizmu, wiara, na której opiera się etyka, niewzruszone, niezmiennie, bo odwieczne zasady moralności jako wytyczne dla wszystkich ludzi i narodów. Pozostała ta wiara święta w duszy i sercu Henryka jako znicz, wyniesiony z domu ojcowskiego.

Skoro tylko ukończył młody, pełen zapału i górnych ideałów Sienkiewicz studia i otrząsł się z naleciałości wszechwładnego wówczas i mądrego warszawskiego pozytywizmu, skoro przebił się przez duszne opary monizmu, materyalizmu i mroźnego sceptycyzmu, panującego w na-

stracye. Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką pocztową 80 h. Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo biog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

»Jasełka« po raz ostatni na scenie Domu Narodowego. W sobotę, dnia 21. b. m., o godz. 3. po południu działwa polskiej szkoły w Cieszynie odegra po raz ostatni tego roku »Jasełka«. Wielka liczba osób starszych i dzieci odeszła bez biletów w ostatnią niedzielę. Tym więc dajemy sposobność zobaczenia jeszcze, co potrafi nasza działwa. Wstęp dla dzieci szkolnych 30 h. Bilety można nabyć wcześniej w sklepie p. K. Kotasowej, ul. Jahna, naprzeciw pocztu.

Szopka krakowska — uciecha dla dzieci — ciekawe dla miłośników twórczości ludowej — widowisko w 3 odsłonach ze śpiewami — według pradawnej tradycji przedstawiona będzie przez artystów z drzewa siuganych w Cieszynie w sali Domu Narodowego w niedzielę, dnia 28. b. m., o godz. 4½ po południu. Ceny miejsc numerowanych po 2 K, 1 K 50 h i 1 K, wstęp na galeryę po 60 h, na salę po 50 h, a dla dzieci po 30 h. Bilety nabyć można wcześniej w sklepie p. K. Kotasowej. Na uroczę to przedstawienie zaprasza Komitet Polek w Cieszynie, przeznaczając dochód na opiekę nad rannymi i chorymi polskimi wojakami i na pomoc dla rozbitków wojny.

Kiedy przy reklamacyi pospolitaków dzwoniła jest zwłoka w ich stawiennictwie. Ministerstwo wojny wystosowało do komend wojskowych rozporządzenie, tę kwestyę ponownie ostrzegające. Według tego rozporządzenia ci pospolitacy, których podanie o zwolnienie od służby wojskowej popierają władze polityczne, mogą być pozostawieni w stanie cywilnym przez 1 tydzień, a w bardzo wyjątkowych wypadkach jeszcze przez dalsze cztery tygodnie. Takie same pozwolenie dane być może tym pospolitakom, przez proponujące ich zwolnienie władze, dla których odchodzi wniosek o przedłużenie terminu zwolnienia, im poprzednio przyznano. Jeżeli jednak po upływie 6, względnie 10 tygodni reklamowany nie otrzymał zwolnienia od ministerium, ma on bezzwłocznie zgłosić się do służby wojskowej. Pozostawienie drobnych przemysłowców lub małych rolników w stanie cywilnym, jeżeli ci urlopowani na kilka tygodni z wojska proszą o przedłużenie tego urlopu i chcą w cywilnym stanie rozstrzygnięcia tego podania czekać, jest zabronione. Wszystkie podania o przedłużenie takich urlopów lub zwolnień i pozostawienie petentów na razie w stanie cywilnym, mają władze polityczne załatwiać dmownie, o ile nie zachodzą całkiem wyjątkowe stosunki i przyczyny.

Port powietrzny w Cieszynie. Na piątkowym posiedzeniu Wydziału gminnego cieszyńskiego przedstawił burmistrz, p. Gamroth projekt nadesłany przez tow. dla żeglugi powietrznej »Aero-Lloyd«, które planuje urządzenie stacji, względnie portu powietrznego w Cieszynie. Uchwalono zwrócić się do towarzystwa z adaniem przedstawienia projektu całego w doładniejszej formie.

O otwarciu drugiego dworca kolejowego w Cieszynie. Jak wiadomo, dworzec kolejowy przy

Bobrowce od samego początku wojny jest zamknięty dla publiczności. Wskutek tego na głównym dworcu panuje wciąż przepełnienie, zwłaszcza przy okienkach kasowych. Na ostatnim posiedzeniu gminnem burmistrz podał do wiadomości, że wniósł prośbę o otwarcie dworca nad Bobrowką i jest nadzieja, że prośba ta rychło odniesie pomyślny skutek.

Drugi tunel w Mostach został uroczystie otwarty dnia 25. b. m. przed południem w obecności zastępców rządu austriackiego i węgierskiego, generalnej inspekcji kolejowej, dyrektora kolei Północnej, dyrektora kolei koszycko-bogumińskiej i licznych wybitnych osobistości. Aktem tym został drugi tor kolei koszycko-bogumińskiej na przestrzeni austriackiej oficjalnie oddany do użytku publicznego.

Oddawanie tłuszczu wieprzowego. Obowiązek oddawania tłuszczów nie rozciąga się na wszystkie tłuszcze, lecz tylko na część tychże. Z tłuszczów surowych z bitych świń, których waga nie przekracza 60 kg, oddać należy 2 kg, przy wadze od 60 kg do 100 kg 10 kg. Jeżeli tłuszcz został już przetopiony na smalec, oddać należy zamiast 6 ilości surowego tłuszczu 5 ilości smalcu. Obowiązek ten rozciąga się na świnie zarżnięte od d. 1. listopada 1916 r.

Obrót pocztowy z Belgią. Odtąd można przysyłać i otrzymywać listy z całego okręgu Namur.

Pocztą w Serbii. Na c. i k. obsadzonym obszarze Serbii otwarto dla ogólnego obrotu c. i k. etapowy urząd pocztowy Mionica. Przesyłać można doń kartki pocztowe, listy, druki (czasopisma) i wzorki towarów.

Zaćmienie słońca. Dnia 23. stycznia miało miejsce częściowe zaćmienie słońca, widziane w Europie całej, z wyjątkiem Wielkiej Brytanii, oraz zachodniej części półwyspu Pirenejskiego, w północnej Afryce i zachodniej połowie Azji. Rok bieżący pod tym względem jest ciekawy, iż przypada w nim największa liczba zaćmień, jaka w ciągu roku wogóle jest możliwa, mianowicie siedm. Wśród tych zaćmień są 3 zaćmienia księżyca (7. stycznia, 4. lipca i 28. grudnia), oraz 4 zaćmienia słońca (23. stycznia, 19. czerwca, 19. lipca i 14. grudnia). Z zaćmień księżyca jest widzialnem u nas tylko drugie, które jest całkowite. Z zaćmień słońca, oprócz onegdajszego, żadne u nas nie będzie widzialne. Równy bieżącemu pod względem liczby zaćmień będzie dopiero rok 1935, w którym zajdzie 5 zaćmień słońca i 2 zaćmienia księżyca. W Cieszynie zaćmienie było dobrze widoczne.

Stowarzyszenie czeskie dla wykarmienia i spieniężenia nierogacizny w Opawie odbyło swe walne zgromadzenie dnia 10. grudnia z. r. Po złożeniu sprawozdania o pomyślnych wynikach działalności w roku ubiegłym zatwierdzona została umowa z właścicielką dóbr w Strzebowicach i Martynowie, na podstawie której wydzierżawia ona stowarzyszeniu 363 ha na przeciąg 12 lat. Dalej uchwalono postawić w Strzebowicach chlewki celem karmienia 400—600 świń. Uchwalono, aby członkowie podwyższyli ilość udziałów przynajmniej o 100%. Obecni członkowie podpisali zaraz 40.000 K nowych

uce i literaturze, doszedł po tej walce wewnętrznej, po tem duchowym zmaganiu się w sile wieku do przekonania, że bez dogmatu, bez stałych, nieugiętych zasad objawionych, danych rozumowi i woli człowieka, niema na ziemi ani po śmierci prawdziwego, zupełnego szczęścia, ni postępu. Patrzył na historię świata okiem nieuprzedzonym; jedno cudowne zjawisko zaprzętało jego umysł: nawrócenie świata na wiarę Chrystusa. Tak, cały starożytny świat w swojej największej potędze i cywilizacji został jak pod wrażeniem różdżki czarodziejskiej przemieniony, przekształcony przez 12 ludzi z żydowskiego pospółstwa bez nauki, bez wykształcenia, bez żadnych ludzkich środków działania na umysły i serca, bez miecza, bez złota. Krzyż zajaśniał na Kapitolu w Rzymie, zatknięty przez rybaka z Betsaidy i od tej chwili panuje nieprzerwanie miastu i światu. Gdzie przyczyna? »To jest zwycięstwo — odpowiadał pytającemu umysłowi Henryka Apostoł —, które zwycięża świat, wiara nasza« (I. Jan 5, 4), wiara w Chrystusa i moc Krzyża. To zwycięstwo w walce nierównej, zwycięstwo walne i zupełne nurtowało odtąd ciągle w myśli i wyobraźni Sienkiewicza. Ta wiara zwycięska, która jak kwas (Mat. 13, 33) przekształciła świat cały, stworzyła na gruzach i zgłiszczach pogaństwa prawdziwą kulturę i cywilizację, kieruje jego

kroki do źródła tej wiary, do miasta na siedmiu wzgórzach, do wiecznej Romy. Tu na tem historycznym pobojuwisku chce widzieć, zrozumieć, zgłębić, odczuć, przeżyć na nowo te niebywałe, gigantyczne zapasy prawdy objawionej z fałszem pogańskim, walki cnoty z brudem i sprośnością, zmagania się łaski z grzechem. Wstąpił do tego dziwnego miasta, które ongi wysyłało żelazne legiony na krwawy podbój świata, a później skromne zastępy niepokaznych w loczach świata zwastunów błogiej nowiny Jezusa z Nazaretu, uzbrojonych w »tarczę wiary« (Efez. 6, 16), »w przyłbicę zbawienia i miecz ducha, którym jest słowo Boże« (Efez. 6, 17), »przepasanych w biodrach prawdą, ubranych w »pancerz sprawiedliwości«, gotowych głosić »Ewangelię pokoju« (Efez. 6, 14, 15.), tu oddychał przez dłuższy czas starochrześcijańskim powietrzem; spuścił się do podziemnych pieczar, do katakumbowych kryjówek, gdzie kiedyś przed wiekami z ust Piotra i Pawła z Tardu płynęły słowa prawdy o Jezusie Nazareńskim, Bogu-Człowieku, ukrzyżowanym, lecz i uwielbionym, który był »zgorszeniem dla żydów a głupstwem dla pogan, lecz dla wiedzianych ... mocą Bożą i mądrością Bożą« (I. Kor. 1, 23, 24.). Te ciemne korytarze, pierwsze świątynie prawdziwego Boga i przybytki prawdziwej wiary, okryte niezliczonymi pomnikami gorącej, nie-



udziałów. Aż zazdrość bierze, jak to Czesi pracują gorliwie nad podniesieniem gospodarczym swojej ludności.

Z Sekcji śląskiej N. K. N. Stan funduszu im. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach z końcem roku 1916.

#### Dochody w r. 1916:

Gwoździe wbite do Tarczy legion.	K	957 61
Dochód z przedstawień, wieczorów i t. d.		2533 12
Dobrowolne datki		2239 77
Dni kwiatka		4065 83
Zbiórki okazyjne		348 26
Procenta dopisane		222 96
Inne		19 50

Razem w r. 1916 . K 10387 07

#### Rozchody:

Koszta urządzenia dni kwiatka	K	818 92
Sprawienie Tarczy i gwoździe		474 84
„Czerwonemu Krzyżowi” procent		402 69
Udzielone zapomogi		123 40
Udzielono zaliczek zwrotnych		100 —
Koszta urządzenia odczytów i wykładów		35 92
Konserwacja mogił legionistów		20 —
Administracja (stemple, portorya)		18 62

Razem w r. 1916 . K 1994 39

Czysty dochód w r. 1916 . K 8392 68

Dochód z roku 1915 . K 4897 31

Czysty stan funduszu im. Piłsudskiego z końcem roku 1916 . K 13289 99

Kradzieże pasów rzemieennych. W pańskim dworze we Frelichowie skradziono niedawno pas rzemieenny do pędzenia maszyny w cenie 500 K. Na szybie „Austria” w Karwinie popełniono kradzież rzemienia w cenie 950 K. Również w Trzyńcu tracą się pasy rzemieenne jeden po drugim. Za kradzież pasów w Trzyńcu został w tych dniach aresztowany niejaki Bydłoszek. Skradzione pasy używane bywają do zelowania obuwia, gdyż skóra jest ogromnie droga i nie można jej wcale nabyć.

Nieszczęśliwy wypadek na kolei lokalnej Cieszyń—Sucha. Wskutek nieuwagi prowadzącego lokomotywę Franc. Duchona i palacza Fr. Smoły najechał pociąg kolei lokalnej Cieszyń—Sucha dnia 18. b. m. na drodze powiatowej w Markłowicach na furę, ciągniętą przez dwa woły. Wóz został połamany, a tylną jego część włócił pociąg za sobą na jakie 100 m. Parobek z trudem tylko zdołał ująć śmierci i udało mu się również uratować obydwie woły.

Na „Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego” złożyli: ks. Jan Barabasz, proboszcz w Czechowicach 10 K; p. Antoni Pudełko, jednorożny ochotnik w Kielcach 30 K; p. A. Sz. i M. K. w Cieszyń po 2 K; ks. Józef Skudrzyk, wikary w Skoczowie: zamiast wieńca na trumnie ś. p. Kajzarowej w Zbytkowie 10 K. Za datki serdecznie dziękuję i o dalsze uprzejmie proszę Wydział „Opieki”.

Na biedne dzieci galicyjskie złożył p. Franciszek Gembala z Bobrku 5 K.

złomnej i czynnej wiary pierwszych chrześcijan, zaczęły głośnić swymi kamiennymi ustami stare a ciągle nowe, żywe i życiodajne „Credo”, one przed okiem i duchem mistrza zaczęły wracać z wiekowego uśpienia do życia, zaczęły się odzywać, mówić, wołać, jaśnieć, błyszczeć. Ten prosty symbol wiary chrześcijańskiej, ryba (ichthys) skreślony niewprawną ręką fosora, zawierający w sobie całą naukę o Jezusie Odkupicielu (Jezus, Pomazaniec, Syn Boży, Zbawiciel), tam znów obraz Baranka z chorągiewką, przypominający śmierć ofiarną Bożego Baranka, gładząca na Golgocie przewiny świata, głoszący, że ten zdepty jak robak Bóg-Człowiek zmartwychwstał dnia trzeciego jako tryumfator nad śmiercią i grzechem, tu skromna latorośl palmy, wyryta na martwym glazie, kryjącym zwłoki jednego z tych, który „stracił duszę swą dla Chrystusa, a odnalazł ją” (Mat. 10, 39.) na wieczności, wszystko to ożyło przed oczyma Sienkiewicza, zdało się powtarzać uroczystą zapowiedź: „Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, jam zwyciężył świat” (Jan 16, 33.) i lapidarne zapewnienie: „Ty jesteś Piotrem-opoką i na tej opoce zbuduje Kościół mój, a moce piekielne nie przemogą go” (Mat. 16, 18.). Tu w tych zacisznych wiekowych krągach dochodzi do jego uszu jakby dawne echo, jakby żywy odgłos prostych słów, nauk,

Z Bobrku. W niedzielę, 21. b. m. odegrali wychowankowie Internatu po raz drugi „Jasełka” pod umiejętnym kierownictwem p. dyr. Bogocza przy bardzo licznych udziałach. Ze łzami w oczach patrzyli widzowie na poszczególne sceny i role, z których się aktorzy bardzo dobrze wywiązywali. Zaznaczyć trzeba, że role były bardzo stosownie rozdzielone. Podobał się Heród z dobrze oddaną surowością i bezlitością tyrańca, podobali się Królowie, oddający głębokim ukłonem razem z pastuszkami swoje podarki Dzieciątku, między nimi nawet karty chlebowe, cukrowe i t. d. Na koniec przygrywali pastuszkowie na mandolinie i zaśpiewali parę pięknych koled, za co ich publiczność darzyła hucznymi oklaskami. Pożalowania godnym jest, że gospodarze naszej miłej wioski bardzo mało dbają o tak piękną instytucję, jaką jest Internat i urządzone w nim przedstawienia, bo z północnej części Bobrku mało tylko osób zjawiało się. — Jeden z obecnych.

Z Dąbrowy. (Niebezpieczna skrzynka a.) Wśród tygodnia przed Bożem Narodzeniem zdarzył się tutaj wypadek, który mógł pociągnąć za sobą straszne skutki. Na szyb Betyny przywieziono w wagonach kolejowych ziemniaki, ryby, a w jednym wozie także i dynamit. Z powodu braku czasu prawdopodobnie nie uprzątnięto dynamitu do magazynu zaraz na tym samym dniu, lecz odłożono tę pracę do dnia następnego. W nocy jednak jakiś niewysledzony dotąd złodziej włamał się do wagonu i ukradł jedną ze znajdujących się w nim skrzynek, spodziewając się w niej rzeczy do jedzenia. Zawiódł się jednak, bo po jej otwarciu znalazł dynamit i dwa tysiące patronów wybuchowych (kapsli). Następnie złodziej skrzynkę zamknął i wrzucił do dołu wapiennego za stajniami kupca p. Ziffra na „widerholcu”, wetknawszy do niej kartkę z napisem czeskim: pozor, Videnka i Zyder! Dla objaśnienia trzeba powiedzieć, że Widenka i Zyder, młodzi górnicy z Karwiny-Granic, to dwaj najniebezpieczniejsi z owej bandy rabusiów, grasującej w okolicy Karwiny, o czym swego czasu „Gwiazdka” doniosła, których jeszcze dotąd mimo energicznych poszukiwań i obław żandarmeryi i wojska nie zdołano ująć. Porzuconą w dole wapiennym skrzynkę znalazł w czwartek przed Bożem Narodzeniem pewien chłopiec szkolny z „widerholca” i z wielkim trudem zaniósł ją do domu swego opiekuna i tu rzucił nią o podwórze. Rodzina chłopca oglądała potem skrzynkę i odczytywała kartkę. Myślała jednak, że ktoś napełniając skrzynkę kamieniami i podrzucając ją, chce w ten sposób spłatać figla, to też wrzucono ją do drzewni. Chłopiec jednak, ciekawy na jej zawartość, nalał do niej wody, ważył ją, na taczki i zawiózł ją na podwórze swej matki i tu zaczął się siekierą do jej wnętrza dobijać. Pracy jego przyglądała się gromada dzieci. Otworzywszy skrzynkę, zaniósł ją do kuchni i zaczął z niej wyjmować dynamit i patrony. W tej groźnej chwili wstąpił właśnie do kuchni, jakoby opiekunem głosem sumienia wiedziony sam opiekun chłopca a zobaczysz dynamit, z zimną krwią wywał odpowiednie zarządzenia, poczem całą sprawę

zgłosił żandarmeryi. Opatrzności Boskiej i opiece Aniołów Stróżów tych niewinnych dzieci zawdzięczać trzeba, że wypadek ten tak szczęśliwy wziął koniec.

Z Piotrowic. (Dzwony kościelne.) W dniu 11. kwietnia 1916 r. poszedł na wojnę nasz „południk”. Średnica jego wynosiła 75 cm, ważył 250 kg i miał pod znaną figurą „św. Marcina na koniu” łaciński napis, opiewający: „na cześć i chwałę św. Marcina, biskupa i wyznawcy. Hilserowa wdowa i syn w Bernie 1904”.

Przy drugim asenterunku w dniu 25. sierpnia 1916 r. zabrano konajączek i dzwonek z kaplicy zawadzkiej. Konajączek ważył 54 kg i miał pod firmą „Piotr Hilzer, c. k. nadworna fabryka dzwonów w Wiedeńskim Nowem Mieście 1888” napis również łaciński: „Za czasu proboszcza Armina Gröna 1888”. Dzwonek zawadzki ważył 29,5 kg, był ozdobiony figurą św. Floryana z nazwą firmy: Leopold Franciszek Stanke w Ołomuńcu 1831.

— Brak dzwonka odczuwają osobliwie obywatele zawadzcy bardzo dotkliwie. Umrze kto, albo idzie się z pogrzebem, zawsze głucho, na „Anioł Pański” nikt nie zaprasza. Dlatego też postanowiono zakupić czem prędzej dzwonek żelazny. Oby ten był czem prędzej zwiastunem końca wojny i upragnionego pokoju!

Z Pogwizdowa. (Zmarznięcie 80-letniego starca.) Dnia 22. b. m. rano znaleźli górnicy na ścieżce wzdłuż potoku zwłoki tutejszego 80-letniego chałupnika Józefa Żyły. Zmarł on prawdopodobnie wskutek zmarznięcia, bo zwłoki nie wskazują żadnego zranienia, żeby można było przypuszczać zbrodnię jaką.

## Rozmaitości.

Wojenne wydatki Austro-Węgier. Węgierski minister finansów Telezsky ogłosił w komisji parlamentu węgierskiego, że obecne miesięczne wydatki wojenne Węgier wynoszą 650 do 700 milionów koron. Z powyższych danych można łatwo obliczyć wydatki wojenne całej monarchii i Austrii. W ten sposób wynosiłyby miesięczne wydatki całej monarchii, licząc wydatki Węgier przeciętnie 670 milionów koron miesięcznie, 1840 milionów, a wydatki Austrii 1170 milionów miesięcznie. Koszta prowadzenia wojny przez jeden rok wynosiłyby dla Austrii 14 miliardów, dla monarchii 22 miliardów koron.

Kto puka? (Ceremoniał wnoszenia zwłok cesarskich do krypty OO. Kapucynów.) Przy pogrzebie zmarłego władcy Austrii powtórzone średniowieczne ceremoniał, symbolizujący pięknie znikomość życia najdosłowniejszych ludzi. Hebbel opowiada o tym ceremoniale, co następuje: Zwłoki każdego zmarłego cesarza au-

kazań Szymona Piotra, rybaka z Betsaidy głoszonych bez polotu Cyncerona, bez okrasz retorów, ale zaczerpniętych z żywej i wiernej pamięci, z nurtów wielkiej duszy, z głębi wierzącego umysłu, z pełni kochającego serca: „Ja widziałem Go — Boga-Człowieka — słuchałem Jego słów, patrzałem na Jego cuda, byłem świadkiem chwili, gdy odsłonił rąbek swej niebiańskiej chwały na Taborze, gdzie doznałem przedsmaku wiecznej radości, oglądałem Go w ogroju oblanego krwawym potem, powalonego o ziemię pod ciężarem win i brzemieniem grzechów, dotykałem Go, obcowalem, jadłem z Nim, gdy opromieniony uwielbieniem powstał dnia trzeciego z grobu i odezwał się do nas, strwożonego swego stada: „Pokój wam!” (Jan 20, 19.); tam nad słonecznym wybrzeżem Morza Galilejskiego przemówił do mnie: „Paś baranki moje, paś baranki moje, paś owce moje” (Jan 21, 15. 16. 17.), tam otrzymałem od Niego apostołstwo, tam przodownictwo i naczelną władzę w całej Jego owczarni po wsze czasy, tam pełnomocnictwo i rozkaz głoszenia ewangelii wszemu stworzeniu. Tego Chrystusa, narodzonego, umęczonego, uwielbionego, „Pasterza i biskupa dusz waszych” (I. Piotr. 2, 25.) wam głoszę. Tak widziałem Go, On był jako światłość i szczęśliwość serc naszych, bośmy uwierzyli, że zmartwychwstał i że morza

wyschną, góry się w proch obrócą a Jego chwala nie przeminie... Kazał mi jak i innym współapostołom nauczać was, byście przestrzegali wszystkiego, cokolwiek nam przykazał. (Mat. 28, 20.) Wyrzekajcie się tedy zbytków i rozkoszy wtym grodzie bogactw i zepsucia, miłujcie ubóstwo, czystość obyczajów, prawdę, znście cierpliwie krzywdy i prześladowania, słuchajcie przełożonych i władzy, wystrzegajcie się zdrady, obłudy i obmowy, dawajcie dobry przykład i jedni drugim między sobą i nawet poganom. (Quo vadis I. 273, wyd. II. 1897.) „Wiedząc, że nie skazitelniemi złotem albo srebrem jesteście wykupieni od próżnego obcowania waszego ojcowskiego podania, ale krwią drogą jako baranka niezmaszanego i niepokalanego Chrystusa.” (I. Piotr 1, 18. 19.)

Tu stały wśród nocy cieniów przy bladym blasku pochodni te postacie bohaterskie pierwszych chrześcijan, wsłuchiwały się w ciszy i skupieniu w słowa Ewangelii, które głosił im srebrnowłosy Apostoł. A z jego słów prostych niewyszukanych płynęła taka moc, taki żar, taka potęga, że zaczęła kruszyć bałwany w świątyniach, bałwany w sercach. Z tej siejby zaczęło kiełkować żniwo. —

(C. d. n.)



stryackiego zostają przewiezione z Burgu do krypty OO. Kapucynów. Mistrz ceremonii puka swą laską do zamkniętych podwoi klasztornych i żąda wpuszczenia. »Kto puka?« — zapytuje gwardyan, nie otwierając bramy. — »Najjaśniejszy Pan, cesarz i t. d.« — Głos z wewnątrz: »Nie znam go!« — Mistrz ceremonii puka po raz drugi. — »Kto puka?« — »Cesarz Austrii!« — »Nie znam go!« — Pukanie po raz trzeci. — »Kto puka?« — »Nasz brat Franciszek!« — Natychmiast brama się otwiera i zakonnicy przyjmują trumnę ze zwłokami władcy.

**Swobodny rozwój wszystkich narodów — po wojnie.** Czwórporozumienie stale twierdzi, że jego celem wojennym jest oswobodzenie małych narodów. Tak też ogłosił ponownie lord Rosebery w swej przeciwpo wojennej mowie w Edinburgu: »Walczyliśmy też za każdy mały naród na świecie, za niezawisłość każdego narodu.« Niemiecki kanclerz również ogłasza, że »wojna przygotowuje takie polityczne stosunki, że uczyni zadość rozwojowi wszystkich narodów, małych i wielkich.« Tak więc obie strony wojujące obiecują swobodę wszystkim małym narodom.

(Zmartwienie, niezadowolenie.) smutek są skutkiem zatwardzenia i złego trawienia. Wielu ludzi cierpi na to, nie uważając na to wcale i wielu, którzy dolegliwość starają się usunąć środkami przeczyszczającymi, kizki drażniącymi, żołądek osłabiającymi. Tym wszystkim należy przypomnieć, że istnieje znakomity wzmacniający żołądek, kizki nie drażniący, łagodny środek przeczyszczający: Feller a czysto roślinne pigułki rumberbarowe z m. »Elza«. Mają one niezawodny, lecz łagodny skutek, nie prowadzący przyzwyczajenia się do środków przeczyszczających i chętnie są używane przez kobiety i dzieci. Słychać często o podrażnieniach kizki z powodu użycia silnych środków przeczyszczających, z tego powodu koniecznym było jeszcze raz wskazać na Feller a łagodne pigułki »Elza«. Ceny pokojowe: 6 pudełek tego znakomitego środka żołądkowego kosztuje franko tylko 4 K 40 h. Zamawia się je u aptekarza E. V. Feller a, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie można także zamówić Feller a kocyjacy hól fluid z esencji roślin z marką »Elza«. 12 flaszek tylko za 6 K franko, aby doskonale te środki domowe zawsze mieć pod ręką, gdy się nabawimy bólów wskutek przeciągu lub wilgoci. Na tysiące można liczyć wszystkich przyjaciół i zwolenników preparatów »Elza«.

(ev)

## Ukonstytuowanie

śląskiego krajowego Towarzystwa c. k. austr. funduszu dla wojennych wdów i sierot, pozostającego pod Najwyższ. protektorem Jego c. i k. Apost. Mości Cesarza Karola I. i Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej Zyty.

Dnia 14. stycznia b. r. odbyło się w sali posiedzeń c. k. śląskiego rządu krajowego ukonstytuowanie śląskiego krajowego Towarzystwa c. k. austr. funduszu dla wojennych wdów i sierot, pozostającego pod Najwyższym protektorem Jego c. i k. Apostolskiej Mości Cesarza Karola I. i Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej Zyty.

W zgromadzeniu wzięli udział ze strony wiedeńskiej centrali c. k. austr. funduszu dla wojennych wdów i sierot prezydent tejże centrali Eksc. hr. Wickenburg, zarządzający wiceprezydent bar. Springer, jak również delegowana grupy »datku wojennego kobiet« pani Orendi-Csanyi i grono śląskich wybitnych osobistości.

Posiedzenie zostało otwarte przez Ekscell. hr. Wickenburga, który po serdecznych słowach przywitania obecnych, w jasny sposób wyjaśnił zamiary i cele zawiązującego się Towarzystwa krajowego, przytaczając różne przykłady z innych krajów koronnych, zachęcając tem do rozwinięcia działalności w kraju. Głównie zaś na to zwrócił uwagę, że Towarzystwo ma zadanie uzupełnić akcję pieczy państwa, które w pierwszych liniach obowiązane jest troszczyć się o pozostałych po naszych bohaterach poległych na polu chwały, idywidualizować działalność pieczy i promować wdzięczność całej ludności dla poległych w spełnieniu swych obowiązków, przez wyłożoną pracę na rzecz wdów i sierot wojennych.

Mowca wyjaśniał także ważność ubezpieczenia wojennego, przez którą to dobrowolną samopomoc ludności, idącą równolegle z państwową akcją piękne już odniesiono rezultaty.

Następnie dziękował mowca Jego Ekscell. prezydentowi krajowemu bar. Widmannowi za jego wyteżone poparcie wszelkich dążeń, odnoszących się do funduszu dla wdów i sierot wojennych wraz z robotami wstępnymi dla założenia krajowego towarzystwa, jak również n. stawiście Zygmuntowi Żurawskiemu za jego współ-

pracę i wspomnianą zasługę c. k. notaryusza przełożonego gminy p. Dworzaka w Boguminie-dworcu za skuteczne zajęcie się zbórką na tenże cel. Swoją mowę zakończył Eksc. hr. Wickenburg odczytaniem telegramu Jego c. i k. Wysokości Najjaśniejszego Pana Arcyksięcia Leopolda Salwatora:

»Z wielkiem zadowoleniem dowiedziałem się o dzisiejszem ukonstytuowaniu się śląskiego krajowego Towarzystwa c. k. austr. funduszu dla wdów i sierot wojennych. Niechaj założeniu tego Towarzystwa, które ma za szlachetne zadanie pieczę o wdowy i sieroty po poległych, towarzyszą moje najserdeczniejsze życzenia. Działalnością tego Towarzystwa będę się nadal z wielkiem zainteresowaniem troszczył i zastrzegam sobie w późniejszym czasie przekonać się osobiście o stanie jego pracy. Tym panom, którzy roboty przygotowawcze ze skutkiem przeprowadzili, proszę moje podziękowanie wyrazić.«

Następnie zabrał głos Jego Eksc. prezydent krajowy bar. Widmann jako prezydent obrany na podstawie urzędowo zatwierdzonych statutow i dziękował w gorących słowach Jego Eksc. hr. Wickenburgowi, jak również innym delegowanym z centrali za ich przybycie.

Przy następnem ukonstytuowaniu śląskiego krajowego Towarzystwa weszło do zarządu 14 członków jako zastępców urzędów i korporacji i 17 dalszych członków, wybranych przez aklamację. Jego Eksc. marszałek krajowy hr. Larisch-Mönnich został wybrany wiceprezydentem i Jej Eksc. hr. Gabryela Thun-Larisch wiceprezydentką.

Następnie zostały utworzone: wydział dla prac z przełożonym prezydentem sądu krajowego radcą dworu Kornkiem, wydział dla skarbowości z przełożonym dyrektorem poczty Raschem na czele i krajowa grupa pań »datku wojennego«, w której na przewodniczącą została wybrana hr. Olivia Larisch-Mönnichowa, na jej zastępczynią pani Maryanna Janotta.

Po oświadczeniu wymienionych osób, że przyjmują wybór, wspomnianą przewodniczącą ze słowami podziękowań i wielkich datkach na rzecz Towarzystwa krajowego: Ryszarda Neumanna, przemysłowca z Radwanic w sumie 160.000 K, dalej o datku 20.000 K, złożonym przez Przewielebnego arcybiskupa z Wrocławia dra Bertrama, które to sumy razem z dawniejszymi datkami wynoszą przeszło 200.000 K i stanowią sumę zakładową.

Z zapalem przyjęto do wiadomości, że Jego Ekscellencya marszałek krajowy hr. Larisch-Mönnich ofiarował sumę 200.000 K na powyższy cel.

Na koniec przeczytał przewodniczący treść hołdowniczego telegramu, przesłanego najwyższemu protektorom Jego Cesarskiej Mości i Jej Cesarskiej Mości i tekst telegramu do najwyższego zastępcy protektora Jego Ces. Wysokości Arcyks. Leopolda Salwatora.

Z okrzykiem trzykrotnie z zapalem podniesionym »niech żyją« Jego Ces. Mość Cesarz Karol i Jej Ces. Mość Cesarzowa Zyta zakończono posiedzenie.

## „Od wojny wybaw nas Panie!“

Od miesiąca leje deszcz... Nieprzerwany, monotonny płacz nieba. Włóczą się ponad ziemią zabłąkane zimne mgły, strzępią się chmury o wierchołki lasów i jak brudne szmaty spadają na przemokłe zboża i zielen traw łącznych. Płynie fala ludzi-żołnierzy hen! w los nieznany, w przyszłość nieokreśloną.

Płyną jak widma, jak duchy, nieme, tajemnicze przez wsie, pola, drogi i lasy... Artyleria wroga zdziesiątkowana i rozbici, przemocą wyparci z zajmowanych stanowisk, idą po dalsze rozkazy, szukać nowego oparcia, by napierającego na nich wroga powstrzymać od nowej grabieży kraju, mienia i ludzi. Ciężki los, jaki ich spotkał, śmierć tylu, tylu kolegów w ostatniej bitwie, los nieznany rannych, którzy, nie mogąc uciec, zostali w tyłach, zdani na łaskę losu, nieznane drogi i to straszne pytanie: »Co będzie dalej?« dławi w nich wszelką rozmowę i ochotę do życia i wesołości.

Oszczędźcie Państwo portoryum pocztowe, jeżeli te artykuły zamówicie wraz z »Elza« fluidem.

## PIĘKNA SKÓRA

na twarzy i rękach, jaką u wielu ludzi podziwiamy, daje swym właścicielom podwójne korzyści. Nasamprzód jest piękna, biała, miękka skóra niezbędna dla zdrowia całego ciała, bo tylko ta czystość i miękkość skóry umożliwia nieprzerwane oddychanie skóry. Ponadto piękność twarzy i rąk robi na naszych bliźnich przyjemne, podobające się i ujmujące wrażenie. Nieczystości skóry, pryszczyki, zaskórniki, plamy, piegi, ogorzałość i t. p. robią przeciwnie wstrętne wrażenie, co bardzo często jest niekorzystnem.

Ponadto to zanieczyszczanie skóry przeszkadza oddychaniu (parowaniu) przez skórę, a to jest niezdrowem. W celu ochrony i pielęgnowania skóry używa wielu tysięcy mężczyzn i kobiet Feller a skuteczną pomadę, twarz i skórę ochraniającą, marki »Elza«, która tylko 2 K (2 tygodle opłatnie 5 K) kosztuje. W przeciwstawieniu do często szkodliwych środków upiększających jest ona zupełnie nieszkodliwa. Pomada ta usuwa nieczystości na skórze, chroni przeciw ogorzałości, przeciw piegom, usuwa pryszczyki, zaskórniki i t. d. Zamiast ostrego, często szkodliwego mydła można przy myciu twarzy użyć Feller a liliowego mydła (1 K) lub Feller a boraksowego mydła (80 h) i toaletowego proszku do mycia (proszek boraksowy, 1 K). Ceny pokojowe!

## Bujny porost włosów

nadający każdej twarzy piękniejszy wygląd, osiągnięte przez pielęgnowanie włosów Feller a prawdziwą Tannochina-pomadą do porostu włosów marki »Elza«. (Jeden tygiel nr. I. 1 K 60 h, silniejszy gatunek nr. II. 3 K.) Pomada ta wzmacnia skórę na głowie, zapobiega łysieniu i przedwczesnej siwiznie, wywołuje nowy porost zdrowych, elastycznych, długich włosów o kolorze młodości, czyli kruche włosy miękkimi i elastycznymi, tak że przyjmują łatwo formę pięknej fryzury. Pomada ta nie zawiera żadnych szkodliwych składników i zasługuje przeto na pierwszeństwo przed szkodliwymi preparatami, jakie wielokrotnie oferują nieapteczarze. Do pielęgnowania wosa Feller a wicha (pomada) na wasy (50 hal.). Obstałować należy wprost u: E. V. Feller, aptekarz, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia).

## Piśmiennictwo.

Książka na czasie. (A. Milata: »Na froncie wschodnim.« Malowniczy opis krain, położonych na wschodnim froncie wojennym. Z 3 ilustracjami kolorowymi i 2 mapkami. Nakładem księgarni »Stella« w Cieszynie. Cena 1 K.)

Tocząca się od przeszło 2 lat wojna przerzuciła sygnów ziemi naszej do krain obcych, nieznanych im dotychczas. Tam już niejedną z nich złożył swe życie w obronie Ojczyzny. Stąd krainy te, zroszone krwią, usiane kośćmi naszych bohaterów, stają się dla nas drogami, czemś, o czem codziennie mówimy, o czem codziennie wspominamy. A jednak — co przyznać musimy — znamy je tylko bardzo powierzchownie lub wcale nie.

Twarze posępne, pełne bólu, świadczą o przeżytych trudach i ciężkich walkach dni ostatnich. Ach! bo były to chwile piekielne! Ryk armat, świst kul, grzechot karabinów maszynowych, głuchy jęk bomb i min, złączony z wodotryskami ziemi wyrzucanej w górę, belek, drzew, z jękiem rannych, okrzykami grozy, przerażenia, bólu rannych i z krótkimi rozkazami przełożonych zmienił się w prawdziwe piekło. Ni to ludzie walczą, ni zwierzęta, ni nadludzkie potęgi! Niebo okryło się gęstą kurzawą, ni słońca widać, ni brzasku jasnego!... Tylko ryk, jęk i grom za gromem! A krwawa litania przelatujących kul i pocisków zamienia się w szalony wir, w okropny głos zgrozy, przerażenia! Setki zabitych! Setki rannych! Setki kona w ostatnich techniciach!

A dusze zdaia się płynąć w tym strasznym wirze hen! w przestworza do Wszechmocy i chórem, przepotężnym swą siłą, bolem i uczuciem zanoszą błagania do stóp Majestatu:

»Od głodu, ognia i wojny — wybaw nas Panie!«

J. W. Sz.



Nie jeden też z nas, chcąc zaznajomić się bliżej z temi krainami, szuka ciekawie ich opisu w gazecie, w książkach, słucha opowiadań wracających z frontu żołnierzy, ale to wszystko dorywcze, nieuporządkowane, nie daje dokładnego obrazu rzeczywistości. Stąd też odczuwaliśmy potrzebę książki, która by nas dokładnie poinformowała o tych krainach. Książka taka wyszła właśnie z druku. Tytuł jej podaliśmy na wstępie.

Już na pierwszy rzut oka książka ta czyni bardzo miłe wrażenie. Bardzo gustownie wykonana w 3 kolorach okładka tytułowa przedstawia romantyczny kraj obraz litewski: brzegi uroczej rzeki Wilii w okolicy Wilna. Już to jest zapowiedzią powabnej treści.

Opis krain rozpoczyna autor opisem Podola, krainy mlekiem i miodem płynącej, a przytem nad wyraz nieszczęśliwej, bo od wieków niszczonej przez hordy tatarskie, tureckie, kozackie i moskiewskie. A opis to naprawdę malowniczy! Cała kraina jakby w obrazy ujęta przesuwająca się przed naszymi oczyma. Wygląd zewnętrzny, bogactwa naturalne, mieszkańcy, ich język i przyzwyczajenia, a wreszcie przeszłość historyczna Podola — wszystko to opisuje autor przystępnie i barwnie, że czytając książkę jakby jakąś powieść.

W ten sam sposób opisuje autor inne krainy. Z Podola prowadzi nas autor na Polesie, do krainy zapadłej, moczarowej, gdzie nowy krajobraz przedstawia się naszym oczom. Tu szczególnie sposób życia mieszkańców wśród tych nieprzejętych bagien i licznych wód budzi żywe zainteresowanie.

Z Polesia przechodzimy na północ do starożytnej Litwy, „leśnej a jeziornej, jakby zatajonej, o niewymownej smutności swych krajobrazów”. A że to ojczyzna naszego największego poety Mickiewicza, dotknięta również zawieruchą wojenną, stąd zasługuje na to, abyśmy się z nią bliżej zapoznali. Tu obszernie kreśli autor przeszłość historyczną Litwy.

Z frontu rosyjskiego przechodzimy na front rumuński. Tam znowu dwie krainy zajmują naszą uwagę: Siedmiogród i Rumunia. I tu dowiadujemy się wielu ciekawych szczegółów.

Oprócz bogatej treści wartość książki podnoszą pięknie wykonane ilustracje barwne i dwie mapki.

Jednym słowem — całość przedstawia się bardzo sympatycznie. Widać, że autor starał się zainteresować każdego czytelnika, czy nim będzie rolnik, robotnik, czy też nauczyciel, urzędnik. I rzeczywiście każdy przeczyta książkę tę z prawdziwym zainteresowaniem.

Jest to książka pożyteczna, nie obmyślona na zysk, zasługuje więc ze wazem miar na polecenie.

„Młodzież Polska”, pismo „katolickich stowarzyszeń młodzieży polskiej”.

Pod takim tytułem ukazał się w bieżącym miesiącu pierwszy numer nowego miesięcznika, którego redakcją jest w Krakowie, plac Maryański 1. 2. Wydawcą i odpowiedzialnym redaktorem jest ks. Ludwik Kasprzyk. Prenumerata roczna wynosi 2 K 40 h. Pierwszy numer zawiera następującą treść: 1. W szereg (słowo od Redakcji). 2. Pracujmy wytrwale! (piękny wiersz Jadwigi z Łobzowa). 3. Praca nad wychowaniem religijnym w Stowarzyszeniu. 4. Idzie zima! (opowiadanie przez ks. Andr. Parysia). 5. W dzień niedzielny (opowiadanie przez Janinę z Podola). 6. Rycerstwo polskie: I. Husarze (artykuł historyczny). 7. Dobry rady (wiersz W. Pola). 8. Legenda o małym Janku. 9. Ze stowarzyszeń (korespondencje). 10. Chcemy dużo umieć (z dzieł budzącej się obecnie w Królestwie Polskim oświaty). 11. Ku nauce i rozrywce. 12. Kalendarz historyczny. W końcu: zawiadomienia, od redakcji, szarady i zagadki, składki, polecenia godne książki. Jak z tego wycieczka widzimy, nowe pismo zawiera bogatą i interesującą treść, przystosowaną we wszystkim dla młodzieży i potrafiącą ją zająć. I n nas, na Śląsku, istnieje już liczne towarzystwa młodzieży, które powinny zainteresować się nowym pismem i zaabonować je dla swych członków i popierać je także czynnie, pisząc do niego o ruchu w naszych towarzystwach młodzieży.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa błg. Jana Sarkandra”:

## „Bóg mocą swoją”

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa błg. Jana Sarkandra” w Cieszynie.

## = Podeszwy =

Ochraniające podeszwy z bardzo dobrej, mocnej skóry jędrnej, wysyłam każdemu za pobraniem pocztowym. 1 pakiet z 24 kawałkami, wystarczający na najwięcej podeszwy, razem z dopasowanymi gwoździkami, tak że każdy może sobie sam swoje buty podzolać, kosztuje tylko 1 K 60 h.

Krakowski eksport ochraniaczy podeszw

F. WINDISCH, Kraków, ul. Bożego Ciała 10/12.

Mniej niż 10 pakietów nie wysyła się.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Bank roln. we Fryszacie

przyjmuje

wkładki na oszczędność

na 4 1/2 %.

Udziela pożyczki hipoteczne i wekslowe pod dogodnymi warunkami.

Ma na sprzedaż kilka domów we Fryszacie i okolicy.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA.”

wydano napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę”.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.



## Kto chce

cennik bogato ilustrowany zegarków, zegarów, łańcuszków, towarów ze złota i srebra, oraz galanterijnych przedmiotów i bielizny, niech nadesłanie markę za 40 hal. Lampki elektryczne połowe dla żołnierzy z najlepszym i silnym światłem, z gwarancją roczną po 5 i 4 K. — Na Feldpost wysyła się tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

**OKAZJA!** Trzewiki damskie, płytke, całe skórzane szewro, modne i trwałe, para 16 K, lepsze 20 K. Amerykański fason — znacznie mocniejsze i trwalsze, cena 30—35 K. Trzewiki męskie, całe ze skóry boksowej, czarnej, bardzo mocne, trwałe, para 53—55 K. Takie same damskie 46—48 K. Przy zamówieniu należy nadesłać 5 K zadatku.

**SINA PELZ,**  
Kraków, Gertrudy 29/G.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w „Domu Narodowym”, w Ryku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Bogumińsku, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie) przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

od nowych wkładek 4%  
rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami, których opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.  
Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent.  
Rakontuje weksle swych członków, udziela kredytu i odkład faktur i otwartych rachunków księzkowych.  
wydaje skarbunki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
I. Domański. A. Teper. H. Filasiewicz

## Pocztówki polskie!

Dla handlarzy i kolporterów tanio do nabycia:  
100 gwiazdk. i noworocz. kolor. . . . . Mk. 2,35  
100 gwiazdk. i noworocz., kolor., lepsze, tłocz. Mk. 2,75  
100 gwiazdk. i noworocz., kolor., świeżące . . . Mk. 4,25  
100 miłosnych, czarnych, z wierszykami . . . Mk. 3,25  
100 miłosn., kolor., świeżące, ze złoceniem . . . Mk. 5,25  
100 artystyczn. krakowskich i t. d. kolor. . . . Mk. 6,50  
Zamówienia adresować: P-stschleßbach 254, Posen.

## Narzędzi kowalskich

poszukuje pewien kowal. Zgłoszenia do Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie.

## Wyroby betonowe.

Wykonuję wszelkie roboty betonowe i mam na składzie mosty betonowe wielkie i małe, rury betonowe wszelkiego gatunku, kamienia do studni, słupy do płotów, koryta dla świń, krzyże wielkie i małe na cmentarzach i t. d. Przyjmuję także kanały do roboty.

Przyjmę zaraz 2 robotników do wyrabiania rur.

Upraszam o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa i kreślę się

z wielkim szacunkiem

FRANCISZEK BRANKA

we Fryszacie, na Blejchu nr. 437.

## Kalendarz

## Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni „Dziedzictwa” i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra”, Cieszyn.

księżnica POLSKA T. N. S. W., Lwów, Małackiego 5.

polecą:

E. ROMER

## Wojenno-polityczna mapa Polski.

(Z okazji manifestu z d. 5. listopada 1916.)

Cena 1 K.

Mapa ta podaje granice Polski z r. 1772, granice Królestwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, granice państw przed wojną, obszar okupacji austriackiej i niemieckiej z zaznaczeniem, które powiaty nie otrzymały ordynacji wyborczej do Sejmu. Ponadto osobny system znaków kolorowych określa polski obszar etnograficzny i 2 sfery polskich interesów, a kilka linii frontów bojowych ilustruje dzieje wszechświatowego zmagania się dwóch światów kulturalnych i politycznych. — Do mapy dodano 8 stron objaśnień. Do nabycia w każdej księgarni.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

IGNACY CYPRES,

— KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 —



towary po nadzwyczajnie tanich cenach:  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ameryk elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 23,—; stalowy damski Remont. K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote od K 60,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 %

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

Drukarnia „Dziedzictwa” pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
calorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
calorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W B. gminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopiśma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek, 30. stycznia 1917.

Nr. 9.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Położenie niezmienione.

### Wojna austro-włoska

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 25. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 26. stycznia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 27. stycznia. Urzędowo donoszą: Walka działowa i działalność lotnicza były w Goryckiem żywsze, jak zwykle. W okolicy jeziora Doberdo trwał ogień artylerii z niezmniejszoną siłą aż do północy.

Wiedeń, 28. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Sukces Niemców na froncie armii generała Tersztyńskiego.

Wiedeń, 25. stycznia. Urzędowo donoszą: U armii gen.-pułkownika Tersztyńskiego sukcesem uwieńczone przedsięwzięcie niemieckiego wojska atakowego.

Zresztą na froncie wschodnim na południe od Prypeci nigdzie nie było większych działań bojowych.

Odrzucenie ataku Rumunów w dolinie Casinu.

Wiedeń, 26. stycznia. Urzędowo donoszą: Na południowym skrzydle frontu wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa w dolinie Casinu odrzucono rumuński atak.

Jeden z naszych lotników zestrzelił w walce powietrznej 23. b. m. koło Kimpolungu rosyjski samolot.

Zresztą u austro-węgierskich sił zbrojnych nic nowego.

Wiedeń, 27. stycznia. Urzędowo donoszą: Austro-węgierskie i niemieckie wojska marszałka polnego porucznika v. Ruiza wzięły podczas wypraw swych w dolinach Putny i Casinu 100 jeńców.

Zresztą na obszarze austro-węgierskich sił zbrojnych nic ważnego.

Wiedeń, 28. stycznia. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk Mackensena: Nic ważnego.

Grupa wojsk arcyks. Józefa: Na zachód od Valeputny wtargnął miejscowo silniejszy nieprzyjaciół do naszych najprzedniejszych rowów. Nasza linia bojowa przeniesiona została na najbliższe wzgórze.

Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego: U austro-węgierskich wojsk nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 25. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 26. stycznia. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 27. czerwca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 28. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Zdobycie kilku pozycji rosyjskich nad rzeką Aa.

Berlin, 25. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Z obu stron Aa nasze ataki wydały w nasze ręce kilka rosyjskich pozycji lesistych na szerokości 10 kilometrów, z 14 oficerami, 700 żołnierzami i 12 karabinami maszynowymi. Silne kontrataki sprowadzonych rezerw nie zdołały przeszkodzić naszym postępom.

Na zachód od Łucka wojska atakowe reńskich pułków wdarły się do wiejskiej pozycji Semerynki i przyprowadziły 14 jeńców.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Potyczki oddziałów pościgowych i tylko odosobniony silniejszy ogień działowy powtarzają się codziennie w zaśnieżonych górach. Między doliną Casinu i Putną zabrano nieprzyjacielowi 50 jeńców.

Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Na równinie rumuńskiej przy ostrym zimnie panował na ogół spokój. Wzdłuż Dunaju ogień działowy z brzegu na brzeg i strzelanina posterunków.

Zajęcie dalszych pozycji rosyjsk. nad rzeką Aa.

Berlin, 26. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Walki nad Aa także wczoraj przyniosły pełny sukces atakującym dywizjom wschodnio-pruskim przez zajęcie dalszych rosyjskich pozycji z obu stron rzeki. Na wschodnim brzegu rozbiły się silne nieprzyjacielskie kontrataki. Zabrano 500 jeńców.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyksięcia Józefa: W górach Barek odparto w dolinie Casinu ataki kilku rumuńskich kompanij.

Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Nic nowego.

Berlin, 27. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Na wschód od Aa nie zdołały także nowe wzmo-

cnienia rosyjskie odebrać zdobytego przez nasze wojska terenu.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Między dolinami Casinu i Putna niemieckie i austro-węgierskie oddziały lotne zabrały nieprzyjacielowi 100 jeńców.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Nie wydarzyło się nic ważnego.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko francuska.

Więcej ożywiona czynność bojowa.

Berlin, 25. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: W Artois, między Ancre a Sommą i na froncie Aisne wzmagala się chwilami czynność bojowa artylerii i minier. Na przedpolach stanowisk przyszło kilkakrotnie do starć oddziałów wywiadowczych. Na południowy wschód od Berry au Bac (na północny zachód od Reims) pruskie i saskie wojska atakowe wdarły się do francuskich rowów i po zażartej walce powróciły z 1 oficerem i 30 jeńcami, oraz z 2 karabinami maszynowymi.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przez czujne zaskoczenie udało się dwóm wywiadowcom hanowerskiego pułku na wzgórzu Combres pokonać trzykrotnie przeważający posterunek francuski i powrócić do własnej linii z karabinem maszynowym.

W Wogezach koło Hilsenfirst rozbiło się uderzenie francuskich oddziałów bojowych. Czysta pogoda ułatwiała obustronną czynność lotniczą.

Wzięcie szturmem francuskich rowów na wzgórzu 304.

Berlin, 26. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk niem. następcy tronu: Na zachodnim brzegu Mozy w odcinku wojsk gen. piechoty Francois, doświadczone pułki westfalskie i części pułków badeńskich, pozostające pod rozkazami gen.-porucznika Corne, wspomagane skutecznie przez artylerję, pionierów i minierki, wzięły szturmem francuskie rowy na wzgórzu 304, na szerokości 600 metrów.

W walce wręcz poniósł nieprzyjaciół krwawe straty i pozostawił w naszych rękach okragło 500 jeńców przytem 12 oficerów, oraz 10 karabinów maszynowych.

W nocy Francuzi ruszyli do kontrataku, który się nie udał.

Z boku od miejsca ataku przedsięwzięcia koło „Martwego Człowieka“ i na północny wschód od Avescourt dały pożądaný wynik.

Berlin, 27. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Armia gen. marszałka poln. księcia Albrechta wirtemberskiego: Na południowy zachód od Dixmuiden zniesiono bez własnych



strat belgijski posterunek, złożony z dziesięciu ludzi.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Na południe od kanału La Bassee rozbiło się kilka przygotowanych ośmiem ataków angielskich oddziałów. Na południowy wschód od Chilly odparto Francuzów, posuwających się w kierunku naszych okopów. Nasi wywiadowcy znaleźli koło Barleux nieprzyjacielską pierwszą linię pustą.

Grupa wojsk niem. następcy tronu: Po nieudalym nocnym ataku Francuzów na zdobyte przez nas pozycje na wzgórzu 304 nastąpił w godzinach rannych dalszy atak, który również krwawo się załamał. Koło Manhuelles, koło Wcevre, na wzgórzu Combres i w łuku Mozy na zachód od St. Mihiel wtargnęły oddziały wywiadowcze do okopów francuskich i wzięły 20 jeńców. Przytem, podobnie jak w dniach poprzednich, odznaczyli się wojska atakowe hano-werskiego rezerwowego pułku piechoty nr. 73.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff

#### Nowa ofenzywa angielska.

Haga, 28. stycznia. Znany angielski korespondent wojenny William Gibbs w artykule omawiającym małe, skuteczne uderzenia wojsk angielskich na froncie zachodnim, pisze między innymi:

Zupełnie błędem byłoby różowe zapatrywanie, iż ostatnie małe sukcesy Anglików są dowodem, jak łatwe zadanie będzie mieć do spełnienia nowa ofenzywa angielska. Poza liniami frontu niemieckiego znajdują się zgromadzone wielkie rezerwy wojsk oraz artylerii.

Nowa ofenzywa angielska nie będzie przechadzką wojsk. Nieprzyjaciel będzie się bronił z rozpaczliwą zaciętością, a walki będą jeszcze bardziej krwawe i straszliwsze, niż wszystkie dotychczasowe. Ofiary, jakich wymaga ta wojna, nie osiągnęły jeszcze punktu kulminacyjnego. Ostatnie sukcesy Anglików świadczą jedynie, że wojska angielskie osiągnęły większą niż dotychczas sprawność, tak iż liczba ich strat w walkach nie jest już tak wielka, a artyleria angielska potrafi zniszczyć nawet najsilniejsze linie.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 25. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Napady ogniowe w łuku Czerny i potyczki bez znaczenia na równinie Strumy.

Berlin, 26. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Koło Buejuektas na stokach gór Mogleny wojska bułgarskie odparły uderzenie sił serbskich.

Berlin, 27. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Nie wydarzyło się nic ważnego.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka

Walka na wodach wybrzeża angielskiego.

Berlin, 27. stycznia. Biuro Wolffa donosi: W nocy z dnia 25. stycznia niemieckie lekkie siły zbrojne wtargnęły na wody wybrzeża angielskiego na południe od Lowestoft, celem zaatakowania statków patrolujących i okrętów nieprzyjacielskich straży przednich, których obecność zgłoszono. Na ogół przy przeszukaniu obszaru morza nie widziano nieprzyjaciela.

Następnie nasze łodzie torpedowe przy pomocy świetlnych granatów przeszukały w pobliżu umocnione miejsce Southwold, poczem otworzyły ogień artylerii. Zauważono celne strzały. Nasze siły zbrojne, które także podczas jazdy powrotnej nie napotkały nieprzyjaciela, bez szwanku powróciły.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

#### Angielski minister Bonar Law o orędziu Wilsona.

Londyn, 26. stycznia. Bonar Law na pełnym zgromadzeniu w Bristolu wygłosił mowę, w której co do orędzia Wilsona podobno w imieniu gabinetu oświadczył:

Jest niemożliwym, żeby Wilson sprawy traktował z tego samego stanowiska, co my. Jako głowa narodu neutralnego musi on zajmować stanowisko neutralne. Główny problem tej wojny polega na rozróżnieniu między tem, co słuszne, a tem, co niesłuszne. My wiemy, że ta wojna jest wojną jawnej zaciepliwości. Wilson chce teraz utorować pokój i zapewnić go na przyszłość. To jest także naszym celem i celem jedynym. Spodziewa się on zabezpieczyć pokój przez Związek pokojowy i próbuje senat amerykański nakłonić do kroków w celu urzeczywistnienia tego związku. Byłoby niesłusznem tę propozycję odrzucać jako zupełnie niewykonalną. Spodziewam się, że przyjdzie czas, kiedy wszystkie narody świata będą grały rolę politycyanta, który dba o spokój w gminie. Ale ta sprawa nie jest nieuchwytną, sprawą przyszłości, lecz sprawą teraźniejszości na śmierć i życie. Przy osądzaniu pytania, czy ten wynik może być osiągnięty na drodze wytkniętej przez Wilsona, nie możemy żadną miarą zapominać o przeszłości.

Mowca czyni Niemcom zarzuty co do Belgii i Polski i oświadcza: Odrzuciliśmy niemiecką propozycję nie z żądzy zdobyczy, ani z żądzy świetnych zwycięstw, ani z nienawiści czy zawiści, ani z mściwości, lecz ponieważ pokój teraz zawarty opierałby się na niemieckim zwycięstwie i byłby pokojem, zostawiającym machinę wojskową nienaruszoną. Ten pokój zastawiłby tę maszynę w rękach, które od pokoleń przygotowywały się do wojny i które te przygotowania znowu poczynią, oczekując stosownej chwili, żeby świat znowu popchnąć w te okropności, których teraz zaznajemy. Naszym celem jest cel Wilsona, serca naszego narodu tęsknią do pokoju, modlimy się o pokój, któryby oznaczał, że ci, co nie powrócą, nie napróżno życie postradali.

#### Czwarta kampania zimowa?

Zurych, 27. stycznia. »Tagesanzeiger« donosi z Londynu: Członek gabinetu Chamberlain wygłosił mowę o długości trwania wojny. Oświadczył, iż najbliższe tygodnie rozstrzygną, czy koalicja wywalczy zwycięstwo w ciągu tej wiosny, czy też trzeba będzie jeszcze prowadzić wojnę przez czwartą zimę.

#### Cesarz Karol w niemieckiej głównej kwaterze.

Wiedeń, 27. stycznia. Z niemieckiej głównej kwatery donoszą: Dnia 26. b. m. przybył do głównej kwatery niemieckiej cesarz Karol, aby złożyć życzenia cesarzowi niemieckiemu w dniu jego urodzin dnia 27. b. m. Cesarzowi towarzyszył minister spraw zagranicznych hr. Czernin, który przed południem konferował z bawiącym również w kwaterze kanclerzem Rzeszy i sekretarzem stanu Zimmermannem. O godzinie wpół do 1. odbyło się śniadanie, w którym wzięła udział cesarzowa Wiktoria Augusta. Monarchowie wygłosili toasty. Cesarz austriacki w toaście podniósł, że przywiązywał wagę do tego, by swemu drogiemu przyjacielowi i wiernemu sprzymierzeńcowi osobiste złożyć życzenia i zapewnić o wytrwaniu aż do zwycięskiego końca. Monarcha zakończył toastem na cześć cesarza Wilhelma. W odpowiedzi cesarz niemiecki wyraził podziękowanie za nowy wzniosły dowód serdecznych nierozważnych węzłów, łączących obie monarchie i ich ludy i zakończył toastem na cześć cesarza Karola.

#### Trudności aprowizacyjne w Berlinie.

W miastach niemieckich, a przede wszystkim w Berlinie, który z przylegającymi doń miastami liczy trzy i pół miliona ludności, a zatem stanowi obecnie olbrzymie centrum konsumcyjne, trudności aprowizacyjne wzrastają i zmuszają władze do zarządzania nowych ograniczeń, do uszczuplania wymierzonych porcji i obmyślenia nowych zasobów, jakby zaradzić brakiem.

W Berlinie wyznaczono obecnie na głowę i tydzień 3 funty ziemniaków, 4 funty karpielei

(kwaków) i 200 gramów maki. Mięsa 250 gramów z kośćmi lub 200 gramów bez kości. Masła 40 gramów, a margaryny 30 gramów.

Gdzieindziej bywa nawet chwilami gorzej. I tak n. p. czytamy w pismach poznańskich obwieszczenie magistratu w Gnieźnie, że z powodu skąpej dostawy przez jeden tydzień masła (30 g) nie będzie się wcale wydawać.

Ale i w tym wymiarze porcje żywności nie będą mogły być, jak się zdaje, nadal utrzymane. Zamierzone jest zmniejszenie racyi ziemniaków do 3 funtów na dziesięć dni czyli do 9 funtów na miesiąc i głowę (poprzednio 12 funtów), oraz uszczuplenie racyi chleba. W Berlinie, Hamburgu etc. zniesiono też istniejące dotychczas drobne pieczywo, a zaprowadzono chleb jednolity, Einheitsgebäck, z maki żytniej, pszennej i surogatów.

Pierwsze próby tego chleba nie zyskały jednak uznania w Berlinie, bo chleb był bardzo suchy i kruszył się.

Ludność niemiecka, niezłomnie trwając przy zasadzie: »durchhalten« — znosi te braki z heroizmem, nie brak atoli głosów, krytykujących ostro sposób rozdziału żywności i niedomagania administracyi żywnościowej.

I tak n. p. w Neukölln (przedmieście Berlina), jak czytamy w »Berliner Tageblatt« nr. 42 z 26. b. m., na posiedzeniu Wydziału Rady miasta jeden z członków złożył ostry protest przeciw projektowanemu zmniejszeniu racyi ziemniaków i chleba i ostrzegał przed skutkami. Imieniem magistratu Stadtrat Mier oświadczył dosłownie: »Dostarczenie produktów spożywczych dla ludności staje się coraz trudniejsze. Racye żywności są skąpo wymierzone, tak skąpo, że już nie starczą na wyżywienie pracującego człowieka. Zwróciliśmy się do Towarzystw wojennych z prośbą o przydział większych ilości środków spożywczych. Napróżno...«

Inni radcy żalili się, że nawet prowadzenie kuchni ludowych jest zagrożone. Dostarczanie karpielei są tak zdrzewiałe i twarde, że nie nadają się na strawę dla ludzi... Ostatecznie postanowiono odwołać się do wiecu miast pruskich z żądaniem, aby wywarty został nacisk na rząd w celu uzyskania równomiernego rozdziału ziemniaków i tłuszców, które chłopcy we wsiach zatrzymują.

## Aresztowania w Warszawie.

Warszawa, 25. stycznia. Pogłoski o licznych aresztowaniach, obiegające Warszawę, są przesadzone. Aresztowanym został jedynie adwokat Stanisław Nowodworski, bratanek b. posła do Dumy Franciszka Nowodworskiego, bawiącego w Moskwie, prezes klubu chrześc.-demokratycznego w Radzie miejskiej w Warszawie. Przyczyną aresztowania była odezwa chrześcijańskiej demokracji, wydana przed kilkunastu dniami pod tytułem »Hasło«: Odezwa rzeczona brzmi jak następuje:

Rada Stanu bez względu na swój skład osobisty, nie ma prawa stanowić o losach kraju; nie ma więc prawa wypowiadać komukolwiek wojny, ani ogłaszać werbunku do wojska, którego udział po jednej ze stron walczących byłby z góry przesadzony; nie ma prawa wiązać się, w imieniu jakoby narodu, z tem lub innem mocarstwem lub grupą mocarstw, ani nie ma prawa zrzekać się czegoś bądź z dóbr narodowych, nie może wogóle wypowiadać się za naród w jakimkolwiek kierunku lub względzie. Jako instytucja tymczasowa powinna zająć się przede wszystkim jak najrychlejszym zwołaniem przedstawicielstwa narodowego, t. j. Sejmu. Jeśliby jednak tymczasowa Rada Stanu przerzuciła się na pole deklaracyi wojennych, protestów politycznych, odezw werbunkowych i t. p. hazardów, jeśliby uznał się za rząd narodowy, sięgnęła po władzę, która jej się zgoda nie należy, wówczas społeczeństwo również bez względu na jej skład osobisty, uznać ją będzie musiało nie za Rząd, lecz za Nierząd narodowy, nie za Radę, lecz za Zdradę Stanu, zdradę narodu, członków zaś jej za grupę samozwańców i gwałcicieli najświętszych praw narodu do stanowienia o swym losie.

Oczywiście opinia publiczna Warszawy z oburzeniem przyjęła tę odezwę, a dzienniki warszawskie, które cytują powyższe ustępy, surowo potępiły tego rodzaju wystąpienie. W związku z tem rozeszły się pogłoski o dalszych aresztowaniach; wieści te jednak okazały się



bezpodstawnymi, jak również pogłoski o are-  
sztowaniu znanego literata Adolfa Nowaczyń-  
skiego.

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid  
z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**

USUWA

**bole stawów.**

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V.  
Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Przeszło 100.000  
listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (IV-a)

## Z Cieszyna i okolicy.

Wiadomości z duchowieństwa. Ks. Jan  
Krucina, wikary w Strumieniu, otrzymał d.  
1. lutego inwestyturę na parafię Dębowiec, ks.  
Jan Ryczek, administrator, otrzymał prezen-  
tę na probostwo w Łąkach. Ks. Jan Kożu-  
śnik, wikary w Cukmantlu, otrzymał prezentę  
na probostwo w Schwarzwasser (koło Widna-  
wy); ks. Józef Kula, wikary w Grojcu, prze-  
niesiony został do Strumienia; ks. Stanisław  
Kukla, wikary w Zarzeczcu, przeniesiony do  
Grojca; ks. Otton Hampel, prefekt w ks.-b.  
konwikcie w Widnawie, przeniesiony na posadę  
wikarego do Cukmantlu.

Arcyksiążę Leopold Salwator o znaczeniu  
ubezpieczenia wojennego. Zastępca protektora  
c. k. austr. wojsk. funduszu dla wdów i sierot  
generał-pułkownik Jego Ces. i Król. Wysokość  
arcyks. Leopold Salwator wyraził się o wojen-  
nej działalności ubezpieczeniowej tego funduszu  
w następujących słowach: »Ubezpieczenie wo-  
jenne, którego błoga działalność od blisko dwóch  
lat została już stwierdzona, a które w zasłużo-  
ny sposób zawsze doznawało poparcia przez  
miarodajne czynniki wojskowe i cywilne, uwa-  
żam za socyalne i patryotyczne urządzenie o  
największym gospodarczym zna-  
czeniu i napawa mnie to szczególniejszym za-  
dowoleniem, że to dzieło opieki, opierające się  
na własnych siłach, przyniosło pomoc w uci-  
śnionem położeniu już wielu tysiącom wdów i  
sierot po wojownikach.« Oddział krajowy dla  
Śląska c. k. austr. wojsk. funduszu dla wdów i  
sierot uważa za swój obowiązek podać do wia-  
domości te słowa uznania Jego Ces. i Król. Wy-  
sokości wszystkim tym, którzy użyzyli wydat-  
nej pomocy i poparcia usiłowaniom oddziału  
krajowego.

»Jasełka szczyrzyckie« odegrali dwa razy  
wychowankowie »Internatu« na Bobrku, oby-

dwa razy przy przepełnionej sali. W przeszłym  
numerze korespondent nasz z Bobrku dał już  
krótkie sprawozdanie z ostatniego odegrania z  
d. 21. stycznia. Tutaj chcielibyśmy tylko pod-  
nieść jeszcze samą piękną treść »Jasełek«, na-  
pisanych ślicznym, poeiyckim stylem, urozmai-  
coną wielce i oddaną doskonale przez młodo-  
ciany amatorów; rolę Heroda, starca z pachol-  
lęciem, Bartosza i innych pasterzy, mają-  
cych większe pole do popisu, zostały po mi-  
strzowsku oddane. Podobały się także ogólnie  
śliczne anioły-chłopięta, rezolutny mały anio-  
łek i Jezusek, a śliczne śpiewy i ochocze przy-  
grywki na harmonice ręcznej i mandolinie wszy-  
stkich rozweseliły. Dyrekcyja zakładu i młodzi  
wykonawcy mogą słusznie szczyć się z dosko-  
nałego udania się obydwóch przedstawień.

Zróżna granic północnego dalszego obsza-  
ru wojennego. »Wiener Zeitung« ogłasza ob-  
wieszczenie ministerstwa spraw wewnętrznych  
o zmianie granic północnego dalszego obszaru  
wojennego w Austrii. Naczelna komenda armii  
na podstawie § 1 ust. 1 rozporządzenia całego  
gabinetu z dnia 17. sierpnia 1915 r., przy zmia-  
nie ogłoszonego dnia 12. stycznia 1917 r. odgra-  
niczenia północnego dalszego obszaru wojenne-  
go, wyłączyła z dalszego obszaru  
wojennego okręg gminy Białej i Li-  
pnika w Galicyi.

W chwili, kiedy obie strony wojujące a przede-  
wszystkiem prezydent Wilson, głoszą, że prawa  
wszystkich narodów, wielkich i małych i każdej  
ich części powinny być szanowane, wyrwał się  
redaktor »Silesii« z wielką pochwałą dla kolei  
koszycko-bogumińskiej, że ona przez dostarcza-  
nie miastu Cieszynowi około 200.000 K rocznych  
dodatków daje mu możliwość utrzymywania  
szkół niemieckich dla ludności wiejskiej (pol-  
skiej), skąd idą one później na wieś jako apo-  
stołowie kultury i szerzyciele ducha niemieckie-  
go lub ugodowego między ludnością wiejską.  
Zasiłek kolei dla Cieszyna stał się po prostu nie-  
odzownym. Miasto Cieszyn jest dziś i pozostanie  
na zawsze ogniskiem niemieckości. Gdyby  
jednak trzeba zwinąć szkoły w niem, wtedy do-  
branoc kulturze niemieckiej!

Wynik przeglądu. W ubiegły poniedziałek  
odbył się w miejskiej strzelnicy w Cieszynie  
przeгляд pospolitaków z okolicznych gmin. Z  
260 uznano za zdalnych 111, z których według  
»Bielitz-Bialaer Volksblatt« było 92 narodowo-  
ści polskiej, 19 niemieckiej.

Oddawanie tłuszczów. W ostatnim numerze  
»Gwiazdki« podaliśmy nie całkiem ściśle ilości  
oddać się mającego tłuszczu z zabitych świń.  
Ilość ta w rzeczywistości wynosi przy świńach  
do 60 kg 2 kg, przy wadze od 60 do 100 kg 3½  
kg, przy 100—150 kg 6 kg, przy wadze ponad  
150 kg 10 kg.

Wystawianie poświadczeń na pobieranie  
cukru i kawy dla gospodzkich, restauratorów,

właścicieli kawiarni, cukierni i t. p. odbywać się  
odtąd będzie tylko raz w miesiącu, a mianow-  
cie: dla Cieszyna każdego poniedziałku, a dla  
wszkiej środy po 20. każdego miesiąca, o go-  
dzinie 2. po południu w sali posiedzeń w starej  
szkole realnej, II. piętro. Poświadczenia opie-  
wać będą na przeciąg jednego miesiąca (od 1. do  
ostatniego dnia miesiąca). Ilość kawy i cukru  
uchwała osobna komisya, obradująca w powyż-  
sze dni. Należy przynieść zgłoszenia na przepi-  
sanym formularzu i przedłożyć książki co do  
zużycia kawy i cukru.

Zgon. W czwartek ub. tygodnia zmarł w  
Cieszynie 58 letni kupiec i właściciel kamienicy  
Maks. Mandl. Pogrzeb odbył się w piątek o go-  
dzinie 2. po południu na izraelskim cmentarzu.  
— 7marły był przeszło 30 lat kupcem w Cieszy-  
nie i jego sklep był znany szeroko w okolicy.

Z G. Cierlicka. (Podwójny zamach  
samoobójczy.) Niejaki Paweł Hrbaczek, li-  
czący lat 37, człowiek żonaty i ojciec pięciorga  
dzieci, utrzymywał od dłuższego czasu stosu-  
nek miłosny z 20-letnią Krystyną Knirzek w  
Crodziszczu. Ponieważ stosunek ten był bezna-  
dziejny, wykluczający między nimi zawarcie  
małżeństwa, postanowili oboje odebrać sobie  
życie i w nocy z 18. na 19. b. m. napalili w pie-  
cu, a następnie zamknęli go, chcąc się udusić  
wydobywającymi się gazami. Piec jednak za ma-  
ło kopcił i oboje szaleńców wyszło z tej samo-  
bójczej próby lekkiem nadwerżeniem żołądka.

Z Darkowa. (Zguba.) W niedzielę, dnia  
28. b. m. zgubiła pewna osoba z Cieszyna legity-  
mację na wolną jazdę kolejową na drodze ze  
»Spółki spożywczej« na dworzec kolejowy.  
Uprasza się znalazcę o łaskawe oddanie legity-  
macyi w »Spółce spożywczej«.

Z Frysztatu. Niejaki Seidler z Frysztatu, z  
zawodu introligator, bawił przed 6 tygodniami  
na urlopie. Dnia 18. b. m. otwarto jego mieszka-  
nie i znaleziono go tam martwego ze strzałem  
w ustach. Zastrzelił się on przed 6 tygodniami a  
nikt o tem nie wiedział.

Z Karwiny. (Śmierć w kopalni) na  
szybie Jana poniósł w straszny sposób przed  
kilkoma dniami kopacz Franc. Charwot. Odbywał  
on rewizję otworu szwbowego i stał na dachu  
windy, spuszczał się w dół do szybu. W cza-  
sie jazdy urwał się drut sygnałowy. prowadzący  
od windy do góry do maszynisty. Urwana część  
drułu owinęła się o lewą rękę Charwota i ścia-  
gnęła go z dachu, tak iż nieszcześliwy górnik  
runął w przepaść do szybu. Straszliwie pokale-  
czone zwłoki z oderwaną głową znaleziono po-  
tem między 4. i 5. pokładem.

Z Niem. Lutyni. Dla wszystkich, którzy w  
obecnych szarych dniach wojennych rozrywki  
niewinnej potrzebują i szukają — urządziło Sto-  
warzyszenie młodzieży katol. w Niem. Lutyni  
w ostatni dzień starego roku wieczorek Sylwe-  
strowy, który obok sztuk »Dwóch głuchych«,  
»Biała Kamelia«, »Werbel domowy« urozmaico-  
ny został żywym obrazem oraz pięknymi śpie-  
wami chóru męskiego (kwartetu) z Karwiny.  
Stowarzyszenie młodzieży składa na tem miej-

Ks. O. ZAWISZA.

## Wojna i prasa.

(Ciąg dalszy.)

### O klęskach i stratach.

»Austro-węgierskie wojska ścigano z Ro-  
syi i Serbii do Wiednia celem obrony miasta  
przed napadami blizkich już Rosyan, którzy po-  
łączyli się z armią serbską w Budapeszcie, pod-  
czas gdy Czarnogórcy zajęli Sarajewo (Havas  
4. sierpnia do 17. września 1914). Według spra-  
wozdania rosyjskiego generała Dimitriewica w  
Niszu przeszła rosyjska armia na 5 lub 6 miej-  
scach Karpaty, zalała niziny węgierskie, pusto-  
sząc wszędzie, przeważna część wojsk austrya-  
ckich poległa lub jest w niewoli, państwa bał-  
kańskie przystępują gromadnie do sojuszu fran-  
cusko-angielskiego, pożary wybuchły w Poli,  
Austria przedłożyła Wilsonowi warunki poko-  
jowe (»Times« 23. maja do 17. czerwca 1915).  
Armia rosyjska zbliża się do Krakowa, gdzie  
sytuacja dla Rosyan jest wprost wspaniała,  
gdyż austriackie wojsko, zdemoralizowane i  
zdzięsiatowane, prawie żadnego nie stawia  
oporu (podczas gdy naprawdę Rosyanie o tym  
czasie po klęsce gorlickiej w podobnym onu-  
szczyli Galicyę a Rzeszów już znów był w rę-

kach austriackich). Austriacy, pobici pod Sze-  
gedynem, ponieśli katastrofalną klęskę (w rze-  
czywistości nigdy tam nie byli ani Rosyanie, ani  
Serbowie), 400 rosyjskich szwadronów obecnie  
we Węgrzech, w Budapeszcie odbywają się kon-  
ferencje czesko-węgierskie celem zerwania  
stosunków ze zniszczoną Austrią, kozacy osa-  
dzili już Wiedeń i wywołali niesłychaną panikę  
(»Now. Wr. Stamboul«, angielska gazeta, wy-  
chodząca w Konstantynopolu, »Figaro« i inne,  
9. do 11. paźdz. 1915). W krwawych bitwach  
karpackich armia austriacka straciła wszy-  
stkich swoich wodzów, tak że komendę nad nią  
objąć musiał pewien Arab, nazwiskiem Ben Er-  
boli« (Hiszpańska gazeta »Le Debate« miała tu  
na myśli widocznie gen. Böhm-Ermolligo). Spra-  
wozdania wojenne rosyjskie, przemilczające  
własne straty a stwierdzające tylko klęski au-  
stryackie, przypominają anegdotę Ambrożego  
Grabowskiego z wojny turecko-rosyjskiej roku  
1854: Po bitwie pod Cetali nad Dunajem ogrom-  
ny zastęp dusz żołnierzy rosyjskich przymasze-  
rował przed bramę nieba i domagał się wstępu.  
Gdy zadzwonili, aby im otwarto, wychodzi sta-  
ry klucznik niebieski św. Piotr i pyta: »Co wy  
za jedni?« — »My jesteśmy rosyjskie żołdacy,  
noległe za wiarę prawosławną pod Cetali...«  
Zadziwiła św. Piotra tak wielka gromada, kazał  
im stanąć w szeregu, przeliczył i znalazł ich

2000. Poszedł więc do swego biura, przyniósł  
gazetę petersburską »Russkij Invalid«, w któ-  
rej był o tej bitwie raport urzędowy i wielce  
rozgniewany zbesztal żołdatów: »Wy łgarze i  
łotry, breszetie kak sobaki, wot raport wasze-  
go generała sztabu, według którego padło tylko  
200, a was tu taka gromada... poszli won podle-  
cy, duraki!...« I tylko 200 puścił do nieba, reszta  
zaś poszła błakać się po przestrzeni wszech-  
świata. Ucieszyłby się Grabowski, gdyby mógł  
obecnie czytać rosyjskie sprawozdania urzędowe.  
Zaiste i o wychodzącym do dziś dnia »Russ-  
kim Inwalidzie« i o rosyjskim sztabie general-  
nym można powiedzieć, że niczego nie zapom-  
niał i niczego się nie nauczył. Jednem z naj-  
większych kłamstw prasy trójporozumienia by-  
ło, że »większa część zakładów Skody w Pil-  
znie, zwłaszcza zakłady produkujące nasze cięż-  
kie haubice i moździerze, została zniszczona  
wskutek eksplozji«. Tę sensacyjną wiadomość  
rzuciły z wielką radością zagraniczne dzienniki  
nieprzyjacielskie, a prasa neutralna powtórzyła  
je z wyrazem ubolewania, podczas gdy jak urzę-  
dowo stwierdzono, w zakładach Skody nie wy-  
darzył się wogóle żaden wybuch, a praca wyko-  
nuje się w największym spokoju. Doriesienie  
agencji Havasa było zupełnie nieprawdziwe.

(C. d. n.)



scu serdeczne podziękowanie Szanownym gościom z Karwiny, którzy przybyli do nas z tak daleka i uprzyjemnili nam swoim pięknym śpiewem nasz wieczorek.

**Z Górnej Łomnej.** (Ruch ludności w parafii 1916 r.) Urodziło się 14 dzieci, 12 chłopców i 2 dziewcząt (w r. 1915 — 24, w r. 1914 — 28). Umarło osób 10, między niemi 6 dorosłych (w r. 1915 — 15). Ślubów było 5 (w r. 1915 — 1). Na wojnie zginęło 3 żołnierzy, 2 zaginionych od r. 1914.

**Z Polskiej Ostrawy.** Od r. 1914 zaprowadzono w tutejszym czeskim seminarium nauczycielskim wykład historii powszechnej zamiast w niemieckim w czeskim języku. Obecnie zaprowadzono napowrót wykład niemiecki tego przedmiotu, ponieważ władze szkolne nie zatwierdziły podręcznika czeskiego Tilla, dotąd używanego.

**Z Mor. Ostrawy.** Dnia 26. b. m. odegrała się w Mor. Ostrawie krwawa tragedia, której ofiarą padła znana artystka teatru ostrawskiego, p. B. Ziegler. Żołnierz pospolitego ruszenia, 24-letni Emil Perlmutter, pochodzący z zamożnej rodziny krakowskiej, który od dawna prześladował artystkę swą miłością, wdarł się w piątek rano do mieszkania jej i dał do niej 4 strzały z rewolweru. Następnie strzelił do siebie dwa razy. W południe Perlmutter umarł z ran odniesionych. Stan zaś p. Ziegler, która kulami trafioną została w lewe oko, koło prawego oka, w brodę i w jedną rękę, jest bardzo poważny.

**Z Pietwałdu.** Niemcy w Pietwałdzie załadali od gminy utworzenia dwóch szkół niemieckich, publicznych, jednej na szybie Albrechta, drugiej na Brzezynie. W tym celu odbyła się niedawno komisja celem zbadania potrzeby tych szkół.

**Z Grojca.** Dnia 18. b. m. zmarła tu po krótkiej chorobie s. p. Marya Gruszka, żona rolnika Pawła Gruszki, wzorowa niewiasta, osierociwszy czworo małych dzieci. Pogrzeb jej odbył się przy bardzo wielkim udziale ludności i krewnych w niedzielę, dnia 21. b. m. Mężowi i krewnym wyrażamy głębokie współczucie. Niech odpoczywa w pokoju!

**Z Zawady.** (Polegli żołnierze.) Do sześciu ofiar wojennych, wymienionych w nr. 7 naszej »Gwiazdki Cieszyńskiej«, należy jeszcze dodać dwóch poległych żołnierzy, mianowicie Wilhelma Grobelnego i Maksymiliana Dadoka i od dwóch lat zaginionego Wiktora Kaleckiego. Wszystkich zatem z naszej gminy poległych albo zaginionych żołnierzy jest dotąd dziewięciu.

**Z Zebrzydowic.** (Ruch ludności w roku 1916 — w nawiasie liczby z roku 1915.) Narodziło się w Zebrzydowicach 55 (77), w Markłowicach 39 (46), z tego chłopców 42 (62), dziewcząt 52 (61), razem 94 (123) (1914: 144, 1913: 167). Umarło w Zebrzydowicach 35 (39), w Markłowicach 26 (30), z tego mężczyzn 15, niewiast 15. Ślubów w Zebrzydowicach 15 (9), w Markłowicach 4 (8). Zaopatrywali chorych 95 (84), komunii w Zebrzydowicach 13.050, w Markłowicach 2850, razem 15.900 (23.650). Dobrowolne składki w kościołach na cele religijne i dobroczynne wynoszą 1586 K 34 h (2139 K 35 h).

**Dla biednych dzieci z Oratorium świątecznego.** Piszą nam z Oświęcimia: W niedzielę, dnia 4. lutego b. r. obchodził Zakład ks. Bosko w Oświęcimiu uroczystość św. Franciszka Salezego, głównego patrona Zgromadzenia ks. ks. Salezjanów. Przy tej sposobności wychowankowie zakładu odegrali w sali zakładowej wzruszający dramat w 5 aktach na tle prześladowań pierwszych chrześcijan p. t. »Wenancjusz«. Początek o godz. 5. po południu. Dochód z przedstawienia przeznaczony dla najbiedniejszych dzieci, pilnie uczęszczających do Oratorium świątecznego, otwartego dla nich przy zakładzie ks. Bosko, oraz na zakupno pożytecznych książek i zabaw ku ich nauce i rozrywce.

### Rozmaitości.

**Uznanie zasług gen. Dankla.** »Streiffleurs Militärbatt« ogłasza pismo monarchy do generała-pułkownika Dankla, w którym ze względu na stan zdrowia generała Dankla, który nie może z tego powodu objąć z powrotem wypróbowanego stanowiska dowódcy wobec nieprzyjaciela, w uznaniu jego zasług, położonych w

charakterze komendanta armii, mianuje go cesarz kapitanem pierwszej przybocznej gwardii łuczników (arsierów).

**Strejk nauczycieli w Królestwie Polskiem.** W okupacji austr. w Królestwie rozszerzył się w ostatnich czasach strejk nauczycieli. Rozchodzi się o płace. Za podstawę przyjęto płace z czasów rosyjskich, które były bardzo liche z tą jedynie zmianą, że przyznano nauczycielstwu 25% dodatku drożyznianego. Ten wymiar okazał się za niski od czasu, gdy urzędowy kurs rubla podniósł się

Z tego powodu czyniło nauczycielstwo kilkakrotnie przedstawienia u władz, które ze swej strony zarządziły obliczenia. Sprawa oparła się, bo rozchodziło się o sumę milionową, o naczelną komendę. Tymczasem wybuchł strejk, obejmując stopniowo dużą ilość szkół w całym kraju. Według najnowszych wiadomości sprawa podwyższenia poborów została już pomyślnie załatwiona a nowa regulacja płac ma działać wstecz i to już od 1. września 1916 r.

**Zarządzenia co do uprawy wiosennej.** Dnia 20. stycznia odbyła się w Wiedniu zwołana przez min. rolnictwa konferencja przedstawicieli głównych korporacji rolniczych, mająca na celu poinformowanie rolników o zarządzeniach ministerstwa rolnictwa co do uprawy wiosennej, względnie posłyszenia propozycji o krokach, któreby należało jeszcze poczynić. W konferencji tej wzięli także udział przedstawiciele naczelną komendy armii i ministerstwa wojny. Z wywodów referenta wynika, że rokowania w sprawie urlopowania rolników na czas zasiewów wiosennych doprowadziły do korzystnego rezultatu; tak samo rzecz się ma z dostawieniem jeńców wojennych, robotników w wojskowych i sił pociągowych. Ministerstwo rolnictwa popierało wyrób maszyn rolniczych, postarano się także o dostarczenie materiału opałowego dla motorów roln., jako też o dostarczenie nasienia tam, gdzie go jeszcze brak. Jakiegokolwiek zarządzenia, zmierzające do przymusowej produkcji, okazały się zbyt technicznymi.

**Przeniesienie siedziby namiestnika do Krakowa.** »Gazeta Lwowska« donosi, że namiestnik galicyjski od 1. lutego przenosi na pewien czas swoją siedzibę urzędową z Białej do Krakowa. Prezydium namiestnictwa pozostaje w Białej.

**Spisek w San Francisco.** Według wiadomości »Lokal-Anzeigera« z Rotterdamu, jenerałny konsul niemiecki Bopp, dalej wicekonsul i attache konsulatu w San Francisco zostali skazani za uknuty spisek, celem naruszenia neutralności amerykańskiej, na więzienie dwuletnie i grzywnę 10.000 dolarów.

Ból, którego nam nagniotek sprawia, i męki, jakie przy każdym kroku doznajemy, łatwo uchylić można, jeśli nagniotek usuniemy, jednakowoż nie nożem, ponieważ to łatwo zakażenie spowodowaćby mogło, lecz szybko i łatwo usuwa się go Fellerą plastrem na nagniotki. — Kosztuje tylko 1 K i tysiące posłańców pocztowych, żandarmów i turystów polecają go jako najlepszy środek. Nie męczy nas więcej ból głowy, ani migrena, jeśli bole usmierzającego Fellerę sztyftu migrenowego używamy. Kosztuje on tylko 80 hal. Na oczy polecamy przeciw migotaniu przed oczyma, bólowi oczu, wzmacniającą przeciw zapaleniu działającą i bole usmierzającą wodę do oczu, która 1 K kosztuje. Prawdziwa tylko u E. V. Feller, aptekarza w Stubicach, centrala nr. 322 (Kroacya).

## Narzędzi kowalskich

poszukuje pewien kowal. Zgłoszenia do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomašek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½ × 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Kalendarz

### Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszarych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, hawiarz.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« wydało napisaną przez ks. prob. Ema. Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Baz przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 2. lutego 1917.

Nr. 10.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Austro-Węgry i Niemcy zapowiadają zaostrzoną walkę łodziami podwodnymi.

### Wojna austriacko-włoska.

Skuteczne przedsięwzięcia naszych oddziałów.

Wiedeń, 29. stycznia. Urzędowo donoszą: W odcinku na wschód od jeziora Doberdob przeprowadził oddział pułku piechoty nr. 91 z dalekiego nocnego przedsięwzięcia 31 wziętych do niewoli Włochów. Działalność artylerji jest na ogół mierna. Tylko między jeziorem Garda a doliną Adygi kierował nieprzyjaciół od czasu do czasu żywszy ogień na nasze miejscowości.

Pomyślne wyprawy w Goryckiem.

Wiedeń, 30. stycznia. Urzędowo donoszą: Przedsięwzięcia naszych oddziałów w Goryckiem miały znowu powodzenie. Koło Costaniewicy wtargnęły oddziały p. piechoty nr. 71 do nieprzyjacielskich stanowisk i pokonały liczne włoskie kompanie, zniszczyły okopy i powróciły z 6 oficerami i 140 żołnierzami jako jeńcami, tudzież z 2 zdobytymi karabinami maszynowymi. Na wschód od Vertoiba przeprowadziły oddziały c. k. pułku piechoty pospolitego ruszenia nr. 2 z podobnej wyprawy 27 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Nasze miejscowości między jeziorem Garda a doliną Adygi znajdowały się również wczoraj pod ogniem nieprzyjacielskim.

Wiedeń, 31. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: von Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odrzucenie znacznych sił rosyjskich nad Złotą Lipą.

Wiedeń, 29. stycznia. Urzędowo donoszą: W odcinku Mesticanesti zachowywał się nieprzyjaciół wczoraj spokojnie. Dzisiaj rano podjął na nowo atak, ale został wśród ciężkich strat odrzucony.

Nad Złotą Lipą zaatakowali wczoraj przed południem znaczными siłami Rosjanie turecki 15. korpus. Dzielne wojska tureckie odrzuciły wśród zaciętych walk nieprzyjaciela i dotarły w pościgu aż do drugich linii rosyjskich pozycji. Przeprowadziły one licznych jeńców.

Zresztą nic ważnego.

Wiedeń, 30. stycznia. Urzędowo donoszą: Na całym froncie nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Nowe ataki w odcinku Mesticanesti.

Wiedeń, 31. stycznia. Urzędowo donoszą: Front armii marszałka poln. Mackensena: Osmańskie oddziały odparły w pobliżu ujścia Seretu silne rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Front armii arcyks. Józefa: W odcinku Mesticanesti podjęli Rosjanie ponownie ataki. Dwa ich natarcia zostały całkowicie odparte. Przy trzecim utraciliśmy jeden punkt oparcia na południe od gościńca Valeputny.

Front armii księcia Leopolda bawarskiego: Na południe od Prypeci nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Mrozy w Rumunii.

Londyn, 27. stycznia. „Times“ donoszą z Jass pod dniem 25. stycznia, że gwałtowne mrozy uniemożliwiają wszelkie operacje wojenne.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 29. stycznia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 30. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 31. stycznia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Dalsze walki nad rzeką Aa.

Berlin, 28. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front księcia Leopolda bawarskiego: Nad rzeką Aa silna walka artylerji. Ataki rosyjskie po obu brzegach rzeki rozbiły się wśród strat dla Rosjan.

Front arcyks. Józefa: W odcinku Mesticanesti nad Złotą Bystrzycą wskutek nacisku przełamujących sił rosyjskich musiano przesunąć pozycje obronne bliżej wschodniego brzegu.

Grupa wojsk Mackensena: Żadnych ważnych wydarzeń.

Niemieckie wojska w walkach z Rosjanami nad Narajówką.

Berlin, 29. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego:

go: Nad Aa niepogoda i śnieżnica ograniczała działalność bojową.

Zasłużone tureckie wojska piętnastego korpusu odrzuciły nad Złotą Lipą rosyjskie ataki, które Rosjanie po gwałtownym ogniu wielkimi masami wykonali. W jednym miejscu szybkie przeciwdzierzenie doprowadziło w pościgu do wzięcia nieprzyjacielowi pewnej liczby jeńców.

Niemieckie wojska nad Narajówką sprowadziły z rosyjskich pozycji dziewięciu jeńców.

Front wojsk arcyks. Józefa: W odcinku Mesticanesti nieprzyjaciół utrzymywał w nocy silny ogień. Dwa ataki Rosjan spełzły na niczym.

Z frontu wojsk gen. Mackensena niema nic ważnego do doniesienia.

Berlin, 30. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Między Bałtykiem a Morzem Czarnym nie było żadnych istotnych wydarzeń.

Pomyślne walki nad rzeką Aa.

Berlin, 31. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Front armii księcia Leopolda bawarskiego: Na wschodnim brzegu Aa wojska nasze wzięły w szturmie rosyjską pozycję leśną i odparły w niej kilka silnych kontrataków. Ujęto 14 oficerów i przeszło 900 żołnierzy, zdobyto 15 karabinów maszynowych.

Front armii arcyks. Józefa: Po gwałtownym ogniu zaatakowali Rosjanie kilkakrotnie pozycje na południe od drogi Valeputna. Dwa silne ataki rozbiły się, w trzecim szturmie udało się rosyjskiemu oddziałowi wtargnąć w jeden punkt oparcia.

Front armii gen. marszałka Mackensena: W pobliżu Dunaju ruszyły silne nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze naprzód. Odparły je tureckie posterunki.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Walki na froncie angielskim.

Berlin, 28. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Po silnym ogniu udało się oddziałom angielskim usadowić się w małej części naszych linii na południowy zachód od Le Trancloy, na północ od Sommy. U innych armij spokój, pominawszy wzmógłony niekiedy ogień w niektórych odcinkach i odosobnione utarczki w przedpolu.

Nowe ataki Anglików i Francuzów.

Berlin, 29. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Na północ od Armentieres zaatako-



wali Anglicy w trzech falach pozycje bawarskiego pułku piechoty nr. 23, który odparł nieprzyjaciela ze stratami. Na zachód od Fromelles, na wschód od Neuville i Saint Vaast, na północnym brzegu Ancre i na północ od Viscurel przedsięwzięcia nieprzyjacielskich oddziałów lotnych spełzły na niczem. Na południowy zachód od Le Transloy zniesiono angielski posterunek.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na zachodnim brzegu Mozy panowała przez dzień żywa działalność bojowa. Rano usiłovali Francuzi bez przygotowania ogniowego niespodziewanie przedrzeć się ku zdobytym przez nas dnia 25. b. m. pozycjom na wzgórzu 304. W naszym natychmiast podjętym ogniu cofnęli się oni z powrotem. Od południa rozwinięto na nasze okopy siłą dział: ilość działowa. Po gwałtownych falach ogniwych nastąpiły jeszcze trzy francuskie ataki, które bez skutku się załamały. Dzielne westfalskie pułki piechoty nr. 13 i nr. 15 i badeński pułk rezerwowy piechoty nr. 109 utrzymały się, zacięcie broniąc zdobytego terenu, przyczem Francuzi mimo wielkich strat w ludziach i amunicji nie zdołali odebrać ani pędzi ziemi.

W Wogezech oddał atak wywiadowczy w nasze ręce dziewięciu jeńców.

Po silnym przygotowaniu ogniem wtargnęły na Hartmannsweilerkopf wojska atakowe wirtemburskiego pułku piechoty obrony krajowej nr. 124 do francuskich okopów i powróciły z 35 jeńcami i jednym karabinem maszynowym.

Berlin, 30. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Grupa armii królewicza Ruprechta: Na froncie Artois wielokrotnie potyczki wywiadowcze, między Ancre a Somme czasowo silna walka artylerji.

Grupa armii następcy tronu: Nocne ataki Francuzów przeciw wzgórzu 304 pozostały bez rezultatu.

Berlin, 31. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Silny mróz i śnieżyce ograniczyły działalność potyczkową. Na granicy lotaryńskiej, koło Leintrey, od południa była walka artyleryjska silniejsza. Wieczorem Francuzi zaatakowali część naszych pozycji — zostali odparci.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmiennione.

Berlin, 28. stycznia. Naczelna kwatera donosi: W walkach oddziałów wywiadowczych w dolinie Strumy mieli Bułgarzy powodzenie.

Berlin, 29. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Niema nic ważnego do doniesienia.

Berlin, 30. stycznia. Naczelna kwatera donosi: W łuku Czerny i w niżu Strumy starcia oddziałów wywiadowczych.

Berlin, 31. stycznia. Naczelna kwatera donosi: Wywiadowcy przyprowadzili z wycieczki w łuku Czerny kilku jeńców włoskich.

Pierwszy gen. kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka

Zatopienie angielskiego kontrtorpedowca.

Berlin, 30. stycznia. Biuro Wolffa donosi: Dnia 18. stycznia jedna z naszych łodzi podwodnych zniszczyła strzałem torpedowym w kanale angielskim kontrtorpedowiec angielski klasy »M«.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

Zatopienie krążownika pomocn. »Laurentic«.

Londyn, 30. stycznia. Urzędowo donoszą: Krążownik pomocniczy »Laurentic«, pojemności 14.892 ton, został dnia 25. z. m. zatopiony przez niemiecką łódź podwodną lub przez minę; 12 oficerów i 109 marynarzy uratowanych.

Niemiecka łódź podwodna na Morzu Śródziemnem.

Berlin, 28. stycznia. Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopila 9. stycznia we wschodniej części Morza Śródziemnego uzbrojony, z pełnym ładunkiem nieprzyjacielski parowiec przewozowy, pojemności około 5000 ton, a 15. stycznia uzbrojony parowiec angielski »Parfield« (3838 ton) z ładunkiem węgla i oliwy w drodze z Malty do Port Said. Kapitana tego parowca ujęto. Ta sama łódź podwodna zatopila 25. stycznia, w odległości 250 mil morskich na wschód od Malty, dążący w kierunku wschodnim uzbrojony nieprzyjacielski wojskowy parowiec transportowy, któremu towarzyszyła francuska łódź torpedowa. Parowiec przepełniony wojskiem zatonął w 10 minutach.

Zatopienie 32 okrętów przez łodzie podwodne.

Perlin, 30. stycznia. Jedna z łodzi podwodnych, która tymi driami powróciła z podróży, zatopila 11 statków o pojemności 32.469 ton, druga łódź podwodna zatopila 8 okrętów o pojemności 12.000 ton, trzecia w czasie od 12. do 22. stycznia zatopila 13 statków o pojemności około 12.000 ton. W końcu jedna łódź podwodna odstawiała do portu ojczystego trzy parowce rybackie.

Walka łodzi podwodnej z krążownikiem.

Chrystiania, 30. stycznia. Ministerstwo marynarki podaje do wiadomości, że norweski statek motorowy wysadził na ląd 34 ludzi z załogi niemieckiej łodzi podwodnej, która zatoniła na pełnym morzu.

Biuro Wolffa zauważa wobec tego: Jak się dowiadujemy, łódź podwodna dnia 27. stycznia wieczorem w pobliżu Hammerfeste stoczyła walkę z angielskim krążownikiem pomocniczym. Załoga łodzi z wyjątkiem jednego inżyniera wyratowana.

Ofenzywa Austro-Węgier i Niemiec.

»Secolo«, roztrząsając obecne położenie wojenne, sądzi, że w połowie lutego mocarstwa centralne podejmą próbę ataku. Na froncie rosyjskim — powiada »Secolo« — mocarstwa centralne mają małą możliwość powodzenia. Do Petersburga mogłyby dostać się dopiero po 6 miesiącach. Tylko stosunki wewnętrzne mogłyby Rosję powalić, ale podobna nadzieja jest przedwczesna.

Mocarstwa centralne zwracają raczej uwagę swoją na Włochy, atoli nawet zwyciężenie Włoch nie rozstrzyga jeszcze o końcu wojny. Włochy mogą przez trzy miesiące opierać się wszelkim szturmom. Tymczasem Anglia i Francja pospieszłyby Włochom z pomocą.

Główna siła uderzenia — powiada dalej »Secolo« — zwróci się przeciwko frontowi francuskiemu. Jeżeli tutaj wypróbowana siła Francji dopisze, to w dodatku wystąpią jeszcze nowe siły angielskie. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa mają Niemcy plan równoczesnego zaatakowania Francji i Włoch, pozostawiając front wschodni w spokoju.

Zamach na hiszpański pociąg królewski koło Grenady.

Madryt, 29. stycznia. Według doniesienia dzienników, usiłovali zbrodniarze koło Grenady wykołcić pociąg królewski. Niestety na czas zapobieżono. Dwie osoby uwięziono.

Podsekretarz stanu spraw wewnętrznych potwierdził wiadomość o próbie nowego zamachu.

Rusro-Węgry zapowiadają zaostrzoną wojnę.

Odpowiedź Austro-Węgier na orędzie Wilsona.

Wiedeń, 31. stycznia. (Doniesienie Biura koresp.) Z powodu brutalnego odrzucenia propozycji pokojowej państw centralnych przez wrogów i z uwagi na wynikłą stąd konieczność dalszego prowadzenia wojny ze wzmożoną siłą, postanowił rząd austro-węgierski w porozumieniu z gabinetem berlińskim podjąć od dnia 1. lutego b. r. wojnę łodziami podwodnymi w za-

ostrzonej formie i nie dopuścić do żadnej komunikacji morskiej w obrębie oznaczonych obszarów zamknięcia wokół Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch, tudzież we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Odnosna nota, wystosowana przez ministra spraw zewnętrznych hr. Czernina do wszystkich państw neutralnych, wywodzi, że Austro-Węgry i jej sojusznicy w celu obrony swego stanu posiadania i swych żywotnych interesów podjęły w sierpniu r. 1914 narzuconą im walkę i osiągnęły w 30 miesiącach wojny takie sukcesy, że w miarę, jak zdobywcze plany nieprzyjaciół zostały unicestwione, Austro-Węgry i ich sojusznicy mogły swoje czysto defenzywne cele wojenne uważać jako osiągnięte. Ta pełna zrozumienia świadomość, tudzież pragnienie uniknięcia dalszego bezowocnego rozlewu krwi poddyktowały propozycję pokojową czterech sprzymierzonych mocarstw. Przeciwnicy w prawdziwym zaślepieniu, że los przybierze korystny dla nich obrót i że zdołają nas zniszczyć, odrzucili tę propozycję brutalnie i postawili warunki zawarcia pokoju, których celem było całkowite pokonanie i zniszczenie czterech sprzymierzonych mocarstw. Bóg i świat są świadkami, kto ponosi winę dalszego trwania wojny. Wobec zamiaru przeciwnika pokonania armii Austro-Węgier i jej sojuszników, zniszczenia ich flot i wygłodzenia ich mieszkańców, musi walka toczyć się w dalszym ciągu na lądzie i na morzu, przy użyciu wszystkich, nawet najostrożniejszych broni.

Spotęgowane użycie wszystkich środków wojennych może jedynie spowodować skrócenie trwania wojny. Nasi wrogowie starali się już dotąd, aby uniemożliwić wszelką komunikację morską Austro-Węgier i jej sprzymierzeńców i odciąć wszelki dowóz do tych mocarstw. Podobnie jak na innych morzach torpedowali oni również na morzu Adriatyckim nawet okręty szpitalne, tudzież nieuzbrojone parowce osobowe bez poprzedniego ostrzeżenia. Austro-Węgry i jej sojusznicy będą oddać stosowały ze swej strony taką samą metodę, dążąc do odcięcia Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch od wszelkiej komunikacji morskiej i paraliżując w tym celu wszelkimi środkami od lutego 1917 w obrębie oznaczonych obszarów zamknięcia wszelką żeglugę. Nota oznacza na podstawie załączonych map dokładnie obszary zamknięcia wokół W. Brytanii, Francji i Włoch, tudzież wschodniej części Morza Śródziemnego, gdzie od 1. lutego 1917 r. przeciwdziałać się będzie wszelkiej komunikacji morskiej wszystkimi środkami. Nota nadmieniamy wreszcie, że okręty neutralne, podróżujące po tych obszarach, czynić to będą na własne niebezpieczeństwo i odpowiedzialność. Aczkolwiek wdrożono zarządzenia, aby okręty neutralne, które w dniu 1. lutego w podróży do portów zbliżą się do obszaru zamknięcia, oszczędzono w ciągu oznaczonego okresu, jest przecież wskazane, aby przy pomocy wszelkich środków były one ostrzeżone i zawrócone z drogi. Neutralne okręty, które znajdują się w portach obszaru zamknięcia, mogą z tem samem bezpieczeństwem opuścić jeszcze obszary zamknięcia, jeżeli wyjadą z portów przed dniem 1. lutego 1917 r. i najkrótszą drogą dostaną się w obręb wolnych obszarów.

Również i to postanowienie powzięły Austro-Węgry w zamiarze, aby skutecznymi środkami wojennymi skrócić walkę i zbliżyć się ku pokojowi, po którym w odróżnieniu od swych przeciwników, spodziewają się wypełnienia umiarkowanych i niepowodowanych chęcią zniszczenia warunków, przejęte jak dotychczas i nadal myśla, że ostatecznym celem tej wojny nie są zdobycze, lecz swobodny i zabezpieczony rozwój własnego, tudzie innych państw.

W pełnej ufności, pokładanej w wypróbowanej dzielności i sprawności swoich lądowych i morskich sił zbrojnych, wstępują sprzymierzone mocarstwa w oczekującą je poważną fazę walki z gorzką stanowczością, jednakże również z rewnością, że doprowadza one do tego sukcesu, który rozstrzygnie ostatecznie kłopotliwe zarysy i usprawiedliwi tem samem ofiary mienia i krwi.

Ambasadorowi amerykańskiemu przesłano tę notę z doniesieniem, w którym rząd austro-węgierski oświadcza, że poddał pilnej rozprawie treść doniesłego i wysoką moralną powagą przebiegającego orędzia prezydenta Wilsona do senatu. Rząd austro-węgierski nie zapoznał wniosków celów, jakie ma na oku prezydent Wilson, musi



jednakże przedewszystkiem stwierdzić, że życzenie jego co do przywrócenia trwałego pokoju zostało już unicestwione odmową, jakiej doznała propozycja pokojowa Austro-Węgier i jej sojuszników ze strony nieprzyjaciół.

### Zamiana I. i II. pożyczki wojennej na 40-letnią V. pożyczkę.

Pożyczki wojenne, I. płaćna 1920 roku, i II. płaćna 1923 roku, mają być obecnie zamienione na pożyczkę 40-letnią. Zamiana jest dobrowolna. Kto chce zamienić pierwszą lub drugą pożyczkę, albo obydwie na V. pożyczkę 40-letnią, może to uskutecznić przez zgłoszenie i oddanie pożyczki aż do końca lutego tego roku.

Już przy subskrypcji ostatniej, V. pożyczki wojennej, było z całej piątej pożyczki wojennej, wynoszącej 4½ miliarda koron, oprócz 7-letnich bonów państwowych bardzo dużo pożyczki 40-letniej. Chęć zakupywania zwłaszcza 40-letniej pożyczki wojennej zachęciło rząd do ofiarowania zamiany krótkoterminowej pierwszej i drugiej pożyczki na długoletnią już teraz, nie czekając terminów płatności 1920 i 1923 roku.

Przy zamianie płaci się za pierwszą pożyczkę wojenną, która kosztowała 97 K 50 h za 100 K, teraz 98 K 60 h, a za drugą, która kosztowała 94 K 75 h, za 100 K, teraz również 94 K 75 h. Za długoterminową pożyczkę 40-letnią żąda się tylko 92 K za 100 K. Różnicę między ceną pierwszej a piątej pożyczki wojennej w kwocie 6 K 60 h wypłaca się gotówką, tak samo różnicę między drugą a piątą pożyczką w kwocie 2 K 75 h. Ponieważ kupony pierwszej pożyczki są płatne 1. kwietnia, drugiej pożyczki 1. maja, a piątej pożyczki dopiero 1. czerwca, wypłaca się różnicę kuponu 92 h, względnie 46 h, także gotówką.

Gdyby wszyscy właściciele pierwszej i drugiej pożyczki zamierili ją na piątą 40-letnią pożyczkę, kosztowałyby zamiana przez wypłacenie różnic między droższą pożyczką pierwszą a drugą a tańszą piątą pożyczką blisko 300 milionów koron, któreby rząd gotówką wypłacił. Właściciel nowej V. pożyczki wojennej 40 letn. dostaje tak samo nadal za kupony 5½%, chociaż płacił tylko 92 K za 100 K. Dlatego wielu właścicieli pożyczkę zamieni. Czas zamiany jest do 28. lutego 1917.

Wiktor Stanełk, dyr. Banku ciesz. kred.

### Z Cieszyna i okolicy.

Wspaniałomyślny akt c. k. austr. wojskowego Funduszu dla wdów i sierot. (Oddział ubezpieczenia wojennego.) Kiedy we wrześniu 1915 r. wystawiono 50.000-ną policę ubezpieczenia wojennego, postanowiła centrala c. k. austr. wojsk. Funduszu dla wdów i sierot, oddział ubezpieczenia wojennego, policę tę wydać żonie ubezpieczonego wojownika bez zapłacenia z jej strony premii; odtąd na przyszłość ma się bezpłaćnie wystawiać każda 50.000-ną policę. Polica nr. 950.000 przypadała na pełnego wojownika z Opawy i wydano ją bezpłatnie żonie jego za pośrednictwem urzędu burmistrzowskiego w Opawie. — Akcja ubezpieczenia wojennego na Śląsku wydała nadspodziewanie pomyślne wyniki, ponieważ zostało już tutaj ubezpieczonych więcej niż 12.000 wojowników na sumę ubezpieczeniową w kwocie 18 milionów koron. Wszystkie władze cywilne i wojskowe popierają jak najusilniej akcję ubezpieczenia wojennego, które jest nadzwyczaj ważnym czynnikiem opieki wojennej. Oddział krajowy dla Śląska, c. k. Rząd krajowy w Opawie, jak również jego filia, firma Schröter i Leder, udzielają na życzenie chętnie wyjaśnień co do zawierania ubezpieczenia wojennego.

O mandat parlamentarny z miast: Cieszyna, Bogumina, Frysztatu i Strumienia ubiegać się ma zaimar p. Edward Aug. Schroeder i dr. Hans hr. Larisch z Raju. Partya socjalno-demokratyczna wysuwa kandydaturę znanego socjalisty, współpracownika „Arbeiter-Zeitung”, p. Ludwika Hartmanna, docenta Uniwersytetu wiedeńskiego. Ze strony polskiej ma kandydować dr. Paweł Koźdoń, kandydat adwokacki.

Powrót legionistów Ślązaka. Pisma warszawskie donoszą: Do Warszawy przyjechał po przebyciu rozlicznych trudów i niebezpieczeństw,

plutonowy oddziału śląskiego w Legionach polskich, Józef Cwiękała z Cieszyna, który zbiegł z niewoli rosyjskiej. Zabraną został do niewoli w walkach nad Styrem razem z pułk. Minkiewiczem i odwieziony do gubernii kijowskiej, skąd przedarł się do swoich przez front koło Łucka. Plutonowy Cwiękała ma już liczne odznaczenia bojowe i był parokrotnie ranny. Losem dzielnego Ślązaka w Warszawie zajął się kapitan Przepiliński, dyrektor szkoły „Macierzy szkolnej” w Cieszynie, zasłużony organizator półtyśięczonego oddziału śląskiego w Legionach.

Zakaz. Zakupywanie, względnie wymiana odzieży lub kawałków mundurów jeńców wojennych przez osoby cywilne jest ostro zakazane. Odzież jeńców jest wyłączną własnością państwa.

Ceny maki. Prezydent krajowy Śląska ustawił ceny maksymalne dla drobnej sprzedaży maki za kilogram: 1. Pszena mąka do pieczenia 1 K 20 h, 2. pszeniny grysik i mąka razowa 88 h, 3. mąka do gotowania (Kochmehl): a) pszena nr. 1 (przedtem nr. 2) 98 h, b) pszena nr. 2 (przedtem nr. 4) 66 h, c) jęczmienna 66 h, 4. mąka chlebową: a) pszena 50 h, b) żytnia 50 h, c) jęczmienna 50 h, d) owsiana 50 h. Przy wydawaniu maki liczy się ułamek poniżej halera za cały halers. To rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 4. lutego 1917.

Sacharyna. Ponieważ produkcja cukru nie jest zadowalającą, konieczne będzie małe obniżenie obecnej kwoty karty cukrowej. W restauracjach i kawiarniach ma być wzbronione podawanie cukru do napojów. Atoli nastąpi to dopiero wtedy, gdy krajowa produkcja sacharyny stanie na tym poziomie, iż będzie można częściowo zastąpić cukier sacharyną. Z zagranicy obecnie sacharyny dostać nie można. Jak sądzą, nowe zarządzenia wejdą w życie w lutym. Nie będzie wolnego handlu sacharyną, lecz wprowadzony zostanie monopol. W wyrobie ciast cukier nie będzie zastępowany sacharyną; natomiast ma być użyta tylko przy sporządzaniu likierów i soków owocowych. W mniejszych ilościach będzie można nabywać sacharynę także w aptekach i drogueryach. Preparaty sacharynowe, importowane z Niemiec, doznały podczas wojny znacznej podwyżki cen. Zwykle tabletki sacharynowe (400—500 razy słodsze od cukru) sprzedawane były we flaszkach po 300 sztuk. Cena ich wynosiła z początkiem wojny 2 K 50 h, obecnie doszła do 3 K 68 h.

Zapasy zapasów drzewa bukowego arcyks. zarządów leśnicznych w Nydku i Łomnej. Wszystkie zapasy drzewa bukowego wyżej wymienionych zarządów leśnicznych zajęte zostały na cele armii. Z tego powodu zwraca się uwagę interesowanej ludności na to, że potrzebę drzewa opałowego pokrywać należy skądinąd.

Hodowla królików. Według oferty, nadesłanej przez administrację „Mein Sonntagsblatt” do c. k. śląskiego Prezydium krajowego w Opawie od Związku hodowli królików w Basel (Szwajcarya), dostarcza ów Związek królików wagi żywej 2 kg na zwierzę po 3 franki za 1 kg żywej wagi. Administracja wspomnianego tygodnika oświadczyła się z gotowością współdziałać przy zakupie królików bez roszczenia dla siebie jakichkolwiek należytości za pośrednictwo.

Drogie buraki i kwaki (karpiele) na Śląsku. Za 100 kg buraków płacono w jesieni 11 K, za 100 kg kwaków 12 K. Lud sprzedawał handlarzom furami kwaki, które oni natychmiast franko dworzec po 23 K za 100 kg dalej sprzedawali. Rozumny rolnik był jednak ostrożny i nie pozabawiał się tej karmy. Niektórzy jednak, nie zważając na swe bydło i po 1000 K za kwaki otrzymali. W Cieszynie i Bielsku sprzedawano kwaki od 20 do 30 h za sztukę.

Nadawanie paczek polowych. Prywatne paczki polowe można obecnie nadawać do następujących poczt polowych, względnie etapowych, oznaczonych liczbą pod warunkami przepisanych: 5, 9, 11, 13, 14, 23, 24, 28, 33, 35, 37, 38, 40, 42, 44, 47, 49, 50, 51, 53, 55, 60, 62, 63, 68, 70, 76, 77, 79, 84, 85, 88, 90, 92, 95, 102, 103, 105, 107, 109, 111, 117, 120, 131, 138, 144, 145, 147, 148, 150, 153, 155, 161, 165, 166, 167, 170, 171, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 182, 183, 184, 185, 187, 188, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 203, 205, 208, 209, 212, 218, 220—224, 226, 227, 229, 230, 232, 234, 235, 239, 240, 243—246, 250, 251, 253—256, 258, 259, 260, 262, 265, 266, 267—277, 279—289, 291—298, 302, 304, 306, 307,

316—318, 324, 332—341, 343, 350, 354, 356—364, 366, 368—376, 378, 380—383, 385—393, 395—401, 403—410, 412, 413, 416, 418, 419, 420, 421, 423, 424, 426, 428, 431, 432, 434, 435, 437, 439, 440, 444, 508—512, 514—517, 521, 522, 525, 600, 602, 605, 608, 611, 612, 613, 616, 620, 623. Można również nadawać paczki te do poczty polowej lub etapowej z przydawką lub literą, jak: »poczta polowa 5 III«, »76r« i t. d., jeżeli liczba główna (poczty polowej lub etapowej) według ustępu 1. uczestniczy w obrocie pakietowym. Jak poprzednio, dopuszczone jest nadawanie tych paczek do wszystkich poczt etapowych, oznaczonych nazwą miejscowości w Serbii, Czarnogórze i Albanii z wyjątkiem Mionicy, Raczy, Slepaku, Umki i Zabrzeża w Serbii, Daniłowogrodu, Rijeki i Ulcinj w Czarnogórze.

Ruch pocztowy między Austrią a obszarem pocztowym naczelnej komendy Wschodu. Z dniem 1. lutego 1917 zaprowadza się ruch pocztowy między Austrią a obszarem pocztowym naczelnej komendy (niemieckiej) Wschodu. Dozwolone są przesyłki listowe wszelkiego rodzaju tylko zupełnie opłacone i otwarte tak zwykle, jak polecone, oraz zwykle przekazy pocztowe. Warunki przesyłki i należytości są takie same, jak w obrocie wymienionym między Austrią a Niemcami. Przesyłki mogą być pisane tylko w języku niemieckim lub węgierskim i musi być na nich dokładnie oznaczony nadawca, oraz jego mieszkanie. Muszą być krótkie i nie zajmować więcej, jak dwóch stron ćwiartki. Nie wolno używać okładek wykładanych. Przesyłek nie odpowiadających tym warunkom nie odesłano. Druki większe, które jak wszystkie przesyłki podlegają badaniu wojskowemu, odesłano, o ile okoliczności wymagają tego, przez co ulegną opóźnieniu. Przekazy należy wystawiać w walucie markowej i mogą opiewać najwyżej na 500 marek. Na odcinkach przekazów, jak wogóle za granicę, nie wolno nic pisać. Obrót pocztowy jest dozwolony z wszystkimi miejscowościami tego obszaru, zatem nawet z temi, gdzie poczt dla obrotu ogólnego niema. W adresie przesyłki należy zatem w razie potrzeby podać pocztę, w której ją odbiorca podejmie. Przesyłek nie doręcza się. Dla obrotu ogólnego otwarto następujące pocztę: Augustów, Busk, Białowież, Bielsk, Białystok, Brzostowica Wielka, Dombrowo, Goldynga, Grodno, Hasenpöth, Janów, Kalwarya, Knyszyn, Kowno, Libawa, Lida, Luno, Mariampol, Mitawa, Olita, Poniewież, Rossien, Kretynka, Szawle, Sejny, Siemiatycze, Skadwile, Sokoła, Swiętoch, Suwałki, Tałże, Telsze, Tukum, Wilno, Windawa, Wyłkowyski, Władysławów, Wołkowysk.

Silne wichry, jakie tak często pojawiają się podczas tegorocznej zimy, wyrządziły w budynkach, przedewszystkiem w okolicach górskich, wielkie szkody. Wiele dachów zostało zupełnie zrzuconych a jeszcze więcej uszkodzonych. Wobec braku rąk do naprawy cierpią budynki, będące narażone na wszystkie ujemne wpływy niepogody. W lasach setkami całymi drzewa zostały połamane lub z korzeniami powywracane.

Z sali sądowej. (Zaczynne z nieważenie żandarma) została skazana przez sąd w Cieszynie 23 letnia chałupnica A. R. z Końskiej na 10 dni obostrzonego aresztu. Dnia 4. października ub. r. zjawił się w jej mieszkaniu wachmistrz Wache, aby przeprowadzić śledztwo co do pewnej kradzieży. Kiedy chciał wejść do pokoju, oskarżona stanęła w drzwiach i zaczęła wymachiwać rękoma, przyczem trafiła i żandarma; żądała przy przeszukiwaniu domu obecności funkcjonariusza gminnego. Oskarżona tłumaczyła się przed sądem nadzwyczajnym rozdrażnieniem z powodu fałszywego donosu, jaki zgłosiła na nią dawna jej komornica. Obrażliwe słowa, jakie wyrzekła po przeprowadzeniu przeszukania domu, nie odnosiły się do żandarma, lecz do owej komornicy. Sąd dał wiarę jej tłumaczeniu, ponieważ żandarm częściowo potwierdził także jej zeznania i uznał ją winną tylko czynnego znieważenia publicznej straży i skazał ją na wyżej wymienioną karę, którą pozwolono jej później odsiedzieć, ponieważ obecnie koi niemożliwe.

Na śląskie sieroty po poległych żołnierzach nadesłał p. Józef Brzoska w Pierscu składkę, zebraną przy weselu p. Franciszka Bączka z Kiczyc z Maryanną Lameczyk z Ilownicy w kwocie 9 K 28 h.

Z Bielska. Robotnik F. Sohlich z Mazańcowic chciał dnia 25. z. m. w fabryce maszyn



Twierdzą nałożyć rzemień na koło będące w ruchu, przyczem jednak tak nieostrożnie manipulował, że został przez rzemień uchwyciony i na miejscu zabity.

**Z Jabłonkowa.** (Okrutna matka.) Dnia 19. stycznia udała się 36-letnia gospodyni Ewa Łabajowa z Nawsia do Jabłonkowa celem odebrania wsparcia, jakie pobiera z powodu powołania jej męża do wojska. Jak tylko pieniądze dostała do ręki, zaczęła się raczyć »pocieszycielem-alkoholem«, tak iż wieczorem musiano ją zamknąć w miejskim areszcie, ponieważ nie była w stanie zejść do domu. Na drugi dzień po wytrzeźwieniu znów piła. Kiedy upominano ją, by poszła do domu, oświadczyła, że czeka na swego 15-letniego syna Jerzego, który poszedł sprzedawać do Trzynańca pręty brzozy. I rzeczywiście przyszedł ten syn po matkę i prosił ją, by już szła do domu, bo jest głodny; matka bowiem drugi dzień o niego się już nie troszczyła. Ale ona dopiero o godz. 9. wieczorem ruszyła w drogę, oczywiście całkiem pijana. Na drodze utknęła i nie mogła iść dalej; przy pomocy syna uszła kawał drogi, ale chłopiec osłabiony sam padł na drodze. Pijana matka przyszła znów trochę do siebie i ruszyła dalej do domu, zostawiając syna, leżącego bez przytomności na drodze. Kiedy przyszła do domu, położyła się zaraz spać, napomykając mimochodem, że Jerzy pozostał gdzieś na drodze. Dwóch domowników poszło szukać go i znaleźli go jeszcze w tem samym miejscu zupełnie nieprzytomnego. Zaniesli go dopiero rano (21. stycznia) do domu, gdzie już nie odzyskał przytomności i zmarł po południu o godz. 3. — Przeciwny wyrodek matki zrobiono doniesienie karne o przekroczenie przeciw bezpieczeństwu życia.

**Z Niemieckiej Lutyni.** Do widowisk najbardziej popularnych a przez lud nasz polski na Śląsku najbardziej lubianych należą bez wątpienia »Jasełka«, czyli sceniczne przedstawienie obrazów Bożego Narodzenia. Najbardziej jednak powołaną i najodpowiedniejszą do odegrania »Jasełek« jest niewinna działość szkolna, która niejedną scenę z życia prostych pastuszków naturalniej potrafi oddać, aniżeli starsi. I u nas mieliśmy sposobność podobnie jak zeszłego roku — tak i w tym roku oglądać »Jasełka« ks. Walczyńskiego, odegrane przez młodzież tutejszej polskiej szkoły wydziałowej. Jak dobrze młodzież ta z zadania swego się wywiązała — zarówno pod względem śpiewu, jak i pod względem scenicznym, o tem świadczy najlepiej fakt, iż »Jasełka« w tym roku trzy razy po sobie — przy przepełnionej sali — odegrane zostały a każdą razą znajdowały największe uznanie gości, przybyłych nie tylko z Niem. Lutyni, ale i z wielu nawet bardzo odległych okolic. Ze takie wyniki pracy uczniów i wychowawców podnoszą szkołę wydziałową w oczach naszego ludu, tego dodawać nie potrzeba. Oby te wyniki były także bodźcem do dalszej pracy.

**Z Orłowej.** Staraniem uczniów polskiego gimnazjum realnego im. Jul. Słowackiego w Orłowej odbędzie się w niedzielę, dnia 4. lutego b. r. w sali Gwarectwa w Dąbrowie uroczysty wieczorek ku czci trzech wieszczów. Program: I. część: 1. Chór męski: a) St. Bursa: »Wiosenne czary«; b) Pacius: »Śpiew słowika«. 2. Orkiestra: a) A. Calvini: »Polonaise-Invitation an Bal« (Op. 12); b) F. Laub: »Pieśń bez słów« (Op. 12). 3. Słowo wstępne. 4. Duet skrzypcowy: Ch. Dancia: »Tetite Symphonie« (Op. 109). 5. Deklamacja solowa: W. Pol: »Proroctwo kapłana polskiego«. 6. Solo skrzypcowe: a) H. Wieniawski: »Legenda« (Op. 17); b) M. Zeno-Pogrobiński: »Koncert Mazurka«. 7. Chór męski: a) L. Pillard: »Młynarka«; b) Surzyński: »Pożegnanie żołnierza«. 8. Deklamacja solowa: Z. Krasinski: »Widzenie« (Przedświt). 9. Orkiestra: a) Fr. Chopin: »Prelude« (Op. 28, nr. 15); b) R. Vollstedt: »Douce Amours Gavotte« (Op. 102). — II. część: 10. Deklamacja zbiorowa: Mickiewicz: »Dziady«, część III. (scena w więzieniu). — Poątek ze względu na młodzież punktualnie o godz. 7. wieczorem. Zamiast wstępów dobrowolne datki. Dochód przeznaczony na cele »Bursy Polskiej« gimnazjum realnego w Orłowej. Ma on zastąpić choć w części dochody, jakie przynosiły tej instytucji doroczne »Bale Bursy«. Na wieczorek ten zaprasza wszystkich P. T. Rodziców i Opiekunów uczniów, jak również Przyjaciół zakładu jak najserdeczniej Dyrekcja.

**Z Mor. Ostrawy.** Dnia 27. z. m. zmarł centralny dyrektor witkowickich kopalń węgla ka-

miennego, nadradca górniczy dr. Augustyn Fillunger w 70. roku życia. Dr. Fillunger był znany fachowcem na polu górnictwa w zagłębiu ostrawsko-karwińskim.

**Z Poręby.** Dnia 26. z. m. zaszedł na szybie Zofii w Porębie nieszczęśliwy wypadek. Murarz L. Skrobanek pracował we flecu Hermana oparty na wózku. Hamulec przy wózku rozluźnił się, wózek ruszył z miejsca i rzucił Skrobanka w głąb szybu około 40 metrów. Wydobyto go natychmiast, ale na drugi dzień umarł wskutek odniesionych ran.

## Piśmiennictwo.

**Mołdawa — linia Seretu — Karpaty lesiste — Bukowina — Prut — Besarabia,** wszystko okolice, które stały się przedmiotem ogólnego zainteresowania się wskutek walk w północnej Rumunii, znajdują się w dokładnym przedstawieniu, zaopatrzone w obfite w nazwy, na nowej mapie Freytaga, opracowanej w dużej podziałce (1:400.000) szczegółowej mapie północnej Rumunii (Mołdawy) i Bukowiny, wielkości 70x90 cm, cena z przesyłką pocztową 2 K 10 h, nakład: G. Freytag & Berndt, Wiedeń, VII., Schottenfeldg. 62. Piękna ta mapa, wykonana w 6 kolorach, obejmuje jeszcze część wschodniego Siedmiogrodu, wschodniej Galicji i Rosji, wielką część Besarabii i całą linię Prutu. Południowa część sięga aż do Tecuciu i łączy się dokładnie z przedtem wydanymi mapami: środkowej Rumunii i Dobruży, które można nabyć po tej samej cenie. Do przeglądu całego rumuńskiego terenu wojny nadaje się Freytaga mapa Rumunii, 1:1.000.000, 70x90 cm wielka, cena 1 K 30 h. Wszystkie te mapki można sprowadzić przez większe księgarnie lub wprost od nakładcy.

## Rozmaitości.

**Przedwczesne niepokoje ludności.** Rozeszła się wieść, że Niemcy mają zamiar na pokrycie długów państwowych zabrać każdemu obywatelowi jedną czwartą do jednej trzeciej części własnego majątku. »Leipziger Neueste Nachrichten« donoszą z Berlina, że niemieckie ministerstwo finansów nie myśli o powyższym podatku, jak go ogłosił poseł hanowerski dr. Stresemann.

**Trzęsienie ziemi.** W Krainie i południowej Styrii nastąpiło dnia 29. z. m. silne trzęsienie ziemi. Szczególnie objawiło się ono we wsi Munkelsdorf nad Sawą w powiecie Gurkfeld, gdzie wyrządziło wielkie szkody. We wsi tej, liczącej przeszło 500 mieszkańców, wszystkie domy są uszkodzone. Niektóre domy zawaliły się. 28 domów mieszkalnych i gospodarczych jest ciężko uszkodzonych. Z innych domów prawie wszystkie ucierpiały, mają rysy w murach. Także kominy pospadały. Ludność w wielkiej panice uciekała, ratując tylko bydło, lub szukała schronienia w chatkach, stajniach i szopach. Dwaj synowie włościanscy, jeden 17-letni, drugi 12-letni, zostali zasypani przez walącą się ścianę. Rozpoczęta przez żandarmerję akcja ratunkowa zdołała ich ocalić. Na prośbę prezydenta kraju hr. Attemsa wysłano na miejsce katastrofy wojskowe namioty, kuchnie polowe, koce i t. d. W miejscowości Rann trzęsienie ziemi wyrządziło szkody i uczyniło większość domów niezdatnymi do zamieszkania. Ludność obozuje w namiotach i barakach. Wieża kościelna mocno uszkodzona; także budynek starostwa, gdzie zginął jeden człowiek.

**Dar Hindenburga.** Przed kilku tygodniami wydał Hindenburg odezwę do rolników niemieckich, w której prosił ich, by dla robotników niemieckich, którzy pracują dla wojska, składali ofiary w tłuszczu, którego wielki brak, inaczej ucierni na tem wyposażenie wojska, gdyż robotnik słabo odżywiany wydajnie pracować nie może. Obecnie przewodniczący biura, zarządzającego »darem Hindenburga«, zawiadomił cesarza, że w ciągu dobiegających właśnie sześciu tygodni ofiarowano przeszło półtora milionów kilogramów smalcu, słoniny i innych tłuszczów dla robotników, zajętych w niemieckim przemyśle dla zbrojeń i amunicji.

(Sen) nie chce przyjść, gdy nas bole dręczą, gdy nas silna nerwowość cierpimy, gdy zeształe rany znowu boleć zaczynają i przy wszelkiego rodzaju bolesnych cierpieniach. Dla takich wypadków przypominamy Fellerę kojący ból, uspakajający nerwy i witalność roślin z marką »Elza«. Ten znakomity środek domowy działa nadzwyczaj dobroczynnie przy wszelkiego rodzaju bólach, uspakaja nerwy, przynosi upragniony sen. Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i polecenia lekarskie potwierdzają wysoką wartość tego dobrego środka domowego. Ceny pokojowe: 12 flaszek kosztuje wszędzie franko tylko 6 K, jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie można zamówić Fellerę łagodnie przeczyszczającą pigu-

ki rumbarbarowe z marką »Elza«. Są one najprzyjemniejszym środkiem przeczyszczającym o niezawodnym nieszkodliwym działaniu i należy mu dać pierwszeństwo przed kizki drażniącymi środkami przeczyszczającymi. 6 pudełek kosztuje franko 4 K 40 h. Obydwa te środki powinny zawsze być w domu. Iluż stęka z bólu, który mu nagniotki sprawiają, pomagają sobie nożem, który w takich wypadkach już wiele sprawił nieszczęścia. Tacy czytelnicy mogliby sobie za nie wiele pieniędzy łatwo i szybko pomódz, gdyby sobie zamówili Fellerę plaster nagniotkowy za 1 lub 2 K. (ef)

## Korespondencye.

Z BALIGRODU.

(Sprawozdanie z działalności Koła Ligi Kobiet za czas od 1. sierpnia 1915 do 31. grudnia 1916 r.)

Lata przed 1914 poczęły budzić w duszach polskich jakieś przecucia... jakieś oczekiwania tęskne i radosne. W powietrzu czuć było jakieś przedwiońskie tchnienia — rozprężyły się ramiona i dusze do jakiegoś przeczyszczonego niewyraźnie jeszcze Czynu. Trzeba było realizować te duchowe wizje w kształt realny, rozwinąć orle skrzydła, wyćwiczyć i zahartować, by w walce ni wicher, ni grom wyłamać ich nie mogła.

Wyśniony sen swego ducha począł przyoblekać w kształt realny ppr. II. puł. I. bryg. Stanisław Charzewski, ukończony prawnik. Wielki swój zapał i wiarę potrafił wlać w młodzież go otaczającą, jego myśl stała się myślą wszystkich — jego cel ich celem. Zabiegał o dobrostki, hartował i ćwiczył — i powiodł tę swą garstkę świetlanym szlakiem do Zórz przed światem.

Nie było mu danem oglądać swemi oczyma pierwszego brzasku Jutrzenki — padł ugodzony kulą w czoło na górze Polaków d. 5. lipca 1916. Jego prawa ręka w dziele organizacji, Tadeusz Smólski, prawnik, niezachwiany nigdy w pracy — młodzieniec rokujący najlepsze nadzieje dla społeczeństwa — również zapłacił swą drogą krwią, swą miłość dla Tej, dla której w organizacji ze swych własnych funduszy dostarczał karabiny i amunicję. Zginął pod Stanisławowem. Zginął również Tadeusz Charzewski, brat podporucznika. Inni jeszcze trzymają wroga swemi pierściami na polskich rubieżach. Było ich 20. Niespodzianie zarządzone mobilizacja ogłosiła drużynę naszą z wyćwiczonych już członków. Szczupła to liczba garstka — lecz na miejscowe stosunki inną być nie mogła. Polacy są tu kropką w ruskim morzu. Lecz tem większa im część, że pomnożyli szeregi walczących o świętą Sprawę i przybliżyli naszą upragnioną przez pokolenia Wolność. Więc część im i chwala, choć ból niejedno blizkie serce przeszył i ciężył żałoby tkwić będzie w niem długo, długo... Gdy wyruszyć miała nasza drużyna, E. Faliszewska, żona aptekarza, zawiązała komitet Pań. Cel jasny — dla serc, które kochały Sprawę i przez nią i jej bojowników — bo w krótkim czasie zebrano drogą składek tyle, że zaopatrzone ich we wszystko, czego żołnierzowi do boju potrzeba.

Po odejściu tychże do boju praca nie ustaje, rozróżniamy zbórkę w całym powiecie. 10 pakietów, pościeli, złota, jak bransoletki, zegarki, łańcuszki, broszki, obrączki ślubne wysyłamy do Lwowa a po zajęciu tegoż do Krakowa.

Wartość tychże rzeczy przenosi kwotę 4000 K. Rosyjska nawała przerwała tok pracy na miejscu — lecz gdy fala odpłynęła a niektóre z pań wróciły z uchodźstwa, komitet pań był już na posterunku, przekształcając się w Koło Ligi Kobiet. Prezydium tworzą: przewodnicząca E. Faliszewska, zastępczyni Z. Charzewska, sekretarka A. Jamrozówna, zastępczyni J. Faliszewska, skarbniczka H. Kubicka, zastępczyni E. Byszówna.

Utworzono sekcję oświatową, szycia bielizny i dochodową. Praca teraz stokroć trudniejsza. Mienie wszystkich to poszło z dymem, to rozgrabiono. Ludność przeważnie ruska, pobytem nieprzyjaciela zdemoralizowana. Szwkany Rusinów pracę na każdym kroku utrudniają. Co można było, Koło starało się zrobić. Warunki miejscowe na pracę w szerszych ramach nie pozwalały, więc chociaż wspomagać wysiłki ogólnej organizacji, przysparzać funduszy, ubierać legionistów, pamiętać o wdowach i sierotach i trzymać straż na kresach stało się naszym celem. Zniszczone same — chcąc przysporzyć dochodów, obięłyśmy pisanie kwitów zasiłkowych dla analfabetów i to było głównym na-



szym dochodem do 1. stycznia 1916. Krecia-robota pisanie kurtów nam odebrano. W roku 1916 dochody nasze spadają więc do minimum — bo ograniczają się tylko do zbiorów w czasie obchodów, wkładek członków, prowizji od sprzedawanych wydawnictw i darów prywatnych tak gotówką, jak w naturze. E. Faliszewska oddaje do użytku publiki bibliotekę swą a zebrane stąd kwoty przeznacza na cele Legionów.

Od dnia założenia Koła, t. j. od 1. sierpnia 1915 do 31. grudnia 1916, wydano: Na szpitala gotówką 120 K, 10 pak bielizny (dary prywatne) 280 K, bielizna do Rabki (szpital) 180 K, legionistom będącym na urlopie 140 K, gwiazdka i dary wielkanocne gotówką (Kraków) 162 K, 10 paczek imiennych 220 K, paczka bielizny na gwiazdkę do Krakowa 120 K, wysyłka w pole (tytoń, konserwy, czekolada) 290 K, na materyał do szycia bielizny wydano 300 K, konserwacja grobów 70 K, na fundusz im. Piłsudskiego 147 K, na inwalidów 85 K, na sztandary 30 K, dom rodzinny Kraków 30 K, na ogólne cele 180 K, na głodnych w Warszawie 100 K, razem 2454 K; przed inwazyą 4000 K, suma 6454 K. W kasie pozostaje na rok przyszły 135 K 74 h.

Superarbitrowany legionista Stan. Śmietana otrzymał z naszej ręki miejsce sekretarza miejscowego, miał być zapewniony i możność przygotowania się do egzaminów prawniczych. Koło urządzi obchody, nabożeństwa, zbiera młodzież w każde święto, gdzie pod opieką członków uczy się pieśni polskich, gdzie wszczepia się miłość ku kochanej wolnej Ojczyźnie. Naszym hasłem było:

»Pracuj każdy w swem kółku,  
Jak każe duch boży,  
A całość sama się złoży.«

Czy wypełniłyśmy obowiązki należycie, sąd o tem należy do ogółu, któremu podajemy wyniki naszej pracy. Szło nam *per aspera...* Nie osiągnęłyśmy bezpośrednio celu, ale przynajmniej umożliwiłyśmy naszym ukochanym walkę, przetrwanie i ich bohaterski pochód ad astra!

Przewodnicząca: E. Faliszewska.

## Przemowa,

wygłoszona przez ks. prof. Tomanka podczas nabożeństwa za duszę s. p. Henryka Sienkiewicza w kościele Braci Miłosierdzia dnia 16. grudnia 1916.

(Ciąg dalszy.)

Z katakumbowych ścian brzmiały do uszu naszego Henryka słowa wielkiego Apostoła narodów, Pawła z Tarsu; słowa płomienne, ostre jak miecz obosieczny (Żyd. 4, 12.), płonące z gorącej duszy: »Ja Paweł, sługa Jezusa Chrystusa, powołany Apostoł, przeznaczony do opowiadania Ewangelii Bożej« (Rzym. 1, 1.), który kiedyś *prześladowałem młodzieńki Kościół Boży* (I. Kor. 15, 9.), który *z łaski Bożej jestem tem, czem jestem* (I. Kor. 15, 10.), ja się i w tym grodzie »postępu i kultury«, światła i nihilizmu religijnego *nie wstydzę Ewangelii; ponieważ jest ona mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego* (Rzym. 1, 16.). Ogłaszam wam, iż »*sprawiedliwy z wiary żyje*« (Rzym. 1, 17.), przeto powstańcie wy, którzyście przyjęli Ewangelię, wyzwólcie się z niewoli grzechu ku wolności usprawiedliwienia (Rzym. 5.), idźcie przebojem do wewnętrznego odnowienia, oczyszczenia, uświęcenia, »*odnowicie się duchem umysłu waszego i obleczcie się w nowego człowieka, z stworzonego na obraz Boga w sprawiedliwości i w świętości prawdziwej*« (Efez. 4, 23. 24.), powstańcie do nowego życia według Ducha Bożego, do wiary czynnej, objawiającej się w życiu nienagannem. Tak, »*moc ustąpiła, a dzień się przybliżył. Odrzućmyś tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. Jak we dnie uczciwie chodźmy: nie w uczciwach, nie w pijanostwach, nie w rozpuszczeniu i wszetecznostwie, nie w swadzie i w zazdrości, ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa*« (Rzym. 13, 12—14.). A te czcigodne pomniki żywej wiary, te głązy i mury, te prochy świętych Męczenników i Wyznawców zdały się wołać: Amen, tak jest, tak się stało. Pozostał u nas, w nas, między nami, w grodzie zginił, zepsucia, szaleństwa, niewiary, bałwochwalstwa wiara, która zwyciężyła świat.

Wzruszony wychodzi Sienkiewicz z tych ciemnych a jednak świetlanych lochów, ogrom doznanych wrażeń przyniata mu duszę, roz-

Na Dar 3. maja »Macierzy Szkolnej« złożyli pp.: Hubert Tesarczyk, nauczyciel w Koniakowie 2 K za r. 1915; Jan Urbaczka w Koniakowie 50 h; Karol Sznurowski, droźnik w Cieszyńcu 2 K; dr. Leon Wolf, adwokat we Fryszacie 6 K; na listę składkową ks. Alojzego Gatuszki, proboszcza w Kończycach Małych, złożyli: pp. Woźniczowa (zamiast świec na Dzień zaduszny) 4 K, ks. A. Galszka 3 K, w drobnych datkach 92 h; na listę składkową p. Huberta Tesarczyka, nauczyciela w Jaworzynie, złożyli pp.: Hubert Tesarczyk 1 K, Andzia i Jadzia Legierskie 2 K, Emil Czekanik w Zwardoniu 2 K, Leon Grochowski w Jaworzynie 2 K, W. Sosnowski w Zwardoniu 2 K, G. Głowacka 1 K, Wojciech Płowucha 1 K, Marya Płowucha 1 K, razem 14 K; na listę składkową ks. Augustyna Machalicy, wikarego w Niem. Lutyni, złożyli pp.: ks. A. Machalica 2 K, Joanna Balcar 80 h.

Na gimnazjum realne im. Jul. Słowackiego w Orłowej zebrał uczniowie i uczenie podczas ferii świątecznych Bożego Narodzenia na listy »Macierzy Szkolnej« wystawione im przez Dyrekcyę zakładu, następujące kwoty: Z klasy Ia: Durczak Bronisław 21 K, Farnik Alojzy 13 K 20 h, Fukala Józef 21 K, Guńka Karol 11 K 10 h, Horzita Karol 7 K, Kołodziejczyk Adam 3 K, Kotulówna Anna 24 K 20 h, Kozusznik Władysław 8 K 74 h, Kubisz Karol 9 K, Lacheta Władysław 10 K, Malik Karol 4 K, Mamica Gustaw 17 K, Pastuszek Brunon 1 K, Piątkowska Zofia 128 K 50 h, Pytlík Józef 9 K 40 h, Rubinstein Izidor 12 K 40 h, Santarius Fryderyk 22 K, Ślędzek Rudolf 27 K, Synowcówna Walerya 5 K 60 h, Szarowski Gustaw 8 K 10 h, Tłoka Ferdynand 10 K 40 h, Tomiak Włodzimierz 24 K, Urbanczyk Józef 9 K, Węglarz Gustaw 12 K 50 h, Widła Karol 40 K; razem 459 K 14 h. Z klasy Ib: Bednarz Dominik 12 K 40 h, Burzyk Robert 23 K, Chudoba Antoni 22 K 20 h, Galocz Alojzy 35 K 60 h, Galocz Klemens 42 K 30 h, Gaweł Ludwik 40 K 30 h, Kijonka Alojzy 9 K, Kołatek Józef 11 K 10 h, Korzec Ferdynand 31 K, Kremiec Henryk 7 K, Niemczyk Andrzej 3 K, Rokowski Franciszek 9 K 70 h, Ryman Rudolf 6 K 20 h, Sobocik Józef 15 K 90 h, Szkandera Jan 17 K 10 h, Szotek Alojzy 2 K 50 h; razem 288 K 30 h. Z klasy II: Bartman Józef 18 K 80 h, Bura Rudolf (mł.) 29 K, Bura Rudolf (starszy) 10 K 20 h, Bysiek Zdzisław 166 K 30 h, Buchwałdek Jan 12 K 80 h, Cieślowski Cyryl 16 K 60 h, Drzygża Adolf 17 K 90 h, Gattnar Józef 36 K 70 h, Janik Paweł 5 K, Konderla Adolf 6 K, Mezyłanik Rudolf 12 K 20 h, Pindur Józef 16 K 80 h, Polok Karol 11 K 90 h, Szafarczyk Maksymilian 5 K, Skurczok Rudolf 3 K 20 h, Starostka Józef 34 K 40 h, Strzebak Henryk 25 K, Szczotka Franciszek 1 K 60 h, Sukiennik Zenon 15 K 60 h, Wałowcy Emil 17 K 90 h, Wojnarówna Kornelia 23 K 20 h, Wolny Alojzy 19 K 50 h, Zgraja Emil 13 K, Zwiła Józef 7 K 50 h; razem 526 K 10 h. Z klasy III: Buzek Jan 62 K, Fajkosz Wiktor 7 K 50 h, Frodl Józef 16 K 10 h, Godula Alojzy 4 K 52 h, Golasowski Józef 28 K, Ihaz Józef 11 K 20 h, Kiedron Jan 44 K 90 h, Królikowski Jerzy 27 K 20 h, Kubeczka Adolf 9 K 36 h, Listwan Karmier 4 K, Michalik Wiesław 24 K, Müller Józef 51 K 10 h, Tkacz Józef 7 K 98 h, Starzyk Franciszek 9 K 20 h,

Węglarz Adolf 10 K 90 h; razem 317 K 96 h. Z klasy IV: Baranek Jan 11 K 30 h, Badura Józef 5 K 50 h, Czaplá Franciszek 24 K, Dostał Franciszek 3 K 50 h, Hanzel Franciszek 10 K, Kasperlik Rudolf 37 K, Kolek Józef 10 K, Lubelski Czesław 3 K 70 h, Liberda Eugeniusz 9 K 40 h, Ładoś Witold 3 K, Mackowski Alfons 33 K, Warzecha Bolesław 15 K 50 h; razem 165 K 40 h. Z klasy V: Buchwałdek Rudolf 18 K, Szulc Franciszek 47 K 90 h, Wandzel Mieczysław 11 K; razem 76 K 90 h. Ogółem zebrali uczniowie 1834 K 30 h. — Dyrekcyja, potwierdzając odbiór powyższej kwoty, składa wszystkim łaskawym Ofiarodawcom, którzy na listy uczniów składali datki, serdeczne »Bóg zapłać« za tak życzliwą pamięć o gimnazjum. Za Dyrekcyę zakładu: Prof. P. Feliks, kierownik.

Na Polską Bursę w Orłowej złożyli pp.: Robert Kasperlik z Karwiny 10 K; Maksymilian Holeczak z Karwiny 10 K; Wojciech Wilk z Mor. Ostrawy 3 K; ks. Eug. Brzuska 5 K; dyr. Koczwarą z Piotrowic 18 K; dr. Olszakowie z Karwiny 70 K; Siostry Zakonnice z Karwiny 12 K, nadzin. Kiedronowie z Dąbrowej 20 K, jako nieprzystające przez ks. S. w myśl wyrażonego przezeń życzenia. Zarząd Bursy składa wszystkim łaskawym Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃCIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w »Domu Narodowym«, w Ryńku na I. piętrze z filiami w Jablonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie; przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkłady na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 0/1

ocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami ych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Zakontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych, wydaje skarżonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8 do 12. przed południem i od godz. 2 do 4 po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4 po południu.

## ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńcu, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką I. Domagalski A. Teper. H. Filasiewicz

grzewa serce; więc tu wytrysło niepokojące źródło tej wiary, tego zwycięskiego tryumfalnego pochodu wiary? Taka wiara musiała podbić Romę i świat cały. Teraz kieruje kroki swe dalej, mija grzyzy starożytnej pogańskiej Romy, te szczątki dawnej potęgi i chwały, miejsce, gdzie stał zlocisty pałac Nerona, gdzie sterczą ku niebu osamotnione ruiny rojnego kiedyś koloseum. Tu przystaje. »*Miejsce, na którym stoi, jest ziemią świętą*« (II. Mojż. 3, 5.). Ten skrawek zroszony, zlany, przesycony krwią tysięcy bohaterów, chrześcijan, którzy zagranili słowem apostoelskim w podziemiach katakumbowych z zapalem życie łożyli w dobrowolnej ofierze dla wiary w Chrystusa. Jeszcze te mocno uszkodzone potężne mury rozległego cyrku rozbrzmiewają rykiem lwów i innych dzikich zwierząt; Sienkiewicz widzi okiem duszy w opustoszałym koloseum te zastępy nieustraszonych Męczenników, na amfiteatralnych siedzeniach krocie szalejących, krwiożądnych widzów; milcząca dziś olbrzymia arena drga jeszcze od dzikich, ochrypłych okrzyków »Christianos ad leones« (»chrześcijan na pożarcie lwom«), »macte« (»zabijaj«) i od łagodnych, wzruszających wołań i tryumfalnych odpowiedzi na te wyroki śmierci rozwydrzonej tłuszczy pogańskiej, wydobywających się w obliczu strasznej, bolesnej, męczącej śmierci z piersi i serc chrześcijan, starców, niewiast, mężczyzn w sile wieku i małych dzieci: »Pro Christo« (»dla Chrystusa«), »Ave Christe Imperator« (»bądź pozdrowion, Chryste, nasz Władco«), »Christus vivit, regnat, imperat« (»Chrystus żyje, króluje, panuje«), »Ave Christe, morituri te salutant« (»bądź pozdrowion, Chryste, idący na śmierć ślą Ci pozdrowienie«). To iście nadziemskie siła. Tu odczuwa Sienkiewicz potęgę tej wiary, która zwyciężyła moc zła w duszach, potęgę zła w świecie, która daje żywot prawdziwy, bo wieczny. »*To jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara w Ukrzyżowanego*«. Te wrażenia, te potężne przeżycia przełał Sienkiewicz mistrzowskim piórem w przedudną całość, w bohaterską epopeję krzyża, wiary i łaski Bożej. Te walki, zwycięstwa i tryumfy wiary uwiecznił w prześlicznej powieści »*Quo vadis*«, przedstawiającej olbrzymie zapasy przemożnego pogaństwa z ziarnem gorczycznym Ewangelii, zwycięstwo

Krzyża nad wymyślonym przez fantazję ludzką Olimpem bałwanów; przełał swe uczucia i swe myśli, uczucia do tysięcy i milionów dusz, by i one, jeśli tylko są dobrej woli i przystępne dla działania łaski, dały świadectwo prawdzie, chwale Bogu i znalazły pokój. I poszedł ten świecki kodeks prawa nowozakonnego, ta złota księga na wszystkich świat, głosząc prawdę, stała się w duszach i sercach wielu wymowną, gorącą apologią Chrystusowej wiary, natchnionem kazaniem, rzeczniem wewnętrznego odnowienia.\*)

Tak Henryku, nasz Mojżesz, przewodniku i mistrzu, przekonałeś siebie samego, przekonałeś innych, że wśród powodzi fałszywych twierdzeń, złosliwych przekreślań, błędów i zboczeń hardego umysłu ludzkiego pozostała, pozostaje i pozostanie wiara, jak głąz z granitu, wiara w Krzyż i prawdy Krzyża; nie ta wiara chorobliwie-sentymentalna, mająca swą siedzibę gdzieś pod progiem świadomości, drzemająca w nieuchwytnym, kapryśnym uczuciu, ale wiara jako cnota, opierająca się na objawieniu nadnaturalnem, na pewnych danych, na niezmiennych się w ciągu wieków prawdach, z odwiecznego źródła wiary, od Boga, pochodzących jako »*rationabile obsequium*«, »*rozumne posłuszeństwo*«, jako »*śluźba duchowna*« (Rzym. 12, 1.).

»*Teraz tedy pozostaje wiara*«.

Wiernymi zostaniemy swymi i wyznawcami. tej wiary w duszy i życiu, w myśli i czynie aż do ostatniego tchnienia.

\*) Jak silnie »*Quo vadis*« oddziaływała na uczucia religijne człowieka nawet zobojętniałego dla wiary, dam przykład z życia dobrze znanej mi osobistości. Jako akademik nie odznaczał się moją znajomością nadzwyczajną gorliwością religijną a nawet co gorsza, przestał uczęszczać do spowiedzi. Kiedy już kończył studia w Krakowie, wyszło »*Quo vadis*«. Przeczytał — i powieść ta wstrząsnęła tak silnie jego duszę, że w całej jasności stracił przed nim jego stosunek do Chrystusa, stosunek niewdzięcznego, marnotrawnego syna do najlepszego z Ojców. Gorzkie łzy żalu wzbudziły mu z oczu i dużo, dużo płynęły. Narażając rano kłęcząc już przed konfesonalem w kościele Panny Marvi — i od tej chwili życie jego inny przybrał kierunek. (Prof. Franciszek Walczak, w referacie »*Lektura dla młodzieży*«, wygłoszonym dnia 12. listopada 1913 na Kursie katechetycznym w Krakowie. — Księga pamiątkowa Kursu katechetycznego str. 84.)

(C. d. n.)



Pewien ślązak, przebywający w Galicyi, chciałby na Śląsku kupić lub wziąć w dzierżawę

## chałupę drewnianą

z ogródkiem lub z kawałkiem pola. Zgłoszenia pod adresem Redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Dom nowowymurowany,

jednopiętrowy, w Pogwizdowie nr. 72, przy samej drodze, przy kościele i dworze, stodoła i chlewki murowane, ½ jochu pola — z powodu wyjazdu właściciela na wojnę z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. Józef Wojacek w Guldowach nr. 15.

## Panna 19-letnia,

pochodząca z domu gospodarskiego, znająca się dobrze na gospodarstwie, ewakuowana z Galicyi, z powiatu buczackiego, poszukuje zajęcia w polskiej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: L. S., Domstadt nr. 45 (Morawa).

## Narzędzi kowalskich

poszukuje pewien kowal. Zgłoszenia do Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Wyroby betonowe.

Wykonuję wszelkie roboty betonowe i mam na składzie mosty betonowe wielkie i małe, rury betonowe wszelkiego gatunku, kamienie do studni, słupy do płotów, koryta dla świń, krzyże wielkie i małe na cmentarzach i t. d. Przyjmuję także kanały do roboty.

Przyjmę zaraz 2 robotników do wyrabiania rur. Upraszam o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa i kreślę się

z wielkim szacunkiem  
FRANCISZEK BRANKA  
we Fryszacie, na Blejchu nr. 437.

## Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie

w domu „Dziedzictwa“ na St. Targu 4

przeprowadza zamianę I i II. austr. pożyczki wojennej na PIĄTĄ 40-letnią pożyczkę wojenną pod następującymi warunkami:

Przy zamianie obliczoną będzie:

I. pożyczka wojenna po K 98,60 z doliczeniem 92 h tytułem różnicy odsetek za im. wart. K 100,—,

II. pożyczka wojenna po K 94,75 z doliczeniem 46 h tytułem różnicy odsetek za im. wart. K 100,—,

natomiast V. pożyczka wojenna będzie policzoną po kursie K 92,— za im. wartość K 100,—, pozostała różnica zaś wypłaconą będzie gotówką.

Termin zamiany do 28. lutego 1917.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« poleca

zbiór poezyi ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześlicznym wierszem zyciorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezya »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.



## Kto chce

cennik bogato ilustrowany zegarków, zegarów, łańcuszków, towarów ze złota i srebra, oraz galanterijnych przedmiotów i bielizny, niech nadesłże markę za 40 hal. Lampki elektryczne połowe dla żołnierzy z najlepszym i silnym światłem, z gwarancją roczną po 5 i 4 K. — Na Feldpost wysyła się tylko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

**OKAZYJA!** Trzewiki damskie, płytke, całe skórzane szewro, modne i trwałe, para 16 K, lepsze 20 K. Amerykański fason — znacznie mocniejsze i trwalsze, cena 30—35 K. Trzewiki męskie, całe ze skóry boksowej, czarnej, bardzo mocne, trwałe, para 53—55 K. Takie same damskie 46—48 K. Przy zamówieniu należy nadesłać 5 K zadatku.

**SINA PELZ,**  
Kraków, Gertrudy 29/G.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Wyciąć i schować!

Wyciąć i schować!

Na czas gwiazdkowy polecamy:

## KSIAŻKI POLSKIE, OBRAZY

narodowe, historyczne, krajobrazy, religijne i t. d.

na dogodnie spłaty miesięczne.

Katalogi nowe bezpłatnie!

Zastępcy poszukiwani wszędzie. Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Adres: KSIĘGARNIA WYDAWN. POLSKA,  
Poznań-Posen, Schließbach.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą swoją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Kalendarz

## Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

## Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie.

oraz filie jego

w Jabłonkowie, Fryszacie, Egminie, Skrczowie, Dąbrowie i Orłowej ogłasza niniejszem niżenie oprocentowania wszystkich wkładek oszczędności, tak dawniejszych jak nowoprzyjmowanych z 4½% na

4%

a to począwszy od 1. marca 1917 roku — zgodnie z przepisem, pod l. 13 zamieszczonym w postanowieniach o wkładkach.

Natomiast Towarzystwo przyjmuje na siebie i nadal za wkładkujących opłacanie podwyższonego podatku rentowego.

W odpowiednim stosunku zostaje równocześnie niżone oprocentowanie pożyczek wekslowych.

## Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie,

słow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

L. Domagalski,

A. Teper.

H. Filasiewicz.

## Podziękowanie.

Za okazane współczucie i udział w pogrzebie — dnia 25. stycznia — naszej drogiej matki, 6. p.

## Zuzanny Kojzarowej z Brandysów,

którą Bóg nagle z tego świata powołał, składamy wszystkim serdeczne podziękowanie. Szczególnie wyrażamy Przew. ks. radcy Olzakowi, ks. prob. Motzce, ks. prob. Krucinie za słowa współczucia i ukojenia, ks. posłowi Brandysowi, ks. wik. Brandysowi, ks. wik. Kukli, ks. Biłce, ks. Milikowi, pp. Nauczycielom z okolicy, chórowipaniem, jako też wszystkim uczestnikom miejscowym i z okolicy serdeczne »Bóg zapłać!«

ZBYTKÓW, w styczniu 1917.

Za zasmucone dzieci:

Ks. Ludwik Kojzar.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle ua umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikant, Saska Kępa. — W B. gminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek, 6. lutego 1917.

Nr. II.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Ameryka zrywa stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Wilson spodziewa się, że państwa neutralne to samo uczynią.

### Ameryka zrywa stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Waszyngton, 3. lutego. Reuter donosi: Wilson doręczył kongresowi oświadczeniem, że Niemcy notą z dnia 31. stycznia cofnęły dane Ameryce zapewnienia co do metod prowadzenia wojny łodziami podwodnymi, dlatego prezydent polecił sekretarzowi państwa Lansingowi uwiadomić hr. Bernstorffa, że stosunki dyplomatyczne z Niemcami zostały zerwane, że amerykański ambasador w Berlinie zostanie zaraz odwołany i że hr. Bernstorffowi należy natychmiast doręczyć paszporty. Miałyby amerykańskie okręty albo życie ludzkie w lekceważonym przekroczeniu prawa narodów i zasad ludzkości być ofiarowane, czego wierzyć nie chce, poprosi kongres o pełnomocnictwo poczy-

nienia potrzebnych zarządzeń, aby amerykańscy marynarze na otwartym morzu byli chronieni.

Prezydent dodaje: Przypuszczam, że wszystkie neutralne rządy pójdą tą samą drogą. Nie życzymy sobie wojennego starcia z niemieckim rządem, jesteśmy szczerzy przyjaciółmi niemieckiego narodu i pragniemy naprawdę utrzymania pokoju z niemieckim rządem. Staramy się tylko nasze prawo do wolności, sprawiedliwości, swobodnego życia chronić; są to podwaliny pokoju, nie wojny.

### Zatopienie okrętu amerykańskiego.

Londyn, 3. lutego. Amerykański parowiec „Housatonic“ (3331 ton) został zatopiony.

### Kongres uchwalił 500 milionów dolarów na zbrojenia.

Waszyngton, 3. lutego. Reuter donosi: W kongresie uczyniono wniosek na wydanie pożyczki, wynoszącej 500 milionów dolarów, by podnieść gotowość armii i floty i stawić opór elementom sympatyzującym z Niemcami.

Sekretarz marynarki Daniels polecił zakładom budowy okrętów i stacyom okrętowym przeprowadzić zarządzenia ostrożności. Ustawodawcza komisja senatu otrzymała polecenie poczynienia zarządzeń celem chronienia Stanów Zjednocz. przed sprzysiężeniami, mogącymi wynikać z zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

## Wojna austro-włoska

Nic ważnego.

Wiedeń, 1. lutego. Urzędowo donoszą: Nie ma nic ważniejszego do doniesienia.

Wiedeń, 2. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 3. lutego. Urzędowo donoszą: Włoski samolot obrzucił bombami Nabresinę, nie wyrządzając godnej wzmianki szkody.

Wiedeń, 4. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią

Zmniejszenie się działalności bojowej.

Wiedeń, 1. lutego. Urzędowo donoszą: Nadzwyczajnie ostre powietrze zimowe przeszkadza na całym froncie wschodnim wszelkiej większej działalności bojowej.

Wiedeń, 2. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 3. lutego. Urzędowo donoszą: Koło Pekas nad węgierską granicą wschodnią odrzuciły nasze oddziały zabezpieczające ataki rosyjskich zastępów. Zresztą niema o niczem do doniesienia.

Wiedeń, 4. lutego. Urzędowo donoszą: Na obszarze austro-węgierskich wojsk nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna w Albanii

Nic ważnego.

Wiedeń, 1. lutego. Urzędowo donoszą: Nie ma nic ważniejszego do doniesienia.

Wiedeń, 2. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 3. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 4. lutego. Urzędowo donoszą: Na południe od jeziora Ochryda odparty ogniem nasze wojska nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią

Wtargnięcie do pozycji rosyjskiej nad Narajówką.

Berlin, 1. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Przy bardzo ostrem zimnie tylko na niewiele miejscach żywsza czynność bojowa. Nad Narajówką, na południowy wschód od Lipnicy Dolnej, części saskiego pułku wdarły się do rosyjskiej pozycji i powróciły z 60 jeńcami i jednym karabinem maszynowym jako zdobycz.

Na froncie wojsk gen. pułkownika arcyks. Józefa i marszałka poln. Mackensena małe walki na przedpolach i odosobniony ogień artylerii.

Berlin, 2. lutego. Naczelna kwatera donosi: Przy silnym mrozie i śniegach bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 3. lutego. Naczelna kwatera donosi: Niema do doniesienia o wydarzeniach o szczególnem znaczeniu.

## Odparcie kilku rosyjskich ataków nad rzeką Aa.

Berlin, 4. lutego. Naczelna kwatera donosi: Przy walkach, które się mimo srożej zimy nad rzeką Aa wywiązały, zostało kilka rosyjskich ataków odpartych.

Na froncie arcyks. Józefa i przy armii gen. marszałka Mackensena położenie jest niezmienione.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska

Działalność wywiadowcza.

Berlin, 1. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na wielu miejscach frontu uderzenia wywiadowcze wydały cenne ustalenia co do nieprzyjaciela.

Berlin, 2. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Między Armentieres i Arras rozbiły się liczne natarcia silnych angielskich oddziałów wywiadowczych. Z obu stron Arancy i Sommy panowała żywa walka działowa. Porą ranną i wieczorną żywa działalność naszych wywiadowców, którzy na południowy zachód od Miraumont i na północny wschód od Les Sars zabrali z nieprzyjacielskich rowów oficerów i 12 żołnierzy. Na drodze Guedecourt—Beaulincourt Anglii po silnym ogniu wtargnęli w szerokości kompanii, w kontrataku pozycje oczyszczono. Pewna liczba jeńców pozostawiona w rasyżach rękach.

Front armii następcy tronu: Na wzgórzach Combres i w lesie Ailly wróciły wojska atakujące z rozstrzelanych francuskich linii z 70 jeńcami. We Wogezech przyprowadzili nasi wywiadowcy z operacji sześciu Francuzów.

Na południowym froncie zachodnim lotnicy byli bardzo czynni. Nasze eskadry dokonywały w angielskiej części Francji bardzo wartości-



wych ustaleń. Przeciwnicy stracili w walkach powielrzynych siedm samolotów.

Berlin, 3. lutego. Naczelną kwatera donosi: Niema do doniesienia o wydarzeniach o szczególnym znaczeniu.

**Angielski ogień zaporowy na północ od Ancry.**

Berlin, 4. lutego. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Przy mrocznej pogodzie zimowej była walka artyleryjska pomiędzy Lens i Arras i od Serre aż do lasu St. Pierre-Vaast więcej ożywiona, aniżeli w dniach poprzednich. Na północ od Ancry zaatakowali Anglicy nasze pozycje po ogniu zaporowym około północy. Podczas gdy na północ od Beaumont rozbiły się ataki, udało się blisko brzegu rzek jednemu oddziałowi wtargnąć do naszych najprzedniejszych rowów.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 1. lutego. Naczelną kwatera donosi: Na południowy zachód od jeziora Dojran oddziały posuwające się po silnym ogniu zostały odparte.

Berlin, 2. lutego. Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 3. lutego. Naczelną kwatera donosi: Niema do doniesienia o wydarzeniach o szczególnym znaczeniu.

Berlin, 4. lutego. Naczelną kwatera donosi: Oprócz napadów ogniowych koło Monastyr, jako też pomiędzy Wardarem i jeziorem Dojran nic istotnego.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Kłęski morskie koalicji.

Wiedeń, 1. lutego. W grudniu zniszczyły mocarstwa centralne swą działalnością wojenną 152 nieprzyjacielskich statków handlowych o pojemności brutto 329.000 ton, z tego było 240.000 angielskich. Prócz tego zatopiono 65 neutralnych statków handlowych z powodu przewozu zakazanych towarów dla nieprzyjaciół. Wobec tego w grudniu jest ogólny wynik 415.000 ton brutto. Od początku wojny do 31. grudnia 1916 zniszczyły mocarstwa centralne z doliczeniem strat w ciągu wojny poniesionych, o których się później dowiedziano, razem 4.021.500 nieprzyjacielskich ton. Z tego jest 3.069.000 angielskich, t. j. 15 proc. ogólnej pojemności w tonach od początku wojny. W tym samym czasie siły morskie mocarstw centralnych zatopili lub zabrali jako kontrabandę 401 neutralnych statków o pojemności 537.500 ton brutto.

Oddziały ochotnicze w Anglii.

Londyn, 1. lutego. Król wystosował do wszystkich lordów-poruczników hrabstw orędzie, proszące ich o współdziałanie przy formowaniu oddziałów ochotniczych, które mają się składać z mężczyzn, którzy przekroczyli wiek obowiązujący do służby wojskowej i pełnią obowiązki obywatelskie. Oddziały te są przeznaczone do zluzowania wojsk regularnych. Głównie komenderującym ochotników zamianowany został książę Connaught.

Cesarzowa Zyta właścicielką pułku.

Wiedeń, 31. stycznia. Streffleurs »Militärblatt« donosi: Cesarz wydał następujące pismo odręczne:

Kochana Małżonko!

Goście zainteresowanie się, z jakim Wasza Ces. Mość odnosi się do Mojej siły zbrojnej, jej walk i zwycięstw, radości i cierpienia, skłania mnie do zbliżenia W. Ces. Mości, która w tych ciężkich czasach wojny stoi u boku Mego jak prawdziwa małżonka żołnierska, do Mych dzielnych wojowników. Mianuję przeto W. Ces. Mość właścicielką Mego dzielnego pułku huzarów nr. 16. Oby wszystkie Moje dzielne wojska w nominacji W. Ces. Mości widziały nowy dowód Mejej wdzięcznej przychylności i jak dotąd z stałością trwały w zaufaniu do Wszechmocnego i w naszą słuszną sprawę.

Baden, 29. stycznia 1917.

Karol m. p.

Długi wojenne Austrii.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: Długi wojenne w d. 30. czerwca 1916 wynosiły ogółem 24,55 miliardów koron; z tego 55 proc. czyli 13,6 miliardów przypadało na cztery pierwsze pożyczki wojenne. Mniejsza część, czyli 10,9 miliardów, to zaliczki banku emisyjnego, austr. konsorcjum bankowego i państwa niemieckiego. Z końcem r. 1915 długi wojenne Austrii wynosiły 14,1 miliardów koron. W drugim półroczu roku finansowego 1915/16, a więc w miesiącach od stycznia do czerwca 1916, przybyło 10,4 miliardów długów wojennych. — Przyrost długów wojennych w każdym z tych miesięcy wynosi 1,7 miliarda. — Do końca roku 1916 cztery pożyczki wojenne przyniosły 13,6 miliardów, od czego odsetki wynoszą 747 milionów. Ogółem oprocentowanie długów wojennych wynosi za rok 1027 milionów koron. Do długów wojennych należy doliczyć dawne długi państwowe w kwocie 11,4 miliardów koron. Razem dług państwowy z końcem r. 1916 wynosił 36 miliardów, podczas gdy z końcem r. 1915 wynosił 27 miliardów, a przed wybuchem wojny 13 miliardów koron. Oprocentowanie całego długu państwowego Austrii wynosi rocznie 1478 milionów koron, czyli 4,1 procent całego kapitału.

## Zaostrzona wojna morska.

Kancelarz Niemiec o zaostrzonej walce.

Berlin, 1. lutego. W głównej komisji parlamentu niemieckiego wygłosił mowę kanclerz Rzeszy Bethmann-Hollweg, w której stwierdził, że cała wina za dalszy ciąg wojny ciąży na przeciwnikach. W warunkach pokojowych koalicji wypowiedziano jasne zniszczenie siły zbrojnej Niemiec, zabranie Alzacji i Lotaryngii, oraz marchii wschodnich i podział monarchii austro-węgierskiej, oraz okrajanie Bułgarii i wyparcie Turcji z Europy. Warunki te oznaczają wyzwanie do walki do ostateczności. Niemcy przyjmują to wyzwanie i wszystko uczynią, by zwyciężyć. Tem samym daną jest odpowiedź, w jakim stopniu ma być stosowana walka przy pomocy łodzi podwodnych. Niemcy nie mogą przytem obierać późniejszego terminu. Liczba łodzi podwodnych w porównaniu z ubiegłą wiosną podwyższyła się znacznie, a tem samym daną jest podstawa, gwarantująca skuteczeństwo przedsięwzięcia. Drugim momentem wspólnym dla obu stron jest zła zima za granicą, dalej sprawa węglowa. Działalność łodzi podwodnych da mocarstwom koalicji w dwójnasób odczuć skutki bezwzględnej walki podwodnej.

Kancelarz Rzeszy, omawiając następnie położenie polityczne, podał charakterystykę sytuacji, jaką otrzymał od marszałka polnego Hindenburga, który stwierdził, że na wszystkich frontach pozycje są silne, stoją do rozporządzenia konieczne rezerwy, ogólna sytuacja wojskowa pozwala Niemcom przyjąć wszelkie skutki, jakie wywoła nieograniczona wojna łodziami podwodnymi.

Kancelarz odczytał następnie notę, wystosowaną do Stanów Zjednoczonych i stwierdził w wywodzie końcowym, że obecnie chodzi o walkę o życie, o czym każdy od dnia 4. sierpnia 1914 roku wie. Co leży w ludzkiej mocy, będzie zrobione dla obrony ojczyzny.

Norwegia przeciw łodziom podwodnym.

Chrystiania, 1. lutego. Rozkaz królewski zarządza, że od dnia 6. lutego wszystkie łodzie podwodne, uzbrojone w celach wojennych, na-

leżące do mocarstw wojnę prowadzących, będą na wodach podlegających zwierzchności norweskiej bez ostrzeżenia atakowane.

Angielski minister marynarki o nocie Niemiec.

»Berlingske Tidende« donoszą: Angielski minister marynarki wyraził się o nocie Niemiec jak następuje: Nie chcę przeczyć, że niemieckie łodzie podwodne przedstawiają dla nas niebezpieczeństwo. Dniem i nocą obraduje admiralicya nad tą kwestią. Będziemy się wysilali, aby niebezpieczeństwo to przewyciężyć.

Wojna dla pokoju.

Sofia, 3. lutego. Oficjalne »Echo de Bulgarie« pisze: Z rozpoczęciem nowej wojennej kampanii na morzu wstępuje wojna światowa w rozstrzygające stadium. Nieprzyjacieli odtrącił rękę, podaną mu do zgody. Aby go do zgody zmusić, trzeba podnieść dłoń i rozdzielać nią silne razy. Wojna, jaka się teraz rozpocznie na morzu, jest uzupełnieniem wysiłków na lądzie. Zniweczy ona plany nieprzyjaciół i zbliży świat ku pokojowi. Jest to wojna dla pokoju.

Opinia szwedzka przeciw blokadzie niemieckiej.

Sztokholm, 3. lutego. Prasa lewicy parlamentarnej wyraża się z wielkim oburzeniem o niemieckiej walce łodziami podwodnymi. — Oświadczają oni: Teraz jest wszystko obalone, co po setkach lat wysiłków kultury europejskiej w kierunku poszanowania praw międzynarodowych i elementarnych zasad humanitarności zostało osiągnięte. Podnoszą one konieczność zaprotestowania przeciwko podeptaniu praw i zasad ogólnoludzkich przez Niemcy, jako też i poczynienia wspólnych kroków obronnych przeciwko takiemu postępowaniu i wzywają rząd szwedzki, żeby natychmiast wszedł w tę sprawę w porozumienie z rządem norweskim i duńskim.

Narady w Hiszpanii.

Madryt, 2. lutego. »Agence Havas« donosi: Ministrowie spraw zagranicznych, wojny i marynarki pracowali przez całą noc i rozważali wszechstronnie ostatnią notę niemiecką w sprawie bezwzględnej walki łodziami podwodnymi. Zapewniają, że rząd odroczy natychmiast parlament, ażeby zapobiedz niebezpieczeństwu groźnych roztrząsań i debat politycznych. Prasa hiszpańska uważa jednogłośnie wytworzone stąd położenie międzynarodowe jako nadzwyczaj poważne, szczególnie dla Hiszpanii, której dowóz i wywóz będzie na przyszłość wskutek ogłoszonej blokady wielce skrzepowany.

Nastrój w Holandii z powodu blokady.

»Allgemeen Handelsblad« pisze: Nie potrzebujemy wskazywać dopiero na to, że nowe niemieckie zarządzenia wojenne sprzeciwiają się prawom międzynarodowym. Musimy zastosować się do wskazówek naszego rządu i mamy nadzieję, że wespół z innymi państwami rząd poczyni kroki, celem zajęcia obronnego stanowiska wobec zarządzeń wojennych Niemiec. Wiele będzie zależało od stanowiska Ameryki. Ameryka powinna, o ile obstaje przy osnowie swych własnych not i ultimatów, faktycznie wypowiedzieć wojnę Niemcom. Pismo wątpi jednak, by Ameryka rzeczywiście zerwała stosunki dyplomatyczne i wywodzi: Nam niemiecka blokada nie różni się w istocie od rzeczywistej blokady i jest właściwie listem żelaznym, który sobie Niemcy same wystawiły, by mośły dowolnie niszczyć okręty neutralne i mordować neutralnych marynarzy. Gdyby żegluga holenderska miała postępować w myśl pewnych postanowień, kraj byłby odcięty od wielkiego ruchu światowego i od komunikacji z własnymi koloniami.

Poważne położenie.

Rotterdam, 3. lutego. »N. Rotterd. Courant« donosi z Amsterdamu: Wrażenie zapowiedzi zaostrzonej walki łodziami podwodnymi w amsterdamskich kołach właścicieli okrętów można w tem streścić, że na razie panuje wielka niepewność. Oczekują ogłoszenia, jakie rząd po południu złoży na konferencji z dyrektorami towarzystw żeglugi. Położenie jest bardzo poważne.



## Hołd marszałków krajowych i towarzystw rolniczych.

Cesarz przyjął we Wiedniu 1. b. m. o godz. 4. po południu deputacje hołdownicze reprezentacji autonomicznych Górnej Austrii, Selnogrodu, Styryi, Karyntyi, Krainy, Gorycyi i Gradyjski, Moraw, Śląska, Tyrolu, Przedarulanii, Galicyi i Bukowiny.

Przemowy hołdownicze do cesarstwa wygłosili marszałkowie, względnie ich zastępcy, zapewniając parę monarszą o niezłomnej wierności, głębokiej miłości, niewzruszonym przywiązaniu ludności wszelkich narodowości do cesarza i państwa.

Marszałkowie krajów koronnych z ludnością mieszaną pod względem narodowym przemawiali w języku ludności danego kraju. Tak n. p. marszałek Galicyi mówił w języku polskim i ruskim, marszałek Czech w języku niemieckim i czeskim a cesarz odpowiedział im przemowami niemieckimi, w które wplatał ustępy polskie, ruskie, względnie czeskie i t. d. Imieniem Śląska przemówił hr. Larisch w języku tylko niemieckim, choć Śląsk oprócz ludności niemieckiej posiada ludność słowiańską i to w większości.

Na hołdownicze przemówienie marszałka krajowego Śląska odpowiedział cesarz następującymi słowy:

»Przyjmij Pan najserdeczniejsze podziękowanie za zjawienie się i hołd mego Księstwa Śląska, który tu przyniosłeś. Wierność i lojalność, której wyraz Pan dał w swych słowach, napełnia mnie szczerą radością i zadośćuczynieniem tem bardziej, że nie są mi obcy moi Ślązacy, którzy wywiązują się ze swych obowiązków wobec ojczyzny, tak przed nieprzyjacielem, jak wewnątrz kraju w tak podziwiania godny sposób. Wiem, że na Śląsku zawsze liczyć i budować mogę na niezachwianą wierność i oddanie dla mnie i mego domu. Zawieź Pan mym dzielnym Ślązacom zapewnienie, że zawsze w każdym czasie mogą być pewni mej pełnej łaski i cesarskiej łaskawości i że ja zawsze całą moją uwagę poświęcać będę dobru kraju tego.«

Cesarstwo po przyjęciu reprezentacji krajowych przyjęło także deputacje hołdownicze krajowych Rad kultury i Towarzystw rolniczych w Austrii. W deputacji tej wzięło udział także Towarzystwo rolnicze dla Ks. Cieszyńskiego.

Na przemowę prezydenta Towarzystwa rolniczego Dolnej Austrii cesarz wyraził wielkie zadowolenie, że mężczyźni i kobiety z kół rolnictwa austriackiego całą pracę poświęcili uprawie gleby ojczystej i w ten sposób dopomogli do unicestwienia haniebnego planu nieprzyjaciół, by nas wygłodzić. Wielka wojna dobitniej niż kiedykolwiek wykazała doniosłe znaczenie rolnictwa dla państwa, wykazała, że produktywna praca rolnicza podobnie jak i praca na innych polach daje rękojmię pełnego sukcesu. Cesarz wezwał rolnictwo, by w tym duchu dalej pracowało. Zapewnił wszystkie koła rolnicze o miłości panującego i wezwał deputacje, by wszystkim pracownikom rolnym, mężczyznom i kobietom, z których tak wiele straciło mężów i synów na polu walki, przyniosły pozdrowienie cesarskie i powiedziały im, że cesarz w pełni ceni pilną pracę krajów, że zna dolegliwości ludności i że ludność może liczyć na jego stałą opiekę i być pewną wdzięczności naszej drogiej ojczyzny.

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**

usuwa

**bole członków.**

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (V-a)

## Z Cieszyna i okolicy.

**Nowe przeglądy.** Wydane zostało obwieszczenie, powołujące obowiązanych do pospolitego ruszenia z roczników 1892—1872 do nowego przeglądu, celem stwierdzenia ich zdolności do pospolitego ruszenia z bronią. Przegląd odbędzie się od dnia 3. do 28. marca. — Ministerstwo obrony krajowej ogłasza: Byli gażyści i aspiranci na gażyistów z roczników 1873—1866, którzy przy dotychczasowych przeglądach nie zostali uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku, będą w najbliższym czasie powołani do swoich przynależnych komend i tam będą poddani oględzinom dach nie zostali uznani za zdolnych do służby w zarządzie wojskowym i służby lokalnej przy komendach, wojskach, władzach i zakładach poza frontem bojowym.

**Odznaczenie.** Inspektor policji miejskiej w Cieszynie, p. Jan Brachaczek, został odznaczony złotym krzyżem zasługi na wstędze medalu waleczności.

**Podatki krajowe w r. 1917.** Według okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 13. b. m. cesarz sankcjonował uchwałę śl. Wydziału krajowego z 21. grudnia 1916, dotyczącą poboru dodatków do podatków w r. 1917 w dotychczasowych rozmiarach, mianowicie 91 proc. od podatków rzeczowych i 100 proc. od podatków osobistych z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego.

**Zgromadzenie »Nordmarku« w Cieszynie.** W niedzielę, dnia 28. z. m. odbyło się w sali hotelu »pod Jeleniem« zgromadzenie »Nordmarku« i niemieckich towarzystw cieszyńskich, na którym przemawiał poseł sejmowy z Czech dr. Franciszek Perko na temat: »Niemieckość i wojna«. Udział w tem zgromadzeniu wzięli między innymi: poseł dr. Bukowski, kameralny dyrektor Payer, dr. Hinterstoisser, dyrektor kolei koszycko-bogumińskiej dr. Tschiggfrey, dyrektor gimnazjum niemieckiego dr. Landwehr, dyrektor szkoły realnej Walloschek, nauczyciel Hofmann (przyszły inspektor) i inni. Dla braku miejsca nie możemy podać mowy Perki, chcemy tylko podać zakończenie, jak je streściła »Silesia« z dnia 30. z. m.: »Po niemieckiej wojnie powinien nastąpić niemiecki pokój, aby wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyjaciół zgnieść. Ołbrzymim ofiarom musi także cena odpowiadać. Walczymy o utrzymanie i pomnożenie naszych duchowych i moralnych przymiotów na wszystkich polach ludzkiego życia; walczymy o język macierzyński i niemieckość. Niemiecka moc ujarzmi potem także naszemu językowi francuski, rosyjski i angielski język (die deutsche Macht wird dann auch unserer Sprache die französische, russische und englische Sprache unterjochen).« Referentowi podziękowano rzęsytm oklaskami.

**Zakaz podawania napojów z mlekiem w godzinach popołudniowych w kawiarniach i restauracjach cieszyńskich.** C. k. starostwo w Cieszynie ogłasza następujące rozporządzenie: »C. k. śląskie prezydium krajowe zakazało rozporządzeniem z dnia 20. stycznia 1917, l. A-164, na podstawie § 7. min. rozp. z d. 11. września 1916, dz. u. p. nr. 300, w mieście Cieszynie używania mleka w przedsiębiorstwach gospodarko-szynkarskich do sporządzania i podawania napojów w czasie godzin od 1-ej po południu aż do otwarcia interesu rano. C. k. starostwo w Cieszynie jest upoważnione do dawania pozwolenia na wyjątki tym gospodzkim i szynkarzom, u których niezamówne koła ludności zaspokajają swe potrzeby jedzenia. Przekroczenia tego ogłoszenia będą karane grzywną aż do 5000 K lub aresztem aż do 6 miesięcy, o ile czyn taki nie podlega ostrzejszej karze według istniejącej ustawy. Kto do takiej czynności namawia lub przy jej wykonaniu współdziała, ten w podobny sposób zostanie ukarany. — C. k. starostwo w Cieszynie. Cieszyn, dnia 28. stycznia 1917. C. k. radca rządu krajowego: W zastępstwie: Thiel m. p.«

**Nowe ograniczenie konsumpcji cukru.** »Wiener Zeitung« ogłasza rozporządzenie ministra dla spraw żywności, zniżające ilość cukru na głowę przeciętnie o ćwierć kilograma. Mieszkańcy miast i okolicznych ludności przeważnie przemysłową będą otrzymywali miesięcznie 1 kg cukru, zamiast jak dotąd 1 i ćwierć, wieśniacy ¾ kg. Dla ludności ciężko pracującej obniżenie wy-

nosi tylko ½ kg, mianowicie z dotychczasowej ilości 1½ na 1¼ kg.

**Ceny cukru.** Po długich rokowaniach z fabrykantami cukru ukazało się wreszcie rozporządzenie, ustanawiające cenę cukru na dalszy okres. Przyznać trzeba, że wśród ogólnej drożyzny cukier zatrzymał dotąd jeszcze jako tak odpowiednią cenę, odpowiadającą dość dokładnie istotnie podwyższonym kosztom wyrobu. Producenti jednak buraków wystąpili na przyszłą kampanię ze znacznie zwiększonymi żądaniami. Wobec ogromnej ceny innych produktów rolnych zachodziła obawa, że przy utrzymaniu dotychczasowej ceny na buraki, rolnicy rzucą się na inne kultury i buraków zupełnie braknie; z drugiej zaś strony nie chciał rząd dopuścić do dalszego podwyższenia ceny cukru. Za przykładem Niemiec wybrał więc rząd drogę następującą: Cukier mieć będzie odtąd dwie ceny, stosownie do odbiorców. Cukier, przeznaczony bezpośrednio dla spożycia przez ludność, zatrzyma cenę dotychczasową; natomiast cukier, przeznaczony na potrzeby armii i dla przemysłu cukrowniczego, podwyższony będzie w cenie dość znacznie, bo kilkanaście koron na centnarze. Podwyżka tak jest obliczona, że wystarczy na opłacenie podwyższonej ceny buraków, ale bezpośrednio konsument jej nie odczuje, chyba tylko przez wyższą cenę wyrobów cukierniczych. Na Śląsku została rozporządzeniem c. k. prezydenta krajowego cena cukru w handlu drobnym nieznacznie podniesiona. Mianowicie 1 kg cukru rafinowanego (z wyjątkiem kostek kryształowych), bez oryginalnego opakowania, kosztuje odtąd 1 K 14 h (o 2 h więcej); 1 kg kostek kryształowych 1 K 15 h. Cukier w opakowaniu oryginalnym 1 K 10 h (głowy, cukier grysikowy), kostki w skrzyniach po 50 kg 1 kg 1 K 13 h; wszystkie inne cukier krajowy i eksportowy 1 kg 1 K 12 h.

**Obwieszczenie.** Dnia 3. lutego otworzono na pocztę w Goczałkowicach dalekomownicę w połączeniu z siecią dalekomowną w Karnowie. Należytość za rozmowę między Karnowem a Goczałkowicami wynosi 20 h. Zresztą obowiązują dla nowej dalekomownicy te same połączenia mówienia i należytości za nie, jak dla sieci karnowskiej. Równocześnie zmienia się ruch stacji telegraficznej w Goczałkowicach z morsowego na dalekomowny.

**Wywóz papierów wartościowych.** Według § 9., ust. 3. rozporządzenia ministerstwa skarbu w porozumieniu z odnośnymi ministerstwami z 14. grudnia 1916, dz. p. p. l. 142 o zgłaszaniu zagranicznych papierów wartościowych, wolno wysłać lub przetranszować papiery te (z wyjątkiem losów zagranicznych, talonów, odcinków odsetkowych i dywidend, banknotów, wykazów kas pożyczkowych, pieniędzy papierowych, przekazów, czeków i weksli) za granicę tylko za zgłoszeniem poprzednim w zakładach banku austriacko-węgierskiego, które wystawiają na nie poświadczenia, zawierające następujące dane: nazwisko wysyłającego, dokładne oznaczenie pojedynczych papierów według rodzaju i wartości, wreszcie potwierdzenie, że przesyłkę, wzgl. przeniesienie tychże zgłoszono w tym banku. Przesyłki pocztowe ze wspomnianymi papierami wolno zatem tylko wówczas wywozić, jeżeli pokryte są owymi poświadczeniami bankowymi. Podobnie więc jak przy innych przesyłkach wartościowych za granicę winien odsyłający przy nadaniu przedłożyć poświadczenie bankowe. Na przesyłce a w danym razie i na listach przesyłkowych ma on umieścić uwagę »poświadczenie ..... z ..... 191...«

**Motyw śląski w malarstwie polskim.** W salonie obrazów polskich artystów we Lwowie wystawiono na kilka dni przed wysłaniem do Warszawy ostatni obraz większych rozmiarów prof. Waleryana Krycińskiego: »Bractwo Matki Boskiej Szkaplernej w Istebnej, w drodze na odpust do Wisły«.

**Zmiana własności w gwarectwie Dziedzica.** Konsorcjum kapitalistów wiedeńskich odkupiło większość udziałów (kuksów) gwarectwa dziedzickiego, które — jak wiadomo — ma siedzibę swą w Mor. Ostrawie, od kapitalistów ostrawskich i zamierza obecnie zakłady przemysłowe w Dziedzicach znacznie rozszerzyć. Produkcja szybu »Silesia« wynosiła w ciągu ubiegłego roku 2 miliony centnarów metr.; obecnie planowanym jest podwojenie tej produkcji. Gwarectwo nadal zachowa te siedziby zarządu głównego w Mor. Ostrawie. Kierownictwo »Silesii« obejmie inż. p. Presser z Dąbrowej.



Z włoskiego frontu, dnia 25. stycznia b. r. Trzy tygodnie dziś, jak opuściłem Śląsk kochany, fale tęsknoty i żal za krajem uspokoiły się trochę skutkiem pracy ciągłej, ciągłego napięcia umysłu i nerwów, a głównie dzięki modlitwie, która nadzieję daje, że ten Śląsk kochany nasz jeszcze zobaczymy; Bóg da, może niedługo. Nie zawsze się ma czas do rozmyślenia nad rozmaitemi zjawiskami tej wojny strasznej, bo też nie zawsze pogoda tak nielitosna, jak dzisiaj. Rzecz niesłychana w tutejszej krainie; wiatr od dwóch dni sypie śniegiem, przenikając strącając na posterunku piechura do szpiku kości. Horyzont skrył się za chmurami białymi śniegu, a za nim grzmiały armaty, syjąc naprzemian granatami i szrapnelami, jakby śnieg i wiatr za mało dokuczał biednym piechurkom. I ja od czasu do czasu muszę wyleźć z mojej ciupki, by w stosownej chwili, gdy chmura zrzednie, zobaczyć, co nieprzyjacieli porabia. W prawo i w lewo ode mnie skręcone postacie dzierżą kurczowo karabiny w skostniałych palcach wśród piekielnego wycia bory, nad słuchując, czy nie zbliża się nieprzyjacieli. To ci najwięksi bohaterowie, którzy daniem i nocą wystawieni są na wszelkie niebezpieczeństwa, na wszystkie niewygody. A cóż ich trzyma, dlaczego nie wątpią, nie rozpaczają? Niejeden, a właściwie największa ich część opuścić musiała rodzinę w niepewności o jej los, a mimo to nie wątpi, mimo to mężnie patrzy co dzień śmierci strasznej, często okrutnie bolesnej, w oczy. Co i kto to sprawa? Żyję między nimi już blisko 2 lata i przekonałem się, że z wyjątkami gdzieś tam licznymi, ludzie proszą ducha podnoszą do Boga i od Niego i w modlitwie do Niego czerpią hart duszy i wytrwałość, męstwo wśród największych niebezpieczeństw.

J. B.

Tęgie mrozy zapanowały u nas, poczynając od 19. stycznia i dotąd trwają z rzeźniejszą siłą; dziś, w poniedziałek, doszedł mróz w mieście rano do 20 stopni C. Zima taka panuje w całej środkowej Europie. W Kolonii (w Niemczech) był onegdaj najzimniejszy dzień od stu lat w tej szerokości geograficznej. Z nad Renu donoszą o zimie 23 stopni, z Hocheffel 26 stopni.

Centralne czeskie składy rolnicze dla Śląska i Morawy. W niedzielę, dnia 10. grudnia odbyło się w Opawie walne zgromadzenie stowarzyszenia czeskich składów rolniczych. Sprawozdanie XIV. o czynności stowarzyszenia przedłożył przewodniczący p. Fr. Zika, z którego wyjmujemy następujące szczegóły. Stowarzyszenie sprowadziło dla swoich członków 2820 wagonów różnych towarów i 344 maszyn rolniczych. Nadto zakupiło dla wojennego zapłaty zbożowego 866 wagonów zboża. Sprzedało towarów za 6,779.733 K 76 h. Obrót pieniężny wynosił 44,000.000 K. Zysk brutto wynosi 139.107 K 48 h, czysty zysk 62.795 K 38 h. Skład liczą 859 członków, którzy w udziałach spłacili 47.450 K. Dla członków wyznaczono 5% dywidendę, 10.000 K przeznaczono na fundusz strat a pozostałe 50.465 K 38 h przelano do funduszu rezerwy, który osiągnął stan 174.626 K 75 h. Zakupiono realności w Opawie i Pilowcu koszt 345.000 K, rchwalono wybudować w Opawie składy zbożowe i snopy w siano i słomę i rozszerzenia połączenia torowego kosztem 200.000 K, urządzić szusznarnię ziemniaków i filialne składy w Bilowcu kosztem 40.000 K. Są to rzeczywiście piękne wyniki.

Mąż w riewoli — żona idzie za mężem. Żona psiekarza (chłupnika) J. Stralki w Trojanowicach koło Frersztatu na Morawie, otrzymała przed 1½ roku rzędowo sprawdzoną wiadomość, że mąż, walczący na wschodniej widowni boju, poległ i został pochowany. Przed 6 miesiącami poznała młodego rolnika i wkrótce poszła za mąż w przypuszczeniu, że jest wdową. W tych dniach otrzymała niespodzianie kartkę od swego pierwszego męża, w której donosi, że jest zdrowy i zawsze myśli o swojej młodej żonie. Drugie małżeństwo jest nieważne a o oczekiwane dziecko musi się troszczyć drugi małżonek.

Na opuszczone drzwi złożył p. Andrzej Kotula w Pszczycy 10 K.

Z Jabłenkowa. Walne zgromadzenie Czweltni katolicko-ludowej w Jabłenkowie odbyło się w niedzielę, dnia 11. lutego 1917, o godz. 4. po południu w lokalu własnym (stary browar). Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie

3. Sprawozdanie skarbnika, bibliotekarza, gospodarzy i rewizorów. 4. Wybory. 5. Wnioski i życzenia. 6. Zakończenie. Gdyby się nie zjawiła dostateczna liczba członków na oznaczoną godzinę, odbędzie się drugie walne zgromadzenie w tym samym dniu z powyższym porządkiem dziennym punktualnie o godz. 4½ po południu bez względu na liczbę członków obecnych. — Wydział.

Z Ogródzonej. Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Ogródzonej składa zamiast wieńca na trumnę swego około rozwoju kasy nader gorliwego wiceprezesa Rady nadzorczej s. p. Antoniego Hernika, posiadacza gruntu w Gumnach, 12 K na Internet dla kształcącej się młodzieży.

Z Mor. Ostrawy. (Z g o n.) Dnia 29. stycznia b. r. zmarł w Kromierzyżu jako ofiara wojny tutejszy gospodźki p. Karol Paździora w 44. roku życia. Zmarły był bratem p. Henryka Paździora, kierownika szkoły w Stonawie, który w czasie obecnej wojny trzech braci już utracił.

Z Dolnej Suchej. (Nieszczęśliwy wypadek w kopalni.) Kopacz Jan Chrobak na szybie cesarza Franciszka Józefa był zajęty w ubiegłym tygodniu szramowaniem węgla, przyczem nagle oberwał się wielki złom węgla i spadł na niego. Chrobak doznał złamania stożu pachowego. W beznadziejnym stanie odwieziono nieszczęśliwego do szpitala w Orłowej.

### Rozmaitości.

Francuski biskup - sufragan — kapitanem. Francuski dziennik urzędowy donosi, że biskup sufragan Coissac z Tulle otrzymał order legii honorowej, ponieważ jako kapitan artylerii skierował bardzo celnie ogień swojej baterii.

Damskie suknie. Jeżeli dama w Niemczech chce obecnie nabyć nowe ubranie, musi sobie zadać dużo pracy. Najprzód idzie do sklepu i wyszukuje sobie materiał, potem musi się zapoznać z urzędowym stwierdzeniem, że potrzebuje nowej sukni. Osobne urzędniczki firmy wypełniają odpowiedni formularz według wskazówek damy, poczem otrzymuje od urzędu pozwolenie na zakupno sukni. Po otrzymaniu zasyła go firmie, która dopiero wydaje damie wybraną i drogo zapłaconą suknię.

Wina, że dziecko lub cierpiący bez pomocy wiedznie, jest tak wielka, że ją nie wzięły nikt na swoje sumienie. Wątlm, wychudniałym i chorowitym dzieciom przynosi Feller prawdziwy dorszowy tran w atrobiany szybką ulgę, wzmocnienie, zysk na wadze i odporność na wszelkie choroby. Niedokrewne, skrofuliczne i gruźlami dotknięte dzieci i dorośli bardzo chętnie go używają, ponieważ żadnego smaku i zapachu nie ma. Karmiącym matkom przysparza mleka i świeżych sił. Pierwszorzędni lekarze oświadczają, że czystemu, ale rzeczywście prawdziwemu tranowi wotrobianemu najlepszej jakości, jak jest ten, należy pierwszeństwo dać przed wszelkimi mieszaninami i emulsjami, ponieważ w każdym razie więcej skutkujących składników posiada. Ceny pokojowe: 2 flaszki za 5 K franko wysła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacva).

### Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednim nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni „Stella” i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

## Kalendarz

### Dziedzictwa bl. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni „Dziedzictwa” i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: „Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra”, Cieszyn.

Pewien Ślązak, przebywający w Galicji, chciałby na Śląsku kupić lub wziąć w dzierżawę

## chałupę drewnianą

z ogródkiem lub z kawałkiem pola. Zgłoszenia pod adresem Redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie.

„DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA” wydało napisaną przez ks. prob. Eman Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodji „Kto się w opiekę.”

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Na zędzi kowalskich

poszukuje pewien kowal. Zgłoszenia do Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra”:

## „Bóg mocą moją”

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra” w Cieszynie.

## Karola Allnocha kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie. Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarz.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4 z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładowi na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie

Drukarnia „Dziedzictwa” pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie

Odpowiedzialny redaktor J. Polak



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „

Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal. Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W B. guminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 9. lutego 1917.

Nr. 12.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błg. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Z powodu ostrych mrozów ograniczona tylko działalność potyczkowa.

### Wojna austriacko-włoska.

Powodzenie na przełęczy Ploecken.

Wiedeń, 5. lutego. Urzędowo donoszą: Wczoraj rano wtargnął oddział batalionu polnych strzelców nr. 30 do nieprzyjacielskiej pozycji na przełęczy Ploecken (grzbiet Karnijski), wziął do niewoli oficera i 28 żołnierzy i zdobył karabin maszynowy, minierkę i kilka karabinów. Po zniszczeniu zdobytych urządzeń nieprzyjaciela powrócili nasi strzelcy bez większych strat do swych pozycji. Zresztą nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 6. lutego. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 7. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Walki na południowy zachód od Brzeżan.

Wiedeń, 5. lutego. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielskie oddziały, które posuwały się w kierunku naszych pozycji na południowy zachód od Brzeżan, zostały ogniem spędzone.

Zwycięski atak koło Kirlibaby.

Wiedeń, 6. lutego. Urzędowo donoszą: Na północny wschód od Kirlibaby wtargnęły oddziały batalionu strzelców polowych nr. 29 w nieprzyjacielską pozycję główną, zniósł 20 Rosjan i zasypały nieprzyjacielskie rowy.

Koło Comanesci zmuszono do zładowania po walce powietrznej nieprzyjacielskiego lotnika.

Zwycięskie potyczki nad Berezyną.

Wiedeń, 7. lutego. Urzędowo donoszą: Na froncie rumuńskim miejscami żywsza walka działowa. Na północny wschód od Kirlibaby odparliśmy natarcie dwóch nieprzyjacielskich kompanii.

Nad Berezyną zabrano z zwycięskiej akcyi przedpolowej 2 oficerów rosyjskich, 50 żołnierzy i dziewięć miotaczy min. W akcyi brały udział austro-węgierskie oddziały.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 5. lutego. Urzędowo donoszą: Położenie bez zmiany.

Wiedeń, 6. lutego. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 7. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Berlin, 5. lutego. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Nad Narajówką posuwały się drobne rosyjskie oddziały na nasze zabezpieczenia, które Rosyan odparły ogniem.

Na froncie arcyks. Józefa i u grupy gen. marszałka poln. Mackensena, przy nieznacznym ogniu artylerii i starciach na przedpolach, położenie bez zmiany.

Berlin, 6. lutego. Naczelna kwatera donosi: Od wybrzeża koło Rygi aż po obszar nad ujściem Dunaju bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 7. lutego. Naczelna kwatera donosi: Armia gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Nad Berezyną wtargnęły wojska atakujące w nieprzyjacielską linię i wróciły po zniszczeniu zakopów z 2 oficerami, 50 żołnierzami i 9 miotaczami min. Natarcie wojsk atakujących nad kolejną Kowel—Łuck miało także pełny sukces. Z tej operacyi przyprowadzono z rowów rosyjskich 80 jeńców i 9 miotaczy min.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na północny wschód od Kirlibaby nie udał się atak dwóch nieprzyjacielskich kompanii.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Wzdłuż Putny i Seretu wzmagał się chwilowo ogień artyleryjski. Kilkakrotnie doszło do potyczek na przedpolach.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska

Nowe ataki Anglików i Francuzów.

Berlin, 5. lutego. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu księcia Ruprechta: Od północnego brzegu Ancre aż do Sommy przy silnym ogniu artylerii toczyły

się w poszczególnych odcinkach także walki piechoty. W przeciwuderzeniu odebrano Anglikom większą część okopów na wschód od Beaucourt. Przytem pozostało okrażli 100 jeńców w naszym ręku. Po południu rozbił się gwałtowny angielski atak na północ od Beaucourt. W nocy ponowiono atak znacznymi siłami na nasze pozycje w obszarze na wschód od Grandcourt aż na południe od Pys. Także na gościńcu od Beaulencourt do Gaudecourt walczone. Na południe od Sommy przyprowadziło wojsko atakowe z nieprzyjacielskich linii 20 Francuzów i Anglików.

Berlin, 6. lutego. Naczelna kwatera donosi: Wskutek mroźnej pogody działalność artyleryjska i lotnicza była skąpa. Tylko między Ancrą i Sommą była walka ogniowa przejściowo silniejsza. Z natarć wywiadowczych w obszarze Sommy, na wschodnim brzegu Mozy i nad granicą lotaryńską przyprowadzono przeszło 30 Anglików i Francuzów i kilka karabinów maszynowych.

Berlin, 7. lutego. Naczelna kwatera donosi: W niewielu tylko odcinkach wzmożła się ponad zwykłą miarę wskutek niepomyślnej pogody działalność potyczkowa. Na południowy wschód od Sernheim zaatakowała przed południem francuska kompania po silniejszym ogniu. Została odparta i pozostawiła w naszych rękach kilku jeńców.

W zwycięskich natarciach wywiadowczych w pobliżu wybrzeża, z obu stron Ancry, na północno-wschodnim froncie Verdun i koło lasu Parroy (Lotaryngia) ujęto 60 jeńców i zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 5. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 6. lutego. Naczelna kwatera donosi: Chwilowo żywszy ogień w łuku Czerny i w kotlinie Strumy.

Berlin, 7. lutego. Naczelna kwatera donosi: W łuku Czerny i po obu brzegach Wardaru pojedyncze ataki ogniowe wobec zresztą nieznacznej działalności potyczkowej.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna Turcji z czwórą obozami m.

Atak Anglików na południe od Tygrysu.

Konstantynopol, 3. lutego. Z głównej kwatery donoszą: Po silnem przygotowaniu działa-



wem zaatakował nieprzyjaciela kilku oddziałami piechoty wszystkie nasze pozycje na południe od Tygrysu i zmusił jeden z naszych batalionów cofnąć się z pierwszej linii do drugiej. Potem podjęty przeważającymi siłami atak na naszą drugą linię został natychmiast odrzucony. Na innych częściach frontu udało się nieprzyjacielowi początkowo wtargnąć do naszych pierwszych linii, ale wyrzucono go przeciwuderzeniem na bagnety i zdobyto z powrotem nasze pozycje.

Łącznie z tą operacją usiłował nieprzyjaciół przy pomocy licznych, popartych przez piechotę i artylerię, jeźdźców obejść nasze prawe skrzydło. Także tej próbie przeszkodzono, przyczem nieprzyjacielowi zadano straty ogniem piechoty i karabinów maszynowych.

#### Mróz na frontach bojowych.

Niezwykła pogoda mroźna hamuje na wszystkich widowniach boju także nadal wszelkie większe operacje bojowe. Nieprzyjacielskie komunikaty wojenne z braku prawdziwych sprawozdań, opisują feletonowe wyderzenia podrzędnego znaczenia. W walkach nad Aa nastąpił teraz także spokój, a wojska niemieckie budują sobie na razie swoje pozycje. Na tym froncie donoszą o mrozie dochodzącym do 31° C. W ostatnich atakach mieli Rosjanie krwawe straty i pozostawili w rękach naszych przeszło 1000 jeńców. Także na tym froncie bojowym uniemożliwiają srogi mrozy wszelkie większe operacje. Rosjanie próbowali wprawdzie natarcia i wojska ich szturmowały nasze pozycje, brodząc po pas w śniegu, akcja ich jednak nie miała żadnego sukcesu. — Zostali masowo ogniem odrzućeni, a wszystkie ich ataki zaraz w swym początku utknęły.

#### Narada cesarza niemieckiego z królem bułgarskim.

Berlin, 6. lutego. Cesarz odwiedził d. 3. b. m. w Piszczanach przebywającego tam króla bułgarskiego, z którym kilka godzin osobno konferował. Następnie odbył się obiad dworski przy udziale orszaków monarchów. Wieczorem odjechał cesarz z powrotem do głównej kwatery.

#### Mowa Lloyd George'a.

Londyn, 5. lutego. Prezydent angielskiego gabinetu Lloyd George wygłosił tutaj mowę, w której oświadczył, że partya liberalna ma szczególny interes w celach, o które w tej wojnie walczymy. Jednym z tych celów jest, że zasada międzynarodowego prawa ma być podstawą międzynarodowego pokoju; inny poucza, że Turcy nie są zdolnymi rządzić sprawiedliwie jakąkolwiek inną rasą, a nawet nad swą własną rasą nie mogą dobrze panować. Prezydent ministrów omawiał następnie położenie wojenne. W sprawie Bałkanu zamęt bałkański jest jedyną częścią całego terenu wojny, która koalicji sprawia kłopot. Na morzu nasza siła jest zawsze jeszcze niezłamana. Ostatnie kroki Niemiec są dalszym postępowaniem na drodze zupełnego barbarzyństwa. Niemcy zrzucają przez to ostatnią powłokę cywilizacji i okazują się jako barbarzyńcy ze swą wrodzoną dzikością. To musi teraz być jasne także najwyrozumialszym neutralnym. Ale my damy temu radę. Niebezpieczeństwo jest wielkie, ale da się pokonać wielką energią, odwagą i stanowczością. Nieprzyjaciół uczynił ostatni krok, ponieważ jest blizki rozpaczy. Niemcy mogą wystawić zastępy łodzi podwodnych i aeroplanów, aby przedostać się poza blokadę; ale skoro utracą zaufanie do swej armii, to pruskiego militarysty nie będzie już można na nowo przywrócić.

Obłęd pruskiego militarysty musi być zniszczony. Nieprzyjaciół otrzymają w r. 1917 pokój, jeżeli spostrzegą, że przy przetrzymaniu do roku 1918 gorzej na tem wyjdą, zamiast lepiej. Naszym zadaniem jest zorganizować siły pomocnicze koalicji, gdyż jednym z głównych powodów naszego niepowodzenia był brak wspólnego działania. Ale także naród może jeszcze więcej uczynić. Musimy nie tylko powołać zdolnych mężczyzn w wieku 18 do 41 lat, reszta nie może również pozostawać wolną; musimy mieć udział wszystkich. Nowa organizacja rządu potrzebuje pomocy narodu, oszczędzania w środ-

kach żywności i oszczędzania w żegludze, bo żegluga w obecnej chwili jest nerwem życiowym narodu. Anglia musi teraz na to baczyć, aby czas przyłączył się do jej sprzymierzeńców, a jedyną drogą, aby czas zyskać, jest nie tracić go.

#### Strzały rewolwerowe podczas posiedzenia Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 7. lutego. Podczas mowy hr. Batthianiego padły nagle trzy strzały, wymierzone przez jakąś osobę do wnętrza sali. Nikt nie został trafiony. Wskutek tego nastąpiło żywe zaniepokojenie wśród posłów i publiczności. Prezydent wzywa galeryę do spokojnego zachowania się, grożąc w przeciwnym razie opróżnieniem galeryi. Sprawca tego czynu dał się spokojnie ująć i przesłuchać. Nazywa się on Jerzy Palafalvy a znajdował się w stanie mocno podchmielonym. Na zapytanie, dlaczego to uczynił, odpowiedział, że nie wie. Na pytanie, do kogo strzelał? — odrzekł, że do nikogo, że strzelał sobie tylko tak. Posłowie zachowali się przeważnie spokojnie a członkowie rządu okazywali wielkie panowanie nad sobą.

#### Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych Ameryki z Niemcami.

Stosunek Austro-Węgier do Ameryki nie doznał dotąd zmian.

Wiedeń, 7. lutego. »Neues Wiener Abendblatt« pisze: Wszystkie dotychczasowe wiadomości nie przedstawiają jeszcze jasnego obrazu. Stosunki Ameryki do Austro-Węgier nie doznały jeszcze zmian. Czy pozostanie przy dotychczas podjętych krokach, czy też akcji Stanów Zjednoczonych będą towarzyszyły dalsze jeszcze oświadczenia i akcje, należy naturalnie wyczekać. Co się dotąd stało, przypuszcza obie możliwości. Najlepiej więc zrobić się, wyczekując dalszego rozwoju spraw z całym spokojem. Także apel Wilsona do neutralnych o przyłączeniu się do jego kroku nie wywołał na razie żadnego decydującego skutku. W każdym razie należy uważać za pomyślny znak, że poczucie odpowiedzialności neutralnych nie pozwoliło się porwać Wilsonowi. Nie można jednak z tego wyciągać wniosku, że wołanie Wilsona zupełnie przebrzmia bez skutku u niektórych neutralnych.

#### Odwolanie ambasadora amerykańskiego z Berlina.

Waszyngton, 3. lutego. Reuter donosi: Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie minister Gerard otrzymał nakaz zwinięcia ambasad. Wszyscy konsulowie i attache Stanów Zjednoczonych mają Niemcy opuścić. Zastępstwo interesów Stanów Zjednoczonych Ameryki w Niemczech obejmuje Hiszpania.

#### Prasa niemiecka o zerwaniu stosunków.

Berlin, 5. lutego. Jesteśmy uzbrojeni, mówi »Lokalanzeiger« odnośnie do zerwania Ameryki z Niemcami. Wilson ściągą straszliwą odpowiedzialność na swoją głowę, żadna groźba jednak nie może nas odstraszyć. Oświadczył on jeszcze przed kilku tygodniami, że nie chce zniszczenia ludu niemieckiego. Dlatego nie wierzymy jeszcze, by wziął udział w walce, której celem jest to zniszczenie.

»Berliner Tageblatt« pisze: Nie odpowiada faktom, jeżeli w oredziu do kongresu oświadczone, że Niemcy cofnęły nagle i umyślnie uroczyste zabezpieczenia swej noty z 4. marca 1916. Jeżeli Wilson przyjmuje to jako niewątpliwie, że wszystkie rządy neutralne obiorą tę samą drogę jak on, to europejskie państwa neutralne nie biorą zdaje się spraw tak, jak prezydent Stanów Zjednoczonych. Wiedzą one dokładniej niż Wilson, jak pełnymi siłami i zaciętej stanowczością są Niemcy.

»Vossische Zeitung« pisze: Nie wiemy, czy Wilson po pierwszym zrobi krok drugi. Jego zupełna odpowiedzialność rozpocznie się dopiero z wypowiedzeniem wojny. W każdym razie musimy się liczyć z faktem wojny. Nowi nieprzyjaciół będą dla nas oznaczali nowe walki, ale możemy powiedzieć także nowe zwycięstwa. Żywimy nadzieję, że państwa neutralne Europy nie dadzą wpływać na siebie nieszczęsnemu kro-

kowi amerykańskiego prezydenta. Niemcy jednak pójdą dalej drogą, którą muszą iść niezależnie od postanowienia wszystkich neutralnych.

#### Internowanie okrętów niemieckich w Ameryce i na Filipinach.

Dzienniki doniosły, że Amerykanie zabrali wszystkie okręty niemieckie, znajdujące się w Ameryce i na Filipinach we wschodniej Azji. Wiadomość ta nie jest dokładna, bo rozchodzi się chwilowo tylko o internowanie załóg owych okrętów, aby nie zniszczyła w razie wybuchu wojny maszyn i nie uczyniła okrętów niezdolnymi do użytku. Internowano też załogi niemieckich krążowników pomocniczych.

#### Nota Wilsona do państw skandynawskich.

Kopenhaga, 7. lutego. Notę prezydenta Wilsona do neutralnych państw wręczono dzisiaj według doniesień pism wieczornych równocześnie w Kopenhadze, w Sztokholmie i w Chrystyanii. Wilson wezwał w niej państwa neutralne, by poszły za przykładem Ameryki i zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Według pewnych informacji odpowiedź rządu duńskiego na notę Wilsona podniesie, że stanowisko Stanów Zjednoczonych faktycznie i formalnie różni się zupełnie od stanowiska Danii, niemożliwym przeto jest porównywanie i że państwa skandynawskie rokują w Sztokholmie nad wspólną skandynawską propozycją, opartą na zasadzie prawa narodów z powodu postanowień blokady.

#### Tajne obrady parlamentu norweskiego.

Chrystyania, 4. lutego. Storting (Sejm) odbył tajne posiedzenie dwugodzinne. Minister spraw zagranicznych udzielił wyjaśnień o położeniu, poczem komisja dla spraw zagranicznych odbyła posiedzenie w jego obecności. Po południu odbył storting ponownie tajne posiedzenie.

Chrystyania, 4. lutego. »Aftenposten« donosi, że rokowania między poselstwem norweskim a rządem angielskim w sprawie węglowej, jak się zdaje, doprowadziły do pomyślnego wyniku. Gdyby jednak większe ilości węgla rychło nie nadeszły, to szereg poważnych przedsięwzięć przemysłowych musiałby wstrzymać pracę.

#### Hiszpania przed rozstrzygnięciem.

Rzym, 6. lutego. Agencja Stefaniego donosi z Madrytu: Król Alfons konferował z prezydentem ministrów Romanonesem onegdaj aż do północy i wczoraj rano czas dłuższy. Romanones nie udzielił żadnych wyjaśnień w sprawie tych konferencji. Prawdopodobnie przedmiot konferencji stanowiła odpowiedź Hiszpanii na notę niemiecką.

Ministrowie wczoraj po południu zebrali się na naradę.

#### Zatopienie 30 okrętów.

Rotterdam, 4. lutego. W kołach żeglarskich podnoszą, że od początku zaostrej wojny łodziami podwodnymi zatopiono już przeszło 30 okrętów. Marynarze, którzy wrócili do Anglii, donoszą o wpłynięciu licznych uszkodzonych kontrtorpedowców angielskich do portów angielskich w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca. Nad ujściem Humber zauważono kilka kontrtorpedowców z częściowo usuniętymi kominami.

#### Ważne dla rodzin jeńców wojennych.

Mnożą się zapytania i zażalenia ludności z powodu nieomyślnego położenia jeńców wojennych w Rosji. Z wielu tych pism można poznać, że co do biur, do których pisma te mają być wniesione, następnie co do oryentowania się powołanych urzędowych czynników i ich działalności odnośnie do ochrony jeńców wojennych, panuje wśród publiczności zupełnie fałszywe zapamiętanie, które należy sprostować. Przedewszystkiem należy podnieść:

A) Agendy ochrony nad jeńcami wojennymi w nieprzyjacielskiej zagranicy skoncentrowano w ministerstwie wojny, które w odnośnych sprawach jest jedyną rozstrzygającą władzą.

B) Odnośnie do internowanych cywilnych w nieprzyjacielskiej zagranicy kompetentnem



jest ministerstwo spraw zagranicznych bez porozumienia się z ministerstwem wojny.

C) Jako oficjalne biuro pomocnicze przy ministerstwie wojny w sprawach jeńców wojennych urządza wspólne centralne biuro informacyjne, sekcja wywiadowcza dla jeńców wojennych (prezydium: Wiedeń, I., Brandstätte 9).

Kompetencja oddziałów wspólnego centralnego Biura informacyjnego wynika z następującego zestawienia:

1. Kto szuka wiadomości o internowanym cywilnym w kraju nieprzyjacielskim, kto potrzebuje wyjaśnienia w sprawie pełnomocnictwa do małżeństwa dla jeńców wojennych i dowodu rangi dla oficerów i kadetów pozostających w niewoli, kto o jeńców wojennych w kraju nieprzyjacielskim chce się zapytać telegraficznie, zwrócić się powinien do centralnego wspólnego Biura informacyjnego, sekcja wywiadowcza dla jeńców wojennych (Gemeinsames Zentralnachweisbüro, Auskunftstelle für Kriegsgefangene) Wiedeń, I., Fischhof 3, Tel. nr. 16.567.

2. Poszukiwania za jeńcami wojennymi w kraju nieprzyjacielskim załatwia Centr. wspólne biuro informacyjne, sekcja wywiadowcza dla jeńców wojennych, Wiedeń, I., Fischhof 3, Tel. nr. 16.567.

3. Przesyłki pieniężne dla jeńców wojennych w kraju nieprzyjacielskim załatwia Centr. wspólne biuro informacyjne, sekcja wywiadowcza dla jeńców wojennych (Geldstelle), Wiedeń, I., Graben 17, Tel. 1404.

4. Kto szuka ochrony lub pomocy dla jeńca wojennego lub cywilnego, internowanego w kraju nieprzyjacielskim, powinien się zwrócić do tegoż biura, Oddział F., Wiedeń, I., Brandstätte 9, Tel. 12.617.

5. Kto chce jeńcowi wojennemu posłać książkę, może to skutecznie za pośrednictwem tegoż samego biura, Wiedeń, I., Landskrongasse 1, Tel. 14.460, lub też za pośrednictwem komitetu opieki nad jeńcami wojennymi przy węgierskim Czerwonym Krzyżu, Budapeszt, Üllői ut. 1.

6. Kto chce utrzymywać stosunki z własnymi poddanymi w obszarach obsadzonych przez nieprzyjaciela (na razie możliwe tylko z Włochami), powinien się zwrócić do tego samego biura, Wiedeń, I., Brandstätte 9, Tel. nr. 12.617.

7. Kto szuka zaginionego zapomocą listy poszukiwań, którą posyła się także do nieprzyjacielskiej zagranicy, ma się zwrócić do »Suchblatt zur Ermittlung verschollener Krieger im Felde«, Wiedeń, I., Stock-im-Eisenplatz 5, Tel. 7620 i 10.159, albo do »Katona-Nyozu nr. Jegyzek«, Budapeszt, IV., Váci utca nr. 33.

D) Inne urzędowe biura lub sekcje Czerwonego Krzyża nie zajmują się sprawą jeńców wojennych.

E) Interwencja osób pojedynczych lub stowarzyszeń u neutralnych zastępców dyplomatycznych jest absolutnie niedopuszczalna.

F) Ministerstwo wojny ma jak najdokładniejsze informacje o położeniu jeńców wojennych we wszystkich miejscach i pod każdym względem, do czego używa organizacji, która posługuje się wszelkimi dostępnymi drogami i środkami pomocniczymi.

Jest nadzwyczaj nieprawdopodobnem, by osoby prywatne uzyskały informacje o faktach, któreby ministerstwu wojny były obcymi, ponieważ wszystkie korespondencje jeńców wojennych są cenzurowane i opracowywane w relacjach dla ministerstwa wojny, na podstawie czego jest możliwa jak najdokładniejsza orientacja. Ministerstwo korzysta pozatem z całego szeregu informacji, niedostępnych zupełnie dla prywatnych.

G) Na podstawie informacji ministerstwa wojny zorganizowano od pierwszych miesięcy wojny w wielkim stylu pomoc — obok potrzebnych zarządzeń w drodze dyplomatycznej — zwraca się szczególną uwagę na praktyczną działalność pomocniczą. Wybór odpowiednich środków musi przysługiwać kompetentnym władzom. Przy ocenie wyników musi się wskazać na to, że z jednej strony, szczególnie w Rosji liczyć się trzeba z szeregiem utrudnień natury lokalnej (klimatyczne i higieniczne stosunki, brak lekarstw, wady w organizacji i szeregu innych wad, które dają się we znaki tak samo własnym mieszkańcom Rosji, jak jeńcom wojennym), z drugiej strony publiczna dyskusja nad stanem rzeczy co do zarządzeń w interesie samych jeńców nie tylko nie pomoże, ale zaszkodzi. Po zawarciu pokoju będzie czas wyśnić dowody, w jak szczegółowy sposób starano się o jeńców wojennych w nieprzyjacielskiej zagranicy.

H) W listach, które nadchodzą od ludności, znajdują się często wołania o zarządzenia odwoławcze. Używa się tego, gdy się można spodziewać sukcesu. Celem odpowiedzialnych władz musi być zabezpieczyć to, co można uzyskać, ale nie spełniać życzenia osób pojedynczych, które wskutek smutnego losu członków rodziny, pozostających w niewoli, są rzeczą naturalną, zbyt zderzaną. Skargi można tylko ocenić w ogólnych zestawieniach. Jest wiele takich jeńców wojennych, którzy w zupełnym zapoznaniu stosunków, przeważnie w dobrej wierze, roznoszą niezasadnione zażalenia. Inni jeńcy nie tracą i w niewoli przytomności i osadzą sprawiedliwie i rozsądnie. Te ostatnie oceny są miarodajne.

I) Traktowanie jeńców wojennych w naszym kraju odpowiada prawnym postanowieniom i powadze naszego państwa.

Kompetentne władze żywią nadzieję, że to wyjaśnienie osiągnie swój cel i że wątpliwości co do kompetencji powołanych władz, jako też co do celowości urzędowania, będą usunięte. Pełne wyjaśnienie musi być odłożone na czas przyszły. Dla szybkiego załatwienia zawiłych czynności okazuje się wreszcie koniecznem, by ze strony publiczności w jak największym stopniu zwracano uwagę na wymienione wyżej organizacje, według różnych oddziałów, w interesie samej sprawy.

## Z Cieszyna i okolicy.

Przegląd. Przegląd powołanych obwieszczeniem powołania »R« do orężnej służby w pospolitem ruszeniu wrodzonych w r. 1899 odbędzie

się w następujących dniach w Cieszynie, miejska strzelnica: W poniedziałek, dnia 12. lutego, o godz. 8. przed południem dla gminy miejskiej Cieszyn. — We wtorek, dnia 13. lutego, o godz. 8. przed południem dla gmin: Brzezówka, Dziegiełków, Grodziszcz, Gumna, Guty, Hażlach, Kojkowice, Końska, Krasna, Kocobęz, Miszowice, Mnisztwo, Mosty przy Cieszynie, Niebory, Dolne Będowice, Dolne Datynie, Dolne Domasłowice, Dolna Leszna, Dolne Cierlicko, Dolny Żuków, Trzyniec, Szumbark, Górne Domasłowice, Górna Leszna, Górne Cierlicko. — W wtorek, dnia 13. lutego, o godz. 2. po południu dla gmin: Bażanowice, Bobrek, Puńców, Sibica, Unojnik, Górne Toszonowice, Górny Żuków, Ogrodzona, Pastwiska, Pogwizdów, Dobracice, Kopica, Dolne Toszonowice, Kzeka, Szabiszowice, Śmiłowice, Stanisłowice, Trzanowice, Trzecie, Kameralna Ligotka, Wielcopol, Zamarski, Żywocice. — We środę, dnia 14. lutego, o godz. 8. przed południem dla gmin: Bystrzyca, Bocnowice, Bukowiec, Grudek, Istebna, Jabłonków, Jaworzynka, Karpenina, Koniaków p. Jabłonkowie, Koszarzyska, Łyżbice, Odrzycho-wice. — We środę, dnia 14. lutego, o godz. 2. po południu dla gmin: Mosty przy Jabłonkowie, Wędrzyna, Milików, Nawsie, Nydek, Górna Łomna, Piossek, Tyra, Dolna Łomna. — Przegląd zatrudnionych w hutach trzynieckich urzędników i robotników, którzy do wyżej wyliczonego rocznika należą, odbędzie się w sali hotelu werkowego w Trzyncu, a to: we czwartek, dnia 15. lutego, o godz. 8. przed południem. — Wzywa się pospolicaków, aby stawili się w pełnej liczbie i na czas. Karty legitymacyjne pospolitego ruszenia należy bezwarunkowo ze sobą przynieść. Upoważnia ona do wolnej jazdy koleją (z wyjątkiem pociągów pospiesznych) do miejsca przeglądu i napowrót, jako też do miejsca prezentacji. Przed rozpoczęciem jazdy należy kartę legitymacyjną oddać u kasy osobowej do ostatecznego. Ci pospolicacy z Galicji i Bukowiny, którzy posiadają dowód zgłoszenia i osoby, powinni go ze sobą przynieść. Co do rukowania, ulg i przeglądu poddanych z Bośni i Hercegowiny, ważne są postanowienia obwieszczenia powołania »R«. Nietrzymanie się niniejszego obwieszczenia karane będzie według istniejących przepisów jak najsurowiej. — C. k. Starostwo w Cieszynie, dnia 31. stycznia 1917.

C. k. radca rządu krajowego: w z. Thiel w. r. Ograniczenie ruchu kolejowego. Ze względu na wielkie zadania, wobec których stanęły koleje, ze względu na rozległość terenów wojennych, na konieczność transportu żołnierzy i materiałów na front, na konieczność dowozu środków żywności, a obecnie także ze względu na trudności wywołane przez zimę, niezodownem staje się daleko idące ograniczenie ruchu osobowego i towarowego. Ograniczenie ruchu osobowego wymaga naturalnie wyrozumiałego współdziałania ogółu. Do ludności tedy zwraca się apel, by zaniechała wszelkich niekoniecznych podróży.

Spis ziemniaków. W dniach od 6.—9. lutego odbywa się na Śląsku spis ziemniaków u rolników, w zakładach prowizacyjnych i w składach ziemniaków. Wszyscy, co w r. 1916 uprawiali

## Przemowa.

wygłoszona przez ks. prof. Tomanka podczas nabożeństwa za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza w kościele Braci Miłosierdzia dnia 16. grudnia 1916.

(Ciąg dalszy.)

### II.

Teraz tedy pozostają wiara, nadzieja; nadzieja, otucha mocna, niezachwiana. Z katakumb Rzymu, z Zatybrza i z areny Neronowej przeniosłeś się duchu genialny o 13. o 16 wieków naprzód. Skierowałeś swe potężne skrzydła na pola chwały, do kurhanów i mogił rozsianych, na dalekiej północy i na dalekim wschodzie na tej ziemi, która cię wydała. Tam widzisz ludne, potężne królestwo, które przyjęło Krzyż, jego moc i mądrość (I. Kor. 1, 24.), które otrzymało wiarę i kulturę z Rzymu i stało tam na północy i wschodzie długo i wytrwale na straży wiary i cywilizacji zachodniej przed obłudnym krzyżactwem, nadużywającym znaku, imienia i nauki Krzyża, przed zalewem brutalnego barbarzyństwa, przed najazdami dzikiej kozaczyzny, walczącej ogniem

i mieczem, na straży przed potopem wojsk szwedzkich, przed huraganem hord tatarskich i fanatycznych zastępów tureckich. Cała Rzeczpospolita zalana, zagrożona, znikąd pomocy, ni ratunku; wstrząsająca to tragedia »przedmurza chrześcijaństwa«. Państwo stało u brzegu przepaści; na te ponure cienie w dziejach rzucił nasz mistrz snop świetlnych promieni; wśród nocy świta różana zorza nadziei, opartej na wierze w pomoc z góry. »Choćby stanęły przeciwko mnie wojska, nie będzie się bało serce moje. Choćby powstała przeciwko mnie bitwa, w tym ja nadzieję pokładam być« (Ps. 26, 2. 3.) — tak wołały w otchłani upadku, w ciężkiej godzinie donustu dusze, serca, usta i dłonie rycerzy XVII. wieku bez trwogi i skazy; i ufni w pomoc Bożą, zagrznani wiarą i otuchą, okazują taki hart charakteru, takie bezprzykładne bohaterstwo, takie poświęcenie, że zdolni poton powstrzymać, niepodległość wywalczyć, potęgę wrogów skruszyć. Tak, wiara w Boga sprawiedliwego i łaskawego kazała im ufać wbrew nadziei, kazała działać w ogólnym zwątpieniu, ona kazała błagać słowami natchnionego psalmisty: »Bądź mi Bogiem obrońcą i miejscem obroncom, abyś mnie zbawił. Albowiem twierdził moją i ucieczką moją jesteś ty« (Ps. 70, 3.). Sien-

kiewicz uchwycił te chwile przełomowe, zanucił potężny hymn nadziei, nakreślił genialnym pędem te wielkie czasy, odmalował ówczesny lęk i bojaźń, ale i otuchę i nadzieję, wyrzeźbił te postaci pełne wiary, otuchy, druchów bohaterskiej odwagi, rycerskiego ducha, nieustraszonego męstwa, szlachetnych porwów. Nie zataił, nie zakrył ani nie spaczył prawdy dziejowej, wyznał szczerze, otwarcie i zupełnie winy, zbrodnie, okrucieństwa, barbarzyństwa wojenne, nikczemności owej epoki, a po wyznaniu win wypowiedział nadzieję: »Który na was przywiódł zło, ten was wyrwie z rąk nieprzyjaciół waszych« (Baruch 4, 18.). Skoro się duch narodu odnowił, podźwignął z obojętności i zdrętwienia, »nadzieja nie zawiodła« (Rzym. 5, 5.), spełniły się zapewnienia Proroka: »Oto Bóg Zbawiciel mój, niebyle czynić będę, a nie zlekceń się, bo moc moja chwala moja Pan, i stał mi się zbawieniem« (Izaj. 12, 2.).

Teraz tedy pozostaje nadzieja. Przygasty liny, wzniecone głównie hord tatarskich, stępiały miecz zbuntowanej kozaczyzny, poton szwedzki zabił się o skałny »kurnik« Jasnej Góry, nawała turecka rozprysła się na wałach Kamieńca i pod bramami Wiednia. Historia kroczy dalej Kró-



ziemniaki i r. 1917 również je sadzić zamierzają, powinni się zgłosić w przełożeniu gminnym i tamże złożyć swoje zeznania co do zapasów i co do obszaru, na którym zamierzają sadzić ziemniaki w r. 1917. Zeznania muszą być zupełne; nie wolno więc nic potrącać n. p. na własny użytek, na sadzenie, na ewentualne gnicie. Zapasy muszą być podane jedynie w kilogramach. Kto by zataił władzy swoje własne lub w przechowaniu u niego będące zapasy ziemniaków, karany będzie aresztem od 1 do 6 miesięcy. Oprócz tego może być na niego nałożona grzywna aż do 2000 K. Jeżeli zapasy zatajone przedstawiają wartość ponad 500 K, karany będzie winny ostrym aresztem od 1 miesiąca do 1 roku. Oprócz tego może być nałożona grzywna do 20.000 K. Kto by w przepisany termin nie zeznał nie złożył lub wzbraniał się je złożyć albo czynił nieprawdziwe zeznania, karany będzie grzywną do 2000 K lub aresztem do 3 miesięcy, o ile czyn nie podpada pod ostrzejszą karę. W wypadkach zasądzenia mogą zatajone zapasy być na rzecz państwa skonfiskowane.

Zima dalej się sroży i mrozy wcale nie zmniejszają się. Dziś w czwartek rano mróz w mieście doszedł znów do 19 stopni Cels. Stan takiego zimna daje się dotkliwie odczuwać szerokim kołom ludności z powodu braku węgla, na który i my cierpimy, chociaż jesteśmy prawie u źródła jego, bo w pobliżu bogatego rewiru węglowego. W okolicy Cieszyna pozamykano gdzieśgdzie szkoły z powodu braku opału, n. p. w Ropicy, Trzycieju. Niemniej u nas w mieście daje się brak węgla odczuwać, chociaż codziennie widać węglarzy, rozwożących węgiel. Katastrofalny po prostu brak węgla panuje wszędzie po większych miastach, n. p. w Monachium, Poczdamie, częściowo w Berlinie, Kromierzyżu, Karnowie, gdzie wszędzie pozamykano szkoły, teatry, muzea i t. d. Zastanawiają się również nad zamknięciem szkół w Krakowie. W Budapeszcie panowała onegdaj wielka zaważa śnieżna, która zatamowała ruch uliczny.

**Brak nafty.** Od 14. stycznia b. r. Cieszyn pozbawiony jest nafty. Obecnie ludność miejska urządza prawdziwe pielgrzymki od sklepu do sklepu, żądając nafty, wszędzie jednak odpowiadają, że nafty niema, a będzie dopiero po zaprowadzeniu i rozdaniu kart na naftę. Kiedy to będzie, kto te karty wyda, dotychczas nie wiadomo. Po mieszkaniach świecą świecami, które są szalenie drogie i za jeden wieczór spali się ich za taką cenę, jakaby wystarczyła na tydzień oświetlenia naftą. Stan taki daje się w nader dotkliwy sposób odczuwać niezamożnym kołom ludności, bo w zamożniejszych domach mają przeważnie oświetlenie gazowe lub elektryczne. U wielu rzemieślników i drobnych przemysłowców z powodu braku nafty wieczorem nie pracuje się, przez co ponoszą znaczną szkodę w interesie. Powołane czynniki powinny tei nader dotkliwej plądze wojennej jak najrychlej zaradzić w interesie dobra publicznego.

**Jeszcze jedna plaga!** Oprócz zwykłych ogólnych plag, wywołanych stosunkami wojennymi, jakimi jest brak węgla i nafty, nawiedziła Cieszyn jeszcze jedna, niespodziewana plaga. Mianowicie w Końskiej pękła w środę główna ru-

ra wodociągu miejskiego; w miejscu pęknięcia powstało podobno prawdziwe jezioro. W mieście jest tyle wody, ile pozostało w rezerwoarze powyżej koszar i w studniach. Wodociąg miejski został zamknięty i stan taki potrwa może do 3 dni. W środę wieczorem i w czwartek rano ciekawy widok przedstawiał się na rynku koło cysterny: zewsząd spieszyły dzieci, służące i gosposie z różnymi naczyniami, aby nabrać wody do domu. Niektórzy wzięli naczynia na saneczkach. Przy panującym zimnie chodzenie kawał drogi po wodę jest nader nieprzyjemną rzeczą.

**Nadawanie wzorków towarowych w pole.** 1. Do następujących poczt polowych i oznaczonych liczbą poczt etapowych można nadawać wzorki towarów: 2, 11, 14, 23, 24, 26, 33, 37, 51, 53, 55, 76, 77, 79, 85, 88, 90, 95, 102, 103, 105, 107, 109, 111, 117, 138, 145, 147, 148, 150, 155, 166, 167, 171, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 182, 183, 184, 185, 188, 192, 193, 195, 196, 197, 198, 199, 203, 205, 208, 209, 212, 218, 220—224, 226, 227, 230, 232, 239, 240, 243, 244, 245, 246, 250, 255, 256, 258, 259, 262, 268, 269, 272, 274, 275, 276, 277, 279, 280, 282, 284, 285, 287, 288, 289, 291, 291, 292, 294, 295, 296, 297, 298, 302, 304, 306, 307, 316, 324, 332, 333, 335, 337, 339, 340, 343, 350, 354, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 364, 366, 369, 370, 372, 373, 374, 375, 376, 378, 380—383, 385, 386, 388—393, 395, 398, 399, 401, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 412, 418, 420, 421, 423, 426, 428, 431, 432, 436, 437, 440, 444, 508, 510, 511, 512, 514, 515, 516, 517, 521, 522, 525, 600, 602, 605, 607, 608, 611, 612, 613, 616, 625. — 2. Wzorki te można nadawać również do poczt polowych, względnie etapowych z przydomkiem n. p. liczbą rzymską albo literą, jak: poczta polowa 117/II, »76/r« i t. p. i wtedy, jeżeli odnośna liczba poczt bez przydawki (czyli liczba zasadnicza) według powyższego ustępu 1. jest dla tego obrotu także otwarta.

Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego« złożyli: ks. Emanuel Grim, proboszcz w Wielkich Górkach 3 K; ks. Ludwik Knyps, administrator we Fryszacie 20 K; p. Józef Tomiczek w Czechowicach zamiast życzeń świątecznych 3 K; p. Ludwik Golik w Sierszy Wodnej 5 K; Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Ogródzkiej zamiast wienca na trumnę ś. p. Antoniego Hernika z Gumiem 12 K; p. Michał Legin, majster szewski w Cieszynie 2 K; w »Banku cieszyńskim kredytowym« złożyli: p. Adam Kołodziejczyk, kupiec w Cieszynie 20 K; p. Antoni Hess z Doln. Międzyrzecza 10 K; N. N. z Cieszyna 2 K. Za datki uprzejmie dziękuję, prosząc o dalszą łaskawą pamięć — Wydział »Opiek.«

**Z Gumien.** Dnia 30. z. m. zmarł tu nagle gospodarz ś. p. Antoni Herrik w wieku 49 lat, gdy powracał powozem z Cieszyna. Śmierć spowodował prawdopodobnie udar serca, bo nieboszczyk był od dawna chory na serce. Zmarły był dobrym i pożytecznym człowiekiem, dlatego też był lubiany i poważany w gminie. Obywatele wybrali go wskutek tego do Wydziału gminnego, w którym zasiadał od lat 12 i do Rady szkolnej miejscowej. Był też członkiem Rady nadzorczej kasy Reiffeisena w Ogródzkiej. Wielką jego zasługą jest założenie w Gumnach straży ogniowej, wybudowanie strażnicy i spro-

wadzenie wszystkich przyrządów do gaszenia ognia. Gmina, widząc błogą działalność straży, oddała jej swą sikawkę przed powstaniem straży zakupioną. Pogrzeb odbył się w święto Matki Boskiej Gromnicznej przy nader liczny udział ludności miejscowej i okolicznej. Strażacy z Gumien i Ogródzkiej zaniesli zwłoki jego do grobu. Wszyscy ubolewają, że ś. p. Hernik odszedł tak niespodzianie od nas. Jego pamięć nie tak rychło wygaśnie. Braknie go na wielu stanowiskach, gdzie nie tak łatwo dla swoich dobrych przymiotów serca może być zastąpiony. Niech mu ziemia, którą tak chętnie uprawiał, będzie leką. Rodzinie zmarłego wyrażamy głębokie współczucie.

**Z Jabłonkowa.** Walne zgromadzenie Czytelni katolicko-ludowej w Jabłonkowie odbędzie się w niedzielę, dnia 11. lutego 1917, o godz. 4. po południu w lokalu własnym (stary browar). Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie skarbnika, bibliotekarza, gospodarzy i rewizorów. 4. Wybory. 5. Wnioski i życzenia. 6. Zakończenie. Gdyby się nie zjawiła dostateczna liczba członków na oznaczoną godzinę, odbędzie się drugie walne zgromadzenie w tym samym dniu z powyższym porządkiem dziennym punktualnie o godz. 4½ po południu bez względu na liczbę członków obecnych. — Wydział.

## Półkryty powóz

(osie z drzewa olejnego), mało używany, jest do sprzedania. Zobaczyć go można w fabryce powozów Pustówki w Cieszynie.

## Sanki

tanio do sprzedania. Zobaczyć je można w Cieszynie, Przykopa 44.

## Realność,

składająca się z 2 morgów roli, ogrodu i budynków odpowiednich w Pastwiskach (należąca do Cieszyna), jest zaraz do wydzierżawienia. Wiadomości bliższych udziału kancelarya n. Antoniego Kasprzaka, c. k. notaryusza w Cieszynie, Wyższy Rynek nr. 5.

## Rozmaitości.

**Ceny wojenne a dziennikarstwo.** Pomimo wzrostu poczytności pism w czasie wojny walczy ono z wielkimi trudnościami, jakie stwarza szalona a ustawicznie rosnąca drożyzna tak papieru, jak niemniej wszelkich materiałów drukarskich. Wielkie pisma, używające papieru rotacyjnego, płacą już potrójną cenę, która z 24 h za kg podniosła się do 50 h, a obecnie do 70 h. Papier do maszyn płaskich doszedł do cen nieznoszących kalkulacji w dziennikarstwie, tak że pisma mające mniejsze nakłady, przestały wychodzić. Farba drukarska podskoczyła do 300%, masa do oblewania walców do 800%, oliwa do maszyn i benzyna do 300%, czcionki do 150%, a metali do 300%. Do tych niebывалych w dzien-

poległy snem śmierci na Wawelu, z omdlałych rąk wysunęło się berło niepodległości, naród stał się tufaczem, sierotą bezdomnym po wielkiej matce. Nadeszła doba deptania skarbów, ponieważ, zamek, zdeptania. Byliśmy pośmiewiskiem i pogardą narodów, kiedy »księżna powiatów sła się hołdowną« (Tren 1, 1.), kiedy »zapadły w ziemię bramy« przedmurza, kiedy Pan »zatracił i połamał zawory jego i króla jego i księżca jego między pogany«, kiedy »siedli na ziemi i umilkli starcy córki Syon, posypali popiołem głowy swe, przepasali się włosiennicami«. (Tren 2, 9. 10.), kiedy »klaskali nad nami rękoma wszyscy mijający drogą, świstali i chwiali głowami swą nad nami, mówiąc: i onoż to jest miasto doskonałej piękności, wesele wszytkiej ziemi!« (Tren 2, 15.). Powstał przeciw nam nowy miecz i ogień prześladowań, katorg, zesań, szubienic, potop gwałtów, wywłaszczenia, prześladowania za wiarę i język — istne to wiry; — Sienkiewicz jak jasna pochłódnia podtrzymywał w tych ciężkich i smutnych chwilach wśród brzemienia upokorzeń nadzieję, wołając: wieniec cierniowy, który wrośł w naszą skroń, przemieni się w wieniec wolności, jeżeli wszyscy będziemy tak doskonałymi, tak szlachetnymi, tak pełnymi boha-

terskiego poświęcenia, jak ta dziwna garstka wierzących i ufających wbrew rzeczywistości, jak owi Skrzetuscy, Wołodyjowscy, Longinusi, Kordeccy, Sapiehowie, Lubomirscy.

I dla nas nadejdzie lepsza przyszłość, jeżeli i młódz i dorastające pokolenie będzie zdolne do takich bohaterskich poświęceń, jak Nel i Staś w pustyni i puszczy na gorących piaskach Afryki. »In te Domine speravi, non confundar in aeternum: W Tobie Panie pokładałem nadzieję, nie będę zawstydzon na wieki« (Te Deum). I nie był zawstydzon. Wiara niezachwiana w sprawiedliwego Boga, ufność niezłomna w miłosiernego Pana ozłociła ostatnie chwile, opromieniła oblicze umierającego mistrza, który często wołał: »Panie, zmiłuj się nad nami, bośmy cię czekali; bądź ramieniem naszym z poranku a zbawieniem naszym czasu utrapienia« (Izaj. 33, 2.). W czasie utrapienia, w czasie oczekiwania zbliżyło się ramię Pańskie, zaświtał poranek — nadzieja, która pozostawała, zaczęła się ziszczać.

Nie zamilczałeś win i grzechów, upadków i wad, lecz uwydatniłeś także wszelkie za nie ekspiacje i zadośćuczynienia; nie pominąłeś chwil strasznego pogromu, »kiedy spadł wieniec głowy naszej; biada nam, żeśmy zgrzeszyli. Dlatego

stało się smętne serce nasze, dlatego zaćmiły się oczy nasze« (Tren 5, 16. 17.), ale równocześnie uwypukliłeś chwile odnowienia, o których zapowiedział Pan Proroka: »Jeśli niebożny będzie pokutował ze wszelkich grzechów swoich, które czynił, a będzie strzegł wszelkich przykazań moich, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość: żywotem żyć będzie, a nie umrze« (Ezech. 18, 21.). Nie umrze. Nigdzie w pismach twoich ni śladu beznadziejnego zwątpienia, ni pesymizmu, nigdzie brudnego naturalizmu, nigdzie chorobliwego upodobania w moralnej zaniżności; nie wśród śmierci, upodlenia, sromoty, grzechów ożywiła cię otucha, którą umiałeś wlać żywą w swych bohaterów, w swych czytelników. A ta nadzieja nie zawiodła, ona pozostała i pozostanie zielona, piękna. Wyrosła zielona, piękna, przed naszymi oczyma na błoniach Wołynia, na stepach ukraińskich, na szanach Rokity, w wawozach karnackich, zroszonych ciepłą, serdeczną krwią młodych bohaterów naszej wielkiej przełomowej epoki, tych nowych Skrzetuskich, Kmiciców, Wołodyjowskich.

»Teraz tedy pozostaje nadzieja.«

(Dok. nast.)



nikarstwie i przemyśle drukarskim cen wliczyć należy znaczne podniesienie kosztów frachtów, przesyłek pocztowych i nadwyżkę cen robocizny.

210 milionów przesyłek listowych dla jeńców. Z Berna szwajcarskiego donoszą: Od początku wojny do końca r. 1916 wysłano lub przyjęto za pośrednictwem szwajcarskiej poczty 210 milionów przesyłek listowych, 43 milionów pakietów do 5 kg, 3,700.000 przesyłek chleba we wadze 7 milionów kg, 6 milionów przekazów pocztowych na sumę 85 milionów franków. Największy napływ przesyłek był 12. grudnia 1916, którego to dnia pośredniczo w przesyłce 1200 pocztowych worków z 40.000 przesyłek aż do wagi 1 kg i więcej niż jednego miliona listów i kartek koresp. Tego dnia wysłano dla jeńców 6 pełnych wagonów korespondencji.

Zmiana systemu Batockiego. Przewodniczący centralnego wojennego urzędu aprowizacyjnego w Niemczech p. Batocki (czytaj Batoki) wydał okólnik do poszczególnych rządów Rzeszy niemieckiej, zapowiadający z góry zasadniczą zmianę w załatwianiu zadań aprowizacyjnych. Okólnik powołuje się na to, że w przeciwieństwie do produktów zbożowych, z którymi się łatwiej uporano w drodze centralizacji, znajdują się produkty, ulegające łatwiejszemu psuciu się, względnie łatwiejszemu ukrywaniu, jak to: nabiał, wczesne ziemniaki, jarzyny i t. p., co do których okólnik poleca pewnego rodzaju decentralizację i powierzenie tych działów aprowizacji gminom miejskim, któreby wczesnym kontraktowaniem zapewniły sobie odbiór powyższych produktów u wytwórców. Dzienniki niemieckie dodają od siebie, że zaopatrywanie ludności z jednego miejsca głównego (centralnego) zawiodło, jak to okólnik przyznaje. Swobodne zawieranie umów daje pole do gwałtownego współzawodnictwa pomiędzy gminami, z którego zwycięsko wyjdą gminy zasobniejsze. Trzebażby zatem pozostawić cenniki maksymalne, spowodować przymus zaopatrywania się gmin i t. p.

(Ból twarzy) powstaje po większej części z powodu przeziębienia. Należałoby go w podobny sposób usunąć, jak reumatyczne bóle w członkach lub ciele. Tylko że przy bólu twarzy usunięcie jest przez to skomplikowane, że twarzy silne masaż i ciepłe opakowanie ciężkiem są do przeprowadzenia. Z powodu działania jego pobudzającego cyrkulację krwi, wystarczają do usunięcia bólu twarzy już zwyczajne natarcia. Szczególnie przyjemnym czyni użycie »Elsa-fluidu« przy bólu twarzy odświeżający jego zapach i jego nerwy uspokajające działanie. Liczni lekarze i przeszło 100.000 listów dziękczynnych potwierdza dobroczynne i ból kojące działanie tego ulubionego środka domowego. Ceny pokojowe: 12 flaszek kosztuje franko tylko 6 K. Należy zamówić u aptekarza E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Równocześnie można zamówić Feller'a łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elsa«, ów dobry »petyt« podniecający środek domowy. 6 pudełek franko kosztuje tylko 4 K 40 h. Doskonałe te środki domowe możemy z własnego doświadczenia jak najlepiej zalecić, tak samo sztyft mentolowy przeciw migrenie.

## Gospodarstwo i przemysł.

Statystyka światowa zbiorów w 1916 r. Zezszyt grudniowy 1916 r. »Nachrichten zur landwirtschaftlichen Produktions- und Handelsstatistik«, wydawnictwa międzynarodowego Instytutu rolniczego w Rzymie, zawiera między innymi dane statystyczne, odnoszące się do produkcji ważniejszych zbóż w 1916 roku, które wykazują, że naogół osiągnięte plony w porównaniu do roku 1915 i ostatniego pięciolecia znacznie zmalały i tak:

Pszenica. W Argentynie oznaczono zbiory 1916 roku 21,063.000 cetnarów metrycznych, podczas gdy w roku 1915 zbiory pszenicy wynosiły 46,988.000 cetn. metr. a w stosunku do pięciolecia z okresu 1909/10—1913/14 r. 40,526.000 cetn. metr., czyli zaledwie 44,8% zbiorów zeszłorocznych a 52% z lat przeciętnych. Australia określa plon pszenicy na 40,480.000 cetn. metr. w przeciwstawieniu do 38,319.000 z roku 1915, czyli 104% i 24,630.000 cetn. metr. z przeciętnych zbiorów pięciolecia, czyli 164%.

Razem zaś Argentyna i Australia jako jedne z ważniejszych krajów eksportowych pszenicy dają zbiór w 1916 roku 61,543.000, czyli 71,6% zbioru zeszłorocznego.

Dania, Hiszpania, Francja, Anglia, Włochy, Norwegia, Holandia, Rumunia, Rosja europejska (48 gubernij), Szwajcarya, Kanada, Stany Zjednoczone, Indye, Japonia, Egipt, Tunis wykazują zbiór pszenicy w 1916 r. w łącznej sumie 674,407.000 cetn. metr., podczas gdy w r. 1915 wynosił 899,372.000 cetn. metr. a przeciętnie z 1909—1913 roku 741,819.000 cetn. metr.

Ogólna zatem produkcja pszenicy wymienionych krajów północnej i 2 krajów południowej półkuli ziemskiej wynosi 735,950.000 cetn. metr., czyli zaledwie 74,7% produkcji r. 1915.

Żyto. W Danii, Hiszpanii, Francji, Irlandii, Włoszech, Norwegii, Holandii, Rosji europejskiej, Szwajcarii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych produkcję żyta w 1916 roku szacują na 251,202.000 cetn. metr., co odpowiadałoby 95,2% produkcji 1915 roku a 112% produkcji przeciętnej pięcioletniej tychże krajów.

Owies. W Argentynie plon owsa wynosił w 1916 roku tylko 4,878.000 cetn. metr., podczas gdy w 1915 roku notowano 10,927.000 a w okresie za przeciąg 1909—1913 r. średnio 8,480.000 cetn. metr. W krajach poprzednio już wymienionych z wyjątkiem Egiptu zbiór owsa w 1916 r. oznaczono na 458,392.000, co odpowiadałoby 86,6% zbiorów 1915 roku a 103,2% zbiorów przeciętnych. Łączna zaś suma wyprodukowanego owsa w r. 1916 wynosi ogółem 463,270.000 cetn. metr., czyli 85,7% produkcji poprzedniego roku.

Kukurudza. We Włoszech, Rosji, Szwajcarii, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i

Japonii zbiór kukurudzy w r. 1916 zaliczyć należy również do niepomyślnych, gdyż wyniósł zaledwie 697,128.000 cetn. metr., co w porównaniu do roku 1915 stanowi 83,9% plonu.

(P. Jarosiński.)



## Bezbolesne usunięcie nagniotków

(wroniego, kurzego oka) jest dla każdego cierpiącego na nagniotki prawdziwym dobrodziejstwem. Nie można dosyć nagłać ostrzegać przed wycinaniem nagniotków. Lekko zaciąć można za głęboko, nie zauważywszy tego, noga wystawiona jest zawsze na pył i brud, które wnika do rany i niezliczone wypadki zakażenia krwi zakończone śmiercią, powstały w ten sposób. Nagniotki (wronie, kurze oko) można bez bólu z łatwością pewnie i szybko usunąć Feller'a plasterem dla turystów marki »Elsa« (plaster na nagniotki), cena 1 K, w pudełkach 2 K, lub Feller'a tynkturą dla turystów marki »Elsa« (płynna tynktura na nagniotki), cena 2 K. Tysiące turystów, żandarmów, listonoszy, żołnierzy, rolników i pań, noszących ciasne obuwie, oraz wszyscy, którzy używali tego plastru i tynktury, polecają je jako szybko i pewnie skutkujące środki w celu radykalnego usunięcia nagniotków (wroniego lub kurzego oka). Podczas gdy większa część innych środków przeciw nagniotkom, tak też wycięcie, piłowanie etc. usunie tylko wierzchnią część nagniotka, pozostawiając nienaruszone jądro tak, że nagniotki szybko znów rosną, usuwają wyżej wymienione preparaty gruntownie każdy nagniotek (wronie, kurze oko) wraz z jądrem. Zamówić należy oba preparaty, jak też proszek do posypania przeciw poceniu się ciała i nogi (cena 1 K) od E. V. Feller'a, aptekarz, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja).

## Piśmiennictwo.

Praktyczne tabele dla obliczania odsetek (procentu). Różnorakie stopy procentowe, używane obecnie w bankach i zakładach pieniężnych, tudzież w ruchu handlowym i przemysłowym, a podlegające ustawicznej zmianie, sprawiają niejednemu znaczne trudności w obliczaniu odsetek, zwłaszcza, jeżeli się nie ma pod ręką stosownych tabel procentowych, któreby obliczanie odsetek znacznie ułatwiły. Trudności te usuwają zupełnie nowo ułożone praktyczne tabele procentowe, za pomocą których obliczyć można odsetki na dowolną stopę procentową od każdego kapitału (od 1 K do milionów) i za każdy okres czasu w sposób prosty, łatwy i szybki. Książeczka zgrabna, formatu kieszonekowego, oprawna w płótno, zawiera powyższe tabele,

Ks. O. ZAWISZA.

## Wojna i prasa.

(Ciąg dalszy.)

### O barbarzyństwach i okrucieństwach.

»W lutym 1915 r. austriackie wojska obraz św. Mikołaja w Kielcach czynnie znieważyły, został bowiem 4 kulami przeszyty, szablami rozcięty i do chlewa wrzucony.« Tymczasem stwierdził gubernator lubliński, że w lutym 1915 austriackich żołnierzy w Kielcach wcale nie było, a c. i k. komenda wojskowa w Kielcach zeznała, że obraz ten jest wcale nietknięty (»Now. Wr.«). »Piloci austriaccy zrzucili podczas lotu przez Adryę cukierki, które według chemicznego badania przez gubernatora bolońskiego zawierały milionowe bakcyle chorób zakaźnych (»Matin« 23. marca 1916. We Włoszech, w tym kraju truczny i sztyletu — chętnie wierzone)»

»Austria utrzymuje przebranych żołnierzy na granicach, którzy wysokie ściągają podatki z ludu, mordują lekarzy włoskich, wielu z nich znaleziono ukrytych w arsenalach i magazynach, jeńców serbskich i rosyjskich zaś zmuszają do walki przeciw Włochom (Ag. Stefani według zeznań sierżanta Ciotti). Pułkownik Sobranik, komendant pułku kozaków duńskich, walczących na prawym brzegu Strypy, donosił komisarzowi śledczemu, Mariewiczowi, że austriaccy żołnierze rosyjskiemu trębaczowi oczy

wylupili i zęby wybili, jak się o tem żołnierze rosyjscy naocznie przekonali, podczas gdy innych jeńców według zeznania chłopów z okolicy do koni przytroczyli i przez was Kulikowice i Komarowo prowadzili« (»Birżewija Wiedomosti« 5. maja 1916). Według pod przysięgą czynionych zeznań żołnierzy, którzy brali udział w uwięzieniu rosyjskiego oddziału, trębacz usiłował zbiedz i został zastrzelony bez wszelkich zniewag dalszych, o innych zaś męczarniach rosyjskich huzarów nic nie wiedzieli. Rozpowszechniono w Rosji w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy w rozmaitych językach broszurkę, jakoby »w Dunaserdahely istniał zwyczaj kładzenia za karę rosyjskich żołnierzy do trumny z odśrubowanym wiekiem«. Nie odpowiada urzędowej godności władz austriackich wogóle odpowiadać na takie oszczerstwa. Jedyną odpowiedzią była prośba do hiszpańskiego ambasadora, jako zastępcy rosyjskich interesów, aby jak najrychlej udał się do obozu jeńców wojennych w Dunaserdahely i w drodze nieograniczonego śledztwa usunął tę niesmaczną bajkę o trumnie, oraz przekonał się o na wskroś ludzkim traktowaniu jeńców i o tem zdał rządowi rosyjskiemu sprawozdanie. Rząd rosyjski w swoich publikacjach o traktowaniu w Austrii jeńców dąży do podwójnego celu: z jednej strony stara się swym żołnierzom przedstawić stosunki w austriackich obozach dla jeńców wojennych w możliwie czarnych barwach, z drugiej zaś chce uprzedzić usprawiedliwione skargi na

skandaliczne traktowanie austriackich jeńców wojennych w Rosji.

### O zatargach między władzami austriackimi i pruskimi

pisano, że »Prusacy kierują wojskowymi sprawami austr., zmusili Austriaków do opróżnienia Nowo-Radomska, przeszukali kwatery oficerów austriackich, z których już 17 zastrzelili (»Now. Wrem.« 19. maja 1915), że oficerowie austriaccy z powodu udziału w bitce między wojskiem austriackim a niemieckim skazani zostali przez sąd polowy austriacki na karę śmierci, podczas gdy oficerowie niemieccy otrzymali tylko kary dyscyplinarne, co w szeregach austriackich wywołało niezadowolnienie i pomruk« (»Rjecz« 2. maja 1916). Dziennik ten popadł znów w błąd, tak często popełniany przez dzienniki rosyjskie w ciągu wojny, mianowicie, że wskutek nieznamośności stosunków, panujących wśród naszych armii sprzymierzonych, przystosował historię rosyjską do nas. Ponieważ bitki między oficerami rosyjskimi się wydarzają, sądzą Rosjanie, że i u nas wśród wojsk sprzymierzonych podobnie się dzieje i wymyślił wedle wzoru rosyjskiego ową niwną brjeczke, która następnie w innych rosyjskich gazetach obiegła. Zaprawde przez rosyjską zdaje się zbyt ryzyko cenić czystelników Dostojewa, Turgeniewa, Tolstoja, jeżeli im podać jako strawę takie awanturnicze historie.

(C. d. n.)



których praktyczność polega też na tem, że poszczególna tabela, na każdy dzień ułożona, składa się tylko z 9 rzędów cyfr procentowych. Tabele są zatem minimalnych rozmiarów i odznaczają się wyraznością i jasnością, co znacznie ułatwia obliczanie odsetek, z wynikiem bardzo dokładnym. Sposób ich użycia podaje poprzedzające objaśnienie i kilka przykładów. — Cena książeczki 3 K. W przekonaniu, że powyższe przeze mnie ułożone i wydane tabele procentowe przez ich użyteczność każdego zadowolą, mam tę nadzieję, że będą przez wszystkich chętnie nabywane i w kręgu znajomych jako praktyczne zalecane. Z poważaniem Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczęd. i zaliczek w Cieszynie. — Książeczkę z tabelami wysyłam pocztą opłatnie za poprzedni nadaniem należytości. — Nabyć ją można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

#### Ranni, zabici i zajęci.

Ranni. Lista strat 499: Wilhelm Polak, chorąży rez. p. obr. kraj. 23 z Cieszyna; Arlet Józef, bat. art. fort. 5 z Jabłonkowa; Tomik Adolf, p. obr. kraj. 12 z Dolnych Lhot koło Frydku; Vojda Robert, p. p. rusz. 12 z Wierzmowic. — Lista strat 500: Broda Waldemar, por. p. art. fort. 2 z Golezowa; Hansel Karol, p. p. 100 z Raju; Jaworek Jan, p. ul. 2 z Łazów koło Frysztatu; Jeż Jan, bat. strzelców z Dobrej; Karasek Antoni, bat. strz. 5 z Janowic; Knieżyk Rudolf, p. p. 100 z Łazów koło Frysztatu; Kocyan Paweł, bat. strz. 5 z Ustronia; König Franciszek, p. obr. kraj. 15 z Bronowa; Kubisz Ludwik, p. p. 100 z Trzyńca; Tomica Jan, p. ul. 2 z Wielkich Kończyc, pow. Frysztat; Wajner Karol, bat. strz. 5 z Górnego Cierlicka; Zbijowski Jan, bat. strz. 5 z Bronowa. — Lista strat 502: Fajkosz Józef, p. art. pol. 5 z Żermanic; Gasior Józef, bat. strz. 16 z Lipnika, pow. Biała; Kowal Karol, p. p. 100 z Komorowic niemieckich; Mastny Józef, p. obr. kraj. 14 z Cieszyna; Orawski Józef, bat. strz. 16 z Pogorza; Zieliński Franciszek, bat. strz. 16 z Górnego Międzyrzecza. — Lista strat 504: Balon Antoni, p. p. 54 z Szonowa; Czanderna Franciszek, sługa ofic. p. p. 1 z Białej; Gibiec Jan, saper z Golezowa; Gielaca Franciszek, saper z Brennej; Gruca Adam, p. p. 1 z Białej; Lender Jan, p. p. 1 z Jasienicy.

Zabici. Lista strat 500: Górny Jan, p. p. 100 ze Śmiłowic (27/2 1915); Szkutek Jerzy, p. p. 100 z Pogorza (9/3 1915); Walus Józef, p. ul. 1 z Rybarzowic, pow. Biała (18/7 1915); Schlauer Jan, p. p. 100 z Górnej Lesznej (30/3 1916 — w liście strat 427 był ogłoszony jako ranny); Wysucha Franciszek, p. p. 100 z Orłowej (8/4 1916 — w liście strat 427 był ogłoszony jako ranny); Bijok Adam, p. ul. 1 z Kiczyc (12/11 1915). — Lista strat 501: Gemar Wiktor, nadpor. p. p. 66 z Cieszyna (5—10/6 1916). — Lista strat 502: Stasz Rudolf, kadet asp. p. obr. kr. 37 z Bartowic (20/8 1916); Staw Henryk, kadet rez. p. obr. kraj. 37 z Polskiej Ostrawy (23/8 1916); Adamec Józef, kanonier z Pietwaldu (8/10 1916); Rączka Władysław z Łodygowic, pow. Biała (18/5 1916); Sikora Jerzy, p. p. 100 z Jabłonkowa (17/5 1915); Vavra Ludwik, p. p. rusz. 31 ze Starego Miasta przy Frysztacie (11—20/10 1916). — Lista strat 504: Bošćik Klemens, p. p. 54 z Dobrej (2/6 1916); Gibas Józef, saper z Porąbki, pow. Biała (2/11 1916); Heczko Jan, saper z Bystrzycy (2/11 1916).

Zajęci. Lista strat 499: Bismer Stefan, p. telegr., 10. komp. z Sibicy (Nowo-Ussensk, Rosya). — Lista strat 502: Benner Ernest, p. p. rusz. 21 z Bielska (Torszok, Rosya); Juraszek Franciszek, p. telegr. z Muglinowa (Charkow, Rosya); Lazar Józef, p. telegr. ze Zarzecz (Kokand, Rosya); Macieczek Jan, p. telegr. z Bartowic (Aschabad, Rosya); Musioł Józef, p. telegr. z Pułcowa (Nowo-Ussensk, Rosya). — Lista strat 503: Beck Jan, p. p. 90 z Białej (Petrovskij zawod, Rosya); Biegon Władysław, p. p. 90 z Żabnicy, pow. Żywiec (Rosya). — Lista strat 504: Korbas Franciszek, p. art. fort. 1 z Morawki (Turkestan, Rosya).

## Kalendarz Dziedzictwa bl. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

Pewien Ślązak, przebywający w Galicyi, chciałby na Śląsku kupić lub wziąć w dzierżawę

## chałupę drewnianą

z ogródkiem lub z kawałkiem pola. Zgłoszenia pod adresem Redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Dom nowowymurowany,

jednopiętrowy, w Pogwizdowie nr. 72, przy samej drodze, przy kościele i dworze, stodoła i chlewki murowane, ½ jochu pola — z powodu wyjazdu właściciela na wojnę z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. Józef Wojacek w Guldowach nr. 15.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

»DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie

w domu »Dziedzictwa« na St. Targu 4

przeprowadza zamianę I. i II. austr. pożyczki wojennej na PIĄTĄ 40-letnią pożyczkę wojenną pod następującymi warunkami:

Przy zamianie obliczoną będzie:

I. pożyczka wojenna po K 98,60 z doliczeniem 92 h tytułem różnicy odsetek za im. wart. K 100,—

II. pożyczka wojenna po K 94,75 z doliczeniem 46 h tytułem różnicy odsetek za im. wart. K 100,—

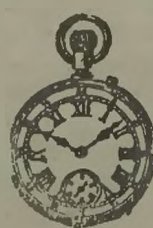
natomiast V. pożyczka wojenna będzie policzoną po kursie K 92,— za im. wartość K 100,—, pozostała różnica zaś wypłaconą będzie gotówką.

Termin zamiany do 28. lutego 1917.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

### IGNACY CYPRES,

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ameryk elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 23,—; stalowy damski Remont. K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote od K 60,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃNIE ==

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Bogumińsku, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 0/0

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami tych opłat podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo za umiarkowany procent. Skontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W Bilu w Dąbrowie urzędowa w posiadłości, ąrody i piąt od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką i. Domegalski. A. Teper. H. Filasiewicz

## Narzędzi kowalskich

poszukuje pewien kowal. Zgłoszenia do Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

### Pocztówki polskie!

Dla handlarzy i kolporterów tanio do nabycia: 100 gwiazdkow. i noworocz. kolor. . . . . Mk. 2,25 100 gwiazdk. i noworocz., kolor., lepsze, tłocz. Mk. 2,75 100 gwiazdk. i noworocz., kolor., świecące . . . Mk. 4,25 100 miłosnych, czarnych, z wierszykami . . . Mk. 3,25 100 miłosn., kolor., świecące, ze złoceniami . . . Mk. 5,25 100 artystyczn. krakowskich i t. d. kolor. . . . Mk. 6,50 Zamówienia adresować: Postschließfach 254, Posen.

## Żelazo

stare, lane, oprócz spalonych z rusztów, także forsztły dębowe i bukowe 3" grube, kupuje

JAN UNUCKA, fabryka maszyn w Cieszynie, przy gazowni.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rndolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślnia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Wyroby betonowe.

Wykonuję wszelkie roboty betonowe i mam na składzie mosty betonowe wielkie i małe, rury betonowe wszelkiego gatunku, kamienie do studni, słupy do płotów, koryta dla świń, krzyże wielkie i małe na cmentarzach i t. d. Przyjmuję także kanały do roboty.

Przyjmuję zaraz 2 robotników do wyrabiania rur. Upraszam o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa i kreślę się

z wielkim szacunkiem

FRANCISZEK BRANKA

we Frysztacie, na Blejchu nr. 437.

Nakładem »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy

Zamówienia należy adresować:

»Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

### Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzedni nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

### wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 0/0

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

Drukarnia »Dziedzictwa« pod zarz. J. Sachanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 — 50  
kwartalnie . . . 2 — 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 —  
kwartalnie . . . 2 —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafika, Saska Kępa. — W Bogninie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcy i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek, 13. lutego 1917.

Nr. 13.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Państwa neutralne nie chcą zrywać stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

### Wojna austriacko-włoska

Nic ważnego.

Wiedeń, 8. lutego. Urzędowo donoszą: Prócz drobnych, dla nas korzystnych przedsięwzięć koło Tolminu i we Vallarsa (na południowy wschód od Rovereto) nie zaszło żadne ważniejsze wydarzenie.

Wiedeń, 9. lutego. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Poważny sukces w Gorycy.

Wiedeń, 10. lutego. Urzędowo donoszą: W Goryckiem wojska nasze zyskały w nocnych operacjach kilka nieprzyjacielskich kawałków rowów, zadały Włochom ciężkie krwawe straty, zabrały 15 oficerów, 650 żołnierzy i zdobyły 10 karabinów maszynowych, 2 miotacze min i wiele innego materiału wojennego. Oddziały pułku piechoty nr. 85 i 87, tudzież pospolite ruszenie z Dolnej Austrii i Bukowiny miały w tych sukcesach wybitny udział.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer.

### Wojna Aostro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Udaremnienie ataku Rosyan na wschód od doliny Casinu.

Wiedeń, 8. lutego. Urzędowo donoszą: Próba atakowa nieprzyjaciela na wschód od doliny Casinu została naszym ogniem zaraz w swych zaczątkach udaremniona.

Na zachód od Woronczyna wtargnęły niemieckie wojska atakowe do nieprzyjacielskich pozycji i wyrządziły ich załogom ciężkie straty, poczem powróciły z kilku jeńcami.

Wiedeń, 9. lutego. Urzędowo donoszą: Na niektórych miejscach frontu żywsza działalność artyleryjska i pomysły dla nas operacye patroli.

Wiedeń, 10. lutego. Urzędowo donoszą: Na północny zachód od Stanisławowa operacya przeprowadzona przez nasze wojska, odniosła zupełny sukces. Oddziały, które wtargnęły do rosyjskich rowów, zabrały 17 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 8. lutego. Urzędowo donoszą: W okolicy Berat u zestrzelił patrolujący żandarm samolot włoski.

Wiedeń, 9. lutego. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 10. lutego. Urzędowo donoszą: Bez wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Walki koło Kisielina, w Karpatach i w Mołdawii.

Berlin, 8. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Koło Kisielina, na zachód od Łucka, uderzenie wywiadowcze było dla nas korzystne.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W zaśnieżonych Karpatach i w obszarze górskim zachodniej Mołdawii kilkakrotnie żywa czynność ogniowa i potyczki oddziałów bojowych.

Grupa wojsk marszałka poln. Mackensena: Położenie niezmienione.

Berlin, 9. lutego. Naczelna kwatera donosi: Od Dźwiny aż do Dunaju bez większych akcji bojowych.

Berlin, 10. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Planowo przeprowadzone operacye na północny zachód od Stanisławowa dały nam 17 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na froncie gen.-pułkownika arcyks. Józefa i na linii frontu gen. marszałka poln. Mackensena przy stałej mroźnej pogodzie sytuacja niezmieniona.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska

Ataki Anglików na północnym brzegu Ancry.

Berlin, 8. lutego. Armia księcia wirtemberskiego: W łuku Ypern panowała wieczorem żywa czynność ogniowa. W łuku Wytschaete zburzyliśmy szerokimi rozsądzieniami znaczną część nieprzyjacielskich krążanków minowych.

Angielska eskadra lotnicza rzuciła na miasto Brügge bomby, od których oprócz zburzenia domów w jednej szkole zginęła jedna kobieta i 16 dzieci, a dwoje dorosłych odniosło ciężkie rany. W urządzeniach wojskowych nie było szkody.

Grupa wojsk księcia Ruprechta bawarskiego: Z obu stron kanału La Bassee, nad Ancrą i koło Bouchavesnes walka artylerji w stosunku do dni poprzednich wzmożła się. Po północy Anglicy atakowali na północnym brzegu Ancry i na południowy wschód od Bouchavesnes. Ograniczone początkowe sukcesy zostały szybko wyrównane naszym kontratakami.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W dolinie Rire i koło Vauquois, na wschód od Argonów, wojska atakowe przyprowadziły 17 jeńców z francuskich rowów.

Berlin, 9. lutego. Naczelna kwatera donosi: W łuku Ypern i Witshaete, tudzież od Ancry do Sommy panowała żywa walka działowa. Przed południem zaatakowali Anglicy koło Serre. Zostałi odparci. Na północnym brzegu Ancry rozpoczęli po krótkiej przerwie nowe ataki, w czasie których straciliśmy cośkolwiek na terenie koło Bellecourt.

Na północ od lasu St. Pierre Vaast po w całości nieudanej natarciu Anglików pozostało przy nich wąskie miejsce przełamania, które odcięto.

Miedzy Mozą i Mozellą wtargnęła jedna kompania koło Finney po skutecznym przygotowaniu ogniowym aż do trzeciej francuskiej linii i przyprowadziła przy nieznacznych własnych stratach 26 jeńców.

Lotnicy spełnili w styczniu mimo srogiego zimy swe ważne zadanie obserwacyjne, wywiadowcze i atakowe. W ubiegłym miesiącu straciliśmy 34 samolotów. Anglicy, Francuzi i Rosjanie stracili w walce powietrznej i z zestrzelenia z ziemi 55 samolotów, z których 39, jak zaobserwowano, spadło z drugiej strony linii, a 26 jest w naszym posiadaniu. Poza tem stracono wśród płomieni trzy nieprzyjacielskie balony na uwięzi. My nie straciliśmy balonu.

Berlin, 10. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na linii armii gen. marszałka poln. księcia Albrechta wirtemberskiego, na froncie Ypern i Witshaete, na linii frontu armii królewicza Ruprechta w Artois, między Ancrą i Sommą, wielokrotnie spotęgowana działalność artyleryjskich sił bojowych. Pod ochroną ognia natarły na wielu miejscach angielskie wojska wywiadowcze — na południe od Saily silniejsze oddziały — na nasze pozycje. Zostały wszędzie odparte.

Front armii następcy tronu: Na zachodnim brzegu Mozy rozpoczął się w południe gwałtowny ogień francuski. Działaniem ognia zduszono atak przygotowany na wzgórze „304“. — Na wschodnim brzegu rzeki, na grzbiecie pieprzowym rozbiło się natarcie kompanii nieprzyjacielskiej koło Vaux. — Na północ od St. Mihiel



wtargnęły jedne z naszych wojsk nacierających do francuskich linii i zniszczyły zakopy wraz z ich załogami.

Pierwszy gen.-kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 8. lutego. Naczelną kwatera donosi: Między jeziorami Ochrida i Prespa potyczki przednich straży, przyczem wzięto jeńców francuskich.

Berlin, 9. lutego. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 10. lutego. Naczelną kwatera donosi: Między Wardarem i jeziorem Dojran chwilowo żywy ogień działowy i miotaczy min.

Pierwszy gen.-kwatermistrz: Ludendorff.

Angielska mowa tronowa.

Londyn, 8. lutego. Mowa tronowa, wypowiedziana przy otwarciu parlamentu, oświadcza:

Nieprzyjaciół w zamiarze podjęcia rokowań pokojowych, poczynił pewne propozycje, treść ich jednakże nie dawała do tego żadnych możliwych podstaw. Moje ludy w całym państwie i moi wierni, waleczni sprzymierzeńcy silnie i w jednoci trwają w postanowieniu, by przeprowadzić słuszne żądania odszkodowania, zadosyćuczynienia za przeszłość i gwarancji na przyszłość, co uznaliśmy za istotne dla postępu cywilizacji. W odpowiedzi na zaproszenie Wilsona naszkicowaliśmy, o ile to obecnie można było uczynić, ogólne cele, które tworzą wstępny warunek urzeczywistnienia tych zamiarów. Groźby dalszych zbrodni przeciw prawu międzynarodowemu i ogólnym prawom ludzkim, posłużą tylko do tego, aby nasze postanowienia umocnić. Podczas zimowych miesięcy moja flota nieprovokowana wykonywała nieustannie straż na drogach i przeprowadziła ścisłą blokadę nieprzyjaciela. Moje armie walczą zwycięsko nie tylko w Europie, lecz także w Egipcie, Mezopotamii i wschodniej Afryce i są zupełnie przygotowane wznowić wielką walkę na wszystkich terenach wojny, w ścisłej, przyjaznej współpracy ze sprzymierzeńcami, z ufnością, że ich odosobnione wysiłki wywalczony sukces poprowadzą dalej do zwycięskiego końca.

Mowa tronowa nie wspomina o mającej się odbyć konferencji zastępców kolonij i podkreśla, że wypełnienie podstawionych zadań stawia wobec wszystkich poddanych twarde wymagania energii i środków pomocniczych, ufa się jednak ich oddaniu się i ofiarności.

Angielski minister Bonar Law o położeniu wojennym.

Londyn, 9. lutego. Bonar Law zaznaczył, że na powierzchni morza panowanie angielskiej marynarki nigdy nie było tak pełne, jak teraz. Bez marynarki Anglia i jej sojusznicy nigdyby nie mogli zwyciężyć. Co się tyczy łodzi podwodnych, to Anglia zastanawia się nad przeciwdziałaniem tej broni. Zamiar Niemiec wygłodzenia kraju i wywołania przez to klęski, nie uda się. Dając pogląd na sytuację wojskową, oświadczył Bonar Law, że wszystkie fakty rokuja zwycięstwo koalicji. Rosja poczyniła postępy koło Rygi; taki sam sukces, może tylko w mniejszym stopniu, osiągnęły wojska rosyjskie na Bukowinie. Ubolewania godnym jest los Rumunii, lecz mimo zajęcia części kraju armia rumuńska istnieje i stoi w pogotowiu do walki. Dzięki tej armii, jako też armii rosyjskiej powstrzymano Niemców nad Seretem. Niemcy nie osiągnęli w Rumunii celu, do którego dążyli, ponieśli ciężkie straty i nie mogą już podolać tym wyżerom, jakie ich czekają na innych frontach, skoro tylko odpowiednia pora roku nastanie. Zdaje się, że zwłaszcza dzięki oficerom angielskim zniszczono większą część zboża, na które Niemcy

w Rumunii liczyli. Przyjąć też należy, że kopalnie naftowe zostały umiejętnie i skutecznie zagwożdżone.

Bonar Law wskazał następnie na sytuację w Egipcie, na sukcesy, odniesione w Mezopotamii i na niemiecką Afrykę wschodnią, która prawie cała jest zdobyta. Przechodząc do omówienia operacji we Francji, scharakteryzował sytuację tak, że Anglia i sojusznicy mogą być dumni z przeszłości, a z otuchą spoglądać w przyszłość. Nie tylko żołnierze angielscy, ale także towarzysze ich francuscy są przekonani, że moralnie osiągnęli przewagę nad nieprzyjacielem, czują przewagę moralną nawet tam, gdzie wojska angielsko-francuskie wskutek przewagi materiału musiały uleść, czują, że jednak ta materialna przewaga już nie istnieje i że mogą wyglądać sukcesów, które wypłyną z przewagi charakteru w chwili, kiedy zapewni ona będzie także przewagę materialną. Niewątpliwem jest, że nieprzyjaciół od początku wyznawał zasadę, że droga do zwycięstwa polega nie tylko na pokonaniu nieprzyjaciela stojącego pod bronią, lecz że należy także cały świat zastraszyć i otoczyć państwa neutralne. Dowiedziałem się niedawno — rzekł Bonar Law — że wojna ujawniła istnienie dwóch odrębnych rzeczy: natury ludzkiej i natury niemieckiej. W ostatniej mowie kanclerz państwa niemieckiego powiedział, że jeżeli będą wskazane najbardziej odpowiednie metody dla osiągnięcia szybkiego zwycięstwa, to te metody muszą być użyte. Oto natura Niemców. Bonar Law wskazał dalej na postępowanie Niemców w Belgii i na inne okrucieństwa ich w wojnie.

Dymisye ks. Montenuovo, hr. Lancorowski i bar. Schiessla.

»Wiener Zeitung« ogłasza pismo odręczne cesarza do księcia Montenuovo, w którym cesarz przychylił się do prośby o zwolnienie go z urzędu pierwszego starszego ochmistrza i wyraża mu za wieloletnie usługi, oddane z całym poświęceniem wzniosłemu dziadkowi, jak również cesarzowi przy objęciu rządów, podziękę i zapewnia go o trwałej swej życzliwości. »Wiener Zeitung« ogłasza także pismo odręczne, w którym cesarz zwalnia na własną prośbę hr. Lancorowskiego ze stanowiska pierwszego podkomorzego.

Cesarz wystosował pismo odręczne do ks. Hohenlohe-Schillingfürsta, mianujące go pierwszym naczelnym ochmistrem, do hr. Berchtolda, mianujące go naczelnym podkomorzym i pismo odręczne do dyrektora kancelarii gabinetowej bar. Schiessla, w którym czyni zażość wyrażonemu przezeń życzeniu o zwolnienie i równocześnie, jako oznakę wdzięczności i życzliwości, powołuje go do Izby panów.

Dalej ogłoszono pismo odręczne do dyrektora kancelarii Izby panów Polzera, mianujące go dyrektorem kancelarii i szefem sekcji w kancelarii gabinetowej przy równoczesnym powierzeniu kierownictwa kancelarii.

Śmierć wielkiego admirała Hausa.

W Poli zmarł na zapalenie płuc wielki admirał Haus. Pogrzb jego odbył się dnia 11. b. m. w obecności cesarza, arcyks. Fryderyka, admirała arcyks. Karola Stefana, szefa sztabu generalnego Hötendorfa, zastępcy cesarza Wilhelma kapitana korwety Freyberga, ministra wojny Krobatina i ministra obrony krajowej Georgiego.

Konflikt niemiecko-amerykański a państwa neutralne.

Stany Zjednoczone i Austro-Węgry.

Genewa, 10. lutego. Europejskie wydanie »N. Y. Herald« oświadcza, że byłoby szczerem obłędu cierpieć obecność nowego ambasadora austro-węgierskiego w Waszyngtonie, skoro dwuletnie doświadczenie wykazało, że organizacje niemieckie i austro-węgierskie tworzą jedność. Co prawda, istnieje oznaki, wskazujące na złowrogie wpływy w Waszyngtonie na rzecz austro-węgierskiej i niemieckiej gry z rozdzieleniem rolami. Stany Zjednoczone powinny wobec rządu wiedeńskiego bezzwłocznie oświadczyć, że jedynym środkiem dla przeprowadzenia pozostania ambasadora austro-węgierskiego

w Waszyngtonie byłoby, aby Austro-Węgry natychmiast zerwały wszelkie stosunki z Niemcami.

Powszechna służba wojskowa w Ameryce.

Kopenhaga, 10. lutego. Według depeszy z Nowego Jorku zaproponował były prezydent Taft zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Ameryce. Każdy obywatel amerykański w wieku od 18 do 24 lat ma być powołany do jednorocznej służby wojskowej.

W Waszyngtonie są zupełnie zgodni co do tego, że krok Wilsona wobec neutralnych był dyplomatycznym błędem. Wilson ma żywić nadal zapatrywanie, że Wojna z Niemcami jest nieuniknioną.

Senat Stanów Zjednoczonych zatwierdza zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Waszyngton, 7. lutego. Senat zatwierdził 78 głosami przeciwko 5 zerwanie dyplomatycznych stosunków z Niemcami.

Pomoc Ameryki dla koalicji.

Londyn, 8. lutego. »Morningpost« donosi z Waszyngtonu: Po konferencji prezydenta Stanów Zjednoczonych ze sekretarzem stanu dla spraw wojennych i marynarki ustalono już kwestię wojskowej pomocy, jakiej Ameryka chce udzielić koalicji. Pomoc ta ograniczy się na razie na morza. Ameryka obejmie służbę patrolową na północnym i południowym Oceanie Atlantyckim i wód tych będzie broniła przed okrętami korsarskimi i łodziami podwodnymi. Będzie broniła okrętów, które przychodzą z Ameryki i portów kanadyjskich i umożliwiała, by angielskie i francuskie krążowniki, które obecnie patrolują wzdłuż wybrzeży amerykańskich mogły być w innem miejscu użyte. Amerykańskie władze marynarskie sądzą, że mają dość okrętów do rozporządzenia dla obrony amerykańskich portów i handlu Amerykanów i koalicji i że przy odpowiednim rozdzieleniu floty będzie można udzielić okrętom handlowym dostatecznej opieki, aż do wypłynięcia na pełne morze. Wtedy odpowiedzialność za ich dalsze bezpieczeństwo przejmie flota koalicji. Omawiano następnie możliwość eskortowania okrętów, sądzą jednak, że metoda ta nie byłaby tak skuteczna, jak rozdzielenie okrętów wojennych na pewne punkty.

Odmowna odpowiedź Szwecji.

Sztokholm, 10. lutego. Svenska Telegram-bureau donosi: Szwedzki minister spraw zagranicznych wręczył posłowi Stanów Zjednoczonych odpowiedź Szwecji na propozycję prezydenta Wilsona.

W odpowiedzi tej Szwecja wskazuje, że od początku trzymała się ściśle bezpartyjnej neutralności. Rząd szwedzki czynił wszystko, co leżało w jego mocy, by pozostać wiernym wszystkim zobowiązaniom, jakie nakłada na niego ta polityka, by osiągnąć praktyczne wyniki i trzymać się zasad prawa międzynarodowego. Rząd szwedzki kilkakrotnie zwracał się do mocarstw neutralnych, aby spowodować wspólną akcję w tym kierunku, a zwłaszcza nie zaniebdał przedłożyć rządowi Stanów Zjednoczonych propozycji w tej mierze. Z ubolewaniem stwierdza Szwecja, że interesy Stanów Zjednoczonych nie pozwoliły im przyłączyć się do tych propozycji, poczynionych przez rząd szwedzki. Propozycje te doprowadziły do systemu wspólnych zarządzeń Szwecji, Danii i Norwegii wobec obu prowadzących wojnę stron.

Propozycja, która stanowi przedmiot obecnej wymiany pism, jako cel podaje skrócenie nieszczęścia wojny. Ale rząd Stanów Zjednoczonych jako środek dojścia do tego celu wybrał postępowanie, które na wskroś stoi w przeciwieństwie do zasad, jakie do chwili obecnej kierowały polityką rządu króla szwedzkiego.

Rząd szwedzki, opierając się na opinii narodu, jak to wynika z jednomyślną rezolucją przedstawicieli narodu, pragnie na przyszłość, tak jak to czynił w przeszłości, trzymać się drogi neutralności i bezstronnej wobec obu prowadzących wojnę stron i gotów drogę tę tylko wtenczas porzucić, jeżeli interesy żywotne kra-



ju i godność narodu zmuszą go do zmiany swej dotychczasowej polityki.

### Neutralność Szwajcaryi.

Berno, 10. lutego. Rada związkowa jeszcze w ubiegły poniedziałek udzieliła tymczasowej odpowiedzi na notę prezydenta Wilsona. Dziś ustalono ostateczne brzmienie noty do Stanów Zjednoczonych.

Odpowiedź ta zawiera powody, które nie pozwalają Szwajcaryi przyłączyć się do wystąpienia Wilsona i porzucić neutralność.

Nadto Rada związkowa ustaliła tekst noty do Niemiec, określającej stanowisko Szwajcaryi wobec zastrzeżeń wojny lądami podwodnymi.

### Stanowisko Holandyi.

Haga, 10. lutego. W drugiej Izbie minister Cort van der Linden oświadczył wobec zapowiedzianych przez Niemcy zarządzeń, że rząd utrzymując swe bezstronne stanowisko, jak najstanowczej protestuje przeciw temu. Podobnie jak przy innych wydarzeniach, przy których naruszono prawo międzynarodowe, nie widzi rząd powodu do zmiany swej międzynarodowej polityki. Rząd trwa przy przyjętej przez stany polityce ścisłej neutralności wobec wszystkich stron i nie odwiedzi rządu od postanowienia stawienia oporu z bronią w ręku wobec każdego naruszenia naszych terytoriów, naszego panowania. Trudności, wyniki z międzynarodowego położenia, spodziewa się rząd pokonać przy zastosowaniu stanowczości i ostrożności. (Żywe oklaski.)

### Odpowiedź Argentyny.

Amsterdam, 9. lutego. Reuter donosi z Buenos Aires pod datą 7. lutego: Rząd argentyński wręczył posłowi niemieckiemu odpowiedź na niemieckie oświadczenie w sprawie łodzi podwodnych. Rząd wyraża w niej żal, że takie zarządzenia uznano za konieczne i oświadcza, że stanowisko swoje jak zawsze zajmie w myśl podstawowych ustaw i zasad prawa narodów.

### Zaostrzona walka.

Londyn, 10. lutego. Biuro Reutera donosi: Angielski parowiec osobowy »California« został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Z jadących ogółem 205 osób zatonęło 28 ludzi załogi i 3 podróżnych. Cztery osoby zginęły wskutek eksplozji. Pozostali przy życiu oświadczyli, że nie dano żadnego sygnału ostrzegawczego.

Londyn, 10. lutego. Dnia 6. i 7. b. m. zatopionych zostało 27 okrętów o pojemności 60.000 ton. Jedyny podróżny amerykański okrętu »California« został uratowany.

Londyn, 10. lutego. Parowce angielskie »Turino«, »Holinside«, »Dauntless« i »Corstean-Prince« zostały zatopione. Ogólna pojemność tych czterech parowców wynosi około 10.000 ton.

Fellera podniecające apetyt, łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką

## „ELSA-PIGUŁKI“



przynoszą ulgę.

Ceny pokojowe: 6 pudełek franko 4 K 40 h. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. VI-a.

### Z Cieszyna i okolicy.

Z »Sekretaryatu katolickiego«. Wspólne centr. biuro informacyjne, sekcja wywiadowcza dla jeńców wojennych (oddział E, obrót pieniężny) w Wiedniu doniosło nam, że z Grajdy

(Rosya) nadeszło pokwitowanie z d. 25. czerwca 1916 na odbiór pieniędzy, przesłanych za naszym pośrednictwem dla jeńca Buzka Karola (99 K = 35 rubli); drugie pokwitowanie Z Skobeleva (Turkiestan, Rosya) z d. 14. października 1916 r. na odbiór pieniędzy, przesłanych dla jeńca Rojka Franciszka (59 K = 21 rubli). W sprawie przesyłek pieniężnych do jeńców: Antoniego Piechaczka (wieś Pugolem) i Pawła Siostrzonka (Tockoje) uprasza się interesowanych, by zechcieli zgłosić się, przynosząc z sobą odpowiednie pokwitowania, do »Banku cieszyńskiego kredytowego w Cieszynie«, Stary Targ 4 (Dom »Dziedziectwa«, I. piętro).

Zima i jej kłopoty. Trwające już 25 dni tęgie mrozy (od 19. stycznia) doszły prawdopodobnie do punktu zwrotnego po największym mrozie, jaki mieliśmy w piątek, dnia 9. b. m. W Cieszynie mróz doszedł w ten dzień w nocy do 25° C. Obecnie mróz znacznie zelżał; w sobotę rano wskazywał termometr 12° poniżej zera, w niedzielę 10°, a koło godziny 11. przed południem już tylko 1½° C. poniżej zera, a dziś, w poniedziałek, o tym samym czasie termometr wskazuje 0°. Wiatr zmienił się z północno-wschodniego na zachodni, a przy zmianie wiatru można się spodziewać również zmiany pogody. — Prof. dr. T. Gorczyński, kierownik pracowni Tow. Naukowego w Warszawie, zaznacza w jednym z pism warszawskich, że mrozy w Polsce osiągnęły już t. zw. »maximum syberyjskie«, po którym należy oczekiwać przesilenia. Przypomnieć warto, co przysłowia polskie powiadają o mrozach w lutym: »Gdy mróz w lutym mocno trzyma, tedy jest niedługa zima.« »Scholastyka (10. luty) — mróz utyka, a nim Waluś (14. luty) nam zaświeci, obaczmy — mróz kark skręci.« Dałby Bóg, aby to ostatnie przysłowie sprawdziło się, bo zima już bardzo dokuczała biednej ludności z powodu braku opału, zwłaszcza we Wiedniu, gdzie tysiące mieszkańców nieopieczonych mroziło ludność, a gmachy publiczne i szkoły pozamykano. Wśród licznych rodzin, obarczonych drobną dźwiatwą i tam, gdzie choroba zagościła, mrozy stawały się katastrofą. Z powodu braku węgla wiedeńska Rada miejska uchwaliła wstrzymać ruch miejskiej kolei elektrycznej od godz. 9. rano do godz. 5. po południu, a potem po wóń do 9. wieczór całkowicie. Gazownie miejskie w Budapeszcie miały w sobotę tylko na 5 dni zapasu węgla. — Z Mor. Ostrawę odchodzi podobno codziennie masowo pięciokilogramowe przesyłki pocztowe, zawierające węgiel. Bardzo wiele przesyłek odchodzi do Wiednia. — W Krakowie z powodu braku opału zamknięto szkoły na dwa tygodnie.

Z powodu ograniczenia ruchu kolejowego wstrzymano także na kolei koszycko-bogumińskiej kilka pociągów, do niedzieli 4 w obwodzie stron. a mówia o dalszym jeszcze znacznym ograniczeniu. Na kolei lokalnej Bielsko—Frydek są dwa pociągi osobowe wstrzymane.

Ograniczenie oświetlenia i opału. »Dziennik ustaw państwa« ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, ministra robót publicznych i ministra handlu w sprawie zarządzeń oszczędnościowych, dotyczących oświetlenia i opału. Chodzi o zmianę względnie o uzupełnienie zarządzeń, wydanych już w grudniu ub. r. Zamiarem rozporządzenia rządu jest, by ze względu na niebywałe mrozy ciężko dotkniętym kołom ludności dopomódz i pobór węgla o ile możliwości zapewnić. Wszelkie oświetlenia zbytkowne, efektowne, czy reklamowe, dalej oświetlanie na zewnątrz hoteli, kawiarni, restauracji, teatrów i t. d. ma zupełnie ustać. Ogranicza się też oświetlanie wystaw, placów i ulic, także dostępnym wszystkim podwórzy i przejść — te ostatnie mają być oświetlone tylko o tyle, ile jest konieczne ze względów bezpieczeństwa. Ogranicza się oświetlanie wnętrza sklepów, restauracji, kawiarni, dalej kancelaryj i przedsiębiorstw. W rozporządzeniu zawarte jest także postanowienie, umożliwiające jak najdalej sięgające ograniczenie oświetlenia mieszkań. Gdyby w pewnych miejscowościach przewidziane w rozp. zużycie węgla nie wystarczało, to władze są uprawnione zarządzić dalsze ograniczenie oświetlenia i opału. W tych wypadkach wchodzi w rachubę zupełne zniesienie oświetlenia wystaw, oraz czasowe zamknięcie teatrów i lokali dla rozrywek.

Nafta na kartki w powiecie cieszyńskim. Aby osiągnąć możliwie sprawiedliwy rozdział nafty, zarządziło c. k. starostwo w Cieszynie, iż

naftę kupować można tylko za kartkami. Tyle tylko zostanie wydanych kart na pobór nafty, ile nafty sprowadzi się do powiatu, aby karta mogła być zrealizowana. Karty obliczone są na zakupno pół litra nafty. Kupować na te karty naftę można tylko u kupców danej gminy. Mieszkańcy gmin: Cieszyna, Górny i Dolny Żuków, Kocobędz, Mnisztwo, Puńców, Krasna i Niebory mają pokrywać swe zapotrzebowanie u kupców cieszyńskich. Celem rozdziału nafty mają przełożeni gminne zarządzić: 1. Wszystkie partye, pobierające naftę, zostają wypisane na listę i partye te mają się zgłaszać po kartki od soboty, 10. b. m. (o ile chodzi o mieszkańców Cieszyna, to w ratuszu, II. piętro, drzwi 14.). — 2. Zgłaszającym się w przełożeniu gminnym partyom tak długo mają być wydzielane kartki, aż nie wyczerpią one całego zasobu nafty. Żadna partya nie może otrzymać drugiej kartki, dopóki wszystkie inne nie są w kartki zaopatrzone. Wyjątkowo większą ilość kart otrzymać mogą urzędy, gospody, szpitale, apteki i przedsiębiorstwa przemysłowe. 3. Kupcy poszczególnych gmin mogą sprzedawać naftę tylko na kartki, które są zaopatrzone w pieczęć c. k. starostwa. 4. Celem pokrycia kosztów druku kart na pobór nafty za każdą pojedynczą kartę ściągac się będzie po 2 h.

Zmiana przepisów co do wypiekania chleba. Śląski prezydent krajowy rozporządzeniem z dnia 6. b. m. zmienił przepisy co do wypiekania chleba w tym względzie, że odtąd używać można do chleba 50 procent mąki szlachetnej (pszennej i żytniej). W zastępstwie używać można mąki jęczmiennej w stosunku 30 procent i owsianej do 20 proc. Nadto używać można mąki kartoflanej w wymiarze do 5 proc. Rozporządzenie to ma moc od 11. lutego b. r.

Przesyłka druków pociągów pocztą. Doniesienia o śmierci, zaproszenia stowarzyszeń i inne druki, na których przesyłce szybkiej zależy nadawcom, bywają często nadawane bez znacznika za pociąg pocztowy. Zwraca się więc ponownie uwagę, że bez użycia owego znacznika za 2 h nie można żądać przesyłki tych druków równie szybkiej, jak listów. Owszem druk tego rodzaju jako niepospieszne wyprawia się tylko raz dziennie zapomocą pocztowych środków przewozowych mniej obciążonych i doręcza się je tylko raz dziennie. Nadawcy muszą więc liczyć się z góry z opóźnieniem wysyłki i doręczenia.

Dokładne adresowanie przesyłek polowych. Błędne skierowywanie przesyłek polowych a przez to opóźnienie tychże wydarza się często z tego powodu, iż c. i k. poczty polowe mają te same liczby, co niemieckie poczty polowe a nadawcy przesyłek często zaniedbują adresowania »c. i k. poczta polowa« lub »c. n. poczta polowa Y«, używając jedynie oznaczenia »poczta polowa X« jako adresu dla swych przesyłek. Sprawa własna nadawców wymaga zatem, aby przesyłki polowe adresować w sposób właściwy i zupełnie.

Na głodne dzieci polskie złożył Urząd parafialny w Wielkich Górkach 4 K; ks. Emanuel Grim, proboszcz w Wielkich Górkach 3 K.

Z Dziedzic. W szeregu hołdów, jakie społeczeństwo śląskie złożyło nieodżałowanej pamięci Henrykowi Sienkiewiczowi, należy zapisać i wieczór, urządzony ku jego czci u nas 2. lutego b. r. Po pieśni wstępnej zaigral wieczór p. dyr. Woleński, wskazując na to, że właśnie teraz zacinają się spełniać życzenia zmarłego patrioty, zaczyna się nowa Polska, a pamięć zgasłego najlepiej uczymy, jeżeli w myśl jego pragnień wszyscy przyczynimy się do dobra naszej Ojczyzny »viribus unitis«. Dalszy program wypełniło odśpiewanie stosownych pieśni przez chór mieszany pod umiejętnym kierownictwem p. Lipki, który też odegrał na skrzypkach przy towarzyszeniu fortepianem p. Kocyanównę »Legendę« Wieniawskiego i »Serenadę« Drdli, zyskując zasłużone oklaski porwanej wyborną grą sympatycznej pary odtwórców publiczności. P. Woleńska oddeklamowała z przejęciem piękny wiersz ks. Karyłowskiego na cześć Sienkiewicza, a uczeń szkoły wydziałowej Mola recytował ustęp z powieści »W pustyni i puszcy«, oddając chlubne świadectwo pracy swych nauczycieli. Wieczór uświetnili swym udziałem p. prof. Hławiczka z Cieszyna i p. dyr. Stein z Białej. Prof. Hławiczka porwał uznanem mistrzostwem swej gry ducha słuchaczy do tych wyższych zachwytu, na jakie zwykł być wprowadzać ś. p. Sienkiewicz swoich czytelników i przyczynił się



swym występem do rzeczywiście godnego uczczenia zmarłego. Zupełne opanowanie techniki fortepianowej i pełne zrozumienie treści odegranych dwóch walców Szopena i swej własnej kompozycji »Pieśń legionów«, to dwa tajniki, które zupełnie opanował nasz mistrz i które mu pozwoliły oczarować swych słuchaczy — mimo suchotnicze dźwięki nieodpowiedniego fortepianu. P. dyrektor Stein w wolnym swym wykładzie uwydatnił wielkość i znaczenie Sienkiewicza. Zasługą Sienkiewicza największą to to, że w czasie, gdy pozytywizm zabierał się do potępiającego sądu o przeszłości narodu polskiego, on zdołał w naród wlać na nowo miłość do swej ojczyzny, wiarę w Boga i serca bez dogmatu, a wszystko przy pomocy przepięknego języka. Rachunek rozumowy wypadł na naszą niekorzyść w okresie popowstaniowej niewoli, bo z niego wynikało, że lepiej zaprzedać wiarę, miłość ojczyzny, aby zjednać dobrobyt materialny i gdyby nie na nowo rozplamieniona przez Sienkiewicza miłość do ojczyzny, wiara w Boga i Jego sprawiedliwość — to trudno dziś przewidzieć, w jak opłakanym stanie naród by się znajdował. Na poparcie tych prawd streścił umiejętnie mowca utwory mistrza. Wykładu prawie że godzinę trwającego słuchali wszyscy z natężoną uwagą, bo słowo czcigodnego mowcy czaruje siłą przekonania, poletem poetyckim i jasnością wykładu. To też słuchacze w niemilknięcych oklaskach dali upływ zasłużonemu uznaniu i wdzięczności. Wieczór zakończył śpiew »Cieszymy się bracia nadzieją, że nam wróćą dawne czasy«. Czysty zysk z wieczoru, wynoszący niespełna 400 K, przeznaczono na »Żłóbek Sienkiewicza«.

**Z Górnego Międzyrzecza.** (Ofiara wojny.) Alfons Mokrysz, c. k. chorąży przy jednym z czeskich pułków pospolitego ruszenia, 20-letni młodzieniec, syn tutejszego kierownika szkoły, kandydat seminarium nauczycielskiego, padł d. 26. stycznia b. r., trafiony strzałem w głowę, na froncie galicyjskim.

**Ze Zabrzega.** Tutejszy przełożony gminy p. Jan Wrzoł odznaczony został złotym krzyżem zasługi. Dnia 4. lutego odbyło się w kancelarii gminnej wręczenie złotego krzyża i przypięcie go na piersiach przełożonego gminy przez bielskiego p. starostę Podczaskiego, który osobисто do Zabrzega zjechał. W pięknej mowie p. starosty do zebranych członków Rady gminnej odczuwać się dały miłość i szacunek względem naszego przełożonego. Szczerze bowiem i otwartość p. Jana Wrzoła podbiły sobie serca wszystkich i nikt chyba mu nie będzie zazdrościł zasłużonego odznaczenia. Oby jak najdłuższe lata Szanowny p. wójt nasz nosił krzyż zasługi, przypominając sobie i nam ciężkie, żelazne czasy!

## Rozmaitości.

**Zarządzenia pary cesarskiej celem usunięcia nędzy węglowej.** Para cesarska postanowiła celem rychłego uśmierzenia braku węgla oddać na usługi miasta Wiednia wszystkie zbyteczne wozy i konie dworskie. Ponadto polecił, cesarz władzom wojskowym, aby natychmiast wysłały samochody, furgony i robotników, którzy mają być pomocni przy przewożeniu węgla z dworców kolejowych do miasta.

**Przydział nafty.** Z dniem 4. lutego b. r. obowiązywać zaczęły w Wiedniu karty na pobór nafty. Karty opiewają: na 1 litr, pół litra i ćwierć litra tygodniowo. A mianowicie na cele oświetlenia klatki schodowej lub lokalu przedsiębiorstwa, lub wreszcie mieszkania robotnika pracującego w domu — przysługują 1 litr nafty tygodniowo.

**Uczniowie jako zamiatacze śniegu.** Na ulicach Wiednia pojawiły się po raz pierwszy grupy uczniów szkół wydziałowych, którzy usuwają z ulic wielkie masy śniegu. Na czele każdej grupy stoi nauczyciel, nadzorujący pracę uczniów. Młodzi robotnicy znakomicie spełniają swoje zadanie. Zdaniem starych fachowców nie ustępują w niczym zawodowym zamiataczom śniegu. Dzienniki wiedeńskie proponują, ażeby gmina wiedeńska w dowód wdzięczności przyznała pracującym uczniom nadliczbowe karty na chleb i bezpłatne miejsce na galeriach teatrów nadwornych.

**Przesłuchanie Jerzego Palafalwy.** Przy przesłuchaniu Jerzego Palafalwy, który strzelał w parlamencie węgierskim, zeznał, że był pijany i spał na galerii; a ponieważ od 18 miesięcy słu-

ży w polu, miał sen, że stoi na posterunku i że go nieprzyjaciele zaatakowali, chwycił za rewolwer i strzelił. Stwierdzono, że Palafalwy rzeczywiście był pijany. Po przesłuchaniu zapadł Palafalwy w ciężki sen, z którego dopiero po kilku godzinach się obudził.

**Trzęsienie ziemi na Kamczatce.** »Frankf. Zeitung« donosi z Sztokholmu: Według wiadomości petersburskiej, 30. stycznia odczuło w Azji wschodniej straszne trzęsienie ziemi. Znaczna część półwyspu Kamczatki zniknęła w morzu.

**Szerokie piękna być i pięknością w towarzyskim pożytku, w rodzinie i w świecie stanowisko sobie zdobyć, może każda kobieta, która Feller pomadę na twarz i skórę »Elza« używa.** Usuwa ona piegi, plamy, nieczystości, zaskórniki, pryszczki, robi skórę miękką, delikatną i różową, i tysiące kobiet używa ją z doskonałym skutkiem. Nie używajcie jednak szkodliwych środków, lecz zamówcie jedynie tylko prawdziwą pomadę na skórę »Elza«. Ceny pokojowe: 1 słoik kosztuje 2 K jako dopakowanie, 2 słoiki 5 K franko. Tak samo ulubionem jest Feller mydło boraksowe (80 h) i Feller mydło lilimleczne (1 K). Zamawia się tylko od E. V. Feller, St. bica, centrala nr. 322 (Krocyca).

## ŚLĄZAK,

przebywający w Niemczech, wyznania katolickiego, liczący 42 lat, przynależny do Darkowa, posiadający rodzinę, składającą się z 4 osób, poszukuje zatrudnienia przy rolnictwie lub w konsumie, na którego prowadzeniu się zna. Bliższej wiadomości udzieli Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Dom nowowymurowany,

jednopiętrowy, w Pogwizdowie nr. 72, przy samej drodze, przy kościele i dworze, stodoła i chlewki murowane. ½ jochu pola — z powodu wyjazdu właściciela na wojnę z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. Józef Wojacek w Guldowach nr. 15.

## XXII. ZWYCZAJNE

## Walne Zgromadzenie

członków

## BANKU ROLNICZEGO we FRYSZTACIE

odbędzie się

w niedzielę, dnia 18. lutego 1917

o godzinie 2½ po południu w lokalu Banku.

Porządek obrad:

1. Przeczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu z rewizji Związku.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1916.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
5. Wniosek Rady nadzorczej co do podziału czystego zysku.
6. Wybór pięciu członków Rady nadzorczej i jednego zastępcy i zatwierdzenie wyboru dwóch dyrektorów i jednego zastępcy.
7. Wniosek o zmianę statutu.
8. Wnioski Rady nadzorczej i członków.

W razie braku kompletu odbędzie się dnia 18. lutego 1917 r. o godz. 3. po południu w lokalu Banku drugie walne zgromadzenie członków Banku.

FRYSZTAT, dnia 8. lutego 1917.

Antoni Kasprzak, Dr. Kaz. Michalik,  
c. k. notaryusz i prezes. sekretarz.

## Obwieszczenie.

## Tegoroczne Walne zgromadzenie

członków

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Strumieniu  
(stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką)  
odbędzie się dnia 26. lutego b. r. o godz. 10  
przed południem w sali p. Lomosikowej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1916.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej, uchwalenie rachunków za rok 1916 i udzielenie zarządowi absolutoryum.
3. Sprawozdanie nad sposobem użycia czyli dzielenia zysku czystego.
4. Wybór zarządu i komisji rewiz. na r. 1917.

Od wydziału Towarzystwa oszczędn.  
i zaliczek w Strumieniu.

Strumień, dnia 10. lutego 1917.

## Narzędzi kowalskich

poszukuje pewien kowal. Zgłoszenia do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednim nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

C. K. RADA SZKOLNA OKRĘGOWA.

L.: sz. 138.

Cieszyn, d. 5. lutego 1917.

## KONKURS.

Przy 2-klasowej publicznej szkole ludowej z polskim językiem wykładowym w Dolnej Łomnej jest do definitywnego obsadzenia posada kierownika szkoły z poborami ustalonymi przez ustawę z d. 6. listopada 1901, śl. dz. ustaw i rozp. nr. 42.

Petenci o tę posadę mają swoje przepisy instrukcyjne podania z udowodnieniem uzdolnienia do nauczania religii katolickiej w drodze przełożonej c. k. Rady szkolnej okręgowej do 15. marca 1917 do Rady szkolnej miejscowej w Dolnej Łomnej wnieść.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 160. w CIESZYŃIE. Tel. nr. 160.

Dobre wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kwiart.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 — 50 —  
kwartalnie . . . 2 — 25 —  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 — —  
kwartalnie . . . 2 — —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkoroazowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 16. lutego 1917.

Nr. 14.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie.

## Ataki Anglików między Somma i Ancrą.

### Wojna austriacko-włoska.

Nowe powodzenie w Goryckiem.

Wiedeń, 11. lutego. Urzędowo donoszą: W Gorycy walczone w kilku miejscach o zdobyte przez nasze wojska okopy. Nieprzyjacielskie przeciwuderzenia rozbiły się; pozostało w naszym ręku dalszych 370 jeńców. Podczas ataku odznaczyły się oddziały c. k. pułku piechoty obrony kraj. nr. 37. Włoscy lotnicy rzucili bomby na Tryest, Muggia, zakłady San Rosso i na szpital polowy w Opeinie. Na północ od Tolminu udało się przedsięwzięcie dało nam 42 jeńców włoskich. Nieprzyjacielski atak na nasze pozycje w przełęczy Stilsfer krwawo odparto.

Wiedeń, 12. lutego. Urzędowo donoszą: W południowym odcinku płaskowzgórza Krasu i w dolinie Wippach była walka działowa od czasu do czasu dość żywa.

Nieprzyjacielski lotnik zrzucił w pobliżu Tryestu kilka bomb, bez wyrządzenia szkody.

Na froncie tyrolskim przeprowadziły nasze wojska skutecznie dwa przedsięwzięcia. W dolinie Sugana zajął oddział pułku piechoty nr. 14 nieprzyjacielską pozycję na południe od wąwozu Coalbas, wziął jako jeńców 2 oficerów i przeszedł 60 żołnierzy, oraz zdobył jeden karabin maszynowy, dwa pistoletowe karabiny maszynowe i jedną minierkę. W odcinku Vallarna napadli cesarscy strzelcy w nocy niespodziewanie na włoską przedpolową pozycję w wąwozie Lahos i sprowadzili 22 jeńców oraz jeden karabin maszynowy.

Wiedeń, 13. lutego. Urzędowo donoszą: W dolinie Wippachu utrzymywała się także wczoraj żywa walka działowa. Włosi użyli licznych granatów gazowych. Nieprzyjacielskie ataki z terenu St. Peter zostały odparte. Liczba jeńców, ujętych na południe od przełęczy Coalba, podniosła się do 3 oficerów i 88 żołnierzy. W przełęczy Tennale wojska nasze napadły nieprzyjacielski punkt oparcia i ujęły 23 Włochów.

Wiedeń, 14. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 13. lutego. Urzędowo donoszą: D. 11. lutego po południu podjęła grupa naszych hydroplanów udalę lot wywiadowczy do Valony, Santi Quaranta i Korfu. Inna grupa zaatakowała 12. lutego wczesnym rankiem wojskowe obiekty i torpedowce w Brindisi, zyskała celne uderzenia bombami. Wszystkie samoloty wróciły nienaruszone.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odparcie oddziałów wywiadowczych.

Wiedeń, 11. lutego. Urzędowo donoszą: Na południowy zachód od Ocna, koło Bekas i na południowy wschód od Złoczowa odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze; nad dolnym Stochodem przeprowadził oddział atakowy pewną liczbę jeńców z rosyjskich pozycji.

Wiedeń, 12. lutego. Urzędowo donoszą: W dolinie Putny rozbił się rosyjski atak granatami ręcznymi. Podczas przedsięwzięć patroli i atakowych oddziałów, wykonanych na południe od Halicza i na północny zachód od Woronczyna, przeprowadzono dwóch oficerów i 40 żołnierzy jako jeńców, oraz zdobyto jeden karabin maszynowy.

Wiedeń, 13. lutego. Urzędowo donoszą: Na południe od drogi Valeputna wojska nasze wzięły szturmem silnie umocniony rosyjski punkt oparcia. Ujęto przytem 3 oficerów i 168 żołnierzy, zdobyto 3 karabiny maszynowe.

Koło Zwyżyna nad górnym Seretem nieprzyjaciół wysadził w powietrze podkop minowy i próbował następnie bezowocnie w dwukrotnym ataku wtargnąć w nasze pozycje.

Wzięcie szturmem rosyjskich pozycji. 1200 jeńców, 3 działa, 12 karabinów maszynowych.

Wiedeń, 14. lutego. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Bez szczególnych wydarzeń.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: Na południe od Bekasów odparliśmy kilka rosyjskich natarć. Nad drogą Valeputna wojska nasze wzięły szturmem rosyjską pozycję. Dla odzyskania tej pozycji poprowadził nieprzyjaciół bez skutku silne kontrnatarcia. Ujęto 23 oficerów i 1200 żołnierzy, zdobyto 12 karabinów maszynowych, 6 miotaczy min i 3 działa.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 11. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 12. lutego. Urzędowo donoszą: Nad Vojusą położenie bez zmiany.

Wiedeń, 13. lutego. Urzędowo donoszą: Bez wydarzeń.

Wiedeń, 14. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Zwiększona działalność bojowa.

Berlin, 11. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front księcia Leopolda bawarskiego: Z ustawianiem mrozów zwiększyła się działalność bojowa w wielu odcinkach. Pod Postawami (na północ od jeziora Narocz) i na południowy wschód od Złoczowa odparto rosyjskie komendy strzeleckie. Nad dolnym biegiem Stochodu nasze wojska wypadowe przeprowadziły bez własnych strat pewną liczbę jeńców z rowów nieprzyjacielskich.

Na froncie arcyks. Józefa i u grupy wojsk gen. marszałka poln. Mackensena, prócz utarczek na przedpolach i gdzieniedzie bardziej ożywionego ognia działowego, nie było szczególnych wydarzeń.

Ataki wojsk niemieckich nad Dźwiną i koło Kisielina.

Berlin, 12. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Ataki naszych wojsk atakowych nad Dźwiną i koło Kisielina, na zachód od Łucka, udały się w pełnej mierze. Koło Kisielina zabrano dwu oficerów, 40 żołnierzy i jeden karabin maszynowy.

Front wojsk gen.-pułkownika arcyks. Józefa: W górach po obu stronach doliny Ojtoz i na nizinie Putny wielokrotnie starcia oddziałów wywiadowczych.

Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Nad Seretem utarczki posterunków. Nad dolnym Dunajem mierna działalność artylerii.

Berlin, 13. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na południe od jeziora Dryświaty wtargnęły własne wojska nacierające do rosyjskich pozycji i wróciły z 90 jeńcami i karabinem maszynowym. Na zachód od Łucka natarcia wywiadowcze i wysadzenia min Rosyan pozostały bez skutku. Koło Zwyżyna nad górnym Seretem odparto dwukrotnie powtarzany atak kilku rosyjskich batalionów.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na południe od drogi prowadzącej od Valeputny wojska nasze wzięły szturmem silnie wybudowany punkt oparcia. W jeńcach zabrano 3 oficerów i 168 żołnierzy, w łupach 3 karabiny maszynowe i wiele sprzętów polowych. Między dolinami Uz i Putny wielokrotnie żywe potyczki artyleryjskie i na przedpolach.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 14. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Bez szczególnych wydarzeń.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: W odcinku Mesticanesti wojska nasze zyskały



wczoraj nowe sukcesy. Wzięto szturmem kilka pozycji rosyjskich i utrzymano je mimo gwałtownych kontrataków. Liczba jeńców podniosła się do 23 oficerów i przeszło 1200 żołnierzy, łupy wzrosły do 3 dział, 12 karabinów maszynowych i 6 miotaczy min.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Wzdłuż Seretu i Dunaju ogień artyleryjski i utarczki patroli.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska

Żywy ruch we wielu miejscach frontu.

Berlin, 11. lutego. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: Na zachód od Lille po obu stronach kanału La Bassee i rzeki Scarpe, tudzież w północnej części obszaru Sommy żywa walka artyleryji. Na północnym brzegu Ancry Anglicy znacznymi siłami przeszli do ataku na północny wschód od Beaumont; na południowym brzegu na wschód od Grandcourt i na północ od Courcellette zaatakowali słabszymi oddziałami. Na drodze z Puisseux do Beaumont wtargnęli na szerokość jednej kompanii. We wszystkich innych punktach zostali odparci, po części w walce z blizka.

Grupa wojsk następcy tronu: Na lewym brzegu Mozy, podobnie jak dnia poprzedniego, powiększył się ogień, poczynając od południa, ale atak się nie rozwinął. W lesie Ailly (na południowy wschód od St. Mihiel) po obu stronach Mozeli nastąpił wypady francuskie, które jednak odparto ogniem obronnym i w walce wręcz. Nasze eskadry lotnicze, spełniając swoje zadania wywiadowcze i zaczepne, zapuszczały się daleko poza front nieprzyjacielski i obrzuciły we dnie i w nocy skutecznie bombami ważne dla przeciwnika budowy wojskowe i drogowe.

Odparcie ataków angielskich.

Berlin, 12. lutego. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Na wschód od Armentieres i na południe od kanału La Bassee rozbiły się, przygotowane przez żywy ogień angielskie ataki. W ciągu dnia skierował nieprzyjaciół silną artylerię na nasze pozycje z obu stron Ancry.

Podczas nocy atakowali Anglicy sześć razy zestrzelone okopy od Serre aż do rzeki. Wszystkie ataki odparto. Nieprzyjaciół, którego wojska atakowe przewodził w wielu miejscach koczule śniegowe, pozostawił w naszym ogniu obronnym na północ od Serre w walce z blizka ciężkie straty. Opróżnienie nieużytecznych linii okopowych na południowy wschód od Serre zostało przed podjęciem przez Anglików ataków, planowo i bez przeszkody przeprowadzone.

Berlin, 13. lutego. Naczelna kwatera donosi: W ciągu dnia silna mgła ograniczyła działalność potyczkową prawie na całym froncie. W terenie Sommy ożyła wieczorem walka działowa i utrzymywała się w nocy ze zmienną siłą szczególnie żywo między lasem St. Pierre Vaast i Peronne. Między Ypern i Arras rozbiły się liczne natarcia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych.

Berlin, 14. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na północnym brzegu Ancry prowadził nieprzyjaciół po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim w dalszym ciągu swe ataki przy użyciu znacznych sił piechoty. Przed południem zaatakował dwukrotnie koło Serre; oba ataki odparto w walce z blizka. Części, które usadowiły się przed frontem, rozproszono w natarciu białą bronią. Rozproszono przygotowania posiłków na północ, a po południu także na południe od Ancry wzięła artyleria nasza w skuteczny ogień. Aż do Sommy a także w innych odcinkach walka ogniowa była w nocy silniejsza.

Front armii następcy tronu: Właśnie natarcia wywiadowcze w łuku St. Mihiel i na zachodnim skłonu Wogezów były skuteczne.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Bezskuteczne ataki francuskie i angielskie.

Berlin, 11. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na północny zachód od Monastyru wypad francuski był bezskutecznym. Tak samo skończył się atak angielski na południowy zachód od jeziora Dojran, wykonany po silnym przygotowaniu ogniowym.

Berlin, 12. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Większe walki w łuku Czerny.

Berlin, 13. lutego. Naczelna kwatera donosi: W łuku Czerny wojska nasze po skutecznym przygotowaniu ogniowym zaatakowały nieprzyjacielską pozycję wyżynną na wschód od Paralowa, wzięły ją szturmem, iak i kilka miejscowości, znajdujących się poza frontem. Przy znaczących własnych stratach ujęto 2 oficerów i 90 żołnierzy włoskich, zdobyto 5 karabinów maszynowych i 2 miotacze min.

Berlin, 14. lutego. Naczelna kwatera donosi: W łuku Czerny ataki Włochów celem odzyskania wzgórz na wschód od Patalowa pozostały bez skutku mimo żywego działania ognia.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna Turcji z czwórpokoźmieniem

Bitwa na południe od Tygrysu.

Konstantynopol, 10. lutego. Z głównej kwatery donoszą z dnia 9. b. m.: Według dopiero obecnie nadeszłych wiadomości stoczono dnia 3. b. m. na południe od Tygrysu wielką bitwę. Po gwałtownym przygotowaniu działowym podjął nieprzyjaciół atak, przyczem jednak częściowo został wyrzucony. Nieprzyjaciół ponowił atak, nie udało się nam odważnym kontratakiem odebrać naszą drugą linię z wyjątkiem małej części. Dalsze nieprzyjacielskie ataki odparto.

Dalej na zachód dywizja nieprzyjacielskiej kawalerii, która usiłowała posunąć się w kierunku Tygrysu, przez nasze kanonierki została zmuszona do odwrotu.

Dnia 8. i 9. b. m. ogień piechoty i artyleryji w odcinku Felahie.

Front kaukaski: Na lewym skrzydle odrzucono silne nieprzyjacielskie kolumny wywiadowcze. Jedną z naszych kolumn atakowych wtargnęła do pierwszej linii nieprzyjacielskiej i wyrządziła tam wielkie szkody, przyczem zdobyła wiele materiału wojennego.

Bonar Law o sytuacji Niemiec.

Mowę Bonara Lawa w Izbie niższej należy jeszcze tem uzupełnić, że przy końcu swych wywodów poruszył sprawę zerwania stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami. Król Stanów Zjednoczonych oznaczył jako najlepszy dowód słuszności sprawy koalicji. W końcu porównał obecną sytuację Niemiec z sytuacją Napoleona, który zawsze odnosił sukcesy, lecz nadziedziczył czas, w którym uczucie moralne całego świata przeciw niemu się podniosło i został z Europy wypędzony. Uczucie moralne zwraca się dzisiaj przeciwko nieprzyjaciółom Anglii, a rezultat będzie ten sam.

Przed ofensywą koalicyjną na zachódzie.

Zurych, 11. lutego. „Corriere della Sera” donosi, że na froncie zachodnim już w najbliższym czasie rozpocznie się wielki atak wojsk koalicyjnych. Kończą się już ostatnie przygotowania.

Zakończenie blokady Grecji.

Haga, 11. lutego. Z Londynu donoszą: Według wiadomości z Aten, blokadę wybrzeży greckich zniesiono. W portach greckich rozpoczęło się wyładowywanie zboża.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Dnia 12. b. m. przybył cesarz Wilhelm do Wiednia. Tłumy ludności tworzyły szpalier od dworca kolei Północnej aż do zamku. Cesarza Wilhelma powitał serdecznie cesarz Karol i liczne grono arcyksiążąt. Następnie udali się obaj monarchowie do dworskiego automobilu i odjechali do zamku, przez całą drogę przez ludność entuzjastycznie witani. U wejścia na schody oczekiwała cesarskiego gościa cesarzowa Zyta. Także powitanie cesarza Wilhelma z cesarzową było bardzo serdeczne. Wieczorem odbył się w zamku obiad, w którym wzięli udział obaj cesarzowie, cesarzowa Zyta, świta cesarza niemieckiego, ambasador niemiecki, posłowie bawarski i saski, marszałek polny Hötendorf, minister spraw zewnętrznych Czernin, minister wojny Krobotin, prezydent ministrów Tisza i inni. Przy obiedzie wzniesli obaj monarchowie toasty, w których podnieśli ścisłą łączność sojuszu obu mocarstw.

## Protesty państw neutralnych.

Protest Holandii.

Wiedeń, 11. lutego. Nota, wręczona przez rząd holenderski posłowi austro-węgierskiemu w Hadze, zaznacza przede wszystkim, że co się tyczy morza Północnego, to granice strefy wojennej są pociągnięte tak, iż żegludze holenderskiej pozostaje droga do przejazdu, natomiast na wschodniej połaci morza Śródziemnego przejazd między Port Said a drogą, pozostawioną w Gibraltarze do Grecji, jest zupełnie zamknięty, tak że handlu Holandii jako państwa kolonialnego odcięta jest droga do Indii.

Rząd holenderski, wierny zasadzie stosowanej w ciągu tej wojny, widzi w niszczeniu okrętów neutralnych przez państwa wojujące jedynie naruszenie tradycyjnego prawa międzynarodowego, nie mówiąc już o tem, że takie niszczenie narusza zasady ludzkości, jeżeli dzieje się bez wszelkiego względu na bezpieczeństwo osób jadących na okręcie. Odpowiedzialność za każde niszczenie okrętów holenderskich przez okręty wojenne austro-węgierskie w tych strefach i odpowiedzialność za życie ludzkie spadnie na rząd cesarsko-królewski, tem bardziej, że zapewne w niektórych wypadkach okręty holenderskie będą musiały udać się w strefę zagrożoną wskutek akcji okrętów wojennych nieprzyjacielskich, wykonywujących swoje prawo przeszukiwania.

Protest rządu hiszpańskiego.

Wiedeń, 11. lutego. Rząd hiszpański wręczył c. k. ambasadorowi u dworu hiszpańskiego notę z odpowiedzią na notę c. i k. rządu z 31. stycznia b. r. W nocie tej stwierdza rząd hiszpański przede wszystkim, że postanowienie rządu austro-węgierskiego wywarło na nim przykre wrażenie. Wskazuje na ściśle neutralne stanowisko, zajęte przez Hiszpanię od początku wojny i powiada, że następstwo tego stanowiska nie powinno być takie, żeby życie poddanych hiszpańskich, poświęcających się handlowi na morzu, narażone było na tak wielkie niebezpieczeństwo i by handel w tych strefach, o których mówi nota austro-węgierska, miał być w tak wielkim stopniu wstrzymany. Rząd hiszpański już raz sformułował swój protest, wychodząc z zapatrywania, że stanowisko austriackich sił na morzu nie zgadza się z przepisami międzynarodowego prawa morskiego, w obecnej zaś chwili, kiedy Austro-Węgry swój sposób wojowania posuwają do stopnia tak skrajnego, niespodzianego i bezprzykładnego, rząd hiszpański musi złożyć silny protest przeciw temu, zwracając uwagę, że rząd austro-węgierski nie może uchylać się od odpowiedzialności za straty życia ludzkiego, które ten sposób wojowania musi pociągnąć za sobą.

Protest Brazylii.

Wiedeń, 13. lutego. Przedstawiciel Brazylii wręczył wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych odpowiedź na notę z dnia 31. stycznia, w której podaje do wiadomości, że otrzymał polecenie oświadczyć, iż rząd brazylijski bierze stanowisko przywiązane do tego, aby do końca wojny w neutralnym stosunku nieprzyjaciół nie wchodził do wody, a jeżeli jednak Brazylija zostanie dotknięta w tym względzie,



Niespodziewane zawiadomienie, jakie otrzymał rząd związkowy, mianowicie zapowiedź rozszerzenia obszaru blokady odnośnie do krajów, z którymi Brazylia jest związana stosunkami gospodarczymi, wywarła jak najgłębsze wrażenie.

Wśród tych okoliczności przy niezmiennym dążeniu do spełnienia zadań, jakie rząd Brazylii sobie wytyczył, rząd związkowy, po zbadaniu noty austro-węgierskiej, składa oświadczenie, że nie może ogłoszonej przez c. i k. rząd blokady uznać za efektywną, uważa więc za swój obowiązek zaprotestować przeciwko blokadzie, zapowiedzianej w nocy z dnia 31. stycznia. Na c. i k. rząd spadnie odpowiedzialność za wszystkie wypadki, dotyczące obywateli Brazylii.

## Wojna łodziami podwodnymi.

W 7 dniach zatopiono 125 okrętów angielskich.

Amsterdam, 14. lutego. Od 1. do 6. lutego wieczorem nadeszły do „Lloydu” doniesienia o 95 zatopionych okrętach. Dnia 7. wieczorem liczba zatopionych okrętów przekroczyła już 125. Angielskie koła żeglarskie są bardzo zaniepokojone z powodu tych niezmiernych strat.

### Ryzykowne wyścigi.

Newy Jork, 13. lutego. „United Press” donoszą: Nieuzbrojone parowce amerykańskie „Orleans” i „Roches” urządzają podróż wyścigową przez ocean Atlantycki o zaszczyt, który z nich pierwszy dotrze do zagrożonej strefy.

Dyskusja w parlamencie angielskim w sprawie wojny łodziami podwodnymi.

Londyn, 14. lutego. W Izbie wyższej mówił admirał Beresford o groźbie wojny łodziami podwodnymi i interpelował rząd o różne sprawy, między innymi o pomnożenie zapasu min, uzbrojenie okrętów handlowych, pomnożenie liczby małych okrętów i kontrtorpedowców i wywoził dalej:

»Od początku wojny straciłszy przeszło cztery miliony ton okrętów, którą to stratę jednak przeważnie wyrównano. Niema najmniejszego powodu do paniki. Jeżeli Niemcy myślą, że angielscy marynarze pozostaną w portach, to mylą się. Mam zupełne zaufanie, że admirałicya poprowadzi zwycięską walkę z łodziami podwodnymi i zniszczy dzikich barbarzyńców na morzu.

Lord Lyton odpowiedział imieniem admirałicyi, że wszystkie środki poruszone przez Beresforda będą z największą energią zastosowane, oprócz tych także liczne inne środki. Rząd jest przekonany, że także w przyszłości będzie można nie tylko zaopatrywać armię angielską na froncie w zapasy amunicji i spełniać zobowiązania wobec sprzymierzeńców, lecz również będzie można utrzymać wolną pewną drogę dla handlu neutralnego. Chociaż kampania łodzi podwodnych nie trwa jeszcze 14 dni, wykazały troski ostrożności znaczne wyniki.

Lord Curzon powiedział, że położenie nie jest tak ciężkie, jak się może przypuszczać. Admirał Jellicoe jest zadowolony z liczby łodzi podwodnych, które nigdy nie wróca.

Państwa neutralne a zmiana walki podwodnej.

Amsterdam, 13. lutego. Z różnych źródeł donoszą, że między europejskimi państwami neutralnymi odbywają się obecnie narady w celu skłonienia Niemców do zmiany lub ograniczenia walki podwodnej na podstawie wspólnego kroku wszystkich neutralnych.

## Z Cieszyna i okolicy.

Gimnazjum polskie w Cieszynie. W niedzielę, dnia 18. lutego, od godz. 10.—11. grono nauczycielskie udzielać będzie P. T. Rodzicom i Opiekunom uczniów szczegółowych wyjaśnień o ich postępie i zachowaniu w ciągu ubiegłego półrocza. W interesie działy oczekuje się jak najliczniejszego przybycia (sala konferencyjna, gmach główny, II piętro). — Z dyrekcyi c. k. gimnazjum polskiego w Cieszynie.

Do ogrodników i rolników, uprawiających jarzyny! Celem zwiększenia produkcji nasion jarzyny w kraju z powodu braku dowozu z zagranicy ma powstać pod kierownictwem śl. Wydziału krajowego w Opawie osobne stowarzyszenie. Komitet przygotowujący zwraca się do wszystkich śląskich ogrodników i rolników, uprawiających jarzyny, by zechcieli podać do wiadomości Komitetu, ile i co posiadają z jarzyn, co by się nadawało jeszcze w tym roku do posadzenia celem osiągnięcia nasion. Wiadomości uprasza się donieść pod adresem: »Przygotowujący Wydział« (»Vorbereitender Ausschuss«) dla uprawy nasion jarzynowych na Śląsku przy śl. Wydziale krajowym w Opawie.

Śmierć cieszyńskiej Siostry Boromeuszki w Egipcie. Siostra Marya Praxedis Meissner, rodem z Endersdorf w Opawskim, urodz. 5. lutego 1889, zmarła 20. lub 21. stycznia 1917 w Meave pod Kairem w Egipcie, dokąd się udała w r. 1912, będąc chorą na suchoty. Suknię zakonną przyjęła w r. 1907, śluby zaś złożyła w r. 1910. Pracowała gorliwie jako nauczycielka niestety tylko przez czas krótki, bo krwiotok przerwał dalszą jej działalność. W Egipcie zastała ją wojna, skąd, będąc chorą, nie mogła już wrócić w strony rodzinne.

Zmarznięte ziemniaki. Niezwykła zima tegoroczna stała się plagą z różnych względów. Jedną z tych plag to zmarznięcie w wielu piwnicach w mieście i na wsi ziemniaków, spowodowane przez niezapatrzenie okienek piwnicznych. Rolnicy obawiają się, że ponieważ brogi z ziemniakami nie zostały należycie dla braku ludzi obrzucone ziemią, straty mogą być bardzo poważne. Chwilowo jeszcze strat tych oznaczyć nie można, bo brogów obecnie otwierać nie można.

Telegramy do Lwowa. Z dniem 10. lutego b. r. zaprowadzono zwykły obrót telegraficzny

ze Lwowem. Tamże można więc obecnie nadawać i telegramy niepilne.

Przekazy polowe. Obecnie wolno ogólnie nadawać przekazy pocztowe w pole do 1000 K (dotąd 100 K).

Warunki wywozu do Niemiec. Odtąd wolno wywozić: kawior i zastępcze wytwory tegoż, wina musujące, kamienie szlachetne w stanie surowym i obrobionym, oraz towary z tychże, kamienie półszlachetne w stanie surowym i obrobionym, jako też towary z tychże, w szczególności granaty, perły szlachetne nieoprawione lub opravione, obrobione z innymi przedmiotami, wyroby z koralu prawdziwych lub sztucznych i pereł sztucznych, znaczki listowe wszelkiego rodzaju także w albumach, wyroby w całości lub częściowo ze złota lub platyny i srebra, godzinniki kieszonkowe w oprawach złotych lub pozłacanych, srebrnych lub posrebrzanych lub także oprawy do tychże godzinników, przyrządy optyczne wszelkiego rodzaju w oprawie z perłowej macicy, szylkretu, kości słoniowej, srebra, złota lub platyny, także oprawy do nich, starożytności prawdziwe lub podrabiane, towary wszelkiego rodzaju w osadach z kruszców szlachetnych do Niemiec wyłącznie za pozwoleniem komisarsza państwa dla wywozu i przywozu w Berlinie W 10, ul. Lützowa 8. Pozwolenia wystawione przezeń, jeżeli się rozchodzi o listy, należy przymocowywać trwale do tychże a w innych wypadkach do przynależnych papierów.

Maksymalne ceny orientacyjne w powiecie bielskim. Za 1 kg kapusty kiszzonej 56 h, kalarepy 20 h, marchwi 18 h, czerwonej ćwikły (sałatowej) 18 h; czosnku 6 K 28 h; cebuli 1 K 12 h, soli od 26 do 36 h; pieprza niema; papryki też niema; masła deserowego krajowego 7 K 20 h, zagranicznego do 12 K; jaje (1 sztuka) 22 h; drzewo na opał (1 metr kub.) od 9 K 75 h do 11 K 25 h; z piły odpadki nie wiązane (1 metr kub.) 11 K; wiązanki 95 h; węgla kamiennego (1 cetn. metr.) od 2 K 28 h do 3 K 31 h.

Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego« złożyli: N. N. od Braci Miłosierdzia w Cieszynie 6 K; p. Gabryela Kopłówna w Chybiu 2 K; p. Józef Klus w Jabłonkowie, nieprzyjęte od dyrektora Internatu 2 K; p. Franciszek Gembala, stróż Internatu w Bobrku 2 K; p. Fr. Żertka, piekarz w Bobrku 5 K; Chrześc.-ludowa Spółka spożywcza w Jabłonkowie zamiast wieńca na trumnę s. p. Bocka z Milikowa 50 K; p. Józef Gruszka, oddział balonowy, poczta polowa 60 — 20 K; p. Katarzyna Londzin, wdowa po nauczycielu w Zabrzegu 5 K; p. Albina Piszczór w Cieszynie 2 K; p. Eleonora Kaszpar w Cieszynie 2 K; składka zebrana przez p. Franc. Tomanka z Ropicy na weselu u p. Jerzego Biłki, przełożonego gminy w Krasnej 61 K; p. Jerzy Siostrzonek, gospodźki w Mistrzowicach 5 K. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom jak najserdeczniej dziękuję, prosząc o dalszą łaskawą pamięć — Wydział »Opieki«.

Dla Muzeum śląskiego ofiarowali: ks. Dominik Ścisłała, kurat polowy w Dęblinie: 1-markówkę i 2-markówkę, używane w zwykłym

## Przemowa,

wygłoszona przez ks. prof. Tomanka podczas nabożeństwa za duszę s. p. Henryka Sienkiewicza w kościele Braci Miłosierdzia dnia 16. grudnia 1916.

(Dokończenie.)

III.

Z tej głębokiej wiary, z tej niezachwianej ufności tryskała czysta, kryształowa miłość, miłość Boga i ludzi. »Teraz tedy pozostają wiara, nadzieja i miłość, to »roje; a z tych największa jest miłość.« Miłość Boga, cnota przekształcająca duszę, przenikająca sumienia, uszlachetniająca życie jednostki, życie rodziny, nie tylko Polanieckich, lecz wszystkich rodzin, życie całego narodu — musiała płonąć w tym sercu, kiedy ją umiało udzielić bohaterom i czytelnikom. Miłość bliźniego, wolna od samolubstwa, niezaprawiona brudem; czystym było to serce, kiedy tak pięknie i podniosło umiało kreślić stosunek rycerzy do białogłów, stosunek prawdziwego, szczerzego, serdecznego przywiązania, opartego na wzajemnym szacunku godności i cnoty. Nigdzie nasz Henryk nie podnosi pierwiastka erotycznego do pierwszorzędного czynnika w życiu ludzkim, nie rozbudza drzemającej zmysłowości, nigdzie wstrętnych scen wyuzdania, jak w nowo-

czesnej beletrystyce naturalistyczno-materyalistycznej, która widzi swój ideał w błocie moralnym, kreśląc dzieje grzechu, malując z szatańską ścisłością pojęcie »wolnego« mężczyzny i »wolnej« kobiety bez sankcyi sakramentalnej, nigdzie tego uporczywego upodobania w takiej atmosferze, gdzie brud moralny płynie szeroką mętną strugą, gdzie apoteozują rozpasane namiętności ludzkie, opisane plastycznie z żarem zmysłowym; nigdzie tej trucizny zabójczej, która sprawia, że czytelnik, szczególnie młody, nią odurzony wpada w kałużę najszkaradniejszego występku, który wysysa z niego wszystkie siły duchowe, moralne i fizyczne. Dowiódł Sienkiewicz, że poza pierwiastkiem brudu są i inne szlachetne czynniki, motory życia, czynów, bohaterstwa. Pamiętał o napomnieniu Apostoła: »Albowiem ta jest wola Boga, poświęcenie wasze, żebyście się strzegli porubać was; aby umiał każdy z was ciałem swoim władać w czystości i uczciwości, nie w żądach zmysłowych, jak to czynią poganie, którzy nie znają Boga... bo nas Bóg nie wezwał ku nieczystości, ale ku święści« (I. Tes. 4, 3—5, 7.), nie spuszczał z oka owej strasznej przestrogi i groźnej zapowiedzi łagodnego zazwyczaj Zbawiciela: »Kto obczyści jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, takimubym należało zawiesić kamień młyński na szyi jego i zatopić go na pełnem morzu. Biada światu dla zgorzienia.

Boć zgorzienia przyjdzie musza, wszelako biada temu człowiekowi, przez którego zgorzienie przychodzi« (Mat. 18, 6. 7.). Miłość Boga i miłość narodu, który chciał nie upodlić, nie poniżyć, ale podnieść, uszlachetnić, wlać weń tężyźnę fizyczną i moralną, kazała mu wylatywać nad poziom, podnosić siebie i innych ponad bryłę świata.

Teraz tedy pozostaje miłość; miłość ojczyzny, nie pogańska, bezwzględna, gardząca innymi, szkalująca innych, nienawidząca i prześladowająca ich, lecz miłość opromieniona chrześcijańskim światłem, która kazała mu badać dzieje narodu obiektywnie, bez uprzedzeń, z pietyzmem syna, który widzi i cienie i światła, który idealizuje, lecz nie ubóstwia tego, czemu boskiej, absolutnej czci oddawać nie wolno.

»Największa z nich miłość.« Tak miłość, czynna, która »jest wypełnieniem zakonu« (Rzym. 13, 10.).

To też gdy po żyznych ongi i falujących złocistym zbożem łąkach polskich zaczęła stąpać miedziana, bezlitosna stopa wojny-niszczycielskiej, gdy w gruzach legły miasta i sioła, z dymem poszły zagrody i dwory, gdy ponury głód zaczął dziesiątkować bezdomnych i zboliałych, a mordercze zarazy kosić setki i tysiące — wówczas, kiedy Polska płała się w morzu krwi, łez i bólu — on poeta i piewca miłości Boga i bliźniego staje się mistrzem, apostołem, orędownikiem czyn-



obiegu w Królestwie Polskim i pół rubla papierowego, używanego w etapach przez Niemców z napisem w języku niemieckim, polskim, litewskim i estońskim, 4 bony wielunińskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu z różnych miesięcy 1916 r. po 5, 10 i 15 kopiejek, 4 bony magistratu miasta Częstochowy z r. 1916 po 1, 5 i dwa po 10 kopiejek, 2 bony Częstochowskiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego z listopada 1914 r. po 10 i 50 kopiejek, bon wydany przez urząd starszych zgrom. kupców łódzkich i komitet giełdowy łódzki na 50 kopiejek, rosyjski znaczek pocztowy, wydany w r. 1915 z braku drobnej monety, bardzo w Królestwie poszukiwany i różne druki; p. Paweł Masny, rolnik w Strumieniu, czeską biblię katolicką, drukowaną w Pradze w r. 1715; p. Władysław Zabawski, redaktor w Cieszynie: bon miasta Lwowa na 100 K z r. 1915, banknot czarnogórski z r. 1912 i 1 egz. »Nachrichten«, wydanych w Skodrze (Skutari) z komunikatami austro-węgierskim i niemieckim z dnia 22. maja 1916 w języku niemieckim i albańskim.

Na »Złóbki Sienkiewiczowskie« złożył Urząd parafialny w Małych Kończycach 74 K.

Z Lubna (przy Frydku). W tych dniach zmarł w szpitalu wojskowym w Krakowie tutejszy obywatel i radny gminny Alojzy Kuběnsky, wzorowy rolnik. Pozostawił on wdowę i 11 niezaopatrzonej dzieci.

Ze Zbytłowa przy Strumieniu. (Z g o n.) D. 22. stycznia rozeszła się po naszej wiosce smutna wiadomość o nagłym zgonie ś. p. Zuzanny Kojzarowej, matki ks. Ludwika Kojzara, wikarego w Skoczowie i Pawła, kierownika szkoły w Mnichu. Gmina nasza utraciła w niej osobę cieszącą się ogólnym poważaniem i miłością. Dla jej pięknego charakteru, uprzejmości i sumiennosci w spełnianiu obowiązków matki i obywatelskich szanowano ją powszechnie jako własną matkę. Przechodząc nieraz ciężką szkołę życia, przewyciężała wszystkie przeszkody, dążąc przedewszystkiem do zabezpieczenia dzieciom dobrej przyszłości. I pięknie spełniwszy obowiązek życia, mogła w spokoju i zasłużonym odpoczynku przeżyć lata starości. Jednakże choroba serca, spowodowana prawdopodobnie dawniejszymi troskami, osłabiła coraz bardziej nadwężone siły. A obecna wojna światowa, nienasycona w ofiarach, rzucająca zastępy wojowników w ramiona śmierci przez broń na frontach, a przez smutek i troskę w strzechach rodzinnych, wypisała i na jej czole nieubłagany wyrok zbliżającego się zgonu. Ze łzami w oczach wysłała 3 synów, żeby dzielili krwawy los wojny, a nie mając od roku 1914 o najstarszym żadnej wiadomości, żyła w ciągłym smutku i niepowinności jutra. I tak żyjąc w tęsknocie, opuściła nagle ten świat, nie mogąc nawet rzucić ostatniego spojrzenia na kochające ją dzieci — bo ich tam nie było. Pogrzeb odbył się we czwartek, dnia 25. stycznia przy bardzo licznym udziale ludności miejscowej i okolicy. Mszę św. żałobną odprawił syn zmarłej, ks. Ludwik Kojzar w asystencji ks. Karola Milika i ks. Leopolda Biłki. Drżący jego głos świadczył,

iż to najsmutniejszy obowiązek dzieci względem rodziców. Podczas mszy św. inne dzieci zmarłej przystąpiły do komunii św., — piękna to ostatnia usługa i przykład naśladowania godny. W pogrzebie wzięli także udział miejscowi księża: ks. radca Olszak i ks. Krucina; oprócz tego ks. prob. Motzko, ks. prob. Brandys, poseł do parlamentu niem., ks. Jan Brandys i ks. Stanisław Kukla. Po mszy św. wygłosił ks. prob. Krucina w kościele mowę żałobną, uzasadniając pięknie smutek i lzy dzieci i udzielając im słów pociechy w tych ciężkich chwilach. — Wśród rzewnej pieśni chóru panien spuszczo trumnę w zimną mogiłę. Łzy w oczach dzieci i szczery płacz świadczyły o przywiązaniu i miłości ku swej drogiej matce. Serca ich napełnił żal, bo nie mogły spełnić swego głębokiego życzenia: odwzajemnić się dłużej kochanej matce wdzięcznością za poniesione troski i trudy. I wielu z uczestników, szczerze odczuwając stratę tej ogólnie poważanej matki, zrosiło grób łzami, a usta ich szeptały do Boga prośbę: »Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie!« — N. o. w p.!

Z Zebrzydowic. Na ludność polską, dotkniętą nędzą wojenną, zebrano w przeszłym tygodniu w kościele parafialnym 275 K 40 h a w kościele filialnym 175 K 50 h, razem 450 K 90 h, która to kwota została przesłana ks.-bisk. Komitetowi w Krakowie. »Bóg zapłać!« za bratnią pomoc!

## Rozmaitości.

Podrożenie cukru surowego. Urząd żywnościowy wydał rozporządzenie, mające na celu, by leżące w interesie wyżywienia ludności uprawa buraków w r. 1917 utrzymana była nie tylko na poziomie roku ubiegłego, lecz by o ile możliwości została zwiększona, a tem samem by stworzono zasadnicze warunki wystarczającego pokrycia zapotrzebowania cukru w najbliższej kampanii. Celem zapobieżenia spadkowi produkcji w roku 1917/18 wydał rząd szereg zarządzeń natury gospodarczo-technicznej. Zarządzenia przymusowe dla uprawy buraków wobec odrębnej kultury nie wchodzi w rachubę. Szereg postanowień zapewnia wyłącznie użycie buraków cukrowych dla przemysłu cukrowego. Równocześnie z ustanowieniem ceny na buraki cukrowe na rok 1917 nowe rozporządzenie ustanawia ceny na cukier surowy na r. 1917/18 od d. 1. października 1917 r., a to 55 K 50 K za 100 kg wobec 41 K 50 h w roku ubiegłym. Na bieżącą kampanię ceny cukru surowego pozostają naturalnie niezmienione. W sprawie cen cukru użytkowego na jesień 1917 r. rozporządzenie nie zawiera żadnych postanowień, rząd jednak postarał się, by dla konsumentów z podwyższenia ceny cukru surowego nie powstało żadne lub tylko całkiem nieznaczne obciążenie. Ostateczna decyzja w tej mierze nastąpi dopiero późnym latem.

Praski katolicki dziennik »Čech« o dzienniku chrześcijańsko-socjalnym »Reichspost«. Członkowie morawskiego katolickiego stronnictwa usiłowali przedstawić chrześcijańsko-socjalnym swe czeskie stanowisko i nakłonić ich do zajęcia życzliwszego stanowiska w »Reichspost« wobec Czechów i innych Słowian. »Čech« streszcza w następujący sposób wynik owych rokowań: Innymi słowy mówi nam »Reichspost«: »Bądźcie sobie lojalnymi, zgodliwymi i ustepliwymi Austriakami, nie wystarczy nam to, dopóki się nie rzekniecie swych narodowych praw; jesteście nam przecież jeszcze Czechami.«

Nasi żołnierze w Betleem. Jak donosi »Slovenec«, żołnierze austro-węgierscy, przydzieleni do armii tureckiej, składali przysięgę młodemu cesarzowi w Betleem. Będzie to dla nich miłą pamiątką na całe życie.

W Niemczech idą 17-letni do przeglądu. W całych Niemczech wydane zostały ogłoszenia, domagające się, żeby wszyscy młodzieńcy, kończący w pewnym miesiącu rok siedemnasty, już pierwszego danego miesiąca zgłaszali się w urzędach gminnych.

(Kto już) przy najmniejszym przeziębieniu kaszle, odczuje jako szczególne dobrodziejstwo codzienne przepłukiwanie ust i gardła wówczas, gdy w tym celu używa Felleru fluidu z esencji roślin z marką »Elza«. Ten ożywia cyrkulację krwi w delikatnych tkankach gardła i szyi, czyni je przez to więcej zahartowanymi przeciwko działaniu zimna. Felleru fluid działa dalej antyseptycznie i niszczy zarodki chorobotwórcze, które wskutek oddechu do gardła się dostają. Dla osób łatwo do kaszlu skłonnych jest bolu tego koniecznością pielęgnowanie ust i gardła Felleru »Elza-fluidem«. Wśród więcej niż 100.000 listów dziękczynnych znajdujemy wiele, które dotyczą znakomitego działania tego dobrego środka domowego, przy skłonności do kaszlu i t. d. Ceny pokojowe: 12 flaszek »Elza-fluidu« kosztuje 6 K franko. Należy zamówić wprost u aptekarza E. V. Felleru, Stubica (Kroacja). Równocześnie zamawia się także ów apetyt podniecający środek żołądkowy, Felleru łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigułki«, 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Idealny środek przeczyszczający, który kobiety, mężczyźni, jak i dzieci bez namysłu użyć mogą; nie drażni nigdy, skutek ich zawsze niezawodny i czynią każdego swym zwolennikiem, kto je tylko wypróbuje. Obydwa te środki powinny zawsze być w domu.

## Korespondencje.

### Z DZIEDZIC.

(Wieczorek dzieci szkolnych.) W niedzielę, dnia 11. lutego byliśmy świadkami błogosławionych skutków ruchliwości pań tutejszego Związku niewiast katolickich. Stowarzyszenie to urządziło wieczorek, na którym występowały wyłącznie dzieci tutejszych szkół: ludowej i wydziałowej. W skład programu wieczorka wchodziły dwie deklamacje, odśpiewanie »Pór roku« Perza i sztuczka Kryszakowskiego »Dla Ojczyzny«.

Z wierszów deklamowanych, które ze zrozumieniem wypowiedziały dziewczyny, zachęcał jeden Asnyka do cierpliwego znoszenia ciężkich obecnych czasów, bo »nie pomogą próżne żale — żal swój niebu trzeba zlecić — a samemu wciąż wytrwale — trzeba naprzód iść i świecić«; drugi wiersz zachęcał do ofiarnego spełniania

nej miłości bliźniego. Ukazuje przed całym światem świeże straszne rany narodu, ziemię spustoszoną, prawdziwą krainę mogił i krzyżów (Irydion, Dokończenie) i woła: W Imię Chrystusa, w imię Ewangelii miłości, w imię solidarności ludzkości zlitujcie się! Pomóżcie! Pamiętajcie, co mówi Apostoł miłości: »Kto by miał majątność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzności swe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość Boża?« (I. Jan 3, 17.). Patrzcie na potrzeby biednej Polski, narzućcie płaszczy na jej nagość, nalejcie balsamu na jej rany!

Nie tylko wołał, pukał, szukał, błagał, prosił, ale jako czynny Samarytanin, choć już sędziwy, zamienił arfę na skarbonkę, odłożył pióro i rozpoczął zbierać, gromadzić, by »łaknących nakarmić, pragnących napoić, nagich odziać, bezdomnych w dom przyjąć« (Mat. 25, 35. 36.). I wytrwał na swym samarytańskim posterunku mimo goryczy, mimo piotunu, który mu do kielicha cierpienia domieszał swoi aż do końca życia. Czynił to z miłości czystej, bezinteresownej, nie szukając rozgłosu, ni pochwały, ni odznaczeń na ziemi, bo znał słowa Pańskie o nagrodzie wiecznej: »Kto choćby kalubkiem zimnej wody uraczy jednego z tych maluczkich, dla tego że jest uczniem — naprawdę powiadam wam — napewno nie utraci zapłaty swej« (Mat. 10, 42.). Ideałem jego to ta

miłość, o której Apostoł pisze, iż »jest cierpliwa, dobra, nie zazdrości, nie działa obłudnie, nie nadyma się, nie pożąda sławy, nie szuka swego, nie złości się, nie pamięta na urazy, nie raduje się z niesprawiedliwości a raduje się z prawdy, na wszystko jest wyrozumiała, wszystkiemu wierzy, wszystkiego dobrego się spodziewa, wszystko znosi« (I. Kor. 13, 4—7.).

»Teraz tedy pozostają wiara, nadzieja i miłość, to troje, a z tych największa jest miłość.« Pozostały, pozostają, pozostaną.

W cichy ponury dzień jesienny, pod niebotycznymi szczytami Alp spuścił się anioł śmierci, by odwołać Henryka Sienkiewicza od tego warsztatu pracy, wynieść jego duszę z tego padołu płaczu.

Jak ongi wielki Mojżesz na górze Nebo, jak rzymski rybak Szymon Piotr na wyżynie Watykanu, jak niestrudzony Paweł z Tarsu przy Aquae Salviae w obliczu blizkiej śmierci mogłeś poglądać spokojnie, z myślą i sercem pogodnym na przebyty drogę życia, na spełnione zadanie, na prace i trudy, ofiary i poświęcenia i zawrócić jeszcze od bram wieczności gasnące źrenice, ostatnie spojrzenie do ukochanej swej ziemi i zawołać »Dobry bóg bojowałem, zawodu dokonałem« (II. Tym. 4, 7.). Oto idę — »Panie Jezu, przyj-

mij ducha mego« (Dz. Apost. 7, 58.), bądź mi »nagrodą bardzo wielką!« (I. Mojż. 15, 1.). Byłeś nam Mojżeszem wiary Chrystusowej, uczyłeś nas Zakonu Bożego, praw i przykazań Bożych, zostawiłeś nam to wszystko w przeszłym kodeksie, który przetrwa burze i czasy. Wierzym i wierzyć będziemy.

Byłeś Mojżeszem nadziei; z twardych skał, z martwych głazów wywabiałeś nam wśród tułaczki pustynnej wody krynicznej, prowadziłeś pełen otuchy do zmartwychwstania.

Ufamy i ufać będziemy i w bolu i krzyżu i cierpieniu.

Byłeś Mojżeszem miłości Boga i bliźniego, apostołem i Samarytaninem miłości. Miłujem i miłować będziemy Boga, bliźniego. Twe szlachetne serce ustało na obcej ziemi, dusza uleciała przed tron Boga-Sędziego zdala od huku i stuku strasznych zapasów, zdala od gwaru obozu. Niech wrócą twe prochy do ziemi ojczystej, a dla duszy twej wypraszamy po walce, po pracy bez wytchnienia i spoczynku pokój wiekuisty, po cieniności doczesnej światłość wieczną, bezkresną.

Niech się twa wiara przemieni w oglądanie, ufność i nadzieja w posiadanie, miłość, ta największa, niech się jeszcze spotęguje i zamieni w używanie Boga, Najwyższego Dobra, Prawdy i Piękna. Amen.



obowiązków względem ojczyzny. »Cztery pory roku« odśpiewał chór dzieci na dwa głosy przy towarzyszeniu fortepianowem pod wytrawnym kierownictwem nauczycielki tutejszej p. Kasperlikówny. W czterech następujących po sobie odsłonach przesunęły się przed naszymi oczyma cztery pory roku. Małe dziewczęta, poprzebie-rane bardzo gustownie za »wiosnę«, »latę«, »je-sień« i »zimę«, wypowiedziały wierszyki o ka-żdej z czterech pór roku, a następnie chór śpie-wał pieśni z tekstem, odpowiadającym wierszy-kowi. Słuchacze nagrodzili młodych wykonaw-ców niemiłkającymi oklaskami, które najlepiej świadczyły o wdzięczności należącej się p. na-uczycielce za mozolne i gruntowne wyćwicze-nie niełatwego utworu.

Odegrana następnie sztuczka przeniosła na-sze myśli w czasy tworzenia się Legionów. Mło-dzi chłopcy, których ojcowie i starsi bracia już walczyli w Legionach za ojczyznę, utworzyli tak-że oddział wojska, sprawili sobie za oszczędzone pieniądze mundury, czapki i karabiny drewnia-ne i znajdują się oto w swoim obozie, oddani z całym zapałem czyszczeniu broni, musztrze i przygotowywaniu się do wyruszenia na pole walki. Panuje w oddziale rygor wojskowy i po-słuch. Tylko kapryśny Miecio, syn bogatych ro-dziców, nie chce się stosować do przepisów i zostaje za karę wydalony z szeregow. Ale oto te szeregi zwiększają się i przychodzi chłopski syn Wojtuś i prosi z takim zapałem o przyjęcie go i o sposobność poświęcenia swych sił w słu-żbie dla ojczyzny, że Miecio zawstydzony tym wypadkiem przychodzi skruszony, prosi wszy-stkich o przebaczenie i uzyskuje swem postępo-waniem powrotne przyjęcie do oddziału. Żeby zmasać swą winę, sprawił dla oddziału sztandar z orłem białym i Matką Boską. Za ten czyn zyskuje uznanie swych towarzyszy, a kapitan mianuje go chorążym. Przychodzą też dziewczyn-y, podoba się im bardzo ofiarność i poświęce-nie chłopców. I one chciałyby się Polsce przy-służyć, żałują, że się nie urodziły chłopcami, ale pociesza je kapitan i podaje im sposób przysłu-żenia się ojczyźnie. Zakładają oddział Samary-tanina polskiego, zaopatrują się w wszystkie po-trzebne rzeczy. Oddział gotowy już do odmar-szu, wtem pojawia się biała postać na scenie, to duch opiekunicy narodu polskiego. Raduje się, że już w tak małych sercach tak bardzo miłość ojczyzny się rozgorzała, ale zarazem zapowiada, że tą bronią drewnianą i swemi słabymi rękami na polu walki na razie ojczyźnie nie pomogą. Niech raczej spełniają swe obowiązki, uczą się pilnie, będą grzecznymi i w ten sposób wyrosną na chlubę narodu. Kończy się sztuczka żywym obrazem: młodzi żołnierze opierają bagnety swych karabinów na zniżonym sztandarze a ka-pitan w ich imieniu składa duchowi żądane przy-rzeczenie wśród śpiewów »Boże, coś Polskę« i »Z dymem pożarów«. Nader patryotyczna sztuc-zka, z niedalekiej a tak drogiej nam przeszło-ści wywarła na widzach nieopisane wrażenie, znajdujące wyraz w żywych oklaskach, towa-rzyszących słowom młodych odtwórców i wśród akcyi. Ale bo też w zdumienie wprawiało pe-wne wystąpienie grających, sierżanta, Miecia, kapitana i reszty chłopców.

Najpełniejsze uznanie i podziękowanie na-leży się za ten mile spędzony wieczór obu pa-niom, które się przedewszystkiem przyczyniły do jego urządzenia: pannom Włodyżance i Ka-sperlikównie. Trudy, które poniosły przy wy-ćwiczeniu śpiewaków czy aktorów, wydały jak najpiękniejsze owoce. Znalazły poklask nawet u kapryśnych zwykle widzów, a uznanie to i podniesienie ducha uczestników, radość biorą-cej udziału dziatwy będzie im zapłatą, będzie za-chętą do dalszej, owocnej pracy. Wieczorek niedzielny powinien być przykładem pociągają-cym i inne grona nauczycielskie do podobnej pracy. Podobne wieczorki podnoszą ducha wi-dzów, kształcą dziatwę, a swym dochodem przy-sporzyć mogą wiele środków dla łagodzenia ne-dźzy cierpiących naszych współbraci. Mimo niz-kich cen zebrano ze wstępów przeszło 250 K, choć wielu ludzi odejść musiało od kasy, bo sala była przepełniona. Wieczorek zostanie powtó-rzony w niedzielę, dnia 18. lutego, o godz. 6. wieczorem w sali p. Machalicz.

### Narzędzi kowalskich

poszukuje powien kawał. Zgłoszenia do Admi-nistracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

Powien Ślązak, przebywający w Galicji, chciałby na Śląsku kupić lub wziąć w dzierżawę

### chałupę drewnianą

s ogródkiem lub z kawałkiem pola. Zgłoszenia pod adre-sem Redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

### Wyroby betonowe.

Wykonuję wszelkie roboty betonowe i mam na skła-dzie mosty betonowe wielkie i małe, rury betonowe wszelkiego gatunku, kamienie do studni, słupy do pło-tów, koryta dla świń, krzyże wielkie i małe na cmentarzu i t. d. Przyjmuję także kanały do roboty.

Przyjmę zaraz 2 robotników do wyrabiania rur. Upraszam o łaskawe poparcie mojego przedsięwzię-twa i kreślę się

z wielkim szacunkiem

FRANCISZEK BRANKA  
we Fryszacie, na Blejchu nr. 437

### Kalendarz

### Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Objęmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

### Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃIE ==

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Ryuku na I. piętrze z tiliami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

주이

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia p. przedającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami tych opłaca podatek rentowy. Kapitałizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na amarykowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu a podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbonski domowy.

Godziny kancelaryjne codzienne, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 1 do 4. po południu.

W fili w Dąbrowie urządzą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowa-rzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
A. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz

### IGNACY CYPRES,

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach:  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopi, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ame-ryk elektr. złoty Remont. Syst. Roskopi, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bar-dzo silny K 23,—; stalowy damski Remont. K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote od K 60,—.

Bogato ilustrowana cenniki darmo i opłatnie. Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

### OBČANSKÁ ZALOŽNA V TĚŠINĚ

zapsané společenstvo s ručením obmezeným

odbyvatí bude

v neděli, dne 25. února 1917

o 2. hodině odpoledne

v úředních místnostech Záložny, Šmerlingova ul. 8.

### XXI. řádné valné shromáždění,

ku kterému se všichni P.T. členové oprávněni zvou.

POŘAD:

1. Čtení a schválení protokolu minulé valné hromady.
2. Zpráva o činnosti ředitelstva a výboru.
3. Zpráva účetní za rok 1916.
4. Zpráva revisní a přehližitelů účtů.
5. Návrh na rozdělení správního přebytku.
6. Doplnovací volby ředitelstva, výboru a revisorů.
7. Volné návrhy.

Ředitelstvo.

Kdyby se o 2. hodině nesešel dostatečný počet členů, odbyvá se hodinu na to druhá valná hromada bez ohledu na počet dostavivších se členů s tímže pořadem.

### Praktyczne

### tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzę-dnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonekowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzedniem na-desłaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

### Żelazo

stare, lane, oprócz spalonych z rusztów, także forszyt dę-bowe i bukowe 3" grube, kupuje  
JAN UNUCKA, fabryka maszyn w Cieszynie, przy gazowni.

### Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie

w domu »Dziedzictwa« na St. Targu 4

przeprowadza zamianę I. i II. austr. po-życzki wojennej na PIĄTĄ 40-letnią po-życzkę wojenną pod następującymi wa-runkami:

Przy zamianie obliczona będzie:

- I. pożyczka wojenna po K 98,60 z doli-czeniem 92 h tytułem różnicy odsetek za im. wart. K 100,—,
- II. pożyczka wojenna po K 94,75 z doli-czeniem 46 h tytułem różnicy odsetek za im. wart. K 100,—,

natomiast V. pożyczka wojenna będzie po-liczoną po kursie K 92,— za im. wartość K 100,—, pozostała różnica zaś wypłaconą będzie gotówką.

Termin zamiany do 28. lutego 1917.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

### Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na amarykowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



## OGŁOSZENIE.

W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Galicyjskiego Banku Ziemskiego, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Łańcucie, polecającej Radzie Nadzorczej i Dyrekcji poczynienia odpowiednich kroków w celu przemiany tegoż Banku z Towarzystwa udziałowego na Towarzystwo akcyjne, przystępują niżej podpisani na podstawie koncesyi Wys. c. k. Rządu z d. 4 maja 1914 r., l. 8732, do założenia instytucji pod firmą:

# Bank Ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny, Towarzystwo akcyjne

i zapraszają do wzięcia udziału w subskrypcyi kapitału akcyjnego.

Siedzibą Towarzystwa będzie Łańcut a za zezwoleniem Rządu może być siedziba przeniesioną do Lwowa. Kapitał akcyjny będzie wynosił jeden milion koron, rozłożony na 2500 na okaziciela lub imiennie opiewających pełno wpłaconych akcji po 400 K nominalnej wartości.

Ten kapitał akcyjny może być uchwałą Walnego Zgromadzenia na wniosek Rady zawiadowczej podwyższony do sumy dwóch milionów koron przez dalszą stopniową lub doraźną emisję nowych gotówek pełno wpłaconych akcji po 400 K.

Każde dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego jest zależne od zezwolenia rządu.

Wedle § 4. statutu będzie miał prawo nowy Bank prowadzić następujące interesy:

1. udzielać pożyczek w gotówce na hipotekę właścicielom nieruchomości wpisanych do ksiąg publicznych;
  2. wierzytelności hipoteczne zastawiać, nabywać i pozbywać;
  3. udzielać kredytu krótko-terminowego stowarzyszeniom istniejącym na podstawie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873, dz. p. p., których większość członków stanowią rolnicy;
  4. weksle i przekazy zaopatrzone podpisanymi jako dobro eskontować, reeskontować jak i przyjmować do inkasa;
  5. udzielać pożyczki i zaliczek na zastaw notowanych na austriackich giełdach papierów wartościowych, jak i na zastaw surowych produktów rolniczych. Spekulacje giełdowe są zasadniczo wykluczone;
  6. prowadzić rachunki bieżące;
  7. nabywać i pozbywać surowe produkty rolne na własny albo cudzy rachunek, zakładać i prowadzić domy składowe z zachowaniem specjalnych przepisów ustawowych;
  8. wydawać na złożoną gotówkę opiewającą na okaziciela lub nazwisko asygnaty kasowe. Pierwsza wkładka asygnaty kasowej nie może opiewać na mniej niż 100 K.
- Towarzystwo jest dalej uprawnione:
9. tworzyć żywotne gospodarstwo średnich rozmiarów w myśl ustawy z d. 17. lutego 1905, nr. 40 dz. u. kr. o włościach rentowych; nabywać majątki ziemskie, wpisane do ksiąg tabularnych i gospodarstwa włościńskie, celem odprzedaży w całości lub w części;
  11. przeprowadzać parcelację gospodarstw rolnych na rachunek właścicieli z gwarancją lub bez tejże co do wysokości uzyskać się mającej ceny kupna i czasu trwania parcelacji, administrować i wydzierżawiać dobra i realności;
  12. finansować i organizować, oraz udzielać

pomocy przy zakładaniu spółek, mających na celu:

- a) zakupno gruntów dla członków;
  - b) tworzenie przedsiębiorstw o charakterze przemysłowo-rolniczym;
  - c) handel bydlętem jak i wszystkimi innymi produktami rolniczymi z wykluczeniem handlu terminowego tymi produktami;
  - d) przeprowadzanie melioracji i komasacji gruntów;
  - e) dostarczanie nawozów sztucznych, nasion i maszyn rolniczych dla gospodarzy rolnych;
  - f) działalność wogóle skierowaną do podniesienia wytwórczości rolniczej;
13. dostarczać we własnym zakresie działania robotników rolnych, służby gospodarczej, maszyn roln., nasion i nawozów sztucznych;
14. kupować, sprzedawać i lombardować własne obligacje. Przy udzielaniu pożyczek — z wyjątkiem pożyczek hipotecznych (§ 4. ust. 1. i § 58) — może sobie Towarzystwo zastrzedz sprzedaż własnych obligacji.

Statut Towarzystwa w dalszych swoich postanowieniach zawierał nadzwyczaj ważne uprawnienie, a mianowicie prawo wydawania naukow. obligacji w następujących wypadkach:

1. na podstawie pożyczek, udzielonych na hipotekę nieruchomości, wpisanych do ksiąg politycznych;
2. na podstawie posiadanych papierów wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo i na podstawie pożyczek, udzielonych na zastaw takich papierów. Obligacje wydawane będą w walucie koronowej, na rozmaite sumy, jednak nie poniżej 200 K.

Organizacyami zarządzającymi, kierującymi i nadzorującymi Towarzystwo, są:

- a) Dyrekcya;
  - b) Rada zawiadowcza;
  - c) Walne zgromadzenie.
- Dyrekcya jest zarządem Towarzystwa po myśli art. 227 do 241 włącznie kodeksu handlowego i składa się z trzech dyrektorów, mianowanych po raz pierwszy przez zgromadzenie założycieli, następnie przez Radę zawiadowczą. Oprócz tego mianowanych będzie trzech zastępców dyrektorów. Każdy z dyrektorów obowiązany jest złożyć w kasie Towarzystwa tytułem kaucyi po 50 sztuk akcji z kuponami, które aż do ukończenia urzędowania nie mogą być ani sprzedawane, ani obciążone.

Rada zawiadowcza składa się najmniej z 9 a najwyżej z 12 członków, których wybiera Walne zgromadzenie większością głosów na cztery lata. Wyboru pierwszej Rady zawiadowczej również na przeciąg lat czterech dokona zgromadzenie założycieli. Każdy członek Rady zawiadowczej winien w 14 dniach po otrzymaniu zawiadomienia o swoim wyborze złożyć w kasie Towarzystwa 25 akcji z bieżącymi kuponami i talonami, które podczas trwania jego urzędowania aż do zatwierdzenia odnośnych rachunków z ostatniego roku jego urzędowania nie mogą być ani sprzedane, ani w jakikolwiek sposób obciążone.

Walne zgromadzenie reprezentuje ogół akcyonariuszy, a uchwały jego obowiązują każdego akcyonariusza bez względu na to, czy jest na niem obecny, czy nie. Zwyczajne Walne zgromadzenie zwołuje Rada zawiadowcza rok na rok (§ 32. ust. 3.). Nadzwyczajne Walne zgromadzenie ma być zwołane w tym wypadku, jeżeli zapadnie taka uchwała Walnego zgromadzenia lub jeśli tego zażądają pisemnie akcyonariusz lub akcyonariusze, których akcje wynoszą przynajmniej 10-tą część kapitału akcyjnego.

Walne zgromadzenie tak zwyczajne jak i nadzwyczajne zwołuje Rada zawiadowcza przez jednorazowe ogłoszenie w »Gazecie Lwowskiej«, tudzież w tych gazetach krajowych, które Rada oznaczy. Umieszczenie ogłoszenia nastąpić musi co najmniej do 30 dni przed dniem wyznaczonym na odbycie Walnego zgromadzenia.

Konstytuujące Walne zgromadzenie zwołują założyciele (koncesjonariusze) zapomocą jednorazowego ogłoszenia, o czem należy zawiadomić c. k. Namiestnictwo we Lwowie na 8 dni przedtem.

Do powyższego Walnego zgromadzenia nie odnoszą się postanowienia statutu o ogłoszeniu, składaniu akcji i przewodnictwie.

Przedmiotem obrad tego Walnego Zgromadzenia jest uchwała o utworzeniu towarzystwa akcyjnego na podstawie statutu, zatwierdzonego przez władze rządowe.

To Walne zgromadzenie wybiera zarazem członków Rady zawiadowczej na pierwsze cztery lata administracyjne, oraz wydział rewizyjny na pierwszy rok administracyjny bezwzględnie większością głosów.

Konstytuujące Walne zgromadzenie jest zdolne do powzięcia uchwał tylko w obecności co najmniej czwartej części wszystkich subskrybujących akcję, którzy reprezentują łącznie przynajmniej czwartą część wydać się mających akcji.

Po dokonaniu wyboru przewodniczącego należy stwierdzić, że kapitał akcyjny został gotówką wpłacony i że Towarzystwo może nim swobodnie rozporządzać.

Na podstawie powyższej koncesyi, otwieramy

## SUBSKRYPCYJE

na razie na 5200 sztuk akcji nominalnej wartości po 400 K.

Akcie będą w zasadzie opiewały na okaziciela a tylko na żądanie można otrzymać akcie na nazwisko opiewające (imiennie).

Wpłata gotówki za akcie rozłożoną zostaje na trzy raty a mianowicie należy złożyć na każdą zakupioną akcję kwotę 100 K przy podpisaniu deklaracji, zaś resztę 300 K w dwóch równych ratach, z których pierwsza przypada d. 1. kwietnia 1917, zaś druga dnia 1. lipca 1917 r.

Kto przy podpisaniu deklaracji złoży całą należną kwotę za zakupioną akcję, ten od tej przewyżki otrzyma bonifikację w wysokości 4½%, licząc od dnia 1. lipca 1917 r.

Każdy mający chęć zakupna akcji winien zgłosić się listownie do dyrekcji Galicyjskiego

Banku ziemskiego w Łańcucie, poczem otrzyma do podpisu deklarację, statut nowego Banku, oraz czek Pocztovej Kasy oszczędności celem przesłania gotówki. Czeki te będą opiewały na filię Banku krajowego w Krakowie, gdzie zostanie ułożony kapitał akcyjny w osobnym rachunku bieżącym.

Subskrybenci zamieszkali w Krakowie mogą zatem składać gotówkę wprost w kasie powyższej filii na wymieniony rachunek bieżący, który nosi nazwę: »Bank Łańcut«.

Takiem samem miejscem subskrypcyjnym jak Galicyjski Bank ziemski, ustanowione jest dla Śląska cieszyńskiego Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie, które na żądanie

udzieli tych samych wyjaśnień, dostarczy druków i będzie przyjmowało wpłaty na akcie.

Ustanowienie dalszych miejsc subskrypcyjnych zastrzegają sobie koncesjonariusze w razie uznanej potrzeby — co ewentualnie zostałoby osobno ogłoszonym.

Po ukończeniu się Towarzystwa akcyjnego nastąpi wydanie oryginalnych akcji, na razie zaś na poczynione na poczet ceny kupna upłaty otrzymają subskrybenci kwity tymczasowe, które należy przechowywać, gdyż tylko za ich zwrotem akcie będą wydane.

Łańcut, w styczniu 1917 r.

Imieniem koncesjonariuszy:

Dr. Jan Hupka.

Imieniem Galic. Banku Ziemskiego, Rada nadzorcza:

Stanisław Szlachetowski, prezes. Ks. Antoni Tyczyński, zast. prezesa. Dr. Henryk Kopecki, sekretarz.

Wydawca. Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Drukarnia »Dzielnictwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 — 50 —  
kwartalnie . . . 2 — 25 —

Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 — —  
kwartalnie . . . 2 — —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Rozowski. — W Bielsku: Jerzy Sauto, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek, 20. lutego 1917.

Nr. 15.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Ożywiona działalność potyczkowa na froncie zachodnim.

### Wojna austriacko-włoska

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 15. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 16. lutego. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 17. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 18. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Walki koło Focsani, nad Putną i na wschód od Złoczowa.

Wiedeń, 15. lutego. Urzędowo donoszą: Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Koło Focsani odparliśmy kilka rosyjskich kompanij. Nad Putną rozwinęły nasze patrole skuteczną działalność na przedpolu.

Front wojsk gen.-pułk. arcyks. Józefa: Na południe od tunelu Mesticanesti udaremniono rosyjski atak.

Front wojsk gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Na północ od kolei Złoczów-Tarnopol i koło Świdnik na Wołyniu opadły wojska atakowe rosyjskie okopy. Przedsięwzięcia powiodły się, nieprzyjaciół poniosł znaczne straty w ludziach i materiale wojennym. Na wschód od Złoczowa przyprowadzono nadto jako jeńców 6 rosyjskich oficerów i 275 żołnierzy.

Wiedeń, 16. lutego. Urzędowo donoszą: Na północ od Dornej Watry unicestwiono atak rosyjski w ogniu krzyżowym. Nad Bystrzycą Sołotwińską odparto nieprzyjacielskie natarcie patroli.

Walki koło Stanisławowa, Zborowa i Brzeżan.

Wiedeń, 17. lutego. Urzędowo donoszą: Od wczoraj rana atakuje nieprzyjaciół nasze pozycje na północny zachód od Herestrau (koło Focsani w Rumunii). Walki są w toku.

Koło Stanisławowa, na południe od Zborowa i na południe od Brzeżan odparły nasze straż polowe znaczniejsze rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Wiedeń, 18. lutego. Urzędowo donoszą: Walki na północ od doliny Oituz, o których

wczoraj doniesiono, zmniejszyły się po południu. Na froncie na północy od Karpat odbyła się po południu silna działalność wywiadowcza.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 15. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Starcie z francuskim pułkiem.

Wiedeń, 16. lutego. Urzędowo donoszą: Francuski pułk wraz z artylerią zaatakował od Korcy austro-węgierskie kompanie strzelców granicznych i formacje Albańczyków, stojące na zachód od powyższej miejscowości. Wojska nasze, nie dopuszczając do ostrzejszej potyczki, cofnęły się do swych pozycji na wzgórzach.

Wiedeń, 17. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 18. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Sukces na północ od kolei Złoczów-Tarnopol.

Berlin, 15. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Koło kolei z Kowla do Łucka jeden z naszych oddziałów bojowych napadł rosyjską placówkę i przyprowadził 41 jeńców. Na południowy zachód stamtąd oddział atakowy przyprowadził z rosyjskiej pozycji 30 Rosyan i jeden karabin maszynowy.

Na północ od kolei ze Złoczowa do Tarnopola dobrze uplanowane i sprawnie przeprowadzone przedsięwzięcie powiodło się w pełnych rozmiarach. Po krótkim przygotowaniu ogniem wojska atakowe wdarły się na około sto metrów w głąb rosyjskich linii, pojmały załogę 6 oficerów i 275 żołnierzy i trzymały się 5 godzin w nieprzyjacielskich rowach. W międzyczasie powiodło się minierom zburzyć rozległe chodniki minowe i unieszkodliwić nabite sztolnie, poprowadzone pod nasze pozycje.

Front wojsk gen.-pułk. arcyks. Józefa: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Nad Putną zniesiono rosyjską placówkę.

Nad Seretem odparto uderzenie kilku kompanij. Port w Gałacz i ważne wojskowe urządzenia były skutecznie ostrzeliwane.

Berlin, 16. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Między morzem Bałtyckim i Dniestrem przy śnieżcach i zimie była działalność potyczkowa tylko w niewielu odcinkach żywą. Nad Bystrzycą Sołotwińską odparły nasze forpoczty rosyjski atak na południowy zachód od Bohorodczan.

Na froncie gen.-pułk. arcyks. Józefa i na linii grupy wojsk gen. marszałka poln. Mackensena położenie niezmienione.

Berlin, 17. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Koło Huksztu, na południowy zachód od Łucka, koło Zborowa, na południe od Brzeżan i na południowy zachód od Stanisławowa rozbiły się nieprzyjacielskie operacje.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: Na wzgórzach, na północ od doliny Oituz wywiązały się z brzaskiem dnia walki.

Na linii grupy gen. marszałka poln. Mackensena położenie przy nieznacznej działalności potyczkowej nie zmieniło się.

Berlin, 18. lutego. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Nad Lawkesią, na południowy zachód od Dźwińska, wtargnęły nacierające oddziały do rosyjskich linii i przyprowadziły około 50 jeńców.

Grupa wojsk arcyks. Józefa: W górach doliny Oituz zastawił Rosyanin swój atak po cofnięciu się jego pierwszych fal szturmujących w naszym ogniu obronnym.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Nic nowego.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-rosyjska

Walki ciężkiej artylerji między Ancrą i Sommą.

Berlin, 15. lutego. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: W ostatnim czasie na froncie między Armentieres i Arras rozegrały się liczne walki między oddziałami wywiadowczymi. Nieprzyjaciół w swych częstych, po części bez przygotowania ogniowego podejmowanych przedsięwzięciach, poniosł dotkliwą stratę. Jeńcy, którzy się dostali w nasze ręce, dostarczyli cennych wyjaśnień, które uzupełnione zostały przez wyniki wielu zręcznych przeprowadzonych uderzeń wywiadowczych.



Wczoraj między Ancrą i Sommą była silna walka artylerii przy użyciu wielu ciężkich dział, zwłaszcza w godzinach wieczornych. Ataki piechoty nie nastąpiły, tylko odbyły się małe częściowe uderzenia pod naszym skutecznym ogniem na kilka naszych naprzód wysuniętych posterunków, które odpowiednio do rozkazu usunęły się na nasze główne pozycje bojowe.

Od Kanału aż do Wogezów czyste powietrze wpływało korzystnie na czynności lotników. Przeciwnik utracił 7 aparatów, z czego porucznik v. Richthofen zestrzelił w walce powietrznej dwa, jako swe 20. i 21. zwycięstwo.

**Zdobycie linii francuskich na szerokości 2600 m i 800 m w głąb.**

**Berlin, 16. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na północny zachód od Armentieres, na południe od kanału La Basse i w obszarze Sommy działalność artyleryjska potęgowała się aż do nocy. Zbiórki nieprzyjacielskiej piechoty w rowach na północ od Armentieres, na zachód od Lens i na obu brzegach Ancry wzięliśmy w ogień niszczycielski. Wskutek tego nie wywiązały się ataki.

Front armii następcy tronu: W Szampanii piechota nasza przeprowadziła z ostrożnością i dzielnością z pełnym sukcesem atak po skutecznym przygotowaniu artylerii i miotaczy min. W szturmie zajęto w Szampanii folwark, a na wzgórzu »185« 4 nieprzyjacielskie linie 2600 m szerokości i 800 m w głąb. 21 oficerów i 837 żołnierzy ujęto, 20 karabinów maszynowych i miotaczy min zabrano w łupach. Nasze straty są szczupłe. Francuzi powiększyli swoje straty w bezużytecznych kontratacjach, które prowadzili także wieczorem i dzisiaj rano przeciw wydartym im pozycjom. Na zachodnim brzegu Mozeli zabrano w natarciu oddziały wywiadowczych 44 jeńców, przeważnie z trzeciej francuskiej linii.

W ciągu dnia i w nocy była żywa obustronna działalność lotnicza. Przeciwnicy stracili w walce napowietrznej od dział ochronnych i ognia piechoty 7 samolotów.

**Berlin, 17. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na froncie Artois i w obszarze Sommy, szczególnie na obu brzegach Ancry doszła walka działowa do znaczniejszej siły. Na kilku miejscach odparto angielskie oddziały wywiadowcze, na południe od Miraumont silny atak, przygotowany ogniem huraganowym.

Front armii następcy tronu: Nad Aisną, na zachód od Berry au Bac i w Szampanii, na południe od Ripout, francuskie natarcia spełzyły na niczem.

Nasze eskadry lotnicze obrzuciły obficie bombami ważne zakłady poza frontem nieprzyjacielskim.

Nad Sommą wyleciało w powietrze kilka nieprzyjacielskich magazynów amunicji. Huk i wstrząśnienie ziemi można było odczuć aż w St. Quentin.

**Atak Zeppelina na fort Boulogne.**

**Berlin, 18. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk królewicza Ruprechta: Po ożywionem przygotowaniu ogniowem usiłowały silne angielskie oddziały wywiadowcze na północ od Armentieres i na południowy zachód od Lille, jako też na północ od kanału La Basse wtargnąć do naszych rowów; zostały one odparte częścią w walce z bliska, przy której pozostali jeńcy w naszych rękach, częścią w ogniu. Po rozbiciu się jego ataku na południe od Miraumont dnia 16. lutego wieczorem wzmocnił nieprzyjaciół przez noc działalność artylerii i zaatakował znowu rano po obu brzegach Ancry. W zmiennej walce, trwającej przez cały dzień, wzięliśmy 130 jeńców i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych i pozostawiliśmy potem przeciwnikowi nasze przednie stanowiska lejkowate. Na południe od Łys odparty został gwałtowny angielski atak. Wszystkie stanowiska zostały ułrżymane. Nad Oisą koło Dreslincourt przyniesło nam natarcie 14 jeńców.

Grupa wojsk następcy tronu: W Szampanii leżały nasze nowe pozycje na południe od Ripout, na zachodnim brzegu Mozeli, nasze rowy w lesie Kaplańskim pod ożywionym ogniem artylerii i minier. Ataki nie doszły do wykonania w naszym niszczącym ogniu.

W nocy na 17. lutego obrzucił obficie jeden z naszych okrętów powietrznych miasto i port Boulogne bombami.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

**Położenie niezmienione.**

**Berlin, 15. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 16. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 17. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Położenie przy nieznacznej działalności polityczkowej nie zmieniło się.

**Berlin, 18. lutego.** Naczelną kwatera donosi: Na północ od jeziora Doiran odpędzona została angielska kompania, która szła w kierunku naszych posterunków, ogniem artyleryjskim.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

**60 miliardów marek kosztów wojennych.**

**Berlin, 15. lutego.** Wobec wiadomości »Corriere della Sera«, jakoby koszt wojenne Niemiec wynosiły 180 miliardów marek, stwierdza biuro Wolffa, że koszt wojenne Niemiec do dzisiaj wynoszą okragło 60 miliardów marek.

**Nowe podatki w Niemczech.**

**Berlin, 15. lutego.** »Lokal-Anzeiger« donosi, że parlamentowi niemieckiemu, który się zbiera dnia 22. b. m., przedłożony zostanie szereg nowych przedłożeń podatkowych. W rachubę wchodzi trzy projekty podatkowe, mianowicie podatek od ruchu kolejowego, podatek węglowy, prawdopodobnie w formie podatku eksploatacyjnego i 20% dodatek do podatku od zysków wojennych.

**Uwolnienie arcyks. Fryderyka.**

**Wiedeń, 15. lutego.** Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Cesarz raczył najlaskawiej wystosować następujące pismo odręczne:

Kochany marszałku polny arc. Fryderyk!

Od czasu objęcia przeze mnie naczelnej komendy a szczególnie od czasu mego pobytu w miejscu teje zostały czynności Waszej Miłości w charakterze Mego zastępcy bardzo ograniczone.

Wspominając z wdzięcznością wielkie zasługi w charakterze naczelnego komendanta armii, zwalnam Waszą Miłość ze stanowiska Mego zastępcy i pozostawiam do dyspozycji Mego najwyższego rozkazu. Od wypadku do wypadku powierzę Waszej Miłości specjalne zadania. Niekępowany codziennymi obowiązkami służby użyje Wasza Miłość w tym charakterze w całej pełni Swego doświadczenia wojennego i Swej wysoko przeze mnie cenionej działalności dla dobra Mojej siły zbrojnej. Siedzibą urzędowania Waszej Miłości jest Wiedeń. Święte Waszej Miłości stanowią: generał-adjutanci, jeden adjutant przyboczny i osobisty i jeden oficer ordynansowy.

Baden, 11. lutego 1917.

Karol m. p.

**Zmiana w najwyższym kierownictwie marynarki.**

**Wiedeń, 18. lutego.** Cesarz wydał następujące pismo odręczne:

Kochany wiceadmirale Kailer! Mianuję Pana przy równoczesnym udzieleniu godności tajnego radcy z uwolnieniem od taksy szefem Sekcji marynarskiej w ministerstwie wojny.

Baden, 16. lutego 1917.

Karol m. p.

Kochany wiceadmirale Njegovan! Mianuję Pana przy równoczesnym udzieleniu godności tajnego radcy z uwolnieniem od taksy komendantem floty.

Baden, 16. lutego 1917.

Karol m. p.

Dotąd był komendant floty zarazem szefem Sekcji marynarskiej w ministerstwie wojny. Odtąd najwyższe kierownictwo marynarki podzielone zostało na dwa urzędy.

**Czesi a gabinet hr. Clam-Martínica.**

**Praga, 17. lutego.** Parlamentarna komisja »Česki Svaz« odbyła w czwartek w Pradze posiedzenie, któremu przewodniczył poseł Stanek. Obradowano przedewszystkiem nad stanowiskiem związku do gabinetu hr. Clam-Martínica. Ogólnie związek stwierdził, że forma, w jakiej utworzony został obecny gabinet, jest tego rodzaju, iż wywołała wśród opinii czeskiej pewne obawy. Przy utworzeniu gabinetu reprezentacja czeska została w gabinecie osłabioną. Ze składu gabinetu można wnioskować, że rząd zamierza rozwiązać sporne kwestye narodowe w sytuacji, wśród której naród czeski nie ma żadnych przedstawicieli, tworzących przeciwwagę wobec wybitnych osobistości, powołanych na ministrów z obozów politycznych niemieckich. Wobec tych faktów komisja parlamentarna związku wyraża przekonanie, że obecna chwila przedewszystkiem wymaga połączenia wszystkich sił dla zadośćuczynienia wymogom wojskowym państwa, broniącego się wobec przemocy nieprzyjaciół i zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb życiowych szerokich klas. Dalej oświadczono, iż jest nagłą potrzebą ludu, by parlament został możliwie szybko zwołany, że więc czas obecny najmniej się nadaje do tego, by sporne kwestye narodowe rozwiązywano w sposób jednostronny i zamąć politycznej zawieszki broni w sprawach narodowościowych.

## O walkę łodziami podwodnymi.

**Protest państw północnych.**

**Kopenhaga, 15. lutego.** Doniesienie Biura Ritzaua. Rząd duński, norweski i szwedzki porozumieł się co do ogłoszenia następującego oświadczenia:

Rząd duński, norweski i szwedzki wręczył we wtorek, 13. b. m., niemieckiemu i austro-węgierskiemu posłowi równobrzmiące noty, w których podnoszą protest przeciw planowanej blokadzie pewnych obszarów morskich przez Niemcy i Austro-Węgry. Noty rozpoczynają się od tego, że wspominają fakt, iż rządy w czasie wojny wielokrotnie widziały się zmuszone do podnoszenia formalnego protestu przeciw ciężkim ograniczeniom praw neutralnych przez zarządzenia różnych mocarstw prowadzących wojnę. Noty podnoszą następnie, że rządy, których krokami przy różnych okazjach kierował zawsze duch najzupełniejszej i najlojalniejszej bezpartyjności, ograniczały się do tego, iż broniły nienaruszalnych praw neutralnych. Po podniesieniu w notach, że rządy przy dawniejszych okazjach podniosły protest przeciw zarządzeniom prowadzących wojnę, a zmierzającym do ściśnienia wolnego morza dla użytku neutralnych, podkreślono, że rządy czują się tem więcej zmuszone do konieczności obstawania przy tym samym punkcie widzenia, iż przeszkody zgótowane neutralnej żegludze doznały obecnie jeszcze znaczniejszego rozszerzenia. Noty zwracają następnie uwagę na fakt, że jedynymi przepisami w myśl praw narodów, mogących służyć za podstawę zarządzeń, które mają na celu uniemożliwić handel i wszelką żeglugę z nieprzyjacielem, są przepisy o blokadzie morskiej.

Stojąc na tem stanowisku, rządy protestują formalnie przeciw zarządzeniom, podjętym przez państwo niemieckie i Austro-Węgry i robią wszelkie zastrzeżenia w sprawie strat w życiu ludzkim, tudzież w sprawie szkód materialnych, jakie z tego mogą wyniknąć.

**Protest Chin.**

**Berlin, 16. lutego.** Posel chiński wręczył wczoraj sekretarzowi państwa urzędu spraw zagranicznych odpis noty, którą rząd jego wręczył posłowi niemieckiemu w Pekinie 8. lutego a w której Chiny z naciskiem protestują przeciw nowym zarządzeniom co do wojny łodziami podwodnymi.

Wiadomości agencji nieprzyjacielskich, jakoby rząd chiński zerwał stosunki dyplomatyczne.



czne z Niemcami lub jakoby krok ten miał nibawem nastąpić, są nieprawdziwe.

#### Zatopienie parowca amerykańskiego.

Rzym, 16. lutego. Agencja Stefaniego donosi z Cagliari 14. b. m.: Nadeszła tu wiadomość, że parowiec Stanów Zjednoczonych »Lyman M. Law« w nocy na 12. lutego spotkał się na wysokości wybrzeża Sardynii z nieprzyjacielską łodzią podwodną, która go zapaliła bombami i zatopiała. Załoga, składająca się z 10 osób, w tem 8 Amerykanów, została wysadzona na ląd w Cagliari.

#### W 24 godzinach zatopiono 51.800 ton.

Berlin, 16. lutego. Biuro Wolffa donosi: W przeciągu 24 godzin zatopili ponownie jedna z naszych łodzi podwodnych: jeden krążownik pomocniczy o pojemności 20.000 ton, dwa krążowniki pomocnicze lub parowce transportowe po 13.000 ton i jeden parowiec transportowy (4600 ton) — łącznie 51.800 ton. Z sześciu parowców i żaglowca o łącznej pojemności 25.000 ton, o których zatopieniu doniesiono 13. lutego, wiozł jeden 1000 ton siana, 1500 ton pszenicy i 2000 ton owsa a jeden parowiec 5000 ton nafty do Anglii. W jeńcach wzięto: 3 kapitanów, 2 inżynierów i jednego telegrafistę. Dwa parowce były uzbrojone.

#### Parowiec amerykański w drodze z Anglii do Ameryki.

Mediolan, 18. lutego. »Secolo« donosi z Londynu, że 15. lutego rano parowiec amerykański »Filadelfia« odjechał z Liverpoolu do Nowego Jorku. Jest to pierwszy parowiec amerykański, który wjedzie w strefę blokady niemieckiej. Na jego pokładzie znajdują się podróżni amerykańscy i przedstawiciele prasy amerykańskiej.

#### Handel majątkami ziemskimi.

Pod tym nagłówkiem »Głos Ludu Śląskiego« w nr. 6. wydrukował notatkę, że niemiecki Związek spółek rolniczych w Bielsku zajmuje się nawet handlem ziemią, albowiem w »Trop-pauer Zeitung« znajduje się ogłoszenie, wzywające tych, co pragną zakupić, względnie sprzedać majątek ziemski albo też wydzierżawić, aby się zwrócili do niemieckiego Związku spółek rolniczych w Bielsku. Do tej notatki dodano:

»U nas jest inaczej. Nam ryzykować nie wolno, bo lepsze miliony w kasie na kiepskim procencie od dwudziestokrotnego pomnożenia majątku narodowego przez używanie ich na targach handlowych, gdzie w obecnych zwłaszcza czasach o ryzyku mowy być nie może.«

Notatkę tej nie możemy zostawić bez odpowiedzi.

Nie wiadomo nam, czy Związek niemiecki w Bielsku sam zajmuje się zakupnem, względnie sprzedażą majątków ziemskich, czy też tylko w zakupnie i sprzedaży pośredniczy. Przypuszczamy, że pośredniczy tylko, bo zakupno i sprzedaż ziemi statutowo nie należy do zakresu działania Związku bielskiego. Nasz Związek spółek rolniczych w Cieszynie dla tego sam nie zajmuje się zakupnem i sprzedażą ziemi, ponieważ taka czynność zasadniczo i statutowo nie należy do Związku. Główny zakres działania i zadanie Związku to opieka prawna spółek wobec władz administracyjnych i sądów, rewizja rachunkowości i czynności i prowadzenie kasy centralnej w taki sposób, aby nadmiar gotówki poszczególnych kas używany był jako kredyt dla kas mających niedostatek gotówki. Sami sobie to najgłówniejsza zasada wszelkiej kooperatywy. Stąd też wynika jasno, że fundusze Związku nie śmiały być więzione na hipotekach lub gdzieindziej a używanie ich w przedsiębiorstwach spekulacyjnych jest wprost wykluczone, bo udaremniałoby główny nasz cel, to jest udzielanie taniego kredytu naszym spółkom każdego czasu. Obecnie wszędzie a więc i w naszych kasach spółkowych nadmiar gotówki i o dobrą lokację trudno.

Po wojnie jednak zapotrzebowanie pieniędzy będzie wielkie, bo będzie trzeba powetować, co przez czas wojny zaniedbano. Naprawa budynków, pomnożenie zniszczonego i zredukowanego inwentarza żywego i martwego, melioracja ziemi, spłacanie zaległych a podczas wojny nieściągniętych długów, ożywienie ruchu

przedsiębiorczego i tysiączne przeróżne nowe interesa będą wymagały znacznych nakładów.

Kasa centralna Związku przygotowana musi być na to, że pieniądze przez kasy jej powierzone jeszcze w silniejszym tempie będą wycofywane na potrzeby kas, niż były włożone. Sprawność kas związkowych i sprawność kasy centralnej i prowadzonej przez Związek, to fundament bytu i zdrowego rozwoju i kas spółkowych i Związku.

Gdyby dyrekcyja Związku zgrzeszyła przeciw tej zasadzie, naraziłaby na szwank cały nasz świetny dorobek pod względem podniesienia ekonomicznego naszej wsi. Wiadoma przecież rzecz, jak runęły Związki spółek rolniczych w Karyntyi i na Bukowinie i niepowetowane wyrządziły szkody społeczeństwu i rolnikom dlatego, że wbrew statutom i zasadom kooperatywy puścili się na interesa i przedsiębiorstwa spekulacyjne.

Nie trudnimy się zakupnem i sprzedażą ziemi i dla tego, ponieważ istnieją w Księstwie aż dwie polskie Spółki ziemskie, jedna w Cieszynie, druga we Fryszacie, które statutowo zajmują się zakupnem i sprzedażą ziemi i są członkami naszego Związku. Jedną z nich ma udzielony od nas dość znaczny kredyt.

Nie możemy tedy folgować radzie śmiałego, ale widocznie bardzo niedoświadczonego finansisty »Głosu Ludu Śląskiego«, że należy nam pomnażać dwudziestokrotnie majątek narodowy przez używanie na targach handlowych i pozostawienie musimy targ handlowy i »dwudziestokrotny zysk« giełdźiarzom i finansistom w rodzaju referenta »Głosu Ludu Śląskiego«, tem bardziej, że sąd jego, że w obecnych czasach na targach handlowych o ryzyku mowy być nie może, jest dziwnie naiwny i podzielać go nie możemy.

Mimo to, że o pewną i dobrą lokację teraz przy powszechnym nadmiarze pieniędzy trudno, nie trzymamy pieniędzy w kasie na kiepskim procencie, ale udało się Związkowi umieścić powierzone mu fundusze kas w najpewniejszych korporacjach i instytucjach na procent taki, który przyniesie nam odpowiedni zysk i pod takimi warunkami spłaty, abyśmy nie naruszyli zasady sprawności i każdego czasu gotówkę dla naszych członków mieli do dyspozycji.

Sądzimy, że w ten sposób i nie puszczając się do interesów, które statutowo należą do zakresu działania naszych spółek ziemskich i nie uprawiając interesów spekulacyjnych, które statutowo i według kardynalnych zasad kooperatywy są nam wprost wzbronione, najlepiej służymy sprawie i naszemu ludowi.

Dr. Jan Michejda  
imieniem dyrekcyi Związku  
spółek roln. w Ks. Ciesz.

Przeplukiwanie gardła Fellerą kojącym ból, odlegmającym fluidem z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID“**  
ułatwia  
oddychanie.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (VII-a)

#### Z Cieszyna i okolicy.

Z c. k. starostwa w Cieszynie. W poniedziałek, dnia 19. b. m. objął znowu służbę w starostwie starosta, radca rządu p. Bobowski, który po dłuższej chorobie powrócił obecnie do zdrowia.

Odznaczenie. P. Henryk Tomanek, syn kierownika szkoły w Grojcu p. Józefa Toman-ka, został mianowany chorążym w rezerwie i

odznaczony srebrnym medalem waleczności II. klasy.

Oliary wojny. Dnia 18. października 1916 poległ na froncie włoskim s. p. Karol Cienciała, chorąży, syn p. Pawła Cienciały, rolnika w Hażlachu, w 19. roku życia. — Dnia 27. stycznia b. r. zmarł w Astrachanie w niewoli rosyjskiej inżynier s. p. Józef Broda, chorąży, pochodzący z Ogródzonej.

Bieda w kraju. Cieszyński wydział gminny nie może sobie już dać rady z długami gminnymi. W latach 1914—1916 nie był w stanie zapłacić odsetek od długów, tak że w różnych zakładach finansowych przyrosło gminie 600.000 K długu z samych niezapłaconych odsetek. Burmistrz oświadczył, że nie będzie już brał względu w r. 1917 na toczącą się walkę, lecz wypracuje program finansowy, do którego musi się wszystko dostosować.

Dzierżawa ogródków. Wydział gminny w Cieszynie na posiedzeniu z dnia 19. z. m. postanowił urządzić 28 ogródków na rozporządzalnej swej części placu Drzewnego. Ogródki te są małych rozmiarów i oddane będą mieszkańcom miasta za opłatą roczną, zasadniczo 7 h od metra kwadratowego. Ponieważ wielkość ogródka wynosi 300 metrów kwadratowych, czynsz roczny wynosić będzie 21 K. Podania wnosić należy do micjskiego urzędu budowlanego, ratusz II. piętro, drzwi 16.

Schronisko dla żołnierzy w Cieszynie. Za przykładem innych miast przystąpił cieszyński Wydział gminny do stworzenia schroniska dla żołnierzy bawiących w Cieszynie (pełniących tu służbę lub będących na wyleczeniu w szpitalach miejscowych). Schronisko to mieści się w starym domu sierot przy ul. Szytłowej w 3 na ten cel urządzonych pokojach, zaopatrzonych w światło elektryczne.

Kobieta komisyonaryuszem dla zakupna bydła. Dla Istebnej i Jaworzynki zamianowaną została handlarka z Jaworzynki, Anna Motykowa komisyonaryuszem dla zakupna bydła w tych 2 gminach.

Nabytce dóbr ziemskich. Augustyn Brancik, kupiec w Holeszowie, wspólnie z żoną Maryą Brancikową, nabył od »Pozemkowej banki« filiałki w Mor. Ostrawie dobra ziemskie Dolne Szobiszowice za cenę 120.000 K.

Zgon. Dnia 9. b. m. zmarł w sanatorium Grimmenstein s. p. Jan Franc. Filkuka, arcyka, starszy zarządca ekonomii w Mostach przy Cieszynie. Liczył lat 57. Jako praktykant ekonomii wstąpił w r. 1881 w służbę arcyksiążęcą, którą odbywał w Strumieniu, Pierścu, Pruchnej, Bażanowicach, a później samodzielnie już w Trzyńcu i Hażlachu, a wkońcu w Mostach przy Cieszynie, gdzie także zarządzał fabryką oleju i rafineryą spirytusu. Zwłoki zmarłego przewieziono do Cieszyna i złożona dnia 16. b. m. w własnym grobie na cmentarzu komunalnym. — Syn jedynak s. p. Jana Filkuki zmarł niedawno jako doktorant medycyny w jednym szpitalu polowym na froncie południowym.

Przesyłanie żywności w paczkach polowych. Ciągłe jeszcze zawierają paczki polowe żywność podlegającą łatwo zepsuciu. Wobec tego przypomina się ponownie, że w paczkach tych wolno jedynie przysyłać używki nie ulegające zepsuciu a zatem w szczególności kawę, cukier, wyroby cukiernicze, czekoladę, sucharki, herbatę, suchary, konserwy wszelkiego rodzaju w puszkach blaszanych zalutowanych i miód w zwitkach oraz blaszankach tak szczelnie zamkniętych, żeby z nich nie mógł wycieknąć. Są też niedozwolone napoje i t. p. we flaszkach. Wobec szczupłości środków żywności w państwie zagraża się jedynie wyżywieniu ludności, nie osiagając celu zamierzonego przez wysyłającego. Wskutek bowiem trudności przewozu i potrzebnej często ponownej odsyłki paczek polowych, dochodzi żywność odbiorców w stanie nie nadającym się do użycia. Urzędy pocztowe będą się często przekonywały o zawartości owych paczek i bezwarunkowo nie będą przyjmowały zawierających cokolwiek niedozwolonego.

Przesyłka listów łodziami podwodnymi. Na razie zastanowiono przesyłkę listów i kartek pocztowych zapomocą łodzi podwodnych.

Pocztowe znaczki pospieszności. Znaczki pospieszności na drukach tak 2- jak 5-halerzowe są do zagranicy pozaniemieckiej nieważne. Wobec tego będzie się uważało przesyłki opłacone tylko jednym lub więcej znaczkami pospieszności.



ści jako wcale nieopłacone i wykluczy się je od odsyłki. Przesyłki zaś, na których oprócz tych znaczków znajdują się listowe, będzie się uważało jako częściowo opłacone.

**Paczki polowe.** 1. Prywatne paczki polowe można nadawać tylko do następujących poczty polowych i oznaczonych liczbą etapowych: 2, 4, 5, 11, 24, 26, 33, 37, 39, 47, 49, 51, 53, 55, 61, 63, 76, 79, 88, 95, 103, 117, 120, 131, 138, 142, 144, 145, 147, 150, 153, 161, 165, 166, 167, 170, 171, 175, 176, 177, 178, 180, 183, 184, 185, 187, 188, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 203, 205, 209, 212, 218, 220—224, 226, 227, 229, 230, 232, 234, 235, 239, 240, 243, 244, 245, 246, 248, 249, 250, 254, 255, 256, 258, 259, 260, 262, 265—272, 274—277, 279—298, 302, 304, 306, 307, 316, 317, 318, 324, 332, 333, 334, 336, 337—341, 343, 354, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 395, 396—404, 405—410, 412—428, 431—437, 439, 440, 443, 444—446, 450, 508—512, 514—517, 519, 521, 522, 525, 600, 602, 605, 608, 611, 612, 613, 616, 618, 620, 625, 631, 632, 634, 635, 636, 639, 640, 642, 644, 647, 648, 649, 650, morski polny urząd pocztowy Pola. — 2. Można też nadawać paczki te do poczty polowych, względnie etapowych z przydawką, jak n. p. rzymską liczbą ułamkową lub literą, jak »poczta pol. 5/III, 76/r«, jeżeli liczba zasadnicza według ustępu 1 jest otwarta dla tego obrotu. Do poczty polowych 39 i 516 paczki te można stale nadawać. Pod warunkami przepisany można je też nadawać do wszystkich poczty etapowych, oznaczonych nazwą miejscowości z wyjątkiem Bogatycza, Krupania, Łożnicy, Mionicy, Mladenowacza, Raczki, Slepaku, Sopotu, Umki i Zabrzeża w Serbii, Daniłowego grodu, Rijeki i Ulinja w Czarnogórze.

**Z Górnego Cierlicka.** (Zagadkowy zgon.) W ubiegłym tygodniu miał się tu odbyć pogrzeb pasterza Alfonsa Pietrucha, który służył u siedlaczki Maryi Żwak. W ostatniej chwili żandarmeryja pogrzeb wstrzymała, ponieważ się okazało, że na zwłokach zauważono pokaleczenie. Mówią, że chlebobawczyna znęcała się często nad pasterzem i być może, że przyczyniła się też tem do jego śmierci. Z Cieszyna zjechała komisja sądowa, która przeprowadziła sekcję zwłok i wstępne śledztwo, które się dalej prowadzi i wykaże, czy nie zachodzi tu jaka zbrodnia.

**Z Dziegielowa.** (Złośliwa krowa.) Przed kilku dniami spłoszyła się w arcyks. dworze krowa i urwawszy się ze stajni, wypadła na korytarz i rzuciła się wprost na stojącą tam wyrobnice Maryę Pilch i podniosła ją rogami w górę. Pilchowa odniosła ciężkie pokaleczenia i musiano ją odwieźć do szpitala w Cieszynie.

**Z Jabłonkowa.** W ostatnich tygodniach zdarzają się w Jabłonkowie wypadki tyfusu u dzieci i u dorosłych. Było ich już coś 8, z tych jeden zakończył się śmiercią. Zmarła nauczycielka robót ręcznych w Jabłonkowie i Piosecznej, M. Riedel, osierociwszy 4 małych dzieci. Pogrzeb jej odbył się we czwartek, 15. b. m. U dzieci zaś zdarzają się często wyrzuty skórne, czego przyczyną ma być mąka jęczmienna.

— Ludzie zaniekopieni są o ziemniaki w brogach czyli kopcach. Po Nowym Roku były deszcze, wskutek czego ziemia zupełnie przemokła, a potem nastały silne mrozy bez śniega i ziemia mokra głęboko zamokła i zamroziła ziemniaki. A właśnie w brogach przechowują ludzie ziemniaki do sadzenia na wiosnę. Niektórym może ich zabraknąć. Na to niech też c. k. starostwo zwróci uwagę, bo właśnie odbyły się ponowne spisy i rewizje ziemniaków.

**Z Kaczyc.** W poniedziałek, dnia 12. b. m., zmarł w domu rodzicielskim w Kaczycach kandydat IV. kursu c. k. seminarium nauczycielskiego w Bobrku, s. p. Henryk Kunschke. Już przeszło od roku zabójcza choroba piersiowa zmusiła go do przerwania studiów; rodzice nie szczędzili ofiar ni zabiegów, by mimo ciężkich warunków umożliwić swemu ukochanemu synowi pokonanie strasznej choroby i powrót do zdrowia. Lecząc wbrew nadziei w piątek, 9. b. m. nastąpił gwałtowny wybuch krwi, który spowodował przedwczesną śmierć dobrego syna i sumiennego studenta. Przed śmiercią przyjął z budzącym nabożeństwem Sakramenta św. Wierząc w śmierć tego pod każdym względem wzorowego i najświetniejszego nadzieje rokującego młodziana wzbrzdziła u wszystkich, którzy go bliżej

znali, prawdziwy żal i smutek. Pogrzeb odbył się we środę, 14. b. m. przed południem w Kaczycach. Seminarium nauczycielskie w Bobrku, którego zmarły kandydat był chlubą, złożyło na trumnie piękny wieniec; dyrektor zakładu p. dr. Farnik i profesorowie pp. Buzek, Heczko, Hławiczka, Sowa i ks. Tomanek, jako też bardzo liczny zastęp młodzieży przybyli, by zmarłemu oddać ostatnią doczesną przysługę. Przed domem i na cmentarzu odśpiewał chór seminarzystów pod batutą p. prof. Hławiczki pieśni żałobne. Kondukt prowadził w asyście ks. administratora Knypsa z Frysztatu i ks. Tomanka i Mszę św. żałobną w kapliczce w Kaczycach (na Podświniaszowie) odprawił ks. proboszcz Jan Kolticka z Pogwizdowa; nad grobem pożegnał zmarłego ks. Tomanek. Liczny orszak pogrzebowy świadczył o tem, że zmarły cieszył się miłością, przywiązaniem i sympatjami w gminie i okolicy. Był też to pod każdym względem wzór studenta. W nauce pilny i sumienny — wszystkie klasy kończył z postępem celującym — w zachowaniu skromny i cichy i nienaganny, w wszystkich pracach ścisły i dokładny, pogodnego usposobienia, umiał sobie jak rzadko kto zjednać przywiązanie i szczerą miłość starszych i młodszych kolegów i uznanie swych nauczycieli i przełożonych. Głęboko zasmuconym rodzicom ślemy wyrazy serdecznego współczucia. Zmarłemu zachowamy trwałą pamięć. Niech odpoczywa w pokoju!

### Rozmaitości.

**Katastrofa w kopalni.** Ehmen (Hannover, koło Fallersleben), 14. lutego. Dnia 13. b. m. po południu w kopalni »Einigkeit« materiały wybuchowe zapaliły się w szybie. Wskutek powstałych gazów zginęło 31 górników. Podczas wypadku znajdowało się w szybie 130 górników. Urządzenie kopalni znajduje się w porządku i ruch jest niezamącony.

**Nowa ustawa o imigrantach w Ameryce.** Senat amerykański 62 głosami przeciw 19 przyjął ustawę imigracyjną, przepisującą dla imigrantów w próbę czytania i pisanie. Dyskusja była bardzo ożywiona. Ponieważ Izba reprezentantów już to przedłożenie przyjęła, staje się ona ustawą.

Obawę rodzi wypadanie włosów, jakie też rzadki porost, lecz większą jeszcze niebezpieczną utratą tej pięknej i naturalnej ozdoby, skutkiem czego człowiek się ośpaca i otrzymuje stary wygląd. Niebezpieczeństwo to spotyka zazwyczaj każdego, kto swoich włosów nie pielęgnuje. Radzimy przeto do osiągnięcia bujnego wzrostu używać słynną Feller tanno chinową pomadę »Elza«. Tysiące ludzi zachwalają jej dobre skutki przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. Czyni ona kruchy i rzadki włos bujnym i gibkim, nadaje włosom połysk, wraca pierwotną barwę i zapobiega przedewszystkiem siwieniu. Ceny pokojowe: Stoik nr. I. K 1,60, nr. II. (mocn. sort) 3 K. Do pielęgnowania włosów polecamy Feller pomadę do włosów, 1 stoik 50 h. Jedynie prawdziwe zamawia się u E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia).

### Praktyczne tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno. cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednim nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

• w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkłady na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.

### ŚLAZAK,

przebywający w Niemczech, wyznania katolickiego, liczący 42 lat, przynależny do Darkowa, posiadający rodzinę, składającą się z 4 osób, poszukuje zatrudnienia przy rolnictwie lub w konsumie, na którego prowadzenia się zna. Bliższej wiadomości udzieli Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

### Kalendarz

### Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydawca napisany przez ks. prob. Eman. Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

### Karola Allnocha kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win batelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPLY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafika, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 23. lutego 1917.

Nr. 16.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Przed największą bitwą w historii świata? :: Nota Ameryki do Austro-Węgier. ::

### Wojna austro-włoska.

Ożywiona działalność artylerii włoskiej.

Wiedeń, 19. lutego. Urzędowo donoszą: Ostatnimi dniami rozpoczęła włoska artyleria znowu działalność także w poszczególnych odcinkach frontów górskich. Kilkakrotnie ostrzeliwano Tarvis.

Dziś rano przyprowadziły patrole pułku piechoty nr. 73 z przedsięwzięcia przeciw nieprzyjacielskim pozycjom na wschód od Monte Zebio, na północ od Asiago, 22 jeńców.

Wiedeń, 20. lutego. Urzędowo donoszą: Wczoraj po południu wzmógł się nieprzyjacielski ogień artyleryjski na froncie w Pobrzu między Plawą i morzem. Na froncie tyrolskim ka napadów ogniowych. Na froncie tyrolskim włoska artyleria, szczególnie w odcinku między Porbole i Loppio, była czynniejszą niż zwykle.

Wiedeń, 21. lutego. Urzędowo donoszą: Walka działowa na froncie w Pobrzu była po południu znowu bardzo żywa. W nocy rzucił nieprzyjacielski samolot bez żadnego skutku bomby na naszą pozycję w Krasie i na kilka miejscowości.

W odcinku Judicary zestrzelił nasz ogień karabinów maszynowych włoski samolot na wschód od Monte Cadria. Pilot zabity, obserwator ciężko ranny.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Walka z Rosjanami nad Narajówką i na południe od Brzeżan.

Wiedeń, 19. lutego. Urzędowo donoszą: Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena i front wojsk gen.-pułk. arcyks. Józefa: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na wschód od Lipnicy Dolnej nad Narajówką wysadzili Rosjanie sztolnię minową pod naszymi najprzedniejszymi okopami i szybkim uderzeniem postępowem obsadzili lej; przeciwuderzeniem dostał się on jednak z powrotem w nasze posiadanie.

Na południe od Brzeżan, po silnem przygotowaniu minotaczami min, nastąpiła ze strony nieprzyjaciela próba ataku, którą odparto.

Na Wołyniu skuteczne przedsięwzięcia naszych wojsk atakowych.

Wiedeń, 20. lutego. Urzędowo donoszą: Na północny wschód od Focsani przyprowadzi-

ły wojska nacierające z rowów nieprzyjacielskich oprócz pewnej liczby jeńców 3 karabiny maszynowe i miotacz min.

W obszarze Ludowy wysadzono w powietrze rosyjską warownię blokową. Nad Narajówką ogień działowy. Koło Radziwiłowa zestrzelił jeden z naszych lotników samolot rosyjski.

Wiedeń, 21. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic ważnego.

Wiedeń, 19. lutego. Urzędowo donoszą: Nad Vojusą nic ważnego.

Wiedeń, 20. lutego. Urzędowo donoszą: Na południowy wschód od Berat utarczki straż polowych.

Wiedeń, 21. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Nic ważnego.

Berlin, 19. lutego. Naczelna kwatera donosi: Nic ważnego.

Żywsza działalność.

Berlin, 20. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: W poszczególnych odcinkach rosyjska artyleria była czynniejsza niż w dniach poprzednich, szczególnie na południe od jeziora Dryświaty i na wschodnim brzegu Narajówki.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: W Karpatach przy śnieżcach szczęśliwe dla nas podjazdy. Rosyjską warownię blokową, na południe od Smotrycza, wysadzono w powietrze po wzięciu do niewoli obrońców. Na północ od doliny Sklency posunęliśmy naszą pozycję bojową po rozpadnięciu nieprzyjacielskich posterunków i odgarcie kontrataków na grzbień wzgórz.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Koło Radulesti, nad Seretem, wtargnęły wojska szturmowe w rosyjską pozycję i wróciły po zniszczeniu zakopów z 11 jeńcami i kilku karabinami maszynowymi.

Berlin, 21. lutego. Naczelna kwatera donosi: W poszczególnych odcinkach frontu, szczególnie w Karpatach lesistych i z obu stron doli-

ny Oitoz ogień artyleryjski i potyczki na przedpolach.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ataki wywiadowcze na froncie francuskim.

Berlin, 19. lutego. Naczelna kwatera donosi: W przeważnych częściach frontu panowała silna mgła, ograniczająca działalność artylerii i lotników, która dozwalała tylko na ataki wywiadowcze. O czujność załóg naszych okopów rozbiły się liczne przedsięwzięcia nieprzyjaciela. Naszym wywiadowcom udało się przyprowadzić większą liczbę jeńców.

Berlin, 20. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na linii ks. Albrechta wirtemburskiego rozbiło się po południu natarcie Anglików, poprowadzone po przygotowaniu ogniem na zachód od Messinet; jeden oficer i 6 żołnierzy pozostało w naszych rękach.

Front armii królewicza Ruprechta: Na froncie Ancry odparto w nocy angielskie natarcia wywiadowcze. Na północnym brzegu Ancry zaskoczył oddział podjazdowy angielski posterunek i przyprowadził siedmiu jeńców. Po krótkim działaniu ogniem nasze wojska nacierały wzięły w szturmie punkt oparcia na południe od Le Francois i odprowadziły 30 jeńców.

Front armii następcy tronu: Mniejsze operacje w Szampanii i we Wogezech pozostały dla Francuzów bez skutku. Na północno-wschodnim froncie Verdun udał nam się napad na nieprzyjacielski posterunek, który wzięliśmy w biały dzień.

Berlin, 21. lutego. Naczelna kwatera donosi: Pospęta pogoda i deszcz utrzymywały czynność bojową w umiarkowanych granicach. Na południowy wschód od Ypern i z obu stron kanału La Bassée nie udało się natarcia wywiadowcze Anglików koło Flerey i ataki częściowe między Mozą i Mozlą. Przy zabraniu punktu oparcia na południe od Le Francois dnia 19. lutego ujęto 2 oficerów i 26 żołnierzy angielskich, zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna w Macedonii.

Utarczki straży przednich.

Berlin, 19. lutego. Naczelna kwatera donosi: Utarczki straży przednich i ogień działowy. Zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty.



Berlin, 20. lutego. Naczelna kwatera donosi: Między Wardarem i jeziorem Doiran pozostały nasze pozycje do wieczora w gwałtownym ogniu. Atak nie nastąpił.

Berlin, 21. lutego. Naczelna kwatera donosi: Po żywym ogniu między Wardarem i jeziorem Doiran nastąpiły wieczorem natarcia angielskich oddziałów, które odparto.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

#### Zaostrzona walka łodziami podwodnymi.

Chrystyania, 19. lutego. »Aftenposten« podał wczoraj wieczorem telegram londyńskiego korespondenta, w którym tenże w uderzającej formie ogłasza, że w Anglii panuje przekonanie, iż Anglia stała się panem łodzi podwodnych, trzymając jednak się w tajemnicy liczbę zatopionych i schwytanych łodzi. Jest tylko kwestią czasu, kiedy podróż morską będzie można bez niebezpieczeństwa znowu podjąć.

Biuro Wolffa dodaje następującą uwagę: Wiadomem jest z licznych doniesień, że angielskie odpowiedzialne koła, jeżeli są szczerze, zupełnie inaczej o tem sądzą, jak to opowiada londyński korespondent pisma. Wielkiego dożyją tam rozczarowania, jeżeli mniemają, że przez zarządzone przed kilku dniami zatajanie wiadomości o stratach w okrętach handlowych, zdołają w publiczność wnieść wiarę, że sprawa łodzi podwodnych została rozwiązana. Od d. 1. lutego nie wiadomo w Niemczech nic w kołach międzynarodowych o zatopieniu łodzi podwodnych, a jeszcze niezręczniejszem jest twierdzenie o schwytaniu niemieckich łodzi podwodnych. Nie można dość razy powtórzyć: Kto udaje się na obszar zamknięty, będzie tam zgładzony.

Berlin, 20. lutego Urzędownie. W obszarze zamkniętym morza Śródziemnego łodzie podwodne zatopili w ostatnich dniach większą ilość cennych okrętów; między nimi wypełniony wielki włoski parowiec wojskowy; dwa uzbrojone parowce o 3000 i 4000 tonach, z ważnym ładunkiem dla Salonik; włoski parowiec »Oceania« o 4217 tonach reg. brutto, francuski parowiec »Mont Ventoux« o 3233 tonach reg. brutto; wreszcie francuski żaglowiec »Aphrodite« o 500 tonach reg. brutto, wiozący żelazo dla Włoch.

Bazylen, 20. lutego. »Corriere della Sera« donosi: Obniżenie się liczby okrętów, zawijających do portów włoskich, przechodzi najbardziej pesymistyczne obawy. Okręty neutralne wcale nie dochodzą, okrętów innych państw czwórporozumienia przybyło zaledwie kilkadziesiąt.

#### Obliczenia włoskie.

»Corriere della Sera«, nie wiadomo na jakich źródłach oparte, podaje następujące obliczenie niemieckich łodzi podwodnych:

Niemcy mogli w ciągu 30 wojennych miesięcy wybudować co najwyżej 150 łodzi podwodnych. Dodawszy do tego 39 łodzi, które Niemcy posiadali w chwili wybuchu wojny i 28 austro-węgierskich łodzi podwodnych, otrzymamy łączną liczbę 217 łodzi podwodnych, z których około 100 zostało zniszczonych.

#### Polityka turecka.

Konstantynopol. W Izbie odczytał nowy Wielki Wezyr Telaad basza program rządu, w którym wywodził o zamiarach nieprzyjaciela, by Turków wyprzeć z cieśnin morskich, jak następuje:

»Nie ustąpimy z Konstantynopola, jak długo jeden Ottoman żyje. W tej olbrzymiej walce wytrwamy w ścisłym szczerem braterstwie wojennym obok naszych dzielnych zwycięskich sprzymierzeńców — nie obawiając się żadnych choćby największych ofiar.

Zewnętrzna polityka będzie polegać na wiernem dotrzymaniu zawartych ze sprzymierzeńcami umów, na ukształtowaniu tego przymierza z możliwie największą korzyścią dla obu stron i na utrwaleniu dobrych stosunków z neutralnymi.

Izba wyraziła Telaadowi baszy jednomyślnie votum zaufania.

#### Przed największą bitwą w historii świata?

Bazylen, 21. lutego. Lloyd George i Asquith powiedzieli w pewnej mowie, że w przeciągu

pięciu tygodni należy oczekiwać na froncie zachodnim początku największej bitwy w historii. W jednym z artykułów wstępnych »Timesa« powiedziano, że na froncie zachodnim zbliża się rozstrzygnięcie.

#### Hr. Clam-Martinić a Słowianie.

Nie wiadomo, pisze »Česky Dennik«, co odpowiedział prezydent ministrów na wywody deputacy niemieckiego Związku narodowego i jakie stanowisko zajmie wobec wyrażonych przez nią życzeń. Rzecz wszakże pewna, iż każdy naprawdę austriacki mąż stanu, a za takiego hr. Clam-Martinić chce uchodzić niewątpliwie, z całą energią musi w interesie państwa odrzucić żądania Niemców. Powinienby on Niemcom powiedzieć, że teraz nie pora na przewroty i eksperymenty. Powinienby ich pouczyć, w czym tkwi zadanie państwa, złożonego z wielu narodowości i że zwłaszcza dzisiaj najmniej liczyć można na germanizację Austrii, na przywrócenie jej charakteru niemieckiego, tak, iżby panującym żywiołem w Austrii byli Niemcy, a słowiańska większość tworzyła tylko »narodowość«, jak rzecz ma się na Węgrzech. Powinienby także Niemcom wskazać na moment moralny, mianowicie, że w odpowiedzi na notę koalicji o oswobodzeniu drobnych narodowości w Austrii wskazano, iż słowiańskim narodom w Austrii przysługują zupełne prawo istnienia. W chwili więc, gdy koalicja, a zresztą nie tylko ona, bo także Wilson i państwa neutralne domagają się zupełnej swobody narodów, byłoby błędem bardzo niebezpiecznym, pośrednio lub bezpośrednio wyrwać państwu broń z ręki.

#### Żądania Niemców austriackich.

Na ostatnim posiedzeniu wspólnego wydziału wykonawczego, ustanowionego przez związek narodowy niemiecki i stronnictwo chrześcijańsko-społeczne, obradowano nad wspólnymi liniami wytycznymi i przyjęto je w następującym brzmieniu, które prezydium podało do wiadomości prezydenta ministrów hr. Clam-Martinića:

Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne posłów niemieckich w parlamencie austriackim, związek narodowy niemiecki Izby posłów i wiedeńskie stronnictwo chrześcijańsko-społeczne przy przestrzeganiu zasad swych stronnictw, są gotowe współdziałać w kwestiach następujących celów:

1. Skupienie wszelkich sił dla uzdrowienia następstw społecznych i gospodarczych wojny.
2. Wytrwanie w przymierzu z państwem niemieckim, tak wielce wypróbowanem w obecnych ciężkich czasach.
3. a) Dążenie do ściślejszego gospodarczego złączenia Austro-Węgier i Niemiec, w danym razie w miarę rozwoju gospodarczego dążenie stopniowe do związku cłowo-handlowego; b) zawieranie traktatów handlowych z innymi państwami wspólnie z państwem niemieckim i zapewnienie odpowiednich obszarów zbytu.
4. Spowodowanie zmiany konstytucji, o ile to okaże się koniecznym i zmiany regulaminu Rady państwa.
5. Zapewnienie Niemcom w Austrii tego stanowiska, jakie wymaga interes państwa.
6. Przeprowadzenie reformy administracji państwowej, utrzymanie w mocy samorządu krajowego i gminnego i odpowiedzialnie do istniejących w poszczególnych krajach osobnych stosunków i potrzeb ludności rozwinięcie go.
7. Dalej zaprowadzenie w Czechach podziału na obwody i zapewnienie odpowiedniej ochrony ustawowej mniejszościom niemieckim w innych krajach koronnych.
8. Przy przeprowadzeniu wyodrębnienia Galicji w myśl pisma odręcznego z dnia 5. listopada 1916 czuwanie, by rozszerzona autonomia tego największego kraju koronnego austriackiego nie doprowadziła do rozluźnienia wspólności państwowej i by przytem pod każdym względem przestrzegano i zapewniono zwłaszcza interes państwa natury wojskowej, finansowej, komunikacyjnej i inne.
9. Ustalenie zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego w miarę, odpowiadającą w pełni potrzebom państwa i uporządkowanej administracji, przyczem w krajach różnojęzycznych należałoby uwzględnić w urzędzie i szkole językowe potrzeby ludności innojęzycznej.
10. Przeprowadzenie i zapewnienie niemieckiego charakteru krajów niemieckich i części krajów, zwłaszcza c. i k. stolicy i rezydencji miasta Wiednia.

gutowaniu stosunków gospodarczych austro-węgierskich z całym naciskiem interesów Austrii.

#### Nowy minister honwedów.

Budapeszt, 21. lutego. Dziennik urzędowy ogłasza pismo odręczne w sprawie uwolnienia generała-pułkownika Hazaya ze stanowiska węgierskiego ministra honwedów z przydzieleniem do czynnej służby wojskowej i mianowania marszałka polnego porucznika Szurmaya na ministra honwedów. W piśmie odręcznym do bar. Hazaya wyraża mu monarcha w pełnym uznaniu wiernych, gorliwych, zarówno w wojnie jak i w pokoju wybitnych usług swoje ponowne, szczególnie pochwalne uznanie.

#### Nota Stanów Zjednoczonych do Austro-Węgier.

Wiedeń, 20. lutego. C. k. Biuro korespondencyjne donosi: Tutejszy ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki wręczył w ministerstwie spraw zagranicznych notę (aide memoire) następującą:

W nocy z 9. grudnia 1915 w sprawie »Ancony« rząd amerykański wysłał stanowisko, na jakim stoi co do działalności łodzi podwodnych w wojnie na morzu. To stanowisko wyrażone zostało jeszcze przedtem wobec cesarskiego rządu niemieckiego w jasny sposób, a rząd Stanów Zjednoczonych był zdania, że c. i k. rząd został o niem powiadomiony. C. i k. rząd odpowiedział notą z 14. grudnia 1915 r., w której oświadczył, że ani nie zna dostatecznie wymiany zdań, odbyłej między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami, ani też nie sądzi, żeby nawet zupełna znajomość tej wymiany zdań w tym wypadku wystarczyła do osądzenia sprawy »Ancony«, ponieważ jest to sprawa odmiennej natury. Mimo to c. i k. ministerstwo spraw zagranicznych w nocy swojej z 29. grudnia 1915 (odpowiedź na notę ambasady amerykańskiej z 21. grudnia 1915) oświadczyło:

»Co się tyczy zasady, wyrażonej w wielce szanownej nocy, że nieprzyjacielskie okręty prywatne, jak długo nie uciekają lub nie stawiają oporu, nie powinny być niszczone, zanim podróżni nie będą przeniesieni w bezpieczne miejsce, to c. i k. rząd jest w możności przychylić się do tego zapatrywania gabinetu waszyngtońskiego.«

Dalej rząd austro-węgierski z okazji zatopienia parowca »Persia« w styczniu 1916 roku oświadczył, że chociaż nie powiadomiony o tem zajściu kierować się będzie zasadami, do których się zobowiązał z powodu sprawy »Ancony«, gdyby się miało pokazać, że na Austro-Węgry w tej sprawie spada odpowiedzialność.

Równocześnie z zawiadomieniem rządu niemieckiego z 10. lutego 1916 r. rząd austro-węgierski oświadczył, że »jakiegokolwiek w jakimkolwiek celu w działu uzbrojone okręty handlowe wskutek tylko tej okoliczności tracą charakter statku pokojowego« i że »ze względu na to austro-węgierskie siły zbrojne morskie otrzymały rozkaz, by takie okręty traktować jako okręty wojenne«.

Stosownie do tego oświadczenia na morzu Śródziemnym zostały — prawdopodobnie przez austro-węgierskie łodzie podwodne — zatopione okręty, na których się znajdowali obywatele amerykańscy. Niektóre z tych okrętów, jak n. p. parowce angielskie »Secondo« i »Welch prince«, storpedowane zostały bez ostrzeżenia przez łodzie podwodne, jadące pod flagą austro-węgierską.

Ambasador amerykański w Wiedniu zażądał wyjaśnień o tych wypadkach, dotąd jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Równocześnie z oświadczeniem niemieckim z 31. stycznia 1917 r., które pewne części morza na wybrzeżach krajów koalicji oznacza jako zagrożone przez łodzie podwodne, c. i k. rząd podał do wiadomości, że Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy od 1. lutego 1917 r. poczynszy »wszelkimi środkami uniemożliwiać będą wszelką żeglugę w obrębie pewnego obszaru zamkniętego«.

Z tych wywodów można wnioskować, że zapewnienia, dane z okazji wypadku z »Anconą« a ponowione w dyskusji nad wypadkiem z »Persią«, we wszystkich istotnych punktach są te same, jakie zawarte były w nodzie cesarskiego rządu niemieckiego z 4. maja 1916 r., które



oświadczenie brzmi: »Aby wypełnić ogólne międzynarodowe zasady o przytrzymywaniu, przetrzymywaniu i niszczeniu okrętów handlowych, takie okręty nie będą zatapiane ani w obrębie, ani poza obrębem części morza, ogłoszonej jako obszar wojenny, bez ostrzeżenia i bez ratowania życia ludzkiego, chyba, żeby te okręty uciekały albo stawiały opór« i że te zapewnienia zostały oświadczeniami rządu austro-węgierskiego z 10. lutego 1917 r. mniej lub więcej zmienione.

Ponieważ wskutek tego rząd Stanów Zjednoczonych ma wątpliwość, jak tłumaczyć należy te oświadczenia, zwłaszcza ostatnie z nich, rząd Stanów Zjednoczonych pragnie dowiedzieć się ostatecznie i jasno, jakie stanowisko c. i k. rząd co do wojny łodziami podwodnymi zajmuje i czy zapewnienia, dane z okazji wypadków »Ancony« i »Persii«, należy uważać za zmienione i cofnięte.

Jak się dowiadujemy, treść tego »aide memoire« badana jest w ministerstwie spraw zagranicznych co do strony rzeczowej, poczem dana będzie odpowiedź.

## Z Sejmu węgierskiego.

Na jednym z posiedzeń Sejmu węgierskiego w ubiegłym tygodniu wniósł poseł Bela Kelemen interpelację, która w Sejmie wzniesła szczególniejszą sensację. Według sprawozdań prasy węgierskiej zwrócił poseł Kelemen uwagę na szczególniejsze stosunki, panujące na i za frontem.

Obchodzenie się z rannymi i chorymi jest tego rodzaju, że trudno je skwalifikować; o losie rannych rozstrzyga ranga wysokich lekarzy wojskowych, którzy w czasie pokoju pełnili tylko administracyjną czynność — a w szczególności obchodzenia się z chorymi nie są zbyt wtajemniczeni. Stąd zdarzają się rzeczy takie, że chirurgowie są zajęci w oddziałach dla chorób wewnętrznych lazaretów wojskowych a internści w oddziałach chorób zakaźnych. Zaskorupiałe zapatrywania niektórych aktywnych lekarzy wojskowych kierują się więcej zasadami »Dienstreglement«, niż zasadami, mającymi na celu utrzymanie przy życiu materiału ludzkiego. Niemcy wykazują, że u nich 70 do 80 procent z rannych lub chorych wraca jako wyleczonych na front. U nas cyfr podobnych nie ogłasza się, choć byłibyśmy ciekawi dowiedzieć się, jak wielki procent chorych i rannych jako uleczonych wraca na front. Jeśli nasze cyfry są w tym względzie groźniejsze, to winne są temu specjalne stosunki.

Interpelant w ubiegłej jesieni przy sposobności jednej z górskich wycieczek miał sposobność zliczyć 30 samochodów, na których rozpiekali się dostawcy wojskowi, rozmaici panowie z najrozmaitszych centrów i towarzyszy produktów wojennych, — panowie wyfraczeni, panie wybrilantowane aż po zęby, wszystko to posługiwało się samochodami, podczas gdy chorzy i ranni na froncie i poza frontem, transportowani są na nędznych wozach chłopskich, ponieważ niema do rozporządzenia innych środków przewozowych. — U Niemców jest to inaczej; tam rekwiruje państwo wszystkie samochody, które gdziekolwiek się znajdują, tam nie używa się ich do czego innego, jak tylko do transportu chorych i rannych.

Inne nadużycia dzieją się przez wciąganie do armii suchotników. Gdy ci wpadają już w stan beznadziejny, odsyła się ich po prostu poza front, aby zaraza w imię Boże dalej się rozszerzała.

Poza frontem marnotrawienie złota i pieniędzy przybiera niesłychane rozmiary. Żołnierz na froncie obywać się musi tem, co mu ledwie do życia starczy — poza frontem opływają czystokroć ludzie w luksusy i dostatki. Specjalnie uderza niesłychana taniość wszystkiego w kwaterze głównej w przeciwstawieniu do niesłychanej drożyzny szczególnie w Budapeszcie(?), najdroższym mieście kontynentu. Mimo to właśnie w kwaterze głównej oficerowie wyżsi pobierają niesłychane dodatki połowe (Feldzulagen). Nie tylko zresztą w złoto obfitują oni, także wszelka część, wszelkie odznaczenie im przedewszystkiem przypada w udziale: oficerowie z frontów bojowych mają też od dawna wyrobione zdanie o dygnitarzach z wyższych komend, ude-

korowanych od stóp do głów. Płace i dodatki do płac wyższych oficerów dawno już przekroczyły wszelką dozwoloną miarę, jeden na przykład Feldmarschalleutnant — wymieńmy go, nazywa się von Höfer — pobiera oprócz swojej pensji, na konto rozmaitych dodatków przeszło 20.000 K. Interpelant wymienił pana Feldmarschalleutnanta Höfera, ponieważ jego nazwisko jest nazwiskiem najczęściej wymienianego generała armii. Pan von Höfer, jak ogólnie wiadomo, cały przeszło rok 1916 spędził we Wiedniu i parę zaledwie razy składał wizytę w kwaterze głównej. Cały ten czas przebywał we Wiedniu i tam go można było widzieć, gdy wychodził lub wchodził do ministerstwa wojny, ten sam »Höfer«, którego nazwisko w każdym komunikacie czytano.

Co o tem każdy mógł pomyśleć? — U Niemców każdy komunikat podpisany jest przez tego, który go ułożył. Więc najpierw Stein, potem Freytag-Loringhoven a obecnie Ludendorff. Dlaczego tylko nasz komunikat podpisywany jest przez Feldmarschalleutnanta von Höfera? Czy on w polu się znajduje? Nigdy! I mimo to ma on pobierać tak wysokie dodatki połowe (Feldzulage) do swojej pensji? To jest prawie nie do uwierzenia! Tem bardziej nie do uwierzenia, gdy przeciwstawi się temu, że sieroty po poległych bohaterach otrzymują po 4 K miesięcznie.

Płace panów oficerów z korpusu automobilowego także mają swoją historię. Panowie ci otrzymują nawet dodatki na utrzymanie koni — poco? Niesłychane stosunki panują też przy tak zwanych komendach obwodowych. Tam pełni służbę 150 oficerów i żołnierzy, do którychby można 10—15 oficerów użyć. U Niemców jest inaczej.

Interpelant szerzej zajmuje się stosunkami w wojennej kwaterze prasowej, w której u Niemców 10—15 ludzi pełni tę robotę, do której u nas używa się 10 razy tyle sił. Niemcy mają tam kilku oficerów i 10—12 żołnierzy. Nasza kwatera prasowa liczy w gronie swoim jednego generała, jednego pułkownika sztabu generalnego, jednego komendanta placu, kilka tuzinów oficerów i 100 żołnierzy, którzy wszyscy razem nie czynią więcej, niż owych 15 Niemców. To też niemiecka kwatera prasowa kosztowała milion — nasza pożarła już 4 miliony. W czym interesie dzieje się to bezmyślne marnotrawienie pieniędzy? Gazety przecie pracują na własny koszt, z własnych funduszy odpłacają swoich sprawozdawców wojennych. Ale za to pan generał-major von Hoen pobiera jako komendant wojennej kwatery prasowej Feldzulagi, chociaż jako dyrektor wiedeńskiego archiwum wojennego znajduje się we Wiedniu. Pan von Hoen i jego oficerowie zdobyli także dotychczas najliczniejsze dekoracje. Ci natomiast, którzy wojnę tę jako sprawozdawcy lub historycy opisują, nie otrzymali najmniejszego medalu. Jedyny wyjątek stanowi literat Franciszek Molnar, który jednak swego oficerskiego krzyża orderu Franciszka Józefa wcale nie zawdzięcza panu Hoenowi. Tak jest i z innymi rzeczami. Weźmy na przykład przemysł kinematograficzny, którego główną atrakcją stanowią filmy wojenne. Zamiast filmy te rozdzielić między więcej firm, wojenna kwatera prasowa oddała je wyłącznie jednej wiedeńskiej firmie »Sascha-film« za śmiesznie niską cenę. W presburskim procesie przeciw Ivanec wyszło na jaw, że pewna wiedeńska dama otrzymywała trzecią część ceny za sprzedane wojsku bydło. Z tego okazuje się, że w XIII. oddziale c. i k. ministerstwa wojny oddaje się dostawy wojenne tylko tym ludziom, którzy umieją się zasługiwać wobec pewnych dam. Byłoby zajmującym dowiedzieć się, jak się bliżej przedstawiają stosunki w owym XIII. oddziale ministerstwa wojny.

Posł Kelemen domaga się zbadania poruszonych przez niego kwestyi i zdania z nich sprawozdania Izbie.

## Z Cieszyna i okolicy.

Schronisko żołnierskie w Cieszynie. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowne Wydawnictwo! Otwarte dnia 4. lutego b. r. w Cieszynie schronisko dla żołnierzy rozwija się doskonale i wykazuje z dniem każdym coraz większą frekwencję. W ciągu pierwszych dwóch tygodni cyfra gości wynosiła już około 1200 osób, mimo szczupłej obecnie ilości rekonwalescentów

i małego garnizonu. Według narodowości liczba odwiedzających schronisko w powyższym okresie czasu przedstawia się następująco: 526 Niemców, 319 Polaków, 232 Czechów, 22 Rusinów, 18 Bośniaków (Serbów), 13 Włochów, 5 Rumunów i 3 Kroatów. W miłych pokojach schroniska czują się żołnierze jak w domu, znajdują tu przyjemną i zajmującą lekturę i gry wszelkiego rodzaju a także to miejsce, skąd najlepiej i najwygodniej przesyłać wiadomości do swoich najbliższych. Szanowne Wydawnictwo przesyła schronisku bezpłatnie jeden egzemplarz swej cennej gazety, wobec czego zarząd schroniska korzysta ze sposobności, aby na tem miejscu złożyć Szan. Wydawnictwu za ponieranie celów schroniska serdeczne podziękowanie w imieniu wszystkich, którzy z niego korzystają.

W sprawie obiegu niklowych 20-halerzów donosi telegram z Wiednia co następuje: Według doniesień, jakie doszły do ministerstwa skarbu, zdaje się być wśród publiczności rozszerzone mniemanie, jakoby niklowe 20-halerzówki, co do których w prywatnym obiegu nie ma już obowiązku ich przyjmowania, także w obiegu płatniczym z państwowymi kasami utraciły już swą moc płatniczą. Dlatego zwraca się uwagę, że monety te jeszcze aż do 30. kwietnia b. r. muszą być przyjmowane.

W sprawie wwożenia zasilek w tutejszym urzędzie podatkowym były w ostatnim czasie głośniejsze skargi na niestosowne i obrażające obchodzenie się niektórych urzędników i organów, utrzymujących porządek, z żonami powołanych do wojska. Ogólne n. p. oburzenie wywołała ta okoliczność, że w czasie dni wyolat w styczniu, wśród największych mrozów, kobiety musiały czekać w szeregu (»ogonku«) na dworze przed gmachem sądowym, ponieważ na korytarz ich nie wpuszczono.

Swoją drogą część winy spada tutaj także na samą publiczność, która niepotrzebnie tłoczy się. Od obydwóch stron można jednak wymagać więcej taktu i wyrozumienia.

Pozdrowienia z pola walki. Zasyłam z pola Szanownej Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« serdeczne pozdrowienie, jako też wszystkim czytelnikom tego pisma, a szczególnie ks. proboszczowi Janśy, za którego pośrednictwem otrzymałem tak pożyteczną gazetę. Jest nas tu kilku Polaków, tak sobie ją podawamy z rąk do rąk i znów niecierpliwie wyciekujemy nowego numeru. Antoni Kocyan, poczta polowa 287.

List żołnierza z frontu włoskiego. Wczoraj wróciłem ze służby wywiadowczej zdrów i cały z łaską Boską. Tych kilka dni, pełnych huk, trzasku, jęku, modlitwy i przekleństw wyrzyje się w mojej pamięci. Chodziło o rzecz ważną, o to, by wyrwać nieprzyjacielowi pozycję korzystniejszą. Przygotowania odbyły się w zupełnej cichości, nieprzyjaciel niczego nie przeczuwał. Z uderzeniem godziny wyznaczonej pluwały minierki i armaty wszelkiego kalibru na nieprzyjaciela żelazem i ogniem. Nieprzyjaciel zaskoczony nie stawiał oporu. Spora ilość pojmanych. Cieszyli się, że skończyły się dla nich wszystkie niebezpieczeństwa, widać było na ich twarzy nadzieję niedalekiego może powrotu do rodziny. Ale czy wszyscy atakujący wrócą? Bóg to wie sam, ale niezbadany w Swoich wyrokach. Niejeden ze szturmujących polecał Bogu swoich drogich, niestety jednak nie wszyscy. Niektórzy mieli w oczach ogień podniecenia wysokokowego. »Bym nie czuł tego, co się ze mną dzieje,« odpowiada jeden z nich na moje pytanie. — Po upływie godziny mniej więcej wszystko ucichło, księżyc jasną twarzą patrzył na przedpole trupami zasłane, patrzył obojętnie, chociaż na wiecie, bardzo wiele i bardzo smutnych tragedij ludzkich spoglądał. Nie zadał sobie pytania, czy nie oświeca ojca rodziny lub syna starych rodziców, którzy w dalekim kraju czekają z obawą wieści o ukochanym, nie zastanawia się nad tem, czy wszyscy w godzinie śmierci »żywymy« byli. Wszystkich zarówno oświeca światłem błędnym, upiornym. Blade, pokrwawione twarze poległych ożywają się. Na jednej trwożnie widać i przerażenie nagle, twarz jakby mu skamieniała, inny zmarł w bolach i katuszach, które twarz jego wykrzywiły strasznie, tamten znów nagle



musiał paść, bo oblicze pełne napięcia i uwagi. Dusze ich zaś stanęły przed sądem Najwyższego. Czy obstoja? Bóg miłosierny, a oni dużo, bardzo dużo wycierpień, zapewne im to będzie policzone.

**Nieszczęśliwy wypadek na kolei.** W piątek po poł. ub. t. na cieszyńskim dworcu towarowym kolei północnej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przesuwacz Adam Roik przy kupowaniu wagonów dostał się pod wagon tak nieszczęśliwie, że cała prawa noga uległa zmiżdżeniu. Odwieziono go zaraz do szpitala krajowego.

**Poczta w Czarnogórze.** Na c. i k. obsadzonym obszarze Czarnogóry otwarto dla ogólnego użytku etapowy urząd pocztowy Rijek a. Do miejscowości tej można nadawać kartki pocztowe, listy, druki (czasopisma) i wzorki towarów.

**Nadawanie paczek do Galicyi.** Z powodu trudności przewozowych, wywołanych ograniczeniem ruchu kolejowego, ogranicza się przyjmowanie paczek do Galicyi aż do 24. lutego b. r. włącznie do paczek niezbędnych, z drożdżami i pieniędzmi.

**Nadawanie paczek do Turcji.** Z powodu trudności przewozowych wstrzymano czasowo przyjmowanie pakietów pocztowych do Turcji.

**Obrót przesyłek za pobraniem i zleceniem ze zagranicą.** Począwszy od 10. lutego 1917 nie może przenosić wysokość zagranicznego pobrania albo zlecenia pocztowego (z wyjątkiem Niemiec) 200 K, zaś kwota takichże przesyłek do zagranicy wartości przeliczonej 200 K oznaczonej na podstawie każdorazowego kursu dla przekazów pocztowych. Do końca lutego b. r. będzie się jednak doręczało i przesyłki na wyższe kwoty opiewające.

**Z życia politycznego czeskiego na Śląsku.** Z Opawy donoszą, że 4. b. m. odbyło się tam zebranie przedstawicieli czeskich stronnictw na Śląsku celem założenia wspólnego związku czesko-śląskiego, któryby przystąpił do narodowego ogólnego związku czeskiego, celem wzmocnienia politycznego stanowiska Czechów na Śląsku.

**Ślązacy posiadają temperament.** W Janowicach przy Frydku pobili się przy posiedzeniu gminnym dwaj sąsiedzi: 54-letni Pasieczny i 60-letni szewc Vašek, tak że obaj zachorowali. Pierwszy zmarł paraliżem tknięty po 24 godzinach, drugi musiał być zaopatrzony i powoli tylko przychodzi do zdrowia. A tu jeszcze są ludzie, którzy twierdzą, że Ślązacy nie posiadają temperamentu!

**Rolnik o lichwie zbożowej.** Do »Reichspost« pisze rolnik z Karyntyi: Rolnik dostanie za centnar metryczny pszenicy 34 K, ale 1 kg maki sprzedaje się przeciętnie za 1 K. Weźmiemy ołówki i liczymy: Za 1000 kg pszenicy otrzyma 340 K, z tych 1000 kg wymie się 85%, co czyni 850 K, do tego 12% otrąb, 1 kg za 40 h, czyni 48 K. Razem tedy 898 K. Różnica 558 K. Do czyjej kieszeni one wpłynęły?

**Z sali sądowej.** (Za podejrzanego zakupno garbnika) został skazany Hugo Rosenzweig, właściciel garbiarni w Jabłonkowie, na grzywnę 50 K. W czerwcu mianowicie ubiegłego roku zakupił on dwie fury garbnika od niejakiego Jana Turonia i Jerzego Raszki. Później okazało się, że garbnik ten został skradziony handlarzowi drzewa Henrykowi Fränklowi, który podał wartość skradzionej kory na 504 K. Rosenzweig kupił ją od wyżej wymienionych za 240 K. Przed sądem tłumaczył się, że nie wiedział, skąd garbnik pochodził, a ponieważ do niego przynosili uzbierany garbnik zwykle młodzi ludzie i kobiety, nie miał żadnego podejrzenia przeciw Turoniowi i Raszce, choć obaj są młodymi jeszcze chłopcami, a oświadczyli, że kora pochodzi z lasu p. Turonia. Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego nie nabył całkowitego przekonania, że oskarżony wiedział, że garbnik pochodzi z kradzieży, przyszedł jednak do przekonania, że oskarżony przy zastosowaniu należytej uwagi mógł nabyć podejrzenia co do pochodzenia garbnika, zwłaszcza że tu chodziło o większą jego ilość. Uznał go więc winnym podejrzanego zakupu.

**Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: ks. Józef Lubojacki, kurat polowy w Cieszyń 20 K; p. Joanna Śniegoń w Jabłonkowie 10 K; p. Anna Nowak w Ropicy 20 K. Za łaskawe datki serdecznie dziękuje i o dalsze uprzejmie uprasza Wydział »Opieki«.

**Na opuszczone dzieci galicyjskie:** p. Joanna Śniegoń w Jabłonkowie 10 K; p. Anna Nowak w Ropicy 10 K.

**Na »Macierz Szkolną«** złożyli: p. Fr. Wolf w Szonychlu 3 K; p. Józef Gruszka, oddział balonowy, poczta polowa 60 — 10 K.

**Z Hażłacha.** (Śmierć bohaterska.) Karol Cienciała, chorąży, najstarszy syn Pawła i Zuzanny Cienciałów, właścicieli gruntu w Hażłachu, padł śmiercią bohaterską za ojczyznę 18. października 1916 na włoskim froncie, na górze Pasubio, powiat Rovereto w Tyrolu, licząc 19 lat. Zgasył był absolwentem średniej szkoły rolniczej w Oberhermsdorf, wstąpił przed rokiem jako jednoroczny ochotnik do służby wojskowej, służył przy c. k. pułku tyrolskich strzelców i brał udział w bitwach na górze Pasubio. Tam został odznaczony za waleczne zachowanie się wobec nieprzyjaciela wielkim srebrnym medalem waleczności I. klasy. Ciało jego zostało pochowane 25. października 1916 na bohaterskim cmentarzu tejże góry na miejscu, zwanem Malga Bussa, z krzyżem i odpowiednim napisem. Poległy syn, względnie brat był wielką pociechą całej rodziny, bo jak w szkołach, tak w służbie wojskowej rokował piękną przyszłość i bardzo prędko awansował, ale śmierć nieubłagana zakończyła wszystkie jego usiłowania i zniszczyła błogie nadzieje. Nabrzeństwo żałobne ku uczczeniu jego pamięci odbędzie się w niedzielę, 25. lutego b. r. o godz. 1/2. po południu w ewang. kościele w Cieszyń.

**Z Karwiny.** (Zgon.) W środę, dnia 21. b. m. o godz. 1/3. rano zmarł tu po długiej i ciężkiej chorobie p. Fryderyk Proskowetz, dyrektor hrabiowskiego browaru w 64. roku swego życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek po południu o godz. 1/4. Zmarły był honorowym członkiem miasteczka Karwiny, przewodniczącym miejscowej Rady szkolnej i radnym gminnym i jako taki wywierał wielki wpływ na politykę i gospodarkę gminną, zwłaszcza na polu szkolnictwa miejscowego. Powszechnie uważany tutaj był za główną sprężynę gospodarki gminnej. W ostatnich czasach z powodu nieprzyjemnych zajęć, o których tu powszechnie krążyły pogłoski, a w końcu z powodu choroby zupełnie usunął się od wszelkiej działalności.

**Z Kisielowa.** W dalszym ciągu na budowę kościoła w Kisielowie złożyli: pp. Józef Tomica, majster drenarski z Hażłacha 15 K; pątnicy z Dobrej, idący na Kalwaryę 10 K; Maryanna Kantor z Gumien za sprzedane cegiełki 30 K; Franciszek Grzybek z Gumien za sprzedane cegiełki 19 K 80 h; Jan Figuła z Końskiej za sprzedane cegiełki 5 K; Zuzanna Stwiertnia w Kisielowie 200 K; zebrane na zabawie u Karola Stwiertni w Kisielowie 6 K; Józef Staniek z Ogródzonej za sprzedane cegiełki 30 K; Paweł Branny z Puńcowa za sprzedane cegiełki 4 K; zebrane do skarbnicy u Reginy Wachsmann w Kisielowie 20 K; zebrane przez Karola Stwiertnię na weselu Pawła Klajnska z Katarzyną Poloczek w Kisielowie 17 K. Serdecznie »Bóg zapłać« składa, oraz o dalsze datki uprasza Komitet.

**Z Oświęcimia.** (Na biedne dzieci.) Zapamiętałe zmaganie się narodów od szeregu miesięcy, pozbawiając rodziny silnej dłoni męskiej, sprowadziło jako jedno ze smutnych swych następstw znamienne rozluźnienie młodzieży, dla której nie tyle dni powszednie, bo zapełnione nauką i posługami w domu, ile raczej niedziele i święta nie zajęte należycie są dniami wyryków i oplakanego obniżania poziomu moralnego. Ta nowa choroba naszego społeczeństwa, dziś aż nazbyt niestety widoczna, a w chwili wybuchu wojny tylko przewidziana, służyła za pobudkę do otwarcia przy tutejszym Zakładzie wychowawczym ks. ks. Salezjanów t. zw. Oratorium, w którym młodzież Oświęcimia i najbliższych wiosek w niedziele i święta mile spędza czas wolny pod okiem księży i kleryków na ruchliwych zabawach i rozrywkach aż do wieczornego nabożeństwa w kościele, a w taki sposób zdala od niebezpieczeństw moralnych, powoli i nieświadomie ulega dobroczyńnemu wpływowi wychowawczo-religijnemu. Tegorocznej jednak zimy wobec silnych mrozów i niedostatecznego przykrycia wielu uboższych, należało także pomyśleć o materialnym ich zabezpieczeniu. W tej myśli wychowankowie Zakładu odegrali w teatrze domowym piękny dramat z czasów prześladowania chrześcijan p. t. »Wenancjusz« a cały dochód z rozsprzedaży biletów, około 1000 K, hojniejszych datków, zebranych przy tej sposobności i 180 K ofiarowanych przez Dyрекcyę Zakładu, przeznaczono na wsparcie najbiedniej-

szych. Za tę kwotę zakupiono 20 ubrań zimowych, 8 par drewniaków i 42 koszule zimowe. Podarki te rozdane były 55 chłopcom 18. b. m. podczas okolicznościowego wieczorku. Miał mu przewodniczyć sam p. starosta Oktaw Doschot, czemu niestety przeszkodziła choroba. W uroczystości tej ponadto wzięli udział prócz Przew. miejscowego duchowieństwa p. Radca Osuchowski, Mecenas dr. L. Gąsiorowski, Inspektor szk. p. Ziemia, Dyrektor Kasy oszcz. p. Jaśkiewicz, Dyr. gimn. pr. p. Tobczyk, Sekretarz Magistratu p. Karasiński, oraz licznie zgromadzeni rodzice i opiekunowie obdarowanych. Po rozdaniu podarków inspektor szkół p. Ziemia w krótkiej, treściwej przemowie podniósł skuteczność działalności ks. ks. Salezjanów w prowadzeniu dotychczasowym Oratorium, składając zarazem imieniem biednych dzieci serdeczną podziękę za opiekę, jaką ich otaczają. Wieczorek zakończono kilku udatnymi kupletami, jak »Chiniczek«, »Lekarz«, »Gazeciarz«, »Studenci i cywile«, wykonanymi przez oratoryanów i wychowanek zakładowych, które dopełniły wesołego nastroju zebranej publiczności.

## Gospodarstwo i przemysł.

**Sprzedaż zagranicznych nasion jarzynowych.** Z polecenia urzędu dla wyżywienia ludności centrala środków pastewnych sprzeda około 10 do 15 wagonów nasion jarzynowych, zakupionych za granicą. Centrala wprost wysyła nasiona tylko w 50 kg plombowanych workach. Urząd żywnościowy ustanowił na nasiona te następujące ceny za 1 kg:

Z magazynu centrali w Wiedniu:	Z magazynu odsprzedawców, u których można mniejsze ilości zakupować (od 1/4 kg do 50 kg):
groch 3 K 98 h	4 K 60 h do 5 K 60 h
szpinat 5 K 90 h	6 K 80 h » 8 K 30 h
buraki wios. 6 K 28 h	7 K 22 h » 8 K 80 h
» jesienne 6 K 65 h	7 K 65 h » 9 K 30 h
kapusta 22 K 39 h	25 K 76 h » 31 K 40 h
kwaki (bruk.) 7 K 18 h	8 K 25 h » 10 K — h
karoty 58 K 22 h	66 K 95 h » 81 K 50 h
marchew 32 K 49 h	37 K 40 h » 45 K 50 h
wł. kapusta 13 K 22 h	15 K 20 h » 18 K 50 h
szalotka 1 K 73 h	2 K 24 h » 2 K 60 h

(zależnie od tego, jaką ilość kg się kupuje).

Cen tych nie wolno przekraczać, ale odsprzedawcom wolno nasiona sprzedawać ponżej powyższych cen. Worki policza centrala po 4 K za jeden. Odsprzedawcy mogą opakowanie przy sprzedaży poniżej 50 K policzyć po własnych kosztach. Kupujący może jednak sam dostarczyć opakowania. Przekraczanie powyższych cen, jako też sprzedawanie innych nasion za fałszywym podaniem, że są zakupione z centrali środków pastewnych, będzie ustawowo karane. Ceny muszą być w lokalu odsprzedawcy uwidocznione. Ponieważ tylko ograniczoną ilość nasion będzie można z zagranicy dostać, zwraca się szczególniejszą uwagę kół interesowanych na obecnie nadającą się możliwość zakupu przez centralę środków pastewnych w Wiedniu, I. Trattnerhof (Futtermittelzentrale), która też udziela dokładnych wyjaśnień co do gatunków powyżej wymienionych nasion.

## Rozmaitości.

**Nauczycieli niemieckich** poległo dotąd 11 tysięcy. Pruskie ministerstwo oświaty uwiadomiło sejmową komisję budżetową, że dotąd poległo 10.950 nauczycieli niemieckich. Posady ich zajęły nauczycielki.

**Berlin bez ziemniaków.** Z powodu mrozów zaniechano zupełnie rozdzielania ziemniaków a w miejsce 1 1/2 kg ziemniaków rozdzielać będą 40 dkg maki i 30 dkg pieczywa w tygodniu. Ci, którzy się w ziemniaki zaopatryli wcześniej, mogą w tygodniu zużyć tylko 2 funty (1 kg) ziemniaków.

**Senzacyjny wynalazek Edisona.** »Daily Chronicle« przynosi wiadomość o nowym wynalazku Edisona, który będzie ostrzegać okręty zagrożone i sygnalizować im bliskość łodzi podwodnych. Zarządzono nadzwyczajne środki ostrożności, ażeby tajemnicę wynalazku zachować. Drogi, prowadzące do zakładów przemysłowych Edisona, stoją pod strażą wojskową a przystęp do nich jest dozwolony tylko samemu wynalazcy i jego najbliższymi współpracownikom.

**Domieszka buraków do chleba.** W najświeższym numerze »Zbioru praw państwa niemie-



okiego» ukazało się rozporządzenie prezydenta wojennego urzędu żywnościowego, w którym powiedziano, że z powodu braku ziemniaków do wypiekania chleba należy używać buraków pastewnych — surowych, gotowanych, suszonych lub mielonych. Domieszka ta wynosić ma 10 procent.

(Przy bolach gardła) są przepłukiwania gardła i zewnętrzne nacierania Fellerą kojącym bólem antyseptycznym fluidem z esencji roślin z marką »Elza«, szczególnie do broczynnie działającymi. Ożywiają one na bolesnych miejscach cyrkulację krwi, hartują przeciwko szkodliwemu zdrowiu działaniu zimna i są wskutek tego znakomitym środkiem ochronnym przeciwko niedyspozycjom gardła. Przeszło 100.000 listów dziękczynnych potwierdza dobroczynne działanie Felleri fluidu z esencji roślin z marką »Elza« i my zalecamy mieć zawsze w domu ten od dawna wypróbowany środek ludowy. Ceny pokojowe: 12 flaszek kosztuje wszędzie franko 6 K. Jedynie prawdziwy zamawia się u aptekarza E. V. Felleri, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Należy bezwarunkowo kupować tylko ten prawdziwy, przez wielu lekarzy zalecany środek domowy, a nie pozwolić narzucać sobie ani naśladownictwa, ani też niewypróbowanych nowych preparatów. Równocześnie można zamówić Felleri łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza«, w dobry środek żołądkowy, 6 pudełek kosztuje franko 4 K 40 h, mają zawsze niezawodny skutek, łagodny i pewny i chętnie są używane. Przez lekarzy wypróbowany i przez każdego już po jednej próbie uznany. Tylko nie używać tak zwanych silnych środków przeczyszczających, które drastycznie działają. (eu)

## Ochrona wynajemców.

Pojawiło się rozporządzenie całego gabinetu w sprawie ochrony wynajemców. Najważniejszym postanowieniem tego rozporządzenia jest

**zakaz nieusprawiedliwionego podwyższenia czynszów.**

Podwyższenie jest wtedy uzasadnione, jeżeli jest wywołane podwyższeniem wydatków na utrzymanie i administrację kamienicy, podwyższeniem podatków z realności lub stopy procentowej i należyłości naocznych od ciążących na kamienicy długów. Za podstawę obliczenia dozwolonego podwyższenia należy brać czynsz, który płacił dotychczasowy wynajemca lub ostatni wynajemca.

**Rodzinom zmobilizowanych nie wolno wogóle podwyższać czynszu**

nawet, gdyby podwyższenie było usprawiedliwione powyższymi danymi, jeżeli te rodziny pobierają państwowy zasiłek na mieszkanie i ich utrzymanie byłoby zagrożone podwyższeniem czynszu. Jeżeli czynsz przekroczy tę granicę, to umowa jest nieważna i kamienicznik w ciągu roku ma zwrócić nadpłatę z ustawowym procentem. Wynajemcy nie wolno zrzec się tego zwrotu.

**Ograniczenie prawa wypowiedzenia mieszkania.**

Zakaz nieusprawiedliwionego podwyższenia czynszu nabiera szczególnej mocy przez to, że kamienicznik nie może bez ważnych przyczyn wypowiedzieć mieszkania. Nadużywania prawa wypowiedzenia mieszkań pośrednio zapobiega

przepis, że kamienicznik nie może żądać od nowego wynajemcy wyższego czynszu od tego, jaki płacił ostatni wynajemca, wobec czego odpada powód do wypowiedzenia. Rozporządzenie nadto ogranicza prawo wypowiedzenia wprost, dopuszczając je tylko z ważnych przyczyn. — Temi przyczynami są: nieuiszczenie na czas czynszu, niezgodzenie się na usprawiedliwione podwyższenie czynszu, niewłaściwe zachowanie się wynajemcy i t. d.

## Urzędy mieszkaniowe.

O dopuszczalności podwyżki czynszu lub wypowiedzenia mieszkania rozstrząsać będą w miastach, mających ponad 30.000 mieszkańców, urzędy mieszkaniowe, w mniejszych miasteczkach sądy powiatowe. Przewodniczącym i jednym zastępcę w miastach z własnym statutem mianować będzie prezydent miasta, w reszcie miast starosta. — Połowę członków tego urzędu mają stanowić kamienicznicy, połowę wynajemcy, wyznaczeni przez burmistrza miasta. Urząd mieszkaniowy rozstrzyga po publicznej, ustnej rozprawie większością głosów w senacie złożonym z 3 członków, z których jeden będzie kamienicznikiem, drugim wynajemcą, a kieruje rozprawą przewodniczący lub jego zastępca. Urząd może przesłuchiwać świadków, którzy muszą się jawnie i udzielić prawdziwych wyjaśnień.

Rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie i obowiązywać będzie do dnia 31. grudnia 1918.

Wedle wydania powyższego rozporządzenia wynajemcy powinni się zorganizować i utworzyć stowarzyszenia wynajemców. Kamienicznicy bowiem są dobrze zorganizowani, mają swe biura i pisma.

## O Pani moja!...

O Pani moja, Ty jesteś mocarną,  
Różanicem gromisz nieprzyjaciół szyki;  
na nic pyszałki, na nic motłochy dziki,  
wszystkich rozniecasz i mniesz, by to ziarno,  
które dostają w wnętrze swoje żarna; —  
Twój więc Różaniec — broń dzielna, mocarna...

O Pani moja, Tyś wiernym Twym tarczą,  
choć się nieszczęścia piętrzą, by te wieże,  
których lik wojska, siła zbroić strzeże,  
zdroje łask Twoich przeciw nim wystarczą;...  
precz pójdą troski, niemoc i łza starca,  
Twój Szkaplerz dla nich, by ognista tarcza...

## Piśmiennictwo.

Specjalna mapa frontu nad Soczą (Isonco) ukazała się świeżo w nakładzie G. Freytaga; podziałka: 1:350.000, z poboczną mapką: Okolice Gorycy z obszarem Krasu, 1:150.000. Cena z przesyłką pocztową 1 K 10 h. Mapa ta jest tak samo pięknie wykonana i użyteczna, jak wszystkie inne poprzednie, wydane przez zakład kartograficzny G. Freytaga. Liczne nazwy miejscowości i przejrzyste wykonanie ułatwia znacznie orientowanie się w wypadkach, rozgrywających się nad wyżej wymienioną rzeką i około Gorycy. W tym samym na-

jąca, gdyż niema tam ni armat, ni amunicji» (»Matin«).

Nawet wielbiciele tej prasy, wrogowie zniechęceni tak jawnymi kłamstwami i kręactwami, występowali przeciw nim, wymierzali kary. »Najsurowiej potępiam te gazety angielskie, które głupim rodakom opowiadają, że wojska sprzymierzone nie umia walczyć, że najraczej uciekają, takie twierdzenia są zbrodnią« (ang. oficer w »Times«).

W Odesie n. p. z powodu kłamstw jawnych zakazano drukowanie »Odesskija Nowosti« na czas wojny, we Wilnie »Kuryer Litewski« zapłacił 50 rubli, redaktora jego zasądono na 2 tygodnie aresztu, »Russkoje Slovo«, »Utro«, »Rossia« i inne gazety złożyć musiały po 300 rubli (»Rjecz«). Rada ministrów w Petersburgu zaś przeznaczyła 700.000 rubli na »popularyzowanie wojny w Rosyi« rozszerzeniem broszurek w milionowym wydaniu, rzuconych między lud przez urzędników. Zawierają zozydzenie Austrii i Niemców, wychwalanie Rosyi i caratu, bohaterstwa oficerów i żołnierzy rosyjskich i wezwanie 16-letnich do wstąpienia do armii, gdyż poważne czasy potrzebują każdego ramiennika.

W Rzymie 24. maja 1915 święcono pierwszy dzień wojny wielkimi manifestacjami, ponlewał »Corriere d'Italia« przyniósł wiadomość o

kładzie można nabyć inne mapki, odnoszące się do frontu włoskiego: 1) mapę Tyrolu (aż do Werony—Wenecji), 1:350.000 i 2) austriacko-włoski obszar graniczny, 1:600.000 (przegląd całego włoskiego obszaru walki) i wreszcie 3) całe Włochy, 1:1.500.000 (ważne do śledzenia walk morskich na Adryi, przy ostrzeliwaniu włoskich wybrzeży i t. d.); wszystkie wymienione mapy można nabyć po cenie 1 K 30 h za jedną w każdej większej księgarni lub wprost u nakładcy: G. Freytag & Berndt, Wiedeń, VII., Schottenfeldg. 62.

## PIĘKNA SKÓRA

na twarzy i rękach, jaką u wielu ludzi podziwiamy, daje swym właścicielom podwójne korzyści. Nasamprzód jest piękna, biała, miękka skóra niezbędna dla zdrowia całego ciała, bo tylko ta czystość i miękkość skóry umożliwia nieprzerwane oddychanie skóry. Ponadto piękność twarzy i rąk robi na naszych bliźnich przyjemne, podobające się i ujmujące wrażenie. Nieczystości skóry, pryszczyki, zaskórniki, plamy, piegi, ogorzałość i t. p. robią przeciwnie wstrętne wrażenie, co bardzo częste jest niekorzystnym. Ponadto to zanieczyszczanie skóry przeszkadza oddychaniu (parowaniu) przez skórę, a to jest niezdrowe. W celu ochrony i pielęgnowania skóry używa wielu tysięcy mężczyzn i kobiet Felleri skuteczną pomadę, twarz i skórę ochraniającą, marki »Elza«, która tylko 2 K (2 tygodle opłatnie 5 K) kosztuje. W przeciwstawieniu do często szkodliwych środków upiększających jest ona zupełnie nieszkodliwa. Pomada ta usuwa nieczystości na skórze, chroni przeciw ogorzałości, przeciw piegom, usuwa pryszczyki, zaskórniki i t. d. Zamiast ostrego, często szkodliwego mydła można przy myciu twarzy użyć Felleri lilowego mydła (1 K) lub Felleri borakowego mydła (80 h) i toaletowego proszku do mycia (proszek borakowy, 1 K). Ceny pokojowe!



## Bujny porost włosów

nadający każdej twarzy piękniejszy wygląd, osiągnięte przez pielęgnowanie włosów Felleri prawdziwą Tannochina-pomadą do porostu włosów marki »Elza«. (Jeden tygiel nr. I, 1 K 60 h, silniejszy gatunek nr. II, 3 K.) Pomada ta wzmacnia skórę na głowie, zapobiega łysinie i przedwczesnej siwiznie, wywołuje nowy porost zdrowych, elastycznych, długich włosów o kolorze młodości, czyni kruche włosy miękkimi i elastycznymi, tak że przyjmują łatwo formę pięknej fryzury. Pomada ta nie zawiera żadnych szkodliwych składników i zasługuje przeto na pierwszeństwo przed szkodliwymi preparatami, jakie wielokrotnie oferują nieaptekarze. Do pielęgnowania włosów Felleri wchłania (pomada) na wasy (50 hal.). Obstałować należy wprost u: E. V. Feller, aptekarz, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja).

## Ranni, zabici i zajęci.

Ranni. Lista strat 503: Vaclavik Ferdynand, p. obr. kraj. 86 z Morawki. — Lista strat 507: Antoszyk Józef, p. p. 13 z Rychwałdu; Cmiel Józef, p. drag. 12 z Bukowca

wielkiem zwycięstwie morskiem. Przed ministrem marynarki i wojny wielkie tłumy ludzi wznosiły okrzyki na cześć księcia Abruzzów. Gdy pokazało się, że wiadomość o zwycięstwie jest nieprawdziwa, wściekłość tłumy skierowała się przeciw dziennikowi; redaktora odpowiedzialnego aresztowano, a wszystkie szyby w oknach budynku redakcyjnego wybito (»N. W. Journal«).

## Kłamstwa o Niemcach.

»Przyczyną wojny jest kongres eucharystyczny w Lourdes, na którym niemiecki cesarz, przebrany za kapłana, uchwalił z zastępcami państw różnych wypowiedzenie wojny i otrzymał od biskupa z Tarbes przyrzeczenie, że skarbiec kościelny zostanie na cele wojenne oddany Niemcom. Zapomocą takich pieniędzy prowadzą Niemcy wojnę z nami« (Lectura Dominical 17. paźdz. 1914).

O cesarzu niemieckim: »że umarł nagle wskutek krwotoku, co francuskie ministerstwo wojny urzędowo potwierdza, że niemiecki następca tronu został przy Paryżu ciężko ranny i umarł wskutek tych ran w Akwisgranie (Hawas 18. sierpnia 1914) a inny syn cesarza poległ w Warszawie« (»Daily Telegraph«), gdzie też został pogrzebany« (»Daily Mail«).

(C. d. n.)

Ks. O. ZAWISZA.

## Wojna i prasa.

(Ciąg dalszy.)

Szczyt podłości prasy wskazują sprawozdania z walk o Przemyśl. »Zdobycie Przemyśla przez Rosyan jest początkiem końca panowania Austrii w Galicyi. Podczas gdy żołnierze byli głodni, ranni bez opieki, żyli oficerowie w przepychu i swawoli. Dosyć wspomnieć, że generał Kusmanek posiadał 200 krów a dla niemowląt i chorych ani kropelki mleka nie było. Nigdy nie postępują tak podle oficerowie rosyjscy, którzy dzielą się z żołnierzami wszystkim, a wszelkie trudności walki w równej mierze z nim znoszą« (»Times« 12. czerwca 1915). Upadek tej pierwszorzędnej twierdzy jest jednym z najświetniejszych zwycięstw, który uwolnił Ruś Czerwoną a ciemiężcyli na zawsze, korzyści z niej coraz większe, gdyż armaty jej skierowane są przeciw pruskiemu wojsku« (»Ruskoje Slovo« 21. maja, »Ruskij Inwalid« 15. maja, »Times« 4. czerwca, »Figaro« 31. maja).

Kiedy zaś Austrija napowrót zdobyła Przemyśl, te same dzienniki pisały: »Opuszczenie Przemyśla jest bez strategicznego znaczenia (gen. sztab ros.), gdyż twierdza jest rzeczą dla Rosyi wcale niepotrzebną, tylko w drodze sto-



Kucharczyk Józef, p. drag. 12 z Piotrowic; Macura Wincenty, p. drag. 12 z Pogwizdowa; Mierka Franciszek, p. drag. 12 z Baszki; Pinkawa Robert, p. drag. 12 z Frydku; Skotnica Rudolf, p. drag. 12 z Morawki; Skyba Józef, p. drag. 12 z Pietwałdu; Starzyk Józef, p. p. 13 z Nydku; Wróbel Józef, p. drag. 12 ze Starych Hamer; Zając Franciszek, p. p. 57 z Bogumina. — Lista straż 511: Schnür Edward, jedn. och. bat. strz. 13 z Karwiny. — Lista straż nr. 512: Boboń Jan, p. p. rusz. 27 z Gilowic, pow. Żywiec; Kielbasa Jan, p. obr. kraj. 16 z Ujsoł; Skiba Jakób, p. p. rusz. 13 z Rychwałdu; Szkudro Jan, p. ul. 1 z Grojca; Werlik Józef, p. p. 57 z Morawki. — Lista straż nr. 514: Haas Fryderyk, por. rez. p. p. 38 z Szonychla (drugie zranienie). — Lista straż 515: Chlebowski Juliusz, major (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100); Pollat Fryderyk, chorąży rez. z Cieszyna; Romańczyk Jan, chor. rez. p. obr. kraj. 21 z Końskie; Dübon Gustaw, jedn. och. z Kocobędza; Dyczak Bruno, jedn. ochotnik z Bielska; Fajkosz Jan, jedn. och. p. obr. kraj. 31 z Radwanic; Landsberger Bruno dr., feldf. z odzn. jedn. och. z Frydku; Michejda Władysław, jedn. och. feldf. z Olbrachcie; Ohmann Fryderyk, jedn. och. p. haub. 29 z Frydku; Postulka Henryk, feldf. z odzn. jedn. och. z Karwiny; Rosner Robert, jedn. och. z Cieszyna; Rymorz Paweł, jedn. och. p. obr. kraj. 31 z Goleszowa; Szweda Franciszek, jedn. och. z Dąbrowej; Urbanke Rudolf, gefr. z odzn. jedn. och. z Bielska; Volny Jan, jedn. och. p. obr. kraj. z Pietwałdu; Wechsberg Maks., plut. z odzn. jedn. och. ze Starych Hamer; żołnierze: Balcar Jerzy, p. obr. kraj. 16 z Nierodzimia; Baran Leopold z Polskiej Ostrawy; Bardon Jan ze Śr. Biedowic; Bathelt Rudolf ze Starego Bielska; Bernacki Franciszek ze Szonowa; Białoń Jan z Międzywielcia; Biernik Władysław, p. obr. kraj. 16 z Rychwałdu, pow. Żywiec; Bierski Jan ze Zbytkowa; Błahuta Ludwik z Frydku; Bohacz Jan, p. obr. kraj. 31 z Frystatu; Borecki Jerzy z Ochab; Borkala Jan z Wielkich Gór; Botur Rudolf, p. obr. kraj. 31 z Radwanic; Broda Jan z Ogródzonej; Brudny Franciszek z Dębowa; Brudny Karol z Łączki; Brych Emanuel z Karwiny; Brzuka Henryk z G. Toszonowic; Bućek Jan z Frydku; Bujok Jan z Wisły; Chlebek Franciszek, p. obr. kraj. 31 z Końskie; Chmiel Karol z Pośredniej Suche; Chobot Józef, p. obr. kraj. 31 z Więctowic; Cholewa Emil 31 z Lipowca; Cholewa Jan, bat. art. fort. 5 z Ustronia; Cholewik Karol z Aleksandrowic; Chylek Ludwik ze Skoczowa; Ciencia Franciszek ze Zamarsk; Cymorek Fr. z Ustronia; Czupryna Józef z Dębowa; Dziendziel Józef ze Zarzecza.

Zabici. Lista straż 503: Haratyk Paweł z Jaworzynki (30/8 1916); Zagan Rudolf, p. obr. kraj. 12 z Zembradowic (30/8 1916). — Lista straż 504: Pich Karol, p. ulan. 4, przydzielony do p. obr. kraj. 32 z Szobiszowic (7/10 1916). — Lista straż 510: Lhotsky Waclaw, jedn. feldf. p. obr. kraj. 37 z Polskiej Ostrawy (11—20/11 1916). — Lista straż 512: Nichtenhauser Eryk, por. rez. p. p. 99 z Bielska (21/6 1916); Bystron Karol, p. obr. kraj. 31 z Dolnych Biedowic (31/8 1916); Herma Karol Jan, p. p. 100 z Aleksandrowic (15/5 1915); Motyka Jan, p. p. 93 z Oldrzychowic (30/8 1916). — Lista straż 513: Malik Jan, jedn. och. feldf. p. obr. kraj. 31 z Aleksandrowic (włoski »Czerwony Krzyż« doniósł, że zmarł 26—30/3 1916, nie udowodnione legalnie). — Lista straż 515: Schwarzw Rudolf, porucznik (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) (6—16/6 1916); Stonawski Paweł, jedn. och. feldf. z Bystrzycy (11—14/6 1916); Waclawczyk Franciszek, jedn. och. p. p. 20 z Frystatu (5/9 1916); Bernacki Józef z Poręby (20/6 1916); Bielez Józef z Koniakowa koło Jabłonkowa (10/6 1916); Botorek Franciszek z W. Kończyc, pow. Frystat (6—16/6 1916); Bronowski Jan, p. obr. kraj. 31 z Drogomyśla (21/7 1916); Bujok Paweł z Wisły (11—14/6 1916); Chrapek Rudolf z Harbutowic (6—7/6 1916); Cmok Alojzy ze Stonawy (6—26/6 1916); Donocik Stefan, p. obr. kraj. 31 z Bronowa (19/7 1916); Dulawa Jan, marynarz z Szobiszowic (26/9 1916); Duśa Józef z Nowej Wsi koło Frydku (11—14/6 1916).

Zajęci. Lista straż 505: Feiner Robert, kadet-asp. p. p. 1 z Poręby (Symbirsk, Rosya). — Lista straż 506: Maticj Jerzy, p. p. rusz. 21 z Leskowca (Perowsk, Rosya). — Lista straż 507: Waclawik Edward, bat. strz. 5 z Żywocic (Rosya). — Lista straż 509: Krzoska Józef, kapitan art. fort. 1 z Bogumina (Berezówka, Rosya). — Lista straż 510: Scheuder Ludwik, kadet p. obr. kraj. 32 z Drogomyśla. — Lista straż 511: Stusek Franciszek, jedn. och. p. obr. kraj. 16 z Rudzicy (Tjumen, Rosya). — Lista straż 512: Löwenstein Otton, jedn. och. feldf. p. p. 84 z Cieszyna (Włochy); Borowy Tomasz, p. p. 89 ze Ślimienia, pow. Żywiec (Parackij zawód, Rosya); Chlebik Leonard, p. art. fort. 9 z Karwiny (Samarkand, Rosya); Fober Paweł, p. p. rusz. 31 z Hażłacha (był w rosyjskiej niewoli, wrócił jako inwalida wymienny); Klimaza Józef, p. art. fort. 9 z Szumbarku (Samarkand, Rosya); Kocyh Jan, p. p. rusz. 31 z Frydku (był zajęty, ale znów wrócił); Macura Jan, p. p. rusz. 31 z Cieszyna (był w niewoli rosyjskiej, wrócił jako inwalida wymienny); Mrowiec Wojciech, p. p. 89 z Łodygowic (Rybinsk, Rosya); Stanik Franciszek, p. p. 89 z Mikuszowic śląskich (szpital ewak. nr. 6 w Moskwie); Suchy Józef, bat. art. fort. 9 z Hermanic, pow. Bielsko (Samarkand); Sztetek Andrzej, p. p. rusz. 31 ze Śmitowic (był w niewoli rosyjskiej, wrócił jako inwalida wymienny); Wojaczek Karol, bat. art. fort. 9 z Żywocic (Kereńsk, Rosya). — Sprostowanie do listy straż 135: Gürtler Jerzy, p. p. rusz. 31 z Mikuszowic śląskich (był w niewoli, wrócił jako inwalida wymienny); sprost. do listy straż 162: Husar Józef, p. p. rusz. 31 z Ustronia (wrócił jako inwalida wymienny). — Lista straż 513: Dolkowski Tadeusz, bat. strz. 23 z Białej (Woloczyska, Rosya); Müller Fryderyk, jedn. och. strz. z Białej (Chabarowsk, Rosya). — Lista straż 515: Bogocz Franciszek, jedn. och. (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Frystatu; Lówy Franciszek, jedn. och. feldf. z Cieszyna; Pindur Leon, jedn. och. feldf. z Trzyńca; Barabos Antoni z Radwanic; Bathelt Karol ze Starego Bielska; Bołak Maurycy i Benedikt Karol z Polskiej Ostrawy; Białoń Adolf z Frystatu; Blümel Wiktor z Bielska; Borgiel Antoni z Czechowic; Burda Józef z Puńcowa; Burdak Franciszek z Polskiej Ostrawy; Chrobok Józef z Karwiny; Czakon Jan z Bierów; Czarnecki Jerzy z Drogomyśla; Czubok Alojzy ze Śmitowic. (C. d. n.)

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

## Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy

Zamówienia należy adresować:

»Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku aa I piętra z filiami: w Jabłonkowie, we Frystacie, w Boguminiu, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowie) przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładki tych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu w podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych; wydaje skarbanki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2 do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką L. Domagalski. A. Tępar. H. Filasiewicz

## Kalendarz

### Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma **IGNACY CYPRES,**

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 23,—; stalowy damski Remont. K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote od K 60,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

## Żelazo

stare, lane, oprócz spalonych z rusztów, także forsztę dębowe i bukowe 3" grube, kupuje **JAN UNUCKA**, fabryka maszyn w Cieszynie, przy gazowni.

## Dwóch komorników,

murarza i cieślę, przyjmie do osobnego budynku i wynajmie każdemu po 2 zagony i pastwisko dla kozy Marya Pieknik w Pastwiskach nr. 61, poczta Cieszyn.

Poszukuje się

## ucznia

do nauki kominarskiej pod dogodnymi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje Jan Pietraszko, majster kominarski, Frystat (śląsk austr.).

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Wyroby betonowe.

Wykonuję wszelkie roboty betonowe i mam na składzie mosty betonowe wielkie i małe, rury betonowe wszelkiego gatunku, kamienie do studni, słupy do płotów, koryta dla świń, krzyża wielkie i małe na cmentarzu i t. d. Przyjmuję także kanały do roboty.

Przyjmę zaraz 2 robotników do wyrabiania rur. Upraszam o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa i kreślę się

z wielkim szacunkiem

**FRANCISZEK BRANKA**

we Frystacie, na Blejchu nr. 437.

## Pocztówki polskiej

Dla handlarzy i kolporterów tanio do nabycia: 100 gwiazdkow. i noworocz. kolor. . . . . Mk. 2,25 100 gwiazdk. i noworocz., kolor., lepsze, tłocz. Mk. 2,75 100 gwiazdk. i noworocz., kolor., świecące . . . Mk. 4,25 100 miłosnych, czarnych, z wierszykami . . . Mk. 3,25 100 miłosn., kolor., świecąc., ze złoconiem . . . Mk. 5,25 100 artystyczn. krakowskich i t. d. kolor. . . . Mk. 6,50 Zamówienia adresować: Postschließfach 254, Poznań.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą oplatnie za poprzedni nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papicru K. Kotasówny w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4 z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

### wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek, 27. lutego 1917.

Nr. 17.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Ożywiona działalność na froncie włoskim i zachodnim.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 22. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.  
Wiedeń, 23. lutego. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.  
Wiedeń, 24. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Odrzucenie włoskiego ataku na Pobrzeżu.

Wiedeń, 25. lutego. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża działalność artyleryjska jest obecnie przy przeźroczystym powietrzu codziennie dosyć ożywiona. W Goryckiem wywiązała się przedwczoraj w odcinku Vertoiby szczególnie gwałtowna walka artylerji i minierek. Pod ochroną silnego ognia zaporowego zaczęło potem kilka włoskich kompanij nasze stanowiska. Nieprzyjacielowi udało się wtargnąć do naszej najprzedniejszej linii. Oddziały wypróbowanego pułku pospolitego ruszenia nr. 2 wyrzuciły go jednak z niej zupełnie, zadały im ciężkie straty i ścigały go aż do jego rowów.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Zatopienie okrętu „Minas“ z 1000 żołnierzy.

Berlin, 23. lutego. Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła 17. lutego na morzu Śródziemnem strzałem torpedowym włoski parowiec transportowy „Minas“ 2854 Parowiec miał na pokładzie 1000 żołnierzy, ogromny ładunek amunicyj i złoto wartości 3 milionów marek, przeznaczone dla Salonik. Załoga parowca i całe wojsko, znajdujące się na pokładzie, zginęło. Łódź uratowała tylko 2 ludzi.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunją.

Ożywiona działalność wojsk atakowych na froncie rosyjskim.

Wiedeń, 22. lutego. Urzędowo donoszą: Działalność naszych komend pościgowych i wojsk atakowych była wczoraj znowu bardzo ożywiona, zwłaszcza na obszarze frontu między Dorną Watrą a Dniestrem. Nasze oddziały spełniły wszędzie swe zadanie z sukcesem i przyprowadziły licznych jeńców, przyczem same poniosły tylko bardzo nieznaczne straty.

Wiedeń, 23. lutego. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Na zachód od ujścia Buceu rozbiły się próby natarć rosyjskich kompanij.

Front gen.-pułk. arcyks. Józefa: Wobec stałego mrozu nieznaczna czynność potyczkowa.

Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: W kilku odcinkach frontu wzmożony ogień działowy i miotaczy min. Czynność naszych komend podjazdowych była także wczoraj zwycięską, większe operacje przeprowadzono koło Brzeżan i na północny zachód od Załoziec. Na obu miejscach wykonały wojska nacierające dokładną czynność burzycielską. Koło Załoziec zabrano pozatem z nieprzyjacielskich rowów 3 oficerów, 250 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe.

Wiedeń, 24. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Odparte rosyjskie ataki w przełęczy tatarskiej.

Wiedeń, 25. lutego. Urzędowo donoszą: Na północny zachód od przełęczy tatarskiej atakował nieprzyjaciół po 7-godzinnej przygotowaniu artyleryjskiem. Wtargnął on chwilowo do naszych rowów, ale w przeciwnym kierunku został zupełnie odrzucony. Zresztą nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Żywsze utarczki.

Wiedeń, 22. lutego. Urzędowo donoszą: Nad Wojską żywsze utarczki. Na północny zachód od Peteleni rozpędzono nieprzyjacielskie bandy.

Wiedeń, 23. lutego. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 24. lutego. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 25. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunją

Walki koło Rygi, nad jeziorem Narocz i między Dniestrem a Karpatami.

Berlin, 22. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Na południowy zachód od

Rygi i na południowym brzegu jeziora Narocz rozbiły się przedsięwzięcia rosyjskich oddziałów w sile jednej kompanij. Koło Labusy nad Szczarą i na kilku miejscach między Dniestrem a Karpatami lesistemi nasze wojska atakowe przeprowadziły skutecznie kilka przedsięwzięć.

Na froncie wojsk gen.-pułk. arcyks. Józefa i marszałka poln. Mackensena przy zawiejach śnieżnych działalność bojowa była tylko nieznaczna.

Berlin, 23. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Koło Smorgonia, na zachód od Łucka, tudzież między Złotą Lipą i Narajówką był żywszy niż zwykle ogień artyleryjski i miotaczy min. Koło Zwyzyna, na wschód od Załoziec wtargnęły nasze wojska nacierające do rosyjskich pozycyj i wróciły po wysadzeniu w powietrze 4 sztolni minowych z 250 jeńcami (w tem 3 oficerów) i 2 karabinami maszynowymi. Na południowy wschód od Brzeżan natarcie wywiadowcze było również zwycięskie.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: Nic szczególnego.

Front armii marszałka poln. Mackensena: Nasze wojska zabezpieczające odparły w dolinie Seretu koło Korbul atak kilku rosyjskich kompanij.

Berlin, 24. lutego. Naczelna kwatera donosi: Przy ostrem zimnie bez szczególnych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska

Niepowodzenia angielskich uderzeń wywiadowczych.

Berlin, 22. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk księcia Ruprechta bawarskiego: Na południe od Armentieres po silnym działaniu ogniem kilka angielskich kompanij wdarło się do naszej pozycyj. Silny kontratak wyrzucił je natychmiast z powrotem. Przy oczyszczaniu rowów naliczono 200 zwłok angielskich i zabrano 39 jeńców.

Uderzenia wywiadowcze nieprzyjaciela na południowy zachód od Warneton, na południe od kanału La Basse i między Ancre i Sommą nie powiodły się.

Berlin, 23. lutego. Naczelna kwatera donosi: Przy mgie i deszczu przebiegł dzień w większej części odcinków spokojnie. Na niektórych miejscach frontu Artcis i Sommy, także między Mozą i Mozela doszło do lokalnych potyczek oddziałów wywiadowczych. Ujęto więcej jeńców.



Berlin, 24. lutego. Naczelną kwatera donosi: W łuku Wytshaete była żywa walka działowa. Na froncie Artois odparto kilka angielskich oddziałów wywiadowczych.

W obszarze Sommy obsadzili Anglicy kilka opuszczonych przez nas, zabagnionych pozycji. W Szampanii zaatakowali Francuzi wieczorem i w nocy zdobyte przez nas 15. lutego linie na południe od Ripont. Ataki rozbiły się.

Na zachodnim brzegu Mozy wtargnął nieprzyjacielski oddział na północny wschód od Avocourt w jeden z naszych przednich rowów. Przy pomocy natychmiast skierowanego kontrnatarcia oczyszczono rów natychmiast i zatrzymano jeńców.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 22. lutego. Naczelną kwatera donosi: Na wschód od Wardaru Anglicy usiłovali zagnieździć się przed naszą pozycją. Rozpędzono ich w walce na ręczne granaty.

Berlin, 23. lutego. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 24. lutego. Naczelną kwatera donosi: Na ogień przeciw greckim miejscowościom na wschód od Strumy odpowiedziano skutecznym ostrzeliwaniem okrętów i angielskich pozycji.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

Uplanowanie cofnięcia się koło Kut-el-Amari.

Konstantynopol, 25. lutego. Główna kwatera donosi pod 25. b. m.: Front nad Tygrysem: Według powziętego planu i aby utrzymać połączenie z nadeszłymi posiłkami, cofnięte zostały na zachód nasz dzielne bohaterskie wojska, które trzymały od roku wysunięte stanowiska koło Kut-el-Amari, jako też na wschód i zachód od tego miejsca. Ruch wojsk pozostaje dla nieprzyjaciela tajemnicą.

Austriackie łodzie podwodne na morzu Śródziemnem.

Madryt, 24. lutego. Od chwili zaostrożonej wojny łodziami podwodnymi austro-węgierskie łodzie podwodne są bardzo czynne na morzu Śródziemnem. Szwedzki parowiec »Sogland« został, zdaje się, zatopiony przez austro-węg. łódź podwodną. Miało przytem zginąć 5 Amerykanów. Austro-węgierska łódź podwodna wezwiała na granicy hiszpańskich wód terytoryalnych pewien parowiec hiszpański do wydania angielskich pasażerów. Hiszpańskich i francuskich wybrzeży strzegą ostro liczne austro-węgierskie łodzie podwodne. Siła Austrii w wojnie łodziami podwodnymi wzrosła potężnie w ostatnich czasach.

Zatopienie 6 okrętów holenderskich.

Haga, 25. lutego. Minister spraw wewnętrznych otrzymał od posła holenderskiego w Londynie wiadomość, że koło Silly niemiecka łódź podwodna zatopiła 6 okrętów holenderskich, które równocześnie 22. lutego wyjechały z Fallmouth o godz. 5. po południu. Dyrekcyja linii Holandya—Ameryka otrzymała wiadomość, że załogi dwu okrętów są uratowane. Dwa parowce tułają się jeszcze na morzu. Z załóg wysadzono na ląd 200 ludzi.

Wzmagające się niebezpieczeństwo wojny amerykańskiej.

Berlińska »Tägl. Rundschau« donosi z Hagi: »Daily Telegraph« przynosi następujące informacje z Nowego Jorku:

Pomijając Wilsona, który obecnie już nie wypowiada się publicznie, wszyscy członkowie gabinetu i liczni dygnitarze oświadczają, że Ameryka spodziewa się wojny.

Podobno Wilson nie traci nadziei, że nastąpi zwrot ku pokojowi, nie można jednak zapoznać coraz silniejszego domagania się ze strony ogółu, ażeby prawa Ameryki były broniczne?

Jak się zdaje, Ameryka chce Niemcom dać sposobność do złagodzenia wojny morskiej wobec państw neutralnych. Jeżeli zaostrożona wojna mcrska nie powiedzie się, to rząd niemiecki — jak sądzą w Ameryce, zgodzi się na wstrzymanie akcji wojennej zapomocą łodzi podwodnych: pod warunkiem, że Wilson jeszcze podejmie próbę skłonienia wojujących do obrad nad warunkami pokoju.

Pozostaje pytanie, jak długo opinia publiczna w Ameryce będzie znosić to położenie.

Carson o walce łodziami podwodnymi.

Londyn, 22. lutego. Przy załatwieniu budżetu marynarki przemawiał pierwszy lord admiralicyi Carson o walce łodziami podwodnymi, którą uważa istotnie za niebezpieczną, przeciwko której niema żadnego środka cudownego. Carson wyraził atoli zapewnienie, że przez wykończenie obecnie wymyślonych środków ochronnych, położenie znacznie się polepszy. W przeciągu pierwszych 18 dni lutego zatopiono 134 angielskich i neutralnych okrętów; w tym samym czasie zawięło atoli 6675 okrętów do portów angielskich a 5873 okrętów wypłynęło na pełne morze. Co się zaś dotyczy polityki milczenia w sprawie niszczenia nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, to milczenie w tej sprawie przestrzegane dotyka najboleśniej admiralicyę niemiecką. Dalszą przyczyną nieogłaszania liczby strat nieprzyjacielskich jest trudność stanowczego stwierdzenia zniszczenia łodzi podwodnej. Wynika to z rodzaju walki. Mowca otrzymał sprawozdania o 40 walkach, stoczonych z łodziami podwodnymi od początku lutego. W 18 dniach 40 razy zderzono się z przeciwnikiem. Jest to szczegół bardzo poważny. Carson wspomina o zabranii jednej łodzi podwodnej do niewoli przez angielski kontrtorpedowiec, jako o wypadku nie ulegającym wątpliwości. — Carson prosił nareszcie, żeby cały naród ułatwił położenie floty handlowej przez zmniejszenie dowozu i ograniczenia zapotrzebowania.

Posłuchanie prezesa Koła polskiego u cesarza.

Wiedeń, 25. lutego. Dnia 23. b. m. został prezes Koła polskiego Biliński przyjęty w Wiedniu przez monarchę na posłuchaniu, które trwało półtorej godziny.

Socjaliści austriaccy za uruchomieniem parlamentu.

Z Wiednia donoszą, że niemiecka frakcyja socjalistyczna austriackiej Rady państwa powzięła rezolucję za zwołaniem parlamentu, brzmiającą jak następuje: »Klub niemieckich posłów socjalno - demokratycznych protestuje przeciw dalszemu odraczaniu zwołania parlamentu. Wina w tym względzie spada przede wszystkim na rząd Clam-Martinica, który nazwał »wysokim celem swym utorowanie drogi parlamentowi«, a następnie także na miarodajne niemieckie partie mieszczańskie, na związek narodowy i chrześc.-społecznych, wciąż oświadczających, iż najpierw pewne warunki muszą być wypełnione, ale wzdrygających się przed wymienieniem ich jasnym i dobitnym. Jedynym istotnym warunkiem jest jednak oświadczenie wszystkich miarodajnych partyi, iż zgodzą się na uchwalenie odpowiedniego, wykluczającego obstrukcyę regulaminu. Oświadczenie to zostało złożone, a przeto zwołanie parlamentu jest nie tylko konieczne, ale także możliwe.«

»Klub niemieckich posłów socjalno-demokratycznych uważa za swój obowiązek podnieść swój głos w celu dobitnego zaprotestowania i złożenia na rząd odpowiedzialności za nieograniczone odraczanie parlamentu, odpowiedzialności.«

Owe pewne warunki, mające być wypełnione przed zwołaniem parlamentu, są: zaprowadzenie niemieckiego języka państwowego w Austrii, podział okręgów w Czechach na niemieckie i czeskie, wyodrębnienie Galicyi z usunięciem posłów galicyjskich z Rady państwa, wreszcie zmiana regulaminu Izby posłów. Na pier-

wsze trzy warunki posłowie słowiańscy nigdy się nie zgodzą i zdaje się, że i czynniki miarodajne w państwie nie bardzo na nie się godzą.

Uchwalenie 15 miliardów marek na wojnę.

Berlin, 24. lutego. Parlament niemiecki rozpoczął wczoraj pierwsze czytanie budżetu wraz z przedłożeniem o nowych podatkach i przedłożeniem o nowym kredycie wojennym.

Pierwszy zabrał głos sekretarz stanu urzędu skarbu hr. Roeden, który oświadczył, że równocześnie z budżetem przedłożono projekty podatkowe, proponujące 1250 milionów nowych podatków na rok przyszły i przewidujące dalszy dodatek od zysków wojennych. Równocześnie zaś rząd domaga się dalszego kredytu wojennego w niebywalej dotąd wysokości 15 miliardów marek. Wszystkie kredyty wojenne razem wzięte wynoszą już 79 miliardów marek.

Uzasadniając to żądanie, oświadcza sekretarz stanu między innemi, że właściwe wydatki wojenne przeciętnie wynoszą miesięcznie 2646 milionów marek. Minister ma powód do przyjęcia, że nie zaszła żadna zmiana w podanym przez niego w październiku roku zeszłego stosunku ciężarów wojennych, ponoszonych przez obie grupy, prowadzące wojnę i że stosunek ten wynosi 2:1. Wojenne wydatki świata, poniesione wskutek wojny, wynoszą w chwili obecnej już 300 miliardów marek, z czego na Niemcy i ich sprzymierzeńców nie przypada więcej jak 100 miliardów, na koalicję przeszło 200 miliardów. W przyszłym miesiącu przystąpi rząd do wydania nowej pożyczki. Na wniosek posła Spahna Izba przystąpiła do obrad nad kredytem wojennym w sumie 15 miliardów marek i po krótkiej debacie przedłożenie przyjęło w drugim i trzecim czytaniu przeciwko »łosom soc.-dem. wspólności pracy.

Nowe podatki w Niemczech.

Berlin, 22. lutego. Długi Niemiec w zeszłym roku wzrosły o 24 miliardy, od czego odsetki wynoszą 1200 milionów marek. W projekcie ustawy, dotyczącym nowego opodatkowania kopalni węgla, przewidziano podatek wynoszący 20% wartości węgla, wywożonego z kopalni. Podatek ten ma przynieść 500 milionów marek. Drugim źródłem podatkowym ma być podatek kolejowy tak od przewozu osób jak i towarów. Taryfa osobowa ma być podwyższoną o 10 do 16 %, towarowa o 7%. Podatek komunikacyjny ma przynieść 250 do 270 milionów marek. Nadto znaczne dochody ma przynieść podatek od zysków wojennych. Ma być podwyższony o 20% z mocą wstecz działającą od 15. b. m. Dochód z podwyżki tego podatku obliczają na 400 do 500 milionów marek.

## Ś. p. Dr. Antoni Dyboski.

Jak żołnierz na polu walki trafiony nieprzyjacielską kulą w głowę, tak nagle i niespodziewanie poległ przy wykonywaniu obowiązków swego urzędu ś. p. dr. Antoni Dyboski, notaryusz w Cieszynie, ogólnie poważany i szanowany obywatel naszego miasta, cichy i ofiarny pracownik w wielu naszych towarzystwach narodowych.

Nieboszczyk zasłabł wprawdzie przed niedawnym czasem, ale wkrótce przyszedł zupełnie do zdrowia i pełnił dalej swoje obowiązki, ciesząc się dobrem zdrowiem. W piątek, dnia 23. lutego wieczorem udał się do mieszkania ś. p. Ungerowej, siostry starego Demla, aby tamże uporządkować w obecności rodziny zmarłej sprawy spadkowe. Siedząc przy stole, pochylił nagle głowę i zmarł bez wszelkiej walki śmiertelnej na udar serca. Smutna wiadomość o śmierci obiegła wnet cały Cieszyn, wywołując wszędzie, przede wszystkim zaś w kołach polskich, serdeczny żal i najgłębsze współczucie dla ciężko dotkniętej rodziny.

Ś. p. dr. Dyboski urodził się w r. 1853 w Racławicach w Galicyi. Po ukończeniu studyów na uniwersytecie lwowskim wstąpił na praktykę do notaryusza w Galicyi. W r. 1882 przeniósł się na Śląsk i przyjął posadę w kancelaryi notaryalnej dra Andrzeja Cinciały w Cieszynie. W r. 1891 mianowany został notaryuszem i otworzył tu



własną kancelaryę notaryalną. Urząd swój pojmował zawsze idealnie, starając się być nie tylko urzędnikiem, ale zarazem sumiennym doradcą i przyjacielem. To też ludność darzyła go wielkim zaufaniem i chętnie powierzała mu swoje sprawy.

Nieboszczyk rozwijał także poza swoją kancelaryą szeroką działalność osobliwie na polu kościelnym, humanitarnym i oświatowym. Znał się jego zasługi około powstania kościoła Serca Pana Jezusa w Alei Albrechta i około budowy klasztoru i szpitala Elżbietanek. Potrzebne liczne prace notaryalne wykonywała jego kancelaryja bezinteresownie a nadto światłą swą radą popierał wydatnie jedno i drugie dzieło. Władze kościelne obdarzyły go w uznaniu wielkich zasług orderem papieskim św. Grzegorza, a w r. 1905 otrzymał ze strony władz państwowych krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa. Nadto ks.-biskup wrocławski ks. kardynał Kopp mianował go świeckim rzeczywistym radcą Jeneralnego Wikaryatu.

W towarzystwach narodowych brał zawsze chętnie udział, nie wymawiając się nigdy od pracy. Już jako kandydat notaryalny u dr. Cinciała należał do wydziału Towarzystwa »Domu Narodowego«, gromadząc skrzętnie fundusze, i do wydziału »Czytelnia ludowej«, w której pannał wówczas żywy ruch. W latach 1902—1904 pełnił gorliwie obowiązki sekretarza »Macierzy szkolnej«. W tym czasie wybrany został do wydziału »Dziedzictwa bl. Jana Sarkandra«, który go uczynił swoim wiceprezesem i godność tę piastował nieprzerwanie aż do śmierci. Z okazji 40-letniego jubileuszu istnienia »Dziedzictwa« zamianowało go walne zgromadzenie członkiem honorowym, a dwołom wręczony mu został uroczystość w dzień otwarcia Internatu im. bl. Melchiora Grodzieckiego na Bobru w r. 1913 podczas wiecu, odbytego tamże pod gołem niebem, na którym sam o potrzebie Internatu wypowiedział piękną mowę. Również »Związek śl. katolików« wybrał go do wydziału przed kilku laty i obdarzył go także godnością wiceprezesa. Kiedy w r. 1915 utworzył się w Cieszynie Komitet ratunkowy dla polskiej ludności, zniszczonej wojną, dr. Dyboski wziął w jego pracach ruchliwy udział i pełnił w nim obowiązki sekretarza. Jednym słowem: nieboszczyk popierał każdą rzecz dobrą ofiarnie, gorliwie i sumiennie, a jego kancelaryja wykonywała wszelkie prace dla polskich towarzystw zupełnie bezinteresownie.

Wojna przyniosła i dla niego niejedną troskę. Najstarszy syn, dr. Roman Dyboski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, duma rodziców, dostał się jako nadporučnik w grudniu 1914 r. do niewoli rosyjskiej i przebywa obecnie we Wjacie. Drugi syn, najmłodszy, dr. Tadeusz Dyboski pełni obowiązki lekarza-asystenta na froncie włoskim. Nie potrzeba chyba dodawać, że obawa o jednego i drugiego syna ciążyła mu jako kamień na sercu. Trzeci syn, dr. Stanisław Dyboski, jest kandydatem notaryalnym w kancelaryi ojca. Osierocił także zamężną córkę. Wszystkie swe dzieci wychował wzorowo na pożytek społeczeństwa.

Zacnej wdowie po drogim nam wszystkim nieboszczyku, jako też jego synom i córce wyrażamy najgłębsze współczucie. Niech ich Pan Bóg w tym ciężkim smutku pocieszy. A ziemia słaska, którą jak własną polską pokochał, niech mu lekką będzie! Pamięć jego zawsze nam drogą będzie!

Fellera wonny, orzeźwiający, ból kojący fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID“**

usuwa

**ból głowy.**

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (VIII-a)

## Z Cieszyna i okolicy.

**Mianowania w szkolnictwie ludowym.** Na posiedzeniu c. k. śl. Rady szkolnej krajowej między innymi zarządzono przeniesienie drogą urzędową nauczyciela Pawła Kozła z Piosku do Mostów przy Cieszynie i nauczycielki Maryi Gajdźcówny z Istebnej do szkoły ludowej na szynie Henryka w Karwinie. Kierownika szkoły p. Stanisława Kmiecickiego w Dziedzicach na własną jego prośbę przeniosła Rada szkolna krajowa w stan spoczynku, wyrażając mu za długoletnią skuteczną działalność w dziedzinie szkolnictwa podziękowanie i uznanie.

**Srebrne wesele.** Pp. Juraszkowie w Cieszynie obchodzili 16. b. m. srebrne wesele. P. Juraszek, właściciel domu i majster krawiecki, obchodził swe srebrne wesele w mundurze wojskowym, gdyż jak wiadomo, od szeregu miesięcy pełni służbę wojskową w Cieszynie.

**Z »Macierzy szkolnej« w sprawie kursów uzupełniających dla dziewcząt.** Ponieważ wskutek opróżnienia gmachu polskiej szkoły wydziałowej w Cieszynie przez wojskowość uzyskano potrzebne dla pomieszczenia kursów miejsce, przeto Zarząd główny »Macierzy szkolnej« postanowił jeszcze w bieżącym roku szkolnym przystąpić do otwarcia tychże, o ile zgłosi się odpowiednia liczba uczennic. Wpisy odbywać się będą w środę, dnia 28. lutego b. r. od godz. 2.—3. po południu w kancelaryi polskiej szkoły ludowej i wydziałowej w Cieszynie. W innych dniach zgłaszać się można w godzinach popołudniowych do kierownika kursów, profesora dr. Jana Galicza, ul. Górską 1. 5, II. p. W razie korzystnego wyniku wpisów rozpocznie się regularna nauka w sobotę, dnia 3. marca b. r. o godz. 1. po południu. Warunkiem przyjęcia na kursa jest skończenie 14. rok życia i ukończona szkoła ludowa (kurs I.), lub wydziałowa (kurs II.). Przy wpisach, przy których przedłożyć należy ostatnie świadectwo szkolne, uiszcza się 5 K tytułem wpisowego; wysokość czesnego oznaczy się później stosownie do liczby zapisanych uczennic. — Zarząd »Macierzy szkolnej«.

**Wieczór pieśni polskiej,** dany przez polski chór amatorski z Białej, odbędzie się w niedzielę, dnia 4. marca w sali Domu Narodowego w Cieszynie staraniem i na dochód Komitetu Polek w Cieszynie. Szczegółowy program zostanie ogłoszony w przyszłym numerze.

**Ponowne ostrzeżenie.** C. k. starostwo w Cieszynie ostrzega ponownie hodowców nierogacizny przed nieuzasadnionem przedwczesnym zabijaniem dobytku, przez co tylko szkoda sobie i społeczeństwu. Wszystkim bowiem w interesie publicznym zależeć na tem powinno, by zyskać jak najwięcej tłuszczu. Tyczy się to także producentów mleka, aby, o ile możliwości, wyrabiali jak najwięcej masła, oczywiście bez uszczerbku co do zaopatrywania ogółu w mleko.

**Wojskowych koni do prac wiosennych na roli** może dostarczyć centralny skład koni (Zentralpferdedepot). Chcący mieć takie konie (także ci, którzy mają powierzone dostawy wojskowe) powinni podać prośbę przez dotyczące c. k. starostwo do c. i. k. Wojskowej komendy naczelnej, oddział kwatermistrzowski, poczta polowa 51 (k. u. k. Armeeoberkommando, Quartiermeisterabteilung, Feldpost 51). Tylko takie podania mogą zostać uwzględnione, które otrzymają pozwolenie z powyższej komendy, o ile starczy zapas koni i stosunki służbowe na to pozwolą. Zwraca się uwagę, że podania o dostarczenie koni do prac wiosennych należy już teraz wnosić.

**Paczki do Węgier.** Paczki do Węgier można znowu nadawać w ilości nieograniczonej, o ile dozwolą na to stosunki przewozowe.

**Wymiana znaczków pocztowych.** Zwraca się uwagę, że z końcem lutego b. r. upływa czas, w których można wymienić bezpłatnie znaczki listowe i dziennikarskie wydania poprzedniego.

**Stowarzyszenie krajcara szkolnego.** Cieszyńskie Stow. krajcara szkolnego zamianowało na niedawno odbytym walnem zgromadzeniu swego długoletniego przewodniczącego, nadw. dostawcę p. Maurycego Fasala, który ukończył 76 lat życia, w uznaniu jego wielkich zasług o pieczę dla dzieci honorowym przewodniczącym. Pod jego przewodnictwem rozdzielało wymienione Stowarzyszenie około 360 zup i chleba między ubogą dźiatwę szkolną, uczyszczającą do tutejszych szkół ludowych i wydziałowych. Zakład zupy został przez p. M. Fasala rzed 16 laty założony. Wogóle znane są zasługi p. Fa-

sala na polu humanitarnem, a jeśli podeszły wielki skłonił go do złożenia kierownictwa w młodsze ręce tego tak dobrego Stowarzyszenia, to jednak jest nadzieja, że i nadal opiekować się będzie zakładami, jakie powstały pod hasłem »Dla dziecka«. Za jego dotychczasową czynność w tym kierunku należy mu się publiczna podzięką i uznanie. Stowarzyszenie ze względu na obecne stosunki nie może wprawdzie co do odżywiania i przyodziewiania ubogiej dźiatwy tyle zdziałać, co dawniej, jednakowoż na życzenie przełożenia gminnego przekazało w ubiegłym roku 1000 K a niedawno znów 4000 K oddziałowi opieki przyodziewiania na Starym Targu w Cieszynie. Nowo wybrany wdział będzie się musiał starać o wyszukanie nowych środków dochodu, aby Stowarzyszenie ulżyć mogło biedzie tych maluczkich, potrzebujących opieki.

**Zgony.** W ub. środę zmarła w Cieszynie po długiej i ciężkiej chorobie ś.p. Antonina Bąkowska, żona instalatora i majstra blacharskiego, w 54. roku życia. — W ubiegłym tygodniu zmarła w 85. roku życia Zuzanna Lanzowa. — W Nieborach umarł w 65. roku życia kupiec Adolf Wulkan.

**Z Markłowic.** Buchwałd Sylwester, student gimnazjum polskiego w Cieszynie, padł na polu walki w Eisenthal przy Jakobach na Bukowinie dnia 8. lutego 1917. Taka smutna wiadomość nadeszła na ręce rodziców, poświęcających pieniądze i prace dla wykiepowania swego syna na wyższe stanowisko. Pociechą dla nich i wszystkich z nimi współczujących jest to, że zeszedł z tego świata nędznego jako wzór syna i studenta, nie aby zginać na zawsze, lecz aby wziąć nagrodę życia wiecznego. Niech odpoczywa w pokoju!

**Z Orłowej.** (Sprawozdanie z »Gwiazdki«, urządzanej przez Związek Polek w zakładach »Macierzy Szkolnej« w zagłębiu.) Już po raz drugi urządził Związek Polek »gwiazdkę« dla dzieci, uczyszczających do zakładów »Macierzy Szkolnej« w zagłębiu, obdarzając najbiedniejsze z nich ciepłą odzieżą i obuwiem. Według podanego przez kierownictwo szkoły czy ochronki spisu starało się Towarzystwo nasze zaopatrzyć wszelkim wymaganiom. Ogółem obdarzono 198 dzieci w następujących miejscowościach: w 3-klasowej szkole »Macierzy« w Kończycach Małych, w 1-klasowej szkole w Pol. Ostrawie w Głodniowie i w ochronkach w Grusowie, Małych Kończycach, Michałkowicach, Orłowej, Polskiej Ostrawie w Głodniowie i w Zarubku i w Suchej Średniej a przyczyniono się kwotą 50 K do urządzania »gwiazdki« w polskiej szkole ludowej w Orłowej. Rozdano materiałów na 44 sukienki i na 5 kapturów, 39 par trykotów, 15 par bucików, 36 par pończoch, 18 par rękawiczek, 4 ubrania, 8 par spodni, 18 szalików, 6 kapturów, 16 czapek i 50 paczek cukierków. Na urządzanie »gwiazdki« zebrały na listy Związku Polek następujące panie: p. Batorówna w Dąbrowie 75 K 30 h, p. Dobrowolska we Frystacie 49 K, p. Dyndowiczowa w Karwinie 51 K, p. Królowa w Porębie 10 K, p. Michałkowa w Rychwałdzie 6 K, p. Motykowa w Orłowej 109 K 40 h, p. Stawówna w Łazach 21 K, p. Sykałowa w Łazach 59 K, p. Zakowa w Karwinie 4 K. Prócz tego czysty dochód z Wieczoru Sienkiewiczowskiego, urządzanego przez polskie Towarzystwa zagłębia dnia 8. grudnia w Dąbrowie, w kwocie 311 K 20 h przeznaczono na cele »gwiazdki«. Na skutek odezwy w dziennikach nadesłali również p. Guthertz w Selp 40 K, p. Kotula w Bystrzycy 10 K, p. Kwiatkowski w Białej 4 K, p. Nowakowa w Nowym Iczynie 2 K 10 h, pp. Olszakowie w Karwinie 10 K, p. Rameś w Orłowej 10 K, p. Rose w Ligotce 10 K, Wydział gminny w Dąbrowie 50 K; ponadto ofiarowała w naturze p. Kiedroniowa w Dąbrowie ubranie, p. Piątkowska w Orłowej ubranie, p. Wojnarowa w Łazach 2 pary bucików, sklep p. Chamrada w Orłowej 3 czapki i 2 pary pończoch, sklep p. Marka w Orłowej 18 paczek cukierków i 10 paczek herbaty, sklep p. Mętowej w Orłowej ubranie i parę spodni. W ten sposób zdobyto 830 K 80 h, za które zakupiono potrzebne ciepłe ubrania. Prócz wymienionej sumy zebrał Związek Polek w Suchej 327 K 20 h i kwotę tę oddał do rozporządzenia Komitetowi ochronkowemu, który część tej sumy zużył na urządzenie »gwiazdki« w ochronie w Suchej Średniej, a resztę obrócił na pokrycie utrzymania ochronki. W Suchej Górnej zebrały na listy: pp. Marya Firlówna i Anna Urbanówna 66 K, p. Michejdowa 10 K, pp. Myrdaczówna i Polokówna 71 K 50 h; w Suchej Średniej pp.: Kożusznikówna i Suchankówna 28 K, pp. Chmielówna i Zubkówna 22 K 50 h; w Suchej Dolnej p. Balańówna 53 K 20 h i p. Kiedroniówna 76 K. Zarząd Związku Polek składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim łaskawym Ofiarodawcom, oraz wszystkim Szanownym Paniom, które się przy zbieraniu składki i urządzaniu »gwiazdki« trudziły. — Helena Piątkowska, przewodnicząca; Zofia Feliksowa, skarbniczka.

**Z Mor. Ostrawy.** We Wiedniu urodziły się nowej córce generała bliźnięta: Piotr i Paweł. Wychowawczynią tych dzieci była panna Wurm, córka redaktora z Mor. Ostrawy, która się rzeczywiście o dzieci te troszczyła, podczas gdy matka o nie wcale nie dbała. Obaj bracia pokochali serdecznie przybraną matkę i odpłacali się jej dziecięcą miłością. W dobrej opiece przybranej matki, która uważała za swoją przyrodzoną matkę, ukończyli chłopcy 10. rok życia. Nieste-



ty od złośliwych kolegów dowiedział się Piotr, że nie mieszka u rodziców, lecz u opiekunów i to uczyniło chłopca nieszczęśliwym. Stał się posępnym, płakał często i dopytywał się, gdzie znajduje się jego prawdziwa matka. Każde choćby najmniejsze upomnienie bardzo go bolało. Gdy w tych dniach za małe przewinienie został chłopiec skarcony, uciekł z domu Wurmówny i utopił się w sąsiednim potoku. Brat Paweł znalazł w szkolnym zeszyte następujący list Piotra: »Miła mateczko! Proszę pięknie, nie gniewaj się na mnie. Nie mogę znieść łajania, ono boli więcej niż bicie. Proszę, kochana mateczko, wzięłam sobie kawałek chleba, Pawła nie posądzaj, on niczego nie wziął. Proszę dobra mateczko, czy zechcesz mi przebaczyć? Mąka jest zapłacona 68 h. Twój stracony Piotr. Proszę, módlcie się za mną.« Nieszczęście to poruszyło całe miasto. Panna Wurmówna gorąco opłakuje ukochanego chłopca. Winę ponoszą ci, co się o własne dzieci nie troszczą i co małemu przeczulonemu chłopcu czynią wyrzuty nieprawego pochodzenia.

**Z Raju.** W niezmiernym naszym bólu, spowodowanym chorobą i śmiercią ukochanego syna Henryka, doznaliśmy nadspodziewanie wiele dowodów przywiązania, miłości i szacunku. Wszystkim składamy za te bardzo nas pocieszające objawy serdeczne podziękowanie. Lecz przedewszystkiem poczuwamy się do miłego obowiązku podziękowania tym, którzy śmiertelne szczątki naszego syna odprowadzili na cmentarz podświnioszowski. Dzięki Wam, kochani księża, dzięki Tobie, zacny księżu prof. Tomanku, za te prześliczne i budujące słowa, wypowiedziane nad grobem, dzięki Tobie, Szanowny panie dyrektorze, Wam Szan. pp. profesorowie, dzięki kolegom i uczniom seminarium nauczycielskiego, dzięki przełożonemu Internatu bł. Grodzieckiego, pp. nauczycielom z okolicy i dalsza, p. burmistrzowi gminy kaczyckiej, jej obywatelom i obywatelkom i wszystkim wiernym. — Rodzina Kunschków.

**Z Ropicy.** Dnia 1. b. m. padł na froncie bukowski, na południe od Jakobeny, trafiony szrapnelem, s. p. Adam Kaleta, tutejszy właściciel gruntu, który pełnił obowiązki żołnierskie od początku wojny. Był to wzorowy rolnik i dobry obywatel.

**Ze Skoczowa.** (Zabójstwo.) Przed kilku dniami posprzeczali się w fabryce kołder braci Heilpern dwaj robotnicy: Franciszek Fajkier i Jan Faruga. Od słów przyszło do bijatyki, w czasie której Faruga uderzył Fajkiera kijem w głowę. Rozszluszony Fajkier dobył noża i pchnął nim gwałtownie Farugę w samo serce, tak iż nieszczęśliwy na miejscu wyzionął ducha. Zabity robotnik pozostawił po sobie żonę z pięciorgiem małych dzieci w wieku od 5 do 13 lat.

**Z Zebrzydowic.** Przy ostatnim polowaniu zaginął chłopiec dziewięcioletni, pełniący służbę naganiacza. Mróz wielki z silnym wiatrem prawie że nieznośny był nawet dla dobrze odzianych. Chłopiec zmęczony padł ofiarą jego. Wskutek opadów śnieżnych dotąd nie odnaleziono go. Któż winien? Czy tylko matka i ojciec? Czy także nie władze szkolne, cierpiące nadużywania dzieci do polowania, zamiast żeby do szkoły chodzili?

## Rozmaitości.

**Katastrofa w Archangelsku.** Jak »Politiken« donosi, eksplozja amunicji w Archangelsku d. 27. stycznia była straszną katastrofą, która spowodowała tysiące ofiar w życiu ludzkim. Według zeznań świadków naocznych był to największy na świecie wybuch, podobny do trzęsienia ziemi. Leżące w oddaleniu dwu kilometrów stacje kolejowe zostały zniszczone. Szkodę materialną oceniają na przeszło 100 milionów rubli. Ogólnem jest zapatrywanie, że katastrofę spowodował zamach maszyną piekielną. Dotąd uwięziono około 100 Finlandczyków pod zarzutem udziału w zamachu.

**Zjazd katolicki w Zurychu.** Obradujący obecnie w Zurychu międzynarodowy zjazd katolicki za pośrednictwem Agencji telegraficznej szwajcarskiej donosi, że od początku tygodnia bieżącego politycy i parlamentarzyści katolicy krajów neutralnych i wojujących przybyli na zjazd do Zurychu. Omawiano przyszłość katolicyzmu międzynarodowego po wojnie, oraz środki ku polepszeniu położenia jeńców wojennych. Oprócz tego postanowiono wszcząć kroki

w sprawie uwolnienia jeńców cywilnych, oraz przygotować na czas po wojnie podstawy do międzynarodowych traktatów na polu opieki nad pracą roboczą i nad ubezpieczeniem społecznem. Jak donosi korespondent berlińskiego »Tageblattu«, poddani krajów koalicji uchylili się od uczestnictwa w tym kongresie. Przybyło tylko 40 delegatów z krajów państw centralnych i z państw neutralnych.

Godziny męki cierpi niejedną przez ból w brzuchu, kurcze, wzdęcia, zgagę i podobne niedomagania w trawieniu bez znalezienia pomocy. Nasz aparat trawienia ma ciężką pracę, bo powinien wszystko trawić, co złe ugotowane i co złe żute polykamy. Nic dziwnego, że niekiedy nie może dalej i czyni trudności. Wtedy jest dobrze, jeżeli mamy w domu Feller'ską silną szwedzką tynkturę (Tinctura svedica), również esencją lub balsamem zwaną, bo wkrótce tynktura ta uporządkuje znowu żołądek, skutkuje przeczyszczająco, kojąco na bole, łagodząco na kurcze, posilająco i krew ulepszająco. Z tego skutecznego regulatora żołądka przesyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia); ceny pokojowe: 3 bardzo wielkie flaszki opłatnie za 5 K, 12 małych flaszek za 4 K.

## Pobożny Kalendarzyk

na rok 1917 z dodatkiem najużywanych pieśni kościelnych i modlitw, wyjętych z wielkiego Kancjonału (wyd. »Dziedziectwa«), wyszedł nakładem księgarni J. NOWAKA w Orłowej.

Cena w pięknej oprawie tylko 80 h. 5% przeznaczone na cel Internatu im. bł. Melchiora Grodzieckiego na Bobrku.

## Realność,

obejmująca 31 morgów ziemi wraz z zabudowaniami gospodarczymi, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomości udzieli Jerzy Gruska w Jasienicy koło Bielska, poczta w miejscu.

## Bank rolniczy we Fryszacie

wraz z filią w KARWINEJ

z dniem 1. marca 1917 roku zniża oprocentowanie od wkładów oszczędności tak dawniejszych, jak i nowoprzyjmowanych na

4 1/4 %

Natomiast podwyższony o 109% podatek rentowy od wkładów będzie bank sam za wkładujących opłacał z własnych funduszy.

Równocześnie zniża Bank rolniczy oprocentowanie od pożyczek hipotecznych i wekslowych.

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

Antoni Kasprzak,  
c. k. notar., prezes.

Dr. Kaz. Michalik,  
sekretarz.

## ŚLAZAK,

przebywający w Niemczech, wyznania katolickiego, liczący 42 lat, przynależny do Darkowa, posiadający familię, składającą się z 4 osób, poszukuje zatrudnienia przy rolnictwie lub w konsumie, na którego prowadzeniu się zna. Bliższej wiadomości udzieli Administracja »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydawało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4

Poszukuje się

## ucznia

do nauki kominiarskiej pod dogodnymi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje Jan Pietraszko, majster kominiarski, Frysztat (Śląsk austr.).

## Kalendarz

## Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedziectwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

## Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzedni nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomašek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm. 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszyskowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedziectwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4 %

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal. Numer pojedynczy 10 hal.  
Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 2. marca 1917.

Nr. 18.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Groźba wojny pomiędzy Ameryką a Niemcami.

### Wojna austriacko-włoska.

Ogień artylerii na froncie Pobrzeża i Tyrolu.

Wiedeń, 26. lutego. Urzędowo donoszą: Po południu wystąpił na froncie Pobrzeża i w poszczególnych odcinkach tyrolskich znowu silniejszy ogień artylerii. Koło Vertobjy wtargnęły nasze wojska w nocy do silnie obsadzonego nieprzyjacielskiego okopu, zniszczyły go i wybiły załogę z wyjątkiem kilku ludzi, których przyprowadziły jako jeńców.

Wiedeń, 27. lutego. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 28. lutego. Urzędowo donoszą: Na froncie w Pobrzeżu utrzymywała się działalność artyleryjska w umiarkowanych granicach.

Nasi lotnicy rzucili na włoskie obozy wojskowe w Goryckiem ze skutkiem bomby.

Na południe od Marmolaty zniszczono w napadzie ogniowym na nieprzyjacielską pozycję Ombretta dwa działa, magazyn amunicji i zakopy włoskie.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Rastro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odrzucenie ataku rosyjskiego na południe od Brzeżan.

Wiedeń, 26. lutego. Urzędowo donoszą: Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Nic szczególnie ważnego.

Front wojsk gen.-pułk. arcyks. Józefa: Na północny zachód od przełęczy Tatarskiej odrzuciły nasze wojska ponowny rosyjski atak w walce na granaty ręczne.

Front wojsk gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od Brzeżan odrzucono rosyjski atak. Na zachód od Łucka opadły nasze wojska atakowe kilka nieprzyjacielskich straży polowych.

Wiedeń, 27. lutego. Urzędowo donoszą: Miejscami żywsza działalność potyczkowa.

Zdobycie pozycji rosyjskich z obu stron Valeputny.

Wiedeń, 28. lutego. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Nic do doniesienia.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: Na wschód od Camporile zniesiono nieprzyjacielską straż polową. Z obu stron drogi Valeputna wojska nasze wzięły wczoraj po południu szturmem w niespodzianym ataku kilka pozycji wyżynnych. Tunelowy punkt oparcia opuszczono zno-

wu z powodu niepomysłnego położenia po znieszeniu urządzeń obronnych bez wzmieszenia się nieprzyjaciela; resztę zyskanego terenu utrzymano mimo kilku zaciętych ataków. Łup dzienny wynosił: 12 oficerów, przeszło 1300 żołnierzy, 11 karabinów maszynowych i 9 miotaczy min.

Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Łucka napadły nasze wojska atakowe rosyjski posterunek.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 26. lutego. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 27. lutego. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 28. lutego. Urzędowo donoszą: Nasze wojska zabezpieczające rozbiły oddział nieprzyjacielski na północny zachód od Malika.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Odparcie rosyjskiego ataku.

Berlin, 25. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Front wojsk gen.-pułk. arcyks. Józefa: Koło przełęczy Tatarskiej w północnej części Karpat lesistych spełził na niczem rosyjski atak.

U grupy wojsk gen. marsz. poln. Mackensena nieznaczna działalność przedpolowa; zresztą bez zmiany.

Walki na zachód od Aa, na linii kolei Kowel—Łuck i koło Brzeżan.

Berlin, 26. lutego. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód od Aa odparto rosyjskie wojska wywiadowcze. Na linii kolei Kowel—Łuck udało się naszym wywiadowcom znieść jedną nieprzyjacielską straż polową. Na południe od Brzeżan spełził na niczem atak częściowy Rosyan.

Front wojsk gen.-pułk. arcyks. Józefa: Podobnie jak dnia poprzedniego, nie udało się wykonany znacznymi siłami rosyjski atak na północ od przełęczy Tatarskiej.

Z grupy wojsk gen. marsz. poln. Mackensena nie doniesiono o żadnych ważniejszych wydarzeniach.

Berlin, 27. lutego. Naczelna kwatera donosi: Przy zmniejszającym się zimnie była działalność potyczkowa wielokrotnie żywsza, niż w ostatnich czasach.

Pomysłne walki z obu stron Valeputny.

Berlin, 28. lutego. Naczelna kwatera donosi: Z obu stron Valeputny, w południowej części Karpat lesistych, zyskaliśmy w dobrze przygotowanym, szybko przeprowadzonym ataku naszych wojsk kilka rosyjskich pozycji wyżynnych. Ujęto 12 oficerów i przeszło 1300 żołnierzy, zdobyto 11 karabinów maszynowych i 9 miotaczy min. Zyskaną linię utrzymano mimo kilku nocnych kontrataków. Punkt oparcia, na południe od drogi, opróżniliśmy znowu z powodu niepomysłnego dla nas położenia bez wzmieszenia się nieprzyjaciela.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Nic nowego.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ożywione walki.

Berlin, 25. lutego. Naczelna kwatera donosi: Na południe od Ypern, oraz między Armentieres i Arras odparto kilka ataków Anglików, wykonanych po silnym ogniu. Rozkazy wywiadowcze zaprowadziły nasze wojska atakujące na zachód od Lievin głęboko w nieprzyjacielskie pozycje, przyczem wzięto jeńców i dokonano zniszczeń. W obszarze Somme walka działowa była chwilami żywa, zwłaszcza między Sailly i Bouchavesnes. Na wschód od St. Mihiel spełzło francuskie przedsięwzięcie bez skutku; nasze przedsięwzięcie natomiast bliżej Mozeli w obszarze lesistym dało nam 12 jeńców. Koło Lusse na zachodnim stoku Wogezów przyprowadziły nasze wojska atakujące 30 ludzi z francuskiej pozycji.

W nocy na 24. b. m. został strącony ogniem obronnym płonący francuski okręt powietrzny w lesie na wschód od Saarlben.

Rozbicie angielskich ataków wywiadowczych koło Armentieres.

Berlin, 26. lutego. Naczelna kwatera donosi: W kilku odcinkach między Armentieres i Arve rozbiły się angielskie ataki wywiadowcze, które wykonano częściowo po przygotowaniu ogniem, częściowo niespodzianie. Między Mozą a Mozela udały się przedsięwzięcia naszych oddziałów wywiadowczych. W licznych walkach powietrznych stracili nieprzyjacieli wczoraj ośm samolotów, z tego dwa z eskadry lotniczej, która bezskutecznie rzuciła bomby w obszarze Saar.

Berlin, 27. lutego. Naczelna kwatera donosi: Z licznych natarć angielskich na nasz front



między Ypern i Sommą dotarło tylko jedno do naszych rowów. Nieprzyjaciela, który wtargnął na wschód od Arras, pobito w kontrnatarciu. Ogień artyleryjski wzrósł ponad zwykłą miarę tylko w niektórych odcinkach.

Berlin, 28. lutego. Naczelną kwatera donosi: Angielskie natarcia wywiadowcze przeciw kilku miejscom frontu w Artois zostały odparte. W obszarze Ancry przebiegły potyczki piechoty na przedpolach naszych pozycji według zamiaru dowództwa. Na zachód od Sailly, nad Aisną zmożli Francuzi nasze zabezpieczenie rzeczne, w kontrnatarciu pozycja ta i załoga, zabrana już do niewoli, wróciły w nasze ręce.

Na lewym brzegu Mozy rozbiły się francuskie ataki częściowe, które po silnym ogniu w nocy ruszyły na nasze rowy na północny wschód od Avocourt. Na zachód od Markirch (Wojezy) spełzły na niczem operacje czterech francuskich oddziałów wywiadowczych.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 25. lutego. Naczelną kwatera donosi: Nieznaczna działalność; zresztą bez zmian.

Berlin, 26. lutego. Naczelną kwatera donosi: Nie doniesiono o żadnych ważniejszych wydarzeniach.

Berlin, 27. lutego. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Odparcie ataku włoskiego.

Berlin, 28. lutego. Naczelną kwatera donosi: W łuku Czerny zaatakowali Włosi znacznymi siłami zdobytą przez nas 12. b. m. pozycję wyżynną na wschód od Paralowa po wydatnem przygotowaniu ogniowem. Atak zламаł się w naszym ogniu, ani piędzi ziemi nie stracono.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka

Atak na wybrzeże Anglii.

Berlin, 27. lutego. Biuro Wolffa ogłasza: W nocy z 25. na 26. b. m. część naszych łodzi torpedowych wtargnęła do kanału angielskiego aż poza linię Dover-Calais i do ujścia Tamizy. Kontrtorpedowce angielskie zmuszono w kanale angielskim do walki i rozproszono po silnej walce artyleryi. Kilka z nich uszkodzonych celnymi strzałami usunęło się od dalszych walk i zawróciło. Nasze łodzie nie poniosły żadnych strat, ani uszkodzeń. Zresztą w tym obszarze nie widziano nieprzyjaciela.

Inna część naszych łodzi torpedowych nie natrafiwszy na żadne straż, dotarła aż do North Foreland i do Downs. Budowle wojskowe nadbrzeżne koło North Foreland i leżące poza nim miasto Margate, jako też niektóre statki, leżące na kotwicy koło lądu, wzięto w ogień i zauważono dobry skutek. Ruchu handlowego nie zauważono. Także te wszystkie łodzie nieuszkodzone powróciły.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

1.000,312.055 funtów czyli 25 miliardów koron.

Angielski minister finansów Bonar Law zawiadomił, że ogólna subskrypcja na angielską pożyczkę wojenną wynosi 1.000,312.055 funtów, z czego jest tylko złożonych 22 milionów w wolnej od podatku pożyczce, reszta w 6% pożyczce.

Oświadczenie Lloyd Georgea.

Londyn, 22. lutego. Prezydent angielskich ministrów Lloyd George w oświadczeniu, złożonym w Izbie gmin, podkreślił wielką wagę sprawy pojemności okrętowej. Podniósł, że milion ton okrętów angielskich przekazano Fran-

cy a znaczną część Rosyi i Włochom. Przeciw niebezpieczeństwu łodzi podwodnych możnaby wystąpić drastycznymi środkami; byłyby jednak także konieczne natychmiastowe bezwzględne zarządzenia dla rozwiązania problemu tonażu, a te nałożyłyby na kraj wielkie ofiary. Ostateczny sukces sprawy koalicji zależy od rozwiązania trudności tonażu. Po odciągnięciu wszelkich ubytków, dla zwykłych potrzeb jest do dyspozycji tylko niespełna połowa angielskiego tonażu. Roczna pojemność okrętów, przybywających do Anglii, która przed wojną wynosiła 50 milionów ton, spadła obecnie na 30 milionów. Rząd spodziewa się znaleźć środki, aby skutecznie wystąpić przeciw łodziom podwodnym, ale stałby się winnym karygodnej nedoręczności, gdyby politykę swą budował na założeniu, że taką nadzieję będzie można spełnić. Znaczną część tonażu zatopiono, a należy oczekiwać, że jeszcze znacznie więcej będzie zatopione, zanim się niebezpieczeństwo pokona.

Lloyd George podkreślił następnie konieczność ograniczenia drzewa do budowy, papieru, pewnych owoców, konieczność zakazu przywozu wód mineralnych, zagranicznej herbaty, zmniejszenia przywozu herbaty indyjskiej, czasowego zniesienia przywozu kawy i kakao, których to towarów wielkie zapasy są w kraju; wreszcie ograniczenie wyrobu piwa. Dalej podnosi konieczność nakłonienia farmerów do uprawy zboża. Dowóz wszelkich istotnych środków żywności ma pozostać dalej nieograniczony. Jeżeli ten program, przy którym osiągnięć się znacznie zaszczerdzenie na pojemności okrętów, będzie w całości przenrowadzony, to mowca może uczciwie zapewnić, że Anglia może spokojnie oczekiwać nawet najgorszych ewentualności.

Zatopione okręty.

Berlin, 26. lutego. Dzienniki poranne donoszą: W miesiącu styczniu b. r. zginęło wskutek wojennych zarządzeń mocarstw centralnych 170 nieprzyjacielskich statków handlowych pojemności razem 336.000 ton. Z tego 91 statków pojemności 245.500 ton było angielskich. Zatopiono także 58 okrętów neutralnych o pojemności 103.500 ton. Statki te zostały zatopione z powodu przewożenia kontrabandy. Straty tego miesiąca wynosiły tedy razem 228 okrętów o 439.500 tonach. Od początku wojny zatopiono nieprzyjacielskiej tonażu handlowej 4,357.500 ton; z tego 3,314.500 angielskiej. Prócz tego siły morskie mocarstw centralnych za przewożenie kontrabandy zatopiły lub oddały pod sąd morskich zdobyczy 459 okrętów neutralnych o pojemności 641.000 ton.

Parowiec »Orleans« przełamał niemiecką blokadę.

Genewa, 28. lutego. Paryskie dzienniki podają następujące szczegóły o zawinięciu parowca »Orleans« do portu w Bordeaux: Okręt nie był uzbrojony; załoga była atoli na wszystko przygotowana. Jazda odbyła się bez jakiegokolwiek wypadku. Nie spotkano też żadnej łodzi podwodnej.

Zatopienie wielkiego parowca »Laconia«.

Londyn, 27. lutego. Biuro Reutersa donosi z dnia 26. b. m. Urzędowo ogłaszają: Parowiec pasażerski »Laconia« linii Cunarda (18.099 ton), który wypłynął z Nowego Yorku, storpedowany został bez ostrzeżenia. Okręt, wiozący 270 pozostałych przy życiu osób z »Laconii«, wśród nich pewną ilość podróżnych, oczekiwany jest w porcie o północy.

Najnowsze wiadomości donoszą, że zginęły, właściwie zmarły, dwie Amerykanki z Chicago. Gdyby się wiadomość ta sprawdzić miała, uważać należy wybuch wojny między Ameryką a Niemcami za pewny.

Ameryka przed wypowiedzeniem wojny.

Zurych, 27. lutego. Włoska prasa podaje na podstawie nowojorskich doniesień, że najbliższe godziny przyniosą ostateczne rozstrzygnięcie co do stanowiska Ameryki. Walka między zwolennikami a przeciwnikami wojny doszła do szczytu. Istnieje usprawiedliwiona obawa, że przez dalsze odwleknięcie rozstrzygnięcia przeniesie się napięcie i roznamietnienie na ulicę. We Waszyngtonie prą przeto do rozstrzy-

gnięcia a nikt nie wątpi w kołach dobrze poinformowanych, że stan ten doprowadzi niezawodnie do wypowiedzenia wojny.

O ugodę z Węgrami.

Wiedeń, 25. lutego. W rokowaniach, które od dłuższego czasu toczą się między rządem austriackim i węgierskim co do ugody gospodarczej między obu państwami, pomimo że ułożenie stosunków politycznych po wojnie nie da się na razie ocenić, doprowadziły o tyle przecież do tymczasowego wyniku, że obecnie nie stoi nic na przeszkodzie rozpoczęciu rokowań handlowo-politycznych z trzema państwami, zwłaszcza z państwem niemieckim. Przy tym stanie rzeczy oba rządy obecnie nie mogą jeszcze dać żadnych dalszych uwiadomień.

Arcyks. Maksymilian w Konstantynopolu i Zofii.

Do wszystkich sprzymierzonych i neutralnych państw wysyłane bywają obecnie poselstwa z zawiadomieniem o wstąpieniu na tron cesarza Karola. Pierwsze takie poselstwo, na którego czele stanął arcyks. Maksymilian, wysłane zostało do cesarza Wilhelma. Obecnie ten sam arcyksiążę wybrał się z tem samem posłannictwem do sułtana, gdzie był bardzo uroczystie przyjmowany. W tych dniach w powrocie z Konstantynopola bawił w Zofii u króla bułgarskiego, aby notyfikować wstąpienie na tron naszego cesarza. Na cześć jego odbyło się w Zofii szereg uroczystości.

Oświadczenie Wilsona.

Waszyngton, 26. lutego. Wilson wygłosi na wspólnem posiedzeniu Izby reprezentantów i senatu mowę i zażąda w niej upoważnienia do użycia zbrojnej siły Stanów Zjednoczonych dla ochrony praw Ameryki na morzu.

Waszyngton, 27. lutego. Oświadczenie Wilsona do kongresu opiewa:

Żyjemy w czasie krytycznym. Jest moim obowiązkiem utrzymać ścisły kontakt z obu Izbami kongresu.

Zapowiedziana w dniu 1. lutego taktyka nieprzyjacielska stosowana jest już od 4 tygodni. Nie można jeszcze ocenić w całości jej praktycznych następstw. Handel innych krajów neutralnych ponosi poważne szkody, chociaż nie większe, niż przed 1. lutego.

Wezwałem resztę narodów neutralnych, aby z nami współdziałały, by położyć kres temu zniszczeniu, obawiam się jednak, że żaden z nich nie uważa wspólnej akcyi z nami za wskazaną.

Nasz własny handel cierpi również więcej wskutek wyczekiwania, niż wskutek właściwych wydarzeń. Ponosi on większe szkody wskutek faktu, że tyle z naszych okrętów trwóżywie pozostaje w portach Ameryki, niż wskutek tego, że tyle okrętów jest zatapianych. O wstrzymaniu ruchu okrętów w portach amerykańskich wskutek tego, iż właściciele okrętów nie są skłonni rzucić swoich okrętów na igraszkę losu bez zabezpieczenia i bez dostatecznej osłony i o wywołanem przez to zamęceniu handlu amerykańskiego wyraża się Wilson, że już to samo może być następstwem, które zamierzano uzyskać przez nowy sposób wojowania łodziami podwodnymi, o ile ono oddziaływa na Amerykę. Dlatego możemy tylko powiedzieć, że jawny czyn, którego, jak się spodziewam, uniknąć będą komendanci niemieckich łodzi podwodnych, jeszcze nie nastąpił. Ale chociaż na szczęście tak się ma sprawa, to przecież znane alluzje i oświadczenia niektórych dzienników i władz niemieckich wzmacniają raczej niż osłabiają wrażenie, że jeżeli Niemcy oszczędzają nasze okręty i naszych obywateli, to należy to przypisać raczej szczęśliwemu przywładowi i faktowi, że komendanci łodzi podwodnych, z którymi nasze okręty się spotykają, wbrew oczekiwaniu okazują takt i panują nad sobą więcej, niż to czyni instrukcja udzielona tym komendantom.

Byłoby nierozsądnem przeczyć, że w sytuacji tej tkwi poważna możliwość i niebezpieczeństwo, i byłoby wielką nieostrożnością nie być



na nie przygotowanym. Czuję wobec tego obowiązkiem wezwać panów, żebyście mi natychmiast zapewnili wszelką władzę, której lada chwila mogę potrzebować. Musimy wśród tych ciężkich okoliczności z rozważą i stanowczością bronić naszego handlu i życia naszych obywateli.

Spodziewam się z całego serca, że nie będzie koniecznym wydawać siłę zbrojnej rozkazu, żeby zaczęła działać. Naród amerykański tego nie pragnie. Żadna z dróg przeze mnie obranych nie będzie prowadziła do wojny. Wojnę może wywołać tylko samowolny zaczepny czyn.

Proszę panów, abyście mnie upoważnili do uzbrojenia naszych okrętów handlowych, gdyby tego zaszła potrzeba, w broń dla samoobrony i we wszystkie inne środki obrony na morzu naszych okrętów i naszych obywateli, wśród ich pokojowej pracy zawodowej.

Nie mamy na względzie tylko materialnych interesów, lecz bardziej jeszcze fundamentalne prawa ludzkie, wznosząc zasady współczucia i ochrony, które każą ludzkości czuć nad życiem ludzi, pracujących w sposób pokojowy nad utrzymaniem przemysłu światowego, czuć nad życiem kobiet i dzieci. Nie można pojąć, żeby którykolwiek człowiek o zasadach amerykańskich mógł zawahać się przed obroną tych rzeczy.

## Kanclerz Niemiec o położeniu.

Berlin, 28. lutego. W parlamencie toczyła się wczoraj dalej dyskusja nad budżetem w związku z nowymi przedłożeniami podatkowymi. Natychmiast po otwarciu posiedzenia zabrał głos kanclerz państwa Bethmann-Hollweg i oświadczył:

Panowie! Gdy nasi żołnierze stoją w polu, nasze łodzie podwodne, gardząc śmiercią, krążą po morzu, tu w kraju nie pozostaje nam inna robota, jak sporządzać działa i amunicję, produkować środki żywności i sprawiedliwie je rozdzielać. A w tej do ostatka naprężonej walce o życie i przyszłość naszego państwa ponad wszystkimi góruje jedna sprawa, wyższa ponad wszystkie kwestie polityki zagranicznej i wewnętrznej, a tą sprawą jest: »Walczyć i zwyciężać!«

O celach wojny powiedział kanclerz: Kilka-krotnie już powiedziałem to, co mogłem powiedzieć o kierunku i celach naszych warunków; kres położyć wojnie przez trwały pokój, który da nam odszkodowania za wszystkie poniesione krzywdy, który zapewni silnym Niemcom byt i przyszłość. (Żywe brawa.) Oto nasz cel. Nie mniej i nie więcej.

O walce łodziami podwodnymi powiedział: Dotychczasowe wyniki tej wojny przewyższają oczekiwania marynarki niemieckiej. Ostatecznych liczb podać nie można, lecz raporty, złożone przez poszczególne łodzie podwodne, wykazują tak wielki sukces, że można być aż nadto zadowolonym z osiągniętych wyników.

Sytuacja wojskowa od czasu ostatniej mowy kanclerza nie zmieniła się. Wszędzie nasze fronty są wzmocnione, a nasi waleczni żołnierze z całym zaufaniem spoglądają na swych dowódców, do zwycięstw. Na frontach lądowych jest wszystko gotowe dzięki geniuszowi najwyższego kierownictwa armii; także na froncie na morzu zwyciężymy, a do walki łodziami podwodnymi nigdy nie byliśmy tak dobrze uzbrojeni, to też z całą ufnością oczekujemy najbliższych miesięcy. Prócz wojska, stojącego przed nieprzyjacielem, w ojczyźnie stoi drugie wojsko, ożywione niezłomną wolą, które nie ścierpi, by ojczyzna miała się wyrzec wolności. Wola ta, wypróbowana i zahartowana, czyni nas niepokonanymi i niesie nam zwycięstwo. (Żywe oklaski.)

## Korespondencje.

### Z OGRODZONEJ.

W niedzielę mięsopustną odbyła Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Ogrodzonej wale zgromadzenie. Ponieważ w r. b. minęło 20 lat od czasu, jak teraźniejszy patron Związku spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim, p. dr. Jan Michejda, założył nam kasę Raiffeisena, odprawiono w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo dziękczynne, przy którym licznie zgromadzeni członkowie w rzewnych dźwiękach pieśni »Ciebie sławimy« polecieli dalsze losy

kasy Opatrzności Boskiej. W obszernym sprawozdaniu z dotychczasowej czynności Spółki wykazał skarbnik p. Jan Martinek, jak to przy pomocy Bożej, wzorowej zgodzie i wzajemnem szanowaniu się wszystkich trzech wyznań w naszej małej parafii kasa z ziarenka gorczycznego wyrosła w potężne drzewo, pod którego opieką rozwijają się swobodnie inne miejscowe instytucje ekonomiczne i dobrobyt ludu wzmagają się widocznie. Z końcem roku 1916 liczyła Spółka 147 członków, miała 443 wkładających i 88 dłużników. Dotychczasowy obrót pieniężny wynosił 4,314,064 K 46 h. Powierzono jej już 955,478 K 93 h wkładów oszczędności, z których wycofano znowu 629,463 K 73 h, tak że ostatni bilans wykazał stan wkładów na nasze stosunki pokaźną kwotę 326,015 K 20 h. Spółka udzieliła dotąd 687,092 K 96 h pożyczek i przyczyniła się pierwszorzędnie do tego, że zdołaliśmy wydręnować 176 ha 60 a roli. Niejeden ładny domek zawdzięcza swoje powstanie miejscowej kasie. Nie zaszła dotąd potrzeba ściągania którego dłużnika w drogę sądową i nie poniósł też nikt z tytułu poręki najmniejszej szkody. Członkowie spłacili na pożyczki 533,769 K 02 h i zostali winni 153,323 K 94 h. Od dłuższego czasu ma kasa stały nadbytek funduszu, tak że zestawienie majątku wykazuje 150,453 K 47 h wkładki w rachunku bieżącym w centrali a 15,035 K 25 h pożyczek wojennych według kursu emisyjnego. Z tytułu odsetek wypłaciła, względnie przypisała kasa 93,136 K 17 h, pobrała od udzielonych pożyczek 91,379 K 53 h i zyskała na lokacji w centrali 10,550 K 79 h. Obecna sytuacja na targu pieniężnym spowodowała Spółkę do obniżenia stopy procentowej od wkładów na 4%. Fundusz rezerw. dosięgnął kwoty 5134 K 78 h i został dalej zasilony czystym zyskiem za rok 1916 w kwocie 443 K 50 h.

Że nasza kasa usiłuje się dogodzić wszystkim wymaganiom swej klienteli, dowodzi pozycja bilansu »Depozyty papierów wartościowych«, która dziś wynosi już 67,580 K. Ludzie w pełnem zaufaniu oddają kasie do przechowania obligacje pożyczek wojennych i zrealizowane kuponów.

Wyborcy uzupełniające do Zarządu i Rady nadzorczej przyniosły tylko tę zmianę, że w miejsce ś. p. Antoniego Hernika powołano do Rady nadzorczej miejscowego c. k. poczmistrza p. Hugona Klappholza i wybrano zastępcą przewodniczącego Rady nadzorczej p. Franciszka Handzlika z Kisielowa.

Z życzeniem, aby budująca dotychczasowa zgoda i wzajemna miłość nie ostygła, zakończono zgromadzenie.

## Z Cieszyna i okolicy.

Nagły zgon kapłana. W środę popielcową, dnia 21. ub. m. zmarł ragle w kościele w Bismarckhucie na Górnym Śląsku, przy wykonywaniu ceremonii popielcowej ks. Konstantyn Otwinowski T. J., bawiący tam do pomocy duszpasterskiej. Ś. p. ks. Konstantyn Otwinowski był rodem z Księstwa Poznańskiego (ur. 11. marca 1849, na kapłana wyświęcony został 5. sierpnia 1879). Długi czas był profesorem w znanym zakładzie wychowawczym OO. Jezuitów w Karlsburgu przy Wiedniu. W ostatnich latach był przydzielony do rezydencji OO. Jezuitów w Cieszynie, skąd bardzo często wyjeżdżał na pracę duszpasterską wśród Polaków do Westfalii, Radoweru i Nadrenii, a w ostatnim czasie głównie na Górny Śląsk, gdzie go też zaskoczyła nagła śmierć wskutek udaru mózgu. Liczył lat 67. Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 24. ub. m. o g. 9. rano w Bismarckhucie. R. i p.

Pogrzeb ś. p. dra Dyboskiego, który się odbył w poniedziałek po południu, był wielką manifestacją obywatelstwa cieszyńskiego dla działalności i cnót nieboszczyka. Udział w pogrzebie wzięli przedstawiciele wszystkich władz państwowych, prawnicy cieszyńscy, przedstawiciele stowarzyszeń polskich, 23 księży z ks. prałatem Kolkiem na czele i wielka liczba publiczności. Nad grobem przemówił ks. Msgr. Jan Sikora, podnosząc wyczerpująco w podniosłych słowach wielką religijność i miłość do narodu polskiego, jakimi zmarły zawsze się odznaczał. Jako mówca na uroczystościach i wiecach katolickich cieszył się zasłużoną sławą, która to działalność przyniosła mu miłość ludności katolickiej. Niech odpoczywa w pokoju!

Rekolekcje dla pań rozpoczną się w poniedziałek, dnia 5. marca i odprawiać się będą codziennie zawsze o godz. 6½ wieczorem w oratorium kościoła Serca Pana Jezusa w Alejach. Zakończenie rekolekcji w sobotę, d. 10. marca.

Odznaczenie. P. Franciszek Siwek, chorąży 100. pułku, przebywający od 14 miesięcy na polu walki, zamianowany został porucznikiem i odznaczony srebrnym medalem waleczności II. klasy.

Z c. k. Komisji egzaminacyjnej dla szkół ludowych i wydziałowych w Bobrku. Egzamina kwalifikacyjne dla szkół ludowych i wydziałowych z językiem wykładowym polskim i niemieckim rozpoczną się w seminaryum nauczycielskim w Bobrku w terminie wiosennym w poniedziałek, dnia 16. kwietnia b. r. o godz. 8. rano częścią pisemną. Podania o przypuszczenie do egzaminu wnosić należy do Komisji drogą urzędową do 7. kwietnia. Do podań załączyć należy krótki życiorys z opisem przebiegu wykształcenia, świadectw dojrzałości, względnie odpowiedniej praktyki nauczycielskiej. Kandydaci nieznani osobiście żadnemu z członków Komisji przedstawiają dowód tożsamości osoby.

Przedłużenie urlopów rolnikom. C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza: Osoby stanu żołnierskiego, zwolnione w celach rolniczych lub jako organy nadzorcze leśne przez jedną z władz centralnych wojskowych, władzę polityczną powiatową lub ministerstwo rolnictwa aż do d. 31. marca b. r., lub które mają być jeszcze zwolnione od 1. marca do 31. marca, w razie urzędownie stwierdzonej konieczności mogą być ponownie zwolnione, a mianowicie aż do dalszego zarządzenia. Zarządzenie powyższe dotyczy samodzielnych rolników, ich krewnych, zastępujących ich w kierownictwie gospodarstwem, dalej urzędników i inne organa nadzorcze, nadto kowali, kołodziej i młynarzy, bezwarunkowo w rolnictwie potrzebnych. Postanowienie dotyczy też osób stanu żołnierskiego, zwolnionych wyłącznie w celach rolniczych przez którykolwiek urząd centralny wojskowy po dzień 1. marca. Termin, dokąd zwolnienia obowiązują, będzie późniejszym zarządzeniem uregulowany. Dalsze zwolnienia nastąpią przez władze polityczne powiatowe, względnie dla mleczarzy, wielkich korporacji rolniczych, związków, stowarzyszeń i zakładów aprowizacyjnych przez ministerstwo rolnictwa. Dotyczące prośby, względnie wnioski mają być wnoszone najpóźniej do dnia 10. marca, a to na ręce miarodajnej władzy politycznej powiatowej, względnie odnośnie do wymienionych korporacji i zakładów w ministerstwie rolnictwa. Co do dalszych zwolnień osób w gospodarstwie leśnym zajętych, o ile one nie są włączone w postanowienia powyższe jako personal nadzorczy leśny, wydane będą jeszcze osobne podobne postanowienia.

Sprzedaż cukru ratami. Jak wiadomo, nowe karty cukrowe zostały wystawione do końca marca b. r., począwszy od 18. lutego. Ponieważ centrala cukrowa przydzieliła na razie tylko ilość cukru na miesiąc luty, c. k. śląski Rząd krajowy rozporządził celem uniknięcia nagłego braku cukru, by karty cukrowe użyto na trzy raty, tak iż pierwsza rata przypada na miesiąc luty, druga rata na pierwszą połowę marca, trzecia po 15. marca. Jedna rata wynosi w miastach i miejscowościach przemysłowych 4/8, na wsi 3/8, przy dodatkowych kartach cukrowych 1/8. Przy kupowaniu drugiej raty, względnie trzeciej mogą być użyte także odcinki pierwszej, względnie pierwszej i drugiej raty.

Okucia drzwi na cele wojenne. Rozporządzenie ministerstwa obrony krajowej, wydane w porozumieniu z interesowanymi ministerstwami i ministerstwem wojny z d. 23. ub. m., z arząda zajęcie okuć przy drzwiach na cele wojenne i wymianę tychże. Rozporządzenie, które wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, powiada, że okucia drzwi z mosiądzu, brązu, miedzi i t. d. z brąm, drzwi wszelkiego rodzaju w budynkach, będą zajęte na cele wojenne. Okucia o specjalnej wartości historycznej i artystycznej mogą być na podstawie zarządzenia władzy politycznej powiatowej wyjęte z pod tego zarządzenia. Za okucia w myśl rozporządzenia uważać należy klamki, guziki, rozety przy zamkach, szyldy i t. d. właściciele domów, dzierżawcy i podnajemcy mają wylegitymowanym przedstawicielom przedsiębiorstw, wyznaczonym przez ministerstwo robót publicznych wy-



dać te okucia. Przed rozpoczęciem pracy dotyczącej wymiany okucia podane ma być to zarządzenie do wiadomości w każdej gminie. Ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej i robót publicznych, na podstawie opinii rzeczoznawców orzeknie, jakie okucia mają być w miejsce zabranych użyte.

Wieczór pieśni, śpiewki i humoru, zapowiedziany na niedzielę przyszłą, dnia 4. marca r. b., staraniem i na dochód Komitetu Polek w Cieszyńcu, dany będzie w Domu Narodowym w Cieszyńcu przez Polski Chór amatorski z Białej. Program: 1. a) Żukowski M.: »Wzniesie się orle«, polonez z towarz. fortepianu; b) Obuchowicz H.: »A grajże mi piszczałeczko«; c) Gall J.: »Jest sobie kosiarz« (chór). 2. a) Karłowicz M.: »Nie płacz nade mną«; b) Moniuszko St.: »Stary kapral« (odśpiewa p. Romuald Cyganik). 3. a) Monolog (wygłosi p. Eugeniusz Frydrych); b) »Kobieta doktor« (wygłosi p. Gustaw Rinke). 4. Moniuszko St.: »Ballada o Floryanie szarym« z opery »Rokiczana« (odśpiewa p. Cyganik — chór z tow. fortep.). — Przerwa 5 minut. — 5. a) Żeleński Wł.: »Wiesń do Willi«; b) Lachman Wacł.: »Dwie dole« (chór). 6. a) Karłowicz M.: »Przed nocą wieczną«; b) Moniuszko St.: »O matko moja« (odśpiewa p. Cyganik). 7. a) »Wywolywacz« — fragment z wiedeńsk. Prateru (wygłosi p. Rinke); b) »Bal w Czortkowie« — obrazek obyczajowy z Galicyi wschodniej (pp. Rinke i Wład. Śliwiński). 8. a) Nowowiejski F.: »Ufajcie«; b) Kazuro: »Krakowiaczek«; c) Orłowski A.: »Wieniec pieśni polskich« (chór). Dyrygent p. Henryk Zbijewski. Akompaniament p. S. K. Początek z uderzeniem godz. 4. po południu. Koniec o godz. 7.

Niemiecka poczta polowa. Niemieckie poczty polowe i ekspedycje tychże, oznaczane dotąd nazwą komendy (n. p. ces. niemiecka ekspedycja poczty polowej 117 dywizji piechoty) będą oznaczane wyłącznie liczbami podobnie jak c. i k. poczty polowe (n. p. niemiecka poczta polowa nr. 763). Celem więc zapewnienia właściwej odsyłki przesyłek poczty polowej wzywa się ludność, aby przy adresowaniu tychże używała oznaczenia »c. i k. poczta polowa«, względnie »niemiecka poczta polowa«.

Nadawanie paczek polowych. Oprócz ogłoszonych już można nadawać paczki także do poczt polowych 46, 115, 124, 163, 211, 247, 261, 264, 299, 344, 346, 348, 377, 394, 411, 430, 518, 520.

Nadawanie paczek do Galicyi. Ograniczenie nadawania paczek do Galicyi zniesiono z dniem 1. marca b. r.

Poczta w Albanii. Na c. i k. zajętem obszarze Albanii otwarto dla ruchu ogólnego c. i k. etapowy urząd pocztowo-telegraficzny Dżuri. Przesyłać można tamże kartki pocztowe, listy, druki (czasopisma), wzorki towarów i nadane w stanie otwartym listy z wartością podaną. Taki sam urząd Kula Lums zamknięto. Etapowy urząd pocztowy Dżuri będzie polowym urzędem pocztowym dla przydzielonych doń komend, wojsk i zakładów. Można więc nadawać tak do nich, jak i przydzielonych im osób prywatne paczki polowe pod ograniczeniami ogólnie obowiązującymi.

Poczta w Serbii. Na zajętem obszarze Serbii otwarto etapowe urzędy pocztowe Bogatic, Krupani, Loznica w Serbii, Mladeowacz i Sopot w Serbii dla użytku ogólnego. Posyłać można tamże kartki pocztowe, listy, druki (czasopisma) i wzorki towarów. Urzędy te sprawują czynność poczty polowej dla wojsk, komend, władz i zakładów przydzielonych do tychże.

Ceny maksymalne na buty mają być wprowadzone w najbliższym czasie. Dobre buty (kamizki) będą kosztować prawdopodobnie 52 K. Za naprawki będzie oznaczona także maksymalna cena, to znaczy ile najwięcej będą mogli brać szewcy od naprawy.

Kartofle tylko z kwakami. Z Bielska donoszą, że w miejskiej aprowizacji tamtejszej kartofle sprzedawane są tylko wtedy, jeśli kupujący biorą równocześnie 25 proc. kwaków. (»Silesia« zwię je po niemiecku »Quacki«.)

Matrice Opavska obchodziła w tych dniach swój 40-letni jubileusz. Dnia 12. lutego 1877 została ona założona przez ofiarnych czeskich pracowników i budzicieli. Wykonała ona wiele pracy narodowej, zakładając liczne szkoły i ochronki w Opawie i na pograniczu czesko-niemieckim. Wydała cały szereg książek i wydaje czasopismo »Věstník Matice Opavské«. Paweł

Stalmach, widząc skuteczną działalność Czechów, przystąpił za przykładem ich do założenia »Macierzy Szkolnej«.

Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego« złożyli: ks. Jan Skulina, proboszcz w Brennej 3 K; ks. Msgr. Jan Sikora, radca Gen. Wik., dziekan i proboszcz w Cieszyńcu 10 K; p. E. G. w Cieszyńcu 4 K; p. Jan Wątroba, górnik w Markłowicach 10 K; zamiast wieńca na trumnę s. p. dra Ant. Dyboskiego, notaryusza w Cieszyńcu, złożyli: Związek śl. katolików 20 K; ks. Józef Londzin 10 K; składka zebrana przez p. Józefa Orszulika na weselu p. Kempnego z panną Królowną w Polskiej Lutyni 12 K 70 h; p. Jerzy Pindór, mechanik w Trzyńcu 1 K. Za powyższe datki składa szlachetnym ofiarodawcom serdeczne dzięki, prosząc o dalszą łaskawą pamięć — Wydział »Opiekę«.

Na fundusz im. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach wpłynęły w styczniu następujące kwoty: Robotnicy koksowni Franciszka na złoty gwóźdź do Tarczy Legionów 36 K 80 h; stowarzyszenie polskich robotników »Siła« w Dąbrowie: dochód z przedstawienia 12 K; dopisany procent w Banku rolniczym we Fryszacie za drugie półrocze 1916 — 139 K 65 h; dopisany procent w filii Tow. zaliczkowego w Boguminie 119 K 06 h; Związek maszynistów i palaczy w Karwinie za pośrednictwem p. Ferd. Götze 15 K; razem 322 K 51 h. Czysty stan funduszu z końcem stycznia 1917 r. wynosi 13.581 K.

Z Fryszatu. (Bank rolniczy we Fryszacie.) Pomimo trzechletniej wojny rozwija się Bank rolniczy i nadal zupełnie pomyślnie i wykazuje za rok 1916 znowu znaczne postępy. Właśnie wydane drukowane sprawozdanie stwierdza, że w ubiegłym roku wkładki wzrosły o 109.922 K do poważnej ogólnej cyfry wkładek 949.655 K 46 h. Również udziały wzrosły o 14.529 K i wynoszą obecnie kwotę 80.774 K 82 h. W obu więc tych najważniejszych pozycjach Banku jest widoczny znaczny wzrost. Natomiast pożyczki, tak jak i we wszystkich bankach, zmniejszyły się do kwoty 818.063 K 03 h, temu też i zysk jest niewielki, bo tylko 3059 K 93 h. Filia karwińska Banku rolniczego rozwija się i nadal pomyślnie i wykazuje już 169.338 K wkładek na oszczędność. Walne zgromadzenie Banku, które odbyło się dnia 18. b. m., po odczytaniu bardzo dla Banku i jego działalności pochlebnego sprawozdania z lustracy Związku lwowskiego i po zdaniu sprawy przez Dyrekcyę, przyjęło z zadowoleniem rachunki i bilans Banku za rok 1916 i uchwaliło Zarządowi Banku absolutorium. W miejsce ustępującej części Rady nadzorczej wybrano następujących Panów ponownie: Antoniego Kasprzaka, notaryusza w Cieszyńcu; Franciszka Halfara, posła i burmistrza w Porębie; dra Kazimierza Michalika, lekarza i właściciela realności w Rychwałdzie a jako nowych: Józefa Kiedronia, dyrektora kopalni w Dąbrowie; Rudolfa Kolaczka, burmistrza w Zembrzowicach; Sylwestra Wzátka, burmistrza w Piersnej i dra Leona Rosławskiego, lekarza i wł. realn. w Piotrowicach.

Z Karwiny. (Nagły zgon.) We wtorek, dnia 27. lutego, zmarł tu nagle znany właściciel restauracji »pod srebrnym źródłem« p. Akille Dalpas w 49. roku życia swego. Zmarły z zwykłego robotnika dorobił się znacznego majątku głównie z robót ziemnych, jakie z czasem zaczął wykonywać w całym tutejszym rewirze węglowym. Chociaż z pochodzenia Włoch, to w gminie stał jednak po stronie niemieckiej, t. zw. »pańskiej partii« i dzięki temu doszedł do różnych wpływowych urzędów w gminie: był mianowicie członkiem Wydziału gminnego, zastępcą przewodniczącego t. zw. »Bürgervereinu«, honorowym członkiem stowarzyszenia weteranów i t. d. Popierał także w naszej gminie gazetę »Ślązaka« i jego partję. Jako człowiek majątny, używał swego majątku także na cele humanitarne w gminie, głównie na wspieranie ubogich, dla których też corocznie urządzał osobny »bal« lub »gwiazdkę«.

Z Sibicy. W nocy z niedzieli na poniedziałek zmarł s. p. Jan Branny, rolnik tutejszy w 77. roku życia. S. p. Branny był w Sibicy przez pewien czas burmistrzem i aż do śmierci radnym. Znany był szeroko i daleko jako wzorowy rolnik i jako człowiek troszczący się o sprawy publiczne. Pokozył on niemałe zasługi około budowy tutejszego kościoła katolickiego. Był zawsze szczerym Polakiem o zasadach zupełnie pewnych. Ponieważ syn Alojzy, który objął po oj-

cu grunt, musiał pójść na wojnę, zająć się musiał starzec na nowo gospodarką, co z pewnością przyspieszyło jego śmierć. Zmarły pozostawia wdowę, dwóch synów i trzy córki. Pogrzeb jego odbył się w środę, dnia 28. lutego, przy licznych udziałach publiczności. Kondukt prowadził ks. Msgr. Jan Sikora, nad grobem przemówił ks. Jerzy Buzek, podnosząc wymownie zasługi zmarłego. Rodzinie nieboszczyka wyrażamy głębokie współczucie.

Z Wapienicy. W nocy z piątku na sobotę spłonęła w Wapienicy farbiarnia Leopolda Vogta. Mimo pomocy straży pożarnej z Bielska fabryka spaliła się doszczętnie.

(Kto już) przy najmniejszym przeziębieniu kaszle, odczuje jako szczególne dobrodziejstwo codzienne przepłukiwanie ust i gardła wówczas, gdy w tym celu używa Felleru fluidu z esencji rolin z marką »Elza«. Ten ożywia cyrkulację krwi w delikatnych tkankach gardła i szyi, czyni je przez to więcej zahartowanymi przeciwko działaniu zimna. Felleru fluid działa dalej antyseptycznie i niszczy zarodki chorobotwórcze, które wskutek oddechu do gardła się dostają. Dla osób łatwo do kaszlu skłonnych jest bolu tego koniecznością pielęgnowanie ust i gardła Felleru »Elza-fluidem«. Wśród więcej niż 100.000 listów dziękczynnych znajdujemy wiele, które dotyczą znakomitego działania tego dobrego środka domowego, przy skłonności do kaszlu i t. d. Ceny pojedynczej 12 flaszek »Elza-fluidu« kosztuje 6 K franko. Należy zamówić wprost u aptekarza E. V. Felleru, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacyna). Równocześnie zamawia się także ów apetyt podniecający środek żołądkowy, Felleru łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z m. »Elza-pigulki«, 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Idealny środek przeczyszczający, który kobiety, mężczyźni, jak i dzieci bez namysłu użyć mogą: nie drażnią nigdy, skutek ich zawsze niezawodny i czynią każdego swym zwolennikiem, kto je tylko wypróbuje. Obydwa te środki powłany zawsze być w domu. (et)

## Koncert europejski.

Prawda, że jeszcze koncerty nie wyszły nam z mody, wszak jeden urządza Europę narody; kto gra tu pierwsze skrzypce, kto drugie, kto trzecie, o tem za czas niedługi pewnie się dowiedzie...

Próbowali wszystkich tańców: kadryla, czardasa, walców, tangów, lecz wszystkich polonez odstrasza; a trzeba go raz zacząć, choć za późno, trochę, trza naprawić gruntownie dawne błędy płoche...

Krew paszczaną wiek cały trzą wlat znowu w serce, niech wszyscy Naród cenia, co był w poniewierce; niech Europa z procentem dług zaległy spłaci, lecząc zadane rany od narodów-braci.

Koncert bez poloneza skończy się fiaskiem, krew przelana rzućaniem będzie w morze piaskiem i znow się nie zabliznią rany w Ludów ciele, po latach będą One znow leżeć w popiele...

## Rozmaitości.

Zmniejszenie rozmiarów dzienników. Pojutrze pojawi się cesarskie rozporządzenie w sprawie uregulowania zużycia papieru w zakresie dziennikarstwa. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia. Dziś odbyła się ostatnia konferencja w tej sprawie. Zamierzono ograniczyć procentowo rozmiar tekstu i inseratów. Ograniczenie co do tekstu będzie według liczby stronic oznaczone; co zaś do działu ogłoszeń, jest zamierzone procentowe zmniejszenie dotychczasowego stanu przeciętnego.

Nowe pieniądze. »Grazer Tagespost« donosi: Z wiarygodnego źródła słychać, że w najbliższym czasie pojawią się złote i srebrne monety z portretu cesarza Karola. Również półkorony srebrne mają być pułapowe w ręk. W ograniczonej ilości wybite będą także 10-, 20- i 100-koronowe monety złote.

Obozy jeńców. W Niemczech jest obozów jeńców około 1900, rozrzuconych po całym kraju. Dzieli się one na obozy dla żołnierzy, dla oficerów, na lazarety i komendy, dla pracy. W Austro-Węgrzech jest obozów około 300, również po kraju rozrzuconych. Bułgaria posiada 17 obozów, Turcja 24 obozy, rozrzucone po Azji Mniejszej, Syrii, Palestynie i Mezopotemii. Z pośród koalicji największe obozy ma Francja, bo około 600 w samym kraju. W porcie Hawru urządzony jest okręt jako oboz. Na Korsyce jest 12 obozów, w Algierze 35, w Maroku 33, w Tunizii 12 i na Madagaskarze 6. Wielka Brytania posiada 23 obozy, Włochy 130, Rosja 170 w Europie i 76 w Azji, Japonia wreszcie 12.

Dlaczego brak słoniny? U wielu masarzy w miastach i miasteczkach brakuje słoniny mimo



że biją świnię. Gdzie więc podziewa się słonina? Na to pytanie daje odpowiedź odkrycie, które zrobiono w Gorlicach. Oto magistrat tamtejszy skonfiskował na dworcu towarowym 22 skrzynie, które zawierały 42.000 kg słoniny, przeznaczonej do wysłania do Morawskiej Ostrawy. Słoninę skupował pewien kupiec i wysyłał za granicę kraju, zarabiając na tem grube pieniądze.

**Wrony zamiast mięsa.** W Niemczech są obecnie wrony bardzo poszukiwane i w wielu domach zastępują mięso. Za jedną wronę płać obecnie w Niemczech 1 markę 50 fenigów, to znaczy około 3 K.

**Ukaranie gminy.** Z dzienników warszawskich dowiadujemy się, że za niedostarczenie wyznaczonej ilości zboża, a tem samem niezastosowanie się do odnośnego rozporządzenia władz, zostały skazane następujące gminy: Kalisz, Kamień, Błaszki, Brudzew, Marchwacz, Kościelec, Iwanowice i Stawy na 3000 marek grzywny i gmina Zborów, która prawie wcale nie dostarczyła zboża, na 500 marek. Kary te muszą uiścić włościanie. O ile to nie nastąpi na czas, wtedy opieszalym będzie odebrane bydło. Prócz tego gminy nie otrzymają cukru, skóry i nafty, dopóki nie dostarczą wyznaczonej ilości zboża.

**Zamknięcie gorzelni spirytusu.** Dzienniki ogłaszają zawiadomienie general-gubernatora w Lublinie o konieczności zamknięcia gorzelni spirytusu, co zarządzane zostanie na objawione z wielu stron z kół ludności życzenie ze względu na oszczędzanie ziemniaków i co równocześnie spowoduje ograniczenie konsumpcji alkoholu.

(Bole piersi) należy starać się możliwie rychło usunąć. Wiemy z doświadczenia: pierś przy objawach bólu traci swą wolną ruchliwość, wskutek tego zostaje oddychanie utrudnionem, zaś dopływ tlenu do krwi staje się powolniejszy. Tęgo wszystkiego można uniknąć, gdy się piersi i ramiona naciera a w razie potrzeby silnie masuje Fellera kojącym ból fluidem z esencji roślin z marką »Eiza«. Takie masaż »Eiza-fluidem« usuwają nie tylko ból, lecz podwyższają także zdolność płuc do pracy przez to, że działają na ożywienie cyrkulacji krwi. Do tych masażów jednak należy użyć tylko tego od dawna wypróbowanego i prawdziwego preparatu Fellera »Eiza-fluidus«, którego 12 flaszek tylko 6 K kosztuje. Ceny pokojowej należy zamówić jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Fellera, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie można zamówić Fellera łagodnie przeczyszczające pigułki rumberbarowe z marką »Eiza«, ażeby w przypadkach niedomogów w trawieniu, zatwardzenia i niedyspozycji żołądkowych zawsze mieć je przy ręku. 6 pudełek kosztuje 4 K 40 h franko. Oba wypróbowane te środki

domowe nie powinny brakować w żadnej rodzinie. Chcielibyśmy zwrócić uwagę tych czytelników, których męczy nagmiotki, na znakomity preparat »Eiza«: Fellera plaster turystyczny po 1 i po 2 K. (eb)

## Piśmiennictwo.

**Kalendarzyk pobożny.** Nakładem księgarni J. Nowaka w Orłowej wyszedł Kalendarzyk pobożny dla dzieci katolickich. Oprócz kalendarium zwykłego zawiera on najpiękniejsze modlitewki, szczególnie odpustowe, wyjęte dosłownie z W. Kancjonału i W. Katechizmu. Wydawca starał się modlitewki dostosować do nabożeństwa, któremu poświęcony jest miesiąc. Na miesiąc grudzień jest przeznaczona modlitwa Ojca św. Benedykta XV. o pokój. Podpisany został zachęcony do wydania takiego kalendarzyka nie tylko przez niektórych wychowawców dzieci na Śląsku, ale szczególnie przez »Miesięcznik katech. i wychow.«, wychodzący we Lwowie, w którym autor wskazuje na konieczną potrzebę wydania dzieciom w sposób interesujący krótkich, szczególnie odpustowych modlitewek. Kalendarzyk ten został przez Najprzewiel. Generalny Wikaryat w Cieszynie z dnia 9. lutego 1917 uznany za dobry i obdarzony aprobatą. Kalendarzyk kosztuje, pomimo drożyzny papieru i druku 20 h, przy większych zamówieniach odpowiedni rabat. Z każdego sprzedanego Kalendarzyka pobożnego ofiaruje podpisany 5% na »Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego«. — Księgarnia Józefa Nowaka w Orłowej.

## Ranni, zabici i zajęci.

**Ranni.** Lista strat 503: König Franciszek, p. p. rusz. nr. 31 z Aleksandrowic; Paweł Kotas z Hażlach; Macura Jan, p. p. rusz. 31 z Cieszyna; Valek Wiktor, bat. strz. 16 z Racimowa; Zoń Paweł, p. p. rusz. 31 z Bukowca. — Lista strat 510: Ghebeck Alojzy, p. p. 12 z Szobiszowic. — Lista strat 515 (c. d.): Ferdecki Karol (jeżeli inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z W. Górek; Fikoczek Adolf z Szonowa; Filipiec Antoni z Wyżnich Lhot; Földyna Marcin z Krasnej, pow. Frydek; Foltyn Henryk z Orłowej; Folwarczyn Jan z Dolnych Będowic; Franek Jan z Krasnej, pow. Cieszyn; Fuchs Franciszek, p. obr. kraj. 31 z Białej; Gesierich Gustaw z Bogumina; Góra Jan z Bystrzycy; Górka Michał z Bielska; Grzegorz Jan z Końskiej; Gurecki Emil z Pietwałdu; Halama Jan z Bystrzej, pow. Biała; Hapzel Alojzy z W. Kończyc, pow. Frysztat; Hanzel Filip z W. Kończyc, pow. Frydek; Hawlas Franciszek z Bartowic; Hoffmann Jerzy, p. obr. kraj. 31 z Lipnika; Holcák Franciszek z Noszowic; Hrabec Henryk z Janowic; Hyrnik Franciszek, p. obr. kraj. 31 z Bielska; Janik Tomasz z Ligoty, pow. Bielsko; Janisch Ernest z Cieszyna; Juracek Ignacy z Ostrawicy; Jurzykowski Antoni z Jabłonkowa; Kajstura Franciszek z Zabłocia, pow. Bielsko; Kantor Karol z Wędrzyni; Kawka Antoni ze Stonawy; Kiedroń Franciszek, p. obr. kraj. 31 ze Stonawy; Kobierski Eugeniusz z Hermanic, pow. Frydek; Kobiela Jerzy z Dębowa; Kocur Andrzej z D. Suche; Koczys Jan ze Strumienia; Konieczny Rudolf Jerzy z Polskiej Lutyni; Kopeć Ferdynand z Dziedzic; Koziel Rudolf z Trzycy; Koziel Jan z Radwanic; Kożusznik Antoni, b. art. fort. 5 z Frydku; Kratochwil Wacław z W. Kończyc, pow. Frydek; Krzempek Karol ze Zarzecza; Kubaczka Karol z Grossberg (dziwolak ten ma oznaczać

Wielkie Górki); Kubik Józef, p. obr. kraj. 31 z Wędrzyni; Kukla Jan z Jasienicy; Kukla Paweł z Mazańcowic; Kuś Jan z Dobracic; Libor Andrzej z Gilowic, pow. Żywiec; Linnert Wiktor z Bielska; Lipka Jan z Końskiej; Liszka Otton z Bronowa; Liszka Antoni z Ligoty, pow. Bielsko; Lorek Józef, p. obr. kraj. 31 z Ustronia; Lyčka Fryderyk, p. obr. kraj. 34 z Racimowa; Machaj Franciszek, p. obr. kraj. 31 z Kończyc, pow. Frysztat; Madzia Józef z Brennej; Makula (Matula?) Paweł z Ustronia; Marek Jan z Wisły; Matula Alojzy z Orłowej; Mazur Emil, p. obr. kraj. 31 z Polskiej Ostrawy; Mazur Teodor z G. Cierlicka; Michałek Edward z Pol. Ostrawy; Michejda Józef z Karwiny; Mikler Jan z G. Międzyrzecza; Mojsiśek Ferdynand z Domasłowic; Morawski Ignacy z Wyżnich Lhot; Mrowczyk Karol z Hażlach; Mrowiec Józef, bat. strz. 5 z Bąkowa; Mucek Rudolf z Rudzicy; Munk Juliusz z Cieszyna; Myśliwiec Ludwik ze Skrzeczonia; Niedoba Paweł z Cieszyna; Niemiec Józef, p. obr. kraj. 31 z Cieszyna; Nowak Rudolf, p. obr. kraj. 31 z Bobrku; Ogrocki Alojzy z Jaworza; Orszulik Karol z Kostkowic; Oslawski Floryan z Cieszyna; Ostapowicz Józef z Frysztatu; Palowski Józef z Górnej Suche; Parchański Alojzy z W. Kończyc, pow. Frysztat; Paszek Franciszek z Międzyrzecza; Petruła Alojzy z Szobiszowic; Piekniak Józef z Kiczyc; Piesch Jerzy i Piesch Jan ze Starego Bielska; Pietrasz Antoni z Polskiej Ostrawy; Pietsch Fryderyk z Bielska; Pintscher Antoni z Bystrzej śląskiej; Piwoda Antoni, p. obr. kraj. 31 z D. Suche; Piwko Jerzy z D. Toszonowic; Przeczek Karol z D. Datyni; Przybyła Franciszek z Wielkich Górek; Ptasnik Leopold, p. obr. kraj. 31 z Gruszo; Pyrczak Achac z Polskiej Ostrawy; Ryszek Jerzy z Górnej Łomnej; Namowicz Stefan ze Skoczowa; Raszka Jerzy z Karpentnej; Raschke Maksymilian z Aleksandrowic; Raschke Wiktor z Bielska; Raszka Paweł, p. obr. kraj. 31 z Wisły; Raszka Paweł z Nierodzimia; Rek Alojzy z Piersnej; Repišek Alfred z Polskiej Ostrawy; Rypień Jan, p. obr. kraj. 11 z Łodygowic; Ryśka Antoni z Bartowic; Ryszek Józef ze Zabłocia, pow. Frysztat; Ryśka Wiktor ze Szonowa; Rzonczek Franciszek z Pietwałdu; Szweczyk Henryk z Frysztatu; Szlachta Fr. z Pietwałdu; Schottek Franciszek z Dzieńmorowic; Sedlaczek Emil z Bogumina.

**Zabici.** Krupa Franciszek, p. ul. 2 z Pruchnej (15/8 1915). — Lista strat 515 (c. d.): Goszyk Jan (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Ochab (11—14/6 1916); Grześ Karol z Żywocic (6—7/6 1916); Herok Paweł z Ochab (6—16/6 1916); Hofer Franciszek z Orłowej (18—19/7 1916); Klimek Jan z Karwiny (16/6 1916); Klus Paweł, p. obr. kraj. 31 z Bystrzycy (19/7 1916); König Emil z Jasienicy (23/6 1916); Kralewski Franciszek, p. obr. kraj. 11 z Andrychowa (10/8 1916); Kubica Adam z Lipowca (11—14/6 1916); Łysek Jerzy, p. obr. kraj. 31 z Dolnej Łomnej (24/7 1916); Menzler Jan z Bystrzej śląskiej (18/6 1916); Michałek Jan, p. obr. kraj. 31 z Końskiej (18/7 1916); Mitrega Paweł z Nydku (22/6 1916); Piekar Józef, p. obr. kraj. 31 z Dąbowa (21/7 1916); Pietrzyk Franciszek ze Zarzecza (11—14/6 1916); Pomper Franciszek z Jaworza (11—14/6 1916); Salomon Karol z Dąbrowej (20/6 1916).

**Zajęci.** Lista strat 508: Chorubski Rudolf, p. ul. 1 z Cieszyna (Rosya). — Lista strat 515 (c. d.): Folwarczyn Jan (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Łazów, pow. Frysztat; Giecek Benedykt z Polskiej Lutyni; Goryczka Paweł z Ustronia; Habarta Karol z Cieszyna; Hanisch Antoni ze Starego Bielska; Herok Franciszek z Zarzecza; Jaś Karol z D. Lesznej; Kawka

Ks. JÓZEF LUBOJACKI.

## Z historii sądownictwa miejskiego w Jabłonkowie.

Jabłonków miał, jako wszystkie miasta, swoje własne sądownictwo. Organizacja jego była jednakże cokolwiek odrębną od organizacji w innych miastach. Na czele sądu czyli ławy był wszędzie wójt, jego pomocnikami ławnicy. Także Jabłonków miał według przywileju księcia Wacława z r. 1560 wójta, mianowanego przez książęcego urzędnika cieszyńskiego. Wójtowi dano do pomocy ławników, o których pierwszy raz wzmianka w r. 1576 (w księdze gruntowej miejskiej »za fojta Jana Spora i starszych jego«). Pytanie, czy wójt rozstrzygał sam kwestye, wchodzące w zakres prawa? Od r. 1576 figuruje przy potwierdzaniu umów, kupów i sprzedaży, więc przy sprawach prywatno-prawnych, obok wójta także nazwisko burmistrza. Z tego wynika, że moc wójta była pod pewnym względem ograniczoną, albowiem burmistrz był urzędnikiem administracyjnym. Burmistrz się nawet wysuwa od r. 1596 na pierwszy plan. Stąd powoływano się zawsze przy potwierdzaniu umów etc. najprzód na wójta a potem dopiero na burmistrza, odtąd dzieje się odwrotnie. I jeszcze jedno pytanie się w połączeniu z tem nasuwa, mianowicie, czy istniała obok ławy osobna rada miejska? Otóż nie. Rajcami miejskimi byli owi wójtowi »starsi« z r. 1576, zwani także »panami« albo »spółuradnymi«, później »konszelami«. W akcie n. p. z r. 1601 czytamy: Burmistrem jest Jan Miloch, wójtem Jan Żeliskowy a »starszymi je jich« Daniel Herda, Adam Gabryel, Adam Wałachowy, Jan Giżlar i Mojżesz Bystrzycki. Niema już mowy o starszych wójtach,

wych, ale o burmistrzowych i wójtowych starszych, z czego konkluzya, że ława i rada miejska nie były w Jabłonkowie odrębnymi instytucjami i że sądownictwo od administracji odłączonem nie było\*\*).

Moc tego miejskiego sądu była jednakże ograniczoną. W 17. stuleciu była ława cieszyńska wyższą instancją dla innych miast w Księstwie, a jabłonkowska ława była od niej zależną. Prof. Popiołek mówi w swoich Dziejach Cieszyna (Cieszyn 1916), str. 25, że się w tym względzie nie przechowały żadne ślady. Otóż w księdze gruntowej jabłonkowskiej jest pod r. 1654 wpisany akt, zależność ławy jabłonkowskiej od cieszyńskiej dobitnie ilustrujący. Mieszczanin jabłonkowski Jan Gawlas pojął za małżonkę wdowę po pisarzu miejskim, Matysie, Molitoriusie, po którym zostały dwie córki, Katarzyna Firlejowa i Dorota Dyasowa. Żona Gawlasowi niebawem umarła. Między nim i »pas-syrbicami« powstał spór o spadek po zmarłej, testament i umowy przedślubne. Burmistrz, wójt i urząd gminny jabłonkowski zwrócili się do urzędu hetmańskiego w Cieszynie z prośbą o posłanie do Jabłonkowa »pewnych osób« z ramienia urzędu i wójtowskiej ławy cieszyńskiej do rozpatrzenia sprawy i ferowania wyroku. Pismem z dnia 20. aprilis wydelegowano »od radniho stołu« Wacława Pohledeckiego i Timoteusza Pevnera, zaś »od wójtowskiej ławy« Jana Czerwenkę, wójta przysiężnego i »pisarza prawnego« Adama Chodurowskiego. Za ich pośrednictwem i w obecności starej rady jabłonkowskiej przyszło między obu stronami 23. aprilis 1654 r. do »przyjacielskiego porównania«.

Jan Gawlas się zobowiązał: 1. spłacić siostrę ze spadku po ojcu i matce w ciągu 12 niedziel 100 tal. szerokich gotówką;

2. odstąpić pole »na Zarembie«, które był ich ojciec Matys za 253 zł. kupił. A ponieważ to pole Gawlas sam posiał, więc podzielił plony tegoż gorocznego między siebie. Stodoła ma według umów przedślubnych należeć ojczymowi.

3. Co do srebra, odzieży i innych sprzętów, cyny i fedrhabów domowych: ponieważ już obie córki, szczególnie Katarzyna, za życia ojca i matki coś otrzymały, daje im tylko jeden pas albo obrączkę srebrną, pozłacaną, którą on sam kupił, »koflik« srebrny po rodzicach, a Dorocie cynową flaszkę. Z odzieży kożuszek damaszkowy, Katarzynie pierzynę. »Item« grzebień żelazny, czyli »drglec na len«.

4. Dorocie 5 krów i 1 cielę, drugiej siostrze 1 krowę, »pastyrce« także jedną a jałówkę własnego chowu babie komornicy.

Zaś Gawlas ma od siostr otrzymać pas srebrny »na tkanicy«, który matka przy swem weselu na ciełe miała i 1 kożuszek.

Reszta spadku z domem, stodołą i wszystkiem ma zostać w posiadaniu ojczyma, albowiem dał na życzenie s. p. małżonki swej kościółowi 12 zł. śl., pogrzeb zmarłej porządną sprawił, niektóre długi po Molitoriusie zapłacił i przy kwaterunku wojska w minionych ciężkich czasach dużo ucierpiał. Siostry sobie tylko zastrzegają w razie sprzedaży domu prawo pierwokupu.

Obie strony przyrzekły porównania nie łamać, wzajemnie się przeprosić a tego, co między nimi było, nigdy nie wspominać. Ręczyli za dotrzymanie pan Jerzy Sobek z Kornic i pan Wilhelm Pielgrzym z Trzankowic. W razie, gdyby która strona chciała porównanie naruszyć, winna zapłacić za karę komorze książęcej 50 dukatów.

Ławnicy zaś cieszyńscy i rajcy przyłożyli pieczęć wójtowską miasta Cieszyna i własnoręcznym podpisem zobowiązującą moc porównania stwierdzili.

\*) Z tych był Miloch parę lat z rzędu burmistrem, Herda, Bystrzycki i inni wójtami. Skład ławy i rady był zawsze mniej więcej ten sam. Rajcy awansowali zazwyczaj na burmistrzów albo wójtów; po upływie czasu urzędowania spotyka się ich znowu wśród rajców.

\*\*) Do dziś nazywają w Jabłonkowie i w wielu innych gminach radę miejską lub wydział gminny »prawem«.



Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . . 9 K — h  
półrocznicze . . . . 4 . 50 —  
kwartalnicze . . . . 2 . 25 —  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . . 8 K — h  
półrocznicze . . . . 4 . —  
kwartalnicze . . . . 2 . —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkakrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek, 6. marca 1917.

Nr. 19.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką Im. błog. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszyńsku.

## Mała działalność bojowa z powodu zimna.

### Wojna austro-włoska.

Żywe walki artylerii.

Wiedeń, 1. marca. Urzędowo donoszą: Walki artylerii były w poszczególnych odcinkach frontu Pobrzeża, następnie w przełęczy Ploekken i nad przełęczą Tonale żywsze. Na północny zachód od Tolminu przeprowadził patrol pułku piechoty nr. 80 z nieprzyjacielskich okopów w pobliżu Gabrije 14 jeńców. W obszarze Monte Zebio wtargnęły patrole atakowe c. k. pułku piechoty obrony krajowej nr. 3 przez tunel śniegowy do włoskiej pozycji, zniszczyły ją i zadały nieprzyjacielowi znaczne krwawe straty.

Wiedeń, 2. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 3. marca. Urzędowo donoszą: W odcinku Sugana utrzymywała nieprzyjacielska artyleria na niektórych miejscach chwilowo żywy ogień. Nieprzyjacielski oddział, który ruszył przeciw naszym liniom koło Courelli, nad potokiem Meso, został natychmiast znowu do swej pozycji wyparty.

Na zachód od Asiago przekroczyła patrol tyrolskiego pospolitego tuzzenia w nocy wawóz Astach, uderzyła szturmem na włoskie rowy w Canove, przemogła załogę i przyprowadziła z swego wywiadu kilku jeńców.

Wiedeń, 4. marca. Urzędowo donoszą: Wczoraj wieczorem zburzyły oddziały p. k. nr. 24 i p. obr. kraj. nr. 20 jeden rów i zasieki nieprzyjaciela koło Górnej Vertobjy i odstawiły 47 jeńców i dwa karabiny maszynowe. Nasz ogień artyleryjski zniszczył włoski skład amunicji koło Podesabatnu.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Ataki Rosyan i Rumunów.

Wiedeń, 1. marca. Urzędowo donoszą: Front wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Na zachód od ujścia Buzeu i nad kolejną na północ od Faurei spęzły na niczem nieprzyjacielskie ataki.

Front wojsk gen.-pułk. arcyks. Józefa: Wykonany po silnym przygotowaniu artyleryjskim gwałtowny rumuński atak w odcinku Susity w walce z blizką w zupełności odrzucony. Na północny wschód od Dornej Watry opadnięto i rozbito rosyjską kompanię. Ponowny atak na naszą pozycję Mesticanesti był bez skutku.

Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Miejscami wzmożona działalność artylerii.

Odparcie pięciu szturmów rosyjskich.

Wiedeń, 2. marca. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Nic nowego.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: W odcinku Mesticanesti podjęli Rosyanie wczoraj po południu swe wysiłki celem odzyskania straconych przed kilku dniami pozycji. Szturmowali pięciokrotnie nasz front, każdym razem zostali jednak wśród ciężkich strat odparci. Doskonałe usługi oddała nasza artyleria. W obszarze Kirlibaby rozbiły się natarcia nieprzyjacielskich kompanii.

Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Nad Narajówką przeprowadziły wojska atakowe oficera rosyjskiego i 170 żołnierzy w jeńcach, tudzież po 3 karabiny maszynowe i miotacze min. Na wschód od Złoczowa i w obszarze Stochodu ożyła walka działowa.

Wiedeń, 3. marca. Urzędowo donoszą: Doniesione wczoraj operacje wojsk atakowych nad Narajówką dały nam 3 oficerów rosyjskich, 276 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych.

Natarcie koło Woronczyna na Wołniu zaprowadziło nasze oddziały na szerokości 2 kilometrów frontu na 1 kilometr w głąb nieprzyjacielskiej pozycji i dało sposobność do skutecznej akcji burzycielskiej, po której zakończeniu wróciły ze 122 jeńcami i 2 zdobytymi karabinami maszynowymi.

Mała działalność bojowa z powodu zimna.

Wiedeń, 4. marca. Urzędowo donoszą: Przy na nowo wzrastającym zimnie mała działalność bojowa.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 1. marca. Urzędowo donoszą: Nie było większej działalności bojowej.

Wiedeń, 2. marca. Urzędowo donoszą: Wojska nasze oczyściły obszar na południowy wschód od Tomoricy z nieprzyjacielskich band.

Wiedeń, 3. marca. Urzędowo donoszą: Nic do doniesienia.

Wiedeń, 4. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Nieriec z Rosją i Rumunią.

Odparcie większych sił między dolinami Susity i Putny.

Berlin, 1. marca. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Nic istotnego.

Front wojsk gen.-pułk. arcyks. Józefa: Przy silnym opadzie śnieżnym w Karpatach lesistych ogień działowy był żywszy tylko na wzgórzach na wschód od Bystrzycy. Na północ od drogi do

Waleputny Rosyanie rano zaatakowali jeszcze raz naprzód wzięte przez nas pozycje. Koło dolin Slanic i Oitoz odparto mniejsze uderzenia, a na wzgórzach między doliną Susity i Putny ataki większych sił.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Rosyjskie komendy pościgowe rozpędzono koło Faurei (na północ od Focsani) i koło Corbul nad Seretem.

Pomyślne walki nad Narajówką.

Berlin, 2. marca. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na zachód i południe od Rygi, między jeziorami Miadzioł i Narocz, nad Szczarą, tudzież między górnym Seretem i Dniestrem, działalność potyczkowa była chwilowo żywsza.

Na wschodnim brzegu Narajówki natarcie naszych wojsk atakowych odniosło zupełny sukces. W rosyjskiej pozycji wysadzono w powietrze sztolnie minowe, ujęto oficera i 170 żołnierzy i zdobyto po 3 karabiny maszynowe i miotacze min.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: W pięciokrotnym, bardzo obfitującym w straty szturmie, próbowali Rosyanie odebrać wzgórze na północ od drogi Valeputna. Wszystkie ataki złamały się przed naszymi pozycjami.

Na linii grupy wojsk generała marszałka polnego Mackensena i na froncie macedońskim położenie niezmienione.

Pomyślne walki koło Woronczyna.

Berlin, 3. marca. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Między Ilukszem i jeziorem Narocz, tudzież nad Stochodem walka działowa była żywsza niż w dniach poprzednich. Koło Woronczyna, na zachód od Łucka, wtargnęły wojska atakowe na szerokości 2 i pół kilometra, na około 1500 m w głąb rosyjskich pozycji i wróciły po zniszczeniu zakupu ze 122 jeńcami i 4 karabinami maszynowymi. W natarciu na wschód od Narajówki podniosła się liczba jeńców do 3 oficerów i 276 żołnierzy, łupy wzrosły do 7 karabinów maszynowych.

Na froncie generała pułkownika arcyks. Józefa i na linii grupy wojsk generała marszałka polnego Mackensena była czynność potyczkowa wobec stałej śnieżycy szczupła.

Berlin, 4. marca. Naczelna kwatera donosi: Nie było działalności bojowej o znaczeniu. W dalszym ciągu silne mrozy.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Opróżnienie przednich pozycji niemieckich nad Ancre.

Berlin, 1. marca. Naczelna kwatera donosi: Po obu brzegach Ancre przed kilku dniami zo



szczególniejszych względów opróżniliśmy dobrowolnie i odpowiednio do planu część naszych przednich pozycji i linię obronną przełożyliśmy na inną poprzednio przygotowaną linię. Nasze ruchy były dla przeciwnika ukryte. Ogłędnie działające tylne strażę przeszkodziły jego wojskom, tylko z ociąganiem się podsuwającym, w zajęciu bez walki porzuconego przez nas zestrzelonego skrawka terenu. Uchylając się odpowiednio do rozkazu przed przeważającym atakiem, te słabe oddziały zadały nieprzyjacielowi dotkliwie krwawe straty, zabrały mu dotąd jako jeńców 11 oficerów i 174 żołnierzy, oraz 4 karabiny maszynowe i jeszcze dzisiaj opanowują przedpole naszych stanowisk.

Po silnym ogniu Anglicy atakowali wczoraj w rannych godzinach koło Letransloy i Saily. Atak rozbił się koło Letransloy przed przeszkodą, koło Saily, gdzie go także w nocy ponowiono, w walce wręcz.

Nieprzyjaciela, który się wdarł, wyrzucono kontratakami, przyczem utracił on 20 jeńców. W dwóch wąskich ograniczonych miejscach powstały angielskie gniazda oparcia.

Na zachodnim brzegu Mozy przygotowywał się rano francuski atak. Nasz ogień niszczący udaremnił jego wykonanie.

Berlin, 2. marca. Naczelna kwatera donosi: Między Ypern i Arras pozostało kilka natrąć wywiadowczych nieprzyjaciela bez skutku. Przeciwnym naszym rowom na wschód i południe od Souchez ruszyły po żywym ogniu silniejsze angielskie oddziały. Zostały odparte. W walce z bliska pozostało w naszych rękach 20 jeńców z karabinem maszynowym.

W obszarze Ancry kilkakrotne starcia na przedpolu naszych pozycji. Tu i przy oczyszczaniu angielskich gniazd oparcia koło Saily zabrano 30 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na francuskim froncie doszło do kilku lokalnych operacji. Na południe od Nouvron przyprowadziły nasze wojska atakowe kilku jeńców z drugiej nieprzyjacielskiej linii rowów.

#### Gwałtowne walki nad Ancrą.

Berlin, 3. marca. Naczelna kwatera donosi: Przed brzaskiem dnia usiłowały silniejsze oddziały wywiadowcze Anglików wtargnąć koło Hulluch i Liesin w nasze rowy, a wieczorną porą mniejsze wojska na innych miejscach frontu Artois. Po obu brzegach Ancry rozegrały się znowu gwałtowne potyczki piechoty, w których nieprzyjacieli obok krwawych strat stracił 60 jeńców i 8 karabinów maszynowych. Nad Aisną i w Szampanii rozbiły się natarcia Francuzów w pobliżu naszych rowów.

Berlin, 4. marca. Naczelna kwatera donosi: Opary ograniczały prawie wszędzie działalność bojową. W kilku miejscach było kilka przedsięwzięć skutecznych. Koło Chilly (pomiędzy Sommą a Ancrą) odstawiono 18 angielskich jeńców, nad drogą Etain-Verdun ponad 100 francuskich, po obu stronach Dollera (Górna Alzacya) 35 francuskich jeńców.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

#### Komunikat angielski.

Londyn, 1. marca. Urzędowy komunikat wojenny z 1. marca: W lutym ujęliśmy 2133 Niemców, w tem 36 oficerów. Następujące miejscowości zajęliśmy, lub też zostały nam pozostawione wskutek odwrotu Niemców: Ligny, Thillo, Barque, Varlecourt, Mira Houmont, Petit Myra Houmont, Grande Court Puissieux, Au Mont, Serre, Gomcourt. Nieprzyjacieli pozostawił nam następnie teren nad Ancrą. Na północ od Myra Houmont zostały linie nasze dzisiaj przesunięte naprzód na froncie półtorej mili, przeciętnie 600 jardów. Dzisiaj rano puściliśmy na południe od Souchez gaz i wykonaliśmy łącznie z tem atak, przyczem ujęliśmy jeńców. Jeden z angielskich oddziałów wtargnął w rowy na północny wschód od Giwenchy. Nieprzyjacielskim oddziałom udało się ostatniej nocy wtargnąć w nasze rowy w okolicy Ablaincourt i Ranacourt. Na obu miejscach zostali w kontrataku znowu odparci. Kilku ludzi jest zaginionych. W odcinku Ypern była dzisiaj znaczna obustronna działalność artyleryjska.

## Wojna w Macedonii.

### Zwycięskie odparcie ataków włoskich.

Berlin, 1. marca. Naczelna kwatera donosi: Żadnych szczególniejszych wydarzeń. Przy odparciu włoskich ataków na wschód od Paralowa w łuku Czerny w naszym ręku pozostało 5 oficerów i 130 żołnierzy jako jeńców.

Berlin, 2. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 3. marca. Naczelna kwatera donosi: Bez ważniejszych wydarzeń.

Berlin, 4. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Zaostrzona walka.

Berlin, 2. marca. Biuro Wolffa donosi: Urzędowo ogłoszono: W obszarze zamkniętym morza Śródziemnego nasze łodzie podwodne zatopiły 17. lutego na południe od Malty parowiec naładowany, jadący w kierunku wschodnim, pojemności około 9000 ton, 23. lutego parowiec wiozący wojsko, tegoż dnia parowiec transportowy pojemności 5000 ton, 24. lutego uzbrojony parowiec transportowy, wiozący około 500 żołnierzy kolonialnych, działa i konie. Część wojska zatopiono.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

Berlin, 2. marca. Biuro Wolffa donosi: Oprócz znanych już zatopionych parowców transportowych nasze łodzie podwodne w ostatnich dniach na morzu Śródziemnym zatopiły jeszcze 13 statków ogólnej pojemności 25.166 ton.

### Łodzie podwodne skutkują.

Berno szwajcarskie, 3. marca. Londyński korespondent »Bundu« wypowiedział się między innymi w następujący sposób o działaniu wojny łodziami podwodnymi: Przewaga Anglii na morzu została wskutek wyników nieprzyjacielskich łodzi podwodnych, jeżeli nie wprost zagrożona, to jednak znacznie zmniejszona. Carson złożył wprawdzie uspokajające zapewnienia w sprawie zwalczania niebezpieczeństwa łodzi podwodnych, ciągle jednak słyszy się i czyta o codziennie zatopionych okrętach, których nie można tak prędko zastąpić, choćby nawet warsztaty okrętowe pracowały z podwójną siłą. Korespondent przyznaje następnie, że przywóz towarów do Anglii ustał i z tego powodu dla kopalń węgla i na inne cele ścina się w Anglii drzewa, nawet rudę żelazną kopie się dzisiaj w Anglii. Także kanały krajowe, które dotąd były zaniedbane, odzyskały znaczenie wskutek państwowej rekwizycji. Korespondent uważa wreszcie ustanowienie minimalnych płac dla robotników rolnych za najznamienniejszy fakt w mo-  
wie Lloyd Georgea.

### Uzbrojenie okrętów handlowych uchwalone.

Waszyngton, 3. marca. Reuter donosi: Izba posłów przyjęła 403 przeciw 13 głosom bill (ustawę), upoważniający prezydenta do uzbrojenia okrętów handlowych, nie przyznaje mu jednak prawa użycia innych środków, jakich sobie Wilson życzył. Przypuszczają, że bill będzie ostatecznie przyjęty przez obie Izby.

### Uchwalenie kredytów dla Wilsona.

Waszyngton, 3. marca. Doniesienie Reutera. Senat uchwalił przedłożenie, przewidujące 150 milionów dolarów na fundusz pomocniczy, 115 milionów dla prezydenta na przyspieszenie budowy okrętów i 35 milionów na pomnożenie łodzi podwodnych, następnie wniosek dodatkowy do ustawy okrętowej, mocą której wszystkie kredyty zamiast w lipcu zaraz wchodzi w życie.

Senator Lodge powiedział przy poparciu wniosku, że kraj jest w położeniu, które może w

najbliższym czasie przynieść wojnę. Senat uchwalił jednomyślnie określenie klauzuli, mocą której Stany Zjednoczone miały usunąć swe międzynarodowe spory za pośrednictwem sądu rozjemczego i przyjął wreszcie ustawę, przewidującą uchwałę 535 milionów dolarów (1 dolar przed wojną równał się 5 K).

### Niemcy amerykańscy wobec konfliktu Ameryki z Niemcami.

»Zeit« zamieszcza wstępny artykuł, z którego dowiadujemy się, że »Deutschamerikanischer Nationalbund« wystosował do Wilsona oficjalne pismo, w którym upewnia go o lojalności i patriotyzmie Niemców amerykańskich. Niemcy amerykańscy są gotowi poprzeć każdy krok Wilsona a w razie wybuchu wojny z Rzeszą niemiecką chcą wystawić legiony niemieckie, które walczyć będą w obronie spraw Ameryki. »Deutschamerikanischer Nationalbund« reprezentuje 3 miliony zorganizowanych Niemców amerykańskich.

### Rzekomy spisek Niemiec przeciw Stanom Zjednoczonym.

Rotterdam, 2. marca. W celu przewyciężenia oporu kongresu amerykańskiego w sprawie wojny używa rząd amerykański jako środka wykrycia rzekomego spisku rządu niemieckiego, który miał być rzekomo uknuty przez Meksyk przy pomocy Japonii przeciwko Stanom Zjednoczonym. Meksyk miał uzyskać od Japonii przyrzeczenie, że wystąpi z koalicji i przyłączy się do ataku na Amerykę, przyczem miała Japonia otrzymać w nagrodzie Texas i Nowy Meksyk, jako też i militarne poparcie Niemiec. Następnie miałyby mieć udział we warunkach zwycięskiego zakończenia wojny, jaki Niemcy osiągną. — Według depeszy Reutera oświadczył Lansing, że nie wierzy on temu, by w Japonii wiadano o tem. Co się zaś tyczy owego spisku, powiedział on, że szczegółów nie może ogłosić, aby nie narazić życia tych osób, które nam o spisku powyższym doniosły.

Rząd niemiecki oświadczył, że rzeczywiście ofiarował Meksykowi przymierze przeciw Stanom Zjednoczonym, na wypadek, gdyby Stany Zjednoczone wypowiedziały Niemcom wojnę.

### Jenerał hr. Karol Huyn namiestnikiem Galicyi.

Wiedeń, 2. marca. C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza: Jak się dowiadujemy, namiestnikowi Galicyi jenerałowi majorowi pozasłużbowemu tajnemu radcy Erykowi bar. Dillerowi zezwolił cesarz w łasce w pełnem uznaniu jego wyborów na tem stanowisku wśród trudnych stosunków z wiernem oddaniem się spełnionych usług na uproszone przez niego przejście w stały stan spoczynku, a w miejsce jego zamianował jenerała kawalerii tajnego radcę hr. Karola Huyna namiestnikiem Galicyi.

Hr. Huyn urodzony w r. 1857 kształcił się w terezańskiej akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, a w 1879 r. został porucznikiem. Po ukończeniu szkoły wojennej przydzielony był zrazu do sztabu jenerałnego. Przeważną część swej służby spędził w Galicyi i podczas swego wieloletniego pobytu tamże mógł na podstawie własnych spostrzeżeń poznać kraj i ludzi. Jest on bratem arcybiskupa praskiego.

### Zmiana na stanowisku szefa sztabu generalnego.

#### Uwolnienie Conrada v. Hötzendorfa.

Wiedeń, 2. marca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Cesarz wydał następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany Marszałku polny bar. Conrad!

W pierwszych okresach tej wojny jako doradca naczelnego wodza armii przewyciężył pan potężną przewagę naszych nieprzyjaciół przez jasne rozpoznanie ich słabości i nigdy nie stygnącą inicjatywę. Pańska jasna decyzja znajdowała pewne wyjście z najcięższego położenia.

W dalszym przebiegu tej wojny umiał Pan w świadomej celów współpracy z naszymi wiernymi sprzymierzonymi — na rozstrzygającym miejscu i w odpowiednim czasie — ruszyć po-



trzebne siły bojowe, stworzyć na wszystkich widowiskach boju podstawy zwycięskich operacji i rozbić plany nowych wiarołomnych przeciwników.

Także dla mnie był pan stale bezinteresownym, pełnym oddania doradcą. Jeżeli Pana obecnie zwalniam ze stanowiska szefa sztabu generalnego całej Mojej siły zbrojnej celem użycia Pańskiej uznanej siły na innym ważnym miejscu, to czuję potrzebę dania Panu widzialnego znaku Mego zaufania i Mego wdzięcznego uznania dla Pańskich niezapomnianych usług. Nadaję Panu wielki krzyż orderu wojskowego Maryi Teresy. W tej okoliczności, że nadaję Panu krzyż, który na prośbę Mojej wiernej siły zbrojnej z 17. stycznia b. r. sam przypiąłem i od tego dnia noszę, zechce Pan widzieć wyraz Mego szczególnego szacunku.

Baden, 2. marca 1917.

Karol m. p.

General Arz szefem sztabu generalnego.

Wiedeń, 2. marca. Kochany generale piechoty von Arz: Mianuję Pana szefem sztabu generalnego Mojej całej siły zbrojnej.

Baden, 2. marca 1917.

Karol m. p.

Fellera dobrotliwie działający, kojący ból fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**  
dla odlegmających  
przepłukiwań gardła.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K, aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. I. a.

## Z Cieszyna i okolicy.

Mianowanie. Nadzinyer p. Józef Kiedroń w Dąbrowie mianowany został kierownikiem sztybów »Bettiny« i »Eleonory« w Dąbrowie.

Mianowania w służbie wojskowej. Chorąży rezerwowi Maksymilian Matros, nauczyciel z Karwiny, mianowany został porucznikiem w rezerwie. — Zastępca lekarza-asystenta dr. Latocha mianowany został asystentem.

Śluzak konserwatorem w Galicyi. Dr. Franciszek Duda, rodem z G. Suchej, adiunkt archiwum miejskiego w Krakowie, mianowany został przez galic. Wydział krajowy członkiem grona konserwatorów dla Galicyi zachodniej.

Przebieg. Przebieg powołanych obwieszczeniem powołania »S« do służby orężnej w pospolitem ruszeniu pospolitaków roczników 1891—1872 odbędzie się w następujących dniach w Cieszynie, miejska strzelnica. Początek urzędowania o godz. 8. przed południem. W środę, d. 14. marca 1917 dla miasta Cieszyna. We czwartek, dnia 15. marca dla gmin: Brzezówka, Dziegiew, Grodziszcz, Gumna, Guty, Hażlach, Kojkowice, Krasna, Kocobędz, Mistrzowice, Mniśtwo, Mosty przy Cieszynie, Niebory, Dolne Biedowice, Dolne Datynie, Dolne Domasłowice, Dolna Leszna, Dolne Cierlicko, Dolny Żuków, Szumbark, Górne Domasłowice, Górna Leszna, Górne Cierlicko. — W piątek, dnia 16. marca dla gmin: Bażanowice, Puńców, Gnojnik, Górne Toszonowice, Górny Żuków, Ogrodzona, Pastwiska, Pogwizdów, Dobracice, Ropica, Dolne Toszonowice, Rzeke, Szobiszowice, Śmiłowice, Stanisławice, Trzanowice, Trzycieź, Kam. Ligotka, Wielopole, Zamarski, Żywocice. — W sobotę, dnia 17. marca dla gmin: Trzyniec, Końska, Mosty przy Jabłonkowie, Boconowice, Milików, Grudek, Jabłonków, Oldrzychowice, Jaworzynka, Karpentna, Koniaków przy Jabł., Koszarzyńska, Łyżbice. — W poniedziałek, dnia 19. marca dla gmin: Bobrek, Sibica, Bystrzyca, Bukowiec, Wędrnia, Nawsie, Nydek, Górna Łomna, Istebna, Piosek, Tyra, Dolna Łomna. — Przebieg zatrudnionych w hutach trzynieckich urzędników

i robotników powyższych roczników odbędzie się w sali hotelu werkowego w Trzynie we wtorek, dnia 20. marca 1917 o godz. 8. przed południem. — Wzywa się pospolitaków, aby stawili się w pełnej liczbie i na czas. Karty legitymacyjne pospolitego ruszenia należy bezwarunkowo ze sobą przynieść. Upoważnia ona do wolnej jazdy koleją (z wyjątkiem pociągów pospiesznych) do miejsca przeglądu i napowrót, jako też do miejsca prezentacji. Przed rozpoczęciem jazdy należy kartę legitymacyjną oddać u kasy osobowej do ostemplowania. Ci pospolitycy z Galicyi i Bukowiny, którzy posiadają dowód zgłoszenia i osoby, powinni go ze sobą przynieść. Co do rukowania, ulg i przeglądu poddanych z Bośni i Hercegowiny ważne są postanowienia obwieszczenia powołania »S«. Nietrzymanie się do niniejszego obwieszczenia karane będzie według istniejących przepisów jak najsurowiej. — C. k. starostwo w Cieszynie. Cieszyn, dnia 28. lutego 1917. C. k. radca rządu krajowego: Bobowski w. r.

Pospolitycy, zwolnieni do pewnego terminu, mają się zgłosić do czynnej służby wojskowej z dniem, na którym upływa ich zwolnienie lub też z dniem, w którym opuszczają miejsce zajęcia, dla którego zwolnienie nastąpiło. Zgłoszenie się następuje na podstawie ogólnego ogłoszenia mobilizacji, względnie na podstawie ogłoszenia powołania tych roczników, do których zwolniony należy. Zgłosić się należy także wtenczas, chociaż zwolniony nie otrzymał rozkazu powołania, opiewającego na jego nazwisko. Także ci pospolitycy, którzy zostali podani o zwolnienie i oczekują rozstrzygnięcia, mają się zgłosić z dniem, na którym nadejdzie odmowne załatwienie. Zgłoszenie następuje przy dotyczącej powiatowej komendzie uzupełniającej. Dla uporządkowania stosunków osobistych pozostawia się wszystkim powyżej powołanym termin 48 godzin. Niezgłoszenie się będzie surowo karane według istniejących ustaw.

Powrót mrozów. Z końcem lutego zdawało się, że po długotrwałych tęgich mrozach nastanie już cieplejsza pogoda, lecz nadzieja nasza została zawiedziona, bo oto z początkiem marca mamy znów prawie codziennie silne mrozy. Mróz w nocy z 4. na 5. marca doszedł do —10° C., a dziś w poniedziałek godzina 11. przed południem mamy w mieście jeszcze —7° C. Widośnie sprawda się tu przysłowie ludowe, które powiada: »Jeżeli mróz w święto Macieja — czterdzieści dni tegoż nadzieja« i drugie: »Gdy św. Maciej lodu nie stopi — będą długo chuchać w zimne ręce chłopci.« A na św. Macieja mieliśmy mróz, dochodzący do —7° C.!

Rozporządzenie c. k. przydynta na Śląsku z 7. grudnia 1917, l. A-195/3, dz. u. i rozp. kraj. nr. 13, w sprawie ustanowienia cen maki w drobnej sprzedaży. § 3 tut. rozporządzenia z 28. listopada 1916, dz. u. i rozp. kraj. nr. 130, traci moc prawną w teraźniejszym brzmieniu i brzmi jak następuje: § 3. Każdy piekarnik i każdy sprzedający makę jest zobowiązany, przysłać przysłać mu makę w stosunku a to 50% maki szlachetnej, 30% maki jęczmiennej i 20% maki owsianej. Sprzedający makę są zobowiązani sprzedawać makę w takim samym stosunku, jak im przydzielona została. Wyżej wymieniony stosunek przy sprzedawaniu należy ogłosić w sklepie na miejscu dobrze widzialnym i pismem wyraźnym i łatwym do przeczytania. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie 11. lutego 1917. — C. k. przydynt krajowy: Wojciech bar. Widmann m. p.

Kontrola zapasów żywności. Na podstawie rozporządzenia centralnego Urzędu żywnościowego w Wiedniu śl. rząd krajowy zarządził obecnie kontrolę zapasów żywności we wszystkich gospodarstwach rolnych i związanych z niemi

przedsiębiorstwach handlowych. W tym celu w każdym powiecie czynnych będzie odpowiednia ilość komisji, zorganizowanych przez miejscowe starostwo, przy pomocy komend wojskowych. Z powiatu frysztackiego donoszą, że komisje rozpoczęły już swoje urzędowanie a badania odbywają się bardzo ściśle i szczegółowo.

Wszelkie podania i zażalenia w sprawach zasiłków dla rodzin powołanych do służby wojskowej pospolitaków należy wnosić tylko do dotyczących powiatowych komisji zasiłkowych, które jedynie rozstrzygają w tych sprawach. C. k. ministerstwo wojny nie ma wcale wpływu na załatwianie tych spraw i wszelkie podania w tym względzie odstępuje c. k. ministerstwu obr. kraj., które znowu — z wyjątkiem niewielu wypadków — nie widzi potrzeby wykonywania ministeryalnego nadzoru i przekazuje je dotyczącym komisjom powiatowym. Oczywiście załatwienie wskutek tego następuje ze znacznym opóźnieniem.

Ponowne podrożenie cen tytoniu. Wskutek gwałtownego podniesienia się wszystkich kosztów produkcji widział się zmuszony austriacki i węgierski zarząd monopolu podnieść ceny wyrobów tytoniowych ponownie o 30%. Niestety wskutek trwałych trudności w zaopatrzeniu się w surowce i ze względu na wzrastające zapotrzebowanie zarządu wojskowego niemożliwym jest na razie równocześnie zapobiedz bardzo dotkliwemu brakowi tytoniu, zwłaszcza, że zarząd monopolu musi się starać o jak najoszczędniejsze używanie istniejącego surowca, ażeby zapewnić przetrzymanie do końca wojny. Nowa taryfa, która wchodzi w życie z dniem 1. marca, wykazuje następujące podwyższenie cen: Regalia Media z 26 na 34 h, Trabuco z 22 na 30 h, Britanica z 20 na 26 h, Virginia z 12 na 16 h, Cuba z 12 na 16 h, Portorico z 9 na 12 h, »krótkie« z 7 na 9 h, »małe krajowe« z 5 na 6 h. Papierosy: egipskie III. z 8 na 10 h, Dames z 8 na 10 h, Memphis z 7 na 9 h, Sport z 3½ na 5 h, Drama z 2½ na 3 h, węgierskie z 1½ na 2 h. Tytoń na papierosy: macedoński z 1 K 35 h na 1 K 80 h, wyborny Hercegowina z 90 h na 1 K 20 h, średni turecki z 65 h na 90 h, Drama z 40 h na 60 h, węgierski z 30 na 40 h. Tytoń do fajki: Knaster z 32 h na 40 h, Dreikönig z 32 h na 40 h, »Feiner Ungarischer« z 20 h na 28 h, Ia Landtabak z 9 h za 30 gramów na 10 h za 25 gramów.

Otwarcie przystanku kolejowego Cieszyn-Bobrowka. Z dniem 5. marca oddano znowu do użytku publicznego przystanek kolejowy Bobrowka, który — jak wiadomo — od początku wojny został zamknięty a cały ruch pasażerski koncentrować się musiał na głównym dworcu kolejowym.

Regulacja Wisły. »Katolik« donosi: W budżecie pruskim wyznaczono 100.000 marek jako trzecią ratę na regulację Wisły w powiecie pszczyńskim na przestrzeni, gdzie Wisła tworzy granicę pomiędzy Austrią i Prusami. Już w zeszłym roku sypano w Goczałkowicach po stronie pruskiej naprzeciw Zabrzega wielki wał przez tamtejszy staw przy pomocy bagierów amerykańskich. Teren powodziowy nadzwyczaj w tem miejscu zwężony, zostanie bardzo znacznie rozszerzony, wskutek czego nastąpi obniżenie poziomu wody podczas powodzi. Po stronie austriackiej mają być wały cofnięte w Renardowicach pod Dziedzicami na tak zwanej Dębinie.

Nadawanie polowych wzorków towarowych. 1. Wzorki towarów można nadawać do następujących poczt polowych i oznaczonych liczbą poczt etapowych: 2, 4, 11, 24, 26, 33, 37, 39, 51, 53, 55, 76, 79, 88, 95, 103, 117, 138, 142, 145, 147, 150, 166, 167, 171, 175—178, 180, 183, 184, 185, 188, 192, 193, 195—199, 203, 205, 209, 212, 218, 220—224, 226, 227, 230, 232, 239, 240, 243—246, 249, 250, 255, 256, 258, 259, 262, 268, 269, 272, 274—277, 279, 280, 282, 284, 285, 287, 288—292, 294—298, 302, 304, 306, 307, 316, 324, 332, 333, 335, 337, 339, 340, 343, 354, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 364, 366, 369, 370, 372—376, 378, 390—393, 385, 386, 388—393, 395, 398, 399, 401, 403—409, 412, 415, 417, 418, 420, 421, 423, 426, 427, 428, 431, 432, 436, 437, 440, 443—446, 450, 503, 510—512, 514—517, 519, 521, 522, 525, 600, 602, 605, 608, 611, 612, 613, 616, 625, 632, 636, 644, 647, 649. — 2. Można je również posyłać do tychże poczt z przydawką n. p. liczbą rzymską lub literą, jak: »pocztą polowa 117/II«, »76« i t. d., jeżeli odnośna liczba poczt bez przydawki (czyli liczba zasadnicza) według ustę-



pu 1. jest otwarta dla przesyłek z wzorkami towarów.

Nadawanie paczek do Galicyi. Ograniczenia w obrocie pakietowym z Galicyą trwały do 5. marca b. r. włącznie.

Z Bobrku. (Kradzież drobiu.) W nocy na 24. lutego niewysledzeni dotąd amatorzy cudzego drobiu skradli p. Maryi Nawratowej 15 kur wartości 150 K.

Z Fryszlatu. Po długiej chorobie zmarł tu s. p. Antoni Maj w 24. roku życia. Zmarły był dobrym Polakiem, pracującym według możliwości dla sprawy polskiej. Przedewszystkiem rozwijał ruchliwą działalność w Sokole. Z wybuchem wojny chciał wstąpić do legionów, aby walczyć o wolność i niepodległość Polski, ale zdrowie jego nie pozwoliło mu wyruszyć w pole. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Grodziszcz. (Kradzież kur wartości około 280 K) dopuścili się tu niedawno niewysledzeni dotąd sprawcy na szkodę gospodkiej Zofii Goldfinger. Ma się tu prawdopodobnie do czynienia ze zorganizowaną szajką złodziejską.

Z Jabłonkowa. Dnia 1. b. m. odbył się tu pogrzeb s. p. Filipa Pindura, byłego gajowego w Istebnej. Zmarły był członkiem tutejszej grupy P. Z. z. chrześc. robotników i dla swoich dobrych przymiotów był szczerze kochany. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Karwiny. (Śmierć w kopalni.) Na szybie »Gabryeli« został przysypany węglem starszy kopacz Józef Południk, który wkrótce zmarł po wydobyciu go ze złomowiska.

Z Łazów. (Ofiara kopalni.) Na szybie »Nowym« złom węgla przysypał górnika Gabryela Kempnego, który wkrótce uległ ciężkiemu zranieniu.

Z Rychwałdu. (Dwojakie samobójstwo) popełniła tu żona górnika Emilia Szywałowa. Mężową brzytwą poderzwała sobie najpierw żyły u obydwóch rąk, a następnie u użyciem ostatnich sił wydrapała się na strych i tam powiesiła się na gwoździu przy kominie. Nieszczęśliwa kobieta dokonała szalonego kroku podobno z rozpacz.

Ze Skoczowa. (Zgon.) Zmarła tu w piątek, dnia 23. lutego, s. p. Melania Bażant, wdowa, matka p. Gołysznej, żony dyrektora miejscowej szkoły dziewcząt, w 59. roku życia. Pogrzeb odbył się w niedzielę po południu przy licznych udziale miejscowej ludności. R. i. p.!

— (W sprawie zabójstwa s. p. Farugi.) Notatkę o tragicznej śmierci s. p. Jana Farugi z Pogorza, robotnika we fabryce Heilperna, umieszczoną w przedostatnim numerze »Gwiazdki Cieszyńskiej«, prostujemy o tyle, że właśnie w tym czasie, kiedy Faruga uderzył Fajkiera kijem w głowę, Fajkier był zajęty przecinaniem worków, czy też jakichś innych tkanin. Tak więc nie dobył dopiero noża — jak pisano — bo go właśnie miał w ręku, tylko napadnięty, natychmiast pchnął nieszczęśliwą ofiarę w serce. — Tak to zwykła sprzeczka jednego tragicznie pozbawiła życia a drugiemu wycisła piętno zabójcy. Niechaj to będzie głosem ostrzeżenia dla wszystkich nieunikających kłótni. Pogrzeb s. p. Jana Farugi odbył się we wtorek po południu z kościoła szpitalnego.

Z Wędryni. Dnia 1. b. m. zmarł po dłuższej chorobie s. p. Jerzy Rusz, emeryt, kierownik szkoły, w 66. roku życia, który przez 42 lat pełnił obowiązki nauczycielskie.

Ze Zabrzega. Przepelnienie tutejszej dwuklasowej szkoły ludowej trwa już od długiego szeregu lat. Wskutek takiego stanu cierpi przedewszystkiem młodzież szkolna, ta przyszła podpora gminy, kraju i państwa. Tutejszy wydział gminny, dbały o dobro ogółu, uchwalił już w r. 1913 budowę nowej pięcioklasowej szkoły. Rada szkolna miejscowa i Zwierzchność gminy poczyniły wszystkie potrzebne kroki, lecz niestety obecna wojna stanęła w drodze urzeczywistnieniu tego zamiaru. Zawiązał się też komitet, zajmujący się zbieraniem funduszu na ten wspólny cel. Wprawdzie fundusz ten jest jeszcze skromny, lecz przy dobrej chęci i znanej ofiarności tutejszych mieszkańców można się spodziewać, że w niedługim czasie znacznie wzrośnie. Pani Jadwiga Polokowa, żona tutejszego rolnika, złożyła na ten cel na ręce p. przełożonego gminy Jana Wrzoła 31 K, za który to dar wojny podpisany komitet składa jej serdeczne dzięki. Oby ten szlachetny czyn znalazł licznych naśladowców. — Komitet budowy szkoły.

## Rozmaitości.

Ubranie zmarłych żołnierzy. Dziennik wojсковy »Streffleura« donosi: Obowiązujące dotychczas rozporządzenie, że zmarli żołnierze mają być grzebani w koszuli, bluzie, spodniach i krawatce, zostaje urzędowo zniesione na czas trwania wojny. Odtąd mają zmarli otrzymać tylko koszule i kalessony, podczas gdy inne rodzaje ich ubrania należy zachować.

16 wyroków śmierci. W sobotę zakończyła się rozprawa w Wiedniu przeciw 24 działaczom ruskim, oskarżonym o zdradę stanu i pomaganie Rosyanom w czasie wojny. 16 skazano na karę śmierci przez powieszenie, 6 uwolniono. Wśród skazanych na śmierć znajduje się 6 księży ruskich.

Strach i wstręt, który wzbudzały owady, pluskwy, dają; mole, karakony, szwabki i liszki wyrządzają szkody pchły, wszy, muchy, szwabki, karakony, mole i inna robactwo, jest zupełnie na miejscu, ponieważ muchy choroby szerzą, lażąc po śmieciach, a na nasze potrawy siadają; pluskwy, pchły i wszy dokuczają ludziom i zwierzętom. Całe to robactwo w mieszkaniu, kuchni, stajni i w ogrodzie niszczy natychmiast i pewnie Feller prawdziwy proszek na owady »Elza«, który wszystkie inne środki na owady prześciga. Ceny pokojowe: 5 olbrzymich puszek 5 K, 1 puszka jako dopakowanie 1 K. Jedynie prawdziwy wysyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrale nr. 322 (Kroacia).

## CHRZEŚC. KASA OSZCZEDN. I ZAPOMOGI w SKOCZOWIE

odbędzie

w niedzielę, dnia 11. marca o godz. 4. po poł.  
w własnym lokalu (dom bl. Jana Sarkandra)

## walne zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności kasy za rok 1916.
2. Zatwierdzenie rachunków kasy;
3. Rozdzielenie zysku.
4. Wolne wnioski.

RADA NADZORCZA.

Skoczów, 1. marca 1917.

## Krawiecki uczeń

który już dłuższy czas się uczył, przyjęty zostanie pod dobrymi warunkami u Wojciecha Budy, majstra krawieckiego w Witkowicach, ul. Ocelarska 17 (Morawa).

## Kalendarz Dziedzictwa bl. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bl. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślanach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Radolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślania, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bl. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win batelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Pobożny Kalendarzyk

na rok 1917 z dodatkiem najużywanych pieśni kościelnych i modlitw, wyjętych z wielkiego Kancynału (wyd. »Dziedzictwa«), wyszedł nakładem księgarni J. NOWAKA w Orłowej.

Cena w pięknej oprawie tylko 80 h. 5% przeznaczone na cel Internatu im. bl. Melchiora Grodzieckiego na Bobrku.

## Realność,

obejmująca 31 morgów ziemi wraz z zabudowaniami gospodarczymi, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomości udzieli Jerzy Grnuszka w Jasienicy koło Bielska, poczta w miejscu.

»DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA«

wydalo napisana przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednim nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i wekula za umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek, 9. marca 1917.

Nr. 20.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## — Położenie niezmienione. —

### Wojna austro-włoska.

Walki na froncie Pobrzeża i Tyrolu.

Wiedeń, 5. marca. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzeża był ogień artylerii i minier. Po wypogodzeniu się znowu żywszym. Wieczorem ostrzeliwali Włosi gwałtownie Kostanjevicę; w pobliżu Dolje koło Tolminu posunęły się patroli pułku piechoty nr. 37 aż do tylnych okopów nieprzyjaciela, pokonały załogę i bez poniesienia jakichś strat przyprowadziły 10 jeńców.

Na wschodnim froncie tyrolskim zaatakowali Włosi na północ od doliny San Pellegrino w kierunku Cima di Cotabella. Po zmiennej walce udało się im zająć wysunięte stanowisko. Walka nie jest jeszcze zakończona.

Wiedeń, 6. marca. Urzędowo donoszą: Silne opady atmosferyczne przeszkadzały na ogół czynności potyczkowej i przerwały także walkę na północ od doliny San Pellegrino. W nocy rozpoczął się znowu ogień minowy na nasze pozycje na Costabella. Próby ataku Włochów zostały powstrzymane w naszym ogniu krzyżowym.

Nieprzyjacielski napad na Colbricon odparto granatami ręcznymi. Dzisiaj rano przeprowadził przeciwnik przed Monte Stief większe wysadzenie w powietrze; nasze pozycje jednak pozostały nienaruszone.

Pomyślne potyczki na froncie tyrolskim.

Wiedeń, 7. marca. Urzędowo donoszą: Na tyrolskim froncie wschodnim odbyły się w kilku odcinkach potyczki z pomyślnym dla naszej broni przebiegiem. — Nieprzyjacielski oddział, który ruszył przeciw naszym pozycjom nad ujściem potoku Maso, został rozproszony. Dwa nocne ataki Włochów na nasze pozycje Costabella rozbiły się o zacięty opór naszych wojsk. Nieprzyjacielska próba ataku na Monte Sief złamała się już w naszym ogniu krzyżowym. Wysadzenie w powietrze w tamtej stronie, które skierowane było przeciw naszym pozycjom, uszkodziło tylko pozycje włoskie.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nic nowego.

Wiedeń, 5. marca. Urzędowo donoszą: Nic do doniesienia.

Odparcie ataku rosyjskiego na południe od Brzeżan.

Wiedeń, 6. marca. Urzędowo donoszą: Na Bukowinie rozbiły się rosyjskie natarcia.

Na południe od Brzeżan odparto nocną wyciezkę Rosyan.

Wiedeń, 7. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 5. marca. Urzędowo donoszą: Nic do doniesienia.

Wiedeń, 6. marca. Urzędowo donoszą: Nie ma nic do doniesienia.

Wiedeń, 7. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Mała działalność bojowa.

Berlin, 5. marca. Naczelna kwatera donosi: Działalność bojowa była mała.

Odparcie ataku rosyjskiego w górach Kelemen.

Berlin, 6. marca. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Rosyjski atak nocny na nasze pozycje na południe od Brzeżan, rozbił się.

Front armii gen. pułk. arcyks. Józefa: Na wschodnich stokach gór Kelemen, w południowej części Karpat lesistych, odparto kilka rosyjskich kompanii, które po żywym ogniu zaatakowały nasze pozycje.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Położenie niezmienione.

Berlin, 7. marca. Naczelna kwatera donosi: Między Bałtykiem i morzem Czarnym przy stałym zimnie był żywszy ogień w poszczególnych odcinkach. Działalność piechoty była jeszcze słaba.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Sukces Niemców nad Mozą.

Berlin, 5. marca. Naczelna kwatera donosi: Przy jasnym dniu na wielu punktach frontu

działalność bojowa była większa niż w dniu poprzednim. Na północ od Sommy zaatakowali nas Anglicy po silnym ogniu na południe od lasu St. Pierre Vaast. Po zaciętej walce kawałek rowu na drodze Bouchavesnes-Moislains pozostał w ich ręku. Na innych punktach zostali odparci.

Na wschodnim brzegu Mozy nasze wojska zajęły szturmem francuskie stanowisko koło lasu Caurier w szerokości około 1500 metrów i odparły nocne kontrataki. Także w południowo-wschodnim zakątku lasu Fosses wydarto Francuzom ważny punkt terenu. Nasze wywiady, zarządzane poza zdobyte linie, stwierdziły, że nieprzyjaciel ponosił krwawe straty. Prócz tego wzięliśmy jeńców: 6 oficerów, 572 żołnierzy, zdobyliśmy 16 karabinów maszynowych i 25 karabinów szybkostrzelnych.

Gwałtowne ataki Anglików.

Berlin, 6. marca. Naczelna kwatera donosi: Na prawym brzegu Sommy ogień artyleryjski przybrał wieczorem na gwałtowność. Po ogniu huraganowym zaatakowali Anglicy ponownie na wschód od Bouchavesnes; ataki ich odparto, a dalsze uniemożliwiono naszym niszczycielskim ogniem. Na reszcie odcinków frontu, przy zawiejach śnieżnych, panowała przeważnie słaba czynność ogniowa.

Wywiadowcy, którzy stwierdzili położenie francuskich pozycji koło lasu Cauriere naprzeciw zyskanych tam przez nas linii, przyprowadzili jeszcze 15 jeńców.

Atak Francuzów na froncie Verdun.

Berlin, 7. marca. Naczelna kwatera donosi: Z obu stron Ancry i Sommy w Szampanii i na zachodnim brzegu Mozy panowała wczoraj żywa czynność artylerii. Wielokrotnie doszło także do potyczek oddziałów wywiadowczych z załogami rowów. Wieczorem zaatakowali Francuzi na północno-wschodnim froncie Verdun nasze nowe pozycje koło lasu Caurieres; zostali odparci ogniem.

Jasna pogoda sprzyjała lotnikom w wykonaniu ich zadań. W licznych walkach powietrznych zestrzelono 15 samolotów nieprzyjacielskich. Myśmy stracili 1 samolot.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna w Macedonii.

Mała działalność bojowa.

Berlin, 5. marca. Naczelna kwatera donosi: Działalność bojowa była mała.

Berlin, 6. marca. Naczelna kwatera donosi: Między jeziorami Ochryda i Presba zaatakowało nas niespodzianie francuską straż połową i ujęło ją.



Berlin, 7. marca. Naczelną kwatera donosi: Między Wardarem i jeziorem Doiran i nad kolumną Strumy odparły nasze posterunki natarcia angielskich kompanii.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Zajęcie Hamadanu przez Rosyan.

Teheran, 5. marca. Rosyanie zajęli Hamadan i ścigają cofającego się nieprzyjaciela. (Hamadan leży w Persyi, dokąd Turcy wtargnęli.)

W lutym zatopiono 800.000 ton.

Kopenhaga, 5. marca. Ogólne straty koalicji i neutralnych w tonażu wynoszą od 1. do 15. lutego — jak donoszą ze stron poinformowanych — 500.000 ton. Dalsze straty — do końca lutego — obliczają na 300.000 ton.

Hr. Rewentlow o wojnie podwodnej.

Budapeszt, 7. marca. Korespondent »Pesti Napló« w Berlinie podaje następującą rozmowę ze znanym publicystą i przywódcą wszech Niemców hr. Rewentlowem. Hr. Rewentlow powiedział: »Od wojny łodziami podwodnymi spodziewamy się wszystkiego. Wojnę na lądzie Hindenburg i Mackensen już wygrali, a teraz wygramy wojnę na wodzie. Wszelkie środki przeciwko łodziom podwodnym są daremne. Jesteśmy zupełnie spokojni, bo cel nasz z pewnością osiągniemy. Niemiecka technika budowy okrętów dokonała cudu, mamy tyle łodzi podwodnych do rozporządzenia, ile do osiągnięcia zamierzonego celu potrzeba. Wstąpienie Ameryki do wojny jest wprawdzie niepożądane, nie zmieni jednak nic w dotychczasowym stanie rzeczy. Daleko ważniejszym jest fakt, że Ameryka nie może odtąd przewozić środków żywności i amunicji do Anglii.«

Senzacyjne szczegóły zdobycia instrukcji niemieckich, wysłanych do Meksyku.

Dzienniki londyńskie ogłaszają w sposób wyczerpujący szczegóły wydarzenia meksykańsko-niemieckiego, a zwłaszcza szczegóły, dotyczące sposobu zdobycia przez rząd amerykański instrukcji berlińskiego sekretarza stanu Zimmermanna, dla posła niemieckiego w Meksyku, Eckarta.

Z doniesień tych wynika, iż poselstwo niemieckie w Waszyngtonie było pilnie strzeżone w ostatnich czasach, mianowicie przed zerwaniem stosunków pomiędzy Niemcami a Ameryką. Cała armia agentów śledziła, z kim ambasador Bernstorff utrzymuje stosunki. Jednemu z tych agentów udało się też nawiązać stosunki z pewnym niższym funkcjonariuszem ambasady. Wartość tych stosunków polegała na tem, iż agenci tajni wiedzieli, kiedy udają się w drogę kuryerzy i wysłańcy.

Pod koniec stycznia agent tajny dowiedział się zwykłą drogą, iż w najbliższych dniach uda się kuryer do Meksyku, co się też istotnie stało. Agentom udało się stwierdzić osobę kuryera, mimo, iż tenże zachowywał wszelkie środki ostrożności. Silna grupa policyantów wsiała do tego samego pociągu i zmusiła go — gwałtem czy podstępem, dotychczas nie stwierdzono — do wydania dokumentów.

Kuryer miał przy sobie instrukcje sekretarza stanu Zimmermanna, noszące datę 19. stycznia i dodatkowe pismo ambasadora niemieckiego Bernstorffa z dnia 21. stycznia. Wszystkie te dokumenty przeszły do rąk rządu. Nawet poselstwo niemieckie nie dowiedziało się, iż kuryera pozbawiono dokumentów. Nie wiedział także o tem poseł niemiecki w Meksyku.

Z tego wynikało, że nie oryginały, lecz tylko fotografie dokumentów dostały się w ręce Wilsona.

Wrażenie bądź co bądź fakt ten wywołał ogromne i sprowadził zmianę nastroju na korzyść Wilsona.

O zerwanie stosunków Chin z Niemcami.

Londyn, 7. marca. Dzienniki ogłaszają następujące telegraficzne doniesienie z Nowego

Jorku: Według depeszy z Pekinu gabinet chiński jednomyślnie oświadczył się za zerwaniem stosunków z Niemcami. Prezydent republiki tego nie zatwierdził i oświadczył, że według konstytucji tylko jemu przysługuje w tej mierze postanowienie. Prezydent ministrów ustąpił. Inni ministrowie prawdopodobnie uczynią to samo. Według depeszy Reutera z Pekinu ustąpienie prezydenta ministrów wywołane zostało zjściem między nim a prezydentem republiki. Dymisja będzie zapewne przyjęta. W stanowisku Chin względem Niemiec nie nastąpi żadna zmiana.

(Uwaga Biura Reutera: Podajemy tę wiadomość z całym zastrzeżeniem, ponieważ co do treści depeszy ani urząd spraw zagranicznych, ani tutejsze poselstwo chińskie nie ma urzędowych wiadomości.)

Zniesienie »słupka«.

Wiedeń, 5. marca. Dziennik rozporządzeń dla armii i floty podaje następujące najwyższe postanowienie: Jego ces. Mość, raczył najmiłosćwiej wydać następujący rozkaz do armii i floty:

Rozkaz do armii i floty!

W zaufaniu w stale okazywaną karność i wspaniałe w ciężkich czasach wojennych wypróbowanego ducha mojej dzielnej siły zbrojnej czuję się spowodowanym do zniesienia kary »słupka«.

Baden, 2. marca 1917.

Karol m. p.

## Odpowiedź Austro-Węgier Ameryce.

Na notę Stanów Zjednocz. w sprawie zastrzeżonej walki łodziami podwodnymi z dnia 18. lutego odpowiedział wspólny minister spraw zewnętrznych z dnia 5. marca dłuższą notą, której dla braku miejsca w całości przedrukować nie możemy. Rząd austro-węgierski obstaje przy zarządzeniu zastrzeżonej walki łodziami podwodnymi z dnia 31. stycznia b. r., obiecując tylko, że komendanci łodzi podwodnych otrzymali wskazówkę, żeby tak prowadzić walkę, by ile możności jak najmniej ludzi utraciło przy tem życie. Najważniejsze ustępy z tej noty są następujące:

Według zapatrywania c. i k. rządu żądanie postawione przez amerykański rząd, że nieprzyjacielskie okręty handlowe, poza wypadkami ucieczki lub oporu nie śmiały być niszczone, bez zabezpieczenia osób, stanowi jądro całej sprawy. Z nakazów ludzkości, które oba rządy wzięły sobie za linię wytyczną, można wyprawać zasadę, że przy niszczeniu nieprzyjacielskich okrętów handlowych ma być o ile możności unikana strata w życiu ludzkim. Tę zasadę może prowadzić wojnę tylko w ten sposób wypełnić, że przed wykonaniem swego prawa da ostrzeżenie. Może przytem wybrać drogę, że ostrzeżenie skieruje wprost do okrętów, które mają być zatopione, lub też, że rząd państwa prowadzący wojnę może wydać ostrzeżenie już przed wyjazdem okrętu lub wreszcie, jeżeli pojejmie rozległe zarządzenia, że raz na zawsze będzie się posługiwał określonym ostrzeżeniem wobec wchodzących w rachubę nieprzyjacielskich okrętów. Ze zasada, według której należy się starać o zabezpieczenie osób, doznaje wyjątków, przyznał sam rząd Unii. — C. i k. rząd sądzi jednak, że zatopienie bez ostrzeżenia dopuszczalne jest nie tylko na wypadek ucieczki lub oporu, lecz w myśl obowiązującego prawa okręty handlowe i inne prywatne, pozostające w służbie prowadzących wojnę, mogą być bez niczego zatapiane. Ze prowadzący wojnę do zatopienia przez nieprzyjaciela własnych okrętów handlowych bez ostrzeżenia, jak się to stało w wypadkach »Electra«, »Dubrovnik«, »Zagreb« i t. d., uwolniony jest od wszelkich względów, o tem c. i k. rząd nie potrzebuje wspominać, ponieważ mimo swego prawa nigdy nie odpłacał wet za wet.

C. i k. rząd może stwierdzić, że swoimi oświadczeniami z 10. lutego 1916 i 31. stycznia 1917 ani nie zniósł, ani nie ograniczył przyrzeczeń, danych gabinetowi waszyngtońskiemu z okazji wypadku z »Anconą«, a odnowionych z

okazy wypadku z »Persyą«. W ramach tych przyrzeczeń rząd, wraz ze swoimi sprzymierzeńcami, i nadal wszystkich sił dołoży, aby narodowi świata znowu przywrócić błogosławieństwo pokoju. Jeżeli, dążąc do swego celu — który, jak c. i k. rządowi wiadomo, jest także dla gabinetu waszyngtońskiego bardzo sympatycznym — rząd widzi się zmuszonym także neutralną żeglugę w pewnych okolicach morskich odciąć, to dla umotywowania tego zarządzenia c. i k. rząd nie tyle powołuje się na postępowanie przeciwników, które bynajmniej nie wydaje mu się godnym naśladowania, lecz raczej na to, że Austro-Węgry wskutek zaciętości i nienawiści swoich nieprzyjaciół, dybiących na ich zniszczenie, znalazły się w stanie koniecznej obrony, dla którego historia nie zna tak typowego przykładu. Jak c. i k. rząd czuje się podniesionym na duchu przez świadomość, że walka, którą Austro-Węgry prowadzą, służy nie tylko ochronie ich własnych interesów, lecz także urzeczywistnieniu idei takiego samego prawa dla wszystkich państw, tak z drugiej strony w tej ostatniej najcięższej fazie wojny kładzie na to nacisk, żeby słowem i czynem zaświadczyć, że przyswiecają mu zarówno zasady ludzkości, jak przykazanie szacunku dla godności interesów narodów neutralnych.

## Korespondencye.

Z DEBOWCA.

(Złote wesela.) Dnia 3. lutego b. r. byliśmy świadkami rzadkiej uroczystości. Sędziwe małżeństwo pp. Cygankowie obchodzili 50-letni jubileusz małżeństwa. Staruszek i staruszka ukłękli na stopniach ołtarza, żeby po 50 latach pożycia małżeńskiego podziękować Bogu za tę wielką łaskę i odnowić przyrzeczenia z dnia zawarcia węzłów małżeńskich. Do staruszków, otoczonych dziećmi i wnukami, przemówił ks. Ludwik Kojzar, wikary w Skoczowie, wskazując na wielkość tego dnia i nazywając go szczególną łaską Boga, której rzadko które z małżeństw dostępuje. A wskazując na dzieci wszystkie tam obecne — z wyjątkiem jednego syna, znajdującą się w niewoli rosyjskiej — nazwał ich chlubą rodziców i hojną nagrodą niebios za sumienne katolickie wychowanie i położone troski rodzicielskie. Po tych słowach nastąpiło błogosławieństwo jubileuszowe, podczas którego jubilaci podali sobie dłonie, na znak, że odnawiają przyrzeczenie z przed 50 lat i że w zgodzie małżeńskiej i miłości chcą spędzić ostatnie lata życia. Podczas uroczystej mszy św. przystąpili jubilaci do komunii św., ofiarując się w ten sposób Bogu z wdzięczności za ten dzień szczęścia. Wszyscy obecni spoglądali ze wzruszeniem na tę uroczystą chwilę. A przede wszystkim dla dzieci jubilatów była to chwila prawdziwej radości. W ich oczach lśniły się łzy radości i opromienione słońcem szczęścia rodziców spływały po twarzach jako dowód wdzięczności i przywiązania do kochanego ojca i dobrej matki, a usta ich szeptały modlitwy, prosząc przedwiecznego dla sędziwych rodziców o błogosławieństwo na ziemi, a nagrodę wieczną w niebie. Znając tych jubilatów jako ludzi uczciwych i pracowitych, poważanych przez całą gminę, życzymy im jeszcze długiego i szczęśliwego życia na ziemi.

O b e c n y.

(Obsadzenie probostwa.) Z niecierpliwością i długo, bo prawie pół roku, czekaliśmy na nowego proboszcza po odejściu ks. St. Weissmanna na probostwo w Morawce. Wreszcie po Bożem Narodzeniu rozeszła się oczekiwana wiadomość, że się spełniły nasze życzenia przez prezentowanie ks. Jana Kruciny, wikarego w Strumieniu. Wywołało to szczera radość w całej parafii.

Zaraz po rozpisaniu konkursu wysłała nasza parafia deputację do arc. Komory z żądaniem, by uwzględniła kandydata, pochodzącego z naszego ludu. Odpowiedź brzmiała wymijająco, bo komora chciała użyć przysługującego jej prawa do własnych planów. Jednakże gra zawiodła. Kompetentne bowiem władze, uznając nasze zupełnie uzasadnione żądania, tak pokierowały sprawą, że się naszemu życzeniu stało zadość. I dlatego wdzięczni jesteśmy tym władzom za wymiar sprawiedliwości.



(Instalacja ks. proboszcza Kruciny.) W niedzielę, dnia 11. lutego, odbyło się wprowadzenie nowego ks. proboszcza Jana Kruciny do naszego kościoła w obecności ks. dziekana Sobieckiego i ks. prob. Motzki, jako dotychczasowego administratora. Przed sumą przyprowadzono nowego duszpasterza w uroczystej procesji z plebanii do kościoła. Przed kościołem pierwsze dzieci szkolne wyciągły ręce do swego ojca duchownego, wręczając mu kwiatki jako dowód miłości i oddania się jego troskliwej opiece. W kościele przetłómaczył ks. prob. Motzko dekret, czyli zamianowanie na proboszcza, poczem sam ks. prob. Krucina po pierwszy raz się odezwał do swych parafian, witając ich w serdecznych słowach, zapewniając, że wszystkimi swymi siłami chce poświęcić dla dobra ich dusz i na końcu prosząc o oddanie się jego pieczy duszpasterskiej. »Oddaliście mi klucze od domu Bożego — mówił — proszę jeszcze i o klucz do serc Waszych, bym Was mógł skuteczniej prowadzić drogą do szczęścia wiecznego.« Następnie odprawił uroczystą mszę św. w asystencji ks. dziekana i ks. prob. Motzki, wśród której lud zanosił gorące modły do Stwórcy z prośbą o siłę i błogosławieństwo dla nowego gospodarza we winnicy Pańskiej. — Ks. prob. Jan Krucina jest wychowankiem gimnazjum polskiego w Cieszynie. Urodził się w roku 1884, studia gimnazjalne ukończył w roku 1904, a święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1908. Przez 3 lata pracował jako wikary w Skoczowie a w roku 1911 został przeniesiony do Strumienia i tutaj pozostał aż do otrzymania prebendy na probostwo w Dębowcu. Szczęście Boże w tej trudnej, ale wzniosłej pracy!

## Z Cieszyna i okolicy.

**Wiadomości z duchowieństwa.** D. 18. lutego zmarł w Racimowie, gdzie przebywał na emeryturze, ks. Antoni Sladeczek i pochowany został d. 20. z. m. przy wielkim udziale parafian na cmentarzu racimowskim. Ks. Sladeczek urodził się w r. 1844 w Racimowie i wyświęcony został na kapłana w r. 1869. Najprzód był wikarym w Morawce a po trzech latach przeniesiony został do Bielska, gdzie wywiązała się u niego choroba umysłowa. Przez jeden rok przebywał u rodziców, a gdy trochę znowu przyszedł do siebie, mianowany został wikarym w Ustroniu. Po trzech latach wrócił znowu do Racimowa i tam pozostał przez 40 lat na emeryturze. Prowadził zupełnie pustelnicze życie, uciekał przed każdym człowiekiem, nie należącym do najbliższej jego rodziny, aż śmierć uwolniła go na zawsze od przywidzeń prześladowczych. Niech odpoczywa w pokoju!

**Pruskie odznaczenia.** Cesarz Wilhelm II. nadał burmistrzowi cieszyńskiemu, radcy rządu Gamrothowi order królewskiego pruskiego czerwonego orła 3. klasy a dyrektorowi urzędu minnego, E. Mitterowi, order król. pruskiego czerwonego orła 4. klasy.

## 5. listopada 1916 w Dęblinie.

(Wyjątek z pamiętnika.)

Na zakończenie drugiego roku wykładów w College de France w Paryżu w r. 1842 odczytał Adam Mickiewicz swoim słuchaczom dziwną a pełną nadziei w zmartwychwstanie Polski przepowiednię poety polskiego Brodzińskiego, zmarłego w 1835 roku: Z okazji powstania listopadowego 1830 pisze Brodziński:

»Dni miesiąca listopada są pełne świętych tajemnic. W tym miesiącu przypominał sobie lud w Starym Testamencie, jak Noe został uwolniony z korabia, Mojżesz z niewoli egipskiej, Jonasz z wnętrza ryby a Józef z więzienia. W listopadzie rozpoczyna się uroczystość przyścia Chrystusa (adwent). Na listopad przypada święto św. Andrzeja, którego Pan pierwszego między uczniów powołał a który według podania był pierwszym apostołem Słowian... W dzień przed uroczystością św. Andrzeja podniósł lud polski na nowo krzyż Chrystusów... Czuwajcie matki, czuwajcie nauczyciele i kaznodziej!

**Mianowanie.** C. k. oficyał podatkowy Adolf Kozielec przy tutejszym urzędzie podatkowym mianowany został c. k. zarządcą podatkowym z pozostawieniem na dotychczasowym stanowisku służbowym.

**Rekolekcje ludowe** rozpoczną się w poniedziałek, dnia 12. marca w kościele OO. Jezuitów w Alei. Codziennie jedna nauka o godz. 6½ wieczorem. Zakończenie w sobotę, dnia 17. marca. Nauki rekolekcyjne wygłosi ks. Piotr Gołabek T. J.

**Ogłoszenie, dotyczące dodatkowego przeglądu pospolitaków, urodzonych w roku 1899.** (Ogłoszenie, dotyczące powołania »R«.) Dodatkowy przegląd pospolitaków, którzy urodzili się w roku 1899 a którzy nie uczynili zadosyć obowiązku przeglądu, odbędzie się 10. i 23. marca 1917 i to dla mieszkających na Śląsku dolnym (wschodnim) przy c. k. uzupełniającej komendzie obrony krajowej w Cieszynie, obecnie w Skoczowie, a dla mieszkających na Śląsku zachodnim (górnym) przy c. k. uzupełniającej komendzie obrony krajowej w Opawie. Do dodatkowego przeglądu mają stanąć: a) ci, którzy na dniach wyznaczonych dla przeglądu a na których powinni się byli stawić nie mogli się stawić z powodu nieprzewidywanych przeszkód; b) ci, którzy przy przeglądzie odbytym na podstawie ogłoszenia »R« z powodu wady, nie mogącej być bez zarzutu stwierdzonej ze strony komisji przeglądowej, zostali oddani do najbliższego szpitala garnizonowego (obrony krajowej) i po wyjściu ze szpitala nie mogli stanąć do przeglądu z świadectwem szpitalnym, zawierającym orzeczenie badania. Pospolitalcy, uznani przy przeglądzie dodatkowym jako zdadni, mają do 48 godzin po przeglądzie narukować. Nieusprawiedliwione niestawienie się do przeglądu dodatkowego będzie karane wedle obowiązujących przepisów. — Z. c. k. starostwa.

Dla żołnierzy, którzy niebawem pójdą do służby wojskowej poleca »Dziedzictwo błog. J. Sarkandra« książeczkę p. t. »Bóg mocą modlitwy, zawierającą krótkie nauki, rozmyślenia, modlitwy, nabożeństwa i pieśni. Każda matka powinna swemu synowi, każda żona swemu mężowi, każda siostra swemu bratu wręczyć tę książeczkę, gdy opuszcza dom i idzie na wojnę. Format zgrabny, druk wyraźny, treść dostosowana do potrzeb żołnierza na froncie, w pozycji rezerwowej, w etapach, w lazarecie posiadały sobie wśród żołnierzy wielu odbiorców. Cena 1 egz. opr. w mocną gustowną okładkę, brzegi zaokrąglone, kosztuje z przesyłką 76 h. Zamówienia należy adresować: »Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

**Podwyższenie zasiłku dla rodzin osób powołanych do wojska.** W prezydium rady ministrów we Wiedniu odbyła się przed kilku dniami narada, podczas której kilku mówców domagało się podwyższenia zasiłku dla rodzin osób powołanych do wojska. Minister obrony krajowej, tudzież minister skarbu przyrzekli możliwie najdalej idące uwzględnienie tychże życzeń.

**Polski Związek opieki nad sierotami i młodzieżą** założony zostanie w najbliższym czasie. Statuty już są opracowane i w tych dniach wysłane zostaną do zatwierdzenia.

Niech każda dusza polska zatęskni i czuwa, bo nie wie, gdzie i kiedy usłyszy wołanie!

W listopadzie spełniają się marzenia polskie. Dnia 5. listopada 1916 roku przyrzeczono nam niepodległą Polskę.

Tak dziwnie splata się marzenie poety z rzeczywistością!

Myśmy na Śląsku już powoli zaczęli tradycję wiarę, czy naprawdę jeszcze Polska kiedy będzie i król polski, polskie wojsko i stany. Przecie dotychczas to tak było ciężko i źle strasznie — być i czuć się Polakiem!

Nieraz zaczęliśmy wątpić, czy nadzieje naszych wieszczów się sprawdzą, czy też zostaną marzeniami, nadzieją tylko; myśleliśmy już z Wypiańskim:

»my jesteśmy jak przeklęci, że nas mara,  
dziwo nęci,  
wytwór dziwnej wyobraźni, serce bierze,  
zmysły drażni,  
pieścimy się jeno snami.«

A jednak dziś, dziś jest inaczej. Jest nadzieja i wolność, jej przedświt. Ma być Polska znowu!

**Schroniska dla żołnierzy na froncie.** Pod protektorem cesarza Karola i cesarzowej Zity rozwija się obecnie w całej monarchii żywa działalność celem zakładania schronisk dla żołnierzy na froncie. Schroniska takie mają przynajmniej w drobnej części przypominać i zastępować przy twardym życiu żołnierskim naszym bohaterom ciepło i wygodę życia domowego w ojczyźnie i dać im parę chwil prawdziwego odpoczynku i trochę rozrywki. Także dla naszych śląskich pułków: 100. p. p. i 31. p. p. obr. kraj. zamierzone jest utworzenie takich schronisk. Sprawą tą zajęła się bardzo gorliwie »Katolicka organizacja pań dla Cieszyna i okolicy« i otrzymała pozwolenie od Rządu krajowego na zbieranie środków na ten wzniosły humanitarny cel. Ponieważ jest niemożliwością do każdego z osobna udawać się z prośbą o datki, »Katolicka organizacja pań« uprasza uprzejmie na tem miejscu życzliwych i chętnych ofiarodawców o łaskawe nadsyłanie choćby najdrobniejszych datków pod adresem prezydentki towarzystwa: p. Jadwigi Kussl, Cieszyn, Friedrichstr. 40.

**Brak mąki a dni bezmięsne.** Ponieważ do wóz mąki do wielkich miejsc konsumcyjnych wskutek przemijających stosunków transportowych odbywa się powolniej niż zwykle, a ubytku mąki na razie nie można w równej mierze zastąpić jarzynami lub ziemniakami, urząd dla wyżywienia ludności zmienił rozporządzenie ministerstwa z 1. września 1916, D. U. P. nr. 285, w sprawie ograniczenia konsumpcji mięsa i tłuszczy w tym kierunku, że polityczne władze krajowe w razie potrzeby za uprzednim zatwierdzeniem urzędu żywnościowego mogą ograniczyć zarządzony przez powyższe rozporządzenie ministerstwa zakaz sprzedaży mięsa i podawania mięsa i potraw mięsnych do dwóch dni w tygodniu. W jednym z tych 2, względnie 3 dni bezmięsnych w tygodniu dozwoloną jest sprzedaż oraz podawanie i spożywanie baraniny.

**Znamienny znak czasu.** W sali hotelu przy dworcu centralnym w Cieszynie ma się rozpocząć, jak ogłaszają inseraty w »Silesii«, w poniedziałek, dnia 12. marca b. r. nauka »układu ciała i nowych modnych tańców«. Kurs — tak brzmi ogłoszenie — ma obejmować 16 lekcji po 2 godziny i odbywać się co poniedziałku i piątku (!) od 8. do 10. godz. wieczorem za opłatą 20 K. Kierownictwo prowadzi mistrz baletu Exner z Morawskiej Ostrawy. Dziwimy się bardzo, że w tych ciężkich, smutnych czasach strasznej wojny, gdzie tysiące naszych synów i braci i mężów cierpią na różnych frontach niewygody, patrzą codziennie śmierci w oczy, krew się leje strumieniami, w szpitalach jęczą chorzy, tysiące rodzin walczy o kawałek chleba, wiele rodzin okrytych smutkiem i żałobą a nadto w wielkim poście i to piątki wielkopostne znachodzą się ludzie, którym się zachciewa skakania, tańców, piasów i swawoli w publicznych gospodach. Wszędzie — nawet w miastach stołecznych — ze względów oszczędnościowych i ze

Nigdy nie przypuszczałem nawet, że głosić będę jej wstawanie z martwych — w byłej prawosławnej cerkwi, co miała być symbolem ujarznienia Polski.

O godz. 9. odprawiłem Mszę św. dla żołnierzy, jak zwykle w niedziele i święta. Później o godz. 11. miałem mieć drugą Mszę św. dla ludności cywilnej z okolicy.

W międzyczasie poszedłem do konfesjonału.

Może o godzinie ½11. podchodzi do mnie dwóch oficerów Legionów polskich z Dębina z lewego brzegu Wisły: kapitan Ewdziatowicz i Terlecki. Wzywają mnie z konfesjonału, prosząc o chwilę rozmowy. Prowadzę ich do zakrystii. Witają się, całują ze mną — znać, że podnieceni wielkością i ważnością chwili.

Pytaią, czy odczytam ludowi zebranemu w kościele proklamację. Powiedziałem im, że proklamacyi nie mam, dowiedziałem się o niej prywatnie tylko, nikt mnie do ogłoszenia nie upoważnił. Sam nie jestem jeszcze zdecydowany.

Wyszedłem ze Mszą. W dawnej cerkwi prawosławnej dęblińskiej twierdzy — literalnie brak miejsca. Wszystko zapchane, choć ławek



względów na poważny nastrój obecnej chwili ograniczają władze i miarodajne czynniki publiczne zabawy — a w Cieszynie urządzają w wielkim poście, w trzecim roku strasznej wojny wszechświatowej lekcje tańców o późnej godzinie wieczornej. Pierwotnie kurs ten był zapowiedziany o tydzień wcześniej w gospodzie „pod wesołą” w Sibicy; został jednakże z niewiadomych przyczyn przeniesiony do Cieszyna. Może przecież miarodajne czynniki wglądają w tę sprawę i zarządzają, co odpowiada powadze czasu.

**Powszechna kasa chorych i dla wsparcia w Cieszynie.** Tegoroczne zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 18. marca 1917, w sali „Domu Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ (na parterze) o godz. 1. po południu. W razie, gdyby to zgromadzenie aż do godziny 1. po południu nie było zdolnym do uchwalenia, odbędzie się w tym samym dniu o godzinę później drugie walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które atoli bezwarunkowo może uchwalać. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie zarządu. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie wydziału dozoru i uchwalenie nad zwolnieniem zarządu. 5. Wybór prezesa. 6. Wybór 16 członków zarządu i 6 zastępców. 7. Wybór 6 członków i 3 zastępców do wydziału dozoru. 8. Wybór 6 członków i 5 zastępców do sądu rozjemczego. 9. Ewentualne wnioski, podane najdalej do 14. marca b. r. pisemnie zarządowi. Kartki do głosowania otrzyma każdy uprawniony do głosowania za okazaniem książki członkowej w lokalu zgromadzenia. Wstęp do walnego zgromadzenia i do aktu wyborczego przysługują tylko członkom uprawnionym do głosowania. Prawo głosowania mają z wyjątkiem tych osób, które ze swymi wkładkami zalegają dłużej niż 10 tygodni, wszyscy mężczyźni członkowie, mający nad 20 lat życia, i ci pracodawcy, którzy przepisana wkładkę przedsiębiorcy uiszczają. Książka członkowa jest wystarczającą legitymacją. Kto by nie mógł przynieść książki członkowej, ma prawo zgłosić się celem wystawienia mu legitymacji do zarządu w sobotę, dnia 17. marca 1917, od godz. 1/2 7. do 8. wieczorem, w lokalu kasowym, plac Teatralny nr. 10. — **Z a r z á d k a s y.**

**Nadawanie paczek do Węgier.** Przyjmowanie paczek do Węgier na pocztach ogranicza się aż do dalszego zarządzenia do 10 sztuk dziennie. Nadawanie jednak paczek niezbędnych, polowych, pilnych, z drożdżami, nasionami i pieniężnych nie podlega temu ograniczeniu.

**Ograniczenie w nadawaniu paczek.** Na razie będą pocztą przyjmowały paczki tylko o ile można je dalej wysłać. Do Galicji może jeden wysyłający nadawać dziennie tylko 5 paczek. W obydwu wypadkach jednak nie podlegają ograniczeniu temu paczki ze zawartością niezbędną, polowe, pilne, z drożdżami, nasionami i pieniędzmi.

**Należitości za uboczne urządzenia w dalekomownictwie.** Rozporządzeniem z 6. lutego 1917, l. 4162/P, ustanowiło ministerstwo handlu nowe należitości za utrzymywanie urządzeń ubocznych w stanowiskach uczestników dalekomownictwa, jak n. p. przyrządy poboczne, prze-

kładniki, zapowiedniki i t. p. Należitości za urządzenie to istniejące już będzie się przypisywało od 1. lipca b. r., zaś na nowe bezzwłocznie.

**Jak w Ostrawskim sprzedaje się obecnie węgiel?** Wskutek długotrwałej silnej zimy popyt za węglem był bardzo wielki, tak iż nie można było naraz dostarczyć wszystkim licznym zgłaszającym się. Z drugiej strony nastał w rewirze węglowym brak ziemniaków, których górnicy stanowczo się domagali jako niezbędnych dla nich środka spożywczego. Niektóre zarządy szybów celem uzyskania potrzebnych ziemniaków wpadły na pomysł, że tym rolnikom z okolicznych wsi, którzy dostarczyli trochę ziemniaków, dawali pierwszeństwo przy sprzedaży węgla. Wskutek nagłego ogólnego zapotrzebowania węgla dużo rolników zgłaszało się z ziemniakami, aby tylko dostać węgla. Na niektórych szybach postępowanie takie stało się prawie że regułą: Kto przywiezie ziemniaki, dostanie bez wszystkiego węgla.

**Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego«** złożyli: Zamiast wieńca na trumnę s. p. Marceli ze Smolków Froneczkovej: P. T. Rodzina Kolaczków w Zebrzydowicach 25 K; P. T. Rodzina Koplów w Chybiu 25 K. P. Paweł Ciencała w Ropicy 5 K; o. Jan Kunschke w Kaczycach 10 K; wychowankowie Internatu z okazji imienin p. prof. Kazimierzy Bogoczowej 10 K; p. Franciszek Żertka, piekarz w Bobrku 5 K; p. prof. Franciszek Bogocz, dyrektor Internatu, zamiast wieńca na trumnę s. p. Henryka Kunschki, kandydata sem. naucz., zmarłego w Kaczycach, i s. p. Sylwestra Buchwałda, ucznia gimnazjum polskiego, poległego na polu chwały 10 K; wychowankowie Internatu zamiast wieńca na trumnę s. p. Sylwestra Buchwałda, ucznia gimn. polskiego, poległego na wschodnim froncie 7 K; ks. Józef Kupka, proboszcz w Ustroni, zamiast życzeń Józefom 10 K; p. August Londzin w Wiedniu 20 K; nieprzyjęte przez p. Antoniego Hessa, rolnika w D. Międzyrzeczu 10 K; p. rejentowa Marya Dyboska w Cieszynie, zamiast wieńca na trumnę męża 50 K; p. Franciszek Lankocz, właściciel gruntu z Łak 10 K zamiast wieńca na trumnę s. p. Akillego Dalpasa. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa najserdeczniejsze »Bóg zapłać!«, prosząc o dalszą łaskawą pamięć — **W y d z i a ł »O p i e k i«.**

**Dla opuszczonych dzieci galicyjskich** złożyły kobiety, pobierające zasiłki państwowe d. 16. listopada, 16. grudnia 1916, 15. stycznia i 18. lutego 1917 na ręce p. burmistrza Zajonca w Ogrodzonej 34 K 76 h. Datki te złożyły pp.: Krupa Katarzyna, Motyka Anna, Włoch Zuzanna, Miklar Zuzanna, Mikler Marya, Rygulska Anna, Żarłok J., Guznar Ewa, Kaczmarczyk M., König Zuzanna, Zmety Zuzanna, Miech Marya, Krzywoń Anna, Trojik Joanna, Miech Zofia, Stwiertnia Helena, Zajonc Zuzanna, Funiok Zuzanna, Bulandra Maryanna, Poroda Zuzanna, Nardelli Marya i Wawrzyczek Zuzanna.

**Z Sekcji śląskiej N. K. N.** Na fundusz im. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach złożono w lutym 1917: Liga kobiet w Bystrej 221 K 26 h, »Sokół« w Dziedzicach za pośrednictwem redakcyi »Gwiazdki Cieszyń-

skiej« 100 K; Ferdynand Götze z Karwiny 5 K 60 h; razem w lutym 324 K 76 h. Czysty stan funduszu im. Piłsudskiego wynosi z końcem lutego 1917 r. 13.925 K 76 h.

**Z Dolnej Łomnej. (Ofiara wojny.)** Dnia 1. sierpnia 1916, r. zmarł w szpitalu wojskowym w Szkodrze (Albania) pospolitak Józef Kwacek w 37. roku swego życia. Przynależny był do G. Łomnej, a ostatnio mieszkał w Dolnej Łomnej.

## Rozmaitości.

**114-letni powstaniec.** W Łodzi zmarł w d. 7. listopada 1916 r. Szczęsny Ślepowron-Piotrowski, były kapitan wojsk polskich z r. 1830 i w powstaniu z 1863 r., w wieku lat 114. Długowieczny starzec znanym był w kołach »rewolucyjnej Warszawy« jako »zaczyn pan kapitan«. W r. 1830 brał udział jako kapitan w bitwie pod Stoczkiem i Nową Wsią, gdzie się szczególnie odznaczył. Po upadku powstania, zesłany na Sybir, lat 20 w Irkucku »na posileniu« przebył. Uszedłszy stamtąd do Francji, do r. 1863 mieszkał w Paryżu, skąd na wieść o powstaniu przez Dreznę dostał się do obozu Langiewicza, gdzie znanym był pod pseudonimem »wiecznego powstańca«. Tytuł ten stał się powstaniem, że Piotrowski w r. 1831 złożył ślub Bogu, że »choćby żył lat 100, a miał choć trochę sił, zawsze do powstania należeć będzie, póki Ojczyzna wolności nie odzyska«. Po powstaniu dostał się powtórnie »na posilenie« do nerczyńskich kopalń. Setną rocznicę urodzin obchodził Ślepowron-Piotrowski na Syberii. W r. 1912 wrócił stuletni starzec do Warszawy, jeszcze dość krzepki. Oddał się w zupełności dewocyi, »by Polsce lepszą wyprosić przyszłość, której wywalczył szabłą nie mógł«. Rzucony losami wojny do Łodzi, gdzie miał znajomych, umarł tam 7. listopada, jak nam donoszą, »z radości po ogłoszeniu niepodległej Polski«. Miłujące serce Ojczyznę pękło z nadmiaru wzruszeń.

**Żydowsko-niemiecka większość uchwala język niemiecki w Łodzi.** Według wiadomości, nadeszłych do »Głosu Lubelskiego«, uchwaliła żydowsko-niemiecka większość Miejskiej Rady w Łodzi używać języka niemieckiego w obradach i wewnętrznych sprawach magistratu. Konferencje 3 członków Rady Stanu, wysłanych w tej sprawie do Łodzi, były bezowocne. Większość łódzkiej Rady miejskiej rozumie, że uchwała ta nie dotknie się praw języka polskiego, który będzie jako język państwowy uznany.

**Najcięższa zima przed 108 laty.** Jedną z najcięższych zim dla środkowej Europy — była zima roku 1809. To, co o niej czyta się, brzmi po prostu jak stara bajka. Na gościńcach i ulicach a nawet i w domach wielu ludzi na śmierć zmarzło. Najsilniejszy ogień w piecu lub na kominie nie wystarczał na ogrzanie średniej wielkości pokoju. Na sześć kroków od pieca zamarała woda w dzbanku. W polach kamienie i skały, zawierające wodę, mrozem rozsadały podobnie jak dynamit. Płactwo spadało martwe z powietrza. Nietoperze zbudziły mrozem z zimowego snu, latały jak błędne w powietrzu, by za kilka chwil spaść martwe na ziemię. Sarny i zające wybiegały licznie na gościńce i zachodziły nawet do ludzkich obejść. Jeziora i sadzawki po-

i krzesł wcale niema. Chyba do tysiąca lub jeszcze więcej ludu.

Śpiewa łacińską Mszę Grubera na 4 głosy chór, złożony z samych Moskali-jeńców.

Po Ewangelii od ołtarza kazanie. Mówiłem o »Świętych obcowaniu«.

Po kazaniu wśród ogólnego napięcia i ciszy wprost przerażającej odezwał się do zebranych mniej więcej temi słowami:

Dzień dzisiejszy — to ważny, przełomowy dzień w historii Polski, ważna data dla nas Polaków.

Cesarz austriacki i niemiecki umówili się dać Królestwu Polskiemu, dać Polsce po stu latach niewoli — swobodę, wolność i króla. Da Bóg, nie skończy się na umowie tylko, obietnicy, którą dziś ogłasza się wszędzie po polskiej ziemi. Da Bóg — skończy się ta długa niewola narodu, upokorzenie, skończą się czasy rzezi Szelowych; czasy katowania, bicia dzieci szkolnych we Wrześni za to tylko, że po polsku czują, po polsku mówią; skończy się knut, niewola, prześladowanie za wiarę, za pacierz polski, skończy oślupianie, zatrutowanie ludu. Po stu latach będzie oto polski król, polski rząd!

Słyszycie ludzie? Polski król znowu będzie i Polska wolna. Polska Wasza, nie rosyjska, prawosławna, moskiewska! Będzie — musi być lepiej, wolniej, inaczej. Bo ta Polska to nasz, to Wasz i tylko Wasz własny dom, Wasz dach, a niczyj więcej!

To Bóg dobry zlitował się nad Polską biedną, do krzyża tak długo przybitą, — Bóg dobry spojrzął na jej wszystkie straszne rany, krew wylaną, na łęki z cytadeli, kopalni sybirskich płynące, spojrzął na całe spustoszenie Polski, na te jej pożary i zgłiszczą i mękę całą wiekową.

Toś nam wyprosiła Ty, Panienko nasza Jasnogórska — Niepokalana Królowo nasza!

Toś Ty roztoczyła płaszczyk Swej opieki przemożnej nad nami, bo już sama widziałaś, że dość tych cierpień, dość krzyżów, Golgoty!

Te Deum laudamus — Ciebie Boże chwalamy!

Tobie, Panie, za dzień dzisiejszy dziękujemy — użyc tylko spełnienia tego wszystkiego — weź nas w opiekę, weź nas na nowo — Polska Królowo! — Pod Twoją obronę!

Nie miałem wcale zamiaru w jakikolwiek sposób oddziaływać na lud. Chciałem powie-

dzieć o fakcie, o proklamacji spokojnie, rzeczowo. A tymczasem po kilku słowach powstał nagle taki szloch, taki płacz ogólny, że wzruszenie i mnie ogarnęło.

Łzy napłynęły do oczu — nie widziałem już tłumy przede mną — tylko falę jakąś żywą z polskich serc, którym zwiastowałem rzecz dziwną, niezwykłą, o jakiej nigdy nie słyszeli jeszcze, jak żyją.

Aż mnie coś w gardle dławilo — nie mogłem wypowiedzieć słowa przez kilka chwil — stałem tam przed ołtarzem, łkając razem z łkającym, płaczącym z radości ludem.

Takich chwil nie przeżywa się chyba w życiu dużo. Widziałem tyle razy płacz z żalu, wzruszenia, poczucia winy, płacz całych mas poruszonych jakimś faktem bolesnym lub wymową — płaczu z radości, płaczu takiego masowego z radości dożyłem dopiero w ten dzień pamiętny — podczas ogłaszania w byłej prawosławnej cerkwi, w twierdzy dęblńskiej — zmartwychwstania Polski.

Tak wyglądał w Dęblinie dzień proklamacyi listopadowej.

Ks. Dom. Ścisłała.



zamarzały do dna, wskutek czego wszystkie ryby wyginęły. Zapasy żywnościowe pomarzęły kompletnie w piwnicach. Wielu wędrowców zgineło od mrozu na gościńcach a nawet pasażerowie dyliżansów, karetek pocztowych marżyły na śmierć w drodze, pomimo swych futer i szalów.

**Spożywanie łabędzi w Berlinie.** Onegdaj, jak donosi »Dziennik Berliński«, ukazały się na targu berlińskim łabędzie. Były to dzikie łabędzie, zabite w okolicach północnych. Próba udała się doskonale, gdyż w krótkim czasie towar rozkupiono. Ptaki ważyły po 11 funtów i sprzedawane były po 42 marki za sztukę. Sposób przyrządzenia jest ten sam, co i gęsi, tylko przed pieczeniem trzeba je odgotować w wodzie z siemem dla usunięcia ośmaaku.

**Szczyt nienawiści.** Dzienniki rosyjskie donoszą z Paryża: Sąd przysięgłych w Paryżu uniewinnił matkę, oskarżoną o zamordowanie dziecka, którego ojcem był żołnierz niemiecki. Cała publiczność powitała wyrok oklaskami.

**Przeciw łodziom podwodnym.** Według »Züricher Zeitung« nowy angielski kontrtorpedowiec podwodny, przeznaczony do niszczenia niemieckich łodzi podwodnych, odbył pierwszą wycieczkę próbną. Jest to płaska, bardzo szybko jadąca łódź motorowa, mająca na pokładzie działo szybkostrzelne. Główną zaletą tej łodzi jest jej szybkość i płaskość, która zabezpiecza ją przed pociskiem torpedowym. Jazda próbna wykazała, że w czasie burzliwego morza kontrtorpedowiec podwodny traci w znacznym stopniu zdolność manewrowania.

(Kto cierpi na zatwardzenie) i ciężki stolec, może ulżyć sobie przez użycie środka przeczyszczającego. Każdy jednak powinien wiedzieć, że dwójakiego rodzaju są środki przeczyszczające: drastycznie działające i łagodnie działające. Drastyczne środki przeczyszczające są często przyczyną podrażnienia kiszek i dlatego ich należy z nadzwyczajną ostrożnością używać. Między łagodnymi środkami przeczyszczającymi, które kiszek nie drażnią i zupełnie są nieszkodliwymi, zajmują Feller wzmacniający żołądek pigułki rumbabarowe z marką »Elza« pierwszy stopień. Podniecają one apetyt i trawienie a również kobiety i dzieci chętnie ich używają. Nie powinny one w żadnym domu brakować, by w razie potrzeby, przy spożyciu ciężkostrawnych potraw i przy niedyspozycji żołądkowej zawsze mieć je przy ręku. Ceny pokojowe: 6 pudełek za 4 K 40 h posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Równocześnie można także zamówić 12 flaszek Feller kojącego bólu fluidu z esencji roślin z marką »Elza«, ów dobroczynnie działający środek do nacierania za 6 K franko. Mnóstwo uznań dowodzi, jak wziętym jest Feller »Elza-fluid«, szczególnie jako środek zapobiegawczy dla zdrowych i jako środek do uśmierzania bólów dla takich, którzy wskutek przeciągu, przeziębienia, wilgoci nabawili się jakich cierpień. (ei)

Kto nie usuwa swych nagniotków, ten zmęczy się każdą drogą i osłabia boleścią także całe ciało.



## Bezbolesne usunięcie nagniotków

(wroniego, kurzego oka) jest dla każdego cierpiącego na nagniotki prawdziwym dobrodziejstwem. Nie można dosyć nagle ostrzec przed wycinaniem nagniotków. Lekko zaciąć można za głęboko, nie zauważwszy tego, noga wystawiona jest zawsze na pył i brud, które wnikają do rany i niezliczone wypadki zakażenia krwi zakończone śmiercią, powstały w ten sposób. Nagniotki (wronie, kurze oko) można bez bólu i łatwości pewnie i szybko usunąć Feller plastrami dla turystów marki »Elza« (plastr na nagniotki), cena 1 K, w pudełkach 2 K, lub Feller tynkturą dla turystów marki »Elza« (płynna tynktura na nagniotki), cena 2 K. Tysiące turystów, żandarmów, listonoszy, żołnierzy, rolników i pań, noszących ciasne obuwie, oraz wszyscy, którzy używali tego plastru i tynktury, polecają je jako szybko i pewnie skutkujące środki w celu radykalnego usunięcia nagniotków (wroniego lub kurzego oka). Podczas gdy większa część innych środków przeciw nagniotkom, tak też wycięcie, piłowanie etc. usunie tylko wierzchnią część nagniotka, pozostawiając nienaruszone jądro tak, że nagniotki szybko znowu rosną, usuwają wyżej wymienione preparaty gruntownie każdy nagniotek (wronie, kurze oko) wraz z jądrem. Zamówić należy oba preparaty, jak też proszek do posypania przeciw poceniu się ciała i nogi (cena 1 K) od E. V. Feller, aptekarz, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

## Ranni, zabici i zajęci.

**Ranni.** Lista strat 515: Sikora Jerzy (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Łomnej; Sindler Robert z Herzmanic, pow. Frydek; Sittke Albin ze Stonawy; Skafka Rudolf z Końskie; Skapa Wincenty z Morawki; Skorupka Alojzy z Hownicy; Skotnica Alojzy z Morawki; Szlachta Józef z Rychwałdu; Śliwa Jan z G. Datyń; Sobota Franciszek z Ligoty, pow. Bielsko; Sojka Franciszek z Niem. Lutyni; Sosna Józef z Wierznio; Stebel Adam z Bystrzycy; Steffek Paweł ze Śmiłowic; Stricke Emil ze Skoczowa; Strzdała Paweł ze Zaborza; Stuchlik Jan ze Skalic; Sturz Michał z Wisły; Szary Antoni z Czechowic; Szomek Franciszek z Wędryni; Tomalik Józef z Rudzicy; Tomica Jan z Wielkich Kończyc; pow. Frysztat; Topiarz Józef z Karwiny; Vandrol Karol z Dobrej; Wałach Jan z Oldrzychowic; Wałach Jerzy z Wisły; Wałach Jan z Rzeki; Walloschek Adolf z G. Międzyrzecza; Weiss Robert z Polskiej Ostrawy; Wenglorz Alojzy z Pogwizdowa; Wewerka Józef z Frydku; Wieja Jan z Jaworza; Wiselka Paweł z Wisły; Zamarski Adam z D. Żukowa; Zeman Franciszek z Morawki; Zipser Wilhelm z Aleksandrowic; Ziśka Józef z Janowic; Ziszk Ignacy z Lubna; Zogata Jerzy z Bukowca; Zorychta Emanuel z M. Kończyc, pow. Frysztat. — Lista strat 518: Lamatsch Paweł, jedn. och. feldfebel p. p. 83 z Cieszyna; Bartosz Franciszek, bat. strz. 5 z Landeka; Bindacz Józef, p. p. 93 z Górnych Datyń; Böhm Andrzej, p. p. 54 z Komorowic; Ciałotny Jan, bat. strz. 16 z Mostów; Jeleń Rudolf, bat. strz. 5 z Rychwałdu; Karosek Józef, p. p. 93 z Hownicy; Kaśor Józef, p. p. 93 z Radwanic; Kawulok Jerzy, bat. strz. 6 z Liśotki Kameralnej; Kisz Jan, bat. strz. 16 z Gutów; Kopczak Karol, p. p. 93 z Nowej wsi koło Frydku; Kukla Jan, p. p. 93 z Jasienicy; Ocza-dy Paweł, bat. strz. 16 z Bakowa; Paługa Karol, p. p. 93 z Wisłicy; Pawlik Jan, p. p. 93 z Pudłowa.

**Zabici.** Lista strat 515: Sikora Jan (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Piosku (6—26/6 1916); Sikota? (prawdopodobnie Sikora) Józef, p. obr. kraj. 31 z Dolnej Łomnej (20—21/7 1916); Śniegoń Jan z Oldrzychowic (17/6 1916); Solich Jan ze Skrzeczonia (11—14/6 1916); Spach Gotfryd z Cieszyna (11—14/6 1916); Spok Karol z Noszowic (6—7/6 1916); Staniek Józef, p. obr. kraj. 31 z Górnego Cierlicka (18—19/7 1916); Szepański? (może Szczepański) Jan ze Stonawy (11—14/6 1916); Szymala Józef z Pruchnej (10/6 1916); Uherek Franciszek ze Starego Miasta, pow. Frydek (11—14/6 1916); Wałaski Jerzy z G. Lesznej (6—7/6 1916); Zaremba Franciszek z Dzieńmorowic (6—7/6 1916). — Lista strat 518: Bysko Marcin, bat. strz. 6 z Lipowej, pow. Żywiec (18/11 1916); Wienczek Karol, p. p. 93 z Radsdorf (prawdopodobnie ma brzmieć Batzdorf — Komorowice niemieckie) (20/7 1916).

**Zajęci.** Lista strat 515: Sobek Ludwik (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Dolnych Toszonowic; Staszek Jerzy i Staszek Teofil z Ligoty, powiat Bielsko; Stemon Rudolf z Piotrowic; Szczygieł Franciszek z Niem. Lutyni; Szendzielarz Antoni ze Starego Bielska; Treichel Leopold z Karwiny; Wasziczek Franciszek ze Szonowa; Wiesner Jan, 1. komp.; Wiesner Jan, 20. komp. z Mazańcowic; Wurst Karol z Cieszyna; Żyła Franciszek z M. Kończyc, pow. Frysztat; Żyłka Emil ze Zebrzydowic. — Lista strat 516: Ramek Feliks, nadpor. p. obr. kraj. 31 z Cieszyna; Bartel Karol, bat. sap. 3 z Orłowej (Skobelew, Rosya). — Lista strat 517: Adamiec Józef, p. obr. kraj. z Komorowic (Symbirsk, Rosya); Boguda Jakób, p. obr. kraj. 17 z Brzeszcz, pow. Oświęcim (Pensa, Rosya). — Lista strat 518: Czaderna Jan, p. obr. kraj. 20

Ks. O. ZAWISZA.

## Wojna i prasa.

(Ciąg dalszy.)

O stratach i klęskach: »Podczas mobilizacji wybuchały krwawe rewolucje w Berlinie, Lipsku, Hamburgu, Frankfurtu, Monachium, gdzie tysiące ludzi zastrzelono («New York Herald» 6. sierpnia 1914). Wojska niemieckie, zupełnie zdemoralizowane, oddane są pijaństwu a plądrują w beczelny sposób miejscowości francuskie (poselstwo angielskie z Haagi). »Anglicy zaś znaleźli blisko Ypern trzy armie niemieckie tak zgłodniałe, że żołnierze nawet korę z drzew jedli (australski dziennik wychodzący w mieście Bendigo, 1. grudnia 1915). Jenerał Hindenburg z całym sztabem dostał się do niewoli, Niemcy w Polsce zupełnie pobici, armia Hindenburga na wschód od Łodzi zewsząd osaczona, odcięta, stracona. Przy Toruniu inna armia znów odcięta od trenu swego, armia następcy tronu cofa się ku Częstochowie. Karpaty już zdobyte, przy Mezö-Laborcz zajęto 3500 żołnierzy pruskich. Rosyjskie wojska zbliżają się do Berlina, a Niemcy chcą zawrzeć pokój i odstąpić Metz, szukają zgody z Rosją za pośrednictwem Ameryki («Times», »Daily Chronicle«, »Russkoje Słowo«). Nawet generał sztab rosyjski był zmuszony usilnie przestrzegać przed takimi jawnymi kłamstwami i oświadczyć, że Niemcy są bardzo silni, bo posiadają 4 miliony wojska, są nadzwyczaj wytrwali a dobrze uzbrojeni.

O okrucieństwach: W 6 ilustracjach przedstawiono Francuzom, co się dzieje w Niemczech z wełną kradzioną we Francji, jak »Niemcy z ludzi ubrania i chustki zdzierają, do fabryk posyłają, gdzie się wyrabia sukno

wojskowe« (paryski tygodnik ilustrowany »Le Miroir« 28. lutego 1915). Śledztwo atoli stwierdziło, że te obrazy były przedstawieniem zbiórki rzeczy wełnianych, urządzanej w Niemczech. »Kiedy Anglia po wybuchu wojny z Niemcami zmuszona była sprowadzić cukier z Argentyny, pokazało się, że niemieccy zarządcy rafinerii tych zatruli cukier, gdyż według ich zdania można kilku tonami tego cukru więcej zniszczyć Anglików, niż 100.000 granatami« (dziennik »Standard« w Buenos Aires). Śledztwo wykazało, że i te zarzuty były jawnym kłamstwem. »Niemcy — według świadectwa austriackich żołnierzy 6. korpusu, chwyconych na początku lipca w Chełmie — umęczeni w Rawie Ruskiej 5000 jeńców rosyjskich na śmierć, tam ich w wspólnym grobie pochowali, a trzymali japońskich jeńców 19 godzin dziennie w kamiennych rurach tak, że ni stąd, ni ządzie lub leżeć nie mogli i poginęli. W Akwisgranie w szpitalu na ul. Stefana leży 28 żołnierzy belgijskich z wylupionymi oczyma w tak zwanej sali »martyrów«, wybitej czarnym sukrem, ustawicznie rozpaczliwie wołających: »Zabijcie nas, jeśli chcecie być przyjaciółmi naszymi« (gazety francuskie i angielskie). Tymczasem przekonano się proboszcz z Akwisgranu Kaufmann, oprowadzony przez prymariusza szpitalnego dra Vullersa i dra Thiersa, że w sali tej dotąd ani jednego żołnierza z wylupionymi oczyma nie było. Kiedy w chwili wejścia sala została naraz rześcicie elektrycznie oświetlona a lekarz zapytał się chorych, kto z nich ma wylupione oczy, rozśmiali się wszyscy na głos. Wyraziły się też zakonnice rosyjskie, n. p. Natalia Orjewska, Kasam Beg, Saruszonow i inne przy umyślnych odwiedzinach baraków niemieckich w Nahne, Sprottau, Guben i Ingolstadt bardzo pochlebnie o traktowaniu chorych jeńców, którzy bar-

dzo dobrze wyglądają i chwalą czyste i wystarczające pożywienie, czyste i obszerne mieszkanie, uprzejmość dozorców i komendanta. Ciekawe jest zeznanie angielskiego posła Artura Ponsonby, czynione na zgromadzeniu w Glasgowie a oświetlające dosadnie powstanie kłamstw względnie nikczemności prasy trójporkumienia: »Po upadku Antwerpii w całych Niemczechbito w dzwony kościelne (kolońska gazeta); według kolońskiej gazety zmuszono kler w Belgii dzwonić w kościołach po upadku Antwerpii (Matin); Matin donosi, że belgijscy kapłani, którzy się opierali nakazom dzwonienia z okazji upadku Antwerpii, zostali z urzędów usunięci («Times»). »Times« twierdzi, że nieszczęśliwi belgijscy księża, nie pozwalający dzwonić z okazji upadku Antwerpii, zostali wrzuceni do więzienia («Corriere della Sera»); barbarzyńscy zwycięzcy Antwerpii przywiązali według informacji włoskiej gazety »Corriere della Sera« wszystkich księży belgijskich, nie chcących dać dzwonić, do serc dzwonów i bijąc w dzwony — uśmiercili («Matin»).

Francuski dziennik »Matin« zapoczął i zakończył te kłamstwa: »Nigdy nie popełniono tak chytrze i podstępnie oszustw na narodzie, jak obecnie szerzeniem fałszywych wiadomości o Niemcach, przez co wywołano obecną wojnę« (Anglik Huston Steward Chamberlain). O podłożu prasy nam wrogiej świadczy opis walki afrykańskich żołnierzy, umieszczony w »Daily Telegraph« 14. grudnia 1914, który dosłownie jest wyjęty z książki Halerygo »Wspomnienia z wojny 1870/71«. Stąd można wnioskować, jak chętnie umieszczają angielskie gazety zdarzenia z walki przeciw Niemcom, choć takowe w obecnej wojnie wcale nie zaszły.

(C. d. n.)



z Komorowic (Szkotowo, Rosya); Knispel Ignacy, p. p. 54 z Karwiny (Rosya); Kozieł Antoni, p. p. 54 z Dolnej Suchej (Rosya); Nowak Piotr, p. p. 13 z Karwiny; Pegfim Jan, p. p. 54 z Pietwałdu (Rosya).

## Na wyczerpaniu!

»Nasza wiara w Boga a wojna« — 10 apologetycznych kazań — ks. dra Jatscha, prof. uniwersyteckiego, przekład z niemieckiego ks. Jana Głaba. Skład główny: Gebethner i Spka w Krakowie, oraz wszystkie księgarnie polskie. Cena K 2,50. O ich wartości pozwalają wnosić różne recenzje: »...Kazania poruszają zagadnienia zasadnicze, nad których rozwiązaniem każdy człowiek cywilizowany szczególnie dzisiaj się zastanawia. Zaletą kazań jest, oprócz wielce interesującego tematu, lekkość formy i przystępność rozumowania; to też ta książka powinna się znaleźć w ręku każdego, kto tylko zastanawia się nad życiem...« (»Ill. Kur. Codz.« nr. 180, 1916.) »Przekład polski jest bardzo staranny, poprawny i potoczny...« (»Gazeta Kościelna«, lipiec 1916.) »...Tłomaczenie bardzo dobre nie przypomina bynajmniej czytelnikowi, że praca ta była pierwotnie w innym niż polskim języku ułożona...« (»Głos Narodu« nr. 168, 1916.) O podobnych zaletach piszą: »Kurver wiedeński«, »Nowy Głos wied.« nr. 30, 1916 i inne. Dochód z Kazań przeznaczony na polski zakład sierot wojennych.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rndolf Tomanek, profesor. Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowej przyjmuje od członków i aleczonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na smiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu a podkład faktur i otwartych rachunków książkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 1 do 4. po południu.

W fili w Dąbrowie nrzędają w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką L Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz

## Kalendarz

## Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

## Krawiecki uczeń

który już dłuższy czas się uczył, przyjęty zostanie pod dobrymi warunkami u Wojciecha Bndy, majstra krawieckiego w Witkowicach, ul. Ocelarska 17 (Morawa).

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydaje napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzedniem nadaniem należności. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

IGNACY CYPRES,

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 23,—; stalowy damski Remont. K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote od K 60,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

## Wyroby betonowe.

Wykonuję wszelkie roboty betonowe i mam na składzie mosty betonowe wielkie i małe, rury betonowe wszelkiego gatunku, kamienie do studni, słupy do płotów, koryta dla świń, krzyże wielkie i małe na cmentarzach i t. d. Przyjmuję także kanały do roboty.

Przyjmę zaraz 2 robotników do wyrabiania rur. Upraszam o łaskawe poparcie mojego przedsiębiorstwa i kreślę się

z wielkim szacunkiem

FRANCISZEK BRANKA

we Fryszacie, na Blejchu nr. 437.

## Realność,

obejmująca 31 morgów ziemi wraz z zabudowaniami gospodarczymi, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomości udzieli Jerzy Grnszka w Jasienicy koło Bielska, poczta w miejscu.

## Pobożny Kalendarzyk

na rok 1917 z dodatkiem najużywanych pieśni kościelnych i modlitw, wyjętych z wielkiego Kancyonalu (wyd. »Dziedzictwa«), wyszedł nakładem księgarni J. NOWAKA w Orlowej.

Cena w pięknej oprawie tylko 80 h. 5% przeznaczone na cel Internatu im. bł. Melchiora Grodzieckiego na Bobrku.

## Ucznia

do nauki stolarskiej przyjmie zaraz Jan Kočenda, stolarz w Cieszynie, ul. Fryszacka 5.

## Żelazo

stare, lane, oprócz spalonych z rusztów, także forszytów i bukowe 3" grube, kupuje JAN UNUCKA, fabryka maszyn w Cieszynie, przy gazowni.

Składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy nam w naszej żałobie i smutku z powodu śmierci

## ś. p. Jana Brannego

złożyli wyrazy żalu i współczucia i tak licznie wzięli udział w orszaku żałobnym. W szczególności dziękujemy Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu, WW. PP. Posłom: Ks. Józefowi Londzinowi i Drowi Janowi Michejdzie, Szan. Przełożёнству gminnemu w Sibicy, Szanownej Straży pożarnej w Sibicy, WW. PP. Nauczycielom i wszystkim Krewnym i Przyjaciołom.

W SIBICY, 2. marca.

Rodzina.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.







cuzy części naszych rowów koło Lancourt i na południe od Crapoumesnil. Pobito ich w walce z bliska. Dwustu jeńców pozostało w naszych rękach. Na wschód od Reims przyprowadziły nasze wojska atakowe 14 jeńców z nieprzyjacielskich linii.

W zachodniej Szampanii, z obu stron Prosen ruszyli Rosyanie pod kierunkiem francuskich oficerów przeciw naszym pozycjom. Oddziały, które wtargnęły w poszczególnych miejscach, rozproszono w kontrnatarciu. Na południe od Ripout wywiązały się nowe walki na zachód od folwarku Champagne, który zmieniał kilkakrotnie właścicieli; walki te nie spowodowały żadnej istotnej zmiany sytuacji. Zabraliśmy tam 55 jeńców.

Na zachodnim brzegu Mozy pozostało francuskie natarcie przy lesie Cheppy bezskuteczne. Na wschód od Mozy wtargnęły nasze oddziały szturmowe do lasu Caurieres i wróciły z 6 oficerami, 200 żołnierzami i 2 karabinami maszynowymi. Reszta francuskiej załogi rowów uratowała się od niewoli szybką ucieczką. Także koło Flirey, między Mozą i Mozela udało się operacja wojsk szturmowych w myśl zamierzenia. Ujęto przytem 15 jeńców.

Nasi lotnicy zestrzelili 6 nieprzyjacielskich samolotów i 2 balony na uwięzi. Ogniem obronnym strącono nieprzyjacielskiego lotnika. Porucznik bar. Richthofen odniósł 25. zwycięstwo w walce napowietrznej.

#### Walki przedpolowe na nowym froncie nad Ancrą.

Berlin, 11. marca. Naczelna kwatera donosi: W przedpolu naszego nowego frontu nad Ancrą przyszło wczoraj do ożywionych walk artyleryjskich a koło Irles do potyczek piechoty, po których straż tylna według rozkazu cofnęła się na pozycję główną. Pomiędzy Avrą a Oisą powstały bezskuteczne po gwałtownym ogniu przedsięwzięte francuskie natarcia. W Szampanii ponowili Francuzi wieczorem swoje ataki przeciw naszym stanowiskom na południowych stokach wzgórza 185 i po obu stronach folwarku Champagne. Mimo użycia poważnych sił i znacznego zużycia amunicji zostali wszędzie krwawo odparci.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff

#### Zatopienie kontrtorpedowca »Cassini«.

Paryż, 8. marca. Minister marynarki zawiadamia: Nieprzyjacielska łódź podwodna storpedowała 28. lutego kontrtorpedowiec »Cassini«, przydzielony do służby patrolowej na morzu Śródziemnym. Wskutek tego wybuchła eksplozja w magazynie prochu, poczem okręt w niepełna 2 minutach zatonął. Komendant, 6 innych oficerów, 100 podoficerów i żołnierzy zginęło. 2 oficerów, 32 podoficerów i żołnierzy uratowano.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 8. marca. Naczelna kwatera donosi: Na północ od jeziora Dojran utarczki straży przednich.

Berlin, 9. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmiennione.

Berlin, 10. marca. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 11. marca. Naczelna kwatera donosi: Położenie jest niezmiennione.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Gwałtowne walki po obu stronach Tygrysu.

Konstantynopol, 10. marca. Kwatera główna donosi: Od wczoraj przybrała działalność bojowa po obu stronach Tygrysu gwałtowny charakter. Atak wykonany przez 5 nieprzyjacielskich batalionów przeciw naszym stanowiskom na południowym brzegu Tygrysu odpar-

ty został ogniem naszym wśród ciężkich strat dla przeciwnika. Nieprzyjaciel cofnął się częściowo o 800 m przed naszymi stanowiskami. Na innem miejscu zmuszony został do odwrotu.

#### Bajki koalicyjne o łodziach podwodnych.

Berlin, 10. marca. Wobec wieści, kolportowanych przez koalicję dla wprowadzenia w błąd neutralnych w sprawie wielkich strat w niemieckich łodziach podwodnych, stwierdza Biuro Wolffa, że straty w łodziach podwodnych tak jak i przedtem utrzymują się w małych granicach, a przedewszystkiem zupełnie poniżej liczby kolportowanej w nieprzyjacielskiej i neutralnej zagranicy, celem obniżenia skuteczności wojny łodziami podwodnymi. Na skuteczność tę nie wpływają zupełnie okolicznościowe straty, zwłaszcza że bieżący i stale podnoszący się przybytek łodzi podwodnych, nawet jakieś większe straty wielokrotnie przewyższa.

#### Uzbrojenie amerykańskich okrętów handlowych faktem.

Berno szwajcarskie, 10. marca. Doniesienie, że Wilson zarządził już uzbrojenie okrętów handlowych, ma być według agencji Radio urzędowe. Rząd amerykański miał zarządzić, by uzbrojone okręty podejmowały podróże do wszystkich portów świata, nie troszcząc się o niemiecką blokadę lub inne przeszkody, jakie skierowano przeciw wolności handlu Stanów Zjednoczonych.

#### Śmierć hr. Zeppelina.

Berlin, 9. marca. Hr. Zeppelin, wynalazca słynnych okrętów powietrznych niemieckich, t. zw. Zeppelinów, zmarł wczoraj przed południem w sanatorium w Charlottenburgu na zapalenie płuc.

Berlin, 9. marca. Wszystkie dzienniki niemieckie, bez różnicy przekonań, oddają hołd i cześć pamięci zmarłego hrabiego Zeppelina, uchylając jednomyślnie czoła przed wielkością ducha i trwałą wartością dzieła zasłużonego zmarłego.

#### Orka dniem i nocą.

Amsterdam, 28. lutego. W Anglii próbują podnieść pracę dzienną w rolnictwie do 11 godzin. Generalny dyrektor dla produkcji środków żywności poleca według telegramu »Algemeenen Handelblad« następujące zarządzenie:

1. pracować przez wszystkich 7 dni tygodnia;
2. w kościołach nakazać z ambon pracę w niedzielę;
3. w dzień i noc orać;
4. nie powoływać wyuczonych robotników do służby wojskowej;
5. użyć cywilnych i wojskowych jeńców do robót polnych i pociągać także do nich wojska przeznaczone do obrony kraju;
6. rekrutować kobiety do prac rolnych;
7. popierać małych rolników.

Generalny dyrektor aprowizacji oświadcza, że obecnie pozostało jeszcze 6 tygodni do wiosennej uprawy kraju. Przez zaprowadzenie pracy w niedzielę zyska się pełny tydzień. Ma się wszędzie używać pługów motorowych, które z nastaniem ciemności mają dalej pracować przy świetle latarni acetylenowych.

#### Austryacki parlament a Niemcy.

Wszystkie parlamenty państw prowadzących wojnę, nawet Duma rosyjska i parlament turecki, obradują, tylko nasz parlament austryacki od marca 1914 r. skazany jest na milczenie. W listopadzie roku zeszłego zabił się chwilowo nadzieja zwołania parlamentu, ale wnet ona zniknęła i dotąd nie wiadomo, czy wogóle zejdzie się jeszcze przed upływem kadencji w lipcu bieżącego roku. Co za przyczyna tego niedomagania? Nie znamy wszystkich tajemnic politycznych, może są jakieś ważne przyczyny dla oka przeciętnego obywatela nieprzystępne; wiemy jednak, że obecnie nie trzeba się obawiać ani obstrukcyi, ani awantur, owszem sesya parlamentu odbyłaby się spokojnie i przyniosłaby państwu i ludom błogosławione skutki.

Jest bowiem do załatwienia tyle ważnych i pilnych spraw ekonomicznych i społecznych, że posłowie zapomnieliby zupełnie o dzielących ich przed wojną walkach narodowych.

Wbrew oczekiwaniu walki narodowe przypomniały się w tych ciężkich czasach wojny radykałom niemieckim i bez względu na ludność słowiańską chcieliby obecnie przeprowadzić swój stary niemiecki program radykalny. Zeszli się niedawno we Wiedniu i tam ogłosili, jak się wyraża katolicki »Hlas«, niemieckie »Dziesięcioro« (w 10 artykułach), mieszczące żądania niemieckiego związku i wiedeńskich chrześcijańsko-socjalnych. Żądania te umieściliśmy w nr. 16. »Gwiazdki Cieszyńskiej« na stronie drugiej. Ciekawy jest przytem fakt, że radykałom niemieckim ulegli i rozsądniejsi posłowie niemieccy i nawet wiedeńscy chrześcijańsko-socjalni.

Posłowie niemieccy podnoszą w mowach i artykułach dziennikarskich, że były austr. prezydent ministrów hr. Stürgkh obiecał im uroczyste na konferencji, odbytej dnia 6. października 1916, zaprowadzić w Austrii niemiecki język państwowy, przeprowadzić w Czechach podział okręgów na niemieckie i czeskie i wyodrębnić Galicyę. Niemcy domagają się obecnie w swoim »Dziesięcioro« przeprowadzenia tej obietnicy i godzą się tylko wówczas na zwołanie parlamentu, jeżeli rząd hr. Clam-Martinitza plany hr. Stürgkha uzna za swoje. Jeżeli tego rząd nie uczyni, wówczas domagają się posłowie niemieccy, by mandatów poselskich nie przedłużano i aż do końca wojny rządy bez parlamentu sprawowano.

Żądania niemieckie co do zaprowadzenia niemieckiego języka państwowego i przeprowadzenia rozdziału okręgów w Czechach na niemieckie i czeskie wywołały wśród Słowian austriackich bez wyjątku, przedewszystkiem zaś wśród Czechów bardzo przykre wrażenie i wszystkie gazety czeskie, słowiańskie i kroackie w ostrych nadzwyczaj wyrazach zamach ten na ludność słowiańską potępiają. Prasa polska galicyjska jest w tym względzie wstrzemięźliwsza, bo liczy się z wyodrębnieniem Galicji i spodziewa się, że tamże język państwowy, język niemiecki, nie będzie obowiązywał. My natomiast Polacy ślascy, walczący od blisko 70 lat o równouprawnienie narodowe, nie możemy być obojętni wobec tak wielkich zmian politycznych i wyrażamy razem z innymi Słowianami austriackimi obawę, że zaprowadzenie niemieckiego języka państwowego mieści dla nas poważne niebezpieczeństwo, tem większe, że ludność polska i czeska na Śląsku małą tylko część praw narodowych posiada.

Posłuchajmy, jak się różne gazety słowiańskie o tym nowym zamachu na istnienie narodów słowiańskich wyrażają: Katolicki czeski dziennik »Hlas« pisze: Nasza odpowiedź na niemieckie Dziesięcioro: »Nigdy, pod żadnym warunkiem i za żadną cenę«, a na innem miejscu: »Najwyraźniej zastrzegamy się przeciw zaprowadzeniu niemieckiego języka państwowego w jakiegokolwiek formie i w jakichkolwiek rozmiarach, stojąc na stanowisku zagwarantowanego ustawą równouprawnienia wszystkich narodów«. Katolicki »Našinec« w Ołomuńcu objaśnia poszczególne punkty programu niemieckiego i wyraża swoje zdanie co do przeprowadzenia podziału okręgów w Czechach na niemieckie i czeskie, jako też co do wyodrębnienia Galicji, jak następuje: »Jeżeli niemieckie mniejszości narodowe mają być chronione (przez podział okręgów w Czechach), to takie same prawo mają mniejszości czeskie. Nie zwracamy się przeciw wyodrębnieniu Galicji, żądamy jednak to samo dla narodu czeskiego, dla królestwa czeskiego. Jeżeli Niemcy wielką czeską mniejszość w Wiedniu chcą zgermanizować, dlaczegoż nie chcą zrzec się dla swego narodu niemieckich mniejszości w Pradze, Czechach, Morawie, Krainie i Istrii? Dlaczego miałby być Wiedeń miastem niemieckim, jeżeli jest głównym miastem państwa, w którym wszystkie ludy Austrii znaleźć mają swoją podporę? Miałby być Wiedeń miastem niemieckim, wówczas musi być Praga miastem czeskim.« Nawiasowo dodajemy, że »Deutsche Wehr« pozwoliła sobie zaopatrzyć powyższe wywody w następujące objaśnienie: »Błędem kardynalnym wszelkiej polityki czeskiej jest to, że wychodzi



z urojenia, jakoby sprawa czeska była w każdym kierunku równorzędną ze sprawą niemiecką (niemieckością).»

Również ostro zwalczają żądania Niemców praskie »Narodni Listy« w artykule zatytułowanym: Nemożliwy program. Dziennik ten wywodzi, że przed prawem wszyscy obywatele państwa mają równe prawa. Jeżeli podział okręgów w Czechach jest pożądany, dlaczego nie ma być i w innych krajach koronnych przeprowadzony? Dlaczegoż i inne mniejszości narodowe nie miałyby cieszyć się szczególną ochroną ustawową? Zaprowadzenie niemieckiego języka państwowego odrzucają Czechy z całą stanowczością, ponieważ nie jest koniecznością państwową ani administracyjną, jak tego dowodziła historia Austrii. Byłby to tylko kapelusz Gesslera celem poniżenia i politycznego zgwałcenia innych narodów, drażniące do walki wywyższenie Niemców ponad inne ludy, zaprowadzenie dwu klas obywateli i hasło do nowych gwałtownych walk narodowościowych.

Praska »Union«, dziennik wydawany po niemiecku w duchu czeskim, pisze o niemieckich żądaniach: Niemiecki program jest starym sztyletem, skierowanym w piersi nie-niemieckich narodów i strąceniem ich do rzędu helotów (niewolników).

Katolicki lublański dziennik »Slovenec«, stojący zawsze na stanowisku patryotyczno-austriackim, występuje w imieniu słowiańskiego stronnictwa ludowego przeciw uchwałom niemieckich posłów bardzo energicznie. Uważa on niemiecki język państwowy za obrazę i groźbę przeciw innym narodom. Słowiański dziennik sprzeciwia się z naciskiem przeprowadzeniu niemieckiego programu podczas obecnej wojny, wśród której należałoby uczuć wiernej państwu ludności nie drażnić. Program niemiecki nie odmłodzi Austrii, owszem będzie zasiewem przyszłych politycznych rozstrójów.

Wychodząca w Tryeście słowiańska »Edinost« również potępia żądania Niemców: Naród, którego język stałby się językiem państwowym, rozszerzyłby swoją moc kosztem innych ludów państwa. Niemiecki język państwowy stanowiłby zapewnienie hegemonii (nadwładzy) w Austrii. Gdyby ustawa przyszła przy pomocy § 14. do skutku, musiałaby być ostatecznie parlamentowi do zatwierdzenia przedłożona a tam podniosłoby narody swoje głosy przeciw niej. Nie rzekłoby się one tego prawa nigdy, a gdyby rząd chciał im go odebrać, śiałby tylko wiatr, a kto wiatr sieje, zbiera burzę! »Deutsche Wehr« dodaje od siebie do tych słów, że dawniej podobne groźby konfiskowano, widocznie rząd nie uważał za stosowne nakazać milczenie prasie słowiańskiej w tej tak ważnej sprawie. Chorwacki dziennik »Hrvatska Rječ«, wychodzący w Zagrzebiu, także występuje przeciw zakusom niemieckim, które budzą obawę i dodaje, że główną winę tego ponosi niejasność programu ministerstwa hr. Clam-Martinića.

Praski współpracownik »Mor. Orlice« donosi, że konserwatywna szlachta czeska z własnego popędu poczyniła kroki przeciw oktrojowaniu (narzuceniu) programu niemieckiego i wręczyła prezydentowi ministrów Clam-Martinićowi osobne memorandum, w którym zastrzegają się przeciw nieprawidłowemu (nieustawowemu) załatwieniu spraw tak ważnych. Wywody te są przedmiotem badań i roztrząsań na miejscu miarodajnym. Memorandum uważane jest za akt poufny i nie będzie nigdy ogłoszone.

Wreszcie ciekawe jest zdanie w powyższej sprawie berlińskiego głównego organu niemieckiej socjalnej demokracji »Vorwärts«. Nazywa on program niemieckiego związku narodowego i wiedeńskich chrześcijańsko-socjalnych »programem próżnych słów«. Radzi raczej połączyć wszystkie siły celem zagojenia socjalnych i gospodarczych następstw wojny. Dla Czech żąda się podziału kraju na okręgi a w innych krajach koronnych domaga się ochrony niemie-

ckich mniejszości. Z tego wypływa według »Vorwärts«, że tak samo musi być chroniona mniejszość słowiańska w krajach z niemiecką większością.

Jak widzimy, ogromna większość narodów Austrii i wiele poważnych czynników w państwie sprzeciwia się programowi niemieckiemu. Zobaczymy niebawem, która strona zwycięży.

Według ostatnich wiadomości wiedeńscy chrześcijańsko-socjalni odstąpili od żądań niemieckich (w związku ze zwołaniem parlamentu) i na wielkiem, w Wiedniu odbytem zgromadzeniu domagali się bezwarunkowego zwołania parlamentu. Także w niemiecko-narodowym związku zdania mają być podzielone. Może więc minie groźne dla państwa niebezpieczeństwo. M. P.

Fellera wzmacniające żołądek, łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką

„ELSA-PIGUŁKI“



usuwiają zatwardzenie.

Ceny pokojowe: 6 pudełek franko 4 K 40 h. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. II-a.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Mianowania i odznaczenia.** P. Karol Kisiał, nauczyciel w Brennej, mianowany został chorążym i odznaczony został srebrnym medalem waleczności II. klasy. — P. Jan Firli, syn p. Stanisława Firli z Górnej Suche, pełniący służbę na froncie rosyjskim, odznaczony za waleczność brązowym medalem, mianowany został niedawno chorążym.

**Mianowania.** C. k. asystenci podatkowi Alfred Zwilling w tutejszym referacie podatkowym c. k. starostwa i Józef Bociek w urzędzie podatkowym w Cieszynie mianowani zostali c. k. oficyantami podatkowymi z pozostawieniem na dotychczasowych stanowiskach służby.

**Pozdrowienie z pola walki.** Zasiłam z pola walki pozdrowienie wszystkim czytelnikom »Gwiazdki Cieszyńskiej«, dalej kolegom i znajomym, wolnym od służby wojskowej. — Józef Waszek z Nałęża.

**Zmarła** d. 9. b. m. w szpitalu Elżbietanek po długiej chorobie s. p. Marya Rybkowa w 69. roku życia. Zmarła należała do polskiej Kongregacji Pań od samego jej powstania i była w ostatnich latach przewodniczącą grupy cieszyńskiej polskiego Związku niewiast katolickich. Gorliwą swą pracą ponierała wszystkie katolickie stowarzyszenia, ile razy zaszła tego potrzeba. Gorliwie zwłaszcza pracowała w Kongregacji Maryjańskiej za czasów »taniej kuchni«, którą z ramienia Kongregacji zarządzała i starała się być prawdziwą matką dla uczęszczających tam na obiady i kolacje studentów. W czasie »Jasełek«, urządzanych na cele »taniej kuchni«, a później na »Internat«, widzieć ją można zawsze było pilnie krzątającą się i pomagającą we wszystkim, a zwłaszcza przy sporządzaniu i podawaniu posiłku dla młodych amatorów. Przez dłuższy czas utrzymywała także na stancyi studentów z polskiego gimnazjum, których otaczała prawdziwą opieką rodzicielską. Dwie jej córki są zakonnicami, jedna w klasztorze w Staniatkach, druga w domu sierot w Mödlingu. Pogrzeb nieboszczki odbył się w niedzielę po południu przy wielkim udziale ludności. Niech odpoczywa w pokoju!

**Zwolnienia leśników od służby wojskowej.** Zarządzone ogólnie aż do dnia 21. marca b. r. dalsze zwolnienie, oraz zarządzone od dnia 6. grudnia 1916 przez ministerstwo wojny, ministerstwo obrony krajowej i przez komendy wojskowe nowe zwolnienia obowiązanych do pospolitego ruszenia żołnierzy celem użycia ich w gospodar-

darstwie leśnem, zostają ogólnie przedłużone aż do dnia 20. czerwca 1917 r. Podania o dalsze zwolnienia należy jak najrychlej wnieść do politycznej władzy powiatowej, Także, o ile idzie o zwolnienia celem produkcji drzewa i kory, udzielone przez komendy wojskowe do dnia 31. maja b. r. urzędnikom, robotnikom i t. d. dla dostaw drzewa kopalnianego, ma się do tych osób bez względu na to, czy idzie o obowiązanych do służby, czy pospolitego ruszenia, zastosować to rozporządzenie. Z c. i. k. ministerstwa wojny (urząd opieki wojennej) donoszą: Podania o zwolnienie nieodzownie potrzebnego personelu leśnego (urzędnicy leśni, personal ochrony lasów, robotnicy leśni, robotnicy tartaków, rębacze i t. d.) w celu cięcia drzew wszelkiego rodzaju, oraz uzyskiwania kory dębowej i z sosny dla otrzymania materiałów garbarskich w obecnym okresie produkcyjnym, należy najdalej do dnia 10. kwietnia b. r. wnieść na urzędowo przepisanych formularzach, bezpośrednio do c. k. ministerstwa rolnictwa, For mularze, zaopatrzone w stempel na 2 K na rzecz opieki wojennej, można otrzymać za kwotę 3 K w urzędzie opieki wojennej w c. i. k. ministerstwie wojny (Wiedeń, IX., Berggasse 16, grupa IV) i we filiach tego urzędu w stolicach krajów, oraz we wszystkich starostwach. Podania wniesione po 10. kwietnia b. r. i wniesione nie na urzędowych formularzach ze stemplem opieki wojennej pozostaną nieuwzględnione.

**Ceny maksymalne na ziemniaki.** »Wiener Ztg.« ogłasza następujące rozporządzenie urzędu żywnościowego z 8. marca w sprawie ustalenia cen maksymalnych na ziemniaki: § 1. rozporządzenia ministeryalnego z 12. sierpnia 1916 zmienia się następująco: Producent, sprzedając ziemniaki zbioru austriackiego z 1916, nie może przekroczyć ceny 15 K za 1 cetn. metr. zdrowych, odpowiednio suchych, wolnych od ziemi i kiełkowania ziemniaków, z wyjątkiem rogałków. Postanowienie to nie odnosi się do sprzedaży drobnej poniżej jednego cetnara przez producenta konsumentowi. W cenę maksymalną wliczona jest dostawa do najbliższej stacji kolejowej lub okrętowej i załadowanie. Dla sprzedaży ziemniaków zbioru 1917 przez producenta ustala się cenę maksymalną pod tymi samymi warunkami i wyjątkami od 10. sierpnia 1917 poczynawszy na 15 K, zaś 16 K, gdy droga do stacji kolejowej wynosi od 10 do 20 km, 17 K gdy droga jest większa. Ceny maksymalne rozumieją się bez worka przy zapłacie gotówką. Jeżeli kupujący nie dostarczy worka, to sprzedawca może na koszt kupującego dostawić konieczną do przewozu słomę do zapakowania.

**Rewizya gospodarstw domowych w Cieszynie** celem stwierdzenia zapasów środków żywności już się zaczęła i odbywa się bardzo ściśle. Rewizję przeprowadzają urzędnicy gminni z asystencją policyjną, a do pomocy mają ps a policyjnego. Nadmiar nagromadzonych środków spożywczych komisya konfiskuje. Wyniki rewizji mają być pomyslane.

**Zużytkowanie zmarzniętych ziemniaków.** Wskutek ostatnich dość silnych mrozów w wielu gospodarstwach domowych zapasy ziemniaków uległy zmarznięciu. To też wśród kł konsumentów panuje przekonanie, że zmarznięte ziemniaki są dla odżywienia się nieodpowiednie i w wielu gospodarstwach ziemniaki takie się wyrzuca. Zapatrywanie jednak, że zmarznięte ziemniaki nie nadają się do użytku, jest mylne. Otóż ziemniaki zmarznięte należy do chwili ich użycia przechowywać w zimnym miejscu, aby nie odtajały. Przed użyciem wkłada się je na 12 do 20 godzin (stosownie do stopnia zmarznięcia) do zimnej wody, którą należy zmieniać. Nie wolno ich obierać, lecz trzeba gotować w łupinach. Przez zastosowanie powyższego sposobu ziemniaki tracą słodki smak i nadają się do użytku.

**Wielka śnieżycy** powstała w ubiegłym tygodniu w nocy z czwartku na piątek i obdarzyła nas obfitym śniegiem. W mieście ulice były wysoko zasypane śniegiem, tak iż kolejka elektryczna mogła kursować donio po południu po usunięciu wałów śniega. Po krótkiej odwilży w dniach z 7. i 8. b. m. rastała znów nowa zima. W południe słońko przygrzewa i śnieg gwałtownie znika pod jego promieniami, ale w nocy panują nadal silne mrozy. I tak można rzec, że od 19. stycznia sroga zima panuje bez przerwy. Uczni astronomowie przypisują tegoroczne srogię zimna plamom na słońcu. Też obłędnie wystąpiły na niem w olbrzymich rozmiarach i



wciąż pojawiają się nowe. O ile rzeczywiście zachodzi związek między owymi plamami a obecnymi mrozami, możemy się spodziewać większego zimna jeszcze przez kilka dni.

**Nadawanie paczek do Węgier.** Ograniczenie nadawania paczek do Węgier przez jednego nadawcę do 10 sztuk dziennie znosi się. Pozostaje jednak w mocy ogólne ograniczenie, że i do Węgier przyjmuje poczta paczki tylko w miarę możliwości odsyłki.

**Obrót pakietowy z Belgią.** W obrocie pakietowym z Austrią uczestniczy obecnie także urząd pocztowy Welkenraad (prowincja Lowanium).

**Polska szkoła gospodarstwa domowego w Orłowej.** Przy polskiej szkole gospodarstwa domowego w Orłowej (za kościołem ewang.) rozpocznie się od 15. kwietnia 1917 r. trzymiesięczny kurs gotowania i nauk gospodarskich dla córek polskich obywateli i górników z okolicy Orłowej. Kurs obejmuje naukę gotowania potraw, najważniejsze wiadomości z gospodarstwa domowego, z higieny, czyli nauki o zdrowiu, towaroznawstwa, buchalterii i ogrodnictwa. W szkole udziela się również języka niemieckiego. Opłaty wynoszą: wpisowe 2 K — miesięczna opłata za naukę 5 K. Prócz tego uczenie płaci miesięcznie 15 K na zakupno wiktuałów. Potrawy te gotują uczennice same pod kierownictwem nauczycielki, później spożywają same. Równocześnie istnieje przy szkole gosp. domowego kurs szycia i krawieczyny. Opłata wynosi od osoby 8 K miesięcznie. Zgłoszenia na kurs gotowania i szycia przyjmuje dyrekcja od 15. marca codziennie w szkole gospodarstwa domowego do końca marca. Późniejsze zgłoszenia z powodu braku miejsca mogą być nieuwzględnione. Obywatele! Chodzi o wyszkolenie Waszych córek w gospodarstwie domowym — korzystajcie ze sposobności. — Dyrekcja pol. szkoły gosp. dom. w Orłowej.

### Rozmaitości.

**Rada żywnościowa.** Rada żywnościowa, służąca jako organ pośredniczący między urzędem żywnościowym a ludnością, zbierze się znowu w najbliższym czasie. Rada żywnościowa wchodzi w miejsce Rady aprowizacyjnej ministerstwa spraw wewnętrznych, jako też ciał doradczych, wojennego zakładu obrotu zbożem i wojennego zakładu ministerstwa rolnictwa dla zaopatrzenia w paszę. Dla specjalnych agentów przewidzianych jest 5 wydziałów fachowych, liczących po 14 członków. Cesarz zamianował prezydentem Rady żywnościowej pośle sejmowego dra Jana hr. Larisch-Mönnicha, dotychczasowego prezydenta przybocznej Rady aprowizacyjnej. Minister generał-major Höfer powołał 88 osób do Rady żywnościowej.

**Legitymacje na wypadek ewakuacji Lwowa.** C. k. namiestnictwo zarządziło w porozumieniu z c. i k. Naczelną Komendą armii, aby legitymacje, uprawniające do pozostania na miejscu w razie ewentualnej ewakuacji były wizowane (zaopatrzone pieczęcią) przez właściwy c. i k. oddział kwatermistrzowski II. armii. Wobec tego, iż legitymacje bez tej wizy nie będą miały ważności, zechcą osoby niemi obdarzone zwrócić je bezzwłocznie departamentowi IV. magistratu w godzinach urzędowych codziennie między 8. rano a 2. po południu. Po zaopatrzeniu legitymacji ze strony c. i k. oddziału kwatermistrzowskiego będą one interesowanym doręczane.

**Rozporządzenie o cenach obuwia.** Minister handlu wydał rozporządzenie, regulujące przepisy w sprawie cen i produkcji obuwia. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 10. kwietnia. Dalsze rozporządzenie postanawia złączenie produkujących i przerabiających skórę w dwa związki gospodarcze. W końcu rozporządzenie ministra handlu ustanawia, że od dnia 1. kwietnia maszyn przez przedsiębiorstwa je produkujące mają być oddawane towarzystwu dostarczania skór w Wiedniu, które je będzie rozdzielalo.

**Ociecie w. także się skarży na brak węgla.** Dzienniki doniosły, że we Włoszech jest tak wielki brak węgla, że nawet Ociecie św. skarży się na to. Watykan zwrócił się do Anglii z prośbą o ułatwienie w zaopatrzeniu Watykanu w węgiel i rząd angielski podobno przyrzekł uczynić natychmiast zadość tej prośbie. Z powodu

braku węgla zarząd włoskich kolei państwowych wstrzymał od 1. marca ruch 92 pociągów osobowych.

**Tygodniowa porcja w Lipsku** wynosiła od 4. do 10. marca b. r. 125 gram. mięsa, 50 g masła, 3 funty ziemniaków, 4 funty kwaków, 1 kg chleba, 200 g mąki.

**Tajemnicze włamanie się do konsulatu austriackiego w Zurychu.** »Berliner Tageblatt« pisze co następuje: Jak donoszą z Zurychu, włamano się do konsulatu austriackiego i ukradziono 50.000 K austriackich w złocie i rozmaite kosztowności. Włamanie się nastąpiło w takich okolicznościach, że jest ugruntowane podejrzenie, że to nie zwykły napad rabunkowy, ale służący do politycznych celów. Szwajcarska prasa nie zachowuje już pod tym względem tajemnicy. Ze szaf wyjęto i zabrano wszystkie papiery zapisane i drukowane. Sądzić z tego można, że włamywaczom nie zależało na znacznej w każdym razie sumie złota, ale głównie na dokumentach, do których przywiązywali szczególniejszą wagę. Narzędzia złodziejskie, przedstawiające wartość 2000 franków, pozostawiono na miejscu, a uprawnionym jest przypuszczenie, że włamywacze byli dobrze poinformowani i znajdowali się pod kierownictwem wytrawnego przywódcy a chcieli z konsulatu wydostać tajne akta.

Ból, którego nam nagniotek sprawia, i męki, jakie przy każdym kroku doznajemy, łatwo uchylić można, jeżeli nagniotek usuniemy, jednakowoż nie nożem, ponieważ to łatwo zakażenie spowodowaćby mogło, lecz szybko i łatwo usuwa się go Fellerą plastrem na nagniotki. — Kosztuje tylko 1 K i tysiące posłańców pocztowych, żandarmów i turystów polecają go jako najlepszy środek. Nie męczy nas więcej ból głowy, ani migrena, jeśli bole usmierzającego Fellerę sztyftu migrenowego używamy. Kosztuje on tylko 80 hal. Na oczy polecamy przeciw migotaniu przed oczyma, bólowi oczu, wzmacniającą przeciw zapaleniu działającą i bole usmierzającą wodę do oczu, która 1 K kosztuje. Prawdziwa tylko u E. V. Feller, aptekarza w Stubicy, centrala nr. 322 (Kroacja).

### Dobrowolna sprzedaż nieruchomości.

Dnia 31. marca 1917, o godz. 2. po poł. odbędzie się w Zarzeczcu nr. 292 publiczna sprzedaż dobrowolna realności nr. 292 z kawałkiem gruntu w wymiarze 52 a 31 m<sup>2</sup>.

Cena wywoławcza, poniżej której sprzedaż się nie odbędzie, wynosi 4736 K 50 h. Wadyum, które należy zaraz złożyć w gotówce lub w książeczkach oszczędności, wynosi 474 K.

Warunki leżą do przegłądnięcia w podpisanymsądzie, pokój nr. 6

C. k. sąd powiatowy w Strumieniu, oddz. I,  
dnia 4. marca 1917.

### Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiara.

»DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA«

wydano napisaną przez ka. prob. Eman. Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra« w Cieszyńsku, Stary Targ 4.

### Kalendarz

### Dziedzictwa bl. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stempłowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra«, Cieszyń.

### Krawiecki uczeń

który już dłuższy czas się uczył, przyjęty zostanie pod dobrymi warunkami u Wojciechu Budy, majstra krawieckiego w Witkowicach, ul. Ocelarska 17 (Morawa).

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bl. Jana Sarkandra«

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ka. Rudolf Tomasek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½ x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bl. Jana Sarkandra« w Cieszyńsku.

### Praktyczne

### tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńsku. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednim nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszyńsku.

### Pobożny Kalendarzyk

na rok 1917 z dodatkiem najużywanych pieśni kościelnych i modlitw, wyjętych z wielkiego Kancjonału (wyd. »Dziedzictwa«), wyszedł nakładem księgarni J. NOWAKA w Orłowej.

Cena w pięknej oprawie tylko 80 h. 5% przeznaczone na cel Internatu im. bl. Melchiora Grodzieckiego na Bobrku.

### Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyńsku

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4% 0/0

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Prasmo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 16. marca 1917.

Nr. 22.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Rewolucya w Petrogradzie. Zajęcie Bagdadu przez Anglików.

### Wojna austriacko-włoska.

Ostrzeliwanie Krasu przez Włochów.

Wiedeń, 12. marca. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Krasu Włosi kierowali niekiedy silniejszy ogień dział i min. Dziś rano odparto nieprzyjacielski atak od Kstanjevicy. Nasi lotnicy obrzucili bombami obóz pod Pewną.

Wiedeń, 13. marca. Urzędowo donoszą: Walka działowa i miotaczy min na płaskowyżu Krasu i w dolinie Wippachu trwała dzień i noc. Na Cima di Costabella odparto słaby atak włoski.

Wiedeń, 14. marca. Urzędowo donoszą: Działalność potyczkowa była wczoraj na ogół skąpa. W Goryckiem lotnicy nasi rzucili bomby na nieprzyjacielski obóz koło Lucinice.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nic nowego.

Wiedeń, 12. marca. Urzędowo donoszą: Nie było szczególnych wydarzeń.

Zdobycz: 320 jeńców i 13 karabinów maszynowych.

Wiedeń, 13. marca. Urzędowo donoszą: W terenie na południe i na wschód od Brzeżan kilka operacji na przedpolach z sukcesem. Na północ od kolei, prowadzącej ze Złoczowa do Tarnopola, zabrały nasze grupy atakowe z rosyjskich rowów 3 oficerów, 320 żołnierzy i 13 karabinów maszynowych. Na Wołyniu rozpoczęła się silniejsza czynność bojowa.

Pomyślny atak koło Brzeżan.

Wiedeń, 14. marca. Urzędowo donoszą: Wczoraj doniesione operacje wojsk atakowych w terenie Brzeżan wykazały pełny sukces. Po dokładnem zniszczeniu nieprzyjacielskich urządzeń bojowych zabrano 2 oficerów rosyjskich, 256 żołnierzy, tudzież kilka karabinów maszynowych i miotaczy min.

Nasi lotnicy, odpierając ataki nieprzyjacielskich samolotów bojowych, obrzucili bombami dworzec kolejowy w Radziwiłowie.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Rozproszenie nieprzyjacielskiego oddziału.

Wiedeń, 12. marca. Urzędowo donoszą: Pod Buci, 25 km na południe od Beratu, nasze patrole rozproszyły jeden nieprzyjacielski oddział.

Odparcie francuskiego natarcia.

Wiedeń, 13. marca. Urzędowo donoszą: W przesmyku między jeziorami Ochryda i Presba odparty oddziały austro-węgierskie, niemieckie i bułgarskie francuskie natarcie.

Wiedeń, 14. marca. Urzędowo donoszą: We wschodnio-albańskim terenie jezior toczą się dalej walki. Francuzi zaatakowali ponownie bez skutku nasze pozycje między jeziorami Ochryda i Presba.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer.

Atak lotniczy na Walonę.

Wiedeń, 13. marca. Urzędowo donoszą: Dnia 12. marca jedna z naszych eskadr hydroplanowych przed brzaskiem dnia zaatakowała i obrzuciła z widocznym skutkiem bombami wagi 1200 kg wojskowe zakłady w Valonie. Widziano rozległe pożary. — Wszystkie samoloty wróciły nienaruszone.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Ożywiona działalność artylerii.

Berlin, 12. marca. Naczelna kwatera donosi: Przy dość ożywionem działaniu artyleryjskiem i czynności na przedpolach nie było jeszcze żadnych większych działań bojowych.

Żywe walki w Galicyi.

Berlin, 13. marca. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Kilka odcinków znajdowało się przy jasnej pogodzie w ogniu rosyjskiej artylerii, na który silnie odpowiadano. Na północ od kolei Złoczów—Tarnopol przeprowadziły nasze wojska atakowe z rozważą i pilnością akcję, w której ujęto 3 oficerów i 320 żołnierzy, oraz zdobyto 13 karabinów maszynowych. Także koło Brzeżan i nad Narajówką przyniosły nam zwycięzki do linii rosyjskich zysk w jeńcach i łupach.

Na froncie gen.-pułk. arcyks. Józefa i na linii wojsk gen. marszałka polnego Mackensena przy nieznacznych potyczkach na przedpolach położenie niezmienione.

Berlin, 14. marca. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Żywa działalność na przedpolach na kilku miejscach między Bałtykiem i Dniestrem. Nad Narajówką nasze wojska atakowe wzięły szturmem części rosyjskiej pozycyi, zniszczyły rozległe urządzenia minowe i wróciły z 2 oficerami, 256 żołnierzami, tudzież kilkoma karabinami maszynowymi i miotaczami min. Dworzec kolejowy w Radziwiłowie, na północny wschód od Brodów obrzucono obficie bombami.

Z frontu armii gen. pułkownika arcyksięcia Józefa i grupy wojsk gen. marszałka polnego Mackensena niema nic szczególnego do doniesienia.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Odparcie ataku Francuzów na południe od Ripont.

Berlin, 12. marca. Naczelna kwatera donosi: Bardzo czyste powietrze spowodowało na wielu punktach frontu wzmożoną czynność broni dalekonośnych i lotników. Szczególnie silnym był ogień w obszarze Ancrę między Buquoi a Le Transloi, w kilku odcinkach wzdłuż Aisny i w Szampanii.

Na południe od Ripont zaatakowali Francuzi dziś rano części naszych stanowisk; zostali odparci.

Przez ataki powietrzne naszych lotników przeciwnicy stracili 16 samolotów i dwa balony na uwięzi, a przez ogień obronny jeden samolot.

Nad Ancrą i Mozą i w Szampanii żywa działalność.

Berlin, 13. marca. Naczelna kwatera donosi: Na południe od Arras wykonało kilka angielskich oddziałów po przygotowaniu ogniem na szerokim froncie natarcie koło Beaurains. Spełzło ono wśród obfitych strat na niczem.

Nad Ancrą, między Avre i Oise, na zachód od Soissons, w Szampanii i na obu brzegach Mozy była żywa czynność potyczkowa. Na północ od Avre ruszyła francuska kompania przeciw naszej pozycji. Zmuszono ją ogniem przed przeszkodami do odwrotu. Na południe od Ripont zaatakowali Francuzi znowu nasze pozycje po ogniu huraganowym. W zaciętej obronie utrzymano mimo przeważających sił wzgórze 185, które toczą się zacięte walki. Nieznaczny zysk na terenie na południowo-zachodnim stoku okupił nieprzyjaciół krwawymi stratami.



Berlin, 14. marca. Naczelną kwatera donosi: Na północ od Armentieres rozproszono angielskie oddziały ogniem. W obszarze Ancry zaatakowali Anglicy po południu bez przygotowania artyleryjskiego między Achil le Petit i Grevillers w nocy po silnym ogniu z obu stron Bouquois. Zostali odparci wśród obfitych strat, pozostawiając w naszych rękach 30 jeńców. W Szampanii trwa walka na południe od Ripont ze zmiennym skutkiem. Na wschodnim brzegu Mozy rozbiły się natarcia Francuzów koło St. Mihiel.

Jeden z naszych posterunków nadrzecznych został odparty.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

#### Zatopienie okrętu z 1000 robotników amunicyjnych.

Berlin, 13. marca. Biuro Wolffa donosi: Według uwiadomienia szefa sztabu admiralicy marynarki zatopiono na morzu Śródziemnym 6 parowców i 8 żaglowców o ogólnej pojemności 35.000 ton, w tym dnia 17. lutego uzbrojony francuski parowiec »Athos« (12.644 ton), przewożący wojska a eskortowany przez kontrtorpedowce. »Athos« miał na pokładzie batalion Senegalczyków i tysiąc chińskich robotników amunicyjnych.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 12. marca. Naczelną kwatera donosi: Między Ochrydą a jeziorem Prespa rozegrały się przed naszymi liniami drobne utarczki.

Ataki eskadr lotniczych.

Berlin, 13. marca. Naczelną kwatera donosi: Francuskie bataliony zaatakowały nasze pozycje między jeziorami Ochryda i Prespa. Zostały odparte.

W ataku naszych eskadr lotniczych na dworzec kolejowy w Vertekop (na południe od Vodeny) zyskałmy celne ugodzenia, które wywołały daleko widziane pożary.

Berlin, 14. marca. Naczelną kwatera donosi: Kilka francuskich natarć między jeziorami Ochryda i Prespa pozostało bez skutku. Także silne nieprzyjacielskie ataki na północny wschód i na północ od Monastyru spełzły na niczym. Na obu miejscach poniósł przeciwnik znaczne straty.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Zajęcie Bagdadu.

Rotterdam, 13. marca. Z Londynu donoszą, że Anglicy w niedzielę zajęli Bagdad. Inne doniesienia urzędowe przynoszą następujące szczegóły: »Niespodzianie przy świetle księżyca przeprowadziliśmy się na drugi brzeg rzeki Dżala. We wtorek znieśliśmy silny posterunek na prawym brzegu tej rzeki i zniszczyliśmy most na Tygrysie poniżej tego miejsca, gdzie Tygrys łączy się z rzeką Dżala. Silny oddział, który posuwał się prawym brzegiem, napotkał nieprzyjaciela w odległości 10 km od Bagdadu i zmusił go do cofnięcia się o 3 km. Wymusiliśmy przejście przez rzekę Dżala. W piątek posunęliśmy się o 6500 m ku Bagdadowi. Wojska nasze na prawym brzegu wyrzuciły nieprzyjaciela z jego stanowisk i przeobraziły w zdobyty obszar. W sobotę odrzuciliśmy nieprzyjaciela 4300 m na południe od Bagdadu a w niedzielę rano zajęliśmy miasto.«

Miasto Bagdad liczy 150.000 mieszkańców. Jest ono głównym miastem Mezopotamii. Ludność jego jest mieszana, składa się bowiem z Arabów, Turków, Kurdów, Armeńczyków, Persów i Żydów. Obsadzenie tego miasta jest znaczną zdobyczą angielską. Kapitulacja angielskiej załogi w roku zeszłym w Kut-el-Amarze została pomszczona. Na wschodzie podniesie się nowa powaga Anglii.

#### Organizacja uzupełnień.

Wiedeń, 10. marca. Dokładne zużycowanie środków materialnych doprowadziło we wszystkich mocarstwach wojujących do stworzenia nowych, przedtem nie przewidywanych organizacji. Rozumne wyzyskanie zdolnej do broni ludności męskiej nie stanowi zgoła mniej ważnej sprawy. Cały proces uzupełnień przez ustawowe rozszerzenie służby w pospolitem ruszeniu, przez konieczność wyszkolenia zdolnych obywateli w całych rozmiarach dla służby wojennej i służby wojennej pomocniczej; przez obowiązki starania się o to, aby pełniący służbę młodszy i uzdolnieni stali przed nieprzyjacielem, a starsi i mniej zdolni na etapach i wewnątrz kraju pełnili cenną niezbędną służbę; przez zarządzania, mające zapewnić personal dla rolnictwa, przemysłu, a zwłaszcza przemysłu wojennego i tak dalej — wytworzyły zakres pracy, który można opanować tylko przez jednolitą organizację i przez jednolite kierownictwo. Jak się dowiadujemy, niedawno podawana zmiana w węgierskim ministerstwie obrony krajowej pozostaje w związku z utworzeniem takiej organizacji. Generał-major bar. v. Hazay mianowany został przez cesarza kierownikiem całej organizacji uzupełnień. Zakres działania tego nowego urzędu służbowego obejmuje organizowanie uzupełnień żołnierzy i koni.

#### Rozruchy w Petrogradzie.

Petrograd, 12. marca. Komendant wojska w Petrogradzie generał Kawałow podaje w odezwie do wiadomości: Z powodu niepokoju i gwałtów, które się zdarzyły w ostatnich dniach, i z powodu prób ataku na żołnierzy i policję, jako też zbierania się na ulicach mimo zakazu, zwraca się uwagę ludności, że wojsko otrzymało rozkaz robienia użytku z broni i nie cofania się przed żadnymi środkami, by utrzymać w stolicy porządek.

Dzienniki ukazują się. Ruch kolei miejskiej wstrzymano.

Berlin, 13. marca. Według sprawozdania korespondenta sztokholmskiego dla »Vossische Zeitung« liczba zabitych i rannych podczas rozruchów głodowych w Petrogradzie wynosi 200 do 400 osób. Krwawe zajścia rozgrywały się od poniedziałku do środy i były tak samo pełne okropności jak dnie rewolucyjne z 1905 roku. Charakterystyczne jest, że podczas dwudniowej rewolty głodowej z kilkutyścianego tłumu rozlegały się prawie tyle razy okrzyki za pokojem, jak za chlebem. W kołach politycznych petrogradzkich panuje obawa, że ta rewolta jest tylko przegrywką do rozruchów o wiele poważniejszych i że rozszerzy się niebawem także i na prowincje, tak samo głodem nawiedzona.

Petrograd, 12. marca. Jak donosi petrogradzka Agencja telegraficzna, trudności w regularnym zaopatrzeniu stolicy w zboże wywołały przesadne troski wśród ludności, która z obawy, że także zapasy chleba mogą się wyczerpać, zaczęła zabierać chleb gwałtem i przez to wywołała dotkliwy brak chleba. W kilku dzielnicach miasta zwłaszcza niewiasty z niższego stanu wywołały rozruchy, które jednak nigdzie nie przybrały poważniejszego charakteru. Poczyniono nadzwyczajne środki ostrożności, wśród nich publiczną sprzedaż chleba w różnych dzielnicach miasta.

#### Naoczni świadkowie rozruchów w Petrogradzie.

Berlin, 14. marca. Według »Lokalanzeigera« przybywają teraz do Szwecji pierwsi podróżni z Rosyi, którzy byli świadkami rozruchów w Petersburgu. Opisują oni stale potęgowanie się oburzenia mas, które można było uważać za otwartą rewolucję. Do powodów nie należy zupełnie drożyzna. Są to polityczne rozruchy, skierowane głównie przeciw wojnie. Policja sama usiłuje skierować oburzenie ludu na sklepy z chlebem i mięsem i sama wywołuje plądrowanie sklepów z środkami żywności.

#### Zamknięcie Dumy i Rady państwa.

Petrograd, 14. marca. Dwa ukazy cara zarządzają, że posiedzenia Dumy i Rady państwa mają być z dniem 11. marca zamknięte a podjęte będą w kwietniu b. r. lub później, stosownie do nadzwyczajnych okoliczności.

#### Nowe oświadczenie Wilsona.

Jak z Nowego Jorku donoszą, prezydent Wilson wygłosił na pewnym bankiecie, urządzone przez demokratów, mowę, w której silnie zaatakował obstrukcyonistów w senacie. O wojnie Wilson powiedział co następuje: »Według mego przekonania wojna nie wybuchłaby nigdy, gdyby wszystkie ludy w jednaki demokratyczny (ludowy) sposób były rządzone. Warunek trwałego pokoju widzę w tem, ażeby żaden naród przeciw swej woli nie był rządzone i żeby żadnym narodom nie narzucano rządu, którego uznają nie chcąc.« Wreszcie Wilson dał wyraz nadziei, że dane będzie Stanom Zjednoczonym przyczynienie się w wybitnej mierze do przywrócenia światowego pokoju.

#### Wilson oskarża Niemcy o spiski.

«Köln. Ztg.» donosi: Prezydent Stanów Zjednoczonych ma zamiar podać do wiadomości wykrycie spisków przez niemieckich agentów w Stanach Zjednoczonych. Nie cofano się nawet przed podpalaniem ani też mordem. Ambasadorem niemieckim hr. Bernstorff rozdzielał pieniądze dla wynagrodzenia spiskowców a rząd potrafił dowiedzieć się o wszystkim, co pochodziło z niemieckiego poselstwa. Wilson i Lansing są zgodni w mniemaniu, że zbliża się godzina, kiedy sfery państwowe będą zmuszone podać w jasnej formie, jakie niebezpieczeństwo grozi Ameryce.

#### Meksyk a Niemcy.

Paryż, 12. marca. »Petit Parisien« donosi z Waszyngtonu: Sytuacja w Meksyku staje się riepokojącą. Wiadomości, które nadeszły do Waszyngtonu, powiadają, że Niemcy osiedli w Meksyku lub przybyli tam ze Stanów Zjednoczonych, odbywają codziennie tajne zebrania w Veracruz i w Monterey. W pobliżu miasta Meksyku urządzono bardzo silną stację radiotelegraficzną, która porozumiewa się wprost z Niemcami. Pogłoski, że w zatoce meksykańskiej istnieją punkty oparcia dla niemieckich łodzi podwodnych, zdają się potwierdzać się. Potwierdza się również wiadomość, że tamtejsze niemieckie łodzie podwodne mają za zadanie odciąć dowóz nafty do Anglii.

#### Parlament chiński za zerwaniem stosunków z Niemcami.

Pekin, 13. marca. Doniesienie Reutera: Izba posłów aprobować na tajnym posiedzeniu politykę rządu wrocz z zerwaniem stosunków z Niemcami większością 300 głosów.

#### O zniesienie ustaw antypolskich w zaborze pruskim.

Berlin, 12. marca. Onegdaj nastąpiło otwarcie obrad pruskiej Izby panów, a dnia 15. b. m. rozpocznie obrady Sejm pruski.

W kołach polskich oczekują tu ważnych oświadczeń rządu w sprawie zniesienia ustaw wyjątkowych, skierowanych przeciwko Polakom.

Wczoraj przybyli do Berlina delegaci T. Rady Stanu, pp. wicemarszałek Pomorski i dvr. Dep. polit. W. hr. Rostworowski z Warszawy, i odbywają narady z Kołem polskim.

Przedmiotem narad ma być także sprawa zamierzonego zniesienia ustaw antypolskich.

#### Ułatwienie wyżywienia ludności.

W dniu 2. i 3. marca odbyła się u prezydenta ministrów konferencja w sprawie zamierzonej przez rząd akcji pomocniczej dla ułatwienia wyżywienia ludności najmniej zasobnej. Najważniejszą częścią tej akcji jest poprawa wyżywienia tych kół, które przez wojnę najciężiej zostały dotknięte. Dla omówienia szczegółowych kwestyj odbyła się w urzędzie żywnościowym pod przewodnictwem ministra Höfera konferencja, w której brali udział przedstawiciele wchodzących w grę ministerstw i wszystkich urzędów krajowych, jako też przewodniczący wspólnej komisji żywnościowej i generał-major Landwehr. Po szczegółowej dyskusji nad położeniem wszystkich kra-



jów koronnych, dalej nad kwestyą rozporządza-  
nych środków pieniężnych i kwestyą zapotrze-  
bowania armii, ustalono linie wytyczne dla akcji  
pomocniczej w najgłówniejszych zarysach.

Według tego zarysu akcja rządu ma na ce-  
lu: Przez przyczynienie się ze środ-  
ków publicznych popierać stosun-  
ki wyżywienia tych kół ludności,  
które wskutek panującej drożyzny  
nie mogą zakupić sobie dostate-  
cznej ilości pożywienia. Środki ży-  
wności, które na ten cel da rząd do dyspozycji,  
nie mają być użyte wedle jakiegos naprzd uło-  
żonego planu, ani też nie mają być rozkładane  
równomiernie przez miesiąc, przeciwnie zamia-  
rem rządu jest poprzeć akcyę pomocni-  
czą w czasie, kiedy stosunki wyży-  
wienia będą najtrudniejsze, a gdy te  
stosunki się poprawią, akcyę ograniczyć. W  
myśl zasady uwzględniania różnorodnych oko-  
liczności, pozostawione będzie stacyom krajo-  
wym (Landesstellen) zastosowanie zamierzo-  
nych zarządzeń do stosunków poszczególnych  
krajów koronnych, prowadzić dalej rozpoczęte  
już akcyę pomocniczą, rozwijać je, wciągać je  
odpowiednio w ramy nowej ogólnej akcyi, a  
zwłaszcza uwzględnić także kuchnie  
ludowe i wojenne, jako też inne or-  
ganizacye dla wyżywienia większe-  
go grona osób.

Akcyę ograniczy się ściśle do  
tych kół ludności, które z powodu  
wydarzeń wojennych rzeczywiście  
cierpią nędzę. Będzie rzeczą władz krajo-  
wych ściśle określić koła tych osób potrzebują-  
cych pomocy i przez stosowne zarządzenia, jako  
to przez zaprowadzenie legitymacyi lub kart po-  
boru postarać się o to, by korzyści nowych urzą-  
dzeń przypadły w udziale rzeczywiście tym, dla  
których pomoc jest wdrożona. Nie potrzeba pod-  
kreślać, że wszystkim biorącym tu udział urzę-  
dnikom nakazano przestrzegać jak najściślejszej  
bezzstronności. Na wskrós rzeczowe i sprawiedli-  
we postępowanie ma być ich najświętszym obo-  
wiązkiem, a czynienie różnic społecznych, poli-  
tycznych lub narodowych mus być za wszelką  
cenę unikane.

Środki, które rząd da na ten cel, mają być  
użyte w taki sposób, by zapobiedz szkodliwym  
wyobrażeniom, jakoby to była jałmużna. Ce-  
lem akcyi jest zapewnić osobom po-  
trzebującym rozporządzać środkami  
żywności po tanich cenach i uła-  
twić im pokrycie ich zapotrzebo-  
wania. Chodzić tu może oczywiście o te tylko  
towary, które nie są urzędowo przydzielane  
porcyami, lecz które można swobodnie naby-  
wać. Przedewszystkiem idzie tu o  
pożywienie mięsne. Ale ponieważ przy-  
szłość wyżywienia ludu u nas stanowczo wyma-  
ga ochrony stanu bydła, trzeba się posta-  
rać o to, by także inne artykuły, ja-  
ko to jarzyny, ser, jajka i t. d. na ten cel  
wyzyskać. Co się tyczy pożywienia mięsne-  
go, to dla utrzymania stanu bydła, a zwłaszcza  
krow, zamierzone jest użycie w znaczniejszej  
mierze bydła młodego i małego (Jung- und  
Kleinvieh), następnie ryb, drobiu i dziczyzny.  
W każdym razie trzeba będzie ograniczyć  
zakupywanie mięsa przez koła za-  
mienne, a to w celu przywrócenia równomier-  
ności w konsumpcyi mięsa.

Przy końcu posiedzenia prezydent mini-  
strów zapowiedział, że rząd wyda szefom kra-  
jów polecenia, aby oni wydali tymczasowe za-  
rządzenia w tym celu, aby dotkniętym przez  
wojnę najciężej warstwom ludności, zwłaszcza  
w najbliższym czasie, umożliwić zaopatrywanie  
się w środki żywności. Konieczne w tym celu  
środki pieniężne da minister skarbu szefom kra-  
jów do rozporządzenia.

Minister skarbu oświadczył, że ta pomoc  
rządu będzie wymagać około 300 milionów ko-  
ron rocznie i że skarb gotów jest udzielić tej  
sumy.

Z polecenia cesarza utworzony został wspólny  
wydział dla sprawy wyżywienia, który pod-  
legać będzie bezpośredniemu rozkazom cesarza.

## Korespondencye.

ZE SKOCZOWA.

(Niepowodzenia sądowe p. Ko-  
łodonia.)

Jest wiadomą rzeczą, że władze polityczne  
dokładały przy ostatniej pożyczce wojennej jak  
największych starań w celu zasilenia skarbu  
państwa. Jednakże niektórzy wykonawcy oka-  
zywali więcej gorliwości, niż sobie może tego sa-  
me władze życzyły — a to z tego powodu, że  
agitowali dla kas swych związków lub stron-  
nictw, mających z tego pewien zysk. Takim nad-  
miarem gorliwości odznaczał się p. Meisel, syn  
narodu wybranego, zarządca piły w Harbutowi-  
cach, który razem z przełożonym gminy, chcąc  
się poszczycić jak największą sumą, chodził od  
chaty do chaty i zmuszał po prostu do zapisywa-  
na pożyczki na cele wojenne. Podobnie postą-  
pił i u wyżej wspomnianej p. Gruszkowej. Prawie  
że gwałtem zmusił ją do podpisania pożyczki  
na 1000 K i zabrał jej jako zadatek całą go-  
tówkę, wynoszącą 100 K. P. Gruszkowa posiada  
zaledwie 3 morgi pola, mały domek i jest matką  
kilku małych dzieci. Ci panowie nie brali nawet  
na to względu, że mąż jej zaraz na początku woj-  
ny wyruszył w pole i tam płaci krwawy podatek  
trudów i niewygód, i że już na pierwszą pożycz-  
kę ofiarowała 1000 K, a więc chyba złożyła o  
wiele większą dla państwa ofiarę, niż wielu in-  
nych, którzy może tylko agituja i ten ciężar po-  
noszą, że są... zwolnieni od służby na froncie.  
W niedługim potem czasie otrzymała p. Gruszkowa  
z kasy p. Kołodonia rewers, opiewający na  
1000 K, bo ci panowie dla tej kasy agitowali. Roz-  
goryczona tą niesłychaną krzywdą, wniosła za-  
żalenie do c. k. starostwa w Bielsku, przedsta-  
wiając całe zajście i prosząc o obronę przed  
zadłużeniami p. Meisla i Kołodonia. Tylko tyle o  
p. Kołodoni wspomnieliśmy w powyższem zażaleniu  
i nie dziwne, że i jego uważała za sprawcę  
swej krzywdy, skoro ją chciało zmusić do za-  
ciągnięcia pożyczki w jego kasie.

Starostwo przesłało to zażalenie na ręce p.  
Kołodonia

ze zleceniem poucze-  
nia p. Gruszkowej, względnie cofnięcia podpisa-  
nej pożyczki. A p. Kołodon w ten sposób spełnił  
leczenie c. k. starostwa, że p. Gruszkową po-  
wał przy pomocy adwokata p. Silzera — tego  
„lubienca” pewnego odłamu ludności — przed  
sąd za obrazę honoru.

Z niecierpliwością oczekiwano wyroku  
sądu, jaki miał wydać p. Kołodon na swą bie-  
dną ofiarę. Lecz cóż się dzieje? P. Gruszkowa,  
z przedtem chora, zasypywana pytaniami i wi-  
żąc groźną twarz dyktatora powiatu, zemdlą-  
ła. P. Kołodon, przerażony tem nieoczeki-  
wanem zajściem, zaczął podnosić swą przeci-  
wniczkę i okazał się nadzwyczaj ludzkim, uspo-  
kajając ją słowy: »Daruję, wszystko daruję.« —  
»Dajemy tutaj, że nie było trzeba »darować«,  
bo sam sędzia, widząc bezpodstawność skargi,  
niezadowolonym zauważył, że nie należało z  
tak błahego powodu i do tego jeszcze chorej ko-  
biety pociągać przed sąd. — P. Gruszkową wy-  
wiesiono ze sali sądowej i odwieziono do jej mie-  
szkania w Harbutowicach.

Tak się skończyła kampania sądowa p. Ko-  
łodonia!

Nie chcemy wzniecać sporów i dążymy do  
trzymania pokoju wewnętrznego w tych tak  
poważnych czasach, jednakże nie możemy zamil-  
czeć

## Z Cieszyna i okolicy.

Awans, P. Jan Głombek, absolwent pol-  
skiego seminarium nauczycielskiego na Bobrku,  
syn p. Franciszka Głombka, rolnika w Olbrach-  
towicach, mianowany został porucznikiem w re-  
zerwie.

Przeniesienie uzupełniającej powiatowej  
komendy obrony krajowej ze Skoczowa do Cie-  
szyna odbędzie się 15. b. m. Komenda urzędo-  
wanie swe rozpocznie 17. marca w miejskim bu-

dynku dla ubogich i opuszczonych przy ul. -  
skiej.

Pozdrowienie z pola walki przesyła p. Mi-  
chał Marek wica, gospodźki w Istebnej, poczta  
polowa 293 od siebie i walczących z nim Isteb-  
niaków. Oświadczają oni, że dzielnie stawiają  
czoło nieprzyjacielowi, że są zdrowi i dobrze  
się mają.

List żołnierza z frontu włoskiego. Słysza-  
łem przed kilku tygodniami, że sąsiednia dywi-  
zja otrzymała ks. kapelana Polaka; postanowiłem  
z tego skorzystać i zaznajomić się z nim. Mając  
dziś dzień wolny, udałem się do siedziby ks. ka-  
pelana — wsi o godzinę drogi, wśród kamieni-  
stych pagórków — i trafiłem na mszę św. żoł-  
nierską. Mało, że nie podskoczyłem z radości,  
gdy zaimprovizowany organista — ogniomistrz  
sąsiedniej baterii — zaintonował przy dźwię-  
kach organów naszą pieśń postną: »Ludu mój,  
ludu«. — Śpiewałem ją także, mając książeczkę  
modlitewną, wydaną przez ks. Tomanka; śpie-  
wałem z tem większą żałością, bo dwa lata nie  
mogłem brać udziału w nabożeństwie postnem.  
Przypomniały mi się podobne nabożeństwa w  
naszym kościółku parafialnym w Cieszynie i ka-  
tedrze lwowskiej. Czasy te minęły dawno, —  
przedzieliła nas od nich morze łez i krwi — a czy  
nie minęły bezpowrotnie, Bóg Wszechmocny  
wie jedynie. — Kościółek wiejski nie zdołał po-  
mieścić wszystkich pobożnych żołnierzy-Pola-  
ków i Rusinów, — przed kościołem musieli stać,  
wystawieni na zimny wiatr gwałtowny. Nie od-  
szedł jednak ani jeden, bo w polskim ludzie wiara  
jeszcze żywa i nie pozwała im się ustąpić. Do-  
bry to znak dla narodu, dla jego przyszłości.  
Dałby Bóg, by nadal tak zostało, by wiara nie  
tylko w ludzie się utrzymała!

Po błogosławieństwie, podczas którego śpiewa-  
liśmy nasze staropolskie: »Święty Boże, Święty  
mocny«, przemówił ks. kapelan krótkimi, rzet-  
wnymi słowy, pozarowienia przynosząc z kraju,  
błogosławieństwo księży, a modlitwy rodzin.  
Łącz rozrywał piersi wiarusów, gdy słyszeli te  
słowa; lzy niejednemu grochem potoczyły się po  
licach ogorzalych, spalonych niejedną gorączką  
bitwy. Niejednemu pewnie przypomniły się  
dzieci drobne i żona kochana, które bez dachu  
nad głową już trzeci błakają się rok (a takich by-  
ło dużo między żołnierzami, w kościele zebra-  
nymi, jak się po nabożeństwie dowiedziałem);  
inni znów niepewni, co się ze starymi rodzicami  
dzieje. I mnie lzy dusiły, gdy sobie uprzytom-  
nił wszystkie cierpienia ludu polskiego, strasne  
zniszczenie kraju polskiego, tysiące i dziesiątki  
rodzin bezdomnych i sierot bez opieki. Ks. ka-  
pelan jednak podniósł nasze serca, prawiąc, iż  
niedalekie pocieszenie, że wysłucha Pan modli-  
twy kornej i ukaże nam Swe oblicze, jak ongiś  
świętym apostołom, jak to pięknie opowiada  
dzisiejsza ewangelia święta. Aby zaś na to za-  
sługiwać ciągle, trzeba przyjmować św. Sakra-  
menta. — Niech Bóg zapłaci zacnemu księdzu,  
a mnie pozwoli jak i innym posłuchać jego słów.  
Wracając, tak byłem pogrążony w myślach, że  
nie zauważyłem, iż nieprzyjaciel strzela na dro-  
gę. Nic mi się nie stało. Ot, Boska wola! — W  
polu, 4. marca 1917 r. J. B.

Przyjęcie praktykantów do służby przy ko-  
lei Północnej. Z dniem 1. lipca 1917 przyjętých  
zostanie przez Dyrekcyę kolei Północnej kilku  
praktykantów z ukończoną szkołą średnią w  
wieku od 17 do 35 lat. Podania powinny być  
wniesione do Dyrekcyi do 30. marca b. r. Dołą-  
czyć należy: metrykę chrztu, stwierdzenie oby-  
watelstwa austr. (orzynależność), świadectwo  
moralności, ostatnie dwa świadectwa szkolne, a  
do dnia 1. sierpnia b. r. świadectwo z drugiego  
półroczia i świadectwo maturalne i świadectwo  
zdrowia, wystawione przez lekarza kolejowego.  
Kandydaci winni władać językiem niemieckim  
w słowie i piśmie, a według potrzeby także dru-  
gim językiem krajowym. Kandydaci otrzymają  
miesięcznie 50 K i dodatek drożyzniany lub 2 K  
dziennie. Po odbyciu kursu kolejowego staną się  
do 3 lat urzędnikami w 10. randze służbowej z  
roczną płacą 1500 K i dodatkiem na mieszkanie.  
Stosunek służbowy może być jednak w ciągu  
5 lat wypowiedziany.

Zapowiedź wstrzymania sprzedaży kawy.  
Wiedeńskie gazety donoszą: Z powodu zastrze-  
żenia wojny łodziami podwodnemi przywóz kawy  
ogromnie się zmniejszył. Z tego powodu zmniej-



szły się zapasy kawy, które i tak są bardzo szczupłe. Rząd zamierza wstrzymać w ogóle sprzedaż czystej kawy, która ma być użyta na sporządzanie surogatów kawy (konserw kawowych już z cukrem). Cukier surowy, którego dostarczy rząd, ma być mieszany do kawy i wydawany będzie przez centralę kawy w specjalnych opakowaniach za kartę. Skoro tylko centrala kawy otrzyma odpowiednią ilość nowego surowca, będzie całkiem wstrzymana sprzedaż kawy. Nastąpi to prawdopodobnie w drugiej połowie kwietnia. Tymczasem dla uproszczenia manipulacji nie będzie się wydawało wcale nowych kart na kawę, a stare karty kawowe, dotąd niepotrzebowane będą miały dalej ważność. Urząd żywnościowy przewiduje przydział kawy dla szczególnie uwzględnienia godnych kół ludności, jako to: robotników, pracujących w przemyśle wojennym, szpitali i t. d., a to bezpośrednio ze strony centrali kawy.

Najwyższe ceny byłaby rogatego na Śląsku przedstawiają się, licząc za 1 kg żywej wagi: woły I. jakości K 3,40, II. jakości K 3,—, III. jakości K 2,50; krowy I. jakości K 2,80, II. jakości K 2,30, III. jakości K 1,80; jałowki i byczki I. jakości K 3,10, II. jakości K 2,70, III. jakości K 2,10; cielęta ważące ponad 65 kg do K 2,30, ponad 55 kg do K 2,10, poniżej 55 kg K 1,80. Miaraodajną jest żywa waga 12 godzin przed karmieniem i pojeniem. W wypadkach, gdy było jest karmione i pojone, potrąca się 5 proc. żywej wagi. O ile było, prowadzone do wagi, przebywa drogę co najmniej 6 km, odpada wspomniane 5 proc. potrącenie od żywej wagi.

Obniżenie cen byłaby. Z 1. marca b. r. obniżono ceny byłaby rogatego II. i III. klasy o 70 K na 1 cetn. metr. żywej wagi. Z dniem 1. czerwca obowiązować będzie to obniżenie także odnośnie do sztuka byłaby rogatego I. klasy.

100.000 K na niemiecki »Schulverein«. Właściciel Dolnych Błędowic, p. Maurycy Rohrmann, który już przed paru laty ofiarował 300 tysięcy koron dla »Schulvereinu«, obecnie znowu ofiarował »Schulvereinowi« 100.000 K z przeznaczeniem, aby odsetki z tej kwoty były użyte na cele szerzenia ducha społecznego wśród młodzieży szkolnej i młodzieży, która ze szkoły wychodzi.

Wszechniemieckie zgromadzenia polityczne. Dnia 18. b. m. urządza »Deutschnationaler Verein« w Cieszynie zgromadzenie polityczne w sali hotelu »pod Jeleniem«. Przemawiać będą posłowie do parlamentu Pa cher i W o l f. W przeddzień cieszyńskiego zgromadzenia, w sobotę, 17. b. m., odbędzie się takie same zebranie z tymi samymi mowcami w Boguminie.

Projekt wiaduktu kolejowego — w miejsce obecnego przejścia z Saskiej Kępy ku trzem drogom cesarskim (t. zw. »Demelloch«) został już wypracowany przez dyrekcję kolei koszycko-bogumińskiej. Wiadukt, mający tam powstać, będzie opierał się na czterech smukłych słupach w wysokości 3 m 80 cm, tak iż pod nim będzie mogła wygodnie przejechać kolejka elektryczna. Słupy będą umieszczone w odległości 5 m jeden od drugiego. Aby ten projekt można wykonać, musi być ul. Cesarza Wilhelma trochę niższa, mniej więcej od apteki »pod Lwem«; trotuary zostaną na obecnym poziomie a po ich bokach będą prowadziły schódki na ulicę.

Szpaki już przyleciały do nas i usadowiły się w ogrodach w mieście na drzewach w przygotowanych dla nich »kadłubkach«. Zwiastowały one już rychłe nastanie wiosny? Rzeczywiście zdaje się temu zaprzeczać, bo dziś, we czwartek, po trzech ładnych, ciepłych dniach, urozmaiconych trochę deszczem, śnieg znów pada i ściele nam zapewne nową zimę. Biedne szpaki może zawczasie jeszcze do nas zawitały!

Najgorszym rokiem miodowym od 30 lat był rok 1916. Tak oświadczyli doświadczeni pszczelarze na walnym zgromadzeniu delegatów w Wiedniu. Przewodniczący zgromadzenia zwrócił uwagę na wielkie korzyści, jakie wypływają z hodowli pszczół, zwłaszcza wskutek zapładniania przez nich kwiatów. Bez pszczół nie byłoby owoców, nasion jarzynowych, oleistych, koniczy nowych i t. d. Okoliczność tę powinni rolnicy i pszczelarze mieć zawsze na oku i rozszerzać hodowlę pszczół jak najwięcej.

I adwokaci podnoszą swą taryfę. Na ostatnim posiedzeniu opawskiej Izby adwokackiej uchwalono ze względu na ogólną drożyznę pod-

nieść taryfę za porady u adwokatów o 20% do datków wojenny.

Przekazy polowe do Niemiec. Pocztowe przekazy polowe dla c. i k. osób wojskowych i oddziałów, przydzielonych do niemieckich poczt polowych, muszą być wystawione na przekazach międzynarodowych i opiewać na marki.

Gospodarka w konsumach robotniczych w rewirze karwińsko-ostrowskim. Ażeby górnicy otrzymać mogli tańsze środki żywności, dopłacając obecnie na nie przedsiębiorcy węglowi 350.000 K miesięcznie. Górnicy jednak prawie nic z tej znacznej kwoty nie korzystają, bo dostawcami do konsumów są różni żydkowie, którzy prawie całą różnicę dla siebie zabierają. Tak n. p. pewien żydek w Karwinie dostarcza słoniny, na której zarabia po 3 K na jednym kilogramie. Widać z tego, że podarunku w kwocie 350.000 K nie otrzymują górnicy, lecz niesumieni dostawcy.

Znalezienie trupa. W lesie w okolicy Gruszowa opodal drogi natrafiono na trupa męskiego, w stanie już rozkładającym. Trup leżał twarzą na dół zwrócony. Jedną część twarzy była odmrożona i odpadła przy ruszeniu trupa, druga część zjedzona była przez kruki. Trup leżał w śniegu już prawdopodobnie parę tygodni. Nie znaleziono przy nim żadnych pieniędzy, żadnych papierów, słowem niczego, co by mogło wskazać na tożsamość jego. Według wszelkiego przypuszczenia jest to trup człowieka, należący do klasy robotniczej.

Na »Internat im. błg. Melchiora Grodzkiego« złożyli: p. Jan Głombek, porucznik w Rchitsch-Sauerbrunn 30 K; ks. Józef Janša, proboszcz w Piotrowicach, zamiast życzeń Józefom 25 K; z Brnowa 50 K; p. Marya Macoszowa z Jabłonkowa 10 K. Za powyższe datki serdecznie dziękuję i o dalsze uprzejmie uprasza — Wydział »Opieki«.

Na opuszczone dzieci galicyjskie złożył p. Andrzej Kotula w Bystrzycy 10 K.

Na Polski Związek opieki nad sierotami i młodzieżą w Cieszynie złożyła Kongregacja Maryańska Panien we Fryszacie jako część czystego dochodu z przedstawienia amatorskiego 50 K.

Z Frysztatu. (Sprawozdanie Banku rolniczego we Fryszacie za luty 1917 r.) Włożono w miesiącu lutym udziałów 1654 K, wyjęto 584 K. Stan udziałów wynosi obecnie 82.069 K. Wkładów na oszczędność włożono 86.648 K, wyjęto 14.526 K, stan wkładów wynosi 1.003.528 K (po raz pierwszy Bank rolniczy przekroczył we wkładkach kwotę miliona koron). Bank rolniczy udzielił w lutym 92.648 K nowych pożyczek, strony zaś spłaciły 13.518 K pożyczek, stan więc w pożyczkach wynosi obecnie 972.967 K. Filia w Karwinie wykazuje już 173.528 K wkładów na oszczędność.

Z Gułdów (przy Cieszynie). Jan Wojacek, wymownik tutejszy, ma siedm synów na wojnie, którzy z wyjątkiem jednego ранnego wszyscy są zdrowi i wszyscy obecnie pełnią dalej służbę.

Z Ogrodzonej. (Wydzierżawienie połowania gminnego.) Wśród, dnia 21. marca 1917 o godz. 10. przed południem, odbędzie się w gospodzie Jana Zajonca w Ogrodzonej nr. 2 publiczna licytacja połowania gminnego w Ogrodzonej, obejmującego obszar ziemi 502.7328 ha. Cena wywołania wynosi 200 K. Czas trwania dzierżawy ustanowiony został na 8 lat; rozpoczął się od 1. stycznia 1917 a kończy się d. 31. grudnia 1924. Wadyum wynosi 200 K. Mających chęć do wydzierżawienia połowania zaprasza się ku tej licytacji. — Naczelnik gminy: Jan Zajonc.

Z Orłowej. Na wieczorku, urządzonym ku czci Trzech Wieszców staraniem uczniów polskiego gimnazjum realnego w Orłowej w sali hotelu gwarectwa w Dąbrowej w dniu 4. lutego b. r., którego dochód miał zastąpić dochody dorocznego »Balu Bursy«, zebrano na rzecz Bursy polskiej w Orłowej po potrąceniu wydatków połączonych z urządzeniem wieczorku, 533 K. Nadto na ten sam cel z okazji wieczorku przestali WPP.: ks. Jerzy Kubaczka, pastor w Cieszynie 5 K; dyr. Hil. Filasiewiczowie 20 K; Adam Kołodziejczyk z Cieszyna 5 K; ks. Karol Michejda, prob. w Bystrzycy 5 K; OO. Jezuici w Cieszynie 10 K; dr. Z. Zagórowski z Białej 2 K; nadzorca Edw. Nowak z Dąbrowej 10 K; ks. Fr. Krzystek, prob. w Stonawie 2 K; OO. Jezuici w Karwinie 10 K; nadz. Władysław Barzykowski z Mor. Ostrowy 5 K; dr. L. Eichenwald z Orłowej 5 K; ks. P. Maciaszek z Baranowa 10 K; ks. K. Maultz z Czechowic 2 K; adw. dr. T. Kurczyński z Białej 3 K; Anna Gonsiorowska z Dąbrowej 2 K; ks. K. Olzak, prob. w W. Kończycach 15 K; dr. Stefan Rogowski z Witkowic 10 K; ks. J. Biłko, prob. w Zebrzydowicach 10 K; ks. Franc. Michejda, prob. w Nawsiu 3 K; Anna Uher z Łazów 2 K; Joanna Kaleta z Łazów 5 K; Jan Haładej z Mielca 2 K; rejent J. Malinowski z Jabłonkowa 10 K; ks. J. Janša, prob. w Piotrowicach 5 K; Mr. E. Rames z Orłowej 5 K; ks. K. Kasperlik, prob. w Dzie-

dzicach 2 K; ks. prof. dr. L. Wrzół z Widnawy 5 K; Walburga Fójcikowa z Karwiny 4 K; ks. poseł Józef Londzin w Cieszynie 5 K; Jan Tomala z Cieszyna 2 K; ks. dr. L. Knyps, admin. w Fryszacie 4 K; inż. W. Holczak z Cieszyna 3 K; grono urzędników Tow. oszcz. i zal. w Cieszynie 5 K; nadz. Romanowie Riegerowie z Witkowic 20 K; rejent Eman. Winter w Wieliczce 10 K; ks. dziekan Edm. Deutschka ze Szebni 13 K; Jadwiga Kunicka 10 K; ks. prob. A. Buzek z Frydku 2 K; ks. dr. J. Wrzół, katecheta w Fryszacie 5 K; Fr. Kałuża, kierownik szkoły w Piotrowicach 2 K; Józef Marek z Orłowej 5 K; budowniczy Alojzy Golasowski z Frysztatu 5 K; Zygmunt Ładoś z Rzeszowa 10 K; ks. J. Białas w Binarowej 10 K; Zofia Krasicka z Tarnowa 3 K; adw. dr. Wł. Kiernik z Bochni 10 K; ks. pastor Nikodem z Ustronia 5 K; ks. prof. Bukowski z Widnawy 2 K; naczelnik poczty Józef Płoszewski w Tarnowie 2 K; ks. L. Biłko z Dziedzic 2 K; dyr. I. Domański z Cieszyna 3 K; Jerzy Kaszper, kier. szk. w Michałkowicach 2 K; Alojzy Konieczny z Dąbrowej 3 K; Stefania Adamecka z Dąbrowej 4 K; ks. J. Gazurek, kapelan wojskowy w Theresienstadt 20 K; poseł dr. Jan Michejda z Cieszyna 5 K; ks. prob. J. Ciasnocha w Gniewczynie 6 K; dyr. W. Pogorzelski w Wieliczce 4 K; ks. J. Skulina, prob. w Brennej 2 K; dyr. Paweł Mamica z Jabłonkowa 10 K; dr. Adam Czyżewicz we Lwowie 2 K; dyr. J. Nogaj we Lwowie 5 K; prof. dr. J. Wytrzens w Cieszynie 2 K; dyr. W. Schmidt w Cieszynie 5 K; ks. prob. J. Kunz w Bronowie 2 K; ks. prob. T. Gwóźdz z Górnej Łomnej 3 K; doc. dr. Win. Czernecki ze Lwowa 10 K; ks. prob. J. Motzko w Skoczowie 3 K; ks. prob. T. Budny w Lipowcu 2 K; Józef Tiołka z Łazów 5 K; Marta Knappikówna z Polskiej Ostrowy 4 K; Zofia Horitzowa z Polskiej Ostrowy 10 K; rejent J. Heyda z Przemysła 3 K; M. Zabińska z Krakowa 3 K; ks. prob. Alojzy Gałuszka z M. Kończyc 10 K; Zosia Jasiowa z Wielopola 1 K; Biblioteka Teologów Polskich w Widnawie 5 K; rejent L. Lipiński z Krakowa 2 K; A. Chamrad z Orłowej 5 K; ks. kat. Warzecha z Łazów 2 K; dr. Jan Buzek z Brzeźcia Litewskiego 40 K; Józef Buchta, kier. szkoły w Pogwizdowie 3 K; dyr. Leop. Tokarzewicz z Frysztatu 5 K; prof. Leon Płoszewski z Żywca 2 K; adw. dr. St. Flis w Now. Sączu 4 K; ks. dziekan Tomasz Dudek z Bogumina 2 K; H. Ligęzowa z Dąbrowej 10 K; ks. Aug. Macnalica z N. Lutyni 3 K; Stan. Klimondówna, naucz. w N. Lutyni 2 K; Wojciech Feliks z Przemysła 10 K; dyr. Tyran w Mielcu 4 K; ks. infułat dr. J. Bernacki z Tarnowa 5 K; Rozalia Kempna z Orłowej 4 K; Al. Mokrocz z Karwiny 3 K; drowie T. Michejdowie z Suchej Górnej 10 K; Sobiesław Cienciąła z Mistrzowic 2 K; dr. Kazimierzowie Michalikowie z Rychwałdu 10 K; ks. P. Kokotek w Trzyczcu 5 K; ks. prob. J. Czyż w Błędowicach 10 K; ks. pastor J. Folwarschny w Orłowej 6 K; J. Cymorek z Oldrychowic 3 K; ks. prob. J. Budny w Międzyrzeczu Górnym 2 K; ks. Jan Kopeć z Jabłonkowa 10 K; Karol Mrowczyk w Cieszynie 3 K; J. Żebrokowie z Dąbrowej 4 K; ks. prob. Ferd. Niemiec z Rychwałdu 2 K; nadz. Jul. Sykałowie z Łazów 50 K; dyr. H. Piątkowska z Orłowej jako nieprzyjętą takse egzam. przez grono profesorów 24 K; dyr. K. Piątkowski z Przemysła 10 K; uczeniści polskiej szkoły gospodarstwa domowego w Orłowej 28 K; prof. Szarlowski z Orłowej 10 K; ks. Moron w Jabłonkowie 10 K; M. Robak z Frysztatu 5 K; Hel. Babilonówna z Cieszyna 2 K; red. Wład. Zabawski z Cieszyna 5 K; nauczyciel Łazarz z Cieszyna 5 K; dyr. Walewska z Radwanic 5 K; N. Zielina ze Stonawy 5 K; Galocz D. z Karwiny 2 K; J. Krvgiel z Orłowej 5 K; ks. prob. Fr. Romański z Orłówki 4 K; ks. J. Kwiczala z Frysztatu 4 K; ks. W. Pastucha z Wędrzyn 2 K; ks. St. Kukla w Grodźcu 5 K; Józef Wilczek, naucz. w Dąbrowej 3 K; ks. Józ. Skudrzyk w Skoczowie 5 K; polska księgarnia »Stella« w Cieszynie 4 K; Jan Górniak w Sibicy 10 K; Alf. Gattnar z Karwiny 5 K; D. Galocz z Karwiny 4 K; F. Rokowski z Orłowej 1 K; T. Piszczyk z Karwiny 4 K. — Wszystkim łaskawym ofiarami składam Wydział Tow. Polskiej Bursy w Orłowej jak najserdeczniejsze »Bóg zapłać«.

(Przeciw bolom członków) wyloniła się w ostatnich latach niezliczona ilość środków do nacierań. Większa część z nich znikła, ponieważ okazały się bezskutecznymi. Pojawiają się jednak coraz to nowe środki, które zafiarowuje się do kupna, z pomocą szalbiereży reklamy. Kto jednak nie chce robić eksperymentów z nowymi, niewypróbowanymi środkami do nacierań, ten z zaufaniem używa dla usunięcia bólów członków, owego od lat 20 wypróbowanego, przez wielu lekarzy zalecanego Fellera »fluidu« z esencji roślin z marką »Elza«. Został on na licznych wystawach odznaczony złotymi medalami. Liczni lekarze go chwają i przeszło 100.000 listów dziękczynnych zaleca go a niektóre w przesadnych słowach podziękują za usunięcie dręczących i często zastarzanych bólów członków. Ceny pokojowe: 12 flaszek za 6 K przesyła franko aptekarz E. V. Feller, Stulba, centrala nr. 322 (Kroacya). Równocześnie można zamówić Fellera łagodnie przeczyszczające pigułki rumberbarowe z marką »Elza«. 6 pudełek franko 4 K 40 h, które nie działają drastycznie, kiszek nie drażnią, zupełnie są nieszkodliwe i bardzo lubiane. Doskonałym jest i rybko ból usmierza Fellera sztyft migrołowy (sztyft mentolowy »Elza«), 1 karton kosztuje tylko 1 K. Dogodny sposób użycia. (ec)

## Rozmaitości.

Tragedya rodzinna. Małżonka wiedeńskiego brazylijskiego honorowego konsula Jägera z bolu po stracie 7-letniego dziecka usiłowała popełnić samobójstwo. Gdv konsul powrócił do domu i znalazł żonę leżącą bez znaku życia, strzelił do siebie z rewolweru i trafiwszy się w prawą skroń, na miejscu zginął. Strzał doprowadził małżonkę do przytomności. Odwieziono ją do szpitala i jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. Porodziła ona w szpitalu zdrowe dziecko.

Wojenne zyski. Verwaltungsraci i dyrektorem styryjskiej fabryki broni otrzymali za 1 rok



następujące tenty (wynagrodzenia): Sieghardt 443.000 K, Babrech 137.000 K, Buddenbruch 305.000 K, Günther 287.000 K, Gussenbauer 118.000 K, Taussig 81.000 K, Weiner 7000 K, Wilhelm 147.000 K. Ośm ludzi zabrało 1½ miliona bez wszelkiej pracy w czasach tak ciężkich, jak obecnie.

Wystrzały zamiast dzwonienia. »Slovenske Ludove Noviny« donoszą pod tytułem »Kedl zvon narukuje«, że w pewnej gminie morawskiej zabrano jedyny dzwon. Nie było na czym wydzwaniać południa. Obywatele tej gminy chodzili ze zwieszonymi głowami. Dopiero stary sługa gminy wpadł na oryginalny pomysł obwieszczenia południa. Wyciągnął z domu stary pistolet i odtąd wystrzałem z niego obwieszcza południe. Ale co będzie, gdy prochu zabraknie?

»Serce« w parlamencie węgierskim. Słowacki poseł Juriga mówił w parlamencie węgierskim. Między innymi chciał przeczytać list słowackiego żołnierza z pola walki. Odczytał tylko jedno słowo: »serce« i zaraz został zakrzyczany. W parlamencie węgierskim można czytać wyjątki po francusku, po angielsku, ale nigdy po słowacku!

Turecki żołnierz a wesz. Do apteki w Walskiem Mezerzyczu wstąpił żołnierz turecki i chciał coś kupić. Krzyczał, wymachiwał rękami, ale nikt go nie mógł zrozumieć. Odszedł i za chwilę wrócił. Przedłożył kawał papieru, w którym znajdowała się wesz. W oczach aptekarza zabił ją, a aptekarz dopiero teraz zrozumiał, że rozchodzi się o masę na wszy. Otrzymał ją i następnie odszedł spokojnie.

Odbudowa Kalisza. Z Warszawy doniesiono, że rząd niemiecki postanowił wyasygnować 12 milionów marek na odbudowę Kalisza, zbombardowanego w sierpniu 1914 przez majora Preuskerę. Suma ta ma być przekazana Radzie Stanu Królestwa Polskiego.

### Konieczność szanowania obuwia i ubrań (szat).

W ostatnim czasie zmniejszyła się bardzo produkcja skóry z powodu znacznego spadku bicia zwierząt.

Ponieważ w pierwszej linii musi być pokryte zapotrzebowanie armii w polu, został obrót skórą uregulowany rozporządzeniem ministerialnym z 16. paźdz. 1916, dz. u. p. nr. 355-360, na korzyść zapotrzebowania wojska, skutkiem czego zaopatrzenie ludności cywilnej w skórę stało się nader trudnym.

Jest przeto wskazane, aby zapotrzebowanie ludności cywilnej zostało pokryte przez surogaty i to tem bardziej, że one poza frontem nadają się zupełnie do użytku, dla walczących jednakowoż są zupełnie nie do użycia.

W celu zaradzenia obecnemu brakowi obuwia pośród ludności cywilnej mogą być użyte dwa środki.

W pierwszym rzędzie o ile możliwości jak najwięcej rozpowszechnione używanie surogatów skóry, szczególnie obuwia z podeszwami z skóry rozłupanej z podeszwami drewnianymi i odpowiednia, fachowa naprawa noszonego obuwia.

Zwraca się przytem na to uwagę, że z odpadków przy wojskowym wyrobie skór a miano-

wicie z tak zwanych skór rozłupanych można zrobić zapomocą odpowiedniego zlepienia podeszwy użyteczne, które mogą być użyte nawet do obuwia dla sztrapaców. Obok tych wyrobów rozwinęła się także w ostatnich czasach fabrykacja podeszw drewnianych, które ciągle zostają wydoskonalone i mają powodzenie zapewnione. Oprócz prymitywnych sztywnych podeszw, które się do górnych części przybija, wyrabia się drewniane, ruchome podeszwy, obite odpadkami skór. Podeszwy takie w noszeniu wygodne, nie ciężkie, nie robią hałasu i zastępują w zupełności siłą skórzaną podeszwę.

Oprócz używania tych surogatów skór jest również skutecznym środkiem do pokrycia zapotrzebowania nowej skóry racjonalne wyzyskanie starego obuwia, które z pewnością jeszcze w wielkich ilościach się znajduje.

Zarząd wojskowy już od miesiąca zwraca na to uwagę i wszystkie znoszone obuwia oddaje do warsztatów umyślnie na ten cel urządzone, gdzie obuwie zostaje fachowo naprawione i to przy użyciu nawet najmniejszych odpadków skór.

Całe wojsko poza frontem i w etapach nosi obuwie w ten sposób naprawione lub sporządzone z odpadków.

Zatem wzywa się wszystkie miarodajne osobistości, korporacje, towarzystwa, zarządy dóbr o poparcie wszelkimi środkami używania podeszw drewnianych i zwalczania uprzedzenia z jakim się odnosi wielka część ludności do takich.

Również jest polecenie godnem, żeby w przemyśle z odpowiednim do tego urządzeniem zakładało się warsztaty dla naprawy, które za cel mieć będą dokładne zużytkowanie wszelkiego materiału na obuwie. Robi się też na to uwagę, że c. i k. ministerstwo wojny każdej chwili jest skłonne do udzielenia pozwolenia na zwiedzanie wojskowych warsztatów reperacji kierownikom i majstrom takich w życie wchodzących warsztatów, aby się zapoznali z wykonywaniem tamże napraw, jak również, żeby się przekonali, że używanie tylko nowej skóry nie jest niezbędną koniecznością.

Następnie zwraca się także uwagę publiczności na to, że powstałe trudności zaopatrzenia się w odzież wymagają koniecznej oszczędności i również i tu byłoby polecenie godnem urządzenie warsztatów dla naprawy odzieży.

Powinno też być dla każdego patriotycznym obowiązkiem, zadawać się surogatami skór, wprowadzonych w handel, szczególnie podeszwami drewnianymi, jak również używaną, przerabianą i naprawianą odzieżą.

### Ranni i zajęci.

Ranni. Lista strat 520: Schrom Bruno, chor. rez. p. p. 93 z Bielska; Lipka Karol, p. p. 100 z Bartowic; Bystron Rudolf 100 z Herzmanic, pow. Frydek; Svrčina Ignacy, p. obr. kraj. 32 z Wyżnich Lhot; Wawrzyk Karol, p. p. 93 z Orłowej. — Lista strat 522: Pager Józef, dr., kadet p. p. 72 z Cieszyna.

Ks. O. ZAWISZA.

### Wojna i prasa.

(Ciąg dalszy.)

#### Kłamstwa o Bułgarii.

»Ze policja odkryła spisek przeciw rodzinie królewskiej («Petit Parisien» 30. kwietnia 1915). Bułgarzy nie chcą uznawać Turków za sojuszników a Serbów za wrogów swych i odmawiają posłuszeństwa i buntują się («Daily Telegraph» 31. paźdz. 1915), plądrują, mordują rannych, żywcem palą chorych» (Ag. Stef. 20. stycznia 1916).

#### Kłamstwa w Albanii.

Austria od r. 1878 w Albanii występowała przeciw Włochom zapomocą kleru, który po ugodzie w Karłowicach wielkich dorobił się wpływów, tem więcej, że biskupi wszyscy stali na usługach Austrii nawet wtenczas, kiedy Włochy im największe wyświadczyły dobrodziejstwa; kapłani, przepłaceni przez Austrię, wspierali z ambony Włochy jako kraj wolnomularski i kacarski, jako krzywdziela papieża, tak że obecnie najzaciętszy i najpodlejszy wróg Włochów, Don Cacciori prowadzi wojska przeciw Essadowi, bezwzględnie niszcząc kraj, poniewierając ludem» (Prof. Chimigo, agent włoski).

Czegoż spodziewa się prasa po wojnie?

»Niemcy rozpadną się na księstwa i wolne miasta, Francja sięgać będzie aż po Ren, Belgia aż po Kolonię, Austria stanie się księstwem, Czechy i Węgry będą królestwami samowolnymi, tak że w Euronie istnieć będą 4 wielkie państwa: Francja, Anglia, Rosja, Włochy.» (Jutrzejczy pokój, broszurka fr. 1. stycznia 1916.)

#### Prasa po wojnie.

»Ustawicznie wzmagające się przygotowania wojenne sprzeciwiają się wszelkiemu dobrobytowi i rozwojowi ludu, praca i kapitał dla ogólnego dobra stają się nieużyteczne, gdyż krocie miliony przeznaczają się na przyrządy zniszczenia, które wkrótce ustąpić muszą nowszym i doskonalszym. Pewnem jest, że dalsze potrwanie stosunków doprowadzi ludzkość do rozpaczliwego położenia, jest zatem obowiązkiem każdego państwa przyczynić się do utrzymania zgody światowej» (car Mikołaj II. w sierpniu 1898). Otrzymała się wprawdzie już w maju 1899 w Hadze pierwsza międzynarodowa konferencja pokojowa, ale odtąd każdy rok inną przynosił wojnę; najpród rosyjsko-japońska wojnę, później krwawą rewolucję w Rosji, Albanii, niepokoje bałkańskie, których szczytem była wojna potrójna między Turcją, Bułgarią, Serbią i Grecją, nareszcie obecna wojna, która o mało że nie zniszczyła nawet śliczny pałac pokoju w Hadze, otwarty dnia

28. sierpnia 1913, a stojący dotąd osamotniony, gdyż w miejsce międzynarodowego pokoju stało międzynarodowe zniszczenie.

Straszne straty dóbr i krwi napełniały serca wojujących pragnieniem pokoju stałego, tem więcej, czem dłużej wojna trwała.

Było więc zadaniem prasy starać się o zmniejszenie wzajemnej nienawiści, o wzajemne porozumienie się narodów, uwagę zwrócić na solidaryzowanie obopólnych interesów, których świadomość zagłuszał huk armat. »Przyszłość tej międzynarodowej pracy wcale zest zapewniona, nigdy nie wolno jej rzucić między martwych, choć ciężkie odniosła rany z obecnej walki (prof. Bammassch w »Wissenschaft u. Krieg«), bo o zupełnem odosobnieniu jednego z państw, tak pod względem administracyjnym, jak ekonomicznym i duchowym wcale nie może być mowy» (były minister spraw dr. Fr. Klein).

Słynny malarz Wasyl Wereszczagin z tej tylko przyczyny brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej w r. 1877, by żywo móc przedstawić przebieg walki i tem samem budzić wstręt do wojny.

I obecni malarze powinni postąpić za jego przykładem, zaznaczyć atoli trzeba, że bardziej do serca przemawiać zdoła prasa zapomocą swych żywych i dokładnych opisów tak krwawych i licznych walk ostatnich.

(C. d. n.)



**Zajęci. Lista strat 520:** Buryz Edward 104 (cyfra 104 oznacza p. posp. rusz. 104) z Karwiny (Pereslawl, Rosya); Byrtus Jan 104 z Nawsia (Pereslawl); Chmiel Jan 104 z Piersca (Twer, Rosya); Cieślak Paweł 104 z Wisły (Pereslawl); Cmok Jerzy 104 z Jasienicy (Pereslawl); Czyż Ferdynand 104 z Pietwałdu (Per.); Duda Jan 31 (cyfra 31 oznacza p. obr. kraj. 31) z Wielkich Górek (Tim, Rosya); Duda Józef 104 z W. Górek (Per.); Duży Alojzy 31 z Noszowic (Korocza, Rosya); Dziendziel Franc. 31, 1. komp., ze Zarzecza (Tim); Dziendziel Franciszek 31, 9. komp., ze Zarzecza (Tim); Dziendziel Jerzy 104 ze Zarzecza (Charkow); Flor Józef 31 z Morawki (Michajłow, Rosya); Földyna Jan 31 z Krasnej przy Frydku (Korocza); Foltyn Franciszek 31 z Brzezówki (Rosya); Frydych Józef 31 z Rzepiszcz (Szark, Rosya); Gałuszka Karol 104 z Olbrachcic (Per.); Gillnar Franciszek 104 z Polskiej Ostrawy (Per.); Greń Karol 31 z Brennej (Kowrow, Rosya); Grzonka Józef 31 ze Starego Miasta przy Frysztacie (Tim); Guńka Jan, p. obr. kraj. 32 z Dolnych Błędowic (Rosya); Guńka Jan 104 ze Szonowa (Per.); Gürtler Andrzej 104 z Mikuszowic śląskich (Per.); Hałas Antoni 31 z Ligoty, pow. Bielsko (Rosya); Halfar Jerzy 31 z Janowic (Korocza); Hamrus Antoni 31 z Kaczyc (szpital ewak. nr. 31 w Niżnym Nowogrodzie); Harok Józef 104 z Grodziszcz (Per.); Hartmann Erwin 31 z Bielska (Tim); Herma Jan 104 z Mazańcowic (Per.); Hofmann Jan, p. obr. kraj. 32 z Mikuszowic śląskich (Poselok Michajłowski); Janota Paweł 104 z Harbutowic (Per.); Jarczek Józef 104 z Ligoty, pow. Bielsko (Per.); Jarosz Paweł 104 z W. Kończyc, pow. Frysztat (Per.); Juroszek Paweł 31 z Istebniej (Korocza); Karasek Józef 31 z Janowic (Korocza); Kasperlik Alojzy 104 ze Zbrzydowic (Per.); Kasprzyc Jerzy 104 z Wielkich Górek (Per.); Kićmer Karol 104 z Polskiej Ostrawy (Per.); Kiecoń Józef 104 z Herzmanic, pow. Frydek (Per.); Kitka Jan 104 z Krasnej przy Cieszyńcu (Twer, Rosya); Klimczek Franciszek 104 z Frysztatu (Per.); Klimczek Paweł 104 z Małych Ochab (Per.); Klimek Jan 104 z Karwiny (Per.); Kołoczek Paweł 104 ze Zarzecza (Per.); Kapias Franciszek 31 z D. Międzyrzecza (Szark); Korzec Józef 104 z Gumien (Per.); Kowalski Jan 104 z Lipnika (Twer); Kozieł Karol 104 z Janowic (Per.); Kurečka Franciszek 104 ze Starych Hamer (Per.); Liczka Karol 104 z Polskiej Ostrawy (Per.); Ligocki Michał 31 z Jaworzynki (Rosya); Liśnik Rudolf 31 z Dobracic (Tim); Luber Piotr 104 z Polskiej Ostrawy (Twer); Lukoj Józef 31 z Ciszownicy (Tim); Machalica Paweł 104 z Rudzicy (Per.); Majer Ludwik 104 ze Zarzecza (Twer); Mojeścik Józef 31 z Kowali (Rosya); Macura Józef 31 z Brennej (Korocza); Menarzyk Józef 31 ze Zbrzydowic (Rosya); Mendrok Andrzej 104 ze Starego Bielska (Per.); Mikula Franciszek 104 ze Zabłocia, pow. Bielsko (Twer); Milata Jan 31 z Nowej Wsi koło Frydku (Tim); Molin Paweł 104 z Górnych Kozakowic (Per.); Mućek Karol 31 z Rudzicy (Tim); Muron Marcin 104 z Morawki (Per.); Niemczyk Paweł 31 z Nydku (Szark); Nikiel Józef 104 ze Zabłocia, pow. Bielsko (Per.); Pawłasek Ludwik 31 z Krasnej p. Frydku (Szark); Pilat Jan 104 z Czechowic (Per.); Pindur Józef 104 z Jabłonkowa (Twer); Piśkoń Walenty 31 z Dobrej (Korocza); Pohłudka Jan 31 z Krasnej koło Frydku (Tambor, Rosya); Polok Jan 31 ze Zabrzeża (Tim); Pollak Jan 104 z Muglinowa (Per.); Polok Józef 31 z Szobiszowic (Tim); Polok Michał 31 z Wisły (Tim); Przeczek Augustyn 31 z G. Cierlicka (Szark); Przeczek Gustaw 31 z Polskiej Ostrawy (Szark); Przybyła Jerzy 104 ze Zabrzeża (Twer); Pszczółka Paweł 31 z Gutów (Rzew, Rosya); Rusin Jakób 104 z Frysztatu (Rosya); Rzeha Ludwik 104 z Leskowca (Per.); Sikora Antoni 31 z Dzieńmorowic (Korocza); Sliwa Alojzy 104 z Polskiej Ostrawy (Per.); Smoła Paweł 104 z Oldrzychowic (Twer); Starzyk Jan, p. obr. kraj. 32 z Wędrzyni (Nikołajewsk, Rosya); Stöcker Jan 31 z Piotrowic (Tim); Szczepon Michał 31 z Brennej (Tim); Toman Jan 31 z Dolnych Błędowic (Tim); Turoń Emil 31 z Cieszyń (Tim); Twrdy Karol 104 z Dobracic (Twer); Válek Jan 104 z Wojkowic (Per.); Waszek Teofil 104 z G. Cierlicka (Per.); Wawrzeczko Jan Adam 31 z Kowali (Tim); Widenka Józef 31 ze Zamarsk (Tim); Wierha Engelbert 31 z Markłowic (Tim); Wilczek Jędrzej 31 z Komorowic (Rosya); Wilczek Jan 104 z Poręby (Per.); Wójcik Antoni 31 z Dziedzic (Tim); Wrubel Franciszek 104 z Frydku (Per.); Zagóra Jerzy 31 ze Śmiłowic (Rosya); Zawada Ludwik 31 z Górnych Datyń (Rjusew, Rosya); Zembol Jerzy 104 ze Skoczowa (Per.); Zieleźnik Józef 31 z Wielkich Górek (ranny, szpital ewak. nr. 8 w Moskwie); Zmy Jan 104 z Ligoty, pow. Bielsko (Per.). — Lista strat 522: Hess Emil, kadet p. p. rusz. 13 z Bielska; Nowak Engelbert, kadet p. posp. rusz. 13 z Orłowej.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach:  
1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ameryk elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz., idący, z pięknym łańcuszkiem K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 23,—; stalowy damski Remont. K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote od K 60,—.

➔ Bogato ilustrowane cenniki darmo i npłatnie. ➔

**Praktyczne**

**tabele procentowe**

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńcu. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednią nadstawięciem należytości. Nabyć można także w księgarni „Stella” i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszyńcu.

Wydawca: **Ke. Józef Łondź** w Cieszyńcu.

## Pobożny Kalendarzyk

na rok 1917 z dodatkiem najużywanych pieśni kościelnych i modlitw, wyjętych z wielkiego Kancyonatu (wyd. „Dziedzictwa”), wyszedł nakładem księgarni J. NOWAKA w Orłowej.

➔ Cena w pięknej oprawie tylko 80 h. ➔  
5% przeznaczone na cel Internatu im. bł. Melchiora Grodzieckiego na Bobrku.

## Na wyczerpaniu!

„Nasza wiara w Boga a wojna” — 10 apologetycznych kazań — ks. dra Jatscha, prof. uniwersyteckiego z niemieckiego ks. Jana Głaba. Skład główny: Gebethner i Spka w Krakowie, oraz wszystkie księgarnie polskie. Cena K 2,50. O ich wartości pozwalają wnosić różne recenzje: „...Kazania poruszają zagadnienia zasadnicze, nad których rozwiązaniem każdy człowiek cywilizowany szczególnie dzisiaj się zastanawia. Zaletą kazań jest, oprócz wielce interesującego tematu, lekkość formy i przystępność rozumowań; to też ta książka powinna się znaleźć w ręku każdego, kto tylko zastanawia się nad życiem...” („Ill. Kur. Codz.” nr. 180, 1916.) „Przekład polski jest bardzo staranny, poprawny i potoczny...” („Gazeta Kościelna”, lipiec 1916.) „...Tłumaczenie bardzo dobre nie przypomina bynajmniej czytelnikowi, że praca ta była pierwotnie w innym niż polskim języku ułożona...” („Głos Narodu” nr. 168, 1916.) O podobnych zaletach piszą: „Kurver wiedeński”, „Nowy Głos wiedeński” nr. 30, 1916 i inne. Dochód z Kazań przeznaczony na polski zakład sierot wojennych.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

„Z nad brzegów Olzy”,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje „Ze śląskiej ziemi”, strofy religijne i utwory liryczne p. t. „Z obczyzny”.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” i „Sekretariat katolicki” w Cieszyńcu, Śląsk austr.

**Tow. oszczędności i zaliczek**

== w CIESZYŃCIE ==

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w „Domu Narodowym”, w Ryńku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminiu, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej) przyjmuje od członków i alicznych

**wkładki na oszczędność**

do oprocentowania i płaci od nich

4%.

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładku. ych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo ze amiarowanym procent. Eakontuje weksle swych członków, udziela kredytu a podkład faktur i otwartych rachunków książkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W fili w Dąbrowie urzędują w posiadłości, 6rody i piąt od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńcu, stow. rzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką i Domagalaki. A. Teper. R. Filesiowica

## Edykt licytacyjny.

Dnia 11. kwietnia 1917, o godz. 9½ przed południem, odbędzie się przy podpisanym sądzie, pokój nr. 12, przymusowa licytacja realności nr. k. 177, lwh. 154 w Bystrzycy.

Mająca być licytowana nieruchomość jest oszacowana na 12.044 K.

Najniższa cena podawcza, poniżej której sprzedać się nie odbędzie, wynosi 8028 K.

Pretensje, któreby licytację tę mogły nie dopuścić, należy zgłosić w sądzie w terminie, ustanowionym do licytacji, najpóźniej przed rozpoczęciem się licytacji, w przeciwnym bowiem razie nie mogłyby już być podnoszone co do samej nieruchomości ku szkodzie nabywcy, działającego w dobrej wierze.

Co do reszty odsyła się do edyktu, ogłoszonego na tutejszej tablicy sądowej.

C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie, oddział III, dnia 24. lutego 1917.

Nakładem „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra” wyszła aktualna broszura p. t.:

**Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?**

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinej, Cieszyń 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować:

„Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” (bł. Sarkandra) w Cieszyńcu.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra”:

„**Bóg mocą moją**”.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra” w Cieszyńcu.

## Kalendarz

**Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917**

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni „Dziedzictwa” i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra”, Cieszyń.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyńcu

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płaci od nich

4%.

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

Drukarnia „Dziedzictwa” pod zarz. J. Suchanka w Cieszyńcu.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — b  
półrocznie . . . 4 . 50 .  
kwartalnie . . . 2 . 25 .  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — b  
półrocznie . . . 4 . — .  
kwartalnie . . . 2 . — .

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmana, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafika, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi wa wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilku razemem nmieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek, 20. marca 1917.

Nr. 23.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie.

## Car Mikołaj zrzekł się tronu; brat jego Michał objął rządy.

Rząd prowizoryczny w Petrogradzie.

Petrograd, 14. marca. Petrogradzka Agencja telegraficzna donosi: Ludność Petrogradu wskutek zupełnej oзорanizacji gospodarczej i złego zaopatrzenia w żywność była rozoryczoną już od dłuższego czasu i szemrała przeciw rządowi, który czyniła wyłącznie odpowiedzialnym za wszelkie cierpienia, jakie musiała znosić.

Rząd, przewidując niepokoje, wydał obszerne zarządzenia celem utrzymania porządku. Między innymi zarządził rozwiązanie Rady państwa i Dumy. Ale Duma postanowiła dnia 11. marca nie uczynić zadość cesarskiemu ukazowi, odbywać dalej posiedzenia i wybrała natychmiast komitet wykonawczy z 12 członków pod przewodnictwem prezydenta Rodzianki. Komitet ten uznał się za prowizoryczny rząd i wydał następującą odezwę:

»Wobec ciężkiego położenia i groźnych nieporządków, które zawiązujemy polityce dawnego rządu, widzi się komitet wykonawczy zmuszoną ująć w swe ręce publiczny porządek. W pełnej świadomości odpowiedzialności za powyższe uchwały, wyraża komitet wykonawczy przekonanie, że ludność i wojsko będą mu w ciężkim zadaniu pomagały przy utworzeniu nowego rządu, który zadość uczyni życzeniom ludu i posiada jego zaufanie.«

Komitet wykonawczy opiera się na ludności stolicy, która podniosła bunt i na garnizonie Petrogradu, który w sile przeszło 30.000 żołnierza połączył się w zupełności z powstańcami, uwięził wszystkich ministrów i wtrącił ich do więzienia.

Duma uznała gabinet za nieistniejący.

Dzisiaj, w trzecim dniu rewolucji w stolicy, w której porządek szybko powraca, dzierży władzę komitet wykonawczy i wojsko, które Dumę popiera.

Posel Engelhardt, pułkownik w wielkim sztabie generalnym, został przez komitet wykonawczy zamianowany komendantem Petersburga.

Wczoraj wieczorem wystosował komitet wykonawczy odezwę do ludności, wojska, personelu kolejowego i banków z wezwaniem do ponownego podjęcia zwyczajnych zajęć.

Posel Gronskij z polecenia komitetu wykonawczego objął prowizorycznie kierownictwo petrogradzkiej Agencji telegraficznej.

Paczka rewolucji.

Petrograd, 15. marca. Wnocy na poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie Dumy.

Rano w poniedziałek rozmaite pułki gwardii oświadczyły, że zadowolają się stanąć po stronie

nie ludu. Kilku oficerów zabito. Inne pułki przyłączyły się również do ruchu. Zajęto główną kwaterę artylerii; komendanta zabito. Zajęto też twierdzę piotrowską i otwarto więzienie. Cytadela jest obecnie główną kwaterą sił zbrojnych rewolucjonistów.

Kiedy członkowie Dumy w poniedziałek zebrali się na posiedzenie, znaleźli reskrypt cara, w myśl którego posiedzenia Dumy zostają odroczone aż do terminu nie późniejszego, jak w połowie kwietnia. Przywódcy parlamentu postanowili jednak, by Duma się nie rozeszła. Prezydent Rodzianko zatelegrafował do cara, że położenie jest poważne, w stolicy panuje anarchia, rząd jest sparaliżowany, przywódz środków żywności i materiału opałowego jest zupełnie zdeorganizowany. Niezadowolenie wzrasta. Na ulicach wojska strzelają do siebie. Jest koniecznym, by natychmiast ktoś, posiadający zaufanie kraju, otrzymał misję utworzenia nowego gabinetu. Rodzianko przesłał równocześnie depeszę szefowi sztabu gen. Aleksiejewowi i naczelny komendom na froncie i wezwał ich, by użyli swego wpływu u cara dla poparcia apelu Dumy.

Około godz. 1. po południu zjawiła się deputacja zrewoltowanego wojska w gmachu Dumy, by usłyszeć, jakie stanowisko zajmuje Duma. Prezydent Rodzianko zakomunikował deputacji uchwałę przewodców stronnictwa, oświadczającą się za zmianą rządu i podkreślił, że spokój i porządek muszą być utrzymane. Duma wybrała komitet z 12 członków dla utrzymania porządku. Posłowie skrajnej prawicy nie wzięli udziału w posiedzeniu. O godz. 2. zjawiły się przed budynkiem Dumy nowe wojska, witane żywymi okrzykami. Rewolucyoniści zluźniali straż wojskową przed Dumą. Oficer straży został na ulicy zraniony. O godz. wpół do 6. uwięziono prezydenta pierwszej Izby i dokonano rewizji w mieszkaniu wielu ministrów. Prezydent ministrów ks. Golicyn telefonował, że ustępuje. W tym czasie rewolucyoniści opanowali znienawidzone więzienie Kresty i wypuścili na wolność wszystkich więźniów politycznych. Uwolniono też wszystkie kobiety, znajdujące się w więzieniu śledczym. Główne biura tajnej policji zniszczono, a całe archiwum, odnoszące się do osób politycznych i politycznych organizacji, spalono.

Wieczorem wszystkie wojska petrogradzkie, zarówno lądowe jak i żołnierze marynarki, oświadczyli się po stronie ludu. Wojsko z Kronstadt przybyło do Petrogradu, by się przyłączyć do ruchu. Towarzyszyło mu wielu oficerów.

Nowy rząd rosyjski.

Petrograd, 16. marca. Doniesienie petersburskiej Agencji telegraficznej: Wydział wykonawczy Rady państwa ogłasza następującą listę nowego gabinetu narodowego:

Książę L w o w, prezydent związku ziemstw, mianowany został prezydentem ministrów i ministrem spraw wewnętrznych;

Miljukow, poseł petrogradzki, ministrem spraw zewnętrznych;

Kerenski, poseł saratowski, ministrem sprawiedliwości;

Ukrasow, wiceprezydent Rady państwa, ministrem komunikacji;

Konowalow, poseł kostromski, ministrem handlu i przemysłu;

Manujłow, prof. uniwersytetu moskiewskiego, ministrem oświaty;

Guczkow, członek Rady państwa, były prezydent trzeciej Rady państwa, tudzież prezydent połączonych wydziałów zmobilizowanego przemysłu, ministrem wojny i tymczasowym ministrem marynarki;

Szyngarew, poseł petrogradzki, ministrem rolnictwa;

Tereszczenko, poseł kijowski, ministrem skarbu;

Godnew, poseł kazański, kontrolorem państwowym.

Odezwa do armii.

Amsterdam, 16. marca. Według doniesień Biura Reutera z Petrogradu z 14. marca, angielski i francuski poseł nawiązali rokowania z wydziałem wykonawczym Dumy zaraz po jego ukonstytuowaniu się.

Rodzianko wystosował imieniem komisji wojskowej Dumy do wodzów marynarki i armii na wszystkich frontach manifest, w którym wezwał je do zachowania spokoju i prowadzenia dalej walki przeciw wrogowi.

Komendanta wojskowego, tudzież tysięcy żandarmów i urzędników policji aresztowano. Politycznych więźniów uwolniono. Ukonstytuowała się komisja wojskowa dla utrzymania porządku przy pomocy wojska. W półtorej godziny po wybuchu rewolucji przyłączyła się do niej Moskwa. Także Niżny Nowgoród i Charkow zgłosiły swoje przystąpienie.

Przyłączenie się Moskwy, Kazania, Charkowa i Odessy.

Frankfurt, 16. marca. »Frankf. Zeitung« donosi z Sztokholmu: Zarządy miast Moskwy, Kazania, Charkowa i Odessy telegraficznie zgłosiły przyłączenie się do komitetu wykonawczego w Petrogradzie i ukonstytuowały się jako komitety dla wewnętrznego oswobodzenia Rosji.

Polityka wojenna nie ulegnie zmianie.

Londyn, 16. marca. Biuro Reutera donosi: W zawiadomieniu Izby niższej o zrzeczeniu się tronu przez cara powiedział Bonar Law:

Jest prawdziwą ulgą dla nas, że ruch nie zmierza do uzyskania pokoju, lecz owszem zwraca



ca się przeciw rządowi nie z powodu dalszego prowadzenia wojny, lecz owszem z tego powodu, że nie prowadzi jej z taką skutecznością i energią, jakiej lud oczekiwał. (Żywe oklaski.)

Bonar Law oświadczył następnie, że według nadeszłych doniesień ofiary w życiu ludzkim nie są wielkie, a zmiana dokonana została stosunkowo spokojnie.

**W. książę Mikołaj naczelnym wodzem.**

Petrograd, 17. marca. Agencja petrogradzka donosi: Car oddał wielkiemu księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi naczelną komendę nad armiami w polu.

Byli ministrowie w twierdzy petropawłowskiej.

Londyn, 17. marca. Biuro Reutera donosi z Petrogradu: Ks. Golicyn, Goremykin i byli komendant wojsk petrogradzkich, jako też byli ministrowie i jenerałowie Suchomlinow, Belajew, Protopopow, Szczegłowitow, Makłakow i Kurlow internowani zostali w twierdzy petropawłowskiej.

**Manifest cara.**

Petrograd, 17. marca. Petrogradzka Agencja telegraficzna ogłasza następujący manifest cesarski:

My z Bożej łaski Mikołaj II., cesarz Wszech Rosyi, car Polski, Wielki Książę Inflant i t. d., zawiadamiamy naszych wiernych poddanych jak następuje:

W dniach wielkiej walki przeciw żelaznemu nieprzyjacielowi, który od 3 lat stara się kraj nasz podbić, podobno się Bogu zesłać na Rosyę nowe doświadczenia. Wewnętrzne trudności grożą tajemniczym oddziaływaniem na ostateczny wynik wojny. Przyszłość Rosyi, honor naszej armii, szczęście ludu i cała przyszłość naszej drogiej ojczyzny wymagają, by wojna za wszelką cenę prowadzoną była do zwycięskiego końca. Okrutny nieprzyjaciół czyni swe ostatnie wysiłki i chwila jest blizką, gdzie nasze dzielne wojska w zgodzie z naszymi sławnymi sprzymierzeńcami pokonają ostatecznie nieprzyjaciela.

W tych dla życia rosyjskiego rozstrzygających dniach uważamy za obowiązek sumienia ułatwić ściśle połączenie i organizację wszystkich sił dla urzeczywistnienia szybkiego zwycięstwa. Dlatego w porozumieniu z Dumą uznaliśmy za dobre zrezygnować z korony państwa rosyjskiego, złożyć najwyższą władzę. Ponieważ nie chcemy się rozłączać z naszym ukochanym synem, przenosimy nasze prawa dziedzictwa na brata naszego w. ks. Michała Aleksandrowicza, którego przy wstąpieniu na tron państwa rosyjskiego błogosławimy. Polecamy bratu naszemu panować w zupełnem porozumieniu z narodowymi zastępcami, utrzymać ustawodawcze urządzenia i złożyć na nie w imieniu wielce ukochanej ojczyzny nienaruszalną przysięgę. Wzywamy wszystkich wiernych synów ojczyzny do spełnienia swych świętych obowiązków wobec niej, do słuchania cara w ciężkiej chwili

narodowego doświadczenia i pomagania mu z zastępcami ludu do obrania drogi szczęścia i sławy dla rosyjskiego państwa. Niech Bóg strzeże Rosyi!

**Manifest nowego cara Michała.**

Kopenhaga, 18. marca. Biuro Reutera donosi z Petrogradu: Wielki książę Michał Aleksandrowicz wydał następującą

odezwę:

»Z woli brata mego nałożono na mnie ciężkie zadanie przez oddanie mi tronu cesarskiego podczas wojny, w bezprzykładny sposób i wśród wewnętrznych niepokojów. Przejęty tą samą myślą, która napędza cały lud, że dobro ojczyzny nadewszystko, postanowiłem najwyższą władzę tylko pod tym warunkiem przyjąć, że to wola ludu. Lud przez głosowanie swoich przedstawicieli w drodze konstituanty uchwalić musi formę rządu, nową konstytucję rosyjskiego państwa. Błagając Najwyższego o błogosławieństwo, pozostawiam więc wszystkim rosyjskim obywatelom wolność poddania się rządowi, utworzonemu z inicjatywy Dumy i rozporządzającemu wszelką mocą państwa aż do chwili, kiedy przez powszechne, bezpośrednie, równe i tajne głosowanie wybrana konstituenta (zebranie narodowe) wyrazi przez uchwałę swoją wolę co do formy rządu.

## Skrócenie frontu na zachodzie; Bapaume i Peronne przez Niemców opuszczone.

### Wojna austriacko-włoska.

**Walki w tunelach śniegowych.**

Wiedeń, 15. marca. Urzędowo donoszą: Walka artylerii znowu odżyła w poszczególnych odcinkach frontu. Na naszym froncie na północ od Asiago wtargnęły dziś rano oddziały pułku piechoty nr. 27 przez tunele śniegowe do nieprzyjacielskich okopów na wschód od Monte Forno, zniszczyły schronienia, zadały Włochom poważne krwawe straty i zdobyły 2 karabiny maszynowe, oraz wzięły 22 alpini do niewoli.

**Żywe walki na Krasie.**

Wiedeń, 16. marca. Urzędowo donoszą: Wczoraj wieczorem znajdował się obszar Costantevicy w silnym ogniu działowym. Atak włoski, który potem nastąpił, został odparty przed wymienioną miejscowością. W odcinku Krasu panowała żywa czynność lotnicza.

Na froncie tyrolskim ostrzeliwały daleko niosące działa nieprzyjacielskie Arco i Ville Lagarina.

Wiedeń, 17. marca. Urzędowo donoszą: Nad Costabella odzyskały wojska nasze straconą 4. marca przedpozycję, ujęły 3 oficerów i 34 strzelców alpejskich, tudzież zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Wiedeń, 18. marca. Urzędowo donoszą: Na Costabella załamał się przeciwny atak włoski w naszym ogniu zapórowym.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

**Walki z Rosjanami na północ od Stanisławowa.**

Wiedeń, 15. marca. Urzędowo donoszą: Front wojsk generał-pułkownika arcyks. Józefa: Prócz miejscami żywszej działalności artylerii nieprzyjacielskiej nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Front wojsk gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Na północ od Stanisławowa

wa i na południe od Sołotwiny przyprowadziły nasze wojska szturmowe z udanych przedsięwzięć 106 jeńców, 6 karabinów maszynowych i jedną minierkę.

Wiedeń, 16. marca. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 17. marca. Urzędowo donoszą: Na północ od przełęczy Oitos, na zachód od Sołotwiny i na południowy zachód od Stanisławowa odparto rosyjskie natarcia. W Karpatach leśnych skuteczna czynność patrolowa. Na północ od Dniestru, przy znacznym zimnie, słaba czynność bojowa.

Wiedeń, 18. marca. Urzędowo donoszą: Nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

**Położenie niezmienione.**

Wiedeń, 15. marca. Urzędowo donoszą: Nad Vojsą nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 16. marca. Urzędowo donoszą: Nad jeziorami Ochryda i Prespa walka działowa i odosobnione nieprzyjacielskie natarcia, które unicestwiono.

Wiedeń, 17. marca. Urzędowo donoszą: Z Albanii niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 18. marca. Urzędowo donoszą: Nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

**Pomyślnie przedsięwzięcia wojsk szturmowych.**

Berlin, 15. marca. Naczelną kwatera donosi: Koło Witoniza nad Stochodem i koło Jamnicy na południe od Dniestru wojska szturmowe przeprowadziły przedsięwzięcia z pełnym skutkiem. Zabrano przeszło stu jeńców, oraz kilka karabinów maszynowych i minierkę.

Berlin, 16. marca. Naczelną kwatera donosi: Wobec nowych mrozów nic ważnego.

Berlin, 17. marca. Naczelną kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 18. marca. Naczelną kwatera donosi: Żadnych działań bojowych o znaczeniu.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

**Ataki Francuzów w Szampanii.**

Berlin, 15. marca. Naczelną kwatera donosi: Przy deszczowym powietrzu ogień artylerii w przeważnej części odcinków był nieznaczny.

W Szampanii francuskie ataki na stok północno-zachodni wzgórza 185 na południe od Ripont nie rozwinęły się w naszym niszczącym ogniu.

Ataki wywiadowcze w obszarze Sommy i na zachodnim brzegu Mozv, gdzie francuską straż połową na południe od Cumieres w jasny dzień nagle uderzeniem zniesiono, przyniosły nam pewną liczbę jeńców.

Berlin, 16. marca. Naczelną kwatera donosi: Nie było większych akcji bojowych. W obszarze Ancry, z obu stron Sommy, tudzież między Avre i Oise potyczki na przedpolach, w których zabrano jeńców. Także koło Arras, w Argonach, na wschodnim brzegu Mozy, koło farmy Chambrette i w lesie Apremont, tudzież na północ od kanału Ren—Marna udało się naszym wojskom atakowym zabrać z nieprzyjacielskich rowów 4 oficerów, przeszło 50 żołnierzy i kilka karabinów maszynowych.

Berlin, 17. marca. Naczelną kwatera donosi: Między kanałem La Basse i Ancrą żywa czynność ogniowa. Na kilku miejscach odparto angielskie oddziały wywiadowcze. Między Saily i lasem St. Pierre Vaast usadowiły się angielskie, między Bevraygnes i Lassigny francuskie oddziały w rowach, które planowo opuściliśmy. Na froncie Aisny operacje na przedpolach, które nam dały 35 jeńców.

W Szampanii chwilowo silniejszy ogień artyleryjski. Natarcie francuskiej kompanii na zachód od Tahure rozbiło się. Między Mozą i Mozellą przyprowadziły nasze wojska atakowe na różnych miejscach jeńców z nieprzyjacielskich linii. Przy udanej wycieczce w pobliżu Mocelle, nad lotaryńską granicą, ujęto 80 Francuzów.



Nasi lotnicy stracili 4 nieprzyjacielskie balony na uwięzi, które spadły w płomieniach.

**Skrócenie frontu na zachodzie; opuszczenie Bapaume i Peronne przez Niemców.**

Berlin, 18. marca. Naczelna kwatera donosi: Pomiędzy kanałem La Bassee i Scarpe była działalność potyczkowa żywa. Koło Loos sprowadziły nasze wojska szturmowe 18 jeńców z angielskich linii. Po obu stronach Arras wdarły się nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze w sile jednego batalionu do naszych stanowisk, przy czym zostali odparci ogniem. Koło Roelincourt i Tilloy odparty został wtargnięty przeciwnik w walce z blizką i pozostawił pewną liczbę jeńców w naszych rękach. Pomiędzy Arras i Oisą obsadzili Anglicy i Francuzi w pasie terenowym opuszczonym przez nas planowo, nasze dawniejsze stanowiska i kilka miejscowości, między nimi Bapaume, Peronne, Roye i Royon. Nasze oddziały ubezpieczające zadały nieprzyjacielowi znaczne straty i cofnęły się potem według rozkazu.

Na prawym brzegu Mozy zaczęły w szarej godzinie porannej 2 francuskie kompanie zyskany przez nas d. 16. b. m. kawałek rowu na północ od Champerette Fe. Na wzgórzu Combres i przy Moicey, na północ od St. Mihiel, wtargnęły wojska szturmujące do francuskiego stanowiska i wróciły z jeńcami po 20 ludzi.

Od wybrzeża aż do Oise nastąpiła wskutek czystego powietrza wzmożona działalność lotnicza. W walce powietrznej utracił nieprzyjaciół 19 statków powietrznych, przez ogień ochronny 3. Porucznik bar. Richthofen zestrzelił swego 27. i 28. przeciwnika, porucznik Baldamus swego 14. i 15. przeciwnika. Myśmy stracili 3 samoloty.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

**Walki nad jeziorem Prespa i koło Monastyr.**

Berlin, 15. marca. Naczelna kwatera donosi: Po obu brzegach jeziora Prespa i na północ od Monastyru rzucili Francuzi znaczne siły do ataku z podobnym pełnym strat niepowodzeniem jak w dniach poprzednich. Między Czerną a jeziorem Dojran odparto mniejsze ataki innych wojsk koalicji.

Berlin, 16. marca. Naczelna kwatera donosi: Znaczne siły francuskie atakowały w dzień wielokrotnie nasze pozycje na północny zachód i północ od Monastyr.

Na zachód od Nizopolje wtargnął nieprzyjaciół na nieznacznej szerokości do przedostatniego rowu. Zresztą atak, przygotowany gwał-

townym ogniem, rozbił się o doskonałą postawę załogi rowów i o skuteczny ogień obronny artylerii. Między jeziorami Ochryda i Prespa również odparto natarcia Francuzów, które nastąpiły po silnym ogniu.

Berlin, 17. marca. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Monastyr toczą się nowe walki. Na wschód od jeziora Doiran obsadził angielski batalion dworzec kolejowy Perroj, leżący przed naszymi liniami zabezpieczającymi.

Berlin, 18. marca. Silniejsze natarcia Francuzów między Ochrydą a jeziorem Prespa zostały odparte. Ciężka walka o wzgórze na północ od Monastyr nie przyniosła przeciwnikowi żadnego znacznego powodzenia. Panujące wzgórze, na które także w nocy daremnie nacierano, znajdują się w naszym ręku.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff

## Wojna angielsko-niemiecka.

**Pomyślny napad Zenppelinów na Londyn.**

Berlin, 18. marca. Biuro Wolffa donosi: W nocy na 17. b. m. eskadra marynarskich statków powietrznych mimo gwałtownej obrony przez nieprzyjacielskich lotników i ognia działowego obrzuciła w półgodzinnym napadzie Londyn i wschodnie hrabstwa Anglii ze skutkiem bombami. Statki powietrzne wróciły cało, z wyjątkiem jednego, który — według francuskiego doniesienia — został strącony przy Compiegne, na północ od Paryża, z wysokości 3500 m przez ogień francuskich dział obronnych.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

**Zaostrzona walka.**

Berlin, 15. marca. Szef sztabu admiralicy marynarki ogłasza: Nasze łodzie podwodne zatopiły 17 parowców, 2 żaglowce i trzy parowce rybackie o ogólnej pojemności 48.150 ton rejestrowych brutto.

Jedna z łodzi podwodnych zniszczyła nieprzyjacielski krążownik o trzech kominach i okręt »Qu. 27«, urządzony specjalnie jako pułapka na łodzie podwodne. Z tego ostatniego okrętu wzięto do niewoli porucznika, drugiego oficera i 4 marynarzy, z tych jednego ciężko ranego.

**Zerwanie Chin z Niemcami.**

Paryż, 17. marca. Agencja Havasa donosi z Pekinu: Minister spraw zagranicznych zawiadomił posłów koalicji, że rząd doręczył paszporty niemieckiemu ambasa-

dorowi i personalowi ambasady, jakoteż konsulom niemieckim.

**Wyrzeczenie się Śląska Cieszyńskiego.**

Ważną wiadomość, odnoszącą się do Śląska Cieszyńskiego, podaje »Codzienny Kurjer Ilustrowany«, cytując następujący komunikat »Biuletynu« warszawskiego:

Ostatni »Biuletyn« donosi:

»W politycznych kołach Galicji jest rozpowszechniane w sposób dość stanowczy mniemanie, że prof. Jaworski i Leo zobowiązali się wobec rządu austriackiego nie wysuwać sprawy Śląska Cieszyńskiego przy przeprowadzaniu sprawy wyodrębnienia Galicji.«

Na razie powtarzamy tylko wiadomość tę bez komentarzy. Domagamy się jednak od posłów naszych, aby zasięgnęli raz autentycznych wiadomości co do tej tak ważnej dla nas kwestyi i podali ją do wiadomości publicznej.

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID“**  
uśmierza  
**boleści.**

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (III-a)

**Z Cieszyna i okolicy.**

**Wiadomości z duchowieństwa.** W poniedziałek, dnia 19. b. m. rano, zmarł nagle na udar ks.-b. komisarz, ks. Piotr Moron, prałat, kanonik, dziekan i proboszcz w Istebnej. R. i p. Pogrzeb odbędzie się we czwartek, dnia 22. b. m. o godz. 10. rano w Istebnej.

**Ślub.** W sobotę odbył się ślub p. Jana Niedoby, weterynarza z Nawsia, pełniącego obecnie służbę wojskową, z p. Elwiną Buchtowną, córką kier. szkoły w Pogwizdowie. Szczęść Boże młodej parze!

**Poległ na polu chwały.** Dnia 6. marca padł, przeszyty kulą szrapnelową, ś. p. Franciszek Branny, chorąży w jednym z pułków piechoty na Wołyniu, syn poważanego rolnika p. Brannego w Dolnym Żukowie.

## Z Jasiowa.

(Bajki i niebajki.)

### 1. Krepliki.

Biada wam wszystkim, coście w ostatki jedli krepliki. Za takie zbytki będziecie ostro badani, nawet przy pomocy psa; żołądki wasze będą wypompowane i zawartość ich zbadana i będziecie srogo ukarani za taką niegodziwość. Oskarżeni bowiem jesteście do gminy, w liście bez podpisu i dano temu wiarę. U nas dużo ludzi, nawet lepszych i w cnoty bogatych, ma zwyczaj oczerniać w listach bez podpisu. Pierwszy będzie badany pan z oczkami, bo on chleba nigdy nie jada, ale tylko buchty z najlepszej maki i na jajkach. Ani w Paryżu nie zrobili z owsa ryżu, ale u nas mają sekret, jak z jęczmienia zrobić nulkę przeniczną.

### 2. Targ na rynku.

Skarżą się ludzie w miastach, że ludzie ze wsi nie noszą masła na targ. Jedyny wyjątek, to Jasiów, bo tu radość panuje z tego powodu. Dziwna rzecz, ale prawdziwa! Czy mają tak wielkie zapasy? Gdzietam! Ale ludziska nie mieli z nich pożytku, chyba kilka paniczek w kłobukach. — »Okropność jest, jak lwa kto zbudzi, Okropna rzecz, jak piwo skiśnie, Lecz naj-

straszniejsza, jak moc ludzi — We wtorek się na masło ciśnie.« — Tak poetki opisują nasz targ, bo tak się babki cisnęły do kosza po masło, a krzyku opisać nie jest nikt w stanie.

Razu jednego zwała się ława, babie potłukli jajka, a jedna paniczka trzasła tłustą gębą do masła.

Nawet jednego czasu jak wiatr szło hasło, aby się przestroić, bo wtedy dostaną masła i jaj od tych panów, jak będą paniczkami.

Modystka się całymi nocami zapracowywała nad kapelusami. Wydano dużo pieniędzy na nowe szaty, lecz sposób ten nie pomógł i znów wróciły do dawnych szat i są babami i one to cieszą się, że wszyscy, i one i paniczki, są jednakowo teraz obdzielone, bo teraz baby ze wsi wcale nie przynoszą, obrażone za zniewagi.

### 3. Na ratuszu.

Nie udał się fortel z kapelusami, ani używać się już nie potrzebuje policyjant na rynku, za to nieszczęśliwy jest czasem między niewiastami przy ratuszu. Wielka sień ratuszowa,

schody i chodnik przed ratuszem pełne są kobiet po kartki na makę, bo u nas trzeba 2 kartek na makę, jednej drukowanej, a drugiej pisanej przez p. burmistrza. Porządek z nimi robi policyjant, lecz czasem one z nim robią porządek, choć z niego chłop setny.

Baby też mają temperament, jak widzą, że bocznymi drzwiami wypuszcza się paniczki, a wy baby czekajcie od rana do południa.

### 4. Oświetlenie Jasiowa.

Nowego rodzaju oświetlenie ulic w Jasiowie: Niema nafty, ani gazu, ani elektryki; ciemno na ulicach, bo i miesiąc coraz później wstaje i coraz bledszy jest. Pomagamy sobie inaczej, bo myśmy w Jasiowie praktyczni ludzie. Uderzamy na ciemnych ulicach o słupy i mury a zaraz syją się nam snopy światła z oczu i jasno nam, niczem przerw elektrycznym światłem w Nawsiu. Zapraszamy wszystkich do wypróbowania tego nowego rodzaju oświetlenia.



Czas letni w Austrii. Rozporządzenie całego gabinetu, które dzisiaj ukazało się w »Dzienniku ustaw państwa«, ustanawia czas letni począwszy od 16. kwietnia 1917 aż do 17. września 1917.

**Zmarłe ziemniaki.** (Pouczenie urzędowe dla gmin i zarządów dóbr.) Należy się obawiać, że trwały i silny mróz teraźniejszej zimy przedarł się nawet do starannie zapatrzonych kopców i że część ziemniaków zmarła. Celem stosownego zużytkowania pomarłych ziemniaków, których razem będzie bardzo dużo, należy z nadejściem łagodniejszej pogody wszystkie kopce pootwierać i ziemniaki starannie przebrać. Ilość pomarłych ziemniaków powinien zarząd dóbr natychmiast komisyonaryuszowi wojennego zakładu obrotu zbożem (roln. spółka zakupna i sprzedaży w Cieszyńsku) do zakupna zaoferować, a równocześnie o tem Starostwoawiadomić. Przełożenia gminne powinny wezwać ludność do wybierania pomarłych ziemniaków, a o każdej zgłoszonej ilości takowych ziemniaków Starostwu donosić. Pomarłe ziemniaki użyte będą w pierwszym rzędzie do wyrobu skrobiu, względnie niezdatne do tego ziemniaki do wyrobów suchych.

**Żaby i ślimaki jako karma dla świń.** Centrala dla karm bydłych we Wiedniu podaje myśl, aby żaby i ślimaki chwycić i używać po siekanych i zmieszanych z inną karmą jako karmy dla świń. Rolnik śląski z niedowierzaniem się do tej rady odnosi i słusznie. Świnie bowiem, zasmakowawszy w mięsie, zaczęłyby zjadać prosięta i drób około domu. Wiadomą jest rzeczą, że one szybko przyzwyczajają się do tego.

**Chaos w cenach ziemniaków.** W Jabłonkowie przed sądem stała Zuzanna Juroszek z Milikowa, oskarżona, że sprzedawała ziemniaki po 16 K za 1 ctr. metr., zamiast za 9 K według wyznaczonej ceny. Sędzia p. Tereba uwolnił oskarżoną z tem uzasadnieniem, że w cenach za ziemniaki panuje chaos, że nawet krajowa komisja dla dozoru cen uznaje cenę 16 K za 1 ctr. metr. za niewygórowaną, że nawet c. k. sąd w Jabłonkowie płacił po 16 K za ziemniaki dla areztantów i to za zezwoleniem wyższej instancji, że gmina Jabłonków sprzedawała też po tej cenie ziemniaki. Tak orzekł sąd w Jabłonkowie, lecz innego zdania był sąd w Cieszyńsku i zasądził oskarżoną na 3 dni aresztu. Orzekł też zarazem, że w cenie 9 K w zupełności są uwzględnione wszelkie koszty.

**Rozdział nafty.** Komornik czy gospodarz otrzymuje jednakową ilość nafty, t. j. pół litra, choć gospodarz ma więcej izb i miejsc w swym domu do oświetlania podczas pracy domowej. Rzemieślnik lub kupiec otrzymuje znacznie więcej nafty, nawet 10 litrów z powodu swego warsztatu lub sklepu, choć sklepy obecnie wcześniej się zamykają, a w nim lub we warsztacie po jednej zazwyczaj lampie się świeci. Nie mówi się tu o warsztatach lub sklepach w większych miastach, bo tam jest inne oświetlenie, ale ma się na myśli wsie i małe miasta. Jako warsztaty i sklepy należy traktować domy gospodarzy. Po wsiach różne urzędy, n. p. sekretarstwo, szkoła, kasa, karty na żywność są bardzo często w jednych i tych samych rękach, a każdy urząd pobiera większą ilość nafty i zdarza się, że tytułem tych urzędów ta sama osoba bierze nafty od 10—20 litrów i rozdziela swym krewnym, a ludności potem brakuje. Faktami można służyć. Urzędy zaś parafialne, nawet we większych parafiach, nie chcą się uznać za urzędy i wyznaczają się też tylko pół litra nafty. Wypadek aktów nie załatwiać w kancelaryach parafialnych. Przeto domagać się swego. Prosi się też c. k. wyższe władze o uregulowanie dokładniejsze rozdziału.

**Smoczki dla małych dzieci.** Niemowlęta też muszą zaznać skutków wojny, potrzebują też kartek, legitymacji, metryk, jeśli chcą mieć smoczek w ustach. Według rozporządzenia ministerstwa mogą jedynie apteki sprzedawać smoczki, czyli cumliki, tylko dla dzieci niżej 1 roku, lecz za okazaniem wyciągu z metryki. Dla jednorożka wolno wydać tylko jeden smoczek, a w razie powtórnego nabywania ma być zwrócony pierwszy zużyty.

**Zgon.** W środę ub. tygodnia zmarł w Cieszyńsku majster krawiecki Franciszek Pumperla w 75. roku swego życia. Zmarły był w mieście ogólnie znany i lubiany z powodu swej uprzejmości i usługowości. Był długoletnim członkiem ochotniczej straży pożarnej. Pogrzeb odbył się w piątek po południu przy licznych udziale.

**Listy polecane do Albanii.** Od 15. marca 1917 można nadawać prywatne listy polecane do Albanii pod tymi samymi warunkami, jak do obszarów austro-węgierskich w Polsce i Serbii. Na razie przysyłają i wydają przesyłki te etapowe urzędy pocztowe Alessio (Lesz), Durazzo (Durcz), Džuri, Elbassan, Skutari (Szkodra), Tyrana.

**Pocztą w Albanii i Czarnogórze.** W Albanii i Czarnogórze otwarto dla użytku ogólnego c. i k. etapowe urzędy pocztowe Puka i Andrijewica. Wysyłać można tamże kartki pocztowe, listy, druki (czasopisma) i wzorki towarów. Urzędy te wykonują czynności jako polowe, dla przydzielonych doń wojsk, komend, władz i zakładów.

**Z Ropicy.** (Kradzieże kury.) Przed kilkoma dniami skradziono tu chałupnicy Zuz. Josiek z chlewka 8 kur wartości 80 K. W Trzvieczu skradziono również z chlewa kury chałupnicy Joannie Rybka. Złodzieja dotychczas nie wysłędzono, lecz żandarmeria stwierdziła, że w ostatnim czasie kręcił się w okolicy znany włóczęga, którego podejrzewają mocno o powyższe kradzieże.

### Rozmaitości.

**Zdrowie ludzkie w czasie wojny.** Wiedeński sąd handlowy wydał niedawno wyrok, w którym zaznaczono, że zdrowie ludzkie w czasie wojny znacznie spadło w cenie. Przedmiotem rozprawy przed tym sądem było odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek przy zdarzeniu się dwóch pociągów tramwajowych w Wiedniu. Poszkodowany żądał tytułem odszkodowania, za koszt leczenia, za utratę zarobku i ból kwoty 15.000 K. Sąd atoli orzekł, że 4000 K będzie dostatecznym odszkodowaniem i dodał, że w czasach, gdy tyle cierpią żołnierze za ojczyznę, odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki musi się niżej szacować.

**Szynka za 800 marek.** W Szlezewiku zdarza się, że zjeżdżają tam samochodami różni panowie z Hamburga i Kielu i kupują od wieśniaków produkty za bajeczne ceny. Niedawno zdarzyło się, że pewna wieśniaczka trzymaną dla męża 42-funtową szynkę sprzedała takiemu jemuściowi za 800 marek.

**Wina, że dziecko lub cierpiący bez pomocy wiedeńskie.** jest tak wielka, że ją nie wzięłyby nikt na swoje sumienie. Wątlm, wychudniałym i chorowitym dzieciom przynosi Feller prawdziwy dorszowy tran watriobiany szybką ulgę, wzmocnienie, zysk na wadze i odporność na wszelkie choroby. Niedokrewne, skrofuliczne i gruźlami dotknięte dzieci i dorośli bardzo chętnie go używają, ponieważ żadnego smaku i zapachu nie ma. Karmiącym matkom przysparza mleka i świeżych sił. Pierwszorzędni lekarze oświadczają, że czystemu, ale rzeczywistemu prawdziwemu tranowi watriobianemu najlepszej jakości, jak jest ten, należy pierwszeństwo dać przed wszelkimi mieszaninami i emulsjami, ponieważ w każdym razie więcej skutkujących składników posiada. Cena pokojowa: 2 flaszki za 5 K franko wysła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

### Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńsku Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednim nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszyńsku

## Kalendarz

### Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyń.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃSKIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo sesarskie.  
Bogaty skład win batelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Radolf Tomanek, profesor.

Wydanie II rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszyń.

Nakładem »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyń 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zaborczej gruźlicy.

Zamówienia należy adresować:

»Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszyń.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyńsku

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . . 9 K — h  
półrocznicze . . . . 4 „ 50  
kwartalne . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . . 8 K — h  
półrocznicze . . . . 4 „ — h  
kwartalne . . . . 2 „ — h

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek, 23. marca 1917.

Nr. 24.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Przewrót w Rosyi.

### Program nowego rządu.

Kopenhaga, 19. marca. Petrogradzka Agencja telegraficzna donosi: Rosyjski rząd wystosował następujący telegram do swych zastępców za granicą, podpisany przez Miljukowa:

»Przez petrogradzką Agencję telegraficzną zawiadomiony już Pan został o wydarzeniach ostatnich i upadku starego rządu rosyjskiego, który upadł przez niedbalstwo, nadużycia i karygodne lekceważenie oburzenia ludu. Jednocześnie nienawiści, wywołanej wśród wszystkich zdrowych żywiołów narodu przeciw zdeptanemu porządkowi rzeczy ułatwiła i skróciła znacznie przesilenie.

Ponieważ wszystkie te żywioły z podziwieniem godnym zapalem skupiły się pod sztandarem rewolucyjnej armii udzieliła im szybkiej i skutecznej pomocy, ruch narodowy po upływie zaledwie 8 dni odniósł decydujące zwycięstwo. Ta szybkość przeprowadzenia umożliwiła na szczęście stosunkowe ograniczenie liczby ofiar, co w rocznikach przewrotu o podobnej doniosłości i wagi jest niesłychanem.

Aktem datowanym w Pskowie z dnia 15. marca zrezygnował cesarz Mikołaj za siebie i za następcę tronu w. ks. Aleksęgo Mikołajewicza z tronu na korzyść w. ks. Michała Aleksandrowicza. Po doniesieniu odnośnem, jakie mu o tym akcie uczyniono, zrezygnował w. ks. Michał Aleksandrowicz aktem datowanym w Petrogradzie 16. marca ze swojej strony z objęcia najwyższej władzy aż do chwili, gdy się utworzy konstytuant i na podstawie powszechnego prawa głosowania ustali formę rządu i nowej konstytucji dla Rosyi. W akcie tym wezwał w. ks. Michał Aleksandrowicz rosyjskich obywateli do podporządkowania się aż do ostatecznego ogłoszenia woli narodowej autorytetowi prowizorycznego rządu, który z inicjatywy Dumy został utworzony i posiada wszelką władzę.

Skład rządu prowizorycznego i jego polityczny program został ogłoszony i przesłany za granicę.

Rząd, który obejmuje władzę w chwili najcięższego wewnętrznego i zewnętrznego przesilenia, jakie kiedykolwiek Rosya w czasie swej historii przechodziła, jest zupełnie świadomy niesłychanej odpowiedzialności, jaka mu przypada. Będzie się starał przede wszystkim zaradzić gniotącym błędom, jakie mu pozostawiła

przeszłość celem zapewnienia krajowi porządku i spokoju i wreszcie przygotuje potrzebne warunki, by wola samodzielnego narodu mogła się wolno o przyszłym losie wyrazić. Na polu polityki zewnętrznej będzie gabinet przestrzegał międzynarodowych zobowiązań, jakie przejął upadły rząd i będzie szanował słów Rosyi. Będziemy troskliwie pilnowali stosunków, jakie nas wiążą z innymi zaprzyjaźnionymi i sprzymierzonymi narodami i ufamy, że stosunki te jeszcze będą szersze i trwalsze pod nowym rządem w Rosyi, który będzie się kierował demokratycznymi zasadami poszanowania winnego wielkim i małym ludom, wolności i jej rozwoju i dobrego porozumienia między narodami.

Rosya nie chciała wojny, która od lat trzech świat kąpie w krwi. Jako ofiara przemyslanego i długą ręką przygotowanego ataku będzie Rosya kontynuowała jak dawniej walkę przeciw zdobywczym chęciom rasy rabusiów, która wyimaginowała sobie, że może narzucić swoim sąsiadom nieznosną hegemonię i w Europie 20. stulecia zaprowadzić władzę pruskiego militarizmu. Wierna układom, jakie ją nierozdzielnie łączą ze sławnymi sprzymierzeńcami, Rosya jest wraz z nimi zdecydowana zapewnić światu za wszelką cenę erę pokoju ludowego, na zasadach stałej narodowej organizacji, która gwarantuje poszanowanie praw i słuszości. Rosya po stronie sprzymierzeńców będzie zwalczała wspólnego wroga aż do końca, bez przerwy i bez osłabienia. Rząd, do którego należy, użyje całej energii do przygotowania zwycięstwa i będzie się starał jak najszybciej zaradzić błędom przeszłości, które dotąd paraliżowały rzutkość i duch ofiarny rosyjskiego ludu.

### Błędne koło.

Kolonia, 19. marca. Według „Köln. Ztg.“ zapewniają w ostatnich depeszach, które nadeszły z Petrogradu do Kopenhagi, że przewrót w Rosyi nie pójdzie tak gładko, jak to w Anglii przypuszczają. Car przez wymuszone zrzeczenie się nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. W. ks. Michał, wydając manifest o głosowaniu ludowem, działał prawdopodobnie zupełnie w porozumieniu z carem, chcąc w ten sposób obecny stan przeciągnąć, ażeby rodzina carska zyskała na czasie. W każdym razie Rosyę czekają jeszcze ciężkie walki wewnętrzne.

### Krwawe demonstracje w Finlandyi.

Sztokholm, 20. marca. »Stkh. Tidningen« podaje wiadomość dziennika finlandzkiego »Kalku«, że w piątek w Helsingforsie miały miejsce krwawe wojskowe demonstracje. Obecnie miasto jest w ręku wojska. W sobotę w południe rozstrzelano tam admirała Scepona. Żołnierze rozdawali na ulicach czerwone chorągiewki i rozstrzelali oficerów, którzy nie chcieli ich przyjąć. Tak na jednym okręcie pancernym w porcie miasta zastrzelono 14 oficerów.

W Wyborgu w piątek uwięziono gubernatora Pflera, komendanta Petrowa i generała Bringenę. Przeważna liczba gubernatorów finlandzkich wręczyła prośbę o dymisyę.

Od soboty trzy komisye, wysłane przez nowy rząd, objeżdżają Finlandyę i wszędzie usuwają żandarmerię. W miejsce byłego generał-gubernatora Seyna mianowano rosyjskiego senatora Lipskiego, zaś drugim przewodniczącym senatu zamianowany został admirał Virenius. Przedstawiciel petrogradzkiej Agencji telegraficznej w Sztokholmie otrzymał od Agencji telegram, wzywający go, by na przyszłość w swych sprawozdaniach nie kępował się żadnymi względami na postanowienia cenzury.

### Zamach samobójczy carowej.

Haga, 19. marca. »Associated Press« donosi z Petrogradu: Gdy carowa dowiedziała się o abdykacji cara, wykonała zamach samobójczy, któremu jednak przeszkodzono.

### Dotychczasowe ofiary rewolucyi.

Kopenhaga, 19. marca. Z Haparandy donoszą, że według dotychczasowych wiadomości w czasie rewolucyi w Petrogradzie zabito około 3000 osób i również tyle raniono.

### Uwięzienie cara i carowej.

Londyn, 21. marca. Biuro Reutera donosi z Petrogradu: Rząd zarządził, że były car i jego małżonka mają być uważani za jeńców i przewiezieni do Carskiego Sioła. Generał Aleksiejew odda posłom, którym powierzono straż, oddział wojska do rozporządzenia.

## Wojna austriacko-włoska.

### żywe walki.

Wiedeń, 19. marca. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrżeża żywa działalność lotnicza i chwilami żywy ogień działowy.

W dolinie Adygi obrzucił nieprzyjacielski okręt powietrzny bombami kilka miejscowości.

Na południe od przełęczy Stilfskiej jeden z naszych alpejskich oddziałów zdobył dominujący szczyt skalny Wysoki Schneid.

Wiedeń, 20. marca. Urzędowo donoszą: Na froncie doliny Fleim znacznie wzmożona, zresztą tylko zwykła czynność artyleryjska.

Tryest był znowu celem nieprzyjacielskich bomb lotniczych.

Wiedeń, 21. marca. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Austro-Węgier z Rosyą i Rumunją.

### Nic nowego.

Wiedeń, 19. marca. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 20. marca. Urzędowo donoszą: W Karpatach lesistych, na zachód od Łucka i nad Stochodem zwycięskie operacje na przedpolach. Zresztą nic ważnego.



Wiedeń, 21. marca. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna w Albanii.

Walki między jeziorami Ochrida i Prespa.

Wiedeń, 19. marca. Urzędowo donoszą: Między jeziorami Ochrida i Prespa zaatakowali Francuzi ponownie nadaremnie.

Wiedeń, 20. marca. Urzędowo donoszą: Na północ od Tepoleni, nad Vojusą, zniósł nasze oddziały wywiadowcze nieprzyjacielską bandę. Na wschód od jeziora Ochrida odparto znowu silne francuskie ataki.

Wiedeń, 21. marca. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Nie było wydarzeń.

Berlin, 19. marca. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Berlin, 20. marca. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: W kilku odcinkach żywsza działalność potyczkowa, niż w dniach poprzednich. Z podjazdów nad Berezyną i Stochodem przyprowadziły nasze oddziały wywiadowcze 25 jeńców rosyjskich.

Berlin, 21. marca. Naczelna kwatera donosi: Potyczki na przedpolach bez znaczenia.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Żywa działalność bojowa na froncie Artois i nad Mozą.

Berlin, 19. marca. Naczelna kwatera donosi: W ostatnich dniach opróżniliśmy planowo skrawek ziemi między okolicą Arras i Aisne. Od dawna przygotowane strategiczne ruchy zostały przeprowadzone bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela, który tylko z wolna się za nami posuwał. Zabezpieczenia z powodu ostrożnego i skutecznego zachowania się nie pozwoliły spoprostować opuszczania pozycji przez wojsko. W porzuconym terenie zniszczono użyteczne dla nieprzyjaciela urządzenia ruchu. Część ludności pozostawiono po zaopatrzeniu jej w zapasy żywności na pięć dni.

Wczoraj była żywa działalność bojowa w pobliżu wybrzeży, na froncie Artois i na obu brzegach Mozy. Po południu szturmowały kilkakrotnie kompanie zastużonych pułków w południowo-wschodniej części lasu Malancourt i na wschodnim stoku wzgórza 304 kilka francuskich linii okopowych na szerokości 500 i 800 m i przyprowadziły 8 oficerów, 485 żołnierzy, oraz kilka karabinów maszynowych i minierek. Nocne przeciwuderzenia Francuzów odparto.

Także na południowym stoku wzgórza »Martwy Człowiek« dał nam atak wojsk szturmowych większą liczbę jeńców. Na wschodnim brzegu Mozy rozbił się, podobnie jak rano poprzedniego dnia, atak kilku francuskich kompanii na północ od Chambrettes Ferme.

Berlin, 20. marca. Naczelna kwatera donosi: Na terenie wydanych nieprzyjacielowi z obu stron Sommy i Oisy odbyło się kilka potyczek oddziałów piechoty i kawalerii z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela. Przygotowanie wyszukanego w tamtej okolicy pola boju zmusiło ze względów wojskowych do uczynienia wszystkiego nietytecznym, co mogłoby później nieprzyjacielowi przynieść w jego operacjach sukces.

W łuku Ynerrn przyprowadzili nasi wywiadowcy 12 Anglików z ich pozycji. Między Lens

i Arras była chwilowo żywsza walka działowa. Na lewym brzegu Mozy skierowali Francuzi po południu i w nocy gwałtowne ataki przeciw zyskanym przez nas 18. b. m. pozycjom. Zostali wszędzie odparci. Koło wzgórza 304 rzuciła się z własnego popędu jedna z naszych kompanii za cofającym się nieprzyjacielem i wydarła mu dalszy kawałek rowu szerokości 200 m, którego załogę 25 ludzi ujęto. W szybko poprowadzonym ataku tuż na południe od kanału Ren—Rodan, wpadło w nasze ręce 20 Francuzów. W walce powietrznej zestrzeliliśmy 13, z dział obronnych 2 nieprzyjacielskie samoloty.

Berlin, 21. marca. Naczelna kwatera donosi: Przy deszczu i zawiejach śnieżnych nieznaczna czynność potyczkowa. Między Arras i Berlincourt, na północny wschód od Ham i na północ od Soisson zmusiły nasze zabezpieczenia pojedyncze mieszane oddziały przeciwnika do obfitego w straty odwrotu.

Na prawym brzegu Mozy rozbiły się dzisiaj rano dwa natarcia Francuzów przy lesie Fosse.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff

## Wojna w Macedonii.

Walki nad jeziorami Ochrida i Prespa i koło Monastyru.

Berlin, 19. marca. Naczelna kwatera donosi: Walki między jeziorami Ochrida i Prespa i w kotlinie Monastyru trwały wczoraj dalej. Na północny zachód od Monastyru zostali Francuzi odrzuceni. Na północ od miasta przy bezwzględnej życzliwości swych wojsk odnieśli oni nieznaczny sukces w terenie. Dworzec Poroj na wschód od jeziora Dojran, po spędzeniu Anglików, jest znowu przez nas obsadzony.

Berlin, 20. marca. Naczelna kwatera donosi: Walka, tocząca się od 9 dni między jeziorami Ochrida i Prespa, tudzież na wzgórzach na północ od kotliny Monastyru, nie przyniosła Francuzom także wczoraj żadnego sukcesu. Ich wojska szturmowe ruszyły wprzód na szerokim froncie przeciw naszym pozycjom tak w cieśninie między jeziorami, jak i na północ od Monastyru. W naszym ogniu, w niektórych miejscach w walce z blizką, wszystkie ataki rozbiły się. Wojska nasze i sprzymierzonych biły się bardzo dobrze. Na północ od jeziora Dojran rozproszono kilka angielskich kompanii ogniem artyleryjskim.

Berlin, 21. marca. Naczelna kwatera donosi: Częściowe ataki Francuzów koło Nizopolia, Trnowy i Rastani na zachód i północ od Monastyru zostały ogniem naszym powstrzymane lub odparte. Wzgórza pozostałe niedawno w nieprzyjacielskich rekach na północny wschód od Trnowy i koło Snegowa wzięliśmy szturmem. Przeciwnik opuścił wskutek tego teren między nimi. Jego nocne próby odzyskania wzgórz spełzły na niczem. W łuku Czerny ogniem naszej artylerii straciliśmy nieprzyjacielski balon na uwięzi.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff

## Wojna angielsko-niemiecka

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 19. marca. Biuro Wolffa donosi: Na sze łodzi podwodne zatopiły ponownie w Kanale angielskim, na Atlantyku i morzu Północnym łącznie 116.000 ton brutto. Między innymi, w myśl dotychczas nadeszłych doniesień łodzi podwodnych, zatopiono następujące okręty: Angielski uzbrojony parowiec »Connaright« (2648 ton), angielskie żaglowce »Adelaide«, »Maxlen«, »Abaya«, »Gazelle«, »Utopia«, angielskie parowce rybackie »Redcan« i »H. Ingrak«, następnie dwa nieznane angielskie parowce około 5000 i 9500 ton, angielski parowiec »Cavour« (1929 ton), tudzież nieznany włoski parowiec (około 3000 ton), belgijski parowiec »Hainaut«, rosyjski parowiec »St. Theodore«, wielki nieznany parowiec (około 6000 ton) i nie-

znany parowiec (około 5000 ton), hiszpański parowiec »Gracia« (2129 ton), grecki parowiec »Teodorow Pangalef« (2838 ton), norweski parowiec »Hermes«.

Zatopienie wielkiego okrętu bojowego.

Berlin, 20. marca. Biuro Wolffa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych (komendant kapitan por. Morath) zatopiła strzałem torpedowym 19. b. m. w zachodniej części morza Śródziemnego wielki okręt bojowy klasy Danton, który zabezpieczał kontrtorpedowce. Okręt linicwy, który płynął zygzakiem, położył się silnie na bok i po 45 minutach zatonął.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

Chińczycy obsadzają posiadłości niemieckie.

Szangaj, 19. marca. Doniesienie Reutera: Wojska chińskie obsadziły we czwartek bez przeszkód niemiecką posiadłość w Hankou.

Pekin, 19. marca. Doniesienie Reutera: Chińska policja obsadziła niemiecką posiadłość w Tientsinie.

Dziennik niemiecki »D. Tageszeitung« przyznaje otwarcie, że wciągnięcie Chin do wojny wzmocni pierścień zamykający Niemcy. Grozi to wyrzuceniem niemieckiego kapitału i niemieckiej pracy z dalekiego wschodu, ponieważ »przyłączenie się Chin do koalicji spowoduje zniszczenie wielkich gospodarczych wartości i owoców pracy niemieckiej«.

## Walka o Księstwo Cieszyńskie.

Umieściliśmy w ostatnim numerze »Gwiazdki Cieszyńskiej« wiadomość, że politycy polscy Jaworski i Leo mieli się rzekomo zobowiązać wobec rządu austriackiego nie wysuwać sprawy Śląska Cieszyńskiego przy przeprowadzeniu sprawy wyodrębnienia Galicji. Nie wiemy, ile na tem prawdy, ale wiemy, że politycy polscy odznaczają się w ostatnich czasach dziwną wstrzemięźliwością, ile razy mowa o Śląsku Cieszyńskim. Natomiast Niemców i Madziarów interesuje bardzo od początku wojny ten mały kraik, zamieszkały przez rdzennie polską ludność. Przed półtora rokiem prowadzili o nasz kraj zajmującą rozmowę jakiś pruski polityk w »Breslauer General-Anzeiger« i drugi węgierski w »Ujsagu«. Obaj spekulowali, jakby to urządzić, by Prusy i Węgry mogły ze sobą bezpośrednio graniczyć i przyszli wreszcie do przekonania, że najlepiej będzie, jeżeli wschodnia część Śląska austr. i zachodni skrawek Galicji będą włączone częścią do Prus, częścią do Węgier, tak żeby granica pomiędzy Prusami i Węgrami przechodziła mniej więcej przez Bielsko, Cieszyn i Frydek.

Przeciw takiemu załatwieniu podnosimy najuroczystszy protest, domagając się, żeby piękny nasz kraj, pełen bogactw, piękności natury i powabu nie był przydzielony ani do Prus, ani do Węgier, lecz żeby pozostał przy Austrii. Przypuszczaliby można, że i ludność niemiecka to samo uczyni, lecz niestety większość milczy, a ruchliwi Wszechniemcy witeją powyższy plan z niekłamana radością. Bardzo to podejrzane, że właśnie w tej chwili zjeżdżają na Śląsk różni posłowie wszechniemieccy, jak Perko, Wolff, Pacher i inni i wciąż tu zgromadzenia urządzają. Każdy przyznać musi, że obecne czasy wcale się na odbywanie licznych zgromadzeń nie nadają, a jeżeli mimo to bawiają urządzane, to aranżerowie mają jakieś blizkie cele na oku.

Wobec powyższej agitacji my Polacy śląscy milczeć nie możemy. My nie chcemy ani do Prus, ani do Węgier należeć, chcemy pozostać przy Austrii. Niemcy śląscy mają nadto zamiar urwać dla siebie część zachodniej Galicji z dawnym Księstwem Oświęcimskim i Zatorskim i przyłączyć je do Śląska. Są to powiaty polityczne: haliński, żywiecki, oświęcimski i częstochowski, zajmujące powierzchnię 2478 km<sup>2</sup> o zaludnieniu wynoszącym około 300.000 ludności rdzennie polskiej. Starania te czynili oni już w r. 1915 i nawet miasto Bielsko wreczyło namiestnikowi galicyjskiemu Colardowi dotyczącą memorjał, później sprawa ta ucichła, ale obecnie Niemcy ponowia z pewnością swoje usiłowania, a niemiecki związek narodowy będzie ich gorliwie popierał.



Co my Polacy ślascy na to? Czy mamy mil-  
czeć, gdy chcą nasz piękny kraj  
wcielić bądź to do Prus, bądź do Węgier, lub  
wreszcie powiększyć przez dodanie do niego  
kawałka Galicyi. Nie potrzebujemy chyba do-  
dawać, że ostatni plan byłby nam jeszcze naj-  
sympatyczniejszy, gdyby nie tkwił w nim za-  
miar przyłączenia części Galicyi do Śląska w  
tym jedynym celu, by go łatwiej zgermanizować.  
W każdym razie zgodzilibyśmy się bez obawy  
na rozszerzony plan niemiecki, to jest gdyby  
Niemcy zażądali wcielenia do Śląska całej Ga-  
licyi. Wówczas byłaby między nimi a nami zu-  
pełna zgoda. Odkładając żart na bok, chcemy  
wyraźnie zaznaczyć, że wobec starań zmierz-  
ających do połączenia Księstwa Cieszyńskiego na  
pruską i węgierską część, nie możemy pozostać  
obojętni i musimy domagać się pozostawienia  
nas przy Austrii. Wobec groźnego nam Pola-  
kom śląskim niebezpieczeństwa musimy szukać  
oparcia o kraj, w którym ludność polska posia-  
da względnie posiadać będzie szeroką autono-  
mię, prawo wolnego rozwoju narodowego, go-  
spodarczego, kulturalnego i politycznego, a ta-  
kim krajem jest Galicya. Jednym słowem  
w razie wyodrębnienia Galicyi do-  
magamy się, aby i Księstwo Cie-  
szyńskie, o ile zamieszkałe jest  
przez ludność polską, wcielone zo-  
stało do Galicyi. Pozostaniemy wówczas  
w ramach Austrii i zachowamy swój drogi ję-  
zyk polski, który w razie innego układu stosun-  
ków mógłby być bardzo łatwo narażony na wiel-  
kie niebezpieczeństwo.

Sprawa ta podniesiona została przed kilku  
tygodniami przez narodową prasę polską na  
Śląsku i wywołała wnet w sferach niemieckich  
protest. Pierwszy głos zabrał wydział gminny  
miasta Cieszyna przez zastępcę burmistrza p. Ga-  
mrotha, który wyraził najprzód ubolewanie, że  
miasta Śląska wschodniego nie posiadają obec-  
nie żadnego posła, gdyż dr. Demel i Günther  
zmarli, i nie mają sposobności wpływać na we-  
wnętrzną politykę Austrii, czy to w sprawie  
wyodrębnienia Galicyi, czy ugody z Węgrami i  
traktatów handlowych, mających dla Śląska tak  
wielkie znaczenie. Stan obecny naraża na nie-  
bezpieczeństwo interesu ludności niemieckiej  
Śląska wschodniego. Nim nastąpi zmiana, wy-  
dział gminny przyłącza się w całej pełni do linii  
wytycznych dla wewnętrznej polityki Austrii,  
ogłoszonych przez niemieckie narodowe stron-  
nictwo parlamentarne, w szczególności zaś żąda:

1. Zabezpieczenie Niemcom w Austrii tego  
stanowiska, które wymaga interes państwa.
2. Zaprowadzenie niemieckie-  
go języka państwowego w stopniu od-  
powiadającym potrzebom państwa i porządko-  
wi administracji wewnętrznej.
3. Przy uregulowaniu gospodarczych sto-  
sunków z Węgrami wyrażne uwzględnienie in-  
teresów Austrii.
4. Utrzymanie i silniejsze jeszcze utrwale-  
nie istniejących związków z państwem niemie-  
ckim.
5. Przeprowadzenie jak naj-  
szybsze wyodrębnienia Galicyi.
6. Ludność(?) Cieszyna potępia  
jak najstanowczyj wszelkie usiło-  
wania, skądkolwiek pochodzące a  
zmierzające do włączenia w jakiej-  
kolwiek bądź formie Śląska wscho-  
dniego do Galicyi.
7. Poleca się przełożeniu miasta, aby o  
tych uchwałach uwiadomił zastępcę gminne  
miast, leżących w tym samym okręgu wybor-  
czym, Frysztata, Bogumina i Strumienia z za-  
daniem, by miasta te przyłączyły się do kroku,  
uczynionego przez Cieszyn, pod adresem wy-  
sokiego c. k. rządu.

8. Przełożeniu gminne Cieszyna zechce  
zażądać też od miast Bielska, Skoczowa i Ja-  
błonkowa, że one ze swej strony zajęły sta-  
nowcze stanowisko w sprawach tych, tak żywo  
dotykających interesów ludności niemieckiej  
Śląska wschodniego.

Nad rezolucjami temi wniesionymi przez  
burmistrza p. Gamrotha, rozwinęła się żywa  
dyskusja, w której między innymi dyr. p. Wi-  
denka wniósł, aby z żądaniem o ochronę intere-  
sów Śląska zwrócić się nie tylko do rządu, ale  
też do niemieckich towarzystw dla ochrony  
niemczyzny a nań do posła dra Freisslera, ja-  
ko zastępcy miast zachodnio-śląskich i posła dra

Lichta, zastępcy Mor. Ostrawy. — Radny p.  
Morcinek zaproponował, by odnieść się z tem  
też do marszałka kraju, hr. Larischa, posiadają-  
cego we Wiedniu tak wielkie wpływy.

Następnie wniesione rezolucje jednomyśl-  
nie uchwalono z dodatkami pp. Widenki i Mor-  
cinka.

Słusznie podnosi »Dziennik Cieszyński«, że  
na protesty pozwolić sobie mogą stronnictwa po-  
lityczne, ale wydział gminny, reprezentujący  
oprócz Niemców także ludność polską, powinien  
być bezstronny i nie uważać się za jakąś partję  
polityczną.

## Boża męka.

Gdzie przw drodze Boża męka,  
Dziecię przyszło, dziecię małe,  
Kornie u stóp krzyża klęka,  
W paciorek zmienione całe.

Boziu! — woła — Boziu w niebie!  
Weź sierotkę, weź do siebie,  
Tatko zginął i ja mała  
Mamę także pochowała.

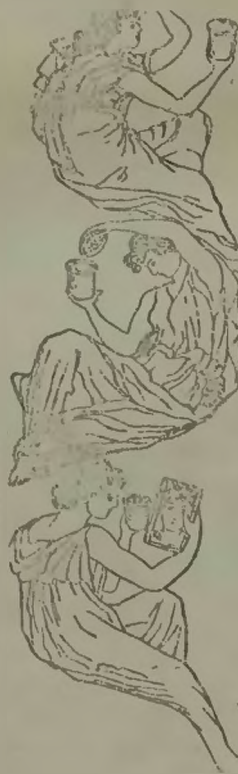
A Pan Jezus hen na drogę  
Wichrem przybiegł — wichrem do niej:  
Padł krzyż ciężki z Bożej dłoni  
I sierotkę wziął niebogę.

Andrzej Litawor.

W polu, 9. 2. 1917.

## PIĘKNA SKÓRA

na twarzy i rękach, jaką u wielu ludzi podziwia-  
my, daje swym właścicielom podwójne korzyści.  
Nasamprzód jest piękna, biała, miękka skóra nie-  
zbędna dla zdrowia całego ciała, bo tylko ta czy-  
stość i miękkość skóry umożliwia nieprzerwane  
oddychanie skóry. Ponadto piękność twarzy i rąk  
robi na naszych bliznich przyjemne, podobające się  
i ujmujące wrażenie. Nieczystości skóry, pryszcz-  
ki, zaskórniki, plamy, piegi, ogorzałość i t. p. robią  
przeciwnie wstrętne wra-  
żenie, co bardzo często  
jest niekorzystnem. Po-  
nadto to zanieczyszczanie  
skóry przeszkadza oddy-  
chaniu (parowaniu) przez  
skórę, a to jest niezdrowe.  
W celu ochrony i  
pielęgnowania skóry uży-  
wa wielu tysięcy mężczyzn  
i kobiet Feller skutecz-  
nej pomady, twarz i skórę  
ochraniającej, marki »El-  
za«, która tylko 2 K (2 ty-  
głe opłatnie 5 K) kosztu-  
je. W przeciwstawieniu  
do często szkodliwych  
środków upiększających  
jest ona zupełnie nieszko-  
dliwa. Pomada ta usuwa  
nieczystości na skórze,  
chroni przeciw ogorzało-  
ści, przeciw piegom, usu-  
wa pryszczki, zaskórniki  
i t. d. Zamiast ostrego,  
często szkodliwego mydła  
można przy myciu twarzy  
użyć Feller liliowego my-  
dła (1 K) lub Feller bora-  
kowskiego mydła (80 h) i  
toaletowego proszku do  
mycia (proszek borakso-  
wy, 1 K). Ceny pokojowe!



## Bujny porost włosów

nadający każdej twarzy piękniejszy wygląd, osią-  
ganie się przez pielęgnowanie włosów Feller praw-  
dziwą Tannochina-pomadą do porostu włosów  
marki »Elza«. (Jeden tygiel nr. 1. 1 K 60 h, silniej-  
szy gatunek nr. 11. 3 K.) Pomada ta wzmacnia skó-  
rę na głowie, zapobiega łysinie i przedwczesnej si-  
wiźnie, wywołuje nowy porost zdrowych, elasty-  
cznych, długich włosów o kolorze młodości, czyni  
kruche włosy miękkimi i elastycznymi, tak że  
przyjmują łatwo formę pięknej fryzury. Pomada ta  
nie zawiera żadnych szkodliwych składników i za-  
sługuje przeto na pierwszeństwo przed szkodliwy-  
mi preparatami, jakie wielokrotnie oferują nie-  
aptekarskie. Do pielęgnowania włosów Feller wicha (a  
pomada) na włosy (50 hal.). Obstałować należy  
wprost u: E. V. Feller, aptekarz, Stubica, centrala  
nr. 322 (Kroacva).

## Z Cieszyna i okolicy.

Ś. p. ks. Prałat Piotr Moroń, o którego na-  
głej śmierci donieśliśmy krótko w poprzednim  
numerze, urodził się dnia 22. kwietnia 1849 w

Piotrowicach. Na kapłana wyświęcony został w  
r. 1873 w Ołomuńcu. Przez pół roku był wika-  
rym w Szonowie, poczem od r. 1874 do r. 1883  
wikarem i sekretarzem Jeneralnego Wikaryatu  
w Cieszynie. W r. 1883 przeniósł się jako pro-  
bosczo do Golezowa, skąd w r. 1887 objął pro-  
bstwo w Rychwałdzie, gdzie pozostał aż do r.  
1905. Niemile walki narodowościowe spowodo-  
wały go do przeniesienia się w tymże roku na  
probostwo do Istebnej, gdzie urząd swój spra-  
wował do 19. b. m. Już jako probosczo rych-  
wałdzki był dziekanem frysztackim, a po prze-  
niesieniu się do Istebnej dziekanem jabłonkow-  
skim. Rzeczywistym radcą Jeneralnego Wika-  
ryatu zamianowany został w r. 1902, komisa-  
rzem księżęco-biskupim i honorowym kanoni-  
kiem kapituły wrocławskiej w r. 1903, wreszcie  
prałatem w r. 1915. Pracował gorliwie nie tylko  
w duszpasterstwie, ale powierzano mu także  
często większe referaty w sprawach kościelno-  
administracyjnych, które zawsze gruntownie  
opracowywał. Jako prosynodalny egzaminator  
okazywał wielką biegłość w katechetyce, udzie-  
lając młodym księżom światłych wskazówek.  
Był ogólnie lubiany, tak wśród ludu jak wśród  
duchowieństwa ze względu na swą otwartość,  
szczerłość i dobre serce. Przez całe swe życie  
stał zawsze na stanowisku narodowym i popie-  
rał chętnie towarzystwa katolicko-narodowe. —  
Niech odpoczywa w pokoju!

Osobiste. W tych dniach wyjechał z Cieszy-  
na p. Antoni Pawlita, komisarz skarbowy w re-  
feracie podatkowym c. k. starostwa, przenosząc  
się na nową posadę do administracji podatko-  
wej w Krakowie. P. komisarz Pawlita przez sze-  
reż lat swego urzędowania i pobytu w Cieszynie  
zyskał sobie ogólny szacunek i poważanie jako  
urzędnik sumienny, sprawiedliwy i bezstronny.  
W życiu prywatnem dzięki swym wielkim zale-  
tom towarzyskim cieszył się p. Pawlita szczerą  
przysiażką i sympatią licznej gromady blizszych  
i dalszych przyjaciół. Jako obywatel Polak brał  
zawsze gorliwy udział w naszym życiu narodo-  
wo-społecznem na Śląsku. To też odchodził od  
nas, żegnany przez wszystkich z prawdziwym  
żalem, a towarzyszyły mu szczerze życzenia  
»Szczęść Boże!« na nowem stanowisku.

Wolny notaryat w Cieszynie. Skutkiem  
śmierci c. k. notaryusza ś. p. dra Antoniego Dy-  
boskiego zawałował notaryat cieszyński. Ślą-  
ska Izba notaryalna rozpięła konkurs na to  
stanowisko, wzywając kandydatów, aby wnieśli  
odpowiednie podania.

Pozdrowienie z pola przesyła wszystkim  
czytelnikom »Gwiazdki Cieszyńskiej« Antoni  
Smolik, syn Jana Smolika, rolnika z Górnej Le-  
szej.

Zwracamy uwagę, iż przemówienie, wygło-  
szone na nabożeństwie żałobnem, odprawionem  
za ś. p. Henryka Sienkiewicza dnia 16. grudnia  
1916 r. w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszy-  
nie, wyszło drukiem w osobnej broszurce, (8<sup>o</sup>,  
str. 22) i jest do nabycia. Cena 1 egz. 50 h, z prze-  
syłką pocztową 55 h. Czysty zysk w cało-  
ści przeznaczony na »Internat im.  
błog. Melchiora Grodzieckiego«. Zamówienia  
należy adresować: »Opieka bł.  
Melchiora Grodzieckiego« (ks. Tomanek), Cie-  
szyn.

Korespondencja z jeńcami w Rosji. Wspól-  
ne centralne biuro poszukiwań, oddział dla jeń-  
ców wojennych, podaje do wiadomości: Według  
doniesień dzienników, ruch pocztowy z Rosją  
jest na razie wstrzymany. Zwraca się uwagę na  
to, aby przedewszystkiem krewni jeńców nie  
byli zaniepokojeni, jeżeli przez dłuższy czas nie  
otrzymają od nich wiadomości. W interesie  
przewozu korespondencji do jeńców doradza  
biuro, by w najbliższym czasie możliwie mało  
pisano, gdyż teraz korespondencja prawdopo-  
dobnie zamaciłaby cały ruch pocztowy. Równo-  
cześnie porozumiało się biuro z »Czerwonym  
Krzyżem« szwedzkim, aby mogło otrzymać na-  
tychmiast wiadomość, gdy ruch pocztowy z Ro-  
sją będzie znowu podjęty.

Zmniejszenie kart chlebowych. Z powodu  
małych zapasów maki zmniejszono na powiat  
cieszyński z d. 18. b. m. karty chlebowe o ¼ da-  
wnej ilości chleba, względnie maki. Stosownie  
do tego także piekarze otrzymali odpowiednie  
wskazówki co do zmniejszonego pieczenia chle-  
ba. Zarządzenie to ma trwać aż do odwołania.  
Zawiadamiają o tem ogłoszenia, podpisane przez  
c. k. starostę cieszyńskiego i burmistrza miasta  
Cieszyna.







niem pruskiem razem 4 miliony 761 tysięcy, w Galicyi i na Śląsku austr. 4 miliony 334 tysięcy; w Ameryce i w rozproszeniu reszta.

O ile schudliśmy na wojnie. Jeden z aptekarzy lwowskich, mający u siebie wagę osobową, zestawiał ciekawą statystykę zniżki w cięzarze ważących się u niego osób. Najdotkliwiej wedle tej statystyki odczuwają wojnę kobiety. Straciły one w przeciągu 3 niespełna lat wojny przeciętnie 8—10 kg. Ważące się osoby nie przechodziły w tym czasie żadnej choroby, a po wolna obniżka w cięzarze była następstwem tylko ogólnego zmęczenia i rozmaitego rodzaju ograniczeń. Na mężczyznach, pozostałych w domu, wojna także wpłynęła... wychudzająco.

Potęga reklamy. Jeden z prawdziwych królów reklamy, Amerykanin Beachem, uważał za najskuteczniejsze ogłoszenie w dziennikach i pismach, gdyż trwa ono najdłużej, o ile naturalnie jest poważne i rozsądne, krótko a treściwie zredagowane. Należy tylko pamiętać, że jednorazowe ogłoszenie nie ma żadnego znaczenia. Pewien kupiec berliński opowiada, że gdy zaczął reklamować swój interes, wydał w pierwszym roku na reklamę 100 marek, w następstwie czego obrót jego pieniędzy zwiększył się o 1000 marek. Gdy po trzech latach wydał na reklamę 2000 marek, zbyt jego zwiększył się o 80.000 marek. Twierdzi on dalej, że 90 proc. swych obrotów i dochodów zawdzięcza wyłącznie ogłoszeniom. Inny znów kupiec z Hamburga tak charakteryzuje reklamę, mówiąc o konieczności wielokrotnych ogłoszeń: Pierwszego ogłoszenia nikt nie widzi. Drugie już widzą, ale nie czytają, trzecie czytają, lecz zapominają. Czytając czwarte, interesują się już cenami. Przy piątym rozmawiają już o ogłoszeniu ze znajomymi. Po szóstym — mają ochotę kupić, a po siódmym — idą po towar. Każde dalsze ogłoszenie jest już dla kupca trwałym źródłem obrotu.

(Dla usunięcia bólu w plecach) zalecają liczni lekarze i przeszło 100.000 pism dziękczynnych Feller'a kojący ból fluid z esencji roślin z marką »Elza«. Natarcie i silne masaż pleców tym znakomitym środkiem działają po większej części natychmiast i okazują się środkiem szczególnie dobroczynnie działającym. To wielkie wzięcie tego od dawna wypróbowanego, kojącego ból środka domowego spowodowało liczne naśladowstwa. Lepiej jest jednak nie robić żadnych prób i eksperymentów, lecz raczej trzymać się jedynie prawdziwego »Elza-fluidu«. Należy go zamówić u aptekarza E. V. Feller'a, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Ceny pokojowe: 12 flaszek kosztuje wszędzie franko tylko 6 K. Jest on nie tylko najpewniejszym, lecz także najtańszym środkiem do nacierania bólu kojących. Żaden inny środek nie może się wykaazać tyloma pismami dziękczynnymi i lekarskimi poleceniami. Co tylu ludziom dobrze zrobiło, musi być dobrem i dlatego radzimy z zaufaniem go używać. Równocześnie można także zamówić Feller'a łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką »Elza«, 6 pudełek franko za tylko 4 K 40 h. Są one wypróbowanym,

wzmacniającym żołądek środkiem przeczyszczającym o doskonałym działaniu i należy im dać pierwszeństwo przed środkami drastycznymi. Bardzo wzięte! (va)

## Zgromadzenie wszechniemieckie w Cieszynie.

(Sprawozdanie »Dziennika Cieszyńskiego«.)

Wczorajsze (dnia 18. b. m.) zgromadzenie wszechniemieckie w wielkiej sali hotelu »pod Jeleniem« sściągnęło ogromnie liczną publiczność niemiecką, tak iż sala była przepełniona. W zgromadzeniu wzięli udział wszyscy cieszyńscy dygnitarze, tak ze sfer urzędniczych, jak z gminy i komory arcyksiążęcej. Przemawiał tylko poseł Wolff, gdyż drugi zapowiadany mówca, poseł Pachter, nie przyjechał, zajęty we Wiedniu pracą nad utrzymaniem przy życiu »Nationalverbandu«, przeżywającego obecnie ciężki kataklizm wewnętrzny.

Przemówienie Wolfa zawierało wiele interesujących szczegółów, które niewątpliwie zajmą i naszych Czytelników. Jeśli chodzi o ogólną charakterystykę, przesiąkniętą było silną krytyką wszystkiego, co austriackie, a z jednym entuzjazmem odnosiło się do Niemiec, względnie Prus.

Austria jest zmurszała w swym rozwoju i zagwożdżona walkami narodowościowymi, odrzucić ją może tylko orientacja, polegająca na umocnieniu związku z sojusznikiem niemieckim, utrwalenie niemieckości wewnątrz i zdrowe rozwiązanie zadań społecznych, które siłą rzeczy spadną na państwo po wojnie. Nowa orientacja to przede wszystkim zapełnienie językowi niemieckiemu odpowiedniej roli bez względu, czy to jako językowi państwowemu, czy pośredniczącemu. Następnie łączy się z tą kwestią podział na okręgi, który raz na zawsze podetnie nogi państwowemu prawu czeskiemu. To państwowe prawo czeskie jest przyczyną, że ententa w swych celach wojennych wysuwa kwestję czeską jako państwa czeskiego. Raz tę przyczynę trzeba usunąć, a niebezpieczeństwo czeskie w Austrii zostanie usunięte. Jedno i drugie możliwe jest tylko w razie wyodrębnienia Galicyi, dlatego konieczne należy je przeprowadzić. Niemcy mają wtedy większość w parlamencie. Obecnie jest tam wprowadzić 40 socjalistów pod komendą żydowską, ale tych po wojnie zmusi się po prostu wynieść.

To jest program partii mowcy i z tym programem delegacja partii była w swoim czasie w Berlinie, przedstawiając go kanclerzowi i innym czynnikom politycznym tamtejszym. Tam program ten uznano za dobry, oświadczając, że aby sojusz z Niemcami mógł się rzeczywiście utrwalić, »muß in Österreich eine

stamme und strenge Zucht kommen«. — We Wiedniu wprowadzić w pewnych kołach krzywo patrzone na tę wycieczkę berlińską, uważając, że nie powinno się spraw wewnętrznych austriackich wywlekać przed forum berlińskie, ale ze strony partii zaznaczono, że było to pożyteczne i konieczne, ze względu na potrzebę umocnienia warunków sojuszu Wiednia z Berlinem. Program ten znalazł też pełne uznanie w decydujących kołach węgierskich, które rozumieją, że siła monarchii zależy od tego, by role kierujące posiadali w jednej połowie Niemcy, w drugiej Węgrzy.

Z austriackich mężów stanu zdecydowanym zwolennikiem programu wszechniemieckiego był Stürgkh. Cóż, kiedy zaniedbano odpowiedniego momentu, aby program ten w życie wprowadzić. Momentem takim były Gorlice, wtedy Czesi musieliby siedzieć cicho. Potem chwila taka nie nadarzyła się już. Wówczas Stürgkh poradził, aby sztucznie chwilę taką wytworzyć i w myśl tej rady zebrali się Niemcy w Pradze na zgromadzenie, na którym miano publicznie i uroczystie program cały podnieść i uchwalić. Niestety chciało, że na godzinę przedtem Stürgkh został zamordowany przez »syna żydowskiego posła socjalistycznego«. Stürgkh jedną ma zasługę, że przygotował projekt wyodrębnienia Galicyi. Następca jego, Koerber, poszedł inną drogą, jako przeciwnik programu wszechniemieckiego. Projekt galicyjski zepsuł w akcie z 5. listopada dodatkiem, że dzieło może dojść do skutku drogą ustawową. Radykali niemieccy użyli jednak wszystkich sił i dokonali tego, iż Koerber został obalony. Przyszedł po nim Clam-Martinic. Ten przed wojną wprowadził pozował na Czecha, ale podczas wojny przejrzał co do tego, czem Czesi są dla monarchii i powoli przychodzi on do przekonania, że program wszechniemiecki należy zrealizować. Prawdopodobnie też najdalej do połowy maja wejdą w życie: język państwowy niemiecki i podział na okręgi.

Wyodrębnienie Galicyi przedstawia się trudniej i całkowicie może być przeprowadzone dopiero po wojnie. Trudności są następujące: udział Galicyi w długach państwowych i wojennych, odpowiednie ukształtowanie polityki kolejowej i zabezpieczenie udziału państwa w naturalnych bogactwach Galicyi: węgla, soli, nafty i lasów.

Sprawa polska wogóle poszła innym torem, niż pierwotnie było zamierzone. Do Galicyi miało być przyłączone Królestwo Polskie, po odcięciu Kaliskiego i Suwalszczyzny do Prus i z tego miało być utworzone coś na kształt Kroacyi i Sławonii. Epizod łucki spowodował jednak, że

Ks. O. ZAWISZA.

## Wojna i prasa.

### Obowiązki nasze wobec prasy.

Ani huk armat, ani skowyt szrapneli i granatów, ani trudy, ani mokoły wojenne nie zdołały powstrzymać od czytania. Każda armia, dywizja, nawet każdy pułk drukuje swą gazetę, choć nieraz czcionek brak taki, że je zastąpić trzeba podobnemi. Jeszcze więcej czyta się za frontem. »Mieszkańcy Brukseli, po zdobyciu miasta tego przez Niemców, płacili za pojedynczy numer »Times« 160—200 fr., czytanie trwające 5 minut, kosztowało 10 fr., a to jeszcze było trzeba się zgłosić u właściciela numeru tego« (»Allgem. Handelsblaad«).

W Dreźnie odbyła się rozprawa przeciw pewnej handlarce, która sprzedawała ziemniaki powyżej cen maksymalnych. Sprzedawczyni tłumaczyła się, że o zmianie cen maksymalnych nie wiedziała, albowiem nie czytała tego dnia dzienników. Sąd jednak skazał oskarżoną na 10 marek grzywny, nie uznawszy za odpowiednie jej tłumaczenia, oświadczając, że w dzisiejszych czasach jest obowiązkiem każdego czytywać gazety.

Ale nigdy nie należy czytać i wspierać gazet nam wrogich, domaga się od nas prawo natury, byśmy nie dawali pożyczki wojennej przeciw wierze, obyczajności i prawdzie, a prawo kościelne nas upomina, że »walka przeciw Bogu toczy się obecnie inaczej, niż przedtem, nie na krwawej arenie, ogniem lub mieczem, dziękami zwierzętami i torturami, lecz piórem i na papierze« (Leon XIII).

Kto czyta i wspiera żydowskie gazety i czasopisma, podobny jest do owych zdradliwych chrześcijan z pierwszych wieków chrześcijaństwa, którzy w dowód odstępstwa od wiary Chrystusowej albo dali nazwiska swe zapisać do ksiąg pogańskich (acta facientes), albo pisemnie stwierdzili, że pogańskim bożkom ofiarowali (libellatici), albo nawet wszystkie chrześcijańskie pisma oddali w ręce pogan (traditores).

Nie dajmy się jej pozyskać żadnemi sztuczkami. Dziennik paryski »L'Oeuvre« zakupił znaczną ilość wołów, których mięso rozsprzedał między swych czytelników, w cenie o 12% niższej od ustawowej ceny maksymalnej. Czytelnicy byli bardzo zadowoleni, bo jedli tanie mięso, a dziennik się cieszył nad czystym dochodem ze sprzedanych skór. Zawsze należy być przygotowanym na najróżniejsze sposoby walki ze strony prasy.

Przeciw wrogowi budujemy w obecnej wojnie twierdze na granicach państwa, zdobywamy okopy, zatapiamy okręty, celnymi strzałami moździerzowymi szereg połów i zniszczenie, ale cóż to pomoże, jeżeli wewnętrzna zaraza prasy wyrывa wiarę, ufność i wytrwałość z serc

Prasa, od której stała się monopolem żydowskim (Edward v. Hartmann), podkopuje wiarę,

(C. d. n.)



kwestyę polską ujęły w swe ręce Niemcy i wtedy przyszedł do skutku akt 5. listopada, co akomplikowało sprawę.

Mowca podniósł jeszcze szereg innych spraw, jak potrzebę upaństwowienia szkolnictwa z zawarowaniem praw języka niemieckiego, aby w przyszłości nie było najpodrzedniejszego urzędnika ani podoficera w armii, któryby nie władał dobrze tym językiem, zabezpieczenia nadto, aby ani jedno dziecko niemieckie nie było zmuszone pobierać nauki w szkole z językiem obcym. Z innych szczegółów poświęcił mowca szereg kwestyi z administracji wewnętrznej, które poddał surowej krytyce.

Przemówienie całe nagrodziła zebrana publiczność gromkimi oklaskami.

Obecny.

### Zarty i dowcipy.

W szkole. Nauczyciel: »Powiedz mi czas przyszedł od słowa »piję«.

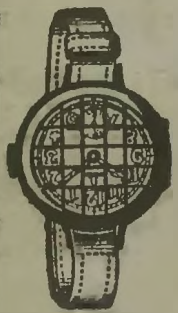
Uczeń: »Będę pijany.«

Nauczyciel: »Stopniuj przymiotnik: »chory«.

Uczeń: »Chory, gorzej mu, umarł.«

Ponieważ brak masła na targach, bo krowy cielnie są, albo mniej ich jest, otrzymał pewien gospodarz wezwanie z urzędu, aby co tydzień dostarczał 5 funtów masła. Niewiele myśląc, nasz gospodarz zasiadł do stołu i odpisał do urzędu: »Rozkaz krowom przeczytałem. Skutku należy odczekać.«

### Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka Amalfi 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 10 K, la. jakość 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokości 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell,**  
WIEDEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez baterii) 30 K. Nowość!

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma **IGNACY CYPRES,**

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5

towary po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ameryk elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 23,—; stalowy damski Remont. K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote od K 60,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

### Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i aliczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami tych opłaca podatek rentowy. Kapitałizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu z: odkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarhonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4 do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędnie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką. I. Domagalski. A. Teper. M. Filasiewicz.

### Podziękowanie.

Serdęcznie podziękowanie składam za udział w pogrzebie mojej ukochanej żony, ś. p.

### Maryi Giecek.

Najprzód dziękuję Wielebnemu ks. proboszczowi za odprowadzenie ciała z domu na miejsce spoczynku i za wzruszające słowa pociechy, p. przełożonemu gminy, p. kierownikowi szkoły i wszystkim krewnym i znajomym, którzy przybyli tak licznie oddać ostatnią usługę nieboszczce.

Rudzica, 18. marca 1917.

Za w smutku pogrążoną rodzinę:  
Jan Giecek.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

### Kalendarz

### Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedziectwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
poleca

zbiór poezyi ks. Emanuela Grima p. t.:

### „Z nad brzegów Olzy“,

zawierający napisany prześliznym wierszem życiorys śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezye »Ze śląskiej ziemi«, strofy religijne i utwory liryczne p. t. »Z obczyzny«.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« i »Sekretariat katolicki« w Cieszynie, Śląsk austr.

### Praktyczne

### tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i za dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą oplatnie za poprzedniemi nadawaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolfa Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

80, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«.

Zamówienia należy adresować: »Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie (ks. Tomanek).

### Zdolny podmajstrzy murarski

z partią 20—30 dobrych murarzy, kilku dobrych betoniarzy i 20 pomocników murarskich znajdzie zaraz zatrudnienie na cały sezon letni przy dużej budowie rządowej w zachodniej Galicyi na dobrych warunkach. Aprowizacja na miejscu. — Zgłoszenia listowne do Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

### Pobożny Kalendarzyk

na rok 1917 z dodatkiem najużywanych pieśni kościelnych i modlitw, wyjętych z wielkiego Kancyonau (wyd. »Dziedziectwa«), wyszedł nakładem księgarni J. NOWAKA w Orłowej.

Cena w pięknej oprawie tylko 80 h. 5% przeznaczone na cel Internatu im. bł. Melchiora Grodzieckiego na Bobrku.

Nakładem »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra« wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy

Zamówienia należy adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« (ks. Tomanek) w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedziectwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

### wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

Drukarnia »Dziedziectwa« pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polek.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichenow, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Rasowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek, 27. marca 1917.

Nr. 25.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Ożywiona działalność potyczkowa na wszystkich frontach.

### Wojna austriacko-włoska.

Nic nowego.

Wiedeń, 22. marca. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 23. marca. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 24. marca. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Walki patroli na Krasie.

Wiedeń, 25. marca. Urzędowo donoszą: Na płaskowzgórzu Krasu wdarły się nasze patrole szturmowe wczoraj rano koło Costanjevicy do pierwszej linii obronnej nieprzyjacielskiej, wypędziły włoskie posterunki i wróciły według rozkazu znowu na nasze stanowiska. Po południu była walka artyleryjska na płaskowzgórzu bardzo ożywiona. W obszarze przełęczy stilskiej odparły nasze wojska atak włoski na Monte Scurluzzo wśród znacznych strat nieprzyjacielskich.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Rostro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Pojmanie do niewoli 227 Rosyan nad Berezyną.

Wiedeń, 22. marca. Urzędowo donoszą: Nad Berezyną dotarły nasze oddziały aż do drugiej linii Rosyan i powróciły z jednym wziętym do niewoli oficerem i 226 żołnierzami, oraz dwiema rewolwerami armatami, 6 karabinami maszynowymi i 14 minierkami.

Ataki nieprzyjacielskich oddziałów szturmowych wszędzie, gdzie zostały przedsięwzięte, rozbiły się.

Wiedeń, 23. marca. Urzędowo donoszą: Natarcie nasze nad Berezyną, o którym wczoraj donieśliśmy, przypłacił nieprzyjaciół ciężkimi, krwawymi stratami. Zresztą niema nic do doniesienia.

Zacięte walki w Karpatach.

Wiedeń, 24. marca. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Nic nowego.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: Nasze wojska toczyły wczoraj z obu stron doliny Csobanycs zacięty bój. Na północ od tej doliny zdobyły szturmem na szerokości 2 km i 1½ km w głąb nieprzyjacielskie rowy na Solyontar. Zaraz potem na południe od tej doliny kontrnatarcie rosyjskie, poprowadzone na naszą pozycję na Magyaros, złamało się w ogniu krzyżowym. Nieprzyjaciół uciekł do swoich rowów. Liczba

jeńców wynosi 500. Nasze straty są bardzo małe. Na południowy wschód od Dornej Watry wtargnęły nasze oddziały wywiadowcze aż do czwartej linii rosyjskiej.

Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 25. marca. Urzędowo donoszą: Na zachód od Łucka pomyślnie dla nas przeprowadzane przedsięwzięcia wojsk szturmowych. Zresztą nic ważnego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 22. marca. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 23. marca. Urzędowo donoszą: Na wschód od jeziora Ochryda rozbił się ponownie włoski atak.

Wiedeń, 24. marca. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 25. marca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Sukces Niemców nad Berezyną.

Berlin, 22. marca. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Nad Berezyną, na wschód od Lidy, nasze wojska atakowe na szerokości czterech kilometrów przełaziły się przez przednie rosyjskie rowy aż do drugiej pozycji, zburzyły w nocy urządzenia obronne i powróciły z 227 jeńcami, dwoma działami rewolwerowymi i 6 karabinami maszynowymi.

Na froncie wojsk arcyks. Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena ożywiła się działalność bojowa.

Berlin, 23. marca. Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

Znowu 500 jeńców rosyjskich.

Berlin, 24. marca. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Oddziały wywiadowcze Rosyan, które ruszyły naprzód po przygotowaniu ogniem koło Smorgonia, Baranowicz i nad Stochodem, zostały rozproszone. Na południowy zachód od Dźwińska zestrzelili nasi lotnicy nieprzyjacielski samolot, a nad jeziorem Dryświaty balon na uwięzi.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: Skuteczny ogień artylerii i miotaczy min rozpoczął

atak, w którym wojska nasze na południe od doliny Trotus zdobyły szturmem rosyjskie pozycje na grzbiecie górskim między Solyontar i Csobanos, i zabrały 500 jeńców. Poprowadzone natychmiast kontrnatarcia rosyjskie na północ od Magyaros rozbiły się.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Nic nowego.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Walki między Lens a Arras, nad Sommą, Oisą i Mozą.

Berlin, 22. marca. Naczelna kwatera donosi: Między Lens a Arras przyszło po żywym ogniu artylerii do potyczek wojsk wywiadowczych. W pasie z obu stron Sommy i Oisy starcia wysuniętych oddziałów miały korzystny dla nas przebieg. Koło Chivres i Missy, na północnym brzegu Aisny, francuskie bataliony zostały odrzucone.

Na lewym brzegu Mozy przygotowujący się atak powstrzymany został ogniem, skierowanym na nieprzyjacielskie rowy.

Z uderzeń ku francuskim liniom koło kanału Aisne-Marne, na północny wschód od Verdun, koło St. Mihiel i na zachodnim stoku Wogezów w dolinie Plaine nasze wojska atakowe przyprowadziły 40 jeńców. Zestrzelono trzy nieprzyjacielskie aparaty lotnicze. Aparat, prowadzony przez ks. Fryderyka Karola pruskiego, nie powrócił z lotu ponad nieprzyjacielskimi liniami między Arras a Peronne.

Berlin, 23. marca. Naczelna kwatera donosi: Wskutek kilku natarć własnych i nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych na froncie flandryjskim i w odcinku Arrasu wzmożła się chwilowo czynność artyleryjska. Pozostała tam w naszych rękach pewna liczba jeńców. Francuskie wojska, które przeszły z obu stron St. Dumont przez kanał Sommy i Crovat, zostały w atakach odparte w stronę i poza ten odcinek. Nieprzyjaciół ponieśli krwawe straty i stracili 230 jeńców, tudzież kilka karabinów maszynowych i wozów. Między Oisą a Aisne wywiązały się w godzinach wieczornych potyczki na zachodzie i południe od Margival.

Ataki znacznych francuskich sił odparto wśród obfitych strat ogniem i w kontrnatarciu. Nasza artyleria znalazła także poza tem polem boju godny cel w zbiórkach i poruszeniach wojsk. Koło lasu w La Ville au Bois rozbiło się nieprzyjacielskie natarcie, poprowadzone po silnym ogniu. Koło Vatronville, w równinie Vövre, przyniosło nam własne przedsięwzięcie 12 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Berlin, 24. marca. Naczelna kwatera donosi: Z obu stron Sommy i Oisy rozgrywają się codziennie potyczki naszych zabezpieczeń z przednimi strażami przeciwnika, które po częstych,



pełnych strat starciach tylko z wahaniami posuwają się naprzód, często oszańcowują się, silnie nękane w swej wolności ruchu przez nasze zarządzenia. Wczoraj zaatakowali Francuzi nasze posterunki na zachód od La Fer, wzdłuż zagłębienia Ailette, tudzież koło Neville i Margivall; zostali wszędzie odparci. W Szampanii udało się naszym oddziałom wywiadowczym przyprowadzić na kilku miejscach frontu jeńców z francuskich linii.

Pierwszy gen.-kwatermistrz: Ludendorff

### Groza wojenna.

Niemcy, cofając się przed wojskami francuskimi i angielskimi, niszczą wszystko dosłownie, tak że pozostaje tylko pustynia.

Pismo »Tag« przynosi następujący opis tego niszczenia pióra sprawozdawcy wojennego Karola Rosnera:

W ciągu ostatnich miesięcy znaczne przestranie Francji zamieniliśmy w martwe role, które na szerokości 10—15 km ciągną się wzdłuż naszych nowych stanowisk i stały się wałem przerażającej pustki dla naszych wrogów, chcących zbliżyć się do nowych stanowisk.

Nie ostała się ani jedna wieś, ani jedna zagroda; niema ani jednej drogi, zdolnej do użytku; niema żadnego mostu, żadnego toru kolejowego. Gdzie były lasy, sterczą tylko pnie; studnie wysadziłyśmy w powietrze, zniszczyliśmy wszelkie połączenia.

Przed naszymi stanowiskami ciągnie się niezmiernym pasem państwo śmierci. Tu nieprzyjacieli, chcący nas zwalczać, musi szukać gruntu pod stopami. Niema ani jednej piwnicy, któraby mu posłużyła za schronienie, niema kawałka drzewa do budowy. Własny materiał dawno wywieźliśmy — wszystko, co było na miejscu, zniszczyliśmy.

Drogi zabarykadowane są ściętymi drzewami ełi, a przez łąki wśród deszczu wiosennego szedł pług. Działa, któreby tędy chciały jechać, utoną. Straszna jest ta kraina, którą przebywałem w ostatnich tygodniach — a dla tych, którzy tu mają osiąść, będzie źródłem przerażenia.

Licznych mieszkańców, pomiędzy nimi wszystkich zdolnych do broni mężczyźni i młodzieńców, uprowadziliśmy w głąb kraju. Od uprowadzenia kobiet i dzieci trzeba było odstąpić, aby nie mieć zbyt wiele niepotrzebnych głów do jedzenia w »obleżonej fortecy« niemieckiego i przez Niemców obsadzonego kraju.

## Wojna w Macedonii.

Dalsze walki między jeziorami Ochrida i Prespa i koło Monastyr.

Berlin, 22. marca. Naczelną kwatera donosi: Wzgórza na północ od Monastyr, wzięte przez nasze wojska dnia 20. b. m., były wczoraj celem silnych francuskich ataków, które w zupełności nie powiodły się. Równie niepowodzenie miało słabsze uderzenie w cieśninie między jeziorami.

Berlin, 23. marca. Naczelną kwatera donosi: Poza nieudalym atakiem częściowym w cieśninie między jeziorami i ogniem zaporowym za-

chowowali się Francuzi koło Monastyr spokojnie.

Jeden z naszych statków powietrznych obrzucił skutecznie bombami w nocy z 20. na 21. marca angielskie zakłady koło Mudros, na wyspie Lemnos i wrócił bez uszkodzenia do swojej hali.

### Zwycięskie walki Niemców i Bułgarów.

Berlin, 24. marca. Naczelną kwatera donosi: Położenie jest niezmienione. Walki między jeziorami Ochryda i Prespa i koło Monastyr zdają się być na razie zakończone. Od 12. do 21. marca powtarzały się codziennie ataki Francuzów, którzy użyli do nich znacznych części swej 76., 156. i 57. dywizji, tudzież kilku pułków kolonialnych. Zyskany przez nieprzyjaciela 15. i 16. marca teren został przez nas w kontrataku 20. i 21. marca wyrównany. Wzgórza dominujące w krainie górzystej na zachód i północ od kotłiny Monastyr, które były celem Francuzów, znajdują się silnie w naszych rękach. Sprzymierzone wojska zachowały się wspaniale w zaciętej wytrzymałości w ogniu krzyżowym i we wspaniałym ataku. Współdziałanie piechoty, artylerii i broni pomocniczej w myśl jasnej woli i stanowczego kierownictwa może stanowić przykład. Nieprzyjacieli poniosł bardzo ciężkie straty, które zdaje się zmusiły go do chwilowego spokoju. Wojska oczekują dalszych walk z pełnym zaufaniem w swoją moc.

Pierwszy gen.-kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Powrót »Mewy« z 593 jeńcami.

Berlin, 23. marca. Urzędowo ogłaszają: Krażownik pomocniczy »Mewa«, pozostający pod komendą hr. Dohna-Schlodien, powrócił ze swej drugiej kilkumiesięcznej żeglugi po oceanie Atlantyckim do swego ojczystego portu wojennego. Krażownik zniszczył 22 parowce i 5 żaglowców o 123.100 tonach reg. brutto, w tem 21 nieprzyjacielskich parowców, z czego 8 było uzbrojonych, a 5 płynęło w służbie angielskiej admiralicyi, oraz 4 nieprzyjacielskie żaglowce. Krażownik pomocniczy »Mewa« przywiózł 593 jeńców.

Berlin, 23. marca. Komendant »Mewy«, hr. Dohna zamianowany przybocznym adiutantem cesarza.

### Konflikt niemiecko-amerykański.

Waszyngton, 22. marca. Wilson wystosuje do kongresu orędzie, przedstawiające szczegółowo, że Niemcy przez bezwzględne gwałcenie wszelkich praw międzynarodowych i ludzkości faktycznie z Stanami Zjednoczonymi wojnę prowadzą. Kongres ma na podstawie tej orientacji uchwalić rezolucję z oświadczeniem, że stan wojenny między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami faktycznie od pewnego czasu zaistniał. Rezolucja nie będzie oznaczała faktycznego wy-

wiedzenia wojny, lecz rząd podejmie potem dalsze kroki celem ochrony interesów na pełnym morzu. Czy i kiedy wojna z wszystkimi swymi skutkami wybuchnie, zawisłem jest od postępowania Niemiec.

### Zatopienie amerykańskiego parowca.

Tersiling, 23. marca. Amerykański parowiec »Healton« został storpedowany koło Dover. Spuszczono na wodę trzy łodzie, z których jedną z ośmiu ludźmi, w tem jedna osoba ciężko ranna, zabrał torpedowiec. Jeden z załogi zmarł w drodze. O innych łodziach nikt nie wie.

Przy eksplozji kotła zginęło zdaje się 14 osób.

Ymniden, 23. marca. Parowiec Jawa z Vlaardingen wylądował 13 rozbitków z amerykańskiego parowca »Healton«, który znajdował się w drodze z 6000 ton nafty z Filadelfii do Rotterdamu, zatopiła go niemiecka łódź podwodna. Z 41 ludzi załogi utonęło zdaje się 21 osób.

### Ameryka przygotowuje 1 i pół miliona żołnierzy za morze.

Haga, 24. marca. Z Nowego Jorku donoszą o przygotowaniach do uzbrojenia półtora miliona żołnierzy dla służby zamorskiej. Także milicya, około 400.000 ludzi będzie powołana.

### Zerwanie Chin z Niemcami.

Berlin, 25. marca. Poseł chiński wręczył w urzędzie spraw zagranicznych telegram z 14. marca, który otrzymał od swego rządu. Telegram ten podaje do wiadomości dekret prezydenta, zawiadamiający, że Chiny z powodu odmowy Niemiec co do zaniechania zaostrożonej wojny łodziami podwodnymi celem ochrony życia i mienia swych obywateli od 14. marca nie utrzymują żadnych stosunków dyplomatycznych z państwem niemieckim.

### O zniesienie ustawy o Jezuitach w Niemczech.

Jak »Tägliche Rundschau« się dowiaduje, Rada związkowa w najbliższym czasie będzie rozpatrywała wniosek w sprawie zniesienia ustawy o Jezuitach. Przyjęcie wniosku nie ulega wątpliwości.

## Zamieszanie w Rosyi.

### Rozruchy i walki.

Sztokholm, 21. marca. Do Petrogradu nadeszły pierwsze wiadomości o rozpoczynających się rozruchach po wsiach. W departamentach gubernii sarałowskiej, mianowicie w obszarach Wozk i Syzrań, krążą odezwę tej treści, iż »panowie i kupcy pojmali cara, ponieważ z krwi dzieci chłopskich na polu walki pragną zarobić jeszcze dalsze miliony; car zaś jak ojciec, chciał pokoju. Żołnierze również pragną powrotu do pokoju, lecz oficerowie połączyli się z nieprzyjaciółmi cara; dlatego też należy ich wygładzić.« Do Sysranu przybyły tysiączne rzesze chłopów. Stacyonowany tam batalion uzupełniający 170. pułku stanął po stronie chłopów; żołnierze wymordowali swych oficerów. Także z Woroneża donoszą o rozruchach o podkładzie socyalnym.

W obwodach Lipteszk i Jelec, gdzie w r. 1905 chłopci niszczyli dwory z hasłem: »Cały kraj należy do gmin chłopskich«, rozpoczęły się i teraz podobne rozruchy. Podobno zamordowano szeregu administratorów i właścicieli dóbr. Gubernator polecił oddziałom stacyonowanemu tam pułku piechoty i 16. pułku ułanów wystąpić przeciw zbuntowanym chłopom. Żołnierze jednak odmówili oficerom posłuszeństwa i zabili z pośród nich sześciu, między nimi także zastępcę komendanta 7. dywizji. Sam gubernator jest ciężko ranny.

### Socjaliści rosyjscy za natychmiastowym pokojem.

Sztokholm, 22. marca. W niedzielę odbyło się w budynku Dumy w Petrogradzie zgroma-

dzenie delegatów socjalno-rewolucyjnych robotników. Przybyło 1306 delegatów robotników, także pewna liczba żołnierzy w mundurach. Zastępcy rządu prowizorycznego ks. Lwow i Miljukow napróżno starali się udowodnić, że koniecznym jest szybkie przywrócenie porządku i połączenie się wszystkich partii, ażeby przedewszystkiem wojnę doprowadzić do zwycięskiego końca, poczem dopiero należy się wziąć wszelkimi siłami do zaprowadzenia wewnętrznego ładu. Już po pierwszych słowach przerywano zastępcom rządu prowizorycznego. Ze wszystkich stron odezwał się hałaśliwy protest przeciw rządowi, który stara się lud zwieść i łudzić. Mowca wojskowy oświadczył, że wojsko ani myśli słuchać Mikołaja Mikołajewicza. Zastępców rządu prowizorycznego zakrzyczano.

Komitet robotniczy, wybrany przez zgroma-



dzenie, wydał ostrą odezwę, w której zapowiada opór obecnej Dumie i jej rządowi i domaga się natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych.

ANTONIA A WOM

#### Trudności nowego rządu rewolucyjnego.

Haga, 23. marca. »Daily Telegraph« donosi ze Sztokholmu: Dyplomatyczni zastępcy Rosji w Sztokholmie, Krystyanii, Kopenhadze, Hadze, Londynie, Paryżu i Waszyngtonie oświadczyli się za nowym rządem; mnożą się atoli oznaki, że stanowisko rządu staje się coraz bardziej niepewne. Rząd musi ciągle chwilać się między skrajnymi żywiołami rewolucyjnymi, między konserwatywnymi a carskimi stronnikami, musi się liczyć ze silnym stronnictwem robotniczym, terrorystycznym prądem żołdactwa, z uroszczaniami politycznymi Finlandy i dążeniami niepodległościowemu Polski. Mnożące się ustępstwa dla rewolucjonistów znamionują słabość rządu, który wbrew swej woli musiał się zgodzić na wykluczenie członków rodu Romanowów od rządów i zarządzić uwięzienie rodziny carskiej. Finlandya żąda coraz natęczywiej przywrócenia zupełnej autonomii w kraju.

#### Manifest do żołnierzy.

##### Niebezpieczeństwo ze strony Niemiec.

Londyn, 24. marca. Biuro Reutersa donosi: z Petrogradu dnia 23. b. m.: Gabinet wydał manifest, w którym wskazuje na niebezpieczeństwo grożące ze strony Niemiec i oświadcza: Zwycięstwo nieprzyjaciela znaczyłoby zgnięcie wolności Rosji. Pruski kapral zabrałby Rosjanom całą wolność i wznowiłby panowanie cara nad ujarzmionym ludem. Trzeba połączyć wszystkie siły, aby odwrócić niebezpieczeństwo. W armii muszą panować jedność, karność i szacunek przed oficerami, ale także oficerowie muszą mieć szacunek przed żołnierzami.

#### Car a pokój.

Bazylea, 24. marca. »Gazette de Lausanne« donosi z Kopenhagi: Posłowie do Dumy są w posiadaniu dokumentów, które dowodzą, iż car postanowił zawrzeć pokój z Niemcami na następujących warunkach: Oddanie Lotaryngii Francji; Królestwo Polskie przypadnie autonomicznej Polsce(?); Austria odda Rosji Galicyę (?) a wszystkim Słowianom zapewni autonomię. Na podstawie tych faktów zmuszono cara do abdykacji.

#### Car a rewolucja.

»Berl. Tageblatt« donosi, że jeden z rosyjskich dzienników podaje opowiadanie generała Russkiego o zajściach w pierwszym dniu rewolucji. Głębokie wrażenie wywarło na carze, że jego własna gwardia przyboczna przeszła do partii rewolucyjnej. Przez cały dzień car nie mówił ani słowa, był jak nieprzytomny. Nieoczekiwana rewolucja formalnie go zdruzgotała. Czekając na delegatów Dumy w Pskowie, chodził samotnie po dworcu. Nikt, ani żołnierze, ani publiczność nie zważali na niego. Życzenie cara, by mógł się przesiedlić wraz z rodziną do Liwadii, zdaje się nie będzie uwzględnione. Możliwym jest tylko pobyt jego w Anglii.

#### Szczegóły uwięzienia carowej.

Petrograd, 23. marca. Komendant okręgu petrogradzkiego generał Kornilow zawiadomił carową, że jest aresztowaną. Kornilow udał się ze swym sztabem do Carskiego Sioła i zapytał z dworca kolejowego telefonicznie podkomorze-

go hr. Benkendorffa, kiedy go carowa może przyjąć. Powodu swej wizyty nie chciał podać telefonicznie. Hr. Benkendorff prosił generała, by zaczekał przy telefonie i wrócił po kilku minutach z odpowiedzią, że carowa przyjmie go za pół godziny. Kornilow zaprowadzono do prywatnych komnat carowej, gdzie przeczytał jej uchwałę rządu prowizorycznego i zawiadomił ją, że od tej chwili nie znajduje się na wolności, że dawne stráže są rozpuszczone a zamek ściśle strzeżony. Carowa prosiła, by jej pozostawiono jej służbę, na co pozwolono. Kornilow udał się następnie do koszar, gdzie poczynił zarządzenia co do strzeżenia zamku. Byłego cara Mikołaja przyjmie po przybyciu do Carskiego Sioła generał Kornilow i przewiezie go autobusem do pałacu. Kawaleria będzie samochód eskortowała.

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID“**

usuwa

**bole stawów.**

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (IV-a)

#### Z Cieszyna i okolicy.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Franciszka Brannego, absolwenta gimnazjum polskiego w Cieszynie, poległego na Wołyniu, odbędzie się w środę, d. 28. b. m. o godz. 8. w kościele Braci Miłosiernych w Cieszynie.

Osobiste. Kancelaryę notaryalną po ś. p. dr. Antonim Dyboskim prowadzi dalej, jako urzędowo ustanowiony zastępca, dr. Stanisław Dyboski.

Wyodrębnienie Galicyi. Gdy wyszedł manifest w sprawie wyodrębnienia Galicyi, zajęła »Gwiazdka Cieszyńska« wobec niego stanowisko niechętnie, wiedząc dobrze, co zresztą fakta stwierdziły, że jest ono raczej żądaniem niemieckim, niż spełnieniem życzeń Galicyi. Mieliśmy odwagę napisać, że się na takie załatwienie nie godzimy, jeżeli nasza przyszłość narodowa nie będzie zabezpieczona, albo jeżeli nie będziemy korzystać na równi z Galicyą z wyodrębnienia. Wówczas różni politycy śląscy mieli nam to bardzo za złe. Ciekawa rzecz, że obecnie jedno z pism ludowych galicyjskich, »Prawda«, stanęło zupełnie na stanowisku naszym. Píše ona: »Stronnictwa niemieckie w Austrii chętnieby się pozbyły posłów galicyjskich z parlamentu, atoli w zamian nie rade są cokolwiek Galicyi przyznać. Niechby Galicya i nadal pozostała kolonią z Wiednia rządzoną. Na takie wyodrębnienie Galicyi my się nigdy, za żadną cenę zgodzić nie możemy. Byłoby to zresztą wypaczeniem wniosku i nad wyraz mądrej myśli zmarłego wielkodusznego monarchy.« Politycy polscy powinni byli to przewidzieć.

Tłuszcz gęsi można także tylko za okazaniem karty na tłuszcz nabywać. C. k. starostwo w Cieszynie przypomina, że rozporządzenie ministerialne z d. 30. sierpnia 1916, dz. u. p. nr. 276 w sprawie sprzedaży tłuszczów odnosi się także do tłuszczu z drobiu. Policja i organy targowe

mają donosić o wszelkich przekroczeniach w tym względzie.

Ryż z owsa. Polskie przysłowie powiada: »Ani w Paryżu nie robią z owsa ryżu.« Ale, podobnie jak wiele innych zdań i hasel, które uchodziły za nienaruszalne, wojna i temu przysłowiu zadała stanowczy kłam, bo jak »Reichspost« donosi, udało się w Wiedniu sporządzić owsa bardzo pożywny ryż, który w krótkim czasie ma się ogólnie pojawić w handlu. Na Śląsku w rewirze węglowym konsumy kopalnianie otrzymały już ten nowomodny ryż i sprzedają go w pewnej ograniczonej ilości górnikom odpowiednio do ilości osób w rodzinie. Smak ma mieć podobny do »pęczaku«, a ma być dobry w rosolu lub zupie. Po ugotowaniu jest koloru żółtego, jak kukurudza lub żółta kasza.

Wrony jako pożywienie. We Wiedniu jest obecnie w toku akcja, mająca na celu dostarczenie mięsa wron jako pożywienia dla ludności. W Niemczech od niedawna spożywa ludność to mięso, które ma być wcale smaczne.

Czy to wiosna? Astronomiczna wiosna zaczęła się dnia 21. b. m., ale przejmujące zimno i pruszący śnieg daje nam wszystkim odczuć, że tegoroczna zima nie skończyła jeszcze swego długotrwałego panowania. Z wyjątkiem kilku dni cały marzec zimny i przez szereg dni była temperatura poniżej zera, a d. 16. b. m. mieliśmy jeszcze mróz —8°. W święto Zwiastowania N. Maryi P. od południa śnieg pruszył i padał niemal całą noc i na nowo okrył grubym białym całunem zieleniejące się już trochę niwy i pola. Przedłużająca się zima może przynieść wielkie szkody przez znaczne opóźnienie robót wiosennych, zwłaszcza z powodu wielkiego ubytku koni do orki i rąk do pracy. Przysłowia ludowe wróżą ze słotnej i posępnej pogody w dzień Matki Bożej nieurodzaj i choroby. Ludzie na wsi przepowiadają zwłaszcza zły rok na ziemniaki, gdy w święto Zwiastowania słońko się nie ukaze, a tak właśnie mieliśmy tego roku. Natomiast przysłowie powiada: »Jasny świt na Zwiastowanie — znaczy czasy zdrowe i tanie.«

Zgony. We czwartek zmarł prywatysta i właściciel domu Ferdynand Turek w 71. roku życia. Był on w swoim czasie właścicielem znanej w Cieszynie winiarni na ulicy Głębokiej. — Także we czwartek zmarła w 88. roku życia wdowa Marya Brunowska.

Z humorystki inseratowej. T. zw. »dyablik drukarski« płała czasem ciekawe figle, które mimowoli przyczyniają się do rozweselenia i ubawienia czytelników. W niedzielnej »Silesii« n. p. znajdujemy na ostatniej stronie następujący inserat: »Ein Kinderfräulein und Tischler billig zu verkaufen. Schulweg 2«, co po polsku opiewa: »Dziecko i stolik tanio do sprzedania«. Wido- cznie miało być »wózek dziecięcy« albo coś podobnego. Wartałoby się dowiedzieć, ile też zgłoszeń nadejdzie pod wskazanym adresem o »tanie zakupno dziewczyny do dzieci«.

Z Trzyńca. W nocy na 23. b. m. eksplodował w hutach trzynieckich kocioł. Maszynista zginął na miejscu, palacz, skałeczony i poważnie sparzony, przewieziony został do szpitala.

— We wtorek po południu wybuchł w walcowni trzyńcekiej pożar. Większa część dachu spłonęła. Wysiłkom straży pożarnej z trudem udało się uchylić wielkie niebezpieczeństwo, grożące całej walcowni. Szkoda wynosi około 5000 K.

Z Górnego Żukowa. Pogrzeb ś. p. Józefa Jungi, rolnika i byłego przełożonego gminy, odbył się w czwartek, dnia 21. b. m. przy bardzo licznych udziałach krewnych i znajomych z całej okolicy. Wśród 7 księży znajdowali się obaj księża Nogolowie: Antoni i Franciszek, krewni p. Jungowej. Nad grobem przemówił pięknie ks. prof. Tomanek, podnosząc w wymownych sło-

**Robotnicy, rolnicy i mieszczenie!**  
**Niech każdy uprawia jarzyny!**



wach cnoty nieboszczyką jako rolnika, obywatela i głowy rodziny. Niech mu ziemia słaska i lekka będzie.

Szczęście piękna być i pięknoscia w towarzyskim pożyciu, w rodzinie i w świecie stanowisko sobie zdobyć, może każda kobieta, która Feller pomadę na twarz i skórę »Elzas« używa. Usuwa ona piegi, plamy, nieczystości, zaskórniki, przyszczyki, robi skórę miękką, delikatną i różową, i tysiące kobiet używa ją z doskonałym skutkiem. Nie używajcie jednak szkodliwych środków, lecz zamówcie jedynie tylko prawdziwą pomadę na skórę »Elzas«. Ceny pokojowe: 1 słoik kosztuje 2 K jako dopa-  
kowanie, 2 słoiki 5 K franko. Tak samo ulubionem jest Feller mydło boraksowe (80 h) i Feller mydło lili-  
mleczne (1 K). Zamawia się tylko od E. V. Feller, Stu-  
bica, centrala nr. 322 (Kroacya).

## Kalendarz

### Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

(Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedzictwa« i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

## Praktyczne

### tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzedniem nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydaje napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

Świeżo opublikowała prasę broszurka p. l.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolfa Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«.

Zamówienia należy adresować: »Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Zdolny podmajstrzy murarski

z partią 20—30 dobrych murarzy, kilku dobrych betoniarzy i 20 pomocników murarskich znajdzie zaraz zatrudnienie na cały sezon letni przy dużej budowie rządowej w zachodniej Galicyi na dobrych warunkach. Apropozycja na miejscu. — Zgłoszenia listowne do Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

słowarzystwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4<sup>o</sup> 0<sup>o</sup>

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.



## Podziękowanie.

Z powodu zgonu nieodżałowanego naszego męża, ojca i t. d., ś. p.

## Józefa Jungi,

rolnika w Górnym Żukowie,

doznaliśmy ze wszystkich stron wiele dowodów serdecznego i szczerego współczucia, za które w tej drodze gorąco wszystkim dziękujemy. Przedewszystkiem składamy serdeczne podziękowanie ks. proboszczowi Kokotkowi i ks. radcy Antoniemu Nogolowi za odprawienie funkcji pogrzebowych, ks. prof. Rudolfowi Tomankowi za wzruszające kazanie, ks. Kicińskiemu, ks. Franciszkowi Nogolowi, ks. Engelbertowi Chrobokowi i ks. Londzinowi, dalej p. przełożonemu gminy i Wydziałowi z Górnego Żukowa, Prezydium Towarzystwa rolniczego, wreszcie wszystkim krewnym i znajomym za udział w pogrzebie. Przyjmijcie jeszcze raz wszyscy serdeczne „Bóg zapłać!“

Górny Żuków, 24. marca 1917.

W smutku pogrążona rodzina.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Rasowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 30. marca 1917.

Nr. 26.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Pomyślne walki na wszystkich frontach.

### Wojna austriacko-włoska.

Nic nowego.

Wiedeń, 26. marca. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Odznaczenie się śląskiego pułku piechoty nr. 100.

Wiedeń, 27. marca. Urzędowo donoszą: W Goryckiem wtargnęły oddziały naszego 100. p. p. przy silnem poparciu artylerji na południe od Biglii do nieprzyjacielskich pozycji, zabrali 9 oficerów i 306 żołnierzy, zdobyli karabin maszynowy i miotacz min i utrzymali się mimo kilku kontrataków. W przełęczy Ploeken wyparto Włochów z budynku straży skarbowej. Budynek wyleciał w powietrze, po przeszukaniu go i opuszczeniu przez nasze patrole.

Wiedeń, 28. marca. Urzędowo donoszą: Liczba Włochów, ujętych w walce na południe od Biglii, podniosła się do 15 oficerów i 500 żołnierzy. W tym terenie jest silny ogień artylerji i miotaczy min.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Rozbicie ataku Rosyan na północ od doliny Csobanyos.

Wiedeń, 26. marca. Urzędowo donoszą: Na północ od doliny Csobanyos rozbił się rosyjski atak. Zresztą nic ważnego.

Wiedeń, 27. marca. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Bez szczególnych wydarzeń.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: Na południe od doliny Csobanyos zaatakował wczoraj nieprzyjaciół pozycje Magyaros przy silnem poparciu artylerji. Częścią ogniem, częścią w walce z bliska został odparty. Na południe od doliny Sulty zdusił nasz ogień działowy rosyjską próbę ataku.

Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Na południowy wschód od Brzeżan, koło Olejowa i na zachód od Łucka posunął się nieprzyjaciół bez skutku pod nasze linie i poniósł znaczne straty. W terenie Baranowicz został w wycieczce wyparty ze swoich pozycji na zachód od Szczary, przyczem obok ciężkich krwawych strat pozostawił w naszych rękach 300 jeńców.

Wiedeń, 28. marca. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Bez szczególnych wydarzeń.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: Na południe od doliny Uz opanowano rosyjską pozycję na szerokości trzech kilometrów i utrzymano ją mimo trzech silnych kontrataków. Łupy wynoszą: 150 jeńców, 3 karabiny maszynowe i 2 miotacze min. Na pozycję Magyaros nieprzyjaciół ponownie uderzał wczoraj po południu w szturmie, ale bezskutecznie. W Karpatach lesistych skuteczne operacje na przedpolach.

Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Koło Stanisławowa wtargnął oddział atakowy w nieprzyjacielską pozycję główną. Rosyjanie uciekli. Zresztą przy odwilży nieznaczna czynność.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 26. marca. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 27. marca. Urzędowo donoszą: Położenie w Albanii niezmienione.

Wiedeń, 28. marca. Urzędowo donoszą: Na froncie albańskim silne walki działowe.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Mniejsze walki.

Berlin, 25. marca. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Podczas nagłego ataku w pobliżu Saman, nad Dźwiną, dostało się w nasze ręce 21 Rosyan. — W kilku odcinkach, zwłaszcza koło Smorgonia, na zachód od Łucka, koło Brodów i Brzeżan, wzmagają się od czasu do czasu działalności ogniowa.

Na froncie jenerała pułkownika arcyks. Józefa i u grupy wojsk gen. marszałka polnego Mackensena położenie przy odwilży niezmienione.

Berlin, 26. marca. Naczelna kwatera donosi: Przy szczupłej działalności działowej i przedpolowej położenie niezmienione.

Żywe walki na wielu miejscach.

Berlin, 27. marca. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Operacje naszych oddziałów atakowych koło Iłuksztu przyniosły nam w obu ostatnich dniach 30 jeńców. Również tylu Rosyan z karabinem maszynowym zabrano wczoraj koło Smorgonia z nieprzyjacielskich rowów. Na południowy wschód od Baranowicz udało się dobrze przygotowane i silnie przeprowadzone natarcie. Rosyjskie pozycje wstępne

na zachodnim brzegu Szczary, między Darowem i Łabusami wzięto szturmem, 300 Rosyan ujęto, tudzież zdobyto 4 karabiny maszynowe i 7 miotaczy min. Na zachód od Łucka, na północ od kolei Złoczów—Tarnopol i koło Brzeżan zaatakowały rosyjskie bataliony po gwałtownym ogniu falistym. Zostały wśród obfitych strat odparte.

Front armii gen.-pułkownika arcyks. Józefa: Na południe od doliny Trotusul unicestwił nasz ogień obronny przygotowujący się atak. Rosyjskie siły, posuwające się przeciw grzebieniowi Magyaros, zostały odparte.

Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 28. marca. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Między morzem i Karpatami rozpoczęła się wiosenna odwilż, która wyklucza większe akcje potyczkowe. Łupy w walkach nad Szczarą podniosły się do 20 miotaczy min i 11 karabinów maszynowych.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: W podjeździe na północno-wschodnich stokach Cimanu, w Karpatach lesistych wtargnęły wojska atakowe w rosyjską pozycję, wysadziły w powietrze kilka zakopów i wróciły z kilku jeńcami i łupami. Na Magyaros spełził na niczem atak rosyjski. Na południe od doliny Uz wojska nasze wzięły szturmem silnie oszańcowany grzebień górski i utrzymały go mimo kontrataków. 150 jeńców, kilka karabinów maszynowych i miotaczy min pozostało w naszych rękach.

Na linii grupy wojsk generała marszałka polnego Mackensena potyczki na przedpolach i chwilowo wzmagająca się czynność artylerjijska.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Liczne walki między morzem a Soissons.

Berlin, 25. marca. Naczelna kwatera donosi: Przy pogodnym powietrzu działalność artylerji na froncie flandryjskim i Artois żywa. Na południowy wschód od Ypern dały nasze minierki skuteczne strzały. Łącznie z tem wywiadowcy posunęli się naprzód; znaleźli okopy zupełnie zniszczone i opróżnione przez nieprzyjaciela. Koło Beaumerz, Roisel i na wschód od kanału Crozat natrafiły nieprzyjacielskie ataki na nasze zabezpieczenia, które po zadaniu nieprzyjacielowi szkód, według polecenia uchyliły się przed nieprzyjacielem. W walce koło Vregny (na północny wschód od Soissons) odrzucono z stratami francuskie bataliony. Koło Soupir i Cerny na północnym brzegu Aisne nasze wojska szturmowe po skutecznym przygotowaniu ogniem, wtargnęły silnem uderzeniem do francuskich linii i powróciły z 60 jeńcami.

Między morzem i Mozellą nasi lotnicy wykonali liczne ataki na nieprzyjacielskie samoloty.



ty i cele lądowe. W walkach powietrznych stracił Anglicy i Francuzi 17 samolotów. Porucznik bar. Richthofen spowodował upadek 30-tego nieprzyjaciela, a porucznik Voss szesnastego i siedmnastego.

#### Atak Niemców na Francuzów koło St. Quentin.

Berlin, 26. marca. Naczelną kwatera donosi: Od kanału La Basse aż do południowego brzegu Scarpy trwała wczoraj gwałtowna walka działowa.

Na pagórkowatym terenie na południowy zachód od St. Quentin ruszyły nasze wojska przeciw siłom francuskim, które posunęły się przez Somnę i kanał Crozat i zadały im w zwycięskiej walce znaczne straty. Wzięto stu jeńców, zdobyto wiele karabinów maszynowych i jedno działło.

Na zachód od Ailette i na linię Leuilly-Neuville wyprowadził nieprzyjaciół po żywym ogniu działowym znaczne części kilku dywizji do ataku na nasze wysunięte naprzód oddziały, które na kilku miejscach odparły trzykrotnie szturmującego nieprzyjaciela, zadając mu straty.

Pod Craonelle, na północ od Aisny, rozbił się wypad Francuzów w walce z blizką.

24. marca wieczór zaatakowała eskadra naszych samolotów Dunkierkę. Zauważono kilka pożarów. Wczoraj stracił nieprzyjaciół w walkach powietrznych 11 samolotów.

Berlin, 27. marca. Naczelną kwatera donosi: Wskutek dżdżystej pogody czynność potyczkowa na całym froncie była słabą. Na drogach prowadzących z Bapaume na północny wschód doszło do potyczek w linii forpocztów Noreuil-Lagnicourt, również koło Epancourt, na północny wschód od Peronne. Royselles, nad potokiem Cologne, obsadził nieprzyjaciół po wielokrotnych bezowocnych natarciach. W lasach między Oise i Concy le Chateau natknęły się znaczne francuskie siły na nasze zabezpieczenia, które zadały przeciwnikowi straty i wycofały się przed grożącym oskrzydleniem.

Berlin, 28. marca. Naczelną kwatera donosi: Na liniach większych części armii przebiegł dzień spokojnie. Na terenie z obu stron Sommy i Oisy doszło tylko do małych akcji bojowych. Jak skutecznie wywiązują się tam nasze wojska ze swych zadań, wynika z tego, że na pobojowisku z 26. marca między Lagnicourt i Morchies naliczono około 1000 poległych Anglików.

Francuskie wojska na zachodnim brzegu Oisy poniosły wczoraj przy rozbiściu się kontrnatarcia krwawe straty. W Szampanii zajęto kilka francuskich rowów na południe od St. Souplet i koło Tahure ujęto 300 Francuzów, — zdobyto kilka karabinów maszynowych i miotaczy min. Na północ od Reims i w Argonach wypędzono w kontrnatarciu nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które wtargnęły do naszej pozycji.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

#### Ostrzeliwanie Dunkierki.

Berlin, 27. marca. Biuro Wolffa donosi: Jeden z naszych związków łodzi torpedowych obrzucił w nocy z 25. na 26. marca zakłady portu wojennego w Dunkierce z niedalekiej odległości około 200 pociskami. Nieprzyjacielskich sił morskich nie napotkano nigdzie. Nasze łodzie wróciły znowu niezaczeplone.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

## Wojna w Macedonii.

#### Walki koło Monastyr.

Berlin, 25. marca. Naczelną kwatera donosi: Na północ od Monastyr oczyściły nasze lotne oddziały pozostałe przed pozycją gniazdo strzelców.

Berlin, 26. marca. Naczelną kwatera donosi: Przez całą noc działalność działowej i przedpolowej położenie niezmiennione. Nasi lotnicy z bardzo dobrym skutkiem rzucili bomby na obóz wojsk pod Snevce, na południowy wschód od jez.

Berlin, 27. marca. Naczelną kwatera donosi: Na północny zachód od Monastyr Francuzi

ponownie zaatakowali. Kilkakrotne silne natarcia spełzły na niczym w walce z blizką. Na zachód od Trnovo usadowił się nieprzyjaciół w wązkim kawałku rowu.

Berlin, 28. marca. Naczelną kwatera donosi: Potyczki na przedpolach i chwilowo wzmagająca się czynność artyleryjska.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka

#### Zatopienie 10 okrętów na morzu Śródziemnym.

Berlin, 28. marca. Biuro Wolffa donosi: Na morzu Śródziemnym zatopiono 10 okrętów o pojemności 31.000 ton, w tem angielski parowiec »Euterpe« (3540 ton), który został zatopiony wśród konwoju składającego się z 12 okrętów, spostrzeżony przez torpedowiec, nieznanego wielkości parowiec około 8000 ton, prawdopodobnie z oliwą i zbożem, który po ugodzeniu torpedem palił się jasnym płomieniem, holenderski parowiec »Ared« z 4800 ton benzyny z Suez do Francji, parowiec 6000 ton, dążący w stronę Neapolu, uzbrojony angielski parowiec »Eptalofes« (4431 ton), uzbrojony angielski parowiec z 5000 ton ładunku, w czem 1000 ton bawełny z Bombaju do Marsylii.

Szef sztabu admiralicyi.

#### Mobilizacja 14 pułków gwardyi narodowej w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 26. marca. Departament wojenny podaje do wiadomości powołanie 14 pułków gwardyi narodowej z różnych stanów do służby wojskowej.

Prezydent podpisał rozkaz, podwyższający personal floty na 81.000 ludzi.

#### Plan wojskowy rządu waszyngtońskiego.

Berno, 27. marca. Według francuskich pism plan wojskowy rządu waszyngtońskiego obejmuje następujące punkty:

Mobilizacja całej siły morskiej przy użyciu punktów oparcia na wybrzeżach angielskim i francuskim.

Otwarcie amerykańskich portów i doków dla okrętów koalicji.

Nieograniczone dostarczanie materiałów wojennych czwórsojuszowi.

Zabezpieczenie transportów do Władywostoku.

Mobilizacja milicyi celem zapewnienia spokoju wewnątrz kraju.

Używanie wszystkich znajdujących się w portach amerykańskich okrętów wojennych i handlowych.

Mobilizacja amerykańskiej marynarki handlowej, kolei i przemysłu materiałów wojennych.

.....

## Po przewrocie w Rosji.

Złożenie przysięgi wierności nowemu rządowi przez armię rosyjską.

Kopenhaga, 27. marca. Według doniesienia z Petersburga, głównokomenderujący generał Aleksiejew, jako też inni komendanci wojsk zawiadomili Radę ministrów, że wszystkie armie przysięgły wierność ojczyźnie i nowemu rządowi.

Z inicjatywy ministra wojny wypracowano plan nowej organizacji naczelnej komendy armii na wzór francuski. Według tego wzoru utworzony będzie wydział wojenny, złożony z ministrów wojny, marynarki i skarbu, z ministra spraw zagranicznych i z przedstawicieli ministerstw ruchu i rolnictwa. Wydział ten ma kierować wszystkimi sprawami wojskowymi i rozstrzygać o nich, z wyjątkiem zarządzeń czysto strategicznych, które będą przysięgiwać bezwzględnie naczelnemu komendantowi, aby wytknięte przez wydział wojenny cele wojenne mógł osiągnąć według własnego uznania.

#### Rosja nie zawrze pokoju odrębnego.

Lugano, 27. marca. Minister spraw wewnętrznych Miljukow oświadczył wobec korespondenta petrogradzkiego »Corriere della Sera«, że Rosja nie zawrze pokoju odrębnego i że programem nowego rządu jest rozbiór Turcji i uwolnienie Słowian austriackich z pod jarzma habsburskiego.

Lugano, 27. marca. Według włoskich pism miał Miljukow także wobec paryskiej agencji Radio złożyć oświadczenia, według których Rosja będzie dalej prowadziła wojnę aż do zwycięstwa, zapanuje nad Konstantynopolem i uwolni wszystkich Słowian Austro-Węgier. Serbia i Rumunia — powiedział Miljukow — powstaną większe niż dawniej, powstanie państwo południowo-słowiańskie, należycie zorganizowane, które położy kres niemieckim dążnościom na Bałkanie.

#### Wojska rosyjskie i flota wobec nowego rządu.

Berlin, 28. marca. Korespondent »Lokalanzeigera« w Sztokholmie dowiaduje się o przyjęciu wiadomości o rewolucji przez armię rosyjską, że stojące na froncie północnym wojska uchodzą jako bardzo niepewne dla nowego rządu. Na pierwszą wiadomość o niepokojach z wojsk tych wiele wycofano z frontu. Wojska te natychmiast dopuściły się wielkich wykroczeń.

W Rewlu wojska wierne carowi urządziły pogrom, zwrócony przeciw robotnikom. Z frontu wysłano większą ilość wojska dla rozbicia zbuntowanych wojsk. Przyszło w końcu do walk ulicznych, które trwały dwa dni i rozstrzygnięte zostały w końcu przejściem wojska marynarki na stronę rewolucjonistów. Komendant twierdzy został zastrzelony. Fabryki i sklepy są zanknięte. Przybyli członkowie Dumy, by przywrócić spokój. Wojska stojące za frontem dopuściły się rabunków i podpałów, czemu kierownictwo armii nie mogło zapobiedz.

Grupa armii Brusilowa na razie zachowuje się stosunkowo spokojnie. Brusilow sam jest stanowczym przeciwnikiem rewolucjonistów, lecz obecnie jest zdecydowany na lojalność.

#### Car w stanie oskarżenia.

Berlin, 28. marca. »Lokalanzeiger« donosi ze Sztokholmu: Minister sprawiedliwości Kereński opracowuje akt oskarżenia przeciwko carowi i carowej, zarzucając im zbrodnię szpiegostwa. Oskarżenie to opiera się na śmiesznych dowodach. Carowa miała utrzymywać w Carskim Siole stację telegraficzną bez drutu i zdradzać polityczne i wojskowe tajemnice rządowi niemieckiemu. »Ruskoje Wolja« spodziewa się, że rosyjskie miłosierdzie przebaczy zwyrodniałej dynastji, która miliony Rosyan doprowadziła do grobu. Nawróżd będą sądowni uwiezieni ministrowie a od wyników na tychże będzie zależeć los rodziny carskiej.

#### Francuzi o uwięzieniu cara.

Berno szwajcarskie, 25. marca. Prasa francuska jest zdumiona z powodu aresztowania cara. Prasa przypomina wydarzenia z czasów rewolucji francuskiej i aresztowanie Ludwika XVI. Były minister Raynould nawołuje rewolucjonistów rosyjskich: »Stać ani kroku dalej« — »Echo de Paris« i »Victoire« stwierdzają, że wiadomość o aresztowaniu pary cesarskiej przyjęto z przykrością — przestrzegają też przed rządami gwałtu.

#### Jak aresztowano w. księcia Mikołaja.

Berlin, 27. marca. W sprawie złożenia z urzędu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza dowiaduje się »Vossische Zeitung« co następuje: Manifest o mianowaniu w. księcia naczelnym wodzem był zaraz po zrzeczeniu się cara, jako dobrowolnie przez niego wygotowany, ogłoszony przez rząd prowizoryczny. W rzeczywistości jednak zmuszono wtenczas w Pskowie cara do podpisania przedłożonego mu aktu. Niema wątpliwości, że nowy rząd był zdecydowany oddać naczelną dowództwo w. księciu. Ten nie pojechał jednak natychmiast do Petrogradu, ponieważ miał się dowiedzieć od swych petrogradzkich



mężów zaufania, że nowy rząd liczy się z żadaniami socjalistów, którzy jego nominację zwalczają. Dnia 19. b. m. otrzymał w. książę od nowego rządu telegraficzne zaproszenie do przybycia do Petrogradu. Z tego wnioś, zdaje się, że rząd Dumy doszedł w sprawie jego nominacji do porozumienia z ubocznym rządem związku wojskowo-robotniczego. W rzeczywistości rozchodziło się tutaj o łapkę dla zwabienia w. księcia do Petrogradu i unieszkodliwienia go tam. Aresztowanie w. księcia nastąpiło, zdaje się, bezpośrednio.

#### Rosya ma dwa przeciwne rządy.

Budapeszt, 28. marca. Sprawozdawca »A Vilag« w Sztokholmie otrzymał od pewnej dobrze poinformowanej osobistości następujące wyjaśnienia w sprawie rosyjskich zaburzeń: W Rosji istnieją dwa wydziały dobra publicznego: jeden, na którego czele stoi Rodzianko, chciał tylko przez udawanie rewolucji zapobiec prawdziwej rewolucji; jednym słowem miała to być cesarsko-rosyjska i angielsko-królewska rewolucja. Drugi wydział dobra publicznego z połem Czechidzem na czele jest właściwym panem położenia, w jego ręku znajdują się także fabryki amunicyjne.

#### Uspokojenie w Rosji postępuje naprzód.

Genewa, 28. marca. Komendant Petrogradu generał Kornilow oświadczył wobec sprawozdawcy »Petit Parisien«, że stanowisko nowego rządu polepsza się z dnia na dzień a nastrój w armii jest jak najlepszy. Także i Kereński wysłowił się, że chociaż położenie ciągle jeszcze bardzo poważne, to jednak krytyczny punkt już przezwyciężony. Robotnicy i wojska uznają nowy rząd i wykonują tylko kontrolę nad sprawami wojskowymi. Za kilka dni złoży nowy rząd uroczystą przysięgę przed narodem a zgromadzenie konstytucyjne wkrótce się zbierze; koibiety atoli nie otrzymają prawa wyborczego.

### Korespondencye.

#### Z TRZYŃCA.

(Zgromadzenie.) W niedzielę, dnia 25. marca po południu urządziło tutejsze »Stowarzyszenie hodowli zwierząt drobnych« zgromadzenie, na którym zajmującą mowę wygłosił p. Jerzy Wieninger, konsulent w ministerstwie rolnictwa w Wiedniu. Mowca zaznaczył, że nie jest tylko teoretykiem, lecz od 40 lat zajmuje się gospodarstwem, odziedziczonym po ojcu i dziadku a dla celujących wyników w temże stał się konsultentem ministerjalnym. Nadmieniał, że Austria co do chowu zwierząt drobnych, mianowicie kur, stoi za innymi krajami o jakie 30 lat wstecz. Stąd terazniejszy brak jaj. Potrzebuje bowiem rocznie 2577 milionów jaj a podczas wojny dla szpitali, lazaretów, rekonwalescentów o 515 milionów więcej. Odpada dowóz z zagranicy 1068 milionów, a z powodu mniejszego chowu kur i gorszego odżywiania 577 milionów. Do Niemiec dostarczamy 1664 milionów, co wszystko wynosi razem 6481 milionów. Na pokrycie mamy tylko z domowej produkcji 3288 milionów, tak że nam brakuje 3193 milionów jaj rocznie.

Trzeba tedy koniecznie dążyć do zwiększenia domowej produkcji a mianowicie: 1. przez powiększenie liczby kur (na jedną kurę wystarcza 10 metrów kwadr. ogrodu); 2. przez wybór dobrych tylko »noszek« (kura niosąca dużo jaj). Jeżeli nie zniesie kura rocznie 120 jaj (teraz podczas wojny 90 jaj), należy do garnka. Tylko od dobrej »noszki« godzi się chować kurczęta, nadto pochodzące od koguta z dobrej »noszki«, który w 25% na potomstwo oddziaływa. Nie barwa lub rasa kury jest gwarancją dobrej »noszki«, gdyż w każdej rasie i barwie są dobre i również złe »noszki«. 3. Nie trzymać kury nad 3 lata, gdyż się w tychże już zupełnie wyniosła. Trzeba tedy kury znaczyć pierścionkiem, n. p. z r. 1916 na prawej nodze, z 1917 na lewej, z 1918 pozostawić bez pierścienia. Dla hodowli braci

jaja od kur dwurocznych a nasadzać od marca do maja. Za 6 miesięcy poczną młode kurki na zimę nieść.

Nie jeden hodowca musi teraz dla braku paszy kury zabijać, lecz i tu trzeba sobie pomagać, mianowicie zbierać w lecie pokrzywy i wszelkie ziola, z koniczyną je mieszać i na sieczkę rznąć, przyparzyć, z otrębami lub z czemś podobnym zmieszać i podać. Szczególnie kości zmielone są dobrem pożywieniem dla drobiu. Piasku, wapna i t. d. mają mieć kury zawsze podostatkiem.

Rozwolnienie żołądka jest częstą chorobą u kurcząt, której się zapobiega przez podawanie mleka kwaśnego z chlebem. »Pypec« leczy się nie barbarzyńskim zdzieraniem, lecz dłuższem zwilżaniem kwasem cytrynowym i tłuszczem.

Ciekawy był wykład o amerykańskich przyrządach do wylęgania jaj, w których 3000 jaj i więcej naraz się wylęga; w dalszych przyrządach bez kwoki odchowywa. Cała okolica oddaje jaja a za 3 tygodnie odbiera kurczęta kosztem jakich 30 h od sztuki.

Mowę tę powtórzył p. kierownik Francuz po polsku z właściwym sobie humorem.

H.

### Rozpoczyna się nowy kwartał!

Niniejszem zapraszamy do prenumeraty na »Gwiazdkę Cieszyńską«. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Obecnie musimy wszystko płacić gotówką, a to kilkakrotnie drożej niż przed wojną. Papier podrożał o 250%, farba drukarska, oliwa i benzyna kilkakrotnie, również podrożenie opłat pocztowych odbija się na budżecie każdego pisma w znacznej mierze. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową:

rocznie . . . . .	9 K
półrocznie . . . . .	4 K 50 h
ćwierćrocznie . . . . .	2 K 25 h
bez przesyłki pocztowej:	
rocznie . . . . .	8 K
półrocznie . . . . .	4 K
ćwierćrocznie . . . . .	2 K

W Cieszynie można uiścić prenumeratę w »Banku cieszyńskim kredytowym« w domu »Dziedziectwa« i w drukarni »Dziedziectwa«, plac teatralny 8.

Przy uiszczaniu prenumeraty upraszamy o podanie liczby, znajdującej się na adresie, gdyż nam to ułatwia odszukanie nazwiska w księdze prenumeratorów.

Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

### Z Cieszyna i okolicy.

Wiadomości z duchowieństwa. Książę-biskup zamianował ks. Antoniego Waschitzę, tyt. radcę ks.-b. Gen. Wik. i proboszcza w Jabłonkowie, dziekanem dekanatu jabłonkowskiego. — Ks. Karol Janoszek, wikary, został zamianowany administratorem parafii w Istebnej. Prezentę na parafię Zabrzeg otrzymał ks. Karol Janoszek, administrator w Istebnej.

Odznaczenia nauczycieli na froncie włoskim. Odznaczeni zostali: podporucznik Szturc Rudolf, absolwent sem. pol. w Bobrku, srebrnym medalem II. klasy i »Signum laudis«; podporucznik Kotas Jan, absolwent sem. pol. w Bobrku, srebrnym medalem II. klasy; chorąży Zaremba Rudolf, nauczyciel w Łomnej Górnej, brązowym medalem waleczności, podporucznik Wiktor Głajcar, absolwent sem. pol. w Bobrku, srebrnym medalem waleczności I. klasy.

Z dyrekcyi c. k. gimnazjum polskiego w Cieszynie. W niedzielę, dnia 1. kwietnia grono nauczycielskie udzielać będzie P. T. Rodzicom i Opiekunom uczniów wyjaśnienie o ich zachowaniu i postępkach w pierwszym okresie konferencyjnym II. półrocza (sala konferencyjna, II. p., godz. 10.).

Nabożeństwo błagalne o pokój. I cieszyńskie Sodalicye Maryańskie poszły ochotnie za wezwaniem holenderskich Sodalicyi w ten sposób, że wzięły w dniu 25. marca b. r. gremialny udział w uroczystej Mszy św., odprawionej o godz. 7. w kościele OO. Jezuitów w Alei i ofiarowały wspólną Komunię św. na tę intencję. Po południu zaś o godz. 2. odbyło się w tym kościele dla wszystkich trzech polskich Sodalicyi nabożeństwo błagalne o pokój, poprzedzone przemową W. ks. Moderadora a zakończone błogosławieństwem Najsw. Sakramentu. Oby te wspólne modły błagalne, zanoszone przed tron Boga przez 42.000 Sodalicyi Maryańskich całego świata, przyspieszyły nam tę tak upragnioną chwilę pokoju.

Stowarzyszenie św. Zyty służących kat. w Cieszynie podaje niniejszem Szan. Paniom z Cieszyna i okolicy do wiadomości, że biuro stowarzyszenia, które się znajduje przy ulicy Hasnera nr. 13, I. p., w półroczu letnim, t. j. od 1. kwietnia do 1. października b. r., otwarte będzie codziennie od godz. 4.—6. po południu z wyjątkiem soboty, niedzieli i świąt.

Pozdrowienie z pola. P. Paweł Młotek z Hażlachy, poczta połowa 628, przesyła z frontu wszystkim czytelnikom »Gwiazdki« serdeczne pozdrowienie. — P. Jerzy Spornol i jego koledzy, poczta połowa 638 pozdrawiają również wszystkich czytelników »Gwiazdki«.

System rejonowy w sprzedaży chleba i mąki w Cieszynie. Gminny wydział aprowizacyjny zaprowadza zasadniczą zmianę w aprowizacji miasta, celem usunięcia »ogonków« przy sklepach z mąką i chlebem. Zmiana ta polega na zaprowadzeniu systemu rejonowego. Każdej partii zostanie wyznaczony sklep, w którym będzie ona mogła pokrywać swe zapotrzebowanie co do mąki. Piekarnia natomiast partya każda może sobie sama wybrać, u którego kupuje chleb zwykle i nadal chce kupować. Należy tylko zgłosić nazwisko piekarni zapomocą kartki korespondencyjnej albo osobiście w wydziale aprowizacyjnym na placu Demla 2 (ratusz), II. piętro, drzwi 14 — z dołączeniem dokładnego własnego adresu (ulica i numer domu). Partye, które pieką chleb w domu, muszą też podać to do wiadomości wydziału aprowizacyjnego. Wszystkie uwiadomienia przyjmuje wydział aprowizacyjny od 29. marca do 2. kwietnia 1917, przed południem od 9. do 12. godz. i po południu od 2. do 6. godz. Późniejsze zgłoszenia nie będą mogły być uwzględnione. W razie absolutnej konieczności zastrzega sobie wydział aprowizacyjny prawo wydawania samodzielných zarządzeń w przydzielaniu partii do poszczególnych piekarni.

Oszczędzanie mąki w najbliższych tygodniach. C. k. starostwo ogłasza, co następuje: »U wojsk sprzymierzonych zdobyte w zwycięskim posuwaniu się naprzód, leżą w Rumunii na składzie miliony centnarów metryczn. zboża, które razem z zapasami własnych krajów zupełnie wystarczą do zaopatrzenia Austro-Węgier i Niemiec w produkty mączne aż do najbliższych zniw. Mimo to zajądą w najbliższych tygodniach trudności w zaopatrzeniu, ponieważ nasze własne zapasy zaczynają kończyć się, droga wodna jednak, Dunaj, po której zboże rumuńskie ma zostać sprowadzone, jeszcze wciąż jest zamrożona i ruch okrętowy może zostać podjęty dopiero po puszczaniu lodu i po zniknięciu kry. Miną więc jeszcze tygodnie, zanim zboże rumuńskie dojdzie do naszych okolic w wystarczającej mierze. — Tymczasem musimy wytrzymać z własnymi zapasami i oszczędzać. Poczyniono już kroki celem zniesienia jednego z dotychczasowych trzech dni bezmięsnych, tak iż zmniejszone używanie produktów mącznych może zostać zastąpione przez zwiększone używanie mięsa. Z jednej strony mają się postarać o zwiększenie dostawy tłuszczów przez powiększenie dowozu z Węgier, z drugiej zaś strony przez organizację w dostawie masła ze wsi. — Przez możliwie rychły dowóz ziemniaków z Polski i Galicyi uzupełnić się własne zaopatrzenie w ziemniaki. Jednakże te zarządzenia ze strony władz nie wystarczą, lecz równocześnie muszą nastąpić z a r z ą d z e n i a o s z c z ę d n o ś c i o

**Kto uprawia jarzyny,  
służy ojczyźnie.**



wę przy samem zużywaniu maki. Władze zarządziły, by liczba osób w rolnictwie, uznanych jako ciężko pracujących, została znacznie niższa, tak iż w kołach rolniczych nastąpi zmniejszone zużycie maki. Oszczędzanie jednak musi nastąpić nie tylko w rolnictwie, lecz także u reszty ludności. — C. k. radca rządu krajowego: Bobowski.

**Ograniczenie rzezi bydła i świń.** Rozporządzeniem ministerjalnym z 15. marca b. r. wzbroniono dokonywania rzezi krów, jałówek, świń brzemennych, oraz cieląt zbyt młodych (znamię dojrzałości — 8 siekaczy). Ograniczenie rzezi świń tuczonych o wadze do 60 kg na sztukę, oraz świń mięsnych (Fleischschweine) o wadze do 40 kg na sztukę, obowiązuje nadal. Powyższe rozporządzenie, normujące rzeź bydła i świń nie dotyczy zwierząt importowanych w celu rzezi z zagranicy.

**Zima bez końca.** Śnieg, który spadł w niedzielę, zniknął w poniedziałek prawie że całkowicie pod ciepłymi promieniami słońca, lecz już we wtorek zaczął padać zrazu deszcz, a następnie śnieg, który znów przyodział powłokę ziemi w nową grubą szatę zimową; w środę wieczorem wypogodziło się trochę, a w nocy chwycił dosyć silny mróz (o godz. 10. wieczorem było —3°). Gdzieś tam pokazały się jeszcze «kwiaty» mrozowe na szybach. Niezwykle to o tym czasie!

**Czas letni a rolnictwo.** Na ostatnim posiedzeniu dolno-austriacka Rada kultury krajowej po długiej dyskusji stwierdziła, że zaprowadzenie czasu letniego jest dla rolników szkodliwym. Praca około roli różni się zasadniczo od pracy w przemyśle i nie może stosować się do czasu, lecz do koniecznej potrzeby. Ani uprawy roli, ani koniecznych robót gospodarczych nie można ujmować w terminie, gdyż rozstrzyga tu przede wszystkim stan pogody. Rolnik nie może trzymać się godzin, lecz pracować, dopóki starczą siły fizyczne. Te i inne względy skłoniły Radę kultury krajowej dla Austrii Dolnej do jednogłośnie uchwalenia rezolucji przeciwko zaprowadzeniu czasu letniego.

**Mełcie i srućowanie zboża na żarnach,** oraz kupno i sprzedaż młynków ręcznych jest w bielskim powiecie politycznym wiejskim z wyjątkiem gmin Brenna i Wisła zakazane. Na przekroczenie odnośnego rozporządzenia nałożono karę grzywny w wysokości 5000 K lub 6 miesięcy aresztu.

**Huty trzynieckie wypłacają 88 K dywidendy.** Dnia 23. b. m. odbyło się w Wiedniu posiedzenie Rady administracyjnej austr. tow. górniczo-hutniczego. Na posiedzeniu tem przedłożono bilans za rok administracyjny 1916. Wykazuje on zysk brutto 21,852.901 K (w 1915 roku: 17,452.174 K). Na odpisy z inwestycji 9,216.595 K (8,826.047 K), tak że z włączeniem pozostałości zyskowej z roku ubiegłego w kwocie 230.758 K zysk netto wynosi 12,636.306 K (8,626.126 K). Postanowiono przedstawić następujące wnioski walnemu zgromadzeniu, które zwołane jest na 17. kwietnia b. r.: wypłacić dywidendę 88 K od akcji czyli 22 proc. w porównaniu do 72 K czyli 18 proc. w roku ubiegłym; kasom brackim towarzystwa wypłacić 1,000.000 K na wsparcia dla rodzin robotników, dotkniętych wojną, a na nowy rachunek przepisać 235.751 K.

**Straszna śmierć w płomieniach.** Z Morawskiej Ostrawy donoszą: W hucie Zofii zdarzył się straszny wypadek. Robotnik, pracujący od kilku lat przy wielkim piecu i z pracą swą obznajomiony, chciał rzucić wielki kawał metalu do otwartego pieca, przyczem przy wzięciu wielkiego rozmachu stracił równowagę i sam wleciał w czeluście pieca. Nieszczęśliwy spłonął w płomieniach w jednej chwili. Władze przemysłowe powinny zbadać rzecz i stwierdzić, czy wina wypadku nie leży w zbyt niemiernym przepracowaniu sił roboczych w hucie.

**Paczki pilne w obrocie pocztowym.** Począwszy od 1. kwietnia b. r. można nadawać paczki bez różnicy zawartości, których wysyłki przyspieszonej się życzy w obrocie wewnętrznym i z Niemcami jako pilne. Do Dalmacji, wysp morza Adryatyckiego, Węgier, Bośni i Hercegowiny nie można jednak na razie nadawać paczek tego rodzaju. Paczki pilne nie mogą ważyć więcej, jak 5 kg i mieć większych rozmiarów, jak po 60 cm. Żądanie wysyłki pilnej należy wyrażać przez dopisek «pilne», który winno się umieścić na barwnej kartce tłustym drukiem czarnym lub wyjątkowo wielkimi literami pisanymi. Podawanie wartości, oraz

opłacenie posłańca z góry jest dotąd niedopuszczalne. Natomiast można paczki te obciążać pobraniem, żądać recepty zwrotnego, doręczenia do rąk własnych, ostrożnego obchodzenia się pod warunkami ordynacji pocztowej. Muszą one być opłacone. Wysyłający winien oprócz innych należności i 50 h za posłańca umyślnego uścić 1 K 20 h za pilną przesyłkę każdej paczki. Należności za posłańca umyślnego nie pobiera się za paczki, mające być odebrane na pocztę. O ile zezwala na to wewnętrzne urządzenie ruchu pocztowego, będzie się przesyłało paczki pilne pociągami pospiesznymi, o ile zaś to niemożliwe, pociągami szybko jadącymi, zwykłymi osobowymi lub ciężarowymi pospiesznymi, stosownie do tego, zapomocą którego środka osiągnie się szybciej miejsce przeznaczenia. Wybór środków przewozu przysługuje pocztę. Wysyłający może umieścić bliższe dane co do zawartości i odnoszące się do tego obrazki, oraz prawidła obchodzenia się z paczką podczas przewozu. Prawideł tych będzie przestrzegała pocztą, o ile to możliwe będzie bez przeszkód dla ruchu pocztowego a bez odpowiedzialności poczty. Wewnątrz Austrii i Niemiec będzie się paczki te uważało za pilne również przy odsyłce dalszej, należności osobnej 1 K 20 h nie będzie się pobierało ponownie. Przy zwrocie przesyłki pospiesznej nie będzie miała zastosowania. Na nowym miejscu przeznaczenia doręczy się przesyłkę posłańcem umyślnym, jeżeli nie usiłowano tego w pierwotnym. Stało się to w pierwotnym miejscu przeznaczenia, to na nowym może to nastąpić, jeżeli się rozchodzi o zwierzęta żywe i wymagają tego okoliczności, lub jeżeli odbiorca żądał tego, oznaczając dokładnie przesyłkę. Równocześnie prostuje się o tyle błędne zapatrywanie ogólnie rozszerzone, że paczki pospieszne (ekspresowe) przewozi się szybciej jak inne, iż żądanie doręczenia paczki posłańcem umyślnym nie uprawnia żądania pospiesznego przewozu, lecz tylko, że przesyłkę zaraz po nadejściu doręczy się posłańcem umyślnym a nie wraz z innymi paczkami. Paczki pospieszne będzie się więc odsyłało nie natychmiast, lecz jedynie środkami przewozowymi, służącymi wogóle do przesyłki paczek.

**Poczta w Serbii.** Na obszarze obsadzonym Serbii otwarto dla obrotu ogólnego c. i k. etapowy urząd pocztowy Wucitran. Poślac można tamże kartki pocztowe, listy otwarte, druki (czasopisma), wzorki towarów i paczki bez podanej wartości do wagi 5 kg. Urząd ten pełni odnośnie do powyższych przesyłek czynności połowego urzędu pocztowego dla przydzielonych doń wojsk, komend, władz i zakładów.

**Z Brennej.** (Tragiczny wypadek.) Syn starszego gajowego p. Sabatha w Brennej, pełniący służbę praktykanta leśnego, strzelał pewnego dnia na początku marca wrony, a następnie w celu pokrzepienia się wstąpił do karczmy na «Bukowej», nazwanej »do Luboski«, najętej przez żonę emerytowanego nauczyciela p. Pustówki. Wstąpiwszy do karczmy, młody Sabath postawił flintę do komórki i wszedł do izby szynkownej. W karczmie obecną była jedna z sióstr karczmarki, młoda wesoła dziewczyna, córka tuż zaraz przy tej karczmie mieszkającego starszego gajowego p. Lazara. Ta w chwili, gdy młody Sabath już chciał odejść, przyniosła mu jego flintę i spytała się go, czy jest nabitą. Sabath sam już nie pamiętając, odpowiedział, że flinta nie jest naładowana. Dziewczyna więc z żartu wymierzywszy do niego, spuściła kurek. Właśnie też lufa ta była próżna, ale ponieważ to była dwulufowa flinta, dziewczyna ośmielona, żartobliwie naciągnęła i spuściła drugi. Atoli nieszczęście chciało, że w drugiej lufie tkwił niewystrzelony nabój, który, ponieważ to było z bardzo bliska, wpadł do oka młodego Sabatha a wyleciawszy przez tylną czaszkę, wyrwał część teź i młodziak padł trupem na miejscu. Według innej wersji młody Sabath zastrzelił się sam. — Sabath liczył 18 lat życia i właśnie miał się zgłosić do służby wojskowej.

**Z Orłowej.** (Koncert Szwarzensteina.) Staraniem Związku Polek odbędzie się d. 1. kwietnia b. r. w sali hotelu gwarectwa w Dąbrowie koncert Zygmunta Szwarzensteina, profesora konserwatorium muzycznego w Krakowie. Znakomity ten skrzypek, który w tak młodym wieku zdobył sławę i wszędzie, gdzie koncertował, oczarował słuchaczy swą subtelną grą, zgodził się bezinteresownie do nas przybyć.

Dochód przeznaczony na Dom Polski w Mor. Ostrawie, który bardzo potrzebuje pomocy. Na program koncertu składają się następujące arcydzieła muzyczne: 1. Preludium i Gavotte — Bacha, Sarabande i Allegro — Corelliego, Preludium i Allegro — Pugnani. 2. Koncert — Allegro, Andante, Allegretto — Goldmarcka. 3. Romans — Żeleńskiego, Mazur — Młynarskiego, Ave Maria — Schubert-Wilhelms, Tambourin Chinois — Kreislera. 4. Andantino — Karłowicza, Etude i Variations — Paganiniego. Akompaniament obejmie dr. Jan Pless z Wiednia. Należy się spodziewać, że Szanowna Publiczność licznie zjawi się na koncert tem bardziej, że tak rzadko zdarza się sposobność posłyszec prawdziwie artystyczną muzykę.

**Ze Skalic.** Pospolitak Ruczka był we Frydku przy przeglądzie, ale nie wzięto go. Żona jego cieszyła się, że będzie żołnierzem i że będzie pobierała wielki zasiłek państwowy. Ledwo przybył Ruczka do domu i uwiadomił żonę, że nie został wzięty, rozłościła się żona tak bardzo, że oblała jego twarz garncem wrzącej wody, co spowodowało u męża silne poparzenie.

## Psalm 84.

(Psalm pokoju.)

Złote, Panie, łask zdroje na Twe ziemskie skłony,  
a wnet od Twego ludu dopust odwrócony...

Boś darował ludowi niegodziwe czyny  
i zmyśł brudy grzechów i przebaczył winy...

Uśmierzyłś gniew święty, dłoń Twa miast karania  
broni nas od zasadzek, przed złością zasłania...

Pociągnij nas do Siebie, Boże Zbawicielu,  
spraw, niech razy Twej różgi u stóp nam się ściela...

Czyż na wieki Cię będą drażnić złości nasze,  
a gniew Twój miast przebaczeń biodra nam opasze...

O Boże, spojrzysz na nas, a życie zapłonie,  
bo zgoda z szczęściem wspólnie wezmą nas w swe dłonie...

Rozchmurz, Panie, nad nami Twoje łaski lice  
i podaj opuszczonym zbawienia prawicę...

Słuchajmyż, bo się w każdym z nas ozwie głos Boży,  
bo Bóg między nas pokój, by twierdzą, położy...

A pokój Jego święty na wybranych spocznie  
i co do Serca Jego garną się naocześnie...

Zaiste Zbawca blisko, garnie Swych czcicieli,  
nikt się więc Jego chwały burzyć nie ośmieli...

Zetkło się miłosierdzie z prawdą na dróg skrócie,  
sprawiedliwość z pokojem biorą się w objęcie...

Prawda ze ziemi trysła, ten niebios kwiat świeży,  
sprawiedliwość jej z nieba na spotkanie bieży...

Bo Pan dał się przebłagać po dopustach tylu,  
ziemia owoc znów rodzi z chyżością motyla...

I odtąd sprawiedliwość, pełniąc Bożą wolę,  
zagości wśród nas trwale, na tym też padole —

26. 1. 1917.

## Rozmaitości.

**Brak węgla** wobec niekończącej się zimy a trudności transportowych daje się wciąż jeszcze dotkliwie odczuwać, zwłaszcza w większych miastach. W Krakowie n. p. prywatne składy węgla są przeważnie zamknięte. Setki osób odwiezła je codziennie — zazwyczaj na próżno. W wielu gospodarstwach domowych niema wprost przyczem ugotować strawy. Skład miejski otrzymuje zaledwie jeden wagon dziennie, co nie wystarcza nawet na ogrzanie wszystkich biur miejskich. O ile się nie ociepli, nastąpić musi ponowne zamknięcie szkół.

**Jak wielka była Polska.** Rzeczpospolita polska miała przeszło 13.300 mil kwadratowych powierzchni. Z państw europejskich przewyższała ją Rosya, która liczyła prawie 82.000 mil kwadr., może państwa Habsburgów, które jednak nie leżały obok siebie i nie stanowiły zwaitego państwowo i geograficznie terytorium. Mniejszą była Francya z 9882 mil kwadr., tak samo Hiszpania (9064 mil kwadr.), tem bardziej



Anglia (5400 mil kwadr.) i niewielkie Prusy (2750 mil kwadr.). Ludność Polski liczyła przeszło 11 milionów i stała więc Polska na czwartym miejscu w Europie po Rosji, Francji i Austrii, z których każde ponad 20 milionów w tym czasie liczyły.

(Na bole muszkułów) wielu ludzi nie uważa, mniemając, że bole te już przejdą. Bole te jednak po niejakiem czasie wracają i stają się tem silniejsze, im więcej się je zaniedbuje. W muszkułach bowiem i tkankach zawsze coś z tych zarodków bolu pozostaje. Tego jednak można łatwo uniknąć, gdy się naciera i masuje bolące części ciała Fellerą dobroczynnie działającym fluidem z esencji roślin z marką »Elza«. W ten sposób nie tylko się ból usuwa, lecz nadto powstaje równocześnie na bolących miejscach rańniejsza cyrkulacja krwi. Krew dochodzi do najodleglejszych kąćków wszystkich tkanek, niszczy zarodki bolu i zapobiega jego powrotowi. Ceny pokojowe: 12 flaszek tego dobroczynnie działającego środka do nacierania posyła wszędzie franko za 6 K E. V. Feller, aptekarz w Stubicy, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie można zamówić Fellerę łagodnie przeczyszczającą pigułki rumbarbarowe z marką »Elza«, ów doskonały środek żołądkowy, który obudza apetyt; 6 pudełek franko za 4 K 40 h. Cudownie i pewnie działa także środek nagniotkowy, który pod określeniem »Feller plastr turystyczny z marką Elza« zdobył sobie wielu zwolenników. 1 karton kosztuje tylko 1 K lub 2 K. (ve)

## Ś. p. ks. Prałat Piotr Moron.

W poniedziałek, dnia 19. b. m. umarł nagle proboszcz istebniański, ks. Prałat Moron. Śmierć jego wywołała szczerzy żal w sercach wszystkich, którzy go bliżej znali.

Ś. p. ks. Prałat urodził się w Piotrowicach, studiował w gimnazjum w Cieszynie, teologię ukończył w Ołomuńcu. Pracował jako wikary w Szonowie i Cieszynie, zaś jako proboszcz w Góleszowie, Rychwałdzie i Istebnej. Wszędzie był wzorem kapłana i obywatela. Pracę jego kapłańską umiały ocenić władze kościelne, które powierzały mu z całym zaufaniem różne urzędy. Był dziekanem naprzód frysztackim, następnie jabłonkowskim, radcą rzeczywistym ks.-bisk. Generalnego Wikaryatu, ks.-bisk. komisarzem. Na tych stanowiskach umiał sobie zyskać uznanie władz i miłość i zaufanie duchowieństwa. Przed kilku laty został zamianowany kanonikiem honorowym kapituły wrocławskiej, a przed dwoma laty domowym prałatem Jego Świątobli-

wości. Mimo tych licznych godności pozostał dawnym prostym, skromnym kapłanem, dostępnym nie tylko dla równych sobie, lecz i dla najniższych, dostępnym dla tego ludu prostego, który kochał całą duszą i któremu powierzał całego siebie. Znaną była szeroko dobroć jego serca i jego szczodroliwość. Dla ubogich był ojcem prawdziwym.

Ś. p. ks. Prałat był również dobrym obywatelem-Polakim. W czasie studiów nie zatracił poczucia narodowego. Jako proboszcz rychwałdzki działał dużo dla ratowania polskości gminy przed zalewem czeszczyzny. Walka o Rychwałd — to jego największa zasługa na polu obywatelskim. Ze dziś Rychwałd nie jest czeskim, że znaczna część obywateli rychwałdzkich wytrwała przy sztandarze polskim, to tylko jemu zawdzięczać możemy. Gdy walka w Rychwałdzie pomiędzy Polakami a Czechami się zaostrzała, opuścił Rychwałd, wychodząc z założenia, że na stanowisku proboszcza rychwałdzkiego potrzeba młodego, energicznego kapłana, któryby mógł dalej prowadzić tę walkę obronną, w której on stargał już swe siły. Dla polskości pracował także jako członek Zarządu głównego »Macierzy Szkolnej«, w pierwszych latach istnienia polskiego gimnazjum w Cieszynie, w którym dzięki jego staraniom i ofiarności wielu uczniów z jego parafii studiowało. Pracy obywatelskiej nie zaniechał nawet w ostatnich latach swego życia. Wszak przy ostatnich wyborach do parlamentu dzięki jego wpływowi obywatele istebniańscy solidarnie głosowali na kandydata narodowego dra Michejdę. Popierał też hojnie polską prasę katolicką. Pracował dla polskości i żył nadzieją, że Polska powstanie. Cieszył się, że zbliża się ta chwila, niestety nie doczekał się ostatecznego załatwienia sprawy polskiej. Umarł w przededniu zmartwychwstania Polski.

Pogrzeb ś. p. ks. Prałata Moronia odbył się we czwartek, dnia 22. b. m. w Istebnej przy licznych udziałach księży, których się zjawilo 52. Kondukt odprawił ks. Prałat Kolek, kazanie wygłosił ks. Radca Waschitz z Jabłonkowa naprzód w języku polskim, następnie niemieckim. Kazanie w języku niemieckim w kościele istebniańskim, nad trumną kapłana-Polaka, raziło ogromnie, tem bardziej, że wszyscy uczestnicy rozumieeli doskonale kazanie polskie, a z

pewnością nie odpowiadało to intencjom zmarłego ks. Prałata.

I legł już w grobie pocziwy, dobry, znany ks. Prałat, dobry syn Kościoła i Ojczyzny, legł w cieniu drzew górskich w ziemi, którą kochał całą duszą. Niech mu ona będzie lekka!

### Ranni, zabici i zafęci.

Ranni. Lista strat 524: Klein Bertold, por. rez. p. p. 20 z Dolnych Będowic; Opaliński Roman, chorąży rez. p. p. 100, przydzielony do p. p. 57 z Białej; Schanzel Gustaw, chorąży p. obr. kraj. 15 z Bielska; Nikiel Antoni, p. obr. kraj. 24 z Kęt; Kocyan Antoni, p. obr. kraj. 15 z Zawady; Kuchajda Jan, p. obr. kraj. 15 z Oldrzychowic; Peschel Edward, p. obr. kraj. 15 z Bogumina.

Zabici. Lista strat 524: Świerczek Franciszek, chor. p. p. 100 z Dziedzic (16/5 1916); Nechansky Otton, p. p. 28 z Polskiej Ostrawy (3/5 1915). Sprostowania: Wróbel Adolf, bat. art. fort. 5 z Październej, był wymieniony w liście 431 jako ranny, poległ (15/5 1916).

Zafęci. Lista strat 524: Rzymian Józef, jedn. ochot. (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. obr. kraj. 31) z Górnej Suche (Mokszan, Rosya); Bieleś Antoni z Polskiej Ostrawy (Muron, Rosya); Bubik Józef z Toszonowic (Semipalatyńsk, Rosya); Cichy Józef z Bielska (Pensa, Rosya); Cieślar Michał z Wisły (Semipalatyńsk); Durczak Józef z Ławów, pow. Frysztat (Semip.); Durczok Józef z Toszonowic (Korocza, Rosya); Feller Franciszek z Rychwałdu (Semip.); Foldyna Jan z Krasnej, pow. Frydek (Korocza); Gaś Franciszek z Bażanowic (Poselok-Sachlomski, Rosya); Geszka Jan z Czechowic (Sengilej, Rosya); Grychnik Rudolf, p. p. 93 z Bogumina (Dmitrowsk, Rosya); Hałas Alojzy z Ligoty, pow. Bielsko (szpital ewak. nr. 147 Czelabińsk, Rosya); Hesz Andrzej z Mikuszowic śląskich (Orenburg, Rosya); Holek Antoni, p. posp. rusz. 31 z D. Domasłowic (Pokrow, Rosya); Honkisz Jan z Czańca (Szuja, Rosya); Joschek Franciszek z Cieszyna (Tara, Rosya); Kiszka Paweł z Gutów (wieś Bugaj, Rosya); Knispl Franciszek, p. posp. ruszenia 31 z Karwiny (zmarł w październiku 1915 we włoskiej niewoli, pochowany na cmentarzu w St. Michele al Tagliamento); Kondler Jan z Wędryni (Semip.); Korbał Jan z Krasnej, pow. Frydek (Semip.); Kozel Henryk z Janowic (Muron); Kucharz Józef z Szonowa (Korocza); Kwasnica Józef, p. p. 93 z Pudłowa (Szilowskij Rudnik, Rosya); Lisztwan Jan z Karpętnej (Rosya); Maceček Antoni z Bartowic (Kereńsk, Rosya); Macura Paweł z Bobruku (Poselsk-Sachlomski); Madej Franciszek z Bielską (szpital ewak. nr. 147, Czelabińsk); Małysz Paweł z Bocanowic (Szuja); Marek Karol z Bielską (Pensa); Matuszek Paweł z W. Kończyc, pow. Frysztat (Kurgan, Rosya); Mokrosz Jan z D. Suche (Szuja); Moskoł Feliks ze Skalic (Semip.); Nemec Franciszek z Październej (Rosya); Orawski Karol, p. p. 93 ze Zaborza (Szilowskij Rudnik); Palowski Józef z Olbrachc, ranny (szpital ewak. nr. 12, Moskwa); Pawelek Franciszek z Pietwałdu (Korocza); Pięsch Ryszard z Aleksandrowic (Czelabińsk); Pietrosz Jan z Bystrzycy (szpital ewak. nr. 147, Czelabińsk); Pindur Robert z Dobracic (Sarapul, Rosya); Piśček Franciszek z Wyżnich Lhot (Semip.); Podeszwa Franciszek

Ks. O. ZAWISZA.

## Wojna i prasa.

(Dokończenie.)

Grabarzem całych narodów, tego dowodem jest Francja. Niema chyba w świecie drugiej prasy, polecającej z taką otwartością niemoralności i zakażenia narodowego, jak francuska: tylko pewna część prasy żydowskiej w Austrii może się pod tym względem równać z francuską. Od lat dziesiątek wysłuchuje naród francuski ponętny śpiew prasy, zatruwającej naród i przenosi jej wezwania i nauki w życie praktyczne...

Dzięki zachwalaniu środków najbezwstydniejszych przeszkadzano naturalnemu przyrostowi rodziny, dzieci odczuwano tylko jako ciężar, za cel małżeństwa i rodziny stawiano własną rozkosz życiową i dążenie, zostawić po sobie duży majątek i jak najmniej dzieci; nie dziw więc, że tysiące zastosowały do tego swoje życie i nareszcie Francja przebudziła się z odurzenia z krzykiem rozpacz: Mamy więcej trumien niż kolebek, Francja pędzi naprzeciw przepaści fizycznej, Francuzi przedstawiają naród wymierający. Pomiedzy 11 milionami rodzin francuskich blisko 2 miliony nie posiada wogóle dzieci, mniej więcej drugie 2 miliony tylko 1 dziecko, a tylko mało co więcej jak 2 miliony dwoje dzieci. Tymczasem wybuchła wojna światowa. Po roku wojny straty Francuzów przenoszą już daleko 2 miliony poległych i rannych. Kraj strasznie krwawi i zakrwawia się też. Już teraz zaciągają niedojrzałych wyrostków, aby wypełnić jak takoluki. Prasa odebrała przez swoje niemoralne sztuki zwodnicze narodowi francuskiemu wiele tysięcy żołnierzy i powaliła wielką część armii — jest ich podług sprawozdań prasy 360.000 — na łoża choroby. Ogromny procent całego narodu jest wyniszczony i zatruty przez życie niemoralne; prasa zrobiła z Francuzów naród upadający, dążący do przepaści. Za późno poznał naród swego największego wroga.

Oby nas nie spotkał los podobny. Zarodki istnieją i u nas. I u nas podobna prasa pracuje od wielu lat i zepsucie zaczyna się teraz szerzyć, szczególnie w naszych miastach. Chcąc uniknąć, żeby to zło nie ogarnęło dalszych warstw narodu, musimy szerzyciela tego strasznego nieszczęścia, prasę zachwalającą, zwalczać z całą energią.

Drugim krajem, zawdzięczającym najokropniejsze ciosy prasie swojej, jest Belgia. Prasa belgijska spowodowała fanatyczną wojnę z zasadzki, podsztuczając naród przez fałszywe wieści o zwycięstwach wciąż do nowej walki, dopóki cała niemal armia belgijska nie była zmiażdżona i piękny, bogaty kraj stał się straszną ruiną. 48 godzin po zdobyciu Leodyum prasa rozpowszechniała w sąsiedniej Brukseli wieść, że 60.000 Niemców poległo w Leodyum, 40.000 wzięto do niewoli i że niema już ani jednego żołnierza niemieckiego na ziemi belgijskiej. Można sobie wyobrazić, że ludność szalała, słysząc podobne wieści. Po wycieczce armii belgijskiej z Antwerpii donosiła prasa w jaskrawych napisach, że Niemcy zostali pobici, uciekają w popłochu i rozchodzą się tylko o to, zniszczyć ostatnie, rozbite szczątki armii niemieckiej. Następnym tego była szalona strzelanina ludności miasta Lowanium na żołnierzy niemieckich, która spowodowała niestety zniszczenie wielkiej części miasta. Podobny los spotkał Antwerpię samą! Ludność rozmarzona nadzieją zwycięstwa, nie liczyła się z możliwością zdobycia Antwerpii przez Niemców. Podczas oblężenia pisał pewien dziennik, że poległo 80.000 Niemców; rozpaczliwe położenie zachowano w zupełnej tajemnicy przed ludnością. We wtorek, dnia 6. października 1914 r. ogłosiła prasa zapowiedziane przez Niemców ostrzeliwanie, wieczorem już rozpoczęło się bombardowanie. Nieszczęście zaskoczyło ludność jak okropności dnia sądowego. Straszny to był widok, gdy w przeciągu kilku godzin setki tysięcy z kobietami i dziećmi i sprzętami domowymi rozpoczynały ucieczkę w kierunku blizkiej granicy holenderskiej. Wojna franktirerska (wojna ludno-

ści cywilnej) w Belgii i zarządzane przeciwko niej najostrejsze zastosowanie prawa wojennego, które obróciło w popiół tyle bogatych miast belgijskich, jest dziełem prasy.

Prasa może spowodować upadek całych narodów; jest to faktem, przedstawionym nam przez wojnę w jaskrawem świetle.

### Zakończenie.

Kiedy w święto Bożego Narodzenia r. 496 pogański król Franków Kłodwik z rąk biskupa św. Remigiusza otrzymał chrzest, biskup w te odezwał się słowa: Schył głowę, dumny człowiecze, czcij, coś dotąd palił, a pal, coś dotąd czczył. Obecnie lud przyjmuje chrzest krwi, niechaj pali, co złe, zwycięstwu na polu bitwy niechaj wtóruje zwycięstwo na polu prasy. Wojna pod niejednym względem dobrą szkołą dla nas. Krwawymi literami zapisana jest w księgach narodów między innymi i ta prawda, że trzeba przeciwstawić w prasie: kłamstwu — prawdę, krzywdzie — prawo, zepsuciu — moralność, przewrotności — pobożność, trzeba szturmować, przełamać front wrogów, zdobywać pozycje, inaczej znów strumieniami krwi lud nasz będzie oczyszczony z błędów swych. Matki, które ofiarowały swych synów dla ojczyzny, żony i niewiasty, onakujące pociechę serca, sieroty, które utraciły ojców — te dusze tych, których zwłoki spoczywają w obcej ziemi, w moczarach rosyjskich lub skałach serbskich, w przepaściach alpejskich, domagają się od nas, by krew ich nie była nadaremna, byśmy wszyscy byli napełnieni siłą wola nożnania i bronięcia prawdy, pracy dla dobra ludu i ojczyzny.

Widze nie tylko w tej uroczystej chwili wszystkich poległych bohaterów naszej armii, upominających nas, bramy jak oni szczerze obowiązki wypełniali, wrogiem potwierdzali, ofiarami naszymi, rozpaczy rozpaczy na polu walki dzieła, t.j. odnowienia, zmartwychwstania naszego.



ezek z Mostów (szpital ewak. nr. 27, Włodzimierz, Rosya); Pokorny Maks. z Bielska (Pensa); Paszczo Jan z D. Leszej (Orlow, Rosya); Pustówka Paweł z Łyżbic (Semio.); Rzyman Jan z Dolnych Będowic (Mokszan, Rosya); Russek Izidor z Piersnej (Orlow); Sacha Paweł z Karwiny (Nikolajewka, Rosya); Sacke Antoni z Gruszo-wa (Semip.); Szymaniok Michał z Dzieńmorowic (Tim, Rosya); Sedy Józef z Bruzowic (Szask, Rosya); Siedlok Franciszek ze Zamarsk (Tim); Siuda Adolf z Łak (Orlow); Skutetzki Józef z Cieszyna (Czelabińsk); Śliwka Paweł z Nydku (Korocza); Słowiok Alojzy z Kamienicy (Czela-bińsk); Śpok Edward z Dobrej (Michajłow, Rosya); Sta-niek Alojzy z Łazów, pow. Bielsko (Tim); Stanko August z Morawki (Szask); Stęchły Józef z Kocobędza (Semip.); Strzyżek Jan z Rudzicy (Tim); Sturc Alojzy z Polskiej Ostrawy (Pawłowski Posad, Rosya); Stwiorok Franciszek z Hownicy (Szuj); Svrček Józef z Prażmy (Korocza); Szarzec Paweł z Oldrzychowic (Orlow); Szczygieł Józef z Komorowic (Szuj); Szczypka Jan z Rudzicy (Orlow); Szostek Franciszek z Markłowic (Semip.); Szweblik Ka-sol z Rudzicy (Orlow); Wróbel Ignacy z Morawki (Ba-lachna, Rosya); Zbijowski Karol z Bronowa (Tim); Zogata Filip z Bukowca (Szuj). Sprostowanie: Parak Franciszek, p. p. 84 ze Szonychla, był w liście strat 452 wymieniony jako ranny, w rzeczywistości był ranny i dostał się do niewoli rosyjskiej (Perm).

## Pole w Wiślicy

przy Skoczowie, 3 morgi 600 sążni, będzie w środę, 4. kwietnia o godz. 8. rano w kancelaryi c. k. notaryusza w Skoczowie z wolnej ręki sprzedane. Kupujący ma zadatek 120 K zaraz, resztę do 1. lipca 1917 zapłacić.

### Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankwym 24 K, marka Amalfa 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankwym 10 K, la. jakość 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnel,**  
WIEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez baterii) 30 K. Nowość!

### Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w „Domu Narodowym”, w Rynku na I. piętrze z filiami: w Jeblonkowie, we Fryszacie, w Boguminiu, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po przedającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek reutowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na amiarowany procent. Eksploatuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych wydaje skarbniki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i nie dziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 1 do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzęduje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką. L. Domagalski. A. Tępar. H. Filasiewicz.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

— KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 —

towary po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytanika Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ameryk elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 23,—; stalowy damski Remont. K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote od K 60,—.

— Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. —

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rndolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

### Realność

z 10 morgami gruntu dobrego, w przystępnym położeniu, w pobliżu dworca kolejowego Jasienica-Jaworze, jako też fabryki mebli w Jaworzu (5 do 10 minut), znajdująca się w Jasienicy, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Budynek mieszkalny jest kryty dachówką, stodoła nowa, warunki kupna korzystne. Bliższych wiadomości udzieli Jan Baszczyński, zagrodnik w Bierach nr. 8, p. Grodziec.

### Zdolny podmajstrzy murarski

z partią 20—30 dobrych murarzy, kilku dobrych betonarzy i 20 pomocników murarskich znajdzie zaraz zatrudnienie na cały sezon letni przy dużej budowie rządowej w zachodniej Galicji na dobrych warunkach. Apropowizacja na miejscu. — Zgłoszenia listowne do Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie.

## Pobożny Kalendarzyk

na rok 1917 z dodatkiem najużywanych pieśni kościelnych i modlitw, wyjętych z wielkiego Kancyonau (wyd. „Dziedzictwa”), wyszedł nakładem księgarni J. NOWAKA w Orłowej.

Cena w pięknej oprawie tylko 80 h. 5% przeznaczone na cel Internatu im. bł. Melchiora Grodzieckiego na Bobrku.

Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyraa, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednim nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni „Stella” i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

### Jak sobie pomagać, gdy dochody nie wystarczają?

Najlepiej przez uczciwy zarobek, też poboczny, który od zaraz mogą uzyskać w przedsiębiorstwie polskiem osoby sumienne (także panie), mające trochę znajomości. Zająć się zaszczytnie, obok zajęcia zwykłego. Gotówki żadnej nie potrzeba. Dołączyć na odpowiedź 15 fen. znaczek. Adres: Postschleßbach 254, Poznań-Posen.

## XXXVII. Sprawozdanie rachunkowe Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Strumieniu,

stowarzyszenia zarejestrowanego z poręką nieograniczoną.

Rok administracyjny 1916.

Rachunek zysków i strat z dnia 31. grudnia 1916.

Winien:	K h	Ma:	K h
Za stratę na papierach wartościow.	223 —	Za przeniesienie z r. 1915 . . .	717 25
Za umorzenie inwentarza . . .	118 80	Za saldo z rachunku procentów .	12.334 52
Za saldo kosztów zarządu . . .	6.991 98		
Za saldo jako zysk . . .	5.717 99		
Razem	13.051 77	Razem	13.051 77

Bilans z dnia 31. grudnia 1916.

Stan czynny:	K h	Stan bierny:	K h
Gotówka kasowa . . .	7.078 22	Udziały członków . . .	19.760 —
Pożyczki na realnościach . . .	149.200 —	Fundusz rezerwowy . . .	40.346 37
Pożyczki na wekslach . . .	332.839 —	Fundusz specjalny . . .	1.839 40
Lokacje w obcych kasach oszcz. .	2.095 25	Wkładki oszczędności . . .	962.630 55
Papiery wartościowe . . .	586.115 30	Austr. pożyczka wojenna em. V. .	61.789 97
Różni dłużnicy . . .	160 78	Dywidendy . . .	960 —
Inwentarz . . .	1.060 —	Fundusz emerytalny . . .	500 —
Dom Towarzystwa . . .	14.784 07	Koszta admin. zaległe za rok 1916	682 76
Saldo procentów zaległych . . .	2.616 26	Zarząd domu Towarzystwa . . .	1.721 84
Razem	1.095.948 88	Zysk . . .	5.717 99
		Razem	1.095.948 88

Stowarzyszenie:

Stan z końcem r. 1915 . . .	996 członków
Przybyło w r. 1916 . . .	22 „
Razem	1018 członków
Ubyło w r. 1916 . . .	30 „
Pozostało z końcem r. 1916 .	988 członków
z których wystąpienie zgłosiło 16 „	
po jednym udziale w kwocie 20 K.	

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4 z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 1/2%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie

Drukarnia „Dziedzictwa” pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 — 50 —  
kwartalnie . . . 2 — 25 —  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 — —  
kwartalnie . . . 2 — —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znaczniej taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 3. kwietnia 1917.

Nr. 27.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie.

## Austro-Węgry i Niemcy gotowe zawrzeć z narodem rosyjskim pokój honorowy.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 29. marca. Urzędowo donoszą: Na płaskowzgórzu Krasu wtargnęły patrole szturmowe pułku piechoty nr. 64 na zachód od Jamnino do nieprzyjacielskich okopów, wzięły 20 jeńców i zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Nasi lotnicy obrzucili bombami włoski obóz koło Podsaotino.

Wiedeń, 30. marca. Urzędowo donoszą: W odcinku Krasu była bardzo żywa czynność artylerii w terenie bojowym naszych ostatnich operacji.

Rovereto i Arco znajdowały się wczoraj w ogniu średnich i ciężkich dział. W Arco ugodzono w szpital cywilny.

Wiedeń, 31. marca. Urzędowo donoszą: Wywołana udaleni operacjami naszych patroli szturmowych i oddziałów wywiadowczych, panowała w obu ostatnich nocach na kilku miejscach frontu Pobrzeża żywa czynność potyczkowa. Nasze wojska przyprowadziły 25 jeńców i karabin maszynowy. Włoskie próby ataku na zachód od Jamnino i na południe od Biglii rozbiły się w naszym ogniu. Arco znowu ostrzeliwano. Kościół ewangelicki silnie uszkodzono.

Wiedeń, 1. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nasza zdobycz z walk na południe od Biglia podniosła się do 12 karabinów maszynowych i 3 miotaczy min. Na południe od przełęczy stillskiej odparły nasze wojska nieprzyjacielski atak w obszarze źródeł Val dei Viteelli.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Żywa działalność oddziałów wywiadowczych na froncie rosyjskim.

Wiedeń, 29. marca. Urzędowo donoszą: Prócz żywej działalności naszych oddziałów wywiadowczych niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 30. marca. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Pomyślne walki na Bukowinie.

Wiedeń, 31. marca. Urzędowo donoszą: W południowej Bukowinie przyprowadziły nasze wojska atakowe, po dokładnym zniszczeniu nieprzyjacielskich urządzeń obronnych, 2 oficerów i 200 żołnierzy, tudzież karabin maszynowy z rosyjskich rowów.

W Galicji wschodniej i na Wołyniu potyczki na przedpolach i bardzo żywa i skuteczna czynność naszych lotników.

Wiedeń, 1. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 29. marca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 30. marca. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 31. marca. Urzędowo donoszą: Bez wydarzeń.

Wiedeń, 1. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Nic nowego.

Berlin, 29. marca. Naczelna kwatera donosi: Na ogół spokój.

Berlin, 30. marca. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego: Na zachód od Dźwińska rozbił się w naszym ogniu atak kilku rosyjskich kompanii. Na froncie gen.-pułk. arcyks. Józefa i na linii grupy wojsk gen. marszałka poln. Mackensena bez ważniejszych wydarzeń.

Berlin, 31. marca. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. ks. Leopolda bawarskiego:

W kilku odcinkach, szczególnie nad Szczarą, Stochodem i Złotą Lipą wzmożła się czynność rosyjskiej artylerii. Oddziały, pędzące na nasze pozycje, odparto.

Własne operacje na południe od Widzów i na północny wschód od Nowogródka przebiegły pomyślnie. Kilka domków blokowych wysadzono w powietrze, ujęto 75 żołnierzy, zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: W dolinie Bystrzycy, w natarciach w rosyjskie rowy na wschód od Kirlibaby i na południe od Mesticanesti ujęto przeszło 200 żołnierzy i zdobyto kilka karabinów maszynowych.

Na linii grupy wojsk gen. marszałka poln. Mackensena położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff

### Wojna niemiecko-francuska.

Żywe walki z Anglikami i Francuzami.

Berlin, 29. marca. Naczelna kwatera donosi: Żywa walka działowa między Lens i Arras, która także trwała w nocy. W walce rozwijającej się wczoraj przed świtem koło Crosilles i Ecoust St. Mein (na północny wschód od Bapaume) Anglicy, oprócz licznych zabitych, przez uderzenie naszych zabezpieczeń utracili jako jeńców jednego oficera i 54 żołnierzy.

W Szampanii przy obfitych stratach nie powiodło się kilka w ciągu dnia wykonanych ataków Francuzów celem odzyskania wydartych im rowów.

Na lewym brzegu Mozy wczoraj nasz ogień obronny udaremnił francuskie uderzenia przygotowane się przeciw wzgórz 304. Dziś rano atak, rozwijający się na szerokim froncie, rozbił się w ogniu, a w jednym miejscu w kontrataku.

Na wschód od Verdun nasi lotnicy zestrzelili dwa balony na uwięzi. W walkach powietrznych i ogniem obronnym stracono przeciwnikowi 4 aparaty.

Berlin, 30. marca. Naczelna kwatera donosi: Na froncie Artois była żywa walka działowa. Na wschód od Neuville—St. Vaast atakowały kanadyjskie pułki czterokrotnie w czasie nocy nasze pozycje. — Odpierano je stale wśród obfitych strat, kilku jeńców pozostało w naszych rękach.

Z obu stron drogi Peronne—Fris wycofały się nasze zabezpieczenia po potyczkach ze znacznymi siłami angielskimi w linii Riauourt—Sorrel.

Na północny wschód od Soissons daremnie próbowały francuskie bataliony zyskać koło Neuville i Margival na terenie. — Nasze postęunki odparły je wśród obfitych strat.

Nad kanałem Aisne—Marna wskazywały zbiórki między Sapigneul i la Neuville na przygotowywany się atak, który bataliony nasze powstrzymały. W Szampanii ostrzeliwano skutecznie przygotowane skupienia francuskich wojsk.

W lesie Parcy (na froncie lotaryńskim) przyprowadziły nasze wojska atakowe z nieprzyjacielskich rowów 13 jeńców.

Berlin, 31. marca. Naczelna kwatera donosi: Nocne natarcie angielskich oddziałów z obu stron Lens rozbiło się w walce z blizką. Żywe działanie artylerii towarzyszyło atakowi angielskich batalionów po obu stronach drogi Peronne—Fins. Koło Metz en Couture odparto nieprzyjaciela. Dalej na południe dotarł on do Herdincourt i St. Emilie.

Francuzi ponieśli w potyczkach na zachód od Soissons w naszym ogniu ciężkie straty. W Szampanii toczą się zacięte walki o wzgórze na południe od Ripout. Na skrzydle swego ataku odparto Francuzów, w środku wtargnęły ich wojska szturmowe na kilka godzin do naszych



rowów, które następnie zostały oczyszczone z nieprzyjaciela przez wojska atakowe wybitnych w ataku i zaciętej wytrwałości dywizji.

Pierwszy gen.-kwatermistrz: Ludendorff

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 29. marca. Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 30. marca. Naczelną kwatera donosi: Oddziały wywiadowcze zdobyły w natarciu na francuskie rowy, między jeziorami Ochryda i Prespa kilka szybkostrzelnych karabinów i bogate zapasy amunicji.

Berlin, 31. marca. Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Wycieczka floty niemieckiej.

Berlin, 30. marca. Biuro Wolffa donosi: W nocy z 28. na 29. marca części naszych sił morskich zbadały teren blokowany przed południowo-wschodnim wybrzeżem Anglii. — Oprócz uzbrojonego angielskiego parowca »Mascotte« (1097 ton), który napotkano w odległości 8 mil morskich na wschód od Levesteft i zatopiono ogniem artyleryjskim, nie widziano ani nieprzyjacielskich sił, ani też ruchu handlowego. Siedmiu ludzi z załogi parowca »Mascotte« wzięto do niewoli.

Szef sztabu admiralicyi.

Zatonięcie 2 kontrtorpedowców angielskich.

Londyn, 28. marca. Admiralicya podaje do wiadomości: Kontrtorpedowiec angielski niedawno najechał w kanale na minę i zatonął. Cztery oficerowie i 17 marynarzy utonęło. Drugi kontrtorpedowiec zderzył się z parowcem i zatonął. Jedna osoba zginęła, zresztą nie było żadnych strat.

Okręt szpitalny angielski »Acturias«, zaopatrzony we wszystkie światła i odrębne specjalne oświetlone oznaki »Czerwonego Krzyża«, został storpedowany bez ostrzeżenia w nocy z 20. na 21. marca.

368 okrętów zniszczonych w lutym.

Berlin, 30. marca. Urzędowo ogłaszają: Ze zniszczonych wskutek wojennych zarządzeń mocarstw centralnych 368 okrętów handlowych pojemności 781.000 ton rejestr. brutto, było 292 nieprzyjacielskich, a to 169 angielskich, 47 francuskich, 28 włoskich, 8 rosyjskich, 4 belgijskie, 2 portugalskie, jeden japoński okręt. Co do 33 okrętów nie można było stwierdzić nazwy ani narodowości. Przynajmniej jednak 20 z nich musi się przyjąć jako angielskiej narodowości, tak że angielskie straty w pojemności okrętów w lutym można ocenić na okragło 500.000 ton. Z 76 neutralnych okrętów było 28 norweskich, 14 holenderskich, 8 greckich, 7 szwedzkich, 5 hiszpańskich, 3 amerykańskie i jeden okręt peruwiański.

## Wojna Turcji z czwórporozumieniem.

Cońicie się Anglików nad Tygrysem.

Konstantynopol, 28. marca. Z głównej kwatery donoszą z dnia 27. marca: Wskutek przeciwdzierzenia, wykonanego przez nasze, na lewym brzegu Tygrysu operujące wojska, zmuszono nieprzyjacielskie wojska bojowe do cońicia się wśród ciężkich strat. W ciągu tych operacji wzięliśmy 180 ludzi do niewoli, zdobyliśmy 6 mitraliez, 3 karabiny maszynowe, wielką ilość granatów ręcznych i amunicji piechoty.

Dnia 26. marca zauważono w odległości około 10 km od wybrzeża Derkos sześć nieprzyjacielskich okrętów, a to trzy kontrtorpedowce, dwa okręty dla samolotów i mały krążownik pomocniczy, oraz trzy hydroplany. Nasze samoloty wzniosły się do walki i obrzuciły skutecznie bombami okręty samolotowe. W walce powietrznej, jaką następnie stoczono, zostały nieprzyjacielskie samoloty zmuszone ogniem karabinów maszynowych do opadnięcia pionowo na morzu. Wszystkie nasze samoloty powróciły nieuszkodzone.

Z innych frontów niema nic ważnego do doniesienia.

Kłeska angielska na froncie synajskim.

Konstantynopol, 29. marca. Z głównej kwatery donoszą 28. marca: Front synajski: Dnia 26. marca nastąpił dawno oczekiwany i starannie przez nieprzyjaciela przygotowany atak. Walka, która rozpoczęła się 27. marca w okolicy Gazy, zakończyła się zwycięstwem dla nas. Anglicy wzięli udział w walce 4 dywizjami ciężkiej i lekkiej artylerii i samochodami pancernymi. Zadałszy nieprzyjacielowi ciężkie straty, który też pozostawił licznych poległych. Ujęto 200 żołnierzy i 1 oficera, zdobyto samochód pancerny i 2 inne samochody. Przeciwnik cofa się w południowo-zachodnim kierunku, ścigany przez nasze wojska.

Cele Ameryki.

Haga, 30. marca. »Daily Telegraph« donosi z Nowego Jorku: Prezydent i senat doszli do jednoznacznej decyzji, że Ameryka musi użyć wszelkich środków dla rozbicia militarystyki i niemieckich planów zapanowania nad światem. Do zarządzeń finansowych, przy których przeprowadzeniu obstawał minister skarbu na posiedzeniu gabinetu, należy pożyczka dla koalicji w wysokości 200 milionów dolarów, następnie wniosek bronięcia do ostatecznych granic amerykańskiej siły morskiej i zniszczenie łodzi podwodnych, tudzież wysłanie armii stu tysięcy dla zatknięcia amerykańskiego sztabu na froncie zachodnim.

Wyjazd amerykańskiego ambasadora w Wiedniu na krótki pobyt do Waszyngtonu.

»Wiener Allg. Zeitung« pisze: Aby zapobiedz wszelkim mylnym tłumaczeniom, pragniemy zaznaczyć, że podróż tutejszego ambasadora amerykańskiego do Waszyngtonu nie oznacza żadnej zmiany w stosunkach między Austro-Węgrami a Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Stosunki dyplomatyczne pozostają nadal te same i będą wykonywane przez naszego przedstawiciela w Waszyngtonie i przez tutejszego przedstawiciela Ameryki. Ambasador Pensfield mniej więcej za trzy miesiące powróci do Wiednia.

## Chaos w Rosji.

Miljukow o celach wojennych Rosji.

Krystiania, 30. marca. »Aftenposten« ogłasza telegram z Haparandy, według którego rosyjski minister spraw zewnętrznych Miljukow wyraził się wobec zapytujących go o cele wojenne z wielką rezerwą i napomknął, że małe narodowości w Rosji muszą być uwolnione, a kwestia turecka załatwiona na korzyść Rosji. Uwolniony lud rosyjski nie może przyjąć pokoju zniewalającego i musi dalej prowadzić wojnę, chociaż cele nie są te same, jak dawniej. Gadanie o zniszczeniu niemieckiego militarystyki musi zamilknąć a wystarczyć musi zapewnienie honorowego pokoju dla Rosji i możliwości pokojowego wewnętrznego rozwoju. Właściwym celem wojennym Rosji jest możność zupełnego wykorzystania dobrodziejstw, jakie przyniosła rewolucja i o celu tym musi się zawiadomić niemiecki naród.

Rosja rewolucyjna przeciwko zaborom Niemców.

Petrograd, 29. marca. Petrogradzka agencja telegraficzna donosi, że narodowy organ wy-

działu robotniczego i wojskowego tak pisze o konieczności wojny obronnej przeciwko Niemcom: Rosja nie śmie wydawać się Hohenzollernom i ich stronnikom jako łatwa zdobycz. — Niemcy muszą wiedzieć, że Rosja rewolucyjna poświęci wszystkie swoje siły na ochronę i zabezpieczenie swych nabytków.

Wielcy książęta zaprzysięgli wierność nowemu rządowi.

Amsterdam, 30. marca. »Times« donoszą z Petrogradu pod datą 28. marca: Wszyscy wielcy książęta i inni członkowie domu Romanowów złożyli prowizorycznemu rządowi przysięgę wierności. Były car i jego rodzina znajdują się jeszcze w Carskim Siole. Aresztowania agentów dawnej tajnej policji trwają dalej. Okazuje się, że wśród aresztowanych znajdują się bardzo wybitne osobistości.

Petrograd zagrożony.

Sztokholm, 30. marca. Z powodu postawy, jaką armia rosyjska w ostatnim czasie zajęła, obawia się rząd prowizoryczny o bezpieczeństwo Petrogradu. Minister wojny zarządził ogłoszenie na wszystkich ulicach następującej odezwy: Niebezpieczeństwo grozi! Obywatele Petrogradu, organizujcie obronę! Nastroj pewnej części armii jest tego rodzaju, że wkrótce może nie będzie stanowiła przeszkody dla wkroczenia nieprzyjaciela. Stolica atoli nie śmie kapitulować! Obywatele, powinniście natychmiast zgłaszać się do robót szanowanych!

Minister wojny udał się na front w celu wybadania nastroju armii. Studenci petrogradzcy zorganizowali komitet w celu obrony stolicy.

Austro-Węgry i Niemcy gotowe zawrzeć z narodem rosyjskim pokój honorowy.

Pokojsowa rezolucja w parlamencie węgierskim.

Budapeszt, 31. marca. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Sejmu węgierskiego podano następujący wniosek, podpisany przez wszystkich członków Izby: »Wnosimy, by Izba wyraziła następującą uchwałę: Naszemu krajowi i naszemu monarsze nie wypowiedział wojny lud rosyjski, lecz absolutyzm rosyjski. Chociaż jeszcze dzisiaj rosyjska armia stoi naprzeciw nam jako przeciwnik, to jednak życzymy szczerze, by lud rosyjski pod wszelkimi względami używał swej wywalczonej ustawodawczej wolności. Jako konstytucyjne zastępstwo narodu węgierskiego zastrzegamy się przeciw rozszerzonym celowo w nieprzyjacielskiej zagranicy twierdzeniom, jakoby broń ludu węgierskiego, walczącego za swą ustawodawczą wolność, miała być kiedykolwiek użyta do tego, by w Rosji przywrócić panowanie samowoli.«

Rezolucja ta jednomyślnie przyjęta została.

Również wspólny minister spraw zewnętrznych hr. Czernin w rozmowie z naczelnym redaktorem »Fremdenblattu« oświadczył, że dalsze prowadzenie wojny jest zbrodnią i że udrażniane ludy rosyjskiego państwa każdej chwili mogą zawrzeć z Austro-Węgrami i Niemcami honorowy pokój.

Podanie ręki narodowi rosyjskiemu w parlamencie niemieckim.

W parlamencie niemieckim kanclerz rzeszy stwierdził najprzód, że Niemcy nie chcą zgnieść swobody, osiągniętej przez naród rosyjski, że cesarz niemiecki nie pragnie przywrócić panowanie cara nad jego uciemiężonymi poddanymi. I dalej mówił dosłownie:

To, czego my pragniemy, jest, by stosunki w Rosji taki wzięły obrót, iżby Rosję uczyniły silną ostoją pokoju. Jeżeli nowy porządek rzeczy przyczyni się do tego, by ułatwić znowu zbliżenie się obu narodów, skazanych na dobre sąsiednie stosunki, to witamy to z radością. Myśmy do syta cierpieć pod obładami dawnej Rosji, która pokrywała zamach mordczy Serbii na Austro-Węgry, która w lipcu 1914 r. dokonała przeciw nam mobilizacji, która w grudniu 1916 r. pierwsza z nieprzyjaciół Niemiec z drwinami odrzuciła naszą propozycję pokojową. Naród rosyjski, który z pewnością tej wojny nie pragnął, może być spokojny, że my nie będziemy się w jakikolwiek sposób mieszać



w jego sprawy. Nie pragniemy niczego innego, jak tylko, byśmy możliwie szybko mogli z tym narodem żyć znowu w pokoju (żywe oklaski), w pokoju opartym na pełnej honoru dla obu stron podstawie.

#### Niemiecka socjalna demokracja do narodu rosyjskiego.

Berlin, 1. kwietnia. »Vorwärts« (główny organ socjalnej demokracji) donosi: Przewodniczący stronnictwa socjalno-demokratycznego przesłał wczoraj ministrowi Stauningowi w Kopenhadze następujący telegram: Rosyjscy socjaliści w Kopenhadze przesłali nam oświadczenie pokojowe, w którym wyrażają oczekiwanie, że każde wmieszanie się do rozwoju rosyjskiej rewolucji będzie przez nas ostro zwalczane. Socjalna demokracja w Niemczech znajduje się w zupełnej zgodzie z tą manifestacją. Przy ostatnich debatach parlamentarnych działała stanowczo w tym kierunku. Także inne stronnictwa i rząd oświadczyły się w parlamencie energicznie przeciw każdemu wmieszaniu się w wewnętrzne stosunki Rosji. Niemiecka socjalna demokracja gratuluje zarazem rosyjskiemu proletaryatowi (ludności robotniczej) do powodzenia na drodze do wolności politycznej, życzy gorąco, by polityczny postęp narodu rosyjskiego przyczynił się do rychłego zapewnienia światu pokoju, o co niemiecka socjalna demokracja walczy od czasu wybuchu wojny.

Prosimy doniesienie to wydrukować w »Societe demokraten« i przesłać w drodze telegraficznej posłowi rosyjskiemu (socjalnemu demokracie) Czeidzemu i Dumie w Petrogradzie.

Przewodniczący stronnictwa: Ebert.

#### Korespondencje.

##### Z NIEMI, LUTYNI.

(Tragiczna śmierć ś. p. Teofila Lajczyka.) We czwartek, dnia 29. z. m., zdarzył się na szybie »Zofia« w Porębie niemiernie tragiczny wypadek, który do głębi wstrząsnął umysłami wszystkich bez wyjątku mieszkańców naszej gminy, a którego ofiarą padł kochany i szanowany przez wszystkich ś. p. Teofil Lajczyk, tutejszy obywatel. Zatrudniony jako murarz, spuścił się na linie do jednej ze sztolni po wybrany węgiel, które w Porębie biegną prawie prostopadle. Podczas kiedy był zajęty wymiowaniem belki, zaczęły się usuwać krawędzie ścian kamiennych ponad nim i jego pomocnikiem. Od liny, uwiązanej u gurtu, uwolnić się nie mógł, albowiem z dołu była głęboka przepaść, z góry zaś otwór był zupełnie zatarasowany usuwającymi się wciąż kamieniami i piaskiem. W tem strasznym położeniu — wisząc na linie i czekając na niechybną śmierć od spadających wciąż na głowę ciężkich kamieni — przetrwał przez blisko 5 godzin, żyjąc i wołając rozpaczliwie o pomoc. Ponieważ jednak dozorca, który go do owej tak niebezpiecznej pracy wyznaczył, przez kilka godzin nie troszczył się o los swego podwładnego — pomoc ta nadeszła bardzo późno i zapóźno.

Że zdarzył się owym dwóm robotnikom nieszczęśliwy wypadek, zauważyli dopiero górnicy, którzy rano przyszliz na »szychtę« dzienną, podczas gdy nieszczęście zdarzyło się już o godzinie 4. rano. Dopiero o godz. 9. rano udało się wydobyć — idąc z dołu — nieszczęśliwe ofiary kopalni, a to głównie dzięki ofiarnemu poświęceniu się pewnego górnika, który z narażeniem własnego życia przebił się przez masę kamieni i piasku i odciął toporkiem jednego z wiszących kolegów, t. j. owego pomocnika młodszego; dla ś. p. Lajczyka nie było już ratunku; wydobyto go po chwili martwego w strasznym stanie z błota żwiru węglowego, kamieni i piasku. Pomocnik zaś jego był jeszcze przy życiu i nawet opowiadał całe zdarzenie — lecz i jego stan jest bardzo poważny wskutek licznych ciężkich skale-

czeń i zgniecenia klatki piersiowej.

Ta straszna i bolesna śmierć jest dla nas tem więcej dotkliwą, iż spotkała człowieka, który był perłą pomiędzy naszymi górnikami. Spokojnego i łagodnego usposobienia a przytem o niewzruszonych zasadach religijnych i narodowych, którym dawał świadectwo słowem i czynem — stawał zawsze posłuszny do szeregu jako dzielny pracownik w kościele i poza kościołem. Szczególnie zasłużył się około tutejszych zakładów polskich, szkoły wydziałowej i ochronki, jako funkcyjaryusz miejscowego Koła »Macierzy«. Dla swoich osobistych zalet był jednak przez wszystkich na równi kochany, tak iż po zostaniu ogólny, głęboki żal po tym nieszczęśliwym męczenniku kopalni — w stronę rodziny zaś, t. j. żony i pięcioro nieletnich dzieci, które zmarły jeszcze w swoim strasznym więzieniu przed samą śmiercią w rozpaczliwych wołaniach wspominał — zwraca się najszczersze współczucie.

Zwłoki jego, przewiezione do Niem. Lutyń, odprowadzone zostały w niedzielę, d. 1. b. m., na tutejszy cmentarz przy niezwykle licznych udziałach naszej ludności, oraz przy współudziale straży pożarnej. Stow. młodzieży katolickiej i uczniów szkoły wydziałowej, która nad grobem pożegnała go śpiewem »Z głębokości wołam, Boże, Panie usłysz mię.«

Pamięć jego pozostanie wśród nas zawsze drogą. N. o. w p.!

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



„ELSA-FLUID“

usuwa

bole członków.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 6 K. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroačja). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (V-a)

#### Z Cieszyna i okolicy.

Powołanie pod broń pospolitaków z lat 1891—1872. »Wiener Zeitung« ogłasza obwieszczenie, powołujące tych, którzy przy przeglądach uznani zostali za zdolnych do służby. 16. kwietnia mają się stawić roczniki od 1891 do 1878, zaś 2. maja roczniki od 1877 do 1872.

Odnaczenia. Chorąży p. Emil Urbanek, nauczyciel w W. Kończycach i chorąży Justyn Urbanek, wychowanek c. k. gimn. polskiego w Cieszynie, obaj pełniący służbę od kilku miesięcy na froncie rosyjskim, odnaczeni zostali medalami waleczności. P. Jan Mojeński, kapral rodem z Lipowca, został w tych dniach na froncie włoskim odznaczony wojskowym krzyżem za zasługi za waleczność przed nieprzyjacielem.

Porucznikami w rezerwie mianowani zostali świeżo w 31. p. obr. krajowej następujący chorążowie: Karch Jerzy, Matros Maksymilian, Mitöray Wł., Korpula Leopold, Pszczółka Paweł, Cienciara Paweł, Kłoda Paweł i Merka Feliks. — Chorążymi sanitarnymi zostali w 31. p. p. p. politego ruszenia medycy: Franciszek Narog, Stanisław Kumłowski i Jan Wojnar.

Pozdrowienia i życzenia z pola walki. Szanownej Redakcji i wszystkim czytelnikom »Gwiazdki Cieszyńskiej« zasyłamy serdeczne pozdrowienie i życzymy im szczęśliwych świąt.

Józef Krupa z Jasienicy, Jan Kroczek z Wędryni i Henryk Tomasz z Gnojnika, poczta połowa 284. — Szanownym panom z Administracji i Redakcji i wszystkim czytelnikom »Gwiazdki Cieszyńskiej« przesyła z pola pozdrowienie i życzy wesółych Świąt wielkanocnych Ignacy Svrčina z Bukowic, poczta połowa 287.

Zwracamy uwagę, iż przemówienie, wygłoszone na nabożeństwie żałobnym, odprawionem za ś. p. Henryka Sienkiewicza dnia 16. grudnia 1916 r. w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie, wyszło drukiem w osobnej broszurce, (8°, str. 22) i jest do nabycia. Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką pocztową 55 h. Czysty zysk w całości przeznaczony na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«. Zamówienia należy adresować: »Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego« (ks. Tomanek), Cieszyn.

Podwyższenie wsparć dla rodzin żołnierzy. »Dziennik ustaw państwa« ogłasza rozporządzenie cesarskie, zmieniające i uzupełniające postanowienia ustawy o wsparciach dla rodzin żołnierzy powołanych pod broń. W przyszłości żony powołanych pod broń według miejsca zamieszkania otrzymają podwyższenie wsparcia w wysokości 10 do 20 procent.

Cieszyński 31. pułk obrony krajowej przybył w niedzielę wieczorem z Mor. Ostrawy do Cieszyna, gdzie na rynku został przez wydział gminny uroczystie powitany. Żołnierze przystroili swoje czapki w polne kwiaty. Pułk został rozlokowany w Cieszynie i w polskim seminarium nauczycielskim na Bobrku.

Nowe ceny ziemniaków w handlu drobnym. Osobnem rozporządzeniem c. k. prezydenta krajowego na Śląsku zostały ustanowione następujące ceny na sprzedaż ziemniaków w handlu drobnym: Przy sprzedaży od 1 kg do 10 kg po 21 h za 1 kg, od 10 do 99 kg po 20 h za 1 kg. Ceny te tyczą się ziemniaków zdrowych, suchych, oczyszczonych z ziemi (z wyjątkiem t. zw. rogaków).

W sprawie nasienia czerwonej koniczyzny c. k. starostwo w Cieszynie przypomina właścicielom takiego nasienia, że wszystkie zbywające zapasy po pokryciu własnego zapotrzebowania miały zostać sprzedane Wojennemu związkowi dla handlu nasieniem koniczyzny (Kriegsverband für den Kleesamenhandel), Wiedeń, VIII., Langegasse 74 najpóźniej do 2. kwietnia b. r. Ktoby nasienia owego dobrowolnie nie sprzedał, temu zostanie ono zarekwirowane.

Ustanowienie cen maksymalnych na wyroby cukrowe. C. k. starostwo w Cieszynie zwraca uwagę na rozporządzenie c. k. urzędu żywnościowego z dnia 12. marca b. r., dz. u. p. nr. 197, według którego na wyroby cukrowe zostały ustanowione ceny maksymalne; w handlu drobnym mogą być sprzedawane tylko na wagę. Sprzedający jest uprawniony kosztu opakowania doliczyć do ceny. § 3. tego rozporządzenia zakaazuje wyraźnie sprzedaży na sztukę. Ceny sprzedaży na wagę muszą być w lokalu sprzedaży uwidocznione.

Zakaz barwienia jajek wielkanocnych. Prezydent kraju wydał zakaz barwienia jajek wielkanocnych i sprzedawanie tak zw. pisanek.

Tanie smoczki gumowe dla niemowląt w aptekach. Ogólne austr. Towarzystwo aptekarzy donosi: Wskutek znacznej dostawy ze strony władz apteki są obecnie w stanie sprzedawać smoczki gumowe (»cumle«) po cenie 60 h za sztukę. Można je w każdej aptece otrzymać.

Zgony. We środę umarł w Dolnych Błędowicach burmistrz i przewodniczący miejscowej Rady szkolnej, właściciel ziemski ś. p. Ludwik Schindler w 52. roku życia. Pogrzeb odbył się w sobotę. — W Przywozie zmarła nagłą śmiercią właścicielka trafiki na ul. Głębokiej w Cieszynie, ś. p. von Elis, która przyjechała tam w odwiedziny do swej siostry.

Straszna śmierć w szybie. Z Michałkowic donoszą: Dnia 23. na nocnej zmianie wydarzył się straszny wypadek na szybie Michała. Około godz. 3. po północy jechało dwóch ślusarzy do

**Robotnicy, rolnicy i mieszczanie!**

**Niech każdy uprawia jarzyny!**



reparowania t. zw. »ketenbanu« na dole. Gdy wstąpili do szali i poczęli się spuszczać, szala uderzyła o stawitka na spodnim powale, jednakowoż żadnemu z nich nic się nie stało, gdyż spuścili się jakie 100 m do szybu. Nagle jednak ślusarz Franciszek Cieśla przewrócił się na szali i wpadł do szybu. Gdy drugi ślusarz ujrzał, co się dzieje, dał sygnał zastawienia szali, a potem wyjechał zaraz na wierzch. Zrobiono rewizję w szybie, gdzie ciało Cieśli znaleziono na kawałki poszarpane, nawet nie podobne do człowieka. Cieśla Franciszek przeleciał w szybie jakie 300 metrów. Żył on starych rodziców i mniejszą rodzinę. Jest to drugi śmiertelny wypadek na tym szybie po Nowym Roku. Nadto było tam już 5 wypadków ciężkiego pokaleczenia.

**Kradzież w bóżnicy.** W początkach grudnia ub. r. nieznanego złodzieja dokonano włamania do tutejszej bóżnicy, skąd skradł kilka przedmiotów srebrnych a nadto różne rzeczy z 31 zamkniętych szafek w ławkach. Następnie dostał się do mieszkania sługi bóżnicy, któremu skradł różne środki spożywcze. Długo czas złodzieja nie można było wyśledzić, aż dopiero obecnie udało się usilnym poszukiwaniom miejskiego agenta policyjnego Mokrego wytropić włamywacza w osobie 48-letniego murarza Fr. Przybyły z Małych Górek. Przedtem dokonał także włamania do gospody Altmanna przy dworcu. Był już 22 razy przedtem karany przeważnie za kradzież i 14 lat przesiedział już w różnych więzieniach.

**Znaczkę pocztową** wydania poprzedniego. Listy kartkowe, kartki korespondencyjne, opaski i wzorki z wyciśniętym znaczkiem wydania poprzedniego są po 1. kwietnia 1917 nieważne. Znaczkę tę i wzorki można jeszcze w ciągu miesiąca kwietnia wymienić na nowe lub oddać do wyciśnięcia nowego znaczka.

**Nadawanie połowych paczek i wzorków towarów.** Pod warunkami istniejącymi można nadawać prywatne paczki połowe. również do poczt połowych 3, 441, 442, 624, 627, 637, 638, 641, 643, 645 i 646. Nie można tychże natomiast nadawać do poczt połowych 24, 26, 33, 46, 53, 63, 88, 103, 177 i 602. — 1. Wzorki towarów można nadawać do następujących poczt połowych i oznaczonych liczbą etapowych: 2, 3, 4, 11, 33, 39, 51, 55, 76, 95, 117, 138, 142, 145, 147, 150, 166, 167, 171, 175, 176, 178, 180, 183, 184, 185, 188, 192, 193, 195, 196, 197, 198, 199, 203, 205, 209, 212, 218, 220, 221, 223, 224, 230, 232, 239, 240, 243—246, 249, 250, 255, 256, 258, 259, 262, 268, 269, 272, 274—277, 279, 280, 282, 284, 285, 287—292, 294—298, 304, 307, 316, 324, 332, 333, 335, 337, 339, 340, 343, 354, 356—361, 364, 366, 369, 370, 372—376, 378, 380, 381—383, 385, 386, 388, 390—393, 395, 398, 399, 401, 403—409, 412, 415, 417, 418, 420, 421, 423, 426, 427, 428, 431, 432, 436, 437, 440, 443—446, 448, 450, 508, 510, 511, 512, 514, 515, 516, 517, 519, 521, 522, 523, 525, 526, 529, 600, 605, 608, 611, 612, 613, 616, 617, 623, 624, 625, 627, 628, 629, 632, 633, 636, 641, 643, 644, 645, 646, 647, 649. — 2. Wzorki te można nadawać również do poczt połowych, względnie etapowych z przydawką n. p. liczbą rzymską albo literą, jak: »poczta połowa 117/II«, »76/r« i t. p. i wtedy, jeżeli odnośna liczba poczty bez przydawki (czyli liczba zasadnicza) według powyższego ustępu 1) jest dla tego obrotu także otwarta.

**Obawę** rodzi wypadanie włosów, jako też rzadki porost, lecz większym jeszcze niebezpieczeństwem jest utrata tej pięknej i naturalnej ozdoby, skutkiem czego człowiek się oazpca i otrzymuje stary wygląd. Niebezpieczeństwo to spotyka zazwyczaj każdego, kto swoich włosów nie pielęgnuje. Radzimy przeto do osiągnięcia bujnego wzrostu używać słynną Fellerę tanno chinową pomadę »Elza«. Tysiące ludzi zachwalają jej dobre skutki przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. Czyni ona kruchy i rzadki włos bujnym i gębkim, nadaje włosom połysk, wraca pierwotną barwę i zapobiega przedewszystkiem siwieniu. Ceny pociągowe: Słoik nr. I. K 1,60, nr. II. (mocn. sortu) 3 K. Do pielęgnowania włosów polecamy Fellerę pomadę do włosów, 1 słoik 50 h. Jedynie prawdziwe zamawia się u E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

### Podziękowanie.

Dziękuję tą drogą »Grupie Pol. Związku z aw. chrz. robotników« w Jabłonkowie za natychmiastowe wypłacenie wsparcia pogrzebowego dla s. p. zmarłego d. 27. marca b. r. P. Pindura, mojego męża, pomimo tego, że dopiero krótszy czas był członkiem tejże grupy.

Joanna Pindur w Jabłonkowie.

### Nowość! Nowość!

Jeziorzski, Śpiewnik wojenny dla młodzieży K —,90  
Schubert, Poradnik dla opłacającego podatek  
zarobkowy i osobisto-dochodowy . . . . . K —,80

A. Milata, Na froncie wschodnim. Malowniczy  
opis krain, położonych na wschodnim froncie  
wojennym (Podole, Polesie, Litwa, Siedmiogrod i Rumunia), z kolorowymi rycinami i 2  
mapkami . . . . . K 1,20

Dla powołanych do wojska: Notes z kalendarzem  
w solidnej i mocnej oprawie, z ołówkiem atramentowym . . . . . K 2,—  
Obrazy Świętych i inne w wielkim wyborze i po cenach  
przedwojennych.

Kartki wielkanocne i artystyczne w wielkim wyborze.  
Poleca:

Księgarnia „STELLA“ w Cieszynie.

### Paler murarski

(może być inwalida), spolegliwy, energiczny,  
także 10 murarzy znajdzie zatrudnienie u  
ALBERTA DOSTAŁA, budowniczego  
w Cieszynie.

### KSIAŻKI POLSKIE,

powieściowe, zbiorowe, do nabożeństwa i t. d.  
OBRAZY narodowe, historyczne, krajoznawcze, religijne itd.  
w ogromnym wyborze

na dogodnie spłaty miesięczne.

Katalogi nowe bezpłatnie.  
Za pośrednictwo w przekazywaniu zamówień wysokie  
nagrody.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen,  
Schließbach.

### Podziękowanie.

Z powodu niespodziewanego a tak tragicznego  
zgonu naszego drogiego syna i brata, s. p.

Franciszka Brannego

wiele ze wszystkich stron otrzymaliśmy dowodów  
współczucia szczerzego, za które tą drogą serdeczne  
ślimy »Bóg zapłać!« Przedewszystkiem dziękujemy  
Przewiel. ks. prof. Tomanekowi za ciepłe i serdeczne  
słowa pociechy chrześcijańskiej i odprawienie obrzędów  
żałobnych, następnie Czcigodnemu p. dyrektorowi  
Schmidtowi, oraz całemu Gronu profesorskiemu, wreszcie  
wszystkim, którzy wzięli udział w nabożeństwie za  
spokój duszy poległego. Jeszcze raz serdeczne  
»Bóg zapłać!«

W Żukowie Dolnym, 29. marca 1917.

Zasmncona rodzina.

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa bł. Jana  
Sarkandra«:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format a4, zgrabny, wielkość 10½ x 7 cm, 8 arkuszy  
druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia,  
modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom  
ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa bł. Jana  
Sarkandra« w Cieszynie.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 k.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedziectwo bł. Jana  
Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

### Praktyczne

### tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek  
od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną  
stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik  
Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie.  
Książeczka formatu kieszonekowego, oprawa w płótno,  
cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzedni nadaniem  
należności. Nabyć można także w księgarni »Stella«  
i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

### Kalendarz

### Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy  
pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść  
i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni »Dziedziectwa« i na  
Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia  
adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra«, Cieszyn.

### Karola Allnocha kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład wia batelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPLY BUFET.

O Hozne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę  
s. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8°, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na »Internat im.  
bł. Melchiora Grodzieckiego«.

Zamówienia należy adresować: »Opieka bł. Melchiora  
Grodzieckiego« w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedziectwa« na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na amiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4%

Czeki pocztowe na  
zadanie.

Czeki pocztowe na  
zadanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . . . 9 K — b  
półrocznie . . . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznie . . . . . 8 K — b  
półrocznie . . . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma aa składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszewski. — W Bielsku: Jerzy Sante, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 kalerzy od wiersza (złoty) drobno, przy kilkudziesięciu znacznikami.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek 6. kwietnia 1917.

Nr. 28.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Alloluj.

Przeminął szabat w smutku i żałobie;  
Niewiasty święte wyszły w ciemnym zmroku  
Z boleścią w sercu — i z gorzką łzą w oku:  
Żeby raz jeszcze ujrzeć Pana w grobie.  
Idą; wtem patrzą: przy grobie Anieli  
Siedzą u wejścia w promienistej szacie.  
»Niema tu Tego, którego szukacie,  
Zmartwychwstał, niechaj duch wasz się weseli!«  
Zmartwychwstał.. Zanim dzień jasny zaświta,  
On najpierw Matkę najdroższą powita;  
I wszystkie serca wiernie Mu oddane.

Zwycięzco śmierci! Cześć Tobie i chwała!  
W Tobie raj, szczęście i nadzieja cała,  
Że i ja kiedyś także zmartwychwstanę.

## Zmartwychwstanie.

Świat chrześcijański obchodzi corocznie nadzwyczaj uroczyste rocznicę Zmartwychwstania. Z kamiennego grobu koło Golgoty, do którego złożono wśród łkań i cichych łez Ukrzyżowanego, wyszedł dnia trzeciego opromieniony chwałą Boską, obłany światłem nadziejskim, chwalebny i zwycięski. Opodał jeszcze sterzy krzyż, krwawa jego szubienica, droga od pretryum namiestnika Pilata aż na miejsce stracenia, naznaczona purpurowymi stopami, całe

miasto Jerozolima, cała Palestyna zostaje pod wrażeniem chwil wielkopiątkowych. Ale z tej krwi Boga-Człowieka, z tego oceanu cierpienia duszy i ciała, z tego piekła nienawiści faryzejskiej i przewrotności zaślepionego pospółstwa wyrasta nowe, nadnaturalne, boskie życie. Chrystus zmartwychwstał jako hetman zwycięski kruszy pieczęcie grobowego kamienia, łamie pęta niewoli grzechowej, zrywa więzy wiekowej tyranii zła i grzechu i głosi garście swych zwolenników paschalne Alleluja. Do serc zwątpionych wlewa otuchę, do dusz skołatanych niepokojem i obawą balsam i wyjaśnia tajemnicę Wielkiego Piątku, że wielkie dzieło odkupienia, odrodzenia ludzkości wielkiej, nieskończonej, niezmiernie ludzką rachubą wymagało ofiary. »Czyż nie trzeba było, aby Chrystus to wycierpiał i tak wszedł do chwały swojej?« (Łuk. 24, 26.)

I ta prawda wielkanocna o zmartwychwstaniu Chrystusa, niesiona ustami Apostołów na krańce ziemi, przekształciła ludzką dobrą wolę, nauczyła cierpliwości i hartu w golgockich chwilach, w cierpieniu, krzyżu; ona rozświeciła ciemne, niedostępne dla śmiertelnego oka podwoje wieczności nadzieją niezłomną przyszłego zmartwychwstania.

Z gruzów zrodziło się tężno nowego życia, z brutalnego rozprzężenia samolubnych instynktów tryumf ostateczny tego, co było boskie, nadziejskie, wieczne.

Po raz trzeci obchodzimy pośród wojny ten wielki dzień, w którym wstał z martwych Bóg

miłości i pokoju. Prawie cały świat wciągnięty w straszny wielki piątek ludzkości, który płał się w potokach swej własnej krwi. Któż policzy ofiary, kto zmierzy morze łez, kto strumienie krwi, kto ocenić potrafi wielkość i ogrom zniszczenia? Nikt na początku wojny nie przypuszczał, aby ta straszna plaga ciągnęła się tak długo. Spodziewano się gwałtownej burzy, w której — tak mniemano — paru piorunami wyładowuje się napięcie atmosfery politycznej; a tu przyszedł jakby nieprzerwany łańcuch nawałnic, a wielki piątek narodów trwa dalej; wszyscy wyglądają z tęsknotą wielkiej nocy pokoju — lecz dotychczas napróżno.

Ona nadejdzie wówczas, gdy ludzkość będzie godna tej wielkiej chwili, tego ogólnego zmartwychwstania. Narody, jednostki winny wyjść z tego morza odnowione, uduchowione, uwielbione. Wiele już pod tym względem wielkie zmaganie się wszechświatowe zdziało, ale dużo jeszcze, bardzo dużo pozostało płam, które muszą zniknąć, zanim zabłyśnie nad nami tęcza pokoju.

Wszak jeszcze i dzisiaj wielu żyje tak, jakby nie mieli duszy nieśmiertelnej, lecz w służbie materii, czyli ciała zajęte ludzkie myśli, pragnienia i troski, aby mu jak najwięcej przysporzyć przyjemności. A więc wyszukane pokarmy, modne stroje, wygodne i próżniacze życie wśród uciech i przyjemności — oto marzenia i dążności tych, którzy nie zaznali na własnej osobie lub w własnej rodzinie wielkiego piątku. Nadto rozlewa się wstrętna rozpusta szerokim korytem po świecie, zatruwa dusze i ciała nawet młodzieńcze pokolenia. A ogół ciemni: tysiace i miliony nie

## Jura i Jonek.

Jura: Mój Boże drogi, jeześ ty to?... na mu kusz jest, pódz hew Jano, aż cie ucałuję, telkowne czasy ech cie nie widzioł. Dlo Pana kany, na dyć cie ani poznać ni mogę, fus pod mosem jak mietła, głowa jak gołab, chudy jak szczypa, na kraglu szterny, długo szabla, synku, ma dyć rządź, kanyś sie obracół, coś kany porobioł?...  
Jonek: Jezech to, jest. Witej Jurku, ja, tak nas ta wojna rozegnała — dyć ani ni mogę rządzić, coch tak je rod, że cie zaś widzę. Ja, ja, człowiek sie postarzoł, ani se tego wszyckigo nie lza pospominac, co to człowiek przeszeł przez ty dwa czy uż trzy roky. Ale dyć ty jakosi machramujesz, a cóż to mosz na gębie taki szew?

Jura: Pytej sie, toć pochramuję, mom noge na dwóch miejscach postrzylana, jeden szus do kostki w Serbii a drugi nad kolanem od Taliana, ty psikrwie milioński, jezech żebrokem, ale sie jeszcze fót jakosi smykom, dzięki Bogu, że aspoń tak. Nale co sie ci tak świeci pod mantlem? Nale ni, dyć ty mosz 3 metale, 1 złoty, 2 strzybne, dyć rządź, kany abo za coś to dostoł? Parcie jeny, dyć cie sie hyra chyci, to truc jednoroła taki lordery...

Jonek: Ap, truc jednoroła, no dostołeć, dyć ech se też to zasłużył. Ten pierszy ech dostoł pod Lublinem, jakech dekowol naszych, ten złoty pod Gorlicami, jak my robili ten durchbruch, a trzeci na taliańskim froncie, jak my waliłi na Asiago. Jezusie drogi, ani se nierod spominom, wila uż to człowiek przeszeł świata i rozmarzanych roztołicznych patalij, by tego ani ma wołowej skórze nie aspoł, gdóżyby se to był

pomyśloł, że jeszcze na starsze roki bedemy musieć naozaist iść na wojne! Kaj są ty czasy, co my byli w chałupie..., ale porno Bogu. Ja, na tużes mi mioł wykładać o tej nodze i o tej gębie a takeś to jakosi zarządził...

Jura: Rychtyk. Dyć ech synku przez te wojne nadobrze pamięć stracił, wszycko mi tak jakosi chodzi po palicy jedno przez drugi. Ja ty nogi. Tużech był z forszponem nejprzód kęs za Krakowem, potem my jechali fót fót dali, ani se tych dziedzin wszyckich nie pamiętom, ja potem mi jeden koń uginł, ten fuks, potem se drugi noge połomoł i musieli go zastrzelić...

Jonek: Tuż mosz wykładać o swoich nogach i o szwie na gębie a ty wyrządzosz o fuksach i kan jeny o czem.

Jura: Ja bać. Ja, tuż jak mi tego drugigo siwka, co był noreczni, zastrzelili, wóz sie mi rozsuł i spolili go na menaż, toch sie tak jeszcze pląt kierysi czas, potem był musterunek i buch mie do Serbie; dostołeć sie do uherskiego regementu. Myśle se, jakóž jo też tu będę żył, dy ani słoweczka nie rozumiem, jeny taki bełkotani ölö, szata, były fyly, teremtete, tulu fulu, dzim dzim, letyk, mioleć ciężki czasy, alech sie zaczoł pomału dorządzać na migi i fót ech cośi tego uherskiego pochycił, naroz rozkoz do marszu. Mielimy przepłynąć przez Dónaj, to je straszecznie szeroko i głęboko rzeka, i wio na Serbów. Jezus Marya, jak zaczyno dudnić, grzmieć, hócceć, syczeć, forskać na wszyckie strony, myśloleć se, z tego piekła nie wyńde; joch ci też to synku rzykoł, rzykoł jak jeszcze nigdy w żywobyciu, ale przeca mie Pónboczek opatrowali, jakosi ech sie dostoł na drugi brzeg, tam sie zaczął praczka.

Jonek: Z kim?

Jura: Z Serbami, to je strasznie zapaliti noród, nie było widać żodnego a kule światały swiu, tñu, fiuk jak krupy, wojocy padali jak muchy, naroz mie też jakby jegła pichnył do kostki, obalilech sie na ziem a w багаńcu jakby powódzł! Krew zaczena sie walić, joch zaczoł wołać, tuż mie po chwili saniteci naszli, musieli bōcisko rozerznić, zawiązali mi nogę, no i do szpítola. Jecholeć długo — noga spuchła jak bania, zaczeno to bai troche brantować, bolało że aż hruza, dochtory mi zaczeni w tem pitwać, rzażać, tak ech przelezoł cosi sztyry miesiace, nōżech zaś na nogi stanýł...

Jonek: Jurku, ale jo muszę iść, boch se nosłany z befelem, joch teraz je felebrem przy langwerach, oto my w niedziele przyszli z Łostrawy, jezech we służbie, przeboch, że muszę kitować, bo momy ibonk, szak se jeszcze bedemy moźne mógli populać przez święta.

Jura: Synku, nie wiem, boch jo je w rezerwim szpítolu, bezmala bedem musioł nie długo do kadru na Uhry a potem zaś kansi na wojne, wiszę jak ptok na gałęzi.

Jonek: Jo tam przydem ku tobie, jeni bedem mioł chwilkę fraj; nie bedzie latoś murzyna ani capiny na święta, no ale jeszcze cośi bedzie chynić za jaśle. Tuż ci winszuję wyzdrowienio i wesołych święt.

Jura: Jo też tym samym spůsobem, teraz do widzenia. Oto idzie Jędryś z Brandysu, też za wojoka, uż ech go też downo nie widzioł. Ja Jano, ale tuż przychođz isto! Jo uż zaś sie pokwancom na moja cymre, bo mie zaś ta noga zaczyno pobolować, to kładzie na szpatny czas. Tuż miej sie dobrze!



mogą jako tako głodu swego zaspokoić; większość nie ma czym okryć swego ciała i zabezpieczyć je przed zimnem. Wojna nam wszystkim pod twardym przymusem wykazała, że człowiek może się bardzo dobrze obchodzić bez wielu wygód i przyjemności, bez których dawniej nie mógł pojąć życia. Lecz nim się to przekonanie stanie powszechnem, nim nie nastąpi zrozumienie tego ciężkiego nawiedzenia i idące za niem zmartwychwstanie ogólne, niema co wyglądać trwałego pokoju.

Niema i pod drugim względem zmartwychwstania ogólnego; i teraz po 32 miesiącach ogólnego zniszczenia u wielu jednostek gorączkowa gonitwa za mamoną. Wśród ruin i gruzów, które przysypały niepowrotnie skarby bogactwa i sztuki, wśród zgłiszczów, wśród wyludnionych miast i wiosek, wśród zgłodniałych i wynędz-

niałych ludzkich postaci kroczy zuchwale upiorna chciwość bez serca i isierki uczucia, która w tym czasie ogólnej strasznej nędzy nie przez uczciwą, rzetelną pracę, lecz przez krzyżującą do nieba spekulację, przez podbijanie cen, przez nieuczciwe szachrajstwo i bezwstydną wyzysk gromadzi krocie i miliony. Wyzuta z wszelkich uczuć ludzkich, korzysta z powszechnej biedy, bogaci się brudnymi transakcjami handlowymi, lichwą i wyciska na tle heroicznych ofiar wielu tysięcy tych, którzy poświęcili lub poświęcają siebie i swoje mienie na ratunek bliźnich, czarne piętno ohydy i hańby. Żaden uczciwy człowiek nie zazdrości tym wielkim i małym hyenom w ludzkiej postaci, co cierpienia i niedostatki i lzy swych współbliźnich przerabiają na złoto i tuczą się krwią braci, majątku nabytego w sposób ohydny, niesprawiedli-

wy, oszukańczy; przyszłe pokolenia piętnować ich będą zasłużoną pogardą i obrzydzeniem, na ich mieniu zawisnie i spocznie przekleństwo Boże. Oburzenie słuszne ogarnęło ogół, gdy się dowiedział z ostatniej rozprawy sądowej o niesłychanych oszustwach i zyskach lichwiarskich nadobnej szajki dostawców, którzy stawali przed sądem we Wiedniu. Ta atmosfera zgnęła i przesycona zarodkami najwstrętniejszych zbrodni musi się wprzód oczyścić — potem nastąpi zmartwychwstanie.

Skoro i w nadnaturalnych, nadziemskich planach strategicznych będzie cel wojny osiągnięty, ustąpi wielki długi bolesny wielki piątek ludzkości, a zaświta poranek wielkanocny pokoju.

## Stan wojenny między Ameryką a Niemcami.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 2. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 3. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych akcji bojowych.

Wiedeń, 4. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Wzmoczona działalność bojowa na froncie wojsk arcyks. Józefa.

Wiedeń, 2. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na froncie wojsk gen.-pułk. arcyks. Józefa w wielu miejscach wzmoczona działalność bojowa. W dolinie Slanicy odrzucono wśród znacznych strat nieprzyjaciela słabszy, a na południe od doliny Uz silny rosyjski atak.

W Karpatach lesistych pracowały ze skutkiem nasze oddziały wywiadowcze.

W Galicji wschodniej i na Wołyniu nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 3. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nad Bystrycą rozbiły się natarcia rosyjskich wywiadowców. Na północ od Dniestru miejscami wzmoczona czynność rosyjskiej artylerii.

Wiedeń, 4. kwietnia. Urzędowo donoszą: Front armii gen. marszałka poln. Mackensena: Niema nic do doniesienia.

Front armii gen.-pułk. arcyks. Józefa: Austro-węgierski lotnik zestrzelił w walce napowietrznej w obszarze Ocny rosyjski samolot typu Nieuport.

Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Nad średnim Stochodem opanowaliśmy, zabrawszy znaczne łupy, rosyjski przyczółek mostowy Tobol. Zresztą w wielu wypadkach ożywiona walka działowa.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 2. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 3. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na wschód od jeziora Ochryda wtargnęły nasze wojska do nieprzyjacielskich rowów i przyprowadziły jeńców.

Wiedeń, 4. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Nic nowego.

Berlin, 1. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Ataki Rosyan nad Dźwiną i po obu stronach doliny Uz.

Berlin, 2. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Nad Dźwiną przeszkodzono ogniem rosyjskiemu atakowi. Na zachód od Łucka przyprowadziły nasze wojska szturmowe pod Świniuchami z nieprzyjacielskich okopów większą liczbę jeńców.

Front wojsk gen.-pułk. arcyks. Józefa: Koło Ludowej w Karpatach lesistych zniszczyli nasi wywiadowcy przez wysadzenie założone przez nieprzyjaciela pole minowe.

W kierunku wzgórz granicznych po obu stronach doliny Uz wykonali Rosjanie, po silnym działaniu artylerii, atak na szerokości 7 kilometrów. Ich fale szturmowe załamały się w naszym ogniu, w jednym miejscu w walce wręcz; małe ataki również się rozbiły.

Grupa wojsk gen. marszałka poln. Mackensena: Nic nowego.

Berlin, 3. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Na północny zachód od Dźwińska przyprowadziły wielokrotnie uznane wojska atakowe 1 oficera, 23 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe z rosyjskiej pozycji. Także koło Maławiczów, na północ od Bogdanowa natarcie wywiadowcze odniosło pełny skutek i przyniosło nam 1 oficera i 25 ludzi w jeńcach. Na północny wschód od Baranowicz zaatakowało kilka rosyjskich kompanii jedną z naszych straży polowych, która mimo silnego przygotowania ogniowego pozycję swoją w całości utrzymała.

Żywemu rosyjskiemu ogniewi z obu stron kolei Złoczów—Tarnopol, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem nie towarzyszyły ataki piechoty.

Oddziały podjazdowe Rosyan, posuwające się nad Bystrycą Sołotwińską, zostały rozproszone.

Na froncie armii gen.-pułk. arcyks. Józefa i na linii wojsk gen. marszałka poln. Mackensena bez ważniejszych wydarzeń.

Berlin, 4. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen. marszałka poln. księcia Leopolda bawarskiego: Między morzem i Prypiecią była w kilku odcinkach żywa czynność artylerijska.

Nad średnim Stochodem przyczółek mostowy Toboly, na zachodnim brzegu rzeki pozostający w rękach Rosyan, zajęły nasze wojska, zabrawszy znaczne łupy. Z obu stron kolei Złoczów—Tarnopol wzmagała się chwilowo walka działowa.

Na froncie gen.-pułk. arcyks. Józefa i na linii grupy wojsk gen. marszałka poln. Mackensena położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff

### Wojna niemiecko-francuska.

Walki między Lens i Arras i koło Soissons.

Berlin, 1. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Między Lens i Arras rozbił się atak silnych angielskich oddziałów wywiadowczych, wykonany na szerokim froncie. Ataki kilku batalionów na zajętą przez nas wieś Henin sur Cojeul (na południowy wschód od Arras) zostały odparte. Między drogą z Peronne do Goureaucourt i doliną potoku Omignon posunęli Anglicy w obfitych w straty walkach linie swoje o 2 do 3 kilometrów. Wzdłuż gościńca z Soissons w kierunku północno-wschodnim znalazły dobry cel nasze baterie i karabiny maszynowe podczas posuwania się, a następnie cofania francuskich wojsk atakowych, które nie osiągnęły żadnej korzyści. Nasze ataki wywiadowcze na północ od Reims przyniosły nam bez własnych strat pewną liczbę jeńców. W nocy usiłowały nieprzyjacielskie oddziały na południowy zachód od Combres, na wschód od St. Mihiel i w lesie Parroy wtargnąć do naszych okopów; zostały jednak wszędzie natychmiast odparte.

Berlin, 2. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Między Arras i Aisną rozwinęły się wczoraj i ponownie dziś rano walki. Szczególnie między gościńcami, prowadzącymi z Bapaume do Croiselles i Cambrai, jak i po obu brzegach Sommy, na zachód od St. Quentin, Anglicy jak i Francuzi użyli znacznych sił, które wskutek działania naszej artylerii kilkakrotnie się cofały i tylko wśród znacznych strat zyskały teren, z którego według rozkazu nasze wojska ustąpiły.

Także po obu stronach kanału Oise—Aisne i na płaskowzgórzu Vrognny posunęły się francuskie ataki wobec pełnej działalności naszej artylerii, obnażonej w zupełności z terenem, tylko wśród wielkich strat i niewiele naprzód. W Szampanii wstrzymał Francuzów ogień niszczący naszej artylerii na okopy, w których ustawili się do ataku na wzgórze na południe od Ripont.

Berlin, 3. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na północ od Arras gwałtowne walki działowe. Kilka angielskich oddziałów wywiadowczych, posuwających się przeciw naszym pozycjom, zostało odpartych. — Gwałtowne wywiady Anglików i Francuzów w terenie bojowym na północny wschód od Bapaume i na wschód od St. Quentin wykonane zostały przez znaczne siły; przebiegły one, iak stwierdzili wywiadowcy i jeńcy, wśród nadzwyczaj obfitych strat dla nieprzyjaciela. Koło Noreuil odprowadziliśmy przeszło 300 jeńców, dostali się oni jednak w ogień angielskich karabinów maszynowych, tak że tylko 60 dotarło do naszych linii.

Na wschód od gościńca Concy le Chateau—Soissons rozproszył nasz ogień działowy zaobserwowane zbiórki wojsk, w Szampanii na południe od Ripont niszczące jego działanie uniemożliwiło przygotowujący się atak.

W walce napowietrznej stracił nieprzyjaciół 4 samoloty, z których 2 zestrzelił nadporucznik bar. Richthofen.

Berlin, 4. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Od Lens do Arras walka ogniowa była tak-



że wczoraj żywą. Na zachód od St. Quentin, tudzież między Sommą i Oisą, kontynuowali Francuzi swoje gwałtowne ataki wywiadowcze. Krwawymi ofiarami okupili teren, który opuszczaliśmy krok za krokiem. Koło Laffaux, nad gościńcem, prowadzącym z Soissons w kierunku północno-wschodnim, rozbiły się francuskie natarcia, poprowadzone po silnym ogniu. W Reims i koło Reims wzięliśmy w ogień odkryte baterie, roboty fortyfikacyjne i cały ruch. Nasi lotnicy zestrzelili 9 samolotów nieprzyjacielskich i 2 balony na uwięzi.

Pierwszy gen.-kwatermistrz: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 1. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie bez zmiany. Nasi lotnicy spowodowali upadek palących się dwu balonów na uwięzi i obrzucili skutecznie bombami obóz wojsk w łuku Czernej.

Berlin, 2. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Między jeziorami spełzło nieprzyjacielskie uderzenie wywiadowcze bez skutku. Na południowy zachód od jeziora Doiran wtargnęło wojsko szturmowe do angielskiej pozycji, wycięło część załogi i powróciło z kilku jeńcami.

Berlin, 3. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Między jeziorami Ochryda i Prespa wtargnęły wojska nasze w wysuniętą pozycję Francuzów. Wróciły po odparciu kontrataku w myśl rozkazu z łupami do własnych linii.

Na północ od Monastyru rozbił się mały francuski atak.

Berlin, 4. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nieznaczna czynność potyczkowa.

Nasze eskadry lotnicze obrzuciły obficie bombami dworzec kolejowy Vertekop, na południowy wschód od Vodeny. Powstałe wskutek tego pożary stwierdzono zapomocą obrazów świetlnych.

Pierwszy gen.-kwatermistrz: Ludendorff

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Anglicy 40—50 km przed Jerozolimą.

Przed kilkoma dniami obszernie zastanawiała się »Neue Züricher Ztg.« nad wielkim znaczeniem wzięcia przez Anglików miasta nadmorskiego Jaffy, przedstawiając niebezpieczeństwo, grożące z tej strony Jerozolimie. Prawdopodobnie Jaffa padła ofiarą operacji angielskich od strony morza.

Także jednak od lądu, ze strony południowej posuwają się Anglicy ku Palestynie. Komunikat turecki z dnia 26. marca, donosząc o świetnym zwycięstwie Turków na półwyspie synajskim, podaje nam do wiadomości, że walki odbywają się w okolicy Gazy. Gaza i Jaffa są to miejscowości odległe od Jerozolimy o 40—50 kilometrów.

Komunikat angielski z 28. marca: Posunęliśmy wojska nasze na przestrzeni ponad 15 mil z Rafy do Waldi-Gazy, celem zabezpieczenia budowy kolei. Stoczyliśmy przytem walkę gwałtowną z 20.000 nieprzyjaciółmi. Zadaliśmy nieprzyjacielowi ciężkie straty, zabierając nadto 900 jeńców, w tem komenderującego generała 53. dywizji, 4 austriackich oficerów, 32 Austriaków i Niemców. Zdobyliśmy 2 austr. 10-5 cm haubice.

Aż do ostatecznego zwycięstwa.

Petrograd, 1. kwietnia. Petrogradzka Agencja telegraficzna. Dzisiaj udali się ministrowie z ks. Lwowem na czele do kwatery głównej.

10.000 żołnierzy garnizonu petrogradzkiego wyruszyło przed pałac taurydzki: pierwszy pułk gwardyjski, moskiewski pułk gwardyjski, pułk przeobrażeński, trzeci pułk rezerwowy, drugi pułk bałtycki marynarki, gwardyjski pułk pie-

choty marynarskiej, szwadron kawalerii gwardyjskiej i pułk kozaków duńskich. Wszystkie pułki powitały rząd prowizoryczny i wyraziły mu zupełne zaufanie. Jako hasło swoje podały »wojna aż do ostatecznego zwycięstwa«. Zażądały, by wyrób amunicji energicznie popierano i oświadczyły się jednogłośnie za demokratyczną republiką. Podobne manifestacje urządziły: petrogradzki i izmailowski pułk gwardyjski.

Spotkanie dwóch cesarzy.

Wiedeń, 2. kwietnia. Ponieważ cesarzowa żywiła życzenie jak najrychlejszego zapoznania się z cesarzową niemiecką, cesarz i cesarzowa udali się w poniedziałek wieczór do niemieckiej głównej kwatery wojennej na krótkie odwiedzin do niemieckiej pary cesarskiej. Spotkanie obu cesarzy dało sposobność do prozumienia się w sprawach politycznych. Dlatego minister spraw zagranicznych hr. Czernin towarzyszył cesarzowi do głównej kwatery wojennej, gdzie bawił także kanclerz Rzeszy niemieckiej.

Niemiecki Związek narodowy a wyodrębnienie Galicji.

»Morgenzeitung« donosi z Wiednia: Subkomitet, powołany przez niem. Związek narodowy dla narad nad sprawą wyodrębnienia Galicji, wypracował memoriał, w którym przedstawia swoje podstawowe zapatrywania na tę sprawę. Zasady te, podane Kołu polskiemu do wiadomości, są następujące:

Królestwo Galicji stanowi część składową cesarstwa Austrii, a przez to i monarchii austro-węgierskiej. Patent cesarski, zaprowadzający nowe ukształtowanie stosunków wewnętrznych w Austrii, ma przeprowadzić wyodrębnienie Galicji według poniższych zasad i polecić rządowi, aby poczynił do przeprowadzenia tej sprawy potrzebne zarządzenia. Rada państwa w swym obecnym składzie już się zebrać nie powinna. Galicyjscy członkowie Rady państwa ustępują tak z Izby posłów, jak i z Izby panów. W obu Izbach tworzą oni tymczasową reprezentację Galicji. Reszta członków Rady państwa stanowi austriacką Radę państwa. Wspólne sprawy cesarstwa austriackiego załatwiają obie Izby austriackiej Rady państwa, jako też obie Izby reprezentacji galicyjskiej na osobnych zebraniach.

Administrację spraw wspólnych wykonuje rząd austriacki, który w tym celu utrzymuje w Galicji potrzebne władze i organy, podobnie jak w innych królestwach i krajach; władze te są niezależne od galicyjskiego rządu krajowego. O ile ustawodawstwo galicyjskie nie odpowiada potrzebom państwa i zobowiązaniom kraju, rząd może objąć dotyczące sprawy pod swój zarząd. Język państwowy obowiązuje także i w królestwie Galicji o tyle, iż władze krajowe porozumiewają się z władzami państwowymi wyłącznie w języku państwowym. Przy uporządkowaniu wewnętrznych stosunków w Galicji należy także odpowiednio wziąć pod uwagę szczytny kraj zamieszkujący. Według tego Rusinom i Niemcom należy przyznać według ich liczebności i znaczenia odpowiednie mandaty w ciałach reprezentacyjnych. Miasto Biała i przyległe gminy niemieckie mają być odłączone od Galicji i wcielone do księstwa śląskiego.

Proces o podbijanie cen i ustąpienie ministra sprawiedliwości.

We Wiedniu toczył się przez kilka dni proces przeciw dyrektorowi banku depozytowego Kranzowi o podbijanie cen piwa i innych środków żywności. Podczas rozprawy wyszło na jaw, że w ministerstwie wojny znajduje się jakiś urzędnik, który usiłuje ratować Kranza przez wpływanie na sąd. Ministerstwo wojny wysłało list do sędziego śledczego, który później jako korzystny dla Kranza został wycofany a wstawiony w zamian inny mniej dla Kranza korzystny, zestawiony przez samego ministra sprawiedliwości. Aby sprawę tego listu wyjaśnić, powołani zostali na świadków minister wojny, minister finansów i minister sprawiedliwości. Gdy miał być minister sprawiedliwości baron Schenk jako świadek przesłuchany, oświadczył tenże przedewszystkiem, że złożył swój urz. w ręce cesarza, aby uniknąć choćby pozoru, że jako najwyższy kiero-

wnik sprawiedliwości mógłby wpływać na trybunał sądowy.

Proces powyższy zakończył się d. 4. b. m. ogłoszeniem wyroku.

Dra Józefa Kranza skazano na 9 miesięcy ścisłego aresztu i 20.000 K grzywny a w razie nieściągalności na dalsze 4 miesiące ścisłego aresztu.

Dra Ryszarda Freunda na 9 miesięcy ścisłego aresztu i 15.000 K grzywny, w razie nieściągalności na dalsze 4 miesiące.

Eisiga Rubla na 3 miesiące i 10.000 K grzywny.

Fritza Feliksa na 6 miesięcy i 20.000 K grzywny.

Po odczytaniu wyroku zażądał prokurator dr. Hoeppler, z uwagi na wielki majątek dra Kranza, umożliwiając mu ucieczkę, aresztowania go. Obrońca dra Kranza, dr. Benedikt, ofiaruje tytułem kaucji 500.000 K. Trybunał po 15-minutowej naradzie zażądał kaucji w wysokości miliona koron, po której złożeniu dr. Kranz może być uwolniony. O godz. 2. po południu zjawił się dr. Benedikt i złożył milion koron w pożyczkę wojennej. Skutkiem tego dra Kranza uwolniono.

## Stany Zjednoczone znajdują się na stopie wojennej z Niemcami.

Haga, 3. kwietnia. Holenderskie »Nieuwe Bureau« donosi z Waszyngtonu: Od dzisiaj ogłoszono stan wojenny. Wilson powiedział w kongresie, że od dzisiejszej nocy istnieje między Stanami Zjednoczonymi i Niemcami stan wojenny. W mowie swej przypomniał szczegóły, o których nadmieniał już 3. lutego. Domagał się natychmiastowego utworzenia armii milionowej i zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej.

Oświadczenie Wilsona.

Waszyngton, 2. kwietnia. W kongresie Wilson złożył następujące oświadczenie:

Zwołałem kongres na nadzwyczajną sesję, ponieważ musi się powziąć natychmiast poważne postanowienie polityczne, za które według konstytucji nie mogę objąć odpowiedzialności. Już 3. lutego przedłożyłem panom nadzwyczajną zapowiedź rządu niemieckiego, że od 7. lutego zamierza porzucić wszystkie prawne i ludzkie skrupuły i że będzie łodziami podwodnymi zatapiać wszystkie okręty, któreby próbowały dotrzeć do nieprzyjacielskich portów. To samo, jak się zdaje, było celem wojennym niemieckich łodzi podwodnych już w minionej fazie wojny, ale od kwietnia 1916 r. rząd niemiecki nakazał komendantom łodzi pewne umiarkowanie według danych nam obietnic. Nowa niemiecka polityka porzuciła wszelkie ograniczenia. Okręty wszelkiego rodzaju zatapia się bez ostrzeżenia, nie myśląc o tem, aby osobom, znajdującym się na pokładzie, nieść pomoc. Okręty neutralne i zaprzyjaźnione zatapia się tak samo, jak okręty nieprzyjacielskie, a nawet okręty szpitalne, mające wolny glejt rządu niemieckiego, zatapia no z takim samym brakiem litości i zasad.

Prawo międzynarodowe rozwinęło się znacznie wśród rezultatów, które są dość skąpe, ale rząd niemiecki zniósł nawet to minimum prawa pod pozorem odwetu i konieczności, ponieważ nie miał żadnej broni, którejby mógł użyć na morzu, prócz tej, która nie powinna być użyta. Nie mam tu na myśli teraz jedynie szkód materialnych, chociaż te są wielkie, lecz myślę tylko o zgonie niewalczących mężczyzn, kobiet i dzieci. Obecna niemiecka wojna przeciw handlowi jest wojną przeciw ludzkości i przeciw wszystkim narodom i każdy naród powinien sam rozstrzygnąć, w jaki sposób ma odnowić dzień na tę zaczepkę. Nasz wybór musi być postanowiony z rozważą, według naszego charakteru i naszych zadań narodowych. Musimy się strzedz zbyt wielkiego rozdrażnienia. Naszym zadaniem nie jest zemsta ani zasada brutalnego gwałtu, my się ujmujemy o prawa ludzkości.

Gdy ostatniego lutego przemawiałem przed kongresem, mniemałem, że wystarczy zabezpieczyć nasze naturalne prawo przez uzbrojenie okrętów. Ale zbrojna neutralność okazała się dziś bezużyteczną. Jest niemożliwym bronić okrętów przeciw niemieckim łodziom podwodnym, gdyż zwykła ostrożność nakazuje łodziom niszczyć okręty, zanim objawi się ich zamiar.



Rząd niemiecki odmawia neutralnym wogóle prawa używania broni w zamkniętej strefie, aby mogli bronić praw, których nie zaprzeczał żaden nowoczesny prawnik. Niemcy zapowiadają, że eskorty dla ochrony okrętów traktować będą jako piratów (rabusiów morskich). Wobec takiego postępowania zbrojna neutralność jest więcej niż nieprzydatna. Gdybyśmy to zniesli, pozwolilibyśmy na naruszenie naszych najświętszych praw narodowych.

Spełniając bez wahania mój konstytucyjny obowiązek, radzę kongresowi, by oświadczył, że ostatnia działalność rządu niemieckiego faktycznie jest wojną przeciw rządowi i narodowi Stanów Zjednoczonych i by przyjął stan wojenny, który Ameryce został narzucony, tudzież poczynił natychmiastowe zarządzenia nie tylko, aby kraj postawić na stopie zupełnie obronnej, lecz także użyć jego źródeł pomocniczych w tym celu, aby Niemcy zmusić do przyjęcia warunków kończących wojnę. Stan wojenny doprowadzi do ścisłego współdziałania z innymi rządami, zwalczającymi Niemcy, w ten sposób, że otworzymy im liberalny kredyt finansowy, że damy im do dyspozycji organizację dla zmobilizowania wszystkich materialnych źródeł pomocniczych kraju, aby dostarczać materiałów wojennych i aby w sposób najobfitszy, ale przez to najoszczędniejszy i najskuteczniejszy służyć innym potrzebom wojny. Drugim skutkiem stanu wojennego będzie natychmiastowe zupełnie uzbrojenie floty środkami, któreby zwalczały nieprzyjacielskie łodzie podwodne, dalej natychmiastowe powiększenie wojska o co najmniej 500.000 ludzi wraz z upoważnieniem, żeby tę siłę bojową według potrzeby jeszcze pomnożyć.

Zdaniem prezydenta żołnierzy powinno się rekrutować według zasady powszechnego obowiązku wojskowego.

Nie mieliśmy żadnego sporu z Niemcami — rzekł — ale rząd niemiecki rozpoczął wojnę bez wiedzy i zezwolenia swego narodu. Wojnę postanowili niemieccy wielmoże w interesie dynastji i małej grupy ambitnych ludzi, którzy przyzwyczajeni są używać swoich ziomków jako narzędzi. Nasza nadzieja przyszłego pokoju światowego wzrosła dzięki cudownym, a wlewającym otuchę zdarzeniom w Rosji. Tam teraz mamy godnego uczestnika w honorowym związku.

Zamierzamy teraz podjąć walkę z naturalnym wrogiem wolności i w razie potrzeby położymy siłę całego narodu na szalę, aby udaremnić pretensje tego wroga do potęgi. Nie mamy żadnych zamiarów zdobywczych, jesteśmy tylko pionierami praw ludzkich i będziemy zadowoleni, jeżeli te prawa będą zabezpieczone.

Wilson dodaje, że Austro-Węgry faktycznie nie prowadzą wojny morskiej przeciw obywatelom Ameryki, ale wywody o stosunkach z Wiedniem pragnie jeszcze odłożyć.

Prezydent zakończył tem, że Ameryka będzie walczyła o największe dobro, mianowicie o demokrację i wolność małych narodów.

#### Gorączka wojenna w Waszyngtonie.

Rotterdam, 3. stycznia. Z Waszyngtonu donoszą: Waszyngton wrze gorączką wojenną. Z każdego domu powiewają sztandary. Mężczyźni i kobiety przybrani w kokardki narodowe. Dzieci idą z chorągiewkami do szkoły. Miasto jest przepełnione, z głębi kraju przybywają jeszcze ciągle gromady nowych przybyszów.

#### Hr. Czernin o pokoju.

Minister spraw zewnętrznych hr. Czernin przyjął naczelnego redaktora „Fremdenblattu” i upoważnił go do ogłoszenia jednostronnej rozmowy w sprawie położenia politycznego. Brzmienie tego wywiadu jest następujące:

„Jaki wynik będzie miała rosyjska rewolucja?”

„W proroctwa nie mogę się zapuszczać. Jeżeli zmiana rządu w Rosji prowadzi do tego, by udręczone ludy rosyjskiego państwa przekonały się, że dalsze prowadzenie wojny jest zbrodnią, że — jak koalicja — w każdej chwili mogą zawrzeć honorowy pokój z mocarstwami centralnymi, w takim razie ta straszliwa rzeź ludzka

zakończy się. Nas nie można zniszczyć, ale i my także nie chcemy niszczyć. Nasze fronty są silniejsze niż kiedykolwiek. Nasze położenie gospodarcze jest zapewnione. My możemy przetrzymać i przetrzymamy. Bezprzykładna, ofiarna wytrwałość i siła, z jaką ludy austriacko-węgierskiej monarchji znoszą braki, zapewniają jej powodzenie. Nie wyższym sferom, lecz stanowi średniemu, a przede wszystkim najszerzszemu masom należy się największa zasługa. Cześć należy się milionom, które w rowach strzeleckich lub w domu na pobojuwisku pracy znoszą bez szemrania szczególne braki. Cześć ich wielkości i sile. Nadejdzie dzień, w którym ludy monarchji odbiorą nagrodę za bohaterstwo.”

„Czy Wasza Ekscellencya trwa nadal przy propozycji obwołania konferencji przez wszystkie państwa prowadzące wojnę?”

„Naturalnie! Naturalnie! Widzę, że tylko na tej drodze można dojść do ogólnego końca. Dla tych, którzy chcą wojnę dalej prowadzić, zebranie się konferencji nie oznacza żadnej zmiany. W czasie jej obrad wojna może być przeciw dalej prowadzona. Tylko na konferencji można załatwić setki kwestji, które wojna poruszyła, a które tworzą nienaruszalną całość. My posiadamy szerokie terytoria naszych nieprzyjaciół, oni rozległe niwy nasze.”

Na morzu blokada naszych nieprzyjaciół walczy przeciw wojnie łodziami podwodnymi; wszystkie układy międzynarodowe są zerwane. Jest niemożliwem każde z tych pytań z osobna rozwiązać. Kto chce pokoju, musi także o nim mówić i rokować. W razie gdyby konferencja pokojowa wykazała, że ugoda jest niemożliwa, wtedy potoczy się wojna nieprzerwanie dalej.”

„Czy nie byłoby możliwem ogłosić w ogólnych ramach nasze warunki pokojowe?”

„To się już stało. Oświadczyłem już publicznie, że prowadzimy tylko narzuconą nam walkę obronną, której celem jest swobodny i niczem nie krępowany rozwój monarchji. Musimy otrzymać gwarancję naszej nienaruszalności i możliwości dalszego rozwoju. Skoro wrogowie nasi odstąpią od swoich niewykonalnych zamiarów zdrucgotania nas, skoro okażą się skłonni do zawarcia z nami honorowego pokoju, wtedy nic więcej rokowaniem w drodze nie stanie.”

#### Księstwo Cieszyńskie wobec narzucenia niemieckiego języka państwowego.

Zabraliśmy już raz głos w sprawie narzucenia w Austrii niemieckiego języka państwowego. Oświadczyliśmy się przeciw jego narzuceniu ze względu na niebezpieczeństwo, tkwiące w nim nie tylko dla Słowian austriackich, ale w nie mniejszej mierze dla Polaków śląskich, zamieszkałych w Księstwie Cieszyńskim. Pisząc nasz ostatni artykuł w tej sprawie, nie przypuszczaliśmy wcale, żeby niebezpieczeństwo to miało być blizkie. Niestety pojawiają się pogłoski, że, jak jedni chcą, jeszcze przed świętami wielkanocnymi, albo jak inni twierdzą, przed połową maja, nastąpi ostateczne ogłoszenie języka niemieckiego jako języka państwowego w Austrii. Jesteśmy optymistami i dlatego nie chcemy przypuścić, żeby tak ważną zmianę chciano przeprowadzić wbrew woli 2/3 części ludności państwa. Znadto wielkie posiadamy mniemanie o mądrości i przezorności austriackich mężów stanu, aby o nich przypuścić można, że dadzą się przez radykałów niemieckich nakłonić do poczynienia w czasach wojny tak znacznych i tak głęboko sięgających zmian w ustroju Austrii. W całym świecie daje się obecnie odczuwać silny powiew demokracji (rządów ludowych), rewolucja rosyjska obcuje wszystkim ludom, zamieszkującym Rosję, pełne równouprawnienie narodowe i wyznaniowe, nawet w Sejmie pruskim i parlamencie niemieckim odzywają się coraz częściej głosy za demokratyczną ustawą wyborczą i za nadaniem masom ludu jak najrychlej praw politycznych w szerszej mierze niż dotychczas i nawet kanclerz niemiecki oświadczył, że rząd niemiecki nie trzyma się już dziś w całej pełni zasady odraczania wszystkich reform aż po wojnę. Najlepszym chyba tego dowodem jest oświadczenie

ministra w Sejmie pruskim, że cały szereg ustaw przeciwpolskich ma być jeszcze w ciągu wojny zniesionych. Jeżeli w Niemczech, gdzie ludność polska stanowi tylko mały odłam ludności całego państwa, zanosi się na tak wielkie zmiany w kierunku wymierzenia sprawiedliwości, to trudno przypuszczać, żeby właśnie w tej chwili miano nakładać na przeważną większość ludności zamieszkującej Austrię nowe jarzmo i czynić zarządzenia tak głęboko sięgające w życie ludów.

Ubolewamy bardzo, że do chóru pism słowiańskich, zwalczających zaprowadzenie niemieckiego języka państwowego, nie przyłączyły się także pisma polskie. Wiemy, że przyczyną tej wstrzeźliwości jest nadzieja, że język niemiecki nie będzie w Galicyi obowiązywał, ale rachuba ta okaże się płonną, bo radykalowie niemieccy nie zatrzymają się nad Białką, ale ją przekroczą i podbić będą jeden powiat za drugim aż pod mury Krakowa. Już obecnie Związek narodowo-niemiecki domaga się przyłączenia do Śląska miasta Białej i graniczących z niem gmin niemieckich (!), a żądania te będą rosły z dniem każdym. Już teraz tenże Związek ogłasza, że język państwowy będzie obowiązywał także i w Galicyi o tyle, że władze krajowe porozumiewać się muszą z władzami państwowymi wyłącznie w języku państwowym. Również Koło polskie popełniło wielki błąd, że nie zajęło stanowiska opornego wobec żądań niemieckich, tak zwanego: „Dziesięcioro”. Koło polskie powinno iść nareszcie z innymi posłami słowiańskimi a wyrzec się ostatecznie popierania Niemców, którzy za wierną służbę w parlamencie bardzo źle im się wywdzięczyli. Wiemy, że wielcy politycy w Kole polskim z lekceważeniem politowaniem z góry na nas spoglądać będą, ale pociępie to z przyjemnością zniesiemy, wiedząc dobrze, że przyszłość da nam zupełne zadośćuczynienie.

Gdyby, czego nie przypuszczamy, żądania niemieckie miały być spełnione, gdyby istnienie naszej polskiej ludności miało być na szwank narażone, wówczas musielibyśmy szukać pomocy gdzie indziej. Ufamy, że Koło polskie nie dopuści do tego, aby posłowie polscy zmuszeni byli wystąpić z Koła polskiego.

M. P.

#### O Oświęcimskim, Zatorskim i Śląsk Cieszyński.

Biała, 2. kwietnia. Dzisiaj odbył się tutaj zjazd reprezentantów powiatowych i burmistrzów w sprawie protestu przeciw przyłączeniu ziem stanowiących dawne księstwa oświęcimskie i zatorskie do Śląska austriackiego. Imieniem wydziałów powiatowych przybyli: marszałek hr. Bobrowski z Wadowic, sekretarze pp. Jahl z Białej i Kuncek z Żywca. Imieniem miast pp. Meyzel z Oświęcimia, Han z Wadowic, Minkowski z Żywca i Węgrzynek z Kęt. Imieniem społeczeństwa polskiego z Białej zjawili się dr. Wereszczyński, dyrektor Deiml, dyrektor Stein, ks. Mączyński, tudzież profesoria Köstlich i Merta.

Przybyłych na zjazd powitał gorącym przemówieniem burmistrz p. Meyzel z Oświęcimia, który tej sprawie dał inicjatywę. — Mowca przedstawił dotychczasową działalność prowizorycznego komitetu i zakończył życzeniem pomyslnego rezultatu dla spraw, które zainteresowały nie tylko dotyczące powiaty, ale cały naród polski. Imieniem Polonii białskiej powitał zjazd dyrektor Deiml z Białej, która stała się najbardziej zagrożoną placówką.

Nastąpiły wybory stałego komitetu. Na prezesa powołał zjazd hr. Stefana Bobrowskiego, wiceprezesami wybrano pp. Meyzla, Hana, Minkowskiego, dra Dziewońskiego i Deimla, zaś w skład komitetu weszli pp.: Orłowski, Merta, dr. Idziński, dr. Wereszczyński i prof. Köstlich.

Nadto uchwalono zaprosić posłów seimowych i parlamentarnych, tudzież postanowiono zwrócić się do konsystorza biskupiego w Krakowie o wyznaczenie delegata do komitetu wykonawczego.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono założyć uroczysty protest przeciw zgłoszonemu przyłączeniu Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego do Śląska austriackiego i domagać się przyłączenia ziem, stanowiących dawne Księstwo Cieszyńskie, do Galicyi, która po zapowiedzianym przez manifest cesarski z dnia 5. listopada 1916 wyodrębnieniu



tworzyć będzie z temi ziemiami jedną wspólną organiczną całość.

Po odbytem posiedzeniu przedstawił się komitet z prezesem hr. Bobrowskim na czele p. marszałkowi krajowemu Niezabitowskiemu z prośbą o poparcie poruszanej sprawy.

Ponowne zebranie komitetu, po uzupełnieniu, odbędzie się w ciągu 14 dni.

### Zapowiedź zniesienia ustaw antypolskich.

Berlin, 29. marca. Izba panów Sejmu pruskiego obradowała nad budżetem.

Książę Radziwiłł podkreślił doniosłość historyczną manifestu listopadowego, wyrażającego niedwuznacznie zapatrywanie polityczne, że naród taki jak polski, znajdujący się w sercu Europy, wobec swej przeszłości historycznej, rozległości etnograficznej, swego współdziałania w dziełach cywilizacji ludzkości, musi znowu odzyskać własne stanowisko wśród państw Europy. Do tej myśli manifestu — powiada mowca — odnosić się musimy z podziękowaniem, uznaniem i pewną nadzieją. Z tego logicznie wynika, że nowy twór państwowy musi być dość silnym i zdolnym do życia, aby móżdż w przyszłości zwiększyć rękojmnię pokoju Europy. Sądźmy, że możemy równocześnie przyjąć, iż sprawiedliwa polityka wewnętrzna Prus wobec swych obywateli narodowości polskiej oddziała korzystnie na stosunek Polski do Prus. Polityka, która nie opiera się na uznaniu praw narodu i kulturalnych potrzeb ludności polskiej, która jest zatrutą administracyjnymi ograniczeniami w stosunku ludności polskiej do państwa pruskiego, według zapatrywań naszych, nie będzie mogła się dalej utrzymać. Tylko na podstawie całkowitego obywatelskiego równouprawnienia zdoła się urzeczywistnić pożądaną harmonijny stosunek ludności polskiej do państwa pruskiego i do państwa niemieckiego. — Polacy w Prusiech krwią własną zaświadczyli we wszystkich wojnach wojsk niemieckich wierność złożoną na chorągwie przysięgę. Nie wątpię, że także w przyszłości wypełnią swój obowiązek. (Żywe oklaski.)

Książę Trachenberg wyraża jak najżywsze zadowolenie z powodu słów przedmowcy, którego nazwisko wśród wszystkich Polaków ma dobrą sławę. Nasza wewnętrzna polityka musi być zmieniona w ten sposób, by uwzględniła nowego sąsiada. Będziemy musieli znieść ustawę o wyłączeniu, musimy także przy zezwalaniu na kolonizację dokonać zmiany. Musimy Polakom zezwolić na naukę religii w języku ojczystym, musimy też zezwolić na używanie języka polskiego w stowarzyszeniach i na zgromadzeniach. Spodziewamy się dobrego stosunku z naszymi polskimi współobywatelami. (Oklaski.)

### Oświadczenie rządu.

Wiceprezydent ministerstwa państwa Breitenbach wita mowę ks. Radziwiłła. Z tej mowy — powiada minister — odzywa się całkiem inny ton, aniżeli z mów posłów Korfantego i jego towarzyszy. Witamy fakt, że ks. Radziwiłł słusznie ocenił wartość manifestu sprzymierzonych monarchów. Świadomy on jest tego, co Niemcy dla Polaków uczynili. Spodziewamy się, że w przyszłości wspomnienia o ciężkich walkach w naszej polityce wewnętrznej pójdą w zapomnienie. Że rząd porzucił swe stanowisko, by dopiero po wojnie rozważyć zmiany, to leży w naturze długiego trwania wojny.

Mogę w imieniu rządu podać do wiadomości, że rozpoczęły się rozważania o zniesienie ustawy o wyłączeniu i o przyznanie ułatwień w używaniu języka ojczystego. Przez stosowanie ustawy kolonizacyjnej i przez przyznanie pomocy państwowej polskim obywatelom państwa daną będzie możliwość osiedlania się w ojczyźnie. Narady te wnet będą ukończone. Tem samem rozpocznie się nowy okres wspólnej pracy rolników polskich i pruskich.

Posel Morawski imieniem swych towarzyszy polskich wyraża rządowi podziękowanie za jego przychylne oświadczenie.

### Rozpoczyna się nowy kwartał!

Niniejszem zapraszamy do prenumeraty na »Gwiazdkę Cieszyńską«. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Obecnie musimy wszystko płacić gotówką, a to kilkakrotnie drożej niż przed wojną. Papier podrożał o 250 %, farba drukarska, oliwa i benzyzna kilkakrotnie, również podrożenie opłat pocztowych odbija się na budżecie każdego pisma w znacznej mierze. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową:

rocznie . . . . .	9 K
półrocznie . . . . .	4 K 50 h.
ćwierćrocznie . . . . .	2 K 25 h

bez przesyłki pocztowej:

rocznie . . . . .	8 K
półrocznie . . . . .	4 K
ćwierćrocznie . . . . .	2 K

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w »Banku cieszyńskim kredytowym« w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8.

Przy uiszczaniu prenumeraty upraszamy o podanie liczby, znajdującej się na adresie, gdyż nam to ułatwia odszukanie nazwiska w księdze prenumeratorów.

Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

### Z Cieszyna i okolicy.

Wszystkim naszym czytelnikom, współpracownikom, korespondentom i przyjaciółom życzymy serdeczne życzenia szczęśliwych Świąt i wesołego Alleluja!

Odnaczenia w pułku obrony krajowej (obecnie strzelców) nr. 31. Brązowy medal waleczności otrzymali: tytularny feldfelbel Widlicki Fr.; plutonowi: Klimonek Leopold, Joniec Michał, Labor Jan, Kiemer Antoni, Waga Feliks, Sajtor Ludwik, Kotas Józef, Buchta Rudolf; kaprale: Zajonc Paweł, Sperlich Józef, Petruszka Fr., Prawitz Maks, Janacek Fr., Piekietko Michał, Nycz Stanisław, Zecha Józef, Macieczek Albin, Stoklasa Bruno, Jeżowicz Paweł; gefrajci Galiński Fr., Włosok Fr., Köhler Ad. Henryk, Rodowski Leonard, Opitz Karol, Schimke Robert, Wysocki Stefan, Szarek Henryk; infanteryści: Oczo Karol, Skrzyszowski Henryk, Kolaček Alojzy, Matejka Fr., Baszczyński Józef, Franaszek Józef, Dyczek Edward, Kozak Fr., Chrudina Edward, Balon Jan, Janik Engelbert, Hansel Fr., Simeczka Stefan, Świerczyna Józef, Bronia Jan, Merta Józef, Chrobok Fr., Pasierbek Michał, Schwarz Henryk, Bajger Józef, Pustejowsky Rudolf, Nissel Karol, Bukowczan Jan, Wyleżuch Józef, Blahuta Ludwik, Marek Fr., Latonich Józef, Culak Andrzej, Lachnik Ignacy, Burga Jan, Göbl Ferdynand, Wicher Józef, Stec Jan, Farboj Jan, Gdobar Engelbert, Waluś Izidor, Hart Ferdynand, Maar Józef, Godek Józef, Gędzba Jan, Moleścik Jerzy, Lass Rudolf, Reinelt Józef, Gorgol Bernard, Nikiel Józef, Zuber Józef, Grygier Jan, Gawron Piotr, Jary Antoni i Krzok Paweł.

Pozdrowienia i życzenia z pola walki. Wszystkim czytelnikom »Gwiazdki Cieszyńskiej« przesyłają pozdrowienia i życzenia wesołych Świąt wielkanocnych i wesołego Alleluja Jerzy Fiedor z Dolnej Łomnej i Paweł Sikora z Łęsku, poczta polowa 287. — Serdeczne życzenia szczęśliwych Świąt i wesołego Alleluja przesyła Redakcyi »Gwiazdki Cieszyńskiej«, wszystkim czytelnikom i Ślązakom Józef Czader z Jasienicy, poczta polowa 434 i dodaje: Oby Ten Zmartwychwstały Zbawiciel, którego pamiętkę obchodzić będziemy zdala od swego

kraju rodzinnego, raczył nam otworzyć bramy pokoju.

Wiadomości od jeńców. P. Władysław Wojtek, syn p. Franciszka Wojtki z Bobrku i p. Jaś, konsulent Towarzystwa rolniczego, znajdują się od 15. czerwca 1916 r. w niewoli rosyjskiej i przebywają obecnie w gub. Kijowskiej, we wsi Bereznie na folwarku hr. Podhorskiego.

Korespondencya z jeńcami w Rosyi. Wspólne centralne biuro wywiadowcze dla jeńców w Wiedniu dowiaduje się ze Sztokholmu, że komunikacya pocztowa z jeńcami w Rosyi nie jest przerwana.

Śląski Wydział krajowy odmówił przyjęcia czeskiego pisma, nadesłanego przez Wydział krajowy morawski! Wydział krajowy nadesłał śl. Wydziałowi krajowemu pismo z rachunkiem za utrzymanie i pielęgnację w szpitalu na Morawach pewnego czeskiego obywatela śląskiego. Śląski Wydział krajowy odmówił przyjęcia pisma tego, powołując się na to, że urzędowym językiem między wydziałami krajowymi jest język niemiecki, że zatem w sprawie obywatela śląskiego Wydział krajowy przyjąć może tylko pismo w języku niemieckim.

Przeciw lichwie towarowej. Dnia 15. kwietnia wejdzie w życie rozporządzenie cesarskie, uzupełniające dotychczasowe postanowienia w sprawie zaopatrzenia ludności w przedmioty niezbędnego użytku. Zwłaszcza uzupełnione są postanowienia, zwalczające lichwę i t. zw. handel łańcuchowy. Odnoszą się one nie tylko do przedmiotów niezbędnych, lecz wogóle do rzeczy, które bezpośrednio lub pośrednio służą potrzebom życia ludzi i zwierząt domowych. Obowiązek wydawania tych przedmiotów odnosi się obecnie nie tylko do producentów i handlarzy, lecz wogóle do każdego, kto je posiada. Handel środkami żywności i paszą na ogół dozwolony jest tylko tym, którzy po wejściu w życie rozporządzenia otrzymają pozwolenie od powiatowej władzy politycznej. Podbijanie cen, które na ogół jest przekroczeniem, staje się teraz występkiem w razie kilkakrotnego skazania albo gdy nieuczciwy zysk przekracza kwotę 2000 K, a jeżeli zagraża interesom publicznym, staje się zbrodnią. Kary za podbijanie cen w razie przekroczenia są: areszt od 14 dni do 6 miesięcy, z czem może być połączona grzywna do 20.000 K. W razie występków ścisły areszt od 2 miesięcy do 2 lat, ewentualnie grzywna do 200.000 K, w razie zbrodni ciężkie więzienie od 6 miesięcy do 3 lat, ewentualnie grzywna do 500.000 K. Karane też będą anonimowe anonasy w piśmie, odnoszące się do sprzedaży przedmiotów nieodzownego użytku. Przekroczenie i występki podbijania cen pociągają za sobą następstwa prawne oszustwa, te zaś osoby, które popełnią zbrodnię podbijania cen, muszą być potem postawione pod dozór policyjny, albo umieszczone w ściśle ograniczonym miejscu pobytu. Przy trybunałach utworzone będą biura, zajmujące się badaniem cen.

Zamknięte szkoły. Z powodu braku węgla zamknięte są dotąd szkoły w Dziedzicach, Jaworzu i Jasienicy.

Książeczka modlitewna szczęściem. List z pola: Kochany! Właśnie otrzymałem od Ciebie książeczkę »Bóg mocą moją«. Składał serdeczne dzięki za tę maleńką książeczkę!!! Może i ona znów takie szczęście dla mnie przyniesie, jak ta, którą w roku 1912 otrzymałem. Nosiłem ją długo w polu, ale zgubiłem. Było to 7. i 3. lipca 1916. Zabrałszy rowy rosyjskie i pozostali tam aż do nocy następnego dnia, ciągle w ogniu artylerii rosyjskiej. Na przyszły dzień przyszło wojsko niemieckie, aby nas zluzować. Aby im dostępu przez rowy nie zamknąć, szliśmy wprost przez pagórek, nie zważając na strzały rosyjskiej piechoty. Noc — ciemno wszędzie! Nagle strzał i białe światło rakiet rosyjskiej. Wszyscy padamy na ziemię, aby uniknąć wzroku nieprzyjaciół. (Byliśmy zresztą przez całe te 2 dni odda-

**Kto uprawia jarzyny,  
służy ojczyźnie.**



leni o 25 kroków od Moskale.) Przytem wypadły mi wszystkie moje rzeczy z kieszeni. Światło znikło. Wstaję szybko i zbieram w ciemności rzeczy, które mi pod rękę przychodzą! Zgubiłem wtedy książeczkę modlitewną, szkiełko i całą pocztę. Od tej pory byłem bez modlitewnika! Dziękuję więc jeszcze raz za ten dzisiejszy podarunek. Serdeczne pozdrowienia! Twój podporucznik ...

**Z działalności Ligi Kobiet na Śląsku.** Liga Kobiet na Śląsku, nie mając obecnie tyle sposobności do otaczania legionistów tak intensywną opieką jak dawniej, zwróciła baczną uwagę na potrzeby społeczeństwa polskiego na Śląsku. Doceniając znaczenie szkolnictwa polskiego dla Śląska, pospieszyła z pomocą w tych ciężkich czasach uczącej się młodzieży w polskich zakładach. Korzystając z obecności p. Naimskiej, delegatki z Ameryki, zwróciła się p. Kłuszyńska, za pośrednictwem Naczelnego Zarządu Ligi do niej, polecając jej opiece Śląsk. Pani Naimska po powrocie do Nowego Yorku przysłała 6500 K, za które Liga kobiet na Śląsku zakupiła 219 par obuwia, bieliznę, ubrania i wyroby trykotarskie. Krakowskie Koło Ligi Kobiet ofiarowało śląskiej Lidze na ten sam cel 442 K z podwieczorku, urządzanego w Esplanadzie. Zakupione dary, rozdzielono za pośrednictwem Kół Ligi w Dziedzicach, Boguminie, Przywozie, Morawskiej Ostrawie i Witkowicach, tudzież za pośrednictwem Zarządu Gł. Macierzy Szkolnej młodzieży uczącej się w zakładach Macierzy i T. S. L. Ponadto wysłano dla młodzieży gimnazjum w Orłowej 39 par obuwia a dalsza akcja na rzecz gimnazjum orłowskiego jest w toku. W myśl uchwały zjazdu Ligi Kobiet śląskie Koła Ligi, chcąc ułatwić ludności zaopatrywanie się w bieliznę, ubrania, jak i wyroby trykotowe, weszły w porozumienie z warsztatami krajowej produkcji w Krakowie i otworzyły tymczasem przy Kole w Boguminie i Mor. Ostrawie kramy tychże wyrobów. Reszta Kół w najbliższej przyszłości zajmie się tym ważnym działem pracy dla ludności śląskiej. Towary sprzedawane w kramach Ligi są pierwszo-rzędnej jakości przy cenach jak na obecne stosunki umiarkowanych, ponieważ Ligi nie reflektują na żadne zyski. Ligi Kobiet na Śląsku, wierne swemu pierwotnemu założeniu, otaczają i nadal opieką legionistów w domu inwalidów w Mor. Ostrawie, tudzież innych do zgłaszających się do poszczególnych Kół.

**Paczki polowe.** Prywatne paczki polowe można posyłać obecnie także do poczt polowych 238, 342, 345, 347, 622. Zastanowiono zaś nadawanie tychże do poczty polowej 616. Do poczt polowych 11, 39, 51, 172, 239, 347, 511, 516, 623, 637 przyjmuje się paczki te stale.

**Poczta w Czarnogórze.** Od 1. kwietnia 1917 można nadawać listy polecone i przekazy do żołnierzy w Andrijevicy, Daniłowym Grodzie, Dulcignie (Ulcinj) i Rijece, oraz paczki polowe do Daniłowego Grodu i Rijece.

**Zgony.** W niedzielę zmarła w Cieszynie w 57. roku życia s. p. Olga Czacińska, żona pens. sekretarza komercyjnego, p. Karola Czacińskiego. — We wtorek zmarł w 67. roku życia tułtejszy majster malarzki Paweł Niedoba. Dnia 27. lutego b. r. poległ śmiercią bohaterską, pod Jakobenami bratanek zmarłego, gefrajter Gustaw Niedoba. — W Trzyńcu zmarł kupiec tamtejszy Leopold Freud w 69. roku życia.

**Na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«** złożyli: zamiast życzeń Józefom: ks. J. Budny, aktuaryusz i proboszcz w Górnem Miedzyrzeczu 5 K; ks. Józef Czyż, proboszcz w Będowicach 5 K; ks. Franciszek Moroń, wikary w Jabłonkowie 5 K; p. E. H. w Cieszynie 1 K; Rodzina Brannych w Doln. Żukowie celem uczczenia pamięci syna s. p. Franciszka, poległego na froncie wschodnim 20 K; ks. Jerzy Buzek, wikary w Cieszynie, zamiast życzeń świątecznych 5 K; łaskawe n a d d a t k i za mowę żałobną o s. p. H. Sienkiewiczu przestali: ks. Franciszek Nogol, proboszcz w Siedliszczach 1 K 50 h; ks. radca Antoni Nogol, em. prob. we Frydku 1 K 50 h; ks. Stan. Mieloch T. J., superyor OO. Jezuitów w Karwinie 9 K 50 h; ks. Ludwik Knyp, administrator we Frysztacie 3 K 50 h; ks. radca Tomasz Dudek, dziekan i proboszcz w Boguminie II 50 h; ks. Franciszek Herrmann, prob. w Wędrynie 9 K 50 h; ks. prałat dr. J. Bulowski, kanonik i proboszcz w Bielsku 1 K; ks. Jan Motzko, prob. w Skoczowie 1 K 50 h; ks. Józef Skudrzyk, wikary w Skoczowie 1 K 50 h;

ks. Jan Barabasz, proboszcz w Czechowicach 1 K 50 h; ks. Stanisław Weissmann, prob. w Morawce 3 K 50 h; ks. Stan. Kukla, wikary w Grojcu 50 h; ks. Antoni Spacil, prob. w Ligocie 4 K 50 h; ks. Walenty Panek, spirytualny w Jabłonkowie 2 K 50 h; ks. St. Lic T. J., rektor OO. J. zuitów w Dziedzicach 9 K 50 h; ks. Ferdynand Herot, prob. w Jasienicy 3 K 50 h; ks. Jan Kunz, prob. w Bronowie 4 K 50 h; p. Adam Kołodziejczyk, kupiec w Cieszynie 9 K 50 h; ks. Jerzy Buzek, wik. w Cieszynie 1 K 50 h; ks. radca dr. A. Bielek, proboszcz w Szonowie 50 h; ks. dr. K. Miketta, prof. teol. w Widnawie 1 K; ks. Al. Bukowski T. J., prof. teol. w Widnawie 1 K 50 h; ks. Józef Kupka, prob. w Ustroniu 50 h; ks. Fr. Hawlas, akt. i prob. w Trzyńcu 50 h; p. dyrektorka Klementyna Winkowska w Krakowie 4 K 50 h; ks. Józef Hanzlik, prob. w Jaworzu 1 K; ks. Jan Tagliaferro, prob. w Michałkowicach 50 h; ks. Józef Buryan, prob. w Górnej Suchej 50 h; ks. Wilh. Kasperlik, prob. w Dziedzicach 1 K 50 h; ks. Jan Hess, prob. w Ochabach 50 h; ks. Tomasz Gwóźdź, prob. w Górnej Łomnej 1 K; p. dr. A. Grodyński, radca sądowy w Cieszynie 1 K 50 h; ks. Jan Kolticka, prob. w Pogwizdowie 50 h; ks. Karol Maultz, wikary w Czechowicach 1 K 50 h; ks. Franciszek Pastucha, wikary w Wędrynie 6 K; ks. Karol Hruštický, prob. w G. Lesznej 1 K; ks. Józef Czyż, prob. w Będowicach 4 K 50 h; ks. Ferd. Jeżek, akt. i prob. w Boguminie I 1 K 50 h; ks. Bruno Stefan, wikary w Boguminie II 7 K 50 h; ks. Jan Kopeć, wikary w Jabłonkowie 1 K 50 h; ks. radca Msgr. Jan Sikora, dziekan i prob. w Cieszynie 50 h; ks. Karol Milik, wikary w Bielsku 3 K 50 h; ks. Jan Skulina, prob. w Brennej 50 h; ks. Jan Warzecha, wikary w Łazach 4 K 50 h; ks. Stan. Nowak, proboszcz w Mazańcowicach 50 h; ks. Teodor Czaputa, profesor w Krakowie 9 K 50 h; ks. Henryk Olszak, wikary we Frysztacie 4 K 50 h; ks. Ferd. Schubert, prob. w Próchniej 50 h; ks. Leop. Biłko, wikary w Dziedzicach 1 K 50 h; ks. Jan Sznurowski, katecheta, tcz. w Sternbergu 4 K 50 h; ks. Franciszek Moroń, wikary w Jabłonkowie 4 K 50 h; ks. W. E. 4 K 50 h; zamiast życzeń świątecznych: ks. Eug. Brzuska, prof. w Orłowej 5 K; ks. Józef Londzin w Cieszynie 10 K; p. Marya Szafraniec, zamiast kwiatów na trumnę s. p. Józefa Urbańczyka, słuchacza medycyny w Piotrowicach 5 K. Za wszystkie te datki i naddatki najgoręcej dziękuje, upraszając o dalszą łaskawą pamięć — **W y d z i a ł »O p i e k i«.**

**Na rzecz najbiedniejszych w szkole polskiej** w Cieszynie złożyła Wp. Drowa Dyboska w dyrekcyi teiże szkoły 4 K zamiast wieńca na trumnę s. p. dra A. Dyboskiego.

**Dla nieszczęśliwych dzieci galicyjskich** złożyli: Dzieci szkolne z Boconowic 12 K; p. Jan Branny, rolnik w D. Żukowie 4 K; p. Andrzej Kotula w Bystrzycy 10 K.

**Na fundusz im. Piłsudskiego**, dla wdów i sierot po poległych legionistach, wpłynęły do Sekyi śląskiej w marcu następujące datki: Z przedstawięcia w Szonychlu 38 K 70 h; Koło Ligi Kobiet w Bystrej z koncertu 100 K; razem 138 K 70 h. Czysty tsan funduszu z końcem marca 1917 wynosił 14.062 K 26 h.

**Z Rzeki donoszą**, że w ubiegłym tygodniu zastrzelił tam starszy gajowy arcyksiążęcy, p. Delong, dzika wagi 96 kg. Dzik ten był postrachem całej okolicy ze względu na szkody, jakie robił. Między innymi pewnej kobiecie w Rzece zrył 9 zagonów żyta. P. Delong natknął się na szkodnika w samej wsi nad potokiem i ustrzelił go jednym celnym strzałem, przestrzeliwszy mu szyję na wskroś.

## Rozmaitości.

**Obraz cesarza.** Sławny malarz-artysta John Quincy Adams jest pierwszym, któremu przypadło w udziale, stworzyć z natury portret cesarza. Portret wypadł pod każdym względem jak najlepiej, a cesarz wyraził malarzowi-artystcie gorące słowa uznania i zadowolenia; niemięjszy poklask zyskało wybitne dzieło sztuki także u cesarzowej. Oryginał ma być wręczony monarsze. Przedtem jednak wybitni artyści odmalują kopie z portretu celem sporządzenia olejnych obrazów, któreby mogły być umieszczone ku ozdobie różnych sal posiedzeń, sal w stowarzyszeniach itd. Oprócz tego portret zostanie puszczony na rozsprzedaż jako reprodukcja. Czysty zysk z rozsprzedaży portretów ce-

sarza będzie obrócony na cele opieki wojennej dla żołnierzy i ich rodzin. Zarówno wartość artystyczna portretu, jak i wzniosły cel, na który ma być obrócony czysty zysk z rozsprzedaży, przyczynią się niezawodnie do szybkiego masowego rozkupienia obrazu wśród ludności.

**S. p. dr. Fryderyk Zoll (senior).** W Krakowie zmarł dr. Fryderyk Zoll senior, radca dworu, wiceprezydent Akademii Umiejętności, profesor prawa rzymskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim.

**Cesarzowa niemiecka sprzedaje klejnoty.** Cesarzowa niemiecka poleciła klejnoty, swą prywatną własność, wysokiej wartości, zabrać do neutralnej zagranicy celem sprzedaży.

**Z rozpaczyl!** W Auma w Saksonii zabiła żona inżyniera Günthera swych czworo nieletnich dzieci, a to w napadzie szaleństwa, wywołanego faktem, iż od dłuższego czasu nie miała od męża, bawiącego na froncie, żadnej wiadomości. Przypadek zdarzył, iż w kilka godzin po dokonaniu tego rozpaczliwego czynu nieszczęśliwa matka otrzymała od męża list z doniesieniem, że powodzi mu się dobrze i jest zdrow.

**Drogie drzewo.** Przy licytacji drzewa w lesie bielobrąńskim koło Pardubic w Czechach sprzedawano 1 m<sup>3</sup> drzewa ponad 70 K.

**»Reklamowany« kogut.** Pewnemu rolnikowi, zamieszkałemu pod Wiedniem, skradziono przed kilku dniami wszystkie kury, w kurniku został tylko jeden kogut. Dowcipny złodziej przywiązał do szyi koguta kartkę następującej treści: »Reklamowany aż do następnego przeglądu wojskowego!«

**Kosztowna zima.** Z Budapesztu donoszą, że usunięcie mas śniegu z ulic miasta kosztowało dotychczas przeszło 500.000 K. Jest to olbrzymia suma, gdy się zważy, że wydatek na ten sam cel w roku ubiegłym wynosił zaledwie 8000 K.

**Z czego będą warzyć browary piwo?** Urząd dla wyżywienia ludności pozwolił na używanie przy warzeniu piwa bobu końskiego pochodzenia węgierskiego.

**W Czechach zboże na zasiew zabierają.** W powiecie milewskim w Czechach musieli oddać rolnicy zboże do siewu w workach na miejsca ustanowione przez władze, gdzie przechowywane są aż do zasiewów wiosennych. W jakich celach władze to czynią, nie wiadomo.

**Mało nasion z Niemiec.** Władze niemieckie przepuściły do Austrii tylko szóstą część nasion, które każdorocznie z Niemiec do Austrii wywożono.

**Za mleko dla kota.** Teresa Kochowa w Akwizgranie prosiła kilkakrotnie rozwożącego mleko Henryka Kleina o sprzedanie mleka dla jej kotów. Klein sprzedał jej kilka razy na ten cel po pół litra mleka. Sąd ławniczy, uznając, że mleko jest potrzebne dla dzieci i chorych ludzi, skazał Kleina na 25 marek grzywny i na zapłacenie kosztów procesu.

(Przez cięcie, przebiecie) lub też w inny sposób zerwane muszkuły i części skóry mogą także po zupełnem wyleczeniu lub zabliznieniu boleć, gdyż nerwy w tych miejscach szczególnie są czułe. Ażeby bole takie, ilekroć się objawia, czem prędzej usunąć, wskazanem jest użycie środka domowego, który uspokaja nerwy i uśmierza ból. Przypominamy od dawna znany kojący ból Felleru fluid z esencji roślin z marką »Elza«, który w takich wypadkach zawsze dobrze odda usługi. Ponieważ bole te mogą się często powtarzać, tak przy nateżeniach, jak też przy zmianie powietrza, wilgoci i t. d., wskazanem jest zawsze mieć w domu kilka flaszek »Elza-fluidu«. Ceny pokojowe! Należy zamówić 12 flaszek za 6 K franko u aptekarza E. V. Felleru, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Równocześnie można także zamówić Felleru pobudzające apetyt, wzmacniające żołądek pigułki rumbarowe z marką »Elza«, 6 pudełek franko 4 K 40 h. Są one najłagodniejszym, najprzyjemniejszym środkiem przeczyszczającym o niezawodnym skutku. Nie mniej wziętym jest i skutecznym Felleru szybko działający plaster turystyczny z marką »Elza« za 1 i 2 K i płynny środek nagniotkowy Felleru tynktura dla turystów z marką »Elza«, 1 flaszka 2 K. Uwalniają radykalnie od dręczących bólów nagniotkowych. (vv)

## Przejęcie restauracyi.

Pozwalam sobie uprzejmie Szan. P. T. Publiczności z Cieszyna i okolicy oznajmić, iż z d. 1. kwietnia b. r. objęłam restauracyę na placu Teatralnym nr. 2. Dziękując za okazane mi dotychczas względy na restauracyi »Pod Kajzarowcem«, upraszam o dalsze zaszczycenie.

Z szacunkiem

Hermina Roth.



## Korespondencje.

## Z ISTEŃNEJ.

W kwietniu ubiegłego roku nawiedziła nas górali wielka katastrofa żywiołowa, bo w skutek szalonej wichury śnieżnej zaczęło się łamać tysiące naszych pięknych jodeł i smreków. Kto wówczas słyszał strzelanie gałęzi, łoskot i łomot walących się pni, odnosił wrażenie, że znajduje się na polu walki, że słyszy strzelanie karabinów i huk armat. Dzień ten pozostanie w pamięci każdego górala, bo w dniu tym rozpoczęła się śmierć naszych ślicznych lasów jodłowych i smrekowych, z którymi zrosła się dusza góral-ska. Po tej katastrofie mawiali górale, że spadł na nich gniew Pański, że wojna się jeszcze nie skończy i że inne nieszczęścia spadną na nas.

Odtąd ciągle większe i mniejsze nieszczęścia nawiedzały nas, ale największy i najboleśniej-cios, który dopełnił miarę sprawiedliwości Boskiej, spadł na nas na dniu 19. marca b. r., bo oto straciliśmy naszego najukochańszego ojca, pocieszyciela i naszego dobrego pasterza, który pał owe swe na chwałę i cześć Boską. Na dniu tym utraciliśmy na zawsze naszego najdroższego ks. Prałata s. p. ks. Piotra Moronia, serce kościoła, ale już nie spiżowe, lecz ze szczerzego złota, serce żywe, które tak gorąco biło ku nam góralom.

Kim był s. p. ks. Piotr Moron, wiedzą wszyscy prawie mieszkańcy Śląska, a najlepiej my górale u źródeł Olzy i Wisły.

Kiedy na dniu 22. października 1905 odbywała się jego instalacja, przemówił Przew. ks. P. Kapinua do nas w te słowa: »Górale, dziś wprowadzam do waszego kościoła pasterza, na któregoście sobie może nie zasłużyli, który jednakże szuka spokoju i mam nadzieję, że go wśród was znajdzie, gdyż zna wasze dobre serca i kocha wasze piękne góry, wasze zielone lasy.

Przyszedł do was, aby torować Wam drogę do Boga, a Wy szanujcie i czcijcie go za to.«

Przyszedł do nas, aby szukać spokoju, a na pytanie, czy upragniony spokój znalazł, śmiało można odpowiedzieć: tak.

Ile dobrego zdziałał dla naszej parafii, nie można skreślić w krótkich słowach; przytoczę tylko niektóre, jak: pomoc dla mieszkańców kolonii Olecek, którzy dzięki jego ofiarności i zabiegów potrafili całą swą kolonię odbudować, odnowienie naszego kościoła, fundacje na kaplicę w Jaworzynce i na Andziółówce i wiele innych.

Aby scharakteryzować go jako duszpasterza, wystarczy wskazać na obraz P. Jezusa jako dobrego pasterza i powiedzieć, że był Piotrem, którego też imię nosił, że był opoką, na której Bóg budował kościół swój.

Kto go raz w życiu widział, oglądał jego postać rosnącą o wybitnych i szlachetnych rysach twarzy, o wysokim, pogodnym czole i ustach, upiększonych zawsze uśmiechem, kto słyszał jego piękny, dźwięczny i doniosły głos, nie zapomni go do śmierci. A jakże mógłby go zapomnieć ten, który przebywał z nim, który znał zalety jego duszy, jego złote i szlachetne serce, które mimo podeszłego wieku zawsze czuło się młodem i jednemu sobie miłość każdego, kto tylko miał sposobność się z nim zetknąć?

S. p. ks. Piotr Moron był przede wszystkim opiekunem biednych. Ile dobrodziejstw im wyświadczył, wiedzą wszyscy biedacy, a czynił to tak, że lewica nie wiedziała, co prawica dawała; był on dobroczyńcą, którego cechowały jego ciche czyny, o których się nikt z jego ust nie do wiedział. Najpiękniejszymi rysami jego charakteru były otwartość, szczerzość, szlachetne, anielskie serce i naderzwyczajna, można powiedzieć męczennicka cierpliwość.

Ile razy kogoś trafiało nieszczęście, tyle razy s. p. ks. Prałat dopomagał radą, czynami, po cieszał strapiionych, podnosił na duchu upadłych; sam nigdy nie żałując się na własne cierpienia, które z pewnością były największe. Ze śmiercią jego schodził do grobu człowiek szlachetny, piękny wzór kapłana, wielki przyjaciel

młodzieży, szkoły i nauczycielstwa i obrońca duchowieństwa.

Więc nie dziw, że człowieka o takim charakterze, o tak ujmujących cnotach, pokochały dziatki, pokochał lud i duchowieństwo.

Na wiadomość o jego zgonie schodziły się rzesze parafian, aby przynajmniej raz jeszcze ujrzeć to pogodne i szlachetne oblicze i pomodlić się o lekki odpoczynek jego duszy, a pogrzeb jego był najlepszą manifestacją ich uczuć.

Czcigodny nasz kapłan już od dłuższego czasu był cierpiącym, mimo tego pełnił do ostatniej chwili gorliwie swe obowiązki kapłańskie i pracował od rana do wieczora przy swym biurku, gdzie jako komisarz ks.-biskupi miał wiele do załatwienia.

Mimo że upadał na siłach i widać było jego cierpienia, które malowały się na jego szlachetnej twarzy, to jednak przed nikim nie żalił się na swe dolegliwości, nie szukał pociechy, ale jako baranek cierpiał spokojnie, aż ta nieubłagana gasicielka żywotów, która po dwakroć przedtem zabierała się do niego i staczała walkę z jego silnym organizmem, po raz trzeci podstępem we śnie go zaskoczyła i wydarła nam go na wieki. Z jego pięknym uśmiechem na twarzy zasnął nasz drogi pasterz, przestało bić to drogie i szlachetne serce, a na wieść o jego śmierci niesłychany i niewypowiedziany ból ogarnął nasze serca. —

Utraciliśmy Cię, najukochańszy pasterzu i Ojcie nasz, ciało Twoje złożyliśmy na miejscu odpoczynku pod szumiącymi sosnami, zwrócone twarzą ku niebu, w stronę Młodej Hory, abyś nadal mógł się cieszyć jej, Tobie tak drogim widokiem i wsłuchiwać się w szum rozkołysanych jodeł i smreków, którego nigdy nie mogłeś się do syta nasłuchać.

Rozstałeś się z nami, ale szlachetne Twoje czyny, duch Twój i drogie wspomnienia po Tobie pozostaną na zawsze wśród nas i będą czuwały, żebyśmy nie schodzili z drogi wskazanej przez Ciebie.

Parafianin.

## Smutno wokoło.

Smutno wokoło! — Wśród wydym  
Spalonych kilka chat,  
I w pogrzebowy rytm  
Widnokrąg się składa, jak z szat  
Odarty kościół, z mogiły  
Pruchen wyjęty na wierzch!  
Tu jakby się słońca nie tliły —  
Wieczysty panował zmierzch.

Pustka i równia i hen,  
Gdzie ledwie myśl sięga człowieka  
I w duszy jęczy ci tren  
I wszystko skargą narzeka,  
Pośród rozstoju dróg,  
Gdzie siła opuszcza cię, zda się,  
Tam jeszcze czeka cię Bóg!

O, nie rozpaczaj! — Bo w krasie  
Nawet przecudnych niw  
Waż kryje się zdradziecko.  
Lecz kędy Bóg mieszka żyw,  
Śmiało iść może i dziecko.

Pomnę! — granatów szal  
Gdy zewsząd na ludzi się wali,  
U stóp figury huk dział  
Nabożnie ludzie przetrwali.

I nie wiem — zdziałał to Bóg —  
Wokoło strzały i strzały,  
I wszędy, prócz wydmy tej  
Pociski wroga padały.

Jedna li kula się  
Zbłąkała, jak lufa przestroga,  
Wydarła drzazgi szczap  
Z krzyża — podpory Boga.

Rozległ się modłów jęk!  
— — — — —  
Grzmot milknie dalej i dalej!  
— — — — —

O, kędy przydrożny krzyż,  
Tam ludzie nieszczęścia przetrwali.

Andrzej Litawor.

Dęblin, 9. lutego 1917.

## Myśli i zdania.

## Złote myśli z pism H. Sienkiewicza.

Egoizm ludzki nie zna granic i jestem przekonany, że nawet ludzie moralnie i umysłowo wyrobieni, gdy towarzyszą pogrzebom, towarzyszą im z pewnem uczuciem bezwiednego zadowolenia, że to kogo innego spotkało i że nie ich grzebią. (»Bez dogmatu.«)

Szczęście jest zawsze tam, gdzie je człowiek widzi. (»Quo vadis.«)

Wspomnienia bywają czasem bardzo bolesne; szczęście, że czas przytępia ich ostrza, inaczej kłudyby jak ciernie. (»Czyja wina.«)

Niedość kochać dobrych, ale trzeba kochać i złych, gdyż tylko miłością można z nich złość wypłenić. (»Quo vadis.«)

## Piśmiennictwo.

Pierwsza rzeczywista mapa pokojowa pojawiła się, t. j. mapa, która na podstawie dzisiejszego stanu wojny i ze względu na różne polityczne oświadczenia próbuje przedstawić nam obraz nowych granic państw, jakiego mogły one być. Skrzętnemu, postępującemu zawsze za wypadkami dziennymi zakładowi kartograficznemu G. Freytaga i Berndta we Wiedniu zawdzięczamy tę wielce interesującą pracę: G. Freytaga mapa Środkowej Europy z nowymi granicami według dzieła bar. v. Rechenberga p. t.: »Cele wojenne i pokojowe« (Kriegs- und Friedensziele), 1:5.000.000, z poboczną mapką: Nowe granice niemieckich kolonii w Afryce, 1:3.000.000, z dodaniem dat statystycznych państw prowadzących wojnę i neutralnych. Cena z przesyłką pocztową 1 K 60 h. Mapa uwidacznia zarówno dawny obszar państw, jak i przypuszczalny nowy obszar, tak na froncie zachodnim i wschodnim, jak i na południu i w Afryce. Ponieważ mapa ta jest na czasie, wzbudzi zapewne u wszystkich ogólne zainteresowanie i dlatego polecamy ją też naszym czytelnikom.

Powstanie i rozwój emigracji sezonowej, napisał ks. dr. oec. publ. A. Mytkowicz. Nakładem instytutu ekonomicznego Naczelnego Komitetu Narodowego wyszła pod powyższym tytułem większa książka, w której autor zajmuje się sprawą tak ważną, jak polska emigracja sezonowa. Ks. dr. Mytkowicz znany jest z kilku prac, poświęconych wychodźstwu polskiemu. Już w r. 1914 wydał w języku niemieckim sporą książkę p. t. »Ausländische Wanderarbeiter in der deutschen Landwirtschaft«. Nowa książka zawiera bogaty materiał i dorzuca wiele nowych, nieznanych dotąd szczegółów do tej kwestyi. Książka ks. Mytkowicza, napisana popularnie, przyjęta zostanie z pewnością z wielkim zainteresowaniem przez tę część społeczeństwa, która śledzi rozwój naszej emigracji sezonowej. Dzieło to jest do nabycia we wszystkich księgarniach, skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Poradnik dla podatników. Wyszła z druku broszurka p. t. »Poradnik dla opłacającego podatek zarobkowy i osobisto-dochodowy przez Leona Schuberta we Fulnecku na Morawie. Zawiera wszystkie najnowsze rozporządzenia względem podatków i różnych należności. Wzory do podań o uwolnienie lub odpisanie podatku, z wskazaniem, na jakich podstawach można żądać odpisania podatku, co jest bardzo ważnem. Zawiera dużo innych rzeczowych wskazówek dla podatników. Cena egzemplarza 80 h. Przy zamówieniu więcej egzemplarzy stosowny rabat. Wysyłki skuteczniejsza za pobraniem pocztowym lub za poprzedniem nadesłaniem należności Ludowa drukarnia we Fryszacie albo księgarnia »Setilla« w Cieszynie (śląsk austr.).

## Żarty i dowcipy.

## Kto rano wstaje...

Kto rano wstaje,  
Temu Pan Bóg daje:  
Pierwsze miejsce w ogonku  
Po mleko, chleb, mąkę, jaje...

Gospodarz i parobek. Gospodarz, który służył w wielkiego skapstwa, przyjął parobka na służbę. Przy umowie rzekł gospodarz: »Co do kościoła, to przez pierwsze pół roku ja będę chodził, a ty zaś przez drugą połowę.« Parobek zgodził się na ten warunek.

Gospodarz chodził regularnie co niedzielę do kościoła, a za powrotem pyta się go parobek: »Gospodarzu, powiedzcie mi, co też tam słyszał w kościele?«

»Ano, dzisiaj post, jutro post,« odpowiedział gospodarz. I tak było co tydzień, mało który dzień był wolny od postu. A mówił tak dlatego, ponieważ przy poście dawał mniej pożywienia. Jak mógł, tak pościł parobek, aż wreszcie przeszło ciężkie pół roku.

Nadeszła na parobka kolej chodzenia do kościoła. A przyszedłszy z kościoła, rzecze:



„O gospodarzu! mówił ksiądz proboszcz, że jutro święto i pojutrze znowu święto.“ I tak parobek przez całe pół roku zawsze dwa dni w tygodniu święcił.

Bajka. Koń wyścigowy i ślimak zdążyli do jednego celu. Koń ślimaka znacznie wyprzedził, kiedy jednak nadeszedł do celu, już się tam ślimak znajdował. Zdziwiony ślimak zapytał: „Dlaczegoż tak późno, przyjacielu?“ — „A bo niestety,“ odpowiada wyścigowiec, „obrałem drogę urzędową.“

## Jak sobie pomagać, gdy dochody nie wystarczają?

Najlepiej przez uczciwy zarobek, też poboczny, który od razu mogą uzyskać w przedsiębiorstwie polskimi osobami sumienne (także panie), mające trochę znajomości. Zająć się szczytne, obok zajęcia zwykłego. Gotówki żadnej nie potrzeba. Dołączyć na odpowiedź 15 fen. znaczek. Adres: Postschließfach 254, Poznań-Posen.

Nakładem „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra“ wyszła aktualna broszura p. t.:

### Co powinien każdy wiedzieć o gruźlicy?

Napisał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie. Cieszyn 1915.

Cena 1 egz. 50 h, z przesyłką 55 h; przy większych zamówieniach rabat.

Broszurkę tę powinien nabyć każdy, by siebie i swoich uchronić od zabójczej gruźlicy

Zamówienia należy adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ (ks. Tomanek w Cieszynie).

## Pobożny Kalendarzyk

na rok 1917 z dodatkiem najużywanych pieśni kościelnych i modlitw, wyjętych z wielkiego Kancjonalu (wyd. „Dziedzictwa“), wyszedł nakładem księgarni J. NOWAKA w Orlowej.

Cena w pięknej oprawie tylko 80 h. 5% przeznaczone na cel Internatu im. bł. Melchiora Grodzieckiego na Bobrku.

## Praktyczne tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednim nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni „Stella“ i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie

## Tow. oszczędności i zaliczek w CIESZYŃNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką [w „Domu Narodowym“, w Rynku na I piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminiu, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowej przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami rycy opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2 do 4. po południu.

W IIII w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką. I. Domański. A. Teper. H. Filasiewicz

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA“ wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę.“

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

Wydawca: Ks. Józef Łondź w Cieszynie.

## „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA“

poleca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

### „Z nad brzegów Olzy“

zawierający napisany przesłannym wierszem tytury śląskiego rozbójnika-bohatera Ondraszka, poezje „Ze śląskiej ziemi“, strofy religijne i utwory liryczne p. t. „Z obczyzny“.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóc. oprawie 3 K, z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ i „Sekretariat katolicki“ w Cieszynie, Śląsk austr.

## Paler murarski

(może być inwalida), spolegliwy, energiczny, także 10 murarzy znajdzie zatrudnienie u ALBERTA DOSTAŁA, budowniczego w Cieszynie.

## Nowość! Nowość!

Jeziorski, śpiewnik wojenny dla młodzieży K —,90 Schubert, Poradnik dla opłacającego podatek zarobkowy i osobisto-dochodowy . . . . . K —,80

A. Milata, Na froncie wschodnim. Malowniczy opis krain, położonych na wschodnim froncie wojennym (Podole, Polesie, Litwa, Siedmiogród i Rumunia), z kolorowymi rycinami i 2 mepkami . . . . . K 1,20

Dla powołanych do wojska: Notes z kalendarzem w solidnej i mocnej oprawie, z ołówkiem atramentowym . . . . . K 2,—

Obrazy świętych i inne w wielkim wyborze i po cenach przedwojennych.

Kartki wielkanocne i artystyczne w wielkim wyborze. Poleca:

Księgarnia „STELLA“ w Cieszynie.

## Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankorowym 24 K, marka Amalia 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankorowym 10 K, la. jakość 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnelt,**  
WIEDEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez baterii) 30 K. Nowość!

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

KRAKÓW, ulica Szewska 13/5



towary po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 23,—; stalowy damski Remont K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote od K 60,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

Firm. 491.  
Gen. I. 3/50.

Zmiany i dodatki do zarejestrowanych już firm stowarzyszeniowych.

Na podstawie uchwały Rady nadzorczej z d. 9. listopada 1916 stowarzyszenia „Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką“, Leopold Tokarz, kierownik „Filii Fryszackiej Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką“, otrzymał upoważnienie do podpisywania firmy tej filii kolektywnie wraz z jednym członkiem Zarządu.

C. k. Sąd obwodowy w Cieszynie  
oddział IV., dnia 29. marca 1917.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra“:

## „Bóg mocą moją“

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie.

## Kalendarz Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra na rok 1917

wyszedł i jest do nabycia.

Obejmuje dokładne kalendarium, nowe przepisy pocztowe, nowe skale stemplowe, bogatą piękną treść i ładne ilustracje.

Cena 1 egz. 70 h, z przesyłką poczt. 80 h.

Nabyć można w drukarni „Dziedzictwa“ i na Starym Targu nr. 4, I. piętro (Bank). Zamówienia adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“, Cieszyn.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8°, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).

Drukarnia „Dziedzictwa“ pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafika, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bielsku: Jerry Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilko-razowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 10. kwietnia 1917.

Nr. 29.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką Im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Austro-Węgry zerwały stosunki dyplomatyczne z Ameryką.

### Ameryka a państwa centralne.

Stan wojenny między Niemcami a Ameryką.

Waszyngton, 5. kwietnia. Senat 82. głosami przeciw 6 przyjął rezolucję, uznającą stan wojenny za istniejący.

Londyn, 5. kwietnia. Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Podczas dyskusji nad rezolucją rządu czterech senatorów oświadczyło się przeciw wypowiedzeniu wojny, dodał jednak, że w razie wojny będą popierali rząd.

Waszyngton, 7. kwietnia. Doniesienie Biura Reutera z dnia 6. b. m. Wilson podpisał rezolucję wojenną, jakoteż proklamację stanu wojennego z Niemcami.

Przyjęcie rezolucji wojennej przez kongres nastąpiło 375 głosami przeciw 50. Wbrew oczekiwaniu przywódca demokratyczny Kitchin zajął stanowisko przeciw bilowi wojennemu, podkreślając, że żadne żywotne interesy Ameryki nie są zagrożone, ani też nie grozi żaden napad na obszar amerykański.

Gorączka wojenna.

Amsterdam, 5. kwietnia. Według tutejszych pism donosi „Times“ z Waszyngtonu: Wszyscy mówią tutaj o wojnie. Rekrutacja jest w pełnym toku. Wszędzie widać tylko wojskowe przygotowania. Z początku nie należy się spodziewać zbyt wielkich usług ze strony Stanów Zjednoczonych, ponieważ nie będą one lepiej uzbrojone, niż Anglia z początkiem wojny. — Wojskowe zarządzenia, które dotąd podjęto, poświęcone są wyłącznie obronie, odczuwa prezydent da jednak powód do agitacji za wysłaniem armii ekspedycyjnej do Europy. Wielu podobałoby się, gdyby już obecnie wysłano kilka dywizji za morze, ale ze względu na wrzenie w Meksyku i inne niepokoje byłoby nierozsądnie rozpraszać siły. Może później będzie możliwem zdziałać coś w tym kierunku. Obecnie Waszyngton zadowolony jest, zdaje się, zamantefestowaniem swych dobrych zamiarów, amerykańską eskadrę lotniczą na froncie francuskim zamieni na wojsko amerykańskie i wzmocni ochotnikami.

Ameryka konfiskuje niemieckie okręty.

Londyn, 7. kwietnia. Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Rząd skonfiskował niemieckie okręty w portach w Nowym Jorku, Bostonie, Baltimore i w New London. Zarządzenie to będzie się odnosiło zapewne do wszystkich portów, w których znajdują się okręty niemieckie; liczba ich wynosi 91. Rozkaz dotyczący, wydany przez kanclerza, nie wypowiada jednak, co się ma z tymi okrętami stać.

Celem Ameryki zniszczenie pruskiego militarizmu.

Waszyngton, 5. kwietnia. Biuro Reutera donosi: Przewodniczący wydziału spraw zagranicznych Fold, oświadczył na posiedzeniu Izby poselskiej w sprawie rządowej rezolucji wojennej: Chcemy stanowczo stanąć i walczyć po

stronie koalicji, która prowadzi bój o prawa ludzkości. Nasze siły tak musimy użyć, ażeby usiłowania naszych sprzymierzeńców uwieńczone zostały zupełnem zwycięstwem. Pruski militarizm musi być zdruzgotany.

Wilson o Austro-Węgrzech.

Haaga, 5. kwietnia. O Austro-Węgrzech powiedział Wilson dosłownie: Nie powiedziałem nic o rządach sprzymierzonych z Niemcami, ponieważ nie dopuściły się one żadnego czynu wojennego wobec nas i nie wyzwały nas, ażebyśmy musieli bronić naszych praw i honoru. Rząd austro-węgierski nie oświadczył nawet swej absolutnej zgody na bezwzględna i bezprawną wojnę łodziami podwodnymi rządu niemieckiego, — dlatego też rząd nasz mógł przyjąć austro-węgierskiego posła hr. Tarnowskiego. Rząd ten nie brał udziału w wojnie przeciw amerykańskiemu obywatelom, i dlatego korzystam na razie z wolności przeszkodzenia zerwania stosunków z rządem wiedeńskim.

### Austro-Węgry zerwały stosunki dyplomatyczne z Ameryką.

Wiedeń, 8. kwietnia. Z powodu stanu wojennego pomiędzy państwem niemieckim a Stanami Zjednoczonymi porzeczono i k. zastępcy dyplomatycznemu w Waszyngtonie, by zażądał paszportów od rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki i opuścił kraj z personalem ambasady. Tutejszemu amerykańskiemu zastępcy doręczono paszporty.

### Wojna austriacko-włoska.

Żywa czynność artyleryjska i lotnicza.

Wiedeń, 5. kwietnia. Urzędowo donoszą: Przy jasnej pogodzie na ogół żywsza czynność artyleryjska i lotnicza niż w dniach ostatnich. Nasze daleko niosące działa ostrzelały z dobrym skutkiem nieprzyjacielską paradę wojskową na wschód od Cormons. Włoscy lotnicy marynarki rzucili bomby na Nabresinę i Sistiand. Nasze miejscowość w dolinie Adygi, tudzież Arco znajdowały się znowu w ogniu artyleryjskim. W ostatniej miejscowości uszkodzono ciężko kościół parafialny.

Uwaga: Jak się dowiadujemy, w zaginionym dotąd samolocie znajduje się porucznik fregaty Franciszek Skrzywanec i kadet marynarki Geduldiger.

Wiedeń, 6. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 7. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 8. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 6. kwietnia. Urzędowo donoszą: Kilka eskadr naszych hydroplanów obrzuciło w nocy 4. kwietnia wojskowe obiekty, a szczególnie hangary lotnicze w Grado i Gorgo liczącymi najcięższymi i ciężkimi bombami. Kilka celnych ugodzeń w hangary można było stwierdzić. Jeden z hydroplanów nie wrócił. Reszta wróciła nienaruszona do swych stanowisk.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 5. kwietnia. Urzędowo donoszą: Poza kilku operacjami wojsk atakowych wykonanymi ze skutkiem, nie ma nic do doniesienia.

Ujęto 9.630 Rosyan, zdobyto 15 armat, 150 karabinów maszynowych.

Wiedeń, 6. kwietnia. Urzędowo donoszą: W doniesionem przedwczoraj zdobyciu przyczołka mostowego nad Stochodem, — Tobole wzięliśmy do niewoli 130 oficerów i przeszło 9.500 żołnierzy. Pozatem zdobyliśmy 15 dział, około 150 karabinów maszynowych i miotaczy min i wielką ilość przyborów wojennych. Wczoraj wielokrotnie żywa walka działowa i bardzo żywa czynność lotnicza. Na froncie wschodniogalicyskim zestrzelił jeden z naszych lotników nieprzyjacielski samolot. Nad Narajówką zduszono w zarodku próbę Rosyan zaatakowania naszych połączeń.

Wiedeń, 7. kwietnia. Urzędowo donoszą: W Karpatach lesistych i na południe od Stanisławowa nacierały rosyjskie oddziały wywiadowcze bezowocnie na nasze linie. Na wielu miejscach potyczki na przedpolach.

Wiedeń, 8. kwietnia. Urzędowo donoszą: W Karpatach lesistych i w Galicyi wschodniej żywa czynność wywiadowcza. Zresztą niema nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 5. kwietnia. Urzędowo donoszą: W obrębie naszych wojsk bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 6. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 7. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 8. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.



## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

### Walki oddziałów wywiadowczych.

Berlin, 5. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od Rygi wtargnęły nasze wojska atakowe do rosyjskiej pozycji, wysadziły w powietrze kilka zaparków i wróciły z jeńcami i zdobyczą. Koło Czepielów, na południe od Brodów, przyprowadziły oddziały szturmowe z natarcia 41 jeńców i karabin maszynowy, z nieprzyjacielskich rowów.

Front armii gen. pułkownika arc. Józefa: Bez szczególnych wydarzeń.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Na prawym brzegu Seretu koło Garleasca wtargnęły oddziały wywiadowcze w rosyjski punkt oparcia i wróciły z 30 jeńcami i 2 miotaczami min.

### Zwycięstwo nad Stochodem.

Berlin, 6. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od Rygi koło Ifuksztu, Tobolów, nad Złotą Lipą i Narajówką, tudzież na południe od Stanisławowa użyła rosyjska artyleria znacznej ilości amunicji przeciw naszym pozycjom. Atak rosyjski poprowadzony po wysadzeniu min w powietrze na wzgórzu Popielicha na południowy zachód od Brzeżan rozbił się. Przy zajęciu rosyjskiego przyczółka mostowego nad Stochodem dnia 3. kwietnia wpadło w nasze ręce: 130 oficerów, przeszło 2500 żołnierzy, 16 dział i około 150 karabinów maszynowych i miotaczy min, tudzież wiele przyborów wojennych wszelkiego rodzaju.

Front armii gen. pułkownika arc. Józefa: Nic nowego.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena. Położenie niezmienione.

Berlin, 7. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: W licznych odcinkach żywa czynność ogniowa. Natarcia rosyjskich podjazdów koło Baranowicz i na południe od Stanisławowa zostały odparte.

Front armii gen. pułkownika arc. Józefa: W Karpatach lesistych i górach granicznych Mołdawii wielokrotnie potyczki na przedpolach.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Położenia bez zmian.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Ujęcie 800 jeńców.

Berlin, 5. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Gwałtowna walka działowa między Lens i Arras trwała także wczoraj. Na północ od gościńca Peronne—Cambrai Anglicy po kilku rozbitych natarciach poprowadzili wieczorem do nowych ataków znaczne siły, którym wojska nasze zadały znaczne straty i następnie wycofały się.

Na południowy zachód od St. Quentin działała francuska artyleria przez kilka godzin na opuszczone przez nas w nocy pozycje, które bez walk obsadziła następnie nieprzyjacielska piechota. Koło Lafoux odparto natarcie Francuzów. Nasze baterie wzniciły pożar w magazynie amunicji koło Verdresse, na północ od Aisny. Wstrząśnienie i huk słyszano na odległość 40 kilometrów poza frontem.

Skutecznie przygotowana i z siłą przeprowadzona operacja na północ od Reims udała się dobrze. Zadaliśmy nieprzyjacielowi krwawą klęskę i ujęliśmy przeszło 800 jeńców.

Berlin, 6. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Walka działowa na froncie Artois wzmożła się znacznie w ostatnich dniach, szczególnie od Angers aż do południowego brzegu Scarpy spoczywał wczoraj chwilowo silny ogień wszystkich kalibrów na naszych pozycjach. Wielokrotnie nacierające angielskie oddziały wywiadowcze zostały odparte przez załogę naszych rowów. Także na froncie Aisny doszło po doniesionych przez nas wczoraj zupełnie udanych operacjach według zamierzenia koło Sapignol na północ od Reims do żywej walki ogniowej. Wzięliśmy tam do niewoli 15 oficerów i 827

żołnierzy, 4 karabiny maszynowe, 10 miotaczy min i wiele amunicji zdobyliśmy. Kontratak francuski między Sapignol i Laneville został odparty.

Na zachodnim brzegu Mozy wzmożł się chwilowo ogień działowy w południe.

Jasna pogoda sprzyjała w dzień i w nocy bardzo żywej czynności wywiadowczej i atakowej lotników i licznym walkom napowietrznym. Eskadra angielska, złożona z 4 samolotów, która dotarła do Dui, została zaatakowana i zniszczona przez jeden z naszych oddziałów lotniczych. Wszystkie 4 samoloty leżą poza naszymi liniami. Nadporučnik Richt-hofen zestrzelił z nich dwa, t. j. swego 35. i 36. przeciwnika. Poza tem stracił nieprzyjaciół 8 samolotów w walce napowietrznej, dwa od strzału z ziemi. Po naszej stronie zagnione 3 samoloty.

### Masowe walki lotników.

Berlin, 7. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Walka artyleryjska od Lens aż do Arras trwała z krótkimi przerwami z niezmniejszoną gwałtownością. W obszarze z obu stron Sommy kilka potyczek mniejszych oddziałów. Francuzi ostrzeżiwali St. Quentin.

Koło Lafosse, na północ od Soissons rozbiło się francuskie natarcie. Wzdłuż kanału Aisna—Marna potęgował się wielokrotnie ogień.

Atak Francuzów celem odzyskania wydartych im rowów koło Sapignol został wśród ofitych strat odparty.

Stwierdzono zapomocą zdjęć lotniczych baterie, park amunicyjny, urządzenia fortyfikacyjne i zaobserwowane zbiórki wojsk w Reims wzięliśmy w skuteczny ogień.

W Argonach rozprószone nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Na lewym brzegu Mozy atakowali Francuzi trzykrotnie, po silnym przygotowaniu ognowym baterie w lesie Malancourt, ale stale bezowocnie.

Dla wyśledzenia artylerii i wywiadu użył przeciwnik znacznych skupień powietrznych sił bojowych. Poniósł on ciężkie straty. Wiele nieprzyjacielskich eskadr można uważać za zniszczone. Porucznik Voss zestrzelił swój 24. samolot, por. Bertrak 4 przeciwników. Między Soissons i Reims podjął nieprzyjaciół jednolity, atak na nasze balony na uwięzi, znajdujące się na tym froncie. Wskutek szybko skierowanego ognia obronnego i przyłączenia się do ataku naszych eskadr, nie uzyskał przeciwnik spodziewanego sukcesu. Tylko 2 balony zestrzelono. Obserwatorzy z nich zładowali w spadochronach. Przeciwnik stracił wczoraj 44 samoloty, z tego 33 w walce napowietrznej, 8 od dział obronnych, wskutek koniecznego zładowania poza naszymi liniami 3, następnie w ataku napowietrznym 1 balon na uwięzi. Jeden z naszych lotników nie wrócił.

### W marcu

zestrzelono 161 samolotów i 19 balonów na uwięzi.

Berlin, 8. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: W pobliżu wybrzeża i w łuku Wytshaete, po silnem działaniu ognia na kilku miejscach napadły silne oddziały wywiadowcze na nasze pozycje; zostały odparte przed przeszkodami na południowy wschód od Ypern w walce z bliska, w której pozostało kilku jeńców w naszych rękach.

Na froncie Artois była czynność bojowa mniejsza niż w ostatnich dniach. W obszarze Sommy skierował nieprzyjaciół — niewiadomo Francuz czy Anglik — żywy ogień na St. Quentin, w którym uszkodziło kilka pocisków katedrę. Nowa próba Francuzów, zyskania na terenie koło La Foux, spełzała na niczem w naszym ogniu. Jedną z naszych kompanii ruszyła za cofającym się nieprzyjacielem i ujęła 48 jeńców.

Nad Aisną i w zachodniej Szampanii była w niektórych odcinkach silna walka artylerii i miotaczy min.

Na południowy zachód od Miluzy ujęto w natarciu wywiadowczym kilku Francuzów.

Wczoraj zestrzelono 12 nieprzyjacielskich samolotów w walce napowietrznej, jeden ogniem obronnym.

Przewidując rozwój napowietrznych sił bojowych, udoskonalenie lotnictwa na podstawie doświadczeń zyskanych na nieprzyjacielu i w ojczyźnie, wyszkolenie obserwatorów dla artylerii i piechoty, utrzymanie uznanego ducha atakowego naszych lotników wykazały w

marcu wielkie sukcesy. Także działa obronne przeciw samolotom brały w tem znaczny udział. Nasi przeciwnicy, między nimi także na długo przed ogłoszeniem stanu wojennego zastąpieni we francuskim lotnictwie Amerykanie, na zachodzie, wschodzie, i na Bałkanie stracili 161 samolotów i 19 balonów na uwięzi wskutek naszych ataków lub środków obronnych.

Z tego w ataku napowietrznym zestrzelono strzałem z ziemi 143 samolotów i 19 balonów na uwięzi, 3 nieprzyjacielskie samoloty zniszczone do zładowania poza naszymi liniami dostały się w nasze ręce. Niemieckie straty wynoszą 45 samolotów, ani jeden balon na uwięzi.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

### Wydarzenie rowów Francuzom.

Berlin, 5. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Na Czerwonej ścianie na zachód od Monastyrzu wydarto Francuzom kilka rowów, które opanowali w ostatnich walkach.

Berlin, 6. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: We wschodniej połowie łuku Czerny wzmagala się chwilowo czynność artyleryjska. W dolinie Wardaru bombami naszych lotników wzniesiono skuteczne pożary w parkach amunicji.

Berlin, 7. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Między Wardarem i jeziorą Doiran, Anglicy po silnym ogniu udawali atak przez okrzyki „hurra!” i komendy. Nasz ogień niszczący spoczywał skutecznie na rozpoznanych nieprzyjacielskich rowach.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 6. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: W doniesionych dnia 30. marca sukcesach łodzi podwodnych, według dotychczasowych nadeszłych sprawozdań zatopiono dalszych 134.000 ton brutto. Szef sztabu admirałtey.

### Proklamacya rządu rosyjskiego do Polaków.

Wiedeń, 4. kwietnia. „Politische Corresp.” donosi z Sztokholmu pod datą 31. marca: Tymczasowy rząd rosyjski wydał do Polaków proklamacyę, w której blachami nazywa prawa polityczne dane Polakom przez państwa centralne, i zapowiada stworzenie polskiego państwa z wszystkich obszarów z polską większością załudnienia, państwa, któreby pod względem wojskowym stało w najściślejszym związku z Rosją. Konstytuanta (zgromadzenie narodowe), zwołana do Warszawy na podstawie powszechnego prawa wyborczego rozstrzygnie o formie rządu dla Polski. Rosyjska konstytuanta jednak da dopiero definitywne przyzwolenie na zmiany obszarów, któreby miały nastąpić wskutek powstania nowego państwa polskiego.

Ta proklamacya jest w gruncie rzeczy nowym wydaniem do syta znanego manifestu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Wyswobodzicielskiemu czynowi państw centralnych przeciwstawia rząd tymczasowy, tylko frazesy, które Polaków tem mniej pociągają, że spełnienie obietnicy uczyniono zależnem od zgody rosyjskiej konstytuanty.

### Cesarskie uznante dla ministra sprawiedliwości.

Wiedeń, 5. kwietnia. „Wiener Zeitung” ogłasza następujące najwyższe pismo odręczne: Kochany bar. dr. Schenk!

Nie znajduję powodu do spełnienia prośby Pańskiej o uwolnienie z urzędu Mego ministra sprawiedliwości i zapewniam Pana o mem zupełnem zaufaniu.

Laxenburg, 4. kwietnia 1917.

Clam-Martinic mp.

Karol mp.

### „Austria” — „Kraje św. Korony węgierskiej”

Wiedeń, 7. kwietnia. W ogłoszonych dzisiaj w Streufflers Militärblatt rozporządzeniach znaj-



duje się jedno, które opiewa: Według zawia-  
domień c. i k., tudzież k. prezydentów mni-  
strów określenie obu terytoriów państwowych  
austro-węgierskiej monarchii brzmi:

a) dla terytorium austriackiego: „Austria“  
lub „Austriackie kraje“, b) dla terytorium wę-  
gierskiego „Kraje świętej węgierskiej korony“.

Określenia te mają być odąd stale używane  
w stosunku służbowym.

### Zaostrzenie postępowania po- datkowego.

Niedawno temu zostało ogłoszone rozpo-  
rządzenie cesarskie, które znacznie zaostrza  
przepisy karne w postępowaniu podatkowym.  
Rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie,  
nie obowiązuje jednak wstecz.

Nowe przepisy dotyczą wglądu w księgi  
handlowe i rachunkowe, tudzież kar podatko-  
wych. Dotychczas obowiązek przedkładania  
ksiąg rachunkowych istniał tylko w drugiej in-  
stancji. Nowela o podatkach osobistych z r.  
1914 wprowadziła prawo wglądu w księgi dla  
władz drugiej instancji w ten sposób, że ko-  
misye apelacyjne mogły podatkowi wezwać, by  
pozwolił wejrzeć w swoje księgi rachunkowe i  
gospodarcze. Nowe rozporządzenie cesarskie  
wprowadza wgląd w księgi już dla pierwszej  
instancji podatkowej, zarówno przy ogólnym  
podatku zarobkowym, jak przy podatku akcyj-  
nym i osobisto-dochodowym. Prawo żądania  
tego wglądu posiada przewodniczący komisji  
podatku zarobkowego, przy podatkach akcyj-  
nym i osobisto-dochodowym — władza po-  
datkowa. Władza ta może podatkowi zagro-  
zić, że gdy ksiąg nie przedłoży, to wymiar  
podatku nastąpi z urzędu. Oprócz ksiąg musi  
podatnik przedkładać także kontrakty, zapisy  
dłużne, pokwitowania czynszowe, wyciągi z ra-  
chunku bieżącego, faktury i inne rachunkowe  
załączniki i środki pomocnicze. Oporny po-  
datnik, odmawiający wglądu w księgi, może być  
ukarany karą porządkową do 10.000 kor., a  
władza może w wypadku takiego oporu sama  
wymierzyć podatek według swego uznania. Zre-  
szta, przy postępowaniu karnem wystannicy wła-  
dzy mogą nawet wbrew woli podatnika wejść  
do lokalu, w którym przechowane są księgi i  
wbrew jego woli do ksiąg tych zajrzeć. Tajem-  
nica bankowa będzie nadal szanowana, to zna-  
czy, że banki nie będą miały prawa ani obowią-  
zku donosić władzom podatkowym o stosun-  
kach majątkowych swoich klientów.

Jeżeli władza podatkowa mimo wejrzenia  
w księgi podatnika nabierze przeświadczenia o  
innym stanie jego majątku, niż tym, jaki on  
w fasyi przedstawił, wymierzy podatkowi po-  
dalek według własnego uznania, lecz musi przy-  
toczyć okoliczności i względy, którymi się kie-  
rowała. Objaśnienie urzędowe do rozporządzenia  
podnosi, iż w obecnych stosunkach kontumacya,  
to jest zaoczny wymiar podatku, jako jedyny  
skutek prawny odmówienia wglądu w księgi, już  
nie wystarcza, ponieważ podczas wojny, odbyły  
się różne przesunięcia majątkowe tak nieprzej-  
rzyste, że bez przymusowego wglądu w doku-  
menty rachunkowe i gospodarcze trudno by się  
było zorientować w rzeczywistych stosunkach  
majątkowych.

Dotychczasowe ustawy podatkowe w Au-  
stria karały zatajenia lub oszustwa podatkowe  
tylko karą pieniężną. Nowe rozporządzenie  
nie nakłada na te przestępstwa tak-  
że karę utraty wolności. Objaśnienie rzą-  
dowe uzasadnia to spotęgowaniem obowiązków  
jednostki względem państwa także na polu fi-  
nansowym i powołuje się na najnowsze przy-  
kłady zagraniczne. Za świadome oszustwo  
lub zatajenie przy fasyonowaniu po-  
datków osobistych i przy podawa-  
niu dochodów z czynszu przy poda-  
tku od realności, może być nałożona  
kara aresztu — do 3 miesięcy, jeżeli  
kwota zatajona przewyższa 600 K lub  
winny powtórnie dopuścił się prze-  
kroczenia do jednego roku, jeżeli ta  
kwota przekroczy 5000 K; prócz tego mo-  
żna na koszt skazanego ogłosić karę w dzien-  
nikach.

Kary to będą w pierwszej i w drugiej in-  
stancji wyznaczać senaty, złożone z sędziów  
zawodowych, urzędników skarbowych i lai-  
ków; przeciw ich orzeczeniu przysługuje od-

wołanie do trybunału administracyjnego. Na  
przyszłość zapowiedziane jest zupełnie nowe  
uregulowanie całego postępowania karnego w  
sprawach podatkowych, mianowicie mają być  
ustanowione osobne skarbowe sądy karne z po-  
stępowaniem ustnym, jawnym i bezpośrednim.

Rozporządzenie rozszerza także pojęcie czy-  
nów karygodnych w tym zakresie. Dotychczas  
odpowiedzialnym był tylko podatnik, jego peł-  
nomocnik i ten, który był obowiązany do zgła-  
szania poborów służbowych podatnika. Teraz  
nastąpi niebezpieczeństwo, że nieuczciwi po-  
datnicy w większej mierze niż dawniej posłu-  
giwać się będą trzecimi osobami przy zezna-  
waniu fasyi, sporządzaniu dokumentów do fa-  
syi i t. d., te osoby były dotychczas wolne od  
kary, tak samo jak ich pełnomocnik, jeżeli im  
nie można było udowodnić zamiaru uszczuplenia  
podatku. Na przyszłość zachęta i pomoc do  
przestępstw podatkowych będą karane także ka-  
rą pieniężną lub aresztem; będzie się jednak  
uwzględniało przymus zależności gospodarczej,  
któremu mogą ulegać zwłaszcza urzędnicy wo-  
bec swych szefów, n. p. buchalterzy w bankach.  
Karane będzie również, jako przestępstwo, lecz  
tylko karami pieniężnymi lekkomyślne naraże-  
nie podatku przez błędne fasye.

Zaostrzenie i rozszerzenie prawa karnego  
odnosi się nie tylko do podatków osobistych,  
do podatków od zysków wojennych, lecz także  
do podatku domowo czynszowego. Czas.

Fellera podniecające apetyt, łagodnie przeczyszczające  
pigulki rumbabarowe z marką

**„ELSA-PIGUŁKI“**



przynoszą ulgę.

Ceny pokojowe: 6 pudełek franko 4 K 40 h. Aptekarz  
E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).  
Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. VI-a.

### Z Cieszyna i okolicy.

**Zmiana drukarni.** „Gwiazdka Cieszyńska“  
drukowaną będzie tymczasem w drukarni p.  
Henryka Nowaka, ponieważ cały męski perso-  
nał drukarni „Dziedzictwa“, składający się z  
pięciu osób, powołany został z biegiem czasu  
do służby wojskowej. Ostatni zecer maszynowy  
p. Tomśa odszedł dnia 6. b. m. Drukarnia „Dzie-  
dzictwa“ została tymczasem zamknięta.

**Odnaczenie.** Cesarz nadał radcy dworu  
przy rządzie krajowym w Opawie Ludwikowi  
Patrynowi z okazji przeniesienia go w sta-  
ły stan spoczynku krzyż komturowy orderu  
Franciszka Józefa.

**Zmiana terminu powołania pospolitaków.**  
Na podstawie telegramu c. k. ministerstwa o-  
brony krajowej Nr. 482/XIV. donosi się że o-  
głoszeniem powołania „S/1“ naznaczone powo-  
łanie zmienia się o tyle, że tylko roczniki  
1891, 1890, 1889, 1888 i 1887 mają się sta-  
wić dnia 16. kwietnia 1917, reszta zaś  
roczników, mianowicie 1886 aż włą-  
cznie do 1872 dopiero dnia 14. maja  
1917. Pospolitacy powyższych roczników mogą  
jednakże dobrowolnie stawić się w terminach  
poprzednio ogłoszonych; inne postanowienia o-  
głoszenia powołania „S/1“ pozostają niezme-  
niane.

**Zmarł w Cieszynie.** Dnia 9. b. m. zmarł  
p. radca cesarski Dr. Alojzy Kohn, lekarz  
miejski i sądowy, emeryt. lekarz obwodowy i  
członek izraelskiej gminy wyznaniowej w 85.  
roku życia.

**Zmiana dni bezmiesnych na Śląsku.** Roz-  
porządzeniem c. k. prezydenta krajowego na  
Śląsku z dnia 24. marca 1917 został zniesiony

jeden dzień bezmiesny w tygodniu, tak iż o-  
becnie obowiązują tylko dwa dni bezmiesne,  
mianowicie: wtorek i piątek. We wtorek wolno  
spożywać mięso baranie. Rozporządzenie to  
weszło w życie z dniem 29. marca 1917.

**Zgłoszenie potrzebnych sił roboczych do  
prac wiosennych na rolni.** Wzywa się gminy ślą-  
skie w ich własnym interesie, aby czym jak  
najrychlej zgłosiły liczbę niezbędnie jeszcze  
potrzebnych robotników rolniczych do prac wio-  
sennych pod adresem „Śl. towarzystwa krajo-  
wego pośrednictwa pracy w Opawie“, Pechring  
Nr. 9. (Schles. Landesverein für Arbeits-Ver-  
mittlung in Troppau). Liczbę należy podać już  
po uwzględnieniu urlopowanych od wojska. —  
Chodzi tu o uzupełnienie brakujących sił. Trze-  
ba także podać czas, w którym — stosownie do  
okolic — byłoby potrzebni żądani robotnicy n.  
p. od 10. kwietnia do 15. maja. — Samo przez  
się rozumie się, że gminy powinny podać li-  
czbę tylko rzeczywiście koniecznie potrzebnych  
robotników.

**S. p. Jan Kordacz.** W Pradze-Smichowie  
zmarł po długich ciężkich cierpieniach znany  
advokat cieszyński Dr. Jan Kordacz w 60.  
roku życia. Dr. Kordacz pracował najprzód jako  
koncypient w Opawie, a w roku 1895 otworzył  
kancelaryę adwokacką w Cieszynie, która miała  
tu wielkie powodzenie, gdyż nieboszczyk znany  
był jako obrońca w sprawach karnych. S. p.  
Dr. Kordacz brał żywy udział w życiu poli-  
tycznym i był jednym z najwybitniejszych przy-  
wódców czeskich na Śląsku. Przed rokiem ra-  
żony został paralizem i musiał się wycofać  
z życia publicznego. Pogrzeb jego odbył się  
dnia 5. b. m.

**Rewizye żywnościowe,** odnoszące się do  
zboża, roślin strączkowych i ziemniaków zbli-  
żają się ku końcowi. W zasadzie nie znaleziono  
wiele żywności u naszego ludu, na wielu miej-  
scach stwierdzono wprost braki. Gdzienigdzie  
tylko znaleziono zapasy, dochodzące w poszcze-  
gólnych wioskach od 1 do 3 wagonów zboża.  
Nadmiar ów został zajęty i zapłacony podług  
obowiązujących cen maksymalnych. Właścicieli  
nadmiaru nie podawano do sądu, chyba że pro-  
dukta ukryli w miejscu niewłaściwym, n. p.  
w lesie, nawozie lub w spruchniałych drze-  
wach. Ludzie bardzo się owej rewizyi bali,  
i wielu skarmiło nadbývające zboże bydłem lub  
drobiem, a byli i tacy, co zboże wywozili i  
wsypywali do rzek.

**Przegląd reklamowanych.** Wydane zostało  
ogłoszenie, według którego mają się meldować  
wszyscy uwolnieni od służby wojskowej, tak  
austriacy jak i węgierscy poddani, jakoteż  
bośniacko-hercegowińscy. Zgłoszenie ma się od-  
być między 10. i 22. kwietnia 1917, — przy-  
nieść należy ze sobą wszystkie dokumenty, tak  
co do stosunku wojskowego, jak i reklamacyjne.  
Wyjątek stanowią pozostający w służbie pe-  
wnych przedsiębiorstw dostawy dla armii, w  
górnictwie i innych podobnych zakładach, za-  
trudnieni przy kolejach żelaznych (tramwaje w-  
to nie są wliczone) i w kilku szczegółowo wy-  
liczonych przedsiębiorstwach żegluga morskiej  
i na wodach krajowych. — Uwolnienia wszyst-  
kich tych, którzy w okresie wyżej wymienionym  
nie dopełnili obowiązku zgłoszenia się, tracą  
ważność z upływem ostatniego dnia terminu.  
Wymienieni pozostają tem samem powołani do  
służby wojskowej na 30. kwietnia 1917.

**Ceny maksymalne na produkty z owsa.**  
Rozporządzeniem c. k. prezydenta krajowego na  
Śląsku z dnia 24. marca 1917 zostały ustano-  
wione następujące ceny maksymalne na produ-  
kty z owsa: 1 kg. ryżu owsianego 88 hal.,  
1 kg. śrutu owsianego 48 hal.

**Kasa Oszczędności i Pożyczek P. T. P.**  
na Śląsku odbędzie swe Walne zgromadzenie  
14. kwietnia 1917 w Cieszynie, „Dom Narod.“  
o 3. godz. po południu. Porządek dzienny: 1)  
Zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego  
zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcyi i Ra-  
dy Nadz. i zatwierdzenie rachunków. 3) Wybór  
Dyrekcyi i 2 członków Rady Nadz. 4) Wnio-  
ski. — Wzywa się członków o pewne przybycie  
z powodu ważnych wniosków.

**Obrona krajowa — strzelki.** Cesarz kazał  
nazwać wojska c. k. obrony krajowej c. k.



strzelcami, aby je uważano za wojska pierwszej linii, podczas gdy dotąd dwuznaczna nazwa wywoływała wrażenie, jakby to były wojska drugiej linii.

Ważne dla rodzin jeńców. Włoskie Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża odniosło się pismem do wiedeńskiego biura wywiadowczego dla jeńców z tem, że niejednokrotnie przychodzi z Austrii kartki dla jeńców wojennych, pisane ołówkiem. Z powodu długiej drogi i cenzury pismo się zaciera, tak, że odciski jeńcy z kartek takich niczego wyczytać nie mogą. Wobec tego zwraca się uwagę rodzinom jeńców, że należy pisać atramentem. Tosamo poleca się rodzinom, których członkowie przebywają w niewoli rosyjskiej.

Urlopy dla robotników rolnych i leśnych. Ze względu na wielkie znaczenie produkcji rolniczej i leśnej, przy równoczesnym zmniejszaniu się cywilnych sił roboczych, władze wojskowe w Austrii udzielać będą żołnierzom urlopów w zakresie dopuszczalnym względami wojskowymi. Urlopowani w tym celu żołnierze, tworzący osobne partie robotnicze, oddani będą do dyspozycji gmin i właścicieli ziemskich. Urlopy udzielane będą samodzielnym gospodarzom rolnym i leśnym, dzierżawcom, właścicielom winnic i najbliższym ich krewnym, a więc: synom, zięciom, braciom; dalej będą udzielane urlopy bednarzom, kołodziejom oraz kowalom, o ile wykonują swój przemysł samodzielnie w interesie gospodarstwa rolnego i leśnego. Czas urlopu wynosi co najmniej pięć tygodni. Urlopowani żołnierze po ukończeniu pracy na własnym przedsiębiorstwie, względnie w przedsiębiorstwie najbliższej rodziny, mają wedle wskazówek politycznych władz powiatowych, naczelników gminnych lub komisji uprawy i zbiorów, podjąć pracę w owych gospodarstwach, w przeciwnym razie będą wcieleni natychmiast do party robotniczych. Na niedzieli i święta mają być udzielane krótkie urlopy dla umożliwienia wykonania zawodu cywilnego tylko wtedy, jeżeli przedsiębiorstwo urlopowanego leży w pobliżu garnizonu. Urlopy mogą być udzielane także dla żołnierzy oddziałów stojących w polu. Oficerowie, aspiranci oficerów, jednoroczni ochotnicy, oraz dłużej służący podoficerowie, przy udzielaniu dłuższych urlopów dla robót rolnych i leśnych lub dla nadzorowania i kierowania tych prac nie wchodzi w rachubę. O ile osoby te dla wspomnianych celów są niezbędnie potrzebne, będą, w myśl obowiązujących rozporządzeń, zwolnione od służby wojskowej na czas, na jaki zwolnienie jest konieczne.

#### Nadawanie wzorków towarowych w polu.

1. Do następujących poczt polowych i oznaczonych liczbą poczt etapowych można nadawać wzorki towarów: 2, 3, 4, 11, 39, 51, 55, 76, 95, 117, 138, 142, 145, 147, 150, 161, 166, 167, 170, 171, 175, 176, 178, 180, 183, 184, 185, 188, 192, 193, 195, 196, 197, 198, 199, 203, 205, 209, 212, 218, 220, 221, 223, 224, 230, 232, 234, 235, 239, 240, 243, 244, 245, 246, 249, 250, 254, 255, 256, 258, 259, 262, 265, 266, 268, 269, 272, 274, 275, 276, 277, 279, 280, 282, 283, 284, 285, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 294, 295, 296, 297, 298, 304, 307, 316, 324, 332, 333, 335, 337, 339, 340, 341, 343, 354, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 366, 367, 369, 370, 372, 373, 374, 375, 376, 378, 380, 381, 382, 383, 385, 386, 387, 388, 390, 391, 392, 393, 395, 398, 399, 401, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 412, 413, 415, 417, 418, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 431, 432, 434, 436, 437, 440, 443, 444, 445, 446, 448, 450, 508, 510, 511, 512, 514, 515, 516, 517, 519, 521, 522, 523, 525, 526, 528, 529, 600, 608, 611, 612, 613, 617, 620, 622, 623, 624, 625, 627, 628, 629, 631, 632, 633, 636, 640, 641, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649. — 2. Wzorki te można nadawać również do poczt polowych względnie etapowych z przydawką n. p. liczbą rzymską albo literą jak: „poczta polowa 117/II“, „76/r“ i t. p. i wtedy, jeżeli odnośna liczba poczty bez przydawki (czyli liczba zasadnicza) według powyższego ustępu 1. jest dla tego obrotu także otwartą.

Paczki zagraniczne. Do każdej paczki za granicę należy dołączyć osobny list przesyłkowy. Wysyłka większej ilości paczek pod jednym listem wysyłkowym nie jest nadal dozwolona.

Przesyłanie żywności w paczkach polowych. Ciągłe jeszcze zawierają paczki polowe żywność, podlegającą łatwo zepsuciu. Wobec tego przypomina się ponownie, że w paczkach tych wolno jedynie przysyłać żywności nie ulegającej zepsuciu, a zatem w szczególności kawę, cukier, wyroby cukiernicze, czekoladę, sucharki, herbatę, suchary, konserwy wszelkiego rodzaju w puszkach blaszanych, zalutowanych i miód w zwitkach oraz blaszankach tak szczelnie zamkniętych, żeby z nich nie mógł wycieknąć. Są też niedozwolone napoje i t. p. we flaszkach. Wobec szczupłości środków żywności w państwie zagraża się jedynie wyżywieniu ludności nie osiagając celu zamierzonego przez wysyłającego. Wskutek bowiem trudności przewozu i potrzebnej często ponownej odsyłki paczek polowych, dochodzi żywność odbiorców w stanie nie nadającym się do użycia. Urzędy pocztowe będą się często przekonywały o zawartości owych paczek i bezwarunkowo nie będą przyjmowały zawierających cokolwiek niedozwolonego. Po największej części jest również opakowanie paczek polowych nieodpowiednie i używa się do tegoż jeszcze zawsze mniej trwałych okryć z cienkiego lub dziennikarskiego papieru lub ze słabych skrzynek drewnianych. Ponieważ przesyłki tak słabo opakowane podczas przesyłki łatwo się rozdzierają lub zgniatają, są owe szczególnie narażone na ubytki. Opakowanie musi więc być bardzo silne. Należy więc szczególnie pamiętać, że do tego celu powinno się używać tylko płótna woskowanego, obróconego stroną szorstką na zewnątrz, materiałów nieprzemakalnych, lub silnych skrzynek drewnianych. Jako nie dość trwałe są cienkie skrzynki, pudła pocztowe, papier, niedopuszczalne. Okrycia materiałowe należy zeszywać a skrzynki gwoździami zbl. Zawartość podlegającą łatwo zniszczeniu jak cygara, papierosy, powinno się posyłać tylko w skrzynkach. Paczek polowych, nieopakowanych przepisowo, nie przyjmie się bezwarunkowo. Wszystkie paczki powinny się obwiązać powrózkami, aby je można łatwiej uchwycić i przenieść. Adres winno się wypisać na opakowaniu. Tylko wyjątkowo wolno używać chłregiewek ze skóry lub płótna, lecz nie z tektury. Odpis adresu należy włożyć do paczki. Nazwisko nadawcy musi być zawsze podane.

Z Jabłonkowa. Kancelaryj adwokacką utworzył tu Dr. Ambroży Comorosan, adwokat z Gura Humora na Bukowinie.

Godziny męki cierpi niejedną przez ból w brzuchu, kurcze, wzdęcia, zgagę i podobne niedomagania w trawieniu bez znalezienia pomocy. Nasz aparat trawienia ma ciężką pracę, bo powinien wszystko trawić, co się ugotowane i co się zżute połkamy. Nic dziwnego, że niekiedy nie może dalej i czyni trudności. Wtedy jest dobrze, jeżeli mamy w domu Feller'a silną szwedzką tynkturę (Tinctura svedica), również esencją lub balsamem zwana, bo wkrótce tynktura ta uporządkuje znowu żołądek, skutkuje przeczyszczając, kojąc na bole, łagodząc na kurcze, posilając i krew ulepszając. Z tego skutecznego regulatora żołądka przesyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia): ceny pokojowe: 3 bardzo wielkie flaszki opłatnie za 5 K, 12 małych flaszek za 4 K.

#### KSIAŻKI POLSKIE,

powieściowe, zbiorowe, do nabożeństwa i t. d. OBRAZY narodowe, historyczne, krajoznawcze, religijne itd. w ogromnym wyborze

na dogodnie spłaty miesięczne.

Katalogi nowe bezpłatnie.

Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Schlieffach.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślnia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“ w Cieszynie.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA“ wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę“.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

### Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednim nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni „Stella“ i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyzinkowych.

ZIMNY I CIEPLY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnik.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka im. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).

# Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

ndziela pożyczek na hipotekę i weksle na nmiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 » 50 »  
kwartalnie . . . 2 » 25 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 » — »  
kwartalnie . . . 2 » — »

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcy i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 13. kwietnia 1917.

Nr. 30.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Olbrzymia bitwa koło Arras we Francyi.

### Wojna austriacko-włoska.

Nic nowego.

Wiedeń, 9. kwietnia. Urzędowo donoszą: Niema nic szczególnego do doniesienia.

Nic nowego.

Wiedeń, 10. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 11. kwietnia. Urzędowo donoszą: Czynność nieprzyjacielskiej artylerji na froncie w Pobrzużu była wczoraj na ogół żywszą i utrzymywała się na niektórych miejscach także i w nocy.

W obszarze doliny Adygi i jeziora Garda kontynuowali Włosi uparcie swój ogień niszczący na nasze miejscowości.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Rzucanie bomb z samolotów.

Wiedeń, 9. kwietnia. Urzędowo donoszą: Dnia 8. kwietnia rano rzuciły nieprzyjacielskie samoloty bomby na Barcolą i Sistianę. Szkód niema żadnych. Wkrótce potem zaatakowało kilka naszych samolotów nieprzyjacielskie obozy barakowe w Vermigliano i obrzuciły je skutecznie bombami. Samoloty z wyjątkiem 1 zaginionego, wróciły nieznaczone.

Komenda floty.

W zaginionym od 8. kwietnia b. r. samolocie znajdują się, jak się dowiadujemy z miarodajnej strony, jednorocznicy ochotnicy Rychman i Beinhauer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosyą i Rumunią.

Nic szczególnego.

Wiedeń, 9. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na linii grupy wojsk generała marszałka polnego Mackensena przyprowadziły wojska atakowe na północ od Focsani 41 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Pod front generała pułkownika arcyks. Józefa podsuwały się bezskutecznie na kilku miejscach rosyjskie oddziały wywiadowcze. Dalej na północ nic szczególnego.

Wiedeń, 10. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 11. kwietnia. Urzędowo donoszą: Front armii generała marszałka polnego Mackensena: C. i k. lotnik zestrzelił w walce powietrznej nad Galaczem nieprzyjacielski samolot Nieuporta.

Front armii gen. pułkownika arc. Józefa: W obszarze Bekasu odparto nieprzyjacielskie natarcia. Z naszej strony żywa czynność patroli.

Front armii gen. marsz. polnego ks. Leopolda bawarskiego: Czynność rosyjskiej artylerji wzmagala się miejscami. Zresztą niema nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 9. kwietnia. Urzędowo donoszą: Niema nic szczególnego do doniesienia.

Wiedeń, 10. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na południe od jeziora Ochryda przyprowadziły nasze wojska atakowe kilku Francuzów z nieprzyjacielskich rowów.

Wiedeń, 11. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nasze oddziały albańskie napadły ze skutkiem włoskie forpoczty na północ od Tepeleni.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosyą i Rumunią.

Położenie niezmiennione.

Berlin, 8. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii gener. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego. Poza chwilowo żywym ogniem koło Illuksztu, na zachód od Lucka i nad Złotą Lipą bez szczególnych wydarzeń.

Front armii gen. pułkownika arc. Józefa: W Karpatach lesistych przyniosły skuteczne podjazdy naszych wojsk atakowych z wielokrotnie przedtem zniszczonych pozycji rosyjskich przeszło 40 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Front armii gener. marszałka polnego ks. Mackensena: Sytuacja bez zmian.

Berlin, 9. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Koło Nagoria (na północny wschód od Baranowicz), koło Wielicka, (na południowy wschód od Kowla) i koło Brzeżan, odparto natarcia rosyjskich oddziałów podjazdowych.

Front armii generała pułkownika arc. Józefa: W Karpatach lesistych po zmniejszeniu się zimna nastąpił śnieżyce.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Na północ od Focsani wtargnęły nasze oddziały atakowe po poważnem przygotowaniu ogniowem do rosyjskiej pozycji koło Vaures, zniszczyły rowy i wróciły z 46 jeńcami i 2 karabinami maszynowymi.

Berlin, 10. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Przy umiarkowanym ogniu i nieznacznej czynności na przedpolach położenie nie zmieniło.

Berlin, 11. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nad Aa, Dzwina,

Stochodem, Złotą Lipą i Dniestrem wielokrotnie żywa czynność artylerji rosyjskiej.

Na froncie generała pułkownika arcyks. Józefa i na linii grupy wojsk generała marszałka polnego Mackensena nic szczególnego.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Wielka bitwa koło Arras.

Berlin, 9. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii król. Rupprechta: Między Lens i Neuville-Vitasse (na południowy wschód od Arras) doszła wczoraj walka działowa znowu do wielkiej gwałtowności. Od dzisiaj przedpołudnia po kilkogodzinnem nadzwyczaj silnym ogniu huraganowym bitwa koło Arras jest w pełnym toku.

W obszarze między drogami prowadzącymi z Albert na Cambrai i Peronne wywłazały się małe potyczki, które przybrały zamierzony przez nas skutek.

Front armii następcy tronu: Od Soissons aż do zachodniej Szampanii zmagają się artylerje w spotęgowanej mierze.

Front armii ks. Albrechta: W lotaryńskiej i burgundzkiej bramie chwilowo żywa czynność ogniowa.

Lotnicy nasi i działa obronne zestrzeliły wczoraj 17 nieprzyjacielskich samolotów i 3 balony na uwięzi. Rotmistrz bar. Richthofen został po raz 38 i 39 zwyciężcą w walce powietrznej. Por. Schäfer stracił 12. przeciwnika.

Największa bitwa w obecnej wojnie.

Berlin, 10. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Bitwa koło Arrasu toczy się dalej. Po kilkunastu dniach silnych mas artylerji i miotaczy min, zaatakowali wczoraj rano Anglicy po gwałtownem spotęgowaniu ognia nasze linie na szerokości 20 kilometrów. W ciężkiej walce udało im się wtargnąć w nasze pozycje na gościńcach wychodzących z Arrasu. Przelamanie frontu nie udało im się. W zaciętem wytrwaniu wobec przewagi poniosły dwie z naszych dywizji znaczne straty. Na południowy wschód od Ypern wtargnęły wojska szturmowe aż poza trzecią linię angielską, wysadziły w powietrze zakopy i wróciły z około 50 jeńcami, 7 karabinami maszynowymi i miotaczami min.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Atak francuski koło Laffaux, na północny wschód od Soissons zламаł się w naszym ogniu. Wzdłuż Aisny i koło Reims była od południa bardzo żywa czynność bojowa artylerji. W zachodniej Szampanii z obu stron Fresnee przyniosło nam natarcie wywiadowcze 36 Francuzów w jeńcach.

Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 11. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Miej-



scowo ograniczone akcje bojowe na północ od Scarpy, koło Givenchy — en Gohelle, Farbus i Pampaux nie spowodowały żadnej zmiany w sytuacji. Z obu stron gościnnie Arras—Cambrai wyprowadzili Anglicy znaczne siły na szerokim froncie do nowego ataku. Zostali wśród obfitych strat odparci. Dzisiaj rano rozgorzały tam i między Billecourt i Queant dalsze walki. Między gościńcem Bapaume—Cambrai i Oise rozegrały się tylko małe potyczki przed naszymi liniami. St. Quentin ostrzeliwano granatami i szrapnelami jak w dniach poprzednich, podobnie La Fers.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Od Velly aż do Reims potęguje się bitwa artyleryjska z dnia na dzień. Francuski zamach na nasze rowy na południowy wschód od Berry-au-Bac, został unicestwiony w szybkim kontrataku.

Front armii ks. Albrechta Wirtenberskiego. Bez szczególnych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 8. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Na wschodnim brzegu Wardaru powstrzymał nasz ogień niszczący angielski atak.

Berlin, 9. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Żywy ogień działowy na prawym brzegu Wardaru na południowy zachód od jeziora Dojran.

Berlin, 10. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 11. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Zatopienie 24 okrętów.

Berlin, 9. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: Na morzu Śródziemnym zatopiono 11 parowców i 13 żaglowców, pojemności 38.224, w tym 23. marca grecki parowiec „Artemia” (1500 ton), włoski parowiec „Noli” (1569 t.), norweski parowiec „Belatrix” (2568 t.), dnia 25. marca uzbrojony angielski parowiec „Queen Eugenie” (4395 t.), z towarami z Ameryki do Carachi, dnia 26. marca uzbrojony angielski parowiec „Ledbury” (3046 t.), ze zbożem z Carachi do Włoch, dnia 27. marca statek należący do angielskiego frontu nad Tygrysem (200 ton) w drodze z Anglii do Mezopotamii z prowiantem, dnia 31. marca nieznanego uzbrojony parowiec (4000 ton), dnia 3. kwietnia uzbrojony parowiec francuski „Ernest Simons” (5555 ton) z Marsylii do Port Said i uzbrojony francuski parowiec „St. Simon” (3419 ton) w drodze z Bizerty do Huelby, dnia 4. kwietnia na Morzu Jońskim naładowany parowiec grecki „Wastlew Konstinos” (9272 ton). Zatopione parowce miały przeważnie ładunki siarki.

Szef sztabu admiralicyi.

Zatopienie niemieckiej łodzi, torpedowej.

Berlin, 9. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: Nasza łódź torpedowa G. 88 zatopila w nocy z 7. na 8. bm. nieprzyjacielską łódź podwodną strzałem torpedowym przed wybrzeżem flandryjskim. Załogę w większej części można było uratować.

Szef sztabu admiralicyi.

Zdobycze angielskie pod Arras.

Londyn, 11. kwietnia. Urzędowy komunikat angielski z dnia 10. b. m. donosi: Bezustanne walki zaczepne nieprzyjaciela były bezskuteczne. Wzięliśmy 11.000 jeńców do niewoli, zdobyliśmy 1100 armat i 163 karabinów maszynowych.

Stan wojenny między Kubą a Niemcami.

Hawanna, 10. kwietnia. Prezydent wyspy Kuby podpisał ogłoszenie stanu wojennego między Kubą a Niemcami. Rząd kubański zajął trzy internowane niemieckie okręty. Załogi uwięziono.

Wzburzenie przeciw Niemcom w Brazylii — zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Rio de Janeiro, 10. kwietnia. Stoperdowanie brazyjskiego parowca „Parana” przez łódź niemiecką wywołało wzburzenie. Prasa domaga się natychmiastowego energicznego wystąpienia. Prezydent zwołał radę ministrów. Prezydent oświadczył, że jest skłonny działać ze stanowczością, jakiej wymaga godność narodu. Będzie tylko czekał dopóty, aż urzędowe śledztwo ustali fakty.

Z Londynu donoszą, że Brazylia zerwała już stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Połączenie się Rosjan i Anglików na froncie Dijała.

Londyn, 9. kwietnia. Sprawozdanie angielskie z Mezopotamii powiada: Wysłane na przód oddziały rosyjskie i angielskie 2. kwietnia połączyły się na lewym brzegu Dijała. Turcy cofnęli się w kierunku na Krim.

Bezpośrednie, tajne prawo wyborcze w Prusiech.

Berlin, 10. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm wystosował do kanclerza państwa i prezydenta ministerstwa państwowego Bethmanna-Hollwega reskrypt, w którym dając wyraz niezawodnej nadziei, że szczęśliwy koniec wojny już jest niedaleki, wypowiada między innymi życzenie, żeby przygotowania do rozwiązania wewnętrznego, życia politycznego, gospodarczego i socjalnego niezwłocznie zostały zakończone. Dalej powiedziane jest w reskrypcie: Szczególnie leży mi na sercu przekształcenie sejmu pruskiego i uwolnienie całego naszego wewnętrznego życia politycznego od tej kwestyi. Polecam panu przedłożyć mi konkretne wnioski ministerstwa państwa, aby przy powrocie naszych wojowników ta praca zasadnicza dla zewnętrznego układu Prus mogła być szybko w drodze ustawodawczej przeprowadzona. Po potężnych wysiłkach całego narodu w tej strasznej wojnie według mego przekonania niema już w Prusiech miejsca na prawo klasowe. Projekt ustawy mającej zapewnić bezpośredni i tajny wybór posłów. Izba panów łacniej odpowie wielkim wymaganiom nadchodzących czasów, jeżeli w szerszej i równomiernej mierze niż dotąd przyjmie do swego grona wybitnych mężów z różnych kół i zawodów ludności, cieszących się poważaniem współobywateli.

Minister Krobatin komendantem armii.

Wiedeń, 10. kwietnia. „Streunffers Militärblatt” donosi: Cesarz wydał następujące pismo odręczne:

Kochany generale-pułkownik bar. Krobatin! Przychylając się w lasce do prośby Pańskiej o ułatwienie z urzędu Meo ministra wojny, mianuję Pana komendantem armii i wyrażam Mu we wdzięczności uznaniu zasług Moje szczególne pochwalne uznanie.

Laxenburg, 8. kwietnia 1917.

Czernin m. p.

Karol m. p.

Konfiskata austriackich okrętów.

Wiedeń, 10. kwietnia. „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi, że w portach Stanów Zjednoczonych znajduje się obecnie 7 parowców linii Austro-Americana o 35.780 ton pojemności, które zostały przez Stany Zjednoczone skonfiskowane.

Bułgaria zerwała stosunki z Ameryką.

Londyn, 10. kwietnia. Pisma dowiadują się z Waszyngtonu, że Bułgaria zerwała stosunki dyplomatyczne ze Stanami zjednoczonymi.

Zakupno Krakowskiego Zagłębia węglowego przez kraj.

Kilkumiesięczne rokowania Wydziału krajowego z Westdeutsche Thomasphosphat-Werke (rodzina Schultiusów jako właściciele terenów węglowych z zagłębia krakowskiego) doprowadziły do pomyślnego wyniku. W dniu 31. marca b. r. przyszedł bowiem w Wiedniu między pełnomocnikami owej firmy a pełnomocnikami galicyjskiego Wydziału krajowego układ, zabezpieczający krajowi Galicyi kupno tychże terenów. Zawarcie stanowczego kontraktu kupna i sprzedaży nastąpi w odpowiedniej chwili.

Teren, którego nabycie dla kraju zabezpieczył Wydział krajowy, obejmuje przeważnie w całości 16 gmin powiatu bialskiego, 34 gmin

powiatu oświęcimskiego, tyleż gmin powiatu wadowickiego, 20 gmin powiatu chrzanowskiego, 12 gmin powiatu krakowskiego i 1 gminę powiatu podgórskiego.

Cała powierzchnia tego terenu wynosi około 770 kilometrów kwadratowych. Obliczenie zasobów węgla, dokonane przez znawców na podstawie wyników 44 głębokich wierceń, wykazały, że do głębokości 1000 metrów znajduje się 4600 milionów ton węgla górnośląskiego, przyczem przeważnie nie uwzględniono pokładów o grubości mniejszej niż 1 m., jakkolwiek i takie pokłady nadają się zwykle do eksploatacji. Dodając do tej liczby pokłady o grubości 50 cm. do 1 m., tudzież prawdopodobne zasoby węgla o pokładach między 1000 m. a 1200 m. głębokości, obliczono łączne zapasy na 6500 milionów ton. Znaczenie tej ilości uwydatnia się na tle przedwojennej produkcji kopalni galicyjskich, które w roku 1913 wyprodukowały okragło załedwie 2 miliony ton. W obrębie monarchii austriacko-węgierskiej nie znajduje się w jednym reku zwarty teren o tak olbrzymich zasobach węgla i tak wielkiej powierzchni.

Jak dowiadujemy się, zamierza gal. Wydział krajowy utworzyć dla eksploatacji węgla Spółkę złożoną z banków krajowych. Pierwszą kopalnię powstanie w okolicy Spytakowic w powiecie wadowickim.

## Z Cieszyna i okolicy.

Przepraszamy naszych czytelników, że numer ten wydajemy w zmniejszonej objętości. Przyczyną są trudności techniczne, połączone z przeniesieniem druku pisma do innej drukarni. Spodziewamy się, że trudności te wkrótce usunięte zostaną.

Wiadomości z duchowieństwa. We Wielki Piątek, dnia 6. b. m. zmarł, zaopatrzony św. Sakramentami, w Ołomuńcu ks. Dr. Melchior Mićoch, em. profesor teologii, kanonik kapituły ołomunieckiej w 85. roku życia. Zmarły był do roku 1901 przez 30 lat profesorem studium biblijnego St. Zakonu i języków semickich na c. k. wydziale teologicznym w Ołomuńcu, i jako taki znany starszym księżom, którzy jeszcze odbywali studia teologiczne w c. k. wydziale teol. w Ołomuńcu. Po egzaminach odprawionych w niedzielę Wielkanocną, t. j. 8. b. m. popoł. w katedrze ołomunieckiej, przewieziono zwłoki zmarłego do Klawka, gdzie zostały pogrzebane w grobowcu rodzinnym. R. i. p. — Książe-biskup wrocławski zamianował ks. Msgr. Jana Sikorę, radcę, dziekana i proboszcza w Cieszynie ks. b. komisarzem komitatu saryatu cieszyńskiego.

Bronzowy medal waleczności otrzymali przy pułku obrony krajowej (obecnie strzelców) nr. 31: Infanterysta rezerw. Karol Sliwa (po raz drugi), jednoroczny ochotnik kapral Józef Sandor, kapral pospolitego ruszenia Franciszek Staniek, gefrajter reż. Dominik Slach, gefrajter pospol. ruszenia Józef Hoffmann, szeregowcy rezerwowi: Stanisław Zawierucha, Tomasz Dzierżawa, Józef Honzek, Henryk Kozuk, Gotfryd Przybyła, Gustaw Papoj; szeregowcy pospolitego ruszenia: Józef Kral, Franciszek Ciołczyk, Józef Gola, Adolf Effenberger, Adolf Katzer, Ludwik Ogrodzki, Emil Schubert, Wiktor Klotzmann, Jerzy Czyż, Józef Leszczyński, Jan Kubosz, Feliks Karas, Ernest Mainx, Karol Matyssek.

Niedorzeczne pogłoski. W niektórych okolicach Śląska od dłuższego czasu rozszerzają się niedorzeczne pogłoski, jakoby śląski Rząd krajowy nakazał poszczególnym gminom zaopatrzyć się w większą ilość trumien, ponieważ obawiano się wybuchu tyfusu głodowego, a wskutek tego licznych wypadków śmierci. Podaje się więc do publicznej wiadomości, że pogłoski te, lekkomyślnie i złośliwie rozszerzane, pozbawione są oczywiście wszelkiej podslawy. Kilka wypadków tyfusu plamistego, którą to chorobę lud nazywa zwykle tyfusem głodowym, zaszło wyłącznie tylko wśród uchodźców wojennych, i dzięki sanitarnym zarządzeniom, ograniczyło się to do niewielu załedwie osób. Tyfus plamisty przenosi się wyłącznie tylko przez wszy ubraniowe z jedną osobą na drugą, a zwalczanie tej zarazy układało się w całej monarchii już w zarodku, skoro tylko dotyczące osoby zostały oczyszczone z robactwa. U nas na Śląsku, z powodu uregulowanych sto-



sunków sanitarnych o rozszerzaniu się tej choroby niema mowy.

**Przylapanie włamywacza.** Niedawno jakiś niewysłędzony złodziej skradł pewnej kucharce w Cieszynie z szafy umieszczonej w ścianie, kilka ubrań wartości około 400 K. Usiłowanom miejscowego agenta policyjnego Mokrego udało się wysledzić włamywacza w osobie 46-letniego ślusarza fabrycznego Fr. Pał w Goleszowie. W mieszkaniu jego znaleziono prawie wszystkie skradzione ubrania i dwa podrobione klucze, którymi otworzył szafę. Pał był już kilkakrotnie karany za kradzież i to dosyć dotkliwie. Oddano go do sądu obwodowego.

**Kasa Oszczędności i Pożyczek P. T. P.** na Śląsku odbędzie swe Walne zgromadzenie 14. kwietnia 1917 w Cieszynie, „Dom Narod.” o 3. godz. po południu. Porządek dzienny: 1) Zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadz. i zatwierdzenie rachunków. 3) Wybór Dyrekcji i 2 członków Rady Nadz. 4) Wniośki. — Wzywa się członków o pewne przybycie z powodu ważnych wniosków.

**Gratulacja.** W numerze „Gwiazdki Cieszyńskiej” z dnia 30. marca umieszczony są moi odznaczeni koledzy, którzy razem ze mną służyli w jednym z naszych pułków obrony krajowej, a obecnie gdzieś, jak ja, znajdują się u obcych pułków. Są gdzieś w pobliżu mnie, a mimo to nie wiem gdzie, i nie mam sposobności im listownie pogratulować. Przez „Gwiazdkę Cieszyńską” składam im najserdeczniejsze gratulacje. Rudolf Niebroj, porucznik, poczta polowa 646.

**Serdleczne pozdrowienie** z pola walki wszystkim czytelnikom i czytelniczkom „Gwiazdki Cieszyńskiej” Szkaldera Paweł z Dolnej Łomnej, poczta polowa 613/III.

**Z Karwiny.** (Zgon.) Dnia 5. b. m. zmarł tutaj pens. szachtmistrz p. Jan Kania, który długie lata pełnił służbę na szybie Gabryeli. Zmarły był członkiem Wydziału gminnego, likwidatorem gminnej kasy oszczędności, przewodniczącym stowarzyszenia weteranów i t. d. Pogrzeb odbył się w niedzielę o godz. 3. po południu przy bardzo wielkim udziale. Zmarły z powodu swych zacnych zalet charakteru cieszył się ogólnym poważaniem w naszej gminie.

**Z Górnego Cierlicka.** (Śmierć wskutek poparzenia.) Córeczka siedlaczki Joanny Waloszek w czasie krótkiej nieobecności matki w pokoju wpadła wskutek jakiegoś nieszczęśliwego wypadku do szaflika, napelnionego wrzącym futrem dla świń i odniosła tak ciężkie poparzenia, iż w drodze do szpitala do Cieszyna zmarła. Dziecko cierpiało na kokałusz (czarny kaszel) i zapewne w nieszczęśliwej chwili dostało znowu gwałtownego napadu kaszlowego i wskutek zięczenia mogło wpaść do naczelnia.

**Z Widnawy.** (Z ks. b. seminarium duchownego.) Dnia 24. marca zostali przez ks. biskupa dr. Bertrama wyświęceni na diakonów następujący słuchacze czwartego roku: Emil Beitz z Rotwasser; Józef Czaputa ze Skoczowa. Karol Franek z Ochab; Karol Harbiel z Weissbach; Karol Latzel z Jawornika; Wacław Leder z Czerniowic; Antoni Schabert z Bielska; Antoni Schweidler z Lindowiec; Alfred Thannhaiser z Saubsdorf; Franciszek Trombala z Karwiny; Maciej Wilczek z Prvdku. Z pośród wyżej wymienionych jest czterech polskiej narodowości.

## Rozmaitości.

**Modły belgijskie za Polskę.** Kardynał belgijski Mercier wydał niedawno list pasterski, który pomieszczony jest we wszystkich pismach belgijskich. Wzywając naród swój do modłów, mówi kardynał Mercier między innemi: „Polska, szlachetna Polska, zawsze wierna swojej wierze i swoim przysięgom, nigdy nie prowadziła wojny zaborczej, lecz walczyła o wolność narodów i cywilizację europejską. Ona zna dzisiaj straszne katusze, jej synowie są rozprószeni wśród batalionów rosyjskich, austriackich i niemieckich, ziemię jej zniszczyły, rozkopaly i stratalowały przepływające i odpływające woj-ska. Ameryka nie może dostarczyć jej żywności. Modlcie się za nią, o bracia moi, i proście Boga, aby przynajmniej jedynym rezultatem szczęśliwym było ostateczne uznanie niepodległości Polski”.

Kto nie usuwa swych nagniotków, ten zmęczy się każdą drogą i osłabia boleścią także całe ciało.



## Bezbolesne usunięcie nagniotków

(wroniego, kurzego oka) jest dla każdego cierpiącego na nagniotki prawdziwym dobrodziejstwem. Nie można dosyć nagłaco ostrzegać przed wycinaniem nagniotków. Lekko zaciąć można za głęboko, nie zauważywszy tego, noga wystawiona jest zawsze na pył i brud, które wnikają do rany i niezliczone wypadki zakażenia krwi zakończone śmiercią, powstały w ten sposób. Nagniotki (wronie, kurze oko) można bez bólu z łatwością pewnie i szybko usunąć Fellerem plastrzem dla turystów marki „Elsa” (plaster na nagniotki), cena 1 K, w pudełkach 2 K, lub Fellerem tynkturą dla turystów marki „Elsa” (płynna tynktura na nagniotki), cena 2 K. Tysiące turystów, żandarmów, listonoszy, żołnierzy, rolników i pań, noszących ciasne obuwie, oraz wszyscy, którzy używali tego plastru i tynktury, polecają je jako szybko i pewnie skutkujące środki w celu radykalnego usunięcia nagniotków (wroniego lub kurzego oka). Podczas gdy większa część innych środków przeciw nagniotkom, tak też wycięcie, piłowanie etc. usunie tylko wierzchnią część nagniotka, pozostawiając nienaruszone jądro tak, że nagniotki szybko znowu rosną, usuwają wyżej wymienione preparaty gruntownie każdy nagniotek (wronie, kurze oko) wraz z jądrem. Zamówić należy oba preparaty, jak też proszek do posypywania przeciw poceniu się ciała i nogi (cena 1 K) od E. V. Feller, aptekarz, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

**Siła wojenna Stanów Zjednoczonych.** Armia lądowa Stanów Zjednoczonych liczy obecnie 108 tysięcy żołnierzy i około 3000 oficerów. Na wypadek wojny obowiązany jest do służby wojskowej każdy zdolny mężczyzna od 18—45 roku życia, mogłoby zatem Stany powołać pod broń 15 milionów ludzi, ale ci ludzie nie mieliby pojęcia o służbie wojskowej. Pod względem floty wojennej zajmują Stany (po Anglii i Niemczech) trzecie miejsce. Posiadają 17 wielkich okrętów bojowych, 11 mniejszych okrętów bojowych, 13 krążowników pancernych, 70 kontrtorpedowców (do niszczenia łodzi podwodnych) 20 torpedowców i 50 łodzi podwodnych.

**Największe miasto na świecie.** Nowojorska Izba handlowa ogłasza statystykę, dotyczącą rozwoju Nowego Jorku z ostatnich lat i wykazującą liczby rekordowe. Ludność tego miasta przy końcu roku 1916—17 wynosiła 6 i pół milionów głów. W czterech więc latach ostatnich Nowy Jork powiększył się o liczbę mieszkańców, przewyższającą ogólną ludność miast Bostonu albo St. Louis. Tak samo budownictwo wykazuje rekord. W Nowym Jorku co kwadrans w przecięciu stawiają nowy dom. Miasto liczy obecnie 35.000 fabryk, wyrabiających towary wartości 3 milionów dolarów, 250 teatrów, 103 lazaretów, 553 szkół (800.000 uczniów) i 198 ogrodów. Każda z liczb tych Nowy Jork prześcignął Londyn, uchodzący dotychczas za największe miasto na świecie.

**Podatek od damskich wysokich obcasów.** W paryskim piśmie „Figaro” pojawił się apel do prezydenta paryskiej rady miejskiej o zaprowadzenie podatku od wysokich obcasów damskich. Apel umotywowany jest względami estetycznymi, gdyż wysoki obcas uraga wprost elementarnym pojęciom o pięknie, dalej praktycznym, kobieta bowiem na takim słupie telegraficznym u bicia z wysiłkiem może chodzić, wreszcie higienicznym, a to z powodzeniem się na orzeczenia lekarskie. — Pisma berlińskie zalecały władzom niemieckim ten projekt do rozważania. Nasze kobiety i dziewczyny nie różnią się od innych na świecie. Łasceczek im trzeba do podpierania, aby nie wykreślić sobie nóg w kostkach, narzekają i płaczą z powodu wronich ocz na palcach, drogo płacąc szewcom za wysoki obcas, ale holdują modzie.

**Ciekawa historia o gęsiach.** W pewnej miejscowości, na wsi duchowny przemawiał swoim parafianom do sumienia, aby za artykuły spożywcze nie żądali takich cen, których nie mogliby pogodzić ze swym sumieniem. Wskutek kazania pewna gospodyni wiejska postanowiła rzeczywiście dwie gęsi przygotowane na sprzedaż, oddać za umiarkowaną cenę. Zapakowawszy je do kosza, udała się do najbliższego większego miasta. Gęsi były bardzo ładne, zaraz więc na targu znalazła się amatorka. — Ile kosztuje gęś? — Dwadzieścia marek. — Nieufne spojrzenie na wieśniaczkę — niby błyskawica przeleciała myśl po twarzy kupującej: — Gęsi albo ukradła, albo miała jaką chorobę — chcą nas widocznie znowu wywieść w pole. Amatorka gęsiny oddaliła się bez pożegnania. — Niedługo zbliża się Anna lubowiczka: — Ile pani żąda za gęś? — Dwadzieścia marek. — Znow spojrzenie pełne niedowierzania, skierowane na oblicze gospodyni i znow kupująca oddala się pośpiesznie. Powtarza się to kilka razy a wieśniaczka przekonuje się, że chcąc sprzedać gęsi po 20 marek, będzie zniewolona zabrać je do domu. Podchodzi inna amatorka, pytając o cenę. „Czterdzieści marek!” — Zgoda następuje szybko i wkrótce są sprzedane obydwie gęsi, a zamiast 40 marek, wieśniaczka chowa 80 marek do kieszeni. Przybywszy do wsi, najpierw kieruje kroką na plebanie. „Niepodobniestwem jest dzisiaj sprzedać gęsi po ucziwej cenie, — mówi — oto 40 marek na pomoc dla ofiar wojny”.

**Wynalazca karabinów maszynowych Hiram Maxim,** zmarł niedawno. Urodził się w roku 1840 w Stanie Maine, gdzie ojciec jego posiadał niewielki tartak. Okazywał ogromne zamiłowanie do mechaniki, i już w pierwszej młodości poczynił rozmaite wynalazki. Po ukończeniu nauki u kołodzieja i fabrykanta wozów udał się Maxim na wędrowną po kraju. Był kelnerem w zajeździe, robotnikiem w przedsiębiorstwie, później zarabiał na utrzymanie kłyszując konie i myjąc wozy. W tym czasie zbudował model maszyny gazowej, która zwróciła na niego uwagę kół lachowych. Zatrudniony kolejno jako robotnik, dozorca maszyn i kontrolor warsztatów, uzyskał z czasem miejsce inżyniera przy pierwszym towarzystwie elektrycznym w Stanach Zjednoczonych u firmy S. Schuylera. W roku 1881 założył własne towarzystwo elektryczne i wyjechał do Londynu, aby wyzyskać swe wynalazki. W Londynie zajął się w dalszym ciągu konstrukcją automatyk karabinów i dział, aż wreszcie ukończył model karabinu maszynowego, który unieśmiertnił jego imię. Przed kilku laty wiele rozgłosu wywołał Maxim wynalazkiem „karabinu strzeleckiego bez huków”.

**Cały świat przeciw Europie środkowej.** Z powodu zatargu Niemiec z Ameryką zastanawia się jedyn, z pism niemieckich nad niebezpieczeństwem, zagrażającym państwu niemieckiemu ze strony wszystkich potężnych państw w świecie. Cały świat stanął przeciw Niemcom: Anglia, Rosya, Francya, Japonia i Ameryka, a w niedalekiej przyszłości także i Chiny ze swemi 400 milionami ludności prawdopodobnie wystąpią. Związek ten dąży do zgniecenia Niemiec i związanych z nimi państw nie tylko w tej wojnie, ale także na najdalszą przyszłość.

**Odrodzeni.** W sosnowickim „Kur. Zagł.” czytamy: Cnędzą z dwóch domów przy ulicy Modrzejowskiej, pod eskortą policjantów odeślano zostały do baraków kąpielowych na Pogoń dwie partycje żydowskich mieszkańców wspomnianych domów w pokaźnej liczbie przeszło 200 osób płci obojej. Wszystkich z przyczyny niechlujstwa w utrzymaniu podzieży i ciała, poddano nie tylko przymusowej kąpieli, ale gołeniu i stryżeniu. W kilka godzin po tych operacjach, wystraszone i z wyglądu nie do poznania, powróciły cały zastęp do domów, podczas ich nieobecności wydesinfekcyonowanych, gdzie ku rozczarowaniu ojców nie poznawał syna, syn ojca, sąsiad sąsiada, wszystko jak gdyby na jakiejś maskaradzie. Ucierpiał i peruki, które również (nie utrzymywane w czystości, uległy spaleni, a zastapione zostały chusteczkami kolorowymi, przyozdabiając głowy żydówek, jakby letniczek. Jednym słowem zapanowała czystość i porządek, o jakim nikt nie marzył na Modrzejowskiej. Cały też dzień żydzi stojąc grupkami, toczyli ożywione rozmowy na temat przeżytych, niezwykłych wrażeń.



## 23

**Bole nerwowe** występują na różnych częściach ciała. System nerwowy jest silnie rozgałęziony, sięga wszędzie, aż do samej skóry i jest nadzwyczaj czuły. Nerwy jednak są bardzo czuły nie tylko na bóle, lecz także dla przyjemnych uczuć. Tak jak nerwowe bóle głowy, zębów i twarzy z łatwością powstają, tak też z pomocą środków uspakajających, odświeżających i nerwy wzmacniających można je z łatwością usunąć. W tym celu używamy Fellerę wzmacniającego nerwy, kojącego ból fluidu z esencji roślin z marką „Elza”. Działa on nadzwyczaj dobroczynnie, gdy przy bólach nerwowych dotyczących miejsca z lekka się naciera tym kojącym ból środkiem domowym. Dobroczynnie działający ten środek poleca przeszło 100.000 listów dziękczynnych. Ceny pokojowe. 12 flaszek kosztuje franko tylko 6 K. Jedynie prawdziwy zamawia się u aptekarza E. V. Fellerę, Stubica, centrala Nr. 322 (Kroacya). Równocześnie można także zamówić Fellerę łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką „Elza”, 6 pudełek franko za 4 K 40 hal. Pigułki „Elza” są wypróbowanym, żółdkiem wzmacniającym środkiem przeczyszczającym, o łagodnym, niezawodnym działaniu i należy im bezwarunkowo dać pierwszeństwo przed innymi drastycznymi środkami przeczyszczającymi. Fellerę sztyft mentolowy (1 korona) przeciw migrenie są szczególnie dogodne w użyciu i mają pewny skutek.

Najserdeczniejsze pozdrowienia dla rodziny

## Fr. Puchałków

zasyła z zakopów porucznik R. Niebroj poczta polowa 420.

Kilka set kilogramów

## pręcia brzożowego

do wyrobu miotel jest bardzo tanio do sprzedania. R. SPRENZEL w Strumieniu p. Chybi.

Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości. Nabyć można także w księgarni „Stella” i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w „Domu Narodowym”, w Rynku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4%<sub>0</sub>

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po przedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Ekontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. L. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

## Jak sobie pomagać, gdy dochody nie wystarczają?

Najlepiej przez uczciwy zarobek, też poboczny, który od zaraz mogą uzyskać w przedsiębiorstwie polskiem osoby eumienne (także panie), mające trochę znajomości. Zająć się zaszczytnie, obok zajęcia zwykłego. Gotówki żadnej nie potrzeba. Dołączyć na odpowiedź 15 fen. znaczek. Adres: Postschließfach 254, Poznań-Posen.

Wydawca Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

## IGNACY CYPRES,

== KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytenia Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 23,—; stalowy damski Remont. K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote od K 60,—.

➔ Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. ➔

## Pobożny Kalendarzyk

na rok 1917 z dodatkiem najużywanych pieśni kościelnych i modlitw, wyjętych z wielkiego Kancynału (wyd. „Dziedzictwa”), wyszedł nakładem księgarni J. NOWAKA w Orłowej.

➔ Cena w pięknej oprawie tylko 80 h. ➔ 5% przeznaczone na cel Internatu im. bł. Melchiora Grodzieckiego na Bobrku.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA” wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę.”

➔ Cena 1 egz. 4 h. ➔

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Podziękowanie.

Z powodu zgonu nieodżałowanej naszej żony i matki ś. p.

## Maryanny Lorkowej

składamy na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowanie. Najprzód Przew. Księdzu proboszczowi Stanisławowi Weissmanowi z Morawki za poniesione trudy w podróży, Przew. Księdzu proboszczowi Krucinie za serdeczne słowa pociechy i p. organistów Bortliczkowi i wszystkim krewnym i znajomym za oddanie ostatniej usługi zmarłej i wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, wyrażamy serdeczne „Bóg zapłać!”

Simoradz, 2. kwietnia 1917.

W smutku pogrążona rodzina.

## Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankwrowym 24 K, marka Amalfa 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankwrowym 10 K, la. jakość 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnel,**  
WIEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez baterii) 30 K. Nowość!

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8°, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra”:

## „Bóg mocą moją”.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra” w Cieszynie.

„GLORIA”  
Wojenne obuwie skórzane.

Obuwie sznurowane Derby z dobrej skóry wierzchniej boxcalf z czarną zółwką drewnianą, najlepszy fabrykat. trwałe, eleganckie, wygodne

Dla dzieci  
wielkość 25—34  
K 23-50

Dla kobiet  
wielkość 35—40  
K 29-50

Dla panów  
wielkość 41—45  
K 32-50

Na składzie we wszystkich wielkościach. Przy zamówieniach należy numer wielkości aldo długość stopy dokładnie podać. Zamiana dozwol. Przesyłka za pobraniem przez skład obuwia „Gloria”.

JAK. KÖNIG, Wiedeń III/277 Blütengasse 9.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%<sub>0</sub>

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . . 9 K — h  
półrocznicze . . . . 4 » 50 »  
kwartalnicze . . . . 2 » 25 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . . 8 K — h  
półrocznicze . . . . 4 » — »  
kwartalnicze . . . . 2 » — »

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek 17. kwietnia 1917.

Nr. 31.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Zgodność celów Austro-Węgier, Niemiec i rosyjskiego rządu prowizorycznego. — Bitwa pod Arras trwa dalej.

### Wojna austriacko-włoska.

Żywe walki artyleryjskie i minowe.

Wiedeń, 12. kwietnia. Urzędowo donoszą: W Goryckiem wtargnęły wczoraj wieczór patrol szturmowe pułków piechoty Nr. 71. i 76 do nieprzyjacielskich rowów na wschód od Dolnej Vertolby, ujęły 4 oficerów i 135 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe i 3 miotacze min. Walka artyleryjska i minowa w poszczególnych częściach frontu w Pobrzu, była chwilowo bardzo żywa.

Wiedeń, 13. kwietnia. Urzędowo donoszą: Walka działowa na płaskowyżu Krasu i dołynie Wippachu jest stale żywą wobec dobrego widoku.

Wiedeń, 14. kwietnia. Urzędowo donoszą: Wczoraj rozwinęli Włosi żywą, ale bezskuteczną czynność lotniczą. Nieprzyjacielskie eskadry, które wtargnęły koło Plawy i w stronę doliny Wippachu, zostały rozproszone przez naszych lotników. Nieprzyjacielski samolot runął koło Dornberg. Pasażerowie zabici. W obszarze Prosecco i koło Pirano zmusiły nasze działa obronne nieprzyjacielskich lotników do odwrotu. Bomby włoskie nie miały skutku. Nasze samoloty zaatakowały kilka obozów barakowych w Goryckiem.

Wiedeń, 15. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nasze oddziały wtargnęły z tołmińskiego przyczółka mostowego we włoskie punkty oparcia koło Cigini, pogromiły załogę i wróciły z 12 jeńcami.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 13. kwietnia. Urzędowo donoszą: Dnia 13. przed brzaskiem dnia zaatakowało kilka naszych hydroplanów wodociągi w Codigore, w obszarze ujściowym Padu ciężkimi bombami i uzyskało kilka celnych ugodzeń. Wszystkie samoloty wróciły nienaruszone.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nic nowego.

Wiedeń, 12. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 13. kwietnia. Urzędowo donoszą: Niema nic ważnego do doniesienia.

Wiedeń, 14. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 15. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic do doniesienia.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 12. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 13. kwietnia. Urzędowo donoszą: Niema nic ważnego do doniesienia.

Wiedeń, 14. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 15. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na zachód od Korza odpędziły nasze oddziały francuskie strażę przednią z kilku miejscowości.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Berlin, 12. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego:

Koło Brodów nad koleją Złoczów—Tarnopol i z obu stron Dniestru żywa rosyjska czynność ogniowa.

Na froncie generała pułkownika arcyks. Józefa i na linii grupy wojsk generała marszałka polnego Mackensena bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 13. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 14. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: W pojedynczych odcinkach frontu rozwinęła artyleria rosyjska żywy ogień. — Czynność na przedpolach pozostała słaba.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 12. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 13. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 14. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

ciąg dalszy bitwy pod Arras.

Berlin, 12. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na północnym brzegu Scarpy, przy gwałtownym działaniu artylerii odparto ataki Anglików na Vimy i koło Vampaux. Na południe od zagłębienia potoku poprowadził nieprzyjaciół znaczne siły na nasze linie; po kilkakrotnym rozbitym szturmie straciliśmy Mouchy. Na północ i na południe od tej miejscowości złamały się wśród obfitych strat angielskie ataki, w których brały udział także kawaleria i samochody pancerne. W walkach koło Bullecourt zrównoważono początkowy sukces nieprzyjaciela w kontrataku. Pozostało przytem w naszych rękach 25 oficerów, przeszło 100 żołnierzy i 27 karabinów maszynowych. Z potyczki koło Hargicourt, na wschód od Peronne, zabrano przeszło 100 jeńców i 5 karabinów maszynowych. St. Quentin ostrzeliwano silnie także wczoraj.

Front armii niem. następcy tronu: Od Soissons aż do Reims spotęgowała się ponownie czynność ogniowa. Kilka części frontu znajdowało się wielokrotnie w ogniu buraganym. W zachodniej Szampanii wzmagają się również walka działowa. Natarcia wywiadowcze francuskiej piechoty odparto.

Front armii ks. Albrechta wirtemberskiego: Czynność potyczkowa tylko w ograniczonych rozmiarach. Mimo burzy lotniczej byli bardzo czynni. W walkach napowietrznych stracił nieprzyjaciół 23, od ognia piechoty 1 samolot. Zrzucanie bomb na nieprzyjacielskie obozy wojskowe w dolinach Vesle i Suipe spowodowało skonstatowaną szkodę. Rotmistrz Richthofen zestrzelił 40. przeciwnika.

Berlin, 13. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na północnym skrzydle placu boju pod Arras zrównoważono początkowe sukcesy angielskich ataków na Angres i Giwenchy en Gochelle przez nasze kontrnatarcia. Dwukrotnie atakujące nieprzyjacielskie dywizje od gościńca Arras—Gavrelle aż do Scarpy zostały wśród obfitych strat odparte. Na południowy wschód od Arras rozbiły się kilkakrotne ataki, także kawalerijskie. Nad gościńcami prowadzącymi z Peronne do Cambrai i Le Capelette mniejsze potyczki koło Gouzeaucourt i Hargicourt. Spoczywający od wczoraj na St. Quentin i południowych liniach sąsiednich żywy ogień trwa dalej. Przygotował on francuskie ataki, które rozpoczęto dzisiaj rano po obu stronach Sommy. Spelzły one na niczem.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Gwałtowna walka artyleryjska wzdłuż Aisny i w zachodniej Szampanii trwa ze zmienną siłą dalej. Wielokrotnie podsuwające się oddziały



wywiadowcze zostały odparte. Pozostało przytem 100 Francuzów w naszych rękach.

Front armii ks. Albrechta wirttemberskiego: Położenie bez zmian.

**Berlin, 14. kwietnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na północny wschód od Arras i nad Scarpa nastąpiła wczoraj pauza bojowa. Dalej na południe koło Vreissilles i koło Balcourt atakowali Anglicy bezskutecznie i kilkakrotnie po gwałtownym przygotowaniu ogniowem. W końcu natarciu wojska nasze zadały nieprzyjacielowi znaczne straty. Na obu brzegach Sommy wieczorem natarły znowu nieprzyjacielskie siły na nasze pozycje koło St. Quentin. Ataki rozbiły się wśród obfitych strat. Przekiwnik zostawił tam 3 oficerów i przeszło 200 jeńców w naszych rękach. Od 7. kwietnia ostrzeliwała nieprzyjacielska artyleria wszelkich kalibrów rozmyślnie i ze wzmoczoną siłą wewnętrzne przedmieścia St. Quentin. Pałac sprawiedliwości, katedra i ratusz są już ciężko uszkodzone.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Od Soissons aż do Reims i w zachodniej części Szampanii artylerie zwalczają się dalej z nadzwyczajną siłą. Francuzi wystawili na niebezpieczeństwo naszego ognia największe budowle Reims, wskutek ustawienia baterii w ich pobliżu. Wielokrotnie odparto natarcia francuskiej piechoty.

Front armii ks. Albrechta wirttemberskiego: We Wogezech przyprowadziły nasze wojska atakowe z nieprzyjacielskich rowów w dolinie Plaine 20 jeńców.

Na całym froncie zachodnim przedewszystkiem w odcinkach bojowych panowała wzmoczona czynność lotnicza. Przeciwnik stracił w atakach napowietrznych 12. b. m. jedenaście, a 13. b. m. 24 samoloty, i 4 balony na uwięzi. Nad Donai starto nieprzyjacielską eskadrę lotniczą. Eskadra prowadzona przez rotmistrza bar. Richthofen sama zestrzeliła 14 samolotów, z których 3 stracił kierownik, a 4 porucznik Wolff.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Komunikat angielski.

**Londyn, 15. kwietnia.** — Na wschód i na północ od Winiwicken a na południe od Loos wypieraliśmy nieprzyjaciela na całym froncie. Obsadziliśmy wioski Bailleus, Willervae Vimy, Petetviny, Giwenchy-en-Gohelle i Angres i zdobyliśmy nieprzyjacielskie okopy na północny wschód od Loos. Na południe od drogi z Arras do Cambrai wzięliśmy Vencourt i posunęliśmy się obustronnie po linii Hindenburga o 7 mil na południe od Arras. Liczba jeńców przekracza dotąd 13.000. Zdobyliśmy 186 armat.

### Bilans zdobyczy na morzu za marzec 1917.

**Berlin, 13. kwietnia.** Biuro Wolffa donosi: Według nadeszłych raportów zostało zatopionych dalszych 61.000 ton brutto nieprzyjacielskiego i neutralnego tonażu handlowego. Tem samym przedstawia się wynik wojennych zarządzeń mocarstw centralnych za marzec już obecnie na 435 okrętów handlowych, o łącznej pojemności 861.000 ton brutto. W liczbach tych zawarty jest z łupów krawoznika pomocniczego „Mewa” jeszcze 11 okrętów, pojemności 49.000 ton. Reszta zdobyczy tego okrętu została już poprzednio policzona. Ostateczny wynik za marzec, który będzie można dopiero w ostatniej trzeciej części kwietnia przewidzieć, okaże się jeszcze wyższym, niż podano na początku.

Wobec fantastycznych twierdzeń o stratach naszych łodzi podwodnych, jakie pojawiły się w nieprzyjacielskiej, a także neutralnej prasie, stwierdza się wyraźnie: W obu pierwszych miesiącach blokady zginęło sześć łodzi; podwodnych, liczba, która wskutek przybytku w tym samym czasie wielokrotnie została przewyższona i która w stosunku do ogólnej liczby naszych łodzi podwodnych wogóle nie wchodzi w rachubę.

Szef sztabu admiralicyi.

### Cele wojenne stronnictw rosyjskich.

**Petrograd, 10. kwietnia.** Kongres stronnictwa swobody narodowej (kadeci) po dysku-

syi nad polityką zagraniczną rządu tymczasowego powziął uchwałę, w której wyraził rządowi pełne zaufanie za jego politykę zagraniczną, zasadzającą się na wierności zawartym soюзom. Kongres apeluje do całej Rosyi, by się skupiła około rządu i dała mu możność prowadzenia wojny dalszej aż do zwycięstwa i trwałego pokoju, który zapewni wolność narodów i zwycięstwo demokracji nad związkiem reakcyjnych monarchii.

**Petrograd, 10. kwietnia.** Komitet wykonawczy delegatów robotniczych i żołnierskich oświadczył się przeciw wszelkim prądom, które mogłyby wstrząsnąć organizacją armii i po długich obradach przyjął uchwałę następującej treści. Rząd tymczasowy ma oświadczyć całemu światu, że Rosya prowadzić będzie dalej wojnę dla swojej obrony tak długo, jak długo Niemcy i Austro-Węgry nie oświadczą, że chcą rzec się zdobyć i że gotowe są do rokowań pokojowych bez żądania odstąpienia ziemi lub odszkodowania wojennego.

### Tureya zrywa stosunki z Ameryką.

**Bazylea, 12. kwietnia.** — Według pism potwierdza agencja Hawasa wiadomość, że Turcy zerwała stosunki dyplomatyczne z Ameryką i oświadczyła, że znajduje się w stanie wojennym ze Stanami Zjednoczonymi.

### Argentyna — nowy nieprzyjaciel.

**Rotterdam, 12. kwietnia.** Biuro Reutersa donosi z Buenos Aires z dnia 10. b. m., że rząd argentyński przyłącza się do kroków i zarządzeń Stanów Zjednoczonych przeciwko Niemcom.

### Wcielenie Legionistów do armii polskiej.

Cesarz Karol I. wydał następujący rozkaz: „Do Dowództwa Polskiego Korpusu Posiłkowego. Dla celów wojska polskiego stawiam Korpus Posiłkowy Polski do rozporządzenia gen. gubernatora warszawskiego, któremu zorganizowanie wojska tego powierzono. Oddanie Korpusu następuje według umowy, zawartej między obu naczelniemi Dowództwami.

Okażcie się godnymi czasów wielkich, stanowiących o losach narodów, czasów, w których zmartwychwstało państwo polskie, jako przedmurze religii i kultury zachodniej, na żywot nowy. Wjście świeży wieniec wawrzynu dokoła okrytego chwałą orła polskiego. Oby Najświętsza Matka Boska Częstochowska osłaniała Was we wszystkich niebezpieczeństwach. Armia moja zachowa w wielu bojach udowodnioną waleczność Waszą w wiernej pamięci.”

Karol I.

### Zgodność celów Austro-Węgier i rosyjskiego rządu prowizorycznego.

**Wiedeń, 14. kwietnia.** Urzędowo donoszą. C. k. Biuro korespondencyjne jest upoważnione do ogłoszenia następującego komunikatu:

Rząd austro-węgierski został zawiadomiony o proklamacji prowizorycznego rządu rosyjskiego z dnia 11. kwietnia b. r. Rząd wywnioskował z proklamacji, że Rosya nie ma zamiaru rządzić innymi ludami, odbierać im ich narodowe dziedzictwo i gwałtownie obsadzać obce tereny, lecz owszem dąży do trwałego pokoju na podstawie prawa narodów stanowienia o swym losie.

Rząd austro-węgierski widzi z tego, że rząd prowizoryczny dąży do osiągnięcia celu, który kryje się z tym, jaki c. k. minister spraw zewnętrznych określił w interwiewie z dnia 31. marca za cel wojenny austro-węgierskiej monarchii. Można więc stwierdzić, że austro-węgierski rząd i prowizoryczny rząd rosyjski dążą w równy sposób do pokoju honorowego dla obu stron — do pokoju, który — jak powiedziano w propozycji pokojowej Austro-Węgier i jej sprzymierzeńców z dnia 12. grudnia 1916 — zabezpiecza byt, honor i rozwój państwu prowadzącemu wojnę. Wyrażono wówczas przekonanie sprzymierzonych, że ich prawa i uzasadnione roszczenia dadzą się bez oporu pogodzić z takimiż innymi narodów, istnieje dzisiaj w myśl oświadczenia rządu prowizorycznego w zwiększonej mierze.

Ponieważ temsamem wobec całego świata, a przedewszystkiem wobec ludów Rosyi jasno zdaje się przedstawiać, że Rosya nie jest już zmuszona walczyć więcej w swej obronie i za wolność swych ludów, nie będzie trudno wobec tej równości celów rządów sprzymierzo-

nych i rządu prowizorycznego znaleźć drogę do porozumienia, a to tem mniej, że Jego Cesarska Mość cesarz Austrii i apostolski król Węgier w porozumieniu ze sprzymierzonymi monarchami żywi życzenia żyć w przyszłości w pokoju i przyjaźni z ludem rosyjskim, zabezpieczonym i zadowolonym ze swych wewnętrznych i zewnętrznych warunków życiowych.

Podobne oświadczenie ogłosiły także i Niemcy.

### Odróczenie sejmu węgierskiego.

Na 12. b. m. było zwołane posiedzenie sejmu węgierskiego. Posiedzenie zaczęło się wśród ogromnej wrzawy ze strony posłów partii ludowej i grupy Karolyiego. Wciąż słychać było tylko wołanie: „Niech żyje powszechne równe i tajne prawo głosowania! W tej Izbie nie można o niczem innem mówić, jak o prawie wyborczem!” Do prezydenta ministrów hr. Tiszy posłowie wołali: „Podaj się pan do dymisyi! Pfuj! Niech pan przedłoży prawo wyborcze!” Wskutek wrzawy prezydent nie mógł przyjść do słowa i dwa razy posiedzenie zawieszał. Gdy po drugiej przerwie posiedzenie znowu zostało otwarte a hałas nie ustawał, prezydent ministrów hr. Tisza wśród wrzawy przedłożył odręczne pismo monarchy, odraczające Izbę posłów. Prawica przyjęła odczytanie odróczenia burzliwymi okrzykami „Eljen!”

### General Stöger-Steiner ministrem wojny.

**Wiedeń, 14. kwietnia.**

Cesarz zamianował generała Stöger-Steinera ministrem wojny.

Nowy minister wojny jako kapitan i major był nauczycielem w szkole wojennej, jako generał-major komendantem szkoły strzelniczej armii, której rozwiniecie jemu zawdzięczamy. Z początkiem wojny brał udział jako komendant dywizji piechoty w zwycięskim pochodzie w południowej Polsce. Wszędzie, gdzie wojska były pod jego wypróbowanem dowództwem, odniosły sukces. Wkrótce po wypowiedzeniu wojny przez Włochy, wstąpił generał Stöger na czele jednego korpusu do armii nad Soczą. W wielu bitwach trzymał zacięcie pozycje.

General Stöger przynosi na ten nowy urząd wybitną wojskową wiedzę, bogate praktyczne doświadczenie, wypróbowany talent organizacyjny. Jako wódz wojskowy w odpowiedzialnych miejscach zaznajomił się z praktycznymi potrzebami wojsk frontowych. Nowy minister wojny łączy w równie wybitny sposób praktyczne doświadczenia, jak i teoretyczną wiedzę.

### Nowe niepodległe państwo w Azji.

Na mapie świata pojawiło się nowe niezależne państwo: Arabia, utworzone z części tego olbrzymiego a skąpo zaludnionego półwyspu.

Dnia 10. czerwca ub. roku wybuchło w murach Mekki, świętego miasta muzułmanów, położonego na zachodnim wybrzeżu arabskiego półwyspu powstanie Arabów przeciw Turcyi, przygotowane przez agentów angielskich. Powstańcy arabscy otoczyli o wschodzie słońca owego dnia tureckie koszary, i wezwali załogę do poddania się, oświadczając jej, że kraj ogłasza niezawisłość swą od Turcyi. Komendant odmówił żądaniu i rozpoczęła się walka, która równocześnie ogarnęła dalsze obszary po za „świętym miastem”. Cała wojna rozegrała się w ciągu około czterech miesięcy i wobec zaangażowania sił otomańskich na innych frontach bojowych, skończyła się zwycięstwem Arabów. Powstańcy zaatakowali Mekkę, najpierw ze względu na wielkie znaczenie moralne tej miejscowości, mieszczącej grób Mahometa. Wkrótce Mekka padła. Z kolei poddały się miasta Dżedża i Kaaba. Z końcem września kapitulowało El Taif. Był to zarazem koniec powstania. Cały niemal kraj Hedżas zrzucił zwierzchnictwo tureckie — tylko drugie „święte miasto”, Medina, zdołało utrzymać się w posiadaniu Turcyi, ale Arabowie oblegają je obecnie.

Na czele ruchu powstańczego stanął był emir i „wielki szeryf Mekki”, Al Hussain ibn Ali, uznający dotychczas władztwo otomańskie. Zwycięski Hussain ogłosił się 6. listopada ub. roku królem Hedżasu, co skwapliwie przyjęły do wiadomości państwa czworoporzuczenia, u-



znając nowego władcę. Hussein wydał dwa manifesty, jeden „do świata cywilizowanego”, drugi do Muzułmanów, wyluszczać przyczyny oderwania się od Turcji, poczem przystąpił do organizacji państwa, zamianował ministrów i utworzył senat. Nie trzeba dodawać, że w tej organizacyjnej pracy chętną pomoc przynieśli mu doradcy i opiekunowie z Europy. Nowy król, wychowany na rdzennych tradycjach islamizmu, łączy wyjątkowego miu, wśród wyznawców proroka, szczyli się bowiem pochodzeniem od — córki Mahometa. Jest człowiekiem około 60-letnim. Posiada europejskie wykształcenie, mówi po francusku, angielsku i rosyjsku.

Nowoutworzone królestwo jest liczebnie bardzo nieznaczne, gdyż cała wogóle Arabia — zaludniona jedynie na wybrzeżach, — liczy na olbrzymich swych obszarach zaledwie milion mieszkańców. Tylko posiadanie Mekki, „świętego miasta” islamu, nadaje królestwu Husseina szersze znaczenie międzynarodowe. Dotychczas, głównie z tytułu posiadania Mekki, Turcja dzierżyła moralny prymat w świecie mahometańskim, czem zagrażała lub mogła zagrażać azjatyckim i afrykańskim posiadłościom. Wielkiej Brytanii, która w samych Indiach panuje nad osiemdziesięciu milionami Mahometan. Obecnie ten prymat został dotkliwie podcięty. To też było właściwym celem Anglii przy zaopekowaniu się prawami „małego narodu” na wybrzeżu arabskim.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Wiadomości z duchowieństwa.** Ks. Karol Milik, wikary w Bielsku i ks. Ludwik Kojzar, wikary w Skoczowie, mianowani zostali kuratami polnymi w rezerwie przy p. p. Nr. 100.

**Awans.** P. Floryan Skrzypek, nauczyciel w Ustroniu, bawiący obecnie w szkole oficerskiej w Opawie, mianowany został świeżo chorążym w 31. pułku strzelców. W tym samym pułku służy trzech braci p. Skrzypka — dwóch poruczników i chorąży.

**Z śląskiej Rady szkolnej krajowej.** Na posiedzeniu c. k. śląskiej Rady szkolnej krajowej w Opawie dnia 30. marca mianowano stałym nauczycielem Jana Sikorę w Zarzeczcu, Alojzego Kolorza w Michałowicach, Pawła Pustówkę w Oldrzychowicach I, Antoniego Langera w Skrzeczoniu i Wilhelma Kubeckę we Fryszlacie. Następnie uchwalono rozszerzenie polskiej szkoły ludowej w Rychwałdzie-Podlesiu na 5-klasową, publ. szkołę czeską w Rychwałdzie przy kościele zorganizowano jako szkołę 4-klasową z 2 def. paralelkami, 1-klasową szkołę w Żywocicach rozszerzono na 2-klasową. Załatwiono również ostatecznie statut osobisty nauczycieli dla szkół ludowych i wydziałowych na rok 1917.

**W sprawie gimnazjum orłowskiego.** Doszło do wiadomości Zarządu Głównego, że w zagłębiu karwińsko-ostrowskim rozchodzą się wieści, jakoby gimnazjum realne w Orłowej, utrzymywane przez Macierz Szkolną i Towarzystwo Szkoły Ludowej miało zostać po wojnie zamknięte. Jest to z pewnością robota czynników, którym bardzo na tym zależy, żeby gimnazjum przestało istnieć. Zarząd Główny Macierzy Szkolnej stwierdza z całą stanowczością, że pogłoski podobne pozbawione są wszelkiej podstawy i podaje równocześnie do publicznej wiadomości rodziców studentów tak obecnie do powyższego zakładu uczęszczających, jakoteż tych, którzy mają zamiar wpisać się w nowym roku szkolnym, że gimnazjum orłowskie nie tylko nie podobnego nie grozi, lecz przeciwnie zakład ten, wykazujący największą ilość studentów wśród gimnazjów śląskich ma zapewniony trwały byt i stateczny rozwój. Zarząd zwraca się również do wszystkich przyjaciół zakładu z uprzejmą prośbą, by tym złośliwym, bezpodstawnym wieściom jak najenergiczniej przeciwdziałali. — Zarząd Główny Macierzy Szkolnej w Cieszynie.

**Uchwały zarządu przymusowej korporacji górniczej.** Grupa II. przymusowego stow. górniczego wniosła do ministerium podanie celem zezwolenia na zaciągnięcie z kas brackich półtoramilionowej pożyczki na wykończenie zakładów w Bystrej. Pożyczka ta będzie spłatna biegiem 30 lat i przed upływem tego terminu nie wolno będzie zarządowi ani też walnemu

Przeplukiwanie gardła Fellerą kojącym ból, odlegmającym fluidem z esencji roślin z marką

„ELSA-PIGUŁKI“



„ELSA-FLUID“

ułatwia

oddychanie.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 7 K 32 h Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (VII-a)

zebraniu znieść podwyższonych opłat członków Grupy II. Ministerium poleciło odpowiednio zmienić stosownie do tego statutu. Obecnie zgromadzenia w rewirze się nie odbywają i takowe uchwały wolno przeprowadzić jedynie samemu zarządowi, przeto zarząd Grupy II. na ostatnim posiedzeniu przyjął ową zmianę statutu czterema głosami przeciwko dwóm. Przez tę uchwałę stała się ta sprawa prawomocną na całych 30 lat.

**Zgon.** W ubiegłym tygodniu zmarł w Wojkowicach p. Antoni Glesinger, szef-senior firmy „B. Glesinger i Synowie”, w 75. roku życia. Żyłki przewieziono w niedzielę do Cieszyna, gdzie odbył się po południu pogrzeb na cmentarzu izraelskim.

**Dalsze podwyższenie podatku od spirytusu.** Cesarskim rozporządzeniem nastąpiło dalsze podwyższenie podatku od spirytusu o 140 K od hektolitru. Dotychczasowy podatek wynosił od spirytusu kontyngentowego 240 K, od spirytusu poza kontyngentem 260 K. Obecnie podatek ten wynosić będzie 380 K, względnie 400 K od hektolitru.

**Pocztą do Ameryki Północnej.** Zastawiono obrót pocztowy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

**Opóźnienie robót w polu.** Ze wszystkich stron kraju donoszą nam, że wiosenne roboty w polu opóźnią się w tym roku co najmniej o cały miesiąc. Zasiwy, które po inne lata były już do tego czasu dawno ukończone, rozpoczęły się dopiero — o ile się pogoda ustali i ziemia podeschnie w drugiej połowie b. m. Opóźni to oczywiście także zbiory najmniej o cały miesiąc. Ponieważ po wsiach jest wielki brak rąk do pracy, spodziewać się należy, że wojskowość będzie udzielać możliwie jak największej urlopów dla żołnierzy rolników.

**Sprawa polska na Śląsku a „Koło Polskie“.** „Piast”, organ ludowców donosi: W komisji parlamentarnej „Koła polskiego” posłowie Bojko i Średniawski zażądali imieniem klubu posłów, aby Koło domagało się przyłączenia księstwa Cieszyńskiego do wyodrębnionej Galicji. Komisja oświadczyła, że sprawą tą zajmie się przy końcu obrad nad projektem wyodrębnienia Galicji, a więc jeszcze przed zebraniem się Koła.

**Na „Internat im. bł. M. Melchiora Grodzieckiego“ złożyli:** Zamiat życzeń świątecznych: p. Dr. Leon Wolf, adwokat we Fryszlacie 3 K; ks. Wilhelm Kasperlik, proboszcz w Dziedzicach 5 K; ks. Leopold Biłko, wikary w Dziedzicach 5 K; ks. Karol Olszak, proboszcz w Wielkich Kończycach 9 K 50 h; Naddatki za broszurę zawierającą mowę żałobną o s. p. II. Sienkiewiczu: ks. Faustyn Herrmann, administrator w Zabrzegu 1 K 50 h; ks. Józef Janśa, proboszcz w Piotrowicach 9 K 50 h; O. Jan Kiciński T. J. w Cieszynie 4 K 50 h; p. Karol Ferd. Radocki, radca sądowy w Cieszynie 1 K 50 h; p. prof. Franciszek Bogocz, dyrektor Internatu 1 K 50 h; ks. Stefan Wilczek, wikary w Trzynie 2 K 50 h; P. T. Konwent Braci Miłosierdzia w Cieszynie 1 K 50 h; ks. Jan Schneider, prob. w Komorowicach 1 K 50 h; ks. Al. Gałuszka, prob. w Małych

Kończycach 1 K 50 h; ks. Karol Maultz, wikary w Czechowicach 5 K; p. Józef Buchta, naucz. kier. w Pogwizdowie 10 K; ks. Aleks. Józef Opolski, prof. w Cieszynie 9 K 50 h; ks. Ferd. Niemiec, prob. w Rychwałdzie 1 K; p. Karol Junga, rolnik w Górnym Żukowie 3 K 50 h; p. Dr. Stanisław Dyboski, kandl. notar. w Cieszynie 9 K 50 h; ks. Dr. Zygm. Kares, prof. gimn. w Wadowicach 50 h; ks. Dr. J. Wrzoł, kat. we Fryszlacie, 4 K 50 h; p. Józef Czakon, naucz. kier. w Hażlachu 3 K 50 h; p. Karol Palarczyk, rolnik w Golezowie 1 K 50 h; p. Jan Mirocha, naucz. w Zarzeczcu 2 K 50 h; p. Dr. Leon Wolf, adwokat we Fryszlacie 50 h; p. Hilary Filasiewicz, dyrektor Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie 1 K 50 h; ks. Dr. Jan Korzonkiewicz, rektor sem. duch. i prof. Uniw. Jag. w Krakowie 50 h; p. Karol Kübel, kier. szkoły w Koniakowie (koło Jabłonkowa), zamiast wieńca na trumnę s. p. ks. Pralata Piotra Moronia 20 K; p. Fr. Mitrenga w Piotrowicach zamiast kwiatów na trumnę s. p. Józefa Urbańczyka, słuchacza medycyny 5 K. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa serdeczne „Bóg zapłać!”, prosząc o dalszą łaskawą pamięć Wydział „Opieki“.

**Nowe rozporządzenie o służbie w pospolitem ruszeniu.** Ministerstwo obrony krajowej wydało nowe rozporządzenie, które zmienia zasadniczo niektóre postanowienia poprzednie, odnoszące się do tych, którzy przez komisję poborową zostali kiedykolwiek uznani za niezdolnych do służby wojskowej. Wedle dotychczasowych przepisów uznani przez komisję lekarską „jako niezdolni do żadnej służby wojskowej” (zu jedem Dienste untauglich) nie mieli już nadal żadnych obowiązków wojskowych, wyjęci byli raz na zawsze nie tylko od powinności służenia z bronią w ręku, ale nawet od jakichkolwiek osobistych świadczeń wojennych, jak służba pomocnicza, samarytańska, kancelaryjna itp. Nowe rozporządzenie przeprowadziło tu doniosłe zmiany. I tak ci, którzy przy dotychczasowych przeglądach zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej i jako tacy wykreśleni z list stawiennictwa (Stellungsliste) — są od obowiązku służby wojskowej tylko tak długo wolni, dopóki istotnie trwa ich niezdolność fizyczna, lub umysłowa. Dla stwierdzenia tedy stanu i stopnia ich uzdolnienia, wyznacza wymienione rozporządzenie dodatkowe przeglądy (Nachmusterung). Dlatego też owi „niezdolni” (nicht geeignet) obowiązani są każdemu zawezwaniu władz wojskowych zadosyć uczynić i w oznaczonym czasie i miejscu stawić się, celem poddania się specjalnie dla nich stworzonemu ponownemu przeglądowi. Podlegają zaś tym przeglądom mężczyźni w wieku od 18—55 lat życia. Ci więc mężczyźni którzy dotychczas nie mieli żadnego obowiązku stawiennictwa, powinni wiedzieć, że otrzymają imienne wezwanie do jawienia się przed komisją asenterunkową, a w danym razie mogą być powołani do służby w pospolitem ruszeniu. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie.

**Kilka uwag co do tegorocznej uprawy ziemniaków.** Z powodu małych zapasów ziemniaków do zasiewu trzeba przy uprawie bardzo oszczędnie postępować. Ponieważ wczesnych gatunków do uprawy prawie że wcale nie ma, należałoby poczynić kroki, by zbiór późniejszych gatunków przyspieszyć. Najłatwiej dałoby się to może w następujący sposób przeprowadzić. Trzeba przy gospodarstwie wyszukać jakieś jasne, ciepłe i przewietrzne miejsce (najlepiej próżno stojące cieplarnie, szklarnie), gdzie na podłodze nasypuje się lekkiej ziemi a na niej kładzie się gęsto obok siebie ziemniaki. Skoro tylko oczka popuszczają na jak centymetr, kraje się ziemniaki na tyle części, ile jest oczków i wsadza się je znów do tej samej ziemi. Gdy miną mniej więcej 3—4 tygodnie, wyrosnięte roślinki ziemniaczane trzeba najpierw dobrze zahartować, t. zn. miejsce, gdzie się ziemniaki znajdują, trzeba dobrze przewietrzyć, a następnie przy pięknej pogodzie roślinki rozsadzić w polu. W ten sposób można przy małych zapasach na uprawę (ale przy większym nakładzie pracy) osiągnąć bardzo dobry i także znacznie przyspieszony zbiór. Trzeba tylko wziąć pod uwagę, ile ziemniaków ginie, gdy się je wprost w pole sadzi, a to często wskutek długotrwałej deszczowej pogody. Przy hodowaniu roślinek ziemniaków w zamkniętym miejscu nigdy to nie nastąpi, po-



nieważ tam jest uregulowana odpowiednia wielkość. Praktyczne przeprowadzenie powyższego sposobu uprawy wykazało, że na jeden metr kw. powierzchni można wyhodować około 9 kg. ziemniaków na roślinki. Jeżeli tę ilość następnie rozsadzi się w polu na mniej więcej 13 m. kw., zbiór przyniesie około 100 kg. ziemniaków. Czas zbioru przyspiesza się o 1 1/2 mies.

**W sprawie podatku osobisto-dochodowego.** Jak donosi „Korrespondenz Wilhelm“ w Wiedniu, rozporządzenie cesarskie z dnia 16. marca b. r. nakładające karę aresztu na osoby, które fałszywie podają swój stan majątkowy, celem płacenia mniejszego podatku, nie zmienia wcale postanowień § 245 o podatku osobisto-dochodowym. Kto podane w fałszywe dane z własnego popędu sprostuje, zanim przeciwko niemu wytoczono śledztwo karne lub zanim otrzymał zawiadomienie o wniesionym przeciwko niemu doniesieniu, ten ma zapewnioną zupełną bezkarność. Władze podatkowe przy takich sprostowaniach mają czynić wszelkie ułatwienia.

**Fałszywe karty chlebowe.** We Frydku wpadnięto na trop wyrafinowanego oszustwa kartkami chlebowymi. Parę osób zdołało wykraść pewną ilość nieopatrzonych w pieczęć kart chlebowych, opatrzyło je podrobionymi odciskami pieczęci gminnej i sprzedawało te sfałszowane kartki, których część zresztą odnosiła się do późniejszego okresu spożywczego, w cenie po 2 kor. i więcej za sztukę. Sprawców uwięziono i sprawę oddano c. k. prokuratorowi państwa; odpowiadać będą oni z powodu kradzieży i sfałszowania publicznych dokumentów (kara od 6 miesięcy aż do 5 lat więzienia).

**Zasądzenie.** Przed sądem wyjątkowym pod przewodnictwem radcy p. Eisenberga stawał 50-letni robotnik Franc. Fajkier, który w sprzeczce z robotnikiem Farugą dnia 17. lutego b. r. nożem pchnął robotnika Farugę w fabryce kołder „Braci Heilpern“ w Skoczowie. Pchnięciem Fajkier przeciął Farugowi lewe płuco i lewą komórkę sercową. Fajkier tłumaczył się przed sądem tem, że z zamiaru nie pchnął Farugę, ale otrzymawszy, od tegoż dwa silne uderzenia kijem, jeden w głowę, drugi w lewą rękę, omdlał i upadł na Farugę, przyczem go pchnął nożem, jaki właśnie trzymał w ręku, o którym to czynie ani nie wiedział. Atoli lekarze sądowi Dr. Guido Mentel i Dr. Walter Karell wyjaśnili, że to oświadczenie nie zgadza się z prawdą; bo człowiek omdlały jest bezsilny, a pchnięcie, o które tu idzie, było zadane z wielką siłą. Faruga bowiem nie mógł powstać i zmarł po chwili. Obronca żądał uwolnienia Fajkiera, który popełnił czyn ten w własnej obronie, atoli sąd był innego zdania i skazał Fajkiera na 6 miesięcy ostrego aresztu.

**Pozdrowienie z pola walki.** Andrzej Małyjurek z Jaworzynki, poczta polowa Nr. 3, będący od samego początku wojny na polu walki, zasyła pozdrowienie wszystkim czytelnikom „Gwiazdki Cieszyńskiej“.

**Ogłoszenie odnoszące się do przeglądu dodatkowego pospolitaków urodzonych w latach od 1891 do 1872.** (Ogłoszenie powołania „S“). Przegląd dodatkowy pospolitaków urodzonych w latach 1891 do 1872, którzy w przepisany terminie nie poddali się obowiązkowi przeglądu (naznaczono a) dla pospolitaków roczników 1878 do 1891 od 11. kwietnia do 14. kwietnia 1917; b) dla pospolitaków roczników 1877 do 1872 od 19. kwietnia do 21. kwietnia 1917; c) dla pospolitaków wszystkich roczników (1872 do 1891) którzy także w terminie podanym pod a) i b) nie mogli się stawić, odbędzie się od 3. maja do 5. maja 1917, a mianowicie: dla zamieszkałych na Dolnym Śląsku w c. k. komendzie uzupełniającej obrony krajowej w Cieszyźnie, a dla zamieszkałych na Górnym Śląsku w c. k. komendzie uzupełniającej obrony krajowej w Opawie. Do tego przeglądu dodatkowego mają się stawić: 1. ci, którzy z powodu nieprzewidywanych przeszkód nie mogli stanąć na naznaczonych dniach przeglądu i 2. ci, którzy przy przeglądzie według ogłoszenia powołania „S“ z powodu wad nie mogących być stwierdzonych, zostali przez komisję przeglądową oddani do najbliższego szpitala garnizonowego lub obrony krajowej celem skonstatowania wad, a po opuszczeniu szpitala nie mieli już sposobności z orzeczeniem szpitalnym poddać się przeglądowi. Ci, którzy przy przeglądzie dodatkowym zostaną uznani za zdalnych,

mają, oile termin narukowania dla pospolitaków jednoosobnego, według ogłoszenia „S“ do przeglądu wezwanego rocznika już upłynął — w przeciągu 48 godzin po przeglądzie dodatkowym narukować. Nieusprawiedliwione niestawienie się do przeglądu dodatkowego będzie według przepisów surowo karane.

**Podwyższenie cen w kinematografach.** Następujący właściciele kinematografów na Śląsku, a to: Gmina Bielsko, Karol Pfeifer, Cieszyń, Jan Dorasil, Polska Ostrawa, Tschamler Józef, Opawa, Aurelia Nitschmann, Opawa, Andrzej Guziur, Orłowa, Marya Schober, Frydek, Henryk Szewieczek, Karwina, Emil Friedrich, Odrawa, Lilly Wiedlak, Bielowiec, Marya Mader, Witków, Jan Ożana, Bogumin-Pudków, Karol Firla, Dolna Sucha, Marya Bromowski, Karniów, zobowiązali się na wezwanie sekcji Silezyi związku właścicieli kinematografów w Austrii ofiarować część swych zysków, uzyskanych przez podwyższenie cen wstępu, które było nieuniknione przy ciągle wzrastających cenach filmów oficjalnej pieczy wojennej, a mianowicie: śląskiemu funduszowi pomocy wojennej i c. k. śląskiemu krajowemu funduszowi dla wdów i sierót. Przeznaczona suma zostanie przesłana w formie miesięcznego ryczałtu do c. k. śląskiego Rządu krajowego. Przez tę akcję, która przysporzy wymienionym towarzystwom wydatną sumę rocznie, bo mniej więcej 19.000 K, dali właściciele kinematografów piękne świadectwo swoich uczuć patriotycznych, które zasługują na tym większe uznanie ze wszech stron, że przez dobrowolne poddanie się pod kontrolę c. k. Rządu krajowego jest powodzenie tej akcji zapewnione. Szlachetnym ofiarodawcom a w szczególności zarządowi śląskiej sekcji właścicieli kinematografów w Austrii składa się w tej drodze publicznie podziękowanie.

**Z Jabłonkowa.** Fr. Leicher, kancelista w tutejszym sądzie zamianowany został oficjałem.

## Rozmaitości.

**W sprawie podwyższenia zasiłków wojskowych.** Niedawno wydane rozporządzenie przyznaje rodzinom osób powołanych do pełnienia wyjątkowej służby wojskowej jak niemniej świadczeń wojennych wyższe zasiłki. Podwyżkę tę przyznają Komisje zasiłkowe jedynie na skutek wniesionego podania stron, a nie z urzędu. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1. kwietnia b. r. Porady i pomocy w uzyskaniu podwyżki zasiłków udziela bezinteresownie Biuro informacyjne i porady prawnej K. B. K. w Krakowie, plac Marwański 2, II. p. w godzinach urzędowych od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt. Ono też śpieszy z poradą i pomocą we wszystkich sprawach wynikających z obecnych stosunków, jak w sprawach pensji inwalidzkich, zaopatrzeń rodzin po poległych żołnierzach, świadczeń i szkód wojennych, w sprawach wychodźstwa wojennego i sezonowego, odbudowy kraju, udziela pomocy w korespondencji między osobami rozdzielonymi wskutek wojny; t. p. Przy zapytaniach pisemnych trzeba na odpowiedź załączyć markę za 25 hal.

**Uklon wojskowy Legionistów.** Oddawanie honorów wojskowych przez Legionistów odbywać się będzie obecnie na mocy wydanego z dnia 25. ub. m. rozkazu komendy Legionów na sposób staropolski przez przykładanie dwóch palców do czapki dłonią odwróconą naprzód, to znaczy, że Legioniści będą się kłaniać (salutować) tak jak dawniej żołnierze polscy, a więc odmiennie, niż żołnierze austriaccy lub niemieccy. Uklon polski jest bardzo ładny!

## Praktyczne tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyźnie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednim nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni „Stella“ i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszyźnie.

### KSIAŻKI POLSKIE,

powieściowe, zbiorowe, do nabożeństwa i t. d. OBRAZY narodowe, historyczne, krajoznawcze, religijne itd. w ogromnym wyborze

na dogodnie spłaty miesięczne.

Katalogi nowe bezpłatnie.

Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Schließbach.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA“ wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę“.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ w Cieszyźnie, Stary Targ 4.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rndoli Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszyźnie.

8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyźnie (ks. Tomanek).

## Karola Allnocha

### kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O Ręczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnik.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyźnie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — b  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — b  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karole Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminiu (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Białku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek 20. kwietnia 1917.

Nr. 32.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Straszna bitwa nad Aisną i w Szampanii. Ustąpienie trzech ministrów austriackich.

### Wojna austriacko-włoska.

Utarczki patroli szturmowych

Wiedeń, 16. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na froncie w dolinie Fleims wtargnęły dzisiaj wcześniej rano nasze patrole szturmowe w obszarze Cime di Bocche do włoskich pozycji i wzięły do niewoli 7 oficerów i 140 żołnierzy.

Wiedeń, 17. kwietnia. Urzędowo donoszą: Zwykła czynność bojowa. Bez ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 18. kwietnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione. Jeden z naszych lotników zestrzelił wczoraj w walce powietrznej nad Villach nieprzyjacielski aparat Farmana. Pasażerów ujęto.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Urzędowo donoszą: Jeden z naszych hydroplanów został w czasie udanej akcji wywiadowczej na północnym Adryatyku zaatakowany przez kilka nieprzyjacielskich samolotów i musiał wskutek uszkodzenia w walce napowietrznej opuścić się na morze. Dwa włoskie samoloty, które chciały nasz opanować, wpadły w ręce naszych jednostek torpedowych, które własnych lotników zabrały a czterech włoskich lotników (3 oficerów, 1 podoficera) nierannych wzięły do niewoli.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nic ważnego.

Wiedeń, 16. kwietnia. Urzędowo donoszą: C. i k. lotnik zestrzelił 14. kwietnia nad Darmanesci nieprzyjacielski samolot Nieuporta.

Na Wołyniu wczoraj wzmożona czynność artyleryjska. Zresztą nic ważnego.

Wiedeń, 17. kwietnia. Urzędowo donoszą: Zwykła czynność bojowa. Bez ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 18. kwietnia. Urzędowo donoszą: Walka działowa ożyła miejscami. Zresztą nie było godnej wzmianki potyczkowej.

Zast. szefa szt. gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 16. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 17. kwietnia. Urzędowo donoszą: Zwykła czynność bojowa. Bez ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 18. kwietnia. Urzędowo donoszą: Włosi próbowali koło Skocy rzucić most pontonowy na Wołosie. Przeszkadzono im w tem ogniem.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Berlin, 15. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 16. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na ogół szczypta czynność potyczkowa. Tylko nad koleją Kowel—Luck oddała rosyjska artyleria około 10.000 strzałów na nasze pozycje. Posuwające się oddziały bojowe zostały odparte.

Berlin, 17. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Niema nic do doniesienia.

Berlin, 18. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Bitwa pod Arras.

Berlin, 15. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Koło Dixmuiden i na południe od Ypern chwilowo żywa czynność ogniowa. Na pobojowiskach Arrasu doszło wskutek przesunięć naszych linii bojowych na północ od Scarpy tylko do małych dla nieprzyjaciela obfitych w straty potyczek. Od załębienia Scarpy aż do kolei Arras-Cambrai walczone wczoraj przed południem gwałtownie. W gęstych masach atakowały angielskie dywizje kilkakrotnie; odparowano ich stale wśród najkrwawszych strat. Poza swemi wielkimi ofiarami stracili Anglicy w ostatecznym uderzeniu naszych wojsk jeszcze 300 jeńców i 20 karabinów maszynowych.

Front armii niemieckiego następcy tronu Od Soissons aż do Reims i w zachodniej Szampanii szaleje dalej bitwa artyleryjska. Francuski ciężki ogień zniszczył w Laon kilka budynków.

Front armii ks. Albrechta: W niewielu odciinkach żywy ogień działowy. Kilka operacji na froncie północnym od Verdun aż do Bau de Sapt we Wogiezach przyniosło jeńców i łupy. W Artois nad Aisną, w Szampanii i na południe od Wogiezów żywa czynność lotnicza. Anglicy, Francuzi i Amerykanie stracili w walkach napowietrznych 17, z zestrzelenia z ziemi 4 samoloty, poza tem dwa balony na uwięzi. Rotmistrz bar. Richthofen zestrzelił swego 44, porucznik Schaefer 18. i 19. przeciwnika. Z trzech eskadr lotniczych, które zaatakowały wczoraj Freiburg, stracono trzech angielskich lotników.

Wielka bitwa w Szampanii.

Berlin, 16. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na północnym brzegu Scarpy powstrzymał nasz ogień niszczący angielskie masy atakowe wskutek czego szturm nie mógł być przeprowadzony. Także na północny wschód od Croisille rozbił nasz ogień silny atak angielski wśród obfitych strat. Na zachód od gościnka Arras a Cambrai odparło natarcie naszych wojsk nieprzyjaciela na Lanceurt i Boursca. Do krwawych strat walczących tam Australczyków dodać należy jeszcze stratę 475 jeńców i 15 karabinów maszynowych, które zabraliśmy, tudzież 22 dział, które wzięliśmy i przez rozsadzenie uczyniliśmy bezużytecznymi. Koło St. Quentin wzmożł się ogień artyleryjski.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Między Oisą i Aisną rozbiły się wczoraj przygotowane silnym ogniem ataki francuskie koło Vauxaillies i Chivres. Od Soissons aż do Reims w zachodniej części Szampanii trwała walka działowa przy silnem użyciu artylerii i miotaczy min. Po rozbiciu nieprzyjacielskich natarć wywiadowczych dnia 15. kwietnia rozgorzała dzisiaj rano na szerokim odciunku bitwa piechoty.

Front armii ks. Albrechta: Na równinie lotaryńskiej i w Bramie burgundzkiej pozostały akcje francuskich wojsk szturmowych przeciw naszym pozycjom bez skutku.

Jednolity atak nieprzyjacielskich lotników przeciw naszym balonom na uwięzi wzdłuż Alany był bezskuteczny. Przeciwnicy stracili wczoraj między Soissons i Verdun 11 samolotów, których większość posiada maszyny najnowsze systemu.



**Najstraszliwsza bitwa w historii świata.**

Berlin, 17. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu: Nad Aisną jest w toku jedna z największych walk tej strasznej wojny, a tem samem w historii świata. Od 6. b. m. trwało bez przerwy przygotowanie ogniowe z artylerią i miotaczami min, którymi Francuzi w jeszcze nigdy nie widzianej długości czasu, rozmiarach i gwałtowności próbowali uczynić pozycje nasze gotowymi do szturm, baterie nasze uczynić niezdolnymi do boju i wojska nasze zgnieć. Dnia 16. b. m. wcześnie rano rozpoczął się od Soupir nad Aisną do Bety, na północ od Reims francuski atak w gęstych rękach celem przełamania frontu, poprowadzony na froncie szerokości 40 km. przez znaczne siły piechoty i posiłki rezerw z niesłychaną siłą. Po południu rzucili Francuzi w bój nowe masy i wykonali silne ataki boczne na nasz front między Oisą i Conte sur Aisne. W dzisiejszej walce ogniowej, która zrównała pozycje i wyrwała szerokie, głębokie pola wybojowe, jest niewzruszona obrona już niemożliwą. Bój nie toczy się już o jedną linię, lecz o całą stopniowo ufortyfikowaną strefę. Bój o najprzedszytniejsze pozycje waha się, gdyż celem jest, choćby nawet ze stratą przyborów wojennych, oszczędzanie sił żywych i decydujące osłabienie przeciwnika przez ciężkie krwawe straty. Zadania te, dzięki doskonałemu kierownictwu i wspaniałej waleczności wojsk zostały spełnione. W dniu wczorajszym rozbiła się wielka francuska próba przełamania frontu, krwawe straty nieprzyjaciół są bardzo wielkie, przeszło 2100 jeńców pozostało w naszych rękach. Na niektórych miejscach, gdzie nieprzyjaciół wtargnął w nasze linie, toczą się dalej walki. Należy oczekiwać nowych nieprzyjacielskich ataków.

Dzisiaj rano rozgorzała walka w Szampanii między Prunay i Auberis. Plac boju ciągnie się tem samem od Oisy aż do Szampanii. Wojska oczekują zbliżających się ciężkich walk z pełnem zaufaniem. Z reszty zachodu niema nic do doniesienia.

Berlin, 18. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na placu boju w Arras rozpoczęła się w poszczególnych odcinkach znowu żywsza czynność artyleryjska. Na przedpolu naszej linii z obu stron Sommy rozgrywały się codziennie potyczki naszych posterunków z przednimi strażami przeciwnika. Koło St. Quentin, w którego katedrę kilka razy ugodzono, wzmagal się chwilowo ogień.

Front armii niem. następcy tronu: Na placu boju nad Aisną walka wczora przed południem ustała. Francuzi nie kontynuowali wyczerpanymi dywizjami swego uderzenia celem przełamania frontu po niepowodzeniach z dnia poprzedniego i wskutek poniesionych strat. Dopiero po południu rozpoczęły się częściowe ataki przeciwnika.

Na grzbiecie Beaulnar, na wzgórzach Craonne i na północny zachód od lasu La Sille aux Bois, złamały się fale szturmowe w ogniu i odparte zostały w walce z blizka. Także koło Le Godat i Courcy nad kanałem Aisna—Marna, odparto nieprzyjacielskie ataki.

Rozpoczęte wczorajszym rankiem ataki Francuzów w Szampanii runęły wprzód po bardzo silnym, od szeregu dni potęgującym się już działaniu ogniom na szerokości 20 km. Także tam usiłowane przez przeciwnika przełamanie frontu zostało powstrzymane w naszych pozycjach zaporowych. W kontraktatu wydarto walczącym tam francuskim dywizjom kolorowym zyskane już części lasu między Moronvillers i Auberive, i zabrano im 500 jeńców, tudzież pewną liczbę karabinów maszynowych.

W walkach z dnia 16. kwietnia zniszczył nasz ogień 26 często przez przeciwnika używanych samochodów parowych. W tym samym dniu zestrzelono w walkach powietrznych, tudzież z dział obronnych 15 nieprzyjacielskich samolotów. Na wielu miejscach wzięli udział w walkach piechoty lotnicy, przy użyciu bomb i karabinów maszynowych. Liczba jeńców podniosła się ponad 3000.

Front armii ks. Albrechta: Na lewym brzegu Mozeli i na południowy zachód od Miluzy przebiega żywa czynność ogniowa. Na północ od Muenster we Wogezach przyprowadziły wojska atakowe 10 jeńców z francuskich rowów.

Pierwszy gen.-kwatrmistrz: L u d e n d o r f f.

**Atak lotniczy na Fryburg.**

Berlin, 17. kwietnia. W sobotę, 14. b. m. w południe nieprzyjacielska eskadra lotnicza, złożona z 15 samolotów, zaatakowała otwarte miasto Fryburg. O godz. 5. po południu powtórzyły ten atak jeszcze dwie eskadry, liczące razem 23 samoloty. Ofiarą napadu padło kilkadziesiąt ludzi, 7 kobiet, 3 mężczyźni cywilnych i jeden żołnierz zginęli, 17 kobiet, 8 mężczyzn i 2 dzieci ranionych. Lotnicy nieprzyjacielscy obrali za cel ataku nowy teatr miejski, głównie zaś zakłady i kliniki uniwersyteckie. Instytut anatomiczny jest znacznie uszkodzony. Dzięki skutecznej akcji obronnej nie zdołano ataku wykonać w zupełności. Na jednym ze straconych samolotów wzięto do niewoli dowódcę ataku podpułkownika. Zeznał, że atak był odwetem za zatopienie okrętu »Gloucester Castle«.

**Sztab francuski o bitwie z Niemcami.**

Wiedeń, 17. kwietnia. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W sprawozdaniu francuskiego sztabu jenerałnego z 16. b. m. z godz. 11. wieczór jest powiedziane: Między Soisson a Reims zaatakowaliśmy po kilkunastu dniach przygotowaniu artylerii przed południem linie niemieckie na rozległości mniej więcej 40 km. Walka na całej linii, gdzie nieprzyjaciół skoncentrował bardzo znaczne siły i wielką ilość artylerii, była zacięta. Wszędzie waleczne nasze wojska pokonały energiczną obronę przeciwnika. Między Soissons a Craonne zajęliśmy pierwszą linię niemiecką. Na wschód od Craonne wojska nasze zajęły drugie stanowisko nieprzyjacielskie na południe od Juvincourt. Liczba jeńców, wziętych przez nas, przewyższa 10.000. Znaczny łup w materyale jeszcze nie przeliczony.

**Komunikat angielski.**

London, 16. kwietnia. Liczba wziętych do niewoli od rana 9. b. m. wynosi ponad 14 tysięcy. Wśród zdobytego materyału wojennego znajduje się 194 armat.

**Wojna w Macedonii.****Nic nowego.**

Berlin, 15. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Poza ogniem ryszującym w łuku Czerny bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 16. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 17. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Niema nic do doniesienia.

**Sukces na Czerwonej Ścianie.**

Berlin, 18. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Na zachód od Monastyr wyparł silny atak naszych wojsk Francuzów z pozycji na Czerwonej Ścianie, które na około kilometr szerokości pozostały w walkach marcowych w ręku nieprzyjacielskim. Kontrnatarcie odparto, zatrzymano przeszło 200 jeńców z kilku karabinami maszynowymi i miotaczami min.

Pierwszy gen.kwatrmistrz: L u d e n d o r f f.

**Wojna angielsko-niemiecka****Zatopienie dalszych 50.000 ton.**

Berlin, 15. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: Na morzu Śródziemnym zatopiono według nowo nadeszłych raportów dalszych 12 parowców i 14 żaglowców o pojemności 50.000 ton brutto. W tem 25. marca przed Aleksandryą uzbrojony parowiec angielski »Voljora« (4926 ton) z 7000 ton węgla z Glasgow do Aleksandryi; 31 marca nieznany uzbrojony parowiec około 5000 ton z węglami w drodze do Neapolu; 1. kwietnia uzbrojony parowiec angielski »Waren« (3709 ton) z 5000 ton węgla, jęczmienia i kukurydzy w drodze do Specyi i nieznany wyładowany parowiec (5000 ton), eskortowany przez cztery parowce rybackie; 3. kwietnia nieznany uzbrojony parowiec angielski (około 4000 ton) i trzy włoskie żaglowce z około 1000 ton fosfatu w drodze z Turisu do Livorus, 4. kwietnia nieznany wyładowany parowiec uzbrojony około 4000 ton, eskortowany przez dwa parowce rybackie; 5.

kwietnia norweski parowiec »Solstad« (4300 ton) z 6495 ton pszenicy w drodze z Australii do Livorus.

**Próby oderwania Austrii od Niemiec.**

»Deutsche Tageszeitung« donosi z Budapesztu: Jak można na podstawie zupełnie wiarygodnych doniesień stwierdzić, przedłożył ambasador Stanów Zjednoczonych Penfield przed swym odjazdem z Wiednia pewne propozycje w urzędzie zagranicznym, według których Austro-Węgry miały się oderwać od państwa niemieckiego i na podstawie porozumienia zawrzeć ugodę z koalicją, w myśl której Austria miała ustąpić część Galicyi, tudzież Trydent, następnie Banat, Bośnię i Hercegowinę, w zamian za co miała otrzymać po pobiciu Niemiec Bawaryę i Śląsk. Odmowa nastąpiła w takiej formie, że Penfield uznał bezcelowość dalszego swego pobytu we Wiedniu.

**Pomoc Ameryki.**

Berlin, 17. kwietnia. Biuro Reutera donosi: Prezydent Wilson wystosował do amerykańskich mężczyzn i młodzieży odezwę, w której między innymi powiedziano: Przygotowujemy się z największym pośpiechem do stanu wojennego celem uzbrojenia silnej duchem armii. Nie uważamy jednak walki za jedyny żywioł. Walczymy za prawa ludzkości, za przyszły pokój i bezpieczeństwo świata. Ażeby zwycięstwo to godnie i skutecznie przeprowadzić, należy bez względu na interes jednostek, ale z nakazaną chytrą, której nie można usuwać przed wielkimi celami, wszystko postawić na usługi szlachetnej sprawy. Przedewszystkiem należy podkreślić, że obok zadania wojny mamy jeszcze inne obowiązki do spełnienia: dostarczenie środków żywności w nadmiarze nie tylko dla nas, naszej armii i naszych marynarzy, lecz również dla wielkiej części tych ludów, z którymi nas obecnie łączy wspólna sprawa. Nasze warsztaty okrętowe muszą budować setki okrętów, nasze pola muszą dostarczać bawełny i zboża, aby naszych sprzymierzeńców uzbroić, ubrać i zaopatrzyć ich we wszystko. Głównem zadaniem jest jednak bogate zaopatrzenie w środki żywności. Bez obfitych środków żywności dla armii i ludów wielka sprawa, do której przyłączyliśmy się, złamie się i spełnie na niczem. Zapasy środków żywności są szczupłe. Nie tylko w czasie obecnej ciężkiej sytuacji, lecz niejaki czas po wojnie musi Ameryka wielkiej części ludów Europy pomóc swem żniwem. Od tego zawisł także los wojny i los sprzymierzonych z nami ludów.

Apeluję przeto do młodych i starych, by nikt nie szczędził dla wielkiej sprawy trudów i pracy. Szczególnie apeluję do farmerów stanów południowych o uprawianie wielkiej ilości bawełny i zboża. Spodziewam się, że farmerzy oprą się pokusie obecnych wysokich cen za bawełnę i w interesie ludzkości pomogą wyżywić sprzymierzone ludy, aby mogły walczyć za wolność i prawo.

**Boliwia przeciw Niemcom.**

La Paz, 16. kwietnia. Wedle Biura Reutera. Boliwia (republika w południowej Ameryce) zerwała stosunki z Niemcami.

**Socjaliści rosyjscy wrócili przez Niemcy do Rosyi.**

Berlin, 15. kwietnia. »Lok.-Anz.« donosi z Sztokholmu: Dzisiaj przybyło do Sztokholmu kilku rewolucjonistów rosyjskich, którzy podali do socjalistycznej »Politiken« następujący komunikat:

Anglia, która oficjalnie rewolucję rosyjską powitała przyjaźnie, próbowała zaraz zniszczyć jej wynik, sprzeciwiła się wydanej amnestyi i nie chciała pozwolić rewolucjonistom sprzyjającym pokojowi na przejazd. Wskutek tego rozpoczęto rokowania o przejazd z rządem niemieckim. Niemcy udzieliły pociągowi rosyjskiemu praw eksterytoryalnych. Dnia 9. kwietnia przejechało przez Niemcy 30 socjalistów rosyjskich, mężczyzn i kobiet, między nimi Lenin i Synowiew, tudzież kilku członków polskiego związku robotniczego. Władze niemieckie wykonały lojalnie ugodę. Przed odjazdem podpisano protokół, w którym żurnaliści francuscy i Paweł Hartstein, członek radykalnej



opozycji niemieckiej, przyłączyli się całkowicie do postępowania socjalistów.

#### Ruch strejkowy w Berlinie.

Berlin, 17. kwietnia. Wczoraj rozpoczął się strejk w Berlinie. Strejkujących ocenić można na 150.000 ludzi. Strejkujący żądają zadowalającego rozdziału żywności. Stoją oni na stanowisku, że w Niemczech jest dosyć żywności, jeśli tylko przeprowadzone zostanie zajęcie zapasów w mieście i na wsi. Żądają nadto natychmiastowego zaprowadzenia równego prawa wyborczego w Prusach. Zgromadzenia, odbyte w ciągu przedpołudnia, wykazały mały udział w stosunku do liczby strejkujących. To samo odnosi się do pochodów ulicznych, które wnet się rozwinęły, że ruch na ulicach, zwłaszcza we wnętrzu miasta, nic nie ucierpiał. Mimo tego niewinnego przebiegu manifestacji należy ubolewać, że wogóle przyszła ona do skutku. Aranżerów powinien być powstrzymać wzgląd na przesadne wieści, jakie rozejdą się za granicą, jak też fakt, że każda utracona godzina pracy wychodzi na korzyść wroga naszym.

Dnia 18. b. m. powrócili wszyscy robotnicy — których miało strejkować aż 300 tysięcy — do pracy, gdyż rząd obiecał, że się postara dla nich o żywność.

#### Zmiana systemu w Austrii.

We wewnętrznej polityce austriackiej nastąpił przewrót. Dotychczas kwestya zwołania parlamentu uzależnioną była od wprowadzenia drogi paragrafu 14. ustawy o nowym regulaminie dla Izby poselskiej, o języku państwowym niemieckim i ustawy co do podziału Czech na okręgi. To były warunki partii niemieckich a na gruncie warunków tych stał rząd.

Nagle jednak w zapatrywaniach rządu nastąpiła zasadnicza zmiana. Jak pisma wiedeńskie donoszą, na zmianę tę wpłynął głównie minister spraw zewnętrznych hr. Czernin.

#### Dymisya ministrów Baerneithera i Urbana.

Wiedeń, 17. kwietnia. Pisma dowiadują się, że minister Baerneither i min. handlu Urban wnieśli prośbę o dymisyę. W kołach politycznych uzasadniają ten krok tem, że zwołanie Rady państwa ma nastąpić w maju, że jednak miarodajne koła polityczne ze względu na wydarzenia na polu polityki zewnętrznej nie uważają za odpowiednie w tej chwili, by przez zastosowanie paragrafu 14. poczynić przygotowania do zwołania, wskutek czego też oczekiwane cesarskie rozporządzenie w sprawie nowego regulaminu Rady państwa, uporządkowania narodowych stosunków w Czechach, tudzież ustalenia języka państwowego odroczone. Obaj ministrowie wstąpili do gabinetu za zgodą niemiecko-mieszczkańskich partii. Ponieważ w kilku uchwałach związku narodowo-niemieckiego i chrześcijańsko-socjalnego zażądano zapewnienia zwołania parlamentu, widzieli się obaj ministrowie zmuszonymi do podania się do dymisji.

Dnia 18. b. m. wieczorem zjawił się minister Baerneither na posiedzeniu niemieckiego związku narodowego, gdzie właśnie zamierzano uchwalić ostre oświadczenie przeciw ministerstwu Clam Martinica. Uwiadomił on zebranych, że cesarz przyjmie dnia 19. b. m. wieczorem zastępców niemiecko-mieszczkańskich stronnictw i zażądał, żeby uchwałę odroczone na czas po audyencji. Spodziewają się, że na tej audyencji ustąpienie ministrów niemieckich będzie zażegnane.

«Ostdeutsche Rundschau» donosi, że prezydent ministrów Clam Martinic cieszy się zupełnym zaufaniem cesarza i że dymisya ministrów Urbana, Baerneithera i dr. Bobrzyńskiego nie będzie przez cesarza przyjęta.

#### Dymisya dra Bobrzyńskiego.

Wiedeń, 17. kwietnia. Minister dla Galicji, dr. Michał Bobrzyński, wniósł dymisyę.

Według doniesień pism, minister dla Galicji dr. Bobrzyński podał się do dymisji z tego powodu, że załatwienie kwestyi wyodrębnienia Galicji nie wypadło po myśli Koła polskiego. W niektórych pismach wskazują na to, że Koło polskie nie powzięło jeszcze żadnej stanowczej uchwały, wobec czego nie jest nieprawdopodobnem, iż dymisji Bobrzyńskiego nie potrzeba uważać jako nieodwołalną.

## Generał Russki o położeniu Niemiec i Rosyi.

«Dziennik Polski» (Petrograd) z d. 26. marca donosi: «Russkaja Wolia» ogłasza interesujący wywiad z generałem Russkim.

Przedewszystkiem — mówił generał — należy obalić baśnie o zupełnem wyniszczeniu Niemiec pod względem żywnościowym, metalowym i ludzkim.

Nie wiem, jak żywią się Niemcy wewnątrz kraju, natomiast wiem, że tysiące jeńców, wziętych przez nas w czasie ostatniej ofensywy na południe od jeziora Babi, byli syci i odżywieni. W czasie wspomnianej ofensywy w ręce nasze dostały się znaczne zapasy żywności. Wszystko to wskazuje, że na froncie żołnierze niemieccy nie cierpią głodu. Ubrani i uzbrojeni są oni doskonale.

Oczywiście, rozumie się samo przez się, że fakt ten jest okupiony drogą ceną głodzenia i wyniszczenia się całego wnętrza kraju. Jednak niemiecki naród jest karny i cierpliwy. Należy pizeto przypuszczać, że jego opór będzie się dalej przeciągać.

Śmieszną rzeczą jest mówić o głodzie metalowym Niemiec, kiedy prawie dwie trzecie francuskiej metalurgii znajduje się w rękach niemieckich. Materiał ludzki jest u Niemców niewątpliwie silnie zużyty. Natomiast wzmogły się znacznie ich siły mechaniczne.

Rzecz prosta, wszystko to nie dowodzi wcale, aby siły Niemców były nie do pokonania. Przeciwnie, nasi sprzymierzeńcy na zachodzie we wszystkich kierunkach przewyższyli Niemców. Dowodzi tego ostatnia ofensywa francusko-angielska na froncie zachodnim. Jednakowoż powtarzam, przed nami stoi jeszcze wróg silny i uparty. Wszelkie ludzenie się opowiadaniem na temat osłabienia Niemców jest śmiertelnym grzechem. Wskutek niego to ponosiliśmy tyle szkód od samego początku wojny.

Na pytanie, jak długo potrwa jeszcze wojna, odpowiedział gen. Russki:

W mojej sytuacji trudno wdawać się w przepowiednie. Mogę tylko tyle powiedzieć, że według wszelkiego prawdopodobieństwa punkt ciężkości wojny znajduje się obecnie na froncie naszych sprzymierzeńców i tam też, według wszelkich danych Niemcom będzie zadany stanowczy cios. Kiedy jednak to nastąpi i jak tam ujdą wypadki, trudno dziś orzec stanowczo.

Co się tyczy naszego frontu w obecnej chwili, to jak już wspominałem, ofensywa niemiecka możliwa jest tutaj każdej godziny.

Jednakowoż generał Russki wierzy, że wojska rosyjskie, dzięki wybornemu duchowi, jaki w nich panuje, będą w stanie stawić w danym czasie opór wszelkim zakusom wroga.

## Mowa posła Trampczyńskiego.

Posel polski w sejmie pruskim, adwokat Wojciech Trampczyński z Poznania, wygłosił w sejmie w lutym b. r. świetną mowę jako odpowiedź na wywody ministra spraw wewnętrznych Loebella, wypowiedziane swego czasu w odpowiedzi na głośną mowę posła Wojciecha Korfanteo. Mowa posła Trampczyńskiego, intrygująca tak świetnie o stosunkach społecznych i narodowych w zaborze pruskim, brzmi według «Pielgrzyma» jak następuje:

«Moi Panowie! W pierwszym rządzie chcę zwrócić uwagę pana ministra na smutny los robotników polskich z Królestwa Polskiego. Wiem wprawdzie, że różne nadużycia, których ofiarą są ci robotnicy, nie są winą pana ministra i jego wydziału, bo musi dzielić swą władzę z urzędnikami wojskowymi. W każdym razie wpływ jego sięga i do władz wojskowych. O ile zaś pan minister pomocy dać nie może, apeluję do opinii publicznej, aby wymusiła naprawę stosunków.

Wojna zaskoczyła około ćwierć miliona robotników polskich w Niemczech. Robotników na mocy rozporządzeń wojskowych już nie wyszczono z granic państwa niemieckiego. Rozporządzenie to było zupełnie bezprawne, niezgodne z zasadami prawa międzynarodowego, pozwalającego tylko na internowanie takich obywateli poddanych, którzy mogą być zaciągnięci do wojska nieprzyjacielskiego. Możecie panowie sobie wyobrazić straszne położenie tych lu-

dzi, którzy od przeszło dwa i pół roku wyrwani są z łona rodziny. Prócz tego stali się oni ofiarą wyzysku ze strony pracodawców, którzy, wiedząc, że robotnik miejsca opuścić nie może, płacą tylko tyle, ile sami chcą. N. p. w pewnej wsi w Prusach Zachodnich gospodarz jakiś płaci robotnikowi sezonowemu dosłownie 30 fenigów dziennie i trzyma go od dwóch lat.

Minister spraw wewnętrznych powinien wkroczyć przeciwko takiemu wyzyskowi i postarać się o to, aby kontrola ścisła, jaką zaprowadzono nad robotnikami, skierowaną była nie tylko przeciwko robotnikom, ale i na ich korzyść.

Ponieważ zapotrzebowanie robotnika większe było, niż liczba internowanych, starano się o sprowadzenie większej ilości z Królestwa. Powoli liczba wszystkich robotników z Królestwa dosięgła pół miliona. Obecny pan minister oddał monopol wyszukiwania nowych robotników niemieckiej centrali robotniczej. Przeciwnie teje muszę wytoczyć oskarżenie, że na agentów w liczbie jakichś 500 dobiera sobie ludzi, którzy w niesumieny sposób oszukują robotników co do myta przyszłego i sposobu zajęcia. Mianowicie ściągają oni dużo ludzi tem, że obiecują w piśmiennym kontrakcie bardzo znaczny deputat, n. p. 30 funtów kartofli tygodniowo, litr mleka dziennie i t. d., ale nie zwracają uwagi na dopisek, opiewający, że w miejsce deputatu mają być płacone pieniądze. Gazety niemieckie podniosły wrzawę o to, że robotnicy dostają tyle żywności, tymczasem w rzeczywistości bardzo mało, a za każdy funt kartofli 3 i pół feniga, a za litr mleka 4 do 5 fenigów. Oczywiście za te pieniądze żywności sobie kupić nie mogą. Gdy zaś się wszystko razem zliczy, płaca robotników z Królestwa znacznie jest niższą niż robotnika tutejszego.

Drugim punktem, w którym robotnika wyzyskują, jest czas służby, na jaki się godzi. W drukowanych kontraktach zwykle powiedziano, na czas wojny, a conajmniej na 6 miesięcy. Agenci zaś spekulują na to, że drukowanego kontraktu nikt nie czyta i wmawiają w robotnika, że godzi się tylko na 6 miesięcy. O setkach robotników wiem, że w ten sposób zostali oszukani. Ale władza wojskowa spaczyła tę sprawę jeszcze więcej na niekorzyść robotników, bo ogłosiła nagle, że wszyscy robotnicy z Królestwa bez względu na to, jaki kontrakt mają, uchodzą za niewolnych, t. j. za niewolników, którym do kraju wracać nie wolno. Zwracam się do opinii publicznej, w jak niezgodny sposób przez okłamywanie tych ludzi ściągnięto ich do Niemiec. I tak już wiele tysięcy takich, którzy myśleli, że się godzą na 6 miesięcy, przetrzymani są przeszło półtora roku.

Oczywiście pracodawcy i tu położenie wyzyskują, dyktując warunki przedłużania kontraktu, ponieważ wiedzą, że robotnik jest bezbronny. Zważyć przytem trzeba, że nawet kontrakt przedłużony na pierwszych warunkach jest dziś już krzywdą robotnika, bo za pracę stosowną przed półtora rokiem, dziś już nikt wyżyć się nie może.

Pod pręgierz opinii publicznej stawiam przytem rozporządzenie jeneralnej komendy w Monasterze z dnia 16. października 1915 i 16. lutego 1916. r., w którym zaleca się pracodawcom, aby robotników opornych zmuszano przez odebranie pościeli, światła i pożywienia do przedłużenia kontraktu ubiegłego. (Głosy oburzenia ze wszystkich stron.) Mam nadzieję, że pan minister użyje swego wpływu, aby przez nowy urząd wojskowy zagrozić nadal podobnej gospodarce barbarzyńskiej.

Nie mogę przytem zamilczeć, że w ostatnim czasie centrala robotnicza urzędu w Królestwie Polskiem za pomocą władz tamtejszych zupełnie obławę na ludzi. N. p. w końcu listopada 1916. r., a więc po manifestie 5. listopada, ogłoszono bezpłatne przedstawienie w teatrze. Teatr był oświetlony, ale gdy się publiczność zbierała, otoczono teatr wojskiem, wyłapano ludzi zdalnych do pracy i oddano do centrali.

Ponieważ pan minister część spraw policyjnych oddał centrali robotniczej, ma zatem prawo i obowiązek ją kontrolować. Nie może on oczywiście być odpowiedzialny za każdego z jeńców, ale błąd tkwi w samem urzędowaniu centrali, która oczywiście uważa się wyłącznie za przedstawicielkę interesów pracodawców. Dłóż najprostszem byłoby dodanie do jej biura także zastępców robotniczych. Centrala bierze tak znaczne prowizye, z których nie składa ra-



chunków, że na pokrycie kosztów prowizye te starczą.

W dwóch punktach pan minister ponosi wprost winę za smutne losy robotników. Rozporządził on w roku 1915., że robotnicy sezonowi, którzy kiedykolwiek przed 1. majem 1915 byli w Niemczech zatrudnieni w rolnictwie, muszą wrócić do rolnictwa. Otóż jak panom wiadomo, w roku 1914., przy głodzie, jaki panował w Królestwie, znaczna ilość fachowych robotników miejskich, jak krawców, szewców, stolarzy i t. p. zgłosiła się do robót rolnych. Po krótkim czasie ludzie się przekonali, że są do robót tych niezdolnymi i znaleźli miejsca, odpowiadające ich siłom i zdolnościom. Dzięki rozporządzeniu pana ministra policja wzywa tych ludzi wbrew ich woli i woli pracodawców i posyła na wieś.

(Dok. nast.)

## Z Cieszyna i okolicy.

**Przegląd 45 do 50-letnich i wykreślonych z list stawienictwa.** Magistrat wiedeński wydał ogłoszenie o nowym przeglądzie obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu osób, urodzonych w latach od 1871 do 1867, jako też o szczególnym przeglądzie, dotąd wyłączonych, z powodu stwierdzonej ułomności do każdej służby niezdolnych osób, urodzonych w latach od 1893 do 1867. Wezwani powinni się zgłaszać w czasie od 23. do 30. kwietnia. Przeglądy odbędą się w czasie od 17. maja do 14. czerwca. Ogłoszenie to wydane dla Wiednia jest zapowiedzią, że i u nas w następnych dniach takie same wydane zostanie.

**Odnaczenie.** W jednej z kompanij naszego śląskiego pułku piechoty, stojącej pod komendą porucznika Molina ze Simoradza, odnaczeni zostali za waleczność przed nieprzyjacielem srebrnym medalem II. klasy feldfebel Justyn Herman z Zebrzydowic i plutonowy Franciszek Mackowski z Górnej Suche, pocztą polowa 293.

«Gwiazdka Cieszyńska» drukuje się znowu w drukarni «Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra».

«Dziennik Cieszyński» podnosi przeciw nam zarzut, że drukujemy nasze pismo w tej samej drukarni, w której drukuje się «Ślązak» i «Nowy Czas». Zapewne złośliwa ta notatka jest inspirowana przez najemcę koncesyi Tow. Domu Narodowego, zapewne nie z narodowych lub idealnych pobudek, pod które się podszywa, lecz z czysto samolubnych, egoistycznych materyalnych powodów. My tylko przypominamy owemu inspiratorowi chwilę, kiedy to, założywszy siarczysty protest przeciw przeniesieniu zakupionej koncesyi drukarskiej na «Dziedzictwo», zebrał o podpisy u różnych drukarzy cieszyńskich, a następnie osobiście dnia 16. sierpnia 1912. r. o godz. 5. minut 10 po południu oddał w c. k. starostwie w Cieszynie celem przedłożenia tegoż «uroczystego protestu» w c. k. rządzie krajowym w Opawie. Był to protest «Polaka», wystosowany w języku niemieckim, przeciw zakupieniu koncesyi drukarskiej przez towarzystwo polskie od Niemca. Lecz argumenty autora protestu były bardzo słabe, mijające się z prawdą a przypuszczenia, na jakie sobie pozwalał, dowolne tak, iż protest został bezskuteczny. A obecnie ten sam pan, który się powinien wstydić swego haniebnego postępu z r. 1912., dzióbie i zaczepia. Nam się zdaje, że pismo nasze wobec powyższego wyjaśnienia możemy drukować gdzie chcemy, a nie będziemy się pytali o łaskawe zezwolenie ze strony denuncjujących autorów protestów. Nakoniec zastrzegamy się jak najenergiczniej przeciw takiej podjazdowej robocie.

**Dni cesarskie w szkołach.** Minister oświaty ustanowił następne dni wolne od nauki w szkołach średnich: 4. listopada, dzień imienin cesarza; 27. kwietnia, dzień imienin cesarzowej; 9. maja, dzień urodzin cesarzowej. Dzień urodzin cesarza (17. sierpnia) przypada na czas wielkich wakacji. Co do ferii w dniu 21. listopada (dzień śmierci cesarza Franciszka Józefa I.) i na upamiętnienie wstąpienia na tron cesarza Karola zostaną jeszcze wydane zarządzenia. Dni wolne 2. grudnia (wstąpienie na tron ś. p. cesarza Franciszka Józefa I.) i 19. listopada (dzień imienin ś. p. cesarzowej) odpadają.

Minister Höfer w Mor. Ostrawie i w Cieszynie. W przejeździe do Galicji zatrzymał się kierownik c. k. Urzędu żywnościowego minister Höfer we wrek 17. kwietnia w Mor. Ostrawie,

gdzie wraz z szefami krajowymi Moraw i Śląska, tudzież zastępcami górnictwa i wielkiego przemysłu, jako też delegatami robotników odbył konferencję w aktualnych kwestiach żywienia, a przede wszystkim równomiernego podziału środków żywności. Konferencja doprowadziła do zadowalającego wyniku. Po południu wyjechał minister i w drodze wstąpił do Cieszyna, skąd dopiero odjechał do Krakowa.

**Obowiązek zgłaszania się reklamowanych nauczycieli do przeglądu.** C. k. Biuro korespondencji: Ponieważ według najnowszego ogłoszenia osoby reklamowane, pozostające w służbie dworskiej, państwowej i krajowej, wolne są od obowiązku zgłoszenia się do przeglądu, powstało pytanie, czy nauczyciele szkół ludowych i wydziałowych, jako pozostający w służbie krajowej, też należą do tej kategorii wolnych od obowiązku zgłoszenia się. Według zasięgniętych informacji oświadczyć należy, że nauczyciele obowiązani są do zgłoszenia się. Wszyscy nauczyciele reklamowani winni zatem, o ile tego dotąd nie uczynili, z dokumentami swymi zgłosić się w gminie swoich miejsc pobytu. — Odmienne od powyższej wiadomości brzmi nowsza wiadomość, według której namiestnictwo galicyjskie rozporządzeniem z dnia 13. b. m. ogłosiło, że nauczyciele w służbie krajowej są wolni od zgłaszania się. Donoszą także z powiatu fryszackiego, że Rada szkolna krajowa cofnęła pierwszy okólnik co do obowiązku zgłaszania się reklamowanych nauczycieli. Czy w powiecie cieszyńskim wydano już podobne zarządzenie, nie jest nam dotychczas wiadomo.

**Pozdrowienia czytelnikom «Gwiazdki Cieszyńskiej»** z pola walki: Fr. Piperek z Lutyni, Jan Koziorek z Pietwałdu, Paweł Raszka z Krasnej i Jan Nowotny z Przywoza, pocztą polowa 420.

**Zimna wiosna.** Dziś, 19. b. m., pokrył znów śnieg nasze pola i lasy i dokucza wszystkim wilgotne zimno. Zima tegoroczna dała się nam rzeczywiście we znaki.

**1000 dni wojny.** W niedzielę, dnia 22. b. m., upłynie tysięczny dzień wojny światowej. Wojna rozpoczęła się dnia 28. lipca 1914. r.

**Wysyłanie koni wojskowych do robót w polu.** Według ogłoszenia c. k. ministerstwa rolnictwa na mocy rozporządzenia c. k. ministerstwa wojny władze wojskowe będą i w tym roku w miarę możliwości pożyczają na życzenie gminom lub prywatnym właścicielom koni do robót w polu i wogóle do wszelkich robót rolniczych. Po konie zgłaszać należy się przez dotyczące władze powiatowe (c. k. starostwo) lub wprost do tych krajowych władz pośrednictwa pracy (Landesarbeitsnachweisstellen), w których obrębie leży dotycząca władza polityczna. Wszelkie bliższe warunki i obowiązki, dotyczące otrzymywania koni wojskowych i obchodzenia się z nimi, są ogłoszone w każdym urzędzie gminnym i c. k. starostwach.

**Nowe karty na kawę** zostały wydane z d. 17. b. m. Opiewają one na jedną ósmą kg. kawy ziarnistej lub na jedną czwartą kg. mieszaniny kawy i obowiązują 8 tygodni. Cena kawy pozostaje w dawnej wysokości 8 K za 1 kg. Pojęcie «mieszaniny kawy» i jej cena zostanie niebawem ogłoszona osobnym rozporządzeniem. Te gminy, które jeszcze posiadają większe zapasy kawy, mogą za osobnymi legitymacjami (nie dopuszczającami jednak żadnych nadużyć), rozsprzedać między swych obywateli po jednej szesnastce kg. kawy na głowę. Tyczy się to jednak czasu przejściowego, t. zn. przed wydaniem nowych kart na kawę. Na nowe karty będzie można dostać albo jedną ósmą kg. czystej kawy lub też jedną czwartą kg. mieszaniny; kartę zawsze całą się oddaje.

**Zorganizowanie władz w służbie żywienia.** Wskutek rozporządzenia c. k. urzędu dla żywienia ludności mają wszystkie państwowe władze, zajmujące się sprawami żywienia, w ten sposób zorganizować się, by, o ile możliwości, tworzyły jednolitą, zamkniętą dla siebie grupę działania, obejmującą wszystkie tutaj należące agendy. W ten sposób wszystkie te sprawy gospodarcze będą mogły być załatwione według jednolitego planu. W myśl powyższego rozporządzenia dotychczasowy departament aprowizacyjny c. k. śląskiego rządu krajowego przekształcił się w krajowy urząd gospodarczy (Landeswirtschaftsamt, skrócone: Lawa), obejmujący cztery grupy. Telegraficzny adres nowego urzędu opiewa: «Lawa — Troppau». Istniejące dotychczas powiatowe

wydziały aprowizacyjne w podobny sposób zostaną przemienione na powiatowe urzędy gospodarcze, zawiadywane przez powiatowych referentów gospodarczych. Takie same urzędy otrzymają miasta z własnym statutem. Przy większych gminach zamierzone jest utworzenie gminnych urzędów gospodarczych. Celem współdziałania i porozumiewania się władz ze społeczeństwem ustanowieni zostaną krajowi, powiatowi i gminni radcy gospodarczy.

**Sprawę zaopatrzenia Cieszyna w węgiel** poruszono na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej z dnia 16. b. m. Burmistrz doniósł, że dowóz węgla do Cieszyna w ostatnich czasach natrafił na bardzo wielkie trudności, ponieważ wszystkie zapasy węgla z śląskiego zagłębia zajęte są na cele państwowe. Burmistrz zwrócił się do władz centralnych i dzięki nadzwyczaj uprzedzającemu zarządzeniu ministerstwa robót publicznych zostało zastrzeżone dla Cieszyna 45 wagonów węgla miesięcznie, które jednakże będzie użyte głównie dla przemysłowych przedsiębiorstw miejskich i aprowizacyjnych.

**Spis kur.** W całym starostwie bielskiem odbył się w tych dniach spis nośnych kur. Podobne spisy odbywają się lub odbędą się także w innych powiatach.

**Nadawanie paczek do Galicji.** Zniesiono ograniczenia nadawania pocztą paczek do Galicji, według których można było nadawać tylko paczki niezbędne, pilne, z nasionami, pieńdzmi, przyrządami rolniczymi i składowymi częściami tychże. Na wypadek jednak nagromadzenia się paczek i trudności w odsyłce mogą ponownie nastąpić ograniczenia lub zastawienia tego obrotu podczas niektórych dni.

**Z Bielska.** (Aresztowanie całej klasy.) Po ostatnich poborach uczniowie klasy siódmej gimnazjum niemieckiego śpiewali na ulicy «Die Wacht am Rhein», zmieniając przytem ostatnie dwa wiersze, którymi kończy się każda zwrotka, z zastosowaniem tekstu, odpowiednio do okoliczności poborowej. Aresztowano ich, lecz później wypuszczono na wolność.

**Z Jaworzynki.** (Jako podejrzaną o dzieciobójstwo) uwięziono tutaj 25 letnią córkę chałupnika Annę Ł. Uwięziona twierdzi, że dziecko przyszło nieżywe na świat, zwłoki noworodka miały jednak na głowie zranienia, które w gwałtowny sposób mogły zostać spowodowane. Obdukcja sądowa wyjaśni, czy i o ile zachodzi tutaj zbrodnia.

**Z Nydku.** Przed świętami wielkanocnymi zmarł tu najstarszy człowiek w gminie, ś. p. Paweł Szturc w 96. roku życia.

**Z Trzyńca.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Piętnastoletni robotnik hutniczy Jan Kosmala z Cieszyna, jadąc we windzie, przez nieostrożność uderzył głową o żelazne okratowanie windy i doznał zwichnięcia górnej szczęki i nosa, oprócz tego odniósł ciężkie skaleczenia na głowie. W niebezpiecznym stanie odwieziono nieszczęśliwego do szpitala krajowego w Cieszynie.

## Rozmaitości.

**Zapasy Austrii i Niemiec do zniw.** W dniach 12. i 13. b. m. pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych hr. Czernina odbyły się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencje przedstawicieli interesowanych ministerstw obu państw monarchii i Niemiec w sprawach aprowizacji. Konferencje te doprowadziły do zupełnej jednomyślności co do stojących pod obradami kwestyi i dały pewną rękojmię, że zapotrzebowanie monarchii i Niemiec aż do najbliższych zniw jest w pełni pokryte stożkami do rozporządzenia zapasami.

**Nadmiar bydła w Karyntyi.** W karyntyjskim czasopiśmie rolniczym «Bauernbote» skarży się pewien czytelnik z Lavanthal na trudność zbytu bydła rzeźnego. Rolnicy tamtejsi mają większą ilość wołów na sprzedaż i nie mogą się ich pozbyć. Handlarzom nie wolno sprzedawać, a Towarzystwo zbytu bydła, które ma monopol na zakupno bydła, nie ma zapotrzebowania i dlatego nie chce nic zakupywać. Skutkiem tego rolnicy tamtejsi są zmuszeni sztuki rzeźne żywić w dalszym ciągu, co naraża ich na straty. Na ogół stan bydła w Karyntyi jest wyższy o 2000 sztuk od stanu zeszłorocznego.

**Dziwne.** We Francji duchowieństwo nie jest uwolnione od wojska. W czasie obecnej



wojny powołani zostali wszyscy zdrowi kapłani w przepisanych latach na front w liczbie około 10 tysięcy, z których zginęło już przeszło 340. Powołano także 11 biskupów pod broń, t. j. do służby z karabinem czy szablą w ręku. Kto zastąpi ich we Francji i tak niebogatej w duszpasterzy? A rząd nie chce uznać, że zaspokajania duchownych potrzeb za powód do zwolnienia od służby wojskowej. Gminy mają prawo reklamować potrzebnych im ludzi. Uwalniają więc z wojska różnych pisarzy, posługaczy kolejowych, listonoszów itd. Dotąd nie reklamowano jednak ani jednego księdza. Gminom francuskim jest więc proboszcz mniej potrzebny niżli zwykły sługa gminny lub listonosz. Kiedy papież prosił o uwolnienie przynajmniej biskupów od wojska, wtedy prezydent Poincaré odpowiedział, że »wobec prawa biskupi są równi każdemu obywatelowi«. Papież więc nic nie wskórał, gdyby natomiast jakiś wójt reklamował takiego biskupa i udowodnił, że on gminie potrzebny, zostałby uwolniony natychmiast. Dziwne to doprawdy!

**Jak zastąpić kawę.** Podobnie jak dzisiaj, brakowało kawy z początku 19. wieku w czasie blokady kontynentalnej, kiedy to Anglia w walce z Napoleonem I. odcięła Europę od dowozu towarów kolonialnych. Wtedy w braku trzciny cukrowej zaczęto wyrabiać cukier z buraków, a także kawę starano się zastąpić innymi materiami roślinnymi. Trudno zastąpić skład chemiczny kawy; najpierw zwrócono u schyłku 18. w. uwagę na cykorię. Uważano ją dawniej za środek leczniczy. Suszono liście cykoryi albo upalano, a nawet przepalano jej korzenie. Cykorya nadaje kawie piękne zabarwienie i przysmak i jest najważniejszym i najwzajemniejszym surogatem kawy. Drugą rośliną, podobną do cykoryi, jest marchew u nas rozpowszechniona. Przygotowuje się ją tak samo jak wyżej powiedziano o cykori. Lepszym surogatem są figi. Do surogatów, które bez użycia kawy właściwie mogą ją w napoju zastąpić, należy jęczmień. Kawę z żółdziej przyrządza się w ten sposób, że się dojrzałe żółdziej wyłuskiwa, przegotowia i zwolna przypala na piecu, potem się w młynku miele lub tłucze w moździerzu i stosownie do tego czy kto lubi mocniejszą czy słabszą kawę, daje się jedną do trzech łyżeczek do ćwierci litra kipiącej wody, gotuje się i miesza delikatnie, aby osadu nie zmacić. W końcu kilka uwag o sporządzaniu kawy. Używając zwykłej kawy tylko, da się jej wiele zaoszczędzić przez rozumne użycie. Przedewszystkiem trzeba więc należycie upaloną kawę bardzo mało ze-

mleć. Młynek powinien być od czasu do czasu wymyty i to wrzącą wodą, gdyż tłuszcz, zawarty w kawie, osadza się na kółkach młynka, a kiedy się zestarzeje, psuje dobroć i smak mielonej kawy. Dobrze upalona kawa powinna mieć kolor jasno-brązowy. Parzyć kawę należy tylko zupełnie kipiącą wodą o plus 106 stopniach Celzjusza. Każda inna temperatura marnuje dużo materiału. Kto nie ma dobrej maszyny, leniej niech gotuje kawę na turecku, t. j. w następujący sposób: 2 dk. mielonej kawy i 1/2 do 1 dk cykoryi wysypuje się do półtora szklanki wrzącej wody. Gdy raz kawa zakipi, zakrapia się ją jedną łyżką zimnej wody, odstawia się na bok, by się ustała, nakrywa się szczelnie, a po chwili zlewa się ją ostrożnie, by osadu nie zmacić.

**Zatwardzenie usuwa się** powszechnie zapomocą środków przeczyszczających. Koniecznym jest jednak wybrać taki środek przeczyszczający, który nie drażni jelit i nie powoduje przyzwyczajenia się. Są środki przeczyszczające, z których trzeba brać coraz to więcej, by skutek osiągnąć. W końcu musi się ich codziennie używać i nie można się nigdy bez nich obyć. Są jednak środki przeczyszczające, które żołądek i jelita wzmacniają, tak, że są one w stanie prawidłowo bez dalszego użycia środków przeczyszczających trawić i sprowadzać regularną przemianę materii. Takim polecenia godnym środkiem przeczyszczającym są Feller's pigułki rumbardowe z marką »Elza«, które podniecają apetyt. Równie kobiety i dzieci chętnie ich używają z powodu łagodnego ich działania. Również są one zupełnie niewinny i nieszkodliwym środkiem przy usunięciu niepożądanego osadu tłuszczu; zapobiegają one także jego powrotowi. Ceny pokojowe: 6 pudełek posyła wszędzie franco za 5 K 57 h aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Równocześnie można zamówić Feller's kojący ból Fluid z esencji roślin z marką »Elza«, 12 flaszek 7 K 32 h franko. Wspaniały ten, oddawna wypróbowany środek uwolnił już wiele tysięcy ludzi od zatarzałych nawet bólów, które wystąpiły z powodu przeciągu, przeziębienia, wilgoci i t. d. (v. s.)

## Prośba.

Gdy jęk rozpacz płynie pod niebo,  
zwątpienie władą nad ziemską glebą,  
gdy mord narodów, wsi, miast pożogi  
torują sobie społeczne drogi,  
gdy głód się sroży, wielmoży nędza  
i ludzkość w otchłań zbrodni popędza,  
gdy ludy płacą piekła swą dań,  
stań, Jezus, przy nas, mocą stań!

Europa płonie na kształt pochodni,  
ludzie bez pracy, rozpaczni, głodni,  
kultury polor by pył ulata,  
w dzikość się zmienia postęp, oświata,

a nienawiści szerzą się hasła,  
by miłość Boga nad światem zgasła,  
a świat się gwałci, by własny kat,  
okryj nas, Jezus, rąbkiem Twych szat!!

## Legia honorowa matek.

Świat przedstawia w tej chwili kapitalny widok, ludzie tępią się masowo, a równocześnie suszą sobie głowy nad tem, aby się ich liczba broń Boże nie zmniejszyła. Ruch, mający zapobiedz »wyludnieniu się«, przybiera zwłaszcza w Niemczech i we Francji coraz bardziej charakter ruchu narodowego. Mężczyźni obu tych krajów od lat dwóch sieją dokola siebie śmierć, równocześnie zaś za pomocą rozległej popularnej literatury, niezliczonych odczytów agitacyjnych i gazet zachęcają kobiety, aby rodziły jak najwięcej dzieci. We Francji tę sprawę zamierza ująć w swe ręce prawodawstwo. Niedawno — jak wiadomo — deputowany francuski Benazou proponował ustawę, któraby kobietom tamtejszym zapewniała premię państwową w gotówce za każde trzecie, czwarte i dalsze dziecko. Później deputowany Peyroux przedłożył Izbie francuskiej projekt, według którego kobiety, mogące wykazać się, że urodziły co najmniej 12 dzieci, otrzymywałyby krzyż Legii honorowej (najwyższy order francuski), powstałaby tym sposobem »Legia honorowa matek«. Z oryginalnym pomysłem wystąpił wreszcie świeżo dziennikarz paryski Levand, biorąc mianowicie jako podstawę obowiązku służby wojskowej. Levand żąda, aby obowiązek pełnienia tej służby, ciążyący obecnie na każdej jednostce z osobna, przerzucić zbiorowo na całą rodzinę, przy równoczesnym zastosowaniu zasady: im więcej rodzeństwa, tem lżejszy obowiązek. Ustawa nakładałaby na każdą rodzinę francuską sześć lat służby wojskowej. Jeden syn musiałby służyć pełnych lat sześć, jedynacy byłiby tedy niejako karani za winę rodziców. Każde nowe dziecko odbierałoby część ciężaru wojskowego poprzedniemu. Dwaj bracia służyliby po trzy lata. Zaliczałoby się jednak także dziecięta. Jeżeli więc matka miałaby jednego syna a dwie córki, wówczas syn służyłby tylko dwa lata, gdyż — według określenia Levanda — »dwie przyszłe matki, względnie ich ewentualne potomstwo, są warte czterech lat służby w koszarach«.

Taką wzniosłą ocenę wartości człowieka przyniósł dwudziesty wiek ery chrześcijańskiej.

## Nowy przekład Ewangelii.

Cztery Ewangelie, wstęp, nowy przekład i komentarz — ks. Władysław Szczepański T. J., profesor Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie; wydano zasiłkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, Kasy im. Mianowskiego w Warszawie i J. E. arcybiskupa E. Dalbora w Poznaniu. Kraków 1917, leks. 8°, str. 609.

Czegośmy się dawno dopraszali, czego z tęskliwym pragnieniem wyczekiwali — mamy obecnie przed sobą: nowy, oryginalny, piękny, zrozumiały przekład czterech ewangelii przez uczzonego biblistę ks. Władysława Szczepańskiego, profesora Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie.

Ks. prof. Szczepański przygotowywał się od dłuższego czasu do tego wielkiego dzieła; odbył podróże po Ziemi świętej, po Arabii skalistej, bawił przez dłuższy czas na studiach na uniwersytecie w Bejrucie, a po tych przedwstępnych pracach, wyposażony dokładną znajomością języków biblijnych, stosunków, zwyczajów, sposobu myślenia, życia, wyrażania się na wschodzie, zabrał się do tłumaczenia najdroższych każdemu chrześcijaninowi-katolikowi ksiąg Pisma św., Ewangelii. Jeszcze przed wojną wydał dzieło »Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów«, czyli harmonię czterech ewangelii według tekstu greckiego, bogato i wytwornie ilustrowane, któreśmy już naszym czytelnikom przeszłego roku na łamach naszego pisma gorąco polecili. Potem wyszedł wstęp ogólny do Ewangelii, zawierający w zwięzłej formie to wszystko, co potrzebne wiedzieć, by z prawdziwym pożytkiem zabrać się do czytania i dokładnego zrozumienia tekstu czterech ewangelii. Obecnie ukazał się na półkach księgarskich przekład, zaopatrzony w

objaśnienia czyli komentarz. Jeżeli weźmiemy tę nową, obszerną, bo 641 stronic obejmującą publikację do ręki i przeczucamy pierwsze jej karty, znajdujemy obok aprobaty ks. biskupa krakowskiego pochlebne listy całego episkopatu polskiego i ks. biskupa wrocławskiego, pełne uznania pochwały i gorących poleceń tego nowego tłumaczenia. I prymas Polski, ks. arcybiskup Dalbor w Poznaniu i ks. arcybiskup warszawski A. Kakowski, biskup przemyski, tarnowski, kujawsko-kaliski, płocki, kielecki i administrator dycezyi lubelskiej i podlaskiej w osobnych chlubnych listach podnoszą wielką wartość dzieła i to tak wiernego, potocznego, jędrnego, krytycznego tłumaczenia, jako też objaśnień czyli komentarza, który uwzględnia najnowsze wyniki nauki biblistycznej i uprzystępnia nawet niefachowo wyszkolonemu czytelnikowi dokładne zrozumienie świętego tekstu. Autor też włożył w swą żmudną pracę dużo trudu, całą swą wiedzę, duszę, serce, uczucie, by ten przekład — jak sam pisze w przedmowie — był całkowicie nowy, wierny, to jest by odzwierciedlił nie tylko każde zdanie, ale i każde słowo natchnionego tekstu i oddał charakter literacki każdej Ewangelii i krytyczny, t. j. odpowiadający krytyce tekstu i po ukończeniu tłumaczenia, nie chcąc polegać na własnym zdaniu, przedłożył gotową już rzecz osobnej komisji, złożonej z wybitnych 15 znawców Pisma św. i lingwistów, prosząc o specjalne życzenia i wskazówki, dotyczące zmian językowych. Nadto wszędzie zaprowadził rzeczowy podział materiału, na marginesie tłumaczenia zestawiał i umieszczał cytaty miejsc równoległych z innymi księgami Pisma św.

To też to tłumaczenie czyta się z zupełnie inną uczuciem, niż przestarzały, choć w swoim rodzaju piękny przekład ks. J. Wujka T. J.,

czyta się z prawdziwą satysfakcją, bo i pod względem wierności, przejrzystości języka, jak i pod względem objaśnień, umieszczonych pod kreską na każdej stronicy, jest znakomite, świetne, wprost idealne. Przedewszystkiem po mistrzowsku oddane są prorocтва Starego Zakonu i części poetyczne, jak n. p. hymny biblijne: (Magnificat, Benedictus, Nunc dimittis). Przytaczamy poniżej choćby małą próbkę:

«Uwielbia Pana dusza ma, i w Bogu,  
mym Zbawicielu, duch mój się raduje,  
iże na niższość służebnicy swojej  
wejrzał. Bo oto oddał zwana będą  
błogosławioną przez wszystkie narody»

itd., lub:

«Teraz wypuszczasz sługę twego Panie,  
jako mówiło słowo twe, w pokoju;  
albowiem wzrok mój ujrzał twe Zbawienie,  
któreś zgłotował wobec wszystkich ludów:  
Światło wśród pogan na ich oświecenie  
i chwałę ludu twego, Izraela.»

Forma zewnętrzna wydawnictwa, mimo ciężkich warunków obecnych, bez nagany, chlubę przynosi i autorowi i drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego. Papier mocny, piękny, druk wyraźny, — tłumaczenie odbite rodzajem druku, zwanym cicero, objaśnienia wyraźnym petytem. Jedno tylko życzenie i prośba: by w najkrótszym czasie pojawiła się z pod pióra uczzonego ks. Profesora księga perykop, czyli lekcye i ewangelie na niedziele i święta w nowym tłumaczeniu. A tymczasem polecamy gorąco wszystkim ten nowy przekład ewangelii O. Szczepańskiego. Niechaj błoga nowina naszego Zbawiciela w nowej szacie idzie do chat i rodzin, rzech je podnosi, uszlachetnia, odnawia w Chrystusie.

Nawiasem dodajemy, że członkowie »Dzielnictwa bł. Jana Sarkandra« niebawem będą się mogli sami przekonać o prawdziwości naszych powyższych wywodów.



## Myśli i zdania.

Ileć złą myśl w duszy dobra przezwyćieża,  
Tyleć Święty Michał strąca z niebios węża.  
Adam Mickiewicz.

Nieraz jednym momentem wielkie rzeczy stoja,  
A co spóźni godzina, lata nie zagoja.  
Szymon Szymonowicz.

## Żarty i dowcipy.

### U lekarza.

— Nie wiem, panie doktorze dobrodzieju,  
co mam robić z mym mężem... Całą noc mówi  
przez sen!...

— Widocznie za dnia nie pozwoli mu pani  
przyjść do słowa...

### Naiwne pytanie.

Słynny adwokat: A powiedz mi, przy-  
jacielu, tak sumiennie, jak rodzonemu ojcu, czy  
rzeczywiście okradłeś ten bank, jak cię oskar-  
żają?

Klient: A to sobie pyszne pytanie! A  
skądbym ja wziął na opłacanie pana mece-  
nasa, gdybym nie okradł banku?

### Bardzo łatwo.

Pewien jegomość, odwiedzając więzienie,  
pyta jednego aresztanta, jak się tu dostał?

Aresztant: Bardzo łatwo. Tu ślepy tra-  
fi, bo jednego dwóch prowadzi.

## Realność

w Zamarskach (Rudów) nr. 60, obejmująca 16 morgów  
gruntu, w dobrym stanie, z zabudowaniami, przy potoku  
i drodze, nadającymi się dla rzemieślnika, w odległości  
trzy ćwierci godziny drogi od Cieszyna, jest natychmiast  
z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości  
udzieli administracja „Gwiazdki Cieszyńskiej”.

Kilka set kilogramów

## pręcia brzożowego

do wyrobu mioteł jest bardzo tanio do sprzeda-  
nia. R. SPRENZEL w Strumieniu p. Chybi

## Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek  
od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną  
stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzę-  
dnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie  
Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno  
cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednim na  
desłaniem należytości. Nabyć można także w księgarni  
„Stella” i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie

## Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem,  
wielki format 10 K, radium 14 K. Ze-  
garki bransoletowe w małym forma-  
cie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K,  
z precyzyjnym mechanizmem ankro-  
wym 24 K, marka Amalfi 30 K, ra-  
dium 10 K więcej, z ochroną szkła  
2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym  
mechanizmem ankrowym 10 K, la-  
kość 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego  
srebra 30 K. Kieszonkowe budziki  
40 K, radium 50 K. Budziki wojenne,  
niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy  
lata gwarancji. Przesyłka tylko za  
nadaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie  
i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez  
Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell,**  
WIEDEŃ, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez baterii) 30 K. Nowość!

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę.”

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana  
Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Jak sobie pomagać, gdy dochody nie wystarczają?

Najlepiej przez uczciwy zarobek, też poboczny, który od  
zaraz mogą uzyskać w przedsiębiorstwie polskiem osoby  
sumienne (także panie), mające trochę znajomości. Za-  
jęcie zaszczytne, obok zajęcia zwykłego. Gotówki żadnej  
nie potrzeba. Dołączyć na odpowiedź 15 fen. znaczek.  
Adres: Postschleßlach 254, Poznań-Posen.

### PODZIĘKOWANIE.

Z powodu zgonu naszej najukochańszej, w  
Panu odpoczywającej matki 6. p.

## Ewy Niesyt

doznaliśmy wiele dowodów prawdziwego współ-  
czucia, wobec czego jesteśmy obowiązani na tej  
drodce złożyć nasze najserdeczniejsze podzięko-  
wanie wszystkim tym, którzy z nami współczują i  
drogą zmarłą na miejsce spoczynku odprowadzili.

Przedewszystkiem dziękujemy Przewielebnemu  
ks. prob. Józefowi Hanzlikowi za rzewne słowa po-  
ciechy, wypowiedziane od ołtarza, Przew. ks. Fer-  
dynandowi Herotowi za asystę przy pogrzebie, ja-  
ko też pannie Edeltrudzie Schubertównie za peł-  
nienie obowiązków organisty, z czego wywiza-  
ła się z godnym uznania talentem. Oprócz tego  
dziękujemy serdecznie wszystkim krewnym, są-  
siadom i znajomym za tak liczny udział w po-  
grzebie i oddanie ostatniej usługi drogiej zmar-  
łej. Jeszcze raz składamy serdeczne podzięko-  
wanie „Bóg zapłać!”

JAWORZE, dnia 12. kwietnia 1917.

Wielkim smutkiem dotknięta rodzina.

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃNIE ==

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
w „Domu Narodowym”, w Ryńku na I piętrze  
z filiami: w Jabłokowie, we Frystacie,  
w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlewie  
przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 0/10

od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po-  
przedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładku-  
ych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna  
Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent  
skontuje wekula swych członków, udziela kredytu z  
podkład faktur i otwartych rachunków książkowych  
wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzien, z wyjątkiem świąt i nie-  
dział, od godz. 9. do 12. przed południem i od godz. 2  
do 4. po południu.

W Dąbrowie urzędują w poledziadki, ąrody i piąty  
od godz. 4. po południu.

### ZARZĄD

stowarzyszenia oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowa-  
rzenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką  
i Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz

## „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA.”

połca

zbiór poezji ks. Emanuela Grima p. t.:

## „Z nad brzegów Olzy”.

zawierający napisany przeslicznym wierszem życiorys  
śląskiego rozbójnika-hobatera Ondraszka, poezye „Ze  
śląskiej ziemi”, strofy religijne i utwory liryczne p. t.

„Z obczyzny”.

Cena 1 egz. (181 str.) w gustownej płóć. oprawie 3 K.  
z przesyłką 3 K 20 h.

Zamówienia przyjmuje „Dziedzictwo bł. Jana Sarkan-  
dra” i „Sekretaryat katolicki” w Cieszynie, Śląsk austr

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolfa Tomanek, profesor.

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8. str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im.  
bł. Melchiora Grodzieckiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Mel-  
chiora Grodzieckiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa bł. Jana  
Sarkandra”:

## „Bóg mocą moją”

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyślniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h  
Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 ar-  
kuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera roz-  
myślnia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym  
żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa bł. Jana  
Sarkandra” w Cieszynie.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma  
**IGNACY CYPRES,**

== KRAKÓW, ulica Szwedka 13/5 ==



towary po nadzwyczajnie tanich cenach:  
1 Brytania Anker-Remont. System Ros-  
kopi, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ame-  
ryk elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf,  
36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem  
K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bar-  
dzo silny K 23,—; stalowy damski Remont.  
K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki  
srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote  
od K 60,—.

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

## „GLORIA” Wojenne obuwie skórzane.

Obuwie sznurowane Derby z dobrej skóry wierzchniej boxcalf z czar-  
ną zelówką drewnianą, najlepszy fabrykat. trwałe, eleganckie, wygodne

Dla dzieci  
wielkość 25—34  
K 23-50

Dla kobiet  
wielkość 35—40  
K 29-50

Dla panów  
wielkość 41—45  
K 32-50

Na składzie we wszystkich wielkościach. Przy zamówieniach należy numer wielkości aldo dłu-  
gość stopy dokładnie podać. Zamiana dozwol. Przesyłka za pobraniem przez skład obuwia „Gloria”.

JAK. KÖNIG, Wiedeń III/277 Blütengasse 9.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i wekula na nczar-  
kowany procent i przyjmuje

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 0/10

Czeki pocztowe na  
żądanie

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Druckarnia „Dziedzictwa” pod zarz. J. Sachanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwo“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikar, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Sasto, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znaczna taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek 24. kwietnia 1917.

Nr. 33.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Meichiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Ciąg dalszy wielkiej bitwy na froncie zachodnim.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 19. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 20. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było większych akcji bojowych.

Wiedeń, 21. kwietnia. Urzędowo donoszą: Czynność potyczkowa nie przewyższyła także wczoraj zwykłej miary, nieprzyjaciół użył jednak na froncie w Pobrzużu znacznych napowietrznych sił bojowych w celach wywiadowczych nad naszymi pozycjami i terenami poza niemi. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bomby na kilka miejscowości poza naszym frontem.

Koło Lagi, na północny-zachód od Arsiero, po krótkim przygotowaniu artyleryjskim wtargnęły oddziały 14. p. p. w nieprzyjacielskie linie i przyprowadziły stamtąd jednego oficera i 30 żołnierzy.

Wiedeń, 22. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na froncie Pobrzuża panowała także wczoraj nadzwyczaj żywa nieprzyjacielska działalność lotnicza. W obszarze »Dreizinnen« wtargnęły oddziały pospolitego ruszenia do nieprzyjacielskiego stanowiska w pobliżu schroniska »Dreizinnen«, zajęły 1 oficera i 75 żołnierzy i zdobyły 2 karabiny maszynowe. Zresztą działalność potyczkowa utrzymywała się w zwyczajnych granicach.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Działalność naszych hydroplanów.

Wiedeń, 21. kwietnia. Urzędowo donoszą: Zaraz po nieprzyjacielskim ataku napowietrznym na okolice Tryestu, które nie wyrządziły żadnej godnej wzmianki szkody, obrzuciła bombami grupa naszych hydroplanów 20. kwietnia przed brzaskiem dnia wojskowe zakłady w San Canziano i uzyskała kilka cennych ugodzeń, jak i wywołała wielki pożar. Wszystkie samoloty wróciły nienaruszone. Komenda floty.

### Wojna R Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nic nowego.

Wiedeń, 19. kwietnia. Urzędowo donoszą: W Galicyi wschodniej, w odcinku Zborowa, żywsza w stosunku do ostatnich dni działalność bojowa. Zresztą niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 20. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było większych akcji bojowych.

Wiedeń, 21. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 22. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na licznych miejscach frontu żywa działalność artylerji i miotaczy min.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 19. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 20. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie było większych akcji bojowych.

Wiedeń, 21. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 22. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Żywsza działalność ogniowa.

Berlin, 19. kwietnia. Naczelna kwatera donosi. Po kilku dosyć spokojnych dniach, rosyjska działalność ogniowa między Prypecią i Dniestrem stała się znowu żywszą.

Berlin, 20. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Rosyjski ogień artyleryjski utrzymywał się także wczoraj w kilku odcinkach na znacznej wysokości. O czynności piechoty nie doniesiono.

Wiedeń, 21. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Przy nieznacznej czynności potyczkowej położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ofensywa francusko-angielska.

Berlin, 19. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu: Na froncie flandryjskim i Artois, przy deszczu i burzy, działalność bojowa była żywą tylko na niewielu odcinkach.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Odnalezione rozkazy wykazują, jak daleko wytknięty był cel atakowy francuskich dywizji, rzuconych dnia 16. b. m. do bitwy. Na żadnym miejscu francuskie kierownictwo nie spełniło swych nadziei. W nocy z dnia 17. na 18. b. m. powiódł się Francuzom miejscowy atak koło Braye. W ciągu dnia na kilku miejscach frontu wzgórz Chemin des Dames, a ze szczególną za-

ciekłością koło Craonne wykonane ponowne ataki nieprzyjaciela nie powiodły się wśród krwawych ofiar. Koło La Ville aux Bois, gdzie leśne pozycje stały się dla nas niedogodnymi, urządziliśmy się w tylnej umocowanej linii. Koło Brimont Rosyan walczących we Francji posłał przeciwnik do nadaremneho, obfitego w straty ataku w ogniu. W Szampanii rozwinęły się wczoraj w południe na północny zachód od Auberive nowe walki, które trwały także w nocy, a dziś rano przy dalszym użyciu sił znowu przybrały na gwałtowności.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Żadnych ważnych wydarzeń.

Berlin, 20. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na placu boju pod Arras wzmagają się codziennie czynności ogniowe. Koło St. Quentin chwieje się co do swej siły.

Front armii niem. następcy tronu: Rozpoczęte w dniu 16. marca zajmowanie od dawna wybudowanej strefy pozycji Zygfryda, zakończyło się wczoraj na północny-wschód od Soissons przez opuszczenie brzoju Aisny między Conde i Soutier. Nieprzyjaciół postępuje z wahaniami. Podwójna bitwa nad Aisną i w Szampanii toczy się dalej. Wzdłuż grzbietu Chemin de Dames trwa silna walka artyleryjska. Koło Braye, Cerny i przy użyciu wielkich mas z obu stron Craonne mierzono się świeżo wprowadzone francuskie pułki naprzód i wśród obfitych strat zyskać jedną pozycję wyższą. Atak próbowany już 16. kwietnia bez skutku celem oskrzydlenia bloku Brimont z północnego zachodu i północy ponowili Francuzi wczoraj po południu. Przed naszymi pozycjami nad kanałem Aisna-Marna złamały się krwawo pięciokrotnie biegnące szturmowane fale nowo rzuconych w bój francuskich dywizji. Także Rosyan rzucono znowu bez skutku w ogień. Walczące tam dywizje nasze są panami sytuacji. W Szampanii toczą się gwałtowne walki przez cały dzień w terenie lesistym, między gościncem Tuicy—Naurcy i dobrowolnie przez nas opuszczonem Alberive. We wspaniałe poprowadzonym kontrataku odparliśmy nieprzyjaciela, który przedwczoraj posunął się naprzód i siły rzucone przez niego świeżo w bój dla wyzyskania sukcesu i uzyskaliśmy pozycje, które mieliśmy na celu. Tem samem unicestwiono drugą francuską próbę przełamania frontu w Szampanii.

Francuskie dowództwo użyło dotąd przeszło 30 dywizji na obu pobojuwiskach. Zostały one po ukończeniu walk nad Sommą starannie wykształcone dla ataku celem przełamania frontu i spodziewanych marszów pościgowych. Związane z tem nadzieje Francji nie spełniły się.

Front armii ks. Albrechta wirtemburskiego: Bez ważniejszych wydarzeń.

Berlin, 21. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na-



tarcia wywiadowcze w łuku Ypern przyniosły nam pewną liczbę jeńców a w łupach broń. Ogólne potęgowanie się czynności ogniowej między Loos i kolejną Arras-Cambrai utrzymuje się.

Front armii niem. następcy tronu: Wojska wszystkich plemion niemieckich dokonują na olbrzymim placu boju nad Aisną i w Szampanii, w walce pierś o pierś, jak i w wiernej aż do śmierci wytrwałości w najcięższym ogniu dzień w dzień i z godziny na godzinę czynów bohater-skich. Komunikat wojenny nie może ich szczegółowo wymieniać. Wczoraj przed południem oczyściły z nieprzyjaciela wojska atakowe dawną fabrykę cukru na południe od Carny. Dalej na wschód odparły wojska nasze częściowe ataki francuskie koło farmy Hurtebise. Około Brimont odparto wśród obfitych strat francusko-rosyjskie wojska. Po południu rozpoczęły się znowu na całym froncie Aisny i w Szampanii silniejsze walki artyleryjskie. Gwałtowne ataki wywiązały się koło Braye, od płaskowyża Paisy aż do zagłębienia na wschód od Craonne i między Prosnas a kotłową Suipès. Na Chemin de Dames złamał się nieprzyjacielski szturm w ogniu na poszczególnych miejscach w walce z bliska. W Szampanii rozbiły się ataki przed naszymi pozycjami. Na północ od Reims i w Argonach wtargnęły nasze wojska szturmowe w nieprzyjacielskie linie i wróciły z jeńcami.

Front armii ks. Albrechta: Na wschód od St. Mihiel przebiegła operacja w myśl życzenia. Także tam pozostało kilku francuskich jeńców w naszych rękach.

Niepomyślna pogoda ostatnich dni ograniczyła czynność lotniczą. Od 17. kwietnia zestrzelono w walce powietrznej 7, z dział obronnych 3 nieprzyjacielskie samoloty.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 19. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 20. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Na Czerwonej Ścianie wojska niemieckie i bułgarskie odparły ataki francuskie, podjęte celem odzyskania straconych 17. kwietnia pozycji. Na jednym pagórku nieprzyjacieli usadowił się.

Wiedeń, 21. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Przy nieznacznej czynności potyczkowej położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwaterymistrz: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 19. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: Według raportów łodzi podwodnych, które wróciły w czasie od 13. do 18. kwietnia, zatopiono znowu w Kanale, na Oceanie Atlantycznym i na morzu Północnym nieprzyjacielskie i neutralne okręty handlowe o łącznej pojemności 93.000 ton brutto. Według dotychczasowych uzupełniających raportów łodzi podwodnych, między zatopionymi od 8. do 13. kwietnia okrętami, znajdowały się: uzbrojony parowiec angielski »Benchester« (4741 ton), angielski parowiec »Hindostan« (3699 ton) z drzewem do Anglii, angielski parowiec »Pevhatan« (6117 ton), którego kapitańską ujęto, następnie 5 angielskich żaglowców, 3 żeglowce francuskie, 1 francuski statek rybacki, 3 amerykańskie parowce, »Hersperus« (2231 ton), portugalski okręt »Augro« (1563 ton) z drzewem, nasieniem bawełny, mąką i mlekiem dla Anglii, były niemiecki żaglowiec »Ruexekers« (7500 ton cukru), którego kapitańską ujęto, 3 norweskie parowce o łącznej pojemności 3000 ton, 3 norweskie żaglowce, 1 duński parowiec (1866 ton), szwedzki parowiec »Ester« (2632 t.), następnie 7 parowców i 1 trójmasztowiec, którego nazwy nie stwierdzono, 1 uzbrojony parowiec, prawdopodobnie francuski z ładunkiem nafty i drzewa, 1 wielki parowiec pancerny i 1 uzbrojony parowiec (około 5000 ton) pod flagą norweską, 1 uzbrojony wielki parowiec typu »Aratic« albo »Cretje«.

Szef sztabu admiralicyi.

Ostrzeliwanie Dovru i Calais.

Berlin, 22. kwietnia. Lekkie siły zbrojne niemieckie w nocy z 20. na 21. kwietnia dokonały ataku na wschodniej części Kanału koło ujścia Tamizy. Twierdze Dover i Calais ostrzelowano z bliska; ogółem dano 650 strzałów. Przy Calais nie było straży. Forpocztowy statek, napotkany przed Dovrem, został zniszczony. Kiedy w odwrocie nie widziano nigdzie nieprzyjaciela, część naszych sił zbrojnych pod komendą kapitana korwety Gauthiera zawróciła raz jeszcze w kierunku ku szyi Kanału. Przytem na wschód od Dovru napotkano większą liczbę kontrtorpedowców angielskich i okrętów prze-wodników. Stoczono ostrą walkę z bliska. Jeden z kontrtorpedowców nieprzyjacielskich został zatopiony torpedą, kilka innych ciężko uszkodzono pociskami artylerii. Prawdopodobnie jeden z nich również zatonął. Z naszych łodzi torpedowych »G. 85« i »G. 42« nie powróciły z tych walk i uchodzić muszą za stracone. Wszystkie inne bez uszkodzeń ani strat wróciły. Część naszych sił zbrojnych, która się wysunęła na południe od ujścia Tamizy, nie napotkała na żaden statek nieprzyjacielski i mogła tylko zabrać do niewoli kilku jeńców z okrętów handlowych.

Szef sztabu admiralicyi mar.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem

Druga klęska Anglików pod Gazą.

Konstantynopol, 21. kwietnia. Z głównej kwatery donoszą 20. kwietnia. Po spokoju, jaki panował w nocy z 18. na 19. kwietnia na froncie, otwarł wczoraj nieprzyjacieli ogień artyleryjski i zaraz też zauważono pierwsze nieprzyjacielskie ruchy, chociaż silna mgła przeszkadzała wywiadowi napowietrznym. Około 8. godziny rozpoczął się atak nieprzyjacielskiej piechoty. Z obu stron gościnców, prowadzących do Gazy (na południowy zachód od Jerozolimy, nad morzem Śródziemnym), zaatakowała nieprzyjaciel dywizja. Druga zwróciła się przeciw naszym grupom piechoty, znajdującym się na północny zachód od Gazy. Kawaleria nieprzyjacielska, która się cośkolwiek z wahaniami zachowywała, ruszyła na prawe skrzydło naszej grupy lewo-skrzydłowej. W czasie tego poruszenia zniszczyliśmy nieprzyjacielski samochód pancerny. Do południa toczyła się walka na całej linii, szczególnie z naszymi obu prawymi grupami skrzydłowymi. Mimo wielkich strat nie udało się piechocie nieprzyjacielskiej zbliżyć bardziej jak na 800 metrów. Po południu o godz. 3. odparła już nasza grupa średnia dwa nieprzyjacielskie ataki, na trzeci musiano już liczyć, ponieważ nieprzyjacieli ścigał posiłki. Sytuacja była już tak pomyślna, że można było rozpocząć ruch do natarcia ofenzywnego na nieprzyjacielskie prawe skrzydło. O godz. 7. wieczorem odparła nasza grupa także trzeci nieprzyjacielski atak z ciężkimi stratami dla przeciwnika. Wszystkie pozycje znajdowały się silnie w naszym ręku. Na skrajnym skrzydle ruszyły nasze dywizje kawalerii zwycięsko przeciw kawalerii nieprzyjacielskiej, która musiała się cofnąć w popłochu. Na prawem skrzydle nieprzyjacielskiem zauważono ruchy. Późnym wieczorem przeszło także lewe skrzydło naszego frontu wraz z dywizjami kawalerii do ataku na cofającego się nieprzyjaciela. W ciemnościach można było poznać ogólny odwrót nieprzyjacielski. Drugą bitwę pod Gazą wygraliśmy.

Wojna z Ameryką.

Waszyngton, 18. kwietnia. Senat jednogłośnie uchwalił etat wojny w sumie 7 miliardów dolarów, to jest 35 miliardów koron.

Medyolan, 19. kwietnia. »Corriere della Sera« donosi via Paryż z Nowego Jorku: Prezydent Wilson postanowił wysłać trzy delegacje dla zastępstwa Stanów Zjednoczonych, a to do Francji, Anglii i Rosji.

60.000 tysięcy szpiegów?

Wiedeńskie dzienniki podają depeszę »Vossische Ztg.« z doniesieniem, że od chwili wybuchu wojny w Stanach Zjednoczonych pod zarzutem szpiegostwa względnie podejrzenia uwięziono ogółem 60.000 Niemców.

Demonstracje przeciw Niemcom w Brazylii.

Rio de Janeiro, 18. kwietnia. Wzburzenie ludu przeciw Niemcom rośnie. W Porcie Allegre zaatakował tłum 270 domów niemieckich, zerwał wywieszki firmowe i wybił szyby. Tłum wśród okrzyków na cześć koalicji i Brazylii podpalił hotel Schmida, tudzież dom handlowy Bromberga i Hackera. Pięć tysięcy osób próbowało zaatakować urządzone przez niemiecki związek gimnastyczny zgromadzenie. Prezydent republiki i minister wojny naradzają się nad zarządzeniami celem przywrócenia porządku.

Komitet żołnierzy i robotników odrzuca odrębny pokój.

Londyn, 22. kwietnia. Biuro Reutersa donosi z Petrogradu: Komisja delegatów żołnierzy i robotników ostatecznie podała do wiadomości, że odrzuca myśl odrębnego pokoju.

VI. pożyczka wojenna w Niemczech.

Berlin, 19. kwietnia. Biuro Wolffa ogłasza: Rezultat VI. pożyczki wojennej wynosi 12.770 milionów marek. Ze wszystkich sześciu pożyczek osiągnęła ostatnia stan najwyższy. Wszystkie pożyczki niemieckie razem wzięte dały 60 miliardów marek.

Ludowcy a Koło Polskie.

Kraków, 18. kwietnia. Pod przewodnictwem posła Bojki odbyły się w niedzielę obrady posłów ludowych, skupiających się koło »Piasta«. Po ożywionej dyskusji w sprawie wyodrębnienia Galicji i obecnej sytuacji powzięto następujące rezolucje:

1. O Śląsk cieszyński.

»Wychodząc z założenia, że orędzie cesarskie z 4. listopada 1916. r. zmierzało do uregulowania sprawy polskiej w obrębie granic monarchii,

z uwagi na fakt, że ludność polska na Śląsk centralne hasło oswobodzenia mniejszych narodów z pod ucisku,

z uwagi na fakt, że ludność polska na Śląsku Cieszyńskim, stanowiąca jedność z całym polskim narodem, znajduje się obecnie w warunkach, rozwój jej narodowy wręcz uniemożliwiających, które to warunki po wyodrębnieniu Galicji jeszczeby się musiały pogorszyć,

Klub posłów ludowych domaga się stanowczo, by Koło polskie-z okazyi prac nad wyodrębnieniem Galicji zabezpieczyło przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Galicji.

Od uwzględnienia tego żądania klub posłów ludowych czyni zawisłym dalszy współdział w Kole polskim.

2. Sprawa języka państwowego w Austrii.

»Ze względu na prawa narodów, ogłoszone przez obie strony wojujące, jako cele wojny, od trzech blisko lat niszczącej Europę, klub posłów ludowych protestuje najuroczyściej przeciwko wprowadzeniu w krajach, reprezentowanych w austriackiej Radzie państwa, języka niemieckiego — jako państwowego, gdyż widzi w tem dążenie do uszczuplenia praw innych narodów, kraje wspomniane zamieszkujących.«

Przywódcy niemieccy u cesarza.

W czwartek wieczorem przyjął cesarz na audyencji w obecności prezydenta ministrów Clam-Martini przywódców parlamentarnych partii niemieckich. Przemowę do cesarza wygłosił dr. Weisskirchner, zapewniając, iż partje niemieckie wszystko uczynią, aby zapewnić parlamentowi zdolność do życia. Z tego też względu, jakkolwiek nie bez troski, godzą się one na odsunięcie obecnie załatwienia kwestyi konieczności państwowych, które dotyczą najżywniejszych interesów Austrii.

Cesarz w odpowiedzi na to przemówienie podniósł, że zamiarem jego jest zwołanie w najbliższym czasie parlamentu. Do sesji parlamentarnej przywiązane jest nadzwyczajne znaczenie. Potrzebne tu będzie współdziałanie wszystkich partji, które winne wziąć się do tego pod kątem widzenia interesów i konieczności państwowych. Cesarz liczy w tem też na Niemców austriackich, którzy mogą być zawsze pewni zaufania ze strony jego.



**Zniesienie paragrafu językowego w Niemczech.**

Berlin, 20. kwietnia. Rada związkowa na posiedzeniu wczorajszym przychyliła się do uchwały parlamentu, by paragraf 12 ustawy państwowej o stowarzyszeniach z dnia 19. kwietnia 1908 (paragraf językowy) usunąć.

Odtąd bez względu na liczebny stosunek ludności polskiej do niemieckiej w poszczególnych powiatach mogą się odbywać publiczne zgromadzenia w języku polskim.

**Z niesieniem ustawy o Jezuitach w Niemczech.**

Berlin, 20. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: Rada związkowa na posiedzeniu z 19. kwietnia przychyliła się do uchwały parlamentu, znoszącej ustawę, dotyczącą zakonu Tow. Jezusowego z 4. lipca 1872. r.

**Zmiana gabinetu w Hiszpanii.**

Madryt, 21. kwietnia. Prezydent ministrów Romanones wręczył królowi z białą dyktando gabinetu ze względu na stosunki polityczne i dodał, że będzie czynił starania, aby partya liberalna dalej pozostała u steru. Po rozmowie z Romanonesem Garcia Prieto objął misję utworzenia nowego gabinetu, który właśnie utworzył się pod jego przewodnictwem. Juan Alvarada objął sprawy zagraniczne, a jenerał Aguilera tekę wojny.

Przyczyną ustąpienia Romanonesa było, jak się zdaje, parcie z jego strony do wojny z Niemcami i Austro-Węgrami z powodu wojny łodzi podwodnymi. Niemcy, widząc trudne położenie Hiszpanii, złagodziły znacznie tę walkę odnośnie do niej.

**Biskup Cieplak z powodu rewolucji.**

Odezwa ks. biskupa Cieplaka do duchowieństwa polskiego.

J. E. ks. biskup-administrator archidiecezyi mohylewskiej i mińskiej, Cieplak, wydał do duchowieństwa polskiego w Rosji odezwę następującej treści:

Po długich latach niewoli Rosya wstępuje na nową drogę, która zapowiada krajowi wolność, pomyślność i rozkwit. Stara władza odeszła, ustępując miejsca utworzonemu za sprawą Izby państwowej Rządowi Tymczasowemu, uznanemu przez kraj cały i cieszącemu się zaufaniem. Nakreślony przez Rząd Tymczasowy program jego działalności zapowiada przeprowadzenie amnestyi politycznej i religijnej, urzeczywistnienie wolności sumienia, słowa, zebrań i związków, wypracowanie formy rządu i konstytucyi państwa, uchylenie ograniczeń stanowych, narodowościowych i wyznaniowych. Radość i zapał wszystkich synów Rosyi z powodu tego, co się dokonywa, szczerze dzielają miliony katolików, zamieszkałych w Rosyi. Zajął się dla nas zorza wolności, spadają nareszcie pięta, co nas dotąd krępowały, otrzymamy nareszcie prawa pełnych obywateli państwa, których tak długo byliśmy pozbawieni.

W chwili wiekopomnej, jaką przeżywamy obecnie, wzywam Duchowieństwo rzymsko-katolickie obojga dycezyi i wszystkich katolików do uległości względem Rządu Tymczasowego, do skupienia się w zgodnej pracy dla ogólnego dobra i do wzniesienia gorących modłów do Najwyższego o pomoc i światło z góry dla nas wszystkich, a zwłaszcza dla tych, którym przypadło w udziale poprowadzić Rosyę na nowe tory. Odezwa niniejsza ma być ogłoszoną ludowi w kościołach i kaplicach w pierwszy po otrzymaniu dzień niedzielny lub świąteczny i tegoż dnia ma być odprawione nabożeństwo w porządku następującym: po Mszy św. odśpiewane zostaną suplikacje »Święty Boże«, »Pod Twoją obronę« i wreszcie udzielone będzie błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Dan w Piotrogradzie, dnia 4. marca 1917. r.

(Podpis.) JAN, biskup.

**Z Cieszyna i okolicy.**

Egzamin kwalifikacyjny w c. k. seminaryum w Bobrku dla szkół wydziałowych złożył z odznaczeniem p. Paweł Pszczółka, nauczyciel w Orłowej; dla szkół ludowych pospolitych złożyli: p. Ewa Górniakówna, nauczycielka w Trzanowicach, p. Alfons Krzystek, nauczyciel w Górnym Żukowie i p. Andrzej Rymorz, obecnie pełniący służbę wojskową jako podporucznik. Nadto złożyła egzamin uzupełniający

z języka niemieckiego jako przedmiotu p. Zaulówna, nauczycielka w Polskiej Ostrawie.

Pozdrowienia od Legionistów. Wszystkim czytelnikom i czytelniczkom »Gwiazdki Cieszyńskiej« przesyłają pozdrowienia ułani V. szwadronu II. pułku ułanów Legionów polskich.

Konkurs na posady w szkołach T. S. L. w r. szk. 1917-18. Wobec tego, że Rada szkolna krajowa siłom nauczycielskim, zajętym w szkołach T. S. L., udziela w zasadzie urlopu tylko na przeciąg roku szkolnego, zgłasza Zarząd główny niniejszym konkurs na wszystkie posady w szkołach kresowych T. S. L. zarówno średnich (gimnazjum realne i seminaryum nauczycielskie w Białej, gimnazjum realne w Orłowej), jak ludowych pospolitych i wydziałowych męskich i żeńskich w Białej (w Galicyi), w Czechowicach, Radwanicach, Hermanicach i Jaworzu (na Śląsku), oraz w Morawskiej Ostrawie, Przywozie i Maryańskich Górach (na Morawie). Potrzebni są egzaminowani profesorowie szkół średnich wszystkich grup przedmiotów, udzielających w tych zakładach, oraz nauczyciele i nauczycielki z egz. wydziałowymi ze wszystkich grup, oraz z egzaminami kwalifikacyjnymi. Nadto dla seminaryum potrzebni fachowi nauczyciele muzyki i śpiewu, gimnastyki i gospodarstwa (możliwie z egzaminami państwowymi). Prócz normalnej płacy w wysokości rządowej lub krajowej otrzymają przy pełnej ilości godzin w roku szkolnym 1917-18 profesorowie szkół średnich dodatek w wysokości 700 K. rocznie, nauczyciele (cielki) z egzaminem wydziałowym 600 K., z egzaminem dla szkół pospolitych 500 K. Pierwszeństwo przy równych zresztą warunkach mają siły nauczycielskie obecnie zajęte w szkołach T. S. L. Podania (bez stempli), należy udokumentowane, należy wnosić do Zarządu głównego T. S. L. w Krakowie, Floryańska 15, I. p. Termin wnoszenia podań do 15. maja b. r.

Ważne dla reklamowanych i reklamujących się. Na podstawie nowego rozporządzenia wprowadzone z dniem 10. kwietnia nowy sposób reklamowania pospolitaków od służby wojskowej. Od tego czasu podania reklamacyjne zgłaszać należy w urzędzie gminnym miejsca zatrudnienia. Urząd gminny, stwierdziwszy powody reklamacyjne, wystawia interesowanemu kartę, na podstawie której Starostwo wydaje — po dawnemu — arkusz, zezwalający na wycekiwanie załatwienia reklamacji w domu. Termin wycekiwania ograniczony został do 31. lipca 1917.

Komitet wykonawczy dla protestu przeciw przyłączeniu Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego do Śląska austriackiego. Druga konferencya Komitetu wykonawczego dla powyższej sprawy odbyła się pod przewodnictwem hr. Bobrowskiego dnia 18. kwietnia b. r. w Białej przy udziale 16 delegatów. Na konferencyę przybył także delegat książęcego konsystorza biskupiego w Krakowie, ks. Mączyński z Białej. Sprawozdanie z dotychczasowych czynności składał burmistrz Mayzel z Oświęcimia. Podjęta przez Komitet praca przynosić zaczyna pożądane owoce, gdyż sprawa przyłączenia do Galicyi Śląska Cieszyńskiego wchodzi widocznie na coraz pomyślniejsze tory. Z całego kraju nadpłynęły liczne protesty przeciw przyłączeniu Księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego do Śląska austriackiego, — oczekiwane są w najbliższej przyszłości także protesty od miast i Rad powiatowych, które swych deklaracji jeszcze nie nadesłały. Na wniosek posta dr. Łazarskiego uchwalono oddać przestudyowanie memoriału osobnej komisji, poczem pismo to zostanie wręczone miarodajnym czynnikom przez osobną komisję, do której zostali wybrani: prezes hr. Bobrowski, burmistrz Mayzel, dr. Wereszczyński, rejent Han, dyr. Deimel i delegat, którego naznaczy książęco-biskupi konsystorz w Krakowie. W dyskusyi zabierali głos: dyr. Deimel, dyr. Stein, prof. Koestlich, prof. Merta z Białej, dr. Groele i dr. Grzybowski ze Zatora, rejent Han z Wadowic, dr. Ślosarczyk z Oświęcimia, PP. Zajacek, Węgrzynek i dr. Dziewoński z Kęt. W dyskusyi podniesiono z przykrością małe zainteresowanie się postów tą tak ważną narodową sprawą. Komitet uchwalił wyrazić głębokie podziękowanie Wydziałowi krajowemu za dokonane wykupno z rąk niemieckich terenów węglowych, które znajdują się przeważnie na obszarach Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego, a które to ziemie zapragnęli Niemcy przyłączyć do Śląska. Komitet uznał się w permanencyi aż do zupełnego ukoń-

czenia swych czynności, poczem wszystkie akta tej sprawy zostaną złożone jako dokumenta historyczne do archiwum Biblioteki Jagiellońskiej.

Zajęcie masła i tłuszczów. Urząd żywnościowy uzupełnił dotychczasowe postanowienia co do zaopatrywania ludności w tłuszcze postanowieniem, że od 1. maja b. r. także te ilości masła i tłuszczu wieprzowego, których dotychczas nie musiano oddawać, teraz muszą być przez wszystkie osoby i przedsiębiorstwa produkujące masło, względnie tłuszcze wieprzowe, oddawane wyłącznie ustanowionym urzędowo biuram objęcia. Od 1. maja producent nie może żadnej innej osobie oddawać tłuszczu ani za zapłatę, ani bez zapłaty. Wysyłka kolejowa może się odbyć tylko na podstawie specjalnego pozwolenia. Takie pozwolenia w zasadzie wydaje polityczna władza powiatowa, a w Galicyi wysyłka poza granicę kraju dozwolona jest tylko na podstawie pozwolenia, zaopatrzonego w pieczęć urzędową i podpis urzędnika namiestnictwa. Rozporządzenie urzędu żywnościowego, wprowadzające zajęcie masła i tłuszczów od 1. maja b. r., nie odnosi się do Śląska, Czech i Styrii. W tych krajach koronnych odpowiednie zarządzenia będą później wydane.

Zakaz podawania cukru w kawiarniach. C. k. biuro korespondencyjne donosi: Rozporządzenie urzędu żywnościowego, ogłoszone w dzisiejszym »Dzienniku ustaw państwowych«, które wchodzi w życie z dniem 20. b. m., zakazuje podawania cukru w kawiarniach i podobnych przedsiębiorstwach, jako też używania cukru do sporządzania pewnych produktów. Gościom natomiast wolno używać cukru, który przyniosą.

Telegramy do żołnierzy w polu. Obecnie można nadawać prywatne telegramy do wojska w polu pod następującymi warunkami: a) Dopuszczalne są tylko telegramy o treści ważnej, jak n. p. zapytania o stanie ciężko rannych, wiadomości o śmierci lub ciężkiej chorobie bliskich krewnych i t. p. Życzenia telegraficzne, wiadomości o błahych sprawach rodzinnych, objawy stowarzyszeń, stołów stałych i t. d., zapytania ogólnikowe o stanie zdrowia i miejscu pobytu, zapowiedzi przesyłek lub zapytania o nie i t. p. są niedopuszczalne. b) Nadawca powinien adres podać w tem samym brzmieniu i równie dokładnie, jak to jest przepisane przy przesyłkach polowych. c) Telegramy winny opiewać w języku niemieckim, węgierskim lub używanym w miejscu nadania i nie mogą zawierać wyrażen umówionych lub skrytych. Do wojsk tureckich, walczących na froncie austro-węgierskim, można nadawać telegramy w języku tureckim. Zresztą podlegają te telegramy ogólnym przepisom, ograniczającym obrót prywatny, jak cenzura urzędowa, podanie nazwiska i miejsca zamieszkania nadawcy, zakaz mowy tajnej i wiadomości wojskowych. d) Żaden telegram wraz z adresem nie może zawierać ponad 30 słów. Treść musi być możliwie krótka. Dodatki bezwartościowe, jak »serdeczne pozdrowienia i t. p. są niedozwolone. Bez względu na ilość słów podlega każdy telegram jednolitej opłacie 2 K. Można ją uiszczyć w znakach listowych, na telegramie nalepianych. e) Zlecenia szczególne, jak »pilny«, »odpowiedź zapłacona«, »doniesienie o doręczeniu« i t. p. są niedozwolone. f) Telegramy wraz z jednolitą należnością 2 K. od telegramu należy przedłożyć osobiście lub listownie najbliższej komendzie miejsca, etapu i wykazać przytem pilność w danym razie na podstawie dowodów. W miejscowościach bez komendy miejsca można telegramy przedkładać żandarmerii. g) Komenda miejscowa (żandarmeria) jest uprawniona do odrzucenia telegramów, nie odpowiadających warunkom powyższym lub skreślenia szczególnych zleceń (e) niedopuszczalnych. Telegramy, których komenda miejscowa (żandarmeria) z powodu nieznanego języka nie może zbadać, przesyła ona do komendy wojskowej, która zarządzi co potrzeba. h) Telegramy dozwolone odda komenda miejscowa (żandarmeria) w urzędzie telegraficznym, uiszczając opłatę 2 K. i) Telegramy przyjmuje się tylko na niebezpieczeństwo nadawcy. Doręczenie tychże zależy od stosunków miejscowych armii. j) Telegramy niedoręczalne zwróci się jako list do urzędu nadawczego, a ten uwiadomi nadawcę. k) Na obszarach, w których zastanowiono ogólny obrót telegraficzny, nie można nadawać również telegramów powyższych. Zakazem tym nie są ob-



jęte tylko telegramy ze zapytaniem o zdrowie ciężko rannych.

Budowa trzeciego toru kolei Północnej. Jeszcze przed wojną podjęto przygotowawcze studia i prace dla rozwinięcia linii kolei Północnej. Z powodu wojny zrazu musiano prace wstrzymać. Obecnie prace te w pełni podjęto. Dotyczą one natychmiastowej dobudowy trzeciego toru, przyczem uwzględnione będzie późniejsze położenie czwartego toru. Prace przygotowawcze odnoszą się do całej głównej linii, przedewszystkiem jednak przystąpi się do wykonania najbardziej potrzebnej linii Przerów-Bogumin.

Na Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego złożyli: p. Alojzy Hess, nauczyciel w Ligocie, 5 K; naddatki za mowę żałobną p. t. »Hetman słowa i czynu«: ks. Józef Kula, wikary w Strumieniu, 4 K 50 h; p. Jan Martinek, nauczyciel kierujący w Ogródzonej, 1 K 50 h; ks. Karol Tesarczyk, proboszcz w Golezowie, 10 K; J. E. ks. arcybiskup Franciszek Symon w Krakowie 9 K 50 h; ks. dr. K. Nikiel, kanonik katedrały w Krakowie 50 h; ks. prałat dr. Czesław Wądołny, kanonik katedr. w Krakowie 1 K 50 h; ks. N. N. 25 K; ks. Jan Masny, prepozyt par. św. Szczepana w Krakowie 1 K 50 h; ks. Władysław Mikulski, proboszcz św. Krzyża w Krakowie 1 K 50 h; ks. Ludwik Kasprzyk, sekretarz w Krakowie 50 h; p. radca F. Habura w Tarnowie 1 K 50 h; ks. Augustyn Machalica, wikary w Niem. Lutyni 3 K 50 h; S. C. w Krakowie 9 K 50 h; J. E. ks. dr. Józef Teodorowicz, arcybiskup ormiański we Lwowie 50 K; kancelarya biskupia o. ł. w Przemyślu 14 K 50 h; p. Franciszek Wojtek, wł. realności w Bobrku 1 K 50 h; ks. dr. Józef Kaczmarczyk, prof. uniw. w Krakowie 50 h; p. Alojzy Gajdaczek, jedno-rocny ochotnik w Bobrku 10 K; p. Zuzanna Tomiczkowa na Bobrku 10 K; ks. proboszcz Herrmann w Wędrynie od osoby, niechcącej być mianowaną, 2 K; Za łaskawe datki składa najgorętszą podziękę, upraszając o łaskawą dalszą pamięć Wydział »Opieki«.

Z Górnego Cierlicka. (Zgon.) Dnia 4. b. m. zmarł w szpitalu křajowym w Cieszynie po krótkiej chorobie tutejszy górnik i chałupnik ś. p. Teofil Węglarz. Pogrzeb odbył się w niedzielę o godz. pół do 3. po południu przy bardzo wielkim udziale krewnych, przyjaciół i znajomych z blizka i z daleka. Zmarły z powodu swych znacznych zalet charakteru cieszył się ogólnem poważaniem.

Z Frysztatu. Utworzyło się nowe towarzystwo akcyjne z kapitałem 5 milionów koron, mające wybudować na polach między Frysztatem a Piotrowicami wielką fabrykę budowy wagonów. Fabryka ma być gotowa do końca r. 1918 i wyrabiać rocznie 3000 wagonów. Właściciele ziemi w okolicy Frysztatu powinni być bardzo ostrożni, ażeby im różni pośrednicy nie wyłudziili jej za bezcen lub po niskich cenach, a sami nie zrobili interesu. Dlatego baczność! Zresztą w naszych czasach nikt się ziemi bez bardzo ważnego powodu pozbyć nie powinien.

Z Kameralnej Ligotki. (B a c z n o ś ć!) Dnia 24. i 25. b. m. (wtorek i środa) będą odbywać się od godz. 8. rano do godz. 2. po południu na tutejszej strzelnicy wojskowej ćwiczenia w strzelaniu ostrymi nabojami na daleką odległość. W tych dniach nie wolno przebywać w obszarze strzelnicy ani też w jej pobliżu i należy stosować się bezwarunkowo do wskazówek rozstawionych straży. Po ukończeniu ćwiczeń mogą się interesowani zgłosić na placu strzelniczym celem zgłoszenia szkód, gdyby jakie wskutek ćwiczeń na polach powstały.

Z Puńcowa. Wybuchł tam pożar u gospodźkiego Jana Dyrbusia. Ofiarą ognia padła większa część budynku mieszkalnego, zapasy zboża i paszy, urządzenie wewnętrzne i t. d. Szkoda wynosi około 10.000 K. Część jej tylko mała pokryta będzie przez ubezpieczenie.

Z Ustronia. Aresztowany tu został nieznany mężczyzna, którego specjalnością było wyłudzać pieniądze od rodzin dawno zaginionych żołnierzy pod pretekstem jakoby wiedział, gdzie się zaginiony znajduje i jakoby za jego pośrednictwem prosił o pieniądze, środki żywności lub odzież. Rzeczywiście udało się mu w okolicy Skoczowa oszukać, o ile dotąd sprawdzono, cztery rodziny. Dopiero w Ustroniu wskutek zaawanzowania żandarmerji przez p. Cichą udało się uczynić oszusta nieszkodliwym. Ludzie, nie bądźcie łatwowierni!

Z Wapienicy. (Zgon przełożonego gminy.) Dnia 18. b. m. zmarł po dłuższej chorobie tutejszy długoletni przełożony gminy Jan Mickler.

Fellera wonny, orzeźwiający, ból kojący fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID“**

usuwa

**ból głowy.**

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 7 K 32 h Aptekarz E. V Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (VIII-a)

**Rozmaitości.**

Rubel i marka polska. Jenerał-gubernator wydał rozporządzenie o walucie w jenerał-gubernii warszawskiej, które wchodzi w życie z d. 26. b. m. Wedle rozporządzenia rubel przestaje być w jenerał-gubernii ustawową monetą, a w jego miejsce wchodzi marka polska. Zakazuje się zawierać umów prawnych w monecie rublowej i skutecznie wypłaty w rublach, dalej wystawiać prywatne czy też publiczne dokumenta na monetę rublową. Kurs obrachunkowy dla rubli wynosi 2 marki 16 fen. Marka polska jest równą marce niemieckiej. Przekroczenie rozporządzenia podlega grzywnie do 100.000 marek polskich i więzieniu do pięciu lat.

**Praktyczne**

**tabele procentowe**

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyraa, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie Książeczka formatu kieszonkowego, oprawa w płótno cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzedniem na listanem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez ka. prob. Eman. Grima

**Pieśń mszalną o pokój**

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

**KSIĄŻKI POLSKIE,**

powieściowe, zbiorowe, do nabożeństwa i t. d. OBRAZY narodowe, historyczne, krajobrazy, religijne itd. w ogromnym wyborze

na dogodną spłatę miesięczną.

Katalogi nowe bezpłatnie.

Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Schließbach.

**Karola Allnocha**  
**kawiarnia narodowa**

Tel. nr. 180. w CIESZYŃSK. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwa cesarskie.

Bogaty skład wia butelkowych i wyszarykowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie aprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnik.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

**HETMAN SŁOWA I CZYNU.**

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolfa Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«.

Zamówienia należy adresować: »Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie (ks. Tomanek).

**PODZIĘKOWANIE.**

Za dowody serdecznego współczucia, jakiegośmy z powodu nagłego zgonu naszego nieodżałowanego małżonka, ojca, teścia, dziadka, zięcia i szwagra, ś. p.

**Ludwika Schindlera,**

ze wszech stron doznali, pozwalamy sobie tą drogą wyrazić nasze najserdeczniejsze podziękowanie. Szczególnie dzięki składamy Przew. pastorowi ks. Mamicy za słowa pociechy, wypowiedziane nad trumną zgasłego, Szan. Stowarzyszeniu Górniczo-hutniczemu, pp. nauczycielom za tak piękny śpiew pogrzebowy, kierownictwu szkoły w Górnych Błędowicach, Zastępcstwu gmin i Radom szkolnym miejscowym z Górnych i Średnich Błędowic, przyjaciołom i wszystkim licznie zgromadzonym za ostatnie usługi, oddane zmarłemu, jako też za liczne wieńce, złożone na trumnę.

Górne Błędowice, w kwietniu 1917.

Głęboko zasmucona rodzina.

**Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie**

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i wekale na umiar  
kowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

placi od nich

4 0/0

Czeki pocztowe na  
ładanie

Czeki pocztowe na  
ładanie



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma ua składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 27. kwietnia 1917.

Nr. 34.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błę. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Drugie wielkie uderzenie Anglików pod Arras.

### Wojna austriacko-włoska.

Nic ważnego.

Wiedeń, 23. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 24. kwietnia. Urzędowo donoszą: Znikąd nie doniesiono o szczególniejszych wydarzeniach.

Wiedeń, 25. kwietnia. Urzędowo donoszą: Wszędzie położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 24. kwietnia. Urzędowo donoszą: W nocy z dnia 21. na 22. b. m. jeden z naszych oddziałów floty na drodze Otranto zatopił włoski parowiec pojemności około 1300 ton. Nieprzyjacielskich sił zbrojnych nigdzie nie ujrano. Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 23. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 24. kwietnia. Urzędowo donoszą: Znikąd nie doniesiono o szczególniejszych wydarzeniach.

Wiedeń, 25. kwietnia. Urzędowo donoszą: Wszędzie położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic ważnego.

Wiedeń, 23. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 24. kwietnia. Urzędowo donoszą: Znikąd nie doniesiono o szczególniejszych wydarzeniach.

Wiedeń, 25. kwietnia. Urzędowo donoszą: Wszędzie położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Nic nowego.

Berlin, 22. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 23. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Wielokrotnie żywy ogień rosyjskiej artylerii, skierowany na nasze linie, na który gwałtownie odpowiadano. Na zrzucenie bomb przez rosyjskich lotników koło Lidy odpowiadano atakiem lotniczym na Mołodeczno i Turec, na północny zachód, względnie południowy zachód od Mińska.

Położenie niezmienione.

Berlin, 24. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Nie było żadnych większych działań wojennych.

Berlin, 25. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Artyleria nasza odpowiadała silnie na ogień rosyjskich baterii, które były czynne przedewszystkiem koło Jakobstad, Postawów i nad koleją Złoczów—Tarnopol.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ofensywa francusko-angielska.

Berlin, 22. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na wielu miejscach frontu flandryjskiego i w Artois wzrosła wczoraj walka artyleryjska co do siły i rozmiarów. Na północ od Scarpy potęgowała się chwilowo do nadzwyczajnej gwałtowności. Poruszenia wojsk przed naszymi liniami wzięto w ogień niszczący. Silne angielskie natarcie wywiadowcze na północnym brzegu potoku odparto w kontrataku.

Na froncie angielskim, na północny zachód od St. Quentin, przedpołudniem małe potyczki, na południe od Sommy tylko czynność artyleryjska.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Nad Aisną i w Szampanii była prawie wszędzie czynność bojowa aż do wieczora nieznaczna. Koło Berry au Bac wysadziły nasze wojska szturmowe w powietrze francuski dom blokowu z załogą. Koło Braye, farmy Hurte Byse, nad gościncem Reims-Neuve Chapelle, na północ od Prosnes i na zachodnim brzegu Suippe potyczki, które zakończyły się wśród obfitych dla nieprzyjaciela strat. Na południe od Ripont odparto francuskie natarcie.

Front armii ks. Albrechta: Położenie niezmienione. Przeciwnicy stracili we wczorajszej walce napowietrznej 6 samolotów, z tych 5 zestrzeliła eskadra rotmistrza Richthofena. Lotnicy marynarki stracili nad Neuport nieprzyjacielski okręt napowietrzny, który spadł w płomieniach w morze.

Berlin, 23. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta: Między Loos a koleją Arras Cambrai trwa-

ła wczoraj dalej walka działowa. Na północny zachód od Lens wtargnęły angielskie wojska szturmowe na szerokości 500 metrów do naszego najprzedniejszego okopu; zostały one przeciwuderzeniem wyrzucone. Także podczas nocy ogień był silnym. Dziś rano po ogniu huraganowym rozpoczęły się na szerokim froncie walki piechoty.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przed południem tylko na północny wschód od Soissons wzmogła się działalność ogniowa. Od popołudnia zwalczały się znowu z wzmagającą się siłą artylerie wzdłuż Aisny i w Szampanii. Walki na granaty ręczne rozegrały się na grzbiecie Chemin des Dames. Silny francuski atak na północny zachód od La Ville aux Bois załamał się wśród strat. Między Prosnes i nizina Suippe nie przyniosły nieprzyjacielowi jego ataki żadnych sukcesów. Na Hochberg, na południowy zachód od Morronvillers i wskutek wtargnięcia do francuskiej pozycji na południe od St. Marie a Py zabraliśmy nieprzyjacielowi przeszło 50 jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nic nowego. Nasi lotnicy zestrzelili cztery nieprzyjacielskie balony na uwięzi, a w walkach powietrznych spowodowali spadek 11 samolotów. Rotmistrz bar. Richtofen odniósł 46., podporucznik Wolff 20. zwycięstwo. Pościgowy oddział rotmistrza bar. Richthofena zestrzelił do wczoraj sto nieprzyjacielskich samolotów.

Drugie wielkie uderzenie Anglików pod Arras.

Berlin, 24. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Rupprechta: Na polu bitwy pod Arras siły angielskie, stojące na ziemi francuskiej, podjęły wczoraj drugie wielkie uderzenie, aby przełamać linie niemieckie. Od szeregu dni ciężkie i najcięższe baterie rzucały masy pocisków wszelkiego rodzaju na nasze pozycje. Dnia 23. b. m. walka artylerii wzmogła się do najsilniejszego ognia huraganowego. Wkrótce potem z poza ściany ognia, na froncie 30 kilometrów ruszyły do ataku angielskie wojska atakowe, prowadzone przez liczne samochody pancerne. Przyjął je nasz ogień niszczący i na wielu miejscach zmusił je do ucieczki wśród obfitych strat. Na innych miejscach zająca walka ważyła się w jedną i drugą stronę; gdzie nieprzyjaciel zyskał teren, nasze gardzące śmiercią, pełne zapалу wojska energicznym kontratakiem wyrzucały go z powrotem. Miejscowości położone na zachód od Lens: Avion, Oppy, Gavrelle, Roeux i Guemappe były ogniskami uporczywych zapasów. I nazwy opiewają czyny bohaterskie naszych pułków z prawie wszystkich niemieckich szczepli od morza do Alp.

Po rozbiciu się pierwszego ataku, przez pole zwłok przed naszymi liniami ruszył pod wieczór ze szczególniejszą zaciętością na obu brzegach Scarpy drugi wielki atak nowymi masami.



Także jego siła złamała się o bohaterstwo naszej piechoty, po części w ogniu, po części w walce wręcz i pod niszczącym działaniem naszej artylerii. Tylko przy drodze Arras-Cambrai zyskał nieprzyjaciół kilkadziesiąt metrów terenu. Pozostały mu gruz Guemappe.

Podobnie jak nad Aisną i w Szampanii, także i tu pod Arras nieprzyjacielska próba przełamania rozbiła się wśród olbrzymich strat. Przez przewidywanie niemieckiego kierownictwa i uporczywą chęć zwycięstwa naszych dzielnych wojsk, potęga Anglii odniosła ciężką krwawą klęskę. Armia z pełną ufnością oczekuje nowych walk. W sukcesach ostatnich bitew ma szczególny udział każdy Niemiec, mężczyzna czy kobieta, wieśniak czy robotnik, który staje w służbie ojczyzny i daje swe siły dla zaopatrzenia wojska. Żołnierz niemiecki na froncie wie, że tam w kraju każdy pełni swą powinność i bez wytchnienia pracuje, aby doprowadzić go do polu i trudzie bitwy na śmierć lub życie, o byt lub niebyt.

U innych armii frontu zachodniego i na reszcie terenów wojny nie było żadnych większych działań wojennych.

Berlin, 25. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na polu bitwy pod Arras od dziś rana toczy się walka o wieś Gavrelle. Na północ od Scarpy nieprzyjaciół nie ponowił więcej swych ataków. Na południe od doliny Scarpy rozgorzała po południu na nowo walka po obu stronach drogi Arras-Combrai. Na szerokim froncie zaatakowały angielskie dywizje, poprowadzone w głębokich szeregach poza Mouchy-Vancourt. W ogniu i ciężkiej walce wręcz złamał się wszędzie szturm angielski wśród najcięższych strat. Załogi rowów i lotnicy piechoty donoszą w raportach z 23. b. m., że liczba zabitych i rannych Anglików, leżących przed frontem, jest niezwykle wysoka. W kontrataczach ujęła nasza piechota 660 jeńców. Wiele samochodów pancernych zniszczono. W pobliżu wybrzeża wtargnęły nasze wojska szturmowe 23. kwietnia po skutecznym przygotowaniu w nieprzyjacielskie pozycje i przyprowadziły 21 Francuzów i 4 karabiny maszynowe. Dnia 23. i 24. doszło na przedpolach naszych linii bojowych, na północny zachód od St. Quentin do kilku potyczek, w których przeciwnik obok krwawych strat stracił także jeńców.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W kilku odcinkach frontu nad Aisną i w Szampanii wzmościła się znowu walka ogniowa. Francuskie natarcie koło farmy Hourtebise, Brimont i na zachód od Suippes pozostały bezskuteczne. Poza nieprzyjacielskimi liniami zauważono żywy ruch, który skutecznie ostrzeliwaliśmy.

Front armii ks. Albrechta: Położenie niezmienione. 23. kwietnia stracił Anglik i Francuzi w ataku napowietrznym 20 samolotów i balon na uwięzi. Dzień 24. kwietnia przypłacił 19 samolotami, z tych: w walkach napowietrznych stracono 16, a ogniem obronnym z ziemi 3. Porucznik Bernert zestrzelił swój 20, 21 i 22 samolot przeciwnika. Przy jednym z naszych kontratacz koło Gavrelle wzleciał kapitan Zorer, dowódca jednej z eskadr obronnych przed szturmującą piechotą na wysokość 150 metrów i ostrzeliwał ze swego samolotu linie angielskie z karabinu maszynowego.

Pierwszy gen.-kwaterymistrz: Ludendorff.

#### Komunikaty francuskie.

Wiedeń. Komunikat francuski z dnia 20. b. m., godz. 11. po poł.: Między St. Quentin a Soissons wielka działalność obu artylerii, szczególnie na północ od Grugies. Na północ od Aisny poczyniliśmy dalsze postępy w kierunku na Chemin des Dames. Obsadziliśmy wieś Samop. Wykonany po bardzo gwałtownym przygotowaniu działowym z wielkimi siłami kontratak niemiecki w obszarze Ailles-Heurtebise złamał się zupełnie w naszym ogniu. W odcinku tym w dalszym ciągu bardzo żywa walka artylerii. W Szampanii, mimo zaciętego oporu przeciwnika wzięliśmy wiele ważnych w obszarze Moronvilliers.

Od dnia 16. kwietnia wzięliśmy między Soissons a Auberive 19.000 jeńców. Liczba zdobytych i przeliczonych w tym czasie dział przewyższa 100.

Komunikat z dnia 21. godz. 3. po południu: Na północ od Aisny dość gwałtowna walka działowa koło Nanteuil la Fosse i Heurtebise. Wzięliśmy tu 100 jeńców. Na wschód od Cra-

onne i północ od Reims w nocy obustronna gwałtowna działalność artyleryjska. W walce na granaty ręczne poczyniliśmy postępy na południe od Juvincourt i Courcy. W Szampanii odparliśmy atak na »Wysoką górę«.

Komunikat z 21. b. m. w nocy: Między Sommą a Oizą gwałtowne walki artyleryjskie, zwłaszcza w okolicy na południe od St. Quentin. Między Aisną a Chemin des Dames kontynuowaliśmy posuwanie się naprzód na wyżynie na północ od Sancy. Walka na ręczne granaty umożliwiła nam zyskanie obszaru w odcinku Hurtebise.

Nasz ogień zaporowy udaremnił czterokrotnie próby nieprzyjaciela wypadu z rowów na północ od Brayen Laonnois. W obszarze Reims i w Szampanii przerywana walka artyleryjska, miejscami dość ożywiona.

Liczba jeńców, wziętych przez wojska francuskie i angielskie w czasie od 9. do 10. kwietnia, przekracza 33.000, zaś liczba dział zdobytych w tym samym okresie czasu, przekracza 330.

#### Cztery miliony angielskich pocisków.

London. Biuro Reutera donosi: Lord Curzon w mowie, wygłoszonej w Derby, powiedział: Sprzymierzeni walczą nie dla zdobyczy, lecz dla pokoleń, które się jeszcze nie narodziły. Żaden kraj nie jest wart, aby żył, jeżeli broń niemiecka triumfuje. Obecne położenie wojskowe jest widocznie zachęcające. Walki ostatnich dwóch tygodni we Francji niewątpliwie przedstawiają bardzo znaczące zwycięstwo wojskowe. Wykazują one wspaniałą przewagę naszej artylerii, która na zastępy nieprzyjacielskie rzuciła 4 miliony pocisków.

## Wojna w Macedonii.

#### Położenie niezmienione.

Berlin, 22. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Ożywająca się czynność potyczkowa w łuku Czerny i na południowy zachód od jeziora Doiran.

Berlin, 23. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na wschodnim brzegu Wardaru i na południowy zachód od jeziora Doiran gwałtowny ogień artyleryjski, po którym tylko nad jeziorem Doiran nastąpił atak. Odparły go wojska bułgarskie. Jedną z naszych eskadr lotniczych wzięła udział w walce.

Berlin, 24. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych większych działań wojennych.

Berlin, 25. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Silniejszemu od szeregu dni działaniu artylerii angielskiej na nasze pozycje między Wardarem i jeziorem Doiran towarzyszyły wczoraj ataki, które wojska bułgarskie zupełnie odparły.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

#### Nota Hiszpanii do Niemiec.

Berlin, 25. kwietnia. Biuro Wolffa podaje brzmienie noty, wręczonej przez ambasadora hiszpańskiego 20. b. m. w urzędzie spraw zagranicznych. Powołując się na poprzednie kroki rządu, stwierdza nota, że niestety pokazało się, iż rząd niemiecki mimo przyjacielskich stosunków, łączących oba kraje, nie znalazł środków, aby zadośćuczynić uprawnionym pretensjom Hiszpanii. Wskazując następnie na ubolewania godne straty marynarki hiszpańskiej, oświadcza nota: Skoro rząd niemiecki nie przestaje zapewniać, że obcuje przy swojej decyzji co do obrony swojego bytu, to nie może się dziwić, jeżeli Hiszpania z tego powodu musi podkreślić swoje prawo do obrony swego bytu. Nota kończy się oczekiwaniem, że rząd cesarski w pełni oceni ciężką sytuację gospodarczą Hiszpanii i rozpocznie z rządem hiszpańskim dyskusję nad zarządzeniami, które w obrębie granic poddyktowanych koniecznościami wojennymi mogłyby być wydane dla ułatwienia trudności, powstałych w Hiszpanii.

#### Papież o przewrocie państwowym w Rosji

Piotrogrodzkie sfery dyplomatyczne otrzymały z Rzymu depeszę treści następującej: »Papież z radością wita nową erę życia rosyjskiego i wyraża przekonanie, że stosunki między Watykanem a Piotrogradem będą jak najbardziej przyjacielskie. Papież nie wątpi, że obecnie zapanała w Rosji prawdziwa i niekrepowana wolność wyznaniowa.«

#### Z sejmiku Rzeszy Niemieckiej.

Berlin, 24. kwietnia. Dziś rozpoczął sejm Rzeszy niemieckiej znowu obrady. Na zapytanie w sprawie podjudzań francuskich jeńców do sabotażu, oświadczył reprezentant rządu, że rozchodzi się tutaj o szeroko pomyślany plan gospodarczego poszkodowania Niemiec, wskutek czego zarządzono natychmiast obostrzoną cenzurę pocztą jeńców wojennych. Dotychczas nie znaleziono dowodu na to, żeby wskazówki i polecenia w tej sprawie wychodziły od rządu francuskiego. Po zafatwieniu kilku drobnych przedłożeń odroczone Izbie do 2. maja, żeby poszczególne komisje i wydziały zyskały na czasie do ważnych prac i rozpatrzenia projektów rządu.

Posel Scheidemann protestował przeciwko odroczeniu, podnosząc, że prawie w chwili obecnej bardzo pilnym i koniecznym byłoby roztrząsanie nader ważnych spraw, dotyczących polityki wewnętrznej i zewnętrznej, ażeby zbadać i wyjaśnić, jakie zamiary ma rząd i w jakim kierunku ma pójść polityka Rzeszy.

#### Wewnętrzne przesilenie przed zwołaniem parlamentu wiedeńskiego.

Od niedzieli toczą się we Wiedniu obrady niemieckich stronnictw parlamentarnych i narady Koła polskiego.

Obrady w obozie niemieckim doprowadziły do tego wyniku, że obaj ministrowie niemieccy dr. Urban i dr. Baernreither pozostaną prawdopodobnie w gabinecie. Przedstawicielom stronnictw niemieckich zapowiedzieli obaj ministrowie, że w najbliższych dniach ogłosi rząd w formie deklaracji nowy swój program. Deklaracja rządu obejmować będzie 3 punkty. W punkcie pierwszym wypowie rząd konieczność jak najrychlejszego zwołania parlamentu i określi bliżej termin rozpoczęcia obrad parlamentarnych. Z pewnych uwag ministra dr. Urbana wynika, że rząd zamierza zwołać pierwsze posiedzenie parlamentu na dzień 30. maja. W punkcie drugim omówi rząd kwestye, znane dotąd pod mianem »warunków przedwstępnych«. W punkcie trzecim zjanie się sprawami Galicyi, w szczególności sprawą wyodrębnienia Galicyi. Pełne brzmienie deklaracji rządowej zależy wreszcie od uchwały rady ministrów.

Od osnowy deklaracji rządowej w punkcie dotyczącym Galicyi zależy oczywiście stanowisko, jakie wobec rządu zajmie Koło polskie a tem samem i kwestya pozostania w gabinecie dr. Bobrzyńskiego.

We wtorek i środę odbyło Koło polskie posiedzenie i narady, które jednak nie wydały rezultatu, tak, iż przesilenie wewnętrzne trwa dalej. — W sprawie wyodrębnienia Galicyi stoi Koło polskie na tem stanowisku, że rząd centralny nie tylko w interesie Polaków, lecz także w swym własnym, dobrze zrozumianym interesie dążyć powinien do tego, by Galicya otrzymała konstytucję, któraby przyznawała Polakom w Galicyi co najmniej takie prawa, jakie otrzymają Polacy niepodległego Królestwa Polskiego. Z drugiej strony rząd stoi na tem stanowisku, że ze względu na pewne zmiany, zaszłe ostatnio w sytuacji międzynarodowej, przyszłe ukształtowanie się stosunków galicyjskich uchwalone być musi w drodze parlamentarnej, już dziś jednak gotów jest rząd złożyć Kołu Polskiemu pewne oświadczenie, usnakajające co do losów projektu o wyodrębnieniu Galicyi. Chodzi jeszcze tylko o formę tego oświadczenia, w szczególności zaś o to, czy wystarczyć może zwykła deklaracja rządu, czy też użyta być ma forma uroczystego patentu cesarskiego.

O ileby przyszło istotnie między Kołem P. a rządem do porozumienia, przypuścić należy, że Koło Polskie upewni się równocześnie także co do terminu, w jakim odnośny projekt wyodrębnienia Galicyi ma być przez rząd parlamentowi przedłożony. Porozumienie między Kołem Polskiem a rządem potrzebnym będzie oczy-



wiecie także i w tym kierunku, czy i o ile podstawą obrad parlamentarnych będzie projekt wypracowany przez Koło Polskie, względnie odrębny projekt rządowy dopiero wypracować się mający.

W sprawie zwołania parlamentu Biuro kor. z dnia 25. kwietnia donosi co następuje: Rząd postanowił zwołać parlament na 30. maja. Parlament ma się zająć przede wszystkim kwestią wyżywienia i stojącymi w związku z wojną kwestiami gospodarczymi i innymi, przede wszystkim socjalnymi i państwowo-finansem, tudzież ustalić plan pracy dla dalszej czynności. Rząd rozpocznie z całą powagą urzędzistnienie najwyższego pisma odrębnego z 4. listopada 1916 w sprawie Galicji i będzie się starał o zbliżenie obu narodów, zamieszkujących kraj.

## Mowa posła Trąpczyńskiego.

(Dokończenie.)

Tak samo poszkodowani są robotnicy ziemni, którzy mają przy robotach ziemnych 6—7 marek, a w rolnictwie jakie 3 marki. Dalej rozpoczął pan minister, że poddani Królestwa Polskiego mogą być tylko zatrudnieni w warsztatach wielkich lub średnich, a nie w małych. Wynik jest ten, że fryzjerów, piekarzy, krawców itp. policja wyrzyna z warsztatów i posyła gospodarzom.

Rozporządzenia te mają niby pomagać gospodarzom wobec braku robotnika, tymczasem w rzeczywistości obciążają gospodarstwa robotnikami częścią słabym, częścią niezdolnym, a w każdym razie niechętnym do pracy.

Nie mamy nic przeciwko temu, aby rodacy nasi z Królestwa Polskiego tu szukali pracy, ale za krzywdę, wołającą o pomstę do nieba, uważamy rozporządzenia, które wielu robotników bez jakiegokolwiek przyczyny i bez rozsądnego celu zrobiły niewolnikami.

Pan minister zalił się na ton mowy posła Korfanteo i w miejsce dawniejszej przychylności wypowiedział groźby. My nie żądamy przychylności. Gdzie się domaga swych praw, jest przychylność w danym wypadku obrazą. Mowa posła Korfanteo nie dała powodu do gróźb. Poseł Korfanteo nie zeszedł ze stanowiska obywatela pruskiego i tylko żądał, co wedle konstytucji niemieckiej Polakom przysługuje. Ostrość tonu posła Korfanteo leżała jedynie w zestawieniu rzeczywistego materiału. Nie naszą jest winą, że zestawienie to wypadło tak nieprzyjemnie. Przychylnie dla Niemiec usposobiona »Neue Zuericher Ztg.« pisze o mowie Korfanteo i p. ministra, że jeszcze żadna z ustaw wyjątkowych przeciwko Polakom zniesioną nie została, a zalecone ułatwienia niestosowane bywają przez odnośne władze wykonawcze, przez co odjęta jest Polakom wszelka możliwość narodowego działania. Pan minister zaprzeczał wprawdzie, jakoby zarządzenia jego miarodajnymi stały się wobec władz wykonawczych, ale p. minister był w błędzie. Minister oświaty rozporządził wprawdzie, że religia w szkołach ludowych wykładową ma być w języku polskim, ale kiedy gmina miasta Gniezna zwróciła się w tej sprawie do naczelnego prezesa, otrzymała odpowiedź, że niema o tem mowy. Naczelnny prezes zatem zdaje się nie znać treści okólnika ministra oświaty. Pan minister spraw wewnętrznych powiedział dalej, że nie doszły do niego żadne skargi na odmowę pozwolenia Polakom osiedlenia się. Ale ja sam dwie skargi takie posłałem panu ministrowi, a jeżeli prócz tych dwóch nie wpłynęła żadna inna, to jeszcze niczego nie dowodzi, bo publiczność nie wie, że pan minister życzliwie skłonny jest polskie osadnictwo popierać i dla tego wcale do niego się nie zwraca. Pan prezes rejencji w Poznaniu odrzucił wnioski o osiedlenie się, bo nie zachodzi tego potrzeba. Zatem przecież władze wykonawcze przechodzą do porządku dziennego ponad rozporządzeniami pana ministra. Pan minister zarzucił nam niewdzięczność; ale do wdzięczności poczuwać się moglibyśmy najwyżej za równorzędne traktowanie aż do lat m. w. siedmiedziestych.

W ostatnich 40 latach rozwój gospodarczy polskiej ludności był rządowi pruskiemu jedynie solą w oku. Dla tego całe ministerium poleciło w r. 1895 wszystkim swoim urzędnikom zakupować swe czyni wyłącznie u Niemców, a w kon-

traktach z kolonizatorami przewidziało karę mk. 100 na wypadek zatrudniania polskich robotników. Przed laty mniej więcej 30 zakładano nową kolej z tem uzasadnieniem, jak mało pożyteczną jest Polakom a jak bardzo dla Niemców korzystną.

Byliśmy i jesteśmy gotowi pociągnąć kreskę pod przeszłością, ale powrót stosunków podobnych musi być uniemożliwiony. Ustawy wyjątkowe przeciwko nam muszą być zupełnie zniesione. Przecież od 2 i pół roku pasieni jesteśmy tylko obietnicami i aż do przesyty słyszymy o nowej oświacie. Na prawo o rybołówstwie, o fidei-komisach znaleziono czasu dosyć, tylko nie było go na zniesienie ustaw wyjątkowych. Okres walki pruskiej polityki przeciwko Polakom jeszcze nie minął. Przed 10 i 15 laty usunięto z gimnazjów około stu polskich uczniów, jedynie za to, że ich rodzeństwo w szkole ludowej odmówiło pobierania nauki w języku niemieckim. (Słuchajcie, słuchajcie!). Nie możemy wyciągnąć ręki do zgody mimo podania nam jej z tamtej strony, tak długo, póki w drugiej ręce ukryte są ustawy wyjątkowe. O pokoju myśleć nie można między dzierżącym siłę — a wydziedziczonym. Po wniosku Heydebrandta nie mamy już żadnego powodu do względów etycznych, gdyż pruska polityka dąży widocznie do wyparcia polskiego żywiołu, a rolę helotów mamy grać dalej. Pan minister skarbowości oświadczył, że i po wojnie nie zostaną z etatu usunięte liczne pozycje przeciwpolskie.

Zmiany, które p. Kardoff zalecił poczynić w ustawodawstwie polskim, stoją w związku z interesami niemieczyny. Przyznał, że zabronienie osiedlania się, wywłaszczanie itd. osiągnęły jedynie ten skutek, iż obudziły robotników polskich i przypomniły najuboższemu jego narodowe obowiązki, czyli, że tem samem szkodliwe są dla Niemców. P. Kardoff chce tylko przepolską politykę cofnąć do tego stanu, w jakim znajdowała się w r. 1900. Według woli rządu zatem, ma być utrzymana polityka, dążąca do wzmocnienia niemieczyny, a zdławienia żywiołu polskiego, a p. Zedlitz żądał gwarancji na to, że niemiecka ludność na kresach wschodnich będzie miała dalej możliwość rozwijania się gospodarczo i kulturalnie, i oświadcza, że ustępstwa winny znaleźć granice w ochronie niemieczyny.

Czy to nie świadectwo ubóstwa dla Niemców, i jednostronne popieranie jednej części ludności ze wspólnych środków, a jaskrawe naruszenie praw części drugiej? Na szczęście sprawy te są obecnie przedmiotem rozpraw w szerszych kołach.

Panu ministrowi brakło słowa dziękczynienia z naszej strony za manifest listopadowy. Nie zapoznajemy bynajmniej doniosłości tego aktu i jego znaczenia. To jasne przecież, że stanowi on projekt, który uregulowanie stosunków na wschodzie przy układach pokojowych znacznie ułatwi.

Ale rząd niemiecki doskonale wiedział, że nie cały naród polski w sprawie tej czuje solidarnie; a mimo to nie wszedł w żadne porozumienie co do ogłoszenia manifestu z przedstawicielami uprawnionymi narodu, przybierając w ten sposób pozory, jakoby na ich opinie nie zależało mu wcale. Skutki nie zawiodły — i nastąpił cały szereg nieporozumień. Oczekiwanie naszych rodaków w Królestwie, że za słowami pójdą czyny, rozwiła się. Jest im niezrozumiałem, że nie wolno listów pisywać po polsku, że nie uwalnia się Polaków, którzy na skutek bylejakiej denuncjacji siedzą w więzieniu, że rekwiruje się teraz tak samo jak przedtem bez zapłaty, że pół miliona robotników polskich pozabawiono osobistej wolności. Również niezrozumiałem jest i to, jak można chcieć prowadzić przeciwpolską politykę wobec listopadowego manifestu. Celem jest przecież zbliżenie się Polaków i Niemców, ale zbliżenie takie jest wykluczonem, póki polska ludność w Prusach nie ma swobody ruchów.

Do tego otwartego wypowiedzenia czuliśmy się zobowiązani, tak wobec naszych wyborców, jak i wobec publicznej opinii w Niemczech. Nie żądamy nic więcej, jak móżd mówić i przestawać z Niemcami na wschodzie — jako wolni z wolnymi.

## Rodacy!

Święto 3. maja stało się w Polsce symbolem wiary w przyszłość narodu oraz przypomnieniem dróg, wskazanych przez Konstytucję 3. maja, które nas wieść mają do odrodzenia, do odbudowy wolnej Rzeczypospolitej. W tem znaczeniu: rozpatrywanie dróg, mających nas zaprowadzić do wolnej Ojczyzny, obchodzono u nas zawsze rocznicę majową.

Przez oświatę do wolności — przez oświatę, bardzo szeroko pojętą — przez oświatę tę, dającą nam książkę i pióro do ręki, i tę, która uczy solidarności narodowej i poczucia obowiązków obywatelskich i miłości Ojczyzny i samozaparcia i ofiarności — przez taką oświatę, przez takie uświadomienie zdążające do wolności: oto najściślej skonkretyzowane hasło uroczystości majowej.

I dlatego zgodna opinia narodowa przeznaczyła dzień 3. maja na dzień polskich towarzystw oświatowych: tu w zaborze austriackim na

### Dzień Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Towarzystwo Szkoły Ludowej powstało w setną rocznicę Konstytucji 3. maja jako czyn żywy dla jej uczczenia, jako dowód, żeśmy przykazania Konstytucji dobrze zrozumieli, dobrze pojęli, że je w życie wcielać będziemy.

Rozrosło się potężnie w oczach naszych w chwili uroczystej założone Towarzystwo Szkoły Ludowej. W chwili wybuchu wojny posiadało T. S. L. 414 szkół dla polskich mniejszości na wschodzie, 2 gimnazja realne, 2 seminaria nauczycielskie, 5 szkół wydziałowych, 12 szkół ludowych, 5 ochronek na zachodzie, poza tem 2 szkoły handlowe, kilkanaście szkół uzupełniających przemysłowych, 80 domów ludowych, 20 burs, 5000 bibliotek, muzea, pisma, wydawnictwa, Centralną składnicę książek, Składnicę przeźroczy i t. d. i t. d. Dorobek ten prawie w całości T. S. L. utrzymało i podczas trzech lat wojny. Prawda, spalono nam kilkadziesiąt budynków szkolnych dla polskich mniejszości i domów ludowych, spłądrowano inwentarze szkół, burs, domów ludowych, czytelni. Poniesliśmy straty znaczne. Ale już dziś na gruzach dawnych nowe powstają szkoły i czytelnie. Po linie rowów strzeleckich mamy w tej chwili czynnych 95 szkół dla polskich mniejszości, a da Bóg, skończy się wojna, do dawnej powrócimy, choćby w nowych, zmienionych warunkach, liczby.

Ale wojna nałożyła na T. S. L. prócz trudu utrzymania dorobku z dawniejszych lat nowe zadania. Mamy przekonanie, żeśmy je spełnili. Ani jeden polski żołnierz w armii czy w legionach nie odszedł od nas bez książki, gdy jej zażądał. Uchodźcom służyliśmy zawsze podręcznikami dla szkół na uchodźstwie, pomocą w organizacji szkół i czytelni. Głodnym dzieciom staraliśmy się dać łyżkę ciepłej stawy, bosym obuwać, nieodzianym ubrać. Braciom naszym w Królestwie Polskiem wysłaliśmy już dziesiątki tysięcy książek, w Chełmszczyźnie i na Wołyniu dopomagamy do utrzymania szkół, ochronek i czytelni. Cały nasz aparat oświatowy, całe doświadczenie w pracy i całą dobrą wolę niesiemy im w darze.

Towarzystwo Szkoły ludowej spełniło swój obowiązek, spełniać go też będzie dalej i wierzy, że także społeczeństwo wzmoże i podniesie swą ofiarnością na cele oświaty oraz zadań, którym T. S. L. w najtrudniejszych chwilach zostało wierne i które bardziej jeszcze pragnie pogłębić i rozszerzyć.

Niechaj w dniu 3. maja, w to święto obudzonego sumienia społecznego, nie będzie w Polsce nikogo, kto by się uchylił od rzucenia grosza na T. S. L. na tacę, do puszek czy na listę składkową. Z tych groszy składają się miliony. Zarząd Główny T. S. L. i na rok 1917. ma budżet na 1,200.000 K, nie licząc wydatków Kół i Związków okręgowych T. S. L. Sumę taką zbierze T. S. L. tylko wtedy, gdy wszyscy, dorośli i dzieci, ubodzy i bogaci oddadzą swój grosz Towarzystwu.

Do spełnienia tego obowiązku narodowego w dniu 3. maja, do oddania grosza na T. S. L. na ratowanie kresów, na oświatę w Polsce, wzywamy całe polskie społeczeństwo!

Kraków, dnia 3. maja 1917. r.

Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej.



## Z Cieszyna i okolicy.

**Uroczystość imienia cesarzowej Zyty** przypada na piątek, dnia 27. b. m. Z okazji tej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym o godz. 9. rano. Takie same nabożeństwa odbędą się w wszystkich innych kościołach naszej diecezji.

**Awans w 31. p. strzelców.** Świeżo zamianowani zostali chorążymi pp.: Jan Witoszek, Adolf Błahut, Jan Gabrys, Rudolf Bibro, Juliusz Kołodziej, Jan Sabela, Paweł Rymorz, Franciszek Kubala, Franciszek Sablik, Ferdynand Pustówka, Adam Tyran, Jan Janusz, Franciszek Sztęfek, Karol Bohucki, Oswald Kosmik, Otto Kreis, Franciszek Kutac i Leopold Pitsch. Chorąży w 31. p. strz. Karol Siostrzonek mianowany został świeżo porucznikiem.

**Odnaczenie w 31. p. strzelców.** »Signum laudis« otrzymali pp.: nadporucznik Andrzej Dragon, porucznik Ludwik Skrzypek i porucznik Kazimierz Sitek.

**Kobleta — profesorem w Cieszynie.** Nauczycielka licealna w Cieszynie p. Róża Meissner uzyskała w ministerstwie oświaty zezwolenie noszenia tytułu profesora na czas pozostania w publicznych liceach żeńskich.

**Polityka w cieszyńskim wydziale gminnym.** Dnia 16. b. m. odbyło się posiedzenie cieszyńskiego wydziału gminnego, na którym rozważano kwestię niebezpieczeństwa, grożącego Śląskowi, przez agitację polską, domagającą się przyłączenia Śląska do Galicji. Według informacji burmistrza p. Gamrotha Polacy śląscy wszystkie swe siły wyteżyli, aby doprowadzić do połączenia Śląska wschodniego z Galicyą i do ntrącenia niemieckiego języka państwowego. Dyrektor Widenka wyraził ubolewanie, że Polakom udało się utracić ideę państwowego języka niemieckiego w Austrii. Ciekawem jest, że socjalista p. Rottmann oświadczył, że jest zwolennikiem państwowego języka niemieckiego, który być winien zaprowadzony w całej Austrii. Następnie wybrano komitet wyborczy do ewent. wyborów do Rady państwa z miasta Cieszyna, do którego przeznaczono Hinterstoissera, Tschiggfrefya, Payera, Harbicha i Lewńskiego.

**Preliminarz gminy Cieszyna na r. 1917.** Na posiedzeniu Wydziału gminnego przedstawił p. Lewinsky następujący projekt budżetu na rok 1917.: Rozchody: na cele kancelaryjne 97.667 K 32 h, na pensje i prowizje 33.991 K 41 h, na policję 119.378 K 32 h, na służbę sanitarną 16.330 K, na miejską pływanię 3890 K, na straż pożarną 8009 K, na oświetlenie miasta 74.700 K, na stary wodociąg 200 K, kanały 3050 K, wywóz z latryn 12.920 K, drogi i place publiczne 70.120 K, regulacje miasta 150 K, miejskie plantacje 14.900 K, mosty, kładki i utrzymanie brzegów 1900 K, czyszczenie ulic 55.225 K, cmentarz powszechny 19.167 K, domy 14.980 K, kasarnie 159.400 K, podatki 13.274 K 33 h, targ na bydło 500 K, miejskie zakłady 774.817 K 05 h, zwroty 100 K, wydatki asenterunkowe i konskrypcyjne 100 K, utrzymanie koni 19.409 K, rozmaite wydatki w własnym zarządzie 22.410 K, muzeum miasta Cieszyna 4382 K, opłaty 103.634 K 60 h, od długów gminnych 552.858 K 46 h, na fundusz rezerwowy 16.200 K, razem 2.213.663 K 89 h. Dochody gminne przedstawiają sumę 1.658.116 K 93 h, niedobór wynosi 555.546 K 96 h.

**Koniec niklowych dwudziestohalerzówek.** Przypominamy, że niklowe 20-halerzówki będą przyjmowane przez publiczne urzędy państwowe (pocztą, urząd podatkowy) tylko do dnia 30. kwietnia włącznie. Po upływie tego terminu monety te nigdzie nie będą już przyjmowane. C. k. urząd podatkowy w Cieszynie będzie przyjmował je czy to na wpłaty, czy też na wymianę tylko do soboty dnia 28. b. m.

**Zmniejszenie racyi chleba.** »Prager Tagblatt« donosi z Wiednia, że na podstawie tamtejszych doniesień nastąpi z dniem 1. maja zmniejszenie racyi chlebowej w Austrii na głowę tygodniowo. Postanowienie to powzięto celem zabezpieczenia chleba do przyszłych zniw.

**Obniżenie racyi ziemniaków.** Rozporządzeniem c. k. rządu krajowego w Opawie obniżoną została świeżo racja ziemniaków na Śląsku w ten sposób, iż na dorosłą osobę przypada obecnie pół kila, na dzieci do 10. roku życia ćwierć kg. ziemniaków. Na sadzenie przeznaczają się na Śląsku zachodnim 22 cetnary na 1 ha., na Ślą-

sku wschodnim 23 cetnary na 1 ha. roli pod ziemniaki.

**Ceny maksymalne na cukier w drobnej sprzedaży.** Rozporządzeniem c. k. krajowego prezydenta na Śląsku z dnia 4. kwietnia 1917, została ustanowiona nowa cena maksymalna na cukier w drobnej rozsprzedaży. 1 kg. wszystkich gatunków cukru rafinowanego (także kostki kryształowe) bez opakowania oryginalnego kosztuje 1 K 16 h, w opakowaniu oryginalnym 1 K 12 h. Cena ta obowiązuje we wszystkich miejscowościach, gdzie znajduje się kolejowa stacja wyładownicza i w miejscowościach, położonych w obrębie 5 km. od nich. W miejscowościach, położonych dalej, niż 5 km. od stacji, można żądać jeszcze 2 h dodatku do powyższych cen na 1 kg. W powiecie cieszyńskim w następujących gminach można pobierać ten dodatek: Bażanowice, Boconowice, Brzezówka, Bukowiec, Grodziszcz, Gumna, Guty, Hażlach, Istebna, Jaworzynka, Karpęta, Koniaków, Koszarzyska, Krasna, Mistrzowice, Dolne Błędowice, Dolne i Górne Domasłowice, Dolne i G. Cierlicko, G. i D. Łomna, Ogrodzona, Rzeka, Szobiszowice, Szumbark, Śniłowice, Stanisławowice, Tyra, Zamarska, Żywocice.

**Nowe ograniczenia poboru nafty.** »Dziennik ustaw państwowych« ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu, regulujące użycie nafty w lecie 1917 w ten sposób, że w czasie od 13. maja do 31. sierpnia nafta będzie dostarczana tylko zarządowi wojskowemu, przedsiębiorstwom kolei i żeglugi i tym kategoriom użytkowników, które władza krajowa polityczna uzna za uprawnione do poboru nafty. Według wskazówek, wydanych tym władzom, zezwolić one mogą na oddawanie nafty wszelkim przedsiębiorstwom przemysłowym i rękodzielniczym, pracującym dla zapotrzebowania wojskowego, przedsiębiorstwom, które używają nafty do celów technicznych, dalej na konieczne oświetlenie szpitali i t. d. Przydział nafty dla osób prywatnych będzie zależny od okazania karty pozwolenia.

**Apro wizacja górników.** We wtorek 17. kwietnia b. r. odbyła się w Mor. Ostrawie konferencja, której przewodniczył minister Hofer. Omawiano kwestję apro wizacji górników. W konferencji wzięli udział: namiestnik Moraw, bar. Heinold, śląski prezydent krajowy bar. Widmann, dyrektorzy kopalń i innych przedsiębiorstw »wojennych«, wreszcie zastępcy robotników. W tym samym dniu po południu przyjął minister Hofer deputację, złożoną z członków wydziału grupy II. Stowarzyszenia kopalń węgla. Deputacja ta wręczyła ministrowi memorandum, zawierające korzystny dla robotników projekt zaopatrzenia w środki żywności, odzież i obuwie.

**Ponowne podwyższenie płac w rewirze ostrawsko-karwińskim.** Jak »Fremdenblatt« dowiaduje się, właściciele kopalń w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych postanowili podnieść ponownie płacę górnikom w rewirze ostrawsko-karwińskim celem polepszenia ich gospodarczego położenia. Podwyższenie to będzie udzielone jako wsparcie wojenne w wysokości 20 proc. płacy obok istniejących już dodatków drożyznianych i służbowych.

**Zasiłki państwowe, wypłacone w Austrii od wybuchu wojny do 30. czerwca 1916. r.** wynoszą w całości olbrzymią kwotę 1.980.855.132 K 91 h. Na Śląsk przypada z tego 52.793.373 K 27 h, na Galicyę 458.896.329 K 45 h, na Morawę 135.073.599 K, na Czechy 551.028.591 K 36 h, na Austrię Dolną 258.521.764 K 1 h. Oprócz tego wypłacono familiom poddanych austriackich za granicą 34.979.472 K 75 h.

**Zamiana dawniejszych całek pocztowych.** Zalepki, kartki korespondencyjne, opaski i opaski dziennikarskie wydania poprzedniego, nieważne od 31. marca 1917, można jeszcze do 30. kwietnia na pocztach wymienić za nowe. Do tejże doby wycisnie nadworna i państwowa drukarnia bezpłatnie nowe znaczki na wzorkach opatrzonych znaczkiem wydania poprzedniego.

**Pocztą w Polsce.** Na obszarze austriacko-węgierskiego zarządu Polski otwarto c. i k. etapowy urząd pocztowo-telegraficzny Zwierzyniec, okręg Zamość, dla obrotu ogólnego. Przesyłać można tamże karty pocztowe, listy otwarte i zamknięte, druki (czasopisma), wzorki towarów, paczki bez podanej wartości do 10 kg. (za pobraniem do 1000 K), listy z wartością podaną, przekazy pocztowe i telegramy.

**Przesyłki polowe.** Pod warunkami przepisanymi można nadawać prywatne paczki polowe także do poczt polowych 500 i 524. Na pocztach polowych 512 można paczki te nadawać do monarchii pod tymi samymi warunkami jak na pocztach polowych 11, 39, 51, 239, 511, 516 i 623.

**Z Jabłonkowa i okolicy.** (Uprawa roli.) Uprawa roli drogo kosztuje tych, co koni nie mają. Nie wiadomo, ile w innych stronach Śląska rolnicy żądają za dzień roboty w polu z końmi, tutaj granic niektórzy nie znają, każąc sobie płacić do 40 K i nawet więcej za dzień wraz z całem utrzymaniem ludzi i koni. Tak już w jesieni roku zeszłego żądano, zaś chłop z kosą 16—20 i 24 K.

Miedzy tymi zdziercami dużo jest takich, co innych trosk wojennych nie mają, nie mają nikogo na wojnie i tacy też najwięcej hałasują w gminie, gdy chodzi o jaką konieczność wojenną, n. p. oddanie zboża, ziemniaków itd. Na takich przydałyby się ceny maksymalne i pewien przymus, jaki ma być na Węgrzech. Gdy ktoś nie chce za niższą płacę robić na polu, bywa odkomenderowany przez żandarmeryę.

— (Rewizye.) Wyniki rewizji były u nas małe, bo żyta i pszenicy w górach się bardzo mało sieje, trochę więcej owsa i ziemniaków. W czasach pokoju mąkę na chleb ludzie kupowali, teraz jej niema i bieda dosyć znaczna u ludzi. Rewizorzy, pochodzący ze Śląska opawskiego, potwierdzali brak jedzenia, a wielką gromadę dzieci w każdej chałupie i dziwili się, jak ludzie potrafią się wyżywić. Gminy musiały już dawniej i teraz oddawać owies i ziemniaki, a teraz trzeba na zasiew skądinąd sprowadzać i lichwiarskie ceny płacić, n. p. za owies płacono ludzom 28 K, a teraz ludzie płacą 40—44 K; podobnie jest przy ziemniakach, a przecież chłopski gospodarski rozum mówi, aby sprzedawać nadmiar po zaspokojeniu potrzeb swoich. Ludzie byli tutaj karani za przekroczenie cen maksymalnych przy jajach, masle, mleku i ziemniakach, a cena na owies była ustanowiona na 28 K, a kto będzie karany za żądanie 40 do 44 K? Ludzie to wiedzą i boli ich to. Po rewizjach gminy oddawały kwaki. Dziwili się ludzie, że tak późno, bo kwaki o tym czasie już są w znacznej części zdrewniałe lub w środku nadpsute. W jesieni ludzie chętnieby ich oddali nawet więcej, bo one jako też kapusta nadzwyczaj się urodziły. Mówili sobie przy tem, że w obecnych czasach lepiej być bydlęciem niż człowiekiem, bo za 100 kg. ziemniaków wyznaczono cenę 9 K, zaś za 100 kg. kwaków 13 K, bo na bydlę są ceny maksymalne, a na człowieka nie.

Na »Rodzinę Sierocą« pod opieką krakowskich Sodalicyi Maryańskich złożyły dzieci polskiej szkoły ludowej w Cieszynie następujące datki: Klasa I.: Bartosik Karol 30 h; Farnik Rudolf 1 K; Kantor Adolf 4 K; Nowak Józef 36 h; Korzec Ludwik 20 h; Byłokówna Marya 50 h; Cybelówna Helena 20 h; Jureczko Elżbieta 40 h; Kałużanka Marya 40 h; Kryglówna Zofia 2 K; Krzakówna Julia 10 h; Łukasówna Władysława 40 h; Ślusarczykówna Monika 30 h; razem 10 K 16 h. Klasa II.: Duda Józef 40 h; Fangor Mieczysław 40 h; Farnik Jan 1 K; Małysz Franciszek 30 h; Sinda Edward 40 h; Unucka Adam 40 h; Ernstówna Helena 10 h; Gajcarówna Ewa 1 K; Kostkówna Ewa 40 h; Micherdzińska Marya 40 h; Nalewajkówna Augustyna 14 h; Swarczykówna Wanda 30 h; Turoniówna Zuzanna 20 h; razem 5 K 44 h. Klasa III.: Belon Stanisław 1 K 60 h; Branny Józef 1 K 40 h; Ernst Alojzy 30 h; Głombek Izidor 1 K 40 h; Gałuszka Józef 1 K 40 h; Charkowski Włodzimierz 1 K 30 h; Łłoda Józef 1 K; Małysz Kazimierz 1 K 40 h; Mikuszewski Jan 1 K 20 h; Zajacek Stanisław 1 K; Dyrówna Marya 50 h; Gajcarówna Zuzanna 1 K; Kłodówna Alojzja 1 K; Kocórówna Marya 20 h; Ramikówna Aniela 1 K; Walicówna Zofia 64 h; Unucka Stanisław 40 h; Zajaczekówna Helena 1 K; razem 17 K 74 h. Klasa IV.: Belon Władysław 60 h; Cichy Rudolf 1 K; Fober Franciszek 20 h; Kołodziejczyk Stanisław 1 K; Lankocz Franciszek 60 h; Mytych Stefan 10 h; Pustówka Karol 80 h; Szotkowski Władysław 30 h; Dyrówna Helena 50 h; Filipówna Stefania 30 h; Golczewska Stanisława 2 K; Janiczekówna Aniela 1 K; Kantorówna Zuzanna 4 K; Kostkówna Anna 40 h; Korcówna Emilia 20 h; Ślusarczykówna Marya 20 h; Szeliżanka Bronisława 40 h; Szurmanówna Ema 60 h; Zajoncówna Anna 10 h; razem 14 K 30 h. Klasa V.: Kupka Franciszek 2 K; Mikuszewski Edward 1 K; Podogojski Józef 1 K; Remesz Józef 40 h; Bartosikówna Wanda 30 h; Byłokówna Elżbieta 80 h; Cybelówna Marya 30 h; Dybówna Marya 90 h; Lankoczówna Marya 1 K; Nalewajkówna Elżbieta 50 h; Polockówna Marya 60 h; Polokówna Emilia 60 h; Siemienikówna Anna 30 h; Tomosówna Anna 1 K; Unuckówna Anna 40 h; Wojewodzikówna Janina 40 h; Zajaczekówna Wanda 1 K; razem 12 K 50 h; p. Stankowa Elżbieta 1 K; p. Charkowska Marya 1 K 20 h; p. Matyjówna Marya 1 K 60 h; p. Pietrzykowska Marya 2 K; Falkensteinówna Marya 2 K; ogółem 61 K 94 h.



(Przy bólach głowy) zapisują lekarze po większej części środki nerwy uspokajające. Jako taki zażywa Feller wonny fluid z esencji roślin z marką »Elza-fluid« od wielu lat swej uprawnionej dobrej sławy. Liczni lekarze sławią właściwości jego ból kojące. Również orzeźwiający jego zapach, tudzież przyjemny chłód działają przy bólu głowy i migrenie bardzo przyjemnie. 12 flaszek tego także przy innych chorobach wypróbowanego środka domowego, który wzmacnia muskuly i uspokaja nerwy, posyła wszędzie franko za 7 K 32 h aptekarz E. V. Feller, Stubica, centr. nr. 322 (Kroacia). Gdy bole głowy są skutkiem złego trawienia, zatwardzenia lub innych niedomagań w trawieniu, wówczas przynoszą szybką pomoc Feller'a łagodnie przeczyszczające, trawienie regulujące pigułki rumbarbarowe z marką »Elza-pigulki«. 6 pudełek kosztuje franko tylko 5 K 57 h i radzimy czytelnikom naszym, aby wypróbowane te środki domowe zawsze mieć w zapasie. Kto specjalnie cierpi często na ból głowy, powinien zawsze mieć je w domu, ażeby już początki napadów migrenowych natychmiast usunąć i chronić się przed ich powrotem zapomocą zapobiegawczych środków. Feller'a sżyft migrenowy działa szybko i przyjemnie, nadto wygodnie go nosić w kieszeni. Kosztuje 1 K. Próba się opłaca. (vt)

## Spowiedź.

Śpiewałem!  
Bogu śpiewałem cześć  
I ludziom serce me całe  
Przysięgłem nieść —  
Bogu na chwałę.

Miłość rozparła mi pierś!  
Dźwięk pieśni rwał się ku niebu,  
Ten czysty, świetlany jak blask  
słoneczka nad mgławicą webą,  
Jak święta krynica łask.

W jągoty biła ma dusza,  
Gdy krzyżem kładło się ciało,  
I co w człowieku się wzrusza,  
To wszystko we mnie śpiewało  
Twa, Boże, chwałę.

Aż kiedy przyszedł cios,  
Zabrakło sercu nadziei!

Rozpacze siwiły mi włos,  
Drżał mózg i serce w kawały,  
I fibry nawet pękały.  
Chichotem w twarz mi śmiały się  
Zdarzeń szatany.  
Szyderstwem smagały mnie  
Ludzie! — Bolem zeświechtany  
Bezradny stałem.  
Uragowisko było moim udziałem.  
O, bo ludzie nad niedolą czyją  
Śmiać się umieją.

A przeciw szatanu, co luto chichocze  
Nie było znikąd pomocy.

O, wtedy w życia pomroce  
Wiarę i Boga strzaskałem.

Co świętem było —  
Za bożka ogłosiłem.  
Co duszę hołubiło,  
Do czego się modliłem,  
Wszystkiemu, — co czciłem,  
W TOBIE, O PANIE,  
Rzuciłem boju wyzwanie.

I było straszno mi w duszy  
Konwulsji pełnej, rżenia —  
I ciemno od myśli zaniku.  
Haszysz piłem z pragnienia,  
Ten haszysz, co serce suszy,  
Pomimo jęku i krzyku.  
Na zgłiszczach wiary — boiska  
Wydeptał szatan — igrzyska  
Uczył z miłości Panów.

Minęły lata! — — —

Runęło dzieło szatanów  
I nowa przyszła obiała.

Przez nowe męki i bole  
W snów innych szedłem zajawy —  
Zrenicą w loty sokole,  
Sercem przez padół krwawy  
Rwałem, choć nieraz bolało.  
Nieraz słów brakło. Aż z cieśni  
Nowej się wyrwał dźwięk pieśni.

I dziś już nie nienawidzę,  
Co święte — jeno co złe,  
Co ducha skrył gęsi. — A mdłe —  
O, tem się brzydzę — ach brzydzę.

W polu, 2. lutego 1917.

Andrzej Litawor.

## Szara godzina...

Cisza, świat jakby go anioł białymi skrzydłami otulił, we śnie zimowym spoczywa. Nawet zawsze zielone sosny puszczają gałęzie jak wielkie, mierną siwizną przypruszone brody, stoją zadumane podobne do ludzi-pielgrzymów, co u kresu życia jeszcze raz okiem duszy przebiegają przestrzeń przebytą.

Szara godzinę nie wspomnień się przedzie — myśl jedna za drugą mknie coraz dalej i dalej... Był maj... pamiętam — słońce się już do snu chyliło i tylko jeszcze gdzieś tam przez gałęzie drzew ostatnie jego promienie wązkiemi smugami się przedzierały, wreszcie i one zniknęły i pogodny wieczór zstąpił na ziemię. Wiosna była w przyrodzie, a w Polsce, w tej biednej naszej znękanej Polsce, kiedyż ona zaświeci? Czy długo jeszcze człowiek, istota najsłabsza, stworzona na obraz i podobieństwo Boga, będzie musiała dzieło szatana spełniać na ziemi z piętnem Kaina na czole?

Z miejsca, na którym znalazliśmy się, przeszedłszy sędziwą, lipową aleję, widok cudowny. Naokoło wzgórze, pokryte lasami, tworzą bardzo malowniczą, wydłużoną kotłinę i widać doskonale całe miasto w niej rozłożone, w mrokach zachodu jakby mgłą z lekka spowite — uroczne. To Lwów, wschodnich kresów niezachwiana strażnica, choć tyle burz nad nią przeszło.

Patrząc, myśl nam wstecz się cofa. Przyszłość jak struną dotkniętą, wspomnieniem zadrgnęła — ożyła. I przesuwają się przed oczyma owe ciężkie chwile, gdy przez rok prawie cały gościli tu krzewiciele kultury nahaja, znacząc na każdym kroku przemoc fizyczną i ucisk moralny, chcąc zrobić odrazu rosyjskiem to, co było polskiem od wieków. Potem ta sama droga szedł do nas Piłsudski. Będąc w marcu na spoczynku, mieszkał niedaleko i chciał poznać nasze seminarium gospodarcze, które zaledwie założone zaskoczyła wojna, następnie inwazyja rosyjska, stawiając je do walki z olbrzymimi trudnościami, a które umiały pokonać niestrudzoną pracą bez przerwy — bez względu na grożące niebezpieczeństwo. Cała nawała przesunęła się drogą tuż pod samą szkołą biegnącą i nie było nic łatwiejszego, jak wdarcie się w jej obręb, a jednakże tak się nie stało, żaden kozak nawet bramy nie przeszedł, choć jej nikt z ludzi nie bronił.

»Służ — szanuj — siej — świeć!« — oto idea, przyświecająca celowi tej szkoły, przygotowującej niewiasty do pożytecznej służby krajowi, które nauczywszy się tutaj pracę szanować, pójdą. świecąc przykładem, siać złote ziarno wiedzy nabytej pomiędzy lud polski — rzucić światło w biedne i ogromem nieszczęść zamroczone dusze — podnosić je moralnie i materyalnie zarazem. A pracy tej będzie dużo, bardzo dużo! Trzeba na nowo wznosić to, co zniszczone nie tylko za siebie, ale i za tych, których nam wojna na zawsze zabrała lub wróci kalekami niedołężnymi, bo nam ręk opuszczać nie wolno nawet wtedy, gdy cierpienie spada jedno za drugim i jest w nas tylko ból, ani też ręk nam założyć nie spoczywać chcieć, gdy los nam zeszle przyszłość jaśniejszą. Z techniczną odbudową kraju naszym zadaniem jest do nowych budynków wnieść ruchliwe, celowe życie gospodarcze w świadomości poczucia narodowości i obywatelstwa.

Taką to jest instytucja, której danem było przyjmować u siebie takiego gościa, jakim jest Piłsudski.

Po zwiedzeniu budynku i zajęć zebraliśmy się w wielkiej, jasnej jadalni. Słońce, rozproszywszy szare chmury nieco mrocznego poranka, rzucało całe sноп pierwszych, wczesną wiosną tchnących promieni na stół biały, białymi pierwszokami przybrany i na całe nasze grono koło niego skupione. Ze ścian patrzyły obrazy bitwy z pod Racławic. Kosynierzy — Kościuszko w sukmanie tak samo jak i ten dzisiaj, bez odznak, nie wyróżniający się niczem na pozór od szarych szeregów swych »chłopów« i tak samo w walce z Moskalami — wódz, co »nie z soli ani z roli, ale z tego co boli« powstał szlachetny i jak stał nieugięty — człowiek, którego imię każdy Polak zawsze ze czcią będzie wymawiał. On to bowiem przez powołanie do życia oręza polskiego sprawił, że chwila wielkiego dziejowego przełomu nie usunęła nas w cień

bezwzględnej przeszłości i zapomnienia — związał ściśle przeszłość z teraźniejszością — sprawił, że naród »zrodzony w niewoli, okuty w powiciu«, zrywa się, idzie ku wymarzonej, nieznannej od wieku wolności, — cierpi głód, mróz, nędzę, a idzie. Przechodzi najpierw granicę pomiędzy Galicyą a Królestwem stworzoną, cofa się raz po Nidę, potem drugi aż po Tatry, skąd prac nieprzyjaciela, znowu się naprzód żmudnie ku ziemi obiecanej posuwa, i wystarczy wymienić Krzywopłoty, Łowczówek, Konary, Polesie, by stanęły jak żywe walki i ofiary, — idzie przez Karpaty — prawie kresów dawnej Rzeczypospolitej sięga i wszędzie znaczą swą drogę grobami, wszędzie znajdziesz kurhany i tych z Galicji, ze Śląska, z Królestwa i z Poznańskiego, co stanęły na straży nieśmiertelnej sławy, skąd do przyszłych będą zawsze silnie mówiły, tak jak i do nich mówiły Racławice, Stoczek, Olaszynka i Grochów, — jak w czasie pamiętnej szarży pod Rokitną w 60 ludzi na poczwórne okopy rosyjskie Samo-Sierra mówiła.

Prawnukowie, wychowani w innych zupełnie czasach i warunkach, a przecież tacy sami.

Znowu patrzę przed siebie. Od wrót alei, naprzeciw, ponad tonącym już w zmierzchu miastem rysują się w dali zielone stoki tak zwanego Wysokiego zamku. Niegdyś, za czasów bardzo dawnych był on twierdzą, dziś — tylko pamiętką. Obok niego zaś jest kopiec Unii lubelskiej, usypany na pamiątkę połączenia Litwy z Polską przez króla polskiego Zygmunta Augusta w Lublinie. Związek ten trwa dotychczas, choć wrogowie starają się go wszelkimi sposobami rozerwać, twierdząc, że już nie ma nic między nami wspólnego, czego najżywszem zaprzeczeniem w zeszłym wieku Kościuszko, teraz Piłsudski. Obaj Litwini, a walczą za sprawę i o wolność Polski z całym zaparciem się siebie. Kopiec ten przytem tak bardzo przypomina kopiec Kościuszki w Krakowie, że mimowoli oko szuka i biegnie tam, gdzie zda się ujrzyć powinno Wawel — Wisłę naszą modrą — usłyszysz szmer fal mówiących: Ona była, jest i będzie, trzeba tylko trwać i wierzyć! Po mych fałach popłynię kiedys pieśń, co lży osuszy — za szepce modlitwą tym, co za nią i dla niej tu i w polu trud i życie dali — powie, że nie była próżną ofiarą, że ta ziemia, w którą krew ich wsiąka, jest wolna i nie stąpa po niej wróg, że ich cześć i błogosławieństwo będzie nawet wtedy, gdy znikną widoczne ślady ich wiecznego spoczynku.

Szara godzina nie wspomnień się przedzie i myśl mknie dalej i dalej... Na świecie białe — śnieg sypie i taka cisza niezmacona wokoło... Taki sam dzień kiedys, krwawymi zgłoskami zapisał się w Polsce. Zaczęła się praca — praca ponad siły i zdawaćby się mogło, że to zmarnowany trud, że ziarno przez nich rzucone, skute długą zimą niewoli, miażdżone barbarzyńskimi ustawami, już się nie rozwinie, lecz nie, bo oto po pięćdziesięciu z górą latami nam, a ich wnukom zaczyna w jednym miejscu wyrastać ruń jasna, kołysana ciepłym podmuchem wschodzącej wolności, podczas gdy im tylko dźwięk kajdan, wżerających się w członki, tylko wiatr — co ślady stóp ich śniegiem zawiewał, grał: »Jeszcze nie zginęła!« — To był rok 63.

Szara godziną nie wspomnień się przedzie i myśl mknie dalej i dalej, a w duszy głos jakiś silny — niestłumiony powtarza: Ona była, jest i będzie, trzeba tylko trwać i wierzyć — trzeba naprzód iść, choć ciernie i ostre kamienie nas ranią!

W Snopkowie, 22. stycznia 1917.

M. Kozubkówna.

## Zabici, ranni i zajęci.

Ranni. Lista strat 526: Jeżek Adolf, por. p. p. 20 z Bogumina; Kraus Rudolf, jedn. och. plut. z Komorowic; Drabina Adolf, p. p. 100 z Krasnej, pow. Frydek. — Lista strat 530: Biernacki Jan, p. posp. rusz. 32 z Lipnika; Englert Bruno, bat. strz. 16 z Cieszyńska; Grzybek Karol, p. p. 93 z W. Kończyc, pow. Frysztat; Holinka Jan, h. strz. 16 ze Starych Hamer; Morkisch Jan, p. p. 93 ze Skoczowa; Rojek Ludwik, p. posp. rusz. 32 z Golezowa; Uchyla Franciszek, p. p. 93 z Chybia. — Lista strat 532: Urbanka Robert, strz. tyr. 3 z Bielska; Biko Jerzy, bat. strz. 16 z Milikowa; Blahuta Franc., p. p. 100 z Bielska; Duraj Bartłomiej, bat. strz. 16 z Kameznicy, pow. Żywiec; Gawelczyk Emil, p. posp. rusz. 13 z Poręby; Hu-dziec Józef, p. posp. rusz. 31 z Wielopola (był zajęty).



wrócił jako inwalida zamienny; Janczura Karol, p. p. 100 ze Starych Hamer; Klimosz Franciszek, bat. strz. 16 ze Zamarak; Krzistek Władysław, p. obr. kraj. 31 z Łazów; Linser Józef, 100, z Dębowa; Lorenz Jan, 100, z Kamienicy; Muroń Jan, p. obr. kraj. 13, z Morawki; Nytra Fr., p. obr. kraj. 31 z Janowic; Pawlas Jan, 100, z D. Biedowic; Rutzi Józef, bat. strz. 16 z Bielska (Berezonka, Rosya); Sikora Alojzy, 100, z Koszarzysk; Sikora Paweł, 100, z Nydku; Sonderling Henryk, p. obr. kraj. 31 z Białej; Stachowicz Wincenty, 100, z Bruzowic; Tomeczek Jan, p. obr. kraj. z Morawki; Weliczka Oskar, 100, ze Starych Hamer.

**Zabici.** Lista strat 525: Tileczek Ernest, p. telegr. 4 z Frydku (12. paźdz. 1916); Cieńczyka Karol, p. telegr. 4 ze Stonawy (18. paźdz. 1916). — Lista strat 526: Bachlet Paweł, bat. strz. 16 z Bukowca (11. maja 1915); Kempny Dominik, p. obr. kraj. 16 z M. Kończyc (?) (31. grudnia 1916). — Lista strat 530: Baran Józef, p. p. 1 z Górnego Cierlicka (21. listop. 1914); Kantor Andrzej, p. posp. rusz. 32 z Bobru (27. lipca 1916). — Lista strat 532: Broda Franciszek, p. p. 100 z Raja (27. grudnia 1916 do 1. stycznia 1917); Bronowski Paweł, bat. posp. rusz. 106 ze Skoczowa (6. list. 1916); Fuchs Andrzej, p. p. 100 z Jasienicy (27. grudnia 1916 do 1. stycznia 1917); Matula Jan z Odrzychowic (27. grudnia 1916 do 7. stycznia 1917); Skuta Eug. 100 z Polskiej Lutyni (27. grudnia 1916 do 7. stycznia 1917); Duława Jan 16 z Golezowa (zmarł według doniesienia rosyjskiego Czerwonego krzyża w Bijsku, gub. Tambow, Rosya. Nie udowodnione legalnie).

**Zajęci.** Lista strat 525: Kalmann Jan, p. obr. kraj. 17 z Bielska (Krasnojarsk, Rosya); Appelt Karol, p. obr. kraj. 14 z Frydku (szpital ewak. nr. 16 Saratów, Rosya). — Lista strat 526: Spyra Józef, por. p. p. 56 ze Szonowa; Ferko Józef, bat. strz. 16 z Dziedzic (Rosya); Gorgol Wiktor, bat. strz. 16 z Piersnej (Rosya); Heczko Paweł, 16, z Bystrzycy (Rosya); Pawłosek Jan, bat. strz. 5 z Morawki (Rosya); Pilch Jan 5 z Wisły (Rosya); Rumon Michał, bat. strz. 16 z Ustronia (Rosya); Simik Franciszek 16 z Racimowa (Rosya); Żur Rudolf 16 ze Zbytkowa (Rosya). — Lista strat 532: Adamus Jan, p. p. 1 z Leskowca (Rosya); Badura Jerzy, bat. strz. 6 z Rostropic (Bieshezk, Rosya); Bobek Jerzy, bat. strz. 16 z Ropicy (Petropawłowsk, Rosya); Brzezina Józef 16 z Polskiej Ostrawy (Woroneż, Rosya); Chwastek Andrzej, bat. strz. 6 z Hermanic, pow. Bielsko (Charkow); Ciemała Jan, bat. strz. 16 z Wisłicy (Rosya); Cudak Leopold 16 ze Strumienia (Tim); Foltyn Franciszek 16 z Dąbrowej (Obojan, Rosya); Heczko Adam 16 z Bystrzycy (szpital ewak. nr. 57 Tambow, Rosya); Koczwaro Rudolf, 16 ze Starego miasta, pow. Frydek (Imienine Zindler, Rosya); Krusup Franciszek 16 z Landeka (Tobolsk); Lomozik Paweł, bat. strz. 6 z Dębowa (Charkow); Morcinek Paweł 16 z Jasienicy (szpital ewak. nr. 29 we Włodzimierzu, Rosya); Pastor Robert 16 z Bruzowic (Penza, Rosya); Skotnica Rudolf 16 ze Siedliszcz (szpital ewak. 30 Kursk, Rosya); Skrzyżowski Rudolf, p. p. 1 z Niem. Lutyni (Rosya); Stawinoga Józef, 6 z Ujsoł, pow. Żywiec (Ufa, Rosya); Wawrosz Jan 16 z Tyry (był ranny i zajęty w Rosji, wrócił jako inwalida wymienny); Worek Karol, bat. strz. 6 z Kameszniczy (szpital ewak. nr. 10 Moskwa); Zatek Jan 16 z Polskiej Ostrawy (Aulie-Ata, obszar Syr-Darja, Rosya). Spróśtowanie do listy strat nr. 357: Kokotek Jan 16 z Ligotki Kameralnej (ranny i zajęty w Ufco, Rosya; był jako zajęty ogłoszony).

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“:

## „Bóg mocą swoją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½ x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“ w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką (w „Domu Narodowym“, w Rynku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 0/10

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po przedkającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksla swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i nie dziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędne w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką. I. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

Wydawca: Ks. Józef Londzia w Cieszynie.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA.“  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę.“

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Jak sobie pomagać, gdy dochody nie wystarczają?

Najlepiej przez nczciwy zarobek, też poboczny, który od zaraz mogą uzyskać w przedsiębiorstwie polskiem osoby sumienne (także panie), mające trochę znajomości. Znajęcie zaszczytne, obok zajęcia zwykłego. Gotówki żadnej nie potrzeba. Dołączyć na odpowiedź 15 fen. znaczek. Adres: Postschleiffach 254, Poznań-Posen.

## Obrazki świętych

małe, dla dzieci, także większe, na pamiątkę przyjmowania komunii św., dalej nowo wyszły śpiewniczki kościelny pod tytułem „Kalendarzyk pobożny“ w cenie 80 h dostarcza księgarnia Józefa Nowaka, Orłowa (Śląsk austr.).

## Dom murowany

w Cieszynie jest zaraz pod dogodnymi warunkami do sprzedania. Bliższych wiadomości udziela Administracja Gwiazdki Cieszyńskiej.

## Realność

z 5 morgami pola, murowany budynek, chlew, stodoła i t. d., 35 minut od Cieszyna, jest zaraz do sprzedania. Karol Bohucki, Mnisztwo nr. 50.

Mimo wojny i kolosalnej drożyzny sprzedaje firma

**IGNACY CYPRES,**

— KRAKÓW, ulica Szewska 13/5 —



towary po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania Anker-Remont. System Roskopf, 36 godz., z łańcuszk. K 11,50; Ameryk. elektr. złoty Remont. Syst. Roskopf, 36 godz. idący, z pięknym łańcuszkiem K 12,50; srebrny Roskopf o 3 kopert., bardzo silny K 23,—; stalowy damski Remont. K 16,—; budzik najlepszy K 9,50; łańcuszki srebrne od K 5,—; zegarki damskie złote od K 60,—.

— Bogato ilustrowane cenniki darmo i oplatnie. —

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolfa Tomanek, profesor,

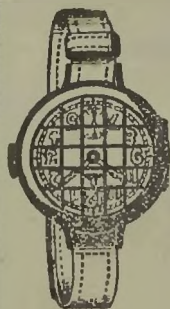
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8°, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka Amalfi 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 10 K, 1a. jakosć 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhmel,**  
WIEDEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez baterii) 24 K. Nowość!

## Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą oplatnie za poprzednim nadesłaniem należytości. Nabyć można także w księgarni „Stella“ i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie.

## Podziękowanie.

Za okazane nam tak liczne dowody serdecznego współczucia z powodu zgonu naszego nieodżałowanego małżonka, ojca, dziadka, teścia i szwagra,

**ś. p. Józefa Adamczyka**

pozwalamy sobie tą drogą złożyć wszystkim nasze najserdeczniejsze podziękowanie. Dziękujemy szczególnie Przewielebnemu Ks. proboszczowi J. Motzce za słowa pociechy, wypowiedziane nad grobem Zgasłego, Szan. Straży ogniowej, Szan. Związ-kowi chrześc. robotników, przyjaciółom i wszystkim tak licznie zgromadzonym za ostatnią usługę, oddaną drogiemu Zmarłemu.

Skoczów, dnia 25. kwietnia 1917.

W smutku pogrążona rodzina.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-kowany procent i przyjmuje

### wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 0/10

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

Drukarnia „Dziedzictwa“ pod zarz. J. Suchanka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie 9 K — b  
półrocznie 4 — 50 —  
kwartalnie 2 — 25 —

Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie 8 K — b  
półrocznie 4 — — —  
kwartalnie 2 — — —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilku razem umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 1. maja 1917.

Nr. 35.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Meichiora Grodzieckiego” w Cieszynie.

## Dalsze ciężkie walki pod Arras.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 26. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 27. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic szczególnego do doniesienia.

Wiedeń, 28. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 27. kwietnia. Urzędowo donoszą: Na nieszkodliwy atak nieprzyjacielskiego statku powietrznego na okolice Tryestu w nocy z 25. na 26. kwietnia odpowiedziały natychmiast nasze hydroplany obrzuceniem bombami wojskowych obiektów w San Canciano i baterii nad ujściem Storby. Zauważono kilka celnych ugodzeń i pożary. — Wszystkie samoloty mimo gwałtownego ostrzeliwania wróciły nienaruszone.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nic nowego.

Wiedeń, 26. kwietnia. Urzędowo donoszą: Rosyjska artyleria wyzwała nas w kilku miejscach do ognia odwetowego naszych dział. Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń bojowych.

Wiedeń, 27. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic szczególnego do doniesienia.

Wiedeń, 28. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 26. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 27. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic szczególnego do doniesienia.

Wiedeń, 28. kwietnia. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ofenzywa angielsko-francuska.

Berlin, 26. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: Wczoraj nie-

przyjacieli koło Arras porwał się tylko jeszcze do częściowych ataków. Na południe od Scarpy jego fale atakowe ruszyły trzy razy przeciw nam i trzy razy odpłynęły z powrotem. Walka artylerii na kilku odcinkach wytrzymywała w znacznej sile. Koło Gavrelle pozycja leży na zachodnim skraju wsi.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Ogólne położenie jest niezmienione. Działalność ogniowa ogranicza się do odosobnionych części frontu. Koło folwarku Hurtebrise i na wschód stamtąd atakami, przy których pojmano 3 oficerów i przeszło 150 Francuzów, wzmocniliśmy nasze pozycje na grzbiecie Chemin des Dames. Wieczorem atakował nieprzyjacieli po silnym wzmożeniu ognia z obu stron Bray na szerokości trzech kilometrów; został on krwawo odparty. W Szampanii przyszło tylko do walk na ręczne granaty.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Wczoraj nieprzyjacieli utracił 6 aparatów, z czego por. Schaefer zestrzelił dwa, jako 22. i 23. przeciwnika.

Berlin, 27. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na pobojuwisku pod Arras zwalczanie się obu stron artylerii wczoraj wieczorem spotęgowało się znowu na szerokim froncie, działała przy tem także artyleria nasza na zachód od Lens przeciw rozpoznany koncentracjom nieprzyjacielskiej piechoty. Na południe od Scarpy zaatakowali Anglicy od tyłu gościńca Bapaume-Cambrai. Zostali oni wśród obfitych strat odparci ogniem i w walce wręcz.

Front armii niem. następcy tronu: Walka działowa wzdłuż Aisny i w Szampanii przybiera stopniowo na gwałtowności. Operacje piechoty na Chemin des Dames przyniosły nam w zysku teren i jeńców.

Front armii ks. Albrechta: Nic nowego. Na zachodzie stracili przeciwnicy 11 samolotów, z tego 9 w walce napowietrznej i 2 balony na uwięzi. Por. Wolff wyszedł po raz 21. zwyciężąc z walki napowietrznej.

Berlin, 28. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Po obu brzegach Scarpy kontynuował nieprzyjacieli silne ostrzeliwanie naszych pozycji i obszarów poza frontem. Zwalczaliśmy z widocznym skutkiem angielską artylerię. Koło Monchy złamały się wczoraj przed południem wśród obfitych strat kilkakrotne ataki Anglików przed naszymi liniami. Dzisiaj przed świtem spotęgowała się walka działowa od Loos aż do Queant. Po ogniu bębnowym rozgorzała wkrótce potem na nowo bitwa piechoty prawie na całym froncie.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Sytuacja bojowa przy zmiennie silnym ogniu nie zmieniła się. Koło Bray rozbił się francuski atak. Koło fermy Hourtebise zabrano nieprzyjacielskim wojskom szturmowym po skutecznej obronie jeńców i karabiny maszynowe. Na Brimont i na północ od Reims spędzili na niczem natarcia wywiadowcze nieprzyjacieli.

Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń.

Ogniem obronnym zestrzelono 3 nieprzyjacielskie samoloty. W walce napowietrznej 2 balony na uwięzi.

Pierwszy gen.-kwatremistrz: Ludendorff.

### Wojna angielsko-niemiecka.

Łodzie podwodne skutkują.

Mediolan, 28. kwietnia. „Secolo” donosi z Londynu w sprawie angielskich strat okrętowych, że niemieckie łodzie podwodne podwajają swe wysiłki, by zwiększyć trudności i Anglię wygłodzić. Pismo to podaje straty, spowodowane przez łodzie podwodne, które się bardzo wzmogły i zauważa, że ogłoszone dzisiaj straty przewyższają wszystko, co dotąd było i że o tyle faktycznie dobitniejsze, że oprócz okrętów stracono całe ładunki, przeznaczone w całości do zaprowiantowania kraju. Straty są coraz dotkliwsze. Prasa angielska podnosi, że ludność musi się przygotować do większych jeszcze braków.

Szef sztabu admiralicyi mar.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Wzmozżona działalność artylerii rosyjskiej.

Berlin, 26. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Na południe od Rygi, koło Jakobstadt, Smorgoni, na zachód od Łucka, na wschód od Złoczowa, nad Złotą Lipą i wzdłuż Putny wzmogła się rosyjska działalność ogniowa i odpowiednio do tego nasz ogień rewanżowy.

Berlin, 27. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 28. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Wskutek żywej czynności artylerii rosyjskiej w pobliżu wybrzeża na zachód od Łucka, nad Złotą Lipą, Narajówką i Putną, w odcinkach tych wzmógł się także nasz ogień. Poza naszymi liniami spadł po walce napowietrznej rosyjski lotnik.

Pierwszy gen.-kwatrem.: Ludendorff.

### Wojna w Macedonii.

Walki Bułgarów z Anglikami nad jeziorem Dojran.

Berlin, 26. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Zeznania jeńców z walki nad jeziorem Dojran dnia 24. b. m. podały, że tam Anglicy wielkimi siłami na całym froncie wykonali atak mający daleko wytknięte cele. Bułgarska piechota wywalczyła piękny sukces, utrzymała wszystkie swe pozycje i nieprzyjacielowi przy pomocy niemieckich karabinów maszynowych i baterji zadała ciężkie straty.



Berlin, 27. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Na południowy wschód od jeziora Doiran prowadzili Anglicy bez skutku swoją czynność atakową w natarciach na bułgarskie pozycje.

Dnia 25. kwietnia straciła jedna z naszych eskadr 3 angielskie samoloty między Wardarem i jeziorem Doiran.

Berlin, 28. kwietnia. Naczelną kwatera donosi: Przy deszczu i śnieżyca tylko nieznaczne potyczki.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

Nieprzyjęcie dymisji ministrów Bobrzyńskiego, Baernreithera i Urbana.

Wiedeń, 28. kwietnia. Dzisiejsza »Wiener Zeitung« ogłasza: Jego cesarska i królewska Apostolska Mość raczył najlaskawiej wydać następujące pismo odręczne:

Kochany hr. Clam-Martinic!

Idąc za moim wezwaniem, objąłeś pan w poważnym czasie kierownictwo mego rządu austriackiego.

Od tej chwili wiernie stałeś u Mego boku jako cenny doradca.

Ujmując z całym zrozumieniem Moje dążenia, potrafiłeś pan, nieznużenie dbając o dobro Moich ciężko nawiedzonych ludów, złagodzić ciężkie warunki, które wytworzyła wojna.

Wobec nieograniczonego zaufania, jakie pokładam w panu, jest dla mnie żywym zadośćuczynieniem, że wszyscy członkowie Mego rządu jednomyślnie dążą do skupienia sił państwa dla dobra wszystkich Moich ludów.

Opierając się na tem zaufaniu, o którym zapewniam pana i wszystkich członków rządu, stojącego pod pańskim wypróbowanym kierownictwem, możesz pan liczyć na Moje stałe poparcie dla swych prawdziwie austriackim duchem ożywionych usiłowań dla dobra państwa.

Laksenburg, dnia 26. kwietnia 1917. r.

Karol, wł. r. Clam Martinic wł. r.

Jego cesarska i królewska Apostolska Mość raczył wydać następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany hr. Clam-Martinic!

Czyniąc zadość pańskiemu wnioskowi, nie przychyliam się do prośby Moich ministrów dra Baernreithera i dra Bobrzyńskiego i Mego ministra handlu dra Urbana o zwolnienie ich z urzędu. Moje pisma do tych ministrów są dołączone.

Laksenburg, dnia 26. kwietnia 1917. r.

Karol wł. r. Clam-Martinic wł. r.

### Zwołanie parlamentu.

Wiedeń, 28. kwietnia. »Wiener Ztg.« ogłasza cesarski patent z 26. b. m., zwołujący Radę państwa na d. 30. maja b. r.

Wiedeń, 28. kwietnia. Jak dyrekcyja kancelaryi Izby posłów podaje do wiadomości, pierwsze posiedzenie Izby posłów odbędzie się w środę, dnia 30. maja o godzinie 11. przed południem.

### Sprawa śląska.

Wiedeń, 27. kwietnia. Komunikat sekretaryatu Koła. Koło polskie zajmowało się dnia 26. b. m. sprawami odbudowy kraju i aprowizacji. Dyskusję zajął prezes Biliński, poczem imieniem komisji gospodarczych zdali sprawę dr. Leo i Długosz, przedstawiając ciężkie położenie, w jakim kraj się znajduje. Wyjaśnienie udzielał dr. Bobrzyński i prezes Koła. Dalszy ciąg dyskusji nastąpił 27. b. m. Na popołudniowym posiedzeniu omawiano sprawę Polaków na Śląsku. Po wysłuchaniu referatu posła ks. Londzina, który przedłożył Kołu odpowiednie oświadczenie, wywiązała się dyskusja. Zabierali głos: pp. Średniawski, Daszyński, Tertil, Michejda, Haller i Śliwiński. W sprawie tej przyjęło Koło jednomyślnie wniosek posła Tertila, oświadczający:

Koło polskie przyjmuje do wiadomości oświadczenie, złożone przez posłów polskich ze Śląska, uznaje prawa Polaków na Śląsku jako żywotne, w interesie narodu polskiego wzywa prezydium Koła i komisję parlamentarną do strzeżenia tej sprawy przy nowym uregulowaniu stosunków konstytucyjnych, wszelkie zaś

wnioski, protesty i pisma, jakie w tej sprawie już weszły lub wejdą do Koła, przekazuje komisji parlamentarnej do rozpatrzenia.

### O niepodzielnosc ziem polskich.

Młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego uchwaliła następujący protest: Wobec usiłowań niemieckich, zmierzających w związku z projektem wyodrębnienia Galicji z dnia 4. listopada 1916. r. do oddzielenia Śląska cieszyńskiego oraz niektórych powiatów Galicji od reszty ziem polskich, oświadczamy, iż, stojąc na stanowisku niepodzielnosci ziem polskich, do których bezwzględnie i Księstwa Oświęcimskie, Zatorskie, okręg bialski oraz Śląsk cieszyński należą, protestujemy najkategoryczniej przeciw podobnym zakusom niemieckim, będącym w rażącej sprzeczności z uznanymi przez cały świat cywilizowany prawami narodu polskiego.

Młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego: Zjednoczenie, Znicz, Kółko rolników, Biblioteka medyków, Bratnia Pomoc medyków, Koło historyków, Koło chemików, Tow. Wzajemnej Pomocy, Koło artystyczno-literackie, Koło Polonistów, Kółko archeologiczne, Tow. Bratniej Pomocy Zakopiańskiej, Sodalicya akademicka.

### 1. maja w Austrii.

»Sozialdemokratische Korrespondenz« donosi: Na podstawie sprawozdania delegacji prezydium partii socjalno-demokratycznej, wysłanego do Berlina i w porozumieniu z socjalną demokracją węgierską, prezydium partii i komisye robotnicze w Austrii jednomyślnie powzięły uchwałę, aby w celu zmanifestowania gotowości pokojowej u proletariatu austro-węgierskiego dzień 1. maja święcić przez spoczynek w pracy. Robotnicy odbędą 1. maja popołudniu zgromadzenie, na którym złożą swoje wyznaczenie na rzecz pokoju światowego, aby zaś manifestację tę ubrać w formę jak najskuteczniejszą, tym razem na zgromadzeniu tem ma być zaniechane omawianie wszelkich innych spraw polityki bieżącej.

W dniu 2. maja praca będzie podjęta w porządku.

### Austro-Węgry a sprawa pokoju.

Półrządowy »Fremdenblatt« zamieścił artykuł wstępny z okazji mającej się zebrać w Stockholmie socjalistycznej konferencji pokojowej i z powodu wezwania rządów mocarstw centralnych przez socjalną demokrację do otwartego wyrzeczenia się celów zaborczych. »Fremdenblatt« pisze: »Właściwie dawaliśmy już w tej sprawie wyjaśnienie, wyrażające to, czego sobie życzy socjaldemokracja. Ale jeśli opinia chce nowe posłyszeć oświadczenie, to można jej powiedzieć, iż monarchia austro-węgierska nie ma absolutnie żadnych planów zaborczych przeciw Rosji i nie zamierza swego obszaru na koszt Rosji powiększyć.

Zagranica nie może w tym stanowisku naszym widzieć słabość, jak się to stara wytłómaczyć prasa cudzoziemska, celem osłabienia w krajach koalicji wrażenia naszych pokojowych propozycji. Walczące przeciw nam narody, jeśli uwierzą takiemu przedstawieniu rzeczy, znajdą się w wielkim błędzie. My ciągle podkreślamy, iż prowadzimy wojnę obronczą i prowadzić będziemy tak długo, aż osiągniemy nasz cel, którym jest zapewnienie naszego istnienia na przyszłość.

Dalej w silnych słowach dziennik wywodzi, iż Austria czuje się nie tylko dość silną do walki obronczej, ale także do pokonania wrogów.

Nasza gotowość czynienia propozycji pokojowych, pisze »Fremdenblatt«, spowodowana jest tym, iż chcemy przeszkodzić dalszemu krwawemu niszczeniu życia ludzi.

### Hr. Szeptycki jenerał-gubernatorem lubelskim.

»Streffleurs Militaerblatt« donosi: Cesarz zamianował pułkownika sztabu jeneralnego Stanisława hr. Szeptyckiego, komendanta Polskiego korpusu posiłkowego, na tura jenerał-majorem.

Lublin, 28. kwietnia. Specjalny rozkaz jenerał-gubernatorstwa ogłasza, że jenerał-gubernator jenerał-zbrojmistrz Kuk ustępuje ze stanowiska. W jego miejsce przychodzi komendant Polskiego korpusu posiłkowego jenerał-major hr. Szeptycki.

Jenerał-gubernator jen.-zbrojmistrz Kuk otrzymał od cesarza w uznaniu wybitnej służby,

spełnionej wśród ciężkich stosunków, wielki krzyż orderu Leopolda z dekoracją wojenną.

### Nowy komendant Legionów polskich.

Warszawa, 29. kwietnia. »Głos« donosi, że w miejsce hr. Szeptyckiego dotychczasowy przywódca 3. brygady Legionów Zygmunt Zieliński zamianowany został komendantem Legionów, które są kadrami tworzącego się wojska polskiego.

### Kancelarz niemiecki o strejkach.

Berlin. Kancelarz Rzeszy wystosował do rządów związkowych pismo, w którym powiada: Ostatnimi czasy w rozmaitych zakładach, których nieprzerwany ruch jest ważnym dla obrony kraju, wystosowano do robotników ustnie lub pisemnie wezwanie do wstrzymania pracy. Dalej wielokrotnie próbowano wstrzymać od pracy robotników, którzy wierni swemu obowiązkowi, powrócili do warsztatów. — Takie próby rozbijają się także w przyszłości o patriotyczną obowiązkowość i poczucie niemieckich robotników. — Ale dopuszczający się tego powinni się dowiedzieć, że władze państwowe z całą surowością ustaw wystąpią wobec tych zbrodniczych knowań. Kancelarz Rzeszy jest zgodnym z rządami związkowymi w uczuciu świętego wypełnienia obowiązków celem ochrony przed nieprzyjacielskim wicherzeniem wszelkiej niemieckiej pracy, będącej na usługach walczącego o byt ludu.

### Rozruchy agrarne w Rosji.

Berno szwajc., 28. kwietnia. Petrogradzki sprawozdawca »Timesa« donosi, że niebezpieczeństwo nie grozi obecnie Rosji ze strony socjalnej demokracji, lecz z powodu niespodzianek, jakie mogą zgotować masy chłopstwa. Rozruchy agrarne, które wybuchły w niektórych guberniach, przybierają coraz poważniejszy charakter.

### Jeszcze jeden nieprzyjaciel.

Rotterdam, 28. kwietnia. Rząd republiki murzyńskiej Liberia w południowej Ameryce oświadczył, że przyłącza się do koalicji. W Anglii powitano ten krok z wielką radością.

### Guatemala zrywa stosunki z Niemcami.

Londyn, 28. kwietnia. Reuter donosi: Z Paryża ogłaszają, że w urzędowym telegramie z Guatemali w południowej Ameryce donoszą o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

## Trylion.

Trylion jest to liczba o dwunastu zerach: 1,000.000.000.000. Podczas obecnej wojny dużo rzeczy, które dotychczas były tylko opisywane w książkach, można spotkać urzeczywistnione. I trylion był dotychczas liczbą, którą można było dotychczas znaleźć tylko w książkach rachunkowych, w wojnie obecnej liczbą tą trzeba się już posługiwać nie tylko przy wymyślonych zadaniach rachunkowych, ale przy obliczaniu rzeczywistych szkód wojennych.

W »Kupcu« poznańskim podaje p. Kempner ciekawe obliczenia. Stwierdza, że taka suma w wydatkach czy dochodach dotychczas nie tylko nie była stosowaną, ale nawet nie była przewidywana. Cóż to bowiem za olbrzymia suma jeden tylko milion (1,000.000)! 1000 milionów tworzy dopiero jeden miliard, a 1000 miliardów trylion. Przed wojną francusko-niemiecką (1870) były dwa sposoby nazywania tych olbrzymich sum: Niemcy nazywali bilionem milion milionów, a trylionem bilion bilionów, Francuzi zaś uważali 1000 milionów za bilion, a 1000 bilionów za trylion. Przy płaceniu kontrybucji po przegranej wojnie musiała Francja zapłacić 5,000.000.000 i wtedy to po raz pierwszy — dla uniknięcia nieporozumień tysiąc milionów nazwano miliardem; a tysiąc miliardów zowią teraz trylionem.

Przy obliczaniu kosztów obecnej wojny dochodzimy do sumy trylionu. Anglia bowiem szacuje obecnie swoje dzienne koszty wojny na 6 milionów funtów szterlingów, co czyni miesięcznie 180 mil., rocznie zaś 2,2 miliardy funtów szterlingów, czyli 55 miliardów franków (w przybliżeniu tyle co koron) w ciągu roku. Niemcy obliczają swoje koszty na połowę tej sumy, t. z. na 27,5 miliarda franków, Rosya zaś na blisko



tyle co Anglia, 55 miliardów franków. Czyni to razem 137,5 miliarda franków. Jeśli koszt wojenne Francji, Włoch, Japonii i Portugalii, Austrii, Turcji, Bułgarii i Rumunii, tudzież całego neutralnego lecz zmobilizowanego świata oszacujemy również na 137,5 miliarda, otrzymamy razem 275 miliardów franków rocznie. Dwa lata wojny mogły już w przybliżeniu pochłonąć 550 miliardów na same koszty wojny, t. j. na wyżywienie żołnierza, umundurowanie, uzbrojenie, amunicję, uzbrojenia i przygotowania morskie. Należy przypuścić, że drugie tyle przepadło w zniszczonych przez wojnę dobrach gospodarczych.

Ile zniszczono tych dóbr i jakie były wartości — trudno obliczyć dokładnie. W przybliżeniu można przyjąć, że dobra te, które straciło dwanaście państw wojujących, (a także państwa neutralne), równają się majątkowi narodowemu Niemiec, który minister Helfferich oblicza na 370 miliardów franków. Doliczywszy tę sumę do poprzedniej, otrzymamy, że koszt wojny i strat wynoszą blisko trylion.

O dokładność tu trudno, zresztą nie rozchodzi się przy takiej sumie nawet o kilka milionów, bo w każdym razie przedstawia nam ta suma taką ilość strat, że trudno ją sobie przedstawić.

Ile dóbr możnaby nabyć za trylion? Wyżej stwierdziliśmy, że cały majątek narodowy Niemiec wynosi 370 miliardów franków. Gdybyśmy do tego dodali cały majątek narodowy Stanów Zjednoczonych, najbogatszego w świecie kraju, który wynosi 615 miliardów franków, to otrzymalibyśmy mniej więcej wartość trylionu. Albo inaczej, biorąc razem majątek narodowy Niemiec (370 miliardów), Francji (242 miliard.) i Anglii (320 miliard.), otrzymamy również blisko trylion. Wyjaśnić jeszcze trzeba, co to znaczy: cały majątek narodowy. Jest to wartość całej ziemi, wszystkich miast, domów, fabryk, sklepów, banków, kas, warsztatów, słowem wszystkiego, co ma jakąś wartość a znajduje się w granicach państwa.

Te wielkie wydatki pokrywają państwa przez zaciąganie pożyczek. Na przykładzie Rosji można określić, co znaczą olbrzymie sumy pożyczek, do jakich się państwa uciekać muszą. Anglia pożycza obecnie Rosji 6 miliardów rubli (według ostatnich wiadomości 12 miliardów). Cały dług państwowy Rosji przed wojną wynosił niespełna 10 miliardów rubli, a uchodziła Rosja za państwo bardzo zadłużone. Dzisiaj cała ta suma wystarczy na wydatki wojenne ledwie przez 10 miesięcy.

Podobne wydatki mają i inne państwa wojujące. Nie mówiąc już o życiu ludzkim, które jest bezcenne, to straty te są tego rodzaju, że połowa ich bezpowrotnie przepadła. Za amunicję, ubrania zostają w kraju pieniądze, ale zniszczone domy i pola zniknęły i zmniejszyły majątek narodowy, niepokryte innymi wartościami. Te olbrzymie koszty, to wzajemne wyniszczenie się może się jedynie skończyć: zaprzestaniem wojny, a potem zaczęciem się pokrywanie długów przy pomocy śrubby podatkowej.

Fellera dobrowolnie działający, kojący ból  
fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**  
dla odlegmiających  
przepełnionych gardła.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 7 K. 32 h Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. I. a.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Zasłużone uznanie.** W rozkazie krakowskiej komendy wojskowej Nr. 37 z dnia 22. kwietnia 1917 znajdujemy wyjątek ze sprawozdania ministerstwa obrony krajowej, podno-

szący zasługi nadporučnika p. Klemensa Matusiaka około organizacji i wyćwiczenia wojskowego młodzieży szkolnej w powiecie cieszyńskim. Rozkaz podnosi inicjatywę, godną uznania, zapał i zrzeczność w prowadzeniu ćwiczeń i pracach organizacyjnych.

**Odnaczenie po śmierci.** Ś. p. Franciszek Branny z Dolnego Żukowa, wychowanek polskiego gimnazjum w Cieszynie, otrzymał po śmierci wielki srebrny medal za waleczność.

**Odnaczenia dla robotników.** »Wiener Ztg.« ogłosiła postanowienie monarchy w sprawie nadania krzyżów wojennych za zasługi cywilne w zakresie działu ministerstwa robót publicznych. Wśród odznaczonych znajduje się między innymi 437 robotników państwowych górniczych przedsiębiorstw i fabryk, które w wysokiej mierze służą także celom wojennym. Z okazji ogłoszenia tych odznaczeń należy wskazać na oświadczenie cesarza, stojące w związku z postanowieniem monarchy, który robotników tych, trwale przyczyniających się do umożliwienia przetrwania — nazwał bohaterami pracy.

**Pozdrowienie dla pięknych** (przypuszczamy, że wszystkie są piękne, przyp. Red.) Dzieńdziczanek i Zabrzeżanek zasyłają żołnierze z kursu karabinów maszynowych, poczta etapowa 144: kapral Franciszek Muras z Dziedzic, feldfelbel Donat z Zabrzeża, jedn. och. kapral Milchbauer z Wyszkowic, kapral Konieczek, Jan Duda, Holiszkievicz.

**Zwolnienie od służby wojskowej.** Ministerstwo obrony krajowej ogłasza urzędowo: Zwolnienie wszystkich osób czasowo zwolnionych, podpadających pod obwieszczenie z 5. kwietnia 1917. r. w sprawie zgłaszania zwolnionych, przedłuża się w zasadzie na czas uproszony, o ile chodzi o osoby, u których termin zwolnienia dotychczasowego kończy się podczas przeprowadzenia kontroli, jeżeli proszono z okazji zgłaszania się o przedłużenie zwolnienia, chyba, że dotyczące osoby otrzymały zawiadomienia o odmownym załatwieniu prośby, albo o usunięciu zwolnienia. Odnosi się to zarówno do gaży, jak i do osób stanu żołnierskiego. Obowiązkową rzeczą jest, czy chodzi tu o obowiązanych do służby, czy też o obowiązanych do pospolitego ruszenia. Wyjątek stanowią tylko ci czasowo zwolnieni, którzy mają polecenie po upływie zwolnienia zgłosić się zaraz na stanowisko służbowe u armii w polu. Zasadnicze przedłużenie zwolnień odnosi się jednak także do tych osób, u których termin zwolnienia upłynął już przed rozpoczęciem zarządzanego przez wyż wymienione obwieszczenie zgłaszania się, jeżeli one na podstawie wczas wniesionej prośby o przedłużenie zwolnienia otrzymały indywidualne zwolnienie na oczekiwanie i są przeto uważane za osoby dalej zwolnione, jeżeli prośba o zwolnienie indywidualne została ponownie wniesiona z okazji zgłaszania się. Wyraźnie zwraca się uwagę na to, że to zasadnicze przedłużenie zwolnienia nie odnosi się do tych osób, co do których dopiero wniesiono prośbę o nowe zwolnienie. Tym osobom w uwzględnienia godnych wypadkach nieodzownej konieczności można udzielać jedynie indywidualnych zezwoleń na oczekiwanie w myśl obowiązujących dotąd postanowień.

**20-halerzówki nikłowe.** »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministerstwa finansów co do wyjątkowego wykupywania wyłączonych z obiegu nikłowych monet 20-halerzówek, a mianowicie mają one być także po 30. kwietnia przyjmowane i zmieniane w kasach i urzędach według nominalnej wartości.

**Podwyższenie ceny maksymalnej ziemniaków.** »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministerstwa rolnictwa, wydane w porozumieniu z urzędem żywnościowym, a zmieniające rozporządzenie co do ustanowionych 18. października z. r. cen ziemniaków w tym kierunku, że właściciel może oprócz ceny maksymalnej, ustanowionej 12. sierpnia z. r., za przebrane ziemniaki na podstawie oferty kupca, którą ma się przedłożyć zakładowi dla obrotu zbożem, żądać dodatku 5 K na 100 kg.

**Wpływ gazów.** Z Drogomyśla donoszą: Przed kilku dniami wstrzymano tu roboty wiertnicze za węglem. Powodem tego obłity wpływ gazów, podobnie jak swego czasu w Dębówcu. Huk słychać wieczorami nawet w Cieszynie. Ma się wrażenie, że to pociąg zjeżdża z górki w lesie lub tunelu.

**Z sali sądowej.** (Surowe ukaranie włamywacza.) Sprawca włamania się do synagogi cieszyńskiej, Franciszek Przybyła z M. Górek — o czym swego czasu donosiliśmy — odpowiadał ubiegłego wtorku za to przed sądem w Cieszynie, gdzie został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

**Nadawanie wzorków towarowych w polu.**

1) Do następujących poczt polowych i oznaczonych liczbą poczt etapowych można nadawać wzorki towarów: 2, 3, 4, 11, 39, 51, 55, 70, 95, 115, 117, 124, 128, 143, 145, 147, 150, 161, 166, 167, 168, 170, 171, 172, 175, 176, 178, 180, 183, 184, 185, 188, 192, 193, 195, 196, 197, 198, 199, 203, 205, 209, 211, 212, 218, 220, 221, 223, 224, 230, 232, 234, 235, 238, 239, 240, 243, 244, 245, 246, 247, 249, 250, 254, 255, 256, 258, 259, 261, 262, 264, 265, 266, 268, 269, 272, 274, 275, 276, 277, 289, 280, 282, 283, 284, 285, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 304, 307, 316, 324, 332, 333, 335, 337, 339, 340, 341, 343, 344, 346, 347, 348, 354, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 366, 367, 369, 370, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 380, 381, 382, 383, 385, 386, 387, 388, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 398, 399, 401, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 411, 412, 413, 415, 417, 418, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 430, 431, 432, 434, 436, 437, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 500, 508, 446, 448, 450, 510, 511, 512, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 528, 529, 600, 605, 608, 611, 612, 613, 617, 620, 622, 623, 624, 635, 627, 628, 629, 631, 632, 633, 636, 637, 640, 641, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649.

2) Wzorki te można nadawać również do poczt polowych względnie etapowych z przydawką n. p. liczbą rzymską albo literą, jak: »poczta polowa 117-II«, »76-3« itp. i wtedy, jeżeli odnośna liczba poczty bez przydawki (czyli liczba zasadnicza) według powyższego ustępu 1) jest dla tego obrotu także otwarta.

**Na Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego** złożyli: Naddatki za »mowę żałobną« ks. Juliusz Petr, prob. w Domasłowicach, 50 h; ks. prof. Jerzy Juroszek, kurat polowy w Krakowie, 4 K; ks. dr. Wł. Mysor, kanonik i kanclerz w Tarnowie, 2 K 50 h; ks. Alojzy Nalepa, prof. gimn. w Bochni, 4 K 50 h; ks. Augustyn Pohl, wikary w Bielsku, 5 K; ks. dr. Jan Fijałek, prof. Uniw. Jag. w Krakowie, 2 K 50 h; p. Ludwik Patryn, c. k. radca dworu w Opawie, 19 K 50 h; ks. Józef Nidecki, prob. w Jaszczu, 5 K 50 h; ks. radca Antoni Olszak, dziekan i proboszcz w Strumieniu, 9 K 50 h; ks. radca Józef Wątrorek, prof. gimn. w Tarnowie, 1 K 50 h; ks. radca Józef Lomosik, proboszcz w Grojcu, 1 K 50 h; J. E. ks. dr. Józef Bilczewski, arcybiskup-metropolita o. i. we Lwowie, 100 K; ks. prałat dr. Wł. Chotkowski w Krakowie 50 h; ks. biskup Anatol Nowak w Krakowie 30 K; ks. kanonik dr. Józef Caputa, prepozyt u św. Anny w Krakowie, 4 K 50 h; ks. kanonik dr. Ludwik Jurgowski, rektor ks. Emerytów w Krakowie, 9 K 50 h; ks. Jan Budny, aktuar. i proboszcz w G. Międzyrzeczu, 50 h; p. Józef Wieliczka, wychowanek Internatu, chorąży w 56. pułku piech., III. komp., poczta pol. 650, 40 K. Za łaskawe datki składa gorącą podziękę, upraszając uprzejmie o dalszą pamięć.

Wydział »Opieki«.

**Z Czechowic.** Przy szybie »Silesia« na Żebraczy utworzono dla biednych dzieci kuchnię ludową. Znajduje się ona w kolonii niedaleko szybu, prowadzona jest przez panie sztygarowe. Obiady wydaje się bezpłatnie za okazaniem karty na obiad, wystawionej przez kierownictwo szkoły. Wydatki pokrywa się z subwencji, udzielonej przez rząd. Oprócz obiadów bezpłatnych wydaje kuchnia także obiady po 50 hal. każdemu, kto się zgłosi. Na taki obiad składa się porcja mięsa, których robią 16 z jednego kilogramu mięsa wołowego, trochę rosółu i kilka ziemniaków. Z kuchni korzysta obecnie około 300 ludzi, jest więc prawdziwym dobrodziejstwem dla tutejszej ludności górniczej. Jak taki górnik wyżywi i odzieje w obecnych czasach siebie, żonę i nieraz 8—10 dzieci, to jest zagadką, zważywszy, że zarabia na dzieci nieraz tylko 3 K. Z radością więc powitać należy urządzenie wspomnianej kuchni, jako też i to, że wkrótce, jak słychać, podniosą zarobki górnikom, na co już dawno zasługiwali. — Druga, podobna kuchnia, ma powstać w gminie przy kościele, dla dzieci tamtejszej szkoły I., trzecia dla robotników w rafinerii nafty; na razie przy-



gotowują urządzenie i starają się o potrzebne zapasy ziemniaków.

**Z Dziedzic.** Na tutejszym dworcu otwarto dla kolejarzy kuchnię, w której po cenie własnych kosztów wydają herbatę, kawę i chleb.

— O zapowiedzianej już kilkakrotnie regulacji Wisły, którą miano w tym roku rozpocząć, nic jakoś nie słyhać. W zimie widzieliśmy, że rozmierzano grunta nadbrzeżne, plany mają już być gotowe. W sąsiednim Zabrzeżu wykonywano już jakieś prace, ale — na pruskim brzegu. Tutejsza ludność całemu sercem pragnie pozbyć się niebezpieczeństwa przyszłych powodzi; nie wątpimy, że też rząd wszelkich starań dołoży, aby sprawę regulacji, którą wszyscy uznają za jedną z najniebezpieczniejszych, zacząć i przeprowadzić już tego roku. Jak słyhać, jednym z powodów przeciągania się sprawy jest to, że władze wymagają, aby rolnicy, przez których pole popływa uregulowana Wisła, nie tylko odstąpili potrzebne pole, na co by się można było zgodzić, lecz żądają, by na swój koszt przeprowadzili poczynione zmiany w księgach gruntowych.

**Z Ligoty przy Bielsku.** (O d z n a c z e n i e.) Syn tutejszego przełożonego gminy, p. Paweł Donocik, 93. p. p., odznaczony został srebrnym medalem waleczności II. klasy.

Na fundusz ubogich dzieci szkolnych tutejszej gminy złożyła p. Ewa Łukosz, zagrodniczka pod nr. 28, kwotę 30 K, za który dar kierownictwo szkoły niniejszem serdecznie dziękuje, spodziewając się, że chwalebny ten czyn znajdzie licznych naśladowców.

W tutejszej gminie naliczono 1262 kur, z tego 778 noszek. Roczna produkcja jaj wynosi 28.101 sztuk; na jedną kurę przypada więc 36 jaj.

**Z Pogorza.** (K o n f i s k a t a m a j a t k u.) Krajowy sąd karny w Bernie zarządził celem zabezpieczenia żądania państwa na odszkodowanie i jako karę konfiskatę ruchomego i nieruchomego majątku, należącego do Franciszka Gamrotha, 21 lat liczącego piekarza stanu wolnego, urodzonego i przynależnego do Pogorza przy Bielsku.

**Z Ropicy.** Dnia 25. z. m. zmarł tu ś. p. Jan Ł a z a r, przełożony gminy, po dłuższej chorobie w 63. r. życia. Ś. p. Łazar był sumiennym i pracowitym rolnikiem, które to cnoty i jego zdolności były powodem, że go wybrano przełożonym gminy. Urząd ten przez kilka lat ku zadowoleniu obywateli sprawował.

## Rozmaiłości.

**Ślubowania pokojowe.** W niedzielę, dnia 15. z. m., odbyło się we Wiedniu w tumie św. Szczepana w obecności cesarstwa nabożeństwo na intencję zwycięstwa i honorowego pokoju. celebrowane przez kardynała arcybiskupa Piffła. Po nabożeństwie złożono śluby co do zbudowania kościoła pokoju.

**Obywatele austriacy w Ameryce.** Sekretarz państwa Lansing w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych złożył oświadczenie, że zerwanie stosunków między Austro-Węgrami a Stanami Zjednoczonymi nie wywoła zmiany w sposobie obchodzenia się z obywatelami naszego państwa w Ameryce. Obywatele naszego państwa będą korzystali tam i nadal ze wszystkich praw i swobód jak dotychczas. Nie będą ani internowani, ani konfinowani, chyba popełnili jakieś naruszenie ustaw.

**Katastrofa na Dunaju.** Parowiec »Viktoria« zderzył się w nocy z dnia 10. na 11. z. m. koło Alsó-Fenety na Dunaju na Węgrzech z parowcem osobowym »Zriny«. Przednia część okrętu »Zriny« poczęła po kilku minutach tonąć, wskutek czego kilka osób wpadło do wody. »Zriny« odpłynął z Budapesztu z 480 podróżnymi, jednak na stacjach pośrednich przed zderzeniem wysiadła znacznie większa liczba osób. Po wydobyciu części zatopionego okrętu sprawdzono, że zginęło 146 ludzi.

**Katastrofa w kopalni.** W szybie Karola Fryderyka w Wiemelshausen w zachodnich Niemczech wczoraj rano wydarzyło się wielkie niebezpieczeństwo. Wskutek urwania się liny winda, w której było 42 górników, spadła w głąb kopalni. Dotychczas nie zdołano jeszcze wydobyć ofiar, ani stwierdzić rozmiarów katastrofy. Niestety liczyć się trzeba z możliwością, że wszyscy zginęli.

**Palestyna żydowska.** W ostatnim czasie Anglicy z Egiptu przybliżyli się nawet na odle-

głość 40 km. od Jerozolimy, lecz zostali dwa razy przez Turków odrzuceni. W związku z tem posuwaniem się gazety po tamtej stronie zajmowały się sprawą, co się ma stać ze Ziemią św. i przydzielały ją to Anglii, to Francji, a nawet Ameryce. Odezwały się także głosy żydowskie, które żądały, aby z Palestyny utworzono państwo żydowskie pod zwierzchnictwem Anglii i kolonizowano ją emigrantami żydowskimi. Odbyły się nawet w tej sprawie liczne zgromadzenia i potworzyły się komitety, aby sprawę popierać. Szczęść Boże! żyć należy, bohy od nas też odszedł obcy żywioł.

## Mysli i zdania.

Temu tylko pług a socha,  
Kto tę czarną ziemię kocha;  
Kto rodzinnych swoich pól  
Zna wymowę — lzy i ból;  
Kto ukochał lud w siermiedze,  
Kto zna twardej doli nędzę,  
Kto wyciągnął, jako brat,  
Dwoje ramion do tych chat!

M. Konopnicka.

## WALNE ZGROMADZENIE

Polskiej spółkowej kasy oszczędności i pożyczek  
dla Jaworza i Jasienicy w Jaworzu

stow. zar. z nieogr. poręką  
odbędzie się

**dnia 6. maja o godz. 3. po południu w budynku  
szkoły katolickiej w Jaworzu**

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
2. Sprawozdanie z czynności Spółki i przedłożenie zamknięć rachunkowych za rok 1916.
3. Sprawozdanie i wnioski Rady nadzorczej.
4. Wybór członków Zarządu w miejsce ustępujących.
5. Wybór członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Walne zebranie w jesieni.
7. Wnioski i interpelacje członków.

Wszystkich członków swoich oraz przyjaciół Spółki  
zaprasza  
Zarząd.

## WALNE ZEBRANIE

Tow. oszczędności i zaliczek w Cieszynie  
stow. zarej. z nieogr. por.

odbędzie się

**w sobotę, dnia 5. maja 1917 o godz. 2. po połud.**

w sali Towarzystwa Domu Narodowego  
z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu głównego i przedstawienie Zamknięcia rachunkowego za r. 1916.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
3. Sprawozdanie z lustracji związkowej.
4. Wniosek o udzielenie Zarządowi głównemu absolutorium.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Wybór jednego członka Zarządu głównego i jednego zastępcy.
7. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej i jednego zastępcy.

Cieszyn, dnia 26. kwietnia 1917.

## RADA NADZORCZA

Towarzystwa oszczęd. i zaliczek w Cieszynie  
stow. zarej. z nieogr. poręką.

Bogusław Heczko,  
sekretarz.

Fr. Michejda,  
przewodniczący.

**„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA-  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima**

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana  
Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, członek Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno, cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzednim nadaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa błog.  
Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h  
Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa błog. Jana  
Sarkandra« w Cieszynie.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

### MOWA ŻAŁOBNĄ,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na »Internat im.  
błog. Melchiora Grodzieckiego«.

Zamówienia należy adresować: »Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Karola Allnocha

### kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

**w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4**

**z filią w Dziedzicach**

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar  
kowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płaci od nich

**4%**

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilku razom umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 4. maja 1917.

Nr. 36.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Załamanie się masowych francuskich ataków.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 29. kwietnia. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione. Dzisiaj rankiem napadły nasze patrole szturmowe punkt oparcia nieprzyjaciela w pobliżu przełęczy Tonale, zniósł załogę i wrócił z 22 jeńcami.

Wiedeń, 30. kwietnia. Urzędowo donoszą: Niema nic szczególnego do doniesienia.

Wiedeń, 1. maja. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Atak hydroplanów.

Wiedeń, 29. kwietnia. Urzędowo donoszą: Dnia 28. kwietnia rano zaatakowały nasze hydroplany ponownie ze skutkiem wojskowe zakłady w San Canziano i wróciły nienaruszone.

Wiedeń, 1. maja. Urzędowo donoszą: Dnia 29. kwietnia obrzuciła bombami jedna z naszych eskadr hydroplanowych obóz barakowy i wojskowe obiekty w Villa Vincentina. Zauważono kilka pożarów. Wszyscy lotnicy wrócili. Zaraz potem poprowadzony atak z nieprzyjacielskich samolotów na miejscowość koło Trydentu nie miał żadnego skutku.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 29. kwietnia. Urzędowo donoszą: W kilku odcinkach frontu żywszy ogień działowy i minowy.

Wiedeń, 30. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nie ma nic szczególnego do doniesienia.

Wiedeń, 1. maja. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 29. kwietnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 30. kwietnia. Urzędowo donoszą: Niema nic szczególnego do doniesienia.

Wiedeń, 1. maja. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-francuska.

Udaremnienie trzeciej próby angielskiego przełamania frontu niemieckiego pod Arras.

Berlin, 29. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Najcięższy ogień bębnowy przed świtem na całym froncie od Lens do Queant rozpoczął bitwę 28. kwietnia, po której Anglicy spodziewali się po raz trzeci przełamanie frontu koło Arras; do południa była bitwa rozstrzygnięta, zakończyła się ciężką klęską Anglików.

Z świtanie posuwały się za wysuwana krok za krokiem ścianą stali, kurzu, gazu i dymu angielskie kolumny szturmowe na froncie około 30 km. szerokości.

Siła nieprzyjacielskiego uderzenia na północ od Scarpy zwróciła się przeciw naszym pozycjom w Acheville aż do Roeux; tam rozgorzała bitwa do nadzwyczajnej gwałtowności. Anglicy wtargnęli w obsadzoną przez nas jako pozycję wstępną Arleux en Oppy koło Gavrelle i Roeux; tu natrafili na kontratak naszej piechoty.

W ciężkim mocowaniu, w walce pierś o pierś, został nieprzyjaciół odrzucony miejscami poza nasze stare linie, które z wyjątkiem Arleux znajdują się znowu wszystkie w naszym ręku.

Na południe od doliny Scarpy szalała również zacięta walka; w rozbitych pozycjach opierały się nasze dzielne wojska kilkukrotnym szturmom; także tam rozbiły się wszystkie angielskie ataki. Na skrzydłach pobojuwiska złamały się nieprzyjacielskie fale atakowe już w ogniu niszczącym naszej artylerii. Straty Anglików są znowu niezwykle ciężkie.

Dzień 28. kwietnia jest nowym dniem chwały naszej piechoty, która z siłą poprowadzona i wybornie poparta przez broń braterską i pomocniczą wykazała, że dorosła największym ze swych zadań.

U innych armii frontu zachodniego, także nad Aisną i w Szampanii, ogólne położenie jest niezmienione.

Berlin, 30. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Po rozbiciu się wielkiego ataku z dnia 28. kwietnia podejmowali wczoraj Anglicy tylko pojedyncze ataki na Oppy, na północ od gościńca, prowadzącego z Douai do Arras. W czterokrotnym szturmie na miejscowość, o którą się toczy zacięte walki, wyczerpali swoje siły. Wieś pozostała w naszym ręku. Po obu brzegach Scarpy utrzymywała się silna czynność artyleryjska.

Umiarkowane obliczenia strat Anglików z dnia 28. kwietnia wykazują przeszło 6000 ludzi, którzy padli w pozycjach naszych i przed nimi. Poza tem zabrano przeszło 1000 jeńców i 40 karabinów maszynowych, tudzież zniszczono 10 samochodów pancernych.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Gwałtowne wywiady Francuzów próbowały wczoraj rano stwierdzić skutek francuskiego ognia burzącego na nasze pozycje koło Berry au Bac, na Brimont i na północ od Reims. Załogi naszych rowów odparły natarcia. Od południa z niewielu pauzami wzmożła się znowu walka ogniowa od Soissons aż do Suippe. Osiągnęła ona porą wieczorną największą gwałtowność, trwała ze zmienną siłą w ciągu dnia i wzrosła o świcie do najwyższego stopnia.

Front armii ks. Albrechta: Nic szczególnego.

Dnia 28. kwietnia stracił przeciwnik na zachodzie 11, dnia 29. kwietnia 23 samoloty, oprócz tego 3 balony na uwięzi. W sukcesie brali udział lotnicy i działa obronne. Rotmistrz Richthofen wyszedł po raz 48., 49., 50., 51. i 52. zwycięzca z walk napowietrznych. Por. Wolff z jego eskadry bojowej zestrzelił 22. do 26. przeciwnika. Wywiady, podjazdy i loty w walce rzucenia bomb doprowadziły naszych lotników głęboko w angielską Francję między Somną i Meuse, przed frontem Aisny poza Marną na południe.

Załamanie się masowego ataku francuskiego.

Berlin, 1. maja. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Koło Arras pozostała czynność bojowa artylerii z obu brzegów Scarpy zmiennie silną. Przed naszymi liniami bojowymi koło St. Quentin odbywają się codziennie małe potyczki naszych zabezpieczeń z przednimi strażami przeciwnika. St. Quentin znajduje się często w ogniu. Wczoraj ugodzono w katedrę pięć razy.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Nad Aisną, w kanale Aisna—Marna i w Szampanii między Scillery i doliną Suippe toczyła się dalej bitwa artyleryjska z niewielu przerwami. Między Scillery i Reims była ona przedewszystkiem koło wieczora gwałtowną. W nocy koło Berry au Bac, na Brimont i na wschód od Courcy odparto wysuwające się francuskie oddziały wywiadowcze.

W Szampanii spotęgował się przed południem ogień do godzinami trwającego najsilniejszego grzmotu. Po południu rozpoczął się między Prosnes i Auberive francuski atak. Sprowadzono świeże dywizje, ażeby nam wydrzeć pozycje wyżynne na południe od Naurcy i Moronvillers. Szturm rozbił się o zacięty opór naszych wojsk. Po zacięciu, wahającym się zmaganiu, pozostały atakowane tam pułki badeńskie, saskie i brandenburskie w zupełnem posiadaniu swych pozycji. Nieprzyjaciół poniosł ciężkie



straty. Drugi atak, prowadzony wieczorem na południe od Naurcy nie mógł zmienić niepowodzenia.

Front armii ks. Albrechta: Nic nowego.

Wczoraj zestrzelono w walce napowietrznej 22 samoloty nieprzyjacielskie a 3 z dział obronnych. Trzy nasze samoloty bojowe zaatakowały grupę 5 francuskich balonów na uwięzi na północny zachód od Reims i straciły je wszystkie wśród płomieni.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

#### Komunikat angielski.

Londyn, 29. kwietnia. Drugi komunikat urzędowy z dnia 29. kwietnia. Nad ranem zdobyliśmy nieprzyjacielskie okopy na południe od Oppy na szerokość jednej mili. Nieprzyjaciel wykonał nadaremnie przeciwatak. Od wczoraj rana wzięliśmy 976 jeńców do niewoli, między tymi 16 oficerów. Przeszłej nocy zaskoczyliśmy pewien oddział niemiecki na południe od Peutruet, zabraliśmy jeńców a wielu położyliśmy trupem. Zniszczyliśmy kilka samolotów niemieckich a straciliśmy 3.

## Wojna angielsko-niemiecka

Ponownie 113.000 ton na dno morza.

Berlin, 1. maja. Biuro Wolffa donosi: Oprócz już ogłoszonych nieprzyjacielskich na wodach zatopiono jeszcze pod koniec kwietnia w Kanaale angielskim, na Atlantyku i na morzu Północnym 113.000 ton okrętów handlowych.

Szef sztabu admiralicyi mar.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Berlin, 29. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Ogólne położenie jest niezmienione.

Berlin, 30. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 1. maja. Urzędowo donoszą: W kilku odcinkach frontu wywołał ogień rosyjskiej artylerii odpowiedź z naszej strony.

Wzrost nastroju wojennego w Petrogradzie.

Petrograd, 29. kwietnia. Dziś urządzili ranni i inwalidzi, znajdujący się w Petrogradzie, wielką manifestację. Pomimo deszczu i śniegu ruszyły nieprzebrane szeregi ofiar wojennych ze wszystkich szpitali stolicy przed katedrą kazańską ze sztandarami i napisami, żądającymi dalszego prowadzenia wojny, aby krew przelana na tyłu placach boju nie nadarmo popłynęła. Inwalidzi, którzy nie mogli chodzić, przyjeżdżali w licznych powozach i samochodach. Cały przebieg manifestacji wywołał wielkie wrażenie wśród ludności miasta.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 29. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Ogólne położenie jest niezmienione.

Berlin, 30. kwietnia. Naczelna kwatera donosi: Między jeziorem Prespa i Czerna żywa czynność artyleryjska.

Dwaj angielscy lotnicy przy powrocie naszej eskadry bojowej z zwycięskiego ataku na obóz i tor kolejowy w łuku Czerny zostali straceni.

Berlin, 1. maja. Naczelna kwatera donosi: W łuku Czerny i na zachód od Wardaru rozpoczął się w ostatnich dniach żywy ogień.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna Turcyi z czwórporozumieniem.

Walki w Mezopotamii.

Komunikat angielski z 24. z. m.: Generał Maude donosi: Bitwa na prawym brzegu Tygrysu między Samaryą a Istabulat toczy się da-

lej. W nocy z 23. na 24. przyszło do ostrej walki z bliska. Nieprzyjaciel przedsięwziął liczne kontrataki. Wyparliśmy nieprzyjaciela z uporczywie bronionego stanowiska, wyposażonego starannie w kryte żelazem osłony. Podjęliśmy pościg i zajęliśmy stację Samarra. Dnia 23. zniszczył nieprzyjaciel z największym pośpiechem co tylko mógł. Wśród naszej zdobyczy znajduje się 16 lokomotyw, 244 wagonów kolei żelaznych i 2 barki z amunicją. Straty nieprzyjaciela w d. 21. i 22. były ciężkie.

Komunikat angielski z Mezopotamii z 25. z. m.: Oprócz podanego już jako zdobycz materjału kolejowego zostało jeszcze wziętych około 150 bulat w dniach 21. i 22. b. m. 667 jeńców (w tem 20 oficerów), jedno dział 5,9 cm., 14 armat Kruupa, 1240 karabinów i ogromna ilość amunicji. Generał Maude zaatakował po marszu nocnym dywizję turecką na zachodnim brzegu Szat-el Adhaim i zmusił ją do cofnięcia się o 10 mil na północ. Wzięliśmy 131 jeńców.

## Przegląd polityczny.

Pismo monarchy do hr. Tiszy.

Budapeszt, 29. kwietnia. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Dzisiejsze wydanie dziennika urzędowego »Budapesti Közlöny« ogłasza następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany hr. Tisza!

Po wstąpieniu na tron uznałem za właściwe przez bezpośrednią styczność poznać różne kierunki życia publicznego na Węgrzech, zapatrywania przywódców stronnictw i zadania, jakie się dla nas wyłaniają. Dlatego przychyliłem się do wniosku pańskiego, aby zawiadzać do siebie kierujących członków wielkich stronnictw politycznych bez różnicy ich stanowiska partyjnego, a na ich prośbę kilkakrotnie przyjałem przywódców mniejszości. Po ukończeniu posłuchań nie widzę powodu rozstawać się z rządem, który w sejmie rozporządza silną większością i w ciężkich czasach prawie przez cztery lata rozwinął ofiarą, patriotyczną i świadomą celu działalność w interesie obrony ojczyzny, starając się o jak największe ulżenie ciężkiej sytuacji ludności państwa, za co panu wyrażam moje szczególne uznanie i podziękowanie. Zapewniając pana i innych członków rządu o moim pełnym zaufaniu, wzywam rząd, aby dalej z tą samą wypróbowaną wiernością prowadził sprawy państwa i aby bezzwłocznie przedłożył mi odpowiednie propozycje, któreby uwzględniły moje wdzięczne uznanie dla podziwu godnego wytrwania sił i patriotycznego stanowiska narodu w historycznych dniach tych zapasów światowych, przez szeroko zakrojony system urządzeń gospodarczych i rozszerzenie prawa wyborczego, uwzględniającego żywotne interesy państwa węgierskiego, a odpowiadającego obecnym wielkim czasom i ofiarom, poniesionym przez ludność.

Karol, m. p.

Tisza, m. p.

Agitacja dolara przeciw pokojowi.

Sztokholm, 1. maja. Z Petrogradu donoszą, że Ameryka uprawia w całej Rosji gorączkową agitację na wielką skalę, ażeby podnieść słabnącego ducha wojennego wśród ludności i wykazywać niebezpieczeństwo, grożące młodej wolności rosyjskiej ze strony militarystyki niemieckiej. Miano ogromne sumy, co około 100 milionów, przysłać na ten cel do Petrogradu. Agitacja ogarnęła i opanowała przedewszystkiem prasę, teatry ludowe i elektryczne. W restauracjach i kawiarniach występują i wygłaszają mowy wojownicze liczni płatni krzykacze.

Francuscy socjaliści przeciw kongresowi w Sztokholmie.

Genewa, 30. kwietnia. Komitet wykonawczy socjalistów francuskich uchwalił 13 głosami przeciw 11 rezolucję przeciw udziałowi francuskich socjalistów na kongresie sztokholmskim. W odpowiedzi na zaproszenie Huysmansa piszą oni między innymi: Stwierdzamy, że holenderscy delegaci zwołali tę konferencję bez jakiegokolwiek upoważnienia; osobistości zaś, które wybierają się do Sztokholmu, są za mało znane i brak im należytej powagi, aby mogły dodać wagi i znaczenia uchwałom tam powziętym. W tym składzie popierałaby konfe-

rencja tylko myśl odrębnego pokoju austro-niemieckiego. Ani jeden członek francuskiej socjalno-demokracji nie otrzyma zezwolenia do udziału na tej konferencji.

Militaryzacja Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 29. kwietnia. Biuro Reutersa donosi: Ustawę rekrutacyjną uchwalono w Izbie poselskiej 397 głosami przeciwko 34, a w senacie 81 głosami przeciw 8. Następnie udzielił senat 56 głosami przeciwko 31 upełnomocnienia Rooseveltowi do wystawienia 4 dywizji piechoty do służby we Francji.

## Oświadczenie posłów polskich ze Śląska, złożone w Kole Polskiem.

dnia 26. kwietnia 1917. r.

W uzupełnieniu sprawozdania z dyskusji śląskiej w Kole Polskiem podajemy oświadczenie, które złożył poseł ks. Londzin w imieniu swoim i dra Michejdy. Brzmi ono:

Położenie ludności polskiej na Śląsku stało się groźnem, kiedy zapowiedziano wyodrębnienie Galicji i równocześnie zapowiedziano wydanie w drodze octroi rozporządzeń, w których ustanowiony miał być język niemiecki jako język państwowy, a radykalne stronnictwa niemieckie zaczęły głosić hegemonię niemiecką w Austrii i antysłowiański kierunek polityczny. Jeszcze przedtem szkolnictwu polskiemu na Śląsku zadano znanem rozporządzeniem ministra kolei Foerstera ciężki cios, bo po jego wydaniu polskie szkoły ludowe wzdłuż kolei uległy większemu lub mniejszemu opróżnieniu, podczas gdy niemieckie są przepełnione. Rozporządzeniu temu zawdzięczamy niemiecką szkołę Schulvereinu w Mostach, czysto polskiej gminie na granicy śląsko-węgierskiej, założoną przy pomocy kolei koszycko-bogumińskiej i mianowanego przez rząd dyrektora tejże kolei, a to w czasie przez wszystkich głoszonego »Burgfrieden«.

Ludność polska na Śląsku mocno jest tedy zaniepokojoną i szuka wyjścia z tej sytuacji, przedewszystkiem za pomocą Koła polskiego, jako reprezentacji narodu polskiego w Austrii, w którym zasiadają także jej posłowie od przeszło już lat 40., pewna, że Koło polskie przy nowem ukształtowaniu stosunków politycznych w Austrii nie odda ludności polskiej na Śląsku na zagładę.

Posłowie narodowi polscy ze Śląska nie chcą i nie mogą decydować o przyszłym stanowisku Galicji w ustroju państwa austriackiego i o wewnętrznym porządku tej części ziemi polskiej i decyzyę i odpowiedzialność w tym kierunku pozostawić muszą reprezentantom tego kraju. Stanowczo jednak już teraz domagać się muszą, aby o ludności polskiej w ziemi cieszyńskiej nie zapomniano i nie tylko nie dopuszczono do takich zmian w ustroju państwa, na które się zanosilo, ale aby postarano się dla ludności polskiej na Śląsku o gwarancję zupełnej autonomii i równouprawnienia narodowego i takiego stanowiska, jakie się temu ludowi według praw przyrodzonych, konstytucji, liczby, zasiedlenia i kultury należy.

Ponieważ ostateczne załatwienie sprawy wyodrębnienia Galicji i inne zmiany konstytucyjne w drodze octroi na razie są odroczone, powyższe nasze oświadczenie oddajemy bez przesądzenia naszego stanowiska na przyszłość, kiedy te sprawy będą aktualne.

## Kilka obrazków z terenu wojennego nad Dunajcem.

Korzystając z uprzejmego zaproszenia znajomego księdza z diecezji tarnowskiej, wyjechałem w tym roku na święta wielkanocne do Galicji, zwłaszcza że parafia mojego gospodarza leży na linii Dunajca, nad którym przed dwoma laty obrywały się straszne walki, znane naszym czytelnikom jako przerwanie frontu pod Gorlicami. W środę we Wielkim Tygodniu wysiadłem o godzinie 9. wieczorem w Bogumiłowicach, ostatniej stacji przed Tarnowem. Stąd jechałem wózkami na miejsce przeznaczenia, do miejscowości Zabawy. Noc była ładna, księżycowa, lecz nieco mroźna. W czasie jazdy mój towarzysz podróży, brat wspomnianego księdza, który doskonale znał okolicę, objaśniał mi, gdzie w roku 1914-15 stały nasze wojska, któredy się ciągnęły rowy strzeleckie, gdzie kule armatnie wy-



rzadziły najwięcej szkody, lecz ja musiałem raczej tworzyć sobie odpowiednie obrazy w wyobraźni, bo mimo światła księżyca nie można było śladów zniszczenia dobrze dojrzeć, które po dwóch latach zostały mocno zatarte. I gdybym tu i ówdzie nie był zobaczył sterczącego samotnego komina, gdybym nie był widział mocno zniszczonego kościoła w Radłowie, nie byłbym wierzył, że jestem na dawnym terenie niebawmiałych walk.

Gdy nastał dzień, przekonałem się, że mój towarzysz miał słusność, twierdząc, że tu wszędzie znać ślady krwawych zapasów. Przekonałem mnie o tem nasamprzód kościół w Zabawie. Budowany z czerwonej cegły, robi wrażenie, że jest połatany. To ślady dawnych wyłomów w kościele, spowodowanych granatami. Przeszło 40 granatów uderzyło w kościół, jak wykazują ślady. W środku kościoła więcej śladów zniszczenia. Pełno mniejszych i większych dziur w ścianach i sklepieniu, pełno ich w ławkach. Organy z chóru zniknęły. Zostało z nich kilka deszczulek, piszczałki cynowe zostały przeniesione na probostwo. Probostwo też wykazuje ślady burzycielskich granatów. Jeden zwłaszcza węgiel musiał być mocno nadwyrężony. Właśnie wtedy, gdy ten węgiel padał ofiarą granatu, ks. proboszcz z częścią swych parafian krył się w piwnicy. Po tym wypadku musiał się przymusowo przenieść gdzieś indziej, o kilka kilometrów na południe, naprzód do mieszkania gajowego, później do leśniczówki. W jednym i drugim miejscu w stodole odprawiał nabożeństwa, na które schodziło się dużo ludzi, którzy w tem piekle wojennym w Bogu jeszcze tylko — mogli znaleźć ratunek i pociechę.

Niedaleko kościoła widać zniszczony dwór p. Piętkowskiej. Tam, gdzie był dom mieszkalny, dziś tylko trochę cegły z fundamentów, resztę drewnianą zniszczył doszczętnie ogień. Zbudowania dworskie już prawie odbudowano. Tuż za dworem wysokie drzewo. Wierzchołek ścięty. Na drzewie koło, na niem para bocianów. Nie odstraszyła ich groza wojny; po ustąpieniu armat, karabinów maszynowych wrócili na dawne, dobrze sobie znane miejsce.

Zresztą w Zabawie zniszczenia już nie widać, choć po ustąpieniu wojsk podobno ani jedna chata nie była cała. Chłop polski, jak tylko mógł, zabrał się do odbudowania i naprawiania chat. Pomagał w tem ludności książęco-biskupi komitet.

Jeszcze jedną rzecz muszę poruszyć, pisząc o Zabawie, mianowicie zamordowanie pewnej dziewczyny, Karoliny Kózkówny. Sprawa ta jest już znana szerszemu ogółowi polskiemu, bo pisał o niej ks. Biszytyga w »Głosach katolickich«. Za »Głosami« powtórzyło w streszczeniu rzecz całą wiele pism nawet obcych. Przedstawia się ona w następujący sposób. Jakiś Moskał wpadł do mieszkania Kózki i kazał mu razem z dziewczyną Karoliną pójść do komendy. W lesie zagroził ojcu śmiercią, jeżeli do domu nie wróci, sam zaś włókł dziewczynę dalej. Dziewczyna, widząc, że Moskał nastaje na jej cnotę, zaczęła uciekać, dopędzona zaś przez żołnierza, zaczęła się dzielnie bronić i zginęła w obronie swego dziewictwa. Po kilku dniach znaleziono jej zwłoki. Pochowano ją na cmentarzu w Zabawie, a na miejscu zbrodni wystawiono krzyż drewniany, przed kościołem zaś piękną statuetkę Matki Boskiej, obok której mają zostać pogrzebane zwłoki s. p. Karoliny, jak tylko nadejdzie pozwolenie z ministerium. Poświęcenie krzyża w lesie i statuy przed kościołem odbyło się przy udziale 16 księży i tysięcznych tłumów wierne-go ludu, który s. p. Karolinę, która była nadzwyczaj bogobojną dziewczyną, otacza nadzwyczajną czcią, spodziewając się, że jeśli jest wolą Bożą, to Karolina Kózkówna zostanie policzona w poczet świętych. Intencje Serca Jezusowego przynoszą już podziękowanie za przywrócenie zdrowia dzięki wstawianictwu się Karoliny człowiekowi, o którego wyzdrowieniu lekarze już zupełnie zwątpili. Daj Boże, by ta męczenniczka za cnotę czystości stanęła na naszych ołtarzach.

Zabawa sama w stosunku do okolicznych wsi wyszła jeszcze z zawieruchy wojennej obronną ręką, po niektórych bowiem wsiach nie było ni śladu, chyba te kominy sterczące, które zdawały się skarżyć Bogu na grozę wojny, która nikogo nie oszczędza, nikogo nie żywi, który się znajduje na jej terenie. I tak zniknęła Łęka, zniknęła Pasieka, miasto zaś Radłów zostało mocno uszkodzone. Łęka już prawie zupełnie

odbudowana. Odbudowę zajmował się tam ks. biskupi komitet. W Pasiece, w której odbudowę prowadzi komisya rządowa, zaledwie kilka nowych domów można zauważyć, reszta to nie chaty, lecz raczej budy, do mieszkań ludzkich nie bardzo podobne. Powstały one na miejscu dawnych chat z tych kilku desek i belek, które zostały po zburzeniu lub spaleniu domu, a z których sobie ludzie sami skleili nędzne, liche mieszkanie, byleby przynajmniej dach mieć nad głową. Miałem wielką ochotę zobaczyć, jak taka chata wygląda wewnątrz, zwrócono mi jednak uwagę, że ci biedni ludzie mogliby się znaleźć w kłopotcie ogromnym, bo tam niema kawałka wolnego miejsca. Opowiadał mi jeden z księży, że gdy chodził po koledzie, to on sam tylko mógł wejść do pokoju, dla organisty nie było już miejsca. Kto wie, jak długo ci biedni ludzie będą się musieli gnieść w tych klatkach, bo o odbudowie Galicyi się więcej pisze niż robi. Szczęśliwe te gminy, w których odbudowę prowadzi ks.-biskupi komitet.

W Radłowie został mocno uszkodzony zamek właściciela dóbr Dolańskiego, dziś już zupełnie odrestaurowany; ofiarą padło dużo domów, a przedewszystkiem kościół parafialny. Jest to stary kościół z 14. wieku. Dziś zostały z niego, można powiedzieć, ruiny. Już dwa lata domagają się te ruiny odbudowy, lecz na próżno. Dla zaspokojenia potrzeb duchowych ludności utworzono z dawnej ochronki kaplicę, która rozumie się nie może pomieścić wiernych.

Jeszcze smutniej przedstawia się kościół w Otfinowie. Otfinów leży na prawym brzegu Dunajca, był więc aż do przerwania frontu pod Gorlicami zajęty przez wojska rosyjskie. Posiadał wspaniały kościół w stylu gotyckim o dwóch wieżach. Budowę kościoła ukończono w r. 1914, a uroczyste poświęcenie odbyło się tego samego roku w uroczystość św. apostołów Piotra i Pawła, pod których wezwaniem był kościół zbudowany. Wyobrazić sobie można, jak wspaniale musiała wyglądać cała uroczystość, zwłaszcza jeżeli się zważy, że lud polski jest bardzo religijny. Dziś z tego wspaniałego kościoła pozostały w dosłownem znaczeniu ruiny. Jedna wieża zupełnie zniszczona, z drugiej pozostała jedna i to nie cała ściana. Ocalała kawałek nawy bocznej, w której po ustąpieniu wojsk odprawiano nabożeństwa. Dziwne uczucia musiały przenikać duszę widza, gdy patrzył na ten znikający wojną lud polski, szukający ratunku i otuchy u tronu eucharystycznego Chrystusa w tym zburzonym przybytku Pańskim. A ktoż nam zdoła opisać ów żal głęboki, gdy parafianie otfinowscy musieli przez cztery miesiące patrzeć na burzycielską robotę granatów, które od grudnia 1914 do marca 1915. r. niszczyły świątynię, którą z tak wielkim nakładem pracy i dzięki niebywale ofiarności wzniesli. Dla uzupełnienia dodać należy, że na kościele ciąży jeszcze dług, wynoszący 50.000 K. Ponieważ w ruinach kościoła trudno odprawiać nabożeństwo ze względu na bezpieczeństwo, więc tuż obok wybudowano tymczasowy drewniany kościół, mogący pomieścić do 2000 ludzi. W Otfinowie ofiarą wojny padło prócz kościoła probostwo, szkoła, dom Kółka rolniczego i wiele innych budynków. Oto kilka obrazów zniszczenia z terenu walk w roku 1914-15. Kilka wsi, a tyle zniszczenia. Jakiby straszny musiał powstać przed naszymi oczyma obraz, gdybyśmy przeszli wszystkie ziemie polskie, od trzech lat pożąga wojny objęte. Te zniszczone miasta i wsi, te liczne rowy strzeleckie na naszych ziemiach są dowodem, że Polska ponosi w czasie wojny największe ofiary, one równocześnie przemawiają potężnie do sumienia Europy, by wynagrodziła dawniejsze i obecne krzywdy polskie. Sumienie Europy się rzeczywiście poruszyło, bo oto — jak wszystko wskazuje — z krwi, z gruzów i popiołów podniesie się Polska wolna, niepodległa. Ks. E. B.

## Rodacy!

Chwila obecna, w której waży się losy naszego narodu, wkłada na nas szczególne obowiązki wobec każdej narodowej sprawy.

Chwila ta jest zarazem probierzem naszej wewnętrznej spójności, oraz naszej wytrwałości w zmaganiu się z trudnościami.

Już po raz trzeci w ciągu szalejącej wojny święcimy rocznicę ogłoszenia wiekopomnej Konstytucyi 3. maja, którą naród nasz czci od-

dawna składaniem w dniu tym Daru Narodowego na cele oświatowe.

Śląsk nie pozostaje w tyle za innemi dzielnicami ziem polskich; od szeregu lat śpieszy i on w dniu tym z ofiarą na cele Macierzy Szkolnej. Po raz pierwszy złożył Śląsk ten dar w r. 1909. w wysokości 2866 K 10 h; w r. 1916. złożono około 12.000 K, z czego przeszło 9000 K nadesłali żołnierze z pola.

Jest to objaw nie tylko pomyślny, ale i wzruszający, bo oprócz sum okazałych, nawet wielkich, składanych przez zamożniejszych, na dar ten złożyły się kwoty drobne żołnierskiego grosza, a przy nich droższe nad wszystko proste, z serca płynące słowa otuchy dla nas i dla wszystkich, słowa głębokiej wiary w lepszą przyszłość i przekonanie, że przetrwamy, ostatecznie się dla czekającej nas swobody z całym narodem.

Ta wiara i to zaufanie stanowią dla Macierzy Szkolnej moralną podstawę jej istnienia i dają jej nadzieję, że swych zadań dopełni sumiennie, jak to dotąd czynić się stara, a zarazem pozwalają nam w trzecim roku wojny pójść do Rodaków naszych z wezwaniem polskiem a serdecznem: dopomóżcie nam wedle sił i możliwości Waszej, dopomóżcie w pracy nad utrzymaniem polskości na Śląsku, nad jej pogłębieniem, w tej chwili osobliwej, na którą czekaliśmy wiek cały, a która i dla naszego Śląska mimo wielkie wysiłki wrogów, mimo nędzy wzrastającej, nowe i coraz jaśniejsze przynosi nadzieje, a w duszach naszych rodzi przekonanie, że nie nadarmo pracowaliśmy i pracujemy.

Zarząd gł. Macierzy szkolnej Ks. Cieszyńskiego.

Ludwik Eckert, m. p.  
sekretarz.

H. Filasiewicz, m. p.  
prezes.

## Korespondencje.

Z BIELSKIEGO.

Wojna wyciska na wszystkich okolicach kraju swe piętno, znać ją i u nas; mniej może w okolicach przemysłowych, tem więcej we wsiach czysto-rolniczych. W osadach przemysłowych i miastach daje się we znaki brak należytego dowozu i rozdziału żywności, oprócz tego panuje — jak wszędzie — drożyzna. Zato jest więcej reklamowanych od wojska mężczyzn, którzy w czasie wolnym od pracy zawodowej pomagają w pracy rolnej. Inaczej na wsi. Sposób odżywiania prawie się nie zmienił, bo rolnik już przed wojną żywił się przedewszystkiem tem, co sam wyhodował, wojna więc tylko ograniczyła daną ilość pożywienia. A tymczasem roboty ziemnie przybyło. Rzadko można znaleźć rolnego mężczyznę, dawną ich pracę musiały przyjąć oprócz dawnych zajęć kobiety i niedorośli. Pracować więc muszą robotnicy rolni o wiele więcej i słusznym, żeby im też lepiej płacono za produktu rolne.

Wojna okazała, że rolnik nie jest zbyt cennym niewolnikiem, bez którego się mieszczanie i robotnicy fabryczni obejść; pokazała, że rolnik jest żywicielem państwa, jego podstawą, że się mu więc należy odpowiednie uznanie i szacunek. Inaczej było przed wojną. Ile razy się zdarzyło, że w Bielsku wyśmiewano kobiety, przynoszące na targ jaja, masło, owoce, przewracano wozy z ziemniakami, jeżeli się nie podobały; ile to razy już w czasie wojny zakazywano sprzedawać i nakładano kary wieśniaczkom, które domagały się sprawiedliwej, choć wyższej ceny za przyniesione rzeczy. Dziś się to zmieniło. Wieśniaczki mało chodzą do miasta, bo pocóż, kiedy same panie przychodzą grzeczne pod ich strzechy: »Downij chłop panu smerdziół, dzisio wónio« — mówią słusznie chłopci. Same miasto Bielsko rozeszło do okolicznych gmin prośbę, aby rolnicy zgłaszali choćby mniejsze zapasy ziemniaków. Zapasy miasta są na wyczerpaniu, więc chce miasto zakupić nowych. Zapłacą każdą cenę, wysła nawet wóz po ziemniaki, byle otrzymać. Nasz chłop dałby chętnie, ale sam nie ma, dużo wygniło i zmarzło w kopcach i piwnicach wskutek ostrej zimy, dużo już musiał oddać. Dużo także sprzedawał odwiedzającym wsię paniom z miasta i handlarkom, nawet z M. Ostrawy i Oświęcimia. Po naszych wsiach często można spotkać istne procesje takich pań. Pod jesień często się spotykało wozy, napeł-



nione gęsiami, które wywożono do M. Ostrawy, teraz wywożą tak jaja, ziemniaki, masło i t. p. Na dworcach tych wsi spotyka się dużo więcej podróżnych, i to »po pańsku« ubranych, a każda osoba niesie jakieś zawiniątko, nieraz i większą paczkę. Rozmowa wiecznie o tem samem, o ciężkich czasach i zdobytych zapasach. Dziś rolnik czy gospodyni nie musi się trudzić, komu co sprzeda, bo się wszyscy rwą o to, co przynosi gospodarstwo, sprzedaje to w domu za cenę sprawiedliwszą. Nareszcie zaczynają mieszczenie cenić chłopa. Może to pierwszy krok do wyrównania niechęci między mieszczańinem i wieśniakiem, bo jeden drugiego zaczyna poznawać bliżej — zaczynają się zarazem cenić nawzajem. Byleby się nie znalazły jednostki, które wśród tych poważnych czasów zapominają się i drażnią innych. Wiadomo nam n. p., że w pewnej gminie, gdzie za miarkę ziemniaków płać 1 K 60 h do 2 K, jeden gospodarz, znany zresztą już dawniej ze swego zdzierstwa, bierze za miarkę 4 K. Wywołuje to słuszne oburzenie w całej gminie, bo to wyszukana lichwa; a cóż mają powiedzieć ci, którzy są zmuszeni od niego kupować, bo gdzie indziej nie dostaną? Rolnikowi należy się sprawiedliwa zapłata, cześć i poważanie, ale powyższe postępowanie jest nawet gorsze od owych wybryków, jakich się dopuszczali przed wojną mieszczenie wobec rolników, wyśmiewając się i dokuczając im przy każdej sposobności — na co się rolnicy słusznie skarżyli. Chwała Bogu, niewielu takich rolników bez czci, podobnie jak i nie wszyscy kupcy, zagładający do nas, zachowują się taktownie, na ogół mamy nadzieję, że wojna obecna, mimo wielu szkód wyrządzonych, będzie miała ten dobry skutek, że zbliży miasto do wsi.

## Z Cieszyna i okolicy.

»Signum laudis« otrzymali w 31. p. strzelców podporucznik Kazimierz Liszka, rezerw. podporucznicy Fryderyk Huml, Otto Gustaw Ożana, Teodor Korzeniowski, Franciszek Kramolis i Karol Schöpflin, a nadto podporucznik posp. ruszenia Franciszek Porfisch.

Sprawą przyszłości Śląska interesują się żywo i nasi jeńcy-Ślązacy w niewoli rosyjskiej. Świadczy o tem następujący wyjątek z kartki, pisanej przez pewnego nauczyciela ze Śląska, znajdującego się w niewoli w Skobelewie (Turkestan) dnia 10. grudnia 1916. Karta nadeszła 4. lutego 1917. Wspomniany jeńiec pisze między innymi co następuje: »...Czytamy gazety — szukamy w nich nowości tam z daleka od Was, Kochani! Nowości i wiadomości jest dosyć, ale czy dobre? Piszą dużo o Polakach, ale o nas na Śląsku ni wspominki. Jak długo tu jestem, tom dopiero dwa razy natrafił w polskich gazetach wspominkę o naszym Śląsku. Czyż postowie z Koła polskiego rzeczywiście chcą o nas zapomnieć? Więc my tu tyle cierpimy po to, ażeby po powrocie natrafić stosunki gorsze, niż były przedtem?... Więcej pisać na ten temat ze zrozumiałych powodów nie mogę.« Z powyższego przykładu wynika, że sprawą Śląska interesują się żywo s a m i Ś l ą z a c y wszędzie — nawet w niewoli, a nie »tylko żywioły obce, na Śląsk przybyłe lub też z poza Śląska«, jak chcą koniecznie wmówić w świat niektóre gazety i stronnictwa niemieckie lub sprzyjające Niemcom (»deutschfreundlich«).

Ś. p. dr. Slama, były poseł do Rady państwa i przez pewien czas sędzia w Cieszynie, zmarł dnia 25. z. m. w Bernie po operacji. Podczas swego pobytu w Cieszynie napisał w języku czeskim dzieło o Śląsku pod tytułem: »Vlastenecké putování po Slezsku«, w r. 1889. wydał »Dejiny Tesinska«, a od r. 1890. wydawał »Slezskou kroniku«. W roku zeszłym był skazany na 6 lat więzienia za zatajenie kartek ulotnych, mieszczących zbrodnie zdrady stanu, ale w drugiej instancji został uwolniony. Dr. Slama zyskał sobie niemałe zasługi jako narodowy budziciel ludności czeskiej na Śląsku.

Uregulowanie zużycia ziemniaków. Rozporządzeniem c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 19. kwietnia 1917 zostało uregulowane zużycie ziemniaków w następujący sposób: Od 25. kwietnia 1917 otrzymają: ciężko pracujący robotnicy najwyżej 500 gramów ziemniaków dziennie na jedną osobę; członkowie rodziny ciężko pracujących robotników w zakładach, pracujących dla przemysłu wojennego (górnicy, hutnicy i t. p.) także po 500 gr., z wy-

jątkiem dzieci poniżej 10 lat. Wszystkie inne osoby otrzymają dziennie tylko 250 gramów. Robotnicy rolni liczą się do ciężko pracujących. Ziemniaki, które zbędą po odliczeniu według powyższego wymiaru na własne wyżywienie i na zasiew (u nas 25 centn. metr. na 1 ha.), należy zgłosić do władzy i w razie zawezwania oddać. Rząd krajowy jest świadom sobie tego, że rozporządzenie to ciężko dotknie ludność rolniczą, górników i innych ciężko pracujących robotników. Jednakże należy żywić nadzieję, że ludność w tym ciężkim czasie wojennym potrafi jeszcze i tę ofiarę ponieść i znieść, bo właśnie przetrzymanie najbliższych tygodni będzie o największym znaczeniu co do losu nas wszystkich.

Podwyższenie zarobków górniczych w zagłębiu węglowem. Obrady w ministerstwie robót publicznych w sprawie podniesienia zarobków górniczych doprowadziły do następującego wyniku: Żądania górników zagłębia ostrawsko-karwińskiego o podwyższenie zarobków należy uwzględnić w ten sposób, że każdy żonaty górnik oddać otrzymywać będzie za każdą zmianę dodatek w kwocie 70 h dla siebie, dla każdego dziecka 20 h; górnik stanu wolnego za każdą zmianę dodatek w kwocie 40 h. Dodatek wspomniany należy się także tym, którzy z powodu nieszczęśliwego wypadku przez 28 dni niezdolni są do pracy. Kwotę na sprowadzenie tańszej żywności dla górników podniesiono ostatnio z 350.000 na pół miliona koron (czyli o 150.000 K). Jest to coś, lecz za mało, by wystarczyło na złagodzenie nędzy, zakradającej się do rzesz robotniczych. Miejmy nadzieję, że z czasem będzie lepiej.

Ceny maksymalne dla spirytusu, wódki i rumu. Rząd ustanowił obecnie nowe ceny maksymalne dla spirytusu, wódki i rumu. Wynoszą one według tego, czy towar sprzedaje się hurtownie, czy drobiazgowo, za 1 litr spirytusu 6 K 50 h, względnie 7 K 30 h; za 1 litr rumu 6 K 20 h, względnie 7 K 80 h i 9 K 10 h; za wódkę szynkownianą 3 K 20 h, względnie 4 K 20 h i 5 K 40 h. W cenach tych nie są zawarte dodatki gminne, pobierane przez gminy, względnie miasta, tudzież należności wyszynkowe, pobierane w Galicyi na podstawie ustaw krajowych. Ceny maksymalne, zawierające te osobne dodatki, ma ustalić i ogłosić władza polityczna pierwszej instancji. Także ceny za naczynia i opakowanie nie są w powyższych cenach maksymalnych zawarte, ale sprzedawcom wolno je wstawić w rachunek tylko według własnych kosztów. Przepisano też, ile alkoholu mają najmniej zawierać: mianowicie 95 procent dla spirytusu, 25 procent dla wódki, 40 procent dla rumu.

Zbieranie sierści końskiej i z bydła rogatego. C. k. starostwa wezwwały wszystkie gminne urzędy gospodarcze do urządzenia zbiórki sierści końskiej i z bydła rogatego, która potrzebna jest do sporządzania różnych przedmiotów użytkowych. Gminne urzędy żywnościowe mają w tym względzie pouczać ludność i wpływać na nią, by się zbiórką zajął. Zebraną sierść będzie zakupywała centrala wełny we Wiedniu od poszczególnych gmin. Bliższych wskazówek co do sposobu i warunków zbierania sierści udzieli każdy urząd gminny.

Wybieranie z ziemi zasadzonych ziemniaków. Już zeszłego roku zdarzyło się koło Berna, że niedobrzy ludzie wybierali z ziemi ziemniaki, krótko przed tem zasadzone. Brzydki i potępieńca godny ten zwyczaj pojawił się i tego roku. Wyrządza się przez to wielką szkodę, bo trudno stwierdzić, gdzie ziemniaki wybrane zostały, aż dopiero gdy reszta zejdzie, a wówczas już za późno sadzić po raz drugi. Jest to postępowanie nierozumne i karygodne. Również w okolicy Opawy zaszyły podobne wypadki, jak o tem donoszą z Kileszowic, a mówią także, że w rewirze ostrawsko-karwińskim.

Wieczór humoru. W niedzielę, dnia 6. maja 1917 odbędzie się w Cieszynie gościnny występ dyrektora Andrzeja Lelewicza. Program: »Cztery grzechy naszych pań«, humoreska. »Stary kawaler«, sylwetka komiczna. »Jeleń«, obrazek komiczny z ławy szkolnej. Większa pauza. »Dawniej a dziś«, typ komiczny z kupletami. »Klasyczny obrońca«, scena humorystyczna. »Pielgrzym«, prolog i kuplety z demonstracją. Ceny miejsc: krzesła po 3 K, 2,50, i 2 K; wstęp na salę i galerię 1 K, uczniowie 50 h. Bilety sprzedaje skład przyborów szkolnych W. P. Ko-

tasówny w Domu Narodowym. Początek o godz. 8. wieczorem.

Zgromadzenie konstituujące powiatowego Towarzystwa c. k. austr. funduszu wojskowego wdów i sierót z okolicy Bielska w Bielsku odbędzie się w niedzielę, dnia 6. maja 1917 o godz. 4. po południu w sali zboru izraelickiego w Bielsku, ul. Elżbiety. Porządek dzienny: 1. Powitanie zgromadzonych przez proponenta towarzystwa. 2. Przeczytanie zatwierdzenia statutow. 3. Wybór członków zarządu, rewizorów rachunkowych i sądu rozjemczego. 4. Wybór reprezentantów Towarzystwa na walne zgromadzenie Towarzystwa krajowego. 5. Sprawozdanie z przedsięwziętej rewizji funduszu pomocy wdów i sierót dla politycznego okręgu Bielskiego zamiejskiego i zatwierdzenie rachunków kasowych. 6. Powzięcie uchwały względem majątku funduszu pomocy wdów i sierót dla politycznego okręgu Bielskiego zamiejskiego. 7. Różne. Na to zgromadzenie jest wstęp wolny dla każdego. Prawo głosowania przysługują jednak tylko tym, którzy zgłosili swe przystąpienie do towarzystwa. Zgłoszenia członków przyjmują: C. k. starostwo w Bielsku i wszystkie zwierzchności gminne w okręgu urzędowym starostwa. Proponent towarzystwa: Dr. Jakób v. Podczaski, c. k. starosta.

Bośniackie znaczki pocztowe. W czasie między 9. a 15. maja 1917 urządzi się w Bośni i Hercegowinie tydzień dla wdów i sierót. Podczas tego będą wydawały wszystkie poczty bośniackie znaczki pocztowe po 10 i 15 h z napisem: »Tydzień wdów i sierót 1917« za 12, względnie 17 h, których można użyć do opłacenia przesyłek pocztowych, nadanych tamże do Bośni i Hercegowiny, Austrii, Węgier i obszarów Polski, Serbii, Czarnogóry i Albanii, obsadzonych przez c. k. wojska. W tym samym czasie będzie się marki te wydawało ostemplowane także stemplem, opiewającym na te dni za złożeniem poprzednim należności przypadającej. Po 15. maja będzie się marki te — o ile zapas starczy — wydawało niestemplowane, gdyż stemplowanie późniejsze jest surowo wzbronione. Zamówienia wcześniejsze przyjmuje już obecnie ekonomat c. i k. wojskowej dyrekcji poczt w Sarajewie za poprzednim nadesłaniem należności. Za każdą przesyłkę może ekonomat ten policzyć około 1 K za opakowanie, co uwzględnić należy przy zamówieniach. Przed 9. maja nie wyszły się znaczków zamówionych. Zaleca się wysłanie zamówień do tegoż ekonomatu jak najrychlej, aby je można szybko załatwić. Zamówień na pocztach należy zaniechać, gdyż tylko ekonomat ów posiada znaczniejszy zapas tych znaczków. W razie zbyt wielkich zamówień zastrzega sobie wojskowa dyrekcja pocztowa wykonanie tychże w stosunku odsyłkowym.

Nieszczęśliwy wypadek. Paweł Grycz, służący w fabryce »Mundus« w Sibicy, wypadł przy wyładowywaniu maki tak nieszczęśliwie z wozu, że odniósł ciężkie poranienie nogi. Przewieziono go do śl. szpitala w Cieszynie.

Dla Muzeum śląskiego ofiarowali: p. Józef Gruszka, oddział balonowy, poczta polowa 642 — 10 bułgarskich, rumuńskich i tureckich monet srebrnych; p. Władysław Zabawski, redaktor w Cieszynie, czarnogórski banknot; p. Jan Tomiczek, urzędnik huty cynkowej w Trzebini, 1 turecką, 1 srebrną, 1 bułgarską i 1 belgijską monetę. Ostatnia jest z aluminium i wydana została przez niemieckie władze okupacyjne.

Z Niem. Lutyni. W niedzielę, dnia 6. b. m., odbędzie się w sali p. Lanzera przedstawienie amatorskie, urządzone przez Stowarzyszenie Młodzieży katolickiej. Odegrane zostaną: 1. Karpaccy Górale. 2. »Fatalna kietbas«. O liczny udział uprasza

K o m i t e t.

## Rozmaitości.

Nowe rozporządzenie o ubraniach w Niemczech. Państwowy urząd dla ubrań w Niemczech ustanowił od 3. kwietnia rodzaje i maksymalną liczbę odzieży dla każdego wieku i dla obu płci. Mężczyzna może otrzymać tylko dwa garnitury ubrania, jeden płaszcz, dwie pary spodni robotniczych, dwie bluzy robotnicze, dwie kamizelki, parę rękawic zimowych i 6 chusteczek do nosa. Kobiętom pozwolono na trzy suknie, jedną spódnicę, dwie bluzy, jeden płaszcz, jeden szlafrok, jeden szal i trzy fartuchy.



(Działanie kojące bólu) Feller ulubionego fluidu z esencji roślin z marką „Elza-fluida” polega na tem, że uspokaja nerwy i doprowadza krew. Gdy na przykład używamy „Elza-fluida” przy bólach twarzy lub zębów, które powstały z przeziębienia lub przeziębienia, to uspokaja się rozdrażnione nerwy, krew rozgrzewa bóle miejsca i ból ustaje. Nie jest to wcale dziwnem, że do broczynnie działający ten środek domowy od lat 20 coraz większe zyskuje wzięcie i przeszło 100.000 listów dziękczynnych go wychwala. Również wielu lekarzy go wypróbowało i jak najlepiej zaleciło. Przy najrozmaitszego rodzaju bólach oddaje on dobre usługi i nie powinien dlatego w żadnym domu brakować. 12 flaszek tylko za 7 K 32 h posyła franko aptekarz E. V. Feller, „Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Rozgłasza się mnóstwo kojących ból środków przeciw neuralgii, reumatyzmowi, gośćcowi, ischiasowi i podagrze, lecz żaden z nich nie może się równać z „Elza-fluidem” i należy używać tylko tego od dawna wypróbowanego środka do uśmierzania bólów. Łagodnie działający, zaufania godnym środkiem przeczyszczającym są Feller wzmacniające żołądek pigułki rumbabarowe z marką „Elza-Pigułki”, które w przeciwnieństwie do innych drastycznych środków nie powodują żadnych ubocznych szkodliwych skutków, 6 pudełek franko tylko 5 K 57 h. (vu)

## O poprawny śpiew kościelny.

Podczas wojny zaczęto się zajmować wielu sprawami, na które dawniej mniej uwagi zwracano. Do jednej z tych ważnych spraw, które proszą się, aby się niemi koniecznie zająć publicznie, jest niewątpliwie poprawny, piękny śpiew kościelny. Ile to kłopotów, nim kilku-nastu żołnierzy z tych samych stron, może nawet z sąsiednich wiosek — zdoła razem zaśpiewać jakąś pieśń kościelną; tekst znają na pamięć, ale każdy nuci inną melodię. Jak się to dało odczuć, kiedy wzięto organistę do wojska! Może był ktoś we wsi, który umiał zagrać na organach, ale nie znał często przekreconej lub dowolnie zmienionej melodii. A przecie to teraz czasy, w których każdy chciałby całą swą boleść, smutek, żal, może i radość wyśpiewać, aby tem lepiej oddać swe uczucia; przecie teraz czasy, gdzie każdy chciałby w podniosłym śpiewie zacerpnąć nowych sił do znośnienia znojów i utrapień. A tymczasem zastępca organisty w kościele, nauczyciel w szkole nie ma żadnego podręcznika, gdzieby mógł znaleźć poprawnie ułożone melodie naszych polskich pieśni kościelnych. Nie ma podręcznika, przy pomocy którego by mógł ludowi, tak chętnemu do śpiewu i dzieciom w szkole dopomagać do dobrego, poprawnego i należytego śpiewania naszych przepięknych pieśni kościelnych.

Te uwagi nasuwają się każdemu, kto się zna na rzeczy. Lud też wie o tem, że »to jakoś nie szło dziś w kościele«, ale najczęściej nie zdaje sobie sprawy, dlaczego i dobry organista nieraz nie zdoła dobrze towarzyszyć na organach śpiewowi dowolnie przekreconemu a tem samem zepsutemu.

Taki upadek śpiewu kościelnego zauważono zwłaszcza podczas obecnej wojny w wielu krajach. Zabrano się też zaraz do pracy nad poprawą. Świetny przykład dała dyceceza wiedeńska. Za zachętą ks. arcybiskupa wydano tam z ramienia ordynaryatu wzorowe towarzyszenie organowe do śpiewów kościelnych, obowiązujące ściśle w całej dycecyi. Melodia i harmonizacja starannie ułożone przez pierwszorzędnym muzyków i kompozytorów. To towarzyszenie i odpowiednią książkę do nabożeństwa zaczęto rozszerzać z rozporządzenia władzy duchownej w wszystkich parafiach. Wnioskując z wiadomości po czasopiśmie, te usiłowania odniosły już skutek. W każdej prawie parafii odbywają się regularnie ćwiczenia śpiewu po nieszporach, lud uczy się nowych pieśni, dawniejsze uczy się poprawnie śpiewać. W ten sposób podnosi się nastrój liturgiczny, kształci się zmysł estetyczny ludu i osiąga się tę korzyść, że przy większych zebraniach pobożnego ludu wszyscy mogą i potrafią śpiewać na jedną poprawną melodię, co się znacznie przyczynia do większej chwały Bożej.

U nas śpiewają może lepiej niż przed wojną w dycecyi wiedeńskiej, ale mimo to sprawa śpiewu kościelnego przedstawia się bardzo smutno. W niejednym kościele można usłyszeć tak niemiłosiernie przekrecone melodie, takie karkołomne wywijasy, ozdoby i ozdóbki, że pierwotnej pięknej melodii nikt się nie domysli. A potem: w każdym prawie kościele śpiewają jedną i tę samą pieśń według choćby trochę zmienionej melodii. Był może jakiś organista, u którego prawa ręka nie wiedziała, co czyni lewa i odwrotnie, podręcznika niema, więc szuka tonów palcem na organach, żeby nie powie-

dziano, że grać nie umie. Lud śpiewa inaczej, może nawet dobrze — a organista myli, mać melodię. Z czasem lud śpiewa za organistą — naturalnie zupełnie fałszywie. Albo: znajduje się jakiś niepowołany kompozytor, śpiewak, śpiewaczka lub przewodnik pielgrzymek, który sądzi, że śpiew jest tem lepszy, piękniejszy i pobożniejszy, im więcej przedutek przed każdym tonem melodii, albo im dłużej się jakąś pieśń przeciąga. W ten sposób powstają istne dziwolągi. Można sobie zmysł estetyczny spać, w taki śpiew się wsłuchać i do niego się przyzwyczaić, że z czasem nie razi — ale nie licuje z powagą miejsca świętego, obrzędów liturgicznych i bez ujemnego wpływu nigdy takie skażenie nie pozostanie.

Poprawa więc u nas konieczna. Gdzież przyczyna, że się takie stosunki wytworzyły? Nie ponoszą winy sami organiści, bo mamy między nimi bardzo wielu, zwłaszcza naszych nauczycieli, którzyby chętnie złemu zaradzili, ale brak jednolitego podręcznika. »Chorał« ks. Schindlera, dawniej często używany, obecnie jest wyczerpany, a innego zbioru melodii, zwłaszcza do naszych, nieraz specjalnie śląskich pieśni kościelnych, niema. Nie każdy zaś, choćby dobry organista, potrafi w myśl zasad muzyki i teorii o pieśni kościelnej poprawić zepsutą melodię, albo dobrze ją zharmonizować. Ponieważ nie ma żadnego podręcznika, opadają mu wkrótce ręce i zostanie przy starych błędach.

Kto się zajmował sprawą śpiewu kościelnego u nas, kto choćby w kilku kościołach przysłuchiwał się uważnie zupełnie różnemu, nieraz fałszywemu śpiewu wiernych, ten niewątpliwie wyraził życzenie, że nareszcie należałoby zacząć z poprawą tych stosunków. Że takich ludzi, którzy razem ze mną dzielą wyrażone tu zapatrywania, będzie wielu na Śląsku, zwłaszcza między naszym szanownym nauczycielstwem, o tem nie wątpię. Każdy zebrał jakieś doświadczenie, mógłby udzielić swoich spostrzeżeń i rad, jakby zacząć najlepiej, jakby najłatwiej przeprowadzić tę tak ważną reformę. Na skuteczne i ogólne poparcie naszego Wiel. Duchowieństwa niewątpliwie liczyć możemy, bo się rozchodzi o sprawę przedewszystkiem czysto kościelną, a ważną dla życia religijnego parafii. Może się znajdzie ktoś, który całą akcyję weźmie w swe ręce i przy pomocy chętnych dokona koniecznego dzieła poprawy. Tymczasem niech każdy, kto może, posłuży doświadczoną radą dla przygotowania tak zbożnego dzieła.

d. o.

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

\*\*\*\*\*

tosz Stefan z Landeka; Bathelt Karol z Wapienicy; Bathelt Jerzy ze Starego Bielska; Batke Józef z Bogumina; Bawada(?) Ignacy z Bukowca; Beer Karol z Bielska; Bem Jan z Iskrzyczyzna; Bielica Karol z Dobrej; Bierski Jan z Nawsia; Bierski Jan ze Zbytkowa; Biesiok Jan z Dol. Międzyrzecza; Biesok Paweł z Mazańcowic; Bielek Jan i Blahuta Fr. z Morawki; Błahut Franciszek z Doln. Troszonic; Błahut Jan z Jaworza; Bocek Adam z Mili-kowa; Bocek Jan z Koszarzysk; Bogisch Oskar z Bielska; Bojda Franciszek z Brennej; Bojko Jan z Piosku; Bolek Jan z Herzmanic, pow. Frydek; Brichta Jan z Leskowca; Brochmann Ryszard z Bielska; Brudny Jerzy z Nierodzimia; Bruno Rudolf z Michałkowic; Brunowski Józef z Drogomysła; Brzezina Antoni z Pol. Ostrawy; Brzezina Rajmund z Baszki; Brzóska Romuald ze Stanisławic; Bubik Jerzy z Dolnego Żukowa; Buchwałdek Jan ze Szumbarku; Budny Jan ze Zabłocia, pow. Bielsko; Bujok Adam z Brennej; Bukowczan Karol z Ustronia; Bulawa Eugeniusz z Jabłonkowa; Buschek Józef z Frydku; Bylok Emil z Frystata; Cebula Józef ze Skrzeczonia; Chmiel Andrzej z W. Cisownicy; Cholewa Paweł z Brennej; Cholewanec Fr. z Baszki; Cieniotka Jan z G. Łomnej; Cieślak Jan z Wisły; Cimała Jakób z Wiślicy; Cińciała Franciszek ze Zamarsk; Cińciała Karol z Oldrzychowic; Czakon Józef z Roztropic; Czarnecki Paweł ze Simoradza; Czmiel Jerzy z Bukowca; Dejas Antoni z P. Ostrawy; Delong Karol z Górnej Suche; Denis Józef z Ligoty, pow. Bielsko; Dias Franciszek z Morawki; Dobrzański Leon ze Skrzeczonia; Drassik Karol z Grojca; Dudek Ferdynand z Orłowej; Durczak Karol z Łazów, pow. Frystat; Dzida Jan ze Zabrzeża; Dzida Józef ze Szobiszowic; Dziech Karol z Rudzicy; Dziędział Jan z Mnicha; Duży Jan z Dobrej; Farana Franciszek z Ilownicy; Fikoczek Franciszek ze Szonowa; Filip Wiktor z Leskowca; Filipek Franciszek z Wielkich Kończyc, pow. Frystat; Fischel Edward z Rychwałdu; Flaszka Jan z Cieszyzna; Foldyna Jan i Foldyna Józef z Prażmy; Foldyna Józef z Frydku; Folt Józef z Mazańcowic; Folt Jan z Czechowic; Folwarczny Józef z Kocobędza; Foniok Karol ze Żywocic; Fryda Jerzy z Dębowa; Gabrys Jan z Bielska; Gabrys Józef z Pruchnej; Gabzdyl Paweł z Dębowa; Gajdzica Jan z Ustronia; Gajdzica Paweł z Nydku; Galganek Jan z Dol. Biedowic; Gałuszka Rudolf z Łazów, pow. Frystat; Gańczarczyk Józef ze Świętoszówic; Gawlas Jerzy i Gawlas Józef z Harbutowic; Gawłowski Paweł z Rudzicy; Gazurek Józef z Istebny; Glos Józef z Bronowa; Glatz Rudolf z Rychwałdu; Glatz Teodor z Karwiny; Głiza Józef z Czechowic; Gojtko Franciszek z Dąbrowy; Golas Jan z Bogumina; Gorzółka Józef z Jaworzynki; Goryl Franciszek z Nydku; Goszyk Jerzy z Ochab; Grzegorzek Józef ze Zaborza; Greń Karol z Brennej; Grossmann Jan ze Szobiszowic; Gruska Andrzej z Górnej Łomnej; Grygierczyk Paweł z Czechowic; Gwuzd Karol z Orłowej; Habrek Karol z P. Ostrawy; Hałas Jan z Mazańcowic; Haltof Franciszek z Wiślicy; Haltow Jan z Bobru; Hanusz Rudolf z D. Międzyrzecza; Haut Kappel z Jaworza; Hernik Józef z Ogródzonej; Herok Ferdynand z Wapienicy; Herczyk Adam z Brennej; Hess Franciszek z Mostów; Holeska Jan z Brennej; Hracik Jerzy z Górn. Żukowa; Hruschka Rudolf z Leskowca; Hurnik Engelbert z Gruszowa; Husar Wiktor z Ustronia; Huta Paweł z Roztropic; Iwanek Franciszek z Wojkowic; Jelewicz Jan z Koniakowa; Janeczek Adam z Gródka; Janiczek Jerzy z Nawsia; Janusz Józef z Czechowic; Jansza Józef z Frystatu; Jaworski Jan ze Starego Bielska; Jeleń Jerzy ze Zamarsk; Jendrulek Fr. z Rychwałdu; Jenkner Jerzy z Jasienicy; Jenkner Hubert z Wapienicy; Jirzik Karol z Karwiny; Jonszta Gustaw ze Suche; Jurok Fr. z Baszki; Kachel Fr. z Frydku; Kajsztura Franciszek ze Zaborza; Kałuża Jan z Hażłacha; Kaniok Fr., Kaniok Józef, ur. 1886 i Kaniok Józef, ur. 1894 z Morawki; Kantor Paweł z Milikowa; Kapsia Adam z Dolnej Łomnej; Kareta Karol z Ochab; Kaszper Karol z Trzyńca; Kawulok Józef z Cieszyzna; Kempny Jan z Biedowic; Kieloch Józef ze Zabrzeża; Kincel Paweł z Ropicy; Kisiało Jan z Kowali; Kisiało Maks. z Brennej; Klima Andrzej z Czechowic; Klimosz Jan z Nawsia; Kobiela Franciszek ze Zarzecza; Kobiela Jan z Hermanic, pow. Bielsko; Kohut Jan z Istebnej; Kolatek Henryk z Karwiny; Kolek Franciszek z Gumien; Kolek Leopold z Dąbrowej; Konieczny Józef z Jaworza; Kotas Karol z Bystrzycy; Kowalczyk Maks. z Pietwałdu; Koziel Józef z Górnej Lesznej; Kozik Antoni i drugi Kozik Antoni z Czechowic; Kożusznik Fr. z Doln. Biedowic; Kożusznik Józef ze Suche; Krawczyk Józef z Jaworza; Kreis Alojzy z Rudzicy; Kropp Adam z Godziszowa; Krótki Albin z Chybia; Krzempek Ludwik i Krzempek Paweł ze Zarzecza; Krzywoń Paweł z Harbutowic; Kudela Rudolf z Gruszowa; Kula Jan z Łomnej; Kukla Paweł z D. Międzyrzecza; Kukuczka Michał z Istebny; Kulfirst Dominik z Niem. Lutyni; Kurek Jerzy z Piosku; Lach Piotr z Dąbrowej; Lanc Józef z Malenowic; Lhotzky Wiktor z Bartowic albo z Komorowic niem.; Ligocki Franciszek z Istebnej; Liszka Józef ze Starych Hamer; Lubojacki Teodor ze Szonychla; Lwierkot? (Świerkot) Ignacy i Maciej Franciszek z Ligoty, pow. Bielsko; Macoszek Józef z Jabłonkowa; Macura Jerzy z Grodziszowa; Marekwica Józef z Wielkich Górek; Martinek Antoni z Górnej Łomnej; Masny Robert z Herzmanic; Matuszczek Jan z Ochab; Matyka Jan ze Szonowa; Matyszek Andrzej ze Starych Hamer; Macura Józef z Bobru; Meca Ignacy z Prażmy.

Zabici. Lista strat 534: Liszka Józef (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Noszowic (10. sierpnia 1916); Strziż Konrad z Dobracic (1.—30. lipca 1916); Balcar Jakób z Muglinowa (23. sierpnia 1916); Bauer Franciszek ze Szonychla (1.—31. lipca 1916); Brachaczek Adolf ze Stonawy (28.—30. lipca 1916); Brandt Alfred z Bielska (12. lipca 1916); Buchta Adolf z Łak (6. lipca 1916); Byrtus Jan z Wisły (8. sierpnia 1916); Cholewa Wiktor z Bogumina (12. lipca 1916); Chrapek Paweł z M. Górek (9. sierpnia 1916); Czмок Józef z Dąbrowej (28. lipca 1916); Filip Franciszek z Trzanowic (28.—30. lipca 1916); Folek Ludwik ze Zarzecza (10. sierpnia 1916); Folwarczny Paweł ze Stanisławic (12.—13. lipca 1916); Gawlas Jerzy z Jaworza (7. lipca 1916); Gondol Teodor z Dobrej (10. sierpnia 1916); Gruchal Jan z Małych Górek (10. sierpnia 1916); Haratyk Jerzy z Koniakowa (13. lipca 1916); Heczek Jakób z Bystrzycy (7. lipca 1916); Heczeko Ludwik z Pogorza (2. sierpnia 1916); Hrabowski Adolf

### Ranni, zabici i zajęci.

Ranni: Lista strat 534: Eliasch Karol, kadet (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Karwiny; Jakisch Watler, chorąży z Bielska; Strumieński Maciej, por. rez. z Jabłonkowa; Kludka Józef ze Szonowa; Kohn Karol ze Stonawy; Konieczny Stefan z Piotrowic; Lipka Karol z Bartowic; Praszchka Jan z Frydku; Rabinowicz Artur z Bielska; Rödler Oskar z Bielska; Tajkosch Albin z Herzmanic, pow. Frydek; Znacki Adolf z Bielska; Adamiec Jan z Janowic; Aniel Karol z Polskiej Ostrawy; Antonik Jerzy z Mazańcowic; Baszczyński Franciszek z Grojca; Bałacz Stefan z Jabłonkowa; Balarkiewicz Wiktor z Polskiej Ostrawy; Bałon Józef z Dolnych Biedowic; Banot Franciszek z Hażłacha; Bar-



z Rzeki (10. sierpnia 1916); Hubacz Józef z Cieszyna (12. lipca 1916); Jenkner Jerzy z Kamienicy (7. lipca 1916); Josiek Jerzy z Godziszowa (10. sierpnia 1916); Kaniok Fr. z Frydku (1.—31. lipca 1916); Karch Józef z Istebnej (7. lipca 1916); Koenig Jan z Górnego Międzyrzecza (28. lipca 1916); Kopiec Franciszek z Mnicha (10. sierpnia 1916); Kreis Karol z Komorowic Niem. (10. sierpnia 1916); Macura Franciszek z Jasienicy (12.—13. lipca 1916); Manheim Mojżesz z Bielska (6. lipca 1916).

Zajęci: Lista strat 533: Moritz Otmar, kadet rez. p. p. 78 ze Skoczowa (Wołoczyska, Rosya). — Lista strat 534: Czylok Karol, jedn. och. plut. z Bronowa, (o ile inaczey nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) Rosya; Fuchs Jan z Górnego Międzyrzecza (Rosya); Kozielec Antoni z Piersnej (Rosya); Lomosik Franciszek z Pruchnej (Rosya); Morcinek Teofil z Piotrowic (Rosya); Reinhardt Karol z Bielska (Rosya).

## ZAPROSZENIE

na

## zwyczajne ogólne zgromadzenie

członków

Banku Cieszyńskiego Kredytowego w Cieszynie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogr. poręką,

które się odbędzie

w sobotę, dnia 12. maja 1917 o godz. 2. po południu w lokalu »Banku«, dom »Dziedzictwa«, w Cieszynie na Starym Targu

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1916.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1916.
4. Rozdział zysku według wniosku Rady nadzorczej.
5. Wybory Rady nadzorczej i Komisji rewizyjnej.
6. Wnioski i życzenia.

Sprawdzone rachunki za rok 1916 są wyłożone od 5. maja b. r. w biurze Banku.

Cieszyn, dnia 4. maja 1917.

Z Rady nadzorczej »Banku Cieszyńskiego Kredytowego« w Cieszynie.

Prezes:

Sekretarz:

Franciszek Halfar m. p.

Ks. Rudolf Tomanek m. p.

## WALNE ZEBRANIE

Towarz. oszczędności i zaliczek w Cieszynie stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. por. odbędzie się

w sobotę, dnia 5. maja 1917 o godz. 2. po połud. w sali Towarzystwa Domu Narodowego z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu głównego i przedstawienie Zamknięcia rachunkowego za r. 1916.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
3. Sprawozdanie z lustracji związkowej.
4. Wniosek o udzielenie Zarządowi głównemu absolutorium.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Wybór jednego członka Zarządu głównego i jednego zastępcy.
7. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej i jednego zastępcy.

Cieszyn, dnia 26. kwietnia 1917.

## RADA NADZORCZA

Towarzystwa oszczędn. i zaliczek w Cieszynie stow. zarejestr. z nieogr. poręką.

Bogusław Heczko,  
sekretarz.

Fr. Michejda,  
przewodniczący.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w »Domu Narodowym«, w Ryńku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowie przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, odziera kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych. Wydaje skarbniki domowe. Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W III w Dąbrowej urzędnią w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

## ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
I. Domański. A. Teper. H. Filipowicz.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Jak sobie pomagać, gdy dochody nie wystarczają?

Najlepiej przez uczciwy zarobek, też poboczny, który od zaraz mogą uzyskać w przedsiębiorstwie polskiem osoby sumienne (także panie), mające trochę znajomości. Zajęcie zaszczytne, obok zajęcia zwykłego. Gotówki żadnej nie potrzeba. Dołączyć na odpowiedź 15 fen. znaczek. Adres: Postschließfach 254, Poznań-Posen.

## Pies myśliwski

wabiący się Arko, krótkowłosy, brunatny, z białą plamą na lewym boku, uciekł 23. z. m. w stronę Chybia. Ktoby go przytrzymał lub wiedział, gdzie jest, zechce łaskawie uwiadomić »Oddział c. k. Straży skarbowej« w Zarzeczcu, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie.

## Obrazki świętych

małe, dla dzieci, także większe, na pamiątkę przyjmowania komunii św., dalej nowo wyszły śpiewniczki kościelny pod tytułem »Kalendaryk pobożny« w cenie 80 h dostarcza księgarnia Józefa Nowaka, Orlowa (Śląsk austr.)

## »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA

wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowo adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Zawiadamiam

niniejszem Szan. Gospodarzy ze Zarzeczca i okolicy, iż wynajętem młyn od Śliwki i wykonuję wszelkie prace w zakres młynarski wchodzące.

Z szacunkiem

Grünastel,

młynarz.

## Praktyczne

## tabele procentowe

do szybkiego, łatwego i dokładnego obliczenia odsetek od każdego kapitału, za każdy okres czasu i na dowolną stopę procentową ułożył i wydał Ferd. Dyrna, urzędnik Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie. Książeczka formatu kieszonkowego, oprawna w płótno cena 3 K. Wysyłka pocztą opłatnie za poprzedniem na desłaniem należytości. Nabyć można także w księgarni »Stella« i w składzie papieru K. Kotasówny w Cieszynie

## Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka Amalfi 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 10 K, la. jakość 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez

Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnel,**  
WIEDEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez baterii) 24 K. Nowość!

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ZAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor.

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«.

Zamówienia należy adresować: »Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie (ks. Tomanek).

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## „GLORIA“

Wojenne

## obuwie skórzane.

Obuwie sznurowane Derby z dobrej skóry wierzchniej boxcalf z czarną zółwówką drewnianą, najlepszy fabrykat. **trwałe, wygodne**

Dla dzieci  
wielkość 25—34  
K 23-20

Dla kobiet  
wielkość 35—40  
K 27-10

Dla panów  
wielkość 41—45  
K 30-40



Na składzie we wszystkich wielkościach. Przy zamówieniach należy numer wielkości albo długość stopy dokładnie podać. Zamiana dozwol. Przesyłka za pobraniem przez skład obuwia »Gloria«.

JAK. KÖNIG, Wiedeń, III/277, Blütengasse 9.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

Drukarnia »Dziedzictwa« p. zarz. J. Suchanka w Cieszynie

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Relchmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Moguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, we wtorek 8. maja 1917.

Nr. 37.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszyńsku.

## W kwietniu zatopiono przeszło jeden milion ton.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 2. maja. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 3. maja. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 4. maja. Urzędowo donoszą: Na całym froncie zwykłe walki artylerii i miotaczy min. Koło Gorycy próbował nieprzyjaciół atak gazowego. Dzięki czujności naszych wojsk i dobroci naszych środków obronnych nie udało się atak, który też nie przyniósł nam strat. Nasi dzielni lotnicy zestrzelili wczoraj w walce napowietrznej trzy nieprzyjacielskie aparaty nad płaskowyżem Krasu i jeden koło Flitschu.

Wiedeń, 5. maja. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu gener. v. Höfer.

Ataki naszych hydroplanów.

Wiedeń, 2. maja. Urzędowo donoszą: Dnia 30. kwietnia wieczorem zaatakowała jedna z naszych eskadr hydroplanów urządzenie portowe Walony z widocznym dobrym skutkiem i mimo gwałtownego przeciwdziałania powróciła w komplecie.

Wiedeń, 4. maja. Urzędowo donoszą: Wieczorem 2. maja obrzuciły nasze hydroplany bombami zakłady wodociągowe w Codigoro w terenie ujęcia Padu i wróciły bez strat. Tęgo samego wieczoru powtórzyły nasze eskadry hydroplanowe ataki na wojskowe urządzenia w Villa Vicentina i Valona z zaobserwowanym skutkiem. W Valonie powstał skutek tego wielki pożar, któremu towarzyszyły gwałtowne eksplozje. Widać to było na przeszło 50 mil morskich. Mimo gwałtownego ognia obronnego wróciły wszystkie samoloty nienaruszone.

Bomby nieprzyjacielskich lotników w terenie Trydentu wyrzuciły tylko małą szkodę.

Wiedeń, 5. maja. Urzędowo donoszą: Wieczorem 3. maja wzniciły nasze hydroplany pożar w większej części obozu w Sagrado. Widać go było z Tryestu jeszcze w godzinę po ataku. Nieprzyjacielscy lotnicy czynni w terenie Tryestu nie uzyskali żadnego sukcesu.

Dnia 4. maja przeprowadziło kilka naszych hydroplanów zwycięski atak na zakłady kolejowe w Pescara, Castellamare i Ortonie na włoskim wybrzeżu wschodnim, tudzież na zakłady wodne na rzece Pescarze, koło Piane d'Orte. Z obu wycieczek wróciły samoloty nasze bez strat.

Komenda floty.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Żywa działalność artylerii na froncie rosyjskim.

Wiedeń, 2. maja. Urzędowo ogłaszają: W obszarze na północ od doliny Ojtoz odparto

w zupełności atak rosyjskich oddziałów. Zre-sztą miejscami żywsza działalność artylerii.

Wiedeń, 3. maja. Urzędowo donoszą: Front armii gen. pułk. arc. Józefa: Natarcie kilku nieprzyjacielskich kompanii na nasze pozycje w dolinie Putny odparto z krwawymi stratami nieprzyjacielskimi. W innych częściach frontu miejscami żywsza działalność artylerii.

Wiedeń, 4. maja. Urzędowo donoszą: Front armii gen. pułk. arc. Józefa: Wczoraj wieczorem złamały się ataki pułku rosyjskiego przed naszymi pozycjami na północ od doliny Susity. Na reszcie frontu położenie niezmienione.

Wiedeń, 5. maja. Urzędowo donoszą: W okolicy na północ od Zborowa przeprowadził nieprzyjaciół nieudane wysadzenie miny w powietrze. Na reszcie frontu bez szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu gener. v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 2. maja. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 3. maja. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 4. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 5. maja. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu gener. v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Odparcie ataku oddziałów rosyjskich na północ od doliny Ojtoz.

Berlin, 2. maja. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk ks. Leopolda bawarskiego: W kilku odcinkach działalność rosyjska ogniowa i odpowiednio do tego nasza była żywsza, niż w ostatnich czasach.

Front wojsk arcyksięcia Józefa: W górach granicznych Mołdawii kilka rosyjskich batalionów po silnym ogniu zaatakowało nasze pozycje wyżynowe na północ od doliny Ojtoz. Zostały one odparte z obfitymi stratami.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Zadowolonych z ostatnich wydarzeń.

Berlin, 3. maja. Naczelna kwatera donosi: Ogólne położenie niezmienione. Między dolinami Susity i Putny złamały się wśród obfitych strat ataki rosyjskie w naszym ogniu.

Berlin, 4. maja. Naczelna kwatera donosi: W Karpatach zaatakowały 3 rosyjskie bataliony bez skutku nasze pozycje na północ od doliny Susity.

Berlin, 5. maja. Naczelna kwatera donosi: Żywy rosyjski ogień między Kowlem i Stanisła-

wowem spowodował odpowiedni ogień odwetowy.

Pierwszy general-kwaternistrz Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ofensywa angielsko-francuska.

Berlin, 2. maja. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta: Na południe od Ypern wzmożła się chwilowo działalność ogniowa. Na polu bitwy pod Arras rozbiły się przed południem angielskie ataki na zachód od Lens, Monchy i Fontaine. Od południa wzmożła się znowu walka artylerii i także w nocy była silna.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Po gwałtownych falach ognia przed świtem nastąpiły gwałtowne wywiady Francuzów koło Cerny i nad Aisną. Nieprzyjaciół odrzucono. W południe walka ogniowa rozwinęła się znowu na całym froncie w pełnej sile. Nocne przedsięwzięcia naszych wojsk atakowych na północ od Aisny przyniosły zysk w jeńcach i w karabinach maszynowych. Przy oczyszczaniu francuskiego gniazda na północny wschód od Sil-lery zadano nieprzyjacielowi ciężkie straty i zabrano przeszło 50 jeńców. Ponowne uderzenia Francuzów na grzbiecie Chemin des Dames zostały odparte w walce wręcz. Przy walkach w Szampanii w dniu 30. kwietnia pozostało w naszych rękach przeszło 400 jeńców. Ich zeznania wykazują, że nowo wysłanym dywizjom francuskim postawiono na zadanie za każdą cenę wydrzeć nam pozycje górskie na południe od Nauray i Moronvilliers. Ten cel francuskiego kierownictwa na żadnym miejscu nie został osiągnięty.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Położenie niezmienione. W walkach powietrznych utracił nieprzyjaciół wczoraj 14 aparatów. Porucznik Wolff zestrzelił swego 28-go i 29-go przeciwnika, por. Schäfer swego 24-go i 25-go przeciwnika.

Berlin, 3. maja. Naczelna kwatera donosi: Front armii król. Rupprechta: Po dłuższej walce artyleryjskiej z ostatnich dni nastąpił dzisiaj rano po obu brzegach Scarpy ogień huraganowy. Następnie rozpoczęły się na szerokim froncie nowe angielskie ataki.

Front armii niem. następcy tronu: Przy pomyślnej obserwacji osiągnęła wczoraj czynność bojowa artylerii i miotaczy min wielką siłę, szczególnie na froncie gór między Vancailon i Craonne. Wzdłuż kanału Aisne-Marna, na pozycjach wyżynnych na północ od Prosnes była walka ogniowa gwałtowna.

Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń.

Czynność lotnicza nad i poza pozycjami była dniem i nocą żywa. Nieprzyjaciół stracił w walce napowietrznej 8, wskutek zlądowania przymusowego 1, od ognia obronnego z ziemi 7 samolotów i 1 balon na uwięzi.

Berlin, 4. maja. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na fron-



cie Arrasu, między Acheville i Queant rozbiła się nowa angielska próba przełamania frontu poprowadzona po najsilniejszym artyleryjskim przygotowaniu przez 16 do 17 dywizji na szerokości 30 kilometrów. Od świtu aż do późnej nocy łamały się wielokrotnie prowadzone ataki angielskie przed naszymi liniami i w naszych kontratacjach. Tylko we Fresnoy wtargnął nieprzyjaciel, a koło Boulecourt pozostały mu mało części rowów naszych forpocztów. Walka toczy się od dzisiaj rano w dalszym ciągu. Postawa wojsk naszych jest znów niedościgniona. Poza ciężkimi krwawymi stratami stracił nieprzyjaciel przeszło 1000 jeńców. Pogotowie angielskiej kawalerii na południowy wschód od Arrasu wskazuje, jakie nadzieje pokładali Anglicy w tym ataku.

Front armii niem. następcy tronu: Na północ od linii Soissons—Reims bitwa artyleryjska jest w pełnym toku. Do szczególnej gwałtowności wzrosła między Aisną i Brimont. Nasze baterie wzięły urządzone tutaj rowy nieprzyjacielskie w niszczący ogień. — Laon Francuzi znów ostrzeliwali. Koło i na zachód od Braye, tudzież na zachód od Craonne złamało się kilka ataków francuskich wśród obfitych strat w ogniu naszej piechoty i artylerii.

Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń.

\* \* \*

Przy pomyślnej pogodzie panowała na zachodniej widowni boju żywa czynność lotnicza. Pozycje baterii, zakłady kolejowe, obozy i magazyny amunicji koło Arras, tudzież na południe od Aisny obrzucili nasi lotnicy skutecznie bombami. Nieprzyjaciel stracił 10 samolotów.

Berlin, 5. maja. Naczelna kwatera donosi: Front armii król. Rupprechta: Po krwawym ruinie angielskiego ataku na froncie Arrasu doszło wczoraj tylko koło Bullecourt do większych walk piechoty. Gęste masy angielskie atakujące z obu stron tej wsi, odparto wśród obfitych strat. Słabsze natarcie koło Lens i Fresnoy spełzły na niczem. Liczba jeńców podniosła się do 10 oficerów i 1225 żołnierzy angielskich. Zdobyliśmy przynajmniej 35 karabinów maszynowych. W zwycięskim odparciu czwartej angielskiej próby przełamania frontu miały zaszczytny udział wojska gwardyjskie, Bawarczy, Wirtemberczy, Sasi i Badenicy, tudzież pułki z Prus wschodnich, Poznania, Śląska, Hannoveru i Nadrenii. Na północ od St. Quentin potyczki na przedpolach przybrały dla nas pomyślny wynik.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na froncie Aisny utrzymywała się bitwa artyleryjska przy największym użyciu amunicji. Silne nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze odparto na wielu miejscach. O posiadanie góry na zachód od Craonne wywiązały się walki. Nie są one jeszcze ukończone. Między Aisną a Brimont złamały się wczoraj rano ataki 4 francuskich dywizji przygotowane całonocnym wydatnym ogniem artyleryjskim.

Jak wynika ze zdobytych papierów, cel ataku znajdował się o kilka kilometrów poza przednimi liniami. Dzięki wytrwałemu oporowi naszych wojsk udało się nieprzyjacielowi tylko na jednym wysuniętym kącie usadzić w pierwszym rowie. Na wschód od La Neuville wyparto Francuzów, którzy tam częściowo wtargnęli, po zadaniu im strat, wynoszących 500 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Na południe od Aisny ataki ponowione wieczorem nie mogły klęski zupełnie zmienić.

Na północ od Prosnies nie udało się ponowne francuskie próby za pomocą kilku dywizji zawładnięcia naszą tamtejszą pozycją wyższą. Najcięższymi stratami okupili Francuzi nieznaczny zysk na terenie na południowy wschód od Nauroy. Kontrataki przyniosły naszej piechocie w całości jej dotychczasowe linie. Przeprowadzono przeszło 100 jeńców.

Front armii ks. Albrechta: Poza obustronną czynnością wywiadowczą bez ważniejszych wydarzeń.

\* \* \*

Nieprzyjaciel stracił wczoraj 7 samolotów i 1 balon na uwięzi. Wskutek ataku lotniczego na Ostende zabito i ranniono większą liczbę Belgijczyków. Szkody wojskowej nie wyrządzono.

Pierwszy general-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Żywa działalność bojowa.

Berlin, 2. maja. Naczelna kwatera donosi: Żywa działalność bojowa w fuku Czerny i na zachodnim brzegu Wardaru utrzymywała się. Jedną z naszych eskadr lotniczych podjęła z rozpoznaniem dobrym skutkiem atak bombami na skład amunicji koło Bac nad Czerną.

Berlin, 3. maja. Naczelna kwatera donosi: Żywy ogień koło Monastyr, na zachodnim brzegu Wardaru i na południowy zachód od jeziora Doiran.

Berlin, 4. maja. Naczelna kwatera donosi: Między jeziorem Prespa i Czerną, z obu stron Wardaru i nad Strumą ożyła chwilowo czynność artyleryjska.

Berlin, 5. maja. Naczelna kwatera donosi: W fuku Czerny, na zachód od jeziora Doiran i w dolinie Strumy ożyła czynność artyleryjska w pewnych godzinach.

Pierwszy general-kwaternistrz Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

W kwietniu zatopiono przeszło jeden milion ton.

Berlin, 6. maja. Biuro Wolffa donosi: Wyniki walki łodzi podwodnych w miesiącu kwietniu przekroczyły według dotychczasowych doniesień z d. 6. maja sumę jednego miliona ton w zatopionych okrętach.

Szef sztabu admirałcyi.

### Wojna Chin z Niemcami.

Peking, 5. maja. Gabinet chiński jednomyślnie powziął uchwałę wypowiedzenia natychmiastowego wojny Niemcom.

### Przemówienie Ojca św.

Rzym, 2. maja. Podczas przyjęcia pielgrzymów z Piemontu, przybyłych do Rzymu z okazji ogłoszenia błogosławionym Cottolengo, Papież w odpowiedzi na adres pielgrzymów wygłosił mowę, w której między innymi powiedział: Niegdyś czcigodny Cottolengo starał się łagodzić cierpienia, gdy tymczasem teraz od trzech lat ludzie starają się jeszcze powiększyć wielką niedolę. Godziło się dziś okazać światu tego, który wśród ogromu zniszczenia i żałoby może ludom przypomnieć miłość bliźnich. Gdy inni zabijają, kłęczą, pomnażają liczbę wdów i sierót, trzeba, aby w osobie Cottolenga zajaśniał znowu wieczysty wizerunek Jezusa. Oby ten nowy błogosławiony uprzątnął ludom naszej doby, że najwznioślejsze są działania przynoszące ulgę w cierpieniach na ziemi, że najwznioślejsze są słowa, które mówią o przebaczeniu, o współczuciu i pokoju.

### Żądania niemieckiego Stronnictwa wojny.

Berlin, 3. maja. Dzienniki ogłaszają odezwę, licznych stanów i związków, domagając się dalszego prowadzenia wojny, żądające aneksyi krajów nieprzyjacielskich i odszkodowań wojennych!! W odezwach powiedziano między innymi: Potrzebujemy koniecznie wydatnych odszkodowań, za te olbrzymie ofiary, jakie naród niemiecki poniósł, abyśmy nasze położenie gospodarcze mogli poprawić. Nasze granice muszą być tak pociągnięte, aby mogły być łatwiej bronić; musimy naszą siłę morską wzmocnić, abyśmy dla naszego przemysłu, zasilonego produktami zamorskimi, zdobyli nowe, szerokie targi zbytu. Potrzebujemy nowych ziem do kolonizacji w celu wznowienia naszego bytu narodowego, ponieważ tylko przez wzrost środków wytwórczych, przez wzrost władzy światowej i przez nabycie nowych ziem może się naród rozwijać, rozrastać i gospodarczo wzmocnić. Odezwa jest podpisana przez Związek rolniczy właścicieli ziemskich, przez Związek chłopski, przez Związek centralny niemieckiego przemysłu, przez państwowy Związek sta-

nów średnich, przez Związek wszechniemiecki i Wydział Związku niepodległości niemieckiej.

### Para cesarska w Krakowie.

Cesarz udał się 2. b. m. do Galicji, aby zwiedzić cały front w tym kraju koronnym. W świecie cesarza znajdowali się szef sztabu generalnego generał piechoty baron Arz, namiestnik Galicji hr. Hryn, generalny adjutant ks. Lobkowitz i inni. Dnia 3. b. m. przybył do Chodorowa, gdzie cesarz jako następca tronu po miejscowym sukcesie Brusilowa koło Lucka spełniał ciężkie i trudne zadanie jako komendant i wstrzymywał pochod armii Brusilowa. Między gruzami wzdłuż kolei i na samym nasypie kolejowym stała ludność, aby powitać swego młodocianego monarchę mileżącym, ale do głębi wzruszającym pozdrowieniem. Cesarz wysłuchał sprawozdań generałów, poczem przedstawiono mu oficerów austro-węgierskich, niemieckich i tureckich, których cesarz większą częścią znał osobiście. Wieczorem odbył się w pociągu dworskim obiad, na który byli zaproszeni wszyscy generałowie. Dnia 5. b. m. przybył cesarz do Krakowa, dokąd też przybyła wprost z Wiednia cesarzowa Zyta. W towarzystwie jej znajdował się między innymi prezydent ministrów hr. Clam-Martinic.

Kraków przywdział na przyjęcie pary cesarskiej szatę świąteczną; od dworca kolejowego do kościoła Panny Maryi ulice były wspólnie przyozdobione. O godz. 9. pociąg dworski stanął na dworcu krakowskim. Po powitaniu para cesarska udała się na plac przed dworcem kolejowym, gdzie powitały ją niemilknące okrzyki powitania młodzieży i publiczności. Cesarz zajął z małżonką otwarty powóz dworski i rozpoczął się wjazd do miasta.

O pobycie pary cesarskiej w Krakowie napiszemy obszerniej w następnym numerze.

### Sacharyna.

Niedawne rozporządzenia pozwoliły używać u nas zamiast cukru sacharyny. Cóż to jest sacharyna? Jak się wyrabia?

Sacharyna, która nam ma zastępować cukier, jest znana dopiero od 38-ściu lat. Odkrył ją w roku 1879. E. Fahlberg, profesor uniwersytetu w Baltimore (w Ameryce). Opowiadają, że odkrył ją zupełnie przypadkowo. Z pracowni, gdzie się zajmował kwasem benecolowym, przychodził na obiad do domu. Głodny był, zjadał kawałek chleba, ale czuje, że jakoś dziwnie słodki. Na wyrzuty czynione gospodyni otrzymał odpowiedź, że widocznie jego nieumyte ręce są powodem tej słodkości. Dotknął językiem palców i zauważył, że jest rzeczywiście tak, jak gospodyni przypuszcza, — pędzi więc do pracowni i odkrył nowy środek osładzający.

Ile na tem opowiadaniu prawdy, nie wiadomo; dosyć, że sacharynę od roku 1885 w fabrykach wyrabiają. Największą fabryką jest fabryka w Magdeburgu, u nas jest taka fabryka w Boguminie na Dworcu, wyrabiająca sacharynę dla Austro-Węgier. Jest ona jedyną na całą monarchię. Istnieje pod firmą: Austr. zakłady chemiczne Rudolfa Goldschmidta i Sp.

Jak wyrabiają sacharynę? Fabryka składa się z trzech oddziałów.

W pierwszym oddziale przerabiają surowiec na sacharynę. Surowcem tym jest toluol. Toluol zaś otrzymuje się przez destylację z węgla kamiennego. W wielkich kotłach przerabia się toluol na biały proszek, zwany sacharyną.

Drugi oddział to miejsce, w którym ten wytwór przybiera formy proszku, kryształ lub tablet. Proszek sacharyny, który można otrzymać w sklepach, jest stoprocentowy, t. z. składa się z samej sacharyny, nie dodano do niego żadnych innych składników. Jest on 550 razy słodszy od cukru, t. z. jednym gramem takiej sacharyny osłodzi tak, jak 550 gramami cukru. Z powodu tak wielkiej słodkości nie nadaje się ta sacharyna do użytku w domach prywatnych, używają jej w aptekach i zakładach przemysłowych. Inną formą jest kryształ sacharyny. Kryształy są 80-procentowe, są więc 440 razy słodsze od cukru. Przy tworzeniu się kryształu przyjmuje sacharyna do swego składu wodę. Kryształów można używać do użytku domowego i w przemyśle. Rozpuszczone w wodzie kryształy mają najlepszy smak z wszyst-



kich form sacharyny. Najczęściej jest sacharyna używana w formie tabletek. Osobne maszyny uciskają proszek sacharynowy tłokami stalowymi na tabletki, wypuszczają gotowe, a niektóre układają je zaraz po 25 sztuk w rurkach szklanych. Jedna maszyna wytwarza aż do 1,500.000 tabletek dziennie. Tabletki nie są z czystej sacharyny. Zmieszane z innym proszkiem bez smaku, są 300 razy słodsze od cukru, u nas tylko 100 razy, przez co dają się wygodniej użyć w gospodarstwie domowym.

W trzecim oddziale pakuje się zdobytą poprzednio sacharynę i tabletki w rurki szklane: po 25 sztuk, w flakony po 300, potem w skrzynki, skrzynie i beczki.

Do niedawna jeszcze było używanie sacharyny w Austrii wzbronione. Zapisywali ją tylko lekarze chorym na cukrówkę, którym szkodzi cukier. Zakaz ten objaśniono w ten sposób, że sacharyna szkodzi zdrowiu. Jestto mniemanie fałszywe. Przekonano się, że człowiek oddaje zupełnie tę samą ilość sacharyny, którą spożył, sacharyna mu więc nie szkodzi, ale też nie pomaga, nie żywi tak jak cukier; jest ona tylko nieszkodliwą przyprawą. Także w Rumunii i w Bułgarii jest używanie sacharyny zakazane. Powód tych zakazów jest ten, że się obawiano wzrostu przemysłu sacharyny na niekorzyść przemysłu cukrowego. W lutym 1917 utworzono w Austrii monopol dla sacharyny, który w Węgrzech istnieje już od roku 1912, w Niemczech od roku 1903.

### Fala powrotna z Ameryki.

W ciągu wojny kilkakrotnie pojawiały się już wiadomości, że natychmiast po zawarciu pokoju powróci do Europy względnie do monarchii liczna rzesza uchodźcza. „Neues Wiener Journal“ przedrukował wyjątek z listu, pisanego pod datą 8. grudnia 1916 roku z Nowego Jorku do jednego z największych przedsiębiorstw przewozowych w Europie. Ustęp ten brzmi:

Ruch powrotny z Ameryki do Europy przybiera najprawdopodobniej ogromne rozmiary. W rachubę wchodzi zwłaszcza Węgry i Austriacy wogóle, dalej Rumuni, Polacy — zwłaszcza z Galicji — a w mniejszej mierze i Niemcy. Nie sądzę, bym przesadzał, jeśli powiem, że z niektórych okolic czwarta część, ba nawet więcej, całej obcej ludności powróci do Europy, by swym krewnym i przyjaciółom przyjść z pomocą, czy to pieniądze, czy też inną. W Dayton (Ohio) jeden tylko agent węgierski pokazał mi spis przeszło 500 Węgrów, którzy po wojnie chcą wrócić do Europy. Także w wszystkich innych miastach, które zwiedziłem, chęć powrotu do Europy jest równie silną. Większość bawiących tu obcych przybyszów, zwłaszcza ci, którzy nie tak długo tu bawią, odkładają na ten cel pieniądze. Wogóle panuje tu przekonanie, że po wojnie wychodźstwo z Ameryki do Europy przewyższy znacznie dopływ ludzi z Ameryki do Europy.

Ilu wyjeżdżało, cyfry mówią. Statystyka wychodźstwa austro-węgierskiego zapisała w latach 1871—1880 rocznie przeciętnie 10.000 głów. Liczba ta w latach 1881—1900 wzrosła do 45.000, a nagle w roku 1901 podeskoczyła na 136.000, a w roku 1907 ustanowił smutny rekord 387.000 głów, szukających zarobku za morzem. Od roku 1907 począwszy wychodźstwo niespadło już poniżej 250.000, a dochodziło niekiedy do przeszło 300.000 głów. Uwzględniając nawet normalny powrót uchodźców, który jednak ledwo przenosił 50.000 głów rocznie, łatwo na tych cyfrach oprzeć ogrom rocznego ubytku sił rodzimych, dzisiaj niezawodnie cenniejszych niż kiedykolwiek.

Ludzie się naturalnie trudno nadzieją, by wszyscy wychodźcy do kraju powrócili. Ze jednak fala powrotna tym razem będzie silniejsza, zatem prócz listu powyższego przemawia wiele innych momentów.

### Z Cieszyna i okolicy.

**Znowu zmiana drukarni.** Ponieważ skończył się urlop kierownika drukarni „Dziedzictwa“ p. Suchanka, drukujemy niniejszy numer „Gwiazdki“ w drukarni p. Nowaka, następnie zaś numer drukować będziemy w drukarni p. Fr. Machaczka.

Fellera wzmacniające żołądek, łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką

**„ELSA-PIGUŁKI“**



**usuwiają zatwardzenie.**

Ceny pokojowe: 6 pudełek franko 5 K 57 h. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyal). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. II-a.

**S. p. Julian Ochorowicz** zmarł nagle na udar sercowy w Warszawie w 67 roku życia. Nazwisko jego znane jest szeroko w Polsce jako uczonego i pisarza. Pracował na polu filozofii, medycyny i elektrotechniki, konstruując telefon o zasadzie odmiennej od Edysona, który zjednał mu szeroki rozgłos. Jednocześnie oddawał się ścisłym badaniom magnetyzmu zwierzęcego i zajmował się wiedzą tajemną. Występował niejednokrotnie z niecodziennymi pomysłami, co wywołało krytykę z licznych stron. Politycznie należał do postępowego obozu pozytywistów warszawskich. Wielką część życia swego spędził Ochorowicz w naszej Wiśle, gdzie posiadał wileń, czyniąc tam liczne doświadczenia i pisząc różne uczone dzieła i artykuły dziennikarskie.

**Odznaczenie.** Franciszek Połoczek ze Zebrzydowic, pełniący służbę w jednym z pułków dragonów, odznaczony został w tych dniach medalem „Czerwonego krzyża“ i nadto medalem za waleczność.

**Krajowy oddział dla spraw naftowych na Śląsku** został stworzony w Opawie (Landespetroleumstelle fuer Schlesien, Troppau, Bahnring Nr. 27) celem prowadzenia książkowej kontroli nafty, przydzielonej i mającej być rozdzielonej na Śląsku. Kierownictwo tego nowego urzędu objęła śląska Izba handlowa i przemysłowa, a prowadzenie agend przydzielił sekretarzowi Izby, dr. Rudolfowi Lebelowi.

**Uregulowanie sprzedaży nafty.** Według rozporządzenia prezydenta kraju z dnia 14. kwietnia 1917 L. A. 1517/23 obowiązani są hurtownicy i drobni handlarze naftą do prowadzenia książki co do zapasów nafty. Obowiązek ten odnosi się także do rafinerii nafty względem tej ilości nafty, która im pozostawiona została przez centralę naftową do oddania drobnym sprzedawcom. Książki te muszą być każdego 15. miesiąca przedłożone przełożonemu gminnemu do zbadania. Hurtownicy handlarze muszą każdą dostawę nafty, bez względu skąd ona sprowadzona została, zgłosić w starostwie. Również każde dostarczenie nafty drobnym handlarzom musi być natychmiast zgłoszone. Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą przez władze polityczne grzywną do 5000 K albo aresztem do 6 miesięcy.

**Na opuszczone dzieci galicyjskie** złożył p. Jan Zajonc, burmistrz z Ogrodzonej 29 K 35 h. od kobiet, pobierających zasiłki państwowe. Następujące kobiety złożyły datki: Broda Zuzanna, Bulandra M., Rygulska Anna, Joniak Zuz., Nardelli Mar., Zarłok, Guźnar Ewa, Krzywoń Anna, Stwiertnia Helena, Włoch Zuzanna, Wawrzyczek Zuz., Köller Mar., Miech Mar., Mikler Mar., Miklar Zuz., Motyka Anna, Miech Zofia, Kaczmarczyk M., Zajonc Zuz. i Trojek Joanna.

**Zakaz używania i podawania cukru w państwowych przedsiębiorstwach.** Rozporządzeniem ministerjalnym z dnia 26. marca 1917, dz. u. p. Nr. 166. zostało zakazane używanie cukru do wyrobu: 1) sztucznych soków owocowych, lemoniad i wszelkiego rodzaju bezalkoholowych napojów orzeźwiających; 2) ponczów i wszelkiego rodzaju esencji; 3) wszelkiego gatunku likierów; 4) kosmetycznych artykułów; 5) W gospodach, cukierniach, kawiarniach i t. p. nie

wolno podawać cukru do słodzenia wszelkich napojów. Natomiast wolno w tych przedsiębiorstwach używać cukru do sporządzania i słodzenia potraw. Gościom wolno używać cukru do słodzenia napojów, jeżeli sobie go przyniosą z domu. Zresztą wolno podawać gościom tylko sacharynę.

**1. maja w zagłębiu ostrawsko-karwińskim.** Pierwszy raz od czasu wybuchu wojny obchodziła socjalna demokracja na szerszą skalę swe robotnicze święto. Podczas gdy dotychczas w dniu 1. maja ogólnie pracowano, w tym roku pracę przzerwano. Odbływały się też większe lub mniejsze zgromadzenia. Do większych należało zgromadzenie w Orłowej, na które przybyło 3000 ludzi z różnych okolic. „Robotnik śląski“ podaje liczbę uczestników na 12.000. Socjaliści chcą ratować położenie swe przez nadrabianie miny. Kto bowiem widział dawne zgromadzenie w Orłowej, nawet przed wojną, gdy już zaznaczał się wszędzie upadek gwałtowny socjalistów, ten przekonał się o tem, że w partyi musiała wojna wywołać wielką zmianę. Na zgromadzenie przybyło wielu, którzy z socjalizmem nie mają wspólnego, jedynie z tego powodu, że chcieli zaznaczyć, iż chcą pokoju. Zgromadzenie odbyło się w domu robotniczym, gdzie przemawiał po czesku tow. Cingr, a po polsku tow. Chobot. Uchwalono rezolucję, domagającą się pokoju. W Morawie Ostrawie odbyły się dwa zgromadzenia. Czescy autonomiści zgromadzili się w „Narodnim domu“, centraliści obok starego kościoła. Na zgromadzeniu centralistów przemawiał jakiś socjalista niemiecki i Dora Kluszyńska. W zebraniu wzięły udział rzeczywście tysiące, bo prócz robotników i niższe warstwy mieszczańskie. Udział był liczny ze względu na dążności pokojowe. W Wiedniu odbyło się 22. zgromadzeń, które były bardzo liczne i przeszły spokojnie. W Berlinie i wogóle w Niemczech uroczystości majowej nie obchodzono i wszędzie pracowano na owym dniu w myśl wezwania zarządu partyi socjalno-demokratycznej.

**Obchód 3. maja.** Towarzystwa polskie w Zagłębiu urządzają w niedzielę, dnia 13. b. m. w sali hotelu Gwarectwa w Dąbrowie wieczorek ku uczczeniu rocznicy konstytucji 3. maja. Na program wieczorku składać się ma przemówienie poświęcone wspomnieniu Konstytucji i sztuka odegrana przez amatorów. Licząc się z ogólnym przygnębieniem, panującym obecnie i mając w pamięci, że obchodzimy rocznicę jasnej karty naszej historii, a utwory patriotyczne na scenę w naszej literaturze odznaczają się prawie wszystkie smutkiem i beznadziejnością, wybrano wesołą komedię Przybylskiego p. t. Wicek i Wacek. Czterokołowa ta sztuka ma w sobie wiele humoru i werwy, ale jest w niej również podkład poważniejszy, gdyż maluje przywiązanie serc polskich do ziemi ojczystej i podkreśla szlachetne rysy charakteru Polaków. Dochód, jak zwykle z majowej uroczystości, przeznaczony jest dla „Macierzy“, jako dar 3-go maja.

**Pocztą polową.** Prywatne paczki polowe można pod warunkami przepisanych nadawać do poczt polowych 263, 447, 449 i 626, natomiast zastanowiono nadawanie tychże do polowej poczty 124. — Pod warunkami przepisanych można nadawać wzorki towarów do polowych poczt 263 i 449. Przesyłkę tychże do poczty polowej 124 zaś zastanowiono. Tak samo przesyłkę paczek do poczt polowych 425, 628 i 640 wstrzymano.

**Nowe marki pocztowe z portretem Ces. Karola I.** Rozporządzenie ministerjalne, które się ukazało w „Dz. u. p.“, obwieszcza, że marki pocztowe po 15, 20, 25 i 30 hal., zwykłe i podwójne karty pocztowe dla obrotu w kraju, jako też listy kartkowe po 15 hal., będą teraz wydane z portretem cesarza Karola I. Równocześnie format marek pilnych po 2 i 5 hal. będzie zmieniony. Dotychczasowe marki zachowują ważność po koniec października 1917 r. i w ciągu listopada b. r. bez nadpłaty mogą być wymieniane na nowe znaczki pocztowe.

**Z Bogumina.** Dnia 2. maja zdarzył się tu w fabryce Hahna nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą ofiarę ludzką. 21-letni elektro-technik Spiller został zabity przez prąd elektryczny. Śmierć przysła natychmiast.

**Z Jabłonkowa. (Kolejki leśne.)** Wielkie zarobki mają tutejsi posiadacze koni, wożąc



z lasów drzewo na stację lub na piłę do Nawisza. Znosi się na to, że one w znacznej części odpadną. Komora arcyksiążęca bowiem będzie budowała celem zwożenia drzewa kolejki wąskotorowe, jedną od piły w Nawiszu przez Bocconowice aż do Górnej Łomnej. Druga kolejka będzie prowadzona od bukowskiej kępy nową drogą do Istebnej, a pod ową kępą będzie zbudowana nowa piła. Tory tych kolejek już wytyczono. Za 1 metr kwadr. płacić będą 5 K pola, a 7 K ogrodu. Tak wyznaczono ludziom i powiedziano, że więcej żądać nie mogą, a odstąpić potrzebne kawałki pola będą musieli. Tak postępuje się, gdy kupno lub ugoda do skutku dojść nie może, a chodzi o budowę dla dobra publicznego, n. p. koleje. Z tego prawa korzysta się teraz, bo piła jest dostawcą wojskowym, a zatem pracuje dla dobra publicznego. Mamy więc nawet ceny maksymalne na ziemię, wyznaczone od tych, co mają około dwa miliardy majątku. Przez ową kolejkę do Łomnej najwięcej dotknięci będą niektórzy gospodarze z Bocconowic. Co dopiero przeprowadzono komasację gruntów i znów będą grunta mieli rozkawałkowane.

**Z Jaworza.** Zarządca lasów marszałek krajowego hr. Larisch'a zasadził tu w ciągu wojny około 20 morgów dobrej ziemi lasem, a obecnie znowu zamiast ziemniaków sadzą ludzie na pańskim las. Ludność tutejsza jest zdania, że odwrotnie działać się powinno, to jest świeżo posadzone lasy powinny być zamienione w pola orne. Tak przynajmniej dzieje się obecnie w Anglii.

**Z Łazów** (przy Frysztacie). [Zgon.] W piątek zmarł tu ś. p. Jerzy Klimosz, emer. kierownik szkoły w D. Biedowicach, w 75. roku życia. Pogrzeb odbył się w niedzielę, 6. b. m.

## Rozmaitości.

**Nowy herb i hymn w Rosji.** Rząd tymczasowy — jak donoszą z Piotrogradu — ustanowił jako herb i pieczęć państwową dawnego dwugłowego orła, ale bez koroń i bez berła. Donoszą też, że już nie będzie śpiewany hymn państwowy: »Boże caria chrań«, lecz będzie rozpowszechniony nowy hymn, napisany wedle wzoru francuskiej Marsylianki. Nie wspomina on ani jednym słowem o osobie panującego, lecz o narodzie.

**Nowy Robinson.** W październiku 1914. r. wyprawił się podróżnik Ernest Shackelton, aby zbadać okolice podbiegunowe. Podczas wiosny i lata był zmuszony przepędzić czas na pewnej podbiegunowej wyspie. Otoczenie na wyspie było nie bardzo miłe. Otoczona wokoło jakby murem skał o wysokości 2000 stóp, które to skały tworzą jakby wał obronny, o który się rozbijają burzliwe fale morza, — jest ta wyspa ciągle pokryta mgłą. W trzech pierwszych tygodniach odczuwali uczestnicy wyprawy w dotkliwy sposób mróz, lecz wkrótce przyzwyczaili się do niego. Ponieważ norę, którą zamieszkali (była wykuta w górze lodowej) wkrótce zasypał śnieg, wybudowali sobie dom w ten sposób, że obie uratowane łodzie położyli na skałach i uzyskali w ten sposób dach dla swych mieszkań. Dziury zostały pozatykane z instrumentów optycznych, które mieli z sobą, porobili okna, światła i ciepła dawała im — choć niedostatecznie — popsuta maszyna do gotowania. Środków żywności musieli nadzwyczaj oszczędzać tak, że jedyne ich pożywienie stanowiła zupa. Życie na wyspie było jednostajne, żywiane niekiedy tylko szczególnie silnymi burzami, po których spadała jeszcze gęściejsza mgła. Ponieważ rozbici nie posiadali tytoniu, więc palili trawę, którą mieli wypychane buty, a fajki porobili sobie z kości ptaków. Ponieważ się przedkładało, kładli się już o pół do 6. po południu. Raz tylko jedli ryby, mianowicie, kiedy je znaleźli w żołądku olbrzymiego potwora morskiego, którego upolowali. Kiedy ich nareszcie wyratował okręt z tego pustkowia, wtedy pierwszym ich pytaniem było: »Kiedy się wojna skończyła?« Byli już blisko 2 lata odcięci od świata i uważali za naturalne, że już dawno pokój znów zawarty.

Dlaczego miasteczko Noyon nie zostało zburzone? Jak wiadomo, przy cofaniu się Niemców we Francji zostały wszystkie prawie miasta i wioski zupełnie przez wojska niemieckie zniszczone, aby postępujący naprzód nieprzyjaciel

nie znalazł w nich żadnego oparcia. Dziwnem się wszystkim wydawało, dlaczego miasto Noyon nie poniosło żadnej szkody. Obecnie dzienniki niemieckie donoszą, że stało się to na rozkaz cesarza niemieckiego, który miasto to chciał od zniszczenia zachować, ponieważ się w niem urodził głośny reformator Kalwin. Również dom, w którym się Kalwin urodził, nie poniósł najmniejszej szkody.

**Pajaki — przepowiadają stan pogody.** Uczony Dantler zrobił spostrzeżenie, że nasze pajaki zachowują się tak, że z ich postępowania można przewidzieć nadchodzący stan pogody. Jeżeli pajak w lecie swoją pajęczynę przedzie powoli i mocno, wtedy pogoda będzie ładna i stała, mniej stała będzie pogoda, jeżeli się przy przedzeniu okazuje pewien pośpiech i niepokój. Kiedy przedza jest gotowa, a pajak spoczywa w jej środku spokojnie, z wyciągniętymi nogami, to zapowiada to pogodny czas. Jeżeli natomiast nóg nie ma wyciągniętych, ale skurczone, jakby przygotowane do skoku, to jest to przepowiednia wielkich upałów i burzy. Wiatru należy się spodziewać, jeżeli się sieć przedzi ścieśnia wskutek ściągnięcia pewnych nitki. Kiedy sieć jest podarta, a pajak siada na końcu jednej nitki, lub nawet poza przedzą, wtedy zbliżają się wielkie burze i niepogoda. Kiedy potem pajak wróci i zacznie naprawiać, można się spodziewać polepszenia pogody. W zimie zaczyna pajak nicznie snuć swą przedzę w pobliżu okna, — wtedy nadchodzi łagodny czas; zimne i mroźne dni zapowiada pajak w ten sposób, że opuszcza miejsce przy oknie a przenosi się w okolicę pieca. Przed nastaniem wilgotnego a zimnego czasu, zasnuwa nitkami wejście do swej przedzi, pogodny czas nastąpi, jeżeli on te nitki zaczyna usuwać. Pajaki są więc dobrymi barometrami. Ta tylko trudność: gdzie je ma przeciętny człowiek podpatrywać: osobnych apartamentów dla nich utrzymywać nie może, a na to, żeby się gnieździły w naszych mieszkaniach, żadna porządna gospodyni nie pozwoli.

### Uregulowanie obrotu bydłem.

Rozporządzenie kierownictwa ministerstwa rolnictwa, wydane w porozumieniu z interesowanymi ministerstwami w sprawie uregulowania obrotu bydłem łączy przedewszystkiem do szybszego i dokładniejszego uzyskania przepisane kontyngenty bydła i do ułatwienia władzom powiatowym politycznym przypadającego im zadania przy przeprowadzeniu tych zarządzeń. Do tego celu przedewszystkiem służyć ma ustanowienie inspektorów obrotu bydłem przy władzach powiatowych politycznych.

### KSIAŻKI POLSKIE,

powieściowe, zbiorowe, do nabożeństwa i t. d.  
OBRAZY narodowe, historyczne, krajoznawcze, religijne itd.  
w ogromnym wyborze  
na dogodnie spłaty miesięczne.  
Katalogi nowe bezpłatnie.  
Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Schließbach.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy dnia 29. kwietnia b. r. wzięli czynny udział w pogrzebie naszego najukochańszego Ojca ś. p.

**Franciszka Schustra,**

rolnika w Kaczcach

składamy tą drogą nasze najserdeczniejsze podziękowanie a mianowicie: Przew. ks. Kolticze z Pogwizdowa, za słowa pociechy nad grobem, p. kier. szkoły Buchcie za rzewny śpiew nad grobem, p. burmistrzowi Węglorowi z wydziałem gminnym, jakoteż wszystkim krewnym, sąsiadom, znajomym z bliższych i dalszych okolic, którzy pomimo złych dróg tak nader licznie przybyli i przez to okazali nam swoje współczucie.

Przyjmijcie wszyscy nasze staropolskie:

„Bóg zapłać“!

W głębokim smutku pogrążeni Synowie i Córki.

KACZYCE, dnia 5. maja 1917

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,  
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.  
8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.  
Cały czysty zysk przeznaczony na »Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego«.

Zamówienia należy adresować: »Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie (ks. Tomanek).

Nowe wydawnictwo »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedziectwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobre wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo piłzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyzinkowych.

ZIMNY I CIEPLY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnik.

# Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedziectwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . 9 K — h  
półrocznicze . . . 4 » 50 »  
kwartalnie . . . 2 » 25 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . 8 K — h  
półrocznicze . . . 4 » — »  
kwartalnie . . . 2 » — »

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi w wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 11. maja 1917.

Nr. 38.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Zacięte walki na froncie macedońskim.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 6. maja. Urzędowo donoszą: Dziś w nocy udało się naszym patrolom wtargnąć w pobliżu Gorycy do nieprzyjacielskiego okopu i załogę jego, złożoną z jednego oficera i 40 żołnierzy, wziąć do niewoli. Zresztą nie było żadnych wydarzeń.

Wiedeń, 7. maja. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 8. maja. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 9. maja. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją.

Nic nowego.

Wiedeń, 6. maja. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 7. maja. Urzędowo donoszą: Przy korzystnej pogodzie była wczoraj z obu stron bardzo żywa działalność lotnicza. W Galicji wschodniej zestrzelono dwa nieprzyjacielskie samoloty.

Wiedeń, 8. maja. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 9. maja. Urzędowo donoszą: W południowej Bukowinie odparliśmy rosyjskie wojska wywiadowcze. Zresztą nie ma nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 6. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 7. maja. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 8. maja. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 9. maja. Urzędowo donoszą: W przesmyku między jeziorami Ochryda i Prespa unicestwiły austro-węgierskie i tureckie oddziały przedwczoraj nieprzyjacielskie natarcia.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ciężkie walki koło Arras i nad Aisną.

Berlin, 6. maja. Naczelna kwatera donosi: Front generała poln. marszałka następcy tronu Ruprechta bawarskiego: Na froncie Arras od-

rzucano silne angielskie ataki na południe od Lens, nad Searpą i koło Queant. Na południe od Cambrais ponieśli Anglicy podczas ataku, przeprowadzonego bezskutecznie na szerokości trzech kilometrów między Villers Pluich i Commiel, znaczne straty.

Front niemieckiego następcy tronu: Po niedaniu się d. 16. kwietnia pierwszej francuskiej próbie przełamania nad Aisną, przygotował nieprzyjaciół przy pomocy wszystkich środków, jakie miał do dyspozycji, nową próbę ataku, którą spodziewał się osiągnąć swój daleko wymierzony cel. Wyniszczone dywizje zastąpiono świeżymi; sprowadzono nowe rezerwy. Ogień artylerii wzrósł z dnia na dzień; wreszcie osiągnął ze wszystkich kalibrów największe dotąd rozwinięcie sił. Ataki d. 4. maja na północ od Reims i w Szampanii poprzedziły nową próbę przełamania, którą wczoraj rano podjęto między Aillette i Craonne na froncie 35 kilometrów. Ciężkie zapasy, które trwały do późnej nocy, spełzły na niczym: olbrzymie uderzenie zostało w zupełności odrzucone. Ataki — wykonane na linie, w których w walce wręcz utrzymała się nasza bohaterska piechota, lub które odebrano przeciwdziałaniem — rozbiły się częściowo już w naszym dobrze kierowanym ogniu artylerii.

W poszczególnych miejscach trwa jeszcze walka o posiadanie naszego najprzedejniejszego okopu. Na wschód od Royere Fe stoimy na północnym stoku Chemin des Dames. Z szczególną gwałtownością szturmowali Francuzi, podobnie jak d. 4. maja, bez względu na swe nadzwyczajne straty, górę Zimową, na której nasze pozycje ogniem najcięższego kalibru zostały zupełnie zestrzelone. Wzgórze wraz z leżącą na jej stoku wsią Chevreux pozostało w posiadaniu nieprzyjaciela. Dotąd sprowadzono kilkaset jeńców. Należy oczekiwać dalszych ataków.

Dziś rano zaatakował nieprzyjaciół ponownie wzgórze 100 na wschód od La Neuville. Atak odparto. W Szampanii, na południowy zachód od La Roye, spełzło kilka ataków Francuzów bez skutku. Liczba sprowadzonych tam d. 4. maja jeńców zwiększyła się do 762 ludzi, lup do 20 karabinów maszynowych.

Front księcia Albrechta: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń. W walce powietrznej i od ognia obronnego utracił nieprzyjaciół 14 samolotów, zestrzelono dwa balony.

Berlin, 7. maja. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta: Koło Lens i Arras walka artylerii osiągnęła pod wieczór znowu większą gwałtowność. Rozszerza się ona przez Bullecourt dalej ku wschodowi. Nieprzyjaciół prowadzi dalej ostrzeliwanie St. Quentin, co w mieście wywołało pożary, a na katedrze ponowne uszkodzenia.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Po ciężkich stratach, jakie Francuzi ponieśli d. 5. b. m., wczoraj rano przzerwali oni kontynuowanie swego ataku. Dopiero popołudniu uderzyły wielkie siły między Fort de Malmaison i Braye. Odparto je w zupełności. Wczoraj i w nocy rozpoczęły się gwałtowne ataki na północ od

Laffaux i między drogą Soissons-Laon a Ailles. Po zaciętych walkach, w których odnieśliśmy miejscowe sukcesy i nieprzyjacielowi zadaliśmy ciężkie straty, nasze waleczne wojska utrzymały wszystkie stanowiska. Między Ailles a Craonne rozbiły się gwałtowne częściowe ataki Francuzów. Na gorze Zimowej walki przez cały dzień ważyły się to w tę, to w ową stronę. W sprawnym uderzeniu zdobyliśmy z powrotem północny stok i utrzymaliśmy go przeciw kilkakrotnym nieprzyjacielskim uderzeniom. Francuzi musieli uciekać na stok południowy, wyżyna pozostała nieobsadzoną. Chevreux jest w naszym posiadaniu. Także ten dzień wielkiej walki w bitwie nad Aisną był dla nas korzystny. Od dn. 5. b. m. między Soissons i Reims wzięliśmy w jeńców 9 oficerów i 726 żołnierzy, w zdobyczy 41 karabinów maszynowych i karabinów szybkostrzelnych. Wczoraj zestrzelono 14 nieprzyjacielskich aparatów.

W kwietniu zestrzelono 362 samoloty i 29 balonów na uwięzi.

Berlin, 8. maja. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta: Na froncie Arrasu wzmożła się walka artyleryjska. Nieprzyjacielskie ataki na park zamkowy w Roeux i na nasze pozycje między Fontaine i Riencourt odparto krwawo. W walkach o Bullecourt pozostał w rękach nieprzyjacielskich południowo-wschodni kraniec wsi. Dzisiaj z rana wojska nasze wzięły szturmem Fresnoy i utrzymały tę miejscowość mimo angielskich prób odzyskania jej. Zabrano dotąd przeszło 200 jeńców i 6 karabinów maszynowych.

Front armii niem. następcy tronu: Na placu boju nad Aisną, po gorąco ciężkim zmaganiu się ostatnich dni zmniejszyła się wczoraj miejscami czynność potyczkowa. Do większych walk doszło w dzień jeszcze na północ od Craonelle, gdzie Francuzi w bezskutecznych, pełnych strat atakach próbowali wydrzeć nam pozycję wyżynną między fermą Heuriebise i Crayonne. Na żadnym miejscu nie zyskali sukcesu. Porą wieczorną i w nocy nastąpiły przeciw kilku miejscom frontu w Vauxaillon aż do Corbeny nieprzyjacielskie natarcia częściowe, które poza nieznacznymi sukcesami Francuzów na zachód od Craonne, naprzeciw naszej dzielnej obrony, wszędzie się rozbiły. Koło La Neuville rozpoczął popołudniu silny ogień artyleryjski bezskuteczny nieprzyjacielski atak na wzgórze 100 i nasze sąsiednie rowy. W Szampanii zwały się artylerie z wzrastającą gwałtownością. Francuski atak zmierzony na północ od Prosnes rozwinął się w naszym ogniu niszczącym tylko w stronę góry Kail i Poel. Nieprzyjaciół, który przejdzie wo wtargnął, został wyparty do swych pozycji.

Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń. Dnia 7. maja stracił nieprzyjaciół 20 samolotów. Por. Bernert zestrzelił swego 27., por. bar. Richthofen swego 20. przeciwnika. W kwietniu stracił przeciwnik 362 samoloty i 29 balonów na uwięzi. W walkach napowietrznych zestrzelono z tego 299 samolotów. Myśmy stracili 74 samoloty i 10 balonów na uwięzi.



Ubiegły miesiąc wykazał w niemieckiej służbie lotniczej najwyższy stopień jej wydajności. — Podczas gdy nasze baterie obronne starały się ze skutkiem odeprzeć haniebne nieprzyjacielskie ataki bombowe w ojczyźnie, wymagały ciężkie walki kwietniowe najwyższych wysiłków od walczących w polu balonów na uwięzi i dział przeciwlotniczych. Z dnia na dzień w ściślejszej współpracy wykazali, że dorosli do swego zadania. Nasze eskadry bombowe zniszczyły ważne wojskowe zakłady, nasza powietrzna służba wywiadowcza przyniosła kierownictwu bardzo cenne wiadomości. Nadzwyczaj ofiarna czynność naszych lotników na placu boju popierała wzorowo ciężko walczącą piechotę i artylerję.

**Berlin, 9. maja.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta: Przy niepomyślnych warunkach atmosferycznych był ogień artyleryjski tylko na niektórych miejscach żywszy. Bawarsko-frankońskie pułki które wczoraj rano z wielką dzielnością zdobyły szturmem Fresnoy, utrzymały tę miejscowość mimo nowe nieprzyjacielskie ataki i przyprowadziły dalszych stu jeńców. Częściowe natarcia Anglików koło Roerx i Boulecourt zostały odparte.

Front armii niem. następcy tronu: Między górą Zimową i gościńcem Corbeny—Berry au Bac przeszły wieczorem świeżo użyte francuskie siły po ogniu bębnowym do ataku; w gorącym zmaganiu się odparto nieprzyjaciela częścią w walce wręcz, częścią w kontrnatarciu. Zresztą także na froncie Aisny i w Szampanii działalność potyczkowa z powodu niepogody była mniejsza niż w dniach poprzednich.

**Berlin, 9. maja.** Naczelna kwatera donosi: Na północ od Kirlibaby i na południe od gościńca Waleputna odparto z łatwością natarcia rosyjskich kompanij.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

#### Olbrzymi bój na zachodzie.

**Berlin, 7. maja.** Biuro Wolffa donosi: W olbrzymich bitwach na zachodzie rzucili już Anglicy i Francuzi w bój przeszło milion żołnierzy. Anglia użyła do dzisiaj w całości 44 dywizyj, z tego 12 po raz drugi, co odpowiada liczbie okragło 700.000 ludzi. Francuzi pragnęli uzyskać zwycięstwo, rzuciwszy na próżno w bój 33 dywizyje, czyli przeszło 400.000 ludzi. Jedynym wynikiem olbrzymich wysiłków były olbrzymie straty.

#### Komunikat francuski.

**Francja, 7. maja.** godz. 3. popoł.: Wczorajszy wieczór i noc zaznaczyły się nowymi niemieckimi kontrnatarciami w okolicy na północny wschód od Soissons i na Chemin des Dames, gdzie od wczoraj stwierdziliśmy 4 nowe dywizyje. Bardzo gwałtowne, przygotowane silnym ostrzeliwaniem, kontraataki podjęto na nasze pozycje koło fermy Framont, na froncie Cerny—Hourtebise i na wzgórzach Craonny i Vauciers. Walka żywa i gwałtowna zakończyła się na korzyść naszych wojsk, które szalonym szturmem stawiały zwycięski opór i wszędzie utrzymały swoje pozycje. Zmiecione ogniem naszej ciężkiej artylerji polowej, tudzież naszych karabinów maszynowych niemieckie masy poniosły znaczne straty. W ciągu tych walk powiększyliśmy liczbę jeńców do 6200. — Ogólna liczba jeńców ujętych przez francuskie wojska w czasie bitwy, która zaczęła się 16. kwietnia wynosi około 29.000 Na reszcie frontu chwilowo przerywana walka artyleryjska. — Odparliśmy nieprzyjacielskie napady, szczególnie w Argonach, w kierunku na Bolante i w lasku Grourie.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Zatopienie okrętu wiozącego wojska australskie.

**Londyn, 4. maja.** Admiralicja ogłasza: W powrocie do ojczyzny parowiec dla transportu wojsk „Ballarat” (pojemności 11.120 tonn) z wielką liczbą wojsk australskich na pokładzie został dn. 25. kwietnia w odległości 35 mil od wybrzeża storpedowany przez łódź podwodną i zatonał. Dzięki doskonałemu zachowaniu się wojsk udało się wszystkim żołnierzom wsadzić na lądzie,

które następnie szybko przybyłe łódzie patrolowe odstawiły do portu. Nie było żadnych strat.

### Flota amerykańska w drodze do Europy.

**Haaga, 7. maja.** Według doniesień z Waszyngtonu flota amerykańska wypłynęła celem podjęcia walki z niemieckimi łodziami.

### Dalszych 50.000 ton poszło na dno morza.

**Berlin, 8. maja.** Biuro Wolffa ogłasza: Na Morzu Śródziemnym zatopiono w ostatnich czasach 12 parowców i 2 żaglowce o pojemności 50.000 ton.

Szef sztabu admiralicyi mar.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

### Położenie niezmienione.

**Berlin, 6. maja.** Naczelna kwatera donosi: Nad Odessą ukazał się wczoraj pierwszy niemiecki samolot.

**Berlin, 7. maja.** Naczelna kwatera donosi: Pominąwszy odosobniony ogień, na froncie panuje spokój.

**Berlin, 8. maja.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

### Żywa działalność w łuku Czerny.

**Berlin, 6. maja.** Naczelna kwatera donosi: Żywy ogień artylerji w łuku Czernej trwa dalej; zwraca się szczególnie gwałtownie na nasze pozycje koło Paralovo.

**Berlin, 7. maja.** Naczelna kwatera donosi: W łuku Czerny ogień artylerji wzrósł chwilami do znacznej gwałtowności. Słabsze oddziały nieprzyjacielskiej piechoty, które podsuwały się pod nasze pozycje, zostały łatwo odrzucone. Na zachód od Wardaru rozbiły się uderzenia przeciwnika na bułgarskie placówki.

**Berlin, 8. maja.** Naczelna kwatera donosi: Między jeziorami Ochryda i Presna, Austriacy i Turcy odparli krwawo nieprzyjacielskie natarcia. W łuku Czerny nastąpiły wczoraj po dwudniowym silnym przygotowaniu artyleryjskiem oczekiwane nieprzyjacielskie ataki na szerokości frontu 8 km., które dzięki znakomitej postawie sprzymierzonych niemieckich i bułgarskich wojsk zostały odparte. Dzisiaj rano podobny los spotkał nowe natarcia Francuzów, Rosyan i Włochów. Na zachód od Wardaru i nad jeziorem Doiran rozwinęła nieprzyjacielska artylerja wychodzącą poza zwykłą miarę czynność.

### Ciężka klęska wojsk czwórporozumienia.

**Berlin, 9. maja.** Naczelna kwatera donosi: Front macedoński był wczoraj widownią zaciętych walk. Po silnym przygotowaniu artyleryjskiem poprowadził generał Serail swoje sprzymierzone wojska między jeziorami Ochryda i Prespa do ataku. Szczególnie zacięcie walczone w łuku Czerny, gdzie dniem i nocą łamały się przed naszymi pozycjami powtarzane nieprzyjacielskie szturmy wśród bardzo ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Podobny los spotkał atak nieprzyjaciela koło Gradescicy. Nad Wardarem i na zachód od jeziora Doiran niemieckie i bułgarskie dywizyje zgotały nieprzyjacielowi ciężką klęskę.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

### VI. austriacka pożyczka wojenna.

Wedle obwieszczenia ministra skarbu, jako szósta pożyczka wojenna wydane będą wolne od podatku: 5½ %owa umarzalna pożyczka państwowa i wolne od podatku 5½ %owe bony państwowe, płatne dnia 1. maja 1927 r. Cena subskrypcyj dla pożyczki państwowej wynosi 92,50, dla bonów 94 %. Udziały pożyczki państwowej datowane są z 1. kwietnia, bony państwowe z 1. maja 1917 r. Pożyczka państwowa będzie zapłacona po wartości nominalnej i w latach 1928 do 1957 umorzona przez losowanie. Inne warunki i udogodnienia są podobne, jak przy poprzednich pożyczkach. Subskrypcja roz-

poczyna się 10. maja, a zamknięta będzie 8. czerwca w południe.

### Cesarz o VI. pożyczce wojennej.

**Wiedeń, 9. maja.** Cesarz wystosował do min. skarbu Spitzmuellera następujący telegram: Przyjąłem do wiadomości sprawozdanie pańskie o przygotowaniu do 6tej pożyczki wojennej. Myśląc z wdzięcznością o nadzwyczajnych świadczeniach wszystkich warstw posiadających w dotychczasowych pożyczkach wojennych, wyrażam nadzieję, że kapitał austriacki i szerokie koła publiczności, oszczędzające w obecnym okresie nadzwyczaj ważnym dla zakończenia wojny, stworzą w całej pełni dowód naszej niezłomnej siły finansowej i niezachwianej stanowczości naszej. Ja sam subskrybuję 12 milionów na 6tą pożyczkę wojenną.

### Odnaczenie ministra hr. Czernina.

**Wiedeń, 6. maja.** Cesarz nadał ministrowi spraw zagranicznych hr. Czerninowi wielki krzyż orderu św. Szczepana.

### O pokój bez aneksyj i odszkodowań.

**Berlin, 4. maja.** W parlamencie frakcja konserwatywna wniosła następującą interpelację:

Uchwała wydziału partji socjalno-demokratycznej, który zgłosił żądanie, by zawrzeć wspólny pokój bez zaborów i bez odszkodowania wojennego, wywołała w szerokich kołach narodu niemieckiego wielkie zaniepokojenie z powodu braku jasnego stanowiska ze strony kanclerza państwa. Ponieważ zawarcie takiego pokoju odpowiadałoby wprawdzie zasadom międzynarodowym, ale nie koniecznościom żywotnym narodu niemieckiego, czy kanclerz państwa jest gotów dać wyjaśnienie o swoim stanowisku co do tej uchwały.

Także frakcja socjalno-demokratyczna wniosła interpelację o celach wojennych, która brzmi:

Czy wiadomo jest kanclerzowi państwa, że rząd tymczasowy w Rosji i sprzymierzony z nami rząd austro-węgierski w równy sposób oświadczyły, że są gotowe do zawarcia pokoju bez aneksyj. Co zamysła uczynić kanclerz państwa, aby doprowadzić do zgody wszystkich wchodzących tu w rachubę rządów co do tego, by przyszły pokój mógł być zawarty na podstawie wzajemnego porozumienia się bez aneksyj i bez odszkodowań wojennych.

Jak słychać w kołach parlamentarnych, kanclerz odpowie na obie interpelacje podczas trzeciego czytania budżetu.

### Prasa berlińska niezadowolona z polityki dyplomacji austro-węgierskiej.

„Voss. Ztg.” ogłasza artykuł Jerzego Bernharda p.t. „Miecz i pióro”, który między innemi oświadcza: Enuncyacja wiedeńskiego „Fremdenblattu” wywołała w kołach odpowiedzialnych niemiłe wrażenie. Podczas gdyśmy ogłoszenie naszych warunków uznali za rzecz niebezpieczną i nierozważną, hr. Czernin w swoim oświadczeniu wyłuszczył jasno warunki Austro-Węgier. W obecnym stanie rzeczy znaczne uszczuplenie terytorjum rosyjskiego nie byłoby dla Austro-Węgier rzeczą łatwą, co jednak nie zdoła usunąć faktu, że w Wiedniu mówiono w tym właśnie czasie, gdy w Berlinie milczano, a raczej, że w Wiedniu działano wtedy, gdy Berlin zachowywał się biernie.

W dalszym ciągu swych wywodów domaga się Bernhard wyjaśnienia, czy oświadczenia hr. Czernina, które poprzedziły Enuncyację „Fremdenblattu”, złożone zostały po porozumieniu się z Berlinem. — Nie żądamy przez to bynajmniej — oświadcza Bernhard — aby polityka mocarstw centralnych robiona była w stolicy niemieckiej, ale nie pragniemy też, aby w świecie powstało wrażenie, aby dążenia polityki niemieckiej objawione były gdzieindziej aniżeli w Berlinie.

### Miljukow przeciw osobnemu pokojowi.

Rosyjski minister spraw wewnętrznych Miljukow wysłał d. 1. maja br. telegram do zastępców Rosji i sprzymierzonych mocarstw, w którym podnosi, że nieprzyjaciela Rosji starali się w ostatnich czasach rzucić ziarno niezgody między sprzymierzonych, rozsiewając bezmyślne wiadomości o rzekomych zamiarach Rosji co do zawarcia odrębnego pokoju z mocarstwami centralnymi (Austrią i Niemcami). Upadek starych rządów nie oznacza bezsilności Rosji we wspólnej walce wszystkich sprzymierzonych. O-



wszem narodoła wola do prowadzenia wojny światowej do ostatecznego zwycięstwa zyskuje dalsze wzmocnienie dzięki uczuciu odpowiedzialności. Rząd rosyjski będzie bezwarunkowo szanował zobowiązania przejętych wobec sprzymierzeńców Rosji. Silnie przekonany o zwycięstwie i wyniku obecnej wojny rząd prowizoryczny jest również pewnym, że zadania, które wywołała wojna, będą rozwiązane w myśl zasad równowagi dla trwałego pokoju i że sprzymierzone demokracje znajdą środki do uniknięcia w przyszłości ponowienia się krwawej wojny.

#### Wilson a Hohenzollernowie.

„Voss. Ztg.“ donosi: Według doniesienia „Morning Post“ Wilson na oświadczenie Balfoura, iż Anglia spodziewa się, że Rosja nie zawrze osobnego pokoju z Niemcami, odpowiedział ze szczególnym naciskiem, iż Ameryka z żadnym Hohenzollernem nie będzie rokowała o pokój.

#### Amerykańska flota wojenna na morzu Północnym.

Haga, 9. maja. Dzienniki holenderskie donoszą: Rybacy pewnego okrętu rybackiego twierdzą, że spostrzegli na Morzu Północnym 5 wielkich amerykańskich okrętów bojowych.

## Para cesarska w Krakowie.

W sobotę, d. 5. bm. Już od wczesnego ranka panował w Krakowie ruch ożywiony, zwłaszcza, że i pogoda niezwykle dopisała. Dzień był prawdziwie wiosenny, ciepły i słoneczny.

Tuż po 6. godzinie rano wypłynęły na odświętnie przybrane miasto tłumy ludzi i zajmować poczęły ulice, które miały przejeżdżać monarcha. Wzdłuż ulicy Basztowej, Floryańskiej i Rynku, oraz na placu przed dworcem kolejowym ustawili się długie szeregi młodzieży szkolnej, pod przewodnictwem grona nauczycielskiego. Porządek na ulicach utrzymywały formacje wojskowe, żandarmeria i policja. — Po za szpalarami wojska i młodzieży zajęły miejsca tłumy odświętnie przybranej publiczności. Przed gmachem starostwa ustawiono karny rząd wychowanków szkoły kadeckiej w Łobzowie.

Uroczyste powitanie nastąpiło na dworcu kolejowym, skąd para cesarska wyjechała w ogromnym orszaku do miasta. W bogato ubranym barbakanie nastąpił drugi akt powitania. Prezydent miasta, dr. Leo wygłosił do cesarza przemówienie w języku polskim. Wtedy prezydent gabinetu hr. Clam Martinic podał cesarzowi odpowiedź w języku niemieckim, którą cesarz przeczytał doniosłym głosem.

#### Odpowiedź cesarza na powitanie.

Cesarz odpowiedział następującymi słowy: Zapewnienia wierności i oddania się, które Pan imieniem królewskiego miasta Krakowa wyraziłeś, wysłuchałem z osobliwym zadowoleniem, a dziękuję też imieniem cesarzowej za tę manifestację lojalności, która się także w tej wojnie okazała wypróbowaną i na której tutaj mogę budować.

Ponieważ tym razem nie było mi możliwym zabawić we Lwowie, stolicy mego królestwa Galicyi, chciałem przecież odwiedzić czcigodny gród wawelski. Nie po raz pierwszy bawię w tym najprzedszymszym ognisku starej polskiej tradycji i kultury, gdzie zdołano iść krok w krok z czasem, i przed dziesiątkiem lat rozpoznać kierunek, po którym odtąd porusza się rozwój narodu i kraju.

Jest mi dobrze wiadomem, z jakim powodzeniem obywatele i administracja tego miasta pod pańskim wypróbowanym kierownictwem i świadomą celu pracą starali się napełnić miasto duchem nowoczesnym, stworzyć mu możliwość rozwoju w przetrzebie, i wyzyskać warunki, które dane były dla jego gospodarczego rozwoju, dzięki szczęśliwemu zawiadowaniu sąsiednimi skarbami węglowymi i rozpoczęciu dróg wodnych. Spodziewam się też, że po nastaniu błogosławieństw pokoju stara siedziba kultury stanie się także potężnym centrem pracy przemysłowej.

Rozkwit tego miasta, jego materialny i społeczny dobrobyt zawsze będą mi leżeć na sercu.

Odpowiedź cesarza wzbudziła burzliwy entuzjazm.

Z barbakanu wśród okrzyków zgromadzonych tłumów pojechała para cesarska do kościoła N. P. Maryi. U wejścia do kościoła przyjęli parę cesarską ks. biskup Adam Sapieha, ks. arcyb. Symon, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. biskup Nowak, ks. biskup Walega i ks. mitrat Bielecki. W kościele byli też wszyscy posłowie, przedstawiciele arystokracji i władz.

Z kościoła udała się para cesarska do gmachu rządowego. Tu nastąpiły liczne audyencje i przyjęcia.

#### Deputacja Koła polskiego u cesarza.

C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza: D. 5. bm. o godz. 11. przed południem przyjął cesarz na specjalnym posłuchaniu prezydium Koła polskiego.

#### Przemówienie prezesa Bilińskiego.

Prezes Koła Biliński wystosował do monarchy mowę hołdowniczą.

#### Odpowiedź cesarza.

Cesarz odpowiedział:

Z nadzwyczajną radością słyszę manifestację wypróbowanej uniżoności i przywiązania, które Pan imieniem polskiej reprezentacji parlamentarnej wyraziłeś i korzystam chętnie ze sposobności, aby z jak najpełniejszym uznaniem wspomnieć o wierności, którą wasz kraj wśród ciężkich czasów wojennych zahartował. Bądźcie Panowie pewni mego najgorętszego zrozumienia dla potrzeb Waszej ojczyzny w tych wielkich ciężkich czasach.

Osobiste stosunki, ożywione wzajemnym zaufaniem, które wytworzyły się między dostojnym moim wujem-dziadkiem a Polakami, pragnę utrzymać dla siebie.

Ożywiony serdecznymi sympatjami dla narodu polskiego i rozumiejąc jego uczucia, pragnę współdziałać przy budowie nowo utworzonego państwa polskiego i urzeczywistnić pismo odręczne mego zmarłego poprzednika z 4. listopada 1916. r. Oby kraj widział w tem poważny znak mego wielkiego zaufania, przez co ma być stworzona zgoda obu narodów kraj zamieszkujących i **Galicya ma być tem silniej połączona ze mną i z moim domem.**

Cesarz następnie rozmawiał z posłami, między innymi z dr. Jaworskim. Wedle relacji „Naprzodu“, rozmowa z Daszyńskim miała przebieg następujący:

Cesarz zapytał posła Daszyńskiego:

— Jak długo jest pan szefem stronnictwa?

— Od lat dwudziestu.

— Gdzie pan jesteście wybrany?

— W Krakowie.

— Co słysząc z aprowizacją?

— Strasznie, Wasza Cesarska Mość. Szkodzi nam przy tem dobra opinia o nas, rozszerzana w zachodniej Austrii. Tam mówią o nas tak, jakbyśmy opływali w dostatki.

— Wszyscy muszą się przyczyniać dla wspólnego dobra.

— Tak, Wasza Cesarska Mość, lecz nie ponad miarę możliwości!

— Ja staram się, jak mogę.

— Widzimy to, Wasza Cesarska Mość.

#### Odjazd pary cesarskiej.

Para cesarska odjechała z Krakowa o godz. 12. w południe. Na pożegnanie zjawili się na dworcu kolejowym: minister dr. Bobrzyński, prezydent dr. Leo i inni. Na dworcu oboje cesarstwo serdecznie pożegnali się z prezydentem miasta dr. Leo. Cesarz kilkakrotnie prosił w swoim i cesarzowej imieniu o podziękowanie ludności miasta Krakowa za nadzwyczaj serdeczne i entuzjastyczne powitanie i przyjęcie. Równocześnie cesarz Karol oświadczył, że bardzo żałuje, iż z powodów od siebie niezależnych nie mógł zabawić dłużej w Krakowie, który jest dla niego miastem niezwykle sympatycznym. Spodziewa się jednak, że po wojnie będzie mógł na dłuższy pobyt przyjechać do Krakowa.

Gdy pociąg dworski opuszczał stację krakowską, z kopca Kościuszki oddano 33 salwy armatnie na pożegnanie pary cesarskiej.

## Z Cieszyna i okolicy.

Urodziny cesarzowej Zyty obchodzono tego roku po raz pierwszy w sposób uroczysty. W kościołach odbyły się w środę nabożeństwa, dzieci szkolne miały dzień wolny, wiele budynków przystrojono w flagi.

**Odnaczenia za zasługi koło „Czerwonego Krzyża“.** Za nader gorliwe i skuteczne popieranie humanitarnych celów tow. „Czerwonego Krzyża“ otrzymali: ks. Ludwik Bierski, wikary starszy w Cieszynie odznakę honorową Czerwonego Krzyża II. klasy z dekoracją wojenną, ks. Rudolf Tannert i ks. Jerzy Buzek, wikarzy w Cieszynie srebrny medal zasługi Czerwonego Krzyża.

**Medal honorowy** za 40letnią wierną służbę otrzymali nadkopcze pens. Józef Godula w Stonawie, Jan Kaleta w Kostkowicach i kopacze Józef Kucharczyk i Karol Czudek w Karwinie.

**Ślub.** W niedzielę d. 6. bm. odbył się w kościele parafialnym w Skoczowie ślub p. Józefa Żebroka z Mistrzowic z p. Anną Liśnikowską z Bładnic. Młodej parze zasyłamy serdeczne: „Szczęść Boże!“

**Ważne dla reklamowanych.** Ministerstwo obrony krajowej ogłasza, że obowiązani do pospolitego ruszenia, którzy po wygaśnięciu reklamacji swej mają natychmiast zgłosić się do służby wojskowej, nie będą karani, jeśli zgłoszą się po 48 godzinach i udowodnią, że czas ten był im potrzebny dla uregulowania osobistych stosunków.

**Pomoc państwowa dla niezamożnych warstw ludności.** Jak wiadomo, rząd wyznaczył fundusz 300-milionowy celem udzielania niezamożnej ludności w całym państwie pomocy przy wyżywieniu. Pomoc ta jest pom. na ten sposób, że nie będzie się udzielało wsparć pieniężnych, tylko głównie środków żywności. Zamierzone także jest urządzenie kuchni wojennych, w którychby ludność otrzymywała bezpłatne posiłki codziennie, lub w pewne tylko dni tygodnia. Chodzi tu głównie o dostarczenie niezamożnej ludności tańszego mięsa, które wobec braku maki ma być w większym zakresie używane. Ilość mięsa (lub wnętrzności bydłych), jaka ma być udzielana jednej osobie na przeciąg jednego miesiąca, wynosi 1 kg 20 dkg. Oprócz tego będą udzielane jeszcze inne potrawy. Stosownie do tego, co będzie dawane, nastąpi urzędowe ograniczenie kart żywnościowych (chlebowych, mięsnych i t. p.) dla tych, którzy będą korzystali z publicznego wyżywienia. Całą czynnością mają zająć się poszczególne gminy, gdzie także należy się zgłaszać. Zgłoszenie na listy korzystających z pomocy państwowej ma być uczynione przez głowę rodziny. W Cieszynie przyjmowano owe zgłoszenia w ubiegłym tygodniu do soboty (5. maja) włącznie. Sądziemy jednak, że i późniejsze dodatkowe zgłoszenia będą przyjmowane. Na Śląsku pomoc państwowa ma przypaść tylko tym osobom, których dzienny zarobek wynosi mniej, niż podamy niżej: Na osobę 2 K 50 h; na rodzinę o 2 osobach 3 K 50 h; o 3 osobach 4 K 30 h; o 4 osobach 4 K 90 h; o 5 osobach 5 K 30 h; o 6 osobach 5 K 50 h; o 7 osobach 5 K 70 h; o 8 osobach 5 K 90 h. Do dochodu wlicza się jednak wsparcie państwowe (wojskowe), wszelkiego rodzaju zapomogi stałe, wolne mieszkaniowe, opał, deputaty i t. p. Rząd w publicznych ogłoszeniach oświadcza wyraźnie, że pomoc państwowa nie jest żadną jałmużną; państwo chce w tych ciężkich czasach obecnych przyjąć z pomocą celem ułatwienia wyżywienia wszystkim potrzebującym warstwom ludności.

**Kobiece siły pomocnicze w służbie zarządu wojskowego.** Zarząd wojskowy zamierza na czas wojny użyć do różnych gałęzi pracy pomocniczych sił kobiecych w najszerzych rozmiarach obok personelu kobiecego w wojskowych zakładach sanitarnych; zajęcie znajdą teraz także kobiece siły kancelaryjne, dalej kucharki w kuchniach żołnierskich, krawczynie, jakoteż kobiece personelu pomocniczy dla służby ordynansowej i zwykłej gospodarczej. Warunkami przyjęcia są: austriackie albo węgierskie obywatelstwo, lub przynależność do Bośni i Hercegowiny, jako też nieposzlakowana przeszłość. Między kandydatkami, przy różnych zresztą kwalifikacjach, mają pierwszeństwo wdowy i sieroty po gazytach i dłużej służących podoficerach, dalej wdowy i sieroty po wojownikach: ogóle, wreszcie i sieroty po funkcjonariuszach: wóru, państwowych, krajowych i gminnych. I obory wynoszą: kancelaryjne siły kobiece drugiej klasy, to jest pracownice bez dotychczasowej praktyki albo odpowiedniego wykształcenia, otrzymują podstawową płacę 120 K miesięcznie i dodatek wojenny, 40 K, zatem razem 160 K; pracownice



pierwszej klasy, to jest kwalifikowane, jak n. p. piszące biegle na maszynie, stenografistki i t. p. otrzymują pozbawienie łodatek 40 K, to jest razem 200 K. Kobięce sily kancelaryjne są obowiązane do 8-godzinnej pracy we wszystkie dni robocze, jako też do wyjątkowych godzin nadliczbowych, które osobno nie będą płacone. Reszta personelu otrzymuje wynagrodzenie na podstawie miejscowych norm o wynagradzaniu służby. Kucharki w kuchniach żołnierskich otrzymują wikt żołnierski i dzienne wynagrodzenie około 2 K. O dokładnych warunkach przyjęcia mogą pętentki dowiedzieć się w odpowiednich komendach wojskowych albo władzach. Starające się o zajęcie kancelaryjne mają przedłożyć metrykę chrztu, świadectwo moralności od władzy policyjnej, ewentualnie świadectwo śmierci (ojca), albo świadectwo ślubu; inne starające się mają się wykazać książeczką służbową.

**Z Cieszyńskiej łaźni cesarskiej.** Z powodu braku węgla musiano w tutejszej łaźni cesarskiej zaprowadzić pewne ograniczenia, głównie co do kąpeli parowych. Parówka jest odąd otwarta tylko trzy dni w tygodniu, mianowicie w czwartek, piątek i sobotę. Kąpiele w wannie są codziennie otwarte od godz. 9. rano do 8. wieczorem. W niedzielę jest zakład cały dzień zamknięty.

**Ratunek Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie.** W pierwszych dniach maja b. r. Dom Polski w Morawskiej Ostrawie przeszedł szczęśliwie kryzys niebezpieczeństwa zagrażającego mu przymusowej sprzedaży przez licytację. Zawiadamiając z radością o tem wszystkich rodaków i przyjaciół Domu Polskiego, dyrekcja tegoż podaje, iż dzięki ofiarności społeczeństwa, które ochotnie rzuciło grosz na ratunek, a zarazem przy pomocy bezprocentowej pożyczki obywatela, który nie życzy sobie wymienienia swego nazwiska, można było zapłacić zaległe raty i odwrócić niebezpieczeństwo licytacji. W ostatnich dniach Dyrekcja Domu Polskiego zapłaciła 1162 K na podatki, 10350 K Bankowi hipotecznemu w Bernie na zaległe raty i odsetki, oraz 1100 K Browarowi czeskiemu w Mor. Ostrawie tytułem odsetek, razem 12512 K. Dyrekcja Domu Polskiego składa niniejszem gorące i serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do zażegnania niebezpieczeństwa, dziękuje również prasie polskiej, która sprawę szczerze i wydalnie poparła. Dom Polski w Morawskiej Ostrawie pozostaje więc nadal — i wierzymy — na zawsze pozostanie w polskich rękach; jednakże wydzwignąwszy go dziś z topieli, nie można pozostawić go nadal własnemu losowi, bo znowu rychło popadłby w podobne, a może i gorsze, terminy. — Dom Polski w Morawskiej Ostrawie trzeba uratować zupełnie i trwale, do czego ofiarna społeczność i prasa polska swej pomocy niezawodnie odmówić nie zechcą. Dalsza działalność ratunkowa w miarę poparcia społeczeństwa obejmuje: nieodzowną i niecierpiącą zwłoki wymianę zbudowanych belek pod posadzką w wielkiej sali, dalej usunięcie restauracji z dotychczasowo zajmowanych lokali i przeróbka tychże na pomieszczenie szkoły polskiej i ochronki, wreszcie uregulowanie mniejszych długów niehipotekowanych. Po dokonaniu tego zadania Dom Polski zostanie w zupełności od wstrząśnień podobnych jak obecne zabezpieczony i podoła uregulowanym spłatom długoterminowych pożyczek hipotecznych. Dyrekcja pracuje z największym usiłaniem nad sianą Domu, nie zdoła jednak zdobyć koniecznych rezultatów własnymi siłami, zwraca się przeto do ofiarności społeczeństwa polskiego i prosi wszelkie datki na Dom Polski nadsyłać na ręce Dyrektora Józefa Woynarowskiego w Morawskiej Ostrawie. W dotychczasowej akcji ratunkowej liczymy w szeregu ofiarodawców przedstawicieli wszystkich stanów, jest między nimi wielu wojskowych, nie brak włościan, a nawet i dzieci. Wierzymy, że koło przyjaciół Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie jeszcze się znacznie rozszerzy! Prowadząc najdokładniejszy przegląd akcji ratunkowej, Dyrekcja po szczęśliwym doświadczeniu do celu wyda szczegółowe sprawozdanie z działalności oraz zestawienie wszystkich ofiarodawców, którzy się do ratunku Domu Polskiego przyczynili. Jedynie datki, jakie Dyrekcja otrzymuje za pośrednictwem administracji pism, wykazane będą sumarycznie i bezimiennie, bo Administracja pism list ofiarodawców Dyrekcji nie podają. Kończąc, za-

wiaściami, że doroczne Walne Zgromadzenie Domu Polskiego ze sprawozdaniem za rok 1916 odbędzie się w Morawskiej Ostrawie dnia 3. czerwca 1917. — Dyrekcja Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie. —

**Na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ złożyli:** Uczniowie gimnazjum polskiego i wychowankowie internatu z okazji imienin katechety ks. Jerzego Buzka: I. kl.: 10 K; II. kl.: 10 K; III. kl.: 12 K; IV. kl.: 10 K, razem 42 K; ks. Aleks. Józef Opalski, profesor tej. w Cieszylinie 50 K; naddatki za mowę żalobną: ks. Józef Kwiczał, wikary we Frysztacie 1 K 50 h; ks. Józef Karowski, dziekan i proboszcz w Rudzicy 1 K; ks. N. N. 4 K 50 h; ks. Wojciech Kamusiński, prob. w Tenczynku 1 K 50 h; ks. Franciszek Havlas, admin. i wikary w Domasłowicach 1 K; ks. Dr. Stanisław Rospond, prof. w Krakowie 50 h; ks. Eugeniusz Brzuszka, prof. w Orlowej 4 K 50 h; p. Antoni Hess, rolnik w Międzyrzeczu dla uczczenia pamięci porucznika śp. Alfonsa Mokrysa, poległego na froncie wschodnim 20 K; p. Franciszek Zertka, piekarz w Bobrku 5 K; p. Juliana Węglarzy w Markłowicach 4 K; ks. Edward Rduch, kurat polowy (poczta polowa 240) 20 K; p. Franciszka Iskierka w Cieszylinie 8 K; ks. Engelbert Brodzki, emeryt. proboszcz we Frysztacie 5 K; ks. Jan Budny, proboszcz w Międzyrzeczu 15 K. — Za wszystkie datki składa serdeczne podziękowanie prosząc o dalszą pomoc Wydział „Opieki“.

## Subskrybujcie VI. pożyczkę wojenną!

**Z Bielska. („Boiwa“)** Pod takim tytułem zostało założone tu stowarzyszenie zarej. z ogr. por. celem zaopatrzenia w środki żywności i inne przedmioty codziennego użytku robotników, pracujących w przedsiębiorstwach przemysłowych dla dostaw wojennych w miastach Bielsku, Białej i w przynależnych politycznych powiatach. Do stowarzyszenia tego przystąpiły wszystkie przedsiębiorstwa w wymienionych powiatach, pracujące dla dostaw wojskowych.

— (Rozwój kolejki elektrycznej.) Nasza kolejka elektryczna do Cygońskiego Lasu rozwijała się i w ubiegłym roku pomyślnie. Ilość osób, przewiezionych nią w r. 1916 wynosi: 1,094,878; pierwszy raz to od jej istnienia cyfra ta przekroczyła milion. Dochody wynoszą ogółem: 203,522 K 10 h, wydatki: 103,179 K 82 h, tak iż nadwyżka wynosi: 100,342 K 28 h. Fundusz rezerwowy wynosi: 9,714 K 86 h, fundusz renowacyjny 27,083 K 39 h. Z nadwyżki utworzono fundusz zmniejszania się wartości w kwocie 59,463 K 97 h, 6,200 K przeznaczono na umorzenie 31 akcji, 4,087 K 82 h przełano do funduszu rezerwowego, 22,160 K na 5 % dywidendy.

**Z Ropicy.** W naszej cichej i spokojnej wiosce rozwijał w ostatnich czasach między innymi także zarządca dóbr bar. Spens-Boodena Adolf Broda żywa agitację, zbierając na jakiś „protest“ śląskiej partii ludowej przeciw przyłączeniu Śląska do Galicji podpisy. Dziwnie to brzmi, że pan zarządca w obecnych ciężkich czasach, kiedy trzeba z podwójną gorliwością pilnować prac wiosennych, rozporządza czasem na agitację, która męci pokój we wsi i drażni i niepokoi spokojnych obywateli. Muszą mieć Ślązakowie złe sumienie, jeżeli agitację uprawiają cichaczem, potajemnie, przyczem nieraz terroryzują zależnych od nich obywateli. Ropiczanie! Nie dajcie się tunani! Pokażcie niepowołanym agitatorom drzwi! Nie podpisujcie na-

rzuconych wam przez niepowołane indywidua „protestów“! Ciekawe! Głód zagraża, wyteżył trzeba wszystkie siły, by jak najlepiej, najrychlej, najdokładniej prace wiosenne ukończyć, a w takich czasach ekonomiczne uprawiają zamiast roli politykę! ..

**Z Sibicy. (Włamanie.)** Do mieszkania urzędnika Schlauera włamali się nieznani sprawcy i skradli ze strychu około 15 kg. słoniny, tłuszczu i szynki wartości mniej więcej 230 K. Za włamywaczami czyni się poszukiwania.

### Oświadczenie.

Ja niżej podpisana, Stefania Blitz, właścicielka sklepu we Wielkich Kończycach proszę niniejszem pana Andrzeja Kuczka, kierownika szkoły w Markłowicach i rewizora c. k. Starostwa powiatowego we Frysztacie o przebaczenie ubliżenia Mu na cześć w otwartym liście i dziękuję Mu, że od żądania ukarania mnie odstąpił.

Stefania Blitz.

### Rozmaitości.

**Modlitwa o pokój.** „Osservatore Romano“ ogłasza pismo Papieża do kardynała-sekretarza stanu, w którym Papież — wskazując na list do księdza Crawley, który wszystkim rodzinom, które poświęciły się Boskiemu sercu Jezusowemu, udzielił odpustu i prosił o sprawiedliwy, honorowy i trwały pokój — poleca wiernym dla sprowadzenia końca wojny modlitwę do Boskiego Serca za pośrednictwem Najśw. Panny i zarządza, by od dn. 1. czerwca począwszy do litanii włączyć wezwanie: „Regina pacis ora pro nobis“. (Królowa pokoju, módl się za nami).

(Kaszel) powstaje przez przeziębienie błon śluzowych gardła. Owe w powietrzu znajdujące się zarodki chorobliwe działają szczególnie dotkliwie na zimne błony śluzowe, tak że w ten sposób powstaje kaszel, a nawet gorsza choroba. Gdy jednak szybko postaramy się przeziębione gardło znowu ciepło utrzymać, to jesteśmy w możności dolegliwości tej przeciwdziałać. Jako znakomity środek do celu tego zalecamy Feller antyseptyczny fluid z esencji roślin z marką „Elza-fluid“. Przepłukując tymże kilkakrotnie gardło, ożywia się w błonach śluzowych cyrkulację krwi i stwarza się w ten sposób dla gardła potrzebne ciepło. Antyseptyczne działanie „Elza-fluidu“ niszczy równocześnie zarodki chorobliwe. Przy bólach gardła wskazanem jest także zewnętrznie „Elza-fluidem“ masować 12 flaszek tego wypróbowanego środka domowego kosztuje wszędzie franko tylko 7 K 32 h, jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Równocześnie można zamówić także Feller łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką „Elza-pigulki“. 6 pudełek franko 5 K 57 h. Pigułki te działają szybko i niezawodnie. Również zdobył sobie w krótkim czasie wielu zwolenników środek nagiotkowy. Jest to Feller plaster turystyczny w kartonie po 1 i 2 K. (vb)

### Protest Ślązakowców przeciw przydzieleniu Księstwa Cieszyńskiego do Galicji.

Ślązakowcy rozsyłają następujące formularze celem zbierania podpisów:

„Protest w sprawie przyłączenia Śląska do Galicji.“

Upraszamy według następujących wzorów ułożyć protest i przysłać go najprędzej pod adresem: Do Śląskiego związku ludowego w Cieszylinie, Dom Śląski. Protest wygotować należy w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, zaopatrzonych temi samymi podpisami a mianowicie należy na czele pierwszego egzemplarza położyć napis: „Do c. k. Rządu krajowego w Opawie“. Drugi egzemplarz ma być wystosowany: „Do Wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych we Wiedniu“. Obydwa egzemplarze przysłać należy bez zwłoki do naszej kancelarii w Śląskim Domie, I. piętro.

a) Zastępstwa gminy w . . .



- b) Zarząd stowarzyszenia . . . . .  
c) Imieniem grona Ślązaków . . . . .  
i okolicy prosi przyjąć do wiadomości:

Nie chcemy nic wiedzieć o przyłączeniu części kraju rodzinnego do Galicji. Protestujemy, żeby ktoś bądź w naszym imieniu domagał się czegoś podobnego. Tak jak przodkowie nasi od wieków byli Ślązakami i wiernymi synami Austrii, tak i my i dzieci nasze pozostać chcemy Ślązakami i Austriakami. Przyłączenie nas do Galicji dotknąć by musiało najboleśniej wiernopoddane nasze przekonania i uczucia, a równocześnie wprowadzić na obce nam i szkodliwe tory rozwój nasz kulturalny. Równocześnie protestujemy z całą stanowczością i z oburzeniem przeciwko temu, by galicyjskie Koło polskie zabierało słowo w sprawach śląskich albo też w sprawach tych wywierało wpływ na rząd.

Podpisy.

N. N. prosi Wysoki c. k. Rząd przyjąć do wiadomości:

Z zdumieniem i ubolewaniem dowiedzieliśmy się z prasy, że jakieś bliżej nie wymienione polskie organizacje wniosły do c. k. Rządu memoriał, w którym domagają się przyłączenia „Księstwa Cieszyńskiego” do Galicji. Przeciwno podobnym dążnościom wnosimy uroczysty i stanowczy protest. Prawdziwy Ślązak patriota austriacki czegoś podobnego żądać nie może. Tylko obce żywioły i dusze o dobrej i przyszłości kraju rodzinnego nie dbały mogły podnieść podobne roszczenia. My Ślązacy z dziada i pradziada jesteśmy mocno przekonani, że wszelkie rozluźnienie więzów, jakie nas od wieków łączą z ojczyzną Austrią, wyjść musiałyby ostatecznie na szkodę dla ojczyzny, na szkodę dla kraju rodzinnego.

My Ślązacy nie możemy przypuszczać, żeby rząd austriacki choćby chwilę mógł podobne dążności poważnie traktować. Nadto prosimy, by c. k. Rząd imiona rzekomych organizacji, domagających się odłączenia Śląska od zachodniej Austrii podał do publicznej wiadomości. Zresztą wnosimy protest głośny i jaknajdosadniejszy przeciw ciągłemu się wmięszaniu galicyjskiego „Koła polskiego” w sprawy śląskie, a to tem więcej, że tocząca się sroga wojna o byt naszej ojczyzny wykazała w Galicji tyle braków w administracji i gospodarce krajowej, że Koło polskie na długie czasy miałooby do czynienia około usunięcia tych braków, czemu niechybnie najlepszą dało usługę i krajowi i Austrii. Zaś my Ślązacy sami, bez obcej niepożądanej opieki pod berłem Habsburgów wspólnie i zgodnie z sąsiednimi ludami o przyszłych naszych losach stanowić chcemy.

Podpisy.

Czytając powyższe wywody ślązakowskie mamy wrażenie, że Galicja nie należy już więcej do Austrii, bo sama myśl przyłączenia Księstwa Cieszyńskiego do Galicji „dotknęła najboleśniej wiernopoddane ślązakowskie przekonania i uczucia.” Galicja jest chwałą Bogu jeszcze krajem koronnym należącym do Austrii, a więc zamiar przyłączenia części Śląska do Galicji nie może niczyich uczuć wiernopoddanych na szwank narażać. Cesarz bawiąc d. 5. maja w Krakowie wyraźnie powiedział do prezydenta miasta dr. Lea: Dziękuję panu za tą manifestację lojalności, która się także w tej wojnie okazała wypróbowaną i na której tutaj zawsze mogę budować. A do prezesa Koła polskiego wyrzekł następujące słowa: Z nadzwyczajną radością słyszę manifestację wypróbowanej uniżoności i przywiązania, które Pan imieniem polskiej reprezentacji parlamentarnej wyraziłeś i korzystam chętnie ze sposobności, aby z jak najpełniejszym uznaniem wspomnieć o wierności, którą wasz kraj wśród ciężkich czasów wojennych zahartował. Bądźcie Panowie pewni mego najgorętszego zrozumienia potrzeb Waszej Ojczyzny w tych wielkich ciężkich czasach. Wobec słów cesarskich nie powinno nas razić rzucanie oszczerstw ze strony stronnictwa ślązakowskiego, jakoby myśl o łączności z Galicją miała być niełojalnością względem cesarza i państwa. Ludność polska na Śląsku nie dała powodu do agitacji, która obecnie umysły tak żywo zajmuje. Najprzód niemieckie i węgierskie dzienniki zaczęły pisać o przyłączeniu Śląska

do Prus lub Węgier, na to Ślązakowcy milczeli. Następnie miasto Bielsko wniosło memoriał do namiestnika galicyjskiego Collarda z żądaniem przyłączenia Galicji zachodniej aż do Soly, ale Ślązakowcy milczeli, chociaż blisko 300.000 ludności polskiej tak dla Ślązakowców niepożądaną miało być przydzielonej do Śląska. Bielszczanin Seeliger domagał się wcielenia Oświęcimskiego i Zatorskiego do Śląska, ale Ślązakowcy siedzieli spokojnie. Wreszcie niemiecki związek narodowy wyciągnął pożądaną rękę po Białą i okolice, ale i tym razem Ślązakowcy nie ruszyli palcem. Dopiero gdy prasa polska na Śląsku, chcąc zneutralizować agitację niemiecką, zaczęła domagać się wcielenia Księstwa Cieszyńskiego do Galicji, zaczynają Ślązakowcy protestować.

Protest Ślązakowców przeciw wmięszaniu się Koła Polskiego do spraw śląskich nie wyrze na rząd żadnego wpływu, bo w czasach zwycięstwa kierunku demokratycznego rząd liczyć się musi z rzeczywistością. A jak obecnie rzeczy stoją, ludność polska wysyła wszystkich swoich zastępców, wybranych na podstawie powszechnego prawa głosowania, a nie z łaski wielkiej własności i kapitalistów śląskich, do Koła polskiego, łzonego od dawien dawna przez Ślązakowców. Koło polskie ma więc obowiązek ujmować się za ludnością polską na Śląsku i obowiązek ten nadal spełniać będzie. Przad wie, z kim się liczyć musi!

O brakach w gospodarce galicyjskiej niech Ślązakowcy milczą, bo gdyby na Śląsku troszczono się tak o lud polski jak to czynią w Galicji, moglibyśmy sobie gratulować. Przytoczymy tylko jeden przykład. Namiestnictwo galicyjskie zakupiło od Dolkowskiego przeszło 40 wagonów ziemniaków, które chciano wywieźć do Karyntyi, i sprzedawało je rolnikom na sadzenie, by mieli jak najprzedniejsze nasienie po 16 Koron za centnar metryczny, dopłacając ze swych funduszy resztę. U nas wielu ludzi nie może posadzić ziemniaków, bo nie ma nasienia. Ciekawimy, gdzie się więcej o lud troszczą. Jesteśmy przekonani, że ze zwolenników „Związku śl. katolików” nikt takiego protestu ślązakowskiego nie podpisze i wyrażamy zarazem przypuszczenie, że i mądrzejsi Ślązakowcy będą ostrożni, bo demokratyczny pogląd światowy, którego zwycięstwo jest zapewnione, mógłby im kiedyś w przyszłości zrobić niespodziankę. Kto podpisał, niech natychmiast swój podpis cofnie, bo może mieć wielkie nieprzyjemności i może nawet być za oszczerstwo pociągnięty do odpowiedzialności.

O nadużyciach donoszą nam z Grojca i Ropicy. Uprawiane one są z okazji spisów zboża i ziemniaków. Upraszamy zwolenników o podawanie nam faktów do dalszego użytku.

#### Ranni, zabici, zajęci.

**Ranni:** Lista strat 534 (Dok.): O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. nr. 100.: Mendrok Paweł z Jaworza, Menzler Fryderyk z Frysztatu, Metza Wiktor ze Skoczowa, Micherdziński Józef ze Skoczowa, Milata Karol z Nowej wsi, pow. Frydek, Mleczo Józef z P. Ostrawy, Motyczka Marcin z Morawki, Mrózek Paweł z Bystrzycy, Mrózek Jan z Mostów, Mück Wilibald z pow. Frydeckiego, Mück Wilibald z Gruszowa, Neumann Waldemar ze Skoczowa, Niemczyk Jan z Wisły, Niemiec Jan z G. Błędowic, Niemiec Rudolf z Polskiej Lutyni, Nemięczek Jan z Ogrodzonej, Nowak Franciszek i Nowak Jan z Lipowca, Nowak Karol z Orłowej, Olszowski Józef z Nierodzimia, Opatrzył Rudolf z Bogumina, Orawa Ferdynand z Gruszowa, Orszulik Karol z Polskiej Lutyni, Osecki Rudolf z Rychwałdu, Ostruska Jan z Karpentnej, Ostruska Jan z Oldrzychowic, Palowski Karol z Olbrachcic, Paprzok Karol z Morawki, Peszek Jan z Wielopola, Pawlas Józef z Dolnych Datyń, Pawlasek Józef z Krasnej, pow. Frydek, Pawlica Józef z Bukowca, Pellar Andrzej z Miśtrzewic, Perschke Ryszard z Bielska, Pietrosz Jan z Morawki, Piecha Józef z Wiślicy, Pieczora Wiktor z Bielska, Piesch Bartłomiej z Aleksandrowic, Piesch Karol z Mazańcowic, Pindur Józef z Jabłonkowa, Piperek Józef z Niem. Lutyni, Plewnia Franciszek ze Starego miasta, pow. Frydek, Podeszwa Józef z Mostów, Polaszek Józef z W. Górek, Polaszek Rudolf z Ligoty przy Cieszynie, Polok Franciszek ze Zabrzega, Poloczek Jan z Hermanic, pow. Bielsko, Poloczek Józef z Kisielowa, Postrzednik Franciszek

ze Skoczowa, Przeliesz Franciszek z Karwinej, Przeszyk Jan z Chybia, Pszczółka Józef z Końskiej, Puczek Józef z Cisownicy, Raciva (?) Józef ze Strumienia, Raszka Adam z Bystrzycy, Reis Alojzy z Ilownicy, Rotter Alfred z W. Kuniecz, pow. Frydek, Rucki Jerzy z Ligoty, pow. Cieszyn, Rusin Antoni z Pogorza, Ryhrych Paweł z Jaworza, Sajdok Rudolf z Bielska, Szajer Franciszek z Cieszyna, Szary Jan z Rudzicy, Szczybrocha Józef z Czechowic, Sembol Józef z Karwinej, Sembol Rudolf z Olbrachcic, Senecki Paweł ze Skoczowa, Sidina Adam z Brennej, Sikora Antoni z Boconówic, Sikora Franciszek z Jabłonkowa, Sikora Franciszek ze Zarzecza, Sikora Jan z D. Łomnej, Sikora Józef z G. Łomnej, Szindler Emil z Herzmanic, Siwek Józef z Noszowic, Siwy Karol z Łyżbic, Szkandera Jan z Milikowa, Szkap Jan z Raszkowic, Skotnica Karol z D. Lhot koło Frydku, Skrzywanek Alojzy z Bogumina, Szkuta Emil z Niem. Lutyni, Sliwa Antoni z Górnych Datyń, Sliwa Antoni z Bartowic, Sliwa Wilhelm z Górnych Datyń, Sliwka Karol z Darkowa, Sliwka Paweł z Cisownicy, Sliwa Klemens z Polskiej Ostrawy, Smieja Alfons z Poręby, Smolik Franciszek z G. Lesznej, Sobek Antoni z Raszkowic, Socha Adam z Kiczyc, Sosna Ludwik ze Zarzecza, Staniek Jan z Ochab, Stańko Jan z Koniakowa, Staroń Jan ze Zbytkowa, Stewiarski Stanisław z Orłowej, Strzisz Józef z Raszkowic, Strzisz Andrzej ze Siedliszcza, Stroński Franciszek z Mazańcowic, Stuchlik Alojzy z Niem. Lutyni, Szalbot Paweł z Wisły, Szczepański Paweł z Hażłacha, Szklorz Józef z Niem. Lutyni, Sznapka Jan ze Zebrzydowic, Szotkowski Adam z Mostów, Szpin Franciszek z Hażłacha, Sztwiertnia Paweł z Wisły, Szymaniec Franciszek z Grodziszcz, Tisowski Leopold z Orłowej, Tobola Franciszek z Karwiny, Toman Józef z Dolnych Datyń, Tomidajewicz Adam z Polskiej Ostrawy, Toncosz Rudolf z Rychwałdu, Toszanowski Jan z Morawki, Troczok Paweł z Ustronia, Urbanczyk Ferdynand z Dzieńmorowic, Urbaniec Paweł ze Skoczowa, Urbanke Jan z Wapienicy, Urbanke Jan z Kamienicy, Waclawik Adolf z Michałkowic, Waloszek Józef z Polskiej Ostrawy, Vaniek Ferdynand ze Skality, Veliczka Karol z Malenowic, Vieslanik (może Nieslanik) z Jabłonkowa, Volny Antoni z Michałkowic, Waleczko Ludwik i drugi Waleczko Ludwik z Rychwałdu, Walga Alojzy ze Skality, Walica Józef z Pastwisk, Wałach Karol z Rzeki, Wantulok Ryszard z Ustronia, Waszut Tomasz z Istebnej, Wawrzyk Karol przydz. do p. p. 93 z Orłowej, Wawrzyczek Mateusz z W. Kończyc przy Frysztacie, Wesely Franciszek ze Zbytkowa, Wicherek Jan z Pietwałdu, Wienenka Wilhelm z M. Kuńczyc, pow. Frydek, Wiselka Jan z Wisły, Wojtek Józef z Dębowa, Wołoszek Teofil ze Skrzeczonia, Worek Tomasz z Nieborów, Wyleżuch Paweł ze Zarzecza, Wzientek Franciszek ze Zabłocia, pow. Frysztat, Zajic Andrzej z pow. bielskiego, Zalesny Józef z Herzmanic, Zbijowski Teofil z Bronowa, Ziszka Józef z Krasnej, pow. Frydek, Zogata Jan z Jaworzynki, Żur Józef ze Zabłocia, pow. Bielsko, Żwak Franciszek z Dąbrowej.

**Zabici:** Lista strat 534 (Dok.): O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. nr. 100.: Meca Józef z Raszkowic (6. lipca 1916), Miech Jerzy z Istebnej (14. paźdz. 1916), Musiał Antoni z W. Kuńczyc, pow. Frydek (14. paźdz. 1916), Nohel Adolf z Noszowic (10. sierp. 1916), Orlitta Wilhelm z Frydku (12. lipca 1916), Perschke Teodor z Bielska (3. sierp. 1916), Perda Andrzej z Wisły (10.—26. sierp. 1916), Pieczonka Karol z Pastwisk (30. lipca 1916), Pokorny Gustaw ze Szonychla (30. lipca 1916), Dziadek Antoni z W. Górek (12.—13. lipca 1916), Schubert Andrzej ze Starego Bielska (10. sierp. 1916), Skulina Jan z Cieszyna (12. lipca 1916), Skybsky Józef z Orłowej (5. lipca 1916), Sliwka Jan z Ustronia (10. sierp. 1916), Smutny Ferdynand z Cieszyna (28.—30. lipca 1916), Smyczek Jan z Zermanic (18. lipca 1916), Starzycki Karol z Orłowej (12. lipca 1916), Stwierak August ze Starego miasta przy Frysztacie (23. sierp. 1916), Szalbot Paweł z Wisły (2. sierp. 1916), Tomalik Franciszek z Rudzicy (30. lipca 1916), Troszok Jan z Ustronia (13. lipca 1916), Waszut Jan ze Szobiszowic (23. sierp. 1916), Wojkowski Rudolf z G. Domasłowic (7.—12. lipca 1916).

**Zajęci:** Lista strat 534: Swierczek Antoni p. p. 100 z Jabłonkowa (Rosya), Tomica Alojzy, p. p. 100 z M. Kończyc przy Frysztacie (Rosya), Waleczek Michał p. p. 100 z Mnicha (Rosya).



# Czarny zmełty pieprz

po K 13 za kilo, w kasetach po 5 kg netto waga, wysyła franco na miejsce: Firma

**J. CIVIDIN, Tryest, Via Vasari 19.**

(Wysyłki do 5 kilo za pobraniem. Większe ilości tylko za nadesłaniem kwoty naprzód).

## VI. Austriacka pożyczka wojenna.

**Już można subskrybować:**

- I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5 1/2 % pożyczkę państwową, podlegającą umorzeniu, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000, 20.000, z półrocznymi kuponami: 1. kwietnia i 1. października, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. kwietnia po K 92. — za 100 K;
- II. bony skarbu państwa, wolne od podatku, 5 1/2 %, spłacalne 1. maja 1927, po K 1000, 5000, 10.000, i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. maja i 1. listopada po K 935. — za 1000 K.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

**Bank cieszyński kredyt. w Cieszynie,**

w domu „Dziedziectwa” na Starym Targu, nr. 4.



### „GLORIA“

Wojenne  
**obuwie skórzane.**

Obuwie sznurowane Derby z dobrej skóry wierzchniej boxcał z czarną zółwką drewnianą, najlepszy fabrykat. **trwałe, wygodne**

Dla dzieci  
wielkość 25—34  
K 23-20

Dla kobiet  
wielkość 35—41  
K 27-10

Dla panów  
wielkość 41—45  
K 30-40

Na składzie we wszystkich wielkościach. Przy zamówieniach należy numer wielkości albo długość stopy dokładnie podać. Zamiana dozwol. Przesyłka za pobraniem przez skład obuwia „Gloria”

**JAK. KÖNIG, Wiedeń, III/277, Blütengasse 9.**

### Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankorowym 24 K, marka Amalfi 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankorowym 10 K, 1a. jakoteż 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell,**  
WIEDEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez baterii) 24 K. Nowość!

### Obrazki świętych

małe, dla dzieci, także większe, na pamiątkę przyjmowania komunii św., dalej nowo wyszły śpiewniczki kościelny pod tytułem „Kalendarzyk pobożny” w cenie 80 h dostarcza księgarnia

Józefa Nowaka, Orłowa (śląsk austr.)

Nowe wydawnictwo „Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra”:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślnościach, modlitwach i pieśniach.

Zetawili ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślności, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedziectwa błog. Jana Sarkandra” w Cieszynie.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. ł.:

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNĄ,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor, w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8°, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h. Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

.....

### Zwyczajne walne zgromadzenie Związku spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim

stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką, odbędzie się

w sobotę, dnia 19. maja 1917 r. o godz. 10. przed południem w sali Domu Narodowego w Cieszynie.

#### PORZĄDEK DZIENNE:

1. Sprawdzenie legitymacji delegatów.
2. Zgajenie i przywitanie gości.
3. Odczytanie protokołu.
4. Sprawozdanie dyrekcji.
5. Sprawozdanie Rady nadzorczej i jej wnioski:
  - a) o uchwalenie rachunków i preliminarza;
  - b) o udzielenie absolutorium Dyrekcji i Radzie nadzorczej.
6. Odczytanie sprawozdania z rewizji Związku, przeprowadzonej przez Powszechny Związek w Austrii.
7. Wybór członków Dyrekcji i Rady nadzorczej.
8. Wnioski i życzenia.

Zarazem ogłaszamy, że rachunek roczny, zestawienie majątku, wnioski przedstawiciele mające walnemu zebraniu i sprawozdanie Rady nadzorczej wyłożone są w kancelarii patronatu Związku, plac Teatralny nr. 6 w Cieszynie, celem przejrzenia przez członków.

W Cieszynie, dnia 9. maja 1917.

Dyrekcja Związku Spółek rolniczych w Księstwie Cieszyńskim.

KS. JÓZEF JANŠA, DR JAN MICHEJDA,  
zastępca patrona. patron.

Józef Biłko. Jan Martinek. Andrzej Teper.

### Jak sobie pomagać, gdy dochody nie wystarczają?

Najlepiej przez uczciwy zarobek, też poboczny, który od zaraz mogą uzyskać w przedsiębiorstwie polskiem osoby sumienne (także panie), mające trochę znajomości. Zająć się zaszczytne, obok zajęcia zwykłego. Gotówki żadnej nie potrzeba. Dołączyć na odpowiedź 15 fen. znaczek. Adres: Postschließfach 254, Poznań-Posen.

### Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką [w „Dome Narodowym”, w Rynku na I. piętrze] z filiami: w Jabłokowie, we Frystacie, w Boguminiu, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiątkowych, wydaje ekarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

#### ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką. I. Domagański. A. Teper. H. Filasiewicz.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA” wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę.”

— Cena 1 egz. 4 h. —

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedziectwo bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

### Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy:

JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
półrocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 > 50 >  
kwartalnie . . . . 2 > 25 >  
Bez przesyłki pocztowej:  
półrocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 > — >  
kwartalnie . . . . 2 > — >

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkakrotnym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek, 15. maja 1917.

Nr. 39.

Pamiętajmy o składkach na »Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką Im. błog. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie.

## Początek nowej włoskiej ofensywy.

### Wojna austriacko-włoska.

Nic ważnego.

Wiedeń, 10. maja. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 11. maja. Urzędowo donoszą: Nad dolną Soczą obustronna żywa czynność lotnicza.

Wiedeń, 12. maja. Urzędowo donoszą: Na froncie Soczy, od Tolmein w górę, utrzymywali Włosi dzisiaj rano przez kilka godzin bardzo silny ogień z dział wszystkich kalibrów. Zrezygnowano nie ma nic do doniesienia.

Początek nowej włoskiej ofensywy.  
Gwałtowne walki artyleryjskie.

Wiedeń, 13. maja. Urzędowo donoszą: Przy armii nad Soczą wywiązały się gwałtowne walki artyleryjskie. Nieprzyjacieli puścił w ruch pomiędzy Tolminem a morzem na całym froncie swój ogień artyleryjski i miotaczy min. Ogień był utrzymywany przez całą noc i trwa dalej. Nasza artyleria odpowiada ze skutkiem. Także w Karyntyi i w Tyrolu ożywiła się miejscami po obu stronach działalność artyleryjska.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nic ważnego.

Wiedeń, 10. maja. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 11. maja. Urzędowo donoszą: Nic szczególnego.

Wiedeń, 12. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 13. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic ważnego.

Wiedeń, 10. maja. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 11. maja. Urzędowo donoszą: Nic szczególnego.

Wiedeń, 12. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 13. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Berlin, 10. maja. Naczelna kwatera donosi: Nad Narajówką, koło Brzeżan i koło kolei Tarnopol-Złoczów ożywił się chwilami ogień artyleryj i minier.

Berlin, 11. maja. Naczelna kwatera donosi: Czynność potyczkowa była słaba.

Berlin, 12. maja. Naczelna kwatera donosi: Nieznaczna czynność bojowa.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ofensywa francusko-angielska.

Berlin, 10. maja. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta: Koło Arras walka artyleryj dalej się wzmaga. Nasze rowy na zachód od Lens i Avion były wczoraj celem nadaremnych nieprzyjacielskich przedsięwzięć. Fresnoy wobec ponownych angielskich ataków pozostało w zupełności w naszych rękach. O posiadanie Bullecourt bitwa waży się to w tę, to w ową stronę.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Między Soissons i Reims działalność bojowa chwilami wzmagała się znowu, ale na ogół utrzymywała się w zwyczajnych granicach. Na górze Zimowej i koło folwarku St. Marie na wschód od Cornicy kilkakrotnie ponawiane francuskie ataki odparto w zaciętej walce wręcz i przez kontrataki. Na północny zachód od Prosnies nieprzyjacielskie częściowe uderzenia były, bez skutku.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Na kilku odcinkach przedsięwzięcia naszych oddziałów wywiadowczych miały pomyślny przebieg. 9 nieprzyjacielskich aparatów stracono w walkach powietrznych, a 1 ogniem obronnym.

Berlin, 11. maja. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Czynność obustronna artyleryj osiągała wczoraj na całym froncie bojowym Arrasu większą gwałtowność. Częściowe natarcia Anglików koło Fresnoy, Roëux i między Monchy i Cerisy pozostały bezskutecznymi. W próbie zdobycia szturmem Bullecourt przez oskrzydlenie odparto nieprzyjaciela wśród obfitych strat.

Front armii niem. następcy tronu: Po stosunkowo spokojnym przedpołudniu wzmogła się znowu wczoraj wieczorem czynność bojowa między Soissons i Reims. Silna walka artyleryjska wszystkich kalibrów wywiązała się szczególnie nad gościńcem Soissons—Laon, z obu stron Craonny, wzdłuż kanału Aisna—Marna, w Szampanii i miejscami także w Argonach. Silniejsze ataki francuskie między górą Zimową i gościńcem Corbeny—Berry au Bac, tudzież koło Prosnies spęły na niczem.

Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń.

W walce napowietrznej zestrzelono ogniem obronnym dnia 10. maja 18 samolotów i 1 balon na uwięzi. Por. bar. Richthofen pokonał swego 22., por. Gontorman swego 20. przeciwnika.

Berlin, 12. maja. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Po silniejszym przygotowaniu artyleryjskim zaatakowali Anglicy wczoraj wieczorem miejscami gestami masami z obu stron gościńca Arras—Lens, Arras—Douai i Arras—Cambrai. Przeważnie zostali oni odparci naszym ogniem krzyżowym. Gdzie im się udało wtargnąć w nasze linie, wyparło ich nasze kontrnatarcie wśród obfitych strat. Koło dworca kolejowego w Roëux toczą się jeszcze walki. Z rana po gorącym spotęgowaniu się ognia wywiązały się między Acheville i Queant na kilku miejscach nowe walki.

Front armii niem. następcy tronu: Walkę artyleryjską kontynuje się nad Aisną i w Szampanii ze zmienną siłą. Koło Cerny wyparliśmy Francuzów w zaciętej walce wręcz na grzbiecie Bessel i utrzymaliśmy nasze poprawione wskutek tego linie mimo nieprzyjacielskiego ataku. W rękach naszych pozostali jeńcy ze świeżo użytej dywizji. Ataki na wzgórze 91 i 108 na wschód od Berry au Bac zostały wśród zaciętych walk wręcz z obfitymi stratami odparte.

Wczoraj zestrzelono 15 nieprzyjacielskich samolotów.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

### Wojna w Macedonii.

Ataki Włochów, Francuzów, Rosyan i Serbów.

Berlin, 10. maja. Naczelna kwatera donosi: Na froncie macedońskim wczoraj bitwa toczyła się dalej z największą zaciętością i swą gwałtownością przewyższyła wszystkie dotychczasowe walki na tym terenie wojny. Na północny zachód od Monastyru rozbiły się nieprzyjacielskie ataki, które miały na celu zajęcie naszych pozycji wyżynowych. W łuku Czerny, rano, po południu i wieczór przygotowane najsilniejszym ogniem artyleryjskim i minowym, wykonane na froncie 16 kilometrów masowe ataki Włochów, Francuzów i Rosyan, zostały odparte wśród najcięższych strat nieprzyjaciela. Serbów, którzy na północ od Vodeny wdarli się do naszych pozycji, krwawo wyrzucano. Sprzymierzona niemiecka i bułgarska piechota w najuporczywszej obronie i w zaciętych kontratakach, wspierana przez artylerję szybko dostosowującą się do wszelkich sytuacji, utrzymała całkowicie swe pozycje i była się świetnie.

Berlin, 11. maja. Naczelna kwatera donosi: Ponowne próby ataków Francuzów i Serbów, między Czerną i Wardarem nie mogły odmienić przegranej dla wojsk koalicyjnych bitwy. Zostały odparte bez wyjątku. Z raportów wojsk wynika, że nieprzyjacieli w swoich trzydniowych



bezszykownych atakach poniósł szczególnie ciężkie straty.

**Berlin, 12. maja.** Naczelną kwatera donosi: W łuku Czerny, z obu stron Gradescnicy i na południe od Humy odparto ponowne ataki nieprzyjacielskie bez żadnego skutku dla nieprzyjaciela. Na wzgórzach Dobropolja (na wschód od Cerny) małe walki nie zostały jeszcze zakończone.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Zatopienie trzech okrętów z wojskiem.

**Berlin, 9. maja.** Biuro Wolffa donosi: Według nadeszłych nowych wiadomości zatopione zostały znów trzy nieprzyjacielskie parowce przewożące wojska, a mianowicie 15. kwietnia na wschód od Malty parowiec transportowy o pojemności 10.000 ton rejestrowych brutto, jadący do Egiptu, 20. kwietnia na zachód od Gibraltaru angielski parowiec transportujący wojska, pojemności mniej więcej 12.000 ton, 4. maja zaś na morzu Jońskim włoski parowiec transportujący wojska „Perseo”, wiozący żołnierzy 61-go pułku.

### 21.000 ton na dno morza.

**Berlin, 11. maja.** — Biuro Wolffa donosi: Nowe sukcesy łodzi podwodnych na Oceanie Atlantyckim. Zatopiono 4 parowce, łącznej pojemności 21.000 ton.

Szef sztabu admiralicy.

**Miliard dolarów na zwalczanie łodzi podwodnych.**

**Waszyngton, 9. maja.** Biuro Reutersa donosi: Kongresowi przedłożono żądanie uchwalenia miliarda dolarów, który ma służyć na budowę wielkiej amerykańskiej floty handlowej, przy pomocy której ma się pokonać niebezpieczeństwo łodzi podwodnych.

## Przegląd polityczny.

### Cesarz o ludności pracującej.

„Wiener Ztg.” ogłosiła następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany hr. Clam-Martinić!

Trzecia zima wojenna z wszystkimi swoimi skutkami jest już poza nami i chociaż trzeba będzie jeszcze niejednego miesiąca, nim kielkujące nasienie da nam pożywienie, to jednak możemy oczekiwać, że wiosna przyniesie z sobą ułatwienie prowadzenia życia.

Aż do tego czasu należy przetrzymać i to, wprawdzie z wielkimi niedostatkami, uda nam się bez wątpienia.

W tej ciężkiej chwili czuję się zniewolonym powiedzieć Moim kochanym ludom, jak głęboko biorę do serca ich kłopoty i że odczuwam najgorętszą podziękę za radosną ofiarność i cierpliwość, z jaką biorą na siebie wszystkie ciężary wojny.

Z wdzięcznością oceniam, co przez ludność z podziwienia godnym użyciem sił duchowych i materialnych w tych poważnych dniach będzie dokonane: pracę rolnika, przemysłowego i rzemieślnika, robotnika, górnik, krótko wszystkich tych dzielnych i wytrwałych wojowników całego życia gospodarczego, którzy okazali się godnymi bohaterów walczących za byt i honor naszej ojczyzny. Wspominam także z szczerą podzięką o wzorowej działalności naszych patriotycznych kobiet, które w najcięższym czasie zapewniły sobie uznanie ojczyzny przez swoją stanowczość, działalność gospodarczą i czynną miłość bliźniego. Oczekuję od nich wszystkich, że przejęci wielkością chwili, która domaga się wszystkich rąk do pracy, także dalej spełnią wszystko. Dla nich wszystkich błagam Boga, patrząc z pełnym zaufaniem w przyszłość, o najobfitsze błogosławieństwo. Oby pewna nadzieja prędkich lepszych czasów towarzyszyła im w dalszej pracy poświęconej dobru ojczyzny.

Laksenburg, 11. maja 1917.

Clam-Martinić mp.

Karol mp.

### Rzekomy zamach na cesarza Wilhelma.

**Berlin, 10. maja.** — Biuro Wolffa ogłasza: „Corriere d'Italia” przynosi wiadomość z Zurychu, według której miano na cesarza niemieckiego wykonać zamach. Zamach się nie udał, sprawcę uwięziono a sprawę całą roztępie zamilczają. Oświadcza się, że wiadomość ta jest od początku aż do końca zupełnie zmyślona.

### Memoriał o regenta.

Korespondent „Il. Kur. Codz.” donosi z Warszawy:

W Radzie Stanu wybrano komisję, która w przeciągu dni dziesięciu wypracować ma odpowiedni memoriał w sprawie:

1. powiększenia liczby członków R. St. — do 50, tak — aby i prawica polska mogła być w niej reprezentowana;

2. zgody na powołanie do życia gabinetu polskiego, złożonego z ministrów Polaków, mianowanych przez Radę Stanu;

3. oddania temu gabinetowi władzy nad Polską;

4. powołania na tron polski regenta, co do osoby którego prowadzone będą rokowania.

5. nowy rząd polski (gabinet) przystąpi do tworzenia wojska polskiego.

Ten memoriał przedłoży w specjalnym miejscu delegacya Rady Stanu, która w tym celu wyjedzie do Berlina i Wiednia.

### Osobny pokój z Austro-Węgrami.

Głosy prasy francuskiej w sprawie porozumienia się z Austro-Węgrami, spowodowały Herve'go do wyraźnego zajęcia się kwestią osobnego pokoju. Na wstępie nawiązuje do poczynionych już przy różnych sposobnościach oświadczeń, iż cesarz Karol nie może być osobie odpowiedzialnym za wojnę. Myśl o osobnym pokoju jest szczególnie sympatyczną dla katolików francuskich, ponieważ Austro-Węgry uchodzą za szczególnie ukochane dzieci stolicy Apostolskiej. Jeśli zwolennikom osobnego pokoju z monarchią habsburską uda się uzyskać od niej oświadczenie, iż gotowa jest oddać cztery miliony Polaków niezawisłej Polsce, trzy miliony mieszkańców Siedmiogrodu Rumunii, sześć milionów Serbo-Chorwatów Serbii i milion Włochów w Trentino i Tryście Włochom, to dyplomaci czworoporumienia mogą się zająć tą sprawą. Resztę krajów Austro-Węgier pozostawionoby dalej Habsburgom, narażając się na niebezpieczeństwo, iż znów pewnego dnia czworoporumienie ujrzy ich jako wasalów, narzędzie Niemiec. Do tej chwili jednak rozstrzygające słowo mają generałowie Aleksiejew i Cadorna.

### Z kongresu wojsk rosyjskich.

Na pierwszym posiedzeniu kongresu przedstawicieli armii na froncie zachodnim, odbytym w Mińsku, wypowiedział Rodzianko przemówienie, w którym zaznaczył, że ojczyzna jest w niebezpieczeństwie.

„Wiem teraz” kończy Rodzianko, „że front zachodni tworzy nieprzelamalną potęgę wojenną. Z radością oznajmię to w kraju poza frontem”.

Następnie przemawiał poseł Rodiczew, który wezwał wszystkie armie, aby się połączyły, w jedną jedyną siłę, by zwalczyć nietylko nieprzyjaciela Rosji, ale także nieprzyjaciela wolności narodów. „Przysięgnijmy” zawołał Rodiczew, „że zmiażdżemy nieprzyjaciela. Całe zgromadzenie odpowiedziało: „przysięgamy to”.

Następnie wyszedł na trybunał francuski pułkownik, który rzekł: „Żołnierze, nie zapominajcie, że stoicie naprzeciw armii niemieckiego cesarza. Jeżeli chcecie wszyscy ustalić wolność, musicie być dzielnymi i posłusznymi wojownikami. Zajmujcie się mniej polityką, a spełniajcie więcej nasze obowiązki wojskowe. Przypomnijcie sobie, że i za czasów francuskiej rewolucji wielka armia nie zajmowała się polityką.

Generał Hurko, dowodzący na froncie zachodnim powiedział, że z niemieckim militarystem, który jest wieczną groźbą dla pokoju światowego, musi się raz skończyć.

### Anglicy szachują Rosję Japonią.

**Kopenhaga, 11. maja.** Z Petrogradu donoszą: „Nowoje Wremia” podniosła przed kilku dniami ciekawą sprawę, mianowicie możliwość obsadzenia Władywostoku przez Japończyków. Równocześnie mówi się wiele o jakiejś angielsko-japońskiej umowie wzajemno-ubezpieczającej, która zobowiązuje Japonię do wystą-

pienia przeciw Rosji w razie, jeżeli Rosja nie wypełni swych politycznych zobowiązań wobec Anglii. Uważają tu wiadomość tę za groźbę przeciw Radzie narodowej.

### Finanse Anglii.

**Londyn, 4. maja.** Wnosząc budżet w Izbie gmin, oświadczył minister skarbu, Bonar Law: Wydatki ubiegłego roku przewyższyły budżet o 372 mil. f. szt. Wyższy rozchód wywołany jest wydatkami na amunicję i pożyczkami, udzielonymi sojusznikom i dominiom. Pożyczki dla sojuszników wynoszą 540 mil. f. szt. Od początku wojny udzielono sojusznikom zaliczek w wysokości 828 mil. f. szt. Dług narodowy wynosi obecnie 3854 mil. f. szt. Od tego naturalnie trzeba odjąć pożyczki, dane sojusznikom i dominiom. Co do dochodów państwa, to rozwój ich jest zadowalający; żaden z krajów wojujących nie może wykazać tak pomyślnych cyfr. Bonar Law nie przedłożył nowych wydatków, natomiast projektował podwyżkę opłat od przyjemności, podwyższenie podatku tytoniowego i podatku od nadmiernych zasiłków. Wydatki w roku bieżącym ocenia minister skarbu na 2.290.381.000 f. szt., dochody na 638.600.000 f. szt., tak, że suma 1.551.781.000 musi być pokryta przez pożyczkę. Przystąpienie Ameryki do wojny zmieniło sytuację finansową. Rząd amerykański, w miarę swojej możliwości, dopomoże Anglii do pokrywania ciężarów finansowych koalicyi. (Jeden funt szterlingów równał się przed wojną 25 K.)

## Odezwa.

Znajdujemy się w ostatnim okresie zmagania się ludów, w którym w bezprzykładnym natężeniu sił walczy się o dalszą egzystencję naszego państwa, o przyszłość jego mieszkańców. **Walczy o pokój, który życie nasze i naszych dzieci ma zabezpieczyć, o pokój, który nas przeciwni lekkożylnie odrzucił, a do którego przez wytrwanie znacznie się zbliżyliśmy.** Nasza dzielna armia ochroniła piękną naszą ojczyznę przed inwazyją nieprzyjacielską.

Trudności, z jakimi jesteśmy zmuszeni walczyć, są drobnostką w porównaniu z losem, który by nas spotkał, gdybyśmy choć tylko przejściowo musieli znieść zajęcie naszego kraju przez nieprzyjaciela.

Na wszystkich frontach niewyciężone nasze armie stawiają czoło szturmom nieprzyjacielskim.

Przystąpienie Ameryki do naszych nieprzyjaciół nie zdoła zmniejszyć niewzruszonej odporności państw centralnych. Wydarzenia w Rosji ale wspierają nasze usiłowania skierowane do rychłego, trwałego i chlubnego pokoju.

Jednakowoż do dalszego prowadzenia walki potrzebuje państwo dalszych środków.

**Niechaj przeto każdy według możliwości subskrybuje VI. pożyczkę wojenną, każdy, komu rychły koniec i zwycięskie rozstrzygnięcie leży na sercu.**

Opawa, w maju 1917.

C. k. prezydent krajowy.

Wojciech baron Widmann.

# Subskrybujcie VI. pożyczkę wojenną!

## Z Cieszyna i okolicy.

**Święcenia kapłańskie w Czechiowicach w Zakładzie rekolekcyjnym OO. Jezuitów odbędą się d. 17. czerwca br. Między innymi kandyda-**



tami wyświęcony zostanie Józef Bury, rodem z Istebnej, były uczeń gimnazjum polskiego w Cieszynie, który wstąpił do zakonu OO. Jezuitów. Pierwszą mszę św. odprawi w niedzielę d. 24. czerwca w Istebnej. —

**Mianowanie.** „Gazeta Lwowska” donosi: Dyrektor polskiego gimnazjum w Cieszynie, p. Wiktor Schmidt, został zamianowany dyrektorem II. gimnazjum w Krakowie.

**Signum laudis** otrzymali w 31. p. strzelców: kapitan Leopold Schmidofsky i podporucznik rezerw. Adam Fryda (oba po raz drugi) i podporucznicy rezerw. Al. Peschke i Jerzy Szczurek.

**Przegląd wojskowy** obowiązanych do pospolitego ruszenia z roczników 1871 — 1867, względnie przegląd tych, których obowiązek służbowy wojskowy był już wygasły z roczników 1893 — 1867, odbędzie się: w Cieszynie 8., 9. i 10. czerwca, we Fryszacie 12., 13. i 14. czerwca, we Frydku (w mieście) 25. maja, dla okolicy 26., 29., 30. i 31. maja i 1. 2. czerwca, dla Bielska (miasta) 18. czerwca, dla okolicy 19., 20., 21. i 22. czerwca.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 7. majajechał wozem właściciel gruntu Paweł Krzywoń w Dębowcu, wioząc nawóz sztuczny z Cieszyna. W drodze, chcąc coś poprawić przy wozie, przechylił się i nieszczęśliwie wypadł tak, iż dostał się pod konie a gdy te spłoszyły się, wpadł pod koła ciężko naładowanego wozu. Z pomocą nadbiegłych ludzi wyciągnięto go, ale tak ciężko poranionego, że nie wiele nadziei było utrzymania go przy życiu. Nieszczęśliwy przewieziony został do Cieszyna, gdzie jednak w nocy na 8. maja w szpitalu zmarł z ran odniesionych.

**Nagła śmierć w hotelu.** W hotelu Bobka zamieszkał przybyły z Neszleny (komitat trenczyński) Mikołaj Skoruda, człowiek chorowity. Gdy go na drugi dzień po przybyciu chciano obudzić, znaleziono w łóżku zastygłego już trupa. Nieszczęśliwy zginął od apopleksyi.

**Druga kuchnia wojenna w Cieszynie.** Przełożęństwo gminne postanowiło otworzyć na ulicy Hasnera przy Saskiej Kępie drugą kuchnię wojenną.

**Późna wiosna.** Na śliwie w ogrodzie dra. Larasa w Cieszynie, która zakwitła w roku zeszłym d. 31. marca, pojawiły się tego roku pierwsze kwiaty d. 11. maja. Można tedy powiedzieć, że tegoroczna wiosna spóźniła się wobec zeszłej o 41 dni. Miejmy nadzieję, że ciepłe czasy zmniejszą tę różnicę tak, że wczesne ziemniaki i zniwa nie o wiele opóźnią się.

**Ograniczenia w sprawie podawania jaj w restauracjach.** Rozporządzeniem c. k. Urzędu żywnościowego zakazano bezwarunkowo podawanie jaj w lokalach publicznych do napojów alkoholycznych. Jaja surowe lub gotowane i jajecznicę podawać wolno w restauracjach tylko w godzinach południowych od godz. 12. do 2. i od 7. do 9. wieczorem. Podawanie jaj i potraw przyrządzonych z jaj jest przed południem do godz. 12. zupełnie zakazane. —

**Śląskie inspektoraty żywnościowe.** Kierownik urzędu żywnościowego minister Hoefler stworzył dla Śląska dwa inspektoraty żywnościowe. 25. inspektorat rozciąga się na powiaty polityczne Mor. Ostrawa, Frysztat, Frydek, Cieszyn i miasto Frydek, 26. inspektorat obejmuje miasta Opawę i Bielsko i polityczne powiaty Bielsko, Frywałd, Freudental, Karniów, Opawa i Wagstadt (Bilowiec).

**Telegramy do Polski.** Obecnie można nadawać telegramy prywatne do Polski pod zarząd niemieckim pozostającej. Pocztove przekazy telegraficzne, telegramy do rąk własnych (MP) oraz do i od jeńców wojennych są niedozwolone. Muszą one być napisane w mowie otwartej i niemieckiej. Opłata za słowo wynosi 24 h a najmniej 3 K za telegram. Można je nadawać tylko w pilnych wypadkach (telegramy z życzeniami i t. p. są niedopuszczalne) do następujących miejscowości: Aleksandrowo, Będzin, Bereziny, Ciechanów, Ciechocinek, Częstochowa, Garwolin Gostynin, Grajewo, Grodzisk, Grojec, Kalisz, Kolno, Koło, Konin, Kutno, Łęczyca, Lipno, Łódź, Łomża, Łowicz, Łuków, Maków, Mazowieck, Mińsk-Mazowiecki, Mława, Nasielsk, Ostrołęka, Ostrów (województwo Łomża), Pabianica, Płock, Płońsk, Przasnysz, Pułtusk, Radzymin, Rawa, Rożany, Rypin, Siedlce, Sieradz, Sierpce, Skierniewice,

Słupce, Sochaczew, Sokołów, Sosnowice Szczecin, Tuszcz, Tomaszów (kr. Brzeziny), Turek, Warszawa, Węgrów, Wielmy, Włocławek, Wyszków, Wyszogród, Zawiercie, Zduńska-Wola, Żyrardów. Na obszarze tym Polski mogą być telegramy w razie silnego obsadzenia przewodów przesyłane pocztą.

**Uregulowanie sprzedaży nafty w miesiącach letnich 1917.** Do sprzedaży nafty w czasie od 13. maja do 31. sierpnia upoważnieni zostali następujący kupcy: Dla miasta Bielska: Józef Lubich i Abraham Eichner z Bielska, dla sądowego powiatu bielskiego (wiejskiego): Abraham Eichner w Bielsku; dla sądowego powiatu strumińskiego: Józef Schrötter w Chybiu; dla sądowego powiatu skoczowskiego: Karol Bauer w Skoczowie; dla sądowego powiatu fryszackiego: Eugeniusz Linzer we Fryszacie; dla sądowego powiatu bogumińskiego: Emil Nawrath w Boguminie; dla miasta Frydku: Jan Ripka we Frydku; dla sądowego powiatu frydeckiego (wiejskiego): E. Spitzer we Frydku; dla sądowego powiatu polsko-ostrowskiego: Emanuel Wechsberg w Polskiej Ostrawie; dla sądowego powiatu cieszyńskiego: Edward Krögler w Cieszynie; dla sądowego powiatu jabłonkowskiego: Fr. Kuchejda w Jabłonkowie.

**Krajowy urząd badania cen w Opawie** został utworzony dla obydwóch sądowych obwodów na Śląsku: Opawa i Cieszyn. Konstytuujące zebranie się tego urzędu odbyło się w piątek, d. 4. maja. Przewodniczącym został zamianowany c. k. radca dworu Karol Roth von Rothenhorst, jego zastępcami: c. k. sekretarz rządu krajowego Józef Szramek i dr. Rudolf Lebel, koncepista śl. Izby handlowo-przemysłowej. —

**„Na Dar 3. maja** Macierzy Szkolnej złożyli pp.: Anna Kajzarowa, żona kupca w Lesnej dolnej 20 K, Dyrektor Ignacy i Karolina Domańgalscy w Cieszynie 10 K, Karol Guzowski z frontu bojowego 10 K, ks. Edward Rduch, kapelan polowy 20 K, Józef Zwyrtak z frontu bojowego 3 K, Bronisława Zarębianka, naucz. w Kończycach M. 2 K, Józef Stolarczyk (nieprzyjęte za zamki), Kończyce M. 1 K, Dyrektor Wiktor Schmidt, Cieszyn, składka na listę 26 K 20 h.”

**Ofiary niemieckiego Schulvereinu.** Międzyświeciu wypłacono dodatek na utrzymanie czwartej klasy, Wapiennicy na utrzymanie trzeciej klasy, Sibiry na utrzymanie niemieckiej ochronki. —

**Ze Skoczowa.** W Alland zmarł niedawno śp. Edward Kotrubczyk, kancelista przy sądzie skoczowskim, pochodzący z Frysztatu. Odznaczał się sumiennością w pełnieniu obowiązków i uprzejmością w stosunku do stron. —

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**  
uśmierza  
**boleści.**

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 7 K 32 h Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (III-a)

## Łodzie podwodne.

Po ogłoszeniu przez państwa centralne nieograniczonej walki łodziami podwodnymi, stała się łódź podwodna najbardziej aktualnym rodzajem broni. Pisma nie tylko zawodowe lecz również i te, które przeznaczone są dla szerokiej publiczności, przynosząc szereg szczegółów odnoszących się do konstrukcji, budowy i wytrzymałości łodzi, jednogłośnie stwierdzają, iż niewidzialny ten statek jest prawdziwym arcydziełem tegoczesnej techniki. Wielka bowiem łódź podwodna przedstawia się jako nowoczesny pod i nad wodą pływający krążownik, uzbrojony w

działa i torpedy, a co najważniejsza, skonstruowany tak praktycznie, iż z paliwem, raz na statek załadowanym, przy motorach reprezentujących siłę 1000 koni, może opłynąć całą kulę ziemską.

Motory te, chluba inżynierów, oprócz siły i wytrzymałości, przy zajmowaniu stosunkowo małej ilości miejsca, mają jeszcze tę ważną zaletę, iż wprowadzone w ruch, prawie że nie wydają szmeru. Zaopatrzone choćby w najbardziej czułe aparaty słuchowe statki nadwodne, będące w stanie zdaleka już posłyszeć zbliżanie się zwyczajnego statku, nie zdołają nigdy wyczuć, iż koło nich krąży łódź podwodna, podczas gdy, z drugiej strony łódź podwodna, bez potrzeby, uciekając się do peryskopu, dzięki swoim aparatom słuchowym bez żadnych trudności jest w stanie posłyszeć zbliżający się szum okrętu nieprzyjacielskiego.

Lecz na tem zalety nowoczesnej łodzi podwodnej nie wyczerpują się. Chodzi bowiem nie tylko o wynalazki, mające na celu podniesienie aktywności łodzi, lecz również o spotęgowanie bezpieczeństwa załogi statku.

Otóż jedną z największych trosk łodzi podwodnej jest ocalenie załogi z rozbitej, względnie zatopionej łodzi. Wydobyć bowiem na powierzchnię materiału, jest rzeczą czasów późniejszych, o ile oczywiście w ogóle jest to możliwe. Do wyratowania załogi służą w marynarce specjalne przyrządy t. zw. pasy nurkowe systemu Drägera, umożliwiające dobytecie się ludzi na powierzchnię morza z zatopionej łodzi. Wspomniany przyrząd składa się z cylindra zawierającego tlen, patronu potasowego, munsztuka, mieszka oddechowego i potrzebnej ilości łączników węzłów kauczukowych. Wszystkie te części składowe podmorskiego aparatu ratowniczego umieszczone są na pasie ratowniczym, przypominającym z wyglądu kamizelkę. W munsztuku znajdują się dwa wentyle, jeden do wdechowania, drugi zaś do wydychania. Powietrze wypchnięte z płuc przedostaje się do patronu potasowego, t. zw. draegerowskiego patronu, absorbującego kwas węglowy, skąd oczyszczone już z kwasu węglowego dochodzi do mieszka oddechowego. W mieszkach oddechowych miesza się z tlenem, dostarczonym przez cylinder tlenowy i w postaci oczyszczonego już powietrza powraca drugim munsztukiem do płuc. Przedstawianiu się wody do organizmu zapobiega osobny knebel, zatykający nos. Aparat ratowniczy zaopatrzony jest nadto we flaszeczkę metalową, zawierającą orzeźwiający płyn.

W razie niebezpieczeństwa wdzwiewają na siebie marynarze w kilku sekundach wspomniany przyrząd ratowniczy, i otwierają górne luki łodzi, by przez nie wydostać się na zewnątrz. Czynność ta jest łatwą do wykonania, o ile wnętrze łodzi napełnione jest już wodą. W przeciwnym jednak razie musi się otworzyć wentyle znajdujące się w spodzie okrętu, i napuścić przez nie wody, by nacisk wody wewnątrz statku odpowiadał naciskowi zewnętrznemu.

Po otwarciu wentyli górnych, wypuszcza się na powierzchnię morza jedną lub więcej boji, połączonych z łodzią kablem. Kabel ten służy w pierwszym rzędzie do wspinania się, przyczem ważną rolę pomocniczą odgrywa pas ratunkowy i powyżej opisany mieszek oddechowy. Po kablu tym mogą się wspinać równocześnie dwie osoby, przyczem wydostawszy się na powierzchnię wody, mają możność przy pomocy kabla porozumiewać się ze swymi towarzyszami, pozostawionymi w łodzi. Dotarłszy do boji, zrzucają marynarze ze siebie zbędne już aparaty oddechowe, zostawiając samą „kamizelkę”, która jest już tylko zwyczajnym pasem ratunkowym.

Łodzie podwodne zaopatrzone są jeszcze w jeden interesujący przyrząd, stosowany wówczas, gdy w pobliżu miejsca nieszczęśliwego wypadku, w razie n. p. zatonięcia łodzi bez jej rozbicia się, nie ma na powierzchni morza żadnego okrętu. Otóż na pokładzie każdej łodzi znajduje się osobna boja, która automatycznie odrywa się, skoro tylko łódź zetknie się z dnem morskim. Po wydostaniu się na powierzchnię wody, rozsyła wspomnianą boję, połączoną zresztą z łodzią osobnym kablem, na wszystkie strony świata fale elektryczne, wzywające pomocy. Boja taka jest dla zatopionej łodzi prawdziwą opatrnością, gdyż potrafi także wyzwać ze siebie rakiety świetlne, zawiadamiające bliższe otoczenie o nieszczęśliwym wypadku.



Wszystkie te urządzenia stanowią wielki postęp w akcji ratowniczej łodzi, zmniejszając wdatnie niebezpieczeństwo, na jakie o każdej porze załoga „ślepej broni” jest narażona.

## Rozmaitości.

**2,800.000 jeńców.** Austro-węgierska „Kriegs-korresp.” ogłasza zestawienie jeńców wojennych zabranych do 1. lutego 1917 r. przez państwa czwórprzymierza i pomieszczonych w różnych państwach sprzymierzonych: W Niemczech jest 1,690.731 ludzi, w tem 17.474 oficerów; w Austro-Węgrzech - 1,092.055, w tem 8.294 oficerów; w Bułgarii 67.582, w tem 1.148 oficerów; w Turcji 23.903, w tem 704 oficerów. Z tej łącznej sumy 2,874.271 jeńców wojennych było według narodowości: Rosyan 2,080.699 (14.230 oficerów), Francuzów - 368.007 (6.329 oficerów), Anglików 45.241 (1.706 oficerów), Włochów 98.017 (2.234 oficerów), Belgów 42.437 (662 oficerów), Rumunów 79.033 (1.536 oficerów), Serbów 154.630 (896 oficerów), Czarnogórców 5.607 (31 oficerów).

**Widmo głodu a pokój.** Prasa szwedzka w ostatnich czasach zajmuje się widokami niedostatecznych żniw światowych i groźącym wskutek tego głodem na świecie. „Aftonbladet” ogłasza artykuł wstępny na temat, co opóźnia pokój i dochodzi do rezultatu, że rozwój stosunków w Rosji i obawa przed głodem światowym przyspieszą ukończenie wojny. Zwłaszcza wskutek ostatniej okoliczności wytworzyło się położenie, które dalsze prowadzenie walki czyni zupełnie bezmyślnym. Główny wydział szwedzkiego związku pokojowego zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z pismem, w którym prosi go, aby z okazji konferencji ministrów państw północnych, państwa skandynawskie przystąpiły do podjęcia inicjatywy w sprawie pośrednictwa pokojowego.

**O trupy żołnierzy.** Na zapytanie posła Dillona w angielskiej Izbie gmin: „Czy rząd ma podstawy do przypuszczenia, że wiadomość, iż rząd niemiecki każe wytapiać tłuszcz z trupów żołnierzy, jest prawdziwa, oświadczył lord Cecil: Rząd nie ma o tem żadnych bliższych informacji, jak tylko wyciągi z gazet niemieckich, za cytowane przez prasę; uważając jednak to oskarżenie niemieckich władz wojskowych za prawdopodobne wobec innych postępów tych władz, zezwolił na rozpowszechnienie tych wiadomości.” Dillon odpowiedział: „Czy rząd jest świadom, że rozszerzanie tego rodzaju wiadomości, autoryzowanych przez ministra bez zupełnie pewnego dowodu, jest nie tylko wielkim skandalem, lecz także ciężką niesprawiedliwością, jeżeli te wiadomości, jak tego jestem pewny, są nieprawdziwe?”. Dalsze żądania Dillona, żeby rząd zbadał prawdę, odrzucił Cecil, jako bezprzedmiotowe. Poseł Ontwhite wskazuje na to, że takie pogłoski bolesne są dla niejednego Anglika, mającego synów w wojsku, rząd tedy ma obowiązek zbadać prawdę. Na to nie dostał odpowiedzi.

**Mistrzynie zbrodni.** We czwartek zakończył się przed wiedeńskim sądem orzekającym proces przeciwko żonie kelniera Leopoldynie Kaspark. Akt oskarżenia zarzucał jej zbrodnię rabunkowego mordu, wzniecenie pożaru, zbrodnię popełnioną i zamierzonego rabunku, kradzieży i oszustwa. Oskarżona napadała na swe ofiary, same kobiety i przez pewien czas grasowała bezkarnie. Kasparkowa skazana została na śmierć przez powieszenie.

**400 milionów czystego zysku.** Według „Voss. Ztg.” zakłady mechaniczne „Ford Motor Company” w Detroit w Ameryce, zamknęły rok operacyjny sumą bez mała 60 milionów dolarów (około 400 milionów koron) czystego zysku. Główny akcyonariusz, Henry Ford, posiada 57 proc. akcji Towarzystwa, staje się od razu panem 34 milionów dolarów. Ażeby dać pojęcie o wielkości przedsięwzięcia, wystarczy przytoczyć kilka liczb. A więc: w ciągu roku zużyto w zakładach Forda 200 tysięcy ton stali, dwa miliony opon, około 52 miliony stóp kwa-

dratowych materiałów na dachy do samochodów, półtrzecia milionów stóp kw. szklanych ochron przeciwwietrznych. Sprzedano w ciągu jednego roku 472.359 samochodów. Przeszło 34 tysiące robotników pracuje w zakładach „Ford Motor Company”, przy czem minimalna płaca dzienna wynosi 5 dolarów, t. j. 30 kor. W styczniu 1914. r., a więc jeszcze przed wojną europejską, ogłosił Henry Ford „podział zysków”, według którego 10 milionów dolarów przeznaczono do podziału między robotników i personat urzędniczy Towarzystwa. W tem tempie zwiększając zyski swe, stanie się wkrótce Ford jednym z „krezusów” amerykańskich w rodzaju Rockefellera czy Carnegie’go. A zaznaczyć jeszcze trzeba, że ów „czarodziej przemysłu” doszedł do owej fortuny nie drogą jakiejś bezwzględnej konkurencji, czy zmonopolizowania pewnej gałęzi przemysłu — do takich środków zgola się nie uciekał. Jego system, to — maksymalne wynagrodzenie robotników, oraz — możliwa zniżka ceny produkowanych samochodów (już za 1500 kor. doskonały „Ford”). I ten jedyny chyba w tym rodzaju system dał tak świetne, wprost olbrzymie wyniki. Ford jest, jak wiadomo, wybitnym pacyfistą, a jego podróż do Europy, odbyta w roku zeszłym celem rozpoczęcia pokojowej propagandy narobiła nawet dużo hałasu w prasie obu walczących obozów.

**Trzyście głównych błędów w życiu** zdefiniował w następujący sposób londyński sędzia i moralista Rentoul: Błędem jest: 1) Jeżeli ktoś się stara swoje pojęcie dobrego i złego uważać za niewzruszalne i jeżeli wierzy, że świat się musi do tego dostosować; 2) Jeżeli rości sobie prawo do mierzenia radości i zadowolenia bliźnich własną miarą; 3) Jeżeli się mu zdaje, że na świecie może panować równość przekonań; 4) Jeżeli myśli, że u młodych znajdzie doświadczenie i umiejętność sądzenia; 5) Jeżeli chce wszystkie charaktery wepchnąć w jedną formę; 6) Jeżeli się nie ustępuje w drobnych rzeczach; 7) Jeżeli swoje postępowanie uważa za nie-nagane; 8) Jeżeli się dręczy siebie i ludzi z powodu jakiejś rzeczy, która się już nie odstanie; 9) Jeżeli, mogąc to zrobić, nie pomaga się każdemu, kto o to prosi, w każdej chwili i w każdym miejscu; 10) Jeżeli uważa się za niemożliwość coś dla tego, że to coś dla nas jest możliwością; 11) Jeżeli chcemy wierzyć tylko w to, co naszemu ograniczonemu rozumowi jest dostępne; 12) Jeżeli nie uważamy słabości bliźnich; 13) Jeżeli o ludziach sądzimy po pozorach. Kto tych błędów uniknie — twierdzi sędzia Rentoul — ten uniknie też wielu przykrości w życiu. Ale wszystkie te błędy można streścić w jednym jedynym przykazaniu: Nie być zarozumiałym.

## Konkurs

na dobudowę pod dzwonicą i krycie kościoła w Markłowicach przy Piotrowicach rozpisuje się niniejszem i trwa do 26. maja południa. Plany są wyłożone u przełożonego gminy.

W Markłowicach, 11. maja 1917.

Przełożenie gminy.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”

wydawło napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi „Kto się w opiekę.”

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolfa Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im.

błog. Melchiora Grodzieckiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

## KSIAŻKI POLSKIE,

powieściowe, zbiorowe, do nabożeństwa i t. d. OBRAZY narodowe, historyczne, krajobrazy, religijne itd. w ogromnym wyborze

na dogodnie spłaty miesięczne.

Katalogi nowe bezpłatnie.

Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen, Schließbach.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra”:

## „Bóg mocą swoją”.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśń naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra” w Cieszynie.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarn.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

z płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . 9 K — h  
półrocznicze . . . 4 — 50  
kwartalnicze . . . 2 — 25

Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . 8 K — h  
półrocznicze . . . 4 —  
kwartalnicze . . . 2 —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Moguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkunastu słowach umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 18. maja 1917.

Nr. 40.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Wielka bitwa nad Soczą.

### Wojna austriacko-włoska.

Ofensywa nad Soczą.

Wiedeń, 14. maja. Urzędowo donoszą: Bitwa artyleryjska nad Soczą toczy się bez przerwy. Nieprzyjacielski ogień potęgował się czasami do największej siły. Włosi próbowali koło Plawy napadu na jeden z naszych wyżynnych punktów oparcia, zostali jednak w bezzwłocznym natarciu pobici.

Wielka bitwa nad Soczą.

Wiedeń, 15. maja. Urzędowo donoszą: Po trzydniowym przygotowaniu artyleryjskim, w którym nieprzyjacieli od Tolmeinu aż do morza użył swoich wszystkich mas dział i miotaczy min, rozpoczął się wczoraj atak piechoty na naszą armię nad Soczą, którego się ciągle domagali sprzymierzeńcy Włoch. Nieprzyjacieli uderzał szturmem na froncie szerokości przeszło 40 kilometrów w różnych miejscach na naszej linii. Najgwałtowniej walczone w terenie Plawy, na Monte Santo, na wzgórzach na wschód od Gorycy, w terenie Fatti Hrib i Constanjevi. Na wielu miejscach terenu bojowego złamały się gęste szeregi mas atakowych Włochów już w naszym ogniu działowym i miotaczy min, jak np. na Monte St. Gabriele, skąd nieprzyjacieli, porzucając uzbrojenie, karabiny i hełmy, uciekli w zupełnym nieładzie. Gdzie się Włosi zbliżyli, zostali pobici przez naszą nieustraszoną przez żaden ogień artyleryjski piechotę w walce pierś o pierś. W ten sposób zmieniały nasze rozbite rowy na Fatti Hrib pięciokrotnie właścicieli utrzymane wreszcie zwycięsko przez obrońców. Na niektórych miejscach przeprowadzono pościg za nieprzyjacielem aż do jego pozycji. Wojska nasze zyskały 14. maja w świadomej sile obronie zupełny sukces. Nieprzyjacieli pozostawił w naszych rękach przeszło 1600 ludzi i 3 karabiny maszynowe. Bitwa trwa bez przerwy dalej.

Nasi lotnicy stoczyli nad placem boju potyczki z licznymi włoskimi samolotami. Zast. oficera Arrighi wyszedł jedenasty raz zwyciężąc z walki napowietrznej, dwóch innych stracono ogniem naszej artylerii. W Karyntyi i Tyrolu nieznaczna czynność potyczkowa.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmiennione.

Wiedeń, 14. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 15. maja. Urzędowo donoszą: Nie ma nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmiennione.

Wiedeń, 14. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 15. maja. Urzędowo donoszą: Nie ma nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmiennione.

Berlin, 13. maja. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych zmian.

Berlin, 14. maja. Naczelna kwatera donosi: Nieznaczna czynność potyczkowa.

Berlin, 15. maja. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwatrem.: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Na zachodzie rozszalały nowe walki.

Berlin, 13. maja. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta: Wielkie ataki Anglików rozbiły się. Po bardzo silnym przygotowaniu działowym które rozszerzyło się na całe pole bitwy między Arras, Lens, Queant, ruszyli Anglicy wczoraj rano między Gavrelle i Scarpe, z obu stron gościńca Arras—Cambrai koło Bullecourt na naszej linii. — W Roëux udało się im wtargnąć. Na wszystkich innych miejscach zostali ogniem i w walce wręcz wśród najcięższych strat odrzuceni. Wieczorem nastąpiło z obu stron Monchy kilka nowych ataków, które wobec naszej dzielnej obrony również krwawo się rozbiły. Korzyści, jakie Anglicy zdołali osiągnąć w Bullecourt, odebrało im dzielne przeciwuderzenie batalionu gwardii. Dziś rozszalały o wieś nowe walki.

Grupa wojsk niem. następcy tronu: Podczas gdy na północ od Aisne chwilami jest spokojniej, zaostrzyła się walka artylerii nad kanałem Aisne—Marne i w Szampanii w kierunku wschodnim aż poza Tahure. Nocny atak Francuzów z obu stron gościńca Corbeny—Pontavert spełził bez skutku. Nieprzyjacieli utracił dn. 12. b. m. w walkach powietrznych czternaście, od ognia obronnego z ziemi trzy samoloty. Jeden francuski lotnik musiał z konieczności wylądować poza naszymi liniami.

Berlin, 14. maja. Naczelna kwatera donosi: Na wybrzeżu w łuku Ypern i Wythate wzmagala się chwilowo czynność artyleryjska. Podczas gdy silny ogień artyleryjski na placu boju koło Arrasu w dzień zwołał miejscami, rozpoczął się wieczorem między Lens i Arras z

ponowną gwałtownością. Angielskie natarcia częściowe koło Oppy i Fampaux rozbiły się. Walki koło Bullecourt kontynuuje się z zaciętością. W wytrwałym zmaganiu się utrzymaliśmy, gruzi wsi, mimo kilku nieprzyjacielskich ataków. W St. Quentin zniszczenie wskutek ostrzeliwania ognia nieprzyjacielskiego jest codziennie większe.

Front armii niem. następcy tronu: Na froncie Aisny położenie niezmiennione. W Szampanii osiągnęła walka artyleryjska, szczególnie między Prunay i Auberive znaczną siłę.

Nieprzyjacieli stracił wczoraj 12 samolotów i 1 balon na uwięzi. Por. Wolff zestrzelił swego 30., por. bar. Richthofen swego 24. przeciwnika.

Berlin, 15. maja. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Między Ypernem i Armentieres utrzymywała się żywa czynność artyleryjska. Przygotowane krótkim ogniem huraganowym angielskie ataki nad Scarpą i koło Monchy nie rozwinęły się w naszym ogniu niszczącym. Na południe i na wschód od Bullecourt odparto krwawo nieprzyjacielskie natarcia.

Front armii niem. następcy tronu: Na wielu miejscach frontu nad Aisną i w Szampanii wzmożła się znowu walka artyleryjska. Przeciwnicy wyżynnej na Chemin de Dames, na wschód od Corninny i na wschód od Irosnes potęgowała się chwilowo do znaczniejszej siły.

Farma St. Berte, na wschód od fortu de Malmaison została szturmem wzięta przez nasze kompanie i utrzymana, mimo nieprzyjacielskie próby odzyskania. Również utrzymały oddziały nadreńskie linie uzyskane 10. maja na wzgórzu 308, na północ od Sapignol przez odparcie Francuzów, mimo czterokrotnych ataków. Koło Ailles, na północ od Craonelle i na zachód od gościńca Corpany—Berry au Bac były francuskie natarcia częściowe bezskuteczne. Na wschód od Mozy odparto ataki nieprzyjacielskich wojsk atakowych na wieś Blances.

W walce napowietrznej spadło 6 nieprzyjacielskich lotników poza niemieckimi liniami. Dalszy musiał zlądować wśród nas.

Pierwszy gen.-kwatrem.: Ludendorff.

Zatopienie okrętu francuskiego z wojskiem.

Berlin, 15. maja. Jedna z naszych łodzi podwodnych, operujących na morzu Śródziemnym pod komendą nadporucznika Lainburga, zaatakowała d. 30. kwietnia przed kanałem La Galise francuski parowiec transportowy „Colbert“ (pojemności 5394 ton rejestr. brutto), który wiozł wojsko i materiał wojenny z Marsylii do Salonik i w ciągu pięciu minut torpedą go zatopiła.

Szef sztabu admiralicyi.

### Wojna w Macedonii.

Odrzucenie nieprzyjacielskich ataków.

Berlin, 13. maja. Naczelna kwatera donosi: Na wzgórzach koło Dobropolja, na wschód od



Cerny i na południe od Huma odrzucono kilka nieprzyjacielskich ataków. Stanowiska tamtejsze znajdują się w zupełności silnie w naszym ręku.

**Berlin, 14. maja.** Naczelną kwatera donosi: Między jeziorem Prespa i Wardarem jest żywa czynność artyleryjska. Nieprzyjaciół posuwający się na poszczególnych miejscach przeciw naszym liniom został odparty.

**Berlin, 15. maja.** Naczelną kwatera donosi: Na północ od Monastyr i w luku Czerny wal-ka artyleryjska ponownie wzrasta.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

#### Greki na froncie.

Na bankiecie prasy szef angielskiego sztabu generalnego powiedział, że w ostatnich pięciu tygodniach zużywa się około 50.000 ton amunicji a tygodniowo zużywa się około 50.000 ton kamieni dla budowania dróg. Wysłaniec rządu wenezelistycznego zakomunikował, że już 50.000

greckich żołnierzy znajduje się na froncie i że ich liczba w kilku tygodniach wzrośnie do stu tysięcy.

~~~~~

## Przegląd polityczny.

### Znamienna mowa Rodzianki.

**Petrograd, 12. maja.** Pet. ag. tel. Mowa prezydenta Dumy brzmi następująco: „Wojna, którą nam narzucono, której nie chcieliśmy i za którą zupełnie nie jesteśmy odpowiedzialni, musi być doprowadzona do dobrego końca, a mianowicie w ten sposób, by nienaruszalność kraju i narodowego honoru obywateli rosyjskich były w zupełności utrzymane. Niezliczone ofiary, które ponieśliśmy w ciągu tej wojny, wymagają, by pokój odpowiadał potędze naszych wysiłków, by zapewnił cel naszej walki, mianowicie tryumf sprawiedliwości i wolności. Niemcy przeciwstawili tym ideałom zupełnie inny program, mianowicie panowanie nad światem i podbicie narodów. Walka, prowadzona na zasadach tak przeciwnych nie może zostać nierozstrzygniętą, musi się ona zakończyć rozstrzygającym zwycięstwem jednego z przeciwników. Jedynie zupełna klęska germańskiego militarysty zapewni szczęście światu. Przepaść, jaka dzieli Niemcy, grabarzy i niszczycieli cywilizacji od koalicji, jest zbyt głęboka, by wojna bez urzeczywistnienia wyżej wymienionych ideałów mogła się zakończyć. Pokój bez takich warunków byłby ni mniej ni więcej, jak długim zawieszeniem broni.

Nie zapominajcie, że niemiecka klasa robotnicza choćby była jeszcze bardziej socjalno-demokratyczną, pragnie gorąco zwycięstwa, ponieważ Niemcy nie mogą ograniczyć swego potężnego przemysłu, a jeżeli tenże zniszczony będzie przez koalicję, będzie to uderzeniem obucha dla niemieckich robotników, którzy też z tego powodu popierają imperialistyczne dążenia swego rządu. Z tego powodu twierdzą stanowczo, że lud rosyjski musi spełnić wszystkie ofiary, by wojnę tę doprowadzić w zgodzie z koalicją do całkowitego zwycięstwa, a to tem bardziej, że zwycięstwo takie utrwali na zawsze wolność, którą dopiero co zyskał. Rosja nie może zdradzić swych sprzymierzonych, z który-

mi przez 3 lata walczyła ramię przy ramieniu. Rosja pozostanie im wierna. (Długotrwałe oklaski.)

### Urlopy posłów służących w wojsku.

**Wiedeń, 13. maja.** C. k. biuro korespondencyjne dowiaduje się, że cesarz zarządził, aby wszyscy członkowie obu Izb Rady państwa, pełniący służbę wojskową, otrzymali urlopy z dniem 15. maja.

### Turcja zgadza się na otwarcie Dardaneli.

**Kolonia, 10. maja.** „Kölnische Zeitung“ donosi z Berna szwajcarskiego: Poseł turecki w Bernie oświadczył współpracownikowi „Berliner Tagblatt“, iż Turcja gotowa jest wypełnić życzenie rosyjskie co do otwarcia Dardaneli. Okoliczności, które doprowadziły do umowy międzynarodowej 1841 r. wskazują, iż zamknięcie cieśniny dardanelskiej nastąpiło jedynie na skutek żądania Anglii. Nie leży bynajmniej w interesie Turcji troszczyć się o dawne życzenia Anglii i dlatego jest Turcja gotowa wypełnić żądania Rosji jak daleko nie stoją one w sprzeczności z niepodległością Turcji. Jest to tym więcej naturalnem, że wojna dostarczyła dowodów na to, iż Konstantynopolowi nie grozi od strony morza żadne niebezpieczeństwo.

### Stany Zjednoczone i Szwajcarya.

**Berno, 13. maja.** Pisma ogłaszają rzekomym telegram kablów szwajcarskiego biura prasowo-telegraficznego z Nowego Jorku, donoszący, że nowojorskie towarzystwa żeglugi skasowały wszelkie załadowania, które były przeznaczone dla Szwajcaryi przez Marsylię, oraz telegram nowojorskiego korespondenta Times, że dla Ameryki będzie niemożliwem dostarczenie neutralnym choćby cośkolwiek najdrobniejszego, jeżeli pozostaną one dalej w stosunkach z Niemcami. Część dzienników szwajcarskich protestuje jak najgwałtowniej przeciw temu łamaniu prawa narodów. Tutejsze urzędowe władze szwajcarskie oświadczają, że nie otrzymały żadnej wiadomości o tego rodzaju uchwałach.

### Rosji grozi wojna domowa.

**Sztokholm, 12. maja.** Donoszą z granic Finlandyi, że obecnie w Rosji szerzy się coraz większy zamęt. Od kilku dni ustają doniesienia Petrogradzkiej agencji telegraficznej, gdyż nie można było uzyskać zgody na doniesienia, które trzeba było wysłać. Ataki na Anglię zaostrzają się. Stanowisko angielskiego ambasadora uważają za nie do utrzymania. Zebranie się Dumy na nadzwyczajne posiedzenie oznacza zaostrenie położenia, przyczem trzeba wziąć pod uwagę, że posiedzenie miało przebieg nader gwałtowny. Zagroza Rosji coraz bardziej wybuch wojny domowej. Nikt nie wie, co przyniosą dni najbliższe. Lud rosyjski skłania się do kierunku Lenina. Natomiast rząd a przede wszystkim Miljukow, zależą jeszcze zupełnie od Anglii. Miljukow otwarcie groził Leninowi. Obawia się jednak, że nie długo pozostanie już u steru.

Nędza gospodarcza wzrasta.

Niepokoju w Kronsztacie i Sewastopolu jeszcze nie uśmierzono. Wedle prywatnych telegramów postanowiła rada robotników zażądać wyjaśnienia rządu co do wszelkiego rodzaju wydatków i co do celów wojennych, gdyż w przeciwnym razie obali rząd.

### Rosja nie chce odrębnego pokoju.

**Petrograd, 13. maja.** — Petrogradzka Agencja Telegr. zaprzecza stanowczo pogłosce „Daily Mail“, jakoby Rada robotniczo-żołnierska zażądała zawieszenia broni. Sprawa ta nie była nawet na porządku dziennym Rady, która prawie przeciwnie przygotowuje odezwę do wojska, w której wykaże się, że zawarcie pokoju odrębnego jest wprost wykluczonem, jakoteż bratanie się na frontach prostą niedorzecznością.

### Nowy rząd grecki na usługach koalicji.

Dawne ministerstwo greckie Lambrosa ustąpiło miejsca ministerstwu Zaimisa, które jest dla Anglii i Francji przychylnie usposobione. Prezydent ministrów Zaimis wydał siedmiu oficerom, których prasa francuska oznaczyła jako sprzyjających Niemcom, rozkaz opuścić Ateny i udać się w przeciągu 48 godzin na Peloponez. Oficerowie odbyli wspólną naradę, czy rozkazowi mają zadość uczynić; 16 innych oficerów ateńskiego garnizonu odbyło zebranie w kasynie wojskowem. Słychać, że ma być zwołane zgromadzenie wszystkich ateńskich oficerów. Mieli oni zamiar udać się do króla, jakkolwiek książę Jędrzej usiłował ich nakłonić, aby nie dali się porwać do takich demonstracji.

### Państwa skandynawskie pod groźbą wygłodzenia.

W Sztokholmie odbył się zjazd ministrów skandynawskich, poświęcony nowowytworzonej sytuacji przez koalicję z Ameryką na czele, która ograniczyć chce dowóz do tych państw, wychodząc z założenia, że wiele towarów drogą na państwa neutralne przedostaje się do państw centralnych.

Zjazdowi temu, którego celem jest w pierwszej linii nowe ukształtowanie stosunków handlowo-politycznych między państwami skandynawskimi z uwzględnieniem światowego położenia gospodarczego i plan skandynawskiego związku cłowego — poświęca wiele miejsca prasa neutralna, a szwedzka „Politiken“ w ten sposób ocenia sytuację:

„Po raz czwarty w ciągu obecnej wojny zbierają się dziś reprezentanci trzech rządów skandynawskich. Nie będzie się tu mówić lirycznie o jedności skandynawskiej, nie stosowny teraz czas na uroczyste przemowy, wspomnienia studenckie, albo kwestye kulturalne. Żaden z poprzednich zjazdów nie przyszedł do skutku wśród okoliczności tak poważnych, a nawet groźnych: także kraje nie uczestniczące w wojnie stają teraz wobec zagadnienia walki o życie. Wojna łodziami podwodnymi prowadzona jest dalej bezwzględnie, zaś w Anglii i Francji mówi się już głośno o tem, że pora już zerwać z neutralnymi. Wspaniałomyślnością nazywa się dowozy żywności konieczne do zapobieżenia głodu i brakom. Poza tem Ameryka odzywa się teraz inaczej niż kiedyś, gdy Wilson mówił o prawach krajów neutralnych. W tych tak poważnych warunkach i wobec groźby pogorszenia się naszych stosunków życiowych zgromadzają się dziś ministrowie państw w Sztokholmie.

Jak wiadomo, o zjeździe wydany został komunikat urzędowy, który oświadcza, że w konferencji ministrów szwedzkich, duńskich i norweskich stwierdzono zgodną wolę tych państw: co do utrzymania nadal polityki bezstronnej neutralności.

## Jura i Jonek.

Jonek: Dostołech onegdza pismo od Jury a kansi długo wędrowało, bo szło coś trzy tygodnie. Byłech hnet po świętach w rozerwim szpitalu w alejach, ale o Jurze ani słychu dychu nie było, bo naroz przyszedł befel, że ci, co się uż trochę spamiętali, mają na fleku wyszperować na zieleńnice, że pojedą kansi na Uhry. Tak mi było luto, żech se s nim nimóg deli porządzić; po telkowym czasie ech go roz uwiadził a tak szasty prasty odeszedł. Prawili mi tam ci wojocy, że mie jednym ciągem przez całe święta spominoł, no ale do ista joch nimioł ani chwileczki czasu, tożech tam nimóg zońść. Szkoda, no ale możne, że sie niedługo uwidzemy, bo cosi pisze o horlapie. Ja, no kany mom to pismo? kanych też to wraził? to człowiek mo tela tych papierów jako felfebel (szuka po kieszeniach), cych to kany chynił, abo zawieruszyl? . . . aha, oto je.

Pochwalony Jezus Krystus! Roztomiły Janiczku! Pozdrawiam cię na tysiące razy i dowiaduję się o twoim zdrowiu. Myślę, że cię tych moich porządków przy dobrem powodzeniu natrefi. Przebocz, że mi to pisani bardzo nie idzie, bo mom ręke jak kulik twardą a palce nie-labaczne jak kołczyśka. Takech cię obczakowół na wielkomoć we szpitalu, że ty przydziesz za-zdrzyć, alech sie nie doczkoł. Rozmańciech se myśłoł: to sie możne Jonek osztycho se mna rządzić, kie dostąpił taki wysoki szarż, kie nosi długą szablę, kie felebrem, na bluzie mo 3 mitale, a jo kie obyczejny gemajner. Gdo wie czy mu ta hyra nie pizła do głowy, bo przeca nimożne, żeby nie był mioł minute czasu przysć na te rozłączną. (Jonek do siebie: to se ten Jura głupio myśłoł i leje se po bianie, tak że sie to kupy nie dierzy). Tu naroz przyszedł rozkoz, aż sie zbieromy i pakujemy nasze pieczki, bo pojedamy precz. Myśłołech se, toście mie też tu mógłi zostawić aspoń przez ty święta, alech nie prawil nic, no ale befel je befel, zebrołech

pinkiel i zakwanckoł sie na maszyne. Prawili nom, że momy nikierzy jechał do rekonwalescentu, a drudzy do kadru. Jachech jechali ku Jasiowu, takech wyglądoł oknem rzeczy kiel a razy my tu wędrowali z Jonkem po tych dziedzinach, chodzili po rozmaitych ludziach, kaj było jaki beszperactwi, tochmy robili porządki, przehetkali rozmaitych rufioków, ludzie nas tu mieli radzi, tu my byli na wiesielu, tam tynej w tej chałupie u hósara na krzczinach, oto tam na łabajce u jeża na hałdamaszu, na baginicy u jedrysa na istych rokach, na istebnem pod złotym groniem u michała na gościnie na odpusćcie, na wniebowstąpieni pańskiu . . . Ja ja były to insze czasy a człowiek był fraj, gibczok, jak pokroczył trochę lepi, to sie aż iskry suły, z pod podkówki . . . naroz cma bylimy wtónelu w mostach na uherski granicy. Rozmyśłołech dali, była to kiesi wygoda, chleba krupicznio-ka z masłem i ze serem sie człowiek nabęckoł aż posek trzeszczoł, szperką garło wymazoł, a na tych wiesielach i gościnach to były sztusy,



Świadczyłyby to, że państwa skandynawskie opierają się nadal naciskowi koalicji, naginającej je do powiększenia gona wrogów państw centralnych.

#### Ustąpienie

rosyjskiego ministra wojny Gučzkowa.

Petrograd, 15. maja. Minister wojny Gučzkow ustąpił.

Na posiedzeniu kongresu delegatów z frontu minister wojny Gučzkow wręczył swą dymisyę. Odczytano następujące pismo Gučzkowa, które wystosował do prezydenta ministrów ks. Iwowa:

Wobec stosunków wojennych, w jakich znalazła się władza rządowa, zwłaszcza powaga ministra wojny i marynarki wobec wojska i floty, stosunków, których nie mogę zmienić, a które mogą spowodować złowrogie następstwa dla obrony wolności, a nawet istnienia Rosyi, nie mogę dalej spełniać urzędu ministra wojny i marynarki i dzielić odpowiedzialności za ciężki grzech, jakiego dopuszczają się wobec ojczyzny.

## Zmiana w polityce polskiej w Austrii.

Podczas ostatniego pobytu pary cesarskiej w Krakowie spodziewano się jakiegoś ważnego aktu w sprawie polskiej. Tymczasem nie ważnego nie zaszło a nawet upragnione wyodrębnienie Galicji nie zostało ani jednym słówkiem zaznaczone. W Galicji panuje obecnie wielkie niezadowolenie z polityki Koła polskiego i jego prezesa. Zauważają prezesowi, że nie umiał pozyskać życzliwości rządu dla licznych spraw galicyjskich.

Z powodu ostatnich wypadków politycznych odbyło się w Krakowie zebranie posłów stronnictwa ludowego odłamu „Piasta“, na którym zażądano rewizji obecnego stanowiska Koła w sprawie polskiej i stwierdzono z niezadowoleniem, że prezes Biliński nie ułożył tekstu przemowy do cesarza za porozumieniem z prezydentem m. Koła, że przemówił do monarchy po niemiecku, co się sprzeciwia tradycji. Klub ludowców uchwalił uchylić się od dalszych obrad w Kole nad wyodrębnieniem Galicji. Wreszcie przyłączyli się ludowcy do wytycznych listu dra. Głabińskiego, w którym ostro występuje przeciw polityce Koła, reprezentowanej przez prezesa i Naczelny Komitet narodowy, z którego ludowcy wystąpili. —

Na poniedziałkowym posiedzeniu Koła Polskiego pojawiły się dwie rezolucje, jedna ludowców, która orzekała, że sprawa wyodrębnienia Galicji nie jest pilną i domaga się jej usunięcia z porządku dziennego, i druga, która wyszła z kompromisu innych grup i domaga się odroczenia sprawy wyodrębnienia, ponieważ dotąd niema jeszcze dostatecznego materiału do jej szczegółowego omawiania. Nim przystąpiono do obrad nad temi rezolucjami, przedstawił prezes Biliński tok konferencji, odbytych z rządem w sprawie wyodrębnienia Galicji i stwierdził, że minister skarbu nie przedstawił dotąd prezydentowi Koła projektu, jaki miał co do strony finansowej wystosować. Nakoniec oświadczył prezes Biliński, że widzi się z nie-

wołonym złożyć godność prezesa Koła, gdyż nie chciałby, nie będąc posłem do Rady państwa, narażać Koła Polsk. na niedogodności wynikające z nieobecności prezesa w Izbie posłów. Równocześnie podał dr. Biliński do wiadomości, że składa także godność prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego. Wniosek o rozważenie zgłoszonej rezygnacji prezesa przyjęto 22 głosami przeciw 12, poczem Koło przeszło do debaty nad sprawą wyodrębnienia Galicji i nad sprawami gospodarczymi. Na posiedzeniu odbytem d. 14. bm. przyjęło Koło Polskie rezygnację Bilińskiego do wiadomości i postanowiło wybrać nowego prezesa d. 30. bm. —

## Nowy typ subskrypcji VI. austr. pożyczki wojennej.

Nieoczekiwany i świetny wynik szóstej pożyczki wojennej w Niemczech powstał przez uczestnictwo przeszło 6 milionów mniej zamożnych warstw społeczeństwa niemieckiego, które swe małe oszczędności złożyły na ołtarzu ojczyzny, aby przyczynić się do ukończenia straszliwej wojny dzisiejszej i posunąć się o krok do spragnionego przez wszystkich pokoju. Z punktu widzenia państwowo-skarbowego i społecznego jest rzeczą nader pożądaną i konieczną, aby i austriacka pożyczka wojenna z roku 1917 znalazła oddźwięk w najszerzych kołach społeczeństwa i stała się za przykładem Rzeszy Niemieckiej pożyczką iście ludową. W tym kierunku i do tego celu zdążają usiłowania c. k. austr. funduszu wojskowego dla wdów i sierot, który przez swój oddział ubezpieczeń stara się umożliwić każdemu udział w subskrypcji VI. pożyczki wojennej.

Utworzył on w tym celu nowy typ uczestnictwa w pożyczce wojennej najszerzych warstw ludności przez równoczesne połączenie subskrypcji pożyczki wojennej z ubezpieczeniem wojennym, czyli innymi słowy przez ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe.

Wstępuje ktoś do ubezpieczenia wojennego, staje się równocześnie subskrybentem pożyczki wojennej. Rozłożonemi na lat 15 do 20 premiami asekuracyjnymi wpłacanymi rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie, a ewentualnie także tygodniowo, spłaca on temsamem pożyczkę wojenną i staje się po upływie tego terminu jej właścicielem. Zdarzyć się, że ubezpieczony przed upływem rzeczonych 15 lub 20 lat, a nawet choćby po wpłacie pierwszej premii, umrze, obojętnie, czy śmiercią naturalną lub wskutek wojny albo samobójstwa, wówczas wypłacona zostanie spadkobiercom pełna kwota subskrybowana bez wszelkich potrąceń.

Ubezpieczenie to na 500 do 4000 K zawrzeć mogą wszystkie zdrowe osoby (mężczyźni i kobiety) stanu cywilnego i wojskowego w wieku od lat 18 do 55 bez badania lekarskiego. Żołnierzy będących w polu ubezpieczyć mogą żony, pracodawcy, krewni i t. p. Premia jest nader niska, gdyż wynosi na 1000 K 3 do 4 K miesięcznie, przyczem odsetki pożyczki wojennej należą ubezpieczonemu i można je użyć albo do zniżenia wpłaconych premii albo do podwyższenia kwoty ubezpieczonemu. Dla ubezpieczonego niema tedy najmniejszego ryzyka, pominiawszy już, że wpłatę można każdego czasu

wstrzymać, a wpłacone przez ubezpieczonego do czasu wstrzymania premie zostaną mu z odsetkami zwrócone.

Każdemu, komu istnienie i rozwój ojczyzny, leży na sercu, każdemu, kto swój obowiązek wobec ojczyzny chce spełnić, a przytem swoje oszczędności pupilarnie ulokować i zapewnić dalszy byt rodziny, zaleca się korzystanie z ubezpieczenia wojenno-pożyczkowego jak najgoręcej.

Wszystkie urzędy podatkowe, Zwierzchności gminne, urzędy parafialne i kierownictwa szkół, jakoteż oddział ubezpieczeń dla Śląska c. k. austr. funduszu wojskowego dla wdów i sierot w Opawie, c. k. Rząd krajowy, udzielają w tym względzie bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i przyjmują zgłoszenia.

# Subskrybujcie VI. pożyczkę wojenną!

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odznaczenia.** Krzyż wojenny za zasługi cywilne 2. kl. otrzymał p. Karol Wytrzens, notaryusz w Strumieniu; krzyż wojenny za zasługi cywilne 3. kl. otrzymali: ks. Jan Krucina, proboszcz w Dębowcu, Karol Kreisel, dyrektor szkoły wydziałowej w Skoczowie, Paweł Cichy, kierownik szkoły w Dolnych Kozakowicach, Ludwik Żagan, kierownik szkoły w Wielkich Górkach, ks. Karol Kasperlik, wikary w Bielsku, Ludwik Korzeniowski, kierownik szkoły w Ligocie przy Bielsku i Jerzy Szarek, burmistrz w G. Międzyrzeczu, Józef Michejda, kierownik szkoły w Wendryni Karol Pindor, kier. szkoły w Wapienicy, Paweł Terlik, kier. szkoły w Trzarnowicach. Krzyż zasługi IV. kl. otrzymał Emil Farnik w G. Cierlicku.

**Z dyrekcyi c. k. gimn. pol. w Cieszynie.** W niedzielę d. 20. bm. udzielać będzie grono naucz. P. T. rodzicom i opiekunom uczniów wyjaśnień o ich zachowaniu i postępach w ubiegłym okresie konferencyjnym. (Godz. 10. w sali konferencyjnej, gmach główny, II. p.) W interesie uczniów pożądane jak najliczniejsze przybycie.

**Pozdrowienie z pola walki.** Karol Matuszek z Rudnika, poczta polowa 377, będący na polu walki od początku wojny, zasyła serdeczne pozdrowienie wszystkim czytelnikom „Gwiazdki Cieszyńskiej.“ —

**Park zamkowy w Cieszynie** po dwuletniej przerwie został znów z dniem 1. maja b. r. otwarty dla publiczności. Park można zwiedzać codziennie od g. 7. rano do g. 8. wieczora.

fajnych rzeczy: serzoki, powidloki, brutfanioki, pieczonki, roz pamiętom nom dali pod Girową szkopine piernikiem posypaną, posutą szkurzycą i cukrem a masnoty, że ja jeden mógł żyłka strzebać — a teraz człowiek nimo ani konska konwiśnioka. Ale też ludziom nie było rady. Kurzyło się fajne cygary, kuby, wyrżyny, a teraz ani bukowego liścia za drogi grejcar nie dostaniesz, piwa było zatela, kwitule toch jo nie pijol, z tem ech sie nigdy nie oddowol. Tak ech se ty stare czasy przypominoł, boch ni mioł s kim rządzić, bo ci wojocy, co jechali se mną, to same ryze uliry, cosi to jeny po swojemu bełkociło, ech ni mógł nic z tego pochylić. Tuż my przeca przyjechali na sztacyjon. Było tam cosi po madyarsku napisane, joch tego nimóg wysłabikować, widziolech, że inszy wysiadają, nie wiedziolech, co robić, pytom sie ich na migi, oni kiwnyli głową, że ja, tużech sie wygramuloł z wagonu i z biedą doszeł aż do tych baraków, ale tam sie na żoden sposób z żodnym nie do-

rzadzisz. Zaczon ech po naszymu — każdy: nemtudom, cosi ech zaszwandorzył po nimiecku, ci mi nemtudom, rządzem z morawska, zaś na to nemtudom; tożech sie rozczercił i zaczon ech sie s nimi domować basamateremtete, fekete, utcza, hideg, meleg, vasutak, borok, tessek vendeglo, ci wszyscy w śmiech. Idę na komando, tam mi prawia, że jo tam nie patre, że muszę jeszcze jechać pore sztacyj dali. Jeść sie mi chciało, bo żoładek mom dość dobry, je sie prowa, żech bardzo pojysny nigdy nie był, no ale o głodzie ani maroda nie poradzi żyć. Dali mi jakisi klóty czy polenty, czy co to tam było, tużech to zjod, boch mioł straszny głód, ale mie z tego zaczęło puczyć na dolku, warczało mi po strzewach, jakby mleł na żarnach, siodech potem na zieleźnice i przyjechoł do tego rekonwalescentu isztenmaravalom furdo. Momy sie też po teraz jako tako, ta noga mie jednak rontem pobohije, pore razy mi puszczały dochtorzy na mie jakisi strasznie jasne światło, co

snoci prześwieci noge i bai kość durch, kiwali głowami, coś między sobą poszwandrosili po swojemu i dobre, a nożysko jak drze tak drze. Tu są niemal sami madyarzy, też pore ze słowoków, tuż z tymi sie dorządzem. Chciolech aż mie puszcza na kiery czas na horlap do chałupy, że sie mi to tam wygoi, moja staro mo rozmańte plewki z ziclin, tobych se to kapoł i parzył, maściami mazoł, noge faczowol możne by mi to wyszło, ale mie po teraz nie puścili. Nie wiem jak to tam wypadnie. A ty złoty, roztomily Janiczku, jakuż sie ty mosz? Napisz mi też, co tam nowego, czy uż też na moim je zasiote i namnożone, czy sie tyrola ocielila, wiela ta stara maciora mo prosiat.

A tak cie na końcu moigo pisma na moc razy pozdrawuję, zostowej z Bogem. Jura.

Jonek: Bedę mu musioł odpisać, jak jeny bedę mioł chwilkę czasu. —





rn. Park został w ciągu tych dwóch lat znacznie upiększony przez stworzenie t. zw. „alpinum” na najwyższym wzniesieniu, z którego rozciąga się daleki widok; wzniesienie to podwyższono przez wybudowanie sztucznej ruiny. Z jednej strony wzniesienia znajduje się właśnie „alpinum”, na które składają się liczne skały, mała grota, z której wypływa maleńki potoczek. Wśród skał posadzone są różne gatunki roślin i „wiatów alpejskich. Stare, zbudowane drzewa na zboczu wzgórza zamkowego od strony Olzy wycięto, a na ich miejsce posadzono młode drzewka iglaste.

**Wyjazd do kąpieli i letnisk.** Wielu ludzi dopytuje się, czy będą mogli wyjechać do kąpieli i letnisk ze względu na trudności aprowizacyjne. Władzom na ten zależy, aby ze względów gospodarczych i zdrowotnych pobyt w kąpielach i letniskach nie został uniemożliwiony, i w tym celu starać się będą, aby publiczność wyjeżdżająca była zaopatrzona dostatecznie w środki żywności. Ze względu jednak na oszczędzanie środków żywności należy usunąć podwójne zaopatrzenie w żywność, mianowicie w stałym miejscu pobytu i w kąpielach lub letniskach. Aby uzyskać przegląd osób wyjeżdżających do letnisk, należy się zgłosić w starostwie do 1. czerwca i podać tamże datę przybycia do wybranego letniska, czas trwania pobytu, liczbę osób towarzyszących; wreszcie stałe miejsce pobytu. Do zgłoszeń obowiązani są mieszkańcy miejscowości liczących ponad 20.000 mieszkańców. Karty na żywność będą wydawane w miejscu stałego pobytu i przekażone na czas ogłoszony do danej miejscowości kąpielowej lub letniska.

**Sprowadzanie jarzyn z zagranicy.** Podania o pozwolenie na przywóz jarzyn z zagranicy należy wnosić do „Austr. centr. towarzystwa zakupna (Centr. Zentraleinkaufsgesellschaft) w Wiedniu, I., am Hof Nr. 4.” W myśl rozporządzenia dz. u. p. nr. 70. z r. 1917 musi być w. elki towar, sprowadzony z zagranicy do Austrii, podawany owemu towarzystwu.

**Młoda koniczyzna jako pożywienie.** W obecnej porze, gdy chodzi o wyzyskanie wszelkich środków spożywczych celem przetrzymania do zimy, z licznych stron zaleca się używanie młodej koniczyzny jako jarzyny, co w rodzaju szpinaku. Nadaje się ku temu najlepiej koniczyzna, niewyrośnięta jeszcze wyżej, niż 10 do 15 centymetrów.

**Oddział dla jarzyn i owoców.** Urząd żywnościowy ustanowił oddział dla handlu jarzynami i owocami (Gemüse- u. Obststelle Wiedeń I., Kohlmarkt 1.), którego głównym celem będzie zawieranie kontraktów celem zakupu jarzyn i owoców, aby w ten sposób wpływać obniżając na ceny; i na równy rozdział towaru, dalej, by udzielić rad wszystkim hodującym jarzyny i owoce i dostarczać im potrzebnych materiałów, wreszcie, by dostarczać nasion i ułatwiać magazynowanie i konserwowanie tych produktów. Oddział powyższy zawiera sam kontrakty albo pośredniczy pomiędzy producentami (wytwórcami) a wielkimi konsumentami (gminami, konsumami, kuchniami wojennymi itd.). Już zawarte kontrakty muszą być zatwierdzone przez oddział wiedeński. Kontrakty drobnych handlarzy, którzy jarzyny i owoce sprzedają wprost konsumentom, nie potrzebują być zatwierdzone. O takich kontraktach musi być jednak c. k. Starostwo wiadomione. Produkcja krajowa jarzyn i owoców na Śląsku zarekwirowana została w całości dla śl. stowarzyszenia aprowizacyjnego (oddział zakupna zagranicznych środków żywności). Wielcy konsumenci śląscy zwrócić się powinni do śl. stowarzyszenia aprowizacyjnego o śląskie i zagraniczne jarzyny i owoce. —

**Żarna** zostały znowu otwarte pod przepisanyimi warunkami z wyjątkiem miasta Cieszyńska i Sibicy.

**Konie klasyfikowane** nie będą obecnie zabrane. Dowiadujemy się o tem z zupełnie pewnego źródła.

**Lichwiarskie licytacje** Krajowy urząd gospodarstwa zwraca uwagę interesowanych kół na to, że szczególną lichwę uprawia się często przy to, że niby to urządza się licytacje (wyprzedaż), a przy tej sposobności podaje się i bierze wyższe ceny, niż się rzeczywiście należy. Lichwę popełnia się zaś, jeżeli ktoś żąda za towar widocznie nadmiernych cen lub jeżeli

dozwala, by jemu lub komuś innemu płacono nadmierne ceny, przekraczające ustawowo oznaczone lub będące w użyciu ceny. Władze mają zwrócić uwagę na tę lichwę tym kołom interesowanym, które urządzają licytacje ze zwyczajem lub uczestniczą w nich.

**Telegramy dziennikarskie.** Telegramy dziennikarskie w obrocie niemiecko-austriackim i niemiecko-węgierskim można nadawać pod warunkami wogóle dla telegramów tego rodzaju przepisane. Opłata za słowo w Austrii do Niemiec wynosi 6 h a najmniej 1 K.

**Pocztą w Serbii.** Na c. i k. obsadzonym obszarze Serbii otwarto dla obrotu ogólnego urzędy pocztowe Kolari i Osipacnica. Przesyłać można tamże kartki pocztowe, listy, druki (czasopisma), wzorki towarów i paczki bez podania wartości do wagi 5 kg.

## Rozmaitości.

**Koń na dachu.** Pisma włoskie opowiadają o następującem zdarzeniu, jaskrawo uwydatniającem działanie ciężkich moździerzy austriackich. Pewien oficer włoski przejeżdżał konno przez wieś, udając się do swego pułku. Na rogu ulicy zsiadł i przywiązał konia do drzwi chałupy. Poszedł dalej i udał się do karczmy, aby tam dowiedzieć się, w jakim kierunku ma dalej jechać. Gdy na progu karczmy gawędził z dziewczyną, nagle dało się słyszeć wycie pocisku. Spadł granat i zarył się w ziemi akurat naprzeciwko tego miejsca, gdzie stał uwiązany koń. Wytrysnął na 10 metrów wysoki słup dymu a z olbrzymiego otworu wyłaziła w powietrze masa ziemi. Skutkiem wybuchu nastąpiło tak silne ciśnienie powietrza, że koń oficera podniósł się wysoko w górę, a potem — żywy zresztą i nieuszkodzony — spadł na dach chałupy.

**Żydzi rosyjscy w Londynie.** Do „Times” donoszą: W Londynie zamieszkuje bardzo liczna kolonia żydów rosyjskich, wśród których przeszło 50.000 znajduje się w wieku popisuowym. Wobec nalegania ludności londyńskiej, która upatrywała wielką niesprawiedliwość w ukrywaniu się tylu zdolnych do wojskowej służby obcokrajowców, podczas gdy w Anglii jest obecnie każdy obowiązany do służby z bronią, poczynione zostały ze strony rządu angielskiego propozycje rządowi rosyjskiemu, na podstawie których doszło do porozumienia w sprawie zaciągnięcia żydów rosyjskich również do służby wojskowej. Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że wszystkim poddanym rosyjskim pozostawiona będzie alternatywa: albo zapisania się do wojskowej służby w armii angielskiej, albo też powrót do Rosji. Żaden z poddanych rosyjskich nie będzie mógł w przyszłości opuścić już Anglii celem udania się do którego z państw neutralnych. Jak dodaje pismo angielskie, powstał pomiędzy Żydami rosyjskimi w Londynie wielki niepokój. Wielu żydów, w przewidywaniu, że czy prędzej, czy później, dojdzie w kwestyi rekrutacji ich do porozumienia pomiędzy obu rządami, wyjechało pośpiesznie do Ameryki.

**(Pracę płuc)** możemy skutecznie popierać, nacierając codziennie pierś i płuca Fellerą fluidem z esencji roślin z marką „Elza-Fluid”. Ułatwia to czynność skóry, ożywia cyrkulację krwi i wskutek tego wzmacnia płuca. Im razniej przew nasza krąży, im dalej dochodzi do najdelikatniejszych organów, tem łatwiej jest w stanie istniejące zarodki chorobliwe wyniszczyć, a ciało w zdrowym stanie utrzymać. Od lat 20 używa „Elza-fluidu” wielu tysięcy rodzin, przeszło 100.000 listów dziękczynnych potwierdza dobroczynne jego działanie. Również wielu lekarzy wypróbowało go i zaleciło. 12 flaszek tego znakomitego środka domowego kosztuje wszędzie franko tylko 7 K 32 h, jedynie prawdziwy tylko u aptekarza E. V. Feller, Stubica, centralna nr. 322 (Kroacia). Równocześnie zamawia się Fellerą łagodnie przeczyszczającą pigułki rumbabarowe z marką „Elza-pigułki”, ów dobry środek żołądkowy, 6 pudełek franko za 5 K 57 h. Pigułki te zdobywają sobie od wielu lat tysiący zwolenników, którzy nigdy innych środków przeczyszczających nie używają. Podczas gdy niektóre inne środki przeczyszczające drażnią jelita, a żołądek osłabiają, to Fellerą prawdziwe „Elza-pigułki” żołądek wzmacniają i nie wywierają żadnych szkodliwych działań ubocznych. Zastępują tedy bezwarunkowo na pierwszeństwo. Dobrym jest Fellerą sztyft migrenowy za 1 K. (vi)

## O poprawny śpiew kościelny.

Wywody pod powyższym tytułem, umieszczone niedawno w „Gwiazdce” zajęły mię bardzo, a niewątpliwie także i innych moich kolegów, którzy mają z śpiewem kościelnym do czynienia, czyto w kościele przy organach, czy to w szkole.

Śpiew kościelny u nas jest rzeczywiście zaniedbany, bo się nikt o ten tak ważny czynnik religijny i kulturalny nie troszczy. Trudno wymagać takiej troski od każdego ks. proboszcza, bo najpierw jest obciążony inną pracą, nieraz sam nie ma zdolności muzycznych, a najczęściej dobre chęci i usiłowania rozbijają się o ten szkopuł, że nie wiadomo, do kogo się o radę i pomoc zwrócić. Więcej możnaby wymagać od naszych pp. organistów. O ile organista jest nauczyciel, to powinien być z nauki śpiewu i organu w seminarjum tyle wynieść, żeby potrafił później na stanowisku prowadzić dobrze śpiew i dobrze towarzyszyć na organach. Wielu też pp. nauczycieli-organistów okazuje pełne zrozumienie dla sprawy poprawnego śpiewu kościelnego. Na ogół jednak przyznać muszę, że śląskie seminaria nauczycielskie nie dawały dotąd potrzebnego w tem względzie wykszolenia. Nauka harmonii, polegająca często na bezmyślnem wyuczeniu się kilku bezdusznych formułek i reguł, które po opuszczeniu gmachu szkolnego wierzają jak kamfora — i nauka śpiewu, przy której się na prowadzenie śpiewu ludowego w kościele prawie że żadnej uwagi nie zwraca — oto powody, że niejednen chętny organista-nauczyciel zauważy wprawdzie w kościele, że lud błędnie śpiewa, ale mimo najlepszej chęci nie wie, jak złemu zaradzić. Tego można się nauczyć tylko przez praktyczne ćwiczenia, a do takich ćwiczeń należałoby dawać sposobność przynajmniej zdolniejszym seminarystom w czasie studyów, i to koniecznie pod kierownictwem wyprawnego profesora.

Nie chcę bynajmniej nikomu temi uwagami ubliżyć, spisuję tylko to, co sam na sobie zauważyłem, a inni koledzy potwierdzili.

Jakaż rada na to? — Dobry podręcznik, czyli towarzyszenie organowe. Takiego nie mamy na Śląsku. Był „Choral” ks. Schindlera — teraz już wyczerpany i nie odpowiadałby zupełnie obecnym wymaganiom. Są towarzyszenia do pieśni kościelnych: krakowskie (Flaszy i innych), poznańskie (Ks. Dra. Surzyńskiego), tarnowskie (Ks. Walczyńskiego), górnośląskie (Gillara) — żeby tylko główne wymienić, — ale żadne z nich nie odpowiada naszym potrzebom.

Jedynem wyjściem byłoby wydanie osobnego dla naszego Śląska towarzyszenia organowego.

Wiem, że to sprawa nader trudna. Najpierw: W każdej nieraz parafii śpiewają inaczej, wszystkie te melodie trzeba by zebrać, poprawić z chwastów i naleciałości, oczyścić, wygładzić, ocszliwiać. W wielu kościołach śpiewają pieśni fałszywie, trzeba by wygładzoną poprawną melodyę wewrzeć — co nie jest tak łatwą rzeczą przy znanej zachowawczości śpiewających. Zresztą obecnie wielu kolegów (a nauczyciele-organisci wchodziłoby głównie w grę przy rozpoczynaniu jakiejś reformy) służy w wojsku, inni są przeciążeni pracą będącą w zwizku z czasami wojennymi. Trudności te uzna każdy, a zwłaszcza ten, który próbował przynajmniej jedną z nich przezwyciężyć. Ale po to są trudności, żeby je przezwyciężyć. Kiedy już raz zaczęto w tym kierunku działać, poco znów odkładać, kiedy się stosunki na tem polu z pewnością nie poprawią.

Jak zacząć? Sądzę, że całą akcyę powinno wziąć w swe ręce „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra”. Okazało w ostatnich czasach tyle ruchliwości, wydaje kancjonały, śpiewniki, to z pewnością z chęcią podejmie się wydania towarzyszenia organowego do śpiewów w tych książkach umieszczonych — a z kądże zresztą wziąć na takie kosztowne wydawnictwo pieniędzy? Rozmawiałem w tej sprawie z sekretarzem tego towarzystwa i spotkałem się z jak największą gotowością popierania wszystkich usiłowań na tym polu. Sądzę więc, że każdy, kto by się mógł przyczynić do uskutecznienia takiego wydawnictwa, powinien te swoje uwagi spisać w liście zaadresowanym do „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra.” Te listy złożą się na pewną całość, którą będzie można omówić ewentualnie na zebra-



niu wszystkich zajmujących się sprawą śpiewu kościelnego na Śląsku. Takie zebranie zwołałoby kiedyś „Dziedzictwo“.

Naturalnie, że cała ta sprawa musi być gruntownie wykonana. Praca to żmudna, wymagająca dłuższego przeciągu czasu. Ale choćby trwała — według mego obliczenia — jakie 3 lata, to się sówicie opłaci.

Podkreśliłbym tu jeszcze jedną uwagę, że w całej tej akcji przedewszystkiem, jeżeli nie wyłącznie, wziąć muszą udział koledzy-nauczyciele. W całej reformie zaczynać będzie trzeba od szkoły. Jeżeli dzieci będą umiały poprawnie śpiewać, to z czasem i lud zacznie. A w jak trudnym to położeniu znajduje się dziś nauczyciel, który według planu naukowego chce wcielić pieśń kościelną. Podręcznika niema, a zresztą melodia w kościele inna lub fałszywa.

Dlatego nie wątpię ani na chwilę, że pp. koledzy poprą tę tak szlachetną a ważną dla nas akcję.

Nauczyciel organista.

## Zniszczenie Galicyi.

W jednodniówce poznańskiego „Kupca“ daje p. Fr. Krysiak urzędowe dane co do wielkości szkód, jakie poniosła Galicya wskutek wojny, które poniżej w streszczeniu podajemy.

Cała Galicya jest podzielona na 82 powiaty, z których tylko 8 zachodnich nie było wcale dotkniętych wojną. Wskutek ofensywy zdołano wyprzeć Rosyan tak daleko, że w jesieni 1915. r. tylko 9 wschodnich powiatów znajdowało się w ręku nieprzyjaciela. Wtedy sporządzono spis szkód.

Z przedłożonych przez starostwa zestawień wynika, że w 60-ciu nawiedzonych wojną powiatach, które można było zbadać, na 4847 gmin uległo większemu lub mniejszemu zniszczeniu 1323 gmin wiejskich i 112 gmin miejskich. Ucierpiało wskutek wojny w tych gminach 69.716 budynków mieszkalnych a 119.265 budynków gospodarczych, razem 188.981 budynków, przez co zostało 63.216 rodzin bez dachu.

Najbardziej ucierpiały powiaty Przemyśl i Jarosław, w pierwszym uległo zniszczeniu 7246 budynków mieszkalnych a 14.791 gospodarczych, razem 22.037 budynków, w drugim zaś 5454 budynków mieszkalnych a 10.579 gospodarczych, razem 16.032 budynków.

Zupełnemu zniszczeniu uległo około 680 gmin wiejskich, 112 miast i miasteczek, w których zniszczono około 16.000 budynków mieszkalnych i około 17.000 budynków ubocznych. Największemu zniszczeniu uległo miasto Gorlice, pamiętne z majowej ofensywy 1915. r. W mieście tem padły ofiarą zaciętych walk niemal wszystkie budynki tak, że zaledwie pozostało około 40 budynków mniej uszkodzonych.

W podanych wyżej liczbach nie mieszczą się dwory i folwarki, kościoły i plebanie i zakłady przemysłowe zniszczone wskutek wojny.

W 60-ciu powiatach policzono dotąd zupełnie zniszczonych kościołów, cerkwi i bożnic żydowskich 76, częściowo zniszczonych 253; zupełnie zniszczonych plebanii 47, częściowo zniszczonych plebanii 91; zupełnie zniszczonych gospodarstw plebańskich 157, częściowo zniszczonych 121; ogółem zniszczonych 754 obiektów kościelnych.

Wartość tych szkód w budynkach, kościołach, folwarkach i fabrykach oceniają na około 2½ do 3 miliardów koron, nie licząc szkód innych w gruntach, w inwentarzu żywym i martwym, w urządzeniu wewnętrznym mieszkań itp.

Pomoc, jaką władze centralne otaczały dotkniętą wojną okolicę, była z razu doraźną i miała na celu utworzenie tymczasowych schronisk dla ludzi, bydła i plonów, od 3. czerwca 1916. r. począł zajmować się planową odbudową osobny urząd utworzony przy namiestnictwie, mający siedzibę w Krakowie, pod nazwą: „Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi.“ Oprócz tej władzy cywilnej zajmuje się pomocą przy odbudowie kraju także władza wojskowa. Pomoc tych urzędów i władz okazuje się w dostarczaniu budulca i robotnika przy odbudowie gospodarstw a często w udzielaniu zapomóg i łatwych pożyczek, na który to cel otrzymała Centrala od władz centralnych dotychczas 55 milionów koron.

Porównajmy cyfry przedstawiające zniszczenie z naszymi stosunkami, z ilością domów i rodzin w naszej gminie, a zauważymy, że nie jest zmyśloną rzeczą, co opowiadają o wielkiej nędzy obecnej naszych braci galicyjskich, ale że jak najhojniejszą ręką trzeba składać datki komitetom ratunkowym, aby choć w części przyjsć im z pomocą.

### Ranni, zabici, zajęci.

**Ranni:** Lista strat 528: O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy batalion strzelców Nr. 16. Seehof Alfons, jedn. och. z Cieszyna, Strenger Alfred, jedn. och. z Bielska, Zwilling Gustaw, jedn. och. z W. Kończyc, pow. Frysztat, Babczyński Jan z Piotrowic, Bathelt Andrzej ze Starego Bielska, Białonczyk Ernest z Zebrzydowic, Boczek Józef z Koniakowa, Bojko Franciszek z Mostów przy Jabłonkowie, Brożek Józef z Bronowa, Buja Ludwik z Czechowic, Buszczyk Jan z Karwiny, Cieślar Paweł z Bystrzycy, Czystowski Karol z Polskiej Ostrawy, Dorda Jan, bat. strz. 2. z Końskiej, Duda Jan z Żywocic, Dudek Józef z Jaworza, Durczok Alfons z Poręby, Dziadek Franc. z Łączki, Flaszka Wilhelm z Pol. Ostrawy, Fojtik Józef z Racimowa, Folek Teofil ze Zarzecza, Foltyn Franc. z W. Kończyc, pow. Frysztat, Gajda Klemens z Polskiej Ostrawy, Gawlas Jan z Dąbrowej, Gawlas Karol z Brennej, Golasowski Robert z Darkowa, Gomola Adam z D. Łomnej, Grendzok Rudolf z Zarubka, Gruszka Jan ze Zarzecza, Heinrich Adam z Jaworza, Hlabaczek Fr. z Białej, Jadamus Ferdynand z Cieszyna, Jałowiczor Michal z Jaworzynki, Janota Jan z Frelichowa, Janota Karol i Janota Jan ze Zabłocia, pow. Bielsko, Jarczek Paweł z Koniakowa, Jurosz Józef z Grodziszcz, Kaleta Adam z Karpentnej, Kaleta Jan z Oldrzychowic, Kałuża Fr. z Wiślicy, Kawulok Józef i drugi Kawulok Józef z Orłowej, Kempny Karol z G. Cierlicka, Kiełkowski Antoni z Gumien, Kiła Karol z Polskiej Ostrawy, Klimosz Andrzej z Toszonowic, Kobiela Nikodem z Dziedzic, Kocur Józef z Grodziszcz, Konderla Jan z Pogwizdowa, Kotas Wojciech z Październej, Kozubek Emil z Pol. Ostrawy, Król Jan ze Skoczowa, Krzempek Fr. ze Zarzecza, Krzempek Jan ze Strumienia, Kubik Jerzy z Łyżbic, Kuchajda Jan z Oldrzychowic, Kurtok Paweł z Bronowa, Lanzer Eugeniusz z Michałkowic, Lassler Rudolf z Bielska, Łekawa Michal z Lipnika, Łysek Józef z Bukowca, Małysz Józef z Łazów, pow. Bielsko, Mamok Andrzej z Dziedzic, Lipsa (może Lipka ?) z Hażłacha, Martinek Paweł z Koszarzysk, Mayer Karol z Trzanowic, Mazur Jan z Hażłacha, Mazur Fr. z Wojkowic, Niedoba Jan z Mostów, Nowak Henryk z Pietwałdu, Olszar Wiktor z Pol. Ostrawy, Penkala Andrzej z D. Międzyrzecza, Penkala Jerzy z Pruchnej, Platosz Fr. z Raszkwic, Plessner Abraham z Bielska, Polak Henryk z Herzmanic, Pomykacz Karol z Rzeki, Puchola Wojciech p. posp. rusz. 32 z Lipnika, Pytlík Fr. z Łazów, pow. Frysztat, Ritschka Otton z Bogumina, Szczyrba Józef z Rychwałdu, Sikora Jakób z Istebnej, Sikora Paweł z Jabłonkowa, Szkoła Paweł z Noszowic, Sliwka Antoni z Piotrowic, Szokala Jan z Wyżnich Lhot, Staniek Jan z Ochab, Stebel Adam z Wisły, Stoklasa Ludwik z Frelichowa, Stonawski Jan z Bystrzycy, Szturc Andrzej z Wisły, Szufła Ernest z Herzmanic, Szary Józef z Rudzicy, Szczuka Jan z Grodziszcz, Szczupek Mikołaj z Polskiej Ostrawy, Szczyrba Rudolf z Karwiny, Tomalski Ludwik ze Skoczowa, Trombik Adam z Końskiej, Twardzik Jan z Mazańcowic, Urbaniec Karol p. posp. rusz. 32 z Ligołki kameralnej, Wałoszek Ignacy z Mazańcowic, Włodek Fr. z Frydku, Wybraniec Fr. z Cieszyna, Zoń Józef z Bukowca, Zwienner Fr. z powiatu frysztackiego. — Lista strat 535: Kissa Karol, kadet p. p. 100 z Aleksandrowic, Preuss Ernest chor. rez. p. p. 100 z Frysztatu. —

**Zabici:** Lista strat 528: O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy bat. strzelc. 16. i poległi pomiędzy 4. — 10. czerwca 1916. Charwat Jan ze Skoczowa, Czmiel Paweł z Jabłonkowa, Fijak Michal z Kamienicy (30. czerwca 1916), Gąsior Józef z Brennej, Jokiel Jan z Grodziszcz, Jurastik August z Wierzbicy, König Jerzy z Jasienicy, Kopeć Ludwik ze Zabrzega, Kukuczka Karol z Ustronia, Kurzius Andrzej z G. Międzyrzecza, Liszka Fr. ze Starych Hamer, Michalik Karol z Ustronia, Molitor Fr. z Mugli-

nowa, Parma Jan ze Zarzecza, Pawlik Kaszper z Niem. Lutyni, Reichenbach Karol ze Stonawy, Szczurek Gustaw ze Sibicy, Trenczyna Adolf z Darkowa, Zielasko Jan z Gór. Międzyrzecza. — Lista strat 535: Michejda Józef, kadet rez. p. p. 100 z Kocobędza (13. lipca 1916). —

**Zajęci:** Lista strat 527: Aronsohn Leopold chor. rez. p. obr. kr. 32 z Bielska (Krapina, Rosya), Szynder Ludwik chor. rez. 32 z Drogomysła (Selo Kemlja, Rosya). —

## Podziękowanie.

Z powodu zgonu naszego nieodżałowanego męża, ojca, brata, dziadka, pradiadka i t. d.

**ś. p. Michała Nowaka,**  
byłego długoletniego śpiewaka tutejszego, który po długiej chorobie w 79. roku życia zasnął w Panu, doznałam z całą rodziną ze wszystkich stron wiele serdecznego współczucia, za które w tej drodze gorące wszystkim składam dzięki, a to najprzód: Przew. ks. proboszczowi Kupce za odprawienie funkcji pogrzebowych i wygłoszenie rzewnego kazania. Dalej szanownej miejscowej Radzie gminnej, Szanow. p. kierownikowi szkoły i Szan. pp. nauczycielom za udział w pogrzebie z liczną działwą szkolną. Wreszcie wszystkim krewnym i znajomym, biorącym udział w tem pogrzebie składam jeszcze raz niniejszem moje najczulsze podziękowanie.

W Ustroniu, 3. maja 1917.

W smutku pogrążona żona wraz z rodziną Nowakową.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“ w Cieszynie.

## Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrwym 24 K, marka Amalia 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrwym 10 K, la. ja. 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhnell,**

WIEDEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez baterii) 24 K. Nowość!

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNĄ,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

**ś. p. Henryka Sienkiewicza**

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h. Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).



## VI. Austriacka pożyczka wojenna.

**Już można subskrybować:**

- I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5 1/2 % pożyczkę państwową, podlegającą umorzeniu, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000, 20.000, z półrocznymi kuponami: 1. kwietnia i 1. października, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. kwietnia po K 92.— za 100 K;
- II. bony skarbu państwa, wolne od podatku, 5 1/2 %, spłacalne 1. maja 1927, po K 1000, 5000, 10.000, i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. maja i 1. listopada po K 935.— za 1000 K.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

**Bank cieszyński kredyt. w Cieszynie,**

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu, nr. 4.

## Konkurs

na dobudowę pod dzwonicą i krycie kościoła w Markłowicach przy Piotrowicach rozpisuje się niniejszem i trwa do 26. maja południa. Plany są wyłożone u przełożonego gminy.

W Markłowicach, 11. maja 1917.

Przełożenie gminy.

## Obrazki świętych

małe, dla dzieci, także większe, na pamiątkę przyjmowania komunii św., dalej nowo wyszły śpiewniczek kościelny pod tytułem »Kalendarzyk pobożny« w cenie 80 h dostarcza księgarnia Józefa Nowaka, Orlowa (Śląsk austr.)

»DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA« wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi »Kto się w opiekę«.

— Cena 1 egz. 4 h. —

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: **JÓZEF VEND**, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.

**Jak sobie pomagać, gdy dochody nie wystarczają?**

Najlepiej przez uczciwy zarobek, też poboczny, który od razu mogą uzyskać w przedsiębiorstwie polskiem osoby sumienne (także panie), mające trochę znajomości. Zająć się zaszczytnie, obok zajęcia zwykłego. Gotówki żadnej nie potrzeba. Dołączyć na odpowiedź 15 fen. znaczek. Adres: Postschließbach 254, Poznań-Posen.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Domu Narodowym«, w Rynku na I piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowej przyjmuje od członków i nieczłonków

**wkładki na oszczędność**

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Ekontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką, I Domagalski A. Teper. H. Filasiewicz.

**C. k. austriacki fundusz**



**wojsk. dla wdów i sierót**

Najwyższy protektorat:

===== Jego c. i k. Apostolska Mość **KAROL I.** i Jej Mość cesarzowa i królowa **ZYTA.** =====

Zastępstwo najwyższego protektoratu:

Ich c. i k. Wysokość generał-pułkownik arcyksiążę **LEOPOLD SALWATOR** i arcyksiężna **BLANKA.**

Oddział ubezpieczeń dla Śląska: **OPAWA**, c. k. Rząd krajowy.

# Ubezpieczenie Wojenno-pożyczkowe

Subskrybowana pożyczka wydana zostanie po 15 lub 20 latach subskrybentowi, a w razie jego rychlejszej śmierci spadkobiercom.

## Szczególne korzyści:

1. Kilkoma koronami miesięcznie może każdy pożyczkę wojenną subskrybować i siebie równocześnie ubezpieczyć.
2. Ubezpieczone być mogą osoby od 18. do 55. roku życia, bez względu na płeć i bez badania lekarskiego. Niska premia bez jakichkolwiek należności ubocznych i dodatkowych.
3. Ubezpieczenie jest od pierwszej chwili ważnem dla każdego rodzaju śmierci włącznie z samobójstwem i śmiercią wskutek wojny.
4. Pełny dochód z odsetek subskryb. pożyczki wojennej. Nieprzepadłość w razie wstrzymania wpłat premii już od wpłacenia premii pierwszej

**Kto chce swój obowiązek wobec ojczyzny wypełnić a przytem swe oszczędności dobrze i pewnie**

**ulożować i byt swej rodziny zapewnić, powinien z ubezpieczenia wojenno-pożyczkowego skorzystać.**

Pożyczka wojenna przez ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe zgłoszona przeprowadzona zostanie w pełnej kwocie w oficjalnym urzędzie subskrypcyjnym przez c. k. austr. fundusz wojskowy dla wdów i sierót. Każda podobna subskrypcja przyczynia się tedy do podniesienia wyniku państwowej pożyczki wojennej.

**Prospekty i formularze zgłoszenia są wszędzie bezpłatnie do nabycia.**

**Zgłoszenie nastąpić może:**

w c. k. urzędach podatkowych, urzędach gminnych i parafialnych, w szkołach lub w oddziale ubezpieczeń dla Śląska w Oławie, c. k. Rząd krajowy, wzgl. w sekcji powiatowej Schröter & Leder w Oławie, plac Franciszka Józefa I. 6.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Moguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bieisku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek, 22. maja 1917.

Nr. 41.

Pamiętajmy o składkach na »Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Gradzieckiego« w Cieszynie.

## Dalsze ciężkie walki nad Soczą.

### Wojna austriacko-włoska.

Wielka bitwa nad Soczą.

Wiedeń, 16. maja. Urzędowo ogłaszają: Piąty dzień nowej bitwy nad Soczą był wypełniony równie gwałtownymi walkami, jak poprzedni. Nieprzyjacieli z wielką wytrzymałością prowadził swe masy wciąż na nowo do ataku. Tysiące Włochów poświęcono. Nasza broń znowu z pełnym sukcesem przeprowadziła walkę. Między Auzza i Canale udało się nieprzyjacielowi na wąskim odcinku osiągnąć lewy brzeg Soczy. Do rozszerzenia nie dopuszczono. Kilka silnych włoskich ataków było skierowane ponownie na wzgórze Plawy i Zagory. Na Kuku zdołał nieprzyjacieli przejściowo stanąć. W ciężkiej walce ręcznej spędziliśmy go z powrotem. Również bezskuteczny przebieg miały dla Włochów wszystkie pełne strat próby, by opanować Monte Santo i Monte San Gabriele, oraz zachwiać naszymi liniami na wschód i północny wschód od Gorycy. W obrębie Fanti Hribu zaatakował ponownie wróg przed południem bezskutecznie. Do powtórzenia tego uderzenia nie doszło, gdyż nasza artyleria, celowo poparta przez lotników, zatrzymała włoskie kolumny atakowe ogniem w ich rowach. W nocy walka osłabła. W godzinach porannych ogień działowy ponownie się ożywił. Liczba jeńców wprowadzonych przez nasze wojska wzrosła do 2.000; wśród nich znajduje się około 50 oficerów. Dwa włoskie aparaty stały się ofiarą naszych lotników.

W Tyrolu pomiędzy dolinami Adygi i Sugano nieprzyjacielska artyleria rozpoczęła silniejszą działalność.

Wiedeń, 17. maja. Urzędowo donoszą: Walki nad Soczą po stosunkowo spokojnej nocy rozgorzały z nową gwałtownością. Główne uderzenie włoskich mas atakowych, którym przybywały bezustannie posiłki, zwróciło się przeciw łancuchowi wzgórz naprzód od doliny Plawa-Salcano i przeciw naszym liniom pod bramami Gorycy. Na północ od tego odcinka toczą się dniem i nocą z największą zaciętością walki na Kuk, na południowy wschód od Plawy. Obrońcy i atakujący zamieniają co chwilę swe role. Świeżo przybyte rezerwy pędzą pobitego przeciwnika do ciągłych nowych, pełnych strat szturmów. Dalej na południe w terenie Monte San Gabriele, pułki nieprzyjacielskie wielokrotnie uderzające bez skutku na nasze pozycje musiały już po południu zrezygnować z ataku. Nie mniej zwycięsko przebiegały dla nas walki nad gościńcami prowadzonymi z Gorycy na wschód. Także w tej okolicy walczone prawie cały dzień o nasze pierwsze linie. Pod wieczór nasze rowy, z wyjątkiem kilku małych gniazd strzelców, były gruntownie oczyszczone.

Szczególna wzmianka należy się wiedeńskiemu pospolitemu ruszeniu, które brygadzie Emilia zabrało w kontrataku, poprowadzonym kolumną z pełnym sukcesem, 400 jeńców.

Na płaskowyżu Krasu zmusiło doskonałe działanie naszych dział piechotę nieprzyjacielską do bezczynności.

Na froncie tyrolskim utrzymywali Włosi na południe od doliny Sugana silny ogień artyleryjski z ciężkiego kalibru.

Wiedeń, 18. maja. Urzędowo donoszą: Bitwa nad Soczą trwa dalej. Wzgórze Kuk na rano po dwudniowych zmiennych i z największą zaciętością prowadzonych walkach opuszczone. Wojska nasze usadowiły się o kilkaset metrów na wschód od tej góry.

W terenie Gorycy panował przez dzień uderzający spokój. O zmroku wypadł nieprzyjacieli, rezygnując z wszelkiego przygotowania artyleryjskiego, nagle w gęstych masach ze swoich rowów. Wszystkie jego wysiłki usadowienia się w naszych liniach rozbiły się o prowadzoną z zimną krwią obronę naszych dzielnych wojsk. Dzisiaj rano podjął nieprzyjacieli silne natarcie na Monte Santo, obrońcy odrzucili go w walce wręcz.

Od początku bitwy piechoty ujęliśmy 3000 jeńców.

W terenie Fliczu i Plöcken, tudzież w południowym Tyrolu spotęgowali Włosi swój ogień działowy.

Wiedeń, 19. maja. Urzędowo donoszą: Wczorajszy siódmy dzień dziesiątej bitwy nad Soczą był znowu przepełniony gwałtownymi walkami. Na południowy zachód od Auzza napróżno próbowali Włosi, którzy usadowili się na lewym brzegu Soczy, rozszerzyć swoje pozycje. Nasza linia na wschód od doliny Plawa-Salcano znajdowała się stale w nieprzyjacielskim ogniu działowym wszystkich kalibrów. Włoska piechota, której ciężkie straty uzupełniono ustawicznie nowymi wojskami, skierowała w tym terenie wysiłki swoje głównie przeciw wzgórzom Vodice, na które wielokrotnie uderzała szturmem w gęstych kolumnach. Każdy ten szturm łamał się krwawo dzięki bohaterkiej postawie obrońców, którym pomagała znakomicie artyleria i lotnicy. Szczególna pochwała należy się oddziałom koszyckiego pułku piechoty »Kaiser Wilhelm II.« nr. 34, zachodnio-galicyskiemu pułkowi pospolitego ruszenia nr. 32 prowadzonemu przez dzielnego pułkownika Pernera i c. k. batalionowi pospolitego ruszenia nr. 40. — Na wschód od Gorycy próbowali Włosi ponownie bez przygotowania artyleryjskiego przełamać front w masowym uderzeniu. Wynik tej próby był taki sam, jak dnia poprzedniego. Utrzymaliśmy nasze pozycje bez wyjątku.

Żywe utarczki, które w tym odcinku trwały całą noc, przyniosły nam 150 jeńców, w tem 2 oficerów.

Nasi lotnicy zestrzelili w walce napowietrznej dwa nieprzyjacielskie samoloty, trzeci stracono koło Vertoiby ogniem karabinowym.

Dotychczasowy wynik trwających już tydzień walk naszej dzielnej armii nad Soczą polega dla Włochów na rozszerzeniu ich pozycji przyczółkowej koło Plawy w promieniu zaledwie 2 kilometrów.

W terenie Fliczu i Plöcken, tudzież w kilku odcinkach frontu tyrolskiego wzmógł się obustronny ogień działowy do znacznej siły. W południowym Tyrolu koło Lagi i w przełęczy Porcola wtargnęły nasze oddziały wywiadowcze w nieprzyjacielskie pozycje i ujęły załogę.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 17. maja. Urzędowo donoszą: W nocy z 14. na 15. maja podjął oddział naszych lekkich sił morskich zwycięską wycieczkę w cieśninę Otranto, której ofiarą padł włoski kontrtorpedowiec, 3 parowce handlowe i 20 uzbrojonych parowców strażniczych. Ujęto 72 Anglików z parowców strażniczych. W powrocie stoczyły jednostki nasze zacięte potyczki z przeważającymi nieprzyjacielskimi siłami, przyczem nieprzyjacieli — angielskie, francuskie i włoskie okręty — poniosł znaczną szkodę. Na 2 nieprzyjacielskich kontrtorpedowcach zauważono pożary. Udział nieprzyjacielskich łodzi podwodnych nie przyniósł żadnego sukcesu, podczas gdy nasze hydroplany, które znakomicie działały, uzyskały po jednym celnym ugodzeniu bombą w dwa nieprzyjacielskie krążowniki, a także skutecznie zwalczały nieprzyjacielskie łodzie podwodne. Nasze jednostki wróciły w pełnej liczbie z nieznacznymi stratami w ludziach i uszkodzeniami. W znakomitem współdziałaniu z naszymi siłami, zatopiła niemiecka łódź podwodna strzałem torpedowym angielski krążownik z 4 kominami.

Komenda floty.

Ciężka artyleria angielska na usługach Włoch.

Londyn, 19. maja. Biuro Reutera donosi: Ciężka artyleria angielska bierze wybitny udział w ofensywie włoskiej na froncie włoskim i wyświadcza Włochom wielkie usługi.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Nic nowego.

Wiedeń, 16. maja. Urzędowo ogłaszają: Żadnych szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 17. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 18. maja. Urzędowo donoszą: Nie ma nic do doniesienia.

Wiedeń, 19. maja. Urzędowo donoszą: W poszczególnych odcinkach frontu wywołała czynność rosyjskiej artylerii nasz ogień odwetowy. Zresztą nie ma nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu gen.: v. Höfer.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 16. maja. Urzędowo ogłaszają: Żadnych szczególnych wydarzeń.



**Wiedeń, 17. maja.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 18. maja.** Urzędowo donoszą: Nie ma nic do doniesienia.

**Wiedeń, 19. maja.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

**Berlin, 16. maja.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 17. maja.** Naczelną kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

**Berlin, 18. maja.** Naczelną kwatera donosi: Poza miejscami wzmożoną czynnością ogniową bez ważniejszych wydarzeń.

**Berlin, 19. maja.** Naczelną kwatera donosi: Na ogień rosyjskiej artylerii między Aa i Dźwiną, na zachód od Łucka, z obu stron kolei Złoczów—Tarnopol i nad Narajówką odpowiadaliśmy żywo.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Dalsza ofenzywa francusko-angielska.

**Berlin, 16. maja.** Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta: Przy niekorzystnych stosunkach atmosferycznych działalność bojowa była stosunkowo mała.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Z obu stron Craonne i na północ od Prosnes wzmożona działalność artylerii utrzymywała się bez przerwy. Na wschód od Le Neuville batalion z marszu wdarł się na szerokości 600 metrów do nieprzyjacielskich rowów i nowo uzyskaną pozycję utrzymał wobec kilku francuskich ataków, wykonanych wielkimi siłami. 175 jeńców i liczne karabiny wszelkiego rodzaju wpadły w ręce walecznych wojsk.

**Berlin, 17. maja.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Wskutek silnego angielskiego kontrnatarcia musieliśmy zrezygnować z terenu zdobytego wczesnym rankiem we wsi Roieux. W związku z tą walką odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela przed i popołudniu silne ataki angielskie na północ od Scarpy. Także na południowy zachód od Riencourt pozostały natarcia Anglików bez żadnego skutku. Na froncie tej grupy wojsk ujęliśmy dotąd w maju 2300 Anglików.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Koło Vauxailloni i na wschód od Lafaux posunęliśmy nasze linie w niespodzianym napadzie o kilkaset metrów naprzód i utrzymaliśmy uzyskane sukcesy mimo francuskich ataków. Poza krwawymi stratami przypłacił nieprzyjaciół potyczki te stratą 248 jeńców i kilku karabinów maszynowych. Także na zachód od fermy Froide Mond koło Braye udało nam się wydrzeć przeciwnikowi wysuniętą część pozycji i zabrać mu prztyem jeńców. Liczba jeńców wziętych na francuskim froncie od początku bieżącego miesiąca podniosła się temsamem do 2700 głów.

Pozatem czynność potyczkowa w obszarze tej grupy wojsk, jako też na innych frontach na zachodzie była wobec deszczu nieznaczna.

**Berlin, 18. maja.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na froncie Arrasu zmógł się znowu ogień artyleryjski z obu stron Scarpy. Atak angielski, który ruszył po północy nad gościńcem Gavrelle-Fresnes, został odparty w walce wręcz. Gruzy dawnej wsi Bullecourt opuszczono w myśl rozkazu bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela, który usadowił się tam dopiero w 24 godzin później.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Także na froncie Aisna—Szampania czynność artylerii była znowu żywsza, szczególnie na wzgórzach Chemin des Dames i koło Prosnes. Częściowe ataki Francuzów, które nastąpiły po spotęgowaniu się tego ognia koło Braye, na północ od Craonella i koło Craonne, zostały wszystkie odparte. Również było bezskuteczne ponowne natarcie nieprzyjaciela na wzgórze 103, na północ od Sapigneu. Na wschód od farmy Ja Royere zajęły dwie kompanie, składające się

z Berlińczyków i Brandenburczyków, rów obsadzony przez Francuzów w walkach dnia 5. maja i ujęły załogę, składającą się ze 150 ludzi.

**Berlin, 19. maja.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Między wybrzeżem i St. Quentin wzmogła się czynność artyleryjska w kilku odcinkach a w nocy spotęgowła się do wielkiej gwałtowności między Acheville i Gavrelle. Atak angielski poprowadzony pod osłoną tego ognia z obu stron gościńca Arras—Douai zламаł się w naszym ogniu obronnym. Również bezskutecznymi były nieprzyjacielskie natarcia na wschód od Mouchy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad Aisną i na froncie w Szampanii utrzymywał się żywy ogień. Koło Braye uzyskaliśmy przez zajęcie francuskiego rowu dalsze poprawienie naszej pozycji. Na Górze Zimowej odparliśmy nocne natarcie nieprzyjaciela w zaciętej walce na granaty ręczne.

Przy niepomysłnej niepogodzie była czynność lotnicza w ostatnich dniach nieznaczna. — Wczoraj zestrzeliliśmy 10 nieprzyjacielskich samolotów.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Żywa działalność ogniowa.

**Berlin, 16. maja.** Naczelną kwatera donosi: Żywy ogień między jeziorami Prespa i Doiran rozszerzył się także na front Strumy.

**Berlin, 17. maja.** Naczelną kwatera donosi: Silne francuskie ataki, poprowadzone po całymi dniami trwającym przygotowaniu artyleryjskim na północ i północny zachód od Monastyr, zakończyły się pełnym sukcesem dla walczących tam niemieckich i bułgarskich wojsk. W walce wręcz i w kontrnatarciu odparto wszędzie nieprzyjaciela wśród obfitych strat.

**Berlin, 18. maja.** Naczelną kwatera donosi: W łuku Czerny poniosł wczoraj nieprzyjaciół nową klęskę. Silne ataki rozpoczęte po 6-dniowym przygotowaniu artyleryjskim z obu stron Makowa, zostały zupełnie odparte. Z wojsk niemieckich, biorących udział w walce, odznaczały się szczególnie wschodnio-pruskie i śląskie bataliony, tudzież strzelcy gwardyi.

**Berlin, 19. maja.** Naczelną kwatera donosi: Nieprzyjaciół nie powtórzył swoich ataków po niepowodzeniach ostatnich dni.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

Cesarz Karol na froncie włoskim.

**Lubiana, 19. maja.** Cesarz w pełnym uznaniu i interesując się dzielnymi bojownikami, walczącymi nad Soczą, d. 16. bm. po powrocie z południowego Tyrolu tego samego dnia o godz. 1/2 11. wieczór odjechał do Lublany. Przyjazd nastąpił d. 17. bm. rano. Cesarz ze swą żoną udał się do miejsca pobytu komendy armii generał-pułkownika Boroewica. W głównej kwaterze wysłuchał cesarz sprawozdania komendanta armii o położeniu, poczem ze swem otoczeniem udał się do doliny Wippach i na podstawie mapy informował się monarcha szczegółowo o położeniu na południowym odcinku nad Soczą. Potem udał się na stanowisko bojowe Comen. Po drodze spotkał wojsko, które szło na front bojowy lub stało w rezerwie, a które witało monarchę okrzykami: „hurra“. Po południu udał się cesarz na stanowisko obserwacyjne Obrana, gdzie polecił odnośnemu komendantowi korpuśnemu zdać szczegółowe sprawozdanie.

Koło polskie przeciw rządowi.

W środę d. 16. bm. wytworzyła się zmiana położenia politycznego w Koło polskim. Nastąpiło w Galicji niezadowolenie przechyliło szalę zwycięstwa w stronę grup, które stały się tego niezadowolenia wyrazem. **Koło polskie od długiego czasu po raz pierwszy oświadczyło się przeciw rządowi.** Nastrój opozycyjny w Koło polskim panował już we wtorek d. 15. bm. Dowodem tego jest fakt, że gdy hr. Clam-Martinić zaprosił tego dnia przedstawicieli wszystkich grup Koła polskiego na konferencję, otrzymał

od wszystkich grup odpowiedź odmowną. W środę popołudniu rozpoczęło się ostatnie posiedzenie Koła. Najprzód uchwalono wniosek Zieleniewskiego, w myśl którego Koło polskie dla braku oświadczenia ze strony rządu nie ma podstaw do obrad i uchwał w sprawie wyodrębnienia Galicji.

W sprawie stanowiska Koła polskiego do rządu uchwalono 35 głosami wniosek posła Stęśłowicza, w myśl którego Koło polskie oświadcza, że nie będzie mogło dalej popierać rządu, ze względu na jego bierność i obojętność w najważniejszych sprawach, dotyczących Galicji. Koło polskie miało dotąd nadzieję, że rząd system swój wobec Polaków zmieni. Skoro nadzieja ta zawiodła, gdy władze cywilne i wojskowe nie uwzględniają położenia kraju zniszczonego i zburzonego, gdy system rządzenia bez Polaków trwa dalej, musi Koło polskie stanowisko swe wobec rządu zmienić.

Kandydatura arcyks. Karola Stefana.

Warszawa, 16. maja. Własne doniesienie „Dziennika Narodowego“ stwierdza, że **cenzura niemiecka zezwoliła dziennikom na omawianie kwestyi kandydata na tron polski, jakoteż kandydatury Jego Ci. i K. Mości arcyks. Karola Stefana i równocześnie zezwoliła na swobodne wysyłanie gazet polskich z Warszawy na Litwę.**

Kancelarz niemiecki w sprawie celów wojennych.

Kancelarz niemiecki bawił przed tygodniem w Wiedniu, aby się porozumieć z naszym ministrem spraw zagranicznych co do celów wojennych. Zaraz po powrocie z Wiednia odpowiedział na dwie interpelacje w parlamencie niemieckim, mające na celu zmusić kancelarza do oświadczenia się o celach wojennych Niemiec. Niestety i tym razem nie wyjawiał kancelarz niemieckich celów wojennych, gdyż według jego zdania nie przyniosłoby to korzyści interesom państwa. Bierzcie on wzgląd zanadto wielki na stronnictwa wszechniemieckie, które są dotąd zdania, że Niemcy pobiją wszystkich wrogów, zabiorą im obszerne kraje i nałożą na ludy olbrzymie kontrybucje. Według jego zdania w Anglii i Francji niema dotychczas mowy o pokoju. Rosya robi to, co jej Anglia każe. Gdyby się Rosya opamiętała i zawarła pokój, obiecują jej Niemcy swobodny rozwój. Wobec pomyślnego położenia wojennego, które nigdy nie było tak korzystne dla Niemiec jak obecnie, wobec pomyślnych walk łodzi podwodnych, oczekuje kancelarz niedalekiego, szczęśliwego końca wojny. Niemiecy socjaliści są z mowy kancelarza bardzo niezadowoleni.

Nad mową kancelarza wywiązała się debata, w której zebrał głos najprzód wódz katolickiego centrum Spahn. Mowca oświadczył, że centrum jest z kancelarzem jednego zdania, że dziś nie należy rzucać szczegółów na łup nieprzyjaciela, wystarczy, jeżeli kierownictwo państwa oświadczy, że nie dąży ani do bezbrzeżnych planów zdobywczych, ani też nie myśli o pokoju bez aneksji i odszkodowań. Poseł Ledebour niezawisły socjalista oświadcza, że taktyka kancelarza jest nieszczęśliwa, iż daje powód do domysłów, iż da się pozyskać dla aneksji. Prócz małej grupy ludzi nie ma w tej Izbie nikogo, kto by sądził, że Niemcy mogą jeszcze wygrać wojnę w sposób taki, żeby postawiły przeciwnikowi stopę na karku. Jesteśmy silnie przekonani, że także w Niemczech w końcu nastąpić musi to, co w Rosji. Musimy o ile można szybko w Niemczech zaprowadzić republikę. Socjaliści demokraci przekształcą przyszłość Niemiec i świata.

Ustąpienie Miłjukowa.

**Petrograd, 16. maja.** Pet. Ag. Tel. donosi: Na ostatnim posiedzeniu rządu prowizorycznego oświadczył minister spraw zewnętrznych Miłjukow, że widzi się zniwolonym wnieść swoją dymisyę i usunąć się od rządów. Przyczyną jego ustąpienia jest różnica zdań, jaka się wytworzyła między nim a resztą członków rządu prowizorycznego w sprawie przekształcenia gabinetu. Potem rozstrząsano sprawę obsadzenia opróżnionego stanowiska ministra spraw zagranicznych. Prezydent ministrów Lwow sprzeciwił się stanowczo zamiarowi przydzielenia mu tego stanowiska, obstawając przy zatrzymaniu i nadal teki ministerstwa spraw wewnętrznych. Następnie zgodzono się na powierzenie tego stanowiska ministrowi skarbu Tereszczenec. Kerenskiego zaś zamianowano ministrem wojny i marynarki.



**Śmierć wojewody Putnika.**

Nizza, 19. maja. Były głównodowodzący armii serbskiej, wojewoda Putnik, zmarł.

**Proces dra. Adlera.**

Wobec ogromnego natłoku publiczności rozpoczął się d. 18. bm. proces przeciwko Dr. Fr. Adlerowi. Przed rozpoczęciem rozprawy wprowadził ojciec obwinionego, poseł do Rady Państwa Dr. Adler żonę tegoż do sali obrad poczem się oddalił. Po załatwieniu wstępnych formalności zastrzegł się zastępca obwinionego Dr. Harpner przeciw kompetencji tego sądu wyjątkowego, poczem przystąpiono do przeczytania aktu oskarżenia.

Prezydent zapytał następnie oskarżonego, czy przyznaje się do winy.

Oskarżony: Jestem winny tak dalece, jak każdy oficer, który zabija we wojnie albo daje rozkaz do zabijania i nie więcej albo mniej.

Prezydent oświadcza obwinionemu, że przysługuje mu prawo ścisłego przedstawienia przebiegu i powodów swojego czynu.

Oskarżony: Chętnie robię z tego użytek. Chcę naprzód stanowczo zaprzeczyć ubliżającym mi pogłoskom i usiłowaniam ze strony prasy i rządowych socjalistów Austrii i Niemiec, jakoby czynu popełnił w stanie niepoczytalności. Oświadczam przeto z całym naciskiem, że czynu nie popełniłem w stanie pomieszczenia zmysłów, lecz z wielką rozważą. Przygotowałem się do tego czynu po 1 i pół-roczy głębokich rozważaniach, w zupełnej świadomości, że przez to jest los mój przypieczętowany, że żywcem z tego budynku nie wyjdę, że nie minie mię skazanie na śmierć przez powieszenie. Gdyby atoli ławy tej sali były obsadzone, jakby tego prawo od takiej instytucji wymagało, to byłoby możliwym, że oczekiwałbym mógł innego wyroku. Ja należę przed sąd przysięgłych, przed sędziów ludowych.

Następnie oświadcza obwiniony, że prawie stosunki prawne w państwie popchnęły go na drogę zabójstwa politycznego. Czuł on się boleśnie dotkniętym na swojej czci, wstydził się być Austriakiem. Ministerstwo Stürgk-Hohenburger popełniło dnia 25. czerwca 1914 r. proste zamach stanu, znosząc sądy przysięgłe, które były w swej istocie miernikiem państwowych stosunków w Austrii. Hr. Stürgkh radował się jawnie, widząc zniszczenie parlamentaryzmu i sponiewieranie prawa do roli maszyny wojennej za frontem. Każdemu z nas wiadomo, że senat ten, złożony z 6 sędziów, nie ma podstawy prawnej a jednak znachodzą się panowie, którzy zdecydowali się zejść tutaj, utworzyć senat i sądzić mnie. Jeżeli mówię przed Wami, to nie możecie tego uważać za dowód, że waszą kompetencję albo jakieś ustawy uznaje, bo poddaje się tylko przemocy. Uważam się jedynie za ofiarę przemocy i tylko dzięki tej przemocy znajduję się tutaj, ponieważ moja osoba nie przeciw przemocy nie może działać. Oświadczam, że w tym sądzie nie uznaję żadnej instytucji prawnej, lecz jedynie organ zbrodni.

Prezydent przerywa i wzywa oskarżonego do umiarkowania.

Oskarżony: Poruszając sprawę kompetencji, oświadczam, że niema w Austrii żadnej kompetencji. Stürgkh uniemożliwiając pracę parlamentarną, zniósł tym samym Najwyższy Trybunał państwowy a przez to zaprzeczył i jego odpowiedzialności. Nie pozostała przeto inna droga jak gwałtu. W jaki sposób może atoli jednostka zrobić użytek z gwałtu? Czy jest takie pytanie uprawnione? Mojem zdaniem jest uprawniony do tego każdy obywatel na podstawie tego nędznego stanu, jaki rząd wywołał. Każdy obywatel ma nie tylko prawo, ale i obowiązek do tego w tej chwili, kiedy wszystkie inne środki zawodzą. Tylko znikczemniały tłum, który zatracił wszelkie poczucie prawne, zezwoli na coś podobnego.

Z dalszych wywodów oskarżonego ciekawy jest ustęp o cenzurze. Mówił on: Co to znaczy być dzisiaj redaktorem, nie można sobie zupełnie wyobrazić. Co się dzieje w Wiedniu, tego zupełnie nie można porównać z prowincją. Za umieszczenie rozkazu do armii na drugiej stronie pisma zagrożono temuż pismu zawieszeniem. Nawet czcionki przepisano pismom. Szefa piewnego pisma socjalno-demokratycznego powo-

łała policję i oświadczyła mu: „Gotowi jesteśmy dostarczać artykułów, pisanych w duchu socjalno-demokratycznym. Pan je tylko umieści.” Policja posłała artykuły i pismo musiało je drukować. Przez 2½ lat nie wiadano, kto w Austrii rządzi. Gdy ktoś przyszedł z zażaleniem do ministra, odsyłał go do Stürgkha, ten znowu dalej słowami „to sprawa wojskowa”. Nie można było dowiedzieć się, kto ponosi odpowiedzialność.

Przechodzę wreszcie do ostatniego punktu, do parlamentu. Nawet Rosya i Chiny miały swoje parlamenty, tylko Austriya była jedynym państwem bez zastępstwa ludowego. Hr. Stürgkh był gorliwym przeciwnikiem parlamentu i reformy wyborczej. Żądanie zwołania parlamentu było coraz silniejsze, hr. Stürgkh zwalczał je jednak wszelkimi siłami te dążenia. W sprawie tej prosili o audyencję u cesarza Dr. Sylwester a nawet Izba Panów. Stürgkh przeszkodził temu. Stürgkh zamknął cesarza przed ludem. Profesorowie fakultetu prawniczego chcieli zwołać zgromadzenie z porządkiem dziennym: parlament, Stürgkh zakazał.

Po przesłuchaniu kilku świadków, między innymi i ojca mordercy, przemawiali prokurator i obrońca.

**W sobotę wieczorem zapadł wyrok, skazujący oskarżonego dr. Fryderyka Adlera na karę śmierci.** W sali sądowej urządzono demonstrację na rzecz zasadzono, przyczem kilkunastu ludzi aresztowano.

**Szósta pożyczka.**

Z Wiednia piszą nam: Żadna jeszcze z poprzednich pożyczek nie wzbudziła tak szerokiego zainteresowania, jak obecna. Wpływają na to dwie szczególne okoliczności: Przedewszystkiem osobista inicjatywa cesarza, który z własnych funduszy subskrybował 12 milionów, po drugie przekonanie, że jest to zapewne w rzędzie pożyczek ściśle wojennych ostatnia. Te okoliczności w połączeniu z wielką rentownością pożyczki i niezwykłą obfitością gotówki na targu zapewniają nowej pożyczce wielkie powodzenie. Banki dzień po dniu ogłaszają listy subskrypcyjne, w których wielomilionowe kwoty bynajmniej nie należą do rzadkości. Na własny rachunek wielkie banki wiedeńskie, jak Bodenkreditanstalt, Bankverein i in. subskrybowały po 50 milionów. Także banki czeskie tym razem biorą w subskrypcji wybitny udział.

# Subskrybujcie VI. pożyczkę wojenną!

**Z Cieszyna i okolicy.**

**Konkurs.** W prywatnych szkołach polskich utrzymywanych przez Macierz szkolną na Śląsku będzie z początkiem roku szkolnego 1917/18 do obsadzenia kilka posad nauczycielskich w szkołach wydziałowych, oraz kilka w szkołach ludowych pospolicznych. Macierz przyznaje dodatek do poborów przywiązanych do posady w szkole publicznej dla sił nauczycielskich wydz. w kwocie 600 K, dla ludowych 500 K rocznie, tudzież zwrot kosztów podróży. Podania możliwe dokładnie udokumentowane należy wnieść do końca maja b. r. do Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej, Cieszyn, Dom Narodowy, gdzie też można otrzymać bliższych informacji.

**Ziemniaki do sadzenia.** Według doniesienia c. k. urzędu żywnościowego Wojenny zakład obrotu zbożem otrzymał polecenie, by ziemniaki do sadzenia, przeznaczone dla Śląska, w najbliższych dniach zostały wysłane.

**Burza.** W niedzielę po nadzwyczaj upalnym dniu zerwała się po godz. 9. wieczorem nad Cieszyńszynem i okolicą gwałtowna burza, połączona z ogromną ulewą, graniczącą niemal z oberwaniem chmury. Chwilami padał grad. Woda płynęła ulicami niby korytem rzeczny; kanały, miejskie nie mogły jej pomieścić i w wielu miejscach wyrzuciła woda nakrycia kanałowe. W niżej położonych dzielnicach miejskich, jak n. p. na Przykopi i na Frysztackim przedmieściu woda zalała ogrody, i wtargnęła do piwnic i mieszkań.

**Melcie na żarnach.** W uzupełnieniu rozporządzenia prezydenta kraju z d. 3. maja 1917, odnoszącego się do uregulowania mielenia i śrutowania zboża przez rolników, wydane zostało nowe rozporządzenie z d. 9. maja 1917, które dozwala na mielenie zapomocą żarn, śrutowników i wiatraków oprócz w gminach górskich: Bystrzyca, Bukowice, Guty, Istebna, Jaworzynka, Karpentna, Koniaków, Mosty przy Jabłonkowie, Nydek, Górna i Dolna Łomna, Rzeka Tyra, także jeszcze w gminach: Bażanowice, Gumna, Krasna, Ogrodzona, Mnisztwo, Boconowice, Piosek, Brzezówka, Pogwizdów, Grodziszce, Mistrzowice, Kocobędz, Dolne i Górne Cierlicko, Smiłowice, Żywocice, Dolny i Górny Żuków, Górna Leszna, Pastwiska, Ligotka kameralna, Dolne Datynie, Hażlach, Wielopole, Stanisławice. Trzanowice i Nawsie, przy dokładnym zastosowaniu się do warunków w poprzednim rozporządzeniu podanych. —

**Wywóz środków żywności z Austrii.** Dzienniki czeskie donoszą, że kolejarze pruscy wywożą z Bogumiń i okolicy bardzo wiele środków żywności, jak wędzonkę, mięso wszelkiego gatunku i białą mąkę, którą to żywność otrzymują bez kartek. Zarzuty te powinno c. k. starostwo dokładnie zbadać i nie dopuścić, by uszczuplano skromne i tak środki żywności w Austrii.

**Konkurs na budowę niemieckiej szkoły w Mostach przy Jabłonkowie** podpisany jest przez Antoniego Müllera, naczelnika stacyi kolei koszycko-bogumińskiej w Mostach. Można by z tego wnioskować, że szkołę tę buduje właściwie kolej koszycko-bogumińska. Ponieważ w Mostach niema Niemców ani na lekarstwo, więc budowa niemieckiej szkoły tamże jest piękną ilustracją do podniesionego przez obie strony wojujące hasła o wolności i obronie małych narodów.

**Na Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego** złożyli: ks. Walenty Pánek, spi rytualny w Jabłonkowie 10 K; nadatki za mowę żałobną: ks. Dr. Alojzy Jogan, em. prof. uniw. we Lwowie 50 h; ks. Józef Tileczek, katecheta we Frydku 1 K 50 h; ks. Jakób Gazurek, kurat połowy w Theresienstadt 4 K 50 h; p. Wanda Żurawska w Opawie 9 K 50 h; ks. Edward Linzer, prob. w Puńcowie 4 K 50 h; p. Józef Czernik, stolarz w Mnisztwie 1 K 50 h; ks. Dr. Franc. Parylo w Tarnowie 1 K 50 h; ks. Dr. Józef Lubelski, prof. teol. w Tarnowie 50 h; p. Jan Wojtek w Polskiej Lutyni 2 K. Za wszystkie łaskawe datki najserdeczniej dziękuje, upraszając o dalszą pamięć Wydział „Opieki.”

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**

usuwa

**bole stawów.**

12 flaszek franko 7 K 32 h. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (IV-a)

U dentysty zebrało się dużo żołnierzy górali zakopańskich, proszących o zaplombowanie zębów. Ucieszony tak licznymi gośćmi w swej pracowni, doktor pyta się, czego chcą; na to usłyszał odpowiedź: zatkojcie nom tez ta sićkie dziury w zębach, coby sie nom ta w nik menaż nie chowała.



## Podwyższenie zasilków państwowych dla rodzin pełniących służbę wojskową.

Dnia 30. marca br. wydane zostało cesarskie rozporządzenie, zmieniające i uzupełniające pewne postanowienia ustawy o zasiłkach dla rodzin powołanych do wojska z d. 26. grudnia 1912 r., mające na celu podwyższenie dotychczasowych zasiłków. Cieszyńska komisja zasiłkowa zwołała dwa dni urzędowe w Cieszynie i Jabłonkowie, na których referent komisji zasiłkowej, sekretarz skarbowy p. Sommer objaśnił przełożonym gmin nowe postanowienia cesarskiego rozporządzenia. Dla zaznajomienia czytelników naszych podajemy poniżej wywody referenta o ważniejszych postanowieniach powyższego cesarskiego rozporządzenia.

Na wstępie zaznaczyć należy, że nowe ces. rozporządzenie nie znosi wcale § 5, ustępu 2. starej ustawy. Ustęp ten brzmi: „Ogólna kwota zasiłku nie może przenosić przeciętnego zarobku dziennego powołanego do czynnej służby wojskowej.” Pod przeciętnym zarobkiem rozumie ustawa zarobek dzienny powołanego pomnożony przez liczbę dni roboczych, podzielony następnie przez liczbę 365. Przykład: Robotnik pracował w roku 200 dni n. p. i zarabiał dziennie 6 K. Zarobił przeto w roku  $200 \times 6 K = 1200 K$ , podzielone przez 365 (ilość dni w roku) czyli 3 K 30 h przeciętnie na dzień, a nie 6 Koron.

Rodziny lub osoby powołanych, które w myśl postanowień dotychczasowej ustawy uzyskały zasiłek w najwyższym wymiarze dziennego zarobku przeciętnego, **wykluczone są** od powyższczenia z 30. marca 1917.

Wysokość zasiłków jest różna, zależna od tego, czy członkowie rodziny powołanego skazani są na płacenie czynszu mieszkaniowego lub też nie. Według nowego rozporządzenia w podniesieniu zasiłku dla mężatek odgrywa obecnie rolę miejsce zamieszkania. Dotychczas otrzymywała mężatka w całym powiecie cieszyńskim, o ile skazana była na płacenie czynszu mieszkaniowego, 1 K 14 h dziennego zasiłku, bez względu na to, czy mieszka w Cieszynie, Trzyńcu lub Jaworzynie. Nowe rozporządzenie wprowadza podział na klasy, a takie w powiecie cieszyńskim będą 3:

- 1) miasto Cieszyn,
- 2) tak zwane gminy przemysłowe i
- 3) wszystkie inne gminy (prócz Cieszyna i t. zw. przemysłowych).

W Cieszynie otrzyma obecnie mężatka (nie inni członkowie rodziny) 15 proc. podwyższenia dotychczasowego zasiłku; jeżeli płaci czynsz na mieszkanie, zamiast K 1'14 — K 1'31 dziennie; jeżeli nie płaci czynszu zamiast 76 h 87 h dziennie.

W t. zw. gminach przemysłowych wynosi podwyższenie zasiłku 10 proc., czyli, że mężatki tych gmin pobierać będą obecnie zamiast 1 K 14 h — 1 K 25 h o ile płacą czynsz, a gdy czynszu na mieszkanie nie płacą, zamiast 76 na 84 h.

We wszystkich innych gminach pobierać będą mężatki, jak dotychczas 1 K 14 h względnie 76 h dziennie.

Opinię co do tego, które gminy uważać należy za przemysłowe, wydać ma Rząd krajowy w porozumieniu z Izłą handlowo-przemysłową. Za gminy takie uważać należy miejscowości, w których mieszka stosunkowo duża liczba fabrycznych i t. p. robotników, wpływających na to, iż tak środki żywności jak i mieszkania droższe tam są niż w gminach czysto rolniczych.

Do tej pory Rząd krajowy w tej sprawie nie powziął decyzji, lecz ma to nastąpić w najkrótszym czasie.

Mężatka nie traci prawa na podwyższenie zasiłku na wypadek, iż posiada zarobek uboczny lub dochód z renty wtedy, gdy dochód uboczny nie przekracza:

- a) wysokości zwykłego zasiłku na wypadek bezdzietności;
- b) 1½-krotnej wysokości zasiłku przy dwóch dzieciach uprawnionych do zasiłku;
- c) podwójnej wysokości zasiłku przy trzech lub więcej dzieciach uprawnionych do wsparcia.

Dochody uboczne lub renty, których wysokość przekracza wyżej podane normy, lecz o nie całe obecne podwyższenie zasiłku, nie wykluczają jeszcze prawa do podwyższenia zasiłku, zmniejszają je natomiast o tę samą kwotę, która przewyższa podaną normę. Przykład: Bezdzietna mężatka w Cieszynie pobiera zasiłek w kwocie 1'14 K dziennie, co czyni miesięcznie 34 K 20 h. Prócz tego zarabia miesięcznie przeciętnie 36 K. Zarobek uboczny przekracza wprawdzie zasrtek o 1 K 80 h, lecz mężatka nie traci prawa do podwyższenia zasiłku, różnica pomiędzy zarobkiem ubocznym a zasiłkiem niższą jest bowiem o 15 proc. podwyższenia w kwocie 5 K 13 h. Dostaje tedy 15 proc. podwyższenie w kwocie K 5'13 mniej K 1'80 (nadwyżkowa różnica zarobku ubocznego), czyli 3 K 33 h.

Jako dochód uboczny uważany jest także dochód rentowy, który dane osoby czerpią z obiektów i praw majątkowych (odsetki dzierżawne, emerytury, renty ubezpieczeniowe wszelkiego rodzaju i wymowy w pieniądzu i naturaliach) bez względu na to, czy pochodzą z pracy lub nie.

Dalsze ważne postanowienie cesarskiego rozporządzenia z d. 30. marca br. jest zniesienie cesarskiego rozporządzenia z d. 11. maja 1916 r. Oznacza to, że odtąd członkowie rodziny poniżej 8 lat odkazani na najemne mieszkanie zrównani są z przynależnymi powyżej 8 lat. Podczas gdy przynależni do rodziny poniżej 8 lat od 11. maja 1916 odkazani na najemne mieszkanie otrzymali 86 h, pobierać będą począwszy od 1. kwietnia 1917 r. 1 K 14 h. Podwyższenie to znajduje zastosowanie bez względu na to, czy kto mieszka w Cieszynie, w jednej z gmin przemysłowych albo w innej gminie starostwa cieszyńskiego. D. n.

### Podziękowanie.

Poczuwam się do obowiązku złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy

śp. naszego ojca

w tak ciężkiej i długiej chorobie przychodzili pocieszać i otuchy dodawać, jakoteż tym, którzy brali udział w pogrzebie, a osobliwie przew. ks. administratorowi Ludwikowi Knypsowi, który przychodził do niego i słów pociechy mu nie szczędził, jakoteż za słowa wypowiedziane nad grobem do też wszystkich wzruszające, dalej organizację za polski śpiew w kościele, także bratu naszego ojca Pawłowi Kopcowi i żonie jego, którzy w tak podeszłym wieku przyszli oddać ostatnią usługę nieboszczykowi, dalej małżonkom Hudźcom za staranną i miłą opiekę podczas choroby jego, wszystkim krewnym i przyjaćlom z bliska i daleka i wszystkim tutaj nie wymienionym, którzy brali udział w pogrzebie i na spoczynek nieboszczyka odprowadzili. Jeszcze raz wszystkim najserdeczniejsze „Bóg zapłać!”

Frysztat w maju 1917.

W smutku pogrążona rodzina  
Kopców.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę.”

— Cena 1 egz. 4 h. —

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnik.

## Konkurs

na dobudowę pod dzwonicą i krycie kościoła w Markłowicach przy Piotrowicach rozpisuje się niniejszem i trwa do 26. maja południa. Plany są wyłożone u przełożonego gminy.

W Markłowicach, 11. maja 1917.

Przełożęństwo gminy.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. ł:

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8°, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Caly czysty zysk przeznaczony na „Internat im.

blog. Melchiora Grodzieckiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

### KSIAŻKI POLSKIE,

powieściowe, zbiorowe, do nabożeństwa i t. d.  
OBRAZY narodowe, historyczne, krajoznawcze, religijne itd.  
w ogromnym wyborze

— na dogodnie spłaty miesięczne. —

Katalogi nowe bezpłatnie.

Za pośrednictwem w przekazywaniu zamówień wysokie nagrody.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Poznań-Posen,  
Schlieffach.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra”:

### „Bóg mocą moją”.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.

Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 0 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym

żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie.

—

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 6; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 25. maja 1917.

Nr. 42.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Giedzieckiego“ w Cieszynie.

## Na Dzień Zesłania Ducha Świętego.

Już mija nocka, na wschodzie dnieje.  
Wkrótce świat cały światłem zaleje  
Różowy, blask.

Przyjdź Duchu Święty do naszej chatki,  
Błogosław ojca, błogosław dziatki,  
Zlej zdroje łask!

O Duchu Święty, Dawco pokoju,  
W czasie przewrotu, niedoli, znoju  
Ciebie czekamy!

Ułysz pokorne nasze wołanie,  
Zstąp do serc naszych, uświeć je Panie,  
My Cię błagamy.

Wszak Tyś nam z nieba, Duchu, zesłany,  
Tyś przez hCrystusa był obiecany,  
Daj światło nam!

Strasza się burza nad nami sroży,  
O Duchu Święty! oddal gniew Boży,  
Moc czarta złam!

Niechaj moc złego ducha upadnie,  
Co nas podkopał podstępnie, zdradnie,  
Zniszcz złe zamiary.

Niech ludzkość biedna, ludzkość cierpiąca  
Sama się w przepaść piekieł nie strąca,  
Wzmóż ducha wiary.

Szatan swym jadem czeka odurzył,  
Aby nie Bogu, lecz piekłu służył,  
Szatan przeklęty.

Ty w serca nasze racz wlać nadzieję,  
Blaskiem Twej chwały niech świat jaśnieje,  
O Duchu Święty!

Racz zedrzeć bielmo, co wzrok nam mroczy,  
Niech miłość święta dziś nas zjednoczy,  
Spraw to o Boże!

By w ciężkiej życia tego kolei  
Świętej miłości, świętej nadziei  
Błyszły nam zorze!

Spraw niech okrutne skończą się boje,  
Ludzka niedola, tży, krwawe znoje  
I biedy czas.

Jak ptak pisklęta skrzydłami swemi,  
Tak Ty swą łaską, synów tej ziemi,  
Racz okryć nas.

## Organizacja państwa polskiego.

Na wszystkich ziemiach polskich interesuje się inteligencja i lud przyszłością państwa polskiego. Tymczasowy stan przejściowy, trwający już przeszło pół roku, nie da się dalej utrzymać. Niepodległa Polska istnieje już teraz nie tylko na podstawie aktu z dnia 5. listopada, ale uznana ona została przez wszystkie mocarstwa wojujące. Atoli to państwo, na którego niepodległość wszyscy się godzą, nie ma jeszcze własnego rządu. Taki stan rzeczy trudno nazwać prawidłowym. Mądrze też postąpiła tymczasowa Rada Stanu w Warszawie, uchwalając w dniu 1. maja b. r. oświadczenie, w którym domaga się utworzenia w państwie polskim rządu. Ponieważ zaś rząd nie może istnieć bez jakiejś najwyższej naczelnej głowy, postanowiono przeto domagać się również postawienia na czele rządu jeżeli nie króla, co byłoby na razie przedwczesne, to przynajmniej regenta, to znaczy zastępcę, albo lepiej poprzednika króla. Tymczasowa Rada Stanu określiła

nawet w swoim oświadczeniu dokładniej, jaki ten regent być powinien. A więc powinna to być osoba władająca biegle językiem polskim, religii katolickiej, z krajem naszym przynajmniej w pewnym stopniu związana, o ile możliwe z dynastji panującej.

Oto nie potrzeba być ani zbyt domyslnym, ani szukać daleko, aby wskazać osobę wszystkim warunkom powyższym odpowiadającą. Jej powołanie przeto na regenta państwa polskiego winno być w najkrótszym nastąpić czasie.

Wypadki nie stoją, lecz postępują naprzód. Polska przeto w takich warunkach jak obecne już dłużej pozostawać nie może. Jestto bowiem czemś w historii bezprzykładnem, aby mogło istnieć państwo posiadające międzynarodowe podstawy swojego bytu, a władzy i rządu pozbawione.

W takim położeniu znajduje się w tej chwili Polska.

Sprawa regenta i rządu w państwie polskim stała się teraz sprawą najbardziej nagłą. Złatwienie jej możliwie najszybsze leży w interesie samychże mocarstw centralnych, które nie mogą i nie powinny dopuścić do tego, aby się nadzieje Polaków w inną zaczęły obracać stronę.

Rewolucja rosyjska i tak już wielu ludziom nawet rozważnym w głowach pozawracała. Czyż można więc pozwolić aby chaos w umysłach wzrastał?

Dalsze zwleknięcie z organizacją państwa polskiego mogłoby się okazać w następstwach bardzo szkodliwym a nawet niebezpiecznym. Mądra polityka zawsze polegała na tem, aby zawczasu i w porę zrobić to, co jest nieodzowne i co się uniknąć nie da. Nikt nie ma prawa żądać od mocarstw centralnych, aby działały bezinteresownie i czyniły jakieś ofiary. Ich rzeczą jest własnych pilnować interesów. Atoli w tym wypadku właśnie ich najżywotniejszy interes wymaga stanowczości i energicznego w sprawie polskiej działania.

Helena Schmidtowa:

## Kilka szczegółów z groźnych czasów ku pamięci.

Już po raz trzeci kołace u progu przedmówek i straszy głodem wynędzniałą ludzkość, — morzem drga przesycone zgnilizną powietrze, — a wojna wciąż krwawi i krwawi. . .

Głucho i posępnie płynie pod tymi znakami życie na Śląsku cieszyńskim. —

Inaczej bywało tutaj w ostatnich latach przed wybuchem wojny, zwłaszcza w 1912. i 1913. roku. —

Przeczuwano już wtedy olbrzymie wypadki, — mówiły o nich i dziwne znaki na niebie i owe krwawe zachody słońca, — mówiło podniecenie ogólne, — mówiły dawne stare przepowiednie i owe groźne pomruki, dochodzące z oddali i zwiastujące nieuchronną nawałnicę.

Świat drżał w posadach — na bojaźliwych padł strach, lecz w duszach mężnych zakiepał zapal, rozżarzyła się żądza wielkich, bohater-skich czynów. —

Łętniało w całej pełni życie narodowe, jakby przyspieszonym tempem.

We wszystkie stowarzyszenia i związki jak

gdyby nowe wstąpiły siły, prześcigano się w pracy. Ze scen śląskich zniknęły banalne sztuki. — Przemówił Wyspiański, Rydel, Maskoff. Ujrano wreszcie i tutaj „Wesele“, „Na zawsze“ i „Tamten“. Coraz częściej i częściej dawały się słyszeć ze sceny głosy narodowych wieszczów, opiewających bądź chwałę oręża polskiego, bądź cierpienia i męczeństwo narodu po utracie niepodległości, lub bohaterkie jego zmagania się w latach 1831 i 1863.

Uświadamiało to jednych, a sennych budziło do życia.

Po niwach, lasach i górach śląskich rozlegał się i płynął w dal potężny hymn Konopnickiej

„Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,  
Nie damy pogrześć mowy!  
Polski my naród, polski lud  
Królewski szczep Piastowy.“

To dziarskie drużyny Skautów wypowiadały swe credo.

A duch wielkiego narodu odzywał się coraz dobitniej, głośniejsze, potężniejsze i tym razem znajdował już odzew. Wszakże sto lat już minęło. . .

Wielka sala Domu Narodowego w Cieszynie w dniu 8. marca 1914. roku wypełniona była po brzegi publicznością miejscową i z okolicy.

Atrakcją był zapowiedziany wieczorek szkolny wydziałowej Macierzy.

Godzina była dość wczesna, popołudniowa, nie było więc atmosfery właściwej wieczorkom, bo i światło było tylko sztucznie przyćmione a brak wytwornych strojów i owego subtelного zapachu perfum nie działał na zmysły.

W zamian za to panował miły, pogodny nastrój i ciepłe zainteresowanie się losem, mających się odbyć produkcję, bo widzowie składali się przeważnie z rodziców młodych amatorów.

Za kilka chwil miało rozpocząć się przedstawienie.

W oczekiwaniu oczy zebranych błądziły po uwiecznionych zielonymi festonami ścianach, to ślizgały się po gzymsach i w szlachetnym renesansie utrzymanych sztukateriach. —

Sala Domu Narodowego, jakkolwiek nie dawno, bo zaledwie przed kilkunastu laty zbudowana, ma dużo charakteru, ma przeszłość.

To nie jest zwykła czynszowa sala, wynajmowana przygodnie, — czuje się tu żywo bijące tętno narodowego życia. . .

Ile podniosłych zebrań odbywało się tutaj, ile ważnych zapadło uchwał. . .

Dużo, dużo opowiedziećby mogły te mury.



Mamy wrażenie, że najwyższe miarodajne sfery w monarchii austro-węgierskiej zdają sobie sprawę z położenia, chodzi tylko o pozyskanie kierujących kół niemieckich dla polityki dyktowanej rozumem i potrzebami chwili. Jeżeli Polska ma być przedmurzem dla środkowej Europy, to musi stać się niem już teraz zaraz. Zdaje się, że zjazdy kanclerza niemieckiego z naszym ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem, które się w ostatnich czasach tak często odbywają, mają między innymi i uregulowanie tej sprawy na celu.

Wszecniemcom nie podoba się jednak plan utworzenia wolnej i niepodległej Polski, wobec czego spodziewać się można z ich strony oporu. Są oni zdania, że Niemcy powinny przyłączyć jak najwięcej zajętych obszarów a więc i ziemie polskie do Niemiec i nie tworzyć żadnego odrębnego państwa.

Gdyby szło wszystko po myśli Wszecniemców, Polska nigdy by nie powstała, ale chwała Bogu inne czynniki mają tu głos stanowczy, a te będą zmuszone przystąpić ostatecznie do organizacji państwa polskiego.

Dnia 16. maja zjawili się w Gen. Gubernatorstwie w Lublinie najwybitniejsi włościanie z okolicznych powiatów, w celu wypowiedzenia różnych potrzeb i przedstawienia bolączek, trapiących włościanstwo polskie.

Delegacja składała się ze stu kilkudziesięciu osób. Powitał Gen. Gubernatora w imieniu polskich włościan Szczepan Wróbel. W powitaniu swem p. Wróbel wyraził radość, że na czele zarządu okupacji austriackiej stanął człowiek, którego owocna praca tak wybitnie zaznaczyła się w legionach polskich.

Memoriał odczytał włościanin Feliks Starzyński z Trębaczowa. Mówił on między innymi:

Od czasu proklamowania Państwa Polskiego minęło siedm miesięcy, od utworzenia tymczasowej Rady Stanu przeszło cztery miesiące, a stosunki w Królestwie Polskiem nie uległy żadnej prawie zmianie.

Z tego powodu i tymczasowa Rada Stanu i całe społeczeństwo polskie jest zniecierpliwione i wzburzone. Tymczasowa Rada Stanu pozbawiona zupełnie wpływu na kształtowanie się stosunków w Polsce, uchwała na ostatnich posiedzeniach cały szereg żądań, z którymi włościanstwo w Polsce zupełnie się solidaryzuje.

W szczególności zaś domagamy się:

1) Natychmiastowego powołania na tron polski Króla polskiego w osobie Arcyksięcia Stefana Karola, względnie powołania polskiego regenta w tej samej osobie.

2) Utworzenia przez Króla lub regenta rządu polskiego, który obejmie administrację krajową i naczelné dowództwo nad wojskiem polskiem. Tworzenie armii polskiej musi być podległe Królowi względnie regentowi oraz rządowi polskiemu.

3) Zwołania Sejmu polskiego w Warszawie na podstawie demokratycznej ustawy wyborczej.

4) Jedności administracji polskiej w całym Królestwie Polskiem, z wykluczeniem granic okupacyjnych.

5) Traktowania Królestwa Polskiego i ludności polskiej jako kraju i ludności wolnej i niepodległej, a nie ujarzmionej i podbitej.

6) Zaprzestania wszelkich rekwizycji, ponieważ krajowi grozi głód.

7) Wolnego handlu artykułami spożywczymi.

8) Popierania związku producentów, zwłaszcza przy dostawach dla armii.

9) Zakazu wyrębu lasów.

10) Zmiany personalu żandarmerijskiego i wykluczenia żandarmów niepolskiej narodowości.

Prosimy, żeby Ekscelencya nasze zasadnicze żądania poparł u sfer miarodajnych, a żądania podpadające pod Jego władzę życzliwie załatwić raczył.

Jego Eksc. Gubernator, hr. Szeptycki, dziękował włościanom za położone w nim zaufanie, którego nie zawiedzie. Obiecał usunąć wszelkie utrudnienia, oraz prosił, aby włościanie we wszystkich ważnych sprawach udawali się wprost do niego, nie bacząc na porę dnia czy nocy.

Te same żądania stawiała już niejednokrotnie ludność Królestwa Polskiego.

Nawoływania ludu i uchwały Rady Stanu doprowadziły wreszcie do tego, że i Austro-Węgry i Niemcy chcą obecnie żądania powyższe zaspokoić. Komisarz austriacki w Radzie Stanu bar. Konopka odczytał na ostatnim posiedzeniu w imieniu rządów państw centralnych oświadczenie, że najważniejsze żądania postawione przez Radę Stanu w dniu 1. maja zostały życzliwie rozważone i będą w najbliższych już dniach rozstrzygnięte. Można przyjąć, że chodzi tu o sprawę regenta i o utworzenie rządu polskiego, któremu powierzone będzie utworzenie armii polskiej, jakoteż zorganizowanie szkolnictwa i sądownictwa polskiego.

Miejmy nadzieję, że organizacja państwa polskiego znajduje się obecnie na dobrej drodze, że niebawem zamianowany zostanie regent i utworzone pierwsze ministerstwo polskie.

## Wojna austriacko-włoska.

### Dziesiąta bitwa nad Soczą.

Wiedeń, 20. maja. Urzędowo donoszą: Dziesiąta bitwa nad Soczą toczy się dalej. Włoska piechota zachowała się aż do popołudnia

dosyć beczynnie; tem gwałtowniejszą była walka artyleryjska szczególnie w terenie między Tolmein i Gorycyą. Na północnem skrzydle tego odcinka zmusiło skoncentrowane działanie naszych dział nieprzyjaciela, który się trzymał jeszcze koło Auzza na lewym brzegu rzeki, do cofnięcia się poza Soczę.

Po godzinie trzeciej popołudniu przeszła nieprzyjacielska piechota koło Vodice ponownie do nadzwyczaj silnego ataku; doszło do zaciętych walk, z których ostatecznie dzielne nasze wojska po godzinami trwającym zmaganiu się wyszły zwycięsko. Nieprzyjaciela odrzucono w kontrataku na wzgórze wśród najcięższych strat. Podobnie rozbiło się natarcie Włochów poprowadzone na wschód od Gorycy z obu stron Rosenta. Na płaskowyżu Krasu przyprowadził oddział szturmowy trzech oficerów i 30 żołnierzy z nieprzyjacielskich oszańcowowań.

Wiedeń, 21. maja. Urzędowo donoszą: Nieprzyjaciel kontynuował wczoraj swoje ataki nad Soczą. Siła ich zwróciła się przeciw naszym pozycjom między Vodice i Salcano. Wszystkie wysiłki atakujących były bezskuteczne. Nie mogli oni zyskać ani piędzi ziemi. Przed południem poprowadził przeciwnik swoje masy do szturm na Monte Santo. Pierwszy atak zламаł się, nie zdoławszy się jeszcze rozwinąć w naszym ogniu niszczącym, — w drugim utorowały sobie oddziały włoskie w pobliżu klasztoru Monte Santo drogę do naszych rowów, zniszczonych ogniem huraganowym. Nasze dzielne wojska, między niemi pospolite ruszenie z Marburga odpędziły nieprzyjaciela w kontrnatarciu na bagnety. Wieczorem przeszli Włosi, rezygnując z przygotowania artyleryjskiego do szeroko zakrojonego potężnego ataku, który tym razem zwrócił się przeciw całemu odcinkowi Vodice—Monte Santo. Koło Vodice udało się kolumnom szturmowym wdrzeć wśród ciężkich strat na grzebień górski. Wybitny pułk piechoty nr. 41 rzucił się jednak na przeważającego przeciwnika i zmusił go w zaciętej walce wręcz do cofnięcia się. Dywizye włoskie użyte przeciw Monte Santo zostały odpędzone do swych rowów naszym ogniem działowym.

Wczorajsza walka przyniosła nam przeszło 200 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Zbyt wielka różnorodność wojsk naszej armii na Krasie uniemożliwia wymienienie już dzisiaj poszczególnych związków wojskowych, które przyczyniły się do sukcesów dnia.

Nasi lotnicy zestrzelili w walce powietrznej 5 samolotów włoskich.

Z innych odcinków frontu południowego niema nic szczególnego do doniesienia.

### Włosi już wypoczywają.

Wiedeń, 22. maja. Urzędowo donoszą: Nieprzyjaciel nad Soczą widział się wczoraj zmuszonym po siedmiodniowych bezowocnych walkach pozwolić swej piechocie na wypoczy-

Zebrani goście zabawiają się półgłosną rozmową. Na sali znajduje się też wiele dzieci. — Pomiędzy niemi od czasu do czasu przechadza się pan Tadeusz Bohaczek. Jest to nauczyciel szkoły wydziałowej cieszyńskiej.

— Jak cicho, bez słów niemal utrzymuje ten pan ład i porządek na sali, — jak zwłaszcza słuchają na jego skinienie dzieci — rzucił ktoś uwagę.

— On zawsze taki — mówiła moja Mania — że codziennie od siódmej godziny rano znajduje się w szkole i że ostatni z niej wychodzi. Właściwie więcej mieszka w szkole niż w domu.

— Już to dzieci nie mogą się dosyć nachwalić tego człowieka.

— A jaki zapał budzi w klasie, u niego niema złych, są tylko zdolni lub mniej zdolni uczniowie.

— To jeden z tych nauczycieli z Bożej woli, co to iskrą niebiańską obdarzeni, chodzą po świecie i rozniecają święte ognie zapału i miłości do nauki i pracy.

— Ale minę ten zachwalany ma wcale nie tęga, wygląda jakby go kto z wosku ulepił — wtrącił jakiś opasły, obok siedzący mieszczanin.

— A tak, pewnie, pewnie, że daleko mu do wyglądu antałka piwnego — odcięła żywo, złośliwie się uśmiechając jedna z wdzięcznych matek.

W innej grupie osób podobnie żywą i róż-

nież na ten sam temat snuto rozmowę.

— Ciekawy zwyczaj zaprowadził pan Bohaczek w swojej klasie. Opowiadały nasze dzieci, że poleca im pisać ćwiczenia domowe na kartkach a następnie zadania starannie i wzorowo napisane zawiesza na ścianach.

— Trochę to inaczej i lepiej wygląda, niż jak to praktykowali dawniejsi nauczyciele owo przypinanie źle wypracowanych zadań na plecach i woderzenie małych ofiar po klasach albo stawianie ich z podobną dekoracją w czasie paury pod pręgierz.

— I tu, i tu chęć niby dobra, dążenie do poprawy — lecz jakże różne drogi, jak różne też i rezultaty.

— Pan Bohaczek nie drażni nigdy ambicji powierzonej sobie dziatwy, on tylko podnosi swoich uczniów coraz wyżej i wyżej.

— Opowiadały też dzieci, że gdy które z nich nie umiało zadanej lekcji, zbliżał się i pytał z cicha:

— „A może ty nie jadłeś śniadanka, może dać ci na bułeczkę, bo widzisz, głodnym ja zawsze przebaczam tak, tak.“

A jeśli dzieciak nie z głodu, lecz z lenistwa nie był przygotowanym, to płonął ze wstydu pod spokojnem przenikliwem i głębokiem jego spojrzeniem i prawie zawsze następowała poprawa.

— On dzieci nie tylko uczy, ale i uobczya. Klasa pana Bohaczka to cacko — nie znosi

papierków, pestek, ogryzków. Przytaczały nieraz dzieci jego słowa „Tak, tak dzieci, to nie śmietnik, trzeba pozbierać z podłogi wszystko do ostatniej okruszynki. Tak, tak dobrze, a teraz ubierzemy kwiatami krucyfiks, a reszta na bukiet. Tak, tak, będzie ładnie i miło w naszej klasie.“

— Ten człowiek kocha dzieci, kwiaty, śpiew, deklamacje i budzi te zamiłowania wpośród swej gromadki.

Nieraz podczas godziny, gdy widział znużenie na twarzyczkach dzieci, przerywał naukę, polecił im śpiewać lub deklamować, ale nie tak dla zabicia czasu jak się to często zdarza; żądał zawsze poprawnej wytworniejszej deklamacji, — odkrywał talenta dzieci i zagrzewał do ich pielęgnowania.

— Pan Bohaczek umie żyć się z klasą, wie o losach i biedach swoich uczniów. Za serce zawsze młodzież sercem płaci, to też jest on bożyszczem swoich wychowanków.

Jest on nie tylko wytrawnym pydaktykiem, ale co niemniej ważne doskonałym pedagogiem. Nie nadarmo przybył z Galicji. Ten cichy pracownik czuje, rozumie i spełnia swoje posłannictwo na kresach.

Szczęśliwa szkoła, gdy ma takiego nauczyciela, szczęśliwe dzieci, które się z nim zetkną; na całe późniejsze życie pozostanie im dużo dobrego.

(C. d. n.)



nek. Tylko na wschód od Gorycy podjęli Włosie natarcie, które zostało odparte. Nasze patrole szturmowe przyprowadziły w tej okolicy 1 oficer, 36 żołnierzy i karabin maszynowy z nieprzyjacielskich rowów.

Na płaskowyżu Krasu dochodziło chwilowo do silniejszej czynności artyleryjskiej. W Karyntyi i Tyrolu bez zmian.

**Wiedeń, 23. maja.** Urzędowo donoszą: Wczoraj w ciągu dnia panował nad Soczą znowu spokój. Dopiero późno wieczorem podjął nieprzyjaciół silnie miotaczami min przygotowany atak na nasze rowy przed miastem Gorycyą. Został on odparty wśród ciężkich strat. Dzisiaj rano rozpoczęły włoskie działa i miotacze min ogień na nasze pozycje na płaskowyżu Krasu, — Bitwa artyleryjska spotęgowała się do wielkiej gwałtowności.

W Karyntyi i Tyrolu miejscami wzmożona czynność potyczkowa.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 20. maja.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 21. maja.** Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

**Wiedeń, 22. maja.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 23. maja.** Urzędowo donoszą: Bez godnych wzmianki wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 20. maja.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 21. maja.** Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

**Wiedeń, 22. maja.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 23. maja.** Urzędowo donoszą: Bez godnych wzmianki wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Nic nowego.

**Berlin, 20. maja.** Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

**Berlin, 21. maja.** Naczelna kwatera donosi: Położenie bez zmian.

**Berlin, 22. maja.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

## Jura i Jonek.

**Jonek:** Miołech ten tydzień moc gonienio, rozłócznej szypłaczki i rozmaitej roboty, nie wiedzieliście kiela razy, do czego nejprzód ręce wrazić. Alech obiecoł, że napiszę pismo Jurkowi, tużech napisać. Miołech prawie inszpekcyj w kasarni, mie pore razy wołali, bo teleher musi o wszystkim wiedzieć, bai o tem co mo djobot w żoładku, tużech sie do tego pisma pore razy zabierol, piżech to dopisol. Nie wiem, czy sie to na co godzi abo czy sie to kupy dierzży, se to muszem jeszcze roz dobrze przeczytać, jaki też to je, niż to chynę do kastlika.

Ciaciany, nejmilejszy Juroszku! Pochwalony Jezus Krystus! Na moc razy ci za twoi libezne pismo dziękuje, straszniech sie ucieszył, żech sie po długim czasie zaś coś o tobie dowiedziol. Pozdrawujęm i całuję cie po przociel-sku i dowiadujęm sie jak sie mosz. Czy cie už też ta noga mieni poboluje, jak ci menaż szma-kuje, jakigo mocie telebra, jaka dinstreglanie

**Berlin, 23. maja.** Naczelna kwatera donosi: Silnym działaniem ognia odpowiadaliśmy w kilku odcinkach na ogień rosyjskiej artylerii.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Ofenzywa francusko-angielska.

**Berlin, 20. maja.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Koło Arras wzmożła się znowu czynność bojowa. Z obu stron Monchy zaatakowali Anglicy wieczorem znacznymi siłami po krótkim, gwałtownym przygotowaniu ogniowem. Zostali bez wyjątku odparci. W czasie nocy była nadzwyczajnie żywa czynność artyleryjska między Acheville i Quent. O świcie rozpoczął się na tej linii naj-silniejszy ogień huraganowy, po którym na południe od Scarpy nastąpiły angielskie ataki.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Podczas gdy nad Aisną nie nastąpiła w silę ognia żadna szczególna zmiana, wzmagają się w zachodniej Szampanii gwałtowność walki artyleryjskiej. Pozycje, które zajęliśmy 18. maja koło Braye, utrzymaliśmy w całości mimo silnego ataku.

W walce napowietrznej i od ognia obronnego stracił wczoraj nieprzyjaciół 8 samolotów.

**Berlin, 21. maja.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Wczorajsze ataki angielskie rozpoczęły się z obu stron gościńca Arras—Cambrai na szerokości frontu 12 kilometrów. Gdzie nieprzyjacielskim wojskom szturmowym udało się między Scarpą i potokiem Sense ruszyć ze swoich rowów, zostali rozbici naszym niszczącym ogniem. Nieprzyjaciół, który wtargnął w nasze linie na wschód od Croisilles, odparły silnie poprowadzone kontrnatarcia. Ataki ponawiane wielokrotnie po południu, wieczorem i w nocy między Fontaine i Bullecourt, doznały tego samego losu. Utrzymaliśmy nasze pozycje z wyjątkiem jednego zupełnie zniszczonego rowu, który w myśl planu pozostawiliśmy przeciwnikowi.

Front armii niem. następcy tronu: Podczas gdy koło Lafaux francuskie ataki częściowe były bezskuteczne, udało się zachodnio-pruskiemu grenadierom koło Braye, tudzież bawarskim wojskom koło Cerna i na zachód od fermy Hourtebis, poprawić swoje pozycje przez zajęcie nieprzyjacielskich rowów i zdobycz tę utrzymać mimo prób odzyskania.

W Szampanii toczyły się wczoraj znowu ciężkie walki. Wzmagająca się od kilku dni walka artyleryjska osiągała od strony północnej nadzwyczajną gwałtowność. Po południu ruszyli Francuzi do silnych ataków na pozycje wyżynne na północ od gościńca Brunay—St. Hilar—Le Grand. W zaciętem zmaganiu się, które trwało aż do zmierzchu, udało się nieprzyjacielowi usadowić na górze Cornillette, na południe od Mauroy i na południowy zachód od Moronvillers. Znajdujemy się na północnych stokach wzgórz. O inne wzgórze wazy się walka. Sukcesy zdobyte z początku przez Francuzów, zostały im w szybkim kontrnatarciu wydarte.

Stare pozycje znajdują się tutaj w naszych rękach. Rozpoczęte wieczorem na nowo nieprzyjacielskie ataki zostały w odzyskanych liniach odparte. Krwawe straty nieprzyjaciela były także wczoraj znowu bardzo znaczne.

Przeciwnik stracił wczoraj 14 samolotów.

**Berlin, 22. maja.** Naczelna kwatera donosi: Front Armii królewicza Rupprechta: W odcinku Ypern, koło Loos—Oppy, i na szerokim froncie na południe od Scarpy była żywa czynność bojowa artylerii. W kilku silniejszych natarciach, poprowadzonych przed południem koło Bullecourt, później koło Croisilles, a które w całości spełzły na niczem, ponieśli Anglicy krwawe straty, pozostawiając w naszych rękach 90 jeńców.

Front armii niem. następcy tronu: Między wzgórzami Chemin des Dams i Aisną, na północ od Reims i od górnej doliny Ves, aż do doliny Suippe wywiązały się chwilowe gwałtowne walki artyleryjskie. Na południowy zachód i południe od Nauroy, atakowali Francuzi w ciągu dnia kilkakrotnie nasze pozycje wyżynne. Walczące tamże pułki wirtenberskie odparły nieprzyjaciela w kontrnatarciu, biorąc 150 jeńców. Wieczorem złamało się francuskie natarcie na południowym stoku góry Poer, na południowy wschód od Moronvillers.

Na wschód od Mozy ożył wczoraj ogień. Doszło tam do małych potyczek na przedpolach, które nam przyniosły jeńców.

Jedna z naszych eskadr podjazdowych zestrzeliła w równoczesnym ataku koło Bouvancourt, na północny zachód od Reims 5 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi.

Front armii ks. Albrechta: Nic nowego.

**Berlin, 23. maja.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Koło Hullech i Bullecourt odparto kilka angielskich natarć przygotowanych silnym ogniem.

Front armii niem. następcy tronu: Na froncie Aisny i w Szampanii utrzymywała się przedpołudniem czynność bojowa artylerii w umiarkowanych granicach. Po południu rozpoczęły się po nagłym spotęgowaniu się ognia na płaskowzgórzu Paissy aż do lasu La Neuville aux Bois silne francuskie ataki, ponawiane z wielką gwałtownością aż do wieczora. W zaciętej walce z bliska i przy pomocy gwałtownych kontrnatarć utrzymały pułki bawarskie, hannowerskie, dolnośląskie i poznańskie, pozycje swoje mimo kilkakrotnego szturm i odrzuciły nieprzyjaciela. Zacięte walki na granaty ręczne toczyły się w poszczególnych kawałkach rowów w nocy. Cotającemu się nieprzyjacielowi wyrządził nasz ogień znaczne straty. Francuzi ponieśli wskutek rozbicia się ich ataków krwawą porażkę.

Front armii ks. Albrechta: Na froncie lotaryńskim w Sundgau rozprószone nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Ataki nieprzyjacielskie odparto.

**Berlin, 20. maja.** Naczelna kwatera donosi: Kilka nieprzyjacielskich ataków na pozycje wy-

robiła. Ludzie sie zaczeni topić w izbach, powódz im poprzewracała łózka, stoły, olmaryje, staremu Morcinkowi przerwała staw, ryby poszły ku łoderberku i dali ku pruski, kany były pola troche na kopieczku, to zmyło i serwało ziemie nadobrze i ziemioki i rzepe zebrato — ci prawiem, ku zapłakaniu. My przemokli durtli do nitki, retowali, robili pletki z desek, plompowali wode z izbów, wynosiali ludzi i wachowali wiecy, bo sie przysmyczyli rozmańci chacharzy i złodzieje, to tak jeny pasowali, by kan co zdybić. Borocy ludzie, mie ich też to było żol, bo było pisku, płaczu, narzykano, że to szło jednemu aż ku sercu. Joch už był pore razy w patalii, jezech dość twardej notury, ale mi pore razy skrowało na bek. Byłech sie też podziwać na twoi pole, dość to tam je obrobione, obsiate, jeszcze ni wszystko, bo owsa chybilo, ziemioki zamnozone i cosi rzepy, jeny przysady nima. Strasznie sie mi twoja lutowała, że sie ji strasznie ścigo z ta użyż, ze už ni może więcej robić, z tego zgibanie przy telkowym sadzeniu ji skoczył tęsok do krzyża, ręce cierną, ni mo ani czasu uwarzyć jaki taki jedzeni, bo też



zynną Grawicą, na wschód od Czerny, zostało odpartych wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

**Berlin, 21. maja.** Naczelna kwatera donosi: Między jeziorem Prespa i Czerną, na obu brzegach Wardaru i nad Strumą była artyleria nieprzyjacielska znowu czynniejsza, niż w dniach poprzednich.

**Berlin, 22. maja.** Naczelna kwatera donosi: Czynność bojowa ograniczyła się do odosobnionego żywego ognia działowego.

**Berlin, 23. maja.** Naczelna kwatera donosi: Przy burzy i deszczu była czynność potyczkowa nieznaczna.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

**Dymisja hr. Tiszy.**

**Wiedeń, 22. maja.** „Fremdenblatt“ donosi na naczelnem miejscu dzisiejszego wydania wieczornego z Budapesztu: W tutejszych kołach politycznych słychać, że **prezydent ministrów hr. Stefan Tisza przedłożył na wczorajszym posłuchaniu swoją dymisję.**

„Neues Wiener Abendblatt“ dowiaduje się z Budapesztu: Hr. Stefan Tisza wrócił dzisiaj rano z Wiednia, w południe zebrała się Rada ministrów, która, jak donoszą, **uchwaliła dymisję całego gabinetu.** Cesarz przyjął dymisję gabinetu Tisza.

**Nowi członkowie Izby Panów.**

Cesarz zamianował cały szereg dziedzicznych i dożywotnych członków Izby Panów. Z Polaków mianowani zostali były minister dla Galicyi dr. Władysław Duleba, literat Stanisław Koźmian, właściciel dóbr Stefan bar. Moysa-Rosochacki, profesor uniwersytetu dr. Jerzy hr. Mycielski, marszałek Galicyi Stanisław Niezabitowski, ks. biskup dr. Józef Pelczar, komisarz miasta Lwowa dr. Tadeusz Rutowski, prof. uniwersytetu dr. Stanisław Starzyński, właściciel dóbr dr. Jan Steczkowski.

**Przywódcy parlamentarni u cesarza.**

Wydarzeniem politycznym dnia były audyencye przewodców parlamentarnych u cesarza. Zgodnie opowiadają, że monarcha ze względu na zbliżające się obrady parlamentarne pragnął przyjąć przewodców parlamentarnych celem omówienia położenia politycznego i parlamentarnego. Przyjęte zostały deputacje Związku niemieckiego, czeskiego, ukraińskiego, słowiańskiego i kroackiego, nareszcie chrześcijańsko-socjalnego. Polacy i socjaliści nie otrzymali dotąd wezwania na audyencyę.

**Manifest mobilizacyjny Wilsona.**

**Waszyngton, 21. maja.** Prezydent Wilson wydał odezwę, w której zapowiedziane jest ogólne wciągnięcie do służby wojskowej. Na 5. czerwca i powiedział: „Ludy stoją bez wyjątków pod bronią, ale pozostali, rolnik i robotnik, są nie mniej częścią armii we Francji, niż ludzie pod sztandarami wojennymi. Tak musi być i u nas, musimy lud przygotować do wojny i uformować. Lud musi przedstawiać ścisły front

przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Wszyscy muszą według swego celu postępować. Kraj potrzebuje wszystkich mężczyzn, ale potrzebuje każdego mężczyzny na tem miejscu, gdzie najlepiej służy dla ogólnego dobra. Cały naród musi tworzyć armię w której każdy mężczyzna spełnia najlepiej przypadającą mu rolę. Kongres poczynił przygotowania, aby naród był podzielony na klasy, celem postawienia każdego mężczyzny na tem miejscu, gdzie najlepiej może służyć dla ogólnego dobra.

**Zerwanie stosunków z Niemcami przez Honduras.**

**Waszyngton, 20. maja.** Honduras w południowej Ameryce zerwał dyplomatyczne stosunki z Niemcami.

**Nikaragua przeciw Niemcom.**

Nikaragua zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Nikaragua, jedna z pięciu środkowo-amerykańskich republik, obejmuje obszar 124 tysięcy km. kw. i leży pomiędzy Hondurasem od północy a Kostaryką od południa, przytykając od zachodu do oceanu Spokojnego, a od wschodu do morza Karaibskiego. Mieszkańców ma niepełna 500 tysięcy.

# Subskrybujcie VI. pożyczkę wojenną!

## Korespondencya.

**Ze Zarzecza.**

Nieszczęście nigdy nie chodzi luzem. Zwyczaj pociąga za sobą kilka. Największym nieszczęściem, jakie Pan Bóg zesłał na ludzi, jest wojna. Nie potrzeba nam, którzy ją przeżywamy, uprzedzać tych nieszczęść, gdyż jesteśmy ich codziennymi świadkami. Wszyscy ludzie odczuwają te nieszczęścia.

Oprócz jednak tych zwyczajnych nieszczęść wojennych, gminę naszą nawiedziła plaga ogniowa. Dziwna rzecz — gmina, która pod tym względem mogła się chlubić, że najmniej pożarów ją nawiedziło, nagle i to w takiej nieszczęsnej chwili przeżywa chwile strachu, gdyż często gęsto wybucha pożar. Można śmiało powiedzieć, że w ciągu lat dwudziestu nie było więcej w naszej gminie pożarów jak w ciągu wojny. Dostęć wspomnieć, że w ciągu jednego miesiąca t. j. od 17. kwietnia do 18. maja pożar zniszczył 3 domy mieszkalne, 5 stodoł, kilka stajni, chle-

wów i szop z maszynami rolniczymi i narzędziami gospodarskimi.

Trudno nawet powiedzieć, w czym szukać przyczyny, bo ludzie nie są przecież mniej ostrożni niż dawniej. Pierwszy ogień, który, wybuchł pod nr. 273 o 11. godzinie w nocy z 16. na 17. kwietnia, powstał bezsprzecznie z nieostrożności złodzieja, który chcąc nakraść ziemniaków, poświęcił sobie tak nieszczęśliwie, że oświecił całą okolicę, ale zniszczył dom, stodołę, chlewy i szopki. W twardym bo pierwszym śnie zbudzony nagle gospodarz Soboszek myślał, przedewszystkiem o ratunku dobytku i ubrania. Udało mu się uratować krowy, ale maciora z prosiętami, które już były sprzedane, tylko na nieszczęście jeszcze nie wzięte, i świnia spaliły się na węgiel, a sam odniósł dotkliwie poparzenia na rękach i twarzy tak, że dziś jeszcze jest nie do poznania.

Szczęściem przy tem było, że początkowo wiatr był północno-wschodni i jakby czekał na przybycie straży, gdyż potem zwiększył się i zmienił kierunek na wschodni, zagrażając prztem całemu kompleksowi zabudowań, krytych słomą.

Drugi pożar pod nr. 134, własność M. Króla, wybuchł w niedzielę 6. maja w samo południe. Powodem jego była wada przewodu do komina. Silny wiatr zaledwie pozwolił straży na zlokalizowanie ognia. Pastwą płomieni padła stodoła i dom z chlewami, przyczem właścicielka doznała silnego poparzenia rąk.

Trzeci pożar, który wybuchł zaraz na drugi dzień, 7. maja, jest bezwarunkowo dziełem nieświadomej zbrodniczej ręki. Prawie bowiem, jak ludzie najpilniej pracowali, o 4. godzinie po południu z boiska w stodołę wybuchły płomienie i wnet ogarnęły całą stodołę, w której oprócz słomy, siana, ziemniaków do sadzenia, mieściły się maszyny rolnicze i narzędzia gospodarskie. Dzięki szybkiej pomocy zdołano uratować budynek mieszkalny, stojący obok, pokryty słomą, gdyż nie skończyłoby się na tem jednym.

Jeszcze nie ochłonęli ludzie z przeżalenia, a straż zaledwie wróciła na swe stanowisko, znów powstał pożar, który na szczęście był już za granicą w Niemieckiej Wiśle. Ludzie, jakby jakieś przeczucia mieli. Ze snów wrożyli, że niedługo będzie pożar. I rzeczywiście — 16. maja o 4<sup>3/4</sup> po południu rozległy się rozpaczliwe krzyki — gore! — W mgnieniu oka buchnął ślup dymu i pożar ogarnął dom mieszkalny, stajnię, szopy i dwie stodoły własności spółkobierców Przemysła nr. 51. Mimo że koni pod ręką nigdzie nie było, w parę minut znalazła się sikawka, ciągnięta przez dzieci i kobiety. Niestety — silny wichur, na szczęście zachodni uniemożliwił obronę, więc zdołano tylko pożar zlokalizować. Siła wiatru była tak wielka, że snopki jak pochodnie leciały aż na 2 km. i ludzie musieli uważać, by w odleglejszym punkcie nie wzniciły pożaru. Powodem tego pożaru był wadliwy przewód do komina.

Straty przez te pożary wynikłe są ogromne, tembardziej teraz, gdzie materyał i siła robocza niezmiernie są wygórowane i niemożliwe do nabycia. Wprawdzie wszystkie budynki były ubezpieczone, ale co dziś można za tę cenę zrobić, kiedy straty są conajmniej dziesięciokrotnie od sum zabezpieczonych. Bez pomocy ludzi ci nie będą w stanie się pobudować. Wi-

ani nima wila co, tuż sie ji strasznie stysko. Mo jeny takich dwóch posturkaczy, słabe to je, głupi, leniwe, jadłoby to 5 razy przez dzień a jeny dobrego a moc, a jak ich spuści z oka, to bijsagują i robią rozmaite kumedyje. Prawi-teh se, wy psi krwie, dybych jo was tam dostał aspoń na pore dni ku moi kompanii, joby-ch was nauczył moresu i porządku a wy byście sie nauczyli mauhalten, ale snoci dziepro na rok mają iść ku musterunku, jesi jeszcze wojna bee trwać. Jo tezech zazdrzył do chlewa i do świńskich chlewków, boś sie mie pytał w piśmie o tyroli i o tej starej maciorze. Tyrola sie ociełiła, miała pieknego strokatego byczka z gwiozdkom na głowie, ale twoja go hnet przedała, bo rzeczy nima mu co dować, mleka mało a inszego nima. Ta staro świnia też sie oprosiła, mo tego jednoście, drobne ale piekne prosięta, ale też tego nima czem chować. Tuzech twoi radził, aż to przez kiery czas jako tako odbywa, a potem jeny przedać, bo to jest dość drobne, a

jak prawie nima temu rącz co podać. Prosięta nie są w piniędzach, no ale cóż robić, dyćby to z głodu pokapało. Jeszcze telkowne szczęści, że na twoim polu nima tela szkody, jak kaj indzi, cosi tam spłókało ale to tam nima taki straszne. (Mu ni moge prowdy napisać, bo mo jeden gony nadobrze zniszczone, ale nie chce mu zrobić jeszcze większej starości.)

Czasy mamy teraz dość piekne, jeny chowanie coroz mieni. Możne że jak bee parlament, to tam jeszcze kansi cosi wytlóka dlo tego biednego norodu, bo przeca nie szpac, żeby nie było kany forotów. Dyć pisały cajtonki, co to nijaki kranc wyrobił za cygaństwa z piwem a tak sie człowiek dycki kansi cosi dowie o rozmańtych szwindlach; że też takich cygonów ni posztrofujom jak sie patrzy; joby-ch se ś nimi doł rade, doł bych mu ancla, do słupka wiązać už nie lza, no ale jakisi inszy spůsob by sie przeca na nich naszel, na tych gałganów. Ja tuż z tem parlamentem; jo sie teraz z politykom

nie obierom, bo ni mom czasu ani spůsobu, ale jezech czekawy, co też wygwerują. Snoci że Koło polski chce robić obsztrukcyj i nie chce se dali dać pierszemu lepszemu pod nosem szmearać. Dobrzeby zrobili, dyby roz pokazali jak sie patrzy zęby. Ja, jeszcze ci jedno muszę napisać. Forsztant koszycki zieleźnice w Mostach, nazywo sie miler, a pochodzi ze strómienio, stawio nową szulferajńską szkołę. Myślótech se, jakech to czytał, sto djobłów widziolo, dyć gorole w Mostach nie potrzebujom

czy už tela tej zieleźnicy nadbywo, że na taki wiecy mo piniondze? No a teraz kończę moi pismo, pozdrawuję cie na sto razy i winszuję ci abyś przyszedł na hórlopo, to se pobojdomy jak sie patrzy, bo wszyckigo pisać nie lza. A napisz jeszcze co, dyć mosz czasu dość. Miej sie dobrze a bywej z Pónbóczkem. Jano.

Jónek: Bardzo to tam gławne nima, no ale už tego nie bedę po drugi pisol.



ostatnim wypadku, gdzie realność należy sierotom, będzie to wprost niemożliwe i jedynym wyjściem, żeby sieroty nie zostały pokrzywdzone, będzie sprzedaż gruntu, co przy wysokiej cenie i popycie za ziemią będzie najkorzystniejsze.

Przypatrując się akcji ratunkowej, można by wiele przy tem zauważyć. Szczególnie wpada w oko i daje się dotkliwie odczuć brak mężczyzn do obrony. Straż licząca przed wojną 45 członków ma zaledwie komendanta w osobie p. Miroszki i trzech strażaków. Na dobytek teraz nie jest w stanie zakupić nowych wężów z powodu drożyzny i trudności nabycia, a dotychczasowe szybko się niszczą, wskutek czego traci się sprawność. Druga rzecz, to niezrozumiałe bagatelizowanie sobie pożaru ze strony właścicieli domów, którzy mimo przepisów nie posiadają ani drabin, ani osek, ani naczyń na wodę, umieszczonych w dostępnym miejscu. Trzecia, niestety ze wstydem wyznaczyć trzeba, to obojętność ludzka wobec nieszczęścia bliźniego. Wprost napiętnowania godnym jest, że, ale to nie tylko u nas, lecz wogóle w okolicy, ludność biegnie ku ogniu jak na jakie widowisko. Pokiwają głowami, popatrzą się, jakby ognia nie znali i odchodzą, zdając cały ratunek na straż. Najdłużej pozostają tylko dzieci i te chętnie pomagają.

Smieszem wprost każdemu by się wydawało, gdyby ktoś kogoś widział biegnącego na nieprzyjaciela z gołymi rękami. A przecież ogień to straszny nieprzyjaciel, bo on nie tylko rabuje, ale rani i zabija. Istnieje wprawdzie ustawa, mocą której każdego zdolnego do pracy mężczyzny czy kobietę można zmusić do obrony, ale każdy wie, co to znaczy praca wymuszona. Szczególnie w czasie wojny powinien się robić z ustawy użytek, a nawet wprost strażom nakazano, zaciągnąć do straży kobiety, ale niestety, straż nie może polegać na przymusie. Podstawą straży jest ochota i chęć służenia bliźniemu. Zasada straży jest miłość bliźniego. Żaden strażak w obronie mienia i życia bliźniego nie cofnie się, choć nieraz grozi mu niebezpieczeństwo życia. Nie czyni tego dla pochwały, ani dla przyjemności, lecz z miłości do bliźniego. Strażakiem powinien zatem być każdy człowiek, bo żaden człowiek nie może się wyzekać pomocy drugich, gdyż nie wie, co go czeka i co go spotkać może.

Jeżeli kiedykolwiek to poczucie miłości bliźniego powinno oświecać ludność, to szczególnie w czasie wojny. Każdy powinien się przejąć tem, bo gdy wzajemna miłość zapanuje, zmniejszą się nieszczęścia, a i Bóg wtenczas łaskawym okiem spoglądać będzie na ten nasz padoł płaczu i położy już kres tym wszystkim nieszczęściom.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Następny numer „Gwiazdki Cieszyńskiej“** z powodu przypadających świąt wyjdzie we wtorek wieczorem.

**Wiadomości osobiste.** We środę dnia 23. bm. przybył incognito do Cieszyna książe-biskup wrocławski ks. Dr. Adolf Bertram. — Sakramentu Bierzmowania będzie Książe-Biskup tego roku udzielał w dekanacie karwińskim.

**Nabożeństwo białe o pokój.** W myśl rozporządzenia ks.-b. Generalnego wikaryatu w Cieszynie mają być wigilia przed Zielonemi Świątami, niedziela i poniedziałek Zesłania Ducha św. poświęcone modlitwom o pokój i błogosławieństwo dla plonów polnych. W sobotę — gdzie na to stosunki pozwalają a wszędzie w niedzielę i w poniedziałek ma być wystawiony Najśw. Sakrament albo przez cały dzień, lub przynajmniej podczas przed- i popołudniowego jakoteż wieczornego nabożeństwa, przy którym należy zwać hymn i modlitwę do Ducha św., modlitwę Ojca św. Benedykta XV. o pokój, psalm (50.) pokutny „Zmiłuj się nademną, Boże“ a na zakończenie (w poniedziałek) hymn Te deum. Wierni winni w tych dniach przystępować jak najliczniej do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza. Na jednym z wyżej wymienionych dni ma się odbyć procesja białą o pokój. Na końcu nabożeństw będzie się śpiewało pierwszą zwrotkę hymnu ludowego.

**Katastrofa powodziowa.** Piszac w ostatnim numerze „Gwiazdki“ o burzy, która nawiedziła

okolice Cieszyna w niedzielę d. 20. bm. pomiędzy godziną 9. a 11. w nocy, nie wiedzieliśmy jeszcze o wielkich spustoszeniach, jakie ona spowodowała przedewszystkiem w północnej części Cieszyna, na frysztańskiej bramie, w tak zwanej Liburni. Nastąpiło tam oberwanie chmury, które małe potoczki, płynące na wschód od cmentarza i klasztoru Elżbietanek potoczek Sarkander i jeszcze mniejszy potoczek, płynący poniżej pół Braci Miłosiernych, zamieniło w rwiące wielkie rzeki. W kilku minutach podniosła się woda do niezwyklej wysokości, niszcząc wszystko, co tylko w drodze napotkała. Poniżej cmentarza w stronie południowej uderzyła woda na dom Rybki i Cieślara, wdarła się do mieszkań i zniszczyła zupełnie wszystkie pola w dolinie Sarkandra położone, zasypując je grubą warstwą rumowiska. Straszne spustoszenia poczyniła woda w domach przy ulicy Stawowej, która zbudowana została w poprzek doliny Sarkandra, zwięzając ją bardzo. Tu woda uderzyła z ogromną gwałtownością na tyły domów, podniosła się do wysokości przeszło dwu metrów, wtargnęła do piwnic i następnie do wysoko położonych mieszkań parterowych. Nastąpiła straszna panika. Matki ratowały swoje dzieci, brnąc po pas w wodzie i wynosząc je na pierwsze piętro. Była to rzeczywiście straszna chwila, która mieszkańcom tej ulicy i wszystkich domów aż do Bobrowki na zawsze utkwiała w pamięci. Wszędzie ciemność, a tu grom przejmujący huk wody, istny potop. Krzyki przerażonych ludzi, płacz dzieci dopełniały reszty przerażającego obrazu. Strony mieszkające w tych domach w mieszkaniach parterowych poniosły wielkie szkody, bo ich mieszkania zostały bardzo zniszczone. Kosztowne dywany leżały na podworzu jako błotem okryte szmaty. W mieszkaniach pozostało na kilka centymetrów błota i mułu. Między poszkodowanymi znajdują się dwaj profesorowie gimnazjum polskiego, pp. Sznajka i Hajduk i dyrektor polskiej szkoły wydziałowej p. Marek. Nie mniejszy obraz spustoszenia przedstawiają domy i pola położone między ulicą Stawową i Bobrowką, jakoteż domy i ogrody położone między klasztorem i Bobrowką. P. Morcinkowi zabrała woda wszystkie ryby. Wszystkie płoty zostały, niesione i pola i ogrody albo zamulone albo rumowiskiem zasypane. Wszystkie piwnice w tej części miasta zostały zalane i chociaż wojsko i służba miejska pompuje wodę, trudno jednak podjąć pracy w krótkim czasie, a tymczasem ziemniaki i inne środki żywności przechowywane w piwnicach uległy zepsuciu. W wezbranej wodzie utonęło kilka sztuk nierogacizny i większa ilość drobiu. Wielkie szkody spowodowało oberwanie chmury na Wzgórzu bobreckim, gdzie woda zabrała urodzajną ziemię z pół i ogrodów, a grad zniszczył drzewa owocowe i posadzone jarzyny. W ogrodzie Braci Miłosiernych pękł kanał i woda z niego przerwała mur. O wielkich szkodach, spowodowanych przez tę burzę donoszą też z Brandysu, Małej Łąki i z Pastwisk. Kolej z Cieszyna do Suchej została w kilku miejscach przerwana, tak iż pociągi przez pewien czas nie kursowały. Klęska ta jest czysto miejscową, bo stan wody w Olzie wcale się nie podniósł, a w okolicy Skoczowa, Golezowa i Frysztata nie było żadnej burzy.

**Ograniczenie ruchu tramwajowego.** Z powodu braku personelu męskiego przy tramwaju cieszyńskim kursują obecnie tylko dwa wozy od godz. 1/28. rano do godz. 2. popołud. i od godz. 1/26. do 1/29. wieczorem.

**Skóry z głowy bydła rogatego** (t. zw. byczyna) w myśl życzenia, wyrażonego przez c. k. urząd żywienia ludności, nie ma się na przyszłość używać do wyrobu kielbas, lecz do wyrobu skóry na buciki dla dzieci biednej ludności.

**Uwidocznianie cen.** Śląskie prezydium krajowe wydało rozporządzenie, mocą którego od dnia 25. maja br. wszystkie artykuły dla zapotrzebowania ludności muszą zostać oznaczone widocznymi cenami sprzedaży. Przepis ten obowiązuje nie tylko środki spożywcze, lecz wszystkie towary, tak na targu, w oknach wystawowych, jakoteż w lokalach sprzedaży. Przestrzeganie tego nakazu będzie bardzo ostro pilnowane, a w razie niewykonywania go władze mogą zamknąć sklep lub handel na tak długo, dopóki ceny nie zostaną uwidocznione.

**Bicie świń na wielkie rozmiary** zarządzi w najbliższym czasie urząd żywnościowy w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa. Świnie do 55 kg. wagi mają być w większych ilościach zarezerwowane i bite. Następstwem tego będzie zarezerwowanie większej ilości żywności dla ludzi, z drugiej strony lepsze zaopatrzenie targów na mięso. Ciężkie świnie nie będą bite, aby nie narażać na uszczuplenie zaopatrzenia w tłuszcz na przyszłość. Uzyskane mięso ma być przeznaczone na pomocniczą akcję rządową zaopatrzenia ludności w tanie mięso.

**W sprawie dostarczania tłuszczu wieprzowego** ogłasza rząd krajowy: Z wieprzów zabitych w czasie od 31. października przeznaczono następujące ilości do dostarczenia: W razie wagi przy zabiciu do 60 kg. — 2 kg., przy wadze ponad 60 kg. aż do 100 kg. — 3 1/2 kg., ponad 100 kg. aż do 150 kg. — 6 kg., ponad 150 kg. 10 kg. Posiadacze świń, którzy w czasie po 31. października, 1916 włącznie do 10. maja 1917 przy zabiciu wieprza tłuszcz uzyskali, byli zobowiązani, zrobić o tem do 18. maja 1917 doniesienie do urzędu gminnego na druku, który się za darmo otrzymuje, doniesienie to podpisać, oddać do urzędu gminnego, a tłuszcz mający być oddany przechowywać w pogotowiu celem dostarczenia na miejsce urzędowo przeznaczone. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane przez polityczną władzę powiatową karą pieniężną do 5000 koron, lub aresztem do 6 miesięcy, o ile działanie karygodne nie będzie podlegało surowszej karze. C. k. prezydent krajowy: Wojciech baron Widmann r. w.

**Paczki polowe.** Prywatne paczki polowe można nadawać do polowych urzędów pocztowych 349, 438. Nie można zaś nadawać tychże do poczt polowych 175, 183, 184, 270, 271 i 371.

**Z Dziedzic.** (Odpust). W kościele parafialnym w Dziedzicach obchodzić się będzie tego roku odpust N. M. P. pod wezwaniem „Wspomożenie wiernych“ w drugie święto Świąt Zielonych, t. j. dnia 28. maja.

**Z Markłowic.** Skutki długo trwającej wojny dają się i w naszej gminie należycie odczuć. Oto demoralizacja szczególnie między młodymi żywiołami szerzy się w zastraszający sposób. Nie przejdzie prawie ani jeden tydzień, żebyśmy nie słyszeli o rabunku, kradzieży i t. d. Tu narzeka pewien obywatel, że mu w nocy skradziono kury, gęsi, ówdzie zaś gospodyni, że jej zabrano szaty, obuwie, to zaś słone, mięso, i t. p. Ludzie przebakowali i domyślali się, kto to może być sprawcą tych łajdactw, lecz nie można było nigdy pochwycić łotrów. Ale przecież raz złapali się — bo oto w nocy z 10. 11. maja zrobili owi zacni pankowie odwiedzin w składzie aprowiz. gminnym i zrabowali tamże mąkę, kawę, cukier i inne artykuły wartości ponad 200 koron. Zaraz w piątek 11. b. m. udało się przecież żandarmeryi z Zebrzydowic, która z uznania godną gorliwością sprawą tą się zajęła, wyśledzić całą zgraję łotrów, na których czele widzimy: Wiktora Pawłowskiego i Emanuela Zorychty, 17letnich młodzieniaszków, którzy przy pomocy innych dobrodziejów dokonali wspomnianego włamania się do lokalu składowego. W sprawie tej nieczystej powikłane są i inne osoby i zapewne rozprawa sądowa wprowadzi wyjaśnienie co do rzeczy samej. I zapyta się może niejeden, znający gminę naszą od lat dawniejszych, jak to być może, że młodzież nasza uchodząca pierwiej za wzór pocziwości i dobrych obyczajów, mogła już zabznąć tak daleko, iż sprawia nam taki wstyd wobec całego świata? Odpowiedź nietrudna, gdyż ku pociesze naszych młodych stwierdzamy publicznie, że łotrów przeróżnych dopuszczają się przybysze z gmin obcych, którym niestety, pozwolono się osiedlić w naszej gminie i urządzić tutaj gniazdo rozbójnicze (prawie w samym środku gminy), z którego zgnilizna, zepsucie obyczajów i straszna demoralizacja rozszerza się po całej okolicy. — Dlatego — póki czas — ludzie dobrej woli — nie zasypiajcie sprawy! postarajcie się o wyrugowanie znanego wam dobrze gniazda szerszeni z obrębu gminy naszej — a da Bóg, iż wkrótce zaś powróci do nas dawny spokój i moralność. — A więc do dzieła! nie bądźcie krótkowidzami, aby kiedyś nie było za późno, bo żal ponieć wczasy, na nic nie zda się!



— We wtorek 8. maja zmarł tutaj nagle poczciwy chałupnik i robotnik fabryczny Karol Dzierżawa w 65. roku życia swego. Pogrzeb jego odbył się we czwartek przy licznych udziałach wierznych. Niech odpoczywa w pokoju! —

## Rozmaitości.

**Przysięgi rolników w Prusiech.** We wschodnich Prusiech zaprowadzono przysięgi rolników w kościele. Rolnicy przysięgają, że będą wiernie wykonywali wszelkie przepisy i rozporządzenia władz, osobliwie dotyczące tajnego karmienia bydła, niedostatecznego odstawiania masła, ziemniaków itd. Rolnicy przysięgają landratowi i podpisują dokument, że przysięgę złożyli. Rozumie się samo przez się, że przysięgi te składane bywają w kościołach ewangelickich, gdyż w kościołach katolickich jest to niemożliwe.

**Król — rolnikiem.** Jak „Dailly Mail” donosi, pracuje król angielski Jerzy przez dwa, trzy dni w tygodniu przy sadzeniu kartofli. Na polach pałacu Windsor uprawia król ziemniaki z księżniczką Mary i księciem Henry.

**Tysiąc dni wojny światowej.** W dniu 27 kwietnia b. r. upłynął tysięczny dzień wojny światowej, której końca z takim utęsknieniem oczekujemy. Ogromu nieszczęść i cierpień ludzkości w tym czasokresie żadne uczucie objąć, żadne pióro opisać nie potrafi. Parę cyfr statystycznych niezupełną tylko da miarę ofiar, jakie ludzkość w tej wojnie ponosi. Obliczają, że każdy dzień wojny kosztuje strony wojujące na wszystkich frontach przeciętnie 7 do 8 tysięcy ludzi w zabitych, 16 do 17 tysięcy w rannych a 4 do 5 tysięcy w ludziach zabranych do niewoli. Obliczają dalej, że skutkiem wojny straty w dzieciach, które się nie rodzą, dosięgają kroci tysięcy, że w porównaniu z czasem przedwojennym ogólny ubytek w ludzkości jest trzy razy tak wielki i że straty wszystkich państw, prowadzących wojnę, w tym czasie dosięgają cyfry 60 milionów, to jest tyle, ile liczy ludzkość jedno wielkie mocarstwo nowoczesne. Czy te ofiary wkrótce się już skończą, czy po tylu nieszczęściach, które nas nawiedziły, zwyciężymy narazie jurajską pokojów, czy przeciwnie z rezygnacją i poddaniem się czekać mamy dalszych przeobrażeń krwawego losu, kto dzisiaj odgadnąć to potrafi.

**Olbrzymi pożar na Węgrzech.** W György na Węgrzech wybuchł straszny pożar. Wiadomości nadehnające o tej katastrofie ogniowej stwierdzają, że wielka pożarowa przybiera tam zaskakujące rozmiary. O ile dotychczas wiadomo, spaliły się całe szeregi domów na 1 1/2 kilometra długości. Pod wieczór rozszerzył się pożar i na sąsiednią miejscowość. Całe dzielnice miasta padły ofiarą płomieni. Wielki kościół miejski, większa część budowli publicznych i przeszło 2000 domów prywatnych spaliło się poszczególnie. Z bliska i dalsza dochodziły pociągi ratunkowe, ale już na dworcu kolejowym, oddalonym o półtora kilometra od miasta, panowało takie gorąco, że wszelka pomoc i możliwość ugaszenia rozszalałego pożaru, okazały się niemożliwe. Także i drugi prastary kościół, oraz ratusz i zakład dla obłąkanych padły pastwą rozlukanego żywiołu, wyrządzając nieobliczalne szkody. Dotąd stwierdzono, że zginęło 20 osób. Przeszło 100 osób doznało dotąd skażeń i oparzeń. Przeszło 10.000 osób straciło dach nad głową a dopiero nad ranem zaczął pożar słabnąć. Szkodę oceniają na 20 milionów koron. Około południa na drugi dzień paliło się jeszcze 245 domów. Cesarz i cesarzowa osobiście zwiedzili miejsce pożaru.

**Podwyższenie płac funkcjonariuszy kolejowych.** Z sekretaryatu Kola polskiego donoszą: Kółko podjęte dla poprawy losu materialnego funkcjonariuszy kolei państwowych odnosią niebawem pożądany skutek. Minister kolei wypracował już w ogólnych zarysach projekt, mający na celu podwyższenie płac zarówno robotnikom i definitywnej służbie, jak i postanowienia przewidujące specjalne podwyżki. Wszystkie te zarządzenia mają wejść w życie począwszy od dn. 1. lipca 1917 r.

**(Mieszkanie i odzienie)** uczyniło ciało nasze zniewieściatłem, tak że żyjemy w ciągłej obawie przed przeziębieniami. Przed wielu tysiącami lat chodzili pierwotni mieszkańcy kraju naszego tylko całkiem lekko odziani, lecz zato nie znali

oni obawy przed zimnem. Gdy tylko nastało zimno, krew ich poczęła raźniej krążyć i ciało lepiej ogrzewać. My zaś, ponieważ krew nie przywykła dosyć szybko przeciwdziałać zewnętrznym zmianom temperatury, dostajemy kaszel i influencję. Gdy jednak codziennie gardło płuczemy Fellerą ożywiającym fluidem z esencji roślin z marką „Elza-Fluid”, przyzwyczajają się krew nasza gardło w ciepłym utrzymać stanie i to jest najlepszą ochroną przeciw przeziębieniu. „Elza-Fluid” jest środkiem domowym, który szczególnie koniecznym jest dla ludzi wrażliwych. 12 flaszek za tylko 7 K 32 h posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Można wykazać przeszło 100.000 niezadowolonych, dobrowolnych listów dziękczynnych i wiele odznaczeń. Równocześnie można zamówić Fellerą łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką „Elza-pigułki”, 6 pudełek franko za 5 K 57 h. Pigułki te są przyjemne w użyciu i mają pewny skutek. Chcielibyśmy zwrócić uwagę tych, którzy na nagniotki się skarżą, na Fellerę plaster turystyczny po 1 i 2 K. (vc)

## Podwyższenie zasiłków państwowych dla rodzin pełniących służbę wojskową.

(Dok.)

Jeszcze jedno zupełnie nowe postanowienie meści § 2 ustęp 2. ces. rozporządzenia z d. 30. marca 1917 r., mianowicie:

Zasiłek na mieszkanie należy się także tym osobom powołanych, które wprowadzić nie płacą czynszu mieszkaniowego, bo mieszkają we własnym, lecz zadłużonym domu, do tego stopnia, że odsetki rocznie od ciężarów na realności wynoszą tyle, że w danym miejscu za kwotę tę można zapłacić co najmniej mieszkanie wielkości przez nie używane. Postanowienie to znajduje także zastosowanie w wypadkach, gdzie domy zhipotekowane są wspólnie z połem, gdy wartość poła nie przekracza wartości mieszkania.

W tych wypadkach może być przyznany zasiłek na mieszkanie, chociaż czynszu mieszkaniowego w rzeczywistości nie płaci się. Zasiłki państwowe wynoszą w tym wypadku dla Cieszyna żonie 1 K 31 h, przynależnym ponad 8 lat 1 K 14 h, innym przynależnym poniżej 8 lat 57 h. W miejscowościach przemysłowych pobiera żona 1 K 25 h, przynależni: ponad 8 lat 1 K 14 h, poniżej 8 lat 57 h. We wszystkich innych miejscowościach żona 1 K 14 h, przynależni: ponad 8 lat 1 K 14 h, poniżej 8 lat 57 h.

Wszelkich przywiązanych do rozporządzenia z dnia 30. marca 1917 podwyższeń dochodów można drogą osobnego zgłoszenia się do nich w urzędzie gminnym. Zgłoszenia te należy uskutecznić ustnie u przełożonego gminy lub sekretarza.

Wybierając się do urzędu gminnego, powinni strony pamiętać o zabraniu z sobą odpowiednich papierów (gdy chodzi o udowodnienie ciężarów tabularnych i innych długów — książeczki kasowe) oraz ostatniego arkusza płatniczego. Bardzo ważne są wyciągi z metryk dla dzieci, które kończą lub ukończyły 8. rok życia.

Odradzamy zwracania się wprost do komisji zasiłkowej, gdyż to sprawy nie przyspiesza, przeciwnie odwleka.

W następującym zestawieniu wymienione są zasiłki według różnych kategorii dla wszystkich gmin. Jedyna niejasność polega na tem, że jeszcze nie wiemy, które gminy zaliczone zostaną do miejscowości przemysłowych. Gminy te umieścimy później.

Przysługującym prawo do pobierania zasiłku, odkazanym na najemne mieszkanie: w Cieszynie: prawowita żona 1 K 31 h, przynależni do i ponad 8 lat po 1 K 14 h; w Bielsku, w Karwinie i w miejscach przemysłowych: prawowita żona 1 K 25 h, przynależni do i ponad 8 lat po 1 K 14 h; w innych miejscowościach Śląska: prawowita żona, przynależni do i ponad 8 lat po 1 K 14 h. Przysługującym prawo do pobierania zasiłku nieodkazanym na wynajęte mieszkanie: w Cieszynie: prawowita żona 87 h, przynależni do 8 lat 38 h, ponad 8 lat po 70 h, w Bielsku, Karwinie i w miejscowościach przemysłowych: prawowita żona 84 h, przynależni

do 8 lat po 38 h, ponad 8 lat po 76 h; w innych miejscowościach Śląska: prawowita żona 76 h, przynależni do 8 lat po 38 h, ponad 8 lat po 76 h. Przysługującym prawo do pobierania zasiłku właścicielom zadłużonych hipotekarnie domów i realności: w Cieszynie: prawowita żona 1 K 31 h, przynależni do 8 lat 57 h, ponad 8 lat po 1 K 14 h; w Bielsku, Karwinie i w miejscowościach przemysłowych: prawowita żona 1 K 25 h, przynależni do 8 lat po 57 h, ponad 8 lat po 1 K 14 h; w innych miejscowościach Śląska: prawowita żona i przynależni ponad 8 lat po 1 K 14 h, poniżej 8 lat po 57 h.

Zaliczenie pewnych gmin do miejscowości przemysłowych zależy w wielkiej mierze od gmin samych, które powinny upominać się o to i donieść o wysokości cen środków do życia i o wysokości czynszów mieszkaniowych, które w gminach przemysłowych zawsze są wyższe niż w innych. Czysto rolniczych gmin jest na Śląsku stosunkowo niewiele.

## Wesoły kącik.

Bez pomocy.

— Moja Wojciechowo, czy tu u was niema doktora?

— Niema, wielmożna pani! Wieś biedna, sami umieramy bez niczyjej pomocy.

Bicie i bicie.

— Moja kumosiu, nie z przeciwności, ale jabym was się spytała o jedną rzecz, tylko nie śmiej.

— A o cóż to idzie, mówcie śmiało, przecież tu niema nikogo.

— A bo to ludzie mówią, że wasz Józef się zapomina i często was bije.

— Ej, widzicie, czego to ci ludziska dziś nie plotą... Gdzieżby on mię miał bić... Prawda, że bywa czasem, że mię mój stary chwyci za włosy, potępie o ścianę, wykuksuje, no, ale żeby mię miał aż bić, to już wierutne kłamstwo.

— Ej, no to chwala Bogu, bo ja się bałam, że ludzie prawdę gadają.

Mądry Maciek.

Wtedy kiedy się to stało, o czem piszemy, nie było kolei tak na podorędziu, ani poczt, jak dzisiaj, i trudna była komunikacja ze światem.

Pan Kogutowski zmuszony był bawić długi czas w dalekim mieście, więc jego żona od czasu do czasu posyłała doń sprytnego parobka. Macieka, który mu, prócz wiadomości różnych, przynosił bieliznę i t. p. rzeczy. Jak sprytnie umiał się wywiązać Maciek z poselstwa, to czytelnicy sami osądzą.

Niechże będzie pochwalony Jezus Chrystus.

— A na wieki... Cóż tam, Maciek, nowego u nas słychać?

— Hej, niema tam wiele, panie dziedzicu, no, ale zwyczajnie, jak to tam na świecie, Pan Jezus trochę zasmucił, a trochę pocieszył każdego, a więc i pana.

— Hm... tak mówisz... No ale cóż tam złego zaszło, gadaj chłopie!

— A dyć bagatela, panie dziedzicu, bagatela, bo ta srocza, co to tak wszędzie za panem latała, zdechła!

— No — rzecze pan z lekkim uśmiechem — toć tam jeszcze nic złego, strata nie strata ale cóż się jej to stało?

— Co się stało... a nazwała się miścisza, to i zdechła...

— Miśsa? A z czego?

— Z czego? Bo widzi pan, te cztery cugowce-kary zdechły...

— Jakto — pyta pan skwapliwie — moje ogiery, mówisz — zdechły — a z jakiej przyczyny?

— A cóż, biedactwa nie miały pozdychać, kiedy się straszecznie umordowały, wożąc całe pół dnia wodę?

— Wodę?... A na cóż wam tyle wody?

— Hm... na co, a bo trzeba było gasić szopę, co gorzała...

— Co ty chłopie gadasz, to się i szopa spaliła? A skądże się tam wziął ogień? — pyta pan przeleknięty.

— Z gumien, proszę pokornie, z gumien. Wietrzysko igrało z ogniem nielada, jedna kitka z ogniem padła akurat na szopę, no i...

— A z czegoż się gumna zapaliła?



— Gumna, to się akurat zapaliły z pałacu, który się spalił do imentu!

— Rany Pańskie! to tyle nieszczęścia u mnie, a ty mi nie mówisz od razu, ale tak cedzisz od głupiej sroki zacząwszy. No, ale skądże się wziął ogień we dworze?

— A to od świca, proszę pokornie — odparł Maciek z kocią flegmą...

— A coście wy tam tyle świec świecili? — pyta pan niecierpliwie.

— Ha no widzi pan, wedle katafalku trzeba było świec. Dziady miały w nocy niby pilnować, ale się berdygi pośpili, świeca się przewróciła, i o ogień gotowy...

— A któż umarł? gadaj rychło, błaznie!

— A któżby, proszę pana, nasza pani dziedziczka!

— O Boże! — krzyczał pan, załamując ręce — a więc moja biedna żona umarła, i tyle ztąd nieszczęścia...

Powoli, gdy się już utulił nieco z żalu, pyta Maćka:

— Straszneś mi nowiny przyniósł, ale słuchajno... tyś wspomniął na początku, że u mnie zaszło i coś lepszego... Cóż to takiego?

Maciek długo miał magierkę w ręku, długo się drapał po czuprynie, aż wystękał...

— A to, proszę pannie pana dziedzica, to nasza panienka ma małą panienkę...

Gazeta Ludowa.

### Ranni, zabici, zajęci.

**Ranni:** Lista strat 536: (O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. posp. rusz. 31.): Faruzel Fryderyk chor. z Cieszyna, Zabystrzan Alfred, chor. z Bielska, Eichhorn Erwin jedn. och. feldf. z Bielska, Steiner Robert jedn. och. feldf. p. p. 100 z Bielska, Bachlet Józef z. l. omnej, Barzyna Józef z. l. omnej, Baszczyński Józef 100 z Harbutowic, Bierski Franciszek z W. Kończyc, pow. Frysztat, Błażek Józef 100 ze Szonowa, Bohacek Franciszek z Krasnej, pow. Frydek, Bohucki Odon z Cieszyna, Broda Józef z Lipowca, Bubiak Jan z Wisły, Bukowczan Paweł z Trzyńca, Bulandra Wiktor z Grójca, Chlebek Jan ze Smółowic, Chmiel Fr. p. u. 2 z D. Dątyń, Chmiel Jan z Nawisia, Chobot Rudolf ze Szonowa, Chudecki Jan z Czańca, pow. Biała, Chyliński Jan p. obr. kraj. 32 z Karwiny, Cieślak Andrzej z W. Cisownicy, Czubak Jan z Dobracic, Czajka Jan 100 z Morawki, Czauderna Jan z Lipnika, Drzin Stefan z Frydku, Dudziak Fr. z Czańca, Dziek Józef ze Zabrzega, Elbel Stefan z Cieszyna, Fajkus Józef z G. Dątyń, Ferko Adolf ze Zabrzega, Fijak Józef z Pietrzykowic pow. Zywiec, Filipiec Karol z Ligotki kameralnej, Filipek Jan ze Sibicy, Franek Fr. z G. Lesznej, Gajdzica Jerzy z Nydku, Golański Karol z Kaczyc, Gazurek Tomasz z Istebnej, Gajda Jerzy z Grodziszcz, Guńka Edward z Polskiej Ostrawy, Godula Jerzy z Bielska, Gospodarczyk Antoni z Frysztata, Grauer Zygmunt z Aleksandrowic, Grimm Wiktor z Karwiny, Grygierczyk Ludwik z Dziedzic, Handzel Fr. z Jasienicy, Heczko Paweł bat. strz. 16 z Pruchnej, Herok Józef bat. strz. 16 z Zarzecz, Holub Andrzej ze Starych Hamer, Hupert Henryk z Białej, Iwan Bernard z Rychwałdu, Janko Jan z W. Kończyc pow. Frysztat, Janowski Jan z powiatu bielskiego, Jurosek Antoni z Istebnej, Jenkner Andrzej ze Starego Bielska, Kajzar Paweł z G. Międzyrzecza, Kania Dominik z Orłowej, Karpeta Józef ze Zebrzydowic, Kleczek Józef z Białej, Kisiela Adam z Brennej, Klimczak Rudolf bat. strz. 16 z Lipnika, Kobiela Jan z Ochab, Kocur Fr. ze Zabłocia pow. Bielska, Kopel Jan z Zebrzydowic, Kopsch Józef z Bielska, Kozielec Józef z Brennej, Kotas Paweł z Trzyńca, Kowalczyk Jan z Lipnika, Kozielec Fr. z Małenowic, Kreis Andrzej z Kamienicy, Krzestek Antoni z Dzieńmorowic, Krywul Józef bat. strz. 16 z Komorowic, Kubala Karol 100 ze Skality, Kucharzyk Fr. z Bronowa, Kukla Jerzy 100 z Jasienicy, Kula Ryszard z Cieszyna, Lanz Franciszek z Boconowic, Legerowski Tomasz z Istebnej, Lennert Jerzy z Bielska, Macura Antoni z Brennej, Małysz Feliks z Markłowic, Mailok Józef z Lipowej, Miczan Fr. 100 z W. Kuńczyc pow. Frydek, Milata Fr. ze Starych Hamer, Mokrosz Józef ze Siedliszcza, Mrógala Jan z Bażanowic, Mrowiec Józef bat. strz. 5 z Niem. Lutny, Mucha Jerzy z Mostów, Muroń Karol z Morawki, Nowotny Adam bat. s.rz. 16 z Frydku, Ostruska Antoni z Orłowej, Paszek Tomasz z Mazańcowic, Pelar Jan ze Sko-

czowa, Peterek Rudolf z D. Domasłowic, Pieczonka Emil 100 ze Stonawy, Pilch Jan z Wisły, Pilich Fr. 100 z Ochab, Pindur Paweł 100 ze St. Bielska, Pintscher Robert 100 z Bystrej śl., Podstawny Paweł z Jaworza, Polednik Fr. z Jawowic, Popek Ludwik z Poręby, Prossner Hugo 100 z Bielska, Przeczek Józef z Szumbarku, Pisch Jan z Mazańcowic, Pysko Adam z Bukowca, Raczyński Stanisław z Bielska, Rajwa Jan z Drogomyśla, Rakowski Józef z Nieborów, Rakowski Jan z Gnojnika, Raszyk Wincenty z Darkowa, Rzezański Jan z Skłębienia, pow. Zywiec, Rossmann Hugo z Cieszyna, Rozehnal Wincenty z Frydku, Rychlik Teodor ze Strumienia, Szlachta Ferdynand z Dąbrowej, Siedlaczek Józef z Ustronia, Sikora Jan z Dzieńmorowic, Skauda Ryszard bat. strz. 16 z Bogumina, Skokan Fr. z Frydku, Skorupa Józef z powiatu bielskiego, Sliwka Paweł z Cisownicy, Słowik Jan z Grodziszcz, Smyczek Alfons z Żermanic, Staniek Karol z Iskrzyczyna, Steller Jan z Grodziszcz, Stryczek Fr. z Czechowic, Strzelczyk Fr. z Jasienicy, Sikora Paweł z Piosku, Szary Jan 100 z Rudzicy, Sztabel Józef z Górnej Suche, Tomiczek Andrzej z Nydku, Toszonowski Fr. z Morawki, Tronczyk Wincenty z D. Suche, Troszek Jerzy z Wisły, Wawrzyczek Henryk z Markłowic, Wanczura Wincenty z Karwiny, Wawrzyk Jan ze Sibicy, Weissmann Jan z Bruzowic, Widassek Arnold bat. strz. 8 z Frydku, Wołny Gabriel z Pietwałdu, Zender Jerzy z Kamienicy, Zieliński Andrzej z Lipnika, Zoczek Fr. z Czechowic.

**Zabici:** Lista strat 536: (O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. posp. rusz. 31. i śmierć nastąpiła w czasie od 1. czerwca do 6. lipca 1916): Barabosz Paweł z Bażanowic, Brak Floryan z Piersca, Brzezina Karol bat. strz. 16 z Piskiej Ostrawy, Byrdy Jan bat. strz. 16 z Lipowej, pow. Zywiec (31. sierp. 1916), Duda Jan z Kalemby, Gajcar Paweł p. p. 100 z Dziegielowa (10.—18. grudnia 1916), Herok Adolf p. p. 100 ze Zarzecz (10.—18. grudnia 1916), Jurosz Teofil 100 z Grodziszcz (15.—17. lipca 1916), Kasperek Antoni z Ustronia, Kowala Adam 100 z Ustronia (10.—18. grudnia 1916), Marek Paweł z Cieszyna (17. czerwca 1916), Markowski Józef z Bystrej śląskiej, Motyka Jan p. p. 93 z Oldrzychowic, (30. sierp. 1916), Ożana Emil z Miczałkowic (23. czerwca 1916), Pillch Paweł ze Skoczowa, Raszka Paweł ze Sibicy, Rychcecki Karol z Frydku, Schlesinger Ryszard z Muglinowa, Spalek Henryk bat. strz. 16 z Frysztatu (1.—31. sierp. 1916), Thun Ryszard p. p. 47 z Cieszyna (12. paźdz. 1916), Velczowski Jan z Morawki (15.—17. lipca 1916), Zielina Karol z Kocobędza.

**Zajęci:** Lista strat 536: Freihub Erwin, kad. p. obr. kraj. 16 z Bielska (Petropawłowski), Raszka Jan kadet 16 z Wędryni (Caryczyn, Rosya), Rösche Alfred por. rez. tyr. strz. 2 z Pogorza (Rosya), Stosius Ryszard por. p. u. 7 z Bielska (Saratow).

### Piśmiennictwo.

#### Trzy podstawy życia duchownego.

Napisał Ks. M. Meschler T. J. Zoryginału niemieckiego przełożył Ks. Władysław Lohn T. J. — 12° Str. 236 Cena: brosz. kor. 2.—, opr. kor. 3.—. Dzieło znakomite i pierwszorzędnej wartości. Zawiera treściwie i w sposób zarówno głęboki jak piękny, całą umiejętność życia duchownego sprowadzoną do trzech podstawowych praktyk, jakimi są: modlitwa, umartwienie i miłość Zbawiciela. Poszczególne rozdziały napisane barwnie i zajmująco, nadają się szczególnie do rozmyślań i czytania pobożnych. Tłumaczenie gładkie, poprawne, druk piękny i wyraźny.

Na miesiąc czerwiec wydano świeżo:

#### Serce Jezusa źródło życia i świętości.

Czytania o Najśw. Sercu Boskiego Zbawiciela z przykładami. Dzieło zdobione pięknymi kolorowymi obrazkami Pana Jezusa, oraz liczne inicjały i winiety. Napisał Ks. Ernest Matzel T. J. 12 str. i 280. Cena egz. brosz. 2.— K; karton. 2'60 K; opr. w płótno 3 K. Zbiór ten czytań o Sercu Jezusowym służy przedewszystkiem do pogłębienia wiadomości religijnych o Sakramentach św. i cnotach chrześcijańskich na tle nabożeństwa do Serca Jezusowego, stającego się przez ustanowienie św. Sakramentów.

i przykład swój „źródłem życia i świętości”. Po każdym czytaniu umieszczono odpowiedni do treści przykład.

Wszystkim czcicielom Najśw. Serca Jezusowego polecamy tę rzeczywiście ładną, popularną i z ciepłym napisaną książeczkę. Cena umiarkowana. Oba dziełka można nabyć w „Wydawnictwie Tow. Jezusowego” Kraków, ul. Kopernika 26.

### Dom murowany

dachówką kryty, wraz z szopką, chlewkami i ogrodem, przy samym rynku w Mistku tanio do sprzedania. Także

### Hałupa

murowana z dwoma morgami pola w pobliżu Trzyńca jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli: Jan Turek, chałupnik nr. 45., Gnojnik, (Śląsk.)

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę”

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra”:

## „Bóg mocą moją”.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. ł.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Bractwa Miłosierdzia w Cieszynie.

8°, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h. Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzkiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka Amalfi 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 10 K, la. jakość 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez Pierwszy skład zegarków wojennych

**Max Böhmel,**  
WIEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowość! Dynamo-lampa kieszonkowa (bez baterii) 24 K. Nowość!



## Konkurs

na dobudowę pod dzwonicą i krycie kościoła w Markłowicach przy Piotrowicach rozpisuje się niniejszem i trwa do 26. maja południa. Plany są wyłożone u przełożonego gminy.

W Markłowicach, 11. maja 1917.

Przełożenie gminy.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
w »Dome Narodowym«, w Ryńku na I. piętrze;  
z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie,  
w Boguminiu, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowie;  
przyjmuje od członków i aleczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4%<sub>0</sub>

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Rekontuje wekale swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiątkowych wydaje skarbenki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i nie-  
kiedy, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2  
do 4. po południu.

W 1917 w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki  
od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńsku, stowa-  
rzenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką,  
I. Domagalski. A. Teper. E. Fiedorowicz.

## Obrazki świętych

małe, dla dzieci, także większe, na pamiątkę  
przyjmowania komunii św., dalej nowo wyszły  
śpiwniczek kościelny pod tytułem »Kalenda-  
rzyk pobożny« w cenie 80 h dostarcza księgarnia  
Józefa Nowaka, Orlowa (Śląsk austr.)

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościo-  
łów itd. są bardzo tanie do nabycia u firmy:  
JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler  
Czechy.

## VI. Austriacka pożyczka wojenna.

### Już można subskrybować:

- I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5½% pożyczkę państwową, podlegającą amortyzacji, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000, 20.000, z półrocznymi kuponami: 1. kwietnia i 1. października, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. kwietnia po K 92.— za 100 K;
- II. bonny skarbu państwa, wolne od podatku, 5½%, splatalne 1. maja 1927, po K 1000, 5000, 10.000, i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. maja i 1. listopada po K 935.— za 1000 K.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

### Bank cieszyński kredyt. w Cieszyńsku,

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu, nr. 4.

## C. k. austriacki fundusz



## wojsk. dla wdów i sierót

Najwyższy protektorat:

Jej c. i k. Apostolska Mość KAROL I. i Jej Mość cesarzowa i królowa ZYTA.

Zastępstwo najwyższego protektoratu:

Ich c. i k. Wysokość generał-pułkownik arcyksiążę LEOPOLD SALWATOR i arcyksiężna BLANKA.

Oddział ubezpieczeń dla Śląska: OPAWA, c. k. Rząd krajowy.

# Ubezpieczenie Wojenno-pożyczkowe

Subskrybowana pożyczka wydana zostanie po 15 lub 20 latach subskrybentowi, a w razie jego rychlejszej śmierci spadkobiercom.

### Szczególne korzyści:

1. Kilkomiesięcznie może każdy pożyczkę wojenną subskrybować i siebie równocześnie ubezpieczyć.
2. Ubezpieczone być mogą osoby od 18. do 55. roku życia, bez względu na płeć i bez badania lekarskiego. Niska premia bez jakichkolwiek należytości ubocznych i dodatkowych.
3. Ubezpieczenie jest od pierwszej chwili ważnem dla każdego rodzaju śmierci włącznie z samobójstwem i śmiercią wskutek wojny.
4. Pełny dochód z odsetek subskryb. pożyczki wojennej. Nieprzepadalność w razie wstrzymania wpłat premii już od wpłacenia premii pierwszej

**Kto chce swój obowiązek wobec ojczyzny wypełnić a przytem swe oszczędności dobrze i pewnie**

**ulokować i byt swej rodziny zapewnić, powinien z ubezpieczenia wojenno-pożyczkowego skorzystać.**

Pożyczka wojenna przez ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe zgłoszona przeprowadzona zostanie w pełnej kwocie w oficjalnym urzędzie subskrypcyjnym przez c. k. austr. fundusz wojskowy dla wdów i sierót. Każda podobna subskrypcja przyczynia się tedy do podniesienia wyniku państwowej pożyczki wojennej.

Prospekty i formularze zgłoszenia są wszędzie bezpłatnie do nabycia.

### Zgłoszenie nastąpić może:

w c. k. urzędach podatkowych, urzędach gminnych i parafialnych, w szkołach lub w oddziale ubezpieczeń dla Śląska w Opawie, c. k. Rząd krajowy, wzgl. w sekcji powiatowej Schröter & Leder w Opawie, plac Franciszka Józefa I. 6.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . 9 K — h  
półrocznicze . . . 4 — 50  
kwartalnie . . . 2 — 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . 8 K — h  
półrocznicze . . . 4 —  
kwartalnie . . . 2 —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drakarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i płatno w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkakrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek, 29. maja 1917.

Nr. 43.

Pamiętajmy o składkach na »Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszyńsku.

## Zmniejszenie się walk nad Soczą.

### Wojna austriacko-włoska.

Straszliwy bój na Krasie.

Wiedeń, 24. maja. Urzędowo donoszą: Od wczoraj po południu szaleje dziesiąta bitwa nad Soczą ponownie z nadzwyczajną gwałtownością. Uderzenie nieprzyjacielskich mas skierowało się obecnie na cały front szerokości czterdziestu kilometrów od Plawy aż do morza. Na wielu miejscach nie było także w nocy przerwy w walce. W terenie góry Kuk, koło Vodice, tudzież w stronę Monte Santo rzucił nieprzyjaciół popołudniu swoje kolumny szturmowe do boju. Wszystko, co ruszyło na wschód od góry Kuk, padło ofiarą naszego ognia niszczącego. Koło Vodice złamały się nieprzyjacielskie szturmowe o waleczność pułków nr. 24 i 41, składających się przeważnie z Galicyi wschodniej i Bukowiny.

Koło klasztoru Monte Santo zdołał nieprzyjaciół przejść nasze rowy, zrównane ogniem huraganowym. Został jednak bezwzględnie powstrzymany przez naddbiegłe posiłki, odrzucony na swoje rezerwy i razem z nimi spędzony ze stoków naszym ogniem działowym.

W tych samych godzinach rozbiły się na wschód od Gorycyi dwa potężne włoskie szturmowe masowe już w ogniu naszej artylerii, częścią w walce wręcz z naszą dzielną piechotą.

Szczególnie zacięcie i gwałtownie walczone na płaskowyżu Krasu.

O świcie znajdowały się tutaj nasze pozycje i teren za nimi w ogniu huraganowym nieprzyjacielskich dział wszelkich gatunków. W południe ruszył koło Costanjevicy pierwszy nieprzyjacielski atak piechoty. Został on odparty. Popołudniu nastąpił potężny atak włoski na całym froncie płaskowyżu Krasu. Falami pędził nieprzyjaciół między Fajti Hrib i morzem na nasze linie. Odsie tylko złamała się kolumna nieprzyjacielska, występowała inna na jej miejsce. — Ataki i kontrataki zdarzały się wzajemnie. Zmaganie się trwa do tej chwili z niezmniejszoną siłą. Na terenie potrafił nieprzyjaciół zyskać tylko w daleko wysuniętym odcinku Jamiano, gdzie wojska nasze musieliśmy o kilometr cofnąć. Wszędzie resztą utrzymaliśmy zwycięsko nasze pozycje w całej ich rozciągłości. Węgierskie pułki nr. 39 i 61 i wybitni honwedzi przyczynili do swej historii nowe wspaniałe dzieje. Z Karyntyi i Tyrolu niema nic ważnego do doniesienia.

Wiedeń, 25. maja. Urzędowo donoszą: Potężny szturm włoski na front nad Soczą doprowadził także wczoraj do nadzwyczaj zaciętych zapasów. W zwycięskiej obronie wojska nasze dotrzymały miejsca. Pozycje nasze utrzymano bez wyjątku.

Północne skrzydło włoskich armii atakujących rzucano znowu na wzgórze Vodice i Monte Santo. Szczególnie wściekła i zacięta walka szalała o wzgórze 652, na południe od Vodice, które Włosi wieczorem nagle opanowali,

w nocy jednak w kilkugodzinnej walce wręcz, odebrały im je nasze dzielne wojska. Tak tu, jak i na Monte Santo pozostawił cofający się nieprzyjaciół setki zwłok.

Płaskowyż Krasu był znowu widownią szeroko zakrojonej próby przełamania frontu. Niemilosierdzie rzucali Włosi swoje masy na nasze oszańcowanie. Choć uciepiały one znacznie wskutek poprzedniego ostrzeliwania, to jednak niewzruszenie i z zimną krwią przyjęły ich obrońcy. Przez cały dzień a wielokrotnie także w nocy toczyły się walki o nasze pozycje na Fajti-Hrib, koło Costanjevicy i na południe stąd aż do morza. Wszystkie wysiłki nieprzyjaciela pozostały bezskuteczne. Nigdzie nie mógł się przedrzeć. Sukcesami dnia podzieliła się piechota i artyleria.

Dnia 23. maja wzięto do niewoli 130 oficerów włoskich i 4000 żołnierzy. Liczba ta wzrosła wczoraj znacznie.

Wiedeń, 26. maja. Urzędowo donoszą: Wielka bitwa na południowym zachodzie trwa dalej. Jeżeli gwałtowność bojów z 23. i 24. maja mogła być jeszcze spotęgowana, to stało się to wczoraj. Nigdy jeszcze w prawie ukończonych, pełnych walk dwóch latach boju, nie znalazła się bohaterka armia nad Soczą wobec większych wysiłków nieprzyjaciela, jak w tych dniach. Widownia boju także wczoraj były znane od dawną teren koło Plawy, wzgórze koło Vodice, Monte Santo i kraj pagórkowaty w Gorycyi. Wszędzie pędził nieprzyjaciół na nasze linie, miejscami dwu i trzykrotnie. Zawsze rozbiły się jego kolumny szturmowe o naszą dzielną obronę. Potężne uderzenie masowe skierowano znowu na nasze pozycje na płaskowyżu Krasu. — Wszystko, co w bojach tych obrońcy zdziałali w obronie i kontrataku, w zaciętem wytrwaniu, pod najsilniejszym ogniem działowym i w zmaganiu się wręcz, należy do historii. Jaśniej niż cokolwiek innego mówi o tem sukces. Chociaż walka o wąskie odcinki na najsłabszym południu frontu nie jest jeszcze ukończona, los dnia wypadł zupełnie na naszą korzyść. Nieprzyjacielski szturm złamał się krwawo i bez skutku na naszym froncie. Nieprzyjaciół, do swego celu przełamania naszych linii, także w piętnastym dniu bitwy nie zbliżył się ani krok. Karyntya i Tyrol: Bez zmian.

Wiedeń, 27. maja. Urzędowo donoszą: Bitwa skoncentrowała się wczoraj głównie na południowym skrzydle armii nad Soczą. Na północ od doliny Wippachu doszło, — pominąwszy atak na wzgórze koło Vodice szybko odparty w kontrataku, — tylko do walk działowych o zmiennej sile. Na płaskowyżu Krasu zebrał nieprzyjaciół ponownie potężne masy do natarcia. Na Fajti-Hrib i koło Costanjevicy walka utknęła bez wyjątku przed najprzedniejszymi rowami. Tutaj złamały się wszystkie szturmowe. Między Jamiano i morzem, bitwa toczyła się żywiej. Kilka wzgórz zmieniało wielokrotnie w ciągu dnia swych właścicieli, ale także tutaj pozostał front obrońców niezachwiany. Główny ciężar walki spoczywał, jak zawsze, na niezna-

dującej słów pochwały piechocie. Pułki honwedów 12 i 31 i batalion honwedów III/20 odparły w 48 godzinach 17 ataków nieprzyjacielskich. Węgierski pułk liniowy nr. 37 — 18 ataków w jednym dniu, w którym oprócz tego trzykrotnie szturmował wzgórze. Pułki 11, 55, 91, 98, w których szeregach obecnie znajdują się synowie wszystkich austriackich ludów, zdobyły pod Jamiano trwałą chwałę. Artyleria rywalizowała z bronią główną pod względem dzielności i zaciętego wytrwania. Porucznik artylerii arcyks. Leopold przyłączył się z garstką kanonierów do pułku piechoty, szedł w szturmie w pierwszej linii i przyprowadził 2 włoskie karabiny maszynowe. — Lotnicy lądowi i marynarki przynieśli nie tylko pełne wartości dla rozpoznania sytuacji nieprzyjaciela wywiady, ale popierali z poświęceniem artylerię i piechotę we wszystkich fazach walki. Oddziały samochodowe doprowadzały w najsilniejszym ogniu włoskim dniem i nocą materiał wojenny prawie pod same najprzedniejsze linie. Liczba jeńców, ujętych od 23. maja na płaskowyżu Krasu podniosła się do 250 oficerów i przeszło 7000 żołnierzy. Łącznie wzięto do niewoli od początku dziesiątej bitwy nad Soczą przeszło 13.000 zdrowych Włochów. Jednym z najistotniejszych warunków zwycięskiej obrony jest bogate wyposażenie obrońców w działa, karabiny maszynowe, amunicję i techniczne przybory wojenne. Jeżeli nieprzyjaciół nie udało się w 16 dniu bitwy nad Soczą uzyskać sukcesu, któryby mógł zaważyć na szali, to zasługa to w znacznej części tysięcy mężczyzn i kobiet, które w warsztatach wojskowych na tyłach, przepełnione patriotycznym duchem, wiernie i nieznęcając, ciężką, ale dla wojska polowego rozstrzygającą wykonują pracę. — Trwała wdzięczność ojczyzny jest mi zapewniona.

Słabsze walki nad Soczą.

Wiedeń, 28. maja. Urzędowo donoszą: Walki nad Soczą zwolniły wczoraj znacznie. Na północ od doliny Wippachu ograniczyła się obustronna potyczka do ognia działowego. Na płaskowyżu Krasu po ostatnich czterech gorących dniach boju rozpadł się atak włoski na miejscowo i czasowo niezależne od siebie natarcia pojedyncze. Dwa takie natarcia znacznej sily odparto wczoraj koło Jamiano. Dzisiaj rano powtórzył nieprzyjaciół w tym samym terenie trzykrotnie próbę zaskoczenia naszych linii. Dzielni dobrowolni strzelcy ze Styryi i Pobrzeża odparli go jednak, przyczem batalion z Marburga wziął do niewoli 6 oficerów, 300 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe. W tym samym czasie poprowadzone do ataku włoskie kolumny koło Costanjevicy złamały się w ogniu naszych baterii. Wszystkie spostrzeżenia i doniesienia zgadzają się co do tego, że krwawe straty nieprzyjaciela przewyższają o wiele ofiary dawnych bitw nad Soczą. Przedpole naszych pozycji zasiane jest zwłokami Włochami.

W Karyntyi i na froncie w Tyrolu bez ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.



## Przegląd polityczny.

### Uroczyste otwarcie parlamentu.

Uroczyste otwarcie sesji Rady państwa odbędzie się dnia 31. bm. W zamku o godzinie 11. przed południem cesarz wygłosi mowę tronową.

### Ustąpienie hr. Tiszy.

Prezydent ministrów węgierskich ustąpił. Jako przyczynę jego ustąpienia podają reformę ustawy wyborczej do parlamentu, której on się sprzeciwiał. Główną jednak przyczyną ustąpienia zdaje się być wrogię jego stanowisko względem wszelkich reform demokratycznych (ludowych), ucisk innych narodowości na Węgrzech, co spowodowało już często zarzuty w prasie zagranicznej przeciw panoszeniu się Madziarów i gnębieniu Słowian węgierskich i Rumunów. W czasie, gdy obie strony wojujące mówią tyle o wolności małych narodów, nie można pozwolić na politykę ucisku, którą Tisza uprawiał. Jeszcze podczas wojny miał Tisza odwagę wyraźnie ubolewać z tego powodu, że Niemcom w Austrii nie udało się zapanować nad Słowianami, jak się to Madziarom na Węgrzech udało. Berlińskie dzienniki „Morgen-Zeitung” i „Vossische Zeitung” donoszą, że hr. Tisza ustępuje między innymi także wskutek sprawy serbskiej i polskiej. Hr. Juliusz Andrassy twierdzi, że hr. Tisza był przeszkodą dla zawarcia pokoju.

### Z Rady Stanu.

Sekretarz Tymcz. Rady Stanu ogłasza pod datą 21. maja 1917: Wiadomość, podana w dziennikach z dnia 19. maja br. o posiedzeniu Rady Departamentu spraw politycznych, jest błędna. Poczynając od dnia 17. bm. wszelkie urzędowe czynności Tymczasowej Rady Stanu zostały zawieszone.

### Projekt ustawy o zniesieniu wywłaszczenia.

Projekt ustawy ze zniesieniem postanowień o wywłaszczeniu we wschodnich prowincjach, składający się tylko z jednego paragrafu, powołuje: §§ 13—22 artykułu 1. Nr. 10 ustawy o zarządzeniach dla wzmocnienia niemieczyny w prowincjach Prusy zachodnie i Poznań z dn. 22. marca 1908 r. zostają zniesione.

Uzasadnienie podnosi, że prawo przyznane państwu w § 13 ustawy o zarządzeniach dla wzmocnienia niemieczyny w prowincjach Prusy zachodnie i Poznańskie z dn. 22. marca 1908 r. pozwalało, aby w powiatach, w których zabezpieczenie zagrożonej niemieczyny nie jest w innej drodze, jak tylko przez wzmocnienie i zaokrąglenie niemieckich osad przy pomocy ko-

lonizacyi, możliwem, nabywano w tym celu grunta, ogółem nie przenoszące 70.000 ha., w razie koniecznym w drodze wywłaszczenia. Dotąd w ciągu dziewięciu lat zrobiono z tego użytku tylko na podstawie jednej uchwały rządu państwowego w jesieni r. 1912. Wywłaszczenie dotyczyło czterech dóbr ziemskich o ogólnym obszarze 1655 ha., które przeszły w posiadanie komisji kolonizacyjnej. Pomijając te wypadki, komisja kolonizacyjna dążyła do wypełnienia swego ustawowego zadania bez użycia prawa o wywłaszczeniu. Ogółem skolonizowała ona od r. 1908, pomijając dwa ostatnie lata wojny, obszar 105.671 ha. i utworzyła 8006 osad.

Ze względu na to, a także wobec trwania wojny i manifestu sprzymierzonych monarchów z dn. 5. listopada 1916 r., uważa rząd państwowy za uzasadnione położeniem politycznym, zrezygnować na przyszłość z prawa użycia wywłaszczenia w myśl ustawy z r. 1908 i uważa za uzasadnione usunąć także formalnie moc prawną tej ustawy.

### W przededniu powstania greckiego.

Rotterdam, 26. maja. Ze Solunia donoszą, że we czwartek przybyło tam 272 oficerów i żołnierzy garnizonu ateńskiego i wstąpiło do armii Venizelosa. Twierdzą oni, że nastrój przeciwko królowi doszedł obecnie już do szczytu, a że powstanie przeciwko niemu już się właściwie rozpoczęło.

## Wskazówki przy subskrybowaniu VI. pożyczki wojennej.

Rozpisano subskrypcję VI. pożyczki wojennej na czas od 10. maja do piątku, 8. czerwca 1917. roku. Jak poprzednie dwie pożyczki tak i teraz jest dwójka: jedna 40-letnia tańsza, i 10-letnie bony państwowe, nieco droższe. Jak przy wszystkich pożyczkach wojennych poprzednich, i teraz jest procent 5½%. Za 40-letnią pożyczkę VI. płaci się tylko 92 korony za 100 koron, a za 10-letnie bony skarbowe 935 K za 1000 K. Dlatego też w rzeczywistości oprocentowanie jest wyższe niż 5½%, i wynosi przy bonach skarbu państwa podług ceny zakupna okragło 6%, a przy wliczeniu wypłaty po 10 latach całych 1000 K nawet 6¼%. Wydaje się 935 zamiast 1000 K a bierze się kupony półroczne 5½% od całych 1000 K a w dzień wypłaty 1. maja 1927 roku dostaje się za bony kupione za 935 K całe 1000 K.

Przy pożyczce wojennej 40-letniej, podlegającej umorzeniu od 1922 do 1957 roku, płaci

ci się 92 K za 100 K. Kupujący płaci odsetki od 1. maja 1917 a pierwszy kupon półroczny jest od 1. kwietnia 1917, zyskuje zatem na odsetkach 46 halerzy, zapłacił przez to w rzeczywistości za 100 K tylko 91½ K. Kupony są płatne 1. kwietnia i 1. października każdego roku 5½% od całych 100 K, co podług ceny kupna jest 6%. Podług tego, czy przedz lub później w latach 1922 — 1927 będzie odnośny numer pożyczki wojennej wylosowany i z uwzględnieniem wypłaty 100 K całych obliczono wysokość rzeczywistego oprocentowania na 6'07 do 7'29%.

Kupony bonów skarbu państwa płatne są 1. maja i 1. listopada każdego roku. Najmniejsze obligacje bonów skarbu państwowego są na 1000 K, większe na 5000, 10000 i 50000 K. Natomiast obligacje 40-letniej pożyczki wojennej są już od 50 K, potem 100, 200, 1000, 2000, 10000 i 20000 K. Jest to przy obligacjach tak długoletnich potrzebne i poleca się dla osób, prywatnych, ażeby pożyczkę 40-letnią zamawiały w obligacjach małych, które potem można łatwiej sprzedać albo podzielić między dzieci itd., nie potrzebując niepodzielnego papieru sprzedawać po cenie kursowej, jaka potem będzie.

Pożyczki do 200 K są do wpłacenia zaraz przy zgłoszeniu, przy większych pożyczkach musi się wpłacać co najmniej dziesiątą część wartości nominalnej, potem do 7. lipca i 7. sierpnia piątą część, do 7. września 4. część a do 8. października resztę. Poleca się jednak zapisywać pożyczkę w tej kasie, w której się ma wkładkę oszczędności i dać odpisać całą kwotę naraz. Kasy obecnie z terminów wypowiedzeń zwykle rezygnują, gdy chodzi o pożyczkę wojenną u nich zamówioną.

Kto ma widoki otrzymania na później większej gotówki, może zamówić pożyczki wojennej aż do czterorazowej wysokości kapitału, jakim obecnie rozporządza. Trzy ćwierci ceny zakupna pożyczki może za zastawieniem tejże pożyczki w banku pożyczyc i gwarantuje się mu stopę procentową 5% aż do 30. czerwca 1920 roku przy bonach skarbu państwowego, a do 30. czerwca 1922 roku przy pożyczce 40-letniej.

Wszyscy, którzy rozporządzają obecnie większą gotówką wolną i szukają dla niej ulokowania trwałego na wyższy procent, niż obecnie kasy dać mogą, niechaj zakupują VI. pożyczkę wojenną. Przez wydawanie małych obligacji od 50 K poczynawszy ma każdy sposobność zakupywać pożyczkę wojenną, jak go na to stać!

Wiktor Stanek, dyr. Banku cieszyńskiego kredytowego.

### Helena Schmidtowa:

## Kilka szczegółów z groźnych czasów ku pamięci.

(C. d.)

Za kulisami panuje ruch ożywiony — są to ostatnie przygotowania. — Wszystko odbywa się szybko, składnie pod kierunkiem grona nauczycielskiego.

Dzieci zaróżowione, już poprzebierane czekają na podniesienie kurtyny.

O filar oparty stoi młody, dwudziestodwuletni nauczyciel pan Jerzy Pszczółka. Smagły, przystojny brunet, ubrany w białą siemkę z rogatywką na głowie doskonale jest ucharakteryzowany.

Dwie małe dziewczynki w kostymach śląskich zbliżają się powoli i przypatrują się z zachwytem jego strojowi.

— Czemu się mi tak przyglądacie Adelciu i Zosiu?

— Cieszymy się, że nasz pan tak ślicznie wygląda, zupełnie, zupełnie jak prawdziwy Kościuszko.

— Czy bardzo boicie się, maleńkie?

— Czego? — zapytuje — nawiąże jedna z dziewczynek, my tylko cieszymy się bardzo, że razem z naszym panem będziemy grały, żeby już tylko przedz zaczynały.

Życzenie ich spełnia się niebawem. Na dany znak podnosi się kurtyna i ze sceny płynie wspaniała kantata mitologiczna Moniuszki „Milda”. Chóry są doskonale przygotowane. Już

to trzeba przyznać, że nauka śpiewu w szkole „Macierzy” od kilku lat, mianowicie odkąd prowadzi ją pan Marek, stoi bardzo wysoko. —

Po skończonym śpiewie przemówił do młodzieży dyrektor zakładu pan Przepiliński. Wieczorek poświęcony był cci Tadeuszowi Kościuszki, mówił więc o Kościuszcze, o święceniu narodowych rocznic, mówił o ideałach i zadaniach młodzieży w dobie obecnej.

Płonęły ogniem oczy starszych chłopców, zwłaszcza Skautów, których był założycielem i przewodnikiem. —

Następnie grano patryotyczną sztukę Strokowej: „Dla ojczyzny”. — Doskonały wybór jak na tutejsze stosunki. Treścią jej zwykła historia renegacka. Młody chłopiec, Polak, żyjący w środowisku polsko-niemieckim, widząc w przeciwstawieniu do nędzy panującej w jego domu i domach rodaków dobrobyt Niemców i tych, którzy się im wysługują, zaczyna zwolna wstydić się swej narodowości. Potem, jak to zwykle bywa u renegatów, koślawi i niemczy swoje nazwisko i szybko już stacza się po pochylności. Upominają go matka i siostra i zaklinają, aby im hańby nie przynosił. —

Naprawdę. —

— Pokażcie mi tę waszą Polskę — woła — co ona wam daje? nie mamy już własnej ziemi, musimy oprzeć się o silniejszych. Niemców będę się trzymał, bo tylko przy ich pomocy wypłynę — zdobędę stanowisko — pieniądze dla was i dla siebie. —

A więc nie mam już syna, jak zaparłeś się swej narodowości i nazwiska, zaprzyj się i swego imienia Tadeusza. W grobie nie znalazłby spokoju Kościuszko, gdybyś ośmielił się dalej nosić jego imię. —

Podczas gdy zrozpaczona matka wyrzeka się go i opuszcza, pozostaje przy nim młodzieńca siostra, klęka i modli się o jego poprawę. —

Młody renegat, wyczerpany przeprawą z matką, zasypia twardo i wtedy nawiedza go cudny sen. —

Oto zjawia się przed nim Tadeusz Kościuszko i wiecie go z sobą wszędzie tam, gdzie biją gorące serca polskie, gdzie żyje i cierpi umęczona polska dusza. Wiecie go więc do krainy... gdzie w domu ubogiego rzemieślnika schodzą się polskie dzieci z ukrytymi w fałdach sukni książkami i pod grozą rewizji i śledztwa chłonną naukę języka ojczystego. —

Wiedzie go więc w zimne krainy północy, gdzie w mrokach leśnych, pod osłoną nocy, wśród tysiąca czyhających niebezpieczeństw nieszczęśliwi Unici sprowadzają polskich księży i odprawiają święte obrzędy w ojczystym języku.

Wiedzie go więc w zimne krainy północy, gdzie więźniowie i zesłańcy polscy zapatrzeni z tęsknotą i miłością w stronę ojczyzny znoszą za świętą sprawę prześladowania i katusze. —

Wiedzie go za ocean, dokąd za chlebem wyemigrowały liczne rzesze i przekonuje, że nawet pogoń za złotem nie zdola wysuszyć serc polskich, że i tam kochają ojczyznę i tęsknią za nią serdecznie. —

Ten sen odradza młodego odstępę i od-daje narodowi i rodzinie.

Sztuka Strokowej graną była bardzo starannie a rolę renegata Tadeusza odtworzył Władzio Górniak, uczeń III. klasy wydziałowej z niezwykłym jak na takiego dzieciaka przejęciem. Nic więc dziwnego, że niektóre szczegóły nawet po upływie lat kilku jak żywe jawią się w pamięci. —

(D. n.)



# Subskrybujcie VI. pożyczkę wojenną!

## Z Cieszyna i okolicy.

**Mianowanie.** Starosta bielski, Jakób Podczaski otrzymał tytuł i charakter radcy rządu krajowego.

**Odnaczenia.** Henryk Tomanek, chorąży w rezerwie w śląskim pułku piechoty, syn kierownika szkoły p. Józefa Tomanka w Grojcu, odznaczony został w kwietniu br. srebrnym medalem waleczności I. kl. — Franciszek Grzonka, c. i k. wermistrz inżynierii fortecznej z Piotrowic, odznaczony został srebrnym medalem waleczności II. klasy. —

**Medal honorowy** za 40-letnią wierną służbę otrzymał Eugeniusz Dłuhosch, starszy zarządca dóbr w Górnem Cierlicku.

**Nagła śmierć burmistrzów w dwóch gminach sąsiednich.** Z Szumbarku donoszą nam, że równocześnie prawie zginęli, tknęci apopleksją, burmistrzowie dwóch gmin: Szumbarku i Szonowa. We wtorek umarł w Szumbarku burmistrz, ś. p. Kocur, we środę zaś burmistrz w Szonowie, ś. p. Chrobok.

**Ceny jarzyn z tegorocznego zbioru.** Przez c. k. urząd żywnościowy autoryzowany oddział dla zaopatrzenia w jarzyny i owoce, Wiedeń I, Kohlmarkt 1 (Gemüse- u. Obststelle) ma tymczasem następujące gatunki jarzyn pod poniżej podanymi warunkami nabywać: Gatunki i ceny 100 kg. 1. Kapusta wczesna do 31. sierpnia 1917 r. 25 K. 2. Kapusta włoska wczesna do 31. sierpnia 1917 r. 40 K. 3. Wczesne karoty (marchew) do 31. lipca 1917 r. 30 K, od 1. do 31. sierpnia 1917 r. 25 K, od 1. do 30. września 1917 r. 20 K. 4. Wczesna kalarepa do 15. lipca 1917 r. 45 K, od 16. lipca do 31. sierpnia 1917 r. 50 K. 5. Zielone fasole w strączkach 30 K. 6. Kapusta późna od 1. września 1917 r. począwszy 15 K. 7. Późna kapusta włoska począwszy od 1. września 1917 r. 22 K. 8. Kapusta zimowa począwszy od 1. listopada 24 K. 9. Karoty (marchew) od 1. października 1917 począwszy 15 K. 10. Kalarepa od 1. września począwszy 20 K. 11. Marchew jadalna 13 K. 12. Buraki czerwne (ćwikła) 15 K. 13. Kwaki 10 K. 14. Rzepa ścierniówka 10 K. 15. Cebula 40 K. Gatunki jarzyn wymienione pod 1, 2, 3, 4 i 5 należy zgłosić najpóźniej do 15. lipca 1917, pod 6 — 15 do 1. lutego 1918. Odebranie pod 1 — 5 wymienionych jarzyn nastąpi w czasie pomiędzy zbiorem a wymienionym przy cenach terminem, pod 6 — 15 wymienionych najpóźniej do 1. marca 1918. Jeżeli jarzyny pozostają poza wymienionym terminem u producenta, płaci oddział wiedeński od miesiąca i 100 kg. 80 h do 1 K 20 h za przechowanie. Kto chce jarzyn dostarczać pod powyższymi warunkami, musi to zgłosić do oddziału wiedeńskiego, skąd otrzyma potrzebne druki do zawarcia kontraktu.

**Przyjdźmy z doraźną pomocą rodzinom, dotkniętym klęską powodzi!** Ostatnia katastrofa powodzi w Cieszynie dotknęła ciężko cały szereg rodzin i to z najuboższej klasy ludności naszej w mieście. Siła rozruchanego żywiołu, wdarłszy się do niskich mieszkań parterowych i suteryn, poczyniła w nich straszne spustoszenia. Cały majątek tych najuboższych ludzi uległ zniszczeniu — sprzęty połamane, naczynia potłuczone, obuwie, ubrania i bielizna poniszczona, skromne, nikłe, ale mimoto wartościowe dla każdej rodziny, zapasy żywności zepsute i nie do użycia. W wielu domach na cały zapas żywności składała się kapusta kiszona, tam znowu trochę ziemniaków, gdzieindziej nieco słoniny i smalcu, to znowu kura, znosząca jajo i t. d. — w chwili nagłej powodzi wszystko to padło

ofiara wody. Poszkodowane rodziny z rozpaczą patrzą w najbliższą przyszłość, a są to przeważnie rodziny liczne, liczące po kilkoro starszych i młodszych dzieci. Obowiązkiem naszym jest przyjść z pomocą poszkodowanym! Komitet Polek organizuje taką pomoc i zwraca się za naszym pośrednictwem z gorącym apelem do wszystkich ludzi dobrej woli. **Złożmy datki pieniężne** na rodziny dotknięte klęską powodzi. Niech choć na pierwsze potrzeby znajdzie się pieniądz w gotówce, któryby pozwolił na to, by zniszczone mieszkania przyprowadzić do jakiego takiego porządku. **Nagłą jest także pomoc aprowizacyjna!** W tej kwestii odzywa się Komitet Polek do litościwych serc kobiet naszych na wsi. Niech w najbliższą sobotę, ewentualnie także później, dowiozą rolnicy nasi do Cieszyna trochę środków żywności dla dotkniętych powodzią. Potrzebne są na pierwszą doraźną pomoc aprowizacyjną: ziemniaki, fasola, bób, groch, słonina i wszelka omasta, ewentualnie trochę chleba i t. d. Pochwalając szlachetną inicjatywę Komitetu Polek, wyrażamy gorące przekonanie, że apel ten nie pozostanie bez echa, i że na pierwszą doraźną pomoc dla poszkodowanej ludności znajdą się potrzebne środki, tak w gotówce, jak w naturze. Adres na przesyłki pieniężne: Administracja pism: Dziennika Cieszyńskiego, Gwiazdki Cieszyńskiej, Głosu ludu śl. i Pisma ewangelickiego. — Środki żywności uprasza się przywozić do Domu Narodowego, dawny sklep ś. p. Raszki.

**Zwolnienie roczników 1865 i 1866.** Jego Cesarska i Królewska Mość wydał następujący najwyższy rozkaz na piśmie: Rozkazuje, by osoby urodzone w roku 1865 i 1866 powołane do służby w pospolitem ruszeniu, o ile nie proszą o dalsze pozostawienie ich w służbie czynnej, jak najszybciej, najpóźniej zaś 30. czerwca 1917 odesłane zostały na urlop, z wyjątkiem gaży-stów w stanie spoczynku i w stosunku pozasłużbowym oraz osób należących do korporacji obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu. Osoby powyższych dwu roczników, które przez dobrowolny zaciąg wstąpiły do wspólnego wojska (marynarki wojennej) i obron krajowych na czas trwania wojny i które na ten czas specjalnie do służby przy świadczeniach wojennych się zobowiązały, nie otrzymają tych urlopów.

**Zwracamy uwagę** Czytelników naszych na insert Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń co do ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia. —

**Z Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie.** W miesiącu kwietniu b. r. wpłacili członkowie na udziały K 2.908'47, stan udziałów z końcem miesiąca wynosił K 739.656'92 — Majątek własny Towarzystwa, składający się z udziałów i rezerw, przedstawiał z końcem miesiąca K 1, 179.198'86. Wkładki na oszczędność złożono w ciągu kwietnia 339.876 K, zwrócono stronom K 198.533'76, stan wkładek z końcem miesiąca doszedł do K 7,674.479'81. Pożyczek udzielono członkom w ciągu miesiąca K 372.145'85, członkowie spłacili z pożyczek K 436.794'62, stan pożyczek udzielonych wynosił z końcem kwietnia K 5,734.472'72. —

**Wakacje szkolne.** Ministerium oświaty wyznaczyło koniec bieżącego roku szkolnego w szkołach średnich, liceach, seminariach, kursach handlowych i nautycznych na dzień 28. czerwca. Zakłady naukowe, w których naukę dłuższy czas wstrzymano z powodu braku węgla i wskutek tego nie wyczerpały przepisane-go materiału, mogą termin ten przedłużyć a to za zezwoleniem odnośnych szkolnych władz krajowych.

**Zajęcie ziemniaków.** Prezydent kraju ogłasza: Ponieważ przeprowadzone rewizje zapasów ziemniaczanych wykazały, iż zapasy rozporządzone nie wystarczą na zapotrzebowanie ludności do końca lipca, zarządza się zajęcie wszystkich pozostałych zapasów ziemniaków u producentów rolniczych na mocy par. 8. rozporządzenia ministerialnego z dn. 4. sierpnia 1916. Zajęcie to należy w ten sposób rozumieć, że zapasy te mogą być sprzedane tylko władzy, względnie wojennemu tow. obrotu zbożowego.

**Uregulowanie rekwiizycji mleka i tłuszczu.** „Zeit“ donosi, że urząd żywnościowy zarządzi przez inspektorów żywnościowych dokładniejszą zbiórkę mleka po wsiach. Pokrycie zapotrzebowania miejscowego nastąpić ma odtąd u wytwórców a nie w miejscach zbiorczych. Nowe

zarządzenie ma być w najbliższym czasie przeprowadzone, ponieważ do wielkich miast napływa obecnie mało mleka. Tak samo rekwiizycja tłuszczu ma być uregulowana, ponieważ w ostatnich czasach zepsuło się dużo tłuszczu, który całymi tygodniami stał w kancelaryach gminnych, nim go starostwa zarekwirowały. —

**Poczta w Polsce.** Na obszarze Polski, pozostającym pod zarządem austriacko-węgierskim, otwarto dla obrotu ogólnego c. i k. etapowe urzędy pocztowe Opole, okręg Puławy i Szczeczeszyn. Przesyłać można tamże kartki pocztowe, otwarte i zamknięte listy, druki (czasopisma), wzorki towarów, paczki bez podanej wartości do 10 kg.

**Z Bielskiego.** W ostatnich czasach przyniosły gazety wiadomości o odnaczeniach tych, którzy się zasłużyli w znaczniejszy sposób koło pomyślnego wyniku pożyczki wojennej. Jak komu miano dać odnaczenie, nad tem się z pewnością na odpowiednich stanowiskach dobrze zastanowiono. I dlatego tem więcej zaciekawia fakt, że np. księżom dano niższe odnaczenia niż innym osobom na podobnych stanowiskach. Czy tu zaważyło wykształcenie? Chyba nie trzeba w osobnym oświadczeniu zawiadamiać te władze, że i księża mają wykształcenie uniwersyteckie? A może tu chodzi zasługa osobista w rachubę? W takim razie nie wiadomo, czy większe odnaczenie należy się komuś, który z za stołu w kancelarii zachęcał przygodnie przychodzące strony do podpisywania pożyczki, czy ksiądz, który od domu do domu obchodził i narażał się na przykrości. Druga ciekawa rzecz to ta, że w naszym powiecie nawet wójtowie nie są jednako traktowani. Protestant z pewnością otrzyma wyższe odnaczenie od katolika, choćby się katolik i więcej zasłużył. Byleby władze w ten sposób nie zniechęciły wogóle ludzi do zasługiwania sobie odnaczeń!

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID“**

usuwa

**bole członków.**

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 7 K 32 h. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (IV-a)

## Rozmaitości.

**Bierzmowanie bez świadków.** Ze względu na okoliczność, że bardzo wiele osób wstrzymuje się od przystąpienia do sakramentu bierzmowania z powodu braku świadków, władze kościelne zezwoliły, aby w przyszłości udzielano tego sakramentu bez przymusu przyprowadzenia z sobą świadków.

**3 dni w nieustającym ogonku.** Przy ul. Kopernika w Warszawie zamknięto sklep ziemniaczany Sekcji żywnościowej, wywieszono kartkę, że nie będzie on czynny dn. 3. maja. — Pomimo to, ludzie z ogonka się nie rozeszli. Czekali swej kolejki przez środę, czwartek i piątek, dzień i noc, na otwarcie sklepu, łusząc się co pewien czas przez członków rodziny.

**Wezwanie jeńców wojennych do aktów sabotażu.** „Korr. Wilhelm“ donosi: Przed kilku dniami wykryto prawie niewiarygodną próbę zaszkodzenia państwu centralnym za pomocą jeńców wojennych. Jeńcy otrzymali wezwanie wystylizowane w formie rozkazów wojskowych, żeby za pomocą przemycanych środków i na podstawie osobnych pouczeń urządzali akty sabotażu, niszczyli zasiewy i podpalali. „Korr. Wilhelm“ podaje szczegółowo ku temu używane środki i dosłowny tekst owych fałszywych rozkazów, dodając, że wskutek tego tak samo jak w Niemczech, teraz i w Austrii wstrzymano po-







# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, „Saska Kępa“. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Rązowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy większym razowem umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 1. czerwca 1917.

Nr. 44.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Otwarcie parlamentu.

### Wojna austriacko-włoska.

Trzeci okres w bitwie nad Soczą.

Wiedeń, 29. maja. Urzędowo donoszą: Po spokojniejszej niedzieli Zielono-świątecznej rozgorzała wczoraj po raz trzeci bitwa nad Soczą. Nowe wielkie fale atakowe nieprzyjaciela zwróciły się naprzód na wzgórza Vodice i Monte Santo. Włoski szturm rozpoczął się w południe w stronie skrzydła północnego, a po południu rozszerzył się przy potężnym ogniu artyleryjskim na cały wymieniony odcinek. Wielokrotnie doszło do zaciętych walk wręcz, które także w nocy dalej szalały. Szczególnie gwałtownie walczone w obszarze wzgórza 652. Piechota nasza wytrzymała na całej szerokości wszystkie wysiłki nieprzyjacielskie. — Szczególnie odznaczyły się pułki piechoty nr. 9, 24 i 77. Na północny wschód od Gorycy zabraliśmy Włochom przy odparciu napadu 200 jeńców. Na południe od Jamiano uderzył nieprzyjaciół wczoraj przedpołudniem ponownie czterokrotnie na nasze pozycje, przyczem obok wielkich krwawych ofiar stracił 15 oficerów i 800 żołnierzy w jeńcach. Ogólna liczba jeńców wziętych od początku bitwy nad Soczą wynosi 14.500.

Z Karyntyi i Tyrolu niema nic ważniejszego do doniesienia.

Wiedeń, 30. maja. Urzędowo donoszą: Wczorajszy dzień przebiegł nad Soczą stosunkowo spokojnie. Pod wieczór próbowali Włosi ze znacznymi siłami ponownie przedrzeć się koło Vodice, ataki złamały się w naszym ogniu. Podobny los spotkał dzisiaj rano ataki włoskie koło Jamiano.

W Karyntyi i na froncie w Tyrolu nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Wzmógł się ogień bojowy.

Wiedeń, 24. maja. Urzędowo donoszą: Na licznych miejscach frontu rozwinął nieprzyjaciół wzmógł się ogień bojowy.

Wiedeń, 25. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 26. maja. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 27. maja. Urzędowo donoszą: Miejscami silniejszy rosyjski ogień artyleryjski, na który odpowiednio odpowiadaliśmy.

Wiedeń, 28. maja. Urzędowo donoszą: Wzmógł się ogień bojowy artyleryjski trwał dalej.

Wiedeń, 29. maja. Urzędowo donoszą: Czynność nieprzyjacielskiej artylerii wzmogła się na wielu miejscach frontu. W pojedynczych odcinkach odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze.

Wiedeń, 30. maja. Urzędowo donoszą: Żywa czynność potyczkowa utrzymywała się szczególnie w Galicyi wschodniej.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 24. maja. Urzędowo donoszą: Koło Farris unicestwiono ogniem artyleryjskim włoską próbę przeprawienia się.

Wiedeń, 25. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 26. maja. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 27. maja. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 28. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 29. maja. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 30. maja. Urzędowo donoszą: Na południowy wschód od Berat unięstwiono włoskie próby wywiadów.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Ożywiona czynność potyczkowa.

Berlin, 24. maja. Naczelna kwatera donosi: Na kilku miejscach frontu ożyła czynność potyczkowa. Na wschód od Tunkum, w pobliżu wybrzeża Bałtyckiego rozprószone rosyjskie wywiadowcze.

Berlin, 25. maja. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 26. maja. Naczelna kwatera donosi: Między Dźwiną i Berezyną, tudzież nad kolejną Złoczów—Tarnopol aż do pogórza karpackiego i w górach granicznych Mołdawii była czynność ogniowa wobec dobrego widoku żywsza niż zwykle.

Bez większych akcji bojowych.

Berlin, 27. maja. Naczelna kwatera donosi: Przy zmiennej czynności ogniowej w pojedynczych odcinkach bez większych akcji bojowych.

Berlin, 28. maja. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Dalsza francusko-angielska ofenzywa.

Berlin, 24. maja. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Koło Witschaete i na obu brzegach Scarpy była czynność ogniowa aż do nocy żywa. Na południe od gościńca Cambrai—Bappaume i koło St Quentin wzmagała się ona chwilowo.

Front armii niem. następcy tronu: Walka artyleryjska na Chemin des Dames koło Braye i Craonelle, wzrosła popołudniu do wielkiej siły. Przed zmrokiem zaatakowali Francuzi na wschód od folwarku Froide Mont i prawie równocześnie także koło młyna Vaucier. Na obu miejscach zostali ze stratami odparci. Na Górze Zimowej powstrzymał nasz ogień niszczący przeprowadzenie przygotowywanego się ataku. W Szampanii spotęgowała się wieczorem czynność artyleryjska między Nauroy i doliną Suippe.

Front armii ks. Albrechta: W lesie Appremont wtargnęły oddziały szturmowe pułku nadreńskiego we francuską pozycję i wróciły z 28 jeńcami, tudzież 3 miotaczami min.

Wczoraj strącono 10 samolotów nieprzyjacielskich i 1 balon na uwięzi.

Por. Schäfer zestrzelił swego 28. i 29. przeciwnika, por. Voss osiągnął przez zestrzelenie jednego nieprzyjaciela tą samą liczbę zwycięstw napowietrznych. Dnia 22. i 23. stracili Francuzi i Anglicy 5 samolotów w walce napowietrznej i od ognia obronnego.

Berlin, 25. maja. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: W odcinku Witschaete i na północny zachód od Armentieres, angielskie oddziały wywiadowcze ruszyły naprzód po silnem działaniu ognia. Zostały one odparte w walce wręcz. Na froncie Artois wzmógł się wieczorem ogień, przede wszystkim na północny zachód od Lens i koło Bullecourt. Koło Lens wtargnęły angielskie siły w nasze najpierwsze rowy, z których zostały wyparte w kontrnatarciu. Na jednym ograniczonym miejscu toczą się jeszcze walki. Na północny zachód od Bullecourt rozbiły się natarcia angielskich kompanii przed naszą pozycją.

Front armii niem. następcy tronu: Na północ od Craonelle i na zachód od gościńca Corbeny—Pontavert rozbiły się częściowe ataki Francuzów, poprowadzone wieczorem po żywym ogniu. W zachodniej Szampanii wzmogła się czynność bojowa artylerii.

Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń.

Wczorajszy dzień przypłacił przeciwnik stratą 10 samolotów, które strącono w walce napowietrznej i z dział obronnych.

Berlin, 26. maja. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Walka koło Loos zakończyła się zupełnem wyparciem przeciwnika z naszych rowów. Zabrano jeńców z karabinami maszynowymi. Ogień działowy na obu brzegach Scarpy był żywy jak i w dniach poprzednich.

Front armii niem. następcy tronu: Na Chemin des Dames przeprowadzono na południe od Pargny atak z nieznacznymi własnymi stratami. W ataku poprawiliśmy znacznie nasze pozycje. We wspólnym szturmie wpadły oddziały atakowe, składające się ze Ślązaków, Meklenburgów, z Szlezwik-Holsteinu i Hanzeatów na przeciwnika, wzięły do niewoli 14 oficerów i 530 żołnierzy, i zdobyły 15 karabinów maszynowych, tudzież wiele przyborów.

W zabranych liniach odparto z łatwością francuski kontratak.



W większej części Szampanii, po gwałtownym działaniu artylerii, które popołudniu wznięło się do ognia huraganowego, ruszyły silne ataki na nasze pozycje wyższe na południe i południowy wschód od Nauroy na szerokości 4 kilometrów. W walce wręcz Francuzów pobito, w kontrnatarciu miejsce przełamania oczyszczono. Po nieudaniu się pierwszego szturmu, poprowadził nieprzyjaciół dwa dalsze ataki, które również się rozbiły.

Front armii ks. Albrechta: Nic nowego.

W zwycięskiej wycieczce obrzuciła jedna z naszych eskadr powietrznych bombami Dover i Folkestone, na południowym wybrzeżu Anglii. Także nad stałym lądem wykazały loty odległe dobre wyniki. W licznych walkach napowietrznych stracił wczoraj nieprzyjaciół 20 samolotów, a od ognia obronnego jeden. Por. Almenröder zestrzelił swego 19. i 20. przeciwnika.

**Berlin, 27. maja.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: W łuku Witschaete i na obu brzegach Scarpy przybrała czynność ogniowa znowu większe rozmiary. Wielokrotnie odparto angielskie natarcia wywiadowcze, — na południowy zachód od Achville i na północ od Monchy wzięto w ogień przygotowane nieprzyjacielskich wojsk szurmowych.

Front armii niem. następcy tronu: Francuzi próbowali wieczorem bezowocnie odebrać nam w czterokrotnym ataku pozycje zdobyte przy kamieniołomach na południe od Pargny. Także piąty szurm, poprowadzony u zmroku złał się wśród obfitych strat. Natarcie poprowadzone w nocy po silnym ogniu koło Vauxailon pozostało dla nieprzyjaciela bez żadnego skutku. W Szampanii była walka artyleryjska na zachód od Suippes.

Front armii ks. Albrechta: Nic szczególnego.

Dnia 26. maja zestrzelono 15 nieprzyjacielskich samolotów. Por. Voss wyszedł po raz 30. zwycięzcą z walki napowietrznej.

**Berlin, 28. maja.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Między Ypern i Armentieres, koło Hulluch i z obu stron Scarpy wywiązały się przy dobrym widoku gwałtowne walki artyleryjskie. O północy odparto na zachód od Witschaete kilka angielskich kompanij w kontrnatarciu. Między Cherissy i Bullecourt rozgrywały się na obu brzegach potoka Sause aż do późnej nocy gwałtowne walki.

Ponawiane tam często ataki Anglików rozbiły się krwawo o zaciętość naszych wojsk.

Front armii niem. następcy tronu: W Szampanii zajęły wirtensberskie i turyńskie pułki, tudzież części batalionu szturmowego w rzeźkim uderzeniu kilka francuskich linii rowów na górze IPX i Keil, na południe od Moronvillers. Staranne przygotowanie i skoncentrowane działanie artylerii przygotowało piechocie drogę do sukcesu, który utrzymano mimo silnych kontrataków. Nieprzyjaciół poniosł ciężkie straty. Ujęto przeszło 250 Francuzów, zdobyto kilka karabinów maszynowych. Na południe od Nauroy oczyszczył oddział atakowy gniazdo francuskie, które pozostało w naszej pozycji z walk 25. maja.

Front armii ks. Albrechta: Nic nowego.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

**Berlin, 24. maja.** Naczelną kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

**Berlin, 25. maja.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 26. maja.** Naczelną kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

**Berlin, 27. maja.** Naczelną kwatera donosi: Przy zmiennej czynności ogniowej w pojedynczych odcinkach bez większych akcji bojowych.

**Berlin, 28. maja.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

Historyczne obrady posłów polskich w Krakowie.

W czasie ubiegłych Zielonych Świąt toczyły się w Krakowie wielkie obrady posłów polskich: w niedzielę obradowało wiedeńskie Koło polskie, w poniedziałek zaś t. zw. Koło sejmowe, t. j. połączenie wszystkich posłów polskich tak parlamentarnych, jak i sejmowych. Na posiedzeniu Koła polskiego omawiano różne ważne sprawy krajowe, państwowe i ogólnopolskie. W spra-

wach krajowych uchwalono między innymi dwa wnioski posła Witosza i posła Marka, dotyczące się rozpaczliwego położenia co do wyżywienia ludności w Galicyi i wzywające rząd do natychmiastowych kroków zaradczych, „bo tylko natychmiastowa akcja jest w stanie choć częściowo kłęse głodowej zaradzić.“ Uchwalono następnie wniosek posła Moraczewskiego, protestujący przeciw dokonywanemu obecnie podziałowi Legionów na Legion galicyjski i Wojsko Królestwa polskiego i wniosek posła Daszyńskiego, by Koło polskie wzięło w swe ręce urządzenie w parlamencie manifestacji pokojowej w porozumieniu z innymi stronnictwami parlamentu.

W poniedziałek przed obradami Koła Sejmowego odbyły się wielkie manifestacje ludności z wszystkich kół krakowskich. W gmachu obrad zjawili się liczni deputacy, domagający się zgodnie, aby Sejmowe Koło powzięło uchwałę, któraby mogła jedynie zadowolić rozwiązanie sprawy polskiej w duchu całego narodu. Chodziło tu głównie o przyjęcie rezolucji posła Tetmajera, którą poniżej podajemy. W Kole Sejmowym zjawili się także deputacy śląska. W odpowiedzi wszystkim deputacom zabrał głos wiceprezes Koła dr. German. Osobno zwrócił się najpierw do przedstawicieli ziemi śląskiej, zapewniając, że Koło nigdy nie zaniecha obowiązku narodowego wobec prastarej tej naszej dziedziny. Odpowiadając wszystkim innym deputacom, wypowiedział wiceprezes pewność, że uchwały Koła Sejmowego wypadną zgodnie z wolą narodu.

Obrady Koła Sejmowego odbyły się przy niebywałym udziale około 150 posłów. Posiedzenie zajął wiceprezes Koła polskiego dr. German. Pierwszy przemawiał poseł Tetmajer, który omawiał akt z 5. listopada, sprawę wyodrębnienia Galicyi i wreszcie wieści o nowym podziale Królestwa polskiego w okupacji niemieckiej. Przechodząc do swej rezolucji, sądzi mówca, że posłowie winni przedstawić sprawę szczerze i otwarcie tak, jak ją pojmują cały naród — wnoszą przeto, by uchwalono rezolucję z 16. maja, która brzmi:

Koło polskie s. jnowe stwierdza, że jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległej Polski z dostępem do morza i uznaje się solidarnym z tem dążeniem.

Koło sejmowe stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy i uznaje jej urzeczywistnienie za porękę trwałego pokoju.

## Jura i Jonek.

**Jonek:** (Jura stoi wyprostowany jak drzewo i salutuje.) Nie rób kiepa, dyć sie ludzie dziwają i śmieją...

**Jura:** Co sie patrzy, to sie patrzy, nom kozali przy ausbildonku każdemu przedstawionemu oddawać cześć i bić o dach, tuż tobie jako felebrowi z łorderami...

**Jonek:** Nie fulej, ni, jeny rządź, jageś sie dostał do Cieszyna. Toćech też jest rod, żeś przyszedł.

**Jura:** Synku, jo ani som nie wiem, jakim sposobem sie to akurat stało. Ech ci pisał o tych dochtorach w tym uherskim szpitalu, że mi jeny rontem puszczały taki jakisi światło przez giczał, ale mie to jednym ciągiem jak boli tak boli, tużech sie meldował ku raportu: „melduję posłesznie, chcio bych pojechać do domu, bo mi tu nima gor nic lepszy, jo sie będę doma kuryrował, abych nie został zebrokiem na całe żywobyci.“ Pytali sie mie czy je doma dochtór i czy mom doma co jeść. Jo prawiem: dochtorów je cały regement a co jeść? Tego akurat tak doskumentnie rzyć ni moge, ale moja mi z głodu umrzeć nie do, je to przednowek, ludziom pobrali kany jeny co, ale jo sie už tam jakosi uchowom. Abtreden. Tułech poszeł na cymre i czakom. Naroz na drugi tydzień ech dostał horlap auf onbesztymte cajt, to je fót deli. Joch sie ucieszył, hniedziusko ech zebroł moich siedem pieczek i wio ku chałupie.

**Jonek:** No to chwał Bogu, że tak, ale synku, jeszcze ci cos powiem. Dyć ty już nie pójdziesz na wojne, bo oto niedowno wydali pon cesorz befel, że wszycy, co mają ponad pięćdziesiątkę, małą iść na święty Jon do chałupy, bai z lynio i z frontu; tuż nas obóch puszcza; joch sie też miał dostać do marszkompa-

nie, ale mie hnet po tym befelu cesarskim przeszytychli, rzecy der man ist iber fincik.

**Jura:** Synku, ale moja sie mi zadziwała; to była grejcarowo kumedyj; przyjechałech w nocy maszynom od Uher, wałę z tymi moimi pakami ku chałupie, burzę na okno... nic, burzę po drugi, nic, po trzeci, nic, czakom dość godną chwile, jużech chcioł zacząć bić o dwerze i nadawać, boch sie tego na wojnie nauczył, alech sie zdzierzoł, naroz sie sień pomalućku i pocichućku otwiero, tu naroz wyszli ci dwo holcy, co są przy koniach, każdy z takim kulikem w gorści a moja stoła za dwerzami z loszczyskiem, rzecy isto złodzieje na kury abo na szperke, trzeja ich bee chycić abo aspoń dobrze przehekać. Ci dwo posturkacze zaczeni naroz wrzeszczyć: chytejcie złodzieje i oganiać tymi sztachetami.

**Jonek:** To je milioński szpac, o mało byś był cos oberwoł.

**Jura:** Na jakóż? Ja, tuż jo wołom: milioński taki, czyście zgłupli czy co, coż tak harwosicie, dziepro mie moja po głosie poznała, tuż skrzykła na ty chlapczyśka: to gazdoszek, dyć idźcie do legiera, to sie upamiętali i dali pokój.

**Jonek:** Na mu prawdu, to truc patrole na wojnie. Ja, tuż synku, wykłodej, jakóż ze zdrowiem?

**Jura:** Ech ci už pisał, że nie bardzo. fót na to nożyśko kulhonckom, teraz to parzę w zielinach i mażę maściom, troche mi ulewilo, ale jednak mom taki suche drzeni. Ale żoładek mom chwała Bogu w porządku, jeny jeść a jeść, dyby jeny było. Mi na przywilianą moja nawarzyła kłopeć ziołobrowiny, kapusty z maszczonymi ziemniokami, tuż mi tak to zaszmarkowało, żech smiół całą kopistą mise, aż nademną ręce słożyła rzecy, jo ci to życzę, ale sie hamuj, abyś sie nie objoł, toć mosz ty żarna błogosławione. Toch sie aspoń roz najođ, jak sie patrzy, że sie mi nos ogioł i pot wystąpił na czoło.

**Jonek:** A jakóż gospodarstwo?

**Jura:** Ap, ani sie nie pytej; dyć wiesz, jak nima kocura w chałupie, to mają myszy kiermasz. Na takich posturkaczy sie nie lza spuścić, pole troche z hrubsza popypłane, krzywo poorane, bryły jak głowy napostrzód zogona, ani se nie rod spominom. No ale coż robić? A ty jakóż? tuż sie jeny wypytujesz a nic nie wyrzadzysz?

**Jonek:** Dyć nie nie wiem takigo szykownego. Jelać je rod, że niedłogo sie zaś bedemy mogli przewlec do cywila i części sie schodzić, i robić porządki między norodem, bo sie zaś strasznie moc bezperactwio namnożyło.

**Jura:** Tak? Wykłodej, co ledo kany!

**Jonek:** Ale synku, szkoda mówić, jeść ni ma co, bieda aż piszczy, ale nikierzy panowie jeny fót husują, biją na Polokówri na Galicyje, choć tam stela biera ziemiok i kan jaki chowani. Tak oto ku przykładu prawo miejski, wiesz auszus ale ni z kanona, jeny z bielska strasznie wywstoł proti temu, żeby Śląsko miało sie połączyć z Galicyą, i napisał pismo kansi do wysokich panów, ale nie wien akurat kierych, aż racy konsek z Galicyi, tam kany je pore niemców, upajtną a przyłeczą do Śląska.

**Jura:** Jo ni mają teraz inszej sarości? Toć na mu kusu taki błożenswa nie są warta, aby to naladowoł do gwera i na szus a puścił do luftu.

**Jonek:** Snoci bai w Łopawie fojt i radni bili na koło polski, aż sie nie mięszo do naszych wiecy. A przeca ci panoczkwie aspoń tela będą wiedzieć, że do koła polskiego patrą trzy posłowie ze Śląska, a do niemieckiego koła żoden, bo dymel nieboszczyk, stary ginter umrzył a młody je kansi wielkim panem nad trzynicem czy jakąsi fabryką; ja, tuż sie koło polski musi mieszać. Ale synku, dość tego na dzisio, bo muszę być na befelu, abych jeszcze na obszyd nie dostał ancla abo kasarnika. Na podругi więcej!



Polskie Koło sejmowe wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austrii sprawę tę ujmie w swe ręce. Wskrzeszenie państwa polskiego przy pomocy Austrii zapewni jej naturalnego i trwałego sprzymierzeńca.

Po krótkiej dyskusji uchwalono rezolucję jednomyślnie przez powstanie wszystkich posłów z miejsc. Grzmot oklasków powitał uchwałę posłów. O powyższej uchwale zawiadomił zaraz jeden z posłów zgromadzoną przed ratuszem publiczność.

W sprawie Śląska zgłosił oświadczenie poseł Reger. Oświadczenie to przyjęto jednomyślnie. (Całe skonfiskowane przez cenzurę.)

#### Dr. Lazarski prezesem Koła polskiego.

Wiedeń, 30. maja. Koło polskie odbyło dzisiaj pełne posiedzenie. Prezesem Koła wybrany został dr. Lazarski 60 głosami z oddanych 67.

#### Otwarcie parlamentu.

Wiedeń, 30. maja. Dzisiaj o godz. 11. min. 20. przedpołudniem rozpoczęła Izba posłów swoje konstytuujące zgromadzenie. Na ławie ministeryjnej zjawił się prezydent ministrów i ministrowie, z wyjątkiem Bobrzyńskiego. Dyrektor kancelaryi radca dworu Kubka, dał znak dzwonkiem, po czym prezydent ministrów hr. Clam-Martinić wygłosił zagajające przemówienie. Po objęciu prezydium, i po mowie prezydenta ze starszeństwa, dra Fuchsa, która zawierała także manifestację żałobną za cesarza Franciszka Józefa i manifestację lojalności dla cesarza Karola, zakończoną trzykrotnym „Niech żyje” na cześć cesarza, przystąpiono do wyboru prezydenta. Głosowanie było imienne. Po półgodzinnej przerwie na skrutynium ogłasza prezydent ze starszeństwa dr. Fuchs wynik wyborów. Wybrano 215 głosami dr. Gustawa Grossa 195 kartek oddano pustych, 1 głos padł na dr. Sylwestra, 1 na posła Starka.

Dr. Gustaw Gross obejmując prezydium, oświadcza, że funkcje swe będzie pełnił bezpartyjnie. — Po wyborze prezydenta przystąpiono do wyboru wiceprezydentów, którymi zostali posłowie dr. German, Udrzał, Pogacznik, Romaniczuk, Simonovici, Juckel i Pernersdorfer. Po wyborze sekretarza prosi prezydent o upoważnienie Izby do złożenia u stóp Jego Cesarzkiej Mości najuniżeńszego hołdu i równocześnie złożenia Mu, jako najwyższemu wodzowi zwycięstw dla armii w polu, następnie o upoważnienie do wysłania telegramów powitalnych do parlamentów Węgier i sprzymierzonych mocarstw — Niemiec, Bułgarii i Turcji. (Żywe oklaski.) Prezydent zawiadamia, że uroczyste otwarcie Rady państwa odbędzie się jutro, we czwartek o godz. 11. przedpołudniem w Burgu.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Posiedzenie Izby Panów odbyło się po południu o godz. 4. Na posiedzeniu zjawił się także po raz pierwszy książę-biskup wrocławski dr. Bertram.

#### Austriackie długie państwowe.

C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza:

Stan austriackich długów państwowych po pierwszym półroczu roku finansowego 1916/17 r., kończącym się 31. grudnia 1916 r., przedstawia się tak:

Cała suma długów wynosi 44.226.919.444 kor. Długi państwowe przed rokiem 1867 wynosiły 5.089.413.969 k., po roku 1867 39.137.505.575 kor., w tem wynosił dług skonsolidowany 7.242.811.740, dług wiszący 31.894.693.834 kor. Dług wiszący zawiera między innymi następujące pożyczki: pożyczki na zapisy, dłużne w Banku austro-węg. 4.632.263.016 k., zaliczki na rachunek bieżący 3.293.846.196 koron.

|                           |                  |
|---------------------------|------------------|
| Pierwsza pożyczka wojenna | 2.179.752.200 k. |
| Druga                     | 2.688.321.800 k. |
| Trzecia                   | 4.203.061.900 k. |
| Czwarta                   | 4.520.292.000 k. |
| Piąta                     | 4.464.610.000 k. |
| Pożyczki lombardowe       | 1.780.800.000 k. |
| Weksle skarbowe           | 1.839.915.504 k. |
| Weksle sola               | 1.780.800.000 k. |
| Przekazy skarbowe         | 343.720.000 k.   |

Oprocentowanie długu państwowego na cały rok obliczono na kwotę 1.763.231.684 koron.

#### Nowy kordon niemiecki w Królestwie.

Z Warszawy otrzymał „Naprzód” następującą tajemniczą wiadomość: Władze niemieckie ustanawiają nowy kordon na linii Rawka—Bzura—Narew, uzasadniając to potrzebą skutecznego zwalczania przemysłnictwa. Kordon ten ma

zamykać przewóz środków żywnościowych (odcięcie dowozu do Warszawy) i komunikację osobową; w kilku tylko punktach ma być komunikacja pod ścisłą kontrolą dozwołona.

Do powyższej wiadomości „Naprzodu” należy dodać, że ów północno-wschodni skrawek Królestwa, określony linią rzek Rawka—Bzura—Narew, który ma być teraz odcięty kordonom od reszty kraju, jest ten sam, który w swoim czasie pewne koła niemieckie uznały za konieczny dla zaokrąglenia i ubezpieczenia w przyszłości granic Prus wschodnich.

#### Nowy minister wojny w Rosji.

Petrograd, 20. maja. Nowy minister wojny Kierenski wydał do armii następujący rozkaz dzienny: „Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie i wszyscy muszą w miarę sił przeciwdziałać. Nie przyjmuję ze strony naczelników komendantów wniesionych próśb o zwolnienie, które należy tłumaczyć życzeniem zrzućenia z siebie odpowiedzialności w tak poważnej chwili. Dezerterom nakazuje się, by w oznaczonym już terminie dn. 28. maja powrócili do armii względnie do floty. Wszyscy sprzeciwiający się tym zarządzeniom zostaną surowo ukarani.”

## Bielszczanie o przyłączeniu Śląska do Galicji.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w Bielsku została poruszona sprawa przyłączenia Śląska do Galicji, względnie zachodniego skrawka Galicji do Śląska. Sprawozdanie z obrad technicznie taką nienawiścią do wszystkiego co polskie, że przewyższa pod tym względem wszystko, co dotąd wypowiedziano lub spisano w „oświadczeniach” i protestach przeciw przyłączeniu Śląska do Galicji. Główny ogień jest skierowany przeciw tym, którzy odważyli się wypowiedzieć słowo, że Śląsk jest krajem należącym do Polski.

O tem, że tak głosi historia, że o tem świadczy geograficzne położenie, że tu mieszka ludność polska — o tem się milczy. O to, czy to domaganie się Polaków jest słuszne czy nie — o to się nie pyta. O tem, że tę sprawę wyweleki na światło dzienne najpierw Niemcy, że oni zaczęli i wywołali tylko naturalny odruch obrony — o tem ani słowa. Dość na tem, że ktoś jest innego zdania — więc go obcasem! Tylko to jest prawda, co oni myślą, tylko to prawem, co oni rozporządzają, choćby to było największe bezprawie.

Przypomina się mimowoli owa powiastka o derwiszu. Aby się więcej wydoskonalić, wymyślił sobie szczególne umartwienie: przez kilka lat wpatrywał się w swój — pepek. Nie widział świata wkoło siebie, na nic innego nie zwracał uwagi, — nic innego nie przedstawiało dlań jakiegokolwiek wartości, jedynie jego — pepek. I myślał, że jest doskonały. Wszystko wkoło niego było złe — bo tego nie znał.

Bielska Rada miejska oburzyła się na to, że Polacy nie chcą pozwolić na odłączenie od Galicji zachodnich powiatów i że żądają raczej przyłączenia Śląska do Polski, bo do niej dawniej Śląsk należał. To nazywa Bielska Rada „der polnische Uebermut”, polską bezczelnością. Jej bezprawne żądanie, by zachodni skrawek przyłączyć do Śląska, jest zupełnie na miejscu, jest słuszne i doskonałe!! Dla derwisza też tylko jego pepek był doskonałym, inne rzeczy dla niego nie istniały.

Wspomina dalej Rada bielska o dawnych czasach zgodliwej „współpracy” obu narodowości na Śląsku. „Doprowadzono kraj (Śląsk polski, a w szczególności powiat bielski?) do rzadkiego rozwoju; ludność Śląska, zawsze wierna austriackiej ojczyźnie i dynastji, była przekonana o wielkich korzyściach, jakie osiągnie przez połączenie z kulturą zachodnią.” Trzeba bezczelności, żeby gadać o patriotyzmie austriackim i przywiązaniu do dynastji, jeżeli się ma takie grzeszki na sumieniu jak Niemcy bielscy. Teraz dobrze powoływać się na patriotyzm polskiej ludności, aby się tym płaszczykiem zakryć! Pomijając to, wartoby się zastanowić nad stanem umysłowym P. T. rajców, kiedy uważają, że za Białką już się wschód, Azja może, zaczyna. Ale prawda! derwisz nie widział niczego innego, tylko swój pepek.

Dalej biada sławna Rada nad tem, że „gali-

cyjscy „wysłańcy i ślascy „Hetzpolen” zamacili spójność między narodowościami śląskimi a teraz bezczelność polska zakwitła na nowo, bo sądzi, że nadszedł czas, aby położyć swą rękę na Śląsku wschodnim.” Niema wątpliwości, że ów spójność i porozumienie między narodowościami na Śląsku było na rękę jednej z nich; bo jakże nie być zadowolonym, kiedy się dągiemu obgryzło wszystko co miało, i już się dobierało do szpiku. Cóż, kiedy kość stanęła w gardle, nie da się przełknąć! Więc nużę wyzywać i skarżyć się na nią — bo przecie kość temu winna, że się nie da połknąć! Polacy temu winni, że dawny „spójność narodowościowy” znikł — a to dlatego, bo chcą bronić swych sprawiedliwych praw! Niemcy temu bynajmniej nic nie winni, że powstały spory narodowościowe, bo ich postępowanie przecie zawsze tak doskonałe i sprawiedliwe! Derwisz!?

„Toteż Rada miejska z oburzeniem odrzuca niesłychane żądanie, aby przyłączyć Śląsk wschodni do wyodrębnionej Galicji. Mieszkańcy miasta uważają się za szczęśliwych, że mogą podlegać wzorowemu zarządowi kraju śląskiego i stanowczo sprzeciwiają się temu, aby dostać się pod sławetną galicyjską gospodarkę.”

Po pierwszy raz Niemcy bielscy ogłaszają, że są szczęśliwymi pod zarządem kraju koronnego Śląska. Inaczej było dotychczas słyhać od nich samych, inaczej by odpowiedział przede wszystkim nasz chłop śląski zwłaszcza w ostatnich czasach. Wprawdzie nie dążyli ku Galicji, ale zadowoleni z śląskich rządów nie byli. No i naraż hymny pochwalne na to, co dotychczas zwalczano, a nawet wyszydzano.

W końcu swej uchwały zwraca się Rada do rządu i posłów z wezwaniem, aby przyspieszono sprawę przyłączenia niemieckich gmin nadgranicznych Galicji do Śląska.

Należałoby się spodziewać, że odpowiedni e czynniki nie powinny dopuścić, żeby podobnemi uchwałami zaprawionemi żółcią nienawiści drażnić spokojną ludność. Nie powinno się dopuścić do tego, żeby w tych poważnych czasach wywoływano tak groźne nastroje, jakie panowały w okolicy Bielska w przededniu wojny między narodowościami. Niestety zaślepienie szowinistów bielskich jest tak wielkie, że powyższe uchwały przyjęto wśród żywych potakiwań i jednogłośnie. Dzieje się to bez względu na stosunki i warunki obecne, a da się wytłumaczyć tylko mniemaniem: co ja zrobię to dobre i sprawiedliwe, choćby to była największa krzywda, nikt inny nie śmie mieć innych przekonań jak tylko moje — a jeżeli ich nie ma, to go nawrócić, choćby gwałtem! Na całym świecie tylko ja mam prawa, do mnie się wszystko musi zastosować. Oto europejski derwisz, zapatrzony w swój pepek.

## Z Cieszyna i okolicy.

Wiadomości z duchowieństwa K. dr. Andrzej Bielek, radca i asesor ks. b. Gen. Wikaryatu i proboszcz w Szonowie został zamianowany członkiem sądu dyscyplinarnego i małżeńskie-go, jakoteż obrońcą związku małżeńskiego („defensor matrimonii”) przy ks. b. Generalnym Wikaryacie w Cieszynie. — Ks. Karol Milik, wikary w Bielsku, został powołany jako rezerw. i k. kurat polowy do służby wojskowej.

VI. pożyczka wojenna. Wszyscy bez wyjątku, rozporządzający jakimkolwiek majątkiem, winni w subskrypcji na VI. pożyczkę wojenną brać czynny udział. Szerzone przez różnych ludzi fałszywe przypuszczenia, że pożyczka wojenna przedłuża wojnę, lub że państwo nie będzie mogło zwrócić pożyczzonej kwoty, nie odpowiada prawdzie. Owszem jest zupełna pewność lokacji swych pieniędzy w VI. pożyczce wojennej a nadto nie jest subskrybowanie kapitału na pożyczkę ofiarą, lecz z powodu wysokiego oprocentowania i absolutnej pewności najlepszą i najkorzystniejszą lokacją.

Przegląd powołanych obwieszczeniem o T do służby w pospolitem ruszeniu pospolitaków z roczników 1871—1867, jakoteż wszystkich uznanych swego czasu za niezdolnych wskutek wad wykluczających zdolność do służby wojskowej i będących z tego powodu wyjętych z przeglądu roczników 1893—1867 odbędzie się w następujących dniach w Cieszynie, miejska strzelnica: W piątek, dnia 8. czerwca o godz. 8. przed południem dla miasta Cieszyna i dla



gmin Bobrka i Sibicy. W piątek, dnia 8. czerwca o godz. 2. popołudniu dla gmin: Bażanowice, Puńców, Gnojnik, Górne Toszonowice, Kamer. Ligotka, Górny Żuków, Ogrodzona, Pastwiska, Pogwizdów, Dobracice, Ropica, Dolne Toszonowice, Rzeko, Szabiszowice, Śmiłowice, Stanisławowice, Trzanowice, Trzycieć, Wielopole, Zamar-ski, Żywocice, Brzezówka, Dziegielów, Grodziszcz, Gumna, Guty, Hażlach, Kojkowice, Końska, Krasna, Kocobędz, Mistrzowice i Mnisztwo. W sobotę, dnia 9. czerwca o godz. 8. przedpołud. dla gmin: Mosty przy Cieszynie, Niebory, Dolne Będowice, Dolne Datynie, Dolne Domasławowice, Dolna Leszna, Dolne Cierlicko, Dolny Żuków, Trzynieć, Szumbark, Górne Domasławowice, Górna Leszna, Górne Cierlicko, Istebna, Bystrzyca, Boconowice, Bukowice, Gródek. W sobotę, dnia 9. czerwca o godz. 2. popołudniu dla gmin: Karpetna, Koniak, Jaworzynka, Koszarzyska, Łyżbice, Olszowice, Milików, Mosty przy Jabłonkowie, Nawie, Nydek, Górna Łomna, Piosek, Tyra, Dolna Łomna, Wędrynia, Jabłonków. Przegląd zatrudnionych w hutach Trzynieckich urzędników i robotników wszystkich powyższych roczników odbędzie się w sali hotelu werkowego w Trzyniecu w niedzielę, dnia 10. czerwca 1917 o godzinie 8. przed południem.

**C. k. austr. fundusz wojsk. dla wdów i sierót.** Zwracamy uwagę Czytelników na ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe, które omówiliśmy dokładnie w Nr. 40. „Gwiazdki Ciesz.” w osobnym artykule i polecamy gorąco wszystkim ten nowy i korzystny sposób ubezpieczenia. Czytelników odsyłamy do inseratu umieszczonego po raz trzeci w dzisiejszym numerze.

**Agitacja Niemców w sprawie pożyczki wojennej.** W kawiarniach cieszyńskich porozwieszano plakaty, że jest obowiązkiem niemieckich subskrybentów VI. pożyczki wojennej, subskrybować tylko w kasach niemieckich. Z nawoływania tych samo przez się wynika, że obowiązkiem subskrybentów z kół naszej ludności jest zapisywać pożyczkę tylko w swoich kasach.

**Dwie ciekawe wiadomości z Opawskiego.** Zastępca państwowych fabryk tytoniu pertraktuje obecnie z zarządem dóbr w Hradcu koło Opawy o zakupno liścia bukowego i ofiaruje 20 K za centnar metryczny. — Opawski browar stara się wydźwignąć w okolicy Opawy większe obszary miodu koniczyn, z której będzie warzyć piwo w czasie, kiedy jest brak innych surowców potrzebnych do wyrobu piwa.

**Ostrzeżenie.** W rewirze ostrawskim pojawiły się w wielkiej liczbie fałszywe 20 halerczówki. Energicznie prowadzone śledztwo przez ostrawski komisariat policyjny dało już rezultat dobry. Dokonano kilku aresztowań. Fałszywe dwudziestohalerczówki nie różnią się od prawdziwych zupełnie co do wielkości i ciężaru, są tylko gładkie. Ofiarą oszustów padł morawsko-ostrawski automat. Ostrzega się publiczność przed przyjmowaniem tych monet.

**Zasuszona młoda koniczyna jako jarzyna.** Urząd żywienia ludności rozporządził, że aż do odwołania można w zakładach do suszenia (także w słodowniach i browarach) przerabiać młody koniczynę wszelkiego gatunku na zasuszoną jarzynę. Przytem została też ustanowiona cena maksymalna na świeżą koniczynę 16 K za 100 kg. W cenie tej mieszczą się już też koszty dowozu, jeżeli dotyczący zakład suszenia nie jest dalej odległy, niż 10 km. od pola. Koniczyna musi być możliwie świeżo skoszona, niezwędzla, niezmieszana z trawą lub innymi roślinami, bez ziemi i ściernia. Także koniczyna drugiego i trzeciego zbioru może być do suszenia dostarczana, o ile nie jest zdrewniała. Zasuszony materiał należy następnie przesłać do oddziału zaopatrywania ludności w jarzyny i owoce we Wiedniu (Gemüse- und Obstverforgungsstelle).

**Handel owocami tegorocznego zbioru** zostanie ustawowo uregulowany. Od 1. lipca br. handlarzom owoców będzie wolno zakupywać owoc tylko wtenczas, jeżeli będą mieć pozwolenie od starostwa.

**Używanie kolei w Rumunii przez osoby cywilne** zostało aż do odwołania wstrzymane wskutek rozporządzenia ces. niemieckiego zarządu wojskowego. W nagłych wypadkach mogą udzielić pozwolenia na jazdę: komenda twierdzy w Bukareszcie, w innych miejscach niemie-

ckie lub austriacko-węgierskie komendy etapowe. Po udzieleniu pozwolenia przez zarząd wojskowy wojskowe władze kolejowe wystawiają bilety jazdy. Osoby, które się znajdą na kolejach bez pozwolenia zarządu wojskowego, zostaną przyaresztowane i ukarane.

**Nowe uregulowanie zużycia nafty.** Na podstawie rozporządzenia rządu krajowego karty, uprawniające do poboru nafty, wydawać będzie centrala naftowa dla następujących kategorii: 1) większe i mniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, pracujące dla wojska; 2) przedsiębiorstwa przemysłowe, które z technicznych względów nie mogą przerywać pracy i dlatego utrzymują ruch i w nocy; 3) przedsiębiorstwa przemysłowe, które potrzebują nafty do celów technicznych (czyszczenia składowych części maszyn, natłuszczania składowych części armat, do robót przy wydymaniu szkła itp.); 4) kopalnie i huty. Wymienieni wyżej powinni wnieść odpowiednio potwierdzone przez polityczną władzę powiatową podanie do ministerstwa handlu (oddział dla olejów mineralnych), które wyda stosowne polecenie centrali naftowej. Polityczna zaś władza powiatowa wydawać będzie karty na pobór nafty dla dalszych kategorii, a mianowicie: 5) dla urzędów i zakładów publicznych; 6) dla gospodarstw rolnych; 7) dla rękodzielników, uprawiających przemysł domowy, którzy nie mogą obejść się bez oświetlenia naftą swych warsztatów; 8) dla szpitali, domów kalek, obozów jeńców, internowanych, baraków robotniczych; 9) dla tych, którzy potrzebują nieodzownie nafty do oświetlenia dróg publicznych lub ubikacji (schodów, ubikacji itp.) oraz wozów ze względu bezpieczeństwa i przepisów policyjnych; 10) w wyjątkowych wypadkach prywatnym gospodarstwu domowemu do oświetlenia mieszkań prywatnych, suteryn lub od strony podwórza, nie posiadających dostatecznego światła dziennego lub pozbawionych go zupełnie, w wypadkach choroby itp.). Wyliczeni wyżej winni wnieść podanie do politycznej władzy powiatowej, która wyda prosiacemu kartę uprawniającą do poboru nafty.

**Zwracamy uwagę** naszych Czytelników na inserat Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń co do ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia.

**Z Ochab.** Wskutek pokąsania przez wściekłego psa, wściekł się koń u rolnika Mrowca i zginął po trzechdniowych wielkich męczarniach. Następnym tego było zaprowadzenie kontumacyi w całym powiecie strumińskim.

**Ze Zamarsk.** Tutejszej chałupnicy Maryi Pilchowej wykradli złodzieje z chlewa 10 kur wartości 100 K. —

**Z Białej.** Z dniem 1. czerwca galicyjski Wydział krajowy przenosi urzędowe czynności z Białej do Krakowa.

## Rozmaitości.

**Nowe rozporządzenie w sprawie dzieci nieślubnych.** Cesarz postanowieniem z 18. maja polecił ministrowi sprawiedliwości przedkładać mu do najwyższego postanowienia prośby o uznanie za ślubne dzieci nieślubnych, pochodzących od wojowników, którzy albo padli na polu bitwy, albo zginęli wskutek trudów wojennych, jeżeli ojciec dowodnie miał zamiar matkę dziecka poślubić, albo przynajmniej dziecko traktować jak ślubne, przyczem mają być w dalekiej mierze uwzględniane wszystkie za tem przemawiające okoliczności. Wyjątek stanowią wypadki, w których chodzi o interesy dzieci ślubnych, żądające ochrony, lub gdzie zachodzą skrupuły ze stanowiska obyczajności publicznej. Równocześnie zastrzegł sobie cesarz prawo pozwalania matce takich dzieci ogłoszonych za ślubne przybierać nazwisko rodowe ojca swych dzieci w wypadkach godnych uwzględnienia.

**Rozwiązanie kartelu żelaznego.** Potężny organizm gospodarczy, kartel żelazny, przestał istnieć. W ręku niewielu kapitalistów było złazczone rozporządzanie surowcem i materiałem pomocniczym dla przemysłu. Cały wyrób żelaza skupiał on w swoim ręku. Konkurencja niemiecka nie mu zrobić nie mogła, bo go chroniło wysokie cło na wyroby żelazne. Dopiero wojna kark mu skrzyła. Państwo potrzebowało żelaza do wyrobu broni. Odbiorcą nie był już prywatny fabrykant, lecz państwo jako zastępca interesów ogólnych. Pod naporem wojny państwo usunęło kartelarzy od wyrobu żelaza, ażeby go wziąć w swe ręce. Po wojnie znowu się znajdują piękne dusze, jeżeli państwo nie zaprowadzi monopolu na żelazo.

**Pożar fabryki amunicji w Czechach.** W fabryce amunicji w Bolewcu wybuchł onegdaj pożar, który doprowadził do eksplozji wielu obiektów. Chociaż skutki wybuchu nie są tak ciężkie, jak się z początku obawiano, zginęła lub została zraniona znaczna liczba osób. Liczba wydobytych dotychczas zwłok wynosi 13, pod gruzami jest jeszcze podobno 50.

**Orkan.** Wiele miast w stanie Illinois spustoszył orkan. Liczba zabitych wynosi 75 do 100, liczba rannych kilkaset. Najwięcej ucierpiało miasto Mattoon, gdzie jest 50 osób zabitych, 300 zranionych, a 2000 osób zostało bez dachu.

**(Przy bólach żołądka i brzucha)** uśmierza po większej części natychmiast ból kilka kropel w cukrze Felleri kojącego ból fluidu z esencji roślin z marką „Elza-fluid”. Wypróbowany ten środek domowy, który w licznych wypadkach dobrze oddaje usługi, należy mieć zawsze w zapasie, co jest bardzo łatwe, gdyż 12 flaszek franko kosztuje tylko 7 K 32 h. Przy zatwardzeniu, atonii kiszek i nieomogach żołądka należy użyć Felleri łagodnie przeczyszczających, wzmacniających żołądek pigulek rumbarbarowych z marką „Elza-pigulki”. Od lat 20 znany jest jako nieszkodliwy, niedrażniący środek przeczyszczający, jest bardzo wzięty, nie spowoduje przyzwyczajenia się i przez kobiety i dzieci chętnie jest używany. 6 pudełek kosztuje franko 5 K 57 h, 12 pudełek franko 10 K 07 h. Oba środki domowe, „Elza-fluid” i „Elza-pigulki” można zamówić jedynie prawdziwe u aptekarza E. V. Felleri, Stubica, centrala nr. 322 (Króacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. Wielką liczbę zwolenników zdobyły sobie także inne preparaty „Elza”, z których dla użytku czytelników naszych następujące wymieniamy: Felleri sżyft mentolowy z marką „Elza” przeciw migrenie, 1 karton 1 K. Felleri niezawodny, pewnie działający środek przeciw nagiotkom „Elza-plaster” turystyczny w kartonie po 1 i 2 K. „Elza”-tyktura dla turystów, 1 flaszka 2 K. (fa)

**Ranni, zabici, zajęci.**

**Ranni:** Lista strat 538: Taton Władysław, chor. rez. (o ile inaczej nie zanołowano, rozumieć należy p. p. 56.) z Białej, Bartoniczek Oskar, jedn. och., feldf. p. posp. rusz. 31 z Białej,

**Każda korona**  
pomaga do zniszczenia  
nadziei wrogów!

**Każda korona**  
jest podwaliną pokoju!

**Każda korona**  
przyspiesza powrót bohaterów z pola!

**Niech więc każdy**  
spełni swój obowiązek  
i podpisze pożyczkę  
wojenną!



Brachaczek Adolh, p. obr. kr. 18 ze Starego Miasta przy Frysztacie, Fender Ryszard, jedn. och. feldf. p. posp. rusz. 31 z G. Międzyrzecza, Friedl Józef, jedn. och. ze Zebrzydowic, Hess Konrad, jedn. och. feldf. z Białej, Perlik Wiktor, jedn. och. feldf. z Komorowic niemieckich, Byśko Józef z Lipnika, Chrapek Jan z Komorowic, Chraścina Paweł, p. posp. rusz. 31 z Wisły, Czauderma Jerzy z Komorowic, Dwornik Józef z Czańca, Gach Wincenty ze Slemienia, Gajer Fr., Adolf Gasiorek i Głowacz Adolf z Komorowic, Gibas Antoni ze Slemienia, Goldfinger Herman z Andrychowa, Gollasz Wincenty z Lipnika, Heissig Fr., 31 z Wierzbicy, Helis Karol, bat. strz. 6 z Polskiej Lutyni, Homa Józef z Lipnika, Kieik Wincenty z Grodziszcz, Janeta Paweł z Niem. Lutyni, Jaroszek Karol z Komorowic, Jeż Józef 31 ze Siedliszcza, Krywult Karol z Komorowic, Kubica Jan z Lipnika, Lanza Fr., 31 z Frysztata, Loboda Wincenty ze Slemienia, Motla Józef z Bogumina, Matuszyn Karol z Kamesznicy, Mikler Jerzy, 31 z G. Międzyrzecza, Moskorz Józef, 31 z Janowic, Moskorz Walenty, 31 ze St. miasta przy Frydku, Okrześnik Grzegorz ze Slemienia, Palica Andrzej, p. p. 93 z Cieszyna, Paluch Antoni z Komorowic, Pochopień Władysław ze Slemienia, Rossmann Hugo, 31 ze St. Miasta przy Frydku, Okrześnik Grzegorz z Pietwałdu, Staszczak Antoni ze Skoczowa, Striż Ludwik, p. p. 93 z Przyna, Tyc Marcin z Kamesznicy, Widuch Józef ze Slemienia, Wolny Gabryel, 31 z Pietwałdu. — Lista strat 539: Balon Jan, p. obr. kraj. 18 z D. Będowic. — Lista strat 540: Cińciała Edward, chor. rez. p. p. 56 z Drogomyśla, Jauernig Reinold, por. rez. (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Mikuszowic Śląskich, Juraszek Sylwester, kadet rez. z Pośredniej Suchej, Buchta Ferdynand, jedn. och. feldf. z Pogwizdowa, Daneek Stefan, jedn. och. feldf. z Cieszyna, Duda Fr., jedn. och. feldf. z W. Górek, Karzel Paweł, bat. strz. 9 z Bielska, Rosenberg Jan, jedn. och. feldf. z Bielska, Sochatzi Jan, jedn. och. feldf. z Bielska, Stenzel Ant., feldf. z odn. jedn. och. z Frysztatu, Balcar Karol z Lipowca, Bardonek Józef z Cierlicka, Birowski Paweł z Ochab, Brudny Jan z Harbutowic, Byrtus z Pietwałdu, Chrapek Fr. z Brennej, Chrobok Józef z Pośredniej Suchej, Cielecki Karol z Więclowic, Czyst Paweł z Brennej, Elsner Józef z Bielska, Engel Artur z Michałkowic, Felder Rudolf z Cieszyna, Gajdzica Józef z Ustronia, Gańczarczyk Fr. z Bielowicka, Gazur Jan z Koniakowa, Gold Jan z Frydku, Gołyszny Ludwik z Chybia, Heller Jerzy z Brennej, Hilbert Piotr z Ustronia, Hliśnik August z Jablonkowa, Hodula Antoni z Krasnej, pow. Frydek, Hudzieczek Jerzy z Nydku, Hula Józef z Zabłocia, pow. Frysztat, Jalo-wiczor Antoni z Jaworzynki, Janowski Władysław z Białej, Kadziera Henryk ze Siedliszcza, Kaleta Jan z Nydku, Kanapek Józef ze Skrzeczonia, Klecza Fr., p. p. 56 z Komorowic, Klimsza Karol z Rychwałdu, Kluska Andrzej p. p. 56 z Wiślicy, Kotas Rudolf, z Rzeki, Krejczy Rudolf z Dąbrowej, Kubala Wacław z Janowic, Kulhaneek Rudolf z Bruzowic, Kuźnik Ferdynand z Dąbrowej, Macura Alojzy z Kostkowic, Macura Fr. z Bobrku, Madzia Stanisław z Brennej, Myerhofer Teodor ze Szonychla, Möhwald Karol z Orłowej, Mokrosz Engelbert z Karwiny, Motyka Adam z Oldrzychowic, Murzyn Stefan z Piotrowic, Mucha Fr. z Aleksandrowic, Nytra Alojzy z Noszowic, Olszar Jan z Wędryni, Ondruch Alojzy, p. p. 20 ze Słonawy, Paduch Rudolf z Cieszyna, Paszek Fr. z Czechowic, Pawlas Bernard z D. Będowic, Pawlasek Stanisław z Brusowic, Piegrzim Robert z Pietwałdu. — **Zabici:** Lista strat 538: Frischler Sylwiusz, nadpor. (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 56) z Bielska (12. czerw. 1916), Löwinger Zygfryd, jedn. och. feldf. z Białej, (13. czerw. 1916), Wojtyła Józef, jedn. och. plut. z Białej (11. czerw. 1916), Bialozyt Fr. z Kamesznicy (21. czerw. 1916), Jakubiec Józef z Lipowej, pow. Żywiec (23. czerw. 1916), Kokesz Fr., bat. strz. 6 z Frydku (15. sierp. 1916), Konieczny Andrzej, p. posp. rusz. 31 z Hażłacha (27—31. sierp. 1916), Krawczyk Jan z Kaniowa (10. czerw. 1916), Kulicha Andrzej 31 z Przyna (27—31. sierp. 1916), Palosz Fr., 31 z Czańca (27—31. sierp. 1916), Pasierbek Michał z Łodygowic (24. czerw. 1916), Swaczyna Henryk, 31 ze Słonawy (27—31. sierp. 1916), Wierzbicki Wojciech z Rychwałdu, pow. Żywiec (30 czerw. 1916), Wyzranowski Karol z Czańca (11. czerw. 1916), Włoszek Jan z Bruszcza, pow. Oświęcim

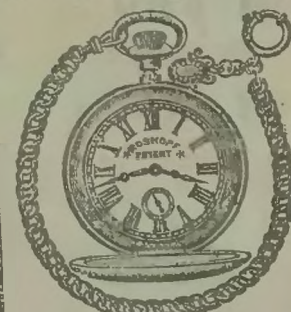
(11. czerw. 1916). — Lista strat 540: O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100. Demel Artur, jedn. och. feldf. z Cieszyna (1—5. wrześ. 1916), Wrubel Karol, jedn. och. feldf. z Leskowca (1—5. wrześ. 1916), Górny Jan z Bystrzycy (8. sierp. 1916), Gross Leopold, p. p. 56 z Kęt, (1—31. sierp. 1916), Hliśnikowski Ferdynand z Wyżnich Lhot koło Frydku (31. sierp. 1916), Hok Józef z Łazów, pow. Frysztat (5. wrześ. 1916), Koczwaro Wacław ze Starego Miasta pow. Frydek (30. sierp. 1916), Kwaśny Jan z Mazańcowic (30. sierp. 1916), Males Alojzy z Polskiej Lutyni (5. wrześ. 1916), Morawiec Antoni z Grodziszcz (30. sierp. 1916), Orszulik Karol z Pol. Lutyni (20. sierp. 1916). **Zajęci:** Lista strat 538: Drobik Aleksander, chor. rez. p. p. 55 z Cieszyna, Bialek Robert, jedn. och. gefr. (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 56) z Lipnika (Rosya), Kropf Otton, jedn. och. bat. strz. 13 z Pol. Ostrawy (szpital ewakuac. Nr. 36 w Kałudze, Rosya), Blacha Fr. z Kamesznicy (Rosya), Fentzl Juliusz z Białej (Rosya), Graubner Alfred, bat. strz. 13 z Bielska (szpital ewak. w Moskwie), Krywult Wiktor i Lukas Rudolf z Lipnika (Rosya), Ogrocki Fr. bat. strz. 13 z Brennej (szpital wojsk. Winnica, Rosya), Pryczek Fr., bat. strz. 13 z Pruchnej (Zlatoust, Rosya), Schnür Wiktor 13 z Bielska (Pensa, Rosya). — Lista strat 540: Indeka Jan, bat. strz. 13 z Bąkowa (Rosya), Kantor Jan, p. p. 100 z Milikowa (Rosya), Kraszcina Jan, bat. strz. 13 z Wisły (szpital ewak. w Moskwie), Mucha Jan, bat. strz. 13 z Jaworza (szpital Nr. 1 w Czerkasach, Rosya).

## Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka Amalfi 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 10 K, la. jakość 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe hudeżki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole

## K 15.-zegarek z łańcuszkiem,



wisiorkiem i futerałem

kosztuje mój imit. srebrny zegarek anker-remontoir 30-godzinny, dobrze uregulowany mechanizm ankrowy razem z pięknym łańcuszkiem, wisiorkiem i futerałem, dopóki zapas starczy, wszystko razem tylko K 15 za sztukę.

3 lata pisemna gwarancja. Przesyłka za pobraniem pocztow.

**Max Böhnell,**

WIEDEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.



## Ważne dla p. p. rolników!

**KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ**  
najstarsza polska instytucja ubezpieczeniowa

przyjmuje w roku bieżącym ziemiopłodów do ubezpieczenia od gradobicia po następujących cenach maksymalnych:

| Rodzaj ziemiopłodów                        | Mierzycy |      | Hektolitr             |      | Cetnar metr.           |      |
|--------------------------------------------|----------|------|-----------------------|------|------------------------|------|
|                                            | Koron    | hal. | Koron                 | hal. | Kbron                  | hal. |
| Pszenica . . . . .                         | 24       | —    | 38                    | —    | 48                     | —    |
| Żyto . . . . .                             | 18       | —    | 30                    | —    | 40                     | —    |
| Mieszanka (pszenica i żyto) . . . . .      | 18       | —    | 30                    | —    | 40                     | —    |
| Jęczmień browarny . . . . .                | 18       | —    | 31                    | —    | 44                     | —    |
| „ pastewny . . . . .                       | 16       | —    | 25                    | —    | 39                     | —    |
| Owies . . . . .                            | 12       | —    | 18                    | —    | 37                     | —    |
| Rośliny strączkowe: bób i bobik . . . . .  | 26       | —    | 42                    | —    | 53                     | —    |
| „ groch . . . . .                          | 37       | —    | 58                    | —    | 73                     | —    |
| „ soczewica . . . . .                      | 37       | —    | 58                    | —    | 73                     | —    |
| Wyka . . . . .                             | 17       | —    | 28                    | —    | 35                     | —    |
| Peluszka . . . . .                         | 33       | —    | 54                    | —    | 67                     | —    |
| Łubin . . . . .                            | 26       | —    | 42                    | —    | 53                     | —    |
| Rzepak . . . . .                           | 47       | —    | 77                    | —    | 110                    | —    |
| Rzepak . . . . .                           | 43       | —    | 70                    | —    | 107                    | —    |
| Hreczka . . . . .                          | 16       | —    | 27                    | —    | 37                     | —    |
| Proso . . . . .                            | 16       | —    | 27                    | —    | 37                     | —    |
| Kukurydza . . . . .                        | 17       | —    | 28                    | —    | 35                     | —    |
| Len: łodygi suszone na powietrzu . . . . . | —        | —    | —                     | —    | 40                     | —    |
| nasienie lnu . . . . .                     | 37       | —    | 63                    | —    | 40                     | —    |
| Wraz ze słomą                              |          |      |                       |      |                        |      |
| Mak (dla celów przemysłowych) . . . . .    | —        | —    | 110                   | —    | 220                    | —    |
| Kminek . . . . .                           | —        | —    | 100                   | —    | 200                    | —    |
| Konicz czerwony nasienny . . . . .         | —        | —    | 200                   | —    | 400                    | —    |
| „ biały . . . . .                          | —        | —    | 200                   | —    | 400                    | —    |
| Chmiel . . . . .                           | —        | —    | 185                   | —    | 370                    | —    |
| Nasiona buraków cukrowych . . . . .        | —        | —    | 75                    | —    | 150                    | —    |
| „ „ pastewnych . . . . .                   | —        | —    | 150                   | —    | 300                    | —    |
| Wraz ze słomą względnie łodygą             |          |      |                       |      |                        |      |
| Wino . . . . .                             |          |      | Cetnar ciowy (50 Kg.) |      | Cetnar metr. (100 Kg.) |      |
|                                            |          |      | 40                    | —    | 70                     | —    |

Zamieszczone tu ceny oznaczają granice, do której wartość ziemiopłodów do ubezpieczenia przynależą być może, wolno jest jednak stronie podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej wymienionych. Wynagrodzenie będzie wypłacone według cen ubezpieczonych.

Ponieważ premia gradowa jest jednakową bez względu na termin rozpoczęcia się ubezpieczenia, przeto w interesie rolników leży niezwłoczne ubezpieczenie swoich ziemiopłodów od gradu. — Wszelkich wyjaśnień i druków udzieli i dostarczy:

**CENTRALNA AGENCJA w CIESZYNIE**  
ul. Strażacka Nr. 1.

oraz wszystkie zastępstwa Krakowskiego Towarzystwa na Śląsku.



## Obrazki świętych

małe, dla dzieci, także większe, na pamiątkę przyjmowania komunii św., dalej nowo wyszły śpiewniczek kościelny pod tytułem »Kalendaryk pobożny« w cenie 80 h dostarcza księgarnia Józefa Nowaka, Orłowa (Śląsk austr.)

**Paramenta,**  
sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy:  
**JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler**  
Czechy.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —  
stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Dome Narodowym«, w Ryńku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Frystatcie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków  
**wkładki na oszczędność**  
do oprocentowania i płaci od nich

4 0/0

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami cych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych, wydaje skarbonki domowe. Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W HHH w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.  
ZARZĄD  
Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńcu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, I. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

## VI. Austriacka pożyczka wojenna.

Już można subskrybować:

- I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5 1/2 % pożyczkę państwową, podlegającą umorzeniu, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000, 20.000, z półrocznymi kuponami: 1. kwietnia i 1. października, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. kwietnia po K 92.— za 100 K;
- II. bony skarbu państwa, wolne od podatku, 5 1/2 %, splatalne 1. maja 1927, po K 1000, 5000, 10.000, i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. maja i 1. listopada po K 935.— za 1000 K.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

**Bank cieszyński kredyt. w Cieszyńcu,**

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu, nr. 4.

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.  
Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnik.

C. k. austriacki fundusz



wojsk. dla wdów i sierót

Najwyższy protektorat: Jego c. i k. Apostolska Mość KAROL I. i Jej Mość cesarzowa i królowa ZYTA.

Zastępstwo najwyższego protektoratu: Ich c. i k. Wysokość generał-pułkownik arcyksiążę LEOPOLD SALWATOR i arcyksiężna BLANKA.

Oddział ubezpieczeń dla Śląska: OPAWA, c. k. Rząd krajowy.

# Ubezpieczenie Wojenno-pożyczkowe

Subskrybowana pożyczka wydana zostanie po 15 lub 20 latach subskrybentowi, a w razie jego rychlejszej śmierci spadkobiercom.

## Szczególne korzyści:

1. Kilkoma koronami miesięcznie może każdy pożyczkę wojenną subskrybować i siebie równocześnie ubezpieczyć.
2. Ubezpieczone być mogą osoby od 18. do 55. roku życia, bez względu na płeć i bez badania lekarskiego. Niska premia bez jakichkolwiek należytości ubocznych i dodatkowych.
3. Ubezpieczenie jest od pierwszej chwili ważnem dla każdego rodzaju śmierci włącznie z samobójstwem i śmiercią wskutek wojny.
4. Pełny dochód z odsetek subskryb. pożyczki wojennej. Nieprzepadłość w razie wstrzymania wpłat premii już od wpłacenia premii pierwszej

**Kto chce swój obowiązek wobec ojczyzny wypełnić a przytem swe oszczędności dobrze i pewnie ulokować i byt swej rodziny zapewnić, powinien z ubezpieczenia wojenno-pożyczkowego skorzystać.**

Pożyczka wojenna przez ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe zgłoszona przeprowadzona zostanie w pełnej kwocie w oficjalnym urzędzie subskrypcyjnym przez c. k. austr. fundusz wojskowy dla wdów i sierót. Każda podobna subskrypcja przyczynia się tedy do podniesienia wyniku państwowej pożyczki wojennej.

**Prospekty i formularze zgłoszenia są wszędzie bezpłatnie do nabycia.**

**Zgłoszenie nastąpić może:**

w c. k. urzędach podatkowych, urzędach gminnych i parafialnych, w szkołach lub w oddziale ubezpieczeń dla Śląska w Opawie, c. k. Rząd krajowy, wzgl. w sekcji powiatowej Schröter & Leder w Opawie, plac Franciszka Józefa I. 6.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszyńcu. — Drukiem Fr. Machaczka w Cieszyńcu. —

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicza . . . . . 9 K — h  
półrocznicza . . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnicza . . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicza . . . . . 8 K — h  
półrocznicza . . . . . 4 „ — „  
kwartalnicza . . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 6; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefan); Jakób Reichmann, agencja drzewników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Rozowski. — W Bielsku: Jerry Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (złotka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek, 5. czerwca 1917.

Nr. 45.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiera Gradzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Mowa tronowa.

Wiedeń, 31 maja 1917.

Cesarz otworzył dzisiaj przed południem Radę państwa następującą mową tronową: Szanowni Panowie obu Izb Rady Państwa!

Po niezmordowanej trosce poświęconej dobru swych ludów od wczesnych lat młodzieńczych do wieku sędziwego i po życiu opromienionem blaskiem najszlachetniejszych cnót monarszych zmarł mój dostojny poprzednik, cesarz Franciszek Józef, w 68. roku swego panowania. Korzystając z łaski Boga do ostatnich chwil z niezmniejszonych sił duchowych zgasił, spełniając zadania swego wysokiego urzędu. W sercach ludu będzie żyła na wieki pamięć zgąstłego, który z ograniczonych warunków przeszłości poprowadził go na tory konstytucyjnego rozwoju w kwitającym, kulturalnym i gospodarczym postępie.

Poruszony do głębi, wspominam z wzruszeniem dziecinnej miłości spoczywającego w Bogu cesarza, — wierne i serdeczne uczucie dla Mnie, Mojego Domu, z jakim ludy Moje rywalizowały i które dla Mnie było prawdziwą pociechą w tych dniach doświadczenia. Także was, szanowni panowie, nie brakło przy tem i wielu z was pospieszyło, by nad zwłokami ukochanego władcy złożyć jeszcze raz oznaki czci. Serdecznie Panom za to dziękuję.

**Sprawy państwa — zastępstwo ludu.**

Wola Wszechmocnego powołała Mnie w niezwykłym czasie do kierowania państwem. Świadomy byłem od początku potężnej powagi zadania, które Opatrzność złożyła na Me ramiona, ale czuję w sobie wolę i siłę do wiernego wypełniania Moich obowiązków władczych według wzoru Mojego dostojnego poprzednika i przy pomocy Bożej. Sprawy państwa nie mogą być dłużej pozbawione tego poparcia woli, jakiego może im użyć gorliwa współpraca, zakres swych zadań rozumiejącego, przewidującego i sumiennego zastępstwa ludu.

Powołałem was szanowni panowie do wykonywania waszych konstytucyjnych czynności i witam was dzisiaj serdecznie na progu waszych czynności. W pełnej świadomości przejętych po Moim dostojnym poprzedniku, konstytucyjnych obowiązków i z własnego najgłębszego przekonania chęć panom oświadczyć i najuroczyściej zapewnić, że jest moją niezmienną wolą wykonywać w każdej chwili Moje prawa monarsze, w prawdziwie konstytucyjnym duchu, przestrzegać państwowo ustawowej wolności i obywateli państwa zastrzedz ów udział w tworzeniu woli państwowej, jaki istniejąca konstytucja przewiduje.

W wiernej współpracy ludu i jego zastępców widzę najpewniejsze poparcie dla powodzenia Mojego działania i sądzę, że dobro państwa, którego sławne istnienie stwierdzone zostało w silnem współdziałaniu obywateli w burzach wojny światowej, może także na czas pokoju być silnie spójone w nienaruszalnych prawach dojrzałego, patriotycznego i wolnego ludu.

**Reforma konstytucji.**

Pamiętając o Moich obowiązkach złożenia ślubowania na konstytucję, trwając przy zapowiedzianym zaraz po objęciu rządów zamiarze spełnienia wiernie tych obowiązków, muszę równocześnie mieć na pamięci postanowienia państwowej ustawy zasadniczej, które rozstrzygnięcie w domowej chwili zawarcia pokoju składają w Moje ręce. Jestem jednak także przekonany, że błogosławiony rozwój życia konstytucyjnego po bezpłodności dawnych lat i politycznych, abnormalnych stosunkach wojny, — pominiawszy rozwiązanie kwestyi galicyjskiej, dla której dostojny Mój Poprzednik wskazał już drogę, — nie jest możliwe bez rozwinięcia konstytucji i prawno administracyjnych zasad ogólnego życia publicznego tak w państwie, jak i w poszczególnych królestwach i w krajach, szczególnie w Czechach i wierzę w to, że świadomość poważnej odpowiedzialności panów za ukształtowanie politycznych stosunków, wiara w szczęśliwą przyszłość państwa, tak wspaniale wzmożonego w tej strasznej wojnie, użyć wam, Moi panowie, siły do stworzenia w krótkości razem ze mną warunków, aby w ramach jednności państwowej i przy pewnem zabezpieczeniu jego funkcji, dać miejsce wolnemu narodowemu kulturalnemu rozwojowi równouprawnionych ludów. Wziąwszy to pod uwagę, postanowiłem odroczyć złożenie ślubowania na konstytucję do tej, bez wątpienia nie dalekiej chwili, w której będą wybudowane na wewnątrz i zewnątrz fundamenty pod nową, silną, szczęśliwą Austrię. Już dzisiaj jednak oświadczam, że chcę być dla Moich wiernych ludów zawsze sprawiedliwym, miłościwym i sumiennym monarchą w duchu konstytucyjnych idei, które odziedziczyliśmy w spadku po ojcach i w duchu tego prawdziwego demokratyzmu, który prawie w burzach wojny światowej, w świadczeniach całego ludu na froncie i w domu przeszedł cudownie próbę ognia. Znajdujemy się jeszcze w najpotężniejszej wojnie wszech czasów.

**Pozdrowienie armii.**

Pozwólcie panowie, bym z pośród was, z wdzięcznego serca posłał moje cesarskie pozdrowienie wszystkim tym bohaterom, którzy od trzech prawie lat spełniają swój ciężki obowiązek na szeroko rozciągającym się froncie, o których żelazną postawę właśnie teraz rozbijają się między Alpami i Adryatykiem ponowne zażarte walki.

**Gotowość do pokoju.**

Nasza grupa mocarstw nie szukała krwawej próby siły w tej wojnie światowej, owszem więcej niż to, ona od tej chwili, gdy dzięki wiekopomnym świadczeniom sprzymierzonych armii i flot, honor i byt nie był już poważnie zagrożony, otwarcie i w niedwuznaczny sposób dała do poznania swą gotowość do pokoju, kierowana tem silnem przekonaniem, że odpowiednia formuła pokojowa może być znaleziona tylko we wzajemnem uznaniu chwalebnego obronnego stanowiska mocarstwowego. Przyszłe życie ludów ma być, zdaniem naszym, wolne od chciwości i żądzy potęgi i nie potrzebować użycia ich w przyszłych generacjach, co jako ostateczny środek państw uznaje się. Do tego wysokiego celu ludzkości może jednak doprowadzić tylko takie zakończenie wojny światowej, jakie odpowiada owej formie pokojowej.

**Przewrót w Rosji.**

Wielki sąsiedni lud na wschodzie, z którym łączyła nas dawniej stara przyjaźń, zdaje się w powolnem zrozumieniu tych prawdziwych celów i żądań zbliżać się do tego zapatrywania i z wewnętrznego dążenia szukać nowej orientacji, ratującej skarby przyszłości przed pochłonięciem bezmyślnej polityki wojennej. Spodziewamy się w interesie ludzkości, że proces ten nowego ukształtowania przejmie wszystko aż do silnego utworzenia woli na zewnątrz, że takie wyjaśnienie opinii publicznej przeniesie się także na inne nieprzyjacielskie kraje.

Jak nasza grupa mocarstw chce walczyć z nieprzewidywaną siłą o honor i byt, tak z chęcią jest gotowa wobec każdego, kto szczerze rezygnuje z zamiaru zagrażania jej spór zakończyć i kto potem chce nawiązać ponownie lepsze stosunki, ten znajdzie po tej stronie z pewnością ochotną, owianą duchem pojednawczym życzliwość. Na razie jednak nasza wola bojowa nie skarleje i miecz nie stepi się. W wiernej jednności z dawno sprzymierzonym państwem niemieckim i sprzymierzeńcami związkowymi, których nasza słusna sprawa zyskała w ciągu wojny, jesteśmy gotowi do wymuszenia w razie potrzeby z bronią w ręku dobrego zakończenia wojny, które z chęcią chcielibyśmy zawdzięczać zwycięstwu rozsądku.

**Zadania rządu.**

Następnie cesarz przedstawił w ogólnych zarysach zadania rządu mające na celu wprowadzenie gospodarki państwa na normalne tory. Polityka finansowa i handlowa musi być zastosowaną do zmienionych warunków. Z reform socjalnych wymienił cesarz zarządzenia na polu higieny ludowej i obowiązek wypracowania ustawodawstwa ochronnego dla robotników.

W końcowej części przemówienia podkreślił cesarz konieczność utrzymania jak najściślejszej wspólności w krajach korony węgierskiej.

## Położenie niezmienione.

### Wojna austriacko-włoska.

**Słabsza działalność bojowa.**

Wiedeń, 31. maja. Urzędowo donoszą: Nad Soczą w ciągu dnia wczorajszego tylko

czynność działowa, w nocy odparto dwa włoskie ataki koło San Giovanni na południe od Monfalcone.

Wiedeń, 1. czerwca. Urzędowo donoszą: Koło Vodice, wczoraj rano odparto znowu gwałtowne ataki włoskie. Zresztą nad Soczą tylko walka działowa, miejscami także w Karintyi i

na froncie w Tyrolu.

Wiedeń, 2. czerwca. Urzędowo donoszą: Dzisiaj rano rozbił się koło Gorycyi nieprzyjacielski napad, zresztą nad Soczą tylko walka działowa i bardzo żywa czynność lotnicza. Nasi lotnicy zestrzelili w walce napowietrznej 2 nieprzyjacielskie samoloty.



Na froncie tyrolskim przyprowadziły nasze dzielne wojska atakowe w miesiącu maju 8 oficerów, 726 żołnierzy, 10 karabinów maszynowych i 3 miotacze granatów z nieprzyjacielskich pozycji.

Szef sztabu generalnego.

#### Wydarzenia na morzu.

Wiedeń, 2. czerwca. Urzędowo donoszą: W nocy z 31. maja na 1. czerwca panowała w zatoce tryesteńskiej i w granicznym terenie nadbrzeżnym żywa nocna czynność lotnicza, przy czym nasze hydroplany obrzuciły z zaobserwowanym skutkiem bombami specjalne zakłady kolejowe i inne obiekty wojskowe w Cervignano i San Giorgio di Nogara. Nieprzyjacielskie ataki lotnicze na Tryest i okolice spowodowały śmierć kilku chłopców. Szkody rzeczowej nie wyrządzono. W nocnym pościgu udało się naszemu zwycięskiemu lotnikowi, por. liniowemu Banfieldowi zestrzelić nieprzyjacielski samolot w nieprzyjacielskim obszarze. Z naszej strony nie stracono żadnego samolotu.

Komenda floty.

## Wojna Rostro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 31. maja. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 1. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 2. czerwca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

#### Kongres oficerski żąda rozpoczęcia ofensywy.

Petrograd, 31. maja. — Powszechny kongres delegatów oficerów frontowych powziął uchwałę, w której wita z radością dążenia rządu prowizorycznego, zamierzające do zawarcia trwałego pokoju i zbratania narodów i oświadcza, że jedynym środkiem do osiągnięcia tego celu jest rozbudzenie zanikającego ducha bojowego wśród armii i natychmiastowe rozpoczęcie ofensywy.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 31. maja. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

#### Helena Schmidtowa:

### Kilka szczegółów z groźnych czasów ku pamięci.

(Dok.)

A może kto z ciekawych zapyta, gdzie znajdują się obecnie główni aktorowie i przewodnicy tego wieczoru, wszakże ich niema w Cieszyźnie.

Odpowiedź nie długa, lecz ciężka. —

Pan Hieronim Przepiliński z kilku swoimi skautami od pierwszej chwili wybuchu wojny znalazł się w obozie legionów. Dziś jako były kapitan Legionów należy do armii polskiej.

A inni?

Nie szukać ich między żywymi ...

Pan Jerzy Pszczółka, młody, pełen zapału do pracy i życia nauczyciel, zmarł z odniesionych na polu walki ran w szpitalu cieszyńskim. Amputowano mu nogę, przyszła gangrena ...

zakończona w zaraniu życia

tyle dla społeczeństwa obiecująca egzystencja.

A pan Bohacek? —

I tego nie oszczędził srogi los. Nie było mu dane, jakkolwiek gorąco pragnął, służyć pod ojczystym znakiem. Aż do dna, do samego dna wychylił kielich gorczy. —

Jako oficer austriacki przeżył obleżenie Przemyśla a po upadku twierdzy dostał się do niewoli rosyjskiej.

Jego wąty z natury organizm zniszczyły przebyte trudy, — żarła paląca tęsknota za

Wiedeń, 1. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 2. czerwca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Bez większych akcji bojowych.

Berlin, 29. maja. Naczelna kwatera donosi: W kilku odcinkach frontu wzmożła się w ostatnich dniach czynność potyczkowa. Spodziewamy się rosyjsko-rumuńskich ataków.

Berlin, 30. maja. Naczelna kwatera donosi: Na wschodniej widowni boju położenie niezmienione.

Berlin, 31. maja. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 1. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Koło Smorgonia, Baranowicz, Brodów i nad koleją Złoczów-Tarnopol przekroczyła czynność ogniowa zwykłą jeszcze do niedawna miarę.

Berlin, 2. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie nie zmieniło się.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Dalsza ofensywa francusko-angielska.

Berlin, 29. maja. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta:

W łuku Witshaete wzrosła wczoraj walka ogniowa, także nad kanałem La Basse i w pojedynczych odcinkach z obu stron Scarpy zwalczały się żywo artylerie. Natarcia wywiadowcze Anglików rozbiły się na kilku miejscach.

Front armii niem. następcy tronu: W dzień wogóle nieznaczna tylko czynność potyczkowa. W nocy próbowali Francuzi koło folwarku Hourtebise i koło młyna Vauder niespodzianych napadów, które nie udało się dzięki czujności załogi naszych rowów. Atak francuski, który ruszył na nasze nowe rowy na wschodnim stoku góry Poehl w Szampanii, został odparty.

Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 30. maja. Naczelna kwatera donosi: W dzień czynność artyleryjska była tylko w odcinku Witshaete żywa. Wieczorem wzmożł się także ogień na innych miejscach. Natarcia wywiadowcze Anglików na froncie Artois i Francuzów na Chemin de Dames zostały odparte.

Potyczki na przedpolach, na południowy zachód od St. Quentin, przyniosły nam pewną liczbę jeńców.

Berlin, 31. maja. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: W łuku Ypern trwa dalej walka artyleryjska. Na południe od Scarpy odparto kilka angielskich kompanij, które wieczorem z nienacka napadły na nasze okopy. Po krótkim przygotowaniu działowem wykonali Anglicy w nocy między Monchy i Guemape kilka ataków, zostali atoli w zaciętej walce ręcznej przez pułki zachodniopruskie odfuzeni.

Front armii niem. następcy tronu: Wzdłuż wyżyny Chemin des Dames i w zachodniej Szampanii wzmocniona walka artyleryjska. Na południowym brzegu Aisny zdobyły wojska nadreńskie po dokonanych wysadzeniach kilka okopów francuskich i powróciły z 40 jeńcami i kilku karabinami maszynowymi. Na wschód od Auberive wykonali części pułku z nadgórno Renu, udało się podjazd do linii nieprzyjacielskich i zabrały 50 jeńców. Podczas nocy wzmożła się także czynność działowa na zachodnim brzegu Mozy.

Front armii ks. Albrechta: Nic nowego.

Berlin, 1. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: W obszarze wydmy piaszczystych na wybrzeżu, w łuku Ypern i w odcinku Witshaete wzmożła się wczoraj wieczorem walka artyleryjska. Skoncentrowanym działaniem ognia przygotował nieprzyjaciół na kilku miejscach silne natarcia wywiadowcze, które w całości zostały odparte w walce wręcz. Czynność ogniowa osiągnęła znowu wielką siłę od kanału La Basse aż do południowego brzegu Scarpy. Tu ruszyli Anglicy na wywiady koło Hulluch, Cherissy i Fontaine. Zostali odparci.

Front armii niem. następcy tronu: Na froncie Aisny i w Szampanii sytuacja potyczkowa jest niezmieniona. Wczoraj rano wpadło w nasze ręce przy operacji na południowy wschód od Nauroy 60 Francuzów.

Front armii ks. Albrechta: Nic nowego.

Berlin, 2. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Jak w dniach poprzednich, wzrosła czynność bojowa w ciągu dnia w łuku Witshaete. Na froncie Arrasu był ogień silniejszy, szczególnie koło Lens i na północnym brzegu Scarpy. Przy potyczkach wywiadowczych zabrały nasze wojska szturmowe pewną liczbę jeńców, między nimi także Portugalczyków.

Front armii niem. następcy tronu: Koło Allemant, na południowy wschód od Soissons, przeprowadził pułk hanowerski i westfalski, po-

Krótkie już dalsze jego dzieje.

W bitwie pod Jastkowem w sierpniu 1915 roku został ciężko ranny. Później ta straszna wędrówka po szpitalach i nad wszystko straszniejsza dla dziecka śmierć wśród obcych, obojętnych. Zmarł w Czechach w szpitalu kołofalimskim. —

Tak się nam to przedstawia, ale podobno śmierć bohaterów bywa inna.

Nie umierają samotni.

Spełniona ofiara i myśl o zwycięstwie ukochanej idei, oto ich towarzysze.

I Władzio Górniak nie czuł się opuszczonym w ostatnich chwilach życia.

Ożywiła się sala szpitalna. ...

Zamiast współtowarzyszy niedoli widział wszystko, co ponad życie ukochał. ... Widział dom rodzicielski ... szumiąca srebrzysta Olza ... widział park Sikory rojny i gwarny, rozśpiewany, pełen chrzęstu zbroi, taki, jakim go pamiętał przed 21. września 1914 roku...

Widział zwycięskie sztandary Legionów na rynku cieszyńskim... Widział wolną ukochaną ojczyznę. ...

Miał świadomość, że ofiara jego nie poszła na marne, — widział, że umierając dla ojczyzny, — nie ginie, to też umierał spokojnie, pomny słów poety:

„Ci, co polegali za wolność, nie giną,  
Lecz drugim życiem z martwych ocknięci,  
Wiek na wiek żyją w ludzkiej pamięci!”

Cieszyn, 10. maja 1917 roku.

ojczyzną i umiłowanym zawodem — dręczyły krwawe wizje ... wpijały się w mózg i wysysały zeń zdrową myśl, aż wreszcie zabiły życie tej jasnej, szlachetnej duszy.

On istnieje, ale żyć świadomie już przestał.

A Władzio Górniak, jakie jego tory?

Wieczorek ów o ile tak silnie patryotycznym, poprzedzony szeregiem prób, wywarł na niego wpływ niemal decydujący. —

Chłopczyna spoważniał, dojrzał, zamarzył o wielkich bohaterskich czynach. Był skautem — czasy stawały się coraz gorętsze ...

Podkład więc był. — Wybuchła wojna .. zagrała pobudka .. a na jej sygnał zerwały się Legiony ...

I oto wraz z nimi młodzieńskie, bo zaledwie czternaście lat liczące pachole, zaciągnęło się w szeregi.

Mały, szary, ślaski rycerzyk wymodlił pozwolenie u stroskanych rodziców i poszedł na święty, lecz krwawy i twardy bój za wolność i niepodległość ojczyzny.

Komenda Legionów wróciła go jednakże rodzicom jako słabego fizycznie.

Mógł więc pozostać, wszak dosyć zaznał trudów i niewygód w obozie. Nie został jednakże. — Od chwili powrotu z Legionu nie zaznał już chwili spokojnej.

Jak gdyby ziemia paliła się pod memi stopami — mówił — tam giną koledzy ... ojczyzna woła. ... nie rdzewieć mi dłużej ..

I zerwał się znowu po trzechmiesięcznym pobycie z rodzicielskiego domu i poszedł w pole. — Poszedł, aby już więcej nie wrócił.



party skutecznie przez części naszych uznanych wojsk szturmowych, artylerję, miotacze min i lotników, atak z pełnym sukcesem. W niespodziewanym szturmie zajęto pozycję francuską na szerokości około 1000 metrów i utrzymano ją mimo wielokrotnych kontrataków. — Trzech oficerów, 173 żołnierzy ujęto, liczne karabiny maszynowe i miotacze min zdobyto. Wzdłuż Aisny, i w Szampanii po obu brzegach Scarpy i na wschód od Mozy była żywa czynność ognio-  
wa.

Front armii ks. Albrechta: Nic nowego.

W maju ujęto na zachodzie 237 oficerów, między nimi i generała i 12.500 żołnierzy, a zdobyto 31 dział, 211 karabinów maszynowych i 18 miotaczy min.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

**Dalszy przebieg pierwszego posiedzenia Izby posłów.**

W dalszym ciągu pierwszego posiedzenia wybrano komisję regulaminową, która ma zbadać nowy porządek obrad Izby posłów i komisję nietykalności poselskiej.

Następnie szereg posłów składało oświadczenia natury politycznej. Każdy z nich mówił najprzód w języku narodu, imieniem którego składał oświadczenie, a dopiero następnie po niemiecku. Poseł czeski Staniek domagał się bezwarunkowo przeobrażenia monarchii habsburskiej w państwo związkowe, obejmujące wolne równoprawnione narodowe państwa i powołał się na prawa narodów stanowienia o sobie samych. Posłowie czescy dążyć będą do połączenia wszystkich szczepów narodu czesko-słowiańskiego w państwo demokratyczne, przy czem nie wolno zapominać o tym szczepie czesko-słowiańskim, który żyje w związku z historycznymi granicami naszej czeskiej ojczyzny. Słowieniec Koroszec domagał się zjednoczenia wszystkich obszarów monarchii, zamieszkałych przez Słowienców, Chorwatów i Serbów w jedno państwo samodzielne pod berłem dynastji habsburskiej. Rusin Petruszewicz żądał, żeby obszar zamieszkały w Galicji przez Ukraińców przywrócono jako prawno-państwową jednostkę w ramach ogólnopolskiej organizacji i protestował przeciw pozostawieniu obszarów ukraińskich pod rządami polskimi. Poseł niemiecko-radykalny Pacher oświadczył imieniu m. Związku narodowo-niemieckiego i chrześcijańsko-socjalnego stronnictwa, że wszelkie próby wskrzeszenia czeskiego prawa państwowego i dążenia południowych Słowian spotykają się z stanowczym oporem Niemców austr.

Prezes Koła polskiego Łazarski zaczął mówić po polsku a następnie po niemiecku oświadczył, że Koło polskie w sprawie meritum złożonych tu dziś deklaracji i w sprawie polskiej w ogólności, w myśl jednomyślnie dn. 28. maja w Krakowie powziętej uchwały w sprawie zjednoczonej niepodległej Polski, zajmie w odpowiednim czasie stanowisko.

Posel Stapiński zaczął mówić po polsku, następnie po niemiecku oświadczył, że ponieważ dziś prawie wszystkie narody, reprezentowane w Izbie, złożyły swe oświadczenia, mówca musi stwierdzić, że wszyscy Polacy zajmują stanowisko, iż wszystkie obszary, zamieszkałe przez Polaków, muszą być złączone. Oto jest stanowisko, które wyrażono jednomyślnie na odbytem w poniedziałek zebraniu posłów polskich.

Prezydent ministrów hr. Clam-Martinic oświadczył:

Pozwalam sobie podać do wiadomości wysokiej Izby, że rząd co do treści złożonych tu oświadczeń zajmie stanowisko na jednym z posiedzeń po mowie tronowej.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się dn. 5. bm.

**Posiedzenie Koła polskiego.**

Na popołudniowym posiedzeniu Koła polskiego d. 30. zm. wybrano wiceprezesami posłów Daszyńskiego, Głabińskiego, Götza, Ke-

dziora i Lea.

Do komisji parlamentarnej postawiono wybrać 11 członków.

W skład komisji wedle dokonanych wyborów wchodzi ludowcy: Długosz, Tetmajer i Witos; konserwatyści: Haller, Lubomirski, Wysocki; demokraci: Stesłowicz, Löwenstein; socjalny dem.: Diamand; nar. demokrata Ptaś; ze Śląska X. Londzin.

Następnie przyjęto wniosek grupy demokratycznej posłów Grossa i Tertila, który domaga się natychmiastowego uchylenia sądownictwa wojskowego dla osób cywilnych i przywrócenia sądów przysięgłych. Dalej wniosek ów domaga się zupełnego zadosyćuczynienia dla osób niewinnych zasądzonych lub więzionych i ich rodzin, jak niemniej dla rodzin osób bez wyroku sądowego straconych.

Koło wniosek ten przyjęło i poruczyło go komisji złożonej z członków Koła, będących sędziami i adwokatami. Przewodniczącym komisji jest pos. Tertil, wiceprezesem pos. Ptaś, referentem pos. Gross. W komisji zasiadają posłowie Banaś, Biały, Dębski, Krogulski, Löwenstein, Marek i Steinhaus.

Zestawiony przez posła Daszyńskiego wniosek co do akcji pokojowej został przyjęty. Koło upoważniło Daszyńskiego do wniesienia w porozumieniu z innymi stronnictwami dotyczącego wniosku nagłego. We wniosku tym wezwano rząd; by wszystko uczynił, aby umożliwić pokój na podstawie porozumienia się narodów w najbliższym czasie.

**Ustąpienie Dr. Bobrzyńskiego.**

Wiedeń, 2. czerwca. Cesarz przyjął dymisy ministra Bobrzyńskiego i odznaczył go z okazji ustąpienia brylantami do wielkiego krzyża orderu Leopolda.

## Każda korona

pomaga do zniszczenia  
nadziei wrogów!

## Każda korona

jest podwaliną pokoju!

## Każda korona

przyspiesza powrót bohaterów z pola!

Niech więc każdy  
spełni swój obowiązek  
i podpisze pożyczkę  
wojenną!

## Z frontu zachodniego.

We Francji odbyły się najstraszniejsze bitwy w dziejach świata. Przed 3 miesiącami Niemcy dobrowolnie się cofnęli, aby przez to skrócić front i aby Francuzom udaremnić ofensywę, już przygotowaną. Według korespondentów wojennych przypuszczano, że 6 do 8 tygodni będą Francuzi potrzebowali, nim podejda pod nowe stanowiska niemieckie z ciężką artylerją i na nową się przygotują. Oni temczasem wnet się przygotowali i już od 9. kwietnia rozpoczęli walki. Aby utrudnić Francuzom przeniesienie całego materiału wojennego, Niemcy cofają

się poniszczyli wszystko doszczętnie, poprostu zamienili kraj w pustynię. Sprawozdawcy niemieccy opisują to spustoszenie w wymownych słowach, wobec czego blednie zniszczenie, dokonane przez Rosyan przy odwróceniu w Polsce. I tak pisze sprawozdawca „Berliner Tageblattu“ Quer:

„Wracam właśnie z pola odwrotu, pełen jak najsilniejszych wrażeń, jak najgłębszych nadziei. Dokonano rzeczy nadzwyczajnych, by żołnierzom niemieckim zapewnić ich całość, stały się rzeczy straszne, by przeciwnikowi zabrać dach z nad głowy i pozbawić go dróg. Widziałem niewymowne kolumny wywożące wszystko, cokolwiek mogło nieprzyjacielowi do jakiegokolwiek celu przydać się. Miałem możność zobaczenia wypadków, rozgrywających się na przestrzeni wielu kilometrów: i z ruchu mas, wolnych od pośpiechu uzyskałem spokój, jaki potrzebny jest do oceny ciemnych zjawisk czasu.

I najpierw nasuwa się zgora zniszczenia, jakiego tu dokonano. Niema już tu ani jednego drzewka, ani nawet krzaka. Na ziemi tej niema już ani jednego domku ani nawet chaty. Dano tu odpowiedź na odrzucenie warunków pokojowych; ci którzy chcą dalszej wojny, muszą odczuć jej straszliwe skutki. To co nas dzieli od nieprzyjaciół, musi być pustynią. I jeśli dzisiaj czytam doniesienie angielskie o dwunastu zdobytych wsiach, jedną rzecz uprzytomniam sobie: przerażone oczy zdobywców...

## Z Cieszyna i okolicy.

**Powołanie pospolitaków.** Ci, którzy przy przeglądach uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią, pospolitacy austriacy i węgiercy, urodzeni w latach 1893 do 1867 włącznie, według ogłoszonego już obwieszczenia powołującego, mają się stawić do służby, a mianowicie ci, którzy stawali do przeglądu włącznie po dzień 31. maja, stanąć mają 14. czerwca 1917, ci, którzy stawiają się do przeglądu po 31. maja, mają stanąć 28. czerwca 1917.

**Odznaczenie.** P. Józef Gruszką, rodem ze Zabrzega, nadporucznik w jednym z galicyjskich pułków piechoty, otrzymał czwarte i piąte odznaczenie z kolei, mianowicie krzyż wojсковy cesarza Karola i srebrne „Signum laudis“.

**Koncert wojskowy w sali Domu Narodowego w Cieszynie.** We środę, 6. bm. odbędzie się o godz. 8. wieczorem w sali Domu Narodowego koncert muzyki wojskowej 31. p. strzelców. Koncert odbędzie się przy stolikach. Komitet pań przygotował stosowny program i bufet, zaopatrzony w przekąski i napoje. Dochód z koncertu przeznaczony jest w połowie na cele Komitetu Pań, i w połowie na fundusz wdów i sierot po poległych w 31. p. strzelców.

**W sprawie podwyższenia zasiłku dla rodzin rezerwistów.** W Nr. 41 i 42. „Gwiazdki Cieszyńskiej“ omówiliśmy nowe rozporządzenie o podwyższeniu zasiłków państwowych. Obecnie Rząd krajowy ogłosił spis gmin, które zalicza do przemysłowych. Z powiatu bielskiego należą do nich: Aleksandrowice, Stare Bielsko, Mazańcowice, Dziedzice, Czechowice, Golezów Kamienica i Mikuszowice; z powiatu fryszackiego: Dąbrowa, Karwina, Łazy, Orłowa, Pietwałd, Lutynia Polska, Poręba, Rychwałd, Stonawa, Sucha górna, średnia i dolna, Zabłocie i część staromiejskiej kolonii zaolziańskiej: Sowiniec; z powiatu frydeckiego: Herzmanice, Leskowiec, Kończyce Małe, Michałkowice, Muglinów, Radwanice i Racimów; z powiatu cieszyńskiego: Końska, Sibica i Trzyniec. Ubolewać należy, że tak mało gmin zaliczono do przemysłowych. Wina to Izby handlowej i przemysłowej a po części i gmin samych. Do spisu tego powinny być konieczne jeszcze wciągnięte gminy: Bobrek, Dolna i Górna Leszna, Odrzychowice, Łyżbice, Ustroń, Jasienica, Piotrowice i Gruszów.

**Drożyzna nici** wzrasta z dnia na dzień a tak zwana „szpulka“, która w czasach przedwojennych kosztowała 20 hal., dosięga obecnie wartości 1 kor. 50 hal.

**Zgon na polu walki.** Aktywny porucznik 31. p. strzelców Kazimierz Liszka, ranny miną, zmarł na placu dywizyjnym pomocy sanit. z odniesionej rany. Zmarły uczęszczał kiedyś do



gimnazjum polskiego w Cieszynie a przed wojną był urzędnikiem kolejowym na dworcu w Boguminie.

**Brak cukru.** Urząd żywnościowy, wobec braku cukru, widział się zmuszonym odstąpić od zamiaru udzielenia w tym roku cukru na smażenie owoców.

**Surogat oliwy do sałaty.** (Salatölersatz). Od pewnego czasu puszczono w handel roztwory spórządzone z kleika roślinnego albo z żelatyny jako surogat oleju do sałaty albo zaprawę do sałaty. Jeden z tych preparatów nazywa się Carragol i składa się według badań z kleiku, wyrabianego z porostów morskich (Meeralgen) pochodzących z Irlandyi, zabarwiony jest terową farbą i celem uchronienia go od pleśni zaprawiony jest kwasem benzoe. Nie posiada on razem z innymi podobnymi preparatami żadnej wartości odżywczej, nie może nigdy oliwy zastąpić, jest pomieszany z kwasem benzoe, co jest niedozwolone. Zwraca się uwagę publiczności, żeby tego bezwartościowego a przy tem bardzo drogiego wytworu, służącego tylko do wyzyskiwania ludności, nie kupowała.

**Jak się o rolników starają.** Pewnemu rolnikowi w Czechach zarekwirowano wszystkie ziemniaki, nawet i te, które przeznaczone były na sadzenie, z obietnicą, że nasienne otrzyma od centrali. Gdy rolnik nie mógł nigdzie ziemniaków na sadzenie otrzymać, pozwoliła mu centrala wysadzić własne ziemniaki. Centrala zapłaciła mu za ziemniaki po 9 K za centnar metr. On je musiał przez cały czas we własnym gospodarstwie chronić przed mrozem, a na wiosnę sprzedała mu centrala łaskawie w jego własnej piwnicy, bez przewozu, bez wydatków te same ziemniaki po 22 K. A znajdują się jeszcze ludzie, którzy powiadają, że rolnicy są złodziejami i lichwiarzami.

Na dar 3. Maja Macierzy Szkolnej złożyli: Ks. Edward Rduch, kapelan polowy 20 K, Ks. Józef Czyż, proboszcz, Będowice d. 20 K, Ks. Stanisław Weissmann, prob., Morawka 5 K, Ks. Tomasz Gwóźdź, prob., Łomna G. 4 K, Ks. Jerzy Kołek, prałat i proboszcz, Fryształ 8 K, Ks. Leopold Biłko, wikary, Dziedzice 5 K, 10 K, Żyła, sierżant z frontu bojowego 5 K, 10 K, Józef Macura, ogrodnik z Wiedniu (W. Lfa. Batt. 13) zebrane na listę składkową 45 K, Franciszek Zaniot, z frontu bojowego 5 K, Karol Matuszek z frontu boj. 5 K, Jan Jedrysek z frontu boj. 2 K, Albrecht Zandrak z frontu boj. 10 K, Paweł Czudek z frontu boj., zebrane na listę skł. 30 K, Ks. Karol Olszak, aktuar. d. i prob., Kończyce W. 25 K, Ks. Jan Biłko, prob., Zebrzydowice 10 K.

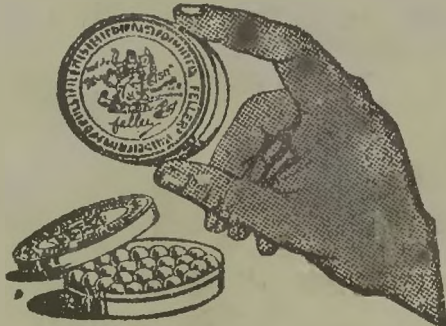
**Z Czechowic.** (Tragiczny wypadek.) Gmina nasza była widownią niemiłego zdarzenia. Robotnik Franciszek Niemczyk, zajęty w rafinerii, Schodnica, wraca w środę d. 23. maja z pracy do domu. W domu zastaje dzieci zamknięte, zgłodniałe, nawołujące o chleb. Pyta o matkę, ale one jej już od rana nie widziały. Wyrodna matka tymczasem w karczmie w gronie sobie podobnych dobrze się bawi. Właśnie była otrzymała od męża kilkadziesiąt koron na zakupno wiktuałów; było się więc za co bawić. U niej to zresztą nie do rzadkości należało, że kilka dni a czasem i kilka nocy poza domem spędziła. Wspomniany mąż idzie do karczmy, zabiera żonę z sobą i w drodze do domu robi jej wymówki, perswaduje, dogaduje, ale to wszystko pozostaje bezowocne. W domu następuje ciąg dalszy, przychodzi nawet do ostrych słów. On obrażony przez żonę w swojej godności ojcowskiej niesmacznym zarzutem, porywa się z krzesła i uderza ją w twarz w okolicy skroni. I co się nie dzieje? Ona, otrzymawszy policzek, opuszcza ręce i stacza się bezwładna na ziemię. Mąż osłupiał. Alarmuje sąsiadów; ci stosują środki ratunkowe, ale wszystko daremne. Żona nie daje znaku życia. Mąż idzie natychmiast dobrowolnie na posterunek żandarmerji i przedstawia tam przebieg zajścia. Żandarmi na miejscu wypadku śmierć rzeczywiście stwierdzają i odstawiają jeszcze w nocy podejrzanego do więzienia śledczego do Bielska. W piątek zjeżdża komisja, przeprowadza sekcję zwłok i stwierdza, że śmierć nastąpiła nie wskutek uderzenia, lecz z innej przyczyny. Nieszczęście czy szczęście chciało, że w chwili uderzenia wskutek przerażenia nastąpił udar serca i ten stał się przyczyną śmierci. Na podstawie tego też na tym samym jeszcze dniu

uwięzionego Niemczyka uwolniono, bo nie był przyczyną śmierci żony; ubliżyłby mu, toby go o takie zamiary posadził. Zmarła znana była powszechnie jako nierządnica i pijanica i jako takiej odmówiono jej też pogrzebu kościelnego. Wypadek ten smutny, ale wiele mówiący. Niech będzie prz. trogą i odstraszącym przykładem dla wszystkich tych kobiet, które, wykorzystując nieobecność małżonka, schodzą na manowce, zapominając o świętych obowiązkach, które przy ślubie wzięły dobrowolnie na siebie.

**Z Karwiny.** (Panowie, że się bawicie!) Dnia 29. maja br. odbyło się tu posiedzenie Wydziału gminnego, na którym burmistrz p. Staniek wniósł -- nie wiadomo, jakim prawem -- protest przeciw przyłączeniu Śląska cieszyńskiego do Galicyi. Protest został uchwalony 11 głosami przeciw 6. Bezpodstawność protestu w trafnych słowach zbijał p. dr. Wacław Olszak, a jego słowa były też objawieniem na zewnątrz myśli i prawdziwych życzeń i żądań 14-tysięcznej polskiej ludności. Cześć za to śmiałości i rzetelnemu naszemu sprawcy! My polscy obywatele miasteczka Karwiny żadną miarą nie zgodzimy się bez milczenia na to, aby w imieniu nas, w imieniu przeszło 14-tysięcy polskiej ludności, garstka narzuconych nam przestarzała forma wyborczą przedstawicieli gminnych uchwałała podobne protesty bez nas i wbrew naszej woli. Polityka Wydziału gminnego w Karwinie jest doprawdy śmieszną przez ciągłe małpowanie wszechniemców bielskich i cieszyńskich, a panów, bawiących się taką kruchą polityką najlepiej scharakteryzowano w ostatniej „Gwiazdce” jako „derwiszów, zapatrzonych tylko w swój pępek” i nic innego poza tem nie widzących na świecie.

Fellera podniecające apetyt, łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką

**„ELSA-PIGUŁKI“**



przynoszą ulgę.

Ceny pokojowe: 6 pudełek franko 5 K 57 h. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. VI-a.

## Rozmaitości.

**Kradzieże na pocztach.** Pisaliśmy już niejednokrotnie w naszej gazecie, że na pocztach giną pakunki. Żalą się matki i żony, które nieraz od ust odejmują sobie, aby posłać co nieco synowi i mężom przy wojsku, skarżąc się także żołnierze, że albo nie otrzymują wysłanych pakunków lub wypróżnione. Donosząc o tem, wyrażaliśmy nadzieję, że władze wojskowe zajmą się energicznie tem, aby ukrócić te praktyki złodziei i niewątpliwie wojskowość stara się zapobiedz, ale mimo to kradzieże powtarzają się dalej. W ostatnim czasie wystąpiła ostro przeciw temu jedna z gazet wiedeńskich.

**Oliary wojny.** Korespondent „Lokal-Anzeigera” donosi z Kopenhagi: Według depesz z Londynu, minister prasy, Henderson wygłosił w Richmond mowę, w której oświadczył, iż w ciągu wojny obecnej 47 milionów ludzi odniosło rany lub zginęło. Liczba zabitych wynosi około 7 milionów ludzi. Na bezpośrednie potrzeby wydano już 9 miliardów funt. szterl. (224 miljardy franków). Nie wliczone tu są olbrzymie straty w mieniu i dobytku narodów wojujących. W końcu oświadczył Henderson, że zdaniem jego niema widoków, aby wojna ta skończyła się prędko.

**Strach i wstręt,** który wzbudzą owady, pluskwy, dają, mole, karakony, szwabry i liszki wyrządzają szkody polu, wszy, muchy, szwabry, karakony, mole i inne robactwo, jest zupełnie na miejscu, ponieważ muchy choroby szerzą, łącząc po śmieciach, a na nasze potrawy ślają domy; pluskwy, pchły i wszy dokuczają ludziom i zwierzętom. Całe to robactwo w mieszkaniu, kuchni, stajni i w ogrodzie niszczy natychmiast i pewnie Feller prawdziwy proszek na owady „Elsa”, który wszystkie inne środki na owady prześciga. Ceny pokojowe: 5 olbrzymich puszek 5 K, 1 puszka jako dopakowanie 1 K. Jedynie prawdziwy wysła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

## Karola Allnocha

kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie. Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

Świeżo opuszcila prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opłeka bł. Melchiora Grodzkiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra”:

## „Bóg mocą moją”.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.

Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 6 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym

żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie.

# Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 — 50  
kwartalnie . . . . . 2 — 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 —  
kwartalnie . . . . . 2 —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. św. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Woguminiu (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszewski. — W Bieleku: Jerzy Sante, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia  
płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy bliżej  
razem umieszczeniu znaczniej  
taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek, 8. czerwca 1917.

Nr. 46.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszyńsku.

## Wielkie straty Włochów nad Soczą.

### Wojna austriacko-włoska.

Slabsza działalność bojowa.

Wiedeń, 3. czerwca. Urzędowo donoszą: Na terenie San Marco pod Gorycją oddziały kapitana Sonnewenda wyrzuciły nieprzyjaciela śmiałym atakiem z jego najprzedniejszych rowów. Zostawił on w naszym ręku 10 oficerów i 500 żołnierzy; zdobyto 4 karabiny maszynowe. Lotnicy włoscy obrzucili Tryest i inne okolice Istrii bombami. W Tryeście zabito kobietę i dziecko. Na południowym froncie tyrolskim było wiele walk lotniczych.

Pochwała cesarza dla zwycięskiej armii nad Soczą.

Olbrzymie straty Włochów.

Wiedeń, 4. czerwca. Urzędowo donoszą: Na wschód od Gorycji próbował nieprzyjaciół kilkakrotnie odzyskać przedwczoraj stracone rowy, wszystkie ataki były bezowocne. Nasze łupy podniosły się do 11 oficerów, 600 żołnierzy i 9 karabinów maszynowych. Na Fajti Hrib przeprowadziliśmy z nieprzyjacielskich pozycji 350 Włochów. W obszarze Jamiano czynność bojowa ożywiła się. Koło Arco, w południowym Tyrolu zestrzelono włoski hydroplan. Jak wynika z bardzo oględnych obliczeń, przewyższają straty Włochów w dziesiątej bitwie nad Soczą wszystko, co nieprzyjaciół w poprzednich szturmach poświęcił w życiu i sile ludzkiej swej polityce zdobywczej. Stwierdziliśmy w ciągu 19-dniowego zmagania się przy-

najmniej 35 dywizyj włoskich w pierwszej linii; tem samem więc na odcinku frontu szerokości 40 kilometrów uderzała do szturmu przynajmniej połowa całej armii włoskiej. Strata, jaką atakujący ponieśli w masowych ofiarach, w zabitych i rannych, przewyższa z pewnością 160 tysięcy ludzi, tak, że obliczając pomyślnie dla przeciwnika, ogólny ubytek po stronie włoskiej wynosi 180.000 ludzi. Wobec tej straty 180.000 ludzi, ma nieprzyjaciół do zapisania na swą korzyść obsadzenie góry Kuk i zburzonej pociskami wsi Jamiano, czyli bardzo mało dla zwycięskiej radości, jaka Włochy napelnia w drugą rocznicę wojny. Sukces bezsprzecznie pozostał po naszej stronie.

Jego Cesarska Mość Cesarz i Król, bawiąc wśród swych zwycięskich wojowników, wydał następujący rozkaz:

Do mojej armii nad Soczą!

W najcięższym, całemi dniami trwającym zmaganiu, odparliście zdawna przygotowane i szczególnie potężną siłą przeprowadzone ataki nieprzyjaciela, pokazaliście mu ponownie, jakie bohaterstwo waszą pierś ożywia. Czulem się zniwolonym pośpieszyć do was, by wam z pośród was z całego serca podziękować za waszą dzielność, wytrwanie i oddanie się. Pochodząc ze wszystkich części ojczyzny, dokonaliście połączeni siłami w wiernem skupieniu czynów: podziwiania godnych, zyskaliście sobie gorącą podziękę ojczyzny. Nie mogę każdemu z was z osobna, oko w oko wyrazić podziękowania, — krzyż komandorski wojskowego orderu Maryi Teresy jednak, który dzisiaj waszemu wybitnemu wodzowi, generał-pułkownikowi Borowicowi przypinam na pierś, wyraża Moje gorące

uznanie nie tylko dla niego jako komendanta armii, oznacza on także dla was, dowódców i wojowników Moją głęboko odczułą podziękę, Moje dumne zadowolenie. Błogosławieństwo Boże było z wami, módlmy się do Wszechmocnego, byśmy i nadal byli godnymi jego łaskawej pieczy i ochrony, by udzielił nam ostatecznego, pełnego sukcesu!

Koło Jamiano ujęto 6671 Włochów.

Wiedeń, 5. czerwca. Urzędowo donoszą: Na południe od Jamiano, w połowie drogi między Monfalcone a Hermadą, zdobyły nasze wojska w planowo przygotowanym i przeprowadzonym kontrataku znaczną część zajętych w tym odcinku przez Włochów przed 2 tygodniami rowów. Bezskutecznie rzucił nieprzyjaciół swoje rezerwy piechoty i sprowadzone samoloty, celem odebrania nam straconego terenu. W zmaganiu, trwającym dzień i noc, które dzisiaj rano wskutek użycia nowych włoskich pocisków wzrosło do największej gwałtowności, pozostała nasza bohaterska piechota na całej linii zwycięską. Nieprzyjaciół wszędzie odparto. Także próba Włochów odciążenia skrzydła południowego przez natarcia koło Constanjency na Fajti Hrib i na wschód od Gorycji rozbiła się o dzielną kontrobronę naszych wojsk.

Liczba jeńców przyprowadzonych wczoraj koło Jamiano wynosi 171 oficerów i 6500 żołnierzy. Doniesiona w ostatnim komunikacie suma wzrosła tym samem do niesłychanej dla bitwy obronnej wysokości 22.000 jeńców.

Nad Cortina d'Ampezzo zestrzelono w walce napowietrznej nieprzyjacielski dwupłatowiec. Szef sztabu generalnego.

### Jura i Jonek.

Jura: Witom cie, toć zocno wizyta, toć nom kocur zdechnie, bee to trzeba zapisać czornym węgłem w kuminie abo w kalendorzu, żeś też przyszedł do nas zazdrzyć.

Jonek: Mom fraj, tożech sie na chwilićke stawil. Cóż to miosz na stole taki foremny kłopeć fajnej szpyrki, sapraporcki smak idzie na to, jak to pięknie kuminem wonio. Czyście krowy wygnali, że beecie wajecznicie smażyć? Tela szpyrki to szkoda, dyćby tego było dlo całej kompanije na tydzień zatela.

Jura: Djaska tam na wajecznicie, jochi nigdy od malućkości zbytków nie robił, a teraz już gor ni, jo wiem, co je głód, boch go pore razy poczuł, głód boli; każdemu sie do tela, wiela potrzebuje, ale sie na wszyscy strony i końce szpornje. Ale szpyrke zbierają wszędzie po chałupach, tuż mi też posłot fojt kartke, że mom odstawić trzy kilo a jak ni, że przydzie finane i bee nuchcił i chładoł kany jeny a jakby naszel to wszystko weźnie, a jeszcze ku temu kora, tużech konsek, jak je podle paragrafu, uszasnył i je nagotowano, aż se to zbiera. Ale aby z tem tak nie było, jak kiesi w zimie ze ziemiokami abo z kwakami. Mi moja wyrządzała, że sie tego kupe zepsulo.

Jonek: Už o tem raczy nie spominej, bo mie dycki złość brała,

Możne latoś będą insze porządki, kie je parlament po gromadzie. Tam przeca też są chłopi z role, i zastępcy chłopów, tych przeca będą musieć ci ministrzy poslechnyć i nie gospodarzyć z pieca na głowe.

Jura: Uwidzemy. Czytoeś, co pon cesorz powiedzieli na początku parlamentu? To sie mi podobalo, że wszyscy narody w całej Austrii mają mieć rowne narodowe prawa wszędzie, i że nie bee, jak po teraz bywało, ucisku abo bezprawia; a gdo sie takich gwałtów dopuszczo, ten do kozy, czy to wielki pon, abo ostatni pisorz, wszystko jedno.

Jonek: Prowda zech czytoł i prawilech se toć už nejwyższy czas, aby sie zmieniło na lepsze. Z początku wojny, jak była mobilizacyj, to sie zdało, że bee jako tako, że sie nikierzy o-pamiętali i nie będą szkalyrować i uciskać drugich, ale kocurowi notury nie zmienisz. To też jak pierwszy strach minył, zaś zacznij jak hań downi brusić, szamflekować a nejbardzy na nas, Jura: Ja ja powiedziolech se, tych ludzi

trzeja na front, tych co tak krzyczą i bontują, toby sie nauczili inakszej rzeczy, toby widzieli jak sie nasi polscy wojocy honderocy i langwe-ry, teraz sie už nazywają inaczy, bezmala szycy czy strzelcy, bili, telkowne patalije przeszli, moc ich padło, kiela razy dekowali rikcug abo sztur-mowali w pierszej raji, że to nie są żodni otrocy, że sie im patra wszyscy prawa, jak kieremu drugimu, a co pon cesorz rzekli, na to bedymy ha-pelować.

Jonek: Ale oto niedowno bai w Karwinej zaczeni w rotuzie wyjeżdżać na poloków, i we Skoczowie krajzik wywstolł proci temu, żeby sie kiedy Śląsko z Galicyją połączyło.

Jura: Gdóż to rozpoczon taki niepokój, jeny rozmańci cudzi ludzie? Uhrzy i prusocy se ostrzyli zęby, że se każdy weźnie po kasku naszego kraju, tuż potem prawili nasi: toćby-ście djobla zjedli, což wy s nami chcecie robić, nami handlować jak nieprzyzymierając świńkorze howadem? dyć my ani po uhersku nie umiemy, ani po nimiecku nie rządzymy, tuż nom dejcie święty pokój.

Jonek: No a teraz pon cesorz powiedzieli: wszyscy narody, a tuż też i polocy na Śląsku muszą mieć rowne prawa, a więcej gor nic, tuż im wszystkim nejlępi utrzyli nos jak sie patrzy.



## Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 3. czerwca.** Urzędowo donoszą: W dolinie Putny odparto krwawo natarcie rumuńskich wojsk.

**Wiedeń, 4. czerwca.** Urzędowo donoszą: W Karpatach odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

**Wiedeń, 5. czerwca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 3. czerwca.** Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 4. czerwca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 5. czerwca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

**Berlin, 3. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Na wschodnim obszarze wojny położenie niezmienione. W Mołdawii w obu ostatnich nocach odparto rumuńskie ataki między doliną Gusitą a Putną.

**Berlin, 4. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

**Berlin, 5. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Na wschodniej widowni boju przy rozpoczynającej się na wielu miejscach czynności potyczkowej nie doszło do większych akcji bojowych.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Dalsza ofensywa francusko-angielska.

**Berlin, 3. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Grupa ks. Rupprechta: W odcinku Witshaete trwała silna walka artylerii także wczoraj. Mię-

dzy Lens a Queant działalność ogniowa nadal żywa. W nocy zaatakowali Anglicy pod Lobos nad potokiem Souchez i na północny wschód od Monchy. Odparto ich. W niektórych kawkach rowów na południowy wschód od Lens jeszcze się walczy.

Grupa wojsk następcy tronu: Działalność bojowa wzdłuż Aisny i w Szampanii była na ogół mała. Wypadki wywiadowcze naszych wojsk atakowych przyniosły nad Chemin des Dames, na południowy wschód od Filain sporo miotaczy ogni i 15 jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Na prawym brzegu Mozy pod Haudiomont Combres i St. Mihiel odparto kilka francuskich oddziałów wywiadowczych. W nocy na 1. czerwca obrzucili Anglikowie lotnicy bombami obóz, znajdujący się w obszarze etapowym i zabili jednego jeńca francuskiego, a 91 ranili. Nasze eskadry lotnicze rzuciły przed Arras na froncie Aisny z dobrym skutkiem bomby na urządzenia kolejowe, na obóz wojsk i amunicji. W walkach powietrznych i przez ogień obronny stracili przeciwnicy wczoraj 10 latawców.

**Berlin, 4. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Rupprechta: W łuku Witshaete osiągnęła wczoraj walka artylerii skrajną gwałtowność i trwała aż do nocy. W pobliżu wybrzeża, nad kanałem La Basse, z obu stron Scarpy wzmożła się popołudniu działalność bojowa. W nocy nastąpiły silne fale ogniowe. Ataki Anglików koło Hulluch, Lens, Monchy i Chierisy zostały wszędzie odparte. Nad potokiem Souchez pozostałe z dnia poprzedniego gniazda Anglików zostały przeważnie oczyszczone.

Grupa wojsk niem. następcy tronu: Zachodnio-pruskie i reńskie pułki wykonały na Górze Zimowej koło Craonne gwałtowne wywiady, podczas których po zaciętych walkach wręcz pozostało w ręku wojsk szturmowych przeszło 150 Francuzów i 15 karabinów maszynowych. Na zachodnim stoku góry włączone do naszych pozycji francuskie okopy utrzymano mimo silnych przeciwuderzeń.

Dziś w nocy wtargnęły kompanie szturmowe dolno-śląskich pułków na północny zachód od Braye do francuskiej pozycji i wzięły przeszło 100 jeńców. Także tu zdobyto 15 karabinów maszynowych. Oba ataki wywiadowcze dały nam cenne stwierdzenia o nieprzyjacielskich siłach.

W Szampanii na wschód od góry Poehl atak kilku nieprzyjacielskich kompanii został udaremniony naszym przeciwuderzeniem.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

**Berlin, 5. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii ks. Rupprechta: W łuku Witshaete i w innych odcinkach spotęgowała się trwająca od kilku dni bitwa artyleryjska po połu-

dniu do nadzwyczajnej siły i trwała aż do nocy. Oddziały nacierające celem stwierdzenia nieprzyjacielskiego działania ogniowego, stale odpierano. W pobliżu wybrzeża i między kanałem La Basse i gościńcem Bapaume-Cambrai była także wczoraj czynność bojowa żywszą na kilku miejscach. Tutaj również pozostały natarcia Anglików bez skutku.

Front armii niem. następcy tronu: Wzdłuż Aisny i w zachodniej Szampanii walka ogniowa wzrosła znowu miejscami. Koło Braye odparto dwa nocne ataki, poprowadzone po bardzo silnym przygotowaniu wśród bardzo ciężkich strat dla Francuzów. Na wschód od miejsca atakowanego przyprowadziły własne oddziały szturmowe jeńców z nieprzyjacielskich rowów.

Front armii ks. Albrechta: Nic szczególnego.

Przy pomyślnych stosunkach atmosferycznych na całym froncie była dniem i nocą bardzo żywa czynność lotnicza. W walce napowietrznej i od ognia obronnego zestrzelono wczoraj 12 nieprzyjacielskich samolotów, ogniem artyleryjskim 1 balon na uwięzi. W ataku napowietrznym stracił por. Voss 32., por. Schäfer 30. a por. Almenröder 24. przeciwnika.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

Zdobycz francusko-angielska na zachodzie.

**Wiedeń.** Francuski biuletyn z d. 2. b.m. podaje: W czasie od 26. kwietnia br. do dnia dzisiejszego zajęły wojska francuskie i angielskie na zachodzie przeszło 52 tysięcy jeńców, w tem ponad 1000 oficerów. Wśród wielkiego materiału, który zebrano nieprzyjacielowi, znajduje się 446 dział ciężkich i lekkich, 1000 karabinów maszynowych i znaczna liczba minierek.

## Wojna w Macedonii.

Nic ważnego.

**Berlin, 29. maja.** Naczelna kwatera donosi: W łuku Czarny ożyła czynność ogniowa. Na zachodnim brzegu Wardaru odpary bułgarskie forpoczty kilka angielskich kompanii.

**Berlin, 30. maja.** Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Mniejsze potyczki.

**Berlin, 31. maja.** Naczelna kwatera donosi: W łuku Czarny odbyło się kilku potyczek niemieckich i bułgarskich sił bojowych; kilkunastu jeńców pozostało w naszych rękach.

**Berlin, 1. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Forpoczty bułgarskie rozbiły ogniem nieprzyjacielskie natarcia na prawym brzegu Wardaru i na południowy zachód od jeziora Doiran.

Wczoraj stracili przeciwnicy 4 samoloty i 3 balony na uwięzi w ataku napowietrznym naszych lotników.

Ks. Oskar Zawisza.

## Któż był „Czarną Księżną“?

Opowiadano mi wiele o niej, nawet od górali, przebywających przez całe życie swoje przy Białym Krzyżu w Beskidach dowiedziałem się o „Czarnej Księżnej“, która wraz z zamkiem zapadła się na Kościelecu, gdzie na pamiątkę tego zdarzenia powstał kościół.

Z ciekawością przysłuchiwałem się wszystkim tym niedorzecznym opowiadaniom, ale choć opowiadacze najróżniejsze podawali szczegóły, w jednej rzeczy się wszyscy zgadzali, że nie wiedzieli, która z księżniczek śląskich ową „Czarną“ była i stąd każdy inne podawał jej imię.

Szukałem źródła wszystkich bajek, dochodziłem czasu i okoliczności powstania ich, a skromnymi wynikami badań moich chcę się na życzenie wielu czytelników podzielić. Czarną Księżną mogła być:

**1. Katarzyna, żona księcia Przemysława w 15. stuleciu.**

Najstarsze i dlatego najcenniejsze zapiski o Czarnej Księżnej pochodzą od proboszcza cierlickiego Józefa Mizi (1716—1723), który wcale poważnym jest kronikarzem; urodzony bowiem w Cierlicku, zajmował się wiele przeszłością swej rodzinnej wioski, słynął z gorliwości i uczoności tak, że go zwano „różgą heretyków“, że powołano go na administratora parafii cie-

Ja słyszałeś już, że mają piwo warzyć z kończyny?

**Jura:** Nie rób ze mnie błazna, z kończyny, gdź też to widział, dychy się temu nasza wesoła uśmiała...

**Jónek:** Nie uśmiałyby się, aleby zarzuciła z lutości, że ji ludzie zjadają poszonek. Krom szpacy, w łopawie i we wiedniu już browary kupiły całe gony kończyny na piwo.

**Jura:** Panie się smiuj, takiego blamboru tuż bych už nie pił. Zdało się, że się bez piwa świat nie obędzie, a też odwykli i dobre. Takiego tronku z kończyny bych nie wzion do gęby, boby się semną sumeryja robiła. Co už też to nie wymyślają! Kończyna się patrzy krowom a siano koniom, a ludzie niech się chycą wody albo kieszki, jak ją mają, jak się im chce pić, ale nie rozmaitych miszkulanców.

**Jónek:** Ale synku, nasza kompania už będzie z ibonku narukowano, muszę iść rozdzierać menaż,

**Jura:** Ale jeszcze jedno ci chcę wyłożyć. Byłech w piersze święto porzykać na grobie moigo bratańca na kierchowie, bo była prawie rocznica. Naroz przyszedł pogrzeb; pytom się kogoż to chowają, toć musiał być fajny pon, kie telkowne wińce szwarcrotgold i telkowne państwo w cylindrach i frakach: pajer, fójt, bukowski, szczygieł, hintersztoser, lenoch. Prawi mi kopidoł hermon: polokowego teodora chowajom, wiecie syna tego nieboszczyka polycajkonwisorza, co tak miod na gucanów skopca, dyćście go znoł.

**Jónek:** Ale nie zaczynaj tak z daleka, dyć wiesz że mom pilno.

**Jura:** Ja, tuż krótko i węzłowato, ten polczek pisał dalszy czas w miejski szporkasie; polok się nazywał, ale polokem snoci nie był. Joch go nie znoł, ale tezech się tam przyplichcił bliży ku grobu. Jak księdzowie porzykali, mieli nejprzód pater Sikora kozani, a potem zaczon jakisi obhrubny panoczek w okolorach z takim czerwionym czapatym nosem cosi tela czytać po nimiecku z kartki, jakasi pochwałę o tem teodorze polokowem, joch jeny cosi pochycił, jaki to był tegi niemiec ś niego, potem cosi o jakimisi szilerhajmie...

**Jónek:** Mie už trzeja iść, jeszcze dostanę skrz ciebie sztrof, tuż gibko.

**Jura:** Cóżech to chcioł dali powiedzieć.. ja, tuż jak tak o tej nimieckości bałuszyl, dziwom się a tu widzę lnedziusko przy grobie pore babek w sukni, we wałaskim stroju, poznolech starą szebeściną z bobrzku, — herman mi prawi, to je ciotka tego umrzytego pana — tak chudziok płakała, i rzykała, na całe to fulani, co to rąk nóg ni miało, nie dawała pozór. Prawil ech se: ta stwora aspoń za tego nieboszczyka porzykała, tych bojdów nie rozumie, a ponbóczek też isto ni. Ja, ja, dyby tak starzyk teodora powstał, a postłocholby ty fule, tenby się zdziwił.

**Jónek:** Toć, dyć on się dzierzoł swoigo, jak się patrzy. Ale kamracie, už trąbią, už są w kasarni, už muszę kitować, abych nie przyszedł nieskoro. Do widzenia!



**Berlin, 2. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Na zachodnim brzegu Wardaru wyparły bataliony bułgarskie nieprzyjaciela z jednej pozycji forpoczął koło Aiczak Male i odparły kontrataki.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

### Para cesarska nad Soczą.

**Tryest, 4. czerwca.** Para monarsza udała się 1. bm. na front nad Soczą, cesarz dla pochwalenia i wynagrodzenia zwycięskich bohaterów dziesiątej bitwy nad Soczą a cesarzowa celem pocieszenia i zaopiekowania się krwawymi ofiarami tego potężnego boju. W towarzystwie znajdowali się minister spraw wewnętrznych hr. Czernin, szef sztabu gen. Arz i dama dworu p. Kallay. Para monarsza przybyła 2. czerwca o godz. 7. rano do Lublany, gdzie ją przyjęli prezydent kraju i wojskowi dostojnicy.

Przed rozpoczęciem dalszej podróży na front zgłosił się komendant armii nad Soczą gen.-pułkownik Borowicz, któremu cesarz z wdzięczności i w uznaniu pamiętych czynów tej armii wręczył krzyż komandorski wojskowego orderu Maryi Teresy i zarazem rozkaz do armii. Cesarzowa zwiedziła szpitale w mieście.

### Zmiany w gabinecie hr. Clam Martinica.

**Wiedeń, 3. czerwca.** „Wiener Zeitung“ ogłasza następujące pisma odręczne cesarza:

Kochany hr. Clam Martinic!

Zatwierdzając pańskie wnioski zwalniam pana w łasce z kierownictwa mego ministerstwa rolnictwa i poruczam je szefowi sekcji Dr. Ernestowi Seidlerowi.

Laksenburg, 1. czerwca 1917 r.

Karol m. p. Clam Martinic m. p.

### Utworzenie ministerstwa zdrowotności ludowej i opieki społecznej.

Kochany hr. Clam Martinic!

Wiedziony pragnieniem, aby wedle możliwości zapobiedz ubytkowi siły populacyjnej, wywołanemu przez długą wojnę, i zapewnić łączność działalności, rozwiniętej w tym kierunku przez państwo, przez rząd i społeczeństwo, zdecydowałem się utworzyć ministerstwo zdrowotności ludowej i opieki społecznej.

Zakres działania tego ministerstwa, oprócz zadań bezpośrednio przez wojnę wywołanych, jako to zwalczania zaraz wojennych i opieki społecznej nad poszkodowanymi przez wojnę i nad rodzinami pozostałymi po poległych, obejmuje także te wielkie, ściśle z sobą związane sprawy, które odnoszą się do zdrowotności ludu, do opieki nad młodzieżą poza ramami obowiązkowego opiekuństwa, do kwesty mieszkaniowej, i do ubezpieczenia społecznego.

szyńskiej (1720), odznaczono godnością biskupiego komisarza, kanonika raciborskiego i t. d. Powołując się na stare zapiski kronikalne poprzedników swoich, jako też na dokumenta archiwalne, pisze on o Czarnej Księżnej: „Kościół cierlicki pobiera dziesięciny od 18 obywateli miasta W. Strzelec, jako właścicieli półwiejskich polan, a mianowicie po 4 kr od polanki, tak samo też ze wsi i zamku Sucholona, ze wsi Mokrolona, dalej z Wę i M. Chottorza. Habirdorfu i Nowej Wsi i innych w księstwie Opolskiem położonych i do turnawskiego państwa przynależn. gmin, które to należytości wynoszą 40 talarów rocznie. Fundatorką tych na owe czasy znacznych dochodów była owa księżna, którą Czarną nazywają, a która według starego podania ludowego na Kościelcu jest pochowana.“

Fundacye, o których tu mowa, istniały według dokumentu, pisanego na pergaminie r. 1444 a przechowanego w archiwum parafialnym w Cierlicku „od niepamiętnych czasów“, początki ich sięgają więc z pewnością 14. wieku, w szczególności zaś czasu panowania księcia Przemysława I. (1358–1409).

Wiadomym bowiem jest, że książę ten, jak żaden inny przed lub po nim powiększył znacznie granice kraju swego, gdyż udało się mu nabyć różne dobra, stanowiące składowe części innych księstw n. p. dobra strzeleckie, strzeleckie i inne. Książę Przemysław, zwany powszechnie „Noszakiem“, bo zarażonego na obie nogi przez 30 lat noszono w lektyce i pobożna żona jego Katarzyna zostawiła po sobie wiele fundacyj na rzecz kościoła farnego w Cieszynie, oni prawdopodobnie przeznaczali duszpasterzo-

Polecam panu poczynić konieczne przygotowania i wypracować potrzebny projekt ustawy i czekam na wnioski, które mi pan przedstawi.

Laksenburg, 1. czerwca 1917 r.

Karol m. p. Clam Martinic m. p.

### Obrady parlamentu wiedeńskiego.

Parlament rozpoczął obrady we wtorek o godz. 11½ przedpołudniem. Po przedstawieniu nowego kierownictwa ministerstwa rolnictwa, szefa sekcji Seidlera, przystąpiła Izba do dyskusji nad reformą regulaminu Izby, która została przyjęta.

Minister spraw wewnętrznych przedłożył sprawozdanie w sprawie przedłużenia okresu wyborczego Izby posłów.

Posel Staniek interpelował w sprawie dopuszczenia posłów Kramarza, Burziwala, Chocca, Raszińskiego i Kłofacza do parlamentu. Następnie szereg posłów czeskich interpelował w sprawach narodowościowych.

Posel Krek (Słoweńiec) żądał, by protokoły spisywano także w języku słoweńskim.

Posel Samalik interpeluje w sprawie zniesienia rekwiizycji zboża i płodów rolniczych i zaprowadzenia kontyngentu zboża.

Posel Staniek w sprawie pogłosek o zachowaniu się czeskich żołnierzy, w sprawie obrony uprawy lnu i w sprawie przeprowadzenia zarządzeń co do zaopatrzenia ludności na koszt rolnictwa.

Posel Sławiczek w sprawie krzywdzącego przydzielenia surogatów rzeźniłnikom i przemysłowcom w Czechach ze strony Centrali gospodarczej. Związków wojennych i podległych im organów.

Posel Striberny w sprawie traktowania żołnierzy politycznie podejrzanych.

Posel Sławiczek w sprawie planowanych przemysłowych i handlowych przedsiębiorstw dla podziału zapasów między większe przedsiębiorstwa.

Posel Staniek zaatakował ostro rząd i oświadczył że Czesi nie ścierpią, by mów ich nie protokołowano. Lud czeski nie da się zgnieść i przestrzeż przed wszelką podobną próbą, jak to również robi odnośnie do niemieckich socjalnych demokratów, którzy jadą do Sztokholmu.

Posel Rüger wniósł zamknięcie dyskusji generalnej. Wniosek ten przyjęto. Na mowców generalnych wybrano posłów Teufela i Erba.

.....

## Szósta pożyczka wojenna.

Gubernator pocztowej kasy oszczędności, bar. Schuster, przyjmując reprezentantów prasy we Wiedniu, przedstawił sytuację, w której rząd

wi cierlickiemu celem zapewnienia dla niego stałych dochodów opłaty z owych dóbr świeżo nabytych a to „na wieczne czasy“, choć dobra te już r. 1416 zostały napowrót oddane księciu opolskiemu, względnie raciborskiemu.

Kiedy książę oświęcimski Przemysław, młodszy syn Przemysława „Noszaka“ jechał z Głiwic powozem do Cieszyna, napadł go za sprawą ks. raciborskiego Marcina Czech, zwany Chrzan z 26 współnikami i zabił zdradziecko; pochowano go w Cieszynie, w klasztorze zakonu kanoników regularnych, Chrzana zaś umęczono w Cieszynie „w ognistym koniu, poczem wyrwano mu wnętrzności.“ Już w następnym roku, tj. 1409 umarł też książę Przemysław „Noszak.“ Wdowa po nim, księżna Katarzyna żyła odtąd w Strzelcach w nieutulonym żalu i smutku nad bolesną chorobą i śmiercią męża, nad tragicznym zgonem syna swego, wyświadczać ludności biednej na Śląsku liczne dobrodziejstwa. Upatrując w niej ową hojną fundatorkę dla kościoła cierlickiego, pierwotnie na Kościelcu wystawionego, zrozumiałe jest dalsze przypuszczenie, że ona jest ową księżną Katarzyną, która według podania na własne życzenie pochowaną została pod tą świątynią, którą za życia tak często odwiedzała, tak szczerze obdarzyła. Wszak późniejsi dziejopisarze księżną Katarzynę uważają za Czarną, choć inną, do późniejszych czasów należąca miała na myśli.

Za tem, że Katarzyna, żona księcia cieszyńskiego, Przemysława „Noszaka“ mogła być ową Czarną Księżną, przemawia jeszcze inna okoliczność.

zwraca się do obywateli z powołaniem do nowej pożyczki.

Rząd austriacki zrealizował dotąd pięć pożyczek wojennych z następującym rezultatem: 1. pożyczka: 2.200,746.900 kor., 2. 2.668,321.800 kor., 3. 4.202,600.200 kor., 4. 4.520,292.000 kor., 5. 4.467,940.000 kor. Razem 18.079,900.900 kor.

Z powyższej sumy tej około 5 miliardów walerów amortyzacyjnych, reszta ma charakter terminowych bonów skarbowych.

Jak widzimy z powyższego zestawienia, najmniej wydały pierwsze dwie pożyczki, kiedy dalsze dawały stale zwiększający się wynik. Powód tego zjawiska prosty: rosnące zaufanie do bezpieczeństwa pożyczki. Przy pierwszych emisjach publiczność nie wiedziała jeszcze, z jakich źródeł nastąpi pokrycie wydatków na o procentowanie i amortyzację; wszelkie obliczenia odbywały się jeszcze na poziomie przedwojennej gospodarki finansowej; wielkie cyfry jeszcze przerażały. W miarę dalszych pożyczek rząd odsłonił swoje źródła i zasoby. Nowe podatki, dodatki i należytości według najostrożniejszych obliczeń dają pokrycie na różne wymogi służby pożyczkowej; pożyczki otrzymały, bezpieczeństwo, jako hipoteczne, całe państwo przemieniło się w jedną wielką hipotekę, lub jeśli kto woli, w jedną wielką spółkę gwarancyjną. Najmniejsza część pożyczki nie wisi w powietrzu; cała suma ma swoje pewne zabezpieczenie.

Rada państwa powołana jest do dania temu zabezpieczeniu większej jeszcze trwałości. Przyjmując rozporządzenie cesarskie co do nowych podatków do wiadomości, Rada państwa uchroni wierzycieli od wszystkich, nawet najbardziej nieprawdopodobnych niespożyczeń. A pamiętać należy, że obok tej pewności, pożyczki wojenne przynoszą około 6 i pół procent, a ewentualnie w drodze lombardu aż do 10 proc. W tych warunkach rząd austriacki z góry liczyć może na powodzenie także szóstej pożyczki, będącej w toku. Z powodu zastoju w handlu z granicznym, w przemysle pokojowym i ruchu budowlanym, gotówki jest aż nadto do dyspozycji, ale lepszej lokacji, jak pożyczka wojenna, z pewnością dziś niema.

.....

## OGÓLNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW „BANKU CIESZYŃSKIEGO KREDYTOWEGO W CIESZYNIE“.

W sobotę, dnia 12. maja odbyło się w domu „Dzieciństwa“ na Starym Targu w Cieszynie w lokalu Banku VII. z rządu zwyczajne walne zgromadzenie członków „Banku cieszyńskiego kredytowego w Cieszynie“. Po zagajeniu zgromadzenia przez przewodniczącego Rady nadzorczej p. Franciszka Halfara, burmistrza i posła na sejm śląski z Poręby, zdała Dyrekcja

R. 1808 proboszcz cierlicki Antoni Popp, kapłan głębokiego wykształcenia, były nauczyciel i wychowawca generała hr. Harscha z Wiednia, księcia Lichnowskiego i innych szlachciców, pisze o Czarnej Księżnej: „Według mniemania najstarszych parafian ma jakaś księżna pod głównym ołtarzem kościoła kościeleckiego być pochowana. Słyszałem od Andrzeja Bakały, liczącego obecnie przeszło 100 lat, który jeszcze przed r. 1700 był urodzony, że jego babka często opowiadała o pewnej śląskiej księżnej, która po śmierci przywieziona została z W. Strzelec do Kościelca, a mianowicie na wozie drabinowym, do którego zaprzężone były woły (według innych: jelenie) i tu pod kościołem została pochowana. By przekonać się o prawdziwości podania, kazałem szukać grobu, ale wszelkie poszukiwania okazały się daremne, natomiast znaleziono między bocznymi ołtarzami tego kościoła grobowiec, w którym znajdował się szkielet niezwykle wielkiego człowieka.“

Z tych wszystkich uwag wynika, że księżniczka cieszyńska Katarzyna, żona Przemysława „Noszaka“, matka zamordowanego księcia oświęcimskiego, Przemysława, dobrodziejka kościoła cieszyńskiego i prawdopodobnie cierlickiego, podówczas na Kościelcu już istniejącego, mogła być ową „Czarną Księżną“, której zwłoki mają spoczywać pod kościołem kościeleckim.

C. d. n.



sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1916, które odczytał dyrektor p. Wiktor Stanek.

Bank rozwijał się w dalszym ciągu bardzo pomyślnie. Stan wkładek, który na początku roku wynosił 1,280,247 K, wzrósł z końcem roku na 1,632,468 K. Także filia w Dziedzicach rozwijała się dobrze, stan wkładek tamtejszych wynosił 242,156 K. Stan wkładek oszczędności złożonych w Banku kredytowym wynosił w latach 1910 — 1916: 215,906 K; 500,062 K; 733,737 K; 946,056 K; 1,091,384 K; 1,280,947 K; 1,632,468 K. Suma bilansowa pierwszego roku 235,534 K wynosiła z końcem ostatniego, siódmego roku 1,762,363 K, obrot pierwszego roku 717,201 K, a w siódmym roku 11,365,675 K. Z czystego zysku 6,436 K uchwalono 4½ % dywidendy jak w latach poprzednich, a resztę przełać do funduszu rezerwowego.

Na pożyczki wojenne I. do V. subskrybował Bank dla siebie i klienteli z własnych funduszy dotąd 520,000 K. Ogólne zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie w sprawie teraźniejszej VI. pożyczki wojennej następującą rezolucję: „Wzywa się wszystkich członków „Banku cieszyńskiego kredytowego“ jak i wszystkich mających wkładki oszczędności w Banku do licznego zapisywania VI. pożyczki wojennej austriackiej“.

Do Rady nadzorczej obrano ponownie na przeciąg 6 lat pp. Józefa Machalicę, burmistrza z Dziedzic, Pawła Steca, rolnika z Ustronia, ks. Rudolfa Tomanka, profesora w Cieszynie, a jako nowego ks. Eugeniusza Brzuskę, katechetę z gimnazjum realnego w Orłowej. Ogólne zgromadzenie wyraziło dyrekcji uznanie za gorliwe starania około rozwoju banku, poczem po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął posiedzenie.

## Pamiętaj o pożyczce wojennej!

Od szóstej pożyczki  
los państwa zależy,  
Zwycięstwo i pokój  
i powrót żołnierzy!



## Z Cieszyna i okolicy.

**Wiadomości z duchowieństwa.** Jak już donosiliśmy, został ks. Karol Milik, wikary w Bielsku, powołany do służby wojskowej; został przydzielony do c. i k. szpitala rezerwowego w Tarnowie.

**Odznaczenie w służbie wojskowej.** P. dr. Adolf Wöllersdorfer, lekarz pułkowy 24. p. strzelców, przydzielony do p. strzelców nr. 11, został odznaczony krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa. P. dr. Wöllersdorfer pochodzi z Mistrzowic i jest wychowankiem polskiego gimnazjum w Cieszynie.

**Ze służby politycznej** Prezydent kraju mianował konseptsę urzędu krajowego przy c. k. starostwie w Cieszynie, dra Józefa Michałka, komisarzem powiatowym.

**Odznaczenia w służbie cywilnej.** Cesarz nadał wielki krzyż za zasługi cywilne III. klasy Józefowi Bockowi, oficyałowi podatkowemu w Cieszynie i Józefowi Gebauerowi, starszemu zarządcy podatkowemu w Cieszynie.

**Pogłoski o wojnie Austro-Węgier z Niemcami.** „Mährisch-schles. Presse“ donosi z Fry-

wałdu: Od kilku dni rozchodzą się tu pogłoski, że bezpośrednio zagraża już wojna między Austrią a Niemcami. Szczególnie ludność na pograniczu jest zaniepokojona. Ludzie przygotowują się do ucieczki z całym swym mieniem a z trudnością tylko można ich uspokoić, wskazując tylko na rok 1866, w którym Prusacy przecieć krzywdy nikomu nie uczynili. Ludzie nie chcą podpisywać pożyczki wojennej, a dzieci wciąż dopytują się nauczycieli, kiedy wojna będzie. Pogłoski takie rozpowszechnione są wśród ludu na całym Śląsku. „Deutsche Wehr“ narzeka na opieszałość władz, które według jej zdania nie mają odważyć się stłumić wśród ludu i w prasie podobne brednie. Jest ona zdania, że żydowsko-socjalistyczni wielmożę chcą wojnę przedłużyć, aby zwiększyć biedę mas i zaprowadzić panowanie żydowsko-demokratyczne. Naszem zdaniem pogłoski te spowodowały wszechniemieckie pisma, które już niejednokrotnie pisały całkiem otwarcie o wojnie Niemiec z Austro-Węgrami.

**Wycofywanie 10-halerzówek niklowych.** „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministra skarbu w sprawie wycofania z obiegu 10-halerzówek niklowych, które przestają obowiązywać z dn. 31. grudnia br. Dalej ogłasza „Wiener Ztg.“ rozporządzenie tego ministerstwa w sprawie dalszego bicia i wydawania monet 20 hal. i 2 hal. z żelaza.

**Nowe ceny węgla w Cieszynie.** Krajowa komisja ustanawiania cen w Opawie ustanowiła z d. 7. maja b. r. następujące ceny orientacyjne na węgiel: 1 centnar wprost ze składu bez opłaty dowozu kolejowego: węgla drobnego (orzechowatego) 3 K 01 h, węgla w kawałkach 3 K 07 h; fracht kolejowy wynosi 12, 15 i 26 h, tak iż centnar węgla ze składu z opłatą kolejową kosztuje 3 K 13 h do 3 K 27 h za węgiel drobny, za gruby 3 K 19 h do 3 K 33 h; z dowozem do domu: węgiel drobny 3 K 83 h do 3 K 97 h, węgiel w kawałkach 3 K 89 h do 4 K 03 h.

**Niezrozumiały wyzysk.** Ludzie narzekają, że chociaż rolnicy otrzymywali za 1 kg grochu, fasoli lub bobu od 36 do 56 h, to gdy ktoś potrzebuje powyższych owoców strączkowych, musi za nie płacić cztery lub nawet pięć razy więcej. Są to rzeczy trudne do zrozumienia. Kto zabiera ten olbrzymi zysk?

**Poczta w Polsce.** Na obszarze Polski pod zarządkiem austriacko-węgierskim otwarto dla obrotu ogólnego c. i k. etapowe urzędy pocztowe Łaszców i Tarnogród. Posyłać można tamże kartki pocztowe, listy otwarte i zamknięte, druki (czasopisma) wzorki towarów i paczki bez podania wartości do wagi 10 kg.

**Na Internet im. błog. Melchiora Grodzieckiego złożyli:** Rada nadzorcza Bazaru ludowego we Fryszacie 50 K; składka na weselu Koller-Knypa w Markłowicach 36 K 40 h; nadatki za mowę żałobną: ks. Dominik Ścisła, kurat polowy w Dęblinie 19 K 50 h; Biblioteka teologów polskich w Widnawie 4 K; połowę składki zebranej przez starostę p. Gembalę z Gumien na weselu p. Żebroka z Mistrzowic z p. Anną Illińską w Bładnicach 17 K; dr. Stanisław Dyboski w Cieszynie 20 K, p. Józef Zubek, kowal w Hażlachu 2 K; p. A. Z. w Cieszynie 6 K. Za wszystkie datki serdecznie dziękuje i prosi o dalszą łaskawą pamięć Wydział „Opieki“.

**Zamiast wieńca na trumnę** śp. ks. pr. prałata P. Moronia złożył na Macierz Szkolną p. Dr. Ludwik Król, lekarz w Porębie 50 K.

**Z Górnego Cierlicka** donoszą nam: Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, pisze od pewnego czasu jakaś osobistość listy anonimowe do c. i k. komendy wojskowej w Krakowie i c. k. Starostwa w Cieszynie, z doniesieniami różnej treści zmyślonych oczerńień na kilku obywateli naszej i sąsiedniej gminy, rozprowadzających gminę i na członków oddziału żywnościowego. — Jesteśmy przekonani, iż świetne c. k. władze złośliwe anonimowe listy rzucają do kosza; wzywamy osobę złośliwą lub umyślowo chorą na przyszłość się podpisać. W razie powtórzenia się czegoś podobnego będzie oszczercę sadownie ścigany.

**Z Dziedzic.** (Kradzieże) w całej okolicy naszej mnożą się w sposób zastraszający. Nie dawno temu włamali się złodzieje na strych u Janusza w Grabowicach, gdzie się spodziewali większych zapasów słoniny. Przy tem narobili jednak hałasu, bo się mieszkańcy ze snu przebudzili i złodzieiów spłoszyli. Dwaj uciekli ze słoniną, trzeci jednako spadł z drabiny i mocno się poturbował, bo uchodził kulejąc. Tego

trzeciego poznali ludzie i nazajutrz gdy żandarm przyszedł do jego mieszkania, zastał całą rodzinę zajętą krajaniem słoniny. Ptaszek wyśpiewał wszystkim i wszystkim trzech wsadzone do uła.

— (Z gwarectwa „Silesii“). Gwarectwo szybu „Silesia“ w Żebraczu będzie przeniesione z Mor. Ostrawy do Bielska. Główny z rozprawy dyrektora Kranza „Wiener Depositenbank“ pośredniczył przy zakupie szybu „Silesia“ przez nowe towarzystwo akcyjne. Ponieważ w procesie Kranza sława tego banku cośkolwiek ucierpiała, słysząc, że się Depositenbank rozwiąże i pod nową firmą na nowo powstanie. —

**Z Markłowic.** W dalszym ciągu łajdaciw przez znanych nam dobrze opryszków popełnianych został w tygodniu po pierwszym napadzie wspomniany skład artykułów żywności w gminie tutejszej ponownie wyrabowany. W parę dni potem wyprowadzono zaś tutejszemu rolnikowi Janowi Szczygłowi konia ze stajni i przemyciono go do Prus. — Strach w gminie, bo nikt tutaj nie jest pewny swego mienia a tymczasem główny sprawca wszystkich tych łotrów przechadza się zupełnie swobodnie i rozkoszuje w zdrowem, świeżem powietrzu po całej okolicy, knując dalsze plany swych bohater-skich czynów, i to się nazywa: „bezpieczeństwo publiczne!“

## Grudka.

Mała grudka, zwykła ona  
Ziarno pieścić, życie tworzyć,  
Liściem trawki rósć w błękity,  
Złoty plonów dary mnożyć.

Jakże piękna grudz maleńka,  
Szczębiot wiochiny gdy rozgwarzy,  
Gdy punkowie w liście pęka  
I płomykiem kwiat się żarzy.

Lecz dziś czemuż grudka mała  
Smutki jeno w łaci ściele,  
Jakby duszę zasłuchiła  
W wielkie modły w łez kościele.

O, bo dzisiaj z kzwi strumienia  
Ona życie w siebie bierze,  
Więc i kwiecie się przemienia  
W szloch — zadunę — i pacierze.

W polu, 26. kwietnia 1917.

Andrzej Liławor.

## Rozmaiłości.

**Zmierzch kawy.** Zarządzenie urzędu dla żywienia ludności reguluje handel mieszank kawowych i ich surrogatów. W pierwszym rzędzie kładzie zarządzenie to kres lichwie tymi artykułami i rozmaitym nadużyciom. Odtąd w handlu będzie można tylko nabywać mieszanki i surrogaty kawy tylko za okazaniem kart na kawę. Tak więc znika kawa w ziarnach z handlu, jako jedna z tych wielu ograniczeń, jakie dla nas przyniosła wojna.

(Dla bolących członków) jest prawdziwym dobrodziejstwem natarcie Feller'a ból kojącym fluidem z esencji roślin z marką „Elza-fluid“. Ożywiający fluid przyspiesza krążenie krwi, zaś zaś krążenie krążąca krew przynosi znowu rychło ciepło, ruchliwość i przyjemne uczucie w bolących członkach. Liczni lekarze podnoszą, chwając tę właściwość „Elza-fluidu“ i niema innego, zdaje się, środka do naciarań, któryby się tak doskonale nadawał do kojących ból masażu, jak ten. Przytem jest znakomity ten środek dożony najtańszy, gdyż jedna mała flaszka kosztuje 42 halerzy (Cena pokojowa). Pocztą nie można jednak mniej posyłać, niż 12 flaszek i te kosztują wszędzie franko 7 K 32 h, 48 flaszek 22 K 72 h. Zamawia się jedynie prawdziwy u aptekarza E. V. Feller'a. Stębica, centrala nr 322 (Kroacya). Kto cierpi na reumatyzm, gościec i ischias, ten ma po większej części trudności ze stolcem. Dlatego należy przypomnieć łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką „Elza-pigulki“, które równocześnie z „Elza-fluidem“ zamówić należy. 6 pudełek kosztuje franko 5 K 57 h i rodziny oba te środki domowe zawsze mieć w zapasie. Przyjemnie jest użyć Feller'a prawdziwego sztyftu mentolowego z marką „Elza“ przeciw migrenie, który za 1 K może być dopakowany.



## Gospodarstwo i przemysł.

**Tłuszcz i jajka z żyta.** Uczni niemieccy robiąc poszukiwania za tłuszczem, zrobili także odkrycie, że żyto nie wiele różni się od jajka, bo ma w sobie podobne części składowe — mianowicie: białko. Prócz tego zawiera także olej, który może zastąpić tłuszcz. Niemcy zrobiwszy to odkrycie, postanowili wyciągnąć z żyta tłuszcz i jajka (to znaczy białko). Obecnie też — jak donoszą z Berlina — pracuje w Niemczech pięć wielkich fabryk około uzyskania oleja pokarmowego i białka w formie mączki, której pożywność jest półczwarta razy większa, niż mięsa: 20 gramów jej może zastąpić pod względem siły odżywczej zupełnie jedno jajko. Tegoroczne zbiory żyta i pszenicy będą prawie w zupełności poddane takiej przeróbce w Niemczech dla uzyskania tłuszczu i białka. Wydatność mąki nie na tem nie traci, przeciwnie, smak jej się polepsza przez oddzielenie od niej różnych kwasów tłuszczowych. Tak przynajmniej twierdzą uczni niemieccy, ale innego zdania jest powien szwedzki uczonek, który dowodzi, że pomysł robienia (wyciągania) z ziarna białka i tłuszczu nie tylko nie zwiększy żywności, ale ją zmniejszy: chleb z mąki po takiej fabrykacji będzie mniej pożywny a korzyść z tego tłuszczu zbożowego i jajka będzie także niewielka.

**Zajęcie skórek króliczych.** Rozporządzeniem ministeryalnym z 23. maja br. ogłoszoną została rekwizycja surowych skórek króliczych. Pierwsza odstawa skórek nastąpiła 2. czerwca, następnie w odstępach 14-dniowych co drugą sobotę. Odstawić należy obecnie złożone zapasy, oraz świeżo nabyte ilości. Posiadacze wzwyż 5000 sztuk posłać mają towar wprost c. k. wojskowemu Zakładowi skór w Wiedniu (k. k. Militär-Häute-Anstalt, Wien, Handels-Kai 300, Donaukanal-Bahnhof). Mniejsze ilości mają być odstawić za pośrednictwem uprawnionych handlarzy skór. Towar ma być do wysyłki sortowany i zaopatrzony w przepisane znaki. Wysyłka następuje na podstawie specjalnych poświadczeń transportowych. Równocześnie przepisuje rozporządzenie ceny maksymalne dla skórek króliczych, mianowicie za skórki zimowe (Winterkanin) o wadze co najmniej 18 kg za 100 sztuk — 65 hal. za sztukę przy dostawie przez handlarzy, względnie 75 hal. przy dostawie bezpośredniej. Za skórki letnie (Sommerkanin) o wadze co najmniej 12 kg za 100 sztuk oznaczone zostały ceny maksymalne na 35 hal. za sztukę przy dostawie przez handlarzy, a 40 hal. za sztukę przy dostawie bezpośredniej. Skórki drobne (Mäuschen) o wadze do 5 kg. za 100 sztuk mają cenę maksymalną 90 hal. względnie 1 kor. za kg.

**Czy rolnicy bogacą się podczas wojny?** Bardzo często można się spotkać z twierdzeniem, że wskutek nadzwyczaj wysokiego cen wszystkich produktów rolniczych w obecnym czasie wojennym, rolnicy znaleźli się w położeniu łatwego wzbogacenia się. Odnośnie do tej kwestii Volkmann-Zöglau podaje w organie „Morawskiego Związku włościańskiego” obliczenie na podstawie maksymalnych cen za produkty rolnicze i przychodzi do następujących wniosków: 1 postronek kosztował w r. 1914 = 1 l. mleka; 1 postronek w r. 1917 = 5 l. mleka. — 1 kg. mydła kosztował w r. 1914 =  $\frac{3}{4}$  kg. masła; 1 kg. mydła w r. 1917 = 1 kg. masła. — 1 szpulka nici kosztowała w r. 1914 = 3 kg. ziemniaków; 1 szpulka nici w r. 1917 = 20–30 kg. ziemniaków. — 1 para dobrych butów z cholewami w 1914 = 100 kg. pszenicy; 1 para dobrych butów z cholewami w 1917 = 300 kg. pszenicy. — 1 piękne ubranie męskie w 1914 = 1 cielnę; 1 piękne ubranie męskie w 1917 = 1  $\frac{1}{2}$  cielnicy. — 1 sztuka płótna (30 łokci) w 1914 = 1 pośladek cielęcy; 1 sztuka płótna (30 łokci) w 1917 = 1 całe cielę. — 1 fartuszek płócienny w 1914 = 1 kopa jaj; 1 fartuszek płócienny w 1917 = 1  $\frac{1}{2}$  kopy jaj. — 1 kg. otrąb pszenicznych w 1914 = 13 hal.; 1 kg. otrąb pszenicznych w 1917 = nie do nabycia; natomiast 1 kg. otrąb jęczmiennych w 1917 = 34 hal.; 1 kg. łuski owsianej w 1917 = 40 hal. A jednak w szerokich kołach ludności, szczególnie miejskiej, nie przeszkadza to rozpowszechnianiu zapatrywań, że wskutek obecnych koniunktur wojennych rolnicy się wzbogacą.

## Piśmiennictwo.

**Zasilki wojskowe** według obowiązujących przepisów omówione są w wydanej przez Biuro informacyjne i porady prawnej K. B. K. (Kraków, Plac Maryacki 2.) broszurce. Autor p. Jan Puchałka uwzględnił tak ustawy o zasilkach wojskowych z r. 1912, jak też wszystkie aż do ostatnich czasów wydane uzupełnienia tej ustawy. — Cena broszurki wynosi 50 hal., z dodatkiem przepisów o zaopatrzeniu inwalidów, rodzin po poległych i t. p. 1 Kor.

### Ranni, zabici, zajęci.

**Ranni:** Lista strat 540: Pilczyk Antoni 56 (cyfra 50 oznacza p. p. 56) z Białej, Pokładnik Fr. (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Czechowic, Poloczek Karol z Hażłacha, Przywara Paweł z Cieszyna, Prymus Józef z Polskiej Ostrawy, Pustelnik Jan z Czechowic, Robenek Jan ze Szonychla, Rucki Jerzy z Oldrzychowic, Rychły Piotr z Zebrzydowic, Rzymanek Alfons z Polskiej Lutyni, Szabesta Jan z Krasnej, pow. Frydek, Sikora Antoni z Rychwałdu, Sikora Karol z Iskrzyczyna, Sikora Paweł z G. Łomnej, Siuda Józef z Olbrachcic, Skutta Albin z Frydku, Spandl Józef z Cieszyna, Staś Józef z Będowic, Stoklasa Fr. z Frelichowa, Strziżek (Strzyżek?) Jerzy z Dziedzic, Strzodała Fr. ze Zaborza, Stuchlik Jan z W. Kończyc pow. Fryształ, Stusek Karol z Rudzicy, Suchy Jan z Świętoszówki, Świerczek Andrzej z Wisły, Szczerba Jan z Niem. Lutyni, Szczerba Ludwik ze Zabłocia, pow. Fryształ, Tesarczik Ignacy z Dobrej, Tomica Jan z D. Kozakowic, Wadas Wilhelm 56 z Białej, Wałach Rudolf z Cieszyna, Wanke Ferdynand ze Skrzeczona, Zahradnik Jan z Roztropic, Zieleznik Teofil z W. Górek, Zinuda Adam z Istebnej. — Lista strat 541: Pomper Maks, por. rez. p. p. 100 z Jaworza. — Lista strat 546: Goldberger Ernest z odzn. jedn. och. bat. strz. 5 z Boguszowic, Koblina Bogumił 5 z Gruszowa, Salamon Józef 56 z Bielska, Babik Władysław 56 z Andrychowa, Baron Antoni, Baron Józef, Baron Michał 56 z Pietrzykowic, pow. Żywiec, Bestwina Jan, bat. strz. 5 z Jaworzynki, Brachaczek Józef 5 z Raju, Bratek Fr. 56 z Bogumina, Buriański Józef, p. obr. kraj. 13 ze Skoczowa, Chmiel Józef 5 z Kaczyc, Dudek Fr. z Toszonowic, Fajkisz Fr. z Lipnika, Fojeck Jan, p. posp. rusz. 31 z Rzeki, Gałuszka Jan 5 ze Świrumienia, Gaszczyk Józef 5 z Pruchnej, Gerson Karol 56 z Białej, Górny Antoni i Górny Walenty 56 z Łodygowic, Grygierczyk Fr. 100 z Czechowic, Grzybek Adolf 5 z Cieszyna, Gürtler Jan 56 z Lipnika, Haratyk Paweł p. posp. rusz. 31 z Jaworzynki.

**Zabici:** Lista strat 540: Pindel Józef 56 (cyfra 56 znaczy p. p. 56) z Gilowic pow. Żywiec (10. sier. 1916), Puczek Józef (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Cisownicy (21. sier. 1916), Pyszko Paweł, bat. strz. z Bukowca (zmarł 10. wrześ. w Czardzuj w Rosji, nie udowodnione legalnie), Rada Emil z Polskiej Ostrawy (20. sier. 1916), Randa Adolf z Pruchnej (30. sier. 1916), Szkandera Jan z

Milikowa (23. sier. 1916), Spornold Jan, p. posp. rusz 32 z Piersca (10. lipca 1915), Steinmus Ryszard z Bielska (30. sier. 1916), Targosz Alojzy z Iskrzyczyna (5. wrześ. 1916), Welszan Andrzej z Dziegielowa (30. sier. 1916), Wenzel Antoni ze Starego Miasta, pow. Fryształ (30. sier. 1916), — Lista strat 544: Bolek Karol, p. p. 84 z Żywocic (20. listop. 1914), — Lista strat 546: Kubicz Emil, kadet rez. 56 (cyfra 56 oznacza p. p. 56) z Ustronia (12. lipca 1916), Littner Rudolf chor. rez. p. posp. rusz. 23 z Rychwałdu (11. stycz. 1917), Ryba Karol 56 z Łazów pow. Fryształ (12. lipca 1916), Baron Fr. 56 z Pietrzykowic, pow. Żywiec (11. lipca 1916), Gaszczyk Paweł, p. obr. kraj. 31 z Brennej (23. lipca 1916), Góra Antoni z Kaniowa Starego (7. lipca 1916).

**Zajęci:** Lista strat 540: Schnürr Wiktor, bat. strz. 13 z Bielska (Jarańsk, Rosya), Uherek Rudolf, bat. strz. 13 z Darkowa (szpital ewak. Nr. 83 w Niżnym Nowgorodzie w Rosji). — Lista strat 541: Robitschek Walter, chor. rez. p. obr. kraj. 31 z Cieszyna (Rosya). — Lista strat 543: Ehrenfreund Zygfryd dr. nadp. rez. p. posp. rusz. 13 z Cieszyna (Rosya). — Lista strat 544: Miciński Ignacy, kadet bat. strz. 13 z Gruszowa (Zarew, Rosya), Bloch Józef, p. p. 3 ze Stonawy (Toms). — Lista strat 545: Pustówka Paweł, chor. rez. p. posp. rusz. 15 z Cieszyna (Ufa, Rosya). — Lista strat 546: Ledwoń Fr. z W. Kuńczyc, pow. Frydek (Namanagan, Rosya), Adamiec Józef 100 (cyfra 100 oznacza p. p. 100) z Ligoły pow. Bielsko (Tjumen Rosya), Bardoń Rudolf 100 z G. Domasłowic (Iczalki, Rosya), Balcar Fr. 100 z Ochab (Wjasniki, Rosya), Bartus Adam p. obr. kraj. 31 z Nydku (wrócił jako inwalida wymienny), Bednarek Marcin 100 z Noszowic (Tjumen), Bobek Jerzy 100 z Jaworzynki (Kamyszlow, Rosya), Bobek Paweł z Rzeki (Sarapul, Rosya), Bodura Hugo z Goleszowa (Tjumen), Brodosz Jerzy 100 z Brennej (Włodzimierz, Rosya), Buja Józef 100 z Czechowic (Charkow), Chwistek Józef 100 z Średniej Suchej (Irbit, Rosya), Czyż Jerzy 100 z Wisły (Charkow), Doute Ewald 100 z Bielska (Charkow), Duda Fr. 100 z D. Suchej (szpital wojsk. 48 w Orelu Rosya), Feilhauer Ludwik 100 z Dziedzic (Asinara, Włochy), Friedel Fr. z Pol. Ostrawy (Krasnoufimsk, Rosya), Habarta Gustaw 100 z Ochab (Asimara), Hajdrych Fr. 100 z Landeka (Charkow). —

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

#### MOWA ZAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor, w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie. 8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h. Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

## VI. Austriacka pożyczka wojenna.

### Już najwyższy czas subskrybować!

- I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5  $\frac{1}{2}$  % pożyczkę państwową, podlegającą umorzeniu, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000, 20.000, z półrocznymi kuponami: 1. kwietnia i 1. października, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. kwietnia po K 92, — za 100 K;
- II. bonny skarbu państwa, wolne od podatku, 5  $\frac{1}{2}$  %, spłacalne 1. maja 1927, po K 1000, 5000, 10.000, i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. maja i 1. listopada po K 935, — za 1000 K.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

## Bank cieszyński kredyt w Cieszynie,

w domu „Dziedziectwa” na Starym Targu, nr. 4.



## Obrazki świętych

małe, dla dzieci, także większe, na pamiątkę przyjmowania komunii św., dalej nowo wyszły śpiewniczki kościelne pod tytułem »Kalendarzyk pobożny« w cenie 80 h dostarcza księgarnia Józefa Nowaka, Orłowa (Śląsk austr.)

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.

## Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie,

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

## VII. Zamknięcie roczne rachunków za rok 1916.

### I. OBRÓT.

| Rachunek                              | Sumy obrotowe     |           |           |    | Saldo     |    |           |    |
|---------------------------------------|-------------------|-----------|-----------|----|-----------|----|-----------|----|
|                                       | Winien            |           | Ma        |    | Winien    |    | Ma        |    |
|                                       | K                 | h         | K         | h  | K         | h  | K         | h  |
| Gotówki i kasy . . . . .              | 2,300.382         | 94        | 2,274.941 | 55 | 25.441    | 39 | 71.803    | 71 |
| Udziałów . . . . .                    | 2.434             | 18        | 74.237    | 89 | —         | —  | 10.623    | 92 |
| Funduszu rezerwowego . . . . .        | —                 | —         | 10.623    | 92 | —         | —  | 1,632.468 | 19 |
| Wkładek oszczędności . . . . .        | 405.858           | 27        | 2,038.326 | 46 | —         | —  | —         | —  |
| Wypożyczek . . . . .                  | 1,531.027         | 36        | 306.245   | 36 | 1,224.782 | 19 | —         | —  |
| Procentów . . . . .                   | 106.833           | 12        | 87.712    | 93 | 19.120    | 19 | —         | —  |
| Wierzycieli . . . . .                 | 227.686           | 15        | 211.660   | 85 | 16.025    | 30 | —         | —  |
| Kosztów administracji . . . . .       | 14.787            | 94        | 1.870     | 91 | 12.917    | 03 | —         | —  |
| Kosztów urządzenia . . . . .          | 6.431             | 52        | 643       | 02 | 5.788     | 50 | —         | —  |
| Lokacy . . . . .                      | 783.813           | 95        | 383.610   | 95 | 400.203   | —  | —         | —  |
| Pocztowej kasy oszczędności . . . . . | 130.410           | 19        | 119.791   | 78 | 10.618    | 41 | —         | —  |
| Rachunek filii . . . . .              | 173.171           | 82        | 173.171   | 82 | —         | —  | —         | —  |
| Winien . . . . .                      | 5,682.837         | 44        | 5,682.837 | 44 | 1,714.895 | 82 | 1,714.895 | 82 |
| Ma . . . . .                          | 5,682.837         | 44        | —         | —  | —         | —  | —         | —  |
| <b>Cały obrót . . . . .</b>           | <b>11,365.674</b> | <b>88</b> |           |    |           |    |           |    |

### II. RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT.

| Przychody                   | K              | h         | Rozchody                               | K              | h         |
|-----------------------------|----------------|-----------|----------------------------------------|----------------|-----------|
| Procenta wpłacone . . . . . | 87.712         | 93        | Procenta za wkładki . . . . .          | 51.892         | 59        |
| Procenta należne . . . . .  | 42.366         | 58        | Procenta przenośne . . . . .           | 54.940         | 53        |
| Prowizye . . . . .          | 1.870          | 91        | Procenta naprzód pobrane . . . . .     | 3.493          | 68        |
|                             |                |           | Koszta administracyjne . . . . .       | 14.544         | 92        |
|                             |                |           | Odpisanie kosztów urządzenia . . . . . | 643            | 02        |
|                             |                |           | Czysty zysk . . . . .                  | 6.435          | 68        |
| <b>Razem . . . . .</b>      | <b>131.950</b> | <b>42</b> | <b>Razem . . . . .</b>                 | <b>131.950</b> | <b>42</b> |

### III. BILANS.

| Stan czynny                   | K                | h         | Stan biorny                        | K                | h         |
|-------------------------------|------------------|-----------|------------------------------------|------------------|-----------|
| Gotówka . . . . .             | 25.441           | 39        | Udziały . . . . .                  | 71.803           | 71        |
| Wypożyczki członków . . . . . | 1,240.807        | 30        | Fundusz rezerwowy . . . . .        | 10.623           | 92        |
| Procenta należne . . . . .    | 42.366           | 58        | Wkładki oszczędności . . . . .     | 1,632.468        | 19        |
| Lokacje . . . . .             | 374.263          | 41        | Procenta naprzód pobrane . . . . . | 3.493            | 68        |
| Papiery wartościowe . . . . . | 73.696           | —         | Wierzyciele . . . . .              | 37.538           | —         |
| Koszta urządzenia . . . . .   | 5.788            | 50        | Czysty zysk . . . . .              | 6.435            | 68        |
| <b>Razem . . . . .</b>        | <b>1,762.363</b> | <b>18</b> | <b>Razem . . . . .</b>             | <b>1,762.363</b> | <b>18</b> |

Członków na początku 1916 roku było 664, w ciągu roku przybyło 11, ubyło 18, pozostało więc z końcem 1916 roku 657 członków.

CIESZYN, dnia 4. kwietnia 1917.

## Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie,

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Fr. Łankocz.

Jan Gałuszka.

W. Stanek.

### ROZWÓJ BANKU CIESZYŃSKIEGO KREDYTOWEGO W LICZBACH:

| Rok  | Ilość czł. | Udziały | Wkl. oszcz. | Pożyczki  | Zysk | Fund. rez. | Sumy bilans. | Obrót     | Dywid. |
|------|------------|---------|-------------|-----------|------|------------|--------------|-----------|--------|
|      |            | K       | h           | K         | h    | K          | h            | K         | h      |
| 1910 | 192        | 18.105  | —           | 215.906   | —    | 221.940    | —            | 235.534   | —      |
| 1911 | 342        | 27.098  | —           | 500.062   | —    | 536.709    | —            | 574.453   | —      |
| 1912 | 423        | 38.595  | —           | 733.637   | —    | 703.744    | —            | 778.983   | —      |
| 1913 | 484        | 55.183  | —           | 946.056   | —    | 952.790    | —            | 1,011.373 | —      |
| 1914 | 504        | 63.431  | —           | 1,091.384 | —    | 1,119.415  | —            | 1,224.144 | —      |
| 1915 | 664        | 67.968  | —           | 1,280.947 | —    | 1,136.395  | —            | 1,376.828 | —      |
| 1916 | 657        | 71.804  | —           | 1,632.468 | —    | 1,240.807  | —            | 1,762.363 | —      |

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

— Drukiem Fr. Machańska w Cieszynie. —

## Każda korona

pomaga do zniszczenia nadziei wrogów!

## Każda korona

jest podwaliną pokoju!

## Każda korona

przyspiesza powrót bohaterów z pola!

Niech więc każdy spełni swój obowiązek i podpisze pożyczkę wojenną!

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką (w »Doma Narodowym« w Rybniku na I. piętrze) z filiami: w Jabłonkowie, we Frymatcu, w Boguminiu, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmując od członków i nieczłonków.

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4<sup>0</sup>/<sub>10</sub>

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo na wkładkach cych opłaca podatek rentowy. Kapitałizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Ekontuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków kasyerowych, wydaje skarbonki domowe.

Godzinny kancelaryjny codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W fili w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, I. Domański. A. Teper. H. Płanowski.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA« wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

Nowe wydawnictwo »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra«:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomasek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 7 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślania, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do »Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie.

Odpowiedzialny, redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Rocznie . . . . . 9 K — h  
Półrocznie . . . . . 4 „ 50 „  
Kwartalnie . . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
Rocznie . . . . . 8 K — h  
Półrocznie . . . . . 4 „ — „  
Kwartalnie . . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reischmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminia (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkumiesięcznym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 12. czerwca 1917.

Nr. 47.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Złamanie ofensywy angielskiej we Flandryi.

### Wojna austro-włoska.

Zupełne powodzenie koło Jamiano.

Wiedeń, 6. czerwca. Urzędowo donoszą: Nieprzyjaciół wyczerpał się wczoraj między doliną Wippachu i morzem w bezowocnym ataku, mającym na celu zrównoważenie klęski poniesionej w ubiegłym dniu na płaskowyżu Krasu. Nasze wojska uzupełniły swe sukcesy przez zdobycie szturmem wzgórza koło Jamiano i utrzymały w zaciętej walce cały zyskany teren.

Liczba jeńców zabranych do niewoli w ubiegłych 3 dniach boju podniosła się do 250 oficerów (między nimi 4 oficerów sztabowych) i do 10.000 żołnierzy. Kilka włoskich pułków wpadło prawie z całą swoją załogą w ręce zdrowe w nasze ręce. Tak n. p. pułk 86 z 2685 żołnierzami, pułk 69. z 1932 ludźmi, pułk 71. z 1831. Brygady z Werony, Syrakuzy, Puglii, i Ancony, w których szeregach wojska te walczyły, są zniszczone.

W tunelu San Giovanni zdobyto wielki szpital polowy. Pobojuwisko pokryte jest zwłokami i wózków.

W jasnej księżycowej nocy nawiedzili włoscy lotnicy miasta i miejscowości poza naszym frontem. Dotarli we wnętrzu Krainy do Lublany, w Tyrolu do Bozen, do okolicy Bozen. W Poblże i Krainie padło kilku mieszkańców od bomb. Szkody rzeczowej nie było.

27.000 jeńców włoskich od 12. maja.

Wiedeń, 7. czerwca. Urzędowo donoszą: Nad Soczą prowadził dalej nieprzyjaciół wczoraj z największą zaciętością swe wysiłki celem odebrania za każdą cenę zabranych mu dn. 4. bm. pozycji. Pole bitwy koło Jamiano było znowu miejscem najgwałtowniejszych zapasów. Włosi zostali pokonani, ich ataki masowe wszędzie się załamały wśród ciężkich strat.

Znowu pozostało w naszym ręku 30 oficerów i 500 ludzi, tak, że ogólna cyfra wziętych od 12. maja jeńców przekroczyła sumę 27.000.

W dolinie Gail zestrzelono d. 5. bm. włoski dwupłaszczynowiec bojowy. Obaj lotnicy wyratowani i nieranni wzięci zostali do niewoli.

Tego samego dnia uderzyły nasze wojska szturmem skutecznie na nieprzyjacielskie pozycje w obszarze Drei Zinnen.

W dolinie Sugana i na płaskowyżu „Siedmiu gmin“ żywszy włoski ogień działowy.

Wiedeń, 8. czerwca. Urzędowo donoszą: Nad Soczą nie było wczoraj żadnych szczególnych akcji bojowych. Nieprzyjacielski lotnik, którego samolot przybrał nasze znaki, rzucił za naszym frontem bomby.

Na płaskowyżu siedmiu gmin utrzymuje się żywa działalność włoskich baterij, także nieprzyjacielska działalność lotnicza jest bardzo żywa.

Wiedeń, 9. czerwca. Urzędowo donoszą: Nad Soczą nie było szczególniejszych wydarzeń. Na wyżynie Siedmiu Gmin trwa nadal ze zmieniającą się siłą ogień działowy. Lej utworzony skutkiem

nieprzyjacielskiego rozsadzenia na terenie Sebio, żołnierze nasi utrzymali w swym posiadaniu w walce na granaty ręczne mimo włoskich ataków

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Żywa czynność artyleryjska.

Wiedeń, 6. czerwca. Urzędowo donoszą: Nad gościńcem Oltos zduszono słabe nieprzyjacielskie natarcie ogniem krzyżowym, zresztą miejscami wznowiająca się czynność artyleryjska.

Wiedeń, 7. czerwca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 8. czerwca. Urzędowo donoszą: W odcinku Mesticanesti chwilowo żywsza walka działowa, zresztą nic nowego.

Wiedeń, 9. czerwca. Urzędowo donoszą: W Karpatach lesistych i Galicyi wschodniej miejscami ożywiony ogień działowy, pozatem ogień artyleryj.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 6. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 7. czerwca. Urzędowo donoszą: W obszarze na południowy wschód od Berat wyparły nasze oddziały zabezpieczające nieprzyjacielskie oddziały w dolinę Ozumu.

Wiedeń, 8. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 9. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Berlin, 6. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Przy miejscami wznowiających się potyczkach ogniowych i na przedpolach położenie niezmienione.

Berlin, 7. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji potyczkowych.

Berlin, 8. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Ogólne położenie u naszych i sprzymierzonych wojsk nie zmieniło się.

Berlin, 9. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Poza zwykłą czynnością potyczkową nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwat.: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Bitwa we Flandryi.

Berlin, 6. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Bitwa artyleryjska w odcinku Witshaete toczy się dalej. Silne natarcia wywiadowcze nieprzyjaciela odparto. Wczoraj i w nocy spotęgowała się czynność bojowa także w pobliżu wybrzeża i wzdłuż frontu Artois. O zmierzchu zaatakowali Anglicy z znaczniemi, w gęstych rzędach poprowadzonymi siłami, na północnym brzegu Scarpy. Między Gavrelle i Pampoux został nieprzyjaciół wśród ciężkich strat odparty przez pułki bawarskie. Dalej na południe wtargnęły jego oddziały szturmowe tylko koło dworca kolejowego w Roux w naszą pozycję, gdzie jeszcze toczy się walka o małe kawałki rowów.

Front armii niem. następcy tronu: Na Chemin des Dames i w zachodniej Szampanii była czynność artyleryjska zmiennie silna. W nocy na wczoraj próbowali Francuzi jeszcze trzeciego ataku, na północny zachód od Braye. Także ten szturm nie przyniósł im żadnego zysku, natomiast znaczne straty. Również bezowocnie i wśród obfitych strat zaatakowały znaczne siły francuskie nasze rowy na Górze Zimowej.

Front armii ks. Albrechta: Nic istotnego. Jedna z naszych eskadr lotniczych rzuciła na wojskowe zakłady w Skerness (nad ujściem Tamizy) przeszło 5000 kg. bomb. Stwierdzono dobry skutek pocisków.

W licznych walkach napowietrznych wzdłuż frontu stracili przeciwnicy 11 samolotów. Por. Almenröder wyszedł po raz 25. i 26., por. Voss po raz 33. zwycięzca.

Berlin, 7. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Między Ypern i Armentieres szaleje od wczoraj z niezmienną gwałtownością walka artyleryjska. Dziś rano po rozległych wysadzeniach w powietrze i najsilniejszym ogniu huraganowym rozgorzała w całej pełni bitwa we Flandryi, rozpoczęta atakami piechoty angielskiej. Z niezwykłą gwałtownością utrzymywała się także czynność ogniowa koło kanału La Bassée i na południowym brzegu Scarpy. Koło Hulluch, Loos, Lievin i Roeux rozbiły się dzisiaj przed świtem silne angielskie ataki częściowe.

Front armii niem. następcy tronu: Zaraz po przyprowadzeniu jeńców z rowów francuskich, wziętych w zaciętej walce wręcz przez dolno-reńskich fizylierów nad gościńcem Pinon-Jouy i zwróceniu tem samem uwagi przeciwnika w tamtą stronę, opanowały wczoraj rano części pułków meiningerskich, hannowerskich, szleswicko-holsztyńskich i brandenburskich, na południe od Pargny-Fillain nieprzyjacielskie pozycje na Chemin des Dames na szerokości blisko 2 kilometrów. Poparte skutecznie przez artylerię, miotaczy min i lotników, przy pomocy pionierów i oddziałów batalionu szturmowego nr.



7, który się wybitnie odznaczył w walkach ostatnich tygodni, zajęły kompanie, mimo zaciętego oporu przeciwnika, wyznaczony im cel ataku.

Przeciw zyskanym liniom zwracało się kilka gwałtownych fal ogniowych znacznych nieprzyjacielskich kontrataków aż do nocy. Wszystkie zostały odparte. 14 oficerów i 543 żołnierzy wzięto do niewoli, 1 działo rewolwerowe, 15 karabinów maszynowych i kilka miotaczy granatów zdobyto.

Front armii ks. Albrechta: Nic szczególnego.

Wczoraj zestrzelono w walce napowietrznej 8 angielskich samolotów, z tego 1 zestrzelił por. Voss, który tem samem odniósł 34. zwycięstwo.

**Berlin, 8. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na froncie nad wybrzeżem i nad Izerą działalność bojowa pozostała jeszcze nieznaczna. Aż do 10.00 rano rozpoczęło się po całonocnym śniegu ogólnie niszczącym między Ypern i lasem Floepsteert, na północ od Armentieres, zostały odparte przez dolno-śląskie i wirtenberskie pułki na południowy wschód od Ypern. Także na południowym skrzydle placu boju walczyliśmy zwycięsko. Natomiast udało się przeciwnikowi kolo St. Elois, Watshaete i Mosines, skutkiem licznych wysadzeń w powietrze, wtargnąć w nasze pozycje i po zaciętych, zmiennych walkach przedrzeć się przez Witshaete i Mosines. We wspaniałym kontrataku gwardyi i wojsk bawarskich wyparto nieprzyjaciela z Mosines. Dalej na północ powstrzymano ich przy pomocy świeżych rezerw. Później cofnięto nasze dzielnie walczące pułki z terenu wysunętego na zachód do przygotowanej pozycji między kolanem kanału na północ od Hoilebeke i Douseve, w odległości 2 km. na zachód od Warneton. Na froncie Arrasu zmogła się w kilku odcinkach walka ogniowa.

Front armii niem. następcy tronu: W zachodniej części grzbietu Chemin des Dames wzmożła się od kilku dni czynność artyleryjska. Także nad kanałem Aisna-Marna ożywiła się.

Front armii ks. Albrechta: We Wogezach i w Sundgau odparto kilka oddziałów wywiadowczych Francuzów, które natarły po gwałtownej fali ogniowej.

W wielu walkach napowietrznych, szczególnie na froncie flandryjskim zestrzelono 12, a ogniem obronnym z ziemi 3 nieprzyjacielskie samoloty.

**Berlin, 9. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Wzdłuż Izery tylko odcinkami żywsza czynność artylerii. Przeciw naszym pozycjom na wschód od Witshaete i Messines od południa skierowany był znowu silny ogień niszczący. Pod wpływem ciężkich strat, jakie według zeznań jeńców odniosło dziesięć atakujących dywizyj, nie ponowił nieprzyjaciół w ciągu dnia swych ataków, lecz tylko austryalskie wojska wysłał bezskutecznie do ataku na wschód od Messines. W godzinach wieczornych rozpoczęły się nowe walki po obu brzegach kanału Ypern-Comixnes i w dolinie Douve, w których nieprzyjaciół nie mógł uzyskać żadnych rezultatów. Również od kanału La Basse aż do potoku Sense wzmożła się walka wieczorem. Nocne uderzenia na południowy wschód od Vermelles, na południe od Loos i na wschód od Croisilles zostały odparte. Znaczne siły skierował nieprzyjaciół do ponawiania ataków na południowy wschód i na południe od Lens.

W zaciętej walce wręcz, po obu brzegach potoku Souchez, tudzież między drogami prowadzącymi z Givenchy do Avillonu i z Vimy do Mericourt, pułki heskie i śląskie odparły tam w silnem kontrataku nieprzyjaciela, który miejscami wtargnął w nasze rowy. Pozycje znajdują się w całości w naszych rękach.

Front armii niem. następcy tronu: Po silnem przygotowaniu ogniowem uderzyły francuskie wojska szturmowe w noc na Chemin des Dames, koło Braye i Cerny. Zostały wszędzie odparte. Ogień silniejszy także w innych odcinkach frontu nad Aisną i w Szampanii zmniejszył się około północy.

Front armii ks. Albrechta: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

### Pomyślnie walki Bułgarów.

**Berlin, 3. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Na zachód od Wardaru rozbiły się na południe od Humy i pod Alcak ataki wielu nieprzyjacielskich kompanij przed bułgarskimi pozycjami wśród wielu strat.

**Berlin, 4. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Potyczki forpocztów na zachód od Wardaru, nad jeziorem Doiran i na równinie Strumy przebiegły pomyślnie dla wojsk bułgarskich.

**Berlin, 5. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Poza ułarczkami forpocztów bez szczególnych wydarzeń.

### Położenie niezmienione.

**Berlin, 6. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Przy miejscami wznowiających się potyczkach ogniowych i na przedpolach położenie niezmienione. Na wschodnim brzegu Strumy zrzucili angielscy lotnicy bomby palne na dojrzewające pola zbożowe.

**Berlin, 7. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji potyczkowych.

**Berlin, 8. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Ogólne położenie u naszych i sprzymierzonych wojsk nie zmieniło się.

**Berlin, 9. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Poza zwykłą czynnością potyczkową nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

## Wojna ang.-niem.

### Bombardowanie Ostendy.

**Londyn, 6. czerwca.** Reuter donosi: Admiralicja komunikuje: Wiceadmiral Dowru donosi: Wczesnym rankiem ostrzeliwaliśmy z dobrym skutkiem teren operacyjny floty i warsztaty w Ostendzie. Baterie nadbrzeżne odpowiedziały na ogień. Nasze siły bojowe nie poniosły żadnej szkody. Lord Tyrwhitt donosi, że lekkie krążowniki i torpedowce pod jego komendą spostrzegły o godz. 6. rano niemieckie torpedowce i zaplały je w potyczkę ruchomą, zamieniając na daleką odległość ogień działowy. Zatopiono niemiecki torpedowiec S 20, inne ciężko uszkodzono. Zabraliśmy 7 rozbitków z torpedowca S 20. Po naszej stronie nie było żadnej straty.

### Obrady Izby posłów.

W ubiegły wtorek i środę zajmowała się Izba posłów zmianą regulaminu (porządku obrad) Izby posłów. W porównaniu z dawnym regulaminem uchwalono następujące zmiany: 1) żądanie w sprawie odbycia tajnego posiedzenia musi być zgłoszone przez 50 posłów; 2) do zapytania pod adresem ministra wystarcza 10 podpisów, minister będzie odpowiadał na te zapytania pisemnie; 3) odszkodowanie dla każdego posła oznaczono na 1000 koron miesięcznie, prezydent nadto pobiera miesięcznie 1000 koron a każdy wiceprezydent 500 koron. 4) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego lub uchwały Izby panów odbywa się tylko na podstawie uchwały Izby. Przedłożenia rządowe ograniczone terminem będą osobno traktowane. Mowca dostanie się do głosu, jeżeli go 10 posłów popiera pisemnie. Jeden i ten sam poseł nie może dwóch mówców popierać. Posłowie mają prawo do żądania wolnej karty jazdy na wszystkich liniach kolei żelaznych, nawet prywatnych oraz na liniach okrętowych. Żaden poseł nie może się zrzec należącego mu się odszkodowania.

We wtorek d. 5. bm. odbyło się drugie czytanie ustawy regulaminowej. Przez kilku godzin wypowiadano mowy, które nie budziły wielkiego zainteresowania. Dopiero ku końcowi, kiedy odbyło się głosowanie nad wnioskiem Franty, domagającym się, by także mowy nie niemieckie były protokołowane, ożywiła się cała Izba. Nad tym wnioskiem odbyło się imienne głosowanie i tenże przyjęty został 203 głosami wszystkich niemieckich posłów, podczas gdy Niemcy razem z niemieckimi socjalistami pozostali w mniejszości 185 głosami. Takiego głosowania nie było jeszcze w par-

lamencie; po jednej stronie wszyscy Niemcy w mniejszości, po stronie drugiej wszyscy Słowianie w większości. Wynik głosowania wywarł na Niemcach bardzo przykre wrażenie. Na następnej posiedzeniu w środę chciano załatwić całą ustawę w trzecim czytaniu, do czego jednak w tym wypadku potrzeba było dwu trzecich części głosów. Tych Słowianie nie posiadali. Dlatego przemyślano nad tem, jakby ją pozyskać. Trzeba było czynić pewne ustępstwa. Wreszcie udało się posłowi Leowi z Krakowa, znaleźć wyjście z trudnego położenia. Uczył on wniosek, żeby w protokołach umieszczać najprzód wszystkie mowy według porządku, słowiańskie w tłumaczeniu niemieckim, a w drugiej części protokołu wydrukowane byłyby mowy słowiańskie osobno, a oba teksty, i niemiecki i słowiański cieszyły się nieetykalnością według ustawy prasowej. Wniosek ten przyjęty został przez stronnictwa słowiańskie, przez chrześcijańsko-socjalnych i niemieckich socjalistów i ustawa po całonocnych rokowaniach została wieczorem przepisana większością przyjęta. Przeciw niej głosował tylko niemiecki związek narodowy. Wniosek Lea odesłany został do komisji.

Nacjonalowie niemieccy pobici na głowę spodziewali się jeszcze, że Izba panów regulamin odrzuci. Wbrew oczekiwaniu komisja regulaminowa Izby panów przyjęła bez zmiany regulamin w Izbie posłów uchwalony, w poniedziałek będzie w Izbie panów uchwalony, tego samego dnia przez cesarza sankcyonowany a już we wtorek d. 12. bm. odbędzie się rozprawa budżetowa według nowego regulaminu.

Wśród wniosków przez rząd przedłożonych znajduje się projekt ustawy, wniesiony przez ministra spraw wewnętrznych, w sprawie przedłużenia okresu wyborczego członków Izby posłów do dn. 17. lipca 1918 r. — Jak wiadomo, tego roku miało być 6-letni okres obecnej Izby posłów wybranej w r. 1911.

### Posłowie księża w sprawie pokoju

Posłowie-księża na posiedzeniu „Wolnego Zjednoczenia księży” Izby posłów, pod przewodnictwem pos. ks. Stojana, uchwalili wnieść natychmiastowy wniosek na tytuł: „Ja o przedstawicielach ludności katolickiej, religii miłości i pokoju, uważamy za obowiązek, zgodni z intencjami Ojca św. Benedykta XV. i cesarza Karola I., postawić następujący wniosek:

Wysoka Izba zechce uchwalić: Wzywa się usilnie c. i k. rząd, by poczynił wszelkie konieczne kroki dla szybkiego zawarcia pokoju honorowego.

## Przegląd polityczny.

### Odnaczenie cara bułgarskiego.

Cesarz Karol nadał carowi Ferdynandowi bułgarskiemu wielki krzyż wojskowego orderu Maryi Teresy i dekorację tę wręczył carowi osobiście 7. czerwca.

Nadanie carowi Ferdynandowi najwyższego, najpiękniejszego i najszlachetniejszego wojskowego odznaczenia honorowego, jakiego austro-węgierski cesarz i król może udzielić, znajduje wszędzie radosne echo, bo Bułgarya jest naszym wiernym sprzymierzeńcem.

### Hr. Esterhazy następcą Tiszy.

Budapeszt, 8. czerwca. Król powierzył utworzenie gabinetu hr. Mauryemu Esterhazyemu.

### Olbrzymia demonstracja w sprawie prawa wyborczego w Budapeszcie.

Budapeszt, 8. czerwca. Socjaliści urządzili olbrzymią demonstrację, aby z okazji i pobytu króla w Budapeszcie, wyrazić wolę ludu w sprawie reformy prawa wyborczego. 100 000 ludzi wzięło udział w pochodzie demonstracyjnym przez miasto. Burmistrz Dr. Barzi przyjął deputację mieszczańską i robotników, przyrzekając być rzecznikiem mas w sprawie ich żądań na audyencji u króla.

### Nikaragua zerwała z Niemcami.

Berlin, 6. czerwca. Według urzędowego wiadomości zerwała Nikaragua stosunki dyplomatyczne z Niemcami.



Przepłukiwanie gardła Feller'a kojącym bólem, odlegającym fluidem z esencji roślin z niarką



**„ELSA-FLUID”**

łatwia  
oddychanie.

Ceny pokojowe: 12 flasz. k. franko 7 K 32 h. Aptekarz E. V. Feller. Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia.

## Korespondencje.

### Z Dziedzi.

Dnia 6. maja odbyło się w sali p. Machalicy doroczne zgromadzenie tutejszego „Związku Niewiast katolickich”. Zebranie zagałę w zastępstwie przewodniczącej ks. proboszcz Wilhelm Kasperlik, witając licznie zebrane członkinie i wyrażając radość, że Związek założony przed samą wojną rozwija się pomyślnie, choć szerszą pracę uniemożliwia wojna. Po powitaniu przyjęto protokół z ostatniego zgromadzenia, odczytany przez p. nauczycielkę Włodyżankę. Z odczytanego sprawozdania skarbniczki p. Górnikiewiczowej wynika, że Związek miał przychodów przeszło 500 K, do czego się znacznie przyczyniło urządzenie wieczorku, z którego czysty zysk wynosił przeszło 400 K. 100 K przesłano na K. B. K. dla biednych w Galicyi. Z czynności Związku podnieść należy przede wszystkim urządzenie wieczorku patriotycznego siłami dzieci szkolnych. Za trudy, jakie przy urządzeniu poniosły niektóre członkinie, a przede wszystkim panie nauczycielki, podziękował im ks. proboszcz publicznie w imieniu Związku. Związek posiada już swą biblioteczkę, abonuje też kilkadziesiąt egzemplarzy „Niewiasty Katolickiej” dla swych członkiń. W dzień pierwszej komunii św. urządził Związek śniadanie dla działy. Te objawy ruchliwości naszego Związku przyjęto z zadowoleniem do wiadomości. — Następnie ks. proboszcz Kasperlik miał odczyt o stanowisku kobiety na świecie. Wykazał w nader przekonujących słowach, że jedynie chrześcijaństwo może przywrócić to stanowisko kobiecie, które jej Bóg w życiu wyznaczył. Za wolą Bożą miała być kobieta dla mężczyzny „pomocą jemu podobną”, była też jego towarzyszką w raju. Dopiero kiedy się po upadku pierwszych rodziców rozpętały w ludziach zły instynkt, wtedy mężczyzna jako silniejszy zrobił z kobiety swą niewolnicę, zaprowadzono wielożenstwo, a nieraz mąż obchodził się ze żonami gorzej, niż ze zwierzęciem, bo je uważał za rzeczy, mające jedynie zaspokoić jego chuci. Takie stosunki wytworzyły się u narodów pogańskich, a i u żydów nie było lepiej. Dopiero Chrystus przywrócił kobiecie należną część przede wszystkim przez to, że ustanowił sakrament małżeństwa, węzeł nierozzerwalny, który kładzie tamę samowoli mężczyzny. Odtąd ma także kobieta swe prawa jako matka i żona, jest znów „pomocą” podobną mężowi, a nie jego niewolnicą. W nowszych czasach zmieniły się znów stosunki na gorsze dla kobiety. Pracuje w fabrykach, szuka zarobku, i nie może się oddać całemu swemu powołaniu matki i żony. Nadto dążą do tego, żeby przeprowadzić ustawę o rozwiązalności małżeństwa. Byłoby to największe nieszczęście dla kobiety, bo by wtedy znów spadła do roli niewolnicy, którą mąż może wypędzić, z którą się może rozwieść, jeżeli się mu nie podoba. Dlatego konieczną rzeczą jest, żeby się kobiety organizowały i nie dopuściły do takiego pogwałcenia ich godności, gaby kiedy podobną ustawę przeprowadzić chciano. Organizować się mają, aby bronić tej wiary św., która ich podźwignęła z poniżenia i postawiła na wzniosłym stanowisku matki i wychowawczyni ludzkości. Odczyt objaśniony dobranymi stosownie przykładami, zajął nadzwyczaj słuchaczki a prelegent spotkał się z należnym podziękowaniem, które w imieniu zromadzonych złożyła p. sekretarka. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw zamknięto zgromadzenie, które miało bardzo uroczysty i poważny przebieg.

Wystarczyło się rozpatrzeć po sali, aby się przekonać, że członkinie mają zaufanie do swej organizacji, że są powiadomione i przekonane o celach swego stowarzyszenia i że — kiedy tylko pomyślniejsze czasy nadejdą, będą gorliwie współpracować z ruchliwym Wydziałem. Szczęść Boże!

## Z Cieszyna i okolicy.

Mianowania w wojsku. Nauczyciel Bibro Rudolf i kandydat nauczycielski Bagiński Ignacy, obaj z Jabłonkowa, zostali zamianowani chorążymi w rez. przy 31. p. strzelców. Chorążowie: Karol Sikora przy 23. p. strz. i Józef Byczński przy bat. strz. zostali zamianowani porucznikami.

Z cieszyńskiej rady szkolnej powiatowej. Prezydent kraju mianował w miejsce pastora dra Jana Pindora członkiem Rady szkolnej powiatowej w Cieszynie Franciszka Michejdę, pastora w Nawsiu.

300-letnia rocznica śmierci męczenników błog. Jana Sarkandra. Czeska „Matice Svatohostynska” rozpoczęła pod przewodnictwem ks. prałata Dr. Stojana przygotowania do uroczystego obchodu 300-letniej rocznicy męczeństwa naszego błogosławionego rodaka, która przypada w r. 1921. W uroczystości mają udział Śląsk, Morawy i Czechy; kardynał ołomuniecki Skrbensky przyrzekł swe skuteczne poparcie a różne czeskie stowarzyszenia, żywo się zainteresowały jubileuszem. Do muzeum sarkandrowskiego w Ołomuńcu zbierają wszystkie pamiątki, obrazy, broszury, książki, odnoszące się do naszego męczennika. Przygotowuje się wydanie monumentalnego na krytycznych badaniach opartego dzieła w języku czeskim o błog. Jana Sarkandra. Już także rozpisano konkurs na pracę o życiu i działalności bł. Jana, o stosunkach, w jakich żył, pracował i cierpiał, o czci mu oddawanej. I Śląsk, gdzie stała kolebka bł. Jana, pomyślał już o jubileuszu. Przygotowuje się na razie obszerny życiorys patrona „Dzieciństwa” w języku polskim, który ma wyjść w roku jubileuszowym.

Rod-ice! Zbliża się czas zanisów przedwakacyjnych do szkół średnich. Obowiązkiem każdej śląskiej matki jest posłać swe zdolne dzieci do naszych polskich szkół średnich! Dzisiaj człowiek bez nauki nic nie znaczy. Choć więc czasy ciężkie, ostatni grosz trzeba jednak poświęcić dla przyszłych pokoleń. A nadchodzą czasy ciężkiej walki o prawa religijne, narodowe i nasze własne. Któż będzie obrońcą, jeżeli nie wykształceni synowie ziemi śląskiej? Dlatego posłać dzieci do szkół, jeżeli tylko mają zdolności odpowiednie. A choćby później wasz syn miał osiąść na roli lub iść do nauki rzemiosła, jak się mu to wykształcenie, choćby nieduże, przyda. Więc do szkół! A do takich, gdzie dziecko rozumie, co uczy, gdzie może zdobyć przede wszystkim wiadomości, a nie musi się męczyć z nieznanym językiem: do szkoły średniej polskiej!

Zakaz używania zielonego zboża jako karmy. C. k. Śląski rząd krajowy polecił władzom I. instancji (starostwom), by czuwały nad tem, ażeby rolnicy nie używali zielonego zboża (pszenic, ows, żyta i jęczmienia) jako karmy dla bydła lub nie wypędzali bydła dla spasanja tegoż. Opornych należy karać grzywną do 500 koron.

Ogłoszenie c. k. Śląskiego rządu krajowego z d. 22. maja w sprawie bicia świń. Według § 9. rozporządzenia c. k. urzędu żywienia z d. 11. stycznia 1917 należy każde zabijanie świń (także w domu i z konieczności) w każdym poszczególnym wypadku z podaniem wagi zabitej sztuki zgłosić do tych miejsc, którym poruczono dostarczenie kontyngentów i zakupno tusz czuwięprzowego poza kontyngentami. W wykonaniu tego przepisu jest każdy, który zabija świń, zobowiązany o dokonanych po 10. maja 1917 zabijaniach w ciągu 3 dni, o wszystkich dalszych zabijaniach na dniu bicia lub najpóźniej następnego dnia na osobnym blankiecie, który można też latniej otrzymać w urzędzie gminnym,

napisać doniesienie i własnoręcznie podpisane oddać w urzędzie gminnym, tutejszym, mający być oddany według rozporządzenia z d. 8. maja 1917 (A. c. 51) przygotować celem oddania miejscom przez władze oznaczonym i na każdorazowe urzędowe wezwanie oddać miejscom urzędowo wskazanym. Przekroczenie tego rozporządzenia karać będą polityczne władze powiatowe grzywnami do 5000 K albo aresztem do 6 miesięcy, o ile czyn nie polega według istniejących ustaw surowszej karze. C. k. prezydent krajowy: Wojciech baron Widmann mp.

Zajęcie zbiorów 1917 r. w Austrii. „Wiener Zeitung” ogłasza rozporządzenie całego gabinetu, postanawiające, że nadchodzące zbiory zboża i owoców strączkowych zostają zajęte na rzecz państwa i tem samem nieważnione są wszelkie umowy o kupno i sprzedaż. Rozporządzenie powyższe obejmuje wszystkie gatunki zboża, a także i kukurudę.

Uwidocznienie cen za przedmioty codziennego użytku. C. k. prezydent krajowy Śląski wydał rozporządzenie d. 10. maja 1917 (A. b. 368), dotyczące uwidocznienia cen za przedmioty codziennego użytku, następującej treści: Na mocy § 14 rozporządzenia cesarskiego z d. 24. marca 1917 wydaje się następujący nakaz: Kto w przemyśle lub na targu wystawia na sprzedaż lub sprzedaje przedmioty, potrzebne do codziennego użytku, winien w swych ubikacjach sklepowych, dostępnych dla odbiorców i w wystawach, na swym straganie lub na targowisku uwidocznienie w dobrze czytelnym literach cen poszczególnych przedmiotów z uwzględnieniem ich jakości i ilości według wagi względnie miary lub przy towarach, gdzie to w handlu przyjęte, według liczby sztuk na przedmiotach samych lub naczyniach, w których są zawarte i to w ten sposób, by przynależność towarów i oznaczenie ceny mógł każdy poznać. Ktoby działał wbrew temu rozporządzeniu, będzie w myśl § 14 ces. rozp. z d. 24. marca 1917 przez władzę polityczną karany grzywną do 5000 K lub aresztem do 3 miesięcy. Rozporządzenie powyższe obowiązuje od 25. maja 1917. Równocześnie traci rozporządzenie c. k. prezydenta Śląska z d. 5. kwietnia 1916 (I. A. — 352/3) odnoszące się do uwidocznienia cen środków spożywczych moc obowiązująca. C. k. prezydent krajowy: Wojciech baron Widmann mp. — Organa nadzorujące otrzymały nakaz, by sklepy, w których brak oznaczenia cen, zamukać dopóty, dopóki przepisane oznaczenie cen nie zostanie w myśl powyższych przepisów umieszczone. Pod przedmiotami codziennego użytku należy rozumieć w myśl § 1 rozp. ces. z d. 24. marca b. r. wszystkie rzeczy ruchome, które służą bezpośrednio lub pośrednio potrzebom życia ludzi i zwierząt domowych.

Założenie Towarzystwa polskiej bursy przemysłowo-handlowej w Białej. W Białej, na zagrożonych kresach, powstała nowa, odpowiadająca potrzebom czasu, placówka narodowa. W poniedziałek 21. maja odbyło się konstytuujące zebranie towarzystwa polskiej bursy przemysłowo-handlowej, mającego na celu otoczenie opieką polskiej młodzieży, przede wszystkim z kresowych powiatów Galicyi i ze Śląska, poświęcającej się zawodowi kupieckiemu i przemysłowemu. Na zaproszenie założyciela towarzystwa Dr. Antoniego Wereszczyńskiego zebrali się w sali Sokoła liczne zastępy miejscowej kolonii wszelkich stanów oraz wybitnych przedstawicieli bawiących tu władz centralnych, a nie brakło też reprezentantów ludności polskiej na Śląsku, sąsiednich miast i powiatów. Jako reprezentanci Rady szkolnej krajowej zjawili się radcy szkolni pp. Biły i dr. Karol Opuszyński, ten ostatni także jako zastępca prezydenta dr. Zolla. Zagałę zebranie dr. Wereszczyński, wskazując na to, że właściwa inicjatywa założenia towarzystwa wyszła od miejscowych kół przemysłowo-handlowych, oraz od dyrekcji kraj. szkoły kupieckiej i od działaczy śląskich. Na liczne domaganie się tych czynników mówca wypracował statut, a uzyskawszy jego zatwierdzenie i poczyniwszy wstępne kroki dla realizacji celów towarzystwa, oddaje dalszy tok akcji w ręce czynników miejscowych. Po omówieniu doniosłości przysłałono do wy'oru władz. Przewodniczącym towarzystwa został wybrany dyrektor kraj. szkoły kupieckiej p. Leonold Deimel, wiceprezesa p. prof. Jan Ksawer Bułkowski i ks. dr. Jan Krzemieniecki, skarbnikiem radca Wydziału Rady powiatowej p. Alojzy Jahl,



sekretarzem i gospodarzem prof. kraj. szkoły kupieckiej pp. Zmarz i Pawłowski, nadto zaś do wydziału powołano inspektora okręgowego p. Konrada Opuszeńskiego, dyr. składnicy kółek rolniczych p. Pankiego i właściciela pracowni ślusarskiej p. Wymiatalka. Do komisji rewizyjnej zostali powołani prezes składnicy kółek rolniczych ks. Wł. Maczyński, kupiec p. Ludwik Dubowski i dyr. składnicy prof. gim. Merta. Zarazem zaproszono szereg osobistości na delegatów towarzystwa, między innymi na Śląsk: ks. posła Londzina, red. Włodka, p. Kotasa i p. Andruszewskiego, na powiat bialski prezesa Rady powiatowej Dr. Idzińskiego, oraz pp. burm. Mayzla, rejenta Hańa, dr. Dzięwońskiego, p. Orłowskiego, i innych. Dyr. Deimel wyraził wśród okłasków obecnych podziękowanie inicjatorowi towarzystwa a po nakreśleniu programu działania odczytał szereg pism i telegramów z życzeniami powołania i przyrzeczenia poparcia dla tak pożytecznej instytucji, między innymi od radcy dworu Stefanowicza, radcy rządu Pawłowskiego, prezesów Rad powiatowych dr. Łazarzkiego i dr. Idzińskiego od rejenta Brauna, w imieniu Polonii z Niska, Dr. Dzięwońskiego i t. d. W ożywionej dyskusji zabierało szereg mówców głos, między innymi radca szkolny Dr. Opuszyński wyraził życzenia dla rozwoju towarzystwa i w imieniu prezidenta Dr. Zolla p. Dubowski podniósł wybitne znaczenie konstytucji dla sfer kupieckich star. radca skarb. Frank Kamieniobrodzki, inspek. okręg. Opuszeński i inni. Wydział towarzystwa ma zamiar otworzyć bursę już od nowego roku szkolnego. Na samem zebraniu zdecydowano znaczną ilość dań na cele towarzystwa, a poczet członków towarzystwa jest odrazu bardzo poważny.

**Biuro opieki i pośrednictwa pracy T. S. L.** Niezwykle pożyteczne zadanie wytknęło sobie Koło T. S. L. w Morawskiej Ostrawie przez zorganizowanie specjalnego Biura opieki nad młodzieżą polską, która ukończywszy szkoły, szuka pracy lub dalszej zawodowej nauki. Biuro opieki udziela porady i pomocy bezpłatnie. Dba ono o to, żeby młodzież polską jak najlepiej skierować do odpowiednich zajęć i najkorzystniej umieścić, a ponadto czuwa, żeby tę młodzież chronić przed wynarodowieniem i w razie potrzeby bronić przed wszelką krzywdą. Organizacja biura koncentruje się w Mor. Ostrawie, obejmuje jednak ponadto wszystkie najbliższe miejscowości okoliczne. W skład prezydium biura wchodzi: jako przewodnicząca p. porucznikowa Zygmunta z Mor. Ostrawy, jako zastępczyni przewodniczącej p. Drowa Rogoyska z Witkowic i sekretarka p. H. Ziemiowiczówna, nauczycielka z Mor. Ostrawy. Delegatkami w poszczególnych miejscowościach są panie: w Polskiej Ostrawie p. Białczykowa, w Głodniowie p. Zazulówna, w Przywozie p. Zychoniówna, w Witkowicach p. Riegerowa i p. Łobarszewska, w Maryańskich Górach p. Kuciłowa, w Radwanicach p. Walewska, w Hermanicach p. Wojtasiewiczówna, w Mor. Ostrawie p. Kupcowa. Do biura opieki T. S. L. zwracać się należy we wszystkich sprawach, dotyczących umieszczenia młodzieży polskiej w terminie, w służbie i pracy, a także i w tych wypadkach, jeżeli rodzice chcą dziecku wybrać i umożliwić dalsze w jakimkolwiek kierunku wykształcenie. Biuro odda usługi tak szukającym pracy, jak i pracodawcom. Ustnych informacji zasięgnąć można w Biurze w każdą niedzielę od godz. 3. do 4. po południu w Domu Polskim w Mor. Ostrawie, gdzie w tym czasie stale dyżuruje panie. Pisemnie zwracać się należy pod adresem: Biuro opieki T. S. L. w Mor. Ostrawie, Dom Polski. Biuro prosi o poparcie w tym kierunku, żeby zwracano się do Biura a nie gdzieindziej i w ogóle dążyć, by młodzież, która na kresach ukończyła szkoły, dostała się w polskie ręce.

**Z Jabłonkowa.** (Nagła śmierć turysty.) We środę 30. maja znaleziono na górze Krkawicy przy Jabłonce trupa. Według papierów znalezionych przy nim nazywał się Józef Hrozny, liczył 44 lat i był urzędnikiem bankowym w Morawskiej Ostrawie. W Zielone Świątki wybrał się na wycieczkę i z Ustronia wyszedł na Czantoryę, tam przenocował w schronisku, a na drugi dzień poszedł dalej przez Stożek ku Jabłonce i w drodze zmarł nagle na udar serca. W sobotę przewieziono go do Mor. Ostrawy.

**Z Dolnej Łomnej.** O kolejce leśnej chce jeszcze wspomnieć. U nas za 1 meter kwadr. ofiarowała komórka 3 K., ale to są tylko kamienie. Ale ludzie gromadnie nie chcą pieniędzy, ale w zamian polą, i komora się na to bez trudności zgodziła.

**Z Mostów** (przy Jabłonce). W nocy z dnia 29. na 30. maja spaliła się tu gospoda Joanny Michałkowej. Według powszechnego przypuszczenia ogień został podłożony. Właścicielka doznała przy ratowaniu dobytku licznych poparzeń.

**Z Nysy.** (Pożar lasu). W ostatnich dniach maja wybuchł pożar w tutejszych lasach arcyksiążęcych pod Stożkiem. Spłonęło 15 — 20 morgów średniego lasu. Znaczne straty poniosła firma Schmetz i Grubner, której spłonęły gotowe zapasy drzewa.

**Z Piosku na Bagńcu.** D. 25. maja br. zginął pod Brzeżanami w Galicji wskutek wybuchu miny, chałupnik Jan Kręzelok. W przeszłym roku zmarła mu nagle na udar serca żona, osierocając 4 małych dzieci. Gospodarstwo i dzieci musiał ojciec oddać w opiekę krewnym, a teraz sam zginął. Straszna tragedia rodzinna, która niejednemu łzy wyciska.

## Rozmaitości.

**Seminarium gospodarcze w Snopkowie** pod Lwowem kształci kandydatki na nauczycielki szkół gospodarczych oraz na samodzielne kierowniczki gospodarstw wiejskich w ciągu dwuletnich studiów teoretycznych, połączonych z ćwiczeniami praktycznymi w zakresie gospodarstwa domowego, podwórzowego, stajennego i ogrodniczego. Nowy rok szkolny rozpoczyna się w pierwszych dniach września b. r. Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Seminarium, które udziela również wszelkich wyjaśnień, tak co do warunków przyjęcia, jak i programów udzielanych nauk. Adres: Zarząd Seminarium gospodarczego, Lwów - Snopków.

**Strasne trzęsienie ziemi w Ameryce.** Telegram ze San Miguel (San Salvador) donosi. Stolica San Salvador, licząca 60.000 mieszkańców, jest całkowicie zburzona, zdaje się wskutek trzęsienia ziemi lub wybuchu wulkanu. Dalszy telegram z Tegucigalpa donosi, że także 6 dalszych miast zostało zburzonych. Ostatni telegram, który jeszcze nadszedł ze zburzonego miasta, donosi, że w promieniu 30 mil wszystko jest zburzone. Zdaje się, że wchodzi tu w rachubę wybuch wulkanu, u którego stóp leży miasto.

**Wiele kosztuje cytryna.** Dzienniki praskie donoszą, że w wielu miejscowościach żądają handlerze 90 halerzy za jedną cytrynę. Są jednak okolice, gdzie cytryna kosztuje tylko 40 halerzy. We Wiedniu cytryny nawet na lekarstwo trudno dostać. Jedynie ten, kto ma protekcję do „pana kupca”, może ten luksusowy dziś artykuł spożywczy nabyć, za cenę czterech koron. O tempora!

**Papierowe koszule śmiertelne.** Na ostatniem zebraniu zarządu gminy żydowskiej w Warszawie rozważano — podług gaz. żyd. — projekt żeby gmina, zamiast płóciennych koszul śmiertelnych, które dawała dotąd ubogim, wprowadziła papierowe. Projektodawca motywuje to tem, że przed wojną gmina wydawała na ten cel 4000 rb. rocznie, a obecnie wydaje 50.000 rb. — W Niemczech zaprowadzono dla wszystkich nieboszczyków bez wyjątku obowiązkowe ubrania papierowe bez szkarpetek i obuwia.

Ból, którego nam nagniotek sprawia, i męki, jakie przy każdym kroku doznajemy, łatwo uchylić można, jeśli nagniotek usuniemy, jednakowoż nie nożem, ponieważ to łatwo zakażenie spowodowaćby mogło, lecz szybko i łatwo usuwa się go Fellera plastrem na nagniotki. Kosztuje tylko 1 K i tysiące postaciów pocztowych, zandarmów i turystów polecają go jako najlepszy środek. Nie męczy nas więcej ból głowy, ani migrena, jeśli bole usmierającego Fellera sztyftu migrenowego używamy. Kosztuje on tylko 80 hal. Na oczy polecamy przeciw migotaniu przed oczyma, bólowi oczu, wzmacniającą przeciw zapaleniu działającą i bole usmierającą wodę do oczu, która 1 K kosztuje. Prawdziwa tylko u E. V. Fellera, aptekarza w Stubicy, centrala nr. 322 (Kroacya).

Zaluję, że p. Franciszka Czakoja jako członka komisji kart chlebowych obraziłem i dziękuję mu, że oJ skargi odstąpił.

Sibica, dnia 6. czerwca 1917.

Józef Macoszek.

**„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA“** wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima **Pieśń mszalną o pokój**

według melodii „Kto się w opiekę“.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra“:

**„Bóg mocą moją“.**

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyślaniach, modlitwach i pieśniach. Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format nader zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślanie, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. Ł:

**HETMAN SŁOWA I CZYNU.**

**MOWA ŻAŁOBNA,**

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnem za duszę

**ś. p. Henryka Sienkiewicza**

ks. Rudolf Tomanek, profesor, w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie. 84, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h. Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).

**Karola Allnocha**

**kawiarnia narodowa**

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie. Bogaty skład win butelkowych i woskowych.

ZIMNY I CIEPLY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

**KAROL ALLNOCH, kawiarnia.**

**Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie**

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

adziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-kowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płać od nich

**4%**

Czeki pocztowe na

tydzień.

Czeki pocztowe na

tydzień.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanów); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikant, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszewski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (szalka) drobnego, przy kilkumiesięcznym umieszczeniu znaczną taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek 15. czerwca 1917.

Nr. 48.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Koalicja zmusiła króla greckiego do abdykacji.

### Wojna austro-włoska.

Gwałtowna walka artylerii.

Wiedeń, 10. czerwca. Urzędowo donoszą:

W armii nad Soczą nic nowego. W dolinie Sugana i na płaskowyżu Siedmiu gmin rozwinęła się wczoraj popołudniu gwałtowna walka artylerii, która od rana trwa dalej ze zwiększoną siłą. U nieprzyjaciela panuje żywy ruch.

Ofensywa VI. armii włoskiej na froncie tyrolskim.

Wiedeń, 11. czerwca. Urzędowo donoszą:

Od pewnego czasu oczekiwany atak szóstej włoskiej armii na płaskowyżu „Siedmiu gmin“ i w dolinie Sugana rozpoczął się. Po kilkudniowym staraniami przygotowaniu artyleryjskim rzucił nieprzyjaciół wczoraj na froncie między Asiago i Brentą swą piątą do walki. Na północno-zachód od Asiago udało się Włochom wśród wielkich ofiar wdarnąć do naszych okopów. Wieczorem był nieprzejściel znowu w zupełności wyrzucony. Szczególnie zacięcie walczone koło Casaro Zebbo i w obszarze Monte Forno, gdzie włoskie uderzenie rozbiło się o dzielność wojsk styryjskich. Także w dolinie Sugana rozbiły się wszystkie ataki nieprzyjaciela w naszym ogniu działowym lub w walce z bliska.

Nasi lotnicy zestrzelili dwa włoskie samoloty.

Nad Soczą nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 12. czerwca. Urzędowo donoszą: Walka w Siedmiu gminach trwa dalej. Ażki włoskie były skierowane przed wszystkim przeciwko Monte Forno, Monte Chiesa i grzebień graniczny na północ od nich po ołony. W południowej części tego terenu złamały się nieprzyjacielskie ataki zaraz w naszym ogniu działowym. Na grzebień granicznym odparły nasze wojska silne nieprzyjacielskie ataki w walce ręcznej na bagnety i granaty ręczne. O północy uderzył nieprzyjaciół ponownie na nasze linie między Monte Forno a grzebień granicznym ale nadaremnie. Oprócz tego na froncie włoskim nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 10. czerwca. Urzędowo donoszą: W Galicji wschodniej w kilku miejscach wzmożona czynność bojowa.

Wiedeń, 11. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wzmocniona walka artylerii i lotników.

Wiedeń, 12. czerwca. Urzędowo donoszą: We wschodniej Galicji ponownie wzmożenie się czynności artylerii i lotnictwa nieprzyjacielskiego. —

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

Bez zmiany.

Wiedeń, 10. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 11. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 12. czerwca. Urzędowo donoszą: Włoska eskadra lotnicza odrzuciła Durazzo bombami. Kilku Albańczyków zabito.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Bez zmiany.

Berlin, 10. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Nic ważnego.

Berlin, 11. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie bez zmiany.

Wznowienie czynności bojowej.

Berlin, 12. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Nad Dźwinią koło Snorjonia, Baranowiczów, a szczególnie koło Brzeżan i nad Narajówką odżyła na nowo czynność bojowa.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Słabsza działalność bojowa.

Berlin, 10. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Rupprechta: W odcinku bojowym między Ypern i lasem Ploegsteert po spokojnym przedpołudniu wznowiła się walka działowa dopiero nad wieczorem, zwłaszcza na skrzydłach. W nocy ruszyły kilkakrotnie angielskie kompanie na nasze linie; wszędzie zostały odparte. Na naszym froncie przy złych warunkach atmosferycznych działalność bojowa prawie wszędzie się skończyła. Koło Alancourt nad Oisą, na południe od Bine w zachodniej Szampanii, na północno-wschodnim froncie Verdun i koło Apremont wtargnęły nasze wojska szturmowe do francuskich okopów i powróciły ze znaczną liczbą jeńców. Przy odparciu nieprzyjacielskiego uderzenia wywiadowczego koło Flierey pozostał szereg Francuzów w naszym ręku.

We Flandryi stracił nieprzyjaciół przedwczoraj dziesięć, a wczoraj sześć samolotów w walce powietrznej i od ognia obronnego.

Przed kilku dniami zestrzelił wicefeldwebel Mueller 14-go przeciwnika w walce powietrznej.

Berlin, 11. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta: W odcinku koło Nieuport i na wschód od Ypern wzmagała się czasami wczoraj siła działalności ognia. Także w obszarze walk na wschód od Wytschaete i Messines wzmożił się nad wieczorem ogień. W nocy po gwałtownych atakach ogniowych ruszyły angielskie kompanie na nasze linie na zachód od Hollebe-Warbecke, ale zostały odrzucone. Na południe od Douve rozbiły się wieczorem ataki Anglików na fabrykę garniearską na zachód od Warneton z obu stron kanału La Basse. Na południe od brzegów Scarpy przeszkodził nasz ogień niszczący przeprowadzeniu przygotowanych angielskich ataków koło Fest-Ubert, Loos i Menchy. Na gościńcu La Basse-Bethune, na północno-wschód od Vermelles, koło Hulluch odparto nieprzyjacielskie ataki wywiadowcze.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Koło Chemin des Dames wtargnęły w niespodziewanym ataku na zachód od Cerny wojska szturmowe pułków wschodnio-pruskich i westfalskich do okopów francuskich, zgładziły załogę o ile ta nie pierzchała i powróciły z jeńcami. Podjęty tu żywy ogień rozszerzył się także na sąsiednie odcinki, ale zresztą pozostał nieznaczny.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nic nowego.

Berlin, 12. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na froncie flandryjskim spotęgowała się czynność artyleryjska pod wieczór koło Ypern i na południe od Douve. Popołudniu popędziła angielska kawaleria przeciwko naszym pozycjom na wschód od Messines, wróciły zaś tylko rozbitki. Na południe od Dute Kruis odparto atakującą piechotę. W okolicy Lens, jakoteż i na południe od Scarpy ożywiona walka działowa. Pod Fromelles, Neuvechelles i Arleux odrzucono nacierające angielskie oddziały wywiadowcze.

Front armii niem. następcy tronu: Pięć francuskich ataków, skierowanych na nasze, 10 czerwca na zachód od Cerny zdobyte rowy, zostało w ręcznej walce ze znacznymi stratami odpartych. Walka artyleryjska doszła do większej siły jedynie na północ od Vailly i na Górze Zimowej. We wschodniej Szampanii nie udało się koło Tahure i Vaucouis francuskie ataki oddziałów wywiadowczych.

Front armii ks. Albrechta: Niema żadnych ważniejszych wydarzeń. W czasie ożywionych walk majowych osiągnęły i nasze siły lotnicze poważne rezultaty. Oprócz lotników bojowych odznaczali się przede wszystkim lotnicy wywiadowczy, których czynność znakomicie uzupełniały balony na uwięzi. Straciliśmy na Zachodzie, na Wschodzie i na Bałkanach 79 samolotów i 9 balonów na uwięzi. Z nieprzyjacielskich samolotów spadło zestrzelonych 114 za naszymi liniami a 148 za pozycjami nieprzy-



jacielskimi. Krom tego stracili wrogowie 26 balonów na uwięzi i dalszych 23 samolotów, które zmuszone były do zlądowania.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Berlin, 10. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Nic ważnego.

Berlin, 11. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Po obu brzegach Wardaru i nad jeziorem Dojran skuteczne walki bułgarskich posterunków.

Berlin, 12. czerwca. Naczelną kwatera donosi: Między jeziorem Presba i Czerny, jakoteż na prawym brzegu Wardaru aż do jeziora Dojran wznowiona walka działowa.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Ludność polska na Śląsku a ogólna sprawa polska.

Jak już pisaliśmy, odbyło się d. 28. maja w Krakowie posiedzenie gal. Koła sejmowego, na którym zapadła jednomyślnie następująca uchwała:

„Polskie Koło sejmowe stwierdza, że jedynym dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległości... (słowo wykreślone przez cenzurę) Polski z dostępem do morza, i uznaje się solidarnym z tem dążeniem.”

„Polskie Koło sejmowe stwierdza dalej międzynarodowy charakter tej sprawy, i uznaje jej urzeczywistnienie za porękę trwałego pokoju.”

„Polskie Koło sejmowe wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austrii sprawę tę ujmie w swe ręce.”

„Wskrzeszenie państwa polskiego przy pomocy Austrii zapewni jej naturalnego i trwałego sprzymierzeńca.”

Jakie wrażenie uchwala ta wywołała na Śląsku? Niktla mniejszość wśród polskiej ludności, ciesząca się jednak wydatnym poparciem niemieckiej biurokracji, wielkiej własności i kapitalizmu, niemieckiego Schulvercinu i wszechniemieckiego „Nordmarku”, nie może strawić tych jasnych i energicznych słów, nazywając uchwałę tę odłączeniem od Austrii — los von Oesterreich. Boli ich przede wszystkim wniosek posła Regera w sprawie Śląska. Choć cenzura wniosek ten skróciła, przypuszczając jednak Ślązakowcy, że był on dla nich coś w rodzaju trutki. Nie może też być inaczej, bo kto nienawidzi własny naród a służy innemu, nie może inaczej postępować. Jakóż na przykład może się oświadczyć „Nowy Czas” nie już za wolną Polską, lecz przynajmniej za jasiensko choćby częściowym uwzględnieniem praw narodu polskiego, jeżeli z pobudek wyznaniowych stoi na stanowisku zupełnego nieuwzględnienia tychże, pisząc w numerze 17. z d. 29. kwietnia br. w artykule p. t. „Znamienne zjawiska” co następuje: „Jeszcze niezrozumiałym jest ziesienie tak zwanego paragrafu językowego, który dotąd przy zgromadzeniach i manifestacjach publicznych zakazał używania innego niż niemieckiego języka. Jest to krok dla Niemiec tem niezrozumialszy, ponieważ tu chodzi o żywotne interesy Niemiec, o samoobronę Niemców i ewangelików pruskich przed fałującą powodzią polskich i katolickich wschodnich żywiołów, zdążających coraz bliżej ku stolicy pruskiej. Na co się zdają tyloroczne wysiłki tegorocznej i bohaterskiego „Osmarkenvercinu”, który przez tak długie lata z powodzeniem bronił ziemi niemieckiej przed dobrze zorganizowanymi atakami i przeciwdziałaniami ludności polsko-katolickiej?” Na takie słowa zdobyło się pismo ewangelicko-kościelne! Gdyby było konsekwentne, powinno by wychodzić w języku niemieckim, bo jeżeli sprzeciwia się dopuszczeniu języka polskiego na zgromadzeniach, to samo nie powinno go używać w stosunku do swoich czytelników, ale o też dąży do tego, żeby tylko ludność katolickiej było zakazaniem porozumiewać się nawzajem pomiędzy sobą po polsku, nie zaś ludność ewangelicką. W ostatnim wypadku nie zgadzałoby się takie postępowanie z zasadami, które pismo chrześcijańskie kierować się powinno.

Pisząc o wywodach „Nowego Czasu”, przy-

pomina nam się inny dokument, mający tę samą tendencję. „Wiadomości polskie” wychodzące w Piotrkowie przedrukowały niedawno tajną petycję Niemców z Królestwa Polskiego, doradzającą kanclerzowi przyłączenie trzech gubernij do Niemiec, a jest w tym dokumencie takie zdanie: „Ośrodkiem niemieczyny w Polsce był kościół ewangelicki, i to nawet wtedy, gdy niektórzy pastory skłaniali się do polskości, sądząc, że to przyciągnie Polaków katolickich ku wierze ewangelickiej i przez to stawali niejako w opozycji do ogółu ewangelików.”

Stanowisko „Ślązaka” i „Nowego Czasu” jest więc wobec sprawy polskiej całkiem jasne i zrozumiałe.

Olbrzymia większość ludności polskiej na Śląsku ma jednak chwałę Bogu zupełnie inne poglądy o sprawie polskiej, które odpowiadają zdrowym zasadom rozumu, a co najważniejsza prawu naturalnemu.

Nie dziwnego, że i słowiańskie narody Austrii chcą o sobie stanowić. Narody chcą być razem, chcą być sobą. Dowodzą tego oświadczenia, jakie przedstawiciele różnych narodów słowiańskich w Austrii złożyli na pierwszym posiedzeniu Izby poselskiej d. 30. maja br. Zadaniem polityki austriackiej jest zadowolić te żądania i rozwiązać sprawy sporne między narodami na szerokich podstawach demokratycznych. Temu żądaniu odpowiada też uchwała Polskiego Koła sejmowego. Wolność i niepodległość Polski zapowiedział prezydent Stanów Zjednoczonych, ogłosiła to Rosya, mocarstwa czwórporozumienia się z tem zsolidaryzowały, ogłosiły to najpierw Austro-Węgry i Niemcy, a naród polski miałby milczeć? Wszystkie też części dawnej Polski oświadczyły się za jej niepodległością, a z pewnością na Śląsku Cieszyńskim niema ani jednego prawdziwego Polaka, któryby nie stał na tem samem stanowisku.

Uchwała krakowska wyraża nadzieję, że życzliwy nam cesarz Austrii sprawę niepodległej Polski ujmie w swe ręce i że wskrzeszenie państwa polskiego przy pomocy Austrii zapewni jej naturalnego i trwałego sprzymierzeńca. Nadzieja ta jest dla nas Polaków śląskich prawdziwą oświatą. Cesarz nasz, wskrzeszając państwo polskie, nie zapomni z pewnością o Polakach śląskich i będzie dążył, aby pod jego berłem jako króla polskiego znaleźli się wszyscy Polacy bez wyjątku. Ta nadzieja ożywia nas, a hasło o wolności narodów podniesione przez obie strony wojujące nie przebrzmia u nas bez echa.

Wierzmy w sprawiedliwość dziejową, wierzymy, że i dla Słowian austriackich nadają lepsze czasy. Uznania godną wierność sojuszuwa Niemiec rodziła w kołach niemieckiej Austrii myśl, że państwo to powinno rozlać się w morzu niemieckim, a w tym celu przede wszystkim wybyć ze dotychczasowego charakteru państwa narodowego. Oświadczenia posłów słowiańskich w parlamencie, protokołowanie mów niemieckich w Izbie posłów przekonają nas o tym. Bratowroznożnych polityków niemieckich, że to, co w cieńlu wojny w ich umysłach dojrzało, było tylko złudą, która niestety nie stała się rzeczywistością. Bili niestety ludzi, którzy pod osłoną wojny z wewnętrzną nie wahał się iść z ogniem wojny wewnętrznej. Parlament pokazał im, że nie byli przedstawicielami Austrii. Nie dziwno, że Słowianie austriaccy dali obraci do fałszygo ukształtowania stosunków państwowych, a y zamały Niemców na ludy słowiańskie były raz na zawsze wykluczone.

W wyższym stopniu niż i ni Słowianie austriaccy cierpiemy my Polacy śląscy.

„Dla nas więc autonomiczność narodowa, albo ścisła łączność z habsburską Polską byłoby prawdziwym wybawieniem i zabezpieczeniem,

raz na zawsze naszego istnienia i swobodnego rozwoju.

Nakoniec musimy przeprowadzić małą polemikę „Dziennik Cieszyński” i „Głos ludu śląskiego” zarzucają ks. posłowi Londzinowi, że nie był na zgromadzeniu Koła sejmowego w Krakowie. Ks. poseł Londzin obarczony jest podczas wojny wielu sprawami, które nie dopuszczają, by mógł się wydalać każdej chwili na dłuższy czas z domu. Z tego też powodu wyjeżdża tylko wtenczas, gdy konieczni musi. Ponieważ zgromadzenia krakowskie odbyły się bezpośrednio przed posiedzeniem Izby posłów i to podczas uroczystych świąt i wprost z Krakowa byłoby trzeba wyjechać do Wiednia, ks. poseł Londzin nie mógł wiać udziału w obradach krakowskich, zaznaczając jednak dostatecznie swe stanowisko polskie w mowie wypowiedzianej w Kole polskiem d. 26. kwietnia.

Ks. posła Londzina wybrali zwolennicy „Związku śl. katolików”. Zwolennicy innych stronnictw polskich na Śląsku nie przyczynili się do jego wyboru, więc też nie mają prawa narzucać mu swoich programów i poglądów politycznych. „Związek śl. katolików” nie jest ekspozyturą żadnego stronnictwa na Śląsku, ale jest samodzielnym, najsarszym stronnictwem politycznym w naszym kraju. Jeżeli ks. poseł Londzin usuwa się czasem, może to pochodzić też i z tego powodu, że zwolennicy „Dziennika Cieszyńskiego” i „Głosu ludu śląskiego” oczerniali go czasoswego w dinnach polskich i jeszcze niedawno nazwali go w „Ziemi lubelskiej” czemś w rodzaju renega, szkody wyrządzonej mu na czei nie naprawili. C łowski, którego część została bez skrupułów i sumienia za akowana, niechętnie udaje się pomiędzy ludzi i do otoczenia, o których przypuszczać może, że nie wierzą całkiem w szczerść i czystość jego zasad polskich, lecz pracuje na cienie wśród swoich, mających zaufanie do jego uczciwych zamiarów, czystych rąk i szczerých przekonań polskich.

## Z Rady państwa.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Państw został bez zmiany przyjęty nowy regulamin Izby Posłów. Oprócz tego uchwalono rezolucję dr. Kleina, domagającą się, by rząd w drodze ustawowej przy oświeceniu rozwiązaniu stosunków językowych w państwie także język obrad Rady państwa uregulował przy utrzymaniu niemieckiego języka obrad. Równocześnie przyjęto także rezolucję dr. Bilńskiego, wzywającą rząd, by sprawę języka obrad w parlamencie praktycznie rozwiązał przez nawiązanie rokowań między wszystkimi narodowymi stronnictwami i na podstawie s odierwanych dobrowolnych umów obu Izbom przedłożył odpowiednie wnioski.

Wtorkowa urzędowa gazeta „Wiener Zeitung” ogłosiła sancjonowanie ustawy o regulaminie Rady państwa, tak iż wtorkowe posiedzenie Izby posłów odbyło się już według nowego regulaminu.

Izba posłów przystąpiła do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego. Pierwszy zabral głos prezydent ministrów hr. Clam Martinic, który złożył programowe oświadczenie rządu.

Na wstępie zapowiedział, iż rząd uczyni wszystko, by się przyczynić do owocnej pracy parlamentu i dostarczyć ludności w ciężkich czasach pomocy i pocieszenia. Wspomniał o bohaterstwach wszystkich żołnierzy na wszystkich frontach, podniósł podziwu godną wytrwałość, z jaką ludność znosiła i znosi wszelkie bolesne ciężary, jakie na nią wojna nakłada. Następnie zwrócił się przeciw oświadczeniom prawnopañstwowym, które złożono na pierwszym posiedzeniu Izby i zapowiedział program, który łączy w sobie wszystkie zawarte w tych propozycjach potrzeby narodów, możliwe do spełnienia. Programem rządowym jest Austriya. Następnie omówił szczegółowo zagadania gospodarki wojennej, wspomnieli o a. c. i na rzecz mniej zasobnych, gospodarczą umowę z Węgrami i uregulowanie stosunków z państwami, połączonymi przymierzem z monarchią. Rozwiązanie wszystkich tych spraw będzie wymagało współdziałania parlamentu z rządem. Do tej pracy należy przystąpić z energią i ochotą. A do tej pracy porze nam żądanie: bądźmy przedewszystkiem Austryakami!



W dyskusji nad prowizoryum budżetowym zabierali głos: contra: poseł Stransky (klub zczeski), poseł Koroszec (Słowieniec), poseł Romańczuk (Rusin), poseł Seitz (niem. socjalista), i Jenker (dziki); pro: poseł Dobernigg (niem. part. postęp.), poseł ks. Hauser (chrześc. społ.) i poseł Stoeker (chrześc. soc.).

Poseł dr. Łazarski złożył w imieniu Koła polskiego, powodując się na rezolucję uchwaloną jednomyślnie na zjeździe polskich posłów do Rady państwa i na Sejm krajowy w Krakowie, dotyczącą sprawy odbudowania niepodległej Polski, następujące oświadczenie: Nasze ideały nie sprzeciwiają się pod żadnym względem austriackiej idei państwowej i interesom monarchii. Dowiadujemy się, że nasza rezolucja z dnia 28. maja 1917 r. była z pewnej strony fałszywie zrozumiana, jakoby przeciwko dynastji i monarchji zwrócona. To błędne zapatrywanie musimy stanowczo odeprzeć (oklaski u Polaków). Zauważam, że pragniemy zabezpieczyć sobie naszą przyszłość faktycznie przy pomocy Austrii i że przytem liczymy na życzliwe poparcie Austrii i wielkodusznego monarchy. —

Mowca przytacza następnie szereg zażaleń na stosunki w Galicji i wzywa rząd o przeprowadzenie zmiany systemu panującego w Galicji na wszystkich polach. Mowca kończy wreszcie oświadczeniem, że dopóki rząd nie usunie tych grawaminów, Polacy go nie będą popierali (żywe oklaski u Polaków).

## Przegląd polityczny.

### Przewrót w Grecji.

Ateny, 13. czerwca. Agencja Hawasa donosi: Król Konstantyn abdykował na rzecz swego syna Aleksandra, pod naciskiem koalicyi.

Król Konstantyn grecki, ks. duński urodził się w dn. 21. lipca 1868 w Atenach. Ojcem jego był król Jerzy, zamordowany w Salonikach w dn. 18. marca 1913. Król Konstantyn ożeniony jest z księżniczką pruską Zofią, siostrą cesarza Niem. Wilhelma.

Ks. Aleksander, na którego korzyść abdykował król Konstantyn jest drugim synem pary królewskiej urodzonym w dn. 20. lipca 1893.

### Hr. Esterhazy o reformie wyborczej.

Budapeszt, 10. czerwca. Hr. Esterhazy oświadczył współpracownikowi gazety Az Est, iż jest jego szczerym zamiarem przeprowadzić reformę wyborczą w myśl znanego orędzia królewskiego. Między innemi wspominał, iż uwagi poczynione przez monarchę wobec burmistrza budapeszteńskiego przy wręczeniu memoriału, podpadają już pod jego polityczną odpowiedzialność.

### „Times“ o deputacji armii austriackiej w Petersburgu.

Amsterdam, 10. czerwca. Jak donosi Biuro Reutersa, dowiaduje się Times z Petersburga: Deputacja armii austro-węgierskiej, złożona z dwóch generałów, dwóch pułkowników, 20 innych oficerów i 15 żołnierzy przybyła do Petersburga. Deputacja otrzymała od wojsk rosyjskich na froncie paszporty, aby mogła rządowi rosyjskiemu lub Radzie delegatów podać

do wiadomości warunki pokojowe. Dzienniki petersburskie donoszą, że kiedy deputacja wojskowa przybyła do Kiszyniewa, została tam uwięziona i wydano rozkaz, by ją odstawić do Petersburga.

(Z miarodajnej strony upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, że doniesienie Timesa nie odpowiada rzeczywistości. Twierdzenie dziennika angielskiego, że deputacja armii austro-węgierskiej przekroczyła front rosyjski, jest po prostu wymysłem).

### Odpowiedź państw centralnych na żądania Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Dnia 8. czerwca odbyło się posiedzenie Tymczasowej Rady Stanu w Warszawie, na którym komisarze państw centralnych dali odpowiedź na żądania Rady z d. 1. maja b. r. Komisarze oświadczyli, że życzenie ustanowienia Regenta dla Państwa Polskiego, wyrażone w uchwałach Rady Stanu z dnia 1. maja 1917 r. odpowiada w zupełności zamiarom mocarstw centralnych i ma być urzeczywistnione, skoro tylko wytworzone będą warunki pomyślnej działalności Regenta.

Mocarstwa centralne uznają już obecnie Tymczasową Radę Stanu za przedstawiciela tworzącego się Państwa Polskiego i oczekują, że Rada Stanu w możliwie najkrótszym czasie ukończy swe prace przygotowawcze dla konstytucyjnej i administracyjnej organizacji Królestwa Polskiego.

Rada Stanu ma przedłożyć wnioski co do utworzenia i uposażenia Polskich Władz Centralnych (ministerstw). Na razie mają powstać następujące władze: sądownictwo, szkolnictwo, sprawa wyznań, opieka nad nauką i sztuką, handel i rolnictwo, organizacja rzemiosł, usunięcie szkód wojennych i odbudowa kraju, wreszcie dobroczynność publiczna i opieka społeczna. Rada ma także przedstawić osobistość, której — aż do chwili ustanowienia regenta — ma być poruczone naczelne kierownictwo oddanych Państwu Polskiemu gałęzi administracji.

### Zamknięcie większej części urzędów werbunkowych wojska polskiego w Królestwie Polskiem.

Wskutek rozporządzenia warszawskiego generał-gubernatora Beselera zostają z dniem 15. b. m. zamknięte wszystkie powiatowe urzędy zaciągu do wojska polskiego. Pozostają na swych stanowiskach nadal: krajowy inspektorat i 17 głównych urzędów zaciągu. Zgłoszenia jednakże do wojska polskiego mogą przyjmować sołtysi w gminach i okup. niemieckie urzędy powiatowe.

### Niemcy zrywają stosunki z republiką Haiti.

Berlin, 8. czerwca. Biuro Wolffa donosi: Poseł z Haiti wręczył sekretarzowi stanu urzędu zagranicznego notę, w której podniesiony jest protest przeciw nieograniczonej wojnie łodziami podwodnymi, równocześnie postawione żądanie wynagrodzenia szkód, na jakie był narażony handel przez zatopienie kilku okrętów. Przy zatopieniu miało stracić życie także kilku mieszkańców Haiti. Nota domaga się wreszcie poręki na przyszłość. Ponieważ żądanie to postawione zostało w niezwyklej formie a spełnienia

domagano się w czasie, w którym nie byłoby możliwym nawet zbadanie przytoczonych powodów, uważał rząd cesarski za wskazane, wręczyć posłowi Haiti jego paszporty.

### Wiadomości z Rosji.

Z Rosji nadchodzą wiadomości sprzeczne, właściwie nikt nie wie, na co się tam w najbliższym czasie zanosi. Z jednej strony donoszą, że na froncie rosyjskim ma się wkrótce rozpocząć wielka ofenzywa, z innej zaś strony zaprzeczają temu. Wiadomości ze Sztokholmu nadchodzące stwierdzają, że armia rosyjska nie jest obecnie zdolną do czynu, że około 2 miliony dezertorów opuściło szeregi, że odczuwać się daje brak amunicji. — Nadto istnieją podobno zatargi między rosyjskim rządem tymczasowym a koalicyą. Ze coś na tem prawdy być może, to dowodzi tego fakt podania się do dymisji rosyjskiego ambasadora w Paryżu Izwołskiego. Rada robotniczo-żołnierska występuje w formie coraz bardziej stanowczej przeciwko zaborczym planom Anglii i Francji, domagając się pokoju bez zaborów i bez nakładania kontrybucji.

Zdaje się, że Rosya odrębny pokój nie zawrze, naciska jednak silnie na sojuszników aby się ci w żądaniach swoich ograniczyli i na tej drodze przyjdzie do skutku pokoju umożliwili. —

### Konferencja socjalistyczna w Sztokholmie.

Międzynarodowa konferencja socjalistów w Sztokholmie ciągle jest odkładana, jakkolwiek nieoficjalne narady już teraz się tam toczą. Ameryka i Francja nie chcą udzielić swoim socjalistom paszportów na wyjazd do Sztokholmu. Anglia natomiast już się zgodziła na udział socjalistów angielskich. Prezydent ministrów francuskich Ribot wygłosił w parlamencie gwałtowną mowę przeciw konferencji w Sztokholmie. Dowodził w niej, że pokój bez zwycięstwa jest dla Francji do przyjęcia niemożliwy.

## Korespondencje.

### Z Dziedzic.

W niedzielę, dnia 3. czerwca odbył się w Dziedzicach obchód rocznicy Konstytucji 3-go maja. Myśl obchodu podjęło tutaj Koło T. S. L.; wykonano ją przy pomocy uczniów i uczennic szkoły wydziałowej T.S.L., której budynek stoi na pograniczu Czechowic i Dziedzic. Szkoła ta tak dla dobra potrzebna i pożyteczna w naszych stronach pokazała przy obchodzie, że wychowuje swych wychowanków na dobrych obywateli i Polaków. — Obchód zaczął się nabożeństwem w kościele parafialnym w Dziedzicach, zakończył się wieczorkiem urządzonym przez działkę w sali p. Stryczka. Przez cały dzień sprzedawały panny odznaki i inne wydawnictwa T. S. L. Wieczorek rozpoczął się pieśnią „Witaj majowa jutrenko“, odśpiewaną przez 3-głosowy chór dzieci, które następnie odśpiewały jeszcze trzy inne pieśni, wzbudzając uznanie swymi jednymi i pewnymi głosami. Między pieśniami były: wykład i deklamacja zbiorowa o konstytucji 3-go maja. Wykład wygłosił p. dyrektor szk. wydz. Woleński.

### Ks. Oskar Zawisza.

## Któż był „Czarną Księżną“?

### II. Katarzyna Sydonia, druga żona księcia Wacława w 16. wieku.

Książę cieszyński Wacław (1540—1579) poślubił r. 1567 saską księżniczkę, niewiastę niezwyklej piękności, którą lud śląski dla jej łaskawości pokochał. Ze zaś odznaczała się szczególną łagodnością serca, wiele przecierpieć musiała z powodu lekkomyślności męża, gwałtownych zdarzeń reformacyjnych, niezgody między jej mężem, księciem Wacławem i synem jego Fryderykiem Kazimierzem, księciem frystackim. Jeszcze więcej zmarwień doznawać musiała, kiedy po śmierci ks. Wacława za małoletniego syna swego, Adama, objęła rządy kraju. O krzywdach wyrządzonych jej wtenczas przez najbliższych nawet krewnych lud śląski wiele sobie opowiadał, ją też za ową „Czarną Księżną“ ponieważ uważał.

Już Albin Heinrich, prof. cieszyński, który r. 1818 napisał pierwszą historję Śląska, wspomina o niej: „O tej księżnej Katarzynie krąży

pod nazwą „Czarnej Księżnej“ różne, ale nieraz bardzo niedorzeczne bajki. Komuż n. p. legendowane powstanie kościółka na Kościelcu jest nieznaną?“

Jakie to bajki o „Czarnej Księżnej“ krążyły między ludem, o tem dowiadujemy się po raz pierwszy z książki o Śląsku, pisanej r. 1887 przez A. Petra, dyr. sem. naucz. w Cieszynie. Przypominając tu słowa poety o Czarnej Księżnej, „że czarne wprawdzie były jej włosy, czarne jej oczy, czarne też jej suknie, ale nie była czarną jej duszą“, przytacza niektóre szczegóły z jej życia, by pokazać, jak dobrego serca ona była: „W pobliżu zamku w Markłowicach, gdzie Czarna Księżna przebywała, wieśniak Grusza zastrzelił dziką, bo mu od dłuższego czasu niszczył plony polne. Ale strzelcy książęcy na huk strzelby przybiegli, wieśniaka skrupowali i zaprowadzili do księżnej, oznaczając jej, że złapał kłusownika. Kiedy atoli żona wieśniaka błagała księżną o litość dla niej i jej dziecka, kazała księżna strzelcom obliczyć wartość dzika wyrządzonej przez niego szkody. Po wysłuchaniu obliczeń zawyrokowała, że wieśniaczka zapłaci wprawdzie za zastrzelonego dzika 3 du-

katy, ale że otrzyma 1000 dukatów jako wynagrodzenie szkody dziesięcioletniej. Krótka przed śmiercią miała wydać osobliwe zarządzenie, dotyczące jej powrzebu: Gdy umrę, powiedziała księżna, złożyćcie trumnę moją na zwycajnym wozie drabinowym, zaprzęgnięcie do niego 3 czarne woły i puściecie je w dowolnym kierunku. Tam, gdzie woły staną, wykopiecie dół, spuściecie do niego trumnę i postawicie na tem samem miejscu kościół. Woły zaciągnęły wóz w stronę Cierlicka i stanęły na kopcu kościelskim, by odpocząć. W tej samej prawie chwili otworzyła się tam ziemia tak, że woły, wóz i trumna zapadły się w przepaść. Ludzie pobożni postawili nad grobem księżnej kościół, osadę zaś, która tu później powstała, nazywali Kościelcem. Lud okoliczny zaś opowiada, że w tym kościele Czarna Księżna często się pokazuje i albo ubrana w szaty kościelne modli się przed rzeźbistą oświetlonym ołtarzem, albo po czarnu ubrana, trzymając wielki pęk kluczy w ręku, chodzi o północy koło tego kościoła.“

Dr. Fr. Slama, który przez dłuższy czas był urzędnikiem sądowym w Cieszynie a jako starszy radca sądowy w bieżącym roku umarł



Ze znaną swadą przypomniał upadek Polski przed konstytucją, znaczenie samej konstytucji, a w końcu objaśnia, że w duchu konstytucji pracuje teraz T. S. L., uświadamiając lud. Bardzo słusznie zauważył mowca, że założyciele T. S. L. potępili ów patryotyzm, który się ograniczał do urządzania obchodów i wygłaszania mów, a zostawili nam przykład, jak kochać prawdziwie ojczyznę czynem cichym, bez reklamy, niedostrzegalnym, ale skutecznym. Kilka przykładów objaśniło słuchaczom prawdziwość tych słów i zachęciło do popierania spraw T. S. L. Wykład spotkał się z gorącym uznaniem publiczności, wyrażonem w rzeszystych oklaskach. W odegranej następnie sztuczce Jadwigi z Łobzowa „Tobie Polsko” występowały same dzieci szkoły wydziałowej a wywiązały się z swych ról w uznaniu godny sposób. Pięknie ozdobiona scena świadczyła już o staranności i zamiłowaniu, z jakim do wystawienia przystąpiono. Młodociani aktorzy z podziwieniem godną wprawą przypomnieli najpierw owe dni sierpniowe 1914go roku, kiedy to z niejednego dworu polskiego wyruszała do legionów młodzież, aby się poświęcić za ojczyznę. Następna odsłona powiadamia nas o losach tych młodych; niedaleko domu rodinnego pada jeden z nich w walce; nie gasi to jednak zapachu, składa do wszystkim dotkniętym tą wieścią ręce do modlitwy za tę, o której umierający mówił „Tobie Polsko”. — Obrazek ten tak bliski naszym sercom wstrząsnął niejednym słuchaczem dzięki wybornej grze babusi, jej wnuczki, legionistów, dziewczyn i dzieci, jakoteż wytrawnej reżyserii grona nauczycielskiego. Sala była zapelniona widzami. Żałować tylko należy, że mało stosunkowo słuchaczów z samych Dzieńców było obecnych, mimo że Dziedziczenie chętnie zawsze spełnia swój obowiązek uczęszczania na obchody narodowe — może nie byli dostatecznie powiadomieni. Szkoda też, że wieczorek musiał się odbyć w tym samym dniu, kiedy w Czechowicach odgrywano zapowiedziane już dawno przedstawienie, wskutek czego wielu chętnych nie mogło przyjść na nasz obchód. Podnieść i poprawić trzeba tę myśl, że wieczór 3-go maja urządziły dzieci szkoły wydziałowej. Podziękowania za to należą się p. dyrektorowi i całemu gronu nauczycielskiemu, jako też i wykonawcom. W ten sposób najlepiej się publiczność dowi o wynikach pracy w szkole, bo w samodzielnej grze aktorskiej, deklamacji czy śpiewie poznać inteligencję wszczepioną w szkole. W ten sposób zachęci się rodziców do coraz to liczniejszego posyłania dzieci do szkoły wydziałowej. Wytworzy się coraz ściślejsza łączność szkoły z społeczeństwem miejscowem, ugruntuje się podstawy pod coraz to owocniejszą działalność naszej szkoły wydziałowej, czego z całego serca życzymy!

## Z Cieszyna i okolicy

**Uroczystość Bożego Ciała** odbyło się tego roku w Cieszynie przy ślicznej pogodzie i przy wielkim udziale parafian z miasta i okolicy. Pierwszy ołtarz był tego roku urządzony przy krzyżu na Placu Krzyżowym obok kościoła parafialnego, dwa następne w rynku, czwarty

na Placu Farnym. Za Baldachimem postępowali przedstawiciele władz państwowych i autonomicznych. Kompania 31. p. strzelców, złożona przeważnie z jednorocznych ochotników, oddawała przy każdym ołtarzu salwy honorowe; kompanię poprzedzała kapela wojskowa. — W niedzielę odbyła się wieczorem procesja Bożego Ciała w kościele O. O. Jezuitów w Alei przy równie pięknej pogodzie.

**VI. austr. pożyczka wojenna.** Termin zapisywania VI. pożyczki wojennej został przedłużony do piątku, dnia 22. b. m.

**Wpisy i egzamina wstępne w c. k. seminarium nauczycielskiem w Bobrku.** Na rok szkolny 1917—18 odbędą się wpisy na kurs I. c. k. seminarium nauczycielskiego w Bobrku od 28 czerwca do 2 lipca, od godz. 8—12 przedpołudniem, w dnie powszednie także od 2—4 po południu, w kancelarii dyrekcyi. W poniedziałek 2 lipca o godz. 9 rano skończą się wpisy, a rozpoczną się egzamina pisemne. Tegoż dnia po południu od g. 2—6 odbywać się będą egzamina ustne. Uczniowie, chcący zapisać się do zakładu, powinni przybyć według możliwości w towarzystwie rodziców lub zastępców tychże. Przedłożyć należy ostatnie świadectwo szkolne, metrykę i świadectwo zdrowia, wystawione lub poświadczone przez lekarza powiatowego. Pod względem wieku przyjmuje się na I. kurs tylko uczniów, którzy przed początkiem roku szkolnego 1917—18 ukończyli lub ukończą 15 rok życia. Uczniowie młodsi mogą uzyskać półroczną dyspensę od przepisanej nauki. Tak egzaminacyjnych ani opłat szkolnych nie uiszcza się żadnych. Uczniowie z ukończoną szkołą wydziałową lub niższą szkołą średnią mają pierwszeństwo. Uczniowie, którzy w szkole, z której przybywają, uczęszczali na naukę rysunków mogą przedłożyć przy egzaminie wstępnym swoje rysunki. Potrzebnych ponadto informacji udziela dyrekcyja ustnie, lub w razie konieczności także pisemnie.

**Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycielek kobiecych robót ręcznych.** Wykładowym polskim przed c. k. Komisją egzaminacyjną w Bobrku rozpoczną się w części pisemnej we czwartek, dnia 5. lipca 1917 o godz. 8 rano. Do podania o przypuszczenie do egzaminu, które wnosić można do końca czerwca, załączyć należy: 1) metrykę. 2) ostatnie świadectwo szkolne. 3) świadectwo moralności. 4) świadectwo zdrowia, wystawione lub poświadczone przez lekarza powiatowego. Pod względem wieku do egzaminu dopuszczone być mogą tylko kandydatki, które ukończyły 18 rok życia. Dyspenza od przepisanej nauki nie jest dopuszczalna.

**Z Dyrekcyi polskiego gimnazjum realnego w Orłowej.** Pierwsza matura w tutejszym zakładzie odbędzie się w dniach 19., 20. i 21. czerwca 1917 w części piśmiennej i w dniach 2. i 3. lipca w części ustnej. — Egzamina uczniów i uczenie prywatnych odbędą się w sobotę, dnia 16. czerwca o godz. 2. popoł. w części piśmiennej i w poniedziałek, dnia 18. czerwca b. r. o godz. 3. popoł. w części ustnej.

**Kartki na kawę.** Z c. k. starostwa w Cieszynie donoszą: W miesiącu czerwcu 1917 nie będzie się wydawało kartek na kawę — natomiast przedłuża się ważność znajdujących się

w obiegu kartek na kawę do 18. sierpnia b. r. **Zajęcie siana i słomy.** W dzienniku ustaw państw. ukazało się rozporządzenie urzędu żywnościowego, na mocy którego z dniem 15. czerwca b. r. zostanie cały zbiór siana i słomy roku 1917 zajęty na rzecz państwa.

**Śmierć dziecka pod kołami wozu.** 4-letni synek dzierżawcy cegielni, Ferdynanda Dresslera na ulicy Frysztackiej 47, bawiąc się na ulicy wieczorem w piątek, został przejechany przez ciężki wóz węgłowy p. Gajcara z Puńcowa. Parobek Andrzej Pilch usprawiedliwił się, że nie stało się to z jego winy, lecz że chłopak prawdopodobnie biegł za wozem i w ten sposób dostał się pod koła. Kwestya winy zostanie rozstrzygnięta sądownie.

**Dezerercja z wojska.** Górnik Franciszek Binderowski, pochodzący ze Zbytkowa, opuścił niedawno kompanię 31. p. strzelców, ruszając w pole i schronił się do domu Tu go wypatrzyli żandarmi i odstawili do pułku. Binderowski raz już popełnił dezerercję.

**Ze Srumienia (Zaginięcie.)** Właściciel gruntu w Zabłociu Józef Żeleznik, pełniący służbę wojskową jako zugsführer przy żandarmerii polnej, miał przed 14 dniami przybyć do domu na zapowiedziany urlop. Tymczasem wszelki ślad za nim zaginął. Podobno w drodze do domu w Królestwie Polskiem spotkała go katastrofa kolejowa i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości.

## Pamiętaj o pożyczce wojennej!

Od szóstej pożyczki  
los państwa zależy,  
Zwycięstwo i pokój  
i powrót żołnierzy!



## Rozmaitości.

**Hojny dar Akademii Umiejętności na głodnych.** Na odbytem 30 maja dorocznym zebraniu Akademii Umiejętności zawiadomił prezes dr. Stanisław Tarnowski, że uwzględniając

w Bernie, w swych historycznych uwagach, umieszczonych na końcu powieści swej o Czarnej Księżnej pisze: „Opowiadania o osobliwym pogrzebie księżnej Katarzyny Sydonii nie są prawdziwe, gdyż osada na Kościelcu, jak przekonałem się osobiście przy przeglądaniu ksiąg prawa ziemskiego w Cieszynie, istniała już dawno przed panowaniem księcia Wacława. Nie zgadza się też z prawdą, że nad grobem Czarnej Księżnej wybudowany został kościół na Kościelcu. Starymi dokumentami mógłbym dokazać, że i ten kościół istniał już dawno przed Wacławem, gdyż był on nawet pierwotnym kościołem parafialnym w Cierlicku. Wogóle nie jest prawdą, że księżna Katarzyna Sydonia pochowana została bądź w Cieszynie, bądź na wierzchu kopca, wznoszącego się między Stanisłowicami a Cierlickiem, gdyż jej zwłoki spoczywają rzeczywiście w ziemi węgierskiej; była bowiem żoną palatyna węgierskiego, Emeryka hr. Forgacha z Trenczyna, którego poślubiła w 7. roku po śmierci księcia Wacława.”

Nawiązując do bajek ludowych, jakie krąży o Czarnej Księżnej pisze proboszcz cierlicki, ks. Fr. Ligocki w swych notatkach z r. 1860: „Czy

i ile prawdy w tych bajkach tkwi, któż dziś zdoła stwierdzić? Ze zaś opowiadania o pogrzebie Czarnej Księżnej polegać mogą na prawdziwym zdarzeniu, które prof. Albin Heinrich do niedorzecznych zalicza bajek, któż może dziś słusznie powątpiewać? Ale jest i zostanie tajemnicą, do którego zdarzenia wszystkie te bajki się odnoszą, lub co mogło być przyczyną ich, bo pomijając już tę okoliczność, że kościół na Kościelcu dawno przed księciem Wacławem istniał, zadziwić musi milczenie wszystkich ówczesnych kronikarzy, nie wspominających ani jednym słówkiem o Czarnej Księżnej, choć o innych mniej ważnych rzeczach szeroko się rozpisyują. Milczenie ich da się wytłómaczyć jedynie nieznaną nam przyczyną tych opowiadań ludowych.

Podczas rozbierania starego kościoła na Kościelcu r. 1890 pomimo najstaranniejszego poszukiwania ani najmniejszego śladu grobu jakiej bądź księżnej nie znaleziono. Napotkano wprawdzie na grób z resztkami trumny dębowej, włóś w sukni bawełnianej, ale według zdania obecnych wtenczas rzeczoznawców: dyrektora kameralnego Walchara, arcyksiążęcego nadradcy budowniczego Prokopa i td. był to

prawdopodobnie grób rodziny nauczycielskiej, która podczas dżumy, jaka wybuchła w okolicy cieszyńskiej r. 1585, wymarła i tam pochowana została.”

Nadto bardzo wątpliwem jest, czy księżna Katarzyna Sydonia mogła jakiegobądź dobrodziejstwa wyświadczać ubogim, czy rozporządzać zdołała setkami dukatów. Wiemy bowiem, jak bardzo zadłużony był jej mąż, książę Wacław, jak z powodu jego znacznych długów coraz częstsze skargi w rzecze jego wysłali do cesarza tak, że zmuszony był odsprzedawać coraz większe dobra, jak właśnie księżna Katarzyna Sydonia r. 1582 prosić musiała o darowanie jej podatków krajowych, by dzieci swe utrzymać mogła.

Pewnem też jest, że miasta W. Strzelec, skąd według najstarszej treści bajki miała być przywieziona, nigdy nie posiadała, i nigdy tam nie mieszkala.

Dostosowanie bajki o Czarnej Księżnej do osobistości księżnej Katarzyny Sydonii jest zatem niemal niemożliwem. Nie można więc uważać za rzecz pewną, że Katarzyna Sydonia była ową Czarną Księżną.



wyjatkowo tragiczne położenie szerokich warstw ludności w chwili obecnej, postanowiła Akademia Umiejętności złożyć sumę stu tysięcy koron jako dar do rąk Księgo- Biskupiego Komitetu na rzecz dotkniętych nędzą mieszkańców Krakowa.

**Temple opilstwa w Rosji.** Rząd Tymczasowy wydał zarządzenia, zmierzające do stłumienia nadużywania alkoholu. Kara więzienna półtoraroczna grozi każdemu, kogoby napotkano pijanym na miejscu publicznym. Kto w stanie pijanym dopuści się gwałtu, kradzieży lub innej zbrodni, będzie karany 6 do 8 lat robót przymusowych.

**Zarekwirowany dzwon w studni.** W Boskovicach na Morawie znaleziono w studni dzwon, wagi 140 kg, który miał z cementarza zostać przewieziony celem oddania go na cele wojenne.

**Zajścia w Prościejowie.** Pisma wiedeńskie donoszą, że poseł Dr. Hruban i tow. wnieśli interpelację następującej treści: „W dniu 26 kwietnia b. r. przyszło w Prościejowie z powodu uzasadnionej obawy przeważnej części ludności co do sprawy wyżywienia, do pożalowania godnych wydarzeń, które 24 osób przypłaciło życiem, a bardzo wiele osób innych odniesionymi ranami. Te wydarzenia spowodowały wielkie wzburzenie, co zaniepokoiło opinię publiczną także poza granicami kraju tem bardziej, że w sprawie tej nie ogłoszono urzędowego sprawozdania. Interpelanci domagają się przeto rychłego wyjaśnienia tych wypadków, ukarania winnych i odszkodowania dla dzieci osób, które postradały życie.”

**Ból uśmierzających środków nie każdy zażywać może.** Niejeden dostaje z tego wymioty często psujemy sobie nim żołądek, a często szkodzą naszemu systemowi nerwowemu. Natomiast jest Feller dobroczynnie działający iluid z esencji roślin z marką „Elza-fluid” niezawodnym środkiem do uspokojania bólów. Natarcia i masaż Feller „Elza-fluidem” działają tak wprost jak i pośrednio na b. lące części ciała, uspokajają nerwy, usuwają przyczyny bólu i ożywiają cyrkulację krwi. Tak przy bólu pleców i boku, przy kluciu i rwaniu objawia się kojące ból działanie równie szybko, jak przy innych bólach na najrozmaitszych częściach ciała. 12 flaszek tego przez lekarzy zalecanego środka domowego tylko za 7 K 32 h posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Kto cierpi na brak apetytu, niech się stara o żywą przemianę materii zapomocą Feller łagodnie przeczyszczających pigulek rumbarbarowych z marką „Elza-pigulki”. 6 pudełek kosztuje franko 5 K 57 h, należy zamówić pod powyższym adresem. Prawdziwe te „Elza-pigulki” działają szybko, pewnie, nie są nigdy szkodliwe, należy im przeto dać pierwszeństwo przed innymi drastycznymi środkami przeczyszczającymi. Oba preparaty „Elza” zasługują uczciwie na to, by każdemu je polecić.

**Owady są silniejsze od ludzi.** Zwykła mucha utrzyma w różkach swych zapalkę. W stosunku do swej wielkości musiałby człowiek jeden unieść belkę 8 1/2 metra długą i 40 cm. grubą. Człowiek uciągnie nieco więcej niż sam waży; chrapaszcz zaś ciężar 14 razy większy od własnej wagi, pszczoła i mrówka 20 razy tyle, bąk nawet 300 razy większy ciężar. — Także mięśnie w udach owadów niektórych nadzwyczaj są silne. Pchła, która ledwo 3 mm ma długości, skacze na jeden metr daleko, a więc 333 razy swą długość. Gdyby w tym samym stosunku miała ten skok uczynić znana ze swej zwinności pantera, to skoczyłby musiała aż tysiąc metrów czyli 1 km! A człowiek z tą samą siłą w nogach przeskoczyłby z łatwością nawet wieżę Eifla, 300 m. wysoką. Siła ślimaków jest również nadzwyczajna. Ostryga tak silnie ściska obydwie skorupki swego domku, że podług obliczeń człowiek o stosunkowo tej samej mocy, unieśćby powinien ciężar 80 lokomotyw!

## Piśmiennictwo.

**Pieśń o Krakowie** świeżo ukazał się w handlu księgarskim poemat narodowy na tle Legionów p. t. **Pieśń o Krakowie** pióra Leopolda Kronenberga, autora śpiewek i poezyj żołnierskich. **Pieśń o Krakowie** — przedawia pamiętne chwile roku 1914, kiedy to w Krakowie zaczęły się tworzyć Legiony polskie do walki z caratem. Poemat zawiera wiele ustępów patry-

otycznych i z wielu względów zasługuje na przeczytanie. Poemat ten jest dalszym ciągiem wydanego przez tegoż autora poematu epicznego pt. „Rada w Szczepanowie”. Cena egzemplarza 60 hal. Zamówienia przesyłać można pod adresem: L. Kronenberg, Krosno.

### Ranni, zabici, zajęci.

**Ranni:** Lista strat 546: Hussar Jan p. p. 20 z Ustronia, Jurczak Jan p. p. 53 z Bystrzycy, Jurosz Jan bat. strz. 5 z Dąbrowej, Kaspar Jan p. posp. rusz. 31 z Mostów, Kijonka Fr. bat. strz. 5 z Dzieńmorowic, Koczwarą Józef 31 z Raszkowic, Kotzys Jan p. p. 56 z D. Łomnej, Kraus Karol i Krywult Alojzy 56 z Komorowic, Krzyżanek Jan 56 z Łomnej, Linert Otton 56 z Lipnika, Liszka Fr. bat. strz. 5 z Toszonowic, Loska Fr. p. p. 20 z Wiślicy, Mazur Józef 5 z Bystrzycy, Mrowiec Józef 5 z Niem. Lutyni, Mrowczyk Andrzej p. p. 57 z Hażłacha, Niedoba Jan 5 z Góleszowa, Orawiec Józef 100 z D. Sucheja, Proksch Jan 100 z Frydku, Pustowka Rudolf 5 z Drogomyśla, Pyszko Jan 5 z Gródka, Rewig Rudolf p. p. 20 z Cieszyńska, Ryszka Józef 5 z D. Międzyrzecza, Samiec Paweł 5 z Piosku, Sikora Alfred 56 z Bielska, Suchoń Józef 56 z Komorowic, Szachta Ludwik p. posp. rusz. 31 z G. Cierlicka, Wieszczo Jan bat. strz. 6 z Nieborów, Wątroba Wincenty 5 z Gruszowa, Wróbel Jan 56 z Komorowic, Wroński Andrzej 56 z Aleksandrowic.

**Zabici:** Lista strat 546: (O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100). Heczko Jan z Wędryni (według doniesienia serbskiego „Czerwonego krzyża” zmarł 23. stycznia 1915 w Valjevo; nie stwierdzone legalnie), Jasiński Józef bat. strz. 6 z Białej (24./10. 1916), Jurczy Józef z Bogumina (2./7. 1915), Kłonica Fr. bat. strz. 5 z Dzieńmorowic (22./10. 1916), Maciczek Wiktor z Polskiej Ostrawy (zmarł 27. stycznia 1915 w Valjevo w Serbii; nie stwierdzone legalnie), Machalica Jan bat. strz. 5 z Zarzecza (18./10. 1916), Michalski Tomasz 56 z Lipowej, pow. Żywiec (30./7. 1916), Niemczyk Paweł z Wisły (zmarł 31. czerwca 1915 w Susdal w Rosji; nie stwierdzone legalnie), Fasterny Paweł bat. strz. 5 z Góleszowa (25. 01. 1916), Pęzikiewicz Hieron. 56 z Ślemienia, pow. Żywiec (20./7. 1916), Płetek Karol bat. strz. 5 z Leskowca (22./10. 1916), Rucki Adam p. posp. rusz. 31 z Ustronia (28./5. 1915), Schubert Józef 56 z Lipnika (12./7. 1916), Słanina Rudolf 5 z Janowic (3./12. 1916).

**Zajęci:** Lista strat 546: (O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100), Heczko Paweł z Cieszyńska (Asinara, Włochy), Hlśnikowski Józef z Raszkowic (Charkow), Jasza Adolf ze Szonowa (Charkow), Juroszek Fr. z Istebnej (Menselińsk, Rosya), Kajosz Emil z Trzyńca (zmarł 10./7. 1915 w Moskwie; nie stwierdzone legalnie), Kalocz Henryk z G. Dątyń (Asinara), Kłapacz Karol z Jasienicy (Asinara), Klich Fr. z Michałkowic (Asinara), Klimanek Fr. z Raszkowic (Kusneck, Rosya), Knobloch Antoni z Odrzychowic (Wojsk, Rosya), Kolaczek Gabriel z Rychwałdu (Charkow), Konieczny Jan z Jasienicy (Tara, Rosya), Kosiorrek Max z Pietwałdu (Charkow), Kuha Józef z Polskiej Ostrawy (Asinara), Kula Antoni z Orłowej (Asinara), Kulea? (może Kula) Adlf z Karwiny (Tawa), Kulhanek Andrzej z Baszki (Charkow), Łysek Józef z Piosku (Asinara), Łukosz Paweł z Góleszowa (Fino marine, Włochy), Malina Fr. z Pogwizdowa (Charkow), Malinowski Karol z Frydku (Charkow), Małysz Józef z Brennej (Asinara), Marcinek Józef z Mnicha (Charkow), Marosz Karol z W. Cisowai y (Charkow), Miech Jan z Wędryni (Pawłodar, Rosya), Milaia Jan ze St. Hamer (Asinara), Nagel Fr. z Noszowic (Skobelew, Rosya), Ogrocki Fr. z M. Górek (Troick, Rosya), Ostraszka Józef z Nieborów (szpital ewak. N. 28 we Włodzimierzu), Pasterniak Rudolf z Węclowic (Menselińsk, Rosya), Piekarczyk Józef ze Zarzecza (Asinara), Pindur Paweł z Odrzychowic (Charkow), Plinta Paweł z Haroutowic (Tjumen), Pohluda Józef ze St. Hamer (Asinara), Pomper Jan z Jaworza (Lebiaszynsk, Rosya), Przybyła Otton ze Skoczowa (Krasnojarsk, Rosya), Płoszek Jan z Niem. Lutyni (Meisls, ), Rodek Jan u Siedliszcz (Wojsk, Rosya), Ryszka Paweł z Mazańcowic (Ugliż, Rosya), Szałbot Jan z Lubna (Forsok, Rosya), Schmid Fr. z Pietwałdu (Torczok), Szosty Antoni z Prażny

(Krasnoufinsk, Rosya), Serwatka Henryk z Polskiej Ostrawy (Menselińsk), Skarbisz Edward z Dąbrowej (Ust-Kamenogorsk), Skotos Ignacy z Mazańcowic (Torczok), Ślaczek Paweł z Mostów przy Cieszyńsku (Asinara), Sławik Karol z Drogomyśla (Kirsanog, Rosya), Sporno! Izydor z Piersiej (Asinara), Stosius Otton z Aleksandrowic (Krasnojarsk), Sikora Michał z Koniakowa (Torczok), Szalbot Jan z Wisły (był zajęty, wrócił jako inwalida wymienny), Szkan-dera Józef z Łomnej (Asinara), Szkap Ignacy ze St. Hamer (Kirsanow), Schlauer Paweł z Jabłonkowa (Asinara), Tarnawa Józef z Kamienicy (Torczok), Tomiczek Fr. z Rudzicy (Asinara), Tomys Karol z Osrawy, (Cas. d. l. Trebio, Włochy), Twrdy Adolf z D. Domasłowic (Asinara), Uher Rudolf ze Szobiszowic (Kirsanow), Urbanek Fr. z Dąbrowa (Tjumen), Widenka Józef z Bystrzycy (Kirsanow), Wanczura Wincenty ze St. Hamer (Lgow, Rosya), Wicherek Antoni ze Szonowa (Asinara), Sprostowania: do listy 91: Węglarz Rudolf był ranny i zajęty, wrócił jako inwalida wymienny; do listy 360: Folek Fr. ze Zarzecza był ranny i zajęty, wrócił jako inwalida wymienny; jeńcy: Antonik Jan z Mazańcowic, Kasza Antoni ze Zamarsk, Mayer Hugo z Cieszyńska, Mohyla Augustyn z Frydku, Mucha Jan z Wapienicy, Polak Andrzej i Szalbot Jan z Wisły, którzy byli w niewoli w Serbii przeniesieni zostali do Asinara we Włoszech z wyjątkiem Mayera, który znajduje się w Muru we Włoszech.

## Szkoła handlowa „Czepel”

w Cieszyńsku,

droga Franciszka Józefa 18,

przyjęta przez c. k. Rząd krajowy, rozpoczyna rok szkolny z dniem 17. września. Bezpłatne pośrednictwo w wyszukiwaniu posad. Przyjmuje się u dyrektora na wikt i mieszkanie. Prospekty wysyła się każdemu darmo. Panny również przyjmują się do szkoły handlowej i pensjonatu. Przyjmuje się także absolwentów szkoły ludowej bez egzaminu wstępnego. Najlepsza sposobność, by się w jednym roku po niemiecku nauczyć. Nauki udzielają profesorowie seminarjalni i sily fachowe, razem 5 sil. Z powodu braku miejsca poleca się czem prędzej wpisywać się. Wpisy codzienne.

Przyjmę zaraz ucznia do nauki siodlarskiej i rymarskiej pod dogodnymi warunkami.

## Karol Bonczek

rymarz i siodlarz w Cieszyńsku, ul. Strażacka nr. 2.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃSKU —

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w „Dome Narodowym”, w Rybniku na L. piętrze, z filiami: w Jabłonkowie, we Frystatcie, w Bogumińsku, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie; przyjmuje od członków i siołczków

### wkłady na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładujących opłaca podatek rentowy. Kapitałizacja półroczna. Podwyżki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Zakłada weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8 do 12. przed południem i od godz. 2 do 4 po południu.

W dni w Dąbrowie urządzone w południe, środy i piątki od godz. 4. po południu.

### ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńsku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, 2 Domogolski. A. Tęper. R. Filadelfia.

Świeżo opuszcili prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA IALOENNA.

Wydruk na nabórzwawie tablicach za darmo

6. p. Henryk Sienkiewicza

ka. Rudolf Tomaszek, profesor,

w Instytucie Bractwa Młodzieńczego w Cieszyńsku.

6. str. 22, cena 1 egz. 50 h, a przesyłka poczt. 30 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na olbrzymi fundusz.

blag. Melchior Grodzickiego.

Zamówienia należy adresować: „Opieka dla Młodzieży Grodzickiego” w Cieszyńsku (ka. Tomaszek).



## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: **JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.**

### Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankorowym 24 K, marka Amalfi 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankorowym 10 K, la. jakość 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez Pierwszy skład zegarków Wojennych

**Max Böhnell,**  
WIEDEŃ, IV., Margarethenstr. 27/598.  
Oryginalny cennik fabryczny gratis.

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“:

### „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich w rozmyśleniach, modlitwach i pieśniach  
Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.  
Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h. Format ander zgrabny, wielkość 10 1/2 x 7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślenia, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“ w Cieszynie.

### Podziękowanie.

Z powodu zgonu naszej najukochańszej żony, matki, siostry, i t. d.

## ś. p. Anny Kałuża

której pogrzeb odbył się w poniedziałek w Sibicy, składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim, którzy naszej drogiej Zmarłej tak licznie oddali ost. tnią usługę. Przedewszystkiem dziękujemy Przewielebnemu Duchowienństwu z Cieszyna z ks. dziekanem i proboszczem Msgr. Janem Sikorą na czele za odprawienie ceremonii pogrzebowych, Przew. Ks. profesorowi Rudolfowi Tomanekowi ze piękne i wzruszające słowa pociechy, wypowiedziane nad grobem, Wiel. Ks. Józefowi Kuli, wikarrem ze Strumienia, za przybycie mimo trudności podróży, Wielm. Panom Nauczycielom za piękny śpiew, p. p. noszaczom za usługę, wreszcie wszystkim krewnym, przyjaciołom, sąsiadom i znajomym z bliska i dalsza. Przyjmijcie wszyscy jeszcze raz najserdeczniejsze „Bóg zapłać“!

SIBICA, dnia 14. czerwca 1917.

W smutku pogrążona rodzina.

### Obrazki świętych

małe, dla dzieci, także większe, na pamiątkę przyjmowania komunii św., dalej nowo wyszły śpiewniczek kościelny pod tytułem „Kalendarzyk pobożny“ w cenie 80 h dostarcza księgarnia **Józefa Nowaka, Orłowa (Śląsk austr.)**

Zarząd bursy Macierzy Szkolnej dla dziewcząt w Cieszynie  
**poszukuje kierowniczkę bursy od 1. września r. b.**

Wymagana jest dobra znajomość gospodarstwa domowego i wykształcenie kwalifikujące do nadzoru pedagogicznego. Wynagrodzenie oprócz mieszkania i pełnego utrzymania wyniesie miesięcznie K 50 lub więcej, zależnie od liczby pensyonarek. — Zgłoszenia przyjmuje „Zarząd Główny Macierzy Szkoln.“ w Cieszynie do 15 lipca.

C. k. Rada szkolna powiatowa w Cieszynie.  
Z : 9 - 401/1      dnia 2. czerwca 1917.

## Konkurs.

Przy 2-klasowej publicznej szkole ludowej z polskim językiem wykładowym w Mostach przy Cieszynie jest definitywnie do obsadzenia posada kierownika szkoły z poborami, ustanowionymi przez ustawę z d. 8. kwietnia 1914, śl. dz. u. i rozp. nr. 16.

Ubiegający się o tę posadę mają swoje przepisowo Instruowane podania z wykazaniem kwalifikacji do udzielania katolickiej nauki religii wnieść w drodze przełożonej c. k. Rady szkolnej powiatowej aż do 15. lipca 1917 do Rady szkolnej miejscowej w Mostach przy Cieszynie.

Przewodniczący:  
Bobowski m. p.

## „GLORIA“

Wojenne  
**obuwie skórzane.**



Obuwie sznurowane Derby z dobrej skóry wierzchniej boxcał z czarną zelówką drewnianą, najlepszy fabrykat, trwałe, eleganckie, wygodne

Dla dzieci  
wielkość 25—34  
K 22-90

Dla kobiet  
wielkość 35—41  
K 28-70

Dla panów  
wielkość 41—45  
K 32-30

Według ustawowego przepisu jest cena na każdej parze uwidoczniona. Na składzie we wszystkich wielkościach. Przy zamówieniach należy numer wielkości albo długość stopy dokładnie podać. Zamiana dozwol. Przesyłka za pobraniem przez skład obuwia „Gloria“.

**JAK. KÖNIG, Wiedeń, III/277, Blütengasse 9.**

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy ywzięli udział na pogrzebie naszej najukochańszej, nieodżałowanej matki

## Heleny Alexandrowej,

a przedewszystkiem panom Pastorom, za słowa pełne pociechy, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

SIBICA, w czerwcu 1917.

Rodziny Alexandrów.

## VI. Austriacka pożyczka wojenna.

Jeszcze do 22. b. m. można subskrybować!

- I. czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5 1/2 % pożyczkę państwową, podlegającą umorzeniu, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000, 20.000, z półrocznymi kuponami: 1. kwietnia i 1. października, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. kwietnia po K 92.— za 100 K;
- II. boni skarbu państwa, wolne od podatku, 5 1/2 %, spłacalne 1. maja 1927, po K 1000, 5000, 10.000, i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. maja i 1. listopada po K 935.— za 1000 K.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

**Bank cieszyński kredyt. w Cieszynie,**

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu, nr 4.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . . . 9 K — b  
półrocznie . . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznie . . . . . 8 K — b  
półrocznie . . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 8; księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bielsku: Jerry Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkunastu umieszczeniu znaczącej taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek, 19. czerwca 1917.

Nr. 49.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Położenie niezmienione.

### Wojna austro-włoska.

Niepogoda przeszkadza ofenzywie.

Wiedeń, 13. czerwca. Urzędowo donoszą: Jak z ostatnich nieprzyjacielskich sprawozdań wynika, znowu niepogoda, na którą Włosi tak często narzekają, nie pozwoliła rozwinąć się włoskiej sile uderzenia do większej potęgi. Na płaskowyżu Siedmiu Gmin zdołał przeciwnik wczoraj dopiero po zapadnięciu ciemności podjąć nową swoje ataki, które wykonał zrazu w obszarze Zebio a po północy również przeciw Monte Fornò i wzgórzom granicznym. Nasze alpejskie oddziały odrzuciły nieprzyjaciela z powrotem; poniósł on zwłaszcza na północnym skrzydle swojej grupy atakowej bardzo ciężkie straty.

U armii nad Soczą miejscami ożywiona walka działowa.

Walka działowa na froncie tyrolskim.

Wiedeń, 14. czerwca. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Siedmiu Gmin wczoraj tylko walka działowa. Poza tem niema nic do doniesienia.

Spotęgowany ogień działowy.

Wiedeń, 15. czerwca. Urzędowo donoszą: U armii nad Soczą nie było żadnych istotnych wydarzeń. W Karyntyi spotęgował się nieprzyjacielski ogień działowy w odcinku Pioeken i Flitsch do największej gwałtowności. Atak, wykonany przeciw naszej pozycji w Rombon został odparty. Na płaskowyżu Siedmiu Gmin spotęgowała się walka artyleryjska.

Wiedeń, 16. czerwca. Urzędowo donoszą: Pauza w walce nad Soczą trwa dalej. Na paśmie Pioecken działalność nieprzyjaciela jest bardzo żywa. Na grzbiecie granicznym na południe od doliny Sugana rozwinęły się wczoraj znowu gwałtowne walki. Nieprzyjaciela odparto.

W obszarze Zebio spełził na niczem nieprzyjacielski atak.

W odcinku Adamello nieprzyjaciel opanował jeden posterunek, wysunięty naprzód w lodowce.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Bez zmian.

Wiedeń, 13. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 14. czerwca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Zwiększona działalność bojowa.

Wiedeń, 15. czerwca. Urzędowo donoszą: W Galicyi wschodniej i na Wołyniu trwa zwiększona działalność bojowa na licznych miejscach.

Wiedeń, 16. czerwca. Urzędowo donoszą: Ogień działowy rosyjski we wschodniej Gal-

icyi miejscami silniejszy. Pozatem niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

Bez zmian.

Wiedeń, 13. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 14. czerwca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 15. czerwca. Urzędowo donoszą: Nie było żadnych wydarzeń.

Wiedeń, 16. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna angielsko-austriacka.

Zatopienie angielskiego torpedowca.

Wiedeń, 16. czerwca. Urzędowo donoszą: Jedna z naszych łodzi podwodnych dnia 11. b. m. na morzu Śródziemnym zatopiła angielski kontrtorpedowiec I. klasy, o około 1000 tonach. Komenda floty.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Bez zmiany.

Berlin, 13. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych większych akcji bojowych.

Działalność lotnicza.

Berlin, 14. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Działalność bojowa trzymała się w zwykłych granicach. Rosyjscy lotnicy stali się w ostatnich czasach znowu czynniejszymi i często czynili wycieczki poza nasze linie. Od początku czerwca zestrzelono pięć samolotów rosyjskich. Za rzucanie bomb na Tuckum wzięto wczoraj odwet przez atak powietrzny na Schlock.

Berlin, 15. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Żywa czynność ogniowa koło Smorgonia na zachód od Łucka i nad koleją prowadzącą ze Złoczowa do Halicza do Tarnopola.

Berlin, 16. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Niema żadnej zmiany w położeniu. Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Dalsza ofenzywa angielsko-francuska.

Berlin, 13. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Artylerye zwalczały się w silnych falach ogniowych w łuku Ypern i na południe od Douve. Na zachód od Warneton zdołał podjąć w południe angielski atak w naszym niszczącym ogniu tylko w kilku miejscach wyjść z okopów. Posuwające się naprzód szeregi atakujących cofnęły się wobec naszej skupionej obrony piechoty i artyleryi wśród strat z powrotem. Wieczorem rozbił

się tam w podobny sposób ponowiony atak Anglików. Na zachód od gościńca Arras i Lens znajdowały się rankiem nasze stanowiska pod gwałtownym działaniem nieprzyjacielskiego ognia. Znaczne angielskie siły, które zaatakowały na północnym brzegu potoku Souches i wtargnęły do naszych okopów, zostały w silnym przeciwataku odrzucone. W wynikłych następnie zaciętych walkach granatami ręcznymi wyparły nasze oddziały atakowe pozostałe jeszcze nieprzyjacielskie szeregi, które wtargnęły.

Front armii niem. następcy tronu: W poszczególnych odcinkach frontu Aisny, w Szampanii i nad Mozą czasami ożywiona działalność ogniowa.

Front armii ks. Albrechta: Nic nowego.

Atak Francuzów na północny-wschód od Soissons.

Berlin, 14. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta: Zarówno we Flandryi jak w Artois walka działowa była tylko w kilku odcinkach silna. Na wschód od Ypern wysadziliśmy miny, które w angielskich stanowiskach zrzuciły sputoszenia. Na południe od Douve przyszło do małych walk przedpolowych. Sytuacja pozostała niezmieniona.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Pod Vauxaillon (na północny-wschód od Soissons) Francuzi po kilkugodzinnym ogniu ruszyli do ataku. Zostali odparci. Zresztą działalność artyleryi pozostała po większej części mała.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nic szczególnego.

Eskaadra naszych wielkich samolotów dotarła wczoraj po południu do Londynu i rzuciła bomby na twierdzę. Można było zauważyć dobry skutek bombardowania. Mimo gęstego ognia obronnego i kilku walk powietrznych, przy których jeden samolot angielski spadł poza Tamizą, powróciły nasze samoloty wszystkie nieuszkodzone.

Berlin, 15. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi rozpoczął się po stosunkowo spokojnym dniu między Ypern i Armentieres wczoraj o godz. 8'30 wieczorem silny ogień huraganowy, po którym na całym froncie nastąpiły angielskie ataki. Po walkach, które na poszczególnych miejscach trwały aż do rana, wyparły one zabezpieczenia które od 10. maja zwycięsko maskowały naszą linię bojową, leżącą dalej na wschód między Hollebeke, Douvegrund i na południowy zachód od Varneton przeciw wszystkim natarciom Anglików.

Na północ od pola boju aż do wybrzeża tylko nieznaczna czynność artyleryjska. W napadzie zabrały oddziały atakowe dolnorenńskiego pułku nad kanałem lazerskim posterunek belgijski, składający się z 25 ludzi. Na froncie Artois zaatakowali Anglicy rano po gwałtownych falach ogniw. nasze rowy na wschód od Monchy. Na niektórych miejscach wtargnęły, w kontrnatarciu jednak pogotowia zostali natychmiast wyparci. — Kawalek rowu na zachód od Boi du Sari jest jeszcze w ręku nieprzyjacielskim. Wieczorem natarło kilka angielskich batalionów na



wschód od Loos; także tutaj utrzymano nasze pozycje w gwałtownych kontratakach.

Grupa armii niem. następcy tronu: Na Chemin des Dames ożyła na nowo wieczorem walka ogniowa po obu stronach gościńca Laon—Soissons i na Górze Zimowej. Nasze oddziały atakowe przyprowadziły jeńców i łupy z operacji we francuskich rowach na północny wschód od Braye, na zachód od doliny Suippe i na wschodnim brzegu Mozv.

Grupa armii ks. Albrechta: Bez większych akcyj potyczkowych.

#### Anglicy kontynuują atak.

Berlin, 16. czerwca. Naczelną kwatera ogłasza: Grupa wojsk ks. Ruprechta: Znowu wzmożła się działalność bojowa na froncie flandryjskim dopiero w godzinach popołudniowych. Pod silnym ogniem stały okolice Hollebeke oraz na zachód od Warneion, gdzie atak angielski zatrzymało wspólne działanie naszych baterii.

Na kilku miejscach frontu Artois przyszło do gwałtownych walk. Po rozbiciu się ataków w dniu 14. b. m. wieczorem, Anglicy wczoraj rano atakowali ponownie na zachód od Loos. Bataliony anhalckie i altenburskie odparły nieprzyjaciela i stamtąd, gdzie wdarł się, wyrzuciły go w walce wręcz.

Także na północny zachód od Bollecourt Anglików, którzy wcześniej rano dotarli do naszych drugich rowów, wyrzucono stamtąd z powrotem silnym kontratakiem. Dziś rano tu i na wschód od Monchy rozwinęły się nowe walki.

Grupa wojsk niemi. ckiego następcy tronu: Wzdłuż Aisne i w zachodniej części Szampanii działalność artylerii wzmożła się znacznie wieczorem, a także w ciągu nocy była żywa na wielu miejscach.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Uderzenia wywiadowe na równinie lotaryńskiej przyniosły jeńców.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## W jna angielsko-niemiecka.

#### Bombardowanie Londynu.

Berlin, 14. czerwca. Biuro Wolffa donosi: 13. czerwca o godz. 11. przed południem przy najpiękniejszej pogodzie eskadra niemieckich wielkich samolotów pod osobistym dowództwem komendanta eskadry kapitana Brandenburga zaatakowała twierdzę Londyn. Celem ataku były położone w środku miasta doki, zakłady okrętowe i budowle kolejowe, jako też państwowe magazyny i śpichlerze, które się ciągną po obu brzegach Tamizy. Wybuchło wiele pożarów, znajdując w nagromadzonych zapasach obfity materiał. Eskadra przeszła kwadrans pozostawiając ponad celem ataku. Mimo angielskich zarządzeń obronnych, wszystkie samoloty nieuszkodzone wróciły do swoich portów. Jeden samolot nieprzyjacielski został w walce ponad Tamizą zestrzelony i paląc się spadł.

#### Szczegóły bombardowania Londynu.

400 ofiar. — 1000 domów runęło.

Haga, 15. czerwca. Atak powietrzny na Londyn był największym w tej wojnie. Zamieszanie w czasie ataku było bezgraniczne. Powietrzne drżało od ustawicznego grzechotu dział obronnych i spadających bomb. Między tem rozbrzmiewał huk walących się domów. Mieszkańcy mieli satysfakcję na widok spadającego samolotu niemieckiego. (Zdaje się, rozchodzi się tu o zestrzelony przez Niemców nad Tamizą angielski samolot, gdyż w niemieckim komunikacie podniesiono wyraźnie, że wszystkie samoloty niemieckie wróciły nienaruszone. Przyp. Red.) Wskutek ataku powietrznego runęło ogółem 1000 domów. Szkoda jest niezwykle wielka. Ofiary w zabitych i rannych obliczają na przeszło 400 osób.

## Obrady parlamentarne.

W dalszym ciągu pierwszego czytania projektów budżetowych minister skarbu Spitzmüller stwierdza, że nieprzyjaciół przygotował potrojny atak na monarchię. Chciał monarchię wojskowo pokonać, fizycznie wygłodzić i finansowo oraz gospodarczo zupełnie wyczerpać. Minister stwierdza, żeby wszędzie słyszano, że ten zamach pod każdym względem się nie udał. Jest rzeczą pewną, że pod względem gospodar-

czym przetrzymaliśmy wojnę lepiej niż wszystkie nadzieje najlepszych patriotów przewidywały. Pos. Striberny (czeski narod. socjalista) szerzej przedstawia niesłychane stosunki, wśród jakich żyć musiał naród czeski podczas wojny. Drastyczniejsze szczegóły z mowy tej uległy konfiskacie cenzury parlamentarnej; podajemy zatem szczegóły „nie tak drastyczne“, które czytamy w prasie wiedeńskiej.

Zasuspendowanie praw konstytucyjnych doprowadziło do podziału obywateli na nieposzlakowanych i podejrzanym politycznie. O zasądzeniu rozstrzygała anonimowa denuncyacja, z powodu której ofiara tej denuncyacji nigdy nie wiedziała, kto ją obwiniał i o co. Mowca przytacza przykłady, jak postępowano z internowanymi. Kobiety, dziewczęta, starców wleczono, obciążonych kajdanami. Bicie więźniów, niedostatecznie żywionych, było na porządku dziennym. Wleczono ich publicznie grupami, wieszono w wagonach bydlęcych brudnych i wstręt wzbudzających. W drodze do obozu internowanych znęcano nad nimi bezlitośnie a jeden transport 43 więźniów na publicznym gościńcu został wymordowany przez oddział honwedów. (Krzyki oburzenia u Czechów).

Straszne stosunki panowały w Thalerhofie przy Gracu. Pierwszy transport więźniów przyjeżdżał przez grackich żołnierzy, których kapitan w bezlitosny sposób począł się natrząsać z biednych ofiar. Pojedynczych więźniów przy opuszczaniu wagonów pobito do krwi. Pierwsze trzy dni internowani przepędzić musieli pod gołym niebem. Na małej przestrzeni gołego pola ograniczono miejsce czterema palami i pod groźbą kar zakazano biedakom przekraczać wytyczoną granicę. Kobiety, dziewczęta i mężczyźni spać musieli razem, stłoczeni na kupę. Dopiero na czwarty dzień wprowadzono ich do hangarów, ale tu spać musieli na gołej ziemi. Po 5 dniach dopiero przyniesiono trochę śmieczącej słomy. Sypialnie te improwizowane przedstawiały straszny widok; bielizny nikt nie zmieniał, bo jej nie miano i nie było za co kupić. Hygieniczne stosunki wogóle urągały wszystkiemu. Inteligentne kobiety, księżki zmuszane do najcięższych robót, przytaczano obkładano ich razami. Gdy liczba internowanych wzrosła, brakło miejsca w hangarach i część internowanych spędzała noce w namiotach przy 15 do 20 stopniach mrozu. Śmiertelność wśród kobiet i starców wzrosła niepomniernie. Dopiero w końcu listopada 1914 zbudowano baraki. Przed przeniesieniem się do baraków zostali internowani poddani desynfekcyi, zabrano im ubrania przy czem kobiety i dziewczęta pod gołym niebem musiały się rozbierać do naga i wyczekiwać tak godzinami, zanim im zwrócono suknie i bieliznę. W grudniu 1914 ilość internowanych wynosiła 5000 osób. Przy tak wielkim nagromadzeniu ludzi szerzyły się choroby zakaźne, szczególnie tyfus plamisty. Na epidemie zginęło w Thalerhofie 1200 osób; na cmentarzu pogrzebano 2000 ofiar. Na wszystkie te szczegóły przytacza mowca dowody, opierając się na zeznaniach przeszło 70 wiarygodnych osób, samych ludzi z akademickim wykształceniem.

#### Koło polskie przeciw obecnemu rządowi.

W sobotę, dnia 16. b. m., odbyło się ważne posiedzenie Koła polskiego, na którym po długiej debacie uchwalono następujący wniosek: 1) „Koło Polskie, trwając przy uchwale swej z dnia 16. maja, poleca polskim członkom komisji budżetowej oświadczyć tamże, iż głosować będzie w Izbie przeciw budżetowi.“

Zarazem uchwalono:

2) Koło polskie poleca polskim członkom komisji budżetowej oświadczyć tamże, iż po rekonstrukcyi gabinetu głosować będzie za budżetem w oczekiwaniu, że nowy gabinet posiadać będzie zaufanie Koła.“

Po przyjęciu tych wniosków poseł Abrahamowicz zwrócił się do Koła z prośbą, aby mu zezwoliło na oddanie głosu za budżetem.

Koło zezwolenia tego posłowi Abrahamowiczowi nie udzieliło.

Prezes Koła Łazarski udał się następnie do prez. min. hr. Clam-Martini, w celu doniesienia mu zapadłych uchwał Koła.

W kołach poselskich słychać, że hr. Clam-Martini gotów jest

1. Poczynić kroki u władz wojskowych co do zastąpienia wojskowego namiestnika Galicyi namiestnikiem cywilnym;

2. Uzupełnić gabinet przez powołanie ministra dla Galicyi;

3. W razie rekonstrukcyi gabinetu oddać Polakom jedną tylko tekę resortową;
4. Poczynić starania w kierunku usunięcia ujemnych stron administracyi Galicyi;
5. Wreszcie gotów jest hr. Clam-Martini złożyć oświadczenie zgodne po części z treścią uchwał Koła Sejmowego z dnia 28. maja w Krakowie.

Uchwały powyższe Koła polskiego pochwalili tylko można. Rozumie się samo przez się, że domagać się trzeba zmiany sposobu rządzenia Austrią, a nie tylko zmiany osób (ministrow). Szkoda, że Koło Polskie poszło tak późno na tę drogę: Odyby było wcześniej się trzyna polityka austro-węgierska inna, a może nawet Austrija nie zostałaby była wciągnięta w obecną wojnę. —

## Pamiętaj o pożyczce wojennej!

Od szóstej pożyczki  
los państwa zależy,  
Zwycięstwo i pokój  
i powrót żołnierzy!



## Przegląd polityczny.

#### Nowy gabinet na Węgrzech.

Budapeszt, 16. czerwca. Osobne wydanie Dziennika rządowego ogłasza skład gabinetu: prezydium — hr. M. Esterhazy, sprawy wewnętrzne — Gabryel Ugron, minister a latere — Teodor Batthyany, skarb — Dr. Gustaw Gratz, ministerstwo wyznań — Wojciech Apponyi, ministerstwo handlu — hr. Bela Serenyi, ministerstwo rolnictwa — Bela Mezoessy, ministerstwo sprawiedliwości — Wilhelm Vassonyi, ministerstwo honwedów — Szurmay, minister dla Chorwacyi — hr. Aladar Zichy.

Budapeszt, 16. czerwca. Cesarz zaprzysiął wczoraj członków nowego gabinetu, poczem przyjął ich na specjalnych posuchaniach.

#### Cele wojenne Bułgarii.

Wiedeń, 14. czerwca. W rozmowie z korespondentem „N. Fr. Presse“ wyraził się Radosławow z wielkim zadowoleniem o pobycie w Berlinie, dokąd go zawiadła konieczność rozwiązania pewnych kwestyi. Zajmowano się tam szczegółowo warunkami pokojowymi. „Wiemy, już jasno, czego żądamy — rzekł Radosławow. — Chcemy Macedonii, to jest nie chcemy, gdyż ją już posiadamy. Wojska bułgarskie stoją w Macedonii i już jej nie opuszczą. Nadto chcemy sąsiedztwa z Austro-Węgrami i żeby połączenie przez dolinę Morawy było na zawsze zabezpieczone. Wreszcie domagamy się Dobruży, domagamy się tem energiczniej, że otrzymaliśmy wiadomość o tajnym układzie, zawartym między Rumunią a Rosją. W układzie tym zabezpieczyła sobie Rumunia pewną liczbę naszych miast, jak Ruszczuk i inne, w których nigdy żaden Rumun nie żył. Odtąd nie będziemy dawali Rumunii pardonu.“

#### „Pokonanie“ Grecyi.

Berlin, 15. czerwca. — Biuro Wolffa donosi: Abdykcyja króla greckiego Konstantyna udała się koalicyi na podstawie regularnego, wojskowego obsadzenia, które w ostatnich tygodniach planowo przeprowadzono. Wojska francuskiej armii saloniczkiej, które pozatem o-



trzymały polecenie skonfiskowania żniw tessalskich, koniecznych dla wyżywienia ludności prekiej, wkroczyły do Tessalii. Włosi ruszyli przez Epir i obsadzili Janinę. Korpus złożony z różnych oddziałów wojsk koalicji wylądował koło Aten na północnym wybrzeżu zatoki koryńskiej i oddzielił Peloponez od reszty Grecji. Komisarz koalicji Jonnart stał przed Epiem z silnym korpusem w przygotowaniu do obsadzenia stolicy. Te wojskową operację przeprowadzono przeciw państwu, które dotąd przestrzegało ścisłej neutralności i miało tylko jedno życzenie, utrzymywania jej nadal. Jest to pierwszy wypadek w czasie prawie trzyletniej wojny, że koalicji udało się jednolity wojskowy pochód, w każdym razie dokonał on się przeciw armii, od której napróżd wyludzone broń i przeciw ludowi, który głodem zniekano.

#### Grecya zalana wojskami koalicji.

Hamburg, 15. czerwca. Z Zurychu donoszą, że siła wojsk koalicji, przeznaczona do poskromienia i ubezwładnienia Grecji wynosi 73.000 ludzi. Na wodach greckich skoncentrowano 35 okrętów wojennych koalicji.

#### Zarządzenia w armii rosyjskiej.

Petersburg, 14. czerwca. Pet. Ag. Tel. donosi: Petersburski rząd prowizoryczny ogłosił rozporządzenie, mocą którego wszelkie wykroczenia wojskowe, jak niesubordynacja, bunt, dezercja, tudzież odmowa walczenia, mają być karane robotami przymusowymi i utratą wszelkich praw, a ewentualnie utratą prawa posiadania gruntu.

W Hiszpanii objawia się obecnie silne wrzenie. Jest ona jedynym państwem zamieszkałym przez ludność pochodzenia romańskiego, które dotąd pozostało neutralnem. Rozwijana tam jest wielka agitacja za przyłączeniem się do koalicji. Ministerstwo hiszpańskie przychylnie kierunkowi neutralnemu podało się do dymisji. Król tamtejszy podobno trwał w zamiarze utrzymania i nadal neutralności.

Fellera wonny, orzeźwiający, ból kjący fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**  
usuwa  
ból głowy.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 7 K 32 h. Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (VIII-a)

## Sałatka.

W uroczej, lasami okolonej dolinie naszych Beskidów, 3 godziny drogi za Jabłonkowem, leży gmina Górna Łomna, czyli „Sałatka”, licząca koło 900 mieszkańców. Rzeczka Łomna przerzyna ją wzdłuż, uchodząc drobnymi kaskadami do Odzy. Miejscami zdaje się, żeśmy w Zakłaganem, okolicy Giewontu. — Dwakroć w roku ożywia się to ciche ustronie, liczne rzesze pielgrzymów ze Śląska, Galicji, nawet z sąsiednich Węgier, spieszą ze śpiewem na ustach do przepięknego kościoła w Sałatce. Dzieje się to w niedzielę po Znalezieniu (3. maja) i Podtych pielgrzymek przygada na rok 1836. tych pielgrzymek przypada na rok 1836.

Już w r. 1833 postawili pobożni mieszkańcy Górnej Łomnej pierwszy krzyż, przy którym się na modlitwy zgromadzali. Ody w r. 1836 w Jabłonkowie grasowała cholera i dziesiątkowała liczbę obywateli, odbyli Jabłonkowianie wielką pielgrzymkę ku krzyżu na Sałajce. I modlitwa ich została wysłuchana; tego dnia ostatni chory zmarł na cholere. Zdarzenie to opisał domorosły poeta w „Pieśni o cudownym krzyżu św. w Łomnej Górnej”.

## Z Cieszyna i okolicy

**Wiadomości z duchowieństwa.** Ksa Emanuel Grim, proboszcz w Wielkich Górkach, otrzymał prezenię na probostwo w Istebnej.

**Pozdrowienia z frontu.** Serdeczne pozdrowienia zaszylają wszystkim szanownym Czytelnikom i Czytelniczkom „Gwiazdki Cieszyńskiej” idące dziś (3. VI.) na plac boju żołnierze p. p. oddział karabinów maszynowych, poczta polowa 286: kapral Franciszek Muras z Dzieńdziej, kapral Franciszek Drózd z Cieszyna, Czyłak Józef z Komorowic, Gojny Józef ze Strakonki, Róg Antoni z Szczakowej.

**Ogłoszenie w sprawie przeglądu dodatkowego pospolitaków urodzonych w latach 1871—1867,** powołanych do ponownego przeglądu jakoteż ogłoszenie w sprawie pospolitaków urodzonych w latach 1893 do 1867 powołanych wedle ogłoszenia „T.” do szczególnego przeglądu. Dodatkowy przegląd pospolitaków z roczników 1871 włącznie aż do 1867 a powołanych do ponownego przeglądu, jakoteż powołanych do szczególnego przeglądu pospolitaków urodzonych w latach 1893 do 1867 włącznie, którzy dotychczas nie poddali się przeglądowi odbędzie się **26. czerwca i 3. lipca 1917** a mianowicie dla pospolitaków przebywających na Dolnym Śląsku w c. k. powiatowej komendzie uzupełniającej obrony krajowej w Cieszynie, a dla przebywających na Górnym Śląsku w c. k. powiatowej komendzie uzupełniającej obrony krajowej w Opawie. Do tego przeglądu dodatkowego mają się stawić: 1. Ci, którzy, przy przeglądzie na dniu oznaczonym nie mogli się stawić z powodu przeszkód nieprzewidywanych, 2. również ci, którzy przy przeglądzie wedle ogłoszenia powołania „T.” z powodu wad nie mogących być stwierdzonych zostali oddani do najbliższego szpitala garnizonowego (obrony krajowej) i po wypuszczeniu ze szpitala nie mogli z orzeczeniem lekarza szpitalnego stanąć do przeglądu. Ci, którzy przy dodatkowym przeglądzie zostaną uznani za zdolnych, mają w przeciągu 48 godzin po przeglądzie narukować o ile w tym czasie już minął termin do narukowania dla pospolitaków odnośnego rocznika, który wedle ogłoszenia powoławczego T. już był przeglądowi poddany. Nieusprawiedliwione niestawienie się do przeglądu dodatkowego będzie według istniejących przepisów surowo karane. —

**Katolickie prywatne żeńskie seminaryum nauczycielskie z prawem publiczności S. S. B. Romeuszek w Cieszynie, Śląsk austr., Górny Rynek 6.** — Dnia 10. lipca i 14. września b. r. o godzinie ósmej z rana zaczynają się egzamina wstępne na pierwszy lub inny rok sem. nauczycielskiego, jakoteż na kurs robót ręcznych. — Zgłosić można się w dyrekcji seminaryum. Przedłożyć należy a) metrykę, b) ostatnie świadectwo szkolne, c) świadectwo lekarskie. Eksterminiści mogą podczas dni egzaminacyjnych przebywać w tutejszym pensjonacie. Uprasza się o wczesne zawiadomienie o czasie przybycia.

**Komisyja zażaleń** celem regulowania stosunków zarobkowych i roboczych w przedsiębiorstwach, pracujących dla celów wojskowych zaczęła swe urzędowanie z dniem 1. maja w Mor. Ostrawie i została także rozszerzona na przemysłowy inspektorat w Cieszynie. Komisyja ta urzęduje w sądzie powiatowym w Mor. Ostrawie, ul. Johanny-ego, 18, I. piętro, drzwi 15, i przyjmuje strony w dni powszednie od godz. 9. do 12 i od 3. do 1/2 6., w niedzielę i święta od 9. do 11. przed południem. — Można także pisemnie zwracać się do tej komisji.

**Ziemniaki z Węgier.** Rząd węgierski ogłasza radosną wiadomość, że od 15. b. m. rozpocznie się wywóz wczesnych ziemniaków z Węgier. Zbiór zapowiada się dobrze i wywóz osiągnąć ma przypuszczalnie liczbę 200 wagonów dziennie. Wywóz rozdzielany będzie pomiędzy Niemcy i Austrię, ale nie wiadomo, według jakiego klucza. Rząd węgierski zgodził się na dopuszczenie reprezentanta austriackiego ministerstwa żywnościowego na posiedzenia władzy, która ten wywóz organizuje.

**Zapowiedź karty na mydło.** Wojenny zakład dla wyrobów olejowych i tłuszczowych, wypracował już zarys rozporządzenia, według którego ma być niebawem zaprowadzona karta na mydło. Zarys tego rozporządzenia wręczono już ministerstwu handlu do przejrzenia ostatecznego i zatwierdzenia.

**Z Towarzystwa pszczelniczego.** Podczas czasu wojennego nie hoduje sekretarz Fr. Francus, kierownik w Sibicy matek rezerwowych, bo sprawa mozolna a czasu na to niema teraz. Bezmatkom należy dodać czerwcu niekrytego z innych pni a matkę sobie wyhodują same za 12 do 14. dni.

**Na „Internat im błog. Melchiora Grodzkiego” złożyli:** naddatki za mowę żalobną: ks. Jakób Stanczykiewicz, prof. teol. w Jarowie 9 K 50 h; ks. Augustyn Paździora, wikary w Niem. Lutyni 1 K 50 h; ks. Ludwik Knyp, administrator, z masy po śp. Andrzeju Kopc, obywatelu we Frystacie 10 K; N. N. w Cieszynie 1 K; zamiast wieńca na trumnę śp. Anny Kałużowej w Sibicy p. Franciszek Wawrzczek w Wielkich Kończycach 10 K; p. Andrzej Kałuża w Brzeźwce 10 K; ks. Józef Kulaj, wikary w Strumieniu 10 K; p. Anna Kula w Hażlachu 8 K; p. Paweł Kałuża w Brzeźwce 2 K; p. Józef Cienciła z Końskiej 2 K; p. Antoni Hess zamiast kwiatów na trumnę w dzień nabożeństwa za poległego na froncie wschodnim podporucznika ś. p. Alfonsa Mokrysa 10 K. Gmina Kiczycze zamiast wieńca na trumnę Józefa Skiby 10 K, p. Jan Polak w Cieszynie 1 K. Za wszystkie datki serdeczne „Bóg zapłać!” C. dalszą łaskawą pamięć uprasza

Wydział „Opieki”.  
**Dla poszkodowanych powodzią w Cieszynie:** Ks. Karol Olszak proboszcz w Wielkich Kończycach 8 K, ks. Leopold Biłko wikary w Dziedzicach 10 K; p. J. Kiszka emeryt. profesor w Trzyciezu 5 K. —

**Obrót pakietowy z Czarnogórą.** Począwszy

Odtąd przybywały na uroczystości Znalezienia i Podwyższenia św. Krzyża liczne procesje do krzyża na Sałajce. Wszyscy uczestnicy wyrażali gorące życzenie, by umożliwić odbywanie nabożeństw choćby w skromniutkiej kaplicy. Nareszcie rozpoczął w r. 1870 starszy wikary Jabłonkowski ks. Franc. Koziar († 1898 jako prob. Trzyniecki) zbierać fundusze.

Wynikiem tych składek była kwota 700 złr., którą ulokował w kasie jabłonkowskiej jako pierwszą cegiełkę na budowę nowego kościoła.

Trzeba było nadto pomyśleć o dotacyi na stałego duszpasterza. Ówczesny dziekan jabłonkowski ks. Franc. Śniegoń († 1891 w Cieszynie) pozyskał dla tej sprawy ks. Antoniego Dudę, proboszcza w Pietwałdzie († na emeryturze w Szonowie w r. 1870), który ofiarował na ten cel 9 000 złr.; ten przykład zachęcił innych dobroczyńców, między innymi ks. prob. Józefa Lorysza, prob. gnojnickiego († 1900 na pensji w Frydku), który złożył 5000 złr. Z pozostałości księcia-biskupa wrocławskiego Henryka Förstera przekazał jego następca ks. Robert Herzog na kościół i urządzenie garafii 10390 złr. Śp. arcyks. Albrecht podarował na plac budowlany obszar 2800 metr kwadr. i drzewo do budowy wartości 750 złr. Niestrudzenie pomnażali fundusze śp. ks. biskup-sufragan Śniegoń i starszy wikary w Jabłonkowie ks. Józef Ferfecki, późniejszy pro-

boszcz i dziekan w Brennej, († 1912 na emeryturze u Braci Miłosierdzia w Cieszynie) własnymi hojnymi darami i składkami, tak że po usunięciu różnych przeszkód i spełnieniu wymaganych warunków rozpoczęto budować kościół w r. 1894.

Dnia 6. maja 1894 r. w niedzielę 6. po wielkiejnocy poświęcił ks. B. generalny wikaryus Karol Findiński kamień węgielny, położony po prawej stronie głównej bramy kościelnej. Kościół wybudował w stylu gotyckim według planów śp. budown. Prokopa budowniczy p. Do stał z Cieszyna w przeciągu 2 lat. Uzupełniwszy z własnej kieszeni brakujące fundusze na utrzymanie kościoła i proboszcza dla Górnej Łomnej i Przelaczy, dokonał książy-biskup wrocławski kard. Jerzy Kopp uroczystej konsekracji nowego pięknego domu Bożego i zamianował w r. 1896 śp. ks. Augustyna Piwwera pierwszym proboszczem w Górnej Łomnej.

Jego następcą był śp. ks. Adolf Waleczek (od 1900—1913), który się do podniesienia pielgrzymek na Sałajkę bardzo przyczynił; niestety śmierć przedwcześnie przecięła działalność tego białego i znanego kapłana; zwłoki jego spoczęły pod wielkim krzyżem na cmentarzu w Sałajce.

ks. H.



od 11. czerwca 1917 można pod tymi samymi warunkami jak do Serbii nadawać pocztowe poczki do Czarnogóry a mianowicie do Cetynii, Djakony, Peji (Ipek), Kolasinu, Miksicu, Njegusa, Plenli, Podgorycy, Starego Baru i Wirpazaru.

**Obrót pakietowy z Belgią.** Urzędy pocztowe Couvin, Laroche i Waulfort uczestniczą w obrocie pakietowym z Austrią.

**Poczta w Serbii.** Na obszarze obsadzonym Serbii otwarto dla ruchu ogólnego c. i k. etapowy urząd pocztowy Grocka. Można tam posyłać: Kartki pocztowe, listy, druki (czasopisma), wzorki towarów i paczki bez podanej wartości do 5 kg.

**Szkoła handlowa „Czepel“ w Cieszynie,** droga Franciszka Józefa nr. 18, obok gimnazjum niemieckiego. Poleca się zakład ten, który rozpoczyna rok szkolny dnia 17. września. Wpisy odbywają się codziennie. Językiem wykładowym w tym zakładzie jest język niemiecki, jednakowoż daje się objaśnienia i w języku polskim. W szkole tej udziela się nauki wyłącznie indywidualnie jednostkom z osobną, skutkiem czego ona rokrocznie, nakazem wysokiego c. k. ministerstwa oświaty dozorowana, co rok wykazuje wzrastającą liczbę frekwentantów. Przyjmuje także absolwentów szkoły ludowej bez egzaminu wstępnego. Prospekty wysyła się każdemu darmo. Najlepsza sposobność nauczyć się w jednym roku po niemiecku. Naukę udzielają fachowcy, razem 5 sił. Względem braku miejsca poleca się wpisać przed 1. VII. b. r. Dla uczęszczających do szkoły handlowej „Czepel“ zostało przyznane udogodnienie kolejowe, t. j. jazda za połowę ceny.

**Na fundusz im. Piłsudskiego dla wdów i sierót** po poległych legionistach wpłynęły do Sekcyi śląskiej w maju 1917 następujące dary. Koło T. S. L. w Szonychlu dochód z przedstawienia 60 K. Czysty stan funduszu wynosi z końcem maja 14.122 K 26 h.

**Zapewnienie odzieży dla ludności.** Ministerstwo handlu zajmuje się od pewnego czasu wypracowaniem zarządzeń zmierzających do zapewnienia odzieży dla ludności. Rozporządzenie takie ukazało się w Dzienniku ustaw państwa i ogranicza tymczasowo handel starymi rzeczami. Będzie to dopiero krok przygotowawczy w ramach całej akcji. Zarządzone będzie zamknięcie wszelkich zapasów noszonych ubrań znajdujących się w posiadaniu osób handlujących starzyzną, lub zamagazynowanych na rachunek tych osób.

**Nieślubne dzieci poległych wojowników.** Odnosnie do ogłoszonego niedawno rozporządzenia cesarskiego w sprawie przyznania nazwiska nieślubnym dzieciom i narzeczonym poległych wojowników, wydało ministerstwo sprawiedliwości szereg przepisów normujących, według których przy uwzględnieniu odnośnych prośb przedewszystkiem uwzględniać należy, a by moralność publiczna żadnego nie ponosiła szwanku, aby nie ucierpiał na tem wcale interes dzieci ślubnych. Przez słowo „wojownicy“ rozumieć należy także jeńców wojennych i osoby pełniące służbę wojenną, pierwszych, gdy zmarli w niewoli z powodu wyczerpania w czasie transportu lub niedostatecznego odżywiania.

**Karta kupna.** W najbliższej przyszłości zostanie zaprowadzona nowa karta. Przy pomocy tej karty będzie można zakupować wszystkie artykuły codziennego użytku, które nie są objęte kartami dotychczas wprowadzonymi. Karta ta położy ma kres „ogonkom“. Jest ona zapowiedzią ogólnego zrejonowania.

**Uregulowanie cen w restauracjach i kawiarniach.** Komisya dla badania cen zajmując się obecnie uregulowaniem cen w restauracjach i kawiarniach. W pracach komisji biorą też udział zastępcy tych zawodów. W związku z tą sprawą łączy się ustalenie jednolitych potraw.

**Z G. Domasłowic.** (Dziecko w płomieniach.) Tutejsza siedlaczka Marya Pecuch poszła do pracy w pole, zostawiwszy w domu bez wszelkiego dozoru troje drobnych dzieci. Przed odejściem przyłożyła pod kuchnię aby tymczasem jedzenie gotowało się na obiad. Po odejściu matki najstarsze dziecko, 3letni chłopak, zaczął widocznie bawić się ogniem w piecu i przytem zapaliło się na nim ubrańko, a dziecko w mgnieniu oka stanęło w płomieniach. Na krzyk z domu przybiegła matka, ugasiła wprawdzie płomienie, lecz dziecko odniosło tak ciężkie poparzenia, iż następnego dnia zmarło. Nieostroż-

na matka będzie pociągnięta do odpowiedzialności sądowej o zaniedbanie dozoru i opieki nad dziećmi.

**Z Nydku.** Dotychczasowy prowizoryczny kierownik 1-klasowej szkoły w Nydku-Głuchowej p. Jan Kantor został na skutek jednogłosnej uchwały Wydziału gminnego mianowany definitywnym kierownikiem tejże szkoły.

**Z Orłowej.** Polskie gimn. realne przyjmowało w swych murach dnia 24. maja b. r. czcigodnego gościa w osobie Pana Prezesa E. Bandrowskiego, który przyjechał z Krakowa specjalnie w tym celu, by odwiedzić zakład, który wspólnie z „Macierzą szkolną“ w Cieszynie utrzymuje Towarzystwo Szkoły Ludowej w Krakowie. Przysłuchiwał się Pan Prezes nasamprzód lekcjom, poczem w towarzystwie grona nauczycielskiego udał się do sali gimnastycznej, w której cała młodzież oczekiwała drogiego dla siebie Gościa! Gromkiem „Niech żyje nam“ powitała Pana Prezesa młodzież, poczem obecny kierownik zakładu p. Feliks witał reprezentanta tak zasłużonego dla Galicyi i Śląska towarzystwa, wskazując, że groźba ofiarny społeczeństwa nie idzie na marne, że zakład orłowski spełnia swoje zadanie, dając młodzieży możność kształcenia się, nawet w trudnych warunkach wojennych, prosił o dalszą życzliwość, a zapewniał równocześnie, że tak grono jak młodzież stać będzie na straży ideałów, drogich każdemu polskiemu sercu. Imieniem młodzieży przemówił uczeń kl. VIII. Emanuel Hałacz, który na ręce zacnego Gościa składał podziękowanie za umożliwienie kształcenia się setek młodzieży, zakończył ślubowaniem, że w myśl otrzymanych w szkole wskazówek chęć po opuszczeniu zakładu pracować dla dobra społeczeństwa. Po przemówieniu jedna z hospitantek wręczyła Panu Prezesowi bukiet, poczem sam zacny Gość zwrócił się do grona i młodzieży z gorącą przemową na temat obowiązków narodowych, dał wyraz radości, że zakład się pięknie i pomyślnie rozwija, zapewniał grono i młodzież, że społeczeństwo w dalszym ciągu będzie się opiekowało zakładem dla dobra wspólnej sprawy na kresach zachodnich. Odśpiewano jeszcze kilka pieśni; uroczystość się skończyła. Młodzież witała zacnego Gościa, jak mogła najlepiej w tych trudnych czasach wojennych, w których prawie połowa młodzieży starszej musiała porzucić ławy szkolne, aby spełnić swój obowiązek wobec państwa.

## Rozmaitości.

**Wojenne pogrzeby w Warszawie.** Z powodu braku koni i wysokich cen za przewóz zwłok karawanami, wprowadzono w szpitalach tani sposób przewożenia zwłok na wózkach ręcznych, ciągnionych przez ludzi.

**Ceny maksymalne na wrony.** W 22 Nrze. Ziemianin podaje, że berliński „Reichsernährungsamt“ ustanowił następujące ceny maksymalne na wrony: na miejscu wolno brać za wronę 0'60—1'00 M.; przy cząstkowej sprzedaży konsumentowi 1'10—1'50 M. za sztukę; przy sprzedaży do miast większych, mających więcej niż 100.000 mieszkańców, wolno cenę podwyższąć o 0'20 M. na sztuce.

**Wyrok śmierci na jednorocznika — matkobójce.** Przed sądem doraźnym w Gracu stawał jako oskarżony jednoroczny ochotnik kapral Wohinz, który zamordował swą własną matkę w celach rabunku. Wohinz żądał od matki pieniędzy i pozwolenia na wzięcie ślubu wojen-

nego. Matka ządaniu jego odmówiła, wówczas wszczął wyrodney syu kłótnię, w czasie której zamordował matkę siekierą. Po czynie trapiący wyrzutami sumienia oddał się w ręce władz, którym początkowo zataił, że on jest mordercą. Wzięty pod ogień krzyżowych pytań złożył zeznanie. Na rozprawie oświadczył s rawca, że nie miał zamiaru zamordować matki, chciał jej tylko dać pamiątkę. Sąd doraźny skazał Wohinza w myśl aktu oskarżenia na karę śmierci przez powieszenie.

**Wina, że dziecko lub pierpiący bez pomocy wiednie,** jest tak wielka, że ją nie wziętyby nikt na swoje sumienie. Wątlm, wychudniałym i chorowitym dzieciom przynosi Feller prawdziwy dorszowy tran w atrobiany szybką ulgę, wzmocnienie, zysk na wadze i odporność na wszelkie choroby. Niedokrewne, skrofuliczne i gruźlami dotknięte dzieci i dorośli bardzo chętnie go używają, ponieważ żadnego smaku i zapachu nie ma. Karmiącym matkom przysparza mleka i świeżych sił. Pierwszorzędni lekarze oświadczają, że czystemu, ale rzeczywście prawdziwemu tranowi wątrobianemu najlepszej jakości, jak jest ten, należy pierwszeństwo dać przed wszelkimi mieszaninami i emulsjami, ponieważ w każdym razie więcej skutkujących składników posiada. Cenny pokojowe: 2 flaszki za 5 K franko wysyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacaya).

Nowe wydawnictwo „Dziedzictwa błog.  
Jana Sarkandra:

## „Bóg mocą moją“.

Nabożeństwo dla żołnierzy katolickich  
w rozmyślanich, modlitwach i pieśniach.

Zestawił ks. Rudolf Tomanek, profesor.

Wydanie II. rozszerzone.

Cena 1 egz. brosz. 70 h, z przesyłką pocztową 75 h.  
Format nader zgrabny, wielkość 10½×7 cm, 8 arkuszy druku (250 str.), 8 mm grubości. Zawiera rozmyślania, modlitwy dla żołnierzy i pieśni naszym żołnierzom ogólnie znane.

Zamówienia adresować do „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“ w Cieszynie.

## Karola Allnocha kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYŃNIE. Tel. nr 180.

Dobrze wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.  
Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.  
ZIMNY I CIEPLY BUFET.

O liczne odwiedzanie nprasza

KAROL ALLNOCH, kawiara.

świeżo opnieła prasę broszurka p. L:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

która wygłosił na nabożeństwie żałobnem za duszę  
i. p. Henryka Sienkiewicza  
ks. Rudolf Tomanek, profesor.

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.  
8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im.  
błog. Melchiora Grodzickiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzickiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).

# Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
różnorodnie . . . 9 K — b  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
różnorodnie . . . 8 K — b  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

**Numer pojedynczy 10 hal.**

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 6; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Rogoźniku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszewski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

**Numer pojedynczy 10 hal.**

**Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie**

**Za ogłoszenia**

placi się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkunastu razach umieszczenia znaczną taniej.

**Rocznik 70.**

**W CIESZYNIE, piątek, 22. czerwca 1917.**

**Nr. 50.**

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## „Związek śląskich katolików“ wobec sprawy polskiej.

Manifest śp. cesarza Franciszka Józefa I. z dnia 5. listopada 1916 r. ogłosił wskrzeszenie umorzonej brutalną przemocą Polski. Cały świat cywilizowany przyjął orędzie wielkodusznego monarchy z satysfakcją, bo było ono ekspiacją popełnionej w latach 1772—1794 zbrodni historycznej. Szczególnie naród polski, prześladowany nekany i gnębiony, wdzięcznym sercem powitał ten akt monarszej łaski, bo zapowiadał jutrzeńkę lepszego jutra.

Wojna toczy się dalej; krew płynie obficie, działa grzmia, brzęk meżobójczej broni nie przychodzi. To też w tych czasach ludność polskokatolicka na Śląsku, zorganizowana w „Związku śląskich katolików“ nie chciała ruszać swej sprawy, by nie naruszać pokoju wewnętrznego. Czekala i milczała. Lecz gdy różne niepowołane, samozwańcze czynniki i korporacje zaczęły najprzód ukrytą a następnie jawną agitację na Śląsku, gdy zaczęły się sypać siarzyste protesty, pełne jadu i żółci przeciwko Polakom wogóle, a Polakom w Galicyi i na Śląsku w szczególności, gdy zaczęto domagać się nawet ze strony niemieckiej przyłączenia zachodnich powiatów Galicyi do Śląska, wówczas i szkalowana i o-nielojalne zachowanie się wobec monarchii i nieloyalna ludność polska zabrała przez swych powołanych zastępców donośny głos, by wobec sprawy polskiej zająć zasadnicze stanowisko.

Wydział „Związku śląskich katolików“, najstarszej i najpoważniejszej i wypróbowanej w walkach i prześladowaniach organizacji ludności polskokatolickiej na Śląsku zainicjował na swym posiedzeniu odbytem dnia 16. b. m. swe stanowisko w sprawie polskiej w następu-

jącej rezolucji:

„Wydział „Związku śląskich katolików“ wita gorąco oświadczenia posłów słowiańskich, złożone w Izbie posłów we Wiedniu dnia 31. maja 1917, gdyż tylko przez nadanie narodom zamieszkującym Austrię zupełnej autonomii narodowej w ramach monarchii habsburskiej można się spodziewać zakończenia sporów narodowościowych i wzmocnienia tejże monarchii na zewnątrz. Wydział „Związku śląskich katolików“ jest zdania, że wobec niekorzystnego położenia ludności polskiej na Śląsku, wobec biurokracji, nieprzychylnego samorządu krajowego, wobec ciemnienia nas przez wielką własność, kapitalizm, wielki przemysł, przez niemiecki Schulverein, Volksraty i Nordmark należy dążyć do ścisłej łączności z powstającą do nowego życia Polską, aby w ten sposób uratować 1/4 milionowy przeszło odłam narodu polskiego od niechybnej zguby.

Wydział „Związku śląskich katolików“ zaznacza z całą stanowczością, że wyrażone powyżej dążenia należy zrealizować przy pomocy cesarza Karola w ścisłej łączności z monarchią austro-węgierską.

Tym nieustraszoną jednostką, które przez mężne swe wystąpienie w obronie ludu polskiego na Śląsku przed potwarzą, oszczerstwem i zarzutem nieloyalności potępiły krecią i obłudną pracę wrogią, napływową lub przekupioną żywioł, mianowicie Wielmożnemu Panu Dr. Wacławowi Olszakowi, lekarzowi w Karwinie składa „Związek śląskich katolików“ najgorętszą podziękę.

Bohaterskim usiłowaniom obywateli karwińskich, poważnych ojców rodzin i mężów pracy, zarabiających w ciężkim znoju i pocie czoła na uczciwy kawałek chleba dla siebie i rodzin, broniących swych praw obywatelskich i narodowych wyraża publicznie najszczerze uznanie. Cześć wam nieustraszeni mężowie, którzyście w tej przełomowej chwili swymi podpisami — 4000

w samej Karwinie — zadokumentowali, że wam sprawa polska, prawa narodu polskiego są święte i drogie.

## Z obrad parlamentarnych.

W dalszym ciągu obrad nad budżetem przemawiał w czwartek dnia 14. b. m. poseł niemiecko-agnarary Neunteufel, który w mundurze porucznika, powiesiwszy sobie na piersi wszystkie odznaczenia, zaczął bronić nadużyć wojskowych i napadać na parlament. Zaczął wyzywać na kolejarzy galicyjskich, że nie umieją po niemiecku, chociaż na kolejach węgierskich tylko madziarszczyzna panuje, a przecież z nią tam pogodzono. Gdy mowca dalej stosunki galicyjskie i rzekome wypadki zdrady omawiał, przerywał mu gwałtownie poseł Reger. Nagle wyrwał się poseł Heine z okrzykiem, że w Galicyi za mało jeszcze powieszono ludzi.

Niekulturalne to i niegodne cywilizowanego człowieka odezwanie się posła rozpętało taką burzę, że zdawało się, że cały parlament się rozleci. Cała prawica Izby zasypała Heinego obelgami. Posypały się okrzyki: gaigan, łotr, wściekły pies! Burza trwała blisko godzinę a uspokojenie przyszło dopiero, gdy Neunteufel przestał mówić a dr. Stelzel imieniem niemieckiego „Nationalverbandu“ złożył oświadczenie, w którym posłowie niemieccy wyrazili ubolewanie swe z powodu wystąpienia Heinego.

Z dalszych mów ciekawa była mowa posła Daszyńskiego. Podniósł on, że Galicya jest krajem „urodzajnym“ i posiadającym wielkie skarby w swej ziemi, niestety jest zaniedbana, gdyż obchodzono się z nią jak z kolonią. Polacy jednak na to złe obchodzenie się z Galicyą nie zasłużyli sobie, bo szli z Austrią i jeszcze teraz chcą swój austro-polski program założenia polskiego państwa w związku z monarchią austro-węgierską urzeczywistnić. Za to jednak zaczęto Królestwo Polskie traktować jako kraj nie-

## Jura i Jonek.

Jura: Tęże sie strasznie śpiechoł, jak dybyś miał komandyrowane zum szturm, aniś mie nie chciol do końca wyposłochać, no a istoś przyszedł na czas.

Jonek: Na czas ni, ale na ty bogi tego hetmon nie wiedziol, żech przyszedł nieskorszy, bo by był donerweter jak sie patrzy, jobych sie też to był miał spyszna, bo nasz kompanikomandant je strasznie surowej natury, ostry jak brzytew, a gorki jak ogień, ale na szczęści mi to obleciało bez sztrofu i bez raportu.

Jura: Chwała Bogu, bo bych se był musiol robić przedciepki, żeś skrzewa mie przyszedł o szterny i o długą szablę, abo wyfasował jaki sztrof. Synku, co sie to robi, taki gorka, tak sucho, dyć jeden nikiedy ni może dychać, co tak ten hyc siada na garło i na pluca, a ta ziemeczka tako sucho i twardo jak gumno, już sie zaczęło pukać, a znikąd ani kropelki wody. Dyby sie już też Ponbóczek smiłowali a spuścili aspoń mało wiela deszcza.

Jonek: No, bardzo by sie zeszło, bo kaj maszynujemy kany oali, to tu też wiłzemy. Trowa i kończy na pioskach sucho i spolono, kaj

jaki suchsze pole, to je to wypolone, i wyglądo to jak szkucina na szrócioku, rzodko i krótko, cōz to bee temu bydło dować?

Jura: Dyć to snoci wszystko będą brać wszyciuśko, siano i słome. Prawilech se, toć my też czasów dożyli. Panie Boże opatrz każdego; za każdą wiecą goń od jagi do magi, chesz konsek chleba, bier książkę i kartkę i hajdy do piekarza, czakej pore godzin, nie dostaniesz nic, trzeja ci kapke maki, stój w glidzie półdnia jak na feldwasze, a dają ci tego za drogi grejcar pore gorści, ziemniaków ani na szmak, mleka nima, szperki mało, jobych jeny rod wiedziol, czego je zalela.

Jonek: Biedy i starości. Mie też tela moja staro napalowała gwoli węglo, bo rącz ni mo przy czym ani tej marnej wodzionki abo kapusty nawarzyć. Tuż momy pod nosem hawiernie, tam kopią dniem i nocą, a węglo nima i nima. Kury potwory wajeć nie chcą nosić, choć ministrzy naciskają i bai liczą, kiele kiero musi każdy tydzień snieść, masło to jeny taki nie obrażając daru Bożego, pultry, krowy sie nie chcą cieleć, świnię prosić, jeny jeść to sie chcą wszyciuśko sakompikom.

Jura: Ja z tym węglim je teraz wielkucno ostuda. Posłotech takiego holca do Karwinej na

wąglim, przywióz mi tego troche ale jeny gwoli tego, że im tam podstarczył pół kopy wajeć i pore sztwiertek masła, bo by nie był dostol nic, dyby był po próznu przyjechoł, ale to samuśko łopuka, nie chce to goreć, ani ni mo wiela siły w sobie.

Jonek: Już sie to sumeryja robi. Dobrze żeś spomniol o Karwinej. Tam ci auszuśnicy w gmińskim prawie zaczeni przezywać na Galicyje i na galicyjski porządku, nejbardzy fojt, choć naród w Karwine je polski. Na Galicyje szymfują, ale jak bieda, to hola do tej Galicyje na chowani. To tym kafablom sznakują ziemioki, wajeć, masło, fazole, bóh, groch, szpyrka i wórszty z polski, to jedzą aż sie im nosy ogibają i palczyśka się obliżują; ale im tam pon dochtór dali po fyrniokach, tak to tym beamterom i pisarczykom grołowski wyoślili, że im tu przeza wlażło do palice; tuszem fojtowi karwińskimu teraz strasznie luto, bo w Karwinej nazbierali po tem szympfowaniu sztyry tysiące podpisów tamtejszych ludzi, proti szkalowaniu polaków.

Jura: Dyby raczy ci pisarczyky i posturkacz patrzyli porządków na szachtach i dowali pozór, by sie na pańskim szkoda nie robiła, to stodoła spoliła.



przyjacielski, przy czem austr. gospodarka w krajach okupowanych była bardzo nieudolna. Wkroczenie do Galicji po zwycięstwie pod Gorlicami było wkraczaniem szubienic i mordów. Jedni mówią o 30.000 powieszonych, inni mówią, że liczba ich jest dwa razy tak wielka. Wieszano nie wiedząc po co. Coż na to powie Obergalgenbaurat Heine? Co do rzekomych nieporządków na kolejach galicyjskich stwierdzić należy, że ani jednego kolejarza nie skarano. Rezolucja krakowska nie jest żadną mrzonką, owszem spodziewają się, że słowa wypowiedziane przez monarchę, że on nas rozumie, coś znaczą. Kto pragnie pokoju, musi go oprzeć na zadowolonych ludach. Wyraziliśmy to w Krakowie i proszę to przyjąć do wiadomości.

Z Polaków mówił dalej poseł dr. Głabiński. Mowca zaznacza, że rządy w Galicji w czasie wojny bezwarunkowo stanowczo miały wpływ na umysły ludności i na politykę Koła Polskiego. Koło Polskie domaga się ostrego ukarania wszystkich winnych bez względu na ich stanowisko. (Żywe oklaski na ławach polskich.) Jest rzeczą łatwą podnosić zarzuty zdrady stanu. Największymi i najniebezpieczniejszymi zdrajcami stanu są ci, którzy naruszają konstytucję i ustawy, którzy korupcją, demoralizacją administracji, postępowaniem i obrazą najświętszych uszu narodu wywołują rozgoryczenie wśród ludu wobec państwa i dynastji. (Oklaski na ławach polskich.) Piętnem zdrajców obłożono także urzędników, zwłaszcza urzędników kolejowych, Polaków i Rusinów, ale wszyscy kolejarze zostali uwolnieni.

Wobec prezydenta ministrów oświadcza mowca że gdyby słowa prez. ministrów o marzycielstwie, o narodowej egzaltacji miały być zwrócone pod adresem Polaków, musiałby słowa te przyjąć z jak największym zdziwieniem. Polacy przypominają sobie podobne odezwanie się jednego cara rosyjskiego, który przed laty osiemdziesięciu, przyjmując Polaków w Warszawie, rzucił słowa: Tylko bez marzeń, panowie! Polacy mimo marzeń utrzymali się, pozostali im wiernymi i o swoje sny przyszłości krwawo walczyli.

**Carstwa już nie ma, ale Polacy są jeszcze!**

(Oklaski na ławach polskich.)

Gdyby prezydent ministrów wystosował te słowa pod adresem Polaków, to Polacy odwołają się do monarchji, do tej dynastji, która z Polską połączona jest tyłoma węzłami pokrewieństwa i w całej Polsce tak bardzo szanowaną. (Oklaski na ławach polskich.)

Kto pragnie trwałego pokoju, ten musi się oświadczyć za wolnem, zjednoczonym państwem polskiem. Będzie to znakiem postępu całej ludzkości, jeżeli przy końcu tej wojny trwały pokój nie będzie miał żadnych przeciwników, wtenczas także utworzenie zjednoczonego wolnego państwa polskiego tych przeciwników nie znajdzie. Co daj Boże!

Wśród innych mowców polskich wyróżnił się zaszczytnie poseł ludowy Witos, który jako pierwszy z pomiędzy posłów słowiańskich wygłosił całą mowę w języku polskim.

Mowa ta doskonała w swej formie, a wyczerpująca co do treści, ujęła całokształt cierpień ludu polskiego i ujęła słuchaczy jako szczerzy wyraz czystej duszy chłopca polskiego.

W dalszym ciągu obrad nad przedłożeniem budżetowem, pos. Garzabek (Niemiec. p.) omawiał sprawę finansową i polemizował w ciągu przemówienia z pos. Reizesem z powodu jego wczorajszej mowy. Nie przeczy, że żydzi są także dobrymi żołnierzami i pełnią swój obowiązek, ale Reizes nieco przesadził, mówiąc o tysiącach i tysiącach bohaterów żydowskich. Łącznie z tem omawia pewno niedomagania w dostawach i oświadcza, że w interesie samych żydów jest, aby wykryto tych, którzy zawinili.

Pos. Biankini oświadcza, że południowi słowianie nie będą zakłócać sposobności do odbudowy Austrii.

Poseł polski Angermann potępia hr. Tiszę, za to, że on był tym, który plan połączenia Królestwa z Galicją udaremił, ale współwinnym jest też rząd austr. Mowca domaga się, by gabinet, który tyle zawinił, ustąpił.

Poseł Straucher bronił równo uprawnienia żydów jako narodu. Poseł Krek (Słowieniec) domaga się stworzyć dla polityki bałkańskiej punkt oparcia przez wypełnienie żądań Słowian południowych.

Poseł Stapiński rozpoczyna w języku polskim, następnie przemawia po niemiecku. Oświadcza, że wszystkie rachuby na niezgodę wśród Polaków rozbijają się o solidarność wszystkich stronnictw polskich dla idei niezawisłej Polski. Polacy zawsze łączyli się z uciskanymi przeciwko ciemnocyfcom.

Po przemowach jeszcze kilku mowców, odesłano prowizoryum budżetowe do komisji, która ma do 21. b. m. wygotować sprawozdanie.

Przedłożenie rządowe w sprawie przedłużenia czasu trwania mandatów poselskich przydzielił prezydent komisji konstytucyjnej. Wniosek prezydenta, by komisji tej dla obrad i sprawozdania o tem przedłożeniu pozostawić termin 8-dniowy, uchwalono.

**Wniosek o wypuszczenie Kłofacza na wolną stopę.**

Na posiedzeniu komisji dla spraw nietykalności poselskiej wywiódł pos. dr. Baksa w referacie swym w sprawie Kłofacza, że żadne rozporządzenie na podstawie § 14 nie może zawiesić zasadniczej ustawy państwowej, według której każdy w sprawach karnych podlega swemu przynależnemu sędziemu. Mowca na podstawie aktów stwierdził, że na Kłofaczu nie ciąży żadne przewinienie z czasu po 25. lipcu 1914, t. zn. wtedy, gdy wprowadzono sądy wojskowe. Z tego powodu wnosi dr. Baksa zastawienie postępowania karnego przeciw Kłofaczowi i wypuszczenie go na wolną stopę.

## Przegląd polityczny.

### Cesarz w Siedmiogrodzie.

W związku z pobytem w Budapeszcie zwieździł cesarz Karol wschodnie komitaty Węgier. Przybycie cesarza do Siedmiogrodu, który monarcha jeszcze jako następca tronu wielką operacją strategiczną uwolnił od najazdu Rumunów, wywołał wszędzie zapal. Cesarz w towarzysztwie komendanta frontu wojska arcyks. Józefa przejechał samochodem przez obszar Goergyoe Csik i Haronsek, witany wszędzie owacyami. W siedzibie komendy generała piechoty Litzmanna lotnicy, szybujący nad miasteczkiem, rzucali kwiaty. Komendant armii jeno-pułkownik Rohr towarzyszył monarsze przez

obręb armii. Wszędzie stwierdzono, jak szybko i gruntownie usunięto szkody, wyrządzone przez najazd Rumunów; przekonano się też, że zboże, da Bóg, wyda obfite zbiory.

**Hr. Clam-Martinic zgłosił ustąpienie.**

Wiedeń, 19. czerwca. Wykonując uchwały wczorajszej rady ministrów prezydent ministrów hr. Clam-Martinic wręczył dziś cesarzowi dymisję całego gabinetu.

Cesarz zastrzegł sobie decyzję.

Wiedeń, 19. czerwca. Już przed południem rozeszła się w parlamencie wiadomość, że hr. Clam-Martinic otrzymał od cesarza polecenie dalszego sprawowania czynności urzędu i przeprowadzenia rokowań ze stronnictwami.

Jakoż zarówno w południe jak i po południu przybył hr. Clam-Martinic do parlamentu, gdzie konferował z prezyd. Izby drem Grosssem i członkiem Izby panów hr. Nostizem.

W ciągu dnia odbyły się też konferencje u hr. Clam-Martinica a mianowicie zjawił się tam najpierw prezes Koła polskiego Łazarski, następnie przedstawiciele „związku narodowego niemieckiego“, po nich chrześcijańsko-społeczni, wreszcie radykalni niem. Pacher i Wolff.

**Niemcy gotowe do pokoju bez aneksji i bez kontrybucji.**

Urzędowy organ niemiecki „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ ogłosił na naczelnem miejscu oświadczenie, że Niemcy odnośnie do Rosji zgadzają się na pokój bez aneksji i bez kontrybucji wojennych.

Wszelkim wątpliwościom kładzie kres stanowcze i niedwuznaczne oświadczenie organu kanclerskiego.

Wiedeńskie Koła dyplomatyczne powitały z zadowoleniem artykuł „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“. Rząd niemiecki miał widocznie do przezwyciężenia trudności wewnętrzne, skoro tak długo zwlekał z powyższem oświadczeniem. Jak wiadomo rząd austro-węgierski przyjął już dawno formułkę pokoju bez aneksji i bez odszkodowań. Wypada tedy stwierdzić, że obydwie mocarstwa centralne zgodne są w poglądach swych co do zasad, na tle których mogłyby się rozpocząć rokowania pokojowe z Rosją.

**Rosya w przededniu nowej rewolucji.**

Sztokholm, 18. czerwca. Podróżni przybyli tutaj z Rosji donoszą, że Rosya stoi w przededniu nowej rewolucji. Kurs rubla spada gwałtownie i wynosi zaledwie trzecią część kursu pokojowego. Minister skarbu Szyngarew oświadczył, że Rosya będzie musiała prawdopodobnie wstrzymać swoje wypłaty. Wiele osób wyjechało już pośpiesznie za granicę.

**Duma żąda natychmiastowej ofensywy.**

Rotterdam, 18. czerwca. Reuter donosi z Petersburga: Duma uchwaliła na tajnem posiedzeniu rezolucję, domagającą się rozpoczęcia natychmiastowej ofensywy, ponieważ wymaga tego utrzymanie i zabezpieczenie zdobytej wolności w Rosji.

**Grecya w mocy koalicji.**

Paryż, 18. czerwca. Agencja Havasa donosi z Aten: Król Konstanty z całą swoją rodziną opuścił Grecję. Rząd i komisarz Jonnard podjęli wszelkie środki, celem przeszkodzenia jakimkolwiek nieporządkom.

Władze w Pireusie wezwały wszystkich, którzy posiadają jakąkolwiek broń do wydania tejże jeszcze dzisiaj pod grozą ostrych kar. Prze-

Jónek: Toć szkoda stodoły, a jeszcze bardziej tego, co w ni było.

Jura: Ale to jeszcze nie wszystko. Był tu niedawno szwagier ze Żybrzydowic i wyrządził mi: Jura wiesz, śmiec się teraz nie chce, bo się ściele bieda gwoli tego, że ni ma deszcza, a wojna fót dali się ciągnie, ale o tochmy się morowo uśmioli, mieli my ci prawie grejcarową kumedyj.

Jónek: Ba czerta przeboch, że tak poklinom, alech tak nawyk na tej wojnie. Jaką kumedyj?

Jura: Ale tuż szli hawierze rano ze szychty, kole pańskiego dwora, naroz poczuli, że coś zaczyno woniać. Jeden prawi: hromszczy to je kwit. Oglądają się, bo im też ta woń zaczena techtać w nosie, na kany by się też tu wzion kwit? Sznuapiom dali, aż tu jeden krzyczy: Na mu weru, ludkowie kwitula płynie w przykopie. I wszyscy jak byli w obleczu hóp do wody. Zaczeni nabierać gorściami, kosztują, mlaskają, rychtyk, fajno sztelówka.

Jónek: To się im podarzyło, dyć teraz tego plugastwa ani za drogi gręjcar nie dostanie.

Jura: Ja tuż jeny posłuchej dali. W potoku ci naroz chłopstwa kupa, jak nieprzymierzając żob w kowiorze, jeden stoł wedle drugiego i pili na umór, gębą, nosem i kan jeny czem. Ale im to hnet pizło do głowy, bo mieli żołędzyska prózne i odwykli od tego chlastu, tuż zaczeni wrzeszczeć, holofić, wolać się w tej zocnej tronkowości, aby tego jeny jak się patrzy użyć. Inszy usłyszeli ten wrzask, przylecieli, buch równemi nogami do wody, też zaczeni chlapać, tańcować, skokać — gotowy cyrkus. Naroz przyleciół hadyjonk.

Jónek: Też se chciół popić, czy co?

Jura: Tego nie wiem. Chciół to chłopstwo rozegnać, ale marne wołani, wrzeszczoł: hergot, krucitirkennochamol, pięćasztyrcet hektów najlepszego spyrytusu ze ziemioków uciekło z palarnie, idziecie z wody? telkowno szkoda. Co też powiedzą ekselencher? Ale ludzie tronczyli dali. Tuż se już nie wiedziół wrotu i gichnył

deczke gnojówki do tej kwitule w potoku i to pumogło.

Jónek: Sto set kany, ale grof musioł termentecić, jak się o tem dowiedziół. Nie szkoda było tych ziemioków, co to przerobiali na szpy, było tych ziemioków, co tu przerobiali na szpy, rytus, nie byli by ich ludzie radzi zjedli? Hawierze chudziocy dostowają nikandzi po dwa ziemnioki, nikandzi nic, a w palarniach się ziemnioki polilo na kwit. Dobrze że też je parlament, może nastaną insze porządki. Ale synku, muszę iść, bych jeszcze jako bez sztrofu dosłużył.

Jura: Jeszcze ci jedno muszę wyłożyć o dochtorze z rychwołda. Taki się robi tegi polok, ale popiero niemiecką strone, mo synka w polski gimnazji w Orłowej to je prowda, ale namówił rektora z niemiecki szkoły w rychwołdzie, by się hnet nauczył paplać po ber-to. Možeś słyszół, że się grofowi wielkucerno lińsku.

Jónek: Tobych se o nim nie był pomysłoł, ale teraz synku ku kompanii, sergust!



wodniczącego związku rezerwistów policja aresztowała, puściła go jednak znowu po udzieleniu mu ostrej nagany. W Pireusie wylądowano nowe wojska. Z różnych zarządzeń można wnosić, że w najbliższym czasie nastąpi polepszenie wyżywienia. Jeden parowiec przywiózł znowu 46600 ton zboża, dalszy ładunek ma przyjść jutro. Na telegram powitalny Venizelos odpowiedział Ribot, że widzi we Venizelosie człowieka, który w Grecji przywróci porządek i że odnośne życzenia jego będą skuteczne.

**„Biada temu, kto Ameryce stanie w drodze.”**

**Groźby Wilsona pod adresem Niemiec.**

Na wielkim patriotycznym zebraniu Wilson wygłosił mowę, w której oświadczył, że Niemcy, przeprowadzwszy większą część swego bezpośredniego planu zdobyczego, teraz głoszą plan nowy, mianowicie intrygę pokojową.

Wojnę rozpoczęli militarni wszechwładcy Niemiec, którzy narody przemocą pozyskali dla swych celów. Ich zamiarem było stworzyć strefę

niemieckiej potęgi militarnej i politycznego władztwa w poprzek środkowej Europy aż do serca Azji. Austro-Węgry były tu tak samo narzędziem, jak Serbia, Bułgaria i Turcja. Od roku mówi się w Niemczech o pokoju. Rząd niemiecki ma w rękach cenne zastawy, posiada wartościową część Francji, całą Belgię i armia wywiera silny ucisk na Rosję. Militarni wszechwładcy, pod którymi Niemcy krwawią się, mają tę jeszcze jedną tylko drogę do trwałego utrzymania swej militarnej władzy, mianowicie jeżeliby teraz mogli pokój osiągnąć. Olbrzymie korzyściami, jakie posiadają w swych rękach, usprawiedliwiają się przed narodem niemieckim. Ich celem jest oszukać tych, którzy występują w imieniu praw ludów i samorządu narodowego, gdyż Niemcy widzą jaką olbrzymią moc czerpią z wojny — siły sprawiedliwości i liberalizmu, rosyjscy rewolucyoniści będą odcięci od wszelkiego pomagania zachodniej Europie i będzie przygotowana kontrrewolucja. Nawet same Niemcy utracą sposobność stania się wolne-

mi, a cała Europa będzie się zbroić do najbliższej ostatecznej walki.

Taką szkodliwą intrygę uprawia się w Stanach Zjednoczonych nie mniej, jak w Rosji i we wszystkich krajach Europy, do których mają dostęp niemieccy agenci i ludzie obalamuceni przez rząd niemiecki. Ci podżegacze głoszą, że Niemcy mają cele liberalne i powiadają, że jest to wojna zagraniczna, od której Ameryce nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Wysuwają oni Anglię na środek sceny i fałszywymi oświadczeniami lojalności usiłują podkopać wytyczne rządu.

Mamy do wyboru, albo złamać te schlabania i maskowania zwykłego gwałtu i dopomagać do oswobodzenia świata, albo też dopuścić, aby nad światem zapanowała siła zbrojna.

Dla nas był tylko jeden wybór. Uczyniliśmy go i biada temu, kto nam na drodze stanie.

## Odparcie silnego ataku włoskiego na froncie tyrolskim.

### Wojna austriacko-włoska.

**Obrzucenie bombami.**

**Wiedeń, 17. czerwca.** Urzędowo donoszą: Austro-węgierska eskadra lotnicza rzuciła w Goryckiem ze skutkiem bomby na włoską miejscowość Mossa.

**Wiedeń, 18. czerwca.** Urzędowo donoszą: W odcinku Rombone wyparły oddziały bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty nr. 4 nieprzyjaciela z punktu oparcia, zabrały mu jednego oficera i 28 żołnierzy w jeńcach i utrzymały się w zdobytej pozycji mimo kilku ataków. — Zresztą nic ważnego.

**Nowa bitwa na froncie tyrolskim.**

**Wiedeń, 19. czerwca.** Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Siedmiu Gmin oraz w dolinie Sugano między Asiago i Brentą od wczoraj rana jest w toku nowa gwałtowna bitwa artylerii. —

Znad Soczy niema nic do doniesienia.

**Odparcie silnego ataku na froncie tyrolskim.**

**Wiedeń, 20. czerwca.** Urzędowo donoszą: Po dwudziestoczęterogodzinnem przygotowaniu artyleryjskim rozpoczął się wczoraj rano na wyżynie Siedmiu Gmin atak włoskiej piechoty, prowadzony z szczególnie wielkiem użyciem siły na północnym skrzydle w terenie Monte Forino i grzebienia granicznego. Nasze wojska rozbiły wszystkie szturmowe nieprzyjacielskie w zwycięskiej obronie. Miejscowy sukces, który przyniósł Włochom w terenie Cima Dieci kilka set kroków terenu, wyrównaliśmy w większej części w kontrataku.

Nad Soczą nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

**Mniejsze utarczki.**

**Wiedeń, 17. czerwca.** Urzędowo donoszą: Nad wschodnio-węgierską granicą miejscami utarczki patroli. Koło Brzeżan odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze.

**Wiedeń, 18. czerwca.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 19. czerwca.** Urzędowo donoszą: W odcinku Valeputny odparliśmy rosyjskie uderzenie. Pozatem nic ważnego.

**Wiedeń, 20. czerwca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

**Wiedeń, 17. czerwca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 18. czerwca.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 19. czerwca.** Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

**Wiedeń, 20. czerwca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

**Wzmoczona czynność potyczkowa.**

**Berlin, 17. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Na zachód od Łucka, na południowy-wschód od Złoczowa i na pogórzu karpackim wzmogła się czynność potyczkowa. Koło Brzeżan odparto rosyjskie natarcie wywiadowcze.

**Berlin, 18. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 19. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Nie doniesiono o większych działaniach bojowych.

**Berlin, 20. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Przy zwykłej czynności bojowej w rowach, nie wydarzyło się nic szczególnego.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

**Ofenzywa francusko-angielska.**

**Berlin, 17. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: We Flandryi wieczorem była silna walka artyleryjska na południowy-wschód od Ypern i na północ od Armentieres. Na południowy-zachód od Warneton uderzyły dwukrotnie angielskie oddziały. Zostały odparte.

Od kanału La Bassee aż do kolei Arras — Cambrai panuje żywa czynność bojowa artylerii. Koło Monchy i Croisilles kontynuowali Anglicy swoje natarcia rano i wieczorem. Podczas gdy nieprzyjaciela z łatwością odparto na wschód od Monchy, wtargnął on przejściowo w nasze rowy na północny-zachód od Bullecourt. W kontrnatarciach, w których wzięliśmy przeszło 70 jeńców została pozycja odzyskana. Także na południowy-zachód od Cambrai, tudzież między Sommą i Oisną był nieprzyjacieli żywszy niż w ostatnim czasie.

Front armii niem. następcy tronu: Na froncie Aisny wzmagał się ogień chwilowo do znacznej siły. Na Chemin des Dames wtargnęły wieczorem oddziały atakowe kilku pułków bawarskich do francuskiej pozycji na północny-zachód od folwarku Hurtebise, zdobyły jeden cyfel górski i utrzymały go mimo trzech silnych kontrataków. Wzięto tu do niewoli 25 strzelców francuskich z czterema karabinami maszynowymi. W Szampanii była czynność ogniowa wielokrotnie żywa.

Front armii ks. Albrechta: Bez wydarzeń.

**Berlin, 18. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: W kanale Izery, z obu stron Ypern, nad Lysą i od La Bassee do potoku Sensee popołudniu żywa czynność artyleryjska. Na południowy-zachód od Warneton na wschód od Wermelles i koło Loos rozbiły się angielskie natarcia wywiadow-

cze. Na wschód od Croisilles spełzły na niczem jak w poprzednich dniach trzy angielskie próby zyskania, w ataku na terenie.

Front armii niem. następcy tronu: W związku ze szturmem oddziałów atakowych przeprowadzonym ze skutkiem z rana na francuskie rowy koło Cerny, wzmogła się tutaj czynność ogniowa także w szerszym odcinku frontu nad Aisną i w Szampanii zachodniej.

Front armii ks. Albrechta: Poza kilku pomysłnymi potyczkami na przedpolach bez szczególnych wydarzeń.

**Berlin, 19. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na froncie Flandryi i Arras położenie niezmienione. Walka artylerii trwa ze zmienną siłą. Szczególnie żywa była ona wczoraj między Boesinghe a Freilinghien. Na wschód od Monchy nasze wojska atakowe wyrzuciły Anglików z kilku rowów, które z walk w dniu 14. b. m. pozostawały jeszcze w rękach nieprzyjaciela.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Z nastaniem ciemności Francuzi na nowo próbowali odebrać rowy na północny zachód od folwarku Hurtebise, wydarte im niedawno. Ich dwurazowe uderzenie odparto. W Szampanii wczoraj rano nieprzyjacieli po silnym ogniu wdarł się w wysuniętą naprzód część naszej pozycji na południowy zachód od Góry Wysockiej. Podjęte wieczorem uderzenie dla rozszerzenia tej posiadanej pozycji, nie powiodło się przy obfitych stratach.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nic nowego.

**Berlin, 20. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Między Izera i Lys przybrała walka artyleryjska na gwałtowność w kilku odcinkach, szczególnie wieczorem. Także od kanału La Bassee aż do Scarpy była czynność ogniowa chwilowo żywa.

Anglicy zaatakowali na południowy zachód od Lens, na północnym brzegu potoku Souchez. Na skrzydłach odparto ich, w środku udało im się włamanie w nasze przednie rowy. W silnym kontrnatarciu przeszkodzono, bo szybko ściągnięte angielskie siły mogły rozszerzyć swój sukces.

Na przedpolu naszej pozycji, na północ od St. Quentin, doszło do starć naszych posterunków z angielskimi oddziałami bojowymi, które pod samym ogniem musiały się cofnąć.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Wzdłuż Aisny wzmagał się chwilowo ogień działowy. W zachodniej Szampanii w silnym kontrataku jednego pułku z Marchii odzyskano większą część terenu straconego 18. czerwca na południowy zachód od Góry Wysockiej na rzecz Francuzów.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

### Wojna angielsko-niemiecka.

**Statystyka wojny podwodnej za maj.**

**Berlin, 19. czerwca.** Biuro Wolffa ogłasza: W miesiącu maju zatopiono okrętów handlowych o łącznej pojemności 869.000 ton. Razem z tem zniszczono od czasu rozpoczęcia bezwzględnie walki podwodnej 3,665,000 ton nie-



przyjacielskich okrętów handlowych wraz z okrętami neutralnymi, będącymi w służbie koalicji.

Szef sztabu admiralicy marynarki.

## Wojna w Macedonii.

**Berlin, 13. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: Nie było żadnych większych akcji bojowych. —

**Berlin, 14. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: Na było szczególnych wydarzeń.

**Berlin, 15. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 16. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: Na froncie macedońskim działalność bojowa utrzymuje się w umiarkowanych granicach. —

**Berlin, 17. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: W kotlinie Strumy opróżnili Anglicy kilka miejscowości podpaliwszy je poprzednio.

**Berlin, 18. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: Na południowy-wschód od jeziora Doiran odparły posterunki bułgarskie kilka angielskich natarć.

**Berlin, 19. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: Nie doniesiono o większych działaniach bojowych.

**Berlin, 20. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: Przy zwykłej czynności bojowej w rowach, nie wydarzyło się nic szczególnego.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Protest 4000 obywateli karwińskich.

Wydział gminny w Karwinie uchwalił dnia 29. maja wniesić do ministerstwa spraw wewnętrznych protest przeciw przyłączeniu Śląska cieszyńskiego do Galicji, jakkolwiek nikt już w tym czasie o takim przyłączeniu nie myślał, gdyż sprawa wyodrębnienia Galicji — jak wiadomo — przestała być aktualną. Ale panowie urzędnicy kr. Larischa i Towarzystwa górniczo-hutniczego chcą się wypowiedzieć co do tego, iż nie chcą należeć do Galicji. Stanowisko Wydziału gminnego — a raczej jego sztucznej większości — wywołało wspaniały odruch wśród Polaków karwińskich. Górnicy i rzemieślnicy z własnej inicjatywy zakrzękali się około protestu obywatelskiego, który miał w zupełności przytłumić odezwane się radców karwińskich, sztucznej większości.

W przeciągu tygodnia zebrano w Karwinie 4000 podpisów (głów rodzin), a więc prawie wszystkich Polaków, które razem z protestem następującej treści w najbliższych dniach wręczone zostaną ministerstwu spraw wewnętrznych.

Protest brzmi: „Wydział gminny miasteczka Karwiny na posiedzeniu swem w dniu 29. maja 1917 uchwalił 11 głosami przeciw 6 wnieść do Wysokiego c.k. Ministerstwa spraw wewnętrznych protest przeciw przyłączeniu Śląska Cieszyńskiego do Galicji. Ludność polska Karwiny, stanowiąca według spisu ludności z r. 1910 83% ogółu mieszkańców. (Niemców jest 12% Czechów 5%) widzi w powyższym proteście wielkie nadużycia z strony większości wydziału gminnego i podnosi z tego powodu uroczysty protest, podpisany przez 4000 świadomych celu obywateli. Protest karwińskiego Wydziału gminnego jest wpływem wadliwej ordynacji wyborczej gminnej. W Karwinie wybory odbywają się pod presją urzędników hr. Larischa i Towarzystwa górniczo-hutniczego. Temu stanowi zawdzięczamy, że także podczas ostatnich wyborów przeszła lista oficjalna urzędników hr. Larischa, a ogromna większość obywateli polskich tylko w 3 kole wyborczym nie liczącą zdolną wprowadzić liczbę rzeczników swoich.

Stan ten dowodzi wyraźnie, że Wydział gminny Karwiny nie może przemawiać imieniem ludności polskiej Karwiny, a tem mniej, gdy chodzi o przyszłość jej narodowego bytu. Ludność polska Karwiny łącznie z ludnością polską Śląska Cieszyńskiego solidaryzuje się z uchwałą gal. Koła sejmowego z dnia 28. maja 1917. domagającą się wolnej i zjednoczonej Polski z dostępem do morza, potępia stanowczo stanowisko sztucznej większości karwińskiego Wydziału gminnego z dnia 29. maja br. i przez

podpisy swoje stwierdza wyraźną wolę połączenia się nierozdzielalnym węzłem wspólności państwowej z Polską, której budowę Koło polskie złożyło w ręce cesarza.“

Chcieli panowie rajcy karwińscy protestu — to go i mają. Jak marnie wygląda protest z 11 podpisami wobec protestu, któremu towarzyszy plik, bo 4000 z górą podpisów.

Policyjanci badają obecnie, kto namówił ludność do podpisów. Wielmoże karwińscy nie widzą, co się dzieje w Austrii, nie widzą, że niemiecki kierunek polityki austr. należy do przeszłości. —

## Z Cieszyna i okolicy.

**Ze sl. Rady szkolnej krajowej.** Na posiedzeniu odbytem dnia 8. b. m. wyraził prezydent krajowy bawarski Widmann swój żal z powodu ustąpienia z rady członka jej dyrektora gimnazjum polskiego w Cieszynie p. Wiktora Schmidta. Uchwalono rozszerzenie 5-klasowej polskiej szkoły ludowej w Orłowej na 6-klasową. Zamianowani zostali stałymi nauczycielami, nauczycielkami: Amalia Manz w Golezowie, Józef Zaremba w Karwinie-Solcy, Robert Mitura w Łazach, Jan Micza w Gutach, Fryderyk Huml w Trzyńcu, Paweł La-Gutach, Fryderyk Huml w Trzyńcu, Paweł Lasota we Wędrzynie II, Józef Buzek w Nieborach i Marya Kordas we Fryszlacie.

**Wpisy i egzamina do I. klasy c. k. gimnazjum polskiego w Cieszynie przed wakacjami.** Wpisy do I. klasy odbywać się będą w niedzielę dnia 1. lipca od godz. 10—11½ i w poniedziałek, dnia 2. lipca od godz. 8—10. rano. Egzamina wstępne odbywać się będą w poniedziałek od godz. 10. rano. Przy wpisie przedłożyć należy: 1.) metrykę urodzenia, 2.) ostatnie świadectwo ze szkoły ludowej, nadto złożyć takse wstępną w kwocie kor. 8½. Do egzaminu przyniosą z sobą uczniowie rączkę z piórem, oraz książkę polską i niemiecką, z której się uczyli w ostatnim roku szkoły ludowej. Wymagania przy egzaminie wstępnym ogłoszone są w zakładzie za kratkami. Z dyrekcji c. k. gimn. pol. w Cieszynie.

**Egzamina kwalifikacyjne dla nauczycielek kobiecych robót ręcznych z jęz. wykładowym polskim przed c. k. Komisją egzaminacyjną w Bobrku** rozpoczną się w części pisemnej we czwartek, dnia 5. lipca 1917 o godz. 8 rano. Do podania o przypuszczenie do egzaminu, które wnosić można do końca czerwca, załączyć należy: 1.) metrykę, 2.) ostatnie świadectwo szkolne, 3.) świadectwo moralności, 4.) świadectwo zdrowia, wystawione lub poświadczane przez lekarza powiatowego. Pod względem wieku do egzaminu dopuszczone być mogą tylko kandydatki, które ukończyły 18 rok życia. Dyspenza od przepisanej wieku nie jest dopuszczalna.

**Wieczorek Szkoły Wydziałowej.** W niedzielę, dnia 24. czerwca odbędzie się w sali Domu Narodowego w Cieszynie wieczorek, urządzony staraniem młodzieży Polskiej Szkoły Wydziałowej im St. Hassewicza w Cieszynie. W skład programu wchodzi: dwie jedno-aktówki, deklamacje, popisy gimnastyczne i śpiew. Początek ściśle o godzinie 4. popołud., koniec około 7. — (W czasie przedstawienia drzwi na salę zamknięte!) — Do liczego udziału zaprasza Dyrekcja.

**Wpisy i egzamina wstępne w c. k. seminarium nauczycielskim w Bobrku.** Na rok szkolny 1917—18 odbędą się wpisy na kurs I. c.k. seminarium nauczycielskiego w Bobrku od 28 czerwca do 2 lipca, od godz. 8—12 przedpołudniem, w dnie powszednie także od 2—4 po południu, w kancelaryi dyrekcji. W poniedziałek 2 lipca o godz. 9 rano skończą się wpisy, a rozpoczną się egzamina pisemne. Tegoż dnia po południu od g. 2—6 odbywać się będą egzamina ustne. Uczniowie, chcący zapisać się do zakładu, powinni przybyć według możliwości w towarzystwie rodziców lub zastępców tychże. Przedłożyć należy ostatnie świadectwo szkolne, metrykę i świadectwo zdrowia, wystawione lub poświadczane przez lekarza powiatowego. Pod względem wieku przyjmuje się na I. kurs tylko uczniów, którzy przed początkiem roku szkolnego 1917—18 ukończyli lub ukończą 15 rok życia. Uczniowie młodsi mogą uzyskać półroczną dyspensę od przepisanej wieku.

Taks egzaminacyjnych ani opłat szkolnych nie uiszcza się żadnych. Uczniowie z ukończoną szkołą wydziałową lub niższą szkołą średnią mają pierwszeństwo. Uczniowie, którzy w szkole, z której przybywają, uczęszczali na naukę rysunków mogą przedłożyć przy egzaminie wstępnym swoje rysunki. Potrzebnych ponadto informacji udziela dyrekcja ustnie, lub w razie konieczności także pisemnie.

**Paczki polowe.** Do następujących poczt polowych i oznaczonych liczbą etapowych można nadawać prywatne paczki polowe: 2, 4, 5, 11, 39, 49, 51, 55, 76, 95, 114, 117, 120, 131, 138, 142, 144, 147, 150, 153, 161, 165, 166, 167, 168, 170, 171, 172, 176, 178, 180, 185, 187, 188, 191, 193, 194, 196, 197, 199, 203, 205, 209, 211, 218, 220, 221, 223, 224, 229, 232, 234, 235, 238, 239, 240, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 224, 255, 256, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 272, 274, 276, 277, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 294, 295, 297, 298, 299, 307, 316, 318, 324, 332, 333, 334, 335, 338, 340, 341, 342, 343, 345, 346, 347, 348, 349, 354, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 372, 376, 377, 378, 379, 380, 385, 386, 387, 388, 390, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 416, 417, 418, 419, 421, 422, 423, 424, 427, 428, 431, 432, 433, 435, 437, 438, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 453, 454, 500, 509, 510, 511, 512, 514, 516, 517, 519, 520, 522, 523, 524, 526, 527, 530, 600, 605, 608, 611, 612, 613, 618, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 631, 632, 633, 634, 635, 638, 639, 641, 642, 644, 648, 649, 650, morska poczta polowa Pola. 2) Paczki te można nadawać do poczt polowych i etapowych z przydawką jak n. p. rzymską liczbą ułamkową lub literą k jak: „poczta polowa“ 5. II „76 r“, jeżeli liczba główna według ustępu 1 jest otwarta dla tego obrotu. Pod warunkami dotychczasowymi można je też nadawać do wszystkich poczt etapowych noszących nazwę miejscowości z wyjątkiem Andriewicy i Dulcigna (Ulcinj) w Czarno Górze.

**Sprzedaż prosiat na Śląsku.** Śląski dziennik ustaw i rozporządzeń z dnia 15. czerwca b. r. nr. 55 zawiera ciekawe postanowienia c. k. rządu krajowego co do sprzedaży prosiat. Według § 1 wolno od 20. czerwca b. r. prosiatę sprzedawać tylko według żywej wagi, nie wolno według § 2 żądać przy sprzedaży prosiat do 10 kg wagi na Śląsku wschodnim nie więcej niż 6 K 50 h za 1 kg a na Śląsku zachodnim nie więcej niż 7 K 50 h; ponad 10 kg za 1 kg na Śląsku wschodnim do 6 K, na Śląsku zachodnim nie więcej niż 7 K. Dla czego prosiat na Śląsku zachodnim są droższe od prosiat na Śląsku wschodnim? Możeby rząd krajowy to różniczkowanie objaśnił, i wytłumaczył rzeczowymi powodami, bo nasz zwykły chłopski rozum tego pojąć nie potrafi. Dalej zawiera § 3 tego samego rozporządzenia dziwne postanowienie, mianowicie, że oznaczenie cen maksymalnych za prosiatę z uznanych zakładów hodowli nastąpi przez rząd krajowy w porozumieniu z śląskim rolniczym komitetem subwencji w Opawie. Które to są „uznane“ (anerkannt), i przez kogo uznane zakłady hodowli, za które się będzie naznaczało inne (prawdopodobnie wyższe ceny), niż za prosiatę pochodzącą ze „zwykłej“ hodowli? Można i do tego rozporządzenia, które obowiązuje od 20. czerwca b. r. wyda rząd krajowy dokładnie określone objaśnienia bo wyjątki w ustawie rażą.

## O lud polski na Górnym (pruskim) Śląsku.

Bardzo niepokojącą wiadomość przynosi górnośląska „Gazeta ludowa“, a mianowicie, że w kołach centrowych na Śląsku wyrabia się przekonanie, że obecnie nadeszła chwila, w której można „przywrócić zgodę między katolikami śląskimi.“ Zgoda ta ma polegać na tem, że Polacy górnośląscy mieliby posłów swoich odwołać z Koła polskiego, a oddać i ich podopieczną niemieckiemu centrum. Za to centrowcy obiecują podpisać prośbę Polaków śląskich o uwzględnienie języka polskiego w szkole.

W tej sprawie odbyło się w Katowicach zebranie polsko-centrowe, na którym ks. Kapita przemawiał za połączeniem się z niemieckim centrum. Księża narodowo-polscy reprobowali przeciw łączeniu sprawy języka polskiego w szkole ze sprawą przynależności posłów do jakiegoś klubu. P. Napieralski, wydawca „Kato-



lika" i innych gazet polskich, przeforsował jednak rezolucję, zredagowaną w myśl życzeń ks. Kapity. Wyraża w niej życzenie, aby w każdej parafii polskiej zaprowadzono polski oddział „Katolickiego związku ludowego” z München-Gladbach. Zwolennicy tej rezolucji spodziewają się, że władze kościelne poprą całe przedsięwzięcie. W takim razie te polskie oddziały centrowe stałyby się narzędziem w rękach centrowców ze szkodą dla ludu polskiego. Niebezpieczeństwo jest wielkie. Spodziewać się jednak należy, że duchowieństwo narodowe wyłoży wszystkie siły, by nie dopuścić do uszczuplenia praw narodowych ludu polskiego, że przeskodzi próbie oderwania społeczeństwa polskiego na Śląsku od macierzy, zwłaszcza teraz, gdy cały naród polski dąży do stworzenia jednej, niepodległej Polski, któraby obejmowała wszystkie ziemie polskie.

## Korespondencje.

Ze wsi.

Jeżeli kiedykolwiek żądza wzbogacenia się była wielką u niektórych warstw społeczeństwa, to wojna też żądze spotęgowała do olbrzymich rozmiarów.

To, co przedtem nie wielką wartość przedstawiało i nie nadawało się wcale do robienia złotych interesów, dziś nagle wybija się na naczelnie miejsce.

Z pomiędzy wielu takich artykułów warto wspomnieć kilka poświęcić worom i choć w części wykazać, co za szalone wprost spekulacje prowadzi się nimi.

Przed wojną młyny miały takie ilości tego artykułu, że młyn, który dostarczał mąkę, nie tylko wcale nie troszczył się o zwrot worów, ale nawet nie życzył sobie zwrotu ich, bo to nie warto było zachodu. Kupcy także sprzedający mąkę mieli tylko z nimi trochę kłopotu, bo sprzedając mąkę częściowo pozostawiali im wory jako ich bene które, gdy się nagromadziły przesyłali je za bezcen młynom. Chętnie też pozbywali się ich za haniebnie niską cenę najwyżej 40 h. Kto zaś kupił worek mąki, miał worek na przydatek. A dziś —

Zdawałoby się, że worek kosztuje tylko 6 — 7K, ale i pomimo to nie można go kupić.

Wartość jego jednak jest o wiele wyższa, jeżeli przypatrzymy się jego wędrówce. Jeżeli dawniej młyny starały się tylko pozbyć worów, to dziś przeciwnie chciałyby je gromadzić i nie życzą sobie stanu worów zmniejszać. Wysyłając mąkę, żądają za worki oprócz jego pełnej wartości 6—7 K osobno 60 h za wypożyczenie. Przypuśćmy że worek taki w roku tylko 50 razy wróci się do młyna, to mamy bagatelkę 30 K ną i do tego worek. Młyn parowy posiadający tylko 1000 worów zarabia bez wszelkiej troski głupie 30000 K. Ale to nie jest lichwa i karany za to absolutnie nie będzie właściciel. Ale nie koniec, bo przecież worek za rok się nie zniszczy tak, żeby był nie do użycia, tem bardziej, że pożyczający obowiązany jest zwrócić worek w stanie zupełnie dobrym, zdolnym do użycia, przeto w drugim roku taksamo 30000 K przynosi tysiącaka worów. Ponieważ wory są przeważnie jeszcze z tych tanich czasów, gdzie koszt jego wynosił 40 h przelo kapitał zakładowy 400 K teraz w czasie wojny w 2 latach wzrósł do 66000 K. Ale to nie nazywa się zyskiem wojennym! i rząd z tego tytułu ani 1 h nie otrzyma. Nikt jednakowoż nie krzyczy, że młyny się bogacą, ale rolnik, któremu tylko ceny maksymalne nakładają, gdy wskutek naturalnego wzrostu ceny spowodowanej wzrostem kosztów produkcji weźmie o kilka halerzy więcej, niż przed wojną, to każdy umie łatką na nim zawiesić, krzycząc, że się bogaci kosztem drugich. —

Czasby był, aby rząd wziął się do unormowania cen produktów rolniczych w stosunku do wszelkich artykułów, albo przeciwnie ceny wszelkich artykułów zredukować w stosunku do produktów rolniczych. Wtenczas spostrzeżonoby jak upośledzonym jest rolnik, zmuszony dawać swoje produkta tanio, a nabywać potrzebne rzeczy nader drogo. Możeby wtenczas zniknęła zawiść pewnych warstw do ludu wiejskiego, a lud wiejski inaczejby odnosił się do mieszczań.

## Rozmaitości.

Wybuch w Steinfeld. W nocy z 16. na 17. b. m. w wojskowych magazynach amunicji w Steinfeld w Dolnej Austrii, nastąpiła eksplozja,

której ofiarą padły trzy magazyny. Zginęło 6 ludzi. Liczba lekko rannych, zwłaszcza odłamkami szkła, wynosi 300, ciężko rannych 30. W Haschendorf i Siegersdorf wiele dachów i okien uszkodzonych. Dotąd nie stwierdzono, jakoby powodem wybuchu miał być zamach. Cesarz i cesarzowa zwiedzili miejsce wybuchu i pocieszali dotkniętą ludność.

**Burze gradowe w Królestwie.** Wielka klęska gradowa nawiedziła niedawno wiele miejscowości Królestwa Polskiego. W okolicach Piotrkowa gwałtowna burza poczyniła olbrzymie spustoszenia. Przez pół godziny padał grad w wielkości kurzych jaj. W miejscowościach dotkniętych gradobiciem, oziminy uległy prawie zupełnemu zniszczeniu. Żyto i pszenica zbite zupełnie, tak że o żniwach niema co myśleć. Również trawy, kończyny i t. p. doznały wskutek gradu szkód poważnych. rPawie nikt z poszkodowanych nie był ubezpieczony od gradobicia. Obszar, objęty gradobiciem, wynosi parę tysięcy morgów. W okolicach Kalisza wyrządziła burza również olbrzymie szkody na przestrzeni dwunastu wsi. — Padał właściwie już nie grad, ale całe kawały lodu, które miejscami leżały od godziny siódmej wieczorem do rana następnego dnia.

**Wczesne żniwa w Niemczech.** Z Berlina donoszą: Rada związkowa ogłosiła rozporządzenie, przyznające osobne premie za dokonanie wczesnej młocki zboża. Nadto rozporządzenie to przyznaje rolnikom szereg udogodnień w dostarczaniu maszyn i sił roboczych. Urząd żywnościowy przygotował szeroko pomyślaną organizację, która ma dostarczyć potrzebujących rąk do pracy. Do żniw zostanie użyta młodzież szkolna powyżej lat 16. Zostanie ona podzielona i zorganizowana na sposób wojskowy. Wyżywienie tych oddziałów po wsiach umożliwiono przez podciągnięcie ich pod przepisy o robotnikach rolnych. Korzystający z takiej pomocy rolnicy dają młodzieży utrzymanie i płacą jej kalendarze 1 Mk. od głowy dziennie.

(W czasie zmęczenia) są muszkuły szczególnie wrażliwe i także do przeziębień skłonne, a z tego powstają różniczne bole i uciążliwości. Te można łatwo usunąć przez masażę Fellera ból kojącym, ożywiającym fluidem z esencji roślin z marką „Elza-fluid”. Kto z natężeniem pracuje, powinien dlatego zawsze mieć w domu Fellera „Elza-fluid”, by przy wystąpieniu bólów natychmiast go mógł użyć. Jeszcze więcej jest wskazaniem, w dniach, w których jest się zdrowym, masować całe ciało „Elza-fluidem” po każdej pracy, to hartuje muszkuły i usuwa zmęczenie. „Elza-fluid” oddaje także dobre usługi przy usunięciu najrozmaitszego rodzaju bólów członków z powodu skaleczenia i t. d. Ceny pokojowe: 12 flaszek za tylko 7 K 32 h posyła wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322. (Kroacya). Równocześnie można także zamówić Fellera łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką „Elza-pigułki”. 6 pudełek franko za 5 K 57 h. — Prawdziwe te „Elza-pigułki” są od lat wielu wypróbowanym, łagodnym, doskonałym środkiem przeczyszczającym, który wzmacnia żołądek, podnieca apetyt i przez dorosłych i dzieci chętnie jest używany. Zwracamy uwagę tych czytelników naszych, którzy skarżą się na męczarnie z powodu nagniotków, na Fellera plaster dla turystów z marką „Elza” po 1 i 2 K. (ff)

**Dowcip złodziejski.** Pastor Unruh w Teschendorfie nawoływał parafian z kazalnicy do największego oszczędzania żywności i zakończył mowę słowami: „Musimy zwyciężyć i przetrzymać!” Następnego nocy wypróżnili włamywacze spiżarnię pastora doszczętnie i umieścili na drzwiach karteczkę z napisem: „My przetrzymamy!” Po sprawcach nie ma śladu.

## Piśmiennictwo.

**Sp. ks. prałata Moronia** wizerunek pomieścił numer ostatni „Przewodnika Katolickiego”. Jest to tygodnik wychodzący w Poznaniu, który się na Śląsku rozchodzi w blisko 1000 egz. Ogólny nakład wynosi około 80.000. Na treść numeru tego pisma religijnego składają się artykuły w związku z rokiem kościelnym, opisy, opowiadania, sprawozdania ze spraw politycznych. Osobne dodatki: pismo dla dzieci „Opiekun dzieci”, „Dom Rodzinny”, (wskazówki i rady dla rodzin, matek, kuchni), „Słowo Boże”

(ewangelia niedzielna i kazanie), i in. Treść nader zajmującą uzupełniają wspaniale wykonane obrazki. Cena: rocznie 4 K, jeżeli się abonuje więcej egzemplarzy pod adresem Urzędu parafialnego. Zapewniamy, że nikt nie pożałuje, kto sobie to pismo zamówi i poiecemy je jak najgoręcej. Adres. administracyi: Poznań—Posen, Św. Marcin 69.

## Ranni, zabici, zajęci.

**Ranni:** Lista strat 542: O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100. Dyczek Oskar jedn. och. kapral z Komorowie niemieckich, Kachel Józef jedn. och. gefr. z Szobiszowic, Kawiński Emil jedn. och. feldf. z Białej, Bakota Jerzy z Krasnej, pow. Frydek, Bernacik Karol z Łazów, pow. Frysztat, Byrtus Jan z Jabłonkowa, Cichy Adam z Bażanowic, Dziadek Jerzy ze Skoczowa, Foldyna Fr. z Krasnej, pow. Frydek, Gil Karol ze Szumbarku, Hahnel Antoni z Bystrzycy, Herzyk Adam z Brennej, Hock Paweł z Drogomyśla, Jaworski Teofil z W. Górek, Koczek August z Rudzicy, Koczwaro August p. p. 28 ze St. miasta, pow. Frydek, Kotas Józef z Oldrzychowic, Krzanowski Jan z G. Międzyrzecza, Kuczera Karol z Krasnej, pow. Cieszyń, Kuffel Emil z Radwanic, Kuś Józef z Kostkowic, Latzel Jan bat. strz. 5 ze Szonychla, Lazar Jan z Bystrzycy, Legerski Jan z Koniakowa, Makowski Fr. z G. Sucheja, Mielewnik Paweł z Bielska, Nickel Józef p. obr. kraj. 31 z Bielska, Pasieczny Józef 31 z Janowic, Piesch Erwin z Bielska, Pilch Jerzy z Wisły, Plotka Karol z Bogumina, Raszyk Karol z Łąk, Rosner Karol p. obr. kr. 31 z Komorowic, Rossplatt Józef z Drogomyśla, Rzyman Paweł z Trzanowic, Schwarz Jerzy z Pogorza, Sikora Jan z Pogorza, Silbiger Józef z Godziszowa, Slisz Andrzej z Końskieja, Sosna Józef bat. strz. 5 ze Szonychla, Suchy Jan z Jaworza, Szeli-ga Józef z Polskiej Lutyni, Trzaskalik Józef ze St. miasta, pow. Frysztat, Waniowski Fryderyk z Boguszowic, Werlik Józef z Morawki, Werner Józef z Poręby, Wicher Karol z Szumbarku, Wiesner Rudolf z Ligoty, pow. Bielsko, Wróbel Jakób z Morawki, Wróbel Jan ze St. Hamer, Żyła Fr. z W. Kończyc, pow. Frysztat. — Lista strat 547: Datner Leon p. p. 56 z G. Błędowic, Gola Jerzy p. posp. rusz. 32 z Ligoty, pow. Bielsko, Grygierczyk Fr. p. p. 57 z Czechowic, Macher Józef p. p. 93 z Bystrej, Orawiec Józef 57 z D. Sucheja, Pak Antoni 56 ze Ślemienia, pow. Żywiec, Papla Józef p. posp. rusz. 32 z Komorowic, Proksch Jan przydz. do p. p. 57 z Frydku, Sikora Adam p. posp. rusz. 32 z Oldrzychowic, Strzondala Paweł p. obr. kr. 31 ze Zabłocia, pow. Bielsko. —

**Zabici:** Lista strat 542: O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100. — Błahna Jan chorąży rez. z Karwiny (8./12. 1916), Tomaszczyk Wiktor chor. rez. p. pol. haub. 13 z Białej (5./10. 1916), Balcarek 6Rudolf z M. Górek (7.—31./1. 1917), Böhm Fr. z Mazańcowic (8./12. 1916), Fojcik Karol z Oldrzychowic (8./12. 1916), Helmich Jan ze St. Bielska (22./8. 1916), Howran Henryk z Frysztatu (7.—31./1. 1917), Korny Jan p. posp. rusz. 16 z Lipnika (15./1. 1916), Luksa Emil z Radwanic (8./12. 1916), Motak Fr. bat. strz. 5 z Łazów, pow. Frysztat (22./12. 1916), Nytra Józef 5 z Lubna (30./12. 1916), Olearczyk Robert p. posp. rusz. 16 z Białej (17./2. 1916), Polok Andrzej bat. strz. 5 z Wisły (17./12. 1916), Rychły Fr. ze Zebrzydowic (8./12. 1916), Szweđa Antoni p. posp. rusz. 16 z Lipnika (14./11. 1915), Szymik Tomasz 16 z Komorowic (21./9. 1915), Wimbica Fr. z Dzieńmorowic (8.—10./12. 1916), Zaczek Edward z Chybia (7.—31./1. 1917). — Lista strat 547: Mokrysz Alfons chor. rez. p. posp. rusz. 6 z G. Międzyrzecza (26./1. 1917), Ahnelt Henryk z Mazańcowic (9./3. 1915), Fuchs Zygmunt ze Zarzecza (9./3. 1915), Knieżyk Rudolf z Łazów, pow. Frysztat (18./12. 1916), Knieżyk Jerzy z Drogomyśla (26./10. 1914), Pe-wiak Władysław p. p. 13 z Michalkowic (1.—31./1. 1916), Urbaniec Karol p. posp. rusz. 32 z G. Toszonowic (6./12. 1916), Wilczek Józef kapral 32 z Morawki (7./12. 1916), Vlczek Józef gefr. z Morawki (6./12. 1916), Wróbel Stefan 32 z Szobiszowic (2./12. 1916).

**Zajęci:** Lista strat 542: O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100, i że znajdują się w niewoli ros.: Teschner Ernest jedn. ochot. feldf. p. obr. kraj. 9 ze Szonychla, Bobek Andrzej bat. strz. 16 z Międzywicią



(wrócił jako inwalida wymienny), Jasieczek Jan p. obr. kraj. 31 z Kamienicy (wrócił jako inwalida wym.), Kałuża Jan z Hażłacha (wrócił jako inw.), Knybel Henryk bat. strz. 5 z Pietwałdu (Menselińsk), Linnert Jan p. obr. kraj. 16 z Aleksandrowic i Lukasek Jan p. obr. kraj. 31 z Bystrej (wrócili jako inw.), Winkelmann p. p. 41 z Bielska (Włochy); Sprostowanie do listy str. 427: Steinhauer Leon bat. strz. 16 z G. Sucheja (był zajęty, wrócił jako inwalida wym.) — Lista strat 547: Peschat Albin por. rez. p. obr. kraj. 15 z Frydku, Antoniczek Karol z Frydku, Bednarek Marcin z Noszowic, Biskup Jan i Bohacz Jan ze St. Hamer, Carbol Karol bat. strz. 16 z Noszowic, Delong Karol z Olbrachcie, Feber Piotr ze Stonawy, Gąsior Karol z Karwiny, Hudziec Józef p. posp. rusz. 31 ze Zamarsk (wrócił jako inw.), Janulek Antoni z Pogwizdowa, Kadula Wincenty z Frydku, Kolaczek Emilian z Poręby, Kolaczek Fr. z Pietwałdu, Król Antoni z Wierzniewic, Król Jerzy z hCybia, Lihotzky Ferdynand ze Skoczowa, Marcalik Adolf bat. strz. 16 z Niem. Lutyni, Miculka Fr. z Frydku, Milerski Fr. z Pruchnej, Nitsch Jan z Kamienicy, Pola Jan z D. Międzyrzecza, Połomski Józef ze Zabłocia pow. Frysztat, Rojczyk Józef z Roztropic, Szarowski Rudolf p. obr. kraj. z Orłowej (wrócił jako inw.), Szigut Antoni z Prażmy, Szolek Józef bat. strz. 16 z Karwiny, Schramm Artur z Cieszyń, Sikora Adam z Nawsia, Śliwka Alojzy z Wierzbicy, Śmiątek Henryk z Szonychla, Sojka Alojzy z G. Będowic, Świba Fr. z Pogwizdowa, Tomica Fr. z W. Kończyc, pow. Frysztat, Uherek Józef ze St. miasta, pow. Frysztat, Vija? (Wieja) Teofil ze Zebrzydowic, Wawrzyk Rudolf z Łazów, pow. Frysztat, Wrożyna Emanuel z Rychwałdu, Zbranek Jarosław z Leskowca, Zielina Rudolf z Karwiny.

## Szkoła handlowa „Czepel” w Cieszyń,

droga Franciszka Józefa 18,

przyjęta przez c. k. Rząd krajowy, rozpoczyna rok szkolny z dnem 17. września. Bezpłatne pośrednictwo w wyszukiwaniu posad. Przyjmuje się u dyrektora na wikt i mieszkanie. Prospekty wysyła się każdemu darmo. Panny również przyjmuje się do szkoły handlowej i pensjonatu. Przyjmuje się także absolwentów szkoły ludowej bez egzaminu wstępnego. Najlepsza sposobność, by się w jednym roku po niemiecku nauczyć. Nauki udzielają profesorowie seminaryjni i siły fachowe, razem 5 sił. Z powodu braku miejsca poleca się czem prędzej wpisywać się. Wpisy codzienne.

Przyjmę zaraz ucznia do nauki siodlarskiej i rymarskiej pod dogodnymi warunkami.

## Karol Bonczek

rymarz i siodlarz w Cieszyń, ul. Strażacka nr. 2

»DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA«

wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedziectwo bl. Jana Sarkandra« w Cieszyń, Stary Targ 4.

## Obrazki świętych

małe, dla dzieci, także większe, na pamiątkę przyjmowania komunii św., dalej nowo wyszły śpiewniczki kościelne pod tytułem »Kalendarzyk pobożny« w cenie 80 h dostarcza księgarnia Józefa Nowaka, Orłowa (Śląsk austr.)

Zarząd bursy Macierzy Szkolnej dla dziewcząt w Cieszyń

poszukuje

## kierowniczkę bursy

od 1. września r. b.

Wymagana jest dobra znajomość gospodarstwa domowego i wykształcenie kwalifikujące do nadzoru pedagogicznego. Wynagrodzenie oprócz mieszkania i pełnego utrzymania wyniesie miesięcznie K 50 lub więcej, zależnie od liczby pensjonarek. — Zgłoszenia przyjmuje »Zarząd Główny Macierzy Szkoln.« w Cieszyń do 15 lipca.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszyń.

## Ostatnie resztki

jedwabia czarnego, białego, mustrowanego na bluzki, fartuchy i żurki. Koronki na głowę 1—6 K. Fartuszki, pończochy, chustki, szale, gorsety, zimowe kamasze, skarpetki! W tym tygodniu sprzedaję wszystko, proszę więc pospieszyć się dla tanich cen.

ANNA FILIPEK, Cieszyń, ulica Scherschnika 9.

## Tow. i oszczędności zaliczek

— w CIESZYŃ —

Stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w »Dome Narodowym«, w Ryńku na I piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Bogumińsku, w Skoczowie, w Dębrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4%

razem, od dnia zastępnego po wpłacie aż do dnia przedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładki tych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Rekontuje weksle swych członków, udziela kredytu na zodekłada faktur i otwartych rachunków kasatkowych, wydaje akarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 1 do 4. po południu.

W filii w Dębrowie urządzą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyń. Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką: L. Bomałowski. A. Teper. M. Flisiewicz.

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.



Prawdziwy szwajcarski

## zegarek kieszonkowy

z łańcuszkiem.

Mechanizm ankwrowy, dokładnie idący, w koperole niklowej lub stalowej z 3 letnią pisemną gwarancją

15 Koron.

z świetną tarczą radiową 18 K.

Przesyłka za pobraniem pocztowym (poczta polowa pieniądze naprzód).

Skład zegarków: JAKÓB KÖNIG, Wiedeń III 277 Löwengasse 37 A.



Radyowy, ankwrowy

## zegarek bransoletkowy

z świetną tarczą

w koperole niklowej, 36 mm w średnicy, razem z rzemieniem i ochroną szkła, 3-letnia gwarancja

18 Koron.

## Dom murowany

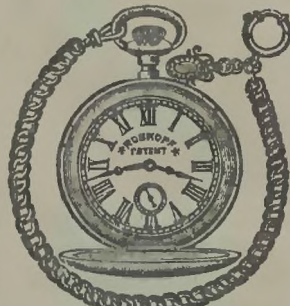
i stodoła, 24 morgi pola i lasek w Grodziszczu jest tanio do sprzedania.

Wiadomości udzieli

Hilfstein, Mistek-

## K 15.-zegarek z łańcuszkiem,

wisiorkiem i futerałem



kosztuje mój imit. srebrny zegarek anker-remontoir 30-godzinny, dobrze uregulowany mechanizm ankwrowy razem z pięknym łańcuszkiem, wisiorkiem i futerałem, dopóki zapas starczy, wszystko razem tylko K 15 za sztukę.

3 lata pisemna gwarancja.

Przesyłka za pobraniem pocztow.

Max Böhnell,

WIEDEŃ, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę s. p. Henryka Sienkiewicza ks. Rudolf Tomanek, profesor.

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszyń. 8\*, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na »Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego«.

Zamówienia należy adresować: »Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszyń (ks. Tomanek).

## VI. Austriacka pożyczka wojenna.

Jeszcze do 22. b. m. można subskrybować!

- czterdziestoletnią, wolną od podatku, 5 1/2% pożyczkę państwową, podlegającą umorzeniu, po K 50, 100, 200, 1000, 2000, 10.000, 20.000, z półrocznymi kuponami: 1. kwietnia i 1. października, a 50 K z jednorocznymi kuponami 1. kwietnia po K 92.— za 100 K;
- bony skarbu państwa, wolne od podatku, 5 1/2%, spłacalne 1. maja 1927, po K 1000, 5000, 10.000, i 50.000, z półrocznymi kuponami 1. maja i 1. listopada po K 935.— za 1000 K.

Subskrypcje przyjmuje bezpłatnie i udziela wyjaśnień:

## Bank cieszyński kredyt. w Cieszyń,

w domu »Dziedziectwa« na Starym Targu, nr. 4.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Cena z przesyłką pocztową:**  
Rocznicie . . . . 9 K — h  
Półrocznicie . . . . 4 » 50 »  
Kwartalnie . . . . 2 » 25 »  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
Rocznicie . . . . 8 K — h  
Półrocznicie . . . . 4 » — h  
Kwartalnie . . . . 2 » — h

**Numer pojedynczy 10 hal.**

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saaka Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

**Numer pojedynczy 10 hal.**

**Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.**

**Za ogłoszenia**

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkunastu wierszach zniżka, przy większym umiarkowanie.

**Rocznik 70.**

**W CIESZYŃSKU, wtorek, 26. czerwca 1917.**

**Nr. 51.**

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszyńsku.

## Nowe ministerstwo w Austrii.

### Wojna austriacko-włoska.

**Zmniejszona działalność bojowa.**

Wiedeń, 21. czerwca. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Siedmiu Gmin dzień wczorajszymi upłynął spokojnie. Walki w tym obszarze dały nam od dnia 10. b. m. 16 oficerów, 650 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych. W obszarze Colbrico skuteczne walki na ręczne granaty. Na przedpolu pozycji Lagazuci oddziały atakowe przeszkodziły zajęciu leja przez nieprzyjaciela. Na płaskowyżu Krasu odparto drobniejsze nieprzyjacielskie przedsięwzięcia.

Wiedeń, 22. czerwca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 23. czerwca. Urzędowo donoszą: Nieznaczna czynność potyczkowa. Wojna Niem z Ros i Rum.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

**Walki artylerii w Galicyi i na Wołyniu.**

Wiedeń, 21. czerwca. Urzędowo donoszą: Na poszczególnych odcinkach frontu galicyjsko-

wołyńskiego działalność nieprzyjacielskiej artylerii przy współdziałaniu ciężkiego kalibru widocznie się wzmożyła. Także działalność lotnicza była tu żywszą.

Wiedeń, 22. czerwca. Urzędowo donoszą: W Galicyi trwa dalej wzmożona czynność ogniowa.

Wiedeń, 23. czerwca. Urzędowo donoszą: Na froncie górskim i na Wołyniu ożywił się przejściowo nieprzyjacielski ogień artyleryjski. Na ustawiczne ostrzeliwanie terenu na południe od Brzeżan odpowiedziały silnie nasze baterie.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

**Położenie niezmienione.**

Wiedeń, 21. czerwca. Urzędowo donoszą: Miejscami walki band.

Wiedeń, 22. czerwca. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 23. czerwca. Urzędowo donoszą: Nieznaczna czynność potyczkowa.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

**Żywsza działalność bojowa.**

Berlin, 21. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Koło Łucka, nad Złotą Lipą, Narajówką,

na południe od Dniestru, rosyjska artyleria i odpowiednio do tego nasza była czynniejsza niż w ostatnich czasach. Na kilku miejscach rozpędzono oddziały lotne Rosyan.

Berlin, 22. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Czynność potyczkowa była znowu żywszą koło Łucka, nad kolejną Złoczów—Tarnopol i nad Narajówką.

Berlin, 23. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Wzmoczona czynność ogniowa panowała wczoraj szczególnie między kolejną Lwów—Tarnopol i Dniestrem.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

**Ofenzywa francusko-angielska.**

Berlin, 21. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi i w Artois dopiero wieczorem, przy czystym powietrzu, walka artylerii była żywszą na szerokim froncie. Miejscami utrzymywała się także po nastaniu ciemności. W pobliżu wybrzeża nocnym napadem wzięto pewną liczbę Anglików jako jeńców. Koło Hooge, na wschód od Ypern, wczoraj i dziś rano odparto silne angielskie uderzenia wywiadowcze. Także koło Vermelles i Loos nie powiodły się nieprzyjacielskie przedsięwzięcia.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Koło Vauxaillon, na północ od Soissons, wczoraj

**Ks. Oskar Zawisza.**

**Któż był „Czarną Księżną“?**

(C. d.)

**Elżbieta Lukrecja, ostatnia księżna cieszyńska, w 17. wieku.**

Na Fryderyku Wilhelmie, synu księcia Adama Wacława, wygasła r. 1625 męska linia Piastów śląskich. Pozostała tylko siostra jego Elżbieta Lukrecja, której Fryderyk Wilhelm oddał księstwo cieszyńskie w testamencie. Ale powstał z powodu tego proces, gdyż dwór cesarski przywłaszczył sobie chciał księstwo cieszyńskie jako lenno przynależne do korony czeskiej, podczas gdy Elżbieta Lukrecja powoływała się na przywilej króla Władysława Jagiełły, według którego przysługuje książętom cieszyńskim prawo dziedziczenia tak w linii męskiej jak żeńskiej aż do czwartego stopnia pokrewieństwa. Dopiero r. 1628 została sprawa rozstrzygnięta w ten sposób, że Elżbieta Lukrecja ma dożywotnie rządzić krajem, a że po jej śmierci księstwo przypada cesarzowi, względnie królowi, który wypłacić powinien dzieciom Elżbiety Lukrecji 50.000 fl. w gotówce.

Bardziej niż te warunki przysięgały księżną Lukrecję oplakane stosunki, jakie się wy-

łoniły w kraju jej wskutek 30-letniej wojny. Podczas gdy węgierskie wojska Bethlena Gabor groziły wtargnięciem do kraju, włamywała się armia hr. Mansfelda do kościołów i zamków, szaf i skrzyń, zabierała bydło, mordowała nawet szlachciców i mieszczan zamożnych, żądała wydania wszystkich koni, 500 wierzchowców dla uzupełnienia wojska swego, 20.000 fl. grzywny „i innych rzeczy, niemożliwych do wykonania“ tak, że księżna nawet swe kosztowności i powozy sprzedać musiała, by choć w części zaspokoić żądania nieprzyjaciół. Ponieważ zaś zdarzyło się, że niektórzy z wojska księżnej trwożliwie opuścili szanice, wykopane na granicach kraju, że nawet przeszli do obozu nieprzyjacielskiego, dlatego posadzał dwór cesarski księżną i lud śląski o zdradę, a choć księżna uniewinniła się wyliczaniem krzywd wyrządzonych jej przez wojska nieprzyjacielskie, mściła się armia cesarska pustoszeniem kraju w sposób tak straszny, że „jęki i narzekania ludu biednego przenikały serce księżnej i do łez gorzkości ją wzruszały“. Czas panowania Elżbiety Lukrecji był najsmutniejszy w historii księstwa cieszyńskiego.

Niemniej smutne było też jej życie prywatne. Z mężem swym, Gundakerem Lichtensteinem żyła w niezgodzie. Jak sama zeznaje, zmuszoną została do tego małżeństwa, gdyż dla

niego żadnej nie odczuwała miłości. Nie dopuściła go też do władzy, gdyż obchodził się z nią jak z służącą, dręczył nawet głodem i nędzą tak, że nie mogła się powstrzymać od głośnych skarg na niego przed ludem wiernym. Przyszło wprawdzie r. 1630 między małżonkami do ugody, według której książę Gundaker miał objąć rządy kraju, jednakowoż wobec ciągle powtarzających się kłótni i niesnasek domowych widział się on zmuszonym do opuszczenia kraju na zawsze. Nie dziw, że i w tej tak nieszczęśliwej księżnej Lukrecji domyślano się Czarnej Księżnej.

Już książę-biskup wrocławski, Emanuel v. Schimonoski pisze w swej topografii Śląska z r. 1828 o Czarnej Księżnej: „Przy kościele na Kościelcu spoczywają według starego podania ludowego zwłoki sławnej księżnej śląskiej, Lukrecji.“

Tak samo uważa ks. Fr. Ligocki w swej kronice, pisanej około r. 1850, księżnę Lukrecję za Czarną, dodając kilka szczegółów przez najstarszych parafian jemu opowiadanych, a między innymi też bajkę następującą: „Księżna Lukrecja pochowana została w Cieszyńsku, ale ponieważ w dziwny sposób ziemia tamtejsza trumny z zwłokami przyjąć nie chciała i kilkakrotnie trumna ta na powierzchni ziemi się znajdowała, uchwalono pogrzebać zwłoki tam, gdzie



raj po krótkim, silnem przygotowaniu minowem, kompanie kilku pułków reńskich, hano-werskich i brunswickich wzięły szturmem francuską pozycję na szerokości 1600 metrów. Włamanie się w nieprzyjacielską linię, przy pomocy doświadczonych wojsk atakowych, artylerii i lotników, nastąpiło dla nieprzyjaciela zupełnie niespodziewanie. Poszczególne grupy atakowe dotarły drogami podchodowymi aż do rezerw i tam także wzięły jeńców. Krwawe straty nieprzyjaciela są ciężkie. Zabrano przeszło stu jeńców i 16 karabinów maszynowych. W zajętych rowach w ciągu dnia odpierano gwałtowne kontrataki Francuzów. Silnem działaniem ognia przygotował nieprzyjaciela na północny-wschód od folwarku Hurtebise przedsięwzięcie, którego wykonanie upadło w naszym ogniu niszczącym. Na wschodnim brzegu Suippy i na zachodnim skraju Argonów nasze wojska atakowe zabrały z linii francuskich trochę jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Żadnych istotnych wydarzeń.

**Berlin, 22. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Od Ypern do Armentieres wieczorem i w nocy bardzo żywa czynność ogniowa w kilku odcinkach. Angielskie natarcia na północny zachód od Varneton i na wschód od Heuplines zostały odparte. Między kanałem La Bassée i potokiem Sense ogień był chwilowo żywy. Atak Anglików, który rozpoczął się wczoraj rano na południowy zachód od Lens, rozbił się wśród obfitych strat w naszym ogniu.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Francuzi próbowali z wielką zaciętością odzyskać straconą pozycję koło Vauxaillon. Wczoraj przedpołudniem uderzyli czterokrotnie po silnym ogniu przy użyciu świeżych sił. Po zaciętej walce odpędzili nasze wojska z jednej części rowów na północny wschód od Vauxaillon. Atak skierowany dalej na południe nie odniósł żadnego sukcesu. Nieprzyjaciel poniosł tutaj skutki naszej obrony wysokie straty.

Żywa czynność bojowa panowała w zachodniej Szampanii. Rano zaatakowali Francuzi na siodle na wschód od Cornillette i wtargnęli w nasze linie. Kontratacja przeszkodziła im wzmocnienie uzyskanego sukcesu.

Wieczorem wtargnęły nasze wojska atakowe na północny wschód od Pronay i na południowy zachód od Nauroy we francuskie rowy, i przyprowadziły 30 jeńców, tudzież różne łupy. Na górze Poel, na wschód od Moronvillers udał się starannie przygotowany w pełnym rozmiarze. Części pułków turyńskich i altenburskich zajęły po krótkim ogniu nieprzyjacielską pozycję na szerokości 400 metrów. Ujęto przeszło 100 jeńców. W czasie nocy skierował przeciwnik 7 silnych kontrataków, które mu przyniosły tylko nieznaczny zysk.

Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń.

**Berlin, 23. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na froncie flandryjskim i w Artois wpływał aż do popołudnia deszcz na czynność bojową. Ogień artyleryjski był żywszy wzdłuż wybrzeża od Bixschotte aż do Armentieres, tudzież między

Loos i Bullecourt. Jak w nocy na wczoraj, tak również i dzisiaj odparto na kilku miejscach przed świtem angielskie oddziały wywiadowcze.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Wczoraj rano, po krótkim, silnym ogniu oddziałów artylerii i miotaczy min wzięły dolno-saskie pułki szturmem część francuskich pozycji na Chemin des Dames, na południowy wschód od Filain i utrzymały zdobyte rowy szerokości około półtora kilometra, tudzież 500 metrów w głąb mimo trzech gwałtownych kontrataków. Nieprzyjaciel poniosł bardzo ciężkie straty, ponieważ także uciekająca załoga rowów dostała się w nasz ogień krzyżowy. Sprowadzono 300 jeńców.

Francuzi zaatakowali z rana na zachód od Conillette, a wieczorem koło Vauxaillon, nie uzyskawszy jednak sukcesu. Na wschód od Craonne i na obu brzegach Mozy dały nam natarcia wywiadowcze jeńców.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

**Berlin, 21. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: W kotlinie Strumy walki bułgarskich posterunków z angielskimi kompaniami i szwadronami skończyły się cofnięciem się przeciwnika.

**Berlin, 22. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: W równinie Strumy utarczki posterunków.

**Berlin, 23. czerwca.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Z obrad parlamentarnych.

Z mowy ministra skarbu Spitzmüllera pozwalamy sobie przytoczyć jeszcze kilka szczegółów. Mowca zaznaczył, że koszt wojny pokryła monarchia przeważnie przez wewnętrzne pożyczki wojenne. — Odporność trzeba nadal utrzymać, aby usunąć ciężkie zaburzenia gospodarcze państwa. Podczas wojny skarb wystąpił w roli pomocnika. Do końca kwietnia 1917 wydano: na zasiłki wojskowe 3 i pół miliarda koron, na opiekę nad wychodźcami 600 milionów, dla ułatwienia nabywania żywności dla biednej ludności 300 milionów, prócz tego okazał sumy dla rząd na odbudowę Galicji i krajów południowych, na dodatki do pensji urzędników, służby państwowej itd. Państwo musi się starać o nowe, nadzwyczajne źródła dochodu, ale minister skarbu nie może jeszcze przedstawić szczególnego planu, ponieważ nie można jeszcze przedstawić dokładnego budżetu państwa (wykazu dochodów i rozchodów), wyraża jednak przekonanie, że jak znalazły się pieniądze na wojnę, tak też znajdą się na wydatki, które z wojny trwale wynikną. Znaczne dochody zapewni państwu podatek od majątku i zysków wojennych.

Wiadomości o zaprowadzeniu tych podatków przyjmie ludność z zadowoleniem, słuszną

bowiem jest rzeczą, aby państwo sięgnęło do kieszeni bogaczy pierwszej, nim nałoży podatki na ludność biedną a przede wszystkim powinni oddać część zysku ci, którzy dorobili się majątku wtedy, gdy żołnierz przelewał krew w obronie państwa, gdy rolnik znoił się w trudzie, aby dostarczyć żywności, gdy tysiące biedaków musiało głodować. Obowiązkiem posłów jest postarać się, aby podatek od zysków wojennych został jak najprędzej uchwalony i w jak najwyższej wysokości.

### Odroczenie parlamentu.

Na posiedzeniu dnia 22. b. m. minister spraw wewnętrznych przedkłada projekt ustawy w sprawie zmiany postanowienia o ubezpieczeniu robotników od wypadku.

Prezydent Dr. Gross odczytuje pismo prezydenta ministrów hr. Clam-Martiniča, w którym tenże zawiadamia: „Ponieważ nie mogłem liczyć na rozwiązanie, jakie mi się zdawało odpowiednim interesom państwa i prawdziwym interesom parlamentu, zdecydowałem się postawić wniosek, by Jego Ces. Król. Mość raczył najmiłościwiej przyjąć przedłożoną już dymisyję całego gabinetu.”

Prezydent Dr. Gross po odczytaniu listu oświadcza, że w myśl zwyczajów parlamentarnych należy posiedzenia odroczyć i proponuje najbliższe posiedzenie na wtorek 26. czerwca godz. 11. przedpołudniem z tym samym porządkiem dziennym. Izba propozycję przyjęła, poczem posiedzenie zamknięto.

### Katastrofa w Bolevac koło Pilzna.

Na interpelację posłów Habermana, Picka, Łukawskiego i tow. w sprawie eksplozji w fabryce amunicji zakładu Skody w Bolevac koło Pilzna w dniu 25. maja 1917 przesłał minister obrony krajowej odpowiedź, która brzmi: Eksplozja nastąpiła 25. maja 1917, około godz. 1. minut 45 popołudniu. Na miejsce katastrofy udał się natychmiast radca namiestnictwa z Pilzna. Komenda wojskowa z Pragi wysłała oddział kompanii zapasowej batalionu saperów Nr. 8 w sile 200 ludzi, którzy 26. maja rano zaczęli swe prace. Wybuch nastąpił w warsztatach miotaczy min. W tym obiekcie znajdowało się 5—6 ton dynamitu i prawdopodobnie wskutek nieostrożności nastąpiła pierwsza eksplozja miny. Wskutek tego wybuchu eksplodował, zdaje się, dynamit. Mimo tej katastrofy można było w zakładach Skody dalej pracować. Wielką zasługę w pracach ratunkowych zdobyła sobie straż ogniowa, a także c. k. żandarmerya. Z wielkim żalem muszę stwierdzić pożalowania godny fakt, że ofiarą katastrofy padła znaczniejsza liczba ludzi i że wiele osób odniosło rany. Liczba zabitych wynosi 136, zdaje się jednak podnieść się jeszcze, gdyż 170 osób jest zaginionych, rannych jest 625, z których na szczęście 520 wyszło z lekkimi ranami. Jestem daleki od tego, by lekceważyć rozmiary katastrofy, w każdym razie jednak z podanych tu liczb wynika, że pogląski, według których tysiące ludzi miało zginąć, są na szczęście bardzo przesadzone, co również zauważył p. poseł Nemeš w zapytaniu do p. prezydenta Izby posłów dnia 6. czerwca 1917.

woły, zaprzagięte do wozu drabinowego, na którym złożono trumnę ze zwłokami księżnej, a puszczane w dowolnym kierunku, staną, co rzeczwiście nastąpiło na Kościelcu.” Dalej opowiada ks. Ligocki: „Słyszałem od starych mieszczan cieszyńskich, że pewien czeladnik masarski, kiedy późnym wieczorem wracał z Cierlicka do Cieszyna, widział kościół na Kościelcu rzeżysto oświetlony, a kiedy do niego wstąpił, by pomodlić się przy głównym ołtarzu, spostrzegł czarną postać żeńską, wychodzącą z poza ołtarza. Gdy się postać ta przybliżyła, przekonał się, że w jednej ręce trzymała pęk kluczy, drugą zaś wzywała czeladnika, by bliżej do niej przystąpił, wskazując zarazem na pieska, który niedaleko niej leżał w kącie kościoła, gdzie zakopany ma być wielki skarb. A'le czeladnik, strachem zdjęty, natychmiast opuścił kościół, z trzaskiem zamknęły się drzwi kościoła za nim, światło znikło; natomiast słychać było jeszcze z dala ujadanie pieska, brzęk broni, jęki rannych itd.”

Jest rzeczą znaną, że lud wielkie zdarzenia, tak religijne, jak społeczne dla przyszłych pokoleń utrzymać pragnie. Wyszukuje wtenczas

formę najprzystępniejszą, najpoważniejszą, tj. tworzy bajki, a odnosi je do osobistości, na którą w szczególniejszy sposób działały ówczesne stosunki. W ten sposób da się wyłomaczyć powstanie i rozwój bajki o Czarnej Księżnej.

Począł lud śląski opowiadać o Czarnej Księżnej już w 15. wieku, mając na myśli dobroczynną i w smutku pogrążoną księżnę Katarzynę, żonę księcia cieszyńskiego Przemysława „Noszaka”. Lud snuł nie bajki dalej, dodał bowiem do treści pierwotnej bajki trochę nowych szczegółów, jakich dostarczyło mu życie księżnej Katarzyny, drugiej żony księcia Wacława i oddał ją uważał za „Czarną”. Przedewszystkiem zaś uzupełnił bajkę nowymi dodatkami za czasów księżnej Elżbiety Lukrecji, tej najnieśczęśliwszej niewiasty z rodu Piastów: lud zajmował się nią tem więcej, że po niej jako ostatnim potomku książęcej rodziny Piastów śląskich chciał zostawić przyszłym pokoleniom pamiątkę, a to powszechną i trwałą. Dlatego i księżnę Lukrecję nazwano „Czarną”.

Wobec dotąd przytoczonego materiału niczem nie jest uzasadnione stanowcze twierdzenie, że jedna z wymienionych księżniczek jest Czarnej Księżną. Owszem, biorąc pod uwagę

szczegóły bajki, przekonamy się, że 1.) one nie dają się dostosować do jednej i tej samej księżniczki, inaczej powstają jawne niedorzeczności; 2.) szczegóły te powstawały w przeciągu całych wieków, a zawsze z uwzględnieniem równoczesnych wydarzeń ważnych w kraju; 3.) nowo przyjęte szczegóły zlane zostały z wszystkimi dawniejszymi w jedną całość, przy czem każdy raz zmienione zostało imię Czarnej Księżnej.

Uwzględniając powyższe przypuszczenia, dochodzimy do zdania, że bajki o Czarnej Księżnej zawierają w sobie szczegóły z życia trzech z rzędu księżniczek śląskich, z których pierwszą t. j. Katarzyną, żoną księcia Przemysława „Noszaka” dała początek bajkom, tworzyła niejako podkład dziejowy czyli jądro historyczne, drugą t. j. Katarzyną Sydonią, żoną księcia Wacława, łaskawością wobec ludu i pokorą przyczyniła się do urozmaicenia i wzbogacenia treści bajek — trzecią zaś, t. j. Elżbietą Lukrecją, księżną najnieśczęśliwszą, nie tylko dostarczyła nowych, na tle historycznym osnutych, przyczynków do bajki, ale też w wiekopomnej chwili, kiedy rodu Piastów śląskich wymierała, a Habsburgowie obejmują kraj, szereg bajek o Czarnej Księżnej zakończyła. (D. n.)



Cesarz wyraził swoje głębokie współczucie z powodu nieszczęścia i wysłał na pogrzeb ofiar w swym zastępstwie arcyks. Karola Albrechta, który imieniem monarchy złożył wieniec na grobie ofiar. Arcyksiążę odwiedził także rannych w powszechnym szpitalu.

## Przegląd polityczny.

**Dr. Seidler prezydentem ministrów.**

**Wiedeń, 23. czerwca.** Prezydentem ministrów został mianowany dotychczasowy kierownik ministerstwa rolnictwa dr. Ernest Seidler. Zatrzymuje on tekę ministra rolnictwa.

**Nowy gabinet austriacki.**

**Wiedeń, 23. czerwca.** W skład nowego ministerium mają wchodzić następujący członkowie:

Prezydent i zarazem minister rolnictwa dr. Seidler.

Sprawy wewnętrzne hr. Toggenburg.  
Kier. min. oświaty: szef sekcji Cwiklin-ski.

Kier. min. sprawiedliwości: szef sekcji Schauer.

Kier. min. skarbu: dr. Wimmer.

Kier. min. handlu: szef sekcji Mataja.

Kier. minist. robót publicznych: szef sekcji Homann.

Kier. minist. kolei: bar. Banhans.

Min. dla spraw żywnościowych: gen.-major Höfer.

Min. obrony kraj.: marszałek polny porucznik Czup.

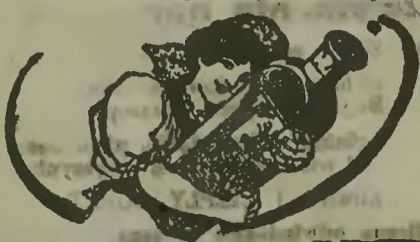
### VI. pożyczka wojenna.

**Wiedeń, 24. czerwca.** Subskrypcje na szóstą pożyczkę wojenną dotychczas doszły do sumy nominalnej 4 miliardy 908,892.000 koron. Z tego przeszło połowa przypada na umarzalną pożyczkę państwową. Ostateczne cyfry będzie można podać dopiero później, bo subskrypcje z ostatnich dni jeszcze nie nadeszły w całości. Prócz tego pocztowa Kasa oszczędności jest upoważniona przyjmować jeszcze dodatkowe subskrypcje od korporacji publicznych, fundacji i t. d.

### Demonstracja przeciw królowi Konstantynowi.

**Berno, 20. czerwca.** Szwajcarska agencja telegraficzna donosi z Lugano: Wczoraj zdarzył się tu pożarowania godny wypadek. Król Konstantyn znajdował się na koncercie w towarzystwie na Piazza di Riforma. Kilku cudzoziemców, popostrzegłszy go, zachowało się wyzywająco, poczynając gwizdać. Król chciał uciec się zaraz do Palasthotelu, ale manifestanci dalej szli za nim, tak że król schronić się musiał do kawiarni Riviera. Kawiarnię zamknięto a król drugim wyjściem wyszedł do swego hotelu. Włoska ludność nie brała udziału w tym zajściu a nawet wyrażała swe niezadowolenie z niego.

Fellera dobroczynnie działający, kojący ból  
fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**  
dla odlegmających  
przeplukiwań gardła.

Geny pokojowe: 12 flaszek franko 7 K 92 h. Aptekarz R.V. Heller, Stubica, centrale: nr. 322 (Krocy). Przesła 100.000 listów dziękczynnych. I-a.

## Z Cieszyna i okolicy.

Za spokój duszy poległych na polu walki w gimnazjum pol.: Franka Jana, Orszulka Jana, Gwóźdź Sylwestra, Buchwałda Sylwestra odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Braci Miłosiernych we środę o godz. 1. rano. Na obchód ten żałobny, w którym udział weźmie młodzież zakładu, zaprasza rodziców, krewnych i przyjaciół poległych w wojnie. Gimnazjum polskie.

**Wpisy i egzamina do I. klasy c. k. gimnazjum polskiego w Cieszynie przed wakacjami.** Wpisy do I. klasy odbywać się będą w niedzielę dnia 1. lipca od godz. 10—11½ i w poniedziałek, dnia 2. lipca od godz. 8—10. rano. Egzaminy wstępne odbywać się będą w poniedziałek od godz. 10. rano. Przy wpisie przedłożyć należy: 1.) metrykę urodzenia, 2.) ostatnie świadectwo ze szkoły ludowej, nadto złożyć takse wstępną w kwocie kor. 8'50. Do egzaminu przynosić z sobą uczniowie rączkę z piórem, oraz książkę polską i niemiecką, z której się uczyli w ostatnim roku szkoły ludowej. Wymagania przy egzaminie wstępnym ogłoszone są w zakładzie za kratkami. Z dyrekcji c. k. gimn. pol. w Cieszynie.

**Katolickie prywatne żeńskie seminaryum nauczycielskie z prawem publiczności S. S. Bromeuszek w Cieszynie, Śląsk austr., Górny Rynek 6.** — Dnia 10. lipca i 14. września b. r. o godzinie ósmej z rana zaczynają się egzaminy wstępne na pierwszy lub inny rok sem. nauczycielskiego, jakoteż na kurs robót ręcznych. — Zgłosić można się w dyrekcji seminaryum. Przedłożyć należy a) metrykę, b) ostatnie świadectwo szkolne, c) świadectwo lekarskie. Ekstermistki mogą podczas dni egzaminacyjnych przebywać w tutejszym pensjonacie. Uprasza się o wcześnie zawiadomienie o czasie przybycia.

**Kłesa posuchy** zgroziła niemal całej środkowej Europie. W niektórych okolicach Niemiec przeszło 7 tygodni nie było deszczu. U nas, w Cieszyńskim, od Zielonych Świąt panowała zupełna posucha. Upały dochodziły w mieście w cieniu do 32° C. Wskutek tak niebywałych upałów i zupełnego braku deszczu polny polne bardzo ucierpiały, co pociągnie za sobą liche zbiory tegoroczne. Ożiminy miejscami ładne, lecz zasiewy wiosenne bardzo ucierpiały. Owsy na wpół pożółknęły i suche, ledwie trochę od ziemi wyrosły. Kapusty i karpiele (kwaków) bardzo mało po polach posadzonych, a gdzie je posadzono, tam wyschły. Łąki i pastwiska po prostu wypalone, zwłaszcza na stokach górskich, tak iż bydło nie miało się już na czem paść. Spodziewać się jednak należy, że straszne skutki tej długotrwałej posuchy przynajmniej w części zostaną złagodzone wskutek deszczu, jaki spadł w piątek i w niedzielę. Trochę jednak za mało go spadło, lecz i za to trzeba Bogu dziękować.

**Zgon.** W szpitalu SS. Elżbietanek w Cieszynie zmarł w ubiegłym tygodniu wskutek ran odniesionych na polu walki c. k. porucznik Karol Kotas w 22. roku swego życia. S. p. Karol Kotas pochodził z Trzanowic i był absolwentem seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie. Pogrzeb odbył się w środę, dnia 20. b. m. o godz. 5. po poł. na cmentarzu centralnym.

**Otwarcie drugiej kuchni wojennej w Cieszynie.** Dnia 23. b. m. została otwarta przy ul. Hasnera druga kuchnia wojenna. Obiad będzie kosztował 50 h, ale korzystający z obiadów w kuchni będą musieli oddać odpowiednią część swych kart chlebowych i tłuszczowych.

**Uwolnienie od służby wojskowej maszynistów i palaczy dla motorów przy młocarniach.** Ministerstwo wojny w porozumieniu z innymi urzędami centralnymi zarządziło uwolnienie po dzień 31. grudnia 1917 r. od służby wojskowej odpowiedniej liczby zawodowych maszynistów i palaczy dla motorów przy młocarniach.

**Zajęcie wełny owczej.** Na mocy rozporządzeń c. k. Ministerstwa handlu z 28. maja 1916, zakazaniem zostało w całej Austrii nabywanie wełny owczej z wolnej ręki. W myśl rozporządzenia Ministerstwa wojny z r. 1917, utworzona została w Krakowie dla Galicji i Śląska Centrala dla zbioru wełny pod wojskowym zarządkiem porucznika Alberta Roffa. Wolną sprzedaż wełny jest w myśl powyższego rozporządzenia surowo wzbroniona; każde, sprzeciwiające się temu postępowanie będzie surowo karane. Wełnę owczą należy zatem tymczasowo przechować aż do wydania bliższych zarządzeń przez Centralę zbiorczą w Krakowie. W najbliższych dniach podany zostanie czas i miejsce, kiedy i gdzie należy wełnę odstawić.

**Z Dyrekcji polskiego gimnazjum realnego w Orłowej.** Wpisy do klasy I., jak również do klas II—VIII. przed wakacjami odbywać się będą w tutejszym zakładzie w piątek, dnia 29. czerwca 1917 o godzinie 4. do 7. popołudnia i w sobotę, dnia 30. czerwca od godziny 8.

do 9. rano. Nowozapisujący się uczniowie przynieść mają: 1.) ostatnie świadectwo szkolne, 2.) metrykę, 3.) świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Do pierwszej klasy przyjęci będą uczniowie, którzy do 31. grudnia 1917 skończą najmniej lat 10 i złożą pomyślnie egzamin wstępny. Wpisujący się do klasy I. opłacają takse wstępną 7 K 50 h, do klas wyższych 3 K 50 h. — Nadto z wdzięcznością przyjmują się datki na biednych uczniów zakładu. — Egzamin wstępny do klasy I. odbędzie się dnia 30. czerwca o godzinie 9. przedpołudniem. Do egzaminu należy przynieść książkę polską, niemiecką i rączkę z piórem.

**Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie z 6 filiami** za miesiąc maj osiągnęło zwiększenie funduszu rezerwowego o K 4.556'00 tak, że majątek instytucji w funduszu rezerwowym przedstawia sumę K 425.884'98. Natomiast kapitał udziałowy uzyskał wpłat K 3.428'88, zaś wypłaty w tym miesiącu, jak co roku, udziałów w roku poprzednim 1916 wypowiedzianych, dosięgły sumy K 29.277'65, zmniejszając stan kapitału udziałowego o K 25.848'77. Stan kapitału udziałowego z końcem maja przedstawiał sumę K 713.808'15. Majątek Towarzystwa zatem w udziałach i funduszu rezerwowym razem K 1.139.693'13. Wkładki oszczędności przyjęto K 255.516'32, a wypłacono K 303.230'80. — Stan kapitału wkładowego K 7.626.810'33. Pożyczek wypłacono K 201.915'69, zaś otrzymano spłaty K 267.660'— stan pożyczek zatem zmniejszył się o K 65.744'31 i przedstawia sumę K 5.668.528'41.

**Ogłoszenie prezydenta kraju Śląska z dnia 2. maja 1917, L. III-588.** względem zakazu sprzedaży tytoniu w domach gościnnych i w przemysłach szynkarskich. Według reskryptu c. k. ministerstwa skarbu z dnia 17. listopada 1916 L. 39.144 jest odtąd zezwolona sprzedaż wyrobów tytoniowych oprócz w sklepach dla specjalnych gatunków tytoniu i trafikach tylko w tych domach gościnnych i przemysłach szynkarskich, których właściciele, podobnie jak trafikanci „Uprawnienie sprzedaży dla publicznych trafik” posiadają. Właściciele domów gościnnych i przemysłów szynkarskich, którym jako domowym trafikantom przysługiwało prawo wewnątrz swych lokalności przemysłowych gościom swym podawać wyroby tytoniowe, nie mogą odtąd na przyszłość tego wykonywać. Przeciwno tym prowadzącym przemysł, którzy mimo zakazu w sposób nieuprawniony gościom swym wyroby tytoniowe wydawać będą, względnie przeciwko personalowi pomocniczemu dla obsługi gości a w wypadkach przewidzianych w § 317. ust. o przest. skarb. także przeciwko tym kupującym, którzy o zakazie wiadomość mieli, postąpi się podług przepisów ustaw o przestępstwach skarbowych. C. k. prezydent kraju: Wojciech baron Widmann w. r.

**Poczta w Polsce.** Na obszarze Polski obsadzonym przez Austro-Węgry otwarto dla ogólnego obrotu c. i. k. etapowy urząd pocztowy Zaklików. Można tam posyłać kartki pocztowe listy otwarte i zamknięte druki (czasopisma) wzorki towarów, paczki bez podanej wartości do wagi 10 kg.

**Obrót pocztowy z obsadzoną Rumunią.** Zezwolono na przesyłkę listów i kartek do i z obszaru zarządu wojskowego w Rumunii. Należytości są te same jak w światowym związku międzynarodowym i przymus opłaty. Listy nie mogą wynosić więcej jak cztery strony i muszą być nadawane otwarte. W listach i kartkach nie wolno umieszczać wiadomości mogących szkodzić sprawom austriackich lub sprzymierzonych oraz o zajęciach wojskowych i politycznych. Nie jest też dozwolone pisanie znakami, pismo tajne i pospieszne jakiegokolwiek rodzaju, łączenie kilku listów w jednej okładce i używanie adresów skrytych lub pośredniczących. Tak treść jak adres mogą być pisane tylko w języku bułgarskim, niemieckim, węgierskim i tureckim. W adresie należy podać miejsce, przynależność, okręg, gminę, dopisek „przez nadzór pocztowy 124” oraz nazwisko i miejsce zamieszkania posyłającego.

**Oderwał Powiatowy Wydział zbiorczy.** Im więcej, im więcej zapasy się przedłużają, tem więcej trzeba się namyslać w kraju, by zamiary wrogów udaremnić, którzy nas chcą zgubić, wypędzić do szczytu. Im udaremnienie i wogóle cały wynik wojny zależy obecnie głównie od



tego, czyśmy zdolni wytrzymać na polu gospodarczym aż do końca. Wytrzymamy, jeżeli każdy patriota zrobi swoje. Wychodząc z tego założenia utworzyła Główna Centrala zbiorcza przy c. k. Ministerstwie dla wyżywienia ludności Powiatowe Wydziały zbiorcze i nakazała im utworzenie Stacji odbiorczych. Główna Centrala we Wiedniu i Wydziały powiatowe mają na celu, rozwinąć i agitować za tem, żeby po polach, łąkach i lasach zbierano wszystko, rośliny, liście, owoce i t. d., które to rzeczy wojsku i cywilnej ludności w następnych ciężkich czasach wielkie przysługi oddadzą. Frysztacki Wydział zbiorczy utworzył cztery Stacje odbiorcze: we Frysztacie, w Karwinie, w Orłowej i w Piotrowicach. Więc, patrioci powiatu frysztackiego, pokażcie czynem, że chcecie Ojczyźnie pomóc do wytrzymania. Wysyłajcie wasze dzieci do lasów i pól i każcie im zbierać te rośliny i owoce, które się znajdują wymienione na spisie. Te spisy urzędowe są w każdej szkole i w każdym urzędzie gminnym. Szan. pp. nauczyciele i wiel. księża, zechciejcie pouczyć ludność przez dziatki o ważności i potrzebie tej iscie patriotycznej zbiórki, powiedzcie im zrozumiale w języku ojczystym, co mają zbierać w czerwcu, co w lipcu, sierpniu i t. d., jak zbierać, by szkody nie wyrządzić i gdzie te nazbierane rzeczy mają oddawać. Powiedzcie im także, że to nie zadarmo, że dostaną zapłacone za każdą ilość u kierownika Stacji odbiorczej. Tam też można otrzymać worki na zapakowanie. — Osoby, które w pańskich lasach zbierać będą, niech sobie u pana leśniczego lub gajowego odbiorą kartki pozwolenia. — Towar nazbierany proszę oddać i żądać zapłaty: 1.) W drogueryi pana Turki we Frysztacie z gmin: Stare Miasto, Olbrachcice, Darków, Dzieńmorowice, Frysztat, Małe i Wielkie Kończyce, Kaczyce, Łąki, Raj i Stonawa. 2.) W Karwinie u pana Topiarza, kierown. biura meld. z gmin: Karwina, Górna, Średnia i Dolna Sucha. 3.) W Orłowej u kupca p. Jarosł. Bodički z gmin: Markłowice, Zebrzydowice, Piotrowice, Piersna i Zawada. — Za Powiatowy Wydział zbiorczy: ks. Knypś.

Na Dar 3. maja M. S. złożyli pp.: Karol Szurowacki, drożnik w Cieszynie 3 K, Rudolf Niebroj, porucznik na froncie boj. 30 K; na listy składkowe: p. Franciszka Sadloka, na froncie boj. złożył pp.: Stefan Czarnecki, porucznik 20 K, L. B. . . 10 K, Zygmunt Paluch, por. 10 K, Franciszek Sadlok 5 K; p. Alojzego Mecnarowskiego na froncie boj. złożył pp.: Alojzy Mecnarowski 4 K, Karol Blachura z Galicyi 2 K, Stanisław Kłeczek z Galicyi 1 K; p. Karola Franka, teologa we Widnawie złożył pp. W. Leder, sł. teol. 2 K, Józef Czaputa, dyakon 2 K, N. N. 1 K, „Biblioteka Teologów Polskich“ we Widnawie 2 K, Karol Franek, sł. teol. 2 K, N. N. 2 K; p. N. N. w Trzynie złożył pp.: Karol Sikora, Józef Husar i Józef Siedlonek po 2 K, Marya Bajtek, Franc. Wantulok, Jan Rumon, Marya Kudłatówna po 1 K, Michał Kuczkowski 1 K, Agnieszka Chmielówna 1 K 50 h, w drobnych datkach 3 K 60 h.

Ze Skoczowa, miasta rodzinnego bł. Jana Sarkandra donoszą nam, że notatka nasza, umieszczona w Nr. 47 „Gwiazdki“ o 300-letniej rocznicy śmierci męczeńskiej tego błogosławionego była po części błędna, gdyż przypada ona na r. 1920 (a nie 1921); zmarł on bowiem 17. marca 1620 r. I w Skoczowie czynią się pomyślnie przygotowania na tę uroczystość. Już od kilku lat zbiera się datki na mający się wybudować kościół bł. Jana Sarkandra na tak zwanej „kapłowie“ (pagórek przy samym Skoczowie). Fundusz liczy już znaczną kwotę. Rokrocznie przypomina się tłumom przychodzącym na odpust bł. Sark. nadchodzącą uroczystość jubileuszową.

W Ustronia-Lipowca. — (Poświęcenie pomnika.) Po dłuższych staraniach doprowadził kasyer werkowy z Ustronia Pan Karol Hoheisel, komendant ochotniczej straży ogniowej fabryki ustroniskiej, postawienie pomnika na cześć śp. Cesarza Franciszka Józefa I. i na pamiątkę wstąpienia na tron Cesarza Karola I. jako piękny cel patriotyczny do skutku. W lesie na granicy Ustronia-Lipowca przy tak zwanym

„Głębcu“ pod groniem (Zora) znajduje się źródło czarstwej wody. Na tem miejscu idyllicznym wzniesiono ten pomnik ofiarowany przez strażaków ochotniczych fabryki ustroniskiej celem uwiecznienia wielkiej obecnej chwili. Wzniesienie tego pomnika wymagało wiele trudów, bo trudno było doprowadzić materjały na to miejsce, jednakowoż usiłowaniu p. Hoheisela udało się w krótkim czasie projekt ten przeprowadzić. Musiano nasamprzód zregulować brzegi potoka i sprowadzić wodę rurkami z źródła oddalonego do pomnika. W środku pod brzegiem na kamiennej podstawie wznosi się ten pomnik z krzyżem Zbawiciela, jako dar p. Hoheisela, na którym umieszczono tablicę żelazną z napisem treści następującej: Zbudowany od straży ochotniczej ogniowej fabryki ustroniskiej na pamiątkę śp. Cesarza Franciszka Józefa I. 1916, a na drugiej tablicy umieszczonej poniżej w kanienu znajduje się napis „Źródło Karola“ na pamiątkę wstąpienia na tron Cesarza Karola I. Całość pomnika czyni podniosłe wrażenie. W uroczystości poświęcenia pomnika, który został na dniu 3. czerwca b. r. po południu o godzinie 5tej przez wielbnych księży proboszczów z Lipowca i Ustronia poświęcony, wzięła udział publiczność z Ustronia, Lipowca i Hermanic. Z obu parafij wyruszyła procesja na to miejsce. Po akcie poświęcenia odśpiewano hymn ludu, poczem ksiądz proboszcz z Lipowca objaśnił znaczenie tego pomnika w bardzo zajmujących słowach w języku polskim i podziękował serdecznie wszystkim ofiarodawcom, poczem wygłosił ksiądz proboszcz z Ustronia kazanie w języku niemieckim i podziękował straży ochotniczej z Ustronia i wszystkim tym, co do tego pięknego dzieła przyczynili się, jakoteż i właścicielom, co pozwolili ten pamiątkowy pomnik na swoim gruncie postawić i w końcu wszystkim obecnym, którzy wzięli tak liczny udział w tej uroczystości i ozdobili pomnik wieńcami. — Na wykonanie tego pomnika nadeszły też dary od pp. Dobrodziejów: arcyks. zarządcy leśniczego p. Schöttnera z Ustronia, p. Dyrektora Buscha z fabryki cementu z Golezowa, p. zarządcy fabryki żelaza z Ustronia p. Schwarza i p. Filla, majstra budowniczego z Oświęcima, którym to szanownym panom na tem miejscu serdeczne

## Rozmaitości.

**Znak czasu.** Jak donosi „D. Volkszeitung“, w bardzo wielu zakładach naukowych w Austrii musiano na razie zwinąć ósmą klasę, gdyż prawie wszystkich uczniów powołano do służby wojskowej.

**Pożar lasów cesarza Wilhelma.** Jak donoszą z Berlina, pod Magdeburgiem wybuchł olbrzymi pożar lasów, należących do rewiru myśliwskiego cesarza Wilhelma. Dotąd spłonęło około 4000 morgów lasu.

## Żarty i dowcipy.

### Śmiały chłopiec.

Pan bogaty każe się ogolić, kładzie na stół dukata i pistolet, przyciem mówi: „Jak mnie ogolisz dobrze, dukat twój; a jak choć zadrąśniesz, strzele ci w łeb“. — Na tych warunkach nikt pana nie chciał golić, aż znalazł się chłopiec śmiały, który go gładko ogolił, dukata wziął, a zapytany, czy się nie bał? odrzekł: „Jakbym tylko był pana zaciął, to w tej chwili byłbym panu gardło poderznął i nie miałbyś pan czasu strzelić do mnie.“

Szczęście piękna być i pięknością w towarzyskim pożyciu, w rodzinie i w świecie stanowisko sobie zdobyć, może każda kobieta, która Fellera pomadę na twarz i skórę „Elza“ używa. Usuwa ona piegi, plamy, nieczystości, zaskórniaki, pryszczki, robi skórę miękką, delikatną i różową, i tysiące kobiet używa ją z doskonałym skutkiem. Nie używajcie jednak szkodliwych środków, lecz zamówcie jedynie tylko prawdziwą pomadę na skórę „Elza“. Ceny pokojowe: 1 słoik kosztuje 2 K jako dopakowanie, 2 słoiki 5 K franko. Tak samo ulubionym jest Fellera mydło boraksowe (80 h) i Fellera mydło lilie-mleczne (1 K). Zamawia się tylko od E. V. Fellera, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca).

## Zawiadomienie.

Z powodu zgonu ś. p. Franciszka Nowaka, stolarza w Jabłonkowie objął agentura Towarzystwa pogrzebowego p. Antoni Płoszek, właściciel domu w Jabłonkowie — Burgecht — Biała nr. 31 do dalszego zastępstwa, i jest takowy uprawniony wkładki od członków, odbierać i nowych zgłaszających się członków przyjmować.

Uprasza się wszystkich Szan. Członków o punktualne płacenie swych wkładek, czy to osobiście lub przez pocztę do rąk p. Antoniego Ploszka.

Ci, którzy pocztą pieniądze przesyłać będą, niech podają dokładny swój adres z nr. domu i nr. książki wkładowej.

Za Zarząd  
Towarzystwa pogrzebowego:  
Roza Bayer  
Nowy-Łczyn.

## Ostatnie resztki

jedwabia czarnego, białego, mustrowanego na bluzki, fartuchy i żurki. Koronki na głowę 1—6 K. Fartuszek, pończochy, chustki, szale, gorsety, zimowe kamazse, skarpetki i w tym tygodniu sprzedaję wszystko, proszę więc pospieszyć się dla tanich cen.

ANNA FILIPEK, Cieszyn, ulica Scherschnika 9.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA“

wydane napisane przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę“.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

świeżo opuściła prasę broszurka p. Ł.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

### MOWA ŻALOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor.

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Karola Allnocha

### kawiarnia narodowa

Tel. nr. 180. w CIESZYNIE. Tel. nr. 180.

Dobre wentylowane lokale.

Bogaty wybór czasopism.

Piwo pilzneńskie i cieszyńskie, piwo cesarskie.

Bogaty skład win butelkowych i wyszynkowych.

ZIMNY I CIEPŁY BUFET.

O liczne odwiedzanie uprasza

KAROL ALLNOCH, kawiarnia.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4%

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . 9 K — h  
półrocznicze . . . 4 > 50 >  
kwartalnicze . . . 2 > 25 >  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . 8 K — h  
półrocznicze . . . 4 > — >  
kwartalnicze . . . 2 > — >

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichenmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Moguncji (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bieleku: Jerry Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy, od wiersza (rzadka) drobnego, przy dłuższym razowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek, 29. czerwca 1917.

Nr. 52.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Brodzkiego” w Cieszyńsku.

## Co nas czeka po wojnie?

Już starożytni Rzymianie głosili zasadę „Miło i pięknie za ojczyznę umierać”. Tę zasadę przyjęły wszystkie narody i do dziś dnia nikt tej zasadzie się nie sprzeciwiał. Mały dowód w komunikatach, gdzie z naciskiem zaznaczają, iż gdyby chcieli bohaterów odznaczać, to musianoby każdego żołnierza odznaczyć.

Ale życie społeczne wogóle potrzebuje zasług nie tylko na polu walki. Dla tych, którzy zdala od pola walki w domach swych pozostają, otwiera się szerokie pole pracy, które nie wymaga walki orężem, ale żąda walki bezorężnej, cichej, spokojnej, żmudnej, ale jednak i owocnej.

Cofnawszy się myślą wstecz, spostrzegamy, że sławimy nie tylko mężów bohaterów, którzy piersią swą zastawali ojczyznę, których największą przyjemnością było położyć życie za ojczyznę, ale wcale nie mniejszą cziłą i sławą otaczamy ludzi, którzy nie do czynienia nie mieli z orężem. Zestawiwszy zasługi tych, którzy śmiercią rycerską polegli w obronie ojczyzny, z zasługami drugich, to zauważymy, że zasługi tych drugich są dla potomnych daleko widoczniejsze nawet. Dalekim każdy musi być od tego, aby miał odwagę uszczknąć choćby listek z wieńca wawrzynowego tym, którzy życie za ojczyznę dali, lecz zwrócić i na to uwagę musimy, że patriotyzm objawia się nie tylko na polu walki, lecz daje on obszerne pole do pracy pokojowej nad podniesieniem dobrobytu społeczeństwa a z nim państwa i ojczyzny. Wojna ta szczególnie przekonała nas o tem, że oręż trudno zdobywa przewagę nad nieprzyjacielem. Dostrzegliśmy to, czego dotychczas nigdy nie mieliśmy sposobności obserwować, że na froncie wre zażarta walka orężna, a w tyle może jeszcze większa i więcej uporczywa walka ekonomiczna.

Wiemy o tem, że wrogowie nasi, czując, iż orężem nam nie mogą wiele zrobić, obrali sobie zasadę „wygłodzić”, a głód reszty dokona. Ale jakże dotychczas się mylili. Społe-

czeństwo, podjąwszy walkę narzuconą na tyłach, szybko się zaczyna orientować i bierze się do walki niemniej uporczywej jak w rowach strzeleckich, walki, która broni nie tylko interesów kraju, ale i narodu, walki o śmierć lub życie. Każdy, nie potrzeba uczonych do tego, wie i widzi, że co wieki mrówczej pracy ludzi zdobyły dla dobra ludzkości, wojna błyskawicznie wszystko unicestwia.

My, którzy śledzimy bacznie te zapasy olbrzymów, nie zdajemy sobie jeszcze dokładnie sprawy z tych ogromnych strat, szczególnie moralnych, pominawszy materialne, które mogą cały postęp ludzkości na dziesiątki lat wstrzymać. Dlatego powinniśmy na wzór innych państw i narodów zabrać się sumiennie do wspólnej pracy, opartej na trwałych, pewnych podstawach, pracy świadomej swego celu, a nie rozbieżnej. Ażeby ta praca była wspólną, jednolitą, owocną, trzeba nam organizacyi, ale organizacyi idealnej, w której każda jednostka miałaby wyznaczone swe stanowisko, a zgromadzone owoce wrzucała do ogólnego zbiornika. Ażeby zaś podobną organizację stworzyć, trzeba poznać rodzaj, wartość i zależność jednej od drugiej. Dotychczasowe organizacje nigdy nie mogły dać należytych wyników, gdyż dzieliły się na partje i grupy niższe i wyższe, zwalczały się wzajemnie nie tylko w partjach odrębnych, ale nawet w grupach tych samych. Walkę tę przyciszył huk armatni a hamowała ją organizacja państwa jako najwyższa organizacja, która, mając w swym ręku szkoły, przez nie wpływała na sposób myślenia obywateli państwa, tego nie potrafił nikt zaprzeczyć, dlatego też nikt nie zaprzeczy, że właśnie sposób wychowania i nauczania musi uleść zupełnej zmianie. Już przed wojną pedagogowie zaczęli pracę w tym kierunku, lecz niestety wojna stanęła w poprzek. Ze wychowanie i nauczanie właśnie w pierwszym rzędzie musi uleść zmianie, można się przekonać z artykułów i rozpraw dzienników całego świata. Nawet niepedagogowie uznają tę potrzebę, dlatego w tym kierunku pomagają i w fachowych pismach roztrząsają. Dla nas rolników niemniej ważnem jak naucza-

nie i wychowanie jest przemysł, handel a szczególnie rolnictwo jako najważniejsza i podstawowa część organizacyi. Dotychczas rolnictwo było — można powiedzieć — kopcuszką, owcą wełnodajną, ulem, z którego wszyscy czerpali miód, ale o niego się nie wiele troszczyli. Trzeba dopiero było wojny i to wojny światowej, żeby uznać rolnictwo za podstawę bytu kraju, państwa, narodów. Wojna zatem pociągnie ważne zmiany pod względem gospodarczo-rolniczym, dlatego wszelkie dotychczasowe organizacje gospodarczo-zawodowe powinny już dziś rozszerzyć systematyczną pracę nad ułożeniem przyszłego jednolitego programu działania, aby, gdy chwila nadejdzie, nie zastały ich śpiącymi, ale gotowymi do dzieła.

Nie będzie to tak łatwem, jeżeli zważymy, tylko to, że największe straty wskutek wojny, znajdziemy właśnie w rolnictwie. Ale, pominawszy nawet i te ogromne straty, spotkamy się jeszcze może z większym wrogiem między samymi rolnikami, tj. obojętnością, a co gorsza nawet wprost z niechęcią.

Zapyta się niejeden, dlaczego właśnie pomiędzy rolnikami znajdujemy obojętność i niechęć w sprawach czysto rolniczych. — Oto dlatego, że nasi rolnicy nie mają ani wychowania a szczególnie wykształcenia rolniczego. Ażeby zatem sprawa organizacyi rolniczych szła gładko, musimy dążyć, aby każdy rolnik miał wychowanie i wykształcenie rolnicze, którego u nas brak.

Powie ktoś — wszak mamy u nas na Śląsku szkoły rolnicze niższe, średnie i zimowe. Tak, mamy, ale zimowe zaledwie paru wychowanków wysyłają między masy rolników, a szkoły w Kocobędzu i Hermsdorfie są nieprzystępne dla naszego ludu, gdyż językiem wykładowym jest nie język ludu, lecz niemiecki, po drugie szkoły te wychowują tylko na zarządców i dozorców rolnych dla większych panów. Nam potrzeba szkół rolniczych, przy każdej szkółce wiejskiej i o tem potrzeba nam zawczasu pomyśleć.

W Niemczech o tem już dawno pomyślano i wiele w tym kierunku poczyniono. I u nas

## Jura i Jonek.

Jura: Sergust, tuż cie witam jako cywila, równy równego, uż ci nie trzeja salutyrować, bo cie żoden po nosie nie pozno, żeś je feleber. Kie cie puścili?

Jonek: W niedziela, na święty Jon ech abrystował, chwala Bogu, ale mi jeszcze teraz głowa dudni od tej egzercyki, rechtsom, linksom, habach, marszim forwer, setzt an, niź sie zaś nawykem na cywila, to potrwo.

Jura: Ale ci jakosi to obyczejne obleczy nie pasuje, galaciska tak sie szolontają po nogach, bruclek wisi, nadobrześ brzuszek stracił, kabocisko jakby na łorstew zawiesił. Cie tam jednak djobligo wyobracali.

Jonek: Synku takbych se rod spoczon, bo mi to dziepro teraz do nóg weszło, mom giczale jak z ołowiu, a tu sie chytej roboty; nie wiedzieć kaj ręce wrazić. Troche przeza popyrśło tego deszczyczka, po kapce sie to zaczęło pamiętać, ziemioki, trowa, flanki, rzepa, ale było tego jednak mało, jakby kropke puścił na rozpoloną blache. Trzeja mi wszycką kończyne samemu siec, suszyć, zwożać, trzeja rzepe

przebierać, ziemioki okopować a nimom rączkę chłopca do roboty.

Jura: Ja jest to teraz ciźba wielkucno, a neigorsze to, że nima tym ludziom na polu co dać jeść. Wszycko co jeszcze było, to rozmańte konwisyje pobrały, ziemioków tam będzie jeszcze z ledwością ze trzy koszyczki, szpyrki ubywa, chleba tela co na lekarstwi, nie wiem jak to bee dali. Można że ci panowie w Wiedniu ci nowi ministrzy będą mądrzejszy niż ci starszy i że cosi wyszpekuluja coby przećca naród chudobny nie mrzył z głodu.

Jonek: Dobrze żeś spomnił o Wiedniu. To se jednak wszechniemcy myśleli, że tak będą w Austrii dali gospodarzyć jak po teraz. Ale im zgizło. Koło polski, czeszy i słowiny powiedzieli: ni — wszyckim sie nom patrą równe prawa i basta; posłali jednego posła ni jakiego Koroszeza do pana cesarza, a ten poseł mo snoci kuraż i powiedział wszycko, co miał do powiedzenia; i pon cesorz se zwolili inszygo nejwyższego ministra i starych ministrów posłali na pensyj.

Jura: Dobrze zrobili, dyć uż nikierym niemcom nie było rady. Eś możne czytoł, że jeden z nich niyaki hajne wrzeszczoł w par-

lamencie, że w galicyi mało ludzi wieszano tuż mu wydali piękne przezwisko obergalgenbaurat to je tela co lepszy palyr na stawiani szubienic, bo on snoci mo być inżynierem. Byłby możne bai za to cosi mało wiela oberwoł, ale go ci drudzy radykali obronili.

Jonek: Je to miliońsko opowoga. Na dyć też na ajzembanerów w Galicyi przezywali że to są zdrajcy, choć to je też, że nie umia po niemiecku i że skrzto wojna z początku nie szła jak sie patrzy. To niyaki najntajwl, to je dziewięć djobłów.

Jura: Panie sie smiuj, dyć nie klnij.

Jonek: Nie przeruwej, ale on sie tak nazywo, ja tuż ten najntajwl strasznie szymfowoł, że to nie umieli ci kolejarze w Galicyi po niemiecku, ale mu tam hned dali odpowiedź, dyć na Uhrach madziarscy ajzembanerzy też nie umieli gor nic po niemiecku, też tam szły wojska, też tam była wojna a wszycko było w porządku. Tuż też ministra od zieleźnic pon cesorz posłali na pensyj i teraz bee lepi.

Jura: Chciołech ci jeszcze cosi wyłożyć o niemiecki szkole w mostach, ale to na podrug, mom sztelonek do sądu na 9.ą godnina, tuż muszę kitować.



w Austrii zastanawiano się nad tem. Związek nauczycieli rolniczych w Austrii na walnym zebraniu w roku zeszłym postawił w tym kierunku wniosek następujący:

„W interesie silniejszego rozwoju i szybszego postępu rolnictwa jest umożliwienie gruntowniejszego wykształcenia ludności rolniczej niż dotychczas. Szkoła ludowa w żadnym wypadku nie wystarcza, aby młodzieży dać wiadomości potrzebne, każdemu zawodowemu rolnikowi, by tenże mógł podołać zawodowym i państwowym wymogom. Jak każdy przemysłowiec i handlowiec, tudzież rękodzielnik odbiera dalsze wykształcenie w zawodowych szkołach, tak samo młodzież wiejska musi być do praktycznego życia wykształcona. W Niemczech i Danii powstały już tysiące szkół z planem rolniczym, dlatego w Austrii powinno się to już także i osam zapoczątkować. Rolnicza szkoła uzupełniająca musi być obowiązkowa, ażeby swoje zadanie spełniła. Państwo, kraj i gmina powinny się przyczynić, by w odpowiednie środki naukowe były te szkoły uposażone. Uzupełniająca szkoła służyć będzie w wysokim stopniu nie tylko rolnikom, ale całemu społeczeństwu.“

(D. n.)

## Skutki zbytniej posuchy.

Narzekaliśmy w zimie na ostre mrozy, narzekaliśmy na wiosnę na zbytnią wilgoć, narzekamy teraz na ogromną suszę. Jeżeli nam dokuczyło zimno i wilgoć, to stokroć więcej nietylko dokucza, ale dopiero dokuczy posucha. Od Zielonych Świątek ani kropelki deszczu nie spadło. Rośliny spragnione więdną, zmieniają barwę, kurczą się, wreszcie schną i chociaż deszcz trochę popadał, posucha nie została jeszcze usunięta. W ten sposób można powiedzieć, pozbyliśmy się już pastwisk, wskutek braku wody siana i koniczyny nie dopisały i zbiór ich, można powiedzieć marny. Bydła nie będzie czem hodować. Żyta, które od wysypania się nie zaczęły ożywcze deszczu, okwitły niespostrzeżenie nawet dla wielu oczy, marnieją, od dołu żółkną i schną w górę. Przysłowie mówi: „Na św. Wita, połówka ziarnka żyta.“

## Przypowieść o wojnie.

Pewnego razu powstała na ziemi wielka wojna. Wojna, jakiej nie zapisały najstarsze kroniki i nie przechowała pamięć wieków. Ludzie marli jak dojrzałe kłosy pól, padające pod sierpem. Nie wiedzieli tylko, dlaczego się mordują i zabijają, gdyż prawdziwy sens wojny był zakryty ich oczom. Od lun czerwieniły się nieboskłony, od krwi czerwieniła się rola. Nastąpiły przylet gwałtu, zaraza i ucisk. Kobiety rodziły we łzach, gdyż łona ich były wyschłe, jak łona pustynnych strumieni. Ludzie wzywali nieba, aby skończyło wojnę, albo ich cierpienie; odpowiadał im głuchy grzmot armat, obijający się o niebo. Procesy i wotywy zarządzono w całym chrześcijaństwie, ale zaślepienie i szaleństwo jeszcze bardziej się wzmacniały. Inne narody próbowały pogodzić walczące, ale wnet same rzuciły się w zamęt bitew i do rzezi dodały rzeź. Było to, jakby wielki kataklizm przyrody, wywołany mocą podziemnego ognia, albo gigantyczne zmaganie się tropikalnych cyklonów, nie znających wędzidła ni miary.

Na ostatek ziemia była tak obficie zroszona żywym sokiem człowieczym i użgniona ciałami wojowników, że zdawało się, że więcej ludzi spoczęło we wspólnym grobie, niż zostało przy życiu. Wtedy jakby na jakieś rozkazanie ludy, podały sobie ręce na znak zgody. Stało się to nagle, niespodzianie i bez widocznego powodu.

Ale na świecie dorastało już pokolenie nowe. I ludzie ci, którzy się urodzili wśród szczęku broni i ryku dział, ujrzeni teraz rzecz dziwną, cudowną. Te skaliste stoki górskie, po których tak obficie ściekała krew ich ojców, te urodzajne doliny, w które się tak obficie wsącżyła, wypuściły ze swego wnętrza drzewo, które korzeniami obejmowało całą ziemię, a potężną koroną zasłaniało niebo. Ponieważ rola była urodzajna i żyzna jak nigdy, drzewo to wspaniale się rozrosło i wkrótce wydało kwiaty, jakich nikt jeszcze nie widział. Były one duże i szkarłatne, a tak piękne, że się im napatrzyć nie było można. Woniały one tak mocno, że ludzie się nimi nalułowić nie mogli. Miały zaś wygląd wielkich kielichów i sączyły przedziwnej słodczy sok.

Potem te kielichy odpadły i zostały zależnie w kształcie krzyżów, które powoli ogrzewane słońcem zaczęły się przemieniać w owoce. Owoce te zaczęli ludzie zrywać i jeść. Miały one smak i słodycz dotychczas nie spotykaną. Zwano je też powszechnie owocami pokoju. Albowiem rozkoszne te owoce wywierały dziwny skutek. Ludzie, spożywając je, stawali się łagodni i uprzejmi, pozbywali się nienawiści i okrucieństwa ze swych serc. Nie było sporów między różnymi krajami i kłótni pośród narodów. Każdy oddawał drugiemu powinność i nie pragnął cudzego.

A mędrcy tego pokolenia ujrzeni zbliżający się wiek złoty, do którego tęskniła dotychczas napróżno ludzkość. I wesele wielkie wstąpiło w ich serca; ułożyli też pieśń nad pieśniami, wielbiąc drzewo pokoju:

„Bądź trzykrotnie uwielbiona i pochwalona wielka, święto wojno!”

Bądźcie po wieki błogosławieni ojcowie nasi, którzyście umierali, walcząc w nieświadomości dla Sprawy.

I wy serca matczyne, tylekrotnym sztyłem przebijane, krwawiące najświętszą krwią rodzicielskiej boleści!

I wy dziecięta, umierające i odchodzące cicho, któreście napróżno zebrały o kruszynę strawy!

Bądź pochwalona i po wiek wieków czczona wielka hekatombo ludzkości, któraś w całopaleniu ofiarnem sama siebie złożyła na stos ziemni.

Witaj drzewo życia, któreś wyrosło z krwi ojców, łez matek i dzieci.

Ks. Oskar Zawisza.

## Któż był „Czarną Księżną”?

(Dok.)

### IV. Czarna Księżna, węgierska szlachcianka w 18. wieku.

Na nieznanym imieniu Czarnej Księżnej nie koniec niepewności.

Istnieje bowiem wątpliwość, czy Czarna Księżna wogóle była księżną śląską.

Ten ciekawy, ale niespodziewany zwrot rzeczy zastępuje śląski historyk Dr. Slama w swych historycznych uwagach do legendy o Czarnej Księżnej. Píše bowiem: „Smutno zabrzmiały dzwony cieszyńskie, kiedy księżę Waław umarł. Smutek wielki ogarnął też serca mieszczan i wieśniaków, bo wszyscy tego dobrodusznego choć lekkomyślnego księcia kochali. Zaraz po śmierci przeprowadzono, według ówczesnego zwyczaju, zwłoki księżęce do kościoła dominikańskiego (obecnie parafialnego), tam je w pośrodku kościoła postawiono...

Obok srebrnej trumny księcia spostrzeżono niewiastę bladej twarzy, o czarnych oczach i włosach, ubraną w czarne szaty. Pograżona w smutek, klęczała z sierotami księżęciami całymi dniami i rzewnie się modliła. Lud, wskazując na nią, szeptał sobie: „Oto Czarna Księżna.“

Lud śląski wiele pięknych rzeczy o niej opowiadał: jak umiała wszystkich pocieszyć,

wszystkim pomódz, jak jej gorąca modlitwa zdołała odwracać od kraju niejedną klęskę itp. Jednakowoż nie była to księżna Katarzyna, wdowa po księciu Waławie, gdyż ta z żalu nad nagłą śmiercią męża zachorowała tak poważnie, że nie była obecną ani wtedy, kiedy zwłoki księcia przeniesiono ze zamku do kościoła, ani wtedy, kiedy w 3 dni później spuszczone je do grobowca pod kościołem dominikańskim.

Była to szlachcianka obcego, prawdopodobnie węgierskiego pochodzenia, która po najróżniejszych życia przygodach znalazła życzliwe przyjęcie i miły przytułek na zamku książęcym.

Ponieważ księżna Katarzyna tak samo czarne miała oczy i włosy, czarno się ubierała a również łaskawą była dla ludu, ponieważ więc te dwie niewiasty tak co do zewnętrznego wyglądu, jak co do wewnętrznych zalet podobne były do siebie, lud wdzięczny zrazu zamieniał te osobistości, później zlał w jedną postać, którą nazwał Czarną Księżną.

Że to przypuszczenie Dr. Slamy jest poniekąd uzasadnione, na to przytoczyć mogę jako dowód historyczne korespondencje pruskiego majora Fryderyka Cardinala z Wiednau z urzędem parafialnym w Cierlicku. Rzecz miała taki przebieg.

„W środę przed średnią niedzielą postną r. 1625 sprzedał Rusecki z Eywanu dobra cierlickie Fryderykowi Cardinalowi z Wiednau i żonie jego Magdalenie z szlacheckiej rodziny Pięgrzymów. Nowy nabywca posiadał Cierlicko od

r. 1625—1645, następnie tj. od r. 1645—1683 procesować się musiał o dobra te z cesarzami Ferdynandem III. i Leopoldem I.

Ponieważ przemoc silniejsza była od prawa — jak zawsze w świecie, — dlatego rodzina Cardinalów proces przegrała, dobra jej zagarnął rząd i oddał śląskiej komorze na własność.

Jeszcze r. 1719 niejaka Marya Anna Cardinal, rodzona z Kisielowskich, o której utrzymało się w rodzinie Cardinalów podanie, że była księżną, którą Czarną nazwano, odnowiła proces o dobra cierlickie, ale bezskutecznie tak, że ostatni potomkowie rodziny tej wymarli r. 1725 w najdotkliwszym ubóstwie. Oto jawny też dowód, że we wszystkich bajkach tkwi jądro historyczne.

Kończąc rozprawę o Czarnej Księżnej, zapewniam, że poruszyłem wszystkie wiadomości o niej. Przyznać atoli muszę, iż wobec dotąd stwierdzonego materiału wprost niemożliwą mi się wydaje stanowcza odpowiedź na pytanie, która z przedstawionych niewiast była właściwie Czarną Księżną.

Ale zaznaczyć wypada, że ostatnia z nich, tj. Maryanna, córka śląskiego szlachcica Kisielowskiego i jakiejś węgierskiej księżniczki, która nieszczęśliwą była żoną Fryderyka Cardinala z Wiednau, właściciela Cierlicka, najdogodniejszą przedstawia tło historyczne do powieści ludowej o Czarnej Księżnej, która to powieść wkrótce pojawi się na łamach „Gwiazdki“.



Witaj królewskie drzewo życia, żywiące rodząj człowieczy owocem, jakiego dotychczas nie znał.

Witaj drzewo chroniące dobrym cieniem wielkie i małe narody, bogatych i ubogich, potężnych i maluczkich.

Witaj drzewo Sprawiedliwości! L. T.

## Korespondencje.

### Ze Zarzecza.

Nie jeden z szanownych czytelników myśli sobie, że w czasie posuchy najlepiej my wyjdziemy, bo w nizinie ziemia najwięcej musi mieć wilgoci. Po części możeby i mieli słuszość, ale tylko pozorną, a to dlatego, że nie znają naszej gleby. Jest ona trojaka w główniejszych odmianach a to torfiasta, ślinowa i gliniasta, a wreszcie nieco piaszczysta. W czasie takiej posuchy, jaka panowała i po części

jeszcze panuje, gdzie można powiedzieć od początku maja mieliśmy właściwie tylko jeden raz deszcz, tj. w Zielone Świątki i to deszcz, który całkowicie nie nasycił ziemi, torf i piaszczysta ziemia jako lekkie stworzyły proch, który wiatr roznosi, śliny i glina zeschły jak żelazo. Tak zatem na torfach jak i na ślinach wędnieje wszystko i wcale niewiele różni się pod względem urody od innych części Śląska i tak samo jak nasi bracia rolnicy pod górą, i my rozpaczamy nad przyszłością smutną, i z dala widzimy zbliżające się widmo głodu. Wisłka nasza, która w czasach wilgotnych takie spustoszenia wyrządza, wygląda jak strumyk wolno płynący, który gdzieś tam można przekroczyć. Jest ona jednak jedyną studnią, bo inne nie mają już wody.

Niech zatem, co nie daje Boże, przyplące się coś do wody, to ani zakaz, ani warty żadne nie pomogą, bo innej wody niema a wtenczas choroba nieunikniona. Nielepszy obraz przedstawia i las położony w środku gminy. Rzu-

ciwszy okiem nań, doznajemy niemiłego wrażenia. Na tle zieloności świerków widzi się czerwone plamy. Ludzie myśleli początkowo, że to wskutek sucha schną wszystkie sosny. Tymczasem to co innego. Miliardy gasienic czerwonych obsiadły sosny i obżarły szpilki ich, one stały gałązki pajęczyną i wyglądają jakby drzewa liściste w zimie. Wiele z tych sosen musi uschnąć, co jednak ludzi wcale nie przestrasza, gdyż może to przyczyni się do ulżenia braku opału, który się u nas bardzo dobitnie daje odczuwać. Arcyksiężęce zarządy bowiem, nie wiadomo z jakiego powodu, bardzo małą ilość drzewa o pałowego przeznaczenia dla miejscowych potrzeb, ale masy drzewa transportują dalej.

Wiele mówią i piszą ludzie o jakichś strachach na tle wojny z Prusami — i z tego powodu tworzą niemożliwe bajki. My jednak, jak i ludność z drugiej strony nie tylko, że się niczego nie obawiamy, ale owszem mamy nadzieję, że Wisła, która nas teraz dzieli, łączy nas silniejszym węzłem.

# Położenie niezmienione.

## Wojna austriacko-włoska.

### Położenie niezmienione.

Wiedeń, 24. czerwca. Urzędowo donoszą: W odcinku Ploeken długotrwały nieprzyjacielski ogień minowy. Nasze patrole atakowe zniosły placówkę na Monte Sief.

Wiedeń, 25. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

### 1800 jeńców!

Wiedeń, 26. czerwca. Urzędowo donoszą: Dnia 25. czerwca strzelcy cesarscy i części zachodnio-galicyskiego pułku piechoty nr. 57, po dokładnem przygotowaniu i najsukieczniejszem poparciu artyleryjskiem odzyskały znowu zupełne, w dzielnej i zaciętej walce, części pozycyi na grzbiecie granicznym na południe od doliny Sugana, pozostałe jeszcze w ręku nieprzyjacielskim. Wszystkie kontrataki nieprzyjaciela rozbiły się o dzielną postawę naszej załogi. Dotąd sprowadzono tutaj około 1800 jeńców, w tem 44 oficerów.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

### Ogień osłabł.

Wiedeń, 24. czerwca. Urzędowo donoszą: Ogień artyleryjski w Galicyi wschodniej zmniejszył się cokolwiek. Dnia 22. czerwca zestrzelono na wschód od Brzeżan i Zborowa sześć nieprzyjacielskich balonów.

Żywa działalność artylerji w odcinku od Narajówki do Zborowa.

Wiedeń, 25. czerwca. Urzędowo donoszą: Na kilku miejscach żywa działalność artylerji. W odcinku od Narajówki do Zborowa nieprzyjacielski ogień znowu wzmógł się znacznie i miejscami jest planowo podtrzymywany. Na północno-wschód od Brzeżan zapalono strzałami jeden nieprzyjacielski balon na uwięzi.

Wiedeń, 26. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna w Albanii.

### Położenie niezmienione.

Wiedeń, 24. czerwca. Urzędowo donoszą: Utarczka patroli.

Wiedeń, 25. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 26. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 24. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

### Gwałtowny ogień artylerji.

Berlin, 25. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Gwałtowny ogień nad górną Strypą i między Złotą Lipą a Narajówką. Tu nasze wojska atakowe wzięły jeńców z rowów rosyjskich. W Karpatach działalność bojowa była na północ od Kirlibaby żywszą niż zwykle.

Wojna Niemiec z Rosją.

Berlin, 26. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Na południowo-zachód od Łucka, tudzież między Strypą i Dniestrem trwała żywa czynność potyczkowa. Wielokrotnie odparto rosyjskie oddziały bojowe.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Ofenzywa francusko-angielska.

Berlin, 24. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na froncie angielsko-belgijskim między kanałem a St. Quentin także wczoraj akcja bojowa nie wykazała niczego szczególniejszego. Po silnych falach ogniowych nastąpiły na północ od Warneton i tuż na południe od Scarpe angielskie uderzenia wywiadowcze, które odrzucono.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W odcinku Vauxaillon i na południe od Filain, jakoteż na zachodnim brzegu Aisne, w zachodniej Szampanii i na lewym brzegu Mozy działalność artylerji była chwilami silną. Skoncentrowany skuteczny ogień zmusił Francuzów do opróżnienia obszaru na północ od góry Cornillet, zajętego w dniach 18. i 21. b. m. Nasi wywiadowcy stwierdzili wysokie straty u nieprzyjaciela.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nic szczególnego.

W odcinku Wytschaete nasi lotnicy zestrzelili trzy balony na uwięzi. Oprócz tego przeciwnik utracił trzy aparaty.

Berlin, 25. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: W odcinku Duene i między Iserą a Lys walka ogniowa była wczoraj wzmożona i trwała aż do nocy. Od kanału La Basse do południowego brzegu Scarpy działalność bojowa była również żywszą, niż dni poprzednich. Przed południem rozbiły się angielskie uderzenia na północ od potoku Souchez i na wschód od drogi Lens-Arras; Wczorajem nieprzyjaciół powtórzył ataki po obu brzegach Souchez; także tym razem odrzucono go. Prawie równocześnie silne angielskie wojska uderzyły koło Hulluch na nasze pozycje. W nocnych walkach wręcz i ogniem odrzucono przeciwnika. Także na kilku innych miejscach usiłowali Anglicy mniejszymi oddziałami na-

próżno wdrożyć nasze pozycje między morzem a Sommą.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Francuzi atakowali dwa razy linie koło Vauxaillon, ostatnio przez nas zajęte i posiadane. Oba ataki spęły na niczem. Tę atakowce, podchodzące przez otwarte pole, poniosły w naszym ogniu wysokie straty. Oprócz tych miejsc walki, działalność artylerji była także żywa koło Ailles, na wschód od Craonne, na zachód od Suippes, koło Ripont i na lewym brzegu Mozy.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nie było żadnych większych działań bojowych. Wczoraj zestrzelono przeciwnikowi 2 aparatów i 3 balony na uwięzi.

Berlin, 26. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Wzdłuż frontu zwały się artylerje miejscami przy wielkiem użyciu amunicji. Przeciw pozycjom piechoty zwróciło się działanie ognia tylko w niektórych odcinkach, przeważnie celem przygotowania natarć wywiadowczych, które wielokrotnie doprowadziły do walk w rowach.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Koło Vauxaillon zwrócony był silny francuski ogień na rowy, pozostałe w naszych rękach z walk dnia 21. i 22. czerwca. Po żywej walce ogniowej atakowali Francuzi na północno-zachód od folwarku Hourtebise zyskane przez nas pozycje wyższe. Przeciwnik wtargnął mimo wysokich strat, jakie jego fale szturmowe poniosły w naszym ogniu, na kilku miejscach do naszych linii. Natychmiast skierowane kontrataki przeważnie znowu go wyparły. Czynność artyleryjska była także w innych odcinkach frontu Aisny i w Szampanii dosyć żywa przy dobrym widoku. Operacja własnych oddziałów atakowych na południowo-wschód od Tahure doprowadziła do zamierzonego sukcesu.

Front armii ks. Albrechta: Nic szczególnego.

Rotmistrz bar. Richtlofen zwyciężył w obu ostatnich dniach w walce powietrznej swego 54. 55 i 56 przeciwnika, por. Almenröder swego 30 przeciwnika.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 24. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 25. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Nad jeziorem Dojran na równinie Strumy przyszło kilkakrotnie do starć angielskich oddziałów bojowych z posterunkami bułgarskimi.

Berlin, 26. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione. W potyczkach na przedpolach zatrzymali przewagę Bułgarzy.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.



## Przegląd polityczny.

### Zmiana gabinetu.

Wiedeń, 26. czerwca. Dzisiejsza Wiener Ztg. ogłasza pisma cesarskie, dotyczące zmiany gabinetu. Pismo odręczne do Clam-Martinića opiewa:

Aczkolwiek w pełni uznaję powody, które Pana skłoniły do złożenia w Moje ręce Pańskiego pełnego odpowiedzialności urzędu, tylko z trudem i z prawdziwym żalem zdecydowałem się przychylić się do Pańskiej prośby o dymisyje.

Zwalniając Pana niniejszem w łasce z urzędu Mego prezydenta ministrów, wdzięcznie wspominam pełną zaparcia się i patriotyczną ofiarność, z jaką Mnie i państwu wśród szczególnie trudnych okoliczności oddał Pan cenne usługi. Pańskie gorące patriotyczne uczucie i nie mniej Pańskie bogate doświadczenia i wiedza, skłoniły Mnie swego czasu do powołania Pana do Rady mojej korony. Sądziłem, że najwyższego urzędu państwowego nie można powierzyć w lepsze ręce. Głęboko i szczerze muszę żałować, że polityczne stosunki Mnie i państwu odjęły Pańską cenną współpracę.

Bądź Pan pewnym w dalszym ciągu Mego nieograniczonego oceniania Go, na znak widomy czego nadaję Panu z uwolnieniem, od taksy wielki krzyż Mego orderu Stefana.

W pismach odręcznych do ustępujących ministrów wyraża im cesarz najgorętsze podziękowanie i pełne uznanie za ofiarną wybitną działalność i nadaje Bärnreitherowi wielki krzyż ordera Leopolda, powołuje generał-pułkownika Georgego i Forstera do Izby panów jako dożywotnych członków, nadaje Hussarkowi i Trnce order Leopolda I. klasy, Spitzmüllerowi stan baronowski, powołuje bar. Handla do Izby panów jako członka dożywotnego, nadaje Schenkowi i Urbanowi order żelaznej korony I. klasy. Co się tyczy Georgego, Forstera, Hussarka, Trnki, Spitzmüllera i Handla, cesarz zastrzega sobie ich ponowne użycie w służbie.

Dalsze pisma odręczne dotyczą składu nowego gabinetu.

Skład gabinetu został ustalony, tak jak podaliśmy w poprzednim numerze z tą tylko zmianą, że kierownikiem ministerstwa rolnictwa został zamianowany szef sekcji Ertl. Radca dworu Twardowski przy zamianowaniu szefem sekcji objął kierownictwo ministerstwa dla Galicji. Prezydent ministrów dr. Seidler otrzymał wraz z nominacją godność tajnego radcy.

### Z Izby posłów.

Na wtorkowym posiedzeniu Izby posłów po przemowie jeneralnych mówców przewidywanym budżetowe przyjęto w drugim czytaniu 292 głosami przeciw 150.

(Z powodu wcześniejszego zamknięcia redakcyjnego tego numeru szczegółowsze sprawozdanie z obrad parlamentarnych podamy w następnym numerze. Red.)

### Nauka religii w języku polskim w Poznańskim.

Berlin, 26. czerwca. Biuro Wolffa ogłasza: Nordd. Allg. Ztg. donosi: Minister wyznań wydał rozporządzenie do administracji oświaty, by przywrócić naukę religii w języku polskim w tych szkołach prowincji poznańskiej, gdzie ta nauka z powodu braku nauczycieli mówiących po polsku została przerwana i musiała być zastąpiona nauką religii w języku niemieckim. Obecnie także wszędzie tam, gdzie część uczęszczających do szkoły dzieci nie włada dostatecznie językiem niemieckim, dla tych dzieci w najniższej klasie nauka religii ma być udzielana w języku polskim. W razie braku nauczycieli mówiących po polsku, nauka religii oddana będzie nauczycielom szkół sąsiednich lub duchownym.

### Zamknięcie uniwersytetu i politechniki w Warszawie.

Berlin, Biuro Wolffa donosi z Warszawy pod datą 22. b. m.: Od kilku tygodni dawał się zauważyć u uczącej się młodzieży warszawskich szkół wyższych opór przeciw zarządzeniom administracji uniwersyteckiej. Opór ten znalazł wyraz zwłaszcza w tem, że odnawiano zapłaty czesnego zapadłego od początku pół-

roczna. Z tego powodu zarządził generał gubernator Beseler, żeby, aż do dalszych zarządzeń, wstrzymać czynności w uniwersytetach warszawskich.

(Do wiadomości powyższej należy dodać wyjaśnienie, że młodzież akademicka w Warszawie wzbraniała się opłacić czesne z tego powodu, że kwestura, na której ręce miała być ta opłata złożona, jest obsadzona przez urzędników Niemców. Młodzież widzi w tem naruszenie polskiego charakteru wszechnicy i politechniki warszawskiej i domaga się oddania szkolnictwa w polskie ręce.)

### Olbrzymie cyfry.

Berlin, 25. czerwca. Biuro Wolffa donosi: Po obliczeniu łupów naszych łodzi podwodnych za maj wynosi ogólna liczba zatopionych przez mocarstwa centralne wskutek zarządzeń wojennych od początku wojny nieprzyjacielskich, tudzież neutralnych okrętów handlowych 8,638.600 ton brutto t. j. prawie 60 ze 100 ton brutto więcej niż niemieckiej flocie handlowej brakowało z wybuchem wojny. W tym samym czasie zniszczono w angielskich okrętach wojennych 157 jednostek o pojemności 632.900 ton i razem 235 nieprzyjacielskich jednostek o pojemności 892.465 ton. Ta strata jest prawie równa stanowi floty wojennej Stanów Zjednoczonych Ameryki z początkiem wojny.

## Rozpoczyna się nowe półrocze!

Niniejszem zapraszamy do prenumeraty na „Gwiazdkę Cieszyńską”. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Obecnie musimy wszystko płacić gotówką, a to kilkakrotnie drożej niż przed wojną. Papier podrożał o 250%, farba drukarska, oliwa i benzyna kilkakrotnie, również podrożenie opłat pocztowych odbija się na budżecie każdego pisma w znacznej mierze. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową:

|                         |          |
|-------------------------|----------|
| rocznie . . . . .       | 9 K      |
| półrocznie . . . . .    | 4 K 50 h |
| ćwierćrocznie . . . . . | 2 K 25 h |

bez przesyłki pocztowej:

|                         |     |
|-------------------------|-----|
| rocznie . . . . .       | 8 K |
| półrocznie . . . . .    | 4 K |
| ćwierćrocznie . . . . . | 2 K |

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w „Banku cieszyńskim kredytowym” w domu „Dziedzictwa” i w drukarni „Dziedzictwa”, plac Teatralny 8.

Przy uiszczaniu prenumeraty upraszamy o podanie liczby, znajdującej się na adresie, gdyż nam to ułatwia odszukanie nazwiska w księdze prenumeratorów.

Wydawnictwo „Gwiazdki Cieszyńskiej”.



## Z Cieszyna i okolicy.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla wszystkich prenumeratorów, pobierających pocztą „Gwiazdkę”, czeki pocztowej kasy oszcz. z prośbą, żeby się nimi przy przesyłce prenumeraty posługiwać zechcieli. Upraszamy o podanie nam przy przesyłce pieniędzy liczby, znajdującej się na adresie, gdyż nam to pracę administracyjną znacznie ułatwia.

Z Dyrekcji Internatu im. bl. Melchiora Grodzieckiego w Bobrku. W r. szk. 1917/18 znajdzie pomieszczenie w Internacie 70 uczniów. Podania o przyjęcie należy wnosić do 10. lipca b. r. Opłata miesięczna wynosi 60 kor. Bielizny w tym roku prac się nie będzie. Uczniowie bardzo biedni i wzorowi mogą uzyskać pewne zniżenie opłaty, i w tym celu winni załączyć do podania urzędowe świadectwo stanu majątkowego. O przyjęciu ucznia do Internatu zawiadomi się rodziców listownie.

Pozdrowienie z pola przesyła wszystkim prenumeratom i czytelnikom „Gwiazdki Cieszyńskiej” Ignacy Szvrczina z Bukowic, poczta polowa 287.

Wyjazd do letnisk. Starostwo zawiadamia,

że termin wnoszenia zgłoszeń do odnośnych starostw, przedłużonym został do 30. czerwca b. r., ale tylko dla tych osób, które nie zamierzają rozpocząć letniego pobytu przed 1. sierpnia b. r. Do końca zatem czerwca b. r. osoby, zamierzające wyjechać 1. sierpnia lub później gdziekolwiek na letni pobyt względnie dla kuracji w Austrii, na przeciąg czasu przynajmniej dwutygodniowy, mają zgłaszać pisemnie (bez stempla) zamiar przyjazdu do odnośnych starostw.

Użycie młodzieży szkolnej w rolnictwie. Ministerstwo rolnictwa uznając doniosłe znaczenie współdziałania młodzieży szkolnej w rolnictwie, osobnymi okólnikami, wydawanymi do władz szkolnych, zachęca młodzież do pomocy w pracach cięższych na roli, dających się z korzyścią wykonać przez młodzież, jak n. p. w plewieniu chwastów, przedewszystkiem przebieganiu buraków cukrowych. O pomoc w powyższych pracach zwracać się można do kierownictw szkół, które otrzymały w tym względzie odpowiednie wskazówki.

Gdzie przepisy szkolne? W piątek, ub. tyg. urządzili cieszyńscy Niemcy — jak corocznie — t. zw. „Sonnwendfeier”, t. j. uroczystość na pamiątkę dawnych pogańskich obchodów na cześć bożka słońca. Odbiła się ona tego roku bez palenia ognia wskutek zakazu władz ze względu na niebezpieczeństwo wzniesienia pożaru przy panującej posusze. „Silesia”, donosząc o obchodzie, pisze, że brała w nim udział liczna publiczność niemiecka. Publiczności tej jednak w rzeczywistości było tam bardzo mało, natomiast w pokaźnej liczbie brali udział w tym politycznym obchodzie — bo za taki uważają go sami Niemcy i jest urządzany przez polityczny Związek Niemców i polityczne mowy się tam wygłasza — studenci z tutejszych niemieckich zakładów średnich. Po skończonym obchodzie urządzili oni pochód przez miasto, począwszy od koszar, w czasie którego śpiewali. Pochód zaczęli koło godz. 10., a widocznie był to pochód bez końca, bo o 1/2 12 w nocy po raz drugi zjawili się na rynku z śpiewem i hałasem, a stąd adali się jeszcze na dworzec, by o 1/4 na pierwszą znów się zjawić w mieście, a wciąż wśród hałasowania i zakłócania spokoju nocnego i to w środku miasta, pod samym odwachem policji. Zauważyć musimy, że w pochodzie brała udział przeważnie młodzież z niższych klas, a także kilka dziewcząt-podlotków, podobno z liceum. Dziwi się tylko trzeba, że nikt nie znalazł się, któryby dzieciaki te posłał spać, a już stanowczo policja powinna była wystąpić przeciw wyraźnemu zakłóceniu spokoju nocnego. Przepisy zaś szkolne wyraźnie zabraniają uczniom urządzania podobnych pochodów.

Cieszyn bez ziemniaków. W przeszłym tygodniu miejski urząd gospodarczy zastawił wydawanie kart na ziemniaki, ponieważ miejskie zapasy się już wyczerpały, a sprowadzić innych nie można z powodu zamknięcia granicy węgierskiej. W zamian za ziemniaki wydaje się 1/4 kg fasoli na osobę, tylko nie wiadomo jeszcze, na jaki przeciąg czasu, czy na tydzień czy też może na cały miesiąc. Można sobie wyobrazić rozpacz biednej ludności, u której ziemniak stanowił najpożywniejszy i najtańszy środek spożywczy. Swoją drogą, w ostatnim czasie wydawano już tylko po 1 kg. na tydzień dla jednej osoby. 1/4 kg. fasolki kosztuje 60 h!

Zmniejszenie karty chlebowej. Z bieżącym tygodniem zostały w powiecie cieszyńskim zmniejszone karty chlebowe o 350 g maki, względnie o 490 g chleba na okres dwutygodniowy. Wobec braku ziemniaków w mieście zarządzenie to ciężko dotknie sfery miejskiej na punkcie wyżywienia. Nadchodzi obecnie najgorszy okres przetrwania pod tym względem.

Wczesne ziemniaki tegorocznego zbioru dopuszczone będą do wolnej rozsprzedaży C. k. centr. komisja badania cen we Wiedniu wyznaczyła cenę, według której producenci mogą sprzedawać zdrowe, suche ziemniaki wiosenne w roku bieżącym po 46 K za centnar metryczny.

Zastrzelenie herszta bandy rabusiów. Swe go czasu donosiliśmy o grasowaniu bandy rabusiów w zagłębiu węglowym, której hersztowie Widenka i Zyder dotychczas się ukrywali, a ostatnim czasem przenieśli swoją działalność w góry, gdzie w tych dniach w trójkę „działali”. W Mostach przy Jabłonkowie udało się żandarmerii przyłapać „trójkę hultajską”; jednego zła-



pano, dwaj inni rzucili się w ucieczkę, w czasie której główny herszt — Widenka został zastrzelony, a trzeci zbiegł. Bliższe szczegóły w następnym numerze.

**Tutejsza Centralna Agencja Towarzystwa Wzaj. Ubezpieczeń w Krakowie** komunikuje nam, że z powodu znacznego ubytku urzędników w Centrali Towarzystwa w Krakowie przez powołanie do służby wojskowej dyrekcyja odwołuje czasowo z dniem 1. lipca br. urzędnika swego, pełniącego obowiązki Gen. Agenta w Cieszyńsku, przenosząc zarząd agend śląskich do Centrali w Krakowie.

**Zakaz ekshumacji zwłok poległych wojowników.** Ze względów sanitarnych zakazano ekshumacji i przewożenia w głąb kraju zwłok poległych na polu walki wojowników z całego obszaru operacyjnego i etapowego aż do 1. października b. r.

**Cena prosiąt na Śląsku.** Co dopiero czytaliśmy w rozporządzeniu prezydium krajowego, że prosięta na Śląsku opawskim za 1 kg żywej wagi są o 1 kor. droższe niż na Śląsku cieszyńskim. Dlaczego tak jest, nie możemy pojąć i prosimy rząd krajowy o wyjaśnienie. A może to jest ta stara metoda podwójnej miary: koleje budować do miejsc zapadłych, rzeki regulować zaraz — to jedna, lepsza miara dla tamtego Śląska, a nasz Śląsk we wszystkim jest po macoszemu traktowany. To też gospodarka, — ale nie galicyjska! Skoro w Opawie taką miłością do nas palają, to po co podnosicie protesty, że nasz Śląsk nie chce do was należeć? Puścić w pokój, jeżeli nawet i prosięta na Śląsku wschodnim są „mniejwartościowe“.

**Paczki dla poddanych rosyjskich.** Paczki pocztowe z Rosji dla zatrzymanych lub dozorowanych poddanych rosyjskich można znowu nadawać. Natomiast nie można nadal przyjmować tychże dla obywateli austriackich i węgierskich zatrzymanych lub dozorowanych w Rosji.

**Na „Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego“ złożyli:** p. Franciszek Kałuża, kierownik szkoły w Piotrowicach, zamiast wieńca na 4rumnę śp. Anny Kałużowej w Sibicy 10 K; Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Ligocie 20 K; p. Paweł Staniczek, kołodziej w Górnem Międzyrzeczu 20 K; N. N. 200 K; ks. Jan Kopeć, wikary w Jabłonkowie, nieprzyjęty naddatek 4 K; p. Golik Jadwiga w Koniakowie 4 K; Masny Karol, jedn. ochotnik w Kielcach 5 K; p. Sznajka Emanuel, kand. sem. w Bobruku 10 K; ks. Ludwik Kojzar, wikary w Skoczowie, naddatek za mowę żałobną 5 K.

Za wszystkie datki serdecznie dziękuje, prosząc o dalszą łaskawą pamięć Wydział „Opieki“.

**Z Bogumina-dworca.** (Odwiedziny biskupa polowego.) Biskup polowy ks. Bielik zatrzymał się tutaj w przejeździe i zwiedził wojskowe szpitale rezerwowe.

— (Wandalizm.) Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do tutejszego templa żydowskiego, gdzie w barbaryjski sposób poniszczyli niemal całe urządzenie wewnętrzne. Szkodę obliczają na 5 do 6.000 koron. Zabrali niczego nie zabrali.

**Z Istebnej.** (Pożar lasu.) We czwartek d. 21. b. m. wybuchł tu pożar lasu, który zniszczył coś około 10 morgów. Wobec posuchy i wiatru, który na tym dniu był, dość silny pożar był groźnym, tylko dzięki wysiłkom nie przybrał większych rozmiarów.

**Z Jabłonkowa.** (Groby żołnierzy.) Dnia 3. b. m. był w Jabłonkowie dzień kwiatka na rzecz Czerwonego krzyża. Z tej okazji trzeba przypomnieć tutejszej grupie Czerwonego krzyża groby żołnierzy na tutejszym cmentarzu. Ani w przeszłym, ani w bieżącym roku nie nie zrobiono; kopce grobowe porastają chwastami. Szpitala teraz się nie utrzymuje, zatem coś pieniędzy będzie w kasie grupy. Mówiło się piękne słowa o bohaterstwie i zasługach zmarłych żołnierzy. Teraz należy okazać wdzięczność czynem, przynajmniej utrzymywać groby w porządku a obowiązek to miejscowej grupy „czerwonego krzyża“.

— (Miejska kąpiel.) Upały, jakie panowały aż do ostatnich dni, zmuszają do kąpienia się, ale gdzie? Kilka młynówek płynie przez miasto lub obok miasta, łatwo dałoby się tanim kosztem urządzić i wybudować miejsce kąpania. Może gmina zechce to zrobić i młodym i starszym w ten sposób wygodzić. Również ze względu na szkołę i publiczną moralność jest to konieczną rzeczą. Wielkich nakładów nie będzie.

dzie taka drobna rzecz wymagała, a zresztą gmina na aprowizacji grubo zarabia.

— (Brak chleba.) Nie znaleźliśmy ogonków przed sklepami. Dopiero w ostatnich tygodniach jesteśmy świadkami wprost walk o chleb. Górską okolicą nigdy nie obfitowała w zboże i chleb, a cóż dopiero teraz! Z kilkunastu wsi zbiegają się ludzie na chleb do Jabłonkowa, wyczekują po kilku godzin, a wkońcu odchodzą z niczem, a poprawdzie z płaczem, zwłaszcza dzieci, bo dorośli się odpychają. Do godz. 9. rano sprzedaje się chleb tylko ludziom z miasta, potem ludziom ze wsi. Niektórzy obiegają wszystkich piekarzy i zdobywają kilka chlebów, inni zaś nie mają nic. Gmina lub żandarmeria winne wkroczyć i tym walkom położyć kres. Przydzielić piekarzom pewne gminy, jak to zrobiono przy nafcie, aby w ten sposób jeden nie zdobywał więcej chleba. — Natłok i ścisk niesłychany panuje również w ratuszu, gdzie się ludziom wydaje osobne kartki na makę. Zdarzyły się nawet wypadki omdlenia.

**Z Mnicha.** Tutejszy nasz rodak Franciszek Kocur, chorąży pułku strzelców pocztą polową 643, został odznaczony srebrnym medalem waleczności I. kl.

**Ze Zebrzydowic.** (Pożar.) Dnia 30. maja b. r. spaliła się tu wielka stodoła pańska. Wskutek wiatru ogień przeniósł się i na sąsiednie zabudowania i zniszczył doszczętnie mieszkanie gazdy pańskiego Szymona Cholewika i jeszcze drugiej rodziny, która tamże mieszkała. Spaliła się też szopa, w której były narzędzia rolnicze, chlewnia z 5 sztukami czarnego dobytku. Poszkodowane dwie rodziny zostały bez dachu i odzieży, bo prawie wszystko się im spaliło. Tą drogą dziękują wszystkim, którzy im w tem nieszczęściu pomogli, serdecznie „Bóg zapłać“, przede wszystkim Przew. ks. proboszczowi J. Biłce za słowa pociechy w czasie ognia, dalej za pierwszy ratunek w pieniądzu, za urządzenie składki dla nich w kościołach w Zebrzydowicach i Markłowicach i wszystkim szlachetnym ofiarodawcom tak krewnym, jak i wszystkim parafianom, którzy się do składki przyczynili.

## Zachód słońca.

Dzień się chyli — dogorywa,  
A na niebie krwawy żar,  
Płonie luna dookoła,  
Rozsypując dziwny czar.

Bo się zdaje, że wysoko  
Gorze jasno żywa krew,  
Co rozlana jest po niebie  
Jak widomy Boży gniew.

Bo się zdaje, że te chmury,  
To są kruże pełne łez,  
Co przesiąkły całą ziemię,  
Choć ogromna — wzdłuż i wszerz.

A tam wyżej — mgły rozpięte  
Jak tęsknoty szara nie,  
Co się snuje — hen po ziemi,  
Nie chcąc umrzeć ani żyć.

A na ziemi rozpostarty  
Niby całun — biały śnieg,  
Wszystko kryje smętną szalą,  
Smętny myślom daje bieg...

Chryste! Weź te wszystkie barwy,  
Co rzucają straszny cień,  
Skrusz je wszystkie w Twojej dłoni,  
Niech nastąpi jasny dzień!

Niech nie będzie już zamętu,  
Pokój niech nawiedzi świat,  
Niech da bratni pocałunek  
Nieprzyjacieli — jutro brat! —

Niech zaświeci nam błękitem  
Zamiast krwawych łun i zórz,  
Niech odpocznie ziemia-matka,  
Ciche ręce na nią włoży!

15./2. 1917.

J.

## Rozmaitości.

**Drugi handlowy kurs instrukcji Towarzystwa Kółek rolniczych dla kobiet,** umiejscowiony w Rzeszowie na wzór poprzedniego pierwszego kursu, urządzony zostaje na podstawie warunków ułożonych przez Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych. Celem kursu jest za pomocą programowej nauki, ustalonej na pierw-

szym kursie, przyswoić uczniom wiadomości handlowe, które wymagane są przy wykonaniu czynności na stanowisku sklepikarek w sklepach Kółek rolniczych. Drugi handlowy kurs dla kobiet w Rzeszowie trwać będzie od 1. sierpnia do 15. grudnia 1917. O przyjęcie na powyższy kurs handlowy dla kobiet ubiegać się może prócz już zgłoszonych poprzednio kandydatek, dorosła młodzież żeńska, w wieku przynajmniej 16. lat. Ubiegająca się o przyjęcie na kurs młodzież żeńska, względnie przy małych kandydatkach rodzice, lub inni opiekunowie, obowiązani są dopełnić warunków kursu wskazanych w wezwaniu do zgłoszeń, które można otrzymać od Komisji kursu. Przy przyjęciu na kurs zwracać się będzie szczególniejszą uwagę na kandydatki, które zajęte już były w handlu, a przedewszystkiem te, które czynne były w składnicach Kółek rolniczych i w innych dobrze prowadzonych sklepach Kółek rolniczych. Podania kandydatek na drugi handlowy kurs kobiet w Rzeszowie poparte poleceniami, zasługującymi na zaufanie, wnoszone być mają bez stempla, jednakże za recepisem, przy dołączeniu wyżej wskazanych dowodów. Podania te przedłożone być mają w terminie najpóźniej do 10. lipca 1917. pod adresem: Komisya dla drugiego kursu handlowego instrukcyjnego Towarzystwa Kółek rolniczych dla kobiet w Rzeszowie, ul. Jagiellońska.

**Morderstwo w obłądzeniu.** We wsi Grabinie w pow. bocheńskim w Galicji, chora umysłowo Zofia Jawień zamordowała siekierą troje dzieci, z tych jedno swoje, drugie siostry, trzecie bratowej, dwoje zaś z sąsiedztwa zraniła ciężko. Nieszczęśliwą zdołano skrepować i umieścić w zakratowanej piwnicy, jednakże obłąkana wyłamała kratę i zbiegła na wieś. W obawie, by Jawieniowa nie dopuściła się dalszych zbrodni posłano po posterunek żandarmerii do Chwostowej, skąd przybył komendant posterunku; gdy szalona rzuciła się na niego z siekierą w ręce, pospolitak Skimina wystrzelił do niej z karabinu i położył ją trupem na miejscu. Mąż nieszczęśliwej służy w wojsku. Jawieniowa była już trzykrotnie w leczeniu szpitalnem. Za każdym razem, gdy stan jej pozornie poprawił się, odwożono ją na wieś.

**(Uspokojenie)** nerwów jest przy bolesnych stanach każdego rodzaju najważniejszą regułą. Rozdrażnione bolem nerwy dają nam ból ten o wiele silniej odczuć, niż w rzeczywistości być ma. Poznajemy to, gdy coś nagle odwróci naszą uwagę od bólów, jak na przykład interesujący list. Gdy list zaczynamy czytać, nie czujemy więcej bólu. Uspokojenie zatem nerwów jest najważniejszym dla złagodzenia bólów. Kończymy ból środkiem, który natychmiast nerwy uspokaja, jest Feller's wonny fluid z esencji roślin z marką „Elza-fluid“, który przy bólach każdego rodzaju rychłą pomocą przynosi. Ceny pokojowe: 12 flaszek tego dobroczynnie działającego środka domowego posyła franko za 7 K 32 h aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Równocześnie można zamówić Feller's łagodnie przeczyszczające pigułki rumbarbarowe z marką „Elza-pigulki“. 6 pudełek franko za 5 K 57 h. Oba środki należy zawsze mieć w zapasie, gdyż one tworzą apteczkę domową i bardzo są dobre przy wszelkiego rodzaju bólach, które pochodzą ze zmęczenia, przeciągu i wilgoci, względnie z spożycia zepsutych potraw i t. d. Bardzo chwałę Feller's sztyft mentolowy przeciw migrenie, jako środek rychło ból usuwający. Jako dopakowanie nie cena 1 K. (fs)

## Zawiadomienie.

Z powodu zgonu ś. p. Franciszka Nowaka, stolarza w Jabłonkowie objął agenturę Towarzystwa pogrzebowego p. Antoni Płoszek, właściciel domu w Jabłonkowie — Burgecht — Biała nr. 31 do dalszego zastępstwa, i jest takowy uprawniony wkładki od członków, odbierać i nowych zgłaszających się członków przyjmować.

Uprasza się wszystkich Szan. Członków o punktualne płacenie swych wkładek, czy to osobiście lub przez pocztę do rąk p. Antoniego Płoszka.

Ci, którzy pocztą pieniądze przesyłać będą, niech podają dokładny swój adres z nr. domu i nr. książki wkładowej.

Za Zarząd  
Towarzystwa pogrzebowego:  
**ROZA BAYER**  
Nowy-Łczyń.



## Ogłoszenie.

Na żądanie spadkobierców Adama Szotkowskiego, właściciela gruntu zmarłego dnia 16. marca 1917 w D. Łomnej pod No. 123 przeprowadzona zostanie w kancelarii notaryalnej w Jabłonkowie

w poniedziałek, dnia 9. lipca 1917

o godzinie 9. przed południem, dozwolona uchwałą c. k. Sądu powiat. w Jabłonkowie z 9/6 1917 A 134/17/7 dobrowolna, publiczna, licytacyjna sprzedaż posiadłości w spadku pozostałych:

1. Lwh. 149 w D. Łomnej i Lwh. 528 w Mostach, tj. pastwiska o powierzchni 4 morgi 486 kw. sążni, w cenie wywołania 1076 K 25 h;

2. Lwh. 521 w Mostach, tj. łąki o powierzchni 786 kw. sążni, w cenie wywołania 196 K 50 h.

Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi.

Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacji złożyć do rąk komisarza sądowego wadium: ad 1. w kwocie 108 K, ad 2. w kwocie 20 K — i to albo w gotówce albo w papierach wartościowych, albo w książeczkach kasy oszczędności.

Wierzycieli tabularnych niema.

Cenę nabycia musi nabywca złożyć gotówką do rąk komisarza sądowego w osiem dni po dniu nabycia.

Warunki licytacyjne można przeglądać w godzinach urzędowych w kancelarii notaryalnej w Jabłonkowie.

Jabłonków, dnia 20. czerwca 1917 r.

C. k. notaryusz jako komisarz sądowy:  
Józef Malinowski.

## Dom murowany

i stodoła, 24 morgi pola i lasek w Grodziszczu jest tanio do sprzedania.

Wiadomości udzieli

Hilfstein, Mistek.

Przyjmę zaraz ucznia do nauki siodlarskiej i rymarskiej pod dogodnymi warunkami.

## Karol Bonczek

rymarz i siodlarz w Cieszynie, ul. Strażacka nr. 2

## Obrazki świętych

małe, dla dzieci, także większe, na pamiątkę przyjmowania komunii św., dalej nowo wyszły śpiewniczki kościelne pod tytułem „Kalendarzyk pobożny” w cenie 80 h dostarcza księgarnia Józefa Nowaka, Orłowa (Śląsk austr.)

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃNIE ==

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w „Domu Narodowym”, w Rybku na l. piętrze, z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie; przyjmuje od członków i akcjonariuszy

wkładki na oszczędność

de oprocentowania i płaci od nich

4 1/4 %

razem, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładki opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Reakcentuje weksle swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków książkowych, wydaje skarbonki domowe.

Biżuteria kancelaryjna codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W III w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, l. Bonagalski. A. Topor. H. Filasiewicz.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## BANK ROLNICZY we Fryszacie

przyjmuje wkładki na

4 1/4 %

Podwyższony o 100 procent podatek rentowy od wkładek

opłaca Bank z własnych funduszy.

Udziela pożyczki na weksle i na hipotekę aż do lat 40 — pod bardzo dogodnymi warunkami.

Stan wkładek . . . 1,017.823  
„ pożyczek . . . 1,031.516  
„ udziałów . . . 81.376

Filia Banku w Karwinej (obok gospody Gritnera) urzęduje w środy i niedziele od 9—12 rano.

Antoni Kasprzak, c. k. notaryusz,  
prezes.

Józef Dobrowolski,  
naczelný dyrektor.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

świeżo opuściła prasę broszurka p. 2:

HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę  
ś. p. Henryka Sienkiewicza  
ks. Rudolf Tomaszek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie,  
8\*, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

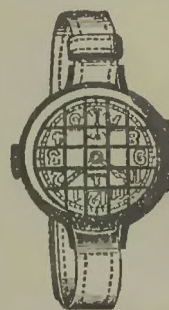
Cały czysty zysk przeznaczony na »Internat im.  
bł. Melchiora Grodzieckiego«.

Zamówienia należy adresować: »Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie (ks. Tomaszek).

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy:  
JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.

## Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka Amalfi 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 10 K, la. jakość 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez Pierwszy skład zegarków Wojennych

Max Böhnell,

WIEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.



## Podziękowanie.

W smutku i żalu pogrążona rodzina nad stratą naszego najukochańszego syna, brata, bratanka i wuja ś. p.

Henryka Pasternego,

który w 21 roku ukończył swoje życie, zasłaja ponieważ niemożliwym jest każdemu z osobna podziękować, w tej drodze serdeczne dzięki, przede wszystkim ks. Proboszczowi z Trzyńca za odprowadzenie go na cmentarz i za piękne słowa, które wypowiedział nad grobem jego, p. inżynierowi Korzinkowi, robotnikom z towarzystwa „Siła”, Związkowi metalowców w Trzyńcu, jakoteż i współtowarzyszom w bieli, którzy z chęcią przybyli wyświadczyć mu ostatnią usługę, także i tym, którzy podczas jego ciężkiej choroby wraz z nami ubolewali i nas pocieszały, dalej całemu pokrewieństwu, znajomym i wszystkim tym, którzy w pogrzebie tak liczny udział wzięli, tak samo i tym, którzy tak hojnie dary złożyli na wieńce i kwiaty. Jeszcze raz zasłajamy wszystkim serdeczne: „Bóg zapłać“!

TRZYŃCIEC, w czerwcu 1917.

W smutku pozostała rodzina.

## „GLORIA“

Wojenne  
obuwie skórzane.



Obuwie sznurowane Derby z dobrej skóry wierzchniej boxcalf z czarną zółwką drewnianą, najlepszy fabrykat. trwałe, eleganckie, wygodne

Dla dzieci  
wielkość 25—34  
K 22-90

Dla kobiet  
wielkość 35—41  
K 28-70

Dla panów  
wielkość 41—45  
K 32-30

Według ustawowego przepisu jest cena na każdej parze uwidoczniona. Na składzie we wszystkich wielkościach. Przy zamówieniach należy numer wielkości albo długość stopy dokładnie podać. Zamiana dozwol. Przesyłka za pobraniem przez skład obuwia „Gloria“.

JAK. KÖNIG, Wiedeń, III/277, Blütengasse 9.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 %

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . 9 K — h  
półrocznicze . . . 4 „ 50 „  
kwartalnicze . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . 8 K — h  
półrocznicze . . . 4 „ — „  
kwartalnicze . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 6; księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Mogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszewski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkunastu razach umieszczenia znacznym taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek, 3. lipca 1917.

Nr. 53.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Ofenzywa rosyjska. — Grecja zrywa stosunki dyplomatyczne z państwami centralnymi.

### Wojna austro-włoska.

Niema ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 27. czerwca. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 28. czerwca. Urzędowo donoszą: Poza doniesioną liczbą jeńców zdobyto przy odzyskaniu Monte Ortigara 52 karabiny maszynowe, 2 miotacze min, 7 dział i 2000 karabinów.

Kapitan Heirowski zestrzelił 26 czerwca nad doliną Wippachu 2 lotników.

Wiedeń, 29. czerwca. Urzędowo donoszą: Na południowy wschód od Gorycy i w odcinku Ploeken był żywszy nieprzyjacielski ogień artyleryjski.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Niema ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 27. czerwca. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 28. czerwca. Urzędowo donoszą: W galicyjskim odcinku frontu na północ od Dniestru była nieprzyjacielska artyleria stale żywiej czynna. Oddziały wywiadowcze przeciwnika próbowały bezowocnie podejść na kilku miejscach. Kilka zwycięskich walk powietrznych.

Wiedeń, 29. czerwca. Urzędowo donoszą: Poza wzmogłą działalnością potyczkową w Galicji nie ma nic do doniesienia.

Ofenzywa rosyjska.

Wiedeń, 30. czerwca. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielski ogień artyleryjski wzmagający się w Galicji od kilku dni spotęgował się wczoraj w południe w okolicy Brzeżan i Koniuchów do największej gwałtowności. Gdzie tego sytuacja wymagała odpowiadała nasza artyleria silnym ogniem niszczącym. Atak piechoty rozpozczęty koło Koniuchów: złamał się w naszym ogniu krzyżowym.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

Niema ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 27. czerwca. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 28. czerwca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 29. czerwca. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Żywy ogień artyleryjski.

Berlin, 27. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Na południe od kolei Lwów-Tarnopol i

nad Narajówką był żywy ogień artyleryjski i minowy. Nad Złotą Lipą przyprowadziliśmy z ułamek natarcia wywiadowczego kilku rosyjskich jeńców.

Berlin, 28. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Żywa czynność bojowa.

Berlin, 29. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Początek ofenzywy rosyjskiej.

Berlin, 30. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Front armii gen.-marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Pod rosnącym naciskiem reszty mocarstw koalicyjnych zaczyna rosyjska czynność potyczkowa w Galicji wschodniej robić wrażenie zamierzonych ataków. Silny ogień niszczący Rosjan leżał od wczoraj na naszych pozycjach od kolei Lwów—Brody aż do wzgórz na południe od Brzeżan. Koło Koniuchów zaatakowały w nocy rosyjskie siły, które pod naszym ogniem niszczącym uciekły wśród obfitych strat. Także na północ i północno-zachód od Łucka wzmogła się znacznie rosyjska czynność ogniowa.

Na froncie generała-pułkownika arc. Józefa i na linii grupy wojsk generała marszałka polnego Mackensa położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ofenzywa francusko-angielska.

Berlin, 27. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Przy złym widoku obu stron czynność artyleryjska na froncie była mniejszą niż w dniach poprzednich. Tylko w pojedynczych odcinkach ogień wzmagał się chwilowo. Rankiem odparto wśród ciężkich strat angielskie siły, atakujące wysunięty łuk Lens. W jednym rowie na przedpolu, z obu stron gościńca Arras—Lens, usadowił się przeciwnik; koło Fontaine natarcia nieprzyjacielskie pozostały bezskutecznymi. Podobnie rozbiły się na kilku miejscach frontu Arrasu ataki oddziałów wywiadowczych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Poza silnym ogniem na północny zachód od Craonelle, tudzież z obu stron gościńca Corbeny—Berry au Bac utrzymywała się czynność bojowa na ogół w umiarkowanych granicach.

Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 28. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Ciężkie daleko niosące baterie ostrzeliwały wczoraj z zaobserwowanym skutkiem angielsko-francuską twierdzę wojskową Dunkierkę. Kilka okrętów bardzo szybko wypłynęło. W odpowiedzi wziął nieprzyjaciół w ogień Ostendę. Szkoda wojskowa nie powstała. W rowach angielskich nad wybrzeżem spowodowało ostrzeliwanie przez naszą artylerię i miotacze min ciężkie uszkodzenia.

Po spokojnym przedpołudniu wzmogła się wieczorem czynność ogniowa w kilku odcinkach frontu flandryjskiego i nad Artois. Na połudn-

wschód od Newport zniósł nasze oddziały atakowe belgijski posterunek.

Koło Hooge spełzło na niczem nieprzyjacielskie natarcie wywiadowcze. Na południe od gościńca Cambrai-Arras ponieśli Anglicy przy oczyszczaniu rowu przez westfalskie i nadreńskie oddziały szturmowe znaczne straty w jeńcach i zabitych. Na przedpolu naszej pozycji na północ od St. Quentin wywiązały się wielokrotnie małe potyczki naszych posterunków z angielskimi oddziałami.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na pojedynczych miejscach na północ od Aisny, na północ od Reims i w zachodniej Szampanii doszło do żywych walk artyleryjskich.

Front armii ks. Albrechta: Na Hartmannsweilerkopf wzięli wywiadowcy pułku wirtemburskiego po włamaniu się do francuskich rowów pewną liczbę jeńców.

Berlin, 29. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Czynność ogniowa we Flandrii była tylko w niektórych odcinkach żywszą. Gwałtowne walki rozegrały się wczoraj między kanałem La Bassée i Scarpa. Atak znacznych angielskich sił poprowadzony wcześniej rano wzdłuż gościńca do Arras, na terenie opuszczonym przez nas od dłuższego czasu i wysuniętym między linie nieprzyjacielskie na zachód i południowy-zachód od Lens, był chybiony. Wieczorem po ogniu huraganowym zaatakowało kilka dywizji między Hulluch i Mericourt, tudzież od Fresnoy aż do Gavrelle. Koło Hulluch tudzież między Loos i gościńcem Arras—Lievin odpędzono nieprzyjaciela ogniem i w kontrnatarciu.

Na zachód od Lens po gwałtownych walkach z naszymi oddziałami na przedpolach nowy atak nieprzyjacielski nie mógł już być przeprowadzony. Koło Avillon rozbił się zupełnie szturm nieprzyjacielski poprowadzony ze szczególną siłą. Tutaj także zaatakowali przeciwnicy po ściągnięciu posiłków. Także ten atak został rozbity ogniem i w kontrnatarciu.

Miedzy Fresnoy i Gavrelle wzmocnił nieprzyjaciół swe fale szturmowe, łamane początkowo wśród obfitych strat naszym ogniem artyleryjskim, przez ciągłe ściąganie świeżych wojsk. Po zaciętej walce wreszcie usadowili się Anglicy w naszej pierwszej linii między Oppy i wiatrakami w Gavrelle.

Wojska nasze były się wyśmienicie, nieprzyjaciół poniosł w doskonale skoncentrowanej obronie i walce pierś o pierś niezmiernie krwawe straty.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames odnoszono zupełny sukces miejscowe natarcia koło fortu Malmaison, na południe od Courtecon i na południowy wschód od Ailles, a na wschód od Cerny większa operacja westfalskich pułków. Tutaj wzięto szturmem francuską pozycję na przeszło 1000 metrów szerokości, tudzież zacięte broniony tunel i utrzymano je mimo kontrataku. W całości zabrano w tej walce przeszło 150 jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Na zachodnim brzegu Mozy przeprowadzono starannie przygotowany atak na zachodnim stoku wzgórza „304“.



Po krótkim przygotowaniu ogniem zajęły poznańskie pułki w gwałtownym uderzeniu franc. pozycję z obu stron gościńca Malincourt-Aisnes na szerokości 2000 metrów, tudzież 500 metrów w głąb. Zaraz rozpoczęte nieprzyjacielskie ataki zostały odparte przed zyskanymi liniami.

Dzisiaj rano wziął szturmem pułk wirtenberski część francuskich ufortyfikowań około 300 metrów szerokości koło lasu Avocourt. Na obu miejscach przełamania naliczono dotąd przeszło 550 jeńców. Łupów jeszcze nie ustalono.

Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Berlin, 27. czerwca. Naczelna kwatera donosi: W kierunku Czerny i na wschód stąd ożyła znowu czynność ogniowa.

Berlin, 28. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Berlin, 29. czerwca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Z obrad parlamentarnych.

Na wtorkowym posiedzeniu Izby posłów odbyło się po uchwaleniu prowizoryum budżetowego drugie czytanie przedłożenia rządowego w sprawie przedłużenia okresu wyborczego członków Izby posłów Rady Państwa. Na wniosek referenta Redlicha przedłużono okres wyborczy do 31. grudnia 1918 r. i po krótkiej debacie przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie rozpoczęto rozprawę nad nagłymi zapytaniami posłów Daszyńskiego, Stojana i Hrubana w sprawie przygotowań do ewentualnych rokowań pokojowych.

Pos. Daszyński: Najwyższe napięcie przejęć kapitalistycznych, zwane krótko imperialistyczną polityką państwową, wywołało wojnę światową. Ani królowie, ani narody, książęta i politycy, ani wysocy generałowie, którzy przed wojną opowiadali po parlamentach niestworzone rzeczy, nie zdawali sobie sprawy z tego, czym jest nowoczesna wojna, ile milionów ludzi na całym kontynencie i na całym świecie ona dotyka. Nie przypuszczano, by nieszcześna wojna miała trwać całe trzy lata. Gospodarstwa wojenne i państwowe nie były na to przygotowane. Teraz stanęliśmy u kresu sił ludzkości Europy.

Do wszystkich kieruje się okrzyk: Jeżeli nie mamy zginąć, musimy ostatecznie wziąć się do pokoju, bo długotrwała ta wojna poszczuła na ludzkość wszystkie fury, wydała w rezultacie miliony trupów i kalek, zniszczyła nieobliczalną wartość cywilizacyjną, wyczerpała do cna wszystkie narody i przepełniła je nienawiścią, podała w wątpliwość całą przyszłość świata. Znakiem czasu jest wyczerpanie całej cywilizacji ludzkiej, wszystkich zdobyczy stuletniej pracy pokoleń. To, co się dzieje na froncie, z pewnością wyda się okropnością, ale jest niczem w porównaniu z katuszami w kraju samym, bo w kraju w oczach naszych wymiera całe pokolenie; śmiertelność dzieci doszła do wyżyny, wobec której dzieciobójstwo Heroda jest czczą zabawką. W Warszawie n. p. stwierdzono, że na tydzień rodzi się 200 dzieci, a umiera 600.

Ale wszędzie górą jest lichwa. Hyeny nie tylko na polach walki coraz bezczelniej podnoszą głowę, coraz bezczelniej wzbogacają się przy pomocy organów państwowych, które są zależne od ich pieniędzy przy subskrypcjach na pożyczki wojenne.

Po strasznej zimie i spóźnionej wiosnie staje teraz przed nami widmo największej klęski gospodarczej. Idziemy w przyszłość z zawiązanymi oczyma, ze związanymi rękoma. Czyż mamy milczeć, nie przypomnieć obowiązków tym, którzy parli do wojny, i muszą za nią odpowiadać? Czy nie jest to najstraszniejszą klęską ludzkości, gdy się widzi rozkwit najgorszych żywiołów, podczas gdy ludzie najwaleczniejsi, najbardziej obowiązowi giną lub stają się katekami?

Czy usłyszeliśmy choć jedno słowo oficjalne o celach wojennych Austrii i o żądaniach pokojowych? Dla tego czas wielki, aby rząd austriacki w porozumieniu z kierownictwem urzędu spraw zagranicznych powiedział nam, jakie to są właściwie cele wojenne i warunki pokojowe tego państwa. Niech podadzą do wiadomości cele wojenne i warunki pokojowe.

Należy zaapelować do rządu, aby w tej chwili nie milczał, lecz okazał i dla nas promyk nadziei. Niech nie szczędzi szczerych chęci pokoju, gdyż jest to wola wszystkich ośmiu narodów, reprezentowanych w tej Izbie.

Następnie przemawiali posłowie ks. Stojan i dr. Hruban. Podnosili oni obaj wielkie zasługi Ojca św. i cesarza Karola o pokój.

Teraz zabrał głos prezydent ministrów Seidler, który odpięra przede wszystkim wypowiedziane na wczorajszym posiedzeniu słowa, które obrażają wypróbowany wierny sojusz z państwem niemieckim. Z ubolewaniem odpięra również uogólnianie nadużyć podrzędnych organów wojskowych.

Przechodząc zaś do omawianej teraz interpelacji w sprawie pokojowej, powiada: Sprawa ta należy do zakresu p. ministra spraw zagranicznych. Po porozumieniu się z nim mam zaszczyt oświadczyć wysokiej Izbie, co następuje:

Przesłanka pierwszego zapytania, jakoby c. i k. rząd uznał był prawo postanawiania ludów o sobie samych jako podstawę trwałego pokoju, jest mylną. C. i k. rząd stoi na stanowisku art. 5 ustawy zasadniczej państwa z 21. grudnia 1867 r., która postanawia, że zawieranie pokoju zastrzeżone jest cesarzowi, więc i cesarzowi poruczone jest czuwać nad interesami i potrzebami ludów Austrii w każdej decydującej chwili. Po tem wyraźnem zastrzeżeniu praw zwierzchności korony c. i k. rząd każdej chwili gotów jest w porozumieniu ze swoimi sprzymierzeńcami rozpocząć rokowania z nieprzyjacielem na podstawie pełnego honoru pokoju, odrzuca jednakże stanowczo wszelką inną podstawę do rokowań pokojowych.

Jak długo nasi przyjaciele nie przyjmują tego stanowiska c. i k. rządu i naszych sprzymierzeńców, będziemy dalej walczyli w silnem przekonaniu, że bohaterские czyny naszych armii wraz z pełną poświęcenia działalnością kraju stworzą dzień, w którym ludom monarchii zapewniona będzie nagroda za ich wytrwanie na drodze do pokoju pełnego honoru.

Ustęp mowy prezydenta ministrów, w którym c. i k. rząd nie uznaje prawa stanowienia ludów o sobie samych, wywarł na ogromnej większości posłów złe wrażenie, co się też odbiło na dalszej debacie.

Pos. Seitz (socjalista) oświadcza, że to, co ogłosił minister spraw zagranicznych przez usta prezydenta ministrów, jest wielkiem rozczarowaniem dla wszystkich ludów. Przez trzy lata ponosi lud ofiary życia i zdrowia, a teraz hr. Czernin powiada, że ludy nie mają zabierać głosu, kiedy nareszcie pokój ma się zawierać. Droga do pokoju jest drogą porozumień i układów, drogą wytkniętą hasłem: „Zadnej aneksji, żadnej kontrybucji“! To hasło i prawo stanowienia ludów o samych sobie są jedynym rozsądnym środkiem wiodącym do pokoju.

Pos. Soukup (czeski socjalista) oświadcza imieniem swego stronnictwa, że popiera ono wszelką akcję dążącą do skrócenia wojny i zawarcia pokoju opartego na podstawie demokratycznej i na prawie postanawiania ludów o sobie samych. Oświadczenia rządu jest wielkiem rozczarowaniem. Jedyną odpowiedzią na nie musi być złączenie się demokracji wszystkich ludów Austrii.

Pos. Stölzel oświadcza, że stronnictwo jego pragnie pokoju, ale pokoju honorowego. Wiemy — powiada — o co walczymy: o nie-tykalność, niezawisłość i wolność Austrii.

Na czwartkowym posiedzeniu wniósł rząd przedłożenie, w którym proponuje, by ograniczyć sądownictwo wojskowe co do wyliczonych w przedłożeniu zbrodni tylko w tych granicach, w których sądy wojskowe nie mogą być zastąpione sądami cywilnymi, a więc tylko w niektórych okręgach sądowych, będących terenem operacji wojennej; a nadto przedłożenie o zmianie kilku postanowień ustawy w sprawie układania list przysięgłych.

Izba przystąpiła następnie do dalszych obrad nad zapytaniami w sprawie kwestii pokojowej.

Pos. Wityk krytykuje mowę prezydenta ministrów i oświadcza, że jest za wolną Ukrainą.

Pos. Hauser mówi, że przed kilku minutami na audyencji u monarchy miał sposobność poznać miłość monarchy do pokoju. Z ust jego usłyszał, iż dąży do zawarcia honorowego pokoju jak najszybciej.

Pos. ks. Londzin zrazu przemawia w języku polskim, następnie niemieckim, użala się na ciężkie położenie ludności rolniczej i robotniczej na Śląsku, a przechodząc do omawiania kwestii pokoju, stwierdza, że **papież zaraz na początku wojny podniósł swój głos za pokojem i że także cesarz zawsze był gorliwym orędownikiem pokoju**, za co mu są wszystkie narodowości wdzięczne. Rząd musi uczynić, co do niego należy, by sprowadzić pokój honorowy. Wielkie ofiary poniesione przez naród polski podczas wojny nie mogą pozostać bez odszkodowania. **Wszyscy jesteśmy przekonani, że powstanie niepodległa Polska, i że także ludność polska na Śląsku, oderwana przed 600 laty od wspólnej macierzy, otrzyma nareszcie możliwość swobodnego rozwoju.** (Dokładowe brzmienie tej mowy ogłosimy później.)

Przemawiali dalej Trylowski (Rusin), Mataja (chrześc. socjalny), Czajkowski (Rusin) i Bugatti (Włoch).

Jako ostatni zabrał głos Polak poseł Debiński, wyraża silną nadzieję, że młody monarcha, który udowodnił już, że posiada serce i zrozumienie dla swoich ludów, jako jeden z najpotężniejszych czynników, przyczyni się także do rozwiązania sprawy pokojowej, dla dobra ludów i z pewnością także dla zbawienia tak ciężko doświadczanego narodu polskiego.

Następne posiedzenie Izby we wtorek 3. lipca o godz. 11 przed południem.

Z wielkiem uznaniem przyjęto w kołach parlamentarnych do wiadomości fakt, że komisja prawnicza odmówiła potwierdzenia owemu rozporządzeniu wydanemu na podstawie § 14, które wprowadziło swego czasu sądy wojskowe dla osób cywilnych.

Po oświadczeniu prezydenta ministrów, które powyższej podałyśmy, zapanało w Izbie podrażnienie, które jednak złągodziło pod wpływem wiadomości, że u monarchy odbyły się przyjęcia przywódców parlamentarnych. Przed południem byli u cesarza w Laxenburgu na osobnych posłuchaniach posłowie Dobernigg, Hauser, Staniek, Romańczuk, Pogacznik, ks. Lubomirski, po południu poseł Fayditi. Präfet Hauser wrażeniem odniesionem podczas posłuchania u monarchy podzielił się natychmiast z całą Izbą, oświadczaając w swojej mowie, wygłoszonej na plenarnem posiedzeniu, że cesarz życzy sobie jak najrychlejszego zawarcia pokoju, zaś poseł Staniek zapytany o swoje wrażenie w kuloarach odpowiedział krótko: „Jestem zadowolony, mamy prawdziwego cesarza ludowego“. Do poprawienia nastroju przyczyniła się także wiadomość, że odbyło się przyjęcie prezydium Izby u cesarza.

## Przegląd polityczny.

Wyjazd pary monarszej do Bawarii i Wirttembergii.

D. 30. zm. udała się para cesarska najprzód w odwiedzinach do bawarskiej pary królewskiej do Monarchium. W orszaku cesarza znajdują się minister spraw zewnętrznych hr. Czernin, generalni adjutanci Lobkowitz i Marterer i kilku adjutantów. Także orszak cesarzowej jest liczny. Przypuszczyć można, że rozchodzi się nie tylko o akt grzeczności, ale że **podróż ma także cele polityczne**. Z Monarchium uda się para cesarska w odwiedzinach do króla wirtenberskiego.

Amerykańskie intrzygi w Austrii.

Wiedeń, 30. czerwca. Wiedeńska „Ostdeutsche Rundschau“ uderzyła na alarm. Twierdzi ona, że **od dłuższego już czasu uwijają się się w Austrii agenci koalicyi, a przede wszystkim Ameryki**, i głoszą, że Austro-Węgry mogłyby zawrzeć korzystny odrębny pokój, czemu przeszkadza jedynie tylko sojusz z Niemcami.

Pismo z oburzeniem potępiło takie podjudzanie, wykazując, że są one obliczone jedynie na zakłócenie dobrych stosunków między monarchią a sojusznikiem, ale samą informację



podjęło skwapliwie junkierskie pismo berlińskie „D. Tagesztg.“ i zaczęło ją rozdmuchiwać.

Do pomocy przyłączyła się „Koeln. Ztg.“, która od swego „zaufanego informatora z Francji“ przynosi ni mniej ni więcej, tylko takie odkrycie.

We Francji opowiadają, że Ameryka stara się zawrzeć odrębny pokój za cenę 6 do 7 miliardów. Papież miał być wtajemniczony w tę sprawę i miał w tym duchu działać na dworze wiedeńskim. Gdyby powyższa akcja nie miała wydać pomyślnego wyniku, w takim razie zwróconoby się do Bułgarii.

Do powyższej, rzeczywiście niezwyklej, informacji, dodaje „D. Tagesztg.“ pogłoski z jakiegoś „innego źródła“, że wstępne rokowania między monarchią a Ameryką dotyczyły w pierwszej linii wielkiej pożyczki, jaką Ameryka miałaby udzielić monarchii pod nader korzystnymi warunkami, dalej, że Austro-Węgry po przeprowadzeniu tej pożyczki przestałyby być nadal sprzymierzeńcem Niemiec, że skutkiem tego także Bułgaria zawarłaby odrębny pokój albo weszła w jakieś podobne stosunki z nieprzyjaciółmi Niemiec, i że wreszcie Turcja zgodziłaby się także na wszystko, co by o niej postanowiono. W ten sposób kwestya żywnościowa w Niemczech stałaby się ostatecznie bezna-  
dziejną.

#### Clam-Martinic generał-gubernatorem Czarnogórze.

Ustępujący prezes ministrów hr. Clam-Martinic, który, jak wiadomo, ma zamiar powrócić do służby czynnej w wojsku i który obecnie mianowany został pułkownikiem przez cesarza Karola, przeznaczony jest do objęcia stanowiska generał-gubernatora Czarnogórze ze stałą rezydencją w Cetyni.

Grecya zrywa stosunki dyplomatyczne z państwami centralnymi.

Londyn, 30. czerwca. Biuro Reutersa donosi z Aten 29. czerwca: Grecy postawili w Berlinie, Wiedniu, Konstantynopolu i Sofii zostali odwołani. Stosunki dyplomatyczne zostały zerwane.

#### Odwołanie posła greckiego z Wiednia.

Wiedeń, 30. czerwca. Poseł grecki zjawił się dziś w ministerstwie spraw zagranicznych i z polecenia swego rządu złożył oświadczenie: Ponieważ obecnie przywróconą została jedność obu stronnic, dzielących Grecję na dwa obozy a wojska greckie walczą na froncie w Macedonii, rząd grecki widzi się zmuszonym zerwać stosunki dyplomatyczne z Austro-Węgrami. Poseł Gryparis, który następnie zażądał wydania swoich paszportów, podał równocześnie do wiadomości, że ochronę greckich interesów w monarchii obejmuje tutejszy królewski poseł niemiecki.

#### W przededniu wojny grecko-bułgarskiej.

Venizelos przybył do Aten. Utworzył on po ustąpieniu ministerstwa Zaimisa nowy gabinet, w którym sam przyjął ministerstwo wojny.

Najbliższym następstwem zmiany rządu w Grecji będzie wypowiedzenie wojny Bułgarii przez Grecję. Parlament grecki zostanie rozwiązany a powołany na powrót rozwiązany przez króla Konstantyna w r. 1915 dawny parlament, w którym Venizelos miał większość. Grecja przyłączy się teraz w zupełności do Anglii i Francji.

Fellera wzmacniające żołądek, łagodnie przeczyszczające pigułki rumbabarowe z marką

**„ELSA-PIGUŁKI“**



**usuwać zatwardzenie.**

Ceny pokojowe: 6 pudełek franko 5 K 57 h. Aptekarska E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych. II-a.

## Rozpoczyna się nowe półrocze!

Nieniejszem zapraszamy do prenumeraty na „Gwiazdkę Cieszyńską“. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. na kilkakrotnie, również podrobie opłat pocztowych odbija się na budżecie każdego pisma w drożal o 250%, farba drukarska, oliwa i benzy- Obecnie musimy wszystko płacić gotówką, a to kilkakrotnie drożej niż przed wojną. Papier po- znacznej mierze. Prenumerata wynosi z prze- syłką pocztową:

|                          |          |
|--------------------------|----------|
| rocznie . . . . .        | 9 K      |
| półrocznie . . . . .     | 4 K 50 h |
| ćwierćrocznie . . . . .  | 2 K 25 h |
| bez przesyłki pocztowej: |          |
| rocznie . . . . .        | 8 K      |
| półrocznie . . . . .     | 4 K      |
| ćwierćrocznie . . . . .  | 2 K      |

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w „Banku cieszyńskim kredytowym“ w domu „Dziedzictwa“ i w drukarni „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8.

Przy uiszczaniu prenumeraty upraszamy o podanie liczby, znajdującej się na adresie, gdyż nam to ułatwia odszukanie nazwiska w księdze prenumeratorów.

„Gwiazdkę Cieszyńską“. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z

Wydawca: „Gwiazdki Cieszyńskie“.

## Z Cieszyna i okolicy.

Wiadomości z duchowieństwa. Ks. Antoni Olszak, radca ks.-b. Generalnego Wikaryatu, dziekan i proboszcz w Strumieniu, został wybrany aktuariuszem ks.-b. komisaryatu cieszyńskiego. — Ks. Dr. Franciszek Schubert, profesor teologii w Widnawie, został zamianowany egzaminatorem prosynodalnym (z katechetyki i imietyki).

Z Dyrekcyi Internatu im. bł. Melchiora Grodzkiego w Bobru. W r. szk. 1917/18 znajdzie pomieszczenie w Internacie 70 uczniów. Podania o przyjęcie należy wnieść do 10. lipca b. r. Oplata miesięczna wynosi 80 kor. Bielizny w tym roku prać się nie będzie. Uczniowie bardzo biedni i wzorowi mogą uzyskać pewne niższe opłaty, i w tym celu winni załączyć do podania urzędowe świadectwo stanu majątkowego. O przyjęciu ucznia do Internatu zawiadomi się rodziców listownie.

Posłowie ślascy ks. Londzin i dr. Michejda wnieśli w Izbie posłów we wtorek dnia 26. z. m. interpelację w sprawie nadużywaniu agentów policyjnych do celów partyjno-politycznych z okazji zbierania podpisów pod protest przeciw znanej uchwałie karwińskiego wydziału gminnego.

Z Komitetu generalnego w Vevey pomocy dla ludności poszkodowanej przez wojnę na ziemiach polskich nadeszło do Cieszyna następujące pismo: „Przesłana komitetowi niesienia pomocy w Poznaniu dla ludności poszkodowanej przez wojnę na Litwie sumę K 2.700— zapisaliśmy na dobro naszej Delegacji w Cieszynie i na ciężar rachunku komitetu poznańskiego. Przesłana w swoim czasie przez Delegację w imieniu naszego Komitetu ogólna suma K 30.000— również jest przeciągnięta przez nasze książki. Składamy nasze serdecznie i gorące podziękowanie Delegacji w Cieszynie za tak życiowe poparcie doniosłych celów naszego Komitetu i łączymy wyrazy wysokiego poważania. Antoni Osuchowski, prezes komitetu wykonawczego i skarbnik generalny.“ — Dalsze składki, obecnie bardzo pożądane, przyjmują wszystkie polskie zakłady pieniężne i redakcje czasopism.

Spoczynek niedzielny u kupców cieszyńskich. Większość kupców cieszyńskich uchwaliła całkowite zamykanie swych sklepów w niedziele i święta w czasie letnim, t. j. od 23. czerwca do 26. sierpnia b. r. włącznie.

Upagniony deszcz spadł nareszcie w większej ilości w ubiegłą niedzielę na całym prawie Śląsku wschodnim i ożywił usychające z

długotrwałej posuchy plony polne, wypalone łąki i pastwiska i wędzące drzewa.

W sprawie podatku wyszynkowego. Z po- wołanej strony zwraca się uwagę przemysłow- ców trudniących się wyszynkiem i kłobną sprze- dażą palonych napojów wysokowych lub han- dlem nimi, że podatek wyszynkowy zniesiono cesarskim rozporządzeniem z dnia 9. kwietnia 1917 dz. u. p. Nr. 157 i że zatem z dniem 1. lipca 1917 odpada płacenie osobnej opłaty.

Listy polecone za pobraniem do austr- acko-węgierskich obszarów obsadzonych. W obrotach z austriacko-węgierskimi obszarami ob- sadzonymi w Polsce, Serbii, Czarnogórze i Al- banii, oraz między tymi obszarami, Węgrami, Bośnią i Hercegowiną można obecnie prywatnie listy polecone obciążać pobraniem do 1000 K. Przesyłki te podlegają wogóle tym samym prze- pisom jak owe bez pobrania. Co do wyglądu przesyłek owych oraz podjęcia i przekazania po- brania zastosowuje się te same przepisy jak w obrocie wewnętrznym, nie jest jednak dozwol- one przekazanie pobrania do pocztowej kasy, oszczędności albo innego zakładu pieniężnego i umieszczanie zapisków odnoszących się do za- ksiązkowania, jakoteż zmniejszenie lub zniesie- nie pobrania. Na obszarach tych nie doręcza się przesyłek owych podobnie jak zwykłych listów poleconych, lecz tylko uwiadomienia o nadejściu tychże. Czas podjęcia wynosi przy c. i k. po- cztach etapowych 15 dni, oblicza się tenże od dnia po doręczeniu uwiadomienia, albo jeżeli się tegoż nie uskutecznia od dnia po nadejściu przesyłki. Należytości są te same jak w obrocie z Węgrami, Bośnią i Hercegowiną. Za przesyłki te i przekazy pobraniowe odpowiada się jak za zwykłe listy polecone względnie przekazy pocztowe. Jeżeli doręczy się przesyłkę obciążoną pobraniem bez ściągnięcia pobrania, uiszcza się zwrot szkody istotnie poniesionej, lecz tylko do wysokości pobrania. Przyjmowanie i wydawanie poleconych przesyłek za zaliczką na obszarach obsadzonych powierzono na razie następującym pocztom etapowym: Białobrzegi (Okręg Radom), Biłgoraj, Busk w Polsce, Chełm, Dąbrowa w Polsce, Działoszyce, Działoszyń, Granica, Hru- bieszów, Janów w Polsce, Jędrzejów, Kielce, Koniecpol, Końsk, Kozielnice, Kraśnik, Krasno- staw, Lubartów, Lublin, Miechów, Nowora- domsk, Olkusz, Opatów w Polsce, Opoczno w Polsce, Ostrowiec, Pińczów, Piotrków, Puławy, Radom, Sandomierz, Skarżysko, Staszów, Szczę- kociny, Szydłowiec, Tomaszów, okr. Tomaszów, Wierzbik, Włoszczowa, Włobrom, Zamość, Zwierzyniec, okr. Zamość. Arangjelovac, Bel- grad 1, Belgrad 2, Cacak, Grn. Milanovac, Ja- godina, Kragujevac, Kraljevo, Krusevac, Laza- revac, Lajkovac, Mitrovica n. Kosovo, Novi Ba- zar, Obrenovac, Palanka i./S., Požegna i./S., Prejopolje, Sabac, Sjenica, Semendria (Smedere- vo), Ub, Užice i./S., Valjevo, Cetinje, Džakovac, Ipek (Peja), Kolasin, Niksic, Njegusi, Plevlje, Podgorica, Stari Bar, Virpazar, Durz, Džuri, Elhassan, Lesz, Szkodra, Tyrana.

Z Jabłonkowskiego. Ze zagłębia węglowego tysiące ludzi, a najwięcej kobiet rozjeżdża się po Śląsku za żywnością. W Jabłonkowskim byli rzeczywistą plagą. Prawie codziennie przy- bywało po kilkaset (bez przesady). Lud dobry użalał się biedy i sprzedawał, co miał, nawet sobie ze ziemniaków ujmowano, albo wymie- niano za tytoń, kawę, cykoryę, w co dosyć obficie kobiety przyjezdne były zaopatrzone. Byli — co trzeba potępić — między naszym ludem i bezwstydni zdziercy, co korzystali z nę- dzy bliźniego i za kilogram ziemniaków żądali i brali 1 do 2 koron. Wskutek obcych cierpień bardzo nasi ludzie, bo nie mogli dostać ze wsi żadnego nabiału ani jaj, chyba „po znajo- mości.“ Obecnie zmniejszyły się znacznie rzesze przychodniów, bo wszystko się nareszcie wy- czerpuje. Po części ludzie nasi chwytały się sa- moobrony, bo inaczej nie mogli sobie dać rady. Gdy ludzie pracowali na polu, kobiety przybyły kradły w domach, albo dawały dzieciom pozo- stałym w domu po 10 lub 20 hal, a dzieci przynosiły im ziemniaków, ile te kobiety chcia- ły. Także zachowaniem się swoim wywoły- wały owe kobiety u naszych górali niechęć. Ludzie, nie mając dość rąk do pracy, zapraszali żebrzące kobiety, aby coś pomogły w pracy na polu, wcale nie darmo lecz ze zapłatą, ale bez- skutecznie, choć te często czekały po kilka go- dzin na pociąg. One odpowiadały ostrą „ge- bą“ i złorzeczeniem jako pofarbowane na czer- wono.



**Z Rychwałdu.** (Otwarcie filii Banku rolniczego.) Z dniem 1. lipca b. r. założoną została filia frysztackiego Banku rolniczego w Rychwałdzie. Mieścić się ona będzie w domu Dra Michalika, lekarza w Rychwałdzie, a otwartą będzie co niedzielę i środę od 10-ej do 12-ej rano. Filia rychwałdzka przyjmować będzie wkładki oszczędnościowe na 4 1/4 %; za wkładki te ręczy Bank rolniczy i prawie 1000 jego członków rolników całym swym majątkiem. Podatek rentowy za wkładkujących opłaca sam Bank. — Pożyczki udzielać będzie filia rychwałdzka Banku rolniczego pod bardzo dogodnymi warunkami spłaty i oprocentowania nawet do lat 40. — Tak członkowie gminy Rychwałdu, jak i okolicznych wszystkich gmin, jak Poręby, Zabłocia, Michałkowice i t. d. mogą w niej składać swe oszczędności i pobierać pożyczki. — Otwarcie filii Rychwałdzkiej nastąpiło w niedzielę, 1. lipca b. r. o godzinie 10-ej rano w domu Dra Michalika.

#### Ranni, zabici i zjści.

**Ranni:** Lista strat 564: O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100. Cyfra 31 oznacza pułk strzelców 31. — Adamek Józef p. p. 93 z Morawki, Alter Fr. ze Skrzeczonina, Bubinec Albin z Polskiej Ostrawy, Balcar Karol z Lipowca, Baudisch Józef z Toszonowic, Biniek Andrzej z Jaworza, Bojko Jan z Koniakowa, Cieślak Jan, Cieślak Józef i Cieślak Paweł z Wisły, Czyż Adam z Wisły, Drobczyński Ludwik 31 z Ligoty, pow. Bielsko, Droza (Drozd?) Rudolf z D. Lesznej, Flaksa Jan z Krasnej, pow. Frydek, Grabowski Fr. z Rychwałdu, Hahnel Antoni z Bystrzycy, Herda Józef p. p. 93 z Hażłacha, Kieczka Jan z Ligoty, pow. Bielsko, Knopek Paweł z Roztropic, Koch Karol z Polskiej Lutyni, Kopeć Fr. z Czechowic, Kocur Karol z Mostów, Kubiczek Jan z Gutów, Kuczer Michał z Wisły, Maciejoszek Jan z N. Lutyni, Madzia Jerzy z Poręby, Małysz Józef z Brennej, Matuszek Ludwik z Pietwałdu, Mikolasz Józef z D. Lhot, Malarczyk Fr. z Rychwałdu, Myslikowcan Fr. z Pogwizdowa, Olszar Jan z G. Lesznej, Pala Karol z Wierzbicy, Pelar Paweł ze Zaborza, Petrosz Ignacy z Janowic, Polaczek Józef z W. Górek, Ruczka Józef z Morawki, Szkaendera Jan p. p. 93 z D. Łomnej, Słowiacek Fr. 56 z Białej, Smyczek Leon z M. Kończyc, pow. Frysztat, Spałek Jan z G. Kozakowic, Tomanek Fr. z Czechowic, Trombala Paweł z Pogorza, Umieczka Alojzy z Pietwałdu, Vaniek Fr. z Pośr. Błędowic, Wapienik Paweł z Golezowa, Zamarski Karol z Żukowa.

**Zabici:** Lista strat 564: Baron Józef p. p. 56 z Komorowic niemieckich (5./1. 1917), Farana Paweł p. p. 93 z Ochab (8./3. 1917), Kachel Józef 100 ze Szobiszowic (6./2. 1917), Kuleta Adam 100 z Ropicy (1.—31./1. 1917), Kozubek Emil bat. strz. 16 z Polskiej Ostrawy (5./6. 1916), Peterek Andrzej 31 z Leskowca (nie stwierdzone dokładnie), Pieczka Fr. 100 ze Zarzecz (31./1. 1917), Piesch Fr. 54 z Białej (4./9. 1915), Raida Fr. p. rez. art. 7 z Drogomyśla (7.—8./1. 1917), Ryszka Wacław 100 z Michałkowic (27./1. 1916), Skotnica Fr. 100 z Dobrej (1.—31./1. 1917), Toman Józef 100 z D. Błędowic (8./2. 1917).

**Zjści:** Lista strat 564: O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100 i że ieniec znajduje się w niewoli rosyjskiej. Cyfra 31 oznacza pułk strzelców 31. Mokrosz Henryk jedn. ochotn. plut. 31 z Karwiny, Mucha Alojzy jedn. och. p. p. 56 z Dąbrowej (Astrachan), Otahal Wilhelm jedn. och. kapral 31 z W. Kuńczyc, pow. Frydek, Borski Adam 31 z Jaworza, Brommik Jan 31 ze Strumienia, Brożek Stefan 31 z Karwiny, Bujok Paweł ze Siedliszcz, Bylok Józef z Boguszowic, Chmiel Adam z Bystrzycy, Dobesz Walenty 31 z Muglinowa, Duży Józef 31 z Dobrej, Dziadek Fr. p. ul. obr. kr. 4 z Kisielowa, Fuciman Ignacy 31 z Przna, Gąsior Karol 31 z Karwiny, Geier Alfred 31 z Bielska, Głombiczek Józef 31 z Dąbrowej, Grzonka Józef 31 ze St. miasta, pow. Frysztat, Hadaszczok Henryk p. ul. obr. kraj. 4 z Krasnej, pow. Frydek, Hanusek Max 31 z Kąkolnej, Izaias Ferdynand z Dzieńmorowic, Kaiser Fr. 31 z Karwiny, Kaniok Alojzy z Morawki, Kobiela Paweł 31 z Jaworza, Kohut Antoni z Morawki, Kopka Fr. 31 z Herzmanic, Kuznik Karol 31 z Dąbrowej, Kwiczała Stefan 31 z Kaczyc, Marszałek Antoni 31 ze St. miasta, pow. Frydek, Matuszyński Józef 31 z Pruchnej, Mendrok Paweł z Jaworza, Meca Ignacy z Prażmy, Michalik

Alojzy ze Szumbarku, Miksz Wincenty 31 z Radwanic, Mojżyszek Adolf ze Siedliszcz, Nehoda Karol 31 z Dobrej, Ohm Ryszard 31 z Frydku, Pawłowski Stanisław 31 z Gruszowa, Piprek Bernard 31 z Dąbrowej, Pinko Jerzy z Toszonowic, Polok Józef 31 z Więclowic, Popek Józef 31 z Kuńczyc, Przeczek Józef z D. Błędowic, Puch Emil 31 z Muglinowa, Rotter Henryk z W. Kuńczyc, pow. Frydek, Szewczyk Juliusz 31 z Bogumina, Schuster Mateusz p. ul. obr. kr. 4 z Kaczyc, Szczipka Wojciech 31 z Frydku, Ścisła Rudolf 31 z Dziedzic, Skapa Fr. z Krasnej, pow. Frydek, Skorupa Jerzy 31 z Mnicha, Skotnica Rudolf 31 z D. Lhot, Szlachta Józef 31 z Dzieńmorowic, Slany Leonard 31 z Muglinowa, Sodek Wiktor 31 z Leskowca, Staszuk Adam z Wędryni, Stefan Daniel 31 z Racimowa, Szweda Józef p. posp. rusz. 15 z Łak, Świerczek Jan 31 z Gruszowa, Szczypka Józef 31 z Pruchnej, Szewczyk Ludwik z Racimowa, Szromek Fr. z Wędryni, Titor Emanuel 31 z Fryszlatu, Toboła Józef 31 z Karwiny, Vylezik Tomasz 31 z Radwanic, Wysocki Józef 31 z Dąbrowy, Waliczek Albin 31 ze Siedliszcz, Vratny Józef z pow. cieszyńskiego, Zachnik Fr. i Ziarko Rudolf 31 z Herzmanic, Żidek Adolf 31 z Orłowej, Żydek Józef 31 z Nowej wsi, pow. Frydek. — Lista strat 565: Folwarczny Jan, kadet 31 z D. Błędowic, Paździora Alojzy, kadet 31 z G. Suchej.

## Rozmaitości.

**Ograniczenie produkcji cukru.** Jak z Holandyi donoszą, uprawa buraków cukrowych, których najczęściej produkowały Niemcy, Austria i Rosya, została znacznie ograniczoną. Zapasy zostały zużyte lub zniszczone przez wojnę i zatapianie transportów. Skutkiem tego zachodzi obawa, że w całym świecie podaż cukru nie pokryje zapotrzebowania. Fabrykacja cukru trzcinowego rozwija się. W roku 1915 wyprodukowano ogółem 10,216.511 tonn cukru trzcinowego (w tym samym czasie produkcja cukru buraczanego wynosiła w Europie 7,583.325, w Ameryce 611.257 tonn, razem 8,194.582 tonn). W roku 1916 produkcja cukru trzcinowego podskoczyła na 11,425.000 tonn, a na rok 1917 spodziewana jest produkcja 15,000.000 tonn. Jedynie w Ameryce cukrownictwo buraczane w czasie wojny znacznie się podniosło, a obecnie buduje się w Ameryce około 18 nowych cukrowni. W roku 1912 było w Stanach Zjednoczonych 76 cukrowni. Wobec ogromnego braku statków, który i po wojnie będzie trwał czas dłuższy, dowóz cukru trzcinowego również będzie utrudniony.

**Wyprawa panny młodej w czasie wojny.** Wszystko w czasie wojny drożeje, tylko nie żeniaczka. Tak by przynajmniej na oko się zdawało. Śluby odbywają się obecnie na sposób połowy, bez przepychu i przyjęć są więc tańsze niż dawniej. Ale tylko to jest tańsze. Wyprawa albo wogóle nie do nabycia, albo też po cenach niesłychanych. Kto nie musi się żenić, raczej rezygnuje ze wszystkiego niż ma narazić się na przykrości, jakie go spotykają. Bo co kosztuje dziś najskromniejsza wyprawa? Dawniej wydawano na nią 600 kor., dzisiaj najmniej... 2500 kor... za to samo. Zaczniemy od koszul. Dostanie się tylko dwie sztuki i to od 16 kor. wzwyż za sztukę. Koszule batystowe kosztują najmniej 30 kor. Ta pozycja więc wyniesie (tuzin) 332 kor. Za czasów pokojowych płacono najwyżej 100 kor. za lepszy towar. Nocne koszule kosztują

32 kor. za sztukę, inne części bielizny po 16 kor. Pończochy zwykle kosztują 8 K za parę, lepsze modne 10 kor. i więcej. Staniczek biały, płaci się 20 kor., za halkę najmniej 50 kor. A ceny bielizny stołowej i innej. Serwety lepsze płaci się 50 kor., gorsze 32 kor. za sztukę. Garnitury na łóżka bez prześcieradeł po 100 kor. za garnitur. Ręczniki kosztują za tuzin 105 kor., ściěrki do kurzu tuzin 28 kor. Jeśli te cyfry do siebie dodamy przekonamy się, że sprawienie najskromniejszego wyekwipowania kwotą 2 i pół tysiąca koron prawie pokryć się nie da.

**Tragedya Serbów.** General Ilia Milkicz, który się obecnie znajduje w Szwajcaryi, zamieszcza w piśmie „Net Volk“ z dnia 7. kwietnia artykuł o obecnym położeniu Serbii. „Z 600 tysięcy wojścia ludności cywilnej nie są do opisanie. W ledwie 50 tysięcy. Jeżeli ilość wziętych do niewoli żołnierzy wynosi około 50 tysięcy (?) ludzi, to przyjąć będziemy musieli, że 500 tysięcy żołnierzy serbskich bądź padło na placu boju, bądź zmarło wskutek odniesionych ran. Nieszczęścia ludność cywilnej nie są do opisanie. W 1915 roku podczas odwrotu wojsk naszych, setki ciągnących z wojskiem kobiet, starców i dzieci ginęły w skalistych przepaściach. Gdy jednak ludność nasza przybyła do wybrzeża morza, obiecanej przez koalic. pomocy nie otrzymano i wtedy było trzeba wracać do wyniszczonego kraju.“ W końcu swego artykułu podaje Milkicz, że 35 procent ogólnej ludności Serbii zginęło doszczętnie, reszta cierpi nędzę. Milkicz protestuje przeciw wysłaniu resztek armii na front, jak również przeciw wstrzymaniu przez koalicję dowozu środków żywnościowych do Serbii i z gorącym apelem zwraca się o pomoc do krajów neutralnych.

**Obawę rodzi wypadanie włosów,** jako też rzadki porost, lecz większem jeszcze nieszczęściem utrata tej pięknej i naturalnej ozdoby, skutkiem czego człowiek się oszpeca i otrzymuje stary wygląd. Nieszczęście to spotyka zazwyczaj każdego, kto swoich włosów nie pielęgnuje. Radzimy przeto do osiągnięcia bujnego wzrostu używać słynną Feller tanno chinową pomadę „Elza“. Tysiące ludzi zachwala ją jej dobre skutki przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów. Czyni ona kruchy i rzadki włos bujnym i gębkim, nadaje włosom połysk, wraca pierwotną barwę i zapobiega przedwczesnemu siwieniu. Ceny pokojowe: Słoik nr. I K 1,60, nr. II. (mocn. sorta) 3 K. Do pielęgnowania włosów polecamy Feller pomadę do włosów, 1 słoik 50 h. Jedynie prawdziwe zamawia się u E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacya).

#### „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA“

wydano napisaną przez ka. prob. Ema. Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę“.

☛ Cena 1 egz. 4 h. ☛

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

Święto opuściła prasę broszurka p. l.

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

#### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza ka. Rudolf Tomanek, profesor.

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8°, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 50 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opiekę bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie (ka. Tomanek).

# Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na nular-kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płać oń nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.







## Co nas czeka po wojnie?

(Dok.)

Ale to dzieje się w Styrii. U nas jedyną szkołą rolniczą zimowa już trzeci rok odbywa przymusowe wakacje, gdyż jej kierownik pełni obowiązki wojskowe, chociaż bez wątpienia oddałby on większą korzyść państwu i krajowi przez kształcenie rolników. I u nas bezwarunkowo musi się coś w tym kierunku zrobić. Ale, żeby po wojnie już można rozpocząć pracę jakby należało, trzeba zawczasu grunt przygotować, trzeba nauczycieli odpowiednio wykształcić, bez względu na tocząca się walkę.

Dopiero, gdy młodzież będzie miała przygotowaną, będziemy mogli prowadzić dalszą pracę nad idealną organizacją gospodarczą w wodową.

Ale i sama organizacja nie na wiele się zdała, gdyby nie było poparcia od kraju i państwa. Wiadomo bowiem, że rola dziś jeszcze nie jest należycie i należyście wyzyskana. Przyczyną tego jest z jednej strony zbytnia wilgoć, z drugiej zaś strony brak wilgoci i nieodpowiednio rozdzielone opady. To wszystko, wyjąwszy klęski elementarne, da się usunąć przez odwodnienie, nawodnienie, a wreszcie przez zaprowadzenie sztucznych opadów. Pierwsze, drugie i trzecie, zdane na jednostki, nigdy nie będzie uskutecznione. Nawet dotychczas praktykowany sposób przy odwadnianiu i nawadnianiu niewiele zmieni na lepsze, jeśli tego w swe ręce nie ujmie kraj i państwo. Odwodnienie i nawodnienie powinno się odbywać z ramienia rządu, a koszty, które wskutek rozległości będą mniejsze, oddane w fachowe ręce, po odliczeniu subwencji rozłożone na lat kilkanaście, każdy rolnik przy podatku z wdzięcznością spłaci.

Trudniejsze nieco jest zaprowadzenie sztucznych opadów, bo na to są potrzebne zakłady. Ale w Niemczech już i o tem nie tylko mówią, lecz nawet obliczają koszty takich zakładów.

Gdy grunt będzie fizycznie ulepszony, wtedy można należycie wyzyskać każdą pięć ziemi, zastosowanie i skuteczne użycie nawozów sztucznych będzie wszędzie umożliwiające. Tu będą miały organizacje szerokie pole do działania; do tego zaś konieczne jest pewne wykształcenie.

Wiadomo bowiem, że choć niema dziś wioski gdzieby nie znano i nie używano nawozów sztucznych, to jednak jest masa rolników, która

ognistego potwora lilią. Żołnierz drżał, wszystkie bajki się mu przypominały. Błękitna mgła wisiała w powietrzu, grzmot działa ustał, księżyc świecił jaśniej, a zapach wiosny wstępował jak modlitwa.

Chrystus stanął na straży, wziął karabin na ramię i szeptał w Boskiej miłości: „Idź ku twojej Maryi i powiedz jej, że cię posłałem. Pogłaskaj jej ręce, ucałuj jej wargi, a powróć”.

Anioł pomógł żołnierzowi wsiąść do wozu myśli. Smok zaczął skakać. Anioł dotknął go lilią – wóz podniósł się i zniknął z żołnierzem. Chrystus stał na straży, uśmiechał się i szukał oczyma dalekie niebo. Wóz myśli huczał już wysoko, anioł kierował tańczącym smokiem śmiało w powietrzu, a Chrystus szeptał spokojnie: „— Teraz ją widzi znów. — Teraz ją całuje. Marya płacze, a jej radość rozlewa się w łzach. Dzwon kościelny dźwięczy a głos pieśni zabrzmiał. Teraz się żegnają. Żołnierz już usiadł w wozie myśli a anioł przyniesie mi go znów. Wóz już przypędził, żołnierz wyskoczył i upadł na kolana.

Synu Boski, zamiast mnie, pilnowałeś państwa śmierci. Synu Boski, ja przynoszę Ci moją duszę! Żołnierz, szlochając, całował Syna Bożego. — Nie płacz! Ile razy ci Marya na pamięć przyjdzie, zawołaj mnie, a ja poszlę zaraz wóz myśli i uszczęśliwię Maryę. Żołnierz obtarł sobie drżąco oczy. — Były zwilżone. Przycisnął swój karabin na serce i słyszał znów grzmot działa. — Znów drżała ziemia, a zapach krwi wstępował z doliny. — Wśród ciemnych chmur unosił się biały gołąb ku niebu.

W Błędowicach Doln., w marcu 1917 r.

R. K.

albo nie wierzy w skuteczność nawozów sztucznych, albo nie umiejąc ich używać, nadarmo wyrzuca pieniądze. Przeprowadzenie bezpłatne pól doświadczalnych pod kierunkiem fachowym i wykazanie korzyści nawożenia przyczyni się do rozpowszechnienia nawozów sztucznych i do podniesienia wydajności ziemi. Są jednak postępowi rolnicy, którzy twierdzą, że nie potrzeba nam wydawać pieniędzy na nawozy sztuczne, lecz dotychczasowe naturalne należydzie utrzymać i wyzyskać. Szczególnie teraz, gdzie dowóz sztucznych nawozów jest uniemożliwiony, powinno się ile możności uniejętnie obchodzić z obornikiem i starać się o podniesienie jego wartości, zaś materiały, będące w państwie i kraju, służące do wyrobu sztucznych nawozów, wykorzystywać. W Niemczech już i o tem pomyślano, a pobudką do tego jest wojna i zamknięcie dowozu. Szczególnie przemysłowi tam, jakby się wyżyły kapryśy angielsko-amerykańskich, skąd i tak w przyszłości nie będą w stanie wysłać nam drogich nawozów sztucznych.

Projektuje się zbiorniki odchodów ludzkich, urządzenie gnojowni takich, któreby odpływ i wyprowadzenie azotu całkiem uniemożliwić, albo przynajmniej spowodować mogły do minimum. Nawet koszty i rentowność ich zostały obliczone. Równocześnie pragną wyzyskać azot z powietrza przez uchwycenie go.

Mając to wszystko, możemy liczyć, że przy użyciu odpowiednich maszyn rolniczych będziemy mogli uzyskać z ziemi dziesięciokrotne plony z dotychczasowych. O tych plonach rząd już myśli nawet, że są bardzo pewne, bo zamierza je nawet monopolizować.

Do całego tego skomplikowanego aparatu potrzebne będą rozmaitego rodzaju spółki.

O tych szczególnie powinni rolnicy myśleć, żeby się wyzwolić od naszych serdecznych przyjaciół ze śrybkami koło uszu.

Widzimy zatem, że po wojnie czeka nas wszystkich praca mozolna, ale że do tej pracy znajdzie się w naszym społeczeństwie odpowiednia ilość jednostek, których praca zapewni nam pod każdym względem przyszłość pomyślną, o tem chyba wątpli nie należy. Chodzi tylko o to, aby odpowiednie czynniki sprawy nie zaspawiały, lecz zawczasu brały się do dzieła.

## „Polskie zjednoczenie narodowe“ w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Rada Polskiego Zjednoczenia Narodowego, ujmując swoje dotychczasowe przekonanie w sprawie przyszłości Śląska Cieszyńskiego w całość, uchwaliła następujące oświadczenie:

Rada Polskiego Zjednoczenia Narodowego wita z radością uchwałę Polskiego Koła sejmowego w Krakowie z dnia 28. maja 1917 w sprawie Polski i oświadczenia, złożone przez przedstawicieli narodów słowiańskich w Izbie poselskiej we Wiedniu z dnia 31. maja t. r. w sprawie autonomii narodów, tem bardziej, że ludność polska na Śląsku pozbawiona faktycznie swobodnego rozwoju narodowego, upośledzona na każdym kroku i wynaradawiana systematycznie widzi jedyny ratunek w ścisłym połączeniu z narodem polskim.

Rada Polskiego Zjednoczenia Narodowego wyraża przekonanie, że nowe ukształtowanie warunków bytu narodu polskiego w duchu sprawiedliwości i przyrodzonych praw narodowych i ukształtowanie państwa austriackiego na podstawie autonomii narodowej przyczyni się do utrwalenia pokoju i nowego rozkwitu monarchii habsburskiej.

Rada Polskiego Zjednoczenia Narodowego uprasza zarząd i posłów polskich, aby w porozumieniu z reprezentantami innych stronnictw i narodów czynili starania o zabezpieczenie przyszłości Śląska Cieszyńskiego na podstawie powyższych zasad i żywotności interesów ludności polskiej na Śląsku, w tem pewnem przypuszczeniu, że powyższe dążenia urzeczywistnione będą przy pomocy panującego nam cesarza Karola i pod berłem życzliwej nam dynastii Habsburgów.

## Prymicya w Istebnej.

W niedzielę, dnia 24. czerwca odbyła się u nas okazała uroczystość prymicyi Ks. Józefa Burego T. J. Taki zaszczyt spotkał nas już czwarty raz z rzędu w ostatnich dziesięciu latach. Prymicya wywarła na nas nowe, silne wrażenia, które utkwiają na długo w naszej pamięci. Cechowała ją powaga obecnej chwili: w miejsce muzyki śpiewał nasz lud z tęsknotą, bo chciał wyśpiewać błogosławieństwo Boże dla nowego kapłana, a dla siebie lepsze i wesele czasy.

Już około dziewiętej godziny wyruszyła procesja do domu rodzinnego Ks. Prymicyanta. Tam przemówił z zapalem nasz Ks. administrator Janoszek, a brat i siostra młodego kapłana udzielili mu w zastępstwie zmarłych rodziców błogosławieństwa, poczem wyruszyła procesja zasilona nowymi tłumami i wprowadziła Ks. Prymicyanta do pięknie ozdobionego kościoła. Tu wysłuchaliśmy z napiętą uwagą okolicznościowego kazania, które wygłosił Ks. Poseł Londzin, a które przyczyniło się do spotęgowania i uświetnienia miłego i poważnego nastroju w kościele. Kaznodzieja wskazał Ks. Prymicyantowi rozległą działalność i obowiązki. Wezwał go do gorliwej pracy duszpasterskiej, dla dobra ludu polskiego, zaś w szczególności, by pamiętał o ludzie polskim na Śląsku, oraz o swej rodzinnej wiosce tutejszej. Zachęcał go do wykorzeniania wad ludowych a głównie pijaństwa, które rujnuje nasz dobrobyt. Tu wskazał na owocną pracę Ks. Tempesa T. J., który przed 200 laty wybudował u nas pierwszy kościółek, mimo nieprzewidywanych przeszkód, gdyż w tej sprawie udawać się musiał aż do cesarza Karola VI. On był pierwszym działaczem na polu religijnym i społecznym w naszej wiosce i na terenie wielu innych wiosek górskich. Na tle jego działalności odzwierciedlił nam kaznodzieja historię założenia naszej górskiej wioski. Przypominał drugiego misjonarza Ks. Fr. Hirschenhalma, również Jezuitę, który mieszkał w Lipowcu, a stamtąd rozwijał gorliwą pracę misyjną w górach skoczowskich i bielskich. Podniósł wreszcie zasługę trzeciego Jezuitę Ks. Szersznika, rodem z Cieszyna, który pierwszy upomniał się o wprowadzenie do śląskich szkół języka polskiego jako ojczystego w miejsce czeskiego. Przypominał nowemu kapłanowi, by, należąc do zakonu Jezusowego odwdzięczył się w imieniu polskiego ludu na Śląsku, ludności góralskiej i swej rodzinnej wioski za niespożyte zasługi owych zacnych mężów, a przedewszystkiem Ks. Tempesa, który nawet i rodzinie Burych oświadczył się przysłużył, gdyż z tej rodziny wysłał około r. 1720 zdolnego chłopca do szkół. Chłopiec został sławnym lekarzem w Anglii i pisząc wartościowe książki rozszerzył sławę Ślązaków.

Po kazaniu odprawił Ks. Prymicyant uroczystą mszę św., w asystencji Ks. radcy i dziekana Waschitz, Ks. Czudka T. J., Ks. administratora Janoszka i dwóch polnych kuratów. Rodaków z Istebnej: Ks. Prof. Juroska i Ks. Gazurka, zaś po mszy św. udzielał błogosławieństwa kapłańskiego. Obiad odbył się w ścisłym kole rodzinnym, przyczem panna Harytkówna zebrała 30 K na Internat bł. Melchiora Grodzieckiego. Wieleb. Ks. Prymicyantowi ślemy niniejszem nasze serdeczne życzenia! Szczęść Boże!

Jeden z parafian.

## Gwiazdka i dziecię.

Gwiazdko moja! gwiazdko mała!  
Co ci Bozia powiedziała?

Powiedziała, drogie dziecię,  
Że się ludzie źli zrobili,  
Krwie tak mnogo lejąc w świecie,  
Boże lice zasmucili.

A czemuż tak Bozia dała?

By się prawda okazała,  
Że z dróg wiele, ścieżek mnoga,  
Li miłości święta droga.

St. Pölten, 9. V. 1917.

Andrzej Litawor.



# Odparcie masowych szturmów rosyjskich.

## Wojna austriacko-włoska.

**Wiedeń, 30. czerwca.** Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielscy lotnicy zrzucili w pobliżu Tryestu kilka bomb. Na Monte Ortigara zabrano otąd 12 zdobycznych dział.

**Wiedeń, 1. lipca.** Urzędowo donoszą: Na linii armii nad Soczą wtargnęły patrole szturnowe węgierskiego pułku piechoty nr. 71 i 72 w pobliżu Vertobiy aż do drugiej linii nieprzyjacielskiej, odparty tam dwa kontrataki i wzięty do niewoli 1 oficer i 156 żołnierzy.

**Wiedeń, 2. lipca.** Urzędowo donoszą: Otrócz sprawnego przedsięwzięcia austriackiego batalionu pospolitego ruszenia Nr. IV 2 na zachód od Riva, przyczem z nieprzyjacielskich rowów zabrano 16 alpinów, niema do doniesienia nic istotnego.

### Zajęcie pozycji włoskiej koło Costanjevicy.

**Wiedeń, 3. lipca.** Urzędowo donoszą: Oddziały pułku honwedów nr. 20 i 31 zajęły koło Costanjevicy nieprzyjacielską pozycję przednią i wzięły do niewoli 2 oficerów, 270 żołnierzy i zdobyły 2 karabiny maszynowe.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

### Ofenzywa rosyjska.

**Wiedeń, 1. lipca.** Urzędowo donoszą: W Galicyi wschodniej jest w pełnym toku bitwa obronna na linii grupy wojsk generała-pułkownika Böhma. Po kilkudniowym widocznym wzmaganiu się ognia artyleryjskiego spotęgowała się wczoraj bitwa artyleryjska do największej gwałtowności; także najcięższe działa brały udział.

Po południu rozpoczęły się na południe i południowo-wschód od Brzeżan i koło Koniuchów silne ataki piechoty, które wszędzie w zupełności odparto; gdzie części nieprzyjacielskiej piechoty wogóle mogły się podnieść w naszym ogniu niszczącym, powstrzymane zostały naszym ogniem zaporowym.

Bardzo silny atak rozpoczął późnem popołudniem na północny-zachód od Załoziec złamał się w doskonale skupionym ogniu. Około północy próbował nieprzyjaciół zaatakować bez przygotowania artyleryjskiego na południe od Brzeżan, został odparty. W ciągu nocy zwołał ogień artyleryjski, poczem wzmógł się znów u rankiem.

### Odparcie zacieklých ataków rosyjskich.

**Wiedeń, 2. lipca.** Urzędowo donoszą: Wczoraj nieprzyjaciół między Narajówką a Strypą rzucił swoje skupione masy piechoty w pełni bitwy w zwykły sobie sposób. Pomimo ciężkich strat, jakie mu wyrządził już ogień naszej artylerji, ustawicznym dodawaniem gęstych rezerw posuwał on swe fale atakowe w obręb walki ręcznej. Zwolna przynajmniej 20 dywizyj piechoty ruszyło do ataku. Na całym froncie bitwy, szerokim na 50 kilometrów, walka piechoty szalała z największą gwałtownością i zaciętością, przyczem po największej części odparto nieprzyjaciela już przed naszymi przednimi rowami. Najsilniejsze uderzenia masowe kierowały się na obszary na południe od Brzeżan i koło Koniuch, gdzie odparto je na pozycjach zasuwkowych. Wszystkie, także dziś w porannych godzinach zacięcie ponawiane próby przeciwnika, by w tych obszarach rozwinąć atak, zalałamy się wśród jak najobfitszych strat. Na zachód od Zborowa i w kolanie Stochodu podjęty atak nie mógł się rozwinąć w ogniu naszej artylerji. Dalszego trwania bitwy należy oczekiwać. Na innych miejscach frontu tylko przemijający się ogień artylerji i minier.

### Masowe szturmy rosyjskie.

**Wiedeń, 3. lipca.** Urzędowo donoszą: Nad Stochodem zostały odparte słabsze ataki. Na

południowo-zachód od Zborowa udało się nieprzyjacielowi przez masowe użycie przeważających sił odrzucić ograniczoną część naszej pozycji w przygotowaną pozycję tylną. W ciężkich ofiarnych walkach umożliwiły tu austro-węgierskie wojska ustępujące pod naporem przewagi tylko krok za krokiem, udział rezerw celem przywrócenia sytuacji i stosunki sił. Dalsze ataki nie nastąpiły tutaj. Koło Koniuchów odparto krwawo kilka silnych natarć. W terenie koło Brzeżan zmuszeni zostali Rosjanie wskutek dotychczasowych niepowodzeń i bardzo silnych strat do pauzy.

### Odparcie Rosyan koło Brzeżan.

**Wiedeń, 4. lipca.** Urzędowo donoszą: Koło Brzeżan odparto gwałtowne ataki znacznych nieprzyjacielskich sił. W odcinku na południowo-zachód od Zborowa Rosjanie nie zaatakowali. Zresztą na wszystkich widowniach boju tylko nieznaczna czynność potyczkowa.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

### Ofenzywa rosyjska.

**Berlin, 1. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii generała-arszalka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Rząd rosyjski nie mógł uvolnić się od nacisku kierujących mocarstw koalicji i część swych wojsk ruszył do ataku.

Po kilkudniowym ogniu niszczącym, skierowanym na nasze pozycje od górnej Strypy po Narajówkę nastąpiły po południu gwałtowne ataki piechoty rosyjskiej na froncie około 30 km. Oddziały szturmowe zmusiły nasz ogień obronny do obfitego w straty cofnięcia się. Także nocne natarcia, w których Rosjanie pędzono w ogień bez przygotowania artyleryjskiego, zalałamy się z obu stron Brzeżan i koło Żyżyna.

Walka ogniowa rozszerzyła się w stronę północną aż do średniego Stochodu, na południe aż do Stanisławowa, bez zaatakowania jednakże w tych stronach.

Między Karpatami i Morzem Czarnem bez szerególnych wydarzeń.

### Ogromne straty rosyjskie.

**Berlin, 2. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii generała-marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Rosyjskie ataki w dniu 1. b. m. między górną Strypą a wschodnim brzegiem Narajówki doprowadziły do ciężkich walk. Nacisk Rosjan kierował się szczególnie na odcinek Koniuchy i na linie na wzgórzach na wschód od Brzeżan. Dwudniowe najsilniejsze przygotowanie działów zrobiło z naszej pozycji pole leżowe, na które pułki nieprzyjacielskie uderzały przez cały dzień. Wieś Koniuchy została stracona. Na przygotowanej pozycji zasuwkowej osadzono rosyjskie uderzenie masowe, nowy atak na nią został rozbity. Z obu stron Brzeżan walczone szczególnie zacięcie. Coraz to nowymi falami 16 dywizyj rosyjskich atakowało tam nasze linie, które po zmiennych zapasach dywizje saskie, reńskie i tureckie w najwaleczniejszej obronie całkowicie utrzymały, albo kontratakami odebrały. Rosyjskie straty przekraczają wszelką dotąd znaną miarę. Poszczególne związki zostały zniszczone. Wzdłuż Stochodu i Dniestru utrzymywała się żywsza działalność ogniowa Rosjan. Na północ od kolei Kowel-Luck atak przeciwnika zalał się przed frontem dywizji austro-węgierskiej.

### Dalszy ciąg bitwy w Galicyi.

**Berlin, 3. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii generała-marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Podczas gdy czynność potyczkowa wzmogła się między Bałtykiem i Prypiecią tylko koło Rygi i Smorgonia, walka ogniowa była silniejsza nad dolnym biegiem Stochodu, gdzie częściowe ataki rosyjskie nad kolejną Kowel-Luck rozbiły się wśród obfitych strat i w stronie południowej aż do Złotej Lipy. Tu toczyła się dalej bitwa w Galicyi wschodniej. Rosyjskim atakom masowym, przedzierającym się przez wzgórze zachodniego brzegu

Strypy, udało się rozszerzyć miejsce przełamania z dnia poprzedniego.

Udział naszych rezerw zmusił nieprzyjaciela do powstrzymania się. Koło Koniuchów zalałamy się wśród ciężkich strat przed nowymi pozycjami silne ataki Rosjan przed i popołudniu. Dalej na południe nieprzyjaciół nie znalazł dotąd siły do ponowienia swoich ataków na pozycje wyższe koło Brzeżan.

W Karpatach, w Rumunii położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Ofenzywa francusko-angielska.

**Berlin, 30. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Czynność bojowa artylerji, wobec dżdżystej pory, utrzymywała się w umiarkowanych granicach. Do silniejszego ognia wzmagała się tylko na niektórych miejscach. Popołudniu wtargnęła angielska kompania w towarzystwie nisko lecących samolotów, do naszych rowów na południowo-wschód od Armentieres; w kontrnatarciu natychmiast ją wyparto. W nocy odparto kilkakrotnie nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Własne natarcia nad Izerą i na północny-zachód od St. Quentin przyniosły nam w jeńcach kilku Belgijczyków i Francuzów.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Wczoraj rano przeprowadzili wojska bawarskie po skutecznym przygotowaniu ogniem gwałtowny wywiad na południowo-wschód od Corbeny. Oddziały atakowe wtargnęły na szerokości 1200 metrów aż do tylnych francuskich linii i wysadziły w powietrze, mimo zaciętej obrony, kilka zakopów. Powróciły do swoich rowów bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela z większą liczbą jeńców. Wieczorem rozszerzyły pułki westfalskie sukces z dnia poprzedniego na wschód od Cerny. W niespodzianym szturmie zajęły kilka nieprzyjacielskich linii rowów na południe od folwarku La Bovelie. Liczba jeńców wzrosła znacznie. Równocześnie zaatakowali Francuzi znacznymi siłami, dwukrotnie koło Cerny i w walce wręcz zostali odpartci. Także na zachodnim brzegu Mozy powiększono sukcesy z 28. czerwca. Na wschodnim stoku wzgórza „304” pułk pruski wziął szturmem francuską pozycję około 500 metrów, a oddziały szturmowe składające się z Braudenburczyków i Berlińczyków opanowały nieprzyjacielskie rowy na terenie ciągnącym się od Betincourt ku Aisne. Dnia 28. i 29. czerwca zabrano tutaj 825 jeńców. Na południowo-wschodnim krańcu lasu Avocourt i w stronie południowo-zachodniego stoku wzgórza „304” bezowocne kontrataki.

Front armii ks. Albrechta: Nic szczególnego.

**Berlin, 1. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Przy deszczu i oparach był ogień nieznaczny, na całym froncie we wszystkich prawie odcinkach.

Na linii grupy wojsk niemieckiego następcy tronu próbowali Francuzi bezowocnie odzyskać zdobyte przez nasze wojska na Chemin des Dames i na zachodnim brzegu Mozy sukcesy terenowe.

Na wschód od Cerny zaatakował nieprzyjaciół po krótkim spotęgowaniu ognia trzykrotnie rowy zdobyte na wyżynie na południe od folwarku La Bevelle. Wszystkie ataki odparto krwawo. Wykorzystując zamieszanie u przeciwnika i odwrócenie jego uwagi, uderzyły szturmem bataliony z Lippy, dalej na wschód, na linie francuskie aż do gościńca Ailles-Paissy. Przez ten sukces podniosła się liczba jeńców wziętych do niewoli w trzech dniach walki przez wybitne dywizje westfalskie do 10 oficerów i 650 żołnierzy.

Na zachodnim brzegu Mozy próbowali Francuzi w kilku ponawianych atakach wyprzeć nas z rowów zyskanych przez nas na wzgórzu „304” i na wschód stąd. W ogniu krzyżowym i w zaciętych walkach na granaty ręczne zostali odpartci.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.



## Z Rady państwa.

### Debata polska w Izbie panów.

Na dwu z rzędu posiedzeniach Izby panów zeszłego tygodnia zabrali głos polscy członkowie tego ciała prawodawczego i przedstawili w związku z dyskusją budżetową potrzeby i żądania Galicyi z jednej a postulaty ogólnonarodowe Polski z drugiej strony.

Jako pierwszy przemówił hr. Piniński wyrażając nadzieję, że gotowość monarchii austro-węg. do zawarcia pokoju na zasadzie porozumienia uznana zostanie również w państwie niemieckiem za wytyczną. Kongres światowy, który to porozumienie doprowadzi do skutku, powoła także do życia zdrowe, silne państwo polskie, które stanie się rekojnią pokoju.

W następnym dniu weszła dyskusja polska Izby panów na tory o tyle odmiennie, że z powodu **zarzutów zdrady**, podniesionych przeciw Polakom przez b. komenderującego **Dankla**, zarówno polscy członkowie Izby jak **Dr. Biliński** i ks. arcyb. **Teodorowicz** pouczyć musieli niefortunną mowę o zasadniczych pomyłkach, jakich się dopuścił przez niecisłe ogólniki.

Prawdziwą satysfakcję zgotował zaś niewątpliwie społeczeństwu polskiemu były generał gubernator bar. **Diller**, który w słowach energicznego protestu odparł bezpodstawne wyrzuty gen. Dankla. Świadcstwo, złożone urzędnikom i społeczeństwu polskiemu przez niemieckiego mowcę, jakim jest bar. Diller, nabiera w tym wypadku szczególniejszego znaczenia.

Mowa ks. arcyb. Teodorowicza podała w wielkich rzutach dzieje 3-letniej martyrologii narodu polskiego w tej wojnie. Naród polski, którego Legiony działając jawnie od pierwszej chwili podjęły broń w imię zjednoczenia Polski, nie może przyjąć zarzutu zdrady lub niełajności. Jeżeli zaś stosunek społeczeństwa do władzy w ciągu tego czasu uległ zmianie, to winne są temu metody, stosowane przez organa tej władzy. „Jeżeli tak dalej pójdzie w Królestwie Polskiem, to patrioci polscy nie będą mogli przyjąć odpowiedzialności za następstwa.”

W dalszej dyskusji zabral głos także b. namiestnik **Korytowski**, który jako były szef administracji krajowej stwierdził z naciskiem raz jeszcze bezpodstawność zarzutów gen. Dankla i podkreślił, że ten sposób prowadzenia debaty nie leży w interesie Austrii.

### Z Izby posłów.

W Izbie posłów na początku wtorkowego posiedzeniu prez. ministrów **Seidler** odczytał najwyższe rozporządzenie amnestyjne wśród żywych oklasków stronnictw słowiańskich, a wśród żywych sprzeciwów, przerwanych i wrzawy u niemieckich radykałów.

Przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej co do cesarskiego rozporządzenia w sprawie tymczasowego skasowania działalności sądów przysięgłych i sprawozdania komisji prawniczej w sprawie cesarskiego rozporządzenia co do tymczasowego podporządkowania osób cywilnych pod kompetencję sądów wojennych.

Sprawozdawca poseł **Offner** wywodzi: Uzasadnienia par. 14 do rozporządzeń cesarskich, stanowiących kwestję rozprawy brakło rządowi zupełnie. Zniesienie sądów przysięgłych nie może się nigdy opierać na par. 14. Jeżeli ministerstwo **Stürgkha** mimo to trzykrotnie odnawiało rozporządzenie o zniesieniu sądów przysięgłych to było to trzykrotnym złamaniem konstytucji i wydział konstytucyjny stawia wniosek odmówienia zatwierdzenia tym trzem rozporządzeniom. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości bar. **Schauer** oświadczył, że obecny rząd nie ponosi odpowiedzialności za wydanie rozporządzeń cesarskich i zgadza się, by o ile możliwości jak najprędzej zwykłe sądy podjęły swą czynność.

Na środowym posiedzeniu Izby posłów zabral głos mowca Koła polskiego **dr. Tertil**, który oświadczył w omówieniu amnestyi cesarskiej, iż pokazywało się, że to, co ogólnie cesarzowi przypisywano, wielkoduszność i wspaniałomyślność, w pełniej mierze zostało wykonane. (Okłaski u Polaków). Za akt ten winniśmy Mu podziękę. Mowca zwraca się następnie na podstawie jednomyślnego polecenia ze strony Koła polskiego przeciw mowom wygłoszonym w Izbie Panów przeciw Kołu polskiemu i składa następnie imieniem Koła polskiego następujące o-

świadczenie: „Oskarżenia podniesione w czasie dyskusji budżetowej w Izbie panów przez kilku posłów, a szczególnie przez sprawozdawcę przeciw Kołu polskiemu, odpięra Koło polskie z oburzeniem. (Żywe okłaski u Polaków).”

Poseł **Dobernigg** ożył imieniem niemieckiego Związku narodowego oświadczenie, że rozporządzenie amnestyjne oznacza dla Niemców ponownie ofiarę i samozaparcie się i wyraził zdziwienie, że prezydent ministrów, będąc odpowiedzialny także za edykt, jako doradca Korony nie użył odpowiedniego wpływu, wobec czego Niemcy z niedowierzaniem oczekują dalszego postępowaniu rządu.

Wśród interpelacji zgłoszono interpelację posłów, **Prokesza**, **Tomasza**, **Cingra** i **Regera** do kierownika ministerstwa obrony krajowej i ministra aprowizacji w sprawie stosunków aprowizacyjnych i płac w przedsiębiorstwach ostryawsko-witkowskiego okręgu przemysłowego, tudzież całego morawsko-śląskiego rewiru węglowego i w sprawie postępowania władz wojskowych podczas demonstracji 2. lipca, których ofiarą padła pewna liczba robotników.

## Przegląd polityczny.

### Lloyd George o oświadczeniu Seidlera.

Lloyd George w mowie, wygłoszonej w Glasgowie, odrzucił ponownie wszelką odpowiedzialność Anglii za wojnę światową i oświadczył następnie, że rewolucja rosyjska wprowadziła opóźniła zwycięstwo Anglii, ale uczyniła je za to pewniejszym.

Anglia raz jeszcze uratowała demokrację i wolność Europy. Po szczegółowym obrachunku rząd doszedł do przekonania, że łodzie podwodne nie zdołają Anglii wygłodzić ani odciąć wojsk od terenów wojennych. Wojna skończy się z chwilą, kiedy koalicja osiągnie swój cel, który sobie wytknęła, przyjąwszy wyzwanie Niemiec, rzucone cywilizacji. Gdyby wojna choćby jedną godzinę wcześniej się zakończyła nim cel zostałby osiągnięty, byłoby to największym niebezpieczeństwem dla ludzkości. **Austriacki prezydent ministrów właśnie odrzucił stanowczo zasadę, że narody same muszą stanowić o swoich losach.** Póki się tej zasady nie wywaleczy, póty nie ma pokoju.

Rekojnią trwałego pokoju jest zniszczenie siły militarnej Prus. Najlepszą rekojnią byłoby zdemokratyzowanie rządu niemieckiego. Ze zdemokratyzowaniem Niemcami Anglia zupełnie inaczej będzie pertraktowała niż z militarystem pruskim, chętnym do ataku. W końcu apeluje mowca do narodów związanych sojuszem, by dalej prowadziły wojnę o wielki cel międzynarodowej sprawiedliwości.

### Czy działanie na rzecz pokoju jest łamaniem neutralności?

W ubiegłym tygodniu wyszła na jaw ciekawa historia. Kierownik polityki zagranicznej w Szwajcarii radca **Hoffmann** wysłał do niejakiego **Grimma** także Szwajcara, przebywającego w Petersburgu, tajną depezę, w której mu poleca, aby działał na rzecz zawarcia pokoju odrębnego Rosji z mocarstwami centr. Pokój ten mógłby być zawarty na zasadzie przez obecny rząd rosyjski ogłoszony t. j. bez zaborów i bez odszkodowań. Co do Polski, Litwy i Kurlandyi mogłoby nastąpić przyjazne porozumienie, obśadzone obszary byłoby Rosji zwrócone pod warunkiem, że i Rosya zwróciłaby Austrii Bukowinę i zajęty skrawek Galicyi. Niemcy przyrzekają wreszcie Rosji finansową pomoc. Depezę powyższą wyłapał szwedzki socjalista **Branting** i ogłosił ją w swoim dzienniku. Następstwem tego było, że **Hoffmann** musiał podać się do dymisyj, oburzono się bowiem na niego, że jako minister państwa neutralnego działa na rzecz Niemiec. Także w krajach koalicji podniósł się z tego powodu wielki halas na Szwajcarję. Jej rząd broni się atoli dowodząc, że działanie na rzecz pokoju nie jest łamaniem neutralności, że zresztą **Hoffmann** działał w tym wypadku jako człowiek prywatny. W Genewie, której ludność francuska sprzyja gorąco Francji w buchu nawet z tego powodu rozruchy, zaatakowano tam konsulaty austro-węgierski i niemiecki. Prawdę powiedziawszy, to powodów do takiego oburzenia się nie było boć przecież całemu światu wiadomem jest na jakich warunkach gotowe są państwa centralne zawrzeć pokój. —

## Z Cieszyna i okolicy.

**Nabożeństwo błagalne o pokój.** Na zarządzenie cesarza odbyły się w całej monarchii w dniu 1. lipca uroczyste nabożeństwa o ubłaganie honorowego pokoju.

**Pożegnalny wieczorek na cześć Dyrektorstwa Schmidów.** Z szczerym żalem przyjęła młodzież gimnazjum polskiego w Cieszynie i cała ludność polska na Śląsku Cieszyńskim wiadomość, iż p. dyrektor gimnazjum polskiego **Wiktor Schmidt** w Cieszynie opuszcza z końcem roku szkolnego 1916/17 dotychczasowe stanowisko, na którym pracował sumiennie i niejednokrotnie nieznanie i nader owocnie, i że przenosi się do grodu podwawelskiego. Jakim szacunkiem i czcią cieszył się odchodzący p. dyrektor wśród wszystkich sfer społeczeństwa polskiego na Śląsku, mógł poznać z tych różnych skromnych, lecz serdecznych objawów wdzięczności, przywiązania, jakimi żegnało go grono profesorki i młodzież gimnazjum polskiego w szkole, i zastępcy inteligencji polskiej z całego księstwa Cieszyńskiego poza szkołą. Z inicjatywy grona profesorów gimnazjum polskiego urządzono w sobotę, dnia 30. czerwca b. r. o godz. 1/29 wieczorem w wielkiej sali Domu Narodowego w Cieszynie skromną wieczornicę pożegnalną, na którą zaproszono państwo Schmidów i na którą przybyło 80 z górą osób. Na miejscu honorowym zasiadł p. dyrektor Schmidt z żoną, obok posłowie ks. **Londzin** i **Dr. Michejda**, dalej reprezentanci polskich towarzystw oświatowych i młodzież gimnazjum polskiego w szkole, a grono profesorów z gimn. realnego w Orłowej, gimn. polskiego w Cieszynie i seminarium nauczycielskiego w Bobrku in corpore, zastępcy prasy i liczni przyjaciele, po wielkiej cześci dawni wychowankowie dyr. Schmidta. Wśród uroczystego nastroju zabral głos p. **Filasiewicz**, który w dłuższej treściwej przemowie podniósł zasługi odchodzącego dyrektora Schmidta jakie podczas 11-letniej pracy na Śląsku sobie za-skarbił na polu szkolnictwa, gdzie jako wy-trawny pedagog, pierwszorzędnny fachowiec, opiekun i ojciec młodzieży, nader taktowny kierownik gimnazjum i wiceprezes „Macierzy” pracował bez wytchnienia mimo nadwątłego zdrowia. Ze wszystkiej trudy i prace dziękował mu serdecznie i prosił o zachowanie Cieszyna w wdzięcznej pamięci. Imieniem Towarzystwa nauczycieli Szkół Wyższych, którego założycielem i pierwszym prezesem był odchodzący dyr. Schmidt przemówił p. prof. **Feliks z Orłowa**, imieniem „Towarzystwa Pedagogicznego” p. zes prof. **Bogusław Heczko**, który wręczył p. dyr. Schmidtowi adres, dalej prof. **Ponikwa**. Dziękując za słowa uznania i za wszystkie dowody przywiązania, zapewnił p. dyr. Schmidt, że pracował chętnie w miarę sił i że lata spędzone na Śląsku zachowa w trwałej pamięci. Poseł **Dr. Michejda** podniósł szklankę na zdrowie p. dyrektorowej Schmidtowej, a na końcu zapewnił ks. poseł **Londzin** odchodzącego p. dyrektora, że wychowankowie gimnazjum i ludność polska na Śląsku wdzięczni będą za wszystko to, co dla nich uczynił p. dyr. Schmidt. Złożył mu także podziękowanie za życzliwość, z jaką się zawsze odnosił do Internatu bł. Grodzkiego w Bobrku. Późna już była godzina, gdy uczestnicy wieczorku opuszczali salę. Pismo nasze przyłącza się do słów uznania i podziękowańianowicie dla p. dyrektorowej Schmidtowej, która je nieraz zasilala prześlicznymi fejtetonami i nowelkami i życzy na nowym posterunku błogosławionej pracy.

**Ślub.** Dnia 28. z. m. odbył się w Uczowie (na Morawach) ślub porucznika w 31. p. strzelców p. **Ludwika Skrzypka** z p. **Anią Utlerówną**, córką dyrektora fabryki.

**Sprzedaż mydła.** W bieżącym tygodniu kupcy w Cieszynie, mający makę na sprzedaż, otrzymali z miejskiego urzędu gospodarczego także mydło na rozsprzedaż. Otrzyma się 1 kawałek mydła na osobę za okazaniem książeczki poborowej na środki spożywcze.

**Ważne narady niemieckie.** W poniedziałek dnia 2. b. m. odbyły się w Opawie narady śląskich posłów niemieckich sejmowych i parlamentarnych. Na porządku dziennym obrad były następujące sprawy: 1.) Zajęcie stanowiska wobec polskich żądań co do Śląska. Referenci **Josephy** i **Koźdoń**. 2.) Niemiecko-śląskie żądania







nie była fałszowana i byle była opatrzona dobrą objaśnieniami. Nieprawdą jest, że kościół katolicki od 11. wieku zabrania swym księżom i zakonnikom małżeństwa, bo to się działo znacznie wcześniej, już w 4. i 5. wieku w myśl nauki Chrystusa Pana o radach ewangelicznych. Zakonnicy od początku byli do tego obowiązani, skoro dobrowolnie obrali sobie i ślubowali życie według rad ewangel. Autor, znając ewangelie, zna też pewnie i owe rady.

Na str. 31 pisze autor, że t. zw. reformatorowie usunęli liczne obrządki kościoła rzymsko-katolickiego i zaprowadzili nabożeństwo i życie kościelne według wzorów Nowego Testamentu i pierwszych chrześcijan. Przeciw temu przemawia nie tylko Pismo św. i tradycja katolicka, ale i wiara kościoła wschodniego prawosławnego. Choć Wschód oderwał się znacznie wcześniej od kościoła katolickiego, zachował przecież po dziś dzień 7 Sakramentów, ofiarę Mszy św., czesne Świętych i inne obrządki, nie odrzucił ich jako wynalazku i nowości rzymskich. Widocznie są one istotną częścią Nowego Zakonu i spuścizną po pierwszych chrześcijanach. Przypomina się autorowi uczonemu pastora Krog-Loniga z końca 19. w. w Chrystianii, który przed kilkanastu laty wrócił do kościoła katol. Uczony ten przetłumaczył na język norweski łacińskie i greckie dzieła Ojców kościoła z pierwszych wieków chrześcijaństwa. W nich znalazł to wszystko, czego dotąd trzyma się kościół rzymsko-katolicki, a co odrzucili reformatorowie. Wyciągnął też konsekwencje i wrócił do wiary Ojców.

### Żarty i dowcipy.

#### Mądrość Icka.

Małoletni Icek Grosfisz mówił do swego tatki:

Wiesz, tate co, jak Mojżesz prowadził naszych przez Morze Czerwone, a ja bym tam był, ja bym został na brzegu.

Co ty gadasz, Icele?

Ny, tak. Bo ja bym przyszedł do Czerwonego morza założył wielkie farbiarnie.

Ten miał dopiero tęga głowę.

Dokąd to Macieju dążycie?

A do weterynarza, bo koń wierzgnął i w głowę mnie kopytem uderzył.

Jakto -i to do weterynarza dążycie?

A tak, bo przyszedł kopnąć kopytem siebie uszkodził.

## II. zwyczajne.

### Walne zgromadzenie

członk. Śląskiej Spółki Ziemskiej we Fryszacie

odbędzie się

dnia 10. lipca 1917. roku

o godzinie 3-iej po południu w lokalu Banku rolniczego.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia.
2. Odczytanie protokołu rewizji Związku.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1916. —
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutorium. —
5. Wniosek Rady nadzorczej co do podziału czystego zysku
6. Wybór 2. członków Rady nadzorczej.
7. Wnioski członków.

FRYSZTAT, dnia 31. ozerwca 1917.

Za radę nadzorczą:

Fr Wadowski,  
prezes.

Alojzy Golasowski,  
sekretarz.

**DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA**  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę,

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

# Oliwa

wazelina, mazidło na wózy jest do nabycia.

Adres: **A. FUNKALA**, Dólny Żuków.

**p. Cieszyn.**

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

Stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
w „Domu Narodowym“, w Ryńku na L. płacze  
z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie,  
w Bogumińsku, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowie  
przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 <sup>0</sup>/<sub>10</sub>

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po  
przedstawieniu wypłaty, a jak dotąd, samo za wkładkami  
sych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.  
Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent.  
Zakłada weksle swych członków, udziela kredytu na  
podkład faktur i otwartych rachunków księgowych  
wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i nie-  
święt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 1  
do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki  
od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow-  
arzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką,  
J. Domański. A. Teper. M. Filasiewicz

## Filia w Rychwałdzie

### Banku rolniczego

przyjmuje od obywateli Rychwałdu i oko-  
licznych gmin

### wkładki na 4 <sup>1</sup>/<sub>4</sub> <sup>0</sup>/<sub>10</sub>

udziela

### dogodne pożyczki

na długie spłaty miesięczne czy  
kwartalne.

Urzędowanie zawsze **we środy i niedziele**  
**od godz. 10 — 12 rano w domu Dra**  
**Michalika, lekarza w Rychwałdzie.**

Za Zarząd filii:

Dr. Kazimierz Michalik z Rychwałdu  
Bukowski Władysław z Rychwałdu  
Janeczko Rudolf z Rychwałdu  
Franek Józef z Zabłocia  
Wolf Ernest z Zabłocia.

## Dom murowany

i stodoła, 24 morgi pola i lasów w Gro-  
dziszczu jest tanio do sprzedania.

Wiadomości udzieli

Hilfstein, Mistek-

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościo-  
łów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy:  
**JÓZEF VEND**, interes specjalny, Gabl a/Adler  
Czechy.

świeżo opuściła prasę broszurka p. L:

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę  
i. p. Henryka Sienkiewicza  
ks. Rudolfa Tomanek, profesor.

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.  
8. str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 35 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im.  
błg. Melchiora Grodzickiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opiekę bł. Mel-  
chiora Grodzickiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).

## K 15.-zegarek z łańcuszkiem,

wisiorkiem i futerałem



Kosztuje mój limit srebrny zegarek  
anker-remontir 30-godzinny, do-  
brze uregulowany mechanizm  
ankrowy razem z pięknym łań-  
cuszkiem, wisiorkiem i futerałem,  
dopoki zapas starczy, wszystko  
razem **tylko K 15** za sztukę.

3 lata pisemna gwarancja.  
Przesyłka za pobraniem pocztow.

**Max Böhnelt,**

WIEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.



Prawdziwy szwajcarski

### zegarek kieszonkowy

z łańcuszkiem.

Mechanizm ankrowy, dokładnie idący, w kopercie niklowej lub stalowej  
z 3 letnią pisemną gwarancją

**15 Koron.**

z świetną tarczą radiową 18 K.

Przesyłka za pobraniem pocztowem (poczta polowa pieniądze naprzód).

Skład zegarków: **JAKOB KONIG**, Wiedeń III, 277 Löwengasse 37 A.



Radyowy, ankrowy

### zegarek bransoletkowy

z świecą tarczą

w kopercie niklowej, 35 mm w średnicy, razem z rzemieniem  
i ochroną szkła, 3-letnia gwarancja

**18 Koron.**

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

### wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 <sup>0</sup>/<sub>10</sub>

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.

— Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie. —

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halercy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 10. lipca 1917.

Nr. 55.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Odparcie wszystkich ataków rosyjskich.

### Wojna austriacko-włoska.

Bez zmiany.

Wiedeń, 4. lipca. Urzędowo donoszą: Nieznaczna działalność bojowa.

Wiedeń, 5. lipca. Urzędowo donoszą: Działalność bojowa była nieznaczna.

Wiedeń, 6. lipca. Urzędowo donoszą: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odzyskanie pozycji koło Brzeżan.

Wiedeń, 5. lipca. Urzędowo donoszą: Koło Brzeżan odzyskano ostatnie części pozycji, jakie pozostały w posiadaniu nieprzyjaciela i utrzymano je wobec kontrataków. Poza tem działalność bojowa na wszystkich terenach wojny była nieznaczna.

Odrzucony atak pod Zborowem.

Wiedeń, 6. lipca. Urzędowo donoszą: Na południe od doliny Casinu ogniem naszej artylerii rozpedzono ustawione w pogotowiu rumuńskie wojska atakowe.

Na galicyjskim odcinku walki znowu wzmógł się ogień nieprzyjacielskiej artylerii wczoraj po południu i dziś rano. Na zachód od Zborowa odrzucono dziś atak.

Olbrzymia bitwa koło Zborowa.

Wiedeń, 7. lipca. Urzędowo donoszą: Na wielu miejscach frontu w Karpatach ożył wczoraj znacznie ogień artyleryjski. W okolicy Dornej Watry, Kirlibaby, w terenie Lądowy, nastąpiło z obu stron przebiegły jabłoniczej osiągał chwilowo największą gwałtowność. Nasza artyleria odpowiedziała z dobrym skutkiem silnym ogniem niszczącym. Koło Kirlibaby opuścił nieprzyjaciół swoje zakopy grupami. Oddziały wywiadowcze przeciwnika, które próbowały posunąć się na kilku miejscach zostały odparte. Koło Stanisławowa przeprowadzili Rosjanie po najgwałtowniejszym przygotowaniu artyleryjskim kilka silnych, ale bezskutecznych ataków. Główne uderzenie odparł tutaj dzielny pułk piechoty nr. 65. Także koło Huty i Sołotwiny rozbiły się późnym popołudniem rosyjskie ataki. W obszarze Brzeżan doszło wczoraj znowu do krótkiego nieprzyjacielskiego natarcia, które zostało odparte. Jak dalece skuteczną była obrona walczących tutaj niemieckich i tureckich wojsk, którym dzielnie pomagały pułki honwedów nr. 308, 309 i 310, okazuje się z 13.000 naliczonych zwłok nieprzyjacielskich na przedpolach. W nieuzasadnionem przecenianiu dzielności Rosjanie wprowadzić na południe swego sukcesu przypadkowego z 2. lipca spo-

rod Zborowa rozstrzygnięcie przy pomocy natarcia masowego. Ściągnięty korpus gwardyjski, dalsze nowe siły i znaczne masy kawalerii podejmowali Rosjanie ataki na szerokości 16 kilometrów frontu w sile 9 — 10 dywizji, miejscami w 15 rzędach.

Ich szturm masowy, pędzony po kilkugodzinnym przygotowaniu ogniem od wczesnego rana do południa rozbiły się krwawo i bezskutecznie o bohaterską postawę pułków niemieckich. Zaszczytny udział w wielkim sukcesie wczorajszego dnia należy się dzielnemu samoborskiemu pułkowi piechoty nr. 23 i doskonale współdziałającej c. i k. artylerii. Kilka samochodów pancernych, które próbowały zaatakować, zostało rozbitych strzałami. W południe siła atakowa przeciwnika była tak złamana, że ścigany ogniem karabinów maszynowych oddziału podjazdowego musiał uciekać. Kawaleria nieprzyjacielska, sprowadzona do zamierzonego pościgu została ogniem rozprószona. Straty nieprzyjaciela są nadzwyczaj ciężkie, nasze utrzymują się w umiarkowanych granicach. Ponowny atak rosyjski, poprowadzony około godz. 8. wieczorem tuż na południowy zachód od Zborowa miał podobne niepowodzenie jak poprzednie. Koło Batkował i Zwycina rozbiło się popołudniu kilka ataków poprowadzonych przeciw austro-węgierskiemu wojskom. W dzielnej obronie i w zaciętej walce wręcz pułk piechoty cesarza i Króla Karola nr. 19 z Győr i pułk piechoty nr. 83 ze Szombately pobił zupełnie nieprzyjaciela. Austro-węgierska i niemiecka artyleria współdziałały także tutaj znakomicie i zadały razem z piechotą ciężkie straty nieprzyjacielowi.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

Nic ważnego.

Wiedeń, 30. czerwca. Urzędowo donoszą: Nie ma nic do doniesienia.

Wiedeń, 1. lipca. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 2. lipca. Urzędowo donoszą: Nie ma do doniesienia nic istotnego.

Wiedeń, 3. lipca. Urzędowo donoszą: Bez wydarzeń.

Wiedeń, 4. lipca. Urzędowo donoszą: Nieznaczna działalność bojowa.

Wiedeń, 5. lipca. Urzędowo donoszą: Działalność bojowa była nieznaczna.

Wiedeń, 6. lipca. Urzędowo donoszą: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Ofensywa rosyjska.

Berlin, 4. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała-marszałka polnego ks. Leo-

polda bawarskiego: W Galicyi wschodniej Rosjanie potrafili wczoraj powtórzyć swoje ataki tylko koło Brzeżan. Mimo użycia świeżych sił nie mogli się posunąć naprzód. W zaciętej obronie i w świeżem kontrnatarciu utrzymali, saskie pułki swe pozycje mimo licznych ataków i zadały nieprzyjacielowi wysokie straty. W odcinku Koniuchy—Zborów silna walka ogniowa. Czynność artylerii była także koło Brodów i nad Stochodem chwilowo bardzo gwałtowną.

Na reszcie frontu bez większych akcji bojowych.

Wyrzucenie Rosjan koło Brzeżan.

Berlin, 5. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front księcia Leopolda bawarskiego: Na polu bitwy we wschodniej Galicyi panowała wczoraj tylko drobna działalność ogniowa. Na polu bitwy we wschodniej Galicyi panowała wczoraj tylko drobna działalność ogniowa. Na wzgórzach koło Brzeżan przyszło do miejscowych walk, przyczem Rosjan wyrzucono z kilku linii lejów, w których się jeszcze trzymali. W sąsiednich odcinkach na ogół spokojnie.

Na froncie arcyksięcia Józefa i marszałka Mackensena nieprzyjaciół był miejscami czynniejszy niż zwykle.

Wzmoczona walka artylerii między Zborowem i Brzeżanami.

Berlin, 6. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front ks. Leopolda bawarskiego: Między Zborowem i Brzeżanami walka artylerii przybrała wczoraj wielką siłę, w nocy osłabła, a od świtu wzmógł się znowu.

Także koło Zwyżyna, Brodów i Smorgoniów działalność ogniowa była chwilami bardzo żywą.

Front arcyksięcia Józefa: Rozpoznane stanowiska pogotowia rumuńskiej piechoty do ataku na kilka zajmowanych przez nas wzgórz na południe od doliny Casinu, rozproszone ogniem niszczącym.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Nad dolnym Dunajem nieprzyjaciół był niespokojniejszy, niż w ostatnich czasach.

Pierwszy gen.-kwat. : Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ofensywa franc.-angielska.

Berlin, 2. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: Tylko na niewielu odcinkach między morzem a Sommą wzmogła się walka artylerii. Podczas gdy uderzenia wywiadowcze Anglików na wschód od Nieuport, koło Gavrelle, na zachód od St. Quentin rozbiły się, powiodło się kilku naszym grupom atakowym w kotlinie Ysery na północ od Dixmuiden zadać napadem nieprzyjacielowi znaczne straty i wziąć w jeńców większą ilość Belgów. Wczesnym ranem i na nowo po południu atakowali Anglicy na zachód od Lens.



Wdarli się oni w kilku punktach w nasze linie, ale wszędzie wyrzuciły ich z powrotem pułki górnośląskie w walkach ręcznych, podczas których wzięliśmy 175 jeńców i 17 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Po silnem przygotowaniu ogniem Francuzi podjęli nowe ataki na Chemin des Dames, na rowy, które utracili na południe od folwarku Labovelle. W walkach, które na wschodnim stoku płaskowyzą były szczególnie zacięte, wszystkie uderzenia nieprzyjaciela odparto.

**Berlin, 3. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Dopiero około wieczora ożyła wszędzie czynność ogniowa. W odcinku Ypern osiągnęła znaczną siłę. Na linii grupy wojsk królewicza Ruprechta dały własne natarcia w angielskie linie na północ od kanału La Basse, na zachód od Lens i koło Bullecourt dobre wywiady. Także w potyczce posterunków koło Hargicourt na północny-zachód od St. Quentin wzięliśmy jeńców i zdobyliśmy materiał wojenny.

Na froncie grupy wojsk niemieckiego następcy tronu próbowali Francuzi wielokrotnie odzyskać stracone rowy na wzgórzu La Bozelle i na lewym brzegu Mozy. Na południowy-wschód od Cerny złamały się wśród obfitych strat dwa ataki w naszym ogniu obronnym. Koło lasu Avocourf i na wzgórzu 304 przeszkodził nasz ogień niszczący przygotowanym do ataku nieprzyjacielskim oddziałom szturmowym w przesunięciu naprzód rowów. Na górze Pöhl, w Szampanii udała się własna operacja według zamierzenia. Niemiec wywiadowcy przyprowadzili jeńców i łupy.

Zestrzelono 6 nieprzyjacielskich samolotów, jeden z nich zestrzelił rotmistrz bar. Richthofen.

**Berlin, 4. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Wskutek oparów i trudnionej przez to obserwacji pozostała czynność ogniowa do wieczora słabą, poczem wzmacniała się w poszczególnych odcinkach aż do zmierzchu. W nocy doszło wielokrotnie do potyczek wywiadowczych, które nam dały jeńców i łupy.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na wschód od Cerny, na Chemin des Dames, atakowali Francuzi w nocy dwukrotnie zyskane przez nas rowy, oba razy zostali odparci. Wypróbowane w walce bataliony z Lippy i Westfalii rzuciły się za cofającym się przeciwnikiem, przesunęły swoje pozycje i wzięły większą liczbę jeńców. Także na zachód od Cerny i koło Craonne były skuteczne operacje naszych oddziałów atakowych.

Front armii ks. Albrechta: Nic nowego.

**Berlin, 5. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: We Flandryi i w Artois działalność ogniowa wczoraj była przeważnie drobną. Na kilku miejscach odparto nieprzyjacielskie uderzenia wywiadowcze.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nasz zysk terenu na Chemin des Dames, na wschód od Cerny, spowodował francuskie kierownictwo do podjęcia także wczoraj i dziś rano nowych ataków, które rozbiły się z obfitemi stratami. Dotychczas Francuzi próbowali tam 15 razy odzyskać utracony teren, bez jakiegokolwiek sukcesu, ale za każdym razem wśród dotkliwych ofiar w zabitych, rannych i jeńcach. Po obu brzegach Mozy wieczorem wzmożła się walka artylerii.

Grupa wojsk ks. Albrechta: W ostatnich dniach rozdziały wywiadowcze wykonały na wschód od Mozy kilkakrotnie udane przedsięwzięcia.

**Berlin, 6. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Przy mgłę i deszczu panowała w ciągu dnia tylko zwykła pozycyjna działalność bojowa. Wczoraj przy lepszej przejrzystości ożywił się ogień wielokrotnie. W nocy stoczono kilka potyczek wywiadowczych. Tuż na północ od Aisne wojska atakowe wirtemburskiego pułku po zaciętej walce ręcznej zabrały większą ilość Francuzów z ich rowów.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Ponowny atak na Anglię.

**Berlin, 5. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Jedna z naszych eskadr lotniczych zaatakowała wczoraj przed południem wojskowe urządzenia

i warownie wybrzeżne koło Harwich na wschodnim wybrzeżu Anglii. Pomimo silnej obrony z ziemi oraz przez angielskie siły bojowe powietrzne, udało się rzucić na cel kilka tysięcy kilogramów bomb i zaobserwować dobry skutek. Wszystkie aparaty powróciły nieuszkodzone.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

**Londyn, 6. lipca.** Według doniesienia urzędowego, liczba ofiar ataku powietrznego wynosi 11 zabitych, 36 rannych.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

**Berlin, 30. czerwca.** Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 1. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Na prawym brzegu Wardaru bułgarskie posterunki koło Alczak odparły atak batalionów angielskich.

**Berlin, 2. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 3. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 4. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 5. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 6. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Nic było żadnych większych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Interpelacya

postów dr. Michejdy, ks. Londzina i towarzysząc w sprawie odszkodowania za dostarczone podwozy w politycznym powiecie cieszyńskim do Jego Ekscelencji pana ministra obrony krajowej.

W politycznym powiecie cieszyńskim nie otrzymało dotąd wielu rolników za dostarczone podwozy mimo ponownych interwencji i przynaglenia interesentów, śl. Wydziału krajow. i postów u odnośnych władz należnego odszkodowania, i sprawa ta wywołuje wśród ludności wielkie niezadowolenie.

W ogólności nie zostało dotąd 465 rolników za dostarczenie koni i wozów w całości albo częściowo odszkodowanych. Dostarczenie tych środków transportowych nastąpiło prawie we wszystkich wypadkach z okazji mobilizacji, mianowicie d. 10. sierpnia 1914 r. Według przygotowań mobilizacyjnych ustanowiony został Cieszyn, jako miejsce zbiorcze i odbiorcze. Krótko przed ogólną mobilizacją nastąpiła ze strony c. i k. komendy wojskowej zmiana w tym kierunku, że odbiór kom. wraz z oszacowaniem przeprowadzony miał być w Andrychowie. Środki transportowe zebrano dnia 10. sierpnia 1914 r. w Cieszynie, zbadano ich zdatność i skierowano je do Andrychowa. Pomiedzy politycznym powiatem cieszyńskim a Andrychowem znajdują się dwa obce powiaty. Ze strony c. k. starostwa cieszyńskiego przypuszczano, że w Andrychowie nastąpi komisyjny odbiór w inowię będących podwódk i przeprowadzone będzie w ustawie przewidziane oszacowanie przez zaprzysiężonych rzeczoznawców.

W rzeczywistości jednak nie nastąpiło ustawowe oszacowanie i odbiór; jedynie wozy te odebrane zostały przez oficera trenowego, wciągnięte do spisu i przez niego na własną rękę bez rzeczoznawców oszacowane. Rychła interwencja zastępcy c. k. starostwa cieszyńskiego albo zastępców gmin i dostawców podwódk nie mogła nastąpić z powodu ówczesnego zastawienia ruchu kolejowego.

W aktach znajduje się tylko później sporządzony odpis spisu, zestawionego przy odbiorze przez dotyczącego oficera, który to spis przez komisję nie został podpisany. Spis ten daje na pierwszy rzut oka do poznania, że oszacowanie środków transportowych nie było ani fachowe ani odpowiadające rzeczywistej wartości.

Intendantura c. i k. komendy wojskowej w Krakowie wypłaciła odszkodowanie niektórym rolnikom na podstawie w tym spisie mieszczącego się oszacowania. Strony jednak nie były

z tego zadowolone i wniosły do komisji powiatowej w Cieszynie żądania, domagające się uzupełnienia odszkodowania.

Natomiast inni rolnicy nie zostali dotąd wcale odszkodowani i w całości, jak powyżej wymieniono, 465 stron nie zostało zaspokojonych.

Dla zaspokojenia wszystkich tych żądań powinna wystarczyć kwota 500000 K.

Komisja powiatowa w Cieszynie przychyliła się do tych żądań w myśl ces. rozporządzenia z dnia 31. lipca 1916 dz. u. p. Nr. 249 i była gotowa załatwić tę sprawą w drodze ugodowej, bo była ona zdania, że spis andrychowski ma braki i nie może być podstawą odszkodowania.

Natomiast c. k. komisja krajowa w Opatowie wypowiedziała się w tym kierunku, że na podstawie rozporządzenia wykonawczego z dnia 10. sierpnia 1916 dz. u. p. Nr. 250, załatwienie tej pracy w drodze dobrowolnej umowy jest wykluczone i że komisja ministerjalna musi ją rozstrzygnąć.

Tak to wleczce się ta sprawa z powodu formalnych wątpliwości już od początku wojny, a chłopci czekają dotąd na swe pieniądze za konie i wozy. Rozumie się samo przez się, że sprawa ta nie jest w stanie wzmocnić zaufanie do władz i patryotyczne usposobienie ludności.

Zapytajemy się tedy:

„czy Ekscelencya jest gotowy, sprawę tę doprowadzić do natychmiastowego sprawiedliwego załatwienia?”

Wiedeń, 13. czerwca 1917.

Następuje 22 podpisów.

## Przygotowania niemieckie do rekwizycji w Królestwie.

Na tym obszarze Królestwa Polskiego, który zajęli Niemcy rozpoczęły już władze niemieckie przygotowania do rekwizycji w jesieni tego roku i na wiosnę 1918 roku. W tym celu wydali Niemcy szereg zarządzeń, z których najważniejsze przytaczamy. A więc: Wszystkim obywatelom ziemskim naślano do majątków kontrolatorów, w postaci żołnierzy, rozumiejących po polsku. Każdy majątek ma jednego żołnierza, jako kontrolora wydajności zboża, ilości siana, żywego inwentarza itd. Także niektórym gminom wiejskim naślano takich kontrolatorów.

Na wsiach i majątki ziemskie w Królestwie nałożono obowiązek przymusowego dostarczenia odpowiedniej ilości mięsa, mniej więcej w tym stosunku, że właściciel 40 morgów musi dostarczyć na rok, tysiąc 400 funtów mięsa. Kto ma mniejsze gospodarstwo dostarczyć ma w odpowiednim stosunku mniej. Prócz tego zabezpieczyli sobie Niemcy także rekwizycję koni. Dotychczas od rekwizycji były wolne konie żrebne i źrebietka. Oczywiście obywatele ziemscy, i właścianie korzystali z tego przepisu.

Obecnie jednak Niemcy wydali rozkaz, zakazujący stanowienia koni, tak, że już nikt nie będzie się mógł powoływać na to, iż dany koń jest żrebnym.

Te rozporządzenia i wiele innych podobnych budzą obawy, że rodakom naszym pozostającym pod niemieckimi rządami okupacyjnymi będzie gorzej niż było dotychczas.

## Z Rady państwa.

W dalszej debacie nad wnioskiem komisji konstytucyjnej i prawniczej, odmawiającym zatwierdzenia rozporządzenia wydanym na podstawie § 14, dotyczącym zawieszenia sądów przysięgłych i poddanie osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe zabrał głos poseł Liebermann (polski socjalista), który wytknął Niemcom, że popierają wszystkie dla ludu nieprzyjemne prądy. Dlatego też inne ludy nie uznają nigdy kierownictwa Niemców, dopóki się skupiać będą pod sztandarem § 14. Mówca odczytuje pismo ks. Świejkowskiego, proboszcza gorlickiego do cesarza, w którym odmawia przyjęcia orderu i dodaje od siebie, że chyli głowę przed tym księdzem przed tą dumą męską, wobec tronu cesarskiego, przed tą siłą charakteru, które to zalety są powszechną własnością narodu polskiego. List ten musi się dostać, gdy Polska powstanie do podręczników szkolnych. Ostatnie rozporządzenie cesarskie w sprawie amnestyi dla



przestępców politycznych oddaje tysiące ludzi z powrotem rodzinom.

Niemcom, jak to wynika z mowy Doberniga, nie podoba się ta amnestya, ale niech pamiętają, że gdy teraz wojska rosyjskie szturmują nasz front nie powinno się wywoływać wrażenia, że ta kalka toczy się o wyswobodzenie ujarzmionych Słowian. O debacie w Izbie panów powiedział mowca, że w rawy narodowościowego sporu w Austrii nalała ona trucizny. Także w Izbie panów mamy starszego radcę od budowania szubienic, dla którego nie dość jeszcze nawieszano ludzi. W Izbie panów znajduje się trójka upadłych. Jeden wywrócił się jako generał, drugi jako minister, trzeci jako poseł. Dankl uskarża się na ludność polską, ale ta ludność ma więcej powodu uskarżać się na Dankla. Dla pięknych słów Polacy nie są przystępni. Polacy czekają teraz na czyn. Mowca uskarża się, że z legionami polskimi obchodzone się źle, nie pozwolono im wkroczyć do Warszawy, wobec tego i ludność polska nie ma zapału do tworzenia wojska polskiego. Pod panowaniem rosyjskiem biały orzeł polski legł w ciężkich kajdanach: przyszył mocarstwa centralne i oswobodziły go, lecz zrobiły dla niego klatkę. Orzeł ten siedzi teraz w klatce, rozczarowany, ale nie stracił nadziei, gdyż w jego ognistych oczach przebiega się niewzruszona wiara w niepodległość i siłę żywotną całego narodu. (Oklaski na ławach polskich.)

Dnia 6. b. m. Izba posłów **jednogłośnie przyjęła wnioski komisji konstytucyjnej i prawniczej.** § 14 nie ma jakoś szczęścia w parlamencie.

Wobec tego rząd cofnął oba wyżej wymienione rozporządzenia.

Następnie zgodzono się na dopuszczenie całego szeregu zapytań w sprawach aprowizacyjnych. Z Polaków zabrał najprzód głos ks. Andrzej Lubomirski, który zaznaczył, że w ostatnim czasie wszystkie ludy i kraje monarchii muszą sobie podać rękę, aby ułatwić przetrwanie. Podczas wojny wyszło na jaw, że Galicya jest spichlerzem dla Austrii, niestety obecnie z powodu rekwizycji zupełnie wyczerpanym. Przechodząc do sprawy polskiej omawia mowca zła obchodzenie się z Polakami nie tylko w Galicyi, ale w Królestwie Polskiem, na Litwie, Podolu i na Wołyniu. Mowca kończy wyrażeniem nadziei, że cesarz Karol przywróci wolną i niepodległą Polskę, przez co doda chwały koronie Habsburgów. Poseł Reger omawiał wypadki w Witkowicach i zauważył, że **ruch rozszerzył się na cały morawsko-śląski rewir przemysłowy.** Nie można zaprzeczyć, że pierwszym powodem tego ruchu jest niedostateczne wyżywienie. Starosta morawskoostrowski był przeciw wszelkim dążeniom zaprowadzenia porządku w tych sprawach, środki żywności zamiast w ręce konsumentów dostały się w ręce lichwiarzy. Mimo protestu specjalnych demokratów oddano górników pod władzę wojskową, dozorczy kopalniani i urzędnicy kopalniani obchodzili się z nimi najniegodniej, pracę robotniczą skneblowano, całą czynność stowarzyszeniową i organizacyjną i wolność zgromadzeń górników skrepowano. Mimo to górnicy wykonywali swoją pracę a kierownik ministerstwa robot publicznych oświadczył sam, że wypełnili oni swój obowiązek w zupełności. Wynika to także z tego, że cała produkcja węgla kamiennego w Austro-Węgrzech poszła w górę ponad lata pokojowe. Dla polepszenia stosunków jest koniecznym, by górnikom przywrócono konstytucyjne stosunki, obywatelskie prawa, prawo zgromadzeń i organizacyi.

Na tem samem posiedzeniu (w sobotę) odpowiadał kierownik ministerstwa obrony krajowej Czapp na różne interpelacje w sprawie urlopów i zwolnień od służby wojennej rolników a minister żywnościowy Hofer przedstawił stan aprowizacyi w całym państwie, oświadczył się nie za przymusem, ale za łagodnym wpływaniem na rolników, by spełnili swoje zadanie.

## Przegląd polityczny.

### Wielkie zmiany w Niemczech.

W Niemczech przygotowują się wielkie zmiany. Trzy wielkie stronnictwa w parlamencie

niemieckim mianowicie kat. centrum, socjalni demokraci i wielka część narodowych liberałów oświadczyła się przez usta centrowca **Erzbergera** i secyalisty **Scheidemanna za pokojem na wschodzie i zachodzie bez aneksyj i odszkodowań.** Dalej domagają się powyższe stronnictwa rządów parlamentarnych, to jest, żeby rząd był zawisłym od parlamentu i posłowie byli mianowani ministrami i sekretarzami stanu. Mówią, że kanclerz niemiecki niebawem ustąpił.

### Aresztowanie kuryera niemieckiego w Norwegii.

**Berlin, 2. lipca.** Urzędowa Norddeutsche Allgemeine Zeitung donosi: Wysłany przed kilku dniami kuryer niemieckiego rządu, został onegdaj po przybyciu do Chrystyanii przez władze norweskie aresztowany. Następnie przeszkano więzioną przez niego, a pieczęciami urzędowymi opatrzoną pocztę. Ponieważ okazało się, że zawiera ona materiały wybuchowe, przeto została cała ta przesyłka skonfiskowana. Wobec podejrzenia, iż skonfiskowane materiały wybuchowe miały być użyte w Norwegii, rząd norweski podjął przeciw kuryerowi śledztwo sądowe. Ze względu na zastrzeżoną układem międzynarodowym nietykalność kuryerów dyplomatycznych, wystosował rząd niemiecki protest do rządu norweskiego przeciw aresztowaniu wspomnianego kuryera i domagał się jego natychmiastowego uwolnienia. Zarazem złożono ze strony niemieckiej oświadczenie, iż skonfiskowane materiały wybuchowe nie miały być użyte w Norwegii, ani też na szkodę interesów norweskich. Rząd niemiecki przwrzekał również przeprowadzić śledztwo przeciw kuryerowi, o ile jego postępowanie w Norwegii było niezgodne z ustawą. Kuryer niemiecki został też następnie wypuszczony na wolność. Wedle doniesienia norweskiego biura telegraficznego złożył minister spraw zewnętrznych oświadczenie w tej sprawie w storkingu i polecił posłowi norweskemu w Berlinie zaprotestować u rządu niemieckiego z powodu powyższego wypadku.

### Rozruchy w Holandyi.

**Amsterdam, 6. lipca.** Ruch strajkowy, jaki wybuchł w Amsterdamie, z powodu braku ziemniaków, został zakończony. Przyszło do poszczególnych starć między ludnością a policją i wojskiem, przyszedł także strzelano. Z prowincyi nadeszły znaczne kontyngenty wojska i konna, żandarmeria. Części miasta, w których w ostatnich dwu nocach przyszło do rozruchów, są zamknięte. Po ulicach patroluje policja i żołnierze. Organ socjalistyczny Het Volk nawołuje do spokoju i opanowania się, oraz potępia rozruchy i plądrowania.

### Przywrócenie cesarstwa w Chinach.

Z Chin donoszą, że młody cesarz Suantung, który w r. 1912 abdykował, proklamował znów swe wstąpienie na tron. Liczy lat 16 zaledwie. Dnia 1. b. m. ogłoszono już cesarskie dekrety, zapowiadające przywrócenie cesarstwa w formie konstytucyjnej.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Matura w c. k. gimn. polskim w Cieszynie.** Dnia 30. czerwca odbyła się w gimnazjum pod przewodnictwem inspektora krajowego dra. Henryka Schefczika matura. Egzamin dojrzałości złożyli: Zygmunt Jakubowski (z odznac.), Stanisław Grabski, Ludwik Kobiela i Alojzy Skulina. W ciągu roku szkolnego 1916/17 otrzymali świadectwo dojrzałości: Jan Wojtek, Wilhelm Witoszek, Ignacy Bagiński (z odn.) Leonard Macura, Stanisław Kubisz (z odn.) Rudolf Brachaczek, Władysław Michejda, Konrad Martinek (z odn.), Alojzy Mokrosz, Józef Pajak, Paweł Sabela i Gustaw Cholewa.

**Ustanowienie ceny maki w drobnej sprzedaży.** § 1 rozporządzenia z dnia 20. stycznia 1917, dz. u. i r. kr. Nr. 8, odnoszącego się do ustanowienia ceny maki w drobnej sprzedaży, uzupełniony został jak następuje: Mąka pszenna gładka K — 55, Grysik kukurydziany K — 70, Mąka kukurydziana K — 50. To rozporządzenie wchodzi natychmiast w życie,

**Inspektor żywnościowy na Śląsku** będzie urzędował dnia 12. b. m. w Opawie (Johannesgasse 4) od godz. 9 — 11 przed południem, a dnia 14. b. m. w Bielsku (urząd burmistrzowski) od godz. 10 — 11. W dniach tych inspektor będzie przyjmował życzenia i zażalenia ludności w sprawach żywnościowych.

**W sprawie ujęcia niebezpiecznej bandy rabusiów,** o czym pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, donoszą jeszcze, co następuje: Cała „trójka” hulajska udało się żandarmerii zaskoczyć zniebaczka, lecz gdy chciano ich skrepować, dwaj z nich, — Widenka i Zyder — korzystając z tego, że żandarmi byli zajęci wiązaniem Ruckiego, zaczęli uciekać. Żandarm posłał strzały za uciekającymi; Widenka (inni twierdzą, że Zyder) zginął od strzału a trzeci zbiegł. Jak niebezpiecznymi opryskami byli przychwyleni, świadczą o tem narzędzia, jakie przy nich znaleziono: odebrano im: 5 rewolwerów naładowanych, 1 flobert, 55 ostrych patron, 24 wytrychów, 3 sztylty i t. p. Ruckiego odstawiono do sądu w Cieszynie, a za trzecim zbiegłym bandytą czynią energiczne poszukiwania.

**Nadzwyczaj długi „ogonek”** można było oglądać w Cieszynie przez cały dzień w ub. poniedziałek przed składem kawy firmy Meinel. „Ogon” ciągnął się od sklepu Meinla aż po sklep piekarza Sławika pod Małym Podsieniem. Wszyscy chcieli dostać po 1,8 kg kawy ziarnistej, która po dłuższym czasie pojawiła się znów we wspomnianym sklepie.

**Eksplzja na szybie Eugeniusza w Pietwałdzie.** W piątek po południu ub. tyg. zdarzyła się katastrofa w szybie pietwałdzkim Eugeniusza, należącym do austr. tow. górniczego. Część robotników dostała się przyparkowo do przepełnionego gazem ganku, do którego wstęp był surowo wzbroniony. Nastąpiła eksplozja, przy której 10 robotników zostało poranionych, z tych 8 ciężko. 3 robotników zaginęło i do wieczora nie można ich było znaleźć. Na drugi dzień znaleziono już tylko ich zwęglone zwoki.

**Sprawozdanie z prowadzenia bezpłatnej kuchni w c. k. szkole ćwiczeń w Bobrku.** W czasach największej nędzy, kiedy to spora liczba najbiedniejszych dzieci, uczęszczających do pięcioklasowej szkoły ćwiczeń przy c. k. seminarjum nauczycielskiem w Bobrku, narażona była na głód i dotkliwy niedostatek, utworzył się w marcu b. r. szkolny komitet opiekuńczy, złożony z kilku poważnych obywateli bobreckich i nauczycieli szkoły ćwiczeń, który się zajął wydawaniem bezpłatnych żupnych obiadów dla najbardziej potrzebującej dźiatwy. Ponieważ całe suteryny i cały parter zakładu zajęło wojsko, postawiono w pralni mały żelazny piecyk i zakupiono najpotrzebniejsze naczynia do gotowania i przyrządzania potraw. Wydatki te pokryto z datków grona nauczycielskiego. Na obiad złożyły się bądź dary w naturze, bądź zakupione zapasy. W kwietniu b. r. rozpoczęto wydawać te posiłki żupne; aż do końca roku szkolnego (28. czerwca 1917) wydano 2560 bezpłatnych porcji żupnych, przeciętnie dziennie dla 40 — 50 dzieci. Dzieci otrzymywały żupę ziemniaczaną, mączną, groch, bób, kapustę z kartoflami, mleka, jaja itd. Gotowaniem i rozdawaniem obiadów zajęły się z wielką gotowością i zupełnie bezinteresownie uproszone przez komitet panie i panny z Bobrku, mianowicie, panie: Dyrektora Farnikowa, Amalia Zajacowa, panny: Borutówna, Brudniakówna i Kaletówna. Na końcu roku szkolnego poczuwa się komitet szkolny do miłego obowiązku złożenia serdecznego i gorącego podziękowania wszystkim tym, którzy się w jakikolwiek sposób do prowadzenia bezpłatnej kuchni dla dzieci szkolnych przyczynili, mianowicie szlachetnym ofiarodawcom za datki w naturze lub paniom i pannom za przyrządzenie obiadów i obywatelom gminy za popieranie usiłowań komitetu opiekuńczego. Szkolny komitet opiekuńczy.

**Z kursów uzupełniających dla dziewcząt.** Po dłuższej przerwie, spowodowanej zajęciem gmachu polskiej szkoły wydziałowej w Cieszynie przez wojsko, podjęto naukę na kursach na nowo dnia 3. marca b. r., jednakowoż ze znacznym ograniczeniem programu, który uwzględnił tylko przedmioty ogólnokształcące. Dnia 30. czerwca zamknięto rok szkolny i rozdano uczniom w liczbie 22 świadectwa za upłyniony okres czteromiesięczny. Stopień celujący otrzymały uczennice: Ciencialówna Marya z Mo-



stów, Farna Marya z Nawisia, Kozłówna Elżbieta z Cieszyna, Michalska Anna z Zebrzydowic, Mrózkówna Anna z Bystrzycy, Stonawska Helena z Błogocic i Zubkówna Zofia z Hażlachu; stopień bardzo dobry: Brychlećówna Zofia z Roztropic, Foberówna Marya z Karwiny, Ponczówna Zuzanna z Kocobędza, Sabelówna Anna z Ligotki kam., Smelikówna Zuzanna z Sibicy, Stonawska Ewa z Oldrzychowic, Szczepońcówna Anna st. z Ligotki kam. i Zajoncówna Marta z Ogrodzonej; stopień dobry: Foberówna Eugenia z Karwiny, Głajcarówna Helena z Sibicy, Lazarówna Helena z Ropicy, Olszarówna Helena z Wędryni, Sikorówna Ewa z Śmiłowic i Szczepońcówna Anna mł. z Ligotki kam.; stopień dostateczny otrzymała Mrózkówna Anna z Końskie. W ciągu roku szkolnego wystąpiły 2 uczennice. Z biblioteki kursów korzystano w sposób wydatny, gdyż uczennice w przeciągu 4 miesięcy przeczytały 211 dzieł w 321 tomach. W następnym roku szkolnym nauka rozpocznie się normalnie już w wrześniu b. r. Wszystkie przedmioty, jak pedagogika, rysunki i t. d., które obecnie z powodu krótkości czasu musiano skrócić, zostaną znowu objęte programem nauki, tak, iż absolwentki kursów znowu będą miały możliwość przygotowania się do egzaminów specjalnych, jak dawniej. Początek roku szkolnego zostanie we właściwym czasie podany do publicznej wiadomości. Zgłoszenia przyjmuje już teraz kierownik kursów, profesor dr. Jan Galicz, ul. Górska 1. 5.

Na Dar 3. maja Macierzy Szkolnej złożyli na listę składkową p. Jana Brannego, chorążego na froncie bojowym pp.: Jan Branny, chor. 20 K, Dr. J. Korzeniowski, Oskar Freudenfeld, porucznik, Jerzabek i X. Y. po 10 K, Antoni Ostrega, Jan Waksmundzki, N. N. Emanuel Gelbwachs i Eng. Pór. podpor. po 4 K, Eugeniusz Hnidy, chor. 5 K, Józef Baresz i Emanuel Gelbwachs po 3 K, Ottokar Müller, aspirant, Janeczura, Stanisław Siennicki, G. T., Antoni Bańska, H. Zimmermann, Wład. B., ogniomistrz, Wincenty Dostal, plutowy, Bison Rudolf, plut. po 2 K, Jamroz, Janczyszyn, Janczak, Stan: Kowalski, Józef Chamioło, Rajm. Skoupil, Franc. Sibal, Ant. Geisler, Józef Chudoba, Wacław Swoboda, Saczina, ogniomistrz, Jan Loder, sekcyjny, Oldrich Boszina, Miklas, Rudolf Sebesta, Antoni Svodlenka, Antoni Staniak, Wojciech Hrabanek, Rudolf Jehliczka, Antoni Bechyne, Eug. Müller, Miłosław Hava, Józef Splichal, Jan Pospichal, Alojzy Nevszimal, Franc. Jiran, Otokar Strejczek, Antoni Marek, Albrecht Smutny, Franc. Psota po 1 K, R. Scheitelhauer i J. Pelleta po 50 h, Wojciech Kwiatek 40 h, razem 140 K 40 h.

#### Ranni, zabici, zajęci:

**Ranni:** Lista strat 548: Kohut Edward chor. rez. p. strz. 4 z Frydku, Lohan Jerzy chor. rez. p. strz. 4 z Bielska. — Lista strat 550: Bernacik Fr. 32 z Frydku. — Lista strat 552: Bąkowski Antoni p. strz. 31 z Cieszyna, Bathelt Jan z Wapienicy, Bieleś Paweł 31 z Karpentnej, Cholewik Fr. z Jasienicy, Górniak Paweł 31 z Ligotki kameralnej, Holaxa Jerzy z Dziegiełowa, Homa Fr. z Aleksandrowic, Klaimon Paweł p. p. 93 z Jaworza, Pilch Andrzej z Bystrzycy, Słowik Jan 31 z Grodziszca, Urbaczka Jerzy 31 z Jaworzynki, Vochala Jan 31 z Prżna, Waloch Józef bat. strz. 6 z Piecia.

**Zajęci:** Lista strat 548: Brück Adolf chor. rez. p. strz. 15 z Gruszowa (Astrachan). — Lista strat 550: Koneczny Józef por. roz. p. p. 90 z Polskiej Ostrawy (Stawropol), Czanderna Andrzej bat. strz. 4 z Komorowic (Rosya). — Lista strat 551: Reichert Teodor kadet san. p. p. 100 z Cieszyna (Rosya). — Lista strat 552: O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. strzelców 31, i jeniec znajdujący się w niewoli rosyjskiej. Cyfra 100 obok nazwiska oznacza p. p. 100: Skola Józef jedn. och. 100 z Frydku (szpital ew. Nr. 83 Charkow), Adamek Fr. z G. Lhot, Alexander Gustaw 100 z Cieszyna, Badura Jan z Dąbrowej, Bahenik Piotr z P. Ostrawy, Bajarski Albin p. p. 56 z Lipnika, Bardonek Jan 100 z Cieszyna (Charkow), Bartek Fr. 100 z Bruzowic, Bartoszek Teofil 100 z Radwanic (Charkow), Bączyński Karol z Grojca, Bebek Andrzej z D. Międzyrzecza, Bierski Fr. z Cieszyna, Biłko Ferdynand z Darkowa, Błotko Maciej 56 z Komorowic, Borgiel Fr. 100 ze St. Bielska, Borski

Paweł 100 z Jaworza, Broda Wincenty ze Zawady, Brzozka Józef z Hownicy, Burgert Józef ze Skoczowa, Burczyk Eugen. z Karwiny, Buzek Jerzy 100 ze Śmiłowic, Burek Józef z Frydku, Byrtus Józef z Bukowca, Byrtus Paweł 100 z Wisły (Ufa), Bystron Karol z Karwiny, Carbol Alojzy z Morawki, Czerny Józef z Krasnej, Chraścina Paweł z Wisły, Chyla Jerzy z Puńcowa, Chrobok Józef z D. Sucheja, Cieślar Paweł z Ustronia, Chmiel Paweł z Piosku, Czołostok Jan 100 z N. Lutyń (Epifon), Dostal Adolf 100 z Herzmanic, Drozd Jan 100 z Ogrodzonej (szp. ew. Nr. 56 Orel), Dudek Józef z Łazów, pow. Frysztat, Durczak Jan z Orłowej, Dzieciz Józef z P. Ostrawy, Foldina Jan 100 z Krasnej, pow. Frydek, Foldyna Karol ze Skalic, Gach Antoni 56 ze Ślemienia, pow. Żywiec, Gańczarczyk Fr. 100 z Bielowicka (szp. ew. Nr. 10 w Moskwie), Greń Jan 100 z Brennej (szp. ew. Nr. 31 z Moskwie), Gumiński Ferdynand 56 z Komorowic, Helis Jan z N. Lutyń, Hermann Fr. 56 z Pruchnej, Holesz Fr. 100 z N. Lutyń (Triock), Janusz Antoni z Czechowic, Kaps Antoni z Mazańcowic, Kempny Edward z W. Kończyc, Kidoń Fr. z Chybia (Pokrow-Władzimirz), Kiszka Karol z Błędowic, Kładosch Fr. z Orłowej, Kłoz Fr. z Łąk, Koczy Antoni z Wierzniovic, Kolaczek Gabriel 100 z Rychwałdu (Petropawłowski), Kominek Fr. z Mazańcowic, Kopeć Fr. z P. Ostrawy, Koźdoń Adam z Dziegiełowa, Kraina Jan z D. Sucheja, Krehut Józef z Jaworza, Krupa Henryk z Rychwałdu, Krzenek Jan z Cisownicy, Kuznik Dominik z Dąbrowej, Kuzuznik Rudolf z Racimowa, Kwiczala Jan z Frysztata, Lotter Fr. z Raja, Małysz Józef z Kojkowic, Marosz Karol 100 z Wędryni (Charkow), Martinek Jan 100 z Milikowa (szp. ew. w Tuli), Matuszek Paweł z Rzeki, Mikler Jan ze St. Bielska, Mrowiec Józef z Bąkowa, Mrózek Jan z Bystrzycy, Ney Antoni z Frydku, Niesyt Andrzej 100 z Jasienicy (szp. ew. Nr. 80 w Kursku), Olejak Stefan 56 z Lipnika, Ondruszek Paweł z Dębowa, Orawiec Andrzej ze Zabłocia, pow. Bielsko, Palowski Józef z Olbrachcie, Panek Ignacy z Morawki, Pasz Józef z G. Sucheja, Paszek Fr. z Mazańcowic (Skobelew), Petrasch Paweł ze Skoczowa, Piesch Fr. z Aleksandrowic, Pietrasz Jan z Bystrzycy, Plinta Wiktor z Olbrachcie, Przemek Fr. ze Zarzecza (Posselok Cermuchowski), Pszczółka Józef z D. Błędowic, Puchałka Paweł ze Zabrzega, Puczek Antoni z Jabłonkowa, Pustowka Paweł z Nydku, Ryszka Paweł z Mazańcowic (Charkow), Rysy Karol z Frydku, Sakmar Karol z D. Sucheja, Sikora Emil 100 z D. Żukowa, (Petropawłowski), Sikora Gustaw z Kamienicy, Sikora Ludwik 100 z D. Lesznej, Simon Józef z D. Błędowic, Sitek Paweł 100 z Cisownicy, Siuda Paweł z Łąk, Skocz Andrzej z D. Żukowa, Skotnica Józef z Raszkowic, Skrzyszowski Fr. 100 z N. Lutyń, Skupin Antoni z Żermanic, Smusz Karol z Darkowa, Sobolka Hugon z Frydku, Sciskała Antoni ze Stanisławic, Stonawski Jan z Oldrzychowic, Stonawski Paweł z Jabłonkowa, Stwiorok Fr. z Hownicy, Szotek Józef z Świętoszówki, Szuścik Jan z Cieszyna, Tłoka Antoni z W. Kończyc, Urbanek Henryk z P. Ostrawy, Urbaniec Jerzy z Jaworza, Wawrzyk Józef 100 z G. Błędowic, Veliczka Walenty z Krasnej, pow. Frydek, Videticz Józef z Orłowej, Weigser Jan 100 z Golezowa, Wicherek Fr. z Pietwałdu, Zielesnik Józef z W. Górek (wrócił jako inwalida wymienny), Żur Jan 100, 16. komp. i Żur Jan 100, 4. komp. z Mnicha. — Sprostowania do listy 134: Konderla Jan 100 z Nydku (był za-

jety, wrócił jako inwalida wymienny). — Zmiana miejsca pobytu jeńców: Następujący jeńcy przeniesieni zostali z Włoch do Francji: Kuba Józef 100 z P. Ostrawy, (do obozu w Blaye), Małysz Józef 100 z Brenny (do Depot Bienard), Piekarczyk Paweł 100 ze Zarzecza (do Monlińska), Szpernal Izidor 100 z Piersnej (do obozu Blaye). —

**Zabici (zmarli):** Lista strat 552: Górniak Adolf p. p. 100 z Ustronia, (zmarł w Nowo-Nikołajewsku; nie stwierdzone legalnie), Hermia Andrzej 100 z Aleksandrowic (zmarł 18./8. 1915 w Pieszczance w Rosyi; nie stwierdzone legalnie). Kohutek Antoni Robert 100 ze Skoczowa (zmarł 18./10. 1915 w szpit. wojsk. w Czycie; nie stwierdzone legalnie), Przywara Józef 31 z Pogwizdowa (21./10. 1914), Silbiger Józef, bat. strz. 5 ze Skoczowa (23./1. 1917), Skulina Józef bat. strz. 5 z Wędryni (21./1. 1917). — Sprostowanie do listy 332: Nohel Adam 100 z Noszowic (był zajęty, zmarł we wrześniu 1915 w Petropawłowsku), Sprost. do listy 389: Stryja Paweł 100 z Bażanowic, (był zajęty, zmarł 14./4. 1915 w Rłiszczewo). Sprostow. do listy 419: Han Henryk 100 z Jabłonkowa (był zajęty, zmarł 19./8. w Czycie).

**Godziny męki cierpi niejedną przez ból w brzuchu, kurcze, wzdęcia, zgagę i podobne niedomagania w trawieniu bez znalezienia pomocy. Nasz aparat trawienia ma ciężką pracę, bo powinien wszystko trawić, co złe ugotowane i co złe żłute połkamy. Nic dziwnego, że niekiedy nie może dalej i czyni trudności. Wtedy jest dobrze, jeżeli mamy w domu Feller'a silną szwedzką tynkturę (Tinctura svedica), również esencją lub balsamem zwaną, bo właściwie tynktura ta uporządkuje znowu żołądek, skutkuje przeczyszczając, kojąc na bole, łagodząc na kurcze, posilając i krew ulepszając. Z tego skutecznego regulatora żołądka przesyła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia): ceny pokojowe: 3 bardzo wielkie flaszki opłatnie za 5 K, 12 małych flaszek za 4 K.**

#### Podziękowanie.

Z powodu zgonu naszego najdroższego męża, ojca, brata, szwagra i t. d., s. p.

#### Józefa Szczyrby

składamy na tem miejscu nasze najserdeczniejsze podziękowanie Przew. ks. proboszczowi Zawisz za wzruszające i piękne słowa wypowiedziane nad trumną i za odprowadzenie zmarłego do wiecznego spoczynku. Dziękujemy również p. kierownikowi Wagnerowi za śliczny śpiew w kościele i nad grobem, p. Emilowi Farnikowi za bezinteresowną pomoc w sprawie sprowadzenia zwłok zmarłego z Piotrkowa, Szan. Straży pożarnej, c. k. żandarmerji i gminie Gór. Cierlicka, jakoteż licznie zebrany sąsiadom, znajomym i przyjaciółom za ostatnią usługę, którą zmarłemu wysłali.

CIERLICKO górne, w lipcu 1917

W smutku pogrążona rodzina.

#### »DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«

wydawa napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

#### Pieśń mszalną o pokój

według melodji »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

świeżo opuściła prasę broszurka p. l.:

#### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

##### MOWA ŻAŁOBNĄ,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

s. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolfa Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na »Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego«.

Zamówienia należy adresować: »Opieka bł. Melchiora Grodzkiego« w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-kowany procent i przyjmuje

wkłady na oszczędność

i płać oś nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 — 50 —  
kwartalnie . . . 2 — 25 —  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 —  
kwartalnie . . . 2 —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drakara „Dzielnictwa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raczowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkumiesięcznym umieszczeniu znaczniej taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 13. lipca 1917.

Nr. 56.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie.

## Mowa,

wypowiedziana w Izbie posłów przez ks. posła Londzina z okazji interpelacji pokojowych posłów Daszyńskiego, ks. dr. Stojana i dr. Hrubana dnia 28. czerwca b. r.

(Po polsku). Wysoka Izbo! Gdyby szczerokość mogła obecnie panować, gdyby ludy mogły śmiało wypowiedzieć swoje zdanie, wówczas 95% ludności państw, prowadzących ze sobą wojnę, oświadczyłoby się za rychłym pokojem. Niestety ogromna większość ludności nie może zaznaczyć swego stanowiska, bo stan wyjątkowy, zaprowadzony we wszystkich państwach, nie dopuszcza do tego. Dla tego zasługa to niemała nielicznych szlachetnych mężów, że wciąż przypominają potrzebę pokoju i przemawiają tym samym imieniem milionów. Cześć naszemu cesarzowi, cześć Ojcu św. Benedyktowi (Brawo!), którzy głośno zaznaczają swoje zamiłowanie pokoju i torują mu drogę. Usiłowania ich przyniosą dobry skutek i zapewnią im nieśpożyte zasługi około ciężko dotkniętych narodów, do których należy niestety w pierwszym rzędzie naród polski, którego ziemia i siedziby w wielkiej części zniszczone zostały, a sponiewierany lud polski ginie dotąd masami w nędzy i niedostatku.

(Po niemiecku.) — Wysoka Izbo! Zgłosiłem się także do słowa nad interpelacją posłów Daszyńskiego, ks. dr. Stojana i dr. Hrubana, aby zaznaczyć pragnienie pokoju ze strony ludności polskiej. W ciągu obecnej sesji parlamentarnej przemawiało już kilku mówców o strasznych spustoszeniach w Polsce, o wielkich cierpieniach narodu polskiego. Jako przedstawiciel Polaków śląskich nie chciałbym się zajmować okropnościami strasznej wojny w Galicji, Królestwie Polskim, które mi w szczególności są znane, tylko o stosunkach li-

tewskich chciałbym choć kilka słów powiedzieć. Każdemu Polakowi tak droga Litwa, która po 100-letnim ciemieniu przez Rosję lepszych czasów się spodziewała, znajduje się obecnie w strasznym położeniu. Polski Komitet w Wilnie zwrócił się imieniem wszystkich rad narodowych na Litwie o pomoc do Koła polskiego. Jest to wołanie o pomoc ściślejszej ojczyzny największego poety polskiego Mickiewicza, najbardziej ludu, który przez wygłodzenie, rabunek chłostę, cielesną i męczarnie wszelkiego rodzaju ma być nawrócony.

Po tem krótkim zboczeniu przystępuję do omówienia cierpień polskiej ludności na Śląsku.

Największe ciężary musiał wziąć na siebie ludność chłopska. Mężczyźni w wieku od 18. do 50. lat są u nas rzadkością. Najlepiej widać to, przy procesjach i pogrzebach, w których oprócz kobiet tylko chłopcy i starcy udział biorą. Wielka zachodzi różnica pomiędzy tem, co było, a co jest obecnie. (Pos. dr. Freissler: Ten sam objaw jest u wszystkich narodowości) Tak jest mniej więcej wszędzie, tak jest u śląskich Niemców i Czechów jak u Polaków. Na to jest zgoda.

Na wielkich gruntach pozostał w bardzo wielu wypadkach tylko chłopiec, jako jedyna siła męska. Nierzadko widać 14-letnich chłopców przy pługu a 10-letni chłopcy są parobkami przy koniach. Jeżeli przypadkowo starszy robotnik pozostał w domu, to zazwyczaj jest do ciężkiej pracy niezdolny, często matołek lub epileptyk, który jako niezdolny uwolniony został od służby wojskowej. O tem, że kobiety orzą, ciężko pracują i dniem i nocą pracować muszą, nie chcę tu wcale wspominać. Nic dziwnego, że 70-, nawet 80-letni starcy, którzy już długie lata jako wymownicy spokojnie sobie żyli, obecnie nagle musieli objąć gospodarstwo na jednym, dwu,

nawet na trzech gruntach swoich synów i córek. Ilu z nich odeszło przedwcześnie z tego świata! Sam mógłbym przytoczyć wiele wypadków. Nic dziwnego, że synowie chłopscy, poświęcający się z powodzeniem swoim studjom, widząc ciężkie położenie rodzicielskiego gospodarstwa, przerwali swoje studia, by ratować ojcowiznę.

Nielatwą jest rzeczą zrozumieć anielską cierpliwość tych ludzi. Ponieważ są religijni, ponieważ są oddani cesarzowi i widzą, że cesarz nasz jest gorliwym orędownikiem pokoju, że czyni wszystko, by pokój przyspieszyć, znoszą wielkie te ciężary z męską odwagą i tylko życzą sobie z upragnieniem rychłego pokoju.

Czyni się często chłopom zarzut, jakoby się bogacili podczas wojny wskutek podrożeń środków żywności. Inni mówcy udowodnili już dokładnie jak na dłoni, że zarzut ten jest bezpodstawny. Do przytoczonych już dowodów mógłbym służyć dalszym dowodem, mianowicie, że wśród ludności rolniczej niema ani jednego chłopca, ani jednej kobiety wiejskiej, która by nie życzyła sobie natychmiastowego pokoju. Gdyby ludzie ci robili tak kolosalne interesy, jak to głosi, musieliby sobie życzyć, by wojna trwała w nieskończoność celem jeszcze większego wzbogacenia się. W rzeczywistości każdy chłop w Austrii, można powiedzieć bez różnicy narodowości, oświadcza się za pokojem. Tego nie mogą powiedzieć wszyscy kapitaliści, bo wielu z nich życzy sobie, by wojna dalej trwała. Chłop nie jest więc wyzyskiwaczem wojennym, owszem ucierpiał on przez wojnę bardzo wiele, może najwięcej ze wszystkich stanów.

Również liczne polskie rzesze robotnicze na Śląsku znajdują się w bardzo ciężkim położeniu. Nie znajdują się one przeważnie na froncie, choćby sobie tego nie jeden życzył, ale pra-

## Jak stary Sikora z woleństwa czwarty rok wojny rozpoczął.

Była śliczna noc świętojańska, gwar na brzegach Olzy ustał, ognie na wzgórzach dogorywały, coraz rzadziej przelatywały świecące jak iskry robaczki, zamilkł nawet pies z woleństwa, zawsze głośny i rozłoszony.

Woleństwo, leżące w połowie wzgórz, było gospodarstwem obszernym i starym, dlatego też powszechnie znanem. Kiedy cesarz Józef II. podróżował do gór naszych, by osobiście zakończyć spór, jaki powstał z powodu granicy między Śląskiem i Węgrami, zatrzymał się tu i w zamian za serdeczne przyjęcie uwolnił ówczesnego właściciela i jego potomków od robocizny, wskutek czego gospodarstwo otrzymało nazwę woleństwa.

Woleństwo do dziś wzorowem jest gospodarstwem, wszystkie zabudowania są dobrze utrzymane, mury, prześwietlające przez gęste krzewy winne, bielutkie, okna wprawdzie małe ale chłujne, poddasze natomiast wysokie, pawłacz, spoczywająca na wysmukłych słupach, tworzących cienisty przedsionek, obszerna.

Owej pięknej nocy świętojańskiej błogo spoczywało się w tych grubych kamiennych murach, wszystkim domownikom, upojonym niejako wonnym zapachem leśnych drzew, i pol-

nych kwiatów. Cisza, wychodząca z sklepionych izb, przechodziła przez chlewy i stajnie i coraz szersze zataczała koła, srebrzysty błękit księżycowy płynął szerokimi smugami z dachu do wybrukowanego podwórza, stąd chodnikiem posuwał się ku rzece, szumiącej w dole i tonął ostatecznie w mgle czarnoszarej, kołyszącej się nad mrużącymi falami jakby pod wpływem głębokiego oddechu ziemi trzyskającej bujnem życiem i we śnie głębokiem pogrążonej.

Ale obecnie i ten zakątek tak cichy i spokojny stał się miejscem walki wprawdzie nie głośniejszej i krwawej, ale niemniej zaciętej i niebezpiecznej, stoczonej nie tak z duchami przemocy i barbarzyństwa, jak z duchami daleko gorszymi, które wiele innych złych duchów za sobą wlecza, t. j. rozpacz.

Jeszcze przed wschodem słońca, kiedy dopiero zorza poranna szczyty gór oświecać zaczęła, otworzyły się drzwi woleństwa, z których wyszedł Sikora bez surduta i butów, błądy, wychudły i przygięty. Zamyślony i zniechęcony zapragnął słowa pociechy i patrzył w niebo, ale księżyc, który właśnie swe bladawe lica z pod obłoków wychylił, spogląda uśmiechnięty na stroskanego gospodarza i... milczy, gwiazdy żadnych nie czynią znaków ni cudów dla niego, przysłuchuje się tajemniczemu mruczeniu wody, szumowi lasów, śpiewom i świergotom ptasząt — ale nie rozumiejąc znaczenia tych głosów, nie mógł się otrząść od

smutku i trwogi.

Idzie kolo wozów i pługów rzędami ustawionych, których dyszle i czepligi wyglądają z poza szopy jak ramiona i ręce proszące — nie zważa na nie. Idzie około stosów drzewa, starannie ułożonego, wychodzi furtką w pole, gdzie perliste tryskają wody kryształły z rynienki, zaprawionej w skalę. Tu obmywa ławę oczu i twarz, jakby chciał zmyć starość z serca — ale daremnie, owszem na widok obszernych łąnów, dojrzewających kłosów, przejęła go straszną trwogę. Stojąc jak zaryty w ziemi, poczyną narzekać: „Zapocząyna się 4. rok wojny, którego już chyba nie przeżyję, końca wojny się nie doczekam... Poszli moi trzej synowie na wojnę, by walczyć z Rosją, Rumunią i Włochami; wzięli mi też konie, bydło, zbożę i słomę, chętnie dawałem innym, ale sobie nie mogę dać sił dawniejszych, nie mam silnej ręki ani też ochotczego serca, już nie mogę... Kto wie, może wrócą synowie moi jako kaleki, może też wcale nie wrócą, zginą w obczyźnie, daremna była by, wtenczas cała moja praca...” Przy tych słowach spuścił Sikora głowę w dół, by promienie słoneczne nie igrały jego łzami, ale po chwili tem odważniej jęknął: „Sprzedam wszystko, pójde na wymowę, by mieć spokój!”

W tej chwili odezwał się cienkim głosem dzwonek na pobliskim kościele: „Anioł Pański zwiastował...” Sikora modli się odradzi, szuka w kieszeniach różańca, choć daremnie, bo dziś o



cuja w kopalniach i hutach. Niestety ich aprowizacja jest tak wadliwa, że pełna siła robocza robotnika nie może być wyzyskana. Głodny robotnik nie może rozwinąć pełnej swej siły, bo bieda go osłabiła. Jeżeli obecnie tak wiele narzekają, że produkcja węgla jest niedostateczna, to między innymi także złe zaopatrzenie w żywność robotnika ponosi winę. Nie wiem, kto ponosi właściwą odpowiedzialność, że tysiące robotników cierpią głód, wiem tylko, że tak dalej iść nie może. Na szczęście dla państwa objęły żony i córki górników aprowizację. Codziennie przychodzi do gmin rolniczych setki, tysiące kobiet, przeważnie bosych, które idą od domu do domu i usiłują wszystko skupić, jak ziemniaki, mleko, ser, masło, stoninę, jednym słowem wszystko, czego nabyć można. Ponieważ jednak rolnicy również niewiele posiadają, bo ziemniaki się kończą, a nadto są zajęte i nie mogą być sprzedawane, obdarzają miłośniczne gospodynie wiejskie wędrujące kobiety dwoma lub trzema ziemniakami, a ponieważ idą od domu do domu, wyżebrzą sobie przecież tyle, że mogą w domu swoje dzieci i męża myśleć!

Nauczyciele w szkołach rewiru karwińsko-ostrowskiego muszą obecnie całemi godzinami mówić, bo dzieci nie są w stanie brać udziału w nauce, gdyż głód nie pozwala im nawet myśleć!

Ubolewać należy, że wśród młodzieży szkolnej wzrasta w straszny sposób demoralizacja. Kradzieże, napady rabunkowe, dokonywane przez małoletnich, są w rewirze na porządku dziennym.

Miara cierpienia ludu jest pełna. Wszystko pragnie rychłego pokoju, któryby wstrzymał morderczy przelew krwi. Pocieszającym jest, że głowa kościoła katolickiego podniosła najpierw a to zaraz na początku wojny, swój głos i wezwała obie strony wojujące do złożenia broni i zawarcia pokoju. Upomnienia te nie znalazły niestety przychylnego echa wśród państw wojujących, ale odniosły przecież pewien skutek. Papież poczynił kroki celem złagodzenia losu jeńców i udało mu się też umożliwić powrót jeńców. Nie odniosły pełnego powodzenia, to przecież niejedno uzyskał, a przede wszystkim okazał swoje dobre serce, za co mu narody zawsze będą wdzięczne. Także nasz młody cesarz jest gorliwym zwolennikiem pokoju, za co wszystkie narody poczuwać się będą względem niego do wdzięczności. Niechże też i rząd uczyni, co w jego mocy leży, aby przyspieszyć pokój honorowy i przeskodzić sabotażowi na pokój (u niemożliwienie zawarcia pokoju) ze strony wyzyskiwaczy wojennych.

Niema narodu, któryby tak gorąco pragnął pokoju, jak polski naród. Oby przy ry-

chłem zawarciu pokoju znalazł odszkodowanie za liczne ofiary, za spustoszenie swych obszarów przez urzeczywistnienie swych ideałów! Niechże powstanie wolna, niepodległa Polska, a z nią niech też otrzyma ludność polska na Śląsku, która podczas 600-letniego oderwania od macierzy pozostała jej wierna, możliwość wolnego narodowego rozwoju (potakiwania i oklaski).

## Śląski wynalazca.

Przed kilku tygodniami obeszła całą prasę polską, czeską i niemiecką na Śląsku ciekawa notatka, wyjęta z praskiego dziennika „Narodni Politika”, że przed 100 laty śląski Czech Józef Božek, syn młynarza koło Skoczowa, wynalazł parowiec. Urodził się on według powyższego źródła w roku 1782, a więc w tym samym roku co angielski wynalazca lokomotywy Stephenson, studiował w gimnazjum cieszyńskim, dalej w Bernie i Pradze, gdzie był wychowawcą u rodziny hr. Kaspra Sternherga, a później mechanikiem i zegarmistrzem w tamtejszej politechnice. W roku 1815 jeździł na parowym wozie własnej konstrukcji a dwa lata później puścił na wodę model parowca. Dnia 1. czerwca 1821 kołysał się jego pierwszy parowiec na falach Moldawy. Był on czeskim Stephensonem. Jego wynalazek poszedł jednak w zapomnienie i on sam zmarł w roku 1835 w wielkiej nędzy, jeżeli nie z głodu. Tyle „Narodni Politika”.

Ciekawa ta notatka przedrukowana została, jak powiedziano przez całą prasę Śląską. Nikomu jednak nie przyszło na myśl zbadać tu na miejscu, czy wszystkie szczegóły, podane przez pismo czeskie, są ściśle i dokładnie, i czy nie posiadamy śląskiego źródła, które nas daleko dokładniej i gruntowniej o tem bądź co bądź niezwykle ciekawym człowieku poinformować może. I rzeczywiście ów wynalazca nie był na Śląsku nieznanym człowiekiem, bo mu ks. Leopold Szersznik w swoich „Nachrichten von Schriftstellern und Künstlern aus dem Teschner Fürstentum” poświęca długą wzmiankę, która jest tem cenniejszą, że ów wynalazca był uczniem ks. Szersznika, który, widząc niezwykle uzdolnionego chłopca, zajął się nim gorliwie. Według Szersznika nie nazywał się on Józef Božek, lecz Jan Božik, pochodził z Bierów przy Skoczowie i był, jak inaczej być nie może, Polakiem. Lecz posłuchajmy, co o naszym wynalazcy pisze ks. Szersznik:

„Božik Jan z Bierów przy Skoczowie, gdzie jego ojciec Mikołaj był młynarzem, urodził się w roku 1785, rozpoczął studye gimnazyalne w roku 1790 i ukończył je w roku 1803. Jego uzdolnienie do mechaniki objawiało się już w pierwszych latach młodości.

wyjechali parobcy wystrzelili kilka razy z bicia... czeladka za nimi. Pozostał gazdoszek sam, by w cichoci znowić spóźnioną dziś modlitwę poranną. Wyciąga z podstoła księgę grubą, nieco podartą, jako drogi skarb przechowywaną. Na skórzanych okładkach opatrzonych w mosiężne narożniki i obrączki, widnieje wizerunek Ukrzyżowanego z napisem złotym: „W tym znaku zwyciężysz”. Książka ta pochodząca z 18. wieku przechodziła na pokolenia, stanowiła drogą pamiątkę, gdyż zawierała nie tylko drukowane rozmyślenia, modlitwy i pieśni na każdy dzień w roku, ale też kronikę, pisaną przez każdorazowych właścicieli woleństwa na osobnych do książki wlepionych kartkach; tu znajdowały się uwagi, dotyczące gospodarstwa, metryki chrztu, ślubu, i śmierci wszystkich członków rodziny Sikorów i najbliższego pokrewieństwa, tudzież zapiski szczególnie ważnych zdarzeń światowych.

Po ukończonej modlitwie przegląda Sikora zapisane przez przodków kartki, z których jedna z napisem „Rok głodu 1817” zaraz wpada mu w oko. Zaciekawiony, co właśnie przed 100 laty przeżył musieli Sikorowie z woleństwa, czyta: „Kto nie wierzył w Opatrzność Boską, ten w marcu r. 1817 bliski był zwątpienia. Prześladować go musiała wtenczas myśl przestraszająca: jeśli nam Bóg w tym roku nie pobłogosławi na polach, wszyscy będziemy musieli ginać, głód bowiem zakradnie się i jak anioł śmierci podusi ludzkie plemię, które po długich i krwawych wojnach zdołało utrzymać swe życie. Lata 1814, 1815 i 1816 były tak nieurodzajne, że niesłychana dotąd drożyzna na-

Przy pomocy kół młyńskich wywoływał celowo różne ruchy. Chociaż ojciec jego maszynerye te za każdym razem niszczył, urządził je natychmiast na innym, mniej ojcu w oczy wpadającym miejscu. Podczas pobytu w Cieszynie pozostała jego zręczność i długie czasy niepostrzeżoną, aż przypadkiem wyszła na jaw, przez formę kunsztownie w drzewie wyciętą, którą pewnemu współpracownikowi do odlewania cynowych pieczęci wygotował. Formę tę dostałem do rąk. Uważałem ją za dzieło artysty, ale mi powiadano, że ona została wykonana przez studenta, nazwiskiem Božik, który nie tylko umie rzeźbić różne formy, ale umie wyrabiać drewniane zegary. Kazałem mu tedy przyjść do siebie i pokazać sobie przez niego wykonany zegar, wskazujący minuty z mechanizmem, przeznaczonym do bicia kwadransów i całych godzin. Praca była czysta a jego odpowiedź zdradzała przenikliwy rozum. Zachęciłem go więc do ciągłych prób i ćwiczeń w tym fachu, dałem mu zrozumiałe zasady mechaniki do częstego czytania i zaopatrzyłem go w różne do takich prac potrzebne instrumenta. Odtąd zajmował się wykonywaniem w wolnych chwilach różnych modeli, częścią według przedłożonych rysunków, częścią także tylko według ustnych często niedokładnych opisów. Ponieważ słyszał wiele o praskim gabinecie artystycznym u św. Klemensa, zapragnął gorąco oglądać tamże przechowywane dzieła artystyczne. Wybrał się więc w czasie wakacyj w drogę. W Ołomuńcu oglądał kunsztowny zegar na ratuszu, zrozumiał wnet jego budowę i jego braki i ofiarował się, nie tylko braki uzupełnić, ale także nowe kunsztowne mechanizmy dołączyć, jeżeli rada miejska poniesie koszt. Po powrocie oddał mu na jego ofertę daną odpowiedź, jakoteż objaśnienia co do złożyc się mającej kaucyi, jeżeli mu reparać zegara będzie powierzona. „Jestem ubogi”, odpowiedział na to, „dlatego nie mogę dać gwarancyi, ale całe w matych rozmiarach wykonane dzieło kunsztowne może owych panów przekonać, że jestem w stanie je odbudować”. Jak powiedział, tak uczynił. Ponieważ jednak znalazł zatrudnienie w Pradze, gdzie się jeszcze znajduje, nie zajmował się już więcej odbudowaniem tego dzieła kunsztownego. O jego wynalazczym zmyśle świadczy uderzający przykład: Gdy mu przedłożono rysunek automatycznego warsztatu tkackiego, którego wewnętrzna budowa nie była całkiem jasna, i domagał się od niego wykonania według tego wzoru modelu, rozmyślał nad mechanizmem tego ruchu dopóty, dopóki nie udało mu się, jeżeli już nie ten sam mechanizm wynaleźć, to przynajmniej inny sporządzić, który automatycznie tkanie umożliwiał. Gdy już model był gotowy, przeprowadził na nim kilkakrotnie zmiany. Szybkość jego pojmowania była tak nadzwyczajna,

stąpiła, że korzec rży kosztował 100 fl., pszenicy 88 fl., ziemniaków 50 fl., i. t. d.

Wszędzie odzywały się narzekania i gorzkie płacze, już też z młodej kończyny, i z pokrzyw gotowali ludzie potrawy, a co było najsmutniejszem, że pozbawieni byli wszelkiej nadziei na urodzajniejszy rok następny; kończył się bowiem maj, ostatni miesiąc wiosny, a tu jeszcze ziemia była poniekąd pokryta grubą śniegą warstwą...

Ale Bóg nie chciał nawiedzić lud swój dalszemi klęskami. On chciał a zaraz nadeszło lato krótkie ale tak pogodne, że oziminy w oczach rosły, że pod koniec sierpnia zboża były pod dachem.

Wtenczas naród dary Boskie przyjął z tem większą wdzięcznością, czem boleśniej przedtem odczuwać musiał brak ich a używał wszystkiego oszczędnie i stosownie. Niech nas Bóg na przyszłość uchroni od podobnie ciężkich czasów.

„Przeżyli ojcowie nasi gorsze czasy od naszych a szczęśliwie przetrwali”, mruknął z zadowoleniem Sikora, kiedy książkę zamykał i do podstoła napowrót wkładał.

Potem wdzięczny podniósł wzrok do nieba, ulżyło mu znacznie na sercu, już jasne słońca promienie przeciskały się pomiędzy drzewami i krzakami, zalały okna lśniącym złociem światłem, zajaśniały w jego mętnych oczach, zaświeciły mu w sercu, pełen dobrej nadziei podnosi spracowaną dłoń a żegnając się mówi rozrzewiony: „W imię Ojca i Syna i Ducha św.”.

Temi słowami rozpoczął stary wolonter Sikora czwarty rok wojny światowej. O. Z.

nim wcale zapomniał, zapomniał teraz nawet wyjąć ręce z kieszeni, tak straszne dręczyły go zaś myśli. Widzi bowiem okiem ducha targowanie się o woleństwo, o owe gospodarstwo, które tak liczne pokolenia rodziny jego żywiło... widzi nowego właściciela usmiechniętego, wjeżdżającego do bramy... widzi siebie obarczzonego tobołkami, wychodzącego z tych progów, w których tak miłe przepędzał lata życia, wychodzącego z pola, które zroszone potem jego tak obfite wydawały plony, widzi siebie przynębionego, zawstydzonego, umykającego jak złodziej... widzi synów rannych, wijących się od bólesci, widzi, jak ich pociesza jedynie myśl o szczęśliwym powrocie do domu rodzinnego, do dawniejszego zajęcia, do życia wieśniaczego tak spokojnego... widzi ich osłatecznie wracających do progów, które już innemu należą.

Tu zadrział wydawało mu się, że z cmentarza wołał głos ojca dawno zmarłego: „Tak lekceważysz trudy i mokoły twoich przodków, głos twego sumienia, twoich synów przyszłość?” „Cóż się tyle starasz i martwisz, kiedy Bóg ci pobłogosławił a słońce i deszcz urodzaje dawają”, wołają na przemian bujne łany cichym swym szmerem, las szumem, ptaszki świergotem.

Stroskany wraca do domu. Tu już gospodyni gotuje śniadanie, dziewczki z rannym podojem wchodzą, podczas gdy parobek konie czyści, pogonicz zaś wozy smaruje. „Gazdoszku”, wołają, spoglądając w chmurne niebo, „chcielibyśmy dziś całe siano zwieść, nie zapomnijcie też na jaki poczęstunek”. Odpowiedzi się nie doczekali, bo gazdoszek znikł w izbie,



że każdą, najbardziej nawet skomplikowaną maszynę był w stanie zbudować, jeżeli miał sposobność zobaczyć ją tylko raz, a to tylko przez chwilę. Tak było z maszyną do strzyżenia sukna w Bernie, którą tylko mógł oglądać przez kilka minut, a przecież udało mu się jej mechanicznie gabinetem znajdujących się kunsztownych niż szczęśliwie imitować w modelu. Liczbę w mechanizmów wymienię zaraz, ale trud opisanie jego późniejszych wynalazków, dokonanych w Pradze, muszę pozostawić wynalazcy, albo komuś innemu, bo jestem za bardzo oddalony, i za mało mam o nich wiadomości.

1. Potrójnie złożona dźwignia.
2. Dźwignia do wydobywania palów według Belidora.
3. Taran, który się sam uwalnia, według tego samego.
4. Maszyna do wydobywania korzeni według Leupolda.
5. Maszyna do wiercenia rur według tego samego.

6. Suchie spalanie drzewa.
7. Feldgestänge (?) według Delius.
8. Zwyczajny młyn.
9. Wałaski młyn bez kół. Kamień młyński bywa poruszany przez wodę spadającą na skrzydła umieszczone na wałcu młyńskim.
10. Wiatrak.
11. Piła, (tartak) poruszany przez deptanie wołów.
12. Piła poruszana rękami ludzkimi.
13. Młyn do szlifowania zwierciadeł, jaki można zobaczyć w Kinsberg koło Chebu.
14. Walkownia.
15. Maszyna do dźwigania ziemi (Erdwinde).
16. Prasa do drukowania sztychów miedzianych.
17. Elewator.
18. Przyrząd do liczenia kroków według Biona.
19. Rzyński katapult według Lipsiusa.
20. Katapult okrętowy.

21. Katapult do rzucania.
22. Katapult na inny sposób.
23. Katapult, który oddaje usługi innym katapultom.
24. Tolleno do dźwigania żołnierzy na mury miasta.
25. Automatyczny warsztat tkacki.
26. Automatyczny warsztat do wyrobu wstążek, który przez osobliwy mechanizm może być puszczone w ruch.
27. Maszyna do strzyżenia sukna.
28. Dobosz, który bębni według taktu.
29. Model ołomunieckiego zegara ratuszowego.

Miał i Śląsk swoich wynalazców, bo oprócz Bozika wymieniam Szersznik i innych. Nie jesteśmy więc my Ślązacy ostatnimi na świecie, bo i my przyczyniamy się do postępu kulturalnego i niejedną ważną wynalazek zawdzięczamy Ślązakowi swoje powstanie.

ks. Józef Londzin.

## Zacięte walki koło Stanisławowa.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 7. lipca.** Urzędowo donoszą: Poza wzmożoną czynnością potyczkową w terenie Verno, nie ma nic do doniesienia.

**Wiedeń, 8. lipca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 9. lipca.** Urzędowo donoszą: Koło Verno, niema nic do doniesienia.

**Wiedeń, 10. lipca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 11. lipca.** Urzędowo donoszą: Nad Soczą wzmagają się miejscami nieprzyjacielski ogień działowy.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Ofenzywa rosyjska w Galicyi trwa dalej.

**Wiedeń, 8. lipca.** Urzędowo donoszą: W Karpatach tylko mierny ogień nieprzyjacielskiej artylerii i drobna działalność wywiadowcza.

Koło Stanisławowa wczoraj i dziś rano nieprzyjaciół ponawiał swe ataki z wielką zaciętością. Po nieudanej słabszym uderzeniu, koło godz. 1, po południu ruszył on silnie przeważającymi siłami do rozstrzygającego uderzenia na nasze pozycje z obu stron drogi Stanisławów—Katusz. Wszystkie ataki rozstrząsały się o waleczną postawę i znakomite współdziałanie wszystkich broni naszej dywizji z Niskolcz. Nieprzyjaciela, który na niewielu miejscach wdarł się do przednich rowów, wyrzucano natychmiastowym kontratakiem. Dalszy atak w godzinach wieczornych powstrzymał już ogień naszej artylerii. Także uderzenie podjęte dziś rano bez przygotowania ogniowego, było bez skutku.

W dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej w pobliżu Huty nieprzyjaciół ruszył do ataku również wielkimi siłami. Wypróbowany śląski pułk piechoty cesarza i króla Franciszka Józefa I. utrzymał tu w zaciętej walce wszystkie swoje pozycje. Na obszarach głównych walk dni poprzednich z wyjątkiem bezskutecznego nieprzyjacielskiego uderzenia na południowy zachód od Zborowa, nie było żadnych większych działań bojowych.

**Wiedeń, 9. lipca.** Urzędowo donoszą: W Karpatach i nad górną Bystrzycą Sołotwińską Rosjanie trzymali się na przodzie silniejszymi oddziałami wywiadowczymi. Na północno-zachód od Stanisławowa po dwudniowych zaciętych zapasach musiano pierwszą pozycję naszych uderzeń obronnych pozostawić nieprzyjacielowi. Rozszerzeniu rosyjskiego zysku na terenie przeszkodziło wkroczenie rezerw. Na pół-

noc od Dniestru, zwłaszcza na terenie galicyjskim, silna działalność artylerii.

Zacięte walki koło Stanisławowa.

**Wiedeń, 10. lipca.** Urzędowo donoszą: Na froncie wojsk generała-pułkownika arcyks. Józefa żywsza czynność wywiadowcza i artylerii. Koło Stanisławowa rozgorzały wczoraj rano ponownie zacięte walki. Sprzymierzone wojska odparły kilka ataków, wieczorem jednakże cofnięte zostały pod wzmagającym się naporem Rosjan poza potok Łukawicę. Przeciwnik podczas nocy nie napierał więcej. Na północ od Dniestru zachowywali się Rosjanie dość spokojnie. Nasze wojska szturmowe pracowały skutecznie. Między granicą galicyjską i Bałtykiem wzmożł się wielokrotnie ogień działowy.

W Karpatach żywe walki.

**Wiedeń, 11. lipca.** Urzędowo donoszą: W Karpatach utrzymuje się żywa czynność potyczkowa. Na południe od Dniestru ruchy sprzymierzonych wojsk zostały przeprowadzone bez przeszkody ze strony przeciwnika. Zresztą nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

Nic ważnego.

**Wiedeń, 7. lipca.** Urzędowo donoszą: Bez wydarzeń.

**Wiedeń, 8. lipca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 9. lipca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 10. lipca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 11. lipca.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Ciężka porażka Rosjan.

**Berlin, 7. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii ks. Leopolda bawarskiego: Wczorajsza walka we wschodniej Galicyi zakończyła się ciężką porażką Rosjan. Po kilkugodzinnym silnym ogniu działowym zaatakowali Rosjanie wczesnym rankiem nasze stanowiska między Koniuchami i Ławrykowcami. W gęstych szeregach rzucił nieprzyjaciół swoje dywizje w zwartych masach na nasze linie. Aż do południa powtarzał nieprzyjaciół swoje ataki, które wszystkie rozbiły się wśród najcięższych strat. Także i użycie samochodów pancernych nie pomogło Rosjanom; prawie wszystkie rozbito ogniem działowym na miejscu. Odpywające fale szurmujących zaatakowali nader skutecznie nasze oddziały bojowe i lotnicze a nacierającą konnicę zniszczył nasz ogień karabinowy. Później atakował nieprzyjaciół nie zważając na żadne

ofiary i straty, na północ aż do kolei Złoczów—Tarnopol i między Bałkowem i Zwyczajnem, nie osiągając i tutaj żadnego rezultatu. Wszędzie nieprzyjaciela odrzucono. W okolicy Brzeżan, Stanisławowa i w Karpatach nie udało się również nieprzyjacielskie ataki. Zdobyte rozkazy w języku francuskim wskazują przez kogo armia rosyjska była pędzona do ataku, który jej żadnego sukcesu nie przyniósł, ale przypisał ją o nader krwawe straty. Ślawy okryły się w tym dniu dzielne pułki nadreńskie, badenkie, tureckie, saskie i austro-węgierskie.

Front arcyks. Józefa: W Karpatach ożywna czynność potyczkowa. W kilku miejscach odparto rosyjskie natarcia.

Na froncie wojsk generała marszałka polnego Mackensena położenie niezmienione.

Odparcie masowych ataków Rosjan.

**Berlin, 8. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front ks. bawarskiego Leopolda: Grupa wojsk generała-pułkownika Boehm Ermollego. Na polu bitwy między Strypą i Złotą Lipą Rosjanie po bezowocnych ofiarach dni poprzednich nie zdolali powtórzyć ataku.

Dziś rano rozpoczął się atak bez przygotowania ogniowego koło Zborowa, który złamał się wśród strat.

Koło Stanisławowa wczoraj i dziś rano walczyło. Austro-węgierskie pułki odparły tam w walce zbliżając kilka rosyjskich dywizji, których fale atakowe, przerzedzone przez niszczący ogień naszej artylerii dotarły aż do naszych stanowisk. Także koło Huty w górnej dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej odparto atak Rosjan.

W obrębie innych armii na froncie wschodnim czynność bojowa trzymała się w umiarkowanych granicach.

Silne ataki Rosjan pod Stanisławowem.

**Berlin, 9. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front księcia Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk Böhm Ermollego: Podczas gdy między Strypą a Złotą Lipą panowała tylko żywa działalność artylerii, a kilka uderzeń dało nam jeńców, koło Stanisławowa przyszło do nowych walk. Wskutek silnych ataków wojska, stojące tam między Ciężowem a Zagwizdkiem (szerokość 12 kilometrów) zostały wygięte ku wzgórzom lesistym Czarny Las. Wkroczenie niemieckich rezerw powstrzymało atak.

Front wojsk arcyksięcia Józefa: W Karpatach trwa żywa działalność baterii rosyjskich. Miejscowe ataki rosyjskie na kilku miejscach rozbiły się.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Położenie niezmienione.

**Berlin, 10. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii ks. Leopolda bawarskiego: Koło Rygi, Dźwińska i Smorgonia spotęgowała się czynność potyczkowa.

Na linii grupy wojsk generała-pułkownika Böhm-Ermollego: Rosjanie między Strypą i Dniestrem byli słabiej bezczynni. Operacje naszych wojsk szurmowych dały na kilku miejscach w zysku jeńców i zdobycza. Po zakoń-



czeniu walk, które się wywiązały wczoraj na północny-zachód od Stanisławowa, wycofaliśmy nasze wojska poza dolny bieg potoku Lukawica.

W obszarze innych armii bez większych akcji bojowych.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Ofenzywa franc.-angielska.

Berlin, 7. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Dobra możliwość obserwacji wzmogła wczoraj walkę artyleryjską w poszczególnych odcinkach do znacznej siły na froncie flandryjskim i w Artois.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Przeważnie żywy ogień wzmocnił się koło Cerny nad kanałem Aisna Marna i w zachodniej Szampanii. Po energicznym skierowanym ogniu artyleryjskim zaatakowali Francuzi znacznymi siłami od góry Cornillette, aż do Góry Wysokiej. Na południowy-wschód od Nauroy odparto atak ogniem i w walce wręcz przez wojska gwardyjskie. Na Górze Wysokiej został przeciwnik, który wtargnął do części przedniego rowu przez silne kontrnatarcie hannowerskiego pułku wyparty. Tutaj natarli Francuzi ponownie i wtargnęli jeszcze raz. Znowu zostali w kontrataku w zaciętej walce pierś o pierś zupełnie odparci. Natarcia wywiadowcze na Brimont i koło Cernay au Dormis przyniosły nam większą liczbę jeńców.

Front armii ks. Albrechta: Przy wielokrotnie ożywającym się ogniu bez większych akcji potyczkowych. W dzień i w nocy była działalność lotnicza bardzo żywa. Ośm nieprzyjacielskich samolotów i 1 balon na uwięzi zestrzelono.

Zacięte ataki we Francji.

Berlin, 8. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: Na wybrzeżu koło Ypres i Wytschaete, jakoteż w górę Lens i między Somme i Oile walka ognio-wa o zmiennej sile. Na wschód od Ypres zostały odrzucone angielskie wypadki wywiadowcze. Udało się naszym oddziałom wywiadowczym pojmać jeńców na północny zachód i na zachód od St. Quentin.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Po silnym działaniu artylerii, które trwało cały dzień, zaatakowali Francuzi nad wieczorem znacznymi siłami na wschód od Cerny. Szturm zламаł się w naszym ogniu i w walce na granaty ręczne, przyczem nieprzyjacieli poniosł straty.

Podobnym niepowiedzeniem zakończyło się natarcie na nasze rowy, na południe od folwarku La Bevelle wykonane w nocy, oraz na południowy zachód od Ailles. Naszemu podjazdowi powiodło się zaskoczyć nieprzyjacielskie stráže koło folwarku Nennejean.

Na południe od drogi Lens i Soisson w Szampanii zachodniej odparto wczoraj rano dalszy atak francuski na górę Cornillette.

Na lewym brzegu Mozy wzmogło się wieczorem napięcie ognia artylerii. W nocy natarł silny atak francuski na wzgórze 304 i na wschodzie stoki góry „Martwy człowiek”. Nieprzyjaciela odparto, w kilku kawałkach rowów walka się jeszcze toczy.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Poza odżywającym chwilowo ogniem na równinie Lotaryngii i pomyślnymi dla nas walkami na polu przed pozycjami nad kanałem Ren-Rodan nie było ważniejszych wydarzeń.

Sukces Niemców pod Chemin des Dames.

Berlin, 9. lipca. Naczelna kwatera donosi: Przy deszczu i parnym powietrzu ogień prawie na wszystkich odcinkach frontu był do wieczora drobny, poczem ożywił się kilkakrotnie. W nocy przyszło na różnych miejscach do korzystnych dla nas walk wywiadowczych. U grupy wojsk niemieckiego następcy tronu atak, podjęty dla poprawienia naszych pozycji na Chemin des Dames, przeprowadzono z pełnym sukcesem. Po napadzie ogniowym na cel ataku nio-taczani min i granatów, piechota, osłaniana ogniem zasuwkowym artylerii, ruszyła celem przełamania frontu. Wojska atakowe, składające się z Dolnosasów, Furyńczyków, Nadreń-  
ków i Westfalczyków, silnym uderzeniem

wzięły francuskie rowy na południe od Pargny Filain na szerokości 3½ kilometrów i zajęte linie utrzymały wobec pięciu nieprzyjacielskich ataków.

Dla odwrócenia uwagi przeciwnika, na krótko przed tem oddziały atakowe batalionów hesko-nassauskich i westfalskich na drodze Laon-Soissons wdarły się do francuskich rowów i po wypełnieniu zadania powróciły do własnych linii z większą liczbą jeńców. Nieprzyjacieli, stawiający wszędzie gwałtowny opór, poniósł wysokie krwawe straty, które podczas bezskutecznych kontrataków także podczas nocy zwiększyły się jeszcze. Wzięto 30 oficerów i przeszło 180 żołnierzy. Zdobycz w materiale wojennym jest bardzo znaczna.

Na zachodnim brzegu Mozy Francuzi w walkach w nocy na 8. b. m. zatrzymali w swych rękach kilka małych kawałków rowów. Dziś przed świtem uderzenia, rozwijające się na północny-wschód od Esnes, zostały odparte.

Berlin, 10. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: We Flandryi osiągnęła walka artyleryjska nad wybrzeżem, w odcinku Ypern i na wschód od Witschaete większą siłę niż w dniach poprzednich. Natarcia angielskich lotników na południowy-zachód od Hollebeke zostały odparte. Także na północny-wschód od Messines, koło Lens i Tresney, tudzież na północ-zachód od St. Quentin rozegrały się potyczki wywiadowcze.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Wzdłuż Chemin des Dames przybrał wieczorem ogień na gwałtowność. W nocy odparto częściowe ataki Francuzów na południe od Courtezon i na południowy wschód od Ceruy.

Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń.

W czerwcu wynik walk z nieprzyjacielskimi siłami napowietrznymi był dobry. Przeciwnicy nasi stracili wskutek działania naszej broni 220 samolotów i 33 balonów na uwięzi. Z dział przeciw samolotowych zestrzelono 60 nieprzyjacielskich samolotów, resztę stracono w walkach napowietrznych. Nasze straty wynoszą 58 samolotów, resztę stracono w walkach napowietrznych. Nasze straty wynoszą 58 samolotów i 3 balony na uwięzi.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Walki powietrzne.

Ponowny atak na Anglię.

Berlin, 8. lipca. Naczelna kwatera donosi: W nocy z 6. na 7. lipca wydarzyły się ataki lotników, oprócz akcji bojowej w pobliżu frontu, także na obszary w Niemczech. Lotnicy francuscy rzucili razem przeszło 100 bomb na westfalskie obszary przemysłowe na Trewir i okolice, dalej na Mannheim, Ludwigshafen, Rodalben. Wojskowej szkody nie było. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich wpadł w nasze ręce.

Rano dnia 7. lipca jedna z naszych eskadr lotniczych zaatakowała Londyn.

Koło godziny 11. przed południem obrzucano wydatnie bombami doki, port i spichlerze nad Tamizą. Stwierdzono pożar i działanie bomb wybuchających. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich, który wzniósł się w celu obrony, został zestrzelony ponad Londynem.

Rzucono również bomby na Margate, na wschodnim wybrzeżu Anglii. Nasze samoloty powróciły z wyjątkiem jednego, który opadł na morze i którego nasze siły zbrojne morskie nie mogły już uratować.

W walkach powietrznych i od ognia obronnego na froncie stracił nieprzyjacieli 9 samolotów, jednego z nich zestrzelił porucznik Wolf, który w ten sposób osiągnął 35 zwycięstw lotniczych.

Londyn, 8. lipca. Urzędowo donoszą: Liczba ofiar ostatniego najazdu lotniczego na Londyn wynosi 47 zabitych i 141 rannych. — W dalszym ciągu stwierdza się, że jeszcze 1 samolot nieprzyjacielski stracono do fal morskich u ujścia Tamizy.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

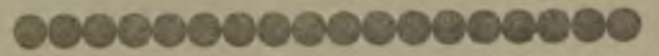
Berlin, 7. lipca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 8. lipca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 9. lipca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 10. lipca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.



## Z obrad parlamentarnych.

Na wtorkowym posiedzeniu Izby posłów przewodniczący oznajmił, że udzielił urlopu posł. Kłofaczowi na jeden miesiąc.

Przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisji gospodarki wojennej o ustawie, dającej rządowi pełnomocnictwo w tej dziedzinie. Po sprawozdawcy pos. Freisslerze, który zaznaczył, że jest obowiązkiem honoru przywrócić na tem polu stosunki konstytucyjne, prezydent ministrów Seidler oświadczył, iż od początku wojny monarchia jest odosobniona, dlatego podobnie jak w innych państwach, tak i u nas nie można było uniknąć zarządzeń organizacyjnych, któreby umożliwiły, aby to, co jest, wystarczyło. Dziś okres ten trwa dalej i jeszcze potrwa długo. Niema inowu o natychmiastowym zarzuceniu drogi, na którą trzeba było zejść. Rząd zgadza się z komisją gospodarki wojennej co do tego, że nowe zarządzenia w tej dziedzinie nie powinny być wydawane na podstawie § 14. (Oklaski). Tak samo rząd nie ma nic przeciw temu, aby zarządzenia, wydane już na podstawie rozp. ces. z dnia 10. października 1914 r., oraz zarządzenia przysługujące, które ukażą się na podstawie ustawy o pełnomocnictwie, były przedłożone Radzie państwa, a niezatwierdzone zarządzenia straciły moc prawną. Rząd nie upatruje w parlamencie więzów, lecz raczej owocne poparcie administracji i pomocy moralnej także w stosunku do ludności. Nie dopatrując się w tem wolum inefluencji, rząd powita z zadowoleniem uchwaloną przez Izbę ustawę, będącą przedmiotem obrad, co umożliwi rządowi wydawanie na podstawie ustawowego pełnomocnictwa przysługujących zarządzeń na polu gospodarki wojennej i gospodarki przejściowej.

W dyskusji zabierało głos kilku mówców, poczem kierownik ministerstwa rolnictwa szef sekcji Ertl odpowiadał na podniesione podczas dyskusji życzenia i zażalenia. Oświadcza, że ceni te słowa jako pochodzące z ust doświadczonych znawców rolnictwa. Wszystkie te sprawy już dawno są w ministerstwie przedmiotem bacznej rozważ. Ministerstwo o ile możliwości dąży do poprawy i złagodzenia niedomagań wojennej gospodarki.

Mówca jako obecny kierownik ministerstwa rolnictwa uważa rolnictwo i produkcję rolniczą w ramach całego życia gospodarczego za najważniejszy fundament (Oklaski) utrzymania siły produkcyjnej całego państwa. W trzecim roku wojny rolnicy wyczerpali swe siły, aby owocami swej pracy umożliwić nasze gospodarcze wytrwanie. (Głosy: Tak jest!). Coraz to trudniej jest wydobyć z ziemi plody, coraz to cięższą jest praca tych, którzy na roli pozostali, którzy mają krewnych na polu bitwy, coraz to cięższą jest praca kobiet, dzieci i starców, którzy osią-gają rezultaty godne podziwu. Chciałoby się przed tymi ludźmi ukłekać, gdy się słyszy z niejednej strony o ich zaparciu się, poświęceniu i pracy w tych ciężkich czasach. (Żywe oklaski i brawa), zwłaszcza to, co się słyszy o naszych właścicielach. (Żywe potakiwania).

Stosunki w zagłębiu ostrawsko-karwińskim.

Pos. Cingr omawia stosunki, panujące w zagłębiu węglowym mor.-śląskim. Robotnicy przez 3 lata byli skneblowani. Prawo zgromadzeń usunięto, zakazano nawet posiedzenia grup miejscowych. Niedozwolona była nawet najbardziej krytyka. Organy kopalniane postępowały z robotnikami niehumanie. Dochodziło nawet



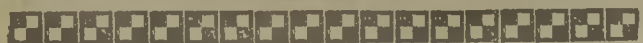
do tego, że górników bito. To nieludzkie postępowanie z robotnikami złagodzono dopiero wtedy, gdy mowca zainteresował u byłego ministra obrony krajowej Georgiego i gdy komisje stwierdziły wypadki nadużyć. Gdy robotnicy chcieli dochodzić swych praw, brano ich do wojska i wysyłano na front. (!) Produkcja węgla w r. 1915 w porównaniu z r. 1913 podniosła się prawie o 2.25 proc. 50 proc. kopalnicy otrzymywało w r. 1915 za szychłę poniżej 5 K. Od tego czasu poprawiły się nieco płace. Ale nawet podwójne podwyższenie płac robotniczych nie znaczącyoby wiele wobec niskiej płacy dotychczasowej i strasznej drożyzny. Z powodu znanych zająć w rewirze aresztowano wielką ilość kobiet i dzieci. Właściwi sprawcy zająć tych chodzą jednak swobodnie. Nigdy nie przyszedłoby do tych wypadków, gdyby organizacje robotnicze miały możność na zgromadzeniach poddawać krytyce panujące stosunki i zwracać na nie uwagę odpowiednich czynników. Mowca apeluje do rządu, aby śledztwo możliwie szybko przeprowadzono względem aresztowanych i aby jak najszybciej postąpiono wobec nich, tych prawdziwych ofiar wojny, ofiar ciężkich czasów obecnych. (Oklaski u socjalistów).

Po przemowie mowcy jeneralnego pos. Potoczka, i mowcy pro Ellenbogna, ustawę gospodarczą, udzielającą rządowi pełnomocnictwa w tej dziedzinie, przyjęło w drugim i trzecim czytaniu. Nadto przyjęło wniosek p. Moraczewskiego do § 1, według którego to wniosku rozporządzenia ogólnej natury mają być wydawane po zasięgnięciu opinii komisji, złożonej z 27 członków, wybranej przez Izbę posłów.

#### Z komisji prawniczej.

Na posiedzeniu komisji prawniczej wniosek pos. Ofner, aby kobiety mogły pełnić urząd sędziów przysięgłych. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości dr. Schauer oświadczył się przeciw wnioskowi. Mimo to komisja uchwaliła wniosek ten 7 głosami przeciw 6.

Na wtorkowym posiedzeniu tejże komisji na wniosek posła Muehlwerta cofnięto uchwałę powyższą 11 głosami przeciw 8.



## Przegląd polityczny.

### Cesarz Wilhelm w Austrii.

Niem para cesarska z orszakiem przybyła w piątek o g. 9. rano do Laxenburga. Przed g. 9. cesarz Karol i cesarzowa wyjechali na dworzec z zamku wśród burzliwych owacy ludności. Powitanie było nader serdeczne, obaj monarchowie ucałowali się i zamienili serdeczny uścisk dłoni. Po wzajemnym przedstawieniu swięt, monarchowie wsiedli do powozów i wśród entuzjastycznych owacy ludności odjechali do zamku, gdzie zebrał się dostojny dwór. Wkrótce po przybyciu cesarz Wilhelm przyjął na audyencji hr. Czernina, hr. Esterhazego i Seidlera, wiceprez. Izby panów ks. Fuerstenberga. Po godzinie 11. obaj monarchowie odjechali do miejsca pobytu naczelnej komendy armii, gdzie zabawili do południa, poczem wrócili do Laxenburga.

### Przesilenie w Niemczech.

Położenie w Niemczech dotychczas się nie wyjaśniło. Odbijają się ciągle narady i konferencje, w których biorą udział także cesarz i następca tronu. Mówią powszechnie o ustąpieniu kanclerza. Spodziewana mowa kanclerza w Sejmie Rzeszy dotychczas nie nastąpiła. Przedłożenie o kredytach wojennych zostało narazie usunięte z porządku obrad Izby, a w związku z tem także otwarcie dyskusji nad sprawą zewnętrzną i wewnętrzną polityki. Rozwiązanie przesilenia spodziewane jest lada chwila.

### Ameryka buduje flotę napowietrzną.

Waszyngton, 6. lipca. — Reuter donosi: Departament wojenny przedłożył komisji wojennej Izby Poselskiej projekt ustawy wybudowania olbrzymiej floty napowietrznej. Przedłożenie przewiduje budowę 22.625 samolotów kosztem 639 milionów dolarów.

### Przewrót w Chinach.

Przywrócenie cesarstwa w Chinach niedługo trwało, bo oto gazety donoszą, że cesarz znów abdykował i republikanie znów przychodzą do władzy.

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



## „ELSA-FLUID” uśmierza boleści.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 7K 32h Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Krocyca). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (III-a)

## Z Cieszyna i okolicy.

**Wiadomości z duchowieństwa.** Z rąk księcia-biskupa wrocławskiego ks. dr. Adolfa Bertrama otrzymali w niedzielę dnia 8. b. m. w kościele parafialnym w Widnawie następujący dyakoni święcenia kapłańskie: Beitz Emil z Alfortwasser, Czaputa Józef ze Skoczowa, Franek Karol z Ochab, Harbich Karol z Weissbach, Latzel Karol z Jawornika, Leder Wacław z Czerniowic, Schubert Antoni z Bystrej (przy Bielsku), Schweidler Antoni z Nieder-Lindewiese, Thanneiser Alfred z Saubsdorf, Trombala Franciszek z Karwin, Wilczek Mateusz z Frydku.

**Odznaczenie.** P. Rudolf Siwek, zajęty obecnie w służbie wojskowej w N. Iczynie przed wojną, nauczyciel w Rychwałdzie otrzymał za gorliwą służbę podczas wojny srebrny krzyż zasługi.

**Przeniesienie.** Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notariusza Henryka Giełdanowskiego z Frysztatu do Cieszyna.

**Plon śmierci.** Z Franzensbadu nadeszła żałobna wieść: w poniedziałek dnia 9. b. m. zmarł bawiący tam na kuracji kupiec i właściciel domu w Cieszynie, plac Demla, śp. Adam Kołodziejczyk w 58. roku życia. Niespodziany zgon tego pilnego, ruchliwego kupca okrył rodzinę wdową i 6 nieletnich dzieci — głęboką żałobą i wywołał wśród wielkiego grona odbiorców, znajomych i przyjaciół szczerzy smutek. Dzięki swej ruchliwości, pracowitości i sumienności rozszerzył znacznie swój interes, szczególnie ludność wiejską, która kupowała w sklepie zmarłego towary żelazne i przybory do gospodarstwa, darzyła go swym zaufaniem. Zgasł był także szczerym dobroczyńcą Internatu im. bł. Melchiora Grodzieckiego, na który to cel składał znaczne datki. Zwłoki zostaną z Franzensbadu przywiezione do Cieszyna i w niedzielę, dnia 15. b. m. pogrzebane w grobie rodzinnym na cmentarzu centralnym. Zasmucionej rodzinie wyrażamy głębokie współczucie. — We środę, dnia 11. b. m. zmarł w Cieszynie emeryt, zarządca dóbr hr. Larischa śp. Tomasz Ahsalon w 69. wieku życia. Pogrzeb odbył się w piątek dnia 13. b. m. o godz. 1½ po poł. z domu żałoby, ul. Ostrawska 4 na cmentarzu centralnym.

**Urlopy rolne.** Na jednym z posiedzeń Izby posłów odpowiadał kierownik ministerstwa obrony krajowej marszałek polny por. Czaj na interpelację posłów Pantza i tow. w sprawie dostarczenia sił potrzebnych do prac przy żniwach. Mowca oświadczył całą gotowość zarządu wojskowego co do dostarczenia potrzebnych sił roboczych, które będą uzupełnione także jeńcami wojennymi. Obowiązkiem każdego komendanta kraju będzie dostarczenie całej rozporządzonej załogi na możliwie dłuższy czas do żniw, młócenia i uprawy jesiennej. Urlopy do robót rolnych będą uwzględnione według możliwości. Oprócz długotrwałych urlopów będą udzielane także urlopy krótsze. Urlopy te otrzymają przede wszystkim ci, którzy najdłużej stoją w polu, a szczególnie ojcowie rodzin, w drugim rzędzie synowie wdów i rodziców niezdolnych do pracy, wreszcie 45-letni i starsi, o ile służą dłużej niż rok. Przy kompaniach zapasowych będą utworzone specjalne formacje robotnicze, które będą wysyłane tam, gdzie ich najpilniej

potrzeba. — Zgłoszenie przy raporcie ustnie prośby o urlop rolniczy wystarcza, by dotyczący żołnierz, o ile na to względy wojskowe pozwalają, urlop otrzymał. Wydano rozkaz, by przy udzielaniu urlopów do pracy w polu nie postępowano małodusznie, by nie zatrzymywać ani jednego zbytecznego żołnierza, który ma prawo do urlopu na czas żniw. Wnioski w sprawie zwalniania żołnierzy mają być jak najszybciej załatwione. Minister prosi, by postawie zechcieli się zwracać do niego, o ile im będą wiadome niedomagania w zastosowaniu zarządzeń.

**Ostrzeżenie dla górników.** Zastępca c. i k. krakowskiego komendanta wojskowego w Mor. Ostrawie ogłasza: „Osoby należące do oddziałów robotniczych L: 2 do 10 w zagłębiu węglowym ostrawsko-karwińskim podlegają skutkiem zaprzysiężenia na artykuły wojenne przepisom o karności i subordynacji wojskowej. Dlatego też każde zaniechanie lub odmówienie pracy ze strony tych osób tworzy w myśl tychże przepisów istotę zbrodni naruszenia subordynacji lub też buntu. W danym wypadku podlegają te zbrodnie bez poprzedniego ogłoszenia sądom doraźnym i karze śmierci przez rozstrzelanie. Dla tego też otręga się każdego przed ich popełnieniem.”

**Podwyższenie zarobków górniczych.** Komisja zażaleń w Mor. Ostrawie IV. powzięła po ustnej rozprawie dnia 6. lipca 1917, spowodowanej zażaleniem grupy II. stowarzyszenia górniczego następujące rozstrzygnięcie: 1. Istniejące akordy i płace wraz z udzielonymi dotąd przez przedsiębiorstwa dodatkami i dodatkiem żywnościowym w wysokości 500.000 koron niesiecznie pozostają i nadal w mocy; wsparcie wojenne, udzielane od dnia 22. kwietnia 1917 zostaje podwyższone w następujący sposób: Każdy robotnik bez względu na płeć, wiek i stan otrzymuje za każdą odbytą zmianę 1 kor. a żonaty, albo wdowiec dla każdego dziecka poniżej 14 lat 50 hal. 2. Zaliczki na zarobki ustala się w następujący sposób: dla górników i na równi z nimi postawionych za każdą odbytą zmianę K 7'—, dla wozaczy i na równi z nimi postawionych K 5'—, dla taczowników i na równi z nimi postawionych K 3'—, dla kobiet i chłopców K 2'50. 3. Za każdą odbytą zmianę niedzielną należy się dopłata w wysokości 50 proc. wynagrodzenia wraz z dodatkami jednakowoż bez wliczenia wsparcia wojennego.

**Na „Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego” złożyli:** Naddatki za mowę żałobną: p. Bogusław Heczko, prof. w Cieszynie 1 K 50 h; p. Józef Tomanek, kier. szkoły Grodziec 2 K 50 h; p. Antoni Panek, dyrektor gimnazjum realnego w Leżajsku 4 K 50 h; składka zebrana podczas obiadu prymitywnego ks. Józefa Burego T. J. w Istebnej na wniosek p. Jadwigi Harażykówny (przesłał p. P. Gazurek w Istebnej nr. 50) 30 K; zamiast telegramów gratulacyjnych nicoprezbyterom: ks. Jan Kopce, wikary w Jabłonkowie 5 K; ks. Franciszek Moroń, wikary w Jabłonkowie 5 K; ks. Rudolf Tomanek, profesor w Cieszynie 5 K; P. Jerzy Janota w Sibicy 2 K; Polska spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Międzyrzeczu 50 K. N. N. w Cieszynie nieprzyjęła także egzaminacyjną 10 K; p. Jan Matuszek z Rądnika 10 K. — Za wszystkie łaskawe datki składa serdeczne dzięki i prosi o dalszą łaskawą pamięć. Wydział „Opieki”.

**Nowe dwukoronówki.** Dnia 10. b. m. rozpoczął austro-węgierski bank wydawać nowe papierowe dwukoronówki i są one troszkę większe od dotychczasowych i ładnie wykonane.

**Z Chybia.** (Całą skrzynię szpulek z niciami) skonfiskowano niedawno na tułejszym dworcu, ponieważ się okazało, że nici zostały przemycone. Straż skarbową wysłedziła, że nici należały niejakiemu Braunowi ze Zarzeczca.

**Z Orlowej.** (Pierwsza matura). W poniedziałek, dnia 2. i we wtorek, dnia 3. b. m. odbyła się pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego dr. Henryka Schefczilka pierwsza matura w tutejszym polskim gimnazjum realnem. Do matury zasiadało dziesięciu abiturjentów. W środę, dnia 4. b. m. odbyło się uroczyste rozdanie świadectw. O godzinie 10-tej rano zgromadzili się w przybranej w zieleń sali gimnastycznej przedstawiciele towarzystw, utrzymujących zakład, rodzice uczniów, grono nauczycielskie, abiturjenci i młodzież zakładu. Pod



batutą p. kierownika Halfara odśpiewał chór pieśń: „Bracia, do góry wzniesć czoło“, poczem obecny kierownik zakładu p. Feliks w serdecznych słowach żegnał abiturientów. Gospodarz klasy p. Szawłowski w treściwej przemowie wskazywał im ideały filaretów, zawarte w słowach: nauka, ojczyzna, cnota. Następnie przemawiał imieniem „Macierzy szkolnej“ p. dyrektor Schmidt, a imieniem T. S. L. p. dyrektor Piątkowski. Przedstawiciele towarzystw wskazywali pierwszym maturzystom zadanie, które mają spełnić w najbliższej przyszłości. Po odczytaniu telegramu z życzeniami, przesłanego przez ks. posła Londzina, dziękował abiturient Paweł Kożusznik groniu i towarzystwom za umożliwienie studyów. Odezwał się znowu chór pieśnią „Boże Ojczy, Twoje dzieci“, wreszcie wszyscy z zapalem zaśpiewali: „Jeszcze Polska nie zginęła“. Kierownik zakładu rozdał świadectwa dojrzałości. Uroczystość się skończyła. Jakkolwiek uroczystość ta była nader skromna, to jednak wywarła na obecnych wielkie wrażenie. Można było widzieć w niej radość i rozczulenie, łzę nadziei, że ta młodzież przyczyni się do odrodzenia obecnych i następnych pokoleń. Mature zdali następujący abiturienti: Burzyk Jan z Karwiny, Chudoba Edward z P. Ostrawy, Hałacz Emanuel z Łazów (z odznac.), Stanisław Kirkor z Dąbrowej (z odznac.), Kotas Karol z Orłowej, Kożusznik Paweł z Orłowej, Sroka Emilian z Dąbrowej (z odznac.), Szymik z Orłowej, Wilczek Franciszek z Karwiny (z odznac.). W ciągu roku zaś zdali wojenną maturę: Biel Ferdynand z Pol. Ostrawy (z odznac.), Malejka Leon z Bogumina I. (z odznac.), Fierla Gustaw z Pol. Lutyni, Berger Antoni z Orłowej (z odznac.), Kasprzyca Franciszek z Łazów, Buchta Ernest z Orłowej (z odznac.), Herda Franciszek z Orłowej (z odznac.), Grim Józef z Łazów, Cyrzyk Henryk z Dąbrowej (z odznac.), Chlebiak Edward ze Stonawy, Wolny Franciszek z Karwiny, Fierla Franciszek z Orłowej, Czernek Benedykt z Pol. Lutyni (z odznac.), Kuc Alojzy z Michałkowic, Gocmann Henryk z Karwiny, Pytlak Karol z Orłowej. Czterech abiturientów nie zdawało matury, bo pełnią od dłuższego czasu służbę na froncie.

## Rozmaitości.

**Wielki pożar w Wiedniu.** W niedzielę w południe powstał w 9-tej dzielnicy ogień na dachu probostwa kościoła Serwitów i przerzucił się na pobliski kościół, pochodzący z 1680 roku. Spalił się dach i mała tylna wieża kościoła. Zgorzał także dach probostwa. Nawa kościelna i obie główne wieże ocalały. Wskutek wiatru ogień zagrażał prawie całemu okręgowi i ogarnął kilka sąsiednich dachów. Zdołano jednak te pożary ugasić. Szkoda jest bardzo znaczna. Restauracja kościoła potrwa kilka lat. Skarby sztuki, obrazy, i spisy kościelne uniesiono w bezpieczne miejsce.

Szczególnymi są skutki złego trawienia u romaitych ludzi. Jednego robi ciężkie trawienie gnuśnym, drugiego popędlwym, raz objawia się ono w uczuciu bojaźni, to znowu w wymawianiu w siebie rozmaitych chorób. Niejeden staje się wskutek złego trawienia grubym i ociężałym, niejeden znowu wątłym i chudym. Także bole głowy są po większej części skutkiem złego trawienia, tak samo żółty kolor twarzy, nieczystości skóry, słaby porost włosów i nieprzyjemna woń z ust. Wielu ludzi cierpi na ciężkie trawienie i nie uważa na to, chociaż codziennie odczuwają skutki tegoż. Radzimy w takich wypadkach dla ułatwienia trawienia i stolca zażywać Fellerę wzmacniającą żołądek, łagodnie przeczyszczającą pigułki rumbardbarowe z marką „Elza-pigułki“. Są one najprzyjemniejszym środkiem przeczyszczającym o zupełnie nieszkodliwym niedrażniącym i niezawodnym działaniu. Ceny pokojowe: 6 pudełek za 5 K 57 h pośle wszędzie franko aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacia). Radzimy zamówić równocześnie Fellerę kojącą ból fluid z essencji roślin z marką „Elza-fluid“, 12 flaszek franko za 7 K 32 h. Rzadko kiedy zdobył sobie jaki środek tak szybko i tak bardzo wzięcie u publiczności, jak „Elza-fluid“ Feller. Lecz nie dziwne, gdyż jest on rzeczywiście dobrym, zapobiega wielu cierpieniom i usuwa zastarzałe nawet bole. (fu)

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: **JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.**

## Filia w Rychwałdzie Banku rolniczego

przyjmuje od obywateli Rychwałdu i okolicznych gmin

**wkładowi na 4 1/4 %**

udziela

**dogodne pożyczki na długie spłaty miesięczne czy kwartalne.**

Urządowanie zawsze **we środy i niedziele od godz. 10 — 12 rano w domu Dra Michalika, lekarza w Rychwałdzie.**

Za Zarząd filii:

Dr. Kazimierz Michalik z Rychwałdu  
Bukowski Władysław z Rychwałdu  
Janeczko Rudolf z Rychwałdu  
Franek Józef z Zabłocia  
Wolf Ernest z Zabłocia.

świeżo opuściła prasę broszurka p. l.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

**MOWA ŻAŁOBNA,**  
którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę  
ks. p. Henryka Sienkiewicza  
ks. Rudolf Tomanek, profesor,  
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.  
8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.  
Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im.  
błog. Melchiora Grodzickiego“.  
Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzickiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).

## „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA“ wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę“.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYNIE ==

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
w „Domu Narodowym“, w Ryńku na I. piętrze  
z filiami: w Jabłonkowie, we Frystatcie,  
w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej  
przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładowi na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/4 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami  
wych opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.  
Pożyczki daje Towarzystwo na amarykowany procent.  
Zakłada wkłady swych członków, udziela kredytu na  
podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych,  
wydaje skarbanki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W dni w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
I. Domański. A. Teper. M. Filariewicz.

## Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z rzemieniem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka Amalfi 30 K, radium 10 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 10 K, la. jakości 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkiem 1 K na opakowanie i porto na całe Austro-Węgry i w pole przez  
Pierwszy skład zegarków Wojennych

**Max Böhnell,**  
WIEDEŃ, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny connik fabryczny gratis.

## „GLORIA“

Wojenne  
**obuwie skórzane.**



Obuwie sznurowane Derby z dobrej skóry wierzchniej boxcalf z czarną zółwką drewnianą, najlepszy fabrykat. trwałe, eleganckie, wygodne

Dla dzieci  
wielkość 25—34  
K 22-90

Dla kobiet  
wielkość 35—41  
K 28-70

Dla panów  
wielkość 41—45  
K 32-30

Według ustawowego przepisu jest cena na każdej parze uwidoczniona. Na składzie we wszystkich wielkościach. Przy zamówieniach należy numer wielkości albo długość stopy dokładnie podać. Zamiana dozwol. Przesyłka za pobraniem przez skład obuwia „Gloria“.

**JAK. KÖNIG, Wiedeń, III/277, Blütengasse 9.**

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i wkłady na umiarkowany procent i przyjmuje

**wkładowi na oszczędność**

i płaci od nich

4 1/4 %

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

— Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie. —

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
miesięcznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 — 50 —  
kwartalnie . . . 2 — 25 —  
Bez przesyłki pocztowej:  
miesięcznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 — —  
kwartalnie . . . 2 — —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziennikowa”, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stetani); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia  
płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znaczniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃNIE, wtorek 17. lipca 1917.

Nr. 57.

Pamiętajmy o składkach na „Oplekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego” w Cieszynie.

## Kancierz niemiecki Bethmann Hollweg ustąpił.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 12. lipca. Urzędowo donoszą: W odwecie za nawiedzenie Idryi przez włoskich lotników, austro-węgierska eskadra obrzuciła wczoraj skutecznie dworzec i rozległy obóz barakowy w Cividale.

Na małym Colbricom wdarły się wczoraj rano nasze oddziały atakowe do nieprzyjacielskich pozycji, zniszczyły załogę, rozsadziły wielkie zasoby włoskiej amunicji i powróciły z jeńcami.

Wiedeń, 13. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 14. lipca. Urzędowo donoszą: W Pobrzu i na froncie umiarkowany ogień działowy. Sierżant sztabowy Kiss zestrzelił koło Levico w walce powietrznej swój szósty samolot włoski.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Ofensywa rosyjska.

Wiedeń, 12. lipca. Urzędowo donoszą: W Rumunii, w Karpatach nic ważnego.

Na południe od Dniestru Rosjanie dotarli do naszej pozycji nad Łomnicą.

Koło Kałusza przyszło do walk na zachodnim brzegu rzeki.

Nad Stochodem koło kolei Równo-Kowel odparto rosyjski atak.

Wiedeń, 13. lipca. Urzędowo donoszą: W Rumunii i na froncie armii generała pułkownika arcyks. Józefa żywa nieprzyjacielska czynność wywiadowcza.

W pozycji nad Łomnicą odparto kilka rosyjskich natarć.

W Wołyniu rozpoczęły nasze oddziały wywiadowcze miejscami żywe utarczki.

Wiedeń, 14. lipca. Urzędowo donoszą: Na południe od Kałusza doszło wczoraj kilkakrotnie do walk. Sytuacja bojowa jest niezmieniona. Na północ od Dniestru wzmożła się na kilku miejscach frontu galicyjskiego i na Wołyniu czynność obustronnej artylerii.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

Bez zmiany.

Wiedeń, 12. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 13. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 14. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Ofensywa rosyjska.

Berlin, 11. lipca. Naczelna kwatera donosi: Między Bałtykiem a morzem Czarnym nie było większych działań bojowych. Ruchy na południe od Dniestru, jak planowano, zostały dotychczas ukończone.

Berlin, 12. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front ks. Leopolda bawarskiego: Znowu działalność ogniowa była żywa koło Rygi, Smorgoni i Baranowicz. Także koło Lucka i na wschodnio-galicyjskim polu bitwy chwilami wzmacniała się do znacznej siły.

Nad Szczarą odparto rosyjskie wojska pościgowe, nad Stochodem nieprzyjacielskie częściowe ataki.

Między Dniestrem a Karpatami Rosjanie mieszanymi oddziałami dotykają pozycji nad Łomnicą; koło południa przednie wojska dosięgły zachodniego brzegu rzeki.

Berlin, 13. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front ks. Leopolda bawarskiego: Działalność policyjna była żywszą nad Dźwiną, koło Smorgoni i nad Szczarą. Także na zachód od Lucka ożywiła się chwilowo wskutek własnych natarć wywiadowczych.

Na południe od Dniestru rozbiło na kilku miejscach linii Łomnicy rosyjskie ataki.

Na froncie generała-pułkownika arcyksięcia i generała marszałka polnego Mackensena uderzały kilkakrotnie nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze na nasze pozycje. Zostały wszędzie odparte.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Porażka Anglików nad Yzerą.

Berlin, 11. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na odcinku korpusu marynarki wczoraj części wypróbowanej w walkach piechoty marynarki, po planownym skutecznym przygotowaniu ogniowym, wzięły szturmem urządzenia obronne między wybrzeżem a

### Jura i Jonek.

Jura: Tęch ostatni roz leciół na rotusz czy do sądu, a musiołech tam czekać dość długo. Dybych to był wiedziół, byłbych jeszcze coś z tobą pobojoł. Ale mi to wszystko od tego czasu z głowy wyfuczało, mom teraz kurzą pamięć po tej przemierzłej wojnie.

Jonek: Jo też tak, ech ci už ostatni roz wyrządzoł, że chodzę jak nieswój. Spać wela ni moge, na dołku mie zaczeno boleć, nikiedy żrać, poleć tużech był u dochtora, prawi że mom żołądek przechłodzony i spuchły kozoł mi rozmańte specyoly; skąd by też to dziesio człowiek wzion? biole pieczywo, biole mięso, wajca, mleko i kan jeny kigo grzechu, kozoł miesiac nie nie robić, jakisi wykreczone hadry kłaść na brzuch. Jo mu prawiem rzeczy panie dochtór, gdóż mi bee obili siek, ziemioki obrobiół, w rzepie pleł, kiech je som jak palec.

Jura: Troche se jednak musisz odpocznąć, jak by ci się tak nagliło, tobych ci przyszed porządnie nie poje; ale sie synku szanuj, bo ma bardzo przy sile, bo z czego, kie człowiek

porządnie nie poje; ale sie synku szanuj, bo to mozesz odleżec, bedziesz lezoł a też bee musiało być.

Jonek: Jak jeny kasek tego chlebiczka weznę do gęby, ani tego wyjęść, taki to czorne jak ta święta ziemeczka, mazglate, a jak tego pore razy połknę, to tak zere w brzuchu aż strach. Snoci uhrzy jeszcze mają kukurzyce i chcą nom coś małowielu odstąpić, zaś bee na poły kukurzycano a na poły reżno abo pszeniczo mąka do chleba.

Jura: Toć, a oni se jedzą fajne biole pieczywo, snoci że przez granice nie puszczają gornic, ani gorści maki, ani ziemiozka, jeny to. czego sami ni mogą zjeść, bo sie im to nie godzi, to nom pociskają.

Jonek: Osmół ich, joch tych kafabli dobrze poznoł na wojnie: Cóż tam nowego z poletyki?

Jura: Nie wela. W parlamencie sie fest cheszą, jeden na drugiego wystawo, a trzosi leca aż hej. — Dobrze że też teraz mogą prowadzić, aspoń powiedzieć, bo pisać o wszystkim nie śmia, co sie to robiły za bezperactwa; to wi-

dać, że nikierzy ludzie, zdało by sie fajni panowie, to gorsze niż za przeproszeniem howada. Jeden z posłów nazywo sie bezmala strzybny, strasznie uderzoł na to, co to robili z tymi ludźmi, co ich wywieźli z Galicyje.

Jonek: Ja, co to wyrządzoł o talerhofie?

Jura: No, jeno.

To tych, co kierysi pierszy na nich pozałowół fałecznie, że ciągną za mózgołem, zawieźli tam kansi aż ku gracu do tego talerhofu, a tam nagrowali śniemi, jak kiesi dziwoki narody. Tak ich zegnali na kupe, żeński, bai z lepszego stanu, muskich, dzieci od takich szop, ani tam zatela słomy, nie było, tuż ci ludzie marzli i mrzyli jak muchy, snoci ich tam w tym talerhofie je na kierchowie dwatysiące pochowanych.

Jonek: To je proci Bogu. A minister na to nic ni móg odpowiedzieć, jeny posłuchoł a na końcu obiecoł, że robi ontersochunek i tych co to taki sromot zrobili, pokorze. Teraz je nieskoro, tych martwych żoden nie obudzi.

Jura: Bai w tym wyższym parlamencie, co sie nazywo Izba panów, zaczeni zostra bić



Lombardy, silnie wybudowane przez Francuzów, a niedawno przez Anglików przyjęte. Nieprzyjaciela wyrzucono poza Yzerę. Zabrano przeszło 1250 jeńców, w tem 27 oficerów. Straty angielskie w silnie ostrzeliwanym obszarze między morzem a rzeką są bardzo wysokie. Zdobyć jeszcze nie ustalono.

Nasi lotnicy, mimo gwałtownej burzy, w najdzielniejszy sposób pomogli do pełnego sukcesu tego dnia.

U innych armii frontu zachodniego skutkiem deszczów działalność bojowa utrzymywała się w umiarkowanych granicach. Kilka przedsięwzięć wywiadowczych wojsk saskich, reńskich i gwardyi koło Reims, na wschód od Argonów i między Mozą a Mozela, wykazały dobre wyniki.

**Berlin, 12. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: Atak piechoty marynarki w dniu 10. b. m. wykazuje piękny sukces. Nieprzyjacieli nie był w stanie podjąć ataków. Działalność artylerji była wczoraj znaczniejszą we Flandryi: przedewszystkiem na południowy-wschód od Ypern, na froncie 'Artois koło Lens i Bullecourt wykonaliśmy skutecznie kilka przedsięwzięć wywiadowczych. Koło Monchy wojska atakowe hanzeatyckiego pułku, przy skutecznej pomocy miotaczy płomieni wzięły szturmem szereg angielskich rowów, z których sprowadzono większą ilość jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W zachodniej Szampanii i na lewym brzegu Mozy w ciągu dnia rozwinęły się gwałtowne walki ogniowe. Kilka potyczek wywiadowczych zakończyło się pomyślnie.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nic istotnego.

**Berlin, 13. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Walka ogniowa była w kilku odcinkach frontu flandryjskiego i Artois przy dobrym widoku żywszą. Na wschód od Nieuport, na południowy-wschód od Ypern, koło Hulluch, i na południe od Scarpy, odparto nieprzyjacielskie natarcia.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Czynność bojowa artylerji w Szampanii zachodniej wzmogła się znowu znacznie. Także na lewym brzegu Mozy osiągnął ogień wielką gwałtowność. Na wzgórzu 304 odzyskały oddziały szturmowe w świetle uderzeniu rowy zdobyte ponownie przez nieprzyjaciela dnia 8. lipca. Załogę zniesiono, część wzięto do niewoli. Pozycje szerokości 4 kilometrów, które zyskaliśmy w walkach 28. czerwca, znajdują się wraz z przedpolami znowu zupełnie w naszym ręku. Mimo gwałtownego kontrataku przyniosło nam natarcie wywiadowcze koło Prunay zysk w jeńcach i łupach.

Front armii ks. Albrechta: Położenie niezmienione.

W licznych walkach napowietrznych stracił przeciwnik 17 samolotów, 2 dalsze od ognia obronnego. Nadpor. Tutschek, który 12. lipca stracił 2 nieprzyjacielskie samoloty, zyskał wczoraj przez zestrzelenie balonu na uwięzi 16 zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

na rozmaite nieporządki. Jednego takiego fajnego rufioka, nazywo sie bezmala tun salm, wzieni inszy poslowie do roboty i wygwintowali jak sie patrzy; bai jeden jednoroż, co był takim panem przez długi czas w Lublinie a potem w Galicyi tak jak u nas prezydent w Łopawie, bronil poloków proti rozmaitym zurzywcom radykałom.

Jónek: Tuż to jeszcze mało ci polocy wycierpieli niewinnie?

potem popolila mozgole, potem zaś przyszło wojsko, poorali cały kraj temi szicegrabami, naród wyginił z głodu i zimy i gwoli nimocy — ale to wszystko nic, to wszystko mało.

Jura: Così mi wyklodoł jeden znomy, że wojne jak my obo, ten może wyrządzać — aż se to jeny wszystko pomału pospominom.

Jónek: Mie sie zdo, że ci rozmańci wraszcy ucichną, i nie będą tu u nas na Śląsku robić s nami wojny. Toś uż możne słyszol, że będą stawiać nowy bajhof w Cieszyńie.

Jura: Così mi wyklodoł jeden znomy, że mają ten stary zbulać a wystawić nowy większy

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

**Berlin, 11. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Bułgarskie lotne oddziały starty angielski posterunek na wschód od jeziora Doiran. Na równinie Strumy angielska artylerja zapaliła strzałami kilka miejscowości.

**Berlin, 12. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 13. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Na wschód od Nidze Planina spowodowało zwycięskie natarcie bułgarskie miejscowe kontrataki Serbów. Rozbiły się one wśród obfitych strat.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Zjazd w sprawie młodzieży w Krakowie.

W dyecezyi krakowskiej zajęto się w ostatnich latach energicznie kwestyą społeczną. Na uniwersytecie zaczął wykladać wybitny znawca ks. dr. Zimmermann, książę-biskup Sapiela popiera praktyczną pracę duchowieństwa w tym kierunku na każdym kroku. Powstał Sekretaryat katolicki, załatwiający sprawy stowarzyszeń i udzielający im rad. Obecnie są jego urzędnikami dwaj księża: ks. Paryś dla spraw stowarzyszeń męskich, ks. Kasprzyk dla stowarzyszeń żeńskich. — Sekretaryat zwołał na dzień 5. lipca zjazd księży — drugi z rzędu — w sprawie opieki nad młodzieżą. Celem zjazdu było, wykażać jeszcze raz konieczność opieki nad młodzieżą, pożytek z zakładania stowarzyszeń młodzieży, oraz podzielić się doświadczeniami zrobieńmi. Zjazd, w którym wzięło udział przeszło księży i kilku nauczycieli, zagał delegat ks. biskupi, ks. kanonik Krupiński. Następnie przemówił ks. biskup Sapiela, zachęcając do pracy nad młodzieżą i podzielenia się zrobionymi doświadczeniami. Ks. sekretarz Paryś przedstawił w gruntownym odczycie stan organizacji młodzieży w dyecezyi krakowskiej. Na 50.000 młodzieży zorganizowanych jest jakie 3000 w 100 księży i kilku nauczycieli, zagał delegat ks. ks. Sapiński z Andrychowa przedstawił swe doświadczenia, które poczynił jako prezes stowarzyszenia młodzieży. Wkońcu ks. sekretarz Kasprzyk podał w swym odczycie, jakie zadania ma sekretaryat dyecezyalny. Przebieg obrad, którym się przysłuchiwał ks. biskup, był nadzwyczaj poważny. Uchwalono wydawać pismo dla kierowników młodzieży, w rodzaju poznańskiego „Stowarzyszenia“, które przestało wychodzić, polecono zakładać biblioteki parafialne i w tym celu porozumieć się sekretaryat z Tow. Oświaty Ludowej. Stwierdzono konieczność domów parafialnych jako lokalu dla stowarzyszeń w parafii. Zwrócono się do ordynaryatu z prośbą o ustanowienie „niedzieli młodzieży“, w którejby stowarzyszenie przystępowało do św. Sakramentów uroczyste, byłoby kazanie o potrzebach młodzieży, składka na cele stowarzyszeń. Zapowiedziano też urządzenie kursu dla kierowników młodzieży, wydanie podręcznika dla

prowadzenia stowarzyszenia. Z tych owocnych obrad i my na Śląsku cieszyć się powinniśmy. bo i nasze stowarzyszenia i ich kierownicy wielką korzyść z tych prac odniosą. Na razie polecamy naszym stowarzyszeniom pobieranie piśmka „Młodzież polska“, bardzo dobrze prowadzonego miesięcznika (rocznie 2'40 K). Zjazd odnosił się do spraw śląskich z wielką sympatyą, to też teraz, kiedy nasz sekretaryat cieszyński z konieczności pozbawiony jest urzędnika, z pełną nadzieją mogą się nasze stowarzyszenia w swych sprawach zwracać do „Sekretaryatu katolickiego“ w Krakowie (pl. Maryacki l. 2), w uzasadnionem przekonaniu, że chętnie posłuchają im rad i pomocą. Tam też można zaniawiać „Młodzież polską“.

## Z obrad parlamentarnych.

Izba posłów pracowała w ubiegłym tygodniu bardzo pilnie i to zarówno na plenarnych posiedzeniach, jak i w komisjach. Na czwartkowym posiedzeniu Izba załatwiła ustawę o pragmatyce nauczycieli w szkołach średnich i innych zakładach państwowych. Następnie Izba przystąpiła do ustawowego uregulowania państwowej opieki nad uchodźcami wojennymi. Minister spraw wewnętrznych Toggenburg przyznał, że władze, zaskoczone przez wypadki, nie były w stanie podjąć zadania i że wskutek tego przyszło do zdarzeń, nie dających się usprawiedliwić. Podczas dyskusji przyszło kilkakrotnie do burzliwych scen, a to znów wskutek zaczepki radykałów niemieckich, co u wszystkich stronnictw wywołało wielkie oburzenie. Ustawę uchwalono. Uchodźcy wojenni, najniebezpieczniejsze może ofiary wojenne, otrzymali przez to ochronę prawną i nie będą odtąd wystawieni tylko na łaskę. Na piątkowym posiedzeniu przyjęto ustawę o podatku od zysków wojennych i ustawę o dodatkach drożyznianych dla funkcjonariuszy państwowych. W czasie obrad nad tą ostatnią ustawą przyszło do burzliwej demonstracji przeciw posłowi niemieckiemu Heinemu, który, jak wiadomo, wstąpił się swoim okrzykiem, że „w Galicyi za mało wieszano“. Komisya wyznaczyła na referenta posła Heinego. Kiedy Heine zabierał się do wygłoszenia referatu, podniosły się okrzyki z ław polskich, na sygnał dany przez prezesa i p. Dąbskiego: „precz ze starszym radcą budowy s ubienicy!“. Okrzyk ten podjęły wszystkie stronnictwa słowiańskie. Wśród polegającego się stopniowo rozdrażnienia cała prawica Izby demonstrowała przeciw Heinemu, nie dając mu przejść do słowa.

Skończyło się na tem, że p. Heine, nie mogąc przejść do słowa, opuścił trybunę, poczem prezydent Izby poddał pod głosowanie sprawozdanie komisji bez tegoż odczytania. Wnioski komisji zostały przyjęte. Zaznaczyć należy, że Niemcy podczas całej sceny milczeli i żadnym słowem nie protestowali przeciw demonstracji.

Z obrad w komisjach na szczególniejszą wzmiankę zasługuje oświadczenie prezydenta ministrów w komisji konstytucyjnej, mającej się, jak wiadomo, zająć reformą ustroju konstytucyjno-państwowego Austrii. Według oświadczenia prezydenta ministrów rząd pozostawia parlamentowi zupełną wolność co do

josefy z bielska i ten z międzyśmicio. Nejbardży sie im rozchodzi o wolby i o polski język na Śląsku. Gor ten z międzyśmicio, co zarobił jako komisarz hrube pieniądze na wojnie, tam snoci strasznie wywstował na poloków, a josefy mu basował, ale mi sie wszystko zdo, że marne wołani. Poloków na Śląsku nie zgnieta, choćby sie na głowie postawili i dukotami na wojnie zarobionymi brzynkali. Staro niewola już przeszła chwała Bogu.

Jura: Bai ze sejmem łopawskim będą musieć niedługo zrobić porządek, zmienić wolby, a potem sie też troche zmieni i u nas. Dyć na całym świecie sie poletyka zmienio, to też i w Łopawie. A nasz pon cesarz jest bardzo sprawiedliwy i nie dopuści, aby jeden drugiego uciskol i tryżnił, jak to po teraz bywało.

Jónek: Dej Boże! Jesi jutro rano będzie pięknie, nie przyszedłbyś mi pomóc siec do śniadania?

Jura: Ale czemu ni, jeszcze se dzisio naklepię kose i przydem. Tuż do widzenia!

i też snoci mają stary dymelloch, co to ludzie dziurą nazywają, skasyrować, zieleńnice dzwignąć a ze saksemberku prosto zrobić ceste na wozy pod zieleńnice.

Jónek: Byłby uż czas, aby z tem zrobili porządek; to była wieczno gańba na Cieszyń ten dymelloch; teraz mo koszycko zieleńnica piniędzy jak skolo, tuż aby nie musiała płacić moc dowki chce to zrobić.

Jura: Można że też potem ci rozmańci fraczkorze nie będą tak popierali szulferajnu i nordmarku, co jeny u nas wojne robi. Ci kiesi przy spusobie muszę cosi pieknego o tych panach powiedzieć.

Jónek: Oto niedawno sie w Łopawie zesłi poslowie niemieccy ze Śląska, ale tak pokryjomu, aby żoden o tem nie wiedziol i bo ich je po trosze gańba, po trosze sie boja, i cosi tam szuszkali między sobą. Chcieliby dali uciskać nasz naród polski jak nieprzyjmierzając otroków.

Jura: Kierzyż tam byli?

Jónek: Prawie wszystkich nie wiem ci mianować, ale telach kansl słyszol, że tam był



wyboru drogi, jaką należy obrać celem energicznego i celowego przeprowadzenia tak ważnego dzieła, jakim jest reforma konstytucji. Ten nowy rozwój ustroju konstytucyjnego w Austrii ma wyrosnąć całkowicie z łona parlamentu. Prezydent oświadczył dalej:

Rząd z chęcią przyjmie przypadającą mu rolę i usługi swoje odda chętnie do rozporządzenia. W ten sposób udowodni się czynami, że w Austrii nie ma uciśnionych ludów, ani też dążeń do gnębienia i że każdemu ludowi zapewnione będzie przy utrzymaniu państwowej jedności prawo stanowienia o sobie. Przez to wytrąci się zagranicy ostatni pozór mieszaniny się w wewnętrzne sprawy, które uporządkujemy między sobą, udowodnimy że ludy Austrii, tak z jak nieugiętą siłą i stanowczością umieją bronić swych siedzib, tak też potrafią wybudować pewne fundamenty pod pomyślny rozwój pokojowej przyszłości. Cele, za które Austria przedewszystkiem w tej straszliwej wojnie walczy, są nienaruszalne, święte prawo swoich ludów, stanowienia samym o swym wewnętrznym losie w wolności. Dzieło to będzie ważnym krokiem na drodze do honorowego, trwającego na całe pokolenia pokoju, — pokoju, który stworzymy na podstawach sprawiedliwości, umiarkowania, pojednania, wzmocnionej wspólności wszystkich ludów kulturalnych i jednolitego dążenia do usunięcia tych czynników które wojnę światową wywołały. My wszyscy życzymy sobie tego pokoju z całego serca.

#### Uwolnienie dra Kramarza i Raszya.

W środę uwolniono z więzienia byłych posłów dr. Kramarza i dr. Raszya. Przed południem zjawił się dr. Raszya w parlamencie i udał się wprost do lokalu Związku posłów czeskich. Na cześć dr. Kramarza urządzili posłowie czescy uroczysty bankiet.

Fellera dobroczynnie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



**„ELSA-FLUID”**  
uśmierza  
boleści.

Ceny pokojowe: 12 flaszek franko 7K 32h Aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala nr. 322 (Kroacja). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (III-a)

### Przegląd polityczny.

Ustąpienie starego kanclerza niemieckiego i zamianowanie nowego.

Berlin, 14. lipca. Biuro Wolffa donosi: Nadzwyczajne wydanie „Reichsanzeigera” podaje następujący komunikat: Cesarz raczył najmilościwiej przyjąć prośbę o dymisy kanclerza Rzeszy, prezydenta ministerium państwa i ministra spraw zagranicznych dr. Bethmana Hollwega z jego urzędu i nadał mu gwiazdę wielkiego komandora orderu domowego królewskiego domu Hohenzollernów a podsekretarza stanu rzeczywistego tajnego radcę, dr. Michaelisa mianował kanclerzem Rzeszy, prezydentem ministerium państwa i ministrem spraw zagranicznych.

Dr. Michaelis urodził się w roku 1857. W r. 1879 wstąpił do służby państwowej, w r. 1885 osiadł w Tokio, gdzie został docentem na niemieckim uniwersytecie dla spraw i umiejętności politycznych. W r. 1889 wstąpił znowu do służby państwowej jako prokurator. Następnie przeszedł do administracji państwowej, był prezydentem Lignicy, w r. 1902 starszym prezydentem Wrocławia, a w r. 1909 powołany został jako podsekretarz stanu do pruskiego ministerstwa skarbu.

#### Reforma prawa wyborczego w Prusach.

Cesarz Wilhelm wydał orędzie w sprawie zaprowadzenia równego prawa wyborczego do

Sejmu pruskiego. W orędziu poleca cesarz rządowi, aby przedłożenie reformy wyborczej zostało tak wcześnie wniesione, by najbliższe wybory mogły się odbyć już według nowego prawa wyborczego.

## Z Cieszyna i okolicy.

Kierownictwo c. k. komisaryatu policyjnego w M. Ostrawie obejmuje przejściowo p. Bobowski, c. k. radca rządowy w Cieszynie. Żywimy nadzieję, że przy pomocy swej energii p. Bobowski w tak krytycznym czasie potrafi powierzonym mu urzędem pokierować należycie, że w rewirze nastąpi wśród ludności zadowolenie a z nim i tak pożądany spokój.

„Głos ludu śląskiego” został zawieszony na trzy tygodnie.

Prywatne seminaryum nauczycielskie z prawem publiczności S. S. Boromeuszek w Cieszynie. Od 2. do 4. lipca b. r. odbyły się egzamina dojrzałości. Przewodniczącym był radca szkolny p. Józef Hanel. Z 27 kandydatek uzyskało 13 świadectwo dojrzałości, 14 świadectwo dojrzałości z odznaczeniem. 2 abiturientkom przyznano zdolności do udzielania nauki w szkołach z językiem niemieckim i polskim, 4 do udzielania nauki w szkołach z językiem niemieckim i czeskim. Dnia 4. lipca b. m. zaczęły się egzamina na kursie robót ręcznych i trwały do 6. lipca. 19 kandydatek otrzymało świadectwo nauczycielski robót ręcznych.

Zgon. We Wiedniu zmarł w 78. roku życia radca dworu Rudolf v. Walchar-Uysdak, były dyrektor komory arcyksiążęcej w Cieszynie. Był on pierwotnie jeszcze w służbie arcyks. Albrechta w Żywcu a od r. 1874 przez lat 30 sprawował urząd dyrektora komory cieszyńskiej. Ostatnie lata żył stale we Wiedniu.

Regulacja zarobków w witkowskich hutach. Po długotrwałych obradach doszło narreszcie na posiedzeniu komisji zażaleń do uregulowania stosunków płacy i pracy w zakładach służących do celów wojskowych. Na posiedzeniach wstępnych przyznała generalna dyrekcja robotnikom prawo dowolnego organizowania się. Poza tem przyjęto jeszcze do wiadomości następujące porozumienie partii: 1. Za normalny czas pracy uważa się w zakładach, w których pracy nie można przerwać, czas od 6. rano do 6. wieczorem względnie od 6. wieczorem do 6. rano. Godziny pozaliczbowe będą wynagradzane o 50 proc. wyżej niż normalne. Za zmiany (szychty) niedzielne od godz. 6. rano do 6. wieczorem wynagrodzenie będzie o 75 proc. wyższe niż normalny czas pracy. To samo wynagrodzenie należy się w dni świąteczne. 2. Zarobki akordowe nie mogą z jednej strony doznać żadnego zmniejszenia, natomiast podwyższenie tychże pozostawia się do późniejszego porozumienia się między partiami. Wojenny dodatek drożyzniany ustala się jak następuje: 1. dla robotników stanu wolnego 70 hal. od zmiany (szychty); 2. dla robotników żonatych lub wdowców 1 kor. 50 hal. i oprócz tego dla każdego dziecka, poniżej 14 lat, bez wyjątku, czy to ślubne czy nieślubne, o ile je robotnik utrzymuje 40 hal. Kobiety, których mężowie pracują w przedsiębiorstwie otrzymają 70 hal. od zmiany.

Ceny maksymalne na czereśnie i jagody krajowego pochodzenia zostały ustanowione przez c. k. urząd żywnościowy i c. k. śl. rząd krajowy. Przy rozprzedaży w handlu drobnym, t. j. przy ilościach poniżej 10 kg 1 kg. czereśni (białych, słodkich) kosztuje 96 h do 1 K, zależnie od tego, czy się kupuje więcej jak 1 kg, czy też poniżej kg, twarde słodkie czereśnie 1 K 31 h do 1 K 35 h, wiśnie 1 K 31 h do 1 K 35 h (z lodygą), 1 K 16 h do 1 K 20 h bez lodygi. — Jagody ogrodowe: poziomki pierwszej jakości 2 K 49 h do 2 K 59 h, drugiej jakości 1 K 34 h do 1 K 38 h, porzeczki 1 K 16 h do 1 K 20 h, agrest 1 K 3 h do 1 K 7 h, maliny 2 K 9 h do 2 K 19 h. Jagody leśne: borówki 1 K 3 h do 1 K 7 h, jeżyny (ostrężyny) 1 K 37 h do 1 K 41 h, czerwone borówki 1 K 41 h do 1 K 47 h. Każde przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie karane aresztem od 1 tygodnia aż do 6 miesięcy,

oprócz tego może być nałożona kara pieniężna aż do 10.000 K. Ceny producenta i ceny w handlu hurtownym mogą interesowani dowiedzieć się w każdym urzędzie gminnym i w c. k. starostwie.

Ceny sztucznego miodu. Urząd żywnościowy ogłasza rozporządzenie, regulując ceny sztucznego miodu i syropu cukrowego. Po wliczeniu podwyżki ceny cukru, używanego do wyrobu tych artykułów spożywczych, za 1 kg. sztucznego miodu płać należy 1 kor. 90 h., w opakowaniu szklanem K 2'20, w paczkach papier, K 2'40, syrop cukrowy za 1 kg. K 1'70. Dotychczas płacono przeważnie za miód sztuczny, za 1 kg. K 4'50 do K 6'—.

Konie wojskowe dla rolników. Rolnicy, którzy mają konie wojskowe, mogą je nadal zatrzymać według najnowszego zarządzenia c. i k. komendy wojskowej w Krakowie. Gdyby który rolnik nie chciał nadal korzystać z koni wojskowych, winien o tem donieść c. k. starostwu dość wcześnie, by konie te mogły być oddane rolnikowi innemu. W tym celu zechcą rolnicy, którzy koni koniecznie potrzebują, zgłosić do c. k. starostwa. Zwraca się jednak uwagę, że przed końcem żniw bardzo mało koni będzie do rozporządzenia, któreby można oddać rolnikom. Podania o konie wojskowe, jak dotychczas, przysyłać można także wprost do krajowego biura pośrednictwa pracy w Opawie (Landesarbeitsnachweisstelle, Troppau, Pechring).

Paczki polowe. Pod warunkami dotychczasowymi można nadawać paczki do poczt polowych 136, 230, 426, 436, 455, 518, 637 i 545.

Polowe wzorki towarów. Pod warunkami przepisany można przysyłać wzorki towarów do poczt polowych 136, 293, 439 i 454. Zastanowiono zaś przyjmowanie tychże do poczt polowych 175, 183, 184, 268, 269, 298, 344, 427 i 436.

Pocztą w Czarnogórze. Na obszarze obsadzonego Czarnogóry otwarto c. i k. etapowy urząd pocztowy Czewo dla obrotu ogólnego. Przesyłać można tamże kartki pocztowe, listy, druki (czasopisma) i wzorki towarów.

Polowe wzorki towarów. Pod warunkami istniejącymi można nadawać wzorki towarów także do poczt polowych 252, 384, 427, 456, 457, 458 i 459.

Z Grojca. (Rzadki u nas okaz kwiatu agawy.) Między roślinami cieplarni w ogrodzie przy tutejszym zamku znajduje się oprócz innych potężna agawa, mająca już też znaczną liczbę lat wieku. Jest to roślina strefy gorącej, trochę podobna do gatunku osłów, o grubych mięsistych liściach. Na każde lato wystawiają ją do środka grupy kwiatów przed zamkiem, w jesieni znów sprzątają ją do cieplarni. Ogrodnicy opowiadają o niej, że, jak będzie miała 100 lat wieku, zakwitnie a po okwiciu zginie. Tej wiosny nasza agawa wypuściła niespodzianie z środka łodygi, która z wielką szybkością urosła już do 3 metrów wysokości, a na wierzchu ma gałązki z pączkami na kwiaty; średnica łodygi wynosi może 15 cm. Zdążyła ogląda owa łodyga jakby zatknięta żerdź. Przechodząc mimo zamku, można ten rzadki u nas okaz zabaczyć. Wszyscy jesteśmy tutaj ciekawi na spodziewany kwiat.

Z Ropicy. (Śmierć pod kołami pociągu.) W sobotę rano wydarzył się tu na „Balnie” nieszczęśliwy wypadek. Żona budnika kolejowego Bazgiera, widząc nadjeżdżający pociąg ciężarowy, chciała spędzić z toru kolejowego znajdujące się tam barany; pociąg na nieszczęście był już tak blisko, iż Bazgierowa sama już nie zdążyła usunąć się i dostała się pod koła lokomotywy, ponosząc śmierć na miejscu.

Z Świętoszówki. W nocy z 6. na 7. b. m. skradł niewyśledzony dotychczas złodziej ubogiej Annie Chrzaszcz kozę wartości 200 K. Wogóle zuchwałość włamywaczy i różnego rodzaju rzezimieszków jest przerażające. Wszyscy, szczególnie mieszkający na uboczu, winni swój dobytek trzymać pod kluczem i od czasu do czasu odbywać nocne inspekcje.



**Mysli i zdania.**

Nie nasze, co los szczęsnym przysposobił dat-  
kiem:  
Cnota treścią człowieka a reszta — przypad-  
kiem.

Ignacy Krasicki.

**Rozmaitości.**

**Sześć policzków za rozmowę w języku pol-  
skim** wymierzyła nauczycielka-Niemka Hartmann  
uczennicy Niegolewskiej w Ostrawie w Księ-  
stwie Poznańskim. W czasach dzisiejszych!  
Oburzające!

**Urywek z listu Z. Krasieńskiego do Jerze-  
go Zamoyskiego**, pisany w 1856 r. po wojnie  
Krymskiej, a więc sześćdziesiąt lat temu. Ury-  
wek ten zamieściła urzędowa gazeta „Deutsche  
Warschauer Zeitung“ d. 5. czerwca 1917. Brzmi  
on, jak następuje: „Nie, mój kochany, dobry  
ludzie (Anglija i Francja) nie dla nas nie zro-  
biają. — Minie jeszcze wiele lat młok i cierpień  
bez liku: naród nasz wycierpi tak straszne ka-  
tusze, że o nich nie śniło się nikomu, ale po  
wielu latach przyjdzie wielka wojna, w której  
wczmą udział wszystkie państwa Europy, a któ-  
ra będzie się toczyła w naszym kraju. — I  
kraj, jak długi i szeroki, spłynie łzami i krwią.  
— Zniszczenie, pożogi, wyludnienie, wszelkiego  
rodzaju męki przejdą wszystko, co naród dotąd  
wycierpiał. — Ale wówczas Bóg, na potępienie  
złych ludzi, a na większą chwałę Swoją, każe  
szatanom odbudować Polskę i ci, którzy ją roz-  
szarpali, będą walczyli na drgających jej człon-  
kach, wyrывая je sobie nawzajem i licytując  
się, kto uczyni więcej dla jej wskrzeszenia“. —  
List oryginalny znajduje się w Paryżu w bi-  
bliotece X. X. Czartoryjskich. —

**Przysłowia.** Pewne pismo warszawskie po-  
daje następujące przysłowia „żydów wscho-  
dnych“. Jeżeli obdarowywa ojciec syna, to obaj  
się śmieją; jeżeli obdarowywa syn ojca, to obaj  
płaczą. Jeżeli biedny człowiek je kurę, to albo  
on jest chory, albo kura była chora. Strzyż  
można się nauczyć najlepiej na cudzej brodzie.  
Trzy rzeczy rosną również w nocy: procenty,  
komorne i niewydaone za mąż córki... Kto się  
boi starości, ten niech się powiesi w młodości.  
Samochwalstwo nie przystoi, lecz i nei szkodzi.  
Dwaj ludzie stają się uciążliwi: głupi wśród mą-  
drych i mądry wśród głupich. Milceć jest dobrze,  
mówić jeszcze lepiej. Jeżeli upadnie twój wróg,  
nie wolno ci się cieszyć, ale nie masz też obo-  
wiązku go podnosić. Żenić się trzeba w ojczy-  
źnie, kraść na obczyźnie.

**Ranni, zabici, zajęci:**

**Ranni:** Lista strat 553: Knoppek Fryderyk  
nadpor. p. obr. kraj. 4 z Cieszyna (drugie  
zranienie). — Lista strat 554: Haempel Karol  
chor. rez. p. strz. 31 z Białej, Binek Jan (o  
ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p.  
p. 100) z Jaworza, Byrtus Paweł z D. Łomnej,  
Duzik Alojzy z Raskowic, Holisz Fr. ze Sko-  
czowa, Karkoszka Franciszek z Pietwałdu, Kli-  
manek Rudolf z Bładnic, Kostial Alojzy z Pol-  
skiej Ostrawy, Kruczek Jan z Brennej, Krotki  
Rudolf z Chybia, Kulik Karol z Wędryni, Ky-  
basti Alfred z Cieszyna, Legerski Michał z Ko-  
niakowa, Machaczek Antoni ze Szonychla, Ma-  
cura Józef p. strz. 31 z Wielkich Górek, Ma-  
lina Paweł przydz. do p. p. 57 z Dębowa, Ma-  
tula Paweł przydz. do p. p. 57 z Gumien, Pa-  
łowski Karol przydz. do p. p. 57 ze Stonawy,  
Poloch Jan z Ustronia, Sajdok Wiktor z Chybia.  
— Lista strat 556: Kadlec Otton por. rez. p. p.  
47 z Bielska. — Lista strat 566: Langer Oskar  
por. rez. p. p. 100 z Bielska, Błażek Józef (o  
ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p.  
p. 100) z Szonowa, Charwot Rudolf ze Szon-  
ychla, Czopnik Paweł p. strz. 31 z Trzecie-  
ża, Gola Jan ze Starych Hamer, Heczko Adam  
z Nawsia, Hołoj Franciszek z Polskiej Ostrawy,  
Koloniczny Adam z Morawki, Marszałek Jan  
z Mostów, Pieknik Karol z Kaczyc albo Ki-  
czyc, Szczypka Henryk z Pruchnej. — Lista  
strat 568: Welczowski Andrzej por. rez. p. p.  
90 z Górnych Lhot. — Lista strat 569: Dziech  
Franciszek kon. diw. art. 7 z Ligoty, pow. Biel-  
sko.

**Zabici i zmarli:** Lista strat 558: Deml Kar-  
ol jedn. och. bat. strz. 12 z Karwiny (8./1.  
1917). — Lista strat 554: Herold Władysław

p. p. 100 z Polskiej Ostrawy (7.—19./2. 1917),  
Jurka Franciszek p. p. 100 z Polskiej Ostrawy  
(7.—19./2. 1917), Kusiak Adolf p. haub. p.  
12 z Bartowic (3./2. 1917), Mysza Leopold p.  
posp. rusz 32 z Muglinowa (15./12. 1916),  
Świnczyk Franciszek p. p. 100 z Mnicha (7.—19.  
2. 1917), Żurek Antoni p. p. 100 z Górnych  
Domasłowic (7.—19./2. 1917). — Lista strat  
566: Bujok Jan p. p. 100 z Wisły (20./2. —  
12./3. 1917), Kotas Józef p. p. 100 z Mazań-  
covic (20./2. — 12./3. 1917), Michalek Antoni  
p. p. 100 ze Szonowa (20./2. — 12./3. 1917),  
Morcinek Jan bat. strz. 16 z Cieszyna (29./12.  
1915). — Lista strat 569: Duława Paweł p.  
posp. rusz. 31 z Gnojnika (zmarł 8./2. 1916  
w szpitalu w Bijsku w Rosyi).

**Zajęci:** Lista strat 554: Barabosz Jan bat.  
strz. 13 ze Skoczowa (Sergacz, Rosya), Błahut  
Alojzy p. strz. 15 ze Szonychla (Orel, Rosya),  
König Paweł p. p. 93 z Jsnicy (Korotojak),  
Rosya), Kotas Jan p. strz. 15 z Trzyńca (szpi-  
tal ewak. Nr. 57 w Tambowie), Kwaśnica Józef  
p. p. 93 z Pudłowa (Szilowski Rudnik, Rosya),  
Malisz Antoni p. p. 93 z Górnego Między-  
rzecza (Rybink, Rosya), Małysz Józef p. strz.  
15 z Pogorza (Bielgorod, Rosya), Orawski Ka-  
rol p. p. 93 ze Zaborza (Szilowski Rudnik),  
Pawlik Franciszek p. p. 93 z Niem. Lutyni (Ro-  
sya), Polak Andrzej p. p. 93 z Wisły (szpi-  
tal ew. Nr. 18 w Moskwie), Tomala Karol  
p. p. 93 z Dziedzic (Tjumen), Zydel Jan p.  
strz. 15 z Piersca (Tim, Rosya). — Liczba strat  
555: Berger Paweł dr. chor. rez. p. strz. 31 z  
Bohrku (Rosya), Filipp Leon chor. rez. p. te-  
legr. 1 z Trzanowic (Rosya), Horubski Euge-  
nius, kad. rez. 31 z Cieszyna (Rosya), Lówy  
Juliusz dr. por. rez. z Frysztata (Rosya), Mię-  
dzybrodzki Ludwik chpr. rez. p. strz. 32 ze  
Sibicy (Rosya), Piesch Wiktor kad. rez. p. strz.  
31 z Bielska (Rosya), Tomiczek Karol chor.  
rez. 31 z Ustronia (Rosya). — Lista strat 566:  
Kozel Franciszek p. p. 100 z Malenowic (Ro-  
sya), Kusiak Adolf p. p. 100 (był zajęty, naru-  
kował znowu), Król Franciszek nie z Chybia  
lecz ze Zarzecza p. p. 100, Świnczek Franciszek  
z Mnicha, Roman Jerzy z Nieborów (byli o-  
głoszeni jako zajęci, ostatni także jako ranny;  
naruszali oni nowu). — Lista strat 569: Zöll  
Rudolf dr. chor. rez. p. pol. art. 4b z Cie-  
szyna (Sterlitamak, Rosya), Kuczera Andrzej  
jedn. och. kapr. (o ile inaczej nie zanotowano,  
rozumieć należy p. p. 100) z Cieszyna, Ada-  
mek Fr. z powiatu frydeckiego, Adamiec Fr.  
z Cieszyna (Pawłowski Posad, Rosya), Bąk Jó-  
zef ze Ślemienia, pow. Żywiec (Charkow), Be-  
drzych Fr. z D. Sucheja (Charkow), Bestwina  
Andrzej z Jaworzynki (Forli, Włochy), Bielez  
August z Istebnej (Cefalu, Włochy), Bieroń-  
ski Karol ze Ślemienia (Jegorjewsk, Rosya), Bła-  
hut Jerzy z Jaworza (S. Maria, Włochy), Bran-  
ny Jan z Pastwisk (szp. ew. 82 w Charkowie),  
Brauner Oskar z D. Lesznej, Bronowski Pa-  
weł z Drogomyśla (Charkow), Brycha Paweł  
z Ochab (Niżni Nowgorod), Bujok Karol z  
Polskiej Ostrawy, Cebula Franciszek ze Skrze-  
czonia (Wjasniki, Rosya), Charwot Karol z Da-  
browej, Chowaniec Jan ze Starych Hamer (S.  
Maria) Chraścina Paweł z Wisły (szp. ew. 15 w  
Moskwie) Cieślar Paweł z Nydku (S. Maria),  
Czeplig (Cieplik?) z Górnej Sucheja (Charkow),  
Demer Franciszek z Hażlachu) szp. ew. 43 w  
Rjezan, Dorda Alojzy z Trzanowic (Cefalu,  
Włochy), Drozd Jan z Łyżbic (Skobelew, Ro-  
sya), Duda Franciszek z Błędowic (S. Maria),  
Dzickanik Jan z Golezowa, Figula Jan z D.

Lesznej (Tara, Rosya), Florian Wincenty z Kar-  
winy (Rosya), Foltyn Henryk z Karwiny (Ra-  
wenna, Włochy), Fröhlich Ernest z Bielska (Mi-  
lazzo, Włochy) Fuchs Bernard ze Zarzecza, Gaj-  
daczek Jan ze St. Hamer (Tara), Grabarz Ja-  
ków z Frysztatu (Charkow), Grimm Franciszek  
z Mistrzowic (Forli), Gruszczyk Jerzy z Har-  
butowic (Civita Castellana, Włochy), Gürtler  
Jerzy ze śl. Mikuszowic (Strietens, Rosya), Han-  
ke Rudolf ze Strumienia (Civita Castellana),  
Hansel Józef z Grojca (S. Maria), Herma Pa-  
weł z Wapiennicy (Milazzo), Hesz Jerzy z Gu-  
mien (szp. ew. Nr. 7 w Moskwie), Horyl Alojzy  
z Baszki (szp. pol. 232 w Latisina we Włoszech),  
Hulanik Jan z Ochab (Latisina), Husar Jan  
z Ustronia, Jakisch Gustaw z Bielska (S. Ma-  
ria), Janeczek Paweł z Gródka (Rosya), Ka-  
biesz Jan z Brzezowki (Forli), Kajstura Jan  
ze Zabłocia (Fonte d'Amore, Włochy), Kalisz  
Fr. z Olbrachcic (Charkow), Kapleta Teofil z  
Marklowic (Charkow).

**Strach i wstręt**, który wzbudzą owady, pluskwy,  
dają; mole, karakony, szwabry i liszki wyrządzają szkody,  
pchły, wszy, muchy, szwabry, karakony, mole i inne ro-  
bactwo, jest zupełnie na miejscu, ponieważ muchy cho-  
roby szerzą, łażąc po śmieciu, a na nasze potrawy sie-  
w domu; pluskwy, pchły i wszy dokuczają ludziom i zwie-  
rzętom. Całe to robactwo w mieszkaniu, kuchni, stajni i  
w ogrodzie niszczy natychmiast i pewnie Feller praw-  
dziwy proszek na owady „Elza“, który wszystkie inne  
środki na owady prześciga. Ceny pokojowe: 5 olbrzymich  
puszek 5 K, 1 puszka jako dopakowanie 1 K. Jedynie  
prawdziwy wysła aptekarz E. V. Feller, Stubica, centrala  
nr. 322 (Kroacya).

**DOM**

parterowy, nowowynbudowany, w Darkowie,  
5 minut od dworca karwińskiego, jest pod do-  
godnymi warunkami zaraz z wolnej ręki do sprze-  
dania. Bliższych wiadomości udzieli: Bank cie-  
szyński kredyt w Cieszynie, Stary Targ 4.

**Jan Scheffel**

stawiacz pieców,

mieszka obecnie przy ulicy Anny nr. 21.  
Telefon nr. 246.

**„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA“**  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima  
**Pieśń mezną o pokój**

według melodii „Kto się w opiekę.“

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana  
Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. 8:

**HETMAN SŁOWA I CZYNU.**

**MOWA ŻAŁOBNA,**

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym na duszę  
ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Radoli Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosterdzia w Cieszynie.

8°, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 50 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im.  
błog. Melchiora Grodzickiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Mel-  
chiora Grodzickiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).

**Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie**

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płaci od nich

**4%**

Czeki pocztowe na  
tądanie.

Czeki pocztowe na  
tądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznicze . . . 9 K — 4  
półroczne . . . 4 — 50  
kwartalne . . . 2 — 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
rocznicze . . . 8 K — 4  
półroczne . . . 4 —  
kwartalne . . . 2 —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia »Dzielnictwa«, plac Teatralny 8; kawiarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja drzewiśbów w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikar, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bielsku: Jerzy Szabo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszyńsku, ul. Szkolna nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy, od większych (zaświadczeń) drobnych, przy kilkunastu razach umniejszenia stawki.

Rozmnik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek, 20. lipca 1917.

Nr. 58.

Pamiętajmy o składkach na »Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błę. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszyńsku.

## Zupełna zmiana ustawy o zasiłkach państwowych dla rodzin narukowanych.

Izba posłów uchwaliła dnia 14. b. m. nową ustawę o zasiłkach państwowych dla rodzin narukowanych, która jest dla ludności nadzwyczaj korzystna. Zachodzi wprawdzie obawa, że Izba panów na nią się nie zgodzi i sprawa przewlecze się znowu o kilka tygodni, ale nawet wówczas, gdyby przyjęta została ostatecznie, wysokość zasiłku, ofiarowana przez rząd, zasiłki na Śląsku podwyższone zostaną od 45 do 90%.

Ustawa o zasiłkach państwowych dotąd obowiązująca, uchwalona została w grudniu 1912 r. podczas szalonej obstrukcji. Nie można więc było projektu rządowego poprawić, bo była poszła jeszcze więcej w odwłokę. Nadto brak było wszelkich doświadczeń w tym kierunku, jakoteż żywiono nadzieję, że wojny nie będzie i że ustawa nie będzie stosowana. Stało się inaczej. Od trzech lat znajdują się ludw w ciężkim położeniu wojennem. Ustawa o zasiłkach państwowych, mająca na celu dać odszkodowanie za straconą siłę gospodarczą narukowanego spełniała może z początku wojny częściowo, później jednak wcale nie, swoje zadanie. Zaraz po wybuchu wojny wyszły na jaw w całej pełni niedostateczność, niejasność i zawilość ustawy. Rozporządzenia wykonawcze, wskazówki i wreszcie setki wyroków trybunału administracyjnego miały wdrożyć jednolite wykonanie ustawy. Okoliczność, że rekurs przeciw rozstrzygnięciom komisji zasiłkowych we dług ustawy jest niemożliwy, spowodowało zupełnie nierówne przeprowadzenie ustawy, często niezwykle małoślikowe odmowne załatwienie rozstrzygnięć umożliwiały samowolne

wienia. Każda Komisja zasiłkowa czyniła wreszcie, co uważała za dobre, nie troszczyła się wcale o rozporządzenia i o rozstrzygnięcia trybunału administracyjnego, tak że powstało bardzo pożałowania godne zamieszanie w tym kierunku. Trzy cesarskie rozporządzenia, mianowicie z d. 12. czerwca 1915 dz. u. p. Nr. 161, z d. 11. maja 1916 dz. u. p. Nr. 135 i z d. 30. marca 1917 dz. u. p. Nr. 139 próbowały niektóre podczas wojny osłabić dokuczliwe postanowienia ustawy złagodzić.

Rozporządzenie to wywołało prawdziwy chaos. Nikt nie może się obecnie zorientować. Starostwa obciążone i tak już nadmierną pracą nie są w stanie przeprowadzić rozporządzenia. Uprawnieni do poboru zasiłku czekają z upragnieniem na obiecywane podwyższenie, domagają się rychłego załatwienia, przychodzi dlatego do starć.

Trzeba wiedzieć, że obecnie jest w użyciu 155 różnych stałych pozycji zasiłkowych. Komisje zasiłkowe zasypane są aktami, trybunał administracyjny stoi wobec masy aktów bezradny, a wynikiem tego jest fakt, że kobiety i dzieci narukowanych czekają na próżno całymi tygodniami na należne im zasiłki. Istnieją komisje w Austrii, które ponownych podań wcale nie załatwiają, które podań wniesionych na początku wojny dotąd nie załatwiły, a w Czechach jest nawet starosta, który używa wstrzymania zasiłku jako środka karnego.

Setki tysięcy ludzi spodziewa się od parlamentu usunięcia niemożliwych stosunków i naprawy szkód wyrządzonych przez § 14. i na tem polu. Izba posłów wybrała osobną komisję dla zasiłków państwowych. I zaraz też posypały się jak z rogu obfitości różne wnioski, zmierzające do naprawy złego. Komisja ta wybrała subkomitet, który przyszedł do przekonania, że stara ustawa nie

nadaje się do zmiany, należy więc opracować nową ustawę i wytknąć punkta, które ustawa ta mieć powinna. Są one następujące:

1. Ustawa ma obowiązywać tylko na czas wojny i mobilizacji.
2. Różnicy między obowiązującymi do 3-letniej służby wojskowej a innymi niema.
3. Dobrowolnie służący w armii korzystają z dobrodziejstw ustawy.
4. Osoby obowiązane do świadczeń wojennych mogą z ustawy korzystać chociażby nie były obywatelami austr.
5. Uprawnienie do poboru zasiłku rozpoczyna się z chwilą powołania, względnie z chwilą, kiedy prawo na alimentację (utrzymanie) z postanowień ustawy cywilnej wynika.
6. Nie należy czynić różnicy między właścicielami zasiłkiem a dodatkami na mieszkanie.
7. Różny wymiar zasiłku dla dzieci ponad i poniżej 8 lat ma odpasć.
8. Stale do pracy niezdolne i osobno stojące osoby mają otrzymać podwójny zasiłek.
9. Dla całej Austrii należy ustanowić jednolity zasiłek do wymierzania.
10. Uchodźców należy objąć ustawą.
11. Do komisji powinni należeć zastępcy ludności.
12. Należy stworzyć możliwość rekursu.

Komisja zgodziła się na owe punkta wytyczne i ustanowiła wysokość zasiłku dla Wiednia i dla obywateli austr. mieszkających poza Austrią na 2 K 40 h, dla innych miejscowości na 2 K. Kilka dni później zaskoczony został subkomitet oświadczeniem rządu, że ma wielkie wątpliwości przeciw uchwaleniu nowej ustawy w tym momencie. Ponieważ rząd jest prowizorycznym i rozporządza tylko budżetem 4-miesięcznym, pragnie też sprawę tę uregulować prowizorycznie na 4 miesiące przez dodanie każdej uprawnionej osobie dodatku w równej wyso-

## Jura i Jonek.

Jura: Ale synku, ta reż, co my ją u ciebie oto onegdą siekli, je szumno; gęsto, kłóśka długi, pełne, zorka tłuste, słoma na półdrugo chłopca, kaj indzi gor w kamienicach, to ani nie dozdrzała, jeny uszła, taki ty zorneczka chude jak kmin.

Jonek: Anich ci jeszcze nie podziękował, żeś mi to przyszedł pumoc zesiec. Tuż niech ci to Pónboczek zapłacą; bo cie też ani nie mogę poczęstować, bo nima czem, kwitule nie użyłosz, a nima ji też, chyba kary schowano u żyda, piwa nima, wino to je mieszkulanc, tuż jeny wodniczka, a też nom zaczyno studnia wysychać, kiszki mało, bo poszonek wypolony od słońca; jak zaś nastana lepsze czasy, to sie ci bedę chciol odwdziżyć. No a jakoż nie bołało cie w krzyżach?

Jura: Troche mi zaczeno po kościach jeździć, ale mie staro namazała zajeczmy sadłem i już mi je snadni. Alech sie strasznie w niedziele nagniewol.

Jonek: Czemu?

Jura: Czyś jeszcze nie szel po hólcy w jaki święto? Tak naród narzeko na biedę, ale tej przemierzłej hyry, tej jałowej pychy, tego stroju tela, że sie aż na to nie lza dziwać.

Jakby na ujme sie ty rozmaite dzieuszyska i babska stroja, że to je proci Bogu.

Jonek: Toć ty frelczyska i ty nieszczury to w jedwobnych lontach chodzi, taki wystrojone, że to je proci Bogu.

Jura: Ale ni jeny ty miejski fiidła, choć to nimo co do gęby wrazić, robi taki zbytki, ale nasze dzieuszyska z dziedziny, od świń, od krów, gor dzieuchy z gróntu to už nie wiedzą co na sie wrazić; szpicbuby, rękawiczki skórzanne, suknie, i jakie z nejfajniejszych sztofów, szatki i fortuchy jedwobne, wyszywane i sztykowane, przeposki i jak sie tam wszyscy ty dziwy nazywają to sie tak jeny mieni we słońcu, a choć mają kapsy w sukniach, to už też zaczynają nosić w gorści taki mieszki czy co to tam je.

Jonek: No, no, a tak świat narzeko na biedę. Mie sie zdo, że sie jeszcze wojna i ten straszeczny ucisk nie skończy, aż ty fiidła sie nie upokorzą; czy mają jaki sumieni taki zbytki robić, chichotać, z rozmaitymi gibczokami sie smykać i rozmaite besperactwa wywodzać, że o tem gańba rządzić, kie tu telkowni ludzie mrą i giną na wojnie, po szpitalach, w zajeciu? Niejedna troche za swoim chłopem abo bratem pobeczają, a wiesz, co to je babski płacz, po chwilce zapomni i hulaj duszko pekla neni.

Jura: Myślę, że se to nasze napomnieni wezną do serca, bo jakby ni, to se my ich weznymy do gwintów, ale bedemy obracać jak sie patrzy, aż sie beda miały z czego obierać. Ja słyszołes co temu posłowi wszechnimieckimu nazywo sie hajne, my už też o nim wyrządza-li, zrobili oto niedawno w parlamencie?

Jonek: Je to ten plugawiec, co mu to mało w Galicyi tych ludzi nawieszali?

Jura: No ten. Ale temu wyfajczyli. Miał cosi o dodatkach drożynianych przednieść; ledwo też wyszedł na mównice, naroz powstał krzyk: przecz z tym szubieniczorem, z tym szpetokem, z tym łajdokiem! tak wrzeszczeli, że miły hajne chciol cosi stękać, ale ni móg i musiol sleść z gańbą bładny snoci jak ściana.

Jonek: Myślę se, że sie už podrugi nie będzie cis do jaki rzeczy, bo mu tak dycki zrobią. Na takich kafabli je jeny taki spůsob abo jeszcze jeden każdy dzień pięćdwadec dobrą żyłą. Ja nie przydziesz też do nas na drugi tydzień we strzode? Moja mo miano, zabije gęś abo kaczke, se trochę pobjomy, a bedzie bardzo rada, jak przydziesz po winszu.

Jura: Ale czemu ni, jesi mi co nie trefi, to przydem, jo też rod kasek dobrego mięsa zjem.



kości, porzawszy od 1. sierpnia b. r. Subkomitet odrzucił jednak propozycję tę jedno-myślnie i pozostał przy uchwale przeprowadzenia ostatecznego uregulowania zasiłków w drodze ustawodawczej. Zabrał się zaraz do pracy, aby ustawie nadać odpowiednią formę. Trzeba przyznać, że zastępcy ministerstwa obrony krajowej popierali pracę subkomitetu z całą gotowością.

Rząd jednak trwał na swoim stanowisku, co do znacniejszego podwyższenia zasiłków nie przychylnym. Wreszcie uczynił subkomitet następującą propozycję rządowi: Dla osób uprawnionych do poboru zasiłku, mieszkających w Wiedniu wynosić ma fenze 2 K, dla osób mieszkających w miejscowościach należących do pierwszej i drugiej klasy dodatku aktywального 1 K 50 h. dla wszystkich innych miejscowości 1 K 60 h. Dla tych, którzy nie muszą płacić czynszu mieszkalnego, należy zasiłek obniżyć o 20% (o jedną część).

Te i ta propozycja nie znalazła łaski u rządu. Na posiedzeniu subkomitetu i komisji zasiłkowej dnia 10. lipca oświadczył kierownik ministerstwa finansów dr. baron Wimmer, że przez ostatnie rozporządzenie z dnia 30. marca 1917 wydatkowane został wysoki roczny wydatek wynoszący 460 milionów, tak że zapotrzebowanie roczne na zasiłki, które do końca marca wynosiło 1600 milionów, podniosło się już na 2 miliona. Ze względu na finansowe położenie państwa także na ogólne stosunki gospodarcze nie może rząd zgodzić się na tak olbrzymie dodatkowe obciążenie. Rząd uczynił zatem propozycję podzielenia zasiłków państwowych na dwie grupy, a mianowicie dla Wiednia i miejscowości pierwszej i drugiej klasy dodatku aktywального wynosi 1 K 50 h. a dla wszystkich innych miejscowości 1 K 60 h. przy czym dla osób nie obowiązanych do płacenia czynszu mieszkalnego należałoby porządek 20 proc. Na tej podstawie wynośiłoby zapotrzebowanie roczne o 648 milionów więcej.

Na inne punkta wytyczne oświadczył rząd swoją decyzję.

Wobec kierownika ministerstwa finansów byłoby dla niego dość przykre, bo chociaż kwoty, o które się rozchodzi są znaczne, to przecież znacząco one są dla żon i dzieci naszych walczących żołnierzy, a na nich nie powinno się oszczędzać. Komisja zgodziła się na wyłączenie powyżej wymienionych zasiłków, proponowanych przez subkomitet, z wyjątkiem 20 proc. podlegała na mieszkanie i przeprowadziła zaraz debatę specjalną nad ustawą.

M. P.  
(D. n.)

## Łupić chłopą!

Położenie chłopą dzisiaj jest opłakane. Zgodnie na to, jak wiadomo jest fundamentem państwa. Czy jednak wszyscy, ponoszą w równej mierze sprawiedliwie te ciężary? Kłopoty patrzcie się po świecie. Urzędnik odsiedzi swoją godzinę w biurze i odchodzi. Jego żona spokojnie i uczciwie przyszywa w domu, jego dzieci mu w pracy nigdy nie pomagają. Robotnik fabryczny napracuje się dużo, ale ma swój rodzinny odpoczynek, w którym mu nikt nie śmie przeszkodzić. Żołnierz ma dni mozołu, ale i dni wypoczynku, gdzie nowych sił nabiera. A chłop? Nietylko on, ale i jego żona i dzieci od szarego ranka do późnego wieczora na nogach w upałach dnia, wśród sieczącego deszczu, dla niego niema godziny biurowej, w której idzie do domu, bez względu na to, czy zrobione, czy nie. Dla niego niema czasu spoczynku bo nieraz i w nocy wstanie, aby zebrać na czas zbóż zagrożone deszczem, ubezpieczyć majątek przed powodzią.

Inne stany też pracują, o tem niema wątpliwości, ale każdy widzi jakąś korzyść ze swej pracy. Urzędnik otrzymuje uznanie, podwyższenie pensji, żołnierz medale, pochwały w gazetach. A chłop? Któż wyczytał o tem, że chłop otrzymał w czasach wojny jakie uznanie — owszem wyczytać można nań wyzywania, sarderstwa, poławiarze. A czyż to mozoły chłopą mniej warte? Ciekawymi, co więcej warte nagrody: czy sporządzenie jakiegoś spisu urzędowego, czy zasianie choćby jednego morga roli? Czyż ten chłop nie zasługuje na tę samą cześć, co żołnierz? Bo któż będzie walczył, jeżeli rolnik nie da żołnierzom żywności?

Tymczasem nie chodzi o cześć szczególną

dla stanu rolniczego, którą sobie z pewnością zasługuje, ale oburzyć musi krzyżące do nieba niesprawiedliwe postępowanie z nim. Rolnik uprawił sobie ziemniaki i żyto, musi je oddawać — na to zgoda, byleby za sprawiedliwą zapłatą. Ale oto kupić je musi nieraz taśmami — za podwójną cenę, jeżeli mu zabrakło. Niema owsa, maki, ziemniaków — komuż umniejszyć kartki? Niema nafty pod dostatkiem — komuż jej nie dać?

Robotnicy mają swój delegatów, urzędnicy mają zastępców, zdobywają nowe prawa, przysługują nowe korzyści, a kto się za chłopem ujmie? A dlaczego taki stan rzeczy? Jest to stara prawda, że na tego tylko zwracamy uwagę, kto się czegoś domaga, a im silniej puka, im bliżej sam jest silniejszą tem większą podłuch.

Nie wysłucha im psiochenia pokatne, to jest kłopotliwie i nieuczciwie. Działaj, kiedy siła na pierzawę przed prawem, tylko groźba można coś zdobyć.

Odtąd przez z dawnymi swatami, z niegodami, podajmy sobie ręce, łączmy się znów jak dawniej, czy to w naszych polkach rolniczych, czy też w szpitalach katolickich, zapraszamy z wykładami świątecznych ludzi, tam nabierzemy siły, a to jest jedyna droga do zdobycia sobie powagi.

Gracia chłopie, łączmy i organizujmy się! Samotni mrówki łatwo się zgubią, ale gdy idą nogą do pracownego i zgołonego rolnika nikt się nie odważy!

## Wyzysk.

Wojna zwaliła na nas wiele ciężarów. Tymczasem pod nimi nie musimy się otucha, że to dla dobrej sprawy, że wszyscy podobnie biedują. Tymczasem wielu jest takich, którzy by sobie zupełnie nie życzyli, aby się wojna skończyła, bo oni w tej krwi i piołunem zmąconej wodzie łowią świetne ryby. To koniecznie trzeba napiętnować.

Tak np. dochodzą nas wieści z Dziedzi, że w ostatnich czasach przedsiębiorstwo dla urządzania elektryczności w Bielsku zaprowadziło elektryczne oświetlenie w Dziedziach na wsi. Zgłaszał się agent z zadartym nosem, który tylko z łaski mówił po polsku i parzył, że sobie w domu żyła elektrycznego oświetlenia, czy nie. Kto zamówił, musiał to oświadczyć na piśmie, w którym jednak warunków nie podano. Weber wielkiego braku mądrości i innych trudności chętnie się ludzko zgadzali do zaprowadzenia, zwłaszcza, że nie było za drogo obliczone — jak na te czasy wojenne. Roboty się wkrótce zaczęły, dziś już są prawie ze skończone i zaczyna się dochodzić rachunki. I nie chce się o tym wiersze. Urządzenie, które według agenta miało najwyżej kosztować 30 K, zaliczono 70 K, inne urządzenie, które miało kosztować najwyżej 700 K, kosztuje według rachunku 1600 K! „Małe dodatki” (o których agent wspominał), na połączenie urządzenia domowego z prądem na drodze — wynoszą 500 K, 400 K, i t. d. Sądzone, że to pomyłka albo gruby żart. W dyrekcji zakładów jednak potwierdono zgodność rachunków. Przeciśnięci do muru i uprawnieni do wysokich cen uni materiału. Wkrótce wyszło właściwe sztytu i worka. Towarzystwo zawarło niekorzystny kontrakt z firmą Bielską i musiało się zobowiązać płacić 30 proc. zysków do kasy miejskiej. Weber tego trzeba odbić gdzie indziej ten ubytek a najlepiej na cierpliwym chłopie dzieckim!! Ciekawe też, że w rachunkach mimo wysokich wojennych cen materiałów dodany jest 20 proc. dodatek drożyzniany, choć kontrakty były zawierane już z początkiem tego roku.

Krew się burzy! Więc za to, że wieś utrzymuje miasto, wolno z niej zdierać wszystko? za to, że ona daje wszystko, co ma, doczeka się takiej nagrody od mieszkańców miasta? Dla-

tego, że towarzystwo musi płacić podatki dla Bielska, wolno te podatki ściągać z chłopów? Gdzie poczucie sprawiedliwości? Chyba, że sprawiedliwością jest to, co jest korzystne dla towarzystwa.

Druga podobna sprawa zaszła w Piotrowicach. Jak się dowiadujemy, chcą tam budować nowe fabryki, czy też rozszerzać dawniejsze. Ponieważ trzeba było dogodnych pól, które należały do chłopów, a te pola byłoby trzeba kiedyś tego zapłacić, więc muze namawiać chłopów, żeby zamienili się na inne pola, należące do hr. Laischa, które jest jednym z głównych przedsiębiorców przy powstających zakładach. Chłopi, choć przestrzegani, ulegli namowom ciarych faktorów i zamienili wspaniałomyślnie pola, poprzestając nawet na mniejszym kawałku kawałku.

Porajemy tu tylko dwa wypadki celowego wyzyskiwania naszej ludności innym dla przesłonięcia i z prośbą, żeby naszą redakcję o podobnych sprawach zawiadamiali.

## Komitet obywatelski dla obrony kresów zachodnich.

Przez konferencja Komitetu dla obrony kresów zachodnich odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa Mayzla dnia 7. b. m. w Krakowie. Obecni byli: Dr. Wereszowski, Rejent Han, Dr. Słosarczyk, Orłowski, Dyr. Deimel, Prof. Merta, Ks. Maczyński, jako delegat Księcia Biskupa Krakowskiego i z umiennym T. S. I. Pni Siedlecki.

Przewodniczący Pan Mayzel zdał sprawę z przebiegu deputacji, która w dniu 22. czerwca b. r. przedstawiła protest Komitetu przeciw zakusom niemieckim co do wyłączenia z Galicji Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego, żądając równocześnie przyłączenia do Galicji Księstwa Cieszyńskiego. Za akcją Komitetu oświadczył się kraj cały, a kilkaset protestów. Wydziałów powiatowych, miało większych i gmin miejskich złożono na ręce Prezesa Koła Polskiego Dr. Łazarskiego. Do akcji Komitetu przyłączyło się miasto Kraków, które delegowało na swojego swego zastępcę w Komitecie R. d. m. miejskiego Turzkiego.

Deputacja, którą prowadzili w zastępstwie chorego Prezesa Hr. Bobrowskiego wiceprezisi: Burmistrz Mayzel i Marszałek Rady powiatowej Żywieckiej Dr. Idziński, przedstawiła się w Koł. Polkiem u Prezesa Dr. Łazarskiego, Wiceprezesa Dębskiego i w Ministerstwie dla Galicji u Kirownika Dr. Izardowskiego i znalazła wszędzie żywe przyjęcie. W skład deputacji wchodził: Ks. Maczyński jako delegat Księcia Biskupa Krakowskiego Dyr. Deimel, Dr. Słosarczyk i sekretarz Komitetu Orłowski. Deputacja przedstawiła nadto prośbę o upaństwowienie gimnazjum w Białej, a pomyślnie zatwierdzenie tej sprawy stałowie będzie dowód, że rząd odnosi się łyczliwie do spraw polskiej i nie ma wątpliwości urzeczywistnienia nieuzasadnionych roszczeń niemieckich co do przyłączenia Białej do Śląska.

Broшура Prof. Dr. Konecznego już wyszła z druku i część jej oddano do handlu księgarskiego.

Kilkaset egzemplarzy broszury wydano w języku niemieckim.

Następnie użnał się Komitet na wniosek Dr. Wereszowskiego w permanencji, zastrzegając sobie zabranie głosu co do przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do ziem polskich, a to w chwili, gdy sprawa ta stanie się aktualną.

Do komitetu kooptowano Dr. Słosarczyka z Oświęcimia i ustalono, że Komitet obywatelski dla obrony kresów zachodnich reprezentuje obecnie siedm miast a mianowicie: Kraków, Andrychów, Kęty, Oświęcim, Wadowice, Zator i Żywiec, tudzież Wydziały powiatowe w Białej, w Wadowicach i w Żywiecu.

Miasto Biała posiada w Radzie miejskiej szluczną większość niemiecką, a społeczeństwo polskie w Białej i Lipniku reprezentowane jest przez 32 Towarzystw polskich, które do akcji Komitetu przystąpiły. — Ze sądowego powiatu Białskiego nadeszło 18 gmin wiejskich protesta na ręce Komitetu.

Dotychczasowa praca Komitetu wydała dla sprawy narodowej bardzo poniosne owoce.

Z poważaniem

Prezes wz.: Mayzel m. p."



# Odzyskanie Kałusza.

## Wojna austriacko-włoska.

**Wiedeń, 15. lipca.** Urzędowo donoszą: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

**Wiedeń, 16. lipca.** Urzędowo donoszą: Koło Jamiano rozbiło się kilka włoskich ataków.

**Wiedeń, 17. lipca.** Urzędowo donoszą: Na Colbricon eksplodowała włoska mina. Nasze oddziały szturmowe obsadziły wybój.

Szef sztabu generalnego.

### Bombardowanie Derna w Afryce.

**Wiedeń, 16. lipca.** Urzędowo donoszą: Jedna z naszych łodzi podwodnych (komend. porucznik liniowy v. Trapp) ostrzeliwała 8. lipca z dobrym skutkiem przez godzinę wojskowe zakłady w Derna (północna Afryka). Ogień nieprzyjacielskich baterii lądowych był bezskuteczny.

Komenda floty.

## Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

### Ofensywa rosyjska.

**Wiedeń, 15. lipca.** Urzędowo donoszą: W Rumunii i w Karpatach ogień działowy z obu stron żywszy. Na froncie Łomnicy, na południe od Kałusza nieprzyjaciół podejmował kilka ataków. Nasze wojska wszędzie odrzuciły go. Między Dniestrem a Prypecią tylko drobna działalność bojowa.

**Wiedeń, 16. lipca.** Urzędowo donoszą: W Karpatach lesistych i na południe od Dniestru odparto natarcie nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych. Zresztą bez ważniejszych wydarzeń.

### Rosyanie opuścili Kałusz.

**Wiedeń, 17. lipca.** Urzędowo donoszą: Cofając się pod naporem niemieckich i austro-węgierskich wojsk, Rosyanie opuścili wczoraj Kałusz i zachodni brzeg Łomnicy. Sprzymierzeni ruszyli za nimi. Na południe od Kałusza doszło miejscami do znaczniejszych walk. Koło dzian rozbiło się 6 rosyjskich natarć odciażających o opór kroackich batalionów. Koło Landstreu i Nowic zyskaliśmy na terenie. Zresztą nie ma nic do doniesienia ani z frontu wschodniego ani też z Albanii.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna w Albanii.

**Wiedeń, 15. lipca.** Urzędowo donoszą: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

**Wiedeń, 16. lipca.** Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 17. lipca.** Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

### Ofensywa rosyjska.

**Berlin, 14. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii ks. Leopolda bawarskiego: Koło Dźwińska i Smorgonia utrzymywała się żywa czynność potyczkowa. Ogień w Galicyi wschodniej był żywszy tylko w odcinku koło Brzeżan. Silny deszcz wpłynął także na akcję bojową na południe od Dniestru. Doszło tam do miejscowych starć tylko na południe od Kałusza. Na linii innych armii położenie niezmienione.

**Berlin, 15. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front ks. Leopolda bawarskiego: Porumnie niekorzystnej pogody, działalność bojowa była żywsza koło Dźwińska i Smorgonia. — We wschodniej Galicyi ogień tylko na ograniczonych od-

cinkach osiągnął większą siłę. Na południe od Dniestru Rosyanie atakowali powyżej Kałusza na kilku miejscach. Wszędzie ich odparto.

Na froncie areyks. i u grupy wojsk marszałka Mackensena zauważono kilkakrotne wzmożenie się ognia.

**Berlin, 16. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Między Bałtykiem i Karpatami żywa czynność potyczkowa tylko koło Rygi i na południe od Dźwińska.

W Karpatach lesistych rozprószone wielokrotnie rosyjskie oddziały podjazdowe. Na równinie rumuńskiej wzmagal się wieczorem ogień w poszczególnych odcinkach.

W delcie Dunaju odparty bułgarskie zabezpieczenia przedwczoraj rosyjski napad w kontrnatarciu.

**Berlin, 17. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii ks. Leopolda bawarskiego: Koło Rygi, Dźwińska i Smorgonia utrzymuje się żywa czynność potyczkowa. Przy wyjaśnieniu się pogodzie ogień nad Narajówką był silniejszy niż w ostatnich dniach. Na południe od Dniestru zajęły nadreńskie pułki obszar lesisty na północ od Kałusza. Ponieważ także ze zachodu ruszyły siły niemieckie, opuścili Rosyanie miasto i cofnęli się szybko na południowy brzeg Łomnicy.

Z frontu armii gen.-pułkownika areyks. Józefa i grupy wojsk gen.-marszałka polnego Mackensena nie ma nic szczególniego do doniesienia.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Ofensywa franc.-angielska.

**Berlin, 14. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Nad wybrzeżem otwarto wieczorem silny ogień na nasze nowe pozycje. Angielskie ataki, które ruszyły w nocy koło Lombardzide, złamały się wśród obfitych strat w naszym ogniu obronnym. Także na wschód i południowy-wschód od Yperu, tudzież w kilku odcinkach frontu Artois, walka artyleryjska była żywsza. W potyczkach na przedpolach, na północny-zachód od St. Quentin wzięto do niewoli szereg Francuzów i Anglików.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Między Soissons i Reims wzmożła się czynność ogniowa. W Szampanii zachodniej i na lewym brzegu Mozy walka artyleryjska była silną aż do zmierzchu. Ponownie natarcia Francuzów odparto na kilku miejscach. Na południe od Bois Soukains, na północ od Reims, opanowały nasze oddziały szturmowe francuskie kawałki rowów i utrzymały je mimo kilku kontrataków. Na południowy-zachód od Somme-Py unicestwił nasz ogień przygotowywane się nieprzyjacielskie natarcie. Koło lasu Avocourt wywiadowcy nasi wzięli do niewoli jeńców.

Front armii ks. Albrechta: Na równinie lotaryńskiej artyleria była czynniejszą niż zwykle. Na zachodnim stoku średnich Wogeów przebiegły wywiady zwycięsko.

Wczoraj strącono w walkach napowietrznych i ogniem obronnym 21 nieprzyjacielskich samolotów i 1 balon na uwięzi.

**Berlin, 15. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front wojsk ks. Ruprechta bawarskiego: We Flandryi walka artylerii na wybrzeżu, jako też między Boesinge a Wytschaete, osiągnęła wielką gwałtowność. Koło Yperu trwała ona także w nocy. Koło Lens i na obu brzegach Scarpe ogień był chwilami silny. Kompanie angielskie, które uderzyły koło Gravelle, na wschód od Croiselle i koło Bonillecourt, zostały odparte kontratakiem.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: W Szampanii wydarto nieprzyjacielowi atakiem ważne pozycje koło Courteson. Przy wspólnym działaniu artylerii i minier, części pułku piechoty generała marszałka polnego Hindenburga i innych wschodnio-pruskich pułków, jakoteż batalionu atakowego Nr. 7, wzięły szturmem francuskie pozycje o szerokości 1500 metrów, a 300 m. głębokości. Przeciwnik stawiał zacięty opór, tak, że przyszło do nader gwał-

townych walk wręcz. Cele atakowe osiągnięto wszędzie i utrzymano je wobec trzykrotnych kontrataków. Straty Francuzów są bardzo ciężkie. Dotąd sprowadzono 350 jeńców. Zdobywszy jeszcze nie liczone. W zachodniej Szampanii, po czterodniowym gwałtownym ogniu, wczoraj o godz. 9. wieczorem nastąpił atak francuski na nasze pozycje na południu od Nauroy, aż ku południowemu wschodowi od Moronvillers. — Uderzenie znacznych sił nieprzyjacielskich wstrzymano dzięki walecznej postawie naszej piechoty, oraz obronie i przeciwdziałaniu artylerii. W Hochberg i Koehlbarg, po odpierciu ataku przeciwnika, obfitego w straty, powstały miejscowe włamanie, gdzie jeszcze rano walczone także po obu brzegach Mozy. Francuzi, po ogniu huraganowym, atakowali na wzgórzu 304. Nieprzyjacielowi nie powiodło się na żadnym miejscu osiągnąć naszych rowów. Fale atakowe zalały się w naszym ogniu niszczącym i waporowym. W okolicy Waschrouville, na zachodnim brzegu Mozy, działanie naszej artylerii powstrzymano przygotowujący się atak.

Front wojsk ks. Albrechta: Żadnych większych działań wojennych.

**Berlin, 16. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Wczoraj rano próbowali Anglicy odzyskać w trzykrotnym ataku pozycje stracone koło Lombardzide. Stale odpierano ich wśród obfitych strat. Umiarkowany ogień w ciągu dnia wzmożił się wieczorem tak nad wybrzeżem jak i od Izery aż do Lys do silnej walki artyleryjskiej, która była żywą także w nocy. Od kanału La Basse aż do południowego brzegu Scarpy spętowała się wieczorem czynność ogniowa. Na północny zachód od Lens i Fresnoy odparto silne angielskie oddziały wywiadowcze.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W gwałtownym, ale bezowocnym ataku próbowali Francuzi odzyskać zajęte przez nas na południe od Courteson pozycje. Tak tutaj, jak i przy rozbitych atakach na południe od folwarku La Bovelie ponieśli ciężkie straty; także na północny-zachód od Cilley w dolinie Vesle natarcie nieprzyjacielskie spełzło na niczem. W Szampanii zachodniej pozostało w ręku nieprzyjacielskim z końcem walk nocnych kilka naszych przednich rowów. Podczas gdy na Górze Wysokiej nie można było stale utrzymać odzyskanych wieczorem rowów, dotarliśmy na górze Poehl, po zaciętej walce wręcz, do naszych starych linii. Większa liczba jeńców i kilka karabinów maszynowych zabranych zostało z kilku pól potyczek. Żywa walka ogniowa na zachodnim brzegu Mozy trwała z krótką przerwą w ciągu nocy.

Front armii ks. Albrechta: Żywa czynność artyleryjska między Mozą i Mozela, gdzie wywiad koło Remenauville w dniu 14. lipca odniósł dobre powodzenie wskutek zabrania licznych jeńców.

**Berlin, 17. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Nad wybrzeżem Anglicy znowu zaatakowali koło Lombardzide po całodziennym żywym ogniu. Zostali odparci. Wzdłuż frontu Nordsebotte aż do Warneton spętowała się czynność bojowa artylerii do znacznej siły. Po obu brzegach Scarpy była żywa. Koło Messines, Hulluch, Gavrelle, Bullecourt i na północ od St. Quentin rozbiły się natarcia angielskie.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Przedpołudniem wtargnęły nad gościncem Laon-Soissons oddziały atakowe hannowerskiego pułku wraz z pionierami do francuskich linii, wysadziły zakopy i działka i wróciły z licznymi jeńcami i karabinami maszynowymi do własnych rowów. Koło Courteson zyskaliśmy w nocy na wczoraj dalszy kawałek francuskiej pozycji w niespodziewanym nпадzie. Liczba jeńców powiększyła się w tym odcinku do przeszło 450 Francuzów. Na krótko przed zmierzchem otworzył nieprzyjaciół nagły, najsilniejszy ogień na pozycje między folwarkiem Malval i Cerny. Zaraz potem nastąpił na front ten silny atak, poprowadzony gestem masami. Atak ten złamał się w ogniu i w walce wręcz wśród najcięższych strat. Wszystkie niedawno zdobyte pozycje znajdują się silnie w ręku wybitnych wschodnio-pruskich dywizji.



Na północ od Reims rozbiło się natarcie Francuzów na rowy zdobyte przez nas na południe od Bois Soullains, dalsze zostało sfilmione naszym ogniem obronnym. Na górze Pohel, w Szampanii zachodniej udało się Turczykom wypędzić Francuzów w zaciętej walce na granaty ręczne, z ostatnich kawałków naszych starych pozycji i zarazem odeprzeć kilka kontrataków. Na lewym brzegu Mozy rozpoczął się w południe najgwałtowniejszy ogień artyleryjski na wzgórze „304” i linie sąsiednie. Nasz ogień niszczący, skierowany na francuskie rowy i miejsca zbiorek zdusił francuski atak. Tylko niewielu ludzi wyszło z rowów. Dzisiaj w południe wzmożła się tam walka ogniowa. Front armii ks. Albrechta: Bez szczególnych wydarzeń.

Poza 5 samolotami stracili nasi lotnicy 4 nieprzyjacielskie balony na uwięzi.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Pościg za okrętami niemieckimi.

**Ymuiden, 18. lipca.** 5 niemieckich parowców, które wyjechały z Rotterdamu, zostało zaatakowanych przez 3 angielskie kontrtorpedowce w nocy około Egmout. 3 parowce, uciekając, osiadły na mieliźnie, jeden wskutek granatów stanął w płomieniach, dwa zostały zdobyte przez Anglików. Ponieważ pościg odbył się na wodach, podległych zwierzchności holenderskiej, holenderskie okręty wojenne wyjechały na miejsce wypadku. Granaty padały tuż koło wybrzeża holenderskiego.

**Amsterdam, 18. lipca.** Od niedzieli ogółem trzy partye niemieckich okrętów towarowych wyjechało z Rotterdamu. Z pierwszej partyi, złożonej z 3 okrętów, jeden rozbił się, dwa przemknęły się z drugiej grupy, obejmującej 10 okrętów, 1 zawrócił, 1 zatopili Anglicy, 3 osiadły na mieliźnie (z tych trzech 2 spaliły się), 2 zdobyli Anglicy. Trzecia partya, złożona z 3 okrętów, prawdopodobnie zawróciła.

## Wojna w Macedonii.

### Bez zmiany.

**Berlin, 14. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 15. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 16. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 17. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Z obrad parlamentarnych.

W sobotę weszła na porządek dzienny Izby posłów sprawa **zasiłków wojskowych dla rodzin narukowanych.** Ustawa ta została przyjęta, ale rząd nie chce się zgodzić na wysokość zasiłków. Piszemy o tej sprawie na innem miejscu.

Na propozycję prezydenta uchwalono następnie odbyć wspólną dyskusję nad sprawozdaniem komisji prawniczej o oddaniu osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe, o listach sędziów przysięgłych, o ustawie w sprawie wyboru miejsca zamieszkania adwokatów, o wniosku Dra Adolfa Grossa w sprawie rewizji orzeczeń wydanych przez sądy wojskowe. Po przemówieniach sprawozdawcy Dra. Offera, i koreferenta Dra. Neumanna, przedstawiających referaty o czterech sprawozdaniach komisji prawniczej i po uzasadnieniu stanowiska rządu przez kier. min. Schutera Izba przystąpiła do dyskusji jeneralnej i szczegółowej, w ciągu której Dr. Michajda wyraził oczekiwanie, że wszystkie przedłożenia zwłaszcza nowela o listach przysięgłych będzie przez Ibę przyjęta. Przeciw niezawisłości stanu sędziowskiego zgromadził rząd pod wielu względami, dlatego powrót do

sądów przysięgłych jest niejako wybawieniem. Mowca kończy wyrażeniem pragnienia, by dokonano rewizji konstytucji w duchu autonomii i równouprawnienia narodów.

Przy głosowaniu przyjęło bez zmiany w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy, według którego osoby cywilne w wyjątkowych wypadkach poddane będą sądownictwu wojskowemu; uchwalono też postawione przez komisję rezolucje.

Nastąpiła dyskusja szczegółowa nad projektem ustawy o listach przysięgłych. Przy głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości.

Sprawozdawca Gross rozpoczyna dyskusję szczegółową nad projektem ustawy w sprawie rewizji orzeczeń, wydanych przez sądy wojskowe w postępowaniu polowem lub doraźnem.

Ustawę przyjęło w drugim i trzecim czytaniu. Przyjęło wniosek dodatkowy pos. Marka do § 10 tej treści, że trybunał w razie odrzucenia lub odesłania z powrotem wniosków co do podjęcia postępowania jest uprawniony złagodzić karę w granicach ustalonych dla zwyczajnego postępowania przed sądem karnym.

Ostatnie posiedzenie odbyło się w niedzielę. Odczytano na niem pismo Izby panów, oznajmiające, że Izba panów przyjęła tylko część ustawy o podatku od zysków wojennych, a mianowicie tę, która mówi o zabezpieczeniu państwu podatku tego. Następnie odpowiedział kierownik ministerstwa obrony krajowej gen. Czapp na nagłe zapytanie co do wykluczania żołnierzy nie niemieckich narodowości od straży w obozach jeńców. Ostrzą w tem zarządzeniu przeciw żadnej narodowości nie było. Nie odpowiada jednak celowi, by używano do pilnowania jeńców takich ludzi, którzy wskutek swego językowego pobratymstwa mogą ściślej zaznajać się z jeńcami; co ze stanowiska wojskowego jest niedopuszczalne.

W sprawie internowanych i konfinowanych i osób wojskowych politycznie podejrzanych przyszedł pod obrady rezolucje komisji budżetowej dla osób tych pomysły. Przy tej sposobności zabrał głos minister spraw wewnętrznych hr. Torggenburg, który usprawiedliwiał zarządzenia rządu, oświadczył jednak, że naczelną komenda armii poleciła władzom postępować przy internowaniu względnie i liberalnie, i zapewnił, że rząd będzie się z temi osobami obchodził po ludzku. Do sprawy tej zabrał głos Stapiński i oświadczył, że przy internowaniach nie rozchodziło się o obronę z konieczności, ale o polityczny obchunek. Także podczas wojny ustawy mają moc obowiązującą. Rezolucja komisji budżetowej została przyjęta.

Następnie po referacie hr. Lasockiego przyjęła Izba projekt ustawy o wsparciach dla rodzin, których żywiciele zatrzymani są za granicą nieprzyjacielską wraz z wnioskami posła Forstera, aby ta sama ulga przysługiwała rodzinom osób, zatrzymanych w krajach neutralnych.

Po referacie sprawozdawcy Steinwendera o podatku od zysków wojennych sprawozdawca pos. Licht referuje imieniem komisji ubezpieczenia społecznego o projekcie ustawy w sprawie ubezpieczenia od wypadków robotników górniczych.

Ustawę przyjęło bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu.

Nastąpiło uzasadnienie nagłości interpelacji posła dra Gasińskiego i Starucha do kierownika ministerstwa obrony krajowej w sprawie tajnego rozporządzenia co do wymiany żołnierzy w obrębie armii.

Posel ruski dr. Baczyński wykazuje, że minister wojny nie ma zaufania do narodów nie niemieckich i wyraża zdanie, że do strzeżenia jeńców powinno się używać żołnierzy mówiących językiem pobratymczym. W dalszej dyskusji nad tą sprawą przemawiał też poseł Liebermann.

Po przemowie prezydenta, w której tenże zaznaczył pragnienie wszystkich narodów zawarcia pokoju, posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia do wiadomości posłów.

## Przegląd polityczny.

### Niemcy przeciw rządowi dr. Seidlera.

**Praga, 17. lipca.** Odbyła się tu konferencja mężów zaufania, zwołana przez niemiecką Radę Narodową. Uchwalono rezolucję, odma-

wiającą rządowi dra Seidlera zaufania z powodu aktu amnestyi, tudzież protestującą przeciw temu, aby organizacja państwa miała się odbywać pod przewodnictwem tego rządu. Rezolucja domaga się autonomii dla ziemi niemieckiej w Czechach, utworzenia niemieckiego okręgu administracyjnego z własnym Sejmem i Wydziałem krajowym i protestuje przeciwko utworzeniu odrębnego Państwa Czeskiego.

### Zasadnicze zmiany w Niemczech.

Zmiany, jakie w Niemczech zaszły, wywołują wszędzie wielkie zainteresowanie. Przedewszystkiem katolickie centrum zmieniło zupełnie swoje stanowisko. Dawniej oświadczyło się za aneksyją i odszkodowaniami, obecnie chce pokoju bez aneksyj i odszkodowań i stanowi razem z socyalistami i postępową partją ludową większość parlamentu, mającą te same cele. Zdaje się, że stronnictwa te wątpią, czy walka łodzi podwodnych zdoła wojnę rozstrzygnąć na korzyść Niemiec i obawiają się, że zlekceważona przez Niemców pomoc wojskowa Ameryki, zaważyć może bardzo przy dalszym prowadzeniu wojny. Zobaczymy, co parlament powie, który w czwartek odbędzie posiedzenie.

Berliner Tagblatt donosi: Na konferencyach, które odbywały się między Hindenburgiem i Ludendorffem, nowym kanclerzem a przywódcami stronnictw, kanclerz okazywał skłonność do przyjęcia formuły pokojowej większości; teraz zdaje się jednak, że kanclerz zamysla zająć inne stanowisko. Zamierza wprowadzić złożyć oświadczenie, odpowiadające mniej więcej treści znanej rezolucji, ale dotychczas absolutnie nie zobowiązał się wyraźnie przystąpić do tej rezolucji. Gdyby odrzucił rezolucję, to natychmiast wystąpiłaby przeciw niemu zwarta większość. Centrum, postępowe stronnictwo ludowe i socjaliści są zdecydowani na wszelki wypadek wytrwać przy swoim stanowisku i głosować za rezolucją.

### Rozruchy żywnościowe w Niemczech.

W ostatnim czasie przyszło w państwie niemieckiem w kilku miejscowościach do zaburzeń z powodu braku żywności i ogólnej drożyzny. Pisma berlińskie doniosło o takich zaburzeniach w Duesseldorfie i Szczecinie, gdzie plądrowano sklepy, towary wyrzucano na ulicę i niszczone. W Giliwicach na Górnym Śląsku wydarzyły się również podobne rozruchy, gdzie mieli podobnie jacyś agitatorzy, przybyli podobno z zachodu. Wiadomości o rozruchach w bieżącym miesiącu nadechodzą zresztą ze wszystkich państw, tak prowadzących wojnę, jak i neutralnych. Wszędzie panuje ogólne niezadowolenie z przeciągania się wojny, która wszędzie sprowadza różnego rodzaju ucisk, ograniczenia, brak żywności i innych artykułów codziennego użytku i stale wzrastającą drożyznę. Wszystkie te ciężary dawają się zżyłacza w obecnej porze szczególnie odczuwać, kiedy to stare zapasy żywności są na wyczerpaniu, a nowych zbiorów jeszcze нема.

### Spór między nowym królem a Venizelosem.

**Berno szwaj., 17. lipca.** „Gazette de Lausanne” donosi z Aten: Między nowym królem a Venizelosem wybuchły, jak się zdaje dosyć poważne różnice. Świadczy o tem fakt, że król odroczył podpisanie dekrety w sprawie zwołania starej Izby venizelistycznej. Także inne oznaki przemawiają za tem, że wybuchło przesilenie. Venizelos domaga się od króla, by zerwał otwarcie z wewnętrzną i zewnętrzną polityką swego ojca, czego król odmawia.

## Z Cieszyńska i okolicy.

**Sprostowanie.** Starosta cieszyński, radca rządu p. Bobowski nie został zamianowany kierownikiem komisaryatu policyjnego w Mor. Ostrawie, lecz kierownikiem wszystkich nadzwyczajnych zarządzeń policyjnych na Śląsku wschodnim i w części Morawy.

Z „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra”. W tych dniach rozeszło „Dziedzictwo” do wszystkich Urzędów parafialnych książkę przeznaczoną jako dar dla swych członków za r. 1916 i 1917 p. t. „Ewangelie i dzieje Apostolskie, przełożył i objaśnił ks. Władysław Szczepański T. J., profesor Papieskiego Instytutu biblijnego. Członkowie „Dziedzictwa” zechcą się zgłosić do swych Urzędów parafialnych, gdzie po zwrocie kosztów przesyłki pocztowej



otrzymają po 1 egz. powyższego dzieła zupełnie bezpłatnie. Członkowie „Dziedzictwa” z parafii cieszyńskiej otrzymają po 1 egz. w lokalu „Banku cieszyńskiego kredytowego, Cieszyń, Stary Targ 4, I. piętro w godzinach urzędowych (z wyjątkiem niedziel i świąt), z parafii jabłonkowskiej u p. Ludwika Sikory w Jabłonkowie. „Dziedzictwo” nie szczędziło zabiegów i kosztów, by tę piękną książkę, zawierającą nowe, zrozumiałe, przejrzyste, nowożytne tłumaczenie czterech Ewangelii i dziejów Apostolskich, zaopatrzone w potrzebne objaśnienia, opracowaną w płótno z napisem złożonym na grzbiecie nabyć i w myśl intencji Kościoła katolickiego i ojca św. Benedykta XV. wprowadzić o ile można do wszystkich rodzin katolickich. Cały episkopat polski, książę-biskup wrocławski i Papież Benedykt XV. bardzo gorąco ten nowy przekład, pełen świętej potęgi i namaszczenia, prosy i podniosły polecał. Ojciec św. listem sekretarjatu Stanu z dnia 27. marca b. r. to nowe tłumaczenie polecał i urzędowo polecił, wyrażając gorące życzenie, aby nowy polski przekład Ewangelii tak najszerszej się rozpowszechniał i doszedł do wszystkich, którzy mówią polską władają. „Dziedzictwo” zapewne przyjmie z wdzięcznością tę cenną książkę, będąc w niej czytali, w niej jej nie zatapiali, i tak dochodzili do coraz głębszego i gruntowniejszego poznania i umiłowania św. wery katolickiej.

**W sprawie układowanych.** Na posiedzeniu komisji i wojskowej Izby państwowej przyjął kierownik ministerstwa obrony krajowej w sprawie czasowego zwalniania od służby wojskowej w czasie oświadczenia. Kierownik ministerstwa podał następujące wytyczne w tej sprawie: Wszyscy, którym uwolnienie już poprzednio przyznano i co do których chodzi już tylko o dalsze zwolnienie (przedłużenie zwolnienia) otrzymali ogólne przedłużenie zwolnienia. Każdy z nich uważany jest za tymczasowo dalej zwolnionego aż do osobnego rozstrzygnięcia jego sprawy. Wyjątek stanowią ci, którzy zostali zwolnieni od służby w armii polowej, którzy po upływie terminu uwolnienia mają powrócić do szeregów. Tym, którzy dopiero wnieśli podania o uwolnienie, może władza polityczna udzielić pewnego terminu na czekanie, a terminy te zostały w ostatnich czasach przedłużone. W ten sposób osoby te mogą pozostać na swoich stanowiskach i czekać na rozstrzygnięcie podania.

**Zasiłki dla rodzin internowanych.** Ks. poseł Londzin zażądał na posiedzeniu komisji zasiłków państwowych dla rodzin narukowanych, ażeby zasiłki wypłacono także rodzinom owych emigrantów, którzy w drodze do Ameryki lub z powrotem z Ameryki zostali przez flotę angielską przytrzymani i w Anglii internowani.

**Protest karwiński.** Posłowie śląscy wzięli we czwartek dnia 12. b. m. udział w sprawie wewnętrznych hr. Foggenburgów protest z 1000 podpisów obywateli karwińskich przeciw znanej uchwale karwińskiego wydziału gminnego. Minister oświadczył, że wręczony protest dołącznie przestudyje.

**Burza.** Dnia 17. b. m. popołudniu powstała w okolicy Cieszyna większa burza z dość silnym deszczem, który dla pól okazał się prawdziwym dobrodziejstwem. Niesatysfakcjonowana była w niektórych okolicach z gładem. W Cierlicku np. padał dość gęsty grad, który w stronę Żywocic wyrządził wielkie szkody.

**Uregulowanie ilości chleba, wzgl. maki dla żniwiarzy.** C. k. urząd żywnościowy zarządził, by na czas żniw robotnicy-żniwiarze otrzymywali dziennie po 300 g maki, wzgl. produktów mącznych lub 366 g zboża. Za robotników żniwnych uważa się tych którzy zawodowo jako tacy pracują, także siły pomocnicze, przyjęte na czas żniw na całodzienną i trwałą pracę, dalej właścicieli rolniczych przedsiębiorstw i przynależni. Młodzieży poniżej 14 lat nie wlicza się. Podania o uznanie za robotników żniwnych należy zgłaszać w gminnych urzędach gospodarczych.

**Ceny orientacyjne na wczesne ziemniaki.** C. k. centr. komisja badania cen ustanowiła z d. 16. lipca b. r. dla producentów ceny orientacyjne na wczesne ziemniaki austriackiego po-

chodzenia, zbioru 1917 r. Centnar metr. t. zw. rogalków ma kosztować 60 K, innych gatunków 30 K. Ceny rozumieją się za zdrowe, suche i oczyszczone z ziemi ziemniaki. Władze mają pilnować, by ceny te nie były przekraczane, a w razie przekroczeń winnych surowo karać; nawet wliczasz, jeżeli konsument sam ofiaruje producentowi wyższą cenę, producent będzie karany, jeżeli cenę taką przyjmie.

**Oddanie koni, zdolnych do gospodarstwa rolnego i leśnego ze stałych szpitali koni.** Oddanie koni, zdolnych do gospodarstwa rolnego i leśnego, Ministerstwu rolnictwa i leśnictwa, w Cieszyń, Stary Targ 4, I. piętro, w godzinach urzędowych (z wyjątkiem niedziel i świąt), z parafii jabłonkowskiej u p. Ludwika Sikory w Jabłonkowie. „Dziedzictwo” nie szczędziło zabiegów i kosztów, by tę piękną książkę, zawierającą nowe, zrozumiałe, przejrzyste, nowożytne tłumaczenie czterech Ewangelii i dziejów Apostolskich, zaopatrzone w potrzebne objaśnienia, opracowaną w płótno z napisem złożonym na grzbiecie nabyć i w myśl intencji Kościoła katolickiego i ojca św. Benedykta XV. wprowadzić o ile można do wszystkich rodzin katolickich. Cały episkopat polski, książę-biskup wrocławski i Papież Benedykt XV. bardzo gorąco ten nowy przekład, pełen świętej potęgi i namaszczenia, prosy i podniosły polecał. Ojciec św. listem sekretarjatu Stanu z dnia 27. marca b. r. to nowe tłumaczenie polecał i urzędowo polecił, wyrażając gorące życzenie, aby nowy polski przekład Ewangelii tak najszerszej się rozpowszechniał i doszedł do wszystkich, którzy mówią polską władają. „Dziedzictwo” zapewne przyjmie z wdzięcznością tę cenną książkę, będąc w niej czytali, w niej jej nie zatapiali, i tak dochodzili do coraz głębszego i gruntowniejszego poznania i umiłowania św. wery katolickiej.

**Na „Internat błog. Melchiora Grodzieckiego”** złożyli: ks. Emanuel Grim, prob. w Wielkich Górkach, zamiast odpowiedzi na życzenia z powodu otrzymania prezenty na probostwo w Istebnej 10 K; ks. Józef Skudrzyk, wikary Skoczów, zamiast telegramów prymicyjnych dla neopresbiterów ks. Czaputy, ks. Franka i ks. Trombali 10 K; zamiast telegramów dla neopresbiterów Polaków: ks. Ludwik Kojzar, wikary Skoczów, 10 K; Jerzy Ruzek, wikary w Cieszyń 5 K; p. Emil Samпка profesor w Cieszyń 5 K; ks. Józef Londzin w Cieszyń 5 K; Składowa zebrana na wniosek ks. proboszcza J. Hessa na prymicyj ks. Karola Franka w Ochabach 68 K; n. Marya Polok w Sibicy 2 K; p. Katarzyna Bitych w D. Międzyrzeczu 20 K. Za wszystkie łaskawe datki serdeczną składą podziękę prosząc o dalszą pamięć.

Wydział „Opieki”.

**Ze Starych Hamer.** Dnia 5. b. m. obchodził ks. Antoni Nogol był proboszcz tutejszy, który obecnie żyje we Frydku na emeryturze wśród swoich dawnych parafian swój złoty jubileusz kapłański. Urodził on się w r. 1842 w Domasłowicach i był przez 35 lat proboszczem tutejszym, zyskawszy sobie poważanie u wszystkich parafian. Głośną jest jego działalność na polu humanitarnym. Niech się doczeka jubileuszu dyamentowego.

## DOM

parterowy, nowowynbudowany, w Darkowie, 5 minut od dworca karwińskiego, jest pod dogodnymi warunkami zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli: Bank cieszyński kredyt w Cieszyń, Stary Targ 4.

## Zaginiony chłopiec.

Maryi Rusek w Porębie nr. 41 zaginął chłopiec 13-letni. Chłopak jest niewielki, nosi stare odzienie, zielony surdut, spodnie aksamitowe. Uprasza się donieść matce o pobycie chłopca.

## Ucznia

przyjmie zaraz **Fr. Gabzdyl**, majster szewski, KOŃCZYCE Małe (przy Frysztacie).

## Szkoła handlowa „Czepel” w Cieszyń,

droga Franciszka Józefa 18,

przyjęta przez C. k. Rząd krajowy, rozpoczyna rok szkolny z dniem 17. września. Bezpłatne pośrednictwo w wyszukiwaniu posad. Przyjmuje się u dyrektora na wikt i mieszkanie. Prospekty wysyła się każdemu darmo. Panny również przyjmują się do szkoły handlowej i pensjonatu. Przyjmuje się także absolwentów szkoły ludowej bez egzaminu wstępnego.

Najlepsza sposobność, by się w jednym roku po niemiecku nauczyć. Nauki udziela profesorowie seminaryjni siły fachowe, razem 5 sil. Z powodu braku miejsca poleca się czem prędzej wpisywać się. Wpisy codzienne.

## Jan Scheffel

stawiacz pieców,

mieszka obecnie przy ulicy Anny nr. 21.  
Telefon nr. 246.

## Filia w Rychwałdzie Banku rolniczego

przyjmuje od obywateli Rychwałdu i okolicznych gmin

wkładki na 4 1/4 %

udziela

dogodne pożyczki

na długie spłaty miesięczne czy kwartalne.

Urządowanie zawsze we środy i niedziele od godz 10 — 12 rano w domu Dra Michalika, lekarza w Rychwałdzie.

Za Zarząd filii:

Dr. Kazimierz Michalik z Rychwałdu  
Bukowski Władysław z Rychwałdu  
Janeczko Rudolf z Rychwałdu  
Franek Józef z Zabłocia  
Wol Ernest z Zabłocia.

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃIE ==

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w „Dome Narodowym”, w Ryuku na I. piętrze i filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlewie przyjmuje od członków i nieczłonków

wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładującą opłaca podatek rentowy. Kapitałizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Zakońtuje weksle swych członków, adnotacja kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków kasałkowych wydaje akarbenki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W III w Dąbrowie urzędują w kancelarii, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

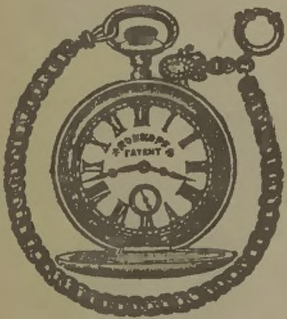
Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyń, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. I. Domeński. A. Teper. H. Pflaumen.



## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy:  
**JÓZEF VEND**, interes specjalny, Gabl a/Adler  
Czechy.

### K 15.-zegarek z łańcuszkiem, wisiorkiem i futerałem



kosztuje mój imit. srebrny zegarek anker-remontoir 30-godzinny, dobrze uregulowany mechanizm ankerowy razem z pięknym łańcuszkiem, wisiorkiem i futerałem, dopóki zapas starczy, wszystko razem tylko K 15 za sztukę.

3 lata pisemna gwarancja.

Przesyłka za pobraniem pocztow.

**Max Böhnelt,**

WIEDEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

### Świeżo opuściła prasę broszurka p. t. HETMAN SŁOWA I CZYNU.

**MOWA ZAŁOBNA,**  
która wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę  
ś. p. Henryka Sienkiewicza  
ks. Rudolf Tomanek, profesor.  
kościół Braci Miłosierdzia w Cieszynie  
nr. 22, cena i egz. 30 h, z przesyłką poczt. 35 h.  
Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im.  
błog. Małchiora Grodzieckiego”.  
Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Małchiora Grodzieckiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

### „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA” wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima Pieśń mszalną o pokój

według melodyi „Kto się w opiekę.”

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

### Dwóch uczni

do ślusarstwa i jednego zdolnego czeladnika  
przyjmnie zaraz **Fr. Tepiy**, ślusarz w Bogu-  
minie (na dworcu) przy teatrze elektrycznym.



Prawdziwy szwajcarski

### zegarek kieszonkowy

z łańcuszkiem.

Mechanizm ankerowy, dokładnie idący, w kopercie niklowej lub stalowej  
z 3 letnią pisemną gwarancją

**15 Koron.**

z świetną tarczą radyową 18K.



Radyowy, ankerowy

### zegarek bransoletkowy

z świecąco tarczą

w kopercie niklowej, 35 mm w średnicy, razem z rzemieniem  
i ochroną szkła, 3-letnia gwarancja

**18 Koron.**

Przesyłka za pobraniem pocztowem (pocztą polowa pieniądze naprzód).

Skład zegarków: **JAKOB KÖNIG, Wiedeń III 277 Löwengasse 37 A.**

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i wekale na wraza-  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płać od nich

**4 0/0**

Czeki pocztowe na  
ładanie.

Czeki pocztowe na  
ładanie.

## PODZIĘKOWANIE.

Z powodu śmierci naszego męża, ojca, szwagra  
i wuja ś. p.

## Adama Kołodziejczyka

składamy na tem miejscu nasze najserdeczniejsze podzię-  
kowanie Przew. ks. Msg. Sikorze za wzruszające i piękne  
słowa, wypowiedziane nad grobem. Dziękujemy również  
licznie zebranym przyjaciółom i znajomym za ostatnią  
usługę, którą wyświadczyli zmarłemu.

**CIESZYN, w lipcu 1917.**

**W smutku pogrążona rodzina.**



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
miesięcznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 — 50 —  
kwartalnie . . . 2 — 25 —  
Bez przesyłki pocztowej:  
miesięcznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 — —  
kwartalnie . . . 2 — —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Steinla); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Rakowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (złotki) drobnego, przy kilku razowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek, 24. lipca 1917.

Nr. 59.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Niemiecka i austro-węgierska ofenzywa koło Zborowa.

## Cofanie się Rosyan. Tarnopol w płomieniach.

### Wojna austriacko-włoska.

Wiedeń, 18. lipca. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 19. lipca. Urzędowo donoszą: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 20. lipca. Urzędowo donoszą: Nad Soczą obustronna żywsza czynność artyleryjska.

Wiedeń, 21. lipca. Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Cofanie się Rosyan.

Wiedeń, 18. lipca. Urzędowo donoszą: Oddziały wojsk kroackich i bataliony bawarskie rozszerzyły w ataku na południe od Kałusza swój wywalczony przedwczoraj sukces przez zajęcie wzgórza koło Nowicy. Na wschód od Kałusza ukończono oczyszczenie lewego brzegu Łomnicy.

Wiedeń, 19. lipca. Urzędowo donoszą: Na południe od Kałusza Rosjanie przy użyciu znacznych sił usiłowali odzyskać wydarte im wzgórza. Wysiłki ich rozbiły się wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela.

Na północ od Dniestru ku Brodom skuteczne przedsięwzięcia wojsk atakowych rozwinęły żywszy ogień działowy, który zwłaszcza dziś rano na poszczególnych odcinkach wzmógł się do znacznej gwałtowności.

Także na Wołyniu austro-węgierskie i niemieckie wojska atakowe podjęły działalność z korzystnym wynikiem.

Kontr-ofenzywa w Galicji wschodniej.

Wiedeń, 20. lipca. Urzędowo donoszą: Wyzwani przez ofenzywę nieprzyjacielską, wymuszoną przez mocarstwa zachodnie i Amerykę wbrew woli ludu rosyjskiego przeszli sprzymierzeni w Galicji wschodniej wczoraj rano do kontrataku. O godz. 5ej min. 30 rano, między obszarem Zborowa i Seretem, rozpoczęły niemieckie i austro-węgierskie baterie gwałtowny ogień. Przed południem nastąpiły ataki szturmowe, poparte przez c. i k. oddziały niemieckiej piechoty. Zwycięscy atakujący, przebili się przez trzy silnie wybudowane linie. Rosjanie uciekali w zupełnym nieładzie, pozostawiając

mnogą liczną zabitych i ciężko rannych na pobojowisku. Jeńców naliczono do wczoraj wieczora kilka tysięcy.

W innych odcinkach frontu galicyjskiego doszło do szeregu mniejszych, dla broni sprzymierzonej, zwycięskich akcji bojowych. Koło Nowicy, na południe od Kałusza, ataki rosyjskie zduszone zostały ogniem artyleryjskim obrońców. W Karpatach wzmógł się nieprzyjacielski ogień działowy miejscami ponad zwykłą miarę.

Wiedeń, 21. lipca. Urzędowo donoszą: Koło Nowicy na południe od Kałusza wojska austro-węgierskie i niemieckie rozszerzyły swoje niedawno osiągnięte sukcesy przez dobytej dalszej pozycji wyższej. Koło Babina zostały oddziały nieprzyjacielskie wyparte poza dolną Łomnicę. Tuż na północ od Dniestru nie powiodły się rosyjskie natarcia częściowe. Ataki prowadzone z obu stron linii kolejowej Lwow-Tarnopol pod dowództwem generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego postępują pomyślnie naprzód. Austro-węgierskie pułki odzyskały na północ od Brzeżan swą pierwszą linię utraconą z początkiem lipca. Niemieckie i austro-węgierskie siły bojowe postępujące w kierunku na Augustówkę, Jezierną i Nesterowce przekroczyły miejscowości. Rosjanie stawiali sprzymierzonym w ich posuwaniu się miejscami gwałtowny opór, który z silną zaciętością musiano pokonać.

Nasze wojska przed Tarnopolem.

Wiedeń, 22. lipca. Urzędowo donoszą: Walki w Galicji wschodniej dojrzewają do olbrzymiego ciosu przeciw armiom rosyjskim. — Wczoraj popoł. dotarli nasi sprzymierzeńcy aż do przyczółka mostowego nad Seretem koło Tarnopola. W nocy osiągnięta została w kilku miejscach kolej prowadząca z Kozowej do Tarnopola. Także rosyjskie masy na południowy wschód od Brzeżan zaczęły się cofać ścigane w stronę Kozowej podjęto; Tarnopol i liczne miejscowości na wschód od Seretu palą się. W Jeziernie zdobyto wiele materiału wojennego. Liczba jeńców nie mogła być jeszcze podana. Nad dolną Narajówką spotęgował się wczoraj ogień działowy do znacznej siły. W Karpatach przyszło gdzieś niegdzie do potyczek.

Szef sztabu generalnego.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 19. lipca. Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów jeneralnych nieprzyjacielskich: Rosja, 16. lipca front zachodni. Nad dolnym biegiem Łomnicy ogień karabinowy i artyleryj. Na północny-wschód od

Kałusza Niemcy od przedpołudnia dnia 15. b. m. podjęli zacięte ataki, zmierzające ku temu, by wyprzeć nas poza Łomnicę. Słabsze w sile, lecz silne duchem pułki piechoty z Kinboru odparły ataki nieprzyjaciela. Na ten punkt zwały się główne masy Niemców. Komendant pułku, podpułkownik Simowski, został raniony. Ten sam pułk porwany przez waleczną kapitaną który objął miejsce komendanta, podjął ofensywę i wyparł nieprzyjaciela, zadając mu straty, biorąc jeńców i zabierając karabiny maszynowe. Walki na froncie Landestreu, Ldziany, Krasna trwały przez cały dzień. Po gorącej walce wypędzono Austriaków ze wsi Ldziany i wyparto ku Łomnicy. Tymczasem wojska nasze pod naciskiem rezerw, które nieprzyjacieli ściągnął z Rożniatowa, jakoteż ze względu na wielkie straty w oficerach, były zmuszone nieco się cofnąć i zebrać się na skraju wschodnim wsi Ldziany. W walce dnia 17. lipca wzięliśmy do niewoli 16 oficerów, 900 żołnierzy niemieckich i austriackich, zdobyliśmy kilkanaście karabinów maszynowych. Ogólna liczba wziętych do niewoli w czasie od 1. do 13. lipca, i łupu w tym czasie zdobytego wynosi: 834 oficerów, 35.809 żołnierzy, 96 ciężkich i lekkich dział do równowagi (Grabengeschütze), 403 karabinów maszynowych, 44 miotaczy min, 45 miotaczy bomb, 3 miotacze płomieni, 2 okręty powietrzne i wielką ilość materiału wojennego i inżynierskiego.

Walki na wschód od Zborowa.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Uderzenie sprzymierzonych między Strypą i Seretem odniosło pełny sukces. Nasze wojska przekroczyły już linię Kudobińce-Olejów i gościniec Założce, to jest przełamały front nieprzyjacielski na 15 kilometrów w głąb. Ciężkie i krwawe są straty rosyjskie, nieznaczne własne. Między trzema tysiącami jeńców znajduje się 2 komendantów pułków i 53 oficerów. Zdobyto także 10 dział.

Koło Batkowa zaatakowały silniejsze rosyjskie patrole pozycje naszych straży polowych. Ogniem piechoty i granatami ręcznymi zostały odparte.

O Nowicę toczą się dalej walki podsyłane stale przez świeże rosyjskie rezerwy. Wzgórz około tej miejscowości trzyma się nieprzyjacieli z dziką zaciętością, i stara się to co stracił odzyskać w energicznym kontrataku. We środę wieczorem runęły silne rosyjskie ataki na samą Nowicę. Zostały one całkowicie odparte wśród ciężkich strat dla atakujących.

W Rumunii i na froncie w Karpatach, rozwinęła nieprzyjacielska artyleria, której ogień wzmacniał się chwilowo żywą czynnością przy użyciu pocisków gazowych.



## Wojna w Albanii.

**Wiedeń, 18. lipca.** Urzędowo donoszą: Nie było ważniejszych wydarzeń.

**Wiedeń, 19. lipca.** Urzędowo donoszą: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

**Wiedeń, 20. lipca.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 21. lipca.** Urzędowo donoszą: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

**Dalsze postępy koło Kalusza.**

**Berlin, 18. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii ks. Leopolda bawarskiego: Wzmogła się czynność potyczkowa panowała koło Rygi tudzież na południe od Dźwińska.

W Galicji wschodniej ogień był silniejszy koło Brzeżan. Na pogórzach karpackich zajęły wojska kroackie i bawarskie we wspólnym ataku zacięcie bronił Rosjan wzgórze na wschód od Nowicy i odparli w zdobytych pozycjach rosyjskie kontrataki. Także na innych miejscach linii Łomnicy odparło Rosjan w walkach lokalnych.

Na froncie armii generała-pułkownika arcyks. Józefa i na linii grupy wojsk generała marszałka polnego Mackensena widocznym jest powolne ożywianie się czynności ogniowej szczególnie po obu stronach doliny Susity, tudzież wzdłuż Putny i Seretu.

**Berlin, 19. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front ks. Leopolda: Już od kilku dni trwa żywsza czynność ogniowa na południe od Dźwińska i Smorgonia.

Także wczoraj na północno-zachód od Łucka i na wschodnio-galicyskim froncie przedsięwzięcia wojsk zaczepnych przysporzyły nam wielu jeńców i spowodowały spotęgowanie się ognia.

Na południe od Dniestru Rosjanie znacznymi siłami zaatakowali odzyskane przez nas na południe od Kalusza stanowiska na wzgórzach. Zostali wszędzie odparci z ciężkimi stratami.

Miedzy Karpatami Lesistami a morzem Czarnym nie było większych akcji bojowych.

**Przebieg frontu rosyjskiego między Seretem a Złotą Lipą**

**Berlin, 20. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii ks. Leopolda bawarskiego: Dnia 1. lipca poprowadził rząd rosyjski w Galicji wschodniej część armii rosyjskiej do ofensywy, która po nieznacznych sukcesach porażkowych utknęła wskutek nieuleczalnych strat. Żołnierz rosyjski, którego życzenie pokoju znalazło wyraz na wszystkich miejscach naszego frontu w próbach zbliżenia się, został znowu napróżno poświęcony za katalicę. W odpowiedzi na atak Rosjan rozpoczęły wczoraj wojska nasze kontrataki. Pod osobistym kierunkiem książęcego wodza ruszyły niemieckie korpusy, po skutecznym przygotowaniu ogniem niemieckiej i austro-węgierskiej artylerii, na pozycje rosyjskie między Seretem i Złotą Lipą i przebiły się przez trzy silne strefy obronne. Nieprzyjaciel ponosił ciężkie krwawe straty i cofnął się w nieładzie. Wczoraj popołudniu naliczono kilka tysięcy jeńców.

Koło Jacobstadt, Dźwińska i Smorgonia, tudzież wzdłuż Stochodu i od Złotej Lipy aż na południe od Dniestru wzmogła się czynność ogniowa częściowo znacznie. Własne natarcia i gwałtowne wywiady doprowadziły również do pięknych sukcesów częściowych. Koło Nowicy odparto wśród obfitych strat silne rosyjskie ataki.

Grupa wojsk generała-pułkownika arcyks. Józefa: W Karpatach północnych ogień silniejszy niż w ostatnich czasach. Także w górach na wschód od kotłiny Kezdivasarhely spotęgowała się czynność potyczkowa.

Na linii grupy wojsk generała marszałka polnego Mackensena nic nowego.

**Berlin, 21. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Nasze operacje atakowe we wschodniej Galicji miały przebieg zamierzony. W natarczywym napieraniu za szybko cofającymi się siłami rosyj-

skimi, z których tylko części stanęły do walk ze strażami tylnymi, wojska nasze na szerokości 40 kilometrów przekroczyły drogę Złoczów-Tarnopol. Gdziekolwiek nieprzyjacieli stawiał opór, został w szybkim uderzeniu odrzucony. Podobnie jak w latach poprzednich, wskazują planujące miejscowości i wielkie zniszczenia drogę, którą szli Rosjanie; dalszych walk oczekujemy. Na północ od Brzeżan wojska austro-węgierskie po zaciętej walce wzięły z powrotem swe pozycje utracone 1. lipca. Na północny wschód od Dniestru złamały się natarcia Rosjan przed naszą linią na południe od tej rzeki został nieprzyjacieli wyparty z Babina. Koło Nowicy niemieckie i austro-węgierskie pułki wzięły szturmowo rosyjskie pozycje wyższe mimo zaciętej obrony.

Od Stochodu aż do Bałtyku wzmogła się wielokrotnie czynność ogniowa. Szczególna siła osiągnęła między Krewem Smorgoniem, tudzież koło Dźwińska.

Grupa wojsk generała-pułkownika arcyks. Józefa: W północnej części Karpat lesistych utrzymywał się żywy ogień.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Nad dolnym Seretem są Rosjanie i Rumuni czynniejsi niż dotąd. Własne natarcia nad ujściem Rymnicul przyniosło nam 30 jeńców i kilka krabinów maszynowych.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

**Ofensywa franc.-angielska.**

**Berlin, 18. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Walka artyleryjska we Flandryi była nad wybrzeżem silniejszą. Od Izery do Lys wzmogła się znacznie wobec dni poprzednich. Miedzy Hollebecque i Varneton odparto w walce wręcz angielskie natarcia wywiadowcze. W kanale La Bassée koło Loos i Lens, tudzież przy brzegach Scarpy ogień w godzinach wieczornych był żywszy. O zmierzchu zaatakowali Anglicy na północ od gościńca Arras Cambrai. Zostali oni odparci z wyjątkiem wąskiego miejsca włamania na zachód od Bois du Vert. Dzisiaj rano rozprószyliśmy ogniem batalion angielski, który psował się na północ od Fresnoy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Wzdłuż Aisny i w Szampanii przy posępnej pogodzie było czynność ogniowa przeważnie nieznaczna. Na lewym brzegu Mozy walczone przez cały dzień. Po trzygodzinnym najsilniejszym działaniu artylerii zaatakowali Francuzi na szerokość 5 kilometrów od lasu Avocourt aż na zachód od Martwego Człowiaka. W południowo-wschodnim kącie lasu Malancourt i z obu stron gościńca Malancourt Fresnoy wtargnęli oni po zaciętej walce w niedawno przez nas zyskane rowy. Zresztą zostali odparci. W szturmie poprowadzonym ponownie wieczorem próbował nieprzyjacieli rozszerzyć swój sukces. Atak ten złamał się bez skutku wśród obfitych strat. Na wschód od Mozy był ogień żywszy niż zwykle. Front armii ks. Albrechta Bez ważniejszych wydarzeń.

**Powodzenie Niemców koło St. Quentin.**

**Berlin, 19. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Zachodni teren wojny. Front ks. Ruprechta: We Flandryi walka artylerii toczy się dalej. Mimo deszczu działalność bojowa ściągniętych mas artylerii za dnia i w nocy była bardzo znaczną. Forsowne wypadki Anglików w odcinku wybrzeżnym i na wschód od Ypern rozbiły się przed naszymi liniami.

Na froncie Artois działalność ogniowa była żywą na wielu punktach od kanału La Bassée aż do południowego brzegu Scarpy.

Na południowo-zachód od St. Quentin wojska heskie skutecznym ogniu zdobyły francuską pozycję na wzgórzach na szerokości jednego kilometra. Nieprzyjacieli pozostawił większą liczbę jeńców w naszych rękach, nadto karabiny maszynowe. Straty jego pomnożyły się jeszcze przez kontrataki, które wieczorem i rano złamały się bezskutecznie przed zdobytymi rowami.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Działalność bojowa pozostawała po większej czę-

ści w małych granicach. Czasami odżywała w niektórych odcinkach nad Aisną, w Szampanii i na lewym brzegu Mozy.

Na górze Hoch nasz niszczący ogień zmusił Francuzów do opróżnienia terenu niedawno tam zyskanego. W lesie Avocourt doprowadził nasz atak do odzyskania kilku części stanowisk, utraconych dnia poprzedniego.

Grupa ks. Albrechta: Nic nowego.

**Berlin, 20. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: We Flandryi po dżdżystym przedpołudniu, które spowodowało przejściowo zmniejszenie się czynności bojowej, wzmogła się bitwa artyleryjska od południa do nadzwyczajnej gwałtowności. Nieprzyjacielskie natarcia koło Lombardzide i na wschód od Messines rozbiły się. Na froncie Artois żywsza czynność ogniowa między kanałem La Bassée i Lens, szczególnie na południowy wschód od Loos. Angielskie bataliony, nacierające w noc, koło Gavrelle zostały odparte. Także koło Menchy Anglicy ponownie zaatakowali po gwałtownych falach ogniowych nie uzyskawszy dalszych sukcesów. Na południowy zachód od St. Quentin ponieśli Francuzi, w trzykrotnym bezowocnym ataku na zdobyte przez nas rowy, krwawe.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na północny zachód od Craonne zajęły oddziały z marli i gwardyjskie, po krótkim silnym działaniu ogniem, części francuskich pozycji na Górze Zimowej. Nieprzyjacieli stawiał zacięty opór i miał ciężkie straty. Do niewoli wzięto przeszło 375 żołnierzy, zdobyto liczną broń. Dopiero wieczorem rozpoczęły się kontrataki Francuzów. Doprowadziły one do ciężkich nocnych walk, w których, kilka zyskanych przez nas rowów, opuściliśmy.

Na linii innych, także na linii grupy wojsk ks. Albrechta, poza kilku pomyślnymi dla nas potyczkami na przedpolach, bez szczególniejszych wydarzeń.

**Berlin, 21. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: We Flandryi szalała również wczoraj walka ogniowa ze słabnącą chwilowo zaciętością. W Artois wzmogła się przedpołudniem czynność artylerii między kanałem La Bassée i Lens, a popołudniu po obu brzegach Scarpy. Jak w dniach poprzednich, natarcia silnych oddziałów wywiadowczych na kilka stanowisk naszego frontu były bezskuteczne dla nieprzyjaciela.

Tylko w środkowej części Chemin des Dames czynność ogniowa była silniejszą. Francuskich ataków dotychczas nie było. Natomiast wtargnęły wieczorem części westfalskiego pułku do nieprzyjacielskiego stanowiska, oparowały załogę i wróciły dziś rano śmiało wycieczki w pełnej liczbie ze 100 Francuzami do naszych pozycji. Także koło Porte de la Bombelle, na południowy wschód od Reims i po obu stronach Mozy, przyniosły wywiady przez śmiały, napad większą liczbę jeńców.

Front armii ks. Albrechta Bez szczególniejszych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

**Straty lotnicze.**

**Berlin, 18. lipca.** Biuro Wolffa donosi: Według doniesienia otrzymanego przez amsterdamski „Telegraaf” z Anglii zestrzelili Anglicy i Francuzi w czerwcu na froncie zachodnim 282 niemieckie samoloty. Wielkość naszych strat w rzeczywistości znamy z niemieckich komunikatów. W czerwcu straciliśmy wskutek nieprzyjacielskiej akcji 55 samolotów. Podobna sprzeżność między nieprzyjacielskimi danymi i rzeczywistością zachodziła także w poprzednich miesiącach. Nasze straty w ciągu pierwszego półroczia 1917 wynosiły 285 samolotów, natomiast przeciwnicy stracili w tym samym czasie 1095. Wątpliwych danych nie wliczono w to.

## Wojna w Macedonii.

**Nic ważnego.**

**Berlin, 18. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 19. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Miedzy jeziorem Ochryda a Prespa, nad Do-



broplem i na lewym brzegu Wardaru żywsza czynność bojowa.

**Berlin, 20. lipca.** Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 21. lipca.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Obrady pokojowe w Sejmie niemieckiej Rzeszy.

Ogromne napięcie, z jakim wszystkie koła polityczne i parlamentarne czekały na czwartej oświadczenie kanclerza Michaelisa i na przebieg posiedzenia sejmiku Rzeszy, przeniosło się także na publiczność, która od rana gromadziła się przed gmachem parlamentu, aby dostać karty wstępu, które jeszcze były do rozdania. Także już przed południem panował ruch ożywiony. Frakcje odbywały posiedzenia. Główne zainteresowanie zwracało się ku posiedzeniu narodowych liberałów, którzy, jak słysząc, obradowali nad odrębnym oświadczeniem w sprawie celów pokojowych.

### Oświadczenie kanclerza.

Już po otwarciu posiedzenia zabrał głos kanclerz Michaelis. Na wstępie oświadczył, że Niemcy nie chciały wojny, by siłą zdobywać kraje, dlatego **ani jednego dnia dłużej nie będą prowadziły wojny, jeżeli będą mogły otrzymać pokój honorowy.** Pragniemy — rzekł kanclerz — przede wszystkim zawrzeć pokój, jako ci, którzy skutecznie postawili na swoim (die sich erfolgreich durchgesetzt haben). W tym duchu chcemy rozpocząć rokowania, gdy czas nadejdzie. Nie możemy jeszcze raz ofiarowywać pokoju, skoro dłoń nasza, podana uczciwie i pokojowo, natrafiła na próżnię. Granice Rzeszy niemieckiej muszą być po wsze czasy zabezpieczone. Musimy drogą porozumienia zapewnić Rzeszy niemieckiej warunki żywotne na lądzie i poza morzami. Pokój musi się stać podstawą trwałego porozumienia narodów. Trzeba zapobiedz temu, by ostry sojusz naszych nieprzyjaciół nie przenosił się w sojusz gospodarczy, skierowany przeciw nam. Cele te dadzą się osiągnąć w ramach rezolucji większości parlamentu, tak jak ją pojmuje kanclerz. **Jeżeli nieprzyjaciele pragną rozpocząć rokowania, to cały naród niemiecki, zarówno wojsko jak jego przywódcy, o ile zgadzają się z tem oświadczeniem, są jednego zdania, mianowicie zapytujemy przeciwników, co oni mają nam do powiedzenia. Potem pragniemy uczciwie i ze skłonnością do pokoju wziąć udział w rokowaniach. Do tego czasu wytrwamy spokojnie i cierpliwie.**

Następnie kanclerz oświadczył o sprawach żywnościowych, a przechodząc do spraw polityki wewnętrznej, oświadczył między innymi: Po orędziu cesarskim z 11-go lipca stał się oczywiście na stanowisku tego orędzia. **Uważam za możliwe i potrzebne, aby między wielkimi stronnictwami a rządem doszło do skutku ścisłe porozumienie i aby, o ile to możliwe, bez czynienia ujemny charakterowi państwa związkowego i konstytucyjnych zasad państwa, stało się wszystko, co może to współdziałanie uczynić skutecznym i owocnym.** Uważam też za rzecz pożądaną, aby stosunek między parlamentem a rządem wzmocnił się przez to, że na kierujące stanowiska powołano się ludzi, którzy oprócz swoich zalet osobistych wniosą do swoich urzędów także zupełnie zaufanie wielkich stronnictw przedstawicielstwa ludowego, naturalnie pod tym warunkiem, że konstytucyjne prawo kierownictwa Rzeszy do prowadzenia polityki wewnętrznej nie może być uszczuplone. (Okłaski na prawniczy).

Nie jestem skłonny dać sobie wyrwać z rąk kierownictwa. — Kanclerz zakończył słowy: **To, czego pragniemy, to są nowe, wspaniałe Niemcy, nie takie Niemcy, któreby pragnęły siłą zbrojną zgwałcić świat, jak to przypuszczają nasi nieprzyjaciele; nie, lecz Niemcy bojące się Boga, wolne i potężne, te, które wszyscy kochamy i za które nasi bracia w polu krew przelewają i życie oddają. Takich Niemiec pragniemy na przekór naszym nieprzyjaciółom.**

### Manifestacja pokojowa.

Po kanclerzu państwa pos. **Fehrenbach** z centrum przedkładał parlamentowi rezolucję imieniem centrum, socjalnych demokratów i po-

stępowej partii ludowej do przyjęcia. Poseł wywodzi przylem imieniem centrum: U progu czwartego roku wojny parlament porzuca swoją dotychczasową rezerwę i ogłasza światu gotowość narodu niemieckiego do zawarcia honorowego dla wszystkich stron pokoju. Parlament nie czyni żadnej propozycji pokojowej. Jest to rzeczą rządu. To, co parlament dziś czyni, jest tylko manifestacją pokojową. Zgodnie ze słowami kanclerza państwa, jest zamiarem parlamentu zawrzeć pokój, oparty na porozumieniu. Celem jego jest trwale pojednanie narodów, a nie zdobycze, ani też pogwałcenie. Czy nieprzyjaciele dadzą się przekonać o uczciwości woli pokojowej, tego nie wiem i nie wiem, co oni uczynią, ale nienawiść i namietność są złymi doradcami. Jeżeli teraz cały naród, imponującą większością, w niedwuznaczny sposób okazuje swoją wolę do porozumienia i rezygnuje wszelkiej gwałtowności polityki zdobyczej, to nie wolno powątpiewać w jego uczciwość. W każdym razie uczyniliśmy zadość powadze chwili. Ostrzegano przed taką manifestacją, którą nieprzyjaciele tłumaczyć będą jedynie jako oznakę słabości. Nie wątpię, że w obozie nieprzyjacielskim odezwą się takie głosy, ale my istotnie udowodnimy, że jesteśmy gotowi do uderzenia i zdolni do zwycięstwa. Jeżeli ręka, wyciągnięta przez reprezentację ludów Niemiec, odrzuconą zostanie, to cały naród niemiecki w słusznym gniewie dokona jeszcze większych bohaterstw czynów, udowodni światu, że jest niepokonany. Decyzja monarsza na polu polityki wewnętrznej odpowiada życzeniu ludu.

Na progu czwartego roku wojny parlament oświadcza

Jak w dniu 1. sierpnia 1914 r. naród niemiecki uznaje następujące hasło: Nami nie kieruje pragnienie zdobyczej. Niemcy chwyciły za broń tylko dla obrony swej wolności i samodzielności oraz nienaruszalności swego terytorium. Odrzucając myśl rozszerzania siły niemieckich terytoriów, parlament dąży do zawarcia pokoju na podstawie porozumienia i trwałego pojednania narodów. Takie hasło pokoju wyklucza wszelkie polityczne, gospodarcze lub finansowe gwałty. Również parlament odrzuca wszystkie plany gospodarczego podziału i nienawiści między narodami po wojnie. Tylko pokój gospodarczy i wolność mórz po wojnie mogą przygotować grunt dla trwałego, przyjaznego współżycia narodów. Tymi żądaniami i celami kierując się parlament, domaga się rzeczywistego stworzenia międzynarodowej organizacji prawnej.

Dopóki rządy nieprzyjacielskie taki pokój odrzucają, naród niemiecki postanawia nieugięcie walczyć w obronie swoich sprzymierzeńców, praw do życia i rozwoju. Naród niemiecki wie, iż przez swą jedność jest niepokonany.

Po mowcy z centrum przemawiał jeszcze kilku innych mówców z różnych stronnictw, z których jedni oświadczały się za rezolucją, inni przeciw rezolucji.

Polak Pos. Seyda oświadcza. Już w dniu 1. marca b. r. zajęliśmy stanowisko wobec kwestii wojny i pokoju i założyliśmy wówczas protest przeciw temu, by przy zawieraniu pokoju narody wbrew ich woli przez aneksję przydzielano innym państwom. I dziś trwamy przy tem oświadczeniu. Tylko z radością możemy powitać ruch, który tak silnie ujawnił się w parlamencie za pokojem i wewnętrznym swobodnym rozwojem. **Proponowana rezolucja jest nam przez swoją tendencję pokojową nawskróś sympatyczną, jednakże nie czyni ona zadość zasadom zawartym w naszym oświadczeniu, swego czasu złożonem. Nie możemy więc za nią głosować i wstrzymamy się od głosowania.**

Na tem zakończyło się pierwsze czytanie. W drugim czytaniu przyjęto kredyty wojenne przeciw głosom niezawisłych socjalnych demokratów. Uchwalono dalszy kredyt w kwocie 15 miliardów marek. Wszystkie kredyty na wojnę uchwalone dotąd przez parlament niemiecki wynoszą razem 94 miliardy.

Nastąpiło imienne głosowanie nad rezolucją centrum, socjalnych demokratów i postępowej partii ludowej. Znaną tę wspólną rezolucję przyjęło 214 głosami przeciw 116; 17 wstrzymało się od głosowania.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś, na porządku dziennym trzecie czytanie kredytów wojennych.

## Przegląd polityczny.

### Legioniści niezaprzyjęni.

**Warszawa, 16. lipca.** Komenda Legionów Polskich wydała następujący komunikat:

Według wyjaśnień władz okupacyjnych — zwolnieni z szeregow w następstwie niezłożenia przysięgi — podoficerowie i szeregowcy będą oczekiwać w miejscu wyznaczonem — na otrzymanie ubrań cywilnych a następnie będą odesłani do rodzin.

Posiadającym rodziny poza kordonem będzie wyznaczone miejsce zamieszkania.

### Krwawe niepokoje w Petrogradzie.

**Londyn, 19. lipca.** Biuro Reutersa donosi z Petersburga 17. b. m.: Wczoraj wieczór **odbyła się tu wielka zbrojna manifestacja**, urządzona przez bolszewików (radykałnych socjalistów). Godzinami przejeżdżały przez miasto samochody z żołnierzami, majątkami i ludźmi cywilnymi, uzbrojonymi w karabiny. Na Newskim Prospekcie strzelano. **Wiele osób zabitych.** Głównym sprawcą awantur był pierwszy pułk karabinów maszynowych. Wśród manifestantów znajdowały się także oddziały pułków grenadierów, pawłowskiego i moskiewskiego. Żołnierze obsadzili drukarnię Nowego Wremienia i przymuszali **ogłoszenie odezw do ludu, wzywającej go do obalenia rządu tymczasowego.**

Organ Rady robotniczo-żołnierskiej jakoteż wydział wykonawczy rady delegatów chłopskich i rady delegatów robotników i żołnierzy, potępia ten ruch, jako szkodliwy dla rewolucji. — Mnóstwo wozów towarowych, na których karabinami maszynowymi, idzie do willi tancerki Krzesińskiej, gdzie znajduje się główna kwatera pierwszego pułku karabinów maszynowych. Cztery pułki: moliński, lewowski, izmailowski i simeonowski, są jeszcze spokojne. Garnizony w Oranienbaum, Carskim Siole i Peterhofie stosują się do wskazówek Rady robotniczo-żołnierskiej.

**Petrograd, 19. lipca.** Komitet wykonawczy Rady delegatów robotników i żołnierzy oraz Rady delegatów chłopskich ogłaszają do wszystkich robotników i żołnierzy w Petersburgu odezwę, w której powiedziano:

Nieznane osobistości wzywają was, abyście z bronią w ręku wyszli na ulice i protestowali przeciw rozwiązaniu tych pułków, które na froncie zniesławiły się przez naruszenie swych obowiązków wobec rewolucji. Rozwiązanie pułków nastąpiło na żądanie komitatu żołnierskiego i na rozkaz ministra wojny. Dlatego wszelka akcja co do obrony tych pułków jest się akcją przeciwko naszym braciom, przeciwko naszym krewnym na frontach.

**Petrograd, 20. lipca.** Wójt petersburskiego okręgu wojskowego stwierdza, że rozruchy można uważać za nieudane. Wszystkie wojskowe jednostki zostały oświadczone, w których obywateli gwałtem poparcia rządu w jego ustroju i w jego powrocie do porządku.

Fellera dobrotliwie działający, ożywiający fluid z esencji roślin z marką



**„FELLA-FLUID“**

usuwa

**bole stawów.**

12 Flaszek franko K 7-32.

Feller, Stolica, centrala nr. 322 (Kroacya). Przeszło 100.000 listów dziękczynnych i lekarskie polecenia. (IV-a)

## Z Cieszyna i okolicy.

Pozdrowienia dla wszystkich czytelników „Gwiazdki Cieszyńskiej“ i życzenia dobrego prowadzenia przesyła Paweł Pawera z Poli.

Los profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Romana Dyboskiego w niewoli rosyjskiej.



Dr. Roman Dyboski, syn śp. dr. Antoniego Dyboskiego, notaryusza w Cieszynie, znajduje się już od dłuższego czasu w niewoli rosyjskiej, gdzie początkowo powodziło mu się znośnie, ponieważ cieszył się jaką taką wolnością. Obecnie gazety polskie przyniosły wiadomość, że prof. dr. R. Dyboski już siódmy miesiąc jest po prostu więziony, bo umieszczono go w odległym małym miasteczku gubernii wiackiej w koszarach rosyjskich w pokoju podoficerskim, oddzielnym cieniem przepierzeniem drewnianym od wspólnej sypialni kilkudziesięciu żołnierzy rosyjskich. U drzwi pokoju stoi stale warta, która nie wpuszcza do niej nikogo ani też nie pozwala mu z nikim rozmawiać na spacerze. Smutny ten los spotkał jeńca profesora tylko dlatego, że porozumiewał się z legalną polską organizacją w Piotrogradzie w sprawie polepszenia położenia grupy jeńców-Polaków, przeważnie studentów uniwersytetu.

**Znaczne podwyższenie zasiłków państwowych dla rodzin narukowanych.** — Izba panów uchwaliła ustawę o zasiłkach państwowych w brzmieniu uchwalonym przez Izbę posłów. Potrzeba obecnie tylko sankcji cesarskiej, a ustawa z dniem 1. sierpnia br. wejdzie w życie. Zasiłki wynosić będą dla Wiednia 2 K dziennie, dla miejscowości będących w pierwszej i drugiej klasie dodatku aktywnego (na Śląsku: Cieszyn, Bielsko i kilka miejscowości w rewirze) 1 K 80, dla wszystkich innych miejscowości 1 K 60 h. Różnica między zasiłkiem dla płaćcych a niepłaćcych komorne nie będzie. Dla wszystkich będzie ten sam zasiłek. Wydatki roczne na pokrycie tych nowo uchwalonych zasiłków wyniosć będą 3 miliardy koron. W piątkowym numerze będzie nowa ustawa dokładnie streszczona. —

**Ceny na bydło.** Śląska komisja krajowa dla oznaczenia cen w Opawie ustanowiła dla powiatów sądowych Opawy i Cieszyna na posiedzeniu z dnia 1. czerwca 1917 na mocy § 27 cesarskiego rozporządzenia z dnia 24. marca 1917, Dziennik ust. państwowych Nr. 131, następujące najwyższe ceny orientacyjne dla śląskiego bydła na rzeź za 100 kg wagi żywej na miejscu: dla wołów tuczonych aż do K 340, dla wołów na wpół tuczonych aż do K 300, dla wołów nie tuczonych aż do K 250, dla tuczonych byków i jałówek aż do K 310, dla tuczonych na wpół byków i jałówek aż do K 270, dla nie tuczonych byków i jałówek aż do K 210, dla krów tuczonych aż do K 280, dla krów na wpół tuczonych aż do K 230, dla krów nie tuczonych aż do K 180, dla cieląt ponad 65 kg wagi żywej aż do K 230, dla cieląt ponad 55 kg wagi żywej aż do K 210, dla cieląt niżej 55 kg wagi żywej aż do K 180. Miarodajną jest waga żywa bydła przy normalnej karmie i picu po odtrąceniu 5 proc. wagi. Przy bydle lepiej karmionem i pojonem odrąca się wyższy procent. Odważenie bydła odbywa się na najbliższej publicznej wadze bydłowej. Jeżeli w razie sporów do ugody nie dojdzie, wtedy pozostawia się bydło przez 24 godzin bez karmy i napoju i waży po upływie czasu tego. Sprzedawający ma prawo, podczas ważenia bydła przy wadze być obecnym. Okaże się strata wagi wyższa niż 12 proc., wtedy odrąca się nadwyżka ta z sumy zakupna. Jeżeli sprzedawający podczas ważenia bydła przy wadze nie jest obecnym, wtedy musi kupiec zażądać w Urzędzie gminnym przydzielenie mu jednego członka komisji gminnej do asystencji. O wyniku odważenia bydła wystawia się urzędowo kartkę przepisaną. Przy cielętach nie odrąca się 5 proc., lecz tylko 1 kg z sztuki. C. k. radca Rządu krajowego: Bobowski w. r.

**Wynajmowanie paszonków leśnych.** Według ogłoszenia c. k. Rządu krajowego z dnia 16. lipca 1197 L: II-53/3. Dyrekcja arcyks. Komory w Cieszynie wydała do wszystkich zarządów rewirów leśnych polecenie odnajęcia za małą opłatą ludności miejscowej pewną ilość parceli leśnych i łąk, co też zarządy uczyniły. — Obecnie skarżą się zarządy leśne, że właściciele bydła wynajmujący paszonki, wyrządzają wielkie szkody przez to, iż pasą bydło na zakazanych miejscach, jak młodych kulturach leśnych, polach deputatowych, łąkach dla zwierzęzy leśnej i t. p. i to prowadzi do zatargów z organami leśnymi. Zwraca się uwagę wynajmującym paszonki, że komora arcyks. zupełnie dobrowolnie wynajęła leśne parcele, zatem wynajmujący powinni stosować się do po-

leceń i wskazówek urzędów arcyks i ich organów, w przeciwnym razie zmuszona będzie w przyszłości wynajmowanie paszonków wstrzymać. W czasie tegorocznej posuchy powstały w różnych miejscach pożary leśne spowodowane przez pasterzy, z tego powodu poleca się właścicielom bydła, aby pasterzom robienie ognia w lesie surowo zakazali.

**Paczki do Turcji,** przyjmuje się znowu. Jeden nadawca może jednak dziennie nadawać najwyżej 20 paczek.

**Paczki polowe.** Pod warunkami przepisany mi można nadawać paczki do poczt polowych 252, 384, 456, 457, 458, 459 i 640. Zastanowiono zaś nadawanie tychże do poczt polowych 49, 120, 144, 153, 229, 260, 286, 298, 318, 365, 379, 402, 453, 509, 618, 634.

**Kupcy żydowscy w zagłębiu,** przybyli z Galicji wyrażają, że co mają to sprzedają a więcej nie będą już towaru sprowadzać i wyprowadzać się (do Palestyny). Niech bowiem ludność stara się sama o siebie, kiedy za ich trzyletnie trudy dla niej odpłaciła im tak czarną niewdzięcznością.

**Z Dzieńmorowic.** (Rabunek). W sklepie p. Lanzerowej w Dzieńmorowicach pojawiło się nagle 3 mężczyzn z rewolwerami. Mężczyźni ci domagali się kluczy od kasy pod groźbą zastrzelenia struchlałej z przerażenia kupcowej. Oddała więc klucze, bo i cóż począć miała. Rabusie zabrali z kasy 1000 koron i zniknęli.

**Z Markłowic.** We wtorek rano 17. b. m. znaleziono na torze kolejowym trupa z głową rozmiądzoną tuż nad drogą ku Borku. Ogledziny lekarskie stwierdziły kilka ran od kuli a kilkanaście pchnięć dosyć szerokich i głębokich. Zachodzi morderstwo, popełnione na drodze poniżej toru, według śladów krwi. Zamordowany jest mężczyzną obcym, w lepszym ubraniu spodnie czarne, buciki sznurowane; nie znaleziono jednak ani dokumentów ani pieniędzy u zamordowanego. W tej okolicy miała być straż.

O tem morderstwie otrzymujemy od drugiego korespondenta kilka nowych szczegółów: W nocy z 16. na 17. lipca b. r. został tutaj 50 kroków od szlaku kolei póln. jakiś zupełnie nieznaną mężczyzną w bestyalski sposób zamordowany. Komisja sądowo lekarska stwierdziła, iż rozchodzi się tu o straszne morderstwo, gdyż skonstatowano na trupie 5 strzałów z rewolwera i 14 pchnięć jakimś ostrym narzędziem. Po dokonaniu morderstwa został trup zawleczony na tor kolejowy i przez nadjeżdżający pociąg do niepoznania zdruzgotany. Zapewnie rozchodziło się zbrodniarzem o zatarcie wszelkich śladów swego zwierzęcego czynu a zarazem o spowodowanie mniemania, iż zachodzi tu jakiś nieszczęśliwy wypadek. Zamordowany mógł mieć 20 do 30 lat, był średniego wzrostu, włosy miał czarne, bez wąsów, nos tępy. Dokumentów, z którychby można wnosić o pochodzeniu tegoż, nie znaleziono zupełnie żadnych. Tylko na przedramieniu reki prawej miał wybite (tätowiert) znaki: P O Z H. S. a nad tymi popiersie kobiety. Po dokonanej obdukcji został trup pochowany na tut. cmentarzu. O zbrodniarzach dotychczas ani śladu. Jeżeliby ktoś z publiczności był w stanie podać jakieś bliższe szczegóły celem wykrycia zbrodni lub skonstatowania osoby zamordowanego, niechaj zechce się zgłosić u władz odnośnych.

**Z Wędryni.** Przez chorego żołnierza zawleczona tu została czerwotka. Starostwo cieszyńskie donosi, że dotąd zachorowało 7 osób; 3 osoby zmarły.

## Myśli i zdania.

### Wierzę...

Wierzę, że wstanie kiedyś odrodzona Ta, która tonie dzisiaj w burz powodzi. Bo moc Jej ducha jest niezwykczona I sprawiedliwość losu, co Ją zrodzi! Wierzę, że kiedyś Jej łańcuchy pękną I na skroń wdzienie wawrzyn dawnej cześci, A z ognia dziejów wyjdzie dziwnie piękną, Bo oczyszczona w męce i boleści!

Teofil Lenartowicz.

Ból, którego nam nagniotek sprawia, i męki, jakie przy każdym kroku doznajemy, łatwo uchylić można, jeśli nagniotek usuniemy, jednakowoż nie nożem, ponieważ to łatwo zakażenie spowodowaćby mogło, lecz szybko i łatwo usuwa się go Fellera plastrem na nagniotki. — Kosztuje tylko 1 K i tysiące posłańców pocztowych, żandarmów i turystów polecają go jako najlepszy środek. Nie męczysz nas więcej ból głowy, ani migrena, jeśli bole usmierzającego Fellera sztyftu migrenowego używamy. Kosztuje on tylko 80 hal. Na oczy polecamy przeciw migotaniu przed oczyma, bólowi oczu, wzmacniającą przeciw zapaleniu działającą i bole usmierzającą wodę do oczu, która 1 K kosztuje. Prawdziwa tylko u E. V. Fellera, aptekarza w Stubicy, centrala nr. 322 (Kroacja).

**„DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA“**

wydano napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę“.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bl. Janu Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Zaginiony chłopiec.

Maryi Rusek w Porębie nr. 41 zaginął chłopiec 13-letni. Chłopak jest niewielki, nosi stare odzienie, zielony surdut, spodnie aksamitowe. Uprasza się donieść matce o pobycie chłopca.

## DOM

parterowy, nowowynbudowany, w Darkowie, 5 minut od dworca karwińskiego, jest pod dogodnymi warunkami zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli: Bank cieszyński kredyt. w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Jan Scheffel

ślawiacz pieców,

mieszka obecnie przy ulicy Anny nr. 21.  
Telefon nr. 246.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. l. i

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNĄ,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę  
ś. p. Henryka Sienkiewicza  
ks. Rudolf Tomanek, profesor.

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.  
8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 50 h

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im.  
błog. Melchiora Grodzickiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bl. Melchiora Grodzickiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płać od nich

**4%**

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena: przesyłka pocztowa:  
w Cieszynie . . . 9 K — h  
półroczna . . . 4 — 50 —  
warszawska . . . 2 — 75 —  
Bez przesyłki pocztowej:  
w Cieszynie . . . 8 K — h  
półroczna . . . 4 — —  
warszawska . . . 2 — —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Biedniotwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Frasca, Józefa (Siefaniz); Jakób Rebohmanna, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Górnfeld, trafik, Sasina Kapa. — W Boguminiu (dworzec): Otto Müller i Stanisław Rasowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopiśma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 kalerz od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkakrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 27. lipca 1917.

Nr. 60.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Zupełna zmiana ustawy o zasiłkach państw. dla rodzin narukowanych.

(Dok.)

Komisja zasiłków państwowych w Izbie posłów skończyła prostą, zrozumiałą, łatwo przeprowadzalną ustawę, która jej zaszczyt przynosi. W krótkości chcemy wskazać na różnice, zachodzące między starą a nową ustawą.

Najprzód odpadło postanowienie, że wysokość zasiłku państwowego zawisała jest od przeciętnego zarobku dziennego narukowanego. Ustanowiono jednak inną granicę maksymalną że zasiłek nie może wynosić więcej jak 12 K dziennie. Postanowienie to daje ustawie charakter ustawy mającej na celu opiekę. Komisja była zdania, że najważniejszym zadaniem państwa w obecnych czasach musi być opieka nad dorastającą młodzieżą i nad utrzymaniem rodziny, o ile to przez udzielanie zasiłków pieniężnych jest możliwe. To też jest powodem, że nie czyniono różnicy między zasiłkiem dla dzieci powyżej lub poniżej 8 lat.

Wielkiem dobrodziejstwem jest postanowienie (§ 3, ustęp 5), przyznające uprawnionym osobom, które z narukowanym miały wspólne gospodarstwo domowe i stałe są do pracy niezdatne, podwójny zasiłek. Również zbawienie jest postanowienie, że zasiłek w wypadkach rzeczywistych świadczeń, jakoteż w wypadkach sądowo ustanowionych alimentów należy podwyższyć o 50 proc. jeżeli nałożenie, względnie sądowe ustanowienie nastąpiło przed 1. sierpnia 1916 (§ 3, ustęp 3). Rozwiedzione żony i nieślubne dzieci otrzymują więc o połowę większą zapomogę niż dotychczas. Możliwy jest też obecnie zasiłek dla nieślubnych matek, co było dawniej wykluczone.

Praktyczne względy spowodowały komisję do uczynienia wysokości zasiłku, niezawisłej od przeciętnego zarobku dziennego. Oznaczenie zarobku dziennego natrafiało często na wielkie trudności, a w wielu wypadkach było ono zu-

pełnie niemożliwe. Częstokroć chlebodawca narukował, albo nie miał poirzebnych sił kancelaryjnych, aby zestawieć zupełną listę zarobków. Najważniejszą jest jednak ta okoliczność, że od wybuchu wojny nastąpiła zupełna zmiana stosunków zarobkowych. Zdarzały się następujące krzyżące wypadki: Familia narukowanego, który od trzech już lat spełnia na froncie swój ciężki obowiązek, otrzymuje zasiłek według zarobków pokojowych, podczas gdy familia dopiero co narukowanego otrzymuje już zasiłek według zarobków wojennych, znacznie rozumie się wyższych. Zarządzenie ministerstwa usiłowała wprowadzić zasiłki te zrównać, ale albo nie zostało wykonane, albo było jednostronnie tłumaczone. Przez nową ustawę prawa małorolników i rękodzielników nie zostały ograniczone, owszem (§ 2 ustęp 2) żądania tych warstw ludności zostały wyraźnie uznane.

Istotny postęp w uproszczeniu ustawy został w ten sposób osiągnięty, że 155 pozycy (kwoty przy wymierzaniu zasiłku używanej zastąpionych zostało przez trzy pozycje (§ 3). Odpadnięcie rozróżniania zasiłku na mieszkanie przyjęte będzie wszędzie jako istotne ułatwienie. Było to krzyżącą niesprawiedliwością, że właścicielom małych domków, przeważnie nadto znacznie zadłużonych, którzy więc w formie odsetek hipotekarnych spłacają czynsz mieszkalny, że robotnikom, którym używanie mieszkania werkowego jako część zarobku przyznane zostało, potrącano trzecią część ze zasiłku. Rozporządzenie cesarskie z d. 30. marca 1917 usiłowało niedogodność tę usunąć, ale uczyniło podwyższenie zasiłku zawisłym od tyłu warunków, że nie nastąpiła żadna istotna zmiana. Obecnie obowiązująca będą tylko trzy pozycje: dla Wiednia dziennie 2 K, dla miejscowości będących w pierwszej i drugiej klasie dodatku aktywulnego (Cieszyn, Bielsko i niektóre miejscowości w rewirze karwińsko-ostrowskim) 1 K 80 h, dla wszystkich innych miejscowości 1 K 60 h.

Bardzo wygodny i dlatego często nadużywany powód od odmowy zasiłku polegał na

tem, że ubiegającym się odpowiadano, że utrzymanie ich nie jest zagrożone. Okoliczność ta pozostanie zawsze do pewnego stopnia rzeczą uznania, ale ustawa niniejsza stara się nadużycia na tem polu ograniczyć, wywiadając (§ 7, ustęp 7), że, na wypadek, gdy zarządzone badania wydały sprzeczny z zeznaniami strony i niekorzystny wynik, należy tenże celem, wypowiedzenia się i postawienia przeciwdowodów stronie ogłosić. Rozstrzygnięcie, że utrzymanie jakiejś osoby nie jest zagrożone, może zapaść tylko po urzędowym stwierdzeniu wszystkich do osądzenia tej sprawy miarodajnych okoliczności. W razie rekursu wolno stronie wglądać w akta.

Aby przeciwdziałać jednostronności przy załatwianiu podań stworzono możliwość rekursu (§ 7 ustęp 10). Ważne znaczenie posiada powołanie dwóch członków do komisji, jako zastępców ludności przez szefa rządu krajowego (§ 7, ustęp 2), przez co czysto biurokratyczny wpływ urzędników zostanie zrównoważony. W powiatach z ludnością rolniczą i robotniczą powołanych będzie po dwóch zastępców z każdej tych warstw, przyczem przy przyznawaniu zasiłków powoływani będą jedni lub drudzy zastępcy, według tego czy się rozchodzi o familię rolnika lub robotnika względnie rękodzielnika.

W dawnej ustawie ograniczał § 2 udzielenie zasiłku na pewne stopnie pokrewieństwa. Nowa ustawa zmienia stan ten zupełnie, bo do żądania zasiłku dla siebie każdy jest uprawniony, jeżeli był zawisły od pracy lub od zarobku uzyskanego z pracy narukowanego i utrzymanie jego jest zagrożone.

Całkiem słusznie uskarżano się, że pilne kobiety, które przez nędzę i niedostateczność zasiłku zmuszone szukały sobie zarobku pobożnego, przedewszystkiem na początku wojny, pozbawione zostały zasiłku z tem uzasadnieniem, że ich utrzymanie nie jest już więcej zagrożone. Była to prenia na brak chęci do pracy. § 2 ustawy gruntownie sprawę załatwia,

## Jura i Jonek.

Jura: Tacieście se też nie musieli robić taki szkody, zabijać kaczke, to raczy było trzeja sprzdać, bylibyście piękny grejcar u arzyli. (Jónkowa żona nadchodzi). Tuż wam też moja rozumiło Hanko na to wasze miano winszując ze serca szczęści, zdrowi, boski pożegnani i wszystko co se sami winszujecie, aby wasz Janiczek uż nie musioł iść na wojnę, aby sie też ta patalia niedługo skończyła, bychmy sie też wszyscy doczekali pokoju a po śmierci nieba.

Jónek: (Do żony: No, rządź staro, dyc przeca podziękuj za ten piękny winsz, a... mszy roz to ci gęba jedzie jak ubdów trakacz, a dzisio ci jakosi rzecz zacieno...). Ni miej za zle Jurku, że Hanka je tako jakosi rozmarkoceno, par zaczena beczeć, jeny se porad lzy obciro. Pónboczek zaplać na moc razy, dej Boże by sie to wszystko wypełniło. No tuż przeca na chwilke siednij, se trochę pobojomy.

Jura: Ap, ani sie mi bardzo nie chce; bo sie mi zdo, my se tu siedzemy a twój Józefek a mój Franciszek obo na froncie, jeden kansi w Karpatach a drugi na taliana, borocy, teraz sie zaś tam zaczeny straszne praczki, gdo wie co sie z nimi dzieje...

Jónek: Porno Bogu, my też oba byli telkowne czasy w polu, a też musiało być. Siednij na chwilke. Hanka, przynieś tam co przegryść. Trzy rokli my nie byli razem na te św. Anne, tuż dzisio trzeja na chwilke zapomnieć o tem wszyckiem, co nas tropi. Cóż tam kany nowego?

Jura: Nic dobrego, wszędzie biedy i narzekanio, że uż sie na to nie lza dziwać. Byłech oto ten tam sztwortek na dewatnostego ten miesiąc w Jasiowie, boch tam chcioł napyłać jakiego pogonicza abo postrzednika, bo nimom kęska człowieczka do roboty, a tak sie to teraz wszycko na jednego wali, że sie uż stysko.

Jónek: No, a przykludziłeś se jakiego sucego człowieka?

Jura: Ale synku, tam by jeszcze tacy holcy byli, ale ku koniom i na role nie pójdzic, jeny do werku, bo tam są dobre zarobki. Ech tam chodzil do samučky émy, ale nie napytosz. Stawilech sie potem na zieloną biedę, ech tam spotkoł pore znomych mieszczan, tam mamarali na tego swoigo fojta. Rzeczy Jasiów sie mu nie godzi, uż sie namni osztycho, uż tu ani między nami nie mieszko, jeny w Cieszynie, tak jeny dojeżdzo jak jaki minister, to nie pasuje na burmistrza. Jak mu je Jasiów za ordynarny, niech chynie to burmisterstwo, szak też tu są ludzie, co tela wygwerują co on.

Jónek: Jakiż tam są uródy na polu?

Jura: Rozmańte, piękne i mizerne i kany porządnie obrobili i zasioli, to obleci, a kany popypłali, to nie stoi za to sieć; na farskim mi tam pokazowali owies jak szkucine a rzodki, że to szkoda było sioć. Ja jagech przyjechoł do Cieszyna w nocy, idę nową cestą kole tej zogrady, co tam bywoł kiesi nieboszczyk Handel. Naroz słyszę śpiewani na nute Ciebie Boże chwalimy... Dziwom sie co to je...

Jónek: Przeca w nocy nie chodzą procesyje, gdóż tam w nocy taki pobożny?

Jura: Nie przeruwej, ja tużech przystanył była jedenosta godzina w nocy, posłuchom jeden przedpowiado jak śpiewok, dołech se pozór na słowa, a ty brzydoku szkaredny — myślę se — to ci ten oszklivic na te nute pobożnej pieśniczki przedpowiadoł świństwa, a ci drudzy hóczełi i ryczeli za nim. A jak prześpiewali jeden werch, to sie tak śmioli, że aż hruza.

Jónek: Cóż to za jedni?

Jura: Czakołech godnę chwilke; dopili, i przeca skończyli, no i wysła sie ta bransz z tej zogrady. Śmioli sie temu, że sie tak aż trzęśli. Dziwom sie, tu wali aufrycht ten co to przedowo tabake pod wielkim poceniem, jakisi też takich gódów aha toście wy to ka-



mówiąc: Uzyskany z pracy zarobek uprawnionego do zasiłku nie wyklucza uprawnienia. Pracujące więc kobiety mogą więc otrzymać pełny zasiłek państwowy.

Bardzo smutny był los rodzin żołnierzy, którzy po opuszczeniu służby wojskowej uciepieli przynajmniej 20 proc. zmniejszenie zdolności zarobkowania, spowodowane wojskową służbą; także takim nie przyznawano zasiłku. Obecnie będzie to możliwem, o ile nie nastąpi wcześniej ustawowe uregulowanie zaopatrzenia wojskowego, nietylko na czas wojny, ale jeszcze przez 6 miesięcy po wojnie. To samo odnosi się do rodzin poległych, zaginionych i zmarłych w szpitalach wskutek choroby spowodowanej służbą wojenną.

Do powyższych wywodów dodajemy jeszcze kilka słów o punkcie spornym pomiędzy komisją a rządem. W r. 1914/15 wynosiły wydatki na zasiłki państwowe 601 milionów, w r. 1915/6 — 1416 milionów, w r. 1916/7 — w przypuszczeniu 2000 milionów. Według zdania ministerstwa finansów uchwała komisji wymagałaby dalszego miliarda. Wzrastanie zasiłków spada w pierwszej linii na nieprzewidziane nigdy tak daleko sięgające rozszerzenie służby wojskowej, jakoteż na tę okoliczność, że w wypadkach śmierci i zajęcia narukowanego uprawnienie do poboru zasiłku ze strony przynależnych nie wygasa. Ponieważ znana jest wprawdzie liczba uprawnionych rodzin, ale nieznana liczba uprawnionych osób, dlatego przyszłe wydatki można tylko okragło obliczyć. Komisja była sobie świadoma, że jej uchwała pociągnie za sobą dalsze bardzo znaczne koszty, ale wątpliwości wszelkie zostały rozproszone przez świadomość, że oszczędzanie byłoby tu najmniej na miejscu, ponieważ rozchodzi się o żony i dzieci naszych żołnierzy, naszych walczących braci.

Ustawa ta przyszła do skutku w komisji przy jednomyślnem poparciu wszystkich stronnictw i narodowości, a Izba posłów przyjęła ją również jednogłośnie. Wbrew oczekiwaniu i Izba panów, nie chcąc na siebie brać odpowiedzialności za niedojście do skutku tej ustawy, nie chcąc narazić się na zarzuty milionów bohaterów na froncie i na tyłach frontu, że oszczędza na tych najbardziej potrzebnych, pogodziła się z ustawą i uchwaliła ją. A co nas najbardziej cieszyć powinno, że i rząd miał zmięknąć i oświadczył, że wobec jednomyślności jaka zapanała w tej sprawie w Izbie posłów i panów i on nie będzie czynił trudności i uchwalił ustawę przedłoży do sankcji cesarskiej. Jest tedy prawie pewna nadzieja, że z dniem 1. sierpnia b. r. zacznie obowiązywać nowa ustawa, będąca prawdziwem dobrodziejstwem dla rodzin narukowanych. Gdyby Rada państwa była wcześniej zwołana, wcześniejby to było nastąpiło.

M. P.

fable wygałani miliońscy, to wy tak?

Jónek: Jobych ich był udoł na wachsztube abo na ratusz za wyśmiewani religije.

Jura: Cóżby był polycaj ś nimi zrobił? Synku, teraz takim wszystko wolno. Jeszcze mieli mało tej pulyrki, tuż jeszcze walili pod jelenia; aby dołóć do wola. Prawiem se, tóż zakóž nas też Pónboczek ni mają korać, co mają wszyckiego zatela, taki poszklapki robią ze świętych wiecy?

Jónek: Je to opowoga, jo dybych tam był bywoł, tobych sie nie był zdzierzoł, jobych im był wychlastoł po tych szpatnych pyszczyskach, mie by było wszystko fuk, toby sie im ty krzywe nosy były porychtowały.

Ale teraz niechejmy rządzenio, nie psujmy se apetytu, teraz sie chyćmy jodła. Hanka! tuż pódź, bedemy jeść!

Jura: Toć lepi, niż sie z taką pakażą parchowską ogawić. Ale tychby mieli za wyśmiewani religije pozawierać a każdy dzień wyspać na zadek po 15 żył. Uwidzemy, co sie im za to stanie.

## Produkcja i rozdział węgla.

Komitet węglowy komisji gospodarstwa wojennego odbył w ostatnich dniach 4 posiedzenia. Kierownik min. robót publicznych, szef sekcji Homan, oraz przedstawiciele min. rolnictwa i kolejowego dawali wyjaśnienia. Omawiano zwłaszcza zarządzenia, zmierzające ku podniesieniu produkcji i importu, i dotyczące organizacji podziału i spożytkowania węgla. Produkcja w Austrii w porównaniu z r. 1913 spadła w roku 1914 o 11 procent, w 1915 o 13 procent, w 1916 o 7 procent. Import ze Śląska górnego w 1916 znacznie zmalał. W lipcu i sierpniu dostarczono jeszcze potrzebnej ilości, ale w następnych miesiącach import znacznie się wahał i malał, podczas gdy przyobiecany eksport węgla brunatnego do Niemiec został wykonany.

Bilans 1916 w porównaniu z ostatnim rokiem pokojowym, wykazuje ubytek konsumpcji o 14 procent, wywóz do Węgier w porównaniu z r. 1913 wzrósł w 1917 r. o 50 procent. Liczba górników podczas wojny zmalała o 25 procent. Zarząd wojskowy odwołał niedawno 32.000 górników, z tego około 25.000 przypada na Austrię. Na podstawie dochodzeń co do r. 1916 wydane będą na rok bieżący zarządzenia, mianowicie wypracowany będzie plan kontyngentowania węgla dla poszczególnych krajów. Każdy kraj otrzyma pewien kontyngent, a szef kraju dokona rozdziału według ogólnego rozporządzenia. Konieczną jest jak największa oszczędność u konsumentów. Co do węgla dla poszczególnych domów, to komitet w tonie rządu zastanowi się nad zarządzeniami regulacji konsumpcji. Istnieje plan, by zapewnić przedewszystkiem minimum dla osób niezamożnych. Komitet węglowy zamierza wypracować zarządzenia do celu wzmoczenia produkcji, uregulowania obrotu, zaprowadzenia oszczędności, jako też zapobieżenia tajemnemu znikaniu węgla i nieusprawiedliwionej zwwyżce cen, a czynić to będzie w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych.

## Przegląd polityczny.

### Cesarz Karol na froncie.

Cesarz dnia 22. b. m. wieczorem z małżonką, w którym znajdował się także minister spraw zagranicznych hr. Czernin i szef sztabu jeneralnego generał piechoty Arz. udał się na wschodnio-galicyski front na 24-godzinny pobyt. O g. 3/30 po południu cesarz przybył do stanowiska komendy grupy wojsk generał-pułkownika Boehm-Ermolliego. Cesarz odebrał dłuższy raport jen.-pułkownika Boehm-Ermolliego o sytuacji militarnej, poczem udał się do obecnego stanowiska komendanta frontu wojsk jenerała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego. Książę i jego sztab oczekiwali monarchę przed główną kwaterą. Po omówieniu sytuacji militarnej cesarz z orszakiem pojechał dalej na front. Cesarz nie zważał na niebezpieczeństwo. W drodze zatrzymano się w jednym ze sławnych zamków Sobieskiego w pobliżu Brodów. Cesarz udał się na taras zamkowy, odebrał meldunki komendanta i szefa jego sztabu jeneralnego, dotyczące linii własnych i nieprzyjacielskich, przyczem uzupełniał ich objaśnienia. W dalszej drodze odwiedził cesarz oddziały poszczególnych pułków, które właśnie podczas ostatnich walk na linii Brzeżany-Koninichy-Zborów zdobyły sobie niezapomnianą sławę. Najwyższy wódz złożył gorące uznanie oficerom i żołnierzom tych wypróbowanych w walce wojsk i oznaki swego uznania przpiął na piersiach różnych żołnierzy. Gdy cesarz powracał do Wiednia, dowiedział się, że cesarz Wilhelm jedzie również na front wschodni. Kazał więc zatrzymać pociąg w Podgorzu. To samo uczynił cesarz Wilhelm. Obaj monarchowie powitali się i zabawili razem około czterech godzin.

### Józef Piłsudski aresztowany.

Warszawa, 22. lipca.

Dziś o godzinie 4. rano pojawili się w pomieszkaniu b. komendanta I. brygady i b. członka Rady Stanu Józefa Piłsudskiego przy ulicy Służewskiej 1. 5. funkcjonariusze policji niemieckiej i przyaresztowali go. Miejszkanie zostało opieczetowane. Pociągiem pospiesznym o godzinie 6. rano, idącym w stronę Niemiec, został Józef Piłsudski wywieziony. Według krążących wieści, ma on być internowany w jednym z miast niemieckich.

Równocześnie został przyaresztowany i również wywieziony b. szef sztabu I. brygady Kazimierz Sosnkowski.

Dziś przed południem podał komisarzem hr. Lerchenfeld do wiadomości Rady Stanu, że powodem aresztowania Piłsudskiego jest fałszywy dokument podróży, jakiego użył ostatnio podczas podróży do Krakowa i z powrotem, zaś aresztowanie Sosnkowskiego nastąpiło na skutek organizowania nielegalnych związków wojskowych.

Przeciwko aresztowaniu Piłsudskiego zaprotestowała energicznie tymcz. Rada Stanu u gubernatora Besclera. Poseł do austr. Rady państwa dr. Dianand zwrócił się do prezydenta ministrów dr. Seidlera z prośbą o poczynienie kroków celem jak najrychlejszego uwolnienia Piłsudskiego.

### Mowa Lloyd George'a.

Londyn, 23. lipca. W Londynie, na uroczystości rocznicy ogłoszenia niezawisłości Belgii, prezydent ministrów Lloyd George złożył ważne oświadczenie o położeniu wojennem jako odpowiedź na nową mowę nowego kanclerza Rzeszy. Lloyd George wspominał najpierw o niezapomnianych zasługach, jakie Belgia, jako brama przechodnia między mocarstwami centralnemi a zachodem, położyła wobec prawa międzynarodowego, a to przez odrzucenie ze wzięciem niem. propozycji. Za to cierpiała Belgia, ale jej wybawienie nastąpi z pewnością.

Mowa kanclerza Rzeszy — zauważył Lloyd George — wykazuje, że kierujące mijsca Niemiec są w tej chwili stanowczo za wojną. W mowie tej niema żadnych nadziei dla Belgii, o Belgii nawet nie wspomniano. Mowa jest raczej pełną pogroźką dla Belgii; zabezpiecza Niemcom granice.

Co się tyczy ataków łodzi podwodnych, które mają Anglię uczynić niezdolną do walki, Lloyd George wskazuje, że Anglia całkiem pewnie zwiększa swoją produkcję, a swoje straty na morzu z wolna zmniejsza. Anglia w tym roku, aby zapłacić luki, wystawi cztery razy tyle gotowych okrętów, co w rokueszłym. Wobec twierdzeń, że Niemcy wygłodzą Anglię, podkreśla Lloyd George, że angielskie zapasy środków żywności na rok 1917—18 są już zapewnione, naturalnie przy odpowiedniej oszczędności. Anglia podejmuje teraz zarządzenia co do planu uprawy, który zapewni środki żywności na rok 1918, choćby nawet angielskie straty w okrętach wzrastały.

Lloyd George oświadcza, że Anglia mogłaby zawrzeć pokój z wolnemi Niemcami, ale pod żadnym warunkiem z Niemcami, rządzonymi autokratycznie (bez ludu, bez parlamentu). Zakończył słowami: „W nadchodzących wielkich walkach na wschodzie i zachodzie musi każdy żołnierz niemiecki wiedzieć, że ginie za militarną autokrację. Z drugiej strony każdy żołnierz koalicji wie, że stawia swe życie za wolność i niezawisłość swego kraju ojczystego, za prawa międzynarodowe, za sprawiedliwość. To przekonanie daje nam jeszcze więcej, niż świadomość wielkich, niewyczerpanych środków pomocniczych, daje nam odwagę prowadzenia walki aż do końca, gdyż wiemy, że naszym zadaniem jest utrzymać i obronić przyszłość ludzkości.

### Nowe nazwisko dynastji angielskiej.

Londyn, 17. lipca. Reuter donosi: Na posiedzeniu tajnej rady przyjął dziś król dla siebie i swej rodziny nazwisko Windsor. Dotąd król angielski nosił niemieckie nazwisko familijne, mianowicie: Sachsen-Koburg-Gotha.

### Hiszpania w przededniu rewolucji.

Ze Szwajcaryi donoszą: Niezadowolenie z rządu w Hiszpanii stało się powszechne. Fatalna sytuacja ekonomiczna i finansowa państwa, ogólna drożyzna i trudności w aprowizacji są odpowiednim podkładem dla agitacji antyrządowej i antymonarchicznej. Armia też nie jest zadowolona z monarchji. Przy awansowaniu oficerów panuje system protekcji. Prócz tego niskie pensje i zły stan armii hiszpańskiej są przyczyną ciągłego niezadowolnienia w kołach oficerskich. Klasy robotnicze przygotowują ogólne bezrobocie. Blok demokratyczny w parlamencie, stojący w opozycji względem obecnego rządu, popiera te działania i przygotowuje się do objęcia kierownictwa w chwili odpowiedniej.



# Odzyskanie Stanisławowa i Tarnopola.

## Wojna austro-włoska.

### Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 22. lipca.** Urzędowo donoszą: Niema nic ważnego do doniesienia.

**Wiedeń, 23. lipca.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 24. lipca.** Urzędowo donoszą: Na północy przy Krasu i koło Vodice rozwinęły oba artylerie chwilowo większą czynność.

**Wiedeń, 25. lipca.** Urzędowo donoszą: Żywa czynność artyleryjska nad Soczą utrzymywała się także wczoraj.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

### Rosyanie w odwrocie.

**Wiedeń, 23. lipca.** Urzędowo donoszą: Front armii generała marszałka polnego Mackensena. Miejscami silniejszy ogień działowy.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: Między doliną Susity i katem trzech krajów ożywiła się znacznie czynność potyczkowa. Nieprzyjaciół podjął na wielu miejscach ataki. Został wszędzie odparty.

Front armii ks. Leopolda bawarskiego: Sprzymierzone wojska dotarły w zwycięskim pościgu koło Tarnopola do Seretu i przekroczyły linię kolejową Kozowa Ostrów na szerokim froncie z obu stron Strypy. Rosyanie wstrzymali czynność nad Narajówką. Oddziaływanie zwycięstwa przenosi się na południowy brzeg Dniestru aż po Karpaty. Rosyanie opuszczają wszędzie swoje pozycje.

**Wiedeń, 21. lipca.** Urzędowo donoszą: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Zwycięstwo na zachód od Tarnopola złamało rosyjski opór między górnym Seretem i przełęczą tatarską. Wojska niemieckie wyszły na północ od Trembowli wschodni brzeg Seretu. Masy rosyjskie, które rzucono na przeciwnich nie mogły nic zmienić w tym sukcesie. Austro-węgierskie i niemieckie dywizje przekroczyły wśród walk teren koło Podhajec. Także z obu stron Dniestru podjęli sprzymierzeni, prac ostro za nieprzyjacielem, na całym froncie marsz naprzód. Jeszcze ciągle wskutek szybkości wydarzeń niemożliwym jest, stwierdzić liczby jeńców, mnóstwa łupów wszelkiego rodzaju i wszystko przejrzyć i ułożyć, co Rosyanie w czasie opuszczania w popłochu strefy bojowej, pozostawili.

### Tanopol i Stanisławów odzyskane.

**Wiedeń, 25. lipca.** Urzędowo donoszą: W Galicyi wschodniej operacje sprzymierzonych uwieńczone zostały wczoraj nowymi sukcesami. Austro-węgierskie wojska zajęły Stanisławów i Nadwórnę, niemieckie siły Tarnopol. Korpusy sprzymierzonych napierające na nieprzyjaciela nawiązały kilkakrotnie na ożywiający się na nowo rosyjski opór. Północne skrzydło armii generała pułkownika Kōwessa wyparło Rosyan z ich pozycji wyżynnych nad przełęczą tatarską w zaciętem zmaganiu się.

Bystrzycę Nadwórniańską przekroczyły austro-węgierskie i niemieckie dywizje dopiero po znacznych walkach. Także w obszarze Dolnej Żółtej Lipy stawał nieprzyjaciół kilkakrotnie do boju.

Na południe od Tarnopola rzucał nieprzyjaciół bezskutecznie gęste masy naprzeciw niemieckich pułków.

W Karpatach lesistych zmniejszyła się czynność nieprzyjacielska między przełęczą tatarską i Susitą. Na północ od doliny Putny powtarza on swoje ataki. Jego kolumny szturmowe po początkowych ograniczonych sukcesach powstrzymano.

Szef sztabu generalnego.

### Jak Rosyanie tłomczą swoją klęskę.

Komunikat rosyjski.

**Wiedeń, 22. lipca.** Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W kierunku od Wilna przez cały dzień żywe ostrzeliwanie artyleryjskie. Po silnem przygotowaniu artyleryjskiem atakował nieprzyjaciół kilkakrotnie nasze wojska na froncie Pieniaki-Horhuzów, w odległości 30 wiorst na południe od Brodów. Z początku odparto wszystkie ataki. O godz. 10. opuścił pułk Meinów, który się znajdował w odcinku Batków-Manojów w tej okolicy z własnego popędu swoje rowy; cofnął się, co spowodowało odwrót sąsiednich części wojsk a nieprzyjacielowi umożliwiło wykorzystanie swego sukcesu. Nasza klęska tłomczy się faktem, że pod wpływem agitacji maksymalistów wiele części wojsk, które otrzymały rozkaz poparcia zaatakowanych wojsk, urządziło zgromadzenia, na których obradowano nad tem czy rozkaz należy wypełnić, jakoteż i tem, że wiele pułków odmówiło spełnienia swych obowiązków wojskowych i opuściło swe pozycje bez żadnego naporu ze strony nieprzyjaciela. Usiłowania dowódców jak i komisji skłonienia ich do spełnienia rozkazów były bezskuteczne. Na wschód od Brzeżan, na południe od Sybalina opanowali Austriacy i Niemcy po kilkakrotnych atakach część pierwszej linii naszych rowów. Próba nieprzyjaciela zaatakowania nas na południe od Brzeżan została odparta ogniem. Na zachód od Halicza oddziały wojsk, które obsadziły wieś Błudnik opuściły tę miejscowość. Nieprzyjaciół wykorzystując to obsadził wymienioną miejscowość, próba odzyskania jej nie udała się. Według uzupełniających relacji, 17. lipca około godz. 7. rano, gdy nieprzyjaciół podjął ofensywę i opanował wzgórze na południe od wsi Nowicy (na południe od Kałusza), rozpoczęły pułki nasze odwrót. Komendant tego odcinka bojowego gen. pułk. Gorajne, który uznał sytuację za poważną, kazał natychmiast ruszyć naprzód batalionowi kapitana Duryzina, który też podjął energiczny atak.

## Wojna w Albanii.

### Bez zmiany.

**Wiedeń, 22. lipca.** Urzędowo donoszą: Niema nic ważnego do doniesienia.

**Wiedeń, 23. lipca.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 24. lipca.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 25. lipca.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

### Wielka klęska Rosyan.

**Berlin, 22. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego i grupa wojsk generała pułkownika Boehm-Ermollego: Rozpoczęty 19. lipca kontratak na wschodniej Galicyi rozrósł się w wielki sukces niemieckiej i sprzymierzonej broni. Główna część 11-tej armii ros. jest pobita. Mimo jaknajgorszych dróg nasze dzielne wojska prędko przetrwały naprzód. W zaciętych nieraz walkach zdobyły one wszędzie rosyjskie, próbujące na nowo stawić czoło. Dotarliśmy w wielu punktach do okolicy na zachód od Tarnopola i do kolei Brzeżany-Tarnopol. Pod Brzeżanami teraz także rosyjska VII. armia zaczyna ustępować pod coraz to silniejszym naciskiem na jej flankę. Liczba jeńców i zdobyczy jest wielka. — W Jeziernej wpadły nam w ręce bogate zapasy aprowizacyjne, materiału strzelniczego i sprzętu wojennego.

U grupy wojsk generała pułkownika Woyrscha walka ogniowa nad Szczarą i Serweczem była żywa. Skrzydło północne bierze udział w walkach, rozpoczynających się u grupy wojsk generała pułkownika Eichhorna. Między Krewem a Smorgoniem Rosyanie po całodziennym silnem przygotowaniu ogniowem wczoraj wieczór zaatakowali znowu znacznymi siłami. Atak ich załamał się na froncie wojsk niemieckich wśród strat. Na północy aż do jeziora Narocz tudzież jeziorem Dryświaty a Dźwińskiem trwała wzmożona walka działowa. Kilkakrotnie rozbiły się rosyjskie ataki wywiadowcze.

Front arcyks. Józefa: Prócz żywego ognia w Karpatach północnych i skutecznych ułaskach przedpolowych między Casinu a doliną Susita nic nie zaszło.

Także u grupy wojsk Mackensena nie było większych akcji bojowych.

**Berlin, 23. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk generała pułkownika Eichhorna. Wzdłuż Dźwiny, szczególnie koło Dźwińska i z obu stron jeziora Narocz wzmogła się znacznie czynność artyleryjska. Na południowy zachód od Dźwińska rozbiło się natarcie rosyjskie. Na południe od Smorgonia aż włącznie do Krewa po obfitych w straty, rozbitych dzień przedtem atakach, zaatakowali Rosyanie ponownie rano. Szturm poprzedził ogień huraganowy, który doprowadził do zmiennych walk w naszej najprzodniejszej pozycji, do której Rosyanie wtargnęli na wielu miejscach. Wieczorem pozycja dzięki świeżo przeprowadzonym kontrnatarciom była znowu w naszych rękach, z wyjątkiem dwóch miejsc włamania. Dzisiaj rano utknęły nowe szerokie ataki Rosyan na południe od Smorgonia w naszym ogniu krzyżowym.

Grupa wojsk gen. pułk. Boehm-Ermollego: Nasz kontratak na południe od Seretu, zamienił się w operację. Rosyanie cofają się aż do Karpat. Nadzwyczajne dowództwo i impetyczne posuwanie się naszych wojsk dało spodziewany wynik. Stoimy na wzgórzach tuż na zachód od Tarnopola. Nasze wojska przekroczyły kolej Rohatyn-Ostrów na wschód naszej starej pozycji i rozpoczęły posuwanie się po obu stronach Dniestru. Nieprzyjaciół stawia silny opór na południe od wymienionej kolei.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: Wzdłuż grzebienia Karpat aż do Putny wzmogła się rosyjska czynność potyczkowa znacznie, szczególnie w części południowej. Kilka natarć nieprzyjacielskich odparto.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Żywy ogień nad dolnym Seretem zapowiada nowe walki.

**Berlin, 24. lipca.** Naczelna kwatera donosi: Cały front wschodni od Bałtyku po Morze Czarne znajduje się pod znakami zaciętych walk i wielkich sukcesów niemieckich i sprzymierzonych broni.

Front armii ks. Leopolda bawarskiego: Na linii grupy wojsk generała pułkownika Eichhorna zaatakowali Rosyanie wieczorem bezskutecznie koło Jakobstadt — po zduszeniu naszym ogniem niszczącym przygotowującego się rankiem na szerokim froncie ataku. Na południowy zachód od Dźwińska prowadzili po silnem przygotowaniu artyleryjskiem 6 dywizji w pięciu rzędach na nasze linie, które utrzymaliśmy w zupełności. Po zaciętych walkach wręcz musiał przeciwnik cofnąć się wśród niesłychanych strat. Także koło Krewa szturmowali Rosyanie przed południem ponownie na szerokości 5 kilometrów. Zostali odparci. Wieś Krewa jest znowu w naszych rękach. W całości zaatakował nieprzyjaciół na południe od Smorgonia ośmiu dywizjami, których pułki można było stwierdzić według jeńców i martwych na froncie. Wróciły tylko resztki.

Grupa wojsk generała pułkownika Boehm-Ermollego: Strategiczny skutek naszych operacji w Galicyi wschodniej jest coraz potężniejszy. Rosyanie cofają się także przed północnym frontem karpackim. Od Seretu aż do Karpat lesistych posuwamy się naprzód na szerokości



250 kilometrów. Nasze zwycięskie armie wywalczyły przejście przez Seret na południe od Tarnopola. Koło Trembowli odparto rozpaczliwe ataki masowe Rosyan. Przekroczyliśmy obszar Podhajce-Halicz i linię Bystrzyca sołotwińska. Łupów nie można jeszcze ocenić. Kilka dywizji raportuje po 3000 jeńców. Zdobyto liczne ciężkie działa aż do największych kalibrów, pociągi kolejowe pełne prowiantów i amunicji, pociągi pancerny i samochody, namioty, baraki i wszelki materiał wojenny. Świadczy to o pomyślnym odwozie nieprzyjacielskim.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: Północne skrzydło przyłączyło się do ruchu rozpoczętego na południe od Dniestru. -- Wzdłuż całego frontu silna nieprzyjacielska czynność ogniowa z obu stron Bystrzycy i na południe od przełęczy Tölgyes odparto rosyjskie natarcia. Po spotęgowanym ogniu między dolinami Trotus i Putna nastąpiły na szerokim odcinku próby Rosyan i Rumunów przejścia do ataku. Prawie wszędzie nasze działania obronne powstrzymały nieprzyjaciela w jego rowach. Tam skąd wyszedł został odparty.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena. Także wzdłuż Putny i Seretu wznowiła się walka ogniowa do znacznej siły. Wielokrotnie przechodziły rosyjsko-rumunskie oddziały szturmowe do ataku. Łamały się one już w naszym ogniu.

#### Wielkie postępy Niemców.

Berlin, 25. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka pol. ks. Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk generała pułkownika Eichhorna. Rosjanie pod wpływem swych niepowodzeń i ofiar nie atakowali już na nowo.

Grupa armii gen. pułkown. Boehm Ermoliego: Nasz marsz postępuje nieustannie naprzód. W oczach Jego Ces. Mości odparto wypróbowane w boju dywizje przy wyjściu z kotliny Seretu między Tarnopolem i Trembowlą silne rosyjskie ataki i w szturmie zdobyty wzgórze na wschodnim brzegu. Tutaj odparto ponowne ataki Rosyan, prowadzone w głębokich rzędach. Tarnopol zajęliśmy i zbliżamy się do Buczacza. Stanisławów i Nadwórna są w naszych rękach. Tylko straż nieprzyjaciela została wszędzie pobite.

Front armii gen. pułkown. arcyks. Józefa: Wojska skrzydła północnego dotrzymują kroku siłom posuwającym się naprzód w terenie Karpat. Nieprzyjaciół trzyma jeszcze swoje pozycje na południe od przełęczy tatarskiej.

W południowej części Karpat wtargnął nieprzyjaciół w dolinę Susity do naszych linii. Jego szybkie zasilane natarcia zostały powstrzymane w położonej tuż na zachód pozycji krzyżowej.

Front armii gen.-marsz. poln. Mackensena: Nad dolnym Seretem żywa walka ogniowa. Dotąd nie było żadnych większych ataków.

Pierwszy gen.-kwat. term.: Ludendorff.

#### Pościg za Rosyanami.

Berlin, 24. lipca.

We wschodniej Galicji także dnia 22. lipca szliśmy naprzód. Gwałtowny napór naszych wojsk wstrząsnął rosyjski front od Tarnopola aż do Podkapacia. Nasze wojska między Brzeżanami a Haliczem, także napierają nieprzyjaciela. Liczba wziętych jeńców jeszcze nie jest ustalona. Zdobyliśmy 47 armat, w tym większą ilość ciężkich. Chociaż Rosjanie mieli zamiar tak, jak przy poprzednich odwrotach, wszystko puścić z dymem, nie zdołali dzięki naszym zarządzeniom planu swego w pełni urzeczywistnić. Koło Zborowa spalili jeden z wielkich mostów na głównej drodze. Pozostawili jednak nienaruszone liczne mosty drewniane prowadzące przez Woduskę. W wielu miejscowościach znajdujemy magazyny z żywnością i amunicją.

Zamiar nieprzyjaciela, by składować amunicję w żelaznej wysadzić w powietrze, udał się tylko w części. Przed południem 21. lipca przybyła niemiecka straż tylna, która uratowała część zapasów i odprowadziła ją do swego użytku. Także zapasy żywnościowe w Jeziernie zdołali Rosjanie tylko w części z sobą zabrać. Około południa 21. lipca zdobyliśmy miejscowości Medowce i Kozłów, 10 km. na południowy-wschód i na południe od Jezierny. Stanęliśmy na odległość 9 km. od Tarnopola, skąd widać dobrze jedną z wież kościelnych tego miasta.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Silny ogień we Flandryi.

Berlin, 22. lipca. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: Działalność bojowa nieprzyjaciela wczoraj mniejsza, niż dni poprzednich; tylko w niektórych odcinkach flandryjskiego frontu bojowego była silna. Dziś jednak powszechnie działalność to wzrosła znowu. W Artois trwał żywy ogień od kanału La Bassée aż na południe od Lens.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad drogą Dam z wielkim skutkiem wtargnięto do francuskich stanowisk pod Bray i Cerny. Wypróbowane westfalskie i wschodniopruskie wojska bojowe przy wywiadach i polepszeniach własnej linii przyprowadziły z nieprzyjacielskich rowów wielu jeńców i odparły gwałtowne kontrataki.

Grupa ks. Albrechta: Utarczki wywiadowe w Sundgau przyniosły nam jeńców i zdobycz.

Berlin, 23. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: We Francji bitwa na froncie Artois rozgorzała znowu z pełną siłą. Trwała ona przez całą noc. Nasze niezbędne dla prowadzenia walki ogniowej balony na uwięzi wzdłuż całego frontu były celem bezskutecznego nieprzyjacielskiego ognia. Na wschód od Yperu były atakowane szczególnie przez liczne eskadry lotnicze. Nasi lotnicy bojowi i działa obronne rozbiły te ataki lotnicze. Balony na uwięzi pozostały nienaruszone. Ośmiu nieprzyjacielskich samolotów zestrzelono. Natarcia wywiadowe angielskich batalionów między Avion i Mericourt. Początkowe sukcesy przeciwnika zrównoważono.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Przy dobrym widoku ożyła wszędzie czynność ogniowa. Na północnym stoku Góry Zimowej, koło Craonne, udało się w silnej, dobrze ogniem przygotowanej walce posunąć własne pozycje na szerokości kilometra. Oddziały brandenburskie i gwardyjskie wyparły Francuzów z kilku linii rowów i przyprowadziły 230 jeńców. Na górze Cornillette, na południe od Nauray, operacje heskie i nassauskie oddziałów atakowych przyniosły skutek.

Jedna z naszych eskadr lotniczych rzuciła wczoraj przedpołudniem z obserwowanym dobrym skutkiem bomby na Harvich, na wschodnim wybrzeżu angielskim. Samoloty wróciły w pełnej liczbie.

Berlin, 24. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Bitwa artyleryjska we Flandryi szaleje z nieosiągniętą dotąd jeszcze siłą dniami i nocą. Mnożą się natarcia wywiadowe na nasz front. Między kanałem La Bassée i Lens utrzymuje się żywy ogień. Nocne nieprzyjacielskie operacje wywiadowe z obu stron Hulluch były bezskuteczne.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Francuzi znowu wybitni 13. dywizję piechoty, która jak dotąd nie straciła ani piędzi ziemi z zyskanych przez siebie w ataku pozycji. Pułk piechoty Nr. 55, składający się z żołnierzy z Westfalii i Lipy, odparł w ostatnim czasie 21 ataków francuskich. Na prawym brzegu Mozy wtargnęły 22. lipca części pułków badenskich w silnie oszańcowany las Cornillette, zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty i wróciły z licznymi jeńcami.

### Ofensywa franc.-angielska.

Berlin, 25. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Front bojowy we Flandryi był także wczoraj widownią najpotężniejszych walk artyleryjskich, które trwały aż do nocy. Silne angielskie natarcia wywiadowe powtórzyły się w kilku odcinkach. Wszystko zostało odparte w naszej pozycji wojennej.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na Górze Zimowej koło Craonne ponieśli Francuzi klęskę wskutek nieudania się kilku silnych ataków na nasze pozycje. Także wysłanie nowych dywizji nie dało im żadnej korzyści.

Pierwszy gen.-kwat. term.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Berlin, 22. lipca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 23. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nie nowego.

Berlin, 24. lipca. Naczelna kwatera donosi: Nie było ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwat. term.: Ludendorff.

## Z Cieszyna i okolicy.

Zmiany w urzędzeniu ks. b. Generalnego Wikaryatu w Cieszynie. Ostatni numer rozporządzeń ks. b. Gen. wikaryatu w Cieszynie ogłasza: Najprzew. Książe-biskup wrocławski Dr. Adolf Bertram przeniósł rozporządzeniem z d. 1. lipca 1917 (G. K. O. 212) siedzibę obecnego ks. Generalnego Wikaryusza do Cieszyna jako do stałej siedziby Generalnego Wikaryatu, by działalność Generalnego Wikaryusza w części austriackiej dycezyi wrocławskiej ułatwić. Powyższą zmianę zawdzięcza część austriacka dycezyi wrocławskiej troskliwej opiece Najprz. Ordynariusza o dobro dycezyi. Niniejszem podaje się do wiadomości, iż ks. Prałat ks. b. Generalny Wikaryusz Msgr. Jerzy Kolek już rezyduje w Cieszynie; odtąd należy przeto wszystkie urzędowe podania, prośby o dyspensy, telegramy i telefoniczne wezwania (nr. 55) kierować i adresować tylko do ks. b. Generalnego Wikaryatu w Cieszynie.

Odpust Porcyunkuli w klasztorze SS. Elżbietanek w Cieszynie jak rok rocznie odbędzie się w następującym porządku: We środę 1. sierpnia: o godz. 4. nieszpory uroczyste z wystawieniem Najśw. Sakr. następnie kazanie polskie. — We czwartek 2. sierpnia: 1. msza św. o godz. 5. przy ołtarzu M. B. Anielskiej, podczas której śpiewać się będą godzinki do Najśw. M. Panny. O godz. 1/2 11 kazanie polskie: następnie nabożeństwo wielkie z wystawieniem: Po wielkim nabożeństwie błogosławieństwo papieskie. Po południu nieszpory o godz. 4.

Odnaczenia. Chorąży Smekł nauczyciel z Karwiny i feldwebel Justyn Herman z Zebrzydowic odznaczeni zostali brązowym medalem za waleczność przed nieprzyjacielem i krzyżem wojskowym cesarza Karola.

Pozdrowienie z pola. Serdeczne pozdrowienia zasyła z wysokich gór skalistych wszystkim czytelnikom „Gwiazdki/Cieszyńskiej“ i wyraża życzenie rychłego powrotu do rodziców, braci, sióstr i kolegów Paweł Guziur, pocztą polowa 364.

Do niewoli rosyjskiej. Podczas ostatnich walk na froncie wschodnim dostał się do niewoli rosyjskiej p. Paweł Kojzar, kierownik szkoły w Mniechu koło Chybia. Niewiadomo jednak, czy zdrów zupełnie, ponieważ zajęcie jego oddziału nastąpiło podczas gwałtownego ognia huraganowego. P. Kojzar był po raz drugi w polu i pełnił służbę jako chorąży rezerwy.

Plakaty nieobędące na czasie. W Cieszynie i zdaje się na całym Śląsku rozlepiono czarno-złote plakaty, drukowane w Opawie — wydane prawdopodobnie przez Nordmark — których tekst mieści niemieckie cele wojenne. Ponieważ w kilku miejscach umieszczone są obok innych ważnych plakatów, więc treść ich tem więcej razi. Jak wiadomo rząd austro-węgierski oświadczył się w zasadzie za pokojem bez aneksyj i bez odszkodowań, a przed kilku dniami parlament niemiecki powziął znaczną większością podobną uchwałę, a tymczasem Nordmark domaga się aneksyj na wschodzie i zachodzie i wielkiego odszkodowania, bez którego naród niemiecki obejść się nie może. Nordmark jest więc więcej pruski, niż sami Prusacy.

Dziwne postępowanie. W mieście Cieszynie rozlepiono niedawno plakaty dotyczące ważnej sprawy w języku niemieckim i polskim. Plakaty w tej samej sprawie rozlepiono w gmachu sądowym tylko w języku niemieckim. W pałacu sprawiedliwości powinna panować przede wszystkim sprawiedliwość.

Szybka pocztą. W ostatnim czasie dochodzą liczne skargi na nadzwyczaj późne doręczanie przesyłek pocztowych adresatom. I tak n. p. kartka, nadana dnia 14. b. m. w Irzynie, nadeszła do Cieszyna dopiero 21, więc po całym tygodniu dopiero. To niezwykle opóźnienie doręczenia tłumaczy może uwaga na stronie adresowej: „Zensurirt“. Cenzura pocztowa została na Śląsku jednak już dosyć dawno zniesiona, a o zaprowadzeniu ponownej cenzury nikt nie donosił. Zresztą wydaje się wprost



niepodobieństwem, by cenzura mogła tak długo zatrzymywać przesyłki pocztowe ze szkodą dla publiczności. Czyja więc tutaj wina? Zwracamy uwagę na tę anormalność pocztową c. k. dyrekcji pocztowej w Opawie. Takich przykładów, jak powyższy, możnaby więcej przytoczyć z ostatniego czasu.

**Niszczenie płodów ziemnych.** Z różnych okolic Śląska, przedewszystkiem zaś z rewiru karwińsko-ostrowskiego i z pobliza większych miast nadchodzą słuszne skargi, że ludzie wyrwają łodygi ziemniaczane z ziemi, zabierając drobne ziemniaki nienadające się jeszcze do jedzenia i niszczą w ten sposób plon, który mógłby być obfity, gdyż w ostatnich dniach, spadł kilkakrotnie większy deszcz i odświeżył znacznie roślinność. Inni znowu zrywają kłosa żyta, pszenicy jęczmienia i owsa, aby je użyć dla siebie, nie pamiętając, że to cudza własność. Jedni chcą się już teraz zaopatrzyć w ziarno i mąkę, inni palą zboże na kawę, jeszcze inni hodują masami króliki i drób, żywiąc je skradzioną karmą. Ludność powinna sama oddawać sprawców w ręce władzy. Przypominamy, że na kradzieże te popełniane w pewnych miejscowościach, nałożona jest kara śmierci.

**Kradzież pasów.** W browarze arcyks. w Cieszynie skradł zajęty tam robotnik P. Madusiak cztery pasy rzemieńne wartości przeszło 1000 K. Pasy znaleziono pocięte w jego mieszkaniu. Winowajcę oddano do sądu obwodowego.

**Kolejka Cieszyn—Trzyniec.** C. k. ministerstwo kolejowe udzieliło gminie cieszyńskiej pozwolenie na prowadzenie wstępnych robót pod budowę kolejki z Cieszyna do Trzynieca. Pozwolenie to dane zostało na jeden rok.

**Uznanie zaginionych w wojnie za zmarłych.** Rząd wniósł niedawno projekt ustawy, zawierający następujące postanowienia: Śmierć nieobecnego, który jako uczestnik w wojnie zaginął, będzie uważana za pewną, jeżeli upłynęło dwa lata od ostatniej wiadomości o jego życiu, z którego zaś najmniej rok od dnia, mającego być wyznaczonym osobną ustawą po zaniechaniu kroków wojennych. Tensam przepis odnosi się także do osób, które wprawdzie nie brały udziału w wojnie w charakterze członków siły zbrojnej monarchii, albo jednego ze sprzymierzeńców lub zaprzyjaźnionych z nią państw, jednakże z siłą zbrojną znajdowali się w polu, za nią postępowali lub wpadli w moc nieprzyjaciela albo wreszcie ostatnio zatrzymali się w miejscu, w którym w tym czasie rozgrywały się wydarzenia wojenne (walka, ostrzeliwanie, wysadzanie w powietrze, rzucanie bomb i t. d.). Prośbę o uznanie za zmarłego wnosić można już w rok po otrzymaniu ostatniej wiadomości o jego życiu, uznanie za zmarłego nastąpi jednak najwcześniej dopiero za rok po zakończeniu wojny, jeżeli w tym czasie nie nadejdzie od zaginionego albo o nim żadna wiadomość.

**Paczki polowe.** Pod warunkami przepisany mi można nadawać paczki do poczt polowych 190, 257 i 618. Zastanowiono zaś nadawanie tychże do poczt polowych 518 i 637.

**Na „Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego” złożyli:** p. Stanisław Jodłowski, em. starszy inżynier i właśc. realności w Bobrku (wkładka czł.) 20 K; p. profesorowie Juliuszowie Szawłowsky w Orłowie 6 K; nadatki za „Hetman słowa i czynu”: p. Stan. Jodłowski 1 K 50 h, p. Emil Sznappa, prof. ginn. w Cieszynie 5 K 25 h; celem uczczenia pamięci swego męża śp. Adama Kołodziejczyka p. Jadwiga Kołodziejczykowa w Cieszynie 100 K; ks. Karol Franek, neoprezbiter w Ochabach 2 K; składka zebrana przez p. Franciszka Tomanka na weselu p. Pawła Michałka z p. Zuzanną Wawrzeczko w Ropicy 39 K 70 h; p. Jan Polak w Cieszynie 1 K; ks. Józef Jansza proboszcz w Piotrowicach 60 K; Za wszystkie łaskawe datki serdeczne „Bóg zapłać!” O dalszą pamięć uprasza gorąco. Wydział „Opieki”.

**Z Darkowa.** (Służąca złodziejka). — Służąca Emilia Masopust skradła swej chlebodawczyni, gospodkiewi Alojzowi Olszarowej złoty łańcuszek wartości 200 K, kilka ubrań kobiecych i papierosy. Złodziejkę oddano do sądu.

**Z Frydka.** (Odznaczenie papieskie). — Ks. proboszcz Antoni Nogol otrzymał z okazji swego 50-letniego jubileuszu kapłaństwa papieskie odznaczenie, order „pro ecclesia et pontifice”.

**Z Jabłonkowa.** W ostatnich dniach zdarzyły się na przedmieściu dwa wypadki, które z po-

wodu teraźniejszych tak ciężkich czasów na szczególną uwagę, ale też i oburzenie zasługują. Ta lub owa biedna gosposia ma po dwie lub trzy kury, lub też trzy lub cztery gęsi. Te biedne zwierzątka bez rozumu zablakają się czasem na nieszczęście do zagrody p. B...kopa, gdzie ich ten krwi chciwy pan bez pardonu zabija. Tak już zabił w ostatnich trzech dniach jedną kurę i dwie gęsi bardzo biednym kobietom. Niech ten pan najprzód swoją zagrodę ogrodzić raczy, żeby nie była tylko, niby zagrodą, a niech sobie przypomnieć raczy, że wyrządzone szkody inaczej sobie wyrównać może, a nie w tak nieludzki sposób.

**Z Kocobędza.** (Złodzieje „rekwirują” tłuszcze). Niewyśledzeni dotąd włamywacze skradli siedzącej Maryi Zielinowej ze strychu około 50 kg słoniny, 25 kg wędzonki i szynki wartości przeszło 900 K, a z izby czeladnej ubrania i bućki za 150 K.

**Z Ochab.** (Prymicya.) Nasza parafia obchodziła w niedzielę, dnia 15. b. m. rzadką i podniosłą uroczystość: prymicyę naszego współrodaka, nowo-wyświęconego ks. Karola Franka. O godz. 10. wyruszyli liczna procesja z kościoła parafialnego do domu rodzicielskiego ks. Prymicyanta, tam przemówił do ks. Prymicyanta do rodziny, i do obecnych proboszcz miejscowy ks. Jan Hess; nastąpiła scena, która wszystkich do łez wzruszyła; ks. Prymicyant uklęknął i uprosił sobie od matki do pracy duszpasterskiej macierzyńskiego błogosławieństwa; włożywszy ręce na głowę syna naznaczyła czoło jego znakim krzyża św., poczem z pieśnią na ustach udał się pod kościół. Po odśpiewaniu hymnu „Creator Spiritus” wygłosił kazanie prymicyjnego ks. Tomane z Cieszyna. W asyście ks. radcy, kancлера Franciszka Kałuży z Cieszyna, ks. Franciszka Moronia z Jabłonkowa, ks. Leopolda Bilki z Dziełzie i ks. Józefa Kuli ze Strumienia, odprawił ks. Prymicyant pierwszą uroczystą Mszę św.; podczas której podał komunię św. matce, braciom, siostronom i krewnym. Pod koniec Mszy św. udzielił krewnym i obecnym wiernym kapłańskiego błogosławieństwa. Po uroczystości kościelnej podejmowała gościnną matkę i rodzinę ks. Prymicyanta w swej schludnej chacie przybyłych gości. Wśród miłej pogawędki spędzono w cieniście ogrodzie państwa Franków przyjemne chwile. Nie zapomniano przy tej radośnej uroczystości o Internacie bł. Melchiora Grodzieckiego. Wezwani przez miejscowego ks. prob. Hessa do składki na ten cel złożyli obecni goście 68 K. Nowo-wyświęconemu kapłanowi życzymy na ciernistą drogę życia do wszelkiej pracy, jaka go czeka w winnicy Pańskiej, trwałego zdrowia i obfitego błogosławieństwa Bożego.

**Ze Sibicy.** W czwartek dnia 19. b. m. zmarła w 51. roku życia śp. Justyna Branna, kobieta znana i poważna ogólnie, pracowita i szczerą gospodyni, która chętnie pomagała biedniejszym. Dzieci, które utraciły w tym roku ojca, tracą niepodzianie i matkę. Pogrzeb odbył się przy licznych udziale publiczności w sobotę przed południem. Rodzinie wyrażamy serdecznie współczucie.

## Wzmianki.

**Zepsuty ryż.** Pisma budapeszteńskie donoszą, że wskutek nieodpowiedniego umieszczenia uległy wielkie zapasy ryżu zupełnemu zepsuciu, tak że nawet nie można było go użyć na pokarm dla zwierząt. Ilość zepsutego ryżu wynosi kilkadziesiąt wagonów. Ponieważ nie można było tego ryżu do niczego użyć, nie pozostało nic innego jak te wielkie zapasy wrzucić do Dunaju. „Tak to bywa na Węgrzech”.

## Ranni, zabici, zajęci:

**Ranni:** Lista strąt 557: Dziadek Rudolf p. str. 31 z Brzezówki, Jenkner Andrzej p. p. rusz. 31 z Bielska, Kamionka Henryk 31 z Michałkowic, Lipka Jan 31 z Lusiński Fr. p. p. 56 z Komorowic, Mrowczyk Andrzej p. p. 57 z Hażlach, Oczo Józef 100 z Jabłonkowa, Pastuszek Józef p. p. rusz. 31 z Cieszyna, Ryś Józef p. p. 20 z Polskiej Ostrawy, Szmek Adam p. p. rusz. 31 z Nawsia, Usiński Fr. p. p. 56 z Komorowic, Werlik Józef p. p. 57 z Morawki, Wewióra Fr. p. p. 56 ze Ślemienia, pow. Żywiec. — Lista strąt 558: Bujak Andrzej przydzielony do p. str. 18 z D. Lesznej. — Li-

sta strąt 559: Palik Fr. pow. p. str. 13 z Trzanowic, Sofier Robert (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Bogumina, Vaniek Emil ze Skalicy, Bardoń Engelbert z Łazów, pow. Frysztat, Banszel Fr. z Łąk, Bernacik Rudolf z Poręby, Bernacik Jan z Łazów, pow. Frysztat, Bielica Paweł z Domasłowic, Bathelt Andrzej p. str. 31 przydz. do p. str. 24 z Wapienicy, Bathelt Karol ze St. Bielska, Bojda Jerzy z Brennej, Borowy, Karol z G. Datyń, Brandzik Józef z W. Ochab, Brudny Jan z Gutów, Daniel Fr. z Świętoszówki, Dzida Jan z Wapienicy, Eigner Rudolf ze Szonychla, Folek Józef ze Zarzecza, Gancel Andrzej z Mazańcowic, Greń Józef p. ul. obr. kraj. 4 z Brennej, Halenta Rudolf z Bielska, Hadaszczok Fr. ze Skalicy, Henryk Alfons z Polskiej Ostrawy, Herda Rudolf bat. p. rusz. 153 z śl. Mikuszowic, Hochmayer Jan z W. Kofczyk, pow. Frydek, Hruszka Jan z Morawki, Kaniok Jan ze St. Hamer, Kisiała Fr. z Brennej, Kodarecki Max p. str. 13 z Bielska, Korta Jakób z Polskiej Ostrawy, Kowala Jan z Bystrzycy, Kocur Karol z Mostów, Krezelok Antoni z Istebnej, Kufa Paweł z Mostów, Kulig Jerzy z Wisły, Kulig Karol z Wędryni, Kunz Alojzy z G. Suchej, Laszówka Emil z Karwiny, Ligocki Jan z Koniakowa, Lindtner Karol z Bielska, Lorek Adam z Jasienicy, Malcher Józef z Rudzicy, Malesz Fr. z G. Suchej, Maciejczek Paweł z Lipowca. —

**Zabici i zmarli:** Lista strąt 557: Linek Alfred nadp. rez. p. p. 31 z Białej (5. 7/10. 1916), Bermann Marek bat. str. 16 (5. 6. 1916), Figna bat. str. 5 z Dębowa (15. 2. 1917), Fors Jan p. p. 56 z Lipnika (10. 12. 1916), Rejs Fryk p. p. 56 z Bielska (10. 12. 1916), Twardzik Rudolf p. str. 31 z Niem. Lutyni (21. 2. 1917), Tyrna Jan bat. p. rusz. 42 z Jasienicy (11. 2. 1917). — Lista strąt 559: Zipser Karol chor. rez. (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Bielska (8. 12. 1916), Balcar Andrzej ze Sibicy (8. 9. 12. 1916), Chowaniec Jan z Gutów (12. 12. 1916), Dureczok Fr. z Dąbrowej (10. 12. 1916), Duzi Jan z Dobrej (8. 11. 12. 1916), Gomola Józef z G. Lomnej (5. 7. 1916), Gorzotka Jerzy z Wisły (10. 11. 12. 1916), Grieger Leonard z Karwiny (1. 7. 1916), Harwot Paweł z Cieszyna (Brandys) (8. 9. 12. 1916), Heczko Paweł p. ul. obr. kraj. 4 z Puńcowa (1. 31. 1. 1917), Karkoszka Max z Pietwałdu (6. 7. 1916), Kobiela Karol z Jaworza (14. 12. 1916), Koczura Stefan ze St. miasta, pow. Frydek (8. 9. 12. 1916), Kokeś Jan ze St. Hamer (13. 12. 1916), Kolek Fr. z Morawki (4. 1. 1917), Kondler Karol z Cieszyna (3. 9. 12. 1916), Kowalczyk Jan ze St. Bielska (1. 3. 1. 1917), Łukaszk Andrzej z Ustronia (8. 9. 12. 1916), Makula Jan z Ustronia (13. 10. 12. 1916). —

**Zajęci:** Lista strąt 557: Bebek Andrzej bat. str. 16 z D. Międzyrzecza (wrócił jako inwalida wymienny), Buchta Karol p. posp. rusz. 32 z Wiślicy (Sarapul, Rosya), Cudek Paweł, p. drag. 12 z Markłowic (Rosya), Czyż Józef p. p. rusz. 32 ze St. miasta, pow. Frysztat (Lorszok, Rosya), Dzik Henryk p. drag. 12 z Orłowej (Rosya), Foltyn Fryderyk p. drag. 12 z Dąbrowej (Rosya), Kaleta Jerzy bat. str. 5 z Karpentnej, Kawulok Antoni p. drag. 12 z Jabłonkowa, Matuszek Józef p. p. 93 z Rychwałdu (Rosya), Niemczyk Jan 93 z Frysztata (Rosya), Nycz Jan p. p. rusz. 32 z Bielska (Torszok), Paloncy Józef p. drag. 12 z Rychwałdu (Rosya), Papież Tomasz p. p. rusz. 32 ze Stonawy (Jegojewsk, Rosya), Pawlik Karol p. p. 93 ze Zabłocia, pow. Frysztat (Rosya), Piwko Ludwik p. drag. 12 ze Simoradza (Rosya), Rzehak Alojzy 12 z Październiej, Sikora Józef p. p. 3 z Mostów (szpital ew. Nr. 120 w Saratowie), Sikora Józef p. p. rusz. 31 z Nawsia (wrócił jako inwalida wymienny). — Uzupełnienie do listy str. 121: Korejz Fr. p. p. rusz. 32 z Dąbrowej był ogłoszony jako ranny, jest ranny i zajęty (Jarosław, Rosya). — Lista strąt 559: Czakon Ludwik p. p. 93 z Dębowa (Chorków), Drobik Antoni 93 z Rychwałdu (Obojan, Rosya), Fuchs Antoni 93 z Aleksandrowic (Petropawłowsk), Gruszka Jerzy 93 z Łazów, pow. Bielsko (Charków), Jägermann Wilhelm z Frysztatu (Rosya), Kawik Ignacy bat. str. 5 z Brennej (Aulie-Ata, Rosya), Kidoń Jerzy pp. 93 z Wieszczał (szpital ewak. Nr. 80 w Kursku), Lipowski Wacław z Mostów (Rosya), Machaneć Józef z Orłowej (Rosya).



## Gospodarstwo i przemysł

Na czasie. Wobec zarządzenia c. k. władz politycznych przeprowadzenia spisu zasianych i obsadzonych pól we wszystkich gminach, gdzie pp. nauczyciele mają się posługiwać stanem posiadania wedle arkuszy gruntownych, zajęć mogą pewne trudności przy obliczaniu i zamianie powierzchni, a w szczególności przy zamianie hektarów, arów i metrów na morgi i odwrotnie. W tym celu należy przypomnieć tabelę tej zamiany, co zapewne niejednemu z pp. komisarzy gminnych będzie potrzebnem wiedzieć.

1 morg = 1600 sążni kwadratowych czyli 57 arów 55 metrów kwadratowych.

$\frac{1}{2}$  morga = 800 sążni kwadratowych czyli 28 arów 17 metrów kwadratowych.

$\frac{1}{4}$  morga = 400 sążni kwadratowych czyli 14 arów 38 metrów kwadratowych.

$\frac{1}{8}$  morga = 200 sążni kwadratowych czyli 7 arów 19 metrów kwadratowych.

$\frac{1}{16}$  morga = 100 sążni kwadratowych czyli 3 arów 59 metrów kwadratowych.

$\frac{1}{32}$  morga = 50 sążni kwadratowych czyli 1 ar 79 metrów kwadratowych.

$\frac{1}{64}$  morga = 25 sążni kwadratowych czyli 0 arów 89 metrów kwadratowych.

Aby uzyskać zamianę hektarów, arów i metrów kwadratowych na morgi i sążnie, należy wykazać w arkuszu gruntownym ogólną ilość podzielić przez 57 arów 55 metrów, czyli przez liczbę 5755, a uzyska się ilość morgów. Przykład: Arkusz wykazuje 2 hektary 86 arów 36 metr. kwadrat., należy liczbę 28636 : 5755 = 4 morgi 56 arów 16 metr. kwadrat., a ponieważ 1 morg = 5755 metrów kwadratowych, wobec tego brakuje do 5 morga 1 ar 38 metrów kwadratowych czyli 39 sążni kwadratowych i t. d. Pamiętać należy, że 1 hektar czyli 10.000 metrów kwadratowych równa się 1 morg 1176 sążni kwadratowych czyli 1 morg i trzy ćwierci bez 24 sążni kwadratowych.

### Myśli i zdania.

Potęgą własnych nie gardź sił,  
Lecz nie mów: cuda stworzę!  
Bo ten, co wielkim w czynach był  
Największym jest w pokorze.  
A bohaterskich wieńców wart,  
Choć go nie sławia chwale,  
Ten, co zachował duszy hart,  
W codziennej życia walce.

Czesław Jankowski.

### Kto

zechce przygotować chłopca do 4 klasy szkoły ludowej w Cieszynie przez czas wakacji za odpowiednim wynagrodzeniem, raczy się zgłosić do Redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie.

## Dwóch uczni

do ślusarstwa i jednego zdolnego **ozeladnika** przyjmnie zaraz **Fr. Teply**, ślusarz w Boguminie (na dworcu) przy teatrze elektrycznym.

## Jan Scheffel

stawiacz pieców,

mieszka obecnie przy ulicy Anny nr. 21.  
Telefon nr. 246.

## Ucznia

przyjmie zaraz **Fr. Gabzdyl**, majster szewski, KOŃCZYCE Małe (przy Frysztacie).

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: **JÓZEF VEND**, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Zegarek bransoletowy z ochroną szkła.



Zegarki bransoletowe z ramiem, wielki format 10 K, radium 14 K. Zegarki bransoletowe w małym formacie 16 K, 18 K, radium 20 K, 22 K, z precyzyjnym mechanizmem ankrowym 24 K, marka Amalia 30 K, radium 18 K więcej, z ochroną szkła 2 K więcej. Zegarek wojenny z dobrym mechanizmem ankrowym 10 K, la. jakość 15 K, 20 K, 24 K, z prawdziwego srebra 30 K. Kieszonkowe budziki 40 K, radium 50 K. Budziki wojenne, niklowane, 20 cm wysokie 10 K. Trzy lata gwarancji. Przesyłka tylko za nadesłaniem kwoty z dodatkami 1 K na opakowanie i portu na czele Austro-Węgry i w pole przez Pierwszy skład zegarków Wojennych

**Max Böhnell,**  
WIEDEŃ, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.

## Filia w Rychwałdzie Banku rolniczego

przyjmuje od obywateli Rychwałdu i okolicznych gmin

**wkładki na 4 $\frac{1}{4}$  %**

udziela

**dogodne pożyczki**

na długie spłaty miesięczne czy kwartalne.

Urzędowanie zawsze **we środy i niedziele od godz. 10 — 12 rano w domu Dra Michalika, lekarza w Rychwałdzie.**

Za Zarząd filii:

Dr. Kazimierz Michalik z Rychwałdu  
Bukowski Władysław z Rychwałdu  
Janeczko Rudolf z Rychwałdu  
Franek Józef z Zabłocia  
Wolf Ernest z Zabłocia.

## Zaginiony chłopiec.

Maryl Rusek w Porębie nr. 41 zaginął chłopiec 13-letni. Chłopak jest niewielki, nosi stare odzienie, zielony surdut, spodnie aksamitowe. Uprasza się donieść matce o pobycie chłopca.

»DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA»

wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń miszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę».

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYŃIE ==

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w »Domu Młodzieżowym«, w Rybniku na I. piętrze z filiami: w Jasienkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlewie przyjmuje od członków i akcjonariuszy

**wkładki na oszczędność**

do oprocentowania i płaci od nich

**4 $\frac{1}{4}$  %**

Kecnie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami opłaca podatek rentowy. Kapitałizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Emissionuje weksle swych członków, udziela kredytu na podstawie faktur i otwartych rachunków ksiątkowych, wydaje skarbonki domowe.

Godziny kasowania: codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2. do 4. po południu.

W Dąbrowie urządzą w niedzielę, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, i Domagalski. A. Topor. W. Filaniewicz.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. Ł.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę **ś. p. Henryka Sienkiewicza** ks. Rudolf Tomanek, profesor.

w kościele Braci Miłośników w Cieszynie. 8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na »Internat im. błog. Melchiora Grodzkielego«.

Zamówienia należy adresować: »Opieka bl. Melchiora Grodzkielego« w Cieszynie (ks. Tomanek).

## „GLORIA“

Wojenne

## obuwie skórzane.



Obuwie sznurowane Derby z dobrej skóry wierzchniej boxcalf z czarną zółwką drewnianą, najlepszy fabrykat. trwałe, eleganckie, wygodne

Dla dzieci  
wielkość 25—34  
K 22-90

Dla kobiet  
wielkość 35—41  
K 28-70

Dla panów  
wielkość 41—45  
K 32-30

Według ustawowego przepisu jest cena na każdej parze uwidoczniona. Na składzie we wszystkich wielkościach. Przy zamówieniach należy numer wielkości albo długość stopy dokładnie podać. Zamiana dozwol. Przesyłka za pobraniem przez skład obuwia „Gloria“

**JAK. KÖNIG**, Wiedeń, III/277, Blütengasse 9.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płaci od nich

**4 $\frac{1}{4}$  %**

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

— Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie. —

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
rocznie . . . . . 9 K — b  
półrocznie . . . . . 4 — 50  
kwartalnie . . . . . 2 — 25

Bez przesyłki pocztowej:  
rocznie . . . . . 8 K — b  
półrocznie . . . . . 4 —  
kwartalnie . . . . . 2 —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac Teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Relchmann, agencja dzieciaków w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikar, Saska Kępa. — W Wogulanie (dworzec): Otte Müller i Stanisław Raszewski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Śchodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i płaci się w Cieszynie

Za ogłoszenia

płaci się 20 kalerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy większym razowym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 31. lipca 1917.

Nr. 61.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Obsadzenie Kołomyi, Buczacza, Horodenki i Zaleszczyk.

### Wojna austriacko-włoska.

Nic ważnego.

Wiedeń, 26. lipca. Urzędowo donoszą: Poza zwykłym działowym ogniem bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 27. lipca. Urzędowo donoszą: Z obu stron wielokrotnie żywa czynność działowa. — Zresztą bez szczególniejszych akcji bojowych.

Wiedeń, 28. lipca. Urzędowo donoszą: Nad Soczą więcej ożywiona walka działowa.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

Odzyskanie Buczacza, Tłumacza, Otyunii i Delatyna.

Wiedeń, 26. lipca. Urzędowo donoszą: Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Front armii gen. pułk. arc. ks. Józefa. Nad górną Susitą rozwija nieprzyjaciół ponownie żywą czynność. Na linii armii generała-pułkownika Kövesza wydarto Rosyanom Babę Ludową. Przeciwnik opuścił na północny zachód od tych wzgórz swoje wywalczone pozycje i cofa się na wschód. Przy pokonywaniu rosyjskiego oporu w rzełczy tatarskiej odznaczył się wypróbowany budapeszteński pułk piechoty cesarskiej i królowej Maryi Teresy nr. 32.

Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Grupa armii gen. pułk. Boehm-Ermolliego zajęła Delatyn, Otyunię, Tłumacz i Buczacz. Niemieckie wojska stanęły na zachodnim krańcu Trembowli. Sukces pod Tarnopolem rozszerzono przez zdobycie kilku wzgórz.

Obsadzenie Kołomyi.

Zajęcie Czortkowa i Trembowli.

Wiedeń, 27. lipca. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk gen. marsz. polnego Mackensena: Bez zmian.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: W ponownych walkach nad górną Susitą, miejscowości Soveja i Negriesci wpadły w ręce nieprzyjacielskie.

W Karpatach lesistych chwieje się już front rosyjski poza przełęczą tatarską aż do okolicy Kirlibaby. Pułki honwedów odparły przeciwnika poza Capul. Austro-węgierskie i niemieckie siły bojowe generała-pułkownika Kövesza posuwają się naprzód wzdłuż górnego biegu rzek górskich w kierunku północnym.

Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Ruch atakowy gru-

py wojsk generała pułkownika Boehm-Ermolliego postępuje zwycięsko naprzód. Części armii generała Kziitka, zachodnie galicyjski pułk piechoty Jung Staremborg nr. 13 i bawarskie wojska opanowały w ciągu nocy wśród zaciętych walk z rosyjskimi strażami tylnymi miasto Kołomyję. Na północnym brzegu Dniestru zbliżają się sprzymierzeni do ujścia Strypy. Czortków i Trembowla są w niemieckich rękach. Na północ od Trembowli zerwali się Rosyanie bezowocnie do ostrych natarć masowych, kontrataki złamały się w zupełności wśród ciężkich strat. Na wschód od Tarnopola nieprzyjaciół znowu dalej odparto.

Zajęcie Jagielnicy i Horodenki.

Wiedeń, 28. lipca. Urzędowo donoszą: Nad Putną zdołał nieprzyjaciół posunąć swój front nieco naprzód. Koło Soveji odparto jego ataki. Austro-węgierskie oddziały odrzuciły koło Kirlibaby Rosyan z ich stanowisk na wzgórzach. Góra Tomnatyk została zdobytą szturmami przez pułki niemieckie.

Sprzymierzone siły zbrojne, posuwające się na południe od Dniestru w kierunku wschodnim, następując uciekającemu nieprzyjacielowi wciąż na pięty, zbliżają się do zachodniej granicy Bukowiny. Na północ od Dniestru cofają się Rosyanie w kierunku Zbrucza. Kolumny wojsk sprzymierzonych przekroczyły Jagielnicę. Również na wschód od Trembowli i Tarnopola zyskano na terenie.

Szef sztabu generalnego.

Sprawozdanie sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 27. lipca. Rosyjski biuletyn z dnia 24. b. m.: Na południowy zachód od Dźwińska rosyjskie oddziały, po silnym przygotowaniu ogniowym, opanowały niemieckie stanowiska po obu stronach kolei Dźwina-Wilno. Potem jednak całe dywizje bez żadnego nacisku ze strony nieprzyjaciela, lecz z własnej inicjatywy, opuściły swoje rowy. Podczas walki znowu kilka oddziałów wzbraniało się słuchać wojskowych rozkazów. Niektóre oddziały 24. dywizji natomiast walczyły bohatercko. Podobnie, jak na froncie z Galicji, musimy i tu podnieść zachowanie się naszych oficerów, którzy ponieśli wiele strat. Komendant dywizji, generał Dok-czenko, został zabity, zatrutymi gazami. W kierunku ku Wilnu podjął nieprzyjaciół kilka kontrataków i zajął przytem wzgórze na północ od Roganec, które zdobyliśmy dnia 22. b. m. Oficerowie złożyli dowody bohaterkiej energii, aby podtrzymać ducha żołnierzy. — W Zagrobeli, przedmieściu Tarnopola, zebrał się nieprzyjaciół i utrzymywał ogień artylerii. Nieprzyjaciół wyruszył na Mikulińce, nad Seretem, na wschodnim brzegu rzeki i po spędzeniu naszych oddziałów, obsadził tę miejscowość aż do Mal-zowiecka. Między Seretem a Strypą posuwa się nieprzyjaciół. Dalej dnia 23. b. m. obsadził Bernadowo, Darachów i Buraków. Na północny zachód od Buczacza trzymały się nasze wojska

na linii Haliworonka-Monasterzewska. Na południe od Dniestru ustępują nasze wojska w kierunku na wschód. Opróżniliśmy Stanisławów.

### Wojna w Albanii.

Bez zmiany.

Wiedeń, 26. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 27. lipca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 28. lipca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

Dalsze cofanie się Rosyan.

Berlin, 26. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk generała pułkownika Eichhorna: Na południe od Smorgonia zmniejszył się nasz skoncentrowany ogień artyleryjski rosyjskie miejsce włamania. Nieprzyjaciół musiał się tam cofnąć, prawie cała nasza dawniejsza pozycja jest znowu w naszym posiadaniu.

Grupa wojsk generała-pułkownika Boehm-Ermolliego: W gwałtownej walce zyskały nasze dywizje wzgórze na północny zachód od Tarnopola i odcinka Gnieczna aż do drogi Trembowla-Husiatyn. Dalej na południowy zachód zajęto Buczacz, Tłumacz, Otyunię i Delatyn.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: Rosyjski front bojowy wskutek naporu na północ od Dniestru zaczyna się chwiać także na południe od przełęczy tatarskiej. Nieprzyjaciół cofa się tam w kierunku na Czerniowce. W ataku odrzucono wczoraj Rosyan ze wzgórz Baby Ludowa.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Od południa aż do zmroku żywa walka ogniowa nad dolnym biegiem Seretu.

Berlin, 27. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk generała pułkownika Boehm-Ermolliego: W zaciętym zmaganiu się, któremu przypatrywał się na polu boju Jego Ces. Mość, rozszerzyły nasze dywizje byty przyczółek mostowy na wschodnim brzo-koło Tarnopola w silnym ataku niedawno zdo-gu Seretu. Dalej na południu, mimo zaciętego oporu Rosyan, którzy bezwzględnie pędził ty-siące za tysiącami w nasz ogień niszczący, wy-walczono przejście przez Gniecznę i Seret od Trembowli po Skomorowce. Z obu stron Dnie-stru posuwamy się szybko. Kołomyje zajęły ba-warskie i austro-węgierskie wojska.



Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: W północno-wschodniej części Karpat leśnistych napierają nasze korpusy na cofającego się w stronę Prutu nieprzyjaciela. W górach na wschód od kotliny Kezdiaserheli wywiązały się wczoraj nowe walki. Pozostawili śmy przeciwnikowi dolinę od Sowoi aż do górnego biegu Putny.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Czynność potyczkowa nad dolnym Seretem była mniejszą niż w dniach poprzednich.

**Berlin, 28. lipca.** Naczelną kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk generała pułkownika Bochun-Ermollicgo: Nasze dywizje zyskały na wschód i południowy-wschód od Tarnopola dalej na terenie. Po obu brzegach Dniestru kontynuowały pobite armie rosyjskie swój odwrót, niszcząc liczne gościńce i linie kolejowe. W pościgu przekroczyły nasze korpusy armii linię Jagielnica-Horodenka-Zabłotów.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: Oddziały północnego skrzydła zbliżają się do niżu Prutu, poniżej Kołomyi na zachód od gościńca Seletyn Fundul Moldowy. W Karpatach leśnistych wydarły niemieckie i austro-węgierskie oddziały utrzymującemu się tam jeszcze nieprzyjacielowi kilka stanowisk górskich. Nad Górną Putną ustąpiły siły z południowego skrzydła pod przeważającym naciskiem nieprzyjacielskim na wschodni stok pogórza Berecke.

U grupy armii generała marszałka polnego Mackensena położenie pozostało niezmienione.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

#### Zajęcie Jagielnicy i Horodenki.

**Berlin, 28. lipca.** Biuro Wolffa donosi: 27. lipca wojska niemieckie i austro-węgierskie w impetycznym marszu wydarły znowu znaczny kawałek Galicji wschodniej. Odzyskano napowrót Jagielnicę i Horodenkę, leżące nad ważnymi strategicznie liniami kolejowymi, prowadzącymi do Czerniowiec, i wpędziły rosyjskie straż tylne w kolano między Seretem i Dniestrem. Obsadziwszy Zabłotów przeszły drogę długości 100 kilometrów, licząc od Kałusza i odzyskały 100.000 kilometrów kw. terenu.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Przygotowanie ataku we Flandryi.

**Berlin, 26. lipca.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Z niezmięszoną gwałtownością, spotęgowana wielokrotnie do ognia huraganowego, szalała w dalszym ciągu bitwa artyleryjska między wybrzeżem i Lys. W nocy zmniejszyła się walka ogniowa tylko niewiele, o świecie spotęgowała się znowu do największej siły. Angielskie natarcia wywiadowcze trwały dalej. Powódzenia nie miały. W Artois spoczywał znowu gwałtowny ogień artyleryjski na pozycjach koło Lens. Koło Monchy wywalczyły oddziały szturmowe przy użyciu miotaczy płomieni kawałek rowu, który nieprzyjacieli próbowali trzykrotnie bezskutecznie odzyskać.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Po znakomitym przygotowaniu ogniowym wieczorem części szturmem francuskie pozycje na południe Ailles, na szerokości 1800 metrów, tudzież 400 metrów w głąb. Dzisiaj rano ruszyły dolno-węgierskie bataliony do niespodziewanego ataku na północny-zachód od folwarku Hourtebise i wydarły nieprzyjacielowi dominujące części grzebień górski. W Szampanii przeprowadziły ze skutkiem oddziały szturmowe z Szlezewiku Holsztyna i z młotem dzielnie natarcie. Na Górze Wysokiej wzięły potrośnie resztę terenu pozostałego 14. lipca w rękach Francuzów. Przeciwnik prowadził na tych trzech polach potyczek bezowocne kontrataki, które krwawe jego straty podwyższyły. W całości wzięto do niewoli 1150 jeńców, w tem 46 oficerów i liczną broń z rowów.

**Berlin, 27. lipca.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Bitwa artyleryjska we Flandryi zwołała wczoraj przejście pod wpływem niepomyślnego widoku. — Wieczorem spotęgowała się znowu do najskrajniejszej gwałtowności. Ponowne potężne wywiady Anglików rozbiły się wszędzie w naszej stre-

fie obronnej. W Artois ożywiła się znacznie popołudniu czynność ogniowa. — Popołudniu odparto na całym froncie nacierające nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Koło Hommécourt, na północ od St. Quentin, przyprowadziły wirtemburskie oddziały atakowe wielką liczbę Anglików, z włamania się w nieprzyjacielską pozycję.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames, na południe od Ailles i koło folwarku Hourtebise, również na Górze Wysokiej, w Szampanii zachodniej, prowadzili Francuzi obfite straty, bezskuteczne kontrataki. Liczba jeńców i łupów zwiększyła się. W odcinku Ailles podniosła się do przeszło 1450 żołnierzy, 16 karabinów maszynowych i 70 karabinów szybkostrzelnych. Na wschód od Suippe, przy napadzie na nieprzyjacielskie kawałki rowów wpadło wielu Francuzów w nasze ręce.

**Berlin, 28. lipca.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta. Poza krótkimi przerwami utrzymała się działalność bojowa artylerii na flandryjskim rionie bojowym z zmniejszoną siłą. Dzisiaj rano rozpoczął się na szerokim froncie znowu najgwałtowniejszy ogień huraganowy. Również w Artois przyszło do żywszej walki ogniowej.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na południe od Ailles spełziły na niczem dwa nowe francuskie ataki na zdobyte przez nas stanowiska koło Chemin des Dames wśród obfitych strat dla nieprzyjaciela. Zresztą była działalność bojowa nieznaczna, pominawszy przejściowo spotęgowanie się ognia w Szampanii i nad morzem.

Front armii ks. Albrechta Bez szczególnych wydarzeń.

W licznych walkach napowietrznych stracili przeciwnicy 13 samolotów. Dzisiejszej nocy obrzucono bombami dworce kolejowe i wojskowe obiekty Paryża; rozpoznano celne ugodzenia. Mimo silnej obrony powrócili nasi lotnicy szwanku.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Pięć milionów ton zatopionych dotąd.

**Berlin, 26. lipca.** — Biuro Wolffa donosi: Nasze łodzie podwodne zatopiły znowu na oceanie Atlantycznym i na morzu Północnym sześć parowców i sześć żaglowców.

Od początku nieograniczonej wojny łodziami podwodnymi (od 1. lutego 1917) zatopiono dotąd przeszło pięć milionów ton brutto, używanego przez naszych nieprzyjaciół tonażu handlowego.

Szef sztabu admiralicyi

## Wojna w Macedonii.

**Berlin, 26. lipca.** Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 27. lipca.** Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 28. lipca.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

#### Dwa obozy w Niemczech.

Berlińska „Kreuzzeitg.” wywodzi w dłuższym artykule, że Niemcy podzielone są na dwa obozy; w jednym znajduje się większość parlamentu. W drugim konserwatyści, cesarz i król. Wódzstwo „Vorwärts” żąda zaprzeczenia temu twierdzeniu, gdyż stać się ono może dokumentem o znaczeniu historycznym.

#### Przeciw Hohenzollernom.

Prasa francuska omawia rezolucję pokojową parlamentu niemieckiego i po staremu pod-

nosi zgodnie, że jeśli naród niemiecki chce sobie zasłużyć na przebaczenie i na ochronę, to musi się najpierw uwolnić od dynastji Hohenzollernów.

„Figaro” w obszernym artykule wykazuje, że koalicja musi wydać uroczystą proklamację z oświadczeniem, że nie chce rokować z Hohenzollernami.

„Radical” pisze: Jeżeli parlament niemiecki pragnie cośkolwiek uczynić dla dobra Niemiec, to musi rozpocząć od wypędzenia Hohenzollernów, wtedy zaś będzie można się porozumieć co do wolności mórz.

#### Rozruchy w Petersburgu.

**Sztokholm, 26. lipca.** Z Petersburga donoszą: Na ulicach bolszewicy znowu wykopują rowy strzeleckie i wznoszą barykady. Rewolucja szerzy się ze wznowioną siłą. Osoba Kiereńskiego jest w największym niebezpieczeństwie.

#### Angielscy przyjaciele pokoju o pokoju.

Z Londynu donoszą: Angielski związek przyjaciół pokoju proponuje następujące warunki pokoju: Belgia, Serbia, Czarnogóra i Rumunia odzyskują niezawisłość, utworzy się zupełnie niezawisłe państwo polskie. Alzacja i Lotaryngia i włoski Tyrol mają same głosowanie rozstrzygnąć o swojej przynależności państwowej. Wszystkie kolonie niemieckie mają być zwrócone. Austriackie ludy mają otrzymać zupełny samorząd, żaden bojko gospodarczy nie śmie po wojnie nastąpić. Odszkodowanie nie będzie płacone przez nikogo, ale wszystkie państwa razem dostarczą funduszy dla odbudowy krajów, które najbardziej przez wojnę ucierpiały.

#### Królestwo sjamskie przeciwko Niemcom.

**Wiedeń, 24. lipca.** Przez Londyn Biuro Reutera donosi z Bangoku, stolicy Królestwa Sjańskiego, iż wypowiedziało ono wojnę Niemcom i Austro-Węgrom. Aresztowano wszystkich Niemców i austriackich poddanych oraz zamknięto ich Izbę handlową; 9 parowców zabrano.

W Wiedniu niema dotąd żadnego urzędowego potwierdzenia tej wiadomości.

#### Przywrócenie republiki w Chinach.

Pisaliśmy, że zdeponizowany przed kilku laty młody cesarz chiński został napowrót na tron posadzony. Krótkie było jednakże to jego nowe panowanie. Bo oło nadeszły depesze, że wojska republikańskie pobili wojska cesarskie nach republika, więc ta mała rewolucja w Chinach zakończyła się zwycięstwem starego rządu. i że na nowo została zaprowadzona w Chi-

## Część legionów odmówiła złożenia przysięgi.

Wiadomo już od dłuższego czasu, że w Legionach wybuchło przesilenie w związku z kwestją przysięgi. Nie pisało się o tem dotąd w prasie. Lecz obecnie wypadki w znacznej części już się rozegrały i coraz powszechniej przedostają się do publicznej wiadomości.

Urzędowy komunikat mówi o „legionistach, którzy odmówili złożenia przysięgi ojczyźnie swej i królowi”. I rzeczywiście większa część legionistów Królewskich przysięgi nie złożyła. Nie złożyły jej 1, 4, 5, 6 pułki piech., 1 p. uł. i 1 p. art. w całości, a również części 2 i 3 p. piech. i 2 p. ułan. W 3 pp. w oddziałach sztabowych ilość zaprzysiężonych była największa.

Osobliwie sformułowanie wydarzeń brzmi: Większa część wojska odmówiła złożenia przysięgi uchwalonej przez Radę Stanu.

Nie w samych faktach, lecz w nastroju wojska i w prądach panujących w pośród społeczeństwa leży wy tłumaczenie.

Wszelkie zabiegi polityków polskich, powoływania się na dzielność Legionów i żołnierzy polskich, wykazywanie celem stworzenia prawdziwej wolności dla Polski, jaskrawo widocznych korzyści i zysków dla mocarstw centralnych, wszystko to pozostało bez skutku. Królestwo było, tylko terenem do wywożenia żywności, surowców, maszyn i wszelkich produktów, a nadto ludzkich sił roboczych do Niemiec.

Z samej tylko gubernii warszawskiej, toruńskiej, płockiej i kaliskiej, wywieziono do Prus 253.168 wagonów zboża, była i towa-



**rów zabranych ludności i to oprócz zdobyczy wojennych, oprócz tego, co osobno wywiozło „Gras-Einkaufsgesellschaft“ żywności, co zabralo i zarekwirowało wojsko i oprócz kopalin i węgla.** Jak wiadomo, Polska ma wyżywić cały front pruski aż do Galicji i żywność ta, zresztą w ogromnych ilościach z Polski dla wojska zabierana, jak również przez wojsko w 5 kg. paczkach do rodzin w Prusach wysyłana, nie wchodzi w powyższy rachunek 253'108 wagonów. Konie zabrano z Polski wszystkie. Zostały tylko żrebne kłaczki **samego drzewa z lasów polskich wywieziono do głębi Prus 220.000 wagonów.**

A pozatem robiono wszystko, by zniechęcić do rządów pruskich tak w Polsce, jak na Litwie, ludność miejscową. O całe nieco lepiej działo się w okupacji austriackiej, gdzie ostatecznie stanowisko generał-gubernatora obsadzono Polakiem.

### Po aresztowaniu Piłsudskiego.

Po aresztowaniu Piłsudskiego i Sosnowskiego urządzono w Warszawie demonstrację. W oknach redakcji „Gońca“ i „Godziny Polskiej“ (organy prusofilskiej Rady stanu

oraz w gmachu Rady stanu podczas demonstracji wśród okrzyków: „Precz z Radą stanu! Niech żyje Piłsudski“ wybito szyby na znak pogardy.

Podług pisma wystosowanego przez Radę stanu jako odpowiedź dla generał-gubernatora Beselera z powodu aresztowania i internowania Piłsudskiego oraz Sosnowskiego wynika: iż Piłsudski był duszą i przywódcą moralnym opozycji w społeczeństwie polskim przeciw Niemcom; że jego działalność, a w szczególności pozostająca pod wpływem Polskiej Organizacji Wojskowej aby niebezpieczna dla armii niemieckiej; dalej że Piłsudski nie wyparł się ofiarowanego mu dowództwa nad armią polską po stronie rosyjskiej.

Za tyle bojów, za tyle ochotniczej krwi ofiarnej przeciw Moskalom z armiami państw centralnych a zwłaszcza z Prusami, tyle odznaczeń a teraz - wywiezienie do Prus. Gdyby był jeszcze znakomity mistrz pióra Henryk Sienkiewicz miałby znów znakomity temat do napisania nowej powieści „Bartek zwycięzca“ i rzucenia jej światu na cześć i chwałę imienia pruskiego.

Warszawska Rada miejska miała odbyć posiedzenie z powodu aresztowania Piłsudskiego. Galerye były przepełnione publicznością. Przed samem posiedzeniem otrzymało prezydium od prezydenta policji Glasenappa list, w którym zwraca uwagę, że sprawa Piłsudskiego nie śmie być omawiana na posiedzeniu Rady miejskiej, ponieważ jest ona polityczną. Wobec tego wiceprezes Rady dr. Józef Zawadzki odczytał list, poczem rozległy się okrzyki: „Niech żyje Piłsudski“, powtarzane kilkakrotnie przez publiczność. Radni się rozeszli. W licznych restauracjach i kawiarniach panowała wieczorem cisza - orkiestry nie grały. Przedstawienia w teatrach odbyły się, ale czyniono usiłowania, ażeby nie dopuścić do przedstawień.

Ukazali się szereg odezów, protestujących przeciwko aresztowaniu Piłsudskiego, między innymi wydała odezwę także Liga państwowości polskiej.

### Co działo się w rządowych barakach w Opawie.

Posłowie Cingr i Jockl wnieśli interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie skandalicznych nadużyć w rządowych barakach w Opawie. Podnoszą oni:

Dnia 20. lipca 1916 zostały w rządowych barakach dla chorych i rannych wykryte ogromne złodziejstwa. Pomimo, że cenzura nie dozwalała prasie czynić wzmianki o rozmianach tych spraw, jednak jest publiczności wiadomo, że **wynaszano ogromne masy środków spożywczych, wszelkie możliwe dla osób prywatnych sprzęty** zakupowano na rachunek baraków, oraz zgola co drugi dzień urządzano w barakach obfite uczty, które najczęściej trwały do rana. To działo się w chwili, kiedy na chorych i rannych żołnierzach robiono najskrajniejsze oszczędności.

Dalej fałszowano listy płatnicze, fingowano rachunki a książki przepisywano aż trzy razy.

Pomimo, że już rok upłynął, zachodzi obawa, że chce się tę sprawę umyślnie przedłużyć celem zatuszowania, albowiem nie wszczęto jeszcze dochodzeń sądowych ani nie jest znany rezultat śledztwa dyscyplinarnego przeciw zawikłanym w tę sprawę urzędnikom politycznym. Do tego jeszcze tych samych urzędników rządu kraj. tych baraków umyślnie przełożono na inne miejsca służbowe, należące do rządu krajowego.

Interpelanci żądają od ministerstwa śledztwa i rozpoczęcia kroków w tej sprawie, a zwłaszcza przeciw zarządcy Schweiglerowi.

### Z Cieszyna i okolicy.

**Pochwalne uznania.** Na mocy cesarskiego upoważnienia wystawił kierownik ministerstwa skarbu zastępującym osobom dekretu uznania za patriotyczne poparcie akcji w sprawie pożyczki wojennej: Paweł Adamus, kier. szk. w Gnojniku, Franciszek Bierski, kier. szk. w Pruchnej, Jan Branny, kier. szk. w Stanisławicach, Paweł Broda, pastor w Góleszowie, Alojzy Farnik, kier. szk. w Trzycieju, Józef Grycz, kier. szk. w Zebrzydowicach, Jerzy Kisza, kier. szk. w Rudzicy, Franciszek Kólczyk, kier. szk. w Pogorzu, Ferdynand Kowarz, pocztmistrz w Chybiu, Jan Koziol, kier. szk. w Lipowcu, ks. Józef Kupka, proboszcz w Ustroniu, ks. Edward Linzer, proboszcz w Puńcowie, Paweł Macura, kier. szk. w Bobrku, Paweł Niemiec, nauczyciel w Łakach, Józef Obracaj, kier. szk. w Dziegielowie, Jan Ofiok, kier. szk. w Kojkowicach, Karol Pustówka, kier. szk. w Szonichlu, Paweł Pustówka, pastor w G. Międzyrzeczu.

**Ustawa o zasiłkach dla rodzin narukowanych** została przez cesarza sankcyonowana. Strony powinny złożyć zaraz swoje arkusze płatnicze w gminie lub w urzędzie podatkowym za potwierdzeniem odbioru. Dnia 16. sierpnia otrzymają już strony podwyższony zasiłek począwszy od 1. sierpnia b. r.

**Z Towarzystwa pszczelniczego.** Pszczelarze mogą otrzymać cukier na podkarmienie tylko pod warunkiem, że centrali (rządu) oddają pewną część miodu za zniżoną cenę 6 do 8 K za 1 kg. Zgłoszenia do kierownika F. Francuza w Sibicy, u którego można otrzymać czek na przysyłanie kwoły zadatkowej i wkładki rocznej. Na drobne pytania nie można t. cz. odpowiadać. Jeżeli ktoś zapłacił w przeszłym roku kwotę na cukier zamówiony, a cukru nie otrzymał, to kwotę otrzyma napowrót. Udać się należy wprost do przewodniczącego. Sekretarz nie hduje w tych ciężkich czasach matek rezerwowych. Bezmątki należy połączyć.

**Zastrzelenia dzika.** Z Jarworza nam donoszą, że gajowy hr. Larischa zastrzelił w Należu ogromnej wielkości dzika, zabierając przytem 61 młodych żywcm.

**Paczki polowe.** Pod warunkami przepisany można nadawać prywatne paczki polowe do poczty polowej 318. Natomiast zastawiono nadawanie tychże do poczty polowej 618.

**Ograniczenie skarmiania siana i słomy w gospodarstwie.** Według krajowego rozporządzenia wolno właścicielom skarmiać z własnych zapasów na sztukę dziennie: a) koniom od 1. roku najwyżej 5 kg. siana i 3 kg. słomy; b) bydłu dorosłemu najwyżej 5 kg. siana i 5 kg. słomy; c) młodzieży poniżej roku (konie i bydło) 2 kg. siana i 1 kg. słomy; d) owcom i kozom 1 kg. siana i 2 kg. słomy. Na ściółkę wolno użyć słomy na sztukę dziennie: a) na dorosłego konia lub młodego bydła 2 kg; b) na dorosłe bydło 3 kg; c) na świnie owce i kozy 7 kg.

**Czerwonka.** Pisaliśmy już o wybuchu czerwonki w Wędrynie, gdzie zaszło dotąd 23 wypadków, z których 4 zakończyły się śmiertelnie. Także w okolicy było kilka wypadków. Obecnie wybuchła czerwonka w Kaczcach, gdzie zachorowało około 20 osób, z których 6 zmarło. Czerwonka jest niebezpieczną zakaźną chorobą trzewi i kiszek. Jej znamię jest gwałtowna biegunka. Przed trzema laty dołączyliśmy do całego nakładu „Gwiazdki Cieszyńskiej“ małą broszurkę o chorobach zaraźliwych podczas wojny, napisaną przez dr. Wacława Olszaka lekarza w Karwinie. Broszurka ta omawia też dokładnie czerwonkę. Niechże czytelnicy odszu-

kają sobie ją i niech się zastosują do rad w niej podanych.

**Oddanie ogierów do robót rolnych.** Ze względu na wielki brak sił pociagowych w rolnictwie, ministerstwo rolnictwa wydało do zarządu stadniny ogierów państwowych w Hodoninie polecenie, celem oddania ogierów pełnej krwi do wykonywania robót rolnych zupełnie spolegliwym rolnikom na dotychczasowych warunkach i to w porozumieniu z organami krajowej hodowli koni i korporacjami rolniczymi, które o tem zarządzeniu w drodze politycznych władz krajowych powiadomione zostały. Ogierzy otrzymają rolnicy za osobnem poświadczeniem z tem zobowiązaniem, że takowe będą utrzymywane w dobrym stanie i że do ich pielęgnowania jest odpowiedni personel. Komendanci stadniny mają się starać o to, aby ogierzy oddano jedynie do spolegliwych rolników. Co do korzystania z ogierów obowiązuje postanowienia ministerialne z r. 1916.

**10 ofiar katastrofy w Pietwałdzie.** Jak wiadomo, przy katastrofie w szybie Eugeniusza w Pietwałdzie zginęło 3 górników, 10 zaś zostało ciężko rannych. Z tych 10 zmarło już w szpitalu 7. Po ofiarach katastrofy zostało przeszło 40 sierot.

**Podrożenie mleka w sklepach mleczarni arcyksiążęcej.** Z dniem dzisiejszym podrożało mleko w sklepach mleczarni arcyksiążęcej. Liter mleka kosztuje obecnie 46 hal. Nie wiemy w tej chwili, czy stało się to z wiedzą i pozwoleniem władz, wiadomo bowiem, że kobiety wiejskie były karane dotąd, gdy sprzedawały mleko po cenie 44 hal. za liter.

**„Teraz płacą żydowskie pieniądze a chrześcijańska krew“.** Tak prowokująco wyraziła się żydówka, Malwina Blumenfeld, właścicielka handlu z towarami mieszanymi w Trzycieju. To znaczy, że żydzi podczas wojny mają zbierać pieniądze, chrześcijanie zaś przelewać krew. Za prowokację tę odpowiadała Blumenfeldowa przed sądem, gdzie w I. instancji skazana została na 2 dni aresztu i raz twarde łóża a wsku instancji otrzymała 14 dni aresztu obostrzonego i 2 razy twarde łóża. Oskarżonej bronił dr. Müller.

**Zamienienie bogumińskiej fabryki sacharyny w tow. akcyjne.** Akcyjne towarzystwo dla wyrobu sacharyny w Magdeburgu i austr. fabryka chemiczna Rudolfa Goldschmidta i Co w Boguminie zobowiązały się wobec ministerstwa skarbu do dostarczenia sacharyny i w tym celu utworzyły austriackie tow. akcyjne. Kapitał początkowy towarzystwa wynosi 4 miliony K.

**Kupcy w zagłębiu oceniają swe szkody na 10 i pół miliona koron!** Komitet zastępujący kupców, poszkodowanych z powodu rozruchów w zagłębiu węglowym, ocenił szkody ich na 10 i pół miliona koron i domagał się od rządu sumy tej w formie odszkodowania.

**Na Dar 3. maja M. S. złożyli na listę skł. p. Andrzeja Małyjura na froncie boj. pp.: Andrzej Małyjura 4 K, Jan Ścibor 4 K, Jan Łyczko, Jan Bujak, Józef Drobotyn, Józef Szymik, Jerzy Błasz, Józef Kasprzyk, Józef Kramarczyk, Alojzy Ranocha, Józef Bober, Władysław Michalczyk, Berezowy Wład., Jan Wątynkowicz, Albert Błoński, Jan Szotkowski, Jan Federko, Józef Popielarczyk, Walenty Zaworski, Antoni Gosztyl, Feduk Sémko, Józef Bądynga, Wojciech Bara, M. Jelonik po 1 K, Jan Borsuk K 1'50, w drobnych datkach K 8'10, razem K 39'60.**

**Na Dar 3. Maja M.S. złożyli na listę skł. p. Ignacego Hańnaka, kier. szkoły w Bronowie, pp: Ignacy Hańnak 4 K, Franciszek Kopeć 4 K, Maryanna Król 4 K, Fr. Stussek, Anna Tomaszczyk, Jadwiga Zbijowska, Andrzej Kuś, Franz Zbijowski, Ewa Iskrycka, Andrzej Żur, Maryanna Kólczyk, Paweł Kopeć i Franc. Kuboszek, Jerzy Dziada po 2 K, Jan Jucka, Jan Szczyrbowski, Franc. Donocik, Józef Głos, Franc. „Kominiek, Andrzej Kura, Katarzyna Dzida, Marya Skrzycka, Augustyna Junger, Ewa Netter, Zuzanna Kartek, Franc. Stryczek, Jan Muras, Maryanna Chrapek, Anna Kopiczek, Marya Kropka, Jadwiga Mojzysek, Marya Szkucik, Franciszek Feruga, Jan Szendzielarz, Michał Kucharczyk, Jan Puzoń, Marya Zbijowska, Marya Filippek, Katarzyna Bronowska i Anna Wątroba po 1 K, razem 60 K.**



**Ceny orientacyjne na bydło użytkowe i hodowlane.** Na śląskie bydło hodowlane i użytkowe ustanowiono następujące najwyższe ceny orientacyjne: a) krowy dojne (do 12 tygodni po ocieleniu) do K 3'40; b) krowy i jałówki cielne (ponad 6 mies. ciężarności) K 3'20; c) buhaje rozplodowe do K 3'40; d) woły pociągowe (w wieku ponad 2 do 6 lat) do K 3'60; e) cielęta (ponad 5 tygodni, ponad 65 kg wagi) do K 2'30; Z wagi żywej potrąca się 5 proc. przy normalnem karmieniu i pojeniu. Przy bardzo nakarmionem i napojonem bydło można potrącić większy procent. Przy sprzedaży na targach i przy cielętach odpada wspomniane potrącenie. Powyższe najwyższe ceny orientacyjne można żądać tylko za najlepsze bydło pod względem rasy, pochodzenia i użytku. Do bydła sprowadzonego na Śląsk ceny te nie odnoszą się.

**Cena mąki owsianej dla dzieci.** Prezydent krajowy rozporządzeniem z dnia 13. lipca 1917 ustanowił cenę mąki owsianej dla dzieci na 88 h za 1 kg.

**Z Czechowic.** Tutejszy długoletni, wiele zasłużony burmistrz p. Józef Kłapacz ustąpił. W miejsce jego wybrań został burmistrzem p. Mola.

**Z Jabłonkowskiego** donoszą, że w ubiegły czwartek przeszła przez Nawsie, Milikow i Koszarzyska gwałtowna burza, połączona z gradem. Grad wyrządził znaczne szkody.

**Z Końskiej.** Dnia 26. b. m. zmarła tu śp. Zuzanna Płoszkowa, żona tutejszego przełożonego gminy w 47. roku po krótkiej chorobie. Pogrzeb jej odbył się w niedzielę po południu przy bardzo licznej udziale publiczności.

**Z Karwiny** donoszą: że dokonano tam zuchwałego napadu rabunkowego, jak niedawno w Dzieńmorowicach. Około godz. 3. rano włamało się dwóch młodych złoczyńców do sypialni gospodkiew Maryi Otypkowej, grożąc przestraszonej kobiecie rewolwerami. Otrzymałszy klucze od lasy zabrali zegarek z łańcuszkiem, sreby bransoletkę, złoty pierścionek i 20 K. W łóżku znaleźli bandyci torbę, w której znajdowało się przeszło 2500 K. Otypkowa w ciągu kilku lat już po raz trzeci została obrabowaną.

**Z Orłowej.** W sobotę, dnia 7. lipca 1917, o godz. 6. wieczorem odbyła się w sali szkoły przemysłowej uroczystość zakończenia nauki na Jednorocznym Kursie handlowo-kupieckim w Orłowej. Po przemówieniu kierownika kursu p. St. Palucha i adwokata p. Dr. Wolfa z Fryszta-tu, rozdano świadectwa, które otrzymało 40 uczestników w tem 17 pań a mianowicie: Berger Alfred, Brodówna Matylda, Firla Józef, Foniek Emil, Czaja Emil z odznac., Gaura Marya, Glatz Karol, Holesz Adolf, Holeszówna Stefania, Jewiorz Jan, Kaleta Jan z odzn. Karolus Władysław, Konieczna Anna, Kopp Zofia, Kotas Rudolf, Kubica Franciszek, Kubinówna Stefania z odzn., Kulichówna Karolina, Kwiczalówna Stefania, Nowak Karol, Migdałkówna Karolina, Mika Stanisław, Moldówna Wanda, Pietrasz Franciszek, Potysz Antoni, Puchalkówna Marya, Prymus Gustaw, Przeliaszówna Marya, Szarowski Rudolf, Szabesta Antoni, Szyroki Teofil, Tesarczyk Franciszek, Waliczek Paweł, Wenglorz Rudolf, Widenkówna Helena, Wolna Franciszka z odzn., Wysocka Franciszka, Trojakówna Bohumila, Zukówna Hermína, Żyła Franciszek z odznac. — Kurs ten z rzędu piąty trwał od 1. października 1916 do 7. lipca 1917. Nauka odbywała się cztery razy w tygodniu popołudniu od godz. 2. do 8. Na kursie wykładane były następujące przedmioty: Rachunki i kalkulacja, nauka o handlu i wekslach, korespondencja i dokumentyka handlowa, buchalteria (wykładał p. St. Paluch), prawo handlowe i przemysłowe (wykł. adwokat Dr. Wolf), stenografia i kaligrafia (p. Kotas), pisanie na maszynie i powielanie (p. St. Paluch), język niemiecki (pp. Wojnar i J. Sikora). Na naukę języka niemieckiego podzielono uczestników na 4 grupy według wiadomości z których każda miała osobne godziny. Organizacja Kursu i plan naukowy, zatwierdzony przez c. k. Rząd krajowy, zatwierdzony przez c. k. Rząd krajowy, mają na celu dać uczestnikom zakres tych wiadomości, które czynią ich uzdolnionymi do pełnienia obowiązków kantorzystów, oraz praktykantów w domach handlowych i przemysłowych oraz instytucjach bankowych. Kurs ten pozo-staje pod nadzorem c. k. Rządu krajowego i odbywa się stale, każdego roku. W ubiegłym roku szkolnym hospitał kurs z ramienia c. k.

Rządu krajowego w Opawie 2 razy c. k. inspektor p. F. Kretschmann, który publicznie wobec słuchaczy wyraził kierownikowi kursu pełne uznanie za wzorowe prowadzenia kursu, oświadczając zarazem, iż kurs ten co do poziomu i wyników w nauce może się śmiało równać kursom, urządzonym przy c. k. Akademiach handlowych. O zaufaniu zaś stanu kupieckiego i młodzieży do kursu świadczy fakt, że kurs ten od r. 1913 ukończyło 228 uczestników. Przedsiębiorstwa handlowe i zakłady przemysłowe w których frekwentanci tego kursu uzyskali posady, wyrażają się o nich z pełnym zadowoleniem. Kierownictwo kursu podobnie jak w latach poprzednich poleca P. F. firmom handlowym i przemysłowym oraz rozmaitym biurom na Śląsku, w Galicyi i Królestwie Polskim swych wychowanków (język polski i niemiecki), i służy chętnie w tym celu adresami uczestników, którzy za skromnem początkowem wynagrodzeniem chcą samodzielnie uzyskać kawałek chleba. Zgłoszenie odnośne oraz wpisy na nowy kurs, który rozpocznie się po feryach, przyjmuje kierownik kursu p. Stanisław Paluch, nauczyciel w Orłowej.

**Ze Zabłocia** (przy Strumieniu) W środę dnia 25. b. m. zmarł śp. Franciszek Buchta burmistrz tutejszy, który oliarnie i gorliwie spełniał przez długie lata urząd przełożonego gminy. Był zawsze dbały o dobro i rozwój gminy. Szczególne zasługi położył około zaopatrzenia miejscowej straży pożarnej i wybudowania dla niej osobnego budynku na skład, który jest prawdziwą ozdobą gminy. Obdarzył straż także legatem. Z powodu jego zasług i zacnego charakteru żal ogólny towarzyszy mu do grobu. Pod względem narodowym był on prawdziwą osłoją, wśród najsilniejszych natarć wrogów nigdy się nie zachwiał. Niech odpoczywa w pokoju! Rodzinie zasylamy serdeczne wyrazy współczucia.

## Rozmaitości.

**Pan „landrat“ chodzi boso.** Jak pisma górnośląskie donoszą, „landrat“ Hindenburga (miasteczko przed wojną nazywało się Zabrze) chodzi boso, ażeby świecić dobrym przykładem. Ubiegłej niedzieli zjawił się ze swoją małżonką boso w kościele. Policjanci miejscy otrzymali rozkaz noszenia w służbie sandałów wojennych.

**„Niemcy nie rozumieją duszy ludzkiej“.** „Die Zeit“ podaje ze ansterd. „Telegraaf“ treść rozmowy między Wilsonem a jednym z jego przyjaciół. Wilson oświadczył, że już jako rektor uniwersytetu miał sposobność zetknąć się z uczonymi niemieckimi i zauważył ich niezdolność do zrozumienia duszy innych narodów. To wrażenie wzmacniło się u Wilsona od czasu jego wystąpienia na polu działalności politycznej. Niemcy uważają np. cierpliwość za bojaźń, zgodność za brak charakteru.

**Biuro szkolnictwa polskiego** powstanie w ciągu sierpnia w Krakowie, jako wykonanie jednomyślnie uchwały zjazdu Tom. Naucz. Szkół wyższych w dniu 27. maja b. r. Zadaniem biura będzie wytwarzanie i utrzymywanie łączności zrzeszeń nauczycielskich i poszczególnych osób zwłaszcza pracujących naukowo na polu pedagogii, pośredniczenie w sprawach szkolnych i wychowawczych, ogniskowanie prac i utrzymywanie w ewidencji stanu i stosunków we wszystkich dziedzinach szkolnictwa i pedagogii, gromadzenie dokumentów do szkolnictwa

i organizacyi i informowanie ogółu nauczycielstwa o najważniejszych sprawach przez wydawanie biuletynu biura. Kierownictwo biura zwraca się do wszystkich zrzeszeń nauczycielskich polskich i do tych osób, którym sprawy wychowania narodowego leżą na sercu z prośbą, by zechciały celem nawiązania stosunków nadsyłać swoje adresy i wszystkie dane dotyczące zakresu i sposobu działalności jak najszybciej na ręce prowadzącego biuro prof. Dra. Karola Dawidowskiego w Krakowie (Basztowa 1). Biuro prosi wszystkie dzienniki polskie o przedrukowanie powyższego zawiadomienia. grzech, ale i w Niemczech, wywołał silny ruch z ordynarnego tytoniu wojskowego, mają smak

## Piśmieniotwo.

**Wojna Światowa a Ślązacy.** Pod takim tytułem wyszła właśnie broszura omawiająca przyszłość, jaka w najbliższym czasie czeka nasz Śląsk. Broszura ta również ilustruje dokładnie dzisiejsze nasze upośledzenie narodowe i ekonomiczne na Śląsku — opisuje naszą dzielną walkę i twardy odpór wrogom i na podstawie dat dochodzi do wniosku, że czeka nas w połączeniu z resztą ziem polskich jasna i szczęśliwa dola. — Należy pragnąć — by broszura ta rozeszła się po całym Śląsku — by nie brakło jej w żadnym domu. — Cena przystępna, bo kosztuje tylko 20 hl. a z przesyłką 25 hl. które można przysyłać znaczkami pocztowymi pod adresem: Związek Ludowy, Frysztat, Śląsk, Księgarnia „Stella“ w Cieszynie i J. Nowaka w Orłowej. Do nabycia również w trafikach i składnicach gazet.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA“  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę“.

Cena 1 egz. 4 k.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Kto

zechce przygotować chłopca do 4 klasy szkoły ludowej w Cieszynie przez czas wakacji za odpowiedni wynagrodzeniem, raczy się zgłosić do Redakcyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie.

## Jan Scheffel

stawiacz pieców,

mieszka obecnie przy ulicy Anny nr. 21.  
Telefon nr. 246.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. Ł.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ŻAŁOBNĄ,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnem za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały onyty rynek przeznaczony na „Internat im.

błog. Melchiora Grodzkiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 0/0

Czeki pocztowe na  
ładanie.

Czeki pocztowa na  
ładanie.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
złotocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 — 50 —  
kwartalnie . . . . 2 — 25 —  
Bez przesyłki pocztowej:  
złotocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 — —  
kwartalnie . . . . 2 — —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa”, plac Teatralny 8; kawiarnia „Stella” przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanli); Jakób Reichmann, agencja drzewników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Moguncji (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bieleku: Jerry Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (złotka) drobnego, przy kilkunastu wierszach znaczną taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek 3. sierpnia 1917.

Nr. 62.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błę. Melchiora Grodzkiego” w Cieszyńsku.

## Czy ceny maksymalne na produkty rolnicze są wskazane?

W „Deutschböhmischer Korrespondenz” umieścił radca komercyjny Juliusz Meinl artykuł pod tytułem „Czy możemy przetrzymać?”, który tu w interesie naszych rolników a może i robotników w streszczeniu podajemy.

Pytanie: „Czy możemy przetrzymać”, postawione na początku wojny musiało znaleźć bezwarunkowo odpowiedź potakującą. Przetrzymanie było nie tylko zapewnione, ale im dłużej wojna trwała, tem lepsze powinny być być stosunki żywnościowe, rozumie się po przełamaniu pierwszych trudności czasu przejściowego.

Nasz konsum (ilość spożytej żywności) ograniczony został do 40 proc. konsumu z czasów pokojowych. Przed wojną mogliśmy 90 proc. zapotrzebowania środków żywności wytworzyć w kraju. Nasza rolnicza wytwórczość pokojowa nie była wydajna; zarzucano nam zewsząd zaoferację. Gdyby wytwórczość była podniesiona, byłoby to, co by w kraju wytworzono, nie tylko wystarczającym do żywienia ludności, ale mielibyśmy jeszcze znaczny nadbytek.

Skąd to pochodzi, że zamiast nadmiaru panuje szczupłość środków żywności, że wszędzie pojawiają się braki? Najlepszą odpowiedzią na to pytanie dają dwa artykuły, które niedawno pojawiły się w gazetach zagranicznych; jeden w angielskim „Times” zatytułowany „German Blunders” (gruby niemiecki błąd), drugi we włoskim „Corriere della Sera”, napisany przez znanego ekonomę społecznego i turyńskiego profesora Luigi Einaudi. Treść obu wywodów brzmi mniej więcej następująco:

Dzisiejszy brak środków żywności w Niemczech wywołany został jeszcze więcej przez rządowe zarządzenia. Pierwszy błąd popełniony przez Niemców był ten, że wierzyli w krótkie trwanie wojny. Usiłowano wojnę, o której Niemcy przypuszczali, że będzie za pół roku ukończoną, tanimi środkami popularną uczynić. Zasklepiono się w wierze, że drożyzna, to naturalne następstwo wojny może być przez rozporządzenia ubita. Tanie środki jak wszystkie tanie środki chybiły celu. Dziś po trzech latach wojny mogą się Niemcy chlubić, że posiadają niskie ceny, ale czego brakuje i co ważniejszym jest niż niskie ceny, to są środki żywności.

To co powiedziano w owych artykułach o Niemczech odnosi się w wyższym jeszcze stopniu do Austrii. Naśladowaliśmy w Austrii system niemiecki, albo raczej pruski i naśladowaliśmy go źle. Dobre jego strony nie utwardziły się u nas, na przykład ograniczenie konsumu i równomierne rozdzielanie, natomiast przejęliśmy z pośpiechem wszystkie błędy systemu i staraliśmy się je wiernie przeprowadzić.

Jeżeli panuje szczupłość, należy poczynić kroki, o ile to możliwym, aby podnieść wytwórczość. Co uczyniono, aby u nas podnieść wytwórczość?

Byłoby naturalną rzeczą, aby wszystkim tym, co rozwijają osobliwą działalność przynosić premie, dać możliwość dobrego zarobku, aby, jak to jest w Anglii przy rolnictwie i żegludze możliwe, państwo w razie istnienia możliwości straty, brało za straty odpowiedzialność, względnie straty pokryło. W Austrii działało się wszystko wprost przeciwnie. W pierwszej linii musi dziś każdy brać odpowiedzialność za straty w swojej wytwórczej i handlowej działalności sam na siebie. Niech tak będzie, ale wówczas niech mu wolno będzie żądać odpowiednich cen, któreby pokryły możliwe straty. O tem niestety niema mowy! Ceny najważniejszych, w kraju wytworzonych środków żywności utrzymuje się na poziomie, który śmiesznym nazwać można. Podczas gdy za zboże rumuńskie płacono Rumunom w roku zeszłym około 100 K za centnar metr., podczas gdy w Nowym Yorku za pszenicę w ostatnich czasach w naszych pieniądzach 90 do 130 K za centnar metr. notowano, podczas gdy w Anglii za centnar pszenicy płaci się około 90 K, wymusza się u nas na chłopie zboże w przeciętnej cenie 30 K, a więc, za częścią obecnej światowej ceny targowej. Ludność angielska nie szmerze z powodu wysokich cen zboża, nie tam nie słychać o strejkach, przeciwnie, wielkie masy przesiąknięte są tajemniczą wolą przetrzymania i nie myślą wcale o pogodzeniu się z wrogiem. Chociaż pieniądz za pszenicę idzie poza kraj, nie zazdrości nikt wytwórcy zysku. Panuje zadowolenie, że każdy otrzyma potrzebne środki żywności.

U nas nie życzy się rolnikowi, by mógł otrzymać należną mu płacę za ciężką swą pracę. Każdy człowiek, co trochę tylko zna stosunki, musi wiedzieć, że dziś 30 K za nadto małą jest ceną za 100 kg. zboża. W czasach pokojowych otrzymał chłop za zboże 20 do

22 K. Za te pieniądze mógł sobie kupić dwie pary butów albo ubranie itp. Dziś nie otrzyma za 30 K ani trzeciej części tych artykułów, koniecznych mu potrzebnych, które w czasach pokojowych nabywał za swoje zboże. Stare przysłowie powiada: „jeżeli chłop ma pieniądze, ma je cały świat”. Gdyby chłopu dano za jego zboże, jarzyny, za ziemniaki itd. to, co mu się ze względu na obniżoną walutę, na podrożenie innych artykułów, na podwyższone płace i trudności wytwórczości należy, to jego pieniądz nie byłby dla ogółu stracony. Chłop wydaje pieniądze. I on i wszyscy zarabiający przez niego, mogliby odpowiednio być opodatkowani. Wyższy napływ podatków mógłby służyć do podwyższenia płacy urzędnikom i do niesienia pomocy ubogim.

Dodać wypada, że w Anglii dla wielkiej ilości artykułów wytwarzanych w kraju, osobliwie zaś dla środków żywności, dla produktów rolniczych, ustanowiono nie ceny maksymalne, lecz minimalne (najniższe, poniżej których sprzedawać nie wolno). Państwo gwarantuje wytwórcy, że na czas wojny, chociażby cena targowa odnośnego artykułu obniżyła się, otrzyma on cenę minimalną. Gwarancja ta rozciąga się nie tylko na czas wojny, lecz trwa jeszcze rok po wojnie. Ale nie tylko to, rząd angielski dostarcza wszystkim rolnikom, którzy o to proszą wszystkich sprzętów i maszyn rolniczych bezpłatnie za małym tylko wynagrodzeniem za używanie. Angielskie zarządzenia ilustrują lepiej niż długie wywody opaczność naszego systemu. Żniwo sienne było tego roku na wielu miejscach przejrzałe i uciepiało ogromnie, ponieważ nie było dosyć ludzi do sprzątnienia go. Gwałtem, jak sobie wielu admistratów energicznego systemu pruskiego to przedstawia, nie wyciągnie się sił roboczych na wieś, gdzie od godz. 3. rano do późnego wieczora w pocie czoła pracować trzeba. Trzeba by ludzi ściągnąć, ofiarując im wysokie płace. Wielu ludzi cierpiących dziś głód w mieście, chętnieby poszło przy wysokiej płacy i dobrem pożywieniu do pracy na wieś, chociażby ona z początku była ciężką i twardą.

Lecz skąd może chłop dać dziś wysoki zarobek, jeżeli za swoje produkty otrzymuje za ledwie jedną trzecią a w wielu wypadkach nawet tylko jedną czwartą część ceny targu światowego?

M. P.

(D. n.)

## Jura i Jonek.

Jura: Toż się też dzisiaj surowo rozczercil na ty przemierzone gidy, tak mi jeszcze niedobrze, nie stoi to zato, se tak na zdrowiu ubliżyć.

Jonek: Dyć się hamuj, bych się tam teraz gniewo! czyś jeszcze mało zdrowio popsuł we wojnie? Na kogoś się tak uniósł?

Jura: Ale, idę wczora rano oglądać reż w mondelach i panienkach, czyż uż je sucho, boch się obowol deszcza, tu 5 mondeli przewróconych, pore panienek obalonych, dziwow się z każdego pore snopków chybio, insze poszuwlerzone, kłóska poutargowane abo ustrzygnione — prawiem se stotysięcykróset milionów — alech się opamiętoł i tych czornych ech nie spomniol — toć uż nic ni mo pokoju przed tymi galganami.

Jonek: Odóž ci to narobił telką szkoda?

Jura: Dziecka z miasta. Bo uż tam pore dni zbierały kłóska bai na niczagrabionem — nicech nie prawil rzeczy: mają głód, niech se pore tych kłósek pozbierają, alech im przykożo! aż się mi nie opowoytacie targać z mondeli, to wom prawiem! a na drugi dzień idę, mosz babo placek, telkowno szkoda.

Jonek: Wiesz kierzto to są?

Jura: Poczekaj aż ci to wyłożę. Naschwolech zostawił pore mondeli przez noc i poszelech dować pozor. Ledwo się zećmiło, naroz jak szwoy sie to zaczeno schodzić, taki małe smrody, między nimi pore większych holców, pore bob i bai kiel chłopów. Tak pocichutku sie zaczeni zakrodać ku mondelom i zaczeni targać. Jo na chwilkę siedzioł cicho, naroz jak uż mie zaczeni ruszać, boch leżoł pod mondelem, jo naroz hop i chycił ech dwóch takich

smarkoczy, każdego do jednej gorści. Jak też to widzieli ci drudzy, wszyscy w nogi...

Jonek: Cóż to byli za jedni?

Jura: Chłapczyśka z miasta. Jo miłych złodziei wzion i kludzę do chałupy. Tam ech ich orznył co wlażło, pytali: złoty gazdoszczku wir haben nichts gestoln, smilują się, uż tego nigdy nie bedemy robić. Ale joch ich na noc zamknył jednego do piwnice, drugiego do chlewka, a na drugi dzień ech wezwoł radnigo i zaczeni my ontersochonek. Musieli wszystko powiedzieć, wszystkich złodziei wyzradzić i oto idę ze sądu, ech ich wszystkich podol.

Jonek Dobrześ zrobił. Ty sie chłopie trop, rób od rana do nocy bez ustanku, płoć dowke, oddowej obili do ostatniego zorka, bai żarna i kan jeny kigo grzecha, a takowi próżniocy będą kraść i niszczyć. Mie zaś ty be... zkurcyje — o mało bych był zaklon, to tak jeszcze mom



## Łatwe i tanie zaopatrzenie się w mleko i mięso.

(Obrazek z gospodarki wiejskiej).

Czytamy w poważnej „Wiener Landwirtschaftliche Zeitung“ z 18. lipca b. r. sprawozdanie z posiedzenia rady gminnej miasta Wiener-Neustadt o jej zabiegach co do dostarczenia taniego mleka dla tamtejszej najbiedniejszej ludności miejskiej. Na ten cel zakupiono 158 krów i 1 byka po przeciętnej cenie 2800 K za sztukę. Umieszczono je na trzech folwarkach. Zdawało się szanownym panom radcom iż wspaniałe okazy obficie, bez dalszych zabiegów będą zlewać mleko do szkopew przystawionych do wymiania. Jak bolesne było rozczarowanie, gdy po krótkim czasie krowy wydały ledwo po 0.5 l. to jest całe półlitra mleka, a koszt litra mleka po dokładniejszym obrachunku wynosił nie 60 h ale 4 K 60 h. Tak umiejętnie zaopiekowała się obsługa bydłem, że niebawem jedną sztukę po drugiej było trzeba dobić, a jedna z tych wspaniałych sztuk za 2800 K dała aż 68 kg mięsa. Niedość był też odpowiedni, wynosił bowiem 43.051 K a bydło znajduje się w dodatku w najniebezpieczniejszym stanie.

Przed świetną radą gminną podał zastępca burmistrza Dr. Beier następujący obraz o tej gospodarce i zamiarach na przyszłość: „Teoria i praktyka bardzo się różnią. Słyszeliśmy we wrześnie, gdyśmy się puścili na gospodarkę mleczną, że każda krowa porządną ilość mleka daje, w rzeczywistości to inaczej wygląda. Zgrzeszyliśmy wielką lekkomyślnością, która przysporzy gminie znaczną sumę strat. Zakupiliśmy całkiem 158 krów i rozlokowaliśmy je na trzech folwarkach. Płaciliśmy początkowo 3 K na karmę dla sztuki dziennie, później z powodu drożyzny siana 4 K 50. Krowy dostawały dużo słomy a nieco obrzynków buraczanych. Te przychodziły w takim stanie, żeśmy 5 wagonów byli zmuszeni sprzedać za 40 K, i wysypało je do gnoja. Co chwila przychodziły z folwarków telegramy i pisma, że krowę było trzeba dobić, w jednym, gdzie stało 86 krów, 9 sztuk. Od tych 86 krów otrzymaliśmy 70 cieląt. Z tych 70 cieląt widział jeden radny przy inspekcji tylko 40 cieląt, a to bardzo w opłakanym stanie. Z tych cieląt zostało przy życiu 30, a z ostatnich w przeciągu 8 dni tylko 24. Krowy same musieliśmy przewieźć na wozach, a potrzebowały 14 dni aż mogły stanąć na nogach. Dla podreperowania kazałem im dać 2 fary koniczu, krowy są nadełte, ale jeszcze ciągle głodne. 62 krowy dawały nam 4 i pół litrów mleka, dzisiaj już 30 litrów. Na drugim folwarku 15 nie mogło się ruszać, musiałem je przewozić, a 5 w drodze zginęło. Z cieląt uratowaliśmy tylko 16, 14 brak. (Tak się mają cielęta i krowy, kiedy się adwokaci do ich żywienia zabierają.) Z resztujących po folwarkach krów przy przeprowadzaniu kolejną za telegraficznym uwiadomieniem kilka się zadusiło, dwie znów musiano dobić, a dwie się znów straciły. Ale to musi wyjść na jaw“.

Perspektywę na przyszłość stawia Dr. Beier daleko lepszą. „Już mamy“, wywodził przed p. t. zasnuconymi radcami, „gospodarza do krów i także zarządcę. Nowy zarządca jest bardzo sumienny i pracowity. Staje o 5. rano i cały dzień jest przy krowach. (zapewnie im wdmuchiwa na powrót uciekającego ducha). Jużeśmy bydło oczyścili od wszy. Krów zupełnie na nogi już nie postawimy, ale przecież podreperujemy, bo na naszych polach w

Ungerfeld świetne urody, liche są tylko; buraki, ziemniaki, owies i jęczmień (jest to ciekawe, jak wszystko świetnie stoi!).

Mamy ogromnie dużo roboty. Dostaliśmy Rusinów na pomoc, ale ciężka sprawa z nimi główności z powodu trudności we wyżywieniu i biaku mieszkań.

W dalszych wywodach tej smutnej historii, których się czyta jak bajka zapewniał pan wiceburmistrz radców, że porządnie zabierze się do gospodarki, będzie lepiej odżywi, albo przynajmniej, jak się da, doprowadzi do lepszego stanu, aby ubodzy dostali coś mleka. Prosi o cierpliwość i wyrozumiałość, aby osiągnąwszy lepsze wyniki w tej gałęzi gospodarstwa mógł odzyskać zaufanie p. radców.

Nie dziwny się wobec tego smutnego, ale prawdziwego obrazu, że się mieszczuchowi w głowie poprzeczono: że od rolnika żądają wszystkiego prawie za darmo, bo krowy, świni, kury, gęsi, kaczkę „luftem“ żyją, swobodnie sobie albo w chlewie stoją, albo, po polach hasają, żadnych zabiegów nie potrzebując. Musimy dołożyć starania, by podobnie postępujących panoczków i komisji żywnościowych wyprosić, żeby się nie powtarzały wypadki takie dziecinne, naiwne, jak ten, który miał miejsce w pewnej wiosce na blizkiej Morawie. Komisarz aprowizacyjny wpada do chlewa podczas dojzenia, mierzy, wypytuje się ile ta i ta krowa daje mleka a wreszcie ukazując na stojącą w kacie sztukę, pyta się: ile ta daje mleka. „Panoczeku to jałowka!“ Nie pytam się czy jałowka, ale ile mleka daje. „Panoczeku jeszcze się nie ocieliła.“ Panoczek traci świętą cierpliwość, wlece kobietę do wójta, aby tam otrzymać urzędową wiadomość, że jałowice zwykłym sobie sposobem nie dają mleka.

## Przegląd polityczny.

Cesarz Karol na froncie wschodnim.

Kołomyja, 30. lipca. Cesarz Karol udał się w towarzystwie arcyks. Wilhelma i szefa sztabu generalnego bar. Arza, tudzież namiestnika Galicyi generała pułkownika Huyna dnia 28. lipca do Galicyi wschodniej, ażeby przypatrzeć się przebiegowi operacji najprzedniejszych linii, wypowiedzieć swoją podziękę wybitnym dowódcom i ponad wszelką chwałę doskonałym wojskom, zwiedzić liczne miasta i przekonać się o cierpieniach i szkodach, jakie wyrządziła inwazyja rosyjska. Wrażenia, jakie się odnosi obecnie w czasie podróży przez Galicyę wschodnią są bardzo głębokie i bolesne. Oko spotyka wszędzie obraz bezmyślnego barbarzyństwa. Nie tylko wszystkie mosty, słupy telegraficzne, magazyny i koszary wojskowe spalone, również i w mieszkaniach ubogich spotyka się potężne zniszczenia i pogorzeliska. Z dworca kolejowego w Kołomyi sterczą obecnie czerniałe mury. Wszystkie zresztą miasta i wsi wykazują ślady straszliwych spustoszeń. Ludność z radością witała wszędzie cesarza i opowiadała monarsze w prostych słowach o swych niezmiernych cierpieniach, jakich doznała w ostatnich dniach ze strony wojsk rosyjskich, między którymi według opowiadań oficerów znajdują się liczne bataliony zbrodniarzy. Cesarz po zwiedzeniu tych miejsc nieszczęsnych pojechał dalej i przybył ze sztabem do najprzedniejszych pozycji, ażeby się przypatrzeć ciężkim walkom swoich wojsk. Cesarz ze swym ścisłym sztabem pojechał do pozycji artylerii polowej, która prowadziła najgwałtowniejszy ogień, i posuwającej się piechoty. Rosyjanie stanęli koło Ruszowa i na wzgórzach na północ stąd ponownie do

walki. Walki te i zajęcie Ruszowa odbyło się w oczach cesarza. Około wieczora rozpoczął cesarz drogę powrotną do Kałusza, która prowadziła go przez Delatyn, Nadwórne i Stanisławów, miejscowości zupełnie spalone. Wiadomość o obecności cesarza rozeszła się szybko, wszędzie też ludność o ile pozostała w kraju stała w pogotowiu, ażeby monarchę powitać z zapalem na ziemi odzyskanej. W nocy wyjechał cesarz z Kałusza.

O nowy gabinet w Austrii.

Sprawa utworzenia nowego gabinetu prędzej, niż się powszechnie spodziewano, stała się żywotną. Oto we wtorek po południu prezydent ministrów Dr. Seidler, który przez cały niemal dzień konferował z przywódcami parlamentarnymi, zjawił się w parlamencie i oświadczył nielicznym tamże obecnym posłom, że otrzymał misję utworzenia całego gabinetu. Na razie brak wiadomości co do zamiarów Dr. Seidlera w sprawie składu przyszłego rządu. W poinformowanych kołach parlamentarnych zgodnie utrzymuje się jednak zapatrywanie, że Dr. Seidler zamierza utworzyć gabinet parlamentarno-urzędniczy, to znaczy, że zasiadać w nim będą zarówno przywódcy parlamentarni jak i urzędnicy.

N. fr. Presse twierdzi, że Dr. Seidler projektuje powołanie 12 ministrów parlamentarnych, z których 5 byłoby ministrami bez teki.

Hr. Czernin o celach wojennych.

Wiedeń, 30. lipca. Podczas przyjęcia przedstawicieli prasy austriackiej i węgierskiej miał minister spraw zagranicznych hr. Czernin do nich przemowę. W ciągu swej mowy wskazał minister na znakomitą pomyślną sytuację wojenską.

Co do ogólnej politycznej sytuacji wystąpił minister przeciw ostatniej mowie Lloyda Georgea, która określiła oświadczenie kanclerza Rzeszy niemieckiej jako dwuznaczne.

Hr. Czernin stwierdził, że rezolucja pokojowa niemieckiego sejmu Rzeszy tworzy nierozważną całość z mową kanclerza Rzeszy. Kanclerz Rzeszy jako też reprezentacja ludu oświadczyli uroczystie, że naród niemiecki nie szuka zdobyczy i odrzuca hasła blokady gospodarczej, jakoteż wszelką nienawiść między narodami.

Jeżeli koalicja nie chce wejść z nami w układy na tak dokładnie określonej zasadzie, będziemy dalej wojnę tę prowadzić i walczyć do ostateczności.

Koło Polskie przeciw rządowi.

Dnia 30. lipca odbyło się w Krakowie posiedzenie prezydium Koła polskiego, na którym podniesiono i stwierdzono, że rząd nie spełnił ani jednego z postawionych przez Polaków podczas ostatniego przesilenia żądań, mimo, że miał do tego aż nadto czasu. Skargi podnoszono głównie co do tego, że administracyi kraju nie złożono dotąd w ręce władz cywilnych. Po dłuższej i podnieconej dyskusyi, postanowiono zerwać stosunki z prezydentem ministrów, przejść do stanowczej opozycji przeciw obecnemu rządowi i wytrwać na tem stanowisku aż do chwili przywrócenia cywilnego zarządu krajowego, co jest głównym postulatem Koła polskiego. Odpowiednia dyrektywa będzie przedłożona na plenarnem posiedzeniu Koła polskiego dnia 5. sierpnia.

Kanclerz niemiecki o francuskich celach wojennych.

Berlin, 30. lipca. Biuro Wolffa donosi: Kanclerz Rzeszy przyjął u siebie dzisiaj wie-

w modzie jegech był tym felakem — pomaraśnię ziemniaki, potargane zielone, podrepsane rzepę i kapustę. Na mu kusz dybych tak był kierego dostał, ten by sie był miał spyszna. Dyby tak każdemu złodziejowi przetrzepali portki jak sie patrzy, mielibymy pokój. Ale ci muszę coś szykownego wyłożyć. Była tu niedowno siostrzenica z Wyrzłota, mi wyrządzała piekną historiję.

Jura: O kim?

Jónek: O grofowskim folwarterze ze Staro-rego miasta, że go wojocy odkłudzili do hola.

Jura: Cóż kany porobił?

Jónek: Ale to je długi wyrządzeni, ci to krótko wyłożę. Tuż ten miły folwarter

Jura: Jak sie nazywo?

Jónek: Mie sie zdo że krzywy czy krzywaczka, je synem nieboszczyka biskupa wanelic-

kigo ze Skoczowa.

Jura: Nie fulej ni, dyć wanelicy ni mają biskupów.

Jónek: Tuż tego nejwyższego pastora, jo tego nie umię wystowić, bo to je długi słowo superiment czy tak jakosi. Ja tuż ten miły folwarter miał coś dziesięć wojoków, coby wachowali dworu. Kierysi wieczór im kozoł mie nie tobie nie, chodźć po polach a nie spytoł sie ani kaprola ani lajtnanta, jeny tak rozkosoł, se myśloł, że może s nimi komendyrować jak z wolorzami.

Jura: Toć opowoga, tela przeca musi wiedzieć, co sie patrzy a co ni.

Jónek: Tuż kaprol prawi her folwarter die manszaft blaib hir bo hab taki befel a więcej gornje. Jak mu też tak tromfnył, folwarter sie rozgniewoł i wyciągnyl rebulber i chcioł strze-

lać. A we frysztackim becyrku są teraz ostre przepisy, kaprol krzyknył na wojoków bagnel auf i wzieni miłego folwartera do postrzodka i kludzili do hola. Tam sie przespoł, na drugi dzień go wypuścili, ale snoci go postawią przed sąd.

Jura: Cóż z tego bee?

Jónek: Ta baba nie wie, jeny coś wyrządzała, że to chcieli przygasić, jeny że sie to snoci nie do, bo ten folwarter na wojoków tak wywstoł jak na wolorzy. A wiesz, że z wolorzami to tacy panowie rządzą wszeli jako. Jezech som czekawy, co też z tego wykwinie. Hanej idzie sąsiadów Francek, isto przyjechał na horlap, muszę go iść przywitać. Do widzenia!



czorem większą liczbę przedstawicieli prasy i przy tej sposobności oświadczył, co następuje:

Mowa angielskiego prezesa ministrów Lloyd George'a z dnia 21. b. m. w Queenshall oraz najświeższe debaty w angielskiej izbie gmin dowiodły ponownie, iż Anglia nie życzy sobie porozumienia i wyrównania.

Rząd angielski wymaga aby Niemcy na dowód, że chcą pokoju, oświadczyły, że są gotowe opuścić okupowane obszary.

W odpowiedzi na to — oświadczył kanclerz Rzeszy — mamy również w naszych rękach pisemne dowody o usposobieniu zdobywcem nieprzyjaciół, a w szczególności sprawozdania o tajnych dyskusjach francuskiej izby. Zapytuje się publicznie rządu francuskiego, czy chce wystąpić przeciwko temu twierdzeniu, że Briand i Ribot, na tajnym posiedzeniu izby przyznali się, że Francja na krótko przed rewolucją rosyjską umówiła się z rządem rosyjskim co do daleko idących planów zdobywczych i czy jest

to prawdą, że prezydent republiki francuskiej udzielił bez władzy Brianda, który później dodatkowo dał swe przyzwolenie, ambasadorowi francuskiemu Paleologowi upoważnienie do podpisania układu z Rosją.

Zapytuje się czy nie jest prawdą, że rosyjski minister Tereszenko protestował przeciw francuskiej chęciom zdobywczym i że podróż ministra Thomasa do Rosji była skuteczną próbą, aby Tereszenkę nakłonić do zmiany swoich zapatrywań?

Rząd francuski będzie musiał wszystko to przyznać.

Kanclerz Rzeszy wskazał następnie na to, że wroga prasa tłumaczyła jego mowę w ten sposób, jakoby zgodził się na uchwałę większości sejmu Rzeszy tylko pod warunkiem spełniania niemieckich życzeń zdobywczych.

To błędne zapatrywanie — oświadczył kanclerz Rzeszy — muszę odeprzeć. Naturalnie zasada się moje oświadczenie na tem, że również nieprzyjaciele zrzekną się planów zdobyw-

czych. Dziś ujawnione fakta wskazują na to, że nieprzyjaciele nie myślą wcale o takim zrzeczeniu się. Rozprawy w Izbie francuskiej złożyły nowy dowód, że nie my i nasi sprzymierzeńcy, lecz nieprzyjaciele ponoszą winę dalszego prowadzenia wojny. Ta świadomość o sprawiedliwości naszej wojny ogromnie wzmacnia naszą siłę i odwagę.

#### Siam wypowiedział wojnę Austro-Węgrom.

Wiedeń, 30. lipca. O wypowiedzeniu wojny Austro-Węgrom przez Siam zawiadomiono c. i k. rząd w formie noty. W nocy tej uzasadniono wypowiedzenie wojny tem, że rząd siamski nie może pominąć milczeniem faktu, iż Austro-Węgry mimo protestu siamskiego z dnia 1. kwietnia używają w dalszym ciągu metod wojennych, sprzeciwiających się tak wszelkiemu humanitarnemu poczuciu, jak i ogólnym zasadom prawa narodów. I Niemcom wypowiedział Siam wojnę.

## Straszna bitwa we Flandryi. Marsz na Czerniowce.

### Wojna austriacko-włoska.

#### Położenie niezmiennione.

Wiedeń, 29. lipca. Urzędowo donoszą: Lotnicy włoscy po raz trzeci obrzucili Idrę bombami. Jeden mieszkaniec zabity, jeden ciężko ranny.

Wiedeń, 30. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 31. lipca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 1. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

#### Dalsze ściganie Rosyan.

Wiedeń, 29. lipca. Urzędowo donoszą: Nad górną Putną przeprowadza się konieczne wskutek naporu przeciwnika ruchy. Na północ od doliny Casinu odparły nasze wojska górskie kilka ataków. W południowej Bukowinie i w terenie Tomnatic wydarłiśmy nieprzyjacielowi wzgórze za wzgórzem. Dywizye sprzymierzone posuwają się przez dolinę górnej Mołdawy i w stronę Szpot nad Suczawą.

Kuty są w naszym posiadaniu. Na północny-wschód stąd zajęto w nocy miejscowość Rukską Banile. Czeremosz przekroczone.

Także na wschód od Horodenki opór rosyjski był bezowocowy. Nieprzyjacielskie linie zostały przełamane.

Z drugiej strony Dniestru pościg rozciągnął się poza wzgórze na północ od Zaleszczyk i aż do odcinka Zbruczu koło Husiatyna, gdzie przeciwnik cofnął się poza granice państwa.

#### Przekroczenie Zbrucza.

Wiedeń, 30. lipca. Urzędowo donoszą: Na północny-wschód od Susity i z obu stron doliny Casinu rozbiło się kilka ataków nieprzyjacielskich.

Na Bukowinie zyskaliśmy przy pokonaniu zaciętego oporu rosyjskiego dalej na terenie. Koło Valeputny zdobyto tunelowy punkt oparcia. W górę od Fundul Mołdawę przekroczone dolinę Mołdawę.

Na północny-wschód od Kut stoja sprzymierzeni na prawym brzegu Czeremoszu.

W walce między Prutem i Dniestrem nieprzyjaciela ponownie pobito. Przekroczyliśmy zachodnią granicę Bukowiny, honwedzi obsadzili Zaleszczyki. Między Skalatem i Husiatynem oczyszczono galicyjski brzeg Zbruczu. Miejscami wymusiliśmy sobie przejście na teren rosyjski. W terenie na południe od Brodów wtar-

gnęły austro-węgierskie i niemieckie wojska atakowe ze skutkiem do nieprzyjacielskich rowów.

#### Marsz na Podole rosyjskie.

Wiedeń, 31. lipca. Urzędowo donoszą: Z obu stron Casinu atakował nieprzyjaciół wielokrotnie zaczemni siłami. Na wzgórzach południowych opanował nasze przednie rowy.

Na Bukowinie stawiali Rosjanie także wczoraj wielokrotnie znaczny opór. Sprzymierzone wojska posuwają się naprzód wśród walk na wschód od linii Jakobeny, Fundul — Mołdawę — Szypot.

Dywizye posuwające się poza Kuty zyskały górny Seret. Między Prutem i Seretem został nieprzyjaciół wyparty w gwałtownych walkach z pozycji na wschód od Sniatyna i na południowy wschód od Zaleszczyk. Koło Krzywca, na północ od Dniestru, pułki tureckie w uznanej walce zdobyły szturmem nieprzyjacielskie linie. Nad Zbruczem wymusiły sobie austro-węgierskie i niemieckie wojska na szerokości 50 kilometrów liczne przejścia na wschodni brzeg.

Na Wołyniu zwycięskie operacje wojsk atakowych.

#### Marsz koncentryczny na Czerniowce.

Wiedeń, 1. sierpnia. Urzędowo donoszą: Na północ od doliny Casinu złamały się wieczorem gwałtowne ataki nieprzyjacielskie. Szeklerski pułk piechoty nr. 82 walczył tutaj z uznaną siłą. W terenie kąta trzech krajów ruszyły nasze wojska niespodzianie na wzgórze obsadzone przez Rosyan. Przeciwnika pobito. W południowej Bukowinie posuwamy się na Kimpolung. Na południowy-zachód i północny-zachód od Czerniowca został złamany ponownie w gwałtownej walce opór nieprzyjacielski po party kontrnatarciem. Rosjanie cofają się; także w kącie ujścia Zbruczu zyskali sprzymierzeni uasze sukcesy.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

#### Nic nowego.

Wiedeń, 29. lipca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 30. lipca. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 31. lipca. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 1. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

#### Dalsze cofanie się Rosyan.

Berlin, 29. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka pol. ks. Leo-

polda bawarskiego: Grupa wojsk generała pułkownika Boehm-Ermolliego: W Galicyi wschodniej cofnęli się Rosjanie z obu stron Husiatyna poza granice państwa. Nasze korpusy dotarły do Zbrucza, inne zbliżają się do ujścia i nocnego Seretu do Dniestru. Między Dniestrem i Prutem stanęły rosyjskie strażnice tylnie na południowy-wschód od Horodenki do walki. Silny atak przełamał ich pozycje. Pościg posuwa się po obu stronach.

Front armii gen. pułk. arc. ks. Józefa: W dolinie Czeremoszu zajęto Kuty. Powyżej i poniżej tego miasta jest w toku przejście przez rzekę. W górach napierają nasze dywizye wśród walk za nieprzyjacielem poza drogę Szypot, Mołdawę, Sulica. Na południe od doliny Oitoz odparto silne rosyjskie ataki w stronę Casinului. Nad górą Putną przeprowadziliśmy ruchy rozpoczęte wczoraj.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Na północnym stoku bloku górskiego Odobesti rozbiły się nieprzyjacielskie natarcia. Na równinie rumuńskiej tylko słaby ogień.

Berlin, 30. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka pol. ks. Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk generała pułkownika Boehm-Ermolliego: Rosyjskie siły trzymają wzgórze na wschód od rzeki granicznej Zbrucza, który mimo gwałtownego oporu przekroczone na kilku miejscach i do której dywizye nasze dotarły także na południe od Skalatu. Na brzegu północnym Dniestru zyskaliśmy poza Korolówką na terenie. Między Dniestrem i Prutem stawiali nieprzyjaciół ponownie zacięty opór, na południowy-zachód od Zaleszczyk został jednak dalej odparty w atakach.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: Wzdłuż Czeremoszu broni się przeciwnik na wzgórzach wschodniego brzegu. Atak nasz między Załuczem i Wyżnicą postępuje dalej. W dolinie Suczawy posuwają się wojska nasze na Seletyn, także na wschód od doliny Górnej Mołdawę posuwamy się wśród walk.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Zwycięskie natarcia na północ od Casinu i nad Rimnicul przyniosły nam kilkuset jeńców.

Berlin, 31. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka pol. ks. Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk generała pułkownika Boehm-Ermolliego: Ochoże parcie naprzód przyniosło naszym i sprzymierzonym wojskom w Galicyi wschodniej i na Bukowinie nowe sukcesy. Rzekę graniczną Zbrucza przekroczyły na wielu miejscach powyżej Husiatyna aż na południe od Skalatu na szerokości około 50 kilometrów mimo zaciętego oporu niemieckie i austro-węgierskie dywizye. Także wojska tureckie dowiodły ponownie swej starej tężyzny. Już z początkiem lipca, w zaciętej wytrwałości stawiali niewzruszenie opór atakującym masom rosyjskim, a następnie w szybkim pochodzie zwycięskim wypierały je od Złotej Lipy aż po zachódny Seret, gdzie się tylko ustawił, tak



wczoraj zajęły w walecznym marszu zacięcie bronione pozycje koło Nivry nad Zbruczem. Między Dniestrem i Zbruczem zdobyły wojska sprzymierzone w kierunku na Czerniowiec miejscowości Werenczanę i Sniatyn.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: W silnem uderzeniu przełamali Niemcy strzelcy rosyjską pozycję straży tylnych koło Wyżnicy. Nieprzyjaciół zmuszony został wskutek tego do opuszczenia linii Czeremoszu i cofnął się w kierunku wschodnim. Także w Karpatach lesistych nad górnym biegiem południowego Seretu, tudzież z obu stron Moldawy i Su czawy zyskaliśmy w ataku w kierunku wschodnim na terenie.

Pod wpływem tych sukcesów opuszczają Rosjanie w odcinku Mesticanesti swe przednie pozycje. W górach Berecke kontynuował przeciwnik swoje ataki. Pięciokrotnie atakował w ciągu dnia nad Casinuluj, nie uzyskawszy sukcesu. Dalej na południe jeden z naszych pułków został wyparty w silnem uderzeniu nieprzyjacielskiem do pozycji położonej dalej na zachód.

Na linii grupy wojsk gen. marsz. polnego Mackensena położenie niezmiennione.

Berlin, 1. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka pol. ks. Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk generała pułkownika Boehm-Ermolliego: Wojska nasze, posuwające się na północ od Dniestru w stronę południowego wschodu wypierają nieprzyjaciela, który stanął do boju poza potokiem Białą w kąt rzeczny koło Chocima. Między Dniestrem i Prutem przełamali oddziały atakowy rosyjskie pozycje nad kolejną Horodenka-Czerniowiec, podczas gdy południowe skrzydło oczekuje silnych ataków odciażających koło Iwankowic.

Grupa wojsk generała pułkownika arcyks. Józefa: Na północnym pogórzcu i w środkowej części Karpat lesistych zyskały niemieckie i austro-węgierskie dywizje w potyczkach atakowych zacięcie bronione zamknięcia dolin. Na Mgr. Casinuluj odparty wojska górskie kilka ataków nieprzyjacielskich.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Wielka bitwa artyleryjska we Flandryi.

Berlin, 29. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Bitwa artyleryjska we Flandryi szalała od wczesnego rana bez przerwy do późnej nocy. Rozwinięcie sił artyleryjskich osiągnęło najwyższy wymiar działania masowego w tej wojnie. Na kilku miejscach pola boju zapoczątkowały własne i nieprzyjacielskie natarcia miejscowe zacięte walki piechoty.

Od kanału La Basse aż do południowego brzegu Scarpy spotał się wieczór czynność ogniowa. Ataki angielskich batalionów, które ruszyły w nocy na wschód od Monchy, miały się wśród obfitych strat. Także koło Osus, na północny-zachód od St. Quentin częściowe ataki angielskie były bezskuteczne.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Wzdłuż Chemin des Dames, w Szanpanii i nad Mozą dało się odczuć wzmocnienie czynności potyczkowej. Na południowy-wschód od Ailles atakowali Francuzi znacznymi siłami raz rano trzy razy wieczorem. Koloński pułk odpisał wszystkie ataki nieprzyjaciela w zaciętej walce wręcz.

Czynność lotnicza była nadzwyczajnie żywa, szczególnie na froncie flandryjskim. Zestrzelono 35 nieprzyjacielskich samolotów. Nadporucznik Dostler start na czele swojej eskadry nieprzyjacielską eskadrę składającą się z sześciu samolotów i uzyskał sam dwudzieste zwycięstwo w powietrzu. Nadporucznik Tutschek zestrzelił swego dziewiętnastego i dwudziatego przeciwnika.

Berlin, 30. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Pod przynajmniej wpływem naszego działania obronnego, które także w nocy stale się potęgowało, była czynność bojowa nieprzyjacielskiej artylerii na flandryjskim froncie boju wczoraj aż do południa nieznamaczną, dopiero potem wzmożła się, nie doszedłszy do siły i rozmiarów dni poprzednich. Nad wybrzeżem i w odcinku Hetsas-

Wielkie była walka ogniowa w nocy gwałtowną. Kilka wysuniętych w stronę naszych linii wybojowych angielskich oddziałów wywiadowczych zostało odpartych.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames próbowało wczoraj francuskie kierownictwo na froncie szerokości 9 kilometrów przy użyciu najmniej trzech nowych dywizyj wielkiego ataku. Po ogniu huraganowym ruszał nieprzyjaciół rano koło Cerny aż do Góry Zimowej, koło Crionne, kilkakrotnie do szturmów. Nasze wypróbowane w boju dywizje odparły go ogniem i kontrnatarciem. Jeden, wielokrotnie uznany, nadrensko-westfalski pułk piechoty — odparł sam 4 ataki. Wieczorem ponowił przeciwnik na południe od Ailles, po całodziennym ogniu przygotowawczym jeszcze dwukrotnie swoje ataki. Także te natarcia rozbiły się. Znaczne ciężkie straty, bez żadnego skutku są znamieniem tego dnia bojowego dla Francuzów.

W walce powietrznej stracili nieprzyjaciół 10 samolotów. Nadpor. Tutschek zestrzelił swego 21 przeciwnika.

### Bitwa piechoty we Flandryi.

Berlin, 31. lipca. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: We Flandryi spotał się wieczorem walka artyleryjska do najwyższej gwałtowności, trwała z niezmienną siłą w ciągu nocy, przechodząc dzisiaj rano w najsilniejszy ogień huraganowy, po którym rozpoczęły się silne nieprzyjacielskie ataki na szerokim froncie od Izery aż do Lys. Temsamem rozpoczęła się we Flandryi bitwa piechoty.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames zaatakowali Francuzi na południowy-wschód od Filain na szerokości 3 kilometrów, uderzenie złamało się na wielu miejscach w naszym ogniu obronnym. Dwa ograniczone miejsca włamania znajdują się jeszcze w rękach nieprzyjacielskich.

### Straszna bitwa we Flandryi.

Berlin, 1. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Wielka bitwa we Flandryi rozpoczęła się, jedna z najpotężniejszych kończącego się dzisiaj pomyślnie trzeciego roku wojny. Masowo, jak dotąd nie robiono na żadnym miejscu w tej wojnie i czego nawet Brusilow na wschodzie nie polecał, zaatakowali Anglicy a z nimi Francuzi wczoraj na froncie szerokości 25 kilometrów między Nordshoote i Varnelon. Cel ich był wysoki. Rozchodziło się o przeprowadzenie sławetnego ciosu przeciw łodziom podwodnym, które od strony wybrzeża flandryjskiego podkopywały panowanie Anglii na morzu. Scisnione masy atakowe gęsto skupionych dywizji następcy, po sobie, liczne samochody pancerne i związki kawaleryjskie atakowały. Z niezmienną siłą włączył nieprzyjaciół po 14 dniem przygotowaniu artyleryjskiem, które się spotęgowało rano 31. lipca do ognia huraganowego do naszej strefy obronnej, przebiegli w kilku odcinkach nasze linie leżące w pozycjach wybojowych i zyskali na poszczególnych miejscach przejściowo znacznie na terenie. W impetycznym kontrataku rzuciły się nasze rezerwy na nieprzyjaciela i wyparły go po całodziennym zaciętej walce wręcz z naszej strefy bojowej, względnie w najprzedszymsze pole wybojowe. Na północ i na północny zachód od Ypern przeciwnik zatrzymał większe pole wybojowe. Tutaj można było stale używać Bixchoote. Ataki, które rysowały się wieczorem na szerokim froncie od Neumehur nie przyniosły żadnej zmiany na korzyść nieprzyjaciela. Rozbiły się one przed naszą nowo rozczłonkowaną linią bojową. Nasze wojska donoszą o wysokich krwawych stratach, nie cofających się przed żadnymi ofiarami nieprzyjaciół. Wspaniała dzielność i silne uderzenie naszej piechoty i pionierów, nieustające wytrwanie i znakomite działanie artylerii, karabinów maszynowych i miotaczy min, śmiałość lotników i najwłaściwsze spełnianie obowiązków przez wojska wywiadowcze i inne gałęzi broni pomocniczej, szczególnie również świadome celu spokojne kierownictwo dało dla pomyślnego dla nas zakończenia dnia bojowego pewną gwarancję. Pełni dumy z powodu własnych czynów i wielkiego sukcesu, w którym brał udział każdy kraj związkowy i każdy stan niemieckiego państwa, oczekują dowódcy i wojska dalszych walk z ufnością.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames wyczerpali Francuzi ponownie swoje siły w czterokrotnym bezowocnym szturmie na nasze całkowicie utrzymane pozycje na południe od Filain. Dalej na wschód zadała wypróbowana w walce westfalska 13 dywizja piechoty nieprzyjacielowi znowu znaczną klęskę. W ochoczym uderzeniu wydarły pułki Francuzom po krótkim, niszczącym przygotowaniu ogniem rowy na płaskowyżu na południe od folwarku La Bovel. Przyszło 1500 jeńców, z których wielką część przyprowadziły nasze oddziały szturmowe w bitwie na północny-wschód od Troyon, wpadło w nasze ręce. Dopiero wieczorem rozpoczęły się nieprzyjacielskie kontrataki, które odparto w uzyskanych liniach.

Na wschodnim brzegu Mozy bataliony badeńskie wzięły ponownie szturmem stracone niedawno pozycje z obu stron gościńca Malancourt-Aisnes. Odparto tam Francuzów na szerokości przeszło 2 kilometrów i 700 metrów w głąb. Zabrano przeszło 500 jeńców.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Berlin, 30. lipca. Naczelna kwatera donosi: Niema nic ważnego do doniesienia.

Berlin, 31. lipca. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmiennione.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Z Cieszyna i okolicy.

Wiadomości z duchowieństwa. Inwestowani zostali dnia 1. b. m. ks. Emanuel Grim proboszcz w W. Górkach na probostwo w Istebnej, ks. Karol Janoszek administrator w Istebnej na probostwo w Zabrzegu. Przeniesieni zostali: ks. Leopold Bilko, wikary w Dziedzicach do Cieszyna, ks. Faustyn Hermann administrator w Zabrzegu jako wikary do Bogumina miasta, ks. Bruno Stefan wikary w Boguminie miejsce do Zebrzydowic, ks. Franciszek Kaniok wikary w Morawce do Starych Hamer, ks. Jan Kopeć, wikary w Jabłonkowie do Zarzecza, ks. Franciszek Moron wikary w Jabłonkowie do Istebnej, ks. Józef Marzoll wikary w Polskiej Osławie do Skoczowa, ks. Stanisław Kukla wikary w Grojcu jako administrator do W. Górek, ks. Ludwik Kojzar wikary w Skoczowie do Jabłonkowa, ks. Konrad Klein wikary w Widnawie do Olbersdorf, ks. Wit. Mojżyszek wikary w Einsiedeln do Alt-Rothwasser. Nowo wyświęceni księża mianowani zostali wikarymi: ks. Emil Beitz w Niederlindewiese, ks. Józef Czaputa w Jabłonkowie, ks. Karol Franek w Dziedzicach, ks. Karol Latzel w Frywałdowie, ks. Wacław Leder w Wielkich Kończycach, ks. Antoni Schuberl w Niklasdorf, ks. Antoni Schneider w Nieder Thomasdorf, ks. Alfred Thahleiser w Widnawie, ks. Franciszek Frombala w Grojcu, ks. Mateusz Wilczek w Morawce.

Nowy przegląd ośmnasto- do dwudziesto-letnich. Urzędowo donoszą, że urodzeni w latach 1899, 1898 i 1897 pospolitacy wezwani zostali do przeglądu. Zgłoszenia nastąpić powinny w czasie od 6. do 11. sierpnia. Przegląd przeprowadzony zostanie w czasie od 3. do 22. września b. r.

Odznaczenie. P. Stefan Krzystek, majster krawiecki w Niem. Łutyni, pełniący służbę jako plutonowy przy c. k. żandarmerii polowej (zaślepca komendantą posterunku) w Królestwie polskim, odznaczony został żelaznym krzyżem za usługi na wstępie waleczności.

Pochwalne dekrety za patriotyczne poparcie 6. pożyczki wojennej otrzymali oprócz poprzednio ogłoszonych: Ryszard Sedlaczek, pocztmistrz w Ustroniu, Karol Szotkowski, kier. szk. w Mniszowie, Jerzy Tomanek, kier. szk. w Pierscu, Józef Wagner, kier. szk. w Dolnym Żulicku, Józef Zielina, kier. szk. w Dolnym Żulicku.

Serdeczne pozdrowienie wszystkim czytelnikom i czytelniczkom „Gwiazdki Cieszyńskiej” zasyła Józef Czepiec z Mostów koło Jabłonkowa poczta połowa 382.

Ubezpieczenie robotników od wypadków. Parlament uchwalił w lipcu nowelę do ustawy o ubezpieczeniu robotników od wypadków. No-



wela ta podwyższa znacznie wysokość rent, a mianowicie przy zupełnej niezdolności do pracy do 2400 K rocznie (u uczniów i wolontaryuszy do 1200 K). Podniesiono również renty dla wdów i sierot, oraz zrównano dzieci nieślubne ze ślubnymi. Odszkodowanie należy się robotnikom także z powodu wypadków, które zdarzały się przy pracy domowej u przedsiębiorcy, oraz podczas drogi do pracy i z powrotem. Opłaty uiszczane będą tylko przedsiębiorcy, (Robotnicy dotąd płacili 10 proc.). Renta wynosić będzie zamiast 60 proc., najwyżej  $\frac{1}{3}$  t. j. 66  $\frac{2}{3}$  % rocznego zarobku. Koszta pogrzebowe podwyższono z 50 K na 100 K. Nowela odnosi się do wypadków, które zdarzyły się po dniu 30. czerwca 1917.

**Z kolei koszycko-bogumińskiej.** Dyrekcja kolei koszycko-bogumińskiej ogłasza, że od dnia 1. sierpnia kursują znowu wszystkie pociągi, wymienione w normalnym rozkładzie jazdy.

**Szare kartki polowe.** Począwszy od 1. sierpnia 1917 wolno używać w obrocie do wojska w polu tylko nowe kartki polowe sporządzone z papieru szarego. W obrocie od wojska w polu będzie się nadal wydawało różowe kartki polowe. Kartki owe nakładu prywatnego są tylko wówczas dozwolone, jeżeli nietylko co do druku zupełnie równają się kartkom nakładu urzędowego, lecz także odnośnie do barwy papieru odpowiadają zarządzeniu powyższemu.

**Ogromne gorąca.** Dnia 30. z. m. wskazywał termometr w cieniu 34° C., na słońcu 45° C. Zdaje się, że 1. sierpnia gorąco jeszcze się spotęgowało.

**Zajęcie ziemniaków.** Z dniem 1. sierpnia 1917 został zajęty cały tegoroczny zbiór ziemniaków. Ziemniaki, przeznaczone na karmę, zostaną skontyngowane i ograniczone tylko na te ziemniaki, które nie nadają się do pożywienia dla ludzi. Użycie ziemniaków w palarniach jest zakazane. Dlatego każdy transport ziemniaków dozwolony jest za poświadczeniem urzędowym. Każdy rolnik, który ma powyżej pół hektara pola uprawionego ziemniakami winien zgłosić zbiór swój. Cenę ziemniaków oznaczono dla producentów za czas od 1. do 20. sierpnia na 40 K, za czas od 20. sierpnia do 4. września na 25 K, za centnar metr. Cena 15 K obowiązować będzie od 6. września.

**Odsprzedaż bydła z powodu braku karmy.** Celem utrzymania stanu bydła hodowlanego i użytkowego uprawia się rolników, którym dalsze utrzymanie bydła, nawet przy pomocy środków zastępczych, jak liście itp., stało się niemożliwym, żeby się zwracali w sprawie sprzedaży bydła, osobliwie użytkowego i hodowlanego do śl. oddziału spieniężenia bydła w Opawie, który według różności gotów jest, powyżej oznaczone sztuki bydła, aż do pewnej ilości maksymalnej zakupować i umieszczać je u rolników, dla bydła. W ten sposób daje się rolnikom na wypadek dostatecznego futra możliwość odkupienia tanio potrzebnego bydła, co tem więcej zaważy na szali, że sprowadzanie bydła z zewnątrz bardzo jest utrudnione z powodu znacznie wyższych cen i braku bydła użytkowego. Uprasza się rolników, posiadających większe zapasy futra do stawiania ofert na bydło hodowlane i użytkowe do oddziału spieniężenia bydła w Opawie. Także tym rolnikom nadarza się sposobność przez przyjęcie głodem dotkniętego bydła zużytkować swoje zapasy karmy w jak najlepszy sposób i przyczynić się do uratowania żywego inwentarza, leżącego w interesie ogółu, co wydaje się być tem ważniejszym, gdyż inaczej niejedna hodowlana i użytkowa sztuka musiałaby być oddana na zabicie. Zakupno i sprzedaż przeprowadzi śl. Oddział spieniężenia bydła pod najkorzystniejszymi warunkami dla odsprzedawcy i nabywcy.

**Bajeczne ceny siana.** W powiecie frydeckim podniosły się ceny siana daleko poza ceny maksymalne. Obecnie sprzedaje się siano po 40 — 50 K za centnar metryczny. Przyczyna tych wysokich cen leży w tegorocznej posusze.

**Śmierć górnika.** W niedzielę dnia 29. ub. m. na szybie Franciszki w Karwinie wpadł do szybu 15-letni chłopiec nazwiskiem Gawlas. Gawlas był ze swoim ojcem Franciszkiem Gawlase, dawać karmę koniom, którą to pracę ojciec zabitego wykonywał. Powody spadnięcia do szybu nieznane, albowiem ojca przy tem nie było.

**Nieporozumienie.** Zarządca dworu w St. mieście przy Frysztacie p. Krzywoi pokłócił się i stawił opór posterunkowi wojskowemu przeznaczonemu do strzeżenia pól polnych. Zarządcę zabrał patrol do komendy za zniewagę armii, gdzie przesiedział w aresztach przeszło dzień.

Garda z dworu w W. Kończycach poszedł oglądać pszenicę, czy jest sucha. Bośniacy pilnujący pszenicy zabrali gardę w przypuszczeniu że chciał kraść pszenicę. Dopiero po długich dochodzeniach uwolniono gardę.

**Niemiecko-narodowe kasy chorych.** Kapitałisci niemieccy założyli niemiecko-narodowy związek kas chorych, do którego przystąpiły też niektóre kasy w rewirze. Tak uczyniły zarządy kas chorych przy kasach brackich i gwarectwa witkowskiego (Rothschild); 2. gwarectwa Orłowa-Lazy i Poręba (bracia Gutmann); 3. gwarectwa Maryańskie Góry (szyby „Ignacego” i „Odra” należących obecnie do austr. tow. gór. hutn.) i 4. gwarectwa „Silesia” w Czechowicach. Ponieważ walne zgromadzenia kas nie mogą się obecnie odbyć, uchwałyły przystąpienie same zarządy, a w niektórych wypadkach sam przewodniczący. Niestety we wszystkich powyższych wypadkach panami kas są żydzi. W Łazach wybudował Gutmann wspaniałą dom sierót; napis na nim jest wyłącznie niemiecki. Zle się panowie bawicie!

**Konserwowanie owoców bez cukru.** Oddział dla zaopatrzenia ludności w jarzyny i owoce wydał ponownie broszurkę o konserwowaniu owoców bez cukru. Zamawiać ją można wprost tamże. (Gemüseversorgungsstelle, Wiedeń 1., Kohlmarkt 1.)

**Z Jabłonkowa.** (Pogrzeb żołnierza.) W niedzielę, dnia 22. lipca pochowano tutaj 22-letniego Alojzego Tichowskiego, strzelca od 31. p. strzelców przy wielkim udziale publiczności; ostatnią usługę oddała także swemu towarzyszowi kompania honorowa 31. p. strzelców.

**Z Karwiny.** (Śmierć w kopalni.) Na zbie Gabryeli nakładacz Józef Nowaczek został uderzony wózkami i przygnieciony, tak iż na miejscu śmierć poniósł.

**Z Kostkowic.** Dnia 20. lipca b. r. o godz. 12. popoł. nawiedził wioskę naszą, szczególnie jej część Samlowiec grad. W małej chwili pokryła się ziemia do 10 cm wysokości lodem. Grad poczynił znaczne szkody obok innych na stojącej jeszcze gdzieś pszenicy, lecz najwięcej ucierpiał owies, który prawie doszczętnie wymłóciło. Szkodę wyrządzoną odczuwa się tem bardziej, że w tym roku i tak już wskutek posuszy wielki brak ziarna i słomy.

## Rezmaitości.

**W krakowskiej szkole zawodowych pielęgniarek** rozpocznie się w październiku b. r. dwuletni kurs, o ile dostateczna liczba uczniów się zgłosi. Pisemne zgłoszenie przyjmuje się tylko do 1. września 1917 r. Kraków; ul. św. Filipa 15.

## Ranni, zabici, zajęci:

**Ranni:** Lista strat 559: Matloch Franciszek (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Pastwisk, Michałek Jan z Końskiej, Miech Jan z Wędrzyni, Mrowczyk Andrzej z Hażlach, Nemeček Wiktor z Rychwałdu, Noga Karol z Dąbrowej, Nogły Justyn z Piotrowic, Ogrodzki Alojzy z Jaworza, Pabijan Fr. z Polskiej Ostrawy, Paprzkowski z Morawki, Paulisch Karol z Bielska, Rusin Ludwik bat. obr. kraj. 153 ze Skoczowa, Ryszka Karol z Rudzicy, Sznapek Karol p. ul. obr. kraj. 4 z Dzieńmorowic, Sikora Józef z D. Łomnej, Sikora Wilhelm z Herzmanic, Szyroki Fr. z Dąbrowej, Skotnica Alojzy z Morawki, Sliż Jerzy z Nidku, Stoszek Ignacy z Kocobędza, Sznappa Jan ze Zbrzydowic, Szypuła Józef ze Skrzeczonia, Tesarczik Leopold z Dobrej, Tłaczała Józef z Darkowa, Waleczko August z Rychwałdu, Walski Paweł z Lesnej, Wawrzacz Paweł z Grodka, Zeman Jan z Morawki. Lista strat 561: Kozusznik Józef bat. strz. 5 z D. Sucheja, Nowak Franciszek p. strz. 31 z Pastwisk.

**Zabici i zmarli:** Lista strat 559: Matuszek Karol p. ul. obr. kraj. 4 z Ustronia (1.—31./1. 1917), Masech Franciszek p. p. 13 z Szobiszowic (zmarł w obozie Aulie Ata, Rosya; nie stwierdzone legalnie), Niedoba Jan p. p. 100 z Bukowca (10./12. 1916), Nogol Jan 100 z z Domasłowic (11./12. 1916), Pilch Jerzy 100

z Wisły (10./12. 1916), Szigut Jan 100 z Morawki (3./7. 1916), Spandlik Jan 100 z Bobrku (13.—16./12. 1916), Stuszek Antoni 100 z Brennej (10./12. 191), Szary Andrzej 1600 z Czechowic (4./1. 1917), Wilczek Wiktor 100 z Markowic (4./7. 1916). — Sprostowanie do listy strat 448: Niemec Leopold bat. strz. 5 ze Siedliszcz (zmarł 4./3. 1916 w Solotaja Orda w Rosyi, pochowany na cmentarzu dla jeńców; nie stwierdzone legalnie. Był jako zajęty ogłoszony). — Lista strat 561: Balcarek Paweł (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. strz. 31) z Lipowca (2./3. 1915), Bonczek Jan z Pogorza (17./9. 1915), Brudny Jan bat. strz. 5 z Pogorza (23./2. 1917), Chałupski Paweł z Rudzicy (18./5. 1915), Czajka Józef z Morawki (8./12. 1914), Dadok Franciszek ze Zawady (2./3. 1915), Glac Antoni z Rychwałdu (18./5. 1915), Kaleta Jerzy z Cieszyńska (20./5. 1915), Klepacz Ludwik z Trzyńca (18./7. 1915), Macura Jan bat. strz. 5 z Brennej (28. 2. 1917), Malisch Franciszek z Cieszyńska (11./7. 1915), Marszałek Józef z Mostów (18./5. 1915), Molinek Karol z Orłowej (9./9. 1914), Moskała Rudolf z Brennej (19./5. 1915), Muroń Jan z Karwiny (18./5. 1915), Myrmus Józef z Ustronia (12./3. 1915), Prycz Józef z Bogumina (31./8. 1914), Rusina Jan z Krasnej, pow. Frydek (3./5. 1915), Sabela Franciszek z D. Toszonowic (16./7. 1915), Schmeidler Wilhelm z Czechowic (30./7. 1915), Sikora Andrzej z Jabłonkowa (8./10. 1914), Sikora Paweł z Brennej (20./5. 1915), Skrzyżala Fr. z W. Górek (18./5. 1915), Stach Karol z G. Domasłowic (18./7. 1915), Szubert Andrzej z Aleksandrowic (14./12. 1915), Szymala Józef z Bielowicka (20./3. 1915), Walach recte Pszczołka Teodor z Poręby (27./8. 1914).

**Zajęci:** Lista strat 559: Mikler Jerzy p. p. 93 z G. Międzywiecza (Obojan, Rosya), Mitko Szymon p. p. 93 ze Skrzeczonia (Charków), Mucha Maksymilian bat. strz. 5 z Karwiny (Kiew), Mynarz Fr. p. p. 100 z Szumbarku (Rosya), Paprzkowski Fr. bat. strz. 5 z Morawki (Omsk, Rosya), Piesch Jan bat. strz. 5 z śl. Mikuszowic (Pensa, Rosya), Pniok Fr. p. p. 93 z Bobrku (Charków), Polok Józef 93 z Dzieńdzic (Sziłowski Rudnik, Rosya), Skyba Ferdynand p. p. 93 z Pietwałdu (Obojan), Strządała Jan bat. strz. 5 z Mnicha (Charków), Sture Alojzy p. p. 93 z Polskiej Ostrawy (Pawłowski Poss., Rosya), Vitasek Fr. p. art. fort. 2 z Wł. Kuńczyc, pow. Frydek (Rosya), Wojaczek Wacław bat. strz. 5 z W. Kończyc, pow. Frysztat (szpit. ew. Nr. 80 w Kursku), Zukowski Franciszek p. ul. 1 z G. Żukowa (Tomsk). — Lista strat 560: Nalepa Jan chor. p. strz. 24 z Janowic (Pietropawłowski). — Lista strat 561: Hałas Alojzy p. strz. 31 z Czechowic (Rosya), Kubala Jan p. posp. rusz. 13 ze St. miasta, pow. Frydek (szp. ew. 7 w Moskwie), Lisztwan Jan p. strz. 31 z Karpentnej (Rosya), Pawlas Rudolf p. strz. 31 z Radwanic (był zajęty, wrócił jako inwalida wymieenny), Sławiński Józef p. strz. z W. Kończy, pow. Frysztat (Rosya), Valek Fr. 100 z Frysztatu (był zajęty, wrócił jako inwalida wymieenny). — Lista strat 563: Peter Michał jedn. och. kapr. z M. Kuńczy, pow. Frydek (Ukr. Gulcza, Rosya).

## Tow. oszczędności i zaliczek

==== w CIESZYŃSKU ====  
Stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną odpowiedzialnością „Dobro Narodowe”, w Rybniku na I. piętrze, z filiami: w Jankowicach, we Frysztacie, w Bogumińsku, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i akcjonariuszy

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

40/0

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak detąd, sumo za wkładki tych opłaca podatek rentowy. Kapitałowe półroczne Polacy dają Towarzystwo na umiarowany procent. Zakazuje wekale swych członków, udziela kredytów na podstawie faktur i otwartych rachunków kaptelowych, wydaje czekbanki domowe.

Główny kancelaryjny oddział, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 1. do 4. po południu.  
W Biurowej w Dąbrowie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

## ZARZĄD

Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszyńsku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. A. Tępa. H. Flakowicz.



## Jednopiętrowy dom narożny

z ogrodem, położony w bardzo ruchliwym miejscu, w pobliżu dworca kolejowego w Cieszynie, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Potrzebna wpłata 8 do 10.000 K. Bliższych wiadomości udzieli: Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Dwóch uczni

do ślusarstwa i jednego zdolnego **ozeladnika** przyjemnie zaraz **Fr. Teply**, ślusarz w Boguminie (na dworcu) przy teatrze elektrycznym

## Ucznia

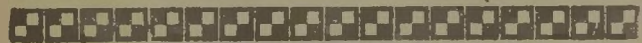
przyjmie zaraz **Fr. Gabzdyl**, majster szewski, KŌNCZYCE Małe (przy Frysztacie).

## Koza

mleczna, rasowa, bez rogów, po pierwszym kożlęciu jest do sprzedania za 150 Koron. **JUDŁOWSKA, Bobrek 169**, przy drodze do Miniszw. Poczta Cieszyn.

## Gruntu

do wynajęcia poszukuje od św. Michała pewien Ślązak, pracujący obecnie w Niemczech. Wiadomości udzieli Redakcja „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie.



Zakupuję prawdziwy

## miód pszczelny

w każdej ilości i płacę dobre ceny. — **Henryk Brunner**, Cieszyn, ulica Ogrodowa Nr. 6.



## Filia w Rychwałdzie Banku rolniczego

przyjmuje od obywateli Rychwałdu i okolicznych gmin

## wkładki na 4 1/4 %

udziela

## dogodne pożyczki

na długie spłaty miesięczne czy kwartalne.

Urzędowanie zawsze **we środy i niedziele** od godz. 10 — 12 rano w domu **Dra Michalika**, lekarza w Rychwałdzie.

Za Zarząd filii:

**Dr. Kazimierz Michalik** z Rychwałdu  
**Bukowski Władysław** z Rychwałdu  
**Janeczko Rudolf** z Rychwałdu  
**Franek Józef** z Zabłocia  
**Wolf Ernest** z Zabłocia.

Świeżo opuszcza prasę broszurka p. ti

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na żałobie żałobcom na kasecie  
**ś. p. Henryka Sienkiewicza**  
**ka. Rudolfa Tomaszka**, profesor,  
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie,  
8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.  
Cały onyty sygn. przeznaczony na „Internat im.  
błog. Melchiora Grodzkiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzkiego” w Cieszynie (ka. Tomaszka).

### Podziękowanie.

Składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w pogrzebie drogiej naszej zmarłej

### ś. p. Maryi Polokowej

tak liczny udział wzięli. W szczególności dziękujemy Przew. ks. **Faustynowi Hermannowi** za wzruszające słowa pociechy wygłoszone nad trumną, dalej Przew. ks. **Janowi Barabasowski**, ks. Dr. **Ludwikowi Wrzolewi**, oraz ks. **Józefowi Hanzlikowi** za udział w obrzędzie pogrzebowym i wreszcie wszystkim krewnym i znajomym, którzy zmarłej tę ostatnią usługę wyświadczyli, odprowadzając ją na miejsce spoczynku. Przyjmijcie jeszcze raz wszyscy serdeczne: „Bóg zapłać!”

W ZABRZEGU dnia 28. lipca 1917.,

W smutku pogrążona rodzina.

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy:  
**JÓZEF VEND**, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechi.

### „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”

wydaje napisaną przez ks. prob. **Emana. Grima**

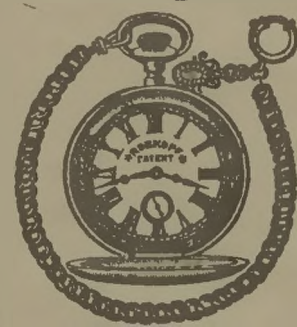
### Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę”.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jan. Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

## K 15.-zegarek z łańcuszkiem,



wisiorzkiem i futerałem

kosztuje mój limit. srebrny zegarek anker-remontor 30-godzinny, dobrze uregulowany mechanizm ankerowy razem z pięknym łańcuszkiem, wisiorzkiem i futerałem, dopóki zapas starczy, wszystko razem tylko K 15 za sztukę.

3 lata pisemna gwarancja.

Przesyłka za pobraniem pocztow.

**Max Böhnell,**

WIEN, IV., Margarethenstr. 27/598.

Oryginalny cennik fabryczny gratis.



Prawdziwy szwajcarski

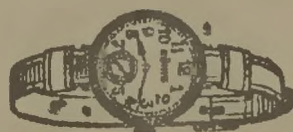
## zegarek kieszonkowy

z łańcuszkiem.

Mechanizm ankerowy, dokładnie idący, w kopercie niklowej lub stalowej z 3-letnią pisemną gwarancją

**15 Koron.**

z świetną tarasą, radiową 18K.



Radyowy, ankerowy

## zegarek bransoletkowy

z świetną tarasą

w kopercie niklowej, 36 mm w średnicy, razem z rzemykiem i ochroną szkła, 3-letnia gwarancja

**18 Koron.**

Przesyłka za pobraniem pocztowem (poczta polowa pieniądze naprzód).

Skład zegarków: **JAKOB KÖNIG, Wiedeń III 277 Löwengasse 37 A.**

### PODZIĘKOWANIE.

Za liczne dowody współczucia, okazane nam z powodu zgonu ś. p.

## Zuzanny rodz. z Gaurów Płoszkowej,

żonę przełożonego gminy, składamy jak najserdeczniejsze dzięki. Dziękujemy w szczególności p. p. państwu za słowa pociechy, pp. nauczycielom za śpiew, c. k. urzędowi, przełożeniom gmin, strażakom pożarnej i wszystkim krewnym, przyjacielom i znajomym, którzy tak licznie na pogrzeb przybyli.

KOŃSKA, w lipcu 1917

W NAJGŁĘBSZYM SMUTKU POGRĄŻONA RODZINA.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na wyciar-kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płać od nich

**4 %**

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

**Kasa z przesyłką pocztową:**  
miesięcznie . . . 9 K — b  
półrocznie . . . 4 — 50 —  
kwartalnie . . . 2 — 25 —  
**Bez przesyłki pocztowej:**  
miesięcznie . . . 8 K — b  
półrocznie . . . 4 — —  
kwartalnie . . . 2 — —

**Numer pojedynczy 10 hal.**

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drakarnia „Dzielnictwa”, plac Teatralny 6; kate-garnia „Stella” przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik, Saska Kępa. — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

**Numer pojedynczy 10 hal.**

**Wychodzi we wtorek i środa w Cieszyńsku.**

**Za ogłoszenia**

placi się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy większym razom umieszczeniu znaczniej taniej.

**Rocznik 70.**

**W CIESZYŃSKU, wtorek 7. sierpnia 1917.**

**Nr. 63.**

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Brodzkiego” w Cieszyńsku.

## Oczyszczanie Bukowiny z Rosyan. Obsadzenie Czerniowiec.

### Wojna austriacko-włoska.

**Położenie niezmienione.**

**Wiedeń, 2. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 3. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 4. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Na stokach Rombonu zwycięskie operacje patroli. Na Monte Santo zwyciężony jest bardzo silny włoski ogień działowy.

**Atak na Polę.**

**Wiedeń, 4. sierpnia.** Urzędowo donoszą: W nocy z 2. na 3. b. m. obrzuciło 16 do 20 nieprzyjacielskich samolotów miasto i port Pola okrążyło 80 bombami, w tym wielu bombami palnymi. W mieście spowodowano wiele szkód w budynkach prywatnych, przyczem z cywilnej ludności zabito 2 osoby, a 12 raniono, głównie kobiety i dzieci. W wojskowych obiektach nie ma godnej wzmianki szkody. Bomby padły także na szpital i cmentarz marynarski. Z osób wojskowych ranione 2 ciężko, 2 lekko.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austro-Węgier z Rosją i Rumunią.

**Ciężka klęska Rumunów.**

**Wiedeń, 2. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Bez szczególnych wydarzeń.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: Nieprzyjacieli atakował wielokrotnie z obu stron doliny Casinu. Nasze dzielne wojska wyszły z kontrnatarcia i całonocnej walki wręcz zwycięzcy. Rosyjsko-rumuńskie dywizje musiały się cofnąć wśród ciężkich strat do swych pozycji. Armia generała pułkownika Kövesza zyskuje wśród walk na terenie. Wzgórza na wschód od Dragoiessa w kącie trzech krajów i okolicach na północ od Kimpolungu są w naszych rękach.

Front armii generała marszałka pol. ks. Leopolda bawarskiego: Siły bojowe generała pułkownika Boehm-Ermolliego prą bezpośrednio na południe od Dniestru w stronę granicy rosyjskiej. Kąt ujścia Zbruczu został w większej części oczyszczony z nieprzyjaciela.

**Arcyks. Józef w Czerniowcach.**

**Wiedeń, 3. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Czerniowce uwolniono dzisiaj rano po raz trzeci z pod jarzma rosyjskiego. Nieprzyjacieli uwolnił miasto dopiero po zaciętej walce. Koło Comanesti pobity wczoraj wojska generała pułkownika Kövesza w silnym ataku rosyjskie linie, przyczem pułk piechoty nr. 101 (Békecsaba)

znalazł szczególną sposobność do wykazania swej wojennej tężyzny. Równocześnie między Prutem i Dniestrem musieli Rosjanie ustąpić przed naporem niemieckich i austro-węgierskich bagnetów i cofnąć się poza granicę. Dzisiaj rano podczas gdy mostem na Prucie wtargnęły do Czerniowiec oddziały chorwackie, wkroczył od południa front armii generała pułkownika arcyks. Józefa. Pułki nasze powitała ludność z wielką radością. Na północ od Dniestru próbował nieprzyjacieli na kilku miejscach odciążenia przez kontrnatarcia, został jednak wszędzie odparty. Oczyszczenie kąta Zbruczu jest wykonane.

W południowej Bukowinie obsadzono Kimpolung a w kącie trzech krajów zyskano zachodni brzeg rumuńskiej Bystrzycy. Między przełęczą Oitos i doliną Casinu rozbiło się ponownie kilka ataków nieprzyjacielskich poprowadzonych ze znacznym użyciem siły.

**Oczyszczanie Bukowiny.**

**Wiedeń, 4. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielskie natarcia odcinające na północ od doliny Casinu i w przełęczy Tölgyes rozbiły się o dzielną obronę naszych wojsk. Uwalniane Bukowiny postępuje zwycięsko naprzód Austro-węgierskie siły wymusiły sobie na północ od Kimpolungu przejście przez Mołdawie. Na zachód i północny zachód od Radowiec wychodzą kolumny sprzymierzonych z gór. Na wschód od Czerniowiec stoimy na granicy państwowej na południe od Dniestru, który przekroczyliśmy. Nad ujściem Zbruczu odparty nasze oddziały zabezpieczające ataki rosyjskich kompanii.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

**Wiedeń, 2. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Niema nic ważnego do doniesienia.

**Wiedeń, 3. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 4. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Niemiec z Rosją i Rumunią.

**Cofanie się Rosyan.**

**Berlin, 2. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka pol. ks. Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk generała pułkownika Boehm-Ermolliego: W kącie między Zbruczem i Dniestrem zostały pobite rosyjskie straż tylne koło Wygody, nad gościńcem prowadzącym do Chocimia. Na północ od Czer-

niowiec zbliżają się nasze dywizje także na południe od Dniestru do rosyjskiej granicy.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: Rosyjski front w Karpatach chwieje się między Prutem i południowo-wschodnimi stokami gór Kelemen. Niemieckie i austro-węgierskie dywizje prą za nieprzyjacielem, który wielokrotnie stawia zacięty opór. Stoimy przed Kimpolungem. Między dolinami Oitos i Casinu użył nieprzyjacieli także wczoraj znacznych sił celem odzyskania Mgr. Casinuluj. Kilka ataków, które nastąpiły po gwałtownym ogniu rozbiło się o stołość obrońców.

**Berlin, 3. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk generała pułkownika Boehm-Ermolliego: Na wschód od Husiatyna walki miejscowe. Mimo zaciętego oporu Rosyan zajęto w szturmie kilka miejscowości nad dolnym biegiem Prutu. Bawarskie pospolite ruszenie odznaczyło się szczególnie przy zdobyciu Kudryniec. Między Dniestrem i Prutem dotrzymywał nieprzyjacieli jeszcze przedpołudniem miejsca, w pierwszych godzinach popołudniowych zaczął pod naciskiem wojsk generała piechoty Litzmana ustępować i cofać się. Płonące na północ od Czerniowiec wieś znaczą jego drogę. Dzisiaj rano wtargnęły do Czerniowiec z północy austro-węgierskie wojska generała pułkownika Kriteka, na południe od Prutu ze zachodu c. i k. wojska pod osobistym dowództwem Jego c. i k. Wysokości arcyks. Józefa. **Stolica Bukowiny jest od nieprzyjaciela uwolniona.** Dalej na południe przełamały inne wojska frontu generała pułkownika arcyks. Józefa już wczoraj rosyjskie pozycje koło Słobozia i Davideny. Czudyn w dolinie Małego Seretu, Sadou i Falkeu nad Suczawą zostały zajęte. W Kimpolungu posunęły się naprzód wojska austro-węgierskie w walkach wśród domów. Także w górach po obu brzegach Bystrzycy uzyskano wśród walk postępy. Na Mgr. Casinuluj były nowe ataki przeciwnika bezowocne i obfite dla niego w straty.

**Berlin, 4. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk generała pułkownika Boehm-Ermolliego: Na północny wschód od Czerniowiec przekroczono rosyjską granicę państwową. W 14 dniowej kampanii, która przedstawia się jako nieprzerwany pochód zwycięski niemieckich, austro-węgierskich i tureckich wojsk, wydarto nieprzyjacielowi obsadzoną dotąd część Galicji z wyjątkiem wąskiego paska od Brodów do Zbaraża.

Front armii gen. pułk. arc. ks. Józefa: Uwolnienie Bukowiny szybko postępuje. W rozszerzających się na wschód dolinach rzecznych prą kolumny sprzymierzonych wśród walk za cofającym się nieprzyjacielem przez linię Czerniowce—Petraus—Kimpolung. Na froncie Mołdaw, Rumuni próbowali znowu bez żadnego skutku opanować w silnych atakach Casinuluj.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Nad dolnym Seretem czynność po-



tyczkowa wzmogła się w stosunku do dni poprzednich.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Wielka bitwa we Flandryi.

Berlin, 2. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na placu boju we Flandryi doszło dzisiaj dopiero popołudniu do gwałtownych walk artyleryjskich. Od Langenmark aż do Lys znajdowały się nasze linie w kilkugodzinym ogniu huraganowym, poczem nieprzyjaciół koło wieczora rozpoczął nowe silne ataki na tym froncie. Wywiązały się znowu ciężkie walki, w których poprowadzone przez przeciwnika w ogień dwiższe zostały wszędzie odparte, wielokrotnie także nasze linie bojowe w zwycięskich kontratacjach przesunięte. Na niektórych miejscach zyskał nieprzyjaciół sukcesy, natomiast stracił w naszym nieśląhnącym ogniu obronnym wiele krwi, a w kontratacjach naszych na miejscach włamania kilkaset jeńców. Po niespokojnej nocy ataki angielskie, które ruszyły wczesnym rankiem na wschód od Wytschaete rozbiły się również wśród obfitych strat.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames powtórzyli Francuzi swoje bezowocne ataki na pozycje wyższe, zyskane przez nas na południe od Filain i południowy wschód od Cerny. W czasie dnia i w nocy uderzali pięciokrotnie na nasze linie. Stale odpierały ich nasze uznane oddziały bojowe. Także na zachodnim brzegu Mozy przeprowadził nieprzyjaciół wieczorem bezowocne kontratacje celem odzyskania wydartych mu pozycji. Liczba jeńców z wczorajszych walk zwycięskich, w których poza badeńskimi brały także wybitny udział oddziały hannowerskie i oldenburskie, podniosła się do przeszło 750 głów.

Berlin, 3. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Na flandryjskim froncie bojowym przy dżdżystej pogodzie była wczoraj walka ogniowa szczególnie gwałtowna tylko nad wybrzeżem i na północny wschód od Yperu. Natarcia angielskie nad gościńcem Nieuport, Westende i na wschód od Witshaete rozbiły się. Podobnie silne ataki koło Langemark, Roulers, dokąd uciekła wielka część ludności belgijskiej przed ogniem swych wybawców, ostrzeliwał nieprzyjaciół z najcięższych dział. Potyczki na przedpolach na północ od kanału La Bassee, tudzież koło Monchy i Gavrincourt przebiegły dla nas pomyślnie.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na zachód od Allemand nad gościńcem Laon-Soissons, wtargnęły przejściowo kompanie francuskie do jednego rowu. Zostały one natychmiast znowu wypędzone. Koło Cerny uzupełniły wojska nasze sukces bojowy z 31. lipca. W ataku niespodziewanym opanowały francuską pozycję u południowego wyjścia z tunelu. Utrzymały ją mimo kilku kontrataków i przyprowadziły licznych jeńców. Na lewym brzegu Mozy odparto rano i wieczorem ataki francuskie, poprowadzone po silnym przygotowaniu ogniowym z obu stron drogi Malancourt-Aisne.

Straty koalicji w powietrzu.

Berlin, 31. lipca. Od 1. sierpnia 1914 do 1. sierpnia 1917 liczba straconych samolotów, balonów na uwięzi i balonów do sterowania wynosiła: nieprzyjacielskich samolotów 2298, niemieckich 683, 186 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi i 3 balony do sterowania. Gdy się przyjmie wartość samolotu w wysokości 75.000 marek, balonu na uwięzi 18.000, balonu do sterowania na 3/4 miliona, to wartość w trzech latach zniszczonych powietrznych gatunków broni wynosi 175.830.000 marek.

Berlin, 4. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na flandryjskiej widowni boju walka spoczywała także wczoraj wskutek silnego deszczu. W nocy potęgował się ogień chwilowo do wielkiej gwałtowności. Większych ataków nie było. W Artois było poza żywszą czynnością ogniową koło Hulluch i Lens, tudzież potyczkami na przedpolach na wschód od Monchy spokojnie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nic szczególnego.

Front armii ks. Albrechta: Południowo nie-

mieckie i nadreńskie oddziały szturmowe wtargnęły w nieprzyjacielską pozycję na południowy zachód od Laintrey i wróciły z wielką liczbą czarnych Francuzów.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 4. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Bez większej aktywności bojowych.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

### Wyniki trzech lat wojny.

Berlin, 4. sierpnia. W toku trzech lat wojny wzięły mocarstwa centralne do niewoli przeszło trzy miliony jeńców, zdobyły 12.156 dział, 8.352 karabinów maszynowych, 1.655.805 karabinów, 10.640 wozów amunicyjnych, 3.815 jaszczków, około 5 milionów pocisków artyleryjskich i niezliczoną moc innego jeszcze materiału wojennego. W tych cyfrach zawarta jest tylko zdobycz, którą przewieziono do domu; tej, której natychmiast użyto w polu, nie można nawet w przybliżeniu policzyć. Obszar ziemi, obsadzony przez mocarstwa centralne, wynosi 548.000 km. kwadratowych, przewyższa więc znacznie obszar państwa niemieckiego. Zdobyto 47 twierdz. Obszary, obsadzone w Europie przez koalicję, wynoszą ogółem 15.900 km. kwadratowych.

### Olbrzymie straty koalicji.

18 milionów ludzi — 258 miliardów marek.

Berlin, 4. sierpnia. Według pobieżnych obliczeń wynoszą straty Rosjan od początku wojny do 1. lipca 1917 — 9 i pół miliona, straty francuskie 4 1/4 miliona, angielskie z wyłączeniem Hindusów 1 1/6 miliona, włoskie 1 1/6 miliona, belgijskie 240.000, sebrskie 500.000, i rumuńskie 300.000. Ogólne straty koalicji wynoszą zatem 18 milionów, co odpowiada cyfrze ludności Danii, Norwegii, Szwecji i Holandii.

Koszta wojenne koalicji wynoszą w trzech latach wojny 258 miliardów marek, podczas gdy koszty mocarstw centralnych ograniczają się do 107 miliardów.

## Przegląd polityczny.

Odezwa cesarza Wilhelma.

Berlin, 1. sierpnia. Cesarz Wilhelm wystosował do narodu niemieckiego następującą odezwę:

Trzy lata twardej walki są za nami. Z boleścią wspominamy naszych poległych, z dumą naszych wojowników, z radością tych wszystkich, którzy działają, z ciężkim sercem tych, którzy tęsknią w niewoli. Ale ponad wszystkimi myślami góruje silna wola, aby tę walkę sprawiedliwej obrony doprowadzić do dobrego końca. Nasi wrogowie wyciągają dłoń po kraj niemiecki; nie dostaną go nigdy. Coraz nowe ludy pędzą do wojny z nami; to nas nie przeraża; znamy naszą siłę, jesteśmy zdecydowani użyć jej. Chcą nas słabych i bezsilnych widzieć u swych nóg; ale nigdy nas nie pokonają. Nasze słowa pokojowe przyjęli z szyderstwem; to też dowiedzieli się znowu, jak Niemcy umieją bić się, jak zwyciężać. Wszędzie w świecie skreślają imię Niemiec, ale sławy czynników niemieckich nie potrafią wygubić. Tak stoimy niezachwiani, zwycięscy, bez lęku, u końca tego roku. Mogą nas jeszcze nawiedzić ciężkie doświadczenia. Idziemy ku nim z powagą i niezachwianą ufnością. W trzech latach olbrzymich świadczeń naród niemiecki stał się silnym wobec wszystkiego, co siła wroga może wymyślić. Jeżeli nieprzyjaciół chce przedłużać cierpienia wojny, zaciągną one na nim silniej, niż na nas. Czego na zewnątrz front, dokonywa, ojczyzna dziękuje za to nieustanną pracą. Jeszcze trzeba dalej walczyć i kuć broń, ale naród niemiecki jest świadomym tego: nie za cień częściej abmicyi płynie krem niemiecka i niemiecka pracowitość; nie o plany zdobywczych ujarzmić idzie, lecz o silne, wolne państwo, w którym nasze dzieci mają bezpiecznie mieszkać.

Tej walce niechaj będą poświęcone wszystkie nasze czyny i myśli, to niechaj będzie hasłem tego dnia!

W polu, dnia 1. sierpnia.

Wilhelm.

Chiny chcą wypowiedzieć wojnę Niemcom.

Pekin, 3. sierpnia. — Reuter donosi: Nowy prezydent republiki przewodniczył wczoraj na radzie ministrów, która oświadczyła się jednogłośnie za wypowiedzeniem wojny Niemcom.

Kancelarz Rzeszy w Wiedniu.

Wiedeń, 2. sierpnia. Kancelarz rzeszy Michaelis wczoraj rano przybył tu z podsekretarzem stanu, Stummem, i sekretarzem legacyjnym, Priwitzem. Na dworcu powitał go najserdeczniej sekretarz legacji, hr. Walterskirchen, w zastępstwie urzędu spraw zagranicznych, oraz ambasador niemiecki, Wedel.

Kancelarz państwa, złożył przed południem wizytę ministrowi spraw zewnętrznych Czerninowi i miał z nim dłuższą rozmowę.

Że Dr. Michaelis i hr. Czernin są jednego zapatrywania co do zasadniczych kwestji politycznych, wynika to z ich zgodnych przemówień, wypowiedzianych dnia 28. lipca wobec zastępców pracy. Z uwagi na to, oświadczył Dr. Michaelis, że skorzysta z swojej obecności w Wiedniu, aby wspólne polityczne i gospodarcze kwestje rozpatrzyć szczegółowo, mianowicie te, które wypływają w czasie wojny ze stosunku między Niemcami i Austro-Węgrami.

W popołud. na osobnej audyencji, poczem clerza Rzeszy na osobnej audyencji, poczem odbyło się śniadanie u pary cesarskiej na czesie kancelarza Rzeszy.

## Narady polsko-czeskie.

W niedzielę, dnia 5. b. m. o godz. 3. popołudniu zebrali się w ratuszu polsko-ostrowskim śląscy posłowie polscy i czescy do sejmu i do Rady państwa wraz z pewną liczbą mężów zaufania, aby obradować nad najważniejszymi sprawami obchodzącymi obecnie polską i czeską ludność na Śląsku.

O tych naradach wydano następujący komunikat: Mężowie zaufania polscy i czescy przy udziale posłów do sejmu i do Rady państwa, zebrani dnia 5. sierpnia b. r. w Polskiej Ostrawie uchwalają: Konstatuujemy z ubolewaniem, że w czasie wojennym, w którym powinien, według wydanego hasła, panować pokój obywatelski, przez wzmogłą germanizację w urzędach, w szkolnictwie i na kolejach, przez dokonane krzywdy na polu gospodarczym, naruszono prawa posiadania ludności polskiej i czeskiej na Śląsku. Protestujemy przeciw temu i domagamy się natychmiastowego usunięcia krzywdzącego bezprawia.

Oświadczamy zarazem, że i w przyszłości chcemy zgodnie pracować na polu politycznym i gospodarczym.

## Pracownia szat kościelnych na Śląsku.

Przypadkowo znalazłem się w klasztorze Sióstr Felicjanek w Dziedzicach. Budynek położony niedaleko dworca kolejowego mieści w sobie na razie zakład sierót i ochronkę. Inne działy swej pracy jak szwalnię i i. musiały Siostry zwinąć z powodu stosunków wojennych i braku środków.

Wita mnie ucieszona Siostra Przełożona: a po chwili dowiaduję się o powodzie radości.

„Właśnie otrzymaliśmy długo wyczekiwane materiały, materye i przybory dla naszej pracowni szat kościelnych, którą otwieramy w naszym klasztorze“.

Korzystając z zaproszenia, idę i oglądam piękne materye od tańszych aż do najdroższych i na prośbę o wyjaśnienie co do przyszej pracowni, otrzymuję odpowiedź:

„Dawno starałyśmy się o otwarcie takiej pracowni, brakowało nam jednak sił, a w czasie wojennym także materyi. Obecnie mamy odpowiednie siły fachowe, hafciarki, dziś otrzymaliśmy materyę i zaczynamy robotę“.

„I cóż będzie można zamawiać w Waszej pracowni?“



„Wszystko czego trzeba do kościoła, a co można wykonać z igłą w ręce. Od zwykłych obrusów poczynając, a skończywszy na najtrudniejszych haftach. Więc: bieliznę do kielicha, alby, komże, stuly, ornaty, kapy, baldachiny, chorągwie, antependya, itd.

„Czy będzie Wasza pracownia także przyjmowała — starsze rzeczy do naprawy?”

„Owszem, wszystko co się da naprawić będziemy przyjmować do roboty”.

„A teraz — mówię — ważna rzecz: jakież ceny?”

„Pracownia nasza nie ma na celu szczególnych zysków, ceny będą przystępne, a zresztą i ten dochód będzie przeznaczony na nasz zakład sierót. Dziś są czasy wojenne, materye są droższe, ale na ogół — w stosunku do innych rzeczy — nasze wyroby, choć roboty ręcznej, będą tanie”.

Po dłuższym rozpatrywaniu materyi pozwoliłem sobie na jeszcze jedno pytanie: „Jakże będziemy załatwiać stronę czysto kupiecką pracowni?”

„Wiemy o tem dobrze, że niedbałe prowadzenie rachunków i korespondencji kupieckiej wielu księży zraża do zresztą wzorowych przedsiębiorstw, dlatego księgi nasze będziemy prowadzić skrupulatnie, tak że pomyłki i niedokładności będą wykluczone”.

Prawdziwie zadowolony opuszczałem mury nowej pracowni. Wygoda to dla naszych kościołów wielka. Zamiast pisać długie listy do odległych fabryk, można ustnie zrobić zamówienie w niedalekiej pracowni. Zdziedzicznie, tam można obrać materye, dać szczegółowe wskazówki, wyrazić swe życzenia, a ma się pewność, że wszystko będzie spełnione, bo to nie fabryczna partanina, lecz sumienna praca ręczna. A zresztą: Chwała Bogu, że odtąd nasze pieniądze za paramenta kościelne zamiast napęłniać kieski fabrykantów wiedeńskich, będą obracone na wychowanie naszych sierót wojennych.

Nowej placówce „Szczęść Boże!”

— B.

## Nowa organizacja pomocy dla jeńców.

Pod nazwą „Polskie Biuro pomocy dla jeńców” powołana została do życia w Sztokholmie w Szwecyi nowa instytucja humanitarna, której celem jest niesienie pomocy jeńcom Polakom, przebywającym w niewoli oraz zbieranie i udzielanie informacji o wszystkich sprawach, jeńców Polaków dotyczących.

„Polskie Biuro” w Sztokholmie za zadanie swoje, że odtąd nasze pieniądze za paramenta kościelne ma dążyć do ujednolinitości akcji pomocniczej na rzecz jeńców, utrzymanie łączności pomiędzy organizacjami ratowniczymi i komunikowanie im o najpilniejszych potrzebach jeńców. W tym celu Biuro gromadzić będzie możliwe wyczerpujące materyały, tak co do liczby jeńców Polaków we wszystkich państwach wojujących, jak i ich położenia oraz warunków obecnej egzystencji. Poza tem „Polskie Biuro” prowadzi następujące działy pracy:

1. Będąc w posiadaniu specjalnych funduszy na pomoc dla jeńców Polaków w Niemczech i Austrii, przesyła im paczki z żywnością, a także w miarę możliwości zaspakajając będzie inne ich potrzeby materyalne.
2. Pośredniczy w przesyłce i korespondencji do jeńców Polaków, wojennych i cywilnych, we wszystkich krajach.
3. Zajmuje się odszukiwaniem miejsca ich pobytu.
4. Pośredniczy w przesyłce pieniędzy do jeńców Polaków w szczególności do jeńców w Rosyi.

Wszystkie swe czynności załatwia „Polskie Biuro” bezinteresownie. Nadsyłanie marek na porto listów jest niepotrzebne. Pieniądze do jeńców wysyłane są po kursie dnia.

Na czele instytucji stoi Polak, szwedzki poddany, p. Alf Pomian, który jest jednocześnie delegatem „Piotrogradzkiego Towarzystwa pomocy Polakom w niewoli nieprzyjacielskiej” na Szwecyę i Danię. Szefem biura jest Dr. M. Rudowski z Warszawy.

Adres „Polskiego Biura pomocy dla jeńców” jest Sztokholm, Wästmannagatan 16.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Kancelista miejski w Cieszynie p. Józef Kuchajda został odznaczony złotym krzyżem zasługi.

**Siostry Felicjanki** urządziły w swym klasztorze w Dziedzicach pracownię szat kościelnych. Dzięki fachowo wykształconym siłom i wielkiemu wyborowi materyi, które mają na składzie, będą mogły wykonywać wszelkie zamówienia od najskromniejszych do najokazalszych. Przyjmuje się starsze szaty kościelne do naprawy. Ceny umiarkowane. Witając tę nową pracownię polecamy ją Wiel. Duchowieństwu, ze względu na dogodnie połączenie całego Śląska z Dziedzicami jakoteż z powodu zapewnionej gwarancji, że prace będą wykonywane sumiennie i dobrze. Zwracamy uwagę na artykuł „Pracownia szat kościelnych na Śląsku”.

**Trudności aprowizacyjne.** Powszechnie spodziewano się, że karty chlebowe na najbliższe tygodnie opiewać będą na całą dawniejszą ilość chleba, wzgl. maki, niestety zawiedziono się jednak. Na cały miesiąc wydano już obcięte karty chlebowe. Gazety wiedeńskie donoszą, że w połowie sierpnia będzie przywrócona dawna ilość chleba na osobę, jednakże i te dwa tygodnie będą dla ogółu ludności, zwłaszcza miejskiej, ciężkim utrapieniem i po prostu głodowaniem, gdyż z powodu braku ziemniaków, jarzyn i wszelkich innych artykułów spożywczych chleb stanowi jedyne posilniejsze pożywienie niezamożnych sfer. Miejski urząd aprowizacyjny wydaje zamiast ziemniaków 1/4 do 1/2 kg. grysku kukurudzianego na tydzień, czy też na dwa. Wystarcza to jednak zaledwie na jedno danie.

**Szkoła organistów** w Przemyśle, założona przed rokami, miała w ubiegłym roku szkolnym 18-stu uczniów. Została założona przez XX. Salezjanów. Prowadzi ją Ks. Dr. Hlond, odznaczony absolwent szkoły muzycznej w Regensburgu. Szkoła daje oprócz wykształcenia fachowego każdemu chłopcu także wykształcenie ogólne, niezbędne każdemu organizmowi wiejskiemu: więc z dziedziny gospodarstwa rolnego, sadownictwa, rachunkowości i t. p. Oprócz tego każdy organista wyuczy się w zakładzie jakiegoś rzemiosła, które będzie mógł wykonywać mimo obowiązków organisty więc: krawiectwa itp. — Jest to zakład nader pożyteczny, tak potrzebny w naszych czasach upadku śpiewu i muzyki kościelnej — toteż każdemu, kto ma talent muzyczny, a chce się poświęcić stanowi organisty polecamy tę szkołę jak najgoręcej i zapewniamy, że jej absolwent i u nas na Śląsku mile będzie przyjęty, znajdzie odpowiednie stanowisko.

**Dla Muzeum Śląskiego** ofiarowali: ks. Dominik Sciskala, kurat połowy w Dęblinie 1/2, 1 i 2 papierowe markówki polskie; ks. Józef Szyncecz kurat połowy w Krakowie 1/2 marki polskiej papierowej.

**Paczki polowe.** Zastawiono zaś nadawanie tychże do poczt polowych 187, 205, 290, 360, 396, 414, 423, 433, 638, 642 i 649.

**Zniesienie ograniczeń w dalekomownictwie.** Szczególne ograniczenia, które dotąd obowiązywały w prywatnem dalekomownictwie z Morawami północno-wschodnimi, wschodnią częścią Śląska zachodniego, Śląskiem wschodnim i Galicyą zachodnią i polegały na tem, że wolno było prowadzić tylko rozmowy pilne najdłużej 3 minuty i to tylko w czasie od 1 — 3 popołudniu i od 7mej wieczór do 9. godziny rano znosi się z dniem 1. sierpnia 1917. Wobec tego można obecnie podczas godzin urzędowych, ustanowionych dla pojedynczych urzędów pocztowych zgłaszać i przeprowadzać rozmowy również rozmowy zwykłe (nie pilne). Rozumie się, że z tych obszarów oraz z tymi można prowadzić rozmowy dziennikarskie według postanowień 47 ustawy dalekomownej. Obrót ten odbywać się jednak może tylko z obszarami dopuszczonymi ogólnie do rozmów czyli z Austryą niższą i wyższą, Solnogradem, Styryą północną (t. j. z wyjątkiem starostw Marybor, Ptuj, Colje, Breg, Gonobice, Słowieński Grodziec) Czechami, Morawami i Galicyą zachodnią. Z modnic publicznych można jednak i nadal prowadzić tylko rozmowy wyłącznie do 3 odległości (300 km. oddalenia w przewodzie powiatowym).

**Produkcja węgla w rewirze karwińsko-ostrowskim.** Produkcja węgla w naszym rewirze wynosiła w 1916 r. 107'2 milionów centnarów. W 1915 r. wynosiła ona 94.20 mil. centn. Produkcja koksu włącznie z produkcją wtkowicką wynosiła 25 mil., względnie 18'8 mil. w roku poprzednim.

**Sprawa uchodźców.** Przy c. k. śląskim rządzie krajowym został utworzony urząd doradcy którego zadaniem jest: wszystkie życzenia i zażalenia jakoteż wogóle wszystkie zadania, które się przy uregulowaniu sprawy uchodźców nasuną zbadać i ocenić. Do tego urzędu doradczego, którego przewodniczącym jest referent dla spraw uchodźców p. radca rządu krajowego Kulisz, należą oprócz zastępców krajowego urzędu gospodarczego i departamentu sanitarnego śląskiego rządu krajowego także panowie: Dr. Robert Freissler, poseł do rady państwa, Zygmund Gold, członek zboru żydowskiego w Opawie, Jan Jokl, poseł do rady państwa, Dr. Teodor Sonnenschein przewodniczący zboru żydowskiego w Opawie i Dr. J. Wolf zastępca przewodniczącego zboru żydowskiego w Opawie. Utworzenie tego urzędu wynika z potrzeby życzenia i zażalenia, które się na tle sprawy uchodźców w Śląsku nasunęły w jednym miejscu szybkiemu i dokładnemu załatwieniu podać a przytem zyskać urzędowi państwowemu cenną współpracę kół, którym na tem zależy, ażeby z jednej strony ciężkie skutki wojny uchodźcom możliwie złagodzić, z drugiej strony źle odczuć nieprawidłowości ze skutkiem i szłyk znieść i przeto nieporozumień między tutejszą ludnością a uchodźcami uniknąć.

**Z Dziedzic.** Z końcem roku szkolnego pożegnał tutejszą szkołę p. kierownik Stanisław Kmiecicki, udając się w stan spoczynku. Całą swą działalność nauczycielską poświęcił ludności tutejszej na posadach w Grabowicach i Dziedzicach. Trudny i ofiary koło uczniów które przyproszył siwizną jego głowę wzbudziły w sercach jego niezliczonych wychowanków przy tej okoliczności nowe echo wdzięczności. Również pożegnała go dziatwa szkolna wraz z kks. katechetami i pp. nauczycielami, oddając mu cześć w przemowach, deklamacjach i śpiewach.

— W tutejszej okolicy chorują ludzie, a zwłaszcza dzieci na czerwonkę, czworo z nich umarło. Przyczynę choroby upatrują w jedzeniu niedojrzałych owoców i ziemniaków, które zgubnie działają na osłabiony złem odżywianiem organizm. Sroży się też malarya, toteż ustanowiono dla tej choroby osobną stację leczniczą, w której Dr. Gross leczy i rozdaje leki darmo. Należałoby się spodziewać, że pan doktor, który zresztą za tę ordynację pobiera zupełnie pokaźną sumkę od rządu — będzie się więcej liczył z przekonaniem naszego ludu, a tymczasem godzinę ordynacyjną ustanowił w niedzielę, a zapowiada to wszystko ogłoszeniem, w którym wspomina o tem, że będzie **ordenować dla chorych na żymnicę**. Za jednym zamachem obraża więc uczucia religijne i polskie, przeciwko czemu stanowczo protestujemy.

— W czwartek, d. 26. z. m. podczas szalejącej burzy uderzył piorun do stodoły w której właśnie ludzie młócili. Powstał pożar, który wkrótce ugaszono, ludziom się nic nie stało.

**Z Frysztatu.** Dnia 15. lipca zrzekł się probostwa frysztackiego najprzew. Generalny Wikaryusz ks. prałat Jerzy Kolek a 25. lipca przeprowadził się na stałe do Cieszyna. Przez 20 lat byli ostatni dwaj Generalni Wikaryuszowie, śp. ks. prał. Hudziec i ks. prał. Jerzy Kolek proboszczami frysztackimi. Ten zaszczyt, z którego dumnym był Frysztat, przepadł na zawsze, bo stanowisko Gen.-Wikaryusza zostało tak ugruntowane, że już nigdy nie będzie proboszczem. 15. lipca zapisał się nam, parafianom fryszt., w smutnej pamięci. Na tym dniu żegnał się z nami nasz najukochańszy proboszcz ks. Jerzy Kolek, który przez 15 lat prowadził nas na drodze do wieczności jako wzorowy i gorliwy kapłan — nauczyciel i roztropny duszpasterz. Po każdej mszy św. wystąpił ten rzeźki staruszek przed ołtarzem, w krótkich, serdecznych i pełnych pokory słowach wyraził podziękowanie parafianom za ich miłość, szacunek i posłuszeństwo, jakim go zawsze otaczali, poprosił o modlitwę za siebie i przyrzekł, że on też w modlitwie o nich nie zapomni.

Na tem miejscu my, wdzięczni parafianie frysztaccy, składamy Ci, przeznaczeni kapłanie i dostojniku, najserdeczniejsze podziękowanie za



wszystkie prace i trudy podjęte dla nas około zbawienia dusz naszych, dziękujemy Ci za dany nam przykład cnotliwego pobożnego życia chrześcijańskiego, a osobliwą podziękę Tobie za to, żeś, chociaż staruszek bliski ośmdziesiątki, zawsze chętnie, aciem godzinami przesiadywał w spowiednicy, aby ratować, co było zgineło. Żegnaj nam, dobry pasterzu, niech Ci Pan Jezus będzie zapłatą wielką!

**Z Karwiny.** (Śmierć w kopaniu). Kopacz Albert Studniarz został przy pracy przysypany kamieniem i poniósł śmierć na miejscu. — Na szczybie Gąbryeli kopacz Ludwik Semboł został również przysypany kamieniem, wskutek czego odniósł ciężkie obrażenia i zmarł następnego dnia w szpitalu.

**Z Ligoty Alod.** (Przysypany gliną) został inwalida Dymitr Polewicz, zajęty w tutejszej cegielni Schwarza. Chociaż zaraz pośpieszono z pomocą, wydobyto z pod wielkiej masy gliny już tylko zwłoki.

**Ze Zabrzega.** W niedzielę, dnia 29. VII. odbyło się tu przedstawienie sztuczki p. t. „Bernardetka”. W czasach niedoli i przygnębienia, kiedy nam ręce opadają wśród przeciwności przypomniano nam cuda w Lour i skierowano nasze serca tam, gdzie zawsze jeszcze pomoc znajdziemy. Sztuczka, w której występowały przeważnie dzieci szkolne udała się całkowicie, mieli i wielcy aktorzy czuli się na scenie zupełnie swojsko, dzięki należytemu opanowaniu swych ról. Pokrzepieni na duchu i zachwyceni widowiskiem widzowie dziękują im za tak mile spędzony wieczór, przede wszystkim zaś dziękują Wiel. Ks. Administratorowi Herrmannowi, który się głównie zajmował przygotowaniami.

#### Myśli i zdania.

Mędrzy, co wesół, ciesząc się nadzieją.  
Niż owi wszyscy, co w przygodach mdleją.  
Mikołaj Rej.

#### Wybuch amunicji w Mogile.

Krakauer Zeitung donosi urzędowo: Dnia 2. b. m. o godz. 7 m. 30 rano pokojowe magazyny amunicji Nr. 16 i 17 koło Mogiły (7 kilometrów na

wschód od Krakowa) skutkiem wybuchu zostały zupełnie zniszczone. Przyczyną jest prawdopodobnie samozapalenie się skutkiem anormalnego gorąca (wczoraj 45 stopni R. w słońcu). Eksplozja nastąpiła w magazynie amunicji 16, w którym nie pracowano. Niestety ofiarą tej ubolewania godnej katastrofy padło 48 osób wojskowych. Ilość rannych wynosi 4 ciężko i 3 lekko ranne osoby wojskowe i 3 cywilne.

**Wycofanie z obiegu banknotów 50-koronowych.** Bank austro-węgierski donosi: Będące w obiegu bilety bankowe 50-koronowe z datą 2. stycznia 1902 r. wycofuje się z obiegu. Banknoty 50-koronowe będące obecnie w obiegu z datą 2. stycznia 1902 należy przedłożyć do dnia 31. lipca 1919 r. w zakładach głównych lub we filiach banku austro-węgierskiego przy zapłatach lub do wymiany. Dzień 31. lipca 1919 stanowi ostateczny termin dla wycofania tych banknotów z obiegu. Od tego dnia począwszy zakłady banku austro-węg. będą je przyjmowały jedynie tylko w drodze wymiany. Po dniu 31. lipca 1925 r. ustanie obowiązek banku austro-węg. wykupu lub wymiany biletów bankowych po 50 koron z datą 2. stycznia 1902 r.

#### „DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA”

wydano napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

#### Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę”

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

zwięźle opuściła prasę broszurka p. t.

#### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

##### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor.

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h

Cały czysty zysak przeznaczony na „Internat im.

bl. Melchiora Grodzickiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bl. Melchiora Grodzickiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4%

Czeki pocztowe na  
ładanie.

Czeki pocztowe na  
ładanie.

## PODZIĘKOWANIE.

Składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy nam w naszej żałobie i smutku z powodu śmierci

# ś. p. Justyny Brannej

złożyli wyrazy żalu i współczucia i tak licznie wzięli udział w orszaku żałobnym. W szczególności dziękujemy Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu, które oddało zmarłej ostatnią usługę duchowną a nam przyniosło pociechę religijną.

W SIBICY, dnia 23. lipca 1917.

Rodzina.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
całorocznie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. aic. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafiką Saską Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprzednio należy przesyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Górnodolna nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 10. sierpnia 1917.

Nr. 64.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Czy ceny maksymalne na produkta rolnicze są wskazane?

(Dok.)

Wytworczość przez ceny maksymalne nie zmniejszona i nie zniszczona utrudniana bywa przez naszą sędziowską praktykę, albo zupełnie udaremniana. W naszych czasach nie wystarcza, jeżeli ktoś po tanich cenach produkuje albo handluje tak, że na pierwszy rzut oka przez jego działalność podbijanie cen zupełnie jest wykluczone. Sądy zapomniały zupełnie, dla czego pierwotnie wydano rozporządzenie o podbijaniu cen, które — chociaż jest jednym z największych błędów, jaki kiedykolwiek popełniony został — przynajmniej do chwalebne go celu dążyło; chciano przez rozporządzenie to przeszkodzić lichwiarskim praktykom i uczynić ludowi możliwym zaopatrzenie się w żywność po miernych cenach. Oświadczam, że sądy zapomniały z czasem zupełnie o pierwotnym celu. Ludzie wytwarzający dobrze i tanio, którzy działalnością swą społeczeństwu oddali ważną usługę, muszą znosić całymi tygodniami i miesiącami trwające śledztwa i dokuczliwość, ponieważ ktoś tam, przeważnie z głupoty, często także z nienawiści i chęci denuncjowania, wniosł przeciw nim doniesienie sądowe.

Niesumienna prasa budząca najniższe instynkty tłumu — zazdrość i nienawiść — pogorszyła jeszcze zło. Pod fałszywym pozorem obrony interesów ludu, z właściwym jednak celem robienia sensacji i skandalu, podburza masy przeciw produkującym i handlującym słonom, jednym słowem, przeciw tym, od których zaopatrzenie społeczeństwa zawisło i których działalność i zamięłowanie do pracy należałoby wszystkimi środkami nie tylko podtrzymywać, ale jeszcze spotęgować.

Człowiek miłujący ojczyznę z obawą, patrzy w przyszłość; widać bowiem, że stosunki aprowizacyjne z każdym dniem pogarszają się. Kto ma sposobność obcować z ludźmi ze wsi, ten wie, jak chłop dziś myśli. Jest on zupełnie

zrażony; brakuje mu sił roboczych. Praca i zobowiązania spadające na pozostałych w domu podwoiły i potroiły się. Ale przy tem nie ma widoków odpowiedniego wynagrodzenia za pracę, natomiast sp. dziewać się można: szyskan i prześladowań.

Nałożono obecnie ceny maksymalne na jarzyny i owoce. I chociaż odpowiedzialny oddział (centrala) teoretycznie znakomicie jest zorganizowany, to mimo to z powodu cen maksymalnych nie długo będzie trzeba czekać na następstwa; zaopatrzenie w jarzyny i owoce będzie coraz trudniejsze.

Wnioski końcowe, które artykuł „Timesa“ wyciąga, są następujące: Najważniejsze, można powiedzieć jedyne zadanie ustawodawstwa aprowizacyjnego powinno polegać na ograniczeniu konsumu; przy gromadzeniu i rozdzielaniu środków żywności powinno się czynić jak najszerszy użytek z istniejących sił i ile możności ograniczyć biurokratyczne wpływy. Ze strony władz powinno się ile możności jak najmniej wpływać na tworzenie cen. Odpowiednią chwilą w której dotycząca władza powinna się wnieść jest obniżenie zysku pomiędzy hurtownikiem, względnie producentem a małym handlarzem. Ceny maksymalne powinny pozostać na uboczu, bo one ograniczają wytworczość. Odpowiednim środkiem przeciw wielkim zyskom producentów jest opodatkowanie i jedynym środkiem przeciw biedzie, o ile wywołana ona została przez wysokie ceny, jest udzielenie pomocy potrzebującym.

Einaudi powiada jeszcze co następuje: Najfatalniejszym błędem niemieckim było zniszczenie samego w sobie wystarczającego zaopatrzenia w środki żywności przez przeszkody stawiane ze strony państwa, przez co wywołane zostały tem większe ubolewania godne braku. Gdy-

by zaraz ograniczono niepotrzebny konsum, gdyby zaraz zaprowadzono rozdział żywności, natomiast na tworzenie cen nie wpływało, to prawdopodobnie trochę podwyższone ceny byłyby wystarczające, by podnieść wytworczość odpowiednio do wzmożonej potrzeby. Trwonienie byłoby nie nastąpiło, ceny przeciętne byłyby, dziś niższe i ludność wyszłaby na tem lepiej, niż to w rzeczywistości nastąpiło.

Każdy, kto otwartymi oczyma nasze ustawodawstwo żywnościowe w naszym kraju od początku wojny obserwował, nie mógł sobie wyrobić żadnego innego zdania jak tylko to, że jedynym ratunkiem dla nas jest rozumne, powolne zaniechanie dzisiejszej gospodarki przymusowej i stopniowe uwalnianie targu od przymusu z wolnem tworzeniem cen. Ceny podniosą się z początku szalenie w górę, ale wszystkie środki żywności, które istnieją, ale ukryte zostały, wyjdą z kryjówek i wytworczość nowych środków żywności spotęguje się w niesłychany sposób. Tam gdzie kontrola jest potrzebna albo w jaki sposób możliwa, wykonywana być powinna nie przez czynniki państwowe, lecz przez już istniejące albo przez wskrzesić się mające organizacje fachowe, które należałoby przez państwowych urzędników kontrolować i potrzebnych wskazówek im udzielać. Szkodliwym wykreśleniem członków nie chcących się poddać zarządzeniom organizacji fachowych i odebranie im uprawnienia do załatwiania jakichkolwiek interesów. Podbijanie cen przez tak zwany handel łańcuchowy byłoby wówczas wogóle nie możliwe, bo handel ten przy takiej organizacji byłby zupełnie wykluczony.

Kiedyż i u nas oczy się otworzą, kiedyż nareszcie nastąpi wyrzeczenie się sposobów, które powodują, że zaopatrzenie dzisiejsze gorsze jest niż zeszłoroczne i że na rok przyszły jeszcze gorszem będzie, niż obecnie? Obawiam się, że dopiero wówczas czynniki miarodajne namyślą się, gdy już będzie zapóźno. —

M. P.

## Jura i Jonek.

Jura: Toć nie też nożyśka bołą, ech stoł w gładzie przed trafiką ze dwie albo 3 gozdiny a dostołech od biedy 2 paczki jakichsi liści, tak to wyglądo jak tabaka, ale co to je, tego żoden niewyskumie; poli to w gębie jak papryka, szczypie na języku jak pieńon, a we fajfyczysku się z tego robi kupe бага i soku, dyby to człowiek rontem szparokem wykopywoł.

Jonek: Na tuż bych osmolił kurzeni, dyć to nie musi być. Joch sie też oduczył. Z początku mi fórt czegosi chybiało, takich chodził osowiały, ani mi jodło nie szmakowało, moja sie mie jednym ciagiem pytała, co mi je, zech je taki zadudrany, azech sie tak z tydzień motoł i mańczył, azech sie oduczył, łoderkech doł staremu ferfekimu, pacharzyne i szpyrok kempińskimu i dobre. Ale joch sie też tak nastoł, jagech czakoł na kęsek jodła przed aprowizacyją.

Jura: Ja tych chwestów widać coraz to więcej.

ale o tem nie będę rządzil, bo to snoci zakozane, jeszcze by my sie mogli dostać do harbika na kopaczki, a teraz sie tam ci szarey mają snoci biednie. Tuż lepi dierzec gębe.

Jonek: Ale poroż synku co na tych złodziei, dyć sie už przed nimi nie lza ognac. Otoch szed kole magacyńów, przyjechała maszyna z węglim, jeszcze nie stoła a już na wagonach było regement chłopców z miechami; jedni zaczeni taki kęsy ściepować, drudzy zbierać, trzeci odnosząc, ledwo ich na jednej stronie przegnali, już zaś byli na drugi. Ale ich oto onegda jakosi patrol wojskowo przehekała i zebrała szternoście metraków skradzionego węgla, jednego chłopca chyciła i wszystkich pozapisowała, bee zaś miol harbik więcej gości do stołu.

Jura: Je to z tym wąglim sto bied. Tuż Karwina i insze hawiernie pod nosem a nie dostaniesz wąglo ani za drogi grejcar. Mi oto mój sąsiad wyrządzoł, że se napytoł furmana, by mu przywióz wąglo z Karwinej. Miły furman prawi pojadę, ale dejcie mi krom pińędzy kope wajeć, trzy albo sztyry sztwiertki masła,

abo polec szperki, bo mi ci fraczkorze w hawierni nie chcą dać wąglo, jakbych nie przywióz co do zjedzenio. Cóż miol robić, musioł dać wajeć, masła, furmanowi za wóz pięćadwaceł reńskich i dobry trangiold a to mu tego troche przywióz, jeszcze na poły z łopuką zmieszane.

Jonek: Już sie synku to żywoby ci sprzykrzyło. Człowiek dycki przy całej swoi robocie jedną nogą w kryminale, bo hnet kansi cosi wymyślą i buch mosz pore dni harestu. Teraz też taki nakoz, że koniom nie śmie więcej dawać niż 5 kilo siano i 3 kila słomy — a konie mają robić, zwózac z pola, obracać geplen i kanjeny kany co.

Ale marne wołani. Tych sie nie tchną, bo sie ich boją. Moc by było o tem rzeczy, ale cóż kie sie boję harbikowego hotelu.

Jonek: Tego bezperactwio wszedy dość. Oto tu był z Wędrynie jeden chłop we szpi-



## Lloyd George o celach wojennych.

Sztokholm, 6. sierpnia. W Hali królowej w Londynie odbył zebranie nowy komitet dla celów wojennych. Wzięli w nim między innymi udział włoski minister Sonnino, Pasiecz, ministrowie angielscy, ambasador włoski, członkowie parlamentu angielskiego i arcybiskup Canterbury. Sonnino rzekł: „Włochy przyłączyły się do wojny, aby bronić swego dobrego prawa, gdy traktat trójprzymierzowy został złamany przez Austro-Węgry i Niemcy. Osobnymi celami Włoch są: uwolnienie uciśnionych przez Austrię braci i zupełne zabezpieczenie niezawisłości Włoch. Mowca podziela życzenie, żeby wojna ta posunęła ludzkość cywilizowaną o jeden krok dalej ku wolności.

Lloyd George, powitawszy Sonnina i Pasiecz, oświadczył między innymi: „Walczyliśmy przeciw najniebezpieczniejszemu spiskowi, jaki kiedykolwiek uknuło przeciw wolności. Coby się było stało ze światem, gdyby Anglia nie była wzięła udziału w wojnie! Serbia, Czarnogóra, kilka najpiękniejszych prowincyj Francji i Rosji byłoby padła odrazu; cała Europa dostawałaby się pod jarzmo. Istniałoby wtedy wiele narodów, ale tylko jedno wielkie mocarstwo; istniałaby tylko jedna wielka armia i dwie floty, mianowicie niemiecka i angielska. Warunkami pokojowymi byłoby wydanie floty rosyjskiej, francuskiej, greckiej, a może i włoskiej. Amerykańska doktryna Monroe byłaby potraktowana, jak świstek papieru. Ameryka wie, dlaczego stanęła po naszej stronie. My nałożyliśmy hamulec na ambitne plany Niemiec. Niektórzy ludzie mówią: „Niebezpieczeństwo już minęło. Czemuż się nie zawiera pokoju?“ Tak, cesarz mówi już dziś skromnie, mówi o obronie Niemiec. Ale nikt nie myślał wpadać do Niemiec. Mimo to ani on, ani jego kanclerz nie chcą się zadowolić samymi Niemcami. Obaj wypowiadają gwałtowne słowa o pokoju, ale słowo „przycócenie“ nie przeszło im przez gardło, więc przystają. Nie będą konferencją pokojową, póki się nie nauczą tego słowa wymówić. Wojna jest okropną, ale straszniejszą jest zbrodnia, którą popełnia Pruscy panowie, którzy nie zrzekają się swych ambicyjnych planów i rozkodzą się tylko nad tych planów odcieczaniem. Spokój ich byłby się udał, gdyby nie było Anglii. Na drugi nie chcą mieć po nas zwycięstwo, ale ten drugi nie już przyjęcie nie po nich. Pewnie miało być w tym samowolstwo w Niemczech, ponieważ nie pokój przyjęli, ale wojna rozpoczęła się za okupację lat znowu.”

## Przegląd polityczny.

### Z posiedzenia Koła polskiego w Krakowie.

Kraków, 6. sierpnia. Miał, że w pierwszym dniu obrad, na wyrażenie życzenia polowe, usi-

łom, ma ta młoda baba, ja tu pułkownika kochałam, ich po spókoł na dół, mi wykładali, że tam nieważno mieli wielką wojnę, na wojnie bez strzelby, ale o mało by się to było skończyło szpatnie.

Jura: Tuż jeszcze mało tej patalije i tej rozlicznej biedy, że się ludzie tu chcą bić albo go zabić? Coż to za rufiocy, co się to prali?

Jónek: Rufiocy – to nie dwo, ale jedna. Ci to łatwo wyrzucić. Tuż jakisi gębok niewiem dokąd, jak się nazywa, bardzo się mi do tego wstrosch czy tak jakosi strzył do szajby...

Jura: Tuż tu kany feny co zabierają na wojnę, bai zwony, czy mu tak tej muncyje nadbywo? Dyby raczy wzion grabie, abo szed na worstew, to

Jónek: Poczekaj, a nie przeruwaj. Czy mu tam nadbywo czy ni nie wiem, abo skąd wzion te muncyje, doś na tem, że strzelił. Po ceście wedle przechodził jakisi porządny człowiek ze swoją i z dzieckami. Naroz ten strzelec hóp ze zgrody na ceste, jakby go szerszeń uszczypił, zaczon tego milego, co szed pocichutku i statecznie, przezywać, czy nie zno moresu, że mo pozdrowić i ten stoł jak głupi

nięto kordon policyjny z przed gmachu obrad, zjawiała się ona znowu dzisiaj wczesnym rankiem z powodu manifestacji jakie się odbywały z powodu ukończenia trzeciego roku wojny i przekroczenia granicy przez Strzelców. Depulacy, którą wysłano na obrady Koła polskiego w sprawie Piłsudskiego policyja nie przepuściła i demonstrantów rozprószyła. Przed redakcyami „Czasu“ i „Nowej Reformy“ ustawiono posterunki.

Na porządku dziennym były tylko dwa punkty, a mianowicie: sprawa internowania legionistów i wynikła z tego w Polsce sytuacja, drugie stanowisko wobec propozycji prezydenta ministrów Seidlera co do utworzenia gabinetu.

Całe wczorajsze popołudnie i cały dzisiejszy dzień zajęła dyskusja w sprawie internowania Piłsudskiego, represalii w Polsce, utworzenia rządu polskiego i polskiej armii. Przedłożono ostre rezolucje, w których zażądano: uwolnienia internowanych i aresztowanych legionistów, szybkiego zorganizowania polskiego rządu, któryby był jedynie kompetentnym do rozporządzania polską armią. Jeden z mówców nazwał internowanie Piłsudskiego obrazą całego narodu. Inny porównał obecne stosunki w Polsce z czasami gospodarki Repnina, wyłącza Katarzyny. Podniesiono, że obecnie stosunki w Belgii są do pozazdrośczenia godne w porównaniu z tem, co się dzieje w Polsce.

W jednym z wniosków domagano się, by Koło polskie zażądało, ażeby Piłsudskiego, jako duchowego twórcę legionów, postawiono na czele armii polskiej, gdy ta będzie przeniesiona do austriackiego terenu okupacyjnego. W innej rezolucji zwrócono się do ministerstwa spraw zewnętrznych o poczynienie odpowiednich kroków u przynierzonego rządu w Niemczech. W tym duchu powzięto uchwały. Wniosek w sprawie postawienia Piłsudskiego na czele armii polskiej, nie uchwalono.

W sprawie drugiego punktu porządku dziennego powzięto rezolucje, w której oświadczone, że utworzenie rządu parlamentarnego nie uważa się za realne. Koło polskie nie weźmie udziału w tym gabinecie, zachowa się wobec ewentualnego gabinetu urzędniczego z rezerwą i będzie wymagało spełnienia wszystkich swych poprzednich żądań.

### Istnienie Wojska Polskiego zagrożone.

Wiedeń, 8. sierpnia. Donoszą z Warszawy, że generał gubernator ten wyraża wielkie zaniepokojenie i chęć przetrwania Legionów Polskich, które odmówiły przystąpienia do wojska austriackiego pozostających w nich Legionów, podanych austriackim i węgierskim wojskom. Istnienie Wojska Polskiego zagrożone. Wniosek w sprawie postawienia Piłsudskiego na czele armii polskiej, nie uchwalono.

### Austro-Węgry i Belgia.

Budapest, 5. sierpnia. Wczoraj donoszą z Rotterdamu: Główny belgijski donoszą z War-

szawy, że dwa dni temu, 3. sierpnia, wczorajszego dnia nie widział, ale ten znowu nie widział po reulber i mówzył mi dwa razy, że głowa i byłby go zastrzelił, jen, ma ten cały reulber odchylił.

Jura: Nale co się działo to było? Tuż orłowiek ni ma isty swego żywota. Ma coś takimi zurzywcom dowaja brzo do gódy? Dyć się może stać najwięksi niezgodni. Coż to za jeden?

Jónek: Ci prawiem, że go nie znam, wlela tem na nim nie będzie, bo mi ten gada rozmaite historyje o nim wyrzadził. Ze snoci z dziećmi porządku robi kiepa, już miał sztyry razy iste roki, a tak jedną po drugi wodzi za nos. Nejprzód miał ferlobonk z jakąś z jasiową, potem z drugą we wiedniu, potem zaczon bałamać jakąś bogatą rehtorkę z trzyńca i jeszcze sztworą.

Jura: Toć oszklwić. Wyciągnąć na ławę i wyprużyć portki.

Jónek: Cóżech to jeszcze chciał powiedzieć a nic nie dać... Teraz se nie spomnę. Tuż na podrugi. Abtreten! Sto tysięcy regementów, ech zapomnieli, żech je w cywilu, przebocz, tuż sergust.

szyngeonu, że między mocarstwami koalicyi jest w toku wymiana zdań co do monarchii austro-węgierskiej. W kołach dyplomatycznych do tej akcyi przywiązują wielką wagę i twierdzą, że ta wymiana zdań może wydać bardzo ważne wyniki w kwestyi pokojowej.

### Wywóz ze Stanów Zjednoczonych.

Kopenhaga, 4. sierpnia. National Tidende donosi z Chrystyanii: Zdaje się, że Ameryka wstrzyma teraz cały wywóz. Obecnie w portach amerykańskich stoi wiele załadowanych okrętów norweskich, które nie mogą odpłynąć. Także inne okręty skandynawskie z ładunkiem zatrzymane w Ameryce. Jak słyhać, powodem tego ma być okoliczność, że pierwaj ma być w zupełności zaprowadzony system kontrolny, czego nie należy oczekiwać przed połową sierpnia. Trudności handlowe są niezwykle wielkie. Wymagane są zarówno amerykańskie, jak i angielskie pozwolenia na wywóz.

Zarządzenia te dlatego Ameryka tak ściśle przeprowadza, aby dowóz żywności z Ameryki przez kraje neutralne do Austro-Węgier i Niemiec zupełnie uniemożliwić.

### Kereński prezydentem ministrów.

Już przed niedawnym czasem objął Kereński prezydenturę ministrów po Iwowie. W ostatnich dniach chciał Kereński ustąpić, ale na radzie ministeryjalnej dymisji tej nie przyjęto. Obrady Rady przerwano celem wysłuchania propozycji partii politycznych, w szczególności: demokratycznych socjalistów, radykalnych demokratów, zjednoczonej partii robotniczej i kadetów. Przedstawiciele partii tych złożyli oświadczenie, że uznają nowy rząd z Kereńskim na czele pod dwoma warunkami: partye socjalistyczne żądają, by nowy rząd wierny został swemu oświadczeniu z 21. lipca, kadeci zaś domagają się, by rząd w polityce swej zachował pełną niezależność od wpływów i nacisku partii politycznych. — Kereński oświadczenia te przyjął do wiadomości i zgodził się na objęcie władzy. Otrzymał on też teraz władzę dyktatorską w Rosji, celem zaprowadzenia w kraju ładu i porządku.

### Wojna z Chinami.

Nowy Jork, 6. sierpnia. „Associated Press“ donosi z Pekinu: Prezydent prowizoryczny zatwierdził we czwartek jednomyślną uchwałę gabinetu, mocą której wypowiada się Niemcom i Austro-Węgom wojnę.

Genewa, 7. sierpnia. Bawli obecnii w Pradze szef szwajcarskiej delegacji, że Chiny tymczasowo wycofały się z dyktanda, które wyłożyły w Pekinie, że już nie będą brały udziału w wojnie, ale staną po stronie koalicji.

## Korespondency.

### Z Orłowej.

Szala gospodarstwa domowego. Ubiegłej niedzieli byliśmy świadkami uroczystości zamknięcia roku szkolnego w Orłowej. Do zamykania uczennice i nauczyciele naprzód zastępcy przewodniczącego Wydziału szkolnego, wskazują na zadania kobiety Polki, zwłaszcza w obrębie dobie i na polizbę praktycznego i technicznego kształcenia kobiet. Następnie zagrała piosenka Brodowska, dyrektorka szkoły, streszczając w krótko to, co wraz z drugą siłą starała się wpaść przez cały ciąg nauki w głowę i serca swych wychowanek. Wskazała również na trudności, z jakimi szkoła walczyć musiała, by się odpowiednio zaprowiantować i dziękowała tym wszystkim, którzy jej w tem byli pomocni. Imieniem opuszczających szkołę uczennice podziękowała w serdecznych słowach jedną z panienek wszystkim siłom nauczycielskim, podkreślając swe przywiązanie do szkoły. Kilka ładnie dobranych deklamacji prosto i z odczuciem wygłoszonych i parę pieśni zakończyło tę miłą uroczystość.

Po rozdaniu świadectw zwiedzali goście wystawę prac uczennic z działu kroju i szycia. Jeżeli się zważy krótki przeciąg czasu, w którym się kurs odbywał, wystawa ta wymownie świadczyła o wielkiej pracy włożonej i o bardzo dodatnim wyniku. Oprócz starannie narysowanych wzorów kroju i bielizny szytej przez







ską. Nasz atak jest w toku. Stoimy przed miastem Seretem i po gwałtownej walce zajęliśmy Radowce. Z obu stron Mołdawy i na wschodnim brzegu Bystrzycy wydarło rosyjskim strażom tylnym kilka pozycji wyżynnych. Kilkakrotnie ataki Rumunów na Mgr. Casinuluj i koło klasztoru Lepsy na północ od doliny Putny rozbiły się wśród strat.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Między górami i Dunajem ożywiła się na niektórych miejscach czynność potyczkowa.

#### Pomyślny atak na północ od Focsani.

**Berlin, 7. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Położenie niezmienione.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: W dolinach Seretu i Suczawy zyskano wśród walk na terenie. Także w górach posuwaliśmy się mimo zaciętego oporu nieprzyjacielskiego. Ponowne ataki rumuńskie na Mgr. Casinuluj i koło klasztoru Lepsy, w dolinie Putny, złamały się wśród obfitych strat.

Front armii generała-marszałka Mackensena: W lokalnym ataku wzięły szturmem pruskiej i bawarskie pułki pozycje rosyjskie na północ od Focsani. Zabrano 1300 jeńców, 13 dział i liczną broń z rowów.

#### Rozszerzenie sukcesu koło Focsani.

**Berlin, 8. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marsz. polnego ks. Leopolda bawarskiego: Bez większych akcji bojowych.

Front armii gen. pułk. arc. ks. Józefa: W Karpatach lesistych pułki austro-węgierskie opanowały w szturmie kilku zacięte bronione szczyty górskich. Na południe od Mgr. Casinuluj i na północ od klasztoru Lepsy odparto nowe ataki rumuńskie.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: W miejscu włamania się w nieprzyjacielskie linie na północ od Focsani toczyły się zacięte walki. Rozszerzyliśmy tam nasz sukces. Rosyjanie i Rumuni prowadzili silne ale bezowocne kontrataki, w których stwierdzono zupomocą jeńców 12 nieprzyjacielskich pułków.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

silny ogień na pozycjach między Huluh i Scarpa.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Natarcia oldenburskich i wirtemburskich oddziałów w jarze Wessy, na północ od gościńca Laon-Soisson i koło Berry-au-Pas nad Aisną przyniosły nam w zysku jeńców i łupy.

**Berlin, 8. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na flandryjskim froncie bojowym walka ogniowa spotęgowała się wczoraj wieczorem znowu do wielkiej gwałtowności. W odcinku nadbrzeżnym ruszyli Anglicy w nocy po ogniu huraganowym ze znacznymi siłami z Nieuport na północ i północny-wschód. W walce wzięci zostali odpadali. Między Drasibank (na północny wschód od Bixchoete) i Frosenberg przeprowadził nieprzyjaciół o zmierzchu wielokrotnie silne ataki częściowe. Także tutaj został wszędzie odparty wśród obfitych strat. W Artois żywa czynność ogniowa między kanałem La Bassee i Scarpa. Angielskie natarcia wywiadowcze na kilka odcinków tego frontu rozbiły się.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Wczorajem ożywił się ogień wzdłuż Chemin des Daines. Na wschodnim brzegu Mozy przyniósł nam śmiały napad badeńskich oddziałów szturmowych, które wtargnęły do silnie oszańcowanego lasu Carrières, pewną liczbą jeńców.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

#### Położenie niezmienione.

**Berlin, 5. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 6. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 7. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

**Berlin, 8. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Osobiste.** W tych dniach przed wojskową i k. komisją egzaminacyjną w tak zwanej „Rek. Off. Schule“ pod przewodnictwem pułkownika p. Waldmayera odbył się egzamin. Z Polaków zdało: Maulz Jan z Fryszlatu, Kukuczka Jan z Kieczy, Cieślar Andrzej z Pietwałdu i Wojan z Kocobędza.

**Podwyżka zasiłku wojskowego.** W myśl nowej ustawy o zasiłkach wojskowych z dnia 27. lipca 1917. Dz. u. p. nr. 313, począwszy od dnia 1. sierpnia b. r. mają być podwyższone zasiłki tym osobom, które już zasiłek pobierają. Podwyżka ma nastąpić z urzędu. Nie trzeba zatem o nią wnosić podań. Jedynie osoby, którym w myśl nowej ustawy przysługuje prawo do zasiłku w wymiarze podwójnym, oraz te osoby, których dotychczasowe ustawy z góry od zasiłku wykluczały, muszą wnosić podania o podwyżkę względnie o przyznanie zasiłku. Wypaścił co do nowej ustawy, jak również porady i pomocy prawnej w uzyskiwaniu zasiłku udziela Biuro informacyjne i porady prawnej K. B. K. (Kraków Plac Maryacki 2, II. p.), w godzinach od 9. 1. przedpoł. Biuro udziela też porady i pomocy we wszystkich sprawach dotyczących zaopatrzenia ustawowych, świadczeń wojennych itp. Na odpowiedź piśmenną trzeba załączyć markę za 25 hal.

#### W sprawie zwolnień od służby wojskowej.

Ministerstwo obrony krajowej zarządziło reskryptem z dnia 17. lipca 1917 Praes. Nr. 15407 L. G. prowizoryczne zwolnienie młodszych i pomocników z kategorii kominiarzy, kowali, kołodziejów, siodłarzy, blacharzy, bednarzy i t. p. profesjonalistów, którzy służą przy formacjach pozafrontowych i nie są zdolni do służby frontowej, a są niezbędni dla gospodarstw rolnych, lub leśnych względnie dla produkcji wyrobów owocowych. Celem przeprowadzenia powyższego prowizorycznego zwolnienia, starostwa wykazują imiennie odnośnie osoby Ministerstwu obrony krajowej (Oddział do zwolnień) oraz Komendom dotyczących Zakładów wojskowych względnie kadr uzupełniających.

**Berlin, 7. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: We Flandryi czynność bojowa koalicji była tylko w niektórych odcinkach przejściowo żywa. Na polu wojowym dochodziło kilkakrotnie do starć oddziałów wywiadowczych. W Artois spoczywał

Aby umożliwić tym władzom zestawienie powyższ. wykazu winni interesowani powołując się na powyższe zarządzenie c. k. Ministerstwa obrony krajowej odnieść się do właściwej władzy politycznej pierwszej instancji o wciągnięcie do wykazu podając równocześnie rok urodzenia mającego być prowizorycznie zwolnionym przynależność, stosunek wojskowy i przydział, miejsce zatrudnienia na stanowisku cywilnym i cel zwolnienia.

O ile co do osób powyższych kategorii zapadło już rozstrzygnięcie ze strony tegoż Ministerstwa (Oddział zwolnień) pozostaje ono nadal w mocy.

Reskryptem z 20. lipca 1917 Oddz. 10. Nr. 142.158 Ministerstwo wojny zarządziło, by nauczycielom, którzy otrzymali prawo wczekiwania wyniku reklamacji (Abwartebewilligung) do końca lipca 1917 przedłużono ten termin do końca września 1917. Imienne upoważnienia będą doręczone interesowanym w najbliższym czasie.

**W sprawie ubezpieczeń** w połączeniu z VI. austr. pożyczką wojenną donoszą z Opawy: Ponieważ jeszcze wielka ilość wniosków na ubezpieczenie w połączeniu z pożyczką wojenną jest rozpatrywana, centralne kierownictwo we Wiedniu zarządziło, że wnioski można jeszcze podawać do końca sierpnia włącznie. Na liczne reklamacje podaje się do wiadomości, że wysyłka dokument. ubezpieczonych (police) ze względu na masowy napływ wniosków nie może się jeszcze odbyć. Ubezpieczeni mogą jednak być całkiem spokojni co do ważności podanych ubezpieczeń wojennych; o ile nie nastąpi odmowne załatwienie, ubezpieczenia wojenne mają ważność od dnia podania wniosku, chociaż police nie zostały jeszcze wystawione. Raty premiiowej najlepiej jest tymczasem wysłać wprost do oddziału ubezpieczeń w Opawie, gdzie także można otrzymać każdego czasu czek. Ogólna kwota dotychczas wniesionych ubezpieczeń wojennych wynosi około 32 milionów koron.

**Organizacja gospodarcza** śląskich polskich i czeskich gmin i miejscowości przemysłowych utworzona będzie niebawem w myśl uchwały polskich i czeskich posłów i mężów zaufania, zapadłej na naradzie odbytej dnia 5. b. m. w Polskiej Ostrawie. W tym celu zwołana będzie w krótkim czasie nowa narada.

**Wyszynk czarnej kawy.** Rząd krajowy pozwolił na szynkowanie czarnej kawy w Cieszynie w czasie od godz. 7. do 10. rano i od 1 do 3 popołudniu i od 8 do 10 wieczorem. Dotychczasowe ograniczenia co do wyszynku białej kawy i mleka pozostaje nadal w mocy.

**Ogórek i jarzyny z Węgier** wskutek spekulacji, handlu łańcuchowego i lichwy austr. handlarzy dochodziły do niebywałych cen. Wskutek tego centrala jarzyn i owoców we Wiedniu zarządziła z dniem 21. lipca konfiskatę wszystkich ogórek, nadchodzących z Węgier do Austrii i poleciła, by koleje i przedsiębiorstwa okrętowe przesyłki takie wprost do centrali przesyłały. Tam też interesowani mogą zgłaszać się po zamówione przesyłki.

**Ceny maksymalne na ogórki.** C. k. prezydent krajowy w porozumieniu z urzędem żywnościowym wydał następujące ceny maksymalne na świeże ogórki: Za wielkie ogórki (sałatowe) w handlu podrobnym (w ilościach poniżej 10 kg.) za 1 kg. 48 h, jeżeli kopa waży 12 kg i więcej, zaś 58 h, jeżeli kopa waży 5 do 12 kg; za małe ogórki (do kwaszenia) 1 kg 70 h, jeżeli kopa waży 2 do 5 kg, zaś 65 h, jeżeli kopa waży 1 do 2 kg. Ceny producenta za 100 kg wielkich ogórek wynoszą 20 K do 30 K, stosownie do wyżej wymienionej wagi, przypadającej na kopę, zaś małych ogórek 40 K do 55 K. Przy sprzedaży na targach cena producenta może się podnieść o 3 K, przy dowożeniu do przedsiębiorstwa lub do straganu małego handlarza o 1 K 50 h za 100 kg. Od dnia 20. sierpnia spadną ceny producenta o 5 K na 100 kg; ceny w handlu podrobnym zostaną od dnia tego na nowo ustalone. Na przesyłki kolejną od 25 kg w górę trzeba mieć poświadczenie transportowe Centrali jarzyn i owoców (Geos) w Wiedniu lub ze strony krajowego oddziału tej centrali.

**W sprawie niedopuszczalnego zużywania zboża przez rolników ponad przepisaną ilość** donoszą władze, co następuje: „W ostatnim czasie niektórzy rolnicy, którzy pozostawione im do wyżywienia ilości zboża przedwcześnie zu-

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Bitwa we Flandryi.

**Berlin, 5. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Tylko w niektórych odcinkach frontu flandryjskiego walka ogniowa była silna. Ataki nie nastąpiły.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Przy złym widoku czynność potyczkowa była nieznaczna. Na północnym brzegu Aisny koło Juwincourt wtargnęły oddziały atakowe dolnośląskich i poznańskich pułków do linii francuskich i przyprowadziły około 100 jeńców.

Front armii Albrechta: Nic nowego.

**Berlin, 6. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Czynność ogniowa we Flandryi była w dzień przeważnie nieznaczna, wieczorem walka artyleryjska przybrała w niektórych odcinkach znacznie na gwałtowność. Angielskie silne ataki częściowe, które w nocy i dzisiaj rano ruszyły na nasze pozycje między gościńcem Ypern-Mesnil i Lys zostały wszędzie odparte. Na dobrze znanym polu wybojowym przeprowadziły nasze oddziały atakowe zwycięskie operacje i przyprowadziły licznych jeńców. Z kilku z 25 rozbitych strzelanin przed naszym frontem samochodów pancernych zabraliśmy kilka karabinów maszynowych. U innych armii ograniczyła się czynność potyczkowa w dzień do ognia zwykłego, wieczorem spotęgowała się między kanałem La Bassee i Scarpa tudzież na Chemin des Daines. Potyczki na przedpolach przebiegły dla nas pomyślnie. W walce powietrznej zestrzelił por. Gondard z 1. swego 25 przeciwnika.

**Berlin, 7. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: We Flandryi czynność bojowa koalicji była tylko w niektórych odcinkach przejściowo żywa. Na polu wojowym dochodziło kilkakrotnie do starć oddziałów wywiadowczych. W Artois spoczywał







## Myśli i zdania.

I nikt i nic, przez żaden trud,  
Nie zerwie węzła tego,  
Co z ziemią wiąże wierny lud,  
A ziemię z duchem jego!

Marya Konopnicka.

## WANNA DO KĄPIEL

z przyrządem do siedzenia i kąpieli parowej, mogąca być opalana węglem, spirytusem lub gazem, jest zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość: **CIESZYN, ul. Prutka 15, parter.**

## Dwóch uczni

do ślusarstwa i jednego zdolnego **ozeladnika** przyjmie zaraz **Fr. Teply**, ślusarz w Boguminie (na dworcu) przy teatrze elektrycznym

## Ucznia

przyjmie zaraz **Fr. Gabzdyl**, majster szewski, **KOŃCZYCE Małe** (przy Frysztacie).

## Jednopiętrowy dom narożny

z ogrodem, położony w bardzo ruchliwym miejscu, w pobliżu dworca kolejowego w **Cieszynie**, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Potrzebna wpłata 8 do 10.000 K. Bliższych wiadomości udzieli: Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Gruntu

do wynajęcia poszukuje od św. Michała pewien Ślązak, pracujący obecnie w Niemczech. Wiadomości udzieli Redakcja „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie.

Do sprzedania

## kilka wagonów bydła do chowu

rasy kulańskiej po cenach maksymalnych pod nader dogodnymi warunkami.

Śląski Zakład dla spieniężenia bydła w Opawie.

»DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA«

wydaje napisaną przez ks. prob. Emila Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zleńkowe adresować: »Dziedziectwo bl. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Tow. oszczędności i zaliczek

== w CIESZYNIE ==

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
w »Dziedziectwie« na Starym Targu nr. 4  
z filiami: w Jastrzębie, w Fryszacie,  
w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Ordowie  
przyjmuje od członków i akcjonariuszy

## wkładki na oszczędność

Na oprocentowanie i płać od 10%

4 1/2%

Wszelkie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak długi, same ze siebie, tych opłaca podatek rentowy. Kapitałowa półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Akcjonariusze swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i oświadczeń rachunków kasy. Wydaje skarbonki domowe. Wszelkie kancelaryjne czynności, z wyjątkiem świąt i niekiedy, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 1 do 4. po południu.

W MS w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.  
ZARZĄD  
Stowarzyszenia oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
L. Domagala, A. Teply, H. Filadelfia.

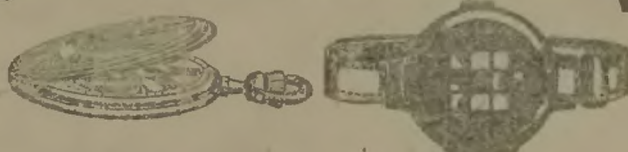
Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

świeżo opuściła prasę broszurka p. L.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

## MOWA ŻAŁOBNĄ,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę  
ś. p. Henryka Moniewskiego  
ks. Rudolf Tomasz, profesor,  
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.  
8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.  
Cały czysty rynek przeznaczony na »Internat im.  
błg. Melchiora Grodzieckiego«.  
Zamówienia należy adresować: »Opiekę bl. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie (ks. Tomasz).



## Zegarek kieszonkowy | Zegarek bransoletkowy

z łańcuszkiem, wisiorek

z tulerem . . . K 15—  
z srebrną imitacją . . . K 20—  
z podwójną kopertą . . . K 30—  
z złotą Double . . . K 35—  
Bez łańcuszka K 2— mniej.  
Zegarki precyzyjne  
K 40—, 50—, i 60—.

z ochroną szkła

Wielki format . . . K 12—  
Z świetlną tarczą radkową . . . K 16—  
Zegarek bransoletkowy  
w małym formacie K 20—  
z świetlną tarczą radkową K 24—  
Z ochroną szkła K 2— więcej.  
Zegarek bransoletkowy precyzyjny  
K 40—, 50—, i 60—.

3 lata gwarancji. Wysyłka za nadaniem kwoty oraz 1 K na portu, także w pole przez

pierwszy skład wojennych zegarków

MAX BÖHNEL,

Wiedeń, VI. Margarethenstr. 27/598.

Orginalne cenniki fabryczne za nadaniem K 1—.

Dynamo-lampa kieszonkowa K 24 i K 30.

## Kalendarze na rok 1918.

== Polskiej Spółki kalendarzowej na Śląsku w ORŁOWEJ ==

Wyjdą niebawem a to:

Kalendarz ludowy,  
Wielki kalendarz rodzinny czyli uniwersalny,  
Przyjaciół polskiego żołnierza,  
Kalendarz humorystyczny „Tekli Klebetnicy“.

Prosimy P. T. Odsprzedawców co najrychlej przysłać swe zamówienia!



## „GLORIA“

Wojenne  
obuwie skórzane.

Obuwie sznurowane Derby z dobrej skóry wierzchniej boxcalf z czarną zółwą drewnianą, najlepszy fabrykat. trwałe, eleganckie, wygodne.

Dla dzieci  
wielkość 25—34  
K 22-90

Dla kobiet  
wielkość 35—41  
K 28-70

Dla panów  
wielkość 41—45  
K 32-30

Według ustawowego przepisu jest cena na każdej parze uwidocznioma. Na składzie we wszystkich wielkościach. Przy zamówieniach należy numer wielkości albo długość stopy dokładnie podać. Zamiana dozwol. Przesyłka za pobraniem przez skład obuwia „Gloria“.

JAK. KÖNIG, Wiedeń, III/277, Blütengasse 9.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedziectwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płać od 10%

4 1/2%

Czeki pocztowe na tygodnie.

Czeki pocztowe na tygodnie.

— Drukarnia Fr. Machaczka w Cieszynie. —

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Catorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyźnie.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyźnie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyźnie; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyźnie, ul. Szkolowa nr. 3, I. p.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃNIE, wtorek 14. sierpnia 1917.

Nr. 65.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszyźnie.

## Położenie pokojowe po mowie kanclerza Rzeszy.

(Nap. dr. Alfred H. Fried w „Neue Züricher Zeitung“ nr. 1394 z 29./7. 1917).

Było to w miodowych miesiącach nastroju wojennego, w sierpniu 1914 r. Pierwsza pożyczka wojenna w Niemczech w wysokości pięciu miliardów została krótko przedtem uchwalona. Wtedy to czytano w czasop. „Hilfe“, wydawanym przez Naumanna, następujące zdanie: „Pięć miliardów! — Ryzyko jest olbrzymie; ponieważ jednak zmusza nas się do tego, to nie pozostaje nam nic innego: podwoimy dług państwowy, pożyczymy pięć miliardów.“

Z uchwaleniem nowego przedłożenia kredytów wojennych (w piątek ubiegłego tygodnia) podniosły się dotychczasowe kredyty wojenne Niemiec do sumy 94 miliardów. Dług państwowy czasów pokojowych już nie podwoił się, lecz niemal czterdzięci razy powiększył się. Za cóż teraz musi się uważać owo przedsięwzięcie, które przy pierwszych pięciu miliardach uważano za „ryzyko“. Czemże to nazwać się musi, jeżeli zważymy, że koniec tych kosztów nie został jeszcze osiągnięty, że prowadzenie wojny z każdym miesiącem staje się droższe, a temsamem po kilku jeszcze miesiącach, po jednym jeszcze roku wojny, zawrotna suma 94 miliardów musi jeszcze zostać podwyższona o sumę, której wcale nie da się jeszcze pomyśleć.

Nowy kanclerz Rzeszy mówił o tęsknocie za nowymi, wspaniałymi Niemcami, za „obywatelowo oczyszczonymi, bogobojnymi, wolnymi, potężnymi Niemcami“, które ma się wywalczyć „wszystkim nieprzyjaciołom na przekór“. Czy ten miliardowy ciężar, który Helfferich kiedyś w dniach butnej nadziei chciał nieprzyjaciołom

zawiesić jako łańcuch, który przez dziesiątki lat będą musieli wlec za sobą, nadaje się do tego. by Niemcy po wojnie wyszli wspaniałami, musi wydać się wątpliwym. Po trzech latach takiej wojny mówić o wspaniałych czasach, które mogłyby któremukolwiek narodowi zakwilić, to także jest ryzykiem. Może to zagłuszyć chwilowy upadek na duchu, może też jednak, jak każdy narkotyk, mękę rozczarowania w niebezpieczny sposób powiększyć. Marszałek polny Hindenburg ostrzegał w Berlinie czyniący mu owacye tłum przed „zapatrującymi się czarno na sprawę“ („Miesmacher“). Mnie zdaje się, że tak samo na miejscu byłoby ostrzeżenie przed zapatrującymi się różowo (Schönfärber). Jeżeli według znanego powiedzenia królewskiego przyjaciela ludu Jakobyego nieszczęściem królów jest, że nie chcą słyszeć prawdy, to narody z pewnością są inaczej usposobione. One chcą tylko prawdę słyszeć, one mogą ją znieść, choćby i czasem dosyć gorzką była.

Kto się bez zaślepienia, jasnym wzrokiem zapatruje na rzeczy, tak jak je ta wojna światowa wytworzyła, ten wie, że dla niemieckiego narodu w Europie żadna obietnica, choćby jeszcze piękniejszą i błyskotliwszą była, nie ma znaczenia, jeżeli tak, jak dla każdego narodu prowadzących wojnę krajów, nie ma za przesłankę jak najszybszego ukończenia wojny, a przez to dziś jedynie jeszcze możliwego zmniejszenia nędzy, czekającej nas. Należy dać sobie raz przeciw już spokój z wystawianiem — zapewne w dobrej wierze — czynów i dokonań obecnego czasu. To nie jest najważniejszą rzeczą. Po wojnie przecież nie będzie naszym pierwszym zadaniem zajmowanie się szerszeniem sławy wojennej. Owszem, obowiązkiem naszym i naszych potomków będzie: ochrona ułomnych (wskutek wojny), prowadzenie pozbawionych wzroku, leczenie umysłowo chorych, trzymać zdala od

otoczenia syfilityków, zbrodniarzy, zhardtale dzieci, kobietom, pozbawionym rodziny, postarać się o jakie zajęcia, zwalczać niedostateczne odżywianie się, zarazy nagminne, brak oświaty, zabobony, letarg. A aby dorosnąć do tego zadania, zatrważającego swym zakresem, nie śmiemy dzisiaj zajmować się zadośćuczynieniem sławy; nie mamy do niczego innego zdążyć, jak tylko do zakończenia tego nieszczęścia, zanim mechanika czynu sama tego końca nie wymusi.

Atoli wszyscy, którzy po ostatnich zajściach w Berlinie spodziewali się przyspieszonego końca, doznali rozczarowania. Znowu doznali go! Także nowy kanclerz nie jest jeszcze nowym mężem. Przeciwnie: Chociaż mowy Bethmanna-Hollwega zwolenników pokoju bynajmniej nie zadawały jednak wobec żadnych jego wywodów nie okazano tyle niezadowolenia, ile wobec wywodów jego następcy.

Nie chcę o tem mówić, że przed drzwiami pokoju, które miał otworzyć, zawiesił żelazną kłódkę sztuczną, poruszając sprawę, kto zawiął wojnę, tę kłódkę, która od dawna drzwie te zaryglowuje. Jest ubolewania godnym, że nowy kanclerz — zamiast zaopatrywać drzwi pokoju w zamek nie do otwarcia — nie próbował raczej otworzyć ich wytrychem, przyniesionym przez Scheidemanna ze Sztokholmu. „Bez demokratyzacji nie idzie to!“ Jesteśmy pewni, że próba udałaby się. Tylko ten wytrych może otworzyć drzwi pokoju. Zamiast tego, oto, co mamy: Kanclerz Rzeszy nie został ustanowiony po porozumieniu się z zastępcami ludu, wprowadził on się do ulicy Wilhelma jako mąż zaufania generalnego sztabu, a głośnie żądanie parlamentaryzacji rządu zbyt tem lapidarnym zdaniem: „Nie mam ochoty, dać sobie odjąć z ręki kierownictwa.“

Skąd ma tu przyjść to przyspieszenie pokoju?

## Na falach życia.

Jakież to cudny ten świat! Różowa jutrenka oblała purpurą wschodni widnokrąg. — Tarca słoneczna wychyliła się z poza różowych firanek i ozlacała szczyty gór i wierzchołki drzew. Sunie w przestworze wyżej i wyżej, sypiąc na ziemię żarem. Wszystko cieszy się dniem pogodnym. Tysiące i krocie tysięcy muszek i ptactwa igra w powietrzu, ciesząc się dniem pogodnym. Rozbawiona gromadka wiejskich, białych dzieciaków ugania się i wywraca koziołki po zielonej murawie, wszędzie życie wie i kipi w całej pełni.

Wszystko było bo dobrze, gdyby nie ta straszna świadomość, że tam w oddali na krańcach straszna wra walka, tysięcy i milionów ludzi. Tyle, tyle miesięcy! Ileż to ofiar i młodych żyć pochłoniął ten straszny nieubłagany polip wojny. — Tyle łez tyle krwi! . . .

Tyle dawniej szczęśliwych rodzin zostało zrujnowanych, a szczęście uciekło od nich daleko, bardzo daleko! . . . I może go już nigdy nie dogonią, aż gdzieś tam, za grobem, gdzie milknie serce i łza płynąć ustaje!

Mamo! — Co kochanie? — Czemu to teraz Jadwina zawsze taka bardzo smutna? — Czemu? — powtórzyła zapytana, i spojrzała smutnie na swą starszą córkę, która zajęta jakąś robotką siedziała u okna przysłoniętego firanką, aby słońce nie raziło jej oczy, głęboko po-

ważny smutek rozlewał się po jej ślicznej bladej twarzyczce. — Nie pytaj Maryniu, bo ja ci odpowiedzieć nie mogę. Tys jeszcze zbyt młoda i dziecinna, abyś taki rzeczy mogła zrozumieć. A to, co tak Jadwinę smuci jest rzeczą poważnych, dorosłych ludzi.

Kapryśna i nie lubiąca aby jej mówiono, że jeszcze jest dzieckiem, Marynia zasnuwała się, a dwie duże łezki zabłyszczały w jej ślicznych jak rubiny oczkach. Widząc to matka, wzięła ją w ramiona i ucałowała serdecznie w czoło. — No, nie płacz Maryniu! Jak kiedyś dorosisz to sama zrozumiesz co to jest taki poważny smutek. Teraz, — widzisz — Jadwina nie może być wesolą, bo zbyt wiele, przeżyła już wrażeń . . . Teraz tyle sierotek na świecie które straciły ojców na wojnie! Siostry bracia, matki synów! . . . Więc każdy, co poważnie myśli musi się smucić i zapłakać nad tylu poległymi. Na niejednego z nich czekają rodziny, a oni już nigdy nie wrócą! Kości ich dawno na dalekiej i obcej spoczęły ziemi . . . Nie zasnuj im brzoźką nad mogiłą, ni dzwonek z wieży nie prześle ostatnich dźwięków pożegnania . . . Ty chociaż także jesteś sierotką, ale masz grób ojca na pobliskim cmentarzu, możesz go czasem odwiedzić, pomodlić się, i ubrać w kwiaty. — Tyle jest takich nieszczęśliwych, którzy by tak samo chcieli i choćby łzami zrosić tę ziemię, która drogie im szczątki kryje, a na której ruń zielona porośnie i ślad kiedyś zaginie . . . A nie mogą — bo to jest

zbyt daleko . . . a choćby tam doszli, nie znajdą samotnego grobu, bo nie wiedzą gdzie, ani w którym spoczywa ten, którego oplakują! . . . Tu już dłużej łkanie mówić jej nie pozwoliło. — Wszak i ona także jest jedną z tych matek oplakujących synów! Nie zginął wprawdzie, ale zabójcza choroba piersiowa powaliła go na łóżko szpitalne, i już więcej nie powstał z niego . . . Umarł zdala od swoich, i spoczął na obcej ziemi we wspólnej mogile! . . .

Marynia widząc łzy matki i ten głęboki smutek siostry, już więcej o nic nie pytała, lecz usunęła się dyskretnie w kąt i dumiała o śpiących rycerzach o których tyle pięknych bajek i legend słyszała. Że kiedyś na odgłos trąbki wojennej zbudza się i powstana jak jeden mąż, by wolność Ojczyźnie wywalczyć. I w dziecinnej swej głowie wyobrażała sobie jakie to wspaniałe hufce rycerzy wejdą do Wielkiej Polski, niosąc na wysokim, obitym złotem poroju powiewający sztandar z białym orłem i pogonią! Przed oczyma dziewczynki stały nagle jak wizja hufce Legionistów, wypędzających Moskali z rodzinnych ziem polskich. Twarzeczka promieniała jej zachwytem — i podziwem nad tem co wyobrażania jej tworzyła. — A Władek? — ach, czemuż już nie żyje? Onby także poszedł w Legiony, bo zawsze o tem marzył by służyć wielkiej, świętej idei odradzającej się Ojczyzny! . . .

(C. d. n.)



Z słów, które nowy kanclerz powiedział w sprawie pokoju, jedno szczególnie zdanie wpadło w oczy. Brzmi ono: „My nie możemy jeszcze raz ofiarować pokoju, kiedy nasza podłana ręka, szczerze gotowa do pokoju, natrafiła na próżnię.”

Ależ, dla Boga, dlaczego nie można? Świat ginie, trupy piętrzą się w stosy, kultura tysięcy lat znika, a — my stawiamy się jak obrażona panna. Jeszcze jeden raz! A obowiązkiem byłoby, ofiarować go sto razy jeszcze codziennie go ofiarować, przy każdym wydawaniu jednej marki, wytoczonej z krwi ludu, na nowo stawiać za pytanie co do pokoju, a po każdym zgaśnięciu jednego młodego życia ludzkiego oświadczać gotowość, że chce się ratować życie bliźniego. Powód zaniechania tego nie da się w żaden sposób usprawiedliwić. Może popełniono błąd przy pierwszym zapytaniu. Może po drugi raz ręka nie sięgnie w próżnię, także wtedy, jeżeli rzeczywiście wyciągnie się ją jako otwartą rękę. Zależy od sposobu podania jej.

Kanclerz mówił wprawdzie także o najważ-

niejszym warunku pokojowym, o którym dzisiaj wie każdy, co ma sposobność wglądać głębiej w świat nieprzyjaciół, że bez jego spełnienia pokoju nigdy nie będzie można osiągnąć, mianowicie o przyszłym ukształtowaniu się stosunków państwowych w organizację, dającą gwarancję trwałego pokoju. Ale tak bardzo zdradzał, że stoi całkiem zdala od tego, tak bardzo pokazywał, że ze swej strony nie przykładając wielkiej wagi do tej sprawy, iż tutaj znów można widzieć tylko zarygłowanie, zamiast kroku do otwarcia drzwi pokojowych. Słyszeliśmy coś o „trwałym pogodzeniu się narodów”. Ale jak bardzo jest oddalony ten frazes od rzeczywistej budowy organizacji państwowej, nad której urzeczywistnieniem obecnie niestety tylko u nieprzyjaciół się pracuje.

Wten sposób koniec wojny nie przyjdzie. Przynajmniej taki koniec nie, któryby dla większości ludzi dawał nadzieję, że opłaca się dalej żyć. Jeżeli chce się uniknąć końca przez powszechny krach, musi w Niemczech kroczyć się do dzieła. **Do dzieła pokoju!** Lecz zaraz: za-

nim nie jest za późno.

Czyż w Niemczech jeszcze wciąż nie widzi się, jak odosobnienie (izolowanie) tego państwa coraz dalsze kręgi zaleca w świecie? Nie są to już tylko neutralne państwa, które się odłączają. Własny sprzymierzeniec. Austro-Węgry, których kierujący mężowie lepiej rozumieją uderzenia pulsu czasu, dokonuje mimo woli izolowania sprzymierzonego państwa przez to, że odnosi jedno moralne zwycięstwo po drugim. Prawo wyborcze na Węgrzech, zmiana konstytucji w Austrii, ogólna amnestya, naprawianie nadużyć wojennych w wielkim zakresie, zastępowanie nielubianych polityków przez bardziej lubianych, szczerze oświadczenie się za pokojem bez aneksji i odszkodowania, wszystko to było dowodem, że Austro-Węgry dążą do światła i do ulżenia z nędzy wojennej. Cały świat chce się odnowić, smutny los wojenny rozbuździł popęd samozachowawczy wszystkich ludów, czyż tylko Niemcy jedynie mają pozostać przy swych starych bożkach i przy swej starej biurokracji?

## Dalsze postępy w Mołdawii.

### Wojna austriacko-włoska.

Bez zmiany.

Wiedeń, 9. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 10. sierpnia. Urzędowo donoszą: Koło Mori w południowym Tyrolu wtargnęły nasze oddziały do nieprzyjacielskich linii, oparowały jeden rów i przyprowadziły oficera i 52 ludzi w jeńcach.

Znowu bomby na Połę.

Wiedeń, 10. sierpnia. Urzędowo donoszą: Wnocy z 8. na 9. sierpnia rzuciło 25 nieprzyjacielskich samolotów około 90 bomb na Połę. Nie wyrządzono żadnej szkody wojskowej, a w mieście tylko nieznaczną. Dwie osoby lekko rannono.

Komenda floty.

Wiedeń, 11. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nad Soczą ożywiła się znowu czynność artyleryjska.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Dalsze postępy w Bukowinie.

Wiedeń, 9. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Próby Rumunów i Rosyan, zrównoważenia w silnych masowych natarciach sukcesów niemieckich, zyskanych na północ od Focsani, rozbiły się zupełnie. Do wczoraj stracił nieprzyjaciół 50 oficerów i 3300 żołnierzy w jeńcach, oprócz tego 17 dział i przeszło 50 karabinów maszynowych i miotaczy min.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: Na linii armii gen. pułk. bar. Rohra, walczącej nad węgierską granicą wschodnią doszło wczoraj prawie we wszystkich odcinkach frontu do pomyślnych walk, w których zyskałyśmy na terenie. Gwałtowne ataki nieprzyjacielskie odparto krwawo.

Kawaleria nasza w południowej Bukowinie wydarła po kilkudniowym zmaganiu się z Rosyanami koło Wamy dwic, jedną za drugą, pozycje wyżynne. Kawaleria posuwa się na Górę Humorę. Dalej na północ nie zaszła w sytuacji żadna szczególna zmiana.

Wiedeń, 10. sierpnia. Urzędowo donoszą: Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Wojska sprzymierzone na północ od Focsani zyskały w zaciętym zmaganiu się i przy ponownym odparciu ciężkich kontrnatarć ro-

syjsko-rumuńskich, północny brzeg Susity.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: Z obu stron drogi Oitos uderzyły przedwczoraj austro-węgierskie i niemieckie pułki gen.-pułk. Rohra na oszańcowane pozycje w Herestrau. W zaciętem ataku wyparliśmy wczoraj nieprzyjaciela ze wzgórz na południe od wymienionej miejscowości. Poza ciężkimi krwawymi stratami pozostawił nieprzyjaciół w naszych rękach przeszło 1400 jeńców i 30 karabinów maszynowych. Także na północny-zachód od Holdy nad Bystrycą rumuńską musieli Rumuni zacięcie bronioną pozycję pozostawić naszym honwedom.

Na Bukowinie koło Solki i na południowy-wschód od Czerniowiec zyskałyśmy postępy. — Kontratak spędzonej przez kozaków rosyjskiej piechoty nie mogły spowodzić żadnej zmiany. —

Front armii gen. marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Koło Brodów przyprowadziły austro-węgierskie i niemieckie oddziały atakowe 200 jeńców z rowów rosyjskich.

Wiedeń, 11. sierpnia. Urzędowo donoszą:

Na północ od Focsani, Rosyane i Rumuni podejmowali wczoraj ponownie gwałtowne ataki masowe, miejscami w 20 rzędach. Dywizje niemieckie odparły nieprzyjaciela w zwycięskiej obronie. Walka na drodze Oitos przebiegła zwycięsko. Austro-węgierskie i niemieckie siły bojowe wtargnęły, wydzierając obróńcom rów za rowem aż na wzgórze na południe i wschód od Ocny. Dalej na północ bez szczególniejszych zmian sytuacji.

Szef sztabu generalnego

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 9. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 10. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 11. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nie ma nic do doniesienia.

Szef sztabu admiralicyi.

### Wojna niemiecko-francuska.

Ofensywa we Flandryi.

Berlin, 9. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Niepomyślny widok uniemożliwił do popołudnia rozwinięcie się żywszej czynności artyleryjskiej, dopiero nad wieczorem wzmożła się walka artyleryjska we Flandryi, trwała z siłą w nocy i osiągała w kilku odcinkach, szczególnie nad wybrzeżem od Bixchoote do Holleboke nadzwyczajną gwałtowność. Piechota nie zaatakowała. Jeden z angielskich oddziałów wywiadowczych, który ruszył naprzód koło Hooge został odparty. W Artois spotęgował się ogień z obu stron Lens. Także tutaj gwałtowne wywiady, nieprzyjaciela były bezskuteczne. Na linii innych armii utrzymywała się czynność potyczkowa, która wieczorem wzrosła na wielu miejscach, w zwykłych granicach.

Berlin, 10. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: We Flandryi przy zmiennym widoku chwiała się wczoraj w swej sile czynność bojowa artylerii. Wieczorem wzmożła się ogólnie, utrzymując się w czasie nocy i spotęgowała się dzisiaj bardzo wcześnie rano między Izerą i Lys do najsilniejszego ognia huraganowego. W szerokim odcinku na wschód i południowy-wschód od Ypern rozpoczęły się potem silne nieprzyjacielskie ataki. W Artois były ataki z obu stron Lens i na południe od Scarpy bardzo żywe. Wieczorem zaatakowali Anglicy na drodze Monchy-Pelves aż do gościńca Airas-Cambrai w gestych masach. Nasz ogień niszczący bił w ich pozycje zbiorcze, ruszające do szturmu fale poniosły w ogniu obronnym i w walce wręcz z naszymi wypróbowanymi w boju pułkami najcięższe straty i zostały wszędzie odparte. Na północ od St. Quentin wydarły Francuzom bataliony brandenburskie linie rowów szerokości 1200 metrów. Kontratak nieprzyjacielskie rozbiły się. Przeszło 150 jeńców pozostało w naszych rękach.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Między Soissons i Reims, w Szampanii zachodniej i po obu brzegach Mozy ogień osiągnął chwilowo znaczną siłę. Francuski oddział wywiadowczy, który nad gościńcem Laon-Soissons wtargnął w nasze rowy, został w kontrnatarciu odparty. Na wschód od Mozy wtargnęły badenkie oddziały atakowe do francuskich pozycji na północ od Vailierauville i przyprowadziły szereg jeńców.

Por. Gondermann zestrzelił wczoraj 2 balony na uwięzi.

Berlin, 11. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Angielskie ataki z wczoraj rana przeprowadzone były przez kilka dywizji. Nieprzyjaciół ruszył na szerokości przeszło 8 kilometrów między Freszberg i Hellebeke. Mimo wielkiego użycia wojsk nie miał powodzenia. Wprawdzie udało się z początku nieprzyjacielowi, szturmującemu w głębokich rzędach, wtargnąć na kilku miejscach do naszej linii bojowej, w szybkim kontrnatarciu pogotowia został jednak odparty, koło Westhoeke dopiero po dłuższym zaciętem zmaganiu się. Walka ogniowa spotęgowała się wieczorem w odcinku nadbrzeżnym od Merken do Warnton znowu do wielkiej gwałtowności, także dzisiaj we, które nieprzyjaciół rozpoczął wcześnie rano była często nadzwyczaj silną. Nocne natarcia wywiadowcze Anglików koło Nieuport rozbiły się podobnie jak silniejsze ataki części z obu stron kolei Bessingshe-Langenmark. Na



północ od St. Quentin atakowali Francuzi kilkakrotnie zajęte przez nas rowy koło Fayette, które z wyjątkiem nieznacznej części utrzymaliśmy w całości.

Front armii niem. następcy tronu: Na Chemin des Dames rozegrały się koło fermy Royere miejscowe walki piechoty, które jednak nie spowodowały zmiany w sytuacji. Koło Cerny próbował nieprzyjaciół bez specjalnego przygotowania ogniowego wtargnąć w nasze pozycje, szybki kontratak załogi z rowów odparł go. Na Górze Wysokiej w Szampanii zachodniej części hesko-nassauskiego pułku wydarły Francuzom ważne kawałki rowów i utrzymały je mimo prób odzyskania. Zatrzymano tu większą liczbę jeńców. Także na południu od Corbeny, na północ od Reims i na zachodnim brzegu Mozy natarcia naszych wywiadowców były bezskuteczne. Dziewiętnaście nieprzyjacielskich samolotów i dwa balony na uwięzi zestrzelono, większą część w walkach napowietrznych, które szczególnie we Flandryi były bardzo liczne. Zastępca oficera, wicesierżant Müller odniósł swoje 20 i 21 zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 9. sierpnia. Naczelna kwatera donosi:

Nic nowego.

Berlin, 10. sierpnia. Naczelna kwatera donosi:

Nic nowego.

Berlin, 11. sierpnia. Naczelna kwatera donosi:

Bez szczególnych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

Memoriał socjalistów polskich w sprawie Polski.

Sztokholm, 8. sierpnia. Komitet holendersko-skandynawski konferował w dniu 6. b. m. z delegatem polskiej partii socjalistycznej w Galicyi i Śląsku, posłem parlamentarnym Daszyńskim, który przedłożył memoriał następującej treści:

Delegaci polskiej partii socjalistycznej w Warszawie nie mogą przybyć do Sztokholmu ponieważ cesarsko-niemieckie władze okupacyjne odmówiły im wydania paszportów. — Z tego też względu przedkłada się memoriał tylko w imieniu polskiej partii socjalistycznej Galicyi i Śląska z tem nadmienieniem, że obie partje od 26 lat posiadają wspólną delegację w międzynarodowej partji. My Polacy w liczbie 25 milionów prowadzimy niezwykle ruchliwe życie narodowe i dlatego nasi ciemni ludzie boją się nas i prześladują nas jako naród o wybitnie politycznych dążeniach. Od roku 1790 Polacy przeżyli 10 wolnościowych wojen i rewolucji celem odzyskania swej niepodległości. Polscy socjaldemokraci oświadczają: My żądamy wolnej, niepodległej Polski jako rezultatu obecnej wojny. Bez wolnej Polski nie widzimy możliwości stwórczenia trwałego, na demokracji opartego pokoju w Europie. Jesteśmy za prawem samorządności narodów a przeciwnikami aneksji i kontrybucji, oraz walki gospodarczej po obecnej krwawej wojnie. Żądamy odbudowy kraju wspólnymi siłami. Dla nas sprawa wolności mórz jest nieodłączną od kwestji wolnego przystępu do morza. Jesteśmy zwolennikami wolnego obrotu towarowego w świecie. Pragniemy pokoju światowego na zasadzie porozumienia się wszystkich narodów.

Wojna Liberyi z Niemcami.

Frankfurt, 9. sierpnia. Frankfurter Ztg. donosi: Rzeczpospolita murzyńska Liberya w Afryce wypowiedziała wojnę Niemcom.

Odezwa Ojca św.

Monachium, 10. sierpnia. Oficjalny organ dycezyi monachijskiej publikuje odezwę papieża od Reims i na zachodnim brzegu Mozy pisał, wystosowaną do kardynała sekretarza stanu Gaspariego, w której Ojciec św. stwierdza z ubolewaniem, że jego zaklęcia, by ludz-

kość powróciła do pokoju, pozostały bezowocnem i. Mimo to papież nie traci nadziei, że błogi dzień pokoju już jest bliski. Oby Bóg raczył zdarzyć, by w sercach panujących zwyciężyła skłonność do ustępstw i by się nie sprzeciwiali głosom narodów, żądających pokoju.

Warunkowy udział Anglików w konferencji sztokholmskiej.

Londyn, 11. sierpnia. Wielka konferencja partji robotniczej, która miała rozstrzygnąć, czy delegaci angielskich robotników mają brać udział w socjalistycznej konferencji w Sztokholmie zebrała się tutaj wczoraj. Obecnych było prawie 600 delegatów. Delegaci rosyjscy, którzy zwieździli kraje koalicji, byli również obecni. Następnie Artur Henderson, Ramsay Macdonald, Vanderveld, Hedges i inni przywódcy partji. Na wniosek Hendersona uchwalono następującą rezolucję: Zaproszenie na międzynarodową konferencję ma być przyjęte pod tym warunkiem, że będzie ona doradczą, a nie obowiązującą. Rezolucję uchwalono 1,846.000 przeciw 550.000 głosów.

Wilson o pokoju.

Berno, 10. sierpnia. Paryskie dzienniki donoszą, że z Waszyngtonu: Wilson kazał senatorowi Lewisowi zawiadomić, że obecnie wszystkie widoki pokoju są beznadziejne i że on pierwszy będzie tym, który podejmie wymagane kroki, gdyby się pokazały oznaki, zapowiadające trwałą pokój.

Dwumilionowa armia amerykańska.

Berno, 9. sierpnia. „Progres de Lyon“ donosi z New Yorku: Podług wojskowego komunikatu z a Waszyngtonu dotąd powołano pod broń w Stanach Zjednoczonych 809.000 ludzi, ponadto 40.000 mężczyzn kształci się obecnie na oficerów; w dniu 1. września ma być znów powołanych 687.000 żołnierzy, a kilka miesięcy później jeszcze 500.000, tak, że armia Stanów Zjednoczonych w dniu 1. stycznia 1918 będzie liczyła dwa miliony ludzi.

## Z Cieszyna i okolicy.

Nadanie medalu honorowego. C. k. Prezydent krajowy na Śląsku nadał inspektorowi dóbr hrabiego Larischa w Górnem Cierlicku Eugeniuszowi Dluhoszowi ze względu na jego 40 letnią nieprzerwaną wierną i zadowalniającą pracę w jednej i tej samej służbie ustanowioną przez Jego c. i k. Apostolską Mość. Najwyższem pismem odręcznym z dnia 18. sierpnia 1898 medal honorowy za 40-letnią wierną służbę.

Przedczesną szatę jesienną przybrało już z końcem lipca mnóstwo drzew. Zwłaszcza kasztany i lipy wskutek długotrwałej posuchy i nadzwyczajnych upałów okryły się żółtym, przeważnie spalonym liściem, który też obficie spada i ogoląca je przedwcześnie. Łąki mimo ostatnich deszczów nie zazieleniały i miejscami są po prostu wypalone. Wskutek tego bydło nie ma się gdzie paść. Ponieważ i drugiego siana prawie że nie będzie, wielu rolników będzie zmuszonych sprzedać część swego dobytku.

Ostrzeżenie przed zakupywaniem naftowych aparatów do gotowania i opalania. C. k. starostwo ostrzega ludność przed zakupywaniem w tytule wymienionych aparatów, ponieważ żądną młarą nie można oczekiwać z powodu braku nafty, by nadchodzącej zimy mogła być wydawana nafta na cele gotowania lub opalania.

Konserwowanie świeżej jarzyny na prze-róbki do dłuższego przechowywania może obecnie nastąpić tylko za pozwoleniem c. k. urzędu żywnościowego. Bez pozwolenia można natomiast konserwować ogórki, kapustę i pomidory (rąskie jabłka).

Szare kartki polowe. Zarządzenie, według którego począwszy od 1. sierpnia 1917 kartki polowe nakładu prywatnego tylko pod tym warunkiem mogą być używane, jeżeli tak co do napisu jak barwy papieru są podobne tymże nakładu urzędowego ma na celu, aby kartki polowe w ścisłym znaczeniu słowa wyglądały zupełnie jednolicie. Używanie innych kart pocztowych n. p. widokówek, kartek z obrazkami i kupieckich jest dozwolone jak poprzednie.

Zmarł w Cieszynie w 51. roku życia śp. Paweł Niemiec, właściciel fabryki mebli. —

Aloizy Scholtis, arcyks. starszy zarządca dobru na emeryturze w 74 roku życia.

Nagła śmierć. Dnia 7. b. m. wieczorem zmarł nagle w Opawie radca rządowy Klingner w 58 roku życia. Klingner znany był także u nas gdyż tu przez kilka lat pracował przy różnych starostwach.

Kradzieże. W Hażlachu skradziono większą ilość mondeli pszenicy z arcyks. pól. Część skradzionego zboża znaleziono u dwóch kobiet. — Chałupnicze Teresie Machajowej skradł niewyśledzony sprawca większą ilość ubrań ze strychu. — Gospodkiewi Pawłowi Gabzdylowi w Zamarskach skradziono drobiu w wartości 100 koron.

Dar narodowy 3-go maja. Od Zarządu głównego T. S. L. otrzymujemy następujące pismo: Obliczenie wpływów na „Dar narodowy 3-go maja“ w ciągu maja i czerwca wykazało:

W maju i czerwcu otrzymał Zarząd główny T. S. L. na „Dar narodowy 3-go maja“ 150.870'69 K. Wszyscy, którzy Zarządowi głównemu T. S. L., nadesłali gotówkę, otrzymują możliwie odwrotnie pokwitowanie. — Przy tej sposobności prosimy wszystkich, którzy dotąd List składkowy nie odesłali, o zwrócenie ich bez względu na zebraną kwotę Towarzystwu. Wszystkim, którzy Towarzystwu naszemu swą ofiarą grosza i pracy pomogli dla spełnienia jego obowiązków w walce o kresy polskie, serdecznie składamy: Bóg zapłać!

Z Frysztatu. (Sprawozdanie Banku Rolniczego za I. półrocze 1917 roku.) Pomimo wojny rozwijał się Bank Rolniczy w ciągu minionego półrocza bardzo pomyślnie i we wszystkich działach uzyskał znaczne zwwyżki. I tak wkładki z dniem 1. lipca liczy już Bank 1,036.650 koron tj. o 95.994 koron więcej niż roku zeszłego. W ciągu ubiegłego półrocza włożono wkładki 264.78 Owyjęto 168.785 koron. Jeszcze lepsze wyniki uzyskał Bank Rolniczy w udzielonych pożyczkach, które obecnie wynoszą 1,086.153 koron, tj. o 268.090 koron więcej niż wynosiły z końcem 1916 roku. Udziałów ma obecnie Bank Rolniczy 82.351 koron tj. o 1.577 koron więcej niż 1. stycznia 1917. — Filia karwińska Banku Rolniczego Naprzeciw gospody Grittnera ma już 186,624 koron wkładki na oszczędność. Świeżo założona filia w Rychwałdzie w domu Dr. Michałika wylazuje w lipcu br. tj. w pierwszym miesiącu swego istnienia 26.246 koron wkładki na oszczędność.

Z Jabłonkowa. (Na niemiecki „Schulverein“) ofiarowała świeżo tutejsza miejska Kasa oszczędności 150 K. Architekt F. Fulda z Cieszyna ofiarował niemieckiej ochronce 5 m kub. drzewa wartości 100 K.

Z Łyżbic. W nocy z 1. na 2. b. m. zniszczył pożar zabudowania p. Juranka, przełożonego gminy, przy czem zginęło kilka sztuk drobnego bydła, którego nie można było wyratować, gdyż ogień powstał po północy, gdy mieszkańcy domu byli w głębokim śnie pogrążeni. Zeschle wskutek długotrwałej posuchy drewniane części płonęły jak świeca. Straty nie są pokryte zabezpieczeniem. Przyczyna pożaru nieznana; przypuszczają, że ogień został podłożony.

Z nad Piotrków. (Co się z nami dzieje?) Przed 6. tygodniami napadło pięciu rabusiów w nocy na gospodę p. Emila Krótkiego, będącego obecnie przy wojsku, i zrabowali, co się dało: gotówkę pieniężną, różne klejnoty, broń, wino, sodę w łącznej wartości sześciu tysięcy koron.



## Kalendarze dla ludu polskiego na rok 1918.

- |                                 |        |
|---------------------------------|--------|
| 1. Przyjaciel żołnierski        | K 1-50 |
| 2. Kalendarz rodzinny           | K 1-50 |
| 3. Polski kalendarz powieściowy | K 2-20 |
| 4. Kalendarz kieszonkowy        | K-20   |

Starannie opracowane, do życia i interesów ludu polskiego dostosowane, zawierające ciekawe, dobre i rzeczywiste polskie opowiadania, artykuły naukowe i gospodarcze, wojenne obrazki i różne informacje i t. d. wydaje

Polska Księgarnia „STELLA” w Cieszynie.

„DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA”

wydaje napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

**Pieśń mszalną o pokój**

według melodii „Kto się w opiekę”

Głos 1 ogł. 4 h.

Zamówienia złożyć adresować: „Dziedzictwo bl. Jan. Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

**Z Polskiej Ostrawy.** Z prawdziwym żalem i smutkiem dowiedzieliśmy się o przeniesieniu naszego ukochanego katechety ks. Józefa Marzolla do Skoczowa. Wielebny ks. Marzoll pełnił w Pol. Ostrawie przez lat dziesięć obowiązki duszpasterskie, uczył religii w obu szkołach polskich w Pol. Ostrawie i w szkole polskiej w Małych Kończycach. Miłością otaczał działalność swoją powierzając, dbał jednak także o tych uczniów, którzy przeszli do gimnazjum w Orłowej, wogóle gdzie było trzeba rady czy pomocy nie skąpił jej czcigodny kapłan. W chwili rozstania szliśmy Mu serdeczną podziękę za dobroć i szlachetność serca, życząc zarazem, by na nowym posterunku doznał ulgi po ciężkich warunkach, wśród jakich żył w Ostrawie.

Rodzice polscy.

**Z Trzyńca.** Przy kąpaniu koło jazu hutowego utopił się w Olzie dnia 31. lipca. Franciszek Londzin, liczący 10 lat a 2. sierpnia Karol Paszek liczący 13 lat.

W zastraszający sposób mnożą się w naszej okolicy kradzieże po sadach i ogrodach. Wyrostki, będący bez opieki i nadzoru łamią w jasny dzień płoty i zrywają niedojrzałe owoce przyczem nieraz w barbarzyński sposób uszkadzają drzewa owocowe. Możeby miejscowa policja obmyśliła środki zaradcze.

## Rozmaitości.

**Polak patriarchą antyochańskim.** I E. Arcybiskup Władysław Michał Zaleski od lat 25 Delegat Apostolski w Indyach złożył swe urządowanie w ręce Arcybiskupa FumasoniBiondi powołanego przez Stolicę Apostolską dekretem propagandy z dnia 14. listopada 1916 r. na objęcie tejże delegatury. Arcybiskup Zaleski odwołany do Rzymu został przy tej sposobności wyniesiony do godności łacińskiego Patriarchy Antiocheńskiego.

**Trzy czwarte świata wrogami Niemiec.** Według obliczenia „Fr. Ztg.” cztery państwa sprzymierzone Niemcy, Austro-Węgry, Bułgaria i Turcja mają naprzeciw siebie 25 państw nieprzyjacielskich, a mianowicie: 1. Belgia z państwem Kongo, 2. Francja z Koloniami, 3. W. Brytania z koloniami, 4. Włochy, 5. Czarnogóra, 6. Portugalia, 7. Rumunia, 8. Rosja, 9. Serbia, 10. Boliwia, 11. Brazylia, 12. Republika Dominika, 13. Guatemala, 14. Haiti, 15. Honduras, 16. Kuba, 17. Nikaragua, 18. Panama, 19. Urugua, 20. Stany Zjednoczone, 21. Chiny, 22. Japonia, 23. Egipt, 24. Liberya, 25. Marokko. Razem obszar tych 25 państw, stojących po stronie koalicji wynosi 101,529,945 kilometrów kwadratowych, ich ludność 1 miliard 329 milionów. Naprzeciw tego ogromu stoi grupka 4 państw liczących 2,245,430 kilometrów kwadratowych obszaru a ludności 147,7 milionów.

Święto opuściła prasę broszurka p. 1.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

**MOWA ŻAŁOBNA,**

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym na dworze

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie. 8°, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzickiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bl. Melchiora Grodzickiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

Do sprzedania  
**kilka wagonów bydła do chowu**

rasy kulańskiej po cenach maksymalnych pod nader dogodnymi warunkami.

Śląski Zakład dla spieniężenia bydła w Opawie.



## Chcesz umieć po niemiecku?

Jak się nauczyć po niemiecku, zwłaszcza jeżeli się do szkół wyższych nie chodziło? W tem sztuka. A jednak nie jest to rzeczą niemożliwą. I niemieckiego języka nauczyć się można i to nie tylko w szkołach. Do tego służą samouczki. Najlepiej i najłatwiej nauczysz się po niemiecku podług

### Samouczka języka niemieckiego

prof. B. Kotuli.

Samouczek ten nie męczy uczącego się bezmyślnym uczeniem się słówek i gramatyki, ani też żadnymi tłumaczeniami, ale zmusza od razu do myślenia i wyrażania się w języku niemieckim.

Drugie wydanie tego Samouczka, przejrzone i słowniczkiem opatrzone obejmuje dwie części. Część pierwsza właśnie wyszła z druku, część druga w druku.

Cena części I. K 5-60

Cena części II. K 5-40

Nakładem Polskiej Księgarni „STELLA” w Cieszynie.

## Podziękowanie.

Nie jesteśmy w stanie każdemu z osobna złożyć serdeczne podziękowanie tym, którzy nam w naszej żałobie i smutku z powodu śmierci naszej siostry

## ś. p. Zofii Wrany

złożyli wyrazy żalu i współczucia i tak licznie wzięli udział w orszaku żałobnym, w szczególności dziękujemy ks. prob. Oskarowi Zawiszy za jego piękne i wzruszające słowa nad trumną, p. Józefowi Wagnerowi, kierownikowi szkoły i wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym.

CIERLICKO, dnia 6. sierpnia 1917.

W smutku pogrążona rodzina.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i wekale na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

**wkłady na oszczędność**

i płać od nich

**4%**

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcono wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Ciepłocześnie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . 2 „ 25 „  
\* Bez przesyłki pocztowej:  
Ciepłocześnie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikar Saska Kępa. — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Sano, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, oświadczenia i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkumrazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rozdział 70.

W CIESZYŃSKU, piątek 17. sierpnia 1917.

Nr. 66.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błę. Melchiora Grodzieńskiego“ w Cieszyńsku.

## List cesarski do ks. kanonika Świejkowskiego.

Ogłaszamy dwa charakterystyczne dokumenty w mało znanej sprawie ks. kanonika Świejkowskiego z Gorlic. Po przełamaniu frontu tragiczny los miasta wzbudził ogólne współczucie. Na tem tle uwidoczniła się zarazem postać pełnego poświęcenia kapłana, który w czasie inwazy sprawował tymczasowy zarząd miasta jako najgorliwszy opiekun ludności. Nie brakło jednak i cierni. Na podstawie denuncjacji wydalonego ze służby za pijaństwo służby miejskiej, odbyła się przeciw ks. Świejkowskiemu rozprawa w krakowskim sądzie polowym. Rozprawa wydobyla na jaw nie przewinienia, ale tak wyjątkowe zasługi, że Cesarz nadał mu krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną. Ks. Świejkowski zwrócił się, z prośbą do Monarchy, aby pozwolił mu pracować dalej bez świeckiego odznaczenia, gdyż to, co zdziałał, czynił jedynie z „kapłańskiego powołania“ i „chrześcijańskiej miłości bliźniego“. Niebawem zjawił się w Gorlicach żandarm pałacowy z wiedeńskiego Burgu, jako kuryer, który wręczył ks. kan. Świejkowskiemu list cesarski, będący najpiękniejszym uznaniem jego obywatelskiej działalności, a zarazem znamienym dokumentem szlachetności serca Monarchy. List brzmiał:

Baden, 10. marca. Kochany kanoniku Świejkowski! Uznaję powody, który skłoniły Pana do prośby, by wolno Mu było zwrócić krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracją wojenną, którego Mu udzieliłem. Spełniając wzorowo powierzone sobie obowiązki komisarza rządowego w ciężko doświadczanym mieście Gorlicach, wykonywując idealnie swoje powołanie jako duszpasterza, zdziałał Pan rzeczy, które służą za przykład, a zjednały Panu podziw

i szacunek szerokich kół społeczności. Kapłan, który tak jak Pan uczynił zadość szczeremu zadaniu swego wzniesłego urzędu, który w najcięższym czasie był dla bliźnich swych duchowym pocieszycielem, pomocnym przyjacielem i zapobiegliwym doradcą, sam wystawił sobie w sercach współobywateli najpiękniejszy pomnik i zapewnił sobie honorową kartę w dziejach swej ojczyzny. Dla tak wiernego sługi Bożego może być zbyt cenne odznaczenie świeckie, bo ma on najwyższą nagrodę w świadomości dośkonale spełnionych obowiązków. Z głębi serca życzę Panu, aby Pan zdołał zapomnieć krzywdy (Ungemach) doznanej w marcu 1916 r. Najgorzej dziękuję za wszystko, czego Pan dokonał i proszę Boga o najobficiej dlań błogosławieństwo.

Karol w. r.

List ks. kan. Świejkowskiego, przesłany do kancelarii cesarskiej, brzmiał:

Wasza Cesarska i Królewska Apostolska Mość najlaskawszy Cesarzu i Panie! Z „Wiener Zeitung“ dowiedziałem się, że nadane mi zostało wysokie odznaczenie krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa. Z niżej przytoczonych powodów widzę się jednak zmuszonym, to dla mnie ze wszech miar cenne odznaczenie, z pokornym podziękowaniem Waszej Ces. i Król. Mości oddać do dyspozycji.

Od 21 lat przebywam jako kapłan i profesor religii w Gorlicach. Ścisłe związany z tem miastem, przeżyłem tam tyle chwil szczęśliwych, że nie widziałem w tem nic nadzwyczajnego i godnego uznania, jeżeli w połowie września 1914, gdy wszystkie polityczne i autonomiczne władze były zmuszone z powodu wypadków wojennych miasto opuścić, postanowiłem objąć urząd burmistrza i opiekę nad pozostałymi mieszkańcami. Skłoniło mnie do tego postanowienia moje kapłańskie powołanie, które mi każe chrześcijańską miłość bliźniego nie tylko słowem głosić, ale czy-

nami okazywać; bez względu więc na to, czy moje usiłowania i trudy zasłużą wobec świata na odznaczenia i pochwały, pragnąłem jedynie pełnić wolę Wszechmocnego Sędziego i Jego święte przykazania. Najpiękniejszą nagrodę dał mi spókoj sumienia i silne przekonanie, że w tych strasznych miesiącach podczas dwukrotnej rosyjskiej inwazy i ostrzeliwania miasta, trwającego przez 12 dni, uczyniłem wszystko w miarę moich sił i mojej wiedzy, na chwałę Boga i dla dobra moich bliźnich.

Ciężkie i gorzkie krzyże dźwigałem przez ten czas, tak, że w końcu maja 1915 r. mogłem szczerze i bez żadnej ukrytej myśli opowiedzieć pewnemu niemieckiemu generałowi, który w obecności kilku urzędników magistratu oświadczył: „Wasza Przeciwność! słyszałem już o księdzu: Należy się Panu Krzyż Żelazny!“ — „Dziękuję Ekscelencyo za te słowa; dość krzyżów dźwigałem jako burmistrz, te mi się należą jako katolickiemu kapłanowi; pozostaw Ekscelencyo inne krzyże tym, którzy ich pragną“.

Wychowany od dzieciństwa w ścisłe konserwatywnych i lojalnych zasadach przez całe 52 lata mego życia pozostałem im wierny na każdym kroku, i starałem się dowieść tego przy każdej sposobności. A jednak już w czasie, kiedy Namiestnik Collard zamianował mnie komisarzem rządowym dla Gorlic, zostałem na denuncjację sługi magistrackiego, wydalonego za pijaństwo, zawezwany przed sąd polowy w Krakowie. Przyszedł straszliwy moment, rozprawa, chociaż moja niewinność była już wykazana w śledztwie przez świadectwa politycznych władz, c. k. Żandarmeryi i wielu świadków; i na tej rozprawie, która odbyła się 10. marca 1916 r., musiałem stanąć jako obwiniony. Zostałem jednomyślnie uwolniony, gdyż inaczej być nie mogło. Jednakże to stawanie przed sądem było dla mnie, kapłana, który przez całe życie spełniał nienagannie swoje obowiązki wobec Boga, Ko-

## Jura i Jonek.

Jura: Joch ci to prawda, że o żydach nie śmiemy głośno rzadzić, widziałeś jak nas poibelili, żechmy jeny cosi mało wido o żydkach spomnieli.

Jonek: To je dziwne, ale tela nom przeca żoden nie zakoże powiedzieć, że żydków z pejsami nie widać we chwostach przed sklepami, to przeca każdy widzi. A tych fajnych mośków tych uż gor nie widać. Jo nie wiem, czy żyją z manny, czy z czego, ale dość na tem, że na nic nie muszą czekać przed sklepami. Użech se na tem głowe nałomół, skąd oni bierą jodło, ale choćby mie zabił tuż nie powiem, bo nie wiem.

Jura: Jobych powiedzioł, ale jeny tobie do ucha, bo na głos ni, — synku gdo mo piniędzy jak skolo, ten wszystkiego kupi zatela, jeny musi wiedzieć kany i jakim spůsobem. Dyć sie to teraz po dziedzinach rozlażuje jak nieprzymierzając płoszczyce. Kaj jeny gdo z pyłem na puklu, z bańką abo taką rajzetaszę w gorści a chodzą po chałupach i nuchcą.

Jonek: A wiela przychodzi! Pytają na smilowani o kapke kapusty, ziemiaków, chleba abo czego bądź! Toby też ni miało być. A jak im podoż, to jedzą, jak dyby z miesiąc nie ni mieli w gębie.

Jura: Synku o tem też nie spominej, bo hnet możesz być w hółu. Człowiek se może

moc myśleć, ale musi mało rzadzić, bo anjewaj ani sie nie pozdo już mo pozwani do harbika do kancanaryje i tam sie uż nie wymoce stela.

Jonek: Zdało sie, że tego deszczyczka bee więcej, ale jeny troche z wyrchu zamokło, tak to jakosi wiatro rozeognół i zaś pięknie i pięknie i gorko, dyć uż ta święto ziemieczka je twardo jak gumno. Ziemiaków nie lza nakopać, kapusta to taki chrostki, rzepa też biedno, kwaków nima gornic, tuż z czegoż to bedemy żyli?

Jura: Mleka też nie bee, bo fót biera krowy i kansi kludzą, Pónboczek raczą wiedzieć kany, kansi do centrali, tych psiorek je zatela, ale to je małe, i chrobacze, bo je mało deszcza, już nie wiem co i jak.

Jonek: Uż sie tak nie starejmy, zaś jakosi bee, dyć jeszcze nie było, żeby jako nie było. Słyszoleś, że na nowsiu wystawili nową szkołę?

Jura: Skąd dziedzina wziena tela pieniędzy? Dyć teraz budowani kosztuje 10 razy tela niż handowni przed wojną.

Jonek: Synku to ni dziedzina, ale nimiecki szuferajn, co to rorman z błędowic doł telkowne pieniądze noń.

Jura: Czy już rorman umrzył? Go dobrze pamiętom, downi to se bai s nami pobojoł, jako umioł to tak, troche z czeska, troche po naszemu, ale rzadził.

Jonek: Ale, jeszcze żyje, je godny dziwok s niego, on dycki był taki jakisi dziwny, jakby,

mu co przychodziło do głowy. Jednym razem cały swój grónt przedoł i doł wszystkie pieniądze na nimiecki szuferajn, aż jeny buduje po polskich dziedzinach szkoły, a som uż jeny je na wymowie. Mo snoci sąta wymowe i jeszcze rozkazuje, ale uż to ni ma jęgo.

Jura: No jeszcze było trzeba gorolom z nowsio nimiecki szkoły? Dlo kogo?

Jonek: Dlo wolorzy, dlo hajzembanioków i dlo posturkaczy na pile — aby sie aspoń nauczyli pozdrowić ponów zomeckich abo beamterów z koszycki zieleżnice gryżgo, gizdank, abo tak jakosi. Ale w tem też mo snoci ręke koszycko zieleżnica, dyć wystawiła nimiecką szuferajńską szkołę w mostach, a teraz w nowsiu. Ten nejwyższy nad tą zieleżnicą czykobraj strasznie zurzy za tą niemczyzną.

Jura: Wszystko do czasu, Pónboczek na wieki. Tak sie mi chce pić, a nima co, w mieście sie woda nie godzi, joby ji też nie pił, bo puszczają wode z potoka do wasserlajtonku, mleka nima, kiskiz nima, tych psiorek sie też boje, bo mom żoładek słabawy a może jeden hnet dostać czyrwionki abo jaki nimo-cy. Stowmy sie na achlik oto pod kółko, można tam kogo znomych trefiemy, i cosi nowego sie dowiemy.

Jonek: Jo tej kwasieliny teraz rod nie pije, bo to je złe a drogi, ale pol cie świat, tuż pódmy.



ściola i Ojczyzny, najcięższym krzyżem, jaki włożono na moje barki i serce.

Podczas tej okropnej wojny straciłem mego jedyne go brata, porucznika ułanów; moja matka umarła ze zgrzyoty po jego śmierci, moje prywatne mienie zostało zniszczone przy zburzeniu miasta — ale wszystkie te krzyże lżej mogłem znieść jako ofiary na ołtarzu miłości Ojczyzny. Ten ostatni zupełnie niezasłużony krzyż z 10-go marca 1916 — który to dzień będzie najpamiętniejszym w moim życiu — był mi najcięższy i największą goryczą mnie napoił.

Polecając moją najpoddaną prośbę Najwyższej łasce, kreślę się z najgłębszą czcią i poddaniem.

Gorlice, 21. lutego 1917.

Bronisław Świekowski,  
kanonik, katecheta, komisarz rząd.

## Z ostatnich walk na froncie zachodnim.

Pisma berlińskie przynoszą obszernie relacje o ostatnich walkach we Flandryi. Anglicy do ataku wyprowadzili w pierwszym dniu bitwy 120.000 ludzi. Artyleria objęła swym ogniem przestrzeń przeszło 20 klm. poza frontem niemieckim. Uderzyły całe dywizje rozwinięte w linie bojowe, w ogólnej liczbie 14. Lotnicy zaopatrzeni w bomby i karabiny maszynowe towarzyszyli piechocie, a przeszło 60 tanków pomagało łamać linie niemieckie na jednym tylko odcinku. Obok piechoty rzucano także do ataku wielkie masy kawalerii. W najbliższym punkcie frontu atakowała gwardia angielska i piechota szkocka, jako najlepsze wojska. Pisma koalicji przepełnione są opisami trudności na jakie napotyka rozpoczęta bitwa we Flandryi. Korespondent „Corriere della Sera” Barzini pisze, że bitwa ta odbywa się w wodzie a nie na lądzie. Prawie równocześnie z rozpoczęciem akcji bojowej przez koalicję rozpoczęły się ogromne deszcze. Woda płynie z góry, woda stoi na ziemi. Pola walki to jedna pogmatwana sieć kanałów, rzek i obszarów zalanych wodą. Gdzie uderzy granat tam zaraz powstaje jezioro. Chmury idą tak nisko, że lotnicy pracować muszą na wysokości zaledwie 100 m. Artyleria traci wszelką orientację, piechota wszelką możliwość ukrycia i okopania w zdobytych pozycjach. Umocnienia Niemców z powodu wody zaskórnej budowane są na powierzchni i umocnione cementem. Ponieważ że angielska artyleria zburzyła, nie daje żadnej ochrony zdobywcom a żołnierze muszą nieraz, stojąc po pas w wodzie, odpierać ataki angielskie.

Pojęcie o olbrzymiej masie sił walczących, tu nagromadzonych daje, tylko potęgą ognia artylerii. Cały horyzont nad Ypres tonie w ogniu Niemcy skupili tu celem obrony 50 dywizji. Prócz tego posiadają wielką ilość lekkich armat, które mogą przesunąć na terenie. Posługują się nimi doskonale zwłaszcza do popierania kontrataków, na których opierają głównie swą taktykę. Nie mogą sprostać ogólnie ciężkiej artylerii koalicji wykorzystują tę okoliczność, że w chaosie rowów i lejów artyleria atakujących nie może się naprzód posunąć i skutecznie popierać piechotę.

## Dostawa węgla.

Zadania oddziału dla zaopatrzenia w węgiel w ministerstwie robót publicznych przybrały wielkie rozmiary z powodu zwiększenia trudności, które się wyłoniły przy dostawie materiałów opałowych, jakoteż z powodu ciągłego wzrostu liczby podań o przyznanie opału. Aby każdej zwłoki przy załatwianiu uniknąć i licząc się z potrzebami publiczności, przydzielać żądane materiały opałowe w sposób szybki i łatwy, zachodzi potrzeba uwolnienia przydzielania węgla w ministerstwie robót publicznych od wszystkich biurokratycznych utrudnień i urzędowania go według czysto kupieckich zasad.

Podstawę do tego kroku stanowi między innymi uproszczenie formy podań i spisywanie ich w ten sposób, że ich opracowanie wymaga jak najmniej pisaniny.

Ministerstwo robót publicznych wydało w tym celu formularze podań, których w przyszłości przy wszystkich podaniach o dostarczanie mineralnych materiałów opałowych (węgiel, koks, brykiety) jedynie używać wolno. W tych formularzach przewidziano, że szczegóły najistotniejsze odnoszące się do przydzielenia i dostarczania materiałów opałowych w kilku egzemplarzach przez strony na osobnych kartkach spisane zostaną, które po ich zbadaniu i zatwierdzeniu żądanych dostaw w oryginale do wszystkich miejsc, stojących z dostawą w związku przesyłane będą.

Dla wypełnienia tych formularzy, znajdują się na nich dokładne objaśnienia. Formularze są różnej treści, według tego, czy mają być przydzielone krajowe mineralne materiały opałowe albo górnośląski (pruski) węgiel.

a) Krajowe mineralne materiały opałowe;

Podania mogą wnosić tylko tacy konsumenci, którzy także dotąd sprowadzali węgiel całymi wagonami. Podania konsumentów, którzy biorą materiały w drobnych ilościach, nie wchodzi tu w rachubę, ponieważ w powyższych wypadkach rozchodzi się o sprowadzenia węgla w większych ilościach, przez zamówienia wprost w kopalniach.

Szczegóły o zużyciu węgla także w roku poprzednim należy stwierdzić przez przedłożenie faktur, co do zamówionej ilości węgla przez dołączenie odpisu zamówienia (Schlussbrief).

Wszystkie dane muszą być zgodne z prawdą. —

Nieprawdziwe szczegóły będą jako przekroczenia rozporządzenia ministerialnego z dnia 29. marca 1917 dz. u. p. Nr. 152 o regulowaniu obrotu węglem, koksem i brykietami karane.

Formularze do podań są do nabycia po 20 h w drukarni Rudolfa Dworschaka następcy, Wiedeń, IX./1. Elisabethpromenade 33, jakoteż w rewirowych urzędach górniczych, u inspektorów węglanych, w politycznych urzędach krajowych i w starostwach.

b) Górnośląski węgiel.

Celem przeprowadzenia sprawiedliwego rozdzielania całej ilości dla Austrii przeznaczonego węgla przy uwzgl. wszystkich grup interesów jest konieczne potrzebne, żeby celem uregulowania obrotu węglowego ministerstwu robót publicznych przysługiwał w równej mierze jak przy zaopatrzeniu w węgiel krajowy pełny wpływ na przydzielanie z zagranicy sprowadzonego węgla.

Idąc za wyrażeniem życzeniem ze strony ministerstwa robót publicznych przy odnośnych rokowaniach z przedstawicielami rządu niemieckiego, zgodzili się ostatni, że do wywozu przeznaczony górnośląski węgiel dostarczony będzie według list przez ministerstwo robót publicznych zestawionych i komisarzowi państwa dla rozdania węgla w Berlinie doreczonych.

W przyszłości otrzymają dlatego w Austrii jedynie ci konsumenci górnośląski węgiel, którzy prosili będą o jego przydzielenie w ministerstwie robót publicznych. Podania te, które ograniczać się muszą, jak przy węglu krajowym, na dostawę górnośląskiego węgla w wielkich ilościach, należy wnosić albo bezpośrednio albo za pośrednictwem handlarzy węglem, którzy przyjęli zamówienie na węgiel i na ich rachunek do ministerstwa robót publicznych.

Także podania o dostarczenia węgla górnośląskiego wnosić należy na przepisanych formularzach, które są do nabycia w wyżej wymienionych miejscach sprzedaży po cenie 15 h za egzemplarz.

## Przegląd polityczny.

Nie będzie gabinetu parlamentarnego.

Zamiar utworzenia stałego gabinetu w Austrii złożonego z posłów czyli parlamentarnego nie ma widoków powodzenia. Oświadczyli się przychylnie tylko niemieccy narodowcy i Rusini. Natomiast inne stronnictwa między nimi zaś także Koło polskie na posiedzeniu z 6. sierpnia w Krakowie uznało ten zamiar za przedwczesny. Zdaje się przeto, że Drowi Seidlerowi obecnemu prezydentowi ministrów nie pozostanie nic innego do zrobienia, jeno utworzenie gabinetu złożonego z samych tylko urzędników. Najpierw

muszą się stosunki w Austrii wyjaśnić, zanim rządy parlamentarne staną się tu możliwe.

Nowi ministrowie w Prusiech i Niemczech.

W ubiegłym tygodniu przyszło także i w Niemczech do ważnych zmian w najwyższych stanowiskach rządowych. Pięciu ministrów pruskich i trzech ministrów rzeszy niemieckiej między tymi ostatnimi minister spraw zagranicznych Zimmermann otrzymało dymisyę, także prezydent wojennego urzędu żywnościowego Batocki poszedł w odставку, na ich zaś miejsce przyszli ludzie nowi, między nimi Kühlmann, były ambasador niemiecki w Konstantynopolu jako minister spraw zagranicznych. Zmiany te są pewnego rodzaju ustępstwem dla większości parlamentu, wątpić jednak należy, czy to owa większość zadowolili.

Nota pokojowa papieża

Lugano, 11. sierpnia. Według doniesienia „Messagero” Stolica apostolska wystosowała notę do wszystkich państw prowadzących wojnę, jak też do państw neutralnych, w której w formalny sposób nawołuje do zawarcia pokoju pod wyraźnie podanymi warunkami. Również i rząd włoski za pośrednictwem hiszpańskiego poselstwa otrzymał notę, której tekst ogłosił „Osservatore Romano”.

Ranni, zabici, zajęci:

Ranni: Lista strat 574: Bäcker Ernest p. art. pol. 12 ze Szonychla, Banaś Antoni (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z W. Kończyc, pow. Fryształ, Biesok Paweł z Jasienicy, Böhm Fr. z Jasienicy, Brudny Jan ze Simoradza, Donocik Fr. z Mazańcowic, Drnietz Bernard z Frydku, Garba Leopold z Janowic, Gawlas Alojzy z D. Będowic, Glos Fr. z Polskiej Ostrawy, Gogla (Gogler?) Józef z Roztropic, Gorzałka Adam z Górdka, Gren Jerzy, Gren Jan i Gruszczyk Józef z Brennej, Halesz Jan ze Siedliszcz, Handzlik Jan z Kisielowa, Hemszik Jerzy ze St. Bielska, Hess Jerzy z G. Międzyrzecza, Hodura Fr. z Pastwisk, Hotta Andrzej z Oldrzychowic, Jurczyk Rudolf ze Zabrzega, Kaniok Jan z Frydku, Kantor Jan z Bysztacy, Karczmarczyk Paweł z D. Łomnej, Karkoszka Fr. z D. Kozakowic, Karkoszka Robert z Pietwałdu, Kasper Jan z Końskie, Kauder Alfred z Bielska, Kešwon Jan z Jasienicy, Kobiela Karol z Golezowa, Kohut Antoni z Mostów, Kolaczek Maksymilian z Poręby, Kondziołka Justyn ze Zebrzydowic, Kocur Max 93 z Pietwałdu, Krämer Fr. ze Stonawy, Król Fr. z Dzieńmorowic, Kruczek Dominik z Łazów, pow. Fryształ, Kuss Gottfried z Cieszyńska, Kuznik Włodzimierz z Herzananie, Kwaśniczka Wacław z Cierlicka, Lipowczan Jan z Ustronia, Machelica Jan z Rudzicy, Macura Walenty ze Solew, Malinowski Edward z Baszki, Marszałak Fr. p. p. 93 z Burzowic, Michałek Jan z Istebnej, Młotek Jan z Hażlach, Morawiecki Ignacy z G. Lhot, Mucha Józef z Rzepiszcz, Muris Piotr z Orłowej, Nowak Jan z D. Dątyń, Oborny Jan z D. Domaśłowic, Paprótka Wincenty z M. Kończyc, pow. Fryształ, Pasterniak Józef z Hażlach, Peszko Paweł z Łomnej, Pietrasz Karol z Łazów, pow. Fryształ, Pietrzyk Fr. ze Zarzecza, Poloczek Fr. z Jabłonkowa, Rodek Jan ze Siedliszcz, Rucki Józef z Koniakowa, Sikora Józef z Jabłonkowa, Smelik Paweł z Kocobędza, Suchoń Antoni ze St. Hamer, Szczerba Fr. z M. Kończyc, pow. Fryształ, Szotkowski Fr. z Mostów, Froszczok Jan z Ustronia, Wiesner Karol z Mazańcowic, Wojnar Jan z Nydku, Żyła Józef z W. Kończyc, pow. Fryształ. Lista strat 575: O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100: Fryda Karol por. rez. z Dębowa, Schindler Wilhelm por. rez. ze St. miasta, pow. Frydek, Swoboda Egon por. z Cieszyńska, Tkacz Otton por. rez. z Cieszyńska, Walica Paweł por. rez. z G. Żukowa, Bonczek Alojzy dobr. och. kapr. z Orłowej, Silberstein Józef z Frydku, Wiesner Henryk z Cieszyńska, Ahue Emeryk ze Skoczowa, Antonik Paweł z Mazańcowic, Badura Józef z D. Suchiej, Batek Józef z Łazów, pow. Fryształ, Biedrawa Ludwik z Drogomyśla, Bizoń Leonard z Bogumina, Blahut Andrzej z Jaworza, Błanik Józef z Dzieńmorowic, Bolek Fr. z Żywocic, Borowy Karol z G. Dątyń, Brosig Bruno z Cieszyńska, Brzezina Rajmund z Baszki, Bubik Jerzy z D. Żukowa, Bucek Fr. i Buch-



aldek z Polskiej Ostrawy, Bulawa Fr. z Piosku, Bulowski Alojzy z Wapienicy, Bulowski Józef z Aleksandrowic, Chwastek Adam z Iskrzyczyna, Cieślir Jan z Wisły, Cińciała Paweł z Wędryni, Czermak Jan z Ustronia.

**Zabici:** Lista strat 574: O ile inaczej nie umotowano, rozumieć należy p. p. 100 i poległ. 28/3. 1917 Byrtus Paweł z Wisły, Ciryk (Czyżik?) Józef ze St. miasta, pow. Frysztat, Ansel Jan z Aleksandrowic, Gaś Andrzej z Łużanowic, Iskrzycki Jan z Ligoty, pow. Bielsko, Kantor Jan p. strz. 31 przydz. do 32 z Jablonkowa (29/3. 1917), Kaspar Henryk z Pietwałdu, König Jerzy z Ligoty, pow. Bielsko,

Krzistek Antoni z Bartowic, Matuszyński Jan ze Zabrzega, Pilch Wiktor z Wisły, Raimann Józef z Cieszyna, Rduch Emil z Kaczyc, Roman Antoni z Raszkowic, Ryszka Henryk z Bartowic, Sala Walenty z Herzmanic, Swaczyna Fr. z Olbrachcic, Vaclawik Jan z Morawki, Vitasek Alfons z Polskiej Ostrawy. — Lista strat 575. O ile inaczej nie zanotowano rozumieć należy p. p. 100), Münz Fryderyk jedn. och. feldf. z Polskiej Ostrawy (27./2. 1917), Witoszek Wilhelm jedn. och. gefreit. z Karwiny (27. 2. 1917), Bolek Adolf z Łazów pow. Frysztat (2./4. 1917), Cebula Rudolf ze St. miasta, pow. Frysztat (27. 2. 1917).

**Zajęci:** Lista strat 574: Jestrzabek Jan por. rez. p. p. 18 z Łazów, pow. Frysztat (Rosya), Buryan Karol p. p. 93 z Bierów (Rosya), Czernek Jan 93 z Wędryni (Rosya), Farana Józef 93 z Hownicy (Rosya), Kotas Paweł p. p. 100 z Dąbrowej (Włochy), Malesz Jan 93 ze Simoradza (Rosya), Moskorz Karol 93 z Janowic (Rosya), Oczadly Jerzy 93 ze Simoradza (Rosya), Oczadly Józef 93 z Kaczyc (Rosya), Pisek Paweł 93 z Bąkowa (Rosya), Raszka Karol z Kostkowic (Rosya), Waleczek Jan 93 z Mnicha (Rosya).

## Dalsze postępy w Rumunii.

### Wojna austriacko-włoska.

#### Żywa działalność lotnicza.

**Wiedeń, 12. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Nad Soczą lotnicy nasi zwalczały skutecznie nieprzyjacielską napowietrzną działalność lotniczą. Zestrzelono pięć włoskich samolotów, z tego trzy kapitan Brunnowski.

**Wiedeń, 13. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielska działalność lotnicza nad Soczą utrzymuje się.

**Wiedeń, 14. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Nasi lotnicy zestrzelili od przedwczoraj dalsze nieprzyjacielskie samoloty. Jedna włoska eskadra obrzuciła bombami Asling. Zagrożone zakłady zostały pozostały nienaruszone.

**Wiedeń, 15. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Nad Soczą zestrzelono wczoraj w licznych walkach napowietrznych 5 nieprzyjacielskich samolotów.

Szef sztabu generalnego.

#### WYDARZENIA NA MORZU.

W odpowiedzi na ostatni atak lotniczy na pole, większa liczba hydroplanów wraz z samolotami lądowymi wykonała wczesnym ranitem 14. sierpnia operację przeciw arsenałowi morskemu w Wenecji, która mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych i bardzo silnego kontr-działania ognia działowego i nieprzyjacielskich lotników miała bardzo dobry wynik. Nasi lotnicy mogli zaobserwować z nieznaną wysokością dobre ugodzenia ciężkich i lżejszych bomb ogólnej wagi około 4 ton. Jeden hydroplan i dwa samoloty zaginęły. Nieprzyjacielskie jednostki torpedowe cofnęły się przed oddziałami naszej floty, kryjącej lotników. Nieprzyjacielskie rzuty bomb na ten oddział i na Parenzo nie miały żadnego skutku.

Komenda floty.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

#### Dalsze postępy w Mołdawie.

**Wiedeń, 12. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Na północny-zachód od Focsani sprzymierzeni nasi odrzucili Rumunów i Rosjan. Wszystkie próby przeciwnika celem odcienienia tego frontu za pomocą ataków masowych rozbiły się wśród najcięższych strat nieprzyjacielskich.

W terenie Oitosa, na południe od Grozesci natarł nieprzyjaciół również przy użyciu znacznych sił; miejscami przeprowadził do 12 szturmów, wszystkie jednak złamały się przed naszymi liniami. Szczególnie odznaczył się soproński pułk piechoty nr. 18. Na zachód od Oeny ataki nasze postępują pomyślnie naprzód Grozesci i Blanic zajęliśmy. Wojska nasze zbliżają się do doliny Trotus.

Na północny wschód od Wamy na Bułwinie rozbiło się kilka natarć rosyjskich na nasze pozycje wyżynne.

**Wiedeń, 13. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Na północny zachód od Focsani pułki niemieckie zdobyły szturmami zacięcie bronione Panciu. Na południowy zachód od tej miejscowości wojska nasze wyparły nieprzyjaciela z jego pozycji. Nieprzyjacielskie kontrataki na zachód od kolana Dunaju koło Gałaczu i na północ od Focsani pozostały bez skutku.

Front armii generała pułkownika Józefa: Nasze siły bojowe walczą z obu stron dolnego potoku Słanie przed przyczółkową pozycją Oena. Nieprzyjaciół potęguje swój opór przez zacięcie kontrnatarcia.

Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nad Zbruczą i Gniłą ruszyli Rosjanie ze znacznymi oddziałami wywiadowczymi zostali jednak odparci.

**Wiedeń, 14. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Na zachód od Panciu w Rumunii zyskały nasze wojska w ataku ponownie na terenie. Na południe od doliny Oitosa i na zachód od Oeny nieprzyjaciół próbował bezowocnie przy pomocy kontrnatarć spowodować zmianę sytuacji bojowej.

#### Dalsze postępy w Rumunii.

**Wiedeń, 15. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Atak na północ od Focsani prowadzono dalej ze skutkiem. Nasi sprzymierzeni opanowali przyczółek mostowy Baltaretu i bronioną z wielką zaciętością wieś Straone koło Panciu. Posuwanie się naszych sił bojowych zmusiło dywizję rosyjsko-rumuńskie stojącą na zachód od linii Negreiesci-Sovania do opuszczenia pozycji zdobytych wśród ciężkich ofiar przed paru tygodniami. Przemycał cofającym się nieprzyjacielem.

Koło Oeny złamały się nowe fale atakowe o opór naszych wojsk. Koło Focsani i w walkach w terenie Trotus wzięto nieprzyjacielowi ponownie przeszło 3000 żołnierzy i kilka dział.

Na południowy wschód od Farnopola rozbiło się natarcie rosyjskie, któremu towarzyszyły samochody pancerne.

Szef sztabu generalnego.

#### Straszne rozprężenie w armii rosyjskiej.

W Gaiicyi wschodniej znajduje się w rękach Moskali jeszcze tylko mały skrawek nadgraniczny od Podwołoczysk i Zbaraża do Brodów. Czy dowództwo zdoła zatrzymać dalszy pochód sprzymierzonych, będzie to zależało od stanu, w jakim armia się znajdzie. Obecnie panuje tam straszne rozprężenie, wszystko się rozłazi. Jen. Brusilów złożył dowództwo, naczelnym wodzem został zamianowany przez rząd tymczasowy jen. Kornilow, który zabrał się do robienia porządku w armii. Postępuje on ze straszną surowością. Dzienniki rosyjskie doniosły, że skazano do tego czasu na śmierć i rozstrzelano 24 tysięcy żołnierzy i oficerów. Czy to powstrzyma dezercję i ucieczkę wojsk? Oto wielkie pytanie. Kornilow postawił warunek, aby mu się nikt do spraw wojskowych nie mieszał.

### Wojna w Albanii.

#### Położenie niezmiennione.

**Wiedeń, 12. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Położenie niezmiennione.

**Wiedeń, 13. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Położenie niezmiennione.

**Wiedeń, 14. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

**Wiedeń, 15. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna niemiecko-francuska.

#### Ofenzywa we Flandryi.

**Berlin, 12. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Po atakach wczorajszego przedpołudnia zmniejszyła się walka ogniowa we Flandryi, około wieczora spotęgowała się znowu w szerokich odcinkach i była żywą w ciągu nocy. Dzisiaj rano po godzinnym ogólnym huraganowym na wielu miejscach frontu uderzyły silne nieprzyjacielskie oddziały, wywiadowcze. Zostały wszędzie odparte. Na północ od Hollebeke rzucili Anglicy kilka pułków do natarcia. Także i te nie miały żadnego sukcesu i musiały się cofnąć wśród najcięższych strat.

Od kanału La Basse aż do południowego brzegu Scarpy i na północny-zachód od St. Quentin wzmocniła się chwilowo czynność ogniowa, podczas której doszło kilkakrotnie do potyczek na przedpolach.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na froncie Aisny, w zachodniej Szampanii i po obu brzegach Mozy zwalczały się artylerie żywiej niż w ostatnim czasie. Koło Cerny — en — Laonnois złamały się wieczorem wśród obfitych strat dwa francuskie ataki. Na Cornillette zostały odparte oddziały z granatami ręcznymi przed zyskaniami przez nas pozycjami.

Front armii ks. Albrechta: Bez większych akcji bojowych.

Nadpor. Tuczek stracił w walce napowietrznej swego 22. i 23. przeciwnika.

**Berlin, 13. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na flandryjskim froncie bojowym czynność bojowa po stosunkowo spokojnym dniu wzrosła wieczorem znowu do znacznej siły. Nasze działane artyleryjskie przeciw nieprzyjacielskim pozycjom artyleryjskim było dobre, rozbiło ono pogotowie angielskich wojsk atakowych na wschód od Messines.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Wzdłuż Chemin des Dames i w zachodniej Szampanii spotęgowała się znacznie czynność ogniowa. Na północ od gościńca Laon Soissons ruszyli Francuzi wczoraj rano do silnych ataków. Ogniem i w walce wręcz zostali odparci. Również bezowocnym i pełnym w straty było natarcie nieprzyjacielskie na południowy zachód od Ailles. Na froncie północnym Verdun wywiązały się po obu brzegach Mozy silne walki.

Front armii ks. Albrechta: Nic nowego.

Jeden z naszych samolotów zaginiony. Na lądzie stałym zestrzelono wczoraj 14 nieprzyjacielskich samolotów i 1 balon na uwięzi.

W lipcu strata powietrznych sił bojowych naszych przeciwników wynosiła: 34 balony na uwięzi, i co najmniej 213 samolotów, z których



98 spadło wśród płomieni poza naszymi, a 115 poza nieprzyjacielskimi liniami. Myśmy stracili 60 samolotów a żadnego balonu na uwięzi.

**Berlin, 14. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Walka ogniowa na widowni boju we Flandryi była znacznie silniejszą. Osiągnęła ona na wybrzeżu na północny wschód od Yperu wieczorem znowu wielką gwałtowność. Potężne wywiady przeciwników złamały się przed kilku odcinkami naszej strefy obronnej bez owocu. Na południowy zachód od Westhocke odrzuciliśmy Anglików z kilku kawałków lasistych. W Artois czynność bojowa spotęgowała się wogóle, szczególnie z obu stron Lens i nad Scarpa. Także na tym froncie rozbiły się angielskie natarcia. Przy operacji heskich i bawarskich oddziałów szturmowych koło Neuve Chapelle wzięto do niewoli znaczną liczbę jeńców portugalskich.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na froncie Aisny i w Szampanii zachodniej zaznaczył się znaczny wzrost ognia artyleryjskiego. Na Cornille na południe od Nauroy zaatakowali Francuzi dwukrotnie bez żadnego skutku pozycje zdobyte przez nas 10. sierpnia.

Na froncie północnym Verdun obie artylerie utrzymywały w ciągu dnia z nieznaczniemi tylko przerwami silną, stale wzrastającą walkę ogniową. Francuzi ścigali w tym odcinku frontu znowu znaczne siły, przedewszystkiem artylerii.

Miedzy Mozą i Mozlą odparto nieprzyjacielskie natarcia koło Fliery. Na równinie lotaryńskiej i w Sundgau czynność ogniowa była znowu silniejszą niż zwykle.

W licznych walkach napowietrznych zestrzelono 9 nieprzyjacielskich samolotów i 2 balony na uwięzi. Nadporučnik Dostler stracił 12. sierpnia 23. i 24. przeciwnika.

**Berlin, 15. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Spotęgowane działania obronne naszej artylerii bojowej we Flandryi spowodowało dla części wczorajszego dnia zmniejszenie się nieprzyjacielskiego ognia niszczącego. Użycie mnóstwa amunicji odciążało piechotę. Dopiero koło wieczora mógł nieprzyjaciół podjąć znowu z siłą walkę ogniową, która przez noc trwała z wielką siłą. W ataku zniesiono angielskie oddziały, które się przedarły koło Langemmarck przez potok Sten. Gwałtowne ataki częściowe Anglików na południe od Fressenbegg i z obu stron Hooge zostały odparte. W Artois zintensyfikowała się walka artyleryjska między Hulluch i Lens w dzisiejszych godzinach porannych.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames rozbiły się koło Ceruy kilkakrotnie ataki Francuzów, którzy celem przygotowania swego uderzenia użyli silniejszej artylerii. Także w innych odcinkach tego frontu, jak i szampańskiego, doszło do żywych walk ogniowych. Po obu brzegach Mozy utrzymywała się zwiększona czynność artyleryjska, koncentrująca się wielokrotnie w najsilniejsze uderzenia ogniowe. Także tutaj dobre wyniki czynności bojowej naszych baterii dały się poznać po chwilowych zamknięciach nieprzyjacielskich artylerii.

Front armii ks. Albrechta: W Sundgau utrzymywało się wzmacnianie obronnego ognia także w nocy. Wskutek swej dzielności i zdolności zamieniły się nasze oddziały lotnicze w wartościową broń atakową także przeciw rowom i bateriom. W walkach powietrznych które we Francji były szczególnie liczne i ogniem obronnym zestrzelono wczoraj 20 nieprzyjacielskich samolotów i 4 balony na uwięzi.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

**Berlin, 12. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 13. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 14. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 15. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Nic ważnego.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Obchód urodzin Cesarskich.** Z okazji obchodu urodzin Jego Mości Cesarza Karola I. odbierał będzie kierownik c. k. Starostwa w Cieszynie w tym dniu o godzinie 1 1/2 zwykle przy takiej okoliczności gratulacje w biurze nr. 1 c. k. Starostwa w Cieszynie, ulica Niemiecka 1. 1.

**Mianowania w sądownictwie.** Kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował auskultanta p. Jana Handzla sędzią we Fryszacie. P. Handzel, wychowanek polskiego gimnazjum w Cieszynie, pełni obecnie służbę wojskową jako audytor wojskowy w Budapeszcie. — Nadto wśród wielu innych mianowani zostali: sędzia powiatowy w Cieszynie dr. Karol Kohn radcą sądu krajowego a sędzia p. Wacław Nahlovsky w Cieszynie sędzią powiatowym.

**Ze służby politycznej.** Prezydent kraju przydzielił dra Erwina Holekse, praktykanta koncepcyjnego rządu krajowego a. k. starostwu w Cieszynie.

**Prof. Roman Dyboski na zesłaniu.** W ostatnich czasach szeroko w prasie rozpisywano się o losie profesora Wszechnicy Jagiellońskiej, dra Romana Dyboskiego, który jako jeńiec wojenny ostatnio zesłany miał zostać w odległą tajgę rosyjską w Pryamurskiej Obłasti. Świeżo dowiadujemy się jednak, że dzięki interwencji Al. Lednickiego w losie dra Dyboskiego zaszła stanowcza zmiana i obecnie znajduje on się w Arzamas w niżnowogrodzkiej gubernii w warunkach zupełnie znośnych.

**Tajemnicze objawy.** Dr. Michejda zwołał w porozumieniu z posłami czeskimi naradę posłów polskich i czeskich do Polskiej Ostrawy, w której wzięła także udział pewna liczba mężów zaufania. Ponieważ dr. Michejda oświadczył, że zaprosił na zebranie to także przedstawicieli stronnielw politycznych, więc tajemniczo wydaje się nam notatka „Dziennika Cieszyńskiego”, że Polskie Zjednoczenie Narodowe nie wysłało do Polskiej Ostrawy żadnych przedstawicieli. Rzecz przedstawia jest więc tak, że albo Zjednoczenie nie otrzymało zaproszenia, albo otrzymawszy je, nie uważało za stosowne wziąć w radzie udział z niewiadomych nam przyczyn. Wyjaśnienie jest bardzo pożądane; w przeciwnym bowiem razie „Związek Śl. katolików” zmuszony byłby wobec tak niejasnego położenia w polskich stosunkach politycznych na Śląsku zająć jasne i stanowcze stanowisko.

**Gwałcenie dnia świątecznego.** Wielkie oburzenie i zgorznienie wywołało w śróde, w uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. wykonywanie prac monterskich w nowym biurze Wiener Bankvereinu w domu p. Kröglrowej przy ul. Karola Franc. Józefa. Od wczesnego rana huk i stuk, pukanie, wewnątrz przybijanie tablic nad wielkimi szybami i nad wejściem — a to podczas przedpołudniowego nabożeństwa w kościele parafialnym. Te prace naszym zdaniem nie były i nie są tak pilne i konieczne, żeby w święto uroczyste podczas nabożeństwa kilka kroków od kościoła gwałcono spokój świąteczny. Dziwnie, że się nie znalazł, kto by panom monterom albo organom Bankvereinu był zwrócił uwagę na tę grubą niewłaściwość. Tablice czy szyldy to nie plony, któreby trzeba koniecznie sprzątać przed deszczem. Chociażby te szyldy przymocowano w czwartek lub jakiegokolwiek inny dzień, nie byłby zapewne Bankverein zbankrutował.

**Dziwna dyspenza.** C. k. urząd dla wyżywienia ludności wydał rozporządzenie, dozwalające w dzień urodzin cesarza, t. j. w piątek, dnia 17. b. m. na używanie potraw mięsnych. Dzień ten jednakże u nas katolików jest dniem postu i potrzebna jest dyspenza dla nas dyspenza z kościoła.

**Pełną ilość chleba,** względnie maki będzie się otrzymywało z najbliższym tygodniem kart chlebowych, t. j. od 19. b. m. Chociaż karty są obcięte, piekarze i kupcy otrzymali wskazówki, by wydawać całą ilość chleba, względnie maki.

**Karty na mleko, węgiel i natę** zostaną niebawem zaprowadzone w Cieszynie. Mianowicie miejski urząd gospodarczy ogłasza, że na jesień i zimę z powodu braku paszy dla bydła, powstałego wskutek długotrwałej posuchy, do-

stawy mleka znacznie się zmniejszą. Również dostawa węgla i nafty wskutek zapotrzebowań wojennych będzie znacznie ograniczona. Celem równomiernego podziału tych niezbędnych artykułów musi się zaprowadzić system kartkowy. Strony mają się zgłaszać w urzędzie gminnym od 16. do 25. b. m. włącznie. Porządek, w jakim się mają zgłaszać i bliższe wyjaśnienia podane są na plakatach, które jednak wydrukowane są tylko w języku niemieckim, chociaż wielka część ludności miejskiej wcale tym językiem nie włada.

**Ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe** dosięgło na Śląsku, jak już donosiliśmy, 32 milionów koron. Z tego zapisano w śląskich kasach i bankach 20 milionów koron.

**Stowarzyszenia spichlerzowe** zakładają obecnie w zachodnim Śląsku. Stowarzyszenie takie postanowiły także założyć gminy niemieckie koło Bielska.

**Ceny maksymalne przy wykupnie zboża.** Rozporządzeniem urzędu wyżywienia z 31. z. m. Dz. p. p. Nr. 327 ustanowiono następujące ceny maksymalne, obowiązujące na przyszłość przy wykupnie zboża: za 100 kg. pszenicy lub żyta 42 kor., za 100 kg. jęczmienia 37 kor., za 100 kg. owsa 30 kor. Za mieszanek płaci się cenę najtańszego gatunku zboża rozporządzenia minist. z 5. z. m. Dz. p. p. Nr. 286. Za zboże zasiewowe należy się tytułem dodatku za każde 100 kg. ziarna pierwszego plonu zbóż ozimych aż do 15. grudnia 1917, zaś zbóż jarych aż do 31. maja 1918, kwota 12 koron. Za ziarno z dalszych plonów, gatunków krajowych, należy się za tę samą ilość tytułem dodatku, kwota 8 kor.

**Przesyłka owoców.** Każda przesyłka świeżego owocu koleją lub parowcem może nastąpić przy ilościach 50 kg i powyżej, jedynie na podstawie pozwolenia transportowego. Formularzy nabyć można w oddziale krajowym zaopatrzenia w jarzyny i owoce.

**O ujednastajnienie materii na ubrania.** Z Wiednia donoszą, że rząd zamysła zaprowadzić już w niedługim czasie fabrykację ujednastajnej materii na ubrania, któraby umożliwiła nabywania jej dla stanu średniego i na odświeżenie ubrania ludności robotniczej, albowiem dziś cena metra materii na ubranie średniej jakości wynosi 50 do 60 koron. Z fabrykantami i handlarzami nie można dać rady przy podbijaniu cen. Nie rozchodzi się tutaj o jednokolorowe ubrania, lecz o jedną cenę i jakość. Kto odda stare ubranie za wynagrodzeniem otrzyma świadectwo na nowe tanie.

**Chleb i mąka dla węgierskich kuracjuszy i letników.** Między węgierskim krajowym Urzędem żywnościowym a c. k. Urzędem żywnościowym austriackim została co do aprowizacji węgierskich kuracjuszy i letników w Austrii i na odwrót następująca umowa zawarta: Węgierskim kuracjuszom i letnikom należy i na terytorium austriackim na mocy ich węgierskiej karty chlebowej i na mąkę wydać chleb, względnie mąkę. Dopuszczalna ilość zużycia wynosi 175 g. dziennie. Odcinki chleba i mąki należy odebrać i co tydzień w drodze c. k. politycznej władzy krajowej wysłać do centrali zakładu wojennego obrotu zbożem w Wiedniu. Ilość 175 g. produktów w chlebie i w mące musi być bez względu na ilość, którą tubyleża ludność każdorazowo otrzymuje, wydana. Powyższej umowy należy ściśle przestrzegać, ponieważ także obywatele austriaccy przebywający w węgierskich letniskach i miejscowościach leczniczych otrzymają na podstawie austriackich kart kontrolnych również tylko ilość 175 g. Na podstawie tygodniowych kart kontrolnych przeprowadzi się obrachunek mąki między obiema centralami zbożowymi. Takie osoby, które się same zaopatrują, a nie pobierają karty kontrolnej, winne się postarać, jeżeli się przez lato udają do Węgier, o poświadczenia transportu takiej ilości zboża lub mąki, które odpowiadają ilości 175 g. mąki dziennie na czas ich przewidzianej nieobecności.

**Oddanie miedzianych cylindrów z pieców kąpielowych.** Według rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej z dnia 6. grudnia 1916, byli obowiązani wszyscy posiadacze albo przechowawcy pieców kąpielowych, przeznaczonych do ogrzewania drzewem albo węglem, to piece do 15. stycznia 1917 w gminie zgłosić i przytem oświadczyć się, czy sami chcą zaopatrzyć się



w zastępcze cylindry za cylindry miedziane dostarczyć się mające, lub też żądają dostarczenia im zastępczych cylindrów. W ostatnim wypadku miało nastąpić oddanie cylindrów miedzianych dopiero równocześnie z wydaniem w zamian za nie z urzędu zastępczych cylindrów, podczas gdy miedziane cylindry, za które posiadacze tychże mieli sami postarać się o zastępcze cylindry, miały być najdalej do 25. lutego 1917 albo do centrali metali tow. akc. we Wiedniu sprzedane albo za zwrotem ceny, przez K. L. G. oznaczonej po 5 K za jeden kg. wagi miedzi i za zwrotem kosztów, do właściwej c. k. komisji odbiorczej dla metali we Wiedniu dostarczone. Wielka część posiadaczy, i przechowawców pieców kąpielowych dotychczas ani nie uczyniła przepisanego zgłoszenia, ani też nie sprzedawała tych pieców Centrali metalowej, lub wreszcie też nie dostarczyła takowych komisji odbiorczej. Zachodzi tedy potrzeba, drogą ścisłej kontroli stwierdzić, kto zaniedbał zgłoszenia, względnie wydanie. Wedle § 9 wyżej wymienionego rozporządzenia opieszali podlegają surowemu ukaraniu. Leży tedy we własnym interesie każdego, kto nie oddał jeszcze wyżej wzmiankowanych cylindrów, te miedziane cylindry jeszcze przed przeprowadzeniem kontroli odesłać do właściwej komisji odbiorczej we Wiedniu. Chociaż dostatecznie cylindrów zastępczych z urzędu już więcej nie może być brane w rachubę, to mimo to przynajmniej uzyska się przez to, że firmom które przyjęły na siebie wytworzenie cylindrów zastępczych przydzielili się w miarę możliwości, potrzebny do tego materiał zastępczy (blachę żelazną i t. d.).

**Nieuczciwość.** W ostatnim czasie stwierdzono na linii kolejowej Sucha-Cieszyn kradzież 35 dekagramowych pakietów, przeznaczonych dla żołnierzy w polu. Znalezione w wozie pocztowym tylko opaski z adresami. Wskutek braku sumienności traci poczta austriacka dobrą sławę, którą się dotąd słusznie cieszyła. Oburza-jącym jest, że giną nawet te drobne dary miłosne, przeznaczone dla tych najbardziej wskutek wojny doświadczonych żołnierzy. Najbliżsi cieszą się, że sprawią im radość małym upominkiem a tymczasem przesyłka ani do Cieszyna nie dochodzi. Spodziewać się należy, że nareszcie winni będą wykryci i ukarani.

**Kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się na strych p. Pawła Rakowskiego w Ciojniku i zabrali stamtąd większą ilość słoniny. W Pastwiskach u Józefa Szlachty złodzieje wykradli drób, jaja i trochę obuwia. W Kalemnicach wykopali na roli Lipki kilkadziesiąt walców wczesnych ziemniaków.

**Paczki polowe.** Do następujących poczt polowych i liczbą oznaczonych poczt etapowych można nadawać paczki polowe: 3 11 30 55 76 95 115 135 138 142 147 167 168 172 176 178 186 188 189 190 193 196 197 199 203 211 218 220 221 223 224 230 238 239 243 244 243 247 248 250 252 253 257 258 259 261 263 264 267 274 276 277 282 287 288 289 291 292 294 295 299 307 316 324 335 338 340 342 343 345 346 347 348 349 354 364 366 369 372 376 386 384 383 394 395 399 400 401 403 404 405 407 409 110 411 412 417 426 428 433 437 438 441 442 444 446 447 448 449 454 456 457 458 461 500 510 511 512 514 516 517 517 520 522 523 524 526 527 600 605 608 611 612 613 622 623 624 625 633 637 641 645. Marinefeldpostamt Pola.

**Polowe wzorki towarów.** Wzorki towarów można nadawać do następujących poczt polowych i oznaczonych liczbą poczt etapowych. 2 31 11 39 51 55 76 95 115 136 138 142 145 147 167 168 172 176 178 180 185 188 192 193 196 197 198 199 203 211 212 218 220 221 223 224 230 238 239 243 244 245 247 250 252 255 258 259 261 263 264 274 275 276 277 279 280 282 287 288 289 291 292 293 294 295 296 299 304 307 316 324 335 337 339 340 343 346 347 348 354 356 257 358 359 360 361 364 366 370 372 373 374 375 376 381 382 383 384 385 386 390 391 392 393 394 395 398 399 401 403 404 405 406 407 409 411 412 415 417 420 426 428 430 432 434 437 439 440 441 443 444 446 448 449 454 456 457 458 461 500 508 519 520 521 522 523 524 525 526 529 600 605 608 611 612 613 617 622 623 624 625 627 628 629 633 636 637 641 643 645 646 647.

Na „Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego“ złożyli: p. Szczepan Małysz w Mar-

kłowicach 2 K; p. Marya Hermann w Markłowicach 8 K; ks. Józef Waliczek, proboszcz w Ropicy naddatek za mowę żałobną 4 K 50 h; ks. Karol Franek, wikary w Dziedzicach, zamiast podziękowań za gratulacje z okazji święceń kapłańskich i prymicyi 10 K; ks. Józef Czaputa, wikary w Jabłonkowie zamiast podziękowań za gratulacje z okazji święceń i prymicyi 25 K; p. Franciszek Palowski w Olbrachcicach 4 K; ks. August Machalica, wikary w Niem. Lutyni, zamiast życzeń prymicyantów ks. Trombali i ks. Czaputę 5 K; p. Anna Szuścik w Cieszynie 1 K; p. prof. Franc. Bogocz, dyrektor „Internatu“, zamiast życzeń prymicyi dla ks. ks. Czaputy, Franka i Trombika 5 K. p. Franciszek Zertka, piekarz w Bobrku, 5 K.

Za wszystkie łaskawe datki najserdeczniej dziękuje prosząc o dalszą pamięć

Wydział „Opieki“.

**Z Bobrku.** Dnia 6. b. m. zmarła tu śn. Marya Nawratowa rodz. Matloch, pochodząca z Markłowic przy Cieszynie, matka rolnika p. Józefa Nawrata, w 87 roku życia. Rodzinie zasylanv wyraży głębokiego współczucia.

**Z Jabłonkowa.** Z ciężkim żalem pożegnaliśmy niedawno naszych zacnych duszpasterzy parafii Jabłonkowskiej ks. Jana Kopcia i ks. Franc. Moronia. Trudno nam pogodzić się z tą myślą, gdyż przez całe 2 lata żyliśmy się z nimi węzłem serdecznego przywiązania. I czemuż to tak nagle, nie spodziewanie stoimy jak sieroty? Wszak błogo nam było z nimi, kiedy radami, wskazówkami i naukami iście chrześcijańskimi prowadzili nas w tak trudnych czasach, pełnych nienawiści i chęci zemsty na drodze ciernistej wytyczonej nam przez samego Zbawcę. Lecz słowo mało działa, kiedy brak przykładu. A byli przykładem godnym naśladowania. Byli solą ziemi serc naszych i światłością umysłu. Mała to garstka opuszczała kościół co niedzielę, pokrzepiona i podniesiona Duchem Bożym? Rady, napomnienia płynące z ust nieodżałowanych kapłanów w milczeniu, z widocznym objawem skruchy i mocnymi postanowieniami poprawy wrzyjnowaliśmy. Ile pociechy w dniach nawiedzeń, ciężkich bolesnych prób życia płynęło jako rosa ambony do chwiejnych spragnionych serc.

Obecnie, kiedy wybiła godzina rozłuki, widzimy niepowetowaną stratę w całej pełni. Najbardziej odczuwają ową stratę dzieci nasze, kierowane prawdziwie ojcowską opieką i miłością ku wyżynom niebios.

Niechże przy pożegnaniu naszych ukochanych duszpasterzy pierwsze i ostatnie „Bóg zapłać“ od tych niewinnych serc, zażawionych oczu, towarzyszy tym bojownikom Chrystusowym na dalszych drogach życia. Żegna młodzież kochanych księży, katechetów których gorliwość, przykład i siła woli zawsze były i będą zachętą do naśladowania. Żegnają rodzice i słu za siebie i ponownie za swe dzieci serce płynące, staropolskie „Bóg zapłać“. Wreszcie owe zmarszczkami poorane twarze i gorączką życia ścięte usta, szepczą słowa podziękowania. A z pod chłopskiej niskiej strzechy popłyną młody do stóp Najwyższego za ukochanych księży i błogosławieństwo oraz nowe łaski wyjednane u Ojca niebieskiego niech prowadzą ich do dalszych zasług. Kto raz znajdzie, drogę do tych prostych serc naszego ludu, może śmiało liczyć na wdzięczność i przywiązanie niezatarte. Obok swoich licznych trudnych obowiązków kapłańskich spełnianych sumiennie i skrupulatnie, nie uchylali się od pracy dla dobra ludu. I tak traci „Czytelnia“ i „Spółka spożywcza“ cichych wytrwałych, chętnych pracowników. Za to wszystko po raz ostatni staropolskie „Bóg zapłać!“

## WANNA DO KĄPIELI

z przyrządem do siedzenia i kąpeli parowej, mogąca być opalana węglem, spirytusem lub gazem, jest zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość: **CIESZYN, ul. Prutka 15, parter.**

## Dwie dziewczyny

na wieś poszukuje się od nowego roku. Płaca 20 Koron miesięcznie. Zgłoszenia przyjmuje drukarnia Fr. Machaczka w Cieszynie, ul. Prutka 10.

## Domku

z około jednym morgiem pola w Cieszynie, albo w pobliżu Cieszyna poszukuje się do kupienia. Zgłoszenia do Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie.

## Czeladnika.

trzyzłowego na robotę mieszaną, przyjmie zaraz — **Fr. Gabzdyl**, majster szewski, KONCZYCE Małe (przy Fryszacie) p. Zebrzydowice.

**„DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA“** wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto nie w opiekę.“

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Gruntu

do wynajęcia poszukuje od św. Michała pewien Ślązak, pracujący obecnie w Niemczech. Wiadomości udzieli Redakcja „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie.

## Jednopiętrowy dom narożny

z ogrodem, położony w bardzo ruchliwym miejscu, w pobliżu dworca kolejowego w Cieszynie, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Potrzebna wpłata 8 do 10.000 K. Bliższych wiadomości udzieli: Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Kalendarze dla ludu polskiego na rok 1918.

1. Przyjaciel żołnierski K 1:50
2. Kalendarz rodzinny K 1:50
3. Polski kalendarz powieściowy K 2:20
4. Kalendarz kieszonkowy K—20

Starannie opracowane, do życia i interesów ludu polskiego dostosowane, zawierające ciekawe, dobre i rzeczywiste polskie opowiadania, artykuły naukowe i gospodarcze, wojenne obrazy i różne informacje i t. d. wydaje Polska Księgarnia „STELLA“ w Cieszynie.

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: **JÓZEF VEND. interes specjalny, Gahl a/Adler Czechy.**

Do sprzedania

## kilka wagonów bydła do chowu

rasy kulandzkiej po cenach maksymalnych pod nader dogodnymi warunkami.

Śląski Zakład dla spieniężenia bydła w Opawie.

## Kalendarze na rok 1918.

**Polskiej Spółki kalendarzowej na Śląsku w ORŁOWEJ**

wyjdą niebawem a to:

**Kalendarz ludowy,  
Wielki kalendarz rodzinny czyli uniwersalny,  
Przyjaciel polskiego żołnierza,  
Kalendarz humorystyczny „Tekli Klebetnicy.“**

Prosimy P. T. Odsprzedawców co najrychlejszy przysłać swe zamówienia!



**Filia w Rychwałdzie**  
**Banku rolniczego**  
 przyjmuje od obywateli Rychwałdu i okolicznych gmin

**wkładki na 4<sup>1</sup>/<sub>4</sub> %**

udziela

**dogodne pożyczki**  
 na długie spłaty miesięczne czy kwartalne.

Urzędowanie zawsze **we środy i niedziele**  
 od godz. 10 — 12 rano w domu **Dr. Michalika, lekarza w Rychwałdzie.**

Za Zarząd filii:

Dr. Kazimierz Michalik z Rychwałdu  
 Bukowski Władysław z Rychwałdu  
 Janeczko Rudolf z Rychwałdu  
 Franek Józef z Zabłocia  
 Wolf Ernest z Zabłocia.

Świeżo opublikowana praca broszurka p. L:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za **ks. Henryka Sienkiewicza**  
 ks. Rudolf Tomaszek, profesor,  
 w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszyńsku.  
 8<sup>a</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Czytany w **Wielkim Mieście** w Cieszyńsku.  
 Wł. Melchiora Grodzickiego.

Zamówienia należy adresować: **Opiekę b. Melchiora Grodzickiego** w Cieszyńsku (ks. Tomaszek).



## Zegarek kieszonkowy | Zegarek bransoletkowy

z łańcuszkiem, wisiołek

z łańcuszkiem . . . K 15.—  
 z srebrną imitacją . . . K 20.—  
 z podwójną kopertą . . . K 30.—  
 ze złotą Double . . . K 35.—  
 Max łańcuszek K 2.— mniej.  
 Zegarki precyzyjne  
 K 40.—, 50.—, i 60.—

z ochroną szkła

Wielki formal . . . K 12.—  
 Z świetną farsą radiową . . . K 10.—  
 Zegarek bransoletkowy  
 w małym formacie K 20.—  
 z świetną farsą radiową K 24.—  
 Z ochroną szkła K 2.— więcej.  
 Zegarek bransoletkowy precyzyjny  
 K 40.—, 50.—, i 60.—

z 1-letnią gwarancją. Wyższość za nadaniem kwoty oraz 1 K na porcie, także w pole przes.

**pierwszy skład wojennych zegarków**

**MAX BOHNEL,**

Wiedeń, VI. Margarethenstr. 27/598.

Originalne-ceniki fabryczne za nadaniem K 1.—

Dynamo-lampa kieszonkowa K 24 i K 30.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃSKU —

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
 w **„Domu Narodowym”**, w Rybniku na 1. piętrze  
 z filiami w Jabłonkowie, w Frysztacie,  
 w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlewie  
 przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

na oprocentowanie i płaci od nich

**4<sup>1</sup>/<sub>4</sub> %**

racznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po  
 przedłożeniu wypłaty, a jak dotąd, samo za wkładki  
 czy opłaca podatek rentowy. Kapitałowa półroczna  
 wypłata daje Towarzystwo na umiarkowany procent  
 w kasie weksle swych członków, udziela kredytu z  
 podkład faktur i otwartych rachunków kaskowych  
 wydaje skarbonki domowe.

Wielki kancelaryjny codziennie, z wyjątkiem świąt i nie-  
 dni, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2  
 do 4. po południu.  
 W MB w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki  
 od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńsku, stowa-  
 rzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
 i Domagalski. A. Topor. H. Pilsztewski.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszyńsku.



## Chcesz umieć po niemiecku?

Jak się nauczyć po niemiecku, zwłaszcza jeżeli się do szkół wyższych nie chodziło? W tem sztuka. A jednak nie jest to rzeczą niemożliwą. I niemieckiego języka nauczyć się można i to nie tylko w szkołach. Do tego służą samouczki. Najlepiej i najłatwiej nauczysz się po niemiecku podług

## Samouczka języka niemieckiego

prof. B. Kotuli.

Samouczek ten nie męczy uczącego się bezmyślnym uczeniem się słówek i gramatyki, ani też żadnymi tłumaczeniami, ale zmusza odrazu do myślenia i wyrażania się w języku niemieckim.

Drugie wydanie tego Samouczka, przejrzone i słowniczkiem opatrzone obejmuje dwie części. Część pierwsza właśnie wyszła z druku, część druga w druku.

Cena części I. K 5-60

Cena części II. K 5-40

— Nakładem Polskiej Księgarni „STELLA” w Cieszyńsku. —

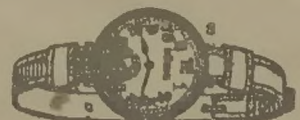


## Prawdziwy szwajcarski zegarek kieszonkowy

z łańcuszkiem.  
 Mechanizm ankwowy, dokładnie idący, w koperole nikielowej lub stalowej  
 z 3-letnią pisemną gwarancją

**15 Koron.**

z świetną tarczą radiową 18 K.



## Radyowy, ankwowy zegarek bransoletkowy

z świetną tarczą  
 w koperole nikielowej, 35 mm w średnicy, razem z rzemykiem  
 i ochroną szkła, 3-letnia gwarancja

**18 Koron.**

Przesyłka za pobraniem pocztowym (poczta polowa pieniądze naprzód).

Skład zegarków: **JAKOB KÖNIG, Wiedeń III 277 Löwengasse 37 A.**



## Podziękowanie.

Składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy nam w naszej żałobie i smutku z powodu śmierci naszego kochanego męża, ojca, brata i t. d.

## Ś. p. Pawła Czupryny, chałupnika i kościelnego z Dębowca,

który dnia 27. lipca b. r. poległ na północ. placu boju, złożyli wyrazy żalu i współczucia i tak licznie wzięli udział w nabożeństwie żałobnym. W szczególności dziękujemy Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu, a mianowicie ks. Stanisławowi Weissmanowi, proboszczowi z Morawki, ks. Janowi Krucinie, proboszczowi z Dębowca, którzy oddali zmarłemu ostatnią usługę duchowną a nam przynieśli pociechę religijną.

W DĘBOWCU, dnia 12. sierpnia 1917.

**Zasmucona rodzina.**

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyńsku

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
 kowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płaci od nich

**4<sup>1</sup>/<sub>4</sub> %**

Czeki pocztowe na  
 żądanie.

Czeki pocztowe na  
 żądanie.

— Drukiem Fr. Machaczka w Cieszyńsku. —

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Catorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej  
catorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal. —  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, pięć teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilku-razowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek 21. sierpnia 1917.

Nr. 67.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącej się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Giedzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Ciężkie walki nad Soczą i we Flandryi.

### Wojna austriacko-włoska.

Bez zmiany.

Wiedeń, 16. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 17. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Ciężkie walki artyleryjskie nad Soczą.

Wiedeń, 18. sierpnia. Urzędowo donoszą: Wczoraj popołudniu rozgorzały na froncie nad Soczą ciężkie walki artyleryjskie, które dzisiaj rano rozciągnęły się na cały teren między Mrzlinem a morzem. Ogień włoskich dział i mas miotaczy min siega daleko poza nasze linie rowów. Nasze baterie odpowiadają i działają przeciw zbiórkom wojsk poza frontem włoskim. W Karyntyi i na granicy tyrolskiej bez szczególnych wydarzeń.

Ciężkie walki nad Soczą.

Wiedeń, 19. sierpnia. Urzędowo donoszą: Włoch rozpoczął ponownie atak nad Soczą przeciw Pobrzużu, należącemu od setek lat do Austrii. Po 1½ dniowym najsilniejszym przygotowaniu artyleryjskim, po którym wczoraj popołudniu nastąpiło kilka natarć wywiadowniczych, rozpoczęła dzisiaj rano pomiędzy Mrzlinem a morzem włoska infanteria bitwę. Walka toczy się z największym rozgoryczeniem prawie we wszystkich odcinkach boku szerokiego frontu, koło Tolwina, na północny wschód od Canele, pomiędzy Desclą i Monte San Gabriele, na południe od Goryczy i na płaskowzgórzu Krasu. Dotąd nadeszły wiadomości brzmią bez wyjątku pomyślnie.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Wiedeń, 16. sierpnia. Urzędowo donoszą: Grupa wojsk marszałka Mackensena: Na wschód od Merasesti niemieckie pułki wyrzuciły nieprzyjaciela poza Seret, przyczem wzięły przeszło 3500 jeńców, 16 dział i przeszło 50 karabinów maszynowych. Koło Straoani rozbiły się ciężkie ataki nieprzyjaciela, wspierane znacznymi wzmocnieniami.

Front wojsk arcyksięcia Józefa: Nad górną Susitą przeciwnik uciekł na wzgórze na zachód od Racoasa i na wschód od Soveja. Pułki honwedów wydarły mu Monte Resboitului.

Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 17. sierpnia. Urzędowo donoszą: W Rumunię bez zmian. Suma łupów od początku

walk na północ od Focsani wynosi: 200 oficerów, przeszło 11.000 żołnierzy, 118 karabinów maszynowych i 35 dział.

Na południe od Grocesti oddziały honwedów tudzież c. i k. kawalerii spiesznej odrzuciły nieprzyjaciela w rozmachowym ataku. Zebrano przy tem 45 oficerów, 1600 żołnierzy, 18 karabinów maszynowych, i 1 dział. 8-ma kompania trenczyńskiego pułku honwedów nr. 15 przyprowadziła 600 jeńców.

Na wzgórzu na północ od Holdy nad Bystrycą, oddziały szegedeńskiego pułku honwedów nr. 302 zmusiły atakujący batalion rosyjski do ucieczki, przyczem w rękach naszych pozostało wiele materiału wojennego.

Wynik ofensywy na wschodzie.

Wiedeń, 18. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Od 19. lipca, dnia zwycięstwa pod Zborowem wzięli sprzymierzeni do niewoli na froncie wschodnim 955 oficerów i 41.000 żołnierzy. Łupy wynoszą: 257 dział, 546 karabinów maszynowych, 191 miotaczy min, 50.000 karabinów, bogate masy amunicji, 25.000 masak gazowych, 14 samochodów pancernych, 15 samochodów ciężarowych, 2 pociągi pancerne, 6 obładowanych pociągów kolejowych, 26 lokomotyw, 218 wagonów kolejowych, kilkanaście samolotów i znaczne zapasy środków żywności.

Wiedeń, 19. sierpnia. Urzędowo donoszą: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu admiralicy.

### Wojna w Albanii.

Bez zmiany.

Wiedeń, 16. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 17. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 18. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 19. sierpnia. Urzędowo donoszą: Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna niemiecko-francuska.

Druga wielka bitwa we Flandryi.

Pożar katedry w St. Quentin.

Berlin, 16. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Zachodni teatr wojny. Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi rozgorzała druga wielka bitwa. Walka artylerii na wybrzeżu i między Izerą a Deule znowu wczoraj osiągnęła największą gwałtowność. Przez noc trwała w tej

samej sile, a dziś rano wzmogła się do ognia huraganowego. Za gęstymi falami ognia rozpoczęła angielska piechota atak na froncie 18 kilm. szerokości między Bixshoote a Wytschaete. W Artois zaatakowali Anglicy 4 kanadyjskimi dywizjami już wczoraj rano między Hulluch a Lens. Po najsilniejszym działaniu ogniem wdarli się w naszą pierwszą pozycję i usiłowali przez pomoc ustawicznie posuwanych naprzód świeżych sił pogłębić miejsce wyłomu z obu stron Loos. Według znalezionych rozkazów, celem ich ataku były wsie, leżące 4 kilm. poza naszym frontem: Veldin, Le Vieil. Po zaciętych walkach, które trwały cały dzień, odparły nasze wojska nieprzyjaciela, przedsięwzięwszy kontratak, przez trzecią linię naszej pierwszej pozycji. Zysk terenowy Anglików jest nieznaczny. Nowymi atakami, powtarzanymi do 11 razy, próbował uporczywie przeciwnik wieczorem jeszcze raz szczęścia. Nieprzyjacielskie fale atakowe zalały się przed naszą linią bojową. Na południe od Hulluch i na zachód od Lens odrzucono nieprzyjaciela, który na wszystkich miejscach pola walki poniósł najcięższe straty.

Koło St. Quentin po południu Francuzi utrzymywali szczególnie żywą działalność ogniową. Udało się im po 3.000 pociskach, skierowanych na środek miasta zapalić probostwo, skąd ogień przetrwał się na katedrę, która od godz. 3. min. 30 wieczór stoi w płomieniach.

Front niemieckiego następcy tronu: W środkowej części Chemin des Dames panowała przez cały dzień czynność ogniowa artylerii. Gdy atak poranny się nie udał, uderzyli Francuzi wieczorem silnie między Cerny a Hurtebise na froncie, szerokości około 5 kilm. Ataki te powtórzyły się. Walka, przechylając się to na tę, to na ową stronę, szalała aż do nocy. Pozostajemy w pełnym posiadaniu naszych stanowisk. Daresne ataki kosztowały przeciwnika wiele krwi.

Na froncie północnym koło Verdun walka artylerii przed południem znowu doszła do wielkiej siły, ze strony francuskiej, jednak prowadzono ją nie z taką gwałtownością, jak 12 i 13 sierpnia.

Berlin, 17. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Nowy drugi wielki dzień bojowy bitwy flandryjskiej rozstrzygnął się na naszą korzyść, dzięki działalności wszystkich wojsk, dzięki nigdy nie zawodzącej sile atakowej naszej nieporównanej piechoty niemieckiej. Po jednogodzinnym ogniu huraganowym, rankiem 16. sierpnia ruszył kwiat angielskiej armii na północnym skrzydle, w towarzystwie sił francuskich, w głębokich rzędach do ataku na froncie 30-kilometrowym. Od Izery aż do Lys szalała przez cały dzień bitwa. Wysunięty nad Izerą koło Driegrachten posterunek został zaskoczony. — Nieprzyjaciół wywalczył sobie także na północ i wschód od Bixshoote opuszczane krok za krokiem przez nasze zabezpieczenia przedpole w pozycyi bojowej koło Martje-Vaart. Anglicy przełamali koło Langenmarck nasze linie i wtargnęli przy pomocy posiłków aż do Belle Capelle. Tutaj natrafili na kontratak naszych rezerw bojowych.



W nieprzewidywanym szturmie pokonane zostały przednie części nieprzyjaciela, a tylne jego rzędy odparte. Wieczorem po zaciętem mowaniu znalazły się także Langenmark i nasze stracone pozycje znowu w naszych rękach. Także koło St. Julianne i na licznych miejscach dalej na południe aż do Varneton przeciwnik, którego pobite oddziały atakowe uzupełniano ciągle nowymi siłami, wtargnął do naszej strefy bojowej. Piechota wytrzymała wszędzie potężne uderzenie i odrzuciła znowu nieprzyjaciela w ścisłym kontakcie z artylerją i lotnikami. Nad drogami prowadzącymi z Roulers i Menin do Ypern wtargnęła poza nasze stare pozycje w zwycięskim ataku.

We wszystkich innych odcinkach rozległego poboju złał się angielski szturm przed naszymi przeszkodami.

Mimo najcięższych ofiar Anglii nie udało się osiągnąć, o obronę zyskałszy zwycięstwo. Niewzruszony, w podniosłym nastroju, stoi nasz front gotów do nowych walk.

W Artois zaatakowali Anglii znowu gwałtownie loty wieczora koło Loos. Lokalne części włamania zostały zrównoważone w silnych kontratacjach. St. Quentin znajdowało się w dalszym ciągu we francuskim ogniu. Dach katedry zawalił się, wnętrze historycznej budowli spłonęło.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Nad Aisną rozbiły się częściowe ataki francuskie na wschód od Cerny. Koło Verdun spotęgowała się czynność artylerji znowu do gwałtownej siły. Nieprzyjacieli nie zaatakował dotąd. Na zachodnim brzegu Mozy wtargnęły wypróbowane w boju pułki badeńskie niespodzianie do lasu Caurrieres, zniszczyły nieprzyjacielskie prace atakowe i wróciły z przeszło 600 jeńcami z trzech francuskich dwózników.

Zestrzelono 16 nieprzyjacielskich samolotów. Rotmistrz bar. Richthofen odniósł 58, nadpor. Dostler 25. zwycięstwo w powietrzu.

Berlin, 18. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na placu boju wybrzeżem i na północny wschód od Ypern wzrosła znowu do nadzwyczajnej siły. Zresztą ogień był mniejszy niż w ostatnich dniach. Z obu stron kolei Boesinghe-Staden poprowadził nieprzyjacieli popołudniu silny niespodziewany atak częściowy, w którym po zaciętej walce straciliśmy Langenmark. Leżymy na płaskim terenie około wsi. W Artois wojska angielskie stanęły w pogotowiu pod silną ochroną ogniową na północno-zachód od Lens. Nasz ogień niszczący nie pozwolił na rozwinięcie się ataku. Ciężkie natarcia nieprzyjacielskie, które nastąpiły w nocy, zostały odparte.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames żywa czynność artylerjijska koło Cerny, w zachodniej Szampanii a szczególnie na górze Keil, na południowo-zachód od Moronvillers. Na północnym froncie Verdun walka ogniowa rozpoczęła się znowu w południe z pełną siłą i trwała spotęgowana aż do późnej nocy.

Przez lotników i działa obronne zostało straconych wśród płomieni 26 nieprzyjacielskich samolotów i 4 balony na uwięzi. Nadpor. Dostler zyskał swoje 26, zast. oficera, wicesierżant

Müller swoje 22, por Gondermann przez zestrzelenie 13 i 14 balonu na uwięzi swoje 29 i 30 zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

Berlin, 16. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 17. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 18. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

Zniesienie cenzury politycznej.

Na posiedzeniu komisji prawnej w Wiedniu uchwalono jednomyślnie wnioski postów Zenkera i Steinhausa, domagające się zniesienia cenzury politycznej. Byłby już czas najwyższy.

Dymisja hr. Esterhazygo?

Wiedeń, 17. sierpnia. Z Budapesztu donoszą: Wiadomość, że hr. Esterhazy podał się do dymisji, potwierdza się. Hr. Esterhazy uczynił to podczas swej ostatniej audyencji u cesarza w ubiegłym tygodniu, motywując swoje postanowienie nadwreżonym stanem zdrowia. Cesarz bardzo był zdziwiony i oświadczył, że życzy sobie, by hr. Esterhazy dla poratowania zdrowia poszedł na urlop a potem w każdym razie zadanie do którego jest powołany, spełnił. W tutejszych kołach politycznych twierdzą jednak, że główną przyczyną dymisji hr. Esterhazygo jest stanowisko grupy Karolyego i stronnictwa Apponyego. Dziś utrzymywała się pogłoska, że następcą hr. Esterhazygo ma zostać Navay.

Prawdopodobnie w najbliższym czasie jednak hr. Esterhazy nie ustąpi jeszcze, bo przeprowadził pewne zmiany ministrów.

Wypowiedzenie wojny przez Chiny.

Pekin, 17. sierpnia. Podpisana przez prezydenta i wszystkich ministrów proklamacja oświadcza, że od 14. sierpnia, 10 rano, między Chinami a Niemcami, oraz między Chinami a Austro-Węgrami, zaczął się stan wojenny. Proklamacja przypomina protest Chin przeciw wojnie łodziami podwodnymi, wystosowany 9. lutego pod adresem Niemiec i zerwanie stosunków dyplomatycznych dnia 4. marca wskutek bezskuteczności tego protestu. Poselstwo holenderskie objęło opiekę nad poselstwem austro-węgierskim.

Ambasador amerykański o przyszłości Polski.

W Petersburgu przyjmowali Polacy nadzwyczajnego ambasadora Stanów Zjednoczonych Roota w salonach prezesa komisji likwidacyjnej Lednickiego. — Na przemówienie Lednickiego,

który podkreślił to, że Ameryka pierwsza oświadczyła, że Polska musi powstać cała, niepodzielna, odpowiedział ambasador co następuje:

„Ale Bóg jest łaskawy dla Was, bo dał Wam możność doczekać się wielkiego szczęścia, tworzyć własnymi rękami państwo własne, utwierdzić jego niepodległość i rozwój. Zaczęliśmy tę wojnę nie dlatego, że nakłaniali nas do niej alianci nasi, nie dlatego, by pomódz aliantom, lecz dlatego, że nie możemy już dłużej znieść tego militarizmu pruskiego, który jest źródłem przemocy i gwałtu i który zatruwa świat cały, lecz dlatego, że musimy spełnić ciążący na sumieniu demokracji amerykańskiej obowiązek wzięcia udziału w walce o wyzwolenie powszechnie, dlatego wreszcie, by spłacić dług, który mamy wobec narodu polskiego, że w ciężkiej dla demokracji amerykańskiej chwili, sam będąc w niedoli, przyszedł ku nam z pomocą. Nam matki i babki śpiewały i opowiadały, czym był naród polski — czym był Kościuszko dla Ameryki i dla ideałów wolności wszechludzkiej. Uważamy za niedopuszczalne rozwiązanie problemu polskiego połowicznie. Polska musi być niepodległą i zjednoczoną i będzie nią Polska sama będzie broniła praw swych na kongresie pokoju.“

Wojska amerykańskie na froncie rosyjskim?

Genewa, 18. sierpnia. — „Nowoje Wremja“ donosi z Waszyngtonu, że poczyniono już wszelkie przygotowania celem przetransportowania do Rosji większych ilości wojsk amerykańskich, składających się z piechoty i oddziałów pionierskich. Wojska amerykańskie walczące na wschodnim froncie będą stanowić osobną armię rosyjskiej siły zbrojnej.

Wywiezienie cara.

Petrograd, 16. sierpnia. Byłego cara i całą rodzinę przewieziono w nocy na 14. b. m. w największej tajemnicy w nieznanie miejsce, które później będzie podane do wiadomości. Wywiezienie nastąpiło na podstawie uchwały prowizorycznego rządu. Rada robotników i żołnierzy nie była powołana do narady w tej sprawie.

Koalicja nie pozwala na wyjazd delegatów do Sztokholmu.

Jak wiadomo robotnicy angielscy uchwalili znaczną większością głosów wziąć udział w konferencji sztokholmskiej. Rząd angielski i cała koalicja są przeciw udziałowi. Minister robotniczy Henderson, który oświadczył się za konferencyą, musiał ustąpić z gabinetu angielskiego, bo się w tej sprawie nie zgadzał z innymi ministrami. Na posiedzeniu izby niższej oświadczył Lloyd George, że rządy Ameryki, Francji, Włoch i Anglii postanowiły nie pozwolić na wyjazd delegatów do Sztokholmu, uzasadniając odnowne stanowisko tem, że jeżeli ma się rozważać o warunkach pokoju, to muszą je rozważać przedstawiciele całego narodu. Robotnicy nie stanowią całego społeczeństwa.

## Na falach życia.

Los popchnął go gdzie indziej. Wprawdzie walczył za świętą sprawę ale nie w tych szeregach Piłsudczyków — które były zawsze jego ulubionym marzeniem, i do statniej chwili płakał jeszcze, że ginie, jak niedołęga na łożu szpitalnym; — a nie tam, gdzie bracia jego ginęli, zaszczytną i chlubną śmiercią!...

Jadwinia była to istota zapalająca się łatwo, — trochę melancholiczka — na której licu rozlewał się zawsze jakiś łagodny smutek, dająca się łatwo powodować uczuciu, była wielką patriotką, wszystko ją nadzwyczaj interesowało, co się odnosiło do sprawy narodowej. Gdzie trzeba było, nie szczędziła ofiar, i chętnie słowem i czynem niosła pomoc tym, którzy jej potrzebowali. I o tem nie zapominała, by rannym bohaterom nieść ulgę w jaki bądź sposób, nadzwyczaj listościwego serca nie mogła znieść widoku cudzego cierpienia. Wysyłała więc książki w dalekie strony do szpitali i dla miejscowych ich dostarczała dopóki się nie wyczerpał zapas domowej biblioteczki.

Fale życia w różne strony człowiekiem miotają, jak fale wodne okrętem bez sternika. Tak i ją niosły fale życia drogą pracy i poświęceń dalej i dalej. — w przyszłość nie znaną.

I los chciał, że spełniając swój patriotyczny obowiązek, zapoznała się na tej drodze z młodym żołnierzem rekonw. o miłej powierzchowności, do którego poczuwszy sympatyje, przywiązała się łatwo. Nie długo trwało, a przyjaźń zamieniła się w miłość.

Pokochała go całym zapalem młodego życia i gorącego serca, miłością ekscentryczną. Jej czysta dziewczęca dusza nie знаła jeszcze obłudy ludzkiej. Biedna Jadwinia!... swym czystym, niesplamionym dotąd żadnym uczuciem sercem, kochała po raz pierwszy, i szczęśliwą się czuła wzajemnością człowieka, który jej drogim był nad wszystko — wyjąwszy Boga i Ojczyznę. Kochali się i byli szczęśliwi. Oboje budowali plany na przyszłość, ona cieszyła się bliskim szczęściem. — Niestety! był to zamek budowany na lodzie, który kiedyś w słonecznej poświacie zniknie a cały mozolnie wzniesiony gmach pojdzie w otchłań!...

Shczęście ludzkie nigdy nie jest trwałe. Czas szybko uciekał, pozostawiając za sobą tylko miłe wspomnienie. I minął rok.

Kochankowie widywali się rzadko, bo on już jako wyleczony żołnierz miał obowiązki, ale zato gdy przyszła chwila odwiedzin, nie mogli nacieszyć się wzajemnym szczęściem. Lecz od niejakiego czasu chmurka ukazywać się zaczęła na czystym horyzoncie życia Jadwini.

Czuła w sercu wyraźnie jakiś niepokój którego sobie nie umiała wytłumaczyć. Aby ulżyć sercu, często pisywała do niego, i on jej odpisywał, lecz jakoś coraz mniej, i coraz rzadziej. A ona płakała i modliła się o odwrócenie nieszczęścia, które sercem kochającym przeczuwała. Biedna — nie wiedziała że ono postępuje szybkim krokiem naprzód, gotując jej zawód, jakiego jeszcze nigdy w życiu nie doznała, a który mógł zwichnąć i złamać to młode, ledwo rozbudzone życie. Upiorne jakieś nieszczęścia do szczytu podstawy jej różowych śniegów, cały gmach przyszłości nad którym tyle pracowała jej myśl, w gruzy się posypał... a baśń czarodziejska przrywała namotane pasma promiennej, złotej



## Orędzie pokojowe Ojca św.

Wiadomość o nowym kroku pokojowym papieża wywołała w całym świecie politycznym bardzo silne wrażenie. Dotychczas nota w Wiedniu urzędowo nie została wręczona. Być może zresztą, że nota wystosowana została bezpośrednio do panujących i przedostanie się dopiero za pośrednictwem kancelarii gabinetowej do ministerstwa spraw zagranicznych. Wobec tego, że właściwie treść jej nie jest wiadoma, która polityczne narazie nie roztrząsają jej, a to tembardziej, że podane przez prasę angielską szczegóły co do rzekomej treści noty bezwzględnie są jednostronnie przedstawione.

Na razie przedmiotem dyskusji jest tylko sam fakt, że Ojciec św. właśnie w danej chwili po raz trzeci postanowił podjąć krok pokojowy. Powszechnie przeważa przekonanie, że trudno przypuścić, by mocarstwa wojujące mogły odrzucić zaoferowanie interwencji. Bliższym jest też przypuszczenie, że akcja papieża była dyplomatycznie przygotowana, t. zn. że papież wprzód upewnił się u mocarstw, iż interwencja jego w danej chwili nie będzie niemiłe widziana.

Wielkie wrażenie wywołuje w kołach politycznych głosy prasy berlińskiej, między innymi szczególnie uwagę zwraca Germania, która podnosi, że inicjatywa papieża z pewnością padnie w Niemczech na podatny grunt. Socjalistyczna „Vorwärts“ twierdzi, że do akcji papieża we wszystkich kołach dyplomatycznych przywiązuje wielką wagę i przypuszcza, że akcja ta stoi w pewnym związku ze sztokholmskimi usiłowaniami pokojowymi.

„Observatore Romano“ nie umieścił noty pokojowej papieża, lecz prawdopodobnie poda ją niebawem. Włochom, Francji i Ameryce została nota wręczona nie przez ambasadę hiszpańską, lecz przez poselstwo angielskie przy Watykanie. Papież sam przy pomocy kardynała sekretarza państwa Gasparego zrehabilitował notę i kazał ją zbadać komisji kardynałów. Według doniesienia „Corriere della Sera“ z Rzymu, które, jak się zdaje, w wielu punktach polega na przypuszczeniach, nota rozpoczyna się przypomnieniem, że papież już kilkakrotnie objawiał życzenie, by wojna ustała i działał w tym kierunku. Potem wyliczone są zasady przyszłych gwarancji sprawiedliwego i trwałego pokoju, jakoby to zniszczenie wojsk, urządzenie międzynarodowego trybunału wojennego i wolność morza. Żadna z grup wojujących nie powinna się domagać odszkodowań, zwłaszcza, że przez rozbrojenie każde mocarstwo może wiele zaoferować. Mimo to, nie może być wykluczona zupełnie odbudowa Belgii, owszem odbudowa Belgii stanowić będzie pierwszy warunek możliwości pokoju. Nota wymienia nauto jako warunek opróżnienie obsadzonych prowincji francuskich, za co Niemcy mogłyby odcisnąć stracone kolonie. Nota wymienia kwestię alzacko-lotaryjską, kwestię Trydentu i Fryestu i wyraża nadzieję i możliwość pojednania przez wzajemne ustępstwa interesowanych rządów. Dalej wyraża papież życzenie zadowalającego wypełnienia aspiracji narodowych i wylicza su-

marycznie kwestye narodowości wschodnich, zwłaszcza Polaków i Ormian. Tłumaczy, że ządania narodów powinny być uwzględnione.

Gazety niedzielne przyniosły wiadomość, że nuncjusz papieski w Wiedniu wręczył osobiście cesarzowi notę ojca św. Tekst noty zgadza się z ogłoszonym powyżej wyciągiem.

**Londyn, 17. sierpnia.** Biuro Reutersa donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykański dotychczas nie zajął żadnego stanowiska wobec akcji papieża i dziś można już twierdzić, że wnioski papieża nie znajdą posłuchu u mocarstw koalicyjnych.

**Amsterdam, 17. sierpnia.** „Times“ pisał: Dla Anglii przyjęcie propozycji pokojowej papieża jest niemożliwe, gdyż podejmuje ona hasło Niemiec: „Bez aneksyj, bez odszkodowań, wolność morza“. Nie możemy ukryć naszego zdziwienia, że Watykan liczy na przychylnie przyjęcie swego orędzia. Zdradza to zupełną nieznajomość zapatrywań panujących w krajach koalicyjnych i w Ameryce.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Urodziny cesarskie.** Po raz pierwszy obchodzono dnia 17. b. m. w monarchii uroczyste dzień urodzin nowego władcy, cesarza Karola. Życzeniem monarchy było, by w dniu tym nie urządzano żadnych, z jakiegokolwiek przepychem połączonych uroczystości. Stosownie do tego życzenia obchodzono wszędzie dzień urodzin cesarski przez uroczyste nabożeństwa w kościołach i przez obchody na cele humanitarne-wojenne. Także u nas w Cieszynie odbyły się nabożeństwa dla wszystkich trzech wyznań. Po godz. 11. c. k. starosta, radca i żąd krajo- wego p. Bobowski przyjmował życzenia przedstawicieli władz i różnych korporacji. Z okazji urodzin cesarskich gmachy publiczne i wiele domów prywatnych przyozdobione były flagami.

**Mianowania.** P. Karol Witrzens notaryusz w Strumieniu przeniesiony został do Fryszta; dr. Stanisław Dyboski kandydat notaryalny w Cieszynie mianowany został notaryuszem w Strumieniu.

**Odnaczenia.** Cesarz udzielił następującym osobistościom krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa: ks. Józefowi Barcie dziekanowi i proboszczowi w Dobrej, ks. dr. Andr. Bielowi, proboszczowi w Szonowie, ks. Tomaszowi Dudkowi i dziekanowi i proboszczowi w Boguminie.

Krzyż wojenny za zasługi cywilne otrzymali: ks. Stanisław Mieloch, superior w Karwinie, Fr. Elias nauczyciel starszy w Orłowej, ks. Antoni Fussek katecheta w Polskiej Ostrawie, Fr. Golyschny dyrektor w Skoczowie, Fr. Schäfauer dyrektor szkoły wydz. w Boguminie-dworcu, Fr. Szarowski nauczyciel starszy w Orłowej i Bolesław Włodek nauczyciel starszy w Polskiej Ostrawie.

**Inspektor żywnościowy** będzie w piątek d. 24. sierpnia b. r. w Opawie od 9 do 11 godzinie przedpołudniem w rządzie krajowym, ul. Jana 4 przyjmować życzenia i potrzeby ludności w sprawach żywnościowych.

**Cukier do owoców.** C. k. starostwo w Cieszynie przypomina, że producenci owoców (t. j. właściciele sadów, drzew owocowych) mogą otrzymać cukier do zagotowania owoców. Padania o ten cukier należy wnosić do c. k. starostwa zapomocą przepisanych druków, które można otrzymać w gminnych urzędach gospodarczych. Poleca się, żeby producenci owoców z jednej gminy naraz przedkładali swe podania, a cukier wspólnie pobrali. Tymczasowo mogą tylko producenci owoców cukier otrzymać, a z pośród nich przede wszystkim ci, którzy się zobowiązują do oddania pewnej części owoców do miejsc wskazanych przez władze. Dopiero wtenczas, gdyby producenci owoców cukru całkiem nie rozebrali, byłoby możliwem, obdzielić także poszczególne potrzebujące gospodarstwa domowe mniejszymi ilościami cukru do owoców.

**Paczki polowe.** Zastawiono nadawanie paczek do poczty polowych: 235, 363, 377, 422, 424, 631 i 640.

**Na Dar 3. maja M. S.** złożyli na listę sld. p. Jana Bujoka, plutonowego na froncie boj. pp.: Karol Sebocki ze Skoczowa 20 K, Jerzy Sikora ze Skoczowa 4 K, Jan Bujok, plut. z Łazów 2 K, Józef Dudys ze Skoczowa, Paweł Cieślak z Wisły, Henryk Konieczny z Łazów, Jan Netter z Bronowa, Jerzy Chodura z Golezowa, Jan Zbijowski z Pierśca, Jan Poloczek z Międzywiesia, Old. Feumann z Czech, Franc. Lukasz ze St. Hamer po 1 K, Jan Czepczor z Jaworzynki 40 h, Józef Budny z Dzie- dzic 60 h, razem 36 K; na listę skl. Ks. Henryka Dziekana, proboszcza w Lutyni Niem. złożył pp.: Ks. Dziekan 1 K 30 h, M. Orszulik 1 K Józef Bartczek 1 K, w drobnych datkach 5 K 70 h, razem 9 K.

**Z Białej.** (Handel zamienny.) Niedawno na targ bialski przyniósł chłop nowe ziemniaki. Ponieważ ziemniak jest teraz w mieście rzadkością, zbiegło się wnet mnóstwo mających chęć kupienia. Przelicytowywano się wprost w cenach. Ale ku swemu niemiłemu zmartwieniu dowiedzieli się wszyscy, że wieśniak sprzedaje ziemniaki nie za pieniądze, lecz za dostarczenie mu tytoniu, papierosów, cygar, naft i t. p. Lecz mało dzisiaj jest szczęśliwców, którzyby się w posiadaniu tych rzeczy znajdowali.

**Paczki do Turcji** Począwszy od 18. sierpnia b. r. można pod warunkami ogłoszonymi znowu nadawać na pocztach paczki do Turcji.

**Paczki do Belgii.** Do Laroche nie przyjmuje się paczek pocztowych. Natomiast bierze udział w tym obrocie poczta Zamku ardeński przy Dinant.

## Rozmaiutości.

**Rozruchy antyniemieckie w Pradze.** Ogólne bezrobocie, jakie zaszło w Pradze i innych miastach czeskich, zostało ostatecznie załagodzzone, a wobec ustępstw na rzecz robotników praca została znowu na nowo podjęta. W związku z tem „Die Zeit“ pisze: „To, co się w ostatnich dniach stało w Pradze, należy do

przedzdy . . . Uleciały jej czarowne sny . . . przebrzmiały jej szczęście, jak słowicza pieśń! . . .

Pułk w którym on służył przeniosł się z O . . . do C . . . i miała sposobność częściej z nim widywać się. I cieszyła się tą nadzieją, że w wolnych chwilach od służby odwiedzać ją będzie. I czekała go co dnia, jak zbłąkany wśród nocy wędrowiec poranku.

I przyszedł raz jeszcze. Splotły się ich dłonie w powitalnym uścisku. A ona drżała szczęściem i tuliła się do niego jak pisklę pod ojcowskie skrzydła, z miłością i zaufaniem. — Powiedz mi kochany, kiedy nadejdzie wreszcie ta słownicza chwila w naszym życiu, o której mi już tyle razy mówiłeś? — kiedy?! — Ja tak drzę obawą o ciebie, że ciebie znów utracę a życie moje bez ciebie, to szeroki step bez rosy, bez cienia orzeźwiającego! . . . Ja bez ciebie żyć nie mogę. — Gdyś cię poznała, — jak spadająca gwiazda rozświeciłaś na moment drogę mego smutnego życia. — A teraz? — Czemuś teraz taki inny? — O! ty mnie już tak nie kochasz, jak wprzód! . . . Kto zabrał mi serce twoje? (Idzie tute przysięganie? Zapal twój zgasł jak lampa, gdy jej oliwy zbrakło. . . A serce wemnie obumiera tęsknotą i niepokojem. A ty mnie nie pocieszysz, nie wlejesz

otuchy, w skrzepie grozą nieznanej przyszłości serce! I przechodzić muszę jak „Prometeusz“ przez całe piekło tęsknot i udrczeń! I tylko moja biedna dusza modli się do Boga o szczęście moje i twoje razem. . . Ty milczysz, czemu mi nie odpowiadasz słowami miłości jak dawniej? . . . Czemu twoje oczy tak martwo patrzą w przestrzeń daleką bez czucia, dlaczego twoja ręka tak zimna i sztywna? . . . — Tyle pytań naraz wyrzekała jednym tchem, biedna dziewczyna. On patrzył rozpacznie i bezradnie przed siebie, a uśmiech szyderskiej ironii drgał na jego wargach złodowaciałych, obojętnych. . . on już jej nie kochał. Sprzeniewierzył się. . . inne go zajmowały, bawił się nimi i używał przyjemności życia, podczas gdy to niewinne dziewczęce serce całe mu oddane było. On nie pomyślał o tem, ile ona cierpieć musi, i coraz bardziej zbacał z drogi, która go miała do szczęścia zaprowadzić. Silił się jeszcze by jej nie okazać zbyt wielkiego lekceważenia, i z miną człowieka, który cierpi nad tem, co się stało, a dostać nie może, odgrywał dalej rolę nieszczęśliwego kochanka. I odszedł od niej na zawsze, żegnany łzami bolesnej rozpacz i rezygnacji. I odtąd Jadwinia stała się więcej smutna, czuła się zranioną doznaniem zawodem. —

Twarzy swej nadała tę bolesną obojętność, której nic nie wzruszy, zdawało się, że w niej zamarło życie i czucie. Lecz duże palające oczy zadawały kłam tym przypuszczeniom i neutralizowały te pożary.

I odtąd pozostała ona już taka, tylko twarzyczka zbladła więcej, a zgrabna, wiotka postać pochylała się nieco, jak pod brzemieniem dźwiganego ciężaru. Poddawała się z rezygnacją przeznaczeniu. W sercu jej zamarło wszelkie uczucie. . . lecz nie zamarta miłość Boga i Ojczyzny.

Postanowiła poświęcić swe młode siły i pracować dla dobra bliźnich i Ojczyzny. Choć czynny jej przebrzmiał bez echa, lecz pozostanie zadowolenie spełnionego obowiązku.

Do pracy, czynu, rwie się duch!

Do pracy w ciemną noc . . .

Kiedy złożonej we śnie trwa

Siermiężnej braci moc . . .

Weszła na nowe nieznane tory życia. A fale niosły ją w przyszłość nieznaną dalej i dalej . . .

Pastwiska, w lipcu 1917 r.

Wawrzykówna Marya.



najsmutniejszych wydarzeń w tej wojnie. Było to jawne wyzyskiwanie wzburzenia, wywołanego brakiem środków żywności, dla celów politycznych, a w szczególności do nagonki przeciw Rzeszy niemieckiej, która nam już niejednokrotnie udzieliła skutecznej pomocy wojskowej.

Świadomem kłamstwem, jakoby Czechy musiały żywić Rzeszę niemiecką, która rzekomo spożywa większą część produkcji żywnościowej kraju czeskiego, agituje się przeciw Niemcom w państwie austr. i niemieckim. A co czyni rząd wobec tego? Zamiast wskazać cały fałsz takiego twierdzenia, rząd żądowała się słabemi zaprzeczeniami i obietnicami.

**Czem zastąpić tytoń.** Potęgający się / dnia na dzień brak tytoniu wywołał silny ruch w kierunku poszukiwania tak modnych dzisiaj „środków zastępczych”. Na wsiach naszych zawzięci palacze, nie mogąc dostać tytoniu, zaczęli już palić najróżniejsze liście, a ponieważ niema zgoła nadziei, by brak tytoniu został przed końcem wojny usunięty, jest rzeczą niemal pewną, że ci, co się nie potrafią odwy- czać od palenia, będą szukać wszelkich możliwych środków zastępczych. Jedno z ludowych pism niemieckich, które również sprawą braku tytoniu się zajęło, podało onegdaj szereg roślin, które, należycie wysuszone i spreparowane, od biedy mogą zastąpić tytoń. Według tego pisma podajemy poniżej spis tych roślin. Na tytoń do fajki używano w Niemczech oddawna liści buraków; w Niemczech istnieje szereg fabryk „tytoniu”, które nigdy nie przerabiały liści tytoniowych, tylko buracze a cieszyły się dobrą opinią. Widocznie liście te, dobrze w cieniu zasuszone, a następnie wynieczone w wyciągu prawdziwego tytoniu.

Oprócz buraczanych, używano już w Niemczech do wyrobu „tytoniu” liści podbiału, znanego chwastu, który z powodu wielkości liści bardzo jest wydajny i polecany. Polecają też liście babki i liście kasztana, jakoteż roślinę, pospolitą w górach, a zwaną oślen albo psi język. Na lepszy tytoń polecają liście malinowe, jeżynowe (czernice) i poziomkowe. Zwłaszcza liście poziomkowe mają przyjemny aromat. Jeszcze silniejszy zapach posiadają liście róży, szalwii, macierzanki, majeranku, krwawniku i liście wiośniowe. Najlepsze do palenia mają być wogóle mieszanek, a więc liście rozmaitych wyżej wymienionych roślin, zmieszane ze sobą. Kto chce sobie z tych liści w lecie przygotować tytoń, musi pamiętać o trzech rzeczach: 1.) liście, mające zastąpić tytoń, musi się suszyć w cieniu; 2.) po wysuszeniu musi się je pokrajać jak tytoń; 3.) musi się już wysuszone i pokrajane liście wymoczyć w wyciągu z prawdziwego tytoniu, najlepiej z ordynarnego tytoniu wojskowego, gdyż bez tego namoczenia ten sztuczny „tytoń” nie będzie miał smaku tytoniu. Trzeba więc w każdym razie kupić kilka paczek takiego ordynarnego tytoniu, aby sobie mógł przygotować ten sztuczny tyton bodaj na kilka miesięcy.

**Tłuszcz koński.** Po miesiącu końskim przyszła teraz kolej i na tłuszcz koński. W dawnych minionych czasach używano tego tłuszczu wyłącznie do celów przemysłowych, do fabrykacji mydła i świec aczkolwiek tu i ówdzie krążyły pogłoski, że niektórzy cukiernicy używają do swoich wyrobów tłuszczu końskiego. Dawniej płacono za kilogram tłuszczu 50 halerzy. Dziś w okresie wojennym płaci się dziesięć koron, przyczem trzeba mieć protekcję u rzeźnika. A więc w ciągu wojny cena końskiego tłuszczu poszła szesnastokrotnie w górę. Uwzględniając jednak tę okoliczność, że to jedyny dziś tłuszcz, którego można nabyć bez kart i że konie, które kończą swój marny żywot pod ręką rzeźnika nie posiadają zbyt wiele tego tłuszczu — cena jest bądź co bądź uzasadniona.

### Piśmiennictwo.

**Zasiłki i zaopatrzenia wojskowe** wydane nakładem Biura informacyjnego i porady prawnej K. B. K. pojawiły się w druku. Broszura zawiera przepisy o zasiłkach wojskowych według dawniejszych a obecnych ustaw i rozporządzeń wraz z dosłownym tekstem najnowszej ustawy zasiłkowej z dnia 27. lipca 1917. Rozdział drugi i trzeci broszury poświęcony jest omówieniu przepisów o zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin oraz zaopatrzeniu wdów i sierót po poległych. Cena broszury z przesyłką zwyczajną wynosi 1 K. —

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

**MOWA ŻAŁOBNA,**  
którą wygłosił na nabotęństwo żałobną na duszę  
**ś. p. Henryka Sienkiewicza**  
ka. Rudolf Tomanek, profesor.  
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.  
8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.  
Cały czasy synek przeznaczony na „Internat im.  
błog. Melchiora Grodzkiego”.  
Zamówienia należy adresować: „Opłaka bł. Mel-  
chiora Grodzkiego” w Cieszynie (Ks. Tomanek).

### „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA” wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima **Pieśń mszalną o pokój**

według melodii „Kto się w opiekę”.  
Cena 1 egz. 4 h.  
Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana  
Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

### Kalendarze dla ludu polskiego na rok 1918.

1. Przyjaciół żołnierski K 1-50
2. Kalendarz rodzinny K 1-50
3. Polski kalendarz powieściowy K 2-20
4. Kalendarz kieszonkowy K—20

Starannie opracowane, do życia i interesów ludu polskie-  
go dostosowane, zawierające ciekawe, dobre i rzeczywiste  
polskie opowiadania, artykuły naukowe i gospodarcze,  
wojenne obrazki i różne informacje i t. d. wydaje  
Polska Księgarnia „STELLA” w Cieszynie.

## Kalendarze na rok 1918.

### == Polskiej Spółki kalendarzowej na Śląsku w ORŁOWEJ ==

wyjdą niebawem a to:

**Kalendarz ludowy,  
Wielki kalendarz rodzinny czyli uniwersalny,  
Przyjaciół polskiego żołnierza,  
Kalendarz humorystyczny „Tekli Klebetnicy.”**

■ Prosimy P. T. Odsprzedawców co najrychlej przysłać swe zamówienia! ■



## Chcesz umieć po niemiecku?

Jak się nauczyć po niemiecku, zwłaszcza jeżeli się do szkół wyższych nie chodziło? W tem sztuka. A jednak nie jest to rzeczą niemożliwą. I niemieckiego języka nauczyć się można i to nie tylko w szkołach. Do tego służą samouczki. Najlepiej i najłatwiej nauczysz się po niemiecku podług

### Samouczka języka niemieckiego

prof. B. Kotuli.

Samouczek ten nie męczy uczącego się bezmyślnym uczeniem się słówek i gramatyki, ani też żadnemi tłumaczeniami, ale zmusza od razu do myślenia i wyrażania się w języku niemieckim.

Drugie wydanie tego Samouczka, przejrane i słowniczkiem opatrzone obejmuje dwie części. Część pierwsza właśnie wyszła z druku, część druga w druku.

Cena części I. K 5-60

Cena części II. K 5-40

== Nakładem Polskiej Księgarni „STELLA” w Cieszynie. ==

### Podziękowanie.

Za liczne dowody serdecznego żalu i współczucia, jakie otrzymaliśmy z powodu zgonu

### ś. p. Maryi Nawratowej

nie jesteśmy w stanie każdemu z osobna złożyć podziękowanie. W tej drodze dziękujemy więc wszystkim najgoręcej, przede wszystkim zaś Przew. księżom: Bierskiemu, Tannertowi i Buzkowi, p. kierownikowi szkoły Macurze i Szanownej publiczności, która tak liczny wzięła udział w pogrzebie

BOBREK, 17. sierpnia 1917

smutku pogrążona rodzina.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

adziela pożyczek na hipotekę i wkłady na umiar-  
kowany procent i przyjmują

**wkłady na oszczędność**

i płać od nich

**4%**

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.

— Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie. —

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak



**Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.**

okłaci się 20 ha, czy od wiersza (rzędka) drobnego, przy kilkunastym arach, czy też znacznie więcej.

Mr. G. B.

Jónek: Ale tam to je bai z tabaką wszelijaki. Norodu przed trafika hurma jak na odpuszcje na sałajce, wyciągają ręce, ale z okna ryknie obyczajnie gdosi: tabaki nima! Po końcu. Rozkej też tak wołała tabaki nima. A na drugi dzień jechali furmiani z drzewem, zostali przed trafiką stoć, wzięni pore szajtów drzewa chynyli do placu wedle trafiki, potem poszli ku okien-



trwały w razie rozbrojenia, będą gotowe zbadać te kwestye w duchu pojednawczym i uwzględnić przytem dążenia narodów według miary sprawiedliwości i możliwości, jakieśmy to już przy poprzedniej sposobności powiedzieli, zaś interesy odrębne podporządkować pod dobro ogólne wielkiej wspólnoty ludzkiej.

Ten sam duch słuszności i sprawiedliwości powinien kierować zbadaniem innych spraw terytorjalnych i politycznych, zwłaszcza tych, które odnoszą się do **Ormian, do państw bałkańskich i do obszarów, które należały do dawnego królestwa Polskiego, a które ze względu na swe szlachetne dziejowe tradycje, zwłaszcza zaś na znoszone podczas tej wojny cierpienia słusznie powinny pozyskać sympatyje narodów.**

Oto główne zasady, na których, jak sądzimy, musi się oprzeć przyszłe nowe uporządkowanie narodów. Są one takie, że uniemożliwiają powrót podobnych starć i przygotowują rozwiązanie spraw gospodarczych, tak ważnych dla przyszłości i dobrobytu materialnego wszystkich państw wojujących.

Ożywia nas błoga nadzieja, że te zasady będą przyjęte i że dożyjemy chwili, kiedy skończy się okropna wojna, która coraz bardziej staje się bezużyteczną rzeczą. Wszak cały świat uznaje, że honor oręża zarówno po jednej jak i po drugiej stronie nie jest naruszony. Więc użyjcie Pan ucha naszej prośbie, wysłuchajcie Pan wezwania ojcowskiego, które imieniem Boskiego Zbawiciela i Księcia pokoju do Pana wystosowujemy. Pomyśl Pan o wielkiej odpowiedzialności wobec Boga i ludzkości. Od postanowienia pańskiego zależy pokój i radość mnogich rzesz, życie tysięcy młodych ludzi, słowem szczęście ludów, a jest bezwarunkowo obowiązkiem Pana ludom wyświadczyć to dobrodziejstwo. Oby Pan Bóg natchnął Pana postanowieniem, zgodnym z Jego najświętszym przykazaniem, oby niebo sprawiło, byś Pan zasłużył nie tylko na poklask współczesnych, lecz zapewnił sobie także u przyszłych pokoleń piękne imię tego, który pokój sprowadził. Co się Nas tyczy, którzy w ścisłej modlitwie i pokucie łączymy się ze wszystkimi wiernymi duszami, łaknącymi pokoju, to błagamy Ducha Świętego o światło i radę dla Pana.

Z Watykanu, 1. sierpnia 1917.

Podpisano: **Benedykt XV.**

## Niepożądane objawy.

Dnia 5. sierpnia br. odbyło się w ratuszu polsko-ostrowskim zebranie posłów polskich i czeskich do Rady państw i do sejmu śląskiego

ku i każdy dostał bez ostudy porę paczków tabaki. Nie wiem czy tak prędko narosła, czy ją dawid naczarował, czy co, dość na tem, że dło furmanów co drzewa nacięli była a pon sekreciorz to snoci widzieli.

Jura: Nale toć tam w tem Jasiowie moc tego bagna rozmaitego.

Jónek: Ale mi tam tego nawykłotali moc, moc, joch už tego połówke zapomnieli. Potem poszedł do kościoła na wielki. Ale kościół nabył, nimóg ech sie tam żodnym końcem dostać, naroz zaczęto łóć, joch przemok do nitki, boch musiał stoć cały czas pod dwierzami. Prawiem se, na czy se ni mogli Jasiowanie downo sfundować nowego kościoła? Dyć ten kościółek maluperny ledwo tak dło sałajki, ale ni na taki miasto. To gańba. Joch tak jeny z daleka podle śpiewanie księdza miarkował, jak daleko je mszo święto. Ale przyznam sie ci uprzytnie wielach tam nie porzykoł, bo nie pucyli ze wszystkich stron, wiatier fuczoł, deszcz padoł mi za kark.

Jura: No toś tam boroku wystoł moc. Ale chwała też Panu Bogu, że deszczyczek popadoł, możne sie jeszcze ziemnioki i kapusta sprawią.

Jónek: Toć możne, ale sie bieda ściele. Mie tam na bajhofie w Jasiowie jacyś posturkacze cały wantuch naprzehledali, jak jakimu zbójowi, czy tam nimom ziemnioków abo maki, abo jakiego chowanie. Prawiem se, to już człowiek sie we własnym landzie ni może ruszyć, niedługo nas jeszcze będą sewlekać do koszu jak nieprzymierzając na granicy abo fo-

wraz z pewną liczbą mężów zaufania stronnictw politycznych, zwołane przez dr. Jana Michejdę. Narady zakończyły się uchwałą rezolucji, która w Nr. 63 „Gwiazdki Cieszyńskiej” ogłoszona została.

Tymczasem „Dziennik Cieszyński” w Nr. 177 z dnia 8. sierpnia br. oświadcza, że Polskie Zjednoczenie Narodowe nie wysyłało do Polskiej Ostrawy żadnych przedstawicieli. „Głos ludu śląskiego”, drugi organ Zjednoczenia, w Nr. 32 nazywa konferencyę polsko-ostrowską krokiem nielegalnym, bo powziętym bez udziału faktycznych przedstawicieli stronnictw polskich i zastrzega się przeciw sposobowi, w jaki zebranie to doszło do skutku, oraz przeciw nieprawemu uważaniu obecnych na konferencyi obywateli mężami zaufania Polaków śląskich, bo takich mianują zarządy stronnictw, a o ile „Głosowi” wiadomo stronnictwa tego nie uczyniły i w każdym razie nie zrobiło tego Polskie Zjednoczenie Narodowe, ani też Polska Partya Socjalistyczna. „Głos” czyni nadto posłom śląskim zarzut z tego, że zamiast jechać na posiedzenie Koła Polskiego do Krakowa, udali się do Polskiej Ostrawy i nazywa ich dlatego „niepoprawnymi”.

Zebrania polsko-ostrowskiego nie miał żadnego Ks. poseł Londzin na ustanowienie terminu go wpływu. Mając do wyboru pomiędzy jednym a drugim zebraniem postanowił udać się do Polskiej Ostrawy, bo takiego zebrania nie było już od 5 do 6 lat i spodziewał się, że tam nie jedna ważna sprawa będzie poruszona. Na posiedzeniu zaś Koła Polskiego w Krakowie mogło dojść tylko do walk wewnętrznych, co też rzeczywiście nastąpiło, a w walkach tych ks. poseł Londzin z łatwo zrozumiałych powodów udziału brać nie może. Stoimy też na stanowisku, że nasz poseł powinien przedewszystkiem być kontrolowany przez wyborców, nie zaś przez młodzieńskich redaktorów, nie posiadających jeszcze dostatecznego wyrobienia politycznego i nie mających prawa do narzucania komuś swych poglądów. Szafowanie tytułami: „Niepoprawni...” nie poprawi w tych warunkach nikogo.

Powracając do sprawy, zaznaczyć musimy, że utrzymuje się uzasadniona pogłoska, iż dr. Michejda zaprosił na konferencyę polsko-ostrowską Polskie Zjednoczenie Narodowe, które jednak nie uważało za stosowne wysłać tam swoich delegatów.

Uważało jednak za stosowne zaznaczyć wyraźnie, że konferencya udziału nie wzięła, więc uchwały zapadły bez udziału polskich mężów zaufania. W szczegóły zatargu pomiędzy dr. Michejdą a Zjednoczeniem wchodzić nie zamierzamy, stwierdzamy tylko, że całe to postępowanie jest szkodliwe dla sprawy polskiej i że jeżeli zaszły jakie nieporozumienia powinny by-

tografować żołądek. Wsiodech na maszynie i przyjechał. Ja tuż jo cały czas wykładom, a ty nic. Cóżes kany porobił abo kanyś wandrowoł?

Jura: Puścilech sie w ty hawierski stromy ku Karwinej i ku Ostrawie. Juzech tam downucno nie był, tuż se myślę, muszę też tam zazdrzyć, czy tam isto tego węglo tak mało, lebo jako przyczyna, że go ani za drogi grejcar nie lza dostać. Ale synku tam je biedv że aż piszczy.

Jónek: Musi tam być bieda, kie baby hawierzy jeżdża po całym landzie po troche ziemnioków abo jakiego konsej joda.

Jura: Przeszelech przez pore kolonij, widziolech dziecka, ale to je biedne, chude, blade, siane, zielone, ledwo to na oczy świec, pięć-niejszych kładą do trawły.

Jónek: Cóżes tam kany więcej widzieli?

Jura: Ja tuż. Jakech tak rozmyśloł, tziwom sie ażech doszedł na polską ostrawę. Przedemną piękne stawienie, naroz idą pater Londzin, dochtór Michejda i jeszcze inszy, ale tych nie znam, to jacyś cudzy. Myślę se hola, tu musi cosi być, bo tu są naszy posłowie.

Jónek: Kajdy sie też tam wzieni? Toś możne nie dozdrzył.

ly z okazji narad polsko-ostrowskich i dla ich dobra pozostać w tajemnicy. „Związek śl. katolików” wziął w naradach tych, udział, wysyłając kilku mężów zaufania. Uważa on całe postępowanie za ciężką obrazę i za lekceważenie siebie, gdyż biorąc udział w konferencyi, nie miał żadnego nielegalnego względem Zjednoczenia zamiaru. Zlekceważenie konferencyi polsko-ostrowskiej i „Związek śl. katolików” nastąpiło po dosyć trudnem nawiązaniu stosunków, więc jest tem więcej niepożądane i szkodliwe.

Wobec takiego postępowania Wydział „Związku” powziął następującą uchwałę: „Wydział „Związku” śl. katolików” zebrany na posiedzeniu dnia 18. sierpnia 1917 ubolewa, nad tem, że Polskie Zjednoczenie Narodowe z powodu wewnętrznych rozterek, które się wyłoniły w przykry sposób na zewnątrz z okazji ostatniej konferencyi w Polskiej Ostrawie przez ostentacyjną nieobecność oficjalnych delegatów tegoż stronnictwa i w pismach będących jego organami, wystąpiło przeciw rozłocy powziętej na owej konferencyi, aczkolwiek była zwołana przez męża zaufania Polsk. Zjednoczenia Narodowego, bo przez posła wybranego na propozycyę tegoż stronnictwa i stwierdza, że w tych warunkach wspólna praca „Związku” śl. katolików” ze Zjednoczeniem jest niemożliwa.”

## Piśmiennictwo.

Ks. W. Świerczek: Śpiewniczek dla młodzieży polskiej, zawierający dawne i nowe pieśni z muzyką na dwa głosy. Zeszyt I. Nakładem Ks. Ks. Misyonarzy, Kraków 9. Nowa Wieś. 1917. Zawsze żałowałem, że bardzo pięknych naszych pieśni polskich nieraz nie można było śpiewać w gronie młodzieży, dla ich słów niestosownych. Przez to wielu melodyj, technicznych życiem i swobodą było się trzeba wyrzucić. Dlatego z radością witam wspomniany wyżej śpiewniczek. Pierwszy z trzech zeszytów zawiera melodye znane, tekst odpowiadający charakterowi melodyi, nieraz zgrabnie uzupełniony lub przerobiony z pierwotnego, ale zawsze w treści bez zarzutu. Przy pieśniach podano ich rodowód i losy, trudniejsze miejsca tekstu objaśniono w uwagach, na końcu dołączono najważniejsze daty z dziejów Polski. Układ muzyczny nader udatny, drugi głos prowadzony melodyjnie, nieraz samodzielnie. Całość idealna w swym rodzaju, dlatego jak najgoręcej proleccenia godna do użytku w naszych towarzystwach młodzieży i w szkołach. Cena egz. 1 K, przy większych zamówieniach zniżka, adresować do Ks. Ks. Misyonarzy jak wyżej.

Jura: Tela jeszcze przeza poznom, jeny mie nie rób głupim. Joch też tam za nimi wloz do tego stawienie, to był rotuz na polski ostrawie. Ech też posłuchol, było tam zgromadzeni; polocy i czeszy tam wyložyli co mają na sercu, że rządu więcej nie będą popierać, bo jeny o niemcach pamięto a zapomino, że my też płacemy dowłke i idemy na wojne i przelewamy krew. Dyć my tacy starzy fotrzy a tezechmy tam byli niemal trzy roki.

Jónek: Gdóż to tam wszycko był?

Jura: Tuż ci prawiem, że naszy posłowie, ale dochtór Michejda był som, żodem z tych wanelickich polaków śnim nie przyjechał, ci jego ludzie mu to zrobili na ostude i paskude. Ani redachtora z dziennika ani z hałasu, choć potem obo gębowali. Gor ten hałas co sie ożenił z klebetnicą przeżywoł i eganił na patera londzina, i bulił piąte przez dziesiąte, jako tacy.

Jónek: Czy Michejdy nie chcą posłuchać?

Jura: Toć ni, robią mu obstrukcyj, i żerą sie między sobą. On też tam cosi rządził, ale nie chcioł by uchwołlił jaki paragraf skrz poletyki. To je smutne, że swoi głowy nie chcą posłuchać. Ale osmólmny ich, oni sie zaś kansi przy jakimśi żłóbku pogodzą, jak jeny bee co w nim.

Jónek: No jeno, ale dość tego na dzisio, jutro mom jechać do strumienia do sądu, muszę wczas sować.

Jura: Szczęśliwej cesty! Też mi przywieź co pięknego!



# Straszliwe bitwy nad Soczą, koło Verdun i we Flandryi.

## Wojna austriacko-włoska.

### Zażarte zapasy nad Soczą.

**Wiedeń, 20. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Nasza waleczna armia Soczy znajdowała się wczoraj w żańszych zapasach z nieprzyjacielem, znaczenie ją przewyższającym liczebnie. Sukces dnia do nas należał. Pódezas gdy między Tominem a Krn przeciwnik zadawał nam się poszczególnymi częściowymi uderzeniami, w dół od Auzza aż ku wybrzeżu morza uderzały na nasze pozycje szturmujące fale masowych włoskich ataków. Włosi powyżej Canale, wspomagani najsilniejszym ogniem artylerji, dodali do wyzyna Vrh. Tam bohaterowie z Chebu rzucili się naprzeciw nieprzyjaciela i wyparli go na stoki.

Koło Descia i Vodice, na Monte Santo i San Gabriele, w terenie pagórkowatym na wschód i na południe od Gorcyi, wszędzie walczone z największą zaciętością, przyczem Włochom nie powiodło się uzyskać ani piędzi ziemi. Dzielni żołnierze wiedeńskiego pospolitego ruszenia i austriackiego pułku pospolitego ruszenia Nr. 51 znaleźli tu na nowo obfitą sposobność do złożenia świadectwa swej często wypróbowanej bojowej sprawności.

Między Wippach a Fajtli Hrib nieprzyjacielskie kolumny atakowe roztrząsały się o żelazny opór doświadczonych pułków alpejskich. Kraińscy strzelcy górscy osłaniali tę ziemię ojcystą.

Także na płaskowyżu Krasu walka szalała z największą gwałtownością. O ile na południowo-zachód od Kostanjewicy walka na terenie między pierwszą pozycją waży się jeszcze w tę i ową stronę, to pozostał wszędzie wyrzucano nieprzyjaciela w zupełności poza przednie linie. Dzień 19. sierpnia przyniósł nam przeszło 3000 jeńców. Krwawe straty Włochów są wielkie.

Nieprzyjacielskie monitory ostrzeliwały otwarte miasto Tryest. Większa ilość mieszkańców została zabita.

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin, gdzie Włosi w czerwcu podejmowali ciężkie, ale bezskuteczne ataki, nieprzyjaciel przedwczoraj na północ

### Fiasko ataków włoskich.

**Wiedeń, 21. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Jedenasta bitwa nad Soczą jest w pełnym toku. Nieprzyjaciel stara się wszystkimi siłami złamać siłę naszej obrony, która wyszła zwycięsko z 10 krwawych bitew. Nie udało mu się to na żadnym miejscu placu boju — od szczytów Alp julijskich aż do Adryatyku. Na północnem skrzydle 70 kilometrowej linii w terenie Wersie i Krn, rozpadł się atak włoski stosownie do terenu skalistego na natarcia pojedyncze, które wszystkie z łatwością odparto. Na południe od Auzza i na wschód od Canale, potrafił nieprzyjaciel przy użyciu nowych sił cokolwiek odepchnąć nasz front. Atak włoski został powstrzymany koło Vrehu. Poszczególne oddziały utrzymały swoje posterunki aż do zupełnego otoczenia i rozpoczęły odwrót przebojem przez przeciwnika. Między Desolą i Wippachem odbijał się jeden szturm za drugim w dzień i noc trwającej walce o nasze bohatersko bronione linie. Obok pułku strzelców nr. 7, odznaczyła się tu szczególnie pierwsza brygada pospolitego ruszenia (załoga z górnej i dolnej Austrii). Również skutecznie walczyli wybitni obrońcy płaskowyża Krasu. Zdobyte zniszczonej wsi Stelo stanowiło jedyny sukces, jaki nieprzyjaciel potrafił tu uzyskać, poświęciwszy tysiące żołnierzy. W dwóch dniach bitwy pozostało w naszych rękach przeszło 5600 jeńców i 30 karabinów maszynowych. Na północno-zachód od Arsiero przyprowadziły oddziały 2-go tyrolskiego pułku strzelców cesarskich i patrol szturmowe 4 oficerów 90 żołnierzy i 1 karabin maszynowy z włoskich rowów.

od Asiago opróżnił swoje pozycje na szerokości 15 kilometrów, znajdujące się na ziemi włoskiej. Wczoraj także w dolinie Sugano cofnął się on nieco wstecz.

### Straszliwy bój nad Soczą.

**Wiedeń, 21. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Dzień 21. sierpnia stał się w historii armii nad Soczą jednym z najgorętszych dni bojowych. Na wschód od Canale musiano nieprzyjacielowi pozostawić wieś Vrch. Wszelkie wysiłki włoskie celem przerwienia uderzenia poza wzgórza na południe od tej miejscowości, pozostały bez skutku. Podobnie rozbiło się kilka ataków nieprzyjaciela poprowadzonych przy użyciu znacznych sił na południe od Desoli, przyczem szczególnie się odznaczył węgierski pułk pospolitego ruszenia nr. 25.

Zwycięsko jak w dniach poprzednich dzielni obrońcy utrzymali na wschód od Gorcyi i koło Bignii swoje najprzedniejsze rowy, mimo ponownie powtarzanych szturmów. Ciężkie straty i zupełne wyczerpanie zmusiło przeciwnika popołudniu do pauzy bojowej.

Najcięższe walki toczyły się na płaskowyżu Krasu. Poparty przez ogień artyleryjski, który co do siły trudnoby było przewyższyć, rzucał nieprzyjaciel od wczesnego rana do późnego wieczoru dywizję za dywizją na nasze pozycje. Najgwałtowniejsze uderzenie skierowało się na oba odcinki skrzydłowe — teren Fajtli, Hribu i Constanjevicy, gdzie węgierskie pułki nr. 39 i 46 walczące od lata 1915 zdobyły nową chwałę i na Boleazza i St. Giovanni.

Wynik dnia odpowiedział wspaniałej postawie wojsk i ich wodzów. Chociażby doszło do małych uzasadnionych obron zachowań, to jednak sukces jest niezaprzeczenie po naszej stronie. Dzisiaj z brzaskiem dnia szturmowały włoskie masy ponownie nasze pozycje na Krasie.

Na linii grupy wojsk marszałka pełnego bar. Conrada wielokrotnie wzmoczona czynność potyczkowa. W dolinie Sugany przyprowadziły nasze oddziały wywiadowcze 70 jeńców. Z wczoraj doniesionej operacji, na północno-zachód od Arsiero pozostało w naszych rękach 20 oficerów i 150 żołnierzy i 3 karabiny maszynowe. Na zachód od jeziora Garda wojska nasze opanowały nieprzyjacielski punkt oparcia.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

### Dalsze wypieranie Rosyan i Rumunów.

**Wiedeń, 20. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Koło Marasesti wojska niemieckie w dzisiejszych walkach wzięły przeszło 2000 jeńców. Koło Grozesti nad Ojtoz i na zachód od Ocny wojska austro-węgierskie i niemieckie ponownie wyparły Rosyan i Rumunów. Dalej ku północy nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

**Wiedeń, 21. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

**Wiedeń, 22. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Koło Soveji, Ocny i na zachód od Tulcei przeprowadził nieprzyjaciel silne ale bezowocne natarcia. Zresztą niema nic ważnego do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna w Albanii.

Bez zmiany.

**Wiedeń, 20. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

**Wiedeń, 21. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Bardzo silna działalność bojowa we Flandryi.

**Berlin, 19. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Grupa ks. Ruprechta: We Flandryi na wybrzeżu i od Izery de Lys działalność bojowa, zwłaszcza w godzinach wieczornych, bardzo silna. W odcinku Bixscheste-Hoege walka artylerji wzmogła się dzisiaj rano do ognia huraganowego. Na południe od Langenmarck ruszył nieprzyjaciel do ataku, przy którym automobile pancerne, osłonięte sztuczną mgłą, miały utorować drogę piechocie. Przeciwnika, który wdarł się był zrazu w nasze stanowiska, odrzucono na wszystkich stanowiskach. W Artois osiągnęła czynność ogniowa nad kanałem La Basse, z obu stron Lens i na południowym brzegu Skarpy czasowo wielką siłę. Koło Havrincourt i na zachód od Catelet, (na południowy zachód i na południe od Cambrai), zaatakowali Anglicy silnymi oddziałami wywiadowczymi, po poprzednim wydatnym przygotowaniu ogniowym. Odparto ich w walce z bliska. Francuzi znowu ostrzeliwali St. Quentin.

Grupa niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames wdarły się nasze wojska szturmowe na wschód od folwarku Reyere w nieprzyj. rowy i wybiły znajdujących się tam starszych żołnierzy francuskich. Koło Brinont dokonaliśmy pomyślnego wypadu i wzięliśmy wielu jeńców. W Szampanii zachodniej były czasowo żywe walki ogniowe. Walka artylerji pod Verdun toczy się dalej. Także w nocy silny ogień niszczący koło Avricourt Ornes tylko nie o wiele się zmniejszył. Atak francuskich lotników na nasze balony na uwięzi pozostał bez skutku. Badeńskie oddziały szturmowe wykonawszy śmiały wypad w lesie Courieres, przyprowadziły znowu Francuzów do straty i powróciły z wypawy z wieloma jeńcami.

Wczoraj zestrzelono w walkach powietrznych 19 nieprzyjacielskich aparatów i jeden balon na uwięzi. Oddział lotniczy Nr. 11, prowadzony przez długie przez rotmistrza hr. Richtshofena, zestrzelił wczoraj po 7-miesięcznej czynności bojowej 200 przeciwnika. Oddział ten zdobył 121 aparatów i 100 karabinów maszynowych.

Grupa ks. Albrecha. Nie było większych czynności bojowych.

### Bitwa pod Verdun.

**Berlin, 20. sierpnia.** Naczelna kwatera donosi: Grupa ks. Ruprechta: Na polach bitwy we Flandryi zmniejszyła się znacznie walka ogniowa w stosunku do dni poprzednich po nieudaniu się ataków angielskich na południe od Langenmarck. W Artois działalność artylerji była silna tylko na północno-zachód od Lens.

Grupa niemieckiego następcy tronu: Bitwa pod Verdun rozpoczęła się dzisiaj rano na froncie 25 km. po obu brzegach Mozy, od lasu Avecourt aż do lasu Courieres, silnymi atakami Francuzów. Walka artylerji trwała wczoraj przez cały dzień i całą noc bez przerwy z największą gwałtownością. Dziś rano poprzedził atak francuski najsilniejszy ogień huraganowy. Francuzi obsadzili bez walki grzbiety Talou na wschód od Mozy, który to grzbiety od marca b. r. jako linię obronną porzuciliśmy, pozostawiając tam tylko posterunki. Wspomniane posterunki wycofaliśmy w ciągu wczorajszego dnia według naszego planu bez przeszkody. Na wszystkich innych miejscach szerokiego frontu bojowego bitwa toczy się w całej pełni.

Zestrzelono wczoraj 16 nieprzyjacielskich aparatów i 4 balony na uwięzi. Porucznik Gondermann zestrzelił 3 balony i 1 aparat, powiększył zatem ilość swych zwycięstw w walkach



powietrznych na 34, zastępca oficera wicefeldfel Muellera był zwycięzcą po raz 24.

**Berlin, 21. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Poza chwilowo silniejszym ogniem niszczącym w kilku odcinkach frontu flandryjskiego i Arrasu bez większych akcji bojowych.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Pierwszy dzień bitwy pod Verdun przybrał dla Francuzów ten sam wynik jak wielkie angielskie ataki we Flandryi 31 lipca i 16 sierpnia. Przewaga w materiale i bezwzględne użycie mas ludzkich nie mogło złamać niemieckiej siły bojowej. Nieznaczny sukces lokalny mają do zapisania wobec rozbitcia się wszystkich ataków na froncie przeszło 20-kilometrowym.

Dnia 11. sierpnia rozpoczęło się potężne przygotowanie artyleryjskie do wielkiego uderzenia, które wczoraj armia francuska wykonała z polecenia Anglii. Od lasu Avocourt aż do wschodniego krańca lasu Caucieres, zamieniły się nasze pozycje wskutek do najwyższego stopnia spotęgowanego działania artyleryjskiego przeciwnika w ostatnich godzinach przed atakiem w rozległe, szczerze pole wybojowe. Wczesnym rankiem 20. b. m. ruszyła piechota francuska w gestych falach atakowych pod ochroną skierowanego na front ognia artyleryjskiego w gestych rzędach do szturm. Na wielu miejscach wtargnęli czarni i biali Francuzi w naszą strefę obronną, w której każdy krok naprzód musiał być wywalczony na naszych wypróbowanych wojskach krwawymi ofiarami. Zacięte walki wręcz i potężne kontrataki odrzuciły nieprzyjaciela prawie wszędzie. Potężna walka toczy się ze zmiennym szczęściem.

Na zachodnim brzegu Mozy pozostały w rękach francuskich tylko wzgórza „Martwego Człowieka” i południowy krańec Lasu Kruczego. W tej stronie znajdujemy się tuż przy północnym stoku góry.

Na wschodnim brzegu linia bojowa jest jeszcze mniej przesunięta, tylko na wzgórzu „344” na południowy wschód od Samogneux i koło lasu Fosse zyskał nieprzyjaciela cośkolwiek na terenie.

Zarządzenia kierownictwa okazały się wspólnymi. Obok przykładnie wytrwałej dzielności piechoty, należy się pełne uznanie także artylerji, której niszczące działanie powstrzymało nieprzyjacielskie prace przygotowawcze i rozmach do ataku i która miała wybitny udział w zwycięskiej obronie. Inne gatunki broni, szczególnie pionierzy i kłownicy przyczynili się do wielkiego wyniku dnia wybitnie. Straty francuskiej piechoty są odpowiednio masowemu użyciu nadzwyczajnie wysokie. Bitwa pod Verdun jeszcze się nie skończyła. Dzisiaj rano rozgorzały na wielu miejscach frontu nowe walki. Dowódcy i wojska ufają w pomyślne zakończenie.

Zestrzelono 26 nieprzyjacielskich samolotów. Myśmy stracili 5 samolotów.

**Berlin, 22. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi osiągnęła walka artyleryjska nad wybrzeżem i od Bixelhoote aż do Varneton wieczorem znowu wielką siłę. Wczoraj rano nastąpiło na północny-wschód od Ypern po gwałtownej fali ogniowej silne natarcie Anglików koło St. Julianne. Zostało ono odparte. Dzisiaj rano wywiązały się nad drogami prowadzącymi do Ypern nowe walki. W Artois zaatakował nieprzyjaciela na północny-zachód i na zachód od Lens pozycje nasze po silnem przygotowaniu ogniowem. Miejscowe włączenia zrównoważono silnymi kontratakami, które doprowadziły do zaciętych walk wręcz. Jedna hałda węglowa, na zachód od spalonego miasta Lens, jest jeszcze w rękach angielskich. Na północny-zachód i zachód od Belle Chapelle rozegrały się liczne potyczki na przedpolach, w których wzięliśmy jeńców. St. Quentin znajduje się ponownie w ogniu angielskim.

Front armii niemieckiego następcy tronu: na placu boju pod Verdun kontynuowali wczoraj Francuzi w kilku odcinkach swoje ataki. Wielokrotnie walczone aż do późnej nocy. W południowej części Avocourt i na pagórku na wschód stąd sfolgowali nieprzyjaciela po kilkakrotnym bezowocowym szturmie. Na wzgórzu „304” rozbiły się wszystkie ataki, również i te, które rozpoczęto od południowego zachodu „Martwego człowieka” celem oskrzydlenia, w naszym ogniu i o zaciętość dzielnych obrońców. Natarcie na wschód od Lasu Kruczego zostało

odparte. Na wschodnim brzegu wtargnęli Francuzi w południową część Samogneux. Gęste ich masy zostały odparte na wzgórzu „304” nad gościńcem Bonnot-Vacherauville i koło lasu Fosse, gdzie przed i popołudniu szturmowali nasze linie. Straty piechoty nieprzyjacielskiej były ciężkie. Francuskie kierownictwo musiało zastąpić kilka zaciętych dywizji atakowych przez świeże wojska.

W ostatnich walkach zdobył por. Voos swoje 36 i 37 zwycięstwo w powietrzu, zast. ofic. wicesierżant Mueller 25 i 26 zwycięstwo.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

5,594.000 ton zniszczonych.

**Berlin, 20. sierpnia.** Biuro Wolffa donosi: W lipcu wskutek zarządzeń wojennych mocarstw centralnych zostało zatopionych \$11.000 ton brutto handlowego tonażu. Tym samym i po dodaniu dodatkowych strat w wysokości 13.000 ton brutto w pierwszym półroczu nieograniczonej wojny łodziami podwodnymi zniszczono 5.594.000 ton brutto handlowego tonażu.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

**Berlin, 19. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 20. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 21. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 22. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

Nowy gabinet węgierski.

**Budapeszt, 20. sierpnia.** Po odbyciu rady 1 i pół pod przewodnictwem Króla został Dr. koronnej, która miała miejsce w zamku o godz. 10. Wekerle mianowany prezydentem ministrów z poleceniem wprowadzenia w życie programu hr. Esterhazego oraz przyjęcia do gabinetu dotychczasowych jego członków. O 3 i pół nastąpiło zaprzysiężenie Dr. Wekerlego. Zwolnienie z obowiązków hr. Esterhazego nastąpiło przy równoczesnem stwierdzeniu, że Monarcha obsługuje przy urzędzistwieniu reformy wyborczej. Z wyjątkiem hr. Apponyiego, który jest chory, wszyscy ministrowie oświadczyli, że pozostaną nadal w gabinecie.

Akcyja pokojowa Ojca św.

Wielką uwagę zwraca w kołach politycznych komunikat, który się pojawił w Fremdenblatt, jak wiadomo, organie ministerstwa spraw zagranicznych. Komunikat ów opiewa: Jak się dowiadujemy, **nota papieża w tutejszych kołach miarodajnych doznała sympatycznego przyjęcia.** Taką samą postawę, jak słyhać, zajął wobec tej noty rząd niemiecki. Po porozumieniu się obu rządów sformułowaną zostanie odpowiedź na te propozycje, co nastąpi już w najbliższym czasie. Tyle mówi Fremdenblatt. Podnieść wypada, że jest to pierwsze półurzędowe zdanie o nocie papieskiej.

Stanowisko, jakie zajmują państwa koalicji wobec orędzia papieskiego, o ile wolno polegać na dotychczasowych głosach prasy, bynajmniej nie jest jednolite. Prasa angielska na ogół zachowuje się teraz zupełnie odpornie. Francuskie koła polityczne okazują również wielką rezerwę, a także włoskie pisma, które zrazu akceje oceniali bardzo przychylnie, teraz nagle wyrażają się o niej dość ostrożnie. Prasa neutralna powitała orędzie z wielką sympatią, ale nie brak głosów sceptycznych, wyrażających powątpiewanie o widokach akcji.

**Ugano, 21. sierpnia.** Organ Watykański Osservatore Romano zaprzecza stanowczo, jakoby mocarstwa centralne w jakikolwiek sposób były

wpływały na akt papieski. Osservatore Romano zaprzecza też, jakoby zastępca papieski, sekretarz stanu, miał się wyrazić, iż akcja pokojowa papieża popiera roszczenie włoskie co do Trydentu i południowego Tyrolu.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odznaczenia duchowieństwa.** Cesarz udzielił gwiazdę do krzyża komturów orderu Franciszka Józefa ks. Prałatowi Jerzemu Kolkowowi, Jener. Wikaryuszowi w Cieszynie. Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa otrzymali: ks. Franciszek Kaluża, kanclerz księżę-biskupi w Cieszynie i ks. Józef Karowski dziekan i proboszcz w Rudzicy. Złoty krzyż zasługi z koroną ks. Jan Budny aktuaryusz i proboszcz w Międzyrzeczu i ks. Wincenty Humplik proboszcz w Bruzowicach. Krzyż wojenny za zasługi cywilne II. klasy otrzymali: ks. Józef Neugebauer proboszcz w Frywaldowie, ks. Antoni Olszak dziekan i proboszcz w Strumieniu, ks. dr. Leonard Stampfl dyrektor seminarium duch. we Widnawie. Krzyż wojenny za zasługi cywilne III. klasy otrzymali ks. Jan Barabas proboszcz w Czechowicach, ks. Alojzy Bukowski profesor we Widnawie, ks. Wilhelm Kasperlik proboszcz w Diedzicach i ks. Ludwik Knypś administrator we Fryszlacie.

**Odznaczenia nauczycieli.** Krzyż wojenny 3. klasy za zasługi cywilne otrzymali: p. Alojzy Farnik, kierownik szkoły w Trzecieju, p. Gustaw Knoppek, kierownik szkoły w Istebnej, p. Jan Szczepański, kierownik szkoły w Odrzychowicach, p. Jan Walaski, kierownik szkoły w Bystrzycy.

**Z sadownictwa.** Cesarz zamianował radcę krajowego sądu wyższego Alberta Hochelbera wiceprezydentem sądu okręgowego, radcę sądu krajowego Antoniego Eisenberga radcą wyższego sądu krajowego a prokuratora dra M. R. Prause pierwszym prokuratorem (6 rangi).

**Z c. k. seminarium nauczycielskiego w Bobrku.** Dyrekcja zawiadania kandydatów, że zapowiedziana z końcem roku szk. wycieczka naukowa w połączeniu z ćwiczeniami wojskowymi odbędzie się w dniach 26. i 27. sierpnia b. r. do źródeł Olzy i Wisły. Odjazd z Cieszyna (dworzec główny) 26. (niedz.) o godz. 1.57 po południu do Jabłonkowa; powrót 27. (pon.) z Ustronia do Cieszyna o godz. 10.43 wieczorem. Kandydaci, którzyby nie mogli w tym dniu odjechać wprost do domu, będą mieli zapewniony nocleg w Cieszynie. Żywność na cały czas zabrać ze sobą. Na bilety kolejowe i inne wydatki 2 — 3 K. W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie.

**Z Zarządu Polskiej Bursy w Orłowej.** W roku szk. 1917/18 znajdzie pomieszczenie w tutejszej bursie kilkunastu uczniów polskiego gimnazjum realnego w Orłowej. Ze względu na coraz trudniejsze warunki aprowizacji i coraz większą drożyznę w Zagłębiu opłata w tym roku wynosić będzie 700 K rocznie, płatnych w ratach miesięcznych każdego 15. dnia miesiąca z góry po 70 K. Ubodzy, dobrze się uczący uczniowie mogą uzyskać małe zniżki. Podania o przyjęcie należy przysłać do Zarządu, najpóźniej do dnia 31. sierpnia.

**Szkola górnicza w Dąbrowie.** (Wpisy na kurs przygotowawczy 1917/18.) W pierwszych dniach października b. r. rozpoczyna się w polskiej Szkole górniczej w Dąbrowie kurs przygotowawczy 1917/18. Na kurs przygotowawczy mogą być przyjęci tylko tacy robotnicy kopalni, którzy mają 18 — 28 lat i wykazali się co najmniej dwuletnią praktykę odbyłą w kopalniach węgla kamiennego. Jeżeli kandydat odbył dwuletnią praktykę w kopalniach rudy, wosku ziemnego, soli lub węgla brunatnego, wystarcza sześciomiesięczna praktyka w kopalniach węgla kamiennego. Przebieg praktyki może doznać przerwy, jedynie wskutek służby wojskowej lub choroby, jednak czas trwania tychże nie wlicza się do unormowanego czasu praktyki. Kandydaci czyniący zadość tym wymaganiom mogą być przyjęci na kurs przygotowawczy szkoły, jeżeli posiadają: a) ukończoną z dobrym postępem szkołę ludową i złożą egzamin wstępny, lub b) ukończoną I klasę, szkołę średnich lub pełną szkołę wydziałową. Egzamin wstępny, któ-



ry rozpocznie się w piątek dnia 5 października b. r. o godzinie 8. rano w lokalnościach Szkoły górniczej w Dąbrowie obejmuje następujące przedmioty: 1) język polski, 2) język niemiecki, 3) rachunki. — Bliższych wyjaśnień o zakresie egzaminu wstępnego udziela na zapytania Dyrekcja szkoły. Podania o przyjęcie na ten kurs napisane własnoręcznie, zawierające dokładny adres kandydata i zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwa szkolne, świadectwa z praktyki lub książkę robotniczą, jakoteż zaświadczenie odnośnej władzy gminnej, że kandydat (względnie jego rodzice lub opiekun) posiada środki pozwalające na to, żeby utrzymać się w szkole przez przeciąg dwóch lat bez równoczesnej pracy w kopalni, należy listem poleconym wnieść najpóźniej do 10. września b. r. na ręce Dyrekcyi szkoły. Ostatnie zaświadczenie można zastąpić potwierdzeniem Zarządu kopalni względnie Dyrekcyi, że kandydat w razie przyjęcia do Szkoły górniczej otrzyma datak (stypendyum) na swe utrzymanie. Kandydaci, którzy tuż przed wojną t. j. w roku 1914 wnieśli podania z prośbą o przyjęcie na kurs przygotowawczy, mają napóźniej do 10. września b. r., listem poleconym donieść, że swe podanie podtrzymują i uzupełnić je świadectwem zajęcia od r. 1914 do dnia dzisiejszego. Nauka w szkole jest bezpłatna, równoczesna praca w kopalni wykluczona. Internat, który prowadzono przed wojną głównie dla uczniów, zamieszkujących, w tym roku otwartym nie będzie, a to ze względu na trudność wyżywienia większej ilości osób w jednym gospodarstwie. Dyrekcja szkoły będzie się natomiast starała pomieścić uczniów zamieszkujących pojedynczo, na odpowiednich stancjach. — Kurs fachowy część II. w roku bieżącym otwartym nie będzie. Wszelkie korespondencje należy adresować: Dyrekcja szkoły górniczej, Dąbrowa.

**Dla pobierających zasiłek państwowy.** Osoby, które dotychczas pobierały zasiłek, nie potrzebują wnosic podania o podwyższenie. Osoby zaś, które nie pobierały zasiłku, a według nowej ustawy zasiłek im należy, muszą wnieść podanie o przyznanie zasiłku.

**Licytacje koni.** W szpitalach koni odbędą się licytacje w następujących miejscowościach: Grätz koło Opawy dnia 26. bm. Prościejowie 27. bm. Przerowie 28. bm. Nowym Sączu 28. bm., Ołomuńcu 29. bm., Bochni 30. bm., — Reflektanci zechcą się o warunkach poinformować w starostwach. Warunki te same, jak przy ostatnich licytacjach.

**Obrót bydłem, cielętami i świniąmi** został rozporządzeniem śl. Rządu krajowego uregulowany jak następuje: Bydło rogate i cielęta na rzeź mogą być sprzedane **jedynie** tylko śląskiemu tow. aprow. w Opawie (oddział dla spienienia bydła) względnie komisyonaryuszom tego tow. Na chów i używanie może bydło sprzedane być także wprost śląskim gospodarzom. Gdy bydło lub cielęta kupują w obcej gminie, muszą mieć paszport ze starostwa, który może być wystawiony na poświadczenie przełożonego gminy miejsca pobytu gospodarza, że zakupione bydło potrzebuje rzeczywiście do własnego gospodarstwa. Dalsza sprzedaż takiego bydła na chów przed upływem 3 miesięcy jest tylko za pozwoleniem starostwa dozwolona. Bydła nie wolno na targ prowadzić. Cielęta można sprowadzać na targi w Cieszynie komisyonaryuszom centrali dla spienienia bydła. Bicie domowe bydła rogatego i cieląt jest tylko za pozwoleniem starostwa dozwolone. O bicu przymusowym (dobicia) należy przy podaniu wagi zabitej przełożyć gminnemu i przeznaczonemu dla danej gminy komisyonaryuszowi natychmiast donieść. Mięso takie można w miejscu bicia z wolnej ręki odsprzedać. Za śląskie bydło rzeźne, a mianowicie za 100 kg wyżej wagi od stajni obowiązują następujące ceny wytyczne: Za woły tuczne do 340 K, za wpół tuczne woły do 300 K, za chude woły do 250 K, za tuczne byki i jałówki do 310 K, za wpół tuczne byki i jałówki do 210 K, za tuczne krowy do 280 K, za wpół tuczne krowy do 230 K, za chude krowy do 180 K, za cielęta wyżej 65 kg do 230 K, za cielęta wyżej 55 kg do 210 K, za cielęta niżej 55 kg do 180 K. — Świnie rzeźne w stanie żywym albo zabitym sprzedane być mogą wyłącznie tylko komisyonaryuszom śl. tow. aprow. (centrala spienienia bydła), Świnie o wadze niżej 40 kg nie śmiały być ani sprzedawane na rzeź ani być zabijane. Świnie na chów i użytek jakoteż prosięta mogą być

sprzedawane i kupowane bez ograniczenia. Świnie na rzeź wolno prowadzić na targi w Cieszynie i Jabłonkowie do wyłącznego zakupu przez komisyonaryuszy. Świnie na chów i użytek i prosięta wolno bez ograniczeń na targi prowadzić. Bicia domowe świń należy w przełożeniu gminnym zgłosić. Ceny maksymalne za śląskie świnie mięsne od stajni od 40 — 60 kg I. jakości (nad 75 proc. wykorzystania z bicia) 4 K, II. jakości (niżej 75 proc. wykorzystania z bicia) 3 K 80 h, nad 60. do 70 kg 4 K 90, 4 K 8 h, nad 70 — 80 kg 4 K 18 h, nad 80 do 90 kg 4 K 50 h, 4 K 28 h; nad 90 do 100 kg 4 K 60, 4 K 38 h, nad 100 kg 4 K 70, 4 K 46 h. Wszystkie te ceny rozumieją się za 1 kg żywej wagi. Za żywe świnie na targach i na innych miejscach odbioru o kilka halerzy więcej. Skóry bydła rogatego i cieląt (i przy bicu przymusowym) należy oddać do miejsc przeznaczonych przez władze. Te miejsca są: Henryk Reik w Cieszynie, Jan Eisenberg w Jabłonkowie i Stowarzyszenie rzeźników wiedeńskich w Cieszynie (rzeźnia).

**Nieuczciwi słudzy pocztowi.** Uwieszono 3 woźniców pocztowych w Cieszynie, Jana Hołę, Pawła Kuczkę i Dominika Ferdeckiego, ponieważ stwierdzono, że wyjmowali oni od dłuższego czasu z przesyłek pocztowych rozmaite rzeczy i przywłaszczali je sobie.

**Z Drogomyśla.** Cesarz udzielił tutejszemu superintendentowi i pastrowi Andrzejowi Głajcarowi krzyż komturów orderu Franciszka Józefa.

**Z Nawsia i z Mostów przy Jabłonkowie.** Maliny w tym roku niezwykle obrodziły, ale pełni życzliwości gajowi i nadgajowico się fersterami kazuja tytułować, nie pozwalają ani do lasu wstąpić, chwytają i odbierają zbierane maliny, a po naczynia do Łomnej kazuja przychodzić. Kto chciał zbierać maliny, ten musiał mieć pozwolenie które kosztowało 6 K, ale gdy to była żona lub dzieci robotnika kolejowego, to i za pieniądze nie otrzymał pozwolenia jak np. do kancelaryi p. Schitza przyszło 2 chłopców robotników kolejowych prosić o pozwolenie, ale go nie dostali, tylko im powiedziano, że od robotników kolejowych nie wolno nikomu dać. Zachodzi pytanie czy komora takie rozporządzenie wydała czy też są rąkankowie według swego widzieli się postępują.

Chochol.

#### Ranni, zabici:

**Ranni:** Lista strat 575: (O ile inaczej nie zanotowano; rozumieć należy p. p. 100). Filip Ludwik z Leskowca, Foltyn Fr. z W. Kończyc, pow. Frysztat, Folwarczny Józef z Kocobędza, Fuzoń Fr. z Czechowic, Gattner Antoni z Łąk, Gorecki Ferdinand z Karwiny, Göttlicher Ferdynand z Polskiej Ostrawy, Grygier Adolf z Gnojnika, Gutt Bartłomiej z Czechowic, Heczek Paweł ze Zamarsk, Hofmann Jan z Mikuszowic śl., Holeska Fr. z Lipowca, Jadanus Jan z Oldrychowic, Janik Adolf z Cieszyna, Janke Leopold z Gruszowa, Janota Józef ze Zabłocia, pow. Bielsko, Jarzabek Fr. z Ligoty, pow. Bielsko, Jeż Władysław z W. Kuńczyc, Jurzykowski Józef z Boconowic, Kaczmarzyk Paweł z Istebnej, Kafka Fr. z Janowic, Kaniok Leopold z G. Lhot, Kantosz Jan z Morawki, Karut Fr. z Aleksandrowic, Klisz Paweł p. posp. rusz. 31 z Czechowic, Kneżek Józef z Polskiej Ostrawy, Kobiela Jan z Hermanic, Koczwaro Karol z Bruzowic, Kolarz Józef z Gruszowa, Kolek Fr. z Gumienn, König Paweł ze St. Bielska, Kornas Józef z Olbrachcic, Kocur Fr. z G. Cierlicka, Króliczek Józef z Bobrku, Kubala Oswald z Gruszowa, Kubeczka Karol z W. Górek, Łabaj Alojzy z Cieszyna, Liszka Jan ze St. Hamer, Macejka Józef z Morawki, Macura Fr. z Nieborów, Malina Paweł z Dębowa, Matula Paweł z Gumienn, Miarka Jerzy z Nieborów, Mikolasz Fr. z Raszkwic, Miksch Jan z Radwanic, Misiorz Jan z D. Lesznej, Mohyla Jan z Pastwisk, Moscha Józef z Frydku, Moskała Józef z Brennej, Mruzek Fr. z Polskiej Ostrawy, Mucha Andrzej z Wapienicy, Müller Fr. z Ochab, Musialek Jan z G. Datyń, Niemczyk Józef z Wisły, Niemiec Antoni z D. Suchej, Nitra Klemens ze Skality, Ochman Rudolf z Polskiej Lutyni, Olszar Paweł p. strz. 31 z Łyżbić, Pajda Karol z Cieszyna, Palowski Karol z Olbrachcic, Pienta Fr. z Bielska, Plinta Andrzej z Ustronia, Podeszwa Józef z Mostów, Pola Jan z Ligoty, pow. Bielsko, Polaszek Wil-

helm z Radwanic, Polok Józef z Jablonkowa, Popelarz Jan z Malenowic, Prochatschek Wiktor z Bielska, Pyka Jan z Jasienicy, Raszka Jan z Wisły, Szendzielarz Ambroży i Szendzielarz Fr. Rotter Robert z W. Kuńczyc, Rupczik Piotr z Łazów, pow. Frysztat, Ryrych Jan z Jaworza, Ryszka Józef ze Zabłocia, pow. Frysztat, Ryszka Wiktor ze Szonowa, Rzyman Ferdynand z D. Datyń, Salot Fr. z Frydku, Sznepek Fr. z Landeka, Szołkowski z Jablonkowa, Szestaba Jan z Krasnej, pow. Frydek, Szewczik Bogumił z Hermanic, Siekała Jan z Lipowca, Szigut Fr. z Krasnej, pow. Frydek, Sikora Jerzy z Łomnej, Skotnica Antoni z Raszkwic, Smirna Paweł z Dziegielowa, Sojka Stefan z G. Domasłowic, Staniura Fr. z Radwanic, Stasiak Karol z Rudzicy, Stebel Karol z Dziegielowa, Strakosz Adolf z Karwiny, Stryczek Józef z Kaczyc, Strysz Józef ze St. Hamer, Strzadala Jan z Łąk, Stuchlik Alojzy z Niem. Lutyni, Studinski Wincenty z Dziecmorówic, Stwiorok Karol z Roztropic, Suszka Józef z Bukowca, Svrcek Karol z Domasłowic, Swoboda Feliks z Rychnawdu, Szarzec Paweł z iWsy, Szendzielarz Ambroży i Szendzielarz Fr. z Bronowa, Theimer Rudolf z Dobrej, Tomas Antoni z W. Kuńczyc, Tomaszowski Fr. z Jablonkowa, Tomiczek Antoni z Rudzicy, Toszek Fr. z Ogrodzonej, Tursa Fr. z Polskiej Ostrawy, Tyrlík Fr. z Frysztata, Tyrna Jerzy z Międzyrzecza, Vasziczek Leopold z Racimowa, Veczera Antoni ze St. Hamer, Waclawik Józef z Pruchnej, Wałach Jerzy z Dziegielowa, Wałach Paweł z Nydku, Wałeczko Ludwik z Rychnawdu, Wałoszek Alojzy ze Stonawy, Wejchar Karol z Drogomyśla, Werner Gustaw z Karwiny, Wiesner Robert z Mazańcowic, Wilczek Adolf z Poreby, Willert Antoni z M. Kuńczyc, Wojnar Jan z Nydku.

**Zabici:** Lista strat 575: (O ile inaczej nie zanotowano rozumieć należy p. p. 100). Drebczek Rudolf z Bielska (27./2. 1917), Filipiec Antoni z G. Lhot (27./2. 1917), Filipiec Franciszek z Grodziszcz (14./2. 1917), Firla Alojzy ze Stonawy (7./3. 1917), Gotlieb Hermann z Frysztatu (27./2. 1917), Gruszka Andrzej z G. Łomnej (27./2. 1917), Hansel Teofil ze St. miasta, pow. Frysztat (27./2. 1917), Heczek Karol z G. Łeszej (13./2. 1917), Holisz Józef z Ilowicy (12./2. 1917), Keltczka Wincenty z Gruszowa (27./2. 1917), Koczek August z Rudzicy (11./2. 1917), Konderla Jerzy z Wędryni (1./3. 1917), Krzywoń Paweł z Dębowa (27./2. 1917), Macura Józef z W. Górek (21./2. 1917), Michalik Jan z Ligoty, pow. Bielsko (28./2. 1917), Molinek Jan z G. Suchej (27./2. 1917), Mrózek Paweł z Karpentnej (5./3. 1917), Niedoba Gustaw z Cieszyna (27./2. 1917), Owsiński Antoni z Czechowic (1./3. 1917), Paprzok Karol z Morawki (27./2. 1917), Polednik Marcin z Janowic (27./2. 1917), Praczak Wojciech z Boguszowic (1./3. 1917), Puzoń Józef z Mnicha (27. 2. 1917), Rosner Hugon z Cieszyna (1./3. 1917), Russek Edwin z Cieszyna (28./2. 1917), Sewerin Józef z Michałkowic (27./2. 1917), Skopa Jan z Morawki (1./3. 1917), Sturz Paweł z Wisły (1./3. 1917), Szczygiel Jan z Markłowic (1./3. 1917), Waliczek Franciszek ze Zabłocia, pow. Bielsko (18./2. 1917), Wawrzyczek Mateusz z W. Kończyc, pow. Frysztat (27./2. 1917), Wojnar Jan z Bielska (16./2. 1917), Zabysztan Paweł z Gutów (27./2. 1917).

### Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —

słownictwo zarejestr. z nieograniczoną poręką  
w »Domu Narodowym«, w Ryńku na I. piętrze  
z filiami w Jabłonkowie, we Frysztacie,  
w Bogumińsku, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowie  
przyjmuje od członków i akcjonariuszy

#### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4%

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki dają Towarzystwo na omiarkowany procent. Skonstatuje wkłady swych członków, udziela kredytu na podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych, wydaje skarbonki domowe.

Siedziby kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedzieli, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, słownictwo zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
L. Domagalaki. A. Topor. M. Filasiewicz.



## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: **JÓZEF VEND**, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.

**DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA**

wydaje napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

### Pieśń mazalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę,

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedziectwo bl. Jan Sarkandra“ w Cieszyńsku, Stary Targ 4.

## Filia w Rychwałdzie Banku rolniczego

przyjmuje od obywateli Rychwałdu i okolicznych gmin

**wkładki na 4 $\frac{1}{4}$ %**

udziela

### dogodne pożyczki

na długie spłaty miesięczne czy kwartalne.

Urzędowanie zawsze **we środy i niedziele** od godz. 10 — 12 rano w domu **Dra Michałika**, lekarza w Rychwałdzie.

Za Zarząd filii:

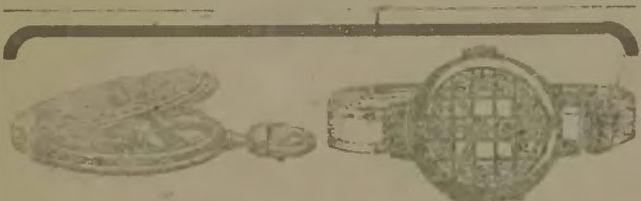
Dr. Kazimierz Michałik z Rychwałdu

Bukowski Władysław z Rychwałdu

Janeczko Rudolf z Rychwałdu

Franek Józef z Zabłocia

Wof Ernest z Zabłocia.



### Zegarek kieszonkowy Zegarek bransoletkowy

z łańcuszkiem, wisiorek

z tutelem . . . . . K 15—  
z srebrną imitacją . . . . . K 20—  
z podwójną kopertą . . . . . K 30—  
ze złotą double . . . . . K 35—  
Bez łańcuszka K 2— mniej.  
Zegarki precyzyjne  
K 40—, 50—, i 60—.

z ochroną szkła

Wielki format . . . . . K 12—  
Z świetlną tarczą radiową . . . . . K 15—  
Zegarek bransoletkowy  
w małym formacie K 20—  
z świetlną tarczą radiową K 24—  
Z ochroną szkła K 2— więcej.  
Zegarek bransoletkowy precyzyjny  
K 40—, 50—, i 60—.

3 lata gwarancji. Wysyłka za nadaniem kwoty oraz 1 K na porz. także w poło przez

**pierwszy skład wojennych zegarków**

**MAX BOHNEL,**

Wiedeń, VI. Margarethenstr. 27/598.

Originalne cenniki fabryczne za nadaniem K 1—.

Dynamo-lampa kieszonkowa K 24 i K 30.

Święto opuściła prasę broszurka p. L:

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

**MOWA HETMAŃSKA,**

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za Świątą  
p. Henryka Sienkiewicza  
ks. Rudolf Tomasek, profesor,

w kościele Bractwa Miłosierdzia w Cieszyńsku.

8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały cennyty rynek przeznaczony na „Hetmanów” im.  
Błog. Melchiora Grodzickiego.

Zamówienia należy adresować: „Opiekę bl. Melchiora Grodzickiego“ w Cieszyńsku (ks. Tomasek).

### Kalendarze dla ludu polskiego na rok 1918.

1. Przyjaciół żołnierski K 1-50
2. Kalendarz rodzinny K 1-50
3. Polski kalendarz powieściowy K 2-20
4. Kalendarz kieszonkowy K—20

Starannie opracowane, do życia i interesów ludu polskiego dostosowane, zawierające ciekawe, dobre i rzeczywiste polskie opowiadania, artykuły naukowe i gospodarcze, wojenne obrazy i różne informacje i t. d. wydaje Polska Księgarnia „STELLA“ w Cieszyńsku.

## Czeladnika

trzydziętego na robotę mieszaną, przyjmie zaraz — **Fr. Gabzdyl**, majster szewski, KONCZYCIE Małe (przy Frysztaście) p. Zebrzydowice.

## Domku

z około jednym morgiem pola w Cieszyńsku albo w pobliżu Cieszyńska poszukuje się do kupienia. Zgłoszenia do Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku.

## KALENDARZE NA ROK 1918.

„Polskiej Spółki kalendarzowej na Śląsk w Orłowej“

wyjdą niebawem a to:

Kalendarz rodzinny czyli uniwersalny, w pięknej oprawie . . . . . K 3-40

Kalendarz ludowy, broszurowany . . . . . K 1-60

Kalendarz ludowy, w twardej oprawie . . . . . K 2-20

Przyjaciół polskiego żołnierza, broszurowany . . . . . K 1-60

Przyjaciół polskiego żołnierza, w twardej oprawie . . . . . K 2-20

Ucieszony kalendarz Tekli Klebetnicy . . . . . K 1-10

Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w imit. płótna

Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w imit. skóry

Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w imit. skóry

Kalendarzyk pobożny wraz z pieśniami kościelnymi po 90 h, K 1-20 i po K 1-60.

Uprasza się P. T. Odsprzedawców przesłać **najspieszniej** swe zamówienia do księgarni J. Nowaka w Orłowej.



## Chcesz umieć po niemiecku?

Jak się nauczyć po niemiecku, zwłaszcza jeżeli się do szkół wyższych nie chodziło? W tem sztuka. A jednak nie jest to rzeczą niemożliwą. I niemieckiego języka nauczyć się można i to nie tylko w szkołach. Do tego służą samouczki. Najlepiej i najłatwiej nauczysz się po niemiecku podług

### Samouczka języka niemieckiego

prof. B. Kotuli.

Samouczek ten nie męczy uczącego się bezmyślnym uczeniem się słówek i gramatyki, ani też żadnymi tłumaczeniami, ale zmusza od razu do myślenia i wyrażania się w języku niemieckim.

Drugie wydanie tego Samouczka, przejrane i słowniczkiem opatrzone obejmuje dwie części. Część pierwsza właśnie wyszła z druku, część druga w druku.

Cena części I. K 5-60

Cena części II. K 5-40

**Nakładem Polskiej Księgarni „STELLA“ w Cieszyńsku.**

## „GLORIA“

Wojenne

### obuwie skórzane.



Obuwie sznurowane Derby z dobrej skóry wierzchniej boxcalf z czarną zółwką drewnianą, najlepszy fabrykat. trwałe, eleganckie, wygodne

Dla dzieci  
wielkość 25—34  
K 22-90

Dla kobiet  
wielkość 35—41  
K 28-70

Dla panów  
wielkość 41—45  
K 32-30

Według ustawowego przepisu jest cena na każdej parze uwidoczniona. Na składzie we wszystkich wielkościach. Przy zamówieniach należy numer wielkości albo długość stopy dokładnie podać. Zamiana dozwol. Przesyłka za pobraniem przez skład obuwia „Gloria“

**JAK. KÖNIG, Wiedeń, III/277, Blütengasse 9.**

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyńsku

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręczą

w domu „Dziedziectwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i wkłady na umiarkowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płaci od nich

**4%**

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



**Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.**

|                             |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |                          |                                                                                                          |
|-----------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Cena z przesyłką pocztową:  | Numer pojedynczy 10 hal.                                                                                                                                                                                                                                                                                                         | Numer pojedynczy 10 hal. | Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńcu.                                                                 |
| całorocznie . . . . 9 K — h | Numera pojedyncze mają nakładzie w Cieszyńcu: Drukarnia „Dzieciństwa”, plac teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. Karłowej; Józefa (Stannin); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńcu; Marek Grünfeld, ul. Karłowej 10; w Górnym (dworzec): Otto Müller i Stanisław Radowitz. W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru. |                          |                                                                                                          |
| półrocznie . . . . 4 „ — „  | Wszystkie listy, korespondencje, ogłoszenia i pisma nadaje się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Głosu Cieszyńskiego” w Cieszyńcu, ul. Szkolowa nr. 3, I. p.                                                                                                                                                          |                          |                                                                                                          |
| kwartalnie . . . . 2 „ — „  |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |                          |                                                                                                          |
| Bez przesyłki pocztowej     |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |                          | Za ogłoszenia                                                                                            |
| całorocznie . . . . 8 K — h |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |                          | plac się 10 halerzy od wiersza (czwórki) ogłoszenia, przy kilkumiesięcznym umieszczeniu znacznie taniej. |
| półrocznie . . . . 4 „ — „  |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |                          |                                                                                                          |
| kwartalnie . . . . 2 „ — „  |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |                          |                                                                                                          |

## Floorink 70.

**W CIESZYNIE, wtorek 28. sierpnia 1917.**

Mr. 69.

Parafia i siłach na „Bylek nad kościołem się młodzież katolicka im. błg. Młodzieńca Środzickiego” w Cieszyńcu.

# Gwałtowne walki o Monte San Gabriele nad Soczą.

# Wojna austriacko-włoska.

## Dalsze trwanie jedenastej bitwy nad Soczą.

Wiedeń, 23 sierpnia. Urzędowo donoszą: Ataki drugiej i trzeciej armii włoskiej nad Soerą trwają dalej z największą zaciętością. Najmniej 40 dywizyj nieprzyjacielskich uderzyło na nasze linie w czterech dniach między Auzza i wybrzeżem. Podczas gdy wczoraj między Vordice a Vertoibą, w środku naszego frontu bojowego przeobraźnie tylko artylerja zabierała głos, na odcinkach skrzydłowych bitwa toczyła się dalej, z tem większą zaciętością.

Koło Auizza nieprzyjacieli po kilkakroć uderzał napróżno na nasze wojska. Stale odrzucano go. Natomiast na płaskowyżu Vrh udało się mu wyzyskać swą przewagę liczebną i osiągnąć zysk w terenie w kierunku południowym. O każdą piędź ziemi waleczono ciężko i uporczywie pierś w pierś.

Równie zacięcie walczono z obu stron dolnej Wippach, a przedewszystkiem na płaskowyżu Krasu, gdzie wśród swych walecznych wojsk przebywał cesarz i król. Raz po raz nowe włoskie kolumny atakowe rzuciły się na spiżowy wał obrońców. Kilkakrotnie nasza czujna artylerya powaliła atak. Jeżeli nieprzyjacielowi poszczęściło się wdrzeć gdzie w nasze rowy, to rezerwy bagiettem wyrzucały go z powrotem.

W tych przeciwdzierzeniach trwała sława  
zyskały sobie między innymi wiedeński bata-  
lion nr. 21 i oddziały pułków 93 (Ołomuniec)  
i 100 (Kraków). Wszystkie pozycje na Krasiu  
pozostały silnie w naszych rękach. Ofiary Wło-  
chów dosięgają ofiar najkrwawszych walk nad  
Soczą.

**Wiedeń, 24. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Jedenasta bitwa nad Soczą trwa dalej. Po słabunkowo spokojnem przedpołudniu rozgorzały popołudniu ponownie gwałtowne walki. Na wzgórzu Bainsizza-Św. Duch skierowali Włosi, ścigając bez przerwy posiłki, znowu ciężkie ataki na nasze linie na południe od Vrchu. Nigdzie nie mogły uzyskać sukcesu. Nasze dzielne wojska, między niemi toczący od kilku dni najcięższy bój żołnierze 106 dywizyi pospolitego ruszenia i (pułku piechoty nr. 41, utrzymali się we wszystkich rowach.

Ze szczególną siłą zaatakowała włoska 3. armia ponownie między Wippachem i morzem. Po kilkugodzinnym ogniu artyleryjskim przesła nieprzyjacielska piechota o godz. 4. popołudniu do jednolitego szturmu masowego. Podczas gdy na skrzydło północnem miejscami już nasze baterie zmioły kolumny nieprzyjacielskie, to na innych miejscach, szczególnie między Constanjewicą i (wybrzeżem doszło prawie wszędzie do godzinami trwających walk wręcz. Dzięki tej ponad wszelką pochwale podniosłej dziel-

ności i wytrwałości odparli nasi obrońcy zwycięsko na Krasie wszystkie przeważające co do siły i liczby nieprzyjacielskie. W. niezrównanej zgodzie brali udział w pięknym sukcesie synowie wszystkich ludów obu państw monarchii i Bośni. Jeżeli wczoraj zdobyły szczególną sławę pułki piechoty nr. 11, 47, 51, 62 i 63, to jutro miejsce ich zajmą z podobną ofiarnością inne. Przedpole naszej linii na Krasie kasane jest nieprzeliczonemi czołgami Włochów.

## Gwałtowne walki o Monte San Gabriele.

**Wiedeń, 15. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Na wyzniku Krasu i w Ciercegi, dzień wczorajszy minął stosunkowo spokojnie z wyjątkiem bezskutecznych ataków włoskich koło Korite. Ataki włoskie skierowane były przedewszystkiem na Monte San Gabriele. Brygada Palermo pozostała wraz z innymi włoskimi oddziałami wojsk niezliczonych rannych i poległych, nie potrafiwszy zachwiać siły oporowej dzielnych obrońców. Dzielni wojownicy z 9 batalionu strzelców, szczególnie odznaczyli się przy tej obronie. Na płaskowyżu Bainsizza-Sw. Duch, stosując się do sytuacji stworzonej przez walki koło Vrchu, urządziliśmy obronę naszą w nowej linii. Nieprzyjaciel zaatakował wczoraj w kilku odcinkach po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem stare opuszczone przez nas pozycje i natarł, ostrzeliwany dokładnie przez nasze baterie, na próżnię. Dopiero koło wieczora podjęło na poszczególnych miejscach potyczki. Liczba jeńców bitwy do 23 bm. wynosi 250 oficerów i 8000 żołnierzy.

Czynność lotnicza jest także w 11-ej bitwie nad Soczą nadzwyczajnie żywa. Przy pomocy angielskiej i francuskiej lotnicy włoscy są znowu w stanie wystąpić przeciw naszym w wielokrotnej przewadze. Śmiały duch atakowy, ołtarne poświęcenie naszych lotników w wywiadach i walce równoważyło przy każdej sposobności to, co ich omięnęło pod względem liczby. Od 18. do 23. sierpnia zestrzeliliśmy 12 nieprzytacielskich samolotów, 6 z tego przypada na eskadrę kapitana Brunowsky'ego, który z 18 walk napowietrznych wyszedł zwycięsko. Nasza strata ograniczyła się w tym czasie do jednego samolotu.

**Wiedeń, 26 sierpnia.** Urzędowo donoszą: Na płaskowzgórzu Krasu upłynął także dzień wczorajszy bez większych walk piechoty. Bezpośrednio na południe od Wipawy odparliśmy atak nbny. Koło Viglii rozbiły się siabsze wło-  
skie natarcia.

Cieżkie walki wywiązały się ponownie w obszarze Monte San Gabriele. Dzięki waleczności obrońców, pomiędzy którymi obok grackich strzelców, południowi Styryjczycy z p. p. 87 i węgierskie oddziały pospolitego ruszenia na szczególną wzmiankę zasługują, nieprzyjacieli mimo krwawych ofiar nigdzie nie wtargnęli. Opuuszczony przez nas bez walki dnia 24. b. m. Monte Santo został przez Włochów obsadzony. Na płaskowzgórzu Bain sizza-Duch i na wschód od Auzzy przyszło do kilku innych starć.

Na froncie karyntyjskim i tyrolskim, nie  
ważnego.

Szef sztabu generalnego.

## Sprawozdanie sztabu włoskiego.

**Wiedeń**, 25 sierpnia. Biuletyn włoski: 24. b. m.: Walka trwa dalej. Zabraliśmy nieprzyjacielowi znowu stanowiska i złamaliśmy silne jego kontrataki. Wzięto wielu jeńców. Do czasu odtransportowano z frontu bojowego ogółem 500 oficerów i 20.000 żołnierzy. Zdobyliśmy 60 dział, po większej części średniego kalibru, wiele miotaczy min, karabinów maszynowych, oraz mnóstwo materiału wojennego.

Lotnicy nasi bez przerwy silnie atakowali masy wojska nieprzyjacielskiego i niszczyli ich tylne połączenia. Rzucono 15 ton bomb. W Trentino, gdzie nieprzyjaciół nadarmo upierał się przy swoich pułkach dywersji, odparliśmy wszystkie bez wyjątku patroli.

# Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

## Niepowodzenia rosyjskie.

**Włocław, 23. sierpnia.** Urzędowo doniesia: Na wschód od Soveja, z obu stron górnej Susity i śia południe od Ocnu nieprzyjacieli ponawiali swoje uderzenia. Wszędzie został odparty i poniósł wielkie straty.

Sprawozdanie niemieckie donosi, że Rosjanie spaliwszy wieś, opuścili swoje stanowiska na wschód od Aa aż do linii Oding-Bigaun (koło Rygi). Porzucony obszar obsadzili Niemcy bez walki.

**Wiedeń, 24. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Bez szczególnych wydarzeń.

Front armii generała pułkownika Arcyks. Józefa: Koło Soweji i na północ od Susity nieprzyjaciół zaatakował ponownie bez skutku. W ostatnich walkach nad Susitą, koło Ocny, żołnierze nasi uzyskali najwyższe uznanie wodzów i wojsk za skuteczną pracę wobec przeważającego liczebnie nieprzyjaciela.

Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na północ od Dniestru podsunęli się Rosyane ze znacznymi oddziałami wywiadowczymi. Zresztą nic ważnego.

**Wiedeń, 25. sierpnia.** Urzędowo donoszą: W kilku odcinkach odżyła walka artylerji. Koło Brodów odparto rosyjskie oddziały wywiadowcze.

**Wiedeń, 26. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Wiceci ożywiony ogień artyleryjski na obszarach frontu generała pułkownika arcyks. Józefa I. Boehm-Ermollego trwa dalej. Niemcy, szczyt żołnierzy, działalność bojowej.

Szet sztabu generalnego.



## Wojna w Albanii.

Bez zmiany.

Wiedeń, 23. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nic szczególnego.

Wiedeń, 24. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 25. sierpnia. Urzędowo donoszą: Bez zmiany.

Wiedeń, 26. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna niemiecko-francuska.

Dalsze walki we Flandryi i pod Verdun.

Berlin, 23. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta. Po bezskutecznych atakach w ostatnich dniach w niektórych odcinkach frontu, przeszli Anglicy wczoraj między Langenmark a Hollebecke do jednolitych wielkich ataków, które trwały przez cały dzień aż do późna w nocy i doprowadziły do ciężkich walk. W wielu miejscach uderzali, ściągawszy nowe siły, aż do sześć razy na nasze pozycje. Nasze dzielne wojska stawiały zacięty opór i odrzuciły przeciwnika. Zniszczyliśmy ogniem znacznie większą ilość pancernych samochodów, których używał nieprzyjaciół w wielkiej liczbie, by ułatwić sobie przełamanie naszych stanowisk. Z wyjątkiem dwóch miejsc: na wschód od St. Julien i przy drodze Ypern-Menin utrzymaliśmy w zupełności nasz najprzedniejszy rów na froncie 15 km. szerokości.

Po krótkim ogniu huraganowym uderzyli dzisiaj rano nieprzyjacielskie oddziały w kierunku Lens. Odparliśmy je; walka dalej się tam toczy.

Żywe ostrzeliwanie śródmieścia St. Quentin trwa w dalszym ciągu.

Grupa niemieckiego następcy tronu: W zaciętych walkach pod Verdun nastąpiła wczoraj w ciągu dnia pauza, dopiero pod wieczór osiągnęła działalność artyleryjska po obu brzegach Mozy znowu znaczną siłę. Po tem przygotowaniu ogniem nastąpiły ataki po obu stronach drogi Vacherauville-Baumont. Po ciężkich zapasach udało się Francuzom tylko na zachód od drogi na wąskim froncie opanować nasze najprzedniejsze rowy, zresztą zaś odparliśmy ich wszędzie krwawo. W wielu miejscach ataki ich nie mogły się rozwinąć wobec naszego ognia niszczącego.

W ataku z powietrza na angielskie wybrzeże obrzucono bombami z dobrym skutkiem wojskowe urządzenia na Margate-Ramsgate-Dover. W wielu walkach stracił nieprzyjaciół trzy samoloty. Z naszych dwa nie powróciły.

Berlin, 24. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: We Flandryi gwałtowna czynność artyleryjska w odcinku bojowym między Langenmark i Hollebecke osłabła tylko przejściowo. Miejscami osiągnęła znowu siłę ognia huraganowego, — większe ataki jednak dotąd nie nastąpiły. Tylko koło Westhoek przeprowadzili Anglicy natarcie częściowe, które nie przyniosło sukcesu. Dzisiaj wczynie rano wydarłiśmy nieprzyjacielowi na południe od gościńca Ypern-Menin sukces uzyskany tutaj przez niego przed kilku dniami. Rowy odzyskano i utrzymano.

W bezowocnych atakach dnia 22. sierpnia stracili Anglicy 21 samochodów pancernych, które leżą przed naszym frontem rozbite pociskami. — Część pozostałej przy życiu załogi wzięto do niewoli. Wojska kanadyjskie próbowały ponownie wtargnąć do Lens i naszych sąsiednich pozycji. W zaciętych walkach wręcz utrzymaliśmy bez wyjątku dotychczasowe linie. Także nad kolejną Arras-Douai rozbił się nieprzyjacielski atak.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Z obu stron Mozy spotęgowała się walka artyleryjska koło lasu Avocourt, na wzgórzu „304” koło Beaumont i w lesie Fosse w pewnych godzinach dnia znowu do znacznej siły. Na wzgórzu „304”, które opuściliśmy w nocy z 21 na 22. sierpnia w myśl planu, pozostawiliśmy tam

slaby posterunek, przeprowadzili Francuzi dzisiaj silny atak, przyjęły przez nasz ogień artyleryjski. Na północ od Louvemont przygotowane nieprzyjacielskie oddziały szturmowe nie mogły wyjść ze swych rowów, wskutek naszego ognia niszczącego.

Berlin, 25. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: W związku z potyczkami piechoty wywiązały się koło Ypern znowu żywsze walki artyleryjskie, które trwały także w nocy. Na zachód od St. Julien starło się natarcie, skierowane celem oczyszczenia jednego gniazda angielskiego, z atakiem nieprzyjacielskim. Po odparciu przeciwnika przeprowadziliśmy ze skutkiem zamierzoną operację. Z obu stron gościńca Ypern-Menin próbowali Anglicy ponownie wtargnąć w nasze pozycje. Na północno-zachodnim krańcu lasu Herendage odparli oni cośkolwiek nasze linie. Zresztą zostali odparci wśród obfitych strat. Na wielu miejscach rozbiły się nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze. Silne oddziały przeciwnika, które w późnych godzinach wieczornych ruszyły na nasze linie koło Lens, zostały pozacięte walce wręcz wyparte do ich pozycji wyjściowych. Na południe od Vandauville wydarłiśmy Anglikom, w niespodziewanym szturmie dzisiaj rano, trzymanym przez nich folwark Guillemont. Po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim, które w St. Quentin i w sąsiednich wsiach wywołało pożary, zaatakowali Francuzi nasze odcinki obronne na froncie południowym miasta na szerokości około 3 kilometrów. W ciężkich walkach pobito nieprzyjaciela na całej linii. Walczące tam wojska nasze znajdują się w zupełnym posiadaniu swych stanowisk.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Koło Verdun wzmożła się znowu czynność potyczkowa z obu stron Mozy. Na zachód od tej rzeki napierali Francuzi z rana i wieczorem znacznymi siłami na nasze pozycje nad potokiem Forges między Malancourt i Betincourt. W skutecznym ogniu naszej artylerii odparto oba ataki wśród ciężkich strat dla przeciwnika. Również bezowocną była ich próba na wschodnim brzegu przedarcia się na północ ze wzgórza 344.

Pierwszy gen.kwaterm.: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Atak powietrzny na wybrzeża angielskie.

Berlin, 25. sierpnia. Biuro Wolffa donosi: W nocy z 21. na 22. sierpnia zaatakowała jedna z naszych eskadr hydroplanowych, znowu pod uznanem dowództwem kapitana fregaty Strassera, z widocznym skutkiem umocnione miejsca i wojskowe zakłady w Humber i w hrabstwie Lincoln, tudzież strażnicze siły bojowe na wybrzeżu angielskim. Wszystkie statki powietrzne wróciły bez szkody i straty.

Pierwszy gen.kwaterm.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Mała działalność bojowa.

Berlin, 23. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Wobec upałów 60 stopni C. na słońcu była działalność bojowa mała. Tylko w łuku Czerny od czasu do czasu żywszy ogień artyleryj.

Berlin, 24. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Przy stałym upale tylko miejscami nieznaczny ogień.

Berlin, 25. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Pierwszy gen.kwaterm.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

Cesarz Karol za pokojem.

Nasz cesarz przyjął na audyencji prezydium sejmiku kroackiego. W rozmowie z wiceprezydentem Dr. Magdicem wspominał monarcha łaskawie o chwalebnej bohaterskiej posta-

wie wojsk z dawnego Pogranicza wojskowego i dodał, że Pogranicze było zawsze wiernie od dane tronu i królowi. W dalszym ciągu zaznaczył, iż wszyscy muszą sobie życzyć zakończenia tej strasznej wojny, i że doloży wszelkich starań, by uzyskać honorowy pokój. Panowie możecie być przekonani, dodał cesarz, że wojna nie będzie trwała ani dzień dłużej, jak to jest nieodzownie koniecznem.

Cesarz Wilhelm na froncie zachodnim.

Berlin, 24. sierpnia. Cesarz Wilhelm bawił onegdaj u wojsk we Flandryi, aby wyrazić podziękowanie i pełne uznanie za zwycięskie odparcie angielskich ataków.

W przemówieniu do delegacji wszystkich części wojsk przypomniał cesarz Wilhelm, że Anglia jest głównym nieprzyjacielem. Anglia jest tym przeciwnikiem, którego głównie musi się pokonać. „Kiedy Bóg wyrokiem swoim raczy dać nam zwycięstwo, zależy to od Niego. Ze starą niemiecką ufnością do Boga idziemy walczyć i bić tak długo, aż nieprzyjaciół będzie miał dosyć. Jeżeli Anglia dumna, jest ze swej zaciętości, na której buduje swą niepokonaność, to niemieccy żołnierze pokażą, że oni tak samo dobrze, a może i bardziej są zacięci. Albowiem nagrodą walki będzie wolność narodu niemieckiego, wolność morza i swoboda w kraju.”

Naczelny wódz armii wyraził w imieniu wojsk podziękowanie swoim najwyższemu wodzowi.

Pokojowe stanowisko kanclerza Niemiec.

W wydziale głównym parlamentu zabrał głos kanclerz Dr. Michaelis, by stwierdzić, że stanowisko, jakie w swym przemówieniu w parlamencie dnia 19. lipca zajął co do rezolucji pokojowej pod żadnym względem nie jest z nią sprzecznym, tak że podtrzymuje on treść swej mowy. Że nie miał zamiaru zboczenia, wypływa z faktu, że już dzisiaj w południe kazał przesłać zaproszenia w celu porozumienia się z parlamentem co do odpowiedzi na pokojową notę papieża. Odpowiedź ta może tylko zawierać życzenie pokoju na podstawie porozumienia, jak to już wyraziła rezolucja parlamentu z 19. lipca.

Utworzenie księstwa z Alzacy i Lotaryngii.

Berlin, 23. sierpnia. „Muench. Neueste Nachr.” donoszą ze Strassburga: W tutejszych kołach politycznych omawiają obecnie zmianę konstytucyj i administracji Alzacy i Lotaryngii, która ma być zmieniona jako kraj związkowy i przemieniona w księstwo. Sprawą tą zajmie się parlament we wrześniu. Na nowe księstwo miał być powołany naprzód ks. bawarski, ponieważ tenże jednak stanowczo odmówił, objmie księstwo alzacko-lotaryńskie jako regent członek katolickiej linii domu Urach.

Koalicja chce skończyć wojnę w tym roku.

Znane pismo genewskie sprzyjające Niemcom „Le Genevls” podobno dowiedziało, się z szczególnie pewnego źródła, że na konferencji londyńskiej postanowiono nie czekać na pomoc amerykańską, lecz zakończyć wojnę koniecznie w tym roku, z tego powodu rozpoczęto ofensywę francuską i nad Soczą. Utrzymuje się zdanie, że chociaż walka łodziami podwodnymi nie złamała Anglii, to może ona w przyszłym roku wpłynąć rozstrzygająco.

Rozruchy w Hiszpanii.

Wiedeń, 22. sierpnia. Według wyczerpujących a pewnych wiadomości, nadeszłych tutaj z zagranicy neutralnej o zajściach w Hiszpanii, także w dniach ostatnich a zwłaszcza w Madrycie, Barcelonie i Bilbao przyszło do formalnych buntów, które władza wojskowa stłumiła, w niektórych wypadkach używając nawet karabinów maszynowych i dział. Tylko temu, nader energicznemu wkroczeniu władz wojskowych zawdzięczać należy, że rządowi udało się zapobiedz, wybuchowi większych rozruchów. To energiczne wkroczenie władz wojskowych potwierdza się wiadomością, że cała armia przejęta jest przekonaniem, iż ruch przewrótowy, przygotowany od szeregu miesięcy a bardzo silnie potępiany przez większość narodu hiszpańskiego, zorganizowany i sfinansowany został przez koalicję. Rewizje domowe wydobły na jaw do-



wody pisemne, że rządy koalicji stały w ścisłym kontakcie z przywódcami hiszpańskiego ruchu powstańczego, dały im do dyspozycji wielkie sumy w walucie zagranicznej. Zdołano skonfiskować znaczne sumy banknotów w funtach i dolarach u przywódców rokoszu. W szerokich warstwach ludności Hiszpanii panuje silne oburzenie na rządy koalicji. Koła koalicji liczyły się z tem, że zapoczątkowany przez nich ruch, propagowany także w armii, wywoła tam brak karność. Rachuba okazała się fałszywą. Ruch rewolucyjny można już uważać za stłumiony, co jest moralną klęską koalicji w Hiszpanii.

## Rozbicie „tanka“.

Paryski „Journal“ podał barwny opis rozbicia „tanka“.

„Ciężka maszyna przebrnęła, sapiąc, linie ognia zaporowego i dotarła do linii niemieckich. W czasie każdej przerwy, którą tania czynił w posuwaniu się naprzód, jego karabiny maszynowe były w szeregi cofających się nieprzyjaciół. Zdaleka biła przeciw niemu jakaś armata. Ze świstem padały pociski bliżej lub dalej wokoło potwora, który po przez druty kolczaste i rozbite pnie drzew dążył naprzód. Nagle skręcił w bok, skrył się za płotem i armaty jego rozpoczęły swą pracę. Wygląda jak smok z bajki. Ogień bucha z jego paszczy, a armata wskakuje i cofa się, jak jadowite żądło.

Cała bateria z sześciu armat wali w tej chwili do tanka. Wybuchy następują jeden po drugim, a grad odłamków granatów i ziemi zasypuje stekającego potwora, który drży. Podrywa się i pędzi po przez płot z dzikich, kwitnących róż, który jakby cudem się ostał. Wszystko wtłacza w ziemię. Tak wściekle świszczą kule i nieprzyjacielskich okopów, uderzając głuchym w stalowe pancerze. Wokoło wybuchają białe obłoki granatów ręcznych: rowy pod nacięciem olbrzymiej masy żelaza zapadają się.

Dwóch Niemców z brawurą rzuciło się ku maszynie. Usiłują wtłoczyć weń ręczny granat, ale to im się nie udaje. Jeden wyciąga rewolwer i strzela do środka. Nagle z okrzykiem, bólu cofa rękę, całą we krwi. Ostry nóż obciął mu w środku trzy palce. W tejże chwili kolos robi nagły zwrot i zrzuca z siebie obu śmiatków.

Z prawej i lewej strony posuwają się naprzód podobne olbrzymy, a artyleria niemiecka pracuje z wytężeniem nad ich zatrzymaniem. Wybuch następuje po wybuchu, a wszystko tonie w kłębach dymu. Nagle, trzask, huk i szum — motor przestał działać.

Olbrzymi płomień wybuchu z otworów tanka. Jednocześnie z wnętrza wypadają jakieś fantastyczne postacie, półnagie żołnierze którzy zrywają płonące szmaty mundurów. Mimo oparzeń bronią się energicznie nożami i rewolwerami przeciw piechocie niemieckiej. Z rozwalonego tanka jeszcze ciągle wybuchają płomienie, gwałtowne wybuchy amunicji rozrywają z przeraźliwym hukiem jego stalowe ciało. Po chwili z samochodu został tylko stos dymiących się gruzów. Tank umarł. Melancholijnie patrzy jego oficer na szczątki.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Odznaczenie śl. marszałka krajowego.** Marszałek kraju, hr. Larisch-Mönnich otrzymał godność tajnego radcy.

**Odznaczenia.** Rady wyższego sądu krajowego Emil Stanko i dr. Ludwik Gazda w Cieszynie otrzymali order żelaznej korony III. kl.

**Pozdrowienia z pola walki** zasyłają Redakcji „Gwiazdki“ i wszystkim czytelnikom Jan Fajcik i Jan Martynek, poczta polowa 377 i Jan Broda, poczta polowa 229. — Dla pięknych Dziedzianek zasyłają pozdrowienie żołnierze oddziału karabinów maszynowych, poczta polowa 286: kapral Franciszek Muras, feldfelbel Donat, jedn. och. kapral Milchbauer, Józef Gojny, Franciszek Czylok.

**Wpisy i egzamina po feryach w c. k. gimnazjum polskim w Cieszynie.** Po feryach odbywać się będą wpisy uczniów świeżo wступających do gimnazjum, 16. września od godz. 9. do 11. przed południem i 17. września od godz. 8. do 9. rano. Egzamin wstępny do klasy I.

odbędzie się 17. września o godz. 9. rano i Powtórzenie egzaminu wstępnego w tym samym roku nie jest dozwolone ani w tym ani w innym zakładzie. Egzamina wstępne do klas od II. — VIII., jakoteż egzamina poprawcze i uzupełniające odbywać się będą 18. września od godz. 8. rano; wpisy uczniów do klas II. — VIII. zaś 18. września od 4. — 6. godz. popołudniu. Uczniowie mają przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne, nowowstępujący także metrykę urodzenia. (Uczniowie nowi opłacają wpisowe w kwocie 8 K 50 h, inni 4 K 40 h.) Początek roku szkolnego 19. września

**Dodatek drożyzniany dla nauczycieli.** / Pol. Tow. Ped. informują nas, że dodatek drożyzniany dla nauczycieli ludowych na rok 1917 został podwyższony według następujących zasad: Dla nauczycieli w gminach ponad 5000 mieszkańców 50 procent dodatku uchwalonego, dla nauczycieli w gminach ponad 3000 mieszk. 40 proc., dla nauczycieli w gminach poniżej 3000 mieszk. 30 procent.

**Wycofanie z frontu właścicieli złotego medalu waleczności.** Minister wojny polecił komendzie armii zwolnić od służby frontowej właścicieli złotego medalu waleczności i użyć ich przy kadrach przy ćwiczeniu żołnierzy.

Dnia 15. b. m. odbyła się w parku przy strzelnicy w Cieszynie uroczystość cesarska z powodu nadchodzących urodzin monarchy. Mimo osobnego pisma cesarskiego, w którym sobie N. Pan wyprosił wszelkie choćby najskromniejsze obchody, czyniono do tych uroczystości wielkie przygotowania tak w parku jak i gdzieindziej. W samym dniu zastali gości na miejscu wielkie mnóstwo wesołych niespodzianek więc: kilka kapel przygrywających, rowy strzelnicze i t. p. a nadto bufety zastawione kołaczami, wódkami, piwem, papierosami, wogóle wszystkim o czem mógł śnić przedwojenny uczestnik festynów.

**Niezwykłe zjawisko.** Z powodu długotrwałej posuchy wyschły Olza i Bobrowka do tego stopnia, że łożyska zazieleniły się od roślin. Powyżej mostu koło strzelnicy pasły się kozy w łożysku jak na łące. Pojawily się też w Olzie rośliny wodne, rosnące w stojących wodach.

**Ulgi dla uczniów szkół średnich.** Ministerstwo wyznań i oświaty rozesało dyrektorom szkół średnich okólnik, w którym poleca się dopuszczenie do ponownego egzaminu i klasyfikacji z jednego lub więcej przedmiotów ze względu na nadzwyczajne stosunki wywołane wojną w roku szkolnym 1916—17.

Z ulgi tej mogą korzystać uczniowie tych zakładów, w których rok szkolny przedwcześnie zamknięto lub naukę kilkakrotnie przerywano albo też, gdzie w ciągu roku nastąpiły kilkakrotne zmiany sił nauczycielskich. Odnosi się to zarządzenie do uczniów, którzy otrzymali stopień drugi. Czy uczeń może być dopuszczony do tego egzaminu, który odbędzie się z początkiem nowego roku szkolnego o tem decyduje pilność jego i zachowanie się.

**Dla Muzeum polskiego** ofiarowali: ks. Dominik Sciskala kurat polowy w Dęblinie pięć marek polskich papierowych.

**Zwoje znaczków pocztowych.** Znaczki listowe po 20 i 30 hal. będzie się odtąd wydawało na żądanie również w zwojach po 500 kasek bez nadwyżki ceny.

**Nowe ograniczenia ruchu kolejowego.** Z powodu braku maszynistów kolejowych i służby kolejowej oraz konieczności oszczędzania węgla zmuszona jest dyrekcyja kolei państwowych wprowadzić znów bardzo znaczne ograniczenia w ruchu osobowym. W tej sprawie odbyło już narady i prawdopodobnie 1. stycznia 1918 zaprowadzony zostanie nowy rozkład kolejowy, przyczem pociągi pośpieszne zupełnie zostaną zniesione a osobowe kursować będą jedynie na liniach głównych i to tylko dwa dziennie. — Wszystkie małe stacje i przystanki zostaną zupełnie zamknięte.

**Nekrolog.** Adela z Wojciechowskich Sikorowa, wdowa po ś. p. Adamie Sikorze, dyrektorka kasy zaliczkowej w Cieszynie, zmarła dnia 14. b. m. w Nowym-Sączu, przeżywszy lat 45.

**Ceny za zajęte zboże ze zbioru 1917 r. na Węgrzech.** Dla porównania z cenami, wyznaczonymi w Austrii podajemy ceny zajętego zboża na Węgrzech. Ceny są następujące: pszenica do 31. sierpnia 50 kor., od 1. września do 1. listopada 48 kor., po 1. listopada 45 kor.; żyto do 31. sierpnia 48 kor.; od 1. września do 1. listopada 46 kor., po 1. listopada 43 kor.; jęczmień 46 kor., owies 44 kor. za 100 kg. Ceny te nie są stałe, lecz wahają się zależnie od różnych części kraju i jakości zboża, a mianowicie przy pszenicy między 49 — 50 kor., przy życie między 47 — 48 50 kor., przy jęczmieniu między 45 — 47 kor. Ceny te są znacznie wyższe od austriackich.

**Karty na tytoń.** „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi, że ukończono już prace przedwstępne nad uregulowaniem sprawy sprzedaży wyrobów tytoniowych. Tygodniowa ilość dla jednej osoby będzie wynosić 10 cygar lub 25 papierosów. Co do przydzielenia odpowiedniej ilości tytoniu kwestya nie została dotąd jeszcze rozstrzygnięta.

**Zakaz wymiany węgla za środki spożywcze.** Ministerstwo robót publicznych cofnęło swe pozwolenie, na podstawie którego kopalnie węgla mogły część niedzielnej produkcji sprzedawać tym, którzy za węgiel płacili środkami żywnościowymi. Przy wymianie tej działa się bowiem nadużycia. Ten sam zakaz odnosi się też do wielkich i małych handlarzy węglowych, którym odtąd nie wolno odstępować węgla za żywność.

**Zużycie zboża i maki.** Na mocy rozporządzenia urzędu żywnościowego można poczynawszy od 19. b. m. zużyć następujące ilości zboża i maki. Dla rolników, o ile pracują ciężko, przeznaczają się 366 g zboża, dla reszty ludności rolniczej, posiadającej własne zboże 300 g zboża na głowę i dzień. Dla nierolników 200 g maki, dla ciężko pracujących nierolników 300 g maki na dzień. Na wydane na 125 i 126 tydzień karty chlebowe można otrzymać całą oznaczoną na nich ilość chleba i maki bez wszelkiego ujęcia.

**Ceny wytyczne drożdży.** Krajowa komisya badania cen oznaczyła na drożdże cenę wytyczną w handlu pomiędzy kupcem a konsumentem na 1 K 90 h za 1 kg. Przy sprzedaży 1 1/2 kg i powyżej 2 K 30 h za 1 kg. Przy sprzedaży w dekagramach 3 h za 1 dkg.

**Ceny orientacyjne na mydło toaletowe.** — Centralna komisya badania cen ustanowiła następujące ceny orientacyjne na jędrne mydło toaletowe, suche, zawierające 80 proc. kwasu tłuszczowego: Za 1 kg., ważone bez opakowania (dopuszczalne jest jednakże 5 proc. różnica co do wagi): a) dla producenta 31 K (cena produkcyjna z fabryki); b) dla wielkiego handlarza 33 K 50 h; c) dla handlarza drobnego 40 K. Jeżeli producent (fabrykant) dostarcza towar wprost drobnemu handlarzowi, może trzymać się wtedy ceny, jaka jest wyznaczona dla wielkiego handlarza.

**Tymczasowy zakaz sprzedaży konserw owocowych z r. 1917.** Aby uniemożliwić sprzedaż konserw owocowych w najbliższym czasie przed ogłoszeniem cen maksymalnych na te wytwory po wygorowanych cenach, zakazał urząd żywnościowy sprzedaży wszystkich konserw owocowych, jak kompotu, marmelady, suszonego owocu, soków i syropu owocowego ze zniwa r. 1917. Zakaz ten ma na celu zapewnienie równomiernego rozdziału konserw owocowych, przede wszystkim marmelady.







# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Catorocznie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. św. Karola Pranci, Józefa (Stefana); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, drukarnia w Białymostku. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasyopisma i pieniądze uprasza się nadysłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Sokółowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzędka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 31. sierpnia 1917.

Nr. 70.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Macieja Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Dla dziecka.

„Polski Związek ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą na Śląsku.“

Czasy wojenne, jakie przeżywamy, zrodziły wiele potrzeb. Pomijamy olbrzymie straty materialne, bo te mogą znowu być wyrównane, ale zwracamy uwagę na niebывale ofiary w ludziach. Krocie i miliony legły na krwawych pobojowiskach, niezliczone rzesze ułomnych i kaleków, niezdolne do pracy, dopominają się zaopatrzenia.

Przedewszystkiem zaś młodą, dorastającą pokolenie, dzieci i młodzież, pozbawione opieki ojcowskiej, w wielu wypadkach i nadzoru szkolnego, narażone było i jest na głód, niedostatek i na mnogie niebezpieczeństwa pod względem religijnym, moralnym i narodowym. Wiele rodzin okrytych żałobą głęboką, bo żywiciel rodziny nie wróci, gdyż spoczął gdzieś daleko na obcej ziemi.

Zająć się sierotami, bez dachu i chleba, zastąpić im choć po części dom rodzicielski i ciepło życia rodzinnego — oto zadanie, które się gwałtem wybija na pierwszy plan.

Jak we wszystkich prawie krajach, tak i na Śląsku zawiązało się towarzystwo mające na celu ochronę dzieci i opiekę nad młodzieżą polską na Śląsku. Związek ma nazwę „Polski Związek ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą na Śląsku“; siedziba jego jest Cieszyn, językiem urzędowym jest język polski.

Po wielu trudach udało się uzyskać zatwierdzenie statutu w c. k. rządzie krajowym w Opawie; niepotrzebnie się sprawa przewlekła z powodu błahostek formalnych, na które się powoływał znany ze swej wobec nas „życzliwości“ p. radca Kulisz w Opawie.

Związek ma na celu a) organizować i skupiać jednostki i korporacje polskie do celowego współdziałania na polu ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą polską na Śląsku; b) odwracać i zwalczać niebezpieczeństwa, na które są wy-

stawione dzieci i młodzież, szczególnie z powodu braku rodziców, wrodzonych lub nabytych niedomagań cielesnych i duchowych, ubóstwa, zaniedbań w pielęgnowaniu, utrzymaniu i prowadzeniu, nadużyć władzy rodzicielskiej i opiekuńczej; c) zajmować się wszelkimi zagadnieniami, należącymi do zakresu ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą; d) przyczyniać się do reformy publicznej opieki nad dziećmi i młodzieżą w kraju i państwie.

Zakres pracy w nowym towarzystwie podzielono w ten sposób, że w łonie Związku utworzono trzy samoistne działy czyli filie, które się mają zająć praktycznie poszczególnymi działami ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą i mają wykonywać faktyczną pracę, podczas gdy Związek będzie jakby naczelną, kierującą centralą.

Więc sierotami katolickimi opiekować się ma „Katolicka Rodzina Sieroka na Śląsku“, sierotami ewangelickimi „Ewangelicka Rodzina Sieroka“ a dziećmi i młodzieżą upośledzoną pod względem fizycznym lub duchowym, zaniedbaną lub wyzyskiwaną przez rodziców, ich zastępców lub pracodawców oraz taką, która z powodu ubóstwa rodziców nie posiada odpowiednich środków utrzymania i wychowania trzecia filia nazywająca się „Polska Rodzina Opiekunowa na Śląsku“.

Każda filia Związku jest odrębnym stowarzyszeniem i posiada samoistny zakres działania, własny majątek, swoich członków i osobną organizację.

Wydział każdej filii składa się z 9 członków, 3 zastępców, wybieranych przez zgromadzenie walne filii na 3 lata administracyjne. W pierwszym roku administracyjnym pełnią czynności wydziałowych członkowie założyciele, powołani do tego przez wnioskodawców towarzystwa. W następnych latach ustępuje corocznie członków; ustępujący członkowie mogą być ponownie wybrani.

Ponieważ wydział filii nie mógłby sam po-

dołać pracy, może każdego czasu powołać do życia sekcje do różnych działów pracy towarzystwa. Sekcyom przewodniczą ustanowieni do tego członkowie lub referenci wydziału, którzy odpowiadają wobec niego za działalność sekcji.

Oprócz tego może wydział w poszczególnych miejscowościach mianować referentów i referentki miejscowe z pośród członków Towarzystwa i powierzyć im na podstawie osobnych instrukcji bezpośredni nadzór nad młodzieżą podpadającą pod opiekę Towarzystwa jakoteż utrzymywanie styczności z kompetentnymi instytucjami publicznymi i pozyskiwanie miejscowej polskiej ludności dla celów każdej filii.

Zarząd Główny centralnego Związku składa się z 21 członków; 8 zastępców, w skład Zarządu głównego wchodzi 3 prezesów, 3 sekretarzy, 3 skarbników wydziałów 3 filii na mocy swego mandatu w filiach na czas urzędowania w wydziałach filii; 12 członków i 8 zastępców wybiera walne zgromadzenie Związku centralnego na przeciąg 3 lat, a mianowicie 3 członków i 2 zastępców z pośród członków założycieli, wspierających i honorowych.

Związek po 3 członków i 2 zastępców z pośród delegatów członków czynnych każdej filii.

Związek ma członków założycieli z jednoroczną wkładką w kwocie przynajmniej 500 K, wspierających, obowiązujących się do płacenia wkładki rocznej w kwocie 50 K przynajmniej przez lat 20 i czynnych którymi są wszyscy członkowie wszystkich 3 filii. Tych przyjmuje Zarząd Główny na podstawie wykazów filii, przedkładanych mu 2 razy w roku. W walnym zgromadzeniu Związku, które się ma odbywać raz na rok w pierwszych trzech miesiącach, biorą udział z prawem głosowania i wybierania członkowie Związku, delegaci 3 filii a to y ten sposób, że na każdych 50 członków wysyła każda filia po jednego delegata i zastępcę.

Głosowanie odbywa się zazwyczaj przez podniesienie rąk, a tylko na żądanie większości

## Jura i Jonek.

Jura: Witej Jano z cesty do żabiego kraju, cóż tam kany nowego słyszysz?

Jonek: Ap nowego, ech tam nimioł ani wiela czasu na bojan, boch w kancnaryji telkowne czasy przesiedziół, niżech to wyrządził, skrz czego ech mioł sztelonek, żech potem musioł kremsko kitować na zieleźnicę, zgrzołech się, że tak se mnie woda kapala, po grzbiecie mi pot ciurczoł, a przychodzę na Chybi, maszyna mi przed nosem furk — mocz babo placek, i rod nierod, musiołech iść piechty do Skoczowa.

Jura: iWeczno szkoda, żeś tam deli nie zabawił, byłbyś tam tych ludzi troche rozruszoł. Ale z Chybio sie wracać to nie stoło za to; no, ale co sie odwleczę, to nie ucieczę, sie tam wybieremy obo, jak jeny troche porobiemy na polu i w stodole, mie tam tela razy brataniec na Frelihof zazywoł, że mo wielki sad a latoś moc szumnego owocu, aż tam isto przydemy.

Jonek: Jonych tam przed rotuzem potkoł jedne gaździna, mie pytała, aż ji prośbe napiszę o hórłap dło chłopca. Jo ji prawie: moja kurzyczko, jo was nie znam, czasu też ni mom wiela, tuż choćbych chcioł, to wom tego napisać ni mogę. Tela tam cosi narzykała, że ji tego w dziedzinie napisać nie chcą, alech ji pumóc

ni móg, bo nie było chwilkki czasu. Przeszełech potem napoprzek miedzami przez kowoli na Skoczów.

Jura: Kajż cie też tam świńsko noga zaniósł!

Jonek: Chciołech se obezdrzyć urody na polu — miejscami to tam taki taki, ale ni kańdzi to sie Boże smiluj strasznie mizerne — gór ta drugo kończyła to taki krótki kikuty a už schnie. Idę potkoł ech na kowalski granicy znoonego z pogorzo, tużechmy szli społem. Mi roztołiczne historyje wykłodoł, ale nie pieknego, samo ostuda.

Jura: To už tak teraz sytku bywo podczas tej wojny — wszędzi sama bieda i piekło.

Jonek: A ty kanyś sie obracoł? Dyć cie na oko nie było widać.

Jura: Joch tu obzajtowoł po mieście, boch mioł rozmaite chodzeni, spotykom jednego coch też kiesi ś nim służył w Serbii, mi też nawykłodoł roztołicznego moc, jeny że te czepoł mom teraz taką chaterną, że se tego spaniętać na deli ni mogę. Też był w to święto na tej paradzie na szysztocie w Cieszynie.

Jonek: Ja rychtyk, że tam była parada,

Jura: Tuż mi ten istny wyrządzoł, co to tam wszystko porobili: pokopali na szysztocie szicgrabu a to za hrube piniądze tak na ucieche i tak to tam światu pokazowali jak nieprzymierzając jaki cyrkus, w gojach ustawili budy jak na jarmaku, wykulali cosi patnost lektów czy gor więcej piwa, choć go nima, cygarów całe sztusy, babek, kołocz, cukerków z najfajniejszej maki całe gory jak na rotszyldowe wiesieli, bai kaizerrek pelniuski koszyka, gulaszu w takich lroznych kollach, kawu w takich kadziach, tronków rozmaitych, wina, maolok, szampanije putniami, żeby sie bai człowiek był w tem wykapoł

Jonek:

Jonych jeny rod wiedziół skąd to wszystko waieni, czy mieli tela kartek na to, czy im to w tych szicgrabach przez noc narosło. Ja a muzyka rzła o sto sześ, jak kiesi przed wojną na pikietach abo pod lipkami na zomarski odpust

Jura:



uprawnionych do głosowania członków imienne. Uchwały zapadają absolutną większością głosów obecnych i uprawnionych do głosowania. To byłaby w najgłówniejszych zarysach struktura Związku centralnego i 3 filii, stanowiących w jego łonie samodzielne tereny pracy. Cei centrali i 3 działów dosyć jasno i wyraźnie wytyczony, trzeba tylko dobrej woli i ludzi pełnych poświęcenia i pracy, by tę maszynę puścić w jak najbliższym czasie w ruch.

Sierot tak dużo, dzieci upośledzonych, młodzieży zaniedbanej zdemoralizowanej rzesze wielkie — domagają się one opieki i ochrony. Czesi i Niemcy rozpoczęli już pracę w tym kierunku. Myśmy tą razą pozostać ośkołwiek w tyle: obecnie należy powetować zdwojoną, świadomą i energiczną pracę co dotychczas leżało ugiorem.

## Polskie dziecko do polskiej szkoły!

Zbliża się początek roku szkolnego, a z nim wpisy do szkół. Niejeden ojciec ma zamiar posłać dziecko swoje do szkoły średniej. Do jakiej szkoły posłać? Oto pytanie, nad którym się poważnie zastanawia. My do wyboru pomiędzy szkołą średnią obcą a polską. Do której posłać syna? Takiemu wahającemu się ojcu radzimy, by posłał syna do szkoły średniej polskiej. Czynimy to z następujących powodów: Dziecko polskich rodziców może zyskać odpowiednie wykształcenie i wychowanie tylko w polskiej szkole. W takiej szkole przemawia nauczyciel do dziecka zaraz od początku zrozumiałym językiem, tak że ono może cały drogi czas nauki wyzyskać i może robić dobre postępy. W obcej szkole średniej musi dziecko tracić dużo czasu na nauczanie się języka tej szkoły ze szkodą dla innych przedmiotów, które są dla niego bezwartościowe, bo wykładu profesora nie rozumie. Często taki student na końcu roku nie ma potrzebnych wiadomości, by mógł przejść do klasy następnej. Powtarza klasę pierwszą, a nieraz się pokaże, że i teraz nie da rady. Rodzice muszą go zabrać do domu. Kosztowało dużo utrzymanie jego, w szkole niczego się nie nauczył, a w dodatku po powrocie do domu nie będzie chciał pracować, bo już się odzwyczaił od pracy fizycznej i będzie ciężarem dla rodziców.

Przypuśćmy jednak, że ten lub ów chłopiec będzie robił postępy w obcej szkole średniej. Czy to już może zadowolić rodziców? Nie, bo nie same wiadomości rozstrzygają o wartości człowieka. Więcej, niż wiadomości, warta charakter. Rodzice mogą dziecko swoje posłać

tylko do takiej szkoły, w której dziecko ma wszelkie warunki, by jego charakter rozwijał się ku ich zadowoleniu. To skutecznie może u dziecka polskiego tylko szkoła polska. W obcej szkole słyszy dziecko nieraz pogardliwe wyrażanie się o tem, co polskie, co dla niego powinno być zatem drogie. Niejeden student, zwłaszcza z klas wyższych obcego zakładu, wstydi się swego języka, a co za tem idzie i swych rodziców, braci, sióstr, krewnych. Dla niego dom rodzinny staje się obcym, obcą staje się wieś rodzinna, bo on zatracił w szkole poczucie polskości. Przykrąto musi być rzeczą dla rodziców, gdy ich syn nazywa ich uroczą mowę chłopską, gdy z podobnymi sobie rozmawia w obecności rodziców w języku obcym, którego oni zupełnie nie rozumieją. Znam rodzinę polską, z której dwóch synów uczęszcza do niemieckiego zakładu średniego. Rodzice nie rozumieją nawet języka niemieckiego, synowie mimo to mówią w domu tylko po niemiecku. Przypuszczając należy, że woleliby by było inaczej. Sami tak chcieli, niech pokutują. Do tego dodać należy, że gdy ktoś wyrzeka się mowy ojczystej, to zanywczaj robi to samo z religią. Znanem jest inniemanie dość rozpowszechnione, że dobrym Niemcem może być tylko protestant lub człowiek wolnomyślny. Rzeczywistość uczy, że renegaci narodowi niewiele wartają pod względem religijnym.

Jak inaczej przedstawia się ta rzecz u chłopca, który uczęszcza do polskiej szkoły średniej. Nauczyciel od samego początku uczy go kochać język ojczysty, tych rodziców, którzy do niego tym językiem przemawiają tę matkę, która go w tym języku uczyła pacierza, tę wieś rodzinną, co tak, jak on mówi, tę całą piękną Polskę naszą, której śliczny język zawsze czarował obcych. Tu nauczyciel nauczy go również kochać tę świętą naszą religię katolicką, która jest tak ściśle połączona z mową polską, że chłop polski twierdzi, że mówić po polsku, to znaczy mówić po katolicku. Tu nauczy się kochać Najświętszą Pannę, którą naród polski obrał sobie za swą królową, i nauczy się kochać nasz kościół katolicki, którego tak dzielnie broniła Polska, a chce go znów bronić po odzyskaniu niezależnego bytu. Chłopiec w szkole polskiej może wyrobić w sobie charakter piękny, szlachetny.

Lecz może ktoś zarzucić bardzo to wszystko piękne, lecz pytanie, czy to praktyczne, czy chłopiec po ukończeniu polskiej szkoły średniej otrzyma posadę. Tak można było mówić dawniej, nie teraz. Gimnazjum polskie w Cieszynie jest dowodem, że można po ukończeniu polskiego zakładu otrzymać posady i to nawet wcale dob-

nimocnawo ale musiała robić jak wół, już ku końcu ni mogła nogami zaplatać, bo była słabo jak mucha, a jeszcze ją ta macocha nagnała by szła grabić siano. W zimie musiała snoci spać na górze ani porządnej nakrywy ani nie — a macoszyne prynki se spinkaly w ciepłej izbie; tuż te miła otylke na śmierć zamacoszyla..

Jónek: Toć surowo natura! Dyć kura l... bo gęś żywi i grzeje młode, choć sie na inszem gnieździe wykluły! Ci ludzie są nikiady tysiąc razy gorszy niż howada.

Jura: A synek, co mu je trzynost roków, mo taki głód, że z ponyj wybiero ziemioki bo inszego nie dostanie, jeny kija tego snoci zatała; już z tego straszego bicio i pranio po głowie ogłuch, ani go do szkoły nie chcą przyjąć, bo sie ni mogą s nim dorządzić. Tużech tej styorze pokozoł w sądzie w dole na lewo kancernaryj, kaj bywo sierocy ociec. Myśle, że te macochy zacytyruje i robi porządek.

Jónek: Snoci, że niedługo powstanie u nas taki spółek, co sie bee staroł o sieroty, jeden o katolicki, drugi o wanelicki. Tych sierot teraz je, aż stracił, a bee ich jeszcze więcej, a biedy, głodu, bicio jeszcze więcej. To sie potem skonczy, bo w każdej dziedzinie będą taki wydziały, co będą dawać pozor, jak sie też z biednymi sierotami obchodzą, a jak bee nejmiejszo skarga, hned do sądu, to tych surońów wykuranują, i nauczą moresu, a jak kiero sierota bee przeciwno, lebo spurno to na ławe i 25 na zadek.

Jura: To dobre, że taki spółek czy towarzystwo mo powstać. Bee trzeja już hned zacząć agitacyi i namawiać ludzi, by do tego towarzystwa wstępowali i na sieroty składali. Dość tego na dzisio, na podrugy więcej.

ne i wpływowo. Pierwsza matura w gimnazjum cieszyńskim odbyła się w r. 1903., a więc przed czterem laty. W tym to krótkim stosunkowo czasie wychowankowie tego zakładu zajęli dużo stanowisk, któreby byli zajęli obcy gdyby ich nie było. I tak trzydziestu mniej więcej ukończyło studia teologiczne i pracuje częścią w duszpasterstwie — pięciu na stanowiskach proboszczów — częścią w szkołach wydziałowych i średnich. Kilku pracuje w szkołach średnich w roli profesorów, kilku w szkołach ludowych, jeden otworzył kancelaryę adwokacką, inni się przygotowują do tego dla nas tak ważnego zawodu, blisko dziesięciu ukończyło medycynę i pracują z wielkim pożytkiem, dla nieszczęśliwej ludzkości zwłaszcza dzisiaj, gdyż prawie wszyscy pełnią służbę wojskową. Wychowankowie cieszyńskiego gimnazjum pracują również w sądach i w innych urzędach. Prócz tego wielu bardzo ukończyło niższe klasy gimnazjalne i poszło do seminarium nauczycielskiego w Bobrku i ku zadowoleniu władz i ludności spełniają trudny zwłaszcza w naszych czasach obowiązek nauczycielski.

Można więc otrzymać posadę po ukończeniu polskiej szkoły średniej i z większym pożytkiem może każdy wychowanek takiej szkoły pracować dla dobra ludu, który zna, bo z niego wyszedł, który rozumie, z którym współczuje lepiej, niż obcy lub też swój, lecz już bez duszy polskiej.

**Ludu polski na Śląsku! Jeśli ci chodzi o twoje własne szczęście, to wysyłaj synów swoich do polskich szkół średnich, do polskiego gimnazjum w Cieszynie, do polskiego seminarium nauczycielskiego na Bobrku i do polskiego gimnazjum realnego w Oriowie.**

Samo przez się rozumie się, że nie każdy ojciec będzie mógł posłać syna do szkoły średniej. Każdy jednak musi posyłać dzieci do szkoły ludowej. Otóż niech pamiętają rodzice polscy, że rzeczywiste postępy może robić dziecko polskie tylko w szkole polskiej. Dziecko polskie w szkole obcej traci dużo czasu na przyswojenie sobie obcego języka, ze szkodą dla potrzebnych w życiu przedmiotów, języka zazwyczaj się i tak dobrze nie nauczy, bo w domu mówi przecież inaczej, niż w szkole. W szkołach obcych tylko zdolniejsze dzieci postępują do klas wyższych, dzieci zaś mniej zdolne lub nieuzdolnione spędzą cały czas szkolny w klasach niższych. Nauka dla takich zwłaszcza dzieci stanie się ciężarem nieznosnym, z upragnieniem czekają ukończenia czternastego roku życia, a po opuszczeniu ławy szkolnej o nauce więcej nie myślą. W szkole ojczystej natomiast zdobędzie dziecko nawet nieuzdolnione najpotrzebniejsze wiadomości dla przyszłego życia, dzieci zaś zdolniejsze przez pilne wykorzystanie czasu nauki szkolnej zdobędą sobie dostęp do najrozmaitszych zawodów, które wymagają więcej wiadomości, nabierają również ochoty do dalszego kształcenia się nawet o własnych siłach. A dobrze wiemy co dzisiaj znaczy oświata, że dziś koniecznie człowiek musi posiadać pewne wiadomości, by sobie zabezpieczyć byt, by zyskać szacunek ze strony współobywateli, by z pożytkiem pracować dla dobra społeczeństwa.

**Rodzice polscy! Jeśli wam chodzi o szczęście waszych dzieci jeśli wam droga odradzająca się Polska, jeśli chcecie z nią być połączeni wspólnością myśli i narodowego życia, to posłajcie dzieci wasze do szkół polskich!**

— xy —

## Gospodarstwo i przemysł.

**Wydymka (wzdęcie) królików.** Podobnie, jak bydło rogate, ulegają i króliki chorobie zwanej wydymką lub wzdęciem. Chorobę tę wywołuje świeża koniczyna lub objedzenie się mokrą, albo bardzo młodą paszą zieloną. Choroba ta występuje nagle i może być wskutek braku ich u zwierzęcia bardzo niebezpieczną. Objawy po jakich poznaje się występowanie tej choroby są następujące: brzuch nadęty, szybki oddech, oczy wybaluszone, ślina w jamie ustnej, a królik jest bardzo podniecony i niespokojny. Skoro takie objawy zaczną występować, należy natrzeć królikowi brzuch spirytusem i owinąć tylną część ciała wełnianą szmatką. Siano ma stanowić paszę chorego zwierzątka.

Pytosz sie skąd to wzieni dlo telkownego norodu taki maszkietne jodlo i pijatyke? Jobych ci powiedzioł, ale się synku boję, bo mi też ten znomy wszycko pieknie wyspiewoł, ale jako prawie, tego na głos powiedzieć nie lza, boby kierzysi wytrzeszczeli. Też sie tam zhońkło moc takich co radzi dobrze popapkają, piniędzy mają dość, tuż przyszli, by sie roz najeść i napić fajnie, dyć im na pore dziesiątkach abo bai słówkach nie zoleży, kie to lekko zarobili.

Jónek: Ja a snoci w tych szicegrabaci rozdowali sylezyje, morgencajtonk i ślinitoka, że to niby naszy w polu jeny takowne cajtonki czytają. Kura by sie temu usniola.

Jura: Ale dyby to wszycko co mi ten znomy opowiadol, chciol spisać, toby sie to na wolowej skórze nie śmieściło. On to tam wszycko obeszel pore razy dokoła, wszyckimu sie doskumentnie przyzdrzył, tych ludzi se dobrze spamiętoł — sie to jeszcze kicsi może przydać. Ledwoch sie z tym znonym rozeszel a spotykom jedną żeńską z górnego Żukowa rzeczy nie wiecie też mój złoty chłopieczku, kaj sie tu idzie do sierocego ojca do sądu? Bo muszę iść na žalobe, na jedne stwore, co strasznie nagrowo z sierotami po niebodze pierwszej matce.

Jónek: Cóż to za jedna? Jako cudzo żeńsko czy co?

Jura: Ale mi to wyložyla od samego końca. Tuż baba umrzyła, chłop, nazywo sie letaka czy takale czy kaleta czy tak jakosi, sie ożynił po drugi; macocha zaczena dzieci po pierwszej żonie tryźnić, nejstarszo otylko była



# Dalsze gwałtowne walki nad Soczą.

## Wojna austriacko-włoska.

Za tęte walki o Monte San Gabriele.

**Wiedeń, 27. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Jedenasta bitwa nad Soczą trwa dalej. Ataki nieprzyjacielskie skierowały się znowu na nasze linie na płaskowyżu Bainsizza-Planina-Sw. Duch i na północ od Gorycy. Walka toczono z największą zaciętością, szczególnie na wschód od Anzzy, gdzie wystąpili zwycięsko przeciw nieprzyjacielowi Styryjczycy z pulku nr. 47, Dalmatyńczycy z 37 pulku strzelców i inne oddziały, tudzież na Monte San Gabriele, o który się zacięcie walczy. Czujni obrońcy utrzymali się mimo wszystkich ataków.

Na płaskowyżu Krasu tylko potyczki straży połowej. Lotników włoskich zestrzelono z ziemi.

Zwycięstwo armii nad Soczą.

**Wiedeń, 28. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Zasileni ściągającymi nowymi siłami, próbowali Włosi wszelkimi siłami na płaskowyżu Bainsizza-Sw. Duch rozszerzyć zysk na terenie, osiągnięty wśród wielkich ofiar z początkiem 11 bitwy nad Soczą. Prawie we wszystkich częściach frontu uderza nieprzyjaciół szturmem na nasze wojska. W zaciętych walkach na granaty ręczne i bagnety zmierzała się niezłamana w 10-dniowej bitwie siła oporu naszych bojowników z włoską przewagą. Dzielni obrońcy wyszli na całej linii zwycięzcy. Nieprzyjaciela wszędzie pobito, miejscami uciekł on w zupełnym bezładzie. Także na wschód od Gorycy nie udało się Włochom natarcie podjęte przy użyciu znacznych sił.

W terenie jarzma sztylińskiego doprowadziła operacja, wśród znacznych trudności alpejskich, do pełnego sukcesu. Strzelcy cesarscy wśród śniegu i lodu napadli niespodzianie nieprzyjacielski posterunek i przyprowadzili 2 oficerów włoskich, 20 strzelców alpejskich, karabin maszynowy i reflektor.

Zwycięski dzień nad Soczą.

**Wiedeń, 29. sierpnia.** Urzędowo donoszą:

Walki 11 bitwy nad Soczą wzrosły wczoraj do szczególnej wysokości. Potęga włoskiego ataku była jeszcze silniejsza aniżeli w dniach poprzednich. Sukces odniosła niezaprzeczenie nasza broń. Na płaskowyżu Bainsizza-Sw. Duch skierowała się — poparta przez bijące z marnotrawstwem baterie wszystkich kalibrów — potęgą nieprzyjacielskiego natarcia przedewszystkiem na teren koło Kal i Podlesca. W całym, godzinami trwających walkach zyskali nasi bojownicy zupełnie górę nad naszymi przeciwnikami, wzmacnianymi ustawicznie przez nowe posiłki. Późno w nocy odparto ostatni włoski szturm.

Niezwyczajnie gwałtownie szalała walka znowu o posiadanie Monte San Gabriele, o który toczą się gorące walki od szeregu dni. Gdy wieczorem udało się jednej włoskiej grupie bojowej na północnym stoku wtargnąć w nasze pozycje, została ona pochwycona przez pulki nr. 20 (Nowy Sącz), 34 (Koszyce) i 87 (Cilli) i zniszczona. Jeden włoski oficer sztabowy i 200 żołnierzy pozostało w naszych rękach. Dalszy atak, rozpoczęty tuż przed północą na północny-wschód od Monte San Gabriele bez przygotowania artyleryjskiego został naszym ogniem zniszczony.

Potężna włoska fala atakowa miała utrować drogę na wschód od Gorycy i na północ od doliny Wippachu. Po sześciogodzinnym przygotowaniu artyleryjskim nieprzyjacielska piechota ruszyła około południa na nasze linie. Na cmentarzu w Gorycy i koło Grazigna został nieprzyjaciół zmuszony do cofnięcia się wspartym działaniem naszych baterii, którym wogóle należy się znacznie większy udział w naszych wczorajszych sukcesach. Koło San Marco natomiast można było nieprzyjaciela odeprzeć dopiero w zaciętej walce o mocowanie pierś o pierś, w którym odznaczyli się przedewszystkiem wypróbowani wojownicy północno-czeskiego batalionu strzelców nr 2 i chorwackiego pułku piechoty nr. 96. Na ciasnym terenie bojowym wzięli

śmy tu do niewoli jeńców z 7 pulków włoskich. Na płaskowyżu Krasu nie doszło do żadnych większych akcji bojowych.

Tryest nawiedzili znowu nieprzyjacielscy lotnicy. Bomby rzucono na miasto nie wyrzadzili żadnej godnej wzmianki szkody.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Walki w Rumunii.

**Wiedeń, 27. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Koło Soweji wojska niemieckie frontu armii ks. Józefa zdobyły szturmem nieprzyjacielską pozycję i utrzymały ją mimo gwałtownych ataków.

Niemiecki komunikat donosi, że na północny zachód od Jacobstadt Rosjanie opuścili kilka pozycji na południowym brzegu Dźwiny. Pozycje te Niemcy obsadzili.

Znowu 1000 jeńców.

**Wiedeń, 28. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Koło Soweji musiano zdobyć przedwczoraj wzgórze opróżnione znowu przed przeważającymi siłami. Na linii armii generała pułkownika Krutka austro-węgierskie i niemieckie pulki wydarły Rosjanom w gorących walkach wieś Bojan i pozycje na Dolzoku. — Wzięto do niewoli przeszło 1000 jeńców, zdobyto 6 dział i liczne karabiny maszynowe.

**Wiedeń, 29. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Sprzymierzeni nasi walczący koło Foesani zdobyli wczoraj szturmem wieś Mancelul i wyparli nieprzyjaciela przez wzgórza na północ od tej miejscowości. Łupy wynoszą przeszło 1000 jeńców, 3 działa i 50 karabinów maszynowych.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: W dolinach Putny i Susity oddziały rumuńskie uderzyły bezowocnie. Na południe od Ony austro-węgierskie i niemieckie wojska wydarły nieprzyjacielowi jedno wzgórze. Wzięto do niewoli 600 jeńców. Kontrataki zostały odparte.

Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna w Albanii.

Nic nowego.

**Wiedeń, 27. sierpnia.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna niemiecko-francuska.

Dalsze walki we Flandryi i pod Verdun.

**Berlin, 26. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Walka ogniowa we Flandryi osiągnęła tylko w niektórych odcinkach większą siłę. W kilku miejscach rozbiły się angielskie natarcia wywiadowcze. Na przedpolu naszej pozycji w Le Catelet doszło do żywszej czynności bojowej artylerii i do potyczek piechoty o folwark leżący w linii naszych posterunków. St. Quentin znajdowało się znowu we francuskim ogniu, który spowodował nowe pożary.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Wzdłuż Aisny odżył wielokrotnie ogień. Fran-

cuskie oddziały, które po silnym przygotowaniu artyleryjskim wtargnęły do naszych najprzedniejszych rowów na południe od Pargny, zostały w szybkim kontrnatarciu pobite.

Na zachodnim brzegu Mozy czynność potyczkowa mniejsza niż w dniach ostatnich. Natomiast walka artyleryjska na wschód od tej rzeki była znowu bardzo silna. Nieprzyjacielskie siły uderzyły ponownie ze wzgórza 344 na wschód od Samogneux w kierunku północnym. Zostały odparte ogniem i w walce wręcz. Dzisiaj rano wywiązały się walki koło Beaumont.

**Berlin, 27. sierpnia.** Biuro Wölfia donosi z wielkiej kwatery głównej: Front armii królewicza Rupprechta: Walka artyleryjska we Flandryi wznowiła się znacznie koło wieczora na wybrzeżu między Lizerą i Lys. Trwała ona także w nocy. Dzisiaj rano uderzały kilkakrotnie angielskie oddziały wywiadowcze na naszą linię. Zostały one w zupełności odparte. Od kanału La Basse aż do Lens poprzedziło silne działanie artylerii gwałtowne natarcia angielskie, które rozpoczęły się na północno-zachód od Lens tuż przed zmrokiem; rozbiły się one wśród obfitych strat. Potyczki na przedpolach naszych pozycji na zachód od Le Catelette trwały przez cały dzień ze zmiennym wynikiem. Koło folwarków Malacoff i Cologne zyskał nieprzyjaciół sukcesy lokalne. Próby rozszerzenia zysku rozbiły się wśród obfitych strat.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames i w zachodniej Szampanii chwilowo żywe walki artyleryjskie. Na południe od Ailles nie dotarły francuskie ataki częściowe w naszym ogniu obronnym do naszych przeszkód.

Koło Verdun było na zachód od Mozy na ogół spokojnie. Na wschodnim brzegu walczone zacięcie aż do nocy. Ataki francuskie, rozpoczęte po ogniu huraganowym koło Beaumont przy lasach Fosse i Haume, wyparły nas początkowo z Beaumont i z kawałków lasu. W kontrnatarciu odzyskałmy wieś i lasy i wzięliśmy do niewoli kilkuset jeńców. Wieczorem ruszyły siły francuskie ponownie do ataków, które doprowadziły do trwających jeszcze walk o Beaumont. Między doliną Mozy i gościńcem Beaumont - Vacherauville rozbiły się wszystkie ataki francuskie. Rotmistrz bar. Richthofen zestrzelił swego 59 przeciwnika.

**Berlin, 28. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi złamał się dzisiaj rano wśród obfitych strat silny angielski atak nad gościńcem Yper-Menin. Popołudniu rozpoczął się najsilniejszy ogień huraganowy skierowany na strefę bojową między Langemark i koleją Roulers-Yper. Przy użyciu licznych wozów pancernych i gąsienicowych samolotów ruszyła wkrótce potem angielska piechota na tym froncie do szturmu. W zaciętej obronie wojska nasze odparły wszędzie nieprzyjaciela, który próbował swoje ataki wzmacnić przez stałe dopełnianie silnymi rezerwami. Wieczorem rozpoczął się po ponownej spotęgowaniu się ognia drugi zwarty atak na ten sam odcinek. Rezultatem walk trwających do późnej nocy było, że z wyjątkiem nieznanego wciśnięcia się na północny-wschód od Frezenberg, utrzymały nasze pozycje w całości, a Angielcy ponieśli krwawą klęskę. Wynik dnia zawdzięcza się wysmienitej postawie oddziałów wirtemburskich i niszczącemu działaniu skoncentrowanego ognia naszej artylerii. Na zachód od Le Catelette rozbiły się nowe francuskie natarcia przed naszymi liniami.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W zachodniej części Chemin des Dames próbowali Francuzi na drodze Allemand-Sancy na szerokości pułku przejść do ataku. Zostali odparci ogniem. Na południe od Courtecon i na południowo-wschód od Ailles wypadła operacja oddziałów atakowych dla nas zwycięsko.

Przed Verdun panowała przez dzień tylko nieznaczna czynność potyczkowa, po odparciu ataków rannych na odzyskaną przez nas wieś



**Berlin, 29. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Pod wpływem burzliwej i dżdżystej pogody czynność ogniowa utrzymywała się wogóle w umiarkowanych granicach. Liczne własne natarcia wywiadowcze przyniosły nam zysk w jeńcach i łupach.

Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi odżyła wieczorem walka artyleryjska między Langemmark i Hollbecke. Nasze kontrnatarcie wyparło Anglików z węglenia na północny-wschód od Frezenberg.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przed Verdun silniejsza czynność bojowa artyleryi tylko na wschodnim brzegu Mozy między Beaumont i Tanloup.

Front armii ks. Albrechta: W odwecie za ostrzeliwanie Thiencourt przez Francuzów wzięliśmy w ogień odległy Noniant-au-Pres i Pont-a-Moussin.

Pierwszy gen.kwaterm.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Potyczki wiwiadowe.

**Berlin, 26. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Potężny wywiad na północ od Monastyru był dla nas zwycięski. Na północny-wschód od jeziora Doiran bułgarskie zabezpieczenia odparły silne angielskie oddziały podjazdowe.

**Berlin, 27. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Nic nowego.

**Berlin, 28. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Między jeziorami Prespa i Doiran odżył wielokrotnie ogień. Na zachód od Vardaru oddziały nieprzyjacielskie atakujące kolo niemieńskie, zostały odparte przez posterunki bułgarskie.

**Berlin, 29. sierpnia.** Naczelną kwatera donosi: Czynność ogniowa była wielokrotnie silniejsza, niż w ostatnich czasach, szczególnie między Wardarem i jeziorem Doiran. Potyczki na przedpolach na wschodnich stokach Nidze Planiny przebiegły pomyślnie dla Bułgarów.

Pierwszy gen.kwaterm.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

Tymczasowa Rada Stanu w Królestwie Polskim podała się do dymisji z powodu zarządzeń w sprawie Legionów polskich.

Gazety krakowskie przynoszą następujące wiadomości z Warszawy:

**Warszawa, 26. sierpnia.** Ogromne wrażenie wywołała wiadomość, jaka rozeszła się w sobotę popołudniu, że **Legiony odchodzą do Galicji**. Jen. gubern. Beseler po porozumieniu się z naczelnymi komendami armii niemieckiej i austro-węgierskiej, wydał rozkaz odtransportowania na teren austriacki wszystkich pułków Legionów, jako polskiego korpusu posiłkowego. Do transportu wchodzi zarówno poddani austriacy jak i ci Królewiaczy, którzy złożyli przysięgę. Legioniści, pozostający w obozie w Szczypiornie, nie są objęci tym rozkazem. Wraz z pułkami odchodzą wszystkie formacje, (jak sanitarne, werbunkowe, z małymi wyjątkami) należące do organizacyi Legionów. W Królestwie ma pozostać 150 oficerów i około 1000 żołnierzy.

Na sobotnim posiedzeniu plenarnem Rady Stanu późnym wieczorem zapadła uchwała dymisji. W następstwie ostatnich zarządzeń, wykluczających Legiony z roli kadrów armii polskiej, Rada Stanu uznała, iż zarządzenie to czyni wyłom w akcie 5. listopada i postanowiła zawiesić dalsze czynności.

Likwidację stosunku swego do mocarstw okupacyjnych Rada Stanu pozostawiła Radzie regencyjnej, do której przed swą dymisją desygnowała X. arcyb. Kakowskiego, ks. prezydenta Lubomierskiego i marszałka koronnego Niemcewskiego. Równocześnie uchwalono stworzyć komisję przejściową dla zlikwidowania dotychczasowych agend Rady Stanu.

Wszystkie stronnictwa, reprezentowane ostatnio w I. R. St. wysłały w sobotę do R. St. deputacje, oświadczające się za dymisją Ra-

dy, gdyby zarządzenia w sprawie armii pozostały w mocy. Centrum Narodowe wezwalo hr. Ronikiera, bawiącego w Berlinie, do zaniechania rokowań i powrotu do Warszawy.

### Przygotowania Rosji do kampanii wiosennej.

**Zurych, 28. sierpnia.** „Neue Züricher Nachrichten“ donoszą ze Sztokholmu: Podług doniesień z Petersburga przygotowuje się Rosya z całą energią do czwartej wojennej zimy. Rząd odnowił wszystkie umowy z dostawcami. Zimowa przerwa w walkach ma być użyta do zbrojeń na przyszłą wiosnę, a plan wiosennych walk ma zostać ułożony na konferencyi koalicyi w listopadzie.

Rodzice polscy, zapisujcie przy zuliżających się wpisach szkolnych swę dzieci do szkół polskich! Jest to wasz święty obowiązek narodowy, to święty wasz obowiązek względem własnych dzieci. Wielu z was nie może dzieciom zostawić majątku, lecz możecie im umożliwić lepszy kawałek chleba przez to, że pozwolicie im zdobyć wiadomości, potrzebne dla ich przyszłego życia. A te mogą nabyć dzieci wasze w najłatwiejszy i najodpowiedniejszy sposób tylko w szkole ojczyściej. Najwięksi wychowawcy różnych narodów stwierdzili, że władze duszy dziecka rozwijają się prawidłowo tylko w szkole ojczyściej. A więc dziecko polskie należy do szkoły polskiej. Kto ma starsze dzieci, niech je posyła do polskich szkół wydziałowych i średnich. Polskimi szkołami średnimi na Śląsku są: polskie gimnazjum w Cieszynie, polskie seminarium na Bobrku i polskie gimnazjum realne w Orłowej.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Książę-biskup wrocławski Dr. Adolf Bertram w Cieszynie.** W poniedziałek, dnia 27. b. m. przybył wieczorem do Cieszyna książę-biskup wrocławski, by przewodniczyć na konferencji dziekanów. W Boguminiu powitali arcy-pasterza ks. b. Generalny Wikaryusz i prałat ks. Męgr. Kulek i ks. kanclerz Kałuża. Ks. biskup zamieszkał u Boromeuszek w Cieszynie. We wtorek dnia 28. b. m. odprawił w kościele parafialnym o godz. 8. cichą mszę św. po której rozpoczęły się w sali Generalnego Wikaryatu obrady pastoralno-społeczne. Konferencya w której wzięli udział wszyscy radcy i dziekani austriackiej części dycezyi wrocławskiej, trwała wtorek przed południem i po południu i w środe przed południem. We środe popołudniu ks. biskup opuścił Cieszyn.

**Osobiste.** W terminie czelwcowym, dnia 26. b. r. zdali w szkole oficerskiej w Opawie egzamin oficerski następujący Polacy ze Śląska: Wł. Górnikiewicz, jedn. ochotu. kapral z 31. pułku pospolit. ruszenia, nauczyciel z Dziedzic. J. Wróbel, jedn. ochot. sierżant 31. pułku strzelców, nauczyciel z Bogumina, Floryan Skrzypek, chorąży rezerw. 31. pułku strzelców, nauczyciel z Ustronia. Egzamin odbył się pod przewodnictwem majora 100. p. p. Chł. bówskiego.

**Sejm śląski.** Czeskie gazety donoszą, że Sejm śląski ma być zwołany w pol. w. w. w. w. Zdaje nam się, że wiadomość ta jest ni prawdziwa, bo kadencya 6-letnia Sejmu śl. upływała w grudniu 1915, więc Sejm śl. wybrany w r. 1909 właściwie już nie istnieje. Zresztą z Sejmem śląskim musiałby być zwołane inne sejmy w Austrii, a na to wcale się nie zacią.

**Ciekawe odkrycia.** „Silesia“ m. 20, z dn. 29. sierpnia 1917 przynosi artykuł wstępny zwrócony przeciwko Słowianom, a skierowany pod adresem rządu, że nie zdola poskromić „mamii wielkości“ narodów słowiańskich w Austrii. Mężowie stanu w Austrii nie zdobyli się w tej sprawie na potrzebny krok, ale zdolności im nie

brakuje, co widać z nowego projektu samorządu w Galicji, który się pokazał w „Poln. Stimm“. Zapewnione mają prawa i mniejszości narodowe Rusinów i Niemców, a „dla kraju koronnego Śląska szczególnie trzeba podkreślić to tak usprawiedliwione życzenie projektu o samorządzie, aby miasto Białe i graniczące z niem. niemieckie gminy odłączyć od Galicji i połączyć z księstwem śląskim“. Następuje wykrętne umotyłowanie słuszności tej sprawy, o co „ciotuni“ nikt nie prosił. Notujemy ten artykuł, żeby zwrócić uwagę powołanych czynników na dopilnowanie tej ważnej sprawy. Co do ciotki „Silesii“ pragnęlibyśmy wyrazić życzenie, aby przedzierzgnąwszy się w inną skórę - rzuciła także swe jadowite zęby, bo czasy to już przeszły, gdzie taka broń znajdowała uznanie.

**Kasztany po raz drugi kwitną.** Jak już pisaliśmy, wskutek nadzwyczajnych upałów i długotrwałej posuchy uschły przedwcześnie liście niektórych drzew i opadły, zwłaszcza u kasztanów, wystawionych szczególnie na działanie promieni słonecznych. Obecnie takie огоłocone drzewa puszczaają na nowo świeże liście. Kasztan nad Olzą, tuż przy moście od strony zamku, puścił nawet pączki pod kwnatę (dotychczas dwa), które zaczynają już rozkwitać.

**Ograniczenie w dostawie do domów pakietów pocztowych.** Cieszyński urząd pocztowy ogłasza, że od 1. września będzie dostawiało się do domów tylko pakiety oznaczone bez podania wartości i z podaniem wartości do 1000 K, włącznie i tylko o ile waga najwyżej 3 kg. Na niedostawione pakiety otrzymują strony zawiadomienia, za które należytość wynosić będzie 5 hal.

**Brak ziemniaków.** Po stacyach kolejowych przeprowadza się od wtorku zeszłego tygodnia ścisłe rewizye, przychem odbiera się ziemniaki, które sobie ludzie zakupywali dotychczas w małych ilościach u okolicznych rolników. Jak wiadomo, wszystkie ziemniaki zostały zajęte na rzecz państwa i można je tylko sprzedawać wojennemu zakładowi obrotu zbożem lub jego komisyonaryuszom, którym dla Śląska cieszyńskiego jest „Pierwsza Spółka sprzedaży i zakupu w Cieszynie“. Stosownie obwieszczenia porozlepiano w Cieszynie i okolicy w ubiegłym wtorek 21. b. m., także co do zakazu sprzedaży zboża, a już wieczorem tegosamego dnia konfiskowano łobietom ze zagłębia węglowego na dworcu w Cieszynie zboże i ziemniaki razem z workami. W Cieszynie ziemniaków zupełnie dostać nie można. Cóż więc ma czynić ludność uboższa, która i tak poza ziemniakami nie ma innych środków spożywczych? Znajdujemy się w położeniu bez wyjścia: Rolnikom, choć mają ziemniaki, nie wolno ich sprzedać konsumentowi, a „Wojenny Zakład“ wcale ich także nie dostarcza.

**Rekwizycja miedzi.** Wszystkie miedziane części grzejników (grzejników) zostały przez zarząd wojskowy zarekwizowane i będą w najbliższym czasie zastąpione przez żelazne. Także gruby drut miedziany przewodowy przy tramwaju elektrycznym w Cieszynie wymienią na żelazny.

**Nowe przepisy aprowizacyjne.** Onegdajszy Dziennik ustaw państwa zawiera rozporządzenie Urzędu żywnościowego, mocą którego wydaje się nowe przepisy dla konsumpcyi zboża i produktów młynarskich. Dotkliwe odczute zarządzenie, wydane w maju b. r., którem zmniejszono ilość, przyznawaną dla spożycia, zostało zniesione. Z początkiem nowego roku konsumpcyjnego, to jest po 16. sierpnia 1917 roku, obowiązują ponownie te ilości, które były przed majem b. r., a więc: ciężko pracujący otrzymują 300 gramów maki, rolnicy, którzy się sami zaopatrują, 300 gr. zboża, robotnicy rolni, ciężko pracujący, 300 gr. zboża, reszta ludności 200 gr. maki na głowę i dzień. Dla dzieci do ukończenia 3 lat życia, umożliwiono pobieranie grysiku pszennego lub maki owsianej w ramach dopuszczalnej ilości. Pod pewnymi warunkami, które oznaczy władza krajowa polityczna, mogą ciężko chorzy otrzymywać mąkę i innej jakości.

Nader ważnym jest § 5 nowego rozporządzenia. Przewiduje on dodatki dla konsumpcyi, które mają być wydawane tygodniowo w najwyższej ilości ćwierć kilograma, mianowicie w grysiku, jęczmieniu, ryżu owsianym i artykułach z ciasta. Przy zezwoleniu na takie dodatki Urząd



żywnościowy będzie naturalnie przede wszystkim uwzględniać ogólną sytuację aprowizacyjną poszczególnych obszarów administracyjnych i potrzebę zaopatrzenia ciężko pracujących, oraz osób niezamożnych. Wydawanie wyżej wymienionych artykułów odbywać się będzie tylko za okazaniem t. zw. karty żywnościowej, dzięki czemu zapewniony będzie równomierny rozdział. Naturalnie regularne wydawanie tych produktów rozpocząć się może dopiero z początkiem października, ponieważ przysposobienie i rozdział niezbędnych ilości ryżu owsianego, jęczmienia i t. d. wymaga pewnego czasu. Rozporządzenie uwzględnia także większe zapotrzebowanie żywności przez kobiety ciężarne i matki karmiące dzieci, przyznaje bowiem pierwszemu od 3 miesięcy ciąży począwszy, zaś drugiemu aż do ukończonego 10go miesiąca życia dziecka prawo pobierania dodatkowego środka żywnościowego w wymiarze pół kilograma tygodniowo. To udogodnienie ogranicza się jednak do większych miast i miejscowości przemysłowych, gdzie, jak doświadczenie uczy, stosunki aprowizacyjne są niepomyślne. Dzień, w którym rozpocznie się regularny pobór dodatków i wydawanie maki dla dzieci, podany będzie wcześniej do publicznej wiadomości.

**Przydział jęczmienia na rzecz przemysłu i przyszła produkcja piwa.** Centrala wojenna o brotu zboża przydzieliła centrali browarnianej 4000 wagonów jęczmienia, to jest 8 proc. normalnego zapotrzebowania, do rozdziału między producentów na najbliższą kampanię. Te ilości jęczmienia mają być na podstawie rozporządzenia urzędu żywnościowego zużyte do wyrobu słabszego, pięciostopniowego a więc półwartościowego piwa. Wskutek tego zarządzenia została rozporządzalna ilość wyprodukowanego piwa podniesiona do wysokości 16 proc. normalnej produkcji, która wynosiła 21 milionów hektolitrowo rocznie. Przez takie podwyższenie zwiększy się dotychczasowy kontyngent piwa, pomimo, że 20 procent całej produkcji zajęł urząd żywnościowy na użytek zakładów rządowych, szpitali i t. p. W urzędzie żywnościowym utworzono w tym celu osobną sekcję rozdziału piwa, która składać się będzie z przedstawicieli browarów, restauratorów, konsumentów, ministerstwa wojny i świata lekarskiego. Rząd zezwolił także na fabrykację produktów, zastępujących piwo. — Fabryki kawy słodowej dostaną 4000, a producenci pszczoły 10.000 wagonów jęczmienia. Browary zwracają wobec tego uwagę, że stanowią one dla państwa, krajów i miast wydajne źródło dochodów i że z tej przyczyny należy im się znaczniejszy przydział jęczmienia.

**Ceny maksymalne za świeże owoce,** mianowicie za jabłka i śliwki zostały, ustanowione rozporządzeniem c. k. urzędu żywnościowego i c. k. prezydenta krajowego na Śląsku, 100 kg. niesortowanych jabłek, pochodzenia krajowego, w stanie świeżym (nieopadłego) kosztuje przy sprzedaży od miejsca produkcji 44 K, przy odstąpieniu do magazynu wielkiego handlarza 50 K. Sortowane jabłka stołowe, większe sztuki u producenta (100 kg.) 45 K, w handlu hurtownym (100 kg) od stacji ładunkowej 85 K, na targach, przy sprzedaży przerabiaczom albo małym handlarzom, także i poza targiem 115 K, w handlu podrobnym (poniżej 5 kg) 1 kg 1 K 50 h; przy mniejszych owocach ceny wynoszą: 75 K, 75 K, 105 K i 1 K 35 h, odpowiednio do powyższych rozróżnień; jabłka domowe, obierane ręką, sortowane 50 K, 50 K, 78 K i 1 K 03 h; jabłka moszczowe 25 K, 25 K, 38 K, i 56 h; jabłka zbytowane, nadzwyczaj wielkie gatunki wyszukane 75 K, 100 K, 1 K 29 h, (jeśli wykazują uszkodzenia), średnie gatunki, w dobrym stanie 110 K, 140 K, i 1 K 78 h. Śliwki stołowe, obierane ręką u producenta lub od stacji ładunkowej 60 K, w handlu hurtownym 100 K, w podrobnym 1 K 29 h za 1 kg, otręsiony-owoc 35 K, 55 K, 78 h stosownie do powyższych trzech rozróżnień; śliwki długie: 65 K, 115 K, 1 K 46 h; ryngłoty: 70 K, 110 K, 1 K 41 h; mirabelle: 100 K, 150 K, 1 K 88 h. Jeżeli się bierze więcej niż 1 kg aż do 4 kg włącznie, to za każdy kg dalszy cena zniża się o 4 h. Przekroczenia tych cen maksymalnych karane będą aresztem od 1 do 6 miesięcy lub nadto jeszcze grzywną aż do 10.000 K.

**Karty na mydło.** Rozporządzenie ministerjalne wprowadza kartę na mydło i reguluje produkcję i sprzedaż mydła, proszku mydłanego

i t. p. Min. handlu zastrzega sobie określanie ilości dozwoływanych mydła.

**Polowe wzorki towarów.** Zastawiono nadawanie wzorków towarów do poczt polowych 3 145 192 212 293 296 304 356 361 373 374 382 415 420 430 434 439 404 518 521 525 529 617 628 629 636 637 643 646 647.

**Waga wzorków towarów do obszarów obsadzonych.** Wagę wzorków towarów w obrocie z obszarami zarządu austriacko-węgierskiego w Albanii, Czarnogórze, Polsce i Serbii podwyższono z 350 na 500 gramów. Należytość za nie wynosił tyle co do Bośni i Hercegowiny.

**Paczki do Turcji.** Z powodu trudności przewozowych wolno nadawać na pocztach paczki do Turcji tylko w czwartki, piątki i soboty.

**Z Bogumina-dworca.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Dwudziestoletnia robotnica magazynowa Walerya Krzeszowiak została pochwycona przez nadjeżdżający pociąg towarowy i dostała się pod koła pociągu, tak iż cała prawa noga została jej oderwana.

**Z Brzezówki.** (Ofiara gazów studziennych.) Majster studniarski Halama zajęty był czyszczeniem studni u gospodarza Foltyna. Dostawszy się na dno studni, zaczął tam tracić przytomność wskutek nagromadzonych tam gazów. Zabrano się natychmiast do ratowania go i wyciągnięto go już prawie na sam wierzch, gdy wtem Halama wskutek osłabienia puścił się liny i zsunął się z powrotem do studni, gdzie udusił się gazami. Zwłoki wydobyto dopiero później.

**Z Karwiny.** (Śmierć w kopalni.) Strzelec Alojzy Mokrosz znalazł się w szybie „Austrii“ w nowym pokładzie na chodniku, przepelnionym gazami kopalnianymi i poniósł tam śmierć przez uduszenie się.

— (Pożar.) Ubiegłego tygodnia w środę wybuchł tutaj pożar w piekarni przy lirabiowskim magazynie spożywczym. Pożar ugaszono dzięki usiłowaniu dwóch straży pożarnych.

— (Czerwotka) pojawiła się także u nas i szerzy się głównie na kolonii „Sowiniec“.

**Z Ochab.** (Utopił się) zeszłego wtorku 3letni synek Kwiczalów w młynie, podczas gdy rodzice byli zajęci pracą w polu.

**Z Trzyczka (Kradzież).** Komornicy Jadowidze Grzegorzowej skradł ktoś ze strychu około 25 kg. pierza w wartości 600 K. — Żonie majstra werkowego Albertynie Bayer skradł pomocnik szklarski Ignacy Hudecek z ogrodu przeszło 40 kg cebuli wartości około 100 K.

#### Ranni, zabici:

**Ranni:** Lista strat 577: Krzywoń Rudolf bat. strz. 6 z Iskrzyczyna, Błażek Fr. p. p. 100 ze Szonowa, Delong Józef bat. strz. 6 z Cieszyńska, Jendrulek Adolf 100 z Rychwałdu, Jurina Rudolf p. p. 57 z Frydku, Juroszek Jan 100 z Istebnej, Kremer Rudolf 100 z Frysztatu, Lupinek Fr. 100 z Cieszyńska, Mamula Alojzy 100 z Janowic, Pollach Karol 100 z Lubna, Sikora Józef 100 z Mostów, Wantula Wilhelm 100 z Ustronia. — Lista strat 579: Kucharz Adolf p. p. 31 ze Szonowa, Naiszar Fr. 31 z Bartowic. — Lista strat 581: Budziński Jan 100 przydz. do 57 z Raja, Schmattan Edgar bat. strz. 5 z Cieszyńska, Sella Jan p. p. 56 z Lipnika. — Lista strat 582: Schodek Józef p. art. fort. 14 z Polskiej Ostrawy.

**Zabici i zmarli:** Lista strat 577: Kidoń Józef 100 ze Zabłocia, pow. Bielsko (2.—10./4. 1917), Kozok Jan 100 z Ustronia (2.—10./4. 1917), Musiol Józef 100 z Małych Gorek (2.—10. 4. 1917), Rusin Józef 100 przydz. do p. p. 57 z Jaworza (19./3. 1917), Ryba Józef 100 z Łazów, pow. Frysztat (2.—10./4. 1917), Vavra Józef 100 z Frydku (30./3. 1917). — Lista strat 579: Badura Józef 100 z powiatu bielskiego (Bielowitzy) (zmarł w niewoli ros.), Balasz Jan 100 ze St. Hamer (zmarł w niewoli ros.), Górniak Józef 100 z Ustronia (zmarł w niewoli ros.), Greń Karol 100 z Brennej (zmarł w niewoli ros.), Korhel Jan p. p. 93 ze Zamarsk (zmarł 1./10. 1915 w Korostyszenie, w Rosyi), Koziel Jan 100 z Cisownicy (zmarł w niewoli ros.), Langer Józef 100 z Łak (zmarł w niewoli ros.), — Lista strat 581: Broda Józef 100 przydz. do 57 z Hażłacha (1.—15./4. 1917), Grundel Józef 100 z Morawki (3./2. 1917), Heller Józef p. p. 20 ze Skoczowa (1./3. 1917), Madzia Jerzy 100 ze Skoczowa (3./2. 1917), Matuszek Ludwik 100 z Pietwałdu (10./2. 1917), Matuszek Karol p. strz. 4 z Ustronia (19./2.

1917), Wiesner Rudolf 100 z Mazańcowic (1./3. 1917), Zahraj Henryk 100 przydz. do 57 z Olbrachcic (1.—15./4. 1917). — Lista strat 582: Pieter Jan bat. saperów 10 z Rzeki (zmarł 27. 8. 1915 w szpitalu 123 w Orenburgu), Twardzik Andrzej bat. sap. 10 z Międzyrzecza (zmarł 5./6. 1915 na zapalenie mózgu w Tulii w Rosyi). — Sprostowanie do listy strat 350: Kania Ludwik bat. sap. 10 z Dąbrowej (zmarł 14./5. 1916 w Czardzuj; był ogłoszony jako zajęty), Tloszczek Jan bat. sap. 10 z Iskrzyczyna (zmarł 2./1. 1915 w Czardzuj; był ogłoszony jako zajęty).

**Zajęci:** Lista strat 576. Kozel Rudolf por. rez. p. p. 40 ze Skalic (Rosya). — Lista strat 577: Bielon Jan p. p. 93 z Wisły (Niżny Nowgorod), Bierza Jan 93 z Piersnej (Pensa), Byrtus Jan 93 z Bukowca (Uglicz, Rosya), Chowaniek Jan p. strz. 13 z Gutów (Balachina, Rosya), Guńka Karol 93 z Hażłacha (Castell Del Trebbio, Włochy), Kohut Fr. p. strz. 13 z Cieszyńska (Lipeck, Rosya), Łabaj Paweł 93 z Jaworzynki (szp. ewak. 7 w Moskwie), Marek Fr. 93 z Szobiszowic (Aulle Ata, Rosya), Ruśniok Jan 93 z Nieborów (szp. ewak. 12 w Moskwie), Stekla Jan 93 z Jaworza (Charkow), Szary Józef 93 z Czechowic (szpital wojsk. Winnica, Rosya). — Lista strat 579: Bobek Jan 93 z Gutów (szpital 43 w Rezanie), Bogusz Fr. p. p. 20 z Lipnika (Rosya), Czernik Adolf 93 z Szobiszowic (Kulgan, Rosya), Jurosz Adam 93 z D. Łomnej (Charkow), Kozera Antoni 93 z Frysztatu (szpit. 80 w Kursku), Kravczik Adolf 93 z Polskiej Ostrawy (szpital w Kijowie), Mitrega Paweł 93 z Piosku (Pensa), Moskala Karol 93 z Brennej (Uglicz), Pasterny Jan 93 z Lipowca (Mologa, Rosya), Szebesta Jan p. p. 88 z Raszkwic (Iwanowo-Wosnesensk, Rosya), Słowiak Karol 93 z Brennej (Uglicz), Tobola Wilhelm 93 z Nowej wsi, pow. Frydek (Balachina). — Lista strat 581: Blinke Jan p. strz. 15 z Mostów (Charków), Dustawa (?) Józef 15 z Gnojnika (szpital 64 w Woroncu), Hanzel Fr. p. p. 54 z W. Końcyc, pow. Frysztat (Rosya), Kaleta Andrzej 15 z Karpentnej (Woroneż), Kaniok Karol 15 z Morawki (Selo Pawłowo, Rosya), Kiska Karol p. p. 2 ze Smilowic (Kijów), Nezhoda Józef 15 z Dobrej (Balachina). — Lista strat 582: Borzek Karol (o ile inaczey nie zanotowano, rozumieć należy bat. saperów 10), z Orłowej (Spask, Rosya), Buchta Karol z Pogorza (Chodzent, Rosya), Czapla Fr. z Frydku (Kostronia), Chowaniec Fr. z Polskiej Ostrawy, Cieślars Jan z Wisły i Cisarz Karol ze Szonychla (Krasnowodzk), Fober Jan z Golezowa i Kocyan Alojzy z Raja (Chodzent), Krzistek Jan z Cieszyńska (Spask), Lazar Jan z Ustronia (Charków), Leszczak Jakób p. p. 89 z Lipnika (Rosya), Matuszek Rudolf z Michalkowic (Krasnowodzk), Mendrek Karol z Brennej (Orenburg), Milerski Fr. z Nydku (Romanow, Rosya), Mrózek Alojzy z Raja (Orenburg), Mzyk Leopold z Bogumina (Rosya), Pawelek Karol z Baszki (Orenburg), Posnyk Alojzy z Gruszowa, Rożnowski Fr. z Krasnej, pow. Frydek (Krasnowodzk), Rucki Paweł z Gutów (Chodzent), Stania Emilian z Niem. Lutyni (Orenburg), Stuchlik Antoni z Kaczyc (Dauria, Rosya), Soszka Michał z Istebnej (Chodzent), Trzyniecki Jan z G. Cierlicka (Skobelew).

#### Rozmaitości.

**Sądownictwo polskie.** Przed kilku dniami pisma codzienne zamieściły komunikat urzędowy, że w dniu 15. sierpnia ma nastąpić oficjalne oddanie Państwu Pol. kiemu sądownictwa, które już od 1. września zacznie sprawować swe czynności. — 15. sierpnia przeszedł, a to uroczyste oświadczenie okupantów, że oddają R. A. S. sądownictwo nie nastąpiło, gdyż znów się tam coś popsuło. Jednakże na 1. września ma być sprawa oddania sądownictwa całkowicie załatwioną w duchu naszych żądań.

**Po dzwonach kolej na organy!** Praski „Cech“ donosi: W Wiedniu zwołana została ankietna organomistrzów, którym udzielono wskazówek, by już na początek przyszłego miesiąca przygotowali się do wyjmowania cynowych piszczałek. Na usilne prośby przyrzeczono pozostawić tylko „Mixture“. Skutkiem tego śpiew kościelny w wielu wypadkach stanie się niemożliwym. Pismo zwraca się do ogółu z gorącym apelem, by jeszcze w ostatniej chwili postarano się o zażegnanie katastrofy.



## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy:  
**JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler**  
Czechy.

## Szkoła handlowa „Czepel“

w Cieszynie,

droga Franciszka Józefa 18,

przyjęta przez c. k. Rząd krajowy, rozpoczyna rok szkolny z dnem 17. września. Bezpłatne pośrednictwo w wyszukiwaniu posad. Przyjmuje się u dyrektora na wikt i mieszkanie. Prospekty wysyła się każdemu darmo. Panny również przyjmuje się do szkoły handlowej i pensjonatu. Przyjmuje się także absolwentów szkoły ludowej bez egzaminu wstępnego.  
Najlepsza sposobność, by się w jednym roku po niemiecku nauczyć. Nauki udzielają profesorowie seminaryjni i siły fachowe, razem 5 sił. Z powodu braku miejsca poleca się ożem prędzej wpisać się. Wpisy codzienne.

## Tow. oszczędności i zaliczek

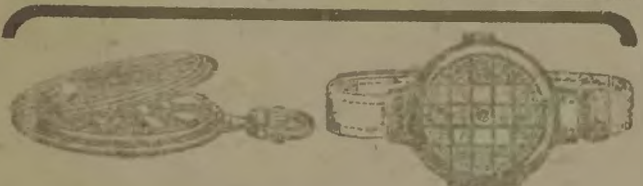
w CIESZYNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką „Dom Narodowy“, w Rybku na L. piętrze z filiami: w Jankowicach, w Fyrtadle, w Boguminiu, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie. Przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

tytuła, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po przedpłatę wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami tych opłat podatek rentowy. Kapitałowa półroczna Półroczna dala Towarzystwo na umiarkowany procent. Wkładki weksle swych członków, wkłada kredytu na pokrycie faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje składowki domowe.  
Najlepsze okazanie codziennie, z wyjątkiem świąt i nie płaci, od godz. 9. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu.  
W Mił w Dąbrowie umiarkują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8. po południu.  
ZARZĄD  
Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, słowo zarejestrowane z nieograniczoną poręką, L. Domagalski. A. Taper. H. Filantowicz.



## Zegarek kieszonkowy | Zegarek bransoletkowy

z łańcuszkiem, wisiorok z ochroną szkła  
z łańcuszkiem, wisiorok R 15—  
z srebrną imitacją R 20—  
z podwójną kopertą K 30—  
ze złotą Double K 36—  
Bez łańcuszka K 2— mniej.  
Zegarki precyzyjne R 40—, 50—, 1 60—.

2-łańcuszkowy. Wyjście za nadaniem łańcuszka oraz 4 8 na porcie, także w pole przez

pierwszy skład wojennych zegarków

**MAX BOHNEL,**

Wiedeń, VI. Margarethenstr. 27/598.

Originalne cenniki fabryczne za nadaniem K 1—.

Dynamo-lampa kieszonkowa K 24 i K 30.

świeżo opuściła prasę broszurka p. L. i  
**HETMAN SŁOWA I CZYNU.**  
MOWA ŻALOBNA,  
która wygłosił na nabójstwie żałobnym za Świąt  
ś. p. Henryka Sienkiewicza  
ka. Rudolf Tomansk, profesor,  
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie,  
8. str. 22, cena i egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.  
Cały szereg innych poczytnych na „Internat“ i na „Młot“.  
Zamówienia należy adresować: „Dzielnica 61. Młot“  
Grodzińskiego w Cieszynie (Bł. Roman).  
Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Czeladnika

trzytęty na robotę mieszaną, przyjmie zaraz — Fr. Gabrzył, majster szewski, KONCZYCE Małe (przy Fryszacie) p. Zebrzydowice.

## Domku

a kawalcem pola jest pod dogodnymi warunkami zaraz do sprzedania. Blizszych wiadomości udzieli właściciel w Bobru na. 249, na Wzgórzu Bobreckim (Boberhügelstr.).

## Domku

a około jednym morgiem pola w Cieszynie, albo w pobliżu Cieszyna poszukuje się do kupienia. Zgłoszenia do Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie.

Poszukuje się do zakupienia

## Gospodarstwo rolne

za 20.000 do 30.000 K. Adres: J. FEIKES, Lipnik nr. 267 przy Białej (G. licva).

## Podziękowanie.

Za liczne dowody szczerego współczucia z powodu zgonu ś. p.

## Maryanny, żony Józefa Sosny,

maszynisty, nie możemy każdemu z osobna podziękować. Dlatego wyrażamy na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać“ przedewszystkiem Przew. „Duchowiństwu“ za odprawienie ceremonii pogrzebowych i słowa pociechy, jakoteż wszystkim krewnym i znajomym, którzy z bliska i z daleka przybyli na pogrzeb.

N LUTYNIA, w sierpniu 1917.

ZASMUCONA RODZINA.

## KALENDARZE NA ROK 1918.

„Potekiej Spółki kalendarzowej na Śląsku w Orłowej“

wyjdą niebawem a to:

Kalendarz rodzinny czyli uniwersalny, w pięknej oprawie . . . . . K 3 40  
Kalendarz ludowy, broszurowany . . . . . K 1 60  
Kalendarz ludowy, w twardej oprawie . . . . . K 2 20  
Przyjaciół polskiego żołnierza, broszurowany . . . . . K 1 60  
Przyjaciół polskiego żołnierza, w twardej oprawie . . . . . K 2 20  
Ucieszny kalendarz Tekli Klebetnicy . . . . . K 1 10  
Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w imit. płótna  
Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w płótno  
Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w imit. skóry  
Kalendarzyk pobożny wraz z pieśniami kościelnymi po 90 h, K 1 20 i po K 1 60.

Uprasza się P. T. Odsprzedawców przestać najpóźniej swe zamówienia do księgarni J. Nowaka w Orłowej.



Prawdziwy szwajcarski

## zegarek kieszonkowy

z łańcuszkiem.  
Mechanizm ankwrowy, dokładnie idący, w kopperole nikielowej lub stalowej z 8 letnią pisemną gwarancją

**15 Koron.**

z świetlną tarczą radiową 18 K.

Przesyłka za pobraniem pocztowym (poczta polowa pieniądze naprzód).

Skład zegarków: JAKOB KÖNIG, Wiedeń III 277 Löwengasse 37 A.



Radyowy, ankwrowy

## zegarek bransoletkowy

z świetlną tarczą radiową  
Mechanizm ankwrowy, 85 mm w średnicy, razem z rzemieniem i ochroną szkła, 3-letnia gwarancja

**18 Koron.**

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

adzieła pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

**4%**

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową.  
Catorocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 " 50 "  
kwartalnie . . . . 2 " 25 "  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 " — "  
kwartalnie . . . . 2 " — "

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa”, plac teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. arc. Karola Franc. Jo. 17 (Stefani); Jakob Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikanta Saski Karol. — W Sogumnie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszewski. W Wiedniu: Jerzy Santo skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pisma proszę nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkunastu umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek 4. września 1917.

Nr. 71.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszyńsku.

## Przerwa w bitwie nad Soczą. Niemiecka ofenzywa koło Rygi.

### Wojna austriacko-włoska.

Wielki bój nad Soczą.

Wiedeń, 30. sierpnia. Urzędowo donoszą: Wielki bój nad Soczą kontynuowano także wczoraj z najwyższą zaciętością. Wał obrońców oparł się zwycięsko najcięższemu szturmom. W terenie na północ od Kal złamały się rano dwa silne włoskie ataki. Koło Podlesce, Madoni i Britow rzucał nieprzyjaciół przez cały dzień nieprzerwanie aż do późnej nocy nowe masy na nasze pozycje.

Wszystkie szturmury odbiły się o zaciętą postawę naszych broni. Do wielu metod bojowych, przy pomocy których nieprzyjaciół próbował pokonać nasz opór, przybyła wczoraj nowa, zupełnie w tym terenie nieoczekiwana; na wschód od Britow wyjechała kawaleria włoska przeciw naszym oszańcowaniom. Przyjęła ją ogniem karabinów maszynowych i zniszczono.

Dla bohaterów wojowników na Monte San Gabriele przyniósł 29. sierpnia ponownie gorące chwile. Nieprzyjaciół stale pędził w szturmie na tę basztę. Około wieczora udało mu się wtargnąć na północnym stoku, w nasze rowy. O zmierzchu ruszyły nasze wojska wśród ciężkiej strąty do kontrataku. Nowy bój zakończył się bezładną ucieczką Włochów.

Na wschód od Gorycy napór nieprzyjacielskiej armii nie zmniejszył się jeszcze. O ile przedpołudniem odparłszy tylko ataki pojedyncze, to popołudniu przeciwnik przeszedł po kilkugodzinnej ogniu huraganowym ponownie do ogólnego, szeroko zakrojonego uderzenia masowego. Teren koło San Marco znalazł się znowu w centrum walk. Bagnetem i granatami ręcznymi utrzymano tutaj, jak i wszędzie między św. Katarzyną i Vertoibą, pierwszą linię Koło Constanjevicy posunął się nasz front po zwycięskim napadzie na nieprzyjaciela cośkolwiek naprzód. Obok innych oddziałów znalazły sposobność do szczególnego odznaczenia się w najnowszych walkach jeszcze oddziały pułku nr. 10 (Przemysł) i 48 (Kanisa). Krwawe straty nieprzyjaciela są niezwykle ciężkie. Liczba jeńców wziętych do niewoli od początku 11 bitwy nad Soczą podniosła się do przeszło 10.000.

Tryest bombardowali nieprzyjacielscy lotnicy wczoraj przedpołudniem po raz drugi, dzisiaj rano po raz trzeci, w ciągu 48 godzin. Ofiarą ataków padło kilkunastu mieszkańców. Kilkanaście budynków prywatnych uszkodzonych.

Wiedeń, 31. sierpnia. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielscy lotnicy zaatakowali wczoraj popołudniem Tryest po raz czwarty, nie wyrządzając godnej wzmianki szkody.

Na płaskowyżu Krasu był stosunkowo spokojnie. W terenie koło Gorycy zmusiła Włochów obfita w straty klęska w ich ostatnich atakach do przerwy, której użyliśmy do tego, że znieśliśmy kilka pozostałych jeszcze gniazd

nieprzyjacielskich. Również na północ od Kal, po rozbiciu się zrana kilku pojedynczych natarć nieprzyjaciela nie doszło w dzień do żadnych większych akcji bojowych. Z tem większym impetem rzuciły się włoskie dywizje ponownie na front rozciągający się między właśnie wymienionym odcinkiem na nasze pozycje koło Podlesce-Madoni-Britow i na znajdujące się od 7 dni w centrum walk nad Soczą Monte San Gabriele. Z nadzwyczajną zaciętością przeprowadził nieprzyjaciół atak z atakiem. Znowu należało zawdzięczać dzielności i wytrwaniu bohaterów zwiadców z wszystkich części Austro-Węgier, że w toczącej się ze zmiennym szczęściem bitwie utrzymano zwycięsko wszystkie pozycje. W całymi godzinami trwających walkach wręcz złożyła doskonały egzamin karność wojskowa, moralność, potyczkowa i tężyzna bojowa polegająca na dokładnym wykształceniu. Pełne niesłabnącego ducha, atakowego przyprowadziły nasze oddziały wieczorem koło Britow gdy Włosi zaprzestali cośkolwiek swoich szturmów 3 oficerów włoskich 100 żołnierzy i 2 karabinów maszynowych z nieprzyjacielskich rowów. Tak więc i 14-ty dzień bitwy był dla naszych wojsk dniem powodzenia.

W Karyntyi bez szczególnych wydarzeń. Na południowo-tyrolskiej granicy, na północno-zachód od Bezceca wydarłszy nieprzyjacielowi punkt oparcia. Włochów tych, którzy nie padli w boju wzięliśmy do niewoli.

Wiedeń, 1. września. Urzędowo donoszą: Wczoraj przedpołudniem nie doszło nad Soczą do dalszych znaczniejszych akcji bojowych. Popołudniem na nowo walka między Tolmein i Wippach, na wielu miejscach rozgorzała. Na północ od Kal, koło Madoni i Britow odparto silne ataki włoskie. Podobnie jak w dniach poprzednich było Monte San Gabriele terenem zaciętego zmagania się. Z północy i zachodu napierali atakujący w przeważającej sile na naszą dzielnią załogę. Na północnej części góry leżał punkt ciężkości walki. Nasza ponad wszelkie pochwały wspaniała piechota, powstrzymywała wszystkie szturmury przechodząc do przeciwnatoku. Koło Gorycy szereg pojedynczych uderzeń, które zostały gładko odparte. Przy zdobyciu włoskiego okopu na wschód od Gorycy przyprowadziły nasze oddziały atakowe 6 włoskich oficerów, 150 żołnierzy i 4 karabiny maszynowe. Tryest był znowu celem ataków włoskich lotników. Pałac biskupi został uszkodzony.

Przerwa w bitwie nad Soczą.

Wiedeń, 2. września. Urzędowo donoszą: Otwarte miasto Tryest zostało wczoraj znowu częściej przez włoskich lotników nawiedzone, którzy rzucili razem 70 bomb.

Nad Soczą nie było wczoraj większej działalności bojowej. Włoskie ataki częściowe na płaskowyżu Bainsizza-Duch św., koło Gorycy i koło Jamiano rozbiły się, a nasze wojska szturmowe odpowiadały na nie skutecznymi kontratakami. W obszarze Monte San Gabriele

przytrzymywał nasz ogień działowy nieprzyjacielskie masy. W nocy z 1. września pozostało tu 10 oficerów i 315 żołnierzy sześciu włoskich pułków w ręku walecznych obrońców.

Szef sztabu generalnego.

Nieprzyjacielskie monitory w zatoce tryesteńskiej.

„Generalanzeiger” donosi z Lugano, że wedle sprawozdania w „Tribuna” angielskie i włoskie monitory usiłują w zatoce tryesteńskiej popierać działalność lądową wojsk włoskich.

W maju pojawiły się tam tylko przygodnie statki angielskie, obecnie czynne są także włoskie, które rozporządzają działami najcięższego kalibru i niosącymi dalej niż działa austr. dreadnoughtów. Są to pancerniki, powolne jak „tankss”.

Gdy angielskie monitory wystąpiły w czasie walk o Hermaę, to równocześnie włoskie ostrzeliwały Tryest. Nieprzyjaciół odpowiedział z Nabrezina. W tym czasie torpedowce włoskie zamknęły zatokę, a flota austro-węg. nie odważyła się wypłynąć z Poli.

W nocy pojawiły się nieprzyjacielskie latawce wodne i rzuciły bomby na miejsce postoju monitorów.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Pomyślne walki w Rumunii.

Wiedeń, 30. sierpnia. Urzędowo donoszą: Niemieckie pułki wznowiły wczoraj swoje ponowne sukcesy na północ od Focsani przez zdobycie miejscowości Iresti, którą utrzymano mimo licznych ataków. Na południe od Ocny rozbiły się nieprzyjacielskie natarcia. Dalej na północ wzmożła się na licznych odcinkach frontu wschodniego czynność bojowa.

Wiedeń, 31. sierpnia. Urzędowo donoszą: Koło Skaly w Galicyi wschodniej uderzyły nasze oddziały szturmowe ze skutkiem na nieprzyjacielskie rowy.

Wiedeń, 1. września. Urzędowo donoszą: Na północny wschód od Focsani wojska niemieckie wydarły znowu nieprzyjacielowi zacięcie bronione stanowisko wyżynne. Koło Husiatyna i Tarnopola odparto rosyjskie oddziały podjazdowe.

Z niemieckiego sprawozdania: Nad Dzwina koło Iluksztu, następnie koło Smorgonia i Baranowicz była wczoraj działalność bojowa żywszą jak zwykle.

Wiedeń, 2. września. Urzędowo donoszą: Nieprzyjaciół usiłował na próżno naszymi sprzymierzeńcomi uzyskane sukcesy na północny za-



chód od Focsani przez silne kontrataki odebrać.

Szef sztabu generalnego.

### Niemiecka ofenzywa koło Rygi.

Berlin, 2. września. Biuro Wolffa donosi: 2. września wieczorem: **Niemieckie korpusy przeszły na południowy wschód od Rygi przez Dźwinę.**

Pod ich naciskiem rozpoczęli Rosjanie swój przyczółek mostowy na zachód od rzeki opuszczając.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Walki we Francji i koło Verdun.

Berlin, 30. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Czynność bojowa we Flandryi ograniczyła się także wczoraj do silnego ognia w kilku odcinkach na północny-wschód i na wschód od Ypern. Wcześniej rano poprowadzili Anglicy gwałtowne natarcia na północny-wschód od Wielitje, które złamało się wśród obfitych strat w walce wręcz.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames rozbiło się kilka francuskich natarć wywiadowczych, przeprowadzonych na południowy-wschód od Cerny po fałdach ogniowych. Przed Verdun walka artyleryjska wzmogła się wieczorem znowu do większej siły. Poza potyczkami wywiadowczymi nie było czynności piechoty.

Front armii ks. Albrechta: Na ogień francuski na Thiaumont odpowiedzieliśmy gwałtownym ostrzeliwaniem Noviant-au-Pres.

Berlin, 31. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi spotęgowała się koło wieczora czynność bojowa artylerii nad wybrzeżem, tudzież między Jzerą i Lys. W nocy doszło wielokrotnie do starć na przedpolach naszych pozycji. Pewną liczbę Anglików wzięto do niewoli. W Artois wywiązały się na północ od Lens walki lokalne, które trwały aż do zmroku. Na południowy-zachód od Le Catelette wydarły kompanie strzelców Anglikom część ich nowego sukcesu. Zabrano licznych jeńców. St. Quentin znajdowało się znowu we francuskim ogniu.

Front armii niemieckiego następcy tronu: We wschodniej połowie grzbietu Chemin des Dames była czynność ogniowa żywszą. Przed Verdun przeszedł ogień niszczący na obu brzegach Mozy znowu w silną walkę artyleryjską. Nowe ataki dotąd nie nastąpiły.

Berlin, 1. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi trwała silna walka ogniowa we Wymach i po obu stronach Ypern. Poza potyczkami przedpolowemi nie było żadnej działalności piechoty. — W Artois ożył po spokojnych dniach ogień od La Basse aż do południowego brzegu Scarpy.

Grupa armii niemieckiego następcy tronu: Koło farmy Hourtebise na Chemin des Dames zaatakowali Francuzi po gwałtownym działaniu artylerii znacznymi siłami. Początkowy zysk terenowy nieprzyjaciela został w naszym przeciwataku odbity; o kilka części okopów walczone zacięcie w ciągu nocy. W rękach naszych pozostała pewna liczba jeńców. Ataki nieprzyjaciela pod Górą Zimową i na południe od Corbeny spełzły na niczem wśród obfitych strat. Przed Verdun nastąpiła w ciągu dnia przerwa w walkach. W godzinach wieczornych spotęgowała się w kilku odcinkach znowu znacznie działalność artylerii.

Grupa armii ks. Albrechta. Operacja bawarskich oddziałów szturmowych koło kanału Ren-Marna uwięzioną została pełnem powodzeniem. Poza krwawymi stratami utracili Francuzi jeńców.

Pierwszy gen.kwaterm.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

### Wzmogła czynność bojowa.

Berlin, 30. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Wzmogła czynność ogniowa trwała da-

lej, szczególnie na południowy zachód od jeziora Doiran. Koło Tumi i Alkakah podjęli Bułgarzy zwycięskie podjazdy, w których znieśli kilkanaście francuskich posterunków i przyprowadzili jeńców. Kilka atakujących kompanii nieprzyjacielskich rozprószone ogniem.

Berlin, 31. sierpnia. Naczelna kwatera donosi: Przy wielkim upale utrzymywała się spotęgowana czynność potyczkowa. Na Dobropolju odparto oddziały serbskie, na południowy-zachód od jeziora Doiran bataliony angielskie wśród ciężkich strat.

Berlin, 1. września. Naczelna kwatera donosi: W łuku Czerny zaatakował włoski batalion koło Baralowa; wojska niemieckie odrzuciły nieprzyjaciela i zabrały jeńców. Ataki serbskie i ataki francuskie na zachód od Wardaru złamały się przed bułgarskimi pozycjami.

Pierwszy gen.kwaterm.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

### Nowy gabinet austriacki.

„Wiener Zeitung“ ogłosiła następujące najwyższe pismo odręczne:

Kochany dr. Seidler!

W zatwierdzeniu pańskich wniosków mianuję kierownika Mego ministerstwa wyznań i oświaty tajnego radcę dr. Ludwika **Cwiklińskiego** Moim ministrem wyznań i oświaty, — kierownika Mojego ministerstwa kolei, szefa sekcji i dyrektora kolei północnej, tajnego radcę dr. Karola **Banhansa** Moim ministrem kolei, — kierownika Mojego ministerstwa sprawiedliwości, szefa sekc. tajnego radcę dr. Hugona **Schauera** Moim ministrem sprawiedliwości, — kierownika Mojego ministerstwa robót publicznych, szefa sekcji, tajnego radcę Emila **Homanna** von Herimberg Moim ministrem robót publicznych, — kierownika Mojego ministerstwa skarbu szefa sekcji dr. Ferdynanda **Wimmera** Moim ministrem skarbu, — kierownika Mojego ministerstwa obrony krajowej szefa sekcji marszałka polnego porucznika Karola **Czapa** von Birkenstätten, Moim ministrem obrony krajowej, — profesora uniwersytetu radcę dworu dr. Fryderyka bar. **Wiesera** Moim ministrem handlu i właściwieciela dóbr, tajnego radcę Ernesta hr. **Silva Tarouca** Moim ministrem rolnictwa.

Następnie mianuję dotychczasowego kierownika Mojego ministerstwa handlu prezydenta Centralnej Komisji statystycznej tajnego radcę dr. Wiktora **Mataję**, którego równocześnie w łasce zwalniam z tego kierownictwa, przy pełnem uznaniu dla jego dotychczasowych doskonałych usług, dalej szefa sekcji dr. Iwana **Zolgera**, szefa sekcji dr. Juliusza ze Skrzypny **Twardowskiego** i prof. uniwersytetu radcę dworu dr. Jana **Horbaczewskiego** Moimi ministrami.

Ministrowi dr. Twardowskiemu powierzam się nadal dotychczasowe jego agendy. Ministrowie dr. Mataja i dr. Horbaczewski mają przeprowadzić pracę przygotowawczą do utworzenia ministerstwa opieki społecznej z jednej, i hygieny ludowej z drugiej strony, dla których centralnie urzędy w myśl ich wniosków mają być utworzone w miejsce zapowiadzianych w Moim piśmie odręcznem z 1. czerwca b. r. ministerstw dla higieny ludowej i opieki społecznej, a co do których oczekuję konkretnych wniosków ze strony Mojego rządu. Specyjalnem zadaniem ministra dr. Zolgera będzie, na życzenie każdorazowe rady ministrów i niezależnie od różnych biur centralnych i innych instancji administracyjnych zajęcie się jednolitem przygotowaniem takich spraw administracyjnych, związanych z wojną, które wchodzą w zakres działania kilku ministerstw, ażeby jednolite wykonanie i przygotowanie do uchwały w radzie ministrów ułatwić.

Wreszcie zwalniam szefa sekcji dr. Maurycego Ertla w łasce z kierownictwa Mego ministerstwa rolnictwa i nadaję mu przy tej sposobności w zupełnem uznaniu jego bardzo wydajnych usług oddanych na tem stanowisku godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Reichenau, 30. sierpnia 1917.

Seidler mp.

Karol mp.

3344 miliony niedoboru budżetowego w Austrii.

Budżet państwowy austriacki za rok mi-

niony wykazuje w dochodach 3887 milionów, a w rozchodach 7231 milionów koron. Na niedobór składają się wydatki czysto wojskowe w kwocie 2 miliardów, i ten wydatek zniknie po wojnie. Reszta jednak odcieżyło pozostanie i po zawarciu pokoju. Będzie ona zwiększona nadzwyczajnie wielkimi ciężarami państwa na cele pomocy i opieki powojennej. Zwiększą się wprawdzie źródła dochodu po nastaniu normalnych warunków, lecz o tem, by budżet został wyrównany po wojnie, nie ma mowy. Według obliczeń 2 miliardy nie będą miały żadnego zgoła pokrycia. Trzeba będzie dla nich wynaleźć nadzwyczajne źródła dochodu, a temi będą nowe wielkie ciężary podatkowe. Ograniczą one wolność posiadania i zależność jednostki od państwa uczynią bardzo dotkliwą. Zapewne okaże się konieczność obłożenia opłatami środków żywności, węgla, nafty, mąki, chleba, a być może, iż nawet utrzymanie monopolów państwowych, jak np. handlu zbożem, okaże się konieczne i po wojnie.

### Użycie Legionów na froncie.

W porozumieniu Austro-Węgier z Niemcami będzie użyty cały niepodzielony Polski Korpus posiłkowy na froncie, ponieważ wszechstronna ofenzywa nieprzyjaciół wymaga zespolenia wszystkich sił wojskowych. Polski Korpus posiłkowy będzie stał na froncie pod komendą austriacką. Jak tylko sytuacja wojenna pozwoli „Polski Korpus posiłkowy“ zostanie z powrotem oddany swojemu własnemu celowi, to jest jako kadra; służąca do utworzenia polskiej armii. Tymczasowo pozostanie potrzebny personal instrukcyjny i werbunkowy, składający się częściowo z austriackich, częściowo z polskich obywateli w Królestwie Polskiem. Pertraktacje rządów okupacyjnych o ustanowienie polskiego rządu bliskie są zakończenia.

### Oświadczenie komisarzy Niemiec i Austrii w sprawie Polski.

Warszawa, 31. sierpnia. Komisarze rządowi obu państw okupacyjnych złożyli wobec Prowizorycznej Rady Stanu następujące oświadczenie: Rządy sprzymierzone wyrażają z powodu złożenia mandatów przez członków Prowizorycznej Rady Stanu ubolewanie, które jest tem żywsze, ileż rokowania rządów obu państw okupacyjnych w sprawie powołania do życia polskiego rządu znajdowały się w stadium końcowem. Jak już wiadomo zostały Legiony polskie z powodów podyktowanych militarną koniecznością, wysłane na południowo-wschodni front. W czasie użycia na froncie Legiony polskie podległe będą austro-węgierskiemu naczelnemu dowództwu. Sprzymierzone rządy nie wątpią ani chwili, że Legiony pomnie swej tradycji i tym razem chlubnie wypełnią swój rycerski obowiązek. Okres czasu w którym Legiony wrócą do swego właściwego celu tworzenia kadr wojska polskiego nie da się na razie dokładnie oznaczyć. Budowa armii polskiej nie będzie jednakże skutkiem odwołania Legionów przerwaną. W Królestwie Polskiem pozostanie potrzebny instrukcyjny i żądagowy personal. Wynika z tego, że ani tworzenie armii polskiej ani też dalsza budowa polskich urządzeń państwowych w Królestwie Polskiem nie zostały poniekane, przeciwnie mocarstwa okupacyjne żywią nadzieję, że wkrótce powołane zostaną do życia polityczne instytucje dzięki którym Polska wejdzie w szeregi samodzielnych państw Europy.

### Królewskie sądy polskie.

Lublin, 29. sierpnia. Jenerał gubernia podaje do wiadomości, że cesarz austriacki najwyższem postanowieniem z 23. sierpnia dał pełnomocnictwo do wydania rozporządzenia, mocą którego **zarząd sprawiedliwości i sądownictwo oddaje się w ręce władz polskich** a mianowicie departamentu sprawiedliwości Rady Stanu. Wraz z tem rozporządzeniem, uwzględniającem życzenia przedstawicieli kraju pod każdym względem, obwieszczone szereg rozporządzeń, uchwalonych przez Radę Stanu, które dotyczą organizacji sądownictwa Polskiego. **Królewskie sądy polskie wchodzą w życie z dniem 1. września** w miejsce ustanowionych dotąd w obszarze okupacyjnym austro-węgierskim sądów i **wydawać będą wyroki imieniem korony polskiej**. Władze okupacyjne będą je popierały. Tym aktem państwowość polska staje się samodzielną w jednej z najważniejszych gałęzi życia publicznego.



**Odpowiedź Wilsona na notę Ojca św.**

Lugano, 1. września. Poseł angielski wręczył wczoraj po południu papieskiemu sekretaryatowi slanu podpisaną przez Lansinga odpowiedź na papieską odezwę pokojową. Pełny tekst tej odpowiedzi drukują dzienniki włoskie w formie telegramu z Waszyngtonu. Odpowiedź jest mniej szorstką w odrzucaniu interwencji papieskiej, niż tego się można było spodziewać po ogłoszonym wczoraj wyciągu; powiada na końcu, że słowa obecnego rządu niemieckiego nie można przyjąć jako trwałej gwarancji, chyba, że to słowo zostałoby wyraźnie wzmocnione przez taką rozstrzygającą próbę woli i zamiarów niemieckiego narodu samego, któraby inne narody świata mogły słusznie przyjąć. — „Musimy — powiedziane jest w ostatnim ustępie — czekać na nowe próby zamiarów wielkich ludów mocarstw centralnych. Oby Bóg dał, żeby one wnet nam dane zostały w takiej formie, któraby przywróciła wiarę wszystkim narodom w dobrą wolę narodów i w możliwość pokojowego pogodzenia się.

Genewa, 1. września. „Matin“ cytuje dosłownie następujący ustęp z odpowiedzi Wilsona: Nie możemy przyjąć słów rządu niemieckiego za gwarancję pokoju. Musimy żądać od państw centralnych jednomyślnego oświadczenia co do ich celów i zamiarów.

**Odezwa do ludności polskiej na Śląsku i Morawach.**

Główny Komitet szkolny na zagłębie ostrawsko-karwińskie ogłasza następującą odczwę:

**Polacy!**

W oczach waszych powstaje długo ciemiona Polska do wolności i niepodległości. Dwa-dziesiąt ośm milionów piersi polskich oddechających i swobodniej na samą myśl lepszej i jaśniejszej przyszłości.

Niezmierzone obszary polskiej ziemi ze swymi niewyczerpanymi skarbnicami węgla, soli, nafty, żelaza, cynku, źródeł leczniczych, lasów i pól rolnych, — gwarantują wielki rozwój polskiego górnictwa, przemysłu, rolnictwa i handlu.

Polska wyswobodzona z niewoli, stanie się niebawem i musi się stać jednym z najbogatszych państw świata.

Nawet bogate śląskie pokłady węgla wyczerpią się niebawem i wiele śląskich fabryk zamilknie, ale nieknięte dotąd pokłady węgla polskiego starczą na dwa tysiące lat. Polskie pola przy ulepszonej uprawie potrafią wyżywić pół Europy swoimi płodami.

Przyszłe państwo polskie potrzebować będzie miliona dzielnych rąk i miliona twórczych umysłów do pracy na wszystkich polach działalności prywatnej i publicznej.

**Polacy!**

Wychowujcie swe dzieci dla przyszłej Polski w polskich szkołach! Tylko szkoła ojczysta rozwija skutecznie umysł dziecka i uszlachetnia jego serce. Kto zmusza swe dzieci do uczenia się w nieporozumiałym obcym języku, jest wrogiem postępu mas ludowych i zdrajcą swego narodu.

Polskie dziecko w obcej szkole z konieczności musi się uczyć tylko mechanicznie na pamięć.

Poznaje wprawdzie powierzchownie obcą mowę, ale umysłu swego nie kształci; nie rozwija krytycznego myślenia i pozostaje na całe życie niewolnikiem cudzego zdania. Niewola duchowa jest stokroć haniebniejszą i zgubniejszą dla narodu niżeli niewola fizyczna.

Szkoła obca wypacza i zatruwa duszę dziecka: wszczepia pogardę do mowy i obyczaju ojców, przytłumienia całkowicie w sercu dziecka naturalną miłość do narodu i rodziców.

Szkoła obca wychowuje najpodlejszy gatunek ludzi, zaprzaczców narodowych czyli tak zwanych renegałów.

Renegaci są zawsze pomocnikami największych wrogów polskiego ludu. Kto zatem dzieci swoje zapisuje do obcych szkół, kręci dobrowolnie bat na własną skórę.

**Polacy na Śląsku i Morawach!**

Pamiętajcie, że należycie do wielkiego dwudziestomilionowego narodu z wysoką tysiącletnią kulturą i świetną przeszłością dziejową! Nasza godność narodowa i nasz interes ludowy nie pozwalają na to, by dzieci polskie tulały się po kątach obcych szkół.

**Polacy! dziś cały świat na was patrzy, jak bronicie ideałów narodowych. Duchy sławnych przodków naszych, umęczonych za wolność, wołają z krwawych mogił:**

**Synowie! nie zatracajcie krwi polskiej — nie oddajcie polskich dzieci obcym szkołom na wynarodowienie!**

**Polskie dziecko jest własnością Polski i tylko do polskiej szkoły należy!**

=====

**Z Cieszyna i okolicy.**

Wpisy do polskiej szkoły ludowej 5 klasowej i 3 klas. wydziałowej w Cieszynie odbywać się będą na rok szk. 1917/18 w kancelaryi szkolnej przy ul. Sydonii 1. 6. (I. p.) w dniach 14., 15. i 16. września od godz. 9 do 12, rano i od 3. do 5. po południu. Dzieci pierwszy raz do szkoły się zgłaszające mają przynieść wyciąg z metryki, inne zaś ostatnie świadectwo.

**Odnaczenie.** Jan Sojka, c. k. oficer 47. p. p. wychowanek c. k. gimn. pol. w Cieszynie, pochodzący z Oldrychowiec, odznaczony już srebrnym medalem waleczności i krzyżem wojskowym, otrzymał 15. z. m. „Signum laudis“ za waleczne zachowanie się wobec nieprzyjaciela. Jest to więc trzecie z rzędu odnaczenie naszego rodaka.

**Przegląd wojskowy wszystkich reklamowanych.** Z Wiednia donoszą, że sekcja w ministerstwie obrony krajowej, która przeprowadza badania wszystkich reklamacyi, z końcem września zakończy tymczasowo swe czynności. Decydującym momentem dla reklamowanych aż do 37. roku życia jest wyłącznie stopień zdolności wojskowej. Wszyscy zatem reklamowani z tych roczników, obojętnie czy znajdują się w służbie państwowej czy prywatnej, o ile reklamacya ich nie zostanie anulowaną przed 30. września, przygotować się muszą na to, że w jesieni poddani zostaną zbadaniu swej zdolności przed komisją wojskowo-lekarską. Orzeczenie tej komisji będzie decydującym dla dalszej reklamacyi. Tylko uznani za niezdolnych do służby frontowej będą nadal zwolnieni i to prawdopodobnie na cały czas wojny, wszyscy zaś inni będą powołani pod broń. Dla reklamowanych ze starszych roczników obok stopnia zdolności decydującą będzie także potrzeba i konieczność reklamacyi. Dla pewnych zawodów, n. p. banków, ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z ministerstwem skarbu będzie domagało się zaciągnięcia większej ilości sił kobiecych.

**Pogrzeb oficera legionisty.** We wtorek, d. 21. sierpnia odbył się w Cieszynie pogrzeb śp. Konrada Kosteckiego, nadporucznika artylerii Legionów polskich, który po dłuższej chorobie zmarł w szpitalu barakowym w Cieszynie w Alei. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi: w orszaku pogrzebowym towarzyszył oddział 31. pułku strzelców z kapelą na czele, grono oficerów załogi cieszyńskiej z p. podpułkownikiem Sittenbergerem, p. hrabina Thunowa jako protektorka cies. oddziału „Czerwonego Krzyża“ i grono rodaków z Cieszyna. Nad grobem przemówił ks. kurat połowy po niemiecku i po polsku; oddział strzelców oddał salwę honorową. Wzruszający był widok, jak żona zmarłego oficera legionisty, Niemka, w niemej rozpacz po stracie najdroższej sobie osoby, ze słowami „Mein Herz“, „Mein Herzerle“ chciała rzucić się do grobu za nim. Opo-dal grobu usiadła siostra nieboszczyka, która jedyna z rodziny była na jego pogrzebie i trudno było jej opuścić grób ukochanego brata, którego zawierucha wojenna zapędziła w dalekie strony, zdala od włości rodzinnych. Po-cieszano ją jednak, że ś. p. Konrad Kostecki złożony został na polskiej, bo starej piastowskiej ziemi, zamieszkałej przez braci — rodaków, którzy nie zapomną o grobie bohatera za wolność Polski. — Zmarły był podobno właścicielem dóbr z okolic Stanisławowa.

**Nota papieska pokojowa nie zadowolila „Głosu ludu śląskiego“**, bo w Nr. 35 z dnia 2. b. m. stronica 2 pisze: Nota papieska w sprawie pokoju, która po macoszemu potraktowała sprawę polską, nie doczekała się do tej pory odpowiedzi ani od państw centralnych ani też od zachodniej koalicji. Dzienniki donoszą natomiast, że Turcja szuka zbliżenia z papieżem. Zobaczymy, co papież w swej nocie pokojowej o Polsce powiedział. „Ten sam duch słuszności i sprawiedliwości powinien kierować zbadaniem innych spraw terytoryalnych i politycznych, zwłaszcza tych, które odnoszą się — — — do obszarów, które należały do dawnego królestwa Polskiego, a które ze względu na swe szlachetne dziejowe tradycje, zwłaszcza zaś na znoszone podczas tej wojny cierpienia słusznie powinny pozyskać sympatie narodów.“ O żadnym narodzie nie wspomina papież z takim ciepłem i sympatią jak o narodzie polskim. Oświadcza on się za zjednoczeniem wszystkich trzech zaborów bez wszelkich zastrzeżeń. „Głos ludu śląskiego“ nazywa to traktowaniem po macoszemu. Czy nie czytał słów powyższych, czy może je przeoczył? Nie, ale nienawiść do kościoła katolickiego poddyktowała mu te niesprawiedliwe i złośliwe słowa. Spekuluje on mniej więcej w ten sposób: Podchlebiamy się ewangelikom i liberałom, a głupi katolicy zniosą spokojnie wyrządzoną ich kościołowi zniwagę. Zresztą w słowach „Głosu“ znajduje się jeszcze druga zniewaga. Ośmieszają on papieża, pisząc, że o jego notę nie troszczą się ani państwa centralne ani koalicyjne, natomiast dzienniki donoszą, że Turcja szuka zbliżenia z papieżem. Redaktor chce więc winować w cierpliwego czytelnika, że co silne i potężne o papieża się nie troszczy, natomiast słaba i niedołężna Turcja liczy się jeszcze z papieżem. Tak nie powinien pisać „Głos ludu śląskiego“, bo przeważnia część ludu śląskiego uważa papieża za głowę kościoła katolickiego, i nie pozwoliłby nim poniewierać. Niech „Głos“ zmieni raczej swój tytuł i nazwie się „Głosem ludu liberalnego“, a jeszcze lepiej by zrobił gdyby się nazwał „Głosem ludu ewangelickiego“, bo ewangelikom najbardziej się przypodoba, kpiąc sobie z papieża.

**Jak sporządzać konserwy owocowe bez cukru?** Jagody, jak porzeczki, borówki, bez można w następujący sposób konserwować bez cukru: owoce oczyszczają się, wymyją, następnie wysypuje je się do 3/4 l. flaszek, które się zamyka dobrze wygotowanymi korkami. Następnie gotuje się flaszki 1/4 godziny na parze (sterylizuje się). Po wyjęciu ich z oziębionej wody oblewa się jeszcze korki lakiem lub smołą. Flaszki należy leżąc przechowywać. — Bardzo dobre wskazówki, jak zagotowywać owoce bez cukru, znajdujemy w ostatnim numerze (nr. 8) „Rolnika śląskiego“, również o suszeniu owoców.

**Ceny orientacyjne (wytyczne) na środki żywności i potrzebne do życia rzeczy obowiązujące na Śląsku za 1 kg w handlu drobnym:** Czosnek 3 K 77 h, sól stołowa 37 do 42 h, męta sól z Wieliczki i Bochni od 33 do 35 h, masło herbaciane zagraniczne od 13 K 6 h do 13 K 26 h, ser holenderski 8 K 22 h, Spirytus octowy 1 liter 80 h, ocet winny 1 liter 83 h, mleko tłuste 1 liter 36 h, spuszczone 1 liter 18 h, ser 1 kg 1 K 80 h, masło herbaciane krajowe 9 K, stołowe 8 K, do gotowania 7 K, jaja świeże za 1 sztukę 21 h. Ostatnie ceny mleka, masła i jaj obowiązują od stajni, względnie od gminnego miejsca zbiórki albo też od miejsca produkcji. Do tego przychodzi dodatek reżyjny i dodatek zysku handlarza, a mianowicie: przy mleku dodatek reżyjny 1 1/2 h do 9 h, dodatek zysku 1 1/2 h do 3 h; przy serze dodatek reżyjny 13 h do 25 h, dodatek zysku 7 h do 15 h; przy maśle dodatek reżyjny 30 h, dodatek zysku 18 h; przy jajach dodatek reżyjny 2 h, dodatek zysku 1 h. Producent (wytworca), który swoje produkty sprzedaje zewnątrz swego miejsca produkcyjnego, ma prawo w obrębie tego wyniaru doliczyć swe koszty a dodatek zysku podług rozległości swego handlu (przy większej rozległości wyższy, przy mniejszej rozległości niższy). — Szpinak 1 kg 95 h, szpinaki zastępcze 80 h, wczesny jarmuż (kapusta włoska) 1 K 12 h, wczesny kel 1 K 12 h, (za sztukę 18 do 35 h), zielona fasolka 1 K 45 h, zielony groch wyluskany 3 K 10 h, szczypiorek 1 K 60 h, koper 1 K 60 h, rzod-



kiewka 95 h, rabarber (łodygi) 95 h, cebula 80 h, karfiol 1 K 50 h do 2 K. Do powyższych cen jarzyn doprowolony jest dodatek handlarza na koszt prowadzenia handlu od 20 do 70 h od 1 kg. -- Węgiel kamienny według jakości za 100 kg od 3 K 14 h do 3 K 24 h górnośląski węgiel od 4 K 24 h do 4 K 40 h, górnośląskie brykiety 4 K 60 h, koks 4 K 84 h. Cena powyższa obowiązuje przy sprzedaży furami lub w mniejszych ilościach niż fura. W cenach węgla nie zawarte są: 1. koszt transportu kolejowego (należności frachtowej) i za dowóz do składu (należności za dowóz); 2. przy dostawie do domu: a) zwykcyjne w miejscu należności dowozu, b) należność za zużycie worków w wysokości 70 h za 100 kg albo 40 h za 100 kg przy dostawie w koszach. -- Drzewo w lesie za wszystkie gatunki ceny pokojowe z r. 1913 z 80 proc. dodatkiem (według metra przestrzeniowego). -- Przedsiębiorstwa, bez należytego prowadzenia ksiąg trzymać się mają cen najbliższego wielkiego przedsiębiorstwa leśnego. Pod ceną od lasu należy rozumieć cenę, jaką płaci się za 1 metr przestrzeniowy drzewa opałowego, który w najbliższej odległości od drogi leśnej (aż do 30 m) a wogóle tak jest ułożony, że odwóz jego furą jest możliwy. Jeżeli drzewo opałowe leży w dalszej odległości, koszt transportu ponosi sprzedający. Drzewo wyprodukowane na piłach nie wiązane za 1 metr przestrzeniowy w I. strefie 11 K 76 h, w II. strefie 15 K 68 h, nie wiązane według wagi za 1 kg w I. strefie 4 1/2, w II. strefie 5 1/2 h, wiązane (wiązka o średnicy 50 cm i 20 cm długości) za wiązkę w I. strefie 85 h, w II. strefie 1 K 10 h. I. strefa = stanowisko piły aż do 12 km. odległości od najodleglejszego miejsca ścinania; II. strefa = stanowisko piły nad 12 km. odległości od najodleglejszego miejsca ścinania. -- Cena orientacyjna dla II. strefy ważna jest wogóle dla wszystkich pił równocześnie jako cena od wagonu. Tylko co do pił I. strefy, które położone są przy samej stacji kolejowej, ważna jest cena orientacyjna I. strefy jako cena od wagonu.

**Przekazy na odpowiedź i stow.** Cenę sprzedaży przekazów na zagraniczną odpowiedź listową podwyższa się z 1. września 1917 na 52 h.

**Pocztą w Galicyi.** Przesyłki pieniężne i paczki można nadawać do Knihymcza, Kurzan i Wiszniowa Koło Żurawa, zaś przesyłki pieniężne do Bohorodczan i Brzeżan. Do Lwowa można nadawać przesyłki za pobraniem.

**Z Dziedzic.** (Nieszczęśliwy wypadek.) W piątek, dnia 24. z. m. zdarzyło się w Żebraczy na kopalni wielkie nieszczęście. Urwał się wózek na znacznej pochyłości i pędził z szaloną szybkością wązkim gankiem ku dołowi. Górnik Maksymilian Tiefenbach z Orłowej doznał zgniecenia klatki piersiowej i połamania szkieletu i wyzionął wkrótce ducha. Sztęgar Mrózek i górnik Danel z Ligoty mają połamane żebra i zostali przewiezieni w stanie groźnym do szpitala wojskowego. Górnik Sroka wcisnął się w jakąś framugę w ścianie i uratował życie. Tiefenbach został w niedzielę pochowany przy wprost olbrzymim udziale ludności. Trzeba przyznać, że zarząd kopalni postarał się o pogrzeb nader uroczysty i wspólny.

— (Czerwona) grasuje ciągle jeszcze, najbardziej w kolonii w Żebraczy. W Renardowicach nowych wypadków już nie było.

— (Nowe chorągwie.) Dnia 19. sierpnia poświęcono w naszym kościele dwie nowe chorągwie, które zostały wykończone w zakładzie Sióstr Felicjanek w Dziedzicach. Chorągwie są bardzo piękne i ogólnie się podobają. Nową pracownię paramentów kościelnych można tylko jak najgoręcej polecić.

**Z Wielkich Górek.** W czwartek, 23. sierpnia b. r. opuścił dotychczasowy proboszcz tutejszy, ks. Emanuel Grim, parafię naszą, aby objąć nowo nadane mu probostwo w Istebnej. -- Tak jak przed 4 laty przybycie jego do nas było ciche, bo przyszedł sam i per pedes apóstolorum ze stacji kolejowej, takie same było i odejście, bez rozgłosu, prawie że pokryjonym, według jego wyrażonego życzenia. -- Poprzedniej niedzieli pożegnawszy się z parafianami w kościele, dziękował za okazaną mu miłość i przywiązanie. Nie pominął jednakowoż przypomnieć i tego, co go boleło. Gdyż jak wszędzie, tak i tu u nas znalazły się, aczkolwiek nieczęste

i wyjątkowe jednostki, które w swym nieprzepartym popędzie zahydzenia i obrzucania błotem, nawet tego, co nieskazitelne i wzniosłe, szarpały część i dobre imię jego. Ogromna a toli większość obywateli, ludzi dobrej woli, upatrywali słusznie w nim wzór kapłana i człowieka. Co u niego szczególniejszym było, to ta jego cichość, łagodność i nader taktowne traktowanie każdego człowieka. Upominając poniekąd, nie potrafił on nigdy zdobyć się na jakie słowo cierpkie lub uchylające. Modlił się wiele, wytrwale i żarliwie. Przez cały czas obecnej wojny światowej polecał on każdodziennie żołnierzy walczących, rannych, poległych i w niewoli będących szczególniejszemu miłosierdziu Boskiemu. Pomimo krótkiego pobytu upamiętnił on swoją działalność duszpasterską i społeczną niepoślednimi zasługami. Prowadząc dalej dzieło poprzednika swego, ks. Józefa Nideckiego, odrestaurowania naszego starożytnego kościołka, zakupił ze składek dobrowolnych nowy zegar wieżowy. Uznawając potrzeby czasu, założył i prowadził „Związek katolickiej młodzieży” i „Bezpłatną wypożyczalnię książek”. Żał nam Cię i tęskno po Tobie drogi Pasterzu! Daj Ci Boże zdrowia i sił do dalszej błogiej i owocnej pracy na nowym stanowisku! Istebnianie! Czujcie nowego waszego duszpasterza należycie. Odwzajemniajcie się jemu równie poszanowaniem i przywiązaniem, jakiego od niego zawsze doznawać będziecie. On tego wart, jako prawy kapłan i szczerzy przyjaciel ludu.

## Różności.

**Samobójstwo z powodu odebrania ziemniaków.** Z Opola na Śląsku górnym donoszą: Pewna kobieta kupiła w powiecie opolskim ziemniaki i przyniosła je do domu. Tam jednak czuwał już żandarm, który odebrał jej z trudem zdobytą żywność. Biedaczka tak sobie to wzięła do serca, że bez namysłu rzuciła się pod koła nadjeżdżającego pociągu. Śmierć nastąpiła natychmiast.

**Zajęcie bielizny hotelowej w Niemczech.** „Berl. Tageblatt” donosi, że na zarządzenie państwowego urzędu dla odzieży” zajęte zostały w Niemczech wszelkie zapasy bielizny sypialniczej, domowej i stołowej, jaka się znajduje w posiadaniu hoteli, pensjonatów i gospod.

**Procesy z powodu „proklamacji”.** (125 i pół lat ciężkiego więzienia w jednym procesie). „Arbeiter Zeitung” przypomina sprawę niezwykle surowych wyroków, wydanych przez sądy wojskowe, za przepisywanie proklamacji carskich do Słowian austriackich. Pierwszy taki proces odbył się w lutym 1915 przed sądem dywizyjnym obrony kraj. w Pradze przeciw radcy budownictwa Malejowskiemu i spółnikom. Proklamację tę odpisywało sobie po kolei 25 osób, które oskarżono później o zbrodnię zdrady stanu i skazano na 12 i pół lat ciężkiego więzienia. Później wszystkie te procesy przekazano sądowi dywizyjnej obrony krajowej we Wiedniu, który wydał wyrok śmierci na każdego oskarżonego, który przepisywał sobie tę proklamację. „Od naczyn” się przedewszystkiem porucznik audytor Puettlschmid, były radca sądowy, który prowadził rozprawę przeciw Markowowi, Krainarowi i spółnikom. W 3 procesach z 18 oskarżonymi wydał 18 wyroków śmierci. Za przepisywanie takiej proklamacji skazał on 7 oskarżonych w miejscowości Gaya na Morawach na karę śmierci. Przyjął bowiem to za bezpośrednią zdradę stanu, podczas gdy

w procesie praskim uznano to za pośrednią zdradę stanu. W trzecim procesie zasądził por. dr. Koenig 39 szesnastoletnich chłopców na karę ciężkiego więzienia przez 10 do 12 lat, przy czym przyjął, że także samo czytanie proklamacji jest zbrodnią. Początek temu procesowi dała kartka, którą napisała 21-letnia buchalterka w Bernie do swojego wuja w Gross-Büllesch. Z tego powodu postawiono przed sąd 64 osób i wydano 6 wyroków śmierci i 91 lat ciężkiego więzienia. Słusznie podnosi „Arb. Ztg.”, że w dziejach kryminalistyki nie było dotąd podobnych procesów.

## Piśmiennictwo.

**Henryk Sienkiewicz.** Jego życie i dzieła na tle współczesnej epoki, 1846 — 1916. napisał Dr. Tadeusz Grabowski Str. 45. Nakładem T. S. L. Cena 1 kor. -- Wybitny krytyk literatury polskiej, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, dr. Grabowski dał nam tym razem broszurę, napisaną ciepło i serdecznie o największym naszym powieściopisarzu. Przechodzi on kolejno: stosunek literatury do narodu, istotę geniusza polskiego — kreśli biografię Sienkiewicza, opisuje pierwsze jego występy, nowe, próbki romansu historycznego, aby potem przejść do Trylogii, powieści obyczajowych i romansu psychologicznego i publicystyki. W końcu autor analizuje artystę Sienkiewicza i znaczenie jego w literaturze powszechnej i polskiej. Rzecz napisana dobrze, jasno, treściwie, popularnie, acz ściśle naukowa, godną jest powszechnego rozszerzenia.

## Domek nowowymurowany

z kawałkiem pola jest pod dogodnymi warunkami zaraz do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli właściciel w Bobrku nr. 249, na Wzgórzu Bobreckim (Boberhügelstr.).

**DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA** wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima.

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę”

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Poszukuję matki

Amalii Hömig, która swego czasu przebywała w Racimowie i Wielkich Kuńczycach przy Frydku. Proszę o łaskawą wiadomość o jej pobycie albo jej bliskich krewnych za wynagrodzeniem 10 K. Adres: Marya Lankosz, Nowa wieś, poczta Kęty, Galicya.

Święto opuszcza prasę broszurka p. l. i

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ZAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę s. p. Henryka Sienkiewicza ks. Rndolf Tomasek, profesor.

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie. 8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzickiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzickiego” w Cieszynie (ks. Tomasek).

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i wekale na umowę  
— kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

z płaci od 4%

Czeki pocztowe na  
ładanie.

Czeki pocztowe na  
ładanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Catorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie. Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Prusa, Jowsta (Stefani); Jakob Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikant „Srebra Kopca“ — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razewski. W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franco do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Sobótowa nr. 3, I p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia płaci się 20 halerczy od wiersza (rzędka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 7. września 1917.

Nr. 72.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Matki Bożej Rodzicielskiej“ w Cieszynie.

## „Dla dziecka“.

### „Katolicka Rodzina Sieroca na Śląsku“.

Jak donieśliśmy w poprzednim artykule założono w łonie Polskiego Związku ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą na Śląsku 3 filie, które mają się zająć praktycznie pracą nad sierotami i młodzieżą potrzebującą opieki.

Przedewszystkiem opieka nad sierotami będzie wymagała dużo środków materialnych, dużo ofiarności ze strony całego społeczeństwa i pracowników w Katolickiej Rodzinie Sieroczej. Bo cele jej wielkie szeroko zakreślone, według § 2 statutu ma Katolicka Rodzina Sieroca na Śląsku opiekować się praktycznie polskimi sierotami religijnie katolickiej, tudzież polską dźwiatwą i młodzieżą katolicką, opuszczoną przez rodziców lub ich zastępców, wyjętą z pod władzy rodzicielskiej na mocy wyroku sądowego albo zagrożoną pod względem moralnym; dalej popierać Związek wraz z innymi jego filiami w organizowaniu i nadzorowaniu całej pracy na polu ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą polską w kraju, jakoteż w staraniach o uzyskanie na tę pracę odpowiednich środków materialnych z funduszy publicznych i w dążeniu do reformy publicznej opieki nad młodzieżą w kraju i państwie.

Do osiągnięcia powyższych celów służyć będą następujące środki: (§ 3).

a). wyszukiwanie, obserwowanie i nadzorowanie sierot i młodzieży;

b). współdziałanie z sądami, władzami i szkołami we wszystkich sprawach sieroco-opiekunich tej młodzieży, szczególnie przy wyszukiwaniu i ustanawianiu dla niej odpowiednich opiekunów i kuratorów; przy wkraczaniu w wypadkach zaniedbywania jej wychowania i karygodnego się z nią obchodzenia przy zastępowaniu jej interesów materialnych i prawnych; przy wyszukiwaniu dla niej środków utrzymania i kształcenia do zawodów praktycznych; we wszelkich innych sprawach przez sądy władze i szkoły Rodzinie Sieroczej przekazanych;

c). pomieszczanie takiej młodzieży w razie potrzeby na utrzymaniu i wychowaniu w odpowiednich polskich rodzinach katolickich, włas-

nych zakładach w tym celu założonych lub w takich instytucjach katolickich, które z Rodziną Sierocą współdziałają na mocy osobnej umowy;

d). organizowanie i skupianie w Rodzinie Sieroczej wszelkich urzędów i zakładów katolickich, poświęconych opiece nad młodzieżą polską w kraju; staranie, by te instytucje katolickie, które nie wstąpią do Rodziny Sieroczej w charakterze członków, współdziałały z niemi na podstawie osobnej umowy, zawartej przez wydział Rodziny Sieroczej a zatwierdzonej przez Zarząd Główny Związku;

e). tworzenie i prowadzenie w miarę funduszy własnych zakładów sieroco-wychowawczych i używanie w porozumieniu z Zarządem Głównym Związku wszelkich innych środków, statutem jego przewidzianych;

f). wywieranie wpływu na opinię publiczną celem pozyskania jak najszerszych kół społeczeństwa polskiego dla skutecznej opieki nad młodzieżą pod kierownictwem kat. Rodziny Sieroczej i Związku. Rozchodzić się przeto będzie w pierwszym rzędzie o to by sporządzić i prowadzić dokładny kataster czyli spis wszystkich polskich sierot katolickich na Śląsku, dalej o ściśle nadzór nad sierotami i ich wychowaniem, mianowicie z sądami i innymi władzami krajowymi i państwowymi. W ten sposób zapobiegnie się tułactwu sierot nie mających opiekunów, lub opiekunów opieszłych i niedbałych, którzy się o sieroty nie troszczą, nieraz je może wyszukiwać, zaniedbując ich wychowanie, nie posyłają do szkoły, nie oddają na ternu do rzemiosła lub innych praktycznych zawodów; wskutek tego tyle dobrych, zdolnych, zdrowych sierot marnieje fizycznie, umysłowo, moralnie i społecznie. Z tuż się po części kadry złodziei, włamywaczy i takich wykończonych bezdomnych istot rekrutują zbrodniarzy. Katolicka Rodzina Sieroca będzie mogła w tych wypadkach, gdzie łagodne słowa, napomnienia opiekunów i kuratorów nie odniosą pożądanego skutku, żądać interwencji władzy wyższej, która zmusi niesumienne do spełniania przyjętego obowiązku.

Jeszcze ważniejszym działem pracy będzie wyszukiwanie dla biednych sierot środowisk,

któreby im zastąpiły dom rodzicielski, ciepło życia rodzinnego i zagwarantowały wychowanie religijno-moralne, owiane duchem polskim. Zapewnie znajdzie się wiele polskich katolickich rodzin na Śląsku, które chętnie przyjmą 1 albo 2 sieroty; niejedno małżeństwo bezdzietne przyjmie je jakby własne dzieci, za swe, może zaadoptuje, obdarzy swym nazwiskiem i wszystkimi prawami własnych dzieci. Inne wciela je do grona swych rodzin i otaczać będą równą jak swe własne opieką i miłością. Na takie umieszczenie sierot będzie katolicka Rodzina Sieroca na Śląsku musiała przedewszystkiem zwracać baczną uwagę wyszukać takie rodziny, poznać ich życzenia, nakłonić do przyjęcia sierot uwzględniając wiek, płeć i t. d. sieroty. Bo na tworzenie i prowadzenie własnych zakładów sieroco-wychowawczych nie będzie na razie potroty polskich posiadamy dotychczas bardzo mało.

Zapewnie usiłowania Katolickiej Rodziny Sieroczej pod tym względem będą uwięzione pożądanym skutkiem, wszak nasz lud jest z natury łkliwy, dobry, miłośniwy a na widok biednych zgłodniałych sierot, które utraciły ojca na polu walki, matkę w walce z przykrymi warunkami życia otworzy domy swoje przygarnie je do siebie.

Celem umożliwienia kontroli w tej pracy może wydział Rodziny Sieroczej (§ 14) w poszczególnych miejscowościach mianować referentów i referentki z pośród członków towarzystwa; powierzyć im na podstawie osobnych instrukcji bezpośredni nadzór nad młodzieżą męską i żeńską, podpadającą pod opiekę towarzystwa. Referenci i referentki, będą mieli utrzymywać styczność z kompetentnymi instytucjami publicznymi i pozyskiwać miejscową ludność katolicką dla celów Rodziny Sieroczej.

Referenci i referentki wszystkich miejscowości jednego okręgu sądowego będą się zbierali na wezwanie prezydium wydziału i tworzyć będą Radę okręgową, na której czele będzie stał ustanowiony przez wydział referent okręgowy. W skład tych Rad okręgowych mogą wchodzić za uchwałą wydziału także delegaci takich instytucji publicznych; korporacji katolickich, któ-

we Wiedniu dają na to odpowiedź; tego tak nie iza puścić.

Jura: Toć, a jeszcze ich zapytamy, aż też tam we Wiedniu, dyć zaś będzie niedługo parlament, poruszają te sprawy z centralami; bo to je nieszczęście dla wszystkich. Ty sie chłopie drzyj od rana do nocy, nie spyto cie sie żoden skąd weźniesz robotnika na rolę, ku koniom, jeny rób, a potem to wszystko dej. Nie śmiesz o zapłacie za obili, za ziemiaki ani za insze urody ani pisnąć, to zrobią centrale. Kupią od chłopca za pakatela a przedowają za drogi grejcar.

Jónek: Jeny zażądać od nich doskumnych rachunków, dobrze im zazdrzyć na palce i do kapes, a jak kiery poliksował, zapłoc coś skrod, a potem do hola. Dyć oto zaś je wielkucny proces we Wiedniu, co ci liberanci przy wojsku pocyganili cosi na pół miliona koron. Iako gospodarka z pieca na głowe nie bee dobroty robiła.

Jura: Cosik ech czytał, że uż w parlamencie zaczeni sie uwziwać obrachunków od tych rozmaitych centrali, i możne zrobić jakisi porządek, bo tak to dali iść ni może.

## Jura i Jónek.

Jura: Toż ji teraz wyfajczył, tej gizduli bez gańby, bee sie mieć z czego obierać. . .

Jónek: Gdo? Cóżes je taki nagniewany? Z kimeś sie tak posztudyrował abo posturkoł?

Jura: Ale, ta plotkorka z hałasu, tekla, przyszła na mnie z pyskiem, zaczena szczeakać, pyskować, jak nasz zultan przy budzie, ioch to na chwilkę posiuchoł te konine, myślołech se, że jakosi szasniono, potem ech ji chcioł cosi powiedzieć na rozum, ale na miłą tekla przyszła jakosi wścieklina tak zaczena na swoich dwóch zębskach zgrzytać, tużech wzion miłą hawiziorke za kragiel i fuk za dwierze.

Jónek: Toś ji też dobrze zrobił. O mnie a za mnie niech sie tam oddowo z rozmańtą branżą, niech plotkuje na tym swoim pyszcysku niewyparzonem bez zębów, ale nom niech do święty pokój. Jobych sie synku nia był edzierzoł, dyby mi tak była pyskowała, w moi chałupie, bych był ji cosi wchynił, bo szkoda geby drzyć z taką głupią stwora. Rozumu to ni mo ani za szpendliczą główkę, tuż choćbyś ji rządził wól co na rozum, to tego nie pochopi, chyba że by ji co wcis do kosza lebo

do gorści, to hnet zmięknie i zacznie ganić co przed tem chwoliła. Szkoda sie z taką stwora bez charakteru ogawić. Jo o ni wiem rozłolczne niepiekne historyje, jakbych to zaczon śpiewać, toby sie miała z czego obierać.

Jura: Osmół głupią plotkorkę, szak sie mi uż na podругi nie pokoże na oczy — myśle se że poczuła gorść landszturmoka i że uż nie bee zaczena s nami. Ale toci se nie myśloł, że na tego Nejjaśniejszego Pana mają tak skopca ci panowie co przegładają cajtonki. Tuż pon cesorż zakozali robić lampartyje lebo taki h. łdamasze z pijatyką i tnużyką na swoi urodziny — dyćech to czytał czorne na biolem. A jak my se o tem ostatni roz rządzili, to kansi bioła farbą zafarbali, by sie świat o tym cesarskim zakazie nie dowiedziol. To już hruza.

Jónek: Wiesz co, zońdemy do patra Londzina, niech sie też tam we Wiedniu popytają skrz tego — jaki to porządku mają w tym Cieszynie, że sie nie śmie rządzić o tem co pon cesorż zakozali lebo nakozali. Wszyczki gazety to mogły pisać mie nie tobie nie, a nom to zababrali bioła farbą. To je iste: zakoz był, a hałdamasz w Cieszynie na szysztocie też był. Szak tam patru Londzinowi ci wielcy panowie



re są interesowane w sprawach sieroco-opiekunich: popierając cele Rodziny Sieroczej katolickiej w danym okręgu sądowym. Te rady okręgowe są ciałem doradczym prezydium wydziału, któremu przedstawiają wnioski za pośrednictwem referentów okręgowych.

Organizacja i podział pracy systematycznej przewidziane w statucie zapewne przyczynią się do jednolitej akcji.

Na cele swe potrzebuje Rada Sieroco Katolicka pieniężnych środków, te środki materialne mają wpływać (§ 4) z wkładów członków, z darowizn, zapisów i składek publicznych, z datków i subwencji korporacji publicznych, z subwencji, przekazanych dla Towarzystwa przez Zarząd główny z funduszu z Polskiego Związku ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą na Śląsku lub uzyskanych przez Związek z funduszu krajowych i państwowych na cele Rodziny Sieroczej i z przedsiębiorstw. Katolicka Rodzina Sieroca w własnym zakresie zarządza swym majątkiem. Tylko o nabywaniu lub intabulowaniu praw co do nieruchomości na swe imię, jakoteż o przyjmowaniu zapisów i spadków przeznaczonych rozporządzeniami ostatniej woli dla Kat. Rodziny Sieroczej winien wydział zawiadamiać Zarząd Główny Związku. Przed zaciągnięciem zobowiązań przewyższających majątek własny katolickiej Rady Sieroczej winien wydział zasięgać zezwolenia Zarządu Głównego Związku.

Żywimy mocną nadzieję, że do tego nowego towarzystwa, które ma tak szlachetne cele: tak szerokie pole działania, przystępować będą na członków wszyscy, którym los sierot i opuszczonych młodzieży polskiej katolickiej leży na sercu.

Członkami Katolickiej Rady Sieroczej mogą być katolickie osoby fizyczne i prawne (to znaczy wszyscy): osoby prawne czyli (towarzystwa, związki i t. d.) Członkowie dzielą się na członków założycieli, wspierających, zwyczajnych i honorowych. Członkami założycielami są: istniejące towarzystwa i instytucje katolickie, opiekujące się młodzieżą polską, które wstąpią do towarzystwa, i zastosują swą działalność do jego statutu, dalej osoby fizyczne i prawne, które wpłacą przynajmniej 200 K na cele towarzystwa nareszcie wnioskodawcy i powołani przez nich członkowie pierwszego wydziału. Członkami wspierającymi są osoby i korporacje, które obowiązują się do płacenia wkładki rocznej 20 K przynajmniej przez 10 lat. Członkami zwyczajnymi są osoby, zajmujące się sprawami ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą, które płacą regularnie wkładkę roczną, ustanowioną corocznie na wniosek wydziału przez Zgromadzenie Walne. Członków honorowych mianuje Zgromadzenie Walne na wniosek wydziału większością dwóch trzecich obecnych członków za zasługi koło towarzystwa położone. Wszelkich członków przyjmuje wydział na podstawie zgłoszenia na piśmie.

Wydział składa się z 9 członków i 3 zastępców (§ 10) W pierwszym roku administracyjnym pełnią czynności wydziałowych członkowie założyciele, powołani do tego przez wnioskodawców towarzystwa. Pierwszy wydział został już utworzony i zostali doń powołani przez wnioskodawców Katolickiej Rady Sieroczej następujący

Jónek: Dołby Bóg, żeby przeca roz wymietli porządną szkrobaczką ten chlew. Ja cóżech to chcioł powiedzieć a nie nie dać... Był tu jeden znomy z jasiowa, wyrządzoł mi zaś rozmaite kaski z tego cwilingowego królestwio. Niedowno sie kasysz książęcy frajesleben klu-dził z białej przy jasiowie, nakłód tych swoich siedem pieczek na dwa wozy, pierszy wóz prze-jechoł, ledwo sie drugi wóz ruszył, most na Łomnej krzamp, zawałił sie i o mało by sie była cała ta kumedyj wysuła do rzeki.

Jura: Toć ci panowie z jasiowskiego rotuzu sie pięknie starają o majątek i żywobyci swoich birgerów. Dyby tak tam był kiery człowiek grzmencnył, nożyska so połomoł lebo sie zabił? O tem Sylezya nie nie pisała, jaki tam mają porządki w tym nimieckim jasiowie. Nie dziwoła. Eożt nimo czasu mostów oglądać, bo ledwo wpadnie na chwileczkę do miasta, cosi na rotuzie podpisze pore archów i hajdy sznelcugem do Cieszyna, bo mu kurlawy luft w jasiowie smerdzi abo go ten hól jasiowski gniewo.

Jónek: Ja jużech cie downo chcioł pytać, byś mi pojezoł na dwa dni maszyny do młócenio. Nasza sie nom zepsuła, rzemieśnika nima, coby to sprawił, a muszemy sie chycić

panowie: Barteczek J. górnik w Niem. Lutyni; ks. Biłko Leopold, wikary w Cieszynie; p. Bocek Paweł, przełożony gminy i właściciel realn w Piosku; ks. Brzuska Eugeniusz, profesor gimn. realnego w Orłowej; Machalica Józef, przełożony gminy i właściciel realn. w Dziedzicach; Mirocha Jan, nauczyciel w Zarzeczcu; Dr. Olszak Wacław, lekarz w Karwinej; Stanek Wiktor, dyrektor Banku cieszyńskiego kredytowego w Cieszynie; Dr. Wolf Leon, adwokat w Frysztacie. Na zastępców panowie: Junga Karol, rolnik w Górnym Żukowie; ks. Machalica Augustyn, wikary w Niem. Lutyni; Palarczyk Karol, rolnik w Góleszowie. Prace przygotowawcze ukończone; trzeba dobrej woli, dużo serca, współczucia z nędzą, biedą sierot, dużo ofiarności energii i wytrwania!

W imię Boże rozpoczynamy pracę w tym nowym dziale.

## O Naczelny Komitet Narodowy.

W niedzielę, dnia 2. b. m. odbyło się przy licznej współudziale członków pełne posiedzenie posłów do parlamentu i na sejm w sprawie rozwiązania Naczelnego Komitetu Narodowego. Przewodniczył prezes Koła Polskiego Dr. Łazarski.

Na początku posiedzenia postawił poseł Witos imieniem partii ludowej wniosek, w którym domaga się, by prezydium Koła Polskiego polecono ustanowienie komisji likwidacyjnej dla spraw N. K. N. Poseł Witos domaga się głosowania imiennego, w którym jednak członkowie Izby panów nie mają brać udziału. Nad wnioskiem tym wywiązała się bardzo długa i gwałtowna dyskusja. Szczególnie gwałtownie zwalczało prawo do głosowania obecnych na sali czterech członków Izby panów mowcy partii ludowej, socjalnych demokratów, i narodowych demokratów, podczas gdy konserwatyści i demokraci praw tych bronili. Do dyskusji formalnej wciągnięto także motywy polityczne i różne oświadczenia partii. Poseł Wysocki postawił wniosek, w którym zażądano bezzwłocznego utworzenia armii polskiej i zaprotestowano przeciw wszelkim próbom tworzenia rządu polskiego i armii polskiej poza Polską.

Poseł Śliwiński domagał się ogólnego zgromadzenia z wszystkich trzech części Polski w sprawie uchwalenia linii wytycznych, dla polityki polskiej w myśl uchwał Koła polskiego z dnia 28. maja.

Burze protestów wywołało oświadczenie hr. Tarnowskiego złożone imieniem konserwatystów w sprawie utrzymania NKN. W oświadczeniu powiedziano:

„Na posiedzeniu sejmowego Koła polskiego z 28. maja b. r. mieli konserwatyści poważne wątpliwości co do wniosku, który miał być uchwalony. Wreszcie zrezygnowali z zapowiedzianej zmiany w tym przypuszczeniu, że wniosek ów należy rozumieć jako wynik jednomyślności uczuć i dążeń polskiego ludu i że uchwalenie nie będzie użyte do zniszczenia nakazów chwili. Uchwała powzięta 28. maja w Krakowie zo-

łowska, bo už rącz koniom ni mom co dować. Chcielibyśmy to zdrzągać, tego je niewiele ledwo pół samsieka. Po insze roki to były samsieki zaprane — nie wiem jak to bee ty konie chować przez teź me. Siana też je mało, a snoci będą konwisyje przy każdym futrowaniu koni, nie śmie sie więcej dować jak 5 kilo siana na dzień.

Jura: Dobrze, to będą ty konwisyje obracać geplem, ciągnąć pług, bronować, abo wielki masarnie koński zakładać, co będą ty zdechłe szkapę przerabiać na wierszle. Dyć nom wszyscy konie pokapią. Jo sie nie chcę chwolić, alech miewoł dycki szumne konie, boch im dowoł futra zatela, zbytłkówek żodnych nie robił, ale lichwiciu trzeja dać kiela sie patrzy jak mo robić, ale teraz ech zaczoł uimać, už im ziohra policzysz, taki szkapiska, do roboty słabe, hnet sie zadysz, zapocj, i ani rusz z miejsc.

Jónek: Użęcie co łowska młócił?

Jura: Už cosi, ale to szkoda roboty. Wy-siołech na jednym kasku półdrugu hekta a namłóciłech z tego półtrzecia, ostatek sama plewa, słoma na trzy cole tuż to taki. A jeny sie na łowies uwzieli, oddować a ty chłopie futruj glina. Tuż podźmy do patra Londzina skrz tej wicy.

stała wykorzystana przez niektóre partie do obalenia Rady Stanu i nie dopuszczenia jej do utworzenia polskiego rządu i armii. Wobec niebezpieczeństwa, jakie wynika z tego dla nas, konserwatyści nie mogą się zgodzić, by uchwały z 28. maja użyto do zniszczenia tego, co w obecnych warunkach można osiągnąć i uważają za polityczny obowiązek popierać proklamację z 5. listopada, mocą której ma być utworzona niepodległa Polska, a więc popierać Rząd polski i armię, w Austrii jednak popierać politykę, która jako szczerze państwową jest dzisiaj jedyną poręką politycznej jednności polskiego stanu posiadania w tem państwie i polskich wpływów w monarchii.

Tylko taka wzmacniająca polski żywioł w obu obszarach i organizująca polityka może Polakom zapewnić głos przy rozstrzygnięciu światowych wydarzeń i lepsze rozwiązanie sprawy polskiej, jakie się okaże możliwym do rozwiązania, tylko ułatwi.

Oświadczenie to, szczególnie ustęp o uchwalę z 28. maja, przerywane już w czasie odczytywania. Dyskusja toczyła się nie tylko o kwestię prawa głosowania członków Izby panów, lecz użyto jej również do złożenia szeregu oświadczeń. Poseł Witos oświadcza, że wszelki kompromis z konserwatystami stał się obecnie niemożliwy.

Poseł Głabiński oświadczył imieniem narodowych demokratów, że nie dopuści do podawania w wątpliwość uchwał z 28. maja i że uważa N. K. N. za nie istniejący, ponieważ reprezentanci innych partii z niego wystąpili.

Następnie opuścili salę posiedzeń członkowie partii ludowej, socjalnych demokratów, narodowych demokratów i polskiego związku narodowego wskutek czego zgromadzenie zdekompletowano.

Posiedzenie popołudniowe odbyło się przy próżnej sali. Imieniem przeciwników dalszego istnienia N. K. N. złożono jeszcze kilka dalszych oświadczeń w tym samym duchu jak poprzednio. Poseł Daszyński zażądał imieniem socjalnych demokratów zamknięcia posiedzenia i zastosowania się do woli przeważającej większości koła polskiego. Imieniem demokratów oświadczył poseł Jal, że obstaje również przy uchwalę z 28. maja, żałuje jednak, że dalsze obrady udaremniono.

Imieniem dwóch sejmowych partii poselskich, autonomistów i centrum, które się obecnie połączyły, oświadczył ks. Lubomirski, że partya jego nie widzi żadnej sprzeczności między aktem z 5. listopada i uchwałą z 28. maja. Na tem posiedzenie zamknięto.

## Przegląd polityczny.

### Ustąpienie Dra. Łazarskiego.

Kraków, 5. września. Prezes Koła polskiego Dr. Łazarski wystosował do wiceprezesa posła Daszyńskiego list, w którym oświadcza, że z powodu dokonanego na ostatnim plenarnym posiedzeniu posłów sejmowych i parlamentarnych w Krakowie nowego ugrupowania partii w Kole polskim, zaidzie bez wątpienia potrzeba zmiany linii wytycznych polityki Koła, tudzież kierującej osoby, wobec czego postanawia złożyć obowiązki prezesa Koła i celem przyjęcia swej dymisyi, tudzież powzięcia dalszych uchwał, zwołuje posiedzenie. Koła polskiego na 15. września 1917 godz. 10. przedpołudniem do sali Koła polskiego w Wiedniu. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się załatwienie dymisyi prezesa, tudzież uchwały w sprawach politycznych i gospodarczych.

### Rząd polski.

Warszawa, 4. września. W najbliższych dniach oczekują ogłoszenia oświadczenia mocarstw centralnych w sprawie ustanowienia rządu polskiego. Rząd będzie miał pełne prawa, w skład rządu wchodzić będzie prezydent ministrów i 9 ministrów. — Termin ustanowienia rządu polskiego przyspieszono z tego powodu, ponieważ berlińskie koła parlamentarne wyraziły życzenie by rząd polski ustanowić przed 10. września tj. przed zebraniem się parlamentu. Kandydatura hr. Adama Tarnowskiego na prezydenta ministrów jest prawie pewna. Na ministra wojny ma wielkie szanse generał Rozwadowski.



**Odpowiedź Ameryki na notę papieża.**

Odpowiedź rządu amerykańskiego na notę pokojową papieża oznajmia między innymi: Każde serce odczuwa żywo wzruszającą odezwę papieża, jako też jej humanitarne, szlachetne podudki, które ją spowodowały. Papież proponuje w istocie rzeczy powrót do stanu przedwojennego. Celem wojny jest uwolnienia wolnych narodów świata od groźby olbrzymiej potęgi wojskowej kierowanej przez nieodpowiedzialny rząd, który w tajemnicy myśli o panowaniu nad światem, który Europę oblał krwią nie tylko żołnierzy ale także niewinnych kobiet i dzieci i teraz stoi jak rozczarowany ale niezwykły nieprzyjaciel wobec 4/5 świata. **Tą potęgą nie jest naród niemiecki, lecz nielitościwy rząd narodu niemieckiego.** Gdyby się z taką potęgą rozprawiało o pokój wedle propozycji papieża to znaczyłoby, że ona odzyskuje napowrót swoją władzę i odnawia swą politykę. Trzeba było wówczas utworzyć sojusz narodów przeciwko niemieckiemu narodowi, który jest narzędziem tej potęgi i doszłoby do tego, że nowo-odrodzona Rosja byłaby oddaną na łup pewnej kontrewolucji.

Amerykanie nie żądają opiewa dalej odpowiedź żadnych gwałtownych zarządzeń przeciw niemieckiemu narodowi, lecz uważają, że pokój opierać się musi na prawach narodu,

nie zaś na prawach rządów, a w szczególności na prawie, wolności, pewności i samorządu.

**Amerykanie nie mogliby słowa obecnych rządów Niemiec uważać za rękojmię czegokolwiek co miało być trwałem o ile nie będzie ono dowolnie poparte wolą niemieckiego narodu i muszą czekać na nowe dowody zamiarów wielkich narodów mocarstw centralnych.**

**Kongres narodowy w Moskwie.**

W drugiej połowie sierpnia odbył się w Moskwie kongres narodowy, w którym brało udział 2500 posłów, między tymi 488 członków dumy, 110 zastępców włosian, 229 rad robotników i żołnierzy rosyjskich, 147 posłów zastępstw miejskich, 118 zastępców ziemstw i związków miast, 150 związków przemysłowych i banków, 313 z towarzystw i 176 delegatów związków zawodowych.

Między innymi przemawiał też głównodowodzący Kornilow, który oświadczył: czuję się szczęśliwym, mogąc armii podać do wiadomości, że w Moskwie hasłem nie jest międzynarodowość, lecz zbawienie ojczyzny i wojna aż do zwycięskiego końca.

Ataman dońskich kozaków generał Kajedin odczytał rezolucję wojsk kozackich, w której domagają się one dalszego prowadzenia wojny aż do zupełnego zwycięstwa w ścisłej łączności

z koalicją, proponują zakaz zgromadzeń i stowarzyszeń w armii, zniesienie komitetów i rad w pułkach i przywrócenie komendantom prawa karania.

**Rozruchy we Włoszech.**

Nationalzeitung donosi z granicy rosyjskiej: Jak wynika z wiarygodnych doniesień, rozruchy w Medyolanie, Turynie, Bolonii, Ferrarze, Bari i Rzymie były znacznie groźniejsze, niż dotychczasowe demonstracje drożyzniane i pokojowe w miastach włoskich. W Medyolanie, w demonstracjach wzięło udział około 150.000 ludzi. Tłum przeciągał ulicami, wznosząc okrzyki: Precz z podżegaczami wojennymi! Chcemy chleba i pokoju! W Turynie tłum zatrzymał pociąg, odjeżdżający na front i wezwał żołnierzy, aby przyłączyli się do demonstracji pokojowej. Wiele żołnierzy posłuchało wezwania. Patrole karabinierów wkroczyły z bronią w ręku, przyczem padło wiele osób zabitych i rannych. Spokój zdołano przywrócić dopiero po kilku dniach. W Rzymie w demonstracjach przeciw wojnie wzięło udział około 150.000 osób. Interwencyoniści urządzili kontrdemonstrację, w której wzięło udział około 120 tysięcy osób. Kilkakrotnie przyszło do krwawych starć między obu partiami demonstrantów.

# Zaciekle walki o wierzchołek Monte San Gabriele.

## Zajęcie Rygi.

**Wojna austriacko-włoska.****Walki o Monte Gabriele.**

**Wiedeń, 3. września.** Urzędowo donoszą: Na Monte San Gabriele operacje naszych oddziałów podjęte wczoraj o świcie doprowadziły do żywych walk, które przebiegły pomyślnie. Po południu i wieczorem rozbiły się na północnych stokach góry silne ataki włoskie. Także na wschód od Gorycy i koło Jamiano natarcia nieprzyjacielskie były bezskuteczne.

Włoscy lotnicy obrzucili kilka miejscowości austrijskiego wybrzeża zachodniego bombami.

Nieprzyjacielska eskadra statków powietrznych, zmierzająca w stronę Tryestu została rozprószona przez nasze hydroplany przed dotarciem do celu.

**Wiedeń, 4. września.** Urzędowo donoszą: Wczorajszy dzień przebiegł bez większych walk piechoty. W nocy odparliśmy koło Kal i Madoni włoskie natarcia. Od dzisiaj rana wojska nasze znajdują się na północnym stoku Monte San Gabriele ponownie w gwałtownej walce.

Nieprzyjacielscy lotnicy znowu atakowali Tryest.

**Ujęcie 4.100 Włochów.****Ciężkie walki o wierzchołek Monte San Gabriele.**

**Wiedeń, 5. września.** Urzędowo donoszą: 19. dzień 11. bitwy nad Soczą zapelnili ciężkie krwawe walki, koło Madoni wojska szturmowe natknęły na marszu na kilkunastodniowy atak włoski i powstrzymały go. Cztery dalsze ataki odparto.

Monte San Gabriele znajduje się, od wczoraj rana ponownie w centrum boju spotęgowanego do największej gwałtowności. Nieprzyjaciel szturmuje ciągle szczyt skalisty, który wielokrotnie wpadł w jego ręce a który wkrótce potem odbijała nasza sławna piechota. Walka prowadzona obustronnie z największą zaciętością toczy się dotąd z niemiejszą siłą. Koło Gorycy wykonali Włosi kilka bezowocnych natarć.

Przedsięwzięcie naszych wojsk podjęte koło Selo i Medeazy celem poprawienia pozycji wywołało na całym płaskowyżu Krasu gwałtowne starcia. Wszystkie ataki podjęte przez przeciwnika złamały się dzięki silnej postawie naszych wypróbowanych w boju obrońców Krasu. 100 oficerów włoskich i przeszło 4000 żołnierzy wpadło w nasze ręce. Ogólna liczba

jeńców wziętych do niewoli od początku bitwy wynosi 15.000.

Lotnicy włoscy zaatakowali znowu dwukrotnie Tryest.

**Krwawy bój o Monte San Gabriele.**

Wojenna kwatera prasowa 5. września wieczorem.

Od 48 godzin starają się Włosi wszelkimi siłami zdobyć Monte San Gabriele. Atak następuje po ataku i w najgęstszych masach nieprzyjacieli szturmuje. Szczyt góry zmienia w jednej godzinie kilkakrotnie właścicieli. Zawsze jednak udaje się naszym wojskom odpędzić Włochów. Walka osiąga już swój najwyższy punkt i szaleje od wielu godzin z niebywałą nawet nad Soczą gwałtownością. Czyny naszych wojsk są ponad wszelką pochwałę. Tysiące zwłok włoskich leżą przed naszymi pozycjami, i ciągle dalsze jeszcze ofiary porywa najkrwawsza walka.

**Sreń sztabu generalnego.****Bomby na Polę.**

W nocy z 3. na 4. września większa liczba nieprzyjacielskich lotników obrzuciła około 100 bombami Polę, które wyrzuciły w mieście nieznaczna szkodę prywatną. Mały magazyn słomy poza miastem spłonął. Obiekty wojskowe doznały tylko nieznacznej szkody rzeczowej. — Ofiar w ludziach niema.

**Komenda floty.****Nowe ofiary łodzi podwodnych.**

**Wiedeń, 4. września.** Wojenna kwatera prasowa donosi: Jedna z naszych łodzi podwodnych (Komendant porucznik liniowy Trapp), która powróciła z Morza Śródziemnego po kilkudniowej działalności, zatopiła w tym czasie różne statki o około 30.000 ton pojemności. Wojska nieprzyjacielskich mocarstw nie powtórzyły wczoraj swych ataków.

# Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

**Zdobycie Rygi.**

**Berlin, 3. września.** Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego

ks. Leopolda bawarskiego: Po skutecznym przygotowaniu przekroczyły dywizje niemieckie ranniem 1. września Dźwinę z obu stron Uecküll. Przejście piechoty zostało poprowadzone silnym ogniem artylerii i miotaczy min. Silne ataki odparły Rosyjan, stawiających opór. Ruchy naszych wojsk są w toku, i przebiegają planowo. Nieprzyjaciel pod wpływem naszego posuwania się opuścił swoje pozycje na zachód od Dźwiny. Także tam dywizje nasze posuwają się wśród potyczek z rosyjskimi strażami tylnymi. Gęste kolumny wszelkiego rodzaju dążą z pośpiechem gościncami, wychodzącymi z Rygi w kierunku północnym. Płonące miejscowości i dwory wskazują drogę, którą się cofa zachodnie skrzydło rosyjskiej armii 12.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: W dolinach rzecznych i na północno-wschodnich stokach Karpat lesistych: odbyła czynność potyczkowa. Na południe od doliny Trotus rozbiło się kilka rumuńskich ataków nocnych w odcinku Ocny i koło Grocesti.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: W górach między dolinami Susity i Putny pułki nasze odparły zapomocą kontrnatarcia silne rosyjsko-rumuńskie ataki, 20 wypadłych przytem w nasze ręce jeńców podwyższyło liczbę jeńców na tym placu boju od 28. sierpnia do 20. oficerów i 1650 żołnierzy. Łupy wynoszą 6 dział, 60 karabinów maszynowych, liczne miotacze min i materiał poczynny. Także koło Maracesti atakowali Rumuni bez skutku.

**Berlin, 4. września.** Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polu. ks. Leopolda bawarskiego: Po dwudniowej bitwie, 8. armia pod dowództwem generała piechoty Hutiera zajęła wczoraj od zachodu i południowo-wschodu płonącą na kilku miejscach Ryge. Nasze wypróbowane w boju wojska łamały wszędzie opór rosyjski i pokonywały w impetycznym naporze wszelkie przeszkody, jakie stawały lasy i moczary. Rosyjanie opuścili w największym pośpiechu swój rozległy przyczółek mostowy na zachód od Dźwiny i Rygi. Dywizje nasze stoją przed Dźwinoujściem. Gęste, bezładne masy wojsk pędzą dniem i nocą wszystkimi drogami z Rygi na północny wschód. Na południe od wielkiego gościncia prowadzącego do Wenden z obu stron potoku Jegiel rzuciły się znaczne rosyjskie siły w rozpaczliwym krwawym ataku na nasze wojska, ażeby zabezpieczyć odwrót pobitej 12. armii rosyjskiej. W zaciętej walce uległy naszemu szturmowi. Dywizje nasze dotarły na kilku



miejscach do wielkiego gościńca. Ujęliśmy kilka tysięcy Rosyan, przeszło 150 dział i niezliczone przybory wojenne zdobyliśmy. Bitwa pod Rygą stanowi nową chlubną kartę w historii niemieckiej armii.

Front armii generała pułkownika areyks. Józefa: Na południowy wschód od Czernowice austro-węgierskie pułki wydarły Rosyanom zacięcie bronioną pozycję wyżynną. Między Se-retem i Mołdawą trwała żywa czynność potyczkowa.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena. Koło Muncelul, na północny zachód od Focsani rozbiło się kilka rosyjsko-rumuńskich ataków wśród obfitych strat.

#### Zajęcie Dźwinoujścia.

**Berlin.** 5. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Nasze operacje na wschód od Rygi rozwinęły się, jak zamierzono, szerzej. Dźwinoujście zajęte. Ciężkie działa nabrzeżne (aż do 30. cm. kalibru) wpadły w nasze ręce zupełnie nieuszkodzone. Na północny wschód od Dźwiny dotarliśmy do Bałtyku. Od-cinek inflanckiej Aa przekroczone. Rosyjskie strażnice tylnie trzymają się na południe od tej rzeki został starcie. Nieprzyjaciół cofa się dalej na północny wschód.

Zresztą od Dźwiny aż do Dunaju bez większych akcji bojowych. Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna w Albanii.

#### Odparcie nieprzyjacielskich oddziałów.

**Wiedeń.** 3. września. Urzędowo donoszą: Nad Wojską odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

**Wiedeń.** 4. września. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Walki we Flandryi i koło Verdun.

**Berlin.** 2. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta. Silna walka artyleryjska trwała przez cały dzień i noc w centrum frontu flandryjskiego. Polacy na przedpolach przebiegły dla nas pomyślnie. Koło St. Quentin i nad Oisą walka ogniowa wzmogła się w porównaniu z dniami poprzednimi. Natarcie wywiadowcze na zachód od La Fere przyniosło nam jeńców.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Koło Allemant, na północny wschód od Soissons zadano nieprzyjacielowi w potężnym wywiadzie krwawe straty i wzięto jeńców.

Na grzbiecie Chenin des Dames, przy zakończeniu walk folwarku Hourtebise pozostała ograniczona część naszych najprzedniejszych linii w rękach francuskich.

Przed Verdun walka ogniowa wzrosła dopiero wieczorem — w nocy zmujejszyła się znowu.

Rotmistrz bar. Richtofen odniósł wczoraj swoje 60 zwycięstwo w powietrzu.

**Berlin.** 3. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Wśród burzy i deszczu walka artyleryjska była silną w częściach frontu flandryjskiego, u innych armii także nad Mozą na ogół nieznaczna. Nad gościńcem Arras-Cambrai rozbiło się silne angielskie natarcie. Koło folwarku Hourtebise zniszczono francuski zamek na terenie w walkach w rowach.

**Berlin.** 4. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: W Flandryi czynność bojowa artylerii nad wybrzeżem i między Langenmark i Varneton spotęgowała się do wielkiej gwałtowności. W łuku Ypern wywiązały się małe walki na przedpolu naszych pozycji. Ujęto przytem kilku Anglików. W nocy zaatakował nieprzyjaciół na północny zachód od Lens. Wtargnął przejściowo w nasze linie, z których został natychmiast wyparty w kontrnatarciu.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W Szampanii po ogniu huraganowym uderzyli Francuzi nad gościńcem Somme-py-Souain. W kontr-ataku wyparliśmy ich znowu z opuszczonego przez nas rowu. Walka ogniowa przed Verdun przybrała wieczorem znowu wielką siłę. Także przez całą noc utrzymywały artylerie na wschodnim brzegu Mozy skuteczny ogień.

Front armii ks. Albrechta: Na zachód od Mozeli wzięto do niewoli jeńców francuskich w gwałtownym wywiadzie koło Remenauville.

W nocy z 2. na 3. b. m. lotnicy nasi obrzucili bombami Calais. Powstałe z tego pożary można było przez cały dzień obserwować. Nasi lotnicy zaatakowali bombami wczoraj Dover, dzisiaj Dover, Chatham, Sherness i Ramsgate. Wczoraj zestrzelono 10 nieprzyjacielskich lotników i dwa balony na uwięzi. Rotmistrz bar. Richtofen odniósł 61. zwycięstwo w powietrzu. Porucznik Mueller, który niedawno awansował z wice-sierżanta na oficera, strącił w jego 17. przeciwnika.

**Berlin.** 5. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi walka artyleryjska toczyła się nad wybrzeżem i od lasu w Houthoulst aż do Deule przybrała na rozmiarach planowości i siły. Dotąd nie było czynności piechoty.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Również przed Verdun wzmogła się w czasie dnia walka artyleryjska na wschodnim brzegu Mozy. Trwała ona także w nocy.

Odległe cele Dover, Boulogne, Calais zaatakowano skutecznie bombami. Zestrzelono 22 nieprzyjacielskie samoloty. Porucznik Voss zestrzelił swego 39. przeciwnika.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Rozbicie 4 niemieckich poszukiwaczy min.

**London.** 2. września. Admiralicja donosi: Nasze lekkie okręty wojenne zatopiły dziś rano cztery nieprzyjacielskie poszukiwacze min koło brzegów Jutlandyi.

## Wojna w Macedonii.

#### Zywsza działalność bojowa.

**Berlin.** 2. września. Naczelna kwatera donosi: Koło Monastyrza zaatakowali Francuzi znacznymi siłami. Nieprzyjaciół, który wtargnął wzdłuż drogi Prilep wybito lub ujęto, atak zaś z boku od drogi został wszędzie przez wojska bułgarskie odparty.

Na Dobropolju złamały się nowe ataki Serbów.

**Berlin.** 3. września. Naczelna kwatera donosi: Dzisiaj rano złamały się wśród obfitych strat ataki francuskie koło Bitinde, na północny zachód od Monastyrza. Serbowie ponieśli ponownie na Dobropolju krwawą klęskę.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

Rodzice polscy, zapisujcie przy zbliżających się wpisach szkolnych swe dzieci do szkół polskich! Jest to wasz święty obowiązek narodowy, to święty wasz obowiązek względem własnych dzieci. Wielu z was nie może dzieciom zostawić majątku, lecz możecie im umożliwić lepszy kawałek chleba przez to, że pozwolicie im zdobyć wiadomości, potrzebne dla ich przyszłego życia. A te mogą nabyć dzieci wasze w najłatwiejszy i najodpowiedniejszy sposób tylko w szkole ojczyściej. Najwięksi wychowawcy różnych narodów stwierdzili, że władze duszy dziecka rozwijają się prawidłowo tylko w szkole ojczyściej. A więc dziecko polskie należy do szkoły polskiej. Kto ma starsze dzieci, niech je posyła do polskich szkół wydziałowych i średnich. Polskimi szkołami średnimi na Śląsku są: polskie gimnazjum w Cieszyńcu, polskie seminarium na Bobrku i polskie gimnazjum realne w Orłowej.

## Z Cieszyna i okolicy.

Sakramentu bierzmowania będzie w tym roku, na początku października, udzielał książe biskup w Cieszyńcu i w dekanacie cieszyńskim.

Wpisy do polskiej szkoły ludowej 5 klasowej i 3 klas. wydziałowej w Cieszyńcu odbywać się będą na rok szk. 1917/18 w kancelarii szkolnej przy ul. Sydonii l. 6. (l. p.) w dniach 14., 15. i 16. września od godz. 9 do 12, rano i od 3. do 5. po południu. Dzieci pierwszy raz do szkoły się zgłaszające mają przynieść wyciąg z metryki, inne zaś ostatnie świadectwo.

Przegląd powołanych obwieszczeniem powołania „C” do służby orężnej w pospolitem ruszeniu pospolitaków roczników 1899, 1898 i 1897 odbędzie się w następujących dniach w Cieszyńcu, miejska strzelnica. — Początek urzędowania o godz. 8. przed południem. W poniedziałek, dnia 10. września 1917 dla miasta Cieszyna. We wtorek, dnia 11. września 1917 dla gmin: Bażanowice, Bobrku, Brzezówki, Puńcowa, Dobracie, Dziegielowa, Grodziszcz, Gumien, Gutów, Hażlach, Ojnojnika, Kameralnej Ligotki, Kojkowice, Końskie, Kocobędza, Krasnej, Mistrzowice, Mniszta, Mostów p. Cieszyńcu, Nieborów, Wielopola, Zamarsk i Żywiec.

We środę, dnia 12. września 1917 dla gmin: Dolnych Dąbni, Dolnych Domasłowice, Dolnej Lesznej, Dolnego Cierlicka, Dolnych Łoszonowice, Dolnego Żukowa, Górnych Domasłowice, Górnej Lesznej, Górnego Cierlicka, Górnych Łoszonowice, Górnego Żukowa, Ogródzonej, Pastwisk, Pogwizdowa, Ropicy, Rzeki, Szembiszewice, Szymbarku, Smiłowice, Stanisławice, Trzaskowice, Trzyńca i Trzyńca. W czwartek, dnia 14. września 1917 dla gmin: Sibicy, Mostów przy Jabłonku, Nawis, Nydku, Górnej Łomnej, Oldrzychowice, Piosku, Dolnej Łomnej, Tyry i Wędryni. Przegląd zatrudnionych w hutach Trzyńskich urzędników i robotników powyższych roczników odbędzie się w sali hotelu werkowego w Trzyńcu w sobotę, dnia 15. września 1917 o godzinie 8. przed południem.

Obrót pocztowy z Rumunii. Aż do dalszego zarządzenia, wolno w obrocie między Austrią a obszarem pod zarządem wojskowym w Rumunii używać tylko zwykłych listów i kartek pocztowych.

• Z „Sekretaryatu katolickiego“ w Cieszyńcu. W sprawie jeńca Józefa Duławy (Birijocz, Rosya), uprasza się internowanych, by zgłosili się w „Banku cieszyńskim kredytowym“, Stary Targ, Dom Dziedzictwa.

Nowa rekwizycja dzwonów. Nadzwyczajne czasy obecne wymuszają na nas coraz to nowsze i cięższe ofiary. W tych dniach będą z naszych wież zdjęte przez wojskowość i te resztki dzwonów, które nam zostały od ostatniej rekwizycji. Rozporządzenie odnośnie wspomina wprowadzić, że w każdym kościele powinien zostać jeden przynajmniej dzwon, w rzeczywistości jednak dzieje się inaczej: zabierają wszystkie mimo protestów rządców kościoła. I tak w Cieszyńcu n. p. zostanie tylko dzwonek, którym się dzwoniło bezpośrednio przed nabożeństwami; konających i wielki dzwan, rozbijają wśród jeńców dzwonu i płaczą ludzi właśnie w chwili kiedy to piszemy. W sześciu kościołkach należących do parafii cieszyńskiej też wzięte będą dzwony, zostanie tylko jeden w Zamarskach. W olbrzymiej parafii frydeckiej, w tym miejscu poświęceniu zarekwirowano wszystkie dzwony, podobnie i w innych parafiach n. p. w Dziedzicach. Żegnają te dzwony z łzami w oku. Sroga wojna spędza z swego posterunku i tego przyjaciela, który ludzi witał, kiedy przychodził do kościoła, do chrztu, on grał im melodye szczęścia przy ślubie, on odprowadzał ich do grobu. Z jego dźwiękiem budzono się do pracy, on kończył dzień codzienny, jego głos rozlegał się hen — głosząc pokój i wesołość ludzom obarczonym troską i zmartwieniem, budząc nadzieję w niejednym wątpliwym sercu. I dziś odchodzą ci przyjaciele serdeczni. Smutno nam, ale niech i ta ofiara spocznie na ołtarzu dobrej sprawy, byle to przyspieszyło oswobodzenie ludzkości z pod strasznego jarzma wojny.

„Głos ludu śląskiego“ w obronie powagi Koła polskiego. „Głos“, który tu na Śląsku niejedno wywołał zamieszanie szkodliwe dla sprawy polskiej, stał się naraz obrońcą honoru i powagi Koła polskiego. Ponieważ „Gwiazdka Cieszyńska“ napisała, że na przedostaniem po-



siedzeniu Koła mogło dojść do walk wewnętrznych, w których poseł śląski udziału brać nie może, nazwał „Głos ludu śląskiego” odezwane się naszego pisma dyskredytowaniem powagi Koła polskiego i szkalowaniem własnego gniazda. Czytelnicy nasi dowiedzą się z osobnego artykułu, co się działo na ostatnim posiedzeniu Koła sejmowego w Krakowie. Sądymy, że jeżeli zajścia w Kole nazwalimy walkami wewnętrznymi nie podkopaliśmy ani powagi Koła ani też nie można tego nazwać szkalowaniem. Jeżeli „Głos” nam nie wierzy, niech sobie przeczyta artykuł wstępną „Dziennika Cieszyńskiego” z dnia 5. b. m. pod tytułem: „Burzliwe obrady Koła sejmowego w Krakowie.”

Kancelarya powiatowego inspektora zbożowego i referat dla obrotu bydłem znajduje się od 15. sierpnia w Cieszynie ul. Niemiecka 10. (naprzeciw starostwa).

Śmierć bohaterską poniósł Robert Pfitzner znany gospodźki w Cieszynie przy ul. Prutka. Dnia 19. z. m. zraniony został ciężko nad Soczą, a dnia 27. z. m. zmarł w Lublanie. Zmarły posiadał dwa odznaczenia za waleczność.

Dyrekcya zakładu „Austriacki Feniks” we Wiedniu ustanowiła zacząwszy od dnia 1. września premie ubezpieczenia wojennego, jak następuje: a) Pierwszoroczne ubezpieczenie wszystkich osób do służby wojskowej zobowiązanych wzgl. powołanych: 4½%, t. j. K 45 na 1000 K sumy ubezpieczonej. (Żołnierze poza frontem 3½%, t. j. K 35 na 1000 K sumy ubezpieczonej). b) Odnowienie w drugim roku (po upływie pierwszorocznego ubezpieczenia) 4%, t. j. K 40 na 1000 K sumy ubezpieczonej. (Żołnierze poza frontem 3½%, t. j. K 35 na 1000 K sumy ubezpieczonej). c) Odnowienie w trzecim roku (po upływie 2 lat ubezpieczenia: 3½%, t. j. K 35 na 1000 K sumy ubezpieczonej). Premie te mają być różnicy zastosowanie przy ubezpieczeniach na wypadek śmierci, ubezpieczeniach na wypadek kalectwa wojennego oraz ubezpieczeniach kombinowanych. Strony pobierające państwowy zasiłek na utrzymanie mogą w razie uiszczenia premii przez zaliczkę na rzeczony zasiłek spłacać zaliczkę tę najwyżej w 10 ratach miesięcznych. Miesięczna rata zwrotna wynosi tedy za 1000 K sumy ubezpieczonej w miarę premii tylko K 4'50 wzgl. K 3'50. — Przywilej zaliczenia połowy premii ubezpieczenia wojennego w razie zamiany na małe ubezpieczenie życiowe lub ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe zastrzeżone jest w pełnej mierze nadal bez względu na powyższe zniżki premii. Przez to możliwym jest nawet najuboższym rodzinom, z ubezpieczenia wojennego w wydatnej mierze korzystać.

Epidemia czerwoni szerzy się na Śląsku coraz więcej. W powiecie frysztańskim grasuje ona we Frysztać, Karwinie, Starem mieście, Kaczycach i Raju. Codziennie zdarzają się nowe wypadki. Również w Wiedniu, występuje czerwotka dosyć licznie. Kilka set wypadków było także w Krakowie i Budapeszcie. W Niemczech pojawiło się także wiele wypadków. Powodem szerzenia się czerwoni jest złe odżywianie się ludności i zmniejszona odporność organizmów, nie mniej używanie owoców, dla braku innych środków żywności.

Wpisy do szkoły wydziałowej w Dąbrowie odbędą się w niedzielę, dnia 16. września b. r. od 9. do 11. i w poniedziałek, dnia 17. września od 8. do 11. i od 2. do 4. — Egzamina wstępne i poprawcze rozpoczną się dnia 18. września o godzinie 8. rano. Dnia 19. września rozpocznie się rok szkolny uroczystym nabożeństwem o godzinie 9. rano. — Nowo wstępujący uczniowie powinni się zgłaszać do wpisów w dyrekcji szkoły w towarzystwie rodziców lub tychże zastępców i przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne. Dyrekcya.

Samobójstwo. Z Karwiny donoszą: W lesie przy szybie Austria powiesił się 59-letni górnik Józef Koźdoń. Powód samobójstwa nieznan.

Eksplozja gazu w kopalni. Z Michałkowic donoszą: W szybie Michała, kopalni kolei Półn., zdarzyła się eksplozja gazu natury lokalnej. Dwóch górników zostało zabitych, 3 ciężko rannych. Kilkunastu robotników odniosło lżejsze rany.

Ziemniaki dla Cieszyna. Strony, osobiście znane miejskiemu urzędowi gospodarczemu, które wykazały się posiadaniem dobrych piwnic, mogą część swego rocznego zapotrzebowania ziemniaków wprost nabyć na wsi. W tym celu można

odbierać, począwszy od czwartku, 6 bm. w urzędzie gospodarczym (ratusz 2 p. drzwi 9) od godz. 9 do 12 przed poł. odpowiednie druki. Ziemniaki otrzymać mogą partye tylko bezwzględnie pewne, w ilości przepisanej na głowę, o ile zagwarantują, że potrafią je przechować w piwnicy i równocześnie zobowiązać się że zrzekają się wszelkiego przydziału ziemniaków na cały czas, na który udzielona ilość ma im wystarczyć. Wszystkie inne strony otrzymają kartki na ziemniaki, na które nabyć będą mogli przypadającą na nie tygodniowo ilość ziemniaków w sklepach. Przyjmowania stron w sprawach ziemniacznych odbywać się będą systemem rejonowym według książeczek na pobór maki. Tablica, wywieszona na ratuszu, określa porządek rozdziału rejonów następująco: czwartek rejon 1, 2, 3, 4, w piątek rejon 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, w sobotę rejon 12, 13, 14, 15, 16, 17. Ziemniaki mogą być pobierane z gmin, o których dowiedzieć się można w urzędzie gospodarczym.

Konie wojskowe. Według informacji „Wiadomości gospodarczych” rolnicy posiadający gospodarstwa w obrębie komendy wojskowej w Krakowie, mogą otrzymać za rewersem konie ze szwadronu 4 pułku w Ołomuńcu (Ersatzschwadro des Reitenden Schützenregimentes Nr 4 in Olmütz).

Osoby interesowane winny przedłożyć poświadczenie politycznej władzy, iż rozporządzają ilością paszy dla koni.

Zwracamy uwagę na inserat dentysty p. Lamberta Fiali i polecamy jego zakład szanownej publiczności.

Z Czechowic. (Śmierć w kopalni.) Kopacz Józef Nida na szybie „Silesia” spadł przy pracy i uderzył tak nieszczęśliwie o słup, iż doznał złamania karku i na miejscu zmarł.

Z Gumien. Dnia 21. z. m. poległ koło Gorycy śp. Jan Kołek, syn p. Leopolda Kołka tutejszego poważnego rolnika w 32 roku życia. Stroskanej rodzinie zasyłamy wyraz serdecznego współczucia.

Z Gutów. Dnia 31. sierpnia spaliło się tu gospodarstwo Jana Ruckiego. Spaliła się też część żywego inwentarza. Szkoda jest bardzo znaczna.

Z Jabłonkowa. (Zuchwały złodziej.) Dnia 15. sierpnia w nocy skradziono u zegarmistrza Jeżowicza różne kosztowności wartości około 1500 K. W tych dniach przyłapano sprawcę tej kradzieży w osobie niejakiego Cieślara, który już jest „wysłużonym” złodziejem i odsiadywał dłuższe kary. Na wiosnę b. r. zbiegł z kryminału z Cieszyna, a teraz znowu uciekł z aresztu jabłonkowskiego.

Z Mostów p. Jabłonkowie. (Chytra kradzież.) Komornicy Maryannie Kufa skradł w czasie jej nieobecności w domu niewysledzony dotychczas sprawca książeczkę wkładową jabłonkowskiej Kasy oszczędności na 600 K i podjął z niej 500 K, przedstawiając się jako Józef Kufa, ten jednakże od marca b. r. służy przy wojsku i niema go w domu.

Z Orłowej. (Ofiara kopalni.) Na szybie „Głównym” strzelec Rudolf Gwóźdź został pokaleczony przy rozstrzelaniu węgla i wkrótce umarł wskutek ran.

Z Piotrowic. (Ś. p. Emil Szafraniec.) W dniu 20. sierpnia b. r. poległ na południowym froncie tutejszy nauczyciel i nadporucznik pan Emil Szafraniec. Dla zacnego serca kochaliśmy go wszyscy. Oficerski sługa poległego donosi, jak bardzo był lubiany przez żołnierzy i oficerów. Kula z karabinu przebiła mu szyję... Matka zmarłego już drugiego syna ofiaruje dla ojczyzny. Któż ją pocieszy? Jedyne Zbawiciel na krzyżu a Matka Boska pod krzyżem. Gorące współczucie nas wszystkich towarzyszy jej w tak ciężkim nawiedzeniu. Niechaj drogi jej syn i nasz przyjaciel śpi słodko na wysokich górach dzikiego Krasu! Niechaj ptaszyna na drodze od nas do południowych krajów zanuci jemu „odpoczywaj w pokoju po boju!”

Ze Strumienia. Jan Wieliczka syn tutejszego mieszczanina mianowany został zpowodu waleczności porucznikiem.

#### Ranni, zabici:

Ranni: Lista strat 587: Firla Jan chor. rez. p. p. 40 z Górnej Sucheja, Bajgar Józef bat. strz. 5 ze Szonychla, Brodávka Karol p. drag. 12 z Radwanic, Cholewik Karol p. p. 100 z Ligoty, pow. Bielsko, Chowaniec Wiktor 100 z Polskiej

Ostrawy, Christ Fr. 100 ze St. Bielska, Chwistek Paweł bat. strz. 5 z Trzanowic, Grabowski Alojzy 100 ze Zabłocia, pow. Frysztat, König Wilhelm 100 z Gruszowa, Kowala Jan 100 z Ustronia, Lubojacki Teodor 100 ze Szonychla, Madzia Fr. 100 z Brennej, Matyszek Józef 100 ze St. Hamer, Mieciel Paweł 100 z Pogwizdowa, Migdał Józef 100 z Polskiej Ostrawy, Mikula Józef 100 z Dąbrowy, Mruzek Karol 100 z Morawki, Nyitra Stefan 100 z Dobrej, Ornstein Hirsch 100 z Cieszyna, Peterek Ludwik 100 z Nowej wsi, pow. Frydek, Petrula Ludwik 100 z Milikowa, Pollok Andrzej 100 z Nydku, Poppek Emil 100 z Bartowic, Rak Fr. 100 z Raszkowic, Szabesta Józef p. p. 93 z Raja, Spandel Józef 100 z Cieszyna, Steinhauer Emil 100 z G. Sucheja, Twardzik Antoni p. strz. 31 z Frysztatu, Urbaś Jerzy 100 z Brennej, Zapalka Jan 100 z Krasnej, pow. Frydek, Zimny Jan 100 z Nawisia.

Zabici: Lista strat 583: Weczerk Erdman chor. rez. p. p. 100 z Bielska (27./2. 1917), — Lista strat 585: Bystron Józef p. strz. 31 z Frydku (12./3. 1917), — Lista strat 586: Schreyer Otto por. p. haub. pol. 24 z Grojca (6./6. 1916), — Lista strat 587: Chlebek Jan p. posp. rusz. 31 ze Zabrzega (3./11. 1916), Cholewa Paweł p. p. 100 z Brennej (14./3. 1917), Cimała Józef p. posp. rusz. 31 z Wiślicy (12./1. 1917), Duster Józef 31 z Ustronia (3./7. 1915), Hojdysz Jan 31 z Szumbarku (6./7. 1916), Pastuszek Józef 31 z Cieszyna (20./1. 1917), Schubert Andrzej 31 z Aleksandrowa (2./10. 1916), Szopa Paweł 31 z Kozakowic (30./4. 1917), Wrubel-Stefan 31 z Szobiszowic (1./12. 1916), Wieja Jan 31 z Jaworza (21./3. 1917). Sprostowanie do listy 559: Greń Józef p. strz. 4 z Brennej (9. 2. 1917, był ogłoszony jako ranny). — Lista strat 588: Böhme Kurt nadpor. rez. p. p. 49 z Bronowa (5./4. 1916).

Zajęci: Lista strat 584: Kasper Alojzy por. rez. p. p. 97 z Frydku (Sapeszok, Rosya), Krieger Izidor por. rez. z Białej (Orenburg). — Lista strat 586: Glesinger Bernard zast. lekarza-asyst. p. strz. 1 z Wojkowic (Bogorodzisk, Rosya). — Lista strat 587: Badura Jan (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. strzelców 31) ze Simoradza (Tim), Bałwar Fr. z Karwiny (Rosya), Baszczyński Karol z Grojca (Szuja, Rosya), Bocok Józef z Bielska (Sarapul), Borski Rudolf z Dobracie (Szask, Rosya), Brychey Józef ze Zebrzydowic (Tim), Canibal Fr. z Pietwałdu (Rosya), Czech Karol z Frydku (Tjumen), Chmiel Jan z W. Kończyc. pow. Frysztat (Rosya), Chraścina Paweł z Bukowca (Ufa), Cieńciała Jerzy z Bażanowic (Ustkamenogorsk, Rosya), Durczok Jan z Poręby (Chutor Wesołowo), Foldyna Jan z Morawki (Porocza, Rosya), Gamroth Fr. z Kowali (Czerńajew, Rosya), Gawlas Józef z Brennej (Tim), Giedz Stefan z Polskiej Ostrawy (Sarapul), Hlista Fr. z Morawki (szpital ewak. 23 w Rybińsku), Kieczka Paweł z Mazańcowic (Kirsanów), Kiska Paweł z Tyry (N. Wenew, Rosya), Klimek Jan z Bielska (Rosya), Kocych Ignacy z Baszki (Kostroma), Konieczny Alojzy ze Stonawy (Posselok Stepnoj, Rosya), Korzeniowski Rudolf z Rudzicy (Carycyn), Koziel Fr. z D. Sucheja (Bugry, Rosya), Koziel Jan z D. Sucheja (Penza), Kraina Adolf z Łazów, pow. Frysztat, ranny (szpital ewak. 12 w Moskwie), Krupa Henryk z Rychwałdu (Chutor Wesołowo), Kubica Fr. z Orłowej (Rosya), Kucharz Józef z Węłowie (Korocza), Kukuczka Jan z Cieszyna (Bogorodzisk), Michalik Jan z Koniakowa (szpital ewak. 182 w Niżn. Nowgorodzie), Micka Fr. z Olbrachcic (Bogorodzisk), Mohyla Alojzy bat. strz. 16 z Baszki (był zajęty, wrócił jako inwalida wymienny), Nawrath Wilhelm z Karwiny (Tjumen), Paszek Fr. z Lipowca (Balachna), Philipp Karol z Radwanic (Mensełińsk), Pilch Jerzy z Wisły (Posselok Almasnyj), Polaszek Antoni z G. Dątyń (stacya Stánowska), Pulcer Sylwester 100 z Dą. Cierlicka (szpital ewak. 23 w Rybińsku), Pustelnik Feliks z Cieszyna (Busińsk), Salomon Robert ze Zebrzydowic (Koszin), Sikora Karol z Hermanic (Tim), Skuba Teofil p. strz. 32 z Polskiej Ostrawy (Rosya), Staś Rudolf z M. Kuńczyc (Niżn. Nowgoród), Svrcek Józef z Prażny (Korocza), Szarowski Rudolf z Orłowej (szpital ewak. 38 w Tuli), Tomanek Jan z Kocobędza (szp. ewak. 23 w Rybińsku), Vanek Fr. z Krasnej, pow. Frydek (Szask), Wanek Fr. z Pietwałdu (Szask), Wilczek Paweł z Nieborów (Petropawłowski). — Lista strat 588: Skaza Władysław jedn. och. p. p. 49 ze Skoczowa (Carycyn).



## Gospodarstwo i przemysł.

Żywnienie słoń siewką z konicyzny. Przy dzisiejszym braku ziemniaków, otrąb i zboża, koniecznym jest żywienie słoń, o ile możliwości, inną paszą. Ziemniaki można zastąpić burakami pastewnymi, które podaje się zwierzętom posiekane i sparzone. Brak zaś otrąb i zboża będzie można zastąpić mielonym sianem i konicyzną, których ma w najbliższym czasie dostarczyć Centrala pasz w wielkiej ilości na karmę dla trzody. Tymczasem zaś paszę treściwą, zasobną w białko, można zastąpić parzoną siewką z otawy, i liśćmi konicyzny i lucerny, które wraz z burakami należy zadawać trzodzie. Liście lucerny i konicyzny bardzo łatwo oddzielić od łodygi przez młócenie. Można nawet całą konicyznę razem z łodygą drobno zetrzeć na siewkę, jeżeli mamy konicyznę młodą o drobnej i miękkiej łodydze. Po sparzeniu buraków z siewką nie należy odlewać wody, zawiera ona wiele pożywnych składników. Wartość odżywcza dobrej konicyzny jest prawie taka sama, jak i otrąb. W jednym dniu można dać słoń 1 kg konicyzny w formie drobno zetrzniętej siewki. Na 100 kg buraków należy użyć 7 kg konicyzny.

## Szkoła handlowa „Czepeł”

w Cieszynie,

droga Franciszka Józefa 18,

przyjęta przez c. k. Rząd krajowy, rozpoczyna rok szkolny z dniem 17. września. Bezpłatne pośrednictwo w wyszukiwaniu posad. Przyjmuje się u dyrektora na wikt i mieszkanie. Prospekty wysyła się każdemu darmo. Panny również przyjmują się do szkoły handlowej i pensjonatu. Przyjmuje się także absolwentów szkoły ludowej bez egzaminu wstępnego.

Najlepsza sposobność, by się w jednym roku na niemieckie nauczyć. Nauki udzielają profesorowie seminarjalni i siły fachowe, razem 5 sil. Z powodu braku miejsca poleca się czem prędzej wpisać się. Wpisy codzienne.

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie naszego wielce ukochanego ojca

**ś.p. Jakóba Gajdzioka**

przesyłamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

Piotrowice, 2. września 1917.

W smutku pogrążona Rodzina.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ZABOJNA

w którą wystąpił na nabożeństwo świątecznym na świątyni ś. p. Henryka Stankiewicza  
ka. Rudolf Tomaszek, profesor  
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.  
C. str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.  
Cały artykuł wysyłamy bezpłatnie na „Internat” ka.  
Dok. Melchiora Gładkowskiego.  
Zapraszamy na nabożeństwo „Opłaka” ka. Melchiora Gładkowskiego w Cieszynie (ka. Tomaszek).

Wydawca: Ks. Józef Bondzin w Cieszynie.

## Poszukuję miejsca

przy gospodarstwie rolnem. PAWEŁ KŁODA, u pana Grytnera w Karwinie.

## DZIEDZICTWO ŚL. JANA SARGANDERA

wydato napisaną przez ka. prob. Ema. Grima  
**Pieśń mszalną o pokój**  
według melodii „Kto się w opiekę.”  
Cena 1 egz. 4 h. 20.  
Zamówienia zbiorowe adresować: „Dzielnictwo” ka. J. S. Sargandera w Cieszynie. Stary Targ 4.

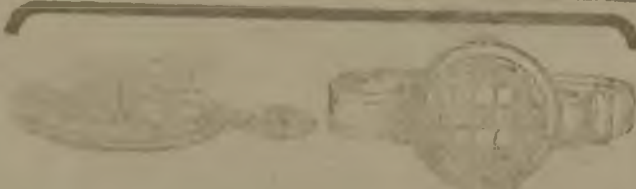
Szanowną Publiczność miasta Cieszyna i okolicy uwiadomiam uprzejmie, że z dniem 1. września b. r. otworzyłem

## zakład dentystyczny

przy ul. Niemieckiej 1. 11. II piętro. Posiadając długoletnią praktykę, jestem w stanie wszystkie prace w zakresie dentystyki jak najlepiej i najstaranniej wykonać i proszę o przeniesienie zaufania na nowe moje miejsce.

Z głębokim szacunkiem

**Lambert Fiala.**



### Zegarek kieszonkowy

z łańcuszkiem, wsterek

z łańcuszkiem K 18—  
z srebrną imitacją K 20—  
z podwójną kopertą K 30—  
ze złota Double K 35—  
Bez łańcuszka K 2— mniej.  
Zegarki precyzyjne  
K 40—, 50—, 60—.

### Zegarek bransoletkowy

z ochroną szkła

Wielki format K 12—  
Z świetlną tarczą radiową K 16—  
Zegarek bransoletkowy  
w małym formacie K 20—  
świetlną tarczą radiową K 24—  
Z ochroną szkła K 2— więcej.  
Zegarek bransoletkowy precyzyjny  
K 40—, 50—, 60—.

8 lata gwarancji. Wysyłka za nadaniem kwoty oraz 1 K na port, także w pole przez

pierwszy skład wojennych zegarków

**MAX BOHNEL,**

Wiedeń, VI. Margarethenstr. 27/598.

Originalne cenniki fabryczne za nadaniem K 1—.

Dynamo-lampa kieszonkowa K 24 i K 30.

## Tow. oszczędności i zaliczek

W Cieszynie  
Towarzystwo oszczędności i zaliczek z nieograniczoną poręką  
z siedzibą w Cieszynie, w Rybaku na L. 1. piętrze  
z siedzibą w Jeleniewie, w Frydlandzie  
z siedzibą w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie  
przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkłady na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2 %

Wnosząc, od dnia następnego po wpłacie at do dnia wypłaty wypłata, a jak dotąd, samo za wpłatą  
opłaca podatek rentowy. Kapitał wnoszący  
Towarzystwo na emerytalny przyrost  
własne wkłady swych członków, udziela kredytów  
doktor i otwartych rachunków kapitałowy  
wydaje skarbunki domowe.

Wnoszący kapitałowo codziennie, z wyjątkiem świąt i dni  
od godz. 8. do 12. przed południem i od godz.  
do 4. po południu.

W Dąbrowie urządzą w poniedziałki, środy i piątki  
od godz. 4. po południu.  
**ZARZĄD**  
Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, z siedzibą  
w Rybaku na L. 1. piętrze, z nieograniczoną poręką  
i Domagalski. A. Teper. H. Flisiewicz

## KALENDARZE NA ROK 1918.

„Polskiej Spółki kalendarzowej na Śląsku w Orłowej”

wyjdą niebawem a to:

Kalendarz rodzinny czyli uniwersalny, w pięknej oprawie . . . . . K 3-40  
Kalendarz ludowy, broszurowany . . . . . K 1-60  
Kalendarz ludowy, w twardej oprawie . . . . . K 2-20  
Przyjaciół polskiego żołnierza, broszurowany . . . . . K 1-60  
Przyjaciół polskiego żołnierza, w twardej oprawie . . . . . K 2-20  
Uciesznym kalendarz Tekli Klebetnicy . . . . . K 1-10

Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w imit. płótna

Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w płótno

Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w imit. skórki

Kalendarzyk pobożny wraz z pieśniami kościelnymi po 90 h, K 1-20 i po K 1-60.

Uprasza się P. T. Odsprzedawców przesyłać najpóźniej swe zamówienia do księgarni J. Nowaka w Orłowej.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dzielnictwa” na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

### wkłady na oszczędność

i płaci od nich

4 1/2 %

Czeki pocztowe na  
tędnienie.

Czeki pocztowe na  
tędnienie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak

Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Catorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 " 50 "  
kwartalnie . . . 2 " 25 "  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 " — "  
kwartalnie . . . 2 " — "

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa”, plac teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. aic. Karo a Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminiu (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopiśma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie, ul. Śchodowa nr. 3, I. p.

Za ogłoszenia  
płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkumiesięcznym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 11. września 1917.

Nr. 73.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie.

## Dalsze ciężkie walki o Monte San Gabriele.

### Wojna austriacko-włoska.

Zdobycie rowów włoskich na Krasie.

Wiedeń, 6. września. Urzędowo donoszą: Wczoraj minęło dwanaście dni, jak Włosi rozpoczęli swój wielki planowy atak na Monte San Gabriele. Potężne działa i masy miotaczy min łączyły przez wiele godzin swój ogień na nasze pozycje wyżynne. Na wąskim terenie pe-dziła piechota dniem i nocą w sile przynajmniej ośmiu włoskich brygad do szturmu. Bóci doszedł przedwczoraj do największego punktu. Szczyt góry zmieniał w toczoną ze zmiennym szczęściem walce kilkakrotnie właścicieli. Radość goniącego za sukcesem sensacyjnym nieprzyjaciela była przedwczesna. Ofiarą zaciętości naszych wojsk zyskała góra. Ostre kontrataki powstrzymały atakujących i wydierały mu przez ściwo zdobyty teren. Wczoraj około południa był Monte San Gabriele znów zupełnie w naszych rękach. Wieczorem odparto krwawo silny atak. Włoskie zbiórki wojsk w dolinie zapo-wiadają dalsze walki.

Na wschód od Gorycyi odparliśmy częścicowe ataki. W południowej części płaskowyża Krasu trwała bitwa przez cały dzień. Włosi zostali wyparci ze swych najprzedniejszych rowów. Nasza dzielna piechota utrzymała się zwycięsko w zdobytych liniach mimo wszelkich prób nieprzyjaciela w silnych kontratakach. Liczba jeńców wziętych 4. i 5. września w tych walkach do niewoli, podniosła się do 160 oficerów i 6300 żołnierzy.

Tryest był znowu celem dwóch nieprzyjacielskich ataków.

Odparcie 10 ataków włoskich.

Wiedeń, 7. września. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacielskie ataki lotnicze na otwarte miasto Tryest są zjawiskiem codziennym.

Walki w południowej części Krasu trwają dalej. Naprawdę stara się nieprzyjaciel odebrać nam sukcesy zdobyte w ostatnich dniach. Jego ataki, pochwycone ponownie przez nasze wojska w kontrataku, rozbiły się bez wyjątku wśród ciężkich strat.

Ciągle jeszcze toczą się niezwykłe gwałtowne walki o Monte San Gabriele. Żadna ofiarą nie jest dla nieprzyjaciela za wielką. Dziesięć ataków złamało się wczoraj na północnym stoku. Ciężki szturm wzięliśmy do niewoli nad Soczą łącznie 500 włoskich oficerów i przeszło 18.000 żołnierzy. Co do krwawych ofiar 11. korpusu nad Soczą nie pozostaje dla Włochów tyle w porównaniu z bitwami poprzednimi.

Wiedeń, 8. września. Urzędowo donoszą: Monte San Gabriele leżał w ciężkim ogniu działowym. Nocny atak włoskiej piechoty odparto.

Koło Bezzety w południowym Tyrolu oparowały nasze wojska w napadzie nieprzyjacielski punkt oparcia.

Ujęto jeńców i zdobyto karabiny maszynowe.

Wiedeń, 9. września. Urzędowo donoszą: Monte San Gabriele i inne odcinki frontu Soczy

znajdowały się pod ciężkim włoskim ogniem artyleryjskim. Nieprzyjacielska piechota przylży-mana została przez nasze baterie.

Szef sztabu generalnego.

Obrzucenie bombami Wenecyi.

Wiedeń, 7. września. Urzędowo donoszą: W odwecie za ataki włoskich lotników, ponawiane na otwarte miasto Tryest, hydroplany nasze obrzuciły obficie i z bardzo dobrym skutkiem bombami w nocy z 6. na 7. września arsenał marynarki i zakłady wojskowe w Wenecyi. Stwierdzono bez kwestyi iżne celne ugodzenia. Mimo gwałtownego ognia obronnego wróciły wszystkie samoloty bez uszkodzenia. Wróciły wszystkie samoloty bez uszkodzenia. Komenda floty.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Pospieszny odwrót Rosyan.

Berlin, 6. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Przed frontem 8. kontynuowali Rosyane pospiesznie swój odwrót w kierunku północnym i północno-wschodnim. Nad Dźwiną opuścił nieprzyjaciel swoje silne pozycje aż do Friedrichstadt. Niedającą się wskutek naszego szybkiego marszu stwierdzić dokładnie liczba jeńców i łupów wynosi: 5700 żołnierzy, 120 oficerów, 160 dział, 200 karabinów maszynowych, kilkanaście samochodów pancernych i liczne przybory wojenne wszelkiego rodzaju.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: W zachodniej Mołdawii chwilowo żywa czynność artyleryjska i potyczki na przedpolach.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena. W górach na północny zachód od Focșani rozbiło się rumuńskie natarcie koło Monte Mulco. Z własnego natarcia można było przyprowadzić jeńców.

Berlin, 7. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Ruchy odwrotne Rosyan na północny wschód od dolnej Dźwiny trwały także wczoraj. Nasza kawaleria walczy skutecznie z nieprzyjacielskimi strażami na południowy zachód od Nilau i Neukaipen (70 km. na wschód od Rygi). Cofający się nieprzyjaciel podpalił miejscowości między Labesem i Friedrichstadt.

Łupy w Dźwińsku wynoszą poza znacznym materiałem strzelniczym i przybarami wojennymi 40 dział, z tego 22 kalibru ponad 12 cm.

Aż do morza Czarnego bez większych akcji bojowych.

Berlin, 8. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Między Bałtykiem i Dźwiną weszła nasza kawaleria na zachód od

Wenden koło Benzing—Mitau i Neu Heydenhof potyczkowy z nieprzyjacielem, który szalał się gorliwie na tej linii. Wysunięte oddziały rosyjskie odparto w walce na kilku miejscach. Nad Dźwiną przeciwnik opuścił swoje pozycje aż na zachód do Kokenhausen. Liczba dział zdobytych na placu boju koło Rygi wzrosła do 315.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: Między Prutem i Mołdawą, tudzież nad drogami Cymes i Oitos żywa czynność potyczkowa.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat sztabu rosyjskiego.

Wiedeń, 7. września. Komunikat rosyjski 4. września: Front zachodni: W kierunku Rygi opróżniły nasze wojska dnia 3. września przed południem miasto Rygę, po wysadzeniu umocnień koło Dźwinaoujścia i mostów na Dźwinie. W tej chwili coinęły się w kierunku północno-wschodnim wzdłuż wybrzeża. Nieprzyjacielskie okręty ostrzeliwały fort Ruesten, miejscowości Kablikuetae (na 40 wiorst na południe od Pernau), Haynasch, Koskuell i Pidde.

W kierunku Uexkuell rozszerzyli Niemcy dnia 3. września swój sukces w północnym kierunku na drogę Waldenrode-Psków, jako też w kierunku północno-wschodnim ku Kranzen, a to w celu obejścia naszych pozycji nad Dźwiną: Wieczorem odrzucił nieprzyjaciel nasze wojska na W. Jaegel i przełamał front w szerokości 13 wiorst w obrębie Walderode, przyczem zajęł tę miejscowość. Nasze wojska cofają się na północ. Przygotowujemy zarządzenia, które stawią czoło przełamaniu.

W obrębie Milden-Rybnak-Kranzen nie zdołały nasze wojska wytrzymać naporu nieprzyjaciela i cofają się w kierunku północno-wschodnim. Rozpręgle hordy żołnierzy naptływają bez ustanku drogą do Pskowa, jako też drogą Bider-Lenburg. W kierunku na Dźwinaoujście żywy pojedynki artylerii.

### Wojna w Albanii.

Walki z Francuzami.

Wiedeń, 7. września. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 9. września. Urzędowo donoszą: W albańsko-macedońskim w obszarze jeziorowym wywiązały się walki między naszenii wojskami a Francuzami.

Nad dolną Wojską odparte zostały nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

### Wojna niemiecko-francuska.

Walki we Francji i koło Verdun.

Berlin, 6. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi była silną czynność bojowa artylerii przedewszystkiem między lasem Hou-



thoulst i kanałem Ypern—Comines. O zmierzchu zaatakowali Angliści nad drogami prowadzącymi z Ypern w stronę Poel Capelle i Zonnebeke nasze linie dwukrotnie znacznymi siłami. Oba ataki złamały się wśród obfitych strat i bez skutku w ogniu i w walce wręcz.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Z obu stron gościńca Laon—Soissons i we wschodniej części Chemin des Dames czynność ogniowa chwilowo znacznie się wzmacnia. Wczoraj po ogniu huraganowym piechota francuska uderzyła na południowy zachód od Perny Villain, wskutek naszego działania obronnego nie doszła jednak do naszych przeszkód. Koło Vauxaillon i Góry Zimowej przebiegły własne natarcia wywiadowcze zwycięsko. Zabrano jeńców. Po silnym ogniu na północ od Reims nastąpił na Bois au został odparty. W Szampanii była czynność potyczkowa Francuzów w niektórych odcinkach żywa. Przed Verdun trwały silne walki artyleryjskie, szczególnie na prawym brzegu.

Dotąd nie było czynności piechoty.

W nocy z 4. na 5. września zaatakowali nasi lotnicy Londyn Soutland i Margate. Rozpoznano pożary wskutek zrzuconych bomb. Jeden z naszych samolotów nie wrócił.

Nad lądem stałym zestrzelono 14 samolotów nieprzyjacielskich i jeden balon na uwięzi. Porucznik Voss odniósł 40 i 41 zwycięstwa w powietrzu.

**Berlin, 7. września.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta. Na froncie flandryjskim rozegrały się znowu między lasem Houthoulst i Nollebeke gwałtowne walki artyleryjskie. Zrana i wieczorem atakowali Angliści nasze pozycje na północ od kolei Roulers—Ypern na szerokości 4 km. Po krótkiej ciężkiej walce zostały wszędzie odparci. Użyte trzech dywizji w tych atakach, które nieprzyjacieli przypłacił wysokimi stratami, zostały stwierdzone przez jeńców. W sąsiednich odcinkach, po krótkim zasypaniu ogniem, uderzyły angielskie oddziały wywiadowcze; nie miały one także żadnego powodzenia. Koło Lens rozbiły się wczoraj rano wśród obfitych strat ataki częściowe nieprzyjaciela.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W kilku częściach front nad Aisną i w Szampanii była czynność bojowa przez cały dzień żywa. Potyczki na przedpolach przyniosły nam jeńców. Bitwę artyleryjską na wschodnim brzegu Mozy kontynuowano z krótkimi przerwami aż do nocy. Nasz ogień niszczący skierowany na rozpoznane pogotowia wojsk szturmowych unicestwił w lesie Fosse atak francuski. Na południe od Beaumont wtargnął pułk wirtemberski w nieprzyjacielskie linie i rozprószył załogę w walce na granaty ręczne. Badeńskie oddziały atakowe wtargnęły do lasu Caurieres i wróciły z jeńcami.

Dziewięć samolotów nieprzyjacielskich stracono w walce napowietrznej. 5 dalszych ogniem obronnym.

**Berlin, 8. września.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Silna mgła ograniczała czynność bojową w północnej części frontu flandryjskiego. Od lasu Houthoulst aż do kanału Comines—Ypern ogień potęgował się chwilowo do największej gwałtowności. Angliści wielokrotnie ruszali z wywiadami. Odparto ich wszędzie.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Bitwa artyleryjska trwała wczoraj dalej. — Na wschodnim brzegu Mozy działanie artyleryjskie wzmacniało się wielokrotnie do ognia huraganowego. Tuż przed zmierzchem ruszył atak francuski między Sauvognex i gościńcem Beaumont—Vacherauville (3 km.) Dzięki zaciętej wytrzymałości i sile uderzenia naszej piechoty i ogniom obronnym artylerii nieprzyjaciela nie dopisał sukces. Jego fale szturmowe, za którymi postępowały silne rezerwy, zostały odparte. — Odzie wtargnęły, rzuciły się na nie nasze oddziały bojowe i odparły je. Kilka francuskich kompanii zniszczono. Wogóle nieprzyjacielskie straty są ciężkie. W nocy ogień był niezmiennie silny, a dzisiaj rano wzmożył się między Beaumont i Beocenvaux znowu do najgwałtowniejszego ognia huraganowego. Od godz. 6. rano są w toku gwałtowne walki piechoty.

Pierwszy gen.kwaterm.: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Bombardowanie Dunkieki i Calais.

**Berlin, 6. września.** Biuro Wolffa donosi: Nasi lotnicy zrzucili w nocy z 2. na 3. września 1500 kilogramów bomb na zakłady kolejowe i portowe w Dunkierce. Skutek ich można było w wielkich pożarów i eksplozji. Następnej nocy zaatakowała eskadra zakłady portowe i kolejowe w Calais 6500 kilogramami materiałów wybuchowych i spowodowała wielki pożar, który można było widzieć przez kilka godzin. Inna eskadra obrzuciła teren poza frontem bojowym koło Verdun 1500 kilogramami materiałów wybuchowych.

## Wojna w Macedonii.

### Skuteczna działalność wywiadowcza.

**Berlin, 6. września.** Naczelna kwatera donosi: Na zachód od jeziora Prespa były skuteczne niemieckie operacje wywiadowcze, a na wschód od jeziora Doiran bułgarskie.

**Berlin, 7. września.** Naczelna kwatera donosi: Między jeziorami Ochryda i Prespa potyczki oddziałów podjazdowych. Na wschód od Wardaru żywa czynność ogniowa.

**Berlin, 8. września.** Naczelna kwatera donosi: Na zachód od jeziora Prespa odparły wojska tureckie rosyjskie natarcia w niedawno zdobytych pozycjach.

Pierwszy gen.kwaterm.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

### Rosja a układ londyński.

**Sztokholm, 5. września.** Petrogradzki rząd tymczasowy przystąpił oficjalnie imieniem Rosji rewolucyjnej do układu londyńskiego z 5. września 1914 r.

Układ ten obowiązuje podpisanych do niezawierania osobnego pokoju.

### Car w Tobolsku.

**Sztokholm, 6. września.** Sztokholms Tidningen podaje telegram z Petersburga o przybyciu rodziny carskiej do Tobolska w dniu 28. b. m. Rodzina carska pozostawała dwa dni na okręcie, gdyż gmach gubernatorstwa nie był jeszcze urządzony. Carowa i w. księżna Olga udały się powozem, podczas gdy reszta rodziny szła pieszo wśród szpaleru wojska do wyznaczonego gniazda, który znajduje się na otwartym płacu i nie ma żadnego parku.

**Sztokholm, 6. września.** Wiele księżka Michał i Paweł Aleksandrowicze uwięzieni w Moskwie pod zarzutem sprzysiężenia kontrewolucyjnego, pozostają na razie w dotychczasowych mieszkaniach.

**Sztokholm, 6. września.** Rzecz ogłasza treść listu jen. Hurki do cara. List ten znaleziony podczas rewizji wśród korespondencji carskiej, był powodem uwięzienia jen. Hurki i zesłania rodziny carskiej na Sybir. Hurko pisał: „Byłem i jestem zwolennikiem systemu carowładztwa; dawny porządek uważam za jedynie właściwy. Wierni służę W. Cesarzowej M. obecnie na czas jakiś muszą się dostosować do nowego systemu. W właściwej porze znajdą już oni właściwe słowo i właściwy czyn”.

### Proces Suchomlinowa.

W Petrogradzie toczy się obecnie bardzo ciekawy proces przeciw byłemu rosyjsk. ministrowi wojny Suchomlinowi. Zeznania świadków w tym procesie wyświetliły dokładnie tajemnicę wybuchu wojny światowej. Z zeznań naczelnego szefa sztabu rosyjskiego Januszkiewicza okazuje się, że cara poprostu oszukano. Gdy bowiem car Mikołaj II. skutkiem pokojowych zapewnień niemieckich wydał rozkaz cofnięcia powszechnej mobilizacji wojska, powiedziano mu, że powszechna mobilizacja nie jest wcale zarządzona tylko częściowa w południowo-zachodnim kraju. Wojskowego zaś pełnomocnika niemieckiego Januszkiewicza zapewnił pod słowem honoru że mobilizacja nie jest zarządzona. Tymczasem miał on już wówczas rozkaz mobilizacyjny podstępnie na carze wyłudzony w kieszeni. To wszystko Januszkiewicz sam zeznał.

### O pomoc Japonii.

Amsterdam, 5. września. Wbrew wszelkim zaprzeczeniom donosi Temps, że są w toku rokowania z Japonią co do zbrojnej interwencji Japonii w Europie. Japonia podobno skłania się już do wysłania wojsk na front rosyjski.

## Polskie dziecko do polskiej szkoły!

Straszliwe zapasy światowe dobiegły końca. Jego miarę i zgliszczami, wśród jęku milio-trzeciego roku. Na tle czarnego horyzontu zasia-nowo oświecające światłany promyk wolności narodów. Złoty ten promyk szczególnie jasno świeci i naszemu narodowi. Godzina wolności zda się być bliższą. Czuwajmyż, aby upragniona ta chwila nie spotkała nas śpiących. Gotujmy swe siły do pracy, a pole pracy u nas musi być i będzie szerokie. Przygotowujmy dzieci swe do pracy na polu ojczyzny! Posyłamy je jedynie do szkół swoich! Nie długo rozpoczyna się wpisy. Pamiętajmy, że posyłać dziecko do polskiej szkoły było zawsze dla Polaka obowiązkiem, dziś zaś posyłanie dziecka do obcej szkoły jest zbrodnią, jest zabójstwem własnego dziecka i własnych interesów. Czyż możemy na to pozwolić, by szkoły nasze w chwili obecnej opadały liczebnie a obce zapełniały się naszą młodzieżą? Czyż sami mamy się narażać na pośmiewisko i pogardę budzących się do nowego życia narodów? Spodziewać się należy, że nie zbliżające się wpisy do szkół naszych niech udowodnią, że interes własny i interes dzieci naszych nareszcie zrozumieliśmy.

## Z Cieszyna i okolicy.

Wpisy do polskiej szkoły ludowej 5 klasowej i 3 klas. wydziałowej w Cieszynie odbywać się będą na rok szk. 1917/18 w kancelarii szkolnej przy ul. Sydonii l. 6. (l. p.) w dniach 14., 15. i 16. września od godz. 9 do 12. rano i od 3. do 5. po południu. Dzieci pierwszy raz do szkoły się zgłaszające mają przynieść wyciąg z metryki, inne zaś ostatnie świadectwo.

**Zgon generała śp. Pawła Lipy.** W piątek dnia 7. b. m. zmarł w Cieszynie po krótkiej ciężkiej chorobie zatopatrzony św. sakramentami, c. i k. generałmajor na em. Paweł Lipa w 72. roku życia. Pogrzeb, w którym wzięły udział wielkie tłumy ludzi, odbył się z honorami wojskowymi w niedzielę dnia 9. b. m. na cmentarzu w Bobrku. R. i. p.

**Zgon.** W śląskim szpitalu krajowym w Cieszynie zmarł w 62 roku życia Ryszard Skavik, senior szef domu handlowego braci Skavików w Opawie.

**Kradzieże ziemniaków** z pola mnożą się bez końca. Świeżo skradziono p. A. Macurowej na Bobrku 1 hl wczesnych ziemniaków, a około 2 hl późnych. Chałupnicy Zuz. Buba w Nieborach wykopało kilkadziesiąt „wólków“, a ze stajni skradziono 4 gęsi.

**Prywatnej nauki języka niemieckiego** udziela według własnej metody, która się bardzo przyjęła, **Edward August Schroeder w Cieszynie**, (ul. Cesarza Karola nr. 21, dom Krischa). Naukę tego języka niemieckiego poleca się szczególnie tym młodym osobom, chłopcom i dziewczętom, które w szkole nie pobierały nauki w tym języku. P. Schroeder przyjmuje zgłoszenia codziennie przed południem.

**Licytacja koni wojskowej.** Dnia 12. b. m. o godz. 9. przed południem odbędzie się w Morawskiej Ostrawie na targu bydłecem licytacja większej liczby koni wojskowych.

**Na Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego** złożyli: składka zebrana na weselu p. Jerzego Karcha z p. Maryą Juroszkową w Istebnej 20 K 75 h; N. N. w Krasnej 10 K; składka zebrana na weselu p. Wacława Menarzik z p. Anną Urbankową w Jabłonkowie 23 K; p. Józef Czader pocztą polowa 434 2 K; p. Fr. Dziech w Mazańcowicach 4 K; p. Stanisław Budzioch we Frydku 5 K; p. Alojzya Paździorowa żona kierownika z Dąrkowa składa jako grzywną za obrazę czcigodnych fryszackich 30 K; — Za łaskawe dary serdecznie dziękuje i o dalsze uprzejmie uprasza Wydział „Opieki”.

**Na Jaworowym nie wolno śpiewać po polsku!** Niedawno temu bawiła wycieczka dąbrow-



skiej przemysłowej szkoły uzupełniającej na Jaworowie. Gdy młodzież zebrała się do śpiewu w przybudowie schroniska, tamtejsza gospodarka zakazała jej poprosu śpiewu polskiego. Uczyniła to pono na zlecenie werknistrów Kaschiga i Wilhelma Krüncza z Irzyńca. A więc pieśni polskiej się boją Niemcy i młodzieży polskiej zakazują śpiewać na szczytach gór polskiej. Młodzież nasza chyba z wypadku tego wyniesie naukę na przyszłość.

**Nowy urząd przy śl. starostwach powiatowych.** Przy śląskich starostwach utworzono urząd inspektorów dla obrotu bydłem. Inspektor ten jest organem pomocniczym politycznej władzy powiatowej dla regulacji i czuwania nad handlem i obrotem bydła. Czuwać on ma nad utrzymaniem należytego stosunku co do produkcji mleka i utrzymania hodowli bydła a konsumpcji mięsa. Inspektorów mianuje rząd krajowy. Płaca miesięczna inspektora wynosić będzie 250 koron, dyety podróżne 15 koron dziennie. Warunkiem do otrzymania posady tej jest rolnicze ogólne wykształcenie, praktyczne doświadczenie, znajomość języka niemieckiego i jednego z języków słowiańskich. Odpowiedni konkurs rozpisany jest w „Troppauer Zeitung” z dnia 4. bm.

**Z dyrekcyi c. k. seminaryum nauczycielskiego w Bobrku.** Wpisy nowo wstępujących do seminaryum nauczycielskiego w roku szkolnym 1917—18 uczniów odbędą się w sobotę 15., niedzielę 16. września od 3. 10. rano i w poniedziałek 17. września od 8. 9. rano w kancelaryi dyrekcyi. W poniedziałek, 17. września, rozpoczną się o godz. 9. rano egzamina wstępne. Uczniowie chcący zapisać się do zakładu, powinni przybyć w towarzystwie jednego z rodziców lub uprawnionych zastępców tychże. Przedłożone należy ostatnie świadectwo szkolne metrykę i świadectwo zdrowia, wystawione lub poświadczone przez lekarza powiatowego. Pod względem wieku przyjmuje się na kurs I. tylko uczniów, którzy przed początkiem roku szkolnego 1917/18 ukończyli 15. rok życia. Uczniowie młodsi mogą uzyskać półroczną dyspensę od przepisanej wieku. Fakt egzaminacyjnych ani opłat szkolnych niema żadnych. Uczniowie z ukończoną szkołą wydziałową lub niższą szkołą średnią mają pierwszeństwo. Uczniowie, którzy uczęszczali na naukę rysunków mogą przedłożyć przy egzaminie wstępnym swoje rysunki. Potrzebnych ponadto informacji udzieli dyrekcyja w godzinach urzędowych od 8. 9. rano. — We wtorek, 18. września rozpoczną się o godz. 8. rano egzamina poprawcze i egzamina wstępne nowo wstępujących na kursa wyższe kandydatów. Tegoż dnia o godz. 5. popołudniu nastąpią wpisy kand. przeszłorocznych, do których każdy przybędzie osobiście z ostatnim świadectwem szkolnym. W środę 19. rozpocznie się rok szkolny 1917—18 uroczystym nabożeństwem o g. 8. rano w zakładzie. Wpisy do pięcioklasowej c. k. szkoły ćwiczeń w Bobrku na r. szk. 1917—18 odbędą się 15., 16., 17. i 18. września od 8. do 12. w zakładzie na I. piętrze. Nowo wstępujących uczniów wiinni przeprowadzić rodzice i przedłożyć wyciąg z metryki i świadectwo szczepionej ospy. Uczniowie przeszłoroczni przedkładają ostatnie świadectwo szkolne. Przyjmuje się do wszystkich 5ciu klas chłopców i dziewczęta. Opłat szkolnych niema. Rok szkolny rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w środę 19. września o godz. 8. rano.

**Ogłoszenia dla poczt polowych.** Niektóre firmy i przedsiębiorstwa prywatne rozsyłają we większej ilości ogłoszenia do c. i k. poczt polowych z prośbą, aby je rozdzielali pomiędzy wojskiem w polu. Postępowanie to jest wzbronione i dla tego będzie się ogłoszenia te zwracało nadawcom z uwagą „zakazane rozporządzeniem c. i k. generalnej dyrekcyi poczt polowych.”

**Szkolnictwo na uchodźstwie.** Jak w roku ubiegłym tak i na rok szkolny 1917/18 zezwoliła galic. Rada szkolna na dalsze prowadzenie kursów szkolnych z polskim językiem wykładowym dla szkół średnich, wydziałowych i ludowych w Opawie dla dzieci galicyjskich uchodźców, którzy ze względów służbowych lub innych przyczyn do swego miejsca zamieszkania w Galicyi wrócić jeszcze nie mogą. Wpisy do szkół tych już zostały przeprowadzone, o d. 5. bm. po nabożeństwie rozpoczęła się regularna nauka szkolna.

**Paczki polowe.** Pod warunkami przepisany mi można nadawać paczki do poczt polowych 462. Zastawiono zaś nadawanie tychże do poczt polowych 384 i 523.

**Pocztą w Czarnogórze.** W Czarnogórze otwarto c. i k. urząd pocztowy i telegraficzny Berane dla obrotu ogólnego. Przesyłać można tamże kartki pocztowe, listy druki (czasopisma), wzorki towarów, listy z podaną wartością, paczki bez podanej wartości do 5 kg i telegramy.

**Pocztą w Polsce.** Na obszarze austriacko-węgierskiego państwa Polski otworzono c. i k. etapowy urząd pocztowy „Piński” obwód lubliński dla obrotu ogólnego. Przesyłać można tamże kartki pocztowe, listy otwarte i zamknięte, druki (czasopisma), wzorki towarów i paczki bez podanej wartości do wagi 10 kg.

**Zmniejszona ilość tłuszczu.** Z powodu braku tłuszczu postanowił miejski urząd gospodarczy w Cieszynie zmniejszyć ustaloną ilość tłuszczu, ustalając, że z nowym tygodniem kart tłuszczowych przypadać ma na kartkę na tważer 6 deka smalcu lub masła albo 10 deka surowej słoniny.

**Przedmioty zapalne w przesyłkach polowych.** Mimo zakazów i powtórnich przypomnień bywa i zawsze jeszcze dołączane do wzorków towarów i paczek polowych łatwo lub samozapalające przedmioty, co wywołuje pożar wozów kolejowych i innych, za pomocą których przewozi się te przesyłki. I tak niedawno spłonęły na pewnym dworcu kolejowym dwa wozy tak, że tylko części zawartości tychże zostało ocalić. Wobec tego wzywa się ogół, aby nie wkładać do przesyłek polowych przedmiotów wywołujących niebezpieczeństwo ognia, ponieważ przez nie naraża się tysiące innych przesyłek które nadawcy często z wielkimi ofiarami pieniężnymi w pole przesyłają a one przez nieostrożność i lekkomyślność jednostek niszczą. Zwraca się uwagę, że wypadki podobne zagrażają nie tylko listom, które walczą często z utratą i oczekuje, podczas gdy one przez bezwzględne postępowanie jednostek giną. Urzędy pocztowe są obowiązane zasłowo wywać wszelkie przysługujące im środki, aby zapobiedz wypadkom tego rodzaju lub umożliwić ukaranie winnych celem zapobieżenia tym nadużyciom.

**Potrójne morderstwo w M. Ostrawie. Zamordowanie 2 policyantów i 1 żandarma.** — Wczesnym rankiem dnia 8. b. m. zaalarmowała Mor. Ostrawę strasliwa wieść o morderstwie, którego ofiarą padło 2 policyantów i 1 żandarm. Morderstwa dokonał młody człowiek, który wczoraj około godz. 10-ej wieczorem zjawił się w jednym z „wesołych domów” przy ul. Rzeźniczej. Nieznany bawił się, szeroko, otoczony gromadą prostytutek. Podejrzanie wzbudził, gdy pokazał większą ilość banknotów. Po wycofaniu się przeto z jedną z wesołych dam, właściciel domu zawiadomił policyę, która też wkrótce przybyła. Policyanci po wtargnięciu do pokoju chwycili przedewszystkiem porzuconą na stołku dolną część garderoby a znalazłszy w niej rewolwer i nóż czuli się bezpiecznymi wobec szanownego gościa. Na wezwanie, by się wylegitymował, odpowiedział spokojnie, że przybywa z Nowego Jiczyna, papierów jednak żadnych przy sobie nie ma. Wobec tego policyant Goetzl wezwał go do ubrania się i udania się z nim do swej towarzyszki „uciekaj zaraz, bo cię także ubrał się spokojnie i wtenczas nagle krzyknął do swej towarzyszki „uciekaj zaraz, bo cię także zastrzelę!” W tej samej chwili wyciągnął z bocznej kieszeni surduta drugi rewolwer i strzelił kilka razy, kładąc trupem obu policyantów. Po dokonaniu tego czynu uciekł szybko, ścigany zdala przez jakiegoś żołnierza. W drodze natknął na wachtmistrza żandarmeryi Vogla, którego uwagę zwróciły strzały i krzyk ścigającego żołnierza. Nim żandarm mógł zrobić użytek z broni, padł strzał kładąc go trupem na miejscu. Od tej chwili nie natrafiono na jego ślady. O morderstwo podejrzany jest dezertor z 13. pułku piechoty Ludwik Vresky, który 7. września br. zamordował w Nowym Jiczynie notariusza Jonaka i zabrał z kasy jego 20.000 kor. Ludwik Vresky urodził się w r. 1895 w Blauendorf pow. Nowy Jiczyn, — mówi po niemiecku, po czesku, i źle po polsku. C. k. komisaryat policyjny w Mor. Ostrawie zwraca uwagę kupców na mordercę, który będzie chciał kupić kołnierz i krawatkę, które zostawił w domu wesołym. C. k. śląski rząd krajowy wyznaczył za

uchwycenie zbrodniarza premię wysokości 500 kor. —

Komisaryat morawsko-ostrowski przy pomocy wojska rozpoczął ścigać mordercę. Ślady jego stwierdzono w Żywocicach na Morawie. Po między Butowicami a Suchdołem wpadł do mieszkania drożnika i zrabował mu gotowy obiad a gdy ten chciał ująć go busia wciągnął także rewolwer i chciał go zastrzelić. Pozumie się, że drożnik odstąpił od pogoń. Koło Fulnebu dopadł go patrol wojskowy. Aby się pozbyć niebezpiecznego przestawcy pomocnika Rodokowskiego, udawał ranionego, a gdy się porucznik do niego zbliżył, zastrzelił mu konia i jego samego ranił w nogę. Spadając z zastrzelonego koniem na ziemię, złamał sobie porucznik rękę. — Morderca uciekł następnie do waltersdorfskich lasów.

**Rozporządzenie dotyczące sprzedaży nafty.** Śl. Prezydent krajowy wydał z dnia 17. sierpnia b. r. rozporządzenie, które reguluje sprzedaż nafty począwszy od 1. września 1917. Pokrycia zapotrzebowania nafty na inne cele niż na oświetlenie przy zapotrzebowaniu miesięcznym więcej niż 50 litrów należy żądać w oddziale olejów mineralnych w c. k. ministerstwie handlu (Mineralabteilung des k. k. Handelsministeriums). Potrzebujący (konsument) powinien wnieść według wzoru (załącznik I) w trzech egzemplarzach swoje podanie przez starostwo, które na jednym z egzemplarzy potwierdza potrzebną ilość i zwraca go stronie. Ta zaś przesyła ten egzemplarz do ministerstwa handlu, które w drodze centrali naftowej przekazuje pobór nafty w pewnym miejscu sprzedaży. — Dostarczenie nafty przy zapotrzebowaniu miesięcznym najwyżej 50 l. na cele oświetlenia nastąpi z zapasów przeznaczonych dla każdego starostwa pod następującymi warunkami: do pobierania nafty upoważnieni są tylko a) głowy rodzin, w których mieszkaniach, niema ani gazowego ani elektrycznego oświetlenia, dalej b) rękodzielnicy, którzy wyłącznie na naftę są skazani, również c) gospodarze wiejscy, d) naczelnicy urzędów i zakłady. Starostwo oznaczy każdorazowo z uwzględnieniem rozporządzonej ilości nafty wysokość udziału dla każdego uprawnionego do poboru najmniej na przeciąg jednego tygodnia. Pod a) wymienione głowy rodzin mają w ogólności inni otrzymać naftę aniżeli inni uprawnieni do poboru. W regule na obszar probostwa katolickiego przypadnie jedno miejsce sprzedaży, które powierzone będzie kupcowi. W wielkich anijskowościach zajmą się rozsprzedają kilku kupców. Uprawnieni do poboru nafty powinni zgłosić swoje zapotrzebowanie u przełożonego gminy, który wystawia asygnaty brzmiące na nazwisko sprzedającego naftę. Rozumie się, że i nazwisko uprawnionego musi być na asygnacie uwidocznione. Rolnicy, rękodzielnicy, urzędy i zakłady mają przy wystawianiu asygnat pierwszeństwo. Wcześniej zgłaszający się otrzymają wcześniej asygnaty. Kupiec zbiera asygnaty a po wyczerpaniu zapasów nafty oddaje je celem kontroli przełożonemu gminy. Zresztą kupiec może być każdej chwili przez przełożonego gminy i przez starostwo kontrolowany. Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą grzywną do 5000 K albo aresztem aż do 6 miesięcy.

**Cukier dla podkarmiania zimowego pszczół.** Jak już w ostatnim numerze Rolnika Śląskiego zapowiedziano, — Towarzystwo ogrodnicze Księstwa Cieszyńskiego poczyniło starania w c. k. Urzędzie żywnościowym we Wiedniu o uzyskanie odpowiedniej ilości cukru dla pszczół, który też został Towarzystwu ogrodniczemu przyznany a zwłaszcza opodatkowany, w miarę ogólnego zapotrzebowania naszych pasieczników. Członkowie Towarzystwa ogrodniczego, jakoteż wszyscy pszczelarze, którzy potrzebują cukru dla podkarmiania pszczół, niechaj się zgłoszą do Towarzystwa ogrodniczego w Cieszynie, Rynek 12, II. p. najpóźniej do 14. września, podając w zgłoszeniu: 1) dokładny swój adres, 2) stan całej pasieki, 3) ilość pszczół (uli), które muszą być podkarmione, 4) zapotrzebowanie cukru w całości (na jeden ul można liczyć najwyżej 5 kg. cukru. Dla ostrzeżenia zwracamy uwagę, że nikomu nie wolno z dwóch miejsc pobierać cukru, gdyż nadużycia tego rodzaju będą przez wspomniany wyżej urząd żywnościowy ścigane.

**W sprawie czasowo zwolnionych. Funkcjonariusze prywatnych instytucji i przedsiębiorstw,**



dalej osoby prywatne, które jako kierujący i ważni funkcjonariusze przez komisję superrewizyjną (Überprüfungskommission) przy ministerstwie obrony krajowej zostały w publicznym interesie uwolnione z terminem, (z dodatkami „dalsze uwolnienie możliwe jest wraz z niezdolnością do służby frontowej”), muszą się na miesiąc lub dwa przed upływem uwolnienia poddać wojskowo-lekarskim oględzinom przy najbliższej wojskowej władzy ewidencyjnej, w celu stwierdzenia stopnia zdolności wojskowej, jeżeli się chce ich nadal uwolnić. Władzom ewidencyjnym polecono jak najrychlej załatwiać odnośne podania i pisemnie powiadamiać proszące instytucje o wyroku oględzin. Ten wynik oględzin należy w oryginale dołączyć do nowych próśb o zwolnienie, względnie do arkuszy ewidencji zwolnień. Dzięki temu ma się możliwość, żeby takich terminów zwolnień wraz z ich niezdolnością do frontu zapomocą próśb o dalsze zwolnienie nadal zatrzymać u siebie, w razie zaś, gdyby ich uznano za zdolnych, można się postarać wcześniej o ich zastąpienie.

**Podwyższenie taryfy adwokackiej.** W Dzienniku ustaw i rozporządzeń w Wiener Zeitung pojawi się rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3. sierpnia, dotyczące podwyższenia taryfy adwokackiej. Pozycje taryfowe co do honorarium zawodowego (z wyjątkiem należności za przechowanie), dalej pozycje, dotyczące się wynagrodzenia według czasu, podwyższono okragło o 25 proc., pozycje co do wynagrodzenia za jazdy okragło 30 proc., za strawne (z wyjątkiem noclegowego) i za manipulacje okragło o 50 proc. Dla spraw spornych do 100 kor. pozostaje dotychczasowa taryfa niezmienną. Podwyżkę stosować się ma od czynności adwokatów i ich kancelarii, wykonanych od dnia 15. b. m.

**Z Dyrekcyi polskiego gimnazjum im. J. Słowackiego w Orłowej.** Wpisy do klas I i do kl. II. — VIII. odbywać się będą po wakacjach w poniedziałek, dnia 17. września od godziny 8 rano do 12 przed południem i od 3 do 4. popołudniu i we wtorek, dnia 18. września od godz. 8. do 9. rano, tylko do klasy I. — Nowo zapisujący się uczniowie do klasy I. przynieść mają: 1. ostatnie świadectwo szkolne, 2. metrykę, 3. świadectwo powtórzonego sukcesu na ospy, do klasy II. — VIII. świadectwo szkolne opatrzone uwagą, że mogą być przyjęci w innym zakładzie. — Do klasy I. przyjęci będą uczniowie, którzy do dnia 31. grudnia 1917, ukończyli najmniej lat 10. i złożą pomyślnie egzamin wstępny. Wpisujący się do klasy I. opłacają takse wstępną 7 K 50 h, do klasy II. — VIII. 3 K 50 h. Nadto z wdzięcznością przyjmuje się datki na biednych uczniów zakładu. Egzamina wstępne do klas od I. — VIII., oraz poprawcze i uzupełniające dla klas od I. — VIII. odbywać się będą dnia 18. września od godziny 9. do 12. przedpołudniem i od 3 do 6. popołudniu. — Do egzaminu wstępnego do klasy I. przynieść należy książkę polską, niemiecką i pióro. Rok szkolny 1917—18 rozpocznie się dnia 19. września o godzinie 8. rano uroczystym nabożeństwem.

**Paczki do Belgii.** Urząd pocztowy Vireux-Molimin (Francja) należący do obszaru niemieckiego zarządu pocztowo-telegraficznego w Belgii uczestniczy w obrocie pakietowym z Austrią.

**Z Jaworza.** Ubiegłego tygodnia spłonęło tu gospodarstwo Cholewika. Spłonął dom, stodoła i stajnia. W płomieniach znalazła śmierć żona Cholewika, 70-letnia staruszka, której zwłoki popalone znaleziono dnia następnego. Cholewika liczącego 79 lat, który leżał obłożnie chory, zdolał z wielką biedą uratować, ale po stracie małżonki walczy ze śmiercią. W chlewie spaliły się dwie krowy, w stodole całe tegoroczne żniwo.

**Z Łak.** (Sprawy gmine.) Długo już czasu nie było nic słyhać z naszej gminy, chociaż wiele rzeczy zbierało się, o których należałoby donieść szerszej publiczności. Jedną z takich spraw jest sprawa obsadzenia kierownictwa naszej szkoły. Rada szkolna miejscowa i Wydział gminny postavili następujących kandydatów: p. Morysa Karola, p. Gałuszka Alojzego i p. Kocyana; tymczasowy kierownik p. Paździora wcale nie dostał się do terna. Widocznie muszą być powody, dla których gmina sobie go nie życzy. Tymczasem p. Paździora gwałtem chciałby zostać u nas kierownikiem i chciałby tego dopiąć różnymi, nawet niebardzo honorowymi

środkami n. p. grozić wysłaniem poważnych obywateli zwolnionych od wojska na front, jeżeli nie będą za nim głosować, co graniczy wprost z wymuszeniem, bo trzeba wiedzieć, że p. P. był sekretarzem gminnym. Za groźby te i denuncjacje będzie p. P. w tych dniach odpowiadał przed sądem. Chociaż wybory na kierownika wypadły na jego niekorzyść, p. P. nie daje za wygraną, lecz sam i różni jego zwolennicy chodzą od domu do domu i w różny sposób wymuszają — przeważnie od kobiet — podpisy na jakiejś podanie, domagające się, by p. Paździora został kierownikiem. Obywatele tutejsi mieli już czas poznać się na nim i jego „działalności”, której już mają do syta. To też na jednym z posiedzeń Wydziału gminnego podziękowano p. P. za sekretarstwo gminne. Lecz p. P., który ten urząd tak bardzo pokochał — dla jego nadzwyczajnych korzyści, zwłaszcza teraz w czasie wojny — iż żadną miarą nie chciał złożyć sekretarstwa. Wydziałowi więc musieli się razem udać do c. k. starostwa i zażądać pośrednictwa w tej sprawie. C. k. starostwo wysłało swego delegata, który po zbadaniu sprawy na miejscu ogłosił go z urzędu, polecając mu dobrowolnie rzecz się wszystkich godności gminnych, i polecił nowy wybór Komisji chlebowej. Wybrani zostali: p. Fr. Lankocz jako przewodniczący, a członkami: p. Morys, nauczyciel, p. Niemiec, nauczyciel, p. Fukała Józef, górnik, p. Pribula Karol, urzędnik kolejowy i p. Siuda Karol, rolnik. Obywatele tutejsi spodziewają się, że ta nowa Komisja chlebowa będzie spełniała swe czynności ku zadowoleniu wszystkich obywateli, a nie jak dotąd pod przewodnictwem p. Paździora. Należy się także spodziewać, że burmistrz nasz p. Pawlik usłuchnie teraz dobrej rady wydziałowych i wydobędzie się z szponów p. P., a wtenczas dopiero może nastąpić w gminie spokój, którego wszystkie stronnictwa w Łakach sobie życzą. Ciekawi jesteśmy, dokąd się teraz uda p. P., kiedy już po wszystkich stronnictwach podjął, a wszędzie się na nim poznano.

**Z Trzanowic.** Odpust na św. Bartłomieja udał się świetnie. Po sobolnim deszczu ożyła przyroda a dzwony niedzielne wabiły każdego do nowego domu Bożego. To też nader licznie śpieszyli pobożni z bliska i z daleka do św. Bartłomieja, by pokrzepić się słowem Bożem i po czasie mszy św. wysłać łzy i błagania do niebios o pokój upragniony i o powrót starych dobrych czasów. Po rannem nabożeństwie było kazanie okolicznościowe, które na cmentarzu wygłosił ks. Fr. Hawlas proboszcz z Trzyńca. Nastąpiła msza z asystą, którą odprawił ks. radca Nogol, podczas której przygrywała pięknie miejscowa kapela pod batutą nauczyciela p. Gruszki. On też przygrywał na organach do pieśni mszalnej i do „Te, Deum” które rzewnie śpiewały i zeszły w kościele i na cmentarzu na setki zgromadzone. Po nabożeństwie znalazła młodzież rozrywkę przy kramach, gdzie sprzedawano cukierki, piszczałki i t. p. starszyzna zaś obstała o górkę, gdzie po cenach umiarkowanych sprzedawano te kwaśne przysmaki. Największą uwagę zwracały na siebie dwa „kołotoczki”, jeden rosyjski, drugi zwyczajny, gdzie młodzież obojga płci nie mogła się ani pomieścić. Z Bartłomiejem nadchodzą ostatnie upały letnie, bo św. „Wawrzyniec kazuje mu jeszcze raz w pięciu słonecznym hakiem zamieszać.” Pogoda na św. Bartłomieja wróży piękną jesień. „Jaki Bartek, taka podzim.” „Z Bartłomiejem kończą pszczoły swe dożynki”, a „zajęcie idą do Trzanowic do spowiedzi”, bo polowania się zbliżają.

## Rozmaitości.

**Uniewinniony — po rozstrzelaniu.** „Arb. Ztg.” z 23. z. m. przytacza za „Jutarmii Litsen” artykuł pt. „Los Oniegina Popovica”. Przytaczamy go w dosłownym tłumaczeniu. „Oniegin Popovic był zamożnym gospodarzem rolnym z Knina w Dalmacji. Młody, zdrowy, człowiek w sile wieku, inteligentny i zdolny cieszył się powszechną sympatią i jako dobry obywatel i wyborczy organizator i mówca ludowy. Z wybuchem wojny został aresztowany, ale potem wypuszczony, aż wreszcie zaasenterowano go do wojska. Tu obwinili go ktoś, że miał gdzieś, coś powiedzieć. Uwięziono go i postawiono pod sąd wojenny w Sinii, skąd wyniósł wyrok śmierci. O świcie wyprowadzony został z swej celi na miejsce stracenia. — Szedł w towarzystwie kapłana i kilku żołnierzy. Szedł poprzedzony krzyżem na plac ćwiczebny, gdzie został rozstrzelany. W 2. mies. po egzekucji leżał na łożu śmierci ów człowiek, który Popovica denuncyował. Umierający kazał wezwać do siebie księdza i wyznał, że obwiniał Popovica bezpodstawnie, że stracony nie mówił z tego wszystkiego, co przez złość na niego zmyślił i władzom doniósł. Gdy adwokat Popovica denuncyował. Umierający kazał wezwać do procesu, uzyskał wyrok uwalniający. Został Popovic uwolniony, poprosił już rozstrzelany i dawno w grobie złożony. Muzyka wojskowa udała się na jego grób i zagrała mu wśród przepisanej ceremonii hymn cesarski. To było zadośćuczynienie dla nieszczęśliwego.”

**Zgon rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.** We środę zmarł w Krakowie w 45 roku życia rektor uniwersytetu Dr. Maryan Smoluchowski, profesor fizyki doświadczalnej. Zmarł profesor należał do wybitnych uczonych polskich. Zmarł on na czerwone.

## Poszukuję matki

Amalii Hömig, która swego czasu przebywała w Racimowie i Wielkich Kuźnicach przy Frydku. Proszę o łaskawą wiadomość o jej pobycie albo jej bliskich krewnych za wynagrodzeniem 10 K. Adres: Marya Lankosz, Nowa wieś, poczta Kęty, Galicya.

**„DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA”**  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

**Pieśń mszalną o pokój**

według melodii „Kto się w opiekę.”

Cena 1 egz. 4 h.

zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

świeżo opuściła prasę broszurka p. Ł.

**HETMAN SŁOWA I CZYNU.**

**MOWA ŻAŁOBNA,**

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym ks. Rector

**ś. p. Henryka Sienkiewicza**

ks. Rudolf Tomaszek, profesor.

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Caly, czyste, rynek przeznaczony na „Internat im.

Mog. Melchiora Grodzickiego”.

Zamówienia, należy adresować: „Opłaka bl. Melchiora Grodzickiego” w Cieszynie (ks. Tomaszek).

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i wkłady na uszkar-  
kowany procent i przyjmuje

**wkłady na oszczędność**

i płać od nich

**4%**

Czeki pocztowe na  
żądanie.

Czeki pocztowe na  
żądanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową.  
Catorocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dzielnictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld trafikanta Saską Kępa. — W Beguninie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopiśma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 14. września 1917.

Nr. 74.

Pamiętajmy o składkach na „Dzieło nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Prawo do mowy ojczystej.

Pod powyższym tytułem zamieściła konserwatywna berlińska „Deutsche Tageszeitung“ artykuł, który przytaczamy w streszczeniu i cytatach, jakie podał „Dziennik Śląski“, na Śląsku pruskim. Oto jego brzmienie:

„Deutsche Tageszeitung“ stwierdza, że w czasie obecnej wojny sąrowej ogólnie i coraz dobitniej rozlega się głos, by młodzieży lepiej zapewnić prawo do języka ojczystego. Szereg ogólniej wyrażono żądanie, aby w szkołach wyższych język ojczysty stał się osią nauki. „Deutsche Tageszeitung“ powołuje się w tej mierze na zdania znanego pisarza niemieckiego Karola Jentscha.

Co się odnosi do szkół wyższych, to we ile zdania „Deutsche Tageszeitung“, jeszcze we wyższym stopniu musi się odnieść do szkół ludowych. Tu trzeba prawa mowy ojczystej i prawa dziecka do mowy ojczystej jak najbardziej upewnić. Tu nie wolno języka ojczystego ograniczać, lecz w każdym kierunku rozszerzać i w całej pełni umacniać. Bardzo cennie występuje „Deutsche Tageszeitung“ przeciwko zbyt wczesnemu uczeniu i przyswajaniu języka obcego mowy. Pismo to ubolewa nad tem, że dziecku prawie równocześnie z mową ojczystą przyswajają się mowę obcą, może nawet wrogiego narodu i że ta mowa obca przy nauce ma więcej znaczenia niż mowa ojczysta dziecka. Jest to dowodem, że prawo do języka ojczystego jeszcze nie dosyć głęboko zapuściło korzenie. Według zdania „Deutsche Tageszeitung“ dziecko powinno dopiero wtenczas się uczyć języka obcego, gdy już dostatecznie włada mową ojczystą — a więc co najwyżej w dziewiątym roku życia...

Artykuł swój kończy „Deutsche Tageszeitung“ następującymi pięknymi i pod każdym względem słusznymi zdaniem:

„Mowa ojczysta, to nie tylko miła, ale i święta rzecz. Mowa, w której matka przemawia do budzącego się dziecka, w której z nim się modli, ma święte prawa, których nie wolno łamać, ani naruszać, ani kurczyć. Ma ona cudowną moc, która przywiązuje do domu rodzinnego i daje dziecku oparcie. Kto ogranicza i ścieśnia miejsce, jakie zajmuje mowa ojczysta w życiu dziecka, kto jej wyłączne prawo bytu tam ukraca, ten grzeszy wobec duszy dziecięcej, wobec przyszłości dziecka, a temsamem wobec narodu. Siła pojmowania, siła zapamiętania, jest u tworzącego się pokolenia ograniczona, gdy się więc za wiele od niego wymaga, wywołuje to zamieszanie, rozprężenie sił umysłowych, niepewność i nieśmiałość. W przyszłości zaś potrzebujemy pokolenia o silnej dążeń i wielkiej miłości ojczystej. Pierwszym i najwyższym i najśrodkowym wyrazem dążeń narodu — to jest mowa — nie utwierdza się w nauczaniu, ale jest ona najważniejszą częścią tego wyrazu w mowie do mowy ojczystej, temu grozi niebezpieczeństwo ubóstwa duszy — bezduszości i jest to przede wszystkim przywrócenie wychośca, ale obywateli narodu, by dziecko w pierwszych latach życia nie stało przedewszystkiem swojskiem i silnie się zakorzeniło w rosnym gruncie mowy ojczystej. Ono jedna ma zachować święte prawo pierworództwa bez uszczerbku, albo też takowe znowu odzyskać“.

Do słów powyższych dodaje „Gazeta Grudziądzka“ uwagi następujące:

„Iżeba przyznać, że pismo konserwatywne w przepięknych słowach powtarza stare prawdy, uznane przez najznakomitszych podagogów wszystkich narodów, uznane więc na całej kuli ziemskiej. Musimy jednakże zaznaczyć, że „Deu-

tsche Tageszeitung“ pisząc te piękne słowa, ma na myśli oczywiście, dzieci narodu niemieckiego. Sądzymy, że przynajmniej po doświadczeniach poczynionych z Polakami w czasie wojny, „Deutsche Tageszeitung“ uzna jednakże również, że dusza dziecka niemieckiego i dusza dziecka polskiego równie mieć muszą prawa. — Dotąd było inaczej! Partya konserwatywna, której „Deutsche Tageszeitung“ jest organem, partya konserwatywna, w państwie pruskim dołąd wszechmocną, sprawiała, że wszystko to, czego „D. Tagesztg.“ z tak wielką słusnością i siłą przekonania żąda dla duszy i mowy ojczystej dziecka niemieckiego, dotąd stałe duszy i mowie ojczystej dziecka polskiego bywało odmawiane. Żywiny nadzieje, że wojna sprawi, iż wszystko to, stosownie do obietnic kanclerza i innych mężów stanu się zmieni i że „D. Tagesztg.“ przyczyni się do tego, aby partya konserwatywna w tej mierze nie robiła trudności.

## Echa ostatnich obrad krakowskich.

Po rozbieciu się obrad Koła Sejmowego, stronnictwa: ludowe, zjednoczenie narodowe i narodową demokracją wydały odezwę. Odezwa podpisana przez wszystkich członków wymienionych grup, brzmi jak następuje:

Nie ziszcza się nadzieja, jaką społeczeństwo polskie przywiązywało do wczorajszych obrad Koła Sejmowego. W dniu tym zniknąć miały z widowni politycznej szczątki Naczelnego Komitetu Narodowego, który przed trzema laty wola społeczeństwa naszego powołała do życia, aby w czasie wojny światowej był symbolem naszej jedności i wiary narodowej, a który, niestety, stał się narzędziem rozstroju i niewiary, ogniskiem fałszów, służalstwa, a nawet i donosicielstwa, źródłem cierpień i krzywd, wyrządzonych

## Jura i Jonek.

Jura: Już tego nie było! Iza przeprosiła, jak ten wielki zwon na farnim kościele dobijał. Tak jowejcoż, plakoł, wzdychał, lutował się, jak wojacy prali po nim na wieży pyrlkami, zech się rozbeczol jak małe dziecko, choćeli je twardej notury. Takiego zwonu daleko szeroko nie było, to był głos jak by był z ryżego strzybła uloty.

Jonek: Mie ci synku też skroło na bek, jakeli to słyszol, ale wzieni, rozwalili, rapakowali, ani dość na tem ten mały konajęczek sie nie obstoł. Ale szkoda, zech też z tym niżynierem lebo z kierym z tych wojoków co ty zwony zsimali nie był.

Jura: Cemu?

Jonek: Bo bych im był cos przypomniał, co bezmala przypomniał. Tuż uż downi zebrali z wieże tarnigo i wzięli miedzianą blachę, 2 zwony, teraz zaś dwa, to je do kupy sztyry, z wieże wanielickiego kościoła na wyszni bronie też wzieni kasek dachu i kierysi zwon, ze wczecznych inszych katolickich kościołów w Cieszynie pozbięrali zwony, jeny bezmala zapomnieli, czy nie dozdzyli albo nie dosłyszeli, że na rotuzie cieszyńskim je na wieży kupe miedzi i tiwo zwony. Tobych to był temu niżynierowi pokozoł lebo przypomniał.

Jura: Wiczo szkoda, żeś też rychli na to nie kapnył, dyć by wieże na rotuzie też możył przykręcić obyczajną blachę, a miasto zwonów dać jakiś sprężyny, coby na nich sztywierci i

godziny wybijało, a też by było. Ale jakosi mie dzisio nożyyska hoła, boch sie wczora morowo przesł.

Jonek: Kanyś był na wandrze?

Jura: Aż we Wendryni, u szwagra potomech sie stawil na czornowski, trefilech tam znomych, trochę my sie zabojali, maszyna mi furk przed nosem, i musiolech iść aż do Cieszyzna piechty, a uż była noc. Przychodzę do tego piekła z tymi kuminami, co tam smoła je tym oberlucyperem, uż było holaćna, naroz słyszę muzykę, taki nieludzki holofieni, wyskani, jak nieprzymierzając sowy, śniechty, trzaskani nóg. Tużech przysłanył, co sie to robi, dziwoni sie na zegarek półdwanostej w nocy, — na myślę so dlo Krysta Boga coż sie też to tu za bezperactwi wyrobio.

Jonek: Teraz, w taki smutne wojenne czasy, kie nima co iść, ani w czym chodzić, ludzie giną, drucze jęczą po szpitalach, to pieknie...

Jura: Jeny poczekaj, aż ci to wyłożę do końca... ja, potkołech wachtorza, pytom sie, na powiedzie mi też, co to są za szpektakle, dyć przeca teraz w ty smutne czasy są wszędzi muzyczyska zakozane a obzwłaszc w nocy? To tu moze piekne porządk! Czy nie znocie paragrafów? Fizech sie pieknych wiecy dowiedziol. Tam smola w tem stawieniu je jakosi germanija, nie wiem czy to je jako żeńsko lebo potwora czy co.

Jonek: To bedzie można jakiś spółek, co sie tak nazywo.

Jura: Można, bo sie tam w zolu u tej germanije schodzą rozmaici smarkocze i obstarzani

gońcy coby se uż mieli statkować i bai dzieuszyska, to tam potem dorobiają, że aż gańba o tem rzadzić. Pulyrują, robią hałasy, tańcują skoczają jak dziwoki zwierzęta, dokazuja, a ty finetle gizardule tam do taki społeczności chodzą i tam dorobiają nikiedy aż do trzeci rano, nejczęści w nocy ze soboty na niedzieli, bo mają w niedziele fraj, tuż sie potem mogą przez niedziele wyspać.

Jonek: Czy nima na takich kafabli przepisów? A czemuż to ojcowie tym fifydłom pozwoluja w nocy sie smykać po takich bezperactwach? Jestto iste piekło, a oberlucyper prawisz o tem wie?

Jura: Toć wie, dyć im ten zol dowo darmo, tuż to jeny ty gałganiśwa podpiero. A ci biedni ludzie, co tam mieszkaja, ni mogą spać, dzieci to wyskani słyszają, i ty szkaractwa widzą, ale sie każdy boi, co rzec, boby go smoła obloła, jakby sie kiery odważył na te germanije co powiedzieć.

Jonek: Tego rozmaitego chacharstwa te-la, że se uż jeden wrotu nie wie, sto razy więcej niż kiesi przed wojną. Joch był ten tydzień w tym powiecie przy pruski granicy w tej dziedzinie, co ku miichu patrzy, dziwom sie tu sie 1. salomona ciśnie pół regementa bob, jedne z z miechem, drugo z koszem, trzecio z pytlkiem a stoja jak nieprzymierzając kompania w glidzie. Joch też stanył na fliglu i dziwom sie co z tego bee, czy to je asent czy co.

Jura: Coż to było?

Jonek: Poczekaj hnet, ja a miły salomon no mianie wywołuje, baby antretują jak przy



społeczeństwu polskiemu. Zgromadziła się wczoraj reprezentacja narodowa dla stwierdzenia, że Komitet ten, nazywający się nieprawie i sam zwańczo ciągle jeszcze „naczelnym“ i „narodowym“, mimo opuszczenia go przez szereg stronnictw, przestał jako taki istnieć i dla rzucenia zasłony na jego smutną działalność, którą dopiero w szczęśliwych warunkach politycznych wolno będzie z całą swobodą oświecić.

Inaczej się stało. Wbrew dawniejszemu postanowieniu, dwa stronnictwa, mające w swym ręku ten t. zw. Naczelną Komitet Narodowy, postanowiły go utrzymać pod pozorami, że dążą do odwołania rządu narodowego w Królestwie Polskim.

Na domiar grupa posłów konserwatywnych powzięła się uczynić jawny zamach na uchwałę Koła Sejmowego z 28. maja b. r. i poddać w wątpliwość jej znaczenie, tłumacząc ją jako wyraz uczuć jedynie w przeciwstawieniu do aktu z 5 listopada 1916 r. jako rzekomego programu politycznego narodu polskiego! Nie zawahała się równocześnie przed szerzeniem fałszywych podejrzeń i donosów na obrońców polityki i godności narodowej, na uchwałę z 28. maja b. r. ugruntowanej.

Wśród takiej atmosfery niemożliwe były dalsze obrady poważnego ciała politycznego. Jakóż my, reprezentanci stronnictw polskich, na gruncie uchwały z 28. maja b. r. zjednoczeni, świadomi naszych obowiązków i odpowiedzialności narodowej, nie mogliśmy dopuścić do wypaczenia uchwały z 28. maja pod żadnym pozorem, i da Bóg, także w przyszłości, wbrew podobnym zabiegom, nie dopuścimy. Skoro jednak przebieg wczorajszego zebrania Koła Sejmowego odkrył przed narodem niebezpieczeństwą i knowania, skierowane przeciw naszej polityce narodowej, skoro ci, którzy czują się być powołani do przewodzenia pod narodowym sztandarem, sztandar ten tchórzliwie porzucają i składają go w tajnym schowku swoich uczuć i wspomnień rodzinnych, odzywamy się do całego społeczeństwa z wezwaniem: w chwili podjętych na nowo przez wpływowe czynniki prób rozstroju, trwajmy niezachwianie przy naszym narodowym programie, skupiajmy się i łączymy na zasadzie uchwały z 28. maja b. r.! Nie dajmy się zachwiać ani steroryzować!

Niechaj świadoma opinia całego społeczeństwa poprze nas w narzucanej nam na nowo walce o najwyższe dążenia narodowe! Niechaj przemożny wpływ tej opinii przezwycięży słabych i bojaźliwych, niech sprawi, aby i ci nie liczni, którzy się jeszcze wahają, stanęli na straży naszych nieprzekazanych praw i godności narodowej.

## Jeden dzień walki na froncie włoskim.

„Freimdenblatt“ zamieścił następujący urywek pamiętnika oficera, biorącego udział w 11. bitwie pod Sorzą:

„Sierpnia godz. 6. rano. U nas panuje jeszcze spokój. Tylko powyżej nas prawo łuczy się i dudni, także na lewo pękają już straszliwe bomby. Wstaje śliźny poranek.

Godz. pół do 7. Ciepły śnieg, ogólny huk granatów na wstrząsanie powietrza i ziemi, gęsta pierzasta miana. I tuż się na dobre zaczyna. Wszyscy uciekamy do grot w kutałach w kamieniu. Tylko placówki i kilku obserwatorów musi na polu pozostać. Straszny huk. Jeszcze możemy obserwować z wejścia do grot. Otwierają się przed nami jakby kocioł czarownic. Miana za mianą, granat za granatem bije bez przerwy. Ogień wznosi się coraz bardziej, wybuchów już nie słychać, tylko niestanny straszny huk. Nie widać już nawet gdzie polski padają, gdyż wszędzie rozciągają się kłęby dymu. Nawet słonce gaśnie, robi się zupełnie ciemno. Po chwili już i u wejścia do grot nie można wytrzymać. Cołami się w ślaby. Przy wejściu zostaje tylko dwóch ludzi z łopatami, aby wyrzucić zawalającą drzwi masę ziemi. Powietrze staje się straszne. Każdy ścisną kureczowo przygotowaną maskę gazową. Wentylatory nie pracują, aby nie napędzać do środka trujących gazów. Światła płoną coraz słabszym płomykiem.

A tam na zewnątrz pociski biją bez przerwy. Ruszłowanie jaskini skrzypi i stęka, jakby wstrząsane trzęsieniem ziemi. Nacisk powietrza w uszach staje się coraz większy, zatykamy całymi kłębami waty. Oddech przemienia się w rżenie. Wściekłość zaczyna nas opanować. Nagle straszne wstrząśnienie uderza w skałę. Dwaj ludzie postawieni przy wejściu, jakby huraganem poniesieni, wpadli do środka. Obaj zabici. Zabiło ich ciśnienie powietrza. Pierwsze ofiary. Dwóch innych zajmuje ich miejsce. A z nami zaczynają się dziać coraz straszniejsze rzeczy. Wewnętrzne wzburzenie zaczyna przemieniać się w dziką namiętność. Im bardziej na zewnątrz orkan żelaza i śmieci wzrasta, tem większa fala rozświecenia serca nam zalewa. Tak trwa cały dzień. Żyjemy jakby w odurzeniu. Nadchodzi wieczór ale nie przynosi ulgi. Telefon jeszcze działa, a obserwator melduje spokojnie „nic nowego!“ Znaczy to, że piechota nieprzyjacielska, jeszcze się nie pokazała. Huraganowy ogień trwa dalej.

Godz. 11. w nocy. Ogień trochę się zmniejszył. Tylko tyłowe połączenia pokryte są jeszcze ciągle chmurą wybuchów. Szybko zmieniamy placówki i obserwatorów. Nie wielu ich pozostało.

dzinach, zwołuje baby rzeczy: jak chcecie węglo, to se przydźcie, jutro mom wagon, jak przyniesiecie fajnego masła, świeżych jajec, rzy, dostaniecie 10 metraków węglo i noród sie suje do niego a on suje obili do piwnice a wajca i masło chowo w magacynie...

Jura: Jak je salomon taki gibki, czy nie ma dla niego placu na wojnie, aspoń by wiedział co to je szwarmlinia.

Jónek: Ale co idzie do musterunku, dycki onlaublich, mo bezmiała krwownice, ale na bocyku to tych krwownic nie znać, bo tak leci, żeby go ani wojeński automobil nie przedjechał. A do piwnice to ty wańtuchy, z obilim snoszo jak nic. Zdrowy jak ryc. Ten katolik to je stary inwalida, ledwo o kryce chodzi, tuż tak nimoże zaganiać, gor kie niino zatela węglo.

Jura: Czemu ci fojci z tych dziedzin nie robią porządku? Ku przykładu taki burmistrz strumieński, co tak mądrowoł na niemieckim sztetelagu, czemu tej jidisze wirtszafft nie robi końca?

Jónek: Ap, ale snoci fojt z frelichowa, to je człowiek na tleku, co sie staro o chudobny noród, už sie tem zaujon; dyby też tak szandarzy zazdrzyli do tego salomonowego dekonku, by sie mu ty wajca nie zasmerdziły, abo masło nie zepsuło, abo obili nie stęchło, by se nie ubliżył na zdrowiu. Ale tego nie śmia puścić z garści, roz z takim gałgustwem zrobić porządek.

Jura: Takich salomonów i wogół nie ma — już mieli nauczkę jednc, a nie poniechują szwindli. —

Godz. 12. w nocy. Ogień huraganowy, szaleje znowu. Wszyscy siedzą w grotach. Pozytyja jakby wymarła, tylko żywioly rozpełtały się. Tam na przedzie jeden z naszych leży w leju granata. Z prawej i lewej strony zasłonił się pancernymi płytami. Leży i godzinami patrzy z wytępieniem przed siebie. Usiłuje przeniknąć opary dymów, chce pierwszy zobaczyć nieprzyjaciela i pierwszy czerwoną rakieta zaalarmować towarzyszy. Ciemne postacie przebiegają z tyłu za nim. Nie ogląda się, wie, że mu z tej strony nie grozi niebezpieczeństwo. To tylko odważni pionierzy. Dążą naprzód, aby odkopać jakiś zasypany posterunek, albo telefoniści naprawiają druty.

## Przegląd polityczny.

### Zwołanie parlamentu.

Parlament zwołany został na 25. b. m. Koło polskie odbędzie posiedzenie 23. b. m., na którym wybrany zostanie nowy prezes.

### O zająciach wśród legionistów w Przemyślu.

Kraków, 10. września. — Departament prasy N. K. N. ogłasza oficjalnie następujący komunikat: Niepokojące wieści o zająciach w Przemyślu wśród załogujących tamże legionistów spowodowały Naczelną Komitet Narodowy do zwrócenia się w tej sprawie do ministra spraw zewnętrznych. Po porozumieniu się ministerstwa spraw zewnętrznych z naczelną komendą armii udali się do Przemyśla imieniem tegoż ministerstwa ambasador eksc. hr. Tarnowski a imieniem naczelną komendy armii pułkownik sztabu generalnego Paic, ażeby się na miejscu poinformować o stosunkach panujących wśród załogujących tamże legionistów. Opinia publiczna, zaniepokojona bardzo zająciami, doznała znacznego uspokojenia z tego powodu, że misję tę powierzono hr. Adamowi Tarnowskiemu. — Równocześnie przybyli do Przemyśla członkowie N. K. N. Wiceprezes prof. Dr. Jaworski odbył konferencję z marszałkiem polnym por. Schillingem i pułk. sztabu generalnego Paicem, na której omawiano zarządzenia władz wojskowych w Przemyślu. Konferencja doprowadziła do przekonania, że zarządzenia zostały spowodowane obecną sytuacją, przyczem jednak uwzględniono znaczenie legionistów.

### Próba zamachu stanu w Rosyi.

Petrograd, 10. września. Petr. Ag. Tel. Generalissimus Kornilow zawiadomił posła do Dumy ks. Lwowa przez specjalnego delegata że, Kiereński powierzył generalissimusiowi całą władzę cywilną i wojskową celem utworzenia nowego rządu. Ponieważ Rząd prowizoryczny widział w tem próbę przywrócenia w państwie

raporcie, pierszo mo miech z obilim, miły pejsawiec łap miech, wio kajsikej do dekonku, za jakich 5 minut wyszeł spocony i przynios ten wańtuch, sypół sie ś niego proci z węglo...

Jura: To sie to obili w dekonku we wągłi obróciło? czy co? Toć czary.

Jónek: No jużci. Ech sie jednej baby pytoł, co to je; rzeczy stworo mi też to powiedziecie, co sie to tu dzieje. Ona mi to zaczena od końca wszystko doskumentnie wykładać. Po lewej stronie zieleżnice od dziedzic na Chybi prawi stoją 4 wielkucne szopy, tam wisi tako okropno tabula, szakeście isto czytali: „Wągłi na przedoj“ — 3 budziska patrzą temu salomonowi, a sztworto jakimusi porządneemu człowiekowi, co je katolik. Tuż ten miły salomonek mo od władz dozwolone 8 wagonów węglo, ty mo dać na przedoj temu katolikowi, bo to mo być wągłi dla 7 dziedzin, ale syn dawidów zostawio 2 wagony u swoich pejchów przy Nowym Sączu i w Żywcu, a dwa wagony do katolikowi dlo 7 dziedzin a ostatko dowo ale za wajca, za masło i za obili, — tak pod ręką abo po gałęzi.

Jura: To je przegrzeszony techtelmechtel — przeca sie fojtowie tych 7 dziedzin musieli podpisać na dostawie tego salomona, że sie nie spytaią tego katolika wiela mu zydek doł węglo dlo tych 7 dziedzin? Czemu mają ludzie z tych dziedzin topić w kuchni, lebo warzyć jodło, jak ni mają masła i wajec dlo salomona?

Jónek: Ja synku salomon je ci try jak god a gibki jak maszyna; jak trzeja to hop na bocykci, jeździ jak marek po piekle, po dzie-

Jónek: Za 2 tydzie pójdemo na Frelichół, to sie tam bedemy dopytować, jak to z tym salomonem dogwerowali. Ja ide z tego strumienia na ilownice, boch sie chcioł stawić do jednego znoonego, co przyszeł na hórłap, my kiesi służyli społem przy wojsku, potemech sie puścił ku Skoczowu, to mi tam o jednej żeński straszne dzieje wyrządzali. Chłop był na wojnie, ona opływała światem, piniądze marniła, z wojaczyskami sie smykała, a jak chłop przyszeł, to go zaczena z cerami swoimi przezywać ty sucharze, ty chudyczu, że snoci byczka zabił i zjodł i tak wszyscy trzy co miały garła wrzeszczały, bai go ta baba próbowała otruć, czy oczacować, czy co.

Jura: Toć plugawica miliońska, pieknie sie statkuje a cery pieknie wychowuje.

Jónek: Mi tam tego nawyrządzali, zech se tego wszystkiego nie spamiętoł. Ze mu bai ty cery za namową matki roz pewną część ciała wypieny, że ta gaździno wszyscy piniądze przetermaniła na rozmaite fufidła, że kansi po grojcu jeździła i robiła szkandale, a temu chłopu dawała do picio jakisi trónek, by go pokrećiło. Snoci chyciła myszy, obstrzygiła pazury i włosy, to moczyła 9 dni w kwiecie a potem chłopka tem czętowała, aby go skrzywiło, bo ji to tak jakosi baba poradziła.

Jura: Przestoił z takimi bojdami, bo tego nie lza przeposłuchać. Je jeszcze ten świat głupi, głupi, to Jura. Babie by patrzyło 25, cetero po 15 zyla, a nie trzeba czarów, imet by było dobrze. Serwis! bo muszę iść, mają dzisio rozdzielać ziemnioki



kontrrewolucyjnego rządu, postanowił wezwać Kiereńskiego do podjęcia koniecznych zarządzeń dla obrony rewolucyjnych praw obywateli. Kiereński rozkazał natychmiast generalissimosowi Kornilowi złożyć urząd na ręce naczelnego komendanta frontu północnego generała Klembowskiemu i zawiesił nad miastem i okresem petersburskim stan wojenny.

O ile różne wieści sprawdzić można, postanowił Kornilow nie złożyć naczelnego dowództwa, lecz zaprzysiądł wojska nie na rząd prowizoryczny, lecz na rosyjską ojczyznę. Rozeszły się też pogłoski, że Kornilow maszeruje z pewną częścią wojska na Petrograd, aby obalić Kiereńskiego i rząd prowizoryczny. Są też pogłoski o zamordowaniu Kiereńskiego. Poważne wypadki przygotowują się w Rosyi.

#### Lloyd George o Rosyi.

Londyn, 8. września. Lloyd George wygłosił w Birkenhead mowę, w której powiedział: Byłoby bezcelowe spierać się o to, o ile wiadomości z Rosyi brzmią niepokojąco. Przypuszczałem zawsze, że gdy w Rosyi wybuchnie rewolucja, to skutek tego będzie taki, że wojna się przedłuży. Spodziewam się, że Rosya rychło się odrodzi, ale musimy być cierpliwi. Rosyjscy przywódcy są bardzo dobrymi patriotami i bardzo lojalnie zachowują się wobec sojuszników. Wiem

dobrze, co grozi, gdyby Rosya pod kierownictwem rządu rewolucyjnego została pobita. Terytorium rosyjskie zostałoby tak podeptane, jak belgijskie. Niemcy nazywają już dziś Rygę niemieckim miastem, chociaż dopiero co ją zajęli. Jestem przekonany, że rosyjscy przywódcy wiedzą, że system demokratyczny w Rosyi i w reszcie świata jest zagrożony. Niemalą częścią glorię rewolucji francuskiej jest to, że jej synowie mimo złego uzbrojenia, napół wygłodzeni i obdarci, odparli wojska nieprzyjacielskie. Rosyjanie wiedzą, że gdyby armie cesarza przysły do Petersburga, to nie po to, żeby tam zaprowadzić rząd wolnościowy. Dlaczego Niemcy nie wkroczyli przedtem do Rosyi? Faktycznie Niemcy wargnęli do niej, choć nie wojskami zbrojni, lecz agentami. Dlaczego? Aby w całej Rosyi obudzić niedowierzanie i zasieć nienawiść ku sojusznikom. Jeżeli Niemcy wkraczają teraz do Rosyi z armatami, to dzieje się to dlatego, że wiedzą, iż wszystkie inne metody zawiodły. Niemcy próbowali wzbudzić w Rosyi wrazenie, jakoby wojna była następstwem angielskich intryg. To okazało się bezskuteczne. Wojna wybuchła na wschodzie, nie na zachodzie. Rosya została w nią wciągnięta, ponieważ stanęła w obronie Serbii, Francya, ponieważ zobowiązywał ją sojusz, Belgia, ponieważ leżała na drodze do Francyi, Anglia zaś, ponieważ dała słowo, że zawsze

będzie broniła Belgii. Mimo to jest faktem, że maszynerya w Rosyi zepsuła się. Kiereński i jego koledzy mają dźbrzymie zadanie naprawienia zła, które w Rosyi trwało przez stulecia. Dokonać tego muszą wśród ognia dział niemieckich. Anglia uczyni chętnie wszystko, żeby Rosyi pomógł.

Lloyd George sławił rzekome sukcesy Włochów, opór Rumunów i zwycięstwo sojuszników na froncie zachodnim; wskazał na bliską pomoc Ameryki, która jeszcze nigdy nie była zwyciężoną; wreszcie prosił słuchaczy, żeby mieli otuchę i byli cierpliwi.

#### Przygotowania do izdowania wojsk amerykańskich.

Zurych, 10. września. Dzienniki szwajcarskie donoszą z Paryża, że Amerykanie budują czterotorową kolej, mającą prowadzić wprost z Bordeaux na front bojowy. Ponieważ jednak Amerykanie bardzo bezwzględnie postępują, niszczą pola i lasy, nawet tam, gdzie tego nie zachodzi rzeczywista potrzeba, budzi się we Francyi wielkie rozgoryczenie przeciwko nowym sprzymierzeńcom.

## Położenie niezmienione.

### Wojna austriacko-włoska.

#### Spokojniejszy dzień nad Soczą.

Wiedeń, 10. września. Urzędowo donoszą: Nad Soczą przebiegł wczorajszy dzień znowu bez większych akcji bojowych. Koło Besezy przyniosło nam skuteczne przedsięwzięcie oddziałów atakowych przeszło 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Wiedeń, 11. września. Urzędowo donoszą: Przerwa bojowa nad Soczą trwa dalej. Włosi mogą sobie myśleć o dalszych atakach, dotychczasowy wynik 11. bitwy nad Soczą, rozgorzałej 17. sierpnia dowodzi, że także ta nowa próba siły nieprzyjaciela nie potrafiła spowodować żadnej zmiany w sytuacji wojennej na południowym wschodzie i że bitwa aż do ostatniej chwili bez wątpienia oznacza nowe niepowodzenie Włochów.

Wysilek włoski w 11. bitwie nad Soczą 48 dywizji na prawie tylu kilometrach - nie znajduje podobnego użycia masowego w żadnej bitwie atakowej w wojnie światowej. Włoskie straty odpowiadają temu prowadzeniu potyczki, wynoszą one - wliczając 20.000 jeńców - według ścisłego obliczenia 230.000, a więc prawie ćwierć miliona. Grupa wojsk generała pułkownika Boroewica może z najnowszych sukcesów, czerpać silną nadzieję, że o jej silny opór rozbijają się także w przyszłości wszystkie szturmowe nieprzyjaciela walczącego o zysk na terenie.

Wiedeń, 12. września. Urzędowo donoszą: W ciągu dnia wczorajszego doszło do gwałtowniejszych walk tylko na stokach Monte San Gabriele. Przebiegły one dla nas pomyślnie. Zrezygnowaliśmy bez szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

#### Żywa działalność w Rumunii.

Berlin, 9. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Między Morzem Bałtyckim i Dźwiną przednie nasze oddziały w kilku miejscach cofnęły wstecz rosyjskie zabez-

pieczenia do nowych pozycji, które nieprzyjacieli obwarował.

Front armii generała pułkownika areyks. Józefa: Na południe od Prutu ożywiony ogień zaporowy i potyczki na przedpolach. W dolinie Oitosa ożywiła się znowu znacznie czynność artylerii.

Berlin, 10. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Między zatoką ryską i Dźwiną w terenie bagien i lasów doszło do zwycięskich potyczek naszych zabezpieczeń rosyjskimi oddziałami podjazdowymi.

Front armii generała pułkownika areyks. Józefa: Rosyjanie i Rumuni prowadzą ponownie znaczącymi siłami ataki na wyścigowe przez nas pozycje między dolinami Trotussu i Oitosa. Nieprzyjaciela pobiliśmy wszędzie ogniem i w walce wręcz, zadając mu ciężkie straty.

Berlin, 11. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Między rosyjskimi i naszymi pozycjami od morza aż do Dźwiny liczne starcia wojsk przednich. Nieprzyjacieli stracił jeńców.

Natarcia rosyjskich oddziałów podjazdowych w terenie leśnym na północ od Husiatyna i nad dolnym Zbruczem zostały odparte.

Front armii generała pułkownika areyks. Józefa: Na południowo-wschodnim cyplu Bukowiny przeszli Rosyjanie do ataku. Zdobyli tylko lokalne sukcesy koło Solki. Między dolinami Trotussu i Oitosa nieprzyjacieli nie powtórzył dotąd swoich bezowocnych ataków.

Berlin, 12. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na wielu miejscach między Bałtykiem i Dźwiną nasze wojska przednie odparły rosyjskie oddziały wywiadowcze w walce.

Liczba jeńców z bitwy pod Rygą wzrosła do 8900. Łupy wynoszą: 325 dział, z tego trzecia część ciężkich, kilkanaście wyładowanych pocągów kolei zwykłej i małej, wielkie zapasy przyborów pionierskich, amunicji i prowiantów, liczne samochody i inne wozy wojskowe.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

### Wojna w Albanii.

#### Żywe utarczki koło Beratu.

Wiedeń, 10. września. Urzędowo donoszą: Na północ i na zachód od jeziora Malik odparły przeważające siły nieprzyjacielskie wzmocnione przez Rosjan, biali i kolonowi Fran-

cuzi - nasze forpocztę do głównych pozycji. Na południe od Beratu doszło do żywych utarczek.

Wiedeń, 11. września. Urzędowo donoszą: Nieprzyjacieli ruszył wczoraj popołudniu do ataku na nasze pozycje góryste na wschód od Pogradea i został wszędzie odparty. W dwóch miejscach dziełne kontrnatarcia austro-węgierskich batalionów. W terenie na południe od Beratu odparły nasze oddziały zabezpieczające w żywej walce nieprzyjacielskie oddziały podjazdowe.

- Włoskie eskadry okrętowe ostrzeliwały z okolicy na północ od ujścia Wojusy stary bogaty w historyczne pamiątki klasztor Bojani, który równocześnie bombardowali lotnicy. Kilku mieszkańców zabiło.

Wiedeń, 12. września. Urzędowo donoszą: Na południowy wschód od Beratu odparły nasze wojska przednie bataliony włoskie poza góry Osum. Koło Pogradea, nad jeziorem Ochryda, wycofały się wojska nasze przed przeważającym przeciwnikiem.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna niemiecko-francuska.

#### Walki we Flandryi i koło Verdun.

Berlin, 9. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprecha: We Flandryi panowała spokojna czynność ogniowa nad wybrzeżem i od lasu Houthoultst do gościńca Ypern-Menil. Po ogniu huraganowym nastąpiły w nocy gwałtowne angielskie natarcia na północny wschód od St. Julien. Nieprzyjaciela wszędzie odparto. Na południe od kanału La Besse i na obu brzegach Scargy Anglicy przygotowali wywiady również silnym ogniem artyleryjskim. Nie przyniosło im to jednak żadnego sukcesu. Na północ od St. Quentin wywiał się dzisiaj rano potyczki koło Gricourt i Villert.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W Szampanii uderzyły francuskie bataliony na wschód od gościńca Somme Py Seuan. W kontrataku zostały odparte. Przed Verdun walczono zacięcie przez cały dzień na wschodnim brzegu Mozy. Pierwsze fale Francuzów, którzy zaatakowali rano między lasem Fosse i Besonveaux, złamały się w ogniu załogi naszych rowów. Tylnym szeregiem nieprzyjaciela udało się w nowym szturmie zyskać na terenie w lesie Chau-ne i w Orvie-wieś ta była według zeznań więźnego do niewoli oficera, celem francuskiego ataku. Tutaj natrafili na gwałtowne kontruderze-



nie naszych rezerw, które ich odparło. Wieczorem uzupełniło sukces nowe uderzenie naszych oddziałów bojowych. W zaciętym boju odparto nieprzyjaciela na ogół do jego pozycji wyjściowych. Mały zysk na terenie pozostał mu w południowej części lasu Chaune i na wschód stąd. Z trzech francuskich dywizji, które poniosły najkrwawsze — wedle zeznań jeńców — aż do 50 proc. dochodzące — straty, pozostało przeszło 300 jeńców w naszym ręku. Nasza piechota biła się doskonale, artyleria popisała się bardzo dobrze. Bardzo dobre usługi złożyli lotnicy piechoty.

**Berlin, 10. września.** Naczelną kwatera donosi: Front armii ks. Albrechta: Na froncie flandryjskim i w Artois spotęgowała się czynność bojowa artylerii w niektórych odcinkach tylko przejściowo. Każdorazowo po wzmożeniu się ognia uderzały nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze na nasze linie. Zostały one wszędzie odparte. We wczorajszych potyczkach na północ od St. Quentin Anglicy odepchnęli nasze zabezpieczenia na nieznacznej szerokości koło Hardicourt i Villeret. Nasze pozycje na wschód zostały dzisiaj rano odzyskane.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W Szampanii francuskie oddziały wywiadowcze podchodziły w niektórych odcinkach pod nasze pozycje. Zostały wszędzie rozprószone. Na froncie północnym Verdun rozgrywały się przez cały dzień częściowe walki piechoty. — Na wschód od Samogneux wtargnęły nasze oddziały do francuskich linii z obu stron wzgórza 304. Zadały one nieprzyjacielowi ciężkie straty i wróciły z przeszło 100 jeńcami. — Oprócz tego uwolnili pluton strzelców, który otoczony od 7. września Francuzami, w bohaterskim wytrwaniu odparł wszystkie ataki przeciwnika. W lasach Fosse i Haume walczone zacięcie bronia biała i na granaty ręczne. Francuskie ataki nie spowodowały zmiany w sytuacji.

**Berlin, 11. września.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Walka artyleryjska we Flandryi osiągnęła nad wybrzeżem i w łuku Ypern wielką siłę. Natarcia Anglików na południowy zachód od Langenmark i na północ od Fresenberg zostały odparte. Koło Villerette, na północny zachód od St. Quentin, wywiązało się dzisiaj rano kilka potyczek, które przebiegły dla nas pomyślnie.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Przedsięwzięcia francuskich oddziałów wywiadowczych, przeważnie przygotowanych gwałtownym ogłem, zostały rozbite na zachód od Reims i w kilku odcinkach w Szampanii. Na wschodnim brzegu Mozy zaatakowały wczoraj rano znaczne siły francuskie od lasu Fosse do lasu Chaune (3 kilometry). Nieprzyjaciela, który wtargnął w naszą strefę bojową na południowy zachód od lasu Faquil, odparło w kontrnatarciu. Na reszcie frontu złamały się francuskie fale szturmowe wśród obfitych strat w naszym ogniu obronnym. Nieprzyjacielskie próby ataków, podejmowanych jeszcze kilkakrotnie w ciągu dnia, rozbiły się stale. W pościgu posunęliśmy w kilku miejscach nasze linie.

Por. Voss zestrzelił wczoraj trzech nieprzyjacielskich lotników, wskutek czego podniósł liczbę zwycięstw napowietrznych do 45.

**Berlin, 12. września.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: W kilku odcinkach frontu flandryjskiego, w Artois i na północ od St. Quentin wieczorem odżyła znacznie czynność ogniowa. Wielokrotnie dochodziło do starć piechoty na przedpolu po-

Front armii niemieckiego następcy tronu: Między Prutem i Mołdawą wielokrotnie żywa czynność artyleryjska i potyczki wywiadowcze. Rosyjanie kontynuowali swoje ataki koło Solki. Na południowy zachód od Trgul Oena uderzył nieprzyjaciół pięć razy na nasze wojska. Odpierano go stale wśród obfitych strat.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Po silnym działaniu ognia ruszyły francuskie z potężnymi wywiadami z obu stron (Jocinea Sommy—Py—Souain w Szampanii. Zostały odparte ogniem i w walce wręcz. W naszych rekach pozostali jeńcy. Przed Verdun zmniejszyła się czynność bojowa artylerii.

Zestrzelono 19 lotników nieprzyjacielskich. Jednego z nich stracił por. Voss (46. zwycięstwo w powietrzu.)

Pierwszy gen.-kwat.: Ludendorff

### Wynik walk w powietrzu.

**Berlin, 10. września.** Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej: W sierpniu z lotów przeciw nieprzyjacielowi nie wróciło 64 naszych samolotów, 4 nasze balony na uwięzi zostały zestrzelone. W tym samym czasie doszły nieprzyjacielskie straty do 37 balonów na uwięzi i przynajmniej 205 samolotów, z których 126 stracono za naszymi, a 169 za nieprzyjacielskim frontem.

## Wojna w Macedonii.

### Walki nad jeziorami Ochryda i Malik.

**Berlin, 9. września.** Naczelną kwatera donosi: Na południe od jeziora Ochryda odparto nieprzyjacielskie ataki. Na zachód od jeziora Malik zajęły siły francuskie kilka miejscowości na północnym brzegu odcinka Devoli.

**Berlin, 10. września.** Naczelną kwatera donosi: Na północny zachód od jeziora Malik wycofały się nasze przednie oddziały przed przeważającymi naporem francuskim na wzgórza na południowy zachód od jeziora Ochryda.

**Berlin, 11. września.** Naczelną kwatera donosi: W terenie górskim na południowy zachód od jeziora Ochryda wstrzymywały niemieckie i austro-węgierskie siły dalsze posuwanie się Francuzów.

**Berlin, 12. września.** Naczelną kwatera donosi: Sytuacja na południowozachodnim brzegu jeziora Ochryda nie zmieniła się. W kotlinie Monastyru silniejszy ogień, niż w ostatnich czasach.

Pierwszy gen.-kwat.: Ludendorff.



**Rodzice polscy, zapisujcie przy zbliżających się wpisach szkolnych swe dzieci do szkół polskich! Jest to wasz święty obowiązek narodowy, to święty wasz obowiązek względem własnych dzieci. Wielu z was nie może dzieciom zostawić majątku, lecz możecie im umożliwić lepszy kawałek chleba przez to, że pozwolicie im zdobyć wiadomości, potrzebne dla ich przyszłego życia. A te mogą nabyć dzieci wasze w najłatwiejszy i najodpowiedniejszy sposób tylko w szkole ojczystej. Najwięksi wychowawcy różnych narodów stwierdzili, że władze duszy dziecka rozwijają się prawidłowo tylko w szkole ojczystej. A więc dziecko polskie należy do szkoły polskiej. Kto ma starsze dzieci, niech je posyła do polskich szkół wydziałowych i średnich. Polskimi szkołami średnimi na Śląsku są: polskie gimnazjum w Cieszynie, polskie seminarium na Bobrku i polskie gimnazjum realne w Orłowej.**

**Wpisy do polskiej szkoły ludowej 5 klasowej i 3 klas. wydziałowej w Cieszynie odbywać się będą na rok szk. 1917/18 w kancelarii szkolnej przy ul. Sydonii 1. 6. (l. p.) w dniach 14., 15. i 16. września od godz. 9 do 12. rano i od 3. do 5. po południu. Dzieci pierwszy raz do szkoły się zgłaszające mają przynieść wyciąg z metryki, inne zaś ostatnie świadectwo.**



## Z Cieszyna i okolicy

**Od wydawnictwa.** Z powodu zamknięcia prądu elektrycznego w porze dziennej pismo nasze mogło być drukowane dopiero w czwartek w nocy, wskutek czego ekspedycja „Gwiazdki” opóźniła się o jeden dzień. Odbiorcy „Gwiazdki” zechcą wybaczyć to wyjątkowe opóźnienie, niezawinięte przez nas.

**Wiadomości z duchowieństwa.** W dniach 10, 11. i 12. b. m. odbyły się w ks. b. Generalnym Wikaryacie w Cieszynie egzamina konkursowe od obținenda benefica. Do egzaminu zasiadło 11 kandydatów. Dnia 11. b. m. odbyła się w Cieszynie konferencja katechetyczna; zagał ją ks. Prałat i Gen. Wikaryusz Msgr. Kolek, obradom przewodniczył ks. prof. Dr. Schubert z Widnawy. Ks. Ludwik Knyps, ad-

ministrator, otrzymał prezent na probostwo we Frysztacie. Ks. Ludwik Kojzar, wikary w Jabłonkowie, został powołany jako kurat pomocy do służby wojskowej. Ks. Franciszek Pastucha, wikary w Wędrynie, został przeniesiony do Jabłonkowa.

**Walne zgromadzenie „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku”** za rok administracyjny 1916/17 odbędzie się w sobotę dnia 20. września 1917 o godz. pół 2 w sali domu Cieszyn, Stary Targ 4 z następującym porządkiem dziennym: 1.) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2.) Sprawozdanie z czynności za rok 1916/17; 3.) Wniosek komisji rewizyjnej; 4.) Wybory; 5.) Wnioski i życzenia. O liczny udział w walnym zgromadzeniu uprasza za wydział: ks. Tomasz Dudek, prezes; ks. Rudolf Tomanek, sekretarz.

**Z „Katolickiej Rodziny Sieroczej” na Śląsku.** Na cele nowego towarzystwa p. n. Katolicka Rodzina Sieroca na Śląsku wpłynęły dotychczas następujące datki: Urząd parafialny Zebrzydowice 200 K; Polska Kongregacja maryjańska Lannien we Frysztacie 75 K; z Bronowa 75 K; N. N. 10 K; ks. Karol Olszak, aktuaryusz i proboszcz w Wielkich Kończycach 500 K; p. Jan Branny, porucznik M. W. Bl. 1/513 25 K; ks. Wacenty Panek w Jabłonkowie 200 K; Urząd parafialny Istebna: składka niedzielna 327 K 52 h, ofiary piątkowe 96 K 18 h; datek z okazji ślubu Wawrzace Kuźma 6 K; nieprzyjęte wynagrodzenie za furankę z okazji pogrzebu śp. ks. prałata Moronia 17 K; nieprzyjęte przez ks. Franc. Moronia, wikarego, honorarium 33 K 30 h, razem 480 K; wszystkie dotychczasowe datki wynoszą 1575 K. Serdeczne „Bóg zapłać!”

**Sp. General Paweł Lipa.** Jak donieśliśmy w poprzednim numerze, zmarł w piątek, dnia 7. b. m. w Cieszynie po krótkiej ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. sakramentami w 72. roku życia śp. Paweł Lipa, c. i k. generałmajor na em., rycerz orderu żelaznej korony, 3. kl., właśc. wojsk. krzyża zasługi, król. szwedzkiego orderu mieczowego, król. rum. orderu korony i innych odznaczeń. Śmierć nastąpiła po bolesnej chorobie żołądka wskutek udaru serca. Zgasł urodził się 28. marca 1846 jako syn rolnika w Zamarskach; ukończywszy wyższą szkołę realną w Opawie odbył służbę jako jednoroczny w oddziale strzelców, następnie służył przy piechocie w różnych pułkach w Galicji i w Sandżaku Nowybasar. Jako podpułkownik objął komendę wojskowej szkoły strzeleckiej w Bruck nad Litawą. Będąc wytrawnym znawcą dzieła strzelectwa, wykształcił całe generacje oficerów armii austro-węgierskiej i obcych armii w nauce strzelania i wydał podręcznik do nauki strzelania. Z Bruck został przeniesiony w randze pułkownika do Pragi, a stamtąd na komendanta 25. pułku piechoty w Losonecz na Węgrzech. W 60. roku życia wstąpił w stan spoczynku, otrzymawszy wprzód order żelaznej korony 3. kl. i awans na generał-majora. Po długiej tchużce wrócił na swój ukończony Śląsk, między swoich, do Cieszyna, gdzie cieszył się ogólną czcią i poważaniem. Przez pewien czas przebywał w Nowym Cieszynie i Wiedniu. W ciągu obecnej wojny powierzono mu komendę w obozie rosyjskich jeńców oficerów w Górnej Austrii i przez krótki czas dowództwo w Karpatach. Silny organizm, sterany trudami życia wojskowego, zaczął w ostatnich latach podupadać. Ciężka wewnętrzna choroba powaliła śp. generała Lipę na łożo boleści w Cieszynie, gdzie udar sercowy przeciął pasmo jego życia. Pogrzeb odbył się z honorami wojskowymi w niedzielę, dnia 9. b. m. z domu żałoby przy alei Albrechta 18 przy wielkim udziale krewnych, znajomych i przyjaciół. Za trumną postępowala 87 letnia siostra zmarłego p. Marya Francuzowa z Krasnej, jedyny brat p. Franciszek Lipa, rolnik z Bobrku i inni krewni i przyjaciele. Według ostatniej woli pogrzebano zwłoki śp. gen. Lipy na cmentarzu w Bobrku. Kondukt prowadził w asyście ks. Msgr. Sikora, serdeczny przyjaciel zmarłego. Orszak pogrzebowy, poprzedzony 2 kompaniami piechoty pod komendą majora Murka i muzyką, przygrywającą marsze żałobne, przeszedł przez miasto, zdążając ku kościółkowi w Bobrku, gdzie odprawiono modły żałobne, poczem złożono zwłoki w grobie rodzinnym w ojczystej ziemi. Zmarły odznaczał się w służbie wojskowej ścisłą sumiennością, był nawskroś żołnierzem, wymagającym lecz ojcowskim i życzliwym przełożonym, lubianym towarzyszem broni, wśród kor-



pusu oficerskiego, a co przedewszystkiem podkreślić należy wiernym synem swego kraju, swej narodowości, ziemi, która go wydała. Zajmował się żywo sprawami ludności polskiej na Śląsku, nie wstydził się pochodzenia z pod polskiej chaty wiejskiej na Śląsku, był długoletnim abonentem i czytelnikiem „Gwiazdki Cieszyńskiej”; to też wielkie rzeczy krewnych i olbrzymie zastępcy tego ludu polskiego oddały mu ostatnią przysługę, odprowadzając jego zwłoki do grobu. Niech odpoczywa w pokoju!

**W „Banku cieszyńskim kredytowym w Cieszynie”** złożyło w ciągu miesiąca sierpnia na wkładki oszczędności 141 stron 42342 K 02 h, a wyjęło 24338 K 71 h. Stan wkładek oszczędności wynosił z końcem miesiąca sierpnia K 1727968'12, a udziałów K 74378'51, razem K 1802346'63. Stan wypożyczek wynosił K 1716193'90. Obrót w roku 1917 wynosił do końca sierpnia 11 milionów koron.

**Z kursów uzupełniających dla dziewcząt w Cieszynie.** Wpisy na kursa uzupełniające na rok szkolny 1917/18 odbywać się będą w sobotę, dnia 22. września b. r. od godz. 2. — 3. po południu w kancelarii polskiej szkoły wydzielonej w Cieszynie. W innych dniach przyjmuje zgłoszenia kierownik kursów, profesor dr. J. Galicz, ul. Górską 1. 5, II. p. Warunkiem przyjęcia na kursa jest skończony 14. rok życia i ukończona szkoła ludowa (k. I.), lub wydzielowa (k. II.) Przy wpisach przedłożyć należy ostatnie świadectwo szkolne, oraz uiścić 5 K tytułem wpisowego. Program nauki w roku szk. 1917/18 uwzględni znów, jak dawniej, wszystkie przedmioty, potrzebne do egzaminów specjalnych, będą one jednakże osobno płatne, przyczem wysokość czesnego zależą będzie od liczby uczen c, na przedmioty te zapisanych. Potrzebnych książek i podręczników wypożycza się uczniom bezpłatnie na przeciąg całego roku szkolnego, o ile zapas starczy. Regularna nauka rozpocznie się w środę, dnia 26. września b. r. o godz. 1. po południu.

**Piąta ofiara mordercy Wreskyego.** Z Fulneku donoszą nam, że w szpitalu tamtejszym zmarł porucznik Rodakowski wskutek ran zadanych mu w czasie pościgu przez Wresky'ego. Wresky dalej grasuje w okolicach Odrawy, Wigstadtu, Bielowca i Nowego Jiczyna. W poniedziałek widziano go w Odrawie. Mordercy udało się zmienić ubranie. Obecnie ma on jasne ubranie i miękki brunatny kapelusz. Wczoraj (wtorek) aresztowano przyjaciółkę Wresky'ego. Annę Beier, dziewczynę 15. letnią, którą regularnie spotykano w okolicach, w których bezpośrednio przedtem widziano przestępcę. Po długim zapieraniu się Beierówna przyznała w końcu, że miała z Wreskym regularne schadzki. We wtorek miała się znowu spotkać z Wreskym koło lasku w Schoenau. Beierówną zaprowadzono pod eskortą na miejsce spotkania, które zdala otoczyło wojsko. Wresky jednak nie zjawił się, ponieważ z dworca kolejowego w Suchdolu zauważył eskortę z Beierówną, zaraz też, uciekł w stronę Nowego Jiczyna. Nagrodę za ujęcie przestępcy podwyższono na 1000 kor.

**Uregulowanie obrotu ziemniakami na Śląsku.** Aby zaopatrzenie w ziemniaki gospodarstwom domowym w drodze wojennego stowarzyszenia obrotu zbożem umożliwić i tak konsumentów jak wytwórców zadowolić, zgodzone się w krajowej Radzie gospodarczej na następujące zasady. Aż do chwili ustanowienia ilości przeznaczonych do zużycia ziemniaków przez c. k. urząd żywnościowy ustanowił dla osób ciężko pracujących i dla ich rodzin 3 kg. dla innych osób z kg. na tydzień. Dostarczenie ziemniaków w krótkiej drodze dla konsumentów przez miejscowego pełnomocnika odbywać się będzie w następujący sposób: Każdy konsument otrzyma w urzędzie gminnym swego miejsca pobytu poświadczenie, do ilu ziemniaków ma prawo i będzie mógł przy współudziale miejscowego pełnomocnictwa wojennego zakładu obrotu zbożem zakupić sobie te ziemniaki. Korzyścią tego będzie, że każdy będzie mógł się zaopatrzyć w ziemniaki sam, a zyski pośredników odpadną. Konsument zapłaci tylko cenę maksymalną 15 K za 100 kilo i dodatek 3 K 50 h do rąk pełnomocnika. Oczywiście każdy musi postarać się sam o przewóz ziemniaków. W ten sposób może obecnie każdy na osobę u ciężko pracujących zakupić na 45 tygodni 135 kilo a inni 90 kilo ziemniaków. Ten obrót ziemniakami zaczyna się 18. września b. r. Ci, którzy z niego nie skorzystają, będą mogli ziemniaki kupować

po gminach, względnie u pracodawców po cennach które będą dopiero oznaczone.

W sprawie rozdziału zasobów ziemniaków donoszą z Wiednia, że dnia 30. z. m. odbyła się w gmachu prezydium ministrów pol-przewodnicielem prezydenta ministrów konferencja z agraryuszami w sprawie rozdziału ziemniaków tegoż rocznego zbioru. Ilość stojącach do dystrybucji ziemniaków oszacowano na 70 milionów cetn. — metrycznych. Z tego 30 milionów cetn. przeznaczono na nasienie. 10 milionów cetn. m. dla armii. Ostatnich 29 milionów przeznaczali się rolnicy, żeby te wolno im było sprzedawać na własną rękę. Smutny to widok na przyszłość. Po potrąceniu ziemniaków na nasienie, dla armii i dodatku dla ludności niezamożnej, pozostaje nam 29. mil. cetn. metr. ziemniaków, po 2 kilo na tydzień na głowę i wobec tego nie można mieć nadziei na podwyższenie tej ilości, albowiem ciężko pracujący otrzymują po 3 kilo a do tego wiele ziemniaków zostanie znów zniszczonych, jak zeszłego roku około 40 procent.

„Nowa Reforma“ donosi: Jak słysząc, w myśl oświadczenia ministra Hoefera, w czasie najkrótszym wprowadzony będzie wolny handel ziemniakami. Dotyczące rozporządzenie o zajęciu ziemniaków będzie zniesione.

**Zaprowadzenie kart na węgle.** Urzędowo ogłoszone rozporządzenie, wprowadzające uregulowanie zużycia węgla, koksu, brykietów oraz zużywania gazu i elektryczności. Rozporządzenie to wprowadza system kontyngentowy, na podstawie którego ilości materiałów palnych z góry przepisuje się ludności i przedsiębiorstwom. Na pobór węgla wprowadza się karty. Ilość węgla, jaką pobierać można będzie na nie, nie jest z góry oznaczona. Przyznawać ją będzie każdorazowo odnośna władza polityczna. Prawo do otrzymania kart mają tylko te osoby, które nie posiadają większych zapasów węgla, niż wynosi wyznaczone przez władzę minimum. Władze mają prawo zarządzić spis i kontrolę zapasów materiałów opalowych, będących w prywatnym posiadaniu. Równocześnie z rozporządzeniem regulującym pobór węgla, wydano zarządzenie oszczędnościowe. Do 15 października nie wolno opalać mieszkań. Nie wolno także gazownikom i elektrowniom robić nowych instalacji gazu lub elektryki, albo powiększać już istniejące. Co do opalania, to w domach prywatnych wolno opalać tylko najwyżej kuchnię i trzy pokoje, bez względu na wielkość mieszkania. Łazienek wolno w prywatnych domach i hotelach oraz pensjonatach, gdzie znajduje się centralne ogrzewanie wody do kąpieli, używać tylko w niedzielę, zaś publiczne łaźnie otwarte mogą być w trzech dniach w tygodniu i w niedzielę. Rozporządzenie zawiera dalej przepisy o zamykaniu domów i sklepów. Wszystkie sklepy z wyjątkiem spożywczych muszą być zamknięte o godz. 7 wieczór, restauracje i szynki o godz. 10, zaś kawiarnie o godzinie 11 w nocy. Cukiernie mogą być dla publiczności otwarte rano do godz. 10 i popołudniu od 4 do 7. Zakazane jest dalej ogrzewanie kinoteatrów, klubów, sal oraz lokali posiadających koncesję na Variete. Wyjątek stanowią teatry i sale koncertowe, sale szkolne i stowarzyszeniowe. Wzięto także pod uwagę możliwość zastawienia ruchu na kolejach lokalnych i na kolejkach wązkotorowych.

**Paczki polowe.** Nie przyjmuje się paczek do poczt polowych 291 i 417, zaś przyjmuje do poczty polowej 632.

**Młodociany włamywacz.** W tych dniach udało się żandarmerii przyłapać w Puńcowie 17-letniego Rudolfa Króliczka, pomocnika malarskiego bez zajęcia, który — jak później przyznał się — włamał się do mieszkania właściciela gruntu Pawła Niemca w Puńcowie i skradł mu z szafy 3600 K, Janowi Matuli w Gumnach 1000 K. Przy nim znaleziono tylko 27 K gotówki, a w jego mieszkaniu w Bobru 300 K. Twierdzi, że włamania dokonał przy pomocy dwóch innych współników, z którymi się łupem podzielił. Niebezpiecznego ptaszka oddano do sądu obwodowego w Cieszynie. Króliczek był już parę razy karany za kradzieże.

**Znowu większa kradzież na wsi.** Ubiegłej niedzieli wykradziono Annie Hławickowej w Dziegielowie z zamkniętej szafy stozurą torbę z kwotą 1600 K. Podjęcie pociągu na 17-letniego chłopaka Adama Molina z Ustronia, służącego u p. Hławickowej przy koniach, który w tych dniach gdzieś zbiegł.

**Na biedne dzieci galicyjskie:** P. Zajonc przełożony gminny w Ogródzkiej zebrał na powyższy cel 35 K 40 h od kobiet, pobierających zasiłki państwowe. Następujące kobiety złożyły datki: Sliwka Anna, Krzywoń Anna, Włoch Zuzanna, Bulndra Marya, Foniok Zuzanna, Guznar Ewa, Żarłok J., Miech Zosia, Rygulska Anna, Mikler Marya, Wawcyczek Zuz., Galusińska Anna, Stwiertnia Hel., Köllner Mar., Miech Mar., Mikler Zuz., Broda Zuz., Zmeha Zuz., Motyka Anna i Zajonc Zuzanna.

**Z Huty** (przy Bielsku). Do niewoli włoskiej dostał się tutaj nauzeł ciel Jerzy Ożona chorujący w cieszyńskim pułku piechoty.

**Ze Skrzeczonia.** Jeszcze mieszkańcy naszej gminy nie ochłonęli z przerażenia i współczucia dla bolesne dotkniętych rodziców w powodu tragicznej śmierci 13-letniego dziecka p. Teichmana, nauczyciela, które porwane zostało między tryby przyrządu pomocniczego prawniczkarni (tzw. pastorka) i w straszliwy sposób rozszarpało — a już zdarzył się drugi smutny wypadek śmierci 13-letniego, studenta gimnazjalnego, s. p. Juliusza Czurzydły, który w czasie powrotu do domu uderzony został na otwartej drodze z Skrzeczonia w sobotę wieczór przez jednego z wyrostka z Wierziłowice zupełnie bez przyczyny blaszanym naczyniem w głowę. Wskutek skaleczenia zmarł w następny dzień rano. W stronę zasmiuczonych rodziców, którzy tracą nie ciwego, cichego, i fatalitowanego chłopca wskutek zdżyczenia złe wychowanego wyrostka — zwraca się ogólne szczerze współczucie.

**Z Górnej Suchej.** Nad Soczą zginął śmiercią bohaterską śp. Jan Janeczek służący przy ciężkich haubicach. Był on w służbie wojskowej od początku wojny i zdobył sobie brązowy i mały srebrny medal waleczności. Śp. Janeczek, wychowanek gimnazjum polskiego w Cieszynie, brał zawsze żywy udział w życiu narodowym, pracował wydatnie w towarzystwach i był jednym z założycieli Sokola górnosuskiego. Wiadomość o zgonie jego wywołała wszędzie serdeczny żal i głębokie współczucie.

**Z Trzyńca.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Jan Kaleta, stróż aparatu w Trzyńcu, wiósł z swymi 4 synami drzewo na wózku. Na drodze powiatowej w D. Lesznej wóz wskutek pochyłości drogi zaczął się gwałtownie staczać, a z powodu braku hamulca nie można było go zatrzymać. 19-letni syn Jan K. spadł pod wóz, który swym ciężarem przejechał po nim. Chłopak zmarł niebawem w szpitalu.

## Rozmaitości.

**Brak nici.** Już od dłuższego czasu brak jest wszelkiego rodzaju nici. Szpulka nici, która z początkiem wojny kosztowała od 12 do 24 hal., dziś w drodze protekcyjnej kosztuje 5 do 8 K. a zdobycie dwóch lub trzech szpułek na raz należy do rzadkości. Mniejsze szpulki sprzedawane są również w drodze protekcyjnej w cenie 3 Kor.

**Żrebiec za 45.000 koron.** W Napajadle w Czechach odbyła się dnia 1. b. m. licytacja żrebiąt ze stadniny angielskiej pełnej krwi koni. Stadninę tę założył miejscowy właściciel dóbr Arystydes Baltazzi. Sprzedano na tej licytacji 30. rocznych żrebiąt za 610.000 koron. Przeciętą ceną wynosiła 20.300 koron. Najlepszą żrebiec sprzedano za 46.000 koron. Ceny te są istotnie rekordowe.

**Światło elektryczne bez baterii.** Znana firma eksportowa Max Böhnell Wiedeń IV., Margarethenstr. 27/598 wprowadza w handel nową rethenstr. 27/598 wprowadza w handel nową może spowodować przewrót w przemyśle lamp kieszonkowych i usunąć wszystkie dotychczasowe lampy elektryczne z bateriami. U dynamo-lampy kieszonkowej Böhnella wprowadzone zostają przez naciśnięcie małej dźwigni dynamo w ruch, który dostarcza elektrycznego prądu do lampy i wytwarza piękne, białe światło. Tańsza niż każda inna lampka kieszonkowa, bo nie trzeba wymieniać baterii. Pali się bez ograniczenia i wyczerpania. Cena wynosi K 24 — za sztukę. — Katalog za nadesłaniem K 1.—

## Ucznia

do nauki kowalstwa z ukończonym 14 rokiem życia na 3 lata przyjęcie majątku Jerzy Spornol, majster kowalski w Strumieniu.



## Bazar ludowy we Fryszacie,

stow. zarejestr. z ogr. poręką, zawiadamia swych P. T. Członków i Rolników powiatu fryszackiego, że **pod koniec września b. r. otrzyma 14 wagonów nawozów sztucznych** i sprzedawać takowe będzie z magazynów Spółki we Fryszacie po cenach jak następuje:

Sól potasowa 20 -- 25 % po 9 K za 100 kg.

kainit kaluski 10 -- 13 % „ 6 K „ 100 „

wapno mielone do pola „ 6 K „ 100 „

bez worków, zalecając równocześnie P. T. rolnikom, zaopatrzenie się na czas we wspomniane artykuły.

**Zarząd Bazaru ludowego**  
we Fryszacie

**Józef Fołda**

**Józef Blacha.**



### Zegarzek kieszonkowy / Zegarzek bransoletkowy

stalowy albo niklowy

z ochroną szkła

|                           |        |                                |        |
|---------------------------|--------|--------------------------------|--------|
| I. głupek                 | R 15-- | Wzrost formel                  | K 14-- |
| II. głupek                | K 20-- | II. Garnet                     | K 70-- |
| Infusja i srodek          | K 30-- | Majętki                        | K 30-- |
| z podwójną kopertą        | K 40-- | II. Garnet                     | K 40-- |
| z ochroną szkła           | K 20-- | Z obroną szkła                 | K 20-- |
| I więcej. Złoty i srebrny | K 10-- | K 10 i więcej.                 |        |
| 60-- i 80--               |        | Złoty bransoletkowy precyzyjny | K 60-- |

Musimy za nadaniem kwoty 10 K na porcję, także

**pierwszy skład wojennych zegarków**

**MAX BOKNEL,**

Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27/598.

Originalne cenniki fabryczne za nadaniem K 1--

Dynamo-lampa kieszonkowa K 24 i K 30.

**„DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA**  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

### Pieśń maszyną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bl. Jan Sarkandra“ w Cieszyńsku, Stary Targ 4.

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: **JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler** w Cieszyńsku.

### Tow. oszczędności i zaliczek

w CIESZYŃSKU

Stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w „Domu Narodowym“, w Ryńku na I. piętrze z filiami: w Jablence, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmując od członków i akcjonariuszy

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 %

Wkładki od dnia wpłaty do wpłaty at do dnia przeliczenia wypłaty, a jak dotąd, samo za wkładkami tych opłat podlega procentowi. Kapitałizacja procentu. Wkładki dają Towarzystwo na umiarkowany procent. Wkładki weksle swych członków, wkładki kredytu w podwójnym faktur i w rachunkach księgowych wydają aktywa domowe. Wkładki, kapitałizacja procentu, z wyjątkiem świąt i niech, od 15. do 15. września po południu i od 15. do 15. października. Wkładki w Dąbrowie przyjmują w poniedziałek, środa i piątek od 15. do 15. października.

**ZARZĄD**

Stowarzyszenie oszczędności i zaliczek w Cieszyńsku, Stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką i Domogabli. A. Topor. K. Kłopotowski.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszyńsku.

## DO NAUKI RYSUNKÓW

potrzebne są wzory rysunkowe. Obfite wzory podaje dzieło prof. B. Kotuli p. t.:

### Nowoczesna nauka rysunków.

Dzieło to, opracowane podług najnowszych przepisów i metod, obejmuje 4 części, z których każda zawiera kilkadziesiąt tablic i kilka stron objaśnień. Części te są: I. *Košlina i ornament*; II. *Przedmioty*; III. *Ćwiczenia techniczne*; IV. *Ilustrowanie*. Każda część osobno po K 7. Całość w eleganckiej mapie płóciennej K 30. Tego samego autora

### Ornament nowoczesny

obejmuje 12 zeszytów po kilkanaście tablic z objaśnieniami a mianowicie: 1—2. *Stylizowanie i szeregowanie liści*; 3—4. *Stylizowanie i szeregowanie kwiatów*; 5. *Formy geometryczne*; 6. *Zdobnictwo ludowe*; 7. *Monogramy i sygnety*; 8—10. *Ptaki japońskie*; 11—12. *Motywa japońskie*. Cena zeszytu K 2.

Wysyłka za zaliczką lub za poprzedni przyst. pieniądze. Nakładem polskiej księgarni „STELLA“ w Cieszyńsku.

## Parokonna kolasa i parokonnny wóz

są do sprzedania. Wiadomość: Bobrek, Bobrec-  
kie wzgórze Nr. 117.

## Zaginął chłopiec.

Alojzy Buryan liczący 13 lat, wzrostu niewielkiego, z twarzą podługową, z czarnymi oczyma i włosami wydatną się z domu dnia 29. czerwca br. Ktoby coś o nim wiedział, niech doniesie do Fr. Buryana, szyb Gabryeli w Karwinie Nr. 164.

## Zaginione dziewczę.

Dnia 28. sierpnia wydała się z domu 8-letnia dziewczyna Józefina Zabala i dotychczas nie powróciła. Ubrania letnie i bosa. Ktoby wiedział coś o jej pobycie, niech da znać do Małgorzaty Gołysz w Strumieniu Nr. 56, albo do Urzędu gminnego w Strumieniu.

**K**upuje w każdej ilości nasienie ogniszczu, kakułu, szypu, głogu, jaworu, jasiona, akacyi, żołądziej, kasztany, bukvice, słonecznik, liście malinowe, ostrężynowe, itp. Zarobek dobry, którym gardzić nie należy, bo 4—6 K dziennie.  
**JERZY BRUDNY, Skoczów.**

## Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nam w naszej żałobie i smutku z powodu śmierci naszego kochanego brata, szwagra, wuja i. t. d., c. i k. em. gen.-majora

## ś. p. Pawła Lipy,

kawalera orderu żelaznej korony, właściciela wojskowego krzyża zasługi

i innych odznaczeń, złożyli wyrazy żalu i współczucia i tak licznie wzięli udział w orszaku pogrzebowym, składamy i na tej drodze serdeczne podziękowanie, szczególnie najprzew. Duchowieństwu, na czele ks. Monsign. Sikorze, który nad trumną swego wiernego przyjaciela ostatnią usługę spełnił, c. k. Komendzie pułku 31., panu c. k. radcy rządowemu Bobrowskiemu, zastępcom świetnych Urzędów i wszystkim krewnym i znajomym. Przyjmijcie wszyscy tysiąc razy „Bóg zapłać“!

BOBREK-KRASNA, 10. września 1917.

W IMIENIU ZASMUCONEGO POKREWIEŃSTWA:

Franciszek Francus  
kier. szkoły, siostrzeńec.

Franciszek Lipa,  
rolnik, brat.

Marya Francus,  
siostra.

## KALENDARZE NA ROK 1918.

„Polskiej Spółki kalendarzowej na Śląsku w Orłowej“

wyjdą niebawem a to:

|                                                                               |        |
|-------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Kalendarz rodzinny czyli uniwersalny, w pięknej oprawie                       | K 3-40 |
| Kalendarz ludowy, broszurowany                                                | K 1-60 |
| Kalendarz ludowy, w twardej oprawie                                           | K 2-20 |
| Przyjaciel polskiego żołnierza, broszurowany                                  | K 1-60 |
| Przyjaciel polskiego żołnierza, w twardej oprawie                             | K 2-20 |
| Ucieszony kalendarz Tekli Klebetnicy                                          | K 1-10 |
| Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w imit. pióra                     |        |
| Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w płótno                          |        |
| Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w imit. skóry                     |        |
| Kalendarzyk pobożny wraz z pieśniami kościelnymi po 90 h, K 1-20 i po K 1-60. |        |

Uprasza się P. T. Odsprzedawców przelać **najpieszej** swe zamówienia do księgarni J. Nowaka w Orłowej

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyńsku

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

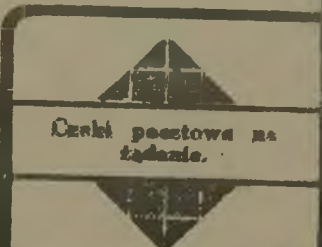
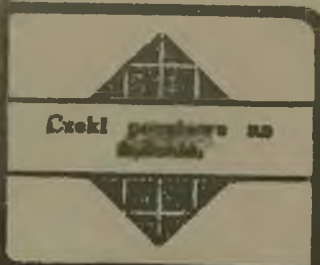
w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmując

### wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 %



Drukiem Fr. Muchańska w Cieszyńsku.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Ciepłocześnie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
Ciepłocześnie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. św. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raszewski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franco do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek 18. września 1917.

Nr. 75.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszyńsku.

## Powołanie Rady regencyjnej w Polsce.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać 12. września następujące pismo odrębne:

Kochany hr. Szeptycki!

W pełnym porozumieniu z Moim dostojnym Sprzymierzeńcem, Jego Ces. Mością cesarzem Niemiec, chcę budowę państwa polskiego stanowczo dalej prowadzić, w myśl manifestu z 5. listopada 1916, ażeby kraj uwolniony z pod ciężkiego jarzma, o ile tylko pozwala na to sytuacja wojenna, już obecnie mógł dojść do błogosławionego rozwoju swych dojrzałych państwowotwórczych, kulturalnych i gospodarczych sił.

Ciężkie chwile wojenne nie pozwalają jeszcze, by na nowo król polski, jako dziedzic starożytnej, sławnej korony Piastów i Jagiellonów, mógł wjechać do stolicy państwa, by zastępstwo ludowe, zbudowane na zasadach demokratycznych, mogło dla dobra kraju obradować w Warszawie. Już jednak obecnie, w myśl życzeń narodu, mają być powołane do życia w miejsce dotychczasowych instytucji organa Królestwa Polskiego, wyposażone w władzę ustawodawczą i wykonawczą, tak że od obecnej chwili władza państwowa głównie będzie spoczywała w rękach rządu narodowego. Władzom okupacyjnym, w zasadniczym porozumieniu z wnioskami mężów zaufania kraju, będą strzeżone tylko takie prawa, jakich wymaga stan wojenny.

Oby temu nowemu znamienemu krokowi do wykończenia budowy państwa polskiego towarzyszyło błogosławieństwo Wszechmocnego, ażeby przyczynić się do tego, by przyszłość wolnej Polski w dobrowolnym przyłączeniu się do mocarstw centralnych, które kraj uwolniły z pod jarzma rosyjskiego, była godną wielkiej przeszłości polskiego narodu.

W myśl tego upoważniam Pana do wydania załączonego patentu w sprawie władzy państwowej w Królestwie Polskiem wspólnie z ces. niemieckim generał-gubernatorem w Warszawie.

Karol, m. p.

Równobrzmiące pismo zwrócił Jego Ces. Mość cesarz Niemiec do cesarskiego generał-gubernatora w Warszawie. Patent cesarski ogłosimy w następnym numerze naszego pisma.

### RADA REGENCYJNA.

Warszawa, 15. września. Uroczyste zaprzysiężenie Rady regencyjnej dokonane będzie w niedzielę w katedrze św. Jana przez biskupa płockiego ks. Zdzitowieckiego. Rada regencyjna wybierze plenarne posiedzenie Rady Stanu. Do Rady mają należeć Lubomirski, arcybiskup Kakowski i hr. Ostrowski. Jednym z pierwszych zadań Rady regencyjnej będzie mianowanie prezydenta rządu i zarazem gabinetu tudzież powołanie nowej Rady Stanu, w której skład ma wchodzić 50 członków.

## Ogłoszenie republiki rosyjskiej. Nowe gwałtowne walki nad Soczą.

### Wojna austriacko-włoska.

Dalsze walki o Monte San Gabriele.

Wiedeń, 13. września. Urzędowo donoszą: Ciężki nieprzyjacielski ogień artyleryjski na nasze pozycje na Monte San Gabriele i na wschód od Gorycy trwa dalej. Przy oczyszczaniu naszych rowów na północno-zachodnim stoku Monte San Gabriele zabrano w zaciętych walkach od wczoraj rana 23 oficerów i 535 żołnierzy w łupach. Silne nieprzyjacielskie patrole podchodzące w stronę Podlesie zostały odparte.

W Tyrolu i Karyntyi gwałtowne ulewy i burze śniegowe uniemożliwiały czynność potyczkową.

Wiedeń, 14. września. Urzędowo donoszą: Na północnym stoku Monte San Gabriele odparto trzy silne ataki Włochów. Zresztą nic ważnego do doniesienia.

Wiedeń, 15. września. Urzędowo donoszą: Na froncie nad Soczą odżyła miejscami czynność bojowa. Na południe od Selo rozbiło się kilka włoskich natarć. Monte San Gabriele znajduje się w silnym ogniu artyleryjskim. Częściowe ataki Włochów odparto.

Liczba samolotów nieprzyjacielskich zeszyronych na froncie południowowschodnim wynosi 32. Straciliśmy w tym samym czasie 11 samolotów.

Znowu gwałtowne walki nad Soczą.

Wiedeń, 16. września. Urzędowo donoszą: Na południe od Selo nad Soczą udarmione zostały włoskie natarcia. W południowym odcinku płaskowzgórza Balnsizza-Duch św. ponowił nieprzyjaciół swoje próby przełamania naszych stanowisk; nasze wojska pozostały góra w zaciętej walce z bliska. Włosi zostali odrzuceni. Koło Gorycy i na płaskowzgórzu Krasu walka artyleryjska.

Szef sztabu generalnego

Straty Włochów.

Korespondent N. Wiener Journal donosi: Jedenastą bitwę nad Soczą można uważać za ukończoną. Pauza, jaką zarządziło zmęczone wojsko włoskie, nie może już być przerwana tak zaciętymi walkami, jakie dotychczas prowadzono nad Soczą. Do podobnych wysiłków armia włoska jest już niezdolna. Jedenasta bitwa nad Soczą, licząc ostrożnie, kosztowała Włochów nie mniej niż 210.000 ludzi w zabitych i rannych, nie licząc wziętych do niewoli. Dotychczasowe straty Włochów nad Soczą, bez jeńców, wynoszą okragło milion ludzi. 180.000 ludzi kosztowała ich dziesiąta bitwa nad Soczą, po 100.000 druga i szósta, podczas gdy ostatnia, jedenasta, przekroczyła 200.000. A zysk z tych olbrzymich strat jest wieś Selo i nieznaczny zysk na terenie, który naczelné dowództwo austro-węgierskie dobrowolnie opróżniło; Całkowita strata dalej na swych poprzednich pozycjach. Czyż wynik ten nie oddziaływał na Włochy?



## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Bez większej działalności bojowej.

Berlin, 13. września. Naczelną kwatera donosi: Front armii gen. marsz. polnego ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od gościńca Ryga i Wenden wycofały się nasze patrole kawaleryjskie pod silnym naporem rosyjskim przez Morizberg-Neukaipen.

Na północ od Baranowicz, na wschód od Tarnopola i nad Zbruczem żywy ogień przeszkodowy i utarczki wywiadowców.

Między Dniestrem i Morzem Czarnym bez większych akcji bojowych.

Berlin, 14. września. Naczelną kwatera donosi: Między Bałtykiem i Morzem Czarnym bez ważniejszych akcji bojowych.

Berlin, 15. września. Naczelną kwatera donosi: Przy słabszej czynności polczkowej położenie wszędzie niezmiennione.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Albanii.

Nic ważnego.

Wiedeń, 13. września. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 14. września. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 15. września. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 16. września. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna niemiecko-francuska.

Słabsza działalność bojowa.

Berlin, 13. września. Naczelną kwatera donosi: Przy słabym widoku była czynność potyczkowa także na frontach bojowych poza przejściowym spotęgowaniem się ognia i potyczkami na pozostających na ogół nieznaczną.

Por. Voss zestrzelił w walce napowietrznej 47. przeciwnika.

Berlin, 14. września. Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandrii, gwałtowna walka artyleryjska, trwająca od południa między lasem Houthoulst i kanałem Comines-Ypern, wzmożła się wieczorem i wcześniej rano na północ od Frezenberg do ognia huraganowego. Angielskie ataki nie nastąpiły.

W nocy z 12. na 13. września br. kompanie wirtemburskie wyparły nieprzyjaciela z kawałka lasu na północ od Langenmark. Zabrano licznych Anglików do niewoli. W Artois i na północ od St. Quentin miało kilka przedsięwzięć wywiadowczych, powodzenie. — Jeńcy i łupy wpadły w nasze ręce.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na zachód od Guignicourt nad Aisną, szturmowe oddziały westfalskie i hanzeatyckie wpadły do drugiej linii francuskiej, zadały nieprzyjacielowi krwawe straty i wróciły z jeńcami.

W Szampanii i przed Verdun wzmożła się czynność artyleryjska do większej siły, tylko w niektórych odcinkach.

Berlin, 15. września. Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na poszczególnych odcinkach frontu flandryjskiego wzmożła się znowu wieczorem czynność artyleryjska. Po ogniu huraganowym z 14 września przedpołudniem nastąpił koło St. Julien angielski atak częściowy, który w przeciwnym kierunku został pokonany. Pewną ilość Anglików zabrano w jeńcach.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na Górze Zimowej koło Craonne wojska szturmowe pułku badeńskiego przyprowadziły pod-

czas wywiadów jeńców z rowów francuskich. Na drodze Somme Py Souain ruszyli Francuzi dwukrotnie bez przygotowania ogniowego na nasze pozycje. Nieprzyjaciela, który wtargnął, odrzuciły natychmiast rezerwy w przeciwnym kierunku. Zabraliśmy jeńców. Na wschodnim brzegu Mozy szturmowały części wypróbowanych badeńskich dywizji po krótkim działaniu ognia wzgórze na wschód od lasu Chaume. Nieprzyjaciela stawiał silny opór, który złamany został w walce z bliska. Przeszło 300 Francuzów ujęto. Krwawe straty przeciwnika powiększyły się jeszcze przez bezskuteczne przeciwataki. Por. Bülow zestrzelił w walce powietrznej 20. przeciwnika.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff

## Wojna w Macedonii.

Walki na zachód od jeziora Ochryda.

Berlin, 13. września. Naczelną kwatera donosi: Na południowy zachód od jeziora Ochryda wtargnęły tylko słabe oddziały w góry.

Berlin, 14. września. Naczelną kwatera donosi: Nad jeziorem Ochryda położenie niezmiennione.

Berlin, 15. września. Naczelną kwatera donosi: Bez znaczących wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Ogłoszenie republiki rosyjskiej.

Petrograd, 16. września.

Według ogłoszenia tymczasowego rządu proklamowano w Rosji republikę.

Reuter donosi z Petrogradu, że po długich rokowaniach utworzono ministerstwo wojenne składające się z pięciu osób, na którego czele stanął Kereński.

## Przegląd polityczny.

Stworzenie armii węgierskiej.

Wiedeńskie dzienniki przedrukowują wiadomość podaną przez „Az Est”, że wkrótce zostanie stworzona armia węgierska. Jak informują dzienniki węgierskie, ma tu chodzić o stworzenie stałej narodowej armii z węgierską komendą własną artylerii i oddziałami technicznymi. Do armii tej należałoby wszyscy na Węgrzech asenterowani podlegający okowiazkowi służby wojskowej. W armii tej zostaliby zniesieni honowiedzi. Sztab generalny dla obu części Monarchii byłby wspólny.

Oddanie szkolnictwa w Królestwie w ręce polskie.

Warszawa, 12. września. Jak słyhać, oddanie szkolnictwa władzom polskim nastąpi bezpośrednio. Co do warunków oddania osiągnięto całkowite porozumienie z prowizoryczną Radą Stanu, tak że dnia 1. października Polacy obejmą zarząd szkolnictwa ludowego, średniego i wyższego.

Niemieckie rozporządzenie szkolne z dnia 24. sierpnia 1915, które dotąd obowiązywało, w obszarze general-gubernatorstwa warszawskiego zostaje zniesione, a w jego miejsce wchodzi zupełnie nową organizacją rozporządzenie szkolne wypracowane przez polską Radę Stanu, a przez general-gubernatora zatwierdzone.

Co się dotyczy narodowościowych i wyznaniowych mniejszości, zwłaszcza Niemców, władze wydały specjalne zarządzenia, które mają tym mniejszościom umożliwić zachowanie swych właściwości na polu narodowym i religijnym.

Wojna domowa w Rosji.

Z Rosji nadchodzą dziwne wiadomości, sprzeczne i bałamutne, tak że sobie nie można

wyrobić jasnego zdania o tem, co się tam dzieje. Jedne depesze donoszą o zwycięstwie Kereńskiego, inne znowu o zwycięstwie Kornilowa. Jedne i drugie trzeba przyjmować z wielką ostrożnością. Chwilowo przeważa zdanie, że Kornilow poddał się ze swoim sztabem, bez walki.

Amsterdam, 14. września. „Allgemeen Handelsblad” donosi z Petrogradu: Po zamianowaniu generała Russkiego szefem sztabu generalnego, wezwał tenże Kornilowa do poddania się. Według pism przeszedł komendant kawalerii Kornilow, Grimow na stronę Rządu Tymczasowego. Pisma donoszą, że między oddziałami Kornilowa a Rządu Tymczasowego nie stoczono walki, lecz ustanowiono załogę złożoną z 50000 uzbrojonych żołnierzy, która podlega Radzie robotniczej.

Kopenhaga, 15. września. „Berlingske Tidende” donosi przez Haparandę z Petrogradu, że b. prezydent ministrów Lwow z 80 innymi politykami zbliżonymi do niego został aresztowany. Z Wybarga donoszą, że aresztowano tam szefa 40. korpusu armii generała Oranowskiego tudzież komendanta twierdzy generała Stepanowa z 5 wysokimi oficerami. Oranowski dzień przedtem nie chciał wykonać rozkazu Kiereńskiego i ruszyć przeciw Kornilowi. Gdy tych 7 oficerów prowadzono na odwach do przesłuchania przez Radę robotn. żołn., porwała ich grupa żołnierzy w środek, zawiązała do mostu i rzuciła w wodę, poczem żołnierze do oficerów strzelali. Wieczorem podzielił ich los inny jeszcze oficer, szef pułku ułanów.

Robotnicy angielscy za Polską.

Angielska partia robotnicza pod nazwą „Labour Party” zamierza złożyć na konferencji sztokholmskiej następujące warunki pokoju:

- 1) Niemiecki imperializm ma być obalony.
- 2) Klasa robotnicza musi się zjednoczyć celem ukończenia wojny.
- 3) Powinna przyjąć formułę rosyjską „bez aneksji”.
- 4) Musi się stworzyć związek narodów.
- 5) Niemcy muszą odbudować Belgię i dać jej odszkodowanie.
- 6) Przedstawiciele konferencji albo międzynarodowa konferencja ma rozstrzygnąć o kwestii bałkańskiej.
- 7) Aizacya i Lotaryngia przypadną Francji.
- 8) Terytorja z językiem włoskim w Austrii przypadną Włochom.
- 9) Zjednoczeni Polacy stanowią sami o swoim losie.
- 10) Palestyna przypadnie żydom pod gwarancją międzynarodową.
- 11) Konstantynopol będzie wolnym portem.
- 12) Podzwrotnikowe kolonie afrykańskie dołączą się pod międzynarodowy zarząd.
- 13) Międzynarodowa kontrola środków żywności.
- 14) Środki zapobiegawcze przeciw bezrobociu.
- 15) Nie będzie wojny gospodarczej.
- 16) Międzynarodowa odbudowa zniszczonych obszarów.
- 17) Prawne śledztwo co do wykroczeń jednostek i państw przeciw zasadom ludzkości.
- 18) Odbudowa prawa międzynarodowego.
- 19) Usunięcie tajnej dyplomacji.

Sojusz amerykańsko-japoński.

Dzienniki niemieckie przynoszą wiadomość, o zbliżeniu, dokonaniem między Stanami Zjednoczonymi, Ameryką a Japonią.

Umowa amerykańsko-japońska odnosi się do ścisłego współdziałania militarnego obu państw w obecnej wojnie światowej a gospodarczo-dyplomatycznego sojuszu w czasie po zawarciu pokoju.

W Ameryce powitano układ amerykańsko-japoński z radością, gdyż temsamem odpada dla Ameryki konieczność dalszych zbrojeń.

Wedle dalszych wiadomości pism szwajcarskich układ powyższy, dokonany za wiedzą rządu rosyjskiego, postanawia użycie rozporządzalnych sił wojskowych Japonii na froncie rosyjskim, gdy równocześnie Ameryka ma wojska swoje skoncentrować na Zachodzie.

Współdziałanie obu sprzymierzonych armii ma się przyczynić do skrócenia wojny.

Mobilizacja Japonii.

Bazylea, 13. września. Jak donosi Agencja Americana wszyscy konsulowie japońscy w



**Ameryce otrzymali nakaz powołania pod broń wszystkich Japończyków, zdolnych do służby wojskowej.** Liczba Japończyków, przebywających obecnie w Ameryce północnej, wynosi 1 milion.

#### Odkrycia Gerarda w sprawie Belgii.

Z odkryć Gerarda, byłego ambasadora amerykańskiego w Berlinie, podaje „Daily Telegraph” następujące szczegóły w sprawie Belgii:

Od owej chwili — opowiada Gerard — gdy Bethmann Hollweg po raz pierwszy mówił o pokoju, zapytałem jego, tudzież inne osobistości o niemieckie warunki pokoju. Żaden z tych ludzi nigdy nie wspominał w jakiś stanowczy sposób o tych warunkach pokoju.

Otóż przy rozmaitych sposobnościach zapytywałem kanclerza niemieckiego, czy Niemcy są skłonni do wycofania się z Belgii. Kanclerz odpowiadał wreszcie: „Tak — ale pod warunkiem rękolmi”. W styczniu br. rozmawiałem znowu z kanclerzem o pokoju i prosiłem go, ażeby określił te rękolmi. Bethmann Hollweg odpowiedział: „Musimy o ile możności zatrzymać twierdzę Liege i Namur i posiadać także inne twierdze. Musimy także mieć w ręku koleje, wiodące do portów, a niemniej inne drogi. Belgia nie może mieć armii, natomiast Niemcy muszą mieć w Belgii silną armię. Także nad handlem belgijskim musimy mieć kontrolę.”

Odpowiedziałem na to: „Niewiele pozostało dla Belgii — co najwyżej to, że król będzie mógł mieszkać w Brukseli i mieć swoją gwardyę.”

Bethmann Hollweg zauważył: „Nie możemy dopuścić, ażeby Belgia była przednią strażą Anglii” — na co odparłem: „Ale Anglia nie pozwoli, ażeby Belgia była przednią strażą Niemiec, tem bardziej, że Tirpitz oświadczył, że wybrzeże flandryjskie muszą posiadać Niemcy, ażeby mogli prowadzić wojnę przeciwko Anglii i Ameryce.”

### Z Cieszyna i okolicy.

**Wolne posady nauczycielskie.** W szkołach Macierzy Szkolnej na Śląsku jest wolnych kilka posad nauczycielskich wydziałowych wzgl. ludowych. Zgłoszenia do końca września przyjmują i bliższych informacji udziela Zarząd Główny Macierzy Szkolnej, Cieszyn, Dom Narodowy.

**Koniec letniego czasu.** Dnia 17. b. m. o godz. 3. po północy skończył się letni czas, wskutek czego wskazówki zegarowe zostały przesunięte o jedną godzinę wstecz.

**Ulgi wojskowe dla rodzin ciężko dotkniętych wojną.** Cesarz raczył wydać następujące najwyższe pismo odręczne: „Długo trwająca twarda wojna nałożyła ciężkie ofiary na wszystkich obywateli państwa. Aby ciężko dotknięte rodziny na przyszłość uchronić podług możliwości od dalszych ciosów, rozkazuję, aby poniżej określone osoby wojskowe oddziałów bojowych o ile nie służą one zawodowo, użyto na takich dla zdolnych do służby wojskowej systemizowanych stanowiskach służbowych przy armii w polu, które nie są narażone na stałe działanie ze strony nieprzyjaciela: 1) Jedynak pozostali w rodzinie, w której już dwóch lub więcej synów padło albo też umarło skutkiem ran, otrzymanych w służbie wojskowej, skutkiem trudów wojennych lub też choroby nabawionej w czasie służby wojskowej; 2) Ojciec sześciu lub więcej niezaopatrzonych dzieci, o których utrzymanie musi się on starać. O tem zawiadamiam równocześnie Ministra wojny, Mojego wspólnego ministra skarbu (dla spraw Bośni i Hercegowiny), Mojego ministra obrony krajowej, Mojego węgierskiego ministra obrony krajowej, szefa sztabu generalnego, Mojego komendanta marynarki i szefa dla spraw uzupełnienia całej wspólnej siły zbrojnej, którzy przy wzajemnem porozumieniu się mają poczynić dalsze kroki celem przeprowadzenia niniejszego rozkazu. — Reichenau, 11. września 1917. — Karol m. p.

**Silesia o Polakach śląskich i o Polce.** — „Silesia” w numerze z d. 12. b. m. ogłosiła się złości, że Polacy śląscy nie chcą uznać do brodzieństw niemieckich świadczonych im od kilkudziesięciu lat, Silesia nie powinna się temu dziwić, bo żaden naród na świecie nie chce porzucać się do wdzięczności wobec Niemców. Wierlocie praca Niemców w stosunku do innych narodów jest tego rodzaju, że na wdzięczność nie zasługuje.

U nas na Śląsku ogromna większość ludności polskiej, a więc nie znikoma mniejszość, jak „Silesia” twierdzi, nie chce nic słyszeć o do brodzieństwach niemieckich, bo inaczej byłaby sobie wybrała do rady państwa posłów renegackich, a tymczasem wybrała trzech posłów narodowych. Ludność ta na własnej skórze odczuwa, jak ją Niemcy kochają. W urzędach Niemcy, którzy załatwiają wszystko prawie po niemiecku, szkolnictwo polskie w udłeczeniu, Na kolejach i w prze

myśle Polak nie otrzyma posady urzędniczej. To jest ten raj, który Niemcom zawdzięczamy. Spodziewamy się, że po wojnie będą inne stosunki, że silny nie będzie gniotł słabszego, że każdy język będzie się cieszył równouprawnieniem. Spodziewamy się, że o naszym losie, nie będą rozstrzygać Niemcy, lecz my sami, że naszym gnębicielom będzie wytrącona wszelka władza z rąk. Spodziewamy się, że zasada Bismarka: siła przed prawem zbankrutuje wcześniej czy później i u Niemców i że Bismark, którego „Silesia” rada narzucić jako bożka Polakom, utraci swój urok, jak to przepowiadają Förster i inni rozsądni Niemcy.

**Brak wody w Cieszynie.** Z powodu braku wody pozamykano w mieście wszystkie wodociągi po domach, pozostawiając do użytku publicznego po jednym wodociągu w każdym domu.

**Nowa cena ziemniaków.** C. k. starostwo ogłasza, że od 6. września podniesiona została cena maksymalna za ziemniaki z 15 K na 20 K.

**Aresztowanie mordercy Wresky'ego.** Prawie tydzień trwał pościg za mordercą policyantów w Ostrawie. Wzmocnioną żandarmeria, agenci policyjni a nawet wojsko było w ruchu. Zamknięto całą okolicę koło N. Jiczyna, mimo to mordercy udało się zbiedz. Przez kilka dni nie było po nim śladu, dopiero dzisiaj w nocy dopadł go agent policyjny Gregor w domu publicznym w Mor. Granicach. Wresky bawił się znowu szeroko, szampan lał się obficie. Tymczasem nadszedł agent Gregor i dowiadywał się u gospodyni o „gości”. Z przedłożonej sobie fotografii „gospodyni” nie poznała „gościa”, dopiero na natrączywe naleganie agenta, który zwrócił uwagę na wnoszone co chwilę szampany do „salonu”, by się lepiej przyjrzała hojnemu fundatorowi, przeszła do salonu i w tej chwili wróciła przerażona, przyznając, że gość ów to Wresky. Trzeba było szybko działać, bo gospodyni dostała histerycznego ataku, krzyki więc mogły mordercę łatwo spłoszyć. Agent Gregor, mężczyzna silny, korzystając z właśnie wnoszonej do „salonu” „kolejki”, rzucił się na Wresky'ego. Rozpoczęła się walka śmiertelna. Wresky, mężczyzna również silny, słusarz z zawodu, bronił się jak lew. Agentowi pospieszył jednak z pomocą kapral policyi wojskowej Pospisil i obu im udało się zbrodniarza skrepić. Dnia 15. b. m. rano o godzinie 5ej przywieziono go do Mor. Ostrawy, gdzie w śledztwie wstępny przyznał się do wszystkich morderstw. Obok różnych kosztowności miał jeszcze przy sobie 7600 K gotówki. Komisariat policyjny odstawił go w południe, jako zbiega wojskow. do sądu polowego w Krakowie. Wiadomość o aresztowaniu mordercy rozeszła się nadzwyczaj szybko, wywołując łatwo zrozumiałą ulgę. Wiadomość o śmierci porucznika Rodakowskiego nieprawdziwa.

**Nagły zgon.** Na środowym targu ubiegł. tyg. została nagle tknięta paraliżem 65-letnia Ewa Mikler, właścicielka domu w ul. Hasnera nr. 13. Odwieziono ją ze Starogo Targu do szpitala, gdzie po południu zmarła. nie odzyskawszy przytomności.

**Zgłaszanie zapasów drzewa.** W myśl rozporządzenia śl. prezydenta krajowego obowiązani są właściciele lasów i inni właściciele drzewa (właściciele tartaków, handlarze drzewa, przemysł przerabiające drzewo, przedsiębiorstwa górnicze itd.), które się znajduje w lasach, w składach drzewa lub w zakładach przemysłowych. Obowiązkiem zgłoszenia podlegają ścięte ociosane i połupane drzewa i drzewo w tartakach (na pilach), w ilości przynajmniej 300 metrów sześciennych drzewa użytkowego i przynajmniej 300 metrów sześć. drzewa opałowego. Drzewa, którym właściciel z powodu rekwizycji wojskowej nie rozporządza, nie trzeba zgłaszać, również drzewo, będące w posiadaniu państwa zarządu wojskowego i publicznych przedsiębiorstw transportowych nie musi być zgłoszone. Zapasy drzewa zgłaszać należy według stanu z

ostatniego dnia miesiąca najpóźniej do 8. następnego miesiąca. Kto zaniedba zgłoszenia, albo poda fałszywe daty podlega karze.

**Bajcowanie nasienia.** Z Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem komunikują: Obowiązkiem jęcie wszelkich wysiłków, aby rola jak najwyższe patriotycznym każdego rolnika jest obecnie podplony wydała. Do tego celu wiodą nietylko sumiennie przeprowadzone roboty w polu, lecz także celowe kroki dla zapobieżenia niebezpiecznym i szkodliwym chorobom zboża, wywołanym przez różne grzyby. Najważniejsze choroby zboża to: zaśnięcie i wygniecie pędów ozimego zboża, spowodowane grzybką śniegową (Fusarium nivale Sorauer). Przy pomocy odpowiednich zabiegów, a mianowicie t. zw. bajcowania nasienia można skutecznie zapobiedz pojawieniu się tych chorób. Wojenny Zakład dla obrotu zbożem rozsyła obecnie z inicjatywy c. k. Stacji doświadczalnej dla ochrony roślin we Wiedniu broszurkę pióra Dra Ottona Broża, pouczającą o sposobach i środkach do bajcowania. Broszurka ta podaje również źródła nabycia i ceny owych środków. Za pomocą rozlepionych widocznych ogłoszeń zwraca Wojenny Zakład dla o. z. uwagę rolników na doniosłość bajcowania i rozdziela cytowane broszury przez swych komisyonerów bezpłatnie.

**Pocztą do Bukowiny.** Listy zwykłe można posyłać do następujących miejscowości na Bukowinie: Breaza, Brodyna, Czerniowce, Czudyn, Dorna-Kandreny, Dorna-Watra, Falken, Fundal-Moldowi, Izwor, Jakoben, Kirlibaba, Mołdawa Buk., Górne-Wików, Pojana-Stamp, Pożoryta, Seletyn, Storożewiec-Putiba, Straża Buk., Szypot-Kameralny, Uście-Putla, Waszkowce nad Czeremoszem, Wików-górny, i Wyżnica nad Czeremoszem. Do Dorny-Kandreny można przysłać pieniądze i listy polecone.

**Dla Muzeum śląskiego ofiarowali:** p. Jan Mirocha nauczyciel z Zarzecz 10- i 20-halerzówkę papierową z obozu jeńców w Tereznie i 50-fenigówkę papierową, wydaną przez magistrat w Pszczynie.

**List z frontu włoskiego.** Otrzymałmy od pewnego Ślązaka żołnierza następujący list: Stałeliśmy na kilkanaście kilometrów od frontu, by tu przygotowywaliśmy się i wyćwiczywszy, ruszyć z świeżymi siłami na nieprzyjaciela. Okolica bardzo piękna; dwa jeziora odzwierciedlają gór nagie szczyty i zalesione stoki i winnic urodzajną, bujną rozległość. A mimo całej tej piękności tęsknimy wszyscy za krajem rodzinnym, za swoimi drogimi, którzy od nas tak daleko, chociaż tak bliscy, najbliżsi serc naszych. Jedno nas tylko łączy z nimi, a to modlitwa do jednego Boga, którego wszyscy błagamy o miłosierdzie, o zlitowanie nad rodem ludzkim, szczególnie nad narodem naszym. Jedyna to nasza pociecha, że z otuchą możemy udawać się do Niego z prośbą każdą, oraz z ufnością, że jako Ojciec swoje dzieci, naród swój wierny podniesie z prochu i poniżenia. Cieszymy się także, gdy przyjdzie wiadomość z rodzinnych stron czy to w formie listu lub kartki od rodziny czy też jako gazeta. Toż wtedy można zauważyć ożywienie duże: każdy z upragnieniem pochłania treść otrzymanych listów czy pism, okrzykami zaznaczając swą radość lub innego rodzaju wzruszenie; niejedni zwieszają smutnie głowy, łza skrycie mu spada po zbiedzonych, opalonych policzkach, boleść znamionując okrutną, bo albo ojciec chory lub żona zległa, czy też dzieci giną z wycieńczenia. Tragika tego widoku okropna. Niech takich Bóg pocieszy wszechmocny i sił im użyczy do niesienia cierpienia. Boleść ta razem z niewygodami, cierpliwie z ofiarowaniem ich Boga nagrodę niech im przyniesie! — Wczoraj odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu urodzin cesarza. Msze święta polową poprzedziło krótkie kazanie, w którym ksiądz w jednych słowach przedstawił nam usiłowania Naj. Pana celem przywrócenia ludom swoim pokoju, wezwał żołnierzy do wytrwania w wierności dla monarchii, w ufności do Boga. Msza święta rozrzewniała niejednego do głębi, bo chociaż czysto żołnierska, wielu ze zgromadzonych przypomniała lata, w których w otoczeniu swych najdroższych brał udział w nabożeństwie. Cenne to bardzo dla żołnierza w polu wspomnienia, bo częstokroć obraz matki, ojca, siostry, brata lub żony i dzieci, w pamięci chowany i sercu, chrońni go od rozpacz, a jakże często od grzechu ciężkiego. Myśl, że tam w ojczystej wiosce modli się za nas droga sercu istota, otuchy dodaje i odpędza uczucia straszne osamotnienia.



Jedynie muzyka niedobrze zgrana psuła częściowo nastrój. Po mszy św. błogosławieństwo, a potem defilada zwykła przed najwyższym przełożonym. Zresztą dzień cały wolny od ćwiczeń. — Chciałem pojsć do jeziora, do kąpieli, obiad jednak tak długo się przeciągał, że niestety musiałem zaniechać tego zamiaru. W ciągu obiadu muzyka przygrywała (fortepian i skrzypce), produkowali się także oficerowie

Dałby Bóg, bym jak najprędzej mógł wrócić do kraju kochanego i tam sił swych użyć według możliwości. Tymczasem tylko dużo bardzo serdecznych pozdrowień dlań.

J. B.

Na „Internat bł. Melchiora Grodzieckiego“ złożyli: p. Jan Gałuszka w Cierlicku (nadatek za mowę żałobną) 1 K 50 h; ks. Ferdynand Jeżek aktuaryusz i proboszcz w Boguminie 1, 3 K; ks. Wilhelm Kasperlik, prob. w Dziedzicach zamiast życzeń odznaczonym księżom 5 K; ks. Dr. Błażej Jaszowski, prof. uniwersytetu w Lwowie 1 K 64 h; pan Jan Branny, porucznik M. W. poczta pol. 613/L. 25 K; p. Józef Kuczera w Skoczowie 1 K; N. N. 50 K.

P. Józef Janeczko, rolnik w Szonychlu 10 K; z powodu odejścia szan. księży Związek Nie-wiast kat. w Jabłonkowie 11 K, p. Zuzanna Cieślak 9 K. — Za wszystkie powyższe datki serdecznie dziękuję, prosząc o dalszą łaskawą pamięć Wydział „Opieki“.

Na Dar 3. Maja M. S. złożyli na listę składk. p. Franciszka Chwajola sekcijnego na froncie wojennym pp.: Franciszek Chwajol, sekc., Władysław Gibas, Andrzej Spytkowski, Władysław Bacik, Józef Dąbrowski, Maurycy Mittler, Wojciech Florek, Feliks Kunała i Michał Magiera po 2 K; Michał Kopeć 4 K, Maryan Dutkiewicz 3 K, Józef Czarny, Józef Pałak, Stanisław Marszałek, Antoni Kościelniak, Stanisław Maciuga, Stanisław Bartosik i Józef Figura po 1 K.

Z Frysztata. Futejszy właściciel handlu rowerów Gerson Koch pełni od wybuchu wojny służbę sierżanta wojskowego przy oddziale prowiantowym w Mor. Ostrawie. W sobotę 8. b. m. wskutek jakiegoś donosu, zjechała do jego mieszkania komisja sądu wojskowego z Mor. Ostrawy z audytorem na czele. Wynik rewizji był nadzwyczaj nieoczekiwany. Znalezione oprócz mnóstwa wielu innych rzeczy całe masy tytoniu, cygar i papierosów — a oprócz tego 22 tysięcy koron w samym złocie. Z posiadania tego wszystkiego nie mógł się Koch wytłumaczyć a szczególnie z posiadania tyłu złota. Zabrano jego i złoto do Mor. Ostrawy. Koch miał funkcję prowiantowania wojska a przytem różne styczności z dostawcami dla wojska. Co niedzieli iś wioło przyjeżdżał sobie na urlop do Frysztatu obładowany dużym kufrem i pakietami Kocha aresztowano również z świątecznego urlopu.

Z Markłowic. Przed kilku dniami nadeszła do nas smutna wiadomość, iż tuł. nauczyciel p. Jan Rakus, który od początku wojny znajdował się w czynnej służbie wojskowej, zmarł w szpitalu polowym na froncie włoskim wskutek ran otrzymanych przy ostatniej ofensywie. — Ostatni życzeniem zmarłego było złożyć swoje kości przynajmniej w ojczyźnie, lecz i tego szczęścia nie mógł doznać. Zginął gdzieś w nieznanym miejscu, kładąc swoje młode pełne nadziei życie na ołtarz uciśnionej ojczyzny. Niech odpoczywa w pokoju!

### Rozmaitości.

Niepokojące wieści o legionach polskich. Jak wiadomo legiony polskie przebywają obecnie w Przemyśle, gdzie zaszły niepokojące objawy. — „Echo Przemyskie“ donosi, że cztery pułki piechoty zostały zwolnione na własne żądanie ze służby w legionach polskich, a to pułk 1 i 5 w całości, zaś 4 i 6 w części. Wobec tego zwolnieni legioniści jako obywatele austriaccy poddani będą przeglądowi i wcieleni do wojska austriackiego. W skutek ostatnich wydarzeń zarządzone zostały przez dowództwo legionów polskich wojskowe sądy doraźne we wszystkich formacjach legionowych.

Dziwny wiec. Moskiewska „Gazeta Polska“ z dnia 18. maja donosi: W Rostowie nad

Donem odbył się wiec... złodziei. W wiecu tym, na prośbę złodziei, wzięli udział: naczelnik policji oraz prezes i dwaj członkowie Rady delegatów robotniczych i żołnierskich. Powodem zwołania wiecu był strach złodziei z powodu kilku wypadków samosądów nad złodziejami. W wiecu wzięło udział około 250. zawodowców. Liczni mówcy poruszyli najważniejszą sprawę dla złodziei: co oni mają robić, by mogli uczciwie pracować. Z powodu braku zaufania nie mogą otrzymać pracy, a gdy kradną, karzą ich samosądem (ludzie na ulicy karzą zaraz, bez sądu). Złodzieje chcą być uczciwymi, niech im społeczeństwo poda rękę. Naczelnik policji powiedział złodziejom, że wolny naród potrafi ukrócić działalność złodziei. Komitet ogarnizacji społecznych chętnie poda im rękę, byleby złodzieje złożyli dowody, że chcą być ludźmi uczciwymi. Podczas wiecu zaszły ciekawy wypadek. Jednemu z widzów tego dziwnego wiecu ukradziono z kieszeni portmonetkę z 6 rublami. Poszkodowany zwrócił się ze skargą, do prezydium wiecu. Złodzieje, urządzający wiec, oświadczyli, że kradzieży nie mógł dokonać żaden z zawodowców, poczem złożyli i zwrócili 6 rubli poszkodowanemu

Skazanie dra Fryderyka Adlera. Jak podaje „Arbeiter Zeitung“, cesarz po odrzuceniu zażalenia nieważności Fryderyka Adlera przez najwyższy trybunał, darował Adlerowi karę śmierci. Najwyższy trybunał skazał Fryderyka Adlera na 18 lat ciężkiego więzienia.

Czerwonka w Wiedniu. Wedle wykazu miejskiego urzędu zdrowia, w Wiedniu w czasie od 24. do 29. sierpnia b. r. stwierdzono zmniejszenie się śmiertelności, która w ubiegłym tygodniu zabrała 75 ofiar, a w stosunku do roku zeszłego wykazała znacznie rozprzestrzenienie się epidemii. W pierwszych trzech tygodniach sierpnia zmarło w Wiedniu na czerwonkę 188 osób, podczas gdy w lipcu zmarło tylko 75. W Berlinie w ciągu od 1. lipca do 4. sierpnia zachorowało na czerwonkę 957 osób, zmarło 158.

Czy nadchodząca zima będzie ostra? Znanego badacza amsterdamskiego dr. Korneliusza Caston doszedł na podstawie ścisłych badań do przeświadczenia, że nadchodząca zima będzie znacznie ostrzejsza, aniżeli dotychczasowe liczą od lat ośmdziesięciu wstecz. Według dat statystycznych i zapisków można wykazać, że peryody zimowe powtarzają się co 89 lat, biorąc za punkt wyjścia rok 759; względnie 1872. W ciągu każdego peryodu 44 i pół letniego pierwsza połowa zim jest ostrzejsza, aniżeli druga, natomiast w pierwszym peryodzie co druga zima stała wykracza ponad zwykłą normę i przewyższa inne bądź to niezwykle opadami. Nadchodząca zima jest właśnie pierwszą w poczynającym się peryodzie, wobec czego wszelkiego prawdopodobieństwa, będzie ona nie zwykłe ostrą i mroźną. Fakt ten zdają się na przyszłość potwierdzić także i inne okoliczności uboczne, jak niezwykle wielkie plamy na słońcu, zbytnie zubożenia magnetyczne ziemi i t. p.

Senzacyjne zeznania. We Wiedniu odbywa się obecnie proces przeciw urzędnikom prowiantury wojskowej. Przy przesłuchiowaniu świadków zeznał jeden z nich, że oddział 12 min. wojny zażądał z magazynów jako próbki 40 kg. czekolady. Inny świadek zeznał, że z magazynów wojskowych otrzymał 10.000 kg. kawy. Potem jednak bojąc się, że sprawa się wyda, zapłacił za tę kawę, jednak o połowę mniej, niż się należało.

## Cementowe płyty chodnikowe.

10.000 m<sup>2</sup> cementowych płyt chodnikowych oddam do natychmiastowego wykonania fachowemu akordantowi. Potrzebny materiał jest na miejscu. Oferty nadsyłać do Administracji Gwiazdki Cieszyńskiej pod „Płyty chodnikowe.“

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARRANDRA“  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

Pieśń żałobną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę“

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarrandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Paramenta,

sprawy kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.

świeżo opuściła prasę broszurka p. 1.

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

#### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym ks. dzw. 6. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomaszek, profesor.

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

3. str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 85 h.

Cały czysty wysk przeznaczony na „Internat bł. Melchiora Grodzieckiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie (ks. Tomaszek).

## DO NAUKI RYSUNKÓW

potrzebne są wzory rysunkowe. Obfite wzory podaje dzieło prof. B. Kotuli p. t.: Nowoczesna nauka rysunków.

Dzieło to, opracowane podług najnowszych przepisów i metod, obejmuje 4 części, z których każda zawiera kilkadziesiąt tablic i kilka stron objaśnień. Części te są: I. Roślina i ornament; II. Przedmioty; III. Ćwiczenia techniczne; IV. Ilustrowanie. Każda część osobno po K 7. Całość w eleganckiej mapie płóciennej K 30. Tego samego autora

### Ornament nowoczesny

obejmuje 12 zeszytów po kilkanaście tablic z objaśnieniami a mianowicie: 1—2. Stylizowanie i szeregowanie liści; 3—4. Stylizowanie i szeregowanie kwiatów; 5. Formy geometryczne; 6. Zdobnictwo ludowe; 7. Monogramy i sygnety; 8—10. Ptaki japońskie; 11—12. Motywy japońskie. Cena zeszytu K 2.—.

Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniemi przysł. pieniędzy. Nakładem polskiej księgarni „STELLA“ w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręczą

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

Czeki płacone na

tędnienie

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płać od nich

4%<sup>0</sup>

Czeki płacone na

tędnienie

Czeki płacone na

tędnienie



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową  
Ciepłota me. . . . . 9 K —  
półrocznie . . . . . 4 „ 50  
kwartał . . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . . 8 K —  
półrocznie . . . . . 4 „ —  
kwartał . . . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dzielnictwa”, plac teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. św. Karola Franc. Józefa (St. Anny); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerry Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, ogłoszenia i pieniądze uprasza się nadsyłać franco do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkumrazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rozdział 70.

W CIESZYŃSKU, piątek 21 września 1917.

Nr. 76.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego” w Cieszyńsku.

## Patent.

z dnia 12. września 1917 w sprawie władzy państwowej w Królestwie Polskim.

### Artykuł I.

1. Najwyższą władzę państwową w Królestwie Polskim przekazuje się Radzie regencyjnej aż do przejęcia jej przez króla lub regenta przy równoczesnym zawarowaniu praw i stanowiska mocarstw okupacyjnych.

2. Rada regencyjna składa się z trzech członków, których monarchowie państw okupacyjnych mianują.

3. Rozporządzenia rządowe Rady regencyjnej potrzebują sygnowania ze strony odpowiedzialnego prezydenta ministrów:

### Artykuł II.

1. Władzę ustawodawczą wykonuje Rada regencyjna z współdziałaniem Rady Stanu Królestwa Polskiego w ramach określonych niniejszym patentem i ustawami później wydanymi.

2. We wszystkich sprawach, których zarząd polskiej władzy państwowej jeszcze nie jest oddany, mogą ustawodawcze wnioski być rozstrzygane w Radzie Stanu i uchwalane tylko za zgodą państw okupacyjnych. W tych sprawach może obok podl. 1, powołanych władz Król. Polskiego wydawać prawomocne rozporządzenia także i generalny gubernator, atoli jedynie w porozumieniu z Radą Stanu. Oprócz tego może generalny gubernator — ze względu na ważne interesy wojenne — wydawać nieodwołalne i konieczne rozporządzenia prawomocne, jako też zarządzić ich obowiązkowe obwieszczenie i przeprowadzenie przez organy polskiej władzy państwowej. Rozporządzenia generalnego gubernatora mogą być tylko na tej samej drodze, na której były wydane, zniesione lub zmienione.

3. Ustawy, jako też i rozporządzenia polskiej władzy państwowej, odnoszące się do określenia praw i obowiązków obywateli, muszą być generalnemu gubernatorowi mocarstw okupacyjnych przed ich wydaniem w ich obwodzie, zarządu podane do wiadomości i mogą mieć moc obowiązującą, o ile tenże w przeciągu dni 14 po przedłożeniu nie wniesie sprzeciwu.

## Jura i Jonek.

Jura: Jeszcze jest dzisiaj cały pobałamucony z tym nowym czy starym czasem. Roz o godzinie rychli, roz nieskorzy, roz o północy, drugi roz od drugi czy trzeci rano, już się jeden nie wyżno.

Jonek: Toć, pociść godziny naprzód to nima kofsz, ale cofnąć je gorszy. Zastawisz godziny, nie wiedzieć kie ich zaś puścić, a pociść wajzery spadki, to się godziny psują i zmylą przy bicu. To tak je jak chcą poprawiać po Pónbócku.

Jura: Bai, bo gdóż też bee stowół o drugi w nocy zastawiał godziny a czakoł godzinę, aż zaś śmie puścić podle paragrafu perpentykiel? Tuż to mogli nakozać albo zrobić wieczór albo rano, ale ni w nocy, jak każdy porządny człowiek spi, taki głupi wymyśli.

Jonek: No, a jak by obyczajny człowiek przypomniał narychtować godziny, to jeszcze pół biedy. Ale jak się to stanie na wielkich godzinach na wieży, to nieporządek gotowy. Eś też to prze-

### Artykuł III.

Rada stanu będzie utworzona na podstawie osobnej ustawy, którą wyda Rada regencyjna za zgodą mocarstw okupacyjnych.

### Artykuł IV.

1. Zadania sądownictwa i administracji w takiej mierze, w jakiej przekazano je polskiej władzy państwowej, będą wykonywane przez polskie sądy i władze, poza tym na czas okupacji przez organa mocarstw okupacyjnych.

2. General-gubernator, w sprawach, które naruszają prawa lub interesy władz okupacyjnych, może spowodować sprawdzenie ustaw i prawomocność wyroków i zarządzeń polskich sądów lub władz w ustawowej drodze instancji a przy wydawaniu wyroku lub rozstrzygnięcia w najwyższej instancji zaznaczyć przez swego zastępcę naruszone prawa lub interesy.

### Artykuł V.

Międzynarodowe zastępstwo Królestwa polskiego i prawo do zawierania między narodowych umów może być wykonywane przez polską władzę państwową dopiero po ukonstytuowaniu okupacji.

### Artykuł VI.

Patent ten wchodzi w życie z dniem ustanowienia Rady regencyjnej.

Hr. Szeptycki.

v. Beseler.

### Rada regencyjna.

Warszawa, 18 września. Komisja przejściowa Rady Stanu wyznaczyła następujące osobistości na członków Rady Regencyjnej: arcybiskupa Kakowskiego, hr. Adama Tarnowskiego i ks. Lubomirskiego. Po przyjęciu wyboru przez wszystkie te trzy osoby, zawiadomiła wczoraj o godz. 3ej po południu komisja przejściowa Rady Stanu komisarzy rządów okupacyjnych o wyborze tych trzech osób na członków Rady Regencyjnej. Zarazem rozpoczęło rokowanie w sprawie deklaracji, jaką członkowie Rady Regencyjnej złożą wobec rządów okupacyjnych.

ca musiał miarkować, że na rotuzie w Cieszyńsku zapomnieli zastawić godziny aż do samuńkiego rana w pendziulek. Joch wstół jak obyczajnie, jak się zaczęło szarzyć, zastawił ech godziny, kie tak paragrafy nakazują, dziwom się, sto buków kany na rotuzie uż pokazuje trzy sztwierci na siódmą, a u mie trzy sztwierci na sześć, jakóż to je, czy zaś przyszły z Wiednia w nocy jaki nowe paragrafy czy co, dyć snoci na rotuzie cieszyńskim jest dycki we wszystkim i wszędzie najlepszy porządek, nie wiedziotech co i jak. Ludzie gonią po holicach i po rynku jak szoloni, każdy wyciąga zegarek, narychtowany hnet wieczór, dziwają się na rotuz i nierząd gotowy.

Jura: Tużech ci prawół, zech jeszcze dzisiaj je pobałamucony skrz tego czasu. Mie się też od pendziulku zegarek zegził i nie wiem se ś nim wrotu.

Jonek: Zanieś go na rotusz tym mądrym, panom, co to mają taki niemiecki porządek, niech ci go dają do sprawowania. Ja tuż bezniala się ten wachtorz czy zegarnik na tym rotuzie o trzy sztwierci na siódmą w pendziulek obu-

nych. Rządy okupacyjne zażądały jako warunek zatwierdzenia Rady Regencyjnej deklaracji, w której zapewniano by związek Polski z mocarstwami centralnymi i czynny udział Polski w walce przeciw Rosji.

Patent powyższy nie uczynił dobrego wrażenia, ponieważ Rada regencyjna, Rada stanu i prezydent ministrów powołani i zatwierdzeni zostaną przez obu generał-gubernatorów, więc Polacy nie będą stanowić sami o sobie, lecz rządy sprawować będą właściwie Szeptycki i Beseler.

„Oesterr. Morgenzeitung” wychodząca w Mor. Ostrawie również z tego patentu jest niezadowolona gdyż sądzi, że całokształt praw obywatelskich i swobód państwowych został przez zastrzeżenia i zabezpieczenia wszelkiego rodzaju tak uszczuplony i ograniczony, że nie wiele z nich pozostało. To samo pismo krytykuje, że obie okupacje austriacka i niemiecka nie zostały połączone, że pozostał przymus paszportowy pomiędzy okupacjami i wielkie utrudnienia przy dowozie i wywozie.

Koło międzypartyjne w Warszawie złożyło następujące oświadczenie:

„Rada regencyjna, której ma być przyznany obszerny zakres działalności państwowo-twórczej może urzeczywistnić swe zadania ze szczęśliwymi dla narodu wynikami, gdy ani na chwilę nie zapomni, że zgodnie z duchem dziejów Polski jedynym źródłem władzy zwierzchniej był i jest Naród. Wierzymy niezłomnie, że w dziejszych przejściowych warunkach Rada regencyjna bez odwołania się do woli narodu nie przesądzi ani granic ani ustroju Państwa Polskiego, nie ofiaruje nikomu Korony Polskiej, ani zawrze traktatów bądź politycznych bądź gospodarczych, przesadzających o dalszych losach Polski. Oczekujemy również, iż Rada regencyjna ochroni naród swój od niszczących skutków wojny, oraz przystąpi skutecznie do samodzielnego budownictwa Państwa Polskiego, stojąc z niezachwianą godnością na straży interesów narodowych.”

dził i zastawił godziny. Ale jak są paragrafy, to się ich trzeja dzierżyć ni na rotuzie cieszyńskim, a jak się ich gdo nie dzierży, to do hola, choćby to bai był fojt cieszyński, kie on je za rotuz zaodpowiedzialny.

Jura: Ale Jano, dyć znosz stare przysłowia: małych złodziei wieszają a wielkich puszcza. Powiedz mi synku, co się to w tej Rusyi robi? bo co cajtunki piszą, to je taki pokiełbaszone, że jeden z tego nima mądry.

Jonek: Jo ci też nie wiem tak doskumentnie, bo tych rozmaitych plotek w gazetach nie czytom, ale tela się mi zdo, że tam wre jak w kotle kie jelita po zabijacze warzą. Jeden młody halwokat nazywo się bezniala kierysi reński.

Jura: Nie pleć halwokat, dyć to je snoci ten najwyższy pon i minister i jednoroł w jednej osobie.

Jonek: Jak o wiesz lepi, pocóż się pytasz? Ten kierys reński był kiesi halwokatem, a jak cara schynili to się tak umioł szykownie obrać, że wszystkich naszych odcis a som się stoł



## Głosy dzienników niemieckich w sprawie Polski.

Z olbrzymiej powodzi wynurzeń niemieckiej haki na temat rozwiązania sprawy polskiej zasługuje na podkreślenie artykuł, zamieszczony onegdaj przez „Kölnische Volkszeitung”, organ centrum niemieckiego, ileż rozsądnem stawianiem kwestyi daleko odbiegł on od pojawiających się niemal codziennie wynurzeń pras haki kasty (z „Post” na czele) w kwestyi, jakby sprawę polską z największym dla Niemiec pożytkiem i najtaniej można — pogrzebać.

„Kölnische Volkszeitung” pisze:

„Faktem jest, że obecny stan rzeczy w Polsce nikogo niezadowolnia. Przyczyny ze strony polskiej są dostatecznie znane. Istnieją też i inne po stronie Niemców. Niemcy były za mało przygotowane do swojej polskiej misji, co tłumaczy niedociągnięcia i połowiczność polityki. Cień polityki niemieckiej w Poznańskim stał się jako najważniejsza zawada przy wszelkich nowych postanowieniach.

Te nastroje wzmogły się wskutek trudności, połączonych z długim trwaniem wojny. I u nas były te trudności ciężką próbą dla narodu. A cóż dopiero w kraju okupowanym, gdzie były one bezwzględnie większe i dotkliwsze.

Prawie niemożliwym jest rozstrzygnąć, czy możnaby było niektórych zarządzeń uniknąć; natomiast jest rzeczą pewną, że sposób wykonywania niektórych zarządzeń musiał tylko zwiększyć przykrości.

Polacy znajdowali się w prawdziwym „circulus vitiosus”; z jednej strony domagano się od nich poprawy i postępu (w ujednoliciu linii politycznej), z drugiej strony mówiono im, że te rzeczy mogą być dopiero rezultatem kilku-miesięcznej pracy, której spełnienie jednak zależnem byłoby od polskiego rządu z polskim królem na czele. Jeśli próba w Albanii zawiodła, to nie wynika jeszcze z tego, by w Polsce postępować wręcz odwrotnie.”

„Nie można sobie wyobrazić bardziej fałszywego projektu, aniżeli ten, który od nowego kanclerza domaga się zmiany kierunku. Kto przez takie prorocтва pragnie uczynić Polaków uległymi, ten najzupełniej jest obcy istotcie spraw polskich, chociażby przez pewien czas bawił w Warszawie. — Groźby nie usuną trudności, jakie istniały i które zwiększyła rewolucja rosyjska. A wpływ rewolucyi w tych rozmiarach oddziałał wogóle dlatego, ponieważ w owym czasie idea państwa polskiego nie wyszła jeszcze z zaczątków.

Ochrona interesów niemieckich w nowym układzie rzeczy rozumie się sama przez się. Zasadą uporczywe wyudalnienie tego punktu widzenia jest zbyt szkodliwe i łatwo może obudzić nieufność.

Z wszelką pewnością możemy oczekiwać, że Polacy będą przyzwyczajeni traktować Niemców, żyjących w ich kraju, a tem pewniej uchrońmy się od rozczarowań jeśli u nas wzajemnością się odwdzięczymy.

Lepiej jednak nie żądać, aby Niemcy, a w szczególności ewangelicy cieszyli się wyjątkowym stanowiskiem. Pod temi i innemi względami należy tak pojmować interesy niemieckie, by

nejwyższym. Tuż ten miły kierysi reński sie pozoł z jednorołem, co mo wszystkich mozgoli pod sobą, jak sie on też nazywo . . . dyć go mom na koniuszku języka . . . aha, już wien, kormików, czy gormitów; i zaczeni ze sobą wojne. Ten kormików to też musi być sapraporecki miglanc, bo go kiasi nasi wojocy chycili, siedziół kansi w zajęciu na Uhrach, ale tam stela zdybił, przeszedł całe Uhry i zaś sie jakosi dostał do Rusyje.

Jura: że go puścili, abo kany nie chycili, tuż wszedzi telkowne wojsko po zielcznicach, szandarów całe hurmy, -- musi ten kormików być strasznie odważny.

Jónek: Ja tuż jak przyszedł do Rusyje, zrobili go najwyższym komendantem, nie chcieli kierysi reńskiego posłuchać, rzeczy rozumiesz o wojsku i o wojnie enoao, i wio z wojskiem na niego. Ale kierysi reński je jeszcze większy chytrok, snoci chycił kormikowa i zawrził do hola. Telach sie dowiedział z gazet; ale czy to prowda abo co z tego wykwiśnie, nie wien.

Jura: Bedemy se tam nad tem głowe łomać, dyby sie jeny raczy ta wojna skończyła, to

przytem było miejsce i na polskie.

Wymaga tego honor Polaków jako ludzi i jako narodu, który u nich jest tak samo rozwinięty, jak u nas i z ich punktu widzenia jest równie usprawiedliwiony.

O tem pomyślimy także przy wykreślanu granic.

Kaleka nie cieszy się życiem i pożytku innym nie przynosi. Minął wprawdzie czas głupich projektów, których twórcy nie wiedzieli, czy zachodnia granica Polski ma przechodzić na wschód, czy na zachód od Warszawy, lecz za mało rozumiemy znaczenie niektórych części Litwy dla Polski, a to także ze względu na stosunki polsko-rosyjskie.

„Kölnische Volkszeitung” nadmienia przytem, że pogłoski o entuzjazmie Polaków dla Rosyi pochodzą głównie z plotek kawiarnianych warszawskich, które nie mają żadnego znaczenia: wielcy przemysłowcy są drobną częścią narodu.

Następnie pismo to ubolewa, że większość urzędników niemieckich jest wyznania protestanckiego i katolickiego charakteru kraju nie popierano. Po omówieniu stosunków cenzuralnych i prasowych; kończy pismo niemieckie w te słowa:

Sprawa musi iść naprzód, gdyż cisza oznacza zastój. Oczekujemy nowego prądu od nowego kanclerza, lecz prąd ten nie może być hakiastycznie zabarwiony.

Interesy niemieckie popiera tylko równoczesna ochrona interesów polskich. Oto wytyczna z tem zastrzeżeniem, że dwa razy daje, kto prędko daje.

Życzliwy dla nas głos „Kölnische Volkszeitung” jest niestety wyjątkowym, bo ogromna większość prasy niemieckiej jest przeciw nam, część oświadcza się za wcieleniem Polski do Niemiec, część zaś za oddaniem jej Rosyi napowrót. Za ostatnią orientacją przemawia „Vossische Zeitung” wychodząc, iż doświadczenia, poczynione z polityką, zapoczątkowaną przez mocarstwa centralne proklamacją polską z dnia 5. listopada, okazały, iż polityka ta okazała się niedobra. Polskie państwo pomyślane jako podpora Niemiec i Austrii stało się już dziś, delikatnie mówiąc, ciężkiem brzemieniem — dostrzegły to w Niemczech w międzyczasie także koła nieprzychylne dla Rosyi.

Także — pisze „Voss. Ztg.” — według pewnych polityków, Ukraina Litwa, Finlandya i t. d. mają być państwami służącymi jako ochrona przeciw Rosyi, należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że taka polityka byłaby odczuta w Rosyi jako wprost nieprzyjazna.

„Voss. Ztg.” nie przypuszcza, ażeby miarodajne i wpływowe koła w Niemczech popierały taką politykę, ponieważ wojna wykazała wielu Niemcom, że przyszły stosunek między Niemcami a Rosyą ma być podstawowym problemem niemieckiej i rosyjskiej przyszłości i że stosunek obu tych państw w interesie obu krajów musi być przyjacielski.

Z tych przesłanek wychodząc, „Voss. Ztg.” wyraża pogląd, iż Niemcy nie mogą iść z obcymi ludami przeciw Rosyi, lecz z Rosyą sama... (Nie z Polską, lecz z Rosyą).

to. Szróty sie na mnie targaja, chciotech se kupić obleczy choćby cajtowe, alech sie zhruzil, jak mi krawiec prawi taki nejłaciejszy ancug kosztuje sztyry sta koron. Niedowno mi moja oglądała prodło, prawi: koszule sie ci rozlazuja, gacie mosz potargane, ni mosz już ręc co chynyc na sie. Podeszwy przy bótach ech miół dość dobre, zdało sie, że przechodzę zime, były bai gwoździami podbite, ale, oto sie dziwom, sie už przedzieraja, a nowych nie kupisz ani za piecnego żyda.

Jónek: To bydzie parada, hee trzeja chodzieć jak kiasi nieboszczyk jadom i jewa w raj. A tu jeszcze prorokuja ostrą zime, Panie Boże sie smiluj! Z bydlem też bedzie bieda, ziemio-ków mało, nikandzi snoci je dość, kapuste zezwały muszki lebo gasienice, kwaków nima ani na skosztowani, a zimczka je długo.

Jura: Nic dobrego. Kansi będą foroty, dyby tak jenv zaczeni hleđać jak sie patrzy, toby wszekiego było zatela. Idę trzęść śliwki, bedemy smażyć powidła, aby aspoń było czem chleb poszmynąć. Do widziska!

## Bohaterstwo polskich ułanów.

Od czasu zaprowadzenia nowego ładu w Rosyi — nosiły się rosyjskie sfery rządowe z zamiarem utworzenia oddzielnej armii polskiej. Wobec tego jednakże że większość społeczeństwa polskiego w Rosyi nie szła w tym względzie z zamierzeniem odrodzonego rządu rosyjskiego, przeto naczelné wojskowe dowództwo poprzestało na tem, że powydzielało żołnierzy Polaków z różnych mieszanych pułków i utworzyło kilka pułków czysto polskich. Jeden właśnie z tych pułków — pułk ułanów pod dowództwem pułkownika Mościckiego — w czasie odwrotu Moskali ze Stanisławowa w Galicyi zasłaniał odwrot armii rosyjskiej, wykonywując kilkakrotną szarżę, która znalazła zupełne użyczenie i wyraził podziwu u generałów niemieckich.

Korespondent gazety moskiewskiej „Rus-skoje Słowo” nadesłał z rosyjskiej armii czynnej szczegóły bohaterskich czynów pułku ułanów dywizyi Strzelców Polskich.

„Dawna sława pułków polskich” — pisze korespondent — wskrzeszona została na smutnych polach hańby i upadku przez pułk ułanów polskich.

„W czasie walki pod Krechowcami jedna z dywizyi rosyjskich wraz z dywizyoniem samochodów opancerzonych była otoczona przez Niemców. Ułani sześciokrotnie atakowali konno piechotę z frontu, z boku i wreszcie z tyłu.

Niemcy nie wytrzymali i cofnęli się — wojska rosyjskie pomyślnie odeszły.”

Ciż sami ułani bronili z poświęceniem ludności Stanisławowa przed grabieżami i rabunkami dzicy kozackiej przy opuszczaniu miasta. Na ulicach przychodziło do walk na bagnety między ułanami polskimi i kozakami. Ludność Stanisławowa chcąc się choć w części wywdzieć ułanom za obronę miasta, urządziła jednemu z poległych wspaniały pogrzeb. Podobno w okolicach miasta padło ich kilkuset a kilkudziesięciu dostało się do niewoli austriackiej. Cesarz Karol, zasłyszawszy o roli ułanów w Stanisławowie, wydał rozkaz, żeby ich specjalnie traktowano. Zaś różne organizacje polityczno-społeczne Królestwa i Galicyi wszczęły starania, by bohaterskich ułanów zwolnić z niewoli.

Ostatnio doniosły pisma rosyjskie, że naczelný wódz wszystkich armii rosyjskich gen. Kornilow wysłusował do pułk. Mościckiego następujący rozkaz:

„Dziękuję z całej duszy dowódcy świetnych ułanów polskich, bohaterom oficerom i ułanom za ich pierwszy czyn bojowy pod Krechowcami. Przez czyn ten wkrzesili oni sławę bojową swoich pradziadków i zyskali prawo zajęcia honorowego miejsca w szeregach świetnej kawalerii armii bratniej. Wspominając szalony atak ułanów polskich pod Samo-Sierą, jestem przeświadczony, iż krew dziadów płynie w żyłach ich wnuków i że ta krew jest gwarancją i zabezpieczeniem wolności odradzającej się Polski, przyszłej wolności i samookreślenia narodów.

Na każdy szwadron wyznaczam po 10 krzyżów św. Jerzego.

Tak to dzielność żołnierza polskiego pochyla czoło świadków tej dzielności i najlepszych znawców wojskowych zarówno po jednej jak i po drugiej stronie.

Zaznaczyć należy, że krzyż św. Jerzego, udzielony w tak niezwykłej ilości ułanom Mościckiego, jest najwyższem odznaczeniem wojskowem w armii rosyjskiej.

## Przegląd polityczny.

### Niezręczności dyplomacji niemieckiej.

Drugi to już raz niezręczność dyplomacji niemieckiej ma bardzo przykre międzynarodowe zajścia. Jednym z powodów zerwania stosunków ze Stanami Zjednoczonymi były depe-sze posła niemieckiego w Waszyngtonie, wysłane przez osobnego kuryera do Meksyku z zaofiarowaniem sojuszu. Obecnie depe-sze bar. Lixburga doprowadzą, według wszelkiego prawdopodobieństwa, do wojny z Argentyną. Treść ich, ogłoszona przez biuro Reuter'a i rozpowszechniona w całej prasie koalicyi, musiała istotnie wywołać w Argentynie wrażenie bardzo ujemne. Na-



zywa tam Lixburg argentyńskiego ministra spraw zagranicznych „osławionym osłem”, który jest poplecznikiem Anglii. Oprócz tego udziela rady, jak postępować z okrętami argentyńskimi, któreby wpłynęły w sferę blokady. „Trzeba — pisze Lixburg — albo je oszczędzać, albo tak zatapiać, żeby z nich żaden ślad nie pozostał.”

Można sobie wyobrazić, w jaki sposób ta propozycja była zrozumiana przez najbliższych interesowanych. To też ludność Buenos-Ayres, miasta stołecznego Argentyny dała już wyraz swemu niezadowoleniu dopuszczając się licznych ekscesów przeciwko niemieckim instytucjom i niemieckiemu poselstwu, a ponieważ gabinet argentyński podał się do dymisji, należy w ten widzieć początek zwrotu dotychczasowej polityki zagranicznej Argentyny. Rząd, który zostanie teraz utworzony, będzie musiał uleść naciskowi opinii publicznej i przystąpi prawdopodobnie do zerwania stosunków z państwem niemieckim. W ten sposób mocarstwa centralne stracą ostatni handlowy punkt oparcia na Atlantyku i będą miały przeciwko sobie znacznie większą część Ameryki południowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych przyszedł w posiadanie drugiego aktu niemieckiego bardzo dla dyplomacji niemieckiej. Posiada bowiem list posła niemieckiego w Meksyku dr. Eckardta, który prosi kancierza o przyznanie odznaczenia orderowego dla posła szwedzkiego Kronholma w Meksyku, który zasłużył na nie jako jedyny dyplomata, który pośredniczył w przesyłaniu wiadomości z Niemiec i naodwrot.

Biuro Reutera donosi ponadto, że działalność posłów Eckardta i Kronholma oddawna znana była rządowi amerykańskiemu, nadmienając, iż obaj trudnią się także szpiegostwem,

co jest naruszeniem neutralności Meksyku. „Daily Chronicle” uważa obu wymienionych posłów za autorów doniesień o czasie wyjazdu i kursie drogi amerykańskich okrętów, co wszystko daje prasic koalicji pochop do niesłychanych zaczepiek przeciw Szwecji, która pod pozorem neutralności stoi w służbie cesarza niemieckiego.

#### Ogłoszenie republiki rosyjskiej.

Powstanie gen. Kornilowa jest stłumione, Rząd Tymczasowy wydał następujące urzędowe ogłoszenie:

Powstanie gen. Kornilowa jest stłumione, ale zamieszanie, jakie wniosło w szeregi armii i w kraju jest wielkie. Ponownie grozi śmiertelne niebezpieczeństwo ojczyźnie i jej wolności. Zważywszy konieczność ustalenia politycznej formy rządu w kraju, jak i pomyślnie sympatyje dla republikańskiej myśli, wyrażone tak jasno na moskiewskiej konferencji państwowej, oświadcza Rząd Tymczasowy, że polityczna forma Rosji jest republikańską i ogłasza Rosję jako państwo republikańskie.

Nagła konieczność podjęcia bez zwłoki stanowczych zarządzeń celem przywrócenia zachwianego rządu państwowego skłoniła rząd do powierzenia całej swej władzy 5 ministrom z prezydentem rady ministrów na czele. Głównym zadaniem Rządu Tymczasowego jest przywrócenie porządku w państwie i odnowienie czynności bojowej w armii. W przekonaniu, że tylko skoncentrowanie wszystkich żywotnych sił kraju może wydobyc ojczyznę z uciążliwej sytuacji, w jakiej się znajduje, będzie rząd stracił się uzupełnić się przez powołanie do swych szeregów, wszystkich tych żywiołów, które odwieczne i ogólne interesy ojczyzny stawiają ponad przypadkowe interesy prywatne, partyjne, lub pań-

stowoe. Rząd Tymczasowy jest pewny, że uda mu się w najbliższym czasie przeprowadzić swoje zadanie zupełnie.

#### Kieński zatwierdza plany wojskowe Kornilowa.

Sztokholm, 18. września. Według nadeszłych tu wiadomości Kiereński, chociaż Kornilow ma być postawiony przed sąd wojenny, pokłada w jego dyspozycje wojskowe pełne zaufanie. Kiereński polecił, by wszystkie rozkazy Kornilowa na froncie wykonano aż do objęcia posterunku przez Aleksiejewa.

#### Walki uliczne w Turynie.

Berno szwajc., 17. września. Berneńska „Tagwacht” dowiaduje się: W Turynie trwa stan oblężenia. W czasie walk ulicznych między żołnierzami i robotnikami, piechota i bersaglierzy nie chcieli wystąpić przeciw robotnikom. Na rozkaz rządu rozpoczęły potem ogień w wielu walkach karabiny maszynowe, przyczem zabiło 10 robotników, a kilkadziesiąt raniono. Rząd przeprowadził wszędzie liczne aresztowania. Wszyscy przywódcy robotników znajdują się w więzieniu 8000 robotników fabryki samochodów. Fiat strajkuje 5 dni.

Lugano, 18. września. — Znów odbył się olbrzymi pochód demonstracyjny w Turynie przy udziale 30000 robotników z okrzykiem „Niech żyje pokój”, „Dajcie nam chleb”. Władza wezwała wojsko, które jednak odmówiło wykonania rozkazu do strzelania. Skutkiem tego ustawiono karabiny maszynowe i artylerię, poczem rozpoczęła się regularna krwawa bitwa. Liczbę zabitych oblicza się na 500, rannych na parę tysięcy.

## Położenie niezmienione.

### Wojna austriacko-włoska.

#### Dalsze walki nad Soczą.

Wiedeń, 17. września. Urzędowo donoszą: Nad Soczą przez cały dzień żywa walka artyleryjska. O zmierzchu przeszedł nieprzyjaciół na południe od Podlesca trzykrotnie bez skutku do ataku. Na północno-zachodnim stoku Monte San Gabriele zabrały oddziały Honwedów w natarciu w nieprzyjacielskie rowy jeńców i karabiny maszynowe.

Wiedeń, 18. września. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Bainsizza odparto odosobnione natarcia nieprzyjacielskie podjęte po silnem przygotowaniu artyleryjskiem.

Wiedeń, 19. września. Urzędowo donoszą: Na linii grupy wojsk marszałka polnego bar. Conrada kontratak rozpoczęty celnie ołzyskaniem kawałka frontu koło Carzano, pozostawionego przejściowo nieprzyjacielowi, doprowadził do zupełnego sukcesu. W jęciach zabrano tutaj 6 oficerów i przeszło 300 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

#### Nic ważnego.

Berlin, 16. września. Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

Berlin, 17. września. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

#### Żywa działalność bojowa.

Berlin, 18. września. Naczelna kwatera donosi: W łuku około Łucka, nad dolnym biegiem Zbrucza i w górach na wschód od kotliny Kezdi-Vasarhely okazywał się nieprzyjaciół żywym, niż w ostatnim czasie.

Na linii grupy wojsk Mackensena podejmo-

mywali Rumuni na zachód od Sretu, po wydatnem przygotowaniu ogniem koło Varuna i Munzelul, kilka ataków częściowych, które rozbiły się wśród obfitych strat. Nad ujściem Rinnicu przeprowadzono z własnej operacji jeńców.

Berlin, 19. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Koło Dźwińska i w łuku około Łucka wznowiła się znacznie rosyjska czynność ogniowa.

Front armii generała pułkownika arcys. Józefa: Silne ataki Rumunów skierowały się na nasze pozycje wyżynne na południe od doliny Oitps. Nieprzyjaciół, który z początku wtargnął koło Grocesti, został w silnem kontrnatarciu pobity zresztą odparty już naszym ogniem. Stracił on oprócz krwawych ofiar licznych jeńców.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Koło Varniti-Munzelul powtórzyły wojska rumuńskie swoje ataki, które przyniosły im ponownie niepowodzenie.

Pierwszy gen.-kwat.: Ludendorff.

### Wojna w Albanii.

#### Nic ważnego.

Wiedeń, 17. września. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 18. września. Urzędowo donoszą: Niema nic do doniesienia.

Wiedeń, 19. września. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna niemiecko-francuska.

#### Dalsze walki we Flandryi.

Berlin, 16. września. Naczelna kwatera donosi: Na froncie flandryjskim zmieniła się czynność ogniowa co do rozmiarów i siły. Szcz-

gólnie nad gościńcem Menin-Ypern spoczywały gwałtowne fale ognio- na naszej strefie bojowej. Zaatakował tam kilka angielskich batalionów, 1. szturm rozbił się prawie zupełnie wśród obfitych strat. Na północ od tego gościńca wtargnął nieprzyjaciół do naszego najprzedniejszego rowu na szerokości kompanii.

Na południowy wschód od Arras potęgował się po południu ogień nieprzyjacielski stopniowo do największej siły. Otoczeni sztuczną mgłą ruszyli Anglicy wkrótce potem na szerokości 1500 koło Cherisy. Miotacze płomieni i samochody pancerne miały uratować drogę wojskom szturmowym. Nasza silnie skierowana obrona, przy pomocy artylerii i karabinów maszynowych, spowodowała rozbięcie nieprzyjacielskiego natarcia. Gdzie nieprzyjaciół dotarł do naszych rowów, został przez piechotę w walce wręcz odparty. Na tym samym miejscu powtórzył nieprzyjaciół swój atak tuż przed zmierzchem, także tym razem rozbił się jego szturm wśród obfitych strat.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Poza potyczkami wywiadowczymi i chwilowo żywym ogniem niszczącym w kilku odcinkach była czynność bojowa nieznaczna.

Berlin, 17. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Dobry widok ułatwiał rozwinięcie żywej czynności ogniowej. We Flandryi potęgowała się walka artyleryjska nad wybrzeżem i w poszczególnych odcinkach między lasem Houthoulst i Lys kilkakrotnie do gwałtownego ognia huraganowego. Angielskie ataki piechoty nie nastąpiły. Doszło właściwie do lokalnych potyczek na przedpolach w których pozostali jeńcy w naszych rękach.

Na północny-wschód od Arras uderzyły w nocy silne oddziały wywiadowcze Anglików, na niektórych miejscach także w nasze linie, z których szybkie kontrnatarcie nieprzyjaciół wypędziło. Także koło St. Quentin przygotował przeciwnik falami ognia natarcia swych wywiadowców, które wszędzie zostały odparte.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Wzdłuż Aisny, przede wszystkim na północny-wschód od Soisson, następnie w Szampanii i przed Verdun wzrosła czynność artylerii do znacznego skutku. W kilku potyczkach wywiadowczych stracili Francuzi jeńców.



Znieprzyjacielskich eskadr lotniczych, które wczoraj zaatakowały dwukrotnie Kolmar, ze-strzeliła jedna z naszych eskadr podjazdowych dwa samoloty. Poza tem stracił przeciwnik 16 samolotów. Nadporucznik Bertold stracił 15. września b. r. dwa nieprzyjacielskie samoloty, nadporucznik Schleich w obu ostatnich dniach trzech przeciwników.

**Berlin, 18. września.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi powtórzyli Anglicy także wczoraj swoje silne zalewy ogniowe na pojedyncze odcinki między lasem Houtholst i Lys. Odbyły się tylko małe walki, piechoty, w których atakujące angielskie oddziały zostały zupełnie odparte. Nasza artylerya podjęła znowu z całą siłą zwalczanie nieprzyjacielskiej baterji. Między La Bassee i Lens, tudzież od Sommy aż do Oisy była czynność potyczkowa żywa.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Z obu stron gościńca Laon-Soison i na prawym brzegu Mozy osiągała czynność bojowa artylerji czasami znaczną siłę. Na kilku miejscach wywiązały się potyczki na pozdopolach, które przebiegły dla nas pomyślnie.

Front armii ks. Albrechta: Na zachód od Apremont przyprowadziły oddziały szturmowe z wycieczki do francuskich pozycji szereg jeńców.

Nadporucznik Berthold zestrzelił znowu dwóch przeciwników w walce napowietrznej.

**Berlin, 19. września.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi, między lasem Houtholst i Lys potęgowała się wczoraj przez cały dzień walka artyleryjska. Ogień niszczący nieprzyjacielskich baterji, któremu nasze silne kontrdziałanie położyło kres, spoczywał znowu w najgwałtowniejszych falach ogniowych na naszej strefie obronnej. Wczoraj i dzisiaj rano rozpoczynali nieprzyjaciel kilkakrotnie ogień burzowy. — Ataki piechoty jednak nie nastąpiły. Koło Lens i St. Quentin żywa czynność potyczkowa.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na północny wschód od Soison, nad kanałem Aisne-Marne i na zachód od kotliny Suippes zwały się artylerje chwilowo przy znacznem użyciu amunicji. Na wschodnim brzegu Mozy ruszyli Francuzi po krótkim gwałtownym przygotowaniu ogniowym na zachód od gościńca Beaumont-Vacheruville na szerokości trzech kilometrów do ataku. Pierwsze fale szturmowe, cofające się szybko pod wpływem naszego ognia obronnego, zostały porwane do nowego ataku przez kilkurzędowe towarzyszące im rezerwy. Także to silne uderzenie rozbiło się w ogniu i w walce wręcz. W uciekających gromadach znalazła nasza artylerja szczególnie godny cel. Dzień ten przypłacił Francuzi znowu wysokimi stratami, nie uzyskawszy najmniejszego sukcesu.

Wczoraj zostało strąconych 16 nieprzyjacielskich samolotów. Wice-sierżant Thom zestrzelił trzech, por. Thuy dwóch przeciwników.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Nic ważnego.

**Berlin, 16. września.** Naczelną kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

**Berlin, 17. września.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 18. września.** Naczelną kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

**Wzmocniona czynność artyleryjska.**

**Berlin, 19. września.** Naczelną kwatera donosi: W kotlinie monasterskiej i w przesmyku między jeziorem Presba i Ochryda wzmocniła się czynność artyleryjska. Na wschód od jeziora Doiran doszło do potyczek posterunków, w których Bułgarzy rozprószyli mieszane oddziały.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Walne zgromadzenie „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku”** za rok administracyjny 1916/17 odbędzie się w sobotę dnia 29. września 1917 o godz. pół 2 w sali domu Cieszyn, Stary-Targ 4 z następującym porządkiem dziennym: 1.) Odczytanie pro-

tokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2.) Sprawozdanie z czynności za rok 1916/17; 3.) Wniosek komisji rewizyjnej; 4.) Wybory; 5.) Wnioski i życzenia. O liczny udział w walnem zgromadzeniu uprasza za wydział: ks. Tomasz Dudek, prezes; ks. Rudolf Tomanek, sekretarz.

**Wydział „Katolickiej rodziny sieroczej”** ukonstytuował się w sobotę dnia 15. b. m. w następujący sposób: Przesem wybrany został: ks. Eugeniusz Brzuska, profesor polskiego gimnazjum realnego w Orłowej; zastępcą prezesa: dr. Leon Wolf adwokat we Fryszacie; sekretarzem: ks. Leopold Biłko wikary w Cieszynie; skarbnikiem: Wiktor Stanek, dyrektor Banku Ciesz. kred. w Cieszynie.

**Z „Sekretaryatu katolickiego” w Cieszynie.** Uprasza się interesowane osoby, które swego czasu zgłaszały się o pośrednictwo Sekretaryatu w sprawie jeńców: Duławy J. i St. Kwiczali, by zechcieli zgłosić się w biurze „Banku cieszyńskiego kredytowego” w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu, w czasie godzin urzędowych przed południem.

**Pospolitalcy z r. 1867 i 68.** Ministerstwo wojny zarządziło, że żołnierze z lat popisowych 1867 i 1868 bez różnicy stopnia ich uzdolnienia odtąd mają być użyci tylko w głębi kraju.

**Reklamacje wojskowe.** Ministerstwo obrony krajowej wyjaśnia, że mylnie tłumaczono ogłoszenie, jakie ukazało się przed kilku tygodniami, jakoby mianowicie o dalszem zwolnieniu od służby wojskowej pospolicaków do 37. roku życia włącznie rozstrzygało wyłącznie tylko uznanie, czy są oni zdolni do służby frontowej, czy też nie. Reklamacje uznanych za zdolnych do służby frontowej miały być mianowicie unieważnione. Ministerstwo obrony krajowej stwierdza, że dla roczników do 37 lat włącznie w wypadkach specjalnych będzie brane również przy reklamacjach pod uwagę, czy dany pospolicak jest nieodzownie potrzebny i niezastąpiony w swoich czynnościach. To wyjaśnienie odnosi się jednak tylko do wypadków specjalnych.

**Nagła śmierć.** Dnia 26. z. m. zmarł w Warszawie nagłą śmiercią śp. Henryk Olej chorąży sanitarny 3 p. legionów, nauczyciel w Puńcowie. Śp. Olej jest ofiarą smutnych stosunków, jakie zaszły w ostatnich czasach w legionach, które wywarły na uczuciowym młodzieńcu niezwykle głębokie wrażenie. Jako nauczyciel i jako legionista umarł sobie pozyskać miłość i szacunek.

**Śmierć na polu walki.** Dnia 4. b. m. padł na froncie włoskim chorąży Jan Turow, nauczyciel w Końskiej. — W ostatniej bitwie nad Soczą poległ od kuli szrapnelowej feldwebel w p. p. 100 Józef Ociepka, pochodzący ze Strumienia. Posiadał on srebrny medal waleczności I. i II. klasy.

**Zgon.** 16. b. m. zmarł w Neunkirchen (Dolna Austria) pens. wiceprezydent cieszyńskiego sądu okręgowego, radca dworu Karol Andres w 69 roku życia.

**Dla rodzin internowanych.** Dziennik ustaw i rozporządzeń państwowych ogłasza ustawę w sprawie wsparcia rodzin, których żywicieli przymusowo zatrzymani są za granicą przez nieprzyjaciela, względnie tamże zostali zawiezieni, dalej wsparć rodzin obsługi okrętów marynarki handlowej, która nie ma możliwości powrotu z krajów neutralnych.

**Inspektor żywnościowy** przyjmować będzie odtąd strony w każdy piątek w czasie od 10. do 11. godz. przed południem w sprawach żywnościowych w swojej kancelarii w Opawie.

**Zamknięcie sklepów w niedziele i święta.** Gremium cieszyńskich kupców ogłasza, że odtąd pozostaną sklepy w niedziele i święta zamknięte.

**Zaprowadzenie karty na masło.** Cieszyński urząd gospodarczy miejski zaprowadza od 1. października karty na masło. Na każde 14 dni otrzymują rodziny o 2 osobach za oddaniem 2 tygodniowych odcinków kart tłuszczowych 12 deka masła, do 4 osób za oddaniem 3 odcinków 18 deka, ponad 4 osoby za oddaniem 4 odcinków 24 deka. Wszystkie strony, które chcą na masło reflektować, mają się zgłosić w urządzie gospodarczym (rynek 2, II. p. drzw. 9) i to w terminach: we czwartek, 20. b. m. rejon 1, 2, 3, 4, w piątek 21. b. m. rejon 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, w sobotę 22. b. m. rejon 12, 13, 14, 16, 17. Ze względu na małą ilość masła uwzględnieni zostaną tylko ci, którzy zgłoszą się w powyższych terminach.

**Teror niemieckich zarządów kopalń w Polskiej Ostrawie.** Wiedeński Kurjer polski donosi: Fakt, że przy tegorocznych wpisach szkolnych wiele rodziców odebrało swe dzieci ze szkół niemieckich a wpisało do polskich. — wyprawia z tutejszych germanizatorów z równowagi.

Dochodzą nas skargi górników polskich na pogróżki niemieckich dozorców i urzędników w kopalniach. Na szybie Teresy na Głodnowie wezwano górników polskich do kancelaryi i kazano się im tłumaczyć, dlaczego swe dzieci ośmielili się wycofać ze szkoły niemieckiej. Pytamy — jakim prawem? **Czy polski robotnik nawet swe dzieci ma zaprzedać niemieckiemu kapitalistcie?** Jest to gwałt niesłychany, przypominający niewolę średniowieczną. Teror taki wywołać musi ogólne wzburzenie w rzeszach robotniczych i spowodować może nieobliczalne następstwa. Podajemy to do wiadomości c. i k. władz wojskowych, dozoruujących pracę w kopalniach węglowych zagłębia ostrawskiego i oświadczamy stanowczo, że my nie dopuścimy do tego rodzaju pogwałcenia praw ludzkich przez kapitalistycznych naganiaczy. Kapitalista niemiecki nie będzie mieszał się do spraw rodzinnych polskiego robotnika. Z naciskiem powiaramy: **wara od tego ostatniego strzępu wolności osobistej.**

**Młody samobójca.** 12letni Ludwik Dębowski z Radwanic powiesił się na drzewie. Przyczyna samobójstwa jest nieznana.

rząd krajowy ul. Jana Nr. 4.

**Pomoc przy zbiorze owoców.** Zwraca się uwagę producentów owoców w obszarach, gdzie obieranie i transport natrafia na trudności, że w krajowym biurze pośrednictwa pracy w Opawie mogą otrzymać potrzebne siły robocze.

**Licytacje koni wojskowych** odbędą się w stałych szpitalach wojskowych w miesiącu wrześniu: w Nowym Sączu 25., Koberzynie pod Krakowem, Grätzu obok Opawy 23., Ołomuńcu 22., Prościejowie 21., Przerowie 25.

**Licytacja żrebiąt wojskowych** odbędzie się w dniu 24. b. m. o godz. 8ej rano na placu Groble w Krakowie. Do sprzedania będzie 77 żrebiąt odłączonych od matek. W licytacji mogą brać udział tylko rolnicy, którzy muszą się jako tacy wylegitymować.

**Przemycanie koni do Prus.** W Zarzeczku koło Strumienia aresztowano właściciela gruntu Suplika, który z kilku innymi współnikami wywoził konie do Prus. Aresztowano też żonę jego i parobka.

**Dostarczenie patron myśliwskich.** Dotychczasowy wyrób patron myśliwskich w fabryce amunicji w Wöllersdorfie został z dn. 26. lipca wstrzymany. Wyrób hurtowny takich patron nastąpi przez towarzystwo akcyjne, znajdujące się w tworzeniu, którego zastępstwo objął radca cesarski Thomas Wiedeń, I. Petersplatz 4. Zamówień na patrony myśliwskie nie należy obecnie skierowywać do składów artylerji i do c. k. sprzedawców prochu.

**Poczta na Bukowinie i w Galicji.** Ogólny obrót pieniężny zaprowadzono na pocztach w Kołomyi, Kosowie, Kutach Pomorzanach, Sniatynie, Stanisławowie, Haliczu, Jaremczu, Nadwórnej i Pistyniu. Tenże obrót oraz listowy w całości w Pożocie zaś zwykły listów z Mołdawską i rosyjską Banlą Sadógórą i Storożynem a telegraficzny z Dorną-Kandreny, Dorną-Watrą i Jakobenami.

Watrą i Jakobenami: — Pieniądze można posyłać do Baginsbergu pod Kołomyją, Hlorożanki, Jabłonowa, Lanczyna, Oleska. Otyłmi, Staruni, Wistowej, Worochty, Kobaków, Korszowa, Łysca, Peczeniżyna, Rosulnej, Sokółówki, koło Kosowa a przekazy pocztowe do Buczacza. Listy zwykłe można posyłać do Łużan, Rostoki, Wilawcza i Zastawnej na Bukowinie.

**Z Dziedzic.** (Trup w wodzie.) W ubiegłym tygodniu znaleziono w rzece Hłownicy pod Dziedzicami na t. zw. Szpluchowcu zwłoki starszej jakiejś nieznanej kobiety. Dopiero na trzeci dzień rozpoznano topielca w osobie Otylii Burzyńskiej, córce byłego terecyana przy szkole realnej w Cieszynie. Przybyła tutaj w odwiedziny do swej siostry i popełniła samobójstwo w stanie nieporęczalnym, gdyż była niepełna zdrowie ks. radcy i dziekana jabłonkowskiego ks. Antoniego Waschitzy i wikarego Ludwika Kajwego rozumu.

— (Czerwotka) w okolicy naszej nie ustaje. Urzędowo skonstatowano już przeszło



100 wypadków choroby i 15 wypadków śmierci. Szkoła w Grabowicach zamknięta. Ogólne współczucie zwraca się ku rodzinie Ebertowej. Najprzód umarła na czerwone 16letnia córka Elżbieta potem dwuletnie dziecko, a teraz babka, 75letnia Piffłowa. Akuszerkę Ebertową i całą jej rodzinę przewieziono do szpitala, gdyż zachodzi obawa, że wszyscy są chorobą zarażeni.

(Nieszczęśliwy wypadek) na kopalni „Silesia” w Zebraczy zdarzył się dnia 14. września. Górnik Stanisław Pochopień został przy pracy kamieniami przygnieciony i na głowie tak ciężko pokaleczony, że po dwudniowych męczarniach w niedzielę umarł. Jest to już trzeci śmiertelny wypadek w przeciągu ostatnich trzech tygodni.

**Z Istebnej.** Dnia 26 sierpnia odbyła się w naszej wiosce uroczysta instalacja nowego duszpasterza parafii ks. proboszcza Emanuela Grima. Na spotkanie przyjeżdżającego wyjechała banderya w barwnych i zgrabnych strojach góralskich licząca 59 młodych ludzi, aż do granicy parafii. Tam przywitał naczelnik banderyi nowego ks. proboszcza, banderya otoczyła powóz w którym jechał ks. proboszcz w towarzystwie i pochód ruszył ku wsi. Imieniem urzędników arcyks. komory witał przybywającego p. nadleśniczy Rosenfeld. Lud zebrany w kościele wyszedł w procesji ku bramie tryumfalnej ustawionej przy Rogowcu. Od bramy aż do kościoła tworzyli szpaler dzieci szkolne całej parafii. Do nowego ks. proboszcza przemówił najpierw miejscowy ks. wikary Franciszek Moron, następnie witał go p. Kawulok imieniem parafian i gminy, a w końcu kierownik miejscowej szkoły ludowej p. Knoppek. Wśród bicia dzwonów i dźwięków orkiestry ruszyła procesja do kościoła, śpiewając pieśń: Kto się w opiekę. Nastąpiły ceremonie kościelne, połączone zwykle z instalacją, któremi ks. dziekan wprowadzał ks. proboszcza w posiadanie parafii. Po ukończeniu ceremonii przemówił do zebranego ludu ks. dziekan przedstawiając parafianom nowego duszpasterza. Wzywał parafian, by swojego obecnego ks. proboszcza otaczali taką samą czcią, i tak słuchali jego nauk, jak jego poprzednika nieodżałowanej pamięci ks. prałata Moronia. Następnie przemówił ks. proboszcz do wiernych na temat słów Zbawiciela: Ojcze, w Imię Twoje zachowaj ich, których mi dałeś, aby byli jedno, jako i Ty. Prosił, by się do niego odnosić z szczerością i otwartością i zapewniał parafian, że dla zbawienia ich dusz, swoje siły poświęcił chęć. Uroczystą Mszę św. którą nowy proboszcz odprawił w asystencji ks. Ludwika Kojzara i ks. Fr. Moronia, zakończyły się uroczystości kościelne.

**Z Łazów** (przy Frysztacie). Dnia 23. z. m. dostał się do niewoli włoskiej tutejszy nauczyciel Jan Kiszka chorąży w. p. p. 32.

**Z Foreby.** Robotnik szybu „Alpinka” Józef Sztawelka dostał się przy przesuwaniu wozów kolejowych nieszczęśliwie pod wagon i uległ zgnieceniu, a przewieziony do szpitala, umarł wskutek ran. Był to 65-letni staruszek, a wykonywał pracę, której podobać może silny człowiek. Wojna powołała go na nowo do pracy, bo już był spensjonowany; ona to przyspieszyła i u niego kres pracowitego życia.

**Ze Sibicy.** W sobotę dnia 15. b. m. wieczorem rzucił się pod koła pociągu 16-letni Jan Śliwka robotnik z Trzyńca. Ciało nieszczęśliwego zostało przez pociąg rozszarpano i wleczone około 250 m.

**Z Dolnej Suchej.** W nocy 13. b. m. znaleziono tu chałupnika Józefa Błaszczoka martwego z przebite szyją, prawdopodobnie od noża. Zamordowany strzegł w nocy ziemniaków przed złodziejami. Podejrzenie o mord ten padło na Józefa Klich, pochodzącego z Radwanic. Klich w tych dniach wypuszczony został z zakładu karnego w Pilźnie, gdzie przesiedział 4 lata. Zandarmeria urządziła za nim pościg, który dotychczas jest bezskuteczny.

**Z Górnej Suchej.** 14. b. m. zasypany został ziemią robotnik tutejszej cegielni parowej hr. Larysza Karol Michalec ponosząc śmierć w okamgnieniu. Nieszczęśliwy pozostawił zupełnie niezaopatrzoną żonę — kalekę.

#### Ranni, zabici, zajęci:

**Ranni:** Lista strat 589: Ige Karol chor. rez. p. p. 80 z Jasienicy, Schwarż Fryderyk chor. rez. bat. strz. 14 z Cieszyna. — Lista strat

591: Gadlina Leopold 100 ze Skalicy, Gawlas Karol 100 z Ilownicy, Kadłubiec Jerzy 100 z Grodka, Kropka Józef 100 z Bronowa, Labzik Józef 100 ze Skoczowa, Polaszek Ludwik p. p. 93 ze St. miasta, pow. Frydek, Przybyła Józef bat. strz. 5 z Kostkowic, Śmiga Józef 93 ze St. miasta, pow. Frysztat. — Lista strat 593: Janusz Fr. por. rez. p. p. 75 z Herzmanic, Wałach Jan, jedn. och. kapral p. strz. 37 z Bystrzycy. — Lista strat 594: Giet Paweł p. haub. pol. 14 z Istebnej, Lach Alojzy 100 przydz. do p. p. 1 z Jabłonkowa, UWaławek Jan p. strz. 12 z Mostów. — Lista strat 595: Kisiał Paweł p. posp. rusz. 13 z W. Górek, Kopietz Rudolf p. strz. 31 z Cieszyna, Kocur Gustaw p. posp. rusz. 1 z Gutów, Krezelok Jan p. strz. 31 z Istebnej, Madej Jerzy bat. sap. 1 z Hażłacha, Strzadala Józef p. strz. 31 ze Zabłocia, pow. Bielsko, Urbaniczek Bogumił p. strz. 24 z Orłowej, Wapienik Jerzy p. strz. 31 z Łyżbic.

**Zabici i zmarli:** Lista strat 591: Chyiek Floryan p. p. 100 z Dobrej (11./4. — 6./5. 1917), Hanusik Józef 100 z Wierzbicy (11./4. — 6./5. 1917), Piegra Jan 100 z Pruchnej (11./4. — 6./5. 1917). — Lista strat 594: Hudziczek Józef 100 z Wędryni (16./4. 1917), Macura Jan 100 z Brennej (25.—28./3. 1917), Mięciel Paweł 100 z Pogwizdowa (13./3. 1917), Warek Paweł p. art. fort. 2 z Bystrzycy (15./5. 1917). — Lista strat 595: Mojka Józef p. strz. 31 z Pogorza (zmarł 25./6. 1915 w szpit. wojsk. w Moskwie), Zdejszy Paweł p. strz. 31 z Wisły (8./5. 1917). — Sprostowanie do listy 552: Owczarzy Ferdynand p. strz. 31 z Kaczyc (zmarł 6./7. 1915 w lazarecie w Semipalatynsku).

**Zajęci:** Lista strat 591: Macura Karol jedn. och. gefr. p. strz. 15 z Prażmy (Tomska), Bilitzer Fr. p. strz. 14 z Drogomyśla (Charkow), Burian Jan p. strz. 15 z Górnej Suchej (Walujki, Rosya), Burkot Ludwik p. strz. 15 ze Strumienia (szpital ewak. 180 w N. Nowgorodzie), Fabik Fr. 15 z D. Domasłowic, Haft Józef 15 z Polskiej Ostrawy, Holomek Jerzy 15 z D. Bładnic (Charkow), Mandrycz Józef 15 z Dziegielowa (Uglicz, Rosya), Mrozek Rudolf 15 z Olbrachcie (Kowrow, Rosya), Szeffczik Rudolf 15 z Dąbrowej (szpital ew. 7 w Moskwie), Salot Józef 15 z G. Lhot (Narechta, Rosya), Żurek Jan 15 z Łazów, pow. Frysztat (Penza). — Lista strat 594: Bakarek p. strz. 31 z Białej (wrócił jako inwalida wymienny), Hruszka Alojzy 100 z W. Kuńczyc (wrócił jako inwalida wymienny), Paliczka Władysław p. strz. 31 z Polskiej Ostrawy (wrócił jako inwalida wymienny), Płatosz Fr. p. p. 13 z Krasnej, pow. Frydek (Malmysz, Rosya), Pomper Józef p. p. 13 z Jaworza (Malmysz), Rodek Józef 13 z Prażmy (Szandryńsk, Rosya), Walica Ludwik 100 z Cieszyna (inwalida wymienny). — Lista strat 595: Bajgar Jan (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. strzelców 31) ze Szonychla (Jurjewez, Rosya), Banot Jan z Ligoty pow. Cieszyn (Czerniajew, Rosya), Białuta Jan z Morawki (Rosya), Bonk Michał z Brennej (Ust—Kamenogorsk), Chowaniak Paweł z Gutów (Mologa, Rosya), Czulk Józef z Jasienicy, (Malmysz), Czyż Jan p. p. 13 z Wisły (Weszajagora, Rosya), Dawid Andrzej z Jaworza (Czeboksary, Rosya), Dubnicki Franciszek z G. Suchej (Poss. Kriwoserskij), Duda Rudolf ze Zamarsk (St. Atamansk), Durczak Stefan z Frysztatu (Rosya), Firla Fr. z Karwiny (Petropawłowski), Fojcik Paweł z Rzeki (Mologa), Folwarczny Henryk z Pośr. Suchej (Rosya), Franciszek Fr. ze Zbytkowa (Penza), Fułka Jan z Żermanic (Tjumen), Haratyk Paweł z Istebnej (Rosya), Herzyk Jan z M. Górek (Irbił, Rosya), Huczala Jan z Ropicy (Pereslawe), Jenkner Jerzy z Kamienicy (Kirsanow), Jeżiszek Karol z Darkowa (szp. ewak. 56, Orel), Kałucha Jan z Kisielowa (Rosya), Kaspar Wojciech z Radwanic (St. Atamansk), Kieczka Paweł z Mańcowic (Kirsanow), Klimsza Jan z G. Błędowic (St. Atamansk), Kolarz Alojzy ze Szonowa (Korocza), Konderla Fr. z Hażłacha (Ust—Kamenogorsk), Kondziołka Henryk ze Zebrzydowic (Mologa), Kotas Józef z Kojkowic, ranny, (szpital ewak. 66 w Moskwie), Kocur Fr. p. p. 13 z Pietwałdu (Czelabińsk), Krehut Józef z Jaworza (Tim), Kubisz Leopold z Końskie (Nolinsk), Kucharczyk Fr. z Markłowic (Tjumen), Kucza Rudolf z Herzmanic, Łabudek Adolf z Kocobędza (Trubczewsk), Ligocki Jan z Pietwałdu (Pokrow), Maceczek Antoni z Bartowic (Kerensk), Malinowski Jan polskie legiony z Bielska (Iwanowo), Matuszek Jan z

Bobrku (Rosya), Olszowski Alfred z Bronowa (Jelabuga), Nowak Jan ze St. Bielska (Tim), Pazdoń Henryk ze Stonawy (Borysoglebsk), Pinkas Jan z Mistrzowic (Rosya), Podleśny Jan z Jasienicy (Rosya), Podstawny Rudolf z Aleksandrowic (Tim), Piesch Karol Jan z Bielska (Spask), Piesch Paweł z Międzyrzecza, ranny (szpital ew. 47 Orel), Prachowski Engelbert z Łak (Tim), Pszczółka Stefan z Ropicy (Ust—Kamenogorsk), Rerich Józef polskie legiony z Sibicy (Buj), Schneider Karol z D. Domasłowic (Czelabińsk), Schubert Paweł z Aleksandrowic (Tim), Siwiec Józef polskie legiony ze Strumienia, pow. Żywiec (Borysoglebsk), Skucik Jan z D. Międzyrzecza (Mologa), Słanina Ludwik z Grodziszca (Czystopol), Stębel Paweł z Gródka (Mologa), Stoły Karol z W. Kończyc, pow. Frysztat (Pos. Kriwoserskij), Szafarczyk Roman polskie leg. ze Stonawy (Orszy—Unecza), Szarzec Jan z Wisły, ranny (szpital ewak. 2 w Moskwie), Tyra Jerzy z Jasienicy, ranny (Borysoglebsk), Urban Adolf z Morawki, ranny (szpital ewak. 6 w Moskwie), Vaszczek Leon ze St. Hamer, (Pawłodar), Vilczek Józef ze Skalicy (Pawłodar), Wanot Józef z Czechowic (St. Atamansk), Wicherek Józef z Pietwałdu (Kaszyn), Wiszczor Józef z Mostów (Niżny Nowgorod), Zwilling Jan z W. Kończyc, pow. Frysztat (Tim). —

### Rozmaitości.

**Szkolnictwo w Belgii pod zarządem niemieckim.** Belgię zamieszkują dwie narodowości; — francuska i flamandzka. Jedni mówią francuskim, inni flamandzkim, mówiący holenderskim językiem. Dotąd ci ostatni byli pokrzywdzeni w szkole, w sądach i w zarządzie; panował język francuski wszędzie. Niemcy podzieliли Belgię na dwie części podług mowy; i zaprowadzili język flamandzki w zarządach gmin, w sądzie i szkołach i urządzili szkoły z językiem flamandzkim od najniższych do najwyższych. Wydali zarządzenie, że mowa dziecka w domu ojcowskim ma być językiem wykładowym w szkole we wszystkich klasach. W okolicach francuskich tylko po francusku ma się uczyć, zaś w powiatach flamandzkich tylko w tej mowie, gdzie są okręgi z mieszaną ludnością, tam się pyta rodziców, jaką mową mówią w domu, bo w takiej mowie będzie dziecko uczone. Zarząd niemiecki stara się bardzo, aby dziecko dobrze się wyuczyło swej mowy, dlatego nie wolno uczyć drugiego języka przedtem, jak dopiero w trzecim roku nauki szkolnej. — Niestety, tak Niemcy czynią tylko w cudzym kraju. Polacy zaś nie dążą tej sprawiedliwości. A my na Śląsku austr. kiedyż dożyjemy tej pociechy? U nas biorą polskie dziecko do niemieckiej szkoły, albo zaraz w pierwszym roku uczą małe dzieci naraz czytać i pisać po polsku i po niemiecku. To jest niemądre i niesprawiedliwe. Dlatego rodzice polscy, jeśli macie rozum, ku rozumieniu, zróbcie tak jak Niemcy przepisali w cudzym kraju: posyłajcie dzieci wasze do polskiej szkoły.

**Napad pszczoł na orszak pogrzebowy.** W Niepruszewie pod Bukiem w Pozańskim zmarł w ostatnich dniach jeden z najzamożniejszych miejscowych gospodarzy. Uartym zwyczajem pogrzeb jego odbył się okazałe, a w pogrzebie oprócz licznej rodziny, krewnych i przyjaciół wzięły udział także wszystkie okoliczne bractwa z licznym udziałem. Po skończonym nabożeństwie żałobnym wyniesiono trumnę ze zwłokami z kościoła na cmentarz, znajdujący się tuż przy kościele. Zaledwie kondukt pogrzebowy przybył do grobu i rozpoczęło ostatnie modły, zjawila się olbrzymia masa pszczoł, które w jednej chwili obsiadły wszystkich uczestników pogrzebu. Wśród obecnych wybuchła panika; czas jakiś broniono się, po kilku jednak minutach, gdy pszczoły kłuc poczęły boleśnie wszystkich bez wyjątku, a nadto obsiadły i celebrującego proboszcza, ten ostatni przerwał nabożeństwo i umknął do kościoła. To samo zrobili ludzie niosący trumnę, oraz inni uczestnicy pogrzebu, kryjąc się w okoliczne krzaki. Nad wykopanym grobem pozostała jedynie porzucona pośpiesznie trumna ze zwłokami, oraz kawałki połamanych świec. Jak później stwierdzono, opadał cmentarz znajduje się pasieka nauczyciela, który właśnie dzień przed pogrzebem dokonał miodobrania. Pszczoły nie rade — jak wiadomo, że się im miod zabiera, okazały swe niezadowolenie napadem gromadnym na orszak pogrzebowy, zwabione ostrym zapachem świec woskowych.



## Gospodarstwo i przemysł.

Korzenie perzu są doskonałą, we Francji bardzo powszechnie używaną paszą dla koni. Korzenie to działają pobudzająco, podobnie, jak owies i mogą być zadawane koniom w tej samej ilości — co do wagi jak owies, poprzednio oczyszczone i odpowiednio rozdrobione. Czyśczenie skutecznie się przez przepłukiwanie wodą.

Pierzenie się (tracenie piór) nie jest chorobą lecz mimo to wskazaniem jest, aby hodowca uważał kury w czasie ich pierzenia się, jako osłabione i potrzebujące wychnienia oraz wzmocnienia. Nie powinno się zatem uszczuplać takim kurkom pokarmu — aczkolwiek przestają one w tym czasie znosić jaja — gdyż uszczuplenie takie pociąga za sobą w przyszłości bardzo złe następstwa. Czas trwania pierzenia się jest różny. Niektóre kury pierzą się bardzo pomalutku, nie słabną i nie zaprzestają noszenia jaj; inne znów pierzą się tak szybko, że w przeciągu jednej nocy tracą taką ilość piór, iż wychodzą nad ranem z kurnika pół nagie. — W porze cieplej nie jest to niebezpiecznem, ale w porze zimowej i wilgotnej może taka gwałtowna utrata piór być zgubną. Dlatego też należy w takim wypadku trzymać kury pierzące się w miejscu dobrze zabezpieczonem przed zimnem i wilgocią. Wcześniej pierzące się kury są zazwyczaj dobre „nośkami” zimowem; kury takie z nadejściem zimy są już w posiadaniu pełnego upierzenia. Później pierzące się kury, częstokroć nawet przed marcem, nie zabierają się do noszenia jaj. Podczas pierzenia się wskazanem jest odosobnienie kur od kogutów, gdyż brak podnieci płciowych wpływa korzystnie na proces zmiany upierzenia. Po pierzeniu zmienia się niejednokrotnie barwa piór. — Im starszymi są kury, tem liczniej występują u nich po pierzeniu białe pióra. U białych kur występują pojedyncze brązowe, lub czarne pióra. U brązowych i żółtych kur upierzenie nie zmienia zwykle barwy.

Liście drzew jako pasza dla bydła. Brak paszy w tym roku jest wielki. Gospodynie trapią się, co będą dawać bydłciu, aby przetrzymać zimę. Przezorniejsze gosposie starają się usilnie, aby czem tylko można uzupełnić szczupłe zapasy siana i koniczyny, które prawdopodobnie przez rek wizycję jeszcze się zmniejszą. Zawczasu też zabrali się do sypkania liści na paszę i robią przegrodę, bo — jak wykazały próby — w liściach drzew znajdują się wielkie wartości pożywne. Na wsi mógł każdy zauważyć, że zwierzęta zjadają chętnie liście dębów, buków, brzoź i wielu innych drzew. Należy przeto liście zawczasu sypkać i suszyć, aby później, w zimie mieć co domieszać do innej paszy. Oczywiście trzeba liście, gdy mają jeszcze dużo soku i wartości pożywnych, zrywać i to późno popołudniu, gdy liście pod wpływem światła napełniły się mączką. Zebrane później suche liście nie posiadają już żadnej wartości pożywnej; Ilość strawnych w liściach części azotu i wodoru z tlenem, które kiszki zwierząt roślinożernych mogą wyssać z suszonych liści, wynosi pół do dwóch trzecich części tego, co zawierają równe według wagi ilości innej paszy. Trzeba zbierać tylko liście zdrowe.

## Ucznia

do nauki kowalskiej z ukończonym 14 rokiem życia na 3 lata przyjmie natychmiast Jerzy Spernoł, majster kowalski w Strumieniu.

Święto opuściła prasę broszurka p. l.:

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

**MOWA ŻALOBNA,**  
którą wygłosił na nabotęństwie żałobnem na duszę  
ś. p. Henryka Sienkiewicza  
ks. Radoli Tomaszek, profesor,  
w kościele Bractwa Miłosierdzia w Cieszynie.  
8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.  
Cały wyrosty rynek przeznaczony na „Internat”  
ks. Melchiora Grodzickiego.  
Zamówienia należy adresować: „Opiekę” ks. Melchiora Grodzickiego w Cieszynie (ks. Tomaszek).

Wydawca: Ks. Józef Łondzin w Cieszynie.

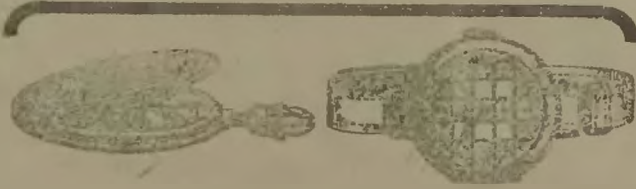
**K**upuje w każdej ilości nasienie ogniszczu, kakułu, szypu, głogu, jaworu, jasiona, akacyi, żołądziej, kasztany, bukwice, słonecznik, liście malinowe, ostrężynowe, itp. Zarobek dobry, którym gardzić nie należy, bo 4—6 K dziennie.  
**JERZY BRUDNY, Skoczów.**

## Paramenta,

opracowywanie, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanie do nabycia u firmy:  
**JÓZEF VEND, Interes specyalny, Gabl a/Adler Czechy.**

## Cementowe płyty chodnikowe.

10.000 m<sup>2</sup> cementowych płyt chodnikowych oddam do natychmiastowego wykonania fachowemu akordantowi. Potrzebny materiał jest na miejscu. Oferty nadsyłać do Administracji Gwiazdki Cieszyńskiej pod „Płyty chodnikowe.”



### Zegarek kieszonkowy

stalowy albo alikowy

I. gatunek . . . . . K 14—  
II. gatunek . . . . . K 20—  
Imitacja srebra . . . . . K 20—  
z podwójną kopertą . . . . . K 25—  
z ochroną szkła K 2— rudiura K 10  
i więcej. Zegarki precyzyjne K 50—  
60—, i 80.

Wszystkie za nadpłatami horary oraz 1 K na porcie, także

w pole przez

**pierwszy skład wojennych zegarków**

**MAX BOHNEL,**

Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27/598.

Originalne cenniki fabryczne za nadpłatami K 1—.

Dynamo-lampa kieszonkowa K 24 i K 30.

### Zegarek bransoletkowy

z ochroną szkła

Wielki format . . . . . K 14—  
II. format . . . . . K 20—  
Mali format . . . . . K 30—  
III. format . . . . . K 40—  
Z ochroną szkła K 2— rudiura  
K 10— i więcej.  
Zegarek bransoletkowy precyzyjny  
K 50—, 80—, i 80—.

## KALENDARZE NA ROK 1918.

„Polskiej Spółki kalendarzowej na Śląsku w Orlowej”

wydają niebawem a to:

Kalendarz rodzinny czyli uniwersalny, w pięknej oprawie . . . . . K 3/40  
Kalendarz ludowy, broszurowany . . . . . K 1/60  
Kalendarz ludowy, w twardej oprawie . . . . . K 2/20  
Przyjaciel polskiego żołnierza, broszurowany . . . . . K 1/60  
Przyjaciel polskiego żołnierza, w twardej oprawie . . . . . K 2/20  
Ucieszny kalendarz Tekli Klebownicy . . . . . K 1/10  
Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w imit. płótna  
Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w płótno  
Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w imit. skórki  
Kalendarzyk pobożny wraz z pieśniami kościelnymi po 90 h, K 1/20 i po K 1/60.

Uprasza się P. T. Odsprzedawców przesyłać najpóźniej swe zamówienia do księgarni J. Nowaka w Orlowej.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną parą

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przysługuje

**wkładki na oszczędność**

i płać od nich

**4%**

Czeki pociągowe na  
płatność.

Czeki pociągowe na  
płatność.

## DO NAUKI RYSUNKÓW

potrzebne są wzory rysunkowe. Obfite wzory podaje dzieło prof. B. Kotuli p. t.:  
**Nowoczesna nauka rysunków.**

Dzieło to, opracowane podług najnowszych przepisów i metod, obejmuje 4 części, z których każda zawiera kilkadziesiąt tablic i kilka stron objaśnień. Części te są: I. Roślina i ornament; II. Przedmioty; III. Ćwiczenia techniczne; IV. Ilustrowanie. Każda część osobno po K 7. Całość w eleganckiej mapie płóciennej K 30. Tego samego autora

### Ornament nowoczesny

obejmuje 12 zeszytów po kilkanaście tablic z objaśnieniami a mianowicie: 1—2. Stylizowanie i szeregowanie liści; 3—4. Stylizowanie i szeregowanie kwiatów; 5. Formy geometryczne; 6. Zdobnictwo ludowe; 7. Monogramy i sygnety; 8. Ptaki japońskie; 11—12. Motywa japońskie. Za zeszytu K 2—.

Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniemi przysł. pieniędzy.

Nakładem polskiej księgarni „STELLA” w Cieszynie.

**DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA**  
wydało napisaną przez ks. prob. Emila Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę.”

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Tow. oszczędności i zaliczek

w CIESZYNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną parą  
w „Domu Narodowym”, w Ryńku na I. piętrze  
z filiami: w Jelenkowie, w Fryntach,  
w Bogumińsku, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowej  
przyjmując od członków i akcjonariuszy

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płać od nich

**4%**

zaczyna, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po-  
przedniego wypłaty, a jak dotąd, tylko za wkładkami  
współczesne podatków restowy. Kalkulacja pobraza  
zgodnie z ustawą o Towarzystwie na umiarowany procent.  
Zobowiązanie wobec swych członków, udziela kredytów na  
własne faktury i otwartych rachunków kasykowskich  
wydaje składowki domowe.

Wszystkie kasykowskie oddział, z wyjątkiem świąt i sta-  
nowi, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4  
do 4. po południu.

W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki  
od godz. 4. po południu.  
**ZARZĄD**  
Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stow.  
zarejestrowane z nieograniczoną parą.  
i Komisarz A. Tępał H. Płocin.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Catorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. św. Karola Franc. Józefa (St. faul); Jakob Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, II p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Nr. 77.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek 25. września 1917.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kazienną się miedzią katolicką im. bł. Melchiora Giedzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Odpowiedź cesarza Karola na notę papieską.

Wiedeń, 21. września.

Nota Jego Cesarskiej Mości wręczona 20. b. m. przez ministra spraw zewnętrznych nuncjuszowi papieskiemu na notę Ojca św. brzmi jak następuje:

Ojciec Święty! Z winnym szacunkiem i głębokim wzruszeniem przyjęliśmy do wiadomości nowy krok, jaki Wasza Świątobliwość w wypełnieniu powierzzonego Mu przez Boga świętego urzędu podjął u Nas i u naczelników innych państw prowadzących wojnę w szlachetnym zamiarze doprowadzenia ciężko doświadczonych ludów do zgody, któraby im pokój wróciła. Z wdzięcznym sercem przyjmujemy tę ponowną łaskę ojcowskiej pieczy, jaką Wasza Świątobliwość użycza stale wszystkim ludom bez różnicy i witamy z głębi Naszej duszy wzruszające napomnienie, jakie Wasza Świątobliwość wystosował do rządów ludów prowadzących wojnę.

W czasie tej straszliwej wojny stale spoglądaliśmy na Waszą Świątobliwość, jako na tę najwyższą osobistość, która mocą swego nadziemskiego posłannictwa i dzięki Swemu wnioskowi poczuć nałożonych na Siebie obowiązków stojąc wysoko ponad ludami prowadzącymi wojnę i będąc niedosięzną dla wszelkiego wpływu, może znaleźć drogę, mogącą doprowadzić do urzeczywistnienia Naszego własnego życzenia doprowadzenia trwałego i dla wszystkich części honorowego pokoju.

Od wstąpienia na tron Naszych przodków świadomi w pełni odpowiedzialności, jaką przed Bogiem i ludźmi ponosimy za powierzony nam los austro-węgierskiej monarchii, nie straciliśmy z oczu wysokiego celu dopuszczenia naszych ludów wkrótce znnowu do błogosławieństw pokoju.

Wkrótce po Naszym wstąpieniu na tron było nam także danem wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami podjąć rozważony już i przy-

gotowany przez naszego Dostojnego poprzednika śp. cesarza i króla Franciszka Józefa I. krok celem ułorowania honorowego i trwałego pokoju. W Naszej mowie tronowej, wygłoszonej przy otwarciu austriackiej Rady Państwa, daliśmy wyraz temu życzeniu i podkreśliśmy przytem, że dążymy do pokoju, któryby przyszłe życie ludów uwolnił od nienawiści i żądzy zemsty i któryby je zabezpieczył na szereg generacji przed użyciem siły broni.

Nasz wspólny rząd nie zaniedba tymczasem wyrazić w wielokrotnych i dobitnie w całym świecie słuchanych deklaracjach woli naszej i ludów austro-węgierskiej monarchii w sprawie położenia kresu rozlewowi krwi zapomocą pokoju, jaki Wasza Świątobliwość ma na myśli. Uszczęśliwieni myślą, że życzenie nasze od samego początku było zwrócone do tego samego celu, jaki Wasza Świątobliwość dzisiaj oznacza za mający być osiągnięty, poddaliśmy szczegółowej rozprawie praktyczną inicjatywę Waszej Świątobliwości, która doprowadziła do następującego wyniku:

Z siłą głębokiego przekonania witamy kierującą myśl Świątobliwości, że przyszły porządek świata musi polegać, z wykluczeniem siły broni, na moralnej potędze prawa i na panowaniu międzynarodowej sprawiedliwości i prawności. Jesteśmy również przejęci nadzieją, że wzrost poczucia prawa ludzkość moralnie odrodzi. Przyłączamy się przeto do zapatrywania Waszej Świątobliwości, że rokowania prowadzących wojnę mają i mogą doprowadzić i do porozumienia co do tego, w jaki sposób przy zapewnieniu odpowiednich ubezpieczeń możnaby zbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu równocześnie, wzajemnie i stopniowo obniżyć do pewnej granicy i w jaki sposób morza należące prawnie do wszystkich ludów ziemi uwolnić od władzy panowania lub hegemonii jednostek i dopuścić do

równomiernego użytku dla wszystkich, Świadomi pokojowego znaczenia, proponowanych przez Waszą Świątobliwość środków poddania międzynarodowych kwestii spornych obowiązkowemu, sądownictwu rozjemczemu, jesteśmy gotowi przystąpić do rokowań także co do tej propozycji Waszej Świątobliwości.

Gdyby się udało, czego życzymy sobie z całego serca, dojdę do rokowań z prowadzącymi wojnę, które urzeczywistniłyby te wzniosłe myśli, a tym samym austro-węgierskiej monarchii dały zabezpieczenia dla jej nie krępowanego dalszego rozwoju, wówczas nie może także być trudnem doprowadzenie do zadowalającego rozwiązania innych, między państwami prowadzącymi wojnę, uregulować się mających, kwestii w duchu sprawiedliwości i słusznego uwzględnienia wzajemnych warunków istnienia.

Jeżeli ludy ziemi w duchu propozycji Waszej Świątobliwości w gotowości do pokoju przystąpią nawzajem do rokowań, wtenczas mógłby z tego zakwitnąć trwały pokój, ludy mogłyby uzyskać zupełną wolność ruchów na morzach, wielkie ciężary materialne mogłyby z nich spaść i nowe źródła dobrobytu mogłyby się dla nich otworzyć.

Kierowana duchem umiarkowania i pojednawczości, widzimy w propozycji Waszej Świątobliwości zasady nadające się do rozpoczęcia rokowań celem przygotowania sprawiedliwego dla wszystkich i trwałego pokoju i spodziewamy się żywo, że także nasi dzisiejsi nieprzyjaciele przebiegi będą tą samą myślą.

W tym duchu błagamy Wszechmocnego, by pobłogosławił rozpoczęcie przez Waszą Świątobliwość dzieła pokojowe.

Mamy zaszczyt kreślić się Waszej Świątobliwości najposłuszniejszym synem

Podobny treści odpowiedź przesłał Ojcu św. rząd niemiecki.

Karol m. p.

## Przełamanie frontu rosyjskiego przy Jakobstadt. Nowe walki we Flandryi.

### Wojna austriacko-włoska.

Słabsze walki nad Soczą.

Wiedeń, 20. września. Urzędowo donoszą: Atak włoski skierowany bez przygotowania ogniowego na Monte San Gabriele został powstrzymany naszym ogniem. Na Colbricon próbował nieprzyjaciół zaatakować po wysadzeniu w powietrze miny, został jednak skutecznie powstrzymany już w pogotowiu. Liczba jeńców zabranych do niewoli koło Carzano podniosła się do 11 oficerów i 516 żołnierzy.

Wiedeń, 21. września. Urzędowo donoszą: Włoski atak na naszą pozycję Sief odparła z jego prz. doskonałym współdziałaniem ar-

tylerii w walce wręcz. Poza znacznym wzięciem ofiarami stracił tutaj nieprzyjaciół czterech oficerów i przeszło stu żołnierzy w jeńców.

Wiedeń, 22. września. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Zywa czynność artylerii

Berlin, 20. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka pełnego

ks. Leopolda bawarskiego: Koło Dźwińska nad Łochodem, koło Brodów i Tarnopola była czynność artyleryjska żywą.

Front armii generała pułkownika arcys. Józefa: Na Bukowinie zaatakowali Rosjanie na zachód od Arbery. Zostali odpędzeni naszym ogniem obronnym w swe rowy, z których próbowali ponownie wysunąć karabiny maszynowe.

Berlin, 21. września. Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

Przełamanie frontu rosyjskiego przy Jakobstadt.

Berlin, 22. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka pełnego ks. Leopolda bawarskiego: Na zachodnim brzegu Dźwiny udało się dywizjom walczącym pod rozkazami generała porucznika hr. Schmettowa (Egon) przełamać pozycje rosyjskie na pół-



nocny zachód od Jakobstadt w dobrze przygotowanym i silnie przeprowadzonym ataku. Wyborne działanie artylerii i młotaczy min utorało drogę piechocie, którą mimo niepomyślnej pogody poparli bardzo dobrze lotnicy pod kierunkiem rotmistrza ks. Fryderyka Zygmunta Pruskiego. W impetycznym uderzeniu odparto nieprzyjaciela w stronę rzeki. Pod naporem naszych wojsk opuścił on przyczółek mostowy szerokości 40 kilometrów i na 10 kilometrów w głąb na zachodnim brzegu Dźwiny i uciekł śpiesznie na brzeg wschodni. Jakobstadt jest w naszych rękach. Zaraportowano dotąd o przeszło 4.000 jeńców rosyjskich, tudzież o przeszło 50 działach w łupach.

#### Dojście do Dźwiny na szerokim froncie.

Berlin, 23. września. Naczelna kwatera donosi: W przyczółku mostowym Jakobstadt znaleziono w rosyjskich stanowiskach, z pośpiechem opuszczonych, liczny sprzęt wojenny. — Nasze wojska doszły wszędzie do Dźwiny od Litwenhofu aż do Stockmannshof. W Pifsku wskutek rosyjskiego ostrzeliwania powstały pożary.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Albanii.

#### Bez wydarzeń.

Wiedeń, 20. września. Urzędowo donoszą: Bez wydarzeń.

Wiedeń, 21. września. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 22. września. Urzędowo donoszą: Na zachód od jeziora Ochryda wojska austro-węgierskie i niemieckie odparły w ciężkiej walce silny atak francuski.

Szef sztabu generalnego

## Wojna niemiecko-francuska.

#### Nowa bitwa we Flandryi.

Berlin, 20. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi trwała bez zmian najsilniejsza walka artyleryjska przez cały dzień między lasem Houthoulst i Lys. Uderzenia ogniowe największej gwałtowności spoczywały zmiennie na pojedynczych odcinkach naszej strefy obronnej. Po gwałtownym ogniu huraganowym wczesnym rankiem, nastąpiły, gdy się rozjaśniło według dotychczasowych doniesień silne ataki angielskie na szerokim froncie.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Przed Verdun zaatakowali Francuzi wczoraj rano i wieczorem znowu bez żadnego skutku koło wzgórza 344 na wschód od Samogneux, gdzie dzień przed tem ponieśli krwawą klęskę.

Zestrzelono 20 nieprzyjacielskich samolotów. Wicesierżant Thom stracił także wczoraj w walce na powietrznej dwóch przeciwników.

Berlin, 21. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Wojska czwartej armii walczącej pod dowództwem generała piechoty Six v. Arnim wytrwały zwycięsko w trzecim dniu bitwy we Flandryi. Jeżeli już działanie ognia w ostatnich dniach wskazywało na wielkie wyteżenie sił u Anglików, to użycie skoncentrowanych zastosowanych przez nieprzyjaciela 20. września b. r. środków bojowych, na froncie szerokości okragło 12 kilometrów wykazało najwyższy stopień. Za potężnymi falami najsilniejszego ognia huraganowego z dział i młotaczy min wszystkich kalibrów wystąpiło rano do szturm na wąskim pasku atakowym między Langenmark i Hollebecke przynajmniej 9 angielskich dywizji, w tem kilka australskich, częstokroć przy poparciu samochodów pancernych i młotaczy płomieni. Atak doprowadził nieprzyjaciela po toczonej ze zmiennym szczęściem walce na kilometr w głąb naszej strefy obronnej. Na Paschendale i Gneluvelt parł przeciwnik chwilowo dalej. Na zachód od Paschendale odparł go nasz kontratak. Na północ od gościńca Memin—Ypern pozostała część terenu w jego rękach. We wszystkich innych odcinkach planu boju przeciwnik wśród najcięższych strat w zaciętej, bohaterskiej walce naszych wojsk do

późnego popołudnia został wyparty na pole wybojowe naszego skrawka bojowego, poza którym poprowadzone w ogień nieprzyjacielskie posiłki nie mogły nic zyskać na terenie. Miejscowości leżące w strefie bojowej są wszystkie w naszym posiadaniu. Dzisiaj rano Anglicy nie podjęli dotąd walki. Jak w poprzednich bitwach we Flandryi dowództwo i wojska dokonały nadzwyczajnych czynów.

#### Nowe walki we Flandryi.

Berlin, 22. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Po gwałtownych uderzeniach ogniowych, po których nastąpiły tylko koło St. Julien beowocne częściowe ataki nieprzyjacielskie, walka ogniowa na froncie flandryjskim zwołała wczoraj przed południem. Od południa potęgowała się znowu do wielkiej gwałtowności nad wybrzeżem i od Ysery aż do Deule. O godz. 6tej wieczorem rozpoczął się na przestrzeni od Langenmark aż do Holebecke najsilniejszy ogień huraganowy, który trwał przez godzinę. W związku z tem przeszła angielska piechota na wielu miejscach frontu znowu do ataku. Tam, gdzie między kolejami Boesinghe-Staden i Ypern-Roulers szturm nieprzyjacielski nie mógł się rozwinąć w niszczącym działaniu obronnym naszej artylerii, został odparty w walce wręcz. Dalej na południe aż do kanału koło Holebecke złamała siła naszego ognia niszczącego, nieprzyjacielskie fale atakowe. Tylko w odosobnieniu wyszły angielskie oddziały szturmowe ze swych pozycji wybojowych. Zostały one odparte. Dziś rano wywiązały się po spotęgawaniu się ognia miejscowe walki piechoty, które w zupełności przebiegły dla nas pomyślnie.

Na linii innych armii na froncie zachodnim panowała prawie wszędzie nieznaczna czynność polityczkowa.

W walkach we Flandryi brali lotnicy wybitny udział. W obu ostatnich dniach zestrzelono 29 samolotów nieprzyjacielskich i dwa balony na uwięzi. — Trzech naszych lotników spadło. Nadporucznik Schleich zyskał swoje 21 i 22 zwycięstwo w powietrzu. Nadpor. Buclow zestrzelił swego 21 przeciwnika, por. Wisthof i por. Adam zestrzelili po dwóch nieprzyjacielskich lotników.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

#### Czynność polityczkowa w łuku Czerny.

Berlin, 20. września. Naczelna kwatera donosi: Tylko w łuku Czerny żywa czynność polityczkowa.

Berlin, 21. września. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 22. września. Naczelna kwatera donosi: W terenie górskim między jeziorem Ochryda i doliną Scumbi zaatakowały znaczne siły francuskie. Niemieckie i austro-węgierskie wojska odparły przeciwnika w zaciętej walce.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

#### Wybór prezesa Koła polskiego.

W niedzielę po południu miał się odbyć we Wiedniu wybór nowego prezesa Koła Polskiego. Ponieważ stronnictwa nie doszły w tej sprawie jeszcze do porozumienia, odroczone wybory na poniedziałek o g. 11. przed południem. Stronnictwo ludowe postawiło jako kandydata posła Witosa, który, zdaje się, ma jednak mało widoków wyboru.

#### Oświadczenie nowego ministerstwa francuskiego.

Ministerstwo Ribota ustąpiło, a rządy objął gabinet Painlevé'a. Wystąpił on przed obaj izbami ze swoim programem, z którego wynujemy następujące ustępy:

Francja prowadzi wojnę dalej, nie gwozi zdobyczy ani zemsty, lecz by bronić swojej wolności i niezawisłości razem z wolnością i niezawisłością świata.

Żądania Francji są żądaniami sprawiedliwości samej i są niezależne od wyniku bitew. Francja głosiła je już w r. 1871, kiedy została zwyciężona, głosi je także teraz, kiedy swoim

napastnikom dała odczuć siłę swego oręża. — Odzyskanie Alzacji i Lotaryngii, wynagrodzenie za szkody i zniszczenia, które wyrządził nieprzyjaciół, zawarcie pokoju, ale nie pokoju przymusowego, pokoju przemocy, któryby zawierał w sobie drugą wojnę, lecz pokoju sprawiedliwego, któryby nie uciskał żadnego narodu, ani mocnego, ani słabego, pokoju, skutecznego rękami, któreby zabezpieczyły wspólnotę narodów przeciw zamachowi jednego z nich — oto są wzniesłe cele wojenne Francji, jeżeli wogóle o takich celach może być mowa u narodu, który przez 44 lata czynił wszystko, aby ludzkości zaoszczędzić okropności wojny. Jak długo te cele nie są osiągnięte, będzie Francja toczyła wojnę dalej.

#### Korniłow.

Sprawa Korniłowa jest ciągle jeszcze niewyjaśniona. Według półurzędowych doniesień nowy szef sztabu Aleksiejew internował go wraz z 23 generałami w Mohilewie nad Dnieprem, gdzie była siedziba głównej kwatery. W nocy dnia 17. września pojechali do Mohilewa Kiereński, tudzież ministrowie wojny i marynarki. W związku z tym wyjazdem powstały pogłoski, że z Korniłowem nawiązano układy. Potwierdzenia tej wiadomości niema, ale ze źródeł wiarygodnych donoszą, że Korniłow jest wolny, że z Mohilewa nie wyjeżdżał i nie miał wcale zamiaru zdobywać Petersburga. Nieporozumienie rozwinęło się na tle przesuwania wojsk, spowodowanego przez zajęcia w Finlandyi i zdobycie Rygi. W Petersburgu dopatrzono się w tych ruchach próby zamachu stanu. Ta wersja tłumaczyłaby wszystkie ostatnie zajścia.

#### Armia amerykańska.

Berlin, Tagbl. donosi z Hagi: Według doniesienia agencji Hawasa z Waszyngtonu, prezydent komisji wojskowej amerykańskiej Izby, posłów oświadczył, iż pod broń do 8. b. m. zgłosiło się 1.074.146 ochotników, z czego przypada na regularną armię 308.145 żołnierzy i 7.023 oficerów, na milicję 337.421 żołnierzy i 1.425 oficerów, na rezerwę 55.487 żołnierzy i 32.211 oficerów, nadto w obozach ćwiczeń znajduje się 37.341 oficerów. W liczbie powyższej nie mieści się 670.000 żołnierzy, powołanych pod broń na mocy nowej ustawy wojskowej.

W liście do Timesa pisze wydawca Philadelphia Ledger: Wojna będzie się toczyć aż do istotnego końca. Takie jest przekonanie Ameryki. Wojskowe koła w Ameryce sądzą, iż wojna potrwa jeszcze dwa lub trzy lata.

## Ustawa z 17. września 1917

tycząca się wsparcia rodzin, których żywicieli zatrzymano w nieprzyjacielskich krajach zagranicą, jakoteż wsparcia rodzin marynarzy załóg okrętowych marynarki handlowej, którym powrót z neutralnych krajów nie był możliwy. Za zgodą obu Izb Rady państwa uznają za stosowne zarządzić, co następuje:

#### § 1.

C. k. Rząd zostanie upoważniony, iżby niezamożnym członkom rodzin tych obywateli Państwa austriackiego, którzy z powodu wydarzeń wojennych zostali przymusowo zatrzymani w krajach nieprzyjacielskich zagranicą, lub też marynarzy handlowej marynarki, którym powrót z neutralnych krajów nie był już możliwy, — na czas wojny względnie aż do chwili wcześniejszego powrotu żywiciela rodziny, przyznano wsparcia z funduszy państwowych w wysokości każdorazowego zasiłku na utrzymanie dla członków rodzin osób powołanych do pełnienia służby w sile zbrojnej.

#### § 2.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

#### § 3.

Wykonanie tej ustawy polecam Memu Ministrów spraw wewnętrznych w porozumieniu z interesowanymi Ministrami.

Reichenau, 17. września 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Toggenburg w. r.

## Myśli i zdania.

Kto żyje z plonu dawniejszych lat, Przeżuwa przodków dosłanki... Temu dowództwo odbierze świat



A mienie wydrą wypadki.  
Do tych należy jutrzejszy dzień,  
Co nowych łakną zdobyć:  
Kto się usuwa w ciszę i cień,  
Ten się do żywych nie liczy.

Adam Asnyk.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Z „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“.** W piątek, dnia 28. b. m. odbędzie się o godz. 6. w kościele parafialnym w Cieszynie Msza św. żałobna za zmarłych członków „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra“.

**Odnaczenie.** Krzyż wojenny za zasługi cywilne 2. kl. otrzymał Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie.

**Odnaczenie po śmierci.** Legionista z Cieszyna ś. p. Leopold Parma, który w czasie utonął w Prucie dnia 13. lipca 1915, otrzymał medalion honorowy za wierną służbę. Medalion wraz z uwiadomieniem o odnaceniu, podpisanem przez pułkownika Hallera, komendanta 2. brygady, otrzymała matka poległego, mieszkająca w Cieszynie.

**Wolne posady.** W ochronkach Macierzy Szkolnej jest wolnych kilka posad mistrzyń. Podania należy wnieść natychmiast do Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej, Cieszyn, Dom Narodowy.

**Dzielnicy Komitet niesienia pomocy legionistom internowanym w Szczepionie.** W tych dniach zawiązał się na Śląsku międzypartyjny Komitet dzielnicowy, który wziął sobie za cel pomoc legionistom polskim, internowanym w Szczepionie. W dzielnicowym Komitecie tym reprezentowane są wszystkie stronnictwa i pisma polskie oraz organizacje pań ze Śląska. Prezesem komitetu wybrano posła ks. Londzina, skarbnikiem prof. Józefa Króla. Komitet zorganizuje niebawem akcję składkową na rzecz internowanych legionistów, poruszył zorganizowanie dwóch Komitetów (zagłębie i Cieszyn), mających zorganizować uroczyste wieczory z okazji 100 rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, z których czysty dochód w części lub w całości przeznaczony ma być na cele Komitetu.

**Przedłużenie zwolnień od służby wojskowej.** Ministerstwo obrony krajowej zarządziło, że wszyscy, którzy przed 10. kwietnia o zwolnienie prosili i otrzymali je, nie muszą 30. września rukować, lecz zostają dalej zwolnieni do końca listopada. Rozstrzygnięcie to stoi w związku ze zbiorem buraków, ziemniaków i karmy dla bydła jakoteż z przeprowadzeniem zasiewów jesiennych. Przedłużenia zwolnień udzielają Starostwa.

**Zarządzenia z powodu braku wody w Cieszynie.** Przełożenie gminy zarządziło, że odtąd wodociąg miejski otwarty będzie w następujących terminach dla lewego brzegu Olzy: od godz. 6. do 8. rano, od 10. do 12. w poł. i od 8. do 9. wieczorem. Na Frysztackim Przedmieściu, ul. Zamkowej, Ciężarowej, Remiasza, Bóznicowej, Browarowej, Nowomiejskiej, Srebrnej, Hofera, Polnej, na Wzgórzu Bobreckim, ul. Koehlera, Bielskiej i Prutka będą hydranty otwarte od godz. pół 7 do 8. rano, 10. do 12. w poł. i 3. do 5. popoł. — Oprócz tego stoją do rozporządzenia wszystkie studnie w dzień i w nocy.

**Rekwizycja drzewa opałowego.** Według rozporządzenia śl. prezydenta kraju z dnia 31. sierpnia b. r. należy wszelkie drzewo znajdujące się obecnie u producentów i handlarzy i aż do 31. października b. r. wyprodukować się mające odstawić na wskazane miejsca celem zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe. Wyjęte z pod tego rozporządzenia są zapasy drzewa potrzebne do uskutecznienia do końca roku 1917 przypadających dostaw dla administracji wojskowej, zarządów kolejowych, pocztowych i telegraficznych, albo przez oddział drzewny w Wiedniu I. Reichsratsstrasse 11 zarekwirowane, dalekie zapasy, które na prośbę właściciela przez powiatową władzę polityczną na konieczną potrzebę w publicznym interesie wolnemu handlowi pozostawione zostały wreszcie zapasy, których producent dla siebie potrzebuje. Zarekwirowane zapasy muszą pozostać nienaruszone. — Wyjątek od zamknięcia stanowią zapasy drzewa aż do 10 metrów sześciennych, potrzebnych do pokrycia potrzeb gospodarczych. Takie zapasy

drzewa opałowego i użytkowego mogą producenci i handlarze oddać bezpośrednio potrzebującym. Producenci drzewa są obowiązani do 30. listopada b. r. wszystkich przy wyrobie drzewa zajętych robotników użyć jedynie do produkcji drzewa opałowego. Transport drzewa do miejscowości położonych poza Śląskiem jest dozwolony za pozwoleniem starostwa. Każdy producent drzewa i handlarz obowiązany był dnia 2. września b. r. zgłosić swój zapas drzewa wynoszący przeszło 10 metrów sześciennych. — Później uzyskane zapasy należy zgłosić 1., 15. i 31. października. Przekroczenia tego rozporządzenia będą karane.

**Z Czechowic.** Pod koniec ubiegłego tygodnia zaszedł u nas katastrofalny wypadek. W rafinerii „Vacuum“ zajęty robotnik Andrzej Grygierczyk, syn miejscowego gospodarza i przewodniczącego rady szkolnej przez nieostrożność spowodował eksplozyję gazu i stał się przyczyną swojej własnej śmierci. Pracował tuż obok zbiornika benzyny i chcąc jakiś kurek odkręcić, wziął do pomocy sztabę żelazną, bo odkręcanie sprawiało mu trudności. Nie uprzytomniwszy sobie wcale, w jak niebezpiecznym miejscu się znajduje, potracił sztabę o kurek, przez to wywołał iskrę i ta iskra zapaliła gaz benzynowy. Nastąpiła eksplozyja, nakrycie zbiornika zostało przerwane a wspomniany robotnik poważnie poparzony. Przewieziono go natychmiast samochodem do szpitala w Bielsku, gdzie na tym samym jeszcze dniu umarł. Całe szczęście, że udało się benzynę ze zbiornika odprowadzić i płomieniem z niego się wydobywająca przy pomocy sikawek drogę do dalszych zbiorników z ropą, naftą i olejem zagrozić. Zwłoki ofiary wypadku pogrzebano na cmentarzu w Czechowicach przy licznych udziale współczujących. Niech Wszechmocny strapionym rodzicom pocieszy a zmarłemu da spokojny odpoczynek!

**Z Grodziszcz.** (Włamanie.) Nieznani sprawcy włamali się przez słomą kryty dach do mieszkania siedlaczki M. Opiol i skradli jej 60 kg. pszenicy, 7 kg. miodu, kilka par bućków, jej córce kilka ubrań wartości 700 K, służącej także ubrania i bieliznę.

**Z Mor. Ostrawy.** (Senzacyjne aresztowania.) Władze aresztowały przed paru dniami w Mor. Ostrawie oficera dra Mesusa, oraz jego pomocników Wellnera, Kocha oraz Goldbergera, zajętych w wojskowym magazynie prowiantów pod zarzutem ogromnych nadużyć towarami spożywczymi. W magazynie znajdowały się wielkie zapasy kawy, cukru, herbaty, sera, maki i zboża. Aresztowani towary te sprzedawali miejscowym lub wiedeńskim kupcom, albo wysyłali je do Niemiec. Zboże wysyłano na Śląsk pruski w naczyniach na mleko. Na nadużycia te zwróciła uwagę lwowska komenda wojskowa. Aresztowani żyli na szeroka stopę, albowiem manipulacje te przynosiły im olbrzymie zyski.

**Z Pastwisk.** W tutejszej gospodzie pod kasztanem jako zeszłego roku na Równinach co niedziela odbywa się tanieczna zabawa, na której tutejszy gospodźki p. Mrowczyk robi dobry interes. Radzimy p. Mrowczykowi, jeżeli mu tęskno za muzyką, niech się uda na front i przecudnie mu tam będą grały szrapnele i granaty, a dnia świętecznego niech nie gwałci. Prosimy urząd gminny ażeby zrobił wszystko co możliwe, ażeby temu kres położyć. **Obserwator.**

**Z Ropicy.** (Przejechanie przez pociąg.) We czwartek na stacji Ropicy zginął pod kołami pociągu Klus, 17letni chłopak z Zukowa. Chłopiec chciał wyskoczyć, zanim jeszcze pociąg się zatrzymał i dostał się przytem pod koła pociągu, będącego jeszcze w ruchu. Zginął na miejscu.

**Z Górnej Suchej.** 21. b. m. został w cegielni hr. Iarysza przysypyany ziemią robotnik Tomasz Nowak z Górnej Suchej i poniósł śmierć na miejscu. Jest to w ostatnim tygodniu już 2. wypadek śmierci skutkiem zasypywania ziemią na wspomnianej cegielni.

**Z Zbytkowa.** (Tajemnicza śmierć.) Tutejszego chałupnika Jana Homla znaleziono w ubiegłym tygodniu martwego w lesie, dokąd wybrał się po drzewo. Z domu zabrał z sobą 24 K, których przy nim nie znaleziono. Nie było żadnych śladów, któreby wskazywały na gwałtowną śmierć. Sądowa obdukcja zwłok może wyjaśnić przyczynę śmierci.

## Rozmaitości.

**Jak się odbywa rekwizycja ziemniaków w Galicyi.** „Lud katolicki“ donosi: Dzień 24. sierpnia b. r. pamiętny zostanie dla gminy Zdrochec pow. brzeskiego, gminy, która w r. 1915 uległa bardzo wielkiemu zniszczeniu. Dnia tego przybył do tej gminy żandarmeria i zażądał odstawienia dla c. k. starostwa w Brzesku natychmiast 10 metrów ziemniaków. Nie pomogły tłumaczenia i próby ze strony włościan, że ziemniaków teraz kopać nie można, gdyż z powodu posuchy przez całą wiosnę i lato dopiero teraz zaczynają się wiązać i rość — żandarm zmuszał groźbami do kopania i kopano nie tylko we dnie ale i w nocy przy świetle latarni. Były nawet wypadki, że żandarm budził mieszkańców ze snu i wypędzał w pole. W końcu jednak dopiął swego, bo na drugi dzień dwie fury drobniuteńkich ziemniaków, które dopiero po deszczu zaczęły rość, odstawił do Brzeska. Podajemy ten fakt do wiadomości naszych władz i postów. Jeżeli bowiem w ten sposób będzie się postępowało, to tylko przyspieszy się w państwie i kraju widmo głodu, a ludność dręczoną i inaltretowaną wszel-

**Pobory legionistów i zasiłki dla rodzin.** Przebywające w Przemyślu oddziały legionowe od dnia 1. września otrzymają zwykle austro-węgierskie pobory wojenne w koronach według odnośnych przepisów. Utrzymanie jest obfitsze niż było niemieckie. W związku z tem ulegną zmianie także pobory rodzinne, oficerów i zapomogi dla rodzin, przybyłych legionistów, czy to poddanych austriackich, czy też Królestwa Polskiego. Zasiłki mają być takie jak za żołnierzy służących w wojsku austriackim.

**Dzieci w Warszawie wymierają.** Jeden z rodaków z Gdańska zwiedził w ostatnich dniach Warszawę, gdzie niezbyt przyjemnie dla Polaka przeżywał chwile.

„Mielismy zwiedzić — opowiadał — podmiejską kolonię dla ubogich dzieci. Zbliżając się do celu, zauważyliśmy w pobliżu cmentarza, śnać niedawno założony, na którym ujrzelismy dwie osoby bielące się z daleka. Zdało się, że są to duchowni w komżach. Nie zwracając na to uwagi, udaliśmy się na oględziny kolonii. Z powrotem mając cmentarz, znów spostrzegliśmy na nim dwie postacie księży, przechadzających się wzdłuż szeregów mogił a że jednego z nich, pracującego w kolonii pragnęliśmy zapytać o kilka szczegółów dotyczących ruchu dobroczynnościowego w Warszawie, przeto weszliśmy na cmentarz, nawiązując z nim rozmowę. W toku jej zagadnałem go, dlaczego to przechadza się on z drugim księdzem od tak dawna po cmentarzu?

— My tu cały dzień dzisiejszy spędzamy — odparł.

— Dlaczego? — pytałem zdziwiony.

Czekamy na pogrzeby... Nadciągają co chwile. Isne procesye.. Same małe trumienki! Umilkliśmy wszyscy. Zauważyliśmy teraz, że nasypy grobowe były całkiem świeże i małe i długo, długo nie mogliśmy wymówić słowa, bo te małe mogiły mówiły nam za wiele... Mówiły o tej tak głośnej śmiertelności niedokarmionej dziatwy i rozumieliśmy, że tutaj ujrzelismy inną — kolonię dla dzieci.

**Obcokrajowcy obowiązani w Ameryce do służby wojskowej.** Wyjątek stanowią tylko Niemcy. Jakże rozmiary przybierze mobilizacja sił zbrojnych w Stanach Zjednoczonych Ameryki, o tem w tej chwili nie posiada jeszcze prasa niezawodnych wiadomości. Miarą ducha wojennego Ameryki jest jednak niewątpliwie wiadomość podana obecnie przez berlińskie pisma, a mianowicie, że senat amerykański uznał za obowiązanych do służby wojskowej także obcokrajowców z wyjątkiem Niemców. W związku z tem wezwani zostali obywatele państw neutralnych i centralnych — wszyscy z wyjątkiem Niemców, albo do opuszczenia Stanów Zjednoczonych Ameryki w przeciągu dni 90, albo do stawienia się przy przeglądzie wojskowym. Rząd spodziewa się tą drogą pozyskać około 1 miliona rekruta.

**40.000 protestantów nawróconych.** Pismo angielskie „The Universe“ podaje niezwykłą wiadomość o tem, że na froncie angielskim we Francyi, przeszło 40.000 żołnierzy angielskich protestantów powróciło na łono kościoła katolickiego.



**Zwolnienia w legionach.** Pisma wiedeńskie podają, że brygadier Roja otrzymał wezwanie do służby w armii austriackiej w randze porucznika rezerwy, zaś pułkownik Rydz Smigły w randze chorążego. Kap. dr. Bobrowski i dr. Liebermann zostali zwolnieni z Legionów bez prawa noszenia munduru.

**Protest duchowieństwa polskiego.** Rheinsche Westfälische Ztg. donosi z Berlina:

Duchowieństwo polskie protestuje przeciw terrorowi roty przysięgi, którą składają mają polscy urzędnicy sądowi. Rota ta opiewa: Obejmując urząd, przysięgam uroczyście iż służyć będę wiernie ojczyźnie polskiej i polskiemu ludowi, wedle najlepszej wiedzy bronić będę interesów państwa polskiego i dobra ogólnego, przestrzegać będę skrupulatnie przepisy prawne i wykonywać będę gorliwie obowiązki służbowe i orzekać będę bezstronnie i sumiennie.

Duchowieństwo niezadowolone jest, że w rocie niema powołania się na imię Boga i to spiera się tradycję polskiej i polskiego sądownictwa. Czysto świecki charakter przysięgi uzasadnia ponadto obawę, że rota przysięgi świadków podobny będzie miała charakter.

**Pociągi „specyalne“ i „wagony rezerwowane“ na kolejach austriackich.** Oburza ją jest rzecz, pisze „Arbeiter Ztg.“ z 11 września br., jak bezpotrzebnie i bezprawnie szafują koleje specyjalnymi pociągami i rezerwowanymi wagonami wobec ograniczonego już do minimum ruchu dla cywilnej ludności. W piątek wieczór wyszły z Budapesztu natłoczone ludźmi pociągi, nawet platformy i fwejsia do wagonów były zajęte. Mimo to w jednym z tych pociągów siedział próżny wagon salonowy, do którego wejścia strzegło dwóch urzędników ruchu, by przypadkiem nie zajął w nim kto miejsca. Wagon jednak próżny, gdyż miał zabrać z powrotem hr. Bathiany, brata ministra, w Czechach zaś w pełnej stacji wysłano specyjalny pociąg luksusowy dla pary nowożeńców hr. Revertera i jego małżonki ks. Schwarzenberg. Tymczasem zwykłym smiertelnikom przemawia się do sumienia patrioteckiego i żąda od niej powstrzymania się od podróży kolejami!

**Rozruchy z powodu rekwizycji dzwonów.** „Kurjer Poznański“ donosi w Nr. 194. W procesie przeciw uczestnikom rozruchów w Chorzowie powstałych z powodu poboru dzwonów, wydał sąd wojenny w Bytomiu poniższe wyroki: Inwalida wojenny Ignacy Ciepela i żona górnika Bronisława Niemczykowa po 4 lata więzienia; Maria Pułzerowa i robotnik Wojciech Nowak po 2 lata więzienia, żona robotnika Jadwiga Wolf półtora roku więzienia, robotnica Felka Skrzypczyk trzy kwartały więzienia, robotnica Maria Ufig 8 miesięcy więzienia; po pół roku więzienia otrzymali robotnik Alojzy Klaszczyk robotnica Gertruda Guszka i Aniela Markiewka. Resztę oskarżonych, z wyjątkiem dwóch, których uwolniono i trzeciego przeciw któremu oroczono rozprawę, skazano na 4 miesiące więzienia. Są to prawie bez wyjątku chłopcy szkolni i młodzi robotnicy.

**Biurokracizm wojskowy.** „Arbeiter Zeitung“ z d. 11. sierpnia br. pisze: „Z St. Veit donoszą: Jak wysoko ceni się naszych żołnierzy, którzy na froncie ulegli chorobie — świadczy o tem następujący wypadek: Dnia 2 jbm. umarł w Grafenhofie w szpitalu wojskowym na krwotok płucny pewien szeregowiec nazwiskiem Gimpel. Wieczorem zaniesiono go do kaplicy cmentarnej w St. Veit. W poniedziałek wieczór przypomniało sobie, że umarł ma na sobie komiśną bieliznę. Odkomenderowano tedy dwóch chorych żołnierzy z poleceniem, by trupowi zdjęli bieliznę wojskową, a wdziali mu jego własną! Do tej operacji musiano mu rozciąć ubranie cywilne, w którym leżał, ponieważ nieboszczyk spuchł. Tak samo pociętą być musiała i komiśna bielizna, gdyż inaczej żywi nie weszliby w jej posiadanie. Żołnierze odkomenderowani przynieśli strzępy bielizny z trupa — i ojczyzna została uratowana!...

**14,250.000 strat w ludziach.** Angielski „Manchester Guardian“ oblicza, że wojna obecna pociągnęła za sobą stratę 9,850.000 ludzi w zabitych. Jeśli doda się do tego ubytek spowodowany zmniejszeniem się narodzin, to cyfra strat w ludziach spowodowana przez wojnę światową, wyrazi się w cyfrze 14,250.000.

**Pieczefi... sioniowa.** Dzienniki berlińskie donoszą, że 30-letni stoń indyjski, który przez

lat 23 stanowił ozdobę ogrodu Zoologicznego we Wrocławiu, zranił się, skutkiem upadku tak ciężko, że musiano go zastrzelić. Mięso sioniowe oddano na sprzedaż bez kartek.

**Co pochłania wojna.** Nakładem Tow. nauk społecznych w Niemczech wyszła broszura Parvusa p. t. „Socyalny bilans wojny“, zawierająca kilka ciekawych obliczeń dotychczasowych wojny. Autor dochodzi w niej do wniosku, że po ukończeniu trzeciego roku wojny, bilans jej będzie przedstawiał się następująco: Pożyczki wojenne 350 milionów marek, zabici i ranni 24 miliony ludzi, sami zabici 7 milionów, inwalidzi 5 milionów, straty z powodu zmniejszenia się urodzin 9 milionów. Produkcja złota na całym świecie w ciągu ostatnich 500 lat wynosiła około 62 miliardy marek, a więc mniej, niż piątą część pożyczek wojennych. Gdyby te 350 milionów kosztów wojennych ułożyć w 20 markówkach, możnaby niemi opasać ziemię 9 razy wzdłuż równika. Przed wojną długi Europy wynosiły 104 miliardy marek, a po 3 latach wojny urosną do 430 miliardów. Gdyby owe 7 milionów poległych ustawić w kondukt pogrzebowy, siegałby on od Paryża do Władywostoku. Cała angielska flota handlowa przed wojną miała wartość najmniej 3 miliardów marek, a więc mniej, niż wyniosą procenty od pożyczek wojennych, jakie Anglia teraz płaci. Francja utraciła dotychczas dwa razy tyle mężczyzn, ile wynosi ludność męska Alzacji i Lotaryngii. Rosja za swe koszty wojenne mogłaby wybudować sieć kolejową gęstsza, niż w Belgii. Wogóle szkody wyrządzone przez wojnę ludzkości, są tak potwornie wielkie, że gdyby ich rozmiary przewidywano, to można na pewne przyjąć, że nikt nie byłby się wdał w wojnę.

#### Oj ziemniaku!

Czemżeś ty, ziemniaku pogardzany  
Wysłużył sobie to u nieba,  
Żeś dziś tak wszędzie pożądany?  
Że cię w Berlinie nawet trzeba!  
Gdy dawniej jadł cię chłop i świnia,  
Dzisiaj smakujes i hrabinie!  
Szczęścia ci tego nie zazdroszczę,  
Wszak zawsze łobą rad się goszczę.

Lecz mi łzy w oczach dzisiaj stoją,  
Że pogardziłeś miską moją!...

### „DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA“ wydało napisaną przez ko. prof. Eman. Orlika **Pieśń mszalną o pokój**

według melodii „Kto błąd w opiekę“

Cena 1 egz. 4 h.

zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bl. Jan. Sarkandra“ w Cieszyńsku, Stary Targ 4.

świeżo opuściła prasę broszurka p. t.

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

#### MOWA ŁAUBNA,

którą wygłosił na zaborodzie łubnym na dąbku  
ś. p. Henryka Sienkiewicza  
ka. Radoli Tomasz, profesor,  
w hotelu Braci Miłosierdzia w Cieszyńsku.  
P. str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką pośm. 50 h.  
Zaty cisyły zaty przesyłką na „Internat“ ka.  
biog. Melchiora Grodzickiego.  
zamówienia należy adresować: „Opisła 53. Melchiora Grodzickiego“ w Cieszyńsku ka. Tomasz.

Poszukując do nabycia

### realności od 5 do 30 morgów

poła z zabudowaniami gospodarskimi. Opis gruntu i budynków i ostatnią cenę w ciercie przyjmuje Józef Szuster w Raju Nr. 99. poczta Frysztat.

### DO NAUKI RYSUNKÓW

potrzebne są wzory rysunkowe. Obfite wzory podaje dzieło prof. B. Kotuli p. t.:  
**Nowoczesna nauka rysunków.**

Dzieło to, opracowane podług najnowszych przepisów i metod, obejmuje 4 części, z których każda zawiera kilkadziesiąt tablic i kilka stron objaśnień. Części te są: I. Roślina i ornament; II. Przedmioty; III. Ćwiczenia techniczne; IV. Ilustrowanie. Każda część osobno po K 7. Całość w eleganckiej mapie płóciennej K 30. Tego samego autora

#### Ornament nowoczesny

obejmuje 12 zeszytów po kilkanaście tablic z objaśnieniami a mianowicie: 1—2. Stylizowanie i szeregowanie liści; 3—4. Stylizowanie i szeregowanie kwiatów; 5. Formy geometryczne; 6. Zdobnictwo ludowe; 7. Monogramy i sygnety; 8—10. Ptaki japońskie; 11—12. Motywa japońskie. Cena zeszytu K 2—.

Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniemi przysł. pieniędzy.  
Nakładem polskiej kółgarni „STELLA“ w Cieszyńsku.

### Cementowe płyty chodnikowe.

10 000 m<sup>2</sup> cementowych płyt chodnikowych oddam do natychmiastowego wykonania fachowemu akordantowi. Potrzebny materiał jest na miejscu. Oferty nadsyłać do Administracji Gwiazdki Cieszyńskiej pod „Płyty chodnikowe.“

### Bazar ludowy we Frysztacie,

stow. zarejestr. z ogr. poręką, zawiadamia swych P. T. Członków i Rolników powiatu frysztackiego, że pod koniec września b. r. otrzyma 14 wagonów nawozów sztucznych i sprzedawać takowe będzie z magazynów Spółki we Frysztacie po cenach jak następuje:

Sól potasowa 20 -- 25 % po 9 K za 100 kg.

kainit kaluski 10 -- 13 % „ 6 K „ 100 „

wapno mielone do pola „ 6 K „ 100 „

bez worków, zalecając równocześnie P. T. rolnikom, zaopatrzenie się na czas we wspomniane artykuły.

Zarząd Bazaru ludowego  
we Frysztacie

Józef Folda

Józef Blacha.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyńsku

stowarzyszenie zarejestrowane z niograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na uwzględnienie procent i pągnowie

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4%

Czeki pocztowe na żądanie

Czeki pocztowe na żądanie



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową  
Catorocznie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. a. c. Karola Franc. Józefa (St. Jani); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik Saska Kępa. W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 28. września 1917.

Nr. 78.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Nota pokojowa Papieża Benedykta XV. a „Nowy Czas“.

Wśród huku armat, wśród strasznych walk i bitew rozległ się z wyżyn watykańskich ze stolicy apostolskiej potężny głos Ojca św. Benedykta XV., wzywający władców i rządy państw do podjęcia układów pokojowych. Wiele już jednostek na wybitnych stojących stanowiskach, nawet całe stronnictwa przyjmowały rolę orędowników upragnionego pokoju, ale bezskutecznie. Dyplomaci zwątpili o możliwości pośrednictwa pokojowego, zabiegi socjalizmu przeszły również bez rezultatu. W sierpniu b. r. wydał Papież Benedykt XV. swą wielkopomną notę pokojową, którą w całej osnowie oddrukowaliśmy w nr. 68 (z dnia 24. sierpnia b. r.) naszego pisma.

Prasa poważna całego niemal świata zajęła wobec ostatniego orędzia pokojowego obiektywne stanowisko. Nawet liberalne i antykatolickie pisma z sympatją i wdzięcznością przyjęły wywody Benedykta XV., które w ogólnych zarysach omawiają warunki pokoju. Prasa stwierdza jednomyślnie, że głos Ojca św. jest cenniejszy, niż głos któregokolwiek z władców państw neutralnych. Papież wydając swoją notę pokojową do rządów państw wojujących i neutralnych, działał nie tylko jako władca, ale także jako głowa całego katolickiego świata, otoczona powszechną czcią, ciesząc się powagą na całym świecie. Nad notę Ojca św. nie można zdaniem polityków i naczelników państw zawikłanych w obecną wojnę, przejść do porządku dziennego, nie można jej też zbyć byle czem, ani pozostawić bez odpowiedzi.

Wszak już nieraz w ciągu obecnej wojny poważnione państwa i narody — bez względu na religię i narodowość — przyjmowały chętnie interwencję Benedykta XV.; dzięki jego nieustudzonemu zabiegom przyszła do skutku wymiana ciężko rannych, jeńców wojennych, pomieszczenie jeńców — ozdrowieńców w neu-

tralnej Szwajcarii, zwolnienie jeńców od przymusowej pracy w niedziele; Papież choć sam biedny, ofiarował dla głodnych i biednych mieszkańców Belgii, Polski, Litwy, i innych cierpiących krajów znaczne wsparcia pieniężne; sam w wydanych dotychczas orędziach nakłaniał w gorących słowach naczelników państw i poważnione narody do upamiętania, do zakończenia tej strasznej rzezi; on jeden okazał się prawdziwie neutralnym, ojcowskim, nieustraszonym, nieprzekupnym i niewzruszonym stróżem i ostoją odwiecznych praw sprawiedliwości i ludzkości.

Tylko „organ towarzystwa ewangelików śląskich“ „Nowy Czas“ w nr. 34. z d. 26 sierpnia 1917 z iście sekciarską zająłnością rzucił się na ostatni wielkopomny papieski manifest pokojowy, bryzgając jadłem nienawiści i perfidy, widocznie w tym celu, by w swych czytelnikach w roku jubileuszowym reformacji rozżarzyć hasło, przekazane w spadku przez Lutera „impleat vos Deus odio papae“ („niech was Bóg napełni nienawiścią do papieża“).

Nie znalazł łaski w oczach „Nowego Czasu“ już wstęp tej noty, w którym zaznacza Papież „Iż wśród okropności tej strasznej nad Europą rozszalałej wojny wytknął sobie trzy cele: wobec wszystkich prowadzących wojnę zachować zupełną bezstronność, jak przystoi temu, który jest ojcem wszystkich („Nowy Czas“ fałszuje tekst noty przez dodatek: „wierzących“) i wszystkie swoje dzieci równą otacza miłością; — nieustannie starać się, wszystkim wyświadczyć jak największą miarę dobrego, a to bez względu na osobę, bez różnicy narodowości albo religii, jak nam to przepisuje za ówno ogólne prawo sprawiedliwości, jakoteż poręczony nam przez Chrystusa najwyższy urząd duchowny.“

„Zdrowo myślącemu“ „Nowemu Czasowi“ zaraz wstęp tej noty narzuca kilka uwag i pytań. Pyta więc, „którzy są ci wszyscy wierzący, o których losy papież się tak troska? Czy są to wszyscy chrześcijanie, nawet i ewangelicy?“ I odpowiada: „widocznie, bohy jego nota nie miała żadnego politycznego sensu, gdyby się według dogmatycznej zasady katolickiej zwracała tylko do wierzących katolików.“ Ciekawe, że ojcowska troska papieża o skrócenie tej strasznej wojny,

podyktowana uczuciem miłości i humanitarności, tak się „narzuca“ „Nowemu Czasowi.“ Czy jeszcze w 4. roku strasznej wojny redaktorowie i czytelnicy „Nowego Czasu“ są z pożalowania godnego losu żołnierzy na frontach, w etapach i wszystkich obywateli pozostałych w domu — bez względu na to, czy to są katolicy, ewangelicy, mahometanie, poganie, niedowiarkowie itd. — tak zupełnie zadowoleni? Czy się macherom z „Nowego Czasu“ dalszy przelew krwi wszystkich narodów i religij tak podoba, że usiłowania dążące do zakończenia tych strasznych czasów, tej nędzy, trósk i cierpień ośmieszają lub odrzucają dlatego tylko, bo wychodzą od znieprawionego od nich naczelnika Kościoła katolickiego? Gdy Wilson swego czasu próbował pośredniczyć, gdy konferencja socjalistów w Sztokholmie szukała jakiejś wspólnej podstawy, któraby umożliwiła rozpoczęcie układów pokojowych, to się „Nowemu Czasowi“ nie nasuwały żadne uwagi i pytania, którzy są ci wszyscy, o których losy się protestant — mason Wilson i socjaliści, nie stojący urzędowo na stanowisku pozytywnej religii ani ewangelicyzmu, tak troskają. Nawet „ewangelicy“, nie upatrujący w Wilsonie lub w przewodniczącym konferencji socjalistycznej swego wspólnego ojca, śledzili zapewne z upragnieniem wyniki akcji pokojowej Wilsona i socjalistów, byle tylko doprowadziła do kreślenia wojny, do sprawiedliwego i trwałego pokoju, nie pytając się, czy według dogmatycznej zasady amerykańskiej czy socjalistycznej zwracają się do Amerykan i socjalistów, byle tylko były uwieńczone pomyślnym rezultatem. W tym wypadku kompetencja Wilsona i socjalistów była dla „Nowego Czasu“ rzeczą obojętną. Czy ewangelicy śląscy i ich organ ewangelicko-kościelny „Nowy Czas“ upatrują w papieżu wspólnego ojca, czy pragną się nazwać jego dziećmi, czy dzielają lub nie dzielają „zapatrzenia“ (!) (może zapatrywania), że najwyższą godność duchową jest papieżowi od Chrystusa poręczona — to jest ich rzeczą i „dogmatyczną zasadą“. Dosyć na tem, że stanowisko papieża uznali rządy i naczelnicy państw wojujących, między którymi są także niekatolicy np. Niemce i przyjęły jego notę pokojową do wiadomości jako dokument „ojcowskiej“ miłości, obejmującej

## Jura i Jonek.

Jura: Przyszeleć się do was napić wody, bo nom nasza studnia wyschła. Jest tam na spodku jeszcze troche żuru i glonu, ale sie tego boję pić, żebych nie popod w jaką nimoc.

Jonek: Ale czemu ni, my mamy chwała Panu Bogu wody zatela; (do żony:) ty Hanko przynieś tam Jurczyczkowi wody, ale prosto ze studnie! Je to latoś z tą wodą ostuda. Jakby to tak miało zostać na zime, to nieszczęści gotowe.

Jura: Toć, nom też przydzie do bydła wozie wodę we zberach abo w jakich buclorach z Olzy choć ji też tam je mało a jeszcze ku temu zaświniono, bo trzyniecki werki puszczają na Olze jakisi masne świństwa, tak sie to pstozy na wodzie jak daga. Już downo przed wojną stary rybion Morcinek na to bezprawi zurzył, bai snoci wydali jakisi zakoz z hetmanstwa proci temu, ale nie nie pomógło, puszczają fót dali, nie pytają sie o zakazy, jeny robią po swoimu.

Jonek: Dyć też tym sposobem wszyściutki ryby w Olzie wytruli i wykantrzyli, wiela to

kiesi w Olzie bywało ryb, dyć to tak gmeralo, a dzisio nie uwidzisz nigdzi, ani w plosie pod trzecią gacią marnego laluszka. Ja o czemż my to rządziłi, rychtyk o tej wodzie — dyć też w mieście nima wody. Kiesi jak fundowali waserlajtonk sie tak jeżyli, rzecy, nom już teraz studni nie trzeba, zasypali studnie, bo to gańba na taki miasto jak Cieszyn chodzić na wodę ku studni, to je staroświecki i tak jeszcze hechstens pasuje na Jasiów abo Strómię, ale ni na nas — a teraz by sie studnie przydały!

Jura: Musi być ten waserlajtonk cieszyński dychawiczny, bo w nim niejeny latoś, ale jedynym cięgiem wody chybio. Jak pore dni nie padze, już ty rezerwary prózne, choć do nich plompują wodę z tyryki. Dyć to je niemal każdy rok z tym cieszyńskim waserlajtonkiem. A cóż mo ten naród pić. Wody nima, a jeszcze ku temu z tyryki, a teraz ani taki nima, bo tyrka wyschła, nima skąd plompować, mleka coraz mieni, piwska nima, a wino je gorsze niż kapuśnioka, a drogi, że liruza.

Jonek: Snoci już zaś na zomku zaczeni warzyć jakisi tronek, niby piwo i niepiwo, taką

czewrionawą wodziczkę, už sie pojedni na to strasznie radują. Coch ci oto niedowno widzioł. Odkłudzotech jednego wojoka na zieleźnice, był jeszcze czas, tuż my wleźli do restauracye drugi klasy . . .

Jura: Ku samej ziemi, to se ty popuszczosz, czyś kany herbowo! abo wygroł w lutryi pore tysięcy abo wykopoł wańtuch z dukotami, że ci styko na reszturacyj drugi klasy?

Jonek: No no, straszne dziwy. Dyć tam pierwszy lepszy baraba chodzi, toch jo nima aspoń tela worto? A dyć ech tam tego nie płacił. Ja, abych ci to wyłożył. Wleźli my tam tak kole pół ósmej wieczór, caluśki zol nabity, żeby ani jakbo nie spadło na ziem. Jedni jeszcze jedli, drudzy se ucierali fusy od gulaszowej moczki, trzeci wymuskowali talerze palcami, jak nieprzywierając kocur, a wszyscy sie dziwili to na zegarek, to ku szynkfasu.

Jura: Czy tam przy szynkfasiu robił Dawid jaki czary, abo tam był jaki tejater?

Jonek: Dejzys też staremu Dawidowi święty pokój, onemu sie už teraz figli a końsztów odniechciało. Ale wiesz co, mieli o pół ósmej



wszystkie dzieci w równej mierze bez względu na to, czy one pragną nazwać się dziećmi czy nie. Tak np. odbył protestancki rząd Niemiec razem z zastępcami parlamentu berlińskiego kilka konferencji nad odpowiedzią na notę pokojową Papieża i odpowiedział na nią w grzecznej formie, węgierski prezydent ministrów Wekerle — kalwin — oświadczył na posiedzeniu sejmu węgierskiego w Budapeszcie d. 12. bm: »Świeżo również z wdzięcznością i gotowością przyjęliśmy dążenia pokojowe Ojca świętego, zdążające do tego, by zamiast siły zbrojnej w stosunkach narodów między sobą panowało prawo moralne.« (Biuro koresp.)

Wprawdzie — jak donosi »Nowy Czas« — stary cesarz Wilhelm podczas tak zwanego »kulturkampfu« ówczesnemu papieżowi stanowczą dał odprawę, radząc papieżowi temu (któremu?), żeby jego i większą część jego poddanych niemieckich raczej nie zaliczał do swoich. Lecz tensam protestancki cesarz Wilhelm uznał władzę i najwyższy urząd duchowny papieża, bo się z nim układał o warunki pokoju po tzw. »kulturkampfe«, i przywrócił kościołowi katolickiemu, prześladowanemu podczas niemieckiego »kulturkampfu« w niestychanie biu alny sposób, na żądanie tegóż papieża (Leona XIII) przynajmniej po części i na papierze przynależne mu prawa. Panom »zdrowo myślącym« z »Nowego Czasu« zapewne również wiadomo, że protestancki kanclerz Rzeszy niemieckiej Bismarck oddał — zapewne za wiedzą tegóż cesarza Wilhelma I — w r. 1885 jako sędziemu polubownemu rozstrzygnięcie sporu w sprawie wysp karolińskich i przyjął bez zastrzeżeń jego wyrok, bo był przekonany, że i w sprawach politycznych Papież stanie wobec »dzieci« i »niedzieci« na stanowisku obiektywnym sprawiedliwości i słuszości. Nie zadowolają również »Nowego Czasu« wytyczne linie warunków pokojowych, podanych w najogólniejszych zarysach przez Papieża. Nie znajduje w nich odnośnie do Niemiec i Austro-Węgier »owej ojcowskości«; donosi — nie wie my skąd ma takie ścisłe i dokładne informacje — »że nawet 20 milionów katolickich dzieci Niemiec z tego rodzaju ojcowskiego traktowania zwycięzców nie jest zadowolonych.«

Nie będziemy się spirali o ścisłe warunki przyszłego pokoju z »Nowym Czasem«, ale tyle możemy stwierdzić, że mężowie stanu różnych państw i niekatolickich bardzo poważnie traktują pokojową notę papieską i jej główne wytyczne zasady. Możeby »Nowy Czas« uprosił lub zaproponował innym światłym »ojców« z swego obozu, którzyby zwrócili się do naczelników państw,

— wszak między 40 milionami ewangelików w Niemczech i 5 milionami w Austro-Węgrzech znalazłby się przecie choćby jeden ojcowski zdrowo myślący pośrednik, któryby zasiągnąwszy rady »zdrowo myślącej« redakcyi »Nowego Czasu« podał lepsze, sprawiedliwe, wszystkich bez wyjątku zadowala-

nabić pół hekta piwa, co przyszło aż skądś z Uher. Tuż tak czekali a jak ci wynieśli kelnerzy pierwsze krygle, tak do połu nalote, a pół krygla pion — synku, jak też ci ludzie tych kelnerów zezdzyli, jo ci prawiem, hóp od stołów, zaczęli tym chłopczyskom wyrzucić krygle z gorącej wody, dwa a jak gdo stypił, był roć jak dyby ruski kanon zdobył, zasadził ku gębce i jeny tak przewrócił na jedyn tyk, už sie mi zdało, że bee trzeja ten krygiel na szpagacie przywiązać, by go też nie połknął.

Jura: Odoby se też to kiedy był pomyśłot, że naród bee na piwo robił taki szturm! Kie sie tak o to piwo uwzimali i dobijali, to to musi być łacny i dobry trónek.

Jónek: Szpacujesz jak widzę; wiesz wiera kosztuje krygiel abo raczy pół krygla tego blamboru?

Jura: Nie wiem akurat, boch już downo piwa nie pił ani nie kupował, myślę se, że ze szustke abo patnost grejcarów.

Jónek: Człowieku, co ty myślisz? Wiesz wiera? ... Korone! a je to miszkulanc na wszystkie szmaki: gorski, kwaśny, słodkawy, wszystko do gromady, jeny dobrego ni, tak jak kiese za starego Kaliny nejgorszo-koza z zomeckiego browaru, jak dyby beczki popłókoł. Mie też ten kamrat kozoł szklonke, abo lepi pół

jące wskazówki i warunki sprawiedliwego i trwałego pokoju.

Nota papieska wszędzie została przyjęta, głos Papieża nie przebrzmiał bez echa, u naczelników państw nawet protestanckich uznano kompetencję Papieża, choć się z tego powodu »Nowy Czas« tak sierzdi i gniewa.

Nietylko »międzynarodówka« (żydzi i socjaliści) — jak twierdzi »Nowy Czas« — przykładała tej nocie papieskiej, ale cały świat bez względu na religię, narodowość, rasę, bo wszyscy pragną rychłego, sprawiedliwego pokoju.

Nikt też tej noty papieskiej »nie obśtałował« — tyle wyrobienia i rozumu przyzna chyba i »Nowy Czas« Papieżowi Benedyktowi XV., że bez osobnego »obśtałunku«, czy ze strony posła Erzbergera z Niemiec czy ze strony Angli — jak przypuszcza »Nowy Czas« — będzie wiedział, czy i kiedy i do kogo może wysłać noty z »wskazówkami«, wpadającymi w zakres wprost ogólnego światowej polityki.

Przypomina się nam stare przysłowie: »konia kują, a mała nadęła ropuchia nogę nadstawia

## Przegląd polityczny.

### Z Izby posłów.

Izba posłów we wtorek podjęła obrady. Połowie przybyli bardzo licznie. Przybył także poseł Kiofacz.

Prezes Izby Dr. Gross w przemówieniu powitalnym, które posłowie przyjęli oklaskami, wspominał przedewszystkiem o oswobodzeniu Galicyi wschodniej i Bukowiny, o świetnym odparciu prz. mocy nieprzyjacielskiej w jednej z bitew nad Sołą, przez co, jak tego się należy spodziewać, raz na zawsze zamknięto nieprzyjacielowi drogę do Tryestu. Prezydent spodziewa się, że te sukcesy doprowadzą nieprzyjaciół do zrozumienia rzeczywistego stanu rzeczy, oraz wymownie zaświadczą o gotowości bojowej mocarstw centralnych, zbliżając nas do upragnionego honorowego pokoju. Prezes prosi o upoważnienie do przesłania cesarzowi najumiędlonych życzeń z okazji sukcesów armii. (Oklaski.)

Dalej poświęcił prezes słowa wspomnienia zmarłym posłom Stahlowi i Damnowi.

Z okazji śmierci królowej bułgarskiej wyraził prezes kondolencję rządowi bułgarskiemu.

### Oświadczenie prezydenta min.

Po odczytaniu pism, wniesionych do prezydium, zabrał głos prezydent ministrów

szklonki, kie to robili taki borciska do połu, tużech to przez obyczoj wypil, ale żeby mi to było smakowało, tego nimogę rzyc. To już wolę trochę gęsigo wina z naszej studnie.

Jura: To isto temu gospodzkimu zostało z pół beczki.

Jónek: Ba szmaka, za sztwierć godziny nie było z pół hekta ani kapynki, wszystko wytrączyli. Tak ten naród pił, jeden przez drugiego jakby na umór. Gor jeden panoczek z taką wielką głową i długimi fusami, jeszcze jednego krygla nie dopił a už po drugi wyciągnął rękę, bai temu kelnerowi doł szustke trangeltu, by mu jeny jeszcze drugi abo i trzeci krygiel spuścił. Joch sie temu dziwoł, rzeczy downi to sie wom wól co nie godziło, toście se wybagowali a teraz to za drogi grejcar pijecie taki uherski pomyje. Prawilech se, choćby to roz abo i dwa razy tela kosztowało, to dają, ai 2, ai 3 Korony za żydlík, nie będą przezywać że to drogi a będą pić fórt.

Jura (napił sie wody:) Jo już wolę te wodziczke — je to zdrowe, łacne i dobre. Chwata Bogu, że wiem, kany sie iść napić, jak będę miał żyzeń; nie potrzebuję uherski kozy, ani też przegrzeszone kapuśnionki, co to winem przezywają, ani tej szpatnej tyrski wody Pónbóczek kapiąc za poczęną, miejcie sie tu dobrze!

Dr. Seidler, który przedewszystkiem przedstawił Izbie członków nowego rządu, poczem złożył oświadczenie programowe, w którym stwierdzono, że usiłowania rządu zwracają się ku uto owaniu drogi wielkiemu dziełu gospodarczej, kulturalnej i politycznej odbudowy ojczyzny. Program rządu jest w pierwszym rzędzie programem społeczno-politycznym i gospodarczo-politycznym. Za najważniejsze swe zadanie uważa rząd problem wyżywienia ludności. W tym kierunku będzie rząd postępował, wykluczając najzupełniej biurokracizm, utrzymując stały kontakt z parlamentem i ludnością, która nieżnem wytrwaniem w ciężkich czasach zasłużyła w całej pełni na taki współudział w pracy. Nie w ostatniej linii należy się wdzięczność świadomym obowiązkom warstwom robotniczym, że także i tu w głębi kraju zdołaliśmy utwierdzić nasze stanowisko. Zainicjowano j z przekształcenie urzędu żywnościowego w samodzielne ministerstwo. Jednym z najbliższych zadań jest także wybór delegacji.

Prezydent ministrów zpowiedział dalej dalsze upaństwowienie kolei prywatnych, zwłaszcza prywatnych kolei lokalnych, pozostających w zarządzie państwa.

Zadani m rządu jest również konstytucyjne załatwienie ugody z węgry, nowe uregulowanie stosunków handlowo-politycznych z zagranicą, zwłaszcza z państwem niemieckim.

Co do rewizji konstytucji idzie o wewnętrzne wzmocnienie państwa przez jak najściślejsze połączenie sił. Rząd trwa pod tym względem niezłomnie przy austriackiej myśli państwowej, która, jak tego dowodem sytuacja zagraniczna, utrzymała się zwycięsko w obliczu całego świata.

Co do polityki zagranicznej stwierdza prezydent ministrów, że podstawę jej, jak dotychczas, tak i nadal tworzy wierność wobec naszych sprzymierzeńców.

Monarchia pierwsza, w myśl zasad, objawionych kilkakrotnie przez cesarza, wyraziła w porozumieniu z przymierzeńcami życzenie i gotowość dojścia do zawarcia pokoju, podyktowanego duchem pojednawczości.

Z wdzięcznością i gotowością przyjmujemy też podyktowaną tą samą myślą inicjatywę Ojca św., której celem jest doprowadzenia trwałego i sprawiedliwego pokoju. Sądzymy, że będzie można osiągnąć porozumienie, które przy odpowiednio skutecznym zabezpieczeniu zapewni zdoła równomierne, równoczesne i stopniowe zmniejszenie zbrojeń i doprowadzi do pełnej wolności morza. Także na tej podstawie da się stworzyć obowiązek sądu rozjemczego dla międzynarodowych kwestij spornych. Gotowość nasza dojścia na tej podstawie do porozumienia z naszymi nieprzyjaciółmi jest nawskroś poważna i szczerą, podyktowana zaś jest naszą świadomością siły i naszego ze wszechmiar umocnionego stanowiska wojennego.

Możliwość takiego porozumienia zawisła jest jednakże od tego, aby nieprzyjacielem nasi poznali tę sytuację.

W końcu dał prezydent ministrów wyraz serdecznemu pragnieniu pokoju we wnętrznego, aby najlepsze siły nie zużywały się więcej w waśniach narodowych, aby ojczyzna także pod względem politycznym wyszła z próby wojny światowej nie osłabiona, lecz wzmocniona. (Ożywione oklaski, prezydent ministrów odbiera gratulacje).



W środę rozpoczęło się pierwsze czytanie przedłożenia budżetowego, w czasie którego minister skarbu rozwinął zestawienie budżetowe. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

**Nowy prezes Koła Polskiego jeszcze nie wybrany.**

Ponieważ w poniedziałek mimo dwukrotnego głosowania wybór nowego pre-

zesa Koła pol. pozostał bez wyniku, odroczonego wybór do wtorku. Lecz i we wtorek wybór nie został skutecznie; wobec tego uchwalono, by dr. Łazarzski załatwiał sprawę Koła aż do wyboru nowego prezesa.

## Dalsze zacięte walki we Flandryi.

### Wojna austriacko-włoska.

**Położenie niezmienione.**

Wiedeń, 23. września. Urzędowo donoszą: Południowa część płaskowyżu Bainsizza i Monte San Gabriele stały pod żywym ogniem działowym.

Wiedeń, 24. września. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 25. września. Urzędowo donoszą: Nad Soczą silniejszy nieprzyjacielski ogień piechoty i żywa czynność lotnicza.

Wiedeń, 26. września. Urzędowo donoszą: Na Monte San Gabriele i koło Skali odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. W Tonale i na zachód od Tolmein przyprorodowały nasze oddziały atakowe jeńców.

Czynność lotnicza nad Soczą tutaj między dolinami Adygi i Sugany bardzo żywa.

*Szef sztabu generalnego.*

### Wojna w Albanii.

**Pomyślne utarczki.**

Wiedeń, 23. września. Urzędowo donoszą: W obszarze Skumbi wyparliśmy Francuzów ze wzgórz. Austro-węgierskiemu oddziałowi, poprowadzonemu sprawnie, powiodło wderzeć się poza nieprzyjacielskie linie i tam rozprężyć silniejsze rezerwy.

Wiedeń, 24. września. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 25. września. Urzędowo donoszą: W Albanii zwycięskie walki z bandami.

Wiedeń, 26. września. Urzędowo donoszą: Tylko umiarkowana czynność artyleryjska.

*Szef sztabu generalnego.*

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

**Liczne łupy w Jakobstadt.**

Berlin, 24. września. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk ks. Leopolda: Wśród 55 dział, zdobytych na przyczółku mostowym Jakobstadt, znajduje się jedna zaprzężona bateria i 5 ciężkich dział kalibru 26—28 cm. W samym mieście wpadły w nasze ręce liczne zapasy, także chleb i mąka. Na północ od Baranowicz i na zachód od Łucka rosyjska artyleria rozwinęła żywą działalność.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: W górach na północny zachód od Focsani i nad Seretem wielokrotnie żywa działalność ogniowa i potyczki na przedpolach. Dworzec w Gałaczu ostrzeliwano z zaobserwowanym skutkiem.

Berlin, 25. września. Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

Berlin, 26. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała mar-

szałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: Koło Jakobstadt nad jeziorem Dryświaty, na zachód od Łucka i koło Tarnopola artyleria ros. była czynniejszą niż w ostatnich czasach.

Front armii generała pułkownika arcyks. Józefa: Na południe od Seretu wtargnęły niemieckie wojska szturmowe aż do tylnych pozycji ros. Po zniszczeniu nieprzyjacielskich urządzeń rowów wróciły z przeszło 150 jeńcami i kilkanastu karabinami maszynowymi.

*Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.*

### Wojna niemiecko-francuska.

**Ostrzeliwanie katedry w Ostendzie. Walki we Flandryi.**

Berlin, 23. września. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk ks. Ruprechta: Angielski monitor przy pomocy lotnika obserwatora ostrzeliwał wczoraj rano Ostendę. Kilka granatów trafiło katedrę, w której odprawiała się msza poranna. 7 Belgijczyków zostało zabitych, 24 ciężko rannych. Monitora odpędził ogień naszych baterij wybrzeżnych.

Na terenie frontu flandryjskiego ogień działowy, po skończonych miejscowych walkach porannych, był zmiennie silny. Pod wieczór ogień nieprzyjacielski zgęścił się w ogień huraganowy, zwłaszcza na północny wschód od Ypern. Nastąpiły silne częściowe ataki Anglików na południowy wschód od St. Julien. Nieprzyjaciela odparto. W nocy ogień sfołgował i nie było żadnej akcji piechoty. Kompanię angielską, która koło Monchy, na południowy wschód od Arras po gwałtownych uderzeniach ogniowych, parła ku naszym rowom, rozprędzono w walce ręcznej. W walkach na przedpolu na południe od drogi Cambrai-Bapaum, jakoteż nad Sommą i Oise pozostali jeńcy w naszych rękach.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Wzdłuż Aisne, koło Brimont i na kilku odcinkach w Szampanii chwilami żywa działalność artylerii. Przy wielu wypadach wywiadowczych, które nasze wojska doprowadziły nieraz aż do tylnych linii francuskich budowli bojowych, brano do niewoli jeńców, chociaż nieprzyjacieli prawie wszędzie uciekał. Nasze załogi w rowach odparły w kilku miejscach francuskich wywiadowców. Przed Verdun po południu ogień się wzmożył. Przeciwnik stracił wczoraj 14 samolotów i jeden balon na uwięzi.

Nadporučnik Berthold odniósł 23. zwycięstwo powietrzne. Wicefeldwebel Thom ustrzelił znowu dwa nieprzyjacielskie samoloty w walce powietrznej.

Berlin, 24. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi walka artylerii koło wybrzeża i od lasu Houthoult do Westhoek osiągnęła po południu znowu wielką siłę. Na polu bitwy działalność bojowa także w nocy i wczesnym ranem była wzmożona, chociaż dotąd nie nastąpiły nowe ataki angielskie. Dobre działanie naszej artyleryjskiej obrony dało się stwierdzić po zachowaniu się ostrzeliwanych przez nas baterij i po zniszczeniu licznych składów amunicji. Koło Lens i koło St. Quentin, gdzie Francuzi ostrzeliwaniem dalej prowadzili dzieło niszczenia katedry, działalność ogniowa ożywiła się.

Front niemieckiego następcy tronu: Na wielu

odcinkach frontu Aisne i w Szampanii ogień wielokrotnie wzmożył się do wielkiej gwałtowności. W potyczkach wywiadowczych przeciwnik miał straty.

Przed Verdun walka ogniowa po południu i w nocy była bardzo żywa. Także dziś rano panowała żywa działalność bojowa na wschodnim brzegu Mozy.

Zestrzelono 14 nieprzyjacielskich aparatów. Por. Wuesthoff odniósł 20. zwycięstwo w powietrzu. Por. Kissenberth w walce powietrznej stracił dwóch przeciwników.

Berlin, 25. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii król. Ruprechta: Przeprowadzone silnie przez naszą artylerię zwalczanie nieprzyjacielskich baterij wymusiło chwilowo znaczne osłabienie nieprzyjacielskiego ognia na froncie flandryjskim. Pojedynczym silnym falom ogniowym towarzyszyły małe ataki Anglików.

Front armii Niemiec, następcy tronu: Nad Aisną i w Szampanii przejściowo potęgowanie się ognia i potyczki wywiadowcze, które przyniosły nam jeńców i łupy. Na wschodnim brzegu Mozy, między gościńcem Vacherauville-Chaumont i Maucourt rozegrały się przy gwałtownej czynności artyleryjskiej miejscowe walki piechoty. Na południe od Beaumont wojska nasze wydarły Francuzom rowy na szerokości 400 metrów i utrzymały je mimo kilku kontrataków. Koło lasu Chaume doszło do zaciętych walk wręcz, które nie zmieniły sytuacji. Koło Bezanvaux natarcie w nieprzyjacielskie linie miało pełny sukces. W całości zabrano Francuzom 350 jeńców. W nocy wtargnął oddział szturmowy koło Malancourt w nieprzyjacielską pozycję i wrócił z szeregiem jeńców.

Wczoraj wieczorem zaatakowali nasi lotnicy Anglię. Zrzucano bomby na wojskowe budowle i spichlerze w sercu Londyna, na Dover, Southend, Chatham i Sherness. Pożary wskazywały skutek. Wszystkie samoloty w odcie nienaruszone. Także Dunkierkę zaatakowano bombami. Przeciwnik stracił 13 samolotów. Nadporučnik Schleich odniósł 22. i 23. porucznik Wuesthoff 21. zwycięstwo w powietrzu.

Berlin, 26. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na placu boju we Flandryi walka ogniowa od wczoraj ponownie silnie rozgorzała. Z rana wojska nasze odebrały w silnym szturmie część terenu straconego 20. września na północ od gościńca Menin-Ypern. Przy najcisłjszym skoncentrowaniu swego ognia i wielkim użyciu sił próbowali Anglicy w czterokrotnym gwałtownym kontrataku odeprzeć nas znowu. Nieprzyjaciel został odparty. Wywalczony teren został utrzymany. Poza krwawymi ofiarami stracili Anglicy jeszcze 250 jeńców.

Wieczorem spotęgował się ogień nad wybrzeżem, gdzie ostrzeliwano znowu Ostendę ze strony lądu i morza, tudzież między Yserą i Lys. Po silnym ogniu w ciągu nocy spotęgowało się dzisiaj rano działanie artyleryjskie od lasu Houthoult aż do kanału Cumines—Ypern do ognia huraganowego. W wielkiej części tego frontu rozpoczęły się potem ataki angielskiej piechoty. Bitwa jest w pełnym toku. W Artois i z obu stron St. Quentin czynność ogniowa spotęgowała się wielokrotnie. Wieczorem zaatakowali Anglicy koło Gomelieu i



wtargnęli przejściowo w nasze linie. Kontrataccie wypędziło nieprzyjaciela.

Front armii niem. następcy tronu: W kilku odcinkach frontu nad Aisną i w Szampanii spoczywał żywy ogień na naszych pozycjach, które walkę silnie podjęły. Potyczki wywiadowcze przebiegły dla nas pomyślnie. Koło Verdun walka ognio- wa na wschodnim brzegu Mozy potęgo- wała się chwilowo do wielkiej gwałtowno- ści. Na południe od Beaumont wykonali Francuzi bezowocny atak na zajęte przez nas niedawno rowy.

Nasi lotnicy zaatakowali wieczorem ponownie Londyn i angielskie wybrzeża z obu stron kanału. Bomby na Ransgate, Margate, Dover, Boulogne, Calais, Gravelin i Dunkierkę spowodowały zaobserwo- wane pożary. Jeden z naszych samolotów nie wrócił więcej. Na lądzie stracili wczoraj nasi przeciwnicy 15 samolotów. Nad- porucznik Bertold stracił swego 24 prze- ciwnika w walce napowietrznej.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

### Stabsza działalność bojowa.

Berlin, 23. września. Naczelną kwatera donosi: Przy wielkiej spiekocie — do 65 stopni w słońcu — działania bojowe tylko na zachód od jeziora Ochryda. Niemieckie i austro-węgierskie wojska wydarły tam Francuzom wzgórza pod Krcową.

Berlin, 24. września. Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 25. września. Naczelną kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

Berlin, 26. września. Naczelną kwatera donosi: Bez zmian.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Od wydawnictwa.** Z powodu popsucia się maszyny do składania dzisiejszy numer „Gwiazdki Cieszyńskiej” został wysłany prenumeratorom o jeden dzień później.

**Podaję się niniejszem do wiadomości,** że najbliższe recollectio sacerdotalis odbędzie się w środę, dnia 3. października b. r. o godz. 1/2 3 popoł. w oratorium kościoła Serca Jezusowego OO. Jezuitów w Cieszynie.

**Dodatkowy przegląd** obowiązanych do pospolitego ruszenia, urodzonych w latach 1899 1898 i 1897, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu, odbędzie się na dniu 2. i 9. paździer- nika 1917 i to dla osób przebywających w Dol- nym Śląsku przy c. k. uzupełniającej komendzie powiatowej obrony krajowej w Cieszynie, zaś dla osób przebywających w Górnym Śląsku przy c. k. uzupełniającej komendzie powiatowej obro- ny krajowej w Opawie.

**Zasiłki państwowe dla rodzin internowa- nych.** Cesarz sankcjonował ustawę upoważnia- jącą rząd do udzielania zasiłków państwowych rodzinom obywateli austriackich, internowanych w państwach nieprzyjacielskich. Zasiłki udzielone będą w tej samej wysokości, co zasiłki dla rodzin narukowanych. Podanie wnosić należy do sta- rostwa. Od tych zasiłków wykluczone są jesz- cze chwilowo rodziny obywateli austr., przeby- wających w Ameryce, ale posłowie galicyjscy, a z nimi i polscy posłowie ze Śląska czynią usiłowania, żeby i im zasiłki przyznane zostały. Dotychczas wnioski zostały już w Izbie posłów oniesione.

**Płonący wóz.** Na drodze z Dziedzic do Strumienia nagle, z niewiadomego powodu za- częł płonąć wóz, na którym siedział woźnica i

pewna pani. Na krzyk zbiegli się z chat najbliż- szych ludzie z wodą i zagasili ogień, ale siedze- nie i wózek spaliły się. Szczęściem było, że sta- ło się to w otwartym polu, gdyż przy silnym wietrze nie byłoby się obeszło bez większego nieszczęścia. Właściciel wozu popalił sobie rękę. Przypuszczalnie zapaliło się siano na wozie od niedopalonego cygara woźnicy lub od zapalki, którą wiatr porwał do wozu, choć ją wyrzucono na drogę.

**Paczki polowe.** Obecnie można nadawać paczki polowe do następujących poczt polowych: 1 2 4 11 39 40 51 55 76 95 115 117 120 136 138 142 144 147 150 153 161 167 168 170 171 172 176 178 180 185 188 190 193 196 197 190 203 209 211 218 220 221 223 224 229 230 232 234 235 238 239 240 243 244 245 246 247 248 249 250 252 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 272 274 276 277 282 283 284 285 286 287 288 289 290 292 294 295 297 298 299 307 316 324 332 333 335 338 340 341 342 344 345 346 347 348 349 354 362 363 364 365 366 367 369 372 376 379 380 385 386 387 388 390 392 393 394 395 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 418 421 423 426 437 428 431 432 437 438 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 453 454 456 457 458 459 461 462 500 509 510 511 512 514 516 517 519 520 522 544 526 527 528 600 605 608 611 612 613 619 620 622 623 614 625 627 631 632 633 634 639 640 641 644 645 649 morską pocztą polowa Pola.

**Młodociany złodziej.** W poniedziałek po południu spostrzegł policyant na Wyższej Bra- mie dwóch chłopców, jak przeliczali drobne pie- niądze. Gdy zbliżył się ku nim, młodszy z nich, może 8-letni chłopak, uciekł, drugiego przychwycił. Był to 14-letni Paweł K. z Bobruku, który za włóczęgostwo już był karany. Na pytanie, skąd wziął drobne pieniądze, przyznał się, że skradł je na łące przy ul. Jabłonkowskiej pewniemu głupkowatemu żebrakowi, który usiadłszy tam, położył je obok siebie we woreczku. Pieniądzy było około 45 K. Młodocianego złodzieja odda- no do sądu.

**Kradzieże.** P. Emilii Gross, najemczyni mleczarni przy ul. Prutka, skradziono w tych dniach ubrania, bieliznę i naczynia kuchenne wartości około 350 K. Podejrzenie zwraca się na dawkę służącą. — Wilhelmina Rotter, 20-letnia służąca u prywatysty Ferd. Galla, ukradła swe- mu chlebodawcy różnej bielizny za przeszło 200 koron. Oddano ją do sądu.

**Rekwizycja skór świńskich.** W miesiącu czerwcu br. skonfiskowano u garbarza p. Steiki w Ustroniu między innymi przeszło 160 skór świńskich, które były własnością okolicznych górali i przeznaczone do wyrobu tak zwanych kypców. Ks. poseł Londzin wniósł w lipcu z tego powodu interpelację w Radzie państwa. Skóry te jednak nie będą zwrócone właścicielom, ponieważ przez nowe dodatkowe rozporządzenie i skóry świńskie zostały zarekwirowane, chociaż pierwotnie były wolne, natomiast otrzymają wła- ścielcie przypadające za nie odszkodowanie pie- niężne. Rozporządzenie przypuszcza jednak mo- żliwość uwolnienia rekwizycji pewnego zapasu skór świńskich na kypce. W tym celu poszcze- gólne gminy albo i poszczególni mieszkańcy gór- skich wsi powinni się zwrócić z prośbą do sta- rostwa, aby im pozostawiono potrzebne skóry i pozwolono je wygarbować. Starostwa są upo- ważnione do pozostawienia ludności góralskiej potrzebnej ilości skór świńskich.

**Z targu owocowego.** Mimo obfitości owoców, na targ niewiele przynoszą i jeżeli się co pojawi, to w jednej chwili rozbiórą. Zwłaszcza kolo śliwek jest wielki natłok, tak iż nieraz ku- pujący ławki z całym towarem przewracają, skutkiem czego sprzedający ponoszą szkodę. Na śliwki naznaczona jest cena maksymalna przeszło 1 K za kg, co wyjdzie drożej, niż gdy je się sprzedaje na sztuki. Sprzedają przeważnie po dwie za 2 h. Na 1 kg przypada 80 do 90 śliwek średniego gatunku, co przy cenach maksymal- nych wyjdzie więcej niż 1 h za śliwkę. Niesłu- sznie więc policyant targowy p. Broda doniaga się od sprzedających, by dowali po 3 śliwki za 2 h; kto nie chce dawać 3 śliwki, tych napędza z targu, chociaż targowe mają opłacone, a na- wet konfiskować towar chce.

Naoczny świadek.

**Z Pastwisk.** W sprawie notatki o muzyce w gospodzie „pod kasztanem” donoszą nam z innej strony: Autor notatki całkiem niesłusznie wysłał gospodzkiego p. Mrowczyka na front, bo p. Mrowczyk służył przy wojsku 3 lata i 8 miesięcy, z czego 8 miesięcy był na froncie i został ciężko ranny, tak iż został zwolniony z wojska jako inwalida; ma kilka odznaczeń, mię- dzy innymi srebrny medal waleczności I. kl. Co do muzyki, to nieprawdziwym jest twierdzenie, jakoby co niedzieli odbywały się tam zabawy taneczne. P. Mrowczyk jako inwalida wojenny wy- jątkowo dostał pozwolenie od c. k. starostwa w Cieszynie na muzykę z powodu wesela p. Süssenbacha. Niesłusznie więc też korespondent apeluje do urzędu gminnego, który z tą sprawą nie miał do czynienia. Obserwator powinien prawę lepiej „obserwować” i nie wydawać zaraz potępiającego sądu o wszystkim.

**Z Puńcowa.** (Pożar.) U właściciela gruntu Pawła Dawida wybuchł pożar (prawdopodobnie z powodu wadliwości komina), który zniszczył drewniany dom wraz z urządzeniami i tegoro- czne zbiory. Ołuchoniema służąca M. Junga, chcąc ratować swoje rzeczy z płomieni, odnio- sła ciężkie poparzenia i została odwieziona do szpitala. Szkoda oceniona na 10 000 K jest tylko w części zabezpieczona.

**Ze Skoczowa.** (Nagły zgon.) W poniedziałek, dnia 24. b. m. zmarł nagłą śmiercią śp. Wa- lenty Dąłrowski, c. k. radca i naczelnik sądu w Skoczowie w 70. roku życia swego. Zgon tego szlachetnego i lubianego, bezinteresownego sę- dziego, który pełnił obowiązki sędziego z praw- dziwie obywatelskim zrozumieniem potrzeb lud- ności, okrył wszystkich, którzy go znali i cenili, mianowicie ludność w powiecie sądowym sko- czowskim, żalem i smutkiem. Pogrzeb zmarłego, który się odbył w środę, d. 26. b. m. był po- tężną manifestacją, jaką miłością i szacunkiem w wszystkich sferach cieszył się zgasił radca Dąbro- wski. Kondukt w asyście 5 księży prowadził ks. Józef Skudrzyk. W orszaku pogrzebowym kroczyła rodzina, reprezentanci władz i urzędów, między innymi starosta bielski p. Podczaski, wiceprezy- dent sądu okręgowego z Cieszyna p. Hochelber, sędzia powiatowy z Bielska p. Wagner, liczne grono prawników, wydział gminny Skoczowa z burmistrzem p. Inochowskim na czele, deputacya profesorów gimnazjum polskiego i niezliczone rzesze ludności wiejskiej i miejskiej. Po odpra- wieniu modłów przemówił nad grobem rzewnie i wzruszająco ks. profesor Eugeniusz Brzuska polskiej gimn. realnego w Orłowej; następnie poświęcił zmarłemu słowa wspomnienia p. bur- mistrz Inochowski, sędzia powiatowy p. Wagner z Bielska, i notaryusz skoczowski p. Czajane. Zwłoki złożono do grobu na cmentarzu katolic- kim w Skoczowie. Zasmucionej rodzinie przesły- łamy wyrazy głębokiego i szczerego współczu- czucia. N. o. w p.!



## Robotnicy:

Cieśle, murarze, pomocnicy i kobiety otrzymają zaraz pracę z mieszkaniem, kuchnią, z aprowizacją na cegielni paro- wej, na Ligocie, p. Cieszynie. Robota przy budowie do wiosny: placą: Cieśli i murarzy, do K. 1 na godzinę, nadziennicy do h. 70, kobiety 42 h.



Święto opuściła prasę broszurka p. L.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

**MOWA ŻAŁOBNA,** którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym na dzys **ś. p. Henryka Sienkiewicza** ks. Rudolf Tomasek, profesor, w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie. 2<sup>a</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 60 h. Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego”. Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Mel- chiora Grodzkiego” w Cieszynie (ks. Tomasek).





## Rozmaitości.

**Herbata ze strużyn jabłek.** Nastąpiła pora dojrzewania jabłek. Na czasie więc jest wiedzieć że ze strużyn od jabłek zna komita uzyskuje się herbatę. W czasach pokojowych nikomu nie cicałoby się podejmować takiego mozołu, dzisiaj inaczej. Nakrzy więc jabłko dobrze obmyć i wytrzeć, cienko skrajać skórą i suszyć ale nie na blachach gorących, gdyż cukier zawarty w strużynach skarmelizuje i zgorzknije. Łyżka stołowa strużyn wyda dwie szklanki dobrej herbaty koloru żółtawego, w smaku przypominającej herbatę z winem lub cytryną.

**Kilogram maki za 16 koron.** Pewna wiedeńska firma doniosła policyi, że zgłosił się do niej mężczyzna, który oferował makę w cenie 16 koron za kilogram a cukier po dziesięć koron. Kupiec zamówił owego nieznanego na drugi dzień. Gdy przyszedł z towarami przytrzymał go agenci policyjni. W drodze do komisariatu proponował agentom tysiąc koron, jeżeli go puszcza na wolność. Propozycja nie odniosła skutku i ów pan powędruje do więzienia karnego, gdzie będzie odpowiadał, za lichwę żywnościową i przekupstwo. Skonfiskowano u niego 137 kilogramów maki.

**Lekarstwo na czerwonkę** W Niemczech, np. we Fürth, w Sztutgardzie i innych miastach używają na czerwonkę odwaru z korzenia zwykłej pokrzywy, posiekanego drobno i ugotowanego. Jedna do dwóch szklanek tego zielonego płynu ma podobno skutecznie wpłynąć na »przerwanie« choroby. Nie przesadzając z góry tego »domowego« środka, podajemy go jedynie jako lekarstwo z czasów wielkiej wojny.

**21 000 gospód zamkniętych.** W Austrii od początku wojny zamknięto 21 000 gospód z powodu trudności w prowadzeniu ich.

**Z okazji rocznicy odsieczy wiedeńskiej** warto przypomnieć, jak o wypadku tym historycznym pisze znane »All-

deutsches A B C« (kieszonkowy leksykon wszechniemiecki). Czytamy tam: »Sławnym bohaterem polskim był król Jan Sobieski, który z wojskami swymi pierwszym był przy plądrowaniu obozu tureckiego, wspinałomyślnie pozostawiając Niemcom zwyciężenie Turków; za to jednak łaskawie zezwolił, by go sławiono jako obrońcę Wiednia co się uprawia obowiązkowo i dzisiaj, przynajmniej w naszych austriackich czytankach szkolnych. Tyle Wszechniemcy mają do powiedzenia o sławnej odsieczy wiedeńskiej. — Komentarze zbytne.

**Skóra droższa od srebra.** Według zestawień hadlowych łut srebra kosztuje obecnie 2 mar 60 fen. a łut skóry 3 mar. Widzimy więc, że srebro jest tańsze od skóry, a co zatem — niedługo może być dziemy nosili podeszwy nie skórzane a srebrne. Co to ta wojna robi za niespodzianki!

**Brak mężczyzn w Europie.** We wszystkich prawie krajach Europy, zwłaszcza w wielkich państwach, liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn. Tak jest już od dawna chociaż chłopców rodzi się więcej niż dziewcząt, mniej więcej na 100 narodzin dziewcząt przypada 105 narodzin chłopców. Ale wśród mężczyzn panuje większa śmiertelność z powodu większych niebezpieczeństw zawodowych, zastrzeżonej walki o byt, silnego używania alkoholu, większej emigracji i t. d. Przed wojną posiadała Anglia największą nadwyżkę kobiet. Według spisu ludności z roku 1911 było w Anglii o 1,300.000 więcej kobiet niż mężczyzn. W Niemczech nadwyżka kobiet w roku 1910 wynosiła 845.000, w Rosji 685.000, w Austro-Węgrzech przeszło 500.000. Z Włoch i Francji niema nowszych obliczeń, ale i w tych krajach liczba kobiet jest większa od liczby mężczyzn. W małej Portugalii nadwyżka kobiet wynosi 124.000, w Danii 83.000, w Holandii 64.000, w Belgii 44.000. Natomiast przed wojną miała Rumunia nadwyżkę mężczyzn nad kobietami w liczbie 96.000, Serbia w liczbie 95.000, Bułgaria 78.090, Grecja 17.009. Ogółem męska ludność Europy mniejsza jest od żeńskiej o 5 do 6 milionów. Po wojnie stosunek ten się pogorszy i to conajmniej w dwójnasób. Stany Zjednoczone mają około 2 milionów więcej mężczyzn niż kobiet, Kanada 132.000, w Indiach wschodnich liczba mężczyzn jest o 5 i pół miliona większa od liczby kobiet, w Australii o 220.000 przy ludności, wynoszącej 4 i pół miliona.

było twarde, jak żelazo lub kamień. W maju przyszedł znowu zimna i mrozy. Było tak zimno, że owczarze wrócili z hal. Wszyscy boją się o zniwa, a ceny idą ciągle w górę.

**Czerwiec 1816** ciągle deszcz pada. Frawa rośnie, ale na polach bardzo źle wygląda. Ziele zagłuszyło zupełnie zboża. Skoro słońce się pojawi, powstają zaraz burze i często grad pada, a potem znowu jest zimno. Na św. Jana zboża były zaledwie do kostek. Co dzień dzwonią dzwony pogrzebowe. Umierają wiele ludzie, a także w sąsiednich wsiach, słychać wiele o pogrzebach. Zwłaszcza starzy i dzieci umierają. Powietrze jest bardzo niezdrowe; panuje kaszel i choroby, których lekarze nawet nie znają. Wiele osób powstaje ze złego pożywienia. W lipcu znowu były straszne grady.

**Sierpień:** wszędzie głód. Nawet bogaci gospodarze głodują i oszczędzają. Biedni i za-możni jednakowo cierpią nędzę. Wszyscy czekają z tęsknotą na słońce, aby dojrzało to, co urosło. 20. zaczyna znowu padać deszcz i pada do końca sierpnia. Zboże nie dojrzało.

Tak opisuje kronikarz straszne przeżycia w Niemczech w r. 1816. Kiedy wreszcie zboże zaczęło dojrzewać, pojawiły się polne myszy i zjadły wszystko. Ziemiaki i owoce przysypał śnieg, który spadł w październiku od razu na sto-pę wysoko, tak, że ludzie z pod śniegu dobywali

## Rozpoczyna się nowy kwartał!!!

Nieniejszem zapraszamy do prenumeraty na „Gwiazdkę Cieszyńską”. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie, na kilkakrotnie, również podrożeń opłat pocztowych odbija się na budżecie każdego pisma w drożal o 250%, farba drukarska, oliwa i benzy- Obecnie musimy wszystko płacić gotówką, a to kilkakrotnie drożej niż przed wojną. Papier po- znacznej mierze. Prenumerata wynosi z prze- syłką pocztową:

|                          |          |
|--------------------------|----------|
| rocznie . . . . .        | 9 K      |
| półrocznie . . . . .     | 4 K 50 h |
| ćwierćrocznie . . . . .  | 2 K 25 h |
| bez przesyłki pocztowej: |          |
| rocznie . . . . .        | 8 K      |
| półrocznie . . . . .     | 4 K      |
| ćwierćrocznie . . . . .  | 2 K      |

W Cieszyńsku można uiszczać prenumeratę w »Banku cieszyńskim kredytowym« w domu »Dziedzictwa« i w drukarni »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8.

Przy uiszczaniu prenumeraty upraszamy o podanie liczby, znajdującej się na adresie, gdyż »Gwiazdkę Cieszyńską«. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z

Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

### ŚLYSZAŁEŚ KIEDY...

Słyszałeś kiedy głos kuwika,  
tego śmierć zwiastuna?  
coś, by przecucie ci przenika,  
by brzękła fałszywa struna...

I sercem szarpnie ci przecucie  
i siły ubezwładni,  
by grzeszna dusza na pokucie  
słyszała kłutwę: giń, przepadnij!

Głos taki, szatana śmiechy,  
każdy w swem sercu chowa,  
gdy duszę pośród uciechy  
plami zmaza grzechowa...

I nieraz w rozkosz i uciech szale  
jawia się mary, cienie,  
rykną, by głodem dzikie szakale,  
to się budzi sumienie. —

## Z historii drożyzny i głodu.

Frankfurter Zeitung ogłasza wyjątki z kroniki niemieckiej z 1816—17 roku, która przedstawia głód, jaki wówczas Niemcy nawiedził. Kronika pisze:

„Nadszedł u nas rok, jakiego nie było jeszcze od lat głodowych 1772 do 74, o których to ojcowie wspominają. Żadne przemarsze wojsk są niczem, wobec bezbrzeżnej nędzy, jaka teraz na nas przyszła. W marcu (1816) się rozpoczęło. Wtedy moje dzieci po raz pierwszy wołały o chleb, a nie było go. Powodem jest, że zniwa 1814 i 15 zupełnie się nie udały. A w tym roku wszystko takie stało się drogie, że nie można się było niczego dokupić. 1815 był bardzo chudym rokiem. Już w styczniu (1816), a tym bardziej w lutym było tak gorąco jak w lecie. A w marcu przyszedł burze, jak w sierpniu. Mąka jest teraz rzadkością i dostać jej nie można, to też moja żona daje otrąb do chleba i tartych ziemniaków. Przy końcu marca zaczął deszcz padać, jakby to miał być potop, wszędzie stała woda. Rzeki stały się tak wielkie, jak nie pamiętają ludzie. Takie powietrze mamy teraz, gdy trzeba śiać. W kwietniu zrobiło się tak zimno, jakby w grudniu i wszystko

ziemiaki zmarznięte. Ceny doszły do niebywałej wysokości. Funt chleba, który z początku 1816 kosztował około 1 k., potem doszedł do 3 k., litr mleka do 1 k., miara zboża (2 i pół q.) 757 k. i t. d. Z głodu ludzie gotowali siano, koniczynę i różne leśne korzenie. Chleb robiono z tartych buraków, ale był nie do jedzenia. Próbowano chleb robić z drzewa, a profesor Autenrieth z uniwersytetu w Tübingen wydał broszurę p. t. „Dokładne wskazówki robienia maki i chleba z drzewa”. Zgodnie podają kronikarze, że jedzono mięso kotów i psów. Wybuchły różne epidemie, między innymi t. zw. zgnila febra. Ludzie padali przy pracy z wycieńczenia. Także tyfus głodowy z gorączką panował nagminnie, a wielu popełniało samobójstwa. Rozwielmożniło się żebractwo, a co za tem idzie, złodziejstwo.

Rządy państw niemieckich stosowały podobne zarządzenia, jak dzisiaj. Ustanawiano ce- Zwłaszcza w lecie 1817 r. nędza doszła do o- ny maksymalne, żywno publicznie ludność. — statecznych granic. Dopiero zniwa 1817 roku przyniosły ratunek. Wypadły wprawdzie jeszcze średnio, ale uratowały od dalszego głodu. Czas zniw obchodzono bardzo uroczystie. Wozy ze zbożem wiencono kwiatami, a księża po ko- ściółkach odprawiali nabożeństwa dziękczynne.



## Ranni, zabici, zajęci:

Ranni: Lista strat 599: Dyrek Stanisław p. p. 56 z Pietwałdu.

Zabici: Lista strat 599: Buchwald Sylwester jedn. och. kaprai p. p. 56 z Markłowic (8/2. 1917) Frankowicz Franciszek p. p. 56 z Domasłowic (12/2. 1917). Kuczaty Jan p. strz. 31 z Karwiny (28. 7. 1916).

Zajęci: Lista strat 599: O ile inaczej nie zanotowano rozumieć należy p. strzelcow 31 i że zajęty znajduje się w niewoli rosyjskiej. Cichy Karol z Nieborow, Dostał Bernard ze Stonawy, Dudek Alojzy z Łazow pow. Frysztat, Gajdzica Paweł z Nydku, Kopel Teofil ze Zebrzydowic, Mareczek Antoni z Bartowic, Mocek Jan z Godziszowa, Sitek Rudolf ze Skoczowa, Tomica Filip z Niem. Lutyni, Wawrzacz Jan z Istebnej, Zatloukal Jan z Ustronia, Bajter Alojzy z Wierzbicy, Bardoń Jan z Polskiej Ostrawy, Barthelt Owido z Bielska, Berger Antoni z Leskowca, Bettek Jarosław p. p. 54 z Orłowej (Chia kow), Biedrawa Paweł z Końskiej, Bierski Paweł z Drogomyśla, Bilich Ferdynand z Mostów, Blasenstein Jakób z Cieszyna, Bocek Paweł z Bystrzycy, Bokuvka Jan z Pietwałdu, Borus Jan z Bobruku, Biachaczek Fr. z M. Kończyc, Brandis Paweł z Kamienicy, Bronowski Jerzy ze Zabor-a, Brzuska Józef ze Strumienia, Bujok Jerzy z Łyżbic, Bukowczan Józef z Ustronia, Burda Wojciech z Bartowic, Buryan Karol z Toszonowic, Bystron Józef z D. Będowic, Czernik Józef z G. Szobiszowic, Chmiel Jan z D. Suche, Chobot Rudolf z G. Będowic, Chobot Jan z Radwanic, Cholewa Antoni z G. Będowic, Cholewa Jan z Brannie, Cisowski Jan z Polskiej Ostrawy, Czyż Paweł z Mazanówic, Cyhan Antoni z Jabłonkowa, Czagan Stefan z Markłowic, Czeczotka Jan z G. Łomnej, Czendlik Karol z M. Kończyc, Dostał Edward z Michałkowic, Dostał Emil z Polskiej Ostrawy, Dostał Emil z Pietwałdu, Drabina Fr. Stefan z Polskiej Ostrawy, Dorda Jan z Noszowic, Dziergieł Emil ze Zabłocia, Pow. Frysztat, Ehrmann Jakób z Brennej, Filip Karol z Radwanic, Fill Artur z Bielska, Firla Stefan z Pietwałdu, Fischer Alojzy z Baszki, Fojtik Jan z O. Będowic, Foltyn Henryk z W. Kończyc, Gabrys Paweł z Hażlach, Gabzdyl Adolf i Gabzdyl Karol z Szymbarku, Gajda Józef z Łak Gaszczy, Józef z Pruchnej, Gawełczyk Gabryel z Poręby, Gawłowski Ludwik z Chybia, Godula Karol z Cierlicka, Goldberger Marek z Polskiej Ostrawy, Górniak Jerzy z Nydku, Goryczka Jan z Ustronia, Grabiec Fr. z Dzieńmorowic, Granicy Alojzy z W. Kończyc, Guzik Alojzy z Michałkowic, Haft Gustaw z Polskiej Ostrawy, Haratyk Jerzy z Koniakowa, Harwot Jan z Mistrzowic, Heger Fr. z Polskiej Ostrawy, Hess Jan z G. Międzyrzecza, Heiderek Paweł z Chybia, Heizer Józef ze Zbytkowa, Hess Adolf z Cieszyna, Heuermann Wiktor z Cieszyna, Hławiczka Józef z Dziegiełowa, Gonisch Wilhelm z Szonychla, Haratyk Jan z Istebnej, Hubarski Edward z Polskiej Lutyni, Hubiczka z P. Ostrawy, Janda Alojzy z Niem. Lutyni, Janeczek Fr. z Gumien, Janulek Józef z Pogwizdowa, Jastrzebski Fr. z Piotrowic, Jonasz Karol z D. Będowic, Jurczyk Andrzej z G. Międzyrzecza, Jurok Adolf z Krasnej, pow. Frydek, Juroszek Józef z Koniakowa, Jurzyca Wiktor ze Zabłocia, pow. Frysztat, Kulka Józef z G. Domasłowic, Kajzar Andrzej z Trzyńca, Kajstura Jerzy ze Zabłocia, pow. Bielsko, Kaleta Adolf ze Szymbarku, Kalisch Adolf z Bogumina, Kalisch Fr. z Wierzbicy, Kania Robert z Pietwałdu, Kantor Adam z Miliakowa, Kapias Jan z Karwiny, Kaspryca Józef z Kowali, Kawulok Jerzy z Istebnej, Kiedron Karol ze Stonawy, Kiermaszek Fr. z Poręby, Kika Fr. z Niem. Lutyni, Kłapocz Antoni z Mazanówic, Klimek Edward z D. Suche, Klimosz Alojzy z Cieszyna, Klimsza Bogumił z Cieszyna, Klutsch Fr. z Aleksandrowic, Kluziok Jerzy z Bukowca, Knybek Józef z Pietwałdu, Kobielski Józef z Istebnej, Koczwar Andrzej ze Szobiszowic, Kohut Andrzej z Golezowa, Kokotek Józef z Ropicy, Korzonek Karol z W. Górek, Kozak Fr. ze Zebrzydowic, Kozel Fr. z W. Kończyc, Krasna Adolf z Łazów, pow. Frysztat, Kręzelok Paweł z Piosku, Krizska Józef z Dzieńmorowic, Krizstek Henryk z Pietwałdu, Krzywoń Rudolf z Bogumina, Krmaszek Dominik z Poręby, Krzistek Henryk ze Sibicy, Kubela Józef z Ropicy, Kulig Jan z Wędryni, Kuminek Fr. ze Szonychla, Kunz Karol z Bielska.

## Myśli i zdania.

Budujmy wszyscy! Bo każdy, co zdoła Myśl dobrą przelać w gorliwe działanie, Współpracownikiem wszechwieków się stanie. Przyniesie dar swój do prawdy Kościoła.

Deotyma

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYŃNIE —  
stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filiami: w Jeleńskowie, we Frysztacie,  
w Bogumińsku, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej  
przyjmując od członków i akcjonariuszy

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

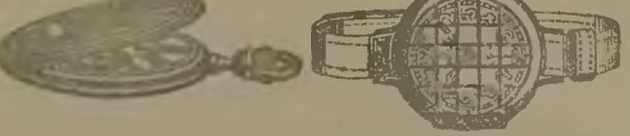
4%

wobec, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia przedpłatnego wypłaty, a jak długo, samo za wkładki  
na opłata podatek rentowy. Kalkulacja półroczna  
dokonywana przez Towarzystwo na umiarkowany procent  
dokonywana weksle swych członków, weksla kredytowa  
i cedła faktur i otwartych rachunków kwaterowych  
wydaje akcjonariuszom.

Wobec, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia przedpłatnego wypłaty, a jak długo, samo za wkładki  
na opłata podatek rentowy. Kalkulacja półroczna  
dokonywana przez Towarzystwo na umiarkowany procent  
dokonywana weksle swych członków, weksla kredytowa  
i cedła faktur i otwartych rachunków kwaterowych  
wydaje akcjonariuszom.

Wobec, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia przedpłatnego wypłaty, a jak długo, samo za wkładki  
na opłata podatek rentowy. Kalkulacja półroczna  
dokonywana przez Towarzystwo na umiarkowany procent  
dokonywana weksle swych członków, weksla kredytowa  
i cedła faktur i otwartych rachunków kwaterowych  
wydaje akcjonariuszom.

Wobec, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia przedpłatnego wypłaty, a jak długo, samo za wkładki  
na opłata podatek rentowy. Kalkulacja półroczna  
dokonywana przez Towarzystwo na umiarkowany procent  
dokonywana weksle swych członków, weksla kredytowa  
i cedła faktur i otwartych rachunków kwaterowych  
wydaje akcjonariuszom.



## Zegarek kieszonkowy Zegarek bransoletkowy

stalowy albo nikielowy

z ochroną szkła

|                              |               |                         |        |
|------------------------------|---------------|-------------------------|--------|
| 1. gatunek . . . . .         | K 15.-        | Wielki format . . . . . | K 20.- |
| 2. gatunek . . . . .         | K 20.-        | M. format . . . . .     | K 24.- |
| 3. gatunek . . . . .         | K 25.-        | M. format . . . . .     | K 30.- |
| 4. gatunek . . . . .         | K 30.-        | M. format . . . . .     | K 40.- |
| z podwójną kopertą . . . . . | K 40.-        | z ochroną szkła K 2.-   | radium |
| z ochroną szkła K 2.-        | radium K 10.- | z ochroną szkła K 2.-   | radium |
| z ochroną szkła K 2.-        | radium K 10.- | z ochroną szkła K 2.-   | radium |
| z ochroną szkła K 2.-        | radium K 10.- | z ochroną szkła K 2.-   | radium |

Wypłata na nadanie imienia przez K 50 h na port, także  
w polu przez

pierwszy skład wojennych zegarków

MAX BÖHNEL,

Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27/598.

Oryginalne cenniki fabryczne za nadaniem K 1.-

Dynamo-lampa kieszonkowa K 24 i K 30.

## KALENDARZE NA ROK 1918.

„Polskiej Spółki kalendarzowej na Śląsku w Orłowej“

wyjdą niebawem a to:

Kalendarz rodzinny czyli uniwersalny, w pięknej oprawie . . . . . K 3-40

Kalendarz ludowy, broszurowany . . . . . K 1-60

Kalendarz ludowy, w twardej oprawie . . . . . K 2-20

Przyjaciół polskiego żołnierza, broszurowany . . . . . K 1-60

Przyjaciół polskiego żołnierza, w twardej oprawie . . . . . K 2-20

Ucieszny kalendarz Tekli Klebanić . . . . . K 1-10

Kalendarzyk notesowy w formacie 10 x 15 cm, w imit. płótna

Kalendarzyk notesowy w formacie 10 x 15 cm, w płótno

Kalendarzyk notesowy w formacie 10 x 15 cm, w imit. skóry

Kalendarzyk pobożny wraz z pieśniami kościelnymi po 90 h, K 1-20 i po K 1-60.

Uprasza się P. T. Odsprzedawców przelać najspieszniej swe zamówienia do księgarni J. Nowaka w Orłowej.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyznaje

wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pociągane na  
tędy.Czeki pociągane na  
tędy.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Catorocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. aic. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franco do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkumrazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 2. października 1917.

Nr. 79.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Nowe ciężkie walki na froncie Soczy.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń, 27. września. Urzędowo donoszą: W grupie wojsk Boroewica zostały zestrzelone przez lotników oraz ogień obronny 3 nieprzyjacielskie samoloty. W obszarze Tonale dotarły wysoko górskie patrole poza front nieprzyjacielski, wysadziły tam 2 stacje kolei linowej, zburzyły kilka magazynów i wróciły z powrotem wraz z jeńcami bez strat.

Wiedeń, 28. września. Urzędowo donoszą: Na froncie tyrolskim miejscami wzmożona czynność bojowa.

Wiedeń, 29. września. Urzędowo donoszą: Na północnym stoku Monte San Gabriele odżyła znacznie czynność bojowa. Na Chiese, w Giudicariach nasze oddziały zabezpieczające odparły atakujących Włochów.

Nowe ciężkie walki na froncie Soczy.

Wiedeń, 30. września. Urzędowo donoszą: W południowej części płaskowzgórza Bainsizza — Duch św. i Monte San Gabriele były wczoraj znowu widownią zaciętych walk. Włosi nigdzie nie zyskali.

Szef sztabu generalnego.

WYDARZENIA NA MORZU.

Wiedeń, 29. września. Urzędowo donoszą: W odpowiedzi na atak, który wykonał nieprzyjacielski samolot 18. września wieczorem na Lussin Picolo, nie wyrządzając najmniejszej nawet szkody nawiedził oddział naszych hydroplanów 27. b. m. wieczorem hangary lotnicze w Ujessy, koło Ankony, które już we wrześniu 1916 wraz z samolotem w hali zniszczyli lotnicy naszej marynarki, a które przeciwnik znowu odbudował.

Także tym razem lotnicy naszej marynarki odnieśli pełny sukces. W hali lotniczą ugodzono, a statek znajdujący się w hali lotniczej eksplodował, wyrzucając płomień wysoko 150 metrów. Eksplozyę widziały inne samoloty z odległości 20 mil. morskich. Wszystkie samoloty wróciły nienaruszone. Równoczesny atak lotników nieprzyjacielskich na okolicę Poli i na Parenzo nie miał żadnego skutku.

Dnia 28. b. m. obrzuciły nieprzyjacielskie samoloty na południowym Adryatyku bombami bezskutecznie jeden z naszych okrętów szpitalnych, opatrzone we wszelkie przepisane znaki.

Komenda floty.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Ożywiony ogień.

Berlin, 27. września. Naczelna kwatera donosi: Koło Dünaburga, nad jeziorem Narocz,

na południowy zachód od Łucka, jakoteż w częściach frontu karpackiego, na równinie rumuńskiej i nad dolnym Dunajem odżywał ogień.

Berlin, 28. września. Naczelna kwatera donosi: Tylko w odcinkach między Bałtykiem i Morzem Czarnym wzmożła się obustronna czynność ogniowa ponad zwykłą miarę.

Berlin, 29. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii generała marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Przeważnie nieznaczna czynność potyczkowa potęgowała się tylko przejściowo w przedsięwzięciach wywiadowczych na północ od Dźwiny, na zachód od Łucka i nad Zbruczem.

Front armii generała marszałka polnego Mackensena: Oddziały rosyjskie, które na łodziach przepłynęły przez Seret i odnogę św. Jerzego, rozprószone w szybkim kontrataku.

Pierwszy gen.-kwat.: Ludendorff.

### Wojna w Albanii.

Nic ważnego.

Wiedeń, 27. września. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 28. września. Urzędowo donoszą: Nie zaszły ważniejsze zdarzenia.

Wiedeń, 29. września. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Wiedeń, 30. września. Urzędowo donoszą: Bez wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna niemiecko-francuska

Dalsze walki we Flandryi.

Berlin, 27. września. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Rupprechta: Bitwa we Flandryi szalała wczoraj od wczesnego rana bez przerwy do późnej nocy, zaś drobniejsze walki toczyły się dalej aż do rana. Wypróbowana w walkach czwarta armia znów oparła się szturmowi angielskiemu. Wojska ze wszystkich ziem niemieckich przyczyniły się do sukcesu dnia, w ciągu którego nieprzyjacieli miał jeszcze mniej zysk na terenie, niż w dniu 20. września.

Ogień huraganowy o niesłychanej sile poprzedził ataki. Z poza ściany kurzu i dymu ruszyła naprzód piechota angielska na przetrzeni między Mangelaere a Holkebecke. W wielu punktach towarzyszyły atakowi automobile pancerne.

Po obu stronach Langenmarck odparto kilkakrotnie szturm nieprzyjaciela ogniem i po walce z bliska. Od miejsca, położonego na wschód od St. Julien, aż do gościńca Monin. — Ypern, udało się Anglikom wdrzeć na głębokość jednego kilometra w naszą strefę obron-

na, gdzie następnie w ciągu dnia toczyły się zacięte walki ze zmiennym powodzeniem. Nieprzyjacieli starał się masowo działaniem swej artylerii powstrzymać wdanie się w walkę naszych rezerw. Żelazna siła woli naszych pułków utorowała im drogę przez zapory ogniowe. Nieprzyjaciela odrzucono w wielu miejscach. Szczególnie zacięcie walczone na drogach, wiodących z Zonnebeke na zachód i wieczorem o posiadanie Cheluwet. Wieś pozostała w naszych rękach. Dalej na południe aż do kanału Comines — Ypern pozostały daremnymi kilkakrotnie ataki nieprzyjacielskie, w czasie których nieprzyjacieli ponieśli straty. Do tej pory nieprzyjacieli nie ponowili swych ataków. Anglicy wystali do walki co najmniej 12 dywizji, lecz nie zdołali one zachwiać naszą obroną.

Na innych odcinkach frontu flandryjskiego i w Artezyi tylko przejściowo wzmagala się czynność ogniowa. Ostrzeliwanie Ostendy w nocy z dnia 25. na 26. b. m. oprócz szkód w budynkach pociągnęło także za sobą ofiary z pośród ludności. Zginęło 15 Belgijczyków, a 25 odniosło ciężkie zranienia.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północny wschód od Soissons w środkowych odcinkach Chemin des Dames i na wschodnim brzegu Mozv było ożywiona czynność działowa. Staczano tylko miejscowe walki na polu przed pozycjami.

Wczoraj strącono 17 nieprzyjacielskich samolotów.

Berlin, 28. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na placu boju we Flandryi spotęgowała się znowu od południa walka ogniowa. Wieczorem spoczywał ogień huraganowy na obszarze na wschód od Ypern. Tam ruszyli Anglicy z silnymi atakami częściowymi na północny wschód od Frenzenberg i nad gościńcem od Menin. Na obu polach atakowych zostali odparci ogniem i w walce wręcz. Nad drogą Ypern — Paschandaele siedzi nieprzyjacieli jeszcze w kilku wybojach naszego frontu. Nad wybrzeżem była wieczorem żywa czynność artyleryjska. Także w kilku odcinkach frontu Artois wzmagala się chwilowo.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na północ od Aisny i w Szampanii zły widok i deszcz ograniczały przez cały dzień czynność potyczkową. Wieczorem znowu odżyła. W wielu miejscach miały wywiady nasze dobry skutek. Przed Verdun była popołudniu silna walka artyleryjska.

W zwycięskich lotach bojowych zestrzelił nadporucznik Berthold w ostatnich dniach swego 25., porucznik Wüsthoff swego 22., a porucznik Bülow swego 21. przeciwnika. Nadporucznikowi Waldenhausowi udało się wczoraj strącić jeden samolot i dwa balony na uwięzi.

Berlin, 29. września. Naczelna kwatera donosi: Front armii król. Rupprechta: Nad wybrzeżem flandryjskim, tudzież między lasem Houthoulst, i Lys zmieniała się czynność bojowa artylerii w swej sile. Po gwałtownym ogniu huraganowym pora wieczorną na wschód od Ypern nastąpiły tylko koło Sonnebeke częściowe ataki angielskie. Zostały one odparte. Nad drogą Ypern — Paschandaele został nieprzyjacieli



wyparty z linii wybojowej, którą tam jeszcze trzymał. W obszarze zalany przez Izerę przyprowadzili nasi wywiadowcy jeńców ze starć z Belgijczykami.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na północny wschód od Soissons i przed Verdun wzmagala się chwilowo znacznie walka ogniowa. Była ona żywą nad Mozą także w nocy. Kilka potyczek na przedpolach, które doprowadziły nasze oddziały szturmowe do francuskich pozycji odniosły pełny skutek.

Front armii ks. Albrechta: Koło Bisel, w Sundgau, pozostało z natarcią francuskiego kilku jeńców w naszych rękach.

Lotnicy nasi zaatakowali bombami Londyn i kilka miejscowości nad angielskim wybrzeżem południowym.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Nic ważnego.

Berlin, 27. września. Naczelna kwatera donosi: Bez szczególnych wydarzeń.

Berlin, 28. września. Naczelna kwatera donosi: Utarczy wywiadowcze w dolinie Strumny. Silny ogień tylko w kotlinie monastaryjskiej i na południowy zachód od jeziora Doiran.

Berlin, 29. września. Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

Zjazd cesarzy Karola i Wilhelma na Śląsku.

Bogumín, 29. września. Jego Cesarska Mość cesarz niemiecki w powrocie z frontu rumuńskiego, siedmiogrodzkiego, bukowińskiego i wschodnio-galicyskiego przybył dzisiaj do Dziedzie. Jego Cesarska Mość cesarz i król Karol, ożywiony życzeniem powitania swego wysokiego przymierza i przyjaciela na terenie austriackim udał się wieczorem o godz. 10. min. 30 wieczorem z Reichenau do Dziedzie, gdzie przybył na kilka minut przed niemieckim pociągiem dworskim. Cesarz Karol w mundurze pruskiego generała marszałka polnego oczekiwał, otoczony świtą, wśród której, poza zwykłymi wojskowymi dostojnikami, znajdowali się: pierwszy ochmistrz dworu ks. Hohenlohe, szef sztabu generalnego generała piechoty bar. Arz i niemiecki upoważniony wojskowy król. pruski generał Cramon oczekiwał na peronie dworca kolejowego niemieckiego cesarza. Niemiecki pociąg dworski przybył o godz. 8. min. 30. rapo do Dziedzie. Wysiadł z niego natychmiast cesarz niemiecki w połowym mundurze austro-węgierskiego marszałka polnego Obaj monarchowie powitali się przez pocałowanie i uścisk dłoni.

Po nadzwyczaj serdecznym powitaniu i wymianie zdań przedstawiono obustronne świty. Następnie wsiadł cesarz i król Karol ze swą ściślejszą świtą do niemieckiego pociągu dworskiego i pojechał wraz z cesarzem Wilhelmem do Bogumina, gdzie przybył o godz. 9. min. 44. — Cesarz Karol pozostał aż do odjazdu niemieckiego pociągu dworskiego w wagonie salonowym cesarza Wilhelma. Cesarz niemiecki odprowadził następnie naszego monarchę na peron, gdzie odbyło się pożegnanie. Następnie cesarz Wilhelm wsiadł do swojego wagonu i wkrótce potem niemiecki pociąg dworski odjechał. W międzyczasie nadjechał austro-węgierski pociąg dworski, którym cesarz i król Karol wrócił do Reichenau.

Obrady Izby posłów.

W Izbie posłów odbywa się debata nad oświadczeniem prezydenta ministrów i nad wniesionym budżetem, która nie przyniosła dotąd nic ciekawego. Więcej niż debata interesuje posłów, co rząd uczyni, by znaleźć większość dla budżetu, której dotąd nie ma. Stosunki między Niemcami a Czechami znów się zaostriżyły, a to przede wszystkim z powodu obawy Niemców, że znajdzie się większość dla zwrotu mandatów Kramarzowi i towarzyszą. Zao-

strzenie to ujawniło się na zewnątrz w burzliwych zajęciach podczas mowy posła Wolffa. Posel Wolff w toku swojej mowy kilkakrotnie w niesłychany sposób prowokował Czechów. Pierwsza burza powstała, kiedy Wolff omawiał akt łaski cesarskiej i ciskał obelgi, przeciw Czechom. Czesi protestowali w sposób bardzo stanowczy, co chwila przerywając mowę, co podniecało jeszcze bardziej mowcę, któremu kilku innych niemieckich posłów, w pierwszym rzędzie znowu poseł Feufel, bardzo energicznie sekundowało.

Burza trwała przez czas dłuższy, i znów się powtórzyła, kiedy Wolff w dalszym ciągu swojej mowy oświadczył, że wskutek zdrady czeskich żołnierzy tysiące Niemców musiało zginąć na polu walki. To wywołało ponownie burzę na ławach czeskich, tem bardziej, że Wolffowi znowu sekundował cały szereg innych posłów niemieckich.

Po raz trzeci przyszło do podobnych gwałtownych starć, kiedy Wolff omawiał sprawę Burzivala. Ponieważ Wolff przekroczył czas, wyznaczony kompromisowo dla mowców w tej dyskusji, prezydent Dr. Gross, kilkakrotnie wzywał mowcę, by przerwał mowę, to zaś wywołało coraz to nowe napady wściekłości u mowcy, który walił pięścią w pulpit i co chwila klócił się z prezydentem, twierdząc, że Czechy przeszkadzają mu i ukradli mu w ten sposób 20 kilka minut.

Wolff zakończył swoją mowę wśród ogólnej wrzawy. Dalszy przebieg posiedzenia był spokojny.

Dochody i długi wojenne Austrii.

Wiedeń, 26. września. Na wczorajszym posiedzeniu austr. Izby posłów minister skarbu Wimmer wniósł ustawę finansową wraz z preliminarem za czas od 1. lipca 1917 t. j. na bieżący rok administracyjny 1917—18.

Z wniesionej ustawy okazuje się, że ogólne wydatki państwowe preliminowane są w kwocie 22.169 milionów koron, z czego 5360 milionów przypada na stałe wydatki. Wydatki stałe obejmują procenta od wszystkich zaciągniętych dotąd długów wojennych, co wynosi 1702 miliony koron. Na wydatki przejściowe, wynikłe wyłącznie z powodu wojny, wstawiono do preliminarza jako udział Austrii na zmobilizowaną siłę zbrojną obliczono zatem według stosunku kwoty 12 miliardów koron.

Wydatek na zasilki dla poszkodowanych przez wojnę i uchodźców wojennych 338 milionów koron.

Zasilki na utrzymanie 3432 milionów koron.

Ogólne zarządzanie akcyj ratunkowej wojennej w szczególności wyżywienie ubogich warstw ludności 235 milionów koron.

Na odbudowę obszarów wojennych (nie wliczając kredytowych gwarancji państw) 232 milionów koron.

Dochody państwowe preliminowane są w sumie 9194 milionów koron.

Nie znajdująca pokrycia suma stałych wydatków wynosi 1469 milionów koron, zaś wydatków przejściowych 16 miliardów, ogólny więc niedobór 17.975 milionów koron. Na pokrycie tego żąda rząd upoważnienia kredytowego do postarania się o 18.000 milionów w drodze pożyczek. W sumie tej zawartem jest jednak już upoważnienie kredytowe w wysokości 6000 milionów koron, które było objęte prowizoryum budżetowym.

Z objaśnień dołączonych do ustawy finansowej wynika, że czysto wojskowe wydatki wojenne Austrii wynosiły w pierwszych trzech latach wojny razem 27.293 milionów koron, z czego w pierwszym roku wojny 6327 mil. kor., w drugim 9.513 milionów, w trzecim 11.543 milionów koron. Na bieżący czwarty rok wojny domaga się rząd, jak już powiedziano, 12.000 milionów koron. Jednakże ustawa finansowa uwzględnia także i możliwość wcześniejszego skończenia się wojny.

Dnia 30. czerwca 1917 roku, to jest przy końcu trzeciego roku administracyjnego, suma długów powstałych z wszystkich wojennych operacji kredytowych, wynosiła ogółem 41.257 milionów koron.

Przed powrotem dr. Kramarza do Izby posłów.

Podczas przemowy prezydenta ministrów na pierwszym posiedzeniu powakacyjnym Izby po-

słów zasiadł na swoim miejscu poseł czeski Burzival, który za zdradę stanu na więzienie skazany stracił swój mandat poselski. Prezydent Izby wezwał Burzivala, żeby opuścił salę posiedzeń, ale on nie ruszył się z miejsca. Wobec tego prezydent Izby przerwał posiedzenie po mowie prezydenta min. i zwołał konferencję przewodniczących klubów, którzy uprosili Czechów, żeby nakłonili Burzivala do opuszczenia sali. Czesi byli zdania, że Burzival jako członek nieustającej komisji dla ubezpieczenia społecznego był nietykalny i mandatu poselskiego pozbawionym być nie może. Zgodzili się jednak na nakłonienie Burzivala do opuszczenia sali, jeżeli komisja dla nietykalności poselskiej do 14 dni przedłoży sprawozdanie w sprawie wniosku posłów: Stanieka, dra Franty i towarzyszy, zgłoszonego jeszcze w poprzedniej sesji w dniu 5. czerwca b. r. co do dopuszczenia z powrotem do wykonywania mandatu posłów: Kramarza, Raszina, Choca, Wojny Burzivala i Netolického.

Wnioskodawcy podnoszą, że wymienieni posłowie zasądzeni zostali za przestępstwa polityczne przez sądy wojskowe, ustanowione rozp. min. z 1914 r., co sprzeczne jest z ustawą z dnia 21. grudnia 1867 r., z której nie mogli na mocy wyroku takiego sądu utracić praw nabytych.

Podobny wniosek zgłoszono ze strony połudn.-słowiańskiej co do posła Grafenauera.

Z powodu wczorajszej uchwały Izby posłów ogłasza „N. Fr. Presse“ ostry artykuł przeciw drowi Kramarzowi i pisze, że wobec politycznej przeszłości dra Kramarza, który może już za 14. dni pojawi się ponownie w Izbie, sprawa nabiera wielkiej wagi politycznej — i konkluduje, iż nie może znaleźć zastosowania żaden paragraf, któryby dopuścił wejście Kramarza do Izby posłów!

Nagana dla komisji kontroli długów państwa.

Komisja budżetowa ukończyła obrady nad sprawozdaniem komisji kontroli długów państwowych. W dyskusji przemawiał także p. dr. Halban i zwalczał zapatrywanie, jakoby komisja kontroli długów państwowych działała pod przymusem, chociaż przyznać należy, że wina rządu, który wywierał nacisk, była większa, niż wina tych, którzy ten nacisk odczuli jako przymus. P. Kolischer wywodził, że członkowie komisji kontroli długów państwowych są współwinni absolutyzmu hr. Stuerghka.

26 głosami przeciw 14 przyjęto wniosek p. Seitz, by członkom komisji kontroli długów państwowych wyrazić nagane.

Czeski klub prawno-państwowy.

Podobnie jak w innych klubach politycznych, dokonuje się obecnie także w obrębie „Narodowego Związku czeskiego“, obejmującego wszystkich posłów czeskich w Radzie państwa, ściślejsze jednoczenie się poszczególnych grup, a to na zasadzie wspólnego programu odnośnie do aktualnych zadań chwili.

Jak donoszą dzisiejsze dzienniki, trzy grupy polityczne czeskie, a mianowicie: młodoczesi, narodowi socjaliści i grupa Stransky'ego, utworzyły obecnie wspólny czeski klub prawno-państwowy, którego przewodniczącym obrano posła Kłofacza, jego zastępcami posłów Kórnera i Stransky'ego, a sekretarzem posła Kalinę.

Klub stoi na zasadzie czeskiej deklaracji prawnopaństwowej z dnia 30. maja b. r., a utworzenie odrębnej organizacji dla przeprowadzenia tej myśli jest bardzo znamienym objawem chwili.

Wyrok na Suchomlinowa.

Petersburg. (Pet. ag). Trybunał uznał, że były minister wojny Suchomlinow winien jest zdrady stanu, złamania zaufania i oszustwa i skazał go na dożywotne więzienie. Żona Suchomlinowa została uwolniona.

W Rosji trwają ciągle niepokoje.

Donoszą z Petersburga o gwałtownym wzroście umysłów. Ubiegły tydzień był tygodniem walki między głównymi prądami rewolucji. Tak zwani Bolszewiki czyli rewolucyoniści najsłabsi uważają za bezwzględnie konieczne, aby położyć koniec wojnie.

Powiadają oni, że do dalszego prowadzenia wojny byłby potrzebny silny rząd, który w razie konieczności musiałby być przecirewolucyjnym. Dlatego domagają się oni od rządu socjali-



stycznego i matymliastowego zawieszenia broni. Krańcowi innych kierunków powiadają: Rady Robotniczo-żołnierskie wprowadziły kraj w stan chaosu, (bezładu), zagrażają oni wiekomocarstwowemu stanowisku Rosji. Musimy wojnę dalej prowadzić i w tym celu przywrócić dyscyplinę (karność). Może się to stać tylko przez dyktaturę. Partye środkowe, stojące między owemi partjami skrajnemi, oświadczają się za rządem koalicyjnym, ale obecnie trzymają się w tyle.

Z takiego stanu rzeczy wynika zamęt, z którego korzysta oczywiście dowództwo wojsk niemieckich.

### Cele wojenne Anglii.

Podczas manifestacji w sprawie celów wojennych w Leeds były prezydent ministrów Asquith wygłosił mowę w której między innemi powiedział:

Czytaliśmy w ostatnich dniach odpowiedź nowego kanclerza na notę pokojową papieża. Roi się w niej od niejasnych ogólników. Rząd niemiecki powiada, że ze szczególną sympatją wita poglądy papieża i oświadcza, że cieszy się z tego, że wojna ma być zastąpioną sądami rozjemczymi oraz chce poprzeć wszelkie propozycje w tej mierze zgodne z „żywoimi interesami Rzeszy niemieckiej i narodu niemieckiego.“

Czy zwróciliście panowie uwagę na to znamienne zastrzeżenie?

Czy Niemcy są gotowe oddać co wówczas zabrali Francji, czy są gotowe zwrócić Belgii pełną niepodległość bez warunków i dać odszkodowanie?

Pruski militarizm był przedmiotem naszej walki i pozostał nim. Dla demokracji niemieckiej nie mamy jednak innego życzenia, jak tylko aby tego złego ducha wypędzić.

Celem naszego pokoju nie jest przywrócenie stanu dawnego, ani też dawnej równowagi mocarstw, lecz zastąpienie obu tych rzeczy systemem międzynarodowym, w którym znalazłyby miejsce wielkie i małe państwa, któryby im zapewnił równe bezpieczeństwo i niezawisły rozwój. Rzeczą zrozumiął samą przez się jest opróżnienie obsadzonych obszarów Francji i Rosji. Wskazałem już na Alzację, Lotaryngię i Belgię, lecz gdziekolwiek zwrócimy wzrok na Europę środkową i wschodnią, widzimy obszary odgraniczone, które w swoim z początku były sztucznymi i naruszały interesy i życzenia bezpośrednio dotkniętej ludności, tworząc tem samem ognisko niepokoi i niebezpieczeństwo wojny i które tak długo temi ogniskami pozostaną, jak długo obęda istnieć. Tu dawno platne pretensje włoskie i rumuńskie, bohaterska Serbia, nadto należy tu Polska, co do której podpisujemy wszystkie szlachetne słowa Wilsona. Nie wolno zapominać o Słowianach południowych i Grecji. Musi się dokonać całkowite, o ile możliwości trwale wyrównanie tych rachunków.

## Nareszcie mądre słowa.

„Oddaj każdemu, co się mu należy“, jest hasła, o którejbyśmy chcieli, żeby ją względem nas stosowano — i dlatego i my się jej trzymamy wobec innych. Dzisiaj oddamy hołd należny redaktorowi Silezyi; chcemy się podzielić z czytelnikami jednym zdaniem „Silezyi“, z którego się pokazuje że jednak mimo zaciętrzenia uznaje nasze prawa narodościowe.

Pisze ona w nrze 218 z dn. 12. września: „Z naszego stanowiska oświadczamy, że nie mamy nic przeciw temu, aby Polacy stanowili państwo dla siebie.“ Zaś w dalszym ciągu artykułu wspomina łaskawie, że na Śląsku jest oprócz Niemców „lud polski“, a więc Polacy. Silezya jest pisana dla ludzi myślących, którzy nie raz muszą myśleć jej wyczytać między rządkami artykułów. Cóż w tych powyżej przytoczonych słowach chciała powiedzieć? Oto: Lud polski na Śląsku należy do narodu polskiego. Ponieważ naród polski ma prawo stanowić państwo dla siebie (to też słuszną, aby Polacy śląscy należeli do tego państwa — bo jakże: przecież oni też są Polakami, mają takie same prawa jak ich rodacy z innych części Polski).

Za to przyznanie jesteśmy Silesyi bardzo wdzięczni. Nareszcie więc uznani i u wrogów, że nasze cele są sprawiedliwe! Wprawdzie Si-

lezya w tym samym artykule spisuje niesłychane rzeczy o tem, jak to Śląsk nie chce być przyłączony do Polski, ale wszystko jej przebaczymy za powyższe uznanie. — Tak jak oliwa rozprószona w wodzie kiedyś się zebrała i wyjdzie na wierzch tak też i z tych wodnistych słów wyłapanie zdrowe zdania zasługują aby je sobie dobrze zapamiętać.

Trudno żądać od Silezyi, aby maraz całe swe przekonania zmieniła, więc na razie zadowolimy się powyższem oświadczeniem. Tu tylko damy jej jeszcze wskazówki na drogę do skarbnicy dalszych pożądanych zdrowych myśli. — Owóż nie prawdą jest — jak Silezya pisze — że Polacy życzący sobie wolnego Królestwa Polskiego grzeszą przeciwko wierności dla monarchii. Przecie ona tych samych Polaków tak bardzo chwali w numerze środowym; życzy im powodzenia w nowem państwie. A zresztą czegoż my chcemy: walczyć z cesarzem naszym? Przecie wszędzie w deklaracjach co do wolnej Polski zapewniano o wierno poddałości dla cesarza austriackiego, wszędzie podkreślano, że tylko przy jego pomocy ma powstać niepodległa Polska. Kto jest niewierny domowi cesarskiemu: ten co chce wsadzić na jego głowę drugą koronę królewską, czy ten, który mu jej nie życzy i walczy przeciw temu?

Niemcy śląscy powinni sobie nareszcie przypomnieć swoje zapatrywania i postępy z wojen austriacko-pruskich a potem z pewnością nie ośmieliliby się postawić pytania: Kto jest wierniejszy domowi habsburskiemu Polacy czy Niemcy? Nie postawiliby go, boby z rumieniem po uszy musieli rozstrzygnąć na swe potępienie.

Albo może sobie to i przypomnieli, może czują, że im czapka gore więc nuże krzyżeć: łapał złodzieja — aby ich samych nie złapano. Bo to bądźco bądź ciekawe, że Silezya w ostatnich czasach tak często i ostro przeciwko Polakom pisze, a broni zagrożonej niemieczyzny nie tylko na Śląsku ale i na Węgrzech! Pisze n. p. że Izumi w oczach, że dwa miliony Niemców strasznej krzywdy doznają na Węgrzech, mają bowiem tylko 191 szkół ludowych, a żadnej średniej ani wyższej. Owóż podajemy nowy materiał Silezyi, aby mogła utyskiwać i walczyć o sprawiedliwość: W Księstwie Poznańskim żyje dwa razy tyle Polaków a też nie mają żadnej szkoły ani średniej, ani wyższej. Co gorsze: nie tylko że nie mają choćby owych 191 szkół, które mają Niemcy na Węgrzech, ale Polacy poznańscy nie mają żadnej szkoły ludowej państwowej, nawet za swoje pieniądze nie wolno im utrzymywać szkół prywatnych! ba! w szkołach niemieckich tamtejszych nie wolno dziecku uczyć się i religii w ojczystym języku, a jeżeli choćby przez pomysłkę powie polskie słówko, wtedy, ba! świszczy i katuje do krwi.

Jeżeli więc Silezya chce dać upust swemu poczuciu sprawiedliwości, to niech nie narzeka na stosunki wrogie Niemcom, niech nie krzyczy na gwałt, że się im krzywdą dzieje i to może jeszcze ze strony Polaków śląskich. Polacy śląscy są rzeczywiście „friedliebend“ jak Silezya nazywa lud śląski, ale ten pokój może się tylko oprzeć na fundamencie sprawiedliwości i równych praw.

Niechże Silezya nie da się powodować staropanieńską wstydlivością i niechże raz zacznie przyznawać nam i inne prawa sprawiedliwe. Jedno już przyznała: że lud śląski jest polskim i że jako taki ma prawo brać udział w sprawiedliwym losie wszystkich Polaków; że i on ma prawo należeć do wolnego Królestwa Polskiego.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Stowarzyszenie św. Zyty** służących katolickich w Cieszynie podaje niniejszem Szanownym Paniom z Cieszyna i okolicy do wiadomości, że biuro Stowarzyszenia otwarte będzie w półroczu zimowym, t. j. od 1. października 1917 do 1. kwietnia 1918, codziennie od godz. 3 — 5. pop. z wyjątkiem soboty, niedzieli i świąt. Biuro znajduje się przy ul. Hasnera Nr. 13, I. p.

**Przygotowawczy kurs seminaryalny.** Na życzenie rodziców, którzy pragną swym córkom dać przygotowanie do zawodu nauczycielskiego, postanowiła Macierz Szkolna urządzić kurs przygotowawczy w Cieszynie. W bieżącym roku

szkolnym program nauki będzie obejmował materiał kursu I. Wpisy przyjmują biuro Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej, Cieszyn, Dom Narodowy. Warunki przyjęcia: ukończony przynajmniej 14. rok życia i odpowiednie przygotowanie. W tym celu należy przedłożyć metrykę urodzenia i świadectwo ukończonej z dobrym postępem szkoły wydziałowej lub przynajmniej 3 klasy szkoły średniej. Przyjęcie uczennic, które nie mogą się wykazać świadectwami szkolnymi, zależeć będzie od egzaminu wstępnego. Dalszych informacji udzieli się przy wpisach.

**Cytryny** znów pojawiły się w handlu w Cieszynie i sprzedają sztukę po koronie i 1 K 30 h, zależnie od wielkości.

**Brak wody** daje się coraz bardziej odczuwać w mieście naszym. Wodociąg jest otwarty tylko jedną godzinę przed południem, a jedną godzinę po południu. — Mianowicie: dla lewej części miasta (z wyjątkiem Alei) są hydranty, otwarte od g. 7. do 8. rano, i od 8 do 9. wieczorem; w Alei i po prawej stronie Olzy od 7. do 8. rano i od 4. do 5. po południu.

**Wstrzymanie cywilnego ruchu towarowego.** Z dniem 19. z. m. został wstrzymany aż do odwołania cywilny ruch towarowy na kolejach żelaznych. Do przewozu dopuszczony jest tylko najniezbędniejszy materiał aprowizacyjny, jak środki żywności, węgiel, brykiety, drzewo opałowe i t. p. O pozwolenie na przewóz innych przedmiotów należy ubiegać się wprost w ministerstwie kolejowem w Wiedniu.

**Sprzedaż koni rolnikom** ze stałych szpitali konskich na cele rolnicze w drodze licytacyjnej odbędzie się w następujących miejscowościach w miesiącu październiku b. r.: w Grätz koło Opawy 7. i 21., w Bochni 11. i 25., w Koberzynie koło Krakowa 8. i 24., w Nowym Sączu 9. i 23., w Olumie 6. i 20., w Prościejowie 8. i 22., w Przerowie 9. i 23., we Wiedniu 14. i 28. w Bernie 14. i 28., w Hodoninie 14. i 28.

**Zawieszenie „Dziennika Cieszyńskiego.“** Na zarządzenie c. k. Prezydium Krajowego na Śląsku został „Dziennik Cieszyński“ zawieszony na przeciąg 10 dni a mianowicie na czas od 27. września 1917 do 6. października 1917 włącznie.

**Uregulowanie sprzedaży świec.** Według rozporządzenia śl. prezydenta krajowego z d. 23. sierpnia 1917 L. A. — 3009/1 sprzedaż i zakupno świec (z wyjątkiem świec woskowych i cerynowych) poddane zostaną uregulowaniu przez przynależną polityczną władzę (starostwo). Producenti, handlarze i inni właściciele lub przechowywacze świec, którzy obowiązani są zgłosić także w urzędach politycznych. W pow. Wiedniu 1., Wipplingerstrasse 29, powinni je zgłosić także w urzędach politycznych. W poszczególnych powiatach politycznych znajdujące się i nie zajęte świece, o ile nie zostały zabrane przez zarządy wojskowe i kolejowe, przeznaczone są do oddania ich ludności powiatu według zażądania politycznej władzy. Dla każdego mieszkania obojętnie w jaki sposób jest sztucznie oświetlone, można zażądać 1 kg świec na miesiąc. Potrzeby pilniejsze powinny być, uwzględnić przed innymi pilnemi. Starostwa powinny oznaczyć miejsca sprzedaży świec, które mogą być kupcy, gminy, gminne miejsca aprowizacyjne i spółki spożywcze. Dostarczenie świec konsumentom przywiązane jest do zaprowadzenia karty na świece z odcinkami dla peryodycznego zakupu albo do asygnat na poszczególne pobory świec. Drobni kupcy obowiązani są prowadzić zarządzoną ewidencję sprzedaży świec i poddać się kontroli starostw i upoważnionych przez nie przełożeń gminnych. Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą przez władze polityczne, o ile czyn nie podlega ostrzejszej karze, grzywną do 20.000 K albo aresztem do 6 miesięcy. Równocześnie może być wypowiedziana konifskata świec, do których odnosi się karze podlegający czyn.

**Nadawanie paczek do Wiednia.** Z powodu nagromadzenia paczek zastanawia się na krótki czas przyjmowanie paczek do Wiednia. Z pod zakazu tego wyjęte są paczki niezbędne, pilne, z drożdżami i pieniędzmi.

**Poczta w Galicji.** Pieniądze można posyłać do następujących miejscowości: Bitków, Buczac, Kosmacz, Krasna koło Petrzanki, Markowce, Mikuliczyn, Obertyn, Petranka, Rudniki koło Sniały, Turka pod Kołomyją, Wiktorów i Wolczkowce. Tylko listy pieniężne można posyłać do Barysza pod Monasterzyskami i do Gwoźdźca.



**Zakaz dawania podarunków szarżom woj-skowym.** Rozporządzeniem ministerstwa wojny zostało zakazane wszystkim osobom wojskowym dawanie podarunków lub napiwków szarżom. Taksamo nie wolno szarżom przyjmować żadnych podarków ani od osób wojskowych ani od cywilnych. Wykroczenia będą surowo karane!

**W sprawie zużycia zboża przez rolników** władze zrobiły spostrzeżenie, że wielu rolników przywozi zboże do młynów celem zmielenia go na własny użytek, a zboża, jakie mieli odpowiednio do tegorocznych zbiorów dostarczyć Wojennemu zakładowi obrotu zbożem, nie odwożą na miejsce przeznaczenia. Ponieważ w interesie wyżywienia ogółu ludności leży, by jak najprędzej potrzebne ilości zboża zostały przerobione na produkta mączne, urząd wyżywienia ludności nakazał władzom powiatowym, by tylko tym rolnikom wystawiały pozwolenie na mielenie zboża, którzy przepisane ilości zboża dostarczyli już Wojennemu zakładowi obr. zb. i to na takie ilości, które albo już dostarczyli lub też zobowiązują się dostarczyć przy wystawianiu kart pozwolenia.

**Ceny maksymalne na świeże ogórki.** Rozporządzenie z dnia 17. sierpnia 1917 śl. dz. u. i rozp. Nr. 78 dotyczące ustanowienia cen maksymalnych na świeże ogórki w handlu drobnym zostało zniesione, natomiast wchodzi na powrót w życie rozporządzenie z dnia 21. lipca 1917 śl. dz. u. i rozp. Nr. 68.

**Z Istebnej.** Od dnia zgonu naszego wielce szanowanego prałata ś. p. ks. Piotra Moronia żyliśmy, górale, w żałobie, oczekując, tymczasem bez duszpasterza, nowego ojca i nauczyciela. A czekaliśmy z niecierpliwością i niepewnością. Jakżeż więc zabili nam serca na wiadomość, że kierownictwo duszy i serc naszych oddano tak szlachetnym duszpasterzom jak ks. proboszcz Emanuel Grim i ks. wikary Franciszek Moron. Najlepszym dowodem natychmiastowego ukochania było przyjęcie ks. proboszcza w dniu 25. sierpnia, w którym wszyscy mieliśmy żyły radości w oczach na widok zacnej i szlachetnej postaci ks. E. Grima. — Że w nadziejach naszych nie zawiedliśmy się, tego najlepszym dowodem wzrastające z dnia na dzień przywiązanie, szacunek dla naszych księży, wywołane serdecznym zajęciem się i umiłowaniem naszych spraw chłopskich, naszej biedy, naszych codziennych trosk i kłopotów, zrozumienie naszych dusz góralskich. Wystarczy spojrzeć po tłumie wypełniającym co niedzielę kościół nasz, wsłuchanym w pełne współczucia, wiary i nadziei słowa, płynące z ust kaznodziei, który rozumiał lud ten i umiłowiał. Coraz częściej też słyszymy słowa o Polsce, której jesteśmy żywą częścią i z którą łączy nas nierozdzielna nie wspólnej wiary i języka. Za to jesteśmy nieskończenie wdzięczni naszym czcigodnym duszpasterzom. Z nimi razem będziemy pracować i współdziałać w wykorzenianiu złego z pośród nas, z nimi dążyć do oczyszczenia gruntu pod zasiew Boży, będziemy bronić od napaści i złej woli kilku obcoplemiennych jednostek, które się u nas zagnieździły. Oby dobry Bóg otoczył naszych zacnych księży swą troską i pozwolił im jak najskuteczniej pracować dla dobra swego i naszego i na chwałę Najwyższego. Słowa te płynące z głębi naszych serc niech będą powitaniem i zachętą w tej ważnej Boskiej i ojczyściej misji! Jeden za wszystkich.

**Z Miedzyrzecza Dolnego.** (Śmiała kradzież.) W sobotę 22. z. m. koło 8. godz. wieczór wkradł się przez okno do tutejszej kancelarii gminnej śmiały złodziej, rozbił dółkiem, które na stole zostawił, zamknięte podstole a wykradł paczkę z pieniędzmi, w której się znajdowało gminnych pieniędzy 1000 K; inne 2 paczki mniejsze z pieniędzmi zostawił, gdyż został spłoszony, ponieważ gwałtowne bicie w kancelarii słyszano w drugim pokoju i otwarto kancelaryę, lecz złodziej zwyknął napowrót przez okno do pola; poszukiwania za śmiałkiem dotąd bezskuteczne.

**Ze Skoczowa.** Pomimo największego dozoru nad dziećmi spotkało rodzinę p. Janickiego, dozorca garbarni Spitzera w Skoczowie, nieszczęście przez utratę najmłodszego, 3letniego syna, który się utopił w garbniku (ekstrakt kory świerkowej). Natychmiast wezwani lekarze nie mogli już przywołać chłopca do życia. Nieszczęście stało się w niedzielę w południe, gdy matka wołała dzieci do obiadu z ogrodu, gdzie się cała rodzina bawiła. Chłopiec — widocznie dla

skrótowania sobie drogi — przeszedł przez dziurę w płocie, i szedł około zbiornika, w którym się moczyła kora świerkowa. Wody ponad tą korą było z jakich 30 cm. Widocznie przestraszył chłopca możliwości ratowania się. Całe nieszczęście stało się w przeciągu jakich 5—10 minut. Rodzinie, dotkniętej nieszczęściem, wyrażamy współczucie.

**Z Szobiszowic.** (Kradzież śliwek). — Właścicielowi dóbr. Marcinowi Mahdalowi skradziono z przeszło 100 drzew śliwki. Ostatnio przyłapał na kradzieży dwóch braci Twardków, którzy otrzęśli mu 17 drzew (przeszło 2 q śliwek), a 4 drzewa uszkodzili. Znalezione u nich także skradzione zboże.

## Rozmaitości.

**Ziemniaki nagrodą wyścigów.** Niedawno odbyły się we Wiedniu wyścigi pieszo, których nagrodę stanowiły ziemniaki w specjalnych worczech, uszytych przez panie. Jak donoszą pisma wiedeńskie, wyścigi cieszyły się ogromnym powodzeniem, dowodem czego była wielka liczba współzawodników i publiczności.

**Nowy hymn rosyjski.** Nowy narodowy hymn rosyjski, napisany został w kilka tygodni po wybuchu rewolucji przez znakomitego poetę rosyjskiego, Balmonta, muzykę zaś dorobił młody kompozytor, Greczianin. Hymn ten w bardzo krótkim czasie zdobył sobie popularność i śpiewa go podobno cała Rosya, miast dawnego „Boże cara chrań”. Dziennik sosnowiecki „Iskra” podał następujący dosłowny przekład nowego hymnu:

Niech żyje nasza Rosya szczęśliwa,  
Swobodna, wolna, jak cały świat,  
Nadeszła dla niej wolność prawdziwa,  
Której czekano przez tyle lat.

Niech będzie wielka i nieskończona,  
Jak oceanu bezkresna toń,  
Niech będzie pamięć tych pozdrowiona,  
Co za jej wolność podnieśli dłoń!

Niechaj przez łąki, pola i góry,  
Przez step błękitny, i gęsty las,  
Popłynie okrzyk, hen, ponad chumury,  
Że w Rosyi nastał wolności czas!

**Dwa trupy chłopców w wagonie.** Na stacyi towarowej w Stralau pod Berlinem znaleziono niedawno w zamkniętym szczelnie wagonie towarowym dwa trupy kilkunastoletnich chłopców. Jak się zdaje, chłopcy, bawiący gdzieś na wakacjach, chcąc dostać się zadarmo do Berlina, zakradli się niepostrzeżenie do wagonu, zamykając drzwi za sobą, tak, iż ich już otworzyć nie mogli. W drodze zginęli prawdopodobnie z głodu. Jak ustalono, wóz stał na stacyi w Stralau kilka tygodni.

**Najdłuższą mowę na świecie** wygłosił niedawno w parlamencie filipińskim amerykański lekarz, Dr. Heiser; mowa trwała przez trzy dni i trzy nocy bez przerwy, uwzględniając naturalnie krótkie, kilkuminutowe pauzy. Treścią jej była agitacja mowcy za urządzeniami sanitarnymi, zaprowadzonymi na Filipinach przez Amerykanów, które teraz tubylcy, dopuszczeni do rządów, chcieli usunąć ze względów oszczędnościowych, uważając je za zbędne.

**Stulecie roweru.** W tych dniach upłynęło sto lat od chwili, kiedy wynalazca roweru Karol Drais odbył swą pierwszą publiczną wycieczkę na skonstruowanej przez siebie „maszynie do jazdy bez pomocy koni.”

**Jabłka**  
piękie, zdrowe kupuje E. Spitzer, Cieszyn,  
plac Demla nr. 16.

## Dwóch chłopców

pod dobrymi warunkami poszukuję do nauki. PAWEŁ ROMOWICZ siodlarz w Skoczowie Nr. 37.

## Bazar ludowy we Frysztacie,

stow. zarejestr. z ogr. poręką, zawiadamia swych P. T. Członków i Rolników powiatu frysztackiego, że pod koniec września b. r. otrzyma 14 wagonów nawozów sztucznych i sprzedawać takowe będzie z magazynów Spółki we Frysztacie po cenach jak następuje:

Sól potasową 20 -- 25 % po 9 K za 100 kg.

kainit kaluski 10 -- 13 % „ 6 K „ 100 „

wapno mielone do pola „ 6 K „ 100 „

bez worków, zalecając równocześnie P. T. rolnikom, zaopatrzenie się na czas we wspomulane artykuły.

Zarząd Bazaru ludowego  
we Frysztacie

Józef Folda

Józef Blacha

## Robotnicy:

Cieśle, murarze, pomocnicy i kobiety otrzymają zaraz pracę z mieszkaniem, kuchnią, z aprowizacją na cegielni i parowej, na Ligocie, p. Cieszynie. Robota przy budowie do wiosny: plac: Cieśli i murarzy, do K. 1 na godzinę, nadziennicy do h. 70, kobiety 42 h.

## „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”

wydane napisane przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę,

Cena 1 egz. 4 h.

zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

świeżo opuszcila prasę broszurka p. Ł.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym na żonę

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Radoli Tomaszek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

6<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 54 h.

Caly czysty zysk przeznaczony na „Internat im

biog. Melchiora Grodzickiego”.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Mel

chiora Grodzickiego” w Cieszynie (ks. Tomaszek).

# Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

oddział pożyczek na hipotekę i wkłady na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

wkładowi na oszczędność

i płać od nich

4%

Czeki pocztowe na  
tędatnie

Czeki pocztowe na  
tędatnie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Ciepłotnie . . . . . 3 K — h  
półrocznie . . . . . 4 — 50  
kwartalnie . . . . . 2 — 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
ciepłotnie . . . . . 3 K — h  
półrocznie . . . . . 4 —  
kwartalnie . . . . . 2 —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopiśma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wycenidzi we wtorek i piątek w Cieszynie

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 5. października 1917.

Nr. 80.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Gradzieckiego“ w Cieszynie.

## W. zgromadzenie „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku“.

W sobotę, dnia 29. września odbyło się w Cieszynie na Starym Targu walne zgromadzenie „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra“. W zastępstwie prezesa zajął zebranie i prowadził obrady ks. poseł Londzin. Powitał obecnych, skonstatował dostateczną ilość obecnych członków, i polecił sekretarzowi odczytać protokół z ostatniego zgromadzenia.

Nastąpiło sprawozdanie sekretarza z całorocznej czynności wydziału:

Cośkolwiek później, niż po inne lata stał wydział tego roku przed walnym zgromadzeniem, by złożyć sprawę z działalności za rok administracyjny 1916/17 to jest, za okres od 1. lipca 1916 do 30. czerwca 1917.

Nasamprzód wdzięczność nakazuje poświęcić gorące wspomnienie wiernym, gorliwym pracownikom, których śmierć porwała z pośród nas. Dnia 19. grudnia 1916 zmarł po krótkiej chorobie śp. ks. Kar. Żurek, proboszcz w Zabrzu, który nieustraszenie werbował członków i propagował idee oświatowo-kulturalne „Dziedzictwa“ mianowicie w Górnej Lesznej. Drugi cios, który spotkał wydział Dziedzictwa to nagły zgon w lutym 1917 śp. Dra Antoniego Dyboskiego, reagenta, rycerza orderu papieskiego św. Grzegorza, orderu Franciszka Józefa, świeckiego radcy ks. b. Generalnego Wikaryatu w Cieszynie, długoletniego członka wydziału, wiceprezesa i członka honorowego naszego towarzystwa. Prawdziwa, głęboka szczerza religijność, prawda i nieustraszenie charakteru, nieustraszona odwaga — mimo drwinek i szyderstw — w wyznawaniu i praktykowaniu św. wiary katolickiej, bezinteresowna praca nad podniesieniem religijno-moralnym, umysłowym, gospodarczym, społecznym narodem polskiego ludu katolickiego na Śląsku zapewnią zmarłemu śp. Rejentowi trwałą wdzięczną pamięć u wszystkich, którzy go zna-

li, z nim pracowali, z jego światłej rady jego cennych wskazówek korzystali. Szczególnie w naszym towarzystwie pracował od 13 lat z całą gotowością, służył w kwestiach prawnych jako wytrawny doradca, przeprowadzał bezinteresownie transakcje finansowo-ekonomiczne, zajmował się żywo rozrostem naszego towarzystwa. W r. 1904 pomógł uporządkować opłakany stan kasowy, utrzymać mimo olbrzymich trudności finansowych dom na Starym Targu, wsgóldział przy opracowaniu i zatwierdzeniu nowego statutu, przy zakupie drukarni i przy wszystkich innych ważniejszych innowacjach w łonie naszego towarzystwa.

Serdeczna wdzięczność wszystkich członków „Dziedzictwa“, objawiająca się w gorących modlitwach za duszę tego szlachetnego pracownika niech mu będzie choćby skromną zapłatą, za to wszystko co dla nas i dla Dziedzictwa wykonał dobrego. Nazwisko jego zapisane będzie niezatartymi głoskami w dziejach naszego towarzystwa. Cześć pomieć szlachetnych mężów!

A teraz krótki pogląd na pracę 1) wydawniczą. a) W grudniu 1916 wydaliśmy w 7000 egz. Kalendarz Dziedzictwa na r. 1917. Druk i broszurowanie opóźniło się wskutek braku rąk do pracy dosyć znacznie, mimo iż gotowy manuskrypt oddano zecerowi w początkach października, tak iż tylko część nakładu mogła być wysłana przed świętami Bożego Narodzenia, druga część tuż przed Nowym Rokiem; kilka paczek zginęło na poczcie, inne dostały się zbyt późno do rąk adresatów, tak iż nie zdołano sprzedać całego nakładu. Z powodu znacznego podwyższenia cen papieru, wszystkich przyborów drukarskich i opłat pocztowych oznaczyliśmy cenę 1 egz. na 70 h (z rabatem dla odsprzedażających na 60 h). Każdy członek otrzymał po 1 egz. Kalendarza bezpłatnie. b) Wydziałowi udało się zakupić dla członków Dziedzictwa nowe tłumaczenie 4. Ewangelii i Dziejów Apostolskich ks. Władysława Szczepańskiego T. J.,

w 2000 egz. Tłumaczenie znalazło ze strony całego Episkopatu polskiego i ks. biskupa wrocławskiego jakoteż w fachowej krytyce jednomyślnie bardzo pochlebną i życzliwą ocenę, na którą także w zupełności zasługuje. Sam ojciec św. Benedykt XV., któremu ks. arcyb. gnieźnieński poznański Dalbor przesłał to nowe tłumaczenie zaznacza w osobnym liście wystosowanym przez kardynała Stanu Gasparri'ego do prymasa Polski iż ks. Szczepański dokonał przekładu Czterech Ewangelii i Dziejów Apostolskich na język polski z tak wielkim nakładem pracy, opatrzył go tak szczęśliwym doбором objaśnień, zacierpniętych z Świętych Ojców Kościoła i uczonych pisarzy katolickich, iż to nader starannie opracowane dzieło i przez swój nowoczesny sposób wyrażania się i przez możliwość dobrego zrozumienia treści, w zupełności odpowiada potrzebom wszystkich wiernych w Polsce. Ojciec św. jest przeświadczony, że tym sposobem do wszystkich rodzin polskich znajdzie dostęp główne księgi Pisma św., które opowiadając o czynach i słowach naszego Boskiego Zbawiciela, odciągają ludzi od zarazy złych książek i wszelakich zgubnych ponań, a doprowadzą do poznania i umiłowania wiary św., zbliżą do światła prawdy i pobudzą do tem gorliwszego naśladowania naszego Wodza Niebieskiego.

Powagę zatem Biskupów polskich wzmacniając i potwierdzając, Ojciec św. poleca ów słusznym pochwałami zaszczycony przekład, a wyrażając radość z powodu głębokiej pracy. O. Szczepańskiego, pragnie gorąco, aby jego polski przekład Ewangelii jak najszerszej się rozpowszechniał i doszedł do wszystkich, którzy mówią polską mową.

Książeczka zawierająca to pochlebnie przez Stolicę apost. ocenione i gorąco polecone tłumaczenie 4 Ewangelii i Dziejów apostolskich, zaopatrzone w odpowiednie objaśnienia została w lipcu wszystkim członkom jako dar za rok 1916 i 1917 przesłana lub wręczona. Zgrabny format, wyraźny druk, mocna a przytem gustowna płócienna oprawa przyczynia się zape-

## Jura i Jonek.

Jura: Skądże? A jeszcze w niedzielniakim obłeczu? Tu tela roboty, że jeden nie wie, na czym mu głowa stoi, do czego niepróżnie włożyć ręce, a ty se mnie nie tobie nie spawrujesz?

Jonek: Tuż mi ani chwileczki wytchnienia nie rzyczysz, tak mom dycki harować jak ostatni otrok? Dyćci sie dość w żywobyciu a gor na wojnie naszkubol a nafałkowol, to se też moge niekiedy troche odpocząć! Ni?

Jura: No, no, jakiś je upchliwy, czy nie rozumiesz szpacu? Dobrze, że sie szanujesz. Kamys był?

Jonek: Anibys nie zgod; przy dziurze na saksemberku albo jak to w cieszyńska prawią przy dymellochu. Była tam dzisio konwisyj, cheć z tem cosi robić, bo prawią, że to je gańba na taki wielki miasto jako Cieszyn, że jeden nie wie, jakim sposobem se z miasta dostać ku jasiowu, ku frydku albo ku ostrawie. Saksemberk je szeroko hólca, po obóh stronach wielki domy a w nich pełno żydowskich sklepów a maroz przy sztrece haltwerda, nie przejedziesz, jeny sie wracej, a pytej polycaja, a teraz go nima ni na likarstwi, abo kogo inszygo panoczku, kaj sie też tu jedzie ku frydku?

Jura: Je to psowieczno gańba, to je prawda, a telkowne roki już to trwo; jak budowali zieleńnice z frydku ku bielsku, to im tym panom z cieszyńskiego rotuzu gdosi poświęcił zrobić taką kremską głupotę. Jo pamiętom dobrze jak to robili, dyć už ludzie wtedy na to pluli; nieboszyk stary dymel był wtedy burmistrzem, tuż na to przywstoł, bo bezmala chciol miastu zostawić piekną pamiątkę, i skrz to sie to nazywo na jego sławe dymelloch. Prawisz, że teraz cheć z tem robić jakisi porządek? To dość długo trwało, niż na rotuzie cieszyńskim poznali, że to je szkańdał.

Jonek: Czy będą robić co z tem, czy ni, nie wiem. Dość na tem, że tam wykiadzi konwisyj, było tam całe prawo z cieszyńskiego rotuzu z fojtem, skądś se ku temu przykludzili jakigosi niżyniera fasbindera.

Jura: Ty se lejesz po błanie, dyć fasbinder to tela co bednorz, możne chcioli robić beczi na kapuste, abo na to nowe zomecki piwo, co sie už warzy, możne tam cheć na zime robić skłód z kapustą abo z piwskem, ale bednorz przeca nie bee robił porządek z dymellochem!

Jonek: Nie hóc, a posłuchaj. Nie prawiem, że to je bednorz, jeny że sie tak nazywo. Tuż ten miły fasbinder mo radzić cieszyńskimu

fojtowi, jak sie tego chycić, bo se nie wie racy wrótu.

Jura: Dyć mo telownych niżynierów w miejskim prawie, przy tramwaju, w gazowni, przy helektryce, czy ci nie rozumią z tego nic?

Jonek: Podobno, kie aż z kądś z daleka tego fasbindera ściągali. Ta konwisyj obezła ten dymelloch ze wszystkich stron, mądrawol jeden przez drugiego, ale wszycka ta rzecz sie nie godziła ani moimu zullanowi na bude.

Jura: Doszli do jakigo końca?

Jonek: Jo nie wiem, bo protokół miek pisać dziepro nieskorzy, aż sie im to w głowie rozleży, bo tak tego naroz nimogli pochłopić. Jedni mądrawoli, że trzeja zieleńnice dźwignąć a cały saksemberk, rychtyk teraz sie inaczej nazywo, kajzer wilhelm strasse, bo to przekreśli jeny żydów truc kształ tam coraz więcej, ja, tuż cały saksemberk puścić o pore metrów w dół, tak żeby był przejazd kaj je dymelloch.

Jura: Na taką radę nie trzeja bednorza ze świata, to by im bai był poradził lancet wyszni brony. A cóż, będą to robić?

Jonek: Bezmala ni, bo zaś drudzy prawił, żeby cały piekný saksemberk zespecili a gdo wie czyby koszycko kolej chciała szyny dźwignąć, hoby musiała cały bahnhof przestawiać a toby kosztowało moc pinieędzy. Tuż ci konwisorze zaszi ku żbelowi rzeczy nejlepi żbelowa



na Śląsku chętnie się będą rozczytywali w prze-wnie do tego, że w każdej rodzinie katolickiej ślicznych, i dzięki nowemu zrozumiałemu tłumaczeniu dla wszystkich przystępnych księgach błogiej nowiny Nowego Zakonu.

c) W sierpniu 1916 r. napisał ks. prob. Grim pieśń mszalną o pokój, opartą na formularzu mszy św. inszału rzymskiego „pro pace”, na melody „Kto się w opiekę” lub „Serdeczna Matko”. Dziedzictwo wydało tę pieśń, która dzięki swej pięknej treści, melodyjności, i poetyckiej szacie znalazła miłe przyjęcie wśród ludności katolickiej na Śląsku, w 14034 egz. W licznych kościołach Śląska rozbrzmiewa to rzewne błaganie o pokój w pewnych odstępach czasu podczas Mszy św. niedzielnej. Cena 1 egz. 4 h. d) Książeczka modlitewna dla żołnierzy katolickich w rozmyślności, pieśniach modlitwach p. t. „Bóg mocą moją” rozeszła się w ubiegłym roku administracyjnym w 1330 egz. na frontach bojowych, w lazaretach i szpitalach. Jak świadczą listy żołnierzy, stała się dla nich w ciężkich chwilach walki, cierpienia i udręki pociechą i wzmocnieniem. Obecnie cały nakład zupełnie wyczerpany. e) Druk wydania IV. śpiewnika „Chwalcie Pana” został w ubiegłym roku administracyjnym ukończony. Na końcu dołączono dodatek zawierający pieśni liturgiczne do Mszy św. na różne uroczystości w roku kościelnym, ułożone według mszału na melodie ogólnie znane. Znajdujemy tu pienia do 3 mszy św. na Boże Narodzenie, Obrzezanie Pańskie, Objawienie Pańskie, Zmartwychwstanie, Boże Ciało, na dzień św. Jędrzeja, Poświęcenie Kościoła, 2 pieśni przy mszy św. zadusznej i pieśń o pokój. Jest to pierwsza próba, by uprzystępnienie głębokie, nieprzebrane skarby tekstów modlitw liturgicznych Kościoła katolickiego, zawartych w mszale rzymskim, szerokim warstwom i umożliwić im nabożny czynny udział w słuchaniu Mszy św.. Myśl tę powitało liczne grono fachowców i kapłanów pracujących w duszpa-sterstwie bardzo gorąco i poleciło pracę tę zapoczątkowaną w skromnych rozmiarach, prowadzić usilnie dalej.

„Chwalcie Pana” IV. wydanie, wydruko-waliśmy w 8000 egz. Nakład cały leży w luźnych arkuszach, bo obecnie wskutek braku ma-teriałów i robotników introligatorskich bardzo trudno o dobrą, mocną, gustowną i taną oprawę. Może do końca roku bieżącego będzie pewna część egz. oprawiona. Nowego kancjonału bro-szurowane II. wyd. mamy jeszcze 300 egz. Sko-ro nastaną normalne czasy, zamierza „Dziedzic-two” wydać i Wielki Kancjonał, obejmujący stare ulubione pieśni, uzupełnione nowymi, w nowej szacie i formie, uwzględniającej wszystkie ży-czenia i potrzeby książki, któraby zawierała wszystko, co przy nabożeństwie kościelnym lub prywatnym, domowym potrzebne. f) Jako dar za przyszły rok zamierzamy wydać książkę „O Opatrzności Boskiej”, napisaną przez ks. Dr.

zgrode skasyrować, pol cie świat, nie będziemy mieć wczajnego sałotu i ogórek, bo nom to po teraz żbel librowoł, ani chłopci wczajnej przy-sady a rozszerzyć te ceste kole cukermandla, żeby sie pacholcy i kuczerzy zdaleka miarkowali, kany mają jechać. Jak uwidzą z daleka ten wielki podjazd, to hnet skrećą heta i dobre. Dymelloch zostanie, to bee pominik na pamiątkę nieboszczyka starego dynia, jeny tam nasadzemy stromków i znobiemy budke na małą potrzeb.

Jura: Jaki było, taki bee, jeny że to je-szcze bardzy zeszpecą. Oni tam bezmala wszyscy dogromady nimają filipa ani za fajke tabaki, tuż tak pletą piąte przez dziesiąte, a po żodnej nic. Mie sie здо, że my tego nie dożyjemy. Dymelloch był i będzie, kłopot z podjazdem też i basta. Ale to możne nie wiesz, że panowie z cie-szyńskiego rotuzu mają iść robić pokój.

Jónek: Kany? Ku mazyce pod kasztanem na pastwiskach? bo tam niedowno był hałda-masz.

Jura: Ba, pokój po tej wojnie. Dyć na ostatnim posiedzeniu uchwalili, że wysłać jedne-go z miejskiego prawa do sztokholmu na na-rady socjalistów rzeczy uwidziecie, ancwaj bee po wojnie jak jeny jedna mądro głowa z cie-szyńskiego rotuzu zaczął swoi rozum wysy-pować.

Jónek: Że sie ci też chce se mnie kiepa robić, tako głupio rzecz, dyć sie to kupy nie dzierży.

Jura: Naozaist, na mu kuszu, zwolili je-

Ludwika Wrzoła, profesora teologii w Widna-wie, która już jest w druku. g) Nadto czeka na wydrukowanie manuskrypt oryginalnych wierszem napisanych „Jaselek” pióra ks. prob. Lianuela Grima. Część muzyczną opracował w układzie dwugłosowym dla słabszych chó-rów i czterogłosowym dla liczniejszych drużyn amatorskich ks. Leopold Biłko, wikary w Cie-szynie.

(C. d. n.)

## Wydział gminny miasta Cieszyna a akcja pokojowa.

W piątek, dnia 28. września b. r. odbyło się posiedzenie cieszyńskiej Rady miejskiej. Głównym punktem porządku posiedzenia było uczcze-nie feldmarszałka Hindenburga, który 2. b. m. obchodził 70te urodziny. Przemawiał z tego po-wodu Dr. Hinterstoisser. Podajemy tę mowę w streszczeniu i cenniejszych wyjątkach.

Dr. H. zaczął o tem, że od 38miesiący stoimy w wirze walki, dotychczas niepokonani ani bronią, ani brakiem żywności. „Straszne widmo wygłodzenia usunięto i zniweczono zu-pelnie przez mądre starania i rozporządzenia w sprawie wyżywienia ludności ze strony rzą-dów.

Bo — można biadać i kłać ile kto chce — ale jeszcze nie widziano takiego, któryby z głodu był umarł, i nie uwidzi go nikt, dopóki lud zachowa spokój, cierpliwość i pewność zwy-cięstwa. Kto twierdzi przeciwnie, jest albo za-wodowym pesymistą i rzęda albo też zdrajcą ojczyzny i stoi w służbie naszych nieprzyjaciół. Bronią nas pokonać wrogowie nie mogą, dla-tego w samym kraju podjudzili wewnętrznych naszych wrogów. Wywołują oni między lud-nością obawę przed przyszłością, niepokoją ro-botników, „w przemowach i gazetach płaczą skomlą za pokojem, chcą go mieć za każdą cenę, nawet taki pokój, który by nam nie przy-niósł zdobyczy i odszkodowań. „Ale oprócz tych jest jeszcze cały szereg „mądrych ludzi” którzy od dawna pracują nad tak zwanym po-kojem na mocy porozumienia się. Jak gdyby jakie porozumienie z naszymi nieprzyjaciółmi było możliwe! Dla nas jest pokój na mocy po-rozumienia pokojem, przy którym tracimy i trze-kamy się wszystkiego”. Dlatego walczyć dalej musimy, aż nieprzyjaciół poczuje nasz obcas na gardle. **PRECZ ZE WSZYSTKIMI PROPO-ZYCJAMI POKOJU**, które nie wychodzą i uwzględniają naszych zwycięstw na polu walki. „**MY LUD (!)** nie chcemy rzec się nabytku nowych krajów a przecie hasłem, które nam podają nasi żywi i martwi synowie na polach walki wschodu i zachodu, południa i północy jest: zdobycie krajów nowych. **My, lud, pu-**

dnego i poszła go do sztokholmu, jeny jeszcze nie wiem kierego, czy rotmana, bo to je czer-wiony, a tam to socjaliści robią ten pokój, czy widenke, bo ten mo niewyparzoną gębe lebo lewińskiego, bo ten se myśli, że nima mą-drzejszego nad niego i chciolby na moc być fojtem, czy kierego halwokata...

Jónek: Borocy, tuż sie im inusiło na-dobrze w głowie poprzewracać, to w Łopawie niedługo chybi miejsca. Tuż se tu w takim małym Cieszynie ni mogą dać rady, mają wiecz-ną wojnę z norodem, gwóli kartek, maki, wody, ziemiołów, wąglo i kany jeny czego, a chcą se puszczać z pantoflami na morze.

Jura: Jo też tak prawiem. Wody nimają, gazu mało, biedy aż piszczy, długu więcej niż skolo na ceście a o sztokholmie myślą. Tam se już głowy suszyli o pokoju nie tacy kafale a nimógli nic dowieść. Dyby jeny ci cieszyńscy mądrale tu robili porządek jak sie patrzy, to, to żeby biedny naród miół zatela jodla, żeby mięso co kansi kupili nie gniło, gęsi co kiesi ze Ser-bije dowieźli nie pokapały wszyscy durhdbank to, ale nie rozmyślać, o tem, czemu nie ro-zumia.

Jónek: Jo zaś coś słyszoł, że ten nej-wyższy dochtór ze szpitala na wyszni bronie radził też na posiedzeniu na rotuzie, telegra-fować do Wiednia do parlamentu, aż pokoju rychli nie robia, aż dostaną kupe pinieży i kęs ziemie, ale od kogo lebo kany, tego nie

kamy do wrót parlamentu, tego domu naszych wybranych przedstawicieli i wołamy głośno do jego gmachu: Pomóżcie zawrzeć pokój, ale nie zrzekajcie się nigdy niczego, co zdobyły bojem i bronią: siła, męstwo, pogarda śmierci boha-terstwo naszych wojsk ludowych.

Na końcu postawił Dr. H. wniosek:

Przedstawicielstwo gminy Cieszyna, jedno-myślnie uchwalilo prosić i wezwać obradujący obecnie parlament, aby w swojej uchwale w sprawie pokoju z całą mocą i stanowczością wy-stąpił przeciw wszystkim wnioskom za pokojem ze stratami, a oświadczył się za zwycięskim po-kojem z odszkodowaniem wojennym i zdobycza-mi terytoryalnemi. Na pożytek i dobro naszych ludów, naszych wojsk ludowych, naszego ce-sarza i całego państwa.”

Dyplomaci ciescie się! Jacyście wy ograni-czeni, nieporadni, słamazarni! Wniosek dra Hin-terstoissera na posiedzeniu wydziału gminnego miasta Cieszyna niesie wam klucz do zawarcia pokoju!! Nic nie znaczy uchwała większości par-lamentu Rzeszy niemieckiej, uiczen nie są uro-czyste zapewnienia austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, — o nocie pokojowej Papieża nie chcemy wspominać, — oto ratusz cieszyński wskazuje wam drogę do pokoju. Mięć nuż bierzcie się do roboty! Cóż kiedy cały ten manifest cieszyński jest tylko stekiem pustych frazesów, zaczerpniętych z o-dezw wszechniemieckich w Rzeszy niemieckiej, który odrzuca taki tęgi Niemiec jak Bethmann-Hollweg i Dr. Michaelis. Urojona mania wiel-kości cieszyńskich twórców pokoju wywoła za-pewnie w parlamencie i u poważnych mężów stanu uśmieшек współczucia: „Biedni i ograni-czeni szpishbergerzi! Bo co innego wycinać no-żem wrzody, ucinąć ręce i nogi a co innego zasiadać do poważnych pertraktacyj pokojowych. Kilka ogólników i oklepanych w prasie wszech-niemieckiej zwrotów obliczonych na chwilowy efekt to nie sztuka, to papugowanie!

Wniosek dra Hinterstoissera nie został przy-jęty jednomyślnie; za nim padło głosów 11, przeciw 10; więc bardzo znikomą większość i głosu. Widać, że i w ratuszu cieszyńskim nie wszyscy patrzą na sprawę pokojową przez wszechniemieckie okulary.

Rezolucya dra. Hinterstoissera ma być wy-słaną do wszystkich „niemieckich” przedstawi-cielstw gmin w „Ostmarku” (tj. na Śląsku wscho-dnim) z wezwaniem, by ją jednomyślnie uchwa-lono i przesłano do Wiednia na czyjeś ręce, tylko nie wiadomo czy je może na ręce Wolfa, albo Teufła, albo jednego z nielicznych wszech-niemieckich krzykaczy, nibyto reprezentantów „ludu”. Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko zaj-mie taki Frysztat, Jabłonków, Bogumin Stru-mień; czy się też wydziały tak ośmieszają jak Cieszyn, czy też weźmie górę zdrowy rozsądek.

powiedział. A jakby pinieży abo kęs kraju nie dostali, aż nie zawierają pokoju, choćby jak. Tak sie jeżył, jeny rządził w imieniu narodu, wir folk, jo nie wiem co za folk, myśloł; dyć on je zwolony z pierszygo koła do rotuzu cie-szyńskiego, był długo jeny w zastępstwie, dzie-pro jak kieriysi umiżył czy odstąpił, to sie do miejskiego prawa wplichcił, dostał kiesi cośi kole 100 głosów a rządzi „my naród”. Piekný na-ród!

Jura: Panie Boże, cóż on też chce rzą-dzić o polityce? rzażać i pitwać to umie, ale poletykować to tuż uż ni. To sie tam we Wie-dniu będą śmiec: rzeczy toć ci na tym cie-szyńskim rotuzie uż nadobrze przyszli o rozum my wiemy co mamy robić, nie potrzebujemy żodnej rady od cieszyńskiego wydziału. Nie prawil ten mądry dochtór kany to chcą mieć kęs ziemie?

Jónek: Bezmala ni, bo som nie wie, to tak jeny jakby do luftu rządził. A nie byli ani wszyscy wydziałowcy za tem jeny 2 głosy więk-szości. Teraz to chcą posłać ie swoja rezolucyę do wszystkich niemieckich miast i wydziałów na Śląsku, aż też to uchwołą a posyłaą do Wiednia. Tuż niedługo bedemy czytać o jasiowie, stró-mieniu, skoczowu i wszyckich tyel. inszych rzy-byto niemieckich wydziałach, że też tego samego chcą. Grejcarowo kumedyj. Ale podżyny stówny sie oto do bajera, na fiske wina. Hoch dymelloch, sztokholm i hasztabiga! Na zdrowi!



# Położenie niezmienione.

## Wojna austriacko-włoska.

Stabsza działalność bojowa.

**Wiedeń, 1. października.** Urzędowo donosi: Na froncie Soczy osłabły ataki piechoty włoskiej. Koło Podlaki na płaskowyżynie Bainsizza stłumiono w zarodku atak nieprzyjacielski. Walka działowa toczy się dalej z niezmięszoną siłą w obrębie Monte San Gabriele i na północny-wschód stamtąd. W obszarze grupy wojsk marsz. poin. Conrada nie było ważniejszych wydarzeń.

**Wiedeń, 2. października.** Urzędowo donosi: Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 3. października.** Urzędowo donosi: W odcinku Gabriele rogorzały wczoraj na nowo walki piechoty. — Znaczne nieprzyjacielskie siły szturmowały nasze pozycje. Zyskanie wąskiego kawałka rowów na zachodnim stoku góry stanowiło dla nich jedyny wynik obfitych w straty ataków.

Szef sztabu generalnego.

### WYDARZENIA NA MORZU.

Dnia 27. września wieczorem obrzuciły nasze hydroplany skutecznie bombami lotnisko w Brindisi, oraz torpedowce i łodzie podwodne w tamtejszym porcie. Jak można było bezsprzecznie zauważyć, dwie ciężkie bomby ugodziły w grupę kontrtorpedowców, a również i inne rzuty dobrze w cel.

Po udanej wyprawie naszych hydroplanów przeciw włoskiej stacji balonów sterowych w Jesi w dniu 27. września, nastąpił wieczorem dnia 29. września równie pomyślny atak naszych lotników marynarki na hale balonów w Ferrarze, którego ofiarą padł znów jeden statek napowietrzny. Po wybuchu dwóch bomb, które ugodziły w hale, spłonął ów statek, przyczem płomień wyszł wysoko. Tegoż wieczora obrzucono również skutecznie bombami zakłady fabryczne w Ponte Lagoscure.

Wieczorem dnia 28. i 29. września ponowili lotnicy nieprzyjacielscy atak na Polę, nie wyrządzili jednak żadnej większej szkody wojskowej, ani prywatnej. Dwóch marynarzy odniosło rany. Nasz lotnik pościgowy stracił dnia 29. września samolot nieprzyjacielski, który, płonąc wpadł w morze. Dwaj włoscy oficerowie lotnicy, którzy jechali w tym samolocie, zginęli.

Komenda Floty.

## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

**Berlin, 30. września.** Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych większych działań bojowych.

**Berlin, 1. października.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione. Miejscowe potyczki piechoty spowodowały chwilowo w poszczególnych odcinkach wzmożenie się ognia.

**Berlin, 2. października.** Naczelna kwatera donosi: Przy nieznacznej czynności potyczkowej położenie niezmienione.

**Berlin, 3. października.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji potyczkowych.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 1. października.** Urzędowo donosi: Nie wydarzyło się nic nowego.

**Wiedeń, 2. października.** Urzędowo donosi: Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 3. października.** Urzędowo donosi: Bez ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna niemiecko-francuska

**Berlin, 30. września.** Naczelna kwatera donosi: Przy niekorzystnych warunkach-obszarych działalności bojowa wszystkich armii była mniejszą, niż poprzednich dni. We Flandryi walka artylerii na wybrzeżu i wieczorem od Ysery do kanału Comines—Ypern była silną. Uderzające angielskie oddziały wywiadowcze w wielu miejscach odparto. Pod Verdun, pominiawszy chwilowe wzmożenie się ognia, działalność bojowa była mierną.

Nasi lotnicy ponownie zaatakowali doki i spichlerze Londynu, jako też Ramsgate, Margate i Sheerness. Działanie bomb poznano po pożarach. Aparaty powróciły wszystkie nieuszkodzone.

Walki we Flandryi.

**Berlin, 1. października.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta: We Flandryi walka artylerii na wybrzeżu i w łuku Ypern była od południa silną, a także w nocy utrzymywała się żywo.

Angielscy i francuscy lotnicy wyrządzili w ostatnim czasie na obszarze belgijskim bombami znaczne szkody. Ataki spowodowały ludności cywilnej liczne ofiary.

Grupa niemieckiego następcy tronu: Wzdłuż Aisny, na północny-wschód od Reims i w Szampanii działalność ogniowa ożywiła się przeważnie w łączności z potyczkami wywiadowczymi, które dały nam jeńców. Pod Verdun działalność bojowa utrzymywała się w miernych granicach.

Nasi lotnicy rzucili znowu bomby na budowle wojskowe i spichrze we wnętrzu Londynu. Liczne pożary zlamionowały atak, jako bardzo skuteczny. Inni lotnicy zaatakowali skutecznie Margate i Dover. Wszystkie aparaty powróciły nieuszkodzone.

Wczoraj zestrzelono 14 nieprzyjacielskich lotników. Podporucznik Gentermann odniósł wczoraj w walce powietrznej 38 zwycięstwo, porucznik Berthold 27-me.

**Berlin, 2. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta. W środku frontu flandryjskiego była walka artyleryjska silna, między Langenmark i Hollebecke potęgowała się wielokrotnie do żywych fal ognia huraganowego. Rano wydarły nasze oddziały szturmowe Anglikom teren bojowy koło lasu Ploygen, na północ od gościńca Ypern—Menin na około 500 metrów w głąb. Teren ten utrzymaliśmy mimo kilku silnych ataków. Poza znacznymi ofiarami stracił nieprzyjaciół jeńców.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na północny wschód od Soissons spotęgowała się czynność bojowa artylerii. Przed Verdun walka ogniowa w związku z pomyślnym przedsięwzięciem na wschodnim brzegu Mozy była żywą. Koło Bocenvaux oddziały szturmowe piechoty z pionierami wtargnęły aż do tylnych linii francuskiej pozycji, zniszczyły tam francuskie urządzenia rowów i wróciły z przeszło 100 jeńcami według rozkazu do własnych pozycji.

**Berlin, 3. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Nad wybrzeżem, tudzież między Langenmark i Zandwoorde walka artyleryjska wzrosła wczoraj ponownie do wielkiej gwałtowności, w środkowych odcinkach frontu bojowego także do najsilniejszych uderzeń ogniowych. Rano próbował nieprzyjaciół ponownie, ale zupełnie bezskutecznie odzyskać wywalczony dzień przedtem teren na północ od gościńca Menin—Ypern. Wszystkie jego ataki zostały krwawo odparte.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Z obu stron gościńca Laon-Soissons artyleria rozwinęła znowu żywą czynność bojową. —

Wzdłuż Aisny, koło Reims i w Szampanii, przyniosły natarcia wywiadowcze zysk w jeńcach i łupach. Na wschodnim brzegu Mozy oddziałom wirtemberskim udało się wziąć szturm na północnym stoku wzgórza 344 na wschód od Samogneux. W ciągu dnia przeprowadzili Francuzi ośm kontrataków, ażeby nas wyprzeć ze zdobytego terenu. Także w nocy prowadził nieprzyjaciół swoje zacięte szturm. W zaciętych walkach stale Francuzów odpierano. Przeszło 150 jeńców z 2 dywizji francuskich pozostało w naszych rękach. Krwawe straty nieprzyjaciela zwiększały się z każdym bezowocnym szturmem. Walka ogniowa przeniosła się z pola potyczki także na sąsiednie części frontu i była przez cały dzień i noc silną.

Ataki bombowe naszych lotników w nocy z 1. na 2. października na Londyn, Margate, Sherness i Dover miały zaobserwowany dobry skutek. Także na angielskie porty i główne węzły ruchu w północnej Francji rzucono liczne bomby. Porucznik Gentermann zestrzelił swego 39., nadporucznik Berthold swego 28. przeciwnika.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

**Berlin, 30. września.** Naczelna kwatera donosi: Nie było żadnych istotnych wydarzeń.

**Berlin, 1. października.** Naczelna kwatera donosi: Między jeziorem Ochrydą i Czarną ogień był żywszy niż zwykle.

**Berlin, 2. października.** Naczelna kwatera donosi: Przy nieznacznej czynności potyczkowej położenie niezmienione.

**Berlin, 3. października.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji potyczkowych.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

Mowa hr. Czernina o warunkach pokojowych Austrii.

Podczas bankietu, który węgierski prezydent ministrów dr. Wekerle wydał na cześć bawiącego u niego w odwiedzinach ministra spraw zagranicznych hr. Czernina wygłosił tenże wielką mowę o położeniu zagranicznym, w której wyświecił cele wojenne Austro-Węgier.

Hr. Czernin, przedstawiając naprzód wspólną sytuację militarną sprzymierzonych, omówił następnie położenie polityczne. Miliony, które walczą, — wywodził minister — mniejsza o to, czy w rowach strzeleckich, czy w głębi kraju, chcą wiedzieć, za co i po co walczą, mają prawo dowiedzieć się, dla czego nie nastąpi jeszcze pokój, którego cały świat wygląda.

Minister zaznaczył, że zaraz na początku swego urzędowania oświadczył otwarcie, że nie chcemy popełniać żadnych gwałtów, że jednak nie ścierpimy także żadnych pogwałceń i że jesteśmy gotowi rozpocząć rokowania pokojowe, skoro nasi nieprzyjaciół staną na stanowisku pokoju, opartego na porozumieniu. C. k. rząd przedstawia sobie dalszy rozwój zupełnie zniszczonych europejskich stosunków prawnych w ten sposób, że po złożeniu przez nas dowodu, że niemożliwą jest rzecz pokonać nas zbrojną przemocą, możemy równocześnie z naszymi przeciwnikami złożyć broń i nasze ewentualne spory uregulować przez sąd rozjemczy, i pokojowo. Europa po wojnie musi stanąć na nowej międzynarodowej podstawie, któraby dawała rękojmię trwałości. Ta podstawa prawna musi być czworaka: Po pierwsze musi dawać bezpieczeństwo, że nie będzie już żadnej wojny dla rewanżu i to z żadnej strony. Jedyną drogą do tego celu jest droga międzynarodowego rozbrojenia się świata i uznania sądów rozjemczych. Drugą zasadą jest wolność pełnego



morza i rozbrojenie na morzu. Jeżeli te dwie pierwsze, właśnie wymienione zasady będą jasno postawione i zapewnione, wtenczas odpadnie także wszelki powód do terytoryalnych zabezpieczeń i to jest trzecią główną zasadą nowej międzynarodowej podstawy prawnej. Piękna wzniosła nota, którą jego Świątobliwość papież zwrócił się do świata, opiera się na tej myśli. Nie prowadziliśmy tej wojny dla zdobyczy, i nie planujemy żadnych pogwałceń, jeżeli międzynarodowe odzbrojenie, do którego tesknimy z całego serca przyjęte zostanie jako fakt przez naszych dzisiejszych nieprzyjaciół, wówczas nie potrzebujemy terytoryalnych zabezpieczeń. W tym wypadku chcemy zrezygnować z rozszerzenia monarchii austro-węgierskiej, naturalnie pod warunkiem, że nieprzyjaciele i nasz własny teren zupełnie opróżnią.

Czwarta zasada, która musi być zachowana, by po tym przykrwym czasie zapewnić swobodny pokojowy rozwój świata, jest swobodna gospodarcza działalność wszystkich i bezwarunkowe unikanie przyszłej wojny gospodarczej. Wojna gospodarcza musi bezwarunkowo być wykluczona z wszelkiej kombinacji przyszłości. Nim pokój zawrzemy, musimy mieć pozytywną pewność, że nasi dzisiejsi przeciwnicy myśli tej się zrzekli.

### Z Izby posłów.

We wtorek prowadzono w Izbie posłów dalszy ciąg debaty budżetowej. Poseł dr. Waldner występował przeciwko tym prądom, które usiłują rozbić parlament; parlament właśnie teraz stał się koniecznością ludową. Zwołanie Rady państwa położyło kres rozmaitym nieprawidłowościom i prześladowaniom. Imieniem Słoweńców przemawiał p. Ravnihar, a imieniem Rusinów p. Eug. Lewicki, obaj przeciw budżetowi. P. Steinwender wytykał marnotrawienie pieniędzy w zarządzie wojskowym i marnotrawienie sił ludzkich. Imieniem Koła Polskiego mówił pos. Daszyński i odpierał przedewszystkiem twierdzenie, jakoby klucz do położenia rządu i państwa znajdował się wyłącznie w ręku Koła Polskiego. Już samo postępowanie rządu wskazuje na to, że stanowisko Koła w obecnym położeniu nie jest miarodajne.

Z przykrością należy zaznaczyć, że za ministerstwa Claina i za obecnego gabinetu ani jeden z przedłożonych postulatów polskich nie został załatwiony pomysłnie. Na twierdzenie, że Polacy posiadają dwu ministrów należy zaznaczyć, że ministrowie ci nie mogą reprezentować woli narodu, są to bowiem urzędnicy, którzy mianowanie swoje na ministrów zawdzięczają jedynie temu, że przypadkowo zajmowali wysokie stanowiska w ministerstwie jako szefowie sekcji.

Domagamy się, aby podano nam drogi środki, przez które prezydent ministrów znalazłby większość w parlamencie. Czy posłowie Wolf i jego stronnictwo mogą mieć prawo przywileju, aby przeciwko wszystkim, którzy nie są Niemcami występować jako przeciwko zdrajcom? Co można myśleć o takim rządzie, który nie stara się nawet mówić z Kołem Polskiem choćby pół godziny o jego życzeniach i żądaniach? Nasze domaganie są znane. Domagamy się cywilnego namiestnika i usunięcia nieprzychylnego dla nas gospodarowania w kraju central. Nasze stanowisko co do budżetu określimy dopiero w drugim czytaniu. Już teraz jednak zaznaczamy, że nie prowadzimy polityki przeciwko państwu parlamentowemu. Nie jesteśmy jednak skłonni powierzyć interesów narodu polskiego rządowi, który zajmuje nieprzyjacieńskie dla niego stanowisko. Mowca omawia następnie przeprowadzone w ostatnim czasie ewakuacje w Galicji Wschodniej, oraz że Niemcy wywożą środki żywności z Galicji. Spodziewamy się od rządu, że spełni nasze postulaty, że traktuje je serio, czekamy dowodów tego. Jeżeli jednak nie będzie poważnie rząd o nas myślał, sam będzie musiał sobie przypisać winę.

Na środowym posiedzeniu wniósł poseł Lomazsek nagły wniosek w sprawie zakłócenia bagnetem ulana na dworcu wschodnim w Wiedniu przez pewnego nadporucznika. Minister obrony krajowej przyrzekł sprawę zbadać i winnych pociągnąć do odpowiedzialności. Następne posiedzenie Izby odbędzie się 11. b. m.

Po pierwszym czytaniu przekazano budżet komisji budżetowej.

### Z parlamentu niemieckiego.

W komisji głównej Sejmu Rzeszy przemawiał w ubiegły czwartek kanclerz dr. Michaelis, oraz sekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych dr. Kühlmann w sprawie polityki zagranicznej. Kanclerz przedstawił kłopoty polityczne, gospodarcze i militarne w państwach koalicji, co wszystko wzmacnia tylko stanowisko Niemiec i ich sprzymierzeńców. Wśród tych okoliczności **publiczne złożenie oświadczenia co do spraw, które przyjdą pod dyskusję na przyszłych rokowaniach pokojowych** mogłoby obecnie tylko powodować zamieszanie i przynieść szkodę interesom Niemiec, a nie zbliżyłoby nas ani o krok do pokoju. **Wobec tego na razie musi odmówić określenia niemieckich celów wojennych i wyznaczenia pośredników.** Mowa ta kanclerza sprawiła wszędzie ogólne rozczarowanie. Spodziewano się bowiem, że kanclerz poczyni poufne oświadczenia w sprawie niemieckich warunków pokojowych, a tymczasem, jak orzekają pisma angielskie, mowa jego „zamyka bramy pokoju”.

Sekretarz państwa dr. Kuehlmann, nawiązując do wywodów kanclerza, dał objaśnienia kilku momentów położenia europejskiego. Wystąpił przedewszystkiem **przeciw wiadomości, jakoby istniała nota niemiecka co do zrzeczenia się Belgii.** Wiadomość tę nazywa dr. Kuehlmann jednym z najbezczelniejszych wymysłów, z jakimi się spotkał w swojej praktyce politycznej. Co do akcji pokojowej Ojca św., to najgłębszą myślą odpowiedzi niemieckiej było przyjęcie z pomocą Ojcu św. w jego usiłowaniach stworzenia nastroju koniecznego nieodzownie do pomyslnego rozpatrzenia licznych spraw spornych dzielących ludy od siebie. Manifest papieski raz jeszcze daje ludom Europy sposobność zawrocenia. Raz jeszcze przed kampanią zimową mają ludy możliwość, choć krwawą z głębokich ran, przystąpić do odbudowy Europy. Od przeciwników Niemiec zawisłem jest, aby udowodnili, że trafił do nich posiew nowego ducha.

**Naród niemiecki w tej decydującej o jego losach chwili jest silnym i spokojnym, potężnym, lecz umiarkowanym, gotowym do walki, jak jeszcze nigdy, ale też gotowym do współpracy i urzeczywistnienia słów o pokoju na ziemi.**

Po przemówieniu Kuehlmana komisja rozpoczęła dyskusję, w ciągu której kanclerz państwa oświadczył między innymi:

Wiadomości, jakie w ostatnich tygodniach były żywo omawiane, że kierownictwo państwa z tym lub owym rządem nieprzyjacielskim nawiązało rokowania i że, jak slysze, wedle szeroko rozpowszechnionego zapytywania **kierownictwo państwa niemieckiego z góry miało ofiarować okupowane obszary, a więc wydać z ręki najcenniejsze zastawy w czasie przyszłych rokowań pokojowych, są nieprawdziwe.** Stwierdzam, że kierownictwo państwa ma do możliwości rokowań pokojowych wolną rękę i czyży się to także Belgii.

### Kongres demokratyczny w Petrogradzie.

W ubiegłym tygodniu zebrał się w Petrogradzie wszechrosyjski kongres na demokratyczną konferencję, w której uczestniczy 1200 delegatów. Ma ona na celu zbadanie obecnego ciężkiego położenia Rosji i wydobyć ją z panującego ogólnego zamieszania. Podjąć temu potrafi tylko silny odpowiedzialny rząd rewolucyjny, jak zaznaczył poseł Czeheidze.

Podczas otwarcia konferencji demokratycznej powiedział Kiereński: „Jeżeli rząd i kraj nie pozwolą konferencji demokratycznej, na wypowiedzenie się stanowe i jeżeli jej głosowi nie udzieli posłuchu, sprawa rewolucji będzie nieodwołalnie straconą. Jest to tem koniecznijszem, ile, że na froncie oczekujemy wielkich wydarzeń i nie wiemy, jakimi środkami mamy im stawić czoło.”

Minister wojny Werchowski powiedział: „Wobec słabości Rosji próbowały Niemcy zawrzeć pokój odrębny z Francją i Anglią, obiecując im na koszt Rosji wszystko, czegoby tylko mogły zapotrzebować. Bohatersew sojusznicy odparli z oburzeniem te propozycje.” Minister stwierdza, że armia i flota nie wzbraniały się walczyć, że jednak brak im ducha zwycięskiego, który mógłby Rosję jedynie uratować. Wojnę musi się dalej prowadzić, dopóki nie będzie się mieć silnej pewności, że pokój, którego wszyscy pragną, będzie pokojem wolności wszystkich narodów.

## O jedno miejsce więcej!

Dnia 2. października b. r. obchodził feldmarszałek Hindenburg swe 70te urodziny. Z tego powodu wygłosił na posiedzeniu cieszyńskiej Rady miejskiej Dr. Hinterstoisser mowę, której treść w głównych punktach znana jest naszym czytelnikom.

Po przeczytaniu tych wywodów ma się dziwne wrażenie. Tak mówić w dzisiejszych czasach może jedynie: albo człowiek zamknięty w swojej izdebce, który nie wie, o tem, co się na szerokim świecie dzieje — więc ograniczony (albo niepouczalny) któremu brakuje „klepek.” Głupim Dr. Hinterstoisser nie jest, jego wiedzę lekarską i sztukę chirurgiczną cenimy, ale żalujemy, że ilekroć zapuszcza się na teren polityczny, tylekroć się blamując.

Alc ciesz się ludu! Dr. Hinterstoisser twierdzi: Masz się dobrze mimo wojny, przecież jeszcze nie **umarł z głodu!!** O tem, że w Wilnie koni brak, żeby zawieźć wszystkich pomarłych wskutek głodu na cmentarz, nie mowca nie wie. W Warszawie dwaj księża ciągle, dzień i noc są na cmentarzu i grzebią zmarłych na głodową chorobę — ale to daleko! A zresztą to jest im „Polakenlande”. Więc bliżej: we Lwowie, w Wiedniu umierają ludzie codziennie z tego powodu; czyż dr. H. nie czyta gazet? Ale choćby i u nas nastąpiły najgorsze czasy, to się nie bójcie; Dr. H. znalazł wspaniałą receptę na uspokojenie głodu: spokój, cierpliwość i pewność pokoju was wszystkich nasyci! Ktoby był innego zdania jest, zdrajcą ojczyzny albo nudyziarzem, który musi zawsze krytykować, obgadzać, choć się mu najgłupiej powodzi. Przecie Rząd tak wspaniale przeprowadza rozdział żywności, wszystko jest w należyтым porządku. — Tak może mówić dyrektor szpitala cieszyńskiego — dajmy na to w imieniu rajców cieszyńskich, których sklepy prywatne są widownią niesłychanego wyzysku rolników (mamy dowody!) zmuszonych przynosić mimo zakazu produkta rolne, jeżeli chcą coś kupić. Tak mogą mówić ludzie bogaci, którzy mają żony i córki w miejskiej aprowizacji,

Takim się dobrze śmiać i przezywać ludzi którzy „placzą i skomlą o pokój!!” Poco im pokój, kiedy wojna napełniła kieski i mnoży majątność?! Dla nich każde usiłowanie o przyspieszenie pokoju, któryby nie był po ich woli jest naturalnie zdrajcą.

Zdrajcą naszej sprawy jest według tych wywodów i nasz Papież i nasz rząd, bo obaj starają się o możliwie szybkie zawarcie pokoju, zdrajcą każdy, ktoby dzisiaj przypuszczał, że państwa centralne nie muszą koniecznie otrzymać po wojnie nowych obszarów.

I tak przemawia w Świątnej Radzie miejskiej w Cieszynie w czwartym roku wojny, kiedy ludy świata ledwie się jeszcze ruszają w krwawej topieli: Dr. Hinterstoisser. Gdyby mówił za siebie — niech mu będzie na wiat! Ale oto zaznacza, że takie jest przekonanie ludności! „Wir Volk”, „My lud!” jesteśmy takiego zdania! Chcemy niby pokoju, ale porozumiewać się z nieprzyjaciółmi nie będziemy, niech nam padną do stóp to im może przebaczymy! — Czy pod takimi warunkami jest pokój możliwy? Zgoda, Panie Doktorze, jest chyba tylko między dwoma ludźmi, którzy ściskają sobie ręce, a nie między dwoma, z których jeden dławi dłońią drugiego.

„My lud” powiedział Dr. H. W imieniu jakiego, którego ludu przemawiał? — W imieniu tego ludu, którego przedstawiciele w Radzie miejskiej tylko większością **jednego głosu** (11 — sto na 21) przełomowali, „jednomyślny” wniosek Dr. H.!

W imieniu „ludu” przemawia ktoś inny, a jeżeli sobie te prawa, ktoś będzie przywłaszczał nieprawnie wtedy jest albo upośledzonym, bo się wtrąca w nieswoje rzeczy — albo maniakem, bez piątej kleпки, z którym się nikt nie liczy.

Poseł niemiecki Erzberger powiedział, że należy zaraz nawiązać układy pokojowe, a nie zwracać uwagi na głosy krzykaczy wszechniemieckich żądających wojny aż do zniszczenia koalicji. Powiedział on: Lepiej wybudować dom waryatów dla 10.000 wszechniemieckich radykałów, niż narazić cały naród na zgubę.

My dołączamy prośbę, żeby jeszcze jedną celę dobudowano, do projektowanego zakładu dla wspaniałego cieszyńskiego okazu.



## Pomóżmy legionistom Internowanym w Szczypiornie!

### Odezwa.

W Szczypiornie, okupacji niemieckiej Królestwa Polskiego, znajduje się olbrzymi obóz jeńców wojennych, a wśród nich około 4000 legionistów polskich z Królestwa. Dlaczego tam przebywają, dlaczego skazani zostali na trawienie młodego życia w bezczynności i biedzie? Nie chcieli złożyć przysięgi niepodległości, bo tylko dla Polski wstąpili w szeregi, dla wywalczenia dawnej jej sławy i świetności chcieli nieść krew i życie.

Za to dziś patryotyczna, ofiarna ta młodzież polska dzieli losy jeńców wojennych. Skrepowane orły polskie umierają z braku ruchu, warunków higienicznych i odżywienia należytego.

Los legionistów w Szczypiornie zrozumiało i odczuło całe społeczeństwo polskie. „Trzeba im spieszyć z pomocą!” — takie hasło rozbrzmiewa na ziemiach polskich. Powoduje ono tworzenie się komitetów niesienia pomocy internowanym legionistom wszędzie tam, gdzie żyją Polacy.

Hasło to dotarło także do prastarej dzielnicy Piastów — na Śląsk cieszyński, czuły na każdą bolączkę polską. Zawiązał się tu międzypartyjny komitet dzielnicowy niesienia pomocy legionistom internowanym w Szczypiornie, komitet złożony z przedstawicieli wszystkich trzech stronnictw polskich na Śląsku z posłami na czele.

Komitet ten odwołuje się do wypróbowanej ofiarności społeczeństwa polskiego na Śląsku, woła o datki pieniężne, przeznaczony na złagodzenie doli internowanych legionistów. Pieniądze na ten cel złożone zbierającym na listy lub w redakcjach, prześlemy, jako ofiarę Śląska, Komitetowi centralnemu w Królestwie, który opiekuje się internowanymi, skupuje dla nich żywność i odzież.

Wystawiliśmy hufiec legionistów, którzy trzy lata temu poszli pieczętować kwią nierozdzielność ziemi cieszyńskiej od pnia macierzystego, wyposażyliśmy ten hufiec, zebraliśmy następnie około 50 tysięcy koron na złagodzenie doli braci w Królestwie i na Litwie, a teraz czas pomyśleć o pomocy dla internowanych legionistów w Szczypiornie! Pomóżmy im w niedoli, pomóżmy, by się ostali przy życiu — wszak to bracia nasi...

Dzielnicy Komitet niesienia pomocy legionistom internowanym w Szczypiornie.

Ks. Józef Londzin, poseł, przewodniczący.

Alojzy Nardelli, sekretarz.

Prof. Józef Król, skarbnik.

Dr. Jan Michejda, poseł Tadeusz Reger, poseł, Drowa Zofia Kunicka im. Ligi Kobiet na Śląsku, Drowa Stefania Michejdowa im. Kom. Pań Polek, Józef Dobrowolski, dyrektor banku, ks. Stonawski, prof. rel. ks. Brzowski, prof. rel. Władysław Zabawski, redaktor Dz. Cies., Paweł Stec, redaktor „Rob. Śląskiego”.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Wiadomości z duchowieństwa.** Ks. Ludwik Knypś, administrator, otrzymał dnia 1. b. m. inwestyturę na probostwo we Frysztacie; ks. Stefan Wilczek, wikary w Trzynie, został przeniesiony do Wędryni.

**Pozdrowienie z pola dla redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej”, dla wszystkich Ślązaków — żołnierzy w polu i wogóle dla wszystkich Szan. Czytelników i Czytelniczek** zasyła Kałuża Karol pionier przy jednym pułku strzelców, poczta polowa 287.

**Odznaczenie żołnierzy.** Krzyż żelazny za wierną służbę otrzymali: Antoni Smolik i Andrzej Michalik, żołnierze ze Śląska, poczta etapowa 258.

**Z Katolickiej Rodziny Sieroczej.** Towarzystwo to opiekujące się sierotami śląskimi rozpoczęło już swą działalność. Wkładka członka wynosi na rok 1917y: 2 K. Członek wspierający płaci przez 10 lat po 20 K. Członek założyciel płaci jednorazowo 200 K. Katolicy śląscy! Przyśpieszcie gromadnie do tego towarzystwa. Jestto

„Wasza „Rodzina”, prowadzona przez ludzi z pomiędzy was, wy macie wgląd w jej sprawy, ona się będzie opiekowała Waszymi dziećmi. Każda składka, każdy cent ofiarowany, będzie zużyty na potrzeby waszych sierot. Przyśpieszcie gromadnie na członków, jednajcie nam nowych, pamiętajcie o potrzebach „Rodziny” przy składkach, zapisach, a zapiszecie się wdzięcznie w sercach nieszczęśliwych sierot. Biuro „K. Rodziny S.” mieści się w Cieszynie, w Domu Dziedzictwa (dawny Stary Targ) na 2. piętrze. Tam należy się zwracać w sprawach „Rodziny”, tam przysyłać wkładki, pieniądze i przesyłki. Tam też urządza się dla stron w soboty od godz. 10—12tej dopołudnia i od 2—4tej popołudniu.

**Stowarzyszenie św. Zyty** służących katolickich w Cieszynie podaje niniejszem Szanownym Paniom z Cieszyna i okolicy do wiadomości, że biuro Stowarzyszenia otwarte będzie w półroczu zimowym, t. j. od 1. października 1917 do 1. kwietnia 1918, codziennie od godz. 3 — 5. pop. z wyjątkiem soboty, niedzieli i świąt. Biuro znajduje się przy ul. Hłanera Nr. 13, I. p.

**Brak chleba w Cieszynie.** W skutek niedostatecznego dowozu mąki chlebowej zmniejszono w bieżącym tygodniu przepisaną ilość chleba na pół bochenka dla jednej osoby. Za resztę karty ma się otrzymać grysiku i mąki do gotowania.

**Burza z błyskawicą i grzmotem** przeszła ubiegłej soboty po południu nad Cieszynem i okolicą, przyczem spadł dość obfity deszcz. Burza z końcem września jest dosyć rzadkiem zjawiskiem.

**Przedłużenie reklamacji rolników.** C. k. ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z ministerstwem wojny zarządziło reskryptem z dnia 24. września 1917 r. E. G. IV Nr. 14904, że wszystkie zwolnienia od służby wojskowej, przyznane rolnikom przez wojskowe władze centralne do dnia 30. września b. r., przedłuża się jeneralnie do dnia 31. października, rolnikom zaś, zwolnionym przez te władze do dnia 31. października b. r., do dnia 31. listopada b. r.

**Zgon nauczyciela.** W poniedziałek, dnia 1. b. m. zmarł w Cieszynie licząc 82 lat po długiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, pens. nauczyciel, śp. Kajetan Skrla. Po długoletniej gorliwej pracy w szkole na różnych posadach, ostatnio w Karwinie usunął się na emeryturę do Cieszyna. Był to typ nauczyciela starej daty w najlepszym tego słowa znaczeniu: wytrwały pracownik w szkole, niestrudzony organizm, dbały o piękny, poprawny śpiew kościelny, charakter prawy i szczerzy. Pogrzeb jego odbył się przy licznych udziale we czwartek na cmentarzu centralnym w Cieszynie. R. i. p.

**Obowiązek stemplowania podań w sprawach aprowizacyjnych.** Zwraca się uwagę sfer interesowanych, że podania, prośby etc wnoszone do władz w sprawach aprowizacyjnych winny być zaopatrzone marką stemplową po 2 korony na każdy arkusz. Załączone do podań świadectwa lekarskie wolne są od należytości stemplowej.

**Ograniczenie korespondencji z jeńcami.** Centralne biuro wywiadowcze dla jeńców wojennych ogłasza: Korespondencyja do jeńców wojennych przybiera tak wielkie rozmiary, iż oddział cenzuralny biura wywiadowczego aczkolwiek pracuje w nim około 1500 osób, nie może poddać cenzurze. Podobne wypadki zdarzają się także niewątpliwie w biurach cenzury w krajach nieprzyjacielskich. — Powodem tego wzrostu pracy jest to, iż bardzo wiele osób, mimo prośb i nawoływań, pisze do jeńców codziennie i to nie karty korespondencyjne, ale niejednokrotnie kilkunastokrotnie listy. Wobec tego w ciągu października b. r. będą wysyłane do jeńców listy jedynie wtedy, gdy zachodzi oczywista konieczność tego rodzaju korespondencji. Wszystkie inne listy będą nadawcom zwracane lub niszczone. Zarządzenie to ma na celu skłonić publiczność do ograniczenia korespondencji z jeńcami wojennymi. Galicyjska dyrekcyja poczt zawiadamia, że obecnie nie można nadawać telegramów do jeńców w Rosyi.

**Sprawa podpisów karwińskich.** Minister spraw wewnętrznych odpowiedział pismem na interpelację posłów ks. Londzina, Michejdy i tow. w sprawie nadużycia tajnych agentów policyjnych w Karwinie przez Komisaryat policyjny w Mor. Ostrawie. Odpowiedź brzmi: „W czerw-

cu 1917 zbierano podpisy na protest przeciw uchwale tamtejszego wydziału gminnego. Tekst druków, które w tym celu rozdano między ludność opiewał „Protest obywateli miasteczka Karwiny przeciw uchwale Wydziału gminnego 29. maja 1917, w której sprzeciwiano się przyłączeniu Śląska do Galicyi.” Pod tymi drukami rozdawanymi w Karwinie nie umieszczono wbrew postanowieniom ustawy prasowej — §§ 9 i 17 — ani miejsca ani też nazwiska drukarni, w której formularze sporządzono. Według dochodzeń przeprowadzonych przez agenta Komisaryatu policyjnego w Mor. Ostrawie formularze wydała „Ludowa drukarnia we Frysztacie”

Komisaryat policyjny doniósł przeto o tem do prokuratury państwa w Cieszynie. Ponieważ dochodzenia agentów policyjnych komisaryatu policyjnego w Mor. Ostrawie dotyczyły postępowania sprzeciwiającego się ustawie, przeto zarzut nadużycia ze strony agentów policyjnych nie dotyczy wymienionej władzy bezpieczeństwa. Odpowiedź powyższa jest wymijająca, ponieważ nie dotyczy ona niepokojenia ludności polskiej w Karwinie przez agentów policyjnych wypytujących się kto nakłaniał ludność do podpisywania protestu, a o to właśnie obaj posłowie interpelowali. Sprawa ta zostanie jeszcze raz w Izbie posłów poruszona, aby Komisaryat wydział, że nie należy oddawać agentów policyjnych do usług wielmożów karwińskich.

**O przesyłkę towarów.** Ażeby umożliwić w ne — upoważniło ministerstwo kolejowe urzędy terytorjalne do przesyłki towarów po cenie 100% w stosunku do kosztów przewozu. Kolejowe do udzielania zezwoleń transportowych.

**Powszechna kasa chorych i zapomóg w Cieszynie** odbędzie w niedzielę, dnia 14. października 1917 o godz. 1., ewent. 2. po południu w domu „Dziedzictwa bl. Sarkandra” na Starym Targu nr 4 w Cieszynie, nadzwyczajne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1. odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2. zmiana statutu, 3. wnioski.

**Ograniczenie ruchu kolejowego.** Od pierwszego października począwszy, pominąwszy, pociągi, które przestaną kursować ze względu na kończący się sezon letni, zastanowione będą poszczególne pociągi przejściowo, prawdopodobnie na dni 14., o czym dyrekcyje kolej już publiczność zawiadomiły. Wobec kilkakrotnych apelów, aby publiczność ograniczyła podróżowanie do wypadków najkonieczniejszych, zwraca się uwagę, że gdyby ponowne wezwanie nie było uwzględnione, to nieuniknione będzie zaprowadzenie legitymacji na podróż.

**Wysyłka ziemniaków w drobnych ilościach** dopuszczalna jest tylko w ilościach do 50 kg. na użytek konsumentów bez względu na ilość osób w rodzinie najpóźniej do dnia 15. października b. r. Pozwolenia na wysyłkę ziemniaków do 50 kg do d. 15. października b. r. udzielają c. k. starostwa, z okręgu których ziemniaki mają być wywiezione.

**Zajęcie kapusty.** Urząd dla zaopatrywania ludności w żywność ogłasza: Niepomyślny wynik tegorocznego zbioru kapusty spowodował niezwykle wysoką cenę surowej kapusty w główkach, a należy się obawiać, iż braknie kapusty do kiszenia. Z tego powodu okazało się niezbędnem w tych okolicach, które znaczne obszary ziemi przeznaczają na uprawę kapusty, cały tegoroczny zbiór kapusty zająć, o ile to już nie nastąpiło, jak np. w Styrii. Zajęcie zbioru kapusty ma na celu zapobiedz sprzedawaniu kapusty po wysokich cenach w drobnych ilościach. Równocześnie we wszystkich krajach austriackich ustanowiono cenę maksymalną kapusty w główkach, która wynosi 45 koron za 100 kilogramów, przyczem krajowym władzom politycznym zastrzeżono prawo zniesienia tej ceny w okręgu podlegającym ich zarządowi. Także ceny maksymalne surowej kapusty w główkach w drobnym handlu muszą ustanawiać krajowe władze polityczne. Również wszelkie transporty zapasów kapusty czy to kolejną, czy też statkami parowymi odbywać się mogą tylko na podstawie urzędowego dowodu zezwolenia.

**Na „Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego”** złożyli: p. Urban Alojzy, porucznik w polu 20 K; p. Wieliczka Jan, porucznik w polu 10 K; ks. Józef Lubojacki, kurat polowy w Rozienicach (naddatek za brosz. „Hetman słowa i



czynu") 19 K 50 h; składka na weselu p. Antoniego Konicznego z p. Maryą Jastrzębką w Markłowicach (przesłał p. Wiktor Buchwald w Markłowicach) 30 K; p. Gawłowski Józef, Kowal w Próchniej 4 K; p. Żebro Jerzy, chałupnik w Dębowcu 3 K; p. Targ Jan, listonosz w Łazach (przy Grojcu) 5 K; N. N. 1 K; N. N. 250 K; p. Stanisław Zajaczek, urzędnik kolejowy w Cieszynie 2 K; p. Stefania Januszevska w Jabłonkowie 10 K; N. N. w Jabłonkowie 10 K. - Składka, zebrana przez p. Jerzego Żebroka na weselu p. Alojzego Brejzy z Małych Kończyc z p. Anną Nawratówną w Dębowcu 19 K 64 h; składka zebrana przez p. nauczyciela Jana Mirochę na weselu p. Ludwika Pi-sarka z p. Walczkówną w Zarzeczcu 62 K. - P. Jan Zabuda w Jawiszowicach 12 K; pozosta-kość z funduszu nabożeństwa dożynkowego urzą-dzonego na Bobrku 17 K 70 h; p. p. Józef Olina 4 K, Jakób Zajac 2 K, Franciszek Romik 2 K, Franciszek Kałuża 4 K 30 h wszyscy na Bobrku. Za wszystkie łaskawe datki składa serdeczne „Bóg zapłać!“ prosząc o dalszą pa-mięć Wydział „Opieki“.

Z Frelichowa. We środę utopiła się ślepnia dziewczynka Marya Mikołajczykówna w kałuży znajdującej się niedaleko domu. Rodzice zajęci pracą byli na polu.



piękne, zdrowe kupuje E. Spitzer, Cieszyn, plac Demla nr. 16.



sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościo-łów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: **JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler** Czechy.



**Zegarek kieszonkowy** stalowy albo nikielowy  
**Zegarek bransoletkowy** z ochroną szkła

|                                     |             |                                  |        |
|-------------------------------------|-------------|----------------------------------|--------|
| I. gelunek                          | K 14--      | Wielki format                    | K 20-- |
| II. gelunek                         | K 20--      | II. format                       | K 24-- |
| Imitacja srebra                     | K 30--      | Mały format                      | K 30-- |
| z podwójną kopertą                  | K 40--      | II. format                       | K 40-- |
| z ochroną szkła K 2--               | radium K 10 | z ochroną szkła K 2--            | radium |
| z wlepek. Zegarki precyzyjne K 50-- | 60--        | Zegarek bransoletkowy precyzyjny | K 50-- |
|                                     | 60--        |                                  | 60--   |

Myslika za nadaniem kwoty oraz 1 K 50 h na portę, także w pole przez

**pierwszy skład wojennych zegarków**

**MAX BOHNEL,**

Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27/598.

Oryginalne cenówki fabryczne za nadaniem K 1--.

Dynamo-lampa kieszonkowa K 24 i K 30.

**Tow. oszczędności i zaliczek**

== w CIESZYNIE ==

Stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w „Domu Narodowym“, w Rybniku na I piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Bogumińsku, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowie; przyjmuje od członków i akcjonariuszy

**wkładki na oszczędność**

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/2%

Wszelkie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkami tych opłat podatek rentowy. Kapitałowa pólność. Wskazywać może Towarzystwo na wszelki sposób. Wskazywać może Towarzystwo na wszelki sposób. Wskazywać może Towarzystwo na wszelki sposób.

Wskazywać może Towarzystwo na wszelki sposób. Wskazywać może Towarzystwo na wszelki sposób. Wskazywać może Towarzystwo na wszelki sposób.

Wskazywać może Towarzystwo na wszelki sposób. Wskazywać może Towarzystwo na wszelki sposób. Wskazywać może Towarzystwo na wszelki sposób.

Wskazywać może Towarzystwo na wszelki sposób. Wskazywać może Towarzystwo na wszelki sposób. Wskazywać może Towarzystwo na wszelki sposób.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

**MOWA ŻAŁOBNA,** którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę **ś. p. Henryka Sienkiewicza** ka. Radoli Tomanek, profesor, w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie. 8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h. Cały czysty rynek przeznaczony na „Internat im. błog. Melchiora Grodzkiego“. Zamówienia należy adresować: „Opieka bl. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie (ka. Tomanek).

**„DZIEDZICTWO Ś. JANA SARKANDRA“** wydało napisaną przez ks. prof. Emila Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi „Kto się w opiekę“.

Cena 1 egz. 1 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dzielnictwo bl. Jan Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Robotnicy:

Cieśle, murarze, pomocnicy i kobiety otrzymają zaraz pracę z mieszkaniem, Kuchnią, z aprowizacją na cegielni i parowej, na Ligocie, p. Cieszynie. Robota przy budowie do wiosny: płaca: Cieśle i murarze, do K. 1 na godzinę, nadziennicy do h. 70, kobiety 42 h.

## KALENDARZE NA ROK 1918.

„Polskiej Spółki kalendarzowej na Śląsku w Orłowej“

wyjdą niebawem a to:

|                                                                               |        |
|-------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Kalendarz rodzinny czyli uniwersalny, w pięknej oprawie                       | K 8-40 |
| Kalendarz ludowy, broszurowany                                                | K 1-60 |
| Kalendarz ludowy, w twardej oprawie                                           | K 2-20 |
| Przyjaciel polskiego żołnierza, broszurowany                                  | K 1-60 |
| Przyjaciel polskiego żołnierza, w twardej oprawie                             | K 2-20 |
| Ucieszony kalendarz Tekli Klebetnicą                                          | K 1-10 |
| Kalendarzyk notesowy w formacie 10 x 15 cm, w imit. płótna                    |        |
| Kalendarzyk notesowy w formacie 10 x 15 cm, w płótno                          |        |
| Kalendarzyk notesowy w formacie 10 x 15 cm, w imit. skóry                     |        |
| Kalendarzyk pobożny wraz z pieśniami kościelnymi po 90 h, K 1-20 i po K 1-60. |        |

Uprasza się P. T. Odsprzedawców przesyłać **naajępiej** swe zamówienia do księgarni J. Nowaka w Orłowej.

## PODZIĘKOWANIE.

Za tak liczne dowody szczerego współczucia składamy serdeczne po-dziękowanie wszystkim, którzy nam w naszej żałobie i smutku z powodu śmierci naszego kochanego męża, ojca, teścia i t. d.

## ś. p. Walentego Dąbrowskiego,

c. k. Radcy i Naczelnika sądu,

złożyli wyrazy żalu i współczucia. W szczególności dziękujemy Przew. ks. prof. Brzusse, Wielm. P. Inochowskiemu, burmistrzowi miasta Skoczowa, Wielm. P. sędziemu Dr. Wagnerowi i Wielm. P. notar. Czaji, za słowa pociechy nad grobem, wreszcie Przew. Duchowieństwu, Przedstawicielom władz z c. k. Radcą rządu de Podczaskim i Wiceprezydentem sądu obwodów w Cieszynie Dr. Hoelberem na czele, wszystkim P. Profesorom, Urzędnikom, Nauczycielom, krewnym, znajomym i wszystkim, którzy oddali Zmarłemu ostatnią usługę przez odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

SKOCZÓW—CIESZYN, w październiku 1917.

Zasmucona rodzina

Dąbrowskich i Sznepków.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i wkłady na emdar-kowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płaci od nich

4 1/2%

Czeki pocztowe na

Czeki pocztowe na

ładanie.

Drukarnia Fr. Michałowska w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Catorocznie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze wprasa się nadstawić franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkumiesięcznym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 9. października 1917.

Nr. 81.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiera Gredzieckiego“ w Cieszynie.

## Odparcie rosyjskich ataków nad Seretem.

### Wojna austriacko-włoska.

Slabsze walki w odcinku Gabriele.

Wiedeń 4. października. Urzędowo donoszą: Walki w odcinku Gabriele zmniejszyły się wczoraj. — Dzień poprzedni przyniósł nam 6 oficerów włoskich, 407 żołnierzy i 2 lekarzy w jeńcach. Nasi lotnicy zestrzelili trzy nieprzyjacielskie samoloty.

Na froncie tyrolskim bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń 5. października. Urzędowo donoszą: Bez większej działalności bojowej.

Wiedeń 6. października. Urzędowo donoszą: W odcinku Gabriele złamał się atak włoski rozpoczęły wieczorem. Zresztą niema nic szczególnego do doniesienia.

Wiedeń 7. października. Urzędowo donoszą: W odcinku Gabriele ograniczyli się wczoraj Włosi do częściowych natarć; były one bezskuteczne. Na Costabelli przyprowadziły górskie oddziały 21 bersagliarów z nieprzyjacielskich rowów.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Nic ważnego.

Berlin 4. października. Naczelna kwatera donosi: W kotlinie Monasteru i w łuku Czerny była czynność potyczkowa żywszą niż w ostatnich dniach.

Berlin 5. października. Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji potyczkowych.

Berlin 6. października. Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

Odparcie rosyjskich ataków nad Seretem.

Berlin 7. października. Naczelna kwatera donosi: Na północny zachód od Rygi, koło Dźwińska i nad Zbruczem zwalczały się żywo na wielu miejscach nieprzyjacielskie artylerie.

Front arcyks. Józefa: Na Bukowinie zaczęli Rosjanie wprowadzając pancerne automobile nasze stanowiska koło San Onufry i Waszkowic. Nieprzyjacieli został ogniem odparty, z Waszkowic przez kontratak niemieckich i austro-węgierskich wojsk wyrzucony. W naszych rękach pozostali jeńcy.

Przy grupie wojsk feldmarszałka Mackensena wywita się nad dolnym Seretem i koło Tulcei działalność artylerii.

Pierwszy gen.-kwat. Ludendorff.

### Wojna w Albanii.

Nic ważnego.

Wiedeń 4. października. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń 5. października. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń 6. października. Urzędowo donoszą: Niema nic szczególnego do doniesienia.

Wiedeń 7. października. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna niemiecko-francuska

Wielkie walki we Flandryi.

Berlin 4. października. Naczelna kwatera donosi: Front wojsk ks. Ruprechta: Wczorajsza działalność bojowa we Flandryi dorównywała akcyi dnia poprzedniego: silny ogień niszczący, głęboko sięgający w teren poza nasze pozycje oraz kierowany na belgijskie miejscowości, na poszczególnych odcinkach naszej strefy walki w środku frontu bojowego skupił się w miotach ogniowych do najgwałtowniejszej siły.

Przez całą noc, od lasu Houthouster do Lys, gwałtowna walka artylerii utrzymywała się bez osłabienia, dziś rano wzmożła się do ognia huraganowego. Ruszeniem silnych angielskich ataków w łuku Ypres bitwa we Flandryi rozgorzała na nowo.

U innych armii, skutkiem złej obserwacji, działalność bojowa w ciągu dnia w przeważnej części graniczyła się do drobnych rozmiarów i dopiero pod wieczór ożywiła się.

Front niemieckiego następcy tronu: Na wschodnim brzegu Mozy z nastaniem ciemności najsilniejszy ogień miotami objął wzgórze 344 na wschód od Samogneux. Wkrótce potem Francuzi, głęboko ucłunkowani, ruszyli do szturm, aby pozycje, które tam zyskaliśmy, odebrać z powrotem. Uderzenie w działaniu obronem naszej artylerii i w zaciętym oporze Wirtemberczyków złamało się z obfitymi stratami bez skutku.

Front wojsk ks. Albrechta: Żywe walki artylerii wywiązały się chwilowo tuż na zachód od Mozy i w Sundgau. Ataki tam nie nastąpiły.

Berlin 5. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii król. Ruprechta: Dowódcy i wojska 4. armii miały za sobą szczególnie ciężki dzień bojowy. Wytrwano w nim zwycięsko. Od wczesnego rana do późnej nocy trwał bój, który przez ponawiane angielskie ataki rozpaliał się na nowo od okolicy na północny wschód od Langenmark aż na południe od gościńca Menin—Ypern (15 km.) Nieprzerwanie działały masy artylerii z najsilniejszym wyłączeniem sił ludzkich i dział na teren

na którym rozgrywały się zacięte, o zmiennem szczęściu walki piechoty. Centrami bitwy były Poel Capelle, pojedyncze wzgórza, 3 km. na zachód od Paschendaale, skrzyżowania dróg na wschód i południowy wschód od Zommebeke teren na wschód od Becelaere, i wieś Gheuvelt. Poza tę linię potrafił nieprzyjacieli wprowadzić przedrzeć się, jednak nie utrzymał się wskutek siły kontrataku, chociaż świeże siły w ogień. Zysk Anglików ogranicza się tem samem do pasa głębokości półtora kilometra od Poel Capelle przez wschodnie pogórza Zonnebeke i wzdłuż gościńców prowadzących stąd do Becelaere. Ta wieś, również jak i Gheuvelt, o którą toczyły się zacięte walki jest w naszym posiadaniu. Krwawe straty angielskich dywizji — przynajmniej 11 — użyto jedynie w rannym ataku na froncie bojowym, są według zgodnych doniesień bardzo wysokie. Dobre współdziałanie wszystkich naszych gatunków broni, złamało także to potężne uderzenie Anglików przed celem, który tym razem, wbrew możliwym twierdzeniom był bezwzględnie szeroko zakrojony. Bohaterstwa wojsk niemieckich we Flandryi nie przewyższy.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na wschodnim brzegu Mozy przeprowadzili Francuzi wieczorem nowy silny atak — 12 w ciągu trzech dni — na północnym stoku wzgórza 344 na wschód od Samogneux. W ciągu dnia gwałtowny ogień, który przed wyruszeniem spotęgował się do ognia huraganowego, przygotował szturm francuskich sił, które zostały prawie wszędzie odparte przez wypróbowanych w boju Wirtemberczyków. Na poszczególnych miejscach potrzebne były kontrnatarcia. Dały nam one nie wiele jeńców.

Berlin 6. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii król. Ruprechta: W terenie bojowym frontu flandryjskiego wzmocnił się silny przez cały dzień ogień niszczący, wieczorem do pojedynczych fal ognia huraganowego między Poel-Capelle i Gheuvelt. Angielskie ataki nie nastąpiły. Nacierające oddziały wywiadowcze zostały odparte.

Front armii niem. następcy tronu: Na północny wschód od Soissons czynność artyleryjska przybrała wieczorem na sile i planowość. Na północny wschód od Reims rozbiło się francuskie natarcie. Na obu brzegach Mozy wtargnęły nasze oddziały szturmowe do nieprzyjacielskich pozycji koło Malancourt, Betincourt, Forges, Chamonieux i Bezenvaux i wróciły wszędzie z jeńcami. Burzliwa pogoda ograniczyła wszędzie czynność lotniczą. Zestrzelono pięciu nieprzyjacielskich lotników. Porucznik Miller odniósł 29. zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy gen.-kwat. Ludendorff.

Atak lotniczy na miasta niemieckie.

Komunikat francuski z dnia 2. b. m. m.: Lotnicy niemieccy ponownie wielokrotnie zaatakowali nocy ubiegłej miasto Dunkierkę. Silne ostrzeliwanie spowodowało poważne szkody materialne. Donoszą o licznych ofiarach wśród ludności cywilnej. Jako rewanż za rzucenie bomb



przez Niemców na Dunkierkę, Bar-le-Due w nocy na 2. b. m. nasi lotnicy rzucili bomby na Stuttgart, Trier, Koblenz i Frankfurt nad Menem. Ponadto przedsięwzięli nasi lotnicy liczne wzloty, w czasie których rzucili 2120 kilogramów materiałów wybuchowych na składy w Rouler, 6000 kilogr. na dworzec w Metz, na Wappingen, Diedentrofen, plac lotniczy w Chambley oraz na obozy żołnierskie w Pineurt i Tilly, a także na magazyn amunicyjny w Longbu, przyczem stwierdzono silne eksplozje. Dnia 1. b. m. w ciągu dnia zestrzelono 2 niemieckie samoloty, a cztery zmuszono do opadnięcia.

#### Zniszczenie Dunkierki.

Berlin 4. października. Biuro Wolffa donosi: W twierdzy Dufikierce dobre rzuty, wykonane w nocy z 28. na 29 września wywołały pożary, które objęły całe miasto. Jak lotnicy donieśli, cała Dunkierka padła ofiarą płomieni. W ten sposób jeden z najważniejszych portów w ruchu między Anglią a Francją został zniszczony.

## Wojna w Macedonii.

#### Położenie niezmiennione.

Berlin 4. października. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmiennione.

Berlin 5. października. Naczelna kwatera donosi: Koło Jakobstadt, Dźwińska, i nad Zbruczem, jakoteż w kolanie Dunaju koło Gałaczu działalność ogniowa chwilowo wzmogła się. -- Polyczki wywiadowe na wielu miejscach były dla nas skuteczne.

Berlin 6. października. Naczelna kwatera donosi: Wielokrotnie zwalczały się artylerje żywiej niż zwykle. Na wschód od jeziora Doiran został odparty atak angielskiego batalionu przez bułgarskie zabezpieczenia.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna Anglii z Turcją.

#### Nowe walki w Mezopotamii.

Kampania azyatycka nie przyniosła dotąd komendzie angielskiej zamierzonych przez nią rychłych sukcesów, lecz przeciwnie szereg ciężkich niepowodzeń, których przyczynę rozpatruje obecnie komisja Izby gmin.

W związku z tem podjęli też zapewne Anglicy nową próbę posunięcia się naprzód w Mezopotamii, o czem donosi biuletyn angielski z dnia 30. września:

„W piątek (28. września) uderzyliśmy na przednie stanowiska nieprzyjacielskich pod Muscheid (4 mile ang. na wschód od Ramadie). Po obsadzeniu grzbietu zaatakowaliśmy stanowiska w Ramadie od połudn. wschodn. Równocześnie wykonała nasza kawaleria ruch wokoło miasta. Po ciężkiej walce całonocnej zajęliśmy wszystkie miejsca wokoło miasta. O świcie podjęto nowy atak. W sobotę przed południem nieprzyjacieli wszędzie się poddał. Zdobyliśmy działą, broń, amunicję, kilka tysięcy jeńców, w tem Achmeda beya wraz ze sztabem.“



## Przegląd polityczny.

Jeszcze niektóre szczegóły z mowy Daszyńskiego.

Posel Daszyński wypowiedział dn. 2. b. m. mowę, o której już w poprzednim numerze pisaliśmy i do której dorzucić jeszcze chcemy trochę szczegółów.

Mowca przytacza rozkaz komendy korpusnej z roku 1915, który wzywa przełożonych gmin do ogłoszenia, że jest obowiązkiem wszystkich witać każdego oficera, aby w ten sposób dokumentować swą lojalność. Skutkiem konieczności wojny i wskutek samowoli komendantów dzieje się w kraju bardzo wiele rzeczy, które bezpośrednio powinny wywołać współczucie i po-

moc rządu, jeżeli rząd ten chce być rządem państwa.

Mowca przedstawiał następnie przeprowadzoną w ostatnim czasie ewakuację w Galicyi wschodniej, oraz rekwizycje i zwrócił się przeciw temu, aby środki żywności z Galicyi wywożono do Niemiec.

Pos. Harł: Teraz następuje podjudzanie na Niemców! (Długotrwałe przerywania na prawicy. Okrzyki na ławach niemieckich).

Pos. Daszyński: Przed ośmiu dniami otwarto w Krakowie ośm zaplombowanych wagonów niemieckich, w których znajdowały się pakiety 5-kilogramowe, przeznaczone do wysyłki na całe państwo niemieckie z pierwszej stacyi pocztowej niemieckiej.

Pos. Teufel: Żydzi polscy sprzedają wasz cały kraj.

Pos. Daszyński: Wykażę panu, kto polecił żydom polskim zakupywanie żywności w Galicyi.

Mowca odczytuje akt urzędu dywizyjnego polnego, (niemieckiego), z którego wynika, że dwaj Żydzi z Tarnopola otrzymali upoważnienie dla zakupywania środków żywności dla tego urzędu.

Pos. Somner: A więc nie zrabowano tego, co było w zaplombowanych wagonach, lecz Żydzi to sprzedali.

Pos. Daszyński występuje dalej przeciw stosowanemu w Galicyi wschodniej pojęciu łupu wojennego, jakoteż przeciw temu, że po oswobodzeniu Galicyi wschodniej armia niemiecka nie dopuściła urzędników austriackich do ich powiatów. Chłop ruski i polski, posiadacz i proletaryusz nie mają własnych urzędników, przed którymi mogliby się użalić, a namiestnictwo nie przeprowadza swego żądania, choć jest jego obowiązkiem dbać o obsadzenie stanowisk urzędników.

#### Zamordowanie żołnierza przez oficera.

Na posiedzeniu Izby dnia 3. b. m. wniósł poseł Tomaszek, jak już donosiliśmy, interpelację w sprawie zamordowania żołnierza przez oficera: Rzeczą się przedstawiała jak następuje:

W poniedziałek, dnia 1. b. m. wieczorem na wiedeńskim dworcu wschodnim miano umieścić w wagonach około 35 żołnierzy oddziału karabinów maszynowych jednego pułku dragonów. Kiedy przed odjazdem pociągu jeden z żołnierzy odchodzących w pole, nazwiskiem Mauriz, wysiadł z wagonu, aby pożegnać się ze znajomymi obecnymi na dworcu, którzy stali tuż koło wagonu, przystąpił do niego porucznik i po krótkiej wymianie słów uderzył go kilkakrotnie w twarz. (Burzliwe przerywania u Czechów i socjalnych demokratów). Mauriz chciał zasłonić się ręką przed dalszymi uderzeniami i wśród tego odrzucił od siebie oficera, który dobył bagnetu i pchnął nim żołnierza. Dragon wyrzucił ducha na miejscu. (Ożywione wołania z ław czeskich i socjalno-demokratycznych). To postępowanie wobec żołnierza, który dobrowolnie po raz czwarty zgłosił się do służby w polu i otrzymał kilka odznaczeń (okrzyki w Izbie) nie da się pogodzić ani z uczuciami ludzkości, ani też z kompetencją oficera i wymaga odpowiedniego zadośćuczynienia. Interpelanci zapytują ministra obrony krajowej, czy znane mu jest to zajście i czy gotów jest postarać się o natychmiastowe zbadanie wypadku tego i zdać najszybciej sprawozdanie w Izbie o wyniku kroków sądowych. Dalej zapytują interpelanci ministra, jakie zarządzenia zamierza wydać, aby podobne zajścia się nie powtarzały.

W ustnem uzasadnieniu swej interpelacji pos. Tomaszek podniósł, że wypadek ten jest tak jaskrawy i tak okropny, że z pewnością cała Izba jest jednego zdania, iż odebranie życia temu żołnierzowi nie może być pozostawionem bez zadośćuczynienia. (Ożywione okrzyki). Jak można wypadek ten pogodzić z duchem demokratycznym, który rzekomo i u nas się objawiał. Niedawno przyjęto wniosek, aby znieść urząd nadzoru wojennego. Czy wobec takich zajść nie byłoby na czasie, aby Izba ludowa zdobyła się na rozwiązanie pytania, czy nie należałoby utworzyć innego urzędu nadzoru wojennego, a mianowicie z ramienia samej Izby ludowej, aby na skutek ostrej publicznej kontroli takie straszne nadużycia były w przyszłości niemożliwe. (Ożywione oklaski na ławach Czechów i socjalnych demokratów.)

#### Pośrednictwo Papieża.

Rotterdam 5. października. Według „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ dowiaduje się „Daily Telegraph“ z Rzymu pod datą 2. bm. że papież zaoferował koalicji swoje pośrednictwo i oczekuje odpowiedzi.

Amsterdam 5. października. „Nieuwe Van den Dag“ donosi z Rzymu, że w konferencyach, jakie się odbyły w ostatnim tygodniu w Watykanie pod przewodnictwem papieża w sprawie sytuacji powstałej po nocy pokojowej mocarstw centralnych, wzięli udział kardynał sekretarz stanu Gaspari, nuncjusz monachijski Frühwirth, kardynałowie Scapinelli i Merry del Val, tudzież sekretarz Gaspariego Tedeschini. Można zapewnić, że Stolica Św. chce prowadzić dalej dzieło pokoju.

#### Pogróżki Lloyd George'a.

Amsterdam 5. października. Jak donoszą z Londynu Lloyd George zamierza poczynić jakieś ważne oświadczenia o wojnie powietrznej. Sądzą, że zapowie on ataki lotnicze na miasta niemieckie.

Rotterdam 3. października. Lloyd George zwiedził dzielnicę miasta, dotkniętą wczorajszym atakiem lotników. Płom przyjął go okrzykami. Żadamy zemsty! Należy zbombardować miasta niemieckie! Kiedy Lloyd George przechodził koło domu, z którego wynoszono zwłoki 5 zabitych dzieci, zawołał: Odpłacimy to Niemcom w o-wicie.

#### Angielski minister Churchill. przeciw pokojowi.

Londyn 4. października. Reuter donosi: Minister Churchill powiedział w swej mowie: Nasze myśli trzeba koniecznie skierować w kierunku zapewnienia rozstrzygającego. Wszyscy zyczymy sobie z całego serca, by pokój nastąpił na ziemi, obecnie jednak nie ma czasu mówić o pokoju. Znajdujemy się w najpoważniejszym okresie wojny, w którym walki narodów będą bardzo gwałtowne i w którym wszystkie owoce po wsze czasy będą zyskane lub też haniebnie odrzucone. Nasze cele wojenne są trzeźwe, nie są one jednak rzeczywistnione. Militarizm pruski nie jest jeszcze zniszczony. Nie jest przesadą, jeżeli mówimy, lub piszemy, że kierownicy militarystyki pruskiej są nieprzyjaciółmi rodzaju ludzkiego. Byłoby strasliwym błędem zawierać pokój przed uzyskaniem naszych celów. Jeżeli Niemcy poniosą stanowczą klęskę tak, że stracą wiarę w swój system rządowy, jeżeli pojmą, że prowadzi on ich do nędzy, że piętnuje ich na nieprzyjaciół ludzkości, wtenczas sądząc nadejście prawdziwy pokój, pokój polegający na trwałych podstawach. Jeżeli wojna ta zakończy się niezadowolającym pokojem. Anglia nie będzie nigdy spokojną, również Ameryka nie będzie miała spokoju nim się nie uzyska ostatecznego rozstrzygnięcia. Nie ma żadnego powodu, dla którego byśmy nie mogli pokonać niebezpieczeństw i braków, przystępując do energicznej ofensywy. Jest za wcześnie, by mówić, że kampania łodziami podwodnymi jest pokonana, my nie wiemy w jakiej formie będzie może odnowiona, lub też jakie kontrzarządzenie przeciw tym nowym formom mogą być skuteczne. Ale nie jest za wcześnie powiedzieć, że druga niemiecka kampania łodziami podwodnymi przeciw tej wyspie została utrzymana w szachu a nawet odparta.

W przyszłym roku wojska nasze, o ile wojna potrwa dalej będą silniejsze i lepiej uzbrojone niż kiedykolwiek. Jesteśmy pełni wiary, ale również mają ją i Niemcy, robią oni swe rozpaczliwe wysiłki nie bez powodu, ponieważ wiedzą, że siła nasza nie może być złamaną i że nie będzie nigdy złamaną.



## Sprawa języka urzędowego na kolejach.

Na środowym posiedzeniu komisji kolejowej obradowano nad rezolucją p. Kadłczaka w sprawie rozporządzeń językowych na kolei. Sprawozdawca p. Wróbel postawił wniosek na zniesienie rozporządzenia ministerstwa kolejowego z 6-go lipca 1915, jako sprzecznego z postanowieniami artykułu 19 ustawy zasadniczej na zaniechanie dotychczasowej praktyki i znie-



sienie wydanych zarządzeń, oraz darowanie kar, wymierzonych personalowi za nieużywanie języka niemieckiego wreszcie przedłożenie Izbie projektu ustawy, odpowiadającej ustawom zasadniczym w ciągu 2 miesięcy. Poseł Kroy wnosi, ażeby ze względu na to, że komisja kolejowa jest przekonana, iż zniesienie art. 20. statutu organizacyjnego z r. 1896 (postanowienia o języku służbowym na kolejach państwowych) prowadzi do niemożliwych stosunków i musiałoby w sposób jak najdotkliwszy dać się we znaki bitności naszej siły zbrojnej, odrzuceno wnioski Kadlczaka i Konecznego.

Min. kolei br. Bahnhau wskazuje, że już od r. 1884 język niemiecki oznaczono jako język urzędowy zarządu kolei, nie tykając pewnych wyjątkowych zarządzeń dla Galicji i że zwłaszcza cała służba wewnętrzna, włączając stosunek wszystkich organów zarządu kolei państwowej między sobą, odbywać się ma w języku niemieckim. Jednolitość języka służbowego na kolejach jest tak dawna, jak cała administracja kolei.

§ 20 statutu organizacyjnego nie stoi w sprzeczności z art. 19 ustawy zasadniczej państwa, ponieważ ten artykuł nie może mieć żadnego zastosowania do kwestii wewnętrznej języka służbowego władz administracyjnych. Rozporządzenie językowe z 6. lipca 1915 nie zawiera ani zasadniczej zmiany, ani gwałtownej interpretacji § 20, lecz przypomina jedynie postanowienia tego paragrafu.

Minister oświadcza, że musi obstawać przy utrzymaniu istniejących ogólnych przepisów językowych z drugiej jednak strony nie zaniedbał wydać odpowiednich poleceń, aby zapobiedz jakimkolwiek tendencyjnym stosowaniom istniejących przepisów. W końcu z całym naciskiem działać będzie w tym duchu, ażeby nie powtórzyły się ubolewania godne nadużycia, które wskutek zupełnego niezrozumienia t. zw. rozporządzenia językowego tu i tam się wydarzały ze strony poszczególnych funkcjonariuszy wobec publiczności. Minister prosi o odrzucenie wniosków.

Pos. Zauneger stawia wniosek o odroczenie obrad. Pos. Mastalka wnosi o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem ministra kolei. Wnioski te przyjęto 22 głosami przeciw 22 poczem posiedzenie zamknięto.

## Reklamacye wojskowe.

Ministerstwo obrony krajowej ogłasza: Wraz z przeprowadzeniem kontroli zwolnionych ze służby także w zakresie t. zw. ograniczonych, to jest tylko na pewien czas udzielonych zwolnień, w przyszłości nastąpi nowe uregulowanie sprawy. Odtąd ograniczenia zwolnień wyrażać się będzie w dwa następujące sposoby: 1) zwolniony tymczasowo aż do... albo 2) zwolniony z terminem ostatecznym dnia...

Co do tych, którzy otrzymali rozstrzygnięcie tymczasowo zwolniony, aż po dzień ten a ten przewidziana jest możliwość, że jeżeli potem nadejdzie prośba o zwolnienie i gdy udowodni się powód zwolnienia, to zwolnienie się rozszerza, przyczem władzom politycznym powiatowym daje się pełnomocnictwo dawania w przyszłości takim osobom pozwolenia niezbędnego na oczekiwanie rezultatu. U tych jednak osób, co do których zdecydowano „z terminem ostatecznym zwolnienia aż do...” z zasady przedłużenie zwolnienia po upływie tego terminu jest wykluczone. Te osoby w każdym razie powinny z dniem po upływie terminu zgłosić się do służby bez osobnego powołania, ponieważ władzom politycznym powiatowym w przyszłości będzie zakazane w takich wypadkach dawać zezwolenia na oczekiwanie wyniku wniesionych prośb.

Wszystkie zwolnienia ograniczone udzielone dotąd w ciągu akcji kontrolnej, przy których nie zastosowano powyższych dwóch sposobów rozstrzygnięcia ma się pojmować tak, że odcinany termin należy uważać za termin ostateczny.

Wszyscy tedy, którzy takie uwolnienie otrzymali, mają w zasadzie po upływie tego terminu zgłosić się do służby wojskowej bez osobnego powołania.

By jednak tym osobom umożliwić jeszcze dowiedzieć, o ile i co do nich w niektórych wypadkach zachodzą okoliczności, któreby uzasa-

dniały dalsze ich zwolnienie, a więc rozstrzygnięcie, narazie zwolniony aż do dnia... można wnosić prośby o dalsze zwolnienie tych osób aż do 25. października 1917 r. w drodze zresztą przepisanej, zaś władze powiatowe polityczne przy udowodnionej faktycznej niezbędności upoważnione są jeszcze udzielać zwolnień na oczekiwanie załatwienia najpóźniej po dzień 1. stycznia 1918 r.

Po 25. października b. r. to uprawnienie władz politycznych powiatowych wygasa. Od tego terminu począwszy, wszyscy, terminowo zwolnieni, którzy nie posiadają takiego uwolnienia na czekanie wyniku, ani rozstrzygnięcia wyraźnie brzmiącego „na razie do tego a tego dnia zwolniony”, mają bezwarunkowo zgłosić się do służby wojskowej w dniu następującym po upływie przyznanego im terminu, nie czekając osobnego powołania.

Obwieszczenie to nie odnosi się do tych terminowo zwolnionych, którzy w ciągu akcji kontrolnej nie otrzymali jeszcze rozstrzygnięcia co do zgłoszenia poprzedniego z kwietnia b. r. i którzy korzystają z postanowień jeneralnego zwolnienia, udzielonego aż do rozstrzygnięcia. Osobom tym przysługuje nadal jeneralne przedłużenie zwolnienia aż do tyżącego ich rozstrzygnięcia o ich zwolnieniu.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Sprawozdanie poselskie** urządził ks. poseł Londzin w niedzielę d. 14. bm. o godz. 3½ po południu w sali p. Jerzego Machalicy w Dziedzicach i zaprasza na to zebranie szanowną publiczność z całej okolicy.

**Rocznica Kościuszkowska.** W 100letnią rocznicę zgonu naczelnika Narodu Tadeusza Kościuszki urządzają polskie Towarzystwa w Cieszynie uroczysty wieczór w niedzielę d. 14. października o godz. 7. wieczór w sali Domu Narodowego. Program wieczoru ogłoszą afisze.

**Delegacja ksiązęco-biskupiego Komitetu w zagłębiu karwińskim** została utworzona w sierpniu b. r. W skład jej wchodzi pp.: Piotr Feliks, kierownik pol. gimn. real. w Orłowej jako prezes, prof. Gustaw Szura jako sekretarz, ks. Eug. Brzuska jako skarbnik i inż. Leopold Szefer, dyrektor szkoły górniczej w Dąbrowie. Delegacja rozpoczęła już swoją działalność opiekując się biedną młodzieżą szkolną, a ma zamiar w zimie otwierać zakłady żupne i tanie kuchnie tak dla młodzieży, jak również dla dorosłych. Starać się będzie również zaopatrzyć najuboższych w ubranie i obuwie.

**Śmierć na polu walki.** Jak nam donosi p. Jan Urbaniec, poczta polowa 377, poległ bohaterem śmiercią d. 5. września br. na froncie rumuńsko-rosyjskim śp. Justyn Kopel rodem z Zebrzydowic.

**Za wszechniemieckim wnioskiem Dra. Hinterstoissera**, domagającym się aneksyj i kontybuty wojennej głosowali: Dr. Hinterstoisser, dyrektor szkoły wydziałowej Skutli na, dyrektor szkoły Pustelnik, inspektor kolei koszyko-bogumińskiej Klein, kierownik zakładu poprawczego Widenka, były dyrektor Volksbanku Tugendhat, cesarski radca Prochaska, wiceburmistrz Neugebauer, radca sądu wyższego Gazda, ekonom Cieślak i złotnik Dibon. Jak wiadomo cesarz nasz i minister spraw zagranicznych dążą do zawarcia pokoju na podstawie porozumienia się ludów, bez zaborów i bez odszkodowań. Cieszyńscy politycy na to się widocznie nie godzą, bo inaczej nie mieliby tak daleko sięgających celów wojennych, które tylko wojnę przedłużają.

**Dnie ofiarne od 13. — 15. października.** Do największych ciężarów wojennych należeć będzie troska o pozostałych po poległych żołnierzach i tych, co umarli wskutek nędzy, wywołanej wojną, jak również o młodzież, która potrzebuje opieki. Zdając sobie z tego sprawę, jak równocześnie pamiętając o tem, że państwo nie będzie mogło zdobyć funduszy odpowiednich dla spełnienia powyższego zadania, urządzi Krajowe towarzystwo c. k. Wojennego funduszu dla wdów i sierót wspólnie z krajowymi organizacjami narodowymi, opiekującymi się dziećmi i młodzieżą w dniach od 13. — 15. października w całym kraju dni ofiarne, w których będzie zbierało się datki, sprzedawało kartki i

t. d. na dochód towarzystw. Składka pozostanie w kraju. Połowę z niej otrzyma Krajowe Towarzystwo funduszu dla wdów i sierót, drugą połowę otrzymają krajowe narodowe organizacje. W okolicach pod względem narodowym jednolitych otrzyma tę połowę odpowiedzialna narodowa organizacja, w okolicach mieszanych zostanie składka rozdzielona w stosunku liczebnym ludności. Każdemu ofiarodawcy wolno drugą połowę przeznaczyć jednej z organizacji. Obywatele! Niech każdy według możliwości daje. W ten sposób każdy spłaci przynajmniej część długu względem naszych bohaterów i poprawi los wdów, sierót i opuszczonej młodzieży.

**W Cieszynie nie wychodzi ani jedno pismo niemieckie.** W obecnym czasie nie drukuje się w Cieszynie ani jedno periodyczne pismo niemieckie, podczas gdy polskich wychodzi tu cały szereg. Ale i reszta pism wychodzących w Księstwie Cieszyńskim to z małymi wyjątkami pisma nagłówkowe, przyklepki do gazet pozakrajowych. Wychodzą natomiast dwie gazety niemieckie w języku polskim, mianowicie „Ślązak” i „Nowy Czas”. Pozostaje obecnie w przeważającej liczbie prasa polska, która jest rodziną, tubylczą, wyrazem ludu naszego, która najlepiej dowodzi, że Księstwo cieszyńskie jest pod każdym względem krajem polskim. Poseł socjalistyczny Joki, który niedawno w Bernie reklamował Śląsk polski dla Germanii, dlatego że tu mieszka 77000 Niemców, z których wielką część nie umie po niemiecku, zapomniawszy zupełnie o 234000 Polaków; niech raczy wziąć w rachubę świetny rozwój prasy polskiej a zupełny prawie zanik prasy niemieckiej.

**Filia czeskiego Banku przemysłowego** ma zostać otwarta w najbliższym czasie w Cieszynie. Donosi o tem „Prager Tagblatt.”

**Z powodu braku wody w mieście** postanowiono na ostatnim posiedzeniu Wydziału gminnego odkopać na nowo dawne, zasypane studnie domowe. Pytanie tylko, czy znajdzie się jeszcze w nich woda. Także nowy rezerwoar na wodę jest na ukończeniu; koszt budowy wyniosł okragło 71.000 K. Stary rezerwoar jest uszkodzony już bardzo, co powiększa tylko istniejący brak wody.

**Wszyscy górnicy** będą od służby wojskowej uwolnieni, aby zwiększyć produkcję węgla.

**Obchód Kościuszkowski w zagłębiu karwińskim.** Świącąc z całym narodem polskim 100letnią rocznicę śmierci wielkiego Wodza Tadeusza Kościuszki urządzają polskie Towarzystwa zagłębia karwińskiego w niedzielę dn. 14. października b. r. w sali, hotelu gwarectwa w Dąbrowie **Uroczysty wieczór** z następującym programem: 1. Przemówienie, 2. Chór, 3. a. Chopin: Nokturn Es-dur, b. Wieniawski: Polonez A dur. Skrzypce, 4. Chopin: Fantazja Impromptu Op. 66. Fortepian, 3. K. Ujejski: Pogrzeb Kościuszki, deklamacja z akompaniementem fortepianu., 6. Mozart: Koncert, Skrzypce, 7. Walc E-mol Chopina, Fortepian, 8. Kościuszkowski pod Racławicami, scena ludowa. Początek Wieczoru o godz. 7½ wieczorem. Komitet urządzający zaprasza polską ludność zagłębia, by jak najliczniej zjawili się na uroczystości, która jest jedną z wielkich urządzonych w tym samym czasie na obszarze całych ziem polskich.

**Polska szkoła gospodarstwa domowego w Orłowej.** Przy polskiej szkole gospodarstwa domowego w Orłowej. (za kościołem ewang.), rozpoczęła się od 1. listopada 1917 r. pięcioletni kurs gotowania i nauk gospodarskich dla córek polskich obywateli i górników z okolicy Orłowej. Kurs obejmuje naukę gotowania potraw, najważniejsze wiadomości z gospodarstwa domowego, z higieny czyli nauki o zdrowiu, towaroznawstwu i buchalterii. W szkole udziela się również języka niemieckiego. Opłatę wynoszą: wpisowe 5. kor., miesięczna opłata za naukę 5. kor. Prócz tego płatą uczennice miesięczne 20 kor. na zakupno wiktuałów. Potrawy te gotują uczennice same pod kierownictwem nauczycielki, później srożywają same. Równocześnie istnieje przy szkole gosp. dom. kurs szycia i krawieczyny. Opłata wynosi 10 kor. miesięcznie. Ponieważ zgłaszają się uczennice do internatu, przeto dyrekcja szkoły zawiadamia Rodziców, że internat będzie otwarty, jeżeli się zgłosi odpowiednią ilość uczennic. Opłata w internacie wraz z opłatą za naukę wynosi od uczennicy 150 kor.



miesięcznie. Wpisowe 10 kor. jednorazowo. Opłatę miesięczną za internat należy w wiaze możliwości uiszczać w prowiantach. Zgłoszenia na kurs gotowania i szycia przyjmuje dyrekcyja od 4. października codziennie w szkole gosp. dom. do 25. b. m. Późniejsze zgłoszenia z powodu braku miejsca mogą być nieuwzględnione. — Dyrekcyja pol. szkoły gosp. dom. w Orłowej.

**Śmiertelne wypadki w hutach trzynieckich.** Podczas wywozu żużli z pod pieców Martina uderzyły drzwi wagonu robotnika od Mocki Pawła Szmeke z Jabłonkowa. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. — Robotnik walcownik Jan Sikora z Bystrzycy był zatrudniony wywozem odpadków. Kiedy robotnicy wrócili z paury popołudniowej, znaleźli Sikorę w kanale martwego. Pono zmarł na udar serca.

**Cukier na wyrób sztucznego miodu.** Z powodu braku tłuszczów powiększa się zapotrzebowanie miodu sztucznego. Aby wyrób miodu sztucznego pomnożyć, chcą władze ułatwić wytwórcom otrzymanie większej ilości cukru. W tym celu winni wytwórcy wnieść do władz politycznych podania o przydzielenie im zwiększonego kontryngentu cukru.

**Nowe rozporządzenie o obrocie cukrem.** Wydane przez urząd żywnościowy rozporządzenie, normuje sprzedaż cukru z buraków na rozpoczynający się z dniem 1. października b. r. okres kampanii 1917—18. Nowa cena cukru surowego wynosi 57 kor. 50 hal. Cenę podstawową cukru użytkowego najlepszego gatunku oznaczono na 130 kor., podczas gdy w ubiegłej kampanii cena tego cukru wynosiła 100 koron. Nowa cena cukru 130 kor. za 100 kg. pozostaje niezmienną na cały okres kampanii aż do 1. października 1918 r. Urząd żywnościowy zarządził, że cena cukru w handlu hurtowym i drobnym nie może być podwyższoną w miesiącu październiku. Podwyższenie cen cukru wchodzi w życie z dniem 1. listopada 1917 r.

**Z Bogumina (miasta).** Zmarł tu przed tygodniem adwokat dr. Ferdynand Goldklang w 47. roku życia.

**Z Czechowic.** Jak fatalnie może się zemścić swawola chłopięca, tego dowodem następujący wypadek. Szli chłopcy szkolni na liście ostrężynowe, zastępujące obecnie herbatę. W drodze napotkali dziewczyny, pasące krowy i jeden z nich, 13letni Szkabrat, zaczął obrzucać je kamieniami. Drugi z chłopców stanął w obronie krzywdzonych dziewcząt, zaczął napastnikowi dogadywać i ten, obrażony w swojej nienawiści do płci słabej, rzucił się na obrońcę. Chłopiec napadnięty, chcąc się obronić, machnął trzymanym w ręku plecakiem w kierunku napastnika; nieszczęście jednak chciało, że znajdujące się w plecaku nożyce, które miały służyć do obcinania liści, przeszły przez ścianę plecaka i przebiwszy ubranie, dostały się pomiędzy żebra napadającego chłopca. Chłopiec zraniony obmył sobie ranę w potoku i poszedł do domu, ale mu jakoś niedobrze było. Położył się do łóżka, lecz stan z łowia się nie poprawił, owszem stał się coraz groźniejszym. Wobec tego przywołano kapłana z ostatnią pociechą i po zaopatrzeniu odwieziono chłopca do szpitala w Bielsku. Niestety krok ten nie zmienił stanu rzeczy, bo już się była nawinęła gangrena, która ofiarę swoją o śmierć miała przyprowadzić. Chłopiec rzeczywiście zmarł w Bielsku i tam też został pogrzebany. Smutny ten wypadek mógłby niejednemu swawolnikowi posłużyć za nauczkę.

**Z Chybia.** Zmarł tu długoletni służbista w fabryce cukru Jan Gołyszny po krótkiej chorobie w 50. roku życia.

**Z Dziedzic.** Naczelnik stacyi inspektor Burzyński mianowany został naczelnikiem stacyi w Brzeczawie. Jego następcą mianowany został Triska, dotychczasowy zastępca naczelnika stacyi.

**Z Jabłonkowa. (Odznaczenie).** Tutajszemu lekarz dr. Franciszek Czarnota został odznaczony za zasługi cywilne, krzyżem wojennym 3. kl.

**Z Dołnej Suchej. (Szalony czyn matki).** Tutaj'sza żona górnik, 28letnia Franciszka Krzystek pełniąca swą 4-miesięczną córeczkę Maryę scyzorkiem w lewy bok, tak iż dziecko wnet zmarło. Następnie sama udała się na strych i pocięła sobie nożem szyję; znaleziono ją tam zalaną krwią, 1-cz rany nie okazały się śmiertelnymi.

## Rozmaitości.

**Opieka nad grobami wojennymi.** Pod protektorem cesarza rozwinięto w całym państwie gorliwą działalność celem ochrony i utrzymania grobów wojennych, którym po większej części grozi rychłe zaniedbanie. Środki do wypełnienia tego zadania mają zostać pomnożone przez urządzenie. **Ogólnego dnia grobów wojennych w Austrii, który odbędzie się od 31. października do 2. listopada.** W tych dniach, w których pamięć o naszych drogich zmarłych szczególnie żywa się staje, będzie się sprzedawało na powyższy cel odznaki, szpilki, pocztówki i należy się spodziewać, że nikt się nie będzie usuwał od tej małej ofiary. Wyjaśnieni co do programu całej akcji udziela komitet opieki nad grobami wojennymi w Austrii, Wiedeń IX., Canisiusgasse Nr. 10., telefon 23116 i 21820. —

**Wniosek na zniesienie kary śmierci.** W parlamencie zgłosili posłowie socjalistyczni Seitz i towarzysze wniosek na zniesienie kary śmierci tak w prawodawstwie cywilnym jakoteż i wojskowym. Wnioskodawcy proponują ażeby w miejsce kary śmierci skazywano przestępców na ciężkie więzienie.

**Głodowa śmierć „obywatelki”.** W Sosnowcu zmarła w tych dniach z głodu jedna ze starych obywaterek. Mimo posiadanej znacznej gotówki, obywatelka ta postanowiła „obywać” się bez produktów spożywczych, wobec ich nadmiernej drożyzny, jakiej od urodzenia nie znała. Ostatnimi dniami przed śmiercią zapytywała się stale u sklepikarzy, „czy nie staniał chleb i ziemniaki”. Gdy otrzymała odpowiedź przeczącą, oświadczyła, że „woli z głodu umrzeć, niż tyle zapłacić”. I dotrzymała słowa. Umarła, pozostawiając stroskanej rodzinie w gotówce kilkanaście tysięcy rubli na pociechę.

**I złodzieje zastosowują już w swym fachu najnowsze wynalazki wojenne.** Mianowicie niedawno przy kradzieży świń i gęsi w Wrocławiu zastosowali gazy trujące, ażeby uniknąć kłuku i gęgania i tem łatwiej wykraść odurzone zwierzęta i ptaki domowe.

**Ceny dawniej a dziś.** Obecne wygórowane do ostatecznych granic ceny artykułów spożywczych przywołują na pamięć owe dawne dobre czasy, owe „złote” i „srebrne” epoki na targach pod któreimi starszy kronikarz rozumieł obfitość i nadmiar wszystkiego a wskutek tego i niezwykle taniość. I tak w roku 1280 w Brandenburgii kosztowała kura 2 fenigi, 15 jaj również 2 fen. Wyrobnikom płacono prócz strawy 2 halerze za cały dzień pracy. Mielkie jarzyny i owoce dochodziły jednako i w dawnych czasach do bardzo wysokich cen, niektóre z nich stanowiły luksus, na jaki tylko książęce dwory zdobyć się mogły. W XIV. wieku kosztowała w Paryżu jedna pomarańcza 5 franków (co w dzisiejszej wartości pieniądza odpowiada 25 frankom). Za czasów Ludwika XIV. litr zupy z zielonego groszku, wówczas „złota” b. modna potrawa, kosztował 50 talarów, czyli około 300 koron austr. Podobną zbytkowną potrawą był w owym czasie ryż. Kilogram ryżu kosztował na nasze pieniądze 3 korony. Cena herbaty wynosiła w 18. wieku 30—40 franków za kilo; w Londynie 50—60 fr., kilo czekolady w 17 wieku kosztowało 22. do 30 fr., kawa 6. do 7. fr. za tę samą ilość.

## Żarty i dowcipy.

### Dwa konie.

Dwa konie szły w zaprzęgu,  
Znosząc bat i trudy.  
Jeden był tłusty, silny,  
A zaś drugi—chudy.

„Coś ty wart jest?” chudego  
Tak się tłusty pyta  
„Żebra sterczą ci z boków.  
Słabe masz kopyta,”

„Popatrz, jak ja wyglądam:  
Pełne sadła boki,  
Krok silny, kark potężny,  
Grzbiet, jak dąb szeroki”

Chudy chciał odpowiedzieć;  
Lecz właśnie w tej chwili  
Doszedł gwar. Rekwizycje  
Wśród koni robili.

Chudy koni został w domu,  
Miał życie spokojne,  
No, a tłusty był „tauglich”  
I poszedł na wojnę.

## Do piły parowej

poszukuje się maszynisty, tak zwanych forsznajdrów manipulatorów placowych i innych robotników. Zapłała dobra i wikt. Zgłoszenia przyjmuje Tomasz Legerski, przełożony gminy w ISTEJNEJ koło Jabłonkowa.

Poszukuję do nabycia  
realności od 5 do 30 morgów  
poła z zabudowaniami gospodarskimi. Opis gruntu i budynków i ostatnią cenę w ofercie przyjmuje Józef Szuster w Raju Nr. 99. poczta Frysztat.

## Dwóch chłopców

pod dobrymi warunkami poszukuję do nauki. PAWEŁ ROMOWICZ siolnarz w Skoczowie Nr. 37.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”  
wydało napisaną przez kł. prob. Eman. Gellma

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto idę w opiekę”  
Cena 1. egz. 4 h.  
Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo Bł. Jana Sarkandra” w Cieszyńsku, Stary Targ 4.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

**MOWA ŻAŁOBNĄ,**  
którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę  
6. p. Henryka Ślenkiewicza  
kł. Rudolfa Tomanek, profesor,  
w Kościele Braci Miłośników w Cieszyńsku.  
8. wrz. 22, cena 1 egz. 30 h., z przesyłką poczt. 35 h.  
Cały czysty rynek przeznaczony na „Internat kł. błog. Melchiora Grodzickiego”.  
Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzickiego” w Cieszyńsku (kł. Tomanek).

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyńsku

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na wymiar  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płacony od nich

4%

Czeki płacone na  
błędnie.

Czeki płacone na  
błędnie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Catorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (St. fani); Jakób Relchmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafik Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopiśma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Śchodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (złotka) drobnego, przy kilkukrotnym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek 12. października 1917.

Nr. 82.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszyńsku.

## W setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki.

Cała Polska schodzi w duchu 15. października b. r. do podziemi katedry wawelskiej, tam do sarkofagu, kryjącego prochy wielkiego bohatera i naczelnika narodu, Tadeusza Kościuszki. — Z tymi milionowymi zastępami stoi u frumny niezapomnianego wodza i obrońcy wolności i ludność polska ze Śląska, łącząc się w hołdzie dla tego wielkiego ducha, tego szlachetnego serca, które kiedyś tak gorąco kochało naród cały nad Niemnem i Olzą, nad Bugiem i Wisłą, tak szczerze dążyło do trwałej niepodległości ukochanej Polski.

Lud polski na Śląsku, który od wieków doznaje ucisku, nieś musi ciężkie jarzmo, idzie drogą cierniami zastaną, domaga się i dowieść wolności i sprawiedliwości, tem większą oddaje cześć wielkiemu bohaterowi wolności, ponieważ wielki naczelnik, chociaż szlachcic, pierwszy poprowadził lud na pole chwały i wpisał go złotymi głoskami w księgę dziejów.

Czyny i dzieje chłobrego Tadeusza u nas po wielkiej części znane. Podajemy niniejszem garść dat z jego życia i działalności.

Tadeusz Kościuszko urodził się dnia 4. lutego w Siechanowiczach niedaleko Brześcia litewskiego, kształcił się najprzód w Libiszowie następnie w warszawskiej szkole kadetkiej, którą chlubnie ukończył ze stopniem kapitana, poczem wyjechał na dalsze nauki do Francji. Było to w chwilach najsmutniejszych w historii Polski; właśnie dokonano pierwszego rozbioru, wskutek czego liczba wojska polskiego zmniejszona. Kościuszko udał się wówczas do Ameryki walcząc od r. 1776-1783 jako inżynier — pułkownik o wolność Stanów Zjednoczonych przeciw rządowi Anglików. Po wojnie otrzymał tytuł generała, wysokie uznanie i płacę roczną aż do śmierci. Porzucił jednakże to wszystko i powrócił w r. 1784 do ojczyzny, do rodzinnej swej wioski, w której zajął się gospodarstwem a nadto starał się o ulżenie doli ludu sobie poddanego i u sąsiadów szerzył zapach do służenia ojczyźnie.

W rok po wiekopomnej konstytucji 3. maja 1791 pospieszył z cichej pracy na roli do walki z przemocą rosyjską. Doświadczony w walkach amerykańskich stawał mężnie przeciw Moskwie broniąc całości kraju i uchwał konstytucji. Cudów waleczności dokazał pod Dubienką nad Bugiem. Gdy jednakże król Stanisław August Poniatowski przysapł do zdrajców Targowiczian, Kościuszko wyjechał z kraju i udał się przez Galicję i Niemcy do Francji. Wypadki roku 1794 skłoniły go do powrotu do Polski; dnia 24. marca obrał go naród na rynku krakowskim swoim Naczelnikiem; tam złożył Kościuszko uroczystą przysięgę: „Powierzona sobie władzy nie użyję na niczyj prywatny ucisk, lecz będę jej jedynie używać dla obrony całości granic, samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności.“ Dnia 4. kwietnia odniósł pierwsze zwycięstwo pod Racławicami, bronił stolicy królestwa, Warszawy od 13. lipca do 6. września, uległ jednakże po bohaterkiej obronie pod Maciejowicami 10. października i dostał się do niewoli rosyjskiej. — Uwolniony przez cara Pawła I. dnia 26. lipca 1796 udał się po raz drugi do Ameryki, wrócił jednakże po 2 latach w r. 1798 i spędził resztę

dni życia we Francji i Szwajcaryi. Przed śmiercią uwolnił włościan Siechanowieckich od poddaństwa wzywając ich, aby postarali się dla własnego pożytku i na dobro kraju o stosowne szkoły i zakłady wychowawcze. Zmarł dnia 15. października 1817 w Solurze w Szwajcaryi. Naród polski uczcił Kościuszkę jako prawdziwie wielkiego i zasłużonego syna ojczyzny i zwłoki złożono w grobach królewskich na Wawelu a wdzięczni rodacy znieśli z tej Polski ziemię na grób jego i usypali Kościuszkę pod Krakowem.

Stoimy w przededniu setnej rocznicy zgonu wielkiego wodza, nieustraszonego bohatera i obrońcy wolności. I do nas Polaków na Śląsku wołają dziś głośniejsz niż kiedykolwiek popioły Tadeusza Kościuszki: „Gdy podli będziemy, chciwi, interesowni, niedbający o kraj swój, słusznie, abyśmy potem mieli kajdany na szyjach — od nas samych zależy poprawa rządów, od obyczajów naszych“.

## Katolicy śląscy!

Wojna światowa, która już czwarty rok szaleje, pochłonięła miliony ofiar w ludziach. Wśród tych milionów znajdujemy również wiele nazwisk naszych Ślązaków. Wielu z nich było ojcami rodzin, które opuścili, by spełnić swój ciężki obowiązek względem współobywateli, by bronić ich mienia, życia i całości granic państwa. Z ciężkiem sercem żegnali dom swój; wszak niejeden wypadek spełnił się przez zabicie. Ciężka i bolesna dla takiego żołnierza była chwila śmierci bo oto w tej ostatniej chwili życia stawał mu przed oczyma obraz dzieci, które odtąd miały być sierotami. „Jakiż los czeka tę pociechę serca mego?“ pytał niejeden ojciec w chwili zgonu. — Jedną rzecz tylko dodawała mu otuchy. Oto przekonanie, że ci, dla których obrony walczył nie opuszczą tych, dla których był żywicielem. Ostadzała mu chwilę śmierci głęboka wiara, że dobry lud śląski odczuje niedolę sierót i żywo zajmie się ich losem.

Lecz nie tylko ci zostawili sieroty, którzy legli na polu walki, lecz również wielu, którzy wskutek stosunków wywołanych wojną umarło w domu własnym przedwcześnie, — i ich zgon opłakują niezaopatrzone sieroty.

A wieleż to sierót, które już przed wojną utraciły rodziców! —

Ludzie, odczuwający niedolę sierót, założyli towarzystwo mające się opiekować katolickimi sierotami na Śląsku. Towarzystwem tem jest „Katolicka Rodzina Sieroca na Śląsku“ z siedzibą w Cieszyńsku.

Pierwszy jej wydział, jakoteż i wnioskodawcy, licząc na dobre serce śląskiego ludu, zwracają się do wszystkich serc miłosiernych z prośbą o pomoc dla sierót, które chcą się szczerze zaopiekować, by nie tylko ich życie ratować, lecz by również zachować je dla Kościoła i Narodu.

Prosimy nasamprzód, by każdy wstąpił do „Katolickiej Rodziny Sieroczej“ w charakterze członka. Pociągnie to za sobą mały tylko dat. Wydział ustanowił wkładkę roczną członka czynnego w wysokości 2 koron. Kwota powyż-

sza, zwłaszcza w dzisiejszych czasach tak drobna, że każdy nawet najuboższy może ją złożyć. Zamożniejsi niech wstępują jako członkowie założyciele (płacą jednorazową wkładkę 200 K).

Każdy zaś, który już został członkiem, niech będzie apostołem naszego towarzystwa, by ono zrzeszyło w sobie tysiące, bo tylko wtenczas los sierót będzie mógł być zabezpieczony.

W imieniu sierót katolickich prosimy dalej, by wszyscy według możliwości starali się o przysporzenie funduszów naszemu towarzystwu. Prosimy pamiętać o „Rodzinie“ przy robieniu testamentów i zapisów, przy urządzaniu składek. Prosimy urządzać na ten cel przedstawienia i wieczorki i t. d. Wydział wszelkie usiłowania będzie najgoręcej popierał.

Niech się nikt nie wymawia, że nie będzie dawał na cudze sieroty, — bo kiedyś jego dzieci mogą potrzebować jeszcze więcej pomocy. Pamiętajmy o słowach Zbawiciela: Kto przyjmie — opiekuje się, podpira — jednego z tych maluczkich, mnie przyjmuje.

„Dlatego nie skąpmy grosza, popierajmy K. R. S.“ To przecie nasze towarzystwo, dla naszych sierót założone, każdy halerz pójdzie na złagodzenie naszej nędzy. Popierajmy je całą siłą!

A sieroty te, znalazłszy opiekę odpowiednią, wyrósłszy na pożytecznych członków społeczeństwa, z pewnością będą się starały dobroczyncom odwdziżyć się przez to, że pracować będą dla najwyższych dóbr Boga i Ojczyzny; a dziś już za każdy, choćby najmniejszy datek śląskich serdecznych „Bóg zapłać“.

W Cieszyńsku, dnia 10. października 1917 r.  
Wnioskodawcy: Ks. Józef Iondzin, Ks. Rudolf Tomanek, Ks. Franciszek Kaluza. Wydział: Ks. Leopold Biłko, sekretarz, Ks. Eugeniusz Brzuska, prezes, dyr. Wiktor Stanek, skarbnik, Dr. Leon Wolf, zast. pres., Bocek Paweł, przełożony gminy w Piosku, Józ. Barteczek, górnik w N. Lutyni, Machalica Józef, przełożony gminy w Dziedzicach, Mirocha Jan, nauczyciel w Zarzeczcu, Dr. Olszak Wacław, lekarz w Karwinie; Zastępcy: Junga Karol, rolnik w G. Żukowie, Ks. Machalica Augustyn, wikary w N. Lutyni, Palarczyk Karol, rolnik w Golezowie.

## Walne zgromadzenie „Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku“.

(Dok.)

2. Sprawa drukarni. Wojna odbiła się na drukarni „Dziedzictwa“ bardzo dotkliwie. W ciągu 3 lat powołano cały personel męski do służby wojskowej, tak iż „Dziedzictwo“ musiało w kwietniu br. drukarnię zamknąć. Mimo to udało się wydziałowi, a w szczególności skarbnikowi utrzymać równowagę w budżecie, zgłędnąć bilansie drukarni. W ubiegłym roku administracyjnym zapłacili ostatnie raty za maszynę do składania, uścili II. i ostatnią część za drukarnię. Wskutek braku kruszców zażądało ministerstwo wojny rekwirować ołów i cionki drukarskie na potrzeby armii. I nasza drukarnia musiała oddać w czerwcu br. do centrali metalowej w Wiedniu pewną część materyału drukarskiego.



3. Dług hipoteczny, sięgający na kamienicy „Dziedzictwa” został w ubiegłym roku w zupełności wypłacony.

4. A teraz kilka dat statystycznych. Dziedzictwo rozpowszechniło w ubiegłym roku administracyjnym 1916/17:

Członkom rozdano kalendarza 1917 1153 egz. N. Testamentu ks. Szczepańskiego 1278 egz. Rozsprzedano: Nowego kancyonau II. 80 egz. Kalendarza 1917 4643 egz., Bóg mocą moją 1330 egz., Pieśni samalnej o pokój 14.934 egz., różnych innych książek (Z nad brzegów Olzy, Co! powinien każdy wiedzieć o gruźlicy) 106 egz., nowowstępujących członkom przesłano z dawniej wydanych książek 2016 egz. Żołnierzom rannym rozdano lub wysłano (gratis) 278 egz. Razem 25.818 książek i broszur, o 11.631 więcej niż w ubiegłym roku administracyjnym.

Członków przystąpiło 112, o 48 więcej niż w ubiegłym roku administracyjnym.

Nowo wstępujący członkowie otrzymali i otrzynają natychmiast po zgłoszeniu się i zapłaceniu 1. raty następujące książki i broszury z wydawnictw dawniejszych lat — o ile jeszcze są na składzie: 1. Czego chce socjalna demokracja?, 2. Czy socjalista może być katolikiem?, 3. O chorobach zakaźnych, Dra. W. Olszaka, 4. Rozmowa 2 górników, 5. Podróże misjonarzy Huc i Gabet (opr.), 6. Życie Pana Jezusa, tom I. (brosz.), 7. Życie Pana Jezusa, tom II. (opr.), 8. Ks. arcyb. Bilczewskiego, O kościele Chrystusowym (opr.), 9. Pan Jezus na krzyżu w kościele NMP. w Gdańsku i krzyż żyda, 2 powieści (brosz.), 10. Paweł Stalmach w świetle prawdy historycznej (opr.), 11. Ks. Albana Stolca, Lekarstwo przeciw obawie śmierci (brosz.), 12. Prawda zwycięża (brosz.), 13. Ks. Em. Grima, Z nad brzegów Olzy (opr.), 14. Dra. Wacława Olszaka, Co każdy winien wiedzieć o gruźlicy, 15. Kalendarz Dziedzictwa na rok 1914 16. Kalendarz Dziedzictwa na r. 1915, 17. Kalendarz Dziedzictwa na r. 1917, 18. Ks. Władysława Szczepańskiego, Nowy Testament I. (opr.). Te 18 kasek reprezentują wartość co najmniej 20 koron. — Sekretarz wysłał korespondencyj listów 919, paczek 478, razem 1397. Wydział odbył 3 posiedzenia.

5. Za zmarłych członków „Dziedzictwa” odprawił sekretarz w piątek, dnia 28. września br. w kościele parafialnym w Cieszynie Mszę św. żałobną z absolucją przy katafalku. W końcu składa wydział wszystkim, którzy pomagali Dziedzictwu wśród trudnych warunków w spełnianiu kulturalno-oświatowych zadań, za łaskawą, po wielkiej części bezinteresowną współpracę najgorętsze „Bóg zapłać!” prosząc i nadal o skuteczną i chętną pomoc.

II. Następnie składał skarbnik ks. poseł Londzin sprawozdanie kasowe. Przedłożył poszczególne cyfry w dochodach i rozchodach, przyczem dokładnie wyjaśniał wszystkie pozycje. Dochody wynosiły 13.061 K 24 h, rozchody 27.972 K 22 h, tak iż powstaje niedobór 14.910 K 98 h. Trzeba dodać, iż pomiędzy wydatkami

znajdują się pozycje, które są opłaceniem długów i inwestycjami, które w niedalekim czasie przyniosą znaczny dochód.

O sprawozdaniu skarbnika i sekretarza rozwinęła się ożywiona dyskusja; mianowicie sprawy wydawnicze przeszły i projektowane zostały obszernie omówione.

III. Imieniem komisji rewizyjnej, która zbadała wszystkie rachunki i znalazła wszystko w najlepszym porządku, wniósł p. Wiktor Stanek, dyrektor Banku cieszyńskiego kredytowego w Cieszynie udzielenie absolutorium, co jednomyślnie uchwalono.

Również sprawozdanie sekretarza i skarbnika przyjęto jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości.

IV. Wybory, które przeprowadzono przez aklamację, wydały na najbliższe trzecie następujący wynik: Wybrani zostali: ks. Buzek Jerzy, profesor i wikary w Cieszynie; ks. Brzuska Eugeniusz, profesor gimn. realnego w Orłowej; ks. Dudek Tomasz, dziekan i proboszcz w Boguminie II; Dr. Farnik Ernest, dyrektor seminarium naucz. w Bobruku; ks. Grim Emanuel, proboszcz w Istebnej; ks. Londzin Józef, profesor i poseł do Rady państwa w Cieszynie; p. Maryniok Franciszek, właściciel realności w Końskiej; ks. Olszak Karol, aktuaryusz i proboszcz w Wielkich Kończycach; p. Sikora Ludwik, obywatel w Jabłonkowie; ks. Tomasz Rudolf, profesor w Cieszynie; Dr. Wolf Leon, adwokat w Czystańcu; p. Zubek Józef, lekarz w Hażlach. Do komisji rewizyjnej weszli: ks. Biłko Leopold, wikary w Cieszynie i p. Stanek Wiktor, dyrektor Banku cieszyńskiego kredytowego w Cieszynie.

Na końcu podziękował przewodniczący obecnym za liczny udział, polecił gorąco popieranie celów „Dziedzictwa” i zamknął obrady walnego zgromadzenia.

## Zapowiedź powołania do służby w pospolitem ruszeniu bez broni.

Ministerstwo obrony krajowej ogłasza: Obecnie w różnych wojskowych służbach pomocniczych zajętych jest wielu żołnierzy, którzy według stopnia swego uzdolnienia mogliby być użyty do służby na froncie lub przynajmniej w etapach. Aby przeprowadzić zwolnienie tych żołnierzy od obecnego użycia, w najbliższym czasie powoła się w większej liczbie tych obywateli do pospolitego ruszenia których przy przeglądach uznano za niezdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku a to w myśl postanowień paragrafu 26 przepisu w sprawie organizacji pospolitego ruszenia.

Powołani oni będą do pospolitego ruszenia bez broni. Idzie tu o lata, które już nie podlegają obowiązkom stawiennictwa. Powołane będą tylko roczniki od 1891 do 1868, przyczem o ile możliwości obciążą się wszystkie obszary monar-

Jura: Snoci że tam ten dochtór wykłodoł, że jeszcze nie widziół człowieka, coby był skrz głodu umrzył; jo mu wierzę, on isto głodu nie cierpi, a takich co są napół zgłodnieli a musza iść do szpitala, to posyłaż z wyszni brony do miłosernych, tuż ich nie widzi. Nale rządź ślepemu o farbach!

Jónek: Dyby sie jeny spytoł pierszego dziwny wyrzek, taki hołdy hołdy, że se snoci po naszymu, choć už tu je telkowne roki w bai stary morcinek musi dać dobry pozór by lepszego człowieka na hólcy, toby sie dowiedziół kicla je głodu między norodem. Ale cóż, dyćby sie s nim nie dorządził, kie nie umie porozumieć, co rządzi.

Jura: Osmól go, to wszycko daremne, to tak jak dybyś chcioł z kamca abo pajera zrobić poloka, abo z krowy konia. Marne wołani! Ja cóżech też to chcioł rzyc a nie nie dać... aha, oto niedowno jedna mieszcżka, jo ją dobrze znam z widzenia, jeny nie wiem akurat jak sie pisze, stoła przed masarzem hartmanem proci wielkiego pocenio i strasznie teremteciła i szamflekowała. Ze wszystkich stron ją ludzie pucyli. było ich tam ze sto, co czekali na masnote, ale tej gęba jechała — prawil ech se: nie gchciół bych sie dostać na jeją trzepazke, to halwokat, gutman, sznajdmeser proci bi borod...

chii równomiernie i jak najbardziej uwzględni się zarówno interesy ogółu, jak i interesy samych osób.

Idzie przede wszystkim o tych którzy zgłoszą się dobrowolnie zresztą nasamprzód o tych, którzy albo nie mają żadnego zawodu albo wykonują takie zawody, z których w obecnym czasie najłatwiej można zrezygnować. Zaliczają się tu zawody, które służą celom zbytkownym, lub też przyjemnościom.

Osoby pozostające w służbie publicznej lub zajęte w zakładach służących celom wojskowym, nie wchodzi w ogóle w rachubę. Tak samo uwzględnione będą, o ile możliwości zawody, których znaczenie zwłaszcza dziś jest doniosłe.

Tym, którzy na podstawie tej akcji powołani będą do służby w pospolitem ruszeniu bez broni, ułatwione będzie wypełnienie ich obowiązku wojskowego w ten sposób, że zasadniczo, o ile nie będą prosili o inne użycie, wolno im będzie zostać w miejscu zamieszkania lub używać w najbliższej okolicy tak żeby mogli wykonywać i nadal swój zawód cywilny, o ile na to obowiązki wojskowe pozwolą.

Dozwolone im będzie także mieszkanie poza budynkami wojskowymi, o ile na to pozwolą względy wojskowe. W końcu zauważyć należy jeszcze, że obszary, dotknięte bezpośrednio przez wojnę mają być przede wszystkim uwzględnione.

## Bielizna dla żołnierzy w polu.

Napisal

radca Dworu profesor Dr. Weichselbaum, przewodniczący Najwyższej Rady zdrowia.

Nikt z nas nie może sobie wyobrazić aby można się obejść bez bielizny. Bielizna jest dla nas potrzebną nie tylko ze względów estetycznych, lecz przede wszystkim dla utrzymania zdrowia. Temperatura powietrza w naszym klimacie jest przeciętnie niższą aniżeli temperatura naszego ciała i dlatego wydzielano ono ustawicznie ze siebie ciepłotę; im silniejsza jest to wydzielanie ciepła, tem więcej organizm nasz musi wytwarzać ciepła przez spalanie środków żywności, tem obficiej trzeba mu pokarmów dostarczać. Bielizna (i ubranie) umożliwiają tedy człowiekowi przez ograniczenie wydzielania ciepła zadowolenie się mniejszą ilością pokarmu, mają one zatem w tym względzie ekonomiczne znaczenie.

Bielizna wpływa jednak także w inny sposób na regulowanie ciepłoty naszego organizmu. Przez to, że bielizna wchłania w siebie z wewnątrz pot a z zewnątrz znajdującą się w powietrzu wilgoć i opady atmosferyczne, z tego powodu przemaka ona, i ponieważ wilgotny materiał ciepło lepiej prowadzi a nadto przez wyparowywanie znajdującą się w bieliźnie (i ubraniu) wody ciepło się zużywa, wzmacnia się wydzielanie ciepła przez organizm. Rozmaite

Jónek: Cóż mi wykłodosz o jakisi pyskule se myślisz, zech jeszcze nie słyszol, jak sie baby kiedy posztudyrowały? Dyć nikiedy se bai moja na mnie z gęba bai z pyskiem wyjedzie, to tak, jakby sie ulicha na jednego spusciła. Joch se už pore razy prawil, czemu też bob nie zrobia halwokatami, nikiero mo lagramencko w gębie a jak ją złość popadnie, tuż rety, harbik, gazda, i ci wszyscy sądcy by sie mieli sakulencko z czego obierać...

Jura: Tuż na mnie uderzosz, że plęte, a tyś sie zadrzystal jak nieprzyzwoicie niebogo staro blaszkula, — Panie Boże ji też tych klebet nie poczytej za grzech — ja tuż ta istno mieszcżka przed tym hartmanem wywołała rzecy: szak kiesi miasto miało w lodowniach na szlachthauzie wielki foroty masnoty skądśi z uher, co kupili za łacny grejcar, cosi kilo za 10 kor., ale temu nie rozumieli, tuż to mądrcy na rotuzie przedali do konzumu do karwinej dlo hawierzy, fuj, gańba i wstyd, to mają być głowy miasta? A ty tu człowiecze stój, pucz sie między tą branżą a nakoncu dostaniesz z wielkim pytanim konszczulincek tej masnoty na 2 tydzień za hruby piniądz... Ja, szpyrki nima, mima toć nima, tak wywrzaskowała dali; mój panoczek mi to wyczytoł niedowno w cajtonku, że sie kansi na wegraech bezmala w budapeszcie zasmerdziło pięćdziesiąt wagonów szpyrki, tak schwalnie! Ist das nicht ein szhandal? Sagen

## Jura i Jónek

Jura: Dlo krysta Boga, tako syberyjsko zima; tak sie cały trzęse, a nimach wajeczny; ten przymierzły wiatery tak jednemu lezie aż kansi do próżnego żołądka i do szpiku kości. Jakby sie už to miała zacząć nadobrze zima, Panie Boże opar! Nima czem topić, ani co ciepłego oblec, ani co ciepłego zjeść, gotowy mór, a kany to jeszcze je do gód!

Jónek: No, miną też tak zima dyrbie, tu trzeja zimnoki kopać, ty chrostki ścinać, liści ś nich krząć, z rzepą pilować, by ta trocha nie zmarzła, boby už to było straszne nieszczęści dlo norodu i bydła.

Jura: Tuż, a na rotuzie cieszyńskim mądruje hintersztoser jeny o dalszej wojnie, a byli tacy, co mu przykiwowali. Ale ci sie też synku we Wiedniu uśmioli tej głupocie cieszyńskich rotuziorzy, rzecy: ci ludzie ni mają wszyckich doma, a jeszcze sie chcą opowoić taki głupi plotki posyłać do parlamentu.

Jónek: Joch też cosi słyszol, że kieresz nimiecki gazety wiedeńskie tak steremteciły tego dochtora z wyszni brony, że sie puszczo z motyką na miesiaczek, że musi być na rozumie felerny, bo taki fulaczki ani staro tekla klebetnia nie poradzi z palca wyjechać.



# Dalsze gwałtowne walki we Flandryi.

## Wojna austriacko-włoska.

Silniejszy ogień artyleryjski.

**Wiedeń 8. października.** Urzędowo donoszą: Nad Soczą odżył na licznych miejscach silniejszy ogień artyleryjski. Szczególnie spotęgował się na płaskowyżu Bainsizza i św. Duchi. Do walk piechoty doszło tylko w odcinku Ciabriele, gdzie o północy odparto włoskie natarcia. Włoskie natarcia.

**Wiedeń 9. października.** Urzędowo donoszą: Koło Kal, na płaskowyżu Bainsizza - św. Duch odparto wczoraj rano włoski atak wśród silnych nieprzyjacielskich strat. 120 jeńców i 7 karabinów maszynowych pozostało w naszych rękach. Koło Constanjevici przyniosło nam zwycięskie przedsięwzięcie 180 jeńców.

**Wiedeń 10. października.** Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Bez większej działalności bojowej.

**Berlin 8. października.** Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

**Berlin 10. października.** Naczelna kwatera donosi: Bez ważniejszych wydarzeń.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Albanii.

Nic nowego.

**Wiedeń 8. października.** Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

**Wiedeń 9. października.** Urzędowo donoszą: Na wschód od Valony unicestwiono włoską próbę przesłania się przez Vojusę.

**Wiedeń 10. października.** Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna niemiecko-francuska

Mała działalność bojowa z powodu deszczu.

**Berlin 7. października.** Naczelna kwatera donosi: Wskutek opadów deszczowych i wiatru działalność bojowa prawie u wszystkich armii była mała. We Flandryi na polu bojowym między Poelcapelle a Zandvoorde skierowany był silny ogień niszczący przegradzany niekiedy gwałtownymi atakami ogniwami. Przed Verduan na wschodnim brzegu Mozy niekiedy budziła się czynność ogniw. Utarzki wywiadowcze taniej w kilku innych odcinkach wywoływały cwałami potęgowanie się ognia z obu stron. Zdjęcia fotograficzne naszych lotników poświadczają, że nasze ataki bombami na twierdzę Dunkierkę wywołały znaczne spustoszenia w kilku dzielnicach, zwłaszcza w spichrzu portowym i w budowlach kolejowych. Dzięki temu utrudniono znacznie zaopatrywanie się Anglików.

**Berlin 8. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii król. Ruprechta: Czynność bojowa we Flandryi odżyła wczoraj znacznie od południa do wieczora między lasem Houthoult i gościńcem Menin-Ypern. Silny ogień huraganowy poprzedził częściowe ataki angielskie, które były skierowane przeciw pojedynczym

odcinkom frontu bojowego. Użyte przez nieprzyjaciół oddziały szturmowe nie posunęły się nigdzie, powstrzymano je na polu wybojowym.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Z obu stron gościńca Laon-Soissons prowadzono walkę artyleryjską między Ailette i płaskowyżem na południe od Pargny z wielką gwałtownością. Wieczorem natarło koło Vauxaillen kilka francuskich kompanii. Zostały one ogniem odparte. Na wschód od Mozy leżał silny ogień na naszych pozycjach i w terenie na tyłach między Samogneux i Beconcaux. Działanie naszej artylerii powstrzymało atak francuski przygotowyjący się na południowy zachód od Beaumont.

Nowa bitwa we Flandryi.

**Berlin 9. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Walka artyleryjska we Flandryi była mimo burzliwej pogody silną między lasem Houthoult i Zandvoorde. Wieczorem skoncentrował nieprzyjaciół swoje działania do gwałtownych uderzeń ogniw na pojedyncze odcinki. Po niespokojnej nocy spotęgowała się czynność artyleryjska na całym froncie do ognia huraganowego. Z obu stron kolei Staden-Bossinge i na północ od gościńca Menin-Ypern ruszyła angielska piechota do ataku. Walka jest w toku.

U innych armii poza całodziennym ogniem na północ od Soisson nie doszło do większych akcji potyczkowych.

**Berlin 10. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Na placu boju we Flandryi brały udział w boju znowu wojska francuskie obok 11 dywizji angielskich. Potężne natarzenie sił obu sprzymierzonych mocarstw zachodnich wyczerpało się w całodziennym mocowaniu z naszymi wojownikami flandryjskimi. Ataki, które ruszyły rano po najsilniejszym ogniu huraganowym, stanowią wstęp do bitwy, która toczyła się przy nieprzerwanym najgwałtowniejszym działaniu artyleryjskim do późnej nocy na szerokości prawie 20 kilometrów na polach wybojowych. Nieprzyjaciół rzucał coraz nowsze siły do boju, które wielokrotnie szturmowały nasze linie na pojedynczych miejscach aż do sześciu razy. Na południe od lasu Houthoult zyskał nieprzyjaciół koło Drassibank, Mangelaere, Veldhoek, i dworca kolejowego w Poelcapelle około 1500 metrów na terenie, gdzie natrafił na kontrnatarcie naszych rezerw, które ograniczyły jego sukces początkowy. Od Poelcapelle aż na południe od Gheluvelt trzymają nasze dzielne wojska silnie swoje linie bojowe. Ponawiane nieprzyjacielskie ataki na ten front (szerokości 13 kilometrów) złały się wszystkie wśród najcięższych strat.

Na linii innych armii była czynność potyczkowa nieznaczna. Tylko nad Aisną wzmościła się walka ogniowa. Kompanie francuskie nacierające na południe od gościńca Laon-Soissons zostały odparte.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

**Berlin 7. października.** Naczelna kwatera donosi: Nic ważnego.

Bez większej działalności bojowej.

**Berlin 8. października.** Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

**Berlin 9. października.** Naczelna kwatera donosi: Żywa czynność ogniowa na południowy zachód od jeziora Doiran, w dolinie Vardaru, na Dobropolu i w łuku Czerny.

**Berlin 10. października.** Naczelna kwatera donosi: Na południowy zachód od jeziora Doiran odparli Bułgarzy kilka angielskich oddziałów, które zaatakowały po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Z Cieszyna i okolicy.

Następny numer „Gwiazdki Cieszyńskiej” wyjdzie z powodu na poniedziałek przypadającego święta Patronki Śląska dopiero we wtorek wieczorem.

**Sprawozdanie poselskie** urządził ks. poseł Londzin w niedzielę dnia 14. b. m. o godz. 3½ popołudniu w sali p. Jerzego Machalicy w Dziedzicach i zaprasza na to zebranie szanowną publiczność z całej okolicy.

**Z Katolickiej Rodziny Sieroczej.** W dzisiejszym numerze „Gwiazdki” znajdują czytelnicy odezwę w sprawie naszego towarzystwa, która objaśnia ważność „Rodziny” i zachęci z pewnością bardzo wielu do przystąpienia w charakterze członka i do ofiarowania darów, składek na tak szlachetny cel. W wszelkich sprawach należy adresować: Katol. Rodzinę Sierocą, Cieszyn, Dom Dziedzictwa. Godziny urzędowe w soboty od 10. — 12. i od 2. — 4. Czeki rozsyła się na żądanie.

**Z c. k. Komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych posp. i wydziałowych w Bobrku.** Egzaminy kwalifikacyjne dla szkół ludowych i wydziałowych z językiem wykładowym polskim i niemieckim rozpoczną się w Seminarium nauczycielskim w Bobrku w terminie jesiennym w poniedziałek, dnia 12. listopada 1917 o godzinie 8. rano częścią pisemną. Podania o przypuszczenie do egzaminu wnoszą należy do Komisji drogą urzędową do 5. listopada b. r. Do podań załącza się krótki życiorys z opisem przebiegu wykształcenia, świadectwo dojrzałości względnie świadectwo kwalifikacyjne i wszystkie dekrety. Kandydaci nieznani osobiście żadnemu z członków Komisji przedłożą dowód tożsamości osoby.

**Wieczór Kościuszkowski.** W setną rocznicę zgonu Naczelnika Narodu urządzają Towarzystwa polskie w Cieszynie dnia 14. b. m. w niedzielę w sali Domu Narodowego uroczysty wieczór z następującym programem: 1) Chór 2) Przemówienie. 3) Fortepian, 4) Deklamacja. 5) Śpiew solowy. 6) Bitwa Racławicka, deklamacja. 7) Chór. — Początek o godzinie 7. wieczorem. — Ceny miejsc: 2'50, 2, 1'50, 1 K, wstęp na salę 60 i 30 hal. Bilety można nabyć wcześniej w sklepie p. Kotasówny. Dochód przeznaczony na Fundusz Kościuszkowski dla Litwy, ściślejszej ojczyzny Naczelnika. Dla uczczenia pamięci Bohatera, dla poparcia szlachetnego celu jawmy się jak najliczniej.

**Pozdrowienie z wojny.** Wszystkich czytelników „Gwiazdki Cieszyńskiej” pozdrawia serdecznie i życzy wszystkim będącym na wojnie doczekania się końca tej okrutnej i straszliwej wojny i szczęśliwego powrotu do domu. — Jerzy Bobek.

**Zgon.** Przed kilku dniami zmarł w Przemyśle na czerwone legionista śp. Franek Gwoździwicz z Cieszyna. Dotkniętej tym ciosem Rodzinie ślemy wyrazy szczerego współczucia.

**W „Banku cieszyńskim kredytowym w Cieszynie”** złożyło w ciągu miesiąca września w Cieszynie na wkładki oszczędności 50,432'56 K a wyjęło 23,496'14 K. Stan wkładek oszczędności wynosił z końcem miesiąca września 1754905 K, a udziałów 74395 K, razem 1,928.300 K. Stan wypożyczeń wynosił 1706347 K.

**Z Towarzystwa ogrodniczego.** Cukier dla zimowego podkarmiania pszczoł nadejdzie w najbliższych dniach. Ci pszczelarze, którzy się zgłosili do Towarzystwa ogrodniczego o cukier otrzymają po nadejściu takowego osobne zawiadomienia.

**Ulica Hindenburga w Cieszynie.** Na temsamem posiedzeniu Wydziału gminnego miasta Cieszyna, na którym sławetni rajcy, miejscy zbliżni się uchwaleniem wszechniemieckiej rezolucji przeciwpokojowej dr. Hinterstoissera uchwalono także przechrzczenie dotychczasowej ulicy Strzelniczej na ulicę Hindenburga. W czasie wojny powstała w Radzie miejskiej Cie-



materyały, z jakich bielizna jest sporządzona, zachowują się przytem w rozmaity sposób. I tak wilgotne płótno, które najmniej jest na wodę odporne, powoduje o wiele silniejsze wydzielanie ciepła aniżeli wełna, i stąd pochodzi uczucie zimna przy noszeniu lnuianej bielizny, jeżeli ona przemoknie. W tym ostatnim przypadku istnieje również w większym stopniu niebezpieczeństwo przeziębienia się, aniżeli przy noszeniu bielizny wełnianej.

Bielizna ma jednak jeszcze także ważne zadanie wchłaniania i usuwania wydzielin ze skóry, tworzących razem wzięwszy pot; im częściej zatem bieliznę się zmienia, tem wydatniej czwści się skórę i naodwrot.

Jeżeli zatem uprzytomnimy sobie z jednej strony położenie naszych żołnierzy w polu i w rowach strzeleckich, jak oni są tam wystawiani na zimno i gorąco, na przeróżne wpływy atmosferyczne i rozliczne inne czynniki, wpływające na funkcjonowanie i utrzymywanie czystości skóry, nie mówiąc już o gnieźdzących się na ciele pasożytach, a z drugiej strony rozważymy, że panuje obecnie bardzo wielki brak materyałów surowych na bieliznę i kierownictwo armii nie jest w stanie uzupełniać w wymagającym stopniu zapasów bielizny dla wojska w polu, to musimy zrozumieć, że jest to nieodwołalnie potrzebne, aby ogół pośpieszył tutaj z pomocą wszystkimi stojącymi mu do dyspozycji środkami. Wprawdzie w głębi kraju jest obecnie zaopatrywanie się w bieliznę bardzo utrudnione, to jednak stosunki, wśród których większość z nas tutaj żyje i pracuje, są przecież mniej niekorzystne aniżeli stosunki, wśród których żyją w polu nasi bohaterowie i z tego też powodu potrzebują oni o wiele więcej bielizny, aniżeli my. I dlatego wzywa się usilnie całą ludność o pomoc, z którą każdy może przysiąc przez to, że weźmie udział w powszechnej zbiórce bielizny wedle środków, jakimi rozporządza.

## Przegląd polityczny.

### Wiedźcycy a pokój.

**Wiedeń** 9. października. W ratuszu wiedeńskim odbyło się w niedzielę wielkie zgromadzenie, zwołane przez stronnictwo chrześcijańsko-społeczne. Główny mówca, ks. Liechtenstein, oświadczył, że ludność pragnie pokoju w myśl zasad, przytoczonych przez Papieża, pragnie jednakoż tylko pokoju honorowego i korzystnego, chroniącego państwo nie tylko przed stratami, lecz poręczającego całość państwa przed korzystne granic. W tym samym duchu przemawiał też Dr. Weisskirchner i Kunschak, który między innemi podnosił, że w wojnie obecnej straciło dotychczas życie przeszło 9 milionów ludzi.

Po mowach odśpiewano hymn na cześć Papieża i uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do Papieża i cesarza.

**Sie Frau hefer!** Tak się rozczewieniła i rozczuciła, tak wrzeszczała, że aż tramwaj stanął rzeczy: co się to robi czy tu kogo zabijają, czy co? Papoj leciół po policyjkonwisorza, że się robi rebelia...

**Jónek:** Dyćby wszystkiego było zaleła, dyby jeny unieli tem gospodarzyć; ale cóż to rozumie taki człowiek, co mierzyl na galonki na koszulę, albo prosty i raszki na suknie, o maszocie lebo o szpyrce albo o ziemniakach? Tuż to potem musi być gospodarka z pieceni na głowę. Ale o tem nie rządźmy, boby nas jeszcze zanikli do kozy. Teraz se człowiek może wiele myśleć, ale ni na rządki będą deli trwać, to choćby my chłopci se ręce obrobili aż po łokieć i po ramie, to nie będzie nigdy niczego nie i noród bee cierpiół głód.

**Jura:** Joch zaś słyszol, se to dwó masorze po cichu wykłodal, że nie jeny tych 50 wagonów szpyrki poszło na basanalejki, ale kani cusi 250 wagonów fetu sie zepsuło, a że to snoci jacyś żydzio, co robią mydła, to naschwol tak niechali zepsuć, żeby z tego mógli mydło robić a se hrupe pieniądze przedować. Jesi to je prawda, tuż to je straszne. Ja jeszcze cusi, znoles ty nieboszczyka rehtora Szkyrle z Katwitej.

**Jónek:** Prowda zech znoł, cóż prawis nieboszczyka, ozy umrzył?

**Jura:** To nie wiesz? oto tentam sztwortek

### Rząd uwzględni żądania Koła.

W kołach polskich slychać, że rząd skłonny jest do zaspokojenia żądań Koła polskiego w całej ich rozciągłości. W tym wypadku dotychczasowy stosunek do rządu musiałby uleść zmianie. Przypuszczają, że członkowie prezydium złożą wprzód sprawozdanie z rokowań wobec swoich stronnictw, poczem dopiero Koło poweźmie ostateczne postanowienie.

### Cesarz Wilhelm do Hindenburga.

**Berlin** 7. października.

Biuro Wolffa donosi: Cesarz Wilhelm wyśtosował do generała marszałka polnego Hindenburga następujące pismo odręczne:

Kochany jenerale Marszałku polny!

Z okazji dnia dzisiejszego, w którym kończy Pan 70 rok życia, wypowiadam Panu moje najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia. Oby Opatrzność zachowała Pana jeszcze długie lata w pełni świeżości i zdrowia dla armii i ojczyzny. Jest Mojem życzeniem sprawić Panu, kochany Marszałku polny, osobistą radość. Wiem, że łączą Pana wierne koleżeńskie stosunki z oldenburskim pułkiem piechoty nr. 91, którego byłeś znakomitym komendantem i którego wykształceniu na wojnę, a które to wykształcenie tak świetnem się okazało, także i Pan swe siły poświęcił. Stawiam więc Pana także a la suite tego dzielnego pułku.

Wielka, główna kwatera  
dnia 2. października 1917.

Wilhelm I. R.

### Hindenburg przeciw pokojowi.

Na gratulacye, przesłane gen. Hindenburgowi przez elberfeldzki wojenny związek okręgowy z okazji 70-tej rocznicy jego urodzin, Hindenburg między innemi odpowiedział:

„Zgby zacisnąć! Ani słowa więcej o pokoju dopóki krwawa robota nie będzie ukończona i zwycięstwo przez nas osiągnięte. To musi być hasłem całego niemieckiego narodu.”

### Parlament niemiecki przeciw Wszechniemcom.

Dnia 6. b. m. obradował parlament niemiecki nad interpelacyą socjalno-demokratyczną w sprawie wszechniemieckiej agitacyi w armii i w sprawie rozporządzenia generalnej komendy, w którym prawo zgromadzeń i stowarzyszeń stosuje się jednostronnie na korzyść wszechniemieckiej agitacyi. W uzasadnieniu interpelacyi wskazuje poseł **Landenberg** na to, że wszechniemieckie dążenia skierowuje się nieprzelicznymi drogami do armii. Wszechniemcy twierdzą, że oni jedynie mają prawo do stanowienia o tem, co jest niemieckim, co jest patriotycznem. Na czele tej partii stoi kilka, którzy dotąd z powodu wojny nie nie ucierpieli (potakiwania na lewicy i w centrum). Wszechniemcy domagają się zaboru Longvy-Bricy i Kurlandyi, ale zabór ten nie jest koniecznością życiową naszego ludu, owszem musiałby doprowadzić do nowej

go chowali. Mie też było dziwno, zech cie na pogrzebie nie widziol. Sie mi zdalo, czyś je ninocny czy co, żeś na pogrzeb nie przyszedł; joch był, boch jo z tym Szkyrlom — Panie Boże mu dej radość wieczną — od downa kamraieł. To był rehtor porządny jeszcze z tego starego wydunio. Identy z pogrzebem, wszystko było piękne, jeny chybiało zwonów; w alej zacinkali taką szczyrkówką, na faran kościele też jeny tako mycka, to to tak blinkało, pomysłotech se pożol sie Boże tego wielkiego zwonu z fary, ni moge go zapomnieć, to był głos, głos, takiego zwonu nie było isto ani we Wiedniu na cysarskim kościele.

**Jónek:** Potrzaskali, zebrali i basta. Ale na rotuzie cieszyńskim nie wzieni, tam fót są zwony i dach z miedzi, tego jakosi nie bierą. A wiela by to było kanonów i minucyji, dyby tak też pomniki pozbierali, ale jakosi sie ich też nie chcą chytać, nie wiem czemu. Grejery momy ze zielazą, bo wszyscy miedzionki pościągali i pierą nini na taliana, tuż teraz raja na pomniki.

**Jura:** Mie wyrzadzol jeden rehtór, że niedługo mają z organów brać wszystkie piszczołki z cyny, — to już potem bee smutno i markotno w kościele; ani zwonów, ani organów...

**Jónek:** My tego synku nie zni-nimy, porno Bogu; ale už mom gila na nosię, stowmy sie kany zegrzół!

wojny, do utrwalenia związku nieprzyjaciół. Choć siła Niemiec jest wielka, nie mogą one całemu światu dyktować pokoju. Nie chcemy pogwałcenia Niemiec, ale też nie chcemy nakładać jarzma na inne narody. Minister wojny, generał Stein odpowiadając na tę interpelacyę wywołał burzliwy sprzeciw na lewicy, to jest u socjalistów i w centrum. Zaprzeczal on, jakoby on lub dowództwo armii prowadziło agitacyę w sprawach politycznych. Następnie zabrał głos zastępca kanclerza dr. Helfferich. Także on wywołuje prawie każdym słowem burzliwe sprzeciw na lewicy.

Dr. Helfferich wywodzi, że do wywodów ministra wojny ma nie wiele do dodania. Kanclerz Rzeszy — powiada mówca — jest zgodnym z ministrem wojny i wszystkimi władzami wojskowemi co do tego, że polityka nie śmie i nie powinna być prowadzona w armii. W dalszym ciągu swej mowy powiada Dr. Helfferich: Jeżeli Panowie nie macie zaufania do mężów, którzy stoja na czele zarządu armii i Rzeszy (żywe potakiwania na lewo! tego nie mamy!) w takim razie nie ma celu bym tu jeszcze przemawiał. (Seretarz stanu przerywa swą mowę i opuszcza dosyć wzburzony trybunę. Po chwili opuszcza zupełnie salę posiedzeń).

Zdawało się, że wyniknie z tego wielka awantura, ale kanclerz widząc grożące mu niebezpieczeństwo zbliżył się do stronnictw większości, oświadczył wstydliwie, że rząd nie popiera agitacyi wszechniemieckiej i że stoi na stanowisku rezolucyi pokojowej uchwalonej d. 19. lipca. Tak więc burza szczęśliwie zażegnana została.

### Próby buntu w marynarce niemieckiej.

**Berlin** 9. października. Po kanclerzu Rzeszy złożył na dzisiejszem posiedzeniu sejmu Rzeszy sekretarz stanu w Urzędzie marynarki von Capelle oświadczenie, które wzbudziło największą sensacyę. Podniósł on, że rosyjska rewolucya przewróciła kilka ludziom w naszej flocie głowy i zbudziła w nich rewolucyjne myśli (słuchajcie, słuchajcie!) Szalony plan tych niewiast ludzi polegał na tem, by na wszystkich okrętach wybrać mężów zaufania i spowodować zbieg floty niemieckiej do odmówienia posłuszeństwa (słuchajcie, słuchajcie!) W ten sposób miała być w danym razie cała flota ubezwładniona i pokój wymuszony (okrzyki na prawicy, żywe sprzeciwu u socjalnych demokratów). I ktem jest, że ludzie ci stoja w ścisłych stosunkach z partya niezawisłych socjalnych demokratów (okrzyki na prawicy, sprzeciwu u niezawisłych socjalnych demokratów: przedstawcie dowody!) Sekretarz stanu wywodzi dalej. Jest to też faktem, że główny przywódca mówił tutaj w imię Rzeszy woli frakcyi niezawisłych socjalnych demokratów z posłami Kittmanem, Haasem, i Vogtherem (poseł Kittman woła: oczywiście klanist...!)

Sekretarz stanu wywodzi dalej: Posłowie wskazali wprowadzić na niebezpieczeństwo tej akcyi i napominali do największej ostrożności, ale przyrzekli swoją zupełną pomoc przez przesłanie materyału do podjudzania floty (oklaski na prawicy, burzliwy niepokój, żywe sprzeciwu u niezawisłych socjalnych demokratów). Wobec tych faktów jest nasza po ważnym obowiązkiem uniemożliwić rozszerzenie i odpowiedzianego materyału wśród floty. Prosiem przeto odnośnie komendy o przeszkodzenie w rozdzielaniu tego materyału wśród floty wszelkimi środkami. O dalszych zajęciach we flocie nie mogę tutaj mówić. I kilku nierozważnych ludzi ciężko zawiniło i oskarżonych zostało do zasłużenia o ukaranie. Mimo to chce publicznie oświadczyć, że pogłoski krążące, jakie się dostały do moich uszu, są nadmiernie przesadzone. Bitność floty nie była ani na chwile zakwestyonowana, i tak ma też zostać (oklaski na prawicy, żywy niepokój wśród niezawisłych socjalnych demokratów.)

### Koalicja zbiera wszystkie siły.

**Medya** 7. 8. października. „Secolo“, „Corriere della Sera“ i inne rzymskie dzienniki ogłaszają mowy, podług których koalicja przez powołanie wyższego stanu swych sił wojskowych pragnie przysłać liczącą przewagę nad nieprzyjacielem. We Włoszech, Anglii i Francyi wstąpiło w szeregi przeszło dwa miliony nowych żołnierzy. Anglia sama postawiła przeszło 750.000 świeżych żołnierzy jako rezerwę. Chodzi o tak ogromną siłę, aby ona była w możności doprowadzić do końca wojnę.



szyna prawdziwa mania zmieniania nazw różnych ulic i placów, wiekową tradycją przekazywanych. Czy nie możnaby zaczekać po wojnie z nadawaniem historycznych nazw ulicom nowym i placom? Byłoby to daleko mądrzej i praktyczniej już choćby ze względów oszczędnościowych z powodu zmiany tablic i numerów orientacyjnych, bo teraz wszelki materiał szalenie drogi. Ta wszechniemiecka mania wielkości i nadpatriotyzmu rajców cieszyńskich sięgającego poza granice naszej monarchii i bynajmniej nie znajdującego oddźwięku ani poklasku wśród szerokich warstw ludności naszej — bez względu na narodowość — zaczyna sławać się już śmieszną i boimy się, by Cieszyn, sławny prastary gród piastowski nie zyskał sławny starożytnej Abderdy.

**Z pogody.** Z początkiem października nastąpiła zmiana pogody. Po upalnym piątku (5. b. m. 23 stopni C w cieniu) temperatura nagle obniżyła się znacznie (do 8 stopni C), w nocy spadł deszcz, który odtąd codziennie po troszeczku pada. We wtorek po południu przy gwałtownym wietrze przeszła znów nad Cieszynem i okolicą burza z grzmiotem, a raz nawet gdzieś piorun uderzył.

**Ujęcie bandy włamywaczy.** Cieszyńskiemu agentowi policyjnemu udało się ująć niebezpieczną, szajkę włamywaczy, którzy w Cieszynie i okolicy w ciągu 2 miesięcy dokonali 15 włamań, a 5 jeszcze usiłovali dokonać, ale im się nie udało. Hersztem szajki i głównym wykonawcą włamań był Józef Makula, 17letni górnik z G. Cierlicka, współnikami zaś i pomocnikami byli: Stefan Zaleski, 17letni robotnik z Cieszyna, Alojzy Janota, 16letni robotnik z Karwiny, Jan Raszka, 17letni robotnik z Cieszyna, Józef Ocisk, 20letni górnik z Łąk, Fr. Szyman, 24letni włóczęga bez stałego miejsca pobytu i Stefan Małecki, 18letni uczeń piekarski z Cieszyna. Z wyjątkiem Szymanca wszystkich już ujęto i oddano do sądu. Oprócz tego śledzi się jeszcze za dalszymi współnikami.

**Zakaz nabywania ziemniaków u producentów (rolników).** Urząd żywnościowy podaje do wiadomości: Wbrew odmiennym wiadomościom i pogłoskom, jakie obiegają, zwraca się poważnie uwagę, że zakupywanie ziemniaków w małych ilościach przez konsumentów u producentów jak przedtem tak i nadal jest najzupełniej zakazane. Kto więc próbuje dla swojego gospodarstwa wydobyć ziemniaki w tzw. obrocie plecakowym ten naraża się na niebezpieczeństwo, że będzie karany, a zakupione ziemniaki będą skonfiskowane. Rząd nie myśli o tem, by pozwolić na takie zakupywanie ziemniaków zanim zapewniony będzie kontyngent 20 milionów centnarów metrycznych dla potrzeb wojska i ludności cywilnej. Wydobycie tego kontyngentu opóźni się tylko przez taki tajemny handel ziemniakami. Gdyby na taki handel zezwolono, to następstwem byłoby, że ci, którzy mogą dostać ziemniaki po cenach lichwiarzkich, zapatrzyliby się ponad faktyczną potrzebę, ogół zaś byłby dotkliwie poszkodowany.

**Licytacja koni.** W miesiącach październiku, listopada i grudniu odbędą się pod warunkami ogłoszonymi w obwieszczeniu c. k. Śl. Rządu kraj. z 20. września 1917, licytacje koni uznanych za zdadne dla rolnictwa i leśnictwa w następujących stacyach targowych dla koni: W. Mähr. Neustadt: 12. i 30. października, 9. i 23. listopada, 4. i 21. grudnia. W Swiniowie: 11. i 26. października, 8. i 24. listopada, 5. i 19. grudnia. W Bielsku: 10. i 24. października, 7. i 21. listopada, 10. i 20. grudnia. W Cieszynie: 9. i 23. października, 5. i 22. listopada, 3. i 21. grudnia. W Wieliczce: 11. i 22. października, 4. i 19. listopada, 3. i 17. grudnia. W Tarnowie: 12. i 26. października, 9. i 23. listopada, 14. i 28. grudnia.

**Ułatwienia przy nadawaniu telegramów.** C. k. ministerstwo handlu dozwoliło z porozumieniem c. i k. ministerstwa wojny następujące ułatwienie przy nadawaniu telegramów! Na razie będzie wewnątrz Austrii dla prywatnych telegramów używanie wszystkich, w kraju używanych języków dozwolone. Dalej będą prywatne telegrams z ukróconymi wyrazami handlowej mowy albo fabrycznych znaków w ruchu telegraficznym z Węgrami, z Bosnią-Herzegowiną, z Niemcami a pod wojskowym zarządkiem stojącym terytorium dozwolone, pod na-

stępującymi warunkami! a) telegrams muszą być na oznaczonym urzędzie pocztowym nadane. b) Na tem urzędzie musi być objaśnienie dla poużywanych skrótów zostawione. c) Używanie tych skrótów musi dla urzędu ze względu na stosunki nadawcy i odbiorcy telegramu urzędu być bezpiecznym. Owe strony, które chcą z tego ułatwienia zrobić użytek należy przy odnośnym urzędzie telegraficznym: o umocowanie do nadawania takowych telegramów, pisemnie żądać a równocześnie to pod b) oznaczone objaśnienie we 2 wygotowaniach przyłączyć.

**Nadawania poczek do Wiednia.** Paczki do Wiednia można znowu nadawać.

**Paczki polowe.** Pod warunkami przepisanyymi można nadawać prywatne paczki polowe do poczty polowej 281 i 463. — Natomiast zastanowiono nadawanie tychże do poczty polowej 147 i 274.

**Rolnictwo śląskie.** Ministerstwo rolnictwa zestawilo statystykę przestrzeni uprawnych. Cyfry odnoszące się do Śląska są następujące: Cała uprawna przestrzeń w r. 1916: 235.831 hektarów. Przestrzeń uprawna: dla pszenicy 13299 ha, żytnia 150.390 cetnarów, dla żyta 45.379 ha, 468.457 cetnarów; dla owsa 52.778 ha, 630.952 cetnarów; dla hreczki 57 ha, 466 cetnarów; fasoli 44 ha, 312 cetnarów; grochu 241 ha, 2.138 cetnarów; ziemniaków 33.794 ha, 2.864.410 cetnarów; buraków cukrowych 2171 ha, 476.310 cetnarów; kapusty 22 ha, 133.191 cetnarów. W porównaniu z rokiem 1915, uprawiono przestrzeni w r. 1916 o 700 ha więcej. Przeciętna cyfra za lat 10 wynosiła 251.957 ha, czyli że w porównaniu z tą przeciętną uprawiono na Śląsku w r. 1916 mniej o 16.000 ha. roli. Odpowiednio do tego ubytek żywności za rok ten wynosił przeszło 1 milion cetnarów.

**Poczta na Bukowinie.** Na Bukowinę można wysłać listy zwykłe do następujących miejscowości: Stara-Zuczka, Dawidow, Krásna-Liska, Michalcze, Niepolokowce, Piotrowce n. S. Putna, Werenczanka. Listy zwykłe i polecane: Brea, Kirlibaba, Czudyn i Fundul moldawski. Listy i pieniądze: Czerniowce, Falków, Jakobeny, Kocmań, Pojana-Stampy, Brodina, Seletyn, Straża pod Wyżnicą n. Czeremoczem. Listy pieniężne: Zastawna. Paczki do 5 kg. do 60 cm. wielkości w każdym rozmiarze bez wartości, przesyłki ostrożne, pospieszne i pilne są niedopuszczalne: Czerniowce, Czudyn, Brodina, Seletyn, Straża, Kocmań i Falków.

**Poczta w Serbii.** Na obszarze obańczonym Serbii otwarto etapowe urzędy pocztowe Kamienica (okręg Waljewa) Wielka Plana i Wielkie Orasje dla obrotu ogólnego. Można tam posłać kartki pocztowe, listy, druki, (czasopisma), wzorki towarów i paczki bez podanej wartości do wagi 5 kg.

**Ofiary na cele narodowe.** P. Herman Gutierrez dyrektor cukrowni w Sclap na Węgrzech nadesłał 100 K dla jednego uboższego ucznia gimnazjum polskiego w Cieszynie i 100 K dla legionistów śląskich.

**Na legionistów w Szczepionie** złożył p. Karol Radocki radca sądowy w Cieszynie 10 ks. prof. i ondzin w Cieszynie 25 K.

**Na „Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego“** złożyli: p. Franciszek Zerka piekarz w Bobrku 5 K; 1. kompania 31go pułku strzelców za szkodę wyrządzoną na polu p. Tomiczka w Bobrku 12 K; Wychowankowie Internatu z okazji imienin swego dyrektora p. prof. Bogocza 40 K; p. Emil Sznapka profesor w Cieszynie 2 K; p. Stefan Szewieczek w Dąbrowie 4 K; ks. Józef Lubojacki kurat polowy w Kozienicach 20 K; ks. Józef Kula, wikary w Strumieniu zamiast życzeń p. Franciszkowi Kałuży kier. szkoły w Piotrowicach i ks. Franciszkowi Moronowi, wikaremu w Istebnej 10 K.

Za łaskawe datki serdeczne „Bóg zapłać!“ O dalszą pamięć uprasza „Wydział „Opieki““.

**Z Dziedzic.** Czerwona nie ustaje zdaje się nawet, że się wzmacnia. W ubiegłym tygodniu mamy do zanotowania trzy nowe wypadki śmiertelne. Tragicznie przedstawia się zgon palacza w brykietce, Franciszka Borgla z Renardowic. Był on prawie od początku wojny w polu, brał udział w wielu bitwach i zawsze wyszedł cało. Niedawno reklamowała go brykietka, wrócił z pola, a tu niebezpieczniejszy wróg — czerwona — powalił go na łóżko śmierci. Osierocił on 5 dzieci. Trzeba jednakowoż przyznać, że tak nierównik brykietki jak i majstrowie okazali zmar-

łemu w czasie choroby, a wdowie i sierotom po śmierci wiele życzliwości, za co im się wszelkie uznanie i szczerą podzięką należy.

**Z Rychwałdu.** Koło Macierzy Szkolnej urządziła w niedzielę, dnia 14. października b. r. w gospodzie na „Wójstwie“ przedstawienie na którym będzie odegrana sztuka „Teść“, komedia w 3 aktach Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Początek o godz. 7. wieczór. Wobec trudności połączonych z urządzeniem przedstawienia i braku aktorów tak rzadko odbywają się przedstawienia, że każdy z pewnością chętnie popieszy, aby pożytecznie przepędzić wieczór.

—o—

## Rozmaitości.

**Ołbrzymi pożar** wybuchł przeszłego czwartku w Stryju w Galicyi. Spłonęło przeszło 200 domów. Ofiarą pożaru padło kilkanaście osób. W jednym domu spaliło się pięcioro dzieci. Kilka set ludzi jest bezdomnych. Szkodę obliczają na miliony.

**Amnestya po śmierci.** Sąd dywizyjny obrony krajowej w Krakowie wezwał sąd powiatowy w Prościejowie o zawiadomienie członków rodziny ś. p. Józefa Kotka, że wyrok sądu polowego z 23. października 1914 r. mocą którego Kotek został zasądzony na karę śmierci przez rozstrzelanie, oraz skutki tego wyroku zostały wskutek cesarskiej amnestyi z dnia 2. lipca b. r. unieważnione. Józef Kotek był redaktorem narodowo-socjalistycznego czeskiego tygodnika „Straž na Harie“ w Prościejowie. W październiku 1914 roku został aresztowany w Smerzycach pod Prościejowem na zgromadzeniu członków miejscowego konsumu, a następnie wyrokiem sądu polowego w Morawskiej Oslawie zasądzony na karę śmierci przez powieszenie. W drodze łaski zamieniono Kotkowi karę na śmierć przez rozstrzelanie. Obecnie po dwu i pół latach po wyekszaniu wyroku na Kotku skutki kary zostały mu darowane.

**Strasne skutki tajfunu.** Japonię dotknęła strasna burza tak zwany tajfun. Dotychczas stwierdzono, że szkoda materialna wynosi przeszło 100 milionów jenów. W samym okręgu prefektury fukijskiej zginęło przeszło 500 ludzi 3000 domów zalała woda. 200000 ludzi jest bez dachu. Kilka wsi w okolicy Tokio jest zupełnie zniszczonych. 300 mieszkańców małej wyspy pochłonęło morze wraz z wyspą.

**Zjedzony „Azorek“.** Pisma warszawskie notują z bieżącej kroniki następujące tragiczne zdarzenie. P. Liba Zilbergeldowa, będąc wielką amatorką psów i kotów, miała pieska foksteryera „Azorka“. W tych dniach wypuszczony został na dziedziniec „Azorek“ i przepadł bez wieści. Właścicielka pieska zaczęła czynić poszukiwania, ale bez skutku. Dopiero po kilku godzinach Zilbergeldowa, powziawszy podejrzenie, udała się do zamieszkałej w tymże domu Nowińskiej. Zaraz po wejściu do mieszkania poczuła jakąś dziwną woń. Po bliższem rozejrzeniu się, Zilbergeldowa nagle stanęła jak wryta, gdyż na krześle, ujrzała zakrawiony nóż a obok leżała skórka z „Azorka“. Tymczasem Nowińska, nie zwracając uwagi na przerażenie i okrzyki Zilbergeldowej, stała najspokojniej przy piecu kuchennym, wyjmowała z garnka łapki i inne części „Azorka“ i spożywała je, Zilbergeldowa zawiadomiła o fakcie tym 3-ci komisaryat m., gdzie sporządzono odpowiedni protokół, a Nowińską pociągnięto do odpowiedzialności sądowej o zwrot 50 marek Zilbergeldowej za zjedzonego „Azorka“.

## Ranni, zabici, zajęci:

**Ranni:** Lista strat 590: Macura Fr. bat. sap. 1 z Bażanowic.

**Zabici:** Lista strat 590: Naga (może Noga) Jan p. haub. pol. 12 z Bystrzycy (21./5. 1917).

**Zajęci:** Lista strat 590: Lichtestern Ernest por. rez. p. p. 54 z Dobrej (Rosya), Brachaczek Jan p. strz. 33 z Kończyc, pow. Frysztat (Ustka-menogorsk), Rojczek Bogumił p. p. 3 z Frydku (Wołoczyske). — Lista strat 590: Lamacz Jan (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. strzelców 31, i że zajęty znajduje się w niewoli rosyjskiej) z Górnej Lesznej, Li-

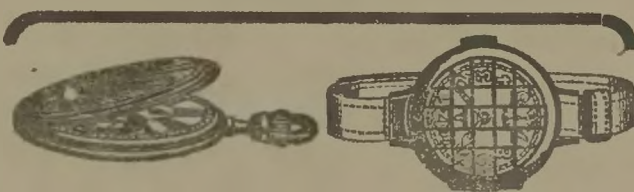


gocki Jerzy z Koniakowa, Linnert Karol z Mazańcowic, Lipka Paweł z Wędryni, Lipowski Jan z G. Żukowa, Machander Józef z Dobracie, Maciejczek Paweł z Dziegielowa, Mackowski Kornel z Górnej Suche, Madzia Józef z Brennej, Malchar Fr. z Hownicy, Malirz Rudolf z Frysztata, Masny Paweł z Wierzbicy, Matloch Jan z Cieszyńska, Melcher Daniel z Ligotki kam., Mencnarowski Karol z Cieszyńska, Miech Engelbert z Lipowca, Mikler Jerzy z G. Domasłowie Moniczek Fr. z D. Toszonowic, Morys Paweł z Zamarsk, Macura Józef z Kocobędza, Musioł Józef z Ligoty, pow. Bielski, Muszkiel Andrzej z Drogomyśla, Nowak Józef z M. Kończyc, pow. Frysztat, Ostruska Paweł z Dziegielowa, Pagiela Józef z Wiślicy, Palica Fr. z Cieszyńska, Paleta Leon ze Szonychla, Palowski Józef z Olbrachcie, Pawlik Fr. z Leskowca, Pawlik Teofil z Rychwałdu, Paździora Henryk z Karwiny, Pieczonka Józef ze St. miasta, pow. Frysztat, Pietrzyk Jerzy z Zarzecza, Pindur Jan ze Sibicy, Pintscher Andrzej z Kamienicy, Podstawny Paweł z Jaworza, Podziorski Andrzej z Ustonia, Ponca Paweł z G. Cierlicka, Postulka Jan z Październej, Prchala August z Cieszyńska, Primus Rudolf z G. Błędowic, Przeczek Karol z D. Błędowic, Przybyła Michał ze Zarzecza, Rzechanek Cyryl z Szobiszowic, Richter Adolf z Polskiej Ostrawy, Rozbrój Józef z Karwiny, Ryszawy Henryk z Oldrzychowic, Sajdok Ludwik z Chybia, Salomon Robert ze Zebrzydowic, Schneider Antoni z Jablonkowa, Schubert Antoni ze St. Bielska, Schuster Ludwik z M. Kończyc, pow. Frysztat, Szewczik Karol z Baszki, Siekierka Józef z Dębowa, Sikora Jerzy z Nawisia, Sikora Jan z Nawisia, Szkaniera Jan z Bonowic, Skroboł Józef ze Strumienia, Sliż Paweł ze Skoczowa, Sodawiczny Józef ze Strumienia, Sojka Fr. z Pogwizdowa, Sosna Rudolf z Niem. Luluni, Szotkowski Jan z D. Łonicej, Szpaczek Karol z Bielska, Staron Antoni z Mnicha, Staś Michał z Brennej, Stefanek Henryk z Pietwałdu, Stoczek Jan z Puńcowa, Stokłosa Józef z Kojkowic, Stokłosa Jerzy z Mazańcowic, Striż Filip ze Skality, Skrzyszowski Wojciech z Pietwałdu, Stula Fr. z Frysztata, Sturz Paweł z Nawisia, Suchanek Karol ze Stomawy, Szwehelka Fr. z Orłowej, Szczurek Jan z Dębowa, Szczurek Karol ze Sibicy, Thomke Andrzej ze St. Bielska, Tchorz Rudolf z Wierzbicy, Tinz Rudolf ze Sibicy, Tkaczyk Adolf z Rychwałdu, Tlołka Lmanuel z Orłowej, Toks Błażej z Mostów, Tomaniec Leon z Karwiny, Twardek Emil z Rychwałdu, Tymon Jan z D. Międzyrzecza, Urbańczyk Józef z Wierzniovic, Valiczek Fr. z Dobrej, Vaszczech Rudolf z Racimowa, Vratny Karol z Gruszowa, Wajner Józef z G. Cierlicka, Walica Fr. z Pastwisk, Wąloszek Karol z G. Suche, Wandrol Rudolf z Rychwałdu, Wanke Józef ze Skrzeczonia, Waszuta Michał z Istebnej, Wawrzyk Józef z Łazów, pow. Frysztat, Welihodzki Fr. z Poręby, Welczowski Jan z Ligotki kameralnej, Wenzel Józef z Łąk, Wicherek Fr. z Frysztatu, Wicherek Henryk z Pietwałdu, Wicherek Henryk z Pietwałdu, Wicherek Wiktor z Pietwałdu, Wiesner Adam z Mazańcowic, Wiszczor Jan i Wiszczor Józef z Mostów, Witasek Karol z G. Domasłowie, Witasek Ludwik z D. Toszonowic, Wluka Ludwik z D. Lesznej, Wisetka Paweł p. p. 54 z Wisły (szpital wojsk w Kijowie), Wzientek Gabriel ze Zabłocia, pow. Frysztat, Zaczek Ferdynand z Czechowic, Zagora Jan z Ligotki kameralnej, Zaremba Józef z Dziecmarowic, Zbel Jan ze Simoradza, Zidek Antoni z Bruzowic, Ziembiniński Edward, z Niem. Lutyń, Zipser Paweł z G. Międzyrzecza, Zipser Rudolf z Bielska, Ziszka Leopold z Janowic, Zmuda Jerzy z Piosku, Zyder Jan z Kocobędza.

Poszukuję do nabycia  
realności od 5 do 30 morgów  
poła z zabudowaniami gospodarskimi. Opie gruntu i  
budynków i ostatnią cenę w ofercie przyjmuje Józef  
Szuster w Raju Nr. 99, poczta Frysztat.

**DLA KUPCÓW!**  
W tym tygodniu sprzedaję za pobraniem: 30  
szuk gorsetów po 4 K, 20. staniczków (lajbiczków)  
gorsetowych po 8 K. Kapelusze dla chłop-  
ców i dziewcząt po 5 K, Fartuszek kłotowy,  
wstążki, koronki, wstawki, pończochy, skarpetki.  
Jedwabne resztki. Anna Filippek, Cieszyn, ulica  
Szersznika 9.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.



**Zegarek kieszonkowy** stalowy albo niklowy  
z ochroną szkła  
I. gatunek K 14-  
II. gatunek K 20-  
imitacja srebra K 30-  
z podwójną kopertą K 40-  
z ochroną szkła K 2-  
i więcej. Zegarki precyzyjne K 50-  
i 60-  
Wykupka za nadaniem kwoty oraz 1 K 50 f. na portu, także  
w pole prace  
**MAX BOHNEL,**  
Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27/598.  
Oryginalne zegarki fabryczne za nadaniem K 1-  
Dynamo-lampa kieszonkowa K 24 i K 30.

**Paramenta,**  
sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościo-  
łów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy:  
**JÓZEF VEND, interes specjalny. Gabl a/Adler**  
Czechy.

**Suchotnicy**  
słabi na piersi, chorzy na płuca, astmatycy, dotknię-  
ci blednią, skrofulicznymi, niedokrewni.  
Nareszcie znaleziono środek, przynoszący wspomnianym cho-  
rym dugo oczekiwaną ulgę i uzdrowienie ich cierpienia  
w aptekarzu Vértesa **wapniowo-żelaznym syropie**  
Okazał się on już u setek tysięcy cierpią-  
cych znakomitym środkiem i dlatego polecany  
i stosowany bywa przez najstojniejszych pro-  
fesów i lekarzy przy wyższych wymienionych  
chorobach, jakoteż przy kokuksu, rhaachis  
(ang. choroba), kaszlu krwawym, osłabieniu, oho-  
robach kobiecych jakoteż w wypadkach al-  
bośi i wyozerp. każdego rodzaju. Z powodu  
swego przyjemnego smaku i zapachu przy-  
mow. przez najwyszukaniejszych smakoszy,  
nawet przez dzieci chętnie spożywany. Zoi-  
nierz wyczerpani z nadwyróżon. nerwami  
przychodzą z pola przyjmują go z upodoba-  
niem i wielką korzyścią celem wzmocnienia  
swego przez wojenne trudy osłab. organizmu.  
osobliwi także do odnowienia osłab. norwów.  
1 butelka K 6 franko; 4 butelki, na jedną  
kurację zazwyczaj konieczne za poprzed-  
niem nadaniem K 17 franko.  
L. VÉRTES Adlerapotheke, Lugos Nr. 763.

**KALENDARZE NA ROK 1918.**  
„Polskiej Spółki kalendarzowej na Śląsku w Orłowej”  
wyjdą niebawem a to:  
**Kalendarz rodzinny czyli uniwersalny, w pięknej oprawie** . . . . . K 3-40  
**Kalendarz ludowy, broszurowany** . . . . . K 1-60  
**Kalendarz ludowy, w twardej oprawie** . . . . . K 2-20  
**Przyjaciel polskiego żołnierza, broszurowany** . . . . . K 1-60  
**Przyjaciel polskiego żołnierza, w twardej oprawie** . . . . . K 2-20  
**Ucieszny kalendarz Tekli Klebetniczy** . . . . . K 1-10  
**Kalendarzyk notesowy w formacie 10 x 15 cm, w imit. płótna**  
**Kalendarzyk notesowy w formacie 10 x 15 cm, w płótno**  
**Kalendarzyk notesowy w formacie 10 x 15 cm, w imit. skóry**  
**Kalendarzyk pobożny wraz z pieśniami kościelnymi po 90 h, K 1-20 i po K 1-60.**  
Uprasza się P. T. Odsprzedawców przystać **najpieszej** swe zamówienia do księgarni J. Nowaka w Orłowej

**Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie**  
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach  
udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje  
**wkładki na oszczędność**  
i płać od nich  
**4%**  
Czeki pocztowe na  
żądanie.

Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak

# Do piły parowej

poszukuje się maszynisty, tak zwanych forsznajdów  
manipulantów placowych i innych robotników. Zapłata  
dobra i wikt. Zgłoszenia przyjmuje Tomasz Legerski,  
przełożony gminy w ISTEJNEJ koło Jablonkowa.  
**„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”**  
wydało napisaną przez ks. prob. E. a. a. Grima  
**Pieśń mszalną o pokój**  
według melodyi „Kto się w opiekę”.  
Cena 1 egz. 4 h.  
Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. J. a. a.  
Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

**Tow. oszczędności i zaliczek**  
w CIESZYŃNIE  
stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką  
w „Domu Narodowym”, w Ryńku na L. piętrze  
z filiami: w Jablonkowie, we Frysztacie,  
z Bogumińsk, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej  
przyjmuje od członków i nieczłonków  
**wkładki na oszczędność**  
do oprocentowania i płać od nich  
**4%**

zacznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia po-  
przedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładku-  
jącą opłaca podatek rentowy. Kapitałowa półroczna  
Polityka daje Towarzystwo na umiarbowany procent.  
Zakłada weksle swych członków, udziela pożyczek na  
podkład faktur i otwartych rachunków księgowych  
wydaje skarbniki domowe.  
Podajemy księgowość codziennie, z wyjątkiem świąt i nie-  
zależnie od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2.  
do 4. po południu.  
w filii w Dąbrowie urządzą w poniedziałki, środy i piątki  
od godz. 4. po południu.  
**ZARZĄD**  
Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowe-  
rzenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
J. Domagalski. A. Taper. M. Filanowicz

świeżo opuszcza prasę broszurka p. l. i  
**HETMAN SŁOWA I CZYNU.**  
**MOWA ŻAŁOBNA,**  
która wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę  
ś. p. Henryka Sienkiewicza  
ka. Radoli Tomaszek, profesor.  
w kościele Braci Milszardzian w Cieszynie.  
0. str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 50 h  
Cały wyzety rynek przeznaczony na „Internat św.  
błog. Melchiora Grodzickiego”.  
Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Mel-  
chiora Grodzickiego” w Cieszynie (ks. Tomaszek).



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Czasopismo . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
Czasopismo . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franco do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkumiesięcznym umieszczeniu znacznie taniej.

Roznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 16. października 1917.

Nr. 83.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Obsadzenie wyspy Ozylii.

### Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

Wiedeń 11. października. Urzędowo donoszą: Nie było większych akcji bojowych.

Wiedeń 12. października. Urzędowo donoszą: Przy nieznacznej czynności bojowej położenie wszędzie niezmienione.

Wiedeń 13. października. Urzędowo donoszą: Nad Soczą i na rłonce tyrolskiej doszło na licznych miejscach do żywego ognia działowego. Na południe od doliny Pelegrino nasze wojska atakowe wzmocnione przez strzelców, przeprowadziły z nieprzyjacielskich linii jeńców i materiał wojenny.

Wiedeń 14. października. Urzędowo donoszą: Niema nic ważnego do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Żywszy ogień w Rumunii.

Berlin 11. października. Naczelna kwatera donosi: Żywy, na kilku miejscach frontu ogień niszczący wzmocnił się chwilowo na równinie rumuńskiej i około Brailly, którą ostrzeliwali Rosjanie. W odwecie baterie nasze wzięły w ogień Galacz, gdzie wybuchły pożary.

Berlin 12. października. Naczelna kwatera donosi: Na północny wschód od Rygi i nad Zbruczem była czynność potyczkowa żywsza niż w dniach poprzednich. W starciach oddziałów podjazdowych wpadli liczni jeńcy w nasze ręce.

Berlin 13. października. Naczelna kwatera donosi: Od Dźwiny aż do Dunaju nie było żadnych większych akcji bojowych.

Obsadzenie wyspy Ozylii.

Berlin 14. października. Naczelna kwatera donosi: Po dobrze obmyślanym przygotowaniu rozpoczęło się w doskonałym współdziałaniu armii i marynarki wspólne przedsięwzięcie przeciw leżącej u wejścia do zatoki Ryskiej rosyjskiej wyspie Ozylii, wzbudowanej jako silny punkt oparcia. Po rozległych pracach mających na celu oczyszczenie wód nadbrzeżnych za nim wzięto w ogień 12. października rano fortyfikacje na półwyspie Sworbe, koło Kielkund, nad zatoką lagga i Soela-Sund. Po pokonaniu rosyjskich baterii wojska nasze wylądowały.

Wojska, które wylądowały w zatoce Tagga na północno-zachodnim wybrzeżu wyspy w szybkim marszu pokonały opór Rosjan i po-

suwają się dalej na południowy wschód.

Na południowym krańcu półwyspu Sworbe i Arensburg, stolica wyspy Ozylii, palą się.

Między Bałtykiem i Morzem Czarnym położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwat.: Ludendorff.

### Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

Wiedeń 11. października. Urzędowo donoszą: Na żadnej widowni boju nie było większych akcji bojowych.

Wiedeń 12. października. Urzędowo donoszą: Przy nieznacznej czynności bojowej położenie wszędzie niezmienione.

Wiedeń 13. października. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń 14. października. Urzędowo donoszą: Niema nic ważnego do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna niemiecko-francuska

Walki we Flandryi i Francji.

Berlin 11. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii król. Ruprechta: We flandryjskim odcinku nadbrzeżnym i między jeziorami Blenkart i Poelcapelle spotęgowała się walka artyleryjska po południu do wielkiej siły. Koło Drasibank zaatakowali Francuzi ponownie nie uzyskawszy sukcesu. Na placu boju na wschód od Vperu był ogień zmiennie silny. Anglicy nie zaatakowali.

W walce powietrznej, jaka wywiązała się wieczorem ponad Zonnebeke-Zandwoorde, w której wzięło udział ok. 80 samolotów, zestrzelono 3 nieprzyjacielskich lotników.

Front armii niemieckiego następcy tronu:

Na wschodnim brzegu Mozy bataliony dolno-reńskie i westfalskie wydarły Francuzom po skutecznym przygotowaniu ogniowym w silnym szturmie ważny teren w lesie Chaune. Nieprzyjacieli poprowadził cztery silne kontr ataki, wszystkie jednak rozbiły się wśród obfitych strat. Przeszło stu jeńców i kilka karabinów maszynowych wpadło w nasze ręce. Także na południowy zachód od Beaumont i koło Beconveaux miały własne natarcia na francuskie linie pełny skutek.

We wrześniu b. r. wynosiły straty nieprzyjacielskich sił napowietrznych na froncie: niemieckich 22 balony na uwięzi i 374 samoloty, z których 177 spadło za naszymi liniami, reszta z drugiej strony nieprzyjacielskich pozycji. Myślimy stracił w walce 82 samoloty i 5 balonów na uwięzi.

Berlin 12. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii król. Ruprechta. Wczoraj

ograniczyła się czynność artyleryjska we Francji do silnej walki ogniowej w odcinku nadbrzeżnym i koło lasu Houiboulst. W nocy spoczywał ogień artyleryjski na terenie bojowym od Lys do goścince Menin-Vpera. Dzisiaj rano spotęgował się do ognia huraganowego. W szerokich odcinkach rozpoczęły się potężne nowe nieprzyjacielskie ataki.

Front armii niemieckiego następcy tronu.

Na północny wschód od Soisson i na wschód od Mozy wzrosła czynność bojowa artylerii do wielkiej gwałtowności. Koło Vauxaillon natarły silne francuskie oddziały wywiadowcze. Zostały one odparte. Na wschód od Samogneux doszło do lokalnych walk w rowach na wschodnim stoku wzgórza.

Berlin 13. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Bitwa we Flandryi po krótkiej przerwie ożyła wczoraj na nowo. Tym razem prowadzili Anglicy ataki na wąskim froncie, szerokości około 10 kilometrów, między gościncami Langenmark-Houboulst i Zonnebeke-Morslidy. Użycie artyleryjskich środków bojowych było szczególnie silne. Po kilkukrotnym bezowocnym szturmie udało się piechocie angielskiej posunąć się naprzód na terenie wybojowym między dworcem kolejowym i wsią Poelcapelle. Po trwających przez cały dzień zaciętych walkach wojska nasze odparły nieprzyjaciela z obu stron Pendsbeck. — Nasze pozycje w Poelcapelle i na południe stąd atakowano przed południem bezowocnie i ponownie świeżymi siłami wieczorem. Silny napór nieprzyjaciela skierował się na Paschendaelle. Także tutaj musieli Anglicy zadowolnić się wąskim skrawkiem naszego przedpola. Miejscowość jest w naszym posiadaniu. Na wschód od Zonnebeke złamały się nieprzyjacielskie ataki. Także koło Gehlvelt rozbiło się silne natarcie. W całości zysk na dwóch miejscach włamania, okupiony przez nieprzyjaciela ciężkimi krwawymi ofiarami, wynosi około pół kilometru. Zresztą wszędzie uderzenie jego było bezowocne. Przez całą noc trwała walka artyleryjska. Dzisiaj rano spotęgowała się znowu do ognia huraganowego między Lys i kanałem Comines—Ypern. Według dotychczasowych raportów nie nastąpiły żadne nowe ataki.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W kilku odcinkach frontu Aisny czynność bojowa była także wczoraj żywa. We wschodniej części Chemin des Dames wtargnęły turyngskie oddziały szturmowe po skutecznym przygotowaniu ogniowym do francuskich pozycji na północ od młyna Vauclerc. Na szerokości 400 m. wydarły nieprzyjacielowi liczne linie rowów. Liczni jeńcy pozostali w naszych rękach.

### Wojna w Macedonii.

Żywa czynność artyleryjska.

Berlin 11. października. Naczelna kwatera donosi: Żywa czynność artyleryjska w przesmy-



ku między jeziorami Ochryda i Presba. Oddziały wywiadowcze przeciwnika nacierające kilkakrotnie w łuku Czerny, tudzież między Wardarą i jeziorem Doiran zostały rozproszone.

**Berlin 12. października.** Naczelna kwatera donosi: W kotlinie Monasteru i w łuku Czerny chwilowo zwalczały się obustronne artylerie silnie. Na prawym brzegu Wardaru rozbił się atak angielskiej kompanii przed bułgarskimi liniami.

**Berlin 13. października.** Naczelna kwatera donosi: I oza żywszą czynnością artyleryjską w łuku Czerny i pomyślnymi dla Bułgarów potyczkami wywiadowczymi nad jeziorem Doiran nie szczególnego.

Pierwszy gen.-kwat.: Ludendorff.



## Przegląd polityczny.

### Z Izby posłów.

**Wiedeń 11. października.** Na czwartkowym posiedzeniu Izby posłów przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytał minister obrony krajowej marsz. polny por. v. Czapp sprawozdanie prokuratora wojkowego w sprawie poruszonego na ostatnim posiedzeniu Izby posłów przez posła Tomasza (czeski socjalista) zajścia na wiedeńskim dworcu wschodnim, w którym pewien dragon stracił życie. Dochodzenia wykazały, że załoga w odchodzącym pociągu transportowym w drodze na dworzec wschodni i tamże wykazywała taki brak karności, że oficerowie eskortujący musieli służbowo wystąpić; nawet szarżę zawiodły. — Kapral Puerrer, który, jak i znaczna część załogi był porządnie pijany nie chciał wsiąść do przedziału, wobec czego nadpor. Reckzuegel wepchnął go tam, przyczem miał mu wymierzyć policzek. To skarcenie Puerrera omawiali żołnierze bardzo żywo, przyczem krytykowali ujemnie oficerów. Najgłośniejszym był dragon Moritz, który oświadczył, że na coś podobnego nie pozwoliłby sobie, porucznik jest dla niego czemś tak małym — tu wskazał gościem. — To zdanie i ruch powtórzył w prowokujący sposób, gdy por. Zertik przechodził. Por. Zertik uchwycił dragona za bluzę i przyciągnął go do siebie. Moritz zawołał kilka razy: Puść mnie Pan! i zadał Zertikowi uderzenie pięścią w twarz, wskutek czego porucznikowi spadła czapka z głowy. Por. Zertik wyciągnął bagiet i wbił go w pierś. Nikt nie myślał o tem, by cios mógł być śmiertelnym (przerywania) tembardziej, że Zertik pokazał odprowadzić dragona natychmiast, a towarzysze Moritza wołali, by nie robić żadnych głupstw, ponieważ przewrócenie się uważali za żart. Moritz

padł trupem natychmiast, ponieważ cios spowodował zranienie serca i krwotok lewej części płuc. Moritza odniesiono przyczem także por. Zertik pomagał. Zertik zgłosił wypadek natychmiast komendzie dworca. Przeciw por. rezerw. Zertikowi i nadpor. Reckzueglowi zarządzone sądowe dochodzenie w wiedeńskim sądzie dywizyjnym i nakazano największą szybkość. Wobec będącego w toku dochodzenia sądowego nie może minister z natury rzeczy wchodzić w dalsze szczegóły, w każdym razie Izba może wywnioskować ze sprawozdania że wypadek w przedstawieniu posła Tomasza mijają się z rzeczywistym przebiegiem rzeczy. Minister prosi, by Izba poczekała na prawomocne załatwienie sprawy przez odnośny sąd poczem o wyniku śledztwa bezwzględnie Izbę zawiadomi.

**Wiedeń 12. października.** Na początku posiedzenia Izby posłów prezydent poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym posłom ks. Józefowi Folisowi i Janowi Krekowi.

Po załatwieniu szereg drobniejszych przedłożeń socjalno-politycznych przyszedł do obrady wnioski komisji prasowej w sprawie zniesienia cenzury politycznej.

Po przemówieniu sprawozdawcy zabrał głos minister spraw wewnętrznych. Toggeburg, który przedewszystkiem podkreślił zaślusgi prasy lojalnej w Austrii i oświadczył że rząd zniósłby jak najszybciej cenzurę, ale nadzwyczajne okoliczności, spowodowane wojną, nie pozwalają jeszcze w zupełności rzec się cenzury która zresztą istnieje na Węgrzech, w Niemczech i w innych krajach sprzymierzonych a także i w krajach nieprzyjacielskich. W każdym razie wprowadzone będą ograniczenia, aby cenzura nie wychodziła poza miarę tego, co jest nieodzownie konieczne. Rząd, przystępując do nowego uregulowania cenzury, zamierza spowodować, aby egzemplarze, przedkładane obowiązkowo, były przez miarodajną władzę prasową pierwszej instancji, tak jak to było w czasach pokojowych, przedewszystkiem badane w tym kierunku, czy nie zachodzi stan rzeczy, podlegający karze wedle ogólnego kodeksu karnego. Kwestye natury czysto politycznej i wogóle kwestye, nie dotyczące spraw prowadzenia wojny, nie będą wogóle podlegały cenzurze. Cenzura, powodowana względami wojskowymi albo względami polityki zagranicznej, będzie w przyszłości wykonywana przez władze polityczne, względnie policyjne, którym w myśl ustawy podlega.

W razie konfiskaty przysługuje prawo zdania uzasadnionego orzeczenia.

Pos. Daszyński oświadcza, że Izba jest przekonana, że samo zwołanie parlamentu wpływa na rząd, iż się opamięta w stosowaniu cen-

zury. Jest niemożliwym żądać równocześnie od miliona ludzi największego napięcia ich sił, uprawiać te miliony w entuzjazm, któryby czynił ich zdolnymi do ponoszenia wszelkich ofiar a równocześnie nakładać brutalne więzy cenzury. Trzy lata ostatnie są dowodem, jak państwo i rząd były nieprzygotowane na wojnę. Cała cenzura nie jest niczem innym, jak dowodem małostkowości ducha urzędowego w Austrii. Okuto w kajdany słowo ludzkie, nie bacząc, co z tego musi wynikać. Nie wahano się postawić ludzi ograniczonych jako stróżów słowa ludzkiego.

Dotąd nie można swobodnie omawiać postępowania poszczególnych komend, które posyłały na szubienicę niewinnych ludzi. W interesie powagi swej, w interesie ofiar, które jeszcze mają być poniesione, i w interesie samej armii powinien rząd wystąpić za zupełną wolnością prasy, gdyż nie jest prawdą, jaobyśmy mieli coś do załatwiania pod względem wojskowym. Jeżeli wolno będzie pisać także o sprawach wojskowych w granicach, które sami chcą, to armia austriacka ma komendantów, którzy nie obawiają się krytyki publicznej i nie chowają się za cenzurą. W dziennikach skonfiskowano nawet depešę cesarza Franciszka Józefa, Mowca zakończył okrzykiem: **Precz z cenzurą!**

Po przemówieniu Daszyńskiego przemawiał poseł Hildebrand.

Po sprawozdawcy Zenkerze, który przyznaje, że oświadczenie rządu stanowi pewien postęp, Izba przyjęła w głosowaniu wniosek komisji prasowej domagający się zniesienia cenzury we wszystkich tych kierunkach, które nie odnoszą się do czysto wojskowych stosunków. rezolucję posła Friedmana w sprawie zniesienia zakazów abonowania dzienników zagranicznych.

### Koło Polskie za budżetem.

**Wiedeń 12. października.** Dzisiaj o godz 10ej przedpołudniem zebrało się Koło Polskie na posiedzenie plenarne celem zadecydowania swego stanowiska wobec prowizoryum budżetowego. W obradach, które trwały do godz 2ej popołudniu wzięło udział 36 członków Koła. — Obecny był także minister dla Galicji dr. Twardowski. Wszyscy zastępcy przewodniczącego zdawali szczegółowe sprawozdania o rokowaniach z rządem w sprawie znanych postulatów Koła. Oświadczyli oni przedewszystkiem, że rząd przyrzekł daleko idące uwzględnienie finansowych politycznych i gospodarczych żądań Koła Polskiego. W sprawie przyspieszenia wypłat tytułm wynagrodzenia za świadczenia wojenne wydał już rząd odnośnym władzom odpowiednie wskazówki. Rząd jest tak-

## Nowy katechizm.

Ks. Dr. J. Młynarczyk. Pogadanki religijne z małemi dziećmi w kościele, w domu w ochronce.

Kraków, 1917 str. 493, duża 8-ka.

Ktokolwiek zajmował się wychowaniem małych dzieci, doświadczył z pewnością i to nieraz dużej trudności, kiedy przyszło w te ruchliwe, młodociane umysły wpoić prawdy i zasady poważniejsze, głębsze. Pochodzi to stąd, że starsi nie umieją się często zniżyć do sposobu myślenia dziecka. Zawodowi zaś wychowawcy, przechodząc długie wykształcenie książkowe, przesiekają skutkiem tego myśleniem abstrakcyjnym i zatracają w znacznej mierze zdolność bezpośredniego sposobu rzęcania życia i jego zjawisk. Dzieci natomiast żyją tylko tem, co bezpośrednie. I dlatego to kiedy wychowawcy przyjdzie wszczepić w ich duszę pewne poglądy ogólniejsze, znajdując się w niemałym kłopotcie, czując, że zatracił klucz do umysłowości dziecka. A jeśli go odnaleźć nie potrafi, zaczyna się nauka ciężka dla wychowawcy, a nudna dla dziecka — obustronna męczarnia. Dlatego też bardzo pożądane są dla wychowawców książki, które odtwarzają ten młodocany świat — i wskazują drogi, po których się można z łatwością do niego dostać.

Taką właśnie książkę, która niezmiernie ułatwi pracę tym wszystkim, co się zajmują religijnem wychowaniem dzieci, dał nam ks. Młynarczyk. Jego „Pogadanki Religijne” przeznaczone są dla tych, którzy pragną szerzyć Królestwo Boże w duszach dziecięcych, mianowicie

w duszach tych dzieci, co jeszcze czytać nie mogą — a więc najmniej rozwiniętych. Mogą jednak być użyte z dużym pożytkiem i dla dzieci z dwu najniższych klas. — Jaki cel założył sobie autor w swych „Pogadankach”? „Chodziło jedynie o to, aby głębokie prawdy naszej św. wiary podać w sposób najbardziej przystępny i zrozumiały dla dzieci, a z drugiej strony, aby utrzymać ich uwagę przez ciekawe opowiadanie powiastki, albo prawdziwej historii”. Z zadania tego wywiązał się autor rzeczywiście zadawalająco — do czego wybornie posłużyła mu forma pogadanki, w którą ujął wszystkie prawdy katechizmu i najważniejsze zdarzenia z życia Jezusa.

Przyjrzyjmy się bliżej tym pogadankom. — Zaczynają się zawsze od ciekawej opowiadki osnutej przeważnie na tle przyrody, albo też zaczerpniętej z wydarzeń życia dzieci, lub wreszcie z historii świętej lub świeckiej. W pierwszej n. p. mała Hania wybiegła do ogródka i przygląda się bardzo ciekawie jabłoni.

— Czego Haniu tak się przyglądasz? — pyta matka — przecież teraz jabłek niema.

— Chciałam mamusiu zobaczyć, czy jabłoni jada, czy nie, i nic nie mogę dojrzeć.

— A tobie to na co?

— Mamusia mówiła, że trzeba jeść, aby urosć. Jabłonka rośnie, to pewno co jada?

— Dziecko moje nigdy byś nie zobaczyła tego. Posłuchaj, to ci opowiem, jak jabłoni się karmi. — I dobra mamusia tłumaczy jej, że drzewa mają pod ziemią korzenie, a te korzenie saują w ziemi wilgoci, wciągają ją w siebie

i przesyłają do gałązek, listków, kwiecica i owoców: to jest pożywienie drzewa. — A skąd korzenie umieją to robić? — pyta dalej ciekawa Hania.

— Tego każde drzewo nauczył P. Bóg. P. Bóg rozkazał ziemi, żeby karmiła wszystkie drzewa, rośliny i trawki, a drzewom i roślinom i trawom, nakazał P. Bóg, aby to pożywienie z ziemi ciągnęły. Dalej zaś zwraca mamusia uwagę Hani na ziarenka małe, z których może wielka jabłoni urosć — bo P. Bóg dał im taką siłę. Tej siły nie może żaden człowiek ani ziarenko jabłoni, ani ziarenko, z których się kwiaty rodzą, nadać, bo jeden tylko Bóg jest taki mądry i mocny. Pierwszy zaś kwiatek na świecie i pierwszą jabłoni i całą ziemię i słońce i księżyc i gwiazdy zrobił Bóg z niczego, czyli stworzył i dlatego mówisz w paciorku: Wierzę w Boga Ojca, wszechmogącego Stwórcę nieba i ziemi. — Tak się przedstawia w skróceniu pierwsza opowiadka. Wychodzi ona z bezpośredniej obserwacji przyrody, tej przyrody, którą dzieci instynktownie lubią i za jednym zamachem zbiera podwójny owoc. Najpierw pogłębia powierzchowne spostrzeżenia dzieci — dowiadują się tutaj, że ta jabłoni, którą tyle razy widziały i jej smaczne owoce zjadają, musi się żywić, jeść, by rosta, i jak to ona jada; następnie w sposób bardzo naturalny z owymi pogłębionymi wrażeniami łączy się pojęcie Boga „Wszechmogącego Stwórcę”.

Żeby jednak dzieci z opowiadki nie zapomniały tylko szczegółów najmniej ważnych, pomijając te momenty, o które właśnie chodzi,



że gotów załatwić o ile możności wkrótce kwestę przywrócenia normalnych stosunków politycznych i przywrócenia namiestnika cywilnego dla Galicyi, w duchu żądań Koła. Co do tego rząd pozostanie z Kołem w porozumieniu.

Postulaty Koła Polskiego w sprawie Legionów poprze rząd u miarodajnych czynników wojskowych.

Posel Daszyński i Halban wnieśli następującą rezolucję: „W przypuszczeniu że rząd spełni wszystkie swoje obowiązki wobec Galicyi poleca Koło Polskie polskim członkom Komisji budżetowej głosować za prowizoryum budżetowym. Rezolucja wywołała żywą dyskusję. W głosowaniu przyjęło wniosek Halbaan Daszyńskiego 29 przeciw 7 głosom. Koło Polskie będzie więc głosować za budżetem, a tem samem rząd uzyska większość dla budżetu.

#### Uchwalenie prowizoryum budżetowego w komisji.

Wiedeń 12. października. Komisja budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu przeważającą większością głosów uchwaliła prowizoryum budżetowe. Za prowizoryum, które ograniczone zostało na cztery miesiące, głosowali zastępcy niemieccy, Rumuni i Polacy. Nie wzięła udziału w głosowaniu część Czechów, Słowian południowych i Rusinów.

#### Odroczenie parlamentu niemieckiego.

Parlament niemiecki przyjął etat dodatkowy w sprawie stworzenia nowych urzędów państwowych przeciwko głosom obu frakcji socjaldemokratycznych. Następnie toczyła się dyskusja dalsza nad interpelacją socjalistów jako też dyskusja nad kwestją cenzury i stanu obłożenia. W dyskusji wszyscy mówcy ostro krytykowali cenzurę, która samowolnie stosowana, wytworzyła nieznośną atmosferę. Po przyjęciu rezolucji w kwestyi cenzury i załatwieniu drobniejszych przedłożeń parlament odroczył się do 5. grudnia.

#### Chęć odwetu w Anglii.

Wiedeń 12. października. Suedslawische Korespondenz donosi z Zurvchu: Londyńscy sprawozdawcy pism włoskich komunikują, że w angielskich kołach mówi się o czwartej kampanii zimowej jako o rzeczy zupełnie już gotowej. W Londynie, który stoi pod wrażeniem ustawicznych niemieckich ataków lotniczych, panuje ogólnie chęć odwetu przeciwko niemieckim miastom. Liczne niemieckie ataki lotnicze wygasły w całej angielskiej opinii publicznej myśl o pogodzeniu się. Secolo mówi że oczekuje się przybycia amerykańskiej armii, w międzyczasie jednak Anglia też nie będzie próżnować.

#### Car na wygnaniu.

Berno 11. października. Ajencya Hawasa donosi z Petersburga: Rodzina carska została przewieziona z Tobolska do klasztoru w Aba-

lad. (Abalad jest małym miasteczkiem w gubernastępuje zaraz po niej druga część pogadanki: nii tobołskiej, znanem z pielgrzymek odpustowych).

#### Urugwaj przeciw Niemcom.

Montevideo, 9. października. Izba 74 głosami przeciw 26 uchwaliła zerwanie stosunków między Urugwajem a Niemcami. Senat uchwalił zerwanie stosunków 13 głosami przeciw 2

#### Peru przeciw Niemcom.

Lima 9. października. Kongres w Peru 105 głosami przeciw 6 uchwalił zerwanie stosunków z Niemcami jak to rząd zaproponował.



## Z Cieszyna i okolicy.

Z „Banku cieszyńskiego kredytowego w Cieszynie“. Obligacje VI. austr. pożyczki wojennej już nadeszły i subskrybenci mogą je odebrać w Banku w godzinach urzędowych. (9-12. przed południem.)

Uwiedomienie. Katol. akad. malarz artysta jest gotów wymalować fachowo i artystycznie obraz ołtarzowy lub kościół lub restaurować obraz stary, który z powodu swego uszkodzenia albo wieku nieodpowiada swemu zadaniu za darmo jedynie po cenie własnych kosztów a bez jakiegokolwiek osobistej korzyści. Idzie mu jedynie o to ażeby tego rodzaju prace wykonane były rzeczywiście artystycznie. Piśmienne zgłoszenia należy posyłać do redakcyi Rvue pro umeni církevní Praga - Winograh, Krameriowa 10. (Czechy).

Karty na dodatki spożywcze będzie wydawał miejski urząd gospodarczy począwszy od środy bież. tyg. według rejonów, codziennie od godz. 8. do 2. po południu. W środę rejonowy I. do V, w czwartek VI. do XI, w piątek XII. do XVII. Każda osoba uprawniona jest do jednej osmej kg. jakiegos dodatku (n. p. krup, gryssiku i t. p.), na tydzień, ciężko pracujący do ćwierci kg.

Zołądźcie i kasztany w myśl rozporządzenia urzędu żywnościowego mają być zbierane przez właścicieli na których nakłada się wprost obowiązek w tym względzie. Końcem każdego miesiąca właściciel jest obowiązany podać w urzędzie gminnym, ile zebrał zołądźcie, względnie kasztanów i gdzie są przechowane. Do własnego użytku może właściciel tylko tyle spotrzebować ile zostanie ustanowione przez krajowy oddział środków pastewnych; resztę musi sprzedać temu oddziałowi. Za 100 kg. kasztanów płaci się 30 K za zołądźcie 70 K.

czyć małym dzieciom różnicę między grzechem śmiertelnym i powszechnym. Wreszcie niemała pomoc dla wychowawcy stanowi jasno określony cel każdej pogadanki, zamieszczony na jej początku. Cel ten chroni od rozbieżności myśli, której przedewszystkiem wobec dzieci uniknąć należy.

Duch, jaki wieje z całej książki, to duch swobodnej prostoty i ujmującej naturalności, bo autor umiał wnikać w sposób myślenia maluczkich, umiał wnikać w to, co one lubią a do czego wstręt mają, co kochają a czem się brzydzą. A te naturalne ich uczucia zwraca na przedmioty religijne, by je w ten sposób pogłębić i wświecić. Dalej - duch, jakim przeniknięte są te Pogadanki to duch miłości dla dusz maluczkich. Autorowi chodzi nie tylko o to, by metodą możliwie przystępną i miłą wnieść światło wiary w te dusze, lecz dąży przedewszystkiem do tego, by się dziecko prawdami świętymi do głębi przejęło, by je umiłowao i na ich podstawie urabialo swoje uczucia, przekonania i całe postępowanie. Świadczą o tem najlepiej cele pogadek. Tak np. celem 7. pog. jest rozbudzenie w dzieciach uczucia wdzięczności ku Bogu za zesłanie Zbawiciela; pogad. 14. zmierza do tego, by zapalić serca dziecięce do dobrych czynów w intencji podobania się Bogu; pog. 108. chce obudzić w sercach dzieci miłość ku Jezusowi za ustanowienie Najśw. Sakramentu. By

Jeśli jednak dziecko na tyle rozwinięte, że samo pvtu, czy ten lub ów grzech jest powszedni, czy ciężki - należy mu asno odpowiedzieć, inaczej łatwo mogą się stworzyć zamienia fałszywe.

Buraki cukrowe zbioru tegorocznego można sprzedawać tylko cukrowniom. Na sprzedaż użycie buraków cukrowych do innych celów jest potrzebne osobne zezwolenie c. k. Urzędu żywnościowego. W ostantim czasie zaszło wiele wypadków że buraki cukrowe sprzedawano po kryjomu wprost po lichwiarzkich cenach do celów spożywczych. Ponieważ przez taki handel produkcyja cukru w znaczny sposób mogłaby uciepieć polecono politycznym władzom powiatowym, by z całą surowością, wystąpiły przeciw temu niedozwolonemu handlowi. Za przekroczenia grozi kara do 5000 K lub areszt do 6 miesięcy.

Paczki polowe. Pod warunkami przepisanyymi można nadawać prywatne paczki polowe do poczty polowej 377, 464, 530, i 650. Natomiast zastawiono nadawanie tychże do poczty, polowej 220, 281, 288, 292, 385, 403, 440 i 418.

Ogłoszenie c. k. prezydenta krajowego w Śląsku z 28. września 1917 l. III-1316/81 w sprawie wystawiania zezwoleń na wydawanie odzieży (szat) i bielizny w bardzo nagłych wypadkach osobom, które tych rzeczy potrzebują dla własnego użytku. Na podstawie par. 43 rozporządzenia ministerialnego z 21. września 1917 dz. u. p. Nr. 383 w sprawie zarządzeń celem zabezpieczenia odzieży dla ludności, zostają aż do rozpoczęcia czynności krajowego urzędu dla odzieży i temuz urzędowi podlegających urzędów dla zbadania zapotrzebowania upelnomocnione gminne urzędy gospodarcze w bardzo nagłych wypadkach zezwalać na wydanie towarów, których pobór jest dozwolony tylko za poświadczeniem co do zapotrzebowania jako to towarów tkanych, plecionych i robionych, potrzebnych na sporządzenie ubrań lub bielizny bez względu na materiał z jakiego się składają, na pobór odzieży męskiej, kobiecej i dziecięcej i bielizny wszelkiego rodzaju (§ 10 rozp.) i wydawać osobom, które rzeczy tych dla własnego użytku potrzebują poświadczenia, które zastępują potwierdzenia zapotrzebowania w myśl § 19 wymienionego rozporządzenia ministerialnego.

Dla pięknych Dziedziczek zasylają serdeczne i miłe pozdrowienia: Marcell Gazda kapr. Franciszek Muras, feldw. Donat Józef, inf. Czylok Franciszek, wszyscy z oddziału karabinów maszynowych na froncie rosyjskim, poczta polowa 286.

Na legionistów w Szczypiornie złożyli: p. Katarzyna Londzin w Zabrzegu 3 K; p. Franciszka Władysław w Dziedzicach 5 K; p. Antoni Koczwarra emeryt. dyrektor w Piotrowicach 10 K; pp. Dorota Zakraska Katarzyna Wacek w Dziedzicach i Anna Dryksa w Zabrzegu po 5 koron.

dzieci uszredz przed kradzieżą, daje autor pogadanki, których celem, „wzbudzić odrazę do łakomstwa, ponieważ wszyscy złodzieje od łakomstwa zaczynali“. Szereg innych pogadek służy do tego, aby wpoić w dzieci umiłowanie prawdy i brzydzenie się kłamstwom i t. p. Przyzwyczajając od maleńkości do szlachetnego, prawdziwie chrześcijańskiego życia, serdeczną a rozumną pobożność zaszczepić w serca maluczkich - oto cel Pogadek.

Wobec tych prawdziwie miłych zalet, jakimi się odznaczają Pogadanki, X. X. Katecheci, obarczeni częstokroć zbyt wielką pracą, powitają bardzo chętnie tę nową pomoc, jaką im daje X. Młynarczyk w swojej książce. Również wszystkie Siostry zakonne, zajmujące się po ochronkach wychowaniem dzieci, z pewnością pochwycają za nią, jako za dzielną pomoc w rozszerzaniu Królestwa Bożego w serduszkach umiłowanej przez siebie działwy.

Pogadanki nabyć można w księgarni Chodakowskich w Sandomierzu, albo w Szkole Ochroniark w Maryówce, poczta Przysucha. Niezadługo wyjdą również artystyczne obrazy w liczbie 50, zastosowane do treści Pogadek, do nauczania pogładowego. Do utrzymania uwagi dziecka, nieprzywykłego do skupienia, obrazy takie są nieraz rzeczą wprost niezbędną. Rozmiary ich 35 x 45 cm. Sprzedawać je będzie po cenach najniższych obliczonych jedynie na zwrócenie kosztów, ta sama Księgarnia Szkoła.

Ns. J. Andrasz, T. J.

Pogłębienie. Powtarza się tu najważniejsze myśli z opowiadanki i po każdej zadaje się dzieciom dobrze sformułowane pytanie. W ten sposób wpaja się w pamięć ich to, co najważniejsze. Wreszcie praktyczne Zastosowanie. W powyższej pogadance tak ono wygląda: „Jak będziecie dziś mówili paciorki, to sobie przypominajcie że w paciorku mówicie do tego Boga, co jest Stworzycielem nieba i ziemi. On dla was stworzył i ziemię i niebo i kwiatki i owoce.“ Kończy każdą pogadankę krótki wierszyk - łatwy do zapamiętania; bywa on zwykle rekapitulacją całości.

Wszystkich pogadek jest 130. Zawiera w nich autor cały materiał katechizmowy i życie P. Jezusa; a więc o Bogu i jego doskonałościach, o Aniołach, o stworzeniu i celu człowieka, o przykazaniach, o łasce, o grzechu, o rzeczach ostatecznych, o Odkupieniu, o kościele Chrystusowym i Sakramentach, bezpośrednio przygotowanie dzieci do spowiedzi i komunii św. W dodatku poucza autor, jak przygotować dzieci do I. spowiedzi i komunii św. w ciągu miesiąca.

Nadto w całej książce rosywał autor szereg cennych i trafnych uwag dla samych wychowawców, np. czy można karać dzieci na pogadankach religijnych jak pogłębiać pogadanki i zadawać pytania, czy należy chwalić dzieci, czy dziecku należy tłumaczyć rację danego rozkazu, co należy wysunąć na pierwszy plan w pogadankach o rzeczach ostatecznych. Bardzo dobre a mało uwzględniane są wskazówki co do różnych rodzajów kłamstw, dalej czy należy tłoma-



**Z Dziedzic.** (Śmiała kradzież). W nocy z czwartku na piątek zeszłego tygodnia dopuścili się nieznani dotąd sprawcy w Dziedzicach nadzwyczaj śmiałej kradzieży. Najprzód włamali się tuż obok kościoła parafialnego do kuźni kowala Zolicha. Czeladnik kowalski słyszał jakieś szmery i wyszedł przed dom aby spłoszyć złodziei, ci jednak chcieli się rzucić na niego, tak że szybko musiał się cofnąć do domu napowrót i drzwi zamknął. U Zolicha skradziono kilka ciężkich młotów i stalowe dłuta z kuźni. Temi narzędziami włamali się sprawcy następnie do sklepu kupca Rosentala, tam zupełnie rozbili i zdemolowali ciężką, ogniotrwałą, wertheimowską kasę żekazną i wykradli z niej 20000 Koron. Złodzieje musieli bardzo dobrze znać sklep Rosentala. Nie wzięli nic innego, tylko gotówkę; były tam kiełbasy i inne przysmaki ale tych niektknęto. Zadziwiająca rzecz, że nikt nie słyszał trzaskania, chociaż dokoła sklepu są same domy mieszkalne, złodzieje zaś musieli po prostu jak w kuźni walić młotami do kasy gdyż jest zupełnie rozbita. Niema prawie wątpliwości, że zbrodni tej dokonali żołnierze; trzej świadkowie zeznawają, że o tej porze widzieli żołnierzy stojących koło sklepu. Jeden świadek widział nawet żołnierza z świecą w ręku we drzwiach sklepu, ale śpieszył do służby na dworzec i nie miał czasu, aby się dalej przypatrywać co on tam robi. Złodzieje nagotowali sobie tragacz od Gیزی, widocznie chcieli całą kasę odwieźć, gdy by się nie było udało rozbić ją w krótkim czasie. Niestety mało widoków, aby się udało sprawców wykryć i ująć.

**Z Fryszlatu.** Jadąc 10. b. m. koleją lokalną z Darkowa do Karwinej, byłem naocznym świadkiem zgroźnej sceny. Oto tuż poza mostem nad Olzą paśło kilku niedorostków krowy. Gdy zobaczyli nadchodzący pociąg, wybiegli na groble i poczęli go obrzucać kamieniami, kijami, i t. d. aż strach zdejmował podróżujących. Tak oto wygląda nasza młodzież. Skargi podobne są dzisiaj na dziennym porządku i zgroza przejmują człowieka na myśl, co będzie dalej, gdy demoralizacja młodzieży będzie się daleć, gdy demoralizacja młodzieży będzie się dzieje. Są to beczprzecznie fatanle skutki tej nieszczęsnej za długo trwającej zawieruchy światowej — ale zarazem i owoce braku doзору nad dziećmi. — Ojciec na wojnie lub w pracy — matka ubiega się głównie za środkami żywności, pozostawiając dzieci bez dalszej opieki. — A gdzie szkoła? nauczyciele? gdzie wychowanie karność szkolna? Są to niestety dzisiaj nieuchwytnie pojęcia. Nauczyciele po największej części pod bronią, a ci, którzy się jeszcze w kraju utrzymali, są wszystkim innym tylko nie wychowawcami młodzieży. Obarczani nad siły przelicznymi urzędami nie znajdują zazwyczaj czasu poświęcić się swemu zawodowi i to jest ta główna przyczyna rozluźnienia obyczajów i karności młodzieży. Dlatego — źle, bardzo źle czynią miarodajne czynniki, gdy szkołę i wychowanie młodzieży stawiają na ostatnim stopniu, uważając wszystko inne za ważniejsze! — Czas by był najwyższy, aby zawiązać inny pomyślniejszy wiatr w tym względzie, bo przecież młodzież to nasza przyszłość — to podstawa naszego bytu. —

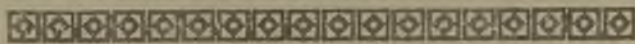
## Rozmaitości.

**Arcyks. Karol Stefan a język polski.** Piękny przykład poszanowania polskiego języka dał arcyksiążę Karol Stefan z Żywca. Kazał on na swoich wagonach kolejowych zamaľować nazwę niemiecką Saybusch a w jej miejsce umieścić napis Żywiec. Arcyksiężę dał przez to dowód zrozumienia, że w kraju polskim nie powinno być miejsca na napisy niemieckie.

**Norweskim Matuzalem** nazwać można niejakiego Abła Eliassena, który umarł w jednym z miast północnej Norwegii a liczył 121 lat wieku. Już w roku 1813 brał jako sternik okrętu rybackiego udział w wojnie angielsko-norweskiej. —

**Samoloty a ptaki.** Wobec aeroplanów, balonów i Zeppelinów, różne gatunki ptaków odmiennie się zachowują. Z początku okazują wszystkie przerażenie i spłoszone odlatują. Ptaki jednak przyzwyczajają się z wolna, wśród nich najbardziej są odważne wrony i kawki. Poznały one szybko, że nie grozi im niebezpieczeństwo

ze strony ptaka-olbrzymia i że też pod względem żywnościowym nie mają potrzeby obawiać się z jego strony konkurencji, lekceważą go przeto teraz zupełnie. Myszołów, sikorka i szpak również po pewnym czasie przyzwyczały się do latawców. Także kucpawcy z czasem pozbywają się trwogi, ale u nich trwa to znacznie dłużej. Dzikie gołębie jednak umykały stale przed każdym latawcem i kryły się przerażone w koronach drzew. Tu siedzą jakby ogłuszone i pozbawione przytomności. Inne ptactwo dzikie z gatunku kur, podobnie jak gołębie zachowuje się na zjawienie się latawców: przypada do ziemi oszaleje ze strachu, widzi bowiem w latawcu ptaka-drapieżcę grożącego mu śmiercią



## Piśmiennictwo.

**Księgarnia nakładowa Wład. Sobierajskiej** Poznań, (T. i. C. 1.), ul. Północna 2. poleca: książki do nabożeństwa w wielkim wyborze, Nowennę do św. patronów narodu polskiego, książki powieściowe, deklamatory, śpiewniki, piękną pieśń żołnierzy Polaków, słowniki dalej różne dewocyjalia, jak szkaplerze, różańce, medaliki, krzyże i t. d. Odsprzedającym z drugiej ręki wysokie rabaty. Ma również na składzie i dostarcza po hurtownej cenie: gry w kartonikach i arkuszach w wielkim wyborze książki obrazkowe dla dzieci, papier w teczkach, pocztówki, kalendarze i t. p. Cenniki na życzenie bezpłatnie.

**Wypadki na froncie wschodnim** można bardzo dobrze śledzić przy pomocy nowej, w 7 barwach wykonanej mapy Freytaga: „Bessarabia i zachodnia Ukraina“, 1:1 mil., 50:70 cm. wielka. Cena wraz z przesyłką 1 K 60 h. Nakład: G. Freytag et Berndt, Wiedeń VII., Schottenfeldgasse 62. Siegając od Kowla aż do Kronstadtu (przez Kijów), przedstawia ta piękna mapa, zawierająca bardzo dużo nazw, cały obszar walki od Kowla-Lucka na północy aż do ujścia Dunaju na południu. Mapa ta uzupełnia inne mapy Freytaga, dotyczące się frontu wschodniego, już przedtem wydane, jak: Kurlandya Inflanty, Estonia (1 K 60 h), austriacko- i niemiecko-rosyjskie obszary graniczne (1 K 60 h), Bukowina (85 h), Rumunia (1 K 60 h), Północna Rumunia i Bukowina (1 K 60 h), zachodnio-rosyjskie obszary wojenne (1 K 60 h). Sprowadzać można przez wszystkie księgarnie.

## Poszukuje się do kupienia

realność z domem i gruntem przy Cieszynie lub Skoczowie, Ustroniu lub Golezowie, za cenę 20 000 K do 50 000 K. Zgłoszenia należy posyłać do **notaryatu w Skoczowie** z podaniem wymiaru gruntu i stanu budynków

## Nawozy sztuczne nadeszły! Bazar ludowy we Fryszlacie.

# Obuwie

skórzanne »GLORIA« z częściami wierzchniemi z czarnej lub brunatnej skóry cielęcej, końskiej, Boks lub Chevreaux z czarnymi drewnianymi podszewkami.

Buciki do sznurowania w pięknym wykonaniu.

Ceny dla potrzebujących:

Nr 27 — 35 dla dzieci **K 23-75**

Nr 36 — 40 dla kobiet **K 31-40**

Nr 41 — 46 dla mężczyzn **K 35-80**

Materyał, praca i ceny według przepisu ustawowego. — Przy zamówieniach należy podać numer wielkości lub długości. — Przesyłka za zaliczką.

Skład obuwia „Gloria“ **König**  
Wiedeń III, Blütengasse 9.

## Dwóch chłopców

pod dobrymi warunkami poszukuję do nauki. **PAWEŁ ROMOWICZ** siodlarz w Skoczowie Nr. 37.

## Zarząd dóbr Czermna

pocztą Śwęcany, pow. Jasło, poszukuje zdolnego ekonoma do prowadzenia folwarku pod kierunkiem właściciela. — Warunki według umowy i kwalifikacji. — Zgłoszenia z odpisami świadectw.

## „DZIEDZICTWO ŚL. JANA SARKANDRA“

wydane napisane przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę“

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo Śl. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Do piły parowej

poszukuje się maszynisty, tak zwanych forsznajdrów manipulantów placowych i innych robotników. Zapłać dobra i wikt. Zgłoszenia przyjmuje **Tomasz Legerski**, przełożony gminy w ISTEJNEJ koło Jabłenkowa.

Święto opuszcza pracę broszurka p. H.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym ks. kanonik, p. Henryk Sienkiewicz, ks. Rudolf Tomasek, profesor, w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie, 22, str. 22, cena 1 egz. 50 h, a przesyłką poczt. 50 h. Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzkiego“. Zamówienia należy adresować: „Opłeka bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie (ks. Tomasek).

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na okaz-kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4%

Czeki gotowe na

całość

Czeki gotowe na

całość



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Czasopiśmiennic . . . 0 K — h  
półrocznik . . . 4 „ 50 „  
kwartalny . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
czasopiśmiennic . . . 3 K — h  
półrocznik . . . 4 „ — „  
kwartalny . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Bogumińsku (dworzec): Otto Müller i Stanisław Raczowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadawać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Sokłowska nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkunastu umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek 18. października 1917.

Nr. 84.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącej się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszyńsku.

## Knowania wszech-niemieckie.

Już w czasach przedwojennych wszechniemieckie w Rzeszy niemieckiej i w Austrii uprawiali nie przebierając w środkach szeroka, bezwzględna agitacja, skierowana przeciw wszystkim, którzy nie pisali się ślepo na program fanatycznych hakatystów. W pierwszych latach wojny agitacja wszechniemiecka, dążąca do zdruzgotania wszystkiego, co nie jest niemieckie, na szczytach przycichła. Skoro jednakże cenzura opuściła cośkolwiek cugle w Niemczech i u nas, ten wszechniemiecki, ukrywany pod powłoką „Burgfrieden“ zapłonął na nowo i zaczął się szerzyć z niebywałą chyżością w Niemczech i powrócił w Austrii. Jak wiadomo, większość parlamentu niemieckiego oświadczyła się w czerwcu b. r. za pokojem na podstawie porozumienia. To nie było naturalnie na ręce zwolenników idei wszechniemieckiej, dążącej do tzw. pokoju Hindenburga; to jest pokoju z aneksjami (czyli zagarnięciem krajów na wschodzie i zachodzie Niemiec) i z olbrzymimi, bo miliardowymi odszkodowaniami, które według mniemania wszechniemców miałyby zapłacić państwa ententy, przede wszystkim zaś Francja i Anglia. Więc Związek wszechniemiecki i pokrewne mu duchem organizacje polityczne postanowiły dążyć do zagarnięcia władzy w Niemczech, i rozprzeczować rząd i opinię publiczną przez osłabienie powagi parlamentu niemieckiego. Pod has-

tem „ratowania zagrożonej przez większość parlamentu ojczyzny“ utworzyły wielką organizację pod nazwą „Stowowictwa ojczyzny“ i zaczęły napędzać do niej za pomocą władz i urzędów, nawet komend armii — jak przyznał minister wojny Stein — wszystkich ludzi zależnych i jednostki, ulegające łatwo frazesom niabyto patriotycznym. Akcję tę popierał bardzo hojnie wielki czyli jak się go teraz nazywa, ciężki przemysł, który na wojnie robi świetne interesy i pręto pragnie możliwie największego jej przedłużenia. Propaganda wszechniemiecka, w której jedną z wybitnych ról odgrywa wielki admirał Tirpitz, spowodowała upadek dawnego kanclerza Bethmanna-Hollwega; potem usiłowała wciągnąć na swe usługi kanclerza Dra. Michaelisa, by tak z dołu przez bezwzględną agitację za swymi celami a z góry przez pozyskanie naczelnego meża stanu w Rzeszy przeformować swe żądanie.

Agitacja wszechniemiecka w armii stała się przedmiotem interpelacji w parlamencie berlińskim; interpelację wnieśli członkowie niezawisłej frakcji socjalno-demokratycznej, domagając się od kanclerza Dra. Michaelisa i od ministra wojny, by tym nadużyciom położyli kres. W dyskusji, która się nad tą interpelacją odbyła w parlamencie niezawisły socjalny demokrat poseł Dittmann omawiając agitację wszechniemiecką w wojsku, przytoczył szereg przykładów jak żołnierzy podszezwano przeciw uchwałom Sejmu Rzeszy i jak kilku marynarzy nawet rozstrzelano.

Kanclerz państwa porucił odpowiedź na podniesione zarzuty swemu zastępcy Helffer-

ichowi i ministrowi wojny Steinowi, która jednakże większości parlamentu nie zadowoliła. Obydwaj anowcy wskutek ostrych wyrazów, jakich w swych wywodach użyli, sprawę raczej pogorszyli niż „prawili“. Nareszcie kanclerz Michaelis sam zajął głos, lecz chwycąc się między innymi do „wszechniemieckiej a większości pragnącej pokoju na podstawie porozumienia“, poprzestał na ogólnikach, które żadnej strony nie przekonały ani nie zadowolili.

Ponieważ interpelacja niezawisłych socjalistów była wszechniemiecom nieprzyjemna, a dla rządu po części kompromitująca, przedłożył admirał Capelle nie bez wiedzy kanclerza parlamentowi akta, mające zdyskredytować interpellantów i uzasadnić oskarżenie, że niezawisli posłowie socjalistyczni usiłowali wywołać we flocie niemieckiej bunt. Dowody te jednakże większość parlamentu uważała za niewystarczające, gdyż materyały, jakie przedstawił Capelle, ograniczały się jedynie do zeznań 2 majtków, którzy zostali rozstrzelani, jeden pod zarzutem buntu podczas wojny, drugi z powodu podburzania do rokoszu. Pisma większości parlamentu uważają publiczne i nieuzasadnione oskarżenie całej frakcji za kompromitację admirała Capelle a pośrednio także kanclerza Michaelisa, gdyż na zeznaniach ludzi nie żyjących opierają publicznie przed obliczem całej Europy przeciw posłom oskarżenie o zdradę stanu.

W ten sposób chcieli wszechniemiecy od swej agitacji odwrócić uwagę — lecz krok ten się nie powiódł, owszem rządowi zadał głęboki cios. Admirał Capelle musiał wnieść prośbę o dymisyję, a prawdopodobnie w niedługim czasie be-

nieboszczyk sabela z gutów, — eś go musiał znać, był trochę na rozumie szanowny

## Jura i Jonek

Jura: Saperlajdy kany, jakiś je wygłony nowe szaty, czyś był kany na wiesielu abo na krzeinach? Taki gibczok, coś sie cie chyto pycha na stare roki? Dyć cie ani nie lza poznać.

Jonek: Że sie ci też zachciewo takich szpaców, teraz sie nie chodzi ani na wiesieli, ani na krzeiny, no ogoliłech sie, dyć wiesz, że je święto, świętej Jadwizki, tuż nie będę cfo-dził fusaty, kie trzeja do kościoła. A coż sie ci też śniło o nowych szatach? Kajż by mi też teraz stykało na nowe obleczy, dyć meter ordynarnigo caju kosztuje snoci pięćadwacet reńskich a meter sukna sześćdziesiąt, nici nima, podszewki nima, a kupcy i krawcy sie drożą, aż hruza. Jużech ni miał rącz co chynyc na sie na niedziele, tuż mi staro przyniosła / trówały z góry stary anzug, wyprała na trokach trochę, wybigłowała i basta, obleczy na niedziele gotowe.

Jura: Prawisz, że nici nima, nici je dość, ale są pochowane u rozmaitych żydków, — snoci niedowno w Ostrawie jacysi tajni polonaje zdybili u jednego żydka wagon nici a u żyda kosa, co nie śpiowo, ale przedowo talerze i gorki na saksemberku, wielka kisle z niciani. I miłego kosa do kłotki. Nikierzy tacy cygoni przedowają szpulke nici po 10, 15 bai 20 koron. Już sie temu nie lza dziwać, jaki się to straszne szwindle robią. Jednego miłanca zawrą, a sto abo i więcej cygani dali.

Jonek: A to sie jeszcze ponikierym zachciewo jeny dalszej wojny, niedługo bedemy chodzieć boso jak pon pies, bez koszu i galot jak kiesi

Jura: Wszyckigo chybio, ale hulaj duszko, pekla neni. Joch był i tam tydzień na dworcu, przy wagu, by też aspoń trochę tego wagu dostać, bo uż rącz nima czem warzyć, fót mie jeny moja wysturkowała, tużech tam poszek, pytom, żebrze, ale żoden ani kaska waga nie do, że go nimo; prawiem im, na sto kany widzieli, tuż tu telkowne lascugi ze samym wagiem, nie robcie se mnie blozna, a przedejcie aspoń kapke, dyć nie chce zadarmo; prawili mi dyć widziecie, że to wszycko idzie na wyrch ku uhrom. I istotnie stołech tam dobrą godzinę, to przeszło 6 cugów po sztyrycet wagonów waguło wszytsko kanisi ku węgrom.

Jonek: Dyć przeca w hawierniach kopią dniem i nocą, snoci wszyckich hawierzy, co byli przy wojsku, bai na froncie, zegnali do jamy, aż jeny kopią, a tu waguło coraz mieni. Petryola też nielza dostać, ani za drogi grejar świeczek nigdzi nima, szczyp drzyć nie unia, a nima też ani z czego, czem bedemy świecić?

Jura: Bee to ostuda, w zimie, jak o sztwor-tej bee ćma, bee trzeja iść z kłami spać. Ale gdo bee kole bydlęta chodził wieczór i rano. Nicelch nie wyrzadził; tużech potem poszek ku staremu banhofu, ech wloz do tego konzumu, co to mają ci kolejorze, tam był hałas, larmo, nadawali, kleni, że nima unasty, a naroz sie nasza w paczku gotowo fiksonfertyk, ale była schowano dlo tych lepszych panów.

Jura: Mają tam dziwne porządki, telkowne roki mają ci kolejorze konzum, ale jeszcze po dzisio nie było żodnego porachunku; a drogi to tam je, ten towor, drogsze niż u żyda. A w tej kuchyni dlo kolejorzy też tako gospodarka. Jednemu to tela masnoty naleją, że to w fecie pływie, a drugim dowają kawę, taki lurzysko, jak dyby we wodzie handry wypłukof. Ale joch im tam prawili: czemu nie robicie jakich kroków, aby przeca porządek uwieść? Idźcie do kancnaryje rzeczy: panowie i wy wyrchni zamiast robić nordmarkowską poletyke, to nom dejcie jak sie patrzy jodło, i towor. Coż wom zrobią, szak wom głowy nie urwią. Dołech sie potem s nini do rzeczy, mi tam o jednym kolejorzu piękne kaski wyśpielowali. Ale to na podrug.



dzie musiał ustąpić i kanclerz z swego stanowiska.

Ale wszechniemcy w Rzeszy rozwijają agitację dalej, nawet po za granicami Niemiec szukają zwolenników swych zapatrywań na przyszły pokój. W swej prasie ostro zaczepiają austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. Czernina z powodu jego mowy wygłoszonej o drogach i celach pokojowych w Budapeszcie, starają się nawet pozyskać dla swych idei koła polityczne w Austrii. Jak donosi wiedeńska gazeta „Abend“ „stronictwo ojcyste“ z Niemiec chce przeszczerzyć swą agitację na wiedeński grunt. Wszechniemcy chcą założyć wielki dziennik w Wiedniu, a środki na to ma dać ciężki przemysł niemiecki. „Abend“ pisze że nie jest przypadkiem, że wystąpienie niemieckich posłów radykałów ze Związku niemieckiego nastąpiło zaraz po wizycie polityków wszechniemieckich w Wiedniu. Więc i w Austrii zamierzają wszechniemcy przez stronictwo parlamentarne za pomocą przekupionej prasy szerzyć agitację hakałystyczno wojenną.

Mimo kompromitacji mimo poniesionej walnej klęski moralnej w parlamencie Rzeszy wszechniemieccy ujadacze przeciw pokojowi krzają się gorączkowo nad urzeczywistnieniem swych planów. Zapewnie ruch wszechniemiecki stał się dla swej zachłanności wielkim niebezpieczeństwem dla całego świata, gdyż obsuwa sprawę pokoju w niedosirzecze.

Razem z kompromitacją propagandy wszechniemieckiej w Rzeszy, skompromitował się i wydział gminny miasta Cieszyna przez uchwalenie sławnego wniosku Hintersoisera domagającego się pokoju ale tylko z aneksjami i „odszkodowaniem wojennym“. Grupa wszechniemiecka na ratuszu cieszyńskim w swej urojonej manii wielkości ośmieszyla się w własnym kraju i w całej Austrii.

## Zachłanność śląskich Czechów.

Szowiniści szcasy na Śląsku zaczęli nadobrze konkurować z hakałami wszechniemiecką. „Silesia“, która uznaje jedynie narodowość niemiecką na Śląsku, w nr. 247 z dnia 16. b. m. wymyśliła w swej przysłowiowej mądrości narodowość „śląską“ — oczywiście obok niemieckiej. Według niej mają nadal jedynie wszechniemcy i stojący na ich żołdzie i usługach „dajczfreundliszy“ na Śląsku sprawować rządy, obsadzać po naradach „Nordmarku“ i „Volksratu“ wszystkie posady, nawet parafie w czysto polskich gminach, a tubylcza ludność polska winna rzec się swych przyrodzonych praw i służyć jako potulny i spokojny podnózek do aspiracji wszechniemieckich, przeszerpionych z sąsiednich Prus do naszego kraju. Polemizować z wszechniemcami nie zamierzamy, nie myślimy ich przekonać bo to trud nadaremny; mózgowi nie wszechniemieckie są dziwnie zorientowane, mają swe zasady, normy, niedorzeczne wprawdzie, ale nieugięte a głównym ich hasłem „siła przed prawem.“

Ale i z drugiej strony zaczyna wzmożona agitacja radykalnych Czechów śląskich zapuszczać swe zapędy na Śląsk polski; roszcząc sobie nibyto jakieś prawa do całego Śląska wschodniego, zamieszkałego jak statystyka wskazuje w przeważnej części przez rdzennie polską ludność. Wyrazem tych dążeń husycko-radykalnych jest wniosek, który „Matice Osveťy Lidove“ na ostatnim swem walnem zebraniu dnia 7. b. m. w Polskiej Ostrawie uchwaliła. Zjazd, w którym wzięły udział żywiły szowinistyczno-czeskie, między innymi także posłowie socjalistyczni Dr. Wütt i Prokeš jednogłośnie przyjął przedłożoną przez nauczyciela p. Nohela rezolucję następującej treści:

„Lud czeski, zastąpiony przez swych działaczy na polu kulturalnym, oraz reprezentantów wszystkich czeskich towarzystw i korporacji z radością konstataje zgodność z historycznym manifestem pisarzy czeskich do posłów narodu czeskiego.

Mężnie i zgodnie podpisuje lud śląski spracowaną ręką odezwo ten w dosłownym jego brzmieniu. Niech się wreszcie skończą męczarnie jego.

Cały niepodzielny Śląsk jest ojczyzną naszą,

odziedziczoną po ojcach naszych i piastowaną twardą dłonią naszych rolników i robotników. Nie dopuścimy do oderwania choćby piędzi ziemi śląskiej, gdyż każda, choćby najmniejsza jej częśćka, należy jedynie do korony czeskiej, której bronić będziemy po wsze czasy życiem własnym.

Posłowie nasi niech także niezwłocznie podniosą swe czoła w obronie praw ludu czeskiego na Śląsku, który z niebyszałem zrozumieniem staje dziś w szeregach całego narodu.“

Więc według mniemania uczestników zjazdu „kulturalno-oświatowego“ każda, nawet najmniejsza częśćka Śląska cieszyńskiego, należy jedynie do korony czeskiej, której bronić będą po wsze czasy życiem własnym. Na to bezczelnie roszczemy sobie praw do obcej własności mamy tylko jedną odpowiedź: I my nie pozwolimy sobie, oderwać choćby piędzi ziemi śląskiej zamieszkałej przez ludność polską, i bronić jej będziemy jak przed zakusami wszechniemieckimi tak przed szowinistyczną zachłannością radykałów czeskich. My stoimy na stanowisku, któremu dał wyraz „Związek śląskich katolików“ w swej rezolucji, która zaznacza ścisłą łączność ludności polskiej na Śląsku z wielkim, liczącym i chwałą okrytym narodem polskim.

## Nielegalne wysyłanie żywności z Austrii do Niemiec.

Na różnych dworcach w Galicyi zatrzymano w ostatnich 2 tygodniach kilka wagonów adresowanych do Niemiec, które pod firmą materiału wojennego zawierały wielkie masy potajemnie wywożonych środków żywności.

Tak zatrzymał — jak donoszą dzienniki galicyjskie — funkcjonaryusz Urzędu nadzoru nad obrotem środkami żywności przy namiestnictwie galicyjskiem, p. Triebing dnia 2. b. m. transport w ilości 4 wagonów, zawierający ukryte środki żywności. Wyżej wymieniony urzędnik stwierdził podczas postoju pociągu w Krakowie, że przewozi się artykuły zakazane.

Wezwana przezeń komisya, złożona z urzędników namiestnictwa, policyi, skarbu i kolei stwierdziła prawdziwość przypuszczeń p. Triebinga orzekła po spisaniu protokołu, wydanie towaru. Do dnia 8. b. m. opróżniono dwa wagony: zawierały one około 100 cetn. metr. grochu i fasoli, kilkadziesiąt worków maki soczewicy, ryżu, kasz, kawę, herbatę, czekoladę, tłuszcz i inne środki żywności. Jedna paczka mająca według deklaracji zawierać amunicję, zawierała w rzeczywistości wędzonkę i sliwki suszone. Prócz artykułów spożywczych znaleziono znaczną ilość koronek i materiałów na bieliznę, a nawet ubrania. Wyładowanie dalszych dwóch wagonów odbyło się w następnych dniach.

Gdy organy namiestnictwa zajęte były sprawą przytrzymanej przesyłki, w dniu 3. b. m. nadeszły na dworzec kolejowy w Krakowie znowu cztery wagony, adresowane do Prus, a mające taką samą, jak tamte zawartość. Oczywiście przytrzymał je i wezwano jak poprzednio komisję, celem spisania protokołu i wydania dalszych zarządzeń. Zanim jednak wezwana komisya na dworcu kolejowym się zjawiła, naczelnik komercyjny stacji p. Krug zezwolił na wyeksperymentowanie całej przesyłki do miejsca przeznaczenia, wbrew protestowi namiestnictwa, które poleciło następnie telegraficznie zatrzymać transport w drodze. Niestety, przesyłka tymczasem była już w bezpiecznym miejscu i interwencya namiestnictwa okazała się bezskuteczną.

Taki sam wypadek zaszedł w dniu 6. b. m., kiedy na dworzec kolejowy w Krakowie przyszło dalszych pięć wagonów ze środkami żywności, przeznaczonemi do Prus. Naczelnik komercyjny stacji, nie czekając dalszych wskazań ani poleceń namiestnictwa, przesyłkę skierował według adresu do Niemiec. W ten sposób 10 wagonów najbardziej poszukiwanych środków żywności za wiedzą i zezwoleniem nieprawnym naczelnika dworca, poszło za granicę kraju... Wogóle władze kolejowe idą dziwnie rażąco na rękę obcym czynnikom, a utrudniają akcję samoobrony przed ogalaniem państwa z żywności.

Wszystkie przesyłki wagonowe, jakie w Krakowie zatrzymano, wyeksperymentowane zostały ze stacji Lwów-Kleparów. Paczki nadane zostały przez pocztę połową niemiecką.

Zaraz następnego dnia przytrzymał na dworcu w Rzeszowie-Staroniwie znowu dwa wagony przeznaczone do Niemiec. Nadane zostały w Stryju i adresowane były do władz niemieckich w Cuestin w Niemczech, a deklarowane jako „Geschützbehör, Kriegsgut“. W rzeczywistości wozy te zawierały po kilkaset pakunków i paczek z mąką, fasolą i innymi artykułami spożywczymi. (!!) Wewnątrz wozów znaleziono stos listów przewozowych i przekazów pocztowych, za pomocą których miano rozesłać owe paczki ze stacji przeznaczenia do prywatnych osób. Prawdopodobnie przesyłki te przeznaczone są dla rodzin oficerów i żołnierzy, znajdujących się w polu.

Przytoczone wypadki świadczą, że wywóz żywności z Galicyi, organizowany przez organa armii niemieckiej, odbywa się na wielką skalę.

Nie opływany w środki żywności, to też wywóz nielegalny szkodzi interesom ludności w monarchii, która cierpi dotkliwy niedostatek i głód. Kompetentne czynniki, które w razie przekroczenia przepisów o przemycańiu towarów ze strony cywilnej ludności występują z drakońską surowością, powinny z równą stanowczością położyć kres tym machinacyom, skierowanym przeciw interesom całego państwa.

## Głodna księżniczka.

(Przejścia bielskiej księżniczki Sułkowskiej.)

Jeden z dzienników berlińskich opisuje obszernie historię księżniczki Maryi Sułkowskiej, pochodzącej z bielskich książąt Sułkowskich, która jakkolwiek na świat przyszła jako dziedziczka milionowego majątku, obecnie żyje w ostatniej nędzy i biedzie. Ojcem jej jest książę Sułkowski, którego majątek oceniano przed czterdziestu laty na sto milionów, przebywający obecnie stale w Wiedniu. Jego ówczesnym pełnomocnikiem był przez szereg lat Rumun, nazwiskiem Teichmann, który swego chlebobawcę tak omotać potrafił, że wreszcie książę zgodził się na oddanie ręki swej jedynej córki Maryi jego synowi adwokatowi w Budapeszcie, który tuż przed ślubem zmienił swe nazwisko rodowe Teichmann na ładnie brzmiące Taganyi.

Przedtem jeszcze Teichmann postarał się o ubezwłasnowolnienie księcia Sułkowskiego w tym jedynie celu, aby zostać oficjalnym pełnomocnikiem i urzędowym zarządcą jego majątku. Stary Teichmann skończył w kilka lat później samobójstwem, obawiając się kary sądowej za milionowe defraudacje, dokonane w zarządzanym przez siebie majątku księcia.

Małżeństwo dra Taganyi z córką księcia wcale nie było szczęśliwe. Po niespełna trzechletnim pożyciu młody adwokat umieścił swą żonę w zakładzie dla obłąkanych, jako nieuleczalnie chora umysłowo i na tej podstawie uzyskać zdołał urzędowy rozwód oraz ubezwłasnowolnienie księżniczki, która zresztą nigdy umysłowo chorą nie była, a w danym wypadku padła ofiarą podstępów.

Ostatecznie księżniczka wypuszczona została na wolność i wyjechała do Berlina, skąd wniosła cały szereg skarg sądowych przeciw swemu byłemu małżonkowi, zarzucając mu, iż ogłosił ją obłąkaną i pozbawił własności w tym celu, aby zawładnąć milionowym majątkiem jej ojca. Jednakże władze niemieckie odmówiły swej ingerencji, wychodząc z zasady, iż przedmiot skargi stanowi fakt, który rozgrywa się za granicą.

Księżniczka, pozbawiona majątku i wszelkich dochodów, mieszka obecnie na przedmieściu Berlina, pędząc żywot biednej szwaczki w biedzie i nędzy, a jedyne jej utrzymanie stanowi przyznana z majątku ojca miesięczna pensja w kwocie 200 marek.

W ostatnich dniach księżniczka, dla której już głód nie jest wcale nowością, zapadła bardzo poważnie na zdrowiu, w następstwie czego będzie nawet zmuszoną do poddania się ciężkiej operacji, na co jednak nie posiada żadnych funduszy, i zdana jest na pomoc osób obcych.



# Wyspa Ozylia cała w rękach Niemców.

## Wojna austriacko-włoska.

Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 15. października.** Urzędowo donoszą: Przy stałe niepomyślnej pogodzie doszło także wczoraj do wzmocnionej czynności bojowej tylko na Monte San Gabriele i w dolinie Wippach. Przedsięwzięcia naszych oddziałów szturmowych miały skutek. Włoskie natarcia zostały odparte.

**Wiedeń, 16. października.** Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Bainsizza-Sw. Duch rozbiły się włoskie natarcia pojedyncze. Na Monte San Gabriele przedzierania się nieprzyjacielskich oddziałów uniemożliwiono w walce na granaty ręczne.

**Wiedeń, 17. października.** Urzędowo donoszą: W odcinku Gabriele odparto znowu włoskie natarcia.

**Szef sztabu generalnego.**

### Wielkie przesunięcia wojsk we Włoszech.

Pisma wiedeńskie podają z Genewy, że wedle doniesienia pism francuskich w Lugdunie od tygodnia wstrzymany jest wszelki ruch osobowy i towarowy na liniach przechodnich francusko-włoskich.

Natomiast bez przerwy trwa ruch pociągów wojskowych, które przewożą Anglików na front włoski, wraz z parkiem artyleryjskim i amunicją. Także w całych Włoszech północnych nie ustaje ruch pociągów wojskowych, co wszystko oznacza, iż we Włoszech odbywają się wielkie przesunięcia wojsk.

Prawdopodobnie dążyć będzie komenda włoska do uzyskania jakiegoś sukcesu a to ze względu na zbliżającą się sesję włoskiej Izby posłów i wzmagający się nastrój pokojowy we Włoszech.

## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Postępy na wyspie Ozylii.

**Berlin, 15. października.** Naczelna kwatera donosi: Na wyspie Ozylii uzyskaliśmy szybko postępy. W impetywnym marszu nasze pułki piechoty i bataliony cyklistów, wielokrotnie nie czekając na zbliżenie się artylerji, pobili nieprzyjaciela, gdzie się tylko ustawił. Półwysp Sworbe został od północy odcięty podczas, gdy ogień naszych okrętów powstrzymał baterie lądowe. Stołny przed pływającym Arensburgiem i posuwamy się we wschodniej części wyspy, gdzie siły rosyjskie szybko odciągnęły się ku wschodniemu wybrzeżu, ażeby uciec przez tamą łączącą Ozylię z wyspą Moon. Nasze łodzie torpedowe wtargnęły na wody między Ozylią i Dagor i odparły w kilkakrotnych potyczkach rosyjskie siły morskie w bagna Moon.

Z rosyjskiego frontu lądowego i z Rumunii bez większych akcji bojowych.

**Berlin, 16. października.** Naczelna kwatera donosi: Wojska walczące na Ozylii pod rozkazami generała piechoty Katena opierały wczoraj zupełnie całą część wyspy. Na półwyspie Sworbe, wybrniętym na południe, stawiają jeszcze onieśmielone wojska rosyjskie, zacięty opór. Ciężkie łodzie nadbrzeżne zostały zmuszone do milczenia przez ogień naszych okrętów. Nieprzyjaciel zatał tak osro wpełniony na wybrzeże wschodnie, że tylko części mogły się uratować przez tamą prowadzącą na Moon. W walkach o przyczółek mostowy Orisar, na wschodnim krańcu Ozylii, współdziałały skutecznie od północy nasze siły morskie. Dotąd naliczono przeszło 2400 jeńców. Rozprószeni licząc jeszcze powiększając 30 dział, 21 karabinów maszynowych, kilka samolotów i kilka wozów wpadła dotąd w ręce naszych wojsk lądowych, które przy

znakomitą współdziałaniu części floty, pozostającej pod rozkazami wiceadmirała Schmidta wykonały ważniejszą część swego zadania w czterech dniach. W ryskiej zatoce morskiej obsadziliśmy wyspy Pumo i Abre.

Na froncie lądowym na wschodzie bez ważniejszych wydarzeń.

**Berlin, 17. października.** Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielskie siły stawiające jeszcze opór na półwyspie Sworbe zostały pokonane przez nasze wojska. Wyspa Ozylia znajduje się tem samem całkowicie w naszym posiadaniu. Wczoraj zabrano przeszło 1100 jeńców.

Nasze siły morskie stoczyły potyczki z rosyjskimi kontrtorpedowymi i kanonierkami na północ od Ozylii i w zatoce ryskiej. Potyczki przebiegły dla nas pomyślnie. Bez własnych strat zmuszono nieprzyjacielskie okręty do odwrotu. Hydroplany obrzuciły bombami Pernau. Wybuchły tam wielkie pożary.

Na froncie lądowym odżyła znacznie czynność potyczkowa na kilku miejscach. Rosyjskie oddziały podjazdowe, posuwające się naprzód zostały rozprószone.

**Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.**

## Wojna w Albanii.

Nic nowego.

**Wiedeń, 15. października.** Urzędowo donoszą: W obszarze c. k. wojsk bez szczególnych wydarzeń.

**Wiedeń, 17. października.** Urzędowo donoszą: Miejscami odżyła czynność potyczkowa.

**Szef sztabu generalnego.**

## Wojna niemiecko-francuska

Walki we Flandryi.

**Berlin, 14. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na placu we Flandryi po ogniu huraganowym między Lys i Deule ataki wczoraj rano nie nastąpiły. Przez cały dzień czynność ogniewa nad wybrzeżem i od lasu Houthoult do Gheluvelt była żywa a szczególnie spotęgowała się wieczorem. Silne francuskie i angielskie oddziały wywiadowcze natarły na kilku miejscach na nasze linie zostały one odparte. W Artois i na północ od St Quentin odżyła przejściowo obustronny ogień w połączeniu z potyczkami wywiadowczymi.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W zachodniej części Chemin des Dames chwilowo silna walka artyleryjska nad gościńcem Laon-Soisson. Francuzi przeprowadzili wczoraj pięć silnych kontrataków na rowy zajęte przez nas na północ od młyna Vaucerie. Wszystkie były bezskuteczne i zlamaly się wśród obfitych strat.

**Berlin, 15. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii kr. Rupprechta: Czynność bojowa artylerji we Flandryi była zmienne silną. Nad wybrzeżem i w pojedynczych odcinkach frontu między Lys i Deule skoncentrowano ogień chwilowo do silnego działania. Na rozległym polu wojowym doszło kilkakrotnie do potyczek wywiadowczych. W Artois zaatakowali Anglicy znacznymi siłami między Scarpa i gościńcem Cambrai-Arras na szerokości 4 kilometrów. — Szturm rozbił się na skrzydłach w ogniu. W śródku wtargnął nieprzyjaciel w nasze linie. W nocy został stamtąd w kontrnatarciu wypędzony. Koło St. Quentin odżyła przejściowo ogień. W katedrę ugodziło znowu 15 granatów.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Między doliną Ailette i Braya, tudzież w środkowej części Chemin des Dames rozgrywały się przez cały dzień gwałtowne walki artyleryjskie. Także na północ od Reims, w Szampanii i nad Mozą ogień potęgował się chwilowo.

**Berlin, 16. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii kr. Rupprechta: Wczorajsza czynność bojowa artylerji we Flandryi była podobna do dni poprzednich. Większe walki piechoty nie odbyły się. Natarcia wywiadowcze Anglików odparto na kilku miejscach także w Artois.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Walka artyleryjska na północny wschód od Soisson była znowu przez cały dzień żywa. — Także na zachód od Craonne spotęgowała się przy dwóch nowych bezowocnych atakach Francuzów przeciw zdobytym przez nas niedawno rowom na północ od młyna Vaucerie. Kilka potyczek wywiadowczych przebiegło dla nas pomyślnie. Na zachód od Suippes przeprowadzili sancy grenadyerzy a na zachód od Mozy bawarskie oddziały szturmowe wielką liczbę jeńców i kilka karabinów maszynowych z francuskich pozycji. Czynność ogniewa na północnym froncie Verdun była żywszą niż w ostatnich czasach.

**Berlin, 17. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi walka artyleryjska wzmogła się znowu do znacznej siły od terenu zalanego przez Yserę aż do Lys. Siła ogniewa wzmogła się w pojedynczych odcinkach, a wieczorem na całym froncie. Poza potyczkami wywiadowczymi, które były liczne także między kanałem La Bassee i Scarpa, nie doszło do czynności piechoty.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Walka ogniewa na północny wschód od Soisson rozszerzyła się wczoraj w boki, była chwilowo bardzo żywa. W zachodniej Szampanii, w Argonach i na wschodnim brzegu Mozy osiągnęła czynność artyleryjska również większą gwałtowność niż w ostatnich dniach.

Wczoraj zestrzelono 10 nieprzyjacielskich samolotów i jeden balon na uwięzi. Por Buelow stracił swego 23, por. Boelme 20. przeciwnika. Lotnicy nasi zaatakowali ponownie i z widocznym skutkiem bombami Dunkierkę. W odwecie za bomby rzucone przez nieprzyjacielskich lotników na otwarte południowe niemieckie miasta obrzuciliśmy bombami miasto Nancy, leżące we francuskim terenie operacyjnym. Skutkiem tego były wielkie pożary.

**Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.**

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

**Berlin, 14. października.** Naczelna kwatera donosi: Przy gwałtownych ulewach żywa czynność artyleryjska tylko koło Monastyrza i w łuku Czerny.

**Berlin, 15. października.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 16. października.** Naczelna kwatera donosi: W równinie Strumy Bułgarzy pozostawili Anglikom kilka miejscowości.

**Berlin, 17. października.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

**Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.**



## Przegląd polityczny.

Z izby posłów.

Cały wtorek był w parlamencie wiedeńskim poświęcony dyskusji nad sprawami uchodźców. Mówcy podnosili skargi i krzywdy przymusowo ewakuowanej i w wielkich obozach umieszczonej ludności. Dyskusję spowodowało przykre zajęcie w obozie uchodźców południowych w Wagn, gdzie żandarm zastrzelił chłopca, który razem z innymi rzucił na patrol żandarmów kamieniami. Poseł Halban (z koła polskiego) skarżył się na system barakowy, który odcinał uchodźców jak więźniów od styczności z ludnością cywilną. Uchodźcom odmówiono wszelkiej







## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie.** Wojenny krzyż dla zasług cywilnych II. kl. wręczono: staroście dr. Karolowi Baronowi we Fryszacie i starszemu lekarzowi powiatowemu dr. Józefowi Michałowowi w Białej; taki sam krzyż III kl. konczyście dr. Janowi Drlikowi we Fryszacie i sekretarzowi starostwa w Cieszynie Karolowi Sturzowi.

**Czytelnia katolicka w Cieszynie** odbędzie zwykłe roczne **Walne zgromadzenie** w niedzielę, d. 4. listopada o g. 4. po południu w sali „Dziedzictwa“ na Starym Targu z następującym porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego zgromadzenia. 2. Sprawozdanie i wnioski Wydziału. 3. Wybór nowych członków Wydziału i Komisji rewizyjnej. 4. Wnioski i życzenia. Upraszamy członków o jak najliczniejsze przybycie.

**W sprawie wstrzymania odstawy siana, słomy i owsa** z powiatów Śląska wschodniego, dotkniętych wielką posuchą, wniosł ks. poseł Londzin wniosek w Izbie posłów. Wniosek podamy w całości w następnym numerze.

**Uroczystość Kościuszkowska.** Jak wszędzie na ziemiach polskich, obchodzoną i u nas w Cieszynie stuletnią rocznicę zgonu Naczelnika narodu, Tadeusza Kościuszki, skromnym obchodem, odpowiednio do czasów wojennych. W niedzielę, d. 14. b. m. zgromadziła sala Domu Narodowego liczne grono rodaków z miasta i okolicy, aby wspólnie uczcić pamięć wielkiego bohatera narodowego. Chór męski, przemówienie deklamacyjne, produkcje fortepianowe i śpiew solowy złożyły się na miłą całość obchodu, który na uczestnikach wywarł podniosłe wrażenie. Przemówienie p. dr. J. Galicza dało nam jasny i treściwy obraz niezatartej pamięci Naczelnika i uwypukliło nam jego ogromne znaczenie w dziejach narodu naszego. Prawdziwą niespodziankę sprawiły słuchaczom artystyczne produkcje fortepianowe naszej pianistki cieszyńskiej p. M. Schwarcownej i śpiew solowy p. inżynierowej Hajdukowej, której pierwszy u nas występ wprost zachwycił wszystkich swym mistrzowskim oddaniem trudnych wielce koloratur głosu, zwłaszcza w „Mazurku“ Chopina. Głębokie wrażenie wywarła także deklamacja „Bitwy racławickiej“ wygłoszona przez p. Dyrnę przy akompaniamencie fortepianu. Inicytorem i wykonawcą tego patriotycznego obchodu należy się prawdziwe uznanie.

**Cieszyński gminny Urząd aprowizacyjny** urzęduje od dnia 15. b. m. jednorazowo zawsze od godz. 8. rano do godz. 3. po południu. Radca Lewiński przyjmuje strony od godz. 9. — 11. przed południem.

**Werbunek kobiet do pola.** Władze wojskowe ogłaszają co następuje: Kobiety i dziewczęta znajdują dostatecznie utrzymanie na czas trwania wojny, przyjmując przy armii posady jako kołobce siły pomocnicze. W szczególności potrzebne są: telegrafistki, telefonistki, dalej kucharki, kelnerki, itp. Zgłaszać się należy pod adresem „Expositur des Chefs des Ersatzwesens beim Militärkommando, Wien I., Libiggasse 6“, od dnia 15. do 20. października. Urzędnicy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne wykluczone są od kondydowania o te posady.

**Powiatowa Kasa chorych w Cieszynie.** Dla oszczędności na opale i oświetleniu, zostały godziny urzędowe przez Zarząd Kasy w ten sposób unormowane, że od dnia 15. października b. r. w biurze Kasy chorych urzęduje się od godziny 8 rano do 3 po południu bez przerwy. W sobotę urzęduje się jak dotąd od godz. 8 rano do 2 po południu.

Szanowni członkowie pracodawcy i robotnicy zechcą się przeto zastosować do tego zarządzenia.

**Deputacja robotników z Morawskiej Ostrawy u prezydenta ministrów.** — Pod przewodnictwem posła Prokesza i Regera udała się do prezydenta ministrów Dr. Seidlera deputacja górników z Mor. Ostrawskiego rewiru węglowego w sprawie aprowizacyjnej i podwyższenia płacy. Dr. Seidler obiecał deputacji, że zwoła zaraz konferencję ośnośnych czynników i przyrzekł robotnikom poparcie rządu.

**Jeszcze sprawa podpisów hasła „Nie ma pokoju bez zwycięstwa“.** Minister spraw wewnętrznych — jak doniosła

„Gwiazdka“ 5. października b. r. — podał posłom do wiadomości, że komisaryatowi policyjnemu w Mor. Ostrawie nie można zarzucać, jakoby nadużył agentów policyjnych, ponieważ na arkuszach z protestem przeciw uchwałę gminnej nie uwidocznił drukarni, co jest przepisane paragrafem 9 i 17. ustawy prasowej. Otóż korzystamy z tak miarodajnego objaśnienia i podajemy komisaryatowi policyjnemu w M. Ostrawie do wiadomości, że w Karwinie i w innych miejscowościach rozdawano odezwy p. t. „Frauenkriegsbeisteuer“ i odezwy krajowego Związku c. k. austriackiego funduszu dla wdów i sierot, p. t. „Opfertage“, a nie uwidocznił na nich drukarni. Jedną z tych nielegalnych odezw była podpisana nawet przez prezydenta krajowego Widmanna i marszałka krajowego Larischa. Ciekawimy, czy komisaryat doniósł o tem do prokuratury państwa.

**Konfiskata nici.** W drodze z Przerowa do Krakowa przytłumiono w Boguminie pół wagonu nici. Także w Cieszynie wykryto kilka tysięcy szpilek nici. W Morawskiej Ostrawie skonfiskowano pewnemu kupcowi 5000 szpilek.

**Karty na ubranie i bieliznę.** Rząd ogłosił rozporządzenie o zabezpieczeniu zapasów odzieży i bielizny, oraz o rozdziale ich pomiędzy ludność. Rozporządzenie to ma na celu umożliwić najmniej zasobnej ludności zaopatrzenie się w odzież i bieliznę, a zarazem ułatwić rozdział między zamożniejszą ludność pozostających jeszcze do rozporządzenia w wolnym handlu zapasów materiałów na ubrania. Zanim rząd wydał to rozporządzenie, postarał się o zapewnienie większych zapasów ubrań i materiałów sukienkowych. Zapasy te rozdzielać będą przez ministerstwo handlu w poszczególnych krajach koronnych powołane do życia krajowe urzędy rozdziału odzieży. Oprócz wyżej wymienionych zapasów urzędy te rozdzielać będą także zakupione przez rząd noszone już stare ubrania. Tego rodzaju towary otrzymywać będzie można tylko na podstawie poświadczenia, że potrzebuje się niezbędnie ubrania czy bielizny. Rozporządzenie to zarządza, że wszystkie inne, w wolnym handlu znajdujące się zapasy ubrań i bielizny, oraz do ich sporządzenia nadające się materiały, nabywać będzie mogła zamożniejsza publiczność także tylko na podstawie dostarczonego dowodu istotnego zapotrzebowania. Nadto przewiduje nowe rozporządzenie, iż każdy kto za darmo, lub też za odpowiednim odszkodowaniem odda swe zniszczone suknie w urzędzie zbierającym stare ubrania, otrzyma tam kartę upoważniającą do nabycia gotowego nowego ubrania, lub też materiału na ubranie. Bez karty nie będzie można dostać ani ubrania ani materiału. Tak jest już dawno w Niemczech.

**Poczta do Galicji.** Do Galicji można wysłać: 1) Listy do następujących miejscowości: Beremiany, Chorostrów, Czerwonogród, Darachów, Hołhocze, Jagielnica, Kopyceńce, Mikulińce, Probużna, Tarnowica Łęśna, Torskie, Bazar, Barszczów, Chmierzów, Chmielówka, Hadyńkowce, Jewiarna, Komarówka, Kozłów, Łaskowce, Nowosiółka, Zadarów i Zwiniacz.

2.) Listy i pieniądze! Do Strykańce, Tyśmieniczany i Uście Zielone, do tej tylko listy i listy pieniężne, dalej do urzędów pocztowych Kamienina i Słoboda Żółta.

3.) Pieniądze do Barycz koło Monasteryska, Jałowiec, Konkolniki, Żabie, Zawalów, Bednarów i Solotwina, do 2 ostatnich też i paczki, dalej do urzędów pocztowych Jezierzany koło Buczacza, Nizniów, Pasieczna, Popisniki, Taryowica, Polen, Wiebiaż Niżny, Zawadka koło Kałusz i Stecowa do tego tylko listy pieniężne.

**Poczta na Bukowinie.** Do urzędu pocztowego Łaszkówka można posyłać listy zwykłe, — do urzędów pocztowych Iswor, Moldausch Banilla i Szypot Camerale listy i listy pieniężne i do urzędu pocztowego Wyżnica nad Czereszmozem pieniądze.

**Z Bażanowic.** W nocy z dnia 9. na 10. b. wykradli niewyśledzeni dotychczas złodzieje z zamkniętego chlewnia A. Kaletowej trzymiesięczne białe prosię. Wypadek niechaj będzie przestrogą dla naszych wieśniaków, by obecnie kiedy roi się od różnych zuchwałych rzezimieszków strzegli bacznie swej własności, szczególnie drobia i nietragedy.

**Z Trzycieża.** Niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do zamkniętego mieszkania Natana Munka, handlarza koni, i wykradli z wędzy obuwi i likierów wartości 400 K. Przy ucieczce zgubili parę butów, które niedaleko mieszkania znaleziono.

**Z Zawadowic.** Zuchwałość różnych band złodziejskich i rozbójniczych coraz to dotkliwiej daje się we znaki. W Zawadowicach włamało 3 młodocianych rabusiów w nocy bramę domu i wtargnęło do pokoju, w którym spała chłupnica Joanna Żwak, i czworo małych dzieci. Rabusie, mający przyprawione czarne wasy, zostawili jednego przy drzwiach, a dwóch zażądało zagrażając rewolwerem od zestrachowanej kobiety pieniędzy. Żwakowa oddała im 120 koron, poczem jeden z rozbójników przeszukał wszystkie skrzynie i szuflady a następnie cały dom i strych. Oprócz zrabowanych pieniędzy zabrali pewną ilość grochu, bobu, 50 kg pszenicy i 2 kg. masła, poczem zniknęli w ciemnościach nocy. Byłoby pożądanem, by wobec mnożących się w zatrważający sposób kradzieży, rabunków i włamań rozsyłano po wioskach nocne patrole żandarmów lub żołnierzy.

## Rozmaiatości.

**Samobójstwo skazanego kapitana artylerii.** Z Wiednia piszą: Kapitan jednego z pułków artylerii górskiej, Antoni Lutze, który za zbrodnie nadużycia władzy służbowej, za przekroczenie przepisów meldunkowych i za obrażenie honoru wśród oficerów, skazany został na karę prostego więzienia jednorocznego i wydalenie z korpusu oficerskiego popełnił w sobotę dnia 13. b. m. samobójstwo. Przeciwnie temu kapitanowi zwracała się interpelacja, którą na posiedzeniu Izby posłów dnia 11. b. m. posłowie: Winter i tow. wniesli do min. sprawiedliwości i obr. krajowej, a w której zapytywali, czy wyrok będzie zniesiony i zastąpiony takim, który rzeczywiście stanowiłby pokutę za straszne czyny kapitana. Kapitan Luze dopuścił się — jak donoszą dzienniki na podstawie wniesionej przez pos. Wintera interpelacji — podczas kampanii serbskiej w r. 1914 jako komendant górskiego parku amunicyjnego strasznych zbrodni. Mianowicie ciął zupełnie bez przyczyny dnia 15. września 1914 r. kaprala Biolka szabłą i zranił mu ramię aż do kości. Dnia 27. listopada 1914 strzelił z rewolweru za artylerystą Menettim, który właśnie wychodził z pewnego domu, gdzie był zakupić żywności, i oddał go porucznikowi Rothowi aby go za „rabunek“ — niczem zresztą nieudowodniony — rozstrzelał. Wyrok został w ciągu kwadransa wykonany. Dnia 18. grudnia 1914 ujrzał kanoniera Edwarda Prokocea, który trochę oszłomiony rumem posuwał się chwiejnym krokiem z parkiem amunicyjnym. Luze zapytał Prokocea, czy jest pijany, co tenże potwierdził. Na rozkaz Luzego obił Prokocea chorągą Koblenzer szabłą, następnie sam Luze porwany szabłą Prokocea szabłą w głowę, tak iż popłynęła krew. Mimo bolesnej rany Prokopec maszerował dalej. Po chwileczce przywołał go kapitan Luze do siebie, wyciągnął rewolwer i wśród przekleństw strzelił 3 razy do Prokocea. Prokopec, śmiertelnie ranny runął na ziemię. Luze kazał chorążemu Prokocea pogrzebać. — Ponieważ inni żołnierze zauważyli, że Prokopec jeszcze daje znaki życia, gdyż rzucał się w konwulsjach, dali więc 2 strzały, aby go żywcem nie grzebać, a następnie go pogrzebali. Zamordowanych artylerystów Menettiego i Prokocea kazał kapitan Luze zapisać na liście strat jako „poległych w boju“. Luzemu wyznaczono w r. 1917 śledztwo; rozprawa odbyła się z wykluczeniem publiczności. Rzeczoznawcy, którzy badali stan umysłowy kapitana Luzego, orzekli, że jest zupełnie normalny, choć gwałtownego usposobienia, przeto jest za swe czyny bezwarunkowo odpowiedzialny. Sąd wojenny skazał go za te potworne zbrodnie na 1 rok zwykłego więzienia i degradację; a nadto zostawił go po wydaniu wyroku na wolnej stopie. Wskutek interpelacji posła Wintera, przez którą ohydne morderstwa Luzego i łagodny wyrok nań stały się publicznymi, Luze zastrzelił się 13. b. m. we własnym mieszkaniu. Byłoby do życzenia, by takim jak skrawym bezprawiom nadal położono stanowczy kres, a za zbrodnie popełnione w ubiegłym trzecieciu winnych pociągano bez pardonu do bezwzględnej odpowiedzialności.







# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Ciepłocześnie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 " 50 "  
kwartalnie . . . . . 2 " 25 "  
Bez przesyłki pocztowej:  
Ciepłocześnie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 " — "  
kwartalnie . . . . . 2 " — "

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafik Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Szkolna nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilku razowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 23. października 1917.

Nr. 85.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie.

## Przygotowanie artyleryjskie bitwy koło Soissons.

### Wojna austriacko-włoska.

Nic ważnego.

Wiedeń, 18. października. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 19. października. Urzędowo donoszą: Na froncie tyrolskim i karyntyjskim doszło przedwczoraj i wczoraj na licznych miejscach do walk lokalnych. Nasze wojska zabrały 300 jeńców i materiał wojenny. Nad Soezą znaczna czynność artyleryjska.

Wiedeń, 20. października. Urzędowo donoszą: Nie ma nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Wielkie lupy na Ozylii.

Berlin, 18. października. Naczelna kwatera donosi: Obliczenie łupów zrobionych na Ozylii dało dotąd następujący wynik: 10.000 jeńców z dwóch dywizji rosyjskich — na wyspę Moon tylko kilka set ludzi. — 50 dział, w tym kilka nienaruszonych ciężkich baterii nadbrzeżnych i kilka połowych, liczna broń i inny materiał wojenny. Części naszych sił morskich wtargnęły przez pole minowe zatoki Ryskiej aż do południowego wyjścia z Sundu Moon, gdzie około 20 rosyjskich okrętów wojennych cofnęło się po krótkiej potyczce. Rosyjskie baterie koło Wei i Moon, tudzież koło Wardaru, na wybrzeżu estońskim, zostały zmuszone do milczenia. Inne z naszych jednostek floty leżą we wschodniej części Kassar-Wiek i zamykają drogę na zachód.

Między Dźwiną i Dunajem poza kilku bezowocnymi natarciami rosyjskich wywiadowców nie było większych akcji bojowych.

Berlin, 19. października. Naczelna kwatera donosi: Wojska nasze pod rozkazami generał-porucznika Estorffa wywalczyły z łodzi i ławy kamiennej od małego Sundu zachodni brzeg wyspy Moon. W szybkim marszu pokonano Rosjan, gdzie tylko stawili opór. Do południa była cała wyspa w naszym posiadaniu. Oddziały lądowe, atakujące z północy i południa, znalazły w marynarce i działach naszych okrętów bardzo znaczną pomoc. Wzięto do niewoli dwa rosyjskie pułki piechoty w sile 5000 ludzi. Łupy są znaczne. Na Ozylii i Moon wpadły w nasze ręce jeden sztab dywizyjny i trzy sztaby brygadowe. Nasze siły morskie miały na wodach około Moon kilka potyczek z nieprzyjacielskimi okrętami wojennymi. Rosyjski okręt wojenny „Slawia“ (13500 ton) został posilkami podpalony i zatonał następnie między Moon i sąsiednią wyspą Szyldau. Samoloty lądowe

i hydroplany kierowały akcją, poinformowane dobrze o miejscu pobytu nieprzyjacielskich sił. Bombami i ogniem karabinów maszynowych atakowały nieprzyjaciela na lądzie i morzu często z widocznym skutkiem.

Na rosyjsko-rumuńskim froncie lądowym bez ważniejszych wydarzeń.

Obsadzenie wyspy Dago.

Berlin, 20. października. Naczelna kwatera donosi: Wyładowaliśmy wojska także na wyspie Dago, gdzie już przed kilku dniami usadowiły się oddziały marynarki dla zabezpieczenia zamierzonego miejsca wyładowania. Rozpoczęto tam operacje przebiegają w myśl planu.

Od Bałtyku do Morza Czarnego nie ważnego.

Pierwszy gen.-kwat.: Ludendorff.

### Wojna w Albanii.

Nic ważnego.

Wiedeń, 18. października. Urzędowo donoszą: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 19. października. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 20. października. Urzędowo donoszą: Na zachód od jeziora Ochryda rozbił się atak francuski w skoncentrowanym ogniu baterii sprzymierzonych.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna niemiecko-francuska

Silny ogień we Flandryi.

Berlin, 18. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: W środku frontu flandryjskiego walka ogniowa była także wczoraj silną. Szczególnie wieczorem i dzisiaj rano spotęgował się ogień, około lasu Houthoulst i na południe od Paschendaale. Koło Drazibank zostały odparte wielokrotnie nacierające oddziały wywiadowcze. Między kanałem La Basse i Scarpa, tudzież na południe od St. Quentin obok potyczek na przedpolach wzmożła się także czynność ogniowa.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na północny wschód od Soisson żywa od kilku dni czynność bojowa rozwinęła się w bitwę artyleryjską, która od wczoraj rano trwała z krótkimi tylko przerwami od lasu Ailette do Draye. Także baterie sąsiednich odcinków biorą udział w walce ogniowej. Od Aisny aż do wschodniego brzegu Mozy wzniósł się również znaczny ogień na wielu miejscach frontu. Na froncie północno-wschodnim Verdun wtargnęły wczoraj rano badeńskie wojska szturmowe w śmiałym natarciu koło wzgórza 344 na wschód od Samogneaux we francuskie rowy, zniszczyły pięć wielkich zakopów i przyprowadziły załogę, o ile ta nie poległa w walce wręcz. Wieczorem

wykonał nieprzyjaciół dwa kontrataki na zajęte kawalki rowów. Obukrotnie został odpart.

Wczoraj stracono ogółem 15 samolotów. W odpowiedzi na atak lotniczy na Frankfurt nad M. obrzucono wczoraj ponownie bombami Nancy.

Bitwa artyleryjska koło Soisson.

Berlin, 19. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Artyleryjska czynność bojowa zyskała wczoraj znowu we Flandryi nad wybrzeżem, tudzież między Yserą i Lys znaczną siłę. Szczególnie gwałtownym był ogień w lesie Houthoulst, koło Paschendaale i między Geluvell i Zandwoorde.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Po dżdżystym poranku bitwa artyleryjska wzrosła od wczoraj południa znowu do pełnej wysokości na północny wschód od Soisson odtąd prawie nieprzerwanie przy potężnym użyciu amunicji. Rano koło Vauxaillon, a wieczorem na całym froncie aż do Braye ruszyły silne francuskie oddziały po ogniu huraganowym z natarciami wywiadowczymi. W walkach lokalnych nieprzyjaciół wszędzie odparto. Odcinek sąsiedni i teren za frontem bojowym znajdował się w bardzo silnym ogniu niszczącym, na który gwałtownie odpowiadaliśmy. We wschodniej części Cimetière des Dames atakował Francuzi znowu trzykrotnie nasze pozycje na północ od młyna Auclerc. Zostali krwawo odparci. Na linii innych armii mgła i deszcz ograniczyły czynność potyczkową.

Nasi przeciwnicy stracili wczoraj 12 samolotów, z tego 6 z jednej eskadry, która rzuciła bomby na Boulers i Ingelmunster wyrządzając znaczne szkody w domach.

Berlin, 20. października. Naczelna kwatera donosi: Przy niepożądanych warunkach obserwacyjnych walka ogniowa we Flandryi — była mniejszą niż w dniach poprzednich, tylko w pojedynczych odcinkach między lasem Houthoulst i Deule był chwilowo silniejszy. Potyczki wywiadowcze wywiązały się na kilku miejscach, także w Artois i na północ od St. Quentin z pomyslnym dla nas przebiegiem. Bitwa artyleryjska na północny wschód od Soisson trwa dalej. Z gwałtownością zmniejszającą się tylko przejściowo w ciągu nocy, zwalczają się tam ściągnięte masy artylerii z największą siłą. Stały ogień masowy miotaczy min zamienił przednią strefę bojową między Vauxaillon i Braye w pole wybojowe. Pojedyncze natarcia francuskich oddziałów wywiadowczych zostały wczoraj odparte. Większe ataki dotąd nie nastąpiły. Na wschód od Mozy wzmożła się wczoraj popołudniu czynność ogniowa. Kilka własnych przedsięwzięć przyniosło nam jeńców.

Pierwszy gen.-kwat.: Ludendorff.

### Wojna angielsko-niemiecka.

Potyczka morska na Morzu Północnem.

Berlin, 18. października. Dnia 17. b. m. lekkie niemieckie siły morskie zaatakowały na Morzu Północnem w obrębie zamkniętego ob-



szażu w pobliżu wysp szkockich eskortę składającą się z 13 statków zdążającą z Norwegii do Anglii; eskorta miała jako straż dwa nowoczesne angielskie kontrperdowce „G 21” i „G 31”. Wszystkie statki z eskorty wraz z kontrtorpedowcami zostały zniszczone z wyjątkiem jednego parowca z eskorty. Nasz oddział powrócił bez żadnych strat i uszkodzeń. Operacja naszych sił morskich koło Ozylii postępuje planowo naprzód.

Szef admiralnego sztabu marynarki.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 18. października. Naczelna kwatery donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 19. października. Naczelna kwatery donosi: Bez większej działalności bojowej.

### Zywsza działalność.

Berlin, 20. października. Naczelna kwatery donosi: Na zachodnim brzegu jeziora Ochryda odparto atakujące kompanie francuskie. Koło Monastyru, w łuku Czerny i na Dobropoliu ożył ogień.

Pierwszy gen.-kwatery.: L u d e n d o r f.



## Przegląd polityczny.

### Koło polskie do Rady regencyjnej.

Wiedeń, 19. października. Koło polskie, zgodnie z powziętą uchwałą, wystosowało do Rady regencyjnej na ręce Arcybiskupa X. Karkowskiego następujący telegram:

Najprzewielebniejszy X. Arcybiskup. X. metropolita Aleksander Karkowski w Warszawie.

Prezydium Koła polskiego w Wiedniu, ożywione nadzieją wskrzeszenia naszej ojczyzny, przesyła z okazji wprowadzenia w urządowanie Rady regencyjnej w Warszawie wyrazy szczerej radości i najserdeczniejsze życzenia wysokiej Radzie, aby danem jej było skutecznie przyczynić się do ziszczenia pragnień całego narodu.

Daszyński, Głabiński, Goetz, Kędzior,

Zieleniewski.

Telegram ten nadany w języku polskim w urzędzie telegraficznym nie został przyjęty, gdyż w okupacji niemieckiej polskie telegramy są niedopuszczalne. Wobec tego telegram ten nie został wysłany, lecz tylko w dziennikach ogłoszony.

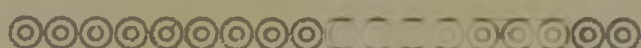
### Cesarz Wilhelm załatwił kwestię wschodnią!

Podróż cesarza Wilhelma do Bułgarii, a następnie do Konstantynopola, gdzie stanął w towarzystwie licznej świty, a także sekretarza stanu urzędu spraw zewnątrz, dra Kuehlmana, ma wedle wiadomości, pochodzącej z berlińskich kół politycznych nader doniosłe znaczenie.

Przy współudziale dra Kuehlmana powiodło się mianowicie cesarzowi Wilhelmowi ostatecznie uregulowanie kwestyi wschodniej, co mieć będzie szczególne znaczenie dla przyszłego kongresu pokojowego.

### Parlament włoski za pokojem.

Rzym, 17. października. Agencja Stefani donosi: Izba podjęła znów swą pracę. Na programie jest przedłożenie rządowe w sprawie czteromiesięcznego prowizoryum budżetowego. Poseł Ferri postawił następujący wniosek: Izba posłów jest zdania, że trzyletnia wojna nie przyniosła żadnemu z wojujących państw decydującej przewagi i dlatego nie istnieje niebezpieczeństwo wymagającej się hegemonii. Aby przez chroniczne przedłużanie wojny nie popadła Europa w stan barbarzyństwa i wyczerpanie i aby wielkie ofiary nie stały się bezużytecznymi, a ewentualne zwycięstwo nie bezcelowe, Izba prosi rząd, aby natychmiast wezwał sprzymierzonych do pertraktacji celem umożliwienia rozpoczęcia rokowań pokojowych. Pokój powinien zaspokoić aspiracje ludów przez wzajemne ustępstwa terytorialne, przez nieznaczne odszkodowania zniszczeń wojennych, przez przygotowanie i gwarancje wzajemnego rozbrowienia i usunięcia przymusu służby wojskowej, dalej przeprowadzenie kontroli dla wszystkich ludów na lądzie i morzu, przez przedkładanie parlamentowi dyplomatycznych umów, jak też przez wykluczenie wojny gospodarczej po zawarciu pokoju aby Europa, uwolniona z troski o dalsze walki bratersze, rozpoczęła na nowo swoje zadania historyczne w świetle kulturalnym i przyczyniała się do postępowego, demokratycznego rozwoju narodów.



## Z obrad Izby posłów.

W ubiegłą środę rozpoczęło się drugie czytanie, prowizoryum budżetowego.

Poseł Marek, przedstawiając niepomysłne życzenia dla nauczycieli, położenie materialne funkcyjariuszy państwowych, oświadczył, iż to, co urzędnicy dostają na miesiąc, jako dodatek drożyzniany, nie wystarcza nawet na kupno kilograma tłuszczu.

Poseł Schoepfer wyraził obawę, że zapowiedziana ustawa o zaopatrzeniu inwalidów, będzie tylko łataniną, poczem postawił imieniem chrz. społeczn. zjednoczenia rezolucję z wezwaniem, aby rząd krajom zwrócił 50 procent sum, wydanych podczas wojny na dodatki drożyzniane dla nauczycieli.

Poseł Seliger podniósł, że obecny system gospodarki środkami żywności zupełnie zawodził. Socjalni demokraci będą głosowali przeciw prowizoryum budżetowemu. Jeżeli przedwcześnie odezwał się z galerii głos za pokojem, to głosy te będą się powtarzać. Setki będą głosowały za pokojem i chlebem.

Poseł Wichtl woła: Taką mową przedłuża się tylko wojnę (sprzeciw socjalnych demokratów, wiceprezydent długi czas dzwoni, aby przywrócić spokój).

Poseł Wityk zaznaczył, że niestety nadzieja rychłego pokoju znów prysła. Długotrwałe zmagania się narodów wydadzą w rezultacie zasadę wolności narodów. W Austrii i Niemczech

padziedzicze wojenni znów popadli w wściekłość. Oburzenie się Niemców narodowców u nas pozostaje w styczności z prądem narodowościowym w Niemczech i z naszymi członkami Izby panów, którzy mają w tem interes, aby przedłużyć wojnę, bo siedzą tam sami lichwiarze wojenni.

Gdy Izba panów będzie w ten sposób, jak teraz występowała przeciw uchwałam Izby ludów i przeciw koniecznym potrzebom ludów, będziemy zwalczać Izbę panów, dopóki nie usunie się jej z widowni, jako urządzenie zagradzające drogę do ustaw, których ludności potrzeba.

Chcemy umożliwić, aby chłopci i lud pracujący przyszli w posiadanie ziemi i mieli sposobność ciągnięcia z niej pożytku.

Poseł Luksch zaznaczył, że nie tylko trzeba odeprzeć wrogów zewnętrznych, ale Austria ma także zwalczać wrogów wewnętrznych, którzy przypuszczają do niej szturm i sądzą, że będą mogli ciągnąć pożytek dla siebie z niepomysłnego wyniku wojny. Słowa mowy tronowej, że narody się odnależą, nie mają zastosowania przynajmniej do czeskich posłów, ci bowiem młóca swoje frazesy, tak jak pierwsi, a polityka rządu niestety, pomaga im w tem zachowaniu się. Szcują oni i grożą mimo wszystko, co się stało na froncie. (Głośne okrzyki Czechów).

Niemcy niezwruszenie stoją na stanowisku: „nie znamy ściślejszego związku trzech krajów korony św. Wacława i nigdy nie damy się wpakować do królestwa czesko-słowacko-morawskiego!

Rząd nie występuje z należytą energią przeciw terrorowi. Wobec tego zrozumiałem jest, że nastrój ludności czeskiej jest gorszy, niż za czasów Badeniego. Sytuacja na frontach okazała, że w tem państwie jest tylko jeden żywioł, utrzymujący państwo, a mianowicie Niemcy.

Następnie mówca omawia amnestię, wskutek której przebiegała się Niemcom miarka tego, co mogą znieść, poczem zwraca się przeciw p. Zahradnikowi, który nawet zaatakował arcypastorza swego kościoła. (Długotrwałe przerywania, p. Zahradnika, okrzyki Niemców, wrzawa. Prezydent kilkakrotnie daje znak dzwonkiem i prosi o spokój).

Poseł Luksch przeciw Polakom: Poseł Luksch oświadczył przy końcu swego przemówienia: Pos. Daszyński jest dziś prezesem Koła polskiego. Prezes Jaworski przewróciłby się trzy razy w grobie, gdyby widział to, co się dziś dzieje (przerywania na ławach Czechów i socjalnych demokratów i wołania na ławach posłów niemieckich).

Poseł Stribrny woła: Pan obraża Polaków (Ponowna wrzawa w Izbie).

Poseł Luksch: Zapewne Polska pod wodzą posła Daszyńskiego nie jest straconą. Jeżeli Polska nie jest straconą to Polacy mają to do zawdzięczenia z pewnością nie posłowi Daszyńskiemu, lecz naszym i niemieckim wojskom pod genialnym dowództwem Mackensena (Okłaski brawa na lewicy, silne sprzeciw i wblania posła Stribrnego).

Poseł Luksch: Przed Gorlicami inaczej to wyglądało. Słowa podziękki nie są znane Polakom ani Rusinom. To się kiedyś ciężko zemści.

Mowca kończy przemówienie, oświadcza: Także i Niemcom skończy się kiedyś cierpliwość. Nie cofną się oni przed żadnym środkiem.

Poseł Strański krytykował mowę pokojową hr. Czernina oświadcza, że w niej właściwie zawarte są dwa rzeczywiste warunki pokojowe, a mianowicie: rezygnacja z nabytku obszaru i rezygnacja z odszkodowań, w czem naturalnie zachodzi zgoda ludów monarchii ze stanowiskiem ministra. Tylko trzeci warunek minister pominął, w szczególności: rezygnacja panowania obcego. Do tego żądania świata zbliży się minister Czernin przez utworzenie samodzielnego Królestwa Polskiego, w Austrii zaś kwestya czeska i południowo-słowiańska mają to samo znaczenie dla egzystencji monarchii, co kwestya polska.

Po przemówieniach kilku innych posłów obrady przerwano do czwartku.

Na posiedzeniu czwartkowym poseł Diamand zajmuje się pozycją Urzędu żywnościowego i oświadcza, że kwestya żywnościowa nie da się inaczej rozwiązać, jak przez gospodarczą dyktaturę. Mowca wskazuje na to, że administracja nasza najbardziej cierpi wskutek tego, że oprócz rzeczowych trudności mamy do pokona-



nia tarcia między pojedynczymi oddziałami administracji. Mówca domaga się nieograniczonych pełnomocnictw dla Urzędu żywnościowego. Dyktator żywnościowy nie może być także podległy ministerstwu wojny ani naczelnej komendzie armii (oklaski u socjalistów). Minister aprowizacji przedstawia wybitny przykład człowieka z dobrą wolą, ale dobrej swej woli nie może zamienić w czyn, (żywe oklaski na ławach polskich).

Posel Dr. Głabiński wskazuje na to, że program restytucji niezawisłej Polski, któremu Polacy byli i są zawsze wierni, naturalnie z polskim brzegiem morskim i polskim portem, uznany był już na kongresie wiedeńskim przez wszystkich dyplomatów. Jeżeli obecnie ma przyjść rzeczywistość do skutku porozumienie wszystkich ludów i narodów, to muszę także przyjść w duchu hr. Czernina o tej restytucji. Kwestya polska, jako kwestya międzynarodowa może być rozwiązana tylko na drodze międzynarodowej, zdaje się na europejskim i światowym kongresie co do całej swej rozciągłości. Jesteśmy przekonani, że także minister spraw zewnętrznych uznaje, że odpowiednie rozwiązanie kwestyi polskiej leży w interesie całej Europy, a także w prawdziwym interesie monarchii i dynastji habsburskiej. Mówca podnosi, że z chwilą wstąpienia na tron młodego monarchy w austriackim obszarze okupacyjnym zmieniło się wiele na lepsze, zwłaszcza, że monarcha okazał serce i zrozumienie dla spraw polskich. Nie można tego jednak powiedzieć o niemieckim terenie okupacyjnym, a także o całym Królestwie Polskim wogóle. Mówca wskazuje w związku z tem na to, że telegram gratulacyjny, wysłany przez Koło Polskie do warszawskiej Rady Regencyjnej został zwrócony przez Urząd poczt i telegrafów, ponieważ był wysłany w języku polskim. Jak wiadomo możemy telegrafować i korespondować we wszystkich językach ale do Warszawy, gdzie przecież już istnieje niezawisła Polska nie można telegrafować po polsku, a może nawet ani korespondować. Czyż nie powstać państwo polskie, któremu ma być narzucony niemiecki język urzędowy? Mówca wyraża posłowi Straßkyemu gorące podziękowanie za wyrażone wczoraj ciepłe słowa dla niezawisłości polskiej.

Posel Pawlok zali się na polityczne przesładowanie Czechów na Śląsku i podkreśla lojalność ludu czeskiego na Śląsku.

Posel Parrer zwraca się z prośbą do Izby Panów, by odnośnie do dążności nie stała w przeciwieństwie z Izba posłów i oświadcza, by stanowił chłopskiemu, który liczy tyle setek tysięcy tysięcy członków, pozostawione w spokoju zarobek uzyskany w uczciwej pracy. Chłopów, którzyby zarobili miliony, nie ma, miliony są tylko w tych kołach, które nie pracują.

Posel Trejcz-Pawlisz zali się na przesładowania, na które wystawieni byli Serbowie w Dalmacji, Bośni i Krocacji po zamachu są rajewskim i w czasie wojny. Południowi Słowianie domagają się połączenia wszystkich południowo-słowiańskich państw w jedno samostne państwo.

#### Burzliwe obrady Izby posłów.

Wiedeń, 18. października.

Gdy w Izbie posel Seliger omawiał onegdajsze zajście na galerji Izby i oświadczył, że niebawem przyjdzie czas, kiedy setki osób cywilnych i wojskowych zaczną wołać do rządu. Chleba i pokoju! — posel Wichtl zawołał:

Wówczas będziemy wiedzieli, kto aranżował te demonstracje!

Słowa te wywołały na ławach socjalnych demokratów niesłychaną wrzawę i oburzenie. Liczni posłowie socjalistyczni rzucili się w stronę Wichtla i obrzucili go wykrzyknikami: To oszczerstwo! Tylko pan sobie może na to pozwolić, nieokrzesany durniu! Trottel! Co się pan na tych rzeczach rozumiesz? Głupcze!

Posel Sewer: Pan podjudza do wojny.  
Posel iWichtl: Wy jesteście tymi, którzy na prawdę przedłużają wojnę.

Inni posłowie wołali na to: Jak można takie głupstwa pleść! Wstydź się pan!

Posel Wichtl: Od panów nie przyjmuję żadnej nauki. W ten sposób nie otrzymacie pokoju.

Posel Sewer woła: Idź pan na front!

Posel Wichtl: Jest niedorzecznością błagać

wciąż o pokój.

Posel Sewer: Niestety masz pan także uczniów, których ogłupiasz. (P. Wichtl prowadzi szkołę, w której przygotowuje prawników do egzaminów).

\* \* \*

Podczas następnej mowy agraryusza niemieckiego Lukscha, który w szczególnie prowokujący sposób rzucił się kolejno na wszystkie stronnictwa, przyszło do ponownych scen.

Posel Seliger woła: Pan zrobiłeś majątek na wojnie. Panu nie przystoi tak mówić.

Posel Folkner: Panie Luksch, pan jesteś lichwiarzem wojennym. Kupujesz pan w czasie wojny folwark za folwarkiem!

Posel Kreutz woła, zwrócony do Czechów: A wasze wojska przeszły do nieprzyjaciela!

Posel Stribrny: Bo nie chciały pozostać razem z Heinem, który tak kocha szubienice.

Posel Kroj: A więc przyznajecie się sami.

Posel Stribrny: Dlaczego nie?

Posel Kroj: To przyznanie się należy zapamiętać.

Posel Lysy: Opowiedzno pan, panie Kroj, tę historyjkę z siostrą Czerwonego Krzyża. A to dopiero świństwo!

Doskonałą pod względem treści i formy była mowa posła czeskiego Strauskyego, który poruszył sprawę polską w sposób życzliwy, zaznaczając, że nie wystarczy przywrócenia samodzielności Polsce rosyjskiej, ale trzeba ją przyznać także Polakom w Austrii, a zwłaszcza Polakom w Prusiech.

## Wniosek

posła ks. Londzina i towarzyszy w sprawie wstrzymania odstawy siana, słomy i owsa z powiatów Śląska wschodniego, dotkniętych wielką posuchą.

Długotrwała posucha dotknęła prawie wszystkie plony rolne bardzo dotkliwie, a niektóre z nich zostały całkiem zniszczone. Jęczmień i owies udały się tylko bardzo miernie, drugie żniwo siana i koniczyń uważać należy za przepadłe, kapusta i kwaki wykazują zupełny nieurodzaj.

Chłop na Śląsku wschodnim nie będzie mógł w tych warunkach przetrzymać swego cennego bydła i będzie zmuszony je sprzedać. Połowa stanu bydła pójdzie w ten sposób na rzeź, co spowoduje wielki ubytek w mleku i maśle. Dla koni koniecznym jest pozostawienie większej ilości owsa. Mimo to domaga się Rząd natychmiastowego odstąpienia wielkiej ilości siana i słomy na rzecz centrali środków pastewnych.

Podpisani czynią zatem następujący wniosek:

C. k. Rząd niechaj zarządzi, by na Śląsku wschodnim nie rekwirowano ani siana i słomy, ani owsa.

Wiedeń, 11. października 1917.

Następuje 20 podpisów, pomiędzy nimi wszyscy posłowie ze Śląska i czeski posel Paviok.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Wiadomości z duchowieństwa.** Cesarz mianował ks. Monsign. Jana Sikorę księżco-biskupiego komisarza, radcę Jener. Wikaryatu, dziekana i proboszcza w Cieszynie honorowym kanonikiem kapituły wrocławskiej.

**Zgromadzenie sprawozdawcze** urządził ks. posel Londzin w niedzielę, dnia 28. b. m. o godz. 2½ popołudniu w gospodzie p. Grygierczyka w Ligocie, pow. bielki, i zaprasza na nie ludność z całej okolicy.

**Kontrola zwolnień.** Zwraca się uwagę zwolnionych na publikację c. k. Ministerstwa obrony krajowej, według której wszystkie podczas kontroli zwolnień orzeczone zwolnienia brzmiały: zwolniony aż do . . . — rozumieć należy, w ten sposób, że odnośny termin zwolnienia uważać należy bezwarunkowo za termin ostateczny zwolnienia, po upływie którego odnośni zwolnieni bezwyjątku nie czekając na osobne powo-

łanie do służby wojskowej odejść muszą. — Aby jednak zapobiedz narukowaniu osób, które w cywilnym zawodzie są niezbędnie potrzebne i nie do zastąpienia, zwolnionych nie prawie do pewnego terminu, dana jest politycznym władzom (c. k. Starostwu) możliwość, wystawić dla takich osób tak zwane pozwolenia na wyczekiwanie załatwienia. — Jak c. k. Starostwo w Cieszynie informuje, miały prośby o takie pozwolenia wniesione być w przełożeniu gminnym najpóźniej do 20. października 1917. — Przełożenia gminne zasyłają podanie te c. k. Starostwu. Bliższych wyjaśnień udzielają przełożenia gminne; tam też otrzymać można wszystkie odnośne potrzebne formularze.

**Brak cukru.** Z powodu panującego momentalnie w niektórych częściach Śląska braku cukru, szerzy się obawa, że karty na cukier wogóle nie będą mogły być zrealizowane. — Obawa taka jest zupełnie bezpodstawną, ponieważ brak cukru tylko przejściowo daje się odczuć i spowodowany został jedynie brakiem wagonów kolejowych. Na interwencję c. k. Śląskiego Rządu krajowego zarządził c. k. Urząd dla wyżywienia ludności dostarczenie potrzebnych wagonów kolejowych, tak że zaległości cukru mającego być dostarczonemu w miesiącach sierpniu i wrześniu jeszcze w ciągu miesiąca października b. r. dostarczone będą.

**Legitymacje dla karmiących matek.** Rząd dla wyżywienia ludności w Wiedniu wydał do wszystkich politycznych władz krajowych reskrypt, w którym zwraca uwagę, ażeby wobec nadchodzącej zimy z całą energią starać się o usunięcie lub ograniczenie „wystawiania” i wyczekiwania publiczności przed sklepami, składami żywnościowymi itd. Zwraca w większych miastach i ogniskach przemysłowych miejscowe władze winny wziąć w obrotu ciężarne, oraz karmiące matki. W tym celu władze powyższe uprawnione będą do wydawania osobnych specjalnych legitymacyj dla tych matek, a to na podstawie świadectw fizykału. Legitymacje takie dają pierwszeństwo do nabywania artykułów żywnościowych w sklepach rejonowych itd. przed innymi osobami. Władze mają obowiązek uczynić wszystko, ażeby zapobiedz nadużyciom przy wydawaniu takich legitymacyj.

**Na fundusz Kościuszkowski** na rzecz Litwy złożyli: pp. Jodłowscy na Bobrku 5 K, p. Karol Radocki radca sądowy w Cieszynie 10 K.

**Na legionistów w Szczypiornie:** p. Jan Polak w Cieszynie 1 K; pp. Jodłowscy na Bobrku 5 K.

**Z Fryszlatu.** Wydział gminny miasta Fryszlatu przeniósł kancelistę gminnego p. Józefa Maralika, który przez p. burmistrza Hoffmana i p. radcę gmin. Linzera jako pilny, gorliwy i sprawami gminnymi bardzo interesujący się urzędnik został kwalifikowany, do drugiej klasy płacy z rangą oficjaka.

Sprawozdanie Banku rolniczego we Frysztacie za sierpień i wrzesień 1917. Włożono do Banku rolniczego wkładek na ośzczędność 88.546 kor. wyjęto 42.520 kor., stan więc wkładek podniósł się w Banku do kwoty 1113566 kor. Udziałów złożono 1926 koron, podjęto 942 koron, — tak że stan udziałów wynosi obecnie 84461 koron. Nowych pożyczek udzielił Bank rolniczy w sierpniu i w wrześniu 79624 koron, — strony zaś spłaciły 31.236 kor. tak że stan pożyczek wzrósł obecnie do kwoty 1135892 kor. Filia Banku rolniczego w Karwinie wykazuje już wkładkę 208624 kor. nowo zaś założona w lipcu b. r. filia Banku w Rychnaldu wykazuje już 43867 kor wkładek oszczędnościowych.

## Rozmaitości.

**Katastrofa na Dunaju.** Wojenna kwatera donosi: Pierwsza dywizja monitorów odbywała dnia 22. września ćwiczenia z Czarnej Wody do Brajty. W powrocie holownik przywołał monitora Inn ku pomocy. Monitor udał się za sygnałem. W chwili, kiedy chciał zarzucić kotwicę, nastąpiła silna eksplozja, monitor bowiem najechał na minę i wnet potem zatonął. Wraz z nim utonęli: szef sztabu flotylii kapitan korwety Forster i jeden podoficer, kilku marynarzy rannych.

**Ograniczenia w ruchu pieniężnym z Niemcami.** Zarząd niemieckiego banku państwowego



zarządził zajęcie walorów i gotówki, będących własnością austriackich obywateli, a złożonych w bankach niemieckich. Walory te i pieniądze mogą być użyte jedynie na zapłatę należności w Niemczech, nie można jednak płacić nim należności w krajach neutralnych, ani używać ich na zakupno towarów za granicą. Ograniczenie to dotyka sumy około miliarda koron, i paraliżuje do pewnego stopnia usiłowania, zmierzające do poprawienia kursu austriackiej waluty.



#### Ranni, zabici, zajęci:

**Ranni.** Lista strat 600: Arleth Alojzy bat. posp. rusz. 42 z Jabłonkowa, Carbol Fr. p. p. 3 z Morawki, Hess Jan p. p. 100 z Kamienicy, Uher Marcin p. p. 3 z Krasnej Mohelnicy. Lista strat 602: Boruta Franciszek p. p. 93 z Pruchnej, Budziński Jan 100 z Raju, Ruzo Stanisław 100 z St. miasta, pow. Frydek, Chwistek Wiktor 100 z Grodziszcz, Cichy Paweł 93 z Nydku, Hudzieczek Józef 100 z Wierzyń, Jaworski Jan 100 z Drogomyśla, Jursa Józef 100 z Wielkich Górek, Jach Alojzy 100 z Jabłonkowa, Madzia Jan p. p. 83 z Brounowa, Mikul Józef 100 z Dąbrowej, Morawiec Jan p. p. 71 z Bogumina, Ondraček Rudolf 100 z Frydku, Ruśnik Andrzej 93 z Oldrzychowic, Swoboda Jan 93 z Zaborza, Szendzielarz Franciszek 100 z Bronowa, Wąkoszek August bat. posp. rusz. 42 z Pośredniej Suchej. Lista strat 603: Bathelt Paweł 93 ze St. Bielska, Bobek Rudolf p. art. fort. 2 ze Skoczowa, Dyba Franciszek 93 z Frydku, Geier Oskar p. posp. rusz. 75 z Bielska, Glajc Józef p. p. 57 z Dąbrowej, Grycz Paweł 57 z Iwżbie, Gola Alojzy p. p. 1 ze Skalic, Husar Michał 93 z Wisły, Janko Karol p. drag. 12 z Rychwałdu, König Alojzy p. p. 57 z Landeka, Kreis Oskar bat. posp. rusz. 75 z Bielska, Madzia Jan Jan 93 z Wisły, Zajic Max 93 z Karwiny. Lista strat 604: Kiska Jerzy chor. p. posp. rusz. 23 z Gutów, Adamek Józef p. p. 93 z Morawki, Barina Józef (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) z Frydku, Baron Józef z Cieszyna, Bolck Jan z G. Będowic, Birski Ernest z Cieszyna, Chobot Franciszek z Jazów, pow. Frysztat, Cholewa Franciszek ze Szonychla, Chruszcz Leopold z Hermanic, Cieślak Jan z Wisły, Cieślak Józef 93 z Nydku, Cyankiewicz Stanisław z Czechowic, Falhar Edward z Polskiej Ostrawy, Galgonke Karol z D. Będowic, Gospodarczyk Wiktor z Frysztatu, Grabie Alojzy z Dzieńmorowic, Grundl Jan z Morawki, Grygierek z Zebrydowic, Gwóźdź Józef z Łazów, pow. Frysztat, Halana Jan z Dziedzic, Hałas Franciszek z Dębowa, Hanzlik Józef z Cieszyna, Heller Alojzy z Brennej, Illiśnikowski Andrzej z G. Ihot, Hojda Andrzej z Kamienicy, Hrtón Alojzy z D. Żukowa, Jagielka Antoni z Czechowic, Jaluwicz Jerzy z Jaworzynki, Jarezoł Karol z Ligoty, pow. Bielsko, Jeikner Jerzy z Jasiemicy, Kaluza Leopold ze Stonawy, Kocur Franciszek z Wielkich Górek, Konkół Franciszek z G. Lesznej, Kopel Franciszek z Frysztatu, Korzinek Józef ze St. Hamer, Kotasek Karol z Morawki, Kotula Jan ze Skoczowa, Kocur Gustaw p. posp. rusz. 1 z Gutów, Kuczeła Karol z Krasnej, pow. Cieszyn, Kuliba Józef z Janowic, Kula Franciszek z Wielkich Koficzyc, pow. Frysztat.

**Zabici i umarli:** Lista strat 602: Bauer Karol Adolf chor. rez. p. drag. 6 z Bielska (13./6. 1916), Jenderko Jan p. p. 100 z Mazanowic (17. 4. 1917), Madzia Józef 100 z Brennej (17. 4. 1917), Zachraj Henryk 100 z Niem. Putyni (1. 15./4. 1917). — Sprostowanie do listy strat 483: Hanzel Franciszek p. p. 54 z W. Kończyc, pow. Frysztat (zmarł 10./9. 1915 w Moskwie). Lista strat 603: Epstein Adolf p. posp. rusz. 31 przydz. do p. posp. rusz. 37 z Jaworza, (14./5. 1917), Klus Filip 100 z Bukowca (23. 10. 1914), Krężelok Jan bat. strz. 5 z Piosku (25./5. 1917), Prokisch Karol bat. posp. rusz. 75 ze Starego Bielska (21./5. 1917). — Lista strat 604: Cholewik Franciszek p. p. 93 z Kaczyc (27. 30./5. 1917), Czepczor Jerzy p. p. 100 przydz. do p. p. 93 z Jaworzynki (5./6. 1917), Kłoda Józef 100 ze Zabrzega (26.—31. 5. 1917), Konieczny Karol 100 z Dąbrowej (26.—31./5. 1917).

**Zajęci:** Lista strat 600: Konior Antoni legionista polski z Lipnika (Maliatycz, Rosya),

**Wydawca:** Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Szostek Franciszek leg. polski z Karwiny (Maliatycz), Telecki Bogumił p. posp. rusz. 6 z Racimowa (Sulmona, Włochy). Lista strat 602: Bernacki Augustyn (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy bat. posp. ruszenia Nr. 104) ze Szonowa (Perestaw, Rosya), Błażek Edward z Polskiej Ostrawy (Torszok, Rosya), Borowski Franciszek z Rudzicy (Niżny Nowgorod), Brak Józef z Cieszyna, (Torszok), Bury Paweł z Istebnej (Pereslaw), Chwastek Jerzy z Iskrzyczyna (Torszok), Cieślak Adam z Wisły (szp. ewak. 74 w Kursku), Czołko Jan z Tyry (szpital ewak. 22 w Rybińsku), Daniel Jan z Ligoty, pow. Bielsko (Pereslaw), Tajkier Józef z Pruchnej (Torszok), Gruszczyk Józef z Brennej (Twer), Grygierezyk Jan z Czechowic (Torszok), Harok Józef z Grodziszcz (Pereslaw), Herina Jan p. p. 93 z Aleksandrowic (wrócił jako inwalida wymienny), Kania Józef z Dzieńmorowic (Torszok), Kantor Jerzy z Nawsia (Taszkient), Krzempek Franciszek ze Zarzecz (Torszok), Londziana Andrzej z Lipowej, pow. Żywiec (Torszok), Marenek Rudolf z Marklowic (Pereslaw), Pfeiffer Eudynand 100 z Cieszyna (wrócił jako inwalida wymienny), Polaczek Jan 100 z Wisły (wrócił jako inwalida wymienny), Putek Jan z Czechowic (Twer), Sliż Karol 100 z Nydku (wrócił jako inwalida wymienny), Sliwka Jan z Kisielowa (Skobelew), Stawarz Karol z Radwanic (Pereslaw), Stula Adolf z Frysztata (szpital 5 w Moskwie), Sturz Jan z Golezowa (Pereslaw), Stwiernia Andrzej z Cisownicy (Pereslaw), Szcz (mo c) z Cz. bat. strz. 5 z Wisły (Rosya), Tobola Wilhelm 93 z Nowejwsi, pow. Trydel (wrócił jako inwalida wymienny), Twardzik Emanuel z Mosłów (Pereslaw), Wozolek Józef z Polskiej Ostrawy (szp. rz. w Pskwie), Wiesner Jan z Mazanowic (Pereslaw), Wleczek Jan konny p. strz. 4 z Toręby (Stare Polsko, Rosya), Ziny Jan z Ligoty, pow. Bielsko (Pereslaw). Lista strat 603: Müttner Paweł p. drag. 10 z Bielska (Krasnojarsk), Cieślak Jerzy 93 z Wisły, Zorychta Ryszard bat. strz. 16 z Małych Kończyc, pow. Frysztat (Włochy).



#### Żarty.

##### Stracił chęć.

Proboszcz: Czy to prawda, że się już chcesz żenić z Marysią?

Parobek: A nie, proszę Wielebnego Pana.

Proboszcz: A to czemu?

Parobek: A bo widziałem Marysię, jak we dworze trzepała dywany, więc mnie odeszła chęć, kiedy ona ma taką siłę.

##### W szkole.

Nauczyciel: Czemu się dzisiaj spóźniłeś o pół godziny?

Uczeń: Proszę pana nauczyciela byłem ojcu bardzo potrzebny.

Nauczyciel: Czy ojciec nie mógł się kim innym posłużyć?

Uczeń: Nie.

Nauczyciel: Dlaczego nie?

Uczeń: Bo mnie wygarbował skórę.

## Nawozy sztuczne nadeszły!

Bazar ludowy we Fruszlacie.

Świeżo opuszcza prasę broszurka „HETMAN SŁOWA I CZYNU”

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

#### MOWA ZAŁOBNA

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę  
s. p. Henryka Sienkiewicza  
ks. Rudolf Tomanek, profesor,  
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.  
8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 95 h.  
Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im.  
błog. Melchiora Grodzkiego”.  
Zamówienia należy adresować: „Opiekę bł. Melchiora Grodzkiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Zarząd dóbr Czermna

poczta Św.ęcany, pow. Jasło,

poszukuje zdolnego ekonoma do prowadzenia folwarku pod kierunkiem właściciela. — Warunki według umowy i kwalifikacji. — Zgłoszenia z odpisami świadectw.



## Obuwie

skórzanne „GLORIA” z częściami wierzchniemi z czarnej lub brunatnej skóry cielęcej, koniskiej, Boks lub Chevreaux z czarnymi drewnianymi podeszwami.

Buciki do sznurowania w pięknym wykonaniu.

Ceny dla potrzebujących:

Nr. 27 — 35 dla dzieci **K 23-75**

Nr. 36 — 40 dla kobiet **K 31-40**

Nr. 41 — 46 dla mężczyzn **K 35-80**

Materyał, praca i ceny według przepisu ustawowego. — Przy zamówieniach należy podać numer wielkości lub długości. — Przesyłka za zaliczką.

Skład obuwia „Gloria” **König**

Wiedeń III, Blütengasse 9.



„DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA”

wydato napisaną przez ks. prof. Eman. Grima

**Pieśń mszalną o pokój**

według melodii „Kto się w opiekę”

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bl. Jan Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar  
kowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płać od nich

**4%**

Czeki pocztowe na

zaliczki

Czeki pocztowe na

zaliczki

— Drukiem Fr. Małaczka w Cieszynie. —

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



**Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.**

|                                   |          |
|-----------------------------------|----------|
| <b>Cena z przesyłką pocztową:</b> |          |
| całorocznie . . . . .             | 9 K — h  |
| półrocznie . . . . .              | 4 " 50 " |
| kwartalnie . . . . .              | 2 " 25 " |
| <b>Bez przesyłki pocztowej:</b>   |          |
| całorocznie . . . . .             | 8 K — h  |
| półrocznie . . . . .              | 4 " — "  |
| kwartalnie . . . . .              | 2 " — "  |

**Numer pojedynczy 10 hal.**

Numera pojedyncze ma na składzie w Cieszyńcu: Drukarnia „Dziedzictwa”, plac teatralny 8; księgarnia „Stella” przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńcu; Marek Grünfeld, trafiką Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopiśma i pisma nadrywać proszę do Redakcji i Administracji "Gwiazdy Cieszyńskiej" w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

**Numer pojedynczy 10 hał.**

**Wychodzi we wtorek i piątek  
w Cieszynie.**

## Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkorażowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

**W CIESZYNIE, piątek 26. października 1917.**

**Nr. 86.**

Pamiętajmy o skłódkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie.

# Położenie Kościoła katolickiego w Rosyi.

Rząd tymczasowy ogłosił niedawno uchwały, które kładą nareszcie kres niezliczonym upokorzeniom i ograniczeniom na jakie był Kościół katolicki w Rosyi za czasów caratu wystawiony. Zmiany obecnie zaprowadzone oznaczają wielki postęp w porównaniu z postępowaniem całej maszyni państwowej odnośnie do Kościoła katolickiego.

Cerkiew prawosławna na której czele stał jako głowa car, a właściciel św. synod, posiadała w Rosyi wszystkie przywileje kościoła państwowego. Inne religie były zaledwie cierpiane i to w dość ciasnych granicach. Mianowicie Kościół katolicki był pod nieustannym ścisłym nadzorem władz administracyjnych, a katolików krępowano w religijnych prawach ściślej niż protestantów i żydów. Przy rosyjskiem ministerstwie oświaty istniał osobny oddział „obcych wyznań“, który miał baczenie czuwać nad Kościołem katolickim i bezwzględnie wykonywać wyjątkowe ustawy i rozporządzenia, ograniczające swobodę religijną katolików, mieszkających w Rosyi. Biskupi mogli się porozumiewać z Stolicą apostolską jedynie za pośrednictwem tego oddziału czyli departamentu. Bezpośredniego znoszenia się episkopatu katolickiego z Rzymem rząd rosyjski nie dopuszczał. To też biskupi polscy mieli ciągłe zatargi z władzami miejscowymi, które czując silne plecy u góry wymyślały coraz to nowe szykany, mające utrudnić biskupom spełnianie ich pasterskiego urzędu. Najdrobniejszy konflikt powodował dochodzenie władz państwowych, które zazwyczaj usuwały biskupów z ich dylecezyj i karały wysokimi grzywnami pieniężnemi.

Położenie duchowieństwa, pracującego w duszpasterstwie, zwłaszcza w diecezjach, poło-

zonych poza granicami Królestwa było również nieznosne. Tam władze nie przestrzegały nawet pozorów postępowania legalnego; na pierwszy lepszy donos, nawet bezinny, albo wskutek osobistej niechęci różnych policyjnych organów księży proboszczów przenoszono, usuwano i wywożono w głąb Rosyi bez sądu i śledztwa. Niektóre parafie były wskutek tego osierocone przez długie lata, gdyż zatwierdzenie każdego proboszcza zależało od rządu, i było udzielane dopiero po długich policyjnych dochodzeniach. Jeszcze w pierwszym roku wojny, ostatni biurokratyczny gubernator Podola Ignatiew, nie zatwierdzał zasadniczo żadnego katolickiego proboszcza; pobyt ich w parafiach był zatem tylko cierpiany co ich czyniło zależnymi od miejscowych policyjnych organów. Łatwo sobie wyobrazić, jak te ostatnie wyzyskiwały swoje przywileje i prawa wobec duchowieństwa.

Jeszcze surowsze prawidła były stosowane do budowy i naprawy świątyń. Proboszczowie nie mieli prawa podejmować najmniejszych zmian lub naprawek w kościele bez zezwolenia władzy administracyjnej, która go zawsze odmawiała. Tylko przedawniści urzędników rosyjskich należało zawdzięczać, że znaczna część kościołów w dycecyjach litewskich i ruskich nie runęła. Tworzenie nowych katolickich parafij było najsurowiej wzbronione, i tego zakazu przestrzegali skrupulatnie władze wyższe i niższe. Natomiast w czasie pomiędzy r. 1863 i 1889 rząd zniósł samowolnie cały szereg parafij i kościoły zamienił na cerkwie prawosławne. Teraz dopiero przystąpiono do odzyskania niektórych; ale liczba tych utraconych świątyń jest bardzo wielka, i nie łatwo przyjdzie wszystkie odzyskać.

Osobista wolność księży katolickich była skrepowana rozmaitymi przepisami. Najdokuczliwszym był zakaz opuszczania parafii bez pozwolenia władzy policyjnej; nawet ksiądz, we-

zwany przez biskupa, musiał przedtem wyrabiać sobie przepustkę na wyjazd. Każdy zresztą krok katolickich proboszczów był śledzony i kontrolowany, a najmniejsze naruszenie formalności skomplikowanych i często nieznanych, narażało na grzywny, zamknięcie pensji lub usunięcie z parafii.

Wzbronione było dalej księżom udzielanie jakichkolwiek posług religijnych byłym unitom, (katol. greckiego obrządku złączonym węzłem jedności z Rzymem), lub osobom urodzonym z małżeństw mieszanych, tj. małżeństw katolików z schizmatykami. Ten zakaz był źródłem mnóstwa procesów sądowych i administracyjnych, a były wypadki, że policja umyślnie wysyłała do księży katolickich swoich agentów, którzy udając, że byli dawniej unitami wypraszałi spowiedź lub inną jaką czynność, a następnie występowałi w roli donosicieli. Słowem duchowieństwo katolickie podlegało nieustającemu prześladowaniu i trzeba było wielkiego hartu ducha i prawdziwego powołania, aby w tych warunkach wytrwać i obowiązkii duszpasterskie spełniać.

Revolucya przyniosła zmianę tego opła-  
kanego systemu, który już tyle ofiar pochłonał,  
i Kościół katolicki na kresach polskich ogromnie  
osłabił. Proklamując pełną tolerancję religijną,  
nie mógł rząd tymczasowy dalej utrzymać ustaw  
wyjątkowych, antykatolickich, będących zabytkiem  
absolutyzmu i samowoli administracyjnej.  
Zniesiono zatem wszystkie istniejące ograniczenia  
i przywrócono Kościołowi pełną swobodę  
istnienia i rozwoju.

Obecnie obowiązują na mocy uchwał Rządu Tymczasowego następujące przepisy: 1. W sprawie budowania kościołów i zbierania składek na cele religijne.

i) Budowanie nowych i odnawianie zniszczonych, lub też wskutek jakiegokolwiek nieszczęśliwego wypadku zburzonych rzymsko-katolickich kościołów i kaplic, i jak również rozszerzenie ich rozmiarów, pozwala rzymsko kato-

moc, to je niezdrowo.

Jónæk: Cóż takiego?

Jura: Ale ani sie nie pytej. Idę na wielki, dziwna sie, tu tako hurma chłopców z pytlakami na plecach, maszyruje po ceście, drudzy po oraczce, trzeci po ziemniaczysku — stanyłech pytom sie, na to co? Maszyrowali krokami, nikiędy potrzebowali — prawi mi jeden gazda dziwejcie sie Jurku, to sztudentio ze szkół i ci pogonicze i posturkacze z dziedzin, co rektorzy robili z nimi abrychtonk, mają dzioło naniebry. Prawilech se, jak už chcą tych synków smykać po polach, to se też przeza niołoli w hleđać jaki inszy dzień a nie prowie niołoli, jeszcze ku temu dopłhłhłh, półce os niołoli nabożeństwo w kościele. To je zgorz niołoli ludzi, somech słyszol, jak gazdowie na to słaurali.

Jónek nie się tak to wzdrygał, jak bywało z  
 dzieła byłoby jony na ciemnościach. W  
 dziele do połania, a mianowicie w tym, to  
 zaś namiętny z...  
 dzieł innych; Poniżej...  
 jak kaci handlowi...  
 więkzo, u siebie...  
 i ze wstykiem, a...  
 przedłożą kilka...  
 Sie mi oto jabłkowicie luto wali, że są z ni-  
 ma w mieście co i sę, ani chleba, ani maki, ani

# Jura i Jónek.

Jura: Toch się też niedowno jednej babie uśmiał. Przypadła do nas od ziemiaków tako rozpadziono czecy: wy jurku, wyście mądro głowa, dyć mi przeca powiedziecie, kżożajst prawdę, co je na tem, co se tam babo przy kópaczkach wyrzuciły, że mo snoci wynść przepis, że se każdy chłop, co przeżyje wojnę, może albo gor musi wziąć 2 albo 3 baby naroz. Że to jakisi gazda z cajtonków wyczytał, tam to było czorne na białem durkowane...

łónek: Dłó smiłowiano kany, tuż i ludzie nadobrze przychodzą o zdrowy rozum. Żeś też takowne bojdy postuchół było trzeja babo albo tego ośmiół obchudły i pizez jakiego miedrego doznał i posłał do łopawy.

Jura było to nie pytoś, i nie było do chalupa ani parady, tużych i prawa ni mógł je strawić, więc i wybiec. Ale nie tuplować to pisać parady, a kurierem ir- kowski, a już to nie tak nie o hańdzeni być po wojnie, co trwała trzeci rok, jak nie szwedzi bili w niemca i wytlukli ban jeny jakiego chłopca, że wtedy ci nie nabożół taki trojaki żniaczki, i że luda było dużo ku- pa, że snoci bał papież na to przy stoł. Jo ji prawil: babo choć to bał było durkowane.

to to jednak je cygaństw, papier je cierpliwy, to tam może wól co nadurkować — jeny se to wybije z głowy, takigo błozństwa nie było i nie bee. — A to je drugo łez, że kiedy papież na taki bezperactwi przywstoł. Taki żeniaczki co o nich wyklodoci mogą być u kaffrów abo u turkzów, ale nigdy u katolików. Jacek ji tak to wysłił, to sie troche miło baba ustatkowała, podziękowała za porade i poszła. Ale co to ty gazety żydowski nie nawymysłają!

Jónek! Ja, ja. Dyby jeny w małżeństwach żyły jak się patrzy, i nie pochrani rozmaitego bezperactwio, toby było norodu dość. Tuż u ni mają ludzie żodziej inszej s... , że taki fule piszą, a drudzy im to wierzą. Ale krom pasu bee to otłuda z babami po wojnie: surygo chłopstwa ber mało, a takich filidzi i sziszmów, co na nie czego nie są kulymy, jiny jaly by kuny jakiej, a przetoż lins go chłopa b... bo kwiczo na... co re... . Oho, oho! lawno... jak se na... spie... .  
Tę... pny chłopa hudo... już... idę i... ku... du.

tura: Toć tak; Nie wiem, czy już zli-  
zo koniec świata, czy co, bo i ja nie wi-  
dział i słyszał wół co, ale cochl owo kiurma-  
szowa niedziele widział, to je mo a co je



licka władza duchowna, a przeprowadza się według planów przedstawionych na uprzednie zatwierdzenie władzy, która pełni nadzór techniczno-budowlany w gubernii.

2) Odbudowę rzymsko-katolickich kościołów i kaplic, urządzenie kaplic domowych i przenośnych ołtarzy pozwala rzymsko-katolicka władza duchowna, przyczem w celu wykonania we wskazanych wypadkach robót budowlanych, nie potrzeba przedstawiać planów do zatwierdzenia władzy, pełniącej nadzór techniczno-budowlany w gubernii.

3) Zbieranie ofiar dobrowolnych na budowę, odnowienie, rozszerzenie i odbudowę rzymsko-katolickich kościołów i kaplic, a również na inne potrzeby religijne, przeprowadza się za pozwoleniem: w granicach dyecezyi rzymsko-katolickiej władzy dyecezyalnej, zaś zewnątrz dyecezyi - po porozumieniu się miejscowego naczelnika do spraw wyznaniowych z rzymsko-katolickimi władzami duchownymi tych dyecezyi, w których jest proponowane zbieranie ofiar.

II. W sprawie zakładania nowych rzymsko-katolickich parafii.

Zakładanie nowych parafii rzymsko-katolickich w granicach dyecezyi, jak również podział istniejących, przeprowadza się za pozwoleniem odpowiedniej rzymsko-katolickiej władzy duchownej i podaniem o tem do wiadomości miejscowej władzy cywilnej.

III. W sprawie obsadzenia stanowisk rzymsko-katolickich duchownych i nominacji na stanowiska i godności duchowne.

Rzymsko-katolickiego arcybiskupa-metropolity, biskupów dyecezyalnych, biskupów-sufraganów z prawem następstwa, administratorów apostolskich, Stolica Apostolska po porozumieniu się z rządem rosyjskim.

Kandydatów na wymienione godności przedstawia kuryi rzymskiej, według praw kanonicznych, miejscowe władze duchowne (biskupstwa, kapituły i t. d.). Podniesienie do godności biskupów innych, jak również nadanie honorowych tytułów papieskich (prałat, infułat, protonotaryusz, i t. p.) nie wymaga uprzedniej zgody rządu rosyjskiego. Na wypadek śmierci zarządzającego dyecezyą albo rezygnacji z zajmowanej godności, jeżeli niema biskupa z prawem następstwa, kapituła miejscowa na zasadzie prawa kanonicznego, w oznaczonym przez prawo czasie, wybiera wikaryusza kapituły, który obejmuje rząd opróżnionej dyecezyi, zawiadamiając równocześnie o tem władzę świecką, poczem, nie później, niż w ciągu trzech miesięcy, zostaje mianowany biskup dla dyecezyi lub administrator apostolski, stosownie do punktu 3 par. 1 niniejszego rozporządzenia. Mianowanie na stanowiska prałatów katedralnych i kanoników, tak rzeczywistych jak i honorowych, oraz na inne godności kapituł, przenoszenia i zwalniania dziekanów i proboszczów (preorów, administratorów, wikarych), jak również czasowe delegowanie księży do parafii, przeprowadza rzymsko-katolicka zwierzchność dyecezyalna, która równocześnie ze swojemi rozporządzeniami donosi o nich miejscowej władzy cywilnej.

IV. W sprawie tworzenia nowych rzymsko-

katolickich dyecezyi.

Tworzenie w granicach państwa nowych dyecezyi rzymsko-katolickich, o ile nie jest ono połączone z wydatkami z kas państwowych, jak również nadanie dyecezyom tych, lub innych nazw, zależy od władzy Stolicy Apostolskiej.

Jeżeli rząd rosyjski będzie ściśle przestrzegał tych nowych postanowień, które w porównaniu z dawną niewolą, w jakiej znajdował się Kościół katolicki, oznaczają istotną zmianę na lepsze, można się spodziewać w Królestwie nowego rozkwitu życia religijnego katolików.

## Z obrad Izby posłów.

### Uchwalenie czteromiesięcznego prowizoryum budżetowego.

We wtorek dnia 23. b. m. podczas drugiego czytania prowizoryum budżetowego zabrał głos minister skarbu Dr. Wimmer, który oświadczył w sprawie zmniejszenia obiegu banknotów, że ze powodów zwiększenia się obiegu jest w większej części podwyższenie zasiłków na utrzymanie, dodatki drożyzniane dla funkcyjaryuszów państwowych, zasiłki dla uchodźców itd. Każde podwyższenie się wydatków powoduje zwiększenie obiegu banknotów, które musi się dać odczuć bezpośrednio i automatycznie w życiu gospodarczym każdego osobnika. Jedynym środkiem przeciw temu jest oszczędność, związku z tem zdaje się stać cały szereg wniosków, w których w czasie dyskusji nad prowizoryum budżetowym postawiono żądanie nowych wydatków, a mianowicie podwyższenia dodatków drożyznianych dla funkcyjaryuszów państwowych o 50 proc., jednorazowej zapomogi w wysokości raty kwartalnej dotychczasowego dodatku drożyznianego, następnie zaliczek dla krajów w wysokości 60 milionów na dodatki drożyzniane dla nauczycieli, dalej natychmiastowego utworzenia funduszu 100-milionowego dla przemysłowców, co razem czyni około 600 milionów koron.

Rząd nie godzi się na takie wprowadzanie do budżetu niepotrzebnej łataniny, lecz raczej jest za wstawieniem kwot potrzebnych na wydatki do budżetu jako bieżące potrzeby.

Tak zamierza funkcyjaryuszom państwowym przyjąć z pomocą w listopadzie b. r. w formie jednorazowej zapomogi, nieco wyższej niż to było w czerwcu b. r., gdyż rząd jest świadomy, że ustawiczne podnoszenie się cen zaostrza niezmiennie przykre położenie wśród urzędników państwowych i że pomoc musi być udzielona. Również na dodatki drożyzniane dla nauczycieli, udzielił już rząd zaliczek krajom i będzie ich także w przyszłości udzielał. Także dla przemysłowców rozpoczął rząd przed miesiącami akcję pomocniczą.

Minister przechodzi dalej do dalszych sposobów zmniejszenia obiegu banknotów. Jednym z tych sposobów są podatki. Rząd wniosł już kilka przedłożeń, a kilka przedłoży jeszcze w najbliższym czasie. Trzecim środkiem do zwalczania zwiększonego obiegu banknotów są pożyczki wojenne i to jest obecnie najaktualniej-

szym, ponieważ znajdujemy się bezpośrednio przed rozpisaniem siódmej pożyczki wojennej. Przy tej sposobności pragnę się zwrócić do wszystkich członków Wysokiej Izby z prośbą o najżywsze zajęcie się propagandą za tą pożyczką. Sądzę, że pewna żywość członków w tym kierunku może przynieść wielki sukces, ponieważ posłowie mają wpływ na spółki, zarządy gminne, krajowe instytucje kredytowe, kasy oszczędności itp. Proszę przy tem zwrócić uwagę, że w razie wielkiego sukcesu pożyczki wojennej zmniejszy się też obieg banknotów. Leży przeto w interesie każdego poszczególnego wyborcy, by pożyczka wojenna dała jaknajlepszy wynik.

Posłowie Teufel, Hummer i tow. przedkładają wniosek dodatkowy do swego wniosku, według którego płace zasadnicze funkcyjaryuszów państwowych mają być również podniesione o 25 proc. z dniem 1. stycznia 1918.

Posł Tomasz podniósł niepomysłne położenie personelu kolejowego, dla którego akcja drożyzniana nie została w dostateczny sposób przeprowadzona.

Domaga się jednorazowej, natychmiastowej zapomogi.

Po dalszej dyskusji przystąpiono do głosowania. Postanowienie przedłożenia rządowego w sprawie rozszerzenia prowizoryum budżetowego do 30. kwietnia (6 miesięcy) odrzucono ważnieniem po podjęciu nowej 9-cio miliardowej 243 przeciw 175 głosom. Koła polskie ustalenie prowizoryum budżetowego do 28. lutego (t. j. 4 miesiące) przyjęło. Za nim głosowali niemieccy chrześcijańsko-socjalni. Stronnictwo niemieckie, Koło polskie, bukowiańscy Rusini, Rumuni, i Włosi z Fobrzeża. Reszta Ukraińców wyszła z sali.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek.

Na wniosek posła Habermanna nad upoważnieniem do podjęcia nowej miliardowej pożyczki głosowano osobno i imiennie. Kredyt uchwalono w imiennym głosowaniu 227 przeciw 170 głosom. Imienne głosowanie odbyło się po raz pierwszy w myśl nowego regulaminu oddaniem czerwonych i białych kartek. Także inne wnioski, między nimi także wnioski na korzyść funkcyjaryuszów państwowych i nauczycieli przydzielono oddzielnym komisjom ustanawiając termin 14 dniowy dla zdania sprawy. Następnie pro czteromiesięczne prowizoryum budżetowe w trzecim czytaniu.

## Myśli i zdania.

Ten tylko wejdzie do jutra bram,  
Kto w jutro swoje wierzy!

Ten tylko naród godzien żyć,  
Co czuje sam, że żyje!

Marya Konopnicka.

Gniew i zemsta nas poniża,  
A dobroć do Boga zbliża.

cukru ani gor nic, tuż byli na starostwie sie lutować i żądać jakie zmiany, bo wszyscy pokapają z głodu.

Jura: No ja, nie dziwota, jak sie fojcieczek jasiowski tak o miasto starają, jak pies o piątą nogę. Tak se wyjeżdżają każdy dzień na świeży luft do jasiowa, cosi mało wola rozkoża, podpiszą i zaś hajdy spadki ku Cieszynu, a wy jasiowianie se róbcie co chcecie, życie z niebieski manny. To cieszyński fojt aspoń rozdzieli kartki w kancaryji. Mogeś im powiedzieć: na czy ni mocie w całym jasiowie człowieka, coby sie na fojta godził? czy firek albo kiery birger ni ma sacy? Jak sie fojtowi w jasiowie nie podobno, kie tam ani mieszkać nie chcą, niech sie z tego schynią, a jak ni, to niech starostwi zrobi porządek.

Jónek: Joch im też prawil: ludkowie złoci wyście se sami winni, dyć takich porządków nima ani w kaderskim kraju w Afryce, żeby fojt był z jaki inszej dziedziny albo inszygo miasta; czyście z fojtem ślubu nabrali? Nie wiem co tam na starostwie wygwerowali, boch ich už potem nie trefil. Jeny tela mi jeszcze przed tem wykłodal, że niemiecki szulferajn nie bee zakłodoł niemiecki szkoły na nowsiu, skrz

tęgo, że w mostach ta szulferajnsko szkoła nadobrze zdycho. Sie snoci pon oberleerer jablonkowski i jego brat w mostach strasznie jargają gwóli tego, że gorole niechcą szkół dlo swoich dzieci, co w nich uczą jak nieprzymierzając papugi, bo nie rozumia co im rehtór storaży przepowiadu, jeny ich posylają do swoi polski szkoły w dziedzinie, bo sie tam dzieci moc nauczą, bai po niemiecku.

Jura: Dziwno mi je na tego obeleerera jasiowskiego, że je za tymi nordmarkami i szulferajnamy taki zażrany, dyćech zioł jego nieboszczyka ojca, bo był sztrassenmajstrem, to był polok i dzisio by sie w grobie obrócił, dyby wiedziol, co jego synowie pochaja. Dyć w mostach z początku zganiłi ty dziecka gor kolejorzy do tej papugarnie, na poświacke jechoł z cieszyne ekstrakug i wszyscy ci wszechniemieccy głowocze z koszycki zieleznice to tam świecili — ale ta szulferajnsko hyra i parada nie trwała długo. Widać że nasz noród je przeća coroz to mądrzejszy.

Jónek: Gor od tego czasu, jak tej przekłetej kwitule ubyło, i ludzie przestali pić, sie ai mościanom w głowie rozjaśniło. Bo tam była straszno pakaż, jak tam ten tónel budowali, istno

sodoma gomora, bijatyki, gałgastwa że aż gańba o tem rządzić; a nikierzy se przy tem kapsy szpikowali, co z głupoty ludzki żyją i bogatną, a całą gębą wrzeszczą ślask dlo ślaskozków.

Jura: Ale teraz sie už mościanie nie dają rozmaitym ślinitokom za nos wodzić, ni, ani nie pójda na lep wszechniemiecki poletyki, bo już przestali pić, bie je tus aus, piwa nima, gorzoly nima, cygaństwo sie skończyło i basta. Dyby to tak jeny zostało, to sie z szulferajnską i ostatni beczki wykulają z mostów, a potem dziepro bee dobrze, bo sie ludzie nie dają przez pierszego lepszego posturkacza ze zieleznice cytyrować. Ja, spomniało sie mi: jużes przystąpił do katolicki rodziny sieroczej?

Jónek: Mo sie rozumieć, ni momi sie chwoilić, ale kie už tak do mnie dłubiesz, to ci ai powiem, wielach zapłacił jako członek: rownych pięćdziesiąt koron.

Jura: Prawo, to sie mi podobosz, jeny teraz trzeja ludzi werbować na członków, bo tych sierót je coroz to więcej, trzeja sie bee starać o ty chudzioki, dyć ludzie teraz mają piniądze, to radzi dają.



# Początek ofensywy przeciw Włochom.

## Wojna austriacko-włoska.

**Wiedeń, 21. października.** Urzędowo donoszą: W dolinie Fleims przywiodły wojska nasze z udanej wyprawy jednego oficera i 40 żołnierzy włoskich jako jeńców.

**Wiedeń, 22. października.** Urzędowo donoszą: Po obu stronach przełęczy Roller, w dolinie Pellegrino, oraz w obszarze Marmolaty odżyła czynność bojowa. Na Monte Sief powiodło się nam wysadzić w powietrze nieprzyjacielski punkt oparcia. Równocześnie wojska atakowe, ruszwszy naprzód, dotarły w dolinie Cordevole aż do drugiej linii nieprzyjacielskiej i zadały nieprzyjacielowi ciężkie krwawe straty, poczem powróciły, przywodząc trochę jeńców.

**Wiedeń, 23. października.** Urzędowo donoszą: Na stokach Monte San Gabriele rozbiły się słabsze nieprzyjacielskie ataki w walce na granaty ręczne.

### Początek ofensywy przeciw Włochom.

**Wiedeń, 24. października.** Urzędowo donoszą: Na całym froncie południowo zachodnim wzmożła się znacznie czynność artyleryjska. Koło Hilschu, Tolmein i w północnej części płaskowyża Bainsizza-Sw. Duch włączyła austro-węgierska i niemiecka piechota po potężnym przygotowaniu artyleryjskim do włoskich linii.

Szef sztabu generalnego.

### WYDARZENIA NA MORZU.

**Wiedeń, 22. października.** Urzędowo donoszą: Dnia 18. października przedsięwzięły części naszych lekkich sił zbrojnych morskich pod wodzą krążownika „Helgoland” wyprawę na wody południowego Adryatyku, celem przeszkadzania nieprzyjacielskim transportom. Podczas tej wyprawy nie spostrzeżono okrętów nieprzyjacielskich, mimo, że nasza flota była dłuższy czas zatrzymała się w pobliżu wybrzeża włoskiego.

Ataki nieprzyjacielskich lotników i jednej nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej na nasze okręty, wykonane w dniu 19. października rano, były bez rezultatu. Jeden z nieprzyjacielskich samolotów zniszczony został strzałami i rozleciał się.

Grupy naszych lotników obrzucały skutecznie bombami przebiegające siły zbrojne włoskie, które pojawiły się daleko na południowo zachód poza granicę obserwacji naszych okrętów. Jeden z włoskich kontrtorpedowców został, jak się zdaje, uszkodzony przez bombę, która tuż obok niego wybuchła. Nasze siły zbrojne morskie i lotnicy powrócili wszyscy i bez szkody.

Komenda floty.

### Ostatni komunikat wieczorny.

**Wiedeń, 21. października.** Z wojennej kwatera prasowej donoszą wieczorem: Operacje nad Soisą postępują pomyślnie. Wojska sprzymierzone wyparły nieprzyjaciela na froncie szerokości 30 km. z jego pierwszej pozycji. Zabralo kilka tysięcy jeńców i liczne działa.

## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

### Zdobycie wyspy Dagoe i Schildau.

**Berlin, 21. października.** Naczelna kwatera donosi: Nasze wojska dotarły do wschodniego brzeża wyspy Dagoe. Środkową część wyspy przeszukują oddziały lotne. Dotychczas zgłoszono kilkuset jeńców. Obsadziliśmy wyspę Schildau, położoną między wyspą Moon a lądem. Rosyjskie siły zbrojne morskie opuściły Moonland, odjeżdżając w kierunku północnym, pozostawiając rozbity okręt „Sławę” i cztery parowce adzone na brzegu.

Z rosyjsko-rumuńskiego frontu lądowego nie ma do zgłoszenia.

### Cała wyspa Dagoe zdobyta.

**Berlin, 22. października.** Naczelna kwatera donosi: Cała wyspa Dagoe znajduje się w na-

szem posiadaniu. Przywiedziono więcej niż 1200 jeńców i kilka dział, oraz zdobyto wielkie zapasy. W dziewięciu dniach dokonały armia i flota wspólnie operacji, które oddały w ręce niemieckie wyspy Ozylic, Dagoe i Moon, będące kluczem wschodniego morza Bałtyckiego. Jest to nowy dowód siły uderzenia naszego wojska i naszej marynarki. Współdziałanie ich można i w tym wypadku nazwać przykładnem.

### Wielkie łupy niemieckie.

**Berlin, 23. października.** Naczelna kwatera donosi: Ogólna suma łupów z operacji przeciw wyspom w zatoce ryskiej wynosi: 20130 jeńców, przeszło 100 dział, z tego 47 ciężkich dział okrętowych, kilka dział rewolwerowych, 150 karabinów maszynowych i miotaczy min, przeszło 1200 wozów, około 2000 koni, 30 samochodów, 10 samolotów, 3 kasy państwowe z 355000 rubli, wielkie zapasy środków żywności i materiałów wojennych.

Między Bałtykiem i Morzem Czarnym nie doszło nigdzie do większych akcji bojowych.

**Berlin, 24. października.** Naczelna kwatera donosi: Między zatoką ryską i Dźwiną cofnęliśmy w nocy do 22. października bez szkody ze strony nieprzyjaciela nasze wojska zabezpieczając, wysunięte daleko przed pozycją główną. Wojska te broniły w zwycięskich potyczkach Rosjanom od początku września wejścia w nasze ustawienie.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

### Zniszczenie liniowca i kontrtorpedowca rosyjs.

**Berlin.** Urzędowo ogłaszają: Po pokonaniu w dniu 18. b. m. przez nasze okręty liniowe i krążowniki floty, baterii na Wardar i Moon, zajęto w przebiegu dalszego celowego współdziałania z wojskiem lądowym wyspę Moon. Części naszych lekkich morskich sił zbrojnych były przytem pomocne podczas przeprawy przez północną część małego Sundu. Podczas walk na wodach Moon Sundu jeden z naszych okrętów liniowych uszkodził rosyjski okręt liniowy „Sławę”, trafiając go na wysokości linii wodnej tak ciężko, iż załoga osadziła ten okręt na płytkim miejscu, na północny zachód od wyspy Schildau. Równocześnie zniszczono też rosyjski kontrtorpedowiec. Reszta floty nieprzyjacielskiej cofa się w dalszym ciągu ku północy.

## Wojna w Albanii.

### Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 21. października.** Urzędowo donoszą: Na zachód od jeziora Ochryda silne ataki francuskie rozbiły się o dzielną obronę wojsk austro-węgierskich, niemieckich i bułgarskich.

**Wiedeń, 22. października.** Urzędowo donoszą: Atak, wykonany na zachodnim brzegu rzeki Skumbi przez wojska austro-węgierskie i niemieckie, oddał w nasze posiadanie stanowisko francuskie.

**Wiedeń, 24. października.** Urzędowo donoszą: Bez większej działalności bojowej.

**Wiedeń, 24. października.** Urzędowo donoszą: Na południe od Berat i z obu stron Devoli walczyły wojska nasze z powodzeniem.

Szef admirałnego sztabu marynarki.

## Wojna niemiecko-francuska

### Gwałtowne walki we Flandryi i koło Soisson.

**Berlin, 21. października.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Rupprechta: Ostenda była ostrzeliwana od strony morza.

W mieście wynikała szkoda w domach. Na flandryjskim froncie lądowym z powodu gęstej mgły była czynność ogniowa aż do wieczora ograniczona. Przed nastaniem ciemności wzniósł się ogień na wybrzeżu koło Dixmuiden i na kilku odcinkach głównego pola walk. Podjazdy nieprzyjacielskie, które kilkakrotnie ruszały naprzód, odparto i zadano im straty.

Grupa wojska niemieckiego następcy tronu: Po mglistym i skutkiem tego nieco spokojniejszym ranku, wzmożła się po nastaniu lepszych warunków obserwacyjnych siła bitwy artylerii na przestrzeni od Vauxaillon ponownie do wielkiej gwałtowności. Bitwa toczyła się z niezmniejszoną siłą także i w nocy, dosiegając ognia huraganowego. Większych ataków dotychczas nie było. W obrębie innych armii czynność bojowa była przeważnie małą.

Strącono dziewięciu lotników nieprzyjacielskich.

**Berlin, 22. października.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta: We Flandryi wzniósł się ogień działowy znów do wielkiej siły na przestrzeni między lasem Houthoulst a kanałem Comines. Wpłynął tam bardzo gwałtowny, aż do rana, przechodząc kilkakrotnie w ogień huraganowy. Według dotychczasowych wiadomości rozpoczęły się dziś rano między Draaibank i Poehlcappelle ataki francusko-angielskie.

Grupa niemieckiego następcy tronu: Bitwa artylerii między lasem Ailette a Braye toczyła się dalej, przy najsilniejszym użyciu wszystkich środków bojowych, przez cały dzień a z małymi przerwami także i w nocy. W środkowym odcinku Chemin des Dames był ogień chwila, szczególnie koło Cerny, bardzo ożywiony. Również w Szampanii i nad Mozą wzmożła się czynność bojowa.

Zestrzelono 12 nieprzyjacielskich lotników i jeden balon na uwięzi.

**Berlin, 23. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Walki, które się wywijały rano między Drasibank i Poelcapelle trwały do wieczora. Cel francusko-angielskich ataków leżał według znalezionych rozkazów w odległości 2 do 2½ kilometra poza naszymi przednimi liniami. Nieprzyjaciel, który z początku wtargnął głębiej w naszą strefę obronną tylko na południowym krańcu lasu Houthoulst, został w kontrataku odparty. Ściągnięte przez nieprzyjaciela posiłki nie mogły nieznacznego zysku na terenie — najwyżej 300 m w głąb i 1200 wszcz — rozszerzyć. Koło Poelcapelle utrzymano lub odzyskano w walce toczącej się zmiennem szczęściem naszą przednią linię wybojową mimo silnych ataków angielskich z przedpołudnia i ponowionych wieczorem. Na innych miejscach pola zaatakowanego, sztum nieprzyjacielski rozbił się zupełnie. Głębokorzędowe ataki zwróciły się także na odcinek frontu z obu stron Geluvelt. Tutaj złamało nasze działanie obronę siłę angielskiego uderzenia, które nigdzie nie dotarło do naszych przeszkód. Francuzi i Anglicy w naszym ogniu skoncentrowanym na ten teren bojowy ponieśli ciężkie krwawe straty i pozostawili jeńców w naszych rękach. Wczorajszy dzień bojowy we Flandryi przyniósł nam pełny sukces.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Bitwa artyleryjska na północny wschód od Soisson rozpoczęła się znowu w południe z pełną siłą, podczas gdy mglistym rankiem doszło przy nieznaczonej czynności ogniowej tylko do natarć wywiadowczych Francuzów. Użycie amunicji wszelkiego kalibru doszło wieczorem w terenie bojowym między Ailette i Braye do potężnej wysokości. O zmierzchu zmniejszył się ogień nieprzyjacielski, ażeby się następnie spotęgować począwszy od północy do trwałego ognia huraganowego. O świcie rozpoczęła się bitwa piechoty silnymi atakami francuskimi. Na wschodnim brzegu Mozy kompanie śląskie i części batalionu szturmowego uderzyły szturmem po przygotowaniu ogniem huraganowym na wzgórze 320 na południowy zachód od Beaumont. Przyprawiono przeszło 100 jeńców.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

### Zdobycz niemiecka.

**Berlin, 21. października.** Ogółem długość frontu zachodniego, trzymanego przez Niemców wynosi 685 km, z tego 545 km. przeciw Francuzom, 140 km przeciw Anglikom. Olbrzymie zapasy rozgrywają się przeważnie na ziemi francusko-belgijskiej. Niemcy obsadzili 19220 km. kwadr. Francji i 28980 km. kwadr. Belgii, razem 49200 km kwadr., natomiast Francja obsadziła tylko 900 km. kwadr. ziemi niemieckiej, przeważnie gór w południowo-zachodniej Lotaryngii. Do dnia 10. sierpnia wzięli Niemcy



do niewoli 54879 Anglików i 402794 Francuzów, oraz zdobyli do dnia 26. czerwca 2413 dział francuskich i angielskich.

#### Bombardowanie Dunkierki.

Berlin. Biuro Wolfla donosi: Części naszych sił zbrojnych morskich złożone z torpedowców, zaatakowały w nocy z 18 na 19. b. m. Dunkierkę. Oddano 250 strzałów armatami rozsadzającymi na urządzenia portowe twierdzy. Baterie lądowe odpowiadały na ogień oraz okręty nieprzyjacielskie, stojące w przystani, któreśmy zwalczali ze skutkiem dobrze rozpoznającym. Jeden z angielskich monitorów został ciężko uszkodzony trzema torpedami i licznymi pociskami artylerii. Nasze łodzie powróciły w pełnej liczbie i nieuszkodzone.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

## Wojna angielsko-niemiecka.

#### Atak powietrzny na Anglię. — 4 Zeppelinów stracone.

Berlin. W nocy z 19. na 20. b. m. eskadra okrętów powietrznych zaatakowała Anglię bardzo skutecznie. Obrzucono 26000 kg., bomb, budowle przemysłowe w Londynie, Manchesterze, Birminghamie, Nottinghamu, Berby, Lowestowie, Hull, Grimsby, Norwich, i Mappleton. Wszędzie zaobserwowano dobre działanie wybuchowe i pożary. Komendant okrętów powietrznych kapitan porucznik br. Preusch dokonał w ten sposób swojej 11-tej wyprawy na Anglię, a czwartej na Londyn.

Podczas powrotu z świetnie przeprowadzonego przedsięwzięcia cztery okręty powietrzne pod kierownictwem doświadczonych komendantów: kapitanów poruczników Staberta, Koellego, Gayera, i Schwandera, wskutek niezwykle silnego działania wiatru i gęstej mgły, uniemożliwiającej oryentowanie się, zabłąkały się na francuski obszar wojenny i — jak wynika z doniesień francuskich, — zostały tam stracone strzałami, lub też zmuszone do lądowania. Bliższych szczegółów o losie okrętów i załóg niema.

## Wojna w Macedonii.

#### Zywsza działalność bojowa.

Berlin, 21. października. Naczelna kwatera donosi: Na górach między doliną Skumbi a jeziorem Ochryda zaatakowały wczoraj po silnym przygotowaniu artyleryjskim duże siły francuskie.

Wojska niemieckie, austro-węgierskie i bułgarskie udaremniły atak nieprzyjacielski ogniem oraz same przedsiębiorając przeciwny. Na wschód od jeziora Prespa a Cerną oraz po obu brzegach Wardaru wzmożła się widocznie czynność bojowa artylerii.

Berlin, 22. października. Naczelna kwatera donosi: Nasze wojska, oraz wojska sprzymierzonych, wydarły Francuzom w dolinie Skumbi kilka stanowisk na wzgórzach i utrzymały je przeciw silnym przeciwnikom. Nad gościńcem z Monastyrzu do Resny nie udało się kilkakrotnie ataki nieprzyjaciela. Walka ogniowa była tu, zarówno jak i na szerokich odcinkach po obu brzegach rzeki Wardaru, silną.

Berlin, 24. października. Naczelna kwatera donosi: Przy deszczu była czynność potyczkowa zupełnie nieznaczna. Wczorajem wzmożła się koło Monastyrzu, w kierunku od zachodniego brzegu Wardaru aż do jeziora Doiran.

Berlin, 24. października. Naczelna kwatera donosi: Żywa czynność artyleryjska tylko na zachód od jeziora Ochryda i od Wardaru do Doiran, gdzie odpauło natarcie Anglików.

Pierwszy gen.-kwaterm.: Ludendorff

## Przegląd polityczny.

#### Układ Austro-Węgier z Holandją.

Amsterdam, Haskie Biuro Korespondencyjne dowiaduje się, że 19. b. m. w Hadze zawarto między Holandją a Austro-Węgrami układ handlowy i kredytowy.

Wiedeń. Wiedeńska „Politische Rundschau“ dowiaduje się: Układ, zawarty między Holandją a Austro-Węgrami, idzie w tym kierunku, że Austro-Węgry oświadczają gotowość dostarczać Holandji pewnych produktów, potrzebnych dla przemysłu, w tym drzewa i olejów do smarowania, zaś Holandya gotowa jest dostarczać z to różnych środków spożywczych. Dla ułatwienia tychże interesów banki holenderskie przynajmniej bankom austriackim i węgierskim, biorącym udział w tym handlu, kredyt 4 milionów holenderskich guldenów. Niebawem nastąpi urzędowo ogłoszenie treści układu.

#### Wynik pożyczki niemieckiej.

Berlin, 21. października. Według dotychczasowych zgłoszeń wynik siódmej pożyczki wojennej niemieckiej dał 12 i pół miliardów marek, nie licząc zgłoszonych do wymiany papierów dawniejszych pożyczek wojennych. Razem więc w trzecim roku wojny naród niemiecki dał na — ki wojenne więcej niż 25 i pół miliarda.

#### Cofnięcie oskarżenia przeciw Kornilowi?

Wbrew informacjom z kilku źródeł rosyjskich o przygotowaniu do procesu Kornilowa i o zapowiedziach sensacyjnych rewelacji z jego strony, „Nowaja Żiżn“ otrzymała od obrońcy Kornilowa, adwokata Nakłokowa, zawiadomienie, że skarga przeciw Kornilowi o zdradę stanu, została cofnięta, gdyż okazało się, że sam rząd zażądał, aby III-ci korpus m. s. k. stolicy Równocześnie stwierdzono, że ów marsz ku Petersburgowi wcale nie wpłynął na przebieg walk na froncie.

Zarazem cofnięto także skargę z bunt i opór władzy, gdyż złożenie Kornilowa z urzędu podpisał tylko sam Kiereński, podczas gdy jego nimitacje na głównodowodzącego podpisali wszyscy członkowie gabinetu. Wobec tego Kornilow był wprawdzie nie uznany przyslanej mu dymisji.

#### Opróżnienie Petrogradu.

Petersburg, 21. października. Wobec nowego położenia strategicznego rząd wyłącza zarządzenia, zmierzające do opróżnienia stolicy. Tworzone w tym celu osobne komitety. Rząd uda się prawdopodobnie do Moskwy i osiadzie na Kremlu. Sądzą, że również konstytuanta będzie obradowała w Moskwie. Opróżnienie stolicy nastąpi stopniowo i tylko na wypadek konieczności. Co do parlamentu wstępnego, którego otwarcie już nastąpiło, odbędzie on pierwsze swe posiedzenie w Petersburgu, poczem przeniesie się do Moskwy.

## Z Cieszyna i okolicy.

Wiadomości z duchowieństwa. Komitet kościelny parafii Wielkie Górkę nadal prezentę na tamtejsze probostwo dotychczasowemu administratorowi, ks. Stanisławowi Kunkli, który był jedyńm komponentem.

Zgromadzenie sprawozdawcze urzędu ks. poseł Łondzin w niedzielę, dnia 28. b. m. o godz. 2½ po południu w gospodzie p. Grygierczyka w Łroczu, pow. bizłki, i zaprasza na nie ludność z całej okolicy.

Z Katolickiej Rodziny Sieroczej. W sprawach K. R. S. prosimy zwracać się do Pr. w. Ks. Ks. proboszczów, których wszystkich pozostawiamy sobie zamianować referentami naszego towarzystwa. Referenci przyjmują członków, wkładki, składki, dary, pośredniczą w każdej sprawie sierociej między ludnością a wydziałem „Rodziny”. Przechodzących Księżów referentów z których nikt nie przeszedł mianowania, upraszamy o wydatne zajęcie w sprawach naszej Katolickiej Rodziny, jakoteż o łaskawe nadanie nam swych spostrzeżeń i wyjaśnień w sprawach poruszonych w przesłanych im mianowaniach. Do Katol. Rodziny Sieroczej mogą przystępować wszyscy, więc i kobiety, nawet dzieci można zapisywać. Wszelkie przesyłki adre-

sować: Cieszyn, Dom Dziedzictwa. Czeka i druki na żądanie.

Do wiadomości P. T. Rodziców i Opiekunów uczniów. W niedzielę, dnia 28. października, od godz. 10. do 11. udzielać będzie Grono nauczycielskie gimnazjum polskiego w Cieszynie, w sali konferencyjnej (II. piętro) Rodzicom i Opiekunom uczniów szczególnych wyjaśnień o ich zachowaniu, jako też i postępach w ciągu ubiegłego okresu.

Z dyrekcji c. k. gimn. polskiego.

Pozdrowienie z pola zasylają Szan. Czytelnikom i kszyskim znajomym: Paweł Zawadzki z Ropicy, plutonowy Stalmach z Trzyciecia i Janeczka z Suchej, wszyscy z poczty polowej nr. 3 (od polnych haubic).

Z Moskwy pisze nam p. naucz. Raszyk, — o którym czytelnikom już donieśliśmy, że jest tam internowany — że obecnie adres jego brzmi następująco: Leopold R., duński konsulat generalny, Czudowskiej, per. Nr. 10. Zajmował się każdym Słazakiem, o którym słyszał, że się dostał do niewoli, miał już z tego powodu za dawnego rządu nieprzyjemności z policją, chętnie będzie nadal pośredniczył i służył swą pomocą.

Zgon. W środę, dnia 24. b. m. zmarł w Cieszynie Józef Wondrej, znany szerszej publiczności wytwórca stampili kauczkowych w 67. roku życia. Pogrzeb odbył się w piątek popoł. na cmentarzu centralnym.

W sprawie urlopów i zwolnień. Na interpelację posłów Resela i tow. w sprawie peryodycznych urlopów i zwolnień długo na froncie stojących żołnierzy odpowiedział minister obrony krajowej między innemi: Co do urlopów istnieje ścisłe postanowienie. Czasowe ograniczenie lub zupełne zastanowienie urlopów następuje tylko wtedy, jeśli wymaga tego chwilowo sytuacja operacyj wojennych. Z tych części frontu, w których odbywają się operacje lub spodziewane są ataki nieprzyjaciela, udzielane być mogą urlopy z łatwo zrozumiałych powodów tylko w bardzo nagłych wypadkach. Na samym froncie mniej zdolnych („Mindertaugliche“) zasadniczo nie używa się chyba w formacjach robotniczych, ściąganych na front dla wykonania nagłych robot okopowych. Także z tych formacji wydzielono najstarszych (przed r. 1870 urodzonych) żołnierzy i używa się do nich tylko mniej zdolnych, dalej do służby posterunkowej („Bewachungsdienst“) klasyfikowanych z roczników 1870 do 1899, wreszcie zdolnych do służby frontowej z roczników 1870 i 1871. Wyłączanie rocznika 1870 odbywa się w miarę możliwości. Droga ustawicznych przeglądów w etapach i w głębi kraju sprowadza się znajdujących się tu jeszcze zupełnie zdolnych żołnierzy na front, a w miejsce ich wstępują mniej zdolni i siły kołbiece. Ludzi zdolnych do służby frontowej przydzielają się do służby w etapach lub w głębi kraju tylko o tyle, o ile chodzi o profesjonalistów lub osoby o specjalnych wiadomościach, które nie mogą być zluzowane lub zastąpione bez ujemy dla działu, w którym pracują. Liczba ich jest resztą w stosunku do pełnej liczby osób do służby wojskowej powołanych, znikomą małą. Przez urlopowanie roczników 1865 i 1866, a w ostatnich czasach przez zarządzenie, że roczniki 1867 i 1868 użyte być mają bez względu na stopień zdolności tylko do służby w głębi kraju, zadość uczyniono i tak w możliwie najdalszych granicach życzeniu ludności, by starszych ludzi oszczędzano.

Zmniejszenie racyi cukru. W listopadzie zostanie zmniejszona racya cukru z jednego kilograma na trzy ćwierci kilograma. (!) Niezmniejszoną pozostaje racya cukru dla robotników ciężko pracujących. W grudniu rozpocznie się rozdzielanie dodatkowych kart cukrowych dla dzieci, w wysokości pół kilograma.

Pierwszeństwo w nadawaniu trafik. Ministerstwo skarbu do L. 62.034 z dnia 5. sierpnia 1917 zażądało, że ostateczni na woj. — którzy jeszcze nie otrzymali trwałych poborów zaopatrzenia wojskowego, mają być odtąd w razie podania się o sklepy dla sprzedaży tytoniu traktowani na równi z inwalidami wojennymi, zwolnionymi ze związku wojska, jeżeli wykażą potwierdzenie właściwej władzy wojskowej (obrony krajowej) iż po przekazaniu im owego sklepu będą zwolnieni ze związku wojskowego i otrzymają trwałe pobory zaopatrzenia wojskowe.



go. Nadanie takim petentom będzie na razie miało charakter tymczasowy, a dopiero po zwolnieniu ze związku wojskowego nastąpi definitywnie.

**Zwrot prywatnych części odzieży poległych.** Na interpelację pos. Bomby i tow. co do zwracania cywilnego obuwia i butów poległych żołnierzy posp. ruszenia, względnie inwalidów powracających do domu, minister obrony kraj. wyjaśnił procedurę postępowania przy magazynowaniu i zwracaniu prywatnych części ubioru, przyniesionych ze sobą przy zgłaszaniu się do służby i wskazał, że rzeczy będące własnością poległych, odsyła się ich rodzinom, a przy odsyłaniu inwalidów do domów oddaje się je tymże. O ile rzeczy te w czasie długiego przechowywania ich przy częstym przenoszeniu garnizonów, mogły zagać, zwraca się zastępczo inne rzeczy, albo wypłaca się odpowiednią wartość szacunkową. W każdym razie żołnierz na drogę powrotną otrzymuje potrzebne części ubioru z magazynów wojskowych, które to rzeczy, gdy weźmie odszkodowanie pieniężne, pozostają własnością skarbu i mają być zwrócone, jeżeli jednak własne obuwie żołnierza jest nie do użycia, daje się mu bezwrotnie skarbowe odpowiednie obuwie.

**Poszkodowane albo zniszczone pakiety jeńców wojennych z Austrii.** Censury przekonały się powtórnie o tem że przesyłki jeńców wojennych dochodzą już zniszczone albo tak poszkodowane, żeby była całkiem nieużyteczna rzecz ich dalej prowadzić. Przyczyna tego jest! 1.) Niedostateczne albo mało odporne zapakowanie, całkiem słabe skrzynki drewniane nawet i skromne pudełka papierowe, które i na krótkich szlakach nie mogą dojść nieposzkodowane. Zwyczajnie zdarza się to przy zasyłkach jeńców wojennych do Anglii, ponieważ zapakowanie szczególnie jest niepraktyczne i ponieważ te zasyłki jeszcze oprócz tego rzucają od jednej cenzury do drugiej, zanim dojdą do właściwej cenzury. 2.) Wewnętrzne zapakowanie także pozostawia wiele do życzenia! Mąka grys, cukier, tytoń, proch z kakao, i t. d. z rozdartych cienkich woreczków papierowych, płyny z butelek, marmelady, tuki, i t. d. z garnek albo puszek blachowych, które zalamują się albo się nie zamykają, wszystko dojdzie w przesyłkach zmieszane i nie jest do jedzenia. 3.) Konieczne zasługują często na uwagę pokarmy ulegające zepsuciu! Owoce, miękkie kielbasy i niedostatecznie uwędzona wędlina, miękki chleb, jaja i t. d. pleśnieją albo gniją i psują przeto także inną zawartość przesyłki. Ze względu na nadzwyczajnie dużą ilość takich pakietów, które w ten sposób nie tylko dla jeńca wojennego, lecz i dla nadawcy się zatracają, pokazuje się niezbicie potrzebnym stosownie wystąpić przeciw takiemu marnowaniu żywności. A tak mają nadawcy sami interes w tem żeby ściśle przestrzegali tego przypomnienia jako wogóle przepisów o przesyłkach dla jeńców wojennych.

**Marki restauracyjne.** W parlamencie wniesiono interpelację podnoszącą, że osoby zamożniejsze mają możliwość korzystania podwójnie ze środków aprowizacyjnych przez to, że poza wódką domowym są im dostępne hotela i restauracje, wyposażone obficie we wszelkie artykuły żywności. Przedstawiciel rządu odpowiedział, że zamierza się wydać rozporządzenie, mocą którego będą zaprowadzone marki restauracyjne a otrzymującym marki na spożywanie poław poza domem będzie odpowiednio zmniejszone wydawanie kart na artykuły żywności. Również wydane zostaną postanowienia wykluczające możliwość dwukrotnego spożywania obiadów przez jedną i tą samą osobę.

**Na „Intenat bóg. Melchiora Grodzieckiego“ złożyli:** ks. Paweł Smyczek, wikary w Dąbrowie (naddatek za Hetman słowa i czynu) 2 K; p. Józef Tomiczek w Dólniej Lesznej 2 K; p. Szczepan Małysz, rolnik w Markłowicach 20 K; ks. Jan Kunz, proboszcz w Bronowie 5 K; ks. Ferd. Jeżek, aktuar i prob. w Boguminie 1. 2 K; p. Jan Wieliczka, porucznik (na włoskim francie) 40 K, składka zebrana na weselu p. Franciszka Tomicy z p. Joanną Hanuskówną w Ogródzonej 11 K 16 h; p. Antoni Kopiec w Szumbarku 5 K; składka na weselu p. Dominika Barteczka z p. Emilią Cieniałówną w Ropicy 50 K. — Za wszystkie datki serdecznie „Bóg zapłać!“ O dalszą łaskawą pamięć uprasza usilnie Wydział „Opieki.“

**Na legionistów internowanych w Szczypiornie** ofiarował: p. N. Przewoźnik z Zarzecza 100 koron, p. Bizon Ludwik z Pietwałdu 2 koron.

**Z Mostów przy Jabłonkowie.** U nas jest gajowy Belgijczyk, nazwiskiem Niemal, który odbywa rewizje domowe bez wiedzy wydziału gminnego. Czy ów gajowy nie wie, że w Mostach istnieje wydział gminny? Bierze sobie swego naganiacza i idzie od domu do domu, rewidując ile kto ma drzewa; przewraca stodoły, chlewy i kolnie w nieobecności gospodarzy,!! gdy wszyscy zajęci robotą w polu! Jest bardzo dużo wypadków, że robotnicy leśni z rewiru Łomnickiego mieli drzewo kupione od nadgajowego pa Pawła Sikoty, a nawet zeszłoroczne kupione. Niemal wszystko zeszacował i kazał pieniądze sobie oddawać!!! **Czy godzi się tak postępować?!**

Chochoł.

**Ze Zawady.** Niedawno temu odbył się w sąsiedniej wiosce naszej Gołkowicach na Śląsku pruskim, pogrzeb ś. p. Fabiana Zarzeckiego, żołnierza pruskiego, który zostawił ciężko ranionym w stos pacierzowy w walkach koło Dźwińska, mocował się ze śmiercią przez półtora roku aż wreszcie uległ jej i błogo zasnął w Panu w dniu 21. września b. r. we Wrocławiu, skąd go otroskana żona mieszkająca w naszej wiosce sprowadziła i pochowała w wyżej wspomnianej miejscowości. — Żołnierz ów całe swoje młode lata przepędził w Westfalii gdzie pracował jako górnik; pomimo tego niezapomniał, że należał do narodowości polskiej. Dlatego też czując, że zaniechano już zamknięcie swe oczy, skreślił liśt znalezione już po jego śmierci pomiędzy papierami, w którym wśród najczulszych słów pożegnalnych, wyraża swe ostatnie życzenie, zawierające głęboką naukę dla wielu rodzin śląskich. — Tak więc pisze: „Najdroższa moja żono! gdy zamknę swe oczy na wieki, nie rozpaczaj, ale weź do rąk twoich Dzieje Polski — i czytaj, a dowiesz się jakto żony z mężami razem walczyły za swą ojczyznę, którzy uważali za honor paść śmiercią bohaterską w jej obronie. Ja wprawdzie nie walczyłem za swój ojczysty kraj, gdyż Bóg nie dozwolił mi tego, bym mógł stanąć pod sztandarem mej ukochanej ojczyzny, jednak swem bohaterstwem coś pomogłem chociaż pod innym sztandarem do jej częściowego wyzwolenia, z czego możesz być dumna. Oby moje dzieci dopomogły jej lepiej! Dlatego proszę cię najdroższa żono wychowaj nasze dzieci w narodowości polskiej w wierze katolickiej i ucz ich w szkołach czysto polskich.“ A ileżto rodzin naszych jest, które czasem za marny ochłap martwej mianomyj działki swe niewinnie prowadzą w mury innonarodowościowych szkół, gdzie dusza ich polska wśród zgubnych wpływów na zawsze marnieje. Odpoczywaj spokojnie bohaterze polski, który walczył wśród broni czarno-białej, a duszę miałeś przepełnioną myślą o czerwono-białej, gdyż cień twój pozostanie na zawsze w naszej pamięci, a ty stroskana wdowo możesz być dumna ze swego męża bohatera.

Współczujący.



## Rozmaitości.

**Krwawe zajęcia w Szczypiornie.** Z polecenia Komendy Polskiej Siły Zbrojnej udała się komisja wojskowa do obozu internowanych legionistów w Szczypiornie celem odebrania ponownej przysięgi i przeprowadzenia poboru zgłaszających się dobrowolnie do Legionów. Gdy komisja przybyła do Szczypiorny, doszło między załogą, która zgłosiła się dobrowolnie do przysięgi w liczbie około 1000 z jednej strony i internowanymi opozycyjnymi, zwolennikami Piłsudskiego, z drugiej strony do poważnych starć. Załoga opozycyjna, która zorganizowała tajną Radę żołnierską obrzuciła legionistów dążących do komisji kamieniami i utworzyła kordon. — Każdy legionista, który chciał złożyć przysięgę został sponiewierany i ciężko zbity. **Czterech legionistów padło na miejscu trupem.** 8 zostało ciężko rannych a 40 lżej. — Między rannymi znajduje się kurat połowy Kwapiński, który tylko dzięki interwencji jednego z oficerów legionowych, uszedł śmierci. Żołnierze opozycji oskarżają ks. Kwapińskiego, że agitował wśród legionistów. Gdy pochód szedł ulicami Szczypiorny i Kalisza publiczność wśród płaczu urządziła legionistom gorącą owację. W

obozie udało się z trudem doprowadzić do słusznego spokoju.

**Zagrożona polskość kościoła ewangelickiego w Polsce** W ostatnich dniach, dokonały się w Królestwie Polskim fakty, które zagrażają polskości ewang. kościoła na naszych ziemiach. Opracowano mianowicie nową ustawę kościelną, która wprowadza organizację ściśle wzorowaną na kościele niemieckim, a co więcej stwierdza wyłączność języka niemieckiego w obradach, a także zezwala na obejmowanie posad pastorów przez Niemców, nie będących poddanyami Królestwa Polskiego. W tych dniach odbyły się w Łodzi wybory synodalne w kościele ewangelickim. Charakterystyczne sprawozdanie o tych wyborach znajdujemy na łamach „Deutsche Post“, która pisze: Wybory miały w większej części parafii przebieg zupełnie harmonijny. W Łodzi przed kilku tygodniami zwołano się zjednoczenie świeckich luteranów o przekonaniach niemieckich, zjednoczenie chciało rozwinąć działalność w tym kierunku, aby torować drogę do synodu takim ludziom, którzy występować będą za utrzymaniem i utrwaleniem niemieckiego charakteru kościoła ewangelickiego Polski.

**Ważniejsza amunicja niż sacharyna.** Apteki otrzymały następujące treści urzędowe zawiadomienie: Zarząd państwowego monopolu sacharyny zmuszony jest chwilowo silnie ograniczyć sprzedaż sacharyny w aptekach już to z powodu braku surowca, który w całości obecnie zostaje używany do wyrobu amunicji (tobacco) już to z powodu niedostatecznego zaopatrzenia fabryk sacharyny w węgiel, przez co faktycznie na jakiś czas wyrób sacharyny zupełnie wstrzymały.

**Tragedya Macierzy słowieńskiej.** Pisma słowieńskie donoszą: W sierpniu 1914 roku zawiesiły władze wojskowe lublańską Macierz słowieńską, instytucję kulturalno-oświatową niepolityczną, a dla strzeżenia jej majątku w kwocie 200.000 K wyznaczyły kuratora w osobie notariusza Gallego z Lublany. Powodem tego zawieszenia była powieść pod tytułem: „Gospodin Frano“, wydana kosztem tej Macierzy jeszcze w roku 1913. Napisał ją pewien wyższy urzędnik wojskowy pod pseudonimem „Podlimbarski“ i omówił w niej stosunki narodowościowe w Bośni i Hercegowinie. Przeprowadzone później dochodzenia wykazały, że powieść ta nie zawiera nic karygodnego. Prezes Macierzy lublańskiej dr. Hlesic, został aresztowany pod zarzutem zdrady stanu, jednakże po kilku miesiącach z powodu braku winy wypuszczono go na wolność.

Kurator majątku słowieńskiej Macierzy, notaryusz dr. Galle, subskrybował cały majątek Macierzy na pożyczki wojenne, a nadto policzył sobie 40.000 K własnych kosztów. Obecnie rozpoczyna ta instytucja na nowo czynność bez halera majątku. Pisma słowieńskie zamieszczają gorące odezwy o skłódki na rzecz Macierzy i, jak z dotychczasowych rezultatów widać, naród słowieński ofiarnie składa datki na ten cel.

**Listy polskie do Polski niedopuszczalne.** — Uroczyste ogłoszono patenty o powołaniu polskiej władzy państwowej w Królestwie Polskim, niedługo ma objąć władzę polska rada regencyjna, ministerstwa polskie w Królestwie tworzą się, co w każdym Polaku mogłoby budzić radość, że państwo polskie powstaje do nowego życia, gdyby nie pewne drobne szczególik które budzą przykre uczucia i rzucają cienie na te blaski radości. Do takich szczegółów należą listy wysyłane do osób w Królestwie Polskim. Według obwieszczenia urzędowej gazety niemieckiej w Warszawie do Królestwa można wysłać listy pisane po polsku, jednak listy te wracają z niemieckim dopiskiem, że „listy pisane po polsku są niedopuszczalne!“ a więc do Królestwa Polskiego nie można pisać listów po polsku. — Także telegramów polskich nie można tam wysłać. W ubiegłym tygodniu wysłało prezydium miasta Krakowa telegraficzne zaproszenia na uroczystości Kościuszkowskie do prezydium miasta Warszawy i do prezydium magistratu warszawskiego. Depesze te zostały we Wrocławiu zatrzymane, a do Krakowa nadesłano następującą wiadomość: „In Breslau vernichtet, polnische Sprache unzulässig.“ (We Wrocławiu zniszczono, polski język niedopuszczalny). — Dziwne to doprawdy Królestwo Polskie, z którym nie można się po polsku porozumiewać!



## Suchotnicy

słabi na piersi, chorzy na płuca, astmatycy, dotknięci blednią, skroflicznymi, niedokrewni.

Nareszcie znalezione środki, przynoszące wspomnianym chorym długo oczekiwaną ulgę i uzdrowienie ich cierpienia

w aptekarza Vértosa **wapienno-żelaznym syropie**

Okazał się on już u setek tysięcy cierpiących znakomitym środkiem i dlatego polecany i stosowany bywa przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy przy wszelkich wymięciach chorobach, jakoteż przy kokuksu, rachiety (mog. choroba), kaszlu krwawym, osłabieniu, osłabieniu kobiecym jakoteż w wypadkach słabości i wyczerpania. Każdego rodzaju. Z powodu swego przyjemnego smaku i zapachu przyjmowany przez najwyszukaniejszych smakoszy, nawet przez dzieci chętnie spożywany. Zolnierz wyczerpani z nadwyróżnionymi nerwami przychodzi z poła przyjmują go z upodobaniem i wielką korzyścią celem wzmożenia swego przez wojenne trudy osłabionego organizmu, osobliwie także do odnowienia osłabionych nerwów. 1 butelka K6 franka; 4 butelki, na jedną kurację, zazwyczaj konieczną za poprzednim nadaniem K 17 franka.



L. VÉRTES Adorapotheka, Lugos Dr. 763.

## Edykt licytacyjny.

Dnia 21. listopada 1917 o godz. 9. przed poł. odbędzie się przy niżej podpisanym sądzie, pokój nr. 12 przymusowa sprzedaż

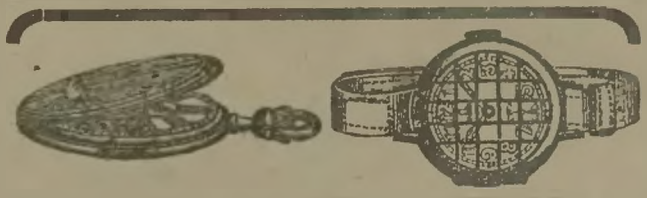
- 1) gruntu l. w. h. 123,
- 2) stodoły l. w. h. 361 i
- 3) połowy nr. 23 w Bukowcu.

Nieruchomość mająca być zlicytowana jest ad 1) na 2640 K; ad 2) na 100 K i ad 3) na 250 K oszacowana.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż się nie odbędzie, wynosi: od 1): 1760 K; od 2): 50 K; od 3): 125 K.

Prawa, któreby powyższą licytację uniemożliwiały, należy najpóźniej w oznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji zgłosić w sądzie, gdyż w przeciwnym razie nie mogłyby już być na niekorzyść kupującego w dobrej wierze odnośnie do samej nieruchomości wykazane. — Zresztą wskazuje się na ogłoszony na tutejszej tablicy edykt.

C. k. sąd powiatowy w Jabłonkowie, oddział III. dnia 6. października 1917.



## Zegarek kieszonkowy Zegarek bransoletkowy

stałowy albo niklowy

|                                |        |
|--------------------------------|--------|
| I. galunok                     | K 16-- |
| II. galunok                    | K 20-- |
| III. srebrny                   | K 30-- |
| z podwójną kopertą             | K 40-- |
| z ochroną szklą i tarczą       | K 10   |
| I. tarczą. Regulator przesuwny | K 90-- |
| 60--                           | 1 00   |

z ochroną szklą

|                                 |        |
|---------------------------------|--------|
| Mielki format                   | K 20-- |
| II. Galunok                     | K 24-- |
| Maty format                     | K 30-- |
| II. Galunok                     | K 40-- |
| Z ochroną szklą i tarczą        | K 10-- |
| Zegarek bransoletkowy przesuwny | K 50-- |
| 60--                            | 1 00   |

Wszystkie zegarki mającymy w magazynie i K 50 h na portu, także w pole przez

pierwszy skład wojennych zegarków

**MAX BOHNEL,**

Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27/598.

Orginalne cenilki fabryczne za nadaniem K 1--.

Dynamo-lampa kieszonkowa K 24 i K 30.

## „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA

wydaje naplenną przykłą, prob. Ema. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę”

Cena 1 egz. 6 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedziectwo bł. Jan Sarkandra” w Cieszyńsku, Stary Targ 4.

## KALENDARZE NA ROK 1918.

„Polskiej Spółki kalendarzowej na Śląsku w Orlowej“

wyjść niebawem a to:

|                                                                               |        |
|-------------------------------------------------------------------------------|--------|
| Kalendarz rodzinny czyli uniwersalny, w pięknej oprawie . . . . .             | K 3-40 |
| Kalendarz ludowy, broszurowany . . . . .                                      | K 1-60 |
| Kalendarz ludowy, w twardej oprawie . . . . .                                 | K 2-20 |
| Przyjaciel polskiego żołnierza, broszurowany . . . . .                        | K 1-60 |
| Przyjaciel polskiego żołnierza, w twardej oprawie . . . . .                   | K 2-20 |
| Ucieszny kalendarz Tekli Klebetnicy . . . . .                                 | K 1-10 |
| Kalendarzyk notesowy w formacie 10 x 15 cm, w imit. płótna                    |        |
| Kalendarzyk notesowy w formacie 10 x 15 cm, w płótno                          |        |
| Kalendarzyk notesowy w formacie 10 x 15 cm, w imit. skórki                    |        |
| Kalendarzyk pobożny wraz z pieśniami kościelnymi po 90 h, K 1-20 i po K 1-60. |        |

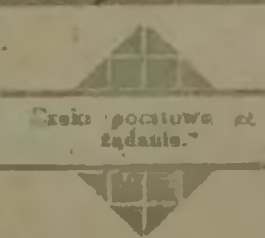
Uprasza się P. T. Odsprzedawców przestać najspieszniej swe zamówienia do księgarni J. Nowaka w Orlowej

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyńsku

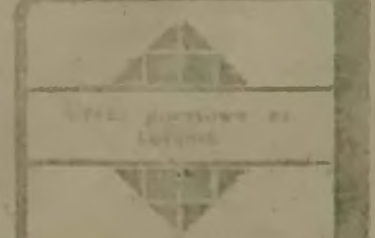
z siedzibą w Cieszyńsku z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedziectwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Uzdzielnicy



wkładki na oszczędność



## Domek

wraz z 1 morgiem pola i kawałkiem lasu (bóg przystanku kościoła - bogumskiej kolei) i w celu zarządku do sprzedania. — Blizsze wiadomości udziela ADAM WOJNAR w Cieszyńsku, ulica Górską.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszyńsku.

Drukiem Fr. Machaczka w Cieszyńsku.

Odpowiedzialny redaktor: J. Półak

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy:

JÓZEF VEND, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.

## ŚWIERZBY,

parchy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie wymaga największej ostrożności. Absolutnie spolegliwym środkiem na to jest

„domowa maść paratol”.

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki słoik K 3-50, podwójny słoik K 6-— „PARATOL” prószek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2-50. — Obydwie rzeczy przesyła za poprzednim nadaniem należności za pobraniem

Aptekarz M. KLEIN. Zakłady-Paratol, Budapeszt, VII/46. Rózsá-utca 21.

## Obuwie

skórzanne „GLORIA” z częściami wierzchnimi z czarnej lub brązowej skóry cielęcej, koniowej, Boks lub Chevreux z czarnymi drewnianymi podeszwami.

Buciki do sznurowania w pięknym wykonaniu.

Ceny dla potrzebujących:

Nr. 27 — 35 dla dzieci K 23-75

Nr. 36 — 40 dla kobiet K 31-40

Nr. 41 — 46 dla mężczyzn K 35-80

Materyał, praca i ceny według przepisu ustawowego. — Przy zamówieniach należy podać numer wielkości lub długości. — Przesyłka za zaliczką.

Skład obuwia „Gloria” König

Wiedeń III, Blütengasse 9.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Caleńskie . . . . . 9 K — h  
półroczne . . . . . 4 „ 10 „  
kwartalne . . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
caleńskie . . . . . 8 K — h  
półroczne . . . . . 4 „ 10 „  
kwartalne . . . . . 2 „ 25 „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal. Numer pojedynczy 10 hal. Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszyńsku, ul. Siodłowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

Placi się 30 hal. od wiersza (czł. drobny), przy kilku-razowym ogłoszeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, wtorek 29. października 1917.

Nr. 87.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Brodzkiego” w Cieszyńsku.

## Odzyskanie Gorycyi.

Dotychczasowa zdobycz na froncie włoskim 100.000 jeńców i 700 armat.

### Wojna austriacko-włoska.

Przełamanie frontu nad Soczą.

Wiedeń, 25. października. Urzędowo donoszą: Dwunasta bitwa nad Soczą, zakończona przez państwa centralne, sprzymierzone, nie na śmierć i życie, rozpoczęła się wczoraj pomyślnie. O godzinie 7-mej rano masy dział rozpoczęły swe dzieło zniszczenia. W godzinę później wśród burzy, deszczu i śnieżyцы przeszła piechota do ataku. Słota i teren górzysty wystawiły wojska na próbę, pod każdym względem ciężką. Nieprzyjaciół bronił się jak najzaciebiej. Lecz już koło południa był włoski front bitwy przełamany na wielu miejscach między Rambona a Auzą. Pułki alpejskie zdobyły Flicz, dalej na południe wojska niemieckie odrzuciły nieprzyjaciela pierwszym szturmem. Wzgórza na zachód od Wollschach i na północny wschód od Auzy były wieczorem w zupełności w posiadaniu sprzymierzonych. W północnej części płaskowzgórza Bainsizza Heiligengeist nieprzyjaciół stawiał jeszcze wczoraj zacięty opór naszym atakom.

Na górze św. Gabryela około Gorycyi i na płaskowzgórzu Krasu miejscowe przedsięwzięcia stworzyły warunki do dalszych walk. Ogień artyl. i obustronny wzmógł się na tych obszarach do wielkiej sily.

Do wieczora doniesiono o wzięciu więcej niż 10.000 jeńców — wśród nich znajdują się sztaby dywizyjne i brygadowe. Zdobyczy nawet w przybliżeniu nie można określić.

W obszarze grupy marszałka polnego bar. Conrad, walki ciężkie.

Wiedeń, 26. października. Urzędowo donoszą: Austro-węgierskie i niemieckie siły bojowe ustawione nad średnią Soczą przekroczyły w rzeźkim marszu linię Karfreit-Auzza. Poruszeniom sprzyja od wczoraj rana piękna pogoda. Także na płaskowzgórzu Bainsizza-Sw. Duch, aż do okolicy Monte San Gabriele został odpór włoski załamany. Nieprzyjaciół zainierza opuścić cały teren, który w 11. bitwie nad Soczą okupił życiem wielu tysięcy żołnierzy. Na płaskowzgórzu wywiązały się przy niezmienionej sytuacji miejscami żywe walki.

Uderzenie sprzymierzonych zachwiało w dwóch dniach bojowych nieprzyjacielską linię na szerokości 50 km. Wśród cofających się Włochów panuje na wielu miejscach największe zamieszanie. Liczne związki musiały wskutek zupełnego odcięcia złożyć broń na wolnym polu. Wielkie masy dział wszystkich kalibrów i nie-

przełomany materiał wojenny wpadł w ręce sprzymierzonych. Tylko jedna austro-węgierska dywizja została nieprzyjaciół i na południowy zachód od Tolminu 70 dział. Dział przeszło 30.000 jeńców, obustronny nalot około 300 zdobytych dział.

Cesarz Karol I. dowodzi osobiście ofensywą.

Wiedeń, 27. października. Urzędowo donoszą: Pod osobistym kierownictwem Jego Cesarzkiej Mości cesarza i króla bitwa prowadzona przeciw włoskiej sile wydaje olbrzymie owoce. Nasze wypróbowane w boju wojska Soczy i z niepokonaną siłą atakową prace niemieckie siły bojowe wywalczyły wielki sukces. Braterstwo broni sprzymierzonych wykute na niezliczonych polach bitew, przypieczetowane krwią najlepszych, ujawniło się na nowo w niezrównany sposób.

Nad górną Soczą nasze alpejskie wojska, oddawna wypróbowane w boju pułki piechoty, strzelcy cesarscy, strzelcy z Tyrolu i Styryi, w skalistych obszarach Rombin i Canale i na Monte Stoł, w uporczywej wytrwałości i energii oparowały teren i nieprzyjaciela. Na południowy zachód od Karfreit wojska prusko-śląskie wzięły szturmem wysoki Monte Malajur. Tutaj, jak i na zachód od Tolminu, walczy się wyłącznie na ziemi włoskiej.

Na Bainsizza Włosi bronią się krok za krokiem.

W gwałtownych walkach zdobyto nieprzyjacielskie pozycje na południe od Vrh, wzgórze 652 koło Vodice, o które niegdyś tak zacięte walczone i Monte Santo, tak bardzo sławione we Włoszech, jako sukces zwycięski 9 bitwy nad Soczą. Synowie wszystkich ziem Austro i Węgier współzawodniczyli w radości walki atakowej.

Koło Canale i na wschód stamtąd dwie tylko c. i k. dywizje wzięły 16000 jeńców i 200 dział.

Na północ od Gorycyi stojmy nad Soczą. Na Fajti Hrb 17 dywizja węgierska, która od przeszło dwóch lat nad dolną Soczą trzyma zwyciężką straż, niespodziewanem uderzeniem wydarła nieprzyjacielowi jego pierwszą linię. W jej ręce wpadło 3500 Włochów.

Ogólna ilość jeńców podniosła się do 60.000, liczba zdobytych dział do 500. Z aparatów nieprzyjacielskich zestrzelono dotychczas 16.

Gorycyja obsadzona przez nasze wojska.

Wiedeń, 28. października. Urzędowo donoszą: Dziś rano obsadziły nasze wojska Gory-

cę. Z lasów powierzały po jeńcom i po nowym nieprzyjacieli znowu tak od długich dni nie było. Włosi cofnęli się poza Soczą.

Przeszło 100.000 jeńców, 700 armat.

Wiedeń, 28. października, wieczorem. Urzędowo donoszą: Zwycięstwo sprzymierzonych nad wojskiem włoskim pogłębia się. Liczba jeńców przechodzi 100000, zdobycz w armatach ocenia się na 700.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Wzmoczona czynność artylerii.

Berlin, 25. października. Naczelna kwatera donosi: Na większej części odcinków frontu wzmogła się czynność artylerii.

Berlin, 26. października. Naczelna kwatera donosi: Niema o żadnych większych wydarzeniach nie do doniesienia.

Berlin, 27. października. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwat. Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska

Gwałtowne walki na froncie francuskim.

Berlin, 24. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi wojska nasze wyparły nieprzyjaciela w kontrataku prawie zupełnie ze skrawków obsadzonych w naszej strefie obronnej na południowym staoku lasu Houthoulst. Jeńcy pozostali w naszych rękach. W terenie bojowym od Drasibank do Zandwoorde ogień wzmógł się znowu znacznie. Nowe ataki nie nastąpiły.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Francuzi rozpoczęli wczoraj w dwóch częściach wielki atak na Chemin des Dames od Ailette na północ od Vauxaillon aż do płaskowyzna



północ od Paissy (25 km.) Walki, które się wywiązały przedpołudniem na południe od boju ze zmiennem szczęściem między Ailette i wzgórzami Ostel. Nieprzyjaciół, który po sześciogodniowym najgwałtowniejszym ogniu uderzył szturmem na nasze zniszczone linie znalazł silny opór i z powodu ciężkich strat nie posunął się nigdzie naprzód. Dopiero późniejszemu uderzeniu świeżych francuskich sił, poprowadzonemu ponownie przygotowaniu artyleryjskiem i popartemu przez liczne samochody, od zachodu na Allemant, a od południa na Chavignon udało się wlać w naszą pozycję i przedrzeć aż do tych wsi. — Wskutek tego znajdujące się między tymi pozycjami stały się nie do utrzymania. Przy wycofaniu, wojsk z linii zacięte bronionych na froncie musiano rozsądzić wysunięte baterie i pozostawić nieprzyjacielowi.

Francuzi napierali silnie, jednak wystąpienie naszych rezerw powstrzymało nieprzyjacielskie uderzenie na południe od Pinin koło Vaudesson i miejsca gorących walk Chavignon. Dalsze postępy nie popisały nieprzyjacielowi. Ataki kilkunastu francuskich dywizji rozpoczęły równocześnie na płaskowyżu z obu stron folwarku La Royere (na południe od Filain) rozbiły się mimo ponawianych szturmów wśród najcięższych strat. Wieczorem przeszedł nieprzyjaciół do ataku między Braye i Ailles po kilkunastogodzinnym ogniu huraganowym. Dwa razy szturmowały tam jego wojska w głębokich rzędach. W ogniu obronnym i miejscami w zaciętej walce wręcz złamało się zupełnie uderzenie Francuzów na tym froncie. W walkach lokalnych toczyła się bitwa aż do późnej nocy. Dotąd nie ożyła ponownie. Wojska nasze były się bohatersko. Na wschodnim brzegu Mozy toczyły się przez cały dzień walki w rowach na południowy zachód.

#### Bitwa nad kanałem Oise-Aisne.

Berlin, 25. października. Naczelna kwatera donosi: We Flandryi w ciągu dnia zwracał się silniejszy ogień działowy niż zwykle na przestrzeni walk między wybrzeżem a jeziorem Blankaart. Od tego miejsca aż do rzeki Lys fale ognia artylerii nieprzyjacielskiej obejmowały poszczególne odcinki i przemieniały się wieczorem między lasem Houthoulst a Paschendaale w ogień huraganowy. Większych ataków nie było. W Artezyi i koło Saint Quentin rozegrały się na polu przed pozycjami walki, które wypadły dla nas pomyślnie.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Nad kanałem Oise—Aisne w ciągu dnia była czynność ogniowa nieprzyjaciela szczupłą. Tuż przed nastaniem ciemności z nagle wzmożł się znów ogień działowy, a na wielu miejscach ruszyły naprzód francuskie oddziały wywiadowcze. Odparto je wszędzie. W nocy również była czynność ogniowa ożywiona. Między Aisne a Mozą przyszło kilkakrotnie do potyczek i podjazdów które spowodowały miejscowe wzmożenie się ognia.

#### Cofnięcie się Niemców poza kanał Oise-Aisne.

Berlin, 26. października. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Walka artyleryjska wzdłuż całego frontu we Flandryi była wczoraj i w ciągu nocy żywa. Szczególnie gwałtownym był ogień lasu Houthoulst aż do Hollebecke. Tam spotęgował się rano do ognia huraganowego. Nocne ataki częściowe Francuzów i Anglików rozbiły się wszędzie przed naszymi liniami. Według dotychczas nadeszłych doniesień nastąpiły o świcie na kilkunastu miejscach frontu ataki nieprzyjacielskie.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Po silnym przygotowaniu ogniowem natarli Francuzi wczoraj z północnych stoków Chemin des Dames w kempę Ailette. Ich atak natrafił na ściągnięte w poprzedniej nocy, na południowy kraniec lasu Pinon, wojska przednie, które po krótkiej walce wycofano na północny brzeg kanału Oise-Aisne. Nie udało się przytem zabrać zupełnie wmurowanego w zniszczonym pociskami lesie Pinon, materiału działowego przed ostatnimi dniami bojowymi. Na innych miejscach placu boju przełożono po skutecznym odparciu nieprzyjacielskiego natarcia nasze linie w myśl planu poza kanał koło i na południowy wschód od Chavignon. Kilkakrotne próby przeciwnika przekroczenia zagłębienia kanału, rozbiły się. Przeciwnik został przez nasze wojska

bojowe wszędzie odparty. Na wschodnim brzegu Mozy wojska dolno-saskich batalionów z miotaczami płomieni wzięły szturmem francuskie pozycje w lesie Chaume na szerokości przeszło 1200 m. Pokonały one załogę i przyprowadziły jeńców. Kilka ataków poprowadzonych celem odzyskania swych rowów od nieprzyjaciela złamało się krwawo bez skutku.

Na linii innych armii doszło przy burzy i deszczu do licznych potyczek oddziałów wywiadowczych.

Berlin, 27. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojska ks. Rupprechta: Francuzi i Anglicy wysłali wczoraj przez cały dzień na pole bitwy w środku flandryjskiego frontu na nowe wielkie siły, by uzyskać rozstrzygnięcie walki. Sukces pozostał po naszej stronie: nadaremnie skrwawiły się nieprzyjacielskie dywizje w naszej strefie obronnej.

Atak nieprzyjacielski poprzedził wzmożony ogień artyleryjski, skierowany na pole walki. Za falą ognia postępowały nieprzyjacielskie wojska szturmowe. Na północ od Dixshoote dotarli Francuzi do Buttenook, skąd jednakowoż nasz kontratak odrzucił ich na pole lejów.

Między drogą Klerken—Poelkapelle a linią kolejową Roulers—Ypern uderzyli naprzód Anglicy w ponownym ataku; po walkach, wahaających się to na tę, to na ową stronę, które szczególnie na zachód od Passchendaale były zacięte, musiał się nieprzyjaciół zadowolić kilku liniami lejowemi przed pozycjami, z których wyszedł.

Poza tym głównym atakiem poprowadzono większą ilość dywizji angielskich przeciw naszemu frontowi Beclaere aż na południe od Cheluvlt. Początkowo wdarły się one do parku Paszelnoek i do Cholnoelt, — jednakowoż nasz silny kontratak odparł nieprzyjaciela znowu przez starą pozycję. Walki częściowe trwały aż do nocy. Siła ognia malała tylko przejściowo. Wojska wszystkich części państwa brały udział pełen chwały w walce, o wyniku dla nas pomyślnym.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W kilku odcinkach nad kanałem Oise—Aisne wzmożła się siła walk artyleryjskich. Nieprzyjacielska piechota usiłowała nadaremnie pod wieczór w kilku miejscach przedostać się na północny brzeg kanału. W Szampanii i nad Mozą zwiększała się w wielu miejscach czynność bojowa w związku z potyczkami wywiadowczymi.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Albanii.

### Położenie niezmienione.

Wiedeń, 25. października. Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

Wiedeń, 26. października. Urzędowo donoszą: Niema nic szczególnego do doniesienia.

Wiedeń, 27. października. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna w Macedonii.

### Nic ważnego.

Berlin, 25. października. Naczelna kwatera donosi: Nie zdarzyło się nic ważniejszego.

Berlin, 26. października. Naczelna kwatera donosi: Niema o żadnych większych wydarzeniach nic do doniesienia.

Berlin, 27. października. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.



## Ryga.

Stolica Inflant, starodawne, a dziś najznaczniejsze miasto w t. zw. prowincjach nadbałtyckich, leży po obydwu stronach Dźwiny, o 11 kilometrów od ujścia tej rzeki do zatoki ry-

skiej. Ludność Rygi dochodzi do 300 tysięcy. Miasto jest piękne, zamożne, ładnie położone i stanowi węzeł kolejowy kilku linii. Liczy około 46 proc. ludności niemieckiej, 20 rosyjskiej i 20 łotyskiej.

Przemysł i handel bardzo znaczny. W r. 1900 liczyła Ryga 256 fabryk, zatrudniających przeszło 42 tys. robotników, a wartość produkcji oceniano na 67 milionów rubli. Znaczny również był handel morski, utrzymujący stosunki z pierwszorzędnymi miastami portowymi na morzu Bałtyckim, Północnem i dalszym.

Głównymi przedmiotami wywozowymi były konopie, len, jaja, masło, drzewo, skóry, herbata, zboże, wyroby gumowe itd.

Ryga posiada politechnikę o 6-u wydziałach, 4 gimnazyja męskie, 2 żeńskie, 2 szkoły realne, seminaryum duchowne, muzea, biblioteki teatry, zamek, ratusz, giełdę, kilka szpitali, itd. W r. 1904 wychodziło w Rydze 56 czasopism (w tem 20 niemieckich, 20 rosyjskich, 15 łotyskich a 1 estońskich).

Ryga założoną biskupem ryskim, Albrechtem von Buxhoeveden w r. 1201. Należąc od XIII. wieku do związku hanzeatyckiego, wzrastała Ryga znacznie i bogaciła się. Od r. 1561 do 1621 należała Ryga do Polski, w którym to roku zdobył ją król szwedzki Gustaw Adolf. Oblężona kilkakrotnie przez Rosyan, Sasów itd., zawsze bezskutecznie, przeszła Ryga pod panowanie rosyjskie dopiero w r. 1710.

Była zatem Ryga pod władzą Rosji przez 207 lat.

## Z obrad Izby posłów.

Na posiedzenie piątkowem prezydent wiadomiam, że wręczono mu nagłą interpelację posła Lasockiego i tow. do ministra obrony, krajowej i ministra spraw wewnętrznych w sprawie niedostatecznego względnie sprzecznego z ustawą przeprowadzenia ustawy z dnia 17. lipca o nowym uregulowaniu zasiłków na utrzymanie na czas wojny. W nagłym zapytaniu podniesiono: Komisji zasiłków na utrzymanie, z której polecenia stawia przewodniczący to zapytanie, przedłożyli zastępcy różnych partji politycznej dowodowy z którego wynika, w sprzeczności z wolą ustawodawcy i żądaniami rządu organy porządne wcale lub też niedostatecznie ustawę przeprowadzają i w ten sposób ustalone w ustawie roszczenia rodzin naszych dzielnych żołnierzy pozostają nie uwzględnione. Zapytujemy się czy ministrom znane są te niedomagania i czy rząd jest skłonny postarać się z całą swą powagą o to, by postanowien ustawy ściśle dotrzymywano i rodzinom naszych żołnierzy przyznawano ich ustawowe prawa bez skróceń.

Izba uchwała otworzyć dyskusję nad nagłym zapytaniem. Poseł hr. Lasocki uzasadnia swoje nagłe zapytanie i wyraża nadzieję, że rząd przy wydawaniu postanowień wykonawczych zaznaczy silną wolę i przeprowadzi swoje zamiary w myśl życzeń izby w sprawie zasiłków na otrzymanie (żywe oklaski).

Minister obrony krajowej, Czapp. oświadcza, że porozumiewał się wczoraj w sprawie podniesionych zażaleń z poszczególnymi urzędami krajowymi i otrzymał wyjaśnienie, że faktycznie w pojedynczych obszarach administracyjnych komisji zasiłków na otrzymanie wogóle jeszcze nie ukonstytuowano (słuchajcie, słuchajcie) w innych natomiast przynajmniej w większej części przeprowadzono. Jako powód nie ukonstytuowania podniesiono w wielu wypadkach że powołani z pośród ludności zastępcy wzbraniając się przyjąć te funkcje bez wynagrodzenia. Według nowej ustawy o zasiłkach na utrzymanie urząd ten jest urzędem honorowym i może być odrzucony lub złożony przez osobę, która według odnośnej ordynacji gminnej ma prawo odmówić wyboru do zastępstwa gminnego lub też złożenia takiego urzędu. Minister prosi posłów, by działali w tym kierunku, by powołania do komisji były przyjęte a związane z tem obowiązki w interesie rodzin naszych dzielnych żołnierzy wykonywane szybko i z ochotą. Co się tyczy wadliwego uzasadnienia odmownych rozstrzygnięć i zasług niewłaściwości pouczenia prawnego, to zachodzi tutaj widocznie zaniedbanie podrzędnych organów, które minister przez wydanie reskryptu usunie. Co do wypadków zatrzymania zasiłków na u-



trzymanie robotnikom fabrycznym, którzy już przed wstąpieniem do wojska żywiciela miały zarobek, wydał minister komisjom postanowienia zawarte już w rozporządzeniu wykonawczem. W myśl zarobek własny istniejący przed wstąpieniem do wojska żywiciela, wyklucza roszczenie do zasiłku na utrzymanie, jeżeli ten zarobek własny był tak wysoki, że zależność zasiłkowa od dochodu żywiciela zupełnie nie wchodzi w rachubę. Wypadek ten specjalnie w rodzinach robotniczych odnośnie do zarobku własnego żony zdaje się nigdy nie zachodzi.

Po przemówieniu ministra zabiera głos prezydent dr. Gross oświadczając co następuje:

Wysoka Izbo! Z szczerą radością pozwałam sobie zawiadomić wysoką Izbę, że nasza sławna armia w związku nowe wielkie sukcesy na polu widowni boju (żywe i długotrwałe oklaski) 30.000 jeńców 300 dział i nieprzeliczony materiał wojenny wpadł w ręce naszej dzielnej armii (ponowne burzliwe oklaski). Wielka troska o nasz port morski Tryest ominęła nas, nadzieje szybkiego honorowego pokoju potężnie wzrosły (żywe potakiwania i długotrwałe oklaski) aby sprzymierzonym ów sukces pozostał wiernym, aby zdobywały wojska dalej zwycięstwo za zwycięstwem. Jego cesarska Mość cesarz Karol I. i nasza sławna armia niech żyje! (Izba podnosi trzykrotny okrzyk, długotrwałe burzliwe oklaski.)



## Przegląd polityczny.

### 15 miliardów 600 milionów banknotów w obiegu w Austro-Węgrzech.

Wiedeń, 22. października. Onegdajsze doniesienie o stanie kwoty banknotów banku austro-węgierskiego, który to stan określono pierwotnie jako około 12 miliardów koron, prostują pisma dzisiejsze na podstawie oświadczenia, złożonego w dniu wczorajszym przez węgierskiego prezydenta ministrów dr. Wekerlego w komisji budżetowej sejmiku węgierskiego.

Mianowicie stan około 12 miliardów istniał mianowicie w dniu 16. czerwca b. r. od tego czasu, a więc w ciągu miesięcy lipca, sierpnia, września i października zapotrzebowanie państwo wzrosło w ten sposób, że bank austro-węgierski zniewolony był podnieść kwotę not w obiegu o dalszych 3 i pół miliarda, zatem dzisiaj posiada państwo ogółem banknotów za 15 miliardów 600 milionów.

Wspomniane 3 i pół miliarda nowych banknotów wydano jako zaliczkę na nową pożyczkę wojenną.

W związku z nową polityką banku austro-węgierskiego, którego operacje staną się odtąd jawne, ogłaszany będzie każdorazowy stan zapasów w kruszcu, atoli z zaniebdaniem wyłączenia ile jest złota, a ile srebra i innego metalu.

Z chwilą wybuchu wojny znajdowało się w obiegu not banku austro-węgierskiego za 2 miliardy 129 milionów koron. Wedle statutu banku zapas złota wynosił wówczas 1 miliard 590 milionów koron, czyli wobec obowiązku 40-procentowego pokrycia not można było podnieść kwotę not do sumy 3 miliardów 900 milionów koron.

Na mocy rozporządzenia z dnia 4. sierpnia 1914 roku zniesione zostały statutowe ograniczenia banku austro-węgierskiego co do wydawania not, zaczęto w miarę przeciągania się wojny i rosnącego zapotrzebowania wydawał bank austro-węgierski w dalszym ciągu do dzisiejszej kwoty.

### Lloyd George o wojnie i pokoju.

W poniedziałek wygłosił angielski prezydent ministrów Lloyd George w Albert Hall wobec licznych słuchaczy mowę, w której nakłaniał obecnych do oszczędności. W dalszym ciągu swych wywodów oświadczył, że nie może przepowiedzieć końca wojny, gdyż nie widzi warunków, któreby mogły doprowadzić do zawarcia pokoju trwałego.

Niemcy byłyby obecnie skłonne do zawarcia pokoju pod warunkami, któreby im umożliwiły wyciągnięcie korzyści z wojny, co na przyszłość oznaczałoby zachętę dla wszystkich mających ochotę poczynić zdobycze. Obecnie oczą Anglii muszą być zwrócone na wielkie zadania

ciężby konieczne dla uznania praw narodowych, wojenne. Nie idzie o poprawki terytorjalne, chonie idzie o sprawę odszkodowania, lecz idzie głównie o zniszczenie ducha wojennego, żywionego w Prusach. Nie będzie na świecie pokoju, ani wolności, jak długo ten duch wojenny nie będzie zniszczony.

Lloyd George wywodził następnie, że Niemcy przerachowały się co do wojny lądami podwodnymi, oraz mówił o tem, że Anglia i Ameryka w przyszłości będą mogły budować więcej okrętów, niż dotychczas. Mimo tego wyzwa on do skrajnej oszczędności.

Stoimy obecnie przed jedną z najważniejszych konferencji państw związanych sojuszem, w której weźmą udział najwybitniejsi mężowie państw, związanych sojuszem i najwybitniejsi wodzowie, a nadto po raz pierwszy przedstawiciele Ameryki i nowej demokracji rosyjskiej. Uchwały, jakie powzięmie ta konferencja, mogą zadecydować o ostatecznym wyniku wojny.



## Z Cieszyna i okolicy.

Następny numer „Gwiazdki Cieszyńskiej” wyjdzie ze względu na święto Wszystkich Świętych, przypadające na czwartek, już w środę wieczór.

**Odnaczenie.** Stefan Krzystek z Niem. Lutyni został odznaczony żelaznym krzyżem zasługi na wstępie waleczności i zdał egzamin w c. k. szkole podoficerskiej zandarmeryi dla Królestwa polskiego w Lublinie na komendanta posterunku.

**Ciekawy przyczynek historyczny.** Odnośnie do artykułu „Gwiazdki” (nr. 84 str. 2) „Zachłanność Śląskich Czechów”, warto przytoczyć słowa poety Karpińskiego, który jadąc w r. 1770 do Wiednia o Śląsku i ludu naszym wspomina: „Z Białej wyjeżdżając do bliskiego miasteczka Śląskiego, Bilitz, postrzeżone przy drodze znaki graniczne orłów cesarskich wzruszyły we mnie miłość ojczyzny mojej, którą porzucałem. Postrzeżłem w Bilitz zaraz inszy porządek, wiele domów miejskich murowanych i ochłodstwo wszędzie największe... Śląsk kiedyś był polską prowincją i miło mi było, już kilkanaście mil w tym kraju ujechawszy, spytać się moim językiem wieśniaka po drodze idącego o drogę do Oderberga, a on mi odpowiedział, że dobrze jedziemy, ale dodał — „Niemcy to nazwali Oderberg, a to miasto zowie się Boguminów po dawnemu.” Tak to dawność i usiłowania niemieckie nie mogły wymazać z pamięci pospólstwa nazwiska starożytnego tego miasta. Znowu ja na ciebie wspominałem, ojczyzno moja, jak daleko kiedyś rozciągały się twoje osady, które nieładem potraciłaś! A ten mój język, pozostały jeszcze między pospólstwem, potwierdził mi wielkość dawną... I cóż tu tyle gadać o prawach prawną państwowych Czechów odnośnie do Śląska? — Pergamin pergaminem, lecz żywy lud i język to grunt i najlepszy dowód historyczny!

**List z niewoli.** P. Stanisław Rządęk, chorąży, w roku 1916/17 na froncie rosyjskim ciężko ranny (w brzuch i ramię) i zabrany do niewoli, obecnie jeniec wojenny, wychowanek c. k. gimnazjum polskiego w Cieszynie pisze na kartce, datowanej z d. 7. lipca b. r., i cenzurowanej co następuje: „Mieszkamy w obozie przy mieście Carycynie, gub. Saratów, stosunki życiowe nieznośne. Moja gaża miesięczna jako chorążego wynosi 50 rubli. Lecz na tutejszą szaloną drożyznę to jest znikomo mało. Liche ubranie, które nadto trudno dostać, kosztuje 300 rubli, nędzne buty 90 rubli, mięsa funt rosyjski 2 ruble, dawniej 3 kopiejki i to żywej wagi. Obecnie odżywiamy się najczęściej owocami, i chodzimy półnagzy; jeżeli się rząd austriacki nami nie zaopiekuje, będziemy musieli w zimie z głodu i zimna zginąć. Są wprawdzie instytucje, które się mają jeńcami opiekować, a które rząd austriacki subwencjonuje, to jest duński i szwedzki Czerwony Krzyż. Żaden z nich do dziś dnia o nasz obóz nie zawadził. Austriacy Niemcy i Węgrzy otrzymali już mundury, zapomogi pieniężne i t. d. a o nas słowianach zupełnie zapomniano, chociażśmy na równi z tamtymi także krew na polach bitwy przelewali.” — Możeby się austriacki Czerwony Krzyż porozumiał z duńskim lub szwedzkim i dostarczył biednym jeńcom potrzebnej ciepłej odzieży, i

zapomogi pieniężnej na zakupno najkonieczniejszych środków żywności.

**Rozróżnienie śpiesznych i naglących pakietów.** Wielokrotnie panuje jeszcze to zdanie, że śpieszne (express) pakiety pocztowe bywają prędzej przesłane jako inne pakiety. Zwraca się zatem powtórnie uwagę, że żądanie pośpiesznego doręczenia pakietów nie pozwala żadnego prawa na przyspieszony transport, lecz tylko że przesyłka zaraz po nadejściu doręczy się przez szczególnego posłańca, a nie dopiero z innymi pakietami. Śpieszne pakiety więc sprowadzają się tylko za pomocą tych środków komunikacyjnych, które wogóle do transportu służą. Prawo do uprzywilejowanego wysłania mają tylko naglące pakiety których podano za zapłatą szczególną należytości 1 K 20 h.

**Ruch pocztowy z pakietami pomiędzy Austrią i główną gubernią Warszawską.** Od 1. października 1917 został pomiędzy Austrią i główną gubernią warszawską otworzony ruch z pakietami pocztowymi. Najcięższe mogą te pakiety do 5 kg i płać się od nich 1 K 40 h (1 K 25 h czyste należytości i 15 h dodatek), należytość tę płać nadawca przesyłki a przy pakietach większych rozmiarów, podwyższa się ta sama o 50 od sta. Przy każdym pakiecie należy przyłączyć jedną pocztową kartę odprowadzającą 2 deklaracje cłowe w niemieckim języku. Pisemne wiadomości w pakietach albo na odstrzyśkach pocztowej karty odprowadzającej nie są dopuszczalne. W pakietach nie wolno posyłać takich przedmiotów, których dowóz w głównej gubernii warszawskiej wzbroniony. Nadawca jest obowiązany powiadomić się o zakazach dowozu. Pakiety z podaniem wartości albo pakiety powiatkowe, pakiety naglące, pakiety które należy doręczyć przez góńców, rewersy zwrotne, karty cłowe opłacone z góry nie są dopuszczalne. Pakietów się nie odobiera, lecz odbiorca zobowiązany sam ich odebrać na podstawie karty zawiadamiającej. — Odbiorca ma zapłacić za doręczenie należytości 10 pf. — Za straty, zrabowanie albo uszkodzenie nie płać się żadnego złe wyrazić przesyłki idą przez Szwajcaryę.

**Ruch pocztowy z obywatelami austriackimi i węgierskimi w Hiszpanii.** Według przyznania francuskiej władzy można listy i kartki pocztowe dla obywateli austriackich i węgierskich w Hiszpanii się znajdujących, -o ile o jeńców wojennych albo internowanych się nie rozchodzi, przez Francję posyłać. W takowych przesyłkach wolno tylko podać rodzinie wiadomości i trzeba na stronie adresu wyraźnie zanotować uwagę „przesyłka rodzinna” albo „Nouvelle de famille”. W listach trzeba się co tylko można zwięźnagrodzenia.

**Z Karwiny.** (Obchód Kościuszkowski). Saranem międzypartyjnych Stowarzyszeń Karwiny i Okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 4. listopada b. r. w domu Stow. „Pracy” w Karwinie Uroczysty Wieczorek, ku uczczeniu 100letniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki. — Program: 1.) Przemówienie. 2.) Chór. 3.) Deklamacja. 4.) Odegranie dramatu w 1 akcie A. Staszczyka p. z. „Przysięga na kość”. 6.) Chór. 7.) Odegranie komedii w 1 akcie Aleks. hr. Fredry p. t. „Pan Benet”. 8.) Zakończenie: Chór. — Początek o godz. 6. wieczorem. — Ceny miejsce uwidocznione są na zaproszeniach i przy kasie. — Czysty zysk przeznaczony się w połowie na Legion w Szczypiornie i na Polską Szkołę Wydziałową w Pol. Ostrawie. — O łaskawe poparcie ze strony Szan. Obywateli-Polaków z miejsca i okolicy proszą Zarządy.



## Kozmaitości.

**Zgon najstarszego kapłana w Europie.** — „Az Eest” donosi, iż w stolicy Węgier zmarł był profesor teologii Jan Matasik w wieku 103 lat. Był to podobno najstarszy kapłan w Europie.

**Nowy wynalazek niemiecki.** Biuro Reutersa oświadcza, że Niemcy poczyniwszy doświadczenia z tankiem angielskim, sami teraz pracują nad tworzeniem tych wprost potwornych pancernych machin i czynią próby ze swym wynalazkiem tanków, które poruszają się za pomocą kół łańcuchowych. Mają one specjalne urządzenie do przechodzenia przez najszerze nawet rowy strzeleckie i są okute w grube stalowe płyty od góry aż do kół.



## Żarty.

W Sądzie:

Sędzia: Oskarżoną jesteście, Łukaszowe, żeście męża, głowę domu, podrapali.

Łukaszowa: — A cóż to, wielmożny sędzio, toć w głowę przecie wolno się podrapać, kiej swędzi...

Honorowy żydek.

— Chaimku, dlaczego dałeś synowi aż eztery imiona?

— To na wypadek bankructwa. Jak on zbankrutuje na jedno imię, będzie handlował honorowo na drugie...

## Koza dojna

bezerożna jest zaraz do sprzedania. Wiadomość budynku szkoły ludowej w Zabłotcu przy Działach

świeżo opaciła pracę broszurka p. Ł.  
**HETMAN SŁOWA I CZYNU.**

**MOWA ŻAŁOBNA,**  
którą wygłosił na nabrzeżnictwie żałobnym za duszę  
p. Henryka Sienkiewicza  
ka. Rudolfa Tomaszak, profesor,  
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.  
p, str. 22, cena 1 egz. 60 h, z przesyłką pocztą 80 h  
Cały czysty rynek przeznaczony na „Internat” i  
błog. Melchiora Grodzickiego.  
Zamówienia należy adresować: „Opiekę” b. Mał  
chiora Grodzickiego w Cieszynie (ka. Tomaszak).

## Zgubił się

w Trzyńcu **pies**, półbuldog, wielkości zająca, szaro-żółty, przegawaty jak tygrys. Uprasza się o podanie wiadomości o nim albo o doprowadzenie go do **p. Mokrysa**, nadmajarza w Trzyńcu, gdzie wypłaci się stosowna nagroda

**DZIEDZICTWO ŚL. JANA SARKANDRA**

wydano napisaną przez ks. prob. **Jan Grima**

**Pieśń mszalną o pokój**

według melodii „Kto się w opiekę”

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo” b. Jan Sarkandra w Cieszynie, Stary Targ 4

## ŚWIERZBY,

parchy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie w maga największej ostrożności. Absolutnie spolegliwym środkiem na to jest

„domowa maść paratol”.

Nie brudzi, bez zapachu, działa tylko za dnia do użycia. — Wielki srodek K 3 75, jedyny srodek K 6 — „PARATOL” — próbek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jed. prod. 100 K 250. — Obydwie rzeczy przesyła się za pośrednictwem nadesłaniem na żądanie.

Aptekarz **M. KLEIN** Zakłady-Paratol, Budapeszt, VII/46. Rózsas-utca 21.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płaci od nich

4 0/0

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

# Ogłoszenie!

Dokumenta asekuracyjne (police) do wniosków, dotyczących ubezpieczenia w VI. pożyczce wojennej nadeszły już po największej części i zostały przekazane kierownictwom sekcji powiatowych celem rychłego doręczenia stronom.

Płata, raty, premii pobierane będą przez pełnomocników miejscowych oddziału ubezpieczeń, ewentualnie można je wpłacić u przynależnych, w siedzibie każdego c. k. Sądu powiatowego się znajdujących sekcji powiatowych (w Cieszynie oprócz sekcji powiatowej także ekspozytura u Firmy Ferdinand Aufrecht, plac Demla), albo też wprost do sekcji krajowej oddziału ubezpieczeń dla Śląska w Opawie, c. k. Rząd krajowy. Za wpłaty wprost do sekcji krajowej nie wydaje się żadnych potwierdzeń i służy w tym wypadku za nie potwierdzenie odbioru pocztowej kasy oszczędności, zaopatrzone przepisową pieczęcią urzędu pocztowego.

Oddział ubezpieczeń dla Śląska  
c. k. funduszu wojskowego  
dla wdów i sierot.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Cahrocennie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ 50 „  
kwartalnie . . . . 2 „ 25 „  
Bez przesyłki pocztowej:  
cahrocennie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ — „  
kwartalnie . . . . 2 „ — „

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. a/c. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Orkafeld, trafika Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku

Za ogłoszenia

placi się 30 halerzy od wiersza (rzadka) drobnym, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek 2. listopada 1917.

Nr. 88.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszyńsku.

## Wprowadzenie w urząd Rady regencyjnej.

W sobotę dnia 27. października odbyło się w Warszawie uroczyste wprowadzenie w urząd Rady regencyjnej. Komnaty królewskie na zamku przybrane zostały krzewami i kwiatami. Przy drzwiach każdej komnaty stało po dwóch legionistów w pełnym umundurowaniu z bronią. Właściwa ceremonia odbyła się w sali asamblowej. Przedstawiciele władz niemieckich i austro-węgierskich zajęli miejsca po lewej stronie sali.

Po prawej stronie sali ustawili się przedstawiciele miast, instytucji i delegacje.

Na uroczystość zjawili się również: konsulowie państw neutralnych, mianowicie: hiszpański, holenderski, duński, norweski i perski.

### Odczytanie orędzia monarchów.

O godz. 10. m. 30. rozległy się fanfary i do sali asamblowej weszli gen.-gub. warszawski Beseler i lubelski hr. Szeptycki. Jednocześnie z ich wejściem wkroczyli na salę członkowie Rady Regencyjnej: arc. Kakowski, ks. Lubomirski i Józef Ostrowski.

Obaj gen.-gub. weszli na podium z lewej strony, a członkowie Rady Regencyjnej zatrzymali się przed podium. Pierwszy odczytał orędzie cesarza niemieckiego, wprowadzające na urząd Radę Regencyjną gen.-gub. Beseler. Pismo odczytał w języku polskim hr. Hutten Czapski. Z kolei odczytał po polsku orędzie cesarza austriackiego gen.-gub. hr. Szeptycki. Po odczytaniu obu orędzi cesarskich przemówili obaj gubernatorowie Beseler i Szeptycki.

### Odpowiedź członka Rady Regencyjnej Józefa Ostrowskiego.

Jaśnie Wielmożni i Czcigodni Panowie General-Gubernatorowie!

## Jura i Jónek.

Jura: Kanyżesz się smykół, zech cie przez całuśki tydzień nie widzioł na oko?

Jónek: Srykać ech się nie smykół, alech musioł zajechać ze siostrą na szwagra zazdrzyć aż do Piotrkowa, tam je przy stowakach; hanka nie chciała sama jechać, tuż mie pytała, aż zabierę ś nią i tużech jechoł. Ale synku, tela prawiem: gdo dzisiejszygo czasu nie musi jeździć, niech siedzi w chałupie. Żoden nie uł wierz, wiela my wystoli.

Jura: Cóż tak? Czy was kany zahaltowali?

Jónek: Próbowali, ale ni mieli za co, bo my mieli papiery i pasy w porządku. Ale jo ci prawiem, telkowny noród na tych zieleźnicach, skąd sie to bierze! a ścisk, że to hruza. Ku Dziedzicom to jeszcze było jako tako, ale od Dziedzic taki wagony nabite, naprane, a nejwięcej pejsatych żydków, to szwandorzyło, smrodziło, a rozmańte biole i brunotne po nich lały, było sie trzeja boć, że jeszcze co przyniesemy na pamiętkę do domu; uż mie bai za czyno cosi gryść po nogach, na ty bogi ech wieczór wytrzepeł koszule i gacie i oblek insze tużech sie nie zapaskudził.

Jako przedstawicielom Najd. sprzymierzonych Monarchów, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego składa Waszym Eks. swe podziękowanie za wprowadzenie jej w urząd.

Od obecnej ważnej chwili obejmujemy najwyższą władzę państwową w Królestwie Polskiem, zgodnie z artykułami I i IV. patentu z dnia 12-go września 1917 r. i złożymy uroczystą przysięgę w królewskiej katedrze św. Jana.

Chcemy prowadzić naród ku jego państwowej niepodległości na podstawie aktu wydanego przez Monarchów obu mocarstw centralnych w pamiętnych dniach 5-go listopada 1916 i 12-go września 1917 r. Na tym gruncie stajemy z lojalnością, godną powagi i wielkości dziejowej chwili, godną dobrej sławy polskiego imienia.

To postanowienie oraz uczucie głębokiej wdzięczności i czci, wyrażamy w pismach naszych do Monarchów, które będą dzisiaj wręczone W. Ekscelemcyom. Dziękujemy Wam również Czcigodni Panowie za Wasz udział w doprowadzeniu do skutku dzieła, mającego wieść Polskę do państwowego i narodowego rozwoju.

Przejęci ważnością dnia dzisiejszego i przeświadczeni o wielkiej odpowiedzialności wobec narodu polskiego, pokładamy ufność w Bogu, iż pozwoli nam kroczyć na drodze bezpiecznej i stałej, w tej nowej epoce naszego życia politycznego.

A teraz wzywamy wszystkich obecnych, aby wraz z nami wzniesli okrzyk:

Jego Ces. Mość Cesarz niemiecki Wilhelm II-gi i Jego Ces. i Król. Mość Cesarz Austrii i Apostolski Król Węgier Karol I-szy niech żyją!

Po przemówieniu Ostrowskiego, kanclerz Rady regencyjnej ks. prałat Chelmiński odczytał tekst jego przemówienia po niemiecku.

### Wyjazd do katedry.

O g. 10 m. 50 rozpoczął się wyjazd do

Jura: Na co takich niechlujów puszczają na zieleźnice? Wojocy muszą mieć potwierdzeni, że ai mają nie biołego żywego na sobie, a ty parchy mają taki prawa? Ja tuż wykłodej dali. —

Jónek: W tym ścisku my sie ani do wagonu nie dostali, jenychnmy sie tak ledwo przypili na schódki; ciągnę, Hanka zaczeny zębska boleć, bo był zimny wiat z deszczem, dzieprochmy odetchni, jakechmy w trzebini wysiedli z tego zoducho żydowskiego, co w nim aż dech zatykało; potem dali uż było troche lepi. W Piotrkowie bieda aż piszczy, szwagier chudy jak trzoska, ech sie go aż połękoł; sie strasznie uradowoł, bochmy innu przywieźli cosi mało wietla zjeść, pore kasków prodła, bo uż chodzil w samych chwantach; tużmy tam pobyli dzień i jechali spaćki.

Jura: Jakeście uż taką daleką ceste odbyli, to tam było trzeja deli zostać albo sie do częstochów stawić.

Jónek: Dyć tam w Piotrkowie nie było co robić; obezdrzylimy miasto, zjedli co my mieli ze sobą, bo tam niczego nie lza kupić i hajdy ku chałupie, bo do częstochów nie puszczają. Ja, rychtyk, byłbych o czemsi zapomniół; jakechmy tam jechali, przyszli do wagonu re-

katedry. O g. 11 wyjechali gen.-gubernatorzy. W 10 minut później wyruszyli ze swoich apartamentów członkowie Rady Regencyjnej. W pierwszym powozie jechał ks. Lubomirski i Ostrowski. W drugim arcybiskup Kakowski z ks. prałatem Chelmińskim. Powozy poprzedzał oddział ułanów polskich pod wodzą rotmistrza Kleberga. W chwili wyjazdu członków Rady Regencyjnej zabrzmiały fanfary, a zgromadzone tłumy witały regentów okrzykami.

Przy głównym portalu katedry przybywających obu gen.-gubernatorów przyjęło duchowieństwo wodą święconą, poczem przeprowadziło ich przez szpaler legionistów do miejsca po prawej stronie prezbiterium. Następnie według tegosamego ceremoniału duchowieństwo przyjęło członków Rady Regencyjnej, poczem zajęła ona miejsce w prezbiterium tuż przy ołtarzu. W środku zasiadł arcyb. Kakowski, po prawej stronie Ostrowski, po lewej ks. Lubomirski. Na fotelu arcybiskupim zasiadł ks. biskup Ryx z Sandomierza.

Po lewej stronie prezbiterium stanęli przedstawiciele polskich władz cywilnych i wojskowych, oraz członkowie Tymcz. Rady Stanu. Deputacje i delegacje ustawiły się poza niemi.

Nawę główną w miejscach siedzących zajęli przedstawiciele sironnictw politycznych, instytucji krajowych i magistratu. Nawy boczne wypełniła publiczność. Nabożeństwo uroczyste odprawił ks. biskup Zdzitowiecki z Włocławka, poczem odczytał rotę przysięgi, którą głośno powtórzyli członkowie Rady Regencyjnej. Następnie do członków Rady Regencyjnej przemówił ks. biskup Zdzitowiecki w następujące słowa:

### Kazanie J. E. bisk. Zdzitowieckiego w katedrze.

J. E. ks. biskup na wstępie swej mowy uprzymomnił słuchaczom, że Polskę odbudowują ci, którzy do jej upadku się przyczynili i z mapy Europy ją wymazali. Któż przeżo z nas nie zawoła: Digitus Dei est hic! (Wtem jest

widyrować; przeciepali nom wszycki pinkle, cosi tam naszli jedzenio, co my mieli na ceste, już to zaczeni brać rzeczy: was wysadzemy z wagonu na pierwszej sztacy na protokol, tam zapłacicie kore i pójdziecie do hola na 24 godzin. Myśleli że trefili na głupigo. Jo im prawie: pomału, joch nima dzisiejszy, przepisy znom jak sie patrzy, żodnych szwindłów nie robie, to mom jodło dlo siebie jak mi na fleku nie docie pokój, szak senonędę inszy spusou na was — zlekli sie i poszli.

Jura: Dyby raczy chladali i sznupali kaj trzeba to, to. Ale to je dziwne; minister we Wiedniu poslom obiecuje: cicho, cicho, nie robcie krawalu, uż na zieleźnicach nie będą brać tych troszek, co se biedny noród nakupi na własną potrzeb, a tu pierszy lepszy kafabel biere i sztofem grozi. Otoch niedowno widzioł, jak jednej biednej stworze z Dąbrowej zebrali w. Koński na haltszteli pore ziemioków i jabłek. Pytała na smilowani, że mo doma sześcioro drobnych dzieci, że im nimo rącz co dać zjeść, że se to z biedą za drogą grejcar kupiła, że ja cesta kosztuje — nie nie pumogło, zebrali i basta. Tych pore ziemioków strasznie moc pumogło, a wiela to ostudy narobi biednym ludziom! — Przebocz, zech sie zafuloł, wyrządzej dali.



palec Boży).

Mowca w dalszym ciągu zwracając się do członków Rady Regencyjnej zaznaczył, iż mają oni ster nawy ojczyzny, **zatkawszy uszy na śpiewy syrenie**, uchwycić w swoje dłonie i omijając rąfy podwodne, wyprowadzić ją z orkanu szalonego na pełne, jasne, spokojne wody.

„Wy — mówił ks. Biskup — macie na razie zastąpić osierocony jeszcze tron Piastów i Jagiellonów. Służba to wielka i przewspaniała, ale zarazem niezmiernie ciężka i tak odpowiedzialna.

„Idźcie więc, Dostojni mężowie, skuci węzłami miłości i przysięgi z ojczyzną, z tym Łazarzem zmartwychwstającym, oswobodźcie ją z powijków śmierci i **przywróćcie jej wolność całkowitą**, aby mogła po dniach ucisku i niedoli zaśpiewać pieśń wyzwolenia i hymn dziękczynny Stwórcy Te Deum, którym ongi rozbrzmiewały stropy tej prastarej świątyni w wielkim dniu Konstytucji Trzeciego Maja.”

Po nabożeństwie ks. biskup Zdzitowiecki za intonował „Te Deum”, poczem wszedł na ambonę główną generalny kanclerz Rady Regencyjnej ks. prałat Chęmiński i odczytał orędzie Rady Regencyjnej.

**Rada regencyjna Królestwa Polskiego do narodu Polacy!**

Po złożeniu uroczystej przysięgi w krolowskiej katedrze św. Jana obejmujemy za zgodą obu wielkich monarchów najwyższą władzę w Królestwie Polskiem.

Przysięgaliśmy Bogu Wszechmogącemu w Trójcy świętej jedynemu i narodowi polskiemu, iż sprawować będziemy rządy dla dobra powszechnego i ugruntowania potęgi, niepodległości, sławy, wolności i szczęścia ojczyzny polskiej, dla zachowania spokoju i zgody wśród obywateli kraju. Przez ten akt stanęliśmy na czele pracy, od której w znacznej mierze zależy dzisiejsze i przyszłe losy kraju. Chcemy prowadzić naród ku jego państwowej niepodległości na podstawie aktów, wydanych przez monarchów obu mocarstw centralnych w pamiętnych dniach 5. listopada 1916 r. i 12. września 1917. Na tym gruncie stajemy z lojalnością, godną powagi i wielkością dziejowej chwili, godną dobrej sławy imienia polskiego. Te doniosłe akty otworzyły Polsce drogę, nie daną jej od 120 lat. Mamy budować podwaliny pod niepodległe i potężne państwo polskie z mocnym rządem i własną siłą zbrojną, jakich wymagają nasza przeszłość i o znaczenie które w przyszłym układzie państw europejskich, ono mieć powinno.

Zdajemy sobie sprawę, że tą samą ręką budującą musimy jednocześnie ocierać łzy, kołować, odwracać głód i niedolę, wywołane przez obecną wojnę. Ufni w pomoc Bożą pokładamy wiarę w skuteczność naszych usiłowań, w siłę twórczej narodu polskiego. On to w chwilach najtrudniejszych zdumiewał świat zarówno swoim męstwem, czego żywym dowodem podczas tej wojny są nasze Legiony w swoich walkach

Jónek: No, no, dyć to je święto prowadzi co prawisz. Tak niepotrzebnie naród trzymają i uciskają. Jeszcze coś. W Dziedzicach kupuję kartki, przetrządziłem po polsku, ale kasyrka coś żwandle po niemiecku, ani tego nie było tza zrozumieć, wychynęła mi jako psu 2 kartki, zatrzaśła dwierka i zaczęła coś szymfować. Bai ten, co stoł przy kasie, też taki groundol, zaczn mądrować, że dinstszprache je dajez — jo mu jeny tela prawit: czego nie rozumiesz, do tego sie nie mieszej, jak nie wiesz co je dinstszprache to raczy być cicho, bo i na takich sznupoków jak ty są sposoby, tuż ucich.

Jura: Toć co straszno, że kasyrka na polski szłacyji nie umie albo nie chce rządzić po polsku. Piniądze polski to woniają, ziemioki i fazole z polskiego kraju smakują, ale po polsku rządzić nie bee. O to sie zmieni! Wszyscy będą tak pięknie rządzić po polsku, aż hej!

Jónek: Potkołech też tam na dworcu jednego znoznego, mi sie dali do rzeczy, czasu było dość, było trzeja czekać półtrzeciogodzinny, to mi rozmaite niedobre i niepięne kaski wy-rządzoł. Rzeczy: cóż powiecie na to: szłwoty rok trwo wojna, krew sie leje, ludzie giną, ale noród coroz to bardzy dziwoczy. Oto niedowno było w Mazańcowicach wiesieli, mo sie rozumieć z muzyką; hulej duszko pekla neni. Tańcowali, holofili, naroz jeden chłop w tańcu na zolu pac na ziem; szlak go trefił, na miejscu był mortwy.

Jura: Co straszno!

bohaterskich za polską sprawę, jak i umiejętność powoływania do życia tych czynników państwowych, które stanowią powinny o zdrowiu i o pomyślnym rozwoju narodu. Tym czynnikiem doby konstytucji 3-go maja, czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, oraz późniejszych lat nieszczęsnych, chociaż okrutne losu zrządzenie nie dało się im w całej pełni rozwinąć, zawdzięczamy, iż w stuletniej niewoli nie zatraciliśmy czystości ducha narodowego i obecnie, gdy godzina sprawiedliwości wybija, stajemy wobec całego świata zbrojni w niewzruszone prawo niepodległego bytu. Do tej siły twórczej całego narodu odwołujemy się w tej chwili.

Wstępujemy w ślady przodków, pomni na naszą wierność Kościołowi i katolicyzmowi, pomni też na tolerancję, która była zawsze właściwą duchowi polskiemu. Niechaj w idei demokratycznej, która coraz głębiej przenika społeczeństwo, powstanie jeden ogólny wielki czyn współudziału w budowie państwa polskiego. Niechaj nie zrażają trudności walki, bez której tak wielkie dzieło do skutku dojść nie może, a raczej niechaj świadomość o nich zdwoi siły, by ich stało nawet na nadludzkie zmagania. Niechaj w każdej polskiej piersi zatętni gorące, nieprzeparte pragnienie dołożenia swojej cegły do silnych murów ginącego ojczystego. Ufajmy, bądźmy mężni duchem i ciałem!

Polacy! Wzywamy was wszystkich bez różnicy wieku, stanu i wyznania, wzywamy was w imię dobra ojczystego do wytrwania, wierności, do czynnego popierania Rady regencyjnej, oraz rządu i Rady Stanu, które przez nas będą do życia powołane. Wzywamy cię, ludu polski, pracujący od wieków na naszej roli, uznajony w fabrykach, warsztatach i kopalniach do gromadnej pracy dla umiłowanej Polski. Wspólnej polskiej pracy pobłogosławi Bóg!

**Po powrocie do Zamku.**

Po nabożeństwie o g. 1 w sali ansamblowej zgromadzili się członkowie Tymcz. Rady Stanu, deputacje instytucyj, oraz delegacje z Galicyi i Wielkopolski. Członkowie Rady regencyjnej weszli na salę o g. 1. m. 20.

Pierwszy zabrał głos wicemarszałek T. Rady Stanu Pomorski-Mikułowski:

**Przemówienie wicemarszałka Pomorskiego Mikułowskiego.**

„Wicemarszałek przypominawszy, że 122 lata minęły dnia 24. października od dnia, gdy Polska wykreślona została z mapy Europy jako państwo, stręścił dążenia Rady Stanu, polegające na tworzeniu w granicach możliwości jak najsilniejszej, największej, niepodległej Polski przy pomocy mocarstw centralnych.

**Mowa ks. Lubomirskiego.**

(W skróceniu).

Odbuwający się przełom w dziejach świata odważył głaz, przyniatający Polke i zapaśniał nam, zmartwychwstała nadzieja. Kamienista

Jónek: To jeszcze nie wszystko. Jak sie to stało, nachwilke ucichło, w zolu; chłop wynieśli i przewieźli na galicyjską stronę do komorowic, a wiesielnicy i czakacznicy tańcowali dali do biłego rana, jak dyby nie.

Jura: Toć straszne rufactwo!

Jónek: Dyć tak, to za przeproszeniem uczciwszy ciebie howada nie ludzie. Jeszczec coś słyszol. Jakechmy jechali z Bielska ku Cieszyńnu, wsiadli do wagonu dwo panowie, z krzywymy nosami, z rzeczy ech wymiarkowol, że to musieli być halwokaci albo sądcowie. Rozprowiali po niemiecku — alech wszystko rozumioł — o jakimśi chłopie, nazywali go bauern dikszedł. Nie wiem, czy sie ten isty tak nazywo, czy co, dość na tem, że sie s niego śmiali. Ten jeden prawi: tuż ten dikszedł mioł kasek cesty odstąpić sąsiadowi, bo tak cysarski geometer odmierzyl. Nie odstąpił. Przyszło do sądu. Miły chłop sie nie odstawił. Tam go zasadzili na odstąpieni i na koszt: chłop sie tego nie wsumynyl. Naroz przyszła konwisyj, kamienie na ceście ustawili, tego istnego sfantowali, chałupe przedali, halwokaci sie podzieliłi — tak chłop pożył nie jeny, ceste, ale i chałupe.

Jura: Gdóż mu też poświecił, robić taki głupoty? Było mu tego trzeja? Teraz mu już ani wajda ani żoden nie pumoże. Szkoda boro-ka, dyby był do nas przyszeł, byliby my mu dali rade: nie spurujcie, jak to rącz sąd nakozoł, to to trzeja zrobić, bo przygorecie. Ale dość tego na dzisiaj, na podругi więcej.

i kolcami najeżona jest droga, prowadząca z niewoli do wolności. W znoju i trudach, usuwając kamienie krwawiącymi rękami, **wylamując kolce powoli, cierpliwie, do podwojów wolności dźwigać się musimy.**

Nieskrępowana możność stanowienia o sobie byłaby najdrogocenniejszym klejnotem narodu, gdyby raz utracona, łatwą była do odzyskania.

Przystępując do świętej pracy odbudowy, ojczyzny, poddajemy się opiece Bożej, i wzywamy zmiłowania Pana Zastępców i wnosimy okrzyk: **Niech żyje niepodległa Polska!**

Okrzyk ten powtórzyli zgromadzeni trzykrotnie, poczem orkiestra zagrała: „Jeszcze Polska nie zginęła!”

Następnie stanęli Przed Radą Regencyjną prez. Rady miejskiej w Warszawie Suligowski i obaj burmistrz Drzewiecki i Chmielewski.

Imieniem Rady przemawiał burmistrz Drzewiecki.

**Przemówienie burmistrza Drzewieckiego.**

Burmistrz Warszawy powitał wyobrazony, przez Radę Regencyjną majestat odradzającego się państwa polskiego i w imieniu stolicy hołd jej złożył.

Przywoławszy na pamięć słowa złotoustego Skargi, wzywającego do pracy nad odrodzeniem ojczyzny, burmistrz Drzewiecki takie dał Radzie Regencyjnej wskazania: „Rozumem daleko widzącym i sercem, które miłuje, ogarniając całość narodu, strzedz macie jego godności i praw nieprzedawnionych.” To rzekłszy burmistrz powitał Radę Regencyjną tradycyjnym chlebem i solą, wznosząc na jej cześć okrzyk. W odpowiedzi przemówił członek Rady Regencyjnej, ks. arcybiskup Kakowski.

**Przemówienie J. E. Arcybiskupa na zamku.**

Mości Panowie! Prorocze słowa ks. Skargi, któreśmy przed chwilą słyszeli, **wypowiedział ten wieszcz narodu, nie do króla, do rządu, lecz do przedstawicieli narodu wszystkiego.**

Polacy! Skoro dziś po długich latach niewoli, rozbięcia i niemocy, znów otrzymujecie, nie swoją zasługą, ale zrządzeniem Opatrzności, polską władzę suwerenną i polski rząd, **spiesząc wszyscy i skupcie się koło nich, abyście wspólnymi siłami, co się do upadku pochyliło — podparli, co się skaziło — naprawili, co się zraniło — zleczyli, co rozwiązało — spoiłi i o dobru i spokoju braci i członków naszych społeczeństwa obmyślali.**

Polskę zabiła swawola i anarchia, **niech ją wskrzesi jedność i karność.**

Jeżeli z tego dziejowego momentu, od Boga danego, nie skorzystacie, jeżeli brat oboli brata ramię przy ramieniu nie staniecie i nie zjednoczycie się, jeżeli nie będziecie budowali Polski sami, własną dłonią, własną głową, **własnym sercem, własnym potem, próżno czekalibyście zmiłowania i litości obcych.** „Nie nakarmił was waszym chlebem, i z głodu pomrzecie; nie odzieją was waszą suknią i nadzy będziecie. Wasze słońce nie dla was świecić będzie; wasza ziemia nie dla was rodzić będzie i okruszynę ze stołu pańskiego zjadać będziecie.”

Jako pasterz i powołany od Boga **związek Kościoła i narodu, składam dzięki przedstawicielom stołecznego miasta Warszawy za ciepłe słowa powitania i gotowość, z jaką otworzyły podwoje grodu na dom i siedzibę władzy polskiej.** Przy tej sposobności polecam całej Warszawie opiekę nad zgłodniałą i chorobami dręczoną ubogą jej ludnością.

Wszystkich Polaków wzywam do zgody i jedności i umiłowania się wzajemnego, **abyśmy wszyscy, ilu nas jest, mieli jedno serce i jedną duszę, bo z miłosierdzia Bożego powstaje Polska wolna i niepodległa.**

**Niech żyje Warszawa! Niech żyje Polska!**

Imieniem wiedeńskiego Koła polskiego przemawiał poseł Edmund Zieleniewski, a podziękował mu Józef Ostrowski, kończąc okrzykiem: **Niech żyje Galicya; niech żyje Wielkopolska!**

Rozległy się salwy armatnie, a ks. Lubomirski wznosił okrzyk: **Niech żyją Legiony polskie, i niech żyje przyszłe pojsko polskie!** — Okrzykom wtórowały salwy armatnie na placu zamkowym.

Uroczystość zakończyła się złożeniem życzeń członkom Rady Regencyjnej przez wszystkich obecnych.



# Sprzymierzone wojska na równinie weneckiej.

## Zajęcie Udine.

### Wojna austriacko-włoska.

#### Zwycięska ofenzywa na froncie włoskim.

**Wiedeń, 28. października.** Urzędowo donosi: Wczoraj spadły z naszego frontu nad Soczą ostatnie więzy z walki obecnej prowadzonej od dwa i pół lat tak chwalebnie i ofiarnie. Na płaskowyżu Krasu jak i w odcinku Gorycy przeszliśmy do ataku. Włosi niedotrzymali nigdzie miejsca naszym szturmowi.

Na południowym skrzydle zajęły nasze wojska przednie Monfalcone. Powyżej Gradyska o godz. 3. rano uderzył szturmem major Moscały na czele swego dzielnego batalionu strzelców Nr. 11, przeplonący most na Soczy na prawy brzeg i wydarł nieprzyjacielowi Monte Forn. Na ataku w Gorycy oddziały karłowickie pułku piechoty Nr. 96 wywiesiły o godz. 2. rano nasze sztandary. W szybkim pościgu za nieprzyjacielem przekroczono Soczę na zachód od ufortyfikowanego miasta i obsadzono wzgórze podgora.

Płaskowyż Baitska Sw. Duch leży wraz z Monte Kuk poza naszym frontem. Koło Plawy wojska nasze wymusiły w zaciętej walce przejście przez rzekę.

Ciwdale jest w niemieckich rękach. Dalej łupieżniczo naprzód i łamiąc wszelki opór nieprzyjacielski zyskali tutaj nasi sprzymierzeni wyjście do równiny Weneckiej. Pobita armia Aosty i gen. Capelle straciła dotąd w jej rękach 80.000. Liczba zdobytych dział obliczana jest na 500.

**Wiedeń, 29. października.** Urzędowo donosi: Dnia 24. b. m. rano rozpoczęły austro-węgierskie i niemieckie siły bojowe generała Ottona Belowa i północne skrzydło grupy wojsk generała pułkownika Boroewica atak. Wczoraj, wieczorem 5. dnia boju odzyskaliśmy cały teren, który nieprzyjacieli, okupując każdy kilometr kwadratowy około 5400 żołnierzami zdobyli na nas mozołnie w bardzo krwawych bitwach. Na płaskowyżu Krasu uderzyły wojska nasze zdobywając Monte San Michele nad Soczą. Oddziały nasze przeszły wzbraną rzekę. Gorycę oczyszczono wśród walk ulicznych. — Podgórze zdobyto szturmem późnym wieczorem. Obszar Oslawii, Monte Sabolino i wzgórze Koraba stanowiły widownię bardzo gorących walk. — Wszelki opór włoski był bezowocny. Pościg za nieprzyjacielem cofającym się w największym nieładzie zaprowadził nas przez Cormon i Monte Querin. Niemieckie i austro-węgierskie wojska stoją przed Udiną. Także w Terenie górzystym na północny-zachód od Cividale szybko się posuwamy.

Karyntyjski front włoski jest w najważniejszych odcinkach zachwiany. W śniegu i burzy wojska nasze wydarły nieprzyjacielowi wybudowane w ciągu dwu i pół lat pozycje graniczne na południowy zachód od Tarwis, koło Ronafel, w terenie Ploeken i na wielkim Pul.

Szybkie, łamiące wszelkie przeszkody posuwanie się sprzymierzonych nie pozwala na doniesienie pewnych dat o liczbie jeńców i ustanowienie rosnących łupów. W samym terenie na południowy zachód od Plawy zdobyto 116 dział włoskich wszelkiego kalibru. Jedną z posuwających się tutaj dywizji wzięła w niewiele godzinach do niewoli 60 oficerów i 3000 żołnierzy i zdobyła 60 dział. To co zdobyto w materiale wojennym w 12 bitwie nad Soczą przekracza o wiele wynik łupów naszej galicyjsko-polskiej ofenzywy z roku 1915.

#### Zdobycie Udine.

**Wiedeń, 30. października.** Urzędowo donosi: Sytuacja wytworzona przez 12. bitwę nad Soczą oddziaływała aż w góry nad górnym Ta-

gliamento, gdzie armia generała pułkownika Krobotina pokonując wszelki opór, zyskuje szybko na terenie na obszarze weneckim w kierunku południowym i zachodnim Siły bojowe gen. piechoty Alfr. Krausa zrobiły już 28. października 1917 w południe pierwszy wyłom w daleko rozciągającym się umocnionym obozie w Gemonie wskutek opanowania przez dzielny dolnostyryjski pułk strzelców Nr. 28 w napadzie pancernego fortu na Monte Lanza.

Zdecydowane posuwanie się sprzymierzonych wojsk generała piechoty Belowa uwięzione zostało zdobyciem Udiny. Dalej na południe przesunęły się rozdzielone jeszcze przez nasze armie ciągnące w Pobrzu, ładne masy pobitego nieprzyjaciela w stronę wzbranego dolnego Tagliamento. Obszary poza frontem sprzymierzonych mają często wskutek przeciągających długich oddziałów jeńców i łupów wojennych, charakter włoskiego obozu wojskowego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

#### Nic ważnego.

**Berlin, 28. października.** Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

**Berlin, 29. października.** Naczelna kwatera donosi: Nie zdarzyło się nic ważniejszego.

**Berlin, 30. października.** Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

Pierwszy gen.-kwat. m.: Ludendorff.

### Wojna w Albanii.

#### Nic nowego.

**Wiedeń, 28. października.** Urzędowo donosi: Nic nowego.

**Wiedeń, 29. października.** Urzędowo donosi: Nic nowego.

**Wiedeń, 30. października.** Urzędowo donosi: Niema nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego

### Wojna niemiecko-francuska

#### Walki we Flandryi i nad kanałem Oise—Aisne.

**Berlin, 28. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi czynność ogniowa wzdłuż zagłębienia Izery była znowu silniejsza niż dawniej, szczególnie koło Dixmuiden, między jeziorem Blankaert i gościńcem Menin Ypern spotęgowała się walka artyleryjska chwilowo do wielkiej gwałtowności. Rano zaatakował nieprzyjacieli ponownie na nieznacznym miejscu włamania na południowy zachód od lasu Houthoulst, nie uzyskawszy większych sukcesów niż w dniu poprzednim.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Nad kanałem Oise—Aisne spotęgowała się czynność ogniowa koło Rancourt i Anizy le-Chateau. Po południu uderzyły znaczne francuskie siły na Chemin des Dames na wschód od Filain

i na północny zachód od Bray na nasze linie. Zostały one wszędzie krwawo odparte. Koło Souain, Tahure i le Wesnil w Szampanii przeprowadziły nasze oddziały atakowe zwycięskie przedsięwzięcia. Na wschodnim brzegu Mozy utrzymywali Francuzi w silnym ogniu zdobyte przez nas niedawno rowy w lesie Chaume.

**Berlin, 29. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii kr. Rupprechta. Opary i mgła ograniczyły we Flandryi czynność artyleryjską. Mimo to ogień był żywy wzdłuż Izery. Szczególnie koło Dixmuiden osiągnął w nocy wielką gwałtowność. Natarcia włoskich oddziałów na północ od miasta rozbiły się. Między lasem Houthoulst i Lys zasypał nieprzyjacieli naszą strefę bojową pojedynczymi silnymi falami ognia. Piechota angielska posuwająca się za ogniem przez wąwozy i pola może być wzmocniona na północ od kolei Boesinge-Staaden. W naszym działaniu obronnym złamały się fale szturmowe.

Front armii niemieckiego następcy tronu:

Na Chemin des Dames znaczne francuskie siły szturmowały dwukrotnie po gwałtownym gwałtowaniu artyleryjskim koło Bray. Ujęły przez nasz ogień a w pojedynczych miejscach przez kontruderzenie naszej załogi rowów, musiał się nieprzyjacieli cofnąć. Miał on ciężkie straty i pozostawił jeńców w naszych rękach.

Na linii innych armii tylko miejscami żywa i wiająca się czynność potyczkowa.

Od 22. października b. r. stracili nieprzyjacieli w walce napowietrznej i od ognia obronnego 48 samolotów, z tego 3 na terenie własnym. Porucznik Müller zestrzelił 30 i 31 przeciwnika, porucznik Bülow 22 i 23.

**Berlin, 30. października.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi czynność artyleryjska była z krótkimi przerwami żywa w odcinku Dixmuiden. Między lasem Houthoulst i kanałem Comines-Ypern osiągnęła wczoraj walka ogniowa chwilowo wielką siłę, była ona także w nocy gwałtowną a dzisiaj rano spotęgowała się do ognia huraganowego.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Z obu stron Bray na Chemin des Dames skupili Francuzi około wieczora swój ogień do silnego działania. Po przejściowym zmniejszeniu się wzmocniła się tam znowu walka artyleryjska od świtu. Także w innych częściach frontu górskiego było użycie artylerii większe niż w ostatnich dniach. Na prawym brzegu Mozy przełamały uznane siły bojowe po skutecznym przygotowaniu ogniem nieprzyjacielskie pozycje na północny zachód od Beconvaux. Rowy zdobyte na szerokości 1200 metrów, utrzymać pomimo czterech powtarzanych aż do nocy ataków znacznych sił francuskich. Zabrano przeszło 200 jeńców. Nieprzyjacieli poniósł ciężkie krwawe straty.

Na linii innych armii wywołały własne nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze wielokrotnie żywą czynność artyleryjską.

Pierwszy gen.-kwat. m.: Ludendorff.

### Wojna w Macedonii.

#### Nic nowego.

**Berlin, 28. października.** Naczelna kwatera donosi: Nie zdarzyło się nic ważniejszego.

**Berlin, 29. października.** Naczelna kwatera donosi: W kotlinie Monasteru, w łuku Czeriny i od Wardaru do jeziora Doiran zwalczały się żywo artylercy.

**Berlin, 30. października.** Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

Pierwszy gen.-kwat. m.: Ludendorff.



## Przegląd polityczny.

### Wymiana depesz między cesarzami Karolem i Wilhelmem.

Cesarz Karol z okazji wkroczenia wojsk niemieckich do Cividale i zdobycia przez wojska austriackie Gorycyi wysłał do ces. Wilhelma depeszę, w której dziękuje za oddanie pod swe rozkazy szeregu dywizji niemieckich i podnosi wierność sojuszową Niemiec.

Jednocześnie do polowego obozu dworskiego nadeszła depesza gratulacyjna ces. Wilhelma, wyrażająca radość z powodu pobicia dawnego wiarołomnego sprzymierzeńca. Składając życzenia z powodu odebrania Gorycyi, płasko-wzgórza Krasu, ces. Wilhelm kończy swą depeszę wyrazami: „Viribus unitis! Dalej z Bogiem!”

### Przesilenie w Niemczech.

Berliner Zeitung dowiaduje się: Cesarz Wilhelm przyjął w niedzielę po południu bawarskiego prezydenta ministrów, hr. Hertlinga i zaproponował mu objęcie urzędu kanclerza Rzeszy. Hr. Hertling prosił o czas do namysłu. Przed przyjęciem urzędu odwiedził on rokowania. Ustąpienie Michaelisa jest już przyjęte.

### Carson o Niemczech.

Angielski minister Carson wygłosił w Portsmouth mowę, w której oświadczył między innymi:

Wojna przeszła w stadium, na które nie można spoglądać bez poważnej troski. Wojska nasze mają przewagę nad wojskami nieprzyjaciela; my, którzy tu w kraju się znajdujemy, musimy też wytrwać. W przeciwieństwie do wszystkich mów pokojowych w sejmie Rzeszy niemieckiej i wszystkich niemieckich not pokojowych, dotąd nie otrzymaliśmy żadnej propozycji pokojowej. Nigdy nie zawręmy pokoju poza plecami naszych sojuszników. Nie zdradzimy Rosji. Nie zawręmy pokoju, któryby mieścił w sobie pewność przyszłej wojny. Kanclerz państwa powiedział, że niema żadnych praw międzynarodowych; o tem trzeba pamiętać przy zawieraniu pokoju. Naród, który tak postąpił jak Niemcy, nie może być dopuszczony do związku narodów. Nie można mówić o rzeczywistym pokoju, dopóki Niemcy mają w ręku zdobyte tereny, dopóki Prusy nie są zniszczone. Zwycięstwo Niemiec oznaczałoby klęskę wszystkich demokracji. Tylko zwycięstwo może przynieść pokój, tylko wytrwanie narodu może doprowadzić do zwycięstwa.

### Ustąpienie gabinetu włoskiego.

Włoska Izba deputowanych odrzuciła po wysłuchaniu mowy ministra spraw wewnętrznych, Sonnina, porządek dzienny, który brzmiał: „Izba przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu” — 314 głosami przeciw 96.

Provizoryum budżetowe zostało uchwalone tylko na 2 miesiące 281 głosami przeciw 30.

Gabinet Bosellego zgłosił swoją dymisję.

### Koalicja musi wszystko uczynić, aby uratować Włochy.

„National Tidende” pisze: Znow mocarstwa centralne uprzedziły entente i przełamały front wojsk Cadorny. Niema widoków, aby angielsko-francuskie ofensywy mogły pomóc Włochom. Należy przyjąć, że niezbyt wiele wojsk angielskich i francuskich zostało wysłanych na front włoski, zdaje się jednak, że angielsko-francuskie kierownictwo będzie musiało wysłać armię do Włoch. Entente musi wszystko uczynić, aby we Włoszech nie nastąpiło to, co w Rosji.

### Pierwsi Amerykanie.

Pierwszy ogłoszony obecnie w dziennikach wiedeńskich biuletyn amerykańskiej komendy wojskowej z dnia 27. b. m. brzmi jak następuje:

„Kilka batalionów naszego pierwszego korpusu ekspedycyjnego, które kończą swoje wy-szkolenie, aby jako kadra ćwiczyć przyszłe korpusy, obsadziły wspólnie z zaprawionymi do wojny batalionami francuskimi na spokojnym odcinku francuskim rowy pierwszej linii.

Z wojskami naszymi współdziała kilka baterii naszej artylerji w połączeniu z francuskimi. Nasze wojska przyzwyczajają się pomyślnie do życia w rowach strzeleckich.

### Turcy uwolnili jeńców polskich.

Warszawa, 29. października. Pisma tutaj-sze donoszą, że rząd turecki polecił natychmiast uwolnić wszystkich poddanych rosyjskich naro-

dowości polskiej. Równocześnie tureckie ministrowstwo spraw wewnętrznych uwolniło wszystkich jeńców wojennych polskiej narodowości i poleciło odesłać ich natychmiast do Królestwa Polskiego. Podobne stanowisko wobec Polaków zajął rząd bułgarski, który już większą ilość polskich jeńców wojennych odesłał do ich ojczyzny.



## Zgromadzenie w Dziedzicach.

W niedzielę, popołudniu dnia 11. października 1917 odbyło się w Dziedzicach w sali p. Jerzego Machalicy sprawozdanie poselskie ks. posła Londzina wobec zgromadzonych wyborców Wielka sala, chociaż wojna pozabierała miejscy, prawie że całą salę wypełniona miejscowymi i z dalszych stron przybyłymi. Nie w tem dziwnego, bo pierwsze sprawozdanie poselskie od początku wojny, bądź też był ciekawy i każdy miał pełno spraw na sercu. Miejscowy ks. prob. Kasperlik powiadał zebranych i ks. Posła i na jego wniosek powołano na przewodniczącego zgromadzenia p. inżyniera Józefa Machalicy.

Przewodniczący udzielił głosu ks. Posłowi. Na wstępie ks. Posel podał przyczyny, dlaczego tak długi zgromadzeń nie było, bo obrania polityczne były zakazane, a czasy były niebezpieczne dla ludzi, kiedy nie było radów parlamentarnych. Parlament dopiero przyniósł coś wolności, z której korzysta, aby zetknąć się publicznie z wyborcami. Najpierw słuchacze słyszeli, że dzięki wypadkom w Rosji przyszło do zwołania parlamentu, słyszeli o planach jezykowych Działu w gubernii hr. Clam-Martinića, o pracach Izby posłów, do czego ona dąży, a potem omówione zostały niektóre sprawy, dotyczące bliżej wyborców.

W zwołanym parlamencie Słowianie, których chciało gnieść za rządów hr. Clam-Martinića, zaraz na początku ogłosili swoje programy, żądali przywrócenia monarchii, zmiany konstytucji, zupełnie nie rozumiejąc, że w pełni demokracji i republiki. Niech ten lud, który tyle ofiar poniósł, ma prawo mówić o sobie i rządzić się. Wsknięty jego programu zaraz zastąpił rozłam między Słowianami i Niemcami i gniewy tych ostatnich. Rząd, bez parlamentu zwinął się, wielki jest do naprawienia. Izba też rzeczywiście czuje, jak burza poszła i zaznacza swoją wolę i wysłucha głos dla ludu. Wyrazem dobrej woli Izby, że chce przetrwać, jest że sama Izba sobie określała prace nowy regulamin obrad, aby nie było szkodliwej abstrakcji, lecz pozytywna praca. Nowy regulamin to pierwszy owoc pracy parlamentu. W nim pokazuje się zaraz dążność do równości uprawnień, bo Słowianie wyrażali sobie, że też mowy niemieckie były protokolowane i drukowane.

Owocem prac parlamentu jest nowe uregulowanie zapomóg i ich podwyższenie. Co jest najważniejszą, to to, że w komisjach pomocowych inuszą oddać bez zastępy różnych warstw ludności, moim zdaniem w razie ośmówienia zapomogi i Starostwo musi pozwolić stronie na wglądnięcie w akta.

Sądy wojskowe parlament usunął, bo nie zgadza się z zasadami konstytucji, aby cywilny człowiek był sądzony przez sąd wojskowy. Następnem tej uchwały, było carska amnestya i wypuszczenie wielu zbrojnych. Naprawił więc parlament po części, co przedtem zawiniono.

Gdy sądy wojskowe usunięte zostały, wprowadzono z powrotem sądy przysięgłych, jako sądy cywilne, które odciążą będą przetrzymiwane ludowymi. Odciążą każdy obywatel posiada 30 lat młodości, nie karany będzie mógł być powołany na wojsko, a jeżeli otrzymał wyrocznię, aby mógł w sądzie posiadać bez strachu swój robku. Ta reforma sądów przysięgłych to też postęp w demokracji i zasługa parlamentu. Ta reforma dla nas Polaków na Śląsku okazuje dobrą stronę. Odciążą nie będą w sądach zasiadali tylko panowie, najwięcej fabrykanci i kupcy z Bielska, nie rozumiejący języka polskiego.

Wole swoją zaznacza Izba posłów w sprawie finansów i długów państwa, krytykuje gospodarkę pieniężną i naprawia błędy. Zganiła tych posłów, którzy byli wyznaczeni do kontroli

długów, że milezeli i pozwalali długi robić bez uchwały parlamentu. Wszelkie bowiem pożyczki i sprawy finansowe mają według konstytucji przejść przez obrady Izby posłów. — W rozporządzeniach kolejowych, krzywdzących Słowian, które kazały mówić po niemiecku, nastąpi zmiana z uwzględnieniem naszych narodowych żądań.

W programie prac parlamentu jest też uchwalenie nowej konstytucji dla Austrii, którą Cesarz zapowiedział w swej mowie tronowej. Pracuje się nad nią w komisjach, lecz widać już, że ciężka to będzie sprawa, bo Słowianie nie myślą popuścić ze swego programu równouprawnienia, a druga strona chce utrzymać stan dotychczasowy, a nawet jeszcze bardziej rozdrobnić i tak liczne kraje koronne. Ułożenie się stosunków wojennych wpłynie na załatwienie tej sprawy. Jaki będzie los Polski, a z nią i Śląska, w tej wielkiej przebudowie Monarchii, trudno teraz coś powiedzieć. Tę nadzieję mamy, że, jeżeli Cesarz Austrii będzie królem Polski, czego Polacy chcą, wtedy i sprawa Śląska będzie rozstrzygnięta pomyślnie, a Śląsk na tem nie nie wyjdzie.

Każdego gniewi pytanie, kiedy wojna się skończy. Jej i wiążanym z nią dolegliwościom poświęcił ks. Posel część swych wywodów. Bogu tylko jest wiadomem, kiedy się skończy. Może się jeszcze przeciągnąć, choć nie są wykluczone nieprzewidziane wydarzenia, które przyspieszą jej koniec. Nasz Cesarz pragnie oszczędzić ofiar ludom, pragnie pokoju, w co i nieprzyjaciele wierzą, tylko innym nie ufają. Ta korzyść będzie z wojny, że wojska znikną, nastąpi rozbrojenie, a podatki na lepsze rzeczy będą obrócone, zaś młodzi ludzie do pracy użyć. Tego chce nieprzyjaciół, zapowiedziały państwa centralne. Przeciwił się świat militarystom. To jedyny lepszy wielok ale nie dalszą odległość. Na teraz monarchia nie ma innego wyjścia, jak jeszcze jakiś czas wytrwać, choć każdy ma już dosyć bólów: Drożyzna niesłychana, przeciążenie pracą, kłopoty z wyżywieniem rodziny, brak paszy tego roku, a mimo to rekwizycje dla wojska. Ks. Posel rozumnie położenie ludzi, ale i państwa i wojska, chociaż jest wszystkiego mało, jednak trzeba coś oddać, bo o wszystkich chodzi. Gdzie może, tam Ks. Posel broni i pomaga, i cały parlament stara się ulżyć nędzyludowi, domaga się lepszej gospodarki ze strony państwa, a głównie centralom na palce należy patrzeć. Aby wytrwać, wzajemnie nam się trzeba wspierać, ale i samoobrony chwycić. — To był główny tok wywodów ks. Posła, a słuchacze rozumieli chęci i pracę swego posła i jego położenie. Nie manil ich pięknymi frazesami i nadziejami przesadnymi, lecz prawdę przedstawił, aby znali stan rzeczy. I za to należy się mu uznanie, co wyrażono przez oklaski na końcu, jakoteż w ciągu wywodów.

Na końcu swej mowy wspominał Ks. Posel o usiłowaniu, aby polepszyć los sierot polskich, katolickich na Śląsku. Założono w tym celu osobne towarzystwo „Katolicką Rodzinę Sierocą”.

Aby przedstawić ten punkt sprawozdania Ks. Posła, zabrał za pozwoleniem przewodniczącego głos ks. wikary z Cieszyna ks. Bilko, sekretarz Katolickiej Rodziny Sieroczej. Liczne rany zadała wojna społeczeństwu, a do nich należy zaniedbanie wychowania dzieci, z dzieczeniem młodzieży i wielka liczba sierot i opuszczonych dzieci. Temi trzeba się zająć, jeśli niema być gorzej po wojnie. Trzeba ratować je i dla narodu i dla Kościoła, ciała i duszę. Rząd sam nie może podjąć wszystkiemu i wzywa pomoc społeczeństwa. Tego zadania podjęła się z naszej strony Rodzina sieroca. Cele jakie ma ta Rodzina, już były drukowane w Gwiazdce, ale żywe słowo ma większą moc, przeto mówca jeszcze rozwinął cały plan tej opieki przez domy sierot, rodziny sierot, przez nadzór, porady i prosił o pomoc przez zapisywanie się na członków, przez wkładki i składki, przez wspieranie domów sierot, które będzie się otwierało, środkami społecznymi. Zaraz też zapisywano na członków i urządzono składkę, która przyniosła 123 koron.

Po ukończeniu drugiego referatu, rozwinęła się dyskusja i licznie z obcych zabierali głos, jedni ze skargami lub zapytaniem, inni z radami; rolnicy w swoich sprawach i zakresie, robotnicy też w swoim. Były zapytania w sprawie zapomóg, legionów. Między innymi p. naucz. Mirocha prosił ks. Posła o wyjaśnienie w sprawie redukcji majątku, o czem już gazety piszą,



a co ma być w planie finansowym. Ponieważ ta sprawa, to dopiero myśl zrzucona, więc na razie nic pewnego nie mógł ks. Poseł powiedzieć. Taksamo innym interpelantom ks. Poseł udzielił odpowiedzi, rad i wyjaśnień. Najdłuższe rozprawy wywiązały się nad drożyzną rzeczy, największej do życia potrzebnych, jak odzież, obuwie i spożywcze rzeczy, na które są wyznaczone ceny ale nikt na nie nie dba i zdzierstwo kwitnie w najlepsze. Domagano się, aby władza wkraczała i ścigała przestępców, ale i żądano, aby ludność sama się broniła i współpracowała z władzą. Każda okolica ma swoje własne sprawy, które też roztrząsano. W tych stronach jest aktualna sprawa i kłopoty drzewne i sprawa folwarków. Przytaczano przykłady i cyfry, jak marnie płaci się robotników po folwarkach, po lasach i na piłach np. w Chybiu 1.50 kor. dziennie najwyżej — taksamo furmanke, a z drugiej strony jakie zyski z drzewa się ściągają, jeśli za 1m drzewa obrobionego na pile trzeba płacić do 240 kor. a nawet więcej.

Jako krzywdę odczuwają rolnicy nierówne traktowanie chłopów a wielką własność, bo inaczej, — naturalnie drożej płaci się bydło z folwarków. U chłopów ciągle urząda się rewizye i rekwizycye i trapi się bezustanku spisami, na wielką własność gminy nie mają wpływu. Wskutek tego wielka własność procentowa nie ma tyle świadczeń i nie zna braków. Zgromadzeni domagają się równego traktowania wszystkich tak chłopów jak wielką posiadłość i uchwalili na końcu następującą rezolucję: Zgromadzenie wyborców odbyte d. 14. października 1917 w Dziedzicach domaga się od Rządu, żędy przy rekwizycjach nie czynił różnicy między chłopem a wielką własnością, lecz żeby te same rozporządzenia rekwizycyjne obowiązywały jednych i drugich i żeby wszelkie komisye gminne miały przystęp na folwarki wielkiej własności.

Potem, gdy już nikt do słowa się nie głosił, przewodniczący podziękował ks. Posłowi za przybycie i wywody, jakoteż zebranym za liczne przybycie i wytrwanie do końca i na tem rozwiązał zgromadzenie.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Recollectio sacerdotalis** odbędzie się w środę, dnia 7. listopada o godzinie 2 1/2 popołudniu w kościele OO. Jezuitów w Cieszynie.

**Z „Czytelnicy Katolickiej w Cieszynie.”** Zapowiedziano „Walne zebranie” członków „Czytelnicy Katolickiej” na dzień 4. listopada b. r. z powodów od Wydziału niezależnych nie odbędzie się na dniu owym, lecz w późniejszym terminie, który zostanie ogłoszony.

**Ślub.** Dnia 27. z. m. odbył się Borzęcinie koło Brzeska w Galicyi ślub p. Huberta Tesarczyka, kierownika szkoły w Milikowie, z p. Anielą Bilecką. — Młodej parze zasyłamy Szczęść Boże!

**Do Warszawy** wysłany został z Cieszyna telegram następującej treści:

Najjaśniejsza Rada Regencyjna

Warszawa.

Z powodu objęcia naczelnej władzy państwowej przez Dostojnych Panów nad dzielnicą przyszedł państwa polskiego imieniem prastarej Ziemi Piastowskiej ślemy hołd Jutrzence państwowości polskiej, dając tem wyraz naszej z Wami łączności.

Ks. Józef Londzin.

Dr. Jan Michajdka.

**3. listopada wolny od nauki.** Z okazji zwycięstw we Włoszech i oswobodzenia Gorycy zarządził minister oświaty, że dzień 3. listopada we wszystkich szkołach średnich i innych średnich zakładach naukowych, tudzież w szkołach wydziałowych, ma być wolny od nauki.

**Zakaz oświetlania grobów.** C. k. urząd wyżywienia przypomina, że i w bieżącym roku nie wolno oświetlać grobów w dzień Wszystkich Świętych ani też w dzień Zaduszny. Przekroczenia będą karane grzywną aż do 500 K lub aresztem do 1. miesiąca.

**Braki w szkolnictwie.** W komisji oświatowej w dłuższej dyskusji, w której zabierali głos także posł. ks. Londzin, Reger, poruszano szereg kwestyj szkolnych, zwłaszcza niedostateczne zaopatrzenie w węgiel, brak sił nauczycielskich

i zajęcia wielu budynków szkolnych na cele wojskowe. Posłowie śląscy Reger i ks. Londzin podnosili, że władze wojskowe powołują wielu nauczycieli śląskich, którzy następnie piszą w kancelaryach, podczas gdy w szkole mogliby wychowywać młodzież, narażoną obecnie na demoralizację. Wysłano deputację, w której skład wszedł także ks. Londzin, do ministra robót publicznych i ministra obrony krajowej, którzy w zakresie swej kompetencji przyrzekli poczynić potrzebne kroki, by usunąć niedomagania.

**Związek gmin słowiańskich na Śląsku.** W niedzielę, d. 21. z. m. odbyło się w Pol. Ostrawie zebranie przedstawicieli polskich i czeskich wydziałów gminnych, które doprowadziło do jednomyślnej uchwały w kierunku stworzenia Związku słowiańskich gmin na Śląsku. Wybrano w tym celu wydział z 8 członków, do którego weszło 4 zastępców polskich, 4 zastępców czeskich prócz przewodniczącego, zastępcy i sekretarza. Przewodniczącym wybrany został poseł na sejm krajowy p. Poppe (Czech), zastępcą p. poseł Halfar z Porębie, sekretarzem nauczyciel p. Nohel z Ostrawy (Czech). Ze strony polskiej wybrani zostali do wydziału pp.: Durczok z Zembrzydowic, Chrobok z Piotrowic, Halfar z Poręby i Janeczko z Rychwałdu; ze strony czeskiej pp.: Nohel, Hurnik ze Swinowa, Krzistek z Łazów i Klegą z Racimowa. Szerzy ten wydział wybrał ze swego grona komitet egzekutywny, składający się z 3 osób, który ma się zbierać jak najczęściej, rozstrzygać i załatwiać sprawy niecierpiące zwłoki. Uchwalono ponadto wysłać do krajowej Rady gospodarczej po dwóch zastępców dla kontroli gospodarczej działalności. Z polskiej strony pp.: Halfara i Durczoka, z czeskiej naucz. Nohla i budowniczego Martinca. Co spowodowało Polaków i Czechów śląskich do tego wspólnego kroku? Otóż bezwzględny system germanizacyjny autonomicznych i rządowych władz śląskich. Fra prezydenta Coudenhovego trwa w dalszym ciągu, bóg i obecny prezydent okazuje się wobec niej bezsilnym. System wszechniemiecki daje się we znaki Słowianom śląskim na każdym polu życia publicznego, bo wieje on ze wszystkich urzędów tak rządowych jak autonomicznych. A wojna obecna wzmocniła tylko i spotęgowała tę bezwzględność czynników rządzących w odniesieniu do Polaków i Czechów. Mimo, iż stanowimy większość, nie posiadamy najmniejszych wpływów na to co się w kraju dzieje. Okręgowe komisye aprowizacyjne, z rozlicznymi odnogami składają się przeważnie z Niemców. Nieobliczalne w skutkach szkody dla Polaków i Czechów na Śląsku pociągnęło za sobą oddanie całego wojennego gospodarstwa (aprowizacji) w ręce Niemców. Ten więc stan rzeczy spowodował zjazd polsko-czeski w Ostrawie w dniu 5 sierpnia, a niedzielne zebranie było właśnie pierwszym krokiem, realizującym poprzednią uchwałę.

**Przyspieszone uwolnienie z wojska rolników i leśników.** Minister obrony krajowej w tych wypadkach, w których z powodu nagłych zasłabnięć, zgonów, pożarów i t. d., wskutek braku personelu roboczego groziłoby nagłe ustanie pracy rolniczej albo leśniczej w gospodarstwach i w których z tego powodu uwolnienie osób powołanych do służby wojskowej jest konieczne, postanowił, aby prośby o zwolnienie były przedkładane min. obr. kraj. nie w drodze normalnych instancji, lecz bezpośrednio przez polityczną władzę powiatową. Takie podania będą przez wszystkie władze załatwiane poza turą.

**W Dziedzicach na dworcu przy kasie nie wolno mówić po polsku.** W niedzielę, dnia 28. października przystąpił pasażer do kasy na dworcu w Dziedzicach. Stojący przy kasie żandarm pozwolił mu bez żądania dokumentów kupić bilet. Pasażer zażądał biletu po polsku, a kasjerka żądała odpowiednich wyjaśnień co do celu podróży po niemiecku. Zapytana, dlaczego nie mówi po polsku, odrzekła: „Dienstsprache ist deutsch”. (Urzędowy język jest niemiecki). Pasażer zwraca uwagę na to, że ze stroniami należy rozmawiać w ich języku. — „Dienstsprache ist deutsch” — woła znowu kasjerka. Zapytana, jak mówi z ludnością, która nie włada językiem niemieckim, znowu stwierdziła, że „Dienstsprache ist deutsch”. Nareszcie pasażer otrzymał bilet i odchodził od kasy, gdy nagle żandarm zażądał dokumentów podróży. Kiedy otrzymał odpowiedź, że na Śląsku nie ma już przymusu legitymowania się, chciał odprowadzić owego podróźnego do komendy. Wmieszał

się w tę sprawę obecny tam ks. poseł Londzin, do którego też zaraz chciał się ów żandarm zbliżyć, lecz dowiedziawszy się, że ma przed sobą posła, grubo spuścił z tonu i podróźnemu pozwolił odejść!! Trzeba z całym naciskiem stwierdzić, że ów żandarm zaczął pasażera dlatego, że domagał się od kasjerki, żeby mówiła po polsku. Jest to nadużycie władzy. Po kilku tygodniach dowie się żandarm, że wolno mówić w Dziedzicach po polsku, bo w sprawie tego zajęcia zostanie wniesiona skarga do dyrekcyi kolei we Wiedniu. Ładnie nas traktują na naszej polskiej ziemi!

**Znaczki pocztowe,** wydane w wrześniu 1916 po 15, 20, 25, i 30 halerzy, pojedyncze i podwójne kartki korespondencyjne (z podobizną jego ces. i król. apostolskiej Mości zmarłego cesarza Franciszka Józefa I) i znaczki pospieszności (trójkątne) mają wartość do 1. marca 1918.

**Z Karwiny.** (Obchód Kościuszkowski). Staraniem międzypartyjnych Stowarzyszeń Karwiny i Okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 4. listopada b. r. w domu Stow. „Pracy” w Karwinie Uroczysty Wieczorek, ku uczczeniu 100letniej rocznicy śniერი Tadeusza Kościuszki. — Program: 1.) Przemówienie. 2.) Chór. 3.) Deklamacja. 4.) Odegranie dramatu w 1 akcie A. Staszczka p. z. „Przysięga na kościele”. 6.) Chór. 7.) Odegranie komedii w 1 akcie Aleks. hr. Fredry p. t. „Pan Benet”. 8.) Zakończenie: Chór. — Początek o godz. 6. wieczorem. — Ceny miejsc uwidocznione są na zaproszeniach i przy kasie. Czysty zysk przeznaczony w połowie na Legiony w Szczybiornie i na Polską Szkołę Wydziałową w Pol. Ostrawie. — O łaskawe poparcie ze strony Szan. Obywateli-Polaków z miejsca i okolicy proszą Zarządy.

**Z Szumbarku.** (Kradzież). Lutycznemu młynarzowi p. Józefowi Olszakowi skradziono w mieszkaniu ubrań wartości 500 koron. W tym samym domu skradziono gospodyni, Zuzannie Skrzynekowej, dwie „jake” wartości 230 koron.

**Z Trzyńca.** W ostatnich czasach wciąż się powtarzają w hucie nieszczęśliwe wypadki, które zazwyczaj kończą się tragicznie. Oto w poniedziałek czyszczono dużą beczkę z wina dla inżyniera Dolińskiego, ale zamiast zrobić to w prosty sposób, jak to drudzy ludzie czynią, kazano to zrobić parą kotłowni. Do otworu w dnie włożono rurkę od przewodu narowego; po chwili w beczce powstało wysokie ciśnienie; pod naporem pary wyleciało drugie dno, i uderzyło w głowę obok pracującego ślusarza Paszka tak ciężko, że aż mózg wypłynął. Prócz tego odniósł Paszek ciężkie poparzenie tak, iż w parę minut wyzionął ducha. Paszek liczył 47 lat, pozostawił siedmioro dzieci. Pochodził z Lipowca, i był bardzo lubiany dla łagodnego charakteru przez robotników i ludzi, z którymi się stykał. Gdyby trochę zastanowiono się nad tem, co się robi i co może z tego wyniknąć, tego wypadku i wiele podobnych można było uniknąć.

**Ze Zabrzęga.** Dnia 15. b. m. urządzono w naszej gminie dzień ofiarny, na którym zebrano dobrowolne datki w sumie 180 K 70 h. Kwotę tę przeznaczono na c. k. Fundusz wdów i sierót po żołnierzach i pieczę nad młodzieżą.



## Rozmaitości.

**Rozwiązanie Naczelnego Komitetu Narodowego.** Na posiedzeniu członków Nacz. Komitetu Nar. w niedzielę dnia 14. października uchwalono rozwiązać Nacz. Komitet Nar. z chwilą powstania prawowitego rządu polskiego w Królestwie. Za taki właśnie rząd należy uważać Radę regencyjną w Warszawie. Fundusze, które pozostaną po zamknięciu działalności Nacz. Komitetu Nar. uchwalono przekazać rządowi polskiemu na cele opieki wojennej nad Legionami.

**Z działalności K. B. K.** Wraz ze sprawozdaniem kasowym Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy, otrzymujemy zawiadomienie, iż z powodu wyczerpania się fundus.ow., K. B. K. nie może uwzględniać do Now. Roku prośb o subwencye od nowo powstających instytucji dobroczynnych. Zwłaszcza wobec tego, że główne źródła



do dochodu K. B. K., „Komitet Generalny dla ofiar wojny w Vevey“, nie może nadal zasilać kasy Książęco-Biskupiego Komitetu, środki przy największej oszczędności starczyć mogą ledwie na podtrzymanie niezbędnych instytucji dotychczas powołanych do życia. Jest nadzieja, że stosunki zmienią się po Nowym Roku dzięki „Tygodnikowi K. B. K.“ (od 23. grudnia b. r. do 1. stycznia 1918), który w całym kraju da społeczeństwu naszemu sposobność pospieszenia pomocą nieszczęśliwym braciom.

**Oryginalna demonstracja.** Cichy protest przeciwko błędnej gospodarce kart żywnościowych urządziły gospodynie w Villach. Mianowicie przybiły na drzwiach ratusza swoje karty na kawę, za które jednak kawy nie można dostać, oddając je do dyspozycji magistratu, dając w ten sposób wyraz swemu niezadowoleniu.

Znana firma eksportowa Max Böhnell, Wiedeń, IV. Margarethenstrasse 27/598 uprasza nas o doniesienie szanownym czytelnikom, żeby się pośpieszyli z nabyciem nowej dynamo-lampy, bo zapas wnet się skończy i późniejsze zamówienia załatwiane będą tylko kolejno. Cena lampy wynosi K 30<sup>00</sup> oprócz K 1<sup>50</sup> na portofolium i opakowanie za poprzednim nadesłaniem.

## Suchotnicy

słabi na piersi, chorzy na płuca, astmatycy, dotknięci blednicą, skrofulem, niedokrewni.

Nareszcie znaleziono środek, przynoszący wspomnianym chorobom długo oczekiwaną ulgę i uzdrowienie ich cierpienia

w aptekarzu Vértesa **wapienno-żelaznym syropie**

Okazał się on już u setek tysięcy cierpiących znakomitym środkiem i dlatego polecany i stosowany bywa przez najwybitniejszych profes. i lekarzy przy wyżej wymienionych chorobach, jakoteż przy koksuszu, rhaolite (ang. choroba), kaszlelu krwawo, ohudości, ohorobach kobiecych jakoteż w wypadkach słabości i wyczerpania. Z powodu swego przyjemnego smaku i zapachu p. zylmow. przez najwyszukanych smakoszy, nawet przez dzieci chętnie spożywany. Zolnierz wyczerpani z nadwyróżon. nerwami przychodzi z pola przyjmują go z upodobaniem i wielką korzyścią celem wzmocnienia swego przez wojenne trudy osłab. organizmu, osobliwie także do odnowienia osłab. nerwów. 1 butelka K6 franko; 4 butelki, na jedną kurację zazwyczaj konieczną za poprzednim nadesłaniem K 17 franko.

L. VERTES Adlerapothek, Lugos Nr. 763.



„DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA“

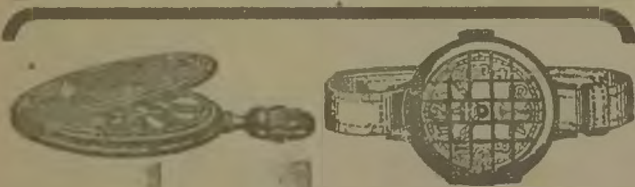
wydano napisaną przez ks. prof. Eman. Grima

**Pieśń mszalną o pokój**

według melodii „Kto się w opiekę“

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia abonowe adresować: „Dziedzictwo bl. Jan Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4



**Zegarek kieszonkowy** stalowy albo nikielowy

z ochroną szkła

I. gatunek K 14<sup>00</sup>  
II. gatunek K 20<sup>00</sup>  
III. gatunek K 30<sup>00</sup>  
z podwójną kopertą K 40<sup>00</sup>  
z ochroną szkła K 2<sup>00</sup> — radium K 10<sup>00</sup>  
z wycięt. szklan. przyciskiem K 50<sup>00</sup>  
50<sup>00</sup> — 1 80<sup>00</sup>

Wielki format K 20<sup>00</sup>  
II. format K 24<sup>00</sup>  
Mali format K 28<sup>00</sup>  
III. format K 40<sup>00</sup>  
Z ochroną szkła K 2<sup>00</sup> — radium K 10<sup>00</sup>  
Zegarek biurowy z przyciskiem K 50<sup>00</sup> — 60<sup>00</sup> — 1 80<sup>00</sup>

Wszystko za nadesłaniem kwoty oraz K 50 h na pocztę, także

współnie przez

**pierwszy skład wojennych zegarków**

**MAX BOKNEL,**

Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27/598.

Oryginalne ceniki wysyłać za nadesłaniem K 1<sup>00</sup>.

**Dynamo-lampa kieszonkowa K 80.**

## Koza dojna

bezrożna jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w budynku szkoły ludowej w Zabrzegu przy Dziedzicach.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Zgubił się

w Trzyńcu pies, półbuldog, wielkości zajaca, szaro-żółty, przegawaty jak tygrys. Uprasza się o podanie wiadomości o nim albo o doprowadzenie go do p. Mokrysa, nadmajstra w Trzyńcu, gdzie wypłaci się stosowna nagroda

Święto opuściła prasę broszurka p. h.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ZAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszą

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Radolf Tomasek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.

8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty wyrok przeznaczony na „Internat im.

bl. Melchiora Grodzickiego“.

Zamówienia należy adresować: „Opieka bl. Melchiora Grodzickiego“ w Cieszynie (ks. Tomasek).

## Wyczesane włosy

damskie kupuję każdą ilość i płacę najwyższe ceny. **Ryszard Zieliński**, fryzjer CIESZYN, Przykopa 42.

## ŚWIERZBY,

parchy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie w maga największej ostrożności. Absolutnie spolegliwym środkiem na to jest

„domowa maść paratol“.

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki słoik K 3<sup>50</sup>, podwójny słoik K 6<sup>00</sup> — „PARATOL“ — proszek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2<sup>50</sup>. — Obydwie rzeczy przesyła za popr. edniem nadesłaniem należyłości za pobraniem

Aptekarz **M. KLEIN**. Zakłady Paratol, Budapeszt, VII/46. Rórsa-utcza 21.

## KALENDARZE NA ROK 1918.

„Polskiej Spółki kalendarzowej na Śląsku w Orlowej“

wyjdą niebawem a to:

Kalendarz rodzinny czyli uniwersalny, w pięknej oprawie . . . . . K 3<sup>40</sup>

Kalendarz ludowy, broszurowany . . . . . K 1<sup>60</sup>

Kalendarz ludowy, w twardej oprawie . . . . . K 2<sup>20</sup>

Przyjaciel polskiego żołnierza, broszurowany . . . . . K 1<sup>60</sup>

Przyjaciel polskiego żołnierza, w twardej oprawie . . . . . K 2<sup>20</sup>

Ucieszony kalendarz Tekli Klebetnicy . . . . . K 1<sup>10</sup>

Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w limit. płótna

Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w płótno

Kalendarzyk notesowy w formacie 10 × 15 cm, w limit. skórki

Kalendarzyk pobożny wraz z pieśniami kościelnymi po 90 h, K 1<sup>20</sup> i po K 1<sup>60</sup>.

Uprasza się P. T. Odsprzedawców przesyłać **najpieszej** swe zamówienia do księgarni J. Nowaka w Orlowej

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNIE —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w „Dome Narewowym“, w Ryńku na I. piętrze z filiami w Jabłonkowie, we Frystatcie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orlowej przyjmuje od członków i nieczłonków

**wkładki na oszczędność**

do oprocentowania i płaci od nich



czynie, od dnia następnego po wpłacie na do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, same za wkładkami opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na amiarokowany procent. Skontuje weksle swych członków, adziela kredytu na skład faktur i otwartych rachunków kaskłkowatych, wydaja skarboaki domowe.

rodziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i świąt, od godz. 9. do 12. przed południem i od godz. 3 do 4. po południu.

7 filii w Dąbrowie urządzają w posiadziatki, środki i płać od godz. 4. po południu.

**ZARZĄD**

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, słow. rzyzenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, t. Domagalaki.

A. Topor.

H. Filadawien.

## Kalendarze na rok 1918

już nadeszły i można je nabywać w głównym składzie kalendarzy

**E. Adamus, Cieszyn**, ul. Głęboka

powyżej apteki.

Z powodu szczupłego nakładu uprasza się P. T. odbiorców o rychłe zamówienie.

## Domek

wraz z 1 morkiem pola i kawałkiem lasu obok przystanku koszycko-bogumińskiej kolei przy werku zaraz do sprzedania. — Bliższe wiadomości udziela **ADAM WOJNAR** w Cieszynie ulica Górská.

## Paramenta,

sprzęty kościelne, urządzenia do całych kościołów itd. są bardzo tanio do nabycia u firmy: **JÓZEF VEND**, interes specjalny, Gabl a/Adler Czechy.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarokowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płaci od nich

**4%**

Czeki pocztowe na zadanie.

Czeki pocztowe na zadanie.

— Drukiem Fr. Machacza w Cieszynie. —

Odpowiedzialny redaktor J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Ciepłocześnie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
Ciepłocześnie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. aic. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadysłać franco do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkunastu umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 6. listopada 1917.

Nr. 89.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Na froncie włoskim 200.000 jeńców, 1.800 zdobytych armat.

### Wojna austriacko-włoska.

Nowych 60000 jeńców.

Wiedeń, 1. listopada. Urzędowo donoszą: Posuwanie się sprzymierzonych w górnych Włoszech uwięzione zostało wczoraj nowym potężnym sukcesem. Zbiecie się cofających się nieprzyjacielskich mas na północny-wschód od Iatisany dało kierownictwu sposobność do odcięcia odwrotu znaczniejszym siłom włoskim przez otoczenie. Niemieckie i austro-węgierskie dywizje, które ze wschodu zbliżały się od Udiny do Tagliamento, uderzyły od północy. Równocześnie uderzyły w stronę Iatisany austro-węgierskie kolumny wzdłuż lagun. Liczne związki włoskie, które uległy najzupełniejszemu zamieszczeniu, w ogólnej sile 2 do 3 kolumn armii, zostały w większej części odcięte. W kilku godzinach wzięto do niewoli przeszło 60.000 ludzi i zdobyto kilka set dział. Austro-węgierskie i niemieckie wojska stoją wszędzie nad dolnym i średnim Tagliamentem. Odosobione próby nieprzyjaciela utrzymania nad średnim biegiem przyczółków mostowych zostały unicestwione przez bezwzględny atak pułków niemieckich. Armie austro-węgierskie przedzierające się w obszarze górnego Tagliamento, przyzwyczajone do gór i w zaciętej woli pokonują wszelkie trudności terenu. W ten sposób doprowadziła 12. bitwa nad Soczą w ciągu ośmiu dni do wspaniałego ponad wszelką miarę sukcesu. Austriackie kraje nadbrzeżne są uwolnione. Rozległe pasy ziemi weneckiej leżą poza frontem sprzymierzonych.

Wielkie zwycięstwo u południowo-zachodnich bram monarchii jest nową nieporównaną próbą siły sprzymierzonych mocarstw i ludów, próbą siły, która będzie wymowniejszą niż wszystko o czym się u przyjaciół i nieprzyjaciół obecnie i dawniej mówiło i pisało.

Wiedeń, 2. listopada. Urzędowo donoszą: Nad dolnym i średnim Tagliamentem jesteśmy w kontakcie z nieprzyjacielem. Wojska włoskie, które próbowały się jeszcze trzymać na wschód od rzeki zostały pobite lub starte, przyczem z ich u pozostało kilka tysięcy jeńców w rękach sprzymierzonych. W obszarze Felli i w obszarze górnego Tagliamento posuwanie się naszych armii, przybiera zamierzony przebieg. Na kilku miejscach musiano złamać nieprzyjacielowy opór.

200.000 jeńców, 1.800 zdobytych armat.

Wiedeń, 3. listopada. Urzędowo donoszą: Sytuacja nad Tagliamento jest niezmieniona. Liczba jeńców przekroczyła drugie 100.000. Łupy w działach podniosły się do przeszło 1800. Wiarygodne dane muszą być zastrzeżone do szczególnego obliczenia.

Szef sztabu generalnego.

Cadorna wywieziony w pole.

Woj. kwat. pras., 31. października.

Rozmiary naszego sukcesu rosną z godziny.

na godzinę. Sprawozdawcy nie mogą zdążyć za wydarzeniami. Jest to bez wątpienia jedna z największych akcji, wojny światowej. Dzisiaj już stwierdzono, że włoski szef sztabu generalnego Cadorna nie zdawał sobie do ostatniej chwili sprawy z tego, gdzie nastąpi atak. — Oczekiwał ataku w Tyrolu, gdzie wojska nasze spotęgowały demonstracyjnie swoją czynność polityczną i związki niemieckie nagle wystąpiły. Tam też pojawił się cesarz Karol. Cadorna uległ zupełnie atakom demonstracyjnym naszych armii, które w dniu, w którym rozpoczęło się przełamanie frontu koło Tolmeina, podjęły wielki atak na płaskowyżu Bainsizza. Przez cały dzień uważał Cadorna atak za początek ofensywy i rzucał brygadę za brygadą przeciw nam, podczas gdy dalej na północ sprzymierzeni przekroczyli już Soczę i dążyli ku granicy. Ten atak II. c. i k. armii nad Soczą był jednym z najbardziej udanych zwycięstw taktycznych w tej wojnie w ogóle. Gdy Cadorna i Capello błęd swój poznali i szybko wojska wycofali, ruszyła armia szybkim marszem zwycięskim i dzisiaj stoi daleko z drugiej strony odzyskanej granicy. W pięciu dniach złamał się cały włoski system pozycyjny. — Teren, na który cały włoski na linii Monfalcone-Gorycja-Cormons Udine, należy już do górno-włoskiej doliny a na południe do obszaru lagun.

Odwrót Włochów w popłochu.

Wiedeń, 1. listopada. Wojenna kwatera prasowa donosi: Niektóre wczorajsze prywatne doniesienia o powiększeniu się liczby jeńców do cyfry 200.000 bliskie są obecnie prawdy po wczorajszym wzięciu do niewoli 60.000 ludzi, tak że obecnie od początku zwycięskiej ofensywy liczba jeńców przewyższa już cyfrę 180.000 ludzi oraz 1500 dział. W planowym pościgu nieprzyjaciela wojska generała Kroatina, generała piechoty J. Krausa i generała Belowa, jak również armii walczących nad Soczą prawie wszędzie dotarły już do linii dolnego i środkowego Tagliamento. Specjalnie w Alpach Julijskich wojska nasze musiały użyć najwyższych wysiłków. — Trudności połączone z niezmienne przykrym stanem pogody i trudnymi przejściami w dzikich górach zostały pokonane przez wojska żądne pościgu za nieprzyjacielem. Grado zostało wczoraj rano zajęte. Ludność z nieopisanym zapalem i biciem w dzwony, przyjęła nadeszłe wojska.

Wojska austriacko-węgierskie i niemieckie stoją dziś już nad Tagliamento. — Zapowiedziana przez Włochów jako ofensywa koalicji bitwa nad Soczą była przeto prawdopodobnie ostatnią, która takie miało nosiła.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 1. listopada. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 2. listopada. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Wiedeń, 3. listopada. Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Berlin, 31. października. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Berlin, 1. listopada. Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

Berlin, 2. listopada. Naczelna kwatera donosi: Bez ważniejszych wydarzeń.

Berlin, 3. listopada. Naczelna kwatera donosi: Koło Dźwińska, Smorgonia, Baranowicz i nad dolnym Zbruczem ożyła czynność ognio-

Pierwszy gen.-kwat. L. u d e n d o r f f.

### Wojna niemiecko-francuska

Ofensywa francusko-angielska.

Berlin, 31. października. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Rupprechta: W środku flandryjskiego frontu bitwy rozgrywały się wczoraj zacięte walki. Po ogniu huraganowym, który w godzinach porannych zwracał się przeciw całemu frontowi, między lasem Houthoulst a kanałem Comines—Ypres, nastąpiły w ciągu dnia silne angielskie ataki między liniami kolejowymi, prowadzającymi z Roulers przez Langemark i z Zonnebeke do Ypres. zaciętość uderzenia nieprzyjacielskiego zwracała się przeciw miejscowości Paschndaele, którą przejściowo utraciono. Wiesz tę po skoncentrowaniu ognia naszej artylerii odebrały z powrotem niepowstrzymane, wypróbowane w szturmie pułki i utrzymały w zupełności przeciw atakom angielskim, walcząc wytrwale aż do nastania ciemności. Nasza piechota i wypróbowani w walce wyborowi strzelcy, od wsi, wytrwawszy niewzruszenie w rozmokłych i zoranych pociskami polach, odparli ataki nieprzyjacielskie, które w ciągu dnia kilkakrotnie się powtarzały. Odzyskują oni od czasu do czasu części utraconego obszaru, wykonując w tym celu silne przeciwnatarcia. Oprócz głównych ataków na północ od Ypres próbowali Anglicy także posunąć się naprzód na drodze Menin—Ypres w kierunku Gheluvelt. Pod naszymi dobrze wymierzonym ogniem działowym tylko drobne oddziały nieprzyjaciela zdołały posunąć się naprzód. Odparto je ogniem piechoty i karabinów maszynowych.



Wojska czwartej armii które brały udział we wczorajszych walkach zdobyły nowy sukces dzięki znakomitemu współdziałaniu wszystkich gatunków broni. Anglicy, nie odnosząc żadnych korzyści, ponownie ponieśli krwawe straty.

Grupa wojsk niem. następcy tronu: Nad kanałem Oise-Aisne i na froncie górskim Chemin des Dames walka artylerji wczoraj znacznie się wzmogła. Piechota francuska nie przedsięwzięła żadnych czynności. Na wschodnim brzegu Mozy, koło lasu Chaume, powstrzymaliśmy ogniem atak, do którego się Francuzi sposobili.

**Berlin, 1. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

**Berlin, 2. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Walka artyleryjska we Flandryi była wczoraj silną w obszarze Ysery a szczególnie koło Dixmuiden. Między lasem Houthoulst i Lys spoczywał żywy nieprzyjacielski ogień niszczący na naszej stronie bojowej. Angielskie natarcia wywiadowcze rozbiły się na kilku miejscach frontu.

Front armii niemieckiego następcy tronu. Nad kanałem Oise-Aisne i wzdłuż grzbietu Chemin des Dames wzmogła się znacznie czynność bojowa artylerji. Po kilkugodzinnym ogniu huraganowym zaatakowały znaczne francuskie siły koło Braye. Ich atak załamał się krwawo przed naszymi liniami.

**Berlin, 3. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Mgła i deszcz ograniczyły czynność potyczkową na wszystkich frontach. We Flandryi skierował nieprzyjacieli silny ogień na Dixmuiden i linie sąsiednie. W nocy na 2. listopada ukończyliśmy bez przeszkody od dawna zamierzone przełożenie naszych linii z Chemin des Dames. Wszelkie ruchy były ukryte przed nieprzyjacielem, który do wczoraj południa kierował jeszcze żywy ogień na opuszczone przez nas pozycje. Nad kanałem-Ren Marna wzięto do niewoli w natarciu wywiadowczym północno-amerykańskich żołnierzy.

Nasi lotnicy zaatakowali bombami w nocy z 1. na 2. listopada Londyn, Chattham, Gravesend, Ramsgate, Margate i Dunkierkę. Silne pożary pozwoliły wnioskować o dobrym skutku. W ostatnich dniach powiększyli nasi lotnicy bojowi liczbę swych zwycięstw powietrznych, m. porucznik Mueller na 32, wicesierżant Duckler na 23, porucznik Boelme na 21, porucznik Bongarts na 23.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

**Położenie niezmienione.**

**Berlin, 31. października.** Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

**Berlin, 1. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

**Berlin, 2. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Na północny zachód od Monasteru odparto wśród obfitych strat natarcie nieprzyjacielskich batalionów.

**Berlin, 3. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Na froncie macedońskim ogień artyleryjski na wschód od Wardaru spotęgował się do znacznej siły.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

**Olbrzymie sukcesy jednej łodzi podwodnej.**

**Rotterdam, 31. października.** W drugim tygodniu października zatopiła jedna z niemieckich łodzi podwodnych w Kanale angielskim jadący z Ameryki uzbrojony angielski parowiec z następującym ładunkiem 135 sztuk 75 mm dział polowych, 30 sztuk 12 cm haubic, 50.000 granatów polowych, 22.000 sztuk 12 cm granatów, 150.000 ręcznych granatów, 20.000 karabinów, 6 samochodów pancernych, 11 samochodów ciężarowych, 1.500.000 naboju 46 karabinów maszynowych.

## Przegląd polityczny.

**Komisja dla krajów południowo-słowiańskich.**

Na ostatnim posiedzeniu Izby posłów zgłosił poseł południowo-słowiański Tresie-Pavice następujący wniosek:

Izba posłów wybierze natychmiast komisję, która składać się będzie z 25 członków, będących przedstawicielami wszystkich stronnictw w stosunku proporcjonalnym, i uda się do Dalmacji, Bośni i Hercegowiny, o ile możliwości także do Serbii i Czarnogóry, następnie do wszystkich miejscowości, w których znajdują się obozy ewakuowanych z krajów południowo-słowiańskich, obozy konfinowanych i internowanych, tudzież więzienia z przestępcami politycznymi, ażeby stwierdzić:

Ile osób po zasądzeniu stracono? Ile osób bez procesu w rozmaity sposób zamordowano? Ile osób i na ile lat skazano na ciężkie więzienie z powodów politycznych? Ile internowano i konfinowano? Ile ewakuowano? Ile umarło w obozach koncentracyjnych, więzieniach, domach dla internowanych z głodu i chorób?

Komisja wypracuje sprawozdanie dla Izby, która uchwali odszkodowanie dla dotkniętych owymi zarządzeniami, a winnych, w pierwszym rzędzie ministrów, pociągnie do odpowiedzialności.

**Hr. Hertling kanclerzem.**

**Cesarz Wilhelm uwolnił kanclerza Dra Michaelisa na jego wniosek z urzędu kanclerza,** prezydenta królewsko pruskiego ministerstwa państwowego i prezesa ministerstwa spraw zagranicznych, nadając mu łańcuch do wielkiego krzyża orderu Czerwonego Orła i zamianował jego następcą tych urzędów królewsko bawarskiego ministra państwowego Dra hr. Hertlinga.

**Berlin, 3. listopada. Nominacja hr. Hertlinga oznacza,** jak podkreślają wszystkie niemal dzienniki tutejsze, punkt zwrotny w wewnętrznej polityce niemieckiej, sposób, w jaki ta nominacja przysłała do skutku, jest bowiem pierwszym krokiem na drodze ku parlamentaryzacji rządu. Jak wiadomo, większość sejmowa przy pierwszym przesileniu kanclerskim podczas wojny zażądała, aby kanclerza zamianowano po porozumieniu się ze stronnictwami większości. Żądaniu owemu nie uczyniono zadość i to była jedna z przyczyn, które utrudniły kanclerzowi Michaelisowi stanowisko wobec większości sejmowej. Tym razem życzeniu stronnictw większości w całej pełni stało się zadość.

**Hr. Hertling obejmuje urząd kanclerza po przeprowadzeniu rokowań ze stronnictwami,** a więc właściwie opierając się o zasady parlamentarnej formy rządu, której uznanie podkreśla się w ten sposób, że sejm będzie jak najrychlej zwołany, by przyjąć do wiadomości oświadczenia nowego kanclerza i ewentualnie zatwierdzić je przez votum zaufania.

**Hr. Hertling wobec stronnictw zobowiązał się też do rozmaitych zmian na wyższych stanowiskach w urzędzie kanclerskim i w gabinecie pruskim.** Nie ulega wątpliwości, że obecny wicekanclerz, Dr. Helfferich, ustąpi.

**Cel ofenzywy na Włochy — wymuszenie odrębnego pokoju.**

Dzienniki szwedzkie snują różne przypuszczenia co do celów obecnej ofenzywy austro-niemieckiej na froncie włoskim. „Stockholm Tidningen” pisze: Możliwą jest rzeczą, iż położenie wewnętrzne Włoch jest tego rodzaju, iż spodziewano się zmusić Włochy skuteczną ofenzywą do zawarcia odrębnego pokoju. Silna ofenzywa mocarstw centralnych może mieć wkrótce bardzo krytyczne następstwa. „Dagens Nyheter” pisze, iż mocarstwa centralne uważają snadź Włochy za najczulszy punkt frontu koalicji.

**Aż niemiecka karta wojny będzie świstkiem papieru.**

Wedle doniesienia Reutera generał ang. Smuth wygłosił w Sheffield wielką mowę, w której wystąpił przeciw dyskutowaniu o pokoju. Nie należy mianowicie mówić o pokoju tak długo, dopóki nie istnieją nieodzowne warunki, a mianowicie dopóki niemiecka karta wojenna nie stanie się świstkiem papieru.

Przed rozpoczęciem rokowań pokojowych musi być wszystko wyjaśnionem. Niemcy win-

ny dobrze rozważyć swe położenie, gdyż rozstrzygają się losy ich całej gospodarczej przyszłości. We własnym interesie winny uczynić wszystko, aby uzyskać pokój jak najprędzej.

Wyrażenie „świstek papieru” jest aluzją do wyrażenia, użytego przez b. kanclerza Bethmanna-Hollwega w sprawie belgijskiej.

**Stan wojenny Brazylii z Niemcami.**

**Amsterdam,** Biuro Reutera otrzymało oficjalną wiadomość, że poseł brazylijski w Londynie rozesłał wczoraj wszystkim brazylijskim poselstwom za granicą tekst orędzia prezydenta do kongresu, donoszący o zatopieniu brazylijskiego parowca „Macao” na wybrzeżu hiszpańskim i wzięciu kapłana do niewoli.

Prezydent oświadcza, że Niemcy narzuciły, teraz Brazylii stan wojenny i prosi kongres o pełnomocnictwo do wszystkich zarządzeń odwetowych, które odpowiadają pełnemu stanowi wojennemu, przedewszystkiem dla konfiskaty niemieckiego okrętu wojennego w Bahia i internowanie załogi innych już skonfiskowanych okrętów niemieckich.

## Siódma pożyczka wojenna.

### Odezwa.

Po raz siódmy apeluje państwo do swoich obywateli z wezwaniem, by mu udzielili środków do prowadzenia wojny.

Napróżno manifestowała nasza monarchia, napróżno manifestowali nasi sojusznicy swą uczciwą chęć zawarcia pokoju.

Jak długo nasi wrogowie pokój odrzucają, nie pozostaje nam nic innego, jak z bronią w ręku walczyć o pokój, którego możemy oczekiwać z spokojem.

Nasi wrogowie żywią jeszcze zawsze nadzieję, które się dotychczas nie ziściły i nigdy się nie ziszcą.

Nasi wrogowie chcieli nas zgnieść: olbrzymie obszary krajów nieprzyjacielskich znajdują się w naszym posiadaniu.

Chcieli nas wrogowie wygłodzić: w ich krajach panuje wielka nędza.

Obecnie spodziewają się, że nas prześcigną w wytrwałości i ofiarności i że nas przynajmniej w ten sposób zniszczą. Wynik

### siódmej pożyczki wojennej

niech świadczy, że i ta nadzieja wrogów jest płonna.

Im bardziej nieprzyjaciółom naszym pokazemy, że nie wojna, lecz tylko pokój może położyć ich polepszyć, tem prędzej nastanie pokój.

Pragniemy pokoju, lecz nie okupimy go utratą naszej państwowej i gospodarczej samodzielności.

Niechaj zatem apel ojczyzny nie będzie próżny i niech każdy subskrybuje wedle możliwości

### siódmą pożyczkę wojenną!

Opawa, w listopadzie 1917.

C. k. prezydent krajowy:  
Wojciech baron Widman.

## Śląskie bole w komisji wojskowej.

W komisji wojskowej Izby posłów odbywa się obecnie debata nad mową ministra obrony krajowej Czappa, w której tenże starał się usprawiedliwić różne zarzuty czynione władzom wojskowym.

Na posiedzeniu tejże komisji, odbytem 24. października b. r. zabrał także głos ks. poseł Londzin, aby na kilku przykładach przedstawić przynajmniej niektóre życzenia i żądania polskiej ludności na Śląsku. Wywody ks.



posła były mniej więcej następujące:

„Jego Ekscelencya uwiadomił nas w swojej mowie, że urlopy / wyjątkowo pilnych przyczyn rodzinnych, jak n. p. / powodu wypadków śmierci członków rodziny / i poważnego zagrożenia egzystencji gospodarczej zawsze / największą wyrozumiałością bywają udzielane. Może być, że tak w regule się dzieje, ale niestety spotkać można także wiele wyjątków, które w wypadkach śmierci wcale zdarzać się nie powinny. Pospolitakowi Józefowi Pniokowi z Zamarsk przy Cieszynie, który pełni służbę w jednym z oddziałów robotniczych zmarła w sierpniu b. r. żona, pozostawiając mu ośmioro drobnych dzieci. Mimo usiłowań starostwa nie udało się uzyskać dla tego człowieka krótki urlop, aby mógł wziąć udział w pogrzebie swojej żony, oddać komuś w opiekę dzieci i powierzyć komuś posiadać bowiem 25 morgów roli / swoje gospodarstwo. Upłynęły miesiące, a człowiek ten dotąd urlopu nie otrzymał. Ludności rolnicza traktowana jest niestety przy zwalnianiu i urlopowaniach po macoszemu, chociażby zasługiwała na to, by jej życzenia więcej niż dotąd uwzględniono. Rolnik wytwarza żywność dla wojska i ludności cywilnej dlatego też nieudzielanie zwolnień i urlopów, pogarsza tylko stosunki aprowizacyjne.

Wiele też skarg słychać o ubliżającym i nie-ludzkim obchodzeniu się z żołnierzami w kadrach. Przy trzeciej kampanii cieszyńskiego pułku pospolitego ruszenia Nr. 31 obrzuca feldwebel żołnierzy na placu ćwiczeń takimi przewiskami jak: **żebracy, lajdacy, wy nie jesteście godni, żeby was karabinem maszynowym wystrzelać jako psy.** Można by wprowadzić podobne przewiska zaliczyć do ulubionych dowcipów kasarnianych, gdyby pomiędzy żołnierzami nie był także delikatniejszy ludzie i osobistości, zajmujące w towarzystwie poważniejsze stanowiska, którzy taki sposób wyrażania się z największym tylko wstrętem znosić są zmuszeni.

Jak w Galicyi tak i na Śląsku nie zostały odszkodowania za świadczenia wojenne wszędzie wypłacone. W cieszyńskim powiecie nie zapłacono 460 podwód które w sierpniu 1914 r. wojskowości oddane zostały. Przez przeoczenie władzy politycznej nie zostały podwoły na miejscu odsławienia, to jest w Cieszynie przejęte, tylko wysłane do Andrychowa w Galicyi, gdzie bez komisji złożonej z rzeczoznawców jakiś porucznik, nie mający wyobrażenia o wartości koni i wozów, oszacował je i przejął. Władze wojskowe czepiają się obecnie błędów formalnego i nie chcą za te środki transportowe wypłacić odszkodowania. Nie można zrozumieć, że właścicielom podwód każą już przesłać trzy lata czekać za zapłatą. Ponieważ owe podwoły przedstawiają wartość 700000 K, więc chłopci stracili w trzech latach 105.000 K w odsetkach licząc 5 proc. od kapitału. Upraszam Jego Ekscelencyę o zwrócenie bacznego uwagi na tę sprawę i o rychłe, pomyślne jej załatwienie.

Jego Ekscelencya zaprzeczył też wszelkiemu jednostronnemu traktowaniu spraw narodowych w armii. Mimo to wypadki takie, wywoływane z całą świadomością odnośnych czynników z dodatkiem złośliwości zdarzały się tam, gdzie przeciwko inteligentnej i politycznie wyrobionej osobistości urzędują, jak w wojennej kwaterze prasowej. Niestety i tam uprawiają jednostronną narodową politykę. Polskie artykuły do dzienników galicyjskich przyjmowano bez trudności do zatwierdzenia, natomiast polskie artykuły dla pism polsk. na Śląsku nie znalazły laski w oczach tych panów, którzy domagali się dołączenia do-kładnego i wiernego tłumaczenia. Rozumie się, że żaden z redaktorów tego, wyjątkowego zarządzenia dla pism śląskich z zasadniczych po- nia owych artykułów

nie powinna czynić różnicy między wodów uznać nie chciał i rzekł się umieszczać prasą polską w Galicyi a na Śląsku, bo tu i tam mieszkają Polacy, którzy powinni być jednako traktowani. Widocznie wojenna kwatera prasowa przyswoiła sobie pewne miejscowe po- glądy polityczne, nieprzychylnie dla Polaków śląskich i według nich urzędowała. Armia nie powinna uprawiać polityki, która może tylko osłabić jej spójność. Niechże Jego Ekscelencya przypomni tym panom, że nie powinni się mie- szać do spraw politycznych i narodowych.

## Subskrybujcie VII. pożyczkę wojenną!!

### Z Cieszyna i okolicy.

**Recollectio sacerdotalis** odbędzie się w śro- dę, dnia 7. listopada o godzinie 2½ po południu w kościele OO. Jezuitów w Cieszynie.

**Uroczysta Nowenna** do św. Stanisława Kostki w kościele OO. Jezuitów przy Alei roz- pocznie się 9. listopada w piątek o godz. 8. wieczorem, na którą zaprasza się wszystkich wiernych, a zwłaszcza młodzież naszą, by uc- ciła tem nabeżeństwem swego Patrona. Kazania codziennie głosić będzie znany kazańdziej ks. Piotr Gołąbek T. J.

**Zgromadzenie sprawozdawcze w Ligocie** które miało się odbyć dnia 28. z. m. nie przyszło do skutku, ponieważ pociąg którym ks. poseł Londzin na zgromadzenie jechał, spóźnił się o 3 godziny. Zgromadzenie to odbędzie się póź- niej.

**Pozdrowienie z pola.** Antoni Smolik, poczt- etapowa 258 przesyła imieniem własnym i swo- ich kolegów z frontu wschodniego pozdrowienia dla Redakcyi „Gwiazdki Ciesz.” i jej czyteln- ków i dodaje: Oby „Gwiazdka” mogła nam w krótkim czasie zwiastować tak długo upragnio- ny pokój!

**Zaopatrzenie się w ziemniaki** na cały rok na podstawie kart, wydanych z gminnych urzę- dów gospodarczych jest dozwolone tylko do 7. listopada. Co do późniejszego zaopatrzenia zostaną wydane stosowne przepisy.

**Odpowiedź rządu na żądania górników.** D. 17. z. m. przyjęła została przez prezydenta mi- nistrów, ministrów robót publicznych, spraw wewnętrznych, handlu i zastępcę urzędu ży- wnościowego deputacya górników grupy II, za- głębia ostrawsko-karwinkiego w obecności po- słów Regera, Cingra i Prokiesz. Deputacya wy- rażywszy swoje żądania, otrzymała następujące przyrzeczenia: Górnicy wszyscy zaliczeni będą do najcięższej pracujących i przyznany im będzie dodatek żywności. Dawka cukru nie będzie dla nich zmniejszona. Rząd będzie im dostarczał w miarę możliwości ubrania i buty. Za węgiel do- starczony do Węgier mają otrzymać górnicy miesięcznie 100 wagonów maki, 15 wagonów oliwy kukurudzianej i tyleż tłuszczu wieprzo- wego. Każdy górnik otrzyma już od 1. listo- pada hr. o 2 kg. maki więcej, niż reszta ludo- ści. Starzy prowizyonierzy otrzymają odpowie- dnie dodatki do prowizyi. Górnicy i rzemieślni- cy, którzy przed wojną pracowali na kopalniach, zostaną ze służby wojskowej uwolnieni. Zgro- madzenia górnicze odbywać się mogą bez prze- szkody z wyłączeniem jednak rozpraw politycz- nych. Posłowie Reger, Cingr, Prokiesz wystąpili ostro przeciwko nadużyciom cenzury i władz policyjnych w Mor. Ostrawie. O ile ustana prze- śladowania górników i przywrócona będzie im wolność, o ile otrzymają żywność i odzienie, oświadczyli posłowie i delegacy, to będzie można zachować w rewirze spokój i zabezpie- czyć produkcję węgla.

**Powszechna zbiórka bielizny.** Powszechna zbiórka bielizny nie kończy się z dniem zbiórki. Tak jak przedtem przyjmuje się i nadal dary w wyrobach tkackich wszelkiego rodzaju. Do wszystkich kół ludności idzie usilna prośba o poparcie tego dzieła powszechnej użyteczności przez składanie ofiar czy to do rąk lokalnych miejsc zbiorowych czy też wprost do Urzędu pieczy wojennej we Wiedniu. Przesyłki po- cztowe do 20 kg. nadawane do Urzędu pie- czy wojennej we Wiedniu IX, Währingerstrasse 32 są wolne od zapłaty, jeżeli na pakie- cie i adresie przesyłkowym umieszczono uwa- gę „Dar ze starych materiałów!” Przesyłki kolejowe należy przysyłać nieopłacone do Urzę- du pieczy wojennej w Gutramsdorf — Kaiserau stacya kolei W. A. z podaniem zawartości i

z oznaczeniem „Dar ze starych materiałów dla Urzędu pieczy wojennej.”

**Masło zamiast nafty.** Jak słychać, po na- szych wsiach z braku nafty rozpowszechnia się coraz bardziej zwyczaj świecenia masłem. Wło- ścianie przekopali się, że zamiast dać handla- rzowi kilka koron za flaszkę nafty i do tego funt masła na przyrządek, to już lepiej świecić masłem. Masło przetopione, bez soli, daje w kaganku światło wprawdzie małe i żółtawe, ale wystarcza do posługi gospodarczej. Masło zresztą ma także inne zastosowanie na wsi. W braku mazi i smarów smarują nie osie wozów. W Krakowie wyrabiają z masła mydło.

**Zajęcie piszczałek z organów.** Na mocy ogłoszonego rozporządzenia ministerialnego, za- jęte będą na cele wojenne wszelkiego rodzaju cynowe piszczałki z organów. Do zgłaszania tego rodzaju piszczałek obowiązani są prze- dewszystkiem właściciele organów, które nie znajdują się w kościołach, kaplicach, czy też w domach modlitwy, prawnie uznanych stowarzy- szeń religijnych; właściciele tego rodzaju or- ganów mają najpóźniej do 15. listopada przesłać swój adres do ministerstwa wojny (oddział 21) w Wiedniu z podaniem miejsca, gdzie się zgło- szone przez niego organy znajdują. Nie na- leży zgłaszać piszczałek takich organów, które posiadają szczególną wartość jako dzieła sztuki.

**Karty na mydło.** Każda osoba ma pra- wo do jednej karty na mydło, o ile nie po- siada w domu co najmniej 15 kg tego pro- duktu lub proszku mydłanego. Prawo do całej karty dodatkowej posiadają: lekarze, akuszerki, stróżowie chorych, położnice i dzieci do 18 mi- sięcy. Pół karty dodatkowej przysługuje: gór- nikom, hutnikom, kowalom i kominarzom. Oso- by, przebywające w szpitalach i innych zakła- dach publicznych (humanitarnych) nie posiadają prawa do kart na mydło, gdyż zakłady ich pobierają mydło wprost ze Związku wojenne- go przemysłu olejowo-tłuszczowego, który także zaspokaja potrzeby fryzjerów.

**Napad rabunkowy.** Z poniedziałku na wto- rek, dnia 29. października wtargnęło do domu kupca Laufera w Karwinie-Solcy czterech zama- skowanych mężczyzn, którzy w gotówce i to- warach rabowali około 5000 koron. Lauferowa nie mając męża w domu, była zupełnie bezbron- na i musiała pozwolić rabusiom wszystko to zebrać, co im się podobało. / rabusi nie po- darzyło się jeszcze żadnego ująć.

**Na Internat im. bł. Melchiora Grodziec- kiego** złożyli: zamiast wieńca na trumnę śp. radcy Dąbrowskiego p. Leopold Piesko i p. Marta Zubrowa w Czechowicach 20 K; zamiast światła na grób śp. Józefa Jungi p. Anna Jun- gowa i p. Karol Junga w Górnym Żukowie po 10 K; p. Edward Mieczek, nauczyciel w Or- łowej 10 K; zamiast telegramu z życzeniami / okazji ślubu p. Huberta Jesarczyka, kierowni- ka szkoły w Milikowie p. Wiktor Stanek, dy- rektor Banku ciesz. kredyt., 5 K. Dziękując ser- decznie za powyższe datki, uprasza uprzejmie o dalszą życzliwą pamięć o Internacie Wydział „Opieki”.

**Na Legionistów w Szczypiornie** złożył p. Szczepan Małysz w Markłowicach 30 K.

**Na fundusz Kosciuszkowski na rzecz Litwy** nadesłał p. Wincenty Sierakowski, nauczyciel w Polskiej Ostrawie: zebrane na odczycie 25 K.

**Z Karwiny.** (Pogrzeb.) W czwartek, w uroczystość Wszystkich Świętych odbył się tu po południu o godz. 2. pogrzeb ś. p. Siostry Ma- ryi Salezy przy niebywale tłumnym udziale. Śp. Siostra Marya Salezya była długoletnią Matką przełożoną Ubogich Siostr Sokołnych przy sta- rym kościele i kierowniczką szkoły dziewcząt tamże od samego otwarcia jej, t. j. od r. 1895. Zmarła w podeszłym wieku, bo liczyła około 70 lat. N. o. w. p.!

## Rozmaitości.

**Miliony zarobione na dzwonach.** „Reichs- post” donosi, że żyd, Maafred Weiss, który ma fabrykę amunicyi w Esepel koło Budapesztu, a do której to fabryki wędrują zarekwirowane dzwony z naszych kościołów, wykazał czystego dochodu 11 i pół miliona koron. Zysk ten stanowi 33 proc. całego kapitału zakłado- wego tej fabryki.



**Humor przy rekwizycji dzwonów.** W ubiegłym tygodniu odbywała się na Śląsku zachodnim rekwizycja dzwonów. Od wsi do wsi chodziły oddziały wojska i zabierały dzwony. Oficer z żołnierzami przyszedł także do Marcinowa. Tam przekonali się, że w kaplicy św. Jana już nie ma dla nich dzwonu, albowiem ktoś go poprzedniej nocy skradł a do tego napisał na ścianie wicie: „Kupcie sobie, bo nie będzie aż dopiero po wojnie...”

**Gdzie tanie mięso?** Wołowe pierwszorządne 1'60 franków = 1'33 koron; Cielęce pierwszorządne 2'40 franków = 1'92 koron; Wieprzowe 185 franków = 1'48 koron za 1 kilogram. Ceny te notowano dnia 1. października 1917 na targach w — **Paryżu**. — Nasze hurapatryotyczne wszechniemieckie gazety wciąż bredzą, że skutkiem działalności niemieckich łodzi podwodnych w krajach nieprzyjacielskich zapanował straszny niedostatek żywności a z nim w parze straszna lichwa i drożyzna...

**Czy to prawda?** Oczom wierzyć się nie chce, gdy się patrzy na cenę męskiej materii sukiennej, w dodatku wojennej, wystawionej w oknie jednego ze sklepów w Krakowie przy ul. Floryańskiej. Cena wynosi 160 wyraźnie sto i sześćdziesiąt koron za metr. Według tej ceny sama materia na ubranie kosztowałaby 480 K, całe zaś ubranie z robotą krawiecką wypadłoby na 780 kor.!

**Historia 25 wagonów owoców.** Jak „Arbeiter Zeitung“ donosi, przybyło w d. 30. sierpnia z Verciorowa (w Serbii) do Wiednia pod adresem 12 oddziału min. wojny (magazyn żywnościowy) 15 wagonów owoców, przeznaczonych do wyżywienia żołnierzy. Po 60 godz. wysłano wspomniane wagony do fabryki przetworów owocowych w Tribuswinkel, skąd zawędrowały do Berna, nigdzie nie mogąc znaleźć przytułku. Wreszcie 11. września znalazły się z powrotem w Wiedniu, skąd je w stanie zupełnie zgniłym, wysłano do obozów jeńców, jak „Arbeiter Zeitung“ pisze, dla karmienia świń. Sam przewóz tych owoców kosztował 28.049. kor. W d. 14. września przyszło ponownie z Verciorowa pod tymże samym adresem 13 wagonów owoców. W d. 17. września stały jeszcze na dworcu wiedeńskim, a z wagonów ciekła już zgniła „zupa“!!

#### Ranni, zabici, zajęci:

**Ranni:** Lista strat 604: (O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) Kumińnek Franciszek z Międzyrzecza, Kupka Józef ze Zarzecza, Kurowski Paweł z Milikowa, Langer Gustaw z Bielska, Lataj Paweł z Frydku, Legerski Jan urodz. 1870 z Koniakowa, Legerski Jan urodz. 1882 z Koniakowa, Lennert Jan z G. Międzyrzecza, Ligocki Józef z Bystrzycy, Macura Jan z Wędryni, Mencnarowski Franciszek z Hłownicy, Metza August z Frydku, Michna Karol ze Simoradz, Milata Karol z Nowej wsi, pow. Frydek, Motyczka Marcin z Morawki, Mucha Józef z Rzepiszcz, Musioł Franciszek z W. Górek, Mzik Wojciech z Niem. Lutyni, Pastorek Karol z Morawki, Pastucha Józef z Ropicy, Penkala Andrzej z G. Międzyrzecza, Pietrzyk Franciszek ze Zarzecza, Pilch Jan z Wiśły, Pittel Wiktor z Chybia, Puk Jan z Łąk, Kwaśnica Emanuel z Frydku, Rzymanek Antoni z Polskiej Lutyni, Sachmerda Paweł z Jasienicy, Salomon Józef z Niem. Lutyni, Szabesta Jan ze Siedliszcz, Sikora Jan z Brennej, Szkowron Karol z Niem. Lutyni, Sliwa Jan z Racimowa, Starzyk Józef ze Stonawy, Starostka Emil z Niem. Lutyni, Stuchlik Rudolf z Cieszyńska, Szabesta Ludwik z Karwiny, Szwałowski Franciszek ze Stonawy, Troczek Jan z Ustronia, Wałach Jan p. strz. 37 z Bystrzycy, Waszek Franciszek z Jaworza, Wicherek Adolf z Pietwałdu, Żurek Józef z Gutów. — Lista strat 605: (O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) Sapa Franciszek por. z Polskiej Ostrawy, Duda Leon p. p. 80 z Frysztalu, Schneider Wiktor z Orłowej, Barteczek Józef z Dzieńmorowic, Bartolec Jerzy z Wędryni, Bathelt Jan z Bielska, Benedikt Rudolf z Michałkowic, Brózda Franciszek z Cieszyńska, Brzezina Aleksander z Dobracic, Byrdziak Józef z Czańca, pow. Biała, Bukowczan Karol z Ustronia, Chlebek Andrzej z Smiłowic, Cjemała Andrzej z Rudzicy, Cybel Jan ze Sibicy, Donnal Józef z Frydku, Dostal Franciszek z Bobrku, Drong Alojzy z Pastwisk (?), Fichter

Karol z Bielska, Filapek Franciszek z Bionowa, Filipek Jan ze Sibicy, Filipek Paweł z Końskie, Gorol Franciszek ze Zarzecza, Grzybek Hugon z Cieszyńska, Hławiczka Paweł z Bażanowic, Hliśnikowski Karol z Lhot, Janny Paweł z Chybia, Juraszek Emeryk z Pośredniej Suche, Juroszek Antoni z Istebnej, Kaniok Ignacy urodz. 1873 i Kaniok Ignacy urodz. 1875 z Morawki, Kolarczyk Józef z Bystrzycy, Kolder Artur z Ustronia, Konderla Jan z Nydku, Kosowski Józef z Piersca, Kostka Franciszek z Nydku, Kozel Jan z G. Lhot, Kozieł Jan z Wędryni, Kozusznik Józef z Pośredniej Suche, Krmaszek Rudolf z Dzieńmorowic, Kubica Gustaw z Orłowej, Lazar Andrzej z Frysztalu, Leber Leon, z Bogumina, Lennert Jerzy z Marzanicowic, Lipka Józef z Oldrzychowic, Marszałek Paweł z Mostów, Mayer Fr. ze Skality, Mayer Rudolf z G. Domasłowic, Mencnarowski Franciszek z Landeka, Michałek Jan z Rychwałdu, Mitrega Paweł z Ustronia, Mohyla Dominik z Morawki, Orawa Engelbert z Gruszowa, Pelar Jan z Góleszowa, Pietraszek Franciszek ze Zabłocia, pow. Bielsko, Pośpiech Franciszek z Rychwałdu, Przeczek Karol z Kocobędza, Pudelek Józef z Czechowic, Rada Rudolf z Bartowic, Rozełnal Wincenty z Frydku, Rudolf Józef z Czańca, pow. Biała, Rusz Paweł z Wędryni, Rybka Jan z Trzycieja, Rymorz Andrzej z Hernianic.

**Zabici i zmarli:** Lista strat 604: Paseka Jan p. p. 100 z Malenowic (26.—31./5. 1917), Skandera Wiktor 100 z Frydku (26.—31./5. 1917), Słowiak Paweł 100 z Wiśły (26.—31./5. 1917), Tomanek Paweł p. strz. 31 z Mistrzowic (4./7. 1916), Zientek Karol z Gnojnika (26.—31./5. 1917). — Sprostowanie do listy strat 388: Zeidler Max p. p. 14 z Ustronia (zmarł 16./4. 1915 w Nowo-Mikołajewsku). — Lista strat 605: Binek Paweł (o ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100) Budny Józef ze Skrzeczonia (18./5. 1917), Heczko Jerzy z Pruchnej (15./5. 1917), Hliśnikowski Jan z Morawki (16./5. 1917), Hliśnikowski Antoni z Morawki (19./5. 1917), Koźdoń Józef z Trzyńca (17./5. 1917), Moll Jan z Kamienicy (15. 5. 1917), Pawlasek Józef z Krasnej, pow. Frydek (15./5. 1917), Pilch Jan z Bystrzycy (17. 5. 1917), Pyszko Jerzy z Milikowa (18./5. 1917). — **Zajęci:** Lista strat 604: Waloschke Jerzy z Aleksandrowic (Rosya). — Lista strat 605: Fill Artur p. p. 100 z Bielska (Tim, Rosya), Prochaska Edward p. p. 100 z Cieszyńska (Włochy).

## Kupię Chałupę

w dobrym stanie, z kawałkiem pola, w pobliżu Cieszyńska. Mających zamiar sprzedać uprasza o łaskawe zgłoszenia pod następującym adresem: **MACIEJ SZEWECEK, Łazy, Śląsk austr. kolonia Chobot, l. 141,**

**Piękny, jednopiętrowy**

## Dom

z ogrodem i przedogrodem, 5 minut od dworca oddalony jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Kameralna (Kammerstraße) 3 w Cieszyńsku.

## CHAŁUPY

z 2 do 5 morgów pola, pół godziny od Cieszyńska poszukuje się do kupienia. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **Paweł Pawlitek, Kalembice, nr. 18, poczta Cieszyńska.**

## Już wyszły z druku KALENDARZE

wydawnictwa **Polskiej księgarni „Stella“** w Cieszyńsku na rok

**1918**

Przyjaciół żołnierski . . . K 1'50  
Kalendarz rodzinny . . . K 1'50  
Polski kalendarz powieściowy K 2'30  
Kalendarz kieszonkowy . . K —'30

Wszystkie kalendarze starannie opracowane, bogato ilustrowane, treść obfita i doborowa. Do nabycia w Polskiej księgarni „STELLA“ w Cieszyńsku.

**„DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA“**

wydanie napisane przez ks. prob. **Emana. Galim**

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę“

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: **„Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra“ w Cieszyńsku, Stary Targ 4.**

Świeżo opaciła prasę broszurka p. **Li**

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

**MOWA ŻAŁOBNA,**

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszę **ś. p. Henryka Sienkiewicza** ks. Radolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszyńsku.

8. str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 50 h.

Cały esystry rynek przeznaczony na „Internat ks. błog. Melchiora Grodzieckiego“.

Zamówienia należy adresować: **„Opieka bl. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku (ks. Tomanek).**

## ŚWIERZBY,

parczy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie wymaga największej ostrożności. Absolutnie społegliwym środkiem na to jest

**„domowa maść paratol“.**

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki słoik K 3'50, podwójny słoik K 6'— „PARATOL“ prószek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2'50. — Obydwie rzeczy przesyła za poprzedniemi nadesłaniem należności za pobraniem

Aptekarz **M. KLEIN,** Zakłady-Paratol, Budapeszt, VII/46. Rózsá-utca 21.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyńsku

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiar-  
kowany procent i przyjmuje

**wkładki na oszczędność**

i płać od nich

**4%**

Czeki pocztowe na  
ładanie.

Czeki pocztowe na  
ładanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauko, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Odbiorca . . . . . 9 K — h  
Wysłać . . . . . 4 „ 50  
Wysłać . . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
Odbiorca . . . . . 8 K — h  
Wysłać . . . . . 4 „ —  
Wysłać . . . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pisma proszą się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerczy od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkunastu razach umieszczenia znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek 9. listopada 1917.

Nr. 90.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącej się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszyńsku.

## Pokłosie „reformacyjne“.

Bieżący rok jest dla wyznawców nauki Luthera rokiem pamiątkowym. Dnia 31. października 1917 upłynęło 400 lat od owej chwili, kiedy Marcin Luter przybił 95 tez czyli zdań na bramie kościoła zamkowego w Wittenberdze, przez co zapoczątkował gwałtowny przewrót religijny, nazwany „reformacją“. Jubileusz ten obchodzili zwolennicy Luthra lub lepiej tzw. wyznania augsburskiego, ułożonego przez Melancthona a przedłożonego sejmowi w Augsburgu w r. 1530, bardzo uroczystie, chociaż wojna wszechświatowa przeszkodziła w urządzaniu głośniejszych z zewnątrz przepychem połączonej obchodów jubileuszowych.

Rokrocznicę dzień ten święcono w zborach protestanckich, podnoszono jego znaczenie dla protestantyzmu w przemowach, gazetach, piśmiennictwie ulotnych i broszurach, nazywano go jutrzienką i zaraniem „nowej czystej formy chrześcijaństwa“, opartego na „czystej ewangelii“.

Myślny się w te obchody jako w sprawę wewnętrzno-wyznaniową protestantyzmu nie wdawali, choć nieraz w artykułach o znaczeniu „reformacji“ wiele było tendencyjnych fałszów, dużo przekręcań historycznych i sporo nieuzasadnionych zarzutów, powtarzanych rokrocznie zawiązanie przez różnych pisarzy. Tego roku — rzecz zrozumiała — protestanckie sfery pragnąc przedstawić „reformację“ w jak najkorzystniejszym świetle, napchnęły swój arsenał zatrutą bronią i rozpoczęły jakby ogień huraganowy w prasie i latakach przeciw kościołowi katolickiemu. Wobec tego nam milczeć nie wolno; na zaczepki, zarzuty, fałszywe historyczne, podane przez „Nowy Czas“ w nr. 43 (z d. 28. X. 1917), i przez „Posła Ewangelickiego“ nr. 43 z d. 27. X. 1917 chcemy krótko odpowiedzieć. Myślny się dotychczas wstrzymywały od wszelkich zaczepek wyznaniowych, nie uprawiali polemiki, lecz obecnie, gdy te zaczepki co do tre-

ści i formy w wyzywający sposób obrażają naszą wiarę i w obelżywy sposób szkalują nasz Kościół, chcemy na nie krótko odpowiedzieć, bo nie możemy pozwolić, by naszą wiarę katolicką zohydowano i z błotem mieszano. — Na samym wstępie kilka zasadniczych uwag. Kościół katolicki, jako instytucja Boska, założona przez Jezusa Chrystusa, nie potrzebował nigdy i nie potrzebuje co do swej nauki wiary i moralności jakoteż urządzenia hierarchicznego jakiejś „naprawy“ czy „reformy“ ze strony ludzi.

„Reformacja“ trzeba pierwiastkowi ludzkiemu tego Kościoła, t. j. ludziom, członkom tego Kościoła zawsze, wszędzie, i to jednostkom i ogółowi, szczególnie wtenczas, gdy się ich życie nie zgadza z niezmiennymi zasadami wiary i z przykazaniami, których stróżem był i jest Kościół. „Życie z wiary“ (Żyd 10, 38.) według zaświadczenia Chrystusa w życiu prywatnym i publicznym, stosować się do przykazań Bożych w wewnętrznym i zewnętrznym życiu, oto zadanie prawdziwego chrześcijanina.

Były w ciągu 20 wiekowego istnienia i działalności kościoła Chrystusowego czasy i epoki, kiedy jednostki — nawet biskupi i kapłani — i szerokie koła członków Kościoła oddaliły się od tego ideału, jaki Zbawiciel swym wyznawcom nakreślił; wówczas to słabość i przewrotność ludzka przyćmiła pierwiastek Boży w Kościele; ale Kościół ciesząc się zapowiedzianą uroczystością pomocą swego Założyciela, (Mat. 28, 20.) nie jednokrotnie się odradzał sam z zewnątrz; po okresach upadku życia religijno-moralnego następowały epoki rozwoju, pogłębienia życia z wiary. Pierwiastek nadnaturalny, prawda objawiona i łaska święciły tryumfy.

Ludzi naprawiać, życie ich reformować, dostosowywać ciągle wśród nowych warunków życia, nowych prądów i zaprzątnąć do odwiecznych i niezmiennych norm wiary moralności i przykazań Bożych — oto zadanie wytyczone przez Chrystusa Kościołowi.

Gwałtownego przewrotu religijnego, który

bierze początek od Luthra, nigdy „reformą“ t. j. naprawą nazwać nie można, lecz rewolucją, spaceniem, deformacją — jak to wyraźnie zaznacza protestancki pastor Hansen w „Schleswig-Holstein'sches Kirchen- und Schulblatt“ (Nr. 24, 25. 1917 r.)

Cóż piszą cytowane wyżej gazety z okazji jubileuszu „reformacji“? Oprócz spraw czysto protestanckich znajdujemy tam cały stek wybieczek na Kościół katolicki. Na kilka tylko zaczepkę, fałszywych historycznych, zaprawionych niewiścią jawną lub ukrytą, chcemy w krótkości odpowiedzieć.

1.) Co do osoby Luthra. „Nowy Czas“ nazywa go „religijnym geniuszem, posiadającym coś z tej siły tajemniczej, którą podziwiamy u proroków i apostołów“. Luter był geniuszem, lecz nie religijnym, posiadał siłę tajemniczą, lecz nie proroków i apostołów. Jego pisma, kazania, szczególnie zaś jego przemowy, przy uczciwym kole przyjrzenia („Tischreden“), w których roi się o przewrót, obelg, zwrotów niemoralnych, zasad urągających „czystej ewangelii“ — to nie pisma proroka lub apostoła.

2.) Co do osoby Tetzla. „Posła Ewangelickiego“ (str. 2 w artykule p. t. „Początek“) pisze: „Tetzel już od więcej niż dziesięciu lat uprawiał sprzedaż odpustów, znał się więc tak dobrze na tem, iż mu w tej mierze nikt nie mógł dorównać. Nie brano wcale na uwagę, co wiedziano, i co mówiono o jego bezbożnym życiu“. O Tetzlu i jego życiu szerzono wśród współczesnych potwarze i oszczerstwa. Bo poważnym badaczom nawet protestanckim nie wiadomo o „bezbożnym życiu Tetzla“. Tak pisze np. profesor teologii protestanckiej T. Brieger (w „Theologische Literaturzeitung“ r. 1900 str. 84): „Już by był czas, by ta baśń (o złem życiu Tetzla) z pośród nas znikła“. A inny prof. uniwersytetu, protestant, A. Berger mówi w „Historische Vierteljahrsschrift für Geschichte“ (rocznik V. r. 1902, str. 256): „Ośławiona anegdota o gorszącym życiu Tetzla jest ostatecznie ubita; nikt już jej nie będzie mógł odświeżać“. Również superintendent drezdeński Fr. Dibe-

## Jura i Jónek.

Jura: Czytałeś gazety w tym tygodniu?

Jónek: Cóż się tak pytasz, prawda że czytałem; dyć teraz jest więcej czasu na czytanie, już mamy chwałę Bogu poskludzane, jeszcze trochę tego chruście je na polu, to chcę jutro pokrzyżować i nakłasić se aspoł małe drzywko kaspusty.

Jura: Fulosz o kapuście — czyś nie czytał, co się to w świecie robi? Jak Talianom narzli, chycili ich coś dwiestatysięcy, zebrali im, coś moc kanonów i muncyje...

Jónek: To wszystko dobrze wiem, lepi niż ty; ale ci talianie to wygwerowali... Dobrze im to, telkownych naszych ludzi tam postrzylali w tych gorach, to mają za to odpłatę. Dyby już też jeny Pónboczek zesłali pokój, bo už się to wszystko przeciwi. Zaś snoci niedługo będą chodźć konwisyje i zbierać kan jakich chowani.

Jura: O mnie a za mnie niech bierą; ale niech najprzód chodzą tam, kany je, po folwarkach i tych wielkich gróntach; tej kapki co mom, mi przeca nie wezmą. Oto niedowno ech był w chlewie, tak się na mi kwiatula i różana

markotnie oglądały, aż im też tego futra trochę przyczynię, bo už nimogą przy tym kuście wydzierzeć, nima się na czym paść, na polu zima i mokro, prawiem im skąd wziąć a nie ukraść?

Jónek: My už to tym lichwiotom wszystko zjodomy. Downi krowy jadły rzepe z polcem i kończyne, teraz rzepe bierą dlo ludzi i chwola jak to je szmaczne, z kończyne warzą piwo płacą korone za krygiel, ze słomy a bai z drzewa robią mąkę na chleb — a ty bożatka pokapią, bo skolo nie poradzą gryść ani ziemie żuć.

Jura: Na mu weru, a cóż bee dlo koni? Mój szymel tak wyglądo jak fiakersko szkapa, ziobrawy mu policzył, ledwo prózny wóz usmyczy.

Jónek: Nic dziwnego. Siana mało, a na te troszke se jeszcze ponikierzy ostrzą zęby, z owsa robią ryż, tuż boroki konie niedługo klepeta wyciągną. Myślełech że na świętego Morcina zabijemy szrocioka bo už w chałupie ni ma kaska szperki, ale dyć to chude, nie stoi za to.

Jura: Z czego by miał brać na sie? Pomyj nima, bo miśki tak łyżkami wypucowane, talerze i gorki wylizane że nima co myć, a snoci bai

ty jałowe pomyje mają zbierać do takich wielkich beczek, będą z tego masnotę wyciągać i sprzedawać jako masło. Tuż jak wszystko ludzie spapają, to bydło musi ginyć.

Jónek: Jo już pore razy prawij moi starej: kany się to wszystko choyani podziwio? dyć się przeca jako tako urodziło na polu, dyby nie ty przemierze centrale, toby jeszcze było lepszy, ale tak, to ten noród wyginie. Bylech tentam tydzień w Górni Suchej.

Jura: Na kajż cie też tam świńsko noga zaniosta...

Jónek: Dyby jeny była świńsko noga, szakhyś się obliżowół. Idę już na śmiewku, naroz jakys dwo ludzie przedemną hóp do przykopy. Myślełech se że to zbóje, dyć teraz tych raubierzy wszędy pełno, užech se krzywak chycił porządnie do gorści i idę. Ale nie się nie ruszało; tużech przystanął, posłuchom i tam se coś szeptali; ten jeden prawi: schowoleś ty piniądze od tej zbiórki na czerwiony krzyż czy na ty wdowy, czy na co to tam było? A ten drugi psykoł na niego: cicho beesz, psiokrew jedna, chcesz by my sie obó dostali do dziury? mom tego pore dziesiątek, ech tego nazbierol od rechtek. O tem nie śmie żoden wiedzieć



lius (w Dresdner Journal z d. 20. III. 1903) bierze Tetzla przed temi oszczerstwami w obronę: „Z pośród wszystkich braków i usterek, jakie Tetzlowi wrogowie zarzucali, nie można podtrzymać zarzutu, że prowadził życie niemoralne.”

Więc to zjadliwa potwarz, którą celem zohydzenia osoby Tetzla 15 lat po owem oświadczeniu protestanckich badaczy — historyków „Posel Ewangelicki” na nowo odgrzewa i na „większą część i chwałę reformacji” bez skrupułów drukuje.

Tak samo jest fałszem historycznym twierdzenie, że „Tetzel uprawiał sprzedaż odpustów”, lub że „w Zerbst, Juterböck i innych miejscowościach, oddalonych na kilka godzin od miasta (Wittenbergi) kramarzy odpustami”. Czem jest odpust według nauki objawionej i głoszonej przez Kościół katolicki, chyba autor artykułu „Początek” wie, że odpust nie jest odpuszczeniem grzechów ani przeszłych, a tem mniej przyszłych, ale darowaniem **kar doczesnych** przez grzechy zasłużonych. Że odpusty sprzedawano za pieniądze, to nieprawda: po usprawiedliwieniu się, dokonaniem przez przyjęcie skruszone Sakramentu Pokuty i ołtarza, po szczerem nawróceniu i wewnętrznej odnowieniu duszy składali wierni dobrowolne datki na budowę kościoła św. Piotra w Rzymie. Możliwe, że się przy tem zdarzały nadużycia, albo że prostacczowie mylnie sobie składanie datków tłumaczyli; ale że protestanci teologowie w XX. wieku piszą i drukują takie rzeczy, uogólniają pojedyncze możliwe wypadki nadużyć, to szczyt złej woli i nienawiści do katolicyzmu. Nienasadaniny to zarzut, który czynią Tetzlowi, że sprzedawał odpusty nie wynagajac skruszy; sam Tetzel pisze w swem niemieckim dziele wyraźnie: „Nikt nie może dostać odpustu, chyba w prawdziwym żalu”. Wrogowie Tetzla jeszcze za jego życia szerzyli w Niemczech fałszowane listy odpustowe, by Tetzla i jego sprawę zdyskredytować, a na tych widocznie opiera się autor powyższych potwarzy.

Zresztą tym co podnoszą powyższy nieprawdziwy zarzut przeciw Tetzlowi, możnaby i dzisiaj zarzucić, iż jako pastory, czyli „śłudzy słowa” sprzedawają w kazaniach czystą ewangelię zboru, gdyż za te funkcje jakoteż za „konfirmacye”, za „odprawianie spowiedzi i wieczery Pańskiej”, za mowy pochwalne przy pogrzebach swych zborowników pobierają od zboru pensję, czyli zapłatę i biorą pieniądze, jakie im zborowicy przy tych czynnościach składają „na ofiarę”.

3.) **Fałsze co do biblii.** Tyle razy zbijano kłamstwa historyczne, iż Kościół katolicki zabraniał ludowi czytać Pismo święte, że przed Luthrem nie było tłumaczenia łacińskiej biblii na język ludowy, rozumiały, że „biblia do czasów wystąpienia Luthra były w języku łacińskim przystępna jedynie uczonym”.

Tyle chyba będą wiedzieli autorowie tych zarzutów, powtarzanych kilkakrotnie w „Pośle Ewangelickim” (nr. 43, str. 1, 4, 8) że przed wynalezieniem sztuki drukarskiej około r. 1450

kaj się to podziato.

Jura: Tuż te jednak musieli być raubierze, co byli na złodziejce.

Jónek: Mie się nie zdo, bo się potem domowali: tuż mi na fleku dosz połówkę, abo mie aspoń pocestujesz, bo tak to z tego nic, żebyś ty wszystko broł a mie nie nie odstąpił. Dycech miol — prawi ten drugi — z tem wielką ostude, się ten komitet po mie jednym ciągiem tych piniędzy uwziomł, aż to wypłace kasyrzowi. Alech jo się wymowoł, naroz ech się wytracił z izby i tuch je. Jesi mie nie chytą stawienny się prosto ku Pieczonkowi do palarni i bułkny my co mało wiela. Jak to bee w postrzodku, to niech se tego tam potem chłają dają.

Jura: Ioc jakisi motowidła — to przeca z tem muszą uwieść porządek.

Jónek: Bych ich osmolił, kany mie nie nie poli, tam nie będę gasił joch dali nie posłuchol, jonych się puścił ku Wrysztotu. Na ceście co kasek ech potkoł wojoków, co wszyscy wozy zastawiali i przeglądali, czy tam nie woż jakiego chowania. A już snoci ludziom moc odebrali. Ale wiesz ty co, na to zwycięstwi nad talianami se musimy cośi szrubnyć. Stowmy się oto do Żbela aspoń na herbatę z sochorzyną. Jo zapłace, na tefla jeszcze styko. Tuż pódzi!

rozpowszechnianie książek bardzo było utrudnione. Było trzeba: mozolnie książki odpisywać: na to było trzeba dużo czasu i pieniędzy. Więc lud zwykły nie mógł sobie zakupić tak jak obecnie za kilka groszy lub koron książeczkę, tem mniej całego Pisma św., bo książeczka pisaną kosztowała grubą sumę pieniędzy. Ale istniały tłumaczenia Pisma św. i przed „reformacją” i przed Luthrem i na języki narodowe, n. p. na język polski i niemiecki; poszczególne części, z objaśnieniami przeznaczone na niedziele i święta w roku były w języku ludowym napisane (t. zw. „Plenaria”), w poszczególnych kościołach odczytywane i objaśniane. Natychmiast po wynalezieniu sztuki drukarskiej zabrano się do drukowania dawno przetłumaczonej na język ludowy biblii.

Tak przechowały się do naszych czasów w języku polskim rękopisy z XIV. wieku i psalterza floryańskiego, biblii z r. 1455 królowej Zofii, wydania polskiego tłumaczenia biblii w Lesznie (1394 1455). Po wynalezieniu sztuki drukarskiej druk różnych części Pisma św. a w r. 1561 całej prawie biblii (Biblia Leopoldiae) w Krakowie, później 3 tłumaczenia ks. Jakóba Wujaka T. J. W języku niemieckim mamy przed biblią Luthra 14 tłumaczeń w języku górno-niemieckim a 4 w dolno-niemieckim, oprócz 34 druków psalterza i innych ksiąg. Pisma św. Także objaśnienia („postyle”) były przed Luthrem rozpowszechnione, między innemi postyla Mikołaja Lyr, z którego to tłumaczenia Luthera przy swym przekładzie dużo korzystał i nim się kierował.

Ale lud miał sposobność poznania treści Pisma św. z kazań i nauk w kościołach, z modlitw i pieśni przy nabożeństwach liturgicznych.

Temu już chyba Kościół katolicki nie winien, że sztuka drukarska powstała tak późno, bo dopiero koło r. 1450, wskutek czego nie można było przed r. 1450 puszczać między lud Pisma św. czyli Biblii, ale musiano się ograniczyć do ustnego odczytywania w kościołach i szkołach. A zresztą same posiadanie lub czytanie biblii jeszcze nie jest do zbawienia konieczne. Wszak Chrystus Pan nie kazał apostołom i ich następcom rozszerzać biblię — ksiąg Nowego Testamentu przy śmierci Chrystusa jeszcze nie było ani jednej — ale nauczać żywym słowem, podawać ustami, **ustnie** głosić, jego naukę i tak tradycją czyli ustnem podaniem szerzyć Kościół Jego na ziemi między wszystkimi narody. W starożytności chrześcijańskiej, w tej epoce bohaterskiej Kościoła, kiedy to straszne prześladowania trwające przez 3 wieki chciały zniszczyć Kościół, wierni nie rozczytywali się w biblii, bo jej nie mieli, gdyż i wówczas było trzeba mozolnie przepisywać, ale słuchali słów apostołów, którym **jedynie** Chrystus porucił ogłaszanie ewangelii, słuchali słów biskupów, kapłanów, którym apostołowie dali polecenie, rozkaz i pełnomocnictwo nauczania wiernych. A to czas rozkwitu życia chrześcijańskiego bez czytania biblii, ale na podstawie nauk zawartych w objawieniu, w Piśmie św. i ustnem podaniu, których słuchali, i którym się kierowali w życiu.

Jużby z tymi zarzutami, z tymi zjadliwymi oszczerstwami odnośnie do biblii mogli apostołowie „ewangelicznemu” dać spokój, bo to, co piszą, to powtarzanie fałszów historycznych, obliczone na głupotę naiwnych lub fanatyzm zacietrzewionych.

(C. d. n.)

## Siódma pożyczka wojenna.

Wolna od podatku 5 1/2% umarzalna VII. pożyczka państwowa jest podzielona na serie po 5,000.000 koron i będzie wydana w odcinkach po 50, 100, 200, 1000, 2000, 10000 i 20000 koron. Obligacje są datowane na dzień 1. listopada 1917 i noszą faksymilowane podpisy c. k. ministra skarbu i są kontrasygnowane przez prezydenta i jednego członka parlamentarnej komisji kontrolnej długów państwowych. — Tekst jest niemiecki zasadnicza treść tekstu jest załączona w językach krajowych.

Obligacje dłużne opiewają na posiadacza: oprocentowanie roczne wynosi 5 1/2%. Procent będzie wypłacany od odcinków po 100, 200, 1000, 2000, 10000 i 20000 koron w ratach półrocznych każdego 1-go lutego i 1. sierpnia z

dołu, procent odcinków po 50 koron w ratach całorocznych dnia 1-go lutego każdego roku z dołu. Obligacje dłużne są zaopatrzone w 21 kuponów; z tych pierwszy jest płatny 1. sierpnia 1918; odcinki po 50 koron są płatne dnia 1. lutego 1919.

Procenta od 1. listopada 1917 do 31. stycznia 1918 będą uszczone w drodze obliczenia.

Pożyczka spleconą będzie po nominalnej wartości i będzie umarzalna w latach 1923 do 1957 drogą wylosowań z kombinacją annuitetów obejmujących w przybliżeniu w równej części spłatę kapitału i procentów. Wylosowania będą przeprowadzone seryami po (5,000.000 koron) w lutym każdego roku, pierwsze losowanie w lutym 1923; wypłata nastąpi każdorazowo 1. sierpnia po wylosowaniu.

Wolne od podatku 5 1/2% bony skarbowe opiewają na posiadacza i są w odcinkach po 1000, 5000, 10.000, i 50.000 koron wystawione.

Procenta wypłaca się w półrocznych ratach dnia 1. lutego i 1. sierpnia każdego roku z dołu. Kapitał bonów zostanie splecony 1. sierpnia 1926.

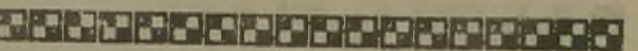
Roszczenie z bonów skarbowych gaśnie przez przedawnienie, o ile chodzi o odsetki w 6 latach, o ile chodzi o kapitał w 30 latach od terminu zapadłości.

Obrót w 5 1/2% bonach skarbowych nie podlega podatkowi od obrotów papierami wartościowymi.

Cena subskrypcyjna wynosi: za wolną od podatku 5 1/2% amortyzacyjną pożyczkę państwa stwową 92.50%, za wolne od podatku 5 1/2% w dniu 1. sierpnia 1926 splecalne bony skarbowe 94.50%.

**Subskrypcja rozpoczęła się 5. listopada 1917 a kończy się 3. grudnia 1917 o godz. 12 w południe.**

Subskrybować można w tych samych instytucjach, jak przy poprzednich pożyczkach wojennych.



## Przegląd polityczny.

### Z Izby Posłów.

#### Sprawa militaryzowania robotników.

Prezydent Izby dr. Gross zagałi wtorkowe posiedzenie parlamentu odczytaniem wiadomości generał-majora bar. Waldstättera o dalszych sukcesach na froncie włoskim. Następnie doniósł, iż prezydent ministrów zawiadamia o **zwolaniu delegacji na 3. grudnia** prosi o przeprowadzenie wyborów do delegacji, postawił je na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, poczem posłowie dr. Winter i tow. wręczyli nagle zapytanie do ministra obrony krajowej w sprawie militaryzacji robotników w Czechach. Zapytanie podnosi, że c. k. sąd dywizyjny obrony krajowej wytoczył przeciw **30 z górą robotnikom fabryki Ringhoffer w Smichovie o zbrodnie buntu i naruszenia subordynacji** popełnioną przez to, że oskarżeni wraz z innymi robotnikami wstrzymali pracę. Interpelanci zapytują ministra, czy jest skłonny zarządzić, aby, **zaniechano odwołanie ważności wyroku** w celu przestrzegania ustawy, i by zarządzenie, według którego robotnicy mają być zaprzysięgani i traktowani jako żołnierze, zostało zniesione. Interpelacji tej **przyznano nagłość**.

Dr. Winter uzasadniając swoją interpelację oświadczył, iż zarządzenie to jest przeciwne ustawie, jest błędem politycznym, a ze stanowiska społeczno-politycznego zbrodnią.

Min. obr. kraj. Czapp stwierdza, że jest sprzecznym z zapatrywaniem konstytucyjnym zabierać głos w kwestiach prawnych zanim jeszcze sąd wydał wyrok; prosi więc Izbę, o przychylenie się do jego stanowiska, oświadcza, że w stworzeniu oddziałów robotniczych państwowego ruszenia nie można się dopatrzeć **zadnego zarządzenia karnego**.

Pos. Seitz wskazuje na to, że idzie tu o **masy robotnicze Austrii** bez różnicy narodowości. Mowca zwraca się **przeciw temu, by z cywilnych robotników robiono żołnierzy**. Wzywa rząd, aby ochraniał robotników przed wyzyskiem.

#### Poprawa stosunków w górnictwie.

Po przemówie pos. dr. Hübszmanna Izba przeszła do sprawozdania komisji społeczno-politycznej o przedłożeniu rządowem, dotyczącem zezwalania na wyjątki od przepisów o spoczynku



nać ujęciem Yzery. W nocy spoczywał tam i na terenie bojowym między lasem Houthoulst i kanałem Comines Ypern silny ogień. Wielokrotnie nacierały angielskie oddziały wywiadowcze. Zostały one wszędzie odparte.

Na liniach innych armii była czynność potoczna wskutek mgły na ogół nieznaczna.

**Berlin, 6. listopada.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta. We Flandryi po całodziennym żywym ogniu, rozpoczęła się wieczorem silna walka artyleryjska, która między północną częścią kołyny Izery i kanałem od Comines po Ypern utrzymywała się niezmniejszenie w czasie nocy, a dzisiaj rano spotęgowała się od lasu Houthoulst aż do Zandwerde do ognia huraganowego przeciw naszej strażi bojowej. Silna angielska piechota zaatakowała potem z obu stron Paschendale i nad gościnnym Menin--Ypern.

Na linii innych armii, szczególnie koło St. Quentin, wzdłuż Ailette, po obu brzegach Mozy i w Sungtau, wzrosła wieczorem czynność ogniowa do znacznej siły. Potężne wywiady przeciwnika rozbiły się wśród obfitych strat na kilku miejscach.

Pierwszy gen.-kwat. m.: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

### Potyczka morska w Kattegacie.

#### Zatopienie niemieckiego krążownika.

**Berlin, 6. (B. Wolffa).** Mały niemiecki krążownik pomocniczy pod komendą kapłana rezerwy Lauterbacha został 2. b. m. zatopiony w Kattegacie, po dzielnej obronie, przez przeciwnie 6 nieprzyjacielskich krążowników i 9 wielkich torpedowców.

Angielskie sprawozdanie donosi o zniszczeniu 10 statków patrolowych, co jednak nie jest zgodne z faktami. Oprócz wymienionego krążownika nie brak żadnych niemieckich statków wojennych.

## Wojna w Macedonii.

### Wzmoczona czynność bojowa

**Berlin, 4. listopada.** Naczelną kwatera donosi: Silna od kilku dni walka działowa między Wardarem a jeziorem Doiran trwała także wieczorem. Do wieczora nastąpiły tylko częściowe natarcia Anglików, które przez bułgarskie wojska strażnicze zostały odparte.

**Berlin, 5. listopada.** Naczelną kwatera donosi: Po całodziennym łakcie wieczorem trwałym silnym przygotowaniu ogniem między Wardarem i jeziorem Doiran zaatakowały angielskie bataliony na południe od Stojakowa. Ich szturm zламаł się wśród obfitych strat i bez skutku przed pozycjami bułgarskimi.

**Berlin, 6. listopada.** Naczelną kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwat. m.: Ludendorff.

## Subskrybujcie VII. pożyczkę wojenną!!

### Z Cieszyna i okolicy.

**Uroczysta Nowenna** \* do św. Stanisława Kostki w kościele OO. Jezuitów przy Alei rozpocznie się 9. listopada w piątek o godz. 6 wieczorem, na którą zaprasza się wszystkich wiernych, a zwłaszcza młodzież naszą. W niedzielę tem nabożeństwem swego patrona. Kazania codziennie głosić będzie znany kaznodzieja ks. Piotr Gołąbek. T. J.

**Imieniny cesarza.** Po raz pierwszy obchodziła monarchia w niedzielę, dnia 1. b. m. imieniny swego nowego władcy, cesarza Karola. Wszędzie odbyły się uroczyste nabożeństwa, w

których wzięły udział bardzo liczne zastępy ludności. W kościele parafialnym w Cieszynie odprawili uroczystą Mszę św. w licznej asyście z Te Deum ks. Generalny-Wikaryusz ks. Prałat Msgr. Jerzy Kulek, na którą przybyli reprezentanci władz, urzędów, wojskowości i wielka liczba uczestników.

**Cesarz a VII. pożyczka wojenna.** Cesarz wystosował do ministra skarbu bar. Wimmera następującą depeszę: Nasze bohaterskie armie wdarły się w sposób, rokujący najpiękniejsze nadzieje, do kraju włoskiego. Oby entuzjastyczny zapal, z jakim moi dzielni zdobywają nieprzyjacielskie pozycje, odbił się w ojczyźnie silnie i echem w wielkim sukcesie siódmej pożyczki wojennej niechaj jak tam, tak i tutaj, każdy spełni swój obowiązek. Ja subskrybuję 12 milionów na VII-mą austriacką pożyczkę wojenną.

Karol m. p.

**Z okazji zwycięstwa pod Gorycyą** wysłał marszałek krajowy hr. Larisch-Monauich telegram do cesarza. Cesarz odpowiedział na telegram przez marszałka potuznika ks. Lohewit a, że z prawdziwą radością przyjęł do wiadomości treść telegramu. Dziękuję za ten dowód niezmiennego przywiązania marszałka i zawsze wiernej ludności Śląska.

**Czytelnia katolicka w Cieszynie** odbędzie zwyczajne roczne Walne zgromadzenie w niedzielę d. 11. listopada o godz. 4. po południu w sali „Dzieciństwa“ na Starym Targu z następującym porządkiem obrad: 1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego zgromadzenia. 2. Sprawy ławne i wnioski Wydziału i komisji rewizyjnej. 3. Wybór nowych członków Wydziału i Komisji rewizyjnej. 4. Wnioski i uchwały. Upraszamy członków o jak najliczniejsze przybycie. Wydział.

**W „Banku Cieszyńskim kredytowym w Cieszynie“** złożono w ciągu miesiąca października w Cieszynie na wkładki 37203 K 94 h, stan wkładów wynosił z końcem października 181161 K 27 h, a udziałów 7400 K 87 h, razem 1885.970 K 14 h. Stan wypłać wynosił 1,702.935 K 46 h.

**Znalezienie lichiarze.** Przed sądownym zwołaniem w kościele św. Józefa (parafialnym) przysiężnikiem) dwa duże licharze (świeczniki kościelne) które zapewne złodzieje gdzieś ukradli i w lesie ukryli lub porzucili. Właściciel zgłosił się zgłosić w Urzędzie parafialnym w Puńcowie.

**Mączka owsiana dla dzieci.** Brzemienne i kojące matki mogą otrzymać bez karty chlebowej owsianą mączkę dla dzieci. Kartę poboru na tę mąkę wydaje miejski urząd gospodarczy, ratusz, II. piętro, nr. 10. Cena 1 kg 1 K 6 h.

**Nadawanie paczek polowych** jest postanowione do poczty polowych: 70, 37, 376, 438, 608, 612 i 624.

**Cieszyn na rzecz Towarzystwa ochrony i opieki dzieci.** Dni ofiarne przyniosły w Cieszynie 3322 K 60 h, nie wliczając w tę kwotę zbiorów po kościołach i zbiorów zakładów polskich.

**Stacya dla poboru ubrań** znajduje się w Cieszynie w domu arcydzieł miejskiego II. p., obok komisji chlebowej. Ubrania wydaje się tylko a kartami poboru.

**Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie** wraz z 6. filijami za miesiąc ubiegły, październik wykazuje w kapitale udziałowym wpłaty na K 4.179.21, wypłaty na K 1557.93. Stan kapitału udziałowego K 728993'88, wraz z funduszem rezerwowym, wynoszącym K 425.900'06 stanowi majątek Towarzystwa w cyfrze K 1.154.893.94. W wkładkach na oszczędność przyniósł K 436.436'10, zaś odpływ wyniósł nieco więcej, a mianowicie K 489.511'35. Stan wkładów K 8.177.545'22. Spłata w pożyczkach przyniosła K 511.545'07, wypłata pożyczek wyniosła K 22.928'00. Stan pożyczek K 5.29.352'95.

**Na „Internat błog. Melchiora Grodzieckiego“** złożyli: ks. Eugeniusz Brzuska, profesor gimnazjalny w Górowie, przysłał broszurę „Hetman słowa i czynu“ 11 K; składka zebrana przez p. Jana Wąroba w Markowicach na weselu p. Rudolfa Wąlowego z p. Anielą Bierówką 10 K; p. Franciszek Mariniok z Kozłowej 1 K; 50 h jako nadatek a broszurę „Hetman słowa i czynu“ ks. prob. J. J. 30 K; p. Rajtan w Strumieniu 5 K. Serdecznie „Bóg zapłać“! O dalsze datki uprasza wydział „Opieki“.

**Do kasy Katolickiej Rodziny Sierocej** zapłacili wkładkę członkowie: (wspierający po 20 K, zwyczajni po 2 K): **Z Cieszyna** wspierający: Skudrzyk Joanna z Pastwisk; zwyczajni: ks. Jan Sznurowacki, Jan Ew. Tomala, Stanisław Zajacek, Henryk Tesarczyk, Poloczek Paweł z Krasnej, Ewa Ogrucka z Bohru, Marya Solowska z Boguszowic, Aniela Solowska z Boguszowic, Zuzanna Nowak, Feliks Antony, Franciszek Cieślak, Zuzanna Tomica z Krasnej, Joanna Pieczonka z Boguszowic, Joanna Fajtyn, Marya Pierzyna, Katarzyna Kubisz, Lorek Marya z Błogocic, Pindur Józef z Boguszowic, Hodura Ewa, Duda Teresa, Marya Mater, Anna Martinek, Jan Francuz, Anna Śliwka z Krasnej, Helena Foltyn z Krasnej, Helena Szuścik z Krasnej, Ewa Zamarska z Krasnej; **Z Grojca:** wspierający: Ks. Franciszek Trombala. — **Z Dziedzic:** wspierający: Zolich Wilhelm: Mazurek Karol, kier. szkoły, Mazurkówna Eugenia, naucz., Cyankiewiczowa Marya, żona naucz. zwyczajni: Puchalka Anna, Porzecki Andrzej, Wawerczyk Jan, Milik Józef, Paszek Zofia, Zolich Zuzanna, Kozik Jakób, Wachtarczyk Franciszek, Brożek Marya, Solich Anna, Thomas Marya, Budna Marya, Budna Wiktoria, Budna Marya, Laszczok Jerzy, Jarczok Teresa, Puchalka Józef, Jurczyk Anna, Sajdok Antoni, Schöfer Józef, Żurek Jan, Stryczek Józef, Żoczek Franciszek, Greń Marya, Grygierczyk Jan, Kopeć Zuzanna, Mizera Marya, Feilthauer Maciej, Paszek Józef, Fuchs Marya, Szypuła Anna, Polok Franciszek, Lubecka Helena, Kapias Katarzyna, Piłocik Helena, Pustelnik Helena, Pietrzyk Ewa, Wilczek Anna, Kluka Helena, Gil Filomena, Pietrzyk Marya, König Justyna, Stryczek Helena, Kopeć Marya, żona pałacza, Gruszka Zuzanna, Janik Katarzyna, Gazda Agnieszka, Duda Marya. — **Z Czechowic:** wspierający: Ks. Jan Barabas; zwyczajni: Ks. Karol Maultz, Wojciechowski Czesław, kier. szkoły, Wojciechowska Helena, żona kier. szkoły, Palluch Stan., kier. szkoły, Bogus Jan, Biernot Zofia, Biernot Katarzyna, Malcharek Marya, Śladek Teresa, Solarczyk Albina, Żoczek Jan, Żoczek Katarzyna, Bartoszek Franciszek, Łajczak Karol, Biernot Marya, Maciejna Józefa, Chrapkiewicz Teresa, Koza Agnieszka, Kajosz Aniela, Szpoczek Tekla, Szpoczek Zofia, Honkisz Tekla, Foltz Teofil, Beczala Jan, Beczala Katarzyna, Paszanda Marya. — **Z Kamienicy:** zwyczajni: Ks. prob. Robert Klisz. — **Z Golezowa:** zwyczajni: Fazan Anna, Bażanowice. — **Z Końcyc Wielkich:** zwyczajni: Morawiec Marya, Kolder Ewa (Hażlach). — **Z Orłowej:** wspierający: Piotr Feliks, kierownik gimn., Zofia Feliksowa, żona kier. gimn. zwyczajni: Motyka Franciszek, dyrektor filii T. O. i Z., Motykowa Ludmiła, żona dyrektora. — **Z Pietwałdu:** zwyczajni: Ludwik Bizoń, górnik. — **Z Puńcowa:** zwyczajni: Alojzy Dawid. — **Z Rychwałdu:** wspierający: Bilko Józef, kier. szkoły, Bilkowa Anna, żona kier.; zwyczajni: Rudolf Siwek, naucz. — **Z Jabłonkowa:** wspierający: Ks. Dominik Ścisła. — **Z Lesznej:** wspierający: Tomiczek Józef. — **Dary:** N. N., Cieszyn K 2'—, N. N. Cieszyn, K 8'60, Helena Foltyn, Krasna K 5'—, Helena Szuścik, Krasna K 2'—, Ewa Zamarska, Krasna K 1, Zuzanna Tomica, Krasna K 8'—, Ks. Karol Maultz, Czechowice K 8'—, Urząd parafialny, Dziedzice K 118'11, składka na zgromadzeniu wyborców w Dziedzicach K 123'—, Kopeć Zuzanna, Dziedzice K 3'—, Fazan Anna, Bażanowice K 2'—, Ks. Franciszek, Trombala, Gródziec K 10'—, Urząd parafialny Jaworze K 23'06, składka na weselu Bardonia Kubanek w Istebnej K 32'—, składka piątkowa w Istebnej K 20'—, Morawiec Marya, Hażlach K 8'—, Urząd parafialny, N. Tutyńia K 236'—, składka w Czytelni, Skoczów K 22'60, Urząd parafialny Żarzecze K 25'—, Eulrozyna Sznappkova, wdowa po kier. szkoły, Cieszyn K 10'—, N. N. z Dziedzic K 1'—.

**Z Widnawy.** (Z ks. b. seminarium duchownego.) W bieżącym roku szkolnym wstąpiło do tutejszego ks. b. seminarium duch. 2 słuchaczy. Na drugim roczniku znajduje się również 2 słuchaczy, na trzecim 3 (Cześci), na czwartym 5 (3 Niemcy, 1 Polak i 1 Czech), razem 12 na wszystkich czterech rocznikach. I tutaj jest widoczny wpływ wojny!



niedzielnym i wypłatach zarobkowych w górnictwie na czas trwania nadzwyczajnych stosunków, wywołanych przez stan wojenny.

Sprawozdawca pos. Reger wskazuje na **konieczność ustalenie plac minimalnych w górnictwie.**

W odpowiedzi minister robót publicznych Homan oświadcza, że zaprowadzenie plac minimalnych w obecnych stosunkach **doprowadzić musi do poważnych następstw**, wskazując na zmniejszanie się produkcji przyznając, że nienależyte odżywienie robotników jest pierwszym powodem spadku produkcji. Po przemowie Marka i Pika posiedzenie przerwano. Następnie odbędzie się w piątek. W międzyczasie mają pracować komisje. Między interpelacjami wniesionymi (we wtorek w Izbie posłów znajduje się interpelacja ks. Londzina, Dra. Matakiewiczza, Potoczka i tow. w sprawie rekwizycji dzwonnów i organów kościelnych, i interpelacja pos. Klemensiewicza w sprawie traktowania języka polskiego przez władze wojskowe).

**Cesarz Karol upatrzony na króla polskiego.**

Dziennik „Neue Erie Presse“ donosi z Berlina: Rada koronna, która odbyła się w ostatnich dniach w Berlinie pod przewodnictwem

ces. Wilhelma, zajmowała się ostatecznem rozwiązaniem kwestyi polskiej. Propozycja, by cesarz Austrii i król Węgier zasiadł na tronie królestwa polskiego, została przyjęta, tak iżby Królestwo Polskie z przyłączoną doń Galicyą i Suwalszczyzną było zjednoczone unią personalną (osobistą) z monarchią austro-węgierską. Nadto miałyby otrzymać Polska prawo nieograniczonej żeglugi na Wiśle aż do morza. Litwa i Kurlandia miałyby być przyłączone do Niemiec, a król pruski przyjąłby tytuł wielkiego księcia litewskiego i księcia Kurlandyi.

**Cesarz Wilhelm o wierze Luthra w przeznaczenie Niemiec.**

Na adres holdowniczy naczelnej rady kościelnej ewangelickiej odpowiedział cesarz Wilhelm następującym telegramem:

Wiara według Luthra jest śmiałą ufnością w łaskę Boga. Ta ufność w łaskę Boga u Luthra zwycięska wiara, że Bóg upatrzył Niemców do wielkich jeszcze rzeczy, sprawdziły się w ciągu czterech stuleci i przeprowadziły innie i niezliczonych innych poprzez wszystkie wielkie losy tej wojny. Oby uroczystość nasza przyczyniła się do tego, aby nasz naród wytrwał w tej wojnie ofiarnie, zgodnie i twardo, aż przypadnie nam w udziale stanowcze zwycięstwo.

**Katolicy u steru władzy w Niemczech.**

Stronnictwa parlamentarnej lewicy witają nowego kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga, jako wytrwanego polityka, a więc męża szczególnie potrzebnego państwu w obecnych stosunkach.

Prasa junkiersko-aneksjonistyczna mówi natomiast o pogrzebaniu konstytucji i tradycji niemiecko-luterskiej, podkreślając w celach agitacyjnych, że obecnie przez mianowanie jednego katolika (hr. Hertlinga) kanclerzem Rzeszy, a drugiego (posła Payera) jego zastępcą — religijnie i politycznie nastąpiło przesunięcie punktu ciężkości ku południowym Niemcom.

W każdym razie fakta te są znamienne i charakteryzują zarówno zewnętrzne jak i wewnętrzne położenie Niemiec, które weszły na drogę koniecznych zmian, wywołanych duchem czasu. Czy nie obudzi się po pewnym czasie i w stosownej chwili reakcja, czy w szczególności utrzyma się katolik na czele państwa, którego religią urzędową jest walka z katolicyzmem, to jest oczywiście kwestya przyszłości.

## Dalsze cofanie się włoskiej armii.

### Wojna austriacko-włoska.

**Bóg wzdluż Tagliamento wzmaga się.**

**Wiedeń, 4. listopada.** Urzędowo donoszą: Działalność bojowa nad Tagliamento wzmaga się. Sytuacja bojowa pozwala dziś dopiero nabrać wyobrażenia o tem, co podczas dwunastej bitwy nad Soczą działywały w grupie generała piechoty Alfreda Kraussa sprzymierzone wojska i ich dowódcy. Zdobyć wysokiego na 2000 metrów szczytu gór Camin i wysoki na 1668 metrów Stołu, niepowstrzymane posuwanie się naprzód niegościnnymi, ubogimi w drogi górami, na południe od doliny Fella, posuwanie się którego nie zdołały opóźnić ani niepogoda ani włoska robota nie zwycięska, dotarcie do Resinthy, zdobycie ufortyfikowanego obozu Gemoni-Osoppo, zapewniają tym przyzwyczajonym do gor wojskom nową kartę sławy w historii tej największej ze wszystkich wojen. Wśród tych wojsk są pulki piechoty nr. 14 i 59, tyrolscy jeźdźcy cesarscy, styryjskie pulki strzeleckie nr. 3 i 266, i strzelcy cesarscy.

**Zachwianie frontu włoskiego w Dolomitach.**

**Wiedeń, 5. listopada.** Urzędowo donoszą: Nad Tagliamento podjęto znowu walkę. Austro-węgierskie i niemieckie dywizje wymusiły sobie przejście nad średnim biegiem i zyskały wśród walk na terenie. Dywizja generała Feliksa ks. Schwarzenberga, która od przedwczoraj południa stoi na zachodnim brzegu rzeki, zyskała sobie przez szybkie, dzielne uderzenie szczególną zasługę około udania się natarcia. Nieprzyjaciół stracił 6000 ludzi w jeńcach i pewną liczbę dział.

Także armia generała-pułkownika bar. Kroatina zyskała wszędzie sukcesy.

**Od Sugany do morza front włoski złamany.**

**Wiedeń, 6. listopada.** Urzędowo donoszą: Uderzenia sprzymierzonych, poprowadzone z kierunku Ossoppe-Pinzano, złamało włoski opór na całym froncie Tagliamento. Austro-węgierskie i niemieckie siły bojowe marzalka polnego arcyks. Eugeniusza zyskały wszędzie koło Codreipe w oczach Jugo Ces. Mości Cesarza i Króla prawy brzeg rzeki i posuwają się dalej na zachód. W terenie górnym Tagliamento wyparły wojska bar. Kroatina nieprzyjaciela z jego pozycji skalistych i górskich na wschód od Cadore.

Nasze nowe sukcesy nie mogły pozostać bez decydującego wpływu na front w Dolomitach. Od Kreuzberg aż poza przeczec Rolle nieprzyjaciół zmuszony został do odwrotu. Marszałek polny bar. Conrad podjął pościg. Na szczycie Col di Lana, którego obsadzenie przy pomocy rozsadzenia wywołało swego czasu w

całych Włoszech szal zwycięski, i na Monte Prato rozwijała naszą sztandar. Do doliny d'Ampezzo wkroczyły wczoraj wieczorem wojska nasze wśród radości ludności. Także San Martino di Castrozza w dolinie Primor zostało odzyskane.

Od maja 1915 wyciągali Włosi swoją pożądaną rękę po dolinę Piaster i po Bozen, serce Tyrolu. Dzięki niewzruszonemu wytrwaniu naszych wojsk nie mogły się nadzieje nieprzyjaciela nigdy spełnić. Sukcesy, jakie w tym terenie zrobił w dwóch i pół lat wojny i pracy, można policzyć na kroki. Obecnie także i to dzieło złamało się zupełnie w kilku dniach.

**Wiedeń, 7. listopada.** Urzędowo donoszą: Włosi cofają się w stronę rzeki Piave. Nasze operacje mające na celu pościg odbywa się planowo. Wszelkie siły wspólne austro-węgierskich wojsk górskich zmusiło w kierunku południowo-zachodnim od Tolmezzo kilka tysięcy Włochów do poddania się.

Szef sztabu generalnego.

**CESARZ KAROL DO ARMII.**

Z okazji sukcesów na froncie włoskim wydał cesarz następujący rozkaz dzienny do armii: „Przed dwoma i pół laty wysłali Włosi milionową armię na tyły monarchii. Miała ona zadać cios śmiertelny, ale Moi bohaterzy bojownicy z nad Soczy oparli się w jedenastu ciężkich bitwach każdemu atakowi. Przez trzy lata można było energicznie, nie troszcząc się o południowy zachód, staczać potężne walki na wschodzie, z energią można było ostatnio, budując na warunkach, stworzonych i chronionych przez ten nieporównany opór, przygotować ten decydujący cios, który doprowadził do dwunastej bitwy. Najgoręcej wspominam w tych dniach uwolnienia Moich krajów nadbrzeżnych o tych wszystkich świętych czynach, których dokonali od Zielonych Świąt 1915 roku wodzowie i wojska, walcząc przeciw Włochom, najwspanialsze wspomnienie poświęcam na zawsze tym niezliczonym bohaterom, którzy musieli zwycięstwo okupić ceną życia swego. Niechaj będą dzięki Wszelchmocnemu! Krew tych bohaterów nie polała się na marne. Wojska Moje i Moich wiernych sprzymierzeńców stoją głęboko w kraju nieprzyjacielskim. Przy ogniskach straży w Triulu odżywają w Mojej armii wspomnienia dumne dawnych przeszłych okresów sławy, z którymi związana jest żołnierska młodość Moja niezapomnianego Dziada, Cesarza i Króla Franciszka Józefa, z którymi nierozdzielnie są związane imiona Arcyksiążąt Karola i Albrechta i pamięć Radeckiego. Oby duch tych Wielkich żył w Mojej armii po wszystkie czasy i prowadził nas na drodze zwycięstwa, na której jedynie mogą Moje ludy dość do utęsknionego przez cały świat pokoju. Bóg z nami!

Baden pod Wiedniem, dnia 2. listopada 1917 r

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

**Położenie niezmienione.**

**Berlin, 4. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Położenie nie zmieniło się. Na gościńcu z Rygi do Wenden rozprószone pod Segebold rosyjskie oddziały podjazdowe.

**Berlin, 5. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

**Berlin, 6. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

### Wojna w Albanii.

**Nic ważnego.**

**Wiedeń, 4. listopada.** Urzędowo donoszą: Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 5. listopada.** Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

**Wiedeń, 6. listopada.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 7. listopada.** Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna niemiecko-francuska

**Nowe walki nad Mozą.**

**Berlin, 4. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Rupprechta: We Flandryi przy miejscowym wzmoczeniu się ognia wzdluż Izery i na północny zachód od Ypern rozegrały się ponownie walki piechoty pod Paschendale. Atakiem poprawiliśmy nasze linie i odparliśmy w kilku miejscach częściowe ataki Anglików.

Front armii niemieckiego następcy tronu. Nad kanałem Oisne-Aisne i wzdluż niziny Ailette znaczna czynność ogniowa i ponowne polityczki naszych straży przednich z francuskimi oddziałami wywiadowczymi.

Na wschodnim brzegu Mozy znaczna w ciągu dnia walka ogniowa wzmogła się wieczór między Samogney a Bezonvaux. Zwałe działanie naszych wojsk powstrzymało przygotowyjący się atak francuski koło lasu Chaume.

**Berlin, 5. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Czynność artyleryjska po zamglonej pogodzie była żywą dopiero wieczorem, szczególnie



## Rozmaitości.

**Rozebrany posąg Akeńskiego II. na Jasnej Górze.** Rozbiórka pomnika cara Aleksandra II. na Jasnej Górze została szczęśliwie ukończona. Posąg satrapy nie szpeci już świętego miejsca.

**Szkodliwość kawy wojennej.** Do dyrekcji policji budapeszteńskiej wpłynął szereg zażaleń, stwierdzających, iż wiele z istniejących w Budapeszcie palarni kawy używa najrozmaitszych szkodliwych dla zdrowia surogatów, które, jako domieszki, dodaje do t. zw. „kawy wojennej”. Zarząd jednego ze szpitali budapeszteńskich wystosował do dyrekcji policji doniesienie, które stwierdza, iż u bardzo wielu pacjentów w tym szpitalu po spożyciu kawy wojennej wystąpiły silne objawy zatrucia, połączone z gwałtownymi boleściami żołądka. Wypadki zatrucia zaczęły się mnożyć w tak zastraszający sposób, że policja musiała zarządzić rewizję wszystkich palarni kawy; podczas tych rewizji znaleziono w istocie zapasy rozmaitych szkodliwych dla zdrowia surogatów. Stwierdzono także, iż mimo domieszki znacznej ilości bezwartościowych surogatów, w ten sposób spreparowaną „kawę wojenną” sprzedawano po tej samej cenie, jak kawę wydawaną przez centralę wojenną. Wobec tego policja wydała jak najsurowsze zarządzenia przeciw właścicielom palarni.

## KALENDARZ APOSTOLSTWA MODLITWY na rok 1918

O TREŚCI RELIGIJNO-NARODOWEJ, BOGATO ILLUSTROWANY, JUŻ WYSZEDŁ. JEST DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE APOSTOLSTWA MODLITWY W KRAKOWIE, ULICA KOPERNIKA 26, TUDŻIEŻ W ZAKRZYSTYI OO. JEZUITÓW W CIESZYNIE I ZA POSREDNICTWEM WSZYSTKICH KSIĘGARNI. — CENA EGZ. BROSZ. 3 KORON. — OPRAWNEGO 3<sup>50</sup> K. —

## Kalendarze na rok 1918

już nadeszły i można je nabywać w głównym składzie kalendarzy

**E. Adamus, Cieszyn, ul. Głęboka** powyżej apteki.

Z powodu szczupłego nakładu uprasza się P. T. odbiorców o rychłe zamówienie.

## Bank rolniczy we Fryszacie

i filie Banku

1) w Rychwałdzie w domu Dr. Michalika (urzęduje w środy i niedziele od 10 do 12 rano)

2) w Karwinie obok gospody Gritnera (urzęduje w środy i niedziele od 9—12 rano)

**przyjmuje wkładki na**

**4<sup>1</sup>/<sub>4</sub>%**

— Podatek rentowy od wkładek opłaca Bank — Bank i jego filie udzielają

### Pożyczki

na hipotekę i weksle do lat 40 pod bardzo dogodnymi warunkami.

Stan wkładek . . . 1,113 566 Koron

„ pożyczek . . . 1,135 892 „

„ udziału . . . 84.461 „

ANTONI KASPRZAK c. k. notaryusz presea.

JÓZEF DOBROWOLSKI  
naczelný dyrektor.

## Kupię Chałupę

w dobrym stanie, z kawałkiem pola, w pobliżu Cieszyna. Mających zamiar sprzedać uprasza o łaskawe zgłoszenia pod następującym adresem: **MACIEJ SZEWIECZEK**, Łazy, Śląsk austr. kolonia Chobot, l. 141.

## Paramenta,

specjalny kościelny, urządzenia do całych kościołów. Są bardzo tanio do nabycia u firmy: **JÓZEF VEND, interes specjalny, Glatz/Adler Ozechy.**

## Tow. oszczędności i załozek

— w CIESZYNIE —  
stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką  
w **Domu Narodowym**, w Rybaku na I. piętrze  
z filiami: w Jilmonkowie, w Przysławcu,  
w Boguminiu, w Skoczynie, w Dąbrowie i w Orlowie  
przyjmuje od członków i członków  
**wkładki na oszczędność**  
do oprocentowania i płaci od nich

4<sup>1</sup>/<sub>4</sub>%  
wskazanie, od dnia nadejścia po wpłacie aż do dnia po  
wydaniu wypłaty, a jak dotąd, same za wyjątkiem  
tych opłat publicznych rezerwy. Kasa ta jest pociągana  
Polskim Bankiem Towarowym na rachunek wyczerpania.  
Wkładki wpłaca się od 1000 K. do 10 000 K. w  
całości lub w części i otrzymuje się w każdym czasie  
wypłatę z procentem domowym.  
Kasę prowadzi się codziennie, z wyjątkiem świąt i ulu  
Świąt, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 2  
do 4. po południu.  
W Mi. w Dąbrowie urządzą w poniedziałki, środy i piątki  
od godz. 4. po południu.  
**ZARZĄD**  
Towarzystwa oszczędności i załozek w Cieszynie, stowa-  
rzystwa zarejestrowane z nieograniczoną poręką,  
i Domagali. A. Topor. H. Flindler.

Już wyszły z druku  
**KALENDARZE**  
wydawnictwa **Polskiej księgarni „Stella”**  
w Cieszynie na rok

**1918**

Przyjaciół żołnierski . . . K 1<sup>50</sup>

Kalendarz rodzinny . . . K 1<sup>50</sup>

Polski kalendarz powieściowy K 2<sup>30</sup>

Kalendarz kieszonkowy . . . K 1<sup>30</sup>

Wszystkie kalendarze stary nieoryz pracowane,  
bogato ilustrowane, treść obfita i doborowa  
Do nabycia w Polskiej księgarni „STELLA”  
w Cieszynie.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na własny  
kowny procent i przyjmuje

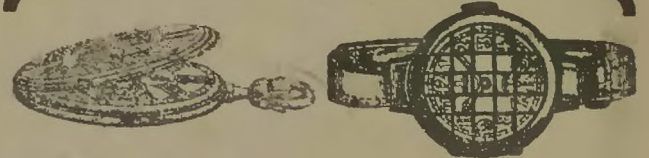
**wkładki na oszczędność**

i płaci od nich

**4<sup>1</sup>/<sub>4</sub>%**

## CHAŁUPY

z 2 do 5 morgów pola, pół godziny od Cieszyna poszu-  
kuje się do kupienia. Łaskawe zgłoszenia pod adresem  
Paweł Pawlitek, Kałembice, nr. 18, poczta Cieszyn.



## Zegarek kieszonkowy / Zegarek bransoletkowy

stalowy albo miedziany

z ochroną szklą

|            |      |            |      |
|------------|------|------------|------|
| 1. pociąg  | K 30 | 1. pociąg  | K 20 |
| 2. pociąg  | K 20 | 2. pociąg  | K 15 |
| 3. pociąg  | K 15 | 3. pociąg  | K 10 |
| 4. pociąg  | K 10 | 4. pociąg  | K 5  |
| 5. pociąg  | K 5  | 5. pociąg  | K 2  |
| 6. pociąg  | K 2  | 6. pociąg  | K 1  |
| 7. pociąg  | K 1  | 7. pociąg  | K 0  |
| 8. pociąg  | K 0  | 8. pociąg  | K 0  |
| 9. pociąg  | K 0  | 9. pociąg  | K 0  |
| 10. pociąg | K 0  | 10. pociąg | K 0  |

Wypłata za nadaniem kwoty oraz 1 K 50 h na porcie, table

u polskiego

**pierwszy skład wojennych zegarków**

**MAX BOHNEL,**

Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27/506.

Orginalne oznaki fabryczne za nadaniem K 1...

**Dynamo-lampa kieszonkowa K 30.**

## ŚWIERZBY, parchy, liszaje, strupy

z dolegliwościami, których leczenie wymaga naj-  
większej ostrożności. Absolutnie spolegliwym  
środkiem na to jest

## „domowa maść paratol”.

Mie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia  
do użycia. — Wielki słoik K 3<sup>50</sup>, podwójny słoik  
K 6<sup>—</sup>. „PARATOL” proszek do posypywania  
chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2<sup>50</sup>. —  
Obydwie rzeczy przesyła za poprzedniemi nadesła-  
niem należności za pobraniem

Aptekarz **M. KLEIN**, Zakłady-Paratol,  
Budapeszt, VII/46. Rózsza-utca 21.

## Suchotnicy

stębi na pierci, chorzy na płuca, astmatycy, dotknię-  
ci blednią, skrofulezmi, niedokrewni.

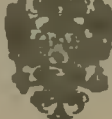
Narowicie znakomity środek, przynoszący wspomnianym chro-  
rym d-ago oczekiwany ulgę i uzdrowienie ich cierpienia

w aptekarzu **Vörösz** **wapienne-żelaznym syropie**

Okazał się on już u setek tysięcy cierpi-  
ących znakomitym środkiem i dlatego polecen-  
ny i stosowany był przez najwybitniejszych  
profes. i lekarzy przy wyżej wymienionych  
chorobach, jakoteż przy kochlezu, rzeumie  
(ang. choroba), kaszlaniu krw. okadości, obe-  
rzości kielichowej jakoteż w wypadkach obo-  
rzości i wyzerp. każdego rodzaju. Z powodu  
swojego przyjemnego smaku i zapachu przy-  
mow. przez najwybitniejszych smakoszy,  
nawet przez dzieci chętnie spożywany. Zol-  
marze wyczerpani i nadwyrężeni, nerwami  
przychodzi. z pola przyjmują go z upodoba-  
niem i wielką korzyścią całemu wzmocnieniu  
swoje przez wojenne trudy ciała. organizmu.  
osobliwi także do odnowienia sił. serwow.  
1 butelka K6 franko: 4 butelki, na jedną  
kurację zazwyczaj konieczne za poprzed-  
niem nadesłaniem K 17 franko.  
L. VERTES Adlerapotheka, Łagos Nr. 708.





C.  K.

austr. fundusz wojskowy dla wdów i sierót.

Najwyższy protektorat:

Jego c. i k. Apostolska Mość Karol I. i Jej Ces. Mość Cesarzowa i królowa Zyta.

Zastępstwo najwyższego protektoratu:

Jch c. i k. Wysokości:

generał-pułkownik arc. LEOPOLD SALWATOR i arc. BLANKA.

Oddział ubezpieczeń dla Śląska: Opawa, c. k. Rząd krajowy.

# Subskrybujcie pożyczkę wojenną!

Subskrybujcie pożyczkę wojenną  
przez c. k. austr. fundusz wojskowy dla wdów i sierót!

Subskrybujcie pożyczkę wojenną  
drogą propagowanego przez fundusz dla wdów i sierót,

## Ubezpieczenia wojenno-pożyczkowego

c. k. uprzyw. Towarzystwa ubezpieczeń na życie

### AUSTR. FENIKS W WIEDNIU.

Zgłoszenia przyjmują:

Zwierzchności gminne, urzędy parafialne, kierownictwa szkół, banki i kasy oszczędności, urzędy podatkowe, trafiki, mężowie zaufania oddziału ubezpieczeń, oraz Sekcja krajowa w Opawie, c. k. Rząd krajowy.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Catorocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 " 50  
kwartalnie . . . . 2 " 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 " —  
kwartalnie . . . . 2 " —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Numer pojedynczy 10 hal.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkumrazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃNIE, wtorek, 13 listopada 1917.

Nr. 91.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą katolicką im. błę. Melchiora Eradzieckiego“ w Cieszynie.

## Pościg armii włoskiej doszedł do rzeki Piave. Zdobycie Asiago.

### Wojna austriacko-włoska.

Dotarcie do Livency.

Znow 17.000 jeńców i 80 dział zdobytych.

Wiedeń, 8 listopada. Urzędowo donoszą: Sprzymierzone wojska marszałka polnego arc. Eugeniusza dotarły wczoraj w niezmordowanym pościgu do Livency. Nieprzyjacieli stawili przed przekroczeniem rzeki wszędzie najgwałtowniejszy opór, został jednak na wielu miejscach pobity przez austro-węgierskie i niemieckie wojska i zmuszony do dalszego odwrotu.

Także w górach stawiają Włosi na licznych miejscach zacięty opór. Na południe od Folmezzo poza naszymi frontem dzielna grupa włoska bez komendanta 36 dywizji potrafiła się, w oparciu o forty St. Simeone, utrzymać przed oskrzydłującymi atakami naszych wojsk górskich i niemieckich strzelców. Dopiero przedwczoraj wieczorem zaprzestali Włosi ognia działowego. Wczoraj zupełnie odcięty nieprzyjacieli wysadził forty. Jego próby przebicia się rozbiły się. Po honorowej walce złożył przeciwnik, w sile kilku tysięcy, broń.

Także w górach krańcowych Cadere i w Primör doszło do gwałtownych starć, nasze wojska opanowały ważne punkty.

W jeńcach i łupach wpadło wczoraj w ręce sprzymierzonych: jeden generał, sztab dywizyjny, dwóch pułkowników, 170 oficerów, 17000 żołnierzy, 80 dział i 6 samolotów. Ogólna liczba jeńców podniosła się do 250.000, liczba zdobytych armat do 2300.

Przekroczenie rzeki Livency.

Wiedeń, 9. listopada. Urzędowo donoszą: Opór Włochów nad Livencją jest złamany, sprzymierzeni przekroczyli rzekę na całym froncie i posuwają się na zachód, także w tyrolskich górach granicznych wojska nasze robią postępy.

Asiago wzięte szturmem.

Wiedeń, 10. listopada. Urzędowo donoszą: Wielki sukces broni w prowincji weneckiej prowadzi sprzymierzonych coraz głębiej w kraj nieprzyjacielski — Znaczne austro-węgierskie i niemieckie siły bojowe stoją nad dolną Piawą. Nieprzyjacielskie straże tylne, gdzie się ustawiły zostały pobite.

Po 10-dniowych, ciężkich walkach górskich, które rozpoczęły się zdobyciem szturmem Monte Peralba i zajęciem dominujących nad górną doliną Piawy fortów doszły do szczytu, zyskała wczoraj c. i k. 94 dywizja piechoty Vigox i Pieve di Cadore. Dywizja, której siła bojowa i zacięte wytrwanie pokonało największe trud-

ności, zabrała łącznie 10.000 żołnierzy, 94 dział i liczne karabiny maszynowe i miotacze min.

W dolinie Cordevole obsadzono Agordo.

Kłeska frontu włoskiego rozciąga się także na dolinę Sugany i wschodnią część „Siedmiu gmin“. Wojska marszałka polnego Conrada wtargnęły na wschód od Borgo w stronę granicy i opanowały w zaciętych walkach ulicznych miasto Asiago.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna w Albanii.

Nic nowego.

Wiedeń, 8. listopada. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 9. listopada. Urzędowo donoszą: Nic nowego.

Wiedeń, 10. listopada. Urzędowo donoszą: Bez ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Berlin, 7. listopada. Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

Berlin, 8. listopada. Naczelna kwatera donosi: Koło Brodów i nad Mołdawą ożył chwilowo ogień.

Berlin, 9. listopada. Naczelna kwatera donosi: Bez ważniejszych wydarzeń.

Berlin, 10. listopada. Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

Pierwszy gen.-kwatery: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska

Gwałtowne walki we Flandryi.

Berlin, 7. listopada. Naczelna kwatera donosi: We Flandryi toczyły się wczoraj zacięte walki. Po gwałtownym ogniu huraganowym wczesnym rankiem wystąpiły angielskie dywi-

zye do szturmu od Polcapelle aż do kolei Ypern-Roulers i na wzgórzach w Becelaere i Geluvelt. Na północ od Paschendaale złamał się atak w naszym ogniu obronnym. Przeciwnik wtargnął do Paschendaale. W zaciętym boju wydarto mu znowu wschodnią część wsi. Około południa poprowadził nieprzyjacieli świeże siły do boju. Potrafiły one tylko lokalnie rozszerzyć miejsce włamania koło Paschendaale. Nasz kontratak biegnie wschod. krańcem wsi. Szturm wtargnął, pokonano w walce wręcz. Działanie skierowane przy pomocy znacznych sił na wzgórzach w Becelaere i Geluvelt rozbił się przeważnie już przed naszymi liniami. Nieprzyjacieli, który, naszego ognia niszczącego powstrzymało przygotowane się później ataki. Na placu boju trwała silna walka artyleryjska aż do nocy.

Na linii innych armii frontu zachodniego ożyła na wielu miejscach czynność artyleryjska i spotęgowała się szczególnie na wschodnim brzegu Mozy a chwilowo w Sundgau do większej gwałtowności.

Berlin, 8. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii kr. Rupprechta: Na flandryjskim placu boju nieprzyjacieli nie ponowili swoich ataków. Czynność artyleryjska pozostała żywa. Spotęgowała się ona szczególnie przeciw odcinkowi nad Izerą i koło Paschendaale. Miasto Dixmuiden znajdowało się w gwałtownym ogniu minowym. Na północ od Polcapelle i koło Armentieres odparto angielskie oddziały w wiadomości.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W Ailette przeprowadzono ze zwycięskich walk na przedpolach francuskich jeńców.

Front armii ks. Albrechta: W Sundgau spotęgowała się żywa od kilku dni czynność artyleryjska z obu stron kanału Ren-Rodan do największej gwałtowności. Francuskie oddziały szturmuje natarły popołudniu na północ i południe od kanału Koło Ammerzweiler został nieprzyjacieli odparty. Na zachód od Heidweiler pozostały wysunięte części rowów w naszych rękach. Wieczorem złamały się tutaj wśród obfitych strat ponowne ataki Francuzów.

Od 3. listopada b. r. stracił przeciwnik, w walce powietrznej i od ognia obronnego 24 samoloty. Porucznik Wüsthof odniósł 24 i 25 zwycięstwo w powietrzu.

Berlin, 9. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Walka artyleryjska we Flandryi wzrosła popołudniu w obszarze Izery koło Polcapelle i Paschendaale do znacznej siły. W Artois ożył ogień na wielu miejscach. Angielskie natarcia wywiadowcze na południe od Acheville i na północ od Scarpy zostały odparte.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Bez szczególnych wydarzeń.



Front armii ks. Albrechta: Wojska szturmowe Francuzów, które ruszyły po gwałtownych falach ogniowych w Sundgau, zostały odparte.

W walce powietrznej stracili przeciwnicy od ognia obronnego 13 samolotów. Porucznik Müller odniósł 32, porucznik Bülow 25, porucznik Daehne 22 i porucznik Bongarte 21 zwycięstwo w powietrzu.

Berlin, 10. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii kr. Rupprechta: Gwałtowny ogień huraganowy poprzedził angielskie natarcie, które rozpoczęły się o świcie na północny wschód od Poelcapelle. Zostały one odparte w walce wręcz. Wzdłuż Izery i od lasu Houthoulst do Zaandworde spotęgowała się czynność artylerii popołudniu znowu do wielkiej gwałtowności.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Bataliony dolno-saskie i gwardyjskie z pionierami i częściami batalionu szturmowego wydarły po silnym przygotowaniu ogniem artylerii i miotaczami min Francuzom pozycje w lesie Chaume. Silne powtarzające się aż do nocy kontrataki nieprzyjacielskie złamały się wśród obfitych strat. 240 jeńców, w tem 7 oficerów pozostało w naszych rękach.

Porucznik bar. Richthofen odniósł swoje 25 zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Luddendorff.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 7. listopada. Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

Berlin, 8. listopada. Naczelna kwatera donosi: W łuku Czerny wzmacniła się znowu czynność artyleryjska.

Berlin, 9. listopada. Naczelna kwatera donosi: Na froncie macedońskim i w łuku Czerny przyprowadziły niemieckie i bułgarskie oddziały z nieprzyjacielskich rowów jeńców i karabin maszynowy. W równinie Strumy natarły angielskie kompanie na Kjudri i Procenik. Silne kontrnatarcie bułgarskich wojsk odrzuciły je.

Berlin, 10. listopada. Naczelna kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Luddendorff.

## Wojna Anglii z Turcją

London, 9. listopada. Urzędowy komunikat angielski: Jenerał Allembry donosi: Nasze wojska zajęły Kuveilsah, Tell-Chulifen, 11 mil na północ od Berseby, w poniedziałek, wkrótce po północy. Kontrataki w ciągu wczorajszego dnia odparto.

Dalej na południe zdobyły nasze wojska, posuwając się w północno-zachodnim kierunku w okolicy Berseby, wszystkie tureckie pozycje obronne, na południe od linii pod Tell-Esch-Schera, następnie Abu-Halcir i zajęły obie ostatnio wymienione miejscowości. Oznacza to posunięcie się na głębokość 9 mil od pozycji początkowej. Jenerał Allembry oświadcza, że wojska udowodniły w ciągu całej operacji nadzwyczajną odwagę i wytrwałość. Zdobyć nie da się jeszcze obliczyć. W jednym tylko odcinku frontu zdobyto 6 dział.

Później telegram donosi: Gaza została dzisiaj rano zajęta. Dalsze szczegóły jeszcze nie nadeszły.

Po zdobyciu Gazy Jerozolima poważnie jest zagrożona.

## Przegląd polityczny.

Cesarz w niebezpieczeństwie życia.

Gorycya, 10. listopada. Cesarz bawił dzisiaj z królem bułgarskim w Gorycy i Palmanowie. W powrocie utknął samochód cesarza przy próbie przejścia rzeki. Samochodu nie można było wyciągnąć z koryta rzeki. Strzelec przyboczny cesarza Reisenbichler i wachmistrz gwardyi Tomek starali się przeto wynieść cesarza na brzeg. W czasie tego woda uniosła strzelca. Cesarz

nie opuścił strzelca w niebezpieczeństwie życia i został przytem również porwany przez fale wzburzonego potoku a z nim wymieniony wachmistrz gwardyi. Cesarza wraz z obu towarzyszącymi niosła woda na dłuższej przestrzeni. Dzięki pełnemu poświęceniu, bezprzykładowemu zachowaniu się jego orszak, przede wszystkim ks. Feliksa z Parmy, który się natychmiast rzucił w rzekę, wyniesiono cesarza po dłuższych wysiłkach znowu na ląd. Cesarz czuje się zdrow.

Zwołanie delegacji.

Wiener Ztg. ogłasza pismo odręczne cesarza do ministrów Czernina, Seidlera i Weyerlego zwołujące delegacje na dzień 3. grudnia.

## Rewolucja bolszewicka w Petrogradzie. Ofiarowanie pokoju.

Bolszewicy, czyli radykalni socjaliści zwyciężyli w Petrogradzie i objęli rządy. Dotychczasowy prezydent ministrów Kereński uciekł, reszta ministrów została aresztowana. Lenin, główny przywódca bolszewików ma stanąć na czele nowego rządu. Takie wiadomości nadeszły z końcem zeszłego tygodnia z Rosyi i uczyniły wszędzie wielkie wrażenie.

Po zwycięstwie bolszewickim, które, jak donoszą, odbyło się tym razem bez rozlewu krwi, odbył Sowiet, to znaczy rada żołnierska i robotnicza w Petrogradzie posiedzenie.

Prezydent Trocki oświadczył, iż rząd tymczasowy już nie istnieje. Część ministrów uwieziono. Rada republiki została rozwiązana.

Lenin, witany burzliwymi oklaskami, wygłosił mowę, w której jako trzy główne zadania demokracji oznaczył:

1. Natychmiastowe zakończenie wojny. W tym celu nowa władza proponuje stronom, prowadzącym wojnę zawieszenie broni.

2. Nadanie ziemi chłopom.

3. Uregulowanie przesilenia gospodarczego.

Zgromadzenie przyjęło następnie wniosek, wyrażający życzenie, aby przedstawione zadania zostały możliwie szybko przeprowadzone.

Pel. Ag. Tel.: Kongres Sowietu uchwalił zasady propozycji pokojowej, oświadczając:

Rząd robotników i chłopów, utworzony przez rewolucję z dnia 6. i 7. listopada, opierając się na Sowiecie, proponuje wszystkim państwom prowadzącym wojnę bezwzględne przystąpienie do narad nad demokratycznym pokojem. Rząd uważa, że sprawiedliwy demokratyczny pokój, do którego dąży większość klas robotniczych wszystkich wyczerpanych i zniszczonych przez wojnę państw prowadzących wojnę, pokój, jakiego rosyjscy robotnicy i chłopci żądali po utraceniu monarchii, natychmiastowy pokój bez aneksji, t. zn. bez przywłaszczenia obcych obszarów i bez włączenia gwałtem obcych narodowości, tudzież bez odszkodowań, musi dojść do skutku. Rząd rosyjski proponuje wszystkim prowadzącym wojnę przystąpić natychmiast do takiego pokoju, oświadczając gotowość bezwzględnego podjęcia wszystkich energicznych kroków aż do ostatecznego zatwierdzenia wszystkich warunków tego pokoju przez pełnomocników wszystkich państw.

Rząd proponuje rządowi wszystkich państw prowadzących wojnę natychmiastowe zawarcie zawieszenia broni, przyczem sądzi, że zawieszenie broni powinno być zawarte na trzy miesiące, termin, który wystarczy do doprowadzenia rokowań do dobrego końca. Rząd proponuje następnie, by zastępcy wszystkich narodów, które zostały w wojnę wciągnięte lub które wskutek niej cierpią, wzięli w naradach pokojowych udział i by zwołano konferencję zastępców wszystkich narodów świata, celem ostatecznego uchwalenia wypracowanych rokowań pokojowych.

Powstaje pytanie czy zwycięstwo Bolszewików będzie trwałe? Zdaje się że nie, bo lud rosyjski nie jest socjalistyczny. Z tego nieporządku i chaosu łatwo może wylonąć się monarchia a car ten sam albo inny może znowu

dojść do władzy. „Lokalanzeiger“ donosi z Rotterdamu: Według przypuszczenia armia została wierna rządowi Kiereńskiego maszeruje przeciwko Petrogradowi. Podobno Kiereński znajduje się na czele tej armii.

Najnowsze wiadomości głoszą, że rzeczywście Kiereński na czele armii zbliżył się do Petrogradu i że już rozpoczęły się koło Petrogradu i w Petrogradzie walki, które dla Kiereńskiego mają wynik pomyślny.

## Cesarz Austro-Węgier królem Polski.

O radzie koronnej, która się odbyła 5. listopada w berlińskim zamku Bellevue pod przewodnictwem cesarza Wilhelma, słychać co następuje:

Głównym przedmiotem narady było ostateczne załatwienie sprawy polskiej.

Sprawa polska zostanie w ten sposób rozwiązana, że cesarz Austrii przyjmie tytuł króla Polski i w ten sposób Polska zostaniełączona unią personalną z Austro-Węgrami, przyczem Galicya zostanie przydzielona do przyszłego Królestwa Polskiego.

Odszkodowaniem dla Niemiec ma być Litwa i Kurlandya, które weszłyby do Prus w stosunek podobny, jak Polska do Austro-Węgier, przyczem pod względem reprezentacyjnym projektowany jest tytuł wielkiego księcia Litwy i księcia Kurlandyi.

Telegramy, które nadeszły z Berlina o zamiarze rozwiązania kwestyi polskiej, wywołały w tutejszych kołach politycznych wielką sensację i stały się przedmiotem wszechstronnych rozważań. Koła polityczne niemieckie przyjęły tę wiadomość naogół przychylnie, południowi Słowianie i Czesi z uczuciem pewnej niechęci.

W Kole polskiem rzecz wywarła ogromne wrażenie. Piewotni zwolennicy programu NKN. przyjęli wiadomości berlińskie z wielkiem zadowoleniem, ale także zwolennicy wstrzymistwego traktowania sprawy uznają w projekcie, układanym w Berlinie, ważny krok naprzód na drodze do rozwiązania sprawy polskiej.

Organ socjalistów niemieckich „Vorwaerts“ występuje z silnym sprzeciwem przeciw temu planowi i pisze:

Jeżeli plan taki istnieje, to należy zawczasu i energicznie przeciw niemu zaprotestować.

Przyłączenie Polski do Austrii w unii realnej czy personalnej nie możnaby w żadnym razie uważać za wznowienie Polski niezawisłej.

Rozszerzenie władzy niemieckiej na Litwę i Kurlandję byłoby czynem, któryby pozostawał w sprzeczności jak najjaskrawszej z urzędowymi oświadczeniami dyplomacyi niemieckiej, a zwłaszcza z odpowiedzią na notę papieża, jako też z rezolucją parlamentu niemieckiego z dn. 19. lipca.

W sprawie doniesień poszczególnych dzienników o rozwiązaniu kwestyi polskiej oświadcza ze strony miarodajnej, co następuje: Rokowania nie są jeszcze ukończone i toczą się dalej. To, co dzienniki donoszą o rzekomem rozwiązaniu, polega na domysłach.

## Sprawa polska w parlamencie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego na posiedzeniu d. 9. b. m. odczytano 7 nagłych interpelacji w kwestyi polskiej, wniesionych przez Ukraińców, południowych Słowian, Czechów, niemieckich i ruskich socjalistów, Rumunów i wiedeńskich wolnomyślnych. Interpelacya Rusinów protestuje przeciw przyłączeniu Galicyi do Polski, wskutek czego galicyjscy Ukraińcy dostaliby się pod panowanie polskie.

Interpelacya wniesiona przez posłów Dr. Koroszece i Stańka imieniem południowych Słowian względnie Związku czeskiego, oświadcza, że wskutek rozwiązania kwestyi polskiej bez równoczesnego rozwiązania kwestyi południowo-słowiańskiej czeskiej i ukraińskiej w duchu oświadczeń złożonych 30. maja 1917 w Izbie



posłów, stworzony byłby stan, wskutek którego lud słowiański w Radzie państwa znalazłby się po wieczne czasy w mniejszości a przyczem Ukraińcy w Sejmie polskim znaleźliby się w takim samym położeniu.

W interpelacji posła Stańka powiedziano oprócz tego: Z chęcią pogratulowalibyśmy braterskiemu ludowi polskiemu zwykłego częścowego ulżenia w celu, do którego dąży tembardziej, że w zamierzonym rozwiązaniu kwestii polskiej możemy widzieć przynajmniej zasadnicze uznanie stałe przez nas podkreślanych konieczności zamienienia monarchii w związek państw. Mimo to zastępcu ludu czeskiego protestują najenergiczniej przeciw takiemu postępowaniu dyplomacji, sprzeciwiającemu się demokratycznymi i konstytucyjnym zasadom a mogącymi zniszczyć wszelką nadzieję pokoju i stworzyć przez to podłoże do dalszego prowadzenia wojny przez to, że propażuje się niemiecką politykę aneksyjną do której przyłącza się nawet monarchia.

W interpelacji postawionej przez dr. Adlera imieniem niemieckich socjalistów wskazano na cpoór jaki napotka pñanowane rozwiązanie w państwach koalicyjnych. — Strata Kurlandyi oznacza dla Rosyi niemniej jak stratę jedynego możliwego do użycia wolnego od lodu portu na morzu bałtyckim (żywe okrzyki na lewo).

Posel Wolff: Czy to jest zadaniem niemieckiej socjalnej demokracji.

Posel Luksch: A Tryest Włochom nie prawda?

Posel Jerzabek: Ta interpelacja należy do Dumy!

Posel Forstner: Chremy pokoju!

W interpelacji oświadczone następnie, że plan ten jest poważnym zagrożeniem pokoju i groźnym jest jak dla prawdziwej demokracji w Austrii, tak i dla przyjaźni Niemiec z Austro-Węgrami. Cała polityka mocarstw centralnych zwraca się przeciw demokratycznej Rosji a przez to zagraża rosyjskiej rewolucji. Ludowi polskiemu życzymy niezawisłości.

Posel Diamant: O czyny chodzi nie o życzenia!

Posel Heine! Tu pan ma odpowiedź swego kolegi!

Protestujemy dlatego przeciw temu, że mocarstwa centralne narzucają Polakom monarchistyczną konstytucję. Jesteśmy gotowi głosować za przydzieleniem polskiej obszarów Galicji do Polski, może to jednak nastąpić zapomocą traktatowego porozumienia między Austr. i Polską, w którym interesy gospodarcze muszą być zastrzeżone a takie porozumienie potrzebuje zatwierdzenia tak austriackiego, jak i polskiego zastępcstwa.

Prezydent ministrów Dr. Seidler zabiera głos i wywodzi: Jest rzeczą naturalną, że nie łatwo jest dla mnie w obecnej chwili odpowiadać na obszerne interpelacje, których treść przed ich odczytaniem była nieznaną. Mimo to, ażeby odpowiedzieć intencjom Wysokiej Izby, nie chcę się wstrzymać od oświadczenia już dzisiaj co następuje:

Przedewszystkiem pozwalam sobie wspomnieć oświadczenia, które miałem zaszczyt złożyć wczoraj w tej samej sprawie w komisji budżetowej. Jak z tego oświadczenia wynika, nie można jeszcze dzisiaj mówić o tem, że kwestya polska jest rozwiązana. Dopóki narady rozpoczęte z cesarsko-niemieckim rżadami nie doprowadzą do zupełnego wyjaśnienia, jest naturalnie niemożliwem powiedzieć w jaki sposób ta kwestya ma być rozwiązana (przerwywania). Jeżeli jednak w przyszłości Królestwo polskie miałoby szukać zbliżenia do monarchii, to naturalnie cały szereg tych kwestyi, które muszą być załatwione w drodze ustawodawczej, będzie zastrzeżonych do tego załatwienia a austriackiemu zastępcstwu ludów będzie dania sposobność do zajęcia stanowiska bez przesądzenia sprawy. Chciałbym jeszcze wyraźnie podkreślić, że kwestya polska jakiegokolwiek byłoby jej rozwiązanie — nie może przedstawić przeszkody do pokoju, ponieważ wyklucza pogwałcenie (przerwywania). Państwo polskie ma sobie szukać w przyszłości według wolnego wyboru swej politycznej orientacji (żywe potakiwania). Wobec zaznaczonego przedtem stanu rzeczy byłoby przedwczesnem, gdyby rząd zapuszczał się w roztrząsanie nad tem, jak oddziaływały na wewnętrzne stosunki Austrii to lub inne rozwiązanie kwestyi Królestwa polskiego. Nie potrzeba

zdaje się dopiero osobnej wzmianki że rząd uważa na wszelkie wchodzące w rachubę ewentualności i że narodowościom wchodzącym w rachubę przy rozwiązaniu tej kwestyi będzie dana sposobność do wyrobienia posłuchu dla swych uzasadnionych życzeń.

Prosząc o przyjęcie tego przedstawienia do wiadomości, sądzą, że stanowisko rządu okazane w kilkunastu miesięcznej pełnej zaufania współpracy z Radą państwa daje Wysokiej Izbie gwarancję, że rząd jest zdecydowany stać i pod każdym warunkiem przestrzegać bezwarunkowo konstytucji i praw ludu.

Posel Dr. Głabiński w imieniu Koła Polskiego podaje oświadczenie, w którym na to się powołuje, że Koło Polskie zaznaczyło swoje stanowisko w sprawie polskiej w uchwale z 28. maja. Ma nadzieję, że losy Polski nie zostaną rozstrzygnięte bez wiedzy i udziału polskiej reprezentacji narodowej. W tym kierunku można się spodziewać, że Cesarz, który objawił dla Polaków wielką życzliwość i głębokie zrozumienie, nie odmówi wzięcia w swe ręce kwestyi polskiej i załatwienia jej szczęśliwie. Życzymy każdemu narodowi wolności i prawa samorządności. (Przerwywania ze strony Ukraińców), mamy jednak nawzajem prawo domagania się, aby wskrzeszenie Polski, którego zasadniczą podstawą jest połączenie Galicji z Królestwem, nie było połączone z różnymi warunkami zastrzeżeniami innych narodów. (Żywe przerywania Ukraińców). Samo przez się rozumie się, że w Państwie polskiem każda narodowość i każde wyznanie zażywać będą zupełnego równouprawnienia, nie będzie mógł być też podniesiony żaden zarzut, aby naród ukraiński w ramach Państwa polskiego nie mógł zażywać swych wszystkich praw narodowych. (Żywe przeszkadzanie i wykrzyki ze strony Ukraińców, żywy odgłos u Polaków).

Posel Stapiński wywodzi, że debata była pouczająca pod względem słowiańskiej solidarności. Mówi się często, chcemy sobie wzajemnie pomagać, a jednak nie jest to żadną wzajemną pomocą, kiedy przy pierwszej mowie o Polsce stają na stanowisku: „A co będzie z nami?” Jeżeli powstaje jedno państwo słowiańskie, jest to już jedną gwarancją więcej dla sprawy słowiańskiej. Jestem przekonany, że załatwienie sprawy polskiej bez załatwienia spraw czeskiej, ukraińskiej i innych nie byłoby jeszcze żadnem załatwieniem. Ukraińskie okolice tam, gdzie Ukraińcy są w większości, powinny być dołączone do Ukrainy. (Aplauz u Polaków).

## Subskrybujcie VII. pożyczkę wojenną!!

### Z Cieszyna i okolicy.

Z Śląskiej Rady szkolnej krajowej. Na podstawie nominacji śl. Wydziału krajowego otrzymali na ostatniem posiedzeniu Rady szkolnej kraj. z d. 12. października b. r. dekrety na posady następujący nauczyciele, względnie nauczycielki: Karol Morys, nauczyciel w Łakach, na posadę kierownika tamże. Jan Branny, kierownik w Stanisławicach, na posadę kierownika w Mostach przy Cieszynie; Ferdynand Gałuszka, nauczyciel w Karwinie, na posadę kierownika 5-kl. szkoły chłopców przy starym kościele; Paweł Sitek na posadę kierownika w Żywociach. Stałymi nauczycielami, względnie nauczycielkami zostali zamianowani: Helena Sowińska w Mostach przy Jabłonkowie, Hildegarda Böhm w Trzyńcu, Karol Siwek w Gruszwowie, Małgorzata Hausotter we Fryszlacie, Jan Kunz w Pudłowie, Jerzy Nikolajek w Karwinie, Franciszek Foltyn w Małych Kończycach, Paweł Marosz w Małych Kończycach, Józef Babisz w Porebie, Bogumił Kratochwil w D. Łomnej, Jan Lehmann w Bukowcu, Marya Duda w Pietwaldzie (Nowy dwór), Jan Zwilling w Karwinie.

Za 40-letnią wierną służbę. Prezydent krajowy nadał kopaczowi Antoniemu Sembolowi

w Karwinie medal zasługi za 40-letnią wierną służbę.

**Zgon.** W szpitalu w Morawskich Hranicach zmarł dnia 31. października wskutek choroby nerek, której nabawił się w polu, rezerwowego porucznik 100. pp. śp. Adolf Lazar, rodem z Szonowa. Zwłoki pogrzebano na cmentarzu w wiosce rodzinnej zgasłego. Śp. A. Lazar był wychowankiem gimnazjum polskiego w Cieszynie. Po egzaminie dojrzałości w r. 1912 zapisał się na prawa, zamierzał po ukończeniu studiów uniwersyteckich przejść do bankowości. Przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu dojść do upragnionego celu.

**Brak maki** daje się coraz bardziej odczuwać w mieście naszym. Przepisaney ilości chleba od kilku tygodni nie otrzymuje się w całości, a maki tylko 35 dkg tygodniowo na osobę. Obecnie donosi miejski urząd gospodarczy, że w bieżącym tygodniu kupcy będą wydawali tylko 20 dkg (!!) maki na osobę. W zamian za ubytek chleba i maki nie przeznaczono Co więc mamy jeść?!!

**Brak nafty** przy coraz dłuższych wieczorach daje się coraz bardziej odczuwać. W Cieszynie n. p. przydzielono we wrześniu na jedno mieszkanie 1/2 l. nafty; w październiku 1 l. Przy końcu miesiąca wydano jeszcze dodatkowe karty, zdaje się na 1/4 l., ale bez wszelkiego poprzedniego wiadomienia, tak iż tylko ten taką kartę otrzymał, kto się przypadkowo o ich wydaniu dowiedział. W bieżącym miesiącu jeszcze kart nie wydawano. Wydają natomiast karty na 4 świece (po 1/4 kg.). Nie wiemy, jakim prawem — bo podobnego rozporządzenia nie znamy — miejski urząd gospodarczy odmawia wydania kart naftowych w pełnej ilości, (!!) jaka na dotyczący miesiąc przypada, tym stronom, które pobrały karty na świece. Kto w październiku n. p. wziął kartę na dwie świece, ten już nie dostał 1 l. nafty, lecz tylko 1/2 l. Tymczasem, wzięwszy razem ten litr nafty i te dwie świece, to wszystko jest śmiesznie mało na miesięczne oświetlenie mieszkania. Jak n. p. studenci mają się uczyć, kiedy teraz przeważnie już wieczorem tylko można pracować. Mołoch wojenny nie-miłosiernie wszystko dla siebie zagarnia, a udrezonej dla niego i z powodu niego ludności, od której żąda jak największych ofiar, wysiłków i poświęceń, rzuca marnie tylko okuchy z wszystkich zasobów, niezbędne potrzebnych do codziennego użytku. W państwie naszym mamy tak bogate kopalnie nafty, iż — jak słusznie ktoś zauważył — moglibyśmy się w niej kąpać. Służnemi jest tedy żądanie, by państwo w pierwszym rzędzie zaopatrzyło w nią dostatecznie najpierw swych obywateli, a nie wywoziło wszystkiego za granicę.

**Śmierć w kopalni.** Na szybie Głębokim w Wilkowicach zginął w tragiczny sposób w sobotę dnia 3. b. m. Jan Woźniak. Chcąc się dostać do windy skoczył obok, tak iż został przez windę przygnieciony do ściany w otworze szybu a następnie runął do szybu. Poniósł śmierć na miejscu z głębi szybu wydobyto okaleczone zwłoki.

**Baczność na nieznanych oszustw!** Na różne sposoby biorą się wyrafinowane jednostki, by wyłudzić od łatwowiernych i naiwnych większe kwoty pieniężne. Przychodzi sobie niedawno do pewnego kupca w Cieszynie jakiś obcy „żołnierz“, przynosi mu pozdrowienie od syna, który się znajduje na Morawach, i w toku rozmowy przyrzeka „pod ręką“ zapuścić na Węgrzech większą ilość towarów. Ponieważ towary trzeba płacić gotówką, zażądał większej kwoty. Lecz gdy kupiec domagał się legitymacji, nieznany żołnierz zakłopotany odrzucił, że ją zapomniał w hotelu; oddalił się niby, by ją przynieść, lecz już nie wrócił. Odwiedził następnie tutejszego ślusarza Józefa Wybrańca, któremu też przywiózł pozdrowienia od syna i zażądał pieniędzy na zakupno wiktuałów we Węgrzech. Ale pieniędzy nie otrzymał, poszedł do pewnej gospody i tu próbował szczęścia, ze skutkiem. Po pozdrowieniach rzekomo od męża zażądał za powitowaniem zaliczki na zakupno towarów. Łatwowierna gospodarka wydała mu 940 K. Na szczęście wyrafinowanego oszusta ujęło w gospodzie „pod dębem“; znaleziono jeszcze przy nim 844 K, które mu naturalnie odebrano. Przeto baczność! Nieznany nie dawać pieniędzy!



**Ogłoszenie, dotyczące odbycia egzaminów z kucia koni.** Odnoszące do rozporządzenia c. k. ministerstwa spraw wewnętrznych z 27. sierpnia 1873, dz. u. i r. p. Nr. 140, odbędzie się tegoroczny drugi egzamin kucia koni w miesiącu grudniu 1917. Kowale (podkuwacze koni), którzy nie słuchali półrocznego kursu kucia koni i którzy chcą poddać się egzaminowi celem otrzymania świadectwa uzdolnienia do wykonywania rzemiosła kucia koni, mają się zgłosić (wnieść podanie) do egzaminu najdalej do 30. listopada 1917 albo bezpośrednio do c. k. rządu krajowego w Opawie albo przez przynależne c. k. starostwo. W odnośnej prośbie, do której należy dołączyć świadectwo wyuczenia rzemiosła kucia koni (leirbrief) i poświadczenie potwierdzone przez stowarzyszenie przemysłowe, że się najmniej przez 3 lata było zatrudnionem w rzemiosle kucia koni, należy podać miejsce urodzenia i gminę przynależności wreszcie obecne miejsce zamieszkania. Egzamin składa się: a) z odpowiedzi na pytania, które się odnoszą do zasady i reguły kucia kopyt i racic, na postępowanie przy kuciu zdrowych, nie mających wad i chorych kopyt i na podkucie zimowe; b) z sporządzenia (zrobienia) zwykłej podkowy i podkowy na pewien oznaczony cel; c) z kompletnego przeprowadzenia podkucia jednego lub więcej kopyt lub jednego lub więcej racic. Jeżeli kandydat nie stawia się na termin mu wyznaczony, to utraci prawo przypuszczenia go do egzaminu w tym terminie. Ci kandydaci, którzy zdadzą egzamin, otrzymają świadectwo. Kandydaci, którzy przy egzaminie otrzymają stopień niedostateczny, mogą tylko jeszcze raz i to po upływie roku być przypuszczeni do powtórzenia egzaminu.

**Z Jabłonkowa.** (Wspomnienie pośmiertne). W sanatorium w Tullu zmarł c. k. notaryusz Ryszard Mader z Olomuńca. Zmarły był obywatelem honorowym Jabłonkowa, gdzie w latach od 1889--1894 był czynny jako kandydat notaryalny. Był tutaj komendantem ochotniczej straży pożarnej i piastował wiele innych funkcji. Wielkie zwłaszcza zasługi zjednał sobie zmarły około miasta przez zapoczątkowanie akcji ratunkowej celem odbudowy miasta po wielkim pożarze w r. 1890. Cześć jego pamięci!

**Z Karwiny.** (Obchód Kosciuszowski.) W niedzielę, dnia 4. b. m., odbył się tu przy współudziale wszystkich miejscowych polskich towarzystw uroczysty wieczór celem uczczenia 100-letniej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki. Obszerna sala domu „Pracy” zapelniała się po brzegi. Zjawili się także licznie inteligencyja z miejsca i okolicy. Uroczystość wypadła pod każdym względem wspaniale. — Słowo wstępne wygłosił p. prof. Polniakowski z Orłowej. W jednych i jasnych słowach przedstawił nam mowca życie i czyny Naczelnika narodu i jego znaczenie w dziejach Polski, zwłaszcza na tle czasów dzisiejszych. Następnie pod reżyserją p. Nowaka odegrała młodzież dwie sztuki: „Przysięga na kosę” (epizod z bitwy racławickiej) i 1-aktową komedię p. t. „Pan Benet”. Obydwie sztuki były dobrze dobrane, a młodzi amatorowie wykazywali się doskonale ze swych ról, za co publiczność darzyła ich ręsisistymi oklaskami. Prawdziwą niespodzianką sprawiły obecni, dwa chóry śpiewackie, które występowały w czasie pauz pomiędzy poszczególnymi punktami obchodu: chór męski, pod batutą ks. superyora St. Mielocha, złożony z członków tuł. Kongregacji maryjańskiej młodzieńców i chór mieszany pod batutą p. dyrektora Kretschmanna z Dąbrowy. Oklaskiwaniom tych chórów nie było końca. Za tak wspaniałą i miłą uroczystość należy się wszystkim, wykonawcom, zwłaszcza zamiejscowym, należyte uznanie i serdeczne podziękowanie. Cały obchód był należycie przygotowany i dlatego też wypadł pod każdym względem świetnie. Korzyść moralna wieczorku ta, że celem urzędzenia tego patriotycznego obchodu złączyły się wszystkie miejscowe towarzystwa polskie do gorliwej, zgodnej pracy. Oby ta wspólna praca i nadal się utrzymywała! Materyalna korzyść: ogólny dochód 645 K; po potrąceniu wydatków zostaje 500 K czystego zysku, z czego 300 K przeznaczono na polską szkołę wydziałową w Pol. Ostrawie, a 200 K na legionistów, internowanych w Szczepiornie. Oprócz tego zbierano w czasie wieczoru składki na dar Kościuszkowski dla Litwy. Wynik będzie podany później.

**Z Piotrowic.** (Napad bandycki.) W noc z dnia 2. na 3. b. m. między godz. 11. a 12. włamali się 3 rabusie do mieszkania tutejszej sklepikarki Anny Tyrasowej. Na twarzach mieli maski, w rękach rewolwery, latarnie i różne narzędzie do rozbijania zamków. Przybywszy do pokoju zagrozili Tyrasowej, służącej i dzieciom natychmiastowym zastrzeleniem, jeżeli się odważą wołać, albo nie wydają natychmiast kluczy od kasy. Przerażona kobieta wydała klucze, poczem bandyci rozpozczeli rabunek. Jeden stał z wymierzonym rewolwrem przy Tyrasowej a reszta opróżniła kasę, szafy i skrzynie. Z kasy wykradli gotówkę w wysokości 5000 K, złoty damski zegarek wartości 1300 K, trzy złote pierścionki i parę koleczyków w łącznej wartości 410 K, szaf zrabowali ubrania i bieliznę wartości 2290 K, nadto z skrzyni mieszkającej tamże Anny Magóra wszystką jej majątność wartości 1200, poczem znikli po godz. 2. bez śladu. Dotychczas nie zdołano zuchwałych bandytów wysledzić i ująć a przecież mamy w miejscu posterunek żandarmerji i „zielonków”.

## Rozmaitości.

**Wniosek o podwyższenie żołdu dla żołnierzy i podoficerów obrony krajowej i pospolitego ruszenia** został wniesiony w ubiegłym tygodniu w Izbie posłów. Również została podobna rezolucja wniesiona dla żołnierzy armii wspólnej i marynarki wojennej.

**Tryumfalne przyjęcie dra Kramarza w Pradze.** Pisma czeskie powitały uroczystie powrót dra Kramarza niedawno uwolnionego z więzienia, a „Narodni Listy” zamieściły entuzjastyczny artykuł wstępny, w którym czytamy: „Z takim tryumfem, z jakim wjechał dzisiaj do Pragi poseł dr. Kramarz mało kto przybywał do Pragi. W każdym razie nikt z żyjących. Pociąg, który na cześć przybywającego męczennika wyruszył na ulice Pragi, był podzięką czeskiego narodu za męczeństwo, jakie zniósł dr. Kramarz za świętą sprawę narodu. Nie brakowało w Pradze nikogo, a powinni byli być obecni także ci, którzy sprzeciwiali się amnestji, a teraz występują przeciw powrotowi ułaskawionych posłów do parlamentu”. — Natem nie skończyły się uroczystości powitalne na przyjęcie Kramarza. Na drugi dzień odbył się na wyspie św. Zofii wielki z tego powodu bankiet. Wszelkniemcy zaś zapowiedzieli interelację w parlamencie z powodu praskich „Kramarzowskich manifestacji”.

**Tajne magazyny.** Przy ulicy Mickiewicza 7 w Podgórzu policja odkryła tajną fabrykę mydła, wyrabianego z masła. Znalezione tam 1500 klgr. mydła, które skonfiskowano. Ponieważ „fabrykanci” gdzieś ukryli się na razie, aresztowano właściciela realności, Samuela Grabera, w której mieściła się fabryka. — Przy ulicy 3. Maja, również w Podgórzu, odkryto w piwnicy jednej z realności tajny magazyn nici i pończoch. Znalezione towary w większej ilości skonfiskowano, dalsze dochodzenia w toku. — Na Kazimierzu zaś przy ulicy Kupa 7 natrafiono na skład worków, w którym oprócz 151 sztuk tych ostatnich, znaleziono 8 pak świec. Towar skonfiskowano.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ZAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszą

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie, 8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 5<sup>o</sup> h, z przesłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego.”

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Już wyszły z druku KALENDARZE

wydawnictwa Polakiej księgarni „Stella”  
w Cieszynie na rok

1918

Przyjaciół żołnierski . . . K 150

Kalendarz rodzinny . . . K 150

Polski kalendarz powieściowy K 250

Kalendarz kieszonkowy . . K — 90

Wszystkie kalendarze starannie opracowane bogato ilustrowane, treść obfita i doborowa.

Do nabycia w Polskiej księgarni „STELLA”  
w Cieszynie.

## „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA” wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima Pieśń mszalną o pokój

według melodyi „Kto się w opiekę”

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo  
bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

## ŚWIERZBY, parchy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie wymaga największej ostrożności. Absolutnie spolegliwym środkiem na to jest

## „domowa maść paratol”.

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki stołek K 350, podwójny stołek K 6— „PARATOL” próbek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 250. — Obydwie rzeczy przesyła za poprzedniemi nadesłaniem należytości za pobraniem

Aptekarz M. KLEIN, Zakłady-Paratol,  
Budapeszt, VII/46. Rózsa-utca 21.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4%

Czeki pocztowe  
i gotówkę

Czeki pocztowe  
i gotówkę



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Catorocznie . . . 9 K — h  
półrocznie . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
catorocznie . . . 8 K — h  
półrocznie . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilku-razowym umieszczeniu znacznie taniej.

Nr. 92.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek. 16 listopada 1917.

Podajemy o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błog. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszynie.

## Pokłosie „reformacyjne“ (C. d.)

Przypatrzmy się dalszym zarzutom podnoszonym z okazji „reformacji“ przeciw Kościołowi katolickiemu.

4.) **Pieśni przy nabożeństwie w języku niezrozumiałym.** „Poseł Ewangelicki“ pisze na str. 1: „Pragnął Luther wszczepić ludowi zbawienie i uczynił to pieśniami. Przy nabożeństwie lud był bezczynny. Chór śpiewał łacińskie pieśni, a zbór przysłuchiwał się niezrozumiałym dźwiękom. Luther wprowadził do nabożeństwa pieśń w ojczystym języku“. A na str. 11. w artykule „Nasza ewangelicka pieśń“ czytamy: „Miał i dawniejszy (tj. katol.) Kościół swoje pieśni, ale pieśni łacińskie, ludowi niezrozumiałe, śpiewane w kościele tylko przez chór, gdy lud niemy tylko przysłuchiwał się niezrozumiałym dźwiękom, powtarzając tylko słowa liturgii: Kyrie eleison — w ruskim kościele Hospody pomyluj — do których później dorabiano wierszki“. A dalej: „Jeżeli obecnie także Kościół katolicki bierze przez śpiew w języku narodowym czynny udział w nabożeństwie, to tego nauczył się od wyklętego przez siebie Kościoła reformacyjnego; nabożeństwo katolickie w zasadzie odbywa się tylko w języku łacińskim, ludzie biorą w niem tylko bierny udział.“

Na wstępie jedno krótkie sprostowanie: Kościół katolicki nigdy „Kościoła reformacyjnego“ nie wyklinał, ale zbory protestanckie, kalwińskie, helweckie i inne sekty odłączyły i oderwały się od jedności z kościołem katolickim; one się tem nawet chlubią, że stoją poza „pełnem zaboru i ciemnoty Kościołem rzymskim“. Ale celem roznamiętniania fanatyzmu użyto umyślnie nieprawdziwego oszczerstwa („wyklęty“). Zarzut co do śpiewu przy nabożeństwie wypływa z zupełnego niezrozumienia istoty liturgii czyli nabożeństwa Kościoła katolickiego. Ośrodkiem nabożeństwa Kościoła kat. jest od czasów Chry-

stusa i Apostołów — jak stwierdza Pismo św., napisy w katakumbach i ciągła praktyka sięgająca czasów pierwotnych chrześcijaństwa, ofiara Mszy św., która jest w pierwszym rzędzie aktem najwyższego uwielbienia Boga, pojednania członków Kościoła z Bogiem, którą w imieniu wiernych w myśl rozkazu Chrystusa („To czyncie na moją pamiątkę“) składa upoważniony i upoważniony do tego przez święcenia kapłan. Lud katolicki nie był nigdy i nie jest przy Mszy św. bezczynny; on dokładnie rozumie istotę ofiary Mszy św. jej poszczególne części, słowa i obrzędy, współofiaruje razem z kapłanem, łączy swe modlitwy (ciche i głośne) z modlitwami, które kapłan w łacińskim języku znawia lub śpiewa przy ołtarzu. Znacznem tych modlitw zna każdy praktykujący katolik dobrze, bo je ma w swych książkach modlitewnych przetłumaczone i objaśnione. Nie jest więc lud niemy, ale owszem, głośny sercem, duszą, a często i wargami, bo się nabożnie modli albo śpiewa, gdyż nawet łacińskie pienia i responsoria nie są dlań niezrozumiałymi „dźwiękami“, lecz dobrze znanymi, które mu zbawienie nie tylko wszczepiają, ale wypraszają. W ten sam sposób był lud w modlitwie, albo w pieśni, której ośnowę i znaczenie znał, a której melodyi się „ciągłego słuchania wyuczył, i przed „reformacją“ przy Mszy św. ciągle czynny — te modlitwy i pieśni swą treścią i melodyą wzbudzały w nim nastrój uwielbienia, dziękczynienia, przebiegania, prośby, podniecały afekty i uczucia prawdziwie nabożne.

Lud nie był bezczynny, bo śpiewał naprzemian z chórem niektóre części Mszy św. a choć w języku łacińskim, to to nie było dlań niezrozumiałem; wielu umiało w średniowieczu po łacinie, a innym objaśniano w kazaniach, w katechizacyach dokładnie treść, tego co śpiewali; większa część śpiewanych części liturgii — Kyrie eleison, Gloria, Credo, Sanctus, Benedictus, Agnus Dei była co do tekstu niezmienna,

objaśniona, przeto praktykującym katolikom znana.

Zresztą i poza Mszą św. śpiewano i w średniowieczu — nie dopiero po „reformacji“ w języku narodowym przy nabożeństwach popołudniowych, procesjach i t. d. Bo i w średniowieczu istniały pieśni w języku ludowym, które lud śpiewał jak np. w języku polskim między innemi pieśń „Bogarodzica Dziewica“, jak świadczy prepozyt Gerhoch w r. 1148: „Cały świat nuci chwałę Zbawcy także w pieśniach w języku ludowym“. Przed „reformacją“ było w Niemczech jak protestant F. Wackernagel na podstawie dokładnych badań stwierdził 1448 niemieckich pieśni kościelnych. A Melancthon przyznaje, że „zwyczaj śpiewania w języku narodowym nie jest nowy.“ (Obr. konf. augsb. art. 24.).

Luther, który zniósł ofiarę Mszy św. jako „bałwochwałę“, musiał wypełnić próżnię, jaka wskutek tego w nabożeństwie protestanckiem powstała i dał jej lichy surogat; zamiast części biblii, czyli Pisma św., przeważnie psalmów, które dotychczas śpiewano przy Mszy św., wstawił swe własne lub innych zwolenników utwory. A zresztą nie zniósł natychmiast śpiewu łacińskiego, lecz zatrzymał go przez pewien czas z „powodu uczniów“. Przeciągłe chorały zbórów protestanckich nie są po wielkiej części oryginalnymi utworami, lecz zapożyczone co do formy ze skarbów chorału gregoriańskiego Kościoła katolickiego.

Same melodye i dźwięki muzyczne bez tekstu lub bez zrozumienia tekstu położonego przemawiają nieraz dobitniej do serc i umysłów słuchaczy niż suche jałowe słowa pieśni o niesirawnej melodyi. Wiemy z doświadczenia, że te dźwięki budzą w duszy uczucie żalu, błagalnej modlitwy, uwielbienia, dziękczynienia. I dzisiaj odbywają się nieraz w salach koncertowych i w świątyniach protestanckich koncerty instrumentalne bez pieśni (sonaty, fugi, symfo-

## Jura i Jónek.

Jura: Ja żeś spomnił mokrego. To jednak je chytrego chłopka kęs. Kan jakiego złodzieja wysznupie, wywonio; inszy chodzą, chludają, ale nadarmo; jak on co chyci do ręki, to lnet łap gałgana. Oto też niedowno w błogocicach takigo cygona drapnył.

Jónek: Krod kwil w błogocicach czy co? Jura: Takich złodziei, co tam kradli rozłki uż też mokry zawrzył, aie to był złodziej we wojeński uniformie, chodził po chałupach po mieście i wychciewał piniądze, że snoci mo jechać na Uhry, że tam kupi łacnego towaru tak pod ręką i że przeszwaruje przez granice, że tego ułtherscy szandarzy, w Czaczy, nie nońdą.



nie). A „zbor“ lub uczestnicy koncertu przysłuchują się tej muzyce bez słów, tej pieśni bez tekstu z uwagą i napięciem, gdyż sami dorabiają do tych niezrozumiałych dźwięków treść, myśli, uczucia, słowa; na pozór więc biorą w niem tylko bierny, w rzeczywistości jednak bardzo czynny udział.

Tak np. obejmował program przy „uroczystości reformacyjnej“ w kościele ewang. w Cieszynie dnia 4. b. m. oprócz 3 punktów wokalnych aż 4 produkcje tylko instrumentalne, — więc według „Posła Ewangelickiego“ „niezrozumiałe dźwięki“, podczas których lud był bezczynny i nieny, bo nie śpiewał zbor tylko chór i grały tylko same organy „preludium reformacyjne“ Maks. Gulbina, skrzypce i organy Aryę Bacha, chorał „Z głębi nędzy mojej“, lub Largo Händla i Kawantynę Raffa a zakończyły tę uroczystość znów same organy Foccatą d mol Bacha“. To co Kościołowi katolickiemu zarzucają, to sami choć w innej formie malują.

Albo odegranie kilku chorałów ewangelickich z wieży Kościoła protestanckiego w Cieszynie przez ośmiu trębaczy wojskowych bez słów, bez pieśni czyż nie miało na celu wytworzenie „nastroju reformacyjnego“? Trębacze odegrali dźwięki czterech pieśni a „Posł Ewangelicki“ podnosi, że muzykę tę słyhać było na Brandys i po wszystkich końcach miasta.

Tak samo na uroczystości reformacyjnej, która się odbyła dnia 4. b. m. popoł. w kościele protest. nie śpiewał „przepełniony nabożnymi uczestnikami Kościoła cieszyńskiego“ niczego, śpiewał — jak donosi „Posł Ewangelicki“ z d. 10. 11. 1917 str. 4. Chór orłowski, który specjalnie na uroczystość „reformacyjną“ zjechał do Cieszyna, śpiewał pewien solista i grał organista tylko utwory organowe — a „Posł Ewangelicki“ stwierdza, że przepiękna gra znanego już skrzypka — artysty p. Kozusznika z Orłowej ujęła słuchaczy za serce“, jak również „że nadzwyczajne wrażenie wywarło na zebranych preludium reformacyjne na organach, wykonane przez pana profesora i organistę Hławiczkę, który nabożeństwo zakończył zresztą jeszcze późniejszemu odegraniem na organach Bacha Foccatę d mol.“

Lekkomyślnie, niesłusznie podniesiony przez „Posła Ewangelickiego“ zarzut co do śpiewu w Kościele katolickim okazuje się wobec tego jako nikczemna potwarz, którą z całą stanowczością odpiaramy. (C. d. n.)

## Przegląd polityczny.

### Szczęśliwe ocalenie cesarza.

W sobotę dnia 10. b. m. bawił cesarz z królem bułgarskim w Gorycy i Palnanowie. W podróży tej wzięli udział także książęta bułgarscy

Jónek: Toć miliońsko opowoga! No, a byli tacy, co mu dali?

Jura: W dwóch miejscach nie dostał nic, bo się go pytali, kany. mo jaki papiery, ni mógł się niczem przekazać, tuż mu zgizło, ale pod wołem dostał od gospodki coś kole tysiąc koron.

Jónek: Że mu też tak nie tobie nie telkowne pieniądze dała!

Jura: Ale synku, to był straszny miglanc. Tak umiał dobrzeczyc, cyganić i tak przyrządzać, że ja nadobrze omotoł, pieniądze wzion i poszedł do gospody wedle kwiciarnie w błogocie na pulyrke.

Jónek: Aha, aże tam? A jakóż go mokry łapnył?

Jura: Ja tuż na drugi dzień przyjechał ten gospodki z pod wołu na horlap; baba mu wyklodo co się stało, ten hnet do mokrego, i mokry się puścił na gon, aż miłego cygona tam w tej gospodzie naszedł; jeszcze ten istny miał przy sobie cośi przez 8 stówek, półdrugi stówek już puścił.

Jónek: Dy go jeny chycił; musi ten mokry mieć fajny nos i krymskiego filipa, że tak tym złodziejom lezie na pięty. Nie wiesz kie będą z tym dymellochem zaczynać robić?

Jura: Mie się zda, że na świętego nigdy. My už tego synku nie dożyjemy.

Borys i Cyryl oraz ks. Feliks Parma. Od Palnanowy król bułgarski kontynuował swoją podróż na front według osobnego programu, podczas gdy cesarz Karol zwiadał wojska maszerujące w obrębie Strassolko i Cervignano. W powrocie do siedziby w pobliżu Rudy próbowano przejechać przez jeden z towarzyszących Soczy torrentów (koryt rzecznych, w normalnym stanie suchych, a wzbierających podczas deszczu,) który jeszcze kilka dni temu był dość suchy. Samochód cesarza wpadł przytem tuż powyżej malej tamy w głębszą wodę, wskutek czego molor odmówił posłuszeństwa. Automobilowi ciężarowemu, który jechał w tyle, rozkazano wyciągnąć auto cesarskie, pogrążone w strumieniu, ale także i temu automobilowi zepsuła się maszyna. Przyboczny strzelec cesarski Reisenbichler i wachmistrz gwardii kompanii piechoty przybocznej Tomek weszli do wody, aby wynieść cesarza na brzeg. Przytem zdarzyło się nieszczęście, które przerażeniem napęliło osoby ze świty monarchy przybywające właśnie następnym samochodem do brodu. Pod strzelcem przybocznym usunęły się kamienie tamy, w następnej chwili pochwytyły go fale i porwały w wir rzeki wezbranej wskutek gwałtownych deszczów. Cesarz, widząc swego strzelca w niebezpieczeństwie życia, z bezprzykładnej wierności dla sługi nie puścił go, a również wachmistrz Tomek nie puścił monarchy. Rwane fale unosiły cesarza ze strzelcem i gwardzystą poza tamę z prądem strumienia. Ks. Feliks parmeński, szwagier monachy, którego auto w tej rozpaczliwej chwili przybyło nad brzeg, rzucił się pierwszy w futrze i pełnym rysztunku do wody aby mu dać pomoc. Dzięki jego bohaterstwu i stanowczości i nader ofiarnemu zachowaniu się świty zdołano cesarza z ciężką biedą uratować. Cesarz Karol, ks. Feliks, Reisenbichler i Tomek nie puszczali się wzajemnie. Oficer, który tego dnia kierował samochodem cesarskim, rzucił się również w wodę. W końcu wszyscy zapędzeni zostali do wikliny w korycie rzeczonym, która im dała jakieś oparcie. Tymczasem dwaj oficerowie pośpieszyli w dół rzeki, aby ratować cesarza i towarzyszy jego niedoli. Pierwszy drag podany do rzeki, okazał się za krótkim. Wreszcie znaleziono na bagnistym brzegu ciężką belkę i wśród wielkich trudów, z narażeniem życia spuszczone ją na wodę. Brzeg stawał wciół jak największe trudności usiłowaniami ocalenia cesarza. Pod obłożowanymi ciężką, parę metrów długą belką ratownikami, łamliwy grunt wciąż usuwał się, a przy podawaniu belki dalej, już na krok od brzegu brakło podstawy. Strumień płynął strasznymi wirami, mimo to kilku zoferów, weszło do wody, aby współ z oficerami stworzyć połączenie z miejscem katastrofy. Cesarz, który trzymał się wikliny, wciąż uginającej się pod nurtem strumienia, mimo, iż kilkakroć zanurzał się po szyję, nie stracił ani na chwilę przytomności umysłu, i na wołania ratujących odpowiadał spokojnie i jasno. Po wielu pełych obawy minutach stworzono połączenie między łamliwym brzegiem a chwiejacą się wikliną i teraz wreszcie miano wydoić cesarza na brzeg. Jego pierwsza jednak myśl była poświęcona szwagrowi i wiernym ludzom, którzy tak samo jak on pasowali się z falami. Trzeba było usunąć na bok względy posłuszeństwa i natarczywie upomnieć cesarza, aby go skłonić żeby pierwszy popłynął ku brzegowi, trzymając się belki. Dostawszy się na brzeg, czekał tam cesarz, aż wszyscy towarzysze wydobyli się z wody. Słońce zaszło, gdy wreszcie trudne dzieło ocalenia było dokonane. „Oto wojna, która wiele rzeczy wymaga!“ — rzekł cesarz przemoczony do nitki i wsiadł do samochodu, aby wrócić do swej siedziby.

Zaraz w nocy po swoim ocaleniu wysłuchał referatów. Świcie cesarza przypadło ciężkie zadanie uwiadomić cesarzową o wypadku. Oczekiwała ona powrotu cesarza jak zwykle. Gdy z wolna dowiedziała się o wypadku, wyraziła głęboko odczułą wdzięczność wszystkim, którzy brali udział w dziele ocalenia.

Pod wrażeniem wiadomości o ocaleniu cesarza zebrała się w niedzielę rada ministrów na nadzwyczajne posiedzenie, aby wyrazić najgłębszą wdzięczność za łaskę Wszechmocnego.

### Odnaczenie za uratowanie cesarza.

Z Wiednia telegrafują: Cesarz nadał wszystkim osobom, które współdziałały przy uratowaniu go od niebezpieczeństwa utonięcia, od-

znaczenia w uznaniu wybitnie dziecięcego zachowania się. Mianowicie nadporucznikowi ks. Feliksowi Parmie nadał cesarz oficera medal waleczności, bar. Slattin baszy odznaczonego pochwalnego uznania, strzelcowi przybocznemu Reisenbichlerowi i żołnierzowi gwardii Tomkowi złote medale waleczności. Cesarz wręczył osobiście odznaczenia wspomnianym osobom w pociągu dworsk. w obecności cesarzowej i świty, przyczem wystosował do nich serdeczne słowa podziękowania.

### Zniesienie pojedynków.

„Streiffers Militaerblatt“ donosi: Jego Cesarska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujący rozkaz do armii i flot:

Z dawno ubiegłych czasów przejęła moja siła zbrojna pojedynki i utrzymuje je jako tradycyjne urządzenie.

Trwanie przy starych tradycjach nie może jednak prowadzić do tego, by wbrew lepszymu przekonaniu, wbrew Boskim nakazom i wbrew ustawom oddawać rozstrzygnięcie honorowych uraz także nadal z ręczności w użyciu broni i tumsamem ślepego przypadkowi.

W czasie, gdy życie każdego osobnika musi być poświęcone ojczyźnie i ogółowi, urazy honorowe niepowinny być rozstrzygane bronią w walce. Kto życie swoje wystawia na grę w pojedynku, działa nie tylko przeciw nakazom Boskim i ustawie, działa on także przeciw swej ojczyźnie, licząc na nieosłabioną siłę każdego mężczyzny, obecnie w obronie swych granic a następnie w odbudowie i postępie.

Ogólnie znane uczucie obowiązku i pewny wyrok wojskowych rad honorowych gwarantują mi zato, że orzeczeniom ich podda się dobrowolnie każdy szczerze po rycersku myślący i że na mocy ich rozstrzygnięcia sprawy honorowe w przyszłości także bez pojedynku w myśl honoru i sumienia mogą być załatwione.

Zakazuję przeto wszystkim członkom mojej siły zbrojnej pojedynku i wszelkiego udziału.

### Z Izby posłów.

Wtorkowe posiedzenie otwarł prezydent przemówieniem hołdowniczym, poświęconem szczęśliwemu uratowaniu cesarza z niebezpieczeństwa życia. Następnie Izba przystąpiła do dalszego ciągu obrad, w sprawie przedłożenia rządowego, co do rozporządzenia cesarskiego z 9. sierpnia 1914, co do pozwolenia na wyjątki od przepisów odnoszących się do spoczynku niedzielnego i wypłat w górnictwie, na czas nadzwyczajnych stosunków spowodowanych wojną.

Posł Cingr oświadcza się za przyjęciem projektu ustawy w redakcyi proponowanej przez komisję przez co będzie dany dowód, że państwo uznaje faktycznie wybitne zasługi górników i w przyszłości chce je uznawać. Mowa przechodzi następnie do aprowizowania górników i w przyszłości chce je uznać. Mowa o niejszych przedmiotów użycia jak mydło, niei, i t. d.

Posł Dr. Benkowiec domaga się podwyższenia dodatków drożyznianych dla górników i przedkłada wniosek na korzyść miesięcznie płatnych podurzędników.

Przemawiali następnie posł Seliger. Reiter, Reger, poczem ustawę uchwalono między innemi także paragraf 3 ust. II normujący ustawowe ustalenie płacy minimalnej.

Następnie przyjęło sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie udzielenia krajom w drodze zaliczki 70.000 milionów koron na udzielenie i podwyższenie dodatków drożyznianych dla nauczycieli.

### Nieuznanie mandatów Kramarza i tow.

Komisja nietykalności posejskiej obradowała w środę pod przewodnictwem posła Bukwaja nad wnioskami w sprawie uznania mandatów Kramarza i tow.

Sprawozdawca Dr. Stransky wniósł by na posiedzenie Izby zaprosić także Markowa i Kuryłowicza. Posł Rieger postawił wniosek, by wezwać rząd do rozpisania natychmiastowych wyborów uzupełniających na opróżnione mandaty. Przy głosowaniu oświadczyło się za ważnością mandatu Burziwala i wezwaniem prezydenta Izby do zaproszenia go na posiedzenia Izby posłów 8. przeciw 8. Przewodniczący rozstrzygnął na korzyść wniosku, wskutek czego wniosek



odnośnie do uznania ważności mandatu Burzywała został przyjęty. Wniosek w sprawie uznania ważności mandatów Wojny, Choca i Nietolickiego odrzucono 9 przeciw 8 głosom, wniosek w sprawie mandatów Kramarza, Rasina, Markowa i Kuryłowicza odrzucono 10 przeciw 7 głosom. Wniosek Riegera uchwalono 11 przeciw 6 głosom.

#### Wiedzi za pokojem.

W niedzielę dnia 11. b. m. odbyło się w głównej sali koncertowej wielkie zgromadzenie robotnicze, urządzone przez socjalistów. Przemawiali posłowie socjalistyczni Ellenbogen, Domes, Renner i Adler. Przyjęto jednomyślnie rezolucję, witając zwycięstwo robotników petersburskich, jako początek nowej epoki w oswobodzicielskiej walce międzynarodowego proletariatu i wyrażającą nadzieję, że zjednoczonym usiłowaniom robotników wszystkich krajów w końcu uda się położyć kres wojnie. Robotnicy wiedzieli są przekonani, że można położyć kres wojnie, jeżeli państwo niemieckie i Austro-Węgry przyjmą rękę wyciągniętą ku nim przez rosyjską demokrację i wzywają dlatego rząd austriacki, żeby w porozumieniu z rządami sprzymierzonymi zaprosił państwa nieprzyjacielskie na rozpoczęcie rokowań pokojowych i w tem zaproszeniu jasno i niedwuznacznie o-

świadczył, że 1) mocarstwa centralne nie pragną rabować krajów, ani nie żądają odszkodowania wojennego. 2) że nie będą anektowały, ani przyłączały do siebie politycznie, ani nie będą stawiały do siebie w jakimkolwiek stosunku gospodarczej czy politycznej zawisłości Belgii, Serbii, Rumunii, Polski, Litwy i Kurlandji, 3) mocarstwa centralne przedłożą kongresowi pokojowemu propozycję co do reformy prawa międzynarodowego, co do rozbrojenia międzynarodowego i co do rozstrzygnięcia wszystkich sporów między narodami przez obowiązkowy sąd rozjemczy, 4) mocarstwa centralne uznają władzę publiczną dziś faktycznie w Rosji zorganizowaną i proponuje jej oraz wszystkim państwom wojującym zawieszenie broni w celu aprobowania do rokowań pokojowych.

Ponieważ sala koncertowa nie mogła pomieścić wszystkich, którzy chcieli uczestniczyć w zgromadzeniu, wzniesiono pod gołym niebem trybuny, z których przemawiali mówcy socjalistyczni. Liczba uczestników wynosiła około 40.000

#### Dwa miliony jeńców w Niemczech.

Dzienniki berlińskie stwierdzają, że po ostatnich sukcesach we Włoszech liczba jeńców

wojennych znajdujących się w państwie niemieckim przekroczyła rekordową cyfrę dwóch milionów. Jeńcy, którzy znajdują się w drodze, nie są w to wliczeni.

#### Zameł w Rosji.

W zamęcie rosyjskim trudno się na razie zorientować; ciągle nadchodzą sprzeczne ze sobą wiadomości; w jednym telegramie donoszą o zwycięstwie bolszewików pod dowództwem Lenina, w drugim o sukcesach Kiereńskiego. Obecnie trudno dać dokładny obraz wewnętrznych stosunków w Rosji. To tylko można stwierdzić, że zaczęła się tam jawna wojna domowa; obecnie władza tam niepodzielnie anarchia; mord i rabunek to rzeczy codzienne, „władza” z Kiereńskim na czele nie ma znaczenia i siły, może i nie umie opanować rozpasanych, pijanych tłumów, które żadnej władzy nie uznają, usuwają i mordują milicyantów i komisarzy, tak jak wojsko morduje ołnierów. Skoro nieunikniony wskutek nie wystarczającej komunikacji kolejowej głód da się szerokim warstwom dotkliwie we znaki, może przyjsć do strasznej krwi przelewu.

Wypadki tak się nawzajem scigają, że niepodobna stwierdzić, jaki jest obecny faktyczny stan rzeczy w Rosji.

## Dalsze sukcesy na włoskim froncie.

### Wojna austriacko-włoska.

**Belluno wzięte przez wojska sprzymierzone. Silne kontrataki włoskie.**

**Wiedeń, 11. listopada.** Urzędowo donoszą: Nad dolną Piave gołują się Włosi do dalszego oporu. W górach operacje postępują skutecznie naprzód.

Beluno jest w naszym ręku. W Siedmiu Gminach zdobyto ważne stanowiska na wzgórzach.

Silne kontrataki włoskie, przy których nieprzyjaciel stracił kilkaset jeńców, nie zdołały się nigdzie usadowić; wyjąwszy lokalnie ograniczonego epizodu bojowego.

**Wiedeń, 12. listopada.** Urzędowo donoszą: Nad dolną Piave zdobyły wojska niemieckie przyczółek mostowy Vidor, zbudowany na wschodnim brzegu.

Dywizye, zdążające w dół rzeki od Belluno, zbliżają się do Feltre.

Pod Longarone, na północny-wschód od Belluno, odcieśliśmy w ostatnich dniach, dzięki celowemu współdziałaniu naszych wodzów wojsk włoska, grupę bojową w sile jednej dywizji. W ręce nasze dostał się jeden generał i około 10.000 żołnierzy, liczne działa i sprzęt wojenny. Na szczególną wzmiankę zasłużyły znów czyny 22 dywizji strzelców, którą poparły niemieckie oddziały.

Wojska marszałka polnego Conrada odparły nieprzyjaciela przez Castel Tesino i Grigno w dolinie Sugany.

**Dwa forty pancerne zdobyte przy Primolano.**

**Wiedeń, 13. listopada.** Urzędowo donoszą: W Siedmiu Gminach wydarto nieprzyjacielowi dalsze pozycje górskie. Na wschód od Grigno wojska austro-węgierskie zdobyły fort pancerny Leone na Cima di Campo. Równocześnie dostał się w nasze ręce rozsadzony fort pancerny Cima di Lam. Z upadkiem obu tych fortów wyłamano w najsilniejszej grupie włoskich fortyfikacji granicznych wyłom, Lamon i Fonzaso są zajęte.

Wojska marszałka polnego Conrada wzięły w ostatnich dniach do niewoli przeszło 2000 jeńców. W dolinie Cordevole odcięto włoski pułk i zmuszono do złożenia broni. Odprowadziliśmy w jeńców jednego pułkownika, 4 oficerów sztabowych i 4000 żołnierzy.

Nad dolną Piawą miejscami żywsza czynność bojowa.

**Feltre i Primolano zdobyte.**

**Wiedeń, 14. listopada.** Urzędowo donoszą: Wojska nasze wkroczyły wczoraj do Feltre i

Fonzaso

z obu stron doliny Sugany: armia zbrojnicza hr. Scheuchstuhla wybudowała potężne sukcesy zyskane w ostatnich dniach. Jej dywizye dotarły do Primolano i zdobyły szturmami, zajmując przedwczoraj Monte Longara, wśród wysokiego śniegu kilka urządzeń obronnych na wschód od Asiago i fort pancerny na Monte Liser.

Sprzymierzone siły bojowe, walczące przeciw Włochom, stoją te same od Adriatyku do Pasubio, wszędzie na nieprzyjacielskiej ziemi. Nad jeziorem Ledro wyparły nasze oddziały atakowe nieprzyjaciela z dwóch punktów oparcia, przyczem pozostali w naszych rękach jeńcy i karabiny maszynowe.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

**Nic nowego.**

**Berlin, 11. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

**Berlin, 12. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

**Berlin, 13. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Na południe od kolei Ryga—Petersburg odparły nasze posterunki atak rosyjskiego oddziału podjazdowego. Na południowy-wschód od Gorodiszczu przedsięwzięcie niemieckich i austro-węgierskich oddziałów atakowych miało powodzenie.

**Berlin, 14. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Luedendorff.

### Wojna w Albanii.

**Nic nowego.**

**Wiedeń, 11. listopada.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 12. listopada.** Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

**Wiedeń, 13. listopada.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

**Wiedeń, 14. listopada.** Urzędowo donoszą: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna niemiecko-francuska

**Nowa ofenzywa Anglików we Flandryi.**

**Berlin, 11. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Front wojsk ks. Ruprechta: Teren leżący między Poelcapelle a Paschendaele był wczoraj znów widownią zaciętych zapasów. Anglicy wprowadzili do walki świeżo dywizję, aby zdobyć teren wzgórz na północ od Paschendaele. W głębokim uszeregowaniu wystąpiły ich pułki w środku frontu zaczepnego, wiarząc, że nasze strefy obronnej i dążyli ku wzgórzom. Tutaj jednak spotkał ich kontratak batalionów pomorskich i zachodniopruskich i odrzucił ich. Pięć razy powtarzał nieprzyjaciel ataki. Wskutek obronnego działania naszej artylerii rozbiły się one przeważnie już przed naszymi liniami. Tam, gdzie nieprzyjaciel zyskał teren, piechota pokonywała go białą bronią. Wojska brandenburskie rzuciły się za nieprzyjaciela, i wydarły mu części jego stanowisk, z których był wyszedł. Walka artylerii trwała aż do wieczora i przyniosła się także na stanowiska przytykające do pola, na którym rozegrał się atak. — Częściowy atak angielski urządzony wieczór na wschód od Zonnebeke nie udał się.

Wczorajszy dzień bitwy we Flandryi kosztował nieprzyjaciela wielkie straty. Stu jeńców zostało w naszym ręku. Przy własnym ataku wywiadowczym na południe od Richebourg wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 10 Portugalczyków.

Walki przedpolowe w Artois pod St. Quentin były dla nas skuteczne.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Pod lasem Chaumie przez cały dzień ogień był większy. Liczba Francuzów, których wzięto tam do niewoli 9. b. m. zwiększyła się na 9 oficerów i 280 żołnierzy.

Front wojsk ks. Albrechta: Nasze wojska wypadowe z udanej wycieczki pod Hartmanweilerkopf przeprowadziły 37 francuskich strzelców.

Porucznik Weusthoff odniósł 26 zwycięstwo w powie-rzu.

**Berlin, 12. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Krótki atak ogniowy, wykonany wczesnym rankiem, był wstępem do częściowego ataku Anglików, który rozpoczął się na północny-zachód od Paschendaele. Odparto go. W ciągu dnia czynność bojowa we Flandryi ograniczała się do ognia przeszkadzającego artylerii. Wczoraz odżył on w obszarze Yzery, osiągając znacniejszą siłę.

Na reszcie frontu zachodniego nie zaszło nic ważnego.

Podporucznik Mueller odniósł 33 z rzędu zwycięstwo w walkach powietrznych.



W październiku straty nieprzyjacielskich sił zbrojnych powietrznych na frontach niemieckich wynosiły 9 balonów na uwięzi i 241 samolotów, z których 149 spadło za naszymi liniami, reszta zaś widocznie dla nas za pozycjami nieprzyjacielskimi. My straciliśmy w walkach 67 samolotów i 1 balon na uwięzi.

**Berlin, 13. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: We Flandryi oddziałowi ogniem i w kontrataku silne oddziały wywiadowcze, które rzuciły Belgijczyków w obszarze Izery, a Angliki na frontie bojowym na nasze pozycje. Walka artyleryjska była mniejsza, niż w dniach poprzednich. Wieczorem wzmocnił się ogień koło Dixmuiden i w kilku odcinkach głównego placu boju.

Front armii królewicza Rupprechta: Na północ od Bruyeres przyniósł nam zdecydowanie przeprowadzony napad naszej piechoty jeńców i karabiny maszynowe. Na wschodnim brzegu Mozy była czynność artyleryjska w ciągu dnia żywą.

Porucznik Bongard odniósł 22, wicesierżant Buckler 25 zwycięstwo w powietrzu. Macedonii.

**Berlin, 14. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych. We Flandryi ożył ogień artyleryjski dopiero wieczorem. Doszedł on do znacznej siły koło Dixmuiden i na północ od Pashendaelle.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

### Zwiększona walka artyleryjska.

**Berlin, 11. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

**Berlin, 12. listopada.** Naczelna kwatera donosi: W łuku Czerny czynność ogniowa pod wieczór znacznie się wzmogła.

**Berlin, 13. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Na froncie macedońskim wzmogła się walka artyleryjska do znacznej siły na wzgórzach na wschód od Baralowa, w łuku Czerny.

**Berlin, 14. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff

## Wojna Anglii z Turcją

### Odwrót Turków w Palestynie.

**Londyn, 10. listopada.** Urzędowy komunikat z Palestyny donosi: Cała armia turecka cofa się w kierunku północnym, ścigana przez angielskie aeroplany, które rzucają na nią bomby.

**Londyn, 11. listopada.** Urzędowy komunikat angielski z Egiptu: Generał Alemby donosi, że nieprzyjaciół cofnął się na lewym skrzydle do Hebronu. Nawiązano połączenie z wojskami, posuwającymi się od Ghazy. Cała turecka armia znajduje się w odwrocie ku północy. Zdobyto przeszło 40 dział.

## W sprawie rekwizycji dzwonów i organów.

Interpelacja posłów księdza Londzina, Dra Matakiewicza, Potoczka i towarzyszy do Ekscelencyi Ministra obrony krajowej i Ministra oświaty w sprawie rekwizycji dzwonów kościelnych i organów w Galicyi, wniesiona na posiedzeniu Rady Państwa 6. listopada 1917 r.

Ludność katolicka na Śląsku i w Galicyi jest nad wyraz boleśnie dotknięta w swoich uczuciach religijnych przez rekwizycję ostatnich dzwonów ze swoich świątyń, jako też przez zapowiadaną rekwizycję piszczałek organów.

Pierwszą rekwizycję dzwonów przeboleli-

my nie łatwo, oddaliśmy je lojalnie jako niezbędne armii potrzebne.

Pewną ulgę dla zboliałych serc sprawiło zapewnienie, że w każdym kościele pozostawi się jeden dzwon dla służby Bożej i do funkcji liturgicznych niezbędny.

Obecnie i ten ostatni dzwon zniknął lub ma zniknąć z naszych kościołów, mając mało zamknięte organy i to na dziesiątki lat.

Lud zwieszcza wiejski, który ten dzwon na służbę Bożą zwoływał i swym żalosnym jękiem na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzał, który to lud w czasie wojny nie doli swe błagalne pienia przy organach zanosił do nieba, nie może tego wsłuchanego zrozumieć i słyhać coraz głośniejszy pomruk rozpacz:

Tyle kościołów zburzono na polskiej ziemi, nieraz bezcelowo, tyle miast i wsi doszczętnie zniszczono, miliony naszej ludności zginęło od miecza, głodu i zarazy, obecnie pomimo, że tysiące armat jako złoże wojenne wpadło w ręce naszych dzimnych armii, nie oszczędza się naszych świętości i rani się bezlitośnie i bezwzględnie nasze serca katolickie.

Lud pocyna być nieufnym, przypuszcza, że zapotrzebowanie materiału na działo już zostało wielokrotnie pokryte z dotychczasowej rekwizycji dzwonów i dachów kościelnych, lud się domyśla, że w ten sposób w grę interes kapitału i wielkiego przemysłu, który pod pozorem konieczności wojennej każe zerwać nadzieję wszystkie zapasy kruszców dla powojennej stękulacji.

Domysł ten zdaje się uzasadniać okoliczność, że za kilogram kruszców dzwonów wypłaca się wynagrodzenie 1 korony, gdy tymczasem cena targowa tych metali wynosi od 12 do 14 koron.

Rożgoryczenie katolickiej ludności zwiększa jeszcze okoliczność, że w charakterze komisjonerów przy rekwizycjach dzwonów występują bardzo często osoby niekatolickiego wyznania.

Wobec tego zapytują podpisani:

Czy waszym Ekscelencyom znany jest powyższy stan rzeczy?

Czy wasze Ekscelencyje są skłonne postarać się o to, ażeby przy przesuśnianiu i nowic będących rekwizycji zaniechano wszelkich niepotrzebnych udzień, i w szczególności, aby katolickich uczuć ludności boli nie dotykano?

Czy wasze Ekscelencyje są skłonne spowodować, aby zaniechano dalszych rekwizycji dzwonów kościelnych i organów?

Ks. Londzin, Dr. Matakiewicz, Potoczek i towarzysze.

## Subskrybujcie VII. pożyczkę wojenną!!

### Z Cieszyna i okolicy.

**Nabożeństwo dziękczynne.** Z powodu uratowania cesarza Karola I. z groźnego niebezpieczeństwa odbędą się w przyszłą niedzielę 18. b. m. we wszystkich katolickich kościołach parafialnych na Śląsku uroczyste nabożeństwo dziękczynne z Te Deum. W kościele parafialnym w Cieszynie odprawione zostało to nabożeństwo we czwartek dnia 15. b. m.

**Ze służby politycznej.** Dr. Włodzimierz Dąbrowski, c. k. praktykant konceptowy w Karniowie, został przeniesiony do c. k. starostwa we Frysztacie.

**Przeciw rządowej hakacie na Śląsku.** Na posiedzeniu Koła polskiego w październiku w dyskusji poseł tow. Reger oświadczył, że polskie ze Śląska nie mogłyby głosować za sześciomiesięcznym prowizoryum i ledwie głosowały tylko za udzieleniem rządowi prowizoryum budżetowego na cztery miesiące. Rząd nie liczy się z potrzebami ludności polskiej na Śląsku.

Zwłaszcza pod względem politycznym trwa stan wyjątkowy, pod względem narodowym szerzy się ucisk i germanizacja we wszystkich dziedzinach. Najgorsze są pod tym względem stosunki w sądownictwie. W sądzie obwodowym w Cieszynie miejsce prezidenta, wiceprezenta i wszystkie 4 miejsca radców sądu krajowego wyższego obsadzone są Niemcami. Wielu z tych urzędników bierze udział czynny w życiu politycznym, występując stale jako politycy hakatystyczni. Natomiast sędziowie polscy narażeni są na ciągłe szykany i tak p. Radocki, choć politycznie zupełnie nieczynny za to tylko, że usiłuje urzędować po polsku, od lat całych bywa rozmyślnie pomijany przy awansie. Mimo, że kończy już 40 lat służby, nie może doczekać się zamianowania go radcą wyższego sądu krajowego. Mowca żąda od prezydium Koła, aby o sprawach tych w pertraktacjach z rządem nie zapomniano.

Ks. poseł Londzin podniósł sprawę zamianowania notaryuszem we Frysztacie Wszechniemca, chociaż powiat ten prawie w całości jest polski. Gdy się notaryusz narodowości polskiej lub czeskiej głosi do powiatu niemieckiego, to zamianowanie go notaryuszem jest niemożliwe, bo Niemcy Słowianina do powiatu niemieckiego nie dopuszczają. Natomiast Niemiec, a przede wszystkim Wszechniemiec wszędzie może być zamianowany. Mowca protestuje przeciw tym czynnikom, które nie kierując się sprawiedliwością, gnębią nasz polski lud pozbawiając go należących się mu słusznie praw. Wywody obu mowców wielkie wywarły w Kole polskiem wrażenie, i przyczyniły się w znacznej mierze do tego, że Koło uchwaliło głosować tylko za 4-miesięcznym prowizoryum budżetowym, a nie jak rząd chciał za 6-miesięcznym.

**Godziny urzędowe dla stron w powiatowej Komisji zasiłkowej w Cieszynie.** Ze względu na to, że Komisja zasiłkowa jest w nadzwyczajnym stopniu zajęta przeprowadzeniem ustawy z d. 27. lipca 1917., dz. u. p. nr. 313, dotyczącej uregulowania zasiłku wojakowego, począwszy od 15. b. m. godziny urzędowe dla stron będą się odbywać tylko dwa razy w tygodniu; mianowicie w środy i soboty od 9. do 12. przed południem. W inne dni zasadniczo nie będzie się udzielało żadnych wyjaśnień.

**Pierwszy śnieg** spadł w nocy z wtorku na środe przy równoczesnem znacznem obniżeniu się temperatury. W środe wskazywał termometr zaledwie 1 stop. C powyżej zera. Zima zbliża się coraz szybszym krokiem, a tu niema ani czem palić, ani się w co ubrać ani co obuć. Ponno więc przedstawia się przyszłość, zwłaszcza dla nieamożnych warstw.

**Przy powszechnej Kasie chorych i zapomóg w Cieszynie** - rozdzielone zostanie dnia 2. grudnia b. r. kilka kwot zapomogowych z funduszu utworzonego na pamiątkę 60-letniego panowania ś. p. cesarza Franciszka Józefa I. - Biedni członkowie tej kasy lub tychże wdowy i sieroty, które dotąd żadnej zapomogi nie pobierały, zechcą wnieść odnośne podania do Zarządu powyższej Kasy do 26. listopada 1917.

**Kartka polowa umierającego żołnierza.** Obecna straszna wojna jest jednym pasmem nader smutnych tragedii, przeżywanych przez wszystkich, którzy biorą w niej bezpośredni udział. Jedną z takich rozdzierających serce tragedii, skreśloną ostatnimi siłami umierającego bohatera, przytaczamy poniżej. Jest to kartka polowa, jaką otrzymał p. Jerzy Bojko w Piosku od swego syna. Oto jej treść: „Kochani Tatowie! Piszę do Was ostatnią kartkę z pola bitwy, a donoszę Wam smutną nowinę, bo leżę na Bukowinie w jednej chacie, śmiertelnie ranny. Dostałem w brzuch od szrapnela we czwartek, 2. sierpnia o 4. godz. po południu. Już nie mogę pisać, ale spoczywam i jeszcze chcę Wam z mojej ręki podziękowanie napisać. Tak Wam, Drodzy Rodzicowie, dziękuję za wychowanie i za wszystko od początku aż do mojej śmierci i proszę Was, nie smućcie się, bo raz muszę umrzeć. Już się zbliża koniec. Już więcej nie mogę z Bogiem! Pozdrawuję Bratową i Siostry, w Moszczynie wszystkich Krewnych i dworzanów. Już nie mogę wstać z Bogiem!”



handlarza i zbadanie pakunku. I okazało się, że tym drogocennym towarem są nici, które chciał przewieźć do Ostrawy. Wiadomo już, jaką o pomstę wprost do nieba wołającą lichwę uprawiają niełudzcy handlarze właśnie niemi. Za szpulkę nici, którą centrala sprzedaje po 36 h., żądają 15 do 25 K!! Nie dziwota więc, że biedny żydek trudził się aż do Ligoty, aby w Cieszynie nie złapano go i nie pozbawiono go drogocennego towaru. Ale i tu los dosięgnął go: towar skonfiskowano mu, a on sam będzie odpowiadał przed sądem.

**Do kasy „Katolickiej Rodziny Sieroczej”** wpłacili: jako członkowie założyciele: Ks. Józef Londzin 200 K; Ks. Jan Budny 200 K; Franciszek Głombek rolnik w Olbrachcicach 200 K; Franciszek Lankocz, właściciel gruntu w Łakach 200 K; Bank cieszyński kredytowy 200 K; Wiktor Stanek, dyrektor banku 200 K; Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek 200 K; Zarząd Główny Macierzy Szkolnej ks. Cieszyńskiego 200 K; — jako członkowie zwyczajni: p. dyrektora Elżbieta Stankowa 2 K; p. Jan Gałuszka, dyr. Banku 2 K; ks. Buzek, wik. 2 K; Dr. Ludw. Wrzoł 20 K; Dr. Leon Wolf 20 K; Urząd paraf. Brenna 13 K; ks. Stanisław Nowak 38 K; Stowarzyszenie młodzieży katolickiej w N. Lutyni czysty zysk z przedstawienia 34'88 K; zebrane na weselu p. Rudolfa Bazgiera z p. Maryą Michałkówną w Pruchnej 31'45 K; — **Z Czechowic:** Szypuła Anna 2 K; Borgiel Teresa 2 K; Czorny Jan 2 K; Rauer Helena 2 K; Rauer Marta 2 K; Grygierczyk Maciej 2 K; Gola Anna 2 K; Skrbenska Róża 2 K; Skrbenska Weronika 2 K; Skrbenska Zofia 2 K; Wala Emilia 2 K; Grygierczyk Anna 2 K; Indeka Jadwiga 2 K. — **Z Dziedzic:** Puchałka Jadwiga 2 K; Preiss Franciszek 2 K; Waliczek Katarzyna z Żebraczy 10 K; — **Z Błogocic:** Elżbieta Nicielnik 2 K; Józefa Nicielnik 2 K; Stefania Nicielnik 2 K; Albert Nicielnik 2 K. — **Z Bobrku:** Kobiela Anna 2 K; Kobiela Joanna 2 K. — **Z Krasnej:** Jan Grim, chałupnik nr. 5, 2 K; Anna Grim 2 K; Teresa Grim 2 K; Joanna Grim 2 K; Marya Grim 2 K; Anna Kantor 2 K; Zofia Kantor 2 K; Marya Kantor 2 K.

**Zamiast życzeń z powodu ślubu p. naucz. Krzempka,** z p. Tomaszycówną w Zabrzegu złożył na Katol. Rodzinę Sierocą: Ks. Leop. Biłko, wikary w Cieszynie 3 K.

**Z Dziedzic. (Wypadek.)** Na popalni „Silesia” zaszedł nowy wypadek śmiertelny, już czwarty w ostatnich tygodniach. Górnik Jan Kozak z Bestwiny został przygnieciony kamieniami i doznał załamania czaszki. Przewieziono go w groźnym stanie do szpitala wojskowego w Dziedzicach, gdzie zmarł, osierociwszy 5 drobnych dzieci.

— **(Wcieklizna.)** Kolejarz Mrowiec Jan z Łodygowic, pracujący na kolei w Dziedzicach, wracając do domu, obronił dziewczynkę napadniętą przez jakiegoś psa: tak dziewczynka jak i on sam został pokąsany, chociaż nieznacznie tylko. Pies musiał być wściekły, gdyż dziewczynka niedługo potem umarła. Mrowcowi zaś rana zupełnie się zagoiła i już znowu chodził do pracy. I lecz naraz dostawał jakichś kurczy, pianę też miał na wargach, tak że go lekarze czempredziej wysłali do Krakowa do zakładu Dra Bujwida. Przejeżdżając przez Dziedzice do Krakowa dostał w pociągu napadu i zmarł w kilku minutach na straszne kurcze. Osierocił również 5 dzieci.

— **(Postrzelony.)** Rolnik Budniak w Kaniowie wróciwszy na urlop z wojny słyszał, że chłopcy z szybu w Żebraczy często chodzą do jego ogrodu na jabłka. Postanowił czatować i dać im pamiątkę. Niedługo przyszło rzeczywiście kilku wyrostków i zaczęli rzucać kamieniami do ogrodu na jabłonie. Budniak wypadł ze strzelbą ale chłopcy uciekli. Właśnie przechodził drogą 20letni górnik Franciszek Kowalski, a Budniak myśląc, że on też do tych złodziei należy, strzelił do niego i zranił go ciężko. Kowalskiego przewieziono do szpitala do Dziedzic, gdzie wskutek tego postrzału zmarł dnia 10. listopada po trzech miesięcznych, strasznych cierpieniach.

— **(Obchód Kościuszkowski)** Towarzystwa polskie w Dziedzicach urządzają pod firmą Polskiego Związku Nowiast Katolickich dnia 18. listopada o godz. 6. wieczorem w sali p. Stryczka obchód ku uczczeniu 100letniej

rocznicy agonu Tadeusza Kościuszki. W program wchodzi: deklamacje, śpiewy, odczyt i sztuka patryotyczna. Czysty zysk przeznaczony jest na cele dobroczynne. Rano o godz. 9. odbędzie się też w Kościele parafialnym z tego powodu uroczyste nabożeństwo, przy którym śpiewać będzie chór śpiewacki pod kierownictwem nauczycielki p. Kasperlikówny.

**Z Pierśca. (Nieszczęśliwy wypadek.)** Służąca we dworze Zuzanna Pastucha chciała w stajni przywiązać krowę, przyczem krowa nagle podniosła rogi do góry i trafiła służącą w lewe oko. Przewieziono ją do szpitala w Cieszynie, gdzie jednakże oka nie potrafią już uratować.

#### Ranni, zabici, zajęci:

**Ranni:** Lista strat 605: O ile inaczej nie zanotowano rozumieć należy p. posp. rusz. 31. Sadlok Paweł ze Zamarsk, Szramek Wilhelm z Bobrku, Schubert Andrzej ze St. Bielska, Szestest Antoni z Morawki, Sikora Antoni ze Zawady, Sliwka Adam z Ustronia, Sniegoń Karol z Cieszyna, Strziż August z Bukowic, Strzadła Franciszek ze Strumienia, Swakoń Franciszek z Bobrku, Swider Jan ze Zamarsk, Świńczyk Jan z Kowali, Szajter Franciszek z W. Kończyc, pow. Frysztat, Tannenber Henryk z D. Cierlicka, Toszonowski Fr. z Morawki, Troszok Jerzy z Wisły, Wiesner Jerzy z Miedzyrzecza, Wilczek Józef z Noszowic, Zachnik Fr. z Bruzowic.

— Lista strat 606: Barwig Alojzy nadpor. z Bielska, Zwierzina Rudolf por. z Cieszyna, Sedlaczek Józef p. p. 77 z Pietwałdu. — Lista strat 607: Seemann Otton, por. rez. p. p. 84 przydz. do p. p. 11 z Cieszyna, Zieleznik Franciszek p. posp. rusz. 32 z Kamienicy. — Lista strat 608: Golachowski Tadeusz nadpor. p. posp. rusz. 6 z Bobrku, Hoinkes Alfred kap. p. haub. pol. 14 z Bielska, Kotas Karol por. p. posp. rusz. 32 z Trzanowic (drugie zranienie), Gangol Jerzy przydz. do p. p. 44 z Jasienicy, Gola Fr. p. posp. rusz. 6 ze Siedliszcz. — Lista strat 609: Offner Max por. rez. p. strz. 37 z Bielska. — Lista strat 610: O ile inaczej nie zanotowano, rozumieć należy p. p. 100. Halenta Wilhelm por. rez. z Bielska, Irzik Ernest chor. rez. z Bruzowic, Opaliński Roman por. rez. z Białej, Probosz Paweł chor. rez. z Łyżbic, Znacki Adolf chor. rez. z Bielska, Adamiec Emanuel z Rychwałdu, Balon Jan p. strz. 23 z D. Błędowic, Bazgier Jan z Milikowa, Blahuta Jan z Morawki, Blank Jan z Koilkowic (?), Bortliczek Rudolf ze Skoczowa, Brandis Jan z Kamienicy, Bujok Jerzy bat. strz. 21 z Godziszowa, Bulawa Adam bat. sirz. 5 z Bukowca, Burian Jan z Cieszyna, Charwot Andrzej z Drogomyśla, Chmiel Karol ze Zamarsk, Chruszcz Wiktor z Piersnej, Cienciąla Józef z Wędryni, Cieślak Adolf z Bobrku, Cieślak Paweł z Wisły, Cienciąla Jan z Wędryni, Cienciąla Paweł z Cieszyna, Czandera Stefan z Polskiej Ostrawy, Czermak Józef z Brennej, Czerny Antoni z Orłowej, Czulok Jan z Pogorza, Dzierżawa Franciszek z Frysztata, Dziendziel Antoni z Zarzecza, Faja Henryk z Frysztata, Fikaczek Józef ze Szonowa, Gajdzica Karol z Bobrku, Gaś Jan ze Zamarsk, Gawlas Hugo z Cieszyna, Gawlas Jan z G. Błędowic, Gazda Franciszek z Czechowic, Gniza Józef z Czechowic, Gomola Jan z Ustronia, Haratyk Józef z Jaworzynki, Harok August z Polskiej Ostrawy, Heczko Karol z Cieszyna, Herczyk Jerzy z Brennej, Herok Franciszek ze Zarzecza, Holeksa Jan z Ustronia, Holeksa Paweł z Brennej, Hula Ludwik ze Zabłocia, pow. Frysztat, Jenderko Adam z Aleksandrowic, Kacirz Jan z D. Domasłowic, Kajstura Franciszek ze Zarzecza, Kaleta Paweł bat. strz. 5 z Oldrzychowic, Kalisch Franciszek ze Szonychla, Kantor Gustaw z Rudzicy, Kopper Frysztata, Dziendziel Antoni ze Zarzecza, Faja Keller Andrzej ze Skoczowa, Kijonka Emil z Dzieńmorowic, Klejmon Jan z Bładnic, Klus Jerzy z Bystrzycy, Kokot Andrzej z Czechowic, Koenig Jan z Górnego Miedzyrzecza, Kożusznik Józef z Rzepiszcz, Koziół Karol z Bobrku, Kratochwil aWclaw z W. Kuźczyc, Kręzelok Paweł z Bukowca, Kreczmer Józef z Frydeckiego, Kubala Leopold z Janowic, Kubeczka Wiktor z Cieszyna, Kucharczyk Fr. z Dobrej, Kufa Franciszek z Mostów, Lazar Józef z Ustronia, Legierski Paweł z Boconowic, Lorek Paweł ze

**Kradzieże mnożą się** wszędzie w zagrażający sposób. Kradną, co się da. Oto parę przykładów: W Pogwizdowie niewyśledzeni do tychczas sprawcy włamali się do magazynu przy gorzelni arcyks., skąd skradli 40 kg. cynku i 20 l nafty w ogólnej wartości przeszło 400 K. Sprawcy włamali się przez okno, przepiłowawszy w nim dwie sztaby żelazne. — W Solcy w zamku skradziono w nocy z 8. na 9. b. m. z magazynu na uprząże 3 żółte siodła po 900 K i różne kawałki z uprząży, srebrną flaszeczkę półlitrową i srebrną torebkę prowiantową. — Mamy nawet złodziei — turystów; mianowicie w przeszłym tygodniu włamali się znieznani sprawcy do schroniska na Ropiczce, gdzie skradli z piwnicy kilka flaszek rumu, koniaku i wina. — Siedlaczce Annie Biłkowej skradziono kilka bucików wartości 200 K. — Chałupnikowi Franciszkowi Pastorowi w D. Błędowicach skradziono z chlewa większego wieprza i dwie kury. Wieprza zabito w pobliżu domu, skąd go skradziono. — W fabryce towarów z cementu u Schanzer w Skoczowie skradziono z kancelaryi 35 K w gotówce, 6 tuzinów ołówków, pióra, notesy, krótki brunatny płaszcz zimowy, szary płaszcz kancelaryjny i 4 bochenki chleba, wszystko w wartości 500 K. — Z fabryki Inochowskiego skradziono 2 skórzane pasy maszynowe wartości 1000 K. Na miejscu kradzieży znaleziono czapkę wojskową.

**Znów konfiskata nidl.** Niedawno chciał wsiąść do pociągu w Ligocie Alod. jakiś żyd, dźwigający duży pakunek. Konduktor nie chciał go wpuścić z tem do wagonu, ponieważ pakunek był za duży. Żyd jednak na wszelki sposób chciał dostać się do wagonu i ofiarował konduktorowi 20 K, aby go tylko wpuścił. Widocznie w pakunku była jakaś drogocenna rzecz. W konduktorze dziwne to postępowanie pasażera wzbudziło podejrzenie i zarządził przytrzymanie



Simoradza, Macura Franciszek z Jazów, pow. Bielsko.

**Zabici:** Lista strat 605: Sohlich Jerzy p. posp. rusz. 31 z Górnego Międzyrzecza (17. 5. 1917), Ioszonowian Jan 31 z Morawki (17. 5. 1917), Zygmunt Franciszek 31 z Chybia (15. 5. 1917). Lista strat 606: Borski Jan 31 z Wędryni (7. 6. 1917), Cieślak Paweł 31 z Dolnej Lesznej (10. 5. 1915). Lista strat 607: Kidoń Rudolf por. rez. p. posp. rusz. 32 z Drożdżomyśla (19. 5. 1917), Bartczek Franciszek 31 z Pietwałdu (21. 1. 1917). Lista strat 608: Gayer Paweł por. rez. p. strz. ces. z Dębowa (25. 6. 1917), Grössmann Gustaw p. p. 30 z Bielska (27. 5. 1917). Lista strat 610: Mitschek Emil por. rez. p. p. 27 z Trzycia (25. 6. 1917), Frycz Alojzy 100 z Trzycia (7. 6. 1917), Gąsczyk Ludwik 100 z Landeka (7. 6. 1917), Gloss Fr. 100 z Polskiej Ostrawy (7. 6. 1917), Gucky Antoni 100 z Lubna (7. 6. 1917), Hanzlik Józef 100 z Małych Kończyc, pow. Frysztat (7. 6. 1917), Kisiaka Jan 100 z Kowali (7. 6. 1917), Kreis Karol 100 z D. Olszówki (Ohlsch) (7. 6. 1917), Kula Franciszek 100 z Lesznej (7. 6. 1917), Lipka Paweł 100 z Wędryni (7. 6. 1917).

**Zajęci:** Lista strat 605: Sterba Jan p. posp. rusz. 31 z Poręby. Lista strat 606: Hlavas Wiktor por. rez. p. p. 70 z Bartowie (Korotojak, Rosya). Lista strat 608: Eisenberg Korneli, kapitan, bat. strz. 18 z Białej (Berzówka).

## Już wyszły z druku na rok 1918 Kalendarze

- Polskiej Spółki Kalendarzowej w Orłowej na Śląsku
- I. Kalendarz rodzinny i uniwersalny w trwałej oprawie 3 K 40 h.
  - II. Przyjaciół polskiego żołnierza Cena brosz. K 1'60, w oprawie K 2'20
  - III. Powieściowy kalendarz ludowy Cena brosz. K 1'60, w oprawie K 2'20
  - IV. Ucieszny kalendarzyk „TEKLI KLEBETNICZY” brosz. K 1'10
  - V. Kalendarze kieszonkowe w imit. płótna i w im. skóry oprawa piękna, ceny hurtowe.

Zajmująca treść i liczne pomysłowe ilustracje, jakoteż gustownie wykonana okładka zapewniają tym kalendarzom wielki odbiór.

Zamówienia hurtowe należy wysłać wprost do Spółki Kalendarzowej w Orłowej na Śląsku.

Żądacie wszędzie tylko kalendarzy Polskiej Spółki Kalendarzowej na Śląsku w Orłowej.

## „SARYUSZ” Zakopane,

Penyjonat, cały rok otwarty, pokoje słoneczne, kuchnia smaczna i obfita, ceny przystępne.

Jadwiga Leichterowa.

## Kalendarze na rok 1918

już nadeszły i można je nabywać w głównym składzie kalendarzy

E. Adamus, Cieszyń, ul. Głęboka

powyżej apteki.

Z powodu szczupłego nakładu uprasza się P. T. odbiorców o rychłe zamówienie.

## KALENDARZ APOSTOLSTWA MODLITWY na rok 1918

O TREŚCI RELIGIJNO-NARODOWEJ, BOGATO ILLUSTROWANY, JUŻ WYSZEDŁ I JEST DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE APOSTOLSTWA MODLITWY W KRAKOWIE, ULICA KOPERNIKA 26. TUDŻIEŻ W ZAKRZYSTYI OO. JEZUITÓW W CIESZYNIE I ZA POŚREDNICTWEM WSZYSTKICH KSIĘGARNI. — CENA EG. BROSZ. 3 KORONY; — OPRAWNEGO 3'50 K. —o—

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Świerz opuszcza prasę broszurka p. t.: HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ZAŁOŻNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszą

6. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie, 8<sup>a</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego.”

Zamówienia należy adresować: „Opłaka bł. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie (ks. Tomanek).

## Bank rolniczy we Frysztacie

i filie Banku

1) w Rychwałdzie w domu Dr. Michalika (urzęduje w środy i niedziele od 10 do 12 rano)

2) w Karwinie obok gospody Grittnera (urzęduje w środy i niedziele od 9—12 rano)

przyjmuje wkładki na

4 1/4 %

—Podatek rentowy od wkładek opłaca Bank.—

Bank i jego filie udzielają

## Pożyczek

na hipotekę i weksle do lat 40 pod bardzo dogodnymi warunkami.

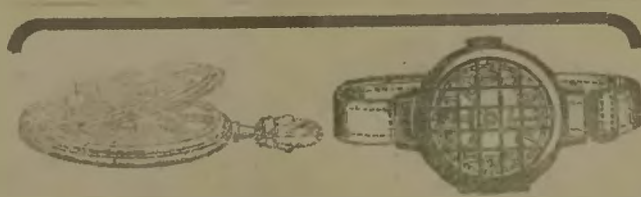
Stan wkładek . . . 1,113 566 Koron

„ pożyczek . . . 1,135 892 „

„ udziału . . . 84.461 „

ANTONI KASPRZAK c. k. notaryusz  
presca.

JÓZEF DOBROWOLSKI  
naczelnik dyrektora.



## Zegarek kieszonkowy Zegarek bransoletkowy

stalowy albo nikielowy

z ochroną szkła

|                                     |                                                    |
|-------------------------------------|----------------------------------------------------|
| I. gatunek . . . K 10—              | Wielki format . . . K 20—                          |
| II. gatunek . . . K 20—             | M. format . . . K 24—                              |
| III. gatunek . . . K 30—            | Mali format . . . K 30—                            |
| IV. gatunek . . . K 40—             | N. format . . . K 40—                              |
| z podwójną kopertą . . . K 40—      | z ochroną szkła K 2—                               |
| z ochroną szkła K 2—                | z ochroną szkła K 2—                               |
| I. wstępn. zegarek precyzyjny K 50— | Zegarek bransoletkowy precyzyjny K 50—, 60—, 1 80— |

Wzrostem za nadaniem laty oraz 1 K 50 h na i porto, także

wypożyczyć

pierwszy skład wojennych zegarków

MAX BOHNEL,

Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27/598.

Brutalne oszczędności bez nadawania K 1—

Dynamo-lampa kieszonkowa K 30.

## Wyczesane włosy

damskie kupuję każdą ilość i płacę najwyższe ceny. **Ryszard Zieliński**, fryzjer  
CIESZYŃ, Przykopa 42.

## Tow. oszczędności i zaliczek

o w CIESZYNIE o

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w „Domu Narodowym”, w Rynku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej — przyjmuje od członków i nieczłonków —

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/4 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu w podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 3. do 4., po południu. W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu. :::

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką. I. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

## ŚWIERZBY, parchy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie w „maga największej ostrożności. Absolutnie spolegliwym środkiem na to jest

## „domowa maść paratol”.

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki stołek K 3'50, podwójny stołek K 6— „PARATOL” próbek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2'50. — Obydwie rzeczy przesyła za poprzedni nadaniem należności za pobranie

Aptekarz **M. KLEIN**, Zakłady-Paratol, Budapeszt, VII/46. Rózsá-utca 21.

## „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA” wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima Pieśń mszalną o pokój

według melodyi „Kto się w opiekę”.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

## wkładki na oszczędność

i płaci od nich

4 %

Czeki pocztowe na żądanie.

Czeki pocztowe na żądanie.

Drukarnia Fr. Macharczka w Cieszynie

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Rocznik . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50  
kwartałnie . . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
cztery razy . . . . . 8 K — b  
półrocznie . . . . . 4 „ —  
kwartałnie . . . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jędrzej Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Sante, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wycodził we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkorazowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, wtorek 20. listopada 1917.

Nr. 93.

Pamiętajmy o składkach na „Epikę nad kształcąca się młodzież katolicką im. błog. Melchiera Bródzkiego“ w Cieszynie.

## Sukcesy między Brentą a Piave.

### Wojna austriacko-włoska.

Dalsze postępy ofensywy.

Wiedeń, 15. listopada. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Siedmiu Gmin austro-węgierskie bataliony zdobyły szturmie Monte Castelsomberto. W dolinie Sugany wypaściły nieprzyjaciela poza Primolano. Na południowy zachód od Feltre zyskują nasze ataki na terenie.

Nad Piawą bez szczególnych wydarzeń.

Wiedeń, 16. listopada. Urzędowo donoszą: Nad delatą Piawy przed lagunami weneckimi oddziały honwedów zdobyły w zaciętej pracy oczyszczając teren, przyczem zabrały około 1000 jeńców. W dolinie Brenty opanowały wojska austro-węgierskie miejscowość Cison i wzgórze wznoszące się z obu stron stamtąd. Także na północny wschód od Asiago stracili Włosi znowu kilka zaciętych broniowych pozycji górskich.

Wiedeń, 17. listopada. Urzędowo donoszą: W górach na południowy zachód od Feltre przy śniegu i mrozie loczą się zacięte walki. Nasze pułki, po pokonaniu zaciętego oporu nieprzyjacielskiego zdobyły szturmie Monte Parsolan i Monte Pourna, przyczem wpadł w nasze ręce komendant pułku, 50 oficerów i 750 żołnierzy.

Nad dolną Piawą musieliśmy oddziały wycofać przed silnym kontr-działaniem. W delcie położenie niezmienione.

Szef sztabu generalnego.

Rozmiary włoskiej klęski.

Berlin, 16. listopada. Biuro Wolffa donosi: Olbrzymia klęska, jaką odniosła koalicja na froncie włoskim, coraz więcej wzrasta do rozmiarów największej katastrofy w całej wojnie. Pomijając to, że w ciągu niespełna trzech tygodni zniszczono zupełnie wszystkie plany przyszłości mocarstw koalicyjnych na 1918 rok, straty materialne, jakie w końcu października i początku listopada poniosły Anglia, Francja, Ameryka i Włochy, są tak ogromne, że uzupełnienie tych materiałów mogłoby nastąpić jedynie w ciągu miesięcy i to nie bez poważnego uszczerbku dla zaopatrzenia innych frontów. Olbrzymia strata, przeszło 2500 dział przewyższa ilość ich we Włoszech w czasie pokoju i dla państw sprzymierzonych oznacza ogromny przyrost ciężkiej artylerii wraz z amunicją. Dla pociągu tej olbrzymiej ilości dział koniecznym jest użycie samych tylko koni przeszło 20000, dla obsługi zaś ich przeszło 30.000 artylerystów. Przeciętna koszt straconego materiału w działach podług niskiego oszacowania wynosiła przeszło ćwierć miliarda. Nawet w przybliżeniu nie da się skonstatować wartości olbrzymia amunicji, jaką Włosi stracili, a którą Cadorna zgromadził do 12. ofensywy pod Soezą. Do tego należy dodać nieprzebrane ilości karabinów ma-

szynowych, miotaczy min, maszek gazowych, bagazy, kolumn automobilowych, karabinów i innego materiału wojennego.

### Wojna w Albanii.

Cofnięcie się Francuzów.

Wiedeń, 15. listopada. Urzędowo donoszą: Na zachód od jeziora Ochryda cofnęli się Francuzi ze swych najprzedszych pozycji.

Wiedeń, 16. listopada. Urzędowo donoszą: Linie opróżnione przez Francuzów na zachód od jeziora Ochryda obsadzili nasze wojska.

Wiedeń, 17. listopada. Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Położenie niezmienione.

Berlin 15. listopada. Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

Berlin, 16. listopada. Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

Berlin, 17. listopada. Naczelna kwatera donosi: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen.-kwat.: Luddendorff.

### Wojna niemiecko-francuska

Mniejsza działalność bojowa.

Berlin, 15. listopada. Naczelna kwatera donosi: Przy oparach i mgłę była czynność artyleryjska na ogół umiarkowana. Koło Dixmuiden i w pojedynczych odcinkach frontu flandryjskiego spotęgowała się wieczorem do większej siły. W zwycięskich potyczkach wywiadowczych pozostali jeńcy i karabiny maszynowe w naszych rękach.

Berlin, 16. listopada. Naczelna kwatera donosi: Na flandryjskim terenie bojowym wzdłuż Ailette i na wschodnim brzegu Mozy spotęgowała się wczesnym rankiem walka ogniowa. Oddziały francuskie, które w mgłę porannej wtargnęły przez Ailette do naszych posterunków, zostały wyparte w kontratacie. Przez cały dzień była czynność potyczkowa u wszystkich armii nieznaczna. Wieczorem ożyła koło Dix-

muiden i na południe od St. Quentin.

Od 9. listopada b. r. stracili przeciwnicy, w walce napowietrznej i od ognia obronnego 24 samoloty. Wicesierżant Buckler odniósł 26, porucznik Bongartz 23 zwycięstwo w powietrzu.

Berlin, 17. listopada. Naczelna kwatera donosi: Front armii król Ruprechta: We Flandryi ożył ogień artyleryjski popołudniu koło Dixmuiden i między kolejami, prowadzącymi z Ypern do Staden i Roulers. Własne oddziały szturmowe przyprowadziły z ochoczej wycieczki do belgijskich linii wybojowych na południe od jeziora Blankaart jednego oficera i 63 żołnierzy. Na froncie południowym St. Quentin utrzymywała się także wczoraj silna walka artylerii i miotaczy min.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Ze zwycięskich walk na przedpolach w Ailette na północny zachód od Auberive i na wschodnim brzegu Mozy pozostali jeńcy francuscy w naszych rękach.

Pierwszy gen.-kwat.: Luddendorff.

### Wojna w Macedonii.

Cofnięcie się Francuzów.

Berlin, 15. listopada. Naczelna kwatera donosi: W Albanii opróżnili Francuzi pozycje górskie na zachód od jeziora Ochryda.

Berlin, 16. listopada. Naczelna kwatera donosi: Na zachód od jeziora Ochryda obsadziliśmy części pozycji opróżnionych przez Francuzów.

Berlin, 17. listopada. Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

Pierwszy gen.-kwat.: Luddendorff.

### Przegląd polityczny.

Kiereński traci grunt pod nogami.

Sztokholm, 17. listopada. Podług nadeszłych wiadomości do tutejszych zastępców rosyjskiej partii położenie w Rosji jest ciągle jeszcze niejasne. Bolszewicy rozporządzają garnizonem w Rewlu, marynarką i wojskami fińskimi, z których połowa została przeznaczona dla Petersburga. Jak się zdaje Korniłow zupełnie nie wchodzi w grę podczas kiedy Kaledin operuje samodzielnie i prowadzi własną politykę tak przeciwko Kiereńskiemu jak i przeciwko bolszewikom. Jak się zdaje Kiereński nie jest już nawet panem położenia we własnym obozie, ponieważ popierający go generałowie znani są jako zwolennicy cara. Są do przewidzenia ciężkie, długotrwałe walki w różnych częściach kraju.

Bolszewiki za natychmiastowym odrębnym pokojem.

Sztokholm, 16. listopada. Wydział dla spraw zewnętrznych centralnego komitetu partii mak-



symalistów czyli bolszewików w Rosji ogłosił oświadczenie o zamierzonym przez tenże prowadzeniu rosyjskiej polityki. Oświadczenie to zaznacza, że pomieniona partya stawia na porządku dziennym sprawę zakończenia wojny, ponieważ ani jednego dnia więcej nie chce jej prowadzić. Choć rządy Francji, Anglii, Włoch i Ameryki nie chcą przystąpić do rokowań, to jednak w każdym razie rządy państw centralnych będą gotowe do tego. Wyniknie z tego dla państw koalicyjnych niebezpieczeństwo, albowiem państwa centralne wycofawszy z frontu wschodniego swe dywizye użyją ich do przełamania frontu francuskiego, proletaryat rosyjski nie będzie jednak w możności upierającego się za dalszą wojną państw koalicyjnych obrońcą. Natomiast partya maksymalistów musiałaby dalej prowadzić wojnę, gdyby państwa centralne zamierzały przed rokowaniami pokojowymi jednostronnie rozwiązać sprawę polską, kurlandzką i litewską. — Partya przyznaje zresztą wszystkim ludom Rosji zupełną swobodę postanowienia, czy będą nadal chciały żyć wspólnie z Rosją, czy też od niej się oddzielą.

#### Prezydent Wilson o planach Niemiec.

Amsterdam, 14. listopada. Reuter donosi z Buffalo pod datą 12. b. m.: Na dorocznym zebraniu amerykańskiej „Federacji pracy” wygłosił Wilson mowę, w której rzekł: Jest to ostatnia rozstrzygająca walka między starą zasadą siły, a nową zasadą wolności. Wojnę rozpoczęły Niemcy. Niemcy miały swoje miejsce pod słońcem, czemuż były niezadowolone? Czegoż pragną więcej? Mniemam, że duch wolności będzie mógł zapanować także w niemieckich sercach, ale nie pogodzi się on z planami wszechwładni. Ze strony jednego z państw centralnych otrzymaliśmy wiele propozycji, które bardziej dążą do pokoju, niż kierująca potęgą państw centralnych, a jak wiele znaczy to, że ludy tego pierwszego kraju wiedzą dobrze, że byłoby dla nich niebezpieczne, gdyby się miały stać się wasalami Niemiec.

Kolej Berlińsko-Bagdadzka byłaby niebezpieczeństwem dla przemysłu półtuzina innych krajów. Gdyby tam dostała się niemiecka konkurencja, nie można by jej złamać, ponieważ Niemcy mogłyby zawsze szybciej posłać armię do tych okolic niż inne państwa. Co do stanowisk Niemiec w sprawie Belgii, północnej Francji, Alzacji i Lotaryngii to są to wprowadzić ważne sprawy, ale nie dotyczą jądra rzeczy.

Niemcy opanowały zupełnie Austro-Węgry a faktycznie także Bałkan, Turcję i Azję Mniejszą. Jeżeli mapa europejska nie zmieni się, będą Niemcy mogły dalej szkodzić pokojowi

światowemu. Niemcy postanowiły sobie opanować politycznie cały świat. Nigdy przedtem nie istniała tam kombinacja zbudowania planu hegemonii wypracowanego w sposób tak ściśle naukowy. Jest dla mnie wprost niespodzianką, że znalazła się grupa ludzi, jak chwilowo pewne koła w Rosji, które mogą wierzyć że będą mogły żyć bez niebezpieczeństwa ze strony Niemiec.

Nie ma nic przeciw dążnościom pacyfistów nie godzą się tylko na ich naiwność.

Wilson zakończył tem, że wysłał do Europy jednego z największych przyjaciół pokoju, pułkownika House, który jednak nie ma tam rokwieć w sprawie pokoju, lecz zobaczyć, w jaki sposób można wojnę wygrać.

## Z parlamentu.

Na piątkowym posiedzeniu Izby posłów prezydent ministrów Dr. Seidler oświadczył, ażeby zapobiec nieporozumieniom, że rząd nie miał dotąd sposobności do zajęcia stanowiska wobec wniosku posła Teufela co do przyznania nauczycielom dodatku, iż korzysta obecnie ze sposobności, ażeby oświadczyć, że rząd jest bardzo chętnie gotów wydać 70 milionów koron dla nauczycieli żyjących wśród ciężkich i trudnych stosunków. Prezydent polecił już krajom koronnym w drodze telegraficznej wypłacić natychmiast dodatki.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komisji zdrowia w sprawie gruźlicy i chorób wenerycznych. Najprzód mówił poseł Wacek. Oświadczył on, że dopóki nie będzie dosyć miłośników i zapasów środków żywności, nie ma co myśleć o ograniczeniu gruźlicy.

Posel Dr. Bobrowski oświadczył, że stosunki w Galicji na tem polu są najstraszliwsze. Rząd wydał w ubiegłym roku 15 milionów koron na zwalczanie gruźlicy, ale do Galicji poszło z tego tylko 150 000 koron. (Okrzyki u Polaków: to jest skandal). Śmiertelność szczególnie w Krakowie podwyższyła się znacznie w ostatnich latach wojennych. Mowca omawia następnie stosunki sanitarne w szpitalach krakowskich i doszedł wreszcie do wniosku, że główną przyczyną rozszerzania się gruźlicy jest niedożywianie ludności.

Następnie omawiał poseł Wanek stosunki gruźliczne na Morawach i oświadczył, że rząd dawniej nie troszczył się o gruźlicę, ponieważ była choroba proletaryatu. Obecnie gdy gruźlica czepiła się także klas posiadających, zaczyna się rząd troszczyć o nią. Można tu za-

uważyć odwrotny stan, niż przy sifilisie, który jak wiadomo jest chorobą zbytkowną. (Burza we oklaski).

Posel Jankowicz podnosi, że często uznaje się żołnierzy gruźlicznych za zdolnych do służby frontowej i niesłuszną ostrością jest również, że gruźlicznym żołnierzom nie wolno używać pociągów pośpiesznych.

Posel Dr. Winter, jako mowca generalny, omawia szczegółowo powody rozszerzenia się gruźlicy i oświadcza, że państwo nie było przygotowane przeciw gruźlicy i chorobom płciowym, wskazuje następnie na to, że w Austrii umiera rocznie na gruźlicę około 120 000 osób, protestuje przeciw temu, że administracja państwa przez powoływanie osób uznanych już czterokrotnie przy poborach wojskowych za niezdolne robi dalszy krok na polu potęgowania rozszerzania się gruźlicy przed czem przestrzega administrację wojskową i wreszcie po szczegółowym omówieniu zarządzeń dla zwalczania chorób płciowych oświadcza się za wnioskami komisji i zdrowia.

Po szczegółowym omówieniu wniosków przez sprawozdawcę uchwalono wnioski komisji zdrowia: 1) w sprawie przedłożenia ustawy dla zwalczania chorób płciowych; 2) w sprawie skutecznych zarządzeń przeciw chorobom płciowym z okazji demobilizacji; 3) w sprawie skutecznego rozwinięcia opieki nad gruźlicznymi w sprawie jak najprędszego przedłożenia ustawy w sprawie higieny mieszkań, tudzież w sprawie dozoru nad mieszkaniem i wreszcie jak najprędzej odbudowy mieszkań zniszczonych wskutek wojny w terenach nią dotkniętych. Uchwalone rezolucje przydzielono komisji zdrowia.

Izba obradowała następnie nad sprawozdaniem komisji zasiłków i projektem ustawy w sprawie opieki nad osobami cywilnymi, które doznały szkody wskutek wojny, ich rodzinami i pozostałymi. Ustawę uchwalono bez zmian w drugim i trzecim czytaniu.

Posel Dr. Hoffmann składa sprawozdanie imieniem komisji przemysłowej, z wniosku postawionego do prowizoryum budżetowego w sprawie 100 milionowego kredytu dla przemysłowców. Sprawozdanie przyjęto z nieznacznymi zmianami.

### Pamiętaj:

Jeżeli pożyczka wojenna nie jest pewną, w takim razie jeszcze mniej pewnym jest wszelki inny kapitał.

Lecz czy rozumem wszystko przypomnieć nadaje? Dziewczęta z wsi we wieńcach, strojne, całe w biel,

Wyglądały jak z nieba zesłani anieli, Sły przed wozem, za wozem, z prawej, lewej strony,

Trzymały końce wieńców, by pawie ogony, A muzyka tak grała, aż serce skakało I z piersi rozlekała. Nie wyszło o mało... I jak śpiewali pięknie, jak bili z moździerzy, Kto nie widział, nie słyszał, z trudnością uwierzy.

Wszyscy się gotowali już całe tygodnie, By wystąpić jak trzeba, a dzwon uczyć godnie.

I wreszcie dzwon się schował we wieży okienko; Wnet słychać stuki młotka: to grubo, to cienko... I wszyscy wzrok podnieśli i dech zatrzymali, W każdy szmen i stuk młotka zasłuchani cali, By chcieli wzrok wypatrzyć i wysłuchać ucho; Wszędzie cisza grobowa; uroczyście, glucho... I już wszystko gotowe; — we wieży coś trzasło, To „monter“ dał dzwoniaczom do dzwonienia hasło!..

Dzwony razem zagrały, a nad wszystkie głosy Wzbija się dzwon największy pod same niebiosa. I muzyka ta płynie po powietrznej fali Coraz wyżej i dalej — Boga Stwórcę chwali... A lud słucha i słucha, nasłuchać nie w stanie; Słuchać szepty modlitwy, westchnienia i łkanie...

(C. d. n.)

## Dzwony.

### I.

Słyszeliście wy moi, Że dzwony chcą nam brać? ... Serce się niepokoi, Gdy na to wspomni człowiek, Lzy kręca się z pod powiek I chce się prać i prać!

Ale kogo i za co? Myśli próżno kołata Kto winien, wraza mać?! Winni nieprzyjaciele; Zniszczyć nas wojną chcą, A jest ich bardzo wiele, Chcą, żebyśmy w popiele Siedzieli w dolę złą.

Chcą byśmy włosienice Wdziali na nagie ciała, Stromem stroili lice Jak upadłe dziewice, Chcą nas spowić zakałą. Wrogów każdy dziś wspiera By łańcuch umocniony... W nas musi być chęć szczerą Niech pierzcha sobek, sknera... Darmo, trza oddać dzwony...

Wszak o to prosi ojczyzna O największą dań! I choć każdy w sercu przyzna Że to ciosem dlań, Jednak woła: ciesz się serce, Bo zniszczyć nas chcą bluźnierce, Chcą zgruchotać i zgnieść chcą, I narzucić wolę swą...

### II.

Czemuż to, lube dzwony, Opuszczacie wieś? Czy wam miłsze obce strony, Obce role i zagony Za górami gdzieś? Czy te proste serca chłopie Już nie miłe wam?... Pójdziecie, gdzie krew ścierć złopie, Umieszczą was w lichy szopie Bez drzwi i bez bram... Ojcie nasi was witali, Dał święty chrzest, My main radzi wielcy, mali; — Wy pójdźcie chciecie, gdzie huk stali Gdzie krwi rozlew jest?... My was umieścili w wieży Wśród jaskółczych gniazd, By szedł głos wasz rzeźki, świeży, Aż tam, gdzie Karpat grzbiet leży Do wiosek i miast...

Wyście wszystkim dzwony były Naszej chłopskiej wierze: Od kolebki do mogiły Towarzyszył wasz głos miły, Zawsze rzewnie, zawsze szczerze Do pracy i na pacierze.

### III.

Pamiętacie, wy starszy, bardzo dobrze iście, A wy młodzi od starszych pewnie słyszeliście, Jak dzwon ten nasz największy ciągnięto do wieży...

Cały był umajony, cały wonny, świeży; Same kwiaty i zielone, a cały w zieleni Jarzył się od barw kwiecica wśród słońca promieni I jechał popod koś iół czwórka jakby książę...



## Z Cieszyna i okolicy.

**Polska Rodzina Opiekuńcza** zakłada przy szkołach ludowych, wydziałowych i średnich dla młodzieży ubogiej 25 zakładów żywnych na nadchodzącą zimę i ciężki prawdopodobnie przednowek. Czy potrzeba uzasadniać potrzebę takich zakładów? Doprawdy że nie! Kto ma oczy, ten widzi, co się dzieje z biedną młodzieżą i domyśla się, co się z nią dziać będzie, jeżeli nie pośpieszy z ratunkiem dla niej, kto tylko może. Straszne będzie żniwo śmierci, straszniejsze niż na polach walki, wśród tych głodnych wyędziających istot; z ich bladych, prawie przezroczystych twarzyczek wyczytać może każdy, kto jeszcze nie stracił wrażliwości na nędzę ludzką, grozę ich nędzy, zapowiedź powolnego usychania i widmo śmierci. Polskiej Rodzinie Opiekuńczej trzeba przyjąć z pomocą, bo wielkie są jej zadania a środki małe. Do tego nadarza się dla każdego przyjaciela ludzkości sposobność we środę dnia 21. listopada b. r. w dniu wstąpienia na tron Cesarza. W dniu tym, w tym celu wolnym od nauki szkolnej z rozporządzenia Rady Szkolnej Krajowej, obejdą dzieci naszych szkół wszystkie domy i chały, ażeby zbierać na cele Polskiej Rodziny Opiekuńczej. Niech od żadnych drzwi nie odejdą z próżnymi rękami, niech każdy da według możliwości! Wszystkim zaś ofiarodawcom składa Polska Rodzina Opiekuńcza imieniem tych najbiedniejszych i opuszczonych już z góry serdeczne „Bóg zapłać stokrotnie!”

**Zasilek państwowy jest bezzwrotny.** Zdarza się często, że strony pobierają zasilek państwowy, który się im z powodu zasłanych zmian nie należy. Zazwyczaj dzieje się to bezwiednie, lecz są wypadki i nieuczciwego postępowania. Ustawa o zasiłkach państwowych wyraźnie mówi, że takie nadpłacone kwoty nie mogą być napowróć ściągane. Strona może być przez sąd za oszustwo skazana, ale zwrot pobranych kwot nie następuje. Niestety na Śląsku były liczne w tym kierunku nadużycia. Jest to dowodem jak mało władze troszczą się o wykazywanie ustaw. Ustawodawca stoi na stanowisku, że biedak otrzymane pieniądze już dawno wydał, że nie ma z czego je zwrócić.

**Zebranie przeciw pokojowi bez aneksji** urządził „Nordmark” cieszyński wraz z związkiem niemieckim w czwartek 16. listopada b. r. w Cieszynie na wielkiej sali „pod Jeleniem”. Znany agitator wszechniemiecki Dr. Otto Wenzelides, sekretarz Śląskiego banku kredytowego ziemskiego w Opawie miał odczyt zapowiadany na temat: Narod niemiecki a pokój zwycięzcy. Żądał dla Austrii panowania nad Adriatykiem i posunięcia granicy do Włoch, kolonizowania Tyrolu południowego włoskiego Niemcami. Serbia nie śmie już powstać, także Dunaj musi aż do ujścia być austriacki. Włoszczyzna i t. d. a Austria się ma graniczyć wprost z Bułgarią, która także nie wyda żadnej ziemi, na której się krew bułgarska polała. Niemcy zabiorą Kurlandję, Rygę i wszystko, co na północy zdobędą, oprócz tego musi Belgia pozostać pod panowaniem albo przynajmniej pod wpływem niemieckim. Wojna nie może się zakończyć porozumieniem, lecz tylko pobiciem przeciwnika. Jaki los spotkał Rosję, Serbię, Rumunię i Czarnogorę, taki spotka niebawem także i Włochy, a Francję, może taki sam los spotkać, Anglię zaś pokonają łodzie podwodne. Trzeba Pana Boga nie kusić. Pan Bóg dał nam sposobność pokonać nieprzyjaciół naszych, a drugiej takiej sposobności nam nie da. Nie da nam potem takich wodzów, jak Hindenburga, Ludendorffa i Konrada. Narod Bismarków wstąpić musiałby się, zawierać pokój bez aneksji. Na końcu wzywał mowa Niemców do skupiania się w „Nordmarku”, ażeby po wojnie być przygotowani do walki przeciw nieprzyjaciółom wewnętrznym: **Słowianom**. Ci, co są za pokojem bez aneksji, przedłożyli już wojnę, którejby nie było już, gdyby nie nasze oświadczenia się za pokojem. Każde takie oświadczenie kosztowało nas armię wojska. Po zakończeniu wniesiono okrzyk na cześć Cesarza austriackiego i niemieckiego. Był to zresztą jedyny raz, w którym o Cesarzu austriackim wogóle wspomniano. — Podczas odczytu cytowano jedynie Cesarza niemieckiego. O Polsce nie wspomnieli ani słówkiem. Może na przyszły raz. Pożyczki wojenne zapłaci się odebraniem kopalni węgla i rudy żel-

aznej w Belgii, które przedstawiają wartość 85 miliardów. Posiadziciele tych kopalni niechaj żądają potem odszkodowania od Anglii, która tę wojnę zawiniła. Bez odszkodowania i bez aneksji nie moglibyśmy zapłacić pożyczek wojennych, przemysł runąłby i robotnicy niemieccy bez chleba musieliby potem wywędrować, a zagranicą nie otrzymaliby pracy. Sojaliści tylko dlatego są za pokojem, bo chodzi im o to, ażeby robotnicy żyli w nędzy, a oni potem mogli nad tymi rzeszami znędziałymi panować i wyłudzic z nich pieniądze.

**Na „Internat bóg. Melchiora Grodzieckiego”** złożył p. Hubert Tesarczyk, kierownik szkoły w Milikowie, zamiast podziękowań za życzenia ślubne 5 K.

**Przy powszechnej Kasie chorych i zapomóg w Cieszynie** — rozdzielone zostaną dnia 2. grudnia b. r. kilka kwot zapomogowych z funduszu utworzonego na pamiątkę 60-letniego panowania ś. p. cesarza Franciszka Józefa I. — Biedni członkowie tej kasy lub tytulicy wdowy i sieroty, które dotąd żadnej zapomogi nie pobierały — zechcą wnieść odnośne podania do Zarządu powyższej Kasy do 20. listopada 1917.

**Podwyższenie cen biletów kolejowych.** Ze względu na panujące wyjątkowe stosunki spowodowane wypadkami wojennymi, z dniem 1. grudnia b. r. nastąpi w osobowym ruchu austriackich kolei państwowych 50 proc. dodatek do cen biletów kolejowych. Wolnymi od tego dodatku pozostaną bilety robotnicze tygodniowe i powrotne oraz miesięczne bilety szkolne. — Pomimo tego w Austrii taryfa ta będzie jeszcze tańsza od taryfy na Węgrzech oraz w Niemczech. Wydane do końca 1917 roku roczne bilety przestrzeniowe pozostają nadal ważne bez dopłaty aż do chwili upływu ważności.

**Przykre następstwa zmilitaryzowania robotników.** 17-letni Jan Franek z Jabłonkowa najmówiony został przez agentów i swoich kolegów do wstąpienia do pracy w hucie trzynieckich. Zamiast dobrego zarobku, który mu obiecywano, otrzymywał tak nędzną płacę, że po dwu miesiącach musiał pracę opuścić. Zdarł całe swoje ubranie i ubranie a na nowe nie zarobił, bo otrzymał za miesiąc ledwo 101 K 24 h, co mu nawet na wikt i na podróż wystarczyć nie mogło. Ponieważ robotnicy trzynieccy są zmilitaryzowani, to znaczy, że pracują pod komendą wojsk, więc pracy własnowolnie opuścić nie śmia. To też Franek książki robotniczej nie otrzymał, a obecnie ściga go żandarmerja.

Całkiem słusznie potępiają postawę w Radzie państwa zmilitaryzowanie robotników jako nadużycie, bo jeżeli zmusza się robotnika do przymusowej pracy, to się powinno zmusić także pracodawcę do takiego wynagrodzenia, żeby robotnik mógł z zarobku żyć. Jeżeli zmuszać to już obu zmuszać.

**Nadużycia przy ubezpieczeniu rodzin narukowanych.** Niejednokrotnie już zaznaczyliśmy, że dobrą jest rzeczą zabezpieczyć się na wypadek śmierci narukowanego i ubezpieczenie to naszym czytelnikom polecałimy. Musimy jednak stanowczo potępić wszelki nacisk ze strony urzędów podatkowych na ludność celem zmuszenia jej do wzięcia ubezpieczenia. Co raz liczniejsze skargi pojawiają się z każdym dniem, a osobliwie liczne zażalenia nadchodzą z powiatu bielskiego. Urząd podatkowy w Bielsku powołuje strony osobnymi wezwaniami i zmusza je do wzięcia ubezpieczenia, którego one często nie potrzebują albo też nie są w stanie opłacić przypadającej premii. Już samo powoływanie do miasta oddalonego o kilka mil połączone jest z wielką stratą, czasu i wielu trudami. Czy tak postępować wolno z biednym uciemżonym ludem? Dlatego protestujemy przeciw nadużyciom urzędów podatkowych.

Niechże strony nie obawiają się, że by mogły ponieść szkodę np. żeby im zmniejszono lub zabrano zasilek państwowy, bo takiego prawa urząd podatkowy nie ma. Zresztą przeciw wszelkim nadużyciom przy wymierzaniu zasiłków państw. jest obecnie obrona przez stworzenie możliwości rekursu do Rządu krajowego. Otrzymujący zasilek pobiera go nie z łaski komisji zasiłkowej ani też z łaski urzędu podatkowego, lecz ma do niego prawo na podstawie ustawy uchwalonej w Radzie państwa i zatwierdzonej przez cesarza. Za-

silnik ten nie jest żadną zapomogą z łaski daną, lecz prawnie należące się odszkodowanie za powołanie do służby wojennej żywiciela rodziny. Do tego zasiłku urząd podatkowy nie ma żadnego prawa.

**Sprawy gospodarcze.** Jak już donieśliśmy, zaopatrzenie ludności miejskiej w mąkę i chleb napotyka na ciągle trudności. Wielokrotnie przypisują winę tej okoliczności, że rolnicy nie dostarczają przepisanej ilości zboża, jaką powinni oddać. Widocznie nie mają jeszcze wymłóconego zboża. Wypada jednak tu zauważyć, że nawet w czasach pokojowych młóci się zboże dopiero w zimie. O tym bowiem czasie prace w polu nie są jeszcze zakończone. A co dopiero po jeszcze zwykle zakończone. A co dopiero powiedzieć przy dzisiejszym braku sił męskich na wsi, gdzie wszystko powołano do służby wojennej. Dzieci, kobiety i starcy nie potrafią połączyć w zwykłym czasie wszystkim pracom, jaką zwykle mężczyźni w pełni swej siły wykonywają. Nie można więc winy zwać na wieś, tylko na niezdolne stosunki wojenne. — Miejska komisja chlebowa — począwszy od 15. b. m. — będzie urzędowała dla stron tylko jednorazowo od 8. rano do 3. popołudniu codziennie. Dodatki spożywcze za czas od 11. do 24. b. m. będzie się wydawało tylko dla osób ciężko pracujących. Każdy ciężko pracujący otrzyma na tydzień jedną osmą kg. krup. Karty na nie wydaje miejski urząd gospodarczy. — Z mlekiem i masłem coraz większa bieda w mieście. Miejski urząd aprowizacyjny zapowiedział, że strony, które miały kartki na cieszyńskie masło deserowe, będą odciążone tylko połowę pierwotnej ilości. W miarę dostarczenia masła ze wsi otrzymają masło także te strony, które nie są zapisane na deserowe masło. Miejskie sklepy aprowizacyjne sprzedają węgierskie masło bez kartek w cenie 30 K za 1 kg. Karty na masło już rozdano po 1 l na mieszkanie. Rozpoczęto już także wydawanie kart na węgle, do których uprawnieni są ci, którzy mają mniej, niż 200 kg węgla w domu. — W ubiegłym tygodniu w sklepie blawatnym Koenigsteina sprzedawano nici za okazaniem książeczki aprowizacyjnej, szpulkę po 36 lt. Powstały wnet ogonki i towar rychło został wysprzedany.

**Nieszczęście na kopalni Hoheneggera w Karwinie.** W środę dnia 14. b. m. przed południem nastąpił jak donosi „Robotnik Śląski” wybuch gazu na kopalni Hoheneggera, w Karwinie. Według opowiadań górników jest 7 zabitych. Pewna liczba górników została odcięta w miejscu katastrofy, ponieważ chodnik skutkiem wybuchu został zasypany.

**Na ubrania dla ubogiej ludności Cieszyna** przeznaczyło krajowe biuro taniej odzieży 6000 m materii na ubranie i barchanu, które to materje sprzedawać się będzie potrzebującym po cenach przystępnych.

**Z Chybia.** (Zatajone towary) znaleźli agenci policyjni w tutejszych sklepach, a mianowicie: przeszło 100 kg herbaty, 5 skrzyń mydła Schichtowego, zapalki, nici, i materje na ubrania. Towary te skonfiskowano.

— (20 q surowego cukru) skradziono z transportu, jaki przesłano z Czech do tutejszej arcyks. cukrowni.

**Z Małych Kończy.** Z niewyjaśnionych bliżej przyczyn spalił się tu we wtorek 6. b. m. w biały dzień, doszczętnie folwark należący do p. Folwarschnej wraz z zapasami zboża, słomy i siano. — Szkodę ponieśli oprócz właścicielki, która zapasów nie miała ubezpieczonych, także komornicy pańscy, bo spaliło się im prawie wszystko. Bydło, które pasło się na polu, szczęśliwie ocalało. Ludzie pracowali na polu i nadbiegli na ratunek późno, straż nadjechała także, ale do gaszenia niestety brakowało wody. Nieszczęście, jak powiadają, samo nie chodzi. W tym samym tygodniu zabrano z naszego kościoła ostatni dzwon na wojnę. Strata ta, tem boleśniejsza, że dzwony w naszym kościele były nowe, wprowadzone w r. 1913 z polskiej fabryki dźwięków w Kałuszu, nosiły polskie napisy i odznaczały się piękną ornamentyką i dźwięcznym, miłym głosem. Został nam więc tylko mały „konajacek” z r. 1571, oddzwawa-



niący obecnie swym płacziwym głosem i „Te deum” i „Misere”, jakby chciał przypominąć, że wszelka radość ziemiska zawsze pofunemą, zaprawioną.

**Z Jabłonkowa.** (Śmierć zakonnic). W niedzielę dnia 11. b. m. zmarła w tutejszym klasztorze Sióstr Elżbietanek najstarsza zakonnica Siostra Józefa w 83. roku życia i 54. roku ślubów zakonnych. Zgasła, pochodząca z rodziny Tesznerów z Jabłonkowa, spędziła cały czas swego życia zakonnego na usługach i pilnowaniu chorych w szpitalu jabłonkowskim. Przed kilku laty utraciła wzrok. Pogrzeb odbędzie się w środę d. 11. b. m. na cmentarzu jabłonkowskim. R. i p.

## Rozmaitości.

**Austriackie wojska pod Jerozolimą.** Bitewny angielski z dnia 9. b. m. o działaniach wojennych na froncie palestyńskim, donosi między innymi o posuwaniu się wojsk angielskich w kierunku północno-wschodnim, przyczem przyszło do starcia z oddziałem austro-węgierskiej artylerji. Wzięto 12 dział i około 100 jeńców.

**Szuka ukrywania.** Pewien Niemiec w jednej gazecie niemieckiej opisuje, jak pomysłową była ludność w Królestwie Polskim w ukrywaniu środków żywności i innych przedmiotów przed badawczym okiem poszukujących żołnierzy. Opowiada tam: Mieszkańcy, którzy zapełnili od Rosjan nie mało uciepieli, ukrywali swoje skarby tak hojnie, że trzeba było nieraz dużo pracy, aby je wysledzić. Jazgół to wogóle nie chowali! I jakież kryjówki nie obmyślali. Beczka z kapustą znalazła się w gnieździe bocianiem, pięknie przykryta papą i chrustem. Solone ćwiartki wieprzowiny tworzyły tułów strachów na wróble. Tuzin polci słoniny odkryto w grobie, w którym według napisu jakaś dziewczyna czekała chwili zmartwychwstania. W wydrążeniu starego szczytła na którym wspierał się obszarpany niechlujny pacholek gminny, mieściła się garść srebrników, sygnet z pieczęcią, opaska na wąsy, książeczka żołdu niemieckiego żołnierza, tubka z masłem sardelowym i obrazek święty, który zapewne miał chronić tych zrabowanych skarbów. We wnętrzu wypchanej i zakurzonej dzikiej kaczki znalaziono stare pozostałości listy miłosnej pęk włosów dziecięcych w papierku, talar pamiątkowy z uszkiem i guzik ubrania męskiego — jedynie przedmioty, które stara panna uratowała z czasów młodości, skarby, które lekła się snuć wystawić na łup pożądliwości żołnierzy. Wydrążony zaś tułów figury świętego, który stał w rogu domostwa, wypełniał zgodnie jaja i kiełbasa, ser i flaszka jałowcówki. Mała, soczewica, kasza hreczana pędziły nieraz żywot utajony pod pięknymi grządkami kwiatów. W takich warunkach często tylko przypadek prowadził do wykrycia kryjówki, która opierała się najskrzętniejszym szperaczom.

**Żydzi a wojna.** W czasie wojny odżyła wśród żydów myśl, by odbudować dawne państwo żydowskie. A chodzi im „nie tyle o ziemię ojczystą, o posiadanie własnych urzędów państwowych, ile o przedstawicielstwo dyplomatyczne”, powiada w szczerości „Myśl żydowska”, wychodząca w Lublinie. Żydzi chcą zatem na dworach panujących mieć swoich urzędowych przedstawicieli, którzyby mieli dbać nie tylko o interesy Palestyny, lecz również brać w obronę żydów w różnych państwach, o ile by się im tam działo krzywda. Spodziewają się Żydzi, że w ten sposób będą mogli zdławić ruch antysemitki i naturalnie tem, pewnie panować nad światem. W Anglii godzą się na powstanie państwa żydowskiego, ale jednak, że Żydzi powinni z swej strony przyczynić się do tego z bronią w ręku. W tej myśli powstał w Anglii projekt zorganizowania pułku żydowskiego, któryby miał walczyć na froncie palestyńskim. Ministerstwo wojny upoważniło już nawet pułkownika Petersona do wyzyczenia żołnierzy, którzy by z „Farczą Dawida” mieli walczyć przeciw Turkom. Liczono na to, że do pułku zaciągną się w pierwszym rzędzie Żydzi rosyjscy, którzy chwilowo przebywają w Anglii. Zawiedli się w swych rachubach Anglicy. Żydzi rosyjscy zażalenie na Rosję oświadczyli, że Anglię opuszczają. Organ żydów angielskich zaprotestował przeciw projektowi rządowemu, a z nim poszła wpływowa gmina żydowska w Londynie. Nawet lord Rotschild wypowiedział się przeciw wojennej wyprawie żydowskiej. Żydzi zatem, do rowów nie pójdą!

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Piśmiennictwo.

**Skarby liturgii mszalnej**, napisał ks. Teodor Czaputa. Kraków 1917, Czciońkami drukarni „Głosu Narodu” 16, str. 24 cena 1 egz. 20 h. Mała to wprawdzie rozmiarami, i formatem, ale bogata w treść broszurka, w której autor, ks. prof. Teodor Czaputa, podaje krótkie objaśnienie poszczególnych części Mszy św. Bez uczonych wywodów, tak swobodnie wprowadza czytelnika w zrozumienie prześlizgłych obrzędów i modlitw bezkrwawej ofiary, że przeczytawszy z uwagą i przejęciem te proste, ciepłe miłości orziane słowa, z większą uwagą i skupieniem będzie brał udział w Mszy św. Byłoby do życzenia, żeby się ta książeczka, której cena wobec szalonej drożyzny przyborów drukarskich jest niska, znalazła w ręku każdego katolika. Zamówienia o ile można zbiorowe — adresować do „Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie.

**„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”** wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima **Pieśń mszalną o pokój**

według melodyi „Kto się w opiekę”.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ZAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszą

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomaneck, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie, 8, str. 22. cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Caly czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzickiego”

Zamówienia należy adresować: „Opiekę bł. Melchiora Grodzickiego” w Cieszynie (ks. Tomaneck).

## ŚWIERZBY,

parczy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie wymaga największej ostrożności. Absolutnie spolegliwym środkiem na to jest

„demowa maść paratol”.

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki stoik K 350, podwójny stoik K 6 — „PARATOL” prószek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 250. — Obydwie rzeczy przesyła za poprzecznym nadaniem należytości za pobraniem

Aptekarz **M. KLEIN**, Zakłady-Paratol, Budapeszt, VII/46. Rózsá-utca 21.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane w sędziowskiej poręce

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na wymiar  
kowany procent i przyjmując

wkładki na oszczędność

1 piatek od alca

4 1/2 %

## Czeski Bank Przemysłowy,

Filia w Cieszynie.

na rogu Starego Targu i ul. Karola Franciszka Józefa

rozpoczął działalność na Księstwo Cieszyńskie dnia 8. listopada.

Przyjmuje wkładki, finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe.

**Subskrypcye na VII. pożyczkę wojenną.**

Na Śląsk opawski filia w Opawie.

Od wkładek na książki 4%.

Rachunki bieżące

Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Ciepłocie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wyciągi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilkumiesięcznym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 23. listopada 1917.

Nr. 94.

Przebiegamy o skierowaniu „Białej nad krwią” na „Białą nad krwią” się młodzież katolicką im. bł. Melchiora Grodzkiego w Cieszynie.

## Pokłosie „reformacyjne“

(Dok.)

Na dalsze fałszywe historyczne „Posła Ewangelickiego“ (nr. 43) i „Nowego Czasu“ (nr. 43) umieszczamy poniżej kilka słów, celem odparcia oszczerstw i potwarzy, rzuconych w ferworze „reformacyjnym“ na Kościół katolicki. 5.) Stosunki w średniowieczu. W patetycznym tonie kreśli autor artykułu „Mikołaj Rey“ („Posł Ew.“ nr. 43 str. 9) następ. obraz stosunków w średniowieczu w zachodnich krajach Europy: „Morze krwi spłynęło na zachód, zniknęły miasta i osady z powierzchni ziemi, a stosy z płonącymi żywem wyznawcami ewangelii oświecały na chwałę Boga ponure, zabobonny i ciemny pełne czasy średniowieczne.“

Jest to — jak się nam zdaje — aluzja do śmierci Jana Husa, którego spalono według ówczesnych praw w Konstancji w r. 1415 na stosie. Tysiącokrotnie wykazywano na podstawie historycznych dokumentów, iż Husa ani żadnego innego heretyka nie spaliła władza kościelna, ale władza świecka, która każdego upornego błędowiercę uważała za szkodnika życia społecznego, zagrażającego spokojnemu pożywu współobywateli, rozbijającego jedność państwa i społeczeństwa. Ale w pismach, rozprawach nawet niby naukowych protestanckich ciągle wraca ten oszczerzy zarzut, jakoby Kościół katolicki bez pardonu palił i mordował wszystkich, którzy w średniowieczu lub później zwalczyli zabobon i ciemnotę. Ale zapytajmy historyków: Co czynili „reformatorowie“ i państwa „reformowane“? Jan Kalwin, którego „Posł Ewangelicki“ (nr. 13, str. 5) pod same niebiosa wynosi i wychwala jako męża, w którego „życiu nie było nigdy wahania, niepewności, chwiejności, wątpliwości, który „jak olbrzym porwał dzieje za bary i pchnął je na nowe tory“, który „jest aż po dziesięć tysięcy lat jednym z tych żywych pomników, które z tego świata wskazują ludziom świat drugi ku pocieszeniu i pokrzepieniu wszystkich żyjących“, kazał w

czasach „światłej reformacji“ bez skrupułów tekarza Michała Serveta jako kacerza spalić na stosie i powołał się przy tem wyraźnie na „prawo miecza“, którym trzeba „heretyków“ trzymać w ryzach. Takie same prawo miecza polecił Kalwin rządowi anglikańskiemu w Anglii celem wyćpienia tamtejszych katolików. Zwolennicy Kalwina w Niderlandach, przede wszystkim jego uczeń Marnix z Adelgonde stosowali w niejednym wypadku to „prawo miecza“ wobec katolików; tak zamordowali żołnierze Wilhelma orańskiego, wyznawcy kalwinizmu, w lecie 1572 w Gorkum „na chwałę Bożą“ 19 księży katolickich. „Łagodny“ Melancthon gratulował Kalwinowi, że tak energicznie postąpił względem Serveta i pochwalil jego postępek. Otwarcie zaznaczał, że przeciw katolikom trzeba się srożyć („wüthen“) wszelkimi karami nie cofając się przed karą śmierci. (Corp. Reform. ed. Bretschneider XI. 77). Czy mamy wspomnieć strumienie krwi, które spłynęły w Anglii za panowania Henryka VIII. i jego córki, „dziewiczej“ królowej Elżbiety? I ala się krew katolickich męczenników nie w ciemnym i zabobonnym średniowieczu, ale w „czasach i krajach światłej „reformacji“ i „czystej ewangelii“.

A co czytamy o protestanckich wojskach szwedzkich? walczących w „światłym“ XVII. wieku w obronie „reformacji“? Jak się one zachowały w Niemczech wobec katolików niechęcych się ugiąć pod obuchem „czystej ewangelii“?

To dopiero morze krwi niewinnej, to niebywałe barbarzyństwo i straszliwe bezceństwo, jakich nie znajdziemy w całym tak namiętnie szkalowanym „ciemnym“ średniowieczu. Oto co donoszą o postępowaniu „światłych“, bo „reform.“ szwedzkich wojsk pod komendą pułkownika Sparre'go wiadomości współczesne zapytani (XVII. wieku): „Nie można opowiadać bez zgrozy, jak Szwedzi bardzo wielu, z pośród szlachty i nieszlachty bili i katowali, przywiązali do koni i wlekli, wszystko na co napotkali, strzelali, mordowali, wielu powrozami koło szyi skrepowanych po mieście prowadzili, śrubami

tak maltretowali, że im oczy i mózg występowały z głowy, rzucali płonącą siarkę na ciała, palce śrubami zginali, nogami deptali, że krew tryskała z szyi i ran, żebra i nogi pogruchotali, wielu do studni wrzucili „innych na rynkach huśtali, w piecach prażyli, matki po porodzie katowali, zabierali im niemowlęta i rzucali o ziemię, męzatkę i dziewczęta, starsze kobiety i niedorośle dziewczęta w obecności ich mężów i rodziców w domach, na rynkach i ulicach, na cmentarzach i w kościołach bezceścili aż umierały; i wiele z nich chcąc ująć takim bestyalskim okrucieństwem rzucały się z okien, dachów, skał i murów; 300 niewiastom z rodu szlacheckiego, najprzód zgwałconym położyli zrabowane rzeczy na raniona a następnie je pędzili związane lękami jak bydło przed sobą, inne skrepowane powrozami koło szyi przyczepiano do koni i wleczono, i inne podobne rzeczy, któreby musiałyby wywołać wstręt u Turków i Tatarów, tem więcej u chrześcijan.“ (Hauser, Deutschland nach dem dreissigjährigen Kriege str. 186). A ile to miast i osad zniknęło w Niemczech pod stopami „reformowanych“ szwedzkich wojsk z powierzchni ziemi? Według źródeł szwedzkich — a więc „światłych“ i pewnych — spalili sami Szwedzi podczas 30letniej wojny w Niemczech 1629 miast, 1976 zamków i 18.300 wiosek. To dopiero te płonące osady ludzkie i palące się zabytki kultury i sztuki oświecały pochód walczących o przewagę „czystej ewangelii“ w Europie wojsk Gustawa Adolfa. A jak ta „światła“ armia bez skrupułów tępiła wszystko i wszystkich, którzy się trzymali „ciemnoty i zabobonu średniowiecznego“? Ludność Niemiec, która wynosiła na początku wojny 30-letniej 18 milionów, spadła pod „błogiem, ożywcem“ działaniem armii szwedzkiej szerzącej ogień i mieczem „reformację“ na 4 miliony!

Ala myślimy, że tych kilka faktów historycznych wystarczy.

A teraz coś o „ciemnocie“ średniowiecza.

Nie było to znieprawdzone i przez wielo bielei „reformacji“ systematycznie spotwarzane

## Jura i Jónek.

Jura: Anichmy się nie pozdali, jak nas obielili bez wopna. — Toć uż hruza — na żydka se nie śmiesz dzisiejszego czasu ani krzywo podziwać, a powiedziec to aż gor ni, choć by to było prawda, chnet cie biera do habtaku no ale wszystko do czasu.

Jónek: Joch sie też dziwoł jak głupi kai sie to podziato, co my se ostatni roz wyrządali o żydowskich macherach — toć uż milioński porządku taki — o mało bych zaczoł szamflekować ale cyt, bo cenzor nie spi, żydkowie i harbik to są taki wiecy, ze se jeden o nich nie śmie nic ani pomyśleć, bo uż stoi jedna noga w kryminale.

Jura: Osmól ich, szak sie jeszcze spusć na to nódzie. Czy my są jacy zdrójcy, lebo co, że acm tak chcą geby kłódkami pozamykać? Obochmy, służyli na wojnie, ty gor, eś przeca dostąpił taki szarżę, boś zrobił felebra i dusiś 3 mentole, a to sie tak s namu obchodzą. jak dybychmy byli jacy otrocy.

Jónek: Dyby raczy temu byli geby zawrzili, co tu niedowno był z Opawy, taki szarż

machta, co pod jeleniem w zolu sie łot po błanie i płot wate przez dziesiąte a po żodnej nie, ze to nóg rak ni miało, to, to, ale non. wy uogli dać święty pokój.

Jura: Cóż to za jeden? Pod jeleniem prawisz ty? Można je na rozumie felerny albo se coś szrubnył, tuż tak potem bałamacił do luftu.

Jónek: Dyćś musioł o nim czytać, pon abda rozlepił po całym mieście czerwone plakaty, aż jeny naród na to zgromadzenie nordmarkowski przychodzi, bo taki mądrzej rzeczy jeszcze żoden nigdy nigdzie na świecie nie słyszoł. Ja, a ten istny sie nazywo poczekaj... teraz mi wyleci z pamięci, jużeh go mioł na końcu języka... aha wenceljidziesz..

Jura: Dło bości, toć dziwne miano... to jakosi z morawska a to mo być niemiec?

Jónek: No jeszcze jaki truc bismarka nordmarkowiec morowy — ja tuż pod jeleniem oto w piątek wyrządzoł o wojnie i o pokoju.

Jura: Tuż to musi być jakisi jednorol albo z ministeryje z wiedzią lebo z berlina jaki wielki zwierz.

Jónek: Ale djaska tam, taki wandrowny co sie swiatem smyko i tak buli do luftu o woj-

nie i o pokoju, a rozumie o tem tela, co twój filaks przy budzie. Caluśka godzinie fułol i fułol jaki to je z tą wojną i jak to bee — bo on to wszystko doskumentnie wie, dzielił cały świat, wszystkie kraje i państwa, a ci co tam byli krzyczeli co chwila prawo.

Jura: Czemu ni lewo? Czy sie jeszcze tej przegrzeszonej wojny nie najod? Bee mioł wszystkiego za tela, tuż nic dziwnego, że husuje do wojny. A gdóż go posłuchol?

Jónek: Było ich tam snoci możne ze dwiestka wszystkich do gromady chłopów i bob — mozesz wiedziec gdo: dochtór buchdozadku, payer ze zomku, ze swoją babą i z tymi rozmaitymi posurkaczami ze zomecki kanenariyi, to sie wie harbik z pisarczykami z gerychtu, ci mądrocy z rotazu cieszyńskiego, co uż roz sie tak sfulali tym wnioskiem kole wojny i pokoju, pore profesorów i rektorczyków z miasta, miler z nordmarkowskiego szilerhajntu i hurma studentów z niemieckich szkół, co ich tam miler posłol albo zebroł ze sobą...

Jura: Czy to tacy chłopczyśka śmia chodzieć na taki zgromadzenie polityczne?

Jónek: Niemieccy wszystko śmia, tym nimo żoden nie do rozkazu. A ten milt wenceli-



średniowiecze tak „pełne zabobonu i ciemnoty”, jak szumnie głosi „Poseł Ewangelicki”. Może autorowie artykułów jubileuszowych kiedyś coś słyszeli o wynikach pracy średniowiecza na polu nauki, oświaty i sztuki. Albo kiedyś przypadkowo czytali coś o owych prawdziwych olbrzymach umysłowych, żyjących długo przed „reformacją”, bo w XII. i XIII. wieku, „którzy wzięli badanie naukowe na swe bary i pchnęli je na nowe tory — o takich mężach jak św. Anzelm, Albert Wielki, św. Tomasz z Akwinu, św. Bonawentura, Roger Bakon, Duns Skotus. Może kiedyś coś się dowiedzieli o zakładaniu wyższych uczelni, czyli uniwersytetów w „ciemnym średniowieczu” i — o zgrozo przez papieży! Albo kiedyś posłyszeli o wielkopomnych monumentalnych dziełach sztuki, które wytworzyły samodzielnie „ciemne” wieki średnie? O świątyniach i innych budowlach w stylu romańskim, gotyckim, które do dziś dnia stoją i budzą podziw każdego nieuprzedzonego i nie zaślepionego fanatyzmem sekciarskim człowieka.

Trzeba odrobiny dobrej woli, by się uwolnić od przesądów badać bez uprzedzeń „a prawda was wyzwoli”. (Jan 8,32).

Ale na fanatyzm nie ma rady. Dla „Nowego Czasu” rozpoczyna się czas prawdziwej wiedzy od Lutra bo pisze (nr. 13): „Gdzie byłaby nasza wiedza naukowa, gdzie nasza teologia i filozofia, gdyby przed 400 laty nie był żył taki Luther?” Ciekawimy, co też dla wiedzy naukowej nowego, oryginalnego stworzył Luter. Może nas „Nowy Czas” zechce pouczyć, bo mimo najlepszych chęci w dziedzinie wiedzy nie znajdujemy ani jednej jego zdobyczy. „Ciemnotę i zabobon” znajdujemy nie w średniowieczu, ale w XX wieku a to w metropoli niemieckiego protestantyzmu w Berlinie, gdzie panuje wśród światłych sfer „reformacyjnych” gruby zabobon; czemuż bowiem nazwać obawę przed fatalną trzynastką? Żaden doróżkarz w Berlinie nie śmiał mieć tego numeru, bo nikt trzynastką nie chciał jechać przy numerowaniu domów w ulicach opuszczano 13, a pisano 12, 12a, 14, bo nikt pod numerem 13. nie chciał mieszkać. Gdzież zabobon? A te różne salony karciane, medyków spirytystycznych itd, gdzie się one znajdowały i znajdują? W „światłym”, protestanckim Berlinie w XX. wieku. Ale broń Boże, to nie zabobon, to kultura, bo „Nowy Czas” (nr. 43) wyrokuje: „Luther był Niemcem. Niemiecka kultura teraz wszędzie przoduje, na niej się wzorują. ją przyswajają sobie i dziś jeszcze wszystkie narody. Komu zawdzięczają Niemcy swoją wysoką kulturę? Włajemniczeni i poważni badacze nie przeczą już temu, że w tem wszystkim nie mało zasługi reformacyi i naszego reformatora dra. Luthra.”

O szkolnictwie przed Luthrem „Nowy Czas” również nic nie wie. „Na początku reformacyi —

dziesz jak uż tak podzielił za stołem pod jeleniem całą Europę podle nordmarkowski miary, zaczęli mądrować na słowian w Austrii, że to są zdrajcy, że Niemcy po wojnie uwiedzą s nimi jak się patrzy porządek.

Jura: No, no, wszystko do czasu a głupimu radość. Ale że też ci ludzie taki bojdy i fule posłuchali. To mają być mądrzy panowie a dyby raczy zomeczy przedowali łacni mleko biednemu narodowi, a ci z rotuzu dyby sie raczy starali o chowani do miasta, to by był pokój, a rektorzy dyby uczyli dziecka jak sie patrzy, bo to je przeciwne jak lucyperzy z piekła, a chłopczyska dyby pilowali książkę — to by sie wojna skończyła — ale ty głupi kłoty to sie na nic nie przydo. Mo niby być pokój w kraju a ten wrzaszczek husuje na słowian? Nacóż tam byli ci ze sądu? Czemuż go nie kozali zawrzyć? Na żydka sie nie smiesz krzywo podziwiać, ale na słowian przezywać, szamflekować, sie nie bój.

Jónek: Ja synku, to to takowne u nas porządki. Ale sie to zmieni. Słyszoleś, że oto od pierszygo zieleźnice zdrogna?

Jura: Ba szmaka, dvě už to było po teraz dość drogi, no to już potym nie będę ni gdzie jeździł, choćech i go teraz mało kiedy zieleźnicą rajzował. Byłech oto w Trzyńcu na wągłi, ech sie spotkoł z jednym znonym, co był ten tam tydzień na wiesielu pod wróżną. Ale ten se to chwolił rzecy: człowiecze aspoń ech sie roz w tych trzech rokach porządnie najod na

tak pisze — zwrócił się Luther a po części i Melanchthon do szlachty i radców miast niemieckich z wezwaniem do budowania i utrzymywania szkół ludowych”. — Więc przedtem — tak by należało sądzić — wszędzie zupełna ciemnota i głupota! Nie znane są „Nowemu Czasowi” szkoły parafialne, klasztorne, katedralne, miejskie? Ale to były szkoły katolickie, zakładane i utrzymywane przez Kościół katolicki, prowadzone przeważnie przez księży — więc „zacołane”, nie nie warte. Najwyższa organizacja szkół nastąpiła zdaniem „Nowego Czasu” dlatego „ponieważ szkoły wyzwolono z pod wpływu kleru (tj. duchowieństwa) i mnichów katolickich”. No więc, teraz wiemy „prawdę” czystą prawdę, tylko prawdę”. A takie brednie publikuje „Nowy Czas” na jubileusz Luthra!! Biedni czytelnicy!

6.) Reformacja w Polsce i przywrócenie katolicyzmu. Krótko tylko. Złości się bardzo „Poseł Ewangelicki” (nr. 43) na kardynała Hozjusza i na Jezuitów, że zniszczyli „maj ewangelicyzmu polskiego” jaki był w Polsce za panowania Zygmunta Augusta i Henryka Walczego. „Hozjusz i sprowadzony przezeń do Polski zakon jeznicki począł chytrze podkopywać dalszy rozwój ewangelicizmu?... Jezuiti starali się dostać w swe ręce szkolnictwo i wychowanie narodu... i przy tem we wszystkich, którzy się raz poddali ich wpływowi, wpajali nieprzejednaną nienawiść do wszystkiego, co się ślepo nie korzyło przed Rzymem, stawiając bezwzględnie walkę przeciw podobnym kierunkom i ludziom za święty obowiązek.” („Poseł Ew.” nr. 43). Ile tu gołosłownych twierdzeń, zjadliwych słów, a równocześnie ile tajonej nienawiści do Jezuitów, że się ślepo nie ukorzyli przed „polskim ewangelicyzmem.”

— Musiał ten polski ewangelicyzm stać na kruchych nogach, kiedy go Jezuiti gruntowną nauką przez „odpowiednie obmyślane kazania i uszną spowiedź zdołali podkopać.” („Pos. Ew.” str. 7). Tak, bo odstępstwo od wiary katolickiej w Polskę za Zygmunta Augusta nie wypływało z przekonania o prawdziwości „reformacyi”, albo tzw. „czystej ewangelii” więc też krótko potem znikło; nadto dysydenci (czyli zwolennicy „reformacyi”) w Polsce dopuszczali się kilkakrotnie zdrady na swej ojczyźnie, tak np. łącząc się tajnem przysiężem z wrogiem kraju, ze Szwedami i ułatwiając Karolowi X. Gustawowi podbój Polski za Jana Kazimierza. Wskutek tej zdrady ściętniono po wypęd. eniu wroga z granic państwa i klęskach wojsk szwedzkich, które zapoczątkowała mężna obrona Jasnej Góry, swobody polityczne innowierców. Taki jest prawdziwy przebieg ruchu „reformacyjnego” w Polsce.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, tylko niechętnie wdaliśmy się w polemikę z pismami protestanckimi; nigdyśmy nie rozpoczynali waśni wyznaniowych ani nie mącili pokoju wyznaniowego, ale by sprostować grube fałsze,

pore dni do rozerwy. To było wiesielisko, sule, jeszcze sie mi dzisio czko jak se spomnę.

Jónek: Kie jeny było co jeść i jesi mu smakowało, to mu to trzeja życzyć, że aspoń roz nadzioł porządnie do woła.

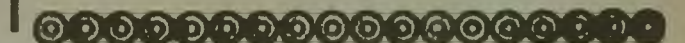
Jura: Jodła tam snoci było do Boga, dyć to było siedlacze wiesieli, wszystko uwarzone upieczone i nagotowane jak sie patrzy, starosta szkowróżny i wiesioły tam snoci szpacerował i dorobił, że sie wszyscy za brzuchy dzierzeli, jeden wiesielnik bezmała tego mięsiska i tej masnoty troche więcej porwoł i zaczeno go odymać musieli mu dawać ochmański kapki, bo sie s nim zaczena robić sumeryja.

Jónek: Nic dziwnego, tak sie doproł roz za czas fajnego jodła, że przebroł miare, teraz ty żołądczyska wysuszone i wygłodzone — to tam je anccwaj tako wiec. Jeszczech ci chcioł cosi o jednym wiesielu powiedzieć, ale hynaj idzie mój znomy z ogrodzonej, my sie umówili, że pujdemy społem podpisać siódmą pożyczkę wojenną na starytorg do banku. Miołech kie-rasi słówke za krowe doma leżeć, tuż ją chce dać. Nie pójdziesz s nami?

Jura: Ni mom przy sobie piniędzy, ale jutro lebo pojutru też pujdę do banku cię, zyrniśkigo. Dyć to każdy porządny człowiek; co mo kiery grejcar, zapisze kiela mo, bo to je nejściszejszy piniądz. Ale nie będę cie bawił, tuż do widziska!

odeprzeć kłamliwe zarzuty oszczerstwa i potwarze musieliśmy tych parę słów napisać w odpowiedzi.

Kończymy wezwaniem protestanta Niebergalla: „Jestem zdania, że my ewangelicy musimy lepiej poznać Kościół katolicki i religię katolicką, by ją lepiej ocenić. Jest zadaniem dla umysłów obiektywnych i szukających prawdę a mianowicie dla ludzi o wykształceniu akademickim, ciągle wskazywać na to zadanie. Budzić tego ducha sprawiedliwej, rzeczowej oceny katolicyzmu na podstawie badań i wyników naukowych musi się coraz to bardziej stać celem i zadaniem mianowicie akademików i pisarzy teologicznych w naszym kościele”. (Wartburg 1916 nr. 49).





# Nowe walki we Flandryi.

## Wojna austriacko-włoska.

Nowe sukcesy między Brentą a Piawą.

Silne kontrataki Włochów na północny wschód od Asiago.

**Wiedeń, 18. listopada.** Urzędowo donoszą: W obszarze na północny wschód od Asiago nieprzyjaciół próbował silnymi kontratakami odzyskać stanowiska na wzgórzach, które w ostatnich dniach na naszą rzecz utracił. Nasze dzielne wojska w zaciętych zapasach zbliżając się utrzymały swoje linie zdobyte twardą walką.

Miedzy Brentą a Piawą sprzymierzeni zdobyli kilka stanowisk na wzgórzach.

Nad dolną Piawą walka działowa o zmiennej sile.

Działalność lotnicza była wczoraj uderzeniowa. Zastępca oficera Arrighi ustrzelił 13 nieprzyjacielski samolot.

**Wiedeń, 19. listopada.** Urzędowo donoszą: Wojska generała Alfreda Krausa zdobyły przed wczoraj w terenie górskim na południe od Feltre szturmem w gwałtownej, do nocy trwającej walce, wieś Quero i Monte Cornella. — Nieprzyjaciół pozostawił w naszych rękach przeszło 1100 jeńców. Sukces, który wczoraj uzupełnił się przez dalszy zysk na terenie, należy zawdzięczać przede wszystkim dzielnemu uderzeniu uznanego bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty Nr. 2 i niemieckich batalionów szturmowych. — Na północny wschód od Gallio złaźniało się ponownie krwawo kilka ataków włoskich.

Zacięte walki.

**Wiedeń, 20. listopada.** Urzędowo donoszą: W górach między Brentą a Piawą toczą się zacięte walki na północnych stokach Monte Tomba. Wszystkie próby Włochów celem odzyskania straconych pozycji, w pełnych ofiar kontrataczach, były bezskuteczne. Nieprzyjaciół ponosił ciężkie straty. Zresztą niema nic szczególnego do doniesienia.

**Wiedeń, 21. listopada.** Urzędowo donoszą: Nad dolną Piawą artyleria włoska rozbija strzelaniem planowo miejscowości leżące na wschodnim brzegu.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna w Albanii.

Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 18. listopada.** Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

**Wiedeń, 19. listopada.** Urzędowo donoszą: W Albanii przedsięwzięcie oddziałów szturmowych bośniacko-hercegowińskich strzelców na włoski przyczółek mostowy Feras nad dolną Wiosną doprowadziło do zupełnego sukcesu. Daleko przeważającą załogę rozpedzono, znaczne łupy zabrano.

**Wiedeń, 20. listopada.** Urzędowo donoszą: Nic nowego.

**Wiedeń, 21. listopada.** Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Nic nowego.

**Berlin, 18. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

**Berlin, 19. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

**Berlin, 20. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

**Berlin, 21. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

Pierwszy gen.-kwatery: Luddendorff.

## Wojna niemiecko-francuska

Walki we Flandryi i Francyi.

**Berlin, 18. listopada.** Naczelna kwatera donosi: We Flandryi mierna walka działowa. W Artois i na północ od St. Quentin w skutecznych uderzeniach wywiadowczych pojmano przeszło 40 Anglików i zdobyto wielu karabinów maszynowych.

Po silniejszym, od dwu dni wzmożonym działaniu ogniem na południowy front pod St. Quentin nastąpił wypad francuski. Nieprzyjaciół został odrzucony w walce zbliżając się i stracił jeńców.

**Berlin, 19. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Po gwałtownych falach ognionych wczoraj rano, była czynność artyleryjska we Flandryi aż do południa nieznaczna. W miarę rozjaśniania się ożył ogień znówu popołudniu i spolegował się do wielkiej sily w pojedynczych odcinkach między wybrzeżem i Becelaere.

Na linii innych armii przebiegł dzień pozmniejszonymi walkami na przedpolach bez szczególnych wydarzeń.

Por. Buckler, który z powodu swych czynów bojowych awansował z wicesierżanta na oficera, zestrzelił wczoraj jeden nieprzyjacielski samolot i dwa bataliony na uwięzi, zdobywając temsamem 27., 28. i 29. zwycięstwo w powietrzu.

**Berlin, 20. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Front armii kr. Rupprechta: Walka artyleryjska we Flandryi wczoraj po południu znacznie wzrosła między lasem Houthoulst i Zandwoorde i trwała także przez noc z niezmienną sily. Silny ogień niszczący spoczywał na placu boju koło Poelcapelle i Paschendaele. Także w Artois, z obu stron Scarpy, koło Bulecourt i Queant ożyła czynność potyczkowa. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze odparto w walce wręcz.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na północ od Soissons i na wschodnim brzegu Mozy ogień wzmożił się znacznie w porównaniu z poprzednimi dniami, towarzyszył mu atak francuskiego batalionu na las Chaume. Odparto go z ciężkimi stratami, zabierając jeńców. Nasz ogień niszczący rozbił nieprzyjaciela przygotowującego się wieczorem jeszcze kilkakrotnie do ataku. Przedsięwzięcia własnych oddziałów na północ i wschód od Verdun miały powodzenie.

**Berlin, 21. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Front armii kr. Rupprechta: We Flandryi ożył ogień począwszy od południa koło Dixmuiden i od lasu Houthoulst do Becelaere. Miedzy Poelcapelle i Peshendaele spolegował się znówu także wczoraj. Spolegowanemu działaniu ognia na kilku miejscach w Artois towarzyszyły nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze, które zostały odparte. Miedzy Arras i St. Quentin rozpoczęła silna walka artyleryjska angielskie ataki, których głównie uderzenie skierowane było na drogi prowadzące z Bapaume i Cambray. Podczas gdy uderzenie to dążyło do przełamania naszych pozycji w kierunku na Cambray, miały ataki boczne poprowadzone na północ i południe od głównego placu boju, koło Rencourt i Vendhuile miejscowo ograniczone cele.

Miedzy Fontain le Croisille i Rencourt nie potrafił przeciwnik przedrzeć się poza nasze najprzedniejsze linie. Na głównym polu atakowym udało się nieprzyjacielowi pod osłoną liczących samochodów pancernych zyskać na terenie. Nasze rezerwy powstrzymały uderzenie w tylnych pozycjach. Miejscowości położone w strefie bojowej miedzy innymi Grainocourt i Marcoing pozostały przy nieprzyjacielu. Części materiału wbudowanego w pozycje zostały stracone. Na południe od Vendhuile zlaźniał się atak an-

gielskiej brygady wśród obfitych strat.

Koło i na południe od St. Quentin potęgowała się chwilowo walka artyleryjska i miotaczy min. Uderzenie francuskie, które nastąpiło wieczorem na północ od Alaincourt zostało odparte. Silny ogień w odcinkach bojowych trwał do północy, poczem się zmniejszył. Dzisiaj rano rozpoczęto ponownie z wielką sily koło Rencourt.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Gwałtowna czynność potyczkowa na północny zachód od Pienon i na wschód od Craone. Na wschodnim brzegu Mozy ogień, po odparciu francuskiego natarcia w godzinach porannych w lesie Chaume, nie ożył więcej w ciągu dnia.

Pierwszy gen.-kwatery: Luddendorff.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

**Berlin, 18. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Na północ od jeziora Dojran bułgarskie strażnice odparły atak angielskiego batalionu.

**Berlin, 19. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

**Berlin, 20. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Na zachodnim brzegu Wardaru wdarły bułgarskie oddziały atakowe do francuskich rowów i zabrały jeńców.

**Berlin, 21. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

Pierwszy gen.-kwatery: Luddendorff.

## Przegląd polityczny.

Z Obrad Izby posłów.

Na wtorkowym posiedzeniu załatwił parlament kilka ważnych spraw. Przedewszystkiem stanęło na porządku dziennym sprawozdanie komisji ustawodawczej o stworzeniu ministerstwa dla opieki społecznej. Na wstępie zabrał głos minister dla opieki społecznej Dr. Mataja, który nakreślił program pracy nowego ministerstwa, mianowicie zarządzenia mieszkaniowe, ubezpieczenia na wypadek choroby dla urzędników, ubezpieczenie społeczne robotników chorych i emerytów, ustawę robotniczą, na mocy której mają być ustalone normy co do płac, sprawę ustalenia czasu pracy kobiet i młodocianych i zatrudnienia dzieci i prosił o przyjęcie przedłożenia rządowego i o poparcie prac nowego ministerstwa.

W dyskusji wyraził poseł Redlich życzenie, aby w nowym ministerstwie nie panowały stosunki biurokratyczne i aby w pracach tegoż był zawsze ścisły kontakt z parlamentem. Po przemówieniach posła Heinego i Adlera zaznaczył poseł Vanek, że żywsze zajęcie się sprawami socjalnymi w obecnych ciężkich czasach jest jakby pokutą za dawne grzechy wobec klas pracujących, którym już dawno należała się opieka. Dzieciom powinno się dać naprzód oświatę i dla tego przed upływem 14-go roku życia nie powinno się ich wciągać do pracy. Poszkodowanym skutkiem wojny, a szczególnie inwalidom należałoby się jak najpilniejsza uwaga i mowca wyraża obawę, że obecne przyrzeczenia po wojnie pójdą w zapomnienie, a zapal z jakim obecnie rząd zajmuje się tymi nieszczęśliwymi ludźmi, później może osłabnąć. Na wyższe zwłaszcza stanowiska w nowym ministerstwie powoływać należy urzędników wszystkich narodowości państwa, nie tak jak to dotąd miało miejsce. Dotąd rząd zaniedbywał sprawy klasy niemającej i robotniczej, powitać więc należy, obecny zwrot ku lepszemu. Przy namiestnictwach i starostwach powinno się stworzyć także oddziały dla opieki społecznej, a na czele postawić ludzi w kwestjach tych dobrze obeznanych.

Po przemówieniach obu mówców generalnych przedłożenie rządowe o utworzeniu ministerstwa opieki społecznej uchwalono w drugim i trzecim czytaniu. Następnie przystąpiła Izba do obrad nad przedłożeniem ustawy w



sprawie darowania kar. W myśl sprawozdania komisji sądowej, które uzasadniał pos. Mühlwert, ma być skazanemu przedtem sądownie niekaranemu udzielone darowanie kary, jeżeli szkodę spowodowaną swym czynem naprawi i aż do pewnego określonego terminu nie dopuści się wykroczenia przeciw ustawie karnej. Darowanie nastąpi, jeżeli wyrok opiewa na mniej niż jednoroczną karę więzienia. I tę ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie uchwalono sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie wynagrodzenia przelożonych gmin, sekretarzy gmin, tudzież miast za sprawy z przekazanego zakresu działania.

Wreszcie uchwalono sprawozdanie komisji dla spraw funkcyjaryuszy państwowych, w sprawie podwyższenia dodatku drożyznianego.

Na środowym posiedzeniu Izba przystąpiła do dyskusji o nagłych interpelacjach w sprawie aprowizacji. Po przemówieniach pos. Seidla, który się skarżył na zaniedbanie gospodarstw chłopskich z powodu braku sił roboczych, posła Łukaszczyka, który narzekał na bezwzględność rekwizycji w Gal. i Wschodniej i na Bukowinie i posła Golla, który wyraził zdziwienie, dlaczego rząd dla wojskowych i rząd dla celów dostaw używa takich sił, które już przed wojną żyły z wyzysku z rąk chłopskiego, i skarżył się na to, że rolnicy zmuszeni są oddawać paszę centrali, która je według własnej woli rozdziela, nie zawsze tam, gdzieby należało, co wywołuje wielkie rozgorzenie u rolników, zabrał głos minister aprowizacji Hoefer, który odpowiadał na skargi i zale podniesione podczas dyskusji.

#### Notyfikacja Rady regencyjnej.

Rada regencyjna wystosowała 27. października do cesarza Karola pismo notyfikacyjne, w którym zawiadamia o objęciu urzędowania, wspomina o tworzącym się państwie polskiem i jako powołany zastępca polskiego ludu dziękuje monarsze za akt z 5. listopada 1916 i patent z 12. września 1917, tudzież za życzliwe zamiary w najwzajemnym piśmie odręcznym z 12. września 1917. Analogiczne pismo wysłane także zostało do cesarza niemieckiego. Radzie regencyjnej wręczono 20. listopada odpowiedź naszego cesarza i równobrzmiącą odpowiedź cesarza niemieckiego z daty 17. b. m.

Niebawem ma być utworzone pierwsze polskie ministerium, na którego czele ma stać według doniesień dzienników dotychczasowy referendarz Rady regencyjnej Jan Kucharzewski.

## Dzwony.

### IV.

Dziś jeszcze wspomnieć muszę w odrętwieniu niemem,

Cała wioska by była poszła wówczas z dymem,  
Bo nie więcej jak w jednej ćwierć godzinie zgęzła  
Stanęła u Kwiczały w płomieniach stodoła,  
Za nią poszła i chata i stajnie i chlewy;  
W pół godzinie już w ogniu budynek Cholewy,  
Wnet potem u Kocurów, Waszków i Strzondali,  
A ludzie pracą zjęci jak z kamienia spali...  
Aż tu nagle dzwon jęknął, jęczy wciąż i

W przywanych szlochaniach tka i płacze z cicha,  
To znów głośno na alarm bije i na twóg...  
Do dziś tego dzwonienia zapomnieć nie mogę.

Słyszeliście!? Już raz ostatni  
Grają nasze dzwony  
Jakby swój żałobny marsz...  
Gra ta smutek ich wydatni,  
Głos, jak ton fałszywej słuny,  
Ciałby ukryć dzwonom twarz...  
Zwuczy, jak serce wyrzuty  
I p. i. z kościelnych bram:  
Byłem z wami całe wieki,  
Osuszałem z łez powieki,  
A teraz mam być rozkuty:  
Bim bam, bim bam, bim bam.

Drugi dzwon znowu ze smutkiem jęczy:  
Czy tak się człowiek za to odwdzięczy,  
Żem towarzyszem mu od kołyski,  
Głoszę pieśń smutku, szczęścia przeblyki,  
Wszak razem przez życie szliśmy:

## Subskrybujcie VII. pożyczkę wojenną!!

### Z Cieszyna i okolicy.

**Nabożeństwo żałobne.** We środę, dnia 21. b. m. jako w pierwszą rocznicę zgonu ces. Franciszka Józefa I. odbyło się w kościele parafialnym w Cieszynie i we wszystkich kościołach kat. na Śląsku żałobne nabożeństwo.

**Wieczór Sienkiewiczowski.** W rocznicę śmierci H. Sienkiewicza urządza Cieszyńskie Koło Macierzy w niedzielę 25. listopada wieczór ku czci wielkiego pisarza i Polaka, gorącego przyjaciela Śląska. Program obejmuje: Wykład o „Ogniu i mieczu”, „Sabałowa bajka”, deklamacja w kostymie. Janko muzykant z towarzyszeniem fortepianu. Początek o godz. 7½. wieczór, sala Domu Narodowego. Bilety po 2 K, 150, 1 K, i 50, 30 h. wcześniej do nabycia w sklepie P. Kotasówny. Czysty zysk przeznaczony na Zakład zupełny dla szkół polskich.

**Serdeczne pozdrowienia z pola** przesyła dla redakcji „Gwiazdki Cieszyńskiej”, dla „Jury i Jónka” i dla wszystkich Czytelników Karol Przybyła od baterii dział górskich, poczta polowa 399.

**Dar dla młodzieży śląskiej.** Za pośrednictwem Wnej Pani Maryi Dęboskiej ofiarował dla młodzieży śląskiej ks. kanonik Jan Cierniewski we Lwowie 20 egzemplarzy broszury swej p. t. „Budujmy Polskę wewnątrz”. Dzieło, napisane w duchu religijno-patriotycznym, daje ciekawą charakterystykę naszej psychiki, a wartość jego polega na tem głównie, że autor podkreśla wady naszego społeczeństwa, które wypaczają pojęcie prawdziwego patriotyzmu, oraz wskazuje drogi, jakimi naród powinien dążyć do odrodzenia wolnej ojczyzny. Dziełko można nabyć w księgarniach.

bim bam bim bam bim bam...  
A trzeci wola: nikt nie uwierzy,  
Jam wzywał ludzi tych do pacierzy,  
Oni mię tłoką w podzięk znak  
Tak to tak... tak to tak...

### V

Sluchajcie! — wszystkie dzwony dzwonia,  
Głos płynie lasem i błonią  
I naszych chałup dochodzi...  
Chodźcie, sluchajcie wy młodzi!  
Jak niedźwiedź schwyłany w malni  
Wydaje ryk ostatni,  
Tak raz ostatni biją te głosy,  
Jak jęki rzewne w chmurne niebiosy...  
I wszystkie dzwony zagrały razem  
Zagrały ostatni raz:  
Serce dreszcz przejął, by kto żelazem  
Zgrzytnął o twardy głaz...  
Bo dzwony jakby rzewnie szlochały,  
Że muszą rzucić nas,  
By iść jak żołnierz na pola chwały,  
Świecone i bez skaz!  
Wszak one wiodły te pokolenia  
W życiu jak Anioł stróż,  
A dziś je rozkaz w armaty zmienia,  
Śle w szale krwawych mórz.  
One do modłów wołały kmieci:  
„Kórz się przed Panem, kórz!”  
A dziś w szal bojów wieść mają dzieci,  
Któż ich zrozumie, któż?

### VI

Sluchajcie!... słyhać jęki,  
Ktoś pomocy wzywa...  
Głos zrazu jak ze stali,  
By gra jakas żywa,  
Po em głuchy i cienki,  
A teraz cie chrapliwy

Jak informuje „Poseł ewangelicki.” W. num. 43. „Posła ewangelickiego” z dnia 27. 10. 1917 w artykule p. t. „Nasza siła” czytamy następujące zdanie: „Niestety nasi ewangelicy ulegają w przemysłowych okolicach, szczególnie w zborze w M. Ostrawskim czechizacji, czemu można było przeciwdziałać, ale co zaniedbano. Przecież jednakże trzeba, że ludność ewangelicka mniej się wynaradawia, niż ludność katolicka, tak że w niektórych okolicach zagłębia każdy ewangelik uchodzi za Polaka, każdy katolik za Czecha, względnie człowieka zczeszczanego.” Ostatnie zdania zawierają w sobie grubą nieprawdę i w wysokim stopniu krzywdzą ludność katolicką ludności zaś ewangelickiej robią nie zupełnie zasłużoną reklamę. Rzeczywistość bowiem wygląda całkiem inaczej. Możemy ją w przybliżeniu poznać, gdy się przypatrzemy szkołom w zagłębiu. Według twierdzenia „Posła ewangelickiego” nie powinno się w szkołach czeskich w zagłębiu znaleźć ani jednego dziecka ewang., skoro każdy ewangelik w niektórych gminach uchodzi za Polaka. Tymczasem jest inaczej. Na podstawie wykazów z roku 1911. — późniejszych niestety nie mamy pod ręką — znajdujemy w szkołach czeskich dzieci ewangelickie, chociaż w tych gminach są szkoły polskie. Tak np. w Hermanicach było w szkole czeskiej 13 dzieci ewangelickich, w szkole zaś polskiej, utrzymywanej przez T. S. L. ani jednego. W Gruszowie było w szkole polsk. 3 dzieci ewangelickich, w czeskiej wprawdzie tylko jedno, lecz za to w niemieckich aż 24. W czeskiej szkole w Karwinie — obecnie to szkoła nie istnieje — 9 dzieci ewangelickich, w polskiej 25, w niemieckiej 51, reszta w szkołach utrakwistycznych. W Michałkowicach było w polskiej szkole 5 dzieci ewangelickich, w szkole 25 dzieci ewangelickich, aczkolwiek niedaleko czeskiej 11. W Łazach było w czeskiej szkole stoi szkoła polska. W Pietwałdzie było w szkole czeskiej 21 ewangelickich dzieci, a w szkole polskiej tylko 18. W Pol. Ostrawskiej parafii było w szkołach czeskich przeszło 150 dzieci ewangelickich, w polskiej zaś szkole, utrzymywanej przez „Macierz szkolną”, ani jednego dziecka ewangelickiego. Tak mówią cyfry. Nie wiemy, czy „Poseł ewangelicki” tego nie wiedział, czy też nie chciał wiedzieć. Trudno nam przypuszczać, że nie wiedział, bo wiemy, jak śląscy ewangelicy pamiętają o swoich domownikach wiary. Zresztą te dzieci w szkołach czeskich uczą pastorowie, po części nawet polscy. Zatem należy przyjąć, że „Poseł” umyślnie rzeczywisty stan rzeczy pominął, aby mógł twier-

Płynie po wichru fali  
Przez role i niwy...  
To dzwony tłuką w kopułach wież  
Rzeszą więc głucho jak rżnięty zwierz...  
Tak jęczą i płaczą te dzwony,  
Chcąc w nieb się wdrzeć zastony...  
I zalkały skargi swemi  
W smutnym dziwnym gwarze,  
By jękły tułaczce lutnie,  
By śpiewy pogrzebu smutnie,  
By na trumnę grudki ziemi  
Rzucali grabarze...

Zabrali dzwony żołnierze,  
Tłukąc je w pierze we wieży,  
Lud cały płakał szczerze,  
Gdy dzwony tłukli żołnierze  
Wlokąc je z górnych leży...

Już poszły dzwony na wojnę,  
Na armaty i pociski,  
Pierwszą spiżową zbroję  
Poszły dzwony na wojnę  
Wieścić, że pokój bliżki.

### VII.

Grajcie wrogom gromko, rzutko  
Na nutę mazura,  
Ryćcie rowy by rzeszotko,  
Niech im cierpień skóra...  
Zagrajcie im rączo, zwawo  
Na nutę czardasza,  
Niech głos ten waszą zabawą  
Wrogów rój przestrasza.  
A niejedyn żołnierz w rowie,  
Gdy głos wasz doń spłynie  
„Dyć o moze dzwony” powie,  
Tak grały „w dziedzinie”



dział, że „w pewnych gminach zagłębia każdy ewangelik uchodzi za Polaka, a katolik za Czecha”. Tak się informuje własnych czytelników i ogół społeczeństwa polskiego i to w 400-letnią rocznicę zdobycia „prawdy.” —xy.—

**Rozporządzenie c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 25. października 1917, 1. A-4024/17, którem ustanowia się ceny najwyższe na cukier w handlu wielkim i w drobnym.** Na podstawie § 20 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 25. września 1917, dz. u. p. Nr. 386 co do uregulowania obrotu cukrem z buraków zarządza się, co następuje: § 1. Przy obliczeniu ceny cukru w wielkim handlu są w pierwszym rzędzie miarodajne ceny franko, ustanowione za wielkie głowy po 100 kg w oficjalnej taryfie dodatkowej dla wszystkich śląskich kolejowych stacji ładunkowych. — Dla handlu wielkiego od stacji śląskich ładunkowych tworzy się cenę na podstawie ceny franko i dodatków do cen gatunkowych z dalszym dodatkiem najwyżej 3 Korony za 100 kg. Przy sprzedaży kupcom drobnym cena ta nie może być przekroczona. § 2. Dla handlu drobnego cukrem, t. j. dla bezpośredniej sprzedaży konsumentom ustanawia się następujące najwyższe ceny ważne dla wszystkich stacji kolejowych ładunkowych śląskich i dla miejscowości położonych w 5 kilometrowym obwodzie. 1. Dla odważonego towaru, jeżeli się go niesprzedaje w opakowaniu oryginalnym, dla wszystkich gatunków rafinowanego cukru 1 Koronę 52 halery za 1 kilogram. 2. Dla wszystkich gatunków w oryginalnym opakowaniu 1 Koronę 46 halery za 1 kilogram. W miejscowościach, które więcej jak 5 kilometrów są oddalone od najbliższej stacji ładunkowej wolno doliczyć do pod 1. i 2. podanych najwyższych cen 2 halery od 1 kilograma. Polityczne władze powiatowe podadzą do publicznej wiadomości takie miejscowości. — § 3. Postanowienia co do cen zawarte w §§ 1 i 2 odnoszą się tylko do ilości cukru świeżo wydanych z fabryk a podlegających w myśl rozporządzenia ministeryalnego podwyższonym cenom, które to ilości cukru zostały sprzy sprzedaży z fabryki opieczetowane urzędowymi markami w czerwonym kolorze. Przeważnie stare zapasy cukru, które mają opieczetowanie urzędowe w żółtym lub zielonym kolorze należy sprzedawać w cenach, które swego czasu miały ważność. § 4. To rozporządzenie należy z ogłoszeniem politycznej władzy powiatowej, o którym jest wzmianka w ostatnim ustępie § 2., umieścić w każdym sklepie, w którym się cukier sprzedaje na miejscu widocznym. § 5. Przekroczenia tego rozporządzenia szkodenie zobowiązaniom zawartym w tym rozporządzeniu, będą, o ile te przekroczenia nie podlegają cięższej karze, karane przez poli-

tyczną władzę 1. instancyi grzywną aż do 20.000 Koron albo według uznania aresztem do 6 miesięcy. Może także zostać skonfiskowany cukier, co do którego odnosi się działanie karne. Również może być wydane orzeczenie karne na utratę uprawnienia przemysłowego i to w ten sposób, że obie powyższe kary mogą być niezawisłe od siebie nałożone. § 6. To rozporządzenie wchodzi w życie 1. listopada 1917. Zarazem traci moc prawną rozporządzenia z 7. października 1916. dz. u. i r. k. Nr. 12 i z 4. kwietnia 1917, dz. u. i kr. Nr. 33.

#### Niedozwolony wyrób syropu cukrowego.

Czasopisma rolnicze wzywały w ostatnim czasie rolników, by buraki cukrowe zatrzymali dla własnego użytku na wyrób syropu cukrowego. Wzwanie to nastąpiło widocznie wskutek przeoczenia istniejących przepisów ustawowych, ponieważ zarówno zatrzymanie buraków cukrowych, jak i wyrabianie syropu cukrowego jest przekroczeniem ustawy o podatku cukrowym z d. 6. lutego 1917. dz. u. p. nr. 61 i podlega surowej karze.

**Kolej koszycko-bogumińska** podniosła już z d. 16. b. m. ceny biletów osobowych o 40%! Dziwnie ten pośpiech wygląda wobec niebywałych wprost zysków, jakie kolej ta zbiera w czasie wojny. Państwowe koleje austr. dopiero z d. 1. grudnia podnoszą ceny biletów.

**Nadawanie paczek do Wiednia.** Z powodu nagromadzenia paczek zastanawia się na krótki czas przyjmowanie paczek do Wiednia. Z pod zakazu tego wyjęte są paczki niezbędne, pilne z drożdżami i pieniędzmi.

**Przesyłek pocztowych do Włoch** dla jeńców i internowanych nie można nadawać.

**Do Czepowa na Przybrzeże** można znowu nadawać listy, listy-pieniężne i pieniądze.

**Na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego”** złożyli p. Paweł Zawadzki w Zamaraskach 2 K; p. Wiktor Skrzypek porucznik w Wielkich Górkach 10 K; składka zebrana przez p. Fr. Donocika z Bobruku na weselu p. Antoniego Donocika z p. Jadwigą Ferugówną w Rudzcu 14 K; p. Jan Nowak w Mostach 2 K; p. Jan Juzof w Mistrzowicach 50 K. — Dziękując za łaskawe datki uprasza uprzejmie o dalsze. — Wydział Opieki.

**Do kasy Katolickiej Rodziny Sierocej wpłacili pp.:** Dr. Leon Wolf, adwokat w Frysztaście: złożone przez Józefa Strzondę wskutek zawartej sądownie ugody w sprawie karnej z Filomeną Kozieł: 10 K; Alojzy Golasowski, budowniczy w Frysztaście 20 K; Alojzy Bartczek w Dzieńmorowicach 2 K; Ks. Stanisław Weissmann, prob. w Morawce 5 K; Ks. Jan Kopeć, wikary w Zarzeczcu 20 K; Ks. Jan Skulina prob. w Brennej 2 K; Ks. Rudolf Dybal, katecheta w Boguminie 2 K; prof. Emil Sznajka w Cieszynie 20 K; I. Koło Macierzy Szkolnej w Rychwałdzie część dochodu z przedstawienia 45 K; Czytelnia Katolicka w Skoczowie 31'46 K; Rudolf Biłko w Rychwałdzie 2 K; Zamiast życzeń z powodu zaślubin p. Krzempka Ludwika, nauczyciela w Podjaziu z p. Józefą Tomaszczkówną złożyli: p. p. Antoni Kasperlik, kierownik szkoły, Jan Mirocha, Michał Olszewski, Franciszek Pusch, kierownik szkoły w Zabłociu, M. Ulbikówna i H. Palowiczowa, wszyscy po 2 K. **Z Istebnej:** Kręzelok Marya 2 K; Stanko Marya z Jaworzynki 2 K; Karch Anna 3 K; Gazur Elżbieta 3 K; Marya Bury 2 K; Waszek Anna 2 K; Mucha Jadwiga 2 K; Chrapek Zofia 2 K; Karol Kübel, kier. szkoły w Koniakowie 2 K; Matylda Kübel, żona kier. szkoły 2 K; Frania Tomankówna 2 K; Czepczor Marya 2 K; Juroszek Jadwiga 4 K; Majeranowska Anna 4 K; Marya Legerska z Koniakowa 200 K; Zuzanna Kaczmarczyk 20 K; składka na weselu Majeranowski — Juroszkówna 100 K; Lysek Jan 24 K; N. N. zamiast światła na groby w dzień zaduszny 3 K; ofiary piątkowe: z dn. 19. 10. — 8'22 K; z 26. 10. — 19'60 K; z 2. 11. — 4'06 K; z 9. 11. 49'36 K; składka 17'76 K. **Z Dziedzic:** Werner Joanna 2 K; Wójcik Ludwik 2 K. **Z Zabrzega:** Ks. prob. Karol Janoszek 20 K; Grygierczyk Katarzyna 2 K; Tyc Marya 2 K; Londzin Katarzyna 2 K; Święży Helena 2 K; Puchalka Anna 2 K; Janoszek Maryanna, wdowa 2 K; Janoszek Maryanna, swobodna 2 K; Golik Maryanna 2 K; z Sibicy: Paweł Branny rolnik, 2 K; Alojzy Branny, rolnik 2 K; Jan Kałuża, rolnik, 2 K.

**Z Michalkowic.** Ku uczczeniu 100letniej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki urządza Kółko amatorskie w Michalkowicach dnia 25. listopada b. r. o godz. 7. wieczorem w sali pań Palki dawniej Engel, wieczorek muzykalno-wokalny. Czysty zysk przeznacza się na polską szkołę wydziałową w Polskiej Ostrawie.

**Z Górnej Suchej.** (Zgon.) Dnia 13. b. m. zmarła po dość długiej i ciężkiej chorobie, tujejsza obywatelka ś. p. Wiktoria Jeżyszek. Pogrzeb odbył się we czwartek 15. b. m. przy bardzo wielkim udziale krewnych, przyjaciół i znajomych z bliska i z daleka. Zmarła została pierwsza pogrzebana na nowym cmentarzu. Z powodu swych zacnych zalet charakteru cieszyła się nieboszczka ogólnym poważaniem.

**Z Trzycieża.** (Tajemnicza zbrodnia.) Przeszły piątek znaleziono w poloku wypływającym ze stawu zwłoki ś. p. Maryi Karczmarczykowej, żony chałupnika i górnika Jerzego Karczmarczyka, pracującego na „nowym szybie” w Łazach. Liczne rany, które można było na trupie skonstatować, wskazywały na zabójstwo, dokonane ręką zbrodniczą, tak iż samobójstwo, które chciał morderca upozorować, jest wykluczone. Sprawa dotychczas nie jest wyjaśniona, choć żandarmerya stara się wytropić zbrodniarza. Czy uwięziony jako podejrzany o zabójstwo ś. p. Karczmarczykowej budnik kolejowy Jan Biedrawa z Trzycieża jest sprawcą ohydnej skrytobójstwa lub kto inny, wykaże śledztwo. Pogrzeb ś. p. Karczmarczykowej odbył się 10. b. m. na cmentarzu w Trzycieżu.

**Z Trzyńca.** (Kradzież złemieni.) Z zakładu chemiczno-technicznego hut trzynieckich skradziono w nocy z soboty na niedzielę 3 rzemienie wartości przeszło 1400 K. Sprawców dotychczas nie ujęto.

#### Ranni, zabici, zajęci:

**Ranni:** Lista strat 610: O ile inaczej nie zanotowano rozumieć należy p. p. 100. Marjański Michał z Bielska, Martinek Paweł, Mayer Karol z Frydku, Macura Jan z Ustronia, Macura Józef z Ropicy, Mendrok Józef z Jasienicy, Michalski Jan ze Stonawy, Miętus Jan z Pogorza, Mikler Jan z Aleksandrowic, Minter Franciszek z G. Domasłowic, Morcinek Jerzy z Golezowa, Niciełny Dominik z Błogocic, Niemiec Jerzy ze Stonawy, Ogrocki Antoni z Małych Górek, Orszulik Karol z M. Kończyc, pow. Frysztat, Pierchała Franciszek z Cieszyna, Pintscher Karol z Bystrej, Piwko Paweł z Końskiej, Polach Wiktor z D. Toszonowic, Pollak Rudolf z Gumien, Proksch Jan z Frydku, Prymus Józef z D. Cierlicka, Reichenbach Rudolf ze Stonawy, Roman Jerzy z Nieborów, Rusina Antoni z Krasnej, pow. Frydek, Szlachta Ferdynand z Dąbrowej, Szweczek Fr. z M. Kuńczyc, Szweczek Ludwik ze Skalicy, Siedlaczek Paweł z Ustronia, Sikora Jan z Pogorza, Sikora Paweł z Dolnej Łomnej, Sikora Adam z Nawsi, Szkucik Andrzej z Dolnego Międzyrzecza, Szkuta Karol z Orłowej, Śladerczek Alojzy z Frydku, Smelik Jan z Wilałowic, Sosna Jan z Niem. Lutyni, Szpok Alojzy z Baszki, Strziż Alojzy z Frydku, Sturz Jan z Wisły, Świerczek Jan z Jaworza, Swerczek Alojzy z G. Lhot, Szarowski Franciszek z Łazów, pow. Frysztat, Szczurek Alojzy z Polsk. Ostrawy, Szczypka Franciszek z Kostkowic, Szeć Józef z Ustronia, Szolony Adam z Grodka, Tesarczyk Józef z Dobrej, Tomola Emil z Dziedzic, Uher Jan z Morawki, Walek Jan z Cieszyna, Waszek Jan ze Stonawy, Winkler Andrzej z Kiczyc, Wiselka Paweł z Wisły, Zipser Andrzej z Górnego Międzyrzecza. — Lista strat 611: Brandys Edward p. posp. rusz. 32 ze Stanisławic, Bulandra Marcin p. p. 9 z Grojca, Szigut Franciszek p. posp. rusz. 32 z Morawki, Tomaszek Rudolf p. posp. rusz. 32 z Bielska, Wrona Karol, p. posp. rusz. 32 z Hownicy. — Lista strat 612: Duda Jan 100 przydz. do p. p. 57 w Górnej Suchej, König Jan 100 przydz. do p. p. 57 z G. Międzyrzecza, Koźdoń Adam 100 przydz. do p. p. 57 z Dziedzielową, Małyjurek Józef 100 przydz. do p. p. 57 z Istebnej, Piegza Józef 100 przydz. do p. p. 57 z Pruchnej, Smyga Józef 100 przydz. do p. p. 57 z M. Kończyc, Staroń Ludwik z Mnicha (7. 6. 1917), Wróbel Jakób 100 z Morawki (7. 6. 1917), Wróbel Józef p. p. 57 ze Skoczowa.

**Zabici i zmarli:** Lista strat 610: Pilarzski Rudolf, p. p. 100 z Bielska (7. 6. 1917), Powoda

Teraz sypią kulek mrowie  
(i obłoczki sine\*) . . .

A więc idźcie dzwony nasze  
Chociaż po was serce płacze,  
Idźcie na dole tułacz  
Gdzie karabiny, pałasze  
Walczą za pan brat  
Idźcie w wojny świat!

#### VIII.

I te dzwony, nasze dzwony  
Poszły na armaty . . .  
Już nie wróćą w nasze strony  
Ani głos ich rozzdzwonił  
Do wieśniaczej chaty . . .  
A któż nam zwiastować będzie  
Tryumf naszej broni,  
A kto pokoju orędzie  
Rozniesie po kraju wszędzie  
Kto „wiwat” zadzwoni?! . . .

Odtąd żywimy się nadzieją,  
Że nowe dzwony nam odleją  
Z rozbitych dział, moździerzy szczatek . . .  
I znów ich głosy pomkną z wieży,  
Znów gra ich cudna się rozbieży  
I dojdzie w każdy wioski kątek.  
Jak dawniej w walkach z swej paszczęki  
Szerzyły groze, wzbudzały jęki,  
Tak znowu przy gry ich odgłosie  
Popłyną modły po rannej rosie.

\*) szrapnele



Adolf 100 z Łazów, pow. Fryształ (7. 6. 1917), Rzymanik Jan 100 z Niem. Lutyni (7. 6. 1917), pow. Fryształ, Wienczek Józef 100 przydz. do p. posp. rusz. 31 ze Starych Hamer (18. 7. 1917), Zieliński Stefan 100 z Cieszyna (7. 6. 1917), Zubek Rudolf bat. strz. 5 z Morawki (4. 6. 1917). Lista strat 611: Bak Franciszek p. p. 56 ze Slemienia, pow. Żywiec (23. 10. 1914), Golik Paweł p. strz. 31 z Jaworzynki (4. 8. 1917), Landsberg Izaak p. posp. rusz. 31 z Trzyńca (12. 7. 1917), Matula Józef p. posp. rusz. 31 z Bystrzycy (8. 7. 1917), Skuliński Jan p. posp. rusz. 31 przydz. do bat. posp. rusz. 40 z Dolnych Trzanowic (24. 5. 1917), Słisz Jerzy p. posp. rusz. 31, przydz. do bat. posp. rusz. 40 z Jabłonkowa (12. 5. 1917), Sobek Jan p. p. 93 z Harbutowic (zmarł 2. 7. 1917), Steffek Jerzy p. strz. 31 z Bystrej (16. 7. 1917), Stonawski Józef pn. 100 przydz. do p. posp. rusz. 34, oddział robotniczy z Wędrzyni (11. 7. 1917), Wallach Fryderyk p. strz. 31 z Ligotki kameralnej (17. 7. 1917), Wapienik Jerzy p. strz. 31 z Bystrzycy (30. 5. 1917), Wrzół Franciszek przydz. p. strz. 31 przydz. do bat. p. rusz. 30 ze Zabrzega (12. 5. 1917). Lista strat 612: Chlebek Paweł diw. tren. 2 z Rzeki (zmarł 16. 7. 1917), Chrobok Alojzy p. strz. 31 z Leskowca (zmarł 28. 7. 1917), Faja Jan p. strz. 31 przydz. do wojsk. szkoły realnej w Hranicach ze Skoczowa (zmarł 9. 7. 1917), Fliszek Józef p. strz. 31 przydz. do oddz. lotniczego (zmarł 13. 7. 1917), Hales Henryk 31 przydz. do oddz. rob. 254/20 z Frydku (zmarł 14. 7. 1917), Kwaśny Józef diw. tren. 11 z Kamienicy (zmarł 22. 7. 1917), Mucek Józef diw. tren. 1 z Fryształa (zmarł 21. 7. 1917), Pochciół Franciszek wojsk. kierown. hut. w Trzyńcu z Dzieńmorowic (zmarł 6. 7. 1917), Sadlik Paweł dyrekcyja inżyn. w Krakowie z Dębowa (zmarł 12. 7. 1917), Sikora Jan 100 z Oldrzychowic (zmarł 24. 7. 1917), Stalmach posp. rusz. wacił. bat. 34 z Wiślicy (zmarł 28. 7. 1917).

Zajęci: Lista strat 611: Biela Oskar nadpor. p. strz. 35 z Cieszyna (Michajłow, Rosva). Lista strat 612: Schreiber Karol, nadpor. p. ul. 5 z Bielska (Rosva.)

## „SARYUSZ” Zakopane,

Pensjonat, cały rok otwarty, pokoje słoneczne, kuchnia smaczna i obfita, ceny przystępne.

Jadwiga Leichterowa.

## Już wyszły z druku na rok 1918

### Kalendarze Polskiej Spółki Kalendarzowej w Orłowej na Śląsku

- I. Kalendarz rodzinny i uniwersalny w trwałej oprawie 3 K 40 h.
- II. Przyjaciół polskiego żołnierza Cena brosz. K 1'60, w oprawie K 2'20
- III. Powieściowy kalendarz ludowy Cena brosz. K 1'60, w oprawie K 2'20
- IV. Uciesznym kalendarzyk „TEKLI KLEBETNICY” brosz. K 1'10
- V. Kalendarze kieszonkowe w imit. płótna i w im. skórki oprawa piękna, ceny hurtowne.

Zajmująca treść i liczne pomysłowe ilustracje, jakości gustownie wykonana okładka zapewniają tym kalendarzom wielki obdyt.

Zamówienia hurtowne należy wysyłać wprost do Spółki Kalendarzowej w Orłowej na Śląsku.

Żądajcie wszędzie tylko kalendarzy Polskiej Spółki Kalendarzowej na Śląsku w Orłowej.

## KALENDARZ APOSTOLSTWA MODLITWY na rok 1918

O TREŚCI RELIGIJNO-NARODOWEJ, BÓGATO ILLUSTROWANY, JUŻ WYSZEDŁ. I JEST DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE APOSTOLSTWA MODLITWY W KRAKOWIE, ULICA KOPERNIKA 26, TUDŻIŻ W ZAKRZYSTYI OO. JEZUITÓW W CIESZYNIE I ZA POSREDNICTWEM WSZYSTKICH KSIĘGARNI. — CENA EGZ. BROSZ. 3 KORONY; — OPRAWNEGO 3'50 K.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Bank rolniczy we Frysztacie

i filie Banku

1) w Rychwałdzie w domu Dr. Michalika (urzęduje w środy i niedziele od 10 do 12 rano)

2) w Karwinie obok gospody Grittnera (urzęduje w środy i niedziele od 9—12 rano)

przyjmuje wkładki na

4 $\frac{1}{4}$ %

—Podatek rentowy od wkładek opłaca Bank.—

Bank i jego filie udzielają

### Pożyczki

na hipotekę i weksle do lat 40 pod bardzo dogodnymi warunkami.

Stan wkładek . . . 1,113 566 Koron

„ pożyczek . . . 1,135 892 „

„ udziału . . . 84 461 „

ANTONI KASPRZAK c. k. notaryusz preses.

JÓZEF DOBROWOLSKI  
naczeln. dyrektor.

Świce opuściła prasę broszurka p. t.:

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ZAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszą

ś. p. Henryka Sienkiewicza

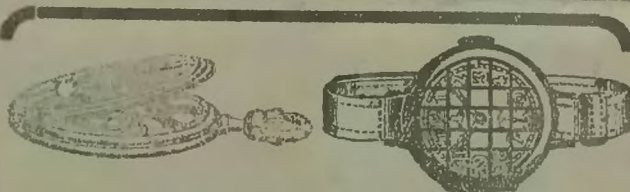
ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie,

8<sup>o</sup>, str. 22. cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego.”

Zamówienia należy adresować: „Opiekę bł. Melchiora Grodzieckiego w Cieszynie (ks. Tomanek).



### Zegarek kieszonkowy

stalowy albo nikielowy

I. gatunek . . . K 14—  
II. gatunek . . . K 20—  
III. gatunek . . . K 24—  
Z ochroną szklą K 2—  
Z ochroną szklą K 2—  
Z ochroną szklą K 2—  
Z ochroną szklą K 2—

Wszystkie za nadaniem kwoty oraz K 50 h; na portu, także

współ przez

pierwszy skład wojennych zegarków

MAX BOHNEL,

Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27/598.

Orginalne ceniki fabryczne za nadaniem K 1—

Dynamo-lampa kieszonkowa K 30.

### Zegarek bransoletkowy

z ochroną szklą

Między formal . . . K 20—  
II. Gatunek . . . K 24—  
Między formal . . . K 28—  
II. Gatunek . . . K 32—  
Z ochroną szklą K 2—  
Z ochroną szklą K 2—  
Z ochroną szklą K 2—  
Z ochroną szklą K 2—

Wszystkie za nadaniem kwoty oraz K 50 h; na portu, także

współ przez

pierwszy skład wojennych zegarków

MAX BOHNEL,

Wiedeń, IV. Margarethenstr. 27/598.

Orginalne ceniki fabryczne za nadaniem K 1—

Dynamo-lampa kieszonkowa K 30.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”  
wydane napisane przez ks. prob. Eman. Grima

### Pieśń mszalną o pokój

według melodyi „Kto się w opiekę”.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

### Tow. oszczędności i zaliczek

—o— w CIESZYNIE —o—

słownictwo zarejestr. z nieograniczoną poręką w „Domu Narodowym”, w Rynku na 1. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 $\frac{1}{4}$ %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu w podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzien, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 3. do 4., po południu. W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu. ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowane z nieograniczoną poręką. I. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

### ŚWIERZBY, parchy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie wymaga największej ostrożności. Absolutnie spolegliwym środkiem na to jest

### „domowa maść paratol”.

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki słoik K 3'50, podwójny słoik K 6'— „PARATOL” prószek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2'50. — Obydwie rzeczy przesyła za poprzedniemi nadesłaniem należności za pobraniem

Aptekarz M. KLEIN, Zakłady Paratol, Budapeszt, VII/46. Rózsá-utca 21.

### Kalendarze na rok 1918

już nadeszły i można je nabywać w głównym składzie kalendarzy

E. Adamus, Cieszyn, ul. Głęboka

powyżej apteki. Z powodu szczupłego nakładu uprasza się P. T. odbiorców o rychłe zamówienie.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa” na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na umiarkowany procent i przyjmuje

### wkładki na oszczędność

i płać od nich

4 $\frac{1}{4}$ %

Czeki pocztowe na tygodnie.

Czeki pocztowe na tygodnie.

Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



**Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.**

## Rocznik 70.

**W CIESZYNIE, wtorek 27. listopada 1917.**

**Nr. 95.**

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcącą się młodzieżą katolicką im. błg. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie.

## Dalsze postępy między Brentą a Piavą.

**Wiedeń**, 22. listopada. Urzędowo donoszą: Na zachód od Monte Meletta odparto włoskie ataki w kontrnatarciu. Między Brentą i Piawą strzelcy cesarscy z pierwszego pułku i Württemberczycy zdobyli szturmem Monte Fontana Secca i Monte Spinuccia. Na Fontana Secca wzięliśmy do niewoli 200 strzelców alpejskich.

**Wiedeń, 23. listopada.** Urzędowo donoszą: Nad dolną Piawą sytuacja niezmieniona. Między Piawą i Brentą przebiegają walki ponysłnie. Na płaskowyżu „Siedmiu Gmin“ wywołały zwycięskie natarcia naszych wojsk po stronie nieprzyjacielskiej liczne z większą zaciętością poprowadzone kontrnatarcia, które zostały odparte częścią ogniem, częścią w walce wręcz. Włosi stracili kilka tysięcy jeńców.

**Wiedeń, 24. listopada.** Urzędowo donoszą: Między Piawą i Brztą, tudzież w Siedmiu Gminach poprowadził nieprzyjaciół wczoraj ponownie znaczne siły do kontrataktu. Wszystkie szturmy rozbiły się wśród ciężkich włoskich strat.

Szef sztabu generalnego.

**Nic nowego.**

**Wiedeń, 22. listopada.** Urzędowo donoszą:  
Nic nowego.

**Wiedeń, 23. listopada.** Urzędowo donoszą:  
Bez szczególnych wydarzeń.

**Wiedeń, 24. listopada.** Urzędowo donoszą:  
Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Nic szczególnego.

**Berlin, 22. listopada.** Naczelną kwatera donosi: Nic szczególnego.

**Berlin, 23. listopada.** Naczelną kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

**Berlin, 24. listopada.** Naczelną kwatera donosi: Bez większej działalności bojowej.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Luddendorff:

### Zacieta bitwa koło Cambrai.

**Berlin, 22. listopada.** Naczelna kwatiera do-  
nosi: Front armii ks. Albrechta: We Flandryi  
ograniczyła się walka artyleryjska do ognia  
przeszkodowego, który spotęgował się dopiero  
wieczorem między Poelcapelle i Pashendaelle.  
Natarcia angielskich oddziałów na północ od  
Lens i na południe od Scarpy zostały odparte.  
Silnemu spotęgowaniu się ognia z wczorajszego  
rana koło Riencourt towarzyszyły tylko słabsze  
angielskie ataki, które się złamały w naszym  
ogniu. Bitwa na południowy zachód od Cam-  
brai trwa dalej. Przy pomocy masowego użycia  
samochodów pancernych i przez spędzenie swej  
kawalerii próbował nieprzyjaciół wymusić nie-  
udałe w pierwszym dniu atakowym przełamanie  
frontu. Nie udało mu się. Wprawdzie zdołał  
zyskać nieznacznie na terenie poza naszymi  
przednimi liniami, większych jednak sukcesów  
nie potrafił uzyskać. Skutecznie uchwycione przez  
naszą artylerię i karabiny maszynowe i silne  
przerzedzone związki, spotkało kontrnatarcie na-  
szej dzielnej piechoty. Na zachodnim brzegu  
Szeldy odparła ona nieprzyjaciela na Anneux  
i Fontaine, na wschodnim brzegu w pozycje  
wyjściowe na południe od Runilly. Przed i za  
naszymi liniami leżą na całym placu boju szcząt-  
ki rozbitych samochodów pancernych. W ich  
zniszczeniu mieli także wybitny udział lotnicy  
i działa samochodowe. O zmroku zmniejszyła  
się czynność potyczkowa na tym placu boju.  
Na południe od Vandeuille nie ponowił nie-  
przyjaciół swoich ataków. Silny oddział fran-  
cuski wciągnął na froncie południowym St.  
Quentin w naszą pierwszą linię, w kontrnatarciu  
wyparto go.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W związku z angielskimi atakami rozpoczęli także Francuzi między Craonne i Berry-au-Bac z silnymi natarciami na nasze pozycje. Poprzedziła je gwałtowna walka ogniowa, która od wczesnego rana trwała z krótkimi przerwami przez cały dzień. Na północny-wschód od Laval aux Bois pozostało gniazdo francuskie. W innych odcinkach odparliśmy nieprzyjaciela a tam gdzie wtargnął w walce wręcz. Własne przedsięwzięcia miały powodzenie i przyniosły jeńców. Porucznik Boehme zyskał przez zestrzelenie nieprzyjacielskiego lotnika swoje 22. zwycięstwo w powietrzu.

Porucznik v. Eschwege stracił nieprzyjacielski balon na uwięzi i uzyskał temsamem 20. zwycięstwo w powietrzu.

**Berlin, 23. listopada.** Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: We

Flandryi osiągała walka ogniowa tylko w południe większą siłę. Na placu boju na południowy zachód od Cambrai były tylko Moeuwres i Fontaine centrami wzorajszej walki. Na Moeuwres i pozycje sąsiadujące na zachód uderzał przeciwnik kilkakrotnie bez skutku. Mniejsze sukcesy początkowe zostały wyrównane w naszych kontrataczach. Z obu stron Fontaine, tudzież z tej miejscowości poprowadzili Anglicy znaczne siły na nasze linie. Doszło do zaciętych walk wręcz, w których nieprzyjaciół uległ. W odczyn ataku odparła go nasza piechota i zdołała być szturmem wieść Fontaine. Las La Falie został odczyszczony z nieprzyjaciela.

Angielskie ataki skierowane na Rumilly, Bantaux i Vandhuille złamały się wśród obfitych strat. Dolno-śląskie i poznańskie wojska miały w zwycięskim wyniku-wczorajszych walk szczególnie udział. W ciągu nocy była walka artyleryjska silną tylko w pojedynczych odcinkach placu boju. Od wczesnego rana są w toku nowe walki na południowym krańcu Moeuvres.

Front armii niemieckiego następcy tronu:  
Przy dobrym widoku ożył ogień w Szampanii,  
między Vauxsaillon i Craon i na obu brzegach  
Mozy.

**Berlin**, 24. listopada. Biuro Wolfa donosi:  
z wielkiej kwatery głównej:

Front armii kr. Rupprechta: Przy spotęgowanej czynności artyleryjskiej we Flandrii zmieniały się naprzemian fale ogniowe największej gwałtowności ze spokojnym ogniem niszczącym między liniami kolejowymi prowadzącymi z Pesinghe do Staden i z Ypern do Roulers.

Na południowy zachód od Cambrai starali się Anglicy ponownie o rozstrzygnięcie. Silna walka ogniowa na froncie od Quant de Banteux rozpoczęła bitwę. Silny atak na Inchy zламаł się przed tą wsią. Moeuvres obroniono w czasie tych walkach przed kilkukrotnym szturmem. Szczególną siłę miało uderzenie skierowane na Bourlon, Fontaine i La Felie. Cęstcej fali samochodów pancernych towarzyszyła kilkurzędowa piechota. Ich siła złamała się o bolaterską odwagę naszych wojsk i w niszczącym działaniu naszej artylerji. Nieprzyjaciela zyskującego tylko powoli i wśród ciężkich ofiar na terenie w Bourlon spotkało kontrnatarcie wypróbowanych w atakach wojsk. Wyparły go one znówu z wsi i lasu Bourlon. W kilkukrotnym bezowocnym szturmie na Fontaine i las La Folie wyczerpał nieprzyjaciel swoje siły. Te same wojska, które dzień przed tem wykazały przy zdobyciu szturmem tej wsi swego wspaniałego ducha atakowego, były się wczoraj równie wytrwale i dzielnie w obronie. 30 rozbitych tylko przed Fontaine samochodów pancernych dają obraz sił urzytych przez nieprzyjaciela. Silny ogień trwał także w ciągu nocy w poszczególnych odcinkach boju. Działanie naszej artylerji powstrzymało nocne natarcia na Pulilly i na południowy wschód od Masnieres.

Front armii niemieckiego następcy tronu:  
Na wielu miejscach frontu spotęgowana czyna-



## noć francuska.

Od 20. listopada b. r. stracili przeciwnicy w walce napowietrznej i od ognia obronnego 27 samolotów. Rotmistrz bar. Richthofen odniósł 62, por. bar. Richthofen 26, por. Bongartz 24 zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Luddendorff.

## Anglicy o bitwach pod Cambrai.

Biuletyny angielskie z dnia 20. i 21. b. m. donoszą o podjęciu ofensywy angielskiej, przy pomocy licznych oddziałów samochodów pancernych i tanków. Tanki niszczyły zapórę drutu kolczastego a samochody wjeżdżając w wytworzone luki, osłaniały piechotę, która posunęła się mniej więcej o 8 km. naprzód. Liczba pobranych jeńców wynosiła w tym czasie przeszło 8 tysięcy, w tem 180 oficerów. Liczba dział nie została przeliczona.

## Wojna w Macedonii.

Nic szczególnego.

Berlin, 22. listopada. Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

Berlin, 23. listopada. Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

Berlin, 24. listopada. Naczelna kwatera donosi: Między jeziorem Presba i Monastyrem, tudzież w łuku Czerny ożył ogień.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Luddendorff

## Z parlamentu.

Na piątkowym posiedzeniu Izby posłów prezydent odczytuje następujące zapytanie posłów Adlera, Pernstorffera, Seitzera i Tow. do całego rządu w sprawie zawarcia zawieszenia broni z Rosją:

„Jak doniesiono polecił rząd rosyjski naczelnej komendzie rosyjskiej zaproponować nieprzyjacielskim wodom zawieszenie broni celem otwarcia rokowań pokojowych. Stawiamy zapytanie: Czy rząd jest gotów użyć swego wpływu w naczelnej komendzie armii, by na wypadek zaproponowania Austro-Węgrom zawieszenia broni celem rokowań pokojowych, propozycję tę przyjął?”

Następnie przystąpiono do porządku dziennego t. j. dalszego ciągu obrad nad nagłymi zapytaniem w sprawach aprowizacyjnych.

Posel Valousek protestuje przeciw temu jakoby lud czeski nie spełniał sumiennie swych obowiązków na szkodę ludu niemieckiego i żali się, że na rolników na Morawach nałożono więcej ciężarów, niż to odpowiada zdolności świadczeń i możliwości.

Posel Tertil omawia stosunki wywołane w Gali przez wojnę i żali się na niedostateczny dowóz środków żywności tudzież na wysokie ceny. Polacy domagają się by także wewnątrz państwa centralnych celem rozwiązania kwestyi aprowizacyjnych utworzono jednolity front — tak między Niemcami i Austro-Węgrami, jak i między krajami koronnymi.

Posel dr. Vyszkowski podnosi, że najlepszą polityką aprowizacyjną jest dobra polityka produkcyjna. Z Węgrami należy już raz poważnie pomówić. Żniwa na Węgrzech były w tym roku większe o 1 000 000 centnarów pszenicy i 10 mil. centn. kukurydzy.

Zabiera następnie głos prezydent min. dr. Seidler w odpowiedzi na zapytanie w sprawie rosyjskiego wniosku zawieszenia broni:

W sprawie odpowiedzi na zapytanie postawione przez posłów Adlera, Pernstorffera, Seitzera i Tow. następnie posła Panza i Tow. porozumiałem się telefonicznie z ministrem spraw zewnętrznych, który mi doniósł co następuje:

Do tej chwili nie nadeszła żadna propozycja zawieszenia broni z frontu wschodniego. Gdyby propozycja taka nadeszła w takim razie c. i k. rząd poddając natychmiast wspólnie ze sprzymierzeńcami zbadaniu, a propozycje możliwe do przyjęcia będą przyjęte. (Okrzyki.) Minister dodał jednak, że niewyjaśnione stosunki w państwie rosyjskim nie pozwalają na jasne poimanie czy partya pokojowa potrafi faktycznie przeobrazić swoje życzenie. — Proszę wysoką Izbę o przyjęcie tego do wiadomości.

Wysoka Izbo! W odpowiedzi na zapytanie, które zwrócili do mnie z jednej strony panowie poseł Stanek i Tow., a z drugiej strony panowie poseł dr. Langenhan i Tow. w sprawie oświadczenia złożonego niedawno w węgierskim sejmie przez węgierskiego prezydenta ministrów pozwałam sobie podać wysokiej Izbie do wiadomości co następuje:

W zapytaniu posła Stańka jest mowa o przyrzeczeniach, które miał dać rząd austriacki rządowi węgierskiemu. Moi wieloszanowni panowie! Do przyrzeczeń nie miałem w każdym razie żadnego powodu, nie unikałem jednak przy różnych sposobnościach zaznaczyć wobec pana królewsko-węgierskiego prezydenta ministrów stanowiska, jakie rząd austriacki zajmuje w poruszonych przez niego prawno-państwowych kwestiach.

Wysoka Izbo! Jak już swego czasu pozwoliłem sobie przedstawić, rozpadają się zadania, jakie sobie rząd postawił, na dwie części. — Pierwsza część odnosi się do przetrwania w czasie wojny, równocześnie jednak musi się ze względu na czas po wojnie przeprowadzić linie zasadnicze dla gospodarczej odbudowy, a w związku z tem dla politycznego postępowego rozwoju naszego państwa i znaleźć w porę odpowiednio przygotowawcze zarządzenia.

W sprawie naszego gospodarczo-politycznego programu wypowiedziałem się szczegółowo przy sposobności przedstawienia definitywnego gabinetu skutek czego niema potrzeby cofnąć z tego ani słowa.

W każdym razie przy tej reformie należy bezwarunkowo skonstatować dwa punkty zapatrywania: Pierwszy obrona jedności państwa austriackiego, drugie utrzymanie obecnych granic każdego z krajów koronnych.

Co się tyczy utrzymania obecnych granic krajów koronnych, to miarodajną jest ta myśl, że kraje koronne, tak jak przedstawiają się jako historyczne i żyjące w świadomości ludu tworzy, że przeto żaden organiczny rozwój naszych urządzeń, konstytucyjnych nie może lekceważyć tych zasadniczych czynników państwowego ustroju. (Przerywania u Czechów). Z tego przedstawienia stanowiska rządu austriackiego także i węgierska opinia publiczna może czerpać podwójne uspokojenie, że tenże nie planuje niczego, co by mogło poruszyć nienaruszalność węgierskiego tworu państwowego albo zasadniczo ustalonego państwowego dualizmu i że austriacki rząd dążenia, które pragną podobnych przewrotów, musi odrzucić.

## Do walki o siódme zwycięstwo!

Aczkolwiek ciężkie są próby, przez które ludzkość wskutek długiej, krwawej wojny przechodzi — to jednak ludy Austrii w podziwiania godny sposób zdobywają się na bohaterską siłę i wytrwałość. Podobnie jak sławą okryta armia nasza stawie dzielnie czoło wrogowi — tak samo wykazała nasza gospodarka ekonomiczna nieporównaną żywotność i siłę.

Sześć pożyczek wojennych były sześcioma wielkimi zwycięstwami. — Teraz rozchodzi się o siódmą. Oby bohaterstwo wojsk naszych w polu dorównały cnoty obywatelskie w ojczyźnie!

Przyjdzie kiedyś ów historyczny dzień, w którym wrogowie nasi muszą uznać, że ani militarnie, ani gospodarczo nie jesteśmy do pokonania. Niech każdy spełni swą powinność, by dzień ten nadszedł jak najprędzej!

Dr. Ernest v. Seidler,  
c. k. prezydent ministrów.

## Polski Związek ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą na Śląsku.

(Ukonstytuowanie się Zarządu Głównego i Rady prezydyalnej.)

W sobotę, dnia 10. listopada r. b. ukonstytuował się Zarząd Główny i Rada prezydyalna „Polskiego Związku ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą na Śląsku” na zebraniu które się odbyło w sali Domu Narodowego w Cieszynie pod przewodnictwem posła ks. Józefa Londzina.

Po zagajeniu zebrania ks. przewodniczący

przedstawił zasady statutowe, według których wnioskodawcy Związku, posłowie ks. J. Londzin i dr. J. Michejda, zorganizowali, w porozumieniu z Wydziałami „Katolickiej Rodziny Sierocej”, „Ewangelickiej Rodziny Sierocej” i „Polskiej Rodziny Opiekunów”, Zarząd Główny Związku na przeciąg pierwszego roku administracyjnego.

Z Wydziału każdej filii weszli w skład Zarządu Głównego Związku prezes, sekretarz i skarbnik na mocy swych mandatów w Wydziałach filialnych. Z tego tytułu należy do Zarządu Głównego Związku 9 członków, a mianowicie: z „Katolickiej Rodziny Sierocej”: prezes ks. Eugeniusz Brzuska z Orłowej, sekretarz ks. Leopold Biłko z Cieszyna i skarbnik dyrektor Wiktor Stanek z Cieszyna; z „Ewangelickiej Rodziny Sierocej”: prezes ks. Paweł Nikodem z Ustronia, sekretarz ks. Oskar Michejda z Bystrzycy i skarbnik, urzędnik pod. Jerzy Heczko z Cieszyna; z „Polskiej Rodziny Opiekunów”: prezes prof. Gustaw Szura z Orłowej, sekretarz, nauczyciel Jan Wojnar z Orłowej i skarbnik, inż. Leopold Szefer z Dąbrowei.

Pozostaje do powołania 12 członków i 8 zastępców, przyczem należy uwzględnić równomiernie cztery grupy członków; grupę członków założycieli, wspierających i honorowych. Związku i grupy delegatów trzech filii. Na podstawie propozycji Wydziałów filialnych powołano z grupy członków założycieli Związku: posłów ks. Józefa Londzina, dra. Jana Michejde, Franciszka Halfara, nadto dra. Antoniego Kasprzaka, notariusza w Cieszynie (1 miejsce zostanie obsadzone później); z grupy delegatów „Katolickiej Rodziny Sierocej”: Jana Przewołnika, przedsiębiorcę w Zarzeczcu, Wincenego Brachaczka, rolnika w Kończycach Małych, Emila Sznepkę, profesora gimnazjum polskiego w Cieszynie, Antoniego Hessa, rolnika w Międzyrzeczcu Dolnym, i Dra Leona Wolfa, adwokata we Fryszlacie; z grupy delegatów „Ewangelickiej Rodziny Sierocej”: Pawła Stawnawskiego, rolnika w Błogocicach, Jerzego Wojnara, inżyniera w Łazach, Jana Bolka, nauczyciela w Dębówcu, ks. Józefa Mamice, proboszcza w Błędowicach Dolnych, i ks. Karola Kotulę, profesora gimnazjum realnego w Orłowej; z grupy delegatów „Polskiej Rodziny Opiekunów”: Jana Martinka, kierownika szkoły w Ogrodzonej, Franciszka Kałuże, kierownika szkoły w Piotrowicach, Bogusława Heczke, profesora semin. naucz. w Bobrku, Ludwika Żagana, kierownika szkoły w Górkach Wielkich i Jerzego Kubisza, kierownika szkoły w Kocobędzu.

W podobny sposób złożona jest „Komisja kontrolująca”, do której powołani zostali: Hilary Filasiewicz, dyrektor Towarzystwa oszcz. i zal. w Cieszynie, jako przewodniczący; jako członkowie: ks. Rudolf Tomanek, profesor sem. naucz. w Bobrku, ks. Alojzy Gałuszka, proboszcz w Kończycach Małych, Jan Gibiec, urzędnik Związku spółek roln. w Cieszynie, i Andrzej Koźdoń, profesor sem. naucz. w Bobrku.

Ks. przewodniczący stwierdza, iż nowoutworzony Zarząd Główny Związku może przystąpić do wyboru swych funkcyjaryuszów, stanowiących Radę prezydyalną Związku, i zarządza wybory. Wybrano przez aklamację: prezesem prof. Bogusława Heczke; wiceprezesami posłów ks. J. Londzina i dra. J. Michejde; sekretarzem prof. Emila Sznepkę, zastępcą sekretarza inżyniera Jerzego Wojnara; skarbnikiem rejentem dra. A. Kasprzaka, zast. skarbnika kierownika szk. Jana Martinka; bibliotekarzem kierownika szkoły Jerzego Kubisza; obrońcą prawnym adwokata dr. Leona Wolfa.

Następnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości: ukonstytuowanie się Wydziałów, prezydyów i Komisji kontrolujących, oraz sprawozdania prezesów wszystkich trzech filii; zarządzenie zbiórki szkolnej przez „Polską Rodzinę Opiekunów”, na dzień 21. listopada r. b. W sprawie pierwszego roku administracyjnego postanowiono rachunki zamknąć z końcem roku 1917, lecz Zgromadzenia Walne i wybory odbyć dopiero po upływie r. 1918. Upoważniono Radę prezydyalną do wydania odezwy do gmin polskich oraz do poczynienia starań celem uzyskania funduszy na otwarcie biura Związku.

Po wyczerpaniu porządku dziennego ks. przewodniczący zamknął posiedzenie życzeniem „Szczęść Boże!”.

Bogusław Heczko, prezes.  
Emil Sznepka, sekretarz.



## Przegląd polityczny.

### Wilson za wypowiedzeniem wojny Austrii, Bułgarii i Turcji.

„Neue Züricher Ztg.” donosi, że sprawozdanie nadeszłe z Nowego Jorku zapewniają, iż prezydent Wilson zażąda da sesji grudniowej od kongresu wypowiedzenia wojny wszystkim sprzymierzonym z Niemcami. Już dziś jest pewnem, że żądanie to spełni znaczne większość kongresu.

### „Bombardowanie” handlu niemieckiego.

Wedle doniesień pism berlińskich, premier ang. Lloyd George wygłosił nową, bardzo gwałtowną mowę przeciw Niemcom, w której zapowiedział pełne zwycięstwo koalicji. Gdyby to zwycięstwo militarne nie zapewniło wszelkich pożądaných korzyści, to nastąpi „bombardowanie niemieckiego handlu” tak, iż zostanie zniszczony aż do podstaw. Koalicja — twierdzi Lloyd George — ma w swym ręku petle, która się coraz bardziej zaciska około szyi niemieckiej.

### Zawieszenie broni ofiarowane przez Lenina.

W piątek donosił telegraf z Anglii, że rząd Lenina wezwał naczelnego wodza rosyjskiego, aby się starał porozumieć z wodzami wojennymi w sprawie zawieszenia broni w celu rozpoczęcia następnych rokowań pokojowych. Zarówno w Wiedniu, jak i w Berlinie przyjęły koła urzędowe wiadomość powyższą z pewnem niedowierzaniem, a to wobec poważnych wątpliwości, zarówno co do prawdziwości jak i stateczności wymienionego kroku Lenina.

Zdaje się, że pierwsza wiadomość była niedokładna, bo komisarz ludowy dla spraw zewnętrznych Trockij (tyle co minister) wysłał do posłów koalicji (Anglia, Francja, Włochy i Stany Zjednoczone) oświadczenie, w którym donosi, że kongres rad generalnych delegatów robotniczych, żołnierskich i chłopskich całej Rosji ustalił 8. listopada nowy rząd rosyjski, którego prezydentem mianowany został Lenin. Rząd ten podaje posłom wniosek do zawieszenia broni i zawarcia demokratycznego pokoju bez zabiorów i odszkodowań, polegającego na zasadzie niezależności ludów i ich prawa stanowienia o samych sobie i prosi o uwzględnienie tego wniosku za urzędowe ofiarowanie zawarcia natychmiastowego zawieszenia broni na wszystkich frontach i rozpoczęcia natychmiastowych rokowań pokojowych. Rząd rosyjski przedkłada te same propozycje wszystkim narodom i ich rządów.

Gdyby mocarska koalicja odrzuciła tę propozycję, co jest pewne, wówczas rząd Lenina postawił warunek z Austro-Węgrami i Niemcami o oddzieleniu. Czekajmy więc, co z tego będzie.

Z Rosji nadchodzi w dalszym ciągu same sprzeczne wiadomości. Jedne telegramy twierdzą, że rządy Lenina są już ugruntowane, inne zaś donoszą, że Kiereński, Kornilów, i Kalcidin zbierają siły, aby obalić rządy Lenina, które długo nie potrwają. Trudno stwierdzić, co jest prawdą.

### Zajęcie Jerozolimy kwestya chwili.

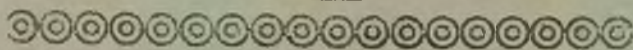
Berno szwajc., 24. listopada. „Daly hronicle” donosi, że oczekują wtargnięcia Anglików do Jerozolimy dziś lub jutro.

Niedawno na widowni walc wschodniego frontu o Główną i zwraca się na wyspę Ozylię. Wzrostła ona o 1000 r. 1710 do państwa rosyjskiego. Właściciel, osobne prawo, który ma prawo, instytucje szlacheckie, które są w rękach marszałka kra. Właściciel, który ma prawo, na północ leży wyspa Ozylię i wyspa Moon. Z g. Estonii oddzielony jest od wyspy Moon cieśniną wielką 1 1/4 mil. Obszar wyspy Ozylię wynosi 47 mil kwadratów. Na wyspie znajduje się jedno miasto Arensburg i 1653 osad. Rodziną ludność tworzą Polowie i Niemcy. Wedle wyznania jest 3400 protestantów i 1900 prawosławnych. Klasę posiadaczy ziemskich na całej wyspie są Polacy i Niemcy, którzy z 1/3 pochodzą od Polaków i Niemców krzyżacko-landzkich. Szlachta tworzy tu osobną korporację, posiada-

jącą własne instytucje, które utrzymuje z dochodów własnych dóbr szlacheckich.

Wyspa obfituje w kamień wapienny i granit. Gospodarstwo rolne jest bardzo zaniedbane. Natomiast wyspa obfituje w owoce. Ze zwierząt domowych na wielką skalę są hodowane konie i owce. Rybołówstwo dostarcza głównie flondr. Po lasach żyją gromady wilków, które u ludności wiejskiej są w wielkim poszanowaniu, a dawniej były czczone jako bóstwa. Stosunki atmosferyczne na wyspie są znośne tak, że inrozy nastają tam stosunkowo późno.

Zajęcie tej wyspy przez Niemców stanowi zupełnie prawie unieruchomienie floty rosyjskiej, która bardzo łatwo może być obecnie zamknięta w zatoce fińskiej. W każdym razie Niemcy zyskują podstawę operacyjną daleko za północnym skrzydłem frontu rosyjskiego, a w razie wzmocnienia tutaj swego stanowiska zagrażają Infantom jak i Petersburgowi. Zyskują także podstawę operacyjną do ewentualnego wyładowania w Finlandyi co przy obecnym antyrosyjskim usposobieniu Finlandczyków nie byłoby nieprawdopodobnem.



## Noc na dnie morza.

Tak opowiada komendant jednej z łodzi podwodnych: „Postanowiłem spędzić noc na dnie morskiem dla odpoczynku, a nigdzie chyba nie spoczywa się tak błogo i wygodnie, jak na miękkim, piaszczystym dnie morza Północnego.

Jest to takie uczucie, jakby się cała łódź do snu kładła. Aby jednak spoczynek był istotny, morze tam w górę musi być ciche, gdyż wzburzone prądy dochodzą aż do dna i szarpia łódź w sposób bardzo dokuczliwy. Zaczęliśmy więc opadać powolnym, regularnym ruchem, obliczwszy wprzód domniemaną głębokość, do której spuszczałyśmy się. Im bliżej byliśmy dna, tem wolniej działał motor, który zatrzymał się całkiem w odległości kilku metrów od celu podróży.

Kazałem wówczas dolać kilkaset litrów wody do zbiornika, co obciążyło na tyle łódź, ile to było koniecznem dla złagodzenia przybicia jej do dna. Opadła istotnie tak miętko, że wstrząszenie, jakiego doznaliśmy, było dużo słabsze, niż przy zatrzymaniu się pociągu.

Dolano jeszcze wody do zbiornika dla utrzymania łodzi w równowadze, poczem kazałem dokładnie badać wszystkie zakątki dla upewnienia się, że nigdzie nie przecieka ani kropka wody. Po dokonaniu wszystkich patroli, zwołałem ludzi i oznajmiłem im, że mają wszyscy wolny wieczór, zupełnie wolny, jak również noc.

Taki urlop na dnie morskiem, to przecież coś wart. Łatwo pojąć jakieśmy się nim cieszyli. Zapomnieliśmy, że nie stoimy w żadnym porcie i mamy nad sobą całe góry wodne. Czuliśmy się doskonale zabezpieczeni, jak w najcichszej przystani. Wszyscy palacze i maszyniści opuścili swe posterunki i przechodzili obok nas blado i osmoleni, lecz z błyszczącymi radością oczami. Wkrótce w ich żołnierskiej komorze zapanował wesoły gwar.

Poszedłem do mej malutkiej kajuty, a pozbywszy się czapki i kurtki skórzanej, otuliłem się z rozkoszą miękkim, wygodnym płaszczem, pozwoliwszy sobie wprzód na zbytek obmycia twarzy i rąk gorącą wodą. Tuż obok mnie za ścianą znajdowała się kajuta oficerów, stąd dochodziły mnie urywki z koleżeńskich ich rozmowy i wymiany żartów.

Po chwili jeden z oficerów otworzył wąskie drzwi, prowadzące do kajuty wprzód z malej kajuty i zaprosił mnie na wieczerzę. Zasiadliśmy w czwórce przy malutkim stoliku, zastawianym śnieżno-białym obrusem, zmiatając z apetytem zawartość dymiących półmisek i zakrapiając ją wybornym musującym winem.

Elektryczne palniki rozgrzały przyjemnie atmosferę, chociaż miało to pewną niedogodność, gdyż cieplejsze prądy podnosiły się w górę i skupiały się pod sufitem, tak, że powietrze koło stóp naszych było o kilka stopni chłodniejsze, niż nad głowami. Na szczęście nie odczuwaliśmy tego zbyt, mając na sobie grube, nieprzemakalne obuwie.

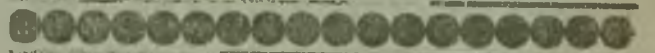
W kajucie podoficerów grał nieustannie gramofon. W kajucie majtków i palaczy brzmiała

też muzyka, której wtórował zbiorowy chór. — Łódź stała w cudownym spokoju, nie podlegając najlżejszemu drgnieniu. Inżynier nasz, lekko rozmarzony, począł unosić się na temat pobytu naszego na dnie oceanu.

— Co za motyw dla fantazyi — mówił.

Wyobraźmy sobie łódź naszą w przekroju, z tą oświetloną salką, a ponad nią nieprzebrane warstwy wody, spiętrzonych na wysokość kościelnych wież. Spodem żółtawe dno, zasypane piaskiem i zaludnione mnogością wodorostów i różnych pływających i pełzających stworzeń, a tuż obok czwórkę oficerów, obłanych ciepłym światłem lamp elektrycznych, którzy tracą się kieliszkami, zapomniawszy o Bożym świecie.

W godzinę później leżeliśmy już wszyscy w naszych wąskich łózkach, ciesząc się możliwością przespiania się choć raz bez ubrania, w nocnej tylko bieliznie.



## Pamiętaj:

Jeżeli pożyczka wojenna nie jest pewną, w takim razie jeszcze mniej pewnym jest wszelki inny kapitał.



## Z Cieszyna i okolicy.

**Odnaczenie artysty-Słazaka.** Artystamalarz, Jan Walach z Istebnej na Śląsku austriackim, znany z wystaw krakowskich, szczególnie, jako świetny odtwórca typów góralskich ze Śląska, od początku wojny przy 109. p. p., odznaczony jako żołnierz pod Brześciem brązowym medalem waleczności, obecnie przy dywizji na froncie włoskim w randze porucznika, otrzymał nowe odznaczenie: złoty krzyż zasługi z koroną. Jako malarz wojenny, robi studia na froncie, które mu służą również za materiał do prac rzeźbiarskich. Jego plakieta, przedstawiająca zdobycie Pustek koło Gorlic w roku 1915 przez 100 pułk piechoty pod dowództwem Krakowiana, pułkownika Latinika, zyskała wielkie uznanie w kołach fachowych. Jeden egzemplarz doręczono zmarłemu cesarzowi, jeden znajduje się w Muzeum Narodowym. Następna plakieta, wykonana przez Walacha, przedstawia wmarz do Brześcia w 1915 roku pod komendą F. M. P. Kestranka. Egzemplarz doręczono cesarzowi Karolowi. Obecnie pracuje artysta na podstawie szkiców z frontu nad odznaką dla żołnierza kompanii szturmowej. Dochód z rozsprzedaży tych artystycznych plaket w zmniejszonym formacie przeznaczono na fundusz pomocy wdów i sierót po żołnierzach.

**500.000 koron na VII. pożyczkę wojenną.** Gmina m. Cieszyna subskrybowała drogą cieszyńskiej filii wiedeńskiego banku związkowego 500.000 koron na VII. pożyczkę wojenną.

**Dla sierót po żołnierzach.** Dla sierót po żołnierzach poniżej 10 lat ufundowało towarzystwo Gizeli ubezpieczenie dla 1000 sierót. Bez wszelkiej zapłaty ze strony krewnych sieroty zapewnia darowana polica wypłatę 500 K dziecku, gdy osiągnie 20 rok życia. Police są więc darem zakładu dla sierót po poległych lub wskutek ran lub chorób zmarłych żołnierzy. Podania o te police należy wnieść do 1. lutego 1918 do Generalrepräsentanz für Mähren und Schlesien des k. k. priv. Giselvereines, Brünn, Ferdinandsgasse 25—27. Tam też można otrzymać formularze do podań oraz bliższe wyjaśnienia.

**Ceny maksymalne cukru.** Według rozporządzenia śl. prezydenta krajowego z dnia 25. października 1917 L. A. 4024/17 został przy sprzedaży drobnej cukru dla konsumentów (spożywców) we wszystkich kolejowych stacjach frachtowych i w miejscowościach położonych aż do 5 km. w ich obrębie następujące ceny maksymalne ustanowione: 1. za towar niesprzedawany w oryginalnem opakowaniu za wszystkie gatunki cukru rafinowanego 1 K 52 h za 1 kg. 2. Za wszystkie gatunki cukru w oryginalnem opakowaniu 1 K 46 h za 1 kg. 3. W miejscowościach, które nie są więcej jak 5 km od najbliższej frachtowej stacji kolejowej od-



dalone można do cen maksymalnych, wyrażonych pod 1 i 2 pobierać dodatek: 2 h od 1 kg. Uprawnienie do poboru tego dodatku 2 h od 1 kg. mają w starostwie cieszyńskim następujące gminy: Bażanowice, Boconowice, Brzezówka, Bukowiec, Grodziszczce, Gumna, Guty, Hażlach, Istebna, Jaworzynka, Karpentna, Konia-ków, Koszarzyska, Krasna, Mistrzowice, D. Błędowice, D. Domasłowice, G. Łomna, G. Cierlicko, Ogrodzona, Rżeka, Szobiszowice, Szum-bark, Smółowice, Stanisławowice, Tyra, D. Łomna, Zamarska i Żywocice. Ceny ustanowione pod punktem 1 i 2 odnoszą się tylko do cukru i świeżo z fabryk wydanego, zaopatrzonego w marki czerwone, podczas gdy zapasy cukru noszące marki w żółtej lub zielonej barwie należy dalej sprzedawać po cenach dawniejszych. Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą grzywną aż do 20000 K albo aresztem aż do 6 miesięcy i utratą uprawnienia przemysłowego.

**Ceny ryb.** Rozporządzenie c. k. Prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 31. października 1917, A. 4023/6 w sprawie ustanowienia cen maksymalnych przy sprzedaży ryb w handlu podrobnym. Na podstawie § 3 rozporządzenia Urzędu dla wyżywienia ludności z dnia 16. sierpnia 1917, dz. u. p. nr. 343 rozporządza się co następuje: § 1. Przy sprzedaży ryb niżej oznaczonych gatunków w ilościach aż do 50 kg przez handlarzy na miejscu konsumpcji nie śmiały być przekraczane następujące ceny maksymalne: za karpie za 1 kg 7 K, za linki za 1 kg 7 K, za szczupaki za 1 kg 7 K 30 h. Od 16. grudnia 1917 aż do miesiąca kwietnia 1918 doznają ceny te podwyższenia. Zwzwyki wynosić będą w drugiej połowie grudnia 1917 i w miesiącu styczniu 1918 10 h, w lutym 1918 20 h, w marcu 1918 30 h i w kwietniu 1918 40 h za kilogram. Cena kwietniowa obowiązywać będzie aż do końca miesiąca lipca 1918. § 2. Przekroczenia niniejszego rozporządzenia jako też każde działanie koło uniemożliwienia tegoż karane będą o ile przestępstwo nie podlega surowszej karze — ze strony politycznej władzy powiatowej grzywną aż do 5000 K względnie aresztem aż do 6 tygodni. § 3. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. C. k. Prezydent krajowy: Wojciech baron von Widmann w. r.

**Wzorki towarowe do poczt polowych z owocem.** Przedmioty zapalne w przesyłkach polowych. Publiczność nadaje liczne wzorki towarowe, które zawierają owoce. Przesyłki te nadejdą do miejsc przeznaczonych przeważnie zepsute. Oprócz tego nie można wyczytać adresu na przemokniętym i potarganym opakowaniu. Przesyłki tego rodzaju nie powinny się nadawać. Także się zwraca uwagę, że przesyłki polowe, zostaną przy nadejściu w polu przeglądane, jeżeli nie zawierają przedmiotów łatwo lub samozapalających się i że nadawcy takich przesyłek będą według odnośnych ustaw karnych (§ 335 c. d. § 431 i § 459 u. k.) pociągnięci do odpowiedzialności.

**Polowe wzorki towarowe.** Wzorki towarowe można nadawać do poczt polowych 11 39 51 95 115 138 142 167 168 172 176 180 185 193 195 196 199 203 211 230 239 243 244 245 247 250 252 255 258 259 261 263 264 276 280 282 287 289 295 299 324 335 337 339 340 343 346 347 348 354 357 360 372 377 381 383 390 392 393 394 404 406 407 411 412 426 441 442 444 446 448 449 454 456 475 458 461 462 463 465 467 472 840 510 514 515 516 519 520 522 524 526 530 600 605 611 622 623 625 627 629 633 641 645.

**Paczki poczta polowa.** Nadawanie paczek polowych jest zastawione do poczt polowych 2 55 95 136 173 188 197 218 221 223 224 238 277 294 307 316 369 386 392 393 395 399 401 407 409 431 432 437 461 464 500 511 512 517 522 526 613 633 641. Natomiast dopuszczone do poczty polowej 472.

**Poczta na Bukowinie.** Na Bukowinę można wysłać: 1.) listy zwykłe do następujących miejscowości: Jabłonica na Buk., Kimpolung i Zadowa. 2.) Listy i pieniądze do Nepolokowice. 3.) Pieniądze do Kirlibaba i rus. Banilli. 4.) Listy i pieniądze w całym, paczki w ograniczonym okresie do Stefanówki. — Dalej 1.) Listy zwykłe do M.ilio, 2.) listy pieniężne do Kirlibaba, rus. Banila, Stefanówka i Nepolokowice do tego urzędu też i paczki, 3.) listy-pieniądze i prze-

kazy pocztowe do Uście putilla, 4.) listy, listy pieniężne, pieniądze i paczki do Izostio, Komarsztio, Slobedzia, Kostestie i Luzan. — Wreszcie można nadawać listy zwykłe, listy pieniężne i pieniądze do Laszkówki, listy pieniężne, pieniądze i paczki do Storonec putilla, listy, listy pieniężne i obrót z pocztową kasą oszczędności i Mołdawę rządowe telegramy.

**Paczki do Belgii.** Do Philippoville i Leuze w Belgii można nadawać paczki.

**Poczta w Serbii.** Na obszarze obsadzonym Serbii otwarto etapowy urząd pocztowy Jubovja, dla obrotu ogólnego. Można tam pisać kartki pocztowe, listy, druki, (czasopisma), wzorki towarowe i paczki bez podanej wartości do wagi 5 kg.

**Obrót pocztowy do Rygi.** Do Rygi można nadawać opłacone otwarte listy zwykłe i rekommandowane, i przekazy pocztowe.

**Paczki do Turcji.** Do Konstantynopola i Smirny można nadawać paczki do 20 kg.

**Ze Strumienia.** (Odznaczenia.) Następujący Strumieniacy w służbie wojskowej zostali odznaczni: Żelaznym krzyżem: Steian Cudak, Jerzy Spornol, Jan Bajlik, Walenty Hill, jednor. plut. Artur Hecker; wojskowym krzyżem Karola: Henryk Winiarski, Józef Mannsfeld, brązowym medalem waleczności: Karol Janik, plut. Tymich (także krzyżem Karola) i Jan Francus.

## Rozmaiatości.

**Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych,** który z powodu wydarzeń wojennych i niemożności rozwinięcia działalności na wschodzie przeniósł w zeszłym roku siedzibę swą tymczasowo do Krakowa, obecnie powraca z dniem 1. stycznia 1918 do Lwowa.

**Europie grozi głód.** Angielski pisarz Sidney Webb, omawiając położenie gospodarcze w Europie, wypowiedział następujące uwagi: Uczelni zajmujące się sprawami gospodarczymi głoszą, że zniszczenie, spowodowane wojną, będzie można szybko wyrównać. Taki pogląd mógł być trafny w związku z poprzednimi wojnami, ale nie z wojną obecną. Po teraźniejszych zapasach świat będzie wyczerpany, znużony, oziębły i wygłodniały — i jeśli chcemy uniknąć rewolucji, musi się coś stać! Pokój nastąpi nagle i nieoczekiwanie. Nawet w razie najszybszego rozbioru będzie po wojnie panował brak robotników, materyału, środków przewozowych, co spowoduje, że cały świat będzie cierpieć skutkiem braku odpowiednich środków zapotrzebowania i żywności. Musimy natychmiast wszystko ofiarować, aby Europę na nowo podnieść i ochronić od powszechnej klęski głodowej.

**Tragedya wojenna.** Śmierć wśród niezwykle tragicznych warunków poniósł pułkownik niemiecki Auer. Syn jego Józef walczył jako piechur w przednich rowach strzeleckich i zginął. Gdy nieszczęśliwy ojciec chciał zwłoki syna wydostać z okopów, padł rażony kulą wroga. Zwłoki ojca i syna, przewieziono do ojczyzny i pochowano ich w wspólnym grobie.

**Reforma „ogonków“.** Dyrekcja policyi we Wiedniu wydała następujące zarządzenie: 1.) W czasie od 7 godz. wieczorem do szóstej rano zabronione są ogonki przed sklepami, w których sprzedaje się niezbędne artykuły codzien-

nego użytku: 2.) „Ansztelowanie“ się dzieci do 12 roku życia przed lokalami i w pobliżu takich lokali, jest także zakazane za dnia. Wyjątkowo mogą dzieci do lat 12 tylko wtedy stawać do ogonka jeżeli wykażą że nie ma w domu nikogo innego, któryby mógł zakupna załatwiać. Przekroczenia tego zarządzenia będą karane grzywną od 2 do 200 koron albo aresztem od 6 godzin do 14 dni. Kara nałożona będzie na rodziców lub opiekunów, którzy dziecko do ogonka wysłali lub też na przebywanie dziecka w ogonku zezwolili. Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 15. listopada 1917.

## Subskrybujcie VII. pożyczkę wcielna!!

Świeżo opuszcila prasę broszurka p. t.:

### HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ZAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszą

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolfa Tomanek, profesor,

w kościele Braci Mniszdzin w Cieszyńcu, 8<sup>o</sup>, str. 22. cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzickiego.“

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzickiego“ w Cieszyńcu (ks. Tomanek).

## „DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA“ wydało napisaną przez ks. prob. E. m. a. n. Grima Pieśń mszalną o pokój

według melodii „Kto się w opiekę“.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra“ w Cieszyńcu, Stary Targ 4.

## ŚWIERZBY, parchy, liszaje, strupy

są dolegliwości, których leczenie w maga największej ostrożności. Absolutnie społegliwym środkiem na to jest

## „domowa maść paratol“.

Nie brzdzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki stoik K 3-50, podwójny stoik K 6- — „PARATOL“ prószek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2-50. — Obydwie rzeczy przesyła za poprzedniemi nadesłaniem należytości za pobraniem

Aptekarz M. KLEIN, Zakłady Paratol, Budapeszt. VII /46. Rórsa-utcza 21.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszyńcu

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną potęgą

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i wkłady na wkłady  
kowany procent i przyjmuje

wkładowi na oszczędność

i płaci od nich

4%

Czeki pocztowe  
zadanie.

Czeki pocztowe  
zadanie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Ciepłocześnie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ 50  
kwartalnie . . . . 2 „ 25  
Bez przesyłki pocztowej:  
całkowicie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 „ —  
kwartalnie . . . . 2 „ —

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszyńsku: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. aic. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszyńsku; Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszyńsku, ul. Sellowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszyńsku.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerczy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilku razowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃSKU, piątek 30. listopada 1917.

Nr. 96.

Pamiętaj o składkach na „Opiekę nad kształcą się młodzieżą katolicką im. błę. Melchiora Grodzkiego“ w Cieszyńsku.

## Dwie miary.

W jednym z zeszłotygodniowych numerów Silesyi, po której szpaltach jak wiadomo przelewa się sama śmietanka rozumu wszechświatowców śląskich, spotkały się dziwnym sposobem dwa uwagi godne artykuły. Wstępny omawia program nowego prezydenta ministrów francuskich Clemenceau, „złośliwego tygrysa“; drugi wychwala przekonania p. Dr. Wenzelidesa z Opawy, wypowiedziane na zgromadzeniu w hotelu cieszyńskim „pod Jeleniem“.

Dr. Wenzelides przedewszystkiem oddał hołd Radzie miejskiej Cieszyńsku, za to, że ona jedyna z miast austriackich wypowiedziała się za bezwzględna walką aż do zupełnego zniszczenia koalicji. Przeczą pokojem na mocy porozumienia się państw! Pokój tylko wtedy można będzie zawrzeć, jeżeli koalicja poprosi o koniec wojny i uzna zamknięte nowe słupy graniczne państw centralnych, które przynajmniej na południu: Tyrol, Adryk, Łowczan, Serbie, ujście Dunaju, a na północy Belgie, kraje nadbałtyckie i rozległe kolonie. W takim pokoju zbawienie! Innego nam nie wolno pragnąć. Jak mógł nasz minister o innym pokoju mówić?! Pruskie wojsko zwyciężało pod Gorlicami, w Rumunii, nad Soczą, dlatego i austriacka myśl o pokoju musi się dostosować do wytworów mózgowych niełecznych pruskich wszechświatowców! Innym wara powiedzieć słowo!

Takto rzecz nieugięty i przemądry dyktator p. Wenzelides.

A z innej karty tejsamej Silesyi odzywa się jakiś tam prezydent ministrów p. Clemenceau. Jaki on złany żółcią i kałem przez berlińskiego korespondenta! A za co? Chce wojny aż do zupełnego zgnębienia nieprzyjaciół. Wypowiada te same zdania co p. Wenzelides, ale... w Pa-

ryżu. Bynajmniej go za to nie pochwalamy, zasługuje ze swymi wywodami na potępienie, godzimy się też na słowa wypowiedziane w omawianym artykule... „Chce on odgrywać rolę dyktatora. On poprowadzi wojnę. Jego zasób sił do pracy jest zadziwiający, jego złośliwość bez granic. Nie przychodzi mu widocznie mimo wysokiego wieku do głowy myśli o śmierci, jest zupełnie obojętny na tysiące umierających na polach walki młodzi — to go nie wzrusza, to mu dodaje otuchy“. W żadnej walce nie brał udziału ten „cywil, którego nie można zastąpić. Tacy są najgorsi. Może ten nadludzki a raczej nie-ludzki człek znowu jeszcze nad nami obejmie panowanie?... Dufamy z korzyścią dla całego świata, że to nie jest możliwym. Tobo było koroną wszystkich naszych nieszczęść!“

Słuszne słowa, złote słowa! Zasłużył je „złośliwy tygrys“ — jak go „Silesia“ nazywa. Szkoda tylko, że te same słowa nie powtórzono pod wywodami p. Wenzelidesa. Dlaczego? Przecie i on jest tych samych przekonań: wojna do zupełnego zniszczenia. Dwaj ludzie mają te same przekonania — a jeden z nich zasługuje na potępienie, drugi na uwielbienie? Ale p. Wenzelides mówił na naszą korzyść, minister francuski na zgubę. Więc: co u nich grzechem, to u nas cnotą. Bezmyślne przeciąganie wojny nawet pod pokrywką „pokoju z aneksjami“ zasługuje i tu i tam na potępienie. O tem wypowiedziały swoje słowa osobistości mające rzeczywiste wgląd w sprawy i prawo do przemawiania i nasz Cesarz i minister spraw zewnętrznych hr. Czernin!

Swoją drogą: można w swem zacietrzewieniu te same nazwać raz: przebrzydła świnią, a o temsamem za chwilę mówić: mój ty idealny sznycelku wieprzowy!

Zdrowy rozum musi jednak nad wszystkim piekłem wojennym widzieć miarę wspólną,

wagę Boską, a na tej wadze co złe pójdzie zawsze w dół, czy to będą poglądy ministra francuskiego czy agitatora opawskiego.

## W sprawie „Katolickiej Rodziny Sieroczej“.

Dwa miesiące upłynęły od czasu, kiedy Katolicka Rodzina Sieroca rozpoczęła swoją działalność. Rozpoczęła ją zaś wydaniem odezwy do ludności katolickiej, w której podała cel towarzystwa i zachęcała do zapisywania się za członków. Równocześnie zawiadomiła ludność, że w sprawach sierocych można zawsze w sobotę zgłaszać się w Domu Dziedzictwa w Cieszyńsku od godz. 10 — 12 dopołudnia i od 2 — 4 popołudniu. Zamianowano już też znaczną liczbę referentów w różnych miejscowościach, którzy zostali upoważnieni do przyjmowania wkładek członków i darów, którzy też będą pośredniczyli między wydziałem a ludnością.

Niestety niektórzy referenci zawiadamiają nas, że ich praca natrafia na trudności. Słyszeliśmy od ludzi takie zdania: „Myślny nie chcieli sierot“, lub „sieroty mają się obecnie dobrze, bo matki otrzymują znaczne zapomogi.“

Wszystkich którzy twierdzą, że nie chcieli mieć sierot, możemy zapewnić, że te sieroty wołałyby nie być sierotami i nie ponoszą w tem żadnej winy, że utraciły ojca lub obojga rodziców. Ponieważ te dzieci, i bez winy rodziców stały się sierotami, dlatego zasługują na tem większe współczucie i wsparcie. Trzeba jeszcze dodać, że „Rodzina“ opiekuje się nie tylko wojennymi sierotami, lecz sierotami wogóle. A małożto sierot, które nie wskutek wojny opłakują zgon ojca? Ot, przed kilku dniami zdarzył się nieszczęśliwy

## Jura i Jónek.

Jura: Skąd walisz taki zezębiony?

Jónek: Byłem na pogrzebie w Trzyciezu, chowali tam te zabita baba, nazywała się Kaczmarczykula, co ją to naszli w poloku przy stawie. Je to hruza co sie to robi, jeszcze mało ludzi zabijają na wojnie, tuż jeszcze rozmaici zbójce mordują ludzi. Chudziok chłop, bo to je daleki krewny ze strony moi baby, choć uż to dziesiąto woda z pieczek, boroki dzieci — tak matkę stracił. Tam jakigosi wochira od zielenice zawrzyli, że on to snoci zrobił, gdóż ich tam wie. Było tam na pogrzebie godnie zima, wiaterek fukol od jaworowego, tuż mi tak kościarni łomie.

Jura: Cosich ech też o tem słyszoł; cóż tam nowego w Trzyciezu?

Jónek: Nie wiele, jak wszędzie bieda aż piszczy, choć erman fót wekslami biedę odgania; mi tam znomi wyrządzali o jednym sztucelce, co sie uż żodnego, ani Pana Boga nie hoi, jeny dowo pogorszeni ludziom.

Jura: Co straszego, tuż jeszcze musioł mało wojny skosztować, kie se tak poczeno. Cóż kany nagroł?

Jónek: Ale snocik jedne niedziele też przyszedł po kozaniu do kościoła, sie pokozac ludziom, czym uż to je, bo cóż mu tam na kozaniu zoleży — on downo wszycko lepi wie niż ksiądz,

abo bai dziekon, anii nie uklęknyl, jeny przez caluški czas stoł jak hasztabiga, jakby miod tyke w sobie, sie bezmala boł, by sie mu noga w kolanie nie złomala, jakby był u pawery abo na tvisiwie.

Jura: Toć pogan jakisi.

Jónek: Jeden, co wedle niego był, mu szepcył, aż sie przeca sprawuje jak sie patrzy, ale on sie tak na to rozczercil, że hnet poszedł z kościoła i hajdy do taty sie mu lutować, że sie mu gdosi opowozyl dowac napomnieni, że se on to wyproszo i tata z gębą na tego istego człowieka, mu nadoł jak nieprzymierzając wieprzkowi do koryta.

Jura: Piekno wyćwika! Cóż bee z takigo gihczoka? Gotowy nieznabóg, a tata go jeszcze w tem podpiero. — Abv se jeszcze kiedy nad nim nie poplakol. Mioleś mi cosi wyklodać o jakimisi wiesielu.

Jónek: Rychtyk, Byłbych zaponniol. Ja tużecł był pod gorami krowe obezdrzyć, bo mi uż zebrali dwie, dwie mom cielne, jakosi im obiema czas dochodzi kole nowego roku, tuż ich moja musiala zostawić, jeny jedno cielacko doją, tuż tego mleka na wszycki końce chybio. Trefilech pram na wiesielu i mie też tam wciagli chocech sie wymowol roztolicznie rzeczy: Jano tej wzgardy nam przeca nie zrobicie, zebyście nie siedli ku nom — bo prowie siodali ku obiadu — tuż ech sie musioł rod nierod przysiednyć i byłech naroz wiesielnikiem; przypieni

mi wonięczke i dobre.

Jura: Ba czerta, ty dycki dobrze trefisz. Cóż też tam dowali?

Jónek: Ani se tego wszyckigo ni mooge przypomnieć — ale taki zaś to nie było jak pod wróżną. Tuż nejprzód dali każdemu kraie chleba a na stoł misisko ze serem; jo sie dziwom, co też to bee — widzę gorole ułomują po kasku chleba siagają na mise i przybierają palcami sera — tuż jo też; potem... ja, cóż też to potem było — aha, przyniesli wielkutny kołocz, pokroli a na ryndliku, masnoty, zaś se każdy po kasku ułamowol, w tej masnocie moczol i luk za jaśle.

Jura: Ale swoi, nie do masztale.

Jónek: Jakóż inaczy? Toć swoi. Anich sie nie pozdoł a kołocz sie minyl a masnota sie wymackala, prawiem se na mu weru, toć ten naród mo nieźle żarna.

Jura: Toś se ty fajnie dychol. Ozoście tego mieli dość.

Jónek: Ba dość, to tak było jeny na szmak — potem dziepro nosili wieselne jodło: polewke pol nugłami, mięso z moczka, ale ci kłopcice, kłopcice jak dwie moi pięści każdy se wzion do gorści i gryz a ku temu moczka koprowo, dobro, tak jeny chliptało po izbie, bo se to łwzkami przybierali.

Jura: Dło smiłowanio, nie rób mi hapetytu, bo sie mi uż śliny na języku zbierają.



wypadek w Karwinie, na szybie Hohenegger. Słychać, że po nieszczęśliwych ojcach zostało dużo sierot. Kto się nimi zajmie? Szyb? Dyrekcyja da matkom jakiś skromny dodatek na wychowanie, a o resztę niech się troszcza matki. Czyż nie powinna tutaj śpieszyć z pomocą K. R. S.? A jak śpieszyć z pomocą, jeśli ludzie powiedzą: „Myśmy nie chcieli sierot” i nie dadzą na ich wsparcie.

„Sierotom powodzi się dobrze, bo matki otrzymują wielkie zapomogi” — powiadają inni. Ołóż znów pamiętać trzeba, że zapomogi otrzymują tylko sieroty wojenne, a prócz tych są jeszcze inne. Zresztą zapomogi skończą się po wojnie, a przynajmniej będą bardzo małe. Co wtedy będzie z sierotami? Czy mają cierpieć głód? Czy mają za młodu przyzwyczajać się do żebrania, do bezczynnego wałęsania się po wsi od gospodarza do gospodarza? Czy można pozwolić na to, by te sieroty zmarniały cielesnie i duchowo? Chyba nie! Tak nam mówi nasze uczucie chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Do tego dodamy jeszcze jedną uwagę. Jeśli my sami nie zajmniemy się swemi sierotami, to zajmą się nimi inni, wrogowie naszej religii i narodu. I tny będziemy musieli patrzeć, jak nasze dzieci będą walczyły w szeregach naszych wrogów.

Toteż pamiętajcie o naszych sierotach. Zapisujcie się za członków, nie skąpcie datków. Zgłaszajcie się po sieroty do „Katolickiej Rodziny Sieroczej”, bierzcie je do swoich domów. Zaopiekujcie się nimi. Wszyscy zaś, którym są znane sieroty bardzo biedne i opuszczone, niech zaraz zawiadomią o tem Katolicką Rodzinę Sierocą.

Adres: Katolicka Rodzina Sierocza, Cieszyn, Dom Dziedzielnia.

## Wniosek

posła ks. Londzina i towarzyszy w sprawie uwolnienia od rekwizycji wełny do użytku własnego ludności góralskiej, hodującej owce w Śląsku wschodnim.

Właściciele owiec obowiązani są w myśl rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30. maja 1916 dz. u. p. Nr. 156 § 1 do oddania całej wełny owczej. Od wieków używali jednak górale Śląska wschodniego wełny własnej produkcji dla domowego użytku i tej okoliczności zawdzięczają także pięknie i sympatyczne męskie i żeńskie stroje ludowe swoje istnienie. Obecnie odbywa się rekwizycja całej wełny, a biedna ludność góralska widzi się pozbawiona najbardziej potrzebego artykułu, z którego mogłaby sobie sporządzać odzież, co osobliwie dla rodzin, obdarzonych liczną dziatwą, których w górach jest bardzo wiele, może mieć nadzwyczaj przykre następstwa. Wobec olbrzymich cen materii nie mogą górale ani sobie ani familiom zakupić odzież i są tem samem narażeni na wszystkie przypadłości ostrej górskiej zimy. O chodzeniu

Jónek: Poczkej, to jeszcze nima koniec. Potem były kaczyce, gęsi, kurzęta, ale wszystko smiałali, jak dyby był wiaterek od polski strony. Joch sie tym wiesielnikom nadziwać ni mógł, kaj sie to podziwio, prawilech se po cichu: stomilionski wańtuchy bezedna. Choćby mi Pónboczek wszyscy grzechy odpuszcili, tobym tego tela nie zmógł i co je moc, to je moc, alech tego na głos nie powiedział, bo przeca znam mores a byłech zaproszony.

Jura: A zapieć było co? Dyć sie to musiało w hyrtioniu zastawiać jak nieprzymierzając trusio-kowi jak go kormią.

Jónek: Pijatyki żodnej nie było, ani kwitu, ani piwa, ani wina. to sie mi podobało, tuż też żoden ni miał pod czupryną gor nic, nie robili ani nie rządzili żodnego bezperactwio, jeny dowali w gorkach herbate, z sokem z borówek, jak už tak gdo ni mógł jodła przelknyc. Ale jeden bezmala jednak przebroł, bo popuszczol co chwila possek aż na ostatnią dziurkę, ale go jednako rozganiało, wyszeł potem na pole, tam go to zaczęno brać, ale on ścis żeby racy: herbate puszcze, ale mięsa ni.. tuż ci mu tej forszczoł przez zęby, ale mięsa jednak nie puscił.

Jura: Toć milionsko notura. Ak przeboz, mi to musisz na podrugi doskumentnie do końca wyłożyć, bo už muszę iść, moni sztelonek na dziesiątą godzinę skrz dowki, a dziesiątą bije. Tuż z Panem Bogem!

do szkoły nie może być w tych warunkach ani mowy.

Jako ze skór świńskich została pewna część dla górali zarezerwowana, tak też powinno być z wełną owczą.

Podpisani czynią wniosek:

Wysoka Izba raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, żeby hodowcom owiec pozostawił tyle wełny owczej, ile dla siebie i swoich rodzin potrzebuja.”

Wniosek ten należy przydzielić komisji rolniczej.

Wiedeń, 20. listopada 1917.

Następują podpisy.

## Myśli i zdania

Nie pogardzaj ubogimi, choć jesteś bogaty, Bo nie czynią nas wielkimi klejnoty i szaty. Nie wydzieraj, co cudzego, szanuj wszystkie stany.

Poznaj w czelu brata swego, a będziesz kochany.  
W. Bogusławski.

Narody nie umiejące pracować i oszczędzać, zniknąć muszą z powierzchni ziemi.

## Przegląd polityczny.

### Z Izby posłów.

Na wtorkowym posiedzeniu Izba posłów obradowała w dalszym ciągu nad sprawozdaniem komisji odbudowy w sprawie odbudowy zniszczonych przez wojnę obszarów. Uchwalono odpowiednie wnioski. Przyjęto też wnioski komisji wojskowej w sprawie rehabilitacji osób wojskowych, które utraciły szarżę z powodu nieznacznych przekroczeń, szczególnie politycznej lub dyscyplinarnej natury. Następnie obradowano nad sprawozdaniem komisji budżetowej w sprawie współdziałania komisji kontrolnej długów państwowych w przedsiębiorstwach, finansowych, przeprowadzonych od roku 1902. W środe zaczęto dyskusję w sprawie podatku od zysków wojennych, w czasie której przyszło do żywej wymiany słów między sprawozdawcą p. Steinwenderem, a p. Hummerem i socjalistami.

### Konferencje przygotowawcze do delegacji.

Członkowie delegacji z Izby panów odbyli w niedzielę konferencję z min. spraw zagr. hr. Czerninem. W poniedziałek po południu odbyło podobną konferencję z hr. Czerninem 15 delegatów należących do związku narodowo-niemieckiego i zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego. W piątek dnia 30. b. m. zbierze się na posiedzenie 40 delegatów z Izby posłów i 20 delegatów z Izby panów celem wyznaczenia prezydium i porozumienia się co do obsadzenia mandatów komisyjnych.

Jako prezydenta delegacji wymieniają marszałka Austrii Górnej ks. prałata Hausera, jako wiceprezydenta Bilińskiego. Rozdział referatów komisyjnych nastąpi według klucza z roku 1912. Czesi, Słowianie południowi i Rusini nie chcą przyjąć referatów, a będą jedynie brali udział w naradach komisji.

### Nota Rosyi do Neutralnych.

Petersburg, 28. listopada. Petersburska ag. tel.: Komisarz dla spraw zewnętrznych zawiadomił posłów państw neutralnych o zarządzeniach jakie podjęto celem dojścia do zawieszenia broni. W nocy powiedziane, że spowodowanie natychmiastowego pokoju jest zbawionym środkiem dla wszystkich państw prowadzących wojnę i neutralnych. Rząd rosyjski liczy na stanowcze poparcie robotników wszystkich państw w walce o pokój.

### Protest koalicji do ludu rosyjskiego.

Berlin, 27. listopada. „Voss. Ztg.” donosi z Genewy: Francuski minister spraw zagranicznych zawiadomiał, że gabinety koalicji uchwały po telegraficznym porozumieniu się zaprotestować w odezwie do ludu rosyjskiego przeciw propozycji bolszewików zawieszenia broni, ponieważ oznacza to naruszenie traktatu londyńskiego. Osobny protest będzie podniesiony przeciw złamaniu francusko-rosyjskiego związku.

### Milionowe armie amerykańskie.

Z nadeszłych do Hagi oficjalnych wiadomości waszyngtońskich wynika, że rząd amerykański ma teraz pod sztandarami dwa miliony żołnierzy, a w parkach lotniczych ćwiczy się 11.000 lotników. Z wiosną ma być wysłanych do Europy 20 do 30000 lotników amerykańskich.

## Ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe

Ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe przez c. k. austriacki Fundusz wojskowy dla wdów i sierót propagowane zawiera także tym razem nadzwyczaj dogodne warunki.

Najważniejsze jego korzyści są na pierwsze spójnienie widoczne. Przez ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe subskrybować można tak pożyczkę państwową, jak państwowe bony skarbowe płatne już w roku 1926.

Taryfa jest nader niska, a mianowicie przy ubezpieczeniu 12-letniem wynosi premia roczna 63 K, przy 16-letniem 44 K 50 h, przy 20-letniem 35 K.

Przy premiach niema żadnego dodatku ani należitości stepowych lub ubocznych. Premie wpłacać można rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie, ba nawet tygodniowo.

Pełny dochód z odsetek subskrybowanej pożyczki wojennej przypada w udziale ubezpieczonemu. Wpłacone raty są nieprzeпадle od pierwszej chwili.

Przy ubezpieczeniu bonów skarbowych otrzymuje subskrybent pełną wartość w gotówce. Umiera subskrybent w ciągu czasu ubezpieczenia, wówczas otrzymują spadkobiercy natychmiast i bez dalszej wpłaty premii subskrybowane bony skarbowe.

Przy wpłacie premii przyjmuje się do wpłaty papiery wszystkich poprzednich pożyczek wojennych po ich kursie wydania. Każdy posiadacz pożyczki wojennej może przez ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe bez halerza gotówki podnieść znacznie swoją subskrypcję.

Oddział ubezpieczeń dla Śląska c. k. austr. Funduszu wojskowego dla wdów i sierót udziela każdego czasu i bezpłatnie wszelkich informacji, a wnioski na ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe przyjmują wszystkie urzędy i władze, jakoteż banki i mężowie zaufania Funduszu.

Dokumenty ubezpieczeniowe wystawiać będzie tym razem nazwany oddział ubezpieczeń i jest zarządzone, aby zostały one czemrychlej do rąk osób ubezpieczonych dostawione.

Drogą ubezpieczenia wojenno-pożyczkowego powinni wszyscy w interesie własnym oraz w interesie ojczyzny pożyczkę subskrybować jak najliczniej. Obowiązkiem każdego obywatela jest, dać Państwu środki do rychłego ukończenia wojny i osiągnięcia upragnionego przez nas wszystkich pokoju.

Nie każdy może pożyczkę wojenną subskrybować gotówką. Przez ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe jednak może nawet najmniej zasobny obywatel bez wielkiego nakładu w pożyczce wojennej uczestniczyć, a przez to zapewnić przyszłość tak swoją jak swej rodziny, a oprócz tego przez wniesienie wniosku u Funduszu dla wdów i sierót wesprzeć jego cele, dążące do zapewnienia bytu i przyszłości rodzinom, których żywicieli padli śmiercią bohaterską w obronie ojczyzny.

## Subskrybujcie VII. pożyczkę wojenną!

## Dbajcie o przyszłość Waszą i rodzin

### Waszych?

## Przyjmujcie ubezpieczenie wojenno-pożyczkowe!



# Nowe zacięte walki koło Cambrai.

## Wojna austriacko-włoska.

### Zdobycie szturmem Monte Pertica.

**Wiedeń, 25. listopada.** Urzędowo donoszą: Ataki włoskie po obu stronach Brenty i na Monte Pertica, którą to górę zdobył dnia 22. p. m. gracki pułk strzelców Nr. 3, rozbiły się nasze linie.

### Dalsze zyski terenowe.

**Wiedeń, 26. listopada.** Urzędowo donoszą: W dolinie Brenty i w górach na wschód stąd przyniosły nam walki w ostatnich dniach dalszy zysk na terenie. Kontrataki nieprzyjacielskie były bezskuteczne.

### Położenie niezmienione.

**Wiedeń, 27. listopada.** Urzędowo donoszą: Sytuacja była wczoraj niezmieniona. W walce koło Cison, która wypełniła ostatnich 14 dni pily się wojska alpejskie generała Alfreda Krausa znowu z największą dzielnością i wytrzymałością. Jeżeli pułk strzelców z Gracu wykonał w boju o Monte Pertica ponownie czynów godnych swej przeszłości, to górno-austriacka piechota Nr. 14 i oddziały strzelców tyrolskich przyczyniły nowej sławy swym sztandarom koło Il Termine i San Marino w wąwozie Brenty.

Dnia 23. listopada pokonał kapitan Brumowsky 25. przeciwnika w walce powietrznej.

**Wiedeń, 28. listopada.** Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna w Albanii.

### Nic ważnego.

**Wiedeń, 27. listopada.** Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

**Wiedeń, 28. listopada.** Urzędowo donoszą: Bez szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

### Nic szczególnego.

**Berlin, 25. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

**Berlin, 26. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

**Berlin, 27. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

**Berlin, 28. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

Pierwszy gen.-kwat. Luddendorff.

## Wojna niemiecko-francuska

### Ofenzywa francusko-angielska.

**Berlin, 25. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Front wojsk ks. Rupprechta: We Flandryi walka działowa popołudniu między lasem Houthoult z Zaandvoorde dosięgła wielkiej siły. Natarcia Anglików na gościńcu Ypern-Menin nie udały się. Na polu bitwy na południowy-zachód od Cambrai rozgrywały się walki gwałtowne, ale miejscowo ograniczone. Przeciw Inchy Anglicy wprowadzili w bój wielkie siły do nowych ataków. Uszeregowane w czterech rzędach

gęste fale piechoty na próżno szły do szturmu. Straty ich były nadzwyczajnie ciężkie. Wojska nasze w przeciwnatarciu zyskały kilkaset metrów w terenie. Po gwałtownej działalności ogniowej nieprzyjacieli atakował tam wieczorem, oraz pod lasem Bourlon. Pod osłoną mgły dotarł on do wsi Bourlon. Strzelec gwardyi w kontrataku po zaciętych walkach na białą broń odparli nieprzyjaciela z powrotem do jego stanowisk początkowych, gdy tymczasem pomorscy grenadery na skraju lasu złamali wszelkie szturmy nieprzyjaciela. Po nieudaniu się rannego ataku na Banteux nastąpiły tam popołudniu tylko słabsze natarcia częściowe.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Czynność była na całym froncie znaczną. Oddziały wywiadowcze wyczuwały ku naszym liniom. Walka działowa i minowa była silniejszą szczególnie na północny-wschód od Craonne, w kilku odcinkach w Szampanii i na wschodnim brzegu Mozy. Nasze podjazdy z udanej wyprawy na zachód od Beaumont przywiodły wielu jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Na wschód od St. Mihiel silniejszy ogień działowy i minowy. W lesie Apremont i Ammersweiler odparto silniejsze natarcia francuskiej piechoty.

**Berlin, 26. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Front armii kr. Rupprechta: We Flandryi tylko chwilowo spotęgowana czynność ogniowa między Poelcapelle i Geluvelt. Walki na przedpolach przebiegły dla nas pomyślnie i dały nam jeńców. Na północny wschód od Paschendaale rozbiło się natarcie angielskiego bataillonu. Na placu boju na południowy zachód od Cambrai powtórzył nieprzyjacieli zacięte swe ataki na Inchy. Wojska wypróbowane tam w obronie i ataku w poprzednich dniach odparły także wczoraj całkowicie nieprzyjaciela. Nasz ogień niszczący bił w nieprzyjacielskie zbiórki wojsk i w stojące w pogotowiu liczne samochody pancerne na południe od Graincourt. Słabsza piechota uderzyła na Bourlon. Została odparta. Gniazda angielskie pozostałe z ostatnich walk koło Bourlon poza naszymi liniami zostały w krwawej walce wręcz oczyszczone. 8 oficerów i przeszło 300 żołnierzy ujęto, 20 karabinów maszynowych zdobyto. Na południowo-zachodnim krańcu lasu Bourlon i na zachód od Fontaine przyniosły nam nocne, bardzo gwałtowne ataki na granaty ręczne zamierzony zysk na terenie. Na północ od Banteux zaatakował nieprzyjacieli po gwałtownym ogniu huraganowym. Został odparty. Angielskie natarcia na wschód od Siecourt złamały się przed naszymi przeszkodami.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Po najsilniejszym spotęgowaniu się ognia zaatakowali Francuzi na froncie szerokości 4 kilometrów między Samogneux i Beaumont. Pierwsze ich fale atakowe rozbite ogniem naszej piechoty i artylerii uciekły do swych pozycji wyjściowych. Kilkakrotny szturm nowo skierowanych sił rozbił się w naszej strefie obronnej. Ujęto licznych Turkosów, Żuławów i innych Francuzów. Silny ogień przeniósł się z placu boju także na sąsiednie odcinki i utrzymywał się z największą siłą przez cały dzień szczególnie z obu stron Ornes.

Lotnicy piechoty, bojowi i podjazdowi mimo gwałtownej burzy i deszczu wzięli pomyślnie udział w walce i popierali nieustraszenie kierownictwo i wojska na placu boju koło Cambrai i nad Mozą.

**Berlin, 27. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Front armii kr. Rupprechta: We Flandryi czynność artyleryjska spotęgowana się znowu po południu między lasem Houthoult i Zaandvoorde. W pojedynczych odcinkach placu boju na południowy zachód od Cambrai przez cały dzień silna walka ogniowa. Stojąca w pogotowiu angielska piechota zaatakowała wieczorem, korzystając z ciemności, wieś i las Bourlon. W ciężkiej walce wręcz została odparta. Czynność na przedpolach była żywa na całym froncie bojowym.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na północ od Prunay odparto francuskie natarcie w walce w rowach. Na wschodnim brzegu Mozy była czynność potyczkowa przez cały dzień umiarkowana. Wieczorem nastąpiło między

Samogneux i Beaumont i z obu stron Ornes znaczne spotęgowanie ognia.

Front armii ks. Albrechta: Na wzgórzu Combres i między St. Mihiel i Pont a Mousson ożył chwilowo ogień.

### Nowe zacięte walki koło Cambrai.

**Berlin, 28. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Front armii kr. Rupprechta: We Flandryi była walka ogniowa między lasem Houthoult i Zaandvoorde od południa żywą. Koło Paschendaale wzmogła się wieczorem do wielkiej gwałtowności. Na obu stronach Scarpy spotęgowana czynność potyczkowa. Na placu boju koło Cambrai rozpoczęła silna walka ogniowa o świecie ataki, które Anglicy skierowali przy pomocy świeżo sprowadzonych dywizji na Bourlon, Fontaine i nasze sąsiadujące pozycje. Na zachód od Bourlon złamały się ich fale atakowe i poprzedzające je samochody pancerne w naszym ogniu. Między Bourlon i Fontaine wtargnął nieprzyjacieli po kilkukrotnym bezowocnym szturmie do naszej strefy obronnej. Bourlon i Fontaine straciliśmy przejściowo. Silnie przerzedzone w zaciętej walce wśród domów angielskie związki spotkało kontruderzenie naszej piechoty, która skierowana oskrzydłując i dzielnie poprowadzona odebrała we wspaniałym szturmie wieś i wyparła nieprzyjaciela do lasu Bourlon. Przeszło 200 jeńców i liczne karabiny maszynowe pozostały w jej rękach. Silny ogień zmniejszył się o zmierzchu. Lokalne walki piechoty trwały ciągle aż do nocy.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na północny zachód od Tathure pozostawili Francuzi w nieudalym przedsięwzięciu jeńców w naszych rękach. Na wschodnim brzegu Mozy spotęgowana się przedpołudniem czynność artyleryjska. Popołudniu zmniejszyła się do umiarkowanego ognia przeszkodowego.

Front armii ks. Albrechta: Na północny-wschód od Nomeny uderzyły silne francuskie oddziały na nasze linie. W walce wręcz zostały odparte.

Pierwszy gen.-kwat. Luddendorff.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

**Berlin, 25. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

**Berlin, 26. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

**Berlin, 27. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Nic szczególnego.

**Berlin, 28. listopada.** Naczelna kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

Pierwszy gen.-kwat. Luddendorff.

## Adwent.

Zorza wieczorna zwolna przycisła, a w miarę tego znikły różowe odbłaski w pustych polach śnieżnych, ustępując miejsca fioletowym zmrokom wieczornym, idącym zwolna od ciemnych ponurych lasów śniegiem, tworząc w otwartym polu rozległe, zwijające się i nagle nikiące tumany śnieżne. Rozchylały się i zasumiały wierzchołki sosen, zaświstały оголоcone pręty wierzby nad potokiem, drgnął i zaskrzypiał żóraw nad studnią, potęgi nagle, martwa cisza, ogólne ukojenie, tylko gwiazdy migotały dalej niespokojnie na stałym niebie.

Wyszedł ojciec przed chatę, spojrzął bacznie na niebo i na zachód, splunął, machnął ręką i zamruczał: „Chyć!“ Wrócił do izby i usiadł pod piecem kaflowym. Matka krzątała się po izbie, mrucząc pół głosem „Anioł Pański“, a nastawiwszy misy z ziemniakami i mlekiem na stole dębowym, wysłała przed się i zwoływała dzieci i czeladź do wieczerzy. Jakoś w chwili zadudniło na podwórzu. Zeszli się wszyscy z obory i ze stodoły, zajęli miejsce około stołu i po krótkiej cichej modlitwie poczęli jakby na wyścigi brząkać łyżkami o misy i garnki. Znikły dymiące kartofle z mis, zatem postawiła matka



## Subskrybujcie VII. pożyczkę wojenną!!

### Z Cieszyna i okolicy.

**Z „Dziedzictwa blog. Jana Sarkandra.“** Dziedzictwo ma obecnie na składzie pewną ilość oprawnych egzemplarzy „Chwalcie Pana IV.“ Cena 1 egz. 5 K 50 h.

**Odnaczenie.** P. Rudolf Kübel, podoficer rachunkowy 1. kl. c. k. pułku strz. nr. 31 (tymczasowo przydzielony do c. k. p. strzelców nr. 18, poczta pol. 295), został odznaczony krzyżem Karola.

**Ofiara wojny.** W piątek 23. list. zmarł wskutek ran odniesionych na froncie włoskim uczeń VIII. kl. gimnazjum polskiego w Cieszynie Justyn Urbanek, oficer pułku strzelców 31. Rodzina otrzymała najpierw doniesienie, że jest śmiertelnie ranny, a na drugi dzień przyszła wiadomość o śmierci. Pochowany został w Trydenzie. W urzędzonym przez rodzinę nabożeństwie żałobnym w kościele parafialnym 24. b. m., wzięła udział gremialna młodzież gimnazjalna. Sp. Urbanek jest szóstym uczniem zakładu, o którym wiadomo zupełnie pewnie, że padł na placu boju.

**Przedstawienie amatorskie.** Komitet Polek zawiadamia, że dnia 2. grudnia, w niedzielę o godz. 7. wieczorem, dane będzie w sali Domu Nauczycielskiego przedstawienie amatorskie, z którego dochodu zasili kasę komitetu. W zespole artystycznym weźmą udział najlepsze siły amatorskie Cieszyna. Odegrane będą dwie wesołe komedye: „Mizantrop i druciarz“ i „Pokój do wynajęcia.“

**Urlopy dla powołanych do wojska.** Urzędująco donoszą: Naczelnikom politycznych władz powiatowych polecono, by w szczególności godnych uwzględnienia wypadkach jeżeli wskutek zgłoszenia się do wojska wyreklamowanych z terminem końcowym byłoby znacznie zagrożone publiczne lub gospodarcze interesy, podali wprost i telegraficznie do ministerstwa obrony krajowej

nową ogromną misę z żurem i mlekiem na stół. Dopiero teraz, zaspokoivszy pierwszy głód, rozwiwały się języki jedzącym. „Ze chyci, gazdo!“ ozwał się Paweł, stary parobek, pełną gębą żuru niezrozumiale belkując. „Pewnie że chyci“, odparł ojciec od pieca i potarł plecami o gorące kafele. „Będzie się nom trza juro roboty w lesie chycić. Przy dobrej sanówce to i trome się odwieczą do miasta.“ Bo też wiatr zwyrtnął zradkigo od dołu,“ dodał Paweł, wychlepując chciwie mleko z żuru. „Łońskiego roku“ dyć nie bródź mi tu łyżką pod nosem Józek „Łońskiego roku to o tym czasie downo już w lesie było porobione.“ Rozmówili się na dobrze. Matka sprzątnęła ze stołu próżne misy. Wprawdzie Paweł poierał jeszcze błagalnym wzrokiem ku piecu, lecz widząc, iż jego oczekiwanie daremne, oblizał z desperacją łyżkę i przeżegnał się. „Adwent i post.“ westchnął i Józek, pastuch, chłopak z wynędzniałą twarzą i wiecznie głodnym żołądkiem. Na podwórzu pies zaszelekał. Spojrzeli w okno. „Czy kto idzie?“ „Bezmałi że Grynia ze Zeleso“, rzekła Hanuła, najstarsza córka domu. „Wyjdź Józek, aby głowsko kaj nie stuoł. W sieni stoi żber, uchyl go, bo go wywali po ciemku.“ Józek wypadł z izby na dwór. „Abyście się kaj nie potłókli“, ozwał się jego drżący, płaczliwy głos przed oborą. „Hoja, haj, haj!“ odpowiedział mu gromki głos sąsiada. „A szpyrlnij tego psa przez łeb, aż się tak nie jargo. Garda w domu?“ Weszli do sieni. „Abyście też żbera nie wywalił!“ ostrzegł Józek sąsiada, niestety za późno, bo sąsiad już ze stękiem i z stłumionym przekleństwem wywrócił koziołka nad żberem. „Idź, staro, poświęć mu“ rzekł ojciec. Matka właśnie pochwyliła lampkę, gdy wtem rozwarły się drzwi z trzaskiem i na progu stanął chłop „morow“. Z poza plec wyglądała mu zatrzwożona blada twarz pastucha. „Pochwalony Jezus Krystus!“ „Na wieki“, odparli chórem a ojciec dodał. „Pójdzie dali!“ „A dyć“ rzekł mi zaś iść dali. Takech się jeny stawil po „Iniku“, wymawiał się Grynia. „Dyć prze-

wniosek o wyjątkowe pozwolenie na zaczekanie. Ze względu na to, że przy wyreklamowanych z terminem do końca listopada 1917 pozostaje do rozporządzenia jeszcze tylko krótki czas, upoważniono naczelników politycznych władz okręgowych pozatem, by udzielili wyreklamowanym do końca listopada 1917 w całkiem wyjątkowych wypadkach prowizorycznie odroczenie wstąpienia do wojska aż do nadejścia telegraficznego rozstrzygnięcia ministerstwa obrony krajowej w sprawie powyższego pozwolenia na wyczekanie. We wszystkich podobnych, jak podniesiono tylko całkiem wyjątkowych i szczególnie godnych uwzględnienia wypadkach, o ile prosba o przedłużenie reklamacji nie jest jeszcze traktowana, należy ją wnieść natychmiast.

**Zgon Jana Kudlicha z Śląska.** Do Berna szwajcarskiego donoszą z Ameryki o śmierci jednego z ostatnich współczesnych wielkiego naszego Smolki, Jana Kudlicha który swego czasu za namową Smolki położył zasługi w kierunku uwolnienia chłopów z więzów pańszczyzny. Zmarł on w Hoboken w Ameryce w 94. roku życia, dokąd musiał uciec z Austrii.

**Kolej niższego rzędu z Cieszyna do Fryszlatu.** Ministerstwo kolei udzieliło gminie Cieszynowi pozwolenie do przygotowywanych prac technicznych dla kolei niższego rzędu, przeznaczonej wyłącznie dla ruchu osobowego z Cieszyna do Fryszlatu z odgałęzieniem z Brzezówki do Zebrzydowic na przeciąg jednego roku.

**Cieszyńska filia Banku rolniczego na Rynku Górnym l. 12,** zaczyna z dniem 1. grudnia swą czynność. Godziny urzędowe zawsze w **dnie powszednie** od 8½ do 12 rano i od 2. 3. po południu. Kierownikiem filii będzie Dyr. p. Dobrowolski, który na razie urzędować będzie we filii cieszyńskiej w poniedziałki, środy i soboty, a pozostałe dni tygodnia będzie on urzędować we Fryszlacie, natomiast w Cieszynie we filii będzie urzędował inny urzędnik. Filia cieszyńska Banku rolniczego przyjmuje wkładki na oszczędność na 4½%, udziela pożyczki hipoteczne skryptowe, wekslowe i na rachunek bieżący pod dogodnymi warunkami.

**Choroby epidemiczne na Śląsku.** Chorobka panuje według urzędowego sprawozdania w Czechowicach. Zabrzegu, Mażanowicach (pow. bielski), w Skrzeczoni i we Fryszlacie (powiat frysztański). Tyfus brzuszny w Trzyńcu w powiecie cieszyńskim.

ca! siednijcie, dostawcie nom spani. Jewka, zetrzyj ławę fortuchem!“ Usiadł przy stole, zapalił fajkę, splunął i powiódł oczyma po ścianach. „Powiedźcie co nowego“, zagadnęła go matka, która zabrała się okolicznościowo do łaniania sukni. I wszczęła się pogadanka o pogodzie, gospodarstwie i targu, z początku dosyć oziębiała, z chwilą jednakże coraz żywiej. Ojciec, paląc fajkę, orierał wciąż grzbień o kacie, sądząc, iż to „na rewne dobre“. Stary Paweł latał jakąś uźdę, Józek dał szczyptę, przy czym często się zdrzemnął. Maryna, dziewczka, skrobała ziemniaki, my zaś dzieci, wygrzewaliśmy się w łóżku pod pierzyną, przysłuchując się z zajęciem rozmówce starszych. Ponownie zaszelekał stary Bory pod oknami. „Zdo sie mi, że to Wojtón od Jadama“, rzekł Grynia, pilnie wpatrując się w szyby. „A idą dwo“, dodała Maryna. „Jesi sie nie mył, to dziewczka od Jadama z Wojtonem idą.“ Hanuła wyszła ze światłem i wprowadziła do izby młodego parobka, który pchał przed sobą krętą dziewczkę. Wpadli ze śmiechem i hałasem przez próg. „Pochwalony!“ krzyknął Wojtón i cisnął czupkę baranią o podłogę. Młodzian to swawolny, uchiwały, aż krew w nim gra. „Na wieki“, odpowiedziano mu z uśmiechem. „Siednij oto; powiedź, kiej sie bedziesz żenił.“ Tu się Maryna zaczerwieniła i schyliła się ku podłodze.

„To zanieży od jednej dziełuchy, co sie nazywo Marysia“, odparł chłopak i zerknął filularnie na dziewczkę. Usiadł potem obok Grynie, wyjął fajkę z zanadru a zapalivszy ją, począł opowiadać o swoich przygodach „rabczykiew“. Coś mówił prawdę, coś łgał, w każdym razie jednak zajmował. A ponieważ i Grynia w swych młodych latach rabczykował, posypało się powieściami prawdziwymi i nieprawdziwymi. Wkońcu zaś rzekł Grynia: „Aych to zanież: od tego czasu, jak mnie w Buczynie postraszyło.“ Uchylił kapelusza i przeżegnał się. Zналиśmy już dawno to jego zdarzenie: Przyłożył rękę na rogacza, przymknął oko, dech wstrzymał,

**Dodatkowe karty na cukier dla brzemien-nych i kojących matek i dla dzieci.** Brzemienne lub kojące matki i dzieci do ukończonego 5. roku otrzymują, począwszy od 1. grudnia b. r., dodatkowe karty na cukier, po 2½ kg na osobę. Dotyczące matek, ubiegające się o te kartki dodatkowo, muszą swe uprawnienie wykazać świadectwem, wystawionem przez gminnego (lub powiatowego) lekarza. Uprawnienie dzieci musi się udowodnić wyciągiem z metryki urodzin.

**Przydział maki dla górników.** Na posiedzeniu Wydziału grupy II. „Stowarzyszenia górniczego dla okręgu ostrawsko-karwińskiego urzędu rewirowego“ dnia 17. listopada b. r. zawiadomił radca górniczy p. dr. Czapliński, że nadeszło już 31 wagonów maki przeznaczonych wyłącznie dla górników i ich rodzin. Rozdziałem tej maki zajmie się centrala żywnościowa grupy I. pod nadzorem urzędu górniczego. Z zapasu tego otrzyma miesięcznie każdy górnik dla siebie pół kilograma zaś dla swej rodziny dla każdej głowy po ćwierć kilograma maki, jako dodatek do tej ilości, jaka się należy każdemu innemu mieszkalcowi. W gminach muszą tedy górnicy i ich rodziny dostać bez uszczuplenia tyle, ile inni spożywcy.

**Cena pieprzu.** W Wiedniu kosztuje obecnie 1 kg pieprzu od 80 do 100 K. Wagon pieprzu kosztuje obecnie milion koron. Pół wagonu pieprzu kosztuje obecnie tyle, co budowa polskiego seminarium nauczycielskiego na Bohrkut wraz z urządzeniem.

**Poczta polowa.** Nadawanie paczek polowych zastawiono do poczt polowych: 250 366 i 510. -- Nadawanie wozków towarowych zastawiono do poczt polowych 250 360 393 510 522 526 i 641.

**Obrót pocztowy.** Do wschodniej Galicyi można posyłać listy do Denyszowa, Glinnika, Zborowa, Halicza, Łackiego wielkiego, Łackiego szlacheckiego, Nastaszowa, Ostrowa koł., Tarnopola i Świętego Józefowa, listy pieniężne i pieniądze do Lisiatyna, Ossowca, Słobodyrungskej, Tyśmienicy i Załucza, listy, listy pieniężne i przekaży pocztowe do Uścieryk. Do Bukowiny można posyłać listy, listy pieniężne, pieniądze i paczki, do Bobeslic, listy do Dolinopole, listy i paczki do Ploska, Dracynca, paczki do Krasna llski i do Banilli ros. Do urzędu pocztow. Socza na Pobrzeżu zastawiono obrót pakieto-

zeby zaciął... i palnął. Chryste Panie! rogacz zamienił się na capą, zniżył go drwiącem wzrokiem od stóp do głowy i rzekł głosem, prawdziwie ludzkim: „Mosz!“ Sam już potem nie wiedział, jak się do domu dostał. Od tego zdarzenia zaniechał rabczyctwa. „Jo bobyh go gwizdnął po drugi raz!“ chępnął się Wojtón. „Prawisz?“ rzekł nie dowierzajaco Grynia. „Bo to ci sie tak jeny teraz zdo!“ Zeszli na duchy i straszki. Każdemu się coś podobnego zdarzyło, a nawet pastucha Józek widział już dwa razy śmierć. „Jo boch tam śmierci jeszcze nie widziol“, prawil Wojtón. „Śmierć to sie jeny takim Józkom biedokom pokazuje. Alech zato miał do roboty już trzy razy z tym, co duszycki wypieko.“ „Zmiliuj sie!“ wykrzykła matka. „Gótow jeszcze w złą godzinę go wspomnieć.“ Grynia zwłaszcza doskonale oznaczał miejsca, jako to laski, potoki, brzegi, wąwozy i tem podobne, gdzie duchy rozlicznego rodzaju przebywają. Nikt temu nie przeczył. Dziewki ze strachu tuliły się do kątów za piec, Józek rozwarł usta i jak osika trząsł się, nawet matka pobledła znacznie, tylko ojciec, jak zwykle, uśmiechał się dobrotliwie i potakiwał niedowierzająco głową.

Ciepło było w izbie i przyjemnie, ogień trząsał w piecu, zaś koło chaty dał wiatr przeraźliwie, czuć zaspy śnieżne o ściany i niskie okna, wstrząsając szybkami, które, drgając, wydawały żalosny dźwięk. Niekiedy zawył w kominie, rozdmuchał wściekle ognisko, aż się iskry, posypały. Grynia zaś, jakby się zaklął, coraz okropniejsze rzeczy opowiadał.

Wybiła godzina jedenasta. „Alech sie zafu-łol“, przerwał nagle sąsiad swoją mowę. „Miołech iść do kurczyny, a tak zech sie tu przylepił.“ Wstał od stołu, poprawił ognia w fajce, przycisł palec, mykę, zsunął na uszy, splunął i rzekł: „Tak dobra noc!“ Podniósł się i Wojtón i coś szepnął Pawłowi do ucha. Wysli obaj a ojciec odprowadził ich ze światłem do sieni. Wróciwszy zaś do izby, rzekł: „Paweł, abyś się z tym sowi/drzolem kaj nie smyczył do



W Serbii otwarto c. i k. urząd etapowy Ralja, natomiast zamknięto urząd etapowy Sopot.

**Na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ złożyli:** Zamiast życzeń ślubnych Państwu Tesarczykom: ks. Emanuel Grim, proboszcz w Istebnej 2 K; ks. Franciszek Moron, wikary w Istebnej 2 K; p. Marya Tomankówna w Ropicy 2 K; ks. Karol Janoszek, proboszcz w Zabrzegu 5 K; Ks. Mateusz Jez, prof. w Krakowie 1 K; składka zebrana przez p. Jana Targę w Łazach na weselu p. Wincentego Macury z p. Joanną Rakówną 22 K. — Za wszystkie datki składa najgorętszą podziękę prosząc o dalszą łaskawą pamięć Wydział „Opieki“.

**Do kasy Katolickiej Rodziny Sieroczej wpłacano:** Dr. Wacław Olszak, lekarz w Karwinie, 200 K; ks. J. Czyż, proboszcz w Biedowicach, 200 K; Jan Sembol, Cieszyn, 10 K; Fr. Maryniok Końska, 2 K; Szymon Szeda, Biedowice, 2 K; Andrzej Greń, Cieszyn, 2 K; Józef Ciembala, Pastwiska, 40 K jako dar, 2 K wkładkę; Grupa katolickich niewiast w Ustronia 20 K; M. Michalik w Zabrzegu 2 K; Urząd paraf. G. Łomna 18 K; Składka przy weselu Państwa Ludw. Krzemków u Pana Tomaszczyka w Zabrzegu 92 K; zamiast życzeń z powodu ślubu p. kierownika szkoły Huberta Tesarczyka: Ks. Jan Szurowacki 2 K; składka zebrana na weselu Józefa Kielocha z Anną Niesyt w Jasienicy 26 K; Z Piotrowic: Ferd. Wzatek 2 K; Janków Wzatek 2 K; Maryanna Oślizół w Piersnei 2 K; N. N. 200 K.

**Z Dziedzic.** (Obchód Kościuszkowski.) Pod firmą „Polskiego Związku Niewiast Katolickich“ odbył się zapowiadany obchód Kościuszkowski w niedzielę dnia 18. b. m. Cała uroczystość rozpoczęła się nabeżeństwem o godz. 9. dopołudnia. Nasz kościół parafialny napelniał się szczerze ludnością. Licznie zjawili się też inteligentcy miejscowi. Uroczystą mszę św. celebrował ks. wikary K. Franek, a podczas mszy św. śpiewał bardzo pięknie chór panien pod kierownictwem p. nauczycielki E. Kasperlikówny. Po mszy św. odśpiewano z przejęciem „Boże coś Polskę“. Dalszy ciąg uroczystości rozpoczął się wieczorem o godz. 6. Obszerna sala w gospodzie p. Stryczka wypełniła się po brzegi publicznością z miejsca i Czechowic. Program

kasu. Cosik ci szeptał, pewnie namówił cie na sarny.“ Paweł się widocznie zmieszał, lecz odparł spokojnie: „Ap! Kaj tesz tam!“ „No łosz!“

Ułożyli się do snu. Maryna z Jewką chrapały za piecem. Od czasu do czasu zrywała się Maryna ze snu i krzyknęła: „Jezusie! Hań tu kosa!“ „Jakbych cie tam!“ ofukał ją ojciec, chodząc z fajką po pokoju, bo nie mógł zasnąć. Wyszedł potem do obory, gdzie Paweł miał swoje legowisko. „A jeżes? Paweł! Słyszysz?“ „Co?“ odezwał się płaczliwy głos pastucha. „A Paweł kaj?“ „Poszeł kańsik.“ „Downo?“ „Przed chwilką.“ „Wojtón był tu?“ „A był“. „Przekłeto maucha!“

Nad rankiem, kiedy jeszcze wszyscy spali, pierwszy ojciec był na nogach. Ubrał się śpięszajnie, wdział na się kożuch, obszedł podwórze, stajnię i stodoły, wciąż szepcząc modlitwy poranne. „Paweł!“ „Co?“ „Jużes się przysmyczył? A nie mówilech ci, aż siedzisz doma?“ Paweł bąknął coś i milczał.

Z dala odezwał się głos dzwonu, przywołując ludzi na roraty. Pospieszył zatem ojciec przez ogród i wyszedł w puste pola. Cisza niezamącona. Srebrzysty sierp księżycy wychylił się z poza ciemnych borów, oblewając nikłym, sino-brązowym światłem rozległe łąny śnieżne. Wiatr był zupełnie ucihl, nieruchomo stały obok drogi gołe drzewka. Tu i ówdzie zapaliły się światła w okienkach chat, zaszczekał urywczony pies lub ozwał się jakiś daleki odgłos. Sine pasmo gór, opasujące uśpioną okolicę, odbijało jakieś dziwne blaski. Na pagórku zarysowały się niewyraźne kontury kościółka wiejskiego. Z jednego okna biło drzące światło zapalonych świec przy ołtarzu. W dole ciemniały strzechy szarych chat. Wszędzie cisza, głęboka, uroczysta, jakiś spokój niewymowny, zdawało się, iż cała przyroda przybrała nastrój smętno-poważny, w oczekiwaniu czegoś niezwykłego, wielkiego, strasznego a zarazem niezmiernie błędnego. To adwent, czas oczekiwania. Tego, który przyniósł „pokój ludziom dobrej woli.“

— W. K. —

wieczorku wypełnił referat o życiu, czynach i znaczeniu Naczelnika Tadeusza Kościuszki, występy chóru, deklamacje i sztuczka patryotyczna p. t. „Baśń Jagienki“. Po wygłoszeniu referatu przez ks. wikarego Franka odśpiewał chór panien dziedzickich szereg pieśni patryotycznych, począwszy od pieśni wstępnej: „Patrz Kościusko.“ Trzeba przyznać, że śpiew wieczorkowy, jako pierwszy występ owego chóru, zasłużył na pełne uznanie, przyczem zważyć trzeba krótki czas prób i trudności w urządzaniu tychże. Młode śpiewaczki zrobiły dobry początek, oby tylko nadal wytrwały na obranej drodze. Jako deklamatorzy występowali uczniowie szkoły wydziałowej. Najbardziej jednak podobała się deklamacja małej dziewczynki Oleniakówny ze szkoły dziedzickiej. Na końcu odegrały dzieci szkolne sztukę p. t. „Baśń Jagienki“ osnutą na tle fantastycznym. Cały wieczorek zrobił bardzo miłe wrażenie na obecnych. To też wszyscy zwracali się z wielką wdzięcznością do panien nauczycielek p. J. Włodyżanki i p. E. Kasperlikówny, które głównie przyczyniły się do urządzania wieczorku przez wyćwiczenie chóru i sztuki. Słusznie też zauważył ktoś z obecnej na wieczorku inteligencji. „Kiedy nasze nauczycielki coś urządzają, wtenczas to zawsze musi wypaść wspaniale.“

**Z Dolnego Żukowa.** Dziwne i niepojęte panują w naszej składnicy pocztowej stosunki. Już to trzeci numer „Gwiazdki“ zagadkowym nie dochodzi sposobem. Jest listonosz, a przynajmniej istnieje pensja dla listonosza, a gazety nie dochodzą, a kartki i listy często gęsto długo na siebie dają czekać. Nie wiemy, skąd i dlaczego te nieporządki, byłby jednak najwyższy czas, by miarodajne czynniki wglądnęły w tę sprawę.

**Ze Starejwi** (pow. Bialski). W sobotę 17. listopada zmarł tu nagle śmiercią ks. proboszcz Jan Głabiński w 52. roku życia. Przybył on tu przed 14. stu lny z Własienicy. Sp. ks. Głabiński był najlepszym pasterzem, dla naszej parafii. To też gdy rozszalała się wieść o jego śmierci, nie mało było płaczu wśród wiernych parafian. Pogrzeb odbył się przy licznych udziałach w wtorek 20. b. m. Niech odpoczywa w pokoju!

## Już wyszły z druku na rok 1918 Kalendarze

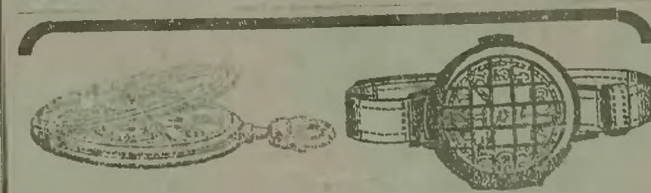
Polskiej Spółki Kalendarzowej w Orłowej na Śląsku

- I. Kalendarz rodzinny i uniwersalny w trwałej oprawie 3 K 40 h.
- II. Przyjaciół polskiego żołnierza Cena brosz. K 1'60, w oprawie K 2'20
- III. Powieściowy kalendarz ludowy Cena brosz. K 1'80, w oprawie K 2'20
- IV. Ucieszny kalendarzyk „TEKLI KLEBETNICZY“ brosz. K 1'10
- V. Kalendarze kieszonkowe w imit. płótna i w im. skórki oprawa piękna, ceny hurtowe.

Zajmująca treść i liczne pomysłowe ilustracje, jakoteż gustownie wykonana okładka zapewniają tym kalendarzom wielki obdyt.

Zamówienia hurtowe należy wysłać wprost do Spółki Kalendarzowej w Orłowej na Śląsku.

Żądacie wszędzie tylko kalendarzy Polskiej Spółki Kalendarzowej na Śląsku w Orłowej.



## Zegarek kieszonkowy Zegarek bransoletkowy

| stałowy albo nikielowy | z ochroną szkła |
|------------------------|-----------------|
| I. galunok             | K 20.           |
| II. galunok            | K 24.           |
| III. galunok           | K 30.           |
| IV. galunok            | K 40.           |
| V. galunok             | K 50.           |
| VI. galunok            | K 60.           |
| VII. galunok           | K 70.           |
| VIII. galunok          | K 80.           |
| IX. galunok            | K 90.           |
| X. galunok             | K 100.          |

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

Wszystkie zegarki mają dokładność 10 sekund na dobę i 100 godzin na rok.

## Bank rolniczy we Frysztacie

i filie Banku

1) w Rychwałdzie w domu Dr. Michalika (urzęduje w środy i niedziele od 10 do 12 rano)

2) w Karwinie obok gospody Grittnera (urzęduje w środy i niedziele od 9—12 rano)

przyjmuje wkładki na

4 1/4 %

— Podatek rentowy od wkładek opłaca Bank. —  
Bank i jego filie udzielają

## Pożyczki

na hipotekę i weksle do lat 40 pod bardzo dogodnymi warunkami.

Stan wkładek . . . 1,113 566 Koron  
„ pożyczek . . . 1,135 892 „  
„ udziału . . . 84 461 „

ANTONI KASPRZAK c. k. notaryusz  
preses.

JÓZEF DOBROWOLSKI  
naczelný dyrektor.

## ŚWIERZBY, parchy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie wymaga największej ostrożności. Absolutnie spolegliwym środkiem na to jest

## „domowa maść paratol“.

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do nżycia. — Wielki stoik K 3'50, podwójny stoik K 6'— „PARATOL“ prószek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2'50. — Obydwie rzeczy przesyła za poprzedniern nadesłaniem należności za pobraniem

Aptekarz M. KLEIN, Zakłady-Paratol,  
Budapeszt, VII./46. Rózsá-utca 21.

## Tow. oszczędności i zaliczek

—o— w CIESZYŃCIE —o—

stowarzyszenie zarejstr. z nieograniczoną poręką w „Domu Narodowym“, w Rynku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej — przyjmuje od członków i nieczłonków —

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/4 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładkujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu w podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbanki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 3. do 4., po południu. W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu. :::

## ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszyńcu, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką. I. Domagański. A. Teper. H. Filasiewicz.

## „SARYUSZ“ Zakopane,

Pensjonat, cały rok otwarty, pokoje słoneczne, kuchnia smaczna i obfita, ceny przystępne.

Jadwiga Lechterowa.



Zwracamy uwagę czytelników naszych na artykuł w numerze dzisiejszym w sprawie ubezpieczenia wojenno pożyczkowego przez c. k. austr. Fundusz wojskowy dla wdów i sierót propagowanego. — Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela oddział ubezpieczeń dla Śląska c. k. austr. Funduszu wojskowego dla wdów i sierót w Opawie, c. k. Rząd krajowy. — —

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

## MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnem za duszą

**ś. p. Henryka Sienkiewicza**

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie,  
8, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Czyli czysty zysk przeznaczony na „Inter-  
at im. błog. Melchiora Grodzieckiego.”

napisać należy adresować: »Opleka bl. Mę-  
twa Grodzieckiego« w Cieszynie (ka. Temarski).

# **KALENDARZ APOSTOLSTWA** **MÓDLITWY na rok 1918**

O TREŚCI RELIGIJNO-NARODOWEJ, BO-  
GATO ILLUSTROWANY, JUŻ WYSZEDŁ I  
JEST DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE  
APOSTOLSTWA MODLITWY W KRAKO-  
WIE, ULICA KOPERNIKA 26, IUDZIEŹ W  
ZAKRZYSTYI OO. JEZUITÓW W CIESZYNIE  
I ZA POŚREDNICTWEM WSZYSTKICH  
KSIĘGARNI. -- CENA EGZ. BROSZ. 3 KO-  
RONY; -- OFRACOWANEGO 3'50 K. --o--

Z dniem 1. grudnia 1917. roku

**w Cieszynie, Rynek górny 12**

otwarta zostanie

# Cieszyńska Filia Banku rolniczego.

## Wkładki oszczędności na

$$4 \begin{array}{|c|c|} \hline 0 & \\ \hline \end{array} \begin{array}{|c|c|} \hline 0 & \\ \hline \end{array}$$

## Pożyczki hipoteczne do lat 40-stu.

**Pod dogodnymi warunkami pożyczki skryptowa,  
weksl i rachunki bieżące.**

## Urzędowanie co dzień

od 8½ — 12 rano i od 2 — 3 popołudniu.

**Za Radę nadzorczą Banku:**

**Antoni Kasprzak, prezes, c. k. notaryusz.**

**Dr. Kazimierz Michalik, sekretarz.**

**Józef Debrowolski, naczelny dyrektor.**

**„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”**  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi „Kto się w opiekę”.

**Cena 1 egz. 4 h.**

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo  
bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polański

# Bank cieszyński kredyt. w Cieszynie,

w domu »Diedziectwa« na Starym Targu, nr. 4

przyjmuje na podstawie publicznie ogłoszonych warunków zgłoszenia na

## VII. austr. pożyczkę wojenną.

## Już najwyższy czas subskrybować:

- I. Wolną od podatku 5 1/2% pożyczkę państwową, podlegającą umarzaniu za pomocą wylosowania, począwszy od roku 1923, w sztukach po 50, 100, 1000, 10.000 i 20.000 koron. Cena subskrypcyjna wynosi za każdych 100 K nom. wartości **92 K.****
- II. Wolne od podatku 5 1/2% państwowe bony skarbowe, zwrotne 1. sierpnia 1926 w sztukach po 1000, 5000, 10.000 i 50.000 K. Cena subskrypcyjna za każdych 1000 K imiennej wartości wynosi **940 K.** — Kupony płatne są: 1. lutego i 1. sierpnia.**

**Zgłoszenia nawet na najmniejsze kwoty przyjmujemy i udzielamy wszelkich wyjaśnień z całą gotowością.**







przystąpić łącznie z nami do rokowań nad natychmiastowym zawieszeniem broni i ogólnym pokojem. Od odpowiedzi na to pytanie zależy, czy unikniemy nowej kampanii zimowej z wszystkimi jej okropnościami i nędzą, lub czy Europa także dalej ma się przesycać krwią. My, rada komisarzy ludowych do rządów naszych sprzymierzonych: Francji, Anglii, Wł. St. Zjed., B., S., R., Japonii i Chin.

Pytamy Was wobec waszych własnych ludów, wobec całego świata, czy się zgadzacie na przystąpienie do rokowań pokojowych. My rada komisarzy ludowych, zwracamy się do sprzymierzonych ludów w pierwszym rzędzie do mas pracujących czy zgadzają się na to, by te bezmyślne morderstwa dalej prowadzić i europejską kulturę zbliżyć do zniszczenia. Żądamy, by partie robotnicze sprzymierzonych krajów odpowiedziały bezzwłocznie na pytanie, czy zgadzają się na rozpoczęcie rokowań pokojowych. To pytanie stawiamy na czele Pokój, który zaproponowaliśmy ma być pokojem ludowym, ma być pokojem honorowym porozumienia, który zapewni każdemu ludowi wolność, gospodarczego rozwoju kulturalnego.

Revolucja robotnicza i chłopska ogłosiła już swój program pokojowy. Ogłosiliśmy tajne traktaty cara i burżuazji ze sprzymierzonymi, oświadczając, że traktaty te nie obowiązują ludu rosyjskiego. Proponujemy zawarcie z wszystkimi ludami nowego traktatu na podstawie porozumienia i współpracy. Na nasz wniosek odpowiedzieli oficjalni zastępcy klas rządzących sprzymierzonych państw odmową uznania rządu rad i wejścia z nim w porozumienie w sprawie rokowań pokojowych. Rząd zwycięskiej rewolucji pozbawiony jest uznania dyplomatów z profesji, pytamy jednak ludy, czy reakcyjna dyplomacja wyraża swoje myśli i dążenia, czy ludy pozwalają wielką możliwość pokoju, zapoczątkowaną przez rosyjską rewolucję, utracić. Odpowiedź na to pytanie..... (Przerwa), Precz z kampanią zimową! — Niech żyje pokój i braterstwo ludów!

Komisarz rządowy dla spraw zewnętrznych: Trocki.

Przewodniczący rad komisarzy rządowych: Lenin.

## Odpowiedź Austro-Węgier.

Na to udzielił c. i k. rząd 29. b. m. rządowi rosyjskiemu następującej odpowiedzi:

### Rządowi republiki rosyjskiej!

Telegram okólny rady komisarzy ludowych z 28. listopada b. r., w którym rząd rosyjski oświadczył gotowość zapoczątkowania rokowań w sprawie zawarcia zawieszenia broni i ogólnego traktatu pokojowego, nadszedł do rządu Austro-Węgier. Ogłoszone przez rząd rosyjski linie wytyczne w sprawie zawieszenia broni i traktatu pokojowego, co do których rząd republiki rosyjskiej oczekuje propozycji ze strony przeciwniej, stanowią według zapytywania austro-węgierskiego rządu odpowiednie podstawy dla rozpoczęcia tych rokowań. Rząd Austro-Węgier oświadcza przeto gotowość przystąpienia do ofiarowanych przez rząd rosyjski rokowań w sprawie natychmiastowego zawieszenia broni i w sprawie natychmiastowego pokoju.

C. i k. Minister spraw zewnętrznych: Czernin.

### Bratanie się wojsk na froncie rosyjskim.

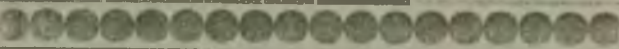
Wiedeń, 29. listopada.

„Neues 8 Uhr Blatt“ donosi z Kopenhagi: „Kijewska Myśl“ donosi: Na południowo zachodnim froncie rozpoczęło się bratanie żołnierzy nieprzyjacielskich z wojskami rosyjskimi. Przeciwnicy powitali się naprzód czapkami i zapraszali się wzajemnie do zwiedzenia nieprzyjacielskich rowów żołnierze rosyjscy przyjęli to zaproszenie. Ażeby jednak francuskie baterie nie strzelały na Niemców i Austriaków, ustawiono przy bateriach specjalne posterunki, które artylerzystom zagroziły zabiciem na wypadek, gdyby choćby jeden strzał miał paść na nieprzyjacielskie pozycje. Rosyjscy żołnierze przeszli następnie do nieprzyjacielskich rowów, niosąc przed sobą białe sztandar z napisem „Myr“ (Pokój). W niemieckim rowie dostali cygar i piwa i zabawili tam dłuższy czas. Wiadomość o przyjacielskim przyjęciu rozszerzyła się szybko w całym sektorze i następnie rozpoczęły się masowe bratania. Przy tem masowym zbieraniu żołnierze rosyjscy

mieli oświadczyć, że nie chcą dalej walczyć i że żołnierze niemieccy mogą liczyć na to, iż na Boże Narodzenie będą doma.

### Główna kwatera rosyjska w rękach bolszewików.

Berlin, 2. grudnia. (Biuro Wolffa.) Generał Duchonin (zwolennik koalicji) i wojskowi zastępcy koalicji uciekli z rosyjskiej kwatery głównej. Stacja radiotelegraficzna rosyjskiej głównej kwatery znajduje się w rękach bolszewików.



## Sprawa pokojowa w Izbie posłów.

Na początku piątkowego posiedzenia Izby posłów złożył prezydent ministrów dr. Seidler oświadczenie w sprawie pokoju:

Austro-węgierski rząd przyjął zaproszenie rosyjskiego rządu do natychmiastowych rokowań w sprawie zawieszenia broni i ogólnego pokoju (żywe oklaski). Austro-węgierski rząd jest zdecydowany w duchu swego kilkakrotnie ogłaszanego stanowiska prowadzić mające się rozpocząć rokowania w duchu pojednawczym (żywe oklaski), ponieważ zamiar jego jest szczerze uzyskać jak najszybciej pokój, któryby umożliwił pełną zaufania współpracę ludów w przyszłości. (Żywe oklaski). W czasie tych rokowań będzie rząd Austro-Węgier dążył do dojścia do pokoju z tymi państwami, które na podstawie obecnie rozesłanego przez Rosję zaproszenia oświadczą gotowość zawarcia pokoju, który dla grup zawierających ugodę będzie jednakowo honorowy i który będzie się kierował zasadą „bez terytoryalnego i gospodarczego pogwałcenia“ (żywe oklaski). Rząd austro-węgierski uzna przy tem prawo państw przystępujących z nim do traktatu pokojowego przyznania ludom należącym do nich zupełnej wolności postanowienia co do ich państwowej przyszłości i powstrzyma się od wszelkiego mieszania się w wewnętrzno-państwowe stosunki przystępujących do traktatu, zażąda jednak ze swej strony, by nie było żadnego mieszania się w naszą państwową organizację (żywe oklaski). Ze stanowiska austro-węgierskiego prezydenta ministrów muszę podnieść, że państwo takie jak nasze, które na podstawie powszechnego równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego ma wybrany parlament, może słusznie twierdzić, że posiada zastępstwo ludowe, takie, że o bardziej demokratycznym trudno pomyśleć i że są wszelkie warunki, że polityczny los ludów w państwie ustali się u samych siebie. (Żywe oklaski).

Następnie prezydent Dr. Gross oświadczył: Oświadczenia p. prezydenta ministrów nie mogą wprowadzić narazie stanowią przedmiot naszych obrad i uchwał, jestem jednak przekonany, że w duchu was wszystkich mówię, wyrażając naszą radość z tego, iż dokonano pierwszego poważnego kroku celem wstrzymania rzezi ludzkiej (żywe oklaski) i żeśmy się rzeczywiście zbliżyli do gorąco upragnionego pokoju. Jeszcze daleko do pokoju, nie powinniśmy się łudzić co do tego. Jestem jednak przekonany i sądzę, panowie wszyscy ze mną, że po krokach podjętych przez prowizoryczny rząd rosyjski, tudzież przez mocarstwa centralne, wierne stale okazywanej gotowości pokoju, zarazem w pełnym porozumieniu mocarstw centralnych między sobą, nie będzie mógł zdaje się nikt więcej, nawet najgorsi podlegacze wojenni koalicji wziąć odpowiedzialności za kontynuowanie mordu ludzkiego. Oby ten pierwszy krok, jaki obecnie dokonano, wyszedł na zbawienie naszej ojczyzny: oby gorąco upragniony pokój, którego wszystkie ludy tak pragną, stał się udziałem naszej ojczyzny (żywe oklaski).

Izba przechodzi do porządku dziennego i przyjmuje bez dyskusji sprawozdanie komisji skarbowej w sprawie rozporządzenia cesarskiego odnośnie do udzielenia uwolnienia od należności na cele subskrypcji I., III. i IV. austriackiej pożyczki wojennej.

Posel Bugato przedkłada sprawozdanie komisji dla spraw uchodźczych, odnośnie do uchwały Izby panów do ustawy uchodźczej. — Wniosek kompromisowy proponuje zamiast chwilowych zasiłków jednolity zasiłek na utrzy-

manie w kwocie 1 K na dzień. Przedłożenie przyjęło w redakcji komisji, poczem Izba przystępuje do sprawozdania komisji przemysłowej odnośnie do wniosków w sprawie udzielenia pomocy. Posel Erb podnosi przykre położenie rzemieślników, szczególnie z powodu braku surowców i półfabrykatów, do dalszej przeróbki, tudzież coraz bardziej dający się odczuwać brak sił pomocniczych. — Mowca stwierdza z ubolewaniem, że tak ze strony administracji wojskowej jak i ze strony innych centrali i urzędów gospodarczych nie ma się względów na stan rzemieślniczy.

Izba posłów przyjęła w drugim i trzecim czytaniu podatek wojenny w brzmieniu komisji. Potem obradowano nad sprawozdaniem komisji sądowej w sprawie rewizji wyroków zasądających, wydanych przez sądy wojskowe w postępowaniu polowym i doraźnym, oraz w sprawie wyjątkowego oddania osób cywilnych pod sądownictwo wojskowe i w sprawie list sędziów przysięgłych. Sprawozdawca Ofner uzasadniał wnioski komisji o przyłączenie się do uchwał Izby panów co do pierwszej z tych uchwał, natomiast c. odo reszty proponował obstawanie przy uchwałach. Izby posłów i przyjęcie wniosków komisji.

Posel Neumann wniósł dodatek do artykułu 5 ustawy o sądach przysięgłych tej treści: Kto został skazany podczas tej wojny przez senat, który zajął miejsce sądów przysięgłych, może żądać zniesienia wyroku i przekazania sprawy sądowi przysięgłych ponownej rozprawy i rozstrzygnięcia jeżeli w toku postępowania karnego stwierdzono, że czyn był popełniony pod przymusem, albo pod wpływem jakiejś emocji, albo też nie z pobudek niehonorowych.

P. Stransky wniósł dodatek do powyższego wniosku, aby było można żądać zniesienia wyroku i rozprawy przed sądem przysięgłych także wtedy, jeżeli czyn wypłynął z pobudek politycznych.

Minister sprawiedliwości Schauer podnosi, że słyszał z kół prywatnych, że ludność była z sądów wyjątkowych zadowolona.

Minister oświadcza się przeciw wnioskowi Neumanna, który może zachwiać ważnością całej masy wyroków (chodzi tu o 4600 wyroków).

Izba przyjęła wnioski komisji w drugim i trzecim czytaniu, a wniosek Neumanna i Stranskygo odesłała do komisji sądowej.

## Przegląd polityczny.

### Rada regencyjna do premiera.

Warszawa, 28. listopada. Rada regencyjna wystosowała do p. Jana Kucharzewskiego następujące pismo:

„My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, niniejszem powołujemy Pana na stanowisko Prezydenta Ministrów i powierzamy Panu przedstawienie do Naszego zatwierdzenia składu osobistego Rady Ministrów.

Składając w Pańskie zaufane ręce kierownictwa spraw Odrodzonej Ojczyzny, prosimy Boga o błogosławieństwo dla Pańskich poczynania.

Dan w Warszawie, 26. listopada 1917.

Ks. Aleksander Kakowski, arcybiskup.

Józef Ostrowski, książę Zdzisław Lubomirski.

Wobec otrzymania powyższego pisma prezes ministrów wszedł w pełnię swych praw i może już kontrasygnować akty rządowe.

### Nowe wojenne kredyty Niemiec.

Parlament niemiecki uchwalił w ubiegłym tygodniu dalszy kredyt na wojnę w kwocie 15 miliardów marek. Dotychczas uchwalił na wojnę 109 miliardów marek.

Przy tej sposobności wypowiedział kanclerz hr. Hertling mowę podczas której odczytał wśród poruszenia doniesienie o wezwaniu rządu rosyjskiego do pokoju i oświadczył: „Ze szczerym współczuciem śledzimy dalszy rozwój tak ciężko dotkniętego ludu rosyjskiego. Oby mu był dany szybki powrót do uregulowanych stosunków. Niczego więcej nie życzymy sobie, jak tylko możliwości powrotu do dawnych sąsiedzkich stosunków, a w szczególności na polu gospodarczym.“



W sprawie Polski, Litwy i Kurlandyi oświadczył hr. Hertling: „Cenimy wysoko prawo stanowienia o sobie narodów zamieszkujących te kraje i oczekujemy, że zapewnią one sobie takie ukształtowanie swego ustroju państwowego, jakie odpowiada ich stosunkom. Zresztą w tej sprawie układy są jeszcze w toku. Domieszenia dzienników, jakoby w jakimkolwiek punkcie nastąpiło ostateczne załatwienie tej kwestyi wyszły daleko poza rzeczywistość.

Nieprzyjaciele sami ponoszą odpowiedzialność za dalsze prowadzenie walki. Poniosą oni także i skutki tego. Szczególnie niech sobie to zapamięta Sonnino.

Kancelarz Rzeszy kończył słowami: „Nasze hasło może tylko brzmieć. „Czekać, przeczekać i wytrwać! Ufamy Bogu i naszej sprawiedliwej sprawie i naszym wielkim bojownikom na lądzie, morzu i w powietrzu.

## Sabatyci — Adwentyści.

Ponieważ na Śląsku podejmują adwentyści starania, by między mniej uświadomioną pod względem religijnym ludnością szerzyć swoje poglądy, dlatego będzie na czasie, podać o nich kilka szczegółów do publicznej wiadomości.

Adwentyści należą do jednej z licznych nowszych sekt protestanckich. Początek swój wywodzi z Ameryki. Założycielem był niejaki William Miller, farmer (1782 — 1849). Pierwotnie należał do jednej z licznych sekt baptystów, przez pewien czas był niewierzącym, po nawróceniu rzucił się na objaśniania miejsc pisma św., dotyczących końca świata. Nawet na podstawie pisma św. chciał oznaczyć termin blizkiego, jak twierdził, końca świata. Jako kaznodzieja baptystów wydał w roku 1833 pismo, gdzie przyjście Chrystusa oznaczył na „około” roku 1843. Wskutek tego pisma i wykładów swoich zyskał zwolenników, adwentystów (adwent—przyjście). Później oznaczył jako „najdokładniejszy termin” przyjścia Pana czas między 21. marca 1843 a 21. marca 1844. Niestety, jak inaczej być nie mogła, okazał się mylnym prorokiem. Wskutek fatalnego ośmieszenia się przyznał, że się istotnie pomylił w obrachunku, zapewniał jednak dalej, że koniec świata nastąpi rychło. Nauczony doświadczeniem wstrzymał się jednak od wyznaczenia nowego, „najdokładniejszego” terminu.

Później jednak uległ namowom jednego ze zwolenników swoich, Snowa i dał się znowu przekonać o prawdziwości lepiej obrachowanego nowego „najdokładniejszego” terminu, którym miał być ostatecznie 22. października 1844., na którym przyjście miało nastąpić tym razem już na „pewno!”

Zwolennicy zastawili pracę, nie zbierali pól, nie polnych, inni sprzedawali i rozdawali swoje posiadłości i w namiotach oczekiwali przyjścia. Nie brakło kpin i szyderstw. Sklepy anonsowały nawet białe szaty po najtańszych cenach i według najnowszej mody na pniebowstąpienie dla adwentystów. Nareszcie nadszedł zapowiadany dzień i znowu kłapa! Znowu usprawiedliwienia pomyłki i nowe zapewnienia, że przyjście nastąpi jednak rychło i tak głośzą od 70 przeszło lat swego istnienia adwentyści. Wiara w blizki bardzo koniec świata — to główna podstawa nauki adwentystów.

William Miller wyłączono później ze sekty. Potworzyły się liczne odłamy. Jeden z nich to bracia „czasowi”, chcący mimo wszystkie niepowodzenia oznaczać nowy najdokładniejszy „czas” przyjścia. Drugi odłam to adwentyści ewangeliczni, którzy przyjmują według ewangelii wieczną karę dla dusz „bezbożnych” a nie zniszczenie ich, jak chcą znowu inni. Czy zniszczenie to nastąpi zaraz po śmierci, czy dopiero na sądzie ostatecznym po obudzeniu duszy ze „snu”, któremu dusza adwentyczna po śmierci podlega, o to spierają się dwa dalsze odłamy adwentystów.

Najliczniejszą stosunkowo grupę stanowią adwentyści dnia siódmego czyli sabatyci. Powstali oni pod wpływem agitacji pewnej „baptystki siódmego dnia”, która przyłączyła się w r. 1844 do adwentystów, przekonała ich, że

grzechem jest święcić niedzielę i dowodziła, że należy święcić sabat, stąd zowią się sabatystami i uważają siebie za „świętych ostatnich dni.”

Najwyższą władzą adwentystów siódmego dnia (sabatystów) jest generalna konferencja w Waszyngtonie. Zwolennicy tworzą powiaty i zjednoczenia. Między powiatami jest i śląski (pruski) wschodnio i zachodnio galicyjski, morawsko-śląski, austriacki i czeski. Przez Szwajcaryę dostała się sekta do Niemiec, skąd i na terenie stara się zaszczepić swoją latorośl. Do roku 1895 była Bazylea, odtąd Hamburg główną siedzibą ruchliwej agitacji prasowej. W Hamburgu (Grindelberg 15a) jest centrum sabatystów na Niemce, siedziba międzynarodowego towarzystwa traktatowego, które swoje pismo (traktaty) pod maską „chrześcijańskich” kolportuje masowo we wszystkich „przewodniczących” językach, także i w polskim. Nigdzie nie widnieje firma adwentystyczna tylko „chrześcijańska.”

Zasady głoszone przez sabatystów to najpierw wspólne zasadnicze podstawy wszystkich sekt protestanckich jak: odrzucanie tradycji, kapłaństwa, ofiary mszy św., spowiedzi, nierozdzielności małżeństwa, czci Matki Boskiej, modlitw za zmarłych, papieństwa (prymatu), przyczem chimeryczne po prostu tłumaczenia apokalipsy skierowano przeciwko papieżowi. Oprócz tego na równi z baptystami, uznawają chrzest tylko u dorosłych i to przez całkowite zanurzenie. Zbawienia spodziewają się od święcenia sabatu. Święcenie niedzieli uważają za największą zbrodnię papieństwa (!), choć nazwiska papieża, który je zarządził podać nie mogą, miało się stać w 4. stuleciu!! Ten szczegół może najlepiej charakteryzuje sektę i nżkie nad wyraz wykształcenie kierowników. Przy nieco miernem wykształceniu biblijnem właśnie z pisma św. mogliby dowiedzieć się, że sprawa ta sięga czasów apostołskich. Od roku 1858 wymagają sabatyci dziesięciny na rzecz agitacji. Od katolików przejęli namaszczenie chorych, które jednak nie uważają za sakrament. Z przyjęciem „wieczerni” łączą umywanie nóg. Kielicha używają z winem bezalkoholowym, gdyż takiego używali apostołowie (!), co jednak z pisma też dowodzić się nie da, chyba raczej przeciwnie! Podobnie jak sekta metodystów nie używają alkoholu od zaprowadzenia „reformy zdrowotnej” z roku 1863. Wstrzymują się od mięsa wieprzowego, kawy, herbaty, tytoniu.

Nasze śląscy sabatyci gardzą nawet królikami, które stawiają na równi ze szczyranami.

Co do nieśmiertelności duszy, jeżeli wolno przytoczyć w tem pociesznym towarzystwie, twierdzą traktaty sabatystyczne, że nieśmiertelność nie jest naturalną właściwością duszy lecz darem, jakiego łaska Boża dopiero duszy użlela; nagroda lub kara dla duszy następuje nie już po śmierci lecz dopiero po sądzie ostatecznym, gdyż po śmierci dusza spoczywa znowu na podstawie pisma! Kochasium! czego pragniesz więcej jeszcze? możnaby zapytać po bliższem scharakteryzowaniu sekty.

Oprócz rozpowszechniania traktatów, urządzają sabatyci także nabożeństwa swe i regularne szkółki dla dzieci bez zezwolenia władz. Analfabeci religijni, a często zupełni, kobiety „kolonistki”, zapalone cytatorami pisma, jakimi naszpikowane są traktaty niby to „chrześcijańskie” i przemowy kaznodziejów bez wykształcenia, idą na lep tych „świętych ostatnich dni.”

## I my za to kiedyś odpowiemy przed Bogiem.

W dzisiejszych czasach wszędzie dają się słyszeć narzekania na młodzież; niema prawie dnia, w którymby dzienniki nie donosiły o różnych przestępstwach, popełnianych przez młodzież poniżej 19 lat. Niejeden ciekawy, dlaczego to jest i kto temu winien. Są to także bezsprzecznie fatalne skutki tej nieszczernej zbyt długo trwającej zawieruchy światowej. Lecz w pierwszym rzędzie my rodzice jesteśmy winni.

Niektórzy rodzice nie troszczą się wcale o chrześcijańskie wychowanie swych dzieci, sądząc, że ten tak święty i ważny obowiązek ciąży jedynie na kościele i szkole. To też troszczą się więcej o swoje bydło i o swój majątek, niż o swoje dzieci. Nic dziwnego, że prawie wszystkie niedole i nieczystości obecnych czasów z

tego mętnego wypływają źródła, to jest ze złego wychowania młodzieży. Groźne społeczne rozruchy buntów i opór przeciw wszelkiej prawowitej władzy są wynikiem złego wychowania. Kościół więc i państwo muszą wspólnie ująć w swe ręce ster wychowania. Lecz to wychowanie publiczne nie może się obejść bez wychowania domowego, i zwyczajnie nie wiele zdziała, jeśli brak wychowania domowego, jeśli rodzice ustawicznie nie współdziałają albo nawet usiłowaniami kapłanów i nauczycieli, przeciwdziałają. Kościół, państwo i rodzina muszą razem współpracować, aby dzieci wychowały się na dobrych katolików i i pożytecznych obywateli. Najważniejsza jednak część tego wielkiego zadania przypada na rodziców.

Na pierwszym planie jest wychowanie dziecka pod kierownictwem, wpływem i dozorem rodziców; lecz my inaczej postępujemy; niejeden ojciec i matka narzeka na złe dziecko, mówiąc: „staramy się o dzieci uczymy, napominamy, karzemy i karamy, kiedy potrzeba, lecz bez skutku”, a przeto opuszczamy ręce w tem błędnem mniemaniu, że nie poradzimy temu bo i zdżone skłonności dziecka są mu jakby wrodzone i wszelka nad niem praca nadaremna. I tak młode pokolenie wyrasta samowolnie, staje się coraz gorsze, na upomnienia rodziców, odpowiada zuchwale. Jacyż to kiedyś będą obywatele kraju? Łatwo przewidzieć, a jakie oni znów wychowają kiedyś pokolenie?

Otoż przyczyna tego tkwi po wielkiej części w nas samych rodzicach, bo nie umiemy dzieci należycie wychować.

Nic nie wpływa na dzieci, tak bardzo, jak nasze własne zachowanie; ani nauka ani chłosta, nie jest tak skuteczną jak nasz przykład, który im dajemy; dziecko bowiem obserwuje co my robimy, co i jak mówimy i dobrze sobie to pamięta, że my często inaczej postępujemy, a inaczej dzieciom nakazujemy. Zawsze żądamy od dziecka, żeby było ciche i posłuszne, a my nieraz kłócimy się w domu a może i bijemy; dziwno nam, że synowie nasi całymi wieczorami się włóczą, a my sami ani jednego wieczoru nie spędzamy przy rodzinnem ognisku. Dlaczego nam jest solą w oku, że synowie tak młodzi a już nalogowi pijacy rozpustnicy, kiedy my sami często w nietrzeźwym stanie przyszedłszy, dom cały napelniamy szkaradnymi mowami, wyzwiskami i przekleństwami? — Któż daje przykład? My! i za to kiedyś odpowiemy przed Bogiem.

Każdy człowiek z natury ma większą skłonność do złego niż do dobrego, więc każdy powinien się zawsze hamować, zwłaszcza wtedy, gdy jest w otoczeniu młodzieży. Lepiej całkiem milczeć, niż dać porywcą i nierozsądną odpowiedź; niech dzieci nasze nigdy nie słyszą z ust naszych pomstowania i wyzwisk, bo tracą miłość do nas, a my tracimy powagę u nich.

Nadeszły właśnie długie wieczory, a z nimi dużo czasu, którego należycie nieumiemy wykorzystać. Zajniijmy się młodzieżą naszą, kupujmy jej dobre książki, zapisujmy młodzież naszą za członka do jednego z katolickich towarzystw, a gdy w wiosce takiego brak, przystąpmy za członka „Dziedzictwa”, od którego corocznie otrzymamy kilka książek, — nie żałujmy tych paru koron — z których dużo i sami skorzystamy; czytajmy wieczorami, uczmy i wpajajmy w młodzież naszą to, co nam nakazuje nasza święta wiara, miłość ojczyzny i godność człowieka; przez czytanie i dobry przykład wskażemy dzieciom naszym drogę pocztowego życia; zobaczymy, że niedługo będzie całkiem inaczej.

Drugą złą naszą nawyczką jest zle, nieodpowiednie dawanie rozkazów dzieciom; my zwykle prosimy dzieci o zrobienie czegoś, a tak być nie powinno! Dziecko dlatego nie śpieszy się z wykonaniem poiecienia, bo się nie boi, gdyż wie, że tak się stanie jak ono chce; tak być nie powinno.

Bierzmy sobie pod tym względem przykład z wojska: tam każdy rozkaz jest jasny, stanowczy i nieodwołalny.

I kara też potrzebna, ale stosownie użyta, w porę, z rozważą a nie w złości.

Nieraz nawet tak się zdarza, iż dziecko nasze doprowadzamy przez szal nasz do kalectwa lub też czasem niewinnie je karzemy.

Przeto starajmy się zawsze sami przykładem wychowywać działki nasze, kamujmy się w złościach naszych, róbmy wszystko z rozważą i rozumnie, korzystając z każdej chwili czasu, a



zobaczymy, że zupełnie inaczej będzie wyglądać młodzież nasza a później i obywatele i kraj cały. Tylko z dobrze wychowanego pokolenia możemy się spodziewać lepszej przyszłości i bytu.

Rodzice katolicy! jeśli według powyższych zasad i przestróg działki wasze od zarania życia nauką i własnym przykładem z wszelką miłością, cierpliwością i mądrością Bożą wychowywać będziecie, natenczas one będą się pominały w latach mądrości i łasce u Boga i u ludzi, a wy doczekacie się z nich pociechy w tem i przyszłym życiu. Jeżeli zaś dzieciom waszym nie dacie żadnego, albo złe wychowanie, wychowanie oparte nie na bojaźni Bożej i zasadach religijnych, lecz na zasadach światowych, to może zosławicie im w spuściźnie ziemskie bogactwa, ale też i wasze zle nawyknienia i występki, które na nie przejdą. Tak będziecie im przewodnikami nie do nieba, tylko do piekła! Wy zaś sami będziecie mieli z nich tylko wstyd i hańbę a potem razem z nimi wieczne odzucenie.

Zawada, w październiku.

Emil N.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Apteki urządzać będą do godz. 7-ej wieczorem.** Od 1. grudnia do 31. marca 1918 wyłącznie zamykane będą apteki w Cieszynie o godz. 7-ej wieczorem.

**Zarządzenia oszczędnościowe z cukrem.** — Urząd żywnościowy wydał ogólny zakaz używania cukru do sporządzania wszelkiego rodzaju zbytkownych wyrobów cukrowych w restauracjach, gospodach i cukierniach, tak iż odtąd surowo zakazane jest używanie cukru do sporządzania lodów, kawy mrożonej i t. p.

**Podanie nadawcy na przesyłkach pocztowych.** Według § 36 ustawy pocztowej powinien podać nadawca przesyłek pocztowych, o ile nie wyraźny obowiązek istnieje, na okładce przesyłki nazwisko i pomieszkanie, żeby w razie niedoręczalności zwrócenie nadawcy ułatwiło. Jak jednak doświadczenie pokazuje, nie dbają nadawcy o to polecenie zarządu poczty. Z jednej strony cierpi przez to ruch pocztowy, bo się niedoręczalne przesyłki niezwykle mnożą, z drugiej strony nadawca nie dowiaduje się o niedoręczalności przesyłki i ponosi oprócz tego szkodę straty czasu i inne nieprzyjemności z powodu zniszczenia albo sprzedaży niedoręczalnych przesyłek. Poleca się więc dobitnie nadawcom przesyłek pocztowych na nich umieścić nazwisko i pomieszkanie dokładnie, szczególnie się zwraca uwagę, że na wszystkich przesyłkach polowych nadawca podany być musi.

**Paczki do Turcji.** Do Turcji może jeden nadawca nadawać 50 paczek do 5 kg albo 10 paczek nad 5 kg dziennie.

**Do Gorycyi** można nadawać listy zwykłe, do Nabreziny 2, listy zwykłe i zapisane.

**Do wschodniej Galicyi** można posyłać: listy do Cuciłowa, Suchostawu i Skwarzawa; listy pieniężne do Gwoździec, Hadynkowce, Janówkoł, Trembowli, Kniaże, Kołodziany, Ładzkie szlacheckie, Podhajcie, Skwarzawa, Tlusieńkio i Hnilcze do tego urzędu też i paczki.

**Kradzież.** W Ochabach skradł Jan Osika, służący u Jana Zamarskiego 2800 K i zabrał książkę robotniczą brata swego Józefa Osiki. Uprasza się w razie stwierdzenia pobytu Osiki o doniesienie do najbliższego posterunku żandarmerji.

**Z Dziedzic.** (Wypadek na kopalni). Mamy do zanotowania znowu nieszczęśliwy wypadek, który się zdarzył zeszłego tygodnia na kopalni „Silesia” w Żebraczy. Krótko przed wyjazdem z szybu osunęły się kamienie i przywaliły trzech górników. Jednemu z nich połamało nogę, dwóch zaś jest bardzo ciężko rannych; mianowicie Ludwik Budny ze Zarzeczca doznał złamania kości pacierzowej, Józef Głodek zaś odniósł ciężkie wewnętrzne uszkodzenia. Tak Budny jak i Głodek są ojcami licznej rodziny. Zadziwiająca to rzecz, że się te wypadki w ostatnich tygodniach właśnie na tej kopalni tak często powtarzają. Co za przyczyna? Albo górnicy, napędzani do szybkiej pracy, za mało zabudowywują, albo też zarząd kopalni nie dostarcza

potrzebnego materiału do zabudowania. W każdym razie należało by zbadać przyczynę, bo z życiem ludzkim i grać nie wolno.

(Wysoki wiek). Umarł w Dziedzicach dnia 20. listopada Wincenty Kolovratek, były majster przy hutach arcyksiążęcych w Ustroniu, przeżywszy lat 96. Był on najstarszym człowiekiem nie tylko w Dziedzicach, ale także i w szerokiej okolicy. Prawie aż do samej śmierci był on codziennie w kościele na Mszy św. N. o. w. p.

(Przeniesienie.) Nasz naczelnik stacyi, Jan Burzyński, został przeniesiony z Dziedzic do Brzeclawy (Lundenburgu), a jego miejsce objął dotychczasowy zastępca jego w Dziedzicach, Gustaw Triska. Jednym i drugim musiała pomyśleć z pomysłami „wypiętym” naczelnikem nadużyć, jakie się działy przy wyborach gminnych.

**Z Ogrodzonej.** Burmistrz p. Zajonc zebrał od kobiet, pobierających zasiłki państwowe, 19 K na „Polski Związek opieki dzieci w Cieszynie”. Dary złożyły Wawrzyczek Zuzanna, Miklar Zuzanna, Köllner, Stwiertnia, Galusińska, Krzywoń Anna, Broda Katarzyna, Bulandra, Foniok, Kaczmarczyk, Mikler Mar., Miech Zofia, Szotek Anna, Rygulski Anna, Broda Zuz., Guziar, Zarłok, Włoch, Zmeldy, Miech Mar., Sliwka Anna mł., Sliwka Anna st., König Zuz., Motyka Anna, Brunowski Anna.

**Z Piotrowic.** W dniu 28. b. m. pożegnał się z nami ostatni nasz duży dzwon z wielkiej wieży na kościele. Służył nam niespełna lat 50. Pozostała nam jeszcze tylko sygnaturka. Boleśna to zapewne ofiara. Oby była już ostatnią!

## Właściciele czarnego dobytku

mogą sobie dla własnego użytku dać wygarbować do 5 sztuk świńskich skór u JÓZEFA STEFKI w USTRONIU.

## ŚWIERZBY, parchy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie wymaga największej ostrożności. Absolutnie społecznym środkiem na to jest

## „domowa maść paratol”.

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki stoik K 350, podwójny stoik K 6 — „PARATOL” — prószek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 250. — Obydwie rzeczy przesyła za poprzedniemi nadesłaniem należności za pobraniem

Aptekarz **M. KLEIN**, Zakłady-Paratol, Budapeszt, VII./46. Rózsa-utca 21.

## Bank cieszyński kredyt. w Cieszynie,

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu, nr. 4

przyjmuje na podstawie publicznie ogłoszonych warunków zgłoszenia na

## VII. austr. pożyczkę wojenną.

### Już najwyższy czas subskrybować:

I. **Wolną od podatku 5 1/2 % pożyczkę państwową**, podlegającą umarzaniu za pomocą wylosowania, poczynawszy od roku 1923, w sztukach po 50, 100, 1000, 10 000 i 20 000 koron. Cena subskrypcyjna wynosi za każdych 100 K nom. wartości **92 K**.

II. **Wolne od podatku 5 1/2 % państwowe bony skarbowe**, zwrotne 1. sierpnia 1926 w sztukach po 1000, 5000, 10 000 i 50 000 K. Cena subskrypcyjna za każdych 1000 K imiennej wartości wynosi **940 K**. — Kupony płatne są: 1. lutego i 1. sierpnia.

**Zgłoszenia nawet na najniższe kwoty przyjmujemy i udzielamy wszelkich wyjaśnień z całą gotowością.**

Z dniem 1. grudnia 1917. roku

w Cieszynie, Rynek górny 12

otwarta zostanie

**Cieszyńska Filia Banku rolniczego.**

Wkładki oszczędności na

**4 1/4 %**

**Pożyczki hipoteczne do lat 40-let.**

Pod dogodnymi warunkami pożyczki skryptowe, weksle i rachunki bieżące.

**Urzędowanie co dzień**

od 8 1/2 — 12 rano i od 2 — 3 popołudniu.

**Za Radę nadzorczą Banku:**

Antoni Kasprzak, prezes, c. k. notaryusz.

Dr. Kazimierz Michalik, sekretarz.

Józef Dąbrowski, naczelny dyrektor.

„DZIEDZICTWO BL. JANA SARKANDRA” wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

**Pieśń mszalną o pokój**

według melodyi „Kto się w opiekę”.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

**HETMAN SŁOWA I CZYNU.**

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszą

ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie,

8<sup>a</sup>, str. 22. cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Inter-

nat im. błog. Melchiora Grodzieckiego.”

Zamówienia należy adresować: „Opieka bl. Melchiora Grodzieckiego” w Cieszynie (ka. Tomanek).



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Czasopismo . . . . . 8 K — h  
półrocznik . . . . . 4 „ — h  
kwartalne . . . . . 2 „ — h  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 „ — h  
kwartalne . . . . . 2 „ — h

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac teatralny 8; księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii); Jakob Kelmann, agencja dzienników w Cieszynie; Marek Grünfeld, trafikar Saska Kępa. — W Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. — W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopiśma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 hal. od wiersza (rządka) drobnego, przy kilkuparowym umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek 7. grudnia 1917.

Nr. 85.

Pamiętajcie o składkach na „Kasę nad kształceniem się młodzieży katolickiej im. bł. Melchiora Brodzkiego“ w Cieszynie.

## Czy przebłyski pokoju?

Stojący obecnie u steru rządów w Rosji przewodniczący rad komisarzy rządowych Lenin i komisarz rządowy dla spraw zewnętrznych Trocki wystosowali, jak już w ostatnim numerze naszego pisma donieśliśmy, dnia 28. listopada z Carskiego Sioła do państw centralnych, neutralnych i do dotychczasowych sojuszników w wojnie wszechświatowej, telegram iskrowy z propozycjami pokoju „bez aneksji i bez odszkodowań.“

Wiadomość ta wywołała w całym świecie, jęczącym od 3½ roku pod strasznym jarzmem wojennym wielkie podniecenie, po jednej stronie radość, po drugiej rozczarowanie.

Minister austro-węgierski spraw zagranicznych hr. Czernin odpowiedział rosyjskim propozycjom układów pokojowych i oświadczył gotowość zawarcia pokoju, tak samo nowy kanclerz Rzeszy niemieckiej bar. Hertling powitał myśl o zawarciu pokoju w swej mowie inauguracyjnej w parlamencie niemieckim.

Na wschodnim froncie, na którym połało się tyle krwi, gdzie od 3 lat grzmią armaty, sypał się ogień i żelazo, od Rygi po Czarne Morze unilkły działa nastąpiło formalne zawieszenie broni. Czy jeszcze przed Nowym Rokiem zawiąta tak tęsknie wyglądany i upragniony pokój, choćby częściowy?

Trudno na to pytanie dać w obecnej chwili stanowczą odpowiedź. W kołach politycznych w Wiedniu przeważa w sprawie rokowań pokojowych z Rosją zapatrywanie, które się spodziewa pozytywnych wyników. Rokowania o rozejm są w pełnym toku, chociaż nie odbyła się jeszcze żadna urzędowa narada delegatów. Po obu stronach wstrzymano na wschodniej widowni wojny wszelką czynność wojenną, nastąpiło nawet w pewnych odcinkach pewne zbliżenie się wojujących dywizji i korpusów.

Jak donoszą z Petersburga, telegram ministra hr. Czernina o gotowości Austro-Węgier do wdrożenia rokowań pokojowych wywołał w Petersburgu ogromne wrażenie. Wszystkie warst-

wy ludności w Rosji są przekonane, że pokój między Rosją a mocarstwami centralnymi zostanie rychlej zawarty, niż się tego powszechnie spodziewają. Także cała prasa rosyjska powitała z wielką radością wiadomość o wdrożeniu rokowań. „Nowoje Wremja“ pisze, że pokój bez wątpienia przyjdzie do skutku, przyczem stwierdza, że Rosja już dość długo walczyła dla Anglii i Francji i że nareszcie musi pomyśleć o samej sobie.

Czy jednakże bolszewicy, w których imieniu Trocki i Lenin przesłali propozycje pokojowe, utrzymają się dłuższy czas przy władzy, okaże przyszłość. Profesor sławistyki na uniwersytecie w Kopenhadze dr. Stanisław Różniewski, sądzi, iż to będzie rzecz niemożliwą, gdyż stan oświaty bolszewików z wyjątkiem kilku przywódców jest tak niski, że nie potrafią kierować tak olbrzymim państwem, jakim jest Rosja. Żadnym zresztą państwem rządzić nie można przy pomocy komitetów, tem mniej, jeżeli te komitety nie zawsze umieją czytać i pisać. Bolszewicy zyskali chłopów przez obietnicę podziału ziemi, lecz rozdział ziemi w Rosji dałby się przeprowadzić jedynie w ciągu całego szeregu lat. Tymczasem chłopci, którzy poszli na lep bolszewickiej obietnicy, nie chcą czekać. Z tego wyniknie bezład, niepokoje, bunt, rabunki — a w takich okolicznościach żadne państwo nie zdoła powstać.

Oprócz olbrzymich trudności wewnątrz kraju będą mieli bolszewicy do pokonania wielkie trudności zewnętrzne. Jak donosi prasa ententy, wystosowali wojskowi przedstawiciele Anglii, Rumunii, Włoch, Japonii, Francji i Serbii list następujący do głównodowodzącego armii rosyjskiej Duchonina:

Podpisani szefowie wojskowych misji sojuszników, akredytowanych przy rosyjskim sztabie generalnym, mają zaszczyt oświadczyć, stosownie do instrukcji otrzymanych od upoważnionych przedstawicieli swoich państw w Petersburgu, że zakładają u rosyjskiej naczelnej komendy najbardziej stanowczy protest przeciw wszelkiemu naruszeniu układu z d. 5. 9. 1914, którym to układem sojusznicy wraz z Rosją zobowiązali się nie zawierać rozejmu samemu i nie

zaprzestawać sami operacji wojennych. Podpisani szefowie wojskowych misji uważają sobie za obowiązek zwrócić uwagę sztabu generalnego, że każde naruszenie układu przez Rosję będzie miało najpoważniejsze skutki.

Nadto donoszą depesze z Nowego Yorku, że wzburzenie oficjalnych sfer amerykańskich przeciw Rosji przybiera coraz większe rozmiary. Daje się to wyraźnie zauważyć w podnieconym i wyzywającym tonie urzędowej prasy waszyngtońskiej.

Dzienniki uważają rosyjską propozycję pokojową za akt nieprzyjazny rządowi rosyjskiemu wobec koalicji, na który koalicja nie może inaczej odpowiedzieć, jak tylko wypowiedzeniem wojny Rosji. Również w sferach dyplomatycznych panuje zapatrywanie, że lepiej będzie traktować Rosję jako jawnego nieprzyjaciela, niż bezbronną znośić jej zdradzieckie działania nieprzyjacielskie.

Wobec tego uchodzi za rzecz prawdopodobną, że mocarstwa koalicji odrzucą rosyjską propozycję pokojową.

„Czy ogromna radość“ pisze berliński Lokalanzeiger, — z jaką Sejm Rzeszy wiadomość o rosyjskiej propozycji powitał była usprawiedliwioną i czy po niej nie nastąpi gorzkie rozczarowanie, zależy będzie od dwóch przesłanek: 1. czy bolszewicy trzymają już istotnie silnie władzę w rękach; 2. czy ich pragnienie pokoju jest silniejsze niż wcale niedwuznaczna groźba koalicji wygłodzenia Rosji i uderzenia Japonii.

Cała prasa francuska oświadcza, że wobec zajść w Rosji musi się ustalić nowy plan wojenny. Zaczepia ostro bolszewików nazywając ich zdrajcami i szpiegami niemieckimi.

Co robi Rumunia, na razie niewiadomo; poseł rumuński we Francji oświadczył, że Rumunia na wypadek wdrożenia rokowań między Rosją a mocarstwami centralnymi bezwarunkowo nie będzie dalej prowadziła wojny.

Od wyniku obrad koalicji w Paryżu, które się odbywają, zależy będzie czy krew popłynie dalej, czy też pokój rozłoczy swoje błogosławieństwo

## Jura i Jónek.

Jura: Ech sie tam w tej kancnaryi z tym gryziopórkiem, co dowke przedpisuje, porządnie ścion, bo mi chcioł straszne pieniądze nadychtyrować: wielach to z czego musioł utarzyć, wiela sie mi musiało na polu urodzić, wiela oprosić, ocielić, okocić, wielach bydła przedoł, mi tego narachował pore tysięcy, ech sie za głowe chycił, alech se na szczęści wzion ze sobą do kapsy wszystkie papiery, kan jaki arch, rachonek, kwitek ech sie wykozoł czorne na białem i miły pisarczyk, czy czem tam je, zmięł ale cosi se po nimiecku szwandorzył pod nosem, chynyl mi kartke na stół i joch poszeł.

Jónek: Parcie go, jak sie jeży. Niech jeny biera takich do habłaku, co na wojnie hrube pieniądze zarobili. Joch tu nima długo w hinterlandzie, ale móg bych ich pieknie na sztajramcie abo w referacie wymianować wszczekich tych co zbogałi, dyby sie mie tak jeny spytali. Dobrze, żeś sie nie doł ostrzygać bez nożyc, żeś mu wsolił prowde do oczy.

Jura: Ja, tużes mi to miot do końca wyłożyć kole tego wiesiela pod gorami.

Jónek: Baci. Ja tuż ten miły michoł, co go to tak wziono szpatnie, bo tela nadzioł do wola, że tego żoładek zemleć ni móg, troche na polu na świeżem powietrzu posiedzioł, ale za chwilkę przyszeł do izby, był bładawy, dali mu jakisi gorski polknyć i zaś sie chłopisko nadobrze opamiętoł, a po chwilkce zaś zaczoł jeść...

Jura: Dło bości, toć notura. Jobych to odleżoł ze 2 tygodnie, a michoł mie nic tobie nie zaś piero do siebie. A ty nie porwoleś też tego jodła więcej, niż było trzeja?

Jónek: Dość mi to z początku pochozdilo, ale nieskorszy jakach prawie przyszeł na szmak, sie wewalił do izby brzydok, smerdzioł gnojem i gnojówką, oszarpany, ududany, ufutany, umadżgany, jeny sie mu troche błyszczce świeciły, w gorści widły od gnoja, na pieronkach pełno kobyliny. o.

Jura: Cóż to za niemoreśnik jeden?

Jónek: Ale to je pod gorami taki obyczaj, że przy wiesielu jak są w najlepszym jo-

dle, to sie przygramulo taki baraba co gościom jodło brzydki, żeby tela nie zjedli.

Jura: Toć pierszy roz słyszę. Ale na taki żoładkowe żarna trzeja na mu kusu bremzera, boby wszystko smietli.

Jónek: Ja tuż ten brzydok zaczoł brzydzić — mie sie ci zaczeno wszystko w postrzodku przewracać, zaczeno mi na dołku burczeć, užech sie boł, że bede musioł iść za tym mi chałem, tużech hnet przestoł jeść. Naroz mie cosi pich w noge. Zdało sie mi, że mie błecha užrała w jikro, dziwom sie pod stół, a to mie tam dziecka szpendlikami dziobią.

Jura: Kaj sie tam wzieny dziecka?

Jónek: Od wiesielników se siadły pod stół i zaczeny wychciwać, tuż lebo po nogach szkrobały, lebo jęglami dziobały. Joch sie nejprzód rozgniewoł, myślę se, przegrzeszone gidy, alech potem temu był rod, bo mi jednym ciagem na talerz kładli i powiedzali, aż jeny jem, że mi isto nie szmakuje, a ten brzydaczysko jeny brzydził i oszkliwił, tuż joch kasek po kasku fuk pod stół, tam ty dziecka łap, mlaskały, gryzły mięso, kości, kołocze, poleśniki wszystko sakompikom do gromady.



## Zobrad delegacyi.

W niedzielę, dnia 3. b. m. po południu odbyła delegacya węgierska pierwsze posiedzenie, na którym nastąpiło ukonstytuowanie się. Delegacya wybrała prezydentem hr. Khuen Hédervary'ego, wiceprezydentem hr. Augusta Zichy'ego. Po krótkim patryotycznym przemówieniu prezydenta, zakończonem okrzykiem „eljen” na cześć monarchy, wybrano komisye

Również delegacya austriacka odbyła w poniedziałek pierwsze posiedzenie, na które przybyli wszyscy delegaci. Po otwarciu posiedzenia przez ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, wybrano prezydentem delegata ks. Haussera, który oświadczył, że delegacya jako swój pierwszy, najprzedniejszy obowiązek uważać będzie dążyć do tego, by możliwie szybko położyć kres straszному rozlewowi krwi i według możliwości uleczyć straszne rany, jakie przez wojnę. Z serdeczną radością wita mowcą promyk nadziei, który błysnął na wschodzie i wyraził życzenie, by naszemu urzędowi spraw zagranicznych udało się urzeczywistnić nadzieje pokojowe.

W każdym razie delegacya austr. uczyni wszystko, by z tej sesyi wojennej rychło uczynić sesyę pokojową. Następnie poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu cesarzowi i królowi Franciszkowi Józefowi i zakończył swą mowę okrzykiem na cześć monarchy, który to okrzyk delegacyi powtórzyli.

Po wyborze delegata dra Bilińskiego wiceprezydentem, minister spraw zagranicznych wniósł wspólne przedłożenia, poczem wybrano członków poszczególnych komisyi.

### Wnioski.

Wśród wniesionych wniosków znajduje się wniosek del. Fuerstenberga i tow., by delegacya zechciała uchwalić, że delegacya austriacka pochwala politykę ministra spraw zagranicznych, zwróconą w tym kierunku, by w ścisłym porozumieniu ze sprzymierzeńcami możliwie rychło osiągnąć ogólny, trwały i pełen honoru pokój, dalej następujący wniosek del. Daszyńskiego i tow.:

„Rząd austro-węgierski oświadczył w dniu 30. listopada b. r. gotowość rozpoczęcia rokowań o pokój powszechny. Przy tych rokowaniach, według oświadczenia rządu austro-węgierskiego, dążyć się będzie do zawarcia pokoju z temi państwami, które na podstawie zaproszenia rosyjskiego oświadcza gotowość zawarcia pokoju równie honorowego dla obu stron i kierowanego zasadą „bez terytorjalnych i go-

spodarczych pogwałceń”. Stwierdzamy, że tymczasowy rząd rosyjski, proklamując zasadę stanowienia narodów o sobie samych i przez uznanie specjalnie niepodległego państwa polskiego, które ma się utworzyć, w powstaniu tego państwa nie może widzieć ani pogwałcenia, ani przeszkody do pokoju. Dalej stwierdzamy, że oba mocarstwa centralne uznały uroczyste samodzielność państwa polskiego. Ponieważ wobec bliskich rokowań pokojowych, na razie z Rosyą, ostateczne urzeczywistnienie tych decyzji bezpośrednio się zbliża, stawiają niżej podpisani wniosek:

Delegacya zechce uchwalić: Delegacya pochwala politykę p. ministra spraw zagranicznych, zmierzającą w tym kierunku, by możliwie szybko zawrzeć powszechny pokój i spodziewa się, że p. minister energicznie przy rokowaniach pokojowych wystąpi za urzeczywistnieniem żywotnego, zdolnego do rozwoju, prawom narodowym odpowiadającego państwa polskiego i równocześnie występować będzie za zapewnieniem interesów monarchii w sposób skuteczny.”

Del. Stanek, Kolischer i Petruszewicz przedłożyli wniosek w sprawie wyboru Rady pokojowej dla przyszłych rokowań pokojowych, w której skład mają wejść reprezentanci wszystkich narodów monarchii.

### Interpelacye i zapytania.

Del. Kłofacz postawił interpelacyę w sprawie zniekształcenia propozycyi pokojowej rządu rosyjskiego i w sprawie powołania przedstawicieli narodowości niemieckich i niemadziarskich do rokowań pokojowych.

Delegat Kłofacz wystosował zapytanie do ministra spraw zagranicznych w tym kierunku, że dla Kurlandyi, Inflant i żydów w Palestynie przyznano prawo stanowienia o sobie samych, a dla narodów Austrii i Węgier tej zasady nie uznano.

Del. Korosec, Stanek i Petruszewicz wnieśli zapytanie w sprawie nieoddania wiernie noty pokojowej rządu rosyjskiego z 28. z. m. W zapytaniu do prezydenta del. Stanek imieniem delegatów czeskich i słoweńskich składa oświadczenie tej osnowy: „Nasz rozwój narodowy może być zapewniony tylko wtenczas, jeżeli prawo naszych narodów stanowienia o sobie w pełni, jasno i szczerze będzie uznane i jeśli będzie dana rękojmia natychmiastowego przeprowadzenia tej zasady.”

Prezydent gani tenor zapytania i specjalne wyrażenia, które go zmuszają do udzielenia nagan. (Żywe sprzeciwy na ławach czeskich i Słowian południowych).

dził dwa wiadra piwa, tuż się pogrzebicy mieli nieźle.

Następnie posiedzenie podane będzie piśmiennie do wiadomości.

### Mowa tronowa.

Wiedeń, 4. grudnia.

Na dzisiejszem uroczystem przyjęciu członków obu delegacyi odpowiedział Jego Cesarska Mość Cesarz i Król Karol na mowę hołdowniczą prezydenta obu delegacyi jak następuje:

Od chwili gdy z Bożej łaski wstąpiłem na tron moich ojców zebrała się dzisiaj po raz pierwszy delegacya Rady Państwa celem załatwienia oczekujących ją zadań. Zapewnienia, które Panowie wyrazili mi dzisiaj przez swych prezydentów, przyjmuję ze szczerem zadowoleniem i wyrażam Panom z wdzięcznego serca moje cesarskie pozdrowienie. Niedawno minął rok od dnia, w którym Wszechmocnemu podobno się powołać do siebie mojego dostojnego poprzednika Jego cesarską Mość Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. W chwilach gorzkich i wesołych dzielił zgasy monarcha przez dwa ludzkie pokolenia, w bezprzykładnem poświęceniu samego siebie, w pracy bez spoczynku, losy swych ludów. Pamięć Jego niech będzie błogosławiona. Sędziwy starzec, którego upragnionym życzeniem było poświęcić zmierzch swego życia dziełom pokoju nie szukał sporu, który zachwiał świat w jego posadach. Z krwawiącym sercem ale niewzruszoną wiarą w Boga, ofiarność swych ludów i siłę Monarchii podniósł rękawicę, gdy widział, że walka była nieunikniona. Gorące echo, jakie odezwa najwyższego wodza wojennego wywołała we wszystkich krajach naszej ukochanej ojczyzny, usprawiedliwiło we wspianym sposob jego zaufanie. Przesławne sukcesy naszej zwycięskiej armii, odwaga naszej floty napędziła nas patryotyczną dumą. Za to wdzięczni jesteśmy przedewszystkiem Wszechmocnemu, ale wspominamy również dzisiaj z rozrzwinięciem tych dzielnych bojowników, którzy w walce za najświętsze dobra w obronie ojczyzny niwy złożyli swoje zdrowie i życie za tron i ojczyznę. Niezluczone akty heroizmu i dzielne wyrzeczenie się, które w przeszło 3 latach bądź to u wojsk walczących, bądź też w nadludzkiej prawie pracy w kraju poza frontem mogliśmy obserwować, zapewniają każdemu z tych bohaterów honorowe miejsce w panteonie ojczyzny. Nie mniejszy udział bierzemy w smutnym losie tych tysięcy, które wojna pozbawiła ojca, małżonka jedynej podpory. Z współczuciem zwracamy się do tych godnych pożałowania, którzy pozbawieni ojczystego domu musieli ofiarować swoje mienie na ołtarzu ojczyzny, ci wszyscy niech będą przekonani, że pierwsza nasza troska odnosi się do nich.

Jak w ciężkich czasach nie znaliśmy trwogi, tak i obecnie, gdy widoki na przyszłość zdają się rozjaśniać, nie powinniśmy w rozsądnym samoograniczeniu się przeciążać miary tego, co się da osiągnąć. Po sławnej obronie naszej pozycyi mocarstwowej, jesteśmy jak i przedtem w każdej chwili gotowi do zawarcia honorowego, zapewniającego warunki egzystencji Monarchii pokoju. Powodowani tą myślą i w konsekwencji polityki prowadzonej od naszego wstąpienia na tron, powitaliśmy z radością zadowoleniem wielkoduszny krok Jego Świątobliwości Papieża, który wziął sobie za cel pogodzenie spornych stron. Na podstawie konstytucyjnie przysługujących nam praw nie zaniedbamy także w przyszłości żadnej sposobności, ażeby pełnej ofiar walce, niezmierzonej nędy jaką wywołała ta wojna, jak najprędzej kres położyć.

W duchu tych zamiarów oświadczył nasz wspólny rząd gotowość przyjęcia zaproszenia rosyjskiego rządu i przystąpienia do rokowań nad powszechnym pokojem. Oby błogosławieństwo Wszechmocnego towarzyszyło temu dziełu pokoju a ludom Europy przywróciło pojednanie i obustronne zaufanie. Ciężko doświadczony lud rosyjski, który jako pierwszy z naszych przeciwników jest gotów do usłuchania naszego wołania do pokoju, może być pewnym, że szczerze pragniemy przywrócić dawne przyjazno-sąsiedzkie stosunki.

Z drugiej strony musimy jednak uważać za nasz najświętszy obowiązek, miecz, który nam żądza łupów drapieżnych sąsiadów włożyła w rękę, nie wcześniej złożyć w walce tak rozstrzygającej dla całej przyszłości monarchii, aż przeciwnicy nasi wyrzekną się swych szalonych planów podziału i pogwałcenia. Chcemy pozostać panami we własnym domu.

Tak wspianale uznany związek z niemiec-

Jura: Też takowe miechy bezedna jak starzy?

Jónek: No, jak sie im tak podemną darzyło, to mie potem zaczeny głoskać po garłach, a miały palczyska całe umaszczone, tużech miał na nogawicach samułka masnotę, taki tłuste fleki, jak nieprzymierzając ten hruby matorz Kłodziejczyk. Jak sie zaczeno śmiewać, toch sie wybroł, podziękował za uczciwość, dali mi bai wysłózkę i kitował ku jasiowu na zielńnice. Doma sie staro se mną jyszczyła, kanych piękne sztofowe galaty tak sfifroł, bo to musiała prać w ciepłej wodzie na trokach. Alech miał na 2 dni rozerwe w żołądku, ażech to wszystko strowił.

Jura: To wierzę, też tam kiesi po nowym roku abo w mięsopest też bedę musioł zonsć pod gory, by sie też tak roz najeść jak sie patrzy, bo z tych kartek żyć, to bieda, też trzeja popuszczać posek jak ten michoł na tem wieśielu ale na opak, ku postrzodku, užech je suchy jak szczypa. Mie też oto niedowno wyrządzoł jeden znomy o taki sutej gościnie, ale ni na wiesielu, ale przy pogrzebie, bo też tam był przy tem.

Jónek: Hruza bije, no kany?

Jura: W Usroniu umrzyła nijako sikorzy-no, matka tego sikory, co to pod wołem je tym macherem przy obilu i tych kramach co rekwirują po dziedzinach, tuż tam potem zrobili stype jak u jakiego grofa.

Jónek: Nic dziwnego, gdo je przy misce, temu nie chybio niczego.

Jura: Noród ani z kartkami ni może dostać gor nic, a tam to ten konwisor od żołądków z pod wołu kozoł snoci goszykowi napiec pore set kajerek, nazbierali rozmańtego mięsa, wórsztu i kan jeny jakich dziwów sklu-



kiem państwem, którego dostojnego władzę mogłem niedawno powitać jako swego gościa uzyskał niedawno przez pochod zwycięzki na południowym-zachodzie ponowne chwalebne potwierdzenie. Z ludem bułgarskim łączą nas najlepsze związkowe stosunki. Dowodem tego moje kilkakrotne spotkania z królem Ferdynandem. Wielokrotnie mieliśmy sposobność podziwiać tradycyjną dzielność tureckich wojowników w bohaterskim współdziałaniu z naszymi wojskami. Spodziewamy się, że te sprzyńczone państwo osmańskie zbliża się do okresu nowego rozkwitu i zabezpieczonego rozwoju.

Utrwalenie naszych stosunków do państw neutralnych jest naszym poważnym dążeniem i winniśmy im najserdeczniejszą podziękę za ich humanitarną działalność na korzyść naszych jeńców wojennych.

Moi Panowie! Przedłożenia, które Panom będą przedstawione, a między którymi znajdują się także odnośnie do Bośni i Hercegowiny, stawiają waszemu patriotyzmowi potężne wy-

magania. Spodziewam się, że Panowie ze zwykłą powagą, w duchu pojednawczym, bardziej się do nich zbliżą i życzą waszej pracy dla dobra naszej ukochanej ojczyzny najzupełniejszego powodzenia.

#### Expose hr. Czernina.

W komisji dla spraw zewnętrznych delegacji węgierskiej wygłosił minister spraw zewnętrznych hr. Czernin dłuższe exposé, poświęciwszy wspomnienie zmarłemu cesarzowi Franciszkowi Józefowi I., omówił historię wojny, zaznaczając, że monarchia chyliła zbroń tylko w swej obronie.

Dłuższy ustęp poświęcił także sprawie Polski kreśląc stopniowe odbudowywanie państwa polskiego przez mocarstwa centralne. Podczas gdy inne mocarstwa stałe dawały tylko przyrzeczenia narodowi polskiemu, których spełnienie nigdy nie nastąpiło, Austro-Węgry i Niemcy zamieniły słowa w czyn: Uwolnienie królestwa

polskiego przez ich zwycięską broń i przywrócenie państwowości polskiej. Jeżeli przy zawarciu pokoju upadną przeszkody, które dzisiaj jeszcze przeszkadzają zupełnej samodzielności, wówczas Polska będzie mogła sama o swej państwowej przyszłości rozstrzygnąć.

Na środowym posiedzeniu delegacji węgierskiej wygłosił minister wojny exposé. Na początku poświęcił wspomnienie poległym bohaterom, następnie przeszedł do zbrojeń i organizacji wojskowej. W sprawie pokoju wskazał na możliwość rychłego zawarcia pokoju, co jest celem naszym, ale pokoju, zapomocą którego utrzymaneby były nienaruszenie: wolność, samodzielność i terytoryalny stan posiadania Austro-Węgier. Minister żywi nadzieję, że pokój na drodze porozumienia możemy uzyskać w przeciwnym razie, o czym jest przekonany — wymusimy go!

# Rozpoczęcie rokowań w sprawie zawieszenia broni na froncie rosyjskim.

## Zwycięskie walki armii Conrada.

### Wojna austriacko-włoska.

#### Polożenie niezmienione.

Wiedeń, 2. grudnia. Urzędowo donoszą: Na Monte Pruca odparto znów atak włoski. Poza tem z Weneckiego niema nic do zgłoszenia.

Wiedeń, 3. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 4. grudnia. Urzędowo donoszą: Ogień artyleryjski wzmożł się miejscami. Większych akcji bojowych nie było.

#### Armia Conrada w ofensywie.

Wiedeń, 5. grudnia. Urzędowo donoszą: Na płaskowyżu Siedmiu Gmin zajęły wojska marszałka polnego Conrada kilka pozycji górskich.

Szef sztabu generalnego.

#### Zwycięstwo marsz. Conrada.

Wiedeń, 5. grudnia.

W czasie dzisiejszego posiedzenia Izby posłów odczytał prezydent Gross następujący komunikat:

Naczelną komenda donosi: Po prawie czterogodniowych ciężkich walkach górskich, w czasie których zabrano do niewoli w listopadzie przeszło 11000 oficerów i żołnierzy, tudzież bogate łupy, wojska grupy bar. Conrada na przekór ostrej zimie górskiej i zacięciu walczącemu przeciwnikowi podjęły ponowną ofensywę na płaskowyżu Siedmiu Gmin. Po dokładnem przygotowaniu dywizye 11 armii ruszyły 4. grudnia br. na potężnie sterzczącą grupę Meletta i zdobyły szturmem mimo rozpaczliwej obrony forty Monte Badelczze, Monte Fondarezza, Monte Miella i Monte Meletta. Dzisiaj przedpołudniem wydarto nieprzyjacielowi Monte Como. Walka toczy się dalej. Wczoraj i dzisiaj wzięto do niewoli 9000 jeńców, w tem 2 brygadyerów i zdobyto 40 dział, liczne karabiny maszynowe, miotacze min, miotacze granatów i inny materiał wojenny. O ile wiadomo, straty własne, dzięki wybitnemu współdziałaniu artylerji, są nieznaczne.

von Arz, generał piechoty.

### Wojna w Albanii.

#### Pomyślnie utarczki.

Wiedeń, 2. grudnia. Urzędowo donoszą: Nad dolną Wołosą przedsięwzięcie oddziału at-

kowego miało przebieg pomyślny dla nas.

Wiedeń, 3. grudnia. Urzędowo donoszą: Nic ważnego.

Wiedeń, 4. grudnia. Urzędowo donoszą: Nie ma nic do doniesienia.

Szef sztabu generalnego

## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

#### Nic nowego.

Berlin, 2. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Nie było większych czynności bojowych.

#### Rokowania o zawieszenie broni na froncie rosyjskim.

Berlin, 3. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Na licznych odcinkach frontu rosyjskiego zawarto między poszczególnymi dywizjami miejscowy pokój. Z jedną rosyjską armią w obszarze od Prypeci a ku południowi od Lipy oraz z kilku rosyjskimi generalnymi komendami zawarto zawieszenie broni. Dalsze rokowania w toku.

Rosyjska delegacja przybyła do obszaru rozkazów generala marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego, dla doprowadzenia, do ogólnego zawieszenia broni.

Berlin, 4. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Rokowania w sprawie zawieszenia broni na froncie rosyjskim rozpoczęły się.

Pierwszy gen.-kwat. Luddendorff.

#### Rokowania o zawieszenie broni na froncie rosyjsko-rumuńskim.

Wiedeń, 5. grudnia. Urzędowo donoszą: Rokowania u marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego są kontynuowane.

Naczelną wódz wojsk rosyjskich i rumuńskich stojących między Dniestrem i Czarnym Morzem zwrócił się wczoraj popołudniu do generala pułkownika Arc. Józefa i marszałka polnego Mackensena z propozycją rozpoczęcia konferencji w sprawie zawieszenia broni. Nasi wodzowie zgodzili się. Delegacje udały się do miejsca rokowań.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna niemiecko-francuska.

#### Ofensywa we Flandryi.

Berlin, 2. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Rupprechta: We Flandryi ogień, który był przez dzień umiarkowany, wzmożł się wieczorem po obu stronach Paschendale do wielkiej gwałtowności i był następnie także przez noc silny. Walki pod Cambrai trwają dalej.

W odcinku od Inchy do Bourlon, po wykonaniu z powodzeniem naszym przedsięwzięcia, wywiązała się popołudniu ożywiona czynność artylerji. Na zachód od Moeuvres stłumiliśmy ogniem ataki piechoty nieprzyjacielskiej. Na wschód od Moeuvres załamały się ataki nieprzyjacielskie przed naszymi liniami. Oczyszczono z nieprzyjaciela wieś Masnieres. Wzięto przytem jeńców. Nieprzyjaciel atakował silnie świeżo sprowadzonymi siłami stanowiska które odebrałmy mu na zachodnim brzegu Skaldy. Po zwycięstwie walce, która trwała aż do zmroku odrzuciliśmy nieprzyjaciela. Kawalerję angielską, która ruszyła z Epechy, rozbito strzałami. Podobny los spotkał ataki nieprzyjacielskiej piechoty, przedsięwzięte po silnem przygotowaniu ogniom na nasze linie na zachód od Vendhuile. Wczorajszy dzień przyniósł Anglikom szczególnie ciężkie straty. Wzięliśmy 60 zdobytych angielskich armat i ponad 100 karabinów maszynowych.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na północ do Pinon wojska atakowe przywiodły z pomyślnego przedsięwzięcia jeńców. Natarcie francuskie na zachód od Brimont nie udało się. Na wschodnim brzegu Mozy tylko przejściowo ożywił się ogień artylerji.

Front wojsk ks. Albrechta: Po obu stronach Altkirch wzmożona czynność artylerji.

Berlin, 3. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front wojsk ks. Rupprechta: Po gwałtownym ogniu huraganowym w jasnej księżycowej nocy zaatakowali Anglicy wczoraj rano wielkimi siłami nasze pozycje koło Paschendale i na północ stamtąd. Wojska tyryńskie i heskie energicznym kontratakiem odrzuciły nieprzyjaciela i wzięły 60 jeńców. Po odpierciu ataków ogień osłabł, a pod wieczór chwilowo znowu wzmożł się do znacznej siły. Na polu bitwy koło Cambrai w ciągu dnia tylko na niewielu odcinkach była działalność ognia żywego. Wczoraz nieprzyjaciel po silnem wzmożeniu ogniom zaatakował inndziej Inchy a Bourlon. Odparto go w gwałtownych walkach ręcznych. Angielski częściowy atak koło La Vacquerie



spełnił na niczem. W kontrataku zdobyto 9 dział i 18 karabinów maszynowych. Ilość jeńców, wziętych od 30. listopada, wzrosła do 6000, zdobytych w działach do 100.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W Argonnach sprowadzono ze skutecznych przedsięwzięć jeńców.

Front ks. Albrechta: Żywa nieprzyjacielska działalność w dolinie Thannar i w Sundgau utrzymywała się.

W ostatnich trzech dniach utracili nasi przeciwnicy w walkach powietrznych i przez zestrzelenie z ziemi 27 aparatów i 2 balony na uwięzi. Por. Mueller odniósł 35 zwycięstwo w powietrzu, por. Buelow 27 i 28, por. Bongartz 25 i 26.

**Berlin, 4. grudnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii ks. Albrechta: Na froncie flandryjskim ogień spotęgował się od południa do wielkiej gwałtowności między Pœcapelle i Gheluvelt. Angielska piechota zaatakowała w kilku nastu falach na północ od Gheluvelt. Została odparta w ogniu i kontrataku. W północnym odcinku placu boju koło Cambrai była czynność artyleryjska koło Inchy i Bourlon przebiegła żywa. Małe potyczki na przedpolach przebiegły pomyślnie. W południowym odcinku toczyły się przez cały dzień między Marcoing i gościńcem prowadzącym z Perrone do Cambrai lokalne bardzo gwałtowne walki. Niezamordowane w uderzeniu granatami ręcznymi i haubnicami wydarły wojska nasze Anglikom zacięcie bronione kawałki rowów. Napróżno próbował nieprzyjaciół odebrać je znowu. Wojska niemieckie zdobyły szturmem wieś La Vacquerie i utrzymały ją mimo kilkukrotnych angielskich kontrataków. Ujęliśmy przeszło 500 jeńców.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Nad Ailette i z obu stron Mozy przy żywej czynności wywiadowczej chwilowo ożywiający ogień.

**Berlin, 5. grudnia.** Naczelną kwatera donosi: Front armii kr. Rupprechta: Na froncie flandryjskim wielokrotnie żywa czynność artyleryjska. Między Inchy i Bourlon ogień spotęgował się popołudniu znacznie. Nieprzyjacielskie natarcia na południe od Mœuvre rozbiły się. Wzięliśmy jeńców. Angielskie kawałki rowów koło i na południe od Marcoing zostały z nieprzyjaciela oczyszczone. Na południe od St. Quentin spotęgowana walka artyleryjska i miotaczy min.

Front armii niemieckiego następcy tronu: i ks. Albrechta: W licznych odcinkach żywa obustronna czynność wywiadowcza do gwałtownych walk wręcz.

Pierwszy gen.-kwat.: Luddendorff.

## Wojna w Macedonii.

Nic nowego.

**Berlin, 2. grudnia.** Naczelną kwatera donosi: Nic szczególnego.

**Berlin, 3. grudnia.** Naczelną kwatera donosi: Nie było żadnych większych działań bojowych.

**Berlin, 4. grudnia.** Naczelną kwatera donosi: Nic szczególnego.

**Berlin, 5. grudnia.** Naczelną kwatera donosi: Silne nieprzyjacielskie oddziały, które natarły na zachodnim brzegu jeziora Ochryda i na północno-wschód od jeziora Doiran zostały odparte.

Pierwszy gen.-kwat.: Luddendorff

## Przegląd polityczny.

Z Izby posłów.

W Izbie poselskiej toczyła się dyskusja nad przedłożeniami ugodowymi między Austrią a Węgrami. Na wstępie wypowiedział minister handlu hr. Wieser twierdzenie, że pokój po obecnej wojnie gospodarczej będzie się przede wszystkim odnosił do spraw gospodarczych świata. Monarchia musi stanąć na kongresie pod

tym względem uzbrojona, a oba rządy muszą się porozumieć co do swoich stosunków wewnętrznych, zanim wezmą skuteczny udział w rokowaniach pokojowych. Następni mówcy ostro atakowali postępowanie Węgrów wobec Austrii, szczególnie na polu gospodarczym i żywnościowym.

### Wstąpienie grupy Stapińskiego do Koła polskiego.

**Wiedeń, 5. grudnia.** Poseł Stapiński wystosował do Koła polskiego pismo, w którym oświadcza gotowość ponownego wstąpienia do Koła i prosi o przyjęcie. Na dzisiejszym pełnym posiedzeniu uchwalono większością 36 przeciw 2 głosom zgodzić się na wstąpienie do Koła polskiego. Po zawiadomieniu o uchwale poseł Stapiński wziął udział w dalszych obradach Koła. Przewodniczący poseł Daszyński powitał wstępującego członka Koła polskiego ciepłymi słowami i wyraził radość Koła polskiego z tego powodu, że w tak ważnej chwili połączyli się znowu w Koło polskie reprezentanci wszystkich polskich partii. Z posłem Stapińskim wstępują do Koła polskiego jego zwolennicy posłowie Łyszczasz, Kubik i Madej.

### Słowianie austriaccy a sprawa pokoju.

Prezydya czeskiego „Svazu“ Klubu południowo-słowiańskiego i ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej uchwały oświadczyć, że propozycja pokojowa obecnego rządu rosyjskiego nie tylko polega na zasadzie „bez aneksji i kontrybucji“, lecz także opiera się na zasadzie prawa wszystkich narodów do postanawiania o sobie, o czym rząd przemilczał. Komunikat stwierdza, że podstawa, na której rząd austriacki według oświadczenia prezydenta ministrów gotów jest rozpocząć rokowania pokojowe, w tym istotnym punkcie wprost sprzeciwia się warunkom manifestu pokojowego obecnego rządu rosyjskiego, gdyż propozycja rządu rosyjskiego jako założenie wysuwa gwarancje narodowego prawa postanawiania o sobie, natomiast oświadczenie prezydenta ministrów, złożone w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, widocznie przez przemilczenie, wyklucza prawo postanawiania o sobie. Komunikat kończy się oświadczeniem, że ze względu na te przeciwieństwa co do ważnych punktów propozycji o zawieszeniu broni, obawiamy się, że rozpoczęcie już rokowania nie zdołają doprowadzić do zawarcia pokoju, za co musielibyśmy uczynić rząd w pełni odpowiedzialnym. Z naszego stanowiska raz jeszcze stwierdzamy, że w myśl naszych deklaracji, złożonych dnia 30. maja, obstajemy w pełni przy żądaniu przyznania wszystkim ludom prawa postanawiania o sobie.

### Przeciw dalszemu powiększaniu ilości banknotów.

Wedle ostatniego ogłoszenia wysokość cyfry banknotów austro-węg. będących obecnie w obiegu wynosi 17 miliardów koron.

Ponieważ cyfra ta w miarę przeciągania się wojny rośnie normalnie w ciągu jednego miesiąca o 1 miliard koron, co wpływa ujemnie na targ pieniężny, przeto w kołach rządowych rozważa się rozmaite projekty w kierunku zaradzenia złemu.

Wśród tych pomysłów, nie mówiąc już o takim, jak redukcja ogólnego majątku np. o 30 do 40 procent, pojawił się pewien dosyć charakterystyczny głos, który zamieściła „N. Fr. Presse.“

Mianowicie tajny radca dr. Ignacy Gruber, zastępca gubernatora banku austro-węg. wskazuje, iż prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Wilson już z chwilą zarządzenia mobilizacji położył tamę nadmiernej emisji banknotów, czyli temsamem katastrofalnej drożyznie, a to przez dokonane z góry ograniczenie wyskoku dostawców wojennych.

Hyenami, żerującymi najgroźniej na każdym pobojuwisku, są bowiem dostawcy wojenne, podbijający sztucznie cenę wszelkiego surowca, przez co zmuszają państwo do stopniowo coraz silniejszego obciążenia kredytu przez emisję banknotów.

Prezydent Wilson w chwili ogłoszenia, iż Ameryka jest odtąd na stopie wojennej, ogłosił zarazem ceny maksymalne wszelkich dostaw wojennych, z tętnem ostrzeżeniem, iż muszą być po tych cenach wykonane. A chociaż ceny te były,

odrazu znacznie niższe od cen płaconych przez koalicję, to jednak dostawcy zgodzili się na nie pod rygorem przymusu państwowego.

Tajny radca Gruber radzi przeto pójść na wzorem prezydenta Wilsona, co będzie, jak sądzi, skutecznym środkiem przeciw dalszemu nadmiernemu zapotrzebowaniu banknotów.

Szkoda, że p. zastępca gubernatora banku austro-węg. dopiero teraz przypomniał sobie Wilsona, kiedy dostawcy zainkasowali już lichwiarskie sumy.

### Uchwalenie kredytu 15 miliardów marek w sejmie Rzeszy.

Na ostatnim posiedzeniu sejmiku Rzeszy niemieckiej przeprowadzono dyskusję nad kredytem wojennym w wysokości 15 miliardów marek. Po sekretarzu stanu Kuehlmannie przemawiał soc. dem. Ewert, który witał jasną odpowiedź kanclerza i rządu austro-węgierskiego na rosyjską propozycję pokojową. Wobec oświadczeń francuskich i angielskich mężów stanu, którzy chcą wojny aż do zwyciężkiego zakończenia, będą Niemcy zmuszone utrzymać całą siłę swej obrony. Dlatego też socjaliści demokraci zgadzają się na kredyty wojenne. Następnie krytykował politykę wyżywienia, żądał lepszej gospodarki przy zakupie materiału wojennego i wyraził nadzieję, że rozsądek położy kres bezmyślnej wojnie. Niezawisły socjalista Ledebur oświadczył się przeciw wszelkim ograniczeniom prawa stanowienia narodów o sobie i zapowiedział, że jego stronnictwo odrzuca kredyty wojenne, aby w ten sposób wywrzeć nacisk na zawarcie pokoju. Poseł polski Seyda powitał oświadczenia kanclerza państwa o prawie narodów do stanowienia o sobie, które musi być zastosowane wobec wszystkich narodów. Izba przyjęła wszystkimi głosami przeciw głosom niezawisłych socjalistów w trzecim czytaniu kredyty 15 miliardów marek.

### Ultimatum Trockiego dla mocarstw koalicji.

**Genewa, 5. grudnia.** Pisma paryskie potwierdzają, że państwa zachodnie (Francja, Włochy i Anglia) otrzymały ultimatum Trockiego co do ich odpowiedzi na sprawę rokowań o zawieszenie broni.

### Koalicja zerwała stosunki dyplomatyczne z Rosją.

**Geneva, 5. grudnia.** Według prywatnych doniesień z Londynu koalicja zerwała formalne stosunki z Rosją.

## Subskrybujcie VII. pożyczkę wojenną!!

### Z Cieszyną i okolicą.

**Ze służby politycznej.** Prezydent krajowy przeniósł komisarza Fryderyka Andresa z Frydku do c. k. starostwa w Cieszynie, zaś komisarza Dra Józefa Michalka z Cieszyna do c. k. starostwa w Bielsku.

**Awans w polskim korpusie posiłkowym.** P. Michał Zabdyr, nauczyciel w Nawsiu, pełniący służbę wojskową w polskim korpusie posiłkowym jako porucznik, został świeżo mianowany kapitanem.

**Odnaczenie.** Karol Mach chorąży jednego z pułków strzelców został udekorowany w dniu 4 listopada za waleczność przed nieprzyjacielem na froncie rosyjskim wielkim srebrnym medalem I. klasy. Posiada już także medal brązowy i krzyż Cesarza Karola. Karol Mach urodzony w Brennej ukończył w roku 1915 seminarium nauczycielskie w Cieszynie.

**W uznaniu zasług około pożyczki wojennej** udzielił cesarz decyzją z 25. listopada br. krzyż wojenny dla zasług cywilnych II. kl. p. Dr. Janowi Michejdzie w Cieszynie; takisar. krzyż III. kl. dyrektorowi szkoły ludowej p. Bajerkowi w Łazach, kierownikowi szkoły p.



Antoniemu Bibrze w Bukowcu, nauczycielowi p. Janowi Bolkowi w Dębowcu, kierownikowi szkoły p. Rudolfowi Halfarowi w Porębie, nauczycielowi p. Rudolfowi Kubalokowi w Istebnej, kierownikowi szkoły p. Józefowi Maciejczkowi w Brennej, kierownikowi szkoły p. Janowi Martinowskiemu w Ogródzonym, pastrowi Pawłowi Nikodemowi w Ustroniu, właścicielowi folwarczku p. Pawłowi Stonawskiemu w Błogocicach, kierownikowi szkoły p. Janowi Szczepańskiemu w Oldrzychowicach.

**Przedłużenie subskrypcji VII. pożyczki.** Minister skarbu zezwolił, aby subskrypcje na wojenną pożyczkę austriacką mogły być przyjmowane także po upływie terminu subskrypcji podanego w prospektach, jednakże tylko do soboty dnia 15. b. m.

**„Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra“** ma na składzie gustowne oprowiane śpiewniki „Chwalcie Pana IV.“ Cena 1 egz. 3 K 50 h, z przesyłką pocztową 5 K 70 h.

**„Kalendarz Dziedzictwa“ na rok 1918** z powodów od Dziedzictwa niezależnych nie wyjdzie. Członkowie Dziedzictwa i nabywcy kalendarza Dziedzictwa, ciesząc się dotychczas wielkimi wzięciami wśród polskiej ludności katolickiej na Śląsku zechcą tego roku wyjątkowo zakupić sobie jakiś inny kalendarz. Gorąco polecamy wydany przez OO. Jezuitów: „Kalendarz Apostolstwa Modlitwy“ cena 1 egz. brosz. 3 K, opr. 3 K 50 h.

**Z „Katolickiej Rodziny Sieroczej“.** Serdeczna podzięką i uznanie tym, którzy z taką gorliwością i poświęceniem zajmują się sprawami naszego towarzystwa, szczególnie przy zbieraniu funduszy na listy! Listy będą wydrukowane w osobnym dodatku do „Gwiazdki“. W wszelkich sprawach sierocych prosimy się zwracać listownie pod adresem: Cieszyń, Dom Dziedzictwa, a ustnie tamże w soboty od 10. — 12tej dopoł. i od 2. — 4tej popołudniu.

**Zwolnienie nauczycieli od służby wojskowej.** Minister obrony krajowej rozporządzeniem z d. 29. listopada b. r. zarządził, że nauczycieli znajdujących się poza frontem w służbie wojskowej państwowych, krajowych i gminnych zakładów szkolnych, o ile są niezdolni do służby frontowej i należą do żołnierzy (Mannschaftsstand) i uznani zostaną jako stale niezdolni do służby frontowej i tylko do służby pomocniczej odpowiedni (dauernd frontdienstuntauglich und nur zu Hilfsdiensten geeignet) należą z dniem 31. grudnia 1917 do 15. lipca 1918 prowizorycznie zwolnić, jeżeli dokumentami udowodnią, że posiadają egzamin kwalifikacyjny i otrzymali dekret nominacyjny. Jeżeli dalsze zwolnienia tych sił nauczycielskich poza wytknięty termin okazałyby się w pewnych wypadkach konieczne, mają niższe władze wnieść w swoim czasie podania o zwolnienie w sposób przepisany. Wyżej wymienione generalne prowizoryczne zwolnienie nie ma zastosowania, jeżeli nauczyciele—żołnierze klasyfikowani są do służby strażniczej (Bewachungsdienst). i jeżeli kwalifikowani są do służby pomocniczej, będąc obwiązani do służby prezencyjnej. (Die zu Hilfsdiensten qualifizierten Präsenzdienstpflichtigen.)

**Sprawy gospodarcze.** Od poniedziałku d. 3. b. m. obowiązuje nowy plan zaopatrzenia miasta w mleko, ogłoszony przez miejski urząd gospodarczy. Mleko otrzymywać będą tylko następujące osoby: dzieci do pierwszego roku życia i karmiące matki po 1 l dziennie; dzieci od 1 do 2 roku 1/2 l, od 2 do 10 lat 1/4, ponad 10 lat 1/2 l; starcy ponad 70 lat 1/4 l, za świadectwem lekarskim 1/2 l; chorzy stosownie do świadectwa lekarskiego 1/4 do 1/2 l dziennie. Świadectwo lekarskie musi być potwierdzone przez miejskiego lekarza. Inne osoby nie otrzymają mleka z mleczarni miejskich. W mleko przedewszystkiem muszą zostać zaopatrzone wszystkie szpitale wojskowe. Miejski urząd gospodarczy liczy pod tym względem na wyrozumienie ze strony ludności. — W tym tygodniu kupcy w mieście otrzymają na rozsprażanie kawę wojenną. Na jedną kartę kawową otrzyma się 1/4 kg kawy wojennej za 1 K, a oprócz tego 5 dkg kawy jęczmiennej za 6 h. Miejski urząd gospodarczy zwraca uwagę publiczności na to, że każdy powinien się wyraźnie domagać owych 5 dkg kawy jęczmiennej; w razie, gdyby ktoś kupiec wzbierał się ją wydać, należy nazwisko jego podać do urzędu gospodarczego. — Urząd gospodarczy zwraca dalej uwagę, że z zapasów

ziemniaków, jakie strony pobrały na zimę, wolno zużyć na tydzień i osobę tylko 2 kg. Kto przedziej zużyje swój zapas, zostanie później bez ziemniaków, bo innych już nie otrzyma, — także za zniszczone lub zmarznęte nie otrzyma się innych. — W tych dniach mają także nadzieję dynie i „kwaki“ i będą do nabycia w miejskich sklepach aprowizacyjnych. Zwraca się zwłaszcza uwagę na dynie, które zakiszone mogą zastąpić tegoroczny brak kapusty. — Od połowy listopada załadowano całkiem wydawanie deserowego masła cieszyńskiego. Natomiast na kartę tłuszczową otrzyma się na miesiąc aż 6 dkg duńskiego masła. Nie wiadomo, co z tem począć.

Karty węglowe zostały już wszystkim rozdane, jednakże dotychczas nie można ich zużytkować, bo węgla jeszcze w mieście niema. Tymczasem coraz sroższa zima zagląda pod dachy, gdzie gnieździć się zaczyna i rozlacza swe panowanie głód i chłód. — Karty na naftę i na mydło wydawane będą po niedzieli według rejónów.

Zima na dobre zawitała do nas w bieżącym tygodniu, zesławszy nam obfity śnieg i mróz — 8° C.

**Cieszyńska filia Banku rolniczego na Rynku Górnym 1. 12.** zaczyna z dniem 1. grudnia swą czynność. Godziny urzędowe zawsze w dnie powszednie od 8 1/2 do 12 rano i od 2. — 3. popołudniu. Kierownikiem filii będzie Dyr. p. Dobrowolski, który na razie urzędować będzie we filii cieszyńskiej w poniedziałki, środy i soboty, a pozostałe dni tygodnia będzie on urzędować we Fryszacie, natomiast w Cieszynie we filii będzie urzędował inny urzędnik. Filia cieszyńska Banku rolniczego przyjmuje wkładki na oszczędność na 4 1/4%, udziela pożyczki hipoteczne skryptowe, wekslowe i na rachunek bieżący pod dogodnymi warunkami.

**Kradzieże.** Komornicy Alojzy Danelczykowej w Bobrku niewyśledzeni dotychczas sprawcy skradli różne kawałki ubrań. — Górnikowi Ad. Olbrichowi w Grodziszczu znikły z chlewka dwa wieprze: Jednego wielkiego zabili złodzieje zaraz na miejscu, a drugiego mniejszego zawlekli ku pobliskiej rzece i tam go zabili, a mięso w bezpieczne miejsce schowali. Po złodziejach ani śladu.

**Przesyłki pocztowe dla jeńców wojennych.** Od 1. do 22. grudnia nie przysyłają się paczek i wzorków towarowych dla jeńców wojennych.

**Do Wiednia można znowu nadawać paczki.** Na „Internat im. błog. Melchiora Grodzieckiego“ złożyli: ks. Antoni Kwolek, prof. gimn. w Jaśle 2 K; składka zebrana przez p. porucznika Wiktora Skrzypka na weselu p. Józefa Tomańca z p. Maryą Łyskową w Wielkich Górkach 40 K. — Za łaskawe datki składa stokrotne „Bóg zapłać!“ prosząc o dalszą pamięć Wydział „Opieki“.

**Do kasy Katolickiej Rodziny Sieroczej** wpłacili pp.: Jan Przewoźnik, budowniczy w Zarzęczu 100 K; Rudolf Siwek nauczyciel w Rychwałdzie 2 K; Ks. Augustyn Pohl, wikary w Bielsku 2 K; Marya Synowiec, komornica w Porębie jako grzywnę dobrowolnie złożoną przez Janeczkową Franciszkę 20 K; Marya Krutka, chałupnica w Piotrowicach nieprzyjęta od Józefa Brody za boleść: 10 K; Ks. Karol Hurstický proboszcz w Lesznej 20 K; Urząd parafialny w Ligocie 48 K; Ks. Antoni Spacil, proboszcz w Ligocie 20 K; Franciszek Mokrysz, kierownik szkoły w G. Międzyrzeczu 2 K; Z Piotrowic: Ks. Józef Jansza, proboszcz 200 K; Franciszek Kałuża, kierownik szkoły 3 K; Marya Kałużowa, żona kier. szk. 3 K; Józef Jasicki, kierownik szkoły w Zawadzie 3 K; Franciszek Mitrega, nauczyciel 2 K; Franciszek Urbańczyk, burmistrz 50 K; Marya Stoklassa 2 K; Marya Szafrancowa 2 K; Franciszka Jendrulek 2 K; Michałczyk Józef 2 K; Kalnik Karolina 2 K; Morcinek Róża 2 K; Błatoń Jakób 2 K; Konieczny Józef 2 K; Gajdziok Franciszek 2 K; Krótki Franciszek 2 K; Morcinek Franciszek 2 K; Szymeczek Marya 2 K; Kawala Amalia 2 K; Krótka Karolina 2 K; Rusek Jakób 2 K; Franciszek Morcinek 2 K; Z Piersnej: Kucharczyk Piotr 2 K; Jastrzebski Józef 2 K; Szyrocki Piotr 2 K; Wzatek Józef 2 K; Jastrzebski Franciszek 2 K; Stoszek Józef 2 K; Szyrocka Magdalena 2 K; Budzik Zofia 2 K; Maisner Józef 2 K; Wzatek Sylwester, burmistrz 4 K; Dębiniok Franciszka z Zawady 2 K; Zedniczek Filomena ze Skarbińskiego 4 K. Z Cieszyńska: Emilia Drost 4 K; J.

Riegel z Bobrku 2 K; Fazan Anna z Bażanowic 2 K; Joanna Borus z Krasnej 2 K; Anna Czernik z Mnisztwa 2 K; Ewa Rybka 20 K; Zuzanna Rybka z G. Żukowa 20 K; Marya Augustin 2 K; Zuzanna Czander 2 K; Edward Brudny z Błogocic 2 K; Jan Borus rolnik z Krasnej 6 K; Zuzanna Borus 6 K.

**Z Karwiny.** W niedzielę, dnia 9. grudnia b. r. urządzają amatorzy „Stow. „Pracy“ w Karwinie w domu własnym Wieczorek uroczysty z następującym programem: 1. Odegranie obrazka dramatycznego J. Smotryckiego w 1 akcie p. t. „Jasiek sierota“. 2. Odegranie komedyi St. Dobrzańskiego w 1 akcie p. t. „Kajcio“. — Ceny miejsc: I. miejsce K 1'50, II. miejsce K 1'—, III. miejsce K —'70, miejsce stojące K —'50. — Część czystego zysku przeznaczona się na cele „Katolickiej Rodziny Sieroczej“. O liczne przybycie Szan. P. T. Publ. z miejsca i okolicy uprasza Wydział „Pracy“.

## Rozmaitości.

**Dla upamiętnienia ocalenia ces. Karola** z wiadomego grożącego jego życiu wypadku, cesarz Karol oraz cesarzowa Zyta przeznaczili po 100.000 kor. na założenie stałych przytułisk żołnierskich w miastach garnizonowych na tyłach armii. Życzeniem pary cesarskiej jest, tak głosi pomieszczona w „Reichspost“ odezwa kardynała Piffila, aby wszystkie ofiary z tego samego motywu wpływające były przeznaczone na cel powyżej zaznaczony, to jest na przytułiska żołnierskie.

**Znana fabryka zegarków** Max Böhm, Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 27/598 donosi, że mimo podwyższenia cen jest jeszcze w zapasie kilka gatunków zegarków po starej cenie, które jednakże w krótkim czasie będą rozprzedane. Na życzenie otrzyma każdy czytelnik pisma wielki ilustrowany cennik za nadesłaniem 1 K.

**W tym tygodniu następujące resztki:** na cychy, svpy, koszule; oksforty, kretony, barchenty. Koronki na głowę: 8—10 K. Jedwab na galonki i nici. Tanie nici! Welniane półczochy! Jeżeli doniesie się co do żywności, ceny jak najtańsze! W niedziele otwarte.

ANNA FILIPK. CIESZYŃ, ul. Szersznika Nr. 9.

## Zaproszenie.

Podpisany Zarząd „Chrześcijańsko-ludowej Spółki spożywczej w Jabłonkowie“ urządza w niedzielę, dnia 16. grudnia b. r. popołudniu, punktualnie o 4. godzinie bez względu na ilość członków swe

## Walne zgromadzenie,

które się odbędzie w lokalu Czytelni katolickiej w Jabłonkowie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia,
- 2) Sprawozdanie zamknięcia rachunkowego,
- 3) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej,
- 4) Udzielenie absolutorium,
- 5) Uchwała w sprawie wysokości Dywidendy,
- 6) Wybory,
- 7) Wolne wnioski i życzenia,
- 8) Zakończenie.

O liczne i punktualne przybycie członków uprasza

Zarząd.

Tanio!

Tanio!

## Chałupa

drewniana, wraz z chlewkami, szopą i stodołą, papą kryta; przeszło 10 morgów pola z łąkami i lasem jest tanio do sprzedania. Jest to w pobliżu przystanku kolejowego w Trzyciezu, 1/4 godziny oddalone. Bliższe wiadomości udziela Jan Turek w Trzyciezu (poczt. Onojnik).



## Budynek murowany

z 10 pokojami

w Łyżbicach nr. 111, na granicy trzynieckiej, 10 minut od hut trzynieckich oddalony, z dobrym ogrodem, obejmującym 2/3 morga jest do sprzedania. Wiedomości udziela właściciel **Adam Wojnar w Łyżbicach nr. 37.**

## Właściciele czarnego dobytku

mogą sobie dla własnego użytku dać wygarbować do 5 sztuk świńskich skór u **JÓZEFA STEFKI w USTRONIU.**

Z dniem 1. grudnia 1917. roku

w Cieszynie, Rynek górny 12

otwarta zostanie

## Cieszyńska Filia Banku rolniczego.

Wkładki oszczędności na

4 1/4 %

Pożyczki hipoteczne do lat 40-stu.

Pod dogodnymi warunkami pożyczki skryptowe, wksi i rachunki bieżące.

Urzędowanie co dzień

od 8 1/2 — 12 rano i od 2 — 3 popołudniu.

Za Radę nadzorczą Banku:

Antoni Kasprzak, prezes, c. k. notaryusz.

Dr. Kazimierz Michalik, sekretarz.

Józef Dobrowolski, naczelny dyrektor.

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA“

wydało napisaną przez ks. prob. E. m. a. n. Grima

**Pieśń mszalną o pokój**

według melodyi „Kto się w opiekę“.

Cena 1 egz. 4 h.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedzictwo

bł. Jana Sarkandra“ w Cieszynie, Stary Targ 4.

Już wyszły z druku na rok 1918

**Kalendarze** Polskiej Spółki Kalendarzowej w Orłowej na Śląsku

I. Kalendarz rodzinny i uniwersalny w trwałej oprawie 3 K 40 h.

II. Przyjaciół polskiego żołnierza Cena brosz. K 1'60, w oprawie K 2'20

III. Powieściowy kalendarz ludowy Cena brosz. K 1'60, w oprawie K 2'20

IV. Uciesznym kalendarzyk „TEKLI KLEBETNICY“ brosz. K 1'10

V. Kalendarze kieszonkowe w imit. płótna i w im. skórki oprawa piękna, ceny hurtowne.

Zajmująca treść i liczne pomysłowe ilustracje, jakoteż gustownie wykonana okładka zapewniają tym kalendarzom wielki odbyt.

Zamówienia hurtowne należy wysyłać wprost do Spółki Kalendarzowej w Orłowej na Śląsku.

Żądajcie wszędzie tylko kalendarzy Polskiej Spółki Kalendarzowej na Śląsku w Orłowej.

„SARYUSZ“ Zakopane,

Pensjonat, cały rok otwarty, pokoje słoneczne,

kuchnia smaczna i obfita, ceny przystępne.

Jadwiga Leichterowa.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

Świeżo opatrzyła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

MOWA ZAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszą

**ś. p. Henryka Sienkiewicza**

**ks. Rudolf Tomanek, profesor.**

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie,

8<sup>o</sup>, str. 22. cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 50 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego.“

Zamówienia należy adresować: „Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego“ w Cieszynie (ks. Tomanek).

## ŚWIERZBY,

paruchy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie wymaga największej ostrożności. Absolutnie spolegliwym środkiem na to jest

„domowa maść paratol“.

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki stołek K 3'50, podwójny stołek K 5'— „PARATOL“ — proszek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2'50. — Obydwie rzeczy przesyła za poprzedniemi nadesłaniem należności za pobraniem

Aptekarz **M. KLEIN**, Zakłady-Paratol, Budapeszt, VII/46. Rózsá-utca 21.

## Garnitur podarunkowy



składający się z 1 dobrze chodzącego zegarka anker-remontoir, imit. srebr., 1 łańcuszek panc. z wisiorkiem, 1 pierścionek, 1 szpilka do krawatki, 2 guziki do kołnierza, 2 guziki piersiowe, 2 guziki do mankiet w eleganckim imit. etui ze skóry według rysunku.

Wszystkich 12 sztuk razem tylko K 50'—

Ten sam garnitur dla pań, składający się z 1 damskiego lub bransolet. zegarka, 1 sznuru jedwabnego z przesu-waczem, 1 pierścionek, 1 szpilka brosz., 2 zausznice, 2 śruby do ucha, 1 łańcuszek kolier z wisiorkiem w eleganckim imit. etui ze skóry,

Wszystkich 12 sztuk razem tylko K 50'—

Przy zamówieniu proszę dokładnie napisać, czy garnitur przeznaczony jest dla panów lub pań i załączyć równocześnie w papierze lub znaczkach 2 K jako zaadek. Reszta za pobraniem.

**MAX BOHNEL**, Wiedeń, Margarethenstr. 27 598

## Bank rolniczy we Frysztacie

i filie Banku

1) w Rychwałdzie w domu Dr. Michalika (urzęduje w środy i niedziele od 10 do 12 rano)

2) w Karwinie obok gospody Grittnera (urzęduje w środy i niedziele od 9—12 rano)

przyjmuje wkładki na

4 1/4 %

— Podatek rentowy od wkładek opłaca Bank. — Bank i jego filie udzielają

## Pożyczki

na hipotekę i weksle do lat 40 pod bardzo dogodnymi warunkami.

Stan wkładek . . . 1,113.566 Koron

„ pożyczek . . . 1,135.892 „

„ udziału . . . 84.461 „

**ANTONI KASPRZAK** c. k. notaryusz

prezes.

**JÓZEF DOBROWOLSKI**

naczelny dyrektor.

## Tow. oszczędności i zaliczek

— w CIESZYNI —

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w „Domu Narodowym“, w Ryńku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej — przyjmuje od członków i nieczłonków

wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 1/4 %

rocznie, od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd, samo za wkładujących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu w podkład faktur i otwartych rachunków książkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 3. do 4., po południu. W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką. I. Domagalski. A. Teper. H. Filasiewicz.

## Bank cieszyński kredyt. w Cieszynie,

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu, nr. 4

przyjmuje na podstawie publicznie ogłoszonych warunków zgłoszenia na

## VII. austr. pożyczkę wojenną.

Już najwyższy czas subskrybować:

I. Wolną od podatku 5 1/2 % pożyczkę państwową, podlegającą umarzaniu za pomocą wylosowania, począwszy od roku 1923, w sztukach po 50, 100, 1000, 10 000 i 20 000 koron. Cena subskrypcyjna wynosi za każdych 100 K nom. wartości 92 K.

II. Wolne od podatku 5 1/2 % państwowe bony skarbowe, zwrotne 1. sierpnia 1926 w sztukach po 1000, 1 000, 10 000 i 50 000 K. Cena subskrypcyjna za każdych 1000 K imiennej wartości wynosi 940 K. — Kupony płatne są: 1. lutego i 1. sierpnia.

Zgłoszenia nawet na najmniejsze kwoty przyjmujemy i udzielamy wszelkich wyjaśnień z całą gotowością.

— Drukiem Fr. Machaczka w Cieszynie.

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



Berlin, 8. listopada. Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na flandryjskich polach wybojowych między West-Rosebeke i Becelaere, tudzież na północ od Warneton leżał popołudniowy żywy ogień. Na południe od Scarro utrzymywała się spotęgowana czynność artyleryjska. W walkach na granaty ręczne odparliśmy Anglików z obu stron Graincourt na kilka set metrów. Kilkakrotne próby nieprzwiacielskie zyskania na terenie na północ od La Vakwerie rozbiły się. Z potyczek w ostatnich dwóch dniach zabraliśmy 53



jeńców, między nimi 5 oficerów, — zdobyliśmy 2 działa i 15 karabinów maszynowych.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W odcinkach na południe od La Fere, na północny wschód od Craonne i na wschodnim brzegu Mozy spotęgowała się po południu czynność ogniowa. Własne oddziały wywiadowcze przyprowadziły jeńców na południe od Ornes.

Porucznik Mueller odniósł 37. zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Nic ważnego.

Berlin, 6. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nie było większych czynności bojowych.

Berlin, 7. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Mała czynność bojowa.

Berlin, 8. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Bułgarskie posterunki zmusiły angielskie oddziały, posuwające się na równinie Strumy, do odwrotu.

Pierwszy gen.-kwateryn.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

Węgry przeciw niezawisłości Polski.

W komisji spraw zagranicznych delegacji węgierskiej odbyła się rozprawa nad budżetem spraw zagranicznych. Hr. Juliusz Andrassy poruszył sprawę polską, którą nazywa najważniejszą wśród spraw pokojowych. Mowca oświadcza: Ze stanowiska polityki zagranicznej byłoby rzeczą słuszną, ażeby Polska mogła być wprowadzoną w pewien stosunek do monarchii przez stałą organizację. Zupełnie niezawisła Polska byłaby niebezpieczeństwem dla pokoju, dla nas, dla Niemiec, a nawet dla samej siebie. Mała Polska kongresowa nie jest zdolną w obecnych warunkach tworzyć samodzielne państwo. Polska musi zawrzeć ścisłe węzły nie z Niemcami, lecz z Austrią, zwłaszcza, że między Niemcami a Polakami istnieje więcej przeciwności, aniżeli między Polakami a Austro-Węgrami.

Następnych dwóch mówców, hr. Karolyi i hr. Tisza, wyrazili swoją zgodę na powyższe słowa Andrassego.

Minister spraw zagranicznych hr. Czerin oświadczył: Jesteśmy jednego zdania z Niemcami, a zwłaszcza co do zasady prowadzenia wojny defenzywnej, zasady, będącej miarodajną dla Niemiec i Austro-Węgier; nie możemy jednak zapominać, że nasze położenie w porównaniu z sprzymierzeńcem naszym Niemcami jest pod pewnym względem lepsze, ponieważ mamy prawie całe terytorium nasze w rękach, natomiast niemieckie kolonie znajdują się w rękach nieprzyjacielskich. Rzeczą naturalną jest, że Niemcy nie zechcą zawrzeć pokoju i nie mogą go zawrzeć, zanim nie otrzymają z powrotem swoich kolonii. — Jeżeli ministrowi robi się zarzut, że jego polityka prowadzona jest na pasku Niemiec i że ta polityka zmusza nas toczyć dalszą wojnę, to odpowiadam kategorycznie: Nie! Walczymy w obronie Niemiec tak dobrze, jak Niemcy o naszą obronę. Pod tym względem nie znam granic terytorialnych. Walczymy za Alzacyę i Lotaryngię tak samo, jak Niemcy walczyli o Lwów i Tryest. Nie znam różnicy między Strassburgiem a Tryestem.

Gdyby w ogólnym obrazie wojny europejskiej wynikły odmienne konstelacje, co nie jest rzeczą wykluczoną, to powitamy z radością chwilę, w którejbyśmy mogli także na innych frontach walczyć wspólnie z naszymi sprzymierzeńcami.

Co do Włoch, to jeżeli Włochy lekkomyślnie dalej będą prowadziły wojnę, to w późniejszym terminie osiągną gorszy pokój. Zawdzięczamy to naszemu wojskom i naszemu krajowi.

Celem moim jest jak najszybsze osiągnięcie honorowego pokoju, lecz nie myślę wyznaczać premii za przedłużanie wojny.

Pierwszy gabinet polski.

Warszawa, 8. grudnia. Lista członków gabinetu polskiego została wczoraj przed południem zatwierdzona przez Radę Regencyjną w następującym składzie.

Prezydent ministrów: Jan Kucharzewski.

Sprawy wewnętrzne: Jan Stecki.

Sprawiedliwość: Stanisław Bukowiecki.

Skarb: Jan Kanty Steczkowski.

Oświata: Antoni Ponikowski.

Aprowizacja: Stefan Przanowski.

Rolnictwo i dobra koronne: Józef Mikułowski-Pomorski.

Przemysł i handel: Jan Zagłęński.

Socjalna opieka i praca: Stanisław Staniszewski.

Doniosłe oświadczenie pułkownika House.

Wiedeń, 6. grudnia. Konferencja wersalska, która odbyła się w obecności przedstawicieli wszystkich państw koalicji (z wyjątkiem Rosji) — zakończyła się powzięciem uchwały natury wojskowej i gospodarczej.

Przed zakończeniem obrad powstał pełnomocnik Ameryki, pułkownik House, i nawiązując do uchwał powyższych, jako też oświadczenia prezydenta Wilsona (podajemy ją na innym miejscu), stwierdził w dłuższym przemówieniu jedność poglądów wśród sprzymierzonych, co zdaniem jego jest niezawodną rękojmią powodzenia. Zapewniając, iż Ameryka dołoży wszelkich sił i starań, aby zamierzone wspólne dzieło doprowadzić do zupełnego sukcesu, oświadczył, iż Rzeczpospolita amerykańska czuje się dumna, że może walczyć po stronie koalicji.

Obrady wersalskie zamknął premier Clemenceau przemową, w której rzekł: »Miałem zamiar nie przemawiać, aby panów pozostawić pod wrażeniem wielkich słów pułkownika House. Nie mogę jednak pominąć sposobności, aby nie podnieść znaczenia tej przyjaźni, jaka łączy naród francuski z amerykańskim, jako też stwierdzić, że jako przyjaciele Ameryki byliśmy dawniej nieprzyjaciółmi Anglii. Dzisiaj nieprzyjaźń ta nie istnieje, jak przestał istnieć antagonizm Ameryki i Anglii. Niema już narodów małych czy wielkich; wielkim jest każdy naród, który walczy i ofiary ponosi za wolność i sprawiedliwość. Po drugiej stronie linii bojowej odezwano się z przekazem o naszej konferencji. Jest to bynajmniej nie na miejscu; nieprzyjaciele nasi, ceniąc tylko brutalną siłę, nie rozumieją nas, nie rozumieją przykazań sumienia ludzkości. Ale my chcemy zwycięstwa zasad ludzkości i to zwycięstwo przyjdzie. Wywalczymy sobie prawo do spokojnego bytu.

Wilson podpisał wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom.

Waszyngton, 8. grudnia. Izba posłów uchwaliła 366 przeciw jednemu głosowi socjalistycznemu rezolucję w sprawie wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom. — Po krótkiej dyskusji uchwalił ten sam wniosek także senat.

Waszyngton, 7. grudnia. Prezydent Wilson podpisał wypowiedzenie wojny Austro-Węgrom.

Waszyngton, 8. grudnia. Przewodniczący urzędu dla spraw zewnętrznych Izby posłów Floot oświadczył się za wypowiedzeniem wojny Austro-Węgrom. Wywodził on: Wypowiedzenie wojny wyjdzie na dobro koalicji. Austro-Węgry zatępiły w nieograniczonej bezwzględnej wojnie łodziami podwodnymi amerykańskie okręty i mordowały amerykańskich obywateli. Powinniśmy przyjąć austro-węgierskie wyzwanie do walki tak dobrze, jak niemieckie. W senacie popierał przewodniczący komisji dla spraw zewnętrznych przyjęcie rezolucji w sprawie wypowiedzenia wojny Austro-Węgrom i powiedział: Z faktu, że Austro-Węgry są czynnym sprzymierzeńcem Niemiec, wynika dalszy powód wypowiedzenia wojny, mianowicie, że wojska amerykańskie mogą się znaleźć naprzeciw wojsk austro-węgierskich. Floot oświadczył się na korzyść wypowiedzenia wojny Turcji i Bułgarii. Ameryka nie żywi żadnej nieprzyjaźni dla ludu bułgarskiego, ale król Ferdynand został zwiędzony do związku z Niemcami. Trudno znaleźć w historii brzydszy epizod niż czasy rządów króla Ferdynanda.

## Ameryka rzuci na szalę wszystkie siły i wszystkie zasoby.

Pisma wiedeńskie podają zapowiedziane dawniej orędzie prezydenta Wilsona do kongresu amerykańskiego, który się zebrał w dniu 4. b. m.

Orędzie to odznacza się nieśłychaną wprost gwałtownością i dowodzi, że Ameryka coraz poważniej zdaje sobie sprawę z grozy następstw przegranej wojny.

Po krótkim przeglądzie wydarzeń wojennych oświadczył prezydent Wilson jak następuje:

»Przez złowrogich władców Niemiec przeciw nam zamierzone akty gwałtu są oddawna zbyt jawne i nienawistne dla każdego Amerykanina, abym je miał tu jeszcze ponownie wymieniać. Naszym oczywistym celem jest wojnę tę wygrać i nie będziemy ani słabi, ani nie damy się niczem odwieść, aż dzieło będzie spełnione. Naród amerykański domaga się powalenia zła i wszystkich ciemnych mocy, które podkopują możliwość pokoju.

To straszliwe oblicze, z jakim jawią się przed nami władcy Niemiec, to niebezpieczeństwo ciągłych intryg i skombinowanych ataków, ta haniebna i bezwstydną istota, która niezdolna jest do dotrzymywania poważnego pokoju, musi być powalona, a jeżeli niema być w zupełności zniszczoną, to musi być co najmniej wykluczona z przyjacielskiego związku narodów.

Wojna nie może się ukończyć na temat formuły: bez aneksji i odszkodowań. Tę formułę wyzyskali bowiem Niemcy, aby omamić Rosję i inne narody, dostępne dla ich agentów, i doprowadzić do przedwczesnego pokoju. Otóż musimy pokazać autokratom, jak marne są ich roszczenia do władania światem. Naszym zadaniem jest wygrać wojnę i nic nas od tego nie powstrzyma. Wszystkie nasze siły w materyale ludzkim, pieniądzu i materyale poświęcimy dla spełnienia tego zadania, aż będzie ono dokonane.

Z kolei oświadczył Wilson, iż wojna musi się zakończyć uwolnieniem Belgii, Francji, narodów w Austro-Węgrzech, na Bałkanie, w europejskiej i azyatyckiej Turcji, przyczem zaznaczył, że nie jest celem Ameryki wyrządzić krzywdę Austrii. — Wilson apeluje dalej do narodu niemieckiego, o którego uwolnienie z pod wpływów warstw wojskowych po części toczy się także obecna wojna, a co do ostatecznego pokoju zapowiada, że Ameryka nie zgodzi się na żaden kompromis w stylu »Wiedeńskiego Kongresu« z 1815. r., który był utrwaleniem zabójczego egoizmu. Kongres, który zakończy tę wojnę, musi być wyrazem dążeń wszystkich ludzi wolnych.

Zwracając się do Rosji, wypowiedział prezydent Wilson zapatrywanie, że naród rosyjski został obelgany przez tych samych kłamców, którzy sprowadzili zaślepienie narodu niemieckiego; ta sama ręka podaje truciznę. Zwyciężyć musi jednak prawda.

## Siódma pożyczka wojenna.

Obligacje VII. pożyczki wojennej na 50 i 100 koron są już gotowe i rozesłane zostały do miejsc subskrypcji. — W tych dniach będą gotowe obligacje na 1000 K. Każdy subskrybent może obligacje otrzymać już przy subskrypcji.

Termin podpisywania pożyczki wojennej został, jak to już donieśliśmy przedłużony do dnia 15. b. m. godzina 12. w południe. Każdy, kto ma oszczędzoną gotówkę, powinien we własnym interesie ulokować ją w pożyczce wojennej. W kasach oszczędności przeważnie wynosi procent od 100 K na rok K 3,75, zaś w bankach przeciętnie tylko K 3,50. Obligacja pożyczki wojennej na 100 K przynosi rocznie 5 K 50 h. Jeżeli posiadacz książeczki wkładowej na 100 koron nie pobiera procentu, czyli pozostawia kapitał na procent składany, to pierwotna wkładka na 100 K podwoi się i będzie wynosić 200 K po latach 18 przy procencie K 3,75.

Jeżeli posiadacz obligacji pożyczki wojennej na 100 koron, która go skutkiem korzystnych warunków subskrypcji kosztuje 91 K 54 h, oszczędzone 8 K 46 h (reszta ze 100 K) da do kasy oszczędności, a następnie będzie dodawać do tej kwoty półroczne kupony po 2 K 75 h, to już po 13 latach, a więc o 5 lat wcześniej, podwoi się jego kapitał, czyli wyniesie 200 K.

Oczywiście tak samo jest z obligacjami na 1000 K lub na 10.000 K i t. d. Korzyść jest tak widoczna i tak wielka, że powinna być wystarczającą zachętą do podpisywania pożyczki wojennej.

**Subskrybujcie VII pożyczkę wojenną!**



## Korespondencje.

Z MAZANCOWIC.

Po raz pierwszy obchodziliśmy uroczystości dnia 4. listopada imieniny Najjaśniejszego Pana. Nasz nauczyciel, p. Pollak, który został powołany do wojska, przybył na tym dniu i przygrywał podczas nabożeństwa na organach. Po nabożeństwie odśpiewano Hymn ludowy. Inni organiści, którzy tu w zastępstwie przychodzą, nie są w stanie wytworzyć swą grą i śpiewem uroczystego nastroju. Podczas gdy gdzieindziej zdążają do naprawy i podniesienia śpiewu kościelnego, u nas śpiew podupada, aż się smutno robi.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się przedstawienie, urządzone przez młodzież dziedzicką, która pierwszą sztukę znakomicie odegrała. Przybyło wiele publiki, tylko brak mężczyzn i młodzieńców, gdyż ci są na wojnie. Młodzież nasza garnęłaby się do dalszej oświaty, tylko jej brak przewodników. Zawsze lepiej robi, że idzie na przedstawienie, niż miałaby czas zabijać grą w karty. Ale to ruszanie się młodzieży pewnym jednostkom się nie podoba.

Zresztą głucho tu i smutno. Dzwony z kościoła i ewangelickie dzwony cementarne zarekwirowano. Odbywają się tu ciągle rewizje zapasów i plonów. Ale jakoś się u nas wielkiej ilości nie mogą doszukać, bo długotrwała posucha letnia przeszkodziła rozwojowi roślin. Tam, gdzie deszcz częściej przeszedł, mają lepsze urodzaje. Lecz u nas nie! Takiej obfitości kwaków i kapusty, jaką mieliśmy przeszłego roku, tego roku darmobys szukał. Oзимiny pokazują się chwała Bogu piękne, bo była ciepła i wilgotna pora. Wielkie troski mieli rolnicy o nawóz sztuczny i stajenny; stajennego nawozu brakowało i brakuje, bo ściółki skąpo, a żywego inwentarza coraz to mniej. O sztuczny nawóz postarał się nam zawczasu p. nauczyciel Pollak, i sprowadził 2 i pół wagonu. Na wiosnę będzie trzeba znowu sztucznych nawozów, bo gnoja będzie mało, i trzeba będzie różnych nasion, o które jeszcze będzie trudniej niż w tym roku; a tu nie ma kto bardzo się tem zająć. Należałoby takich gorliwych nauczycieli ludowych, którzy rolnikom czynem, poradą i pouczeniem służą, od służby wojskowej zwalniać, gdyż w przeciwnym razie rolnictwo tak podupadnie, że ani co spisywać nie będzie.

Pomimo, że obecna wojna dużo cierpień na ludzi sprowadziła, to jeszcze są tacy ludzie, którzy w tych ciężkich czasach szerzą niesnaski. Musi się im dobrze powodzić; nadto starają się dochody swoje wszelkimi sposobami pomnażać; siejąc niepotrzebnie niezgodę i nienawiść. Są to dzięki Bogu tylko jednostki, które nie baczą na przysłówie, że »zgoda buduje, a niezgoda rujnuje«.

## Z Cieszyna i okolicy.

Druk »Gwiazdki Cieszyńskiej« przeniesłszy z dzisiejszym numerem napowrót do drukarni »Dziedzictwa«, ponieważ kierownik tejże drukarni p. Suchanek został od służby wojskowej zwolniony. Druk będzie odtąd czystszy i wyraźniejszy.

**Odznaczenie.** Kapral p. Franciszek Węglorz z Pogwizdowa, pełniący służbę telegrafisty przy jednej ze stacji radio-telegraficznych, otrzymał w dowód uznania za dzielną i gorliwą służbę srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

**Prawa uwolnionych z wojska z »terminem ostatecznym«.** Ministerstwo obrony krajowej ogłasza: Jak już przed kilkoma dniami urzędowo ogłoszono, upełnomocniono kierowników politycznych władz powiatowych, aby przy zwolnieniach z »terminem ostatecznym« zupełnie wyjątkowo i w wypadkach zasługujących specjalnie na uwzględnienie, jeżeli przez powołanie dotyczącego byłoby poważnie narażone publiczne i gospodarcze interesy, do udzielania wyjątkowych przedłużeń i podawania odnośnych wniosków do ministerstwa obrony krajowej. W dłuższym komentarzu do tego zarządzenia polecono kierownikom politycznych władz powiatowych, aby przy wnioskach o takie przedłużenie zwolnień nie postępowali małodusznie, lecz działali wedle rozsądnego zrozumienia absolutnych konieczności gospodarki, a w szczególności potrzeb rolniczych.

**Jak podróżuje hr. Larysz?** »Robotnik śląski« donosi: Hr. Henryk Larysz wyjeżdżał dnia 20. listopada, jak to dosyć często robi, z Solcy do Wiednia. Jednakowoż, jeżeli hrabia i śląski marszałek krajowy H. Larvusz podróżuje, to pomimo braku wagonów i wszelkich ograniczeń na kolejach, nie podróżuje tak, jak zwykły śmiertelnik w przepełnionym dusznym przedziale lub na platformie, żeby się ograniczać i ponosić ofiary zdrowia swej patryotycznej na ustach i kieszeni osoby dla ojczyzny celem przetrzymywania. Nie, on podróżuje inaczej. Otóż hr. Larysz tak podróżuje: Dnia 20. listopada b. r. na rozkaz c. k. urzędu kolejowego w Boguminie przywieziono mu z Bogumina do Karwiny (16 km.) próżny wagon c. k. kolei państwowych I. i II. klasy pociągiem kolei koszycko-bogumińskiej nr. 23. Na stacyi w Karwinie jego lokaje załadowali 30 kufrów z żywnością do przedziału I. i II. klasy tegoż wagonu. Tam wsiadł również hr. Larysz z dwoma towarzyszami. Wagon odjechał z pociągiem nr. 8 do Bogumina. w Boguminie został ten wagon z trzema osobami i 30 kuframi z żywnością przyłączony do pociągu pośpiesznego nr. 2 c. k. państwowej kolei północnej i pojechał do Wiednia. Jeżeli inny śmiertelnik przewozi koleją w plecaku kilka kilogramów ziemniaków, zaraz mu je agenci policyjni lub żandarmi zabierają, natomiast hr. Laryszowi wolno przewozić i wywozić ze Śląska aż 30 kufrów żywności. Dziwimy się bardzo, że czujna policja państwowa na dworcu w Boguminie okazała tym razem tak mało sprytu spostrzegawczego.

**Niemiecki oddział powiatowy dla ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą dla gmin wiejskich powiatu bielskiego** rozpoczął już swoją działalność. Na czele komitetu wykonawczego stanął dr. Schuster, radca sądowy, który ze względu na to, że Polacy mają w wiejskim powiecie znaczną przewagę, powinien się trochę więcej z ludnością polską liczyć i do komitetu wykonawczego nie wstępować. Nic byśmy przeciw temu nie mieli, gdyby z urzędu swego do oddziału należał, boby się to nie tak prowokując dla ludności polskiej przedstawiało. Również dyrektor górniczy Presser ze szybu »Silesia« ze Żebraczy powinien mieć więcej względu na swoich górników, którzy wcale nie należą do narodowości niemieckiej. Minęły już te czasy, że osoba, stojąca na czele jakiegos przedsiębiorstwa, fabryki lub urzędu, nadawała kierunek myśli swoim podwładnym. Pan dyrektor w postępowaniu swoim powinien brać wzgląd na swoich polskich górników.

**Zmarł w Cieszynie** dnia 5. b. m. najstarszy adwokat cieszyński dr. Leopold Droessler w 82. roku życia. Nieboszyk pochodził z okolicy Nowego Jiczyna.

**Brak wagonów do przewozu węgla.** Z kół przedsiębiorców kopalnianych podają, że z powodu braku wagonów nagromadziły się w rewirze ostrawsko-karwińskim takie zapasy węgla, że nowowydobytą już nie ma gdzie syścić. Pomimo tego jednak dotąd udało się utrzymać całkowicie pracę w niedzielę. W przyszłości, jeżeli dostawa wagonów nie polepszy się, należy liczyć się z zupełnym wstrzymaniem pracy w niedzielę, a może nawet i więcej dni w tygodniu. Zgoda na wszstkich szybach znaczna część górników zamiast kopać węgle na dole została przeznaczona do przerzucania kup węgla na wierzchu.

**Zajęcie kwaków i ćwikli białej.** C. k. Urząd dla wyżywienia ludności zajął wszystkie zebrane zapasy kwaków i ćwikli białej na podstawie postanowie cesarskiego rozporządzenia z dnia 24. marca 1917, dz. u. p. nr. 131, na cele publicznego zaopatrywania ludności w żywność. Do przeprowadzenia i zapewnienia zajęcia, jako też do rozdziału stojących w kraju do dyspozycji ilości, powołana jest polityczna władza krajowa, która posługiwać się ma przytem krajowym miejscem obrotu jarzynami i owocami, jako miejscem rozdzielającym. Wyjęte z zajęcia są te ilości kwaków i ćwikli białej, które na podstawie zawartego z Towarzystwem aprowizacyjnym w Opawie, jako śląskiem miejscem obrotu jarzynami i owocami, według rozporządzenia z dnia 22. marca 1917 kontraktu, dotyczącego hodowania i dostarczenia, bywają dostarczane, jako też te ilości, które polityczna władza krajowa producentom celem zużycia i karmy w własnym gospodarstwie pozostawiła. Za zajęte powyższe artykuły obowiązują ceny kontraktowe, ustanowione przez miejsce obrotu jarzynami i owo-

cami, które obecnie wynoszą 25 K za 100 kg. kwaków i 35 K za 100 kg. ćwikli białej. Odsłone rozporządzenia wydają polityczne władze powiatowe.

**Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Cieszynie** wraz z sześciu filiami prowincjonalnymi wykazuje za ubiegły miesiąc listopad dalszy przyrost kapitałów, gromadzonych na żywą a zasobną gospodarkę powojenną. Kapitał udziałowy z wpłat na K 2501,84, a przy wypłatach na K 1013,08, wzrósł o K 1488,76 i osiągnął stan K 729.861,36, a łącznie z funduszem rezerwowym stanowi majątek Towarzystwa w sumie K 1.155.789,12. Najruchliwszy w okresie wojennym dział wkładek dał przyprływu K 467.594,35, zaś odpływu K 284.160,16, czyli przyrostu K 183.434,19, który podniósł stan wkładek do sumy K 8.660.979,41. Pożyczek spłacono na K 264.878,61, zaś wypłaty wyniosły K 241.242 69 h, więc dział ten zmniejszył się o K 23.635,92 i przedstawia obecnie stan w sumie K 5.274.717 03 h. Znaczne zasoby Towarzystwa są lokowane tak, że każdego czasu mogą być uruchomione do obrotu na nowe pożyczki, przedsiębiorstwa i wogóle na intensywną gospodarkę przyszłości. Kapitału nie zabraknie i nie będzie ludność nasza potrzebowała sięgać do obcych źródeł.

**Do muzeum śląskiego** podarował p. nauczyciel Jan Mirocha ze Zarzeczca jeden fenig pruski z aluminium, wybity w roku 1917.

**Pocztą we wschodniej Galicyi.** Do Budnik i Nizbörg Nowy można nadawać listy, do Bazar, Białcboznica, Chmielówka, Cucyłów, Koszyłowe, Kozłów i Zwinicz listy pieniężne i pieniądze, do Uścierki pieniądze przez pocztową kasę oszczędności.

**W Tyrolu i na Przybrzeżu** otwarto znowu urzędy pocztowe Toblach i Cortina. Do Cormons i Sw. Łucyi można nadawać listy zwykłe, do Prebacina i Podmela listy, listy pieniężne i pieniądze, do Podmele paczki do 10 kg i z podaną wartością do 100 K.

**Urząd etapowy Rijeky w Czarnogórze.** Do Rijeky można nadawać oprócz kartek pocztowych, listów, druków (czasopisma) i wzorków towarowych także przekazy pocztowe, listy pieniężne, paczki do 5 kg. i telegramy.

**Na Dar 3. Maja M. S.** złożyli: na listę składkową: p. Adolfa Klimoszkę, vorm. na froncie boj. pp.: Kaz. Modyczka, Tadeusz Kozicki i Zdzisław Remer po 4 K; J... chorąży i Franciszek Chyc po 10 K; Ornstein 5 K, Adolf Klimoszek 2 K 40 h, Leopold Maciejczyk, Józef Smerthyha, Grzegorz Gedz, Józef K., Teodor Szczurek, Paweł Fustówka, Fabisz Mekrandes, Józef Zajac po 2 K; Henryk Dudek, Marcin Klimczok, Paweł Sikora, Wojciech Siuda, Władysław Zieliński, J. Radeczki, Jerzy Brzuska, Adolf Bubik i Piotr Zellek po 1 K w drobnych datkach 2 K; p. Jana Tyca, na froncie bojowym, złożyli pp.: Jan Tyc 2 K, Leopold Wojacek 1 K, w drobnych datkach 2 K; p. N. N. w Gumańach złożyli pp.: Franciszek Żertka 2 K, Anna Goryczka, Marya Pszczółka, Franc. Gembala, Jan Gembala, Anna Gembala i Herman Goldberger po 1 K, E. Weis 60 h, Rudolf Żertka 50 h.

**Z Czechowic.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Dziewczyna Borgłówna przez zapalenie ognia w piecu chciała drzewo skropić naftą, by raźniej się zapaliło, ale nieszczęśliwym trafem zajęło się przy tem jej ubranie i poparzyła się poważnie tak, że musiano odwieźć ją do szpitala.

— (Kradzieże.) Jakies niewykryte dotychczas rzezimieszki wałęsały się jednej z ubiegłych nocy po wsi i próbowały szczęścia, ale nie wszędzie im dopisało. Zdaje się, że przeculi nadchodzące mrozy i dlatego włamali się ci nieproszeni goście do karczmy na »Kamionce« i tam wyekwipowali się porządnie, bo zabrali kożuch, płaszcz, 5 par butów i 50 K. Głód im też musiał dokuczać, bo zaszli do gospodarza Żydkę i chcieli świnie z chlewka wyprowadzić. Ale świnia zbyt była do swego chlebowawcy przywiązana, może też przeniknęła ich złowrogie zamiary, poznała, że chcą ją wyprowadzić nie po to, by ją karmić, ale by nią swe głodne żołądki nakarmić, i nie poszła. Dobierały się też owej nocy jakieś opryski do karczmy na Brożyłkach, ale ich karczmarka przed czasem wystrzałem z rewolweru spłoszyła.

**Z Małych Kończyc.** Wśród szerzącej się demoralizacji wojennej nowy przybywa płomyk nadziei lepszej przyszłości. Młodzież nasza żyje, skupia się i pracuje w kierunku tak często zapomnianych zasad moralności, pracuje nad pod-



niesieniem siebie i ludu. Zrozumiała ona i przyswoiła sobie hasło: przez oświatę ludu droga do prawdziwej wolności i dobrobytu. A że współpraca w tym kierunku przynosi zadowolenie i zysk moralny, świeży tego dowód mamy do zanotowania. Tutejsze Koło młodzieży, poparte zgodną współpracą życzliwych ludzi, urządziło nam w niedzielę 2. grudnia wieczorek teatralny. Odegrano wcale poprawnie »Gwiazdę Syberyi«. Ludność miejscowa i okolicy wypełniła obszerną salę po same brzegi i rozumiała intencję młodzieży, wypływającą z odegranej sztuki. W podniosłej swej przemowie stwierdził czcigodny nasz ks. proboszcz naszą nierozdzielalną łączność z Polską. Zysk moralny zupełny, materialny bardzo poważny z przeznaczeniem na Katolicką Rodzinę opiekuńczą. Budujmy więc dalej, obocho, wspólnie, a przede wszystkim wytrwale.

**Z Wielkich Kończyc.** W uznaniu zasług około pożyczki wojennej udzielił cesarz krzyż wojenny dla zasług cywilnych III. kl. Janowi Zwillingowi, tutejszemu nauczycielowi starszemu i taki sam krzyż IV. kl. Henrykowi Nohelowi, tutejszemu wydziałowemu i gospodarzowi.

**Z Międzyrzecza Dolnego.** (Ofiara wojny.) W sobotę, dnia 1. b. m., nadeszła tutaj smutna wiadomość, iż p. Rudolf Hess, kandydat polskiego seminarium nauczycielskiego, oficer przy c. k. obronie krajowej pewnego czeskiego pułku, poległ dnia 22. listopada na froncie włoskim i pogrzebany został dnia następnego 23. listopada na obcej włoskiej ziemi. Ledwie powrócił ze szpitala polnego, prowadził swoich żołnierzy do szturmowania niedaleko Assiogo na górę, zajętą przez nieprzyjaciela, w czasie czego kula karabinowa przeszła jego pierś i spowodowała natychmiastową śmierć. Głęboko zasnuconej sędziwej matce i całej szanownej rodzinie wyrażamy serdeczne współczucie. Jak wiadomo, ojciec poległego s. p. Andrzej Hess, znany na całym Śląsku dzielny pracownik, umarł na wiosnę 1915 wskutek choroby serca z powodu wojny. Starszy brat poległego, akademik Józef Hess, od początku wojny jest internowany w Rosji.

**Z Michałkowic.** Koło amatorskie w Michałkowicach urządziło w niedzielę, dnia 25. z. m. ku uczczeniu 100. rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki wieczorek muzykalno-wokalny, połączony z przedstawieniem, na którym odegrano dwie jednoaktówki: »Żywy Nieboszczyk« i »Bilecik miłosny«. Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie; za to też publiczność darzyła ich hucznymi oklaskami. Uznanie należy się szczególnie panu Pobożnemu, urzędnikowi kolejowemu, za bezinteresowne zajęcie się przedstawieniem i wyćwiczeniem sztuk. Chór pod batutą p. Ślęczki, c. i k. jednor. ochotn., sprawił uczestnikom miłą niespodziankę. Różne melodie naszych śląskich pieśni wzruszyły niejedno serce uczestników. Solo skrzypcowe p. Basisty zajęło wszystkich słuchaczy. Publiczność miejscowa dopisała w zupełności swym licznym przybyciem, sala była przepelniona po brzegi, to też zysk z tego przedstawienia był bardzo piękny. Czystego zysku przeznaczono: 70 K na szkołę wydziałową w Polskiej Ostrawie, 50 K na Mikołaja dla dzieci miejscowej ochronki i 20 K na Rodzinę opiekuńczą na Śląsku. Kierownictwo miejscowej ochronki dziękuje Szan. amatorom za tak hojny darek serdecznym »Bóg zapłać«.

**Z Trzycieży.** W nrze 84. doniosła »Gwiazdka« o zamordowaniu Karczmarczykowej. Przebieg śledztwa wykazał, że Karczmarczykowa podczas pobytu męża na wojnie utrzymywała stosunek miłosny z budnikiem Biedrawą z Trzycieży, który nie pozostał bez następstw. Mąż zżółkł postanowił zaskarżyć Biedrawę o zbrodnię naruszenia wierności małżeńskiej. Pomimo tego Karczmarczykowa utrzymywała nadal przyjazne stosunki. Później poznał się Biedrawa z zamożną córką gospodarza z Trzanowic i pragnął się z nią ożenić. Stosunku z Karczmarczykową wyparł się wobec kochanki. Karczmarczykowski wręczył 100 K, żeby odstąpił od skargi. Karczmarczykowa była jedynym świadkiem jego zbrodni, więc postanowił ją usunąć. Biedrawa wypierał się zbrodni, jednakowoż popłatał się w zeznaniach. Został oddany do sądu obwodowego.

## Rozmaitości.

Nie będzie dalszej rekwizycji dzwonów. Donoszą z Wiednia: Minister wojny Stoecker-Steiner, odpowiadając w komisji wojskowej na zapytanie Zahradnika, oświadczył, że przy rekwizycjach dzwonów polecił ściśle przestrzeganie uczuć ludności, nierekwirowanie pewnej kategorii dzwonów, mających wartość historyczną, ani też dokonywanie rekwizycji w czasie nabożeństw. Ścisłe polecenia w tym kierunku będą ponowione. Zresztą zarząd wojskowy spodziewa się ze zdobytych obszarów wydobyć tyle metalu, że nie będzie potrzebną dalsza rekwizycja dzwonów.

**Strasza eksplozja.** Eksplozja, wywołana skutkiem zderzenia się dwóch parowców, z których jeden amerykański wyładowany był amunicją, spowodowała pożar części miasta Halifax. Telegraficzne i telefoniczne połączenie z Halifaxem jest przerwane. Według doniesienia »Daily Mail« oblicza starszy komisarz policji w Halifaxie liczbę zabitych na przeszło 2000. Zwłoki jeszcze wydobywają.

**Żona dwóch legalnych mężów.** Pewien wieśniak, Paweł Kolarik, z pod Trenczyna, zamienił na froncie rosyjskim podarty swój mundur z mundurem poległego kolegi, przyczem jednak zapomniał zabrać swe dokumenty ze starego uniformu. W ten sposób Kolarik dostał się na listę poległych, a żonie jego doręczono akt zejścia małżonka. Kochająca żona nie miała nic spiesniejszego, jak wyjść w jakiś czas za innego, a mianowicie za rolnika Misecę, który przyjechał na krótko z placu boju. Nagle zjawia się we wsi Kolarik, pierwszy i żyjący mąż bohaterki niniejszego opowiadania. Pomyłka została wyjaśniona. Obydwaj mężowie, którzy równocześnie z frontu powrócili, zawarli interesujący układ. A mianowicie, aż do rozstrzygnięcia ich »sprawy« utrzymywać wspólnie tę wspólną żonę i dzieci.

Z dniem 1. grudnia 1917. roku  
w Cieszynie, Rynek górny 12  
otwarta została

## Cieszyńska filia Banku roln.

Wkładki oszczędności na

4 1/4 %

Pożyczki hipoteczne do lat 40-tu.

Pod dogodnymi warunkami pożyczki skryptowe,  
weksle i rachunki bieżące.

Urzędowanie co dzień

od g. 8.1/2—12. w południe i od 2.—3. po połud.

Za Radę nadzorczą Banku:

Dr. Kazimierz Michalik, sekretarz.

Antoni Kasprzak, prezes, c. k. notaryusz.

Józef Dobrowolski, naczelny dyrektor.

## DWAJ CHŁOPCY

jeden uczeń stolarski, drugi robotnik, 21- i 17 1/4-letni, silni i zdrowi, poszukują pracy jako robotnicy we frabryce, kopalni i t. p. na Śląsku, Mor. Ostrawie i t. d. Bliższe dane i umowa pisemnie: Aleksander Zacharski, Kalwarya Zebrzydowska (Galicja).

## PRELIMINARZ

dochodów i wydatków frysztańskich dróg powiatowych na rok 1918.

### Dochody:

|                                                                                                                                                                          |            |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------|
| 1. Czynsz gruntowy . . . . .                                                                                                                                             | 48,28      |
| 2. Z podatku bezpośredniego powiatu frysztańskiego drogowego uchwalono na posiedzeniu d. 28. listopada 1917 dodatek 40 proc. na 1 K podatku i takowy wynosiłby . . . . . | 343.626,13 |
| Razem dochody                                                                                                                                                            | 343.674,41 |

### Rozchody:

|                                                           |            |
|-----------------------------------------------------------|------------|
| 1. Szutrowanie dróg i tłuczenie kamienia . . . . .        | 71.420,17  |
| 2. Walcowanie drogi i piasek . . . . .                    | 19.765,—   |
| 3. Płaca drożników . . . . .                              | 44.400,—   |
| 4. Płaca drogmistrza i dyety . . . . .                    | 3.000,—    |
| 5. Płaca maszynisty . . . . .                             | 3.000,—    |
| 6. Węgiel, oliwa, smarowidła do walca . . . . .           | 2.000,—    |
| 7. Podatek państwu . . . . .                              | 2.050,17   |
| 8. Renumeracje i subwencje . . . . .                      | 6.000,—    |
| 9. Dyety i koszty podróży . . . . .                       | 2.000,—    |
| 10. Koszta kancel. i wynagrodz. . . . .                   | 1.000,—    |
| 11. Na zakupienie wozu motorowego . . . . .               | 15.000,—   |
| 12. Spłata długu i odsetki . . . . .                      | 84.842,48  |
| 13. Lekarz i apteka . . . . .                             | 1.000,—    |
| 14. Różne dobrowolne dary i pensje . . . . .              | 4.000,—    |
| 15. Ubezpieczenie od nieprzewidzianych wypadków . . . . . | 500,—      |
| 16. Dokupienie inwentarza . . . . .                       | 1.000,—    |
| 17. Kasa chorych . . . . .                                | 100,—      |
| 18. Ogólne ubezpieczenie w Opawie . . . . .               | 800,—      |
| 19. Budowa mostów i reparatury . . . . .                  | 19.500,—   |
| 20. Budowa nowych dróg . . . . .                          | 54.848,48  |
| 21. Nieprzewidziane wydatki, zwózienie błota itd. . . . . | 7.448,11   |
| Razem wydatki                                             | 343.674,41 |

Według ustawy z dnia 13. lipca 1898, paragraf 25, jest preliminarz, wygotowany na r. 1918, u podpisanego do przejrzania dla stron interesowanych przez 14 dni, t. j. od 5. aż do 20. grudnia 1917, wyłożony. Jakikolwiek zarzuty mogą być przez ten czas u podpisanego podane.

Za Wydział dróg powiatowych we Frysztańcu  
dnia 5. grudnia 1917

Przewodniczący:  
Halfar Franciszek.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## HETMAN SŁOWA I CZYNU.

### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żałobnym za duszą  
s. p. Henryka Sienkiewicza  
ks. Rudolfa Tomanek, profesor,  
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie,  
8<sup>o</sup>, str. 22. cena 1 egz. 50 h, z przesyłką poczt. 55 h.

Cały czysty zysk przeznaczony na „Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego.“

Zamówienia należy adresować: »Opiekę bł. Melchiora Grodzieckiego« w Cieszynie (ka Tomanek).

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu „Dziedzictwa“ na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na wymiar  
kowany procent i przyjmuje

wkładki na oszczędność

i płać od nich

4 1/4 %

Czeki pocztowa 80  
tędnio.

Czeki pocztowa 80  
tędnio.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Rocznik . . . . . 9 K — h  
Półrocznik . . . . . 4 » 50 »  
Kwartalnik . . . . . 2 » 25 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
Rocznik . . . . . 8 K — h  
Półrocznik . . . . . 4 » — »  
Kwartalnik . . . . . 2 » — »

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia „Dziedzictwa“, plac Teatralny 8. Księgarnia „Stella“ przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii). Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie. Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — w Bogu ninie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski  
W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej“ w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kolumnie razowem umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 14. grudnia 1917.

Nr. 100

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą i o ciekawą im. błę. Kelihera Grodzieckiego w Cieszynie.

## Program socjalistyczny w Rosji.

Radykalne skrzydło socjalistów rosyjskich, będące pod komendą Lenina i Trockiego (Bronsteina), zagarnęło po obaleniu wszechwładnego dyktatora Kiereńskiego władzę w olbrzymim państwie, rządzone od 3 przeszło wieków przez absolutystyczny carat. Po absolutyzmie i samodzielnym monarchów nastąpił absolutyzm czerwonej międzynarodówki i to tak nagle i bezpośrednio, że w tak rozległym państwie, jakim jest Rosja, musiał nastąpić zamęt niesłychany, o jakim my nawet nie mamy pojęcia.

Lenin i Trocki, objawszy ster rządów w Rosji, wydali dnia 8. listopada imieniem rządu bolszewickiego dekret, zarządzający zniesienie w Rosji prywatnego władania ziemią i przejęcie wszelkiej ziemi przez państwo. Dekret ten, wprowadzający komunizm czyli wspólność wszystkiego, szczególnie roli i nieruchomości w myśl programu socjalistycznego, ma jeszcze być rozpatrzony przez konstytuantę wszechrosyjską, która może mu dopiero udzielić ostatecznej sankcji. Osnowa dekretu skrajnych wykonawców socjalizmu brzmi następująco:

Posiadanie dóbr zostaje natychmiast zniesione bez wszelkiego odszkodowania. Ziemią właścicieli dóbr, wszystkimi posiadłościami koronnymi, klasztornymi i kościelnymi z całym żywym i martwym inwentarzem, budynkami i wszystkimi przynależnościami rozporządzają komitety ziemskie i rady chłopskie okręgowe aż do zebrania się konstytuującego zgromadzenia. Kwestya ziemi w całym swym rozmiarze może być rozwiązana tylko przez konstytuantę. Najbardziej sprawiedliwsze rozwiązanie kwestyi ziemi przedstawia się w ten sposób:

1. Prawo prywatnego posiadania ziemi zostaje na zawsze zniesione; ziemi nie wolno ani

sprzedawać, ani kupować, ani dzierżawić, ani też zastawiać lub w jakikolwiek inny sposób wywłaszczać. Cała ziemia, t. j. państwowe, koronne i gabinetowe posiadłości, dalej dobra klasztorne i kościelne, majoryaty, dobra prywatne, gminne, chłopskie i t. d. zostają bezpłatnie wywłaszczone i zamieniona na ogólną własność chłopską i pozostawiona do użytku pracujących na wsi. — Tym, którzy wskutek przewrotu ponieśli majątkową stratę, przyznaje się prawo pobierania zapomóg publicznych, jednakże tylko przez tak długi okres czasu, dopóki się do nowych warunków nie zastosują.

2. Wszystkie skarby ziemi, jak: kruszce, olej ziemny, węgiel, sól i t. d., ponadto lasy i wody, które posiadają dla państwa ogólne znaczenie, przechodzą wyłącznie na użytek państwa. Wszystkie małe rzeki, jeziora i lasy przechodzą na użytek gmin pod warunkiem, że będą zarządzane przez miejscowy samorząd.

3. Ziemi o wysokiej kulturze gospodarczej, jak: ogrody, plantacje, szkółki drzewne, cieplarnie i t. d. nie podlegają podziałowi i będą użyte do celów naukowych i przejdą na własność państwa lub gmin, zależnie od wielkości. Zagrody chłopskie, małe gospodarstwa miejskie i wiejskie z ogródkami i ogrodami warzywnymi pozostają własnością dotychczasowych posiadaczy, przyczem wielkość ziemi i wysokość danin za używanie jej będzie na drodze ustawodawczej uregulowana.

4. Stadniny, rządowe i prywatne hodowle bydła i drobiu i t. d. zostaną skonfiskowane, przechodzą na własność całego narodu i użytkowanie ich pozostawia się wyłącznie państwu lub gminom, zależnie od wielkości i znaczenia.

5. Cały żywy i martwy inwentarz gospodarczy skonfiskowanych ziem przechodzi na własność użytkową państwa lub gmin, zależnie od wielkości znaczenia. Konfiskata inwentarza nie dotyka właściciela mniejszej posiadłości.

6. Prawo używania ziemi otrzymują wszyscy obywatele państwa rosyjskiego, bez różnicy płci, którzy chcą sami ziemię uprawiać przy pomocy rodziny lub jako stowarzyszenia. Prawo to trwa jednak tak długo, jak długo potrafią ziemię uprawiać sami. Wynajmowanie się robotniczych jest niedopuszczalne. Gospodarze wiejscy, którzy wskutek starości lub niezdolności do pracy na zawsze utracili możność osobistego uprawiania ziemi, tracą również prawo użytkowania jej, otrzymują jednakże od państwa zabezpieczenie w formie pensji.

7. Używanie ziemi musi być jednakże, to znaczy, że ziemię rozdziela się między pracujących na roli w zastosowaniu do miejscowych warunków, do normy pracy i używania. Sposób używania ziemi musi być zupełnie wolny: według pojedynczych zagrod, w formie gminnego posiadania lub na podstawie współdzielczości, zależnie od ustanowień pojedynczych gmin.

8. Cała ziemia po wywłaszczeniu zostaje połączona w fundusz ziemi całego narodu. Rozdziałem między robotników rolnych zarządza samorząd miejscowy i centralny, zaczawszy od demokratycznie zorganizowanych gmin wiejskich i miejskich, a skończywszy na centralnych władzach powiatowych.

Fundusz ziemi podlega regularnie w pewnych odstępach czasu nowym podziałom, zależnie od przyrostu i kultury gospodarstw rolnych. Przy zmianie granic musi pozostać pierwotny początek podziału nienaruszony. Organizację przesiedlenia i przydziału inwentarza musi wziąć na siebie państwo. Przesiedlenie będzie miało miejsce w następującym porządku: Najpierw bezziemni chłopci, następnie złą sławę mający członkowie gmin i dezertjerzy i t. d., a ostatecznie przez los wyznaczeni lub na podstawie układu.

Ziemię chłopów i kozaków, znajdujące się w posiadaniu gmin (w przeciwieństwie do ziem

## Jura i Jonek.

Jura: Jo už prawiem, o mało nie będą śmieć ludzie dychać, a rządzić se o wół jakim gałgaństwie lebo bezperactwie, to už gor ni. Jak sie co tym panom niepodoba, choć to je isto prawda, hnet to migną i myślą, że sie o tem noród nie dowie. Jak ku przykładu o tym sikorze z hermanic. To je iste, że po pogrzebie w ustroju w siedmi gospodarach hałdamaszowali — tela kas przeca stary sikora abo bał przociele ni mogli mieć forotów, kie chodźiły komisje i zbierały co nadbywało, jeny sie to musiało skądzi dowieść. Wół mo wielki brzuch i tam sie mocka śmieści, tuż młody adamek napasione go woła troche połechotł, kie je przy nim za pognicza; wół cosi mało wiela spuścił i zrobili se dobry dzień.

Jonek: Toć ten miły adamek se milioński popuszczu, kupuje snoci grunta, młyny, piły, czy kany wykopał kociel z dukotami, czy co, że mu tak na wszystko styko? Obyczajnie doja krowy, a adamek je przy takim codownym wole, że ten wół niewiela zje, a moc ze siebie wydowo, kie se pognicze fajnie przy nim dychają.

Jura: Jobych też chciol być aspoń pastierzem przy takim wole, możne by mi też cosi kapło, aspoń bych sie nikiedy ze zlobu tego za-

zracznego howada najod kajzerek, wórsztu i sera. Alech sie ci oto niedowno miol zabić. Byłech aże w mostach przy jasiowie.

Jonek: Na kanyż cie też tam świńsko noga zaniosta? Dyćbych teraz siedziol w chałupie.

Jura: Prowde prawisz, że świńsko noga — omało bych był przyszeł o żywobyty. Byłech telkowne czasy na wojnie, a nic sie mi dzięki Bogu takigo złego nie przytrefiło, a tam na tym przegrzeszonym sztacyjonie bych se był o mało nożyska połomoł i karczysko skrećił.

Jonek: Trzeja cie tam było?

Jura: Mioloch tam wielką pilobe, tuzech sie ku wieczoru zieleźnicą puścił, wylozech z wagonu, ide, ale przy wychodzie je cosi ośm poście schodów, światła żodnego, tuzech grzmec sobą o ziem, aż zadudniało, w oczach sie mi zakrzyło, uzech se myśloł, że je po mnie; ale na ty Bogi ech se jeny krzyża potrzaskoł i łokieć otłok.

Jonek: Milioński sto widziało, czemuż tam zieleźnica nie do aspoń jakigo janiczka?

Jura: Janiczki som, jeny petryola do nich nie dowają. Jakisi mynarczyk odebroł klucze od magazynów z petryolem i som wydowo petryol, knuty i cylindry, a tak tego petryolu jeny cyrpko, aby mu stykło dlo słowoków i monsteczan, co przynoszą wajca, masło, ser, obiki...

Jonek: Toć dziwny mynarczyk, czy waja abo masło miele? Jo, bywszy toba, byłbych se na fleku doł wystać tyrtompyrtom od jakigo dochtora i byłbych obżałował zieleźnice za boleść i za leczeni. Dyć to je paterne, że to zawinnila zieleźnica czy ten mynarczyk...

Jura: Isto, szkoda, boch jednak pore dni przelezoł. Ale jo nie był som, coch prasnył, tam ludzie padali jak muchy — tak sie to jeny kulało po tych schódkach, a cma jak w miechu. Ja, ten mynarczyk krom szpasy miele wajca, masło, mięso, kan jeny co, a co som nie zmiele, to wysyło przocielom do berna, do oderberku, do wysztota i wszyci miela o sto sześć. A tego snoci jeszcze mało. Jak kiery ajzembaniok nie chce dać, co mo doma, sera, masła, wajec, gęś, kur, kaczek, śmietonki, to mu hnet grożą, że bee musiol narukować, tuż każdy snoszo co jony kany mo. A mynarczyk miele...

Jonek: Toć musi mieć niezłe żarna. Wojna je, ale jak widać, sie po nikierym jednol dobrze wiedzie.

Jura: Ja, tuzech tam był na noc, alech wiela nie społ, z wieczora ech ni móg ani ola zmrużyć, bo mie tak w tych potłuczonych krzyżach bolało i szczypało, — rano ech sie troche szel podziwać na ten nowy tónel, dziwom sie tu na jednym baraku napis: tajcze szule — pytom sie jednego gorola, na czyćie wy są pod pra-



samodzielnych chłopów) nie będą skonfiskowane.

Tyle ten arcyciekawy dekret bolszewików. Jako objaśnienie mogą służyć wywody Trockiego, które wygłosił wobec pewnego dziennikarza, w których wyjawiał właściwe swe zamiary, względnie program bolszewików:

»Wywołamy — oświadczyl — olbrzymią rewolucję społeczną, o jakiej się jeszcze nikomu nie śniło. Zmiażdżymy całą burżuazję. Wywołamy wszystko. Nie tylko ziemię, lecz kapitały i nieruchomości. Nie mogąc zgnieść kapitalizmu na całym świecie, zgniemy go przynajmniej radykalnie u siebie i zapoczątkujemy nową erę w gospodarstwie światowym. Wiem dobrze, że przeciwko nam mogą stanąć wszystkie rządy. Wiem, że mogą Japonię na kark nam sprowadzić. Ale Rosja przez rewolucję stanie się potęgą, której nic nie zmoże. Nowy duch wstąpił w masy.«

A bolszewicki prezydent ministrów Lenin dodał: »Niebawem przekonają się wszyscy, że jesteśmy potęgą, z którą cały świat liczyć się musi.«

Takie radykalne hasła, jak powyższe, rzucane w ciemne, bezkrytyczne tłumy, muszą wywołać niebywały zamęt. Co się z tych dekretów i wywodów bolszewików-socjalistów wyłoni, okaże niedaleka przyszłość.

## Czy pokój?

Propozycja rewolucyjnego rządu rosyjskiego o tymczasowe zawieszenie broni na froncie wschodnim spowodowała także Rumunię przyłączyć się do tego pokojowego kroku Lenina i Trockiego. Nadzieja rychłego pokoju wzrosła. Wprawdzie jest jeszcze dosyć trudności i dosyć wątpliwości, które się nasuwają na każdym kroku, jednakowoż faktem jest, że gdy raz stanęło się niemal u progu pokoju, to trudno będzie najzawziętszym nawet rządowi cofnąć się przed przekroczeniem tego progu. Na tem twierdzeniu opierają się też wszystkie nadzieje, że wojna może się szybko skończyć i to nie tylko na froncie rosyjskim.

Są jednakże poważne trudności i wątpliwości. Przedewszystkiem rząd Lenina nie jest jeszcze tak ugruntowany, żeby go można uważać za istotnie zdolny do zawarcia pokoju obowiązującego. Wiadomo bowiem, że w Rosji ataman kozacki Kaledin otwarcie stanął przeciw rządowi bolszewików, że jego główna kwatery zapelnia się osobistościami, które przygotowują kontrrewolucję przeciw rządowi bolszewików. U Kaledina jest były minister wojny Sawinkow, są przywódcy kadetów Rodzianko i Miliukow,

jest były naczelny wódz Aleksiejew, jest angielski pełnomocnik wojskowy, pułkownik Knox, zgłosił się tam, jak donoszą pisma szwedzkie, nawet Kiereński, którego jednak nie przyjęto ze względu na to, że miękkość jego umożliwiła bolszewikom dojścia do władzy. Ostatnie wiadomości donoszą, że bolszewicy wypowiedzieli wojnę Kaledinowi. To jedna trudność. Druga wyłania się ze samego programu pokojowego, ogłoszonego przez Lenina. Lenin potępia tajną dyplomację i nie chce pokoju, robionego przez dyplomatów, tylko przez ludy. Czy myśli w tym wypadku tylko o ludach w państwie rosyjskim, czy też hasło to uogólnia, niewiadomo. Wskutek tego niewiadomo, kto ma te układy pokojowe prowadzić, czy delegaci ludów wszystkich państw wojujących, czy też delegaci ludów ze strony Rosji, a dyplomacja ze strony mocarstw centralnych.

Wątpliwości te są tem większe, że Lenin powoli rezygnował ze wzniosłych ideałów i kiedy sam z początku szedł śladem Rządu tymczasowego i domagał się niepodległości wszystkich narodów i ich prawa stanowienia o swoim losie, to w ostatniej odezwie, wzywającej do zawarcia pokoju, nie wspomina już słowem o tych zasadach, ale mówi tylko o pokoju, któryby dawał narodom »możność kulturalnego i gospodarczego rozwoju«. Jest to przekreślenie najwznioślejszych haseł, przez samego Lenina głoszonych. Wogóle widać z tego, że Leninowi nie chodzi zupełnie o zwycięstwo wielkich idei, które każda rewolucja ze sobą przynosi, tylko o jak najszybszy pokój bez względu na to, jakie on stworzy warunki nowego współżycia narodów.

### Stanowisko koalicji.

W Paryżu odbywała się w ubiegłym tygodniu konferencja państw koalicyjnych, oczywiście już z wyjątkiem Rosji. Słychać, że na konferencji tej miano ustalić warunki pokoju ze strony koalicji i że te warunki zostaną w najbliższych dniach ogłoszone. Jest to w każdym razie bezpośredni skutek akcji Lenina. Gdyby koalicja istotnie ogłosiła swoje warunki pokojowe, to może być, że niezadługo zaczęłyby się rokowania o pokój nie tylko między mocarstwami a Rosją, ale wogóle między wszystkimi wojującymi o pokój powszechny.

Z drugiej strony przychodzi z Genewy wiadomość, iż według doniesień pisma »Echo de Paris« koalicijni mężowie stanu mieli złożyć na konferencji paryskiej oświadczenia, z których można wnosić, iż obecne militarno-polityczne położenie każe się liczyć z możliwością trwania wojny do jesieni roku przyszłego.

## Gorlice po walkach w r. 1915.

W roku 1915. wojska sprzymierzone przebrały front pod Gorlicami. Odtąd to miasto, liczące zaledwie 10.000 mieszkańców, przeszło do historii i przypominać będzie jeden nader ważny moment z dziejów wojny światowej. Po walkach pod Gorlicami bowiem wyparto Rosyan aż na krańce Galicji i wyrzucono ich z Królestwa Polskiego. Do Gorlic zaś, jako terenu strasznych walk, na którym tysiące zginęło, jedzie corocznie dużo ludzi, nawet z daleka, z których jedni chcą zobaczyć grób syna czy brata, inni chcą widzieć to pole, na którym śmierć zbierała tak obfite plony, chcą zobaczyć rowy strzeleckie i zniszczone Gorlice. Do tych ostatnich i ja należałem. W towarzystwie znajomego pana wyjechałem do Gorlic w połowie lipca bieżącego roku. Gdy się jedzie linią Stróż—Gorlice przez wsi, które były terenem walk, nie widzi się już prawie śladów wojny. Rowy strzeleckie w znacznej części już zasypane, zagłębienia, powstałe od uderzenia granatów, porosły trawą, zwracają natomiast uwagę nowe zupełnie chaty, wybudowane na miejscu zniszczonych i tu i ówdzie cmentarze, kryjące ofiary śmierci. Nadchodzi stacja Gorlice. Dworzec, dawniej zniszczony, obecnie już zupełnie odbudowany, startł ze siebie ślady wojny. Ulica, prowadząca z dworca do miasta, utrzymała się prawie cała, tu i ówdzie tylko ruiny jakiegoś domu świadczą, że tu musiała kiedyś być jakaś katastrofa. Budynek starostwa kończy tę zachowaną dzielnicę miasta. Odtąd się obraz miasta zmienia. Widzi się, można powiedzieć bez przesady, tylko ruiny. Cała ulica główna, prowadząca na rynek — zniszczona. Partery domów jako tako odbudowane i zamieszkałe przez ludzi. Jeszcze smutniejsze wrażenie robi rynek. Ocalał tam jeden tylko budynek, mianowicie apteka, reszta padła ofiarą potężnych granatów. Magistrat już odbudowany, reszta domów stoi tak, jak przed dwoma laty po opuszczeniu miasta przez nieprzyjaciela. Najbardziej przygnębiająco działa na widza dzielnica pod cmentarzem. Nie ocalał w niej ani jeden budynek, ani jeden też nie jest jeszcze odbudowany. Wszystkie bez kominów, bez dachów, najczęściej tylko cztery ściany z kupą gruzów wewnątrz oczekują litościwej ręki, która by je odbudowała dla właściwych celów. Gruzy porosły już chwastami i trawą. W jednym domu widziałem pasącą się krowę, a w drugim kozę. Dziwne zrzędzenie losu. Tam, gdzie przed trzema laty mieszkała zamężna rodzina, dziś gości krowa, a właściciel może w barakach lub na tufalcze. Wchodzę na cmentarz. Była to już szara godzina, wrażenie tem silniejsze i boleśniejsze. Kaplica cmentarna poszarpana granatami, wierzchołki wszystkich drzew ścięte, parkan rozbity, pomniki albo złamane lub znacznie nadwyżężone. Jeden z nich zwłaszcza zwraca na siebie uwagę widza. Jest to pomnik powstańców, pamiętka droga dla obywateli Gorlic, bo świadczy, że w walkach o wolność Ojczyzny brali udział także synowie tego miasta. Nie oszczędził go jednak granat. Rozbił go na dwie części. Podstawa stoi, jak dawniej, krzyż zaś zwałił się na ziemię. Spadła z niego korona cierniowa, jakby na znak, że kończą się cierpienia Polski, że zrzuci już z siebie koronę cierniową i zmartwychwstanie do nowego życia. Opuściłem cmentarz, by zwiedzić kościół. Zdawało mi się, że tylko wieża zburzona, gdyż wśród budynków miejskich — kościół stoi tuż obok rynku — nie było można na pierwszy rzut oka widzieć dokładnie zniszczenia. Pomyliłem się. Kościół zupełnie zniszczony. Ocalał tylko ołtarz wielki. Jedną nawę już odbudowano, by umożliwić wiernym słuchanie mszy św. W ołtarzu umieszczony piękny obraz, przedstawiający św. Józefa z dzieciątkiem Jezus, dzieło malarza Stachewicza, niestety przedziurawiony w wielu miejscach odłamkami szrapnelowymi. Wracam na rynek. W drodze widzę dom już odrestaurowany częściowo, a do niego przymocowane szrapnele i granaty mniejszego kalibru. Pytam, co to ma znaczyć, a dowiaduję się, że to dom ks. kanonika Świejkowskiego, który w czasie pobytu Rosyan w mieście sprawował obowiązki burmistrza, a który później musiał stawać przed sądem wskutek fałszywego doniesienia. Znam już czytelnikom »Gwiazdki« nazwisko tego cennego kapłana, który nie przyjął za swą pracę

sokiem, czy co? Prawi se, ale sto razy gorszy, dyć ten mynarczyk, co nie dowo petryolu na banhof, kaj go trzeja, chce nom pruskiego petryolu gwołtem naloć do czepanie, jeny naganio dziecka do tego baraku, że tam nacytają tela światła, że aż w nocy widzą, że im petryolu nie trzeja.

Jón ek: Toć gorszy nagrowo z tymi ludźmi niż z kaframi w Afryce. Że też tak to ci ludzie znoszą.

Jura: Joch im też prawil, to sto razy gorszy niż otrocy. A jak je wypłata, to od każdego biednego robotnika ściągo 2, 3 i 4 korony na taje szule, czy tam posyło dzieci, czy ni, jak ich nimo. A bieda reta temu, coby sie zespurzył, hnet mu do krampocz do ręki i hajdy s nim na sztreke, abo mu nie do waglo ani petryolu, tuż ci borocy wszystko cierpią, bai kupi barana abo ciele za drogi grejcar, zabije i niesie mynarczykowi, by miol co mleć na swoim młynku i nie robił mu ostudy.

Jón ek: Przeboga kany, to piekno nordmarkowsko kultura, na czemuż sie ci ludzie kany u wyższych nie polutują?

Jura: U kogo? Dyć oni wszyscy dokupy szyja, szak wiesz, że jedna wrona drugi oka nie wydziobie. Dyćby tego na wołowej skórze nie spisoł, co sie uż ten człowiek napochoł. Choć tak miele gęsi, kaczk, barany, cieleta, jednak to nimo pożegnane, bo je chudy jak świerszcz, zielony jak trowa, nosisko jak kremisko ogórka, jeny grabie ty mo ku sobie. Oto niedowno jednemu odciałył za kładziwko i pilnik, co sie kansi miol stracić, dwiadwacet koron, a ten isty ani tych norzędzi nie widzioł, a drugimu za w-

gli dwacet koron, a ten ani kaszczyczka waglo nie dostol. Ale mynarczyk dol wagli inszej prywatnej osobie — tak gospodarzy.

Jón ek: Ale w nordmarkach, szulferajnach to mo pierwsze slowo. Tak dlugo zbonek chodzi na wode, aż sie ucho urwie, też sie kiesi i na tego pasze nońdzie spusob.

Jura: Jeszczeh se cosi spomnioł; on też miol klucze od tej chałupy czy baraku, co tam niedowno niby to wszystko wyrabowali. Tam sie miało stracić prodło, rozmaitych wiec na moc koron, a bezmala tam był jakisi inszy raubierz. Dyć tego ani szandarom nie podali. Ale bee tak dlugo mleł, aż sie s nim zmiele. Za taki bezperactwia musi przyjąć przedzy czy nieskorzy kora. Cóż tam nowego z polityki?

Jón ek: To wiesz, że z Rusem bee snoci pokój, bo uż zaczeni jakisi umowy; ale zaś Hameryka wypowiedziała wojne. Zdało sie, że sie ta mordownia przed godami skenczy, ale Pónbóczek raczą wiedzieć, co z tego wszystkiego wykwitnie. Cóż ci też święty Mikołoj nakłod?

Jura: Synku, dyć ech uż nadobrze zapomnioł o tych pieknych obyczajach; teraz sie ludziom wszystkiego odniechciało, bai chodzieć po mikofajce. Nic. Byłaby sie mi przydała fura waglo, bania petryolu, ze dwa miechy maki, wykormiony szróciok, jako guńka ciepło na zime, przestronie papucie, niecki tabaki...

Jón ek: Czegobś ty jeszcze nie chcioł? To se ty umiesz wybagować. Parcie go jeny. Ale pujde se hynaj ku trafice stanyć, dzisio fasowali tabake, uzech ze 2 tydzie ni miol fajki w gębie, tak mi czegosi rontem chybiało, możne dostanę paczek abo dwa, to se schowom na święta.



odznaczenia od cesarza, gdyż to, co uczynił, uczynił jedynie »z kapłańskiego powołania i chrześcijańskiej miłości bliźniego«.

Opuściłem miasto i udałem się na cmentarz bohaterów, który założono tuż obok miasta. Cmentarz leży na wzgórzu, z którego bardzo dobrze można widzieć zniszczone Gorlice. Cmentarz o obszarze może czterech morgów otoczony wspaniałym murem z piaskowca, w którym wmurowany jest ołtarz, z ogromnym pomnikiem w środku i całym szeregiem mniejszych pomników na osobnych polach, robi na widza wielkie wrażenie. Gdy się człowiek przypatrzy rozmiarom cmentarza, gdy następnie spojrzy na ruinę miasta, to zrozumie to dobrze i odczuje, że tutaj musiały się dziać straszne rzeczy, że tutaj nowożytna sztuka wojenna święciła swoje tryumfy. Obv przynajmniej krew ludzka nie została przelana marnie, oby przynajmniej śmierć tych bohaterów z pod Gorlic przyczyniła się do wolności ludów. Ks. E. B.

## Przegląd polityczny.

### Delegacye.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin, który z powodu kataru kiszek za poradą lekarską musi pozostać w łóżku, porzucił na razie zamiar podróży do Berlina. Z powodu jego choroby posiedzenia komisji delegacji dla spraw zagranicznych zostały na najbliższe dni odroczone.

### Z komisji wojskowej delegacji austr.

W środę rozpoczęła komisja wojskowa delegacji austr. obrady nad ekspozycję ministra wojny. Minister wojny podniósł na wstępie, że wszystkim oficerom w rezerwie i pospolitem ruszeniu należy wyrazić nieograniczoną pochwałę za wysoką wartość moralną, żywe poczucie obowiązku i za najlepszą wolę, którą objawiali jako tędzy, dzielni i pełni poświęcenia oficerowie.

Posel Zahradnik skarżył się na traktowanie czeskich żołnierzy i wnosi rezolucję w sprawie uwolnienia roczników włącznie do roku 1870. przeniesienie ojców rodzin ponad 42 lat, samodzielnych rolników i przemysłowców do kraju poza frontem, uwalnienie uznanych w tych roczników do służby bez broni, użycie zdolnych do służby na froncie z tych roczników w kraju na tyłach i udzielanie tymże częstszych urlopów. Mowca oświadcza wreszcie, że czescy delegaci nie mogą udzielić swej aprobaty ekspozycji.

Posel Korosec omówił następnie szczegółowo traktowanie Słowian południowych w wojsku i wystosował do ministra zapytanie, czyby nie można w jakikolwiek sposób wpłynąć na armie operujące w Palestynie, by święte miejsca tamże uchronić od uszkodzeń. Delegacja austriacka nie odbędzie według dotychczasowego planu przed świętami pełnych posiedzeń.

Natomiast zbierze się parlament austriacki dnia 18. i 19. b. m. na plenarne posiedzenie.

### Bilans ostatniego roku.

Berlin, 11. grudnia. Biuro Wolffa donosi: Od chwili odrzucenia naszej propozycji pokojowej z dnia 12. grudnia 1916. r. same tylko Niemcy wzięły do niewoli 286.900 żołnierzy nieprzyjacielskich (w tem 6900 oficerów), nie licząc w to jeńców w obrębie etapów lub też w drodze do obozu jeńców, oraz 9000 Anglików z pod Cambrai. Przypada z tego na Rosyan 79 tysięcy, Rumunów 42.950, Francuzów 29.550, Anglików i Włochów 112.553, Amerykanów 75, Serbów 1141, Belgów 45, Czarnogórców 2, Portugalczyków 120, Japończyków 3. W tym czasie zdobyli Niemcy przeszło 2000 dział, 652.420 naboju działowych, 1715 wozów amunicyjnych i innych, 99.673 karabinów, 751.369 pistoletów i rewolwerów, 4902 karabinów maszynowych, 2618 zestrzelonych samolotów, 230 balonów na uwięzi, nie licząc broni i sprzętu wojennego, które natychmiast zostały użyte przeciw nieprzyjacielowi. Koalicja zdobyła sobie 674 km. kwadratowych obszaru, zniszczonego strzałami przez jej artylerię. Zysk obszaru mocarstw centralnych wynosi 47.300 km. kwadratowych.

Od czasu odrzucenia naszej propozycji pokojowej z dnia 12. grudnia 1916 koalicja, mimo swej wielokrotnej przewagi liczebnej, oraz w

materyale, straciła ogółem na rzecz mocarstw centralnych przeszło 300.000 jeńców i 4000 dział. Nadto od połowy grudnia 1916 do połowy grudnia 1917 zatopiono ogółem 9.196.000 ton real. brutto.

### George zdecydowany jest wygrać wojnę.

Angielski prezydent ministrów Lloyd George w rozmowie z współpracownikiem paryskiego dziennika »Petit Parisien« wskazał na powagę położenia, poczem mówił: Mamy ludzi, amunicję, źródła pomocnicze, finansowe i gospodarcze, oraz mamy poczucie, że walczymy za słuszość. Musimy jednak doprowadzić do jednolitości kierownictwa i uwzględnić fakty. Nie możemy tracić czasu. Jesteśmy zdecydowani wygrać wojnę i uda się nam to, jeżeli będziemy cierpliwi, wytrwali i stanowczy.

### W Portugalii wybuchła rewolucja.

Między wojskami rządowymi a rewolucyjnymi przyszło w Lizbonie do walki. Prezydent republiki przyjął ustąpienie gabinetu Costa. Rewolucyoniści utworzyli rząd i złożyli uroczyste przyrzeczenie, że wytrwają przy boku dawnej sojuszniczki Anglii i innych sprzymierzonych i dochowają wszystkich międzynarodowych umów narodu portugalskiego. Według ostatnich doniesień przywrócono w całej Portugalii spokój. Nowy gabinet pod przewodnictwem Sidonio Paes już się utworzył.

### Wilson o wolności mórz i dostępu do tychże.

W końcowych wywodach mowy do kongresu powiedział Wilson: Nasze przyłączenie się do wojny pozostawia niezmienionem nasze stanowisko wobec ostatecznych uregulowań na końcu wojny. Powiedziałem w styczniu, że narody świata mają nie tylko prawo do korzystania z dróg morskich, lecz muszą mieć także wolny, nieutrudniony niczem dostęp do tychże dróg. Jak wówczas tak i dzisiaj mam na myśli zarówno narody i państwa większe i silniejsze, jak i narody małe, które potrzebują naszej pomocy. Wówczas i dzisiaj miałem na myśli zarówno Austro-Węgry, jak Polskę i Serbię. Sprawiedliwość i równość można uzyskać tylko za wysoką cenę. Dążymy zaś do stworzenia trwałych, nieprzemijających podstaw dla pokoju światowego i musimy starać się to uczciwie a bez obawy.

### Wilson wobec Rumunii.

Wilson wystosował do króla rumuńskiego telegram, w którym wyraża najgorętsze uczucia sympatii i podziwu Stanów Zjednoczonych dla walki króla i Rumunii, aby strzedz narodowej wolności i samodzielności przed niemieckim militarystem. Równocześnie zapewnia Wilson, że Stany Zjednoczone po wojnie będą Rumunii pomagać, o ile to tylko jest możliwe, a przy ostatecznych rokowaniach pokojowych użyją wszystkich swych wysiłków, aby samodzielność Rumunii jako wolnego, niezawisłego narodu została całkowicie zabezpieczoną.

### Reforma wyborcza w Anglii.

Londyn, Izba gmin przyjęła w trzecim czytaniu przedłożenie o reformie wyborczej, na podstawie którego otrzymują prawo wyborcze wszyscy mężczyźni, którzy ukończyli 21 lat życia, a dalej wszyscy żołnierze, którzy ukończyli 19 lat życia, a nadto kobiety od 30. roku życia.

### Jerozolima poddała się.

Amsterdam, 11. grudnia. »Central News« donoszą, że w Izbie gmin Bonar Law zawiadomił, iż Jerozolima poddała się.

Jerozolimę zdobyła armia angielska przy pomocy francuskich i włoskich oddziałów. Słychać, że generał Allembi zamianuje angielskiego gubernatora wojskowego. Nad Jerozolimą będzie więc powiewał sztandar angielski, podczas gdy równocześnie francuskie i włoskie sztandary będą wywieszone na narodowych posiadłościach tych państw, jak szkoły, klasztory itd. Naprzód będzie ogłoszony stan obłężenia. Nie podejmiemy się żadnej próby celem uregulowania przyszłego stanowiska miasta przed ogólnym pokojem. Na razie będzie się uważało miasto jako pozostające pod wojskową władzą Allembigo.

### Panama wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom.

Jak donosi biuro Reutera z Nowego Jorku, wypowiedziała republika Panami w środkowej Ameryce wojnę Austro-Węgrom.

### Equador zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

Guayaquil. Urzędowo podają do wiadomości, że Equador zerwał stosunki dyplomatyczne z Niemcami.

### Chiny i Japonia przeciw Rosji.

Sztokholm, 11. grudnia. Według doniesień petersburskich wojska chińskie wkroczyły do Charbinu, zaś japońskie do Władywostoku.

## Wojna austriacko-włoska.

### Żywe walki artyleryjskie.

Wiedeń, 9. grudnia. Urzędowo donoszą: Na równinie weneckiej miejscami żywe walki artyleryjskie.

### Zdobycie przyczółka mostowego Bressanin.

Wiedeń, 10. grudnia. Urzędowo donoszą: Oddziały szturmowe pułku piechoty Honwe-dów nr. 32 wydarły nieprzyjacielowi nad ujściem Piawy przyczółek mostowy Bressanin. Wzięto do niewoli 6 włoskich oficerów i 228 żołnierzy, zdobyto 10 karabinów maszynowych.

Wiedeń, 11. grudnia. Urzędowo donoszą: W obszarze ujścia Piawy próbował nieprzyjaciel bez skutku odzyskać stracone przedwczoraj rowy.

### Wydarzenia na morzu.

W nocy z 10. na 11. grudnia został zatopiony w nieprzyjacielskim ataku torpedowym J. C. M. okręt »Wien«. Załogę prawie w całości uratowano. Komenda floty.

Wiedeń, 12. grudnia. Między Brentą i Piawą uzyskaliśmy w lokalnych walkach sukcesy. Szef sztabu generalnego.

## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

### Nic nowego.

Berlin, 9. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

### Zawieszenie broni na froncie rumuńskim.

Berlin, 10. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Sprzymierzone armie zawarły zawieszenie broni z rosyjskimi i rumuńskimi armiami frontu rumuńskiego między Dniestrem i ujściem Dunaju.

Berlin, 11. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 12. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Pierwszy gen.-kwat. Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Walki we Francji i Flandryl

Berlin, 9. grudnia. Naczelna kwatera donosi: W pojedynczych odcinkach frontu flandryjskiego na południe od Scarpy, tudzież między Moevres i Banteaux doszło do południa do żywych walk artyleryjskich. Na reszcie frontu zachodniego była czynność potyczkowa nieznaczna.

Berlin, 10. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na froncie flandryjskim i w pojedynczych odcinkach między Scarpą i St. Quentin wzmożył się ogień nieprzyjacielski począwszy od południa. W mniejszych potyczkach piechoty wypędzono Anglików na zachód od Graincourt z kilku karawaków rowów. Angielskie natarcie na północ od La Vackwerie rozbiło się.



Silne użycie związków lotniczych, szczególnie na froncie francuskim, doprowadziło do gwałtownych walk w powietrzu. Nasi przeciwnicy stracili 11 samolotów i 1 balon na uwięzi.

Berlin, 11. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta. We Flandryi i od Scarpy aż do Sommy wywijały się po południu wielokrotnie żywe walki artyleryjskie.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na całym froncie była żywą czynność ogniowa. W niespodzianym natarciu przyprowadziły oddziały szturmowe na północny wschód od Craonne 22 Francuzów z nieprzyjacielskich rowów. Także w innych odcinkach zabrano w potyczkach wywiadowczych jeńców.

Berlin, 12. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Czynność potyczkowa utrzymała się w umiarkowanych granicach.

W listopadzie wynoszą straty nieprzyjacielskich napowietrznych sił bojowych na frontach niemieckich 22 balony na uwięzi i 205 samolotów, z których 85 spadło za naszymi liniami, reszta z drugiej strony nieprzyjacielskich pozycji. Nasze straty w walce powietrznej wynoszą 60 samolotów i 2 balony na uwięzi.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

Położenie niezmienione.

Berlin, 9. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Na północny wschód od jeziora Doiran rozprószone ogniem kilka nieprzyjacielskich kompanii, które chciały się zbliżyć do bułgarskich forpocz.

Berlin, 10. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

Berlin, 11. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

Berlin, 12. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Bez większych akcji bojowych.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Subskrybujcie VII pożyczkę wojenną!

### Z Cieszyna i okolicy.

Odnaczenie Ślązaka. Walenty Kuchajda z Hażlach, pow. Cieszyn na Śląsku, przy 100. p. p., były kierownik jednej ze stacji kolei linowej na froncie karyntyjskim, został odznaczony żelaznym krzyżem zasługi na wstępie waleczności.

Z dyrekcji gimnazjum polskiego w Cieszynie. W niedzielę, 16. grudnia od godz. 10.—11. będzie grono nauczycielskie udzielać Rodzicom i Opiekunom uczniów, w sali konferencyjnej, szczegółowych wyjaśnień o ich zachowaniu i postępie w ciągu ubiegłego okresu.

»Dziedzictwo bl. Jana Sarkandra« ma na składzie gustownie oprawne książki modlitewne i śpiewniki »Chwalcie Pana«, IV. wydanie. To IV. wydanie jest dokładnym, niezmiennym przedrukem wydania III., zawiera nadto jako dodatek misały pieśni liturgiczne na uroczystość Bożego Narodzenia, Obrzezania Pańskiego, Objawienia Pańskiego, Zmartwychwstania, Bożego Ciała, Poświęcenia kościoła, św. Jadwigi, 2 do mszy św. żałobnej i o pokój. Papier pierwszorzędny, druk wyraźny, oprawa mocna i piękna. Cena 1 egz. opr. 5 K 50 h, z przesyłką 5 K 74 h. Przesyła się za pobraniem lub uiszczeniem należności z góry. Na żądanie wysyła »Dziedzictwo« czeki pocztowe.

Polsko-czeskie narady w sprawach gospodarczych. W niedzielę odbyła się w Polskiej Ostrawie narada delegatów polskich i czeskich Towarzystw i związków rolniczych, celem omówienia najważniejszych spraw gospodarczych w czasie obecnym. Uchwalono także powołać osobny komitet, składający się z posłów słowiańskich i delegatów Towarzystw i związków gospodarczych dla strzeżenia interesów gospodarczych słowiańskiej ludności rolniczej na Śląsku.

O przydział maki i mleka dla chorych w Cieszynie. O poświadczenia lekarskie, uprawniające do poboru mleka i maki pszennej należy się zwracać tylko w poniedziałki i we

wtorki od godz. 11. do 12. przed południem, w innych bowiem dniach fizykat miejski poświadczających tych wydawać nie będzie.

Rekwizycja piszczalek organowych już się zaczęła w okolicy Cieszyna. Monter znanej firmy braci Riegerów z Karniowa wyjmuje zajęte przez państwo piszczalki, mierzy dokładnie i odsyła na miejsce zborne. Zajęte są wszystkie piszczalki w prospekcie, t. zn. te, które widać od strony ołtarza. A i te tylko wtedy, jeżeli są z cyny, nie zaś cynkowe (takie są n. p. w kościele w Polskiej Ostrawie i te nie będą zajęte). Piszczalki prospektowe należą zazwyczaj do kilku registrów, najczęściej z grupy, do której należy pryncypał. Przez wyjęcie z organ piszczalek prospektowych dekompletuje się więc kilka registrów, nieraz dwa i trzy, wskutek czego nie będzie ich można oddać używać. Mimo to będzie można na takich »wojennych« organach przygrywać do śpiewu i preludować, choć w wielu organach pozostaną tylko registry fletowe, które brzmią żałośnie i smutno. Wskutek rekwizycji piszczalek cynowych uzyska się w samym Cieszynie — jak obliczają — około 600 kg. cyny.

Sądy przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Cieszynie. C. k. prezydium mor.-śląskiego wyższego sądu krajowego w Bernie wyznaczyło jako terminy początkowe 4 peryodów rozpraw przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Cieszynie dnia 7. stycznia, 22. kwietnia, 1. lipca i 7. października, zawsze o godz. 9. przed południem. Na przewodniczących trybunału sądów przysięgłych przeznaczono radcę dworu i prezydenta sądu obwodowego p. Emanuela Harbicha, wiceprezydenta p. Alb. Hochelbera, starszych radców sądowych p. dra Ludwika Gazdę, p. Antoniego Eisenberga i radcę sądu p. Teodora Wankę von Lenzenheim.

Jak się niemiecki »Schülerheim« w Cieszynie zaopatrywał w węgiel. Kierownik niemieckiego »Schülerheimu«, prof. gimn. niem. Fr. Müller, zwrócił się do dyrekcji kolei północnej we Wiedniu z prośbą o dostarczenie kilku próżnych wagonów do transportu węgla z Karwiny do Cieszyna. Po długim czasie dyrekcja oświadczyła, iż z powodu braku wagonów nie może spełnić jego żądania. Tak samo odpowiedziała dyrekcja kolei koszycko-bogumińskiej. Prof. Müller napisał do dyrekcji pruskiej kolei państwowej w Katowicach podanie o pożyczanie kilku wagonów celem przewiezienia węgla z Karwiny do Cieszyna. Za kilka dni otrzymał odpowiedź, że polecono żadaną ilość pruskich wagonów, jadących próżno na kolei, zatrzymać w Karwinie i użyć do transportu węgla dla niem. »Schülerheimu« do Cieszyna. Dwa dni później już był węgiel na miejscu w Cieszynie. Niemiecki »Schülerheim« ma dzięki temu podostatkiem paliwa. Może spróbują dyrekcja Internatu lub Bursy wnieść podobne podanie do dyrekcji pruskiej kolei państwowej w Katowicach — czy też odnieść ten sam lub podobny skutek?

Samobójstwo z rozpacz. Ubiegłego poniedziałku pewien robotnik z Wojkowic wioził sobie do domu ziemniaki, nabyte w Trzyciezu. Po drodze natrafił patrol wojskowy, która mu ziemniaki skonfiskowała, jako nieprawnie zakupione. Z rozpacz, że jego rodzina będzie musiała głodować, powiesił się w wojkowickim lesie.

Na Internat im. bl. Melchiora Grodzieckiego złożyli: składka zebrana przez p. Ignacego Bagińskiego na weselu p. Ludwika Lipowskiego z p. Zuzanną Jeżowicz w Jabłonkowie 17 K 60 hal.; p. Jerzy Jeżowicz w Koszarzyskach 1 K; z wesela p. nauczyciela Krzemka z p. Józefą Tomaszczykówną w Zabrzeżu 10 K; ks. Augustyn Pohl i ks. Karol Kasperlik, wikaryusze w Bielsku, zamiast życzeń z okazji zaślubin p. Ludwika Krzemka, nauczyciela w Zabrzeżu z p. Józefą Tomaszczykówną po 5 K, razem 10 K; p. Marya Wawrzyk w Pastwiskach 2 K; p. Wincenty Kabiesz, majster studniarski w Pogwizdowie 10 K; p. Marya Jachnik w Dolnem Międzyrzeczu 9 K; składka, zebrana przez ks. Teofila Budnego, proboszcza w Lipowcu, na weselu p. Karola Heczki z Pogorza z p. Franciszką Maciejczkówną 50 K; ks. Ferdynand Jeżek, aktuariusz i proboszcz w Boguminie 1. 2 K. Stokrotne »Bóg zapłać« składa wszystkim ofiarodawcom, upraszając o dalszą łaskawą pamięć Wydział »Opieki«.

Do kasy Katolickiej Rodziny Sieroczej wpłacili: pp. Ludwik Krzempek, nauczyciel w Za-

brzeżu, zamiast podziękowań za życzenia ślubne 20 K; Jan Pobożny, urzędnik kolejowy w Jawiszowicach 2 K; Albin Funiok z G. Sucheja 10 K; część dochodu z przedstawienia kościuszkowskiego w Michałkowicach 20 K; Piotr Gałuszka z Karwiny 7 K; Anna Gałuszka 2 K; Karol Junga z G. Zukowa 200 K; Józef Nowak z G. Zukowa 2 K; Margit Chlebusowa z G. Zukowa 2 K; zebrane na zabawie u p. Chlebusów 10 K; Emilia Zajączkowska, Cieszyn 2 K; Jan Łazarczyk, Cieszyn 6 K; Towarzystwo Rolnicze dla Księstwa cieszyńskiego w Cieszynie 200 K; Wydziały funduszu kontrybucyjnych 200 K; Jan Nowak, Puńców 1 K; Karol Kadocki, radca, Cieszyn 10 K; Tomasz Bury, Cieszyn 2 K; Marya Wawrzyk, Pastwiska 2 K; Marya Wawrzykówna, Pastwiska 2 K; August Londzin, Wiedeń 20 K; Marya Jachnik, D. Międzyrzecze 2 K; Kierownictwo szkoły w Mosiach, p. Jabłonek 17 K; Urząd parafialny we Fryszacie 441 K 58 h; ks. Rudolf Lomanek, profesor w Cieszynie 20 K; ks. Teofil Budny, proboszcz w Lipowcu 20 K; — Z D z i e d z i c: Polski Związek Niezależności katolickich, część czystego zysku z dochodu kościuszkowskiego 200 K; Janik Józef 2 K; Samiec Zofia 2 K. Za dotychczasowe wkładki i dary dziękuje serdecznie, o dalsze prosi Wydział K. R. S.

Z Dziedzic. (Przejechany.) Cygan Rudolf Bałasz, który za dezercję odsiadywał karę w zakładzie karnym w Komorn (Węgry), zbiegł z tego zakładu wojskowego. Niedługo cieszył się on wolnością, gdyż dnia 2. grudnia został przez żandarmerię w Zarzeczcu wysłędzony i miał być do Krakowa odstawiony. Podczas jazdy koleją wyskoczył Bałasz przed Dziedzicami z jadącego pociągu, lecz tak nieszczęśliwie, że doznał załamania czaszki i umarł wkrótce w szpitalu wojskowym w Dziedzicach. — (Sprzedaż szyb?) »Reichspost« donosi, że miasto Wiedeń zamierza kupić od Depositenbanku szyb »Silesia« w Zembrachy.

Z Gutów. Na stokach Jaworowego ścinał bracia Jan i Jerzy Bobek z Gutów grube drzewo. Drzewo rąbali w ten sposób, by padło wprost na pochyłość góry. Lecz nieszczęśliwym trafem zmieniło, padając na ziemię kierunek i upadło na trzeciego, brata Karola Bobka, opodal stojącego, któremu gałąź rozbiła czaszkę, wskutek czego nastąpiła natychmiastowa śmierć.

Z Jabłonkowa. Bolesny cios dotknął p. Józefa Malinowskiego, c. k. notariusza w Jabłonkowie i jego rodzinę. Jedyny syn tegoż — Roman Malinowski — zmarł po ciężkich cierpieniach w Cieszynie i pochowany został 10. b. m. tutaj na cmentarzu centralnym. Zmarły był uczniem tuł. polskiego gimnazjum zaraz w w pierwszym roku otwarcia tegoż gimnazjum. Jakiś czas był kierownikiem handlowym Spółki spożywczej w Cieszynie, później jako kupiec osiedlił się w Stanisławowie, a od chwili mobilizacji aż do teraz pełnił służbę wojskową. R. i. p!

Z Orłowej. (Przedstawienie amatorskie.) W najbliższą niedzielę, dnia 16. grudnia, urządza Związek Polek przedstawienie amatorskie w hotelu Gwarectwa w Dąbrowie. Zostanie odegrana wesoła komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego p. t. »Ciepła wdówka«. Czysty dochód przeznaczają Związek Polek na szkołę gospodarstwa domowego w Orłowej, która zwłaszcza w tym roku, kiedy prócz olbrzymich trudności aprowizacyjnych ma jeszcze ponosić koszt urządzenia wodociągów i elektrycznego oświetlenia, bardzo potrzebuje pomocy. I wesoła sztuka i piękny cel powinien zachęcić publiczność do licznej wzięcia udziału w wieczorku, o co Zarząd Towarzystwa gorąco prosi.

Ze Skoczowa. Naczelnikiem tutejszego sądu został zamianowany sędzia powiatowy dr. Wilhelm Wagner w miejsce ś. p. radcy Dąbrowskiego.

## Chłopca do nauki

z porządnej rodziny, z odpowiednim wykształceniem, przyjmie natychmiast

Drukarnia Dziedzictwa w Cieszynie



## Rozmaitości.

**Książ-biskup Roop metropolitą.** Ojciec św. mianował biskupa wileńskiego ks. Edwarda Roopa arcybiskupem mohylewskim i metropolitą wszystkich kościołów katolickich w państwie rosyjskim. — Ks. Edward bar. Roop pochodzi ze starej polskiej rodziny szlacheckiej. Po otrzymaniu święceń kapłańskich został proboszczem w Libawie, poczem piastował godność biskupa saratowskiego i tyraspolskiego. Zarówno na tem stanowisku, jak i na stolicy biskupiej w Wilnie z wielką gorliwością oddawał się działalności pasterskiej, broniąc praw kościoła katolickiego przed zakusami rządu rosyjskiego, na co został ukazem carskim pozbawiony prawa do stolicy biskupiej i prawa mieszkania w gubernii wileńskiej. Władze internowały go w gubernii witebskiej, w majątku brata. Przewrót państwowy w Rosji zniósł ograniczenia, jakie stawiały ks. biskupowi Roopowi rządy carskie i pozwolił objąć z powrotem osieroconą diecezyę.

**Złote medale waleczności z brązu.** Aż do końca wojny z powodu braku złota odlewane będą złote medale waleczności z brązu. Równocześnie zarządziło ministerstwo, że odznaczeni albo też ich spadkobiercy mogą po ukończeniu wojny żądać złotego medalu waleczności z prawdziwego złota.

**Drożyna mleka.** W Krakowie podskoczyły nagle ceny mleka. Za litr mleka bardzo średniej jakości żądają w niektórych mleczarniach po 3 K 60 h. Dla średnio zamożnych nabycie mleka jest prawie niemożliwym. Cierpią na tem najbardziej nieszczęśliwe dzieci i chorzy.

**Bez chleba jest Kraków** już od dłuższego czasu. Tylko od czasu do czasu przyjdzie kilka wagonów maki, co jednak wystarczy zaledwie na kilka dni, a potem ta sama bieda. Z tego powodu odbywają się tam manifestacje, utrzymywane zresztą w charakterze zupełnie spokojnym.

**Niezwykły powód samobójstwa.** W Szatmar na Węgrzech odebrał sobie życie profesor tamtejszego gimnazjum Geza Czokas. Zmarły pozostawił list, w którym jako powód samobójstwa podaje niemożliwość ukończenia wojny i zawarcia pokoju. Równocześnie wyznaczył prof. Czokas w testamencie wysoką sumę jako nagrodę dla tego, kto napisze najlepszą książkę o pokoju.

**Podróż poślubna oskarżonej.** Przed kilku tygodniami skazaną została w Akwizgranie na 9 miesięcy więzienia pomocnica pocztowa Julia S. za otwieranie i niszczenie listów poczty polowej. Przeciw temu wyrokowi wniosła panna S. odwołanie, na wyznaczony jednak ponowny termin rozprawy nie przybyła, natomiast nadesłała pismo z usprawiedliwieniem, iż stawić się nie może, ponieważ właśnie odbywa z mężem podróż poślubną. Sąd termin rozprawy odroczył, równocześnie jednakże wydał rozkaz aresztowania młodej małżonki.

**Ranny żyd.** Jeden z naszych żołnierzy pisze nam: Z funduszków, zebranych między żydami «patryotami», uchwalono założyć olbrzymi szpital w Budapeszcie dla «rannych» żydów. Komendant szpitala, lekarze, «siostry», wogóle cały personal żydowski. Wynajęto olbrzymią kamienicę, odpowiednio urządzone, przy otwarciu wygłoszono szereg mów, rozmaite «Tageblatty» zamieściły sążniste artykuły o otwarciu i o «ofiarach», skadanych na «ołtarz wojny» przez żydów. — «Gemacht» — wszystko w porządku! Do pociągów z rannymi wychodzą codziennie dyżury. Są między rannymi rozmaite narodowości — żydków niema... Trwało to około 6 tygodni. Nareszcie jest jeden... Na odebranie wyszedł cały personal szpitalny, formalnie wrywano go sobie z rąk i z wielkiem namaszczaniem odwieziono go do szpitala. «Ranny» w silnej gorączce powtarza ciągle: «Schra...» — «Schra...» — «Schra...». Wnet wykombinowano, że ranny «od szrapnela...» Po przyjeździe do przytomności zeznał «ranny», że jako chory na serce pisał w kancelaryi, gdzie przez nieostrożność spadła mu na nogę Schreibmaszyna (maszyna do pisania)...

**Kurs dla zastępowych wiejskich drużyn skautowych.** Informacyjne Biuro skautowe w Krakowie urządzi z końcem grudnia b. r. tygodniowy kurs dla zastępowych wiejskich drużyn skautowych (harcerskich). Kurs ten przeznaczony jest dla młodzieży, która w organizacjach młodzieży wiejskich bierze żywy udział, względnie zamierza taką pracę podjąć.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje i na żądanie wysyła program nauki: Informacyjne Biuro skautowe w Krakowie, ul. Wolska l. 27, gmach Sokoła.

**Kto dziś uczy się tańczyć?** Wiedeńskie gazety donoszą, że 90 procent uczących się tańczyć w tym roku we Wiedniu stanowią żydzi. Dobrze się im widocznie dzieje podczas wojny, skoro tańców się im zachciewa.

**Konfiskata ubrań za 5 milionów koron.** W tych dniach policja wiedeńska wpadła na trop olbrzymiego handlu łańcuchowego gotowymi ubraniami, sukniami i materjami na odzież. Uprawiali go żydzi galicyjscy. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że w przeciągu ostatnich kilku miesięcy zarobili kilkanaście milionów. Policja wiedeńska skonfiskowała na składzie znajdujące się towary wartości pięć milionów koron.

**Olbrzymia kradzież tytoniu.** W drodze z Belgradu do Bodenbach rozbili nieznani sprawcy trzy wagony, naładowane tytoniem rumuńskim, przeznaczonym dla Niemiec i zrabowali z nich towaru za 300.000 K.

**Z działalności kata.** Kat łódzki, Ryszard Froml, powiesił dotychczas w Łodzi 104 osoby, przeważnie ze sfer robotniczych.

**Dola robotników polskich.** Pod tytułem «Nowoczesne niewolnictwo» umieszcza «Berliner Tageblatt» artykuł, w którym donosi, iż w «Deutsche Tageszeitung» nr. 572 znajduje się następujący inserat: «Zamiana. Uprasza się o zamianę 50 robotników polskich (20 mężczyzn, 30 kobiet) na taką samą liczbę innych. Wiadomość pod L. 85.282» do administracji dziennika. «Berl. Tageblatt» dodaje następującą uwagę: «A więc 50 osób, troskliwie podzielonych na 20 mężczyzn i 30 kobiet, proponuje się do zamiany, jak bydlę. O własne zdanie tak samo nie pytano tych 50 ludzi, jak się nie pyta zdania wołów pociągowych lub krów mlecznych.»

**Obowiązki lokatora w Berlinie.** Wyższa komenda wojskowa w Berlinie poczyniła odpowiednie przygotowania na 4-tą zimę wojenną. W tym celu wydano rozporządzenie, na mocy którego uprawniony zostaje właściciel kamienicy do wezwania swoich lokatorów, ażeby zamiatali śnieg przed domem. Do pracy tej są obowiązani mężczyźni i kobiety w wieku od 14—60 lat. W razie odmowy może kamienicznik zmusić lokatorów do tej czynności.

**Zarłocznia koza.** Dziewczyna służebna, zatrudniona u jednego z gospodarzy w Bielnie, znalazła w stajni przy dojeniu kozy banknot tyśiącmarkowy, zanim jednakże zdołała go ukryć, koza zjadła kosztowną zgubę. Gospodarz zabił natychmiast zarłoczną kozę i rzetelnie przy przeszukiwaniu jej żołądka znalazł resztki zgryzionego banknotu. Ponieważ można było na nich rozpoznać numer, bank państwowy uznał stratę i zarządził jej zwrot.

**Ile papieru zużywa się na karty żywnościowe?** Niedawno odbyło się zebranie przedstawicieli wielkich miast, na którym poruszono także sprawę zaoszczędzenia papieru. Przy tej okazji stwierdzono po raz pierwszy, że papieru zużywa się na znaczki żywnościowe. Miasto Lipsk, liczące 155 tysięcy rodzin, potrzebowało na ten cel w roku 1915. 30.000 kg. papieru, w r. 1916. 97.000 kg., a w r. 1917. przekroczył ilość zużytego papieru 100.000 kg., czyli na jedną rodzinę przypada blisko 1 i pół funta rocznie. Zebrani wystąpili z propozycją zmniejszenia znaczków, ograniczenia miejsca na nagłówki i złączenia kilku rodzajów kart żywnościowych w jedną. W Lipsku jest około 560 tysięcy mieszkańców; jeżeli ilość zużytego tam papieru weźmiemy za przeciętną podstawę, to wyliczymy, że w całych Niemczech 70 milionów ludności zużywa rocznie 12 i pół miliona kilogramów papieru, czyli 1250 wagonów po 200 centnarów, z których utworzyć można 25 pociągów kolejowych, każdy po 50 wagonów.

**Chłopcy-ludożercy.** Dziennik Poznański donosi: W Klewie, w Niemczech, popełnili straszny czyn 15- i 17-letni chłopcy Wenzel i Pokorny. Przez czytanie złych książek wpadli na pomysł zabicia człowieka i spożycia mięsa ludzkiego. Wenzel zwałił do sklepu 3-letniego Weller'a i bił go dopóty siekierą po głowie, póki nie padł nieżywy na ziemię. Następnego dnia zamierzali obaj przyrzadzić sobie pieczeń z zabitego chłopca. Zwiłki zamordowanego zanieśli do sklepu, gdzie je znalazła policja. Sąd skazał ich obecnie na karę więzienną po 6 i 7 lat, wliczając w to 4 miesiące, przesiedziane w areszcie.

Jeszcze o straszliwej eksplozji. Przy eksplozji w Halifaxie wyleciały w powietrze prawie wszystkie okręty Canadin Pacific. Według najnowszych doniesień liczba zabitych w czasie katastrofy wynosi ponad 5000.

**Wylowione brylanty.** Pewien rybak irlandzki wylowił niedawno blisko brzegów morskich skrzynkę z przesyłką brylantów, przeznaczoną dla pewnego kupca w Londynie. Uczciwy rybak wyeksperymentował cały swój połów, przedstawiający wartość około 60.000 marek pod adresem na wylowionej paczce wskazanym w zwykłej paczce pocztowej. Przesyłka doszła szczęśliwie do miejsca przeznaczenia, za co znalazcy przeznaczono kilkaset tysięcy marek nagrody. Jak się okazało, brylanty pochodzą z zatopionego okrętu «Lusitania» i uchodziły tak dalece za stracone, że amerykańskie tow. ubezpieczeń wypłacić miało w tych czasach 13 tysięcy dolarów poszkodowanemu kupcowi.

## Piśmiennictwo.

**Ewangelie na każdy dzień roku kościelnego** w nowym przekładzie, wydał ks. prof. Władysław Szczępański T. J. Kraków 1917. Skład główny u Gebethnera i Sp. w Krakowie, w Wydawnictwie Tow. Jez. w Krakowie i księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. 16°, str. XVI i 322. Cena egz. w opr. 6 K.

Ci z pośród naszych czytelników, którzy jako członkowie «Dziedzictwa bł. Jana Sarkandra» otrzymali gratis lub nabyli nowe tłumaczenie 4 ewangelij i Dziejów Apostolskich, wydane przez ks. Władysława Szczępańskiego T. J., profesora Papieskiego Instytutu biblijnego, znają zapewne wszystkie zalety nowego przekładu, który przyjęła fachowa krytyka, uczeni i prosty lud wierzący wprost z zachwytem. Ks. prof. Szczępański potrafił w mistrzowski sposób przyoblec natchnione słowa św. Ewangelistów w przepyszną nowoczesną szatę polską, umożliwił nam wszystkim swem tłumaczeniem (zaopatrzone w potrzebne objaśnienia), dokładne zrozumienie treści tych najważniejszych w całej literaturze wszechświatowej ksiąg. Cały polski episkopat i Ojciec św. Benedykt XV. w osobnym liście, wystosowanym przez sekretarza stanu, ks. kard. Gasparri'ego, zatwierdził i gorąco polecił nowy przekład i wyraził życzenie, by się jak najszybciej rozpowszechniał i doszedł do wszystkich, którzy mówią polską wadają. Mimo trudnych warunków w dobie obecnej, kiedy to brak personalu zecerańskiego i materiałów drukarskich, zdecydował się uczynić profesor, ulegając wezwaniu i naleganiom kilku Arcypasterzy polskich i wielu kapłanów na osobne wydanie perykop ewangelicznych (czyli ustępów z ewangelij, przeznaczonych na niedziele, święta jako też na wszystkie inne sposobności w ciągu całego roku) w nowym przekładzie. Księga ta o zgrabnym kieszonkowym formacie nosi nazwę «Ewangelie na każdy dzień roku kościelnego», wydrukowana na dobrym papierze i wyrażona czcionkami, przyciem autor, uwzględniając częsty brak należytego oświetlenia w kościołach i szkołach, użył w druku ewangelij czyli perykop niedzielnych i uroczystościowych czcionek większych, bardzo wyraźnych a przytem gustownych, w druku innych perykop na dni powszednie czcionek cościelniek mniejszych, ale również pięknych i wyraźnych. Czytelnik z łatwością znajdzie wszystkie perykopy ewangeliczne, bardzo przejrzyste i planowo ułożone, przyciem mu jeszcze więcej ułatwią wyszukanie dwa dokładne skorowidze na końcu książeczki. Wszystkim naszym Czytelnikom, a mianowicie Duchowieństwu, polecamy bardzo gorąco to nowe, praktyczne, piękne a niedrogie wydanie perykop ewangelicznych.

## ZABICI, RANNI I ZAJĘCI

Ranni. Lista strat 613. Soukup Jan p. p. 100 z Dąbrowej, Buchta Józef bat. strz. 5 z Ochab, Dudys Józef bat. strz. 5 z Brennej, Małjurek Józef p. p. 100, przydz. do p. p. 57 z Istebnej, Śliwka Paweł bat. strz. 5 z Wisły, Zyla Leon p. p. 93 z Łazów, pow. Frysztat. — Lista strat 614: Bibro Rudolf chor. rez. p. strz. 31 z Jabłonkowa, Pytlík Karol chor. rez. p. p. 7 z Orłowej, Dobnóć Antoni p. p. 100 z Dolnego Międzyrzecza, Gawarek Paweł p. p. 93 z Istebnej, Kocur Franciszek p. posp. r. 31 z Zabłocia, pow. Bielsko, Lenert Andrzej p. p. 98 z Górnego Międzyrzecza, Malik Franciszek p. posp. r. 31 z Bogumina, Najepa Józef p. p. 93 z Morawki, Niedoba Jan bat. strz. 5 z Golezowa, Stebel Jan p. strz. 31 z Ustronia. — Lista strat 615: Ciganek Engelbert por. rez. bat. strz. 5 z W. Kuńcy, Smetana Leon por. rez. p. p. 1 z Bogumina, Pustówka Jan, przydz. do p. p. 25 z G. Międzyrzecza, Süß Emil p. strz. 31 z Cieszyńska, Dziada Alojzy z p. posp. rusz. 25 z Ligoty, pow. Bielsko, Gander Józef p. strz. 31 z Komorowic, pow. Biała, Kórnig Jan bat. strz. 5 z Górnego Międzyrzecza, Koterzyna Fr. p. strz. 31 z Szonychla, Mamula Antoni p. posp. rusz. 31 z Lubna, Martinek Rudolf p. posp. rusz. 31 z Bartowic, Siuda Henryk p. p. 93 z Łąk, Skupień Franciszek bat. strz. 5 z Ochab, Welczowski Karol p. posp. rusz. 31 z Pośredniej Suchej, Wiesner Rudolf p. p. 100, przydz. do p. p. 93 z Mazańcowic, Wohlfeiler Izidor p. p. 4 z Bielska.

Zabici i zmarli. Lista strat 613: Schlesinger Feliks p. p. 83 z Dąbrowej (6. VII. 1917), Dybza Franciszek p. strz. 31 z Wielkich Końców, pow. Frysztat (7. VIII. 1917), Heczko Jan p. strz. 31 z Nawisia (zmarł 3. VII. 1917), Heli Maciej p. p. 6 z Baszki (4. VII. 1917), Heller Jan p. p. 100 z Kiczyc (zmarł 20. VII. 1917), Klimsza Jan p. strz. 31 z Karwiny (6. VIII. 1917), Marszałek Wiktor p. strz. 31 z Bielska (18. VIII. 1917), Pollok Jan p. posp. rusz. 25 z Wisły (zmarł 4. VII. 1917), Przybyła Robert



p. strz. 31 ze Skoczowa (18. VIII. 1917), Reich Jakob p. strz. 2 z Bielska (3. VIII. 1917), Swoboda Józef p. posp. rusz. 42 z Wiślicy (20. VIII. 1917), Szczygieł Józef p. posp. rusz. 31 ze Zabrzega (6. VIII. 1917), Urbas Paweł bat. strz. 16 ze Skoczowa (29. VII. 1917), Wieczorek Bernard p. strz. 31 z Bartowic (zmarł 26. VII. 1917), Witczany Józef p. strz. 29 z Frysztata (12. VIII. 1917). Sprostowanie do listy strat 125: Danielczyk zamiast Danelczyk Ferdymand bat. saperów 1 ze Starego Bielska (14. I. 1915). — Lista strat 615: Arbeiter Jan p. p. 1 z Bielska (6. VIII. 1917), Kempny Józef p. p. 100 z Górnej Suche (zmarł 8. VIII. 1917), Szulak Alojzy p. posp. rusz. 42 z Jabłonkowa (zmarł 2. IX. 1917), Thieberger Henryk dyw. trenu 1 z Łazów, pow. Frysztat (zmarł 25. VIII. 1917).

Zajęci. Lista strat 615: Francus Rudolf, kadet rez. p. haub. pol. 15, przydzielony do lotników z Górnej Lesznej (Finalmovina, Włochy), Kohn Juliusz por. rez. p. haub. pol. 12 z Cieszyńska (Rosya), Porwal Ernest chor. rez. p. haub. pol. 12 z Bielska (Rosya), Skara Władysław jedn. och. feldw. p. p. 9 ze Skoczowa (Posp. Dubowa, Ujezd, Rosya).

## Dwaj chłopcy

Jeden uczeń stolarski, drugi robotnik, 21- i 17½-letni, silni i zdrowi, poszukują pracy jako robotnicy we frabryce, kopalni i t. p. na Śląsku, Mor. Ostrawie i t. d. Bliższe dane i umowa pisemnie: Aleksander Zacharski, Kalwarya Zebrzydowska (Galicya).

TANIO!

TANIO!

## Chałupa

drewniana, wraz z chlewkami, szopą i stodołą, papą krytą; przeszło 10 morgów pola z łąkami i lasem jest tanio do sprzedania. Jest to w pobliżu przystanku kolejowego w Trzyciezu, ¾ godziny oddalone. Bliższe wiadomości udziela Jan Turek w Trzyciezu (poczta Gnojnik).

W tym tygodniu następujące resztki:

na cychy, sypy, koszule. Okforty, kretony, barchenty. Koronki na głowę: 3—10 K. Jedwab na galonki i nici. Tanie nici! — Wełniane pończochy! Jeżeli doniesie się ce do żywności, ceny jak najtańsze! W niedziele otwarte. ANNA FILIPEK, CIESZYN, ul. Szersznika nr. 9.

## Budynek murowany

z 10 pokojami

w Łyżbicach nr. 111, na granicy trzynieckiej, 10 minut od hut trzynieckich oddalony, z dobrym ogrodem, obejmującym ¾ morga, jest do sprzedania. Wiadomości udzieli właściciel Adam Wojnar w Łyżbicach nr. 37.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena jednego egzemplarza 4 hal.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

## „SARYUSZ“ Zakopane,

Pensjonat, cały rok otwarty, pokoje słoneczne, kuchnia smaczna i obfita, ceny przystępne.

JADWIGA LEICHTEROWA.

Już wyszły z druku na rok 1918

## KALENDARZE

Polskiej Spółki Kalendarzowej w Orłowej na Śląsku. I. Kalendarz rodzinny i uniwersalny

w trwałej oprawie 3 K 40 h.

II. Przyjaciół polskiego żołnierza.

Cena brosz. K 1.60, w oprawie K 2.20.

III. Powieściowy kalendarz ludowy.

Cena brosz. K 1.60, w oprawie K 2.20.

IV. Ucieszny kalendarzyk »Tekli Klebetnicy«.

Brosz. K 1.10.

V. Kalendarze kieszonkowe w imit. płótna

i w im. skórki, oprawa piękna, ceny hurtowne.

Zajmująca treść i liczne pomysłowe ilustracje, jakoboz gustownie wykonana okładka zapewniają tym kalendarzom wielki odbiór.

Zamówienia hurtowne należy wysłać wprost do Spółki Kalendarzowej w Orłowej na Śląsku.

Żądajcie wszędzie tylko kalendarzy Polskiej Spółki Kalendarzowej na Śląsku w Orłowej.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Hetman słowa i czynu

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żał. za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza  
ks. Rudolf Tomanek, profesor,  
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.  
8°, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką p. 55 h.

Czysty zysk przeznaczony na Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego.

Zamówienia należy adresować: Opieką bł. Melchiora Grodzieckiego w Cieszynie (ks. Tomanek)

## ŚWIERŻBY,

parchy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie wymaga największej ostrożności. Absolutnie spolegliwym środkiem na to jest

„domowa maść paratol“.

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki słoik K 3.50, podwójny słoik K 6.—. »PARATOL«, proszek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2.50. Obydwie rzeczy przesyła za poprzedniemi nadesłaniem należytości za pobraniem

Aptekarz M. KLEIN, Zakłady-Paratol  
Budapeszt, VII/46. Rózsá-utca 21.

## Garnitur podarunkowy



składający się z 1 dobrze chodzącego zegarka anker-remontoir, imit. srebr., 1 łańcuszek panc. z wisiorkiem, 1 pierścionek, 1 szpilka do krawatki, 2 guziki do kołnierza, 2 guziki piersiowe, 2 guziki do mankiet w eleganckim imit. etui ze skóry według rysunku.

Wszystkich 12 sztuk razem tylko K 50.—.

Ten sam garnitur dla pań, składający się z 1 damskiego lub bransplet. zegarka, 1 sznuru jedwabnego z przesu-waczem, 1 pierścionek, 1 szpilka brosz., 2 zausznice, 2 śruby do ucha, 1 łańcuszek kolier z wisiorkiem w eleganckim imit. etui ze skóry.

Wszystkich 12 sztuk razem tylko K 50.—.

Przy zamówieniu proszę dokładnie napisać, czy garnitur przeznaczony jest dla panów lub pań i załączyć równocześnie w papierze lub znaczkach 2 K jako zadatek. Reszta za pobraniem.

MAX BÖHNEL, Wiedeń, Margarethenstr. 27/598

## Bank rolniczy we Frysztacie

i filie Banku

1) w Rychnawie w domu Dr. Michałika (urzęduje w środy i niedziele od g. 10. do 12. w poł.)  
2) w Karwinie obok gospody Grittnera (urzęduje w środy i niedziele od g. 9. do 12. w południe) i

przyjmuje wkładki na

4½%

Podatek rentowy od wkładek opłaca Bank i jego filie udzielają

## Pożyczki

na hipotekę i weksle do lat 40 pod bardzo dogodnymi warunkami.

Stan wkładek . . . . . 1,113,566 K.  
Stan pożyczek . . . . . 1,135,892 K.  
Stan udziału . . . . . 84,461 K.

ANTONI KASPRZAK, c. k. notaryusz, prezes.  
JÓZEF DOBROWOLSKI, naczelny dyrektor

## Tow. oszczędności i zal.

w CIESZYNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką w »Domu Narodowym« w Rynku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej

przyjmuje od członków i nieczłonków

wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

4 |

rocznie od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd samo za wkładających opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna.

Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent.

Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu w podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbenki domowe.

Godziny kancelaryjne codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 4. do 4. po południu. — W filii w Dąbrowie urzędują w niedzielanki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestr. z nieogr. poręką.

L. Domagalski.

A. Teper.

M. Filasiewicz.

## Bank cieszyński kredytowy w Cieszynie

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

przyjmuje na podstawie publicznie ogłoszonych warunków zgłoszenia na

## VII. austr. pożyczkę wojenną.

Już najwyższy czas subskrybować:

I. Wolną od podatku 5½% pożyczkę państwową, podlegającą umarzaniu zapomocą wylosowania, poczynając od roku 1923, w sztukach po 50, 100, 1000, 10.000 i 20.000 K. Cena subskrypcyjna wynosi za każdych 100 K nom. wartości 92 K.

II. Wolne od podatku 5½% państwowe bonny skarbowe, zwrotne 1. sierpnia 1926 w sztukach po 1000, 5000, 10.000 i 50.000 K. Cena subskrypcyjna za każdych 1000 K imiennej wartości wynosi 940 K. — Kupony płatne są: 1. lutego i 1. sierpnia.

Zgłoszenia nawet na najmniejsze kwoty przyjmujemy i udzielamy wszelkich wyjaśnień z całą gotowością.

Drukarnia »Dziedzictwa« p. zarz. J. Suchanka w Cieszynie

Odpowiedzialny redaktor: J. Paluch



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:  
Całorocznie . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . 4 » 50 »  
kwartalnie . . . . 2 » 25 »  
Bez przesyłki pocztowej:  
całorocznie . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . 4 » — »  
kwartalnie . . . . 2 » — »

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8. Księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii). Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie. Marek Grünfeld, trafik Saaka Kępa. — w Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski  
W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia  
płaci się 20 halerzy od wiersza (rzędu) drobnego, przy kilku razowem umieszczeniu znacząco taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYŃIE, wtorek, 18. grudnia 1917.

Nr. 101.

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą kaolicą im. błę. Melchiora Eredzieckiego w Cieszynie.

## Początek rokowań pokojowych z Rosją. Zawieszenie broni do 14 stycznia 1918.

### Wojna austriacko-włoska.

Zdobycz z walk o obszar Meleka.

Wiedeń, 13. grudnia. Urzędowo ogłaszają: śnieg i mgły udaremniały wszelką działalność bojową w górach weneckich.

Wojska marszałka polnego Conrada w czterodniowych walkach o obszar Meletta zdobyły według dotychczasowych obliczeń 639 oficerów włoskich i przeszło 16.000 żołnierzy jako jeńców. Zdobycz składa się z 93 dział, 233 karabinów maszynowych, 4 mitraliez, 21 minier i liczne inne materiały wojenne.

Wiedeń, 14. grudnia. Urzędowo ogłaszają: Między Piawą a Brentą ożywiła się znowu czynność bojowa.

Wiedeń, 15. grudnia. Urzędowo donoszą: Wojska gen. piech. Alfreda Krausa zdobyły mimo bardzo gwałtownej obrony pozycje na Col Caprile, przyczem odznaczyły się szczególnie pułki piechoty Nr. 49 i 88. Na Monte Pertica odparły bataliony alpejskie kilka nieprzyjacielskich ataków. Celem odzyskania pozycji na Monte Stiuccia, zdobytych przez wojska sprzymierzone 12. i 13. grudnia b. r. prowadzili Włosi bezowocne gwałtowne ataki.

W walkach ostatnich dni wzięliśmy do niewoli 40 oficerów włoskich, w tem dwóch oficerów sztabowych, przeszło 3000 żołnierzy i zdobyliśmy kilka dział i karabinów maszynowych.

Szef sztabu generalnego.

### Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Rokowania o rozejm.

Berlin, 13. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Jak było umówione, dziś w obrębie rozkazów generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego zaczyna się rokowania o zawarcie rozejmu, który ma zastąpić istniejące chwilowo zawieszenie broni.

Berlin, 14. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Rokowania o rozejm trwają dalej.

Berlin, 15. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Rokowania o rozejm toczą się dalej.

Początek rokowań pokojowych z Rosją. Zawieszenie broni do 14. stycznia 1918.

Berlin, 16. grudnia. Przez upoważnionych zastępców naczelnego rosyjskiego kierownictwa wojskowego z jednej strony i naczelnego kierownictwa wojskowych Niemiec, Austro-Węgier, Bułgarii i Turcji z drugiej strony podpisana została dnia 15. b. m. w Brześciu Litewskim umowa o zawieszeniu broni. Umowa o zawieszeniu broni rozpoczyna się 17. grudnia 1917 w południe i ma znaczenie do 14. stycznia 1918; jeżeli nie będzie wypowiedziany z terminem 7-dniowym trwa dalej automatycznie. Rozciąga się ona na siły lądowe, lotnicze i morskie wspólnego frontu.

Według artykułu 9. umowy rozpoczynają się obecnie w łączności z podpisaniem zawieszenia broni rokowania pokojowe.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

### Wojna niemiecko-francuska.

Żywe walki artylerii.

Berlin, 18. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: Od Dixmuide do Lys i na południe od Scarpy chwilami wzmożona czynność artylerii. Na wschód od Bullecourt nasze wojska wydarły Anglikom kilka podziemnych stanowisk i pojняли 6 oficerów i 84 żołnierzy. Między Moeuvres a Vendhuile walki artylerii, już wieczorem żywe, a dziś rano zaostriżyły się. Także na północ od St. Quentin wzmożony ogień.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: W związku z utarczkami wywiadowczymi na poszczególnych odcinkach ożywiła się działalność ogniowa.

Berlin, 14. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi tylko na niewielu odcinkach ogień artylerii był żywy. Na wschód od Bullecourt Anglicy usiłowali zająć z powrotem utracone rowy, zostali jednak odparci z krwawymi stratami. Tutaj, podobnie jak i przy uderzeniu na południe od Pronville, pozostali jeńcy w naszych rękach. Na południe od St. Quentin zadaliśmy nieprzyjacielowi gwałtownymi napadami ogniem minierskim dotkliwe straty.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Niemieckie uderzenie wywiadowcze na północny wschód od Craonne dało jeńców.

Front wojsk ks. Albrechta: Na północ od St. Mihiel, na północ i na wschód od Nancy, jako też i na Hartmannsweilerkopf wzmożona działalność ogniowa Francuzów.

Berlin, 15. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Od przeszło 4 tygodni wstrzymali Anglicy swoje ataki we Flandryi. Ich potężną ofensywę, zmierzającą do opanowania wybrzeża flandryjskiego i zniszczenia terenu operacyjnego naszych łodzi podwodnych można tym samym uważać na razie za ukończoną. Prawie cała angielska armia wzmocniona przez Francuzów walczyła przeszło ćwierć roku o rozstrzygnięcie z armiami naszymi, stojącymi we Flandryi. Niemieckie kierownictwo i niemieckie wojska odniosły także tutaj zwycięstwo, podczas gdy na innych miejscach pobiliśmy nieprzyjaciół przez potężne ciosy. Niepowodzenie angielskich wojsk we Flandryi zaostriżyło się przez ciężką klęskę, jaką ponieśli koło Cambrai. Na północ od Gheluvelt wzięto do niewoli w zwycięskich przedsięwzięciach przeciw liniom angielskim koło parku zamkowego Poelchehoek 3 oficerów i 45 żołnierzy. Nocny kontratak angielski celem odzyskania straconego terenu rozbił się.

Od Scarpy aż do Oisy była żywa czynność angielskiej artylerii. Silne fale ogniove leżały wieczorem, w nocy i wczesnym rankiem na naszych pozycjach. Zamiar angielskiego ataku na wschód od Bullecourt rozpoznano, wykonaniu jego przeszkodzono naszym ogniem niszczącym.

Front armii ks. Albrechta: W dolinie Tany, odparła załoga naszych rowów natarcie silnego francuskiego oddziału wywiadowczego.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

### Wojna angielsko-niemiecka.

Niemcy bez kolonii.

Zajęcie ostatnich skrawków Afryki niemieckiej.

Niemcy straciły ostatni szmat swych zamorskich kolonii. Po przeszło trzech latach u partej obrony musiał generał-major Lettow-Vorbeck zrezygnować z utrzymania w niemieckim ręku resztek wschodnio-afrykańskiej kolonii i opuściwszy z wojskiem kraj obronie swej powierzony — przedarł się na terytorium portugalskie.

Kolonia ta od początku wojny prawie była komunikacyjnie zupełnie odcięta od Niemiec i zdana na obronę nielicznych wojsk, złożonych



częściowo z niemieckich żołnierzy, częściowo z czarnych krajowców, których garstka za nimi się opowiadzała.

Dwa razy tylko w ciągu wojny udało się niemieckim parowcom przerwać blokadę i dotrzeć do wybrzeży Wschodniej Afryki, by dostarczyć żołnierzom broni, amunicji i lekarstw.

Kolonia niemiecka była atakowaną koncentralnie z czterech stron przez Anglików, Francuzów, Belgów i Portugalczków. Teraz ustala bezpośrednia obrona tego skrawka ziemi, a z nim razem kolonie Niemiec przeszły do wspomnień historycznych.

Na razie osiągnęła Anglia swój cel: pozbawiła Niemcy wszystkich zamorskich kolonii.

Angielski komunikat konstatuje z radością ten fakt i dołącza następującą statystykę: W samym listopadzie zabito i pojmano w niewolę 115 Niemców i 3382 krajowców, nie licząc tragicznych i służących. Prócz tego zdobyli Anglicy na Niemcach: dwa 10-centymetrowe działa morskie, jedną 10-centymetrową połowę haubicy, 3 armaty, 73 karabinów maszynowych i kilka tysięcy karabinów ręcznych.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 13. grudnia. Naczelną kwatera donosi: W łuku Czerny w mniejszych przedsięwzięciach wzięto jeńców włoskich i francuskich.

Berlin, 14. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Nic szczególnego.

Berlin, 15. grudnia. Naczelną kwatera donosi: Małe potyczki na przedpolach na zachód od jeziora Ochryda. Na reszcie frontu była czynność potyczkowa nieznaczna.

Pierwszy gen.-kwatrm.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

### Z komisji wojskowej.

Wiedeń, 14. grudnia. W komisji wojskowej delegacji austriackiej pos. Zahradnik wniósł rezolucję w sprawie ocalenia dzwonów historycznych, mających wartość artystyczną.

Minister wojny Stoecker Steiner, odpowiadając na wczorajsze wywody posła Koroszece, odczytał informację, nadesłaną przez naczelną komendę armii, stwierdzającą, że wojska węgierskie w bitwie nad Soczą były się znakomicie.

Delegat Waldner omawiał zachowanie się oficerów wobec ludności cywilnej i krytykował ducha kastowego, jaki zagnieżdżył się w korpusie oficerskim. W interesie państwa domaga się mowca zmiany stosunków w tym względzie, gdyż w przeciwnym razie może to na przyszłość stanowić niebezpieczeństwo dla jednności armii.

Pos. Stribrny podnosi szereg zażaleń co do obchodzenia się z żołnierzami w armii. Występuje za zaprowadzeniem systemu mężów zaufania, aby uszczególnić żołnierzy przed szykanami. Mowca postawił wniosek, wzywający rząd wspólny, aby w razie zawarcia odrębnego rozejmu lub rokowań pokojowych z Rosją wszystkie wojska, stojące na froncie wschodnim, oraz jeńcy, gdyby przyszło do ich wymiany, byli demobilizowani, oraz aby była dana gwarancja, że nie będą dalej używani w wojnie.

Delegat Freissler postawił wniosek, aby komisja wojskowa wyraziła podziw i dumę z powodu wspaniałych czynów naszej siły zbrojnej i przesłała armii pozdrowienie, wyrażając przekonanie, że siła armii nie osłabnie aż do osiągnięcia honorowego pokoju.

W dalszym ciągu posiedzenia komisji wojskowej delegacji austriackiej ks. Auersperg polemizował z wywodami posła Zahradnika i Koroszece, poczem domagał się silnego poparcia produkcji rolniczej w interesie apro wizacji i prowadzenia wojny.

Delegat Habermann oświadcza, że jest pacyfistą i antimilitarystą. Doświadczenia, wysnute w tej wojnie, przyznają rację demokratom, którzy pragną, aby siła zbrojna ludu opierała się na systemie milicyi. Mowca wyłącza życzenia socjalnej demokracji Bośni i Hercegowiny, domagającej się zwłaszcza zaprowadzenia demokratycznej konstytucji i ogólnego i równego prawa wyborczego.

Delegat Pittoni wyraża nadzieję, że militarizm po wojnie stanie się niemożliwy. Zwraca się przeciw systemowi oznaczania pewnych osób jako politycznie podejrzanych, albo politycznie niepewnych, bez należytego uzasadnienia tego.

### Czesi za podziałem ziemi na wzór bolszewicki.

P. Udrzał na ostatnim posiedzeniu komisji budżetowej oświadczył, że tak samo jak rząd, przedstawiciele czeski uważają bolszewików za czynnik, z którym można rokować, ponieważ bolszewicy obstarują przy tem, by pokój zawrzeć na podstawie prawa ludów do stanowienia o sobie samych.

Podział ziem, jakiego żądają bolszewicy, leży w interesie produkcji i wyżywienia ludności. Czesi na miarodajnym miejscu przedstawiają podobny wniosek w sprawie podziału ziem.

### Poddani austriacy w Ameryce.

Waszyngton, 14. grudnia. W proklamacji o stanie wojennym z Austro-Węgrami prezydent Wilson zarządza, aby aresztowano tylko niebezpiecznych poddanych austro-węgierskich, przebywających w Stanach Zjednoczonych, natomiast aby większej części ograniczeń, stosowanych wobec obywateli niemieckich, nie stosowano wobec obywateli austro-węgierskich.

### Krwawa bitwa z Kornilowem.

W odległości 28 km. od Niżnego Nowogrodu rozpoczęła się bardzo krwawa bitwa między brygadą jeźdźców, złożoną z 4000 ludzi pod wodzą Kornilowa a wojskami bolszewików. Bitwa ta dotychczas się nie ukończyła, z obu stron jest mnóstwo zabitych i rannych. Bolszewicy powołali na pomoc z Petrogradu pociąg pancerny, ale wojska Kornilowa zerwały szyny z petersburskiego toru kolejowego, aby odciąć komunikację.

Ze Sztokholmu donoszą, że według angielskich pism Kornilow koło Biełgrodu zwyciężył bolszewików. Słychać, że Kornilow po tem zwycięstwie w bardzo krwawy sposób obszedł się z wojskami czerwonej gwardii.

Reuter donosi z Petrogradu: Delegat rządu telegrafuje, że bolszewickie wojska obsadziły Tamarówkę i Kaługę, rozbroili i wzięli do niewoli wojska Kornilowa i przywrócili powagę rewolucji. Komisarz czarnomorskiej floty żąda telegraficznie natychmiastowego przysłania wszystkich oddziałów czarnomorskich z zapasem karabinów maszynowych i donosi, że siły kadetów atakują pancernymi samochodami Rostów.

Z powyższych wiadomości widać, że w Rosji odbywają się w dalszym ciągu walki między bolszewikami a stronnictwami mieszczańskimi, osobliwie tak zwanymi kadetami. Rządy bolszewików stoją jeszcze na słabych nogach. Nie wiadomo jeszcze, kto ostatecznie zwycięży.

### Kuba przeciw Austro-Węgrom.

Nowy Jork, 14. grudnia. Według doniesienia z Hawanny, parlament kubański ogłosił stan wojenny między Kubą a Austro-Węgrami.

## O cierlickim olbrzymie, co poszedł na wojnę.

Podczas obecnej wojny powołania do wojska są na porządku dziennym. Na wojnę poszli ludzie najróżniejszego wieku i wykształcenia, poszły konie i krowy, poszły nawet dzwony spizowe. Wszystkie te powołania są nam z własnego doświadczenia dobrze znane.

Ale że też w naszym kraju istniało kilka olbrzymów, z których większą część zaciągnięto do wojska, że olbrzymy, wojskowo służący, najtrudniejszą i najniebezpieczniejszą nieraz wykonywali służbę, a to z takim zapalem i z tak podziwiania godną wytrwałością, iż komendy wojskowe bardzo chętnie się nimi posługują i nie mogą się dosyć chwalić ich zdolności i użyteczności, że niektórzy z tych walecznych olbrzymów bohaterską zginęli śmiercią — o tem wielu z czytelników wcale nie będzie miało jakichbądź wiadomości.

Dlatego chcę dziś opowiadać o takim olbrzymie, który przebywał w Cierlicku.

Olbrzym nasz, nazwiskiem »Benz«, pochodził z zagranicy od bardzo bogatych ludzi, których imię słynie daleko i szeroko, po całym niemal świecie. Był od samego urodzenia bardzo wysokiego wzrostu, bo przeszło 2 m, miał głowę graniastą i podługną, oczy białe, w nocy rzęsisisto świecące, tułów ogromny i nieforemny, kości twarde jak żelazo, żyły grube jak liny.

Był zawsze przystojnie ubrany w żółty kapelusz, szarą suknię i gumowe obuwie, opatrzone w żelazne ćwieki dla powiększenia jego trwałości.

Był starannie wychowany, kształcili go bo-

wiem słynni wynalazcy, uczeni i różni rzemieślnicy, by z niego zrobić stworzenie pożyteczne dla ludzkości.

Zdołali wprawdzie rozwinąć cieleśne zdolności olbrzyma tak, że słychać ze swych sił pomiędzy innymi olbrzymami, ale jego złośliwego usposobienia, zwłaszcza jego lenistwa i jego uporczywości pokonać nie mogli, dlatego musiał zawsze mieć przy sobie osobnego wodza, który nim kierował, nad nim czuwał, inaczej olbrzym zaraz zdradzał swą dzikość, która ze względu na niezwykłe siły mogła ze sobą wielkie przynosić szkody.

Jeden z tutejszych ruchliwych gospodarzy kupił takiego olbrzyma za grube pieniądze, za które możnaby kupić chałupę z polem dookoła. Kupił go, choć mu odradzali, że olbrzym po pagórkach i złych drogach tutejszych nie będzie chciał chodzić, że buty, które kosztują kilka set koron, zbyt prędko zedrze, że się utrzymanie olbrzyma i jego wodza opłacić nie może. Ale mimo to gospodarz olbrzyma tego sprowadził, bo mu jego nadzwyczajne siły były koniecznie potrzebne.

Wiele doprawdy kosztowało utrzymanie olbrzyma. Właściciel musiał osobny wystawić dla niego domek, gdyż nawet stodoły i szopy tutejsze były dla niego za małe. A ponieważ olbrzym — zwłaszcza gdy ciężej pracował, niezmiernie wiele spotrzebował, dlatego też utrzymanie jego było bardzo trudne i kosztowne, tem więcej, że on wyłącznie masne lubił pokarmy, a niezmiernie dużo — pił. Pił rano, w południe i wieczór, pił nim zaczął pracować, podczas pracy i nawet wracając wieczorem do domu. Był łatwiej dogadzać swej namiętności, nosił zawsze przy sobie naczynie w postaci kotła, który za-

wsze musiał być pełny — inaczej spodziewać się trzeba było, że pracę złośliwie przerwie w chwili, kiedy się bez niej obejść nie można.

Ale właściciel o wszystko z chęcią się postarał, bo się od olbrzyma wielkiej pomocy spodziewał. A nie zawiódł się, bo olbrzym nosił sam na grzbiecie ciężary tak wielkie, że do dzwigania ich potrzebne byłyby dwie pary koni silnych. Choć olbrzym nieraz zagryzał się przy pracy tak, że krople stawały mu na czole, para wychodziła z gęby, że mu się kurzyło z głowy, że w największym upale z odkrytą głową pracować musiał, że fuczał i harczał, od czasu do czasu boleśnie nawet zawył, on wytrwale dalej dźwigał. Kiedykolwiek się czuł zbyt słabym, napisał się, zadymił i ruszał dalej.

Był przy pracy bardzo posłuszny, dźwigał co mu nakazano: cegły i mąkę, kamienie i rurki drenarskie, był nawet bardzo usługowy, bo pewną pogodną niedzielę, zamiast odpocząć, zaniósł na grzbiecie swym kilkunastu ludzi tutejszych do gór przez Cieszyn i Frydek, a to w przeciagu niespełna 4 godzin. Wycieczka to była nadzwyczaj wygodna, goście bowiem siedzieli podczas niej na krzesłach lub ławkach, była też nadzwyczaj tania, bo uczestnicy potrzebowali tylko napoić olbrzyma. Nie dziw, że wszędzie życzliwego olbrzyma podziwiano, a wycieczkowcom tej przyjemności zazdrościono.

Ale kiedykolwiek olbrzym się rozgniewał, wtedy bezwzględnie postępował.

Gdy pewnego razu zmuszono go do zbyt ciężkiej pracy, wywinął się z ręki dozorcę i wpadł do farskiego ogrodu, połamiał słupy jak patyczki zapalkowe i leżał wśród kwiatów nieruchomy, sapając z zadowolenia. Choć go gładzono, napojono, za ucho pociągnięto — zawył



## Zajęcie Jerozolimy.

Wojska angielskie zajęły Jerozolimę, opróżnioną przez wojska tureckie.

Jakkolwiek wydarzenie to nie przychodzi niespodzianie, wojska angielskie pod komendą generała Allenby poczyniły bowiem w ciągu października i listopada stopniowe postępy, które rozstrzygnęły o położeniu na froncie rosyjskim, to jednak wyparcie Turków z miejsc świętych, równie cennych dla chrześcijan, jak Żydów i maoometan, wywołała w całym świecie bardzo silne wrażenie. O posiadanie względnie wyzwolenie Ziemi Świętej walczyły bowiem bezskutecznie całe pokolenia, wśród ofiar, trudów i niepowodzeń wszelkiego rodzaju, podejmował świat zachodni ogółem ośm wypraw, t. zw. krzyżowych, które po upadku Acre w 1291. roku zakończyły się na długo stanowczym niepowodzeniem, w następstwie którego Ziemia Święta popadła niemal bezpowrotnie w ręce tureckie. Świat zachodni nie wyrzekł się wprawdzie nigdy swych praw do miejsc świętych, jak tego dowodzi tytuł króla jerozolimskiego, piastowany przez cesarza Austrii od czasów Göttyfryda z Bouillon, księcia lotaryńskiego, który po zdobyciu Jerozolimy przez krzyżowców w dniu 15. lipca 1099. r. obwołany został królem Jerozolimy. Pod względem politycznym i strategicznym nie ponowiono jednak w ciągu całych wieków siedmiu ani jednej istotnej próby dla uwolnienia Jerozolimy z rąk «niewiernych». Układ sił sprawił nawet to, iż wojska władców zachodnich, wśród nich wojska «króla jerozolimskiego» w obecnej wojnie światowej stanowiły podstawową część składową wojsk mahometańskich, które opierały się naciskowi wojsk koalicji, zdążającej systematycznie do opanowania Syrii i Palestyny.

Byłoby jednakże zupełnie błędem, gdyby ktoś chciał obecną wyprawę angielską na tak zwany front synajski uważać za dziewiątą wyprawę krzyżową. Niewątpliwym celem działań wojennych wojsk angielskich na dalekim Wschodzie nie było bowiem uwolnienie czy odzyskanie Jerozolimy dla świata chrześcijańskiego, lecz zabezpieczenie sobie zarówno posiadania Egiptu jak i stworzenia sobie suchej drogi między Egiptem a Indiami, do czego zmusza równoczesna akcja militarna Anglii w Mezopotamii.

Czy zamiary komendy angielskiej uwięzić skutek, czy nabytek uzyskany z tak wielkim nakładem kosztów i trudów będzie trwały, o tem w chwili obecnej trudno sądzić. To pewna, że fakt zajęcia Jerozolimy nie stanowi jeszcze o jej trwałym posiadaniu, chcąc je zabezpieczyć, muszą bowiem Anglicy przesunąć linię działań

— zawarczał i leżał dalej. Za słabe były nawet tłuste konie farskie — nie ruszyły go z miejsca, aż go nareszcie dwa zaprzęgi pańskich wołów zmusiły do opuszczenia ogrodu.

Ileż razy w złości targał na kupach kamieni swawolnie buty, lub łamał mosty, leżał w rowach do góry nogami i drzymał lub niemiłe zapachy puszczał tyłem!

Mimo to pozyskał dla swej życzliwości serce wszystkich. Dzieci wieszały się po nim — a on im nie krzyczał, targał za ucho tak, że boleśnie jęknął, ale i tę krzywdę przebaczył, pokochali go we wsi wszyscy, uśmiechali się mu życzliwie w mieście, wszyscy mile o nim wspominali.

Naraz wybuchła wojna, olbrzym asenterowany rukował, by przyłączyć się do oddziału podobnych olbrzymów, którzy niebawem mieli ruszyć na front. Ze smutkiem żegnali wszyscy ukochanego olbrzymia, przyozdabiali kwiatami, życzyli szczęśliwego powrotu. Ciężko miał olbrzym na sercu, bo ogromnie dyszał, ale zawsze posłuszny poszedł zaraz na wojnę i dotąd nie powrócił.

Wprawdzie twierdzą niektórzy, że go widzieli pędzącego przez Cierlicko, śnać musiał mieć bardzo pilno, że się nie zatrzymał, ale pewniejsze są wiadomości, że zginął na polu walki.

Jeżeli atoli prawdą, że leżał ze zdruzgotanymi kośćmi zastrzelony w rowie — jak to niektórzy jego dawniejsi przyjaciele opowiadają — w takim razie należy się tem więcej niżej wspomnienie na cześć naszego olbrzyma, t. j. automobila z fabryki «Benz».

wojennych znacznie ku północy co najmniej w okolicę Aleppo, odległego mniej więcej o 600 kilometrów, na której to linii działań będą zarazem w możności skutecznie zabezpieczyć swe władanie w Mezopotamii, o ile nastąpi efektywne współdziałanie z tamtejszą kolumną angielsko-rosyjską.

Systematyczność i pochodząca stąd powolność kampanii na froncie rosyjskim i mezopotamskim wskazuje, jak wielką doniosłość posiada ona dla Anglii. W chwili obecnej zadowolenie rządu angielskiego jest tem większe, iż równocześnie dokonany został ostateczny podbój ostatniej kolonii niemieckiej, t. zw. Ostafuka, które to dwa wydarzenia usiłują rządy zachodnie przedstawić jako czynnik równoważący w zupełności ich niepowodzenia militarne i polityczne w Europie. Podcięcie państw centralnych na dalekim Wschodzie i w zamorskich koloniach ma być bowiem w ręku koalicji tym drogocennym zastawem, który zapewni im co najmniej nieuszczuplony europejski stan posiadania.

## Z Cieszyna i okolicy.

**Z »Opieki bł. Melchiora Grodzieckiego«.** Dochody »Opieki« zmalały. Zwracamy się niniejszem do Szan. P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą, by zamiast gratulacji i życzeń świątecznych i noworocznych zechciała złożyć jakiś datek na Internat bł. Melchiora Grodzieckiego w Bobrku. Wydział »Opieki«.

**Inspektor żywnościowy w Opawie** urzęduje dla stron w bieżącym miesiącu co piątku od godziny 10. do 11. przed południem w gmachu c. k. rządu krajowego, Johannesgasse Nr. 4. W czasie tym przyjmuje życzenia i skargi publiczności w sprawach aprowizacyjnych.

**Zasiłki dla rodzin legionistów.** C. k. ministerstwo obrony krajowej, Oddział XVIII. b) nr. 5220 ex 1917, reskryptem z dnia 18. listopada 1917, wystosowanym do wszystkich krajowych komisji zasiłkowych, poleciło wypłacać rodzinom legionistów, poddanych austriackich, wstrzymany z końcem lipca b. r. zasiłek. Rozporządzenie obowiązuje wstecz od 1. września i odnosi się również do rodzin tych legionistów, którzy w międzyczasie zgłosili się dobrowolnie do c. i k. Armii.

Interesowani zechcą podać: Imię i nazwisko legionisty, numer pułku, baonu i kompanii, tudzież ostatni znany adres legionisty pod adresem: Jan Andruszewski, delegat Departamentu Opieki, Bogumin I. Tenże delegat udziela wszystkich wyjaśnień, dotyczących zasiłków codziennie między godziną 3.—5. po południu w biurze śląskiej delegacji Departamentu Opieki Bogumin I., ul. Koppa, dom dra Kłuszyńskiego.

**Obowiązek zgłaszania bicia świń.** Bicie świń należy zgłaszać w urzędzie gminnym najpóźniej w przededniu (w nagłych wypadkach bezpośrednio po biciu) i oddać surowych tłuszczów: przy wadze do 60 kg. — 2 kg., przy wadze do 80 kg. 3 i pół kg., przy wadze do 100 kg. — 5 kg., przy wadze do 120 kg. — 8 kg., przy wadze do 140 kg. — 10 kg., przy wadze ponad 140 kg. — 14 kg. tłuszczu. Obchodzenie tego przepisu karaniem będzie do 5000 K lub więzieniem do 6 miesięcy.

**Zyski wojenne.** Firma: Brevillier i Sp. i A. Urban i Synowie, która ma także fabrykę w Ustroniu, wykazuje przy kapitale akcyjnym 15,200.000 K, odpisanie 1,893.908 K 90 h, czysty dochód 8,268.680 K 12 h, razem 10,162.589 K 02 h. Dywidenda wynosi 25 proc. Przypuszczamy, że wobec tak szalonego zysku i robotnikom podwyższono znacznie płacę.

**Opawskie panie niemieckie przeciw pokojowi.** Niedawno odbył związek pań austriackich we Wiedniu wielką manifestację pokojową, na której uchwalono odpowiednie rezolucje. Rezolucje te wysłał następnie związek do wszystkich swych grup w Austrii do podpisu. Opawska grupa na posiedzeniu z dnia 6. b. m. uchwaliła rezolucję tej nie podpisać i nie wysłać. Germańskie amazonki opawskie chcą więc dalszej rzezi narodów. Jest to smutny objaw zwyrodnienia wojennego na tle wszechniemieckiej manii, marzącej o zawojowaniu całego świata.

**Sprawozdanie komitetu żupnego przy 6-kl. polskiej szkole w Łazach za rok 1917.** Od 1. stycznia do 18. lipca 1917. r. wydawał komitet obiady dla sierot i najbardziej potrzebujących dzieci w szkole polskiej. Codziennie dostawały obiady:

132 dzieci ze szkoły a 8 dzieci z ochronki. Wydawano dziennie 140 porcyj. Przez cały czas, od 1. stycznia do 18. lipca b. r., wydano 17.640 obiadów. Dochody komitetu składały się z następujących pozycji: ze rządu krajowego 700 K, z dyrekcyi Orłowa-Łazy 150 K, od Przew. ka. Londzina z komit. weveyskiego 50 K, z przedstawień w Łazach 400 K, subwencja z gminy Łazów 200 K, dary prywatne i inne dochody 82 K, razem 1582 K. Nadto otrzymał komitet w naturze dwie beczki kapusty, trochę cebuli i całe urządzenie do kuchni. — Rozchody wyniosły: ziemniaki 630 K, słonina 220 K, smalec 450 K 75 h, sól 14 K 30 h, mąka 43 K 86 h, krupy 46 K 84 h, obsługa 130 K, razem 1535 K 75 h. Pozostałość kasowa wynosi 46 K 25 h, którą złożono w kasie na książeczkę oszczędności. Przewodnicząca: Wł. Sykałowa. Sekretarka: Br. Wojewodzicówna.

**Ograniczenie ważności kart chlebowych.** Według rozporządzenia c. k. prezydenta krajowego na Śląsku z dnia 7. grudnia 1917, które weszło w życie dnia 9. grudnia, wolno wydawać piekarzom chleb tylko na takie wykazy, które są zaopatrzone w oznaczenie owej politycznej władzy powiatowej, w której znajduje się miejsce pobytu piekarza. Miasta z własnym statutem należy uważać za równomiernym powiatem wiejskim jako jeden okręg. Rozporządzenie powyższe nie odnosi się na konsumy i magazyny środków żywności, których zakres działania rozciąga się na więcej politycznych powiatów.

**List żołnierza z frontu włoskiego.** Dawno już nie miałem sposobności choćby kilka słów napisać; powodów było mnóstwo. Raz bardziej ożywiona działalność wojenna, innym razem znów przenosimy się z jednej strony jeziora na drugą. Teraz czasy spokojniejsze, bo zima się zaczyna, więc też czasu więcej, chociaż materiału do opowiadania brak. Gdyby nie wojna, można by się zachwycać rzeczywiście cudną piękną jeziora i okolicy; Bóg jednak świadkiem, że w obecnych warunkach to niemożliwe, bo dusza i nerwy w ciągłym podnieceniu niewyraźliwe się stały na wszystkie piękności przyrody. Chociaż, prawdę mówiąc, jest co podziwiać i miesiący trzebaby, by wszystko oglądać i zbadać. A nie zdziwiłoby się oko ani na chwilę. Jezioro — jedno z największych w Europie — tworzy jakby bramę doliny, od północy na południe malowniczą krętą wstęgą się ciągnące. Z obu stron bramy skaliste zręby gór prawie że niebotycznych filary tworzą; na straży leżą w tej bramie po naszej stronie dwa niewielkie miasteczka, goszczące zimą i latem przybyszów z całej Europy, a bodaj czy nie całej kuli ziemskiej, którzy zdrowie tu swoje ratując, kieszennie wypróżniali. Dziś już od 2 przeszło lat pustą w dworach, tęsknie przeglądających się w zwierciadlanej szybie jeziora; nadaremnie wyglądają przybyszy, bo nikt tam do nich kroków nie zwróci swoich, gdyż śmierć tam czyha straszna lub gorsze niekiedy od śmierci kalectwo. Paszcze armat nieprzyjacielskich nie dopuszczają nikogo, a śmiać, który mimo wszystko chce zobaczyć, co tam długo ściga chychoł piekielny granatów i szrapneli pękających szkalowe wycie. Smutne to i dojmujące robi wrażenie, gdy się n. p. wejdzie do kościoła mniejszego z obu miasteczek. Chrystus boleśnie spogląda z ołtarza wielkiego na pustą nawę na dziurę nad organami, granatem wybitą. Kroki głuchem rozlegają się echem po kościele; woda święcona wyschnięta, posadzkę, przepięknej roboty, kurz i rumowisko przykrywa. Nigdzie żywej istoty. Dreszcz mimowoli i lęk zbiera, gdy się widzi, ile to zniszczenia bezmyślnego wszędzie. Wojna, ten straszny, bezmyślny i bezserca potwór kruszy i niszczy wszystko, gdzie stąpa. Żeby się wreszcie Bóg zlitował i opamiętanie dał ludziom jednym, a drugim wytechnienie i spoczynek. Byłem niedawno na krótkim urlopie w domu i dziwne widziałem rzeczy. Z jednej strony wielkie troski i niedostatek ludu robotczego, z drugiej rozpusta młodzieży i ludzi, którzy w ciągu wojny majątku się dorobili. Straszne to i dojmujące robi wrażenie. Ludzie też rozumni, wracając z urlopu do linii bojowej, nie posiadają się z oburzenia. Nie brak jednakowoż i takich, którzy właśnie dlatego na urlop jadą, by — jak mówią sami — wśród zabaw i przy kieliszku nagrodzić sobie to, co stracili, musząc w rowie walczyć. Smutno się robi człowiekowi, gdy widzi, że świat coraz bardziej pogrąża się w zgniliznie duchowej i cielesnej, zamiast błagać



Stwórcę o przywrócenie pokoju. Zdaje się niekiedy, że to szal nieuleczalny i zaraźliwy bardziej od dżumy. A kara za to wszystko nie minie nas; byleby nas przyprowadziła do upamiętania! Da Bóg, a przecież doczekamy się lepszych czasów i ludzi, bo tak nie może przecież zostać. Jedynym to życzeniem mojem, by Bóg wrócić pozwolił i pracować. Tymczasem jednak trzeba czekać i ufać, że może Chrystus nowonarodzony pokój przyniesie ludziom dobrej woli. — Pozdrowienie serdeczne dla kraju kochanego i rodaków

J. B.

**Przylapanie złodzieja.** Niedawno przybył do szpitala Braci Miłosiernych w Cieszynie 25-letni August Lommer, pochodzący z Gurahumory na Bukowinie celem odwiedzenia pewnego żołnierza z Bukowiny, będącego na kuracji w szpitalu. Żołnierza tego jednakże już tam nie było. Był atoli inny Bukowińczyk, z którym nieznajomy nawiązał rozmowę, w czasie której prosił go, by mu odkupił zegarek, ponieważ potrzebuje pieniędzy. Żołnierz kupił go za 18 K. Gdy potem na chwilę musiał wyjść ze sali, nieznajomy wyzyskał tę sposobność i skradł żołnierzowi co dopiero sprzedany zegarek, a nadto i jego własny drugi, 76 K w gotówce, poświadczanie na subskrybowaną pożyczkę wojenną i wojskowy krzyż Karola, poczem zbiegł. Nikt nie wiedział, jak się zbiegły nazywa i pozostał tylko opis osoby. Miejskiemu agentowi policyjnemu Mokremu udało się wysledzić złodzieja w chwili, gdy chodził po »mikołajce« w jednej z gmin z okolicy Cieszyna. Lommer był bowiem parobkiem u jednego z siedlaków w Ropicy.

W Polsce otwarto c. i k. etapowy urząd pocztowy »Lipisko«.

Paczki, z którymi powinno się ostrożnie obchodzić, a które mierzą więcej jak 1 i pół metra (wysokość, szerokość, długość) i ważą 5 kg. albo mniej, dopłaca się dodatek.

Do Bułgarii wysłane paczki pocztowe nie będą zwrócone ani się ich nie nadeśle. Aby nadane paczki zostały zwrócone, trzeba się udać o pozwolenie do »Direction dle la prevoganne sociale a Sofia«.

**Nowe etapowe urzędy pocztowe.** Do Priboje (okręg Prijepolje) i do Raszki w Serbii można nadawać kartki pocztowe, listy, druki (czasopisma), wzorki towarowe i paczki bez podanej wartości do wagi 5 kg. Do Oroski w Albanii można nadawać kartki pocztowe, listy, druki (czasopisma), wzorki towarowe, przekazy pocztowe, listy pieniężne i paczki polowe.

Wysyłka widokówek do Niemiec jest znowu dozwolona.

**Z. Karwiny.** (Skandaliczne stosunki w gospodarstwie Spitzera na VI. kolonii.) Z objęciem przez Króla gospody pańskiej w środku kolonii VI. po Spitzerze, który po znanych zaburzeniach lipcowych przeniósł się chwilowo do Cieszyna, zapanały wprost skandaliczne stosunki w tej gospodarstwie. Król, znany muzykant z górniczej kapeli hr. Larischa, pracuje jako górnik na szybie »Henryka«. Przed mniej więcej dwoma laty ten sam Król był przez pewien czas kelnerem w gospodzie p. Barbera obok VI. kolonii na granicy łaziankiej. Nie długo jednak tam bawił, gdyż Barberowi postępowanie Króla się nie podobało i postanowił go wydaląć. (Barber jest żydem!) Gdy zaś osiadł w gospodarstwie Spitzera, zaczął urządzać istne orgie. Zabawy z tańcami nie dozwolone urządzał często i trzy razy w tygodniu — przyczem urządzał się bardzo sprytnie. Ustawił stół na środku sali, który, jak sam mówił, miał go chronić od zarzutu urządzania tańców. Muzykantów sprowadzał niby to dla próby, aczkolwiek uczestnicy im za każdy kawałek płacili; a że ludzie, których się pełno nagromadziło, zaproszeni przez Króla, tańczyli, zato on nie może. Przy tem naturalnie uprawiał najwyższy stopień wyzysku. Z nastaniem zaś adwentu orgie takie zaczął Król urządzać pod szumną nazwą »skubaczek«. Skubaczki te urządził w dniach 6. i 10. grudnia. Po załatwieniu wstępnych formalności (ot tak dla zamaskowania skubania pierza), usunięto stoły i zaczęły się formalne tańce, które w obu razach kończyły się nad samym ranem. Że do takich orgii znajduje Król zawsze podatny materiał ludzki, temu się dziwić nie trzeba, gdyż w kolonii tej nie brakło nigdy podupadłych jednostek, a wskutek długotrwałej wojny poziom moralny ogromnie upadł. Dziwić się natomiast trzeba, że ludzie, którzyby winni już ze względu na swe

stanowisko stać na straży moralności i przeskadzać takim orgiom, szerzącym zgniliznę moralną, tak daleko się zapominają, że nie tylko pozwalają dzieciom swym na uczęszczanie na takie zabawy w adwencie, ale nawet sami w nich udział biorą. Na razie zwracamy się tą drogą do kompetentnych czynników, a w szczególności do c. k. Komisaryatu policyjnego w M. Ostrawie, aby tym orgiom raz kres położył. Jeżeli na niewinnym przedstawieniu amatorskiem, które tylko podnieść może poziom moralny, zakazuje się przygrywania muzyki podczas paury, to tem bardziej mamy prawo żądać położenia kresu orgiom pod maską próby lub »skubaczek«.

## Rozmaiitości.

**Tabliczki łupkowe** zaprowadzono w wielu gimnazjach niemieckich celem zaoszczędzenia papieru.

**76 halerzy za jedno jajo.** Magistrat miasta Berlina ogłosił niedawno, iż na przeciąg trzech tygodni wydawać będzie każdemu mieszkańcowi Berlina jedno jajo. Centralne Towarzystwo zakupu jaj ustaliło cenę sprzedaży jaja na 48 fenigów (około 76 hal.). Jaja te są po większej części konserwowane, a więc nawet nie można ręczyć za ich świeżość.

**Ciele o trzech głowach.** Dziwowskim sensacyjnym było dotąd ciele o dwóch głowach. Obecnie jednak zanotować można jeszcze ciekawszy wybrzyk natury — ciele o trzech głowach, które przyszło na świat u sołtysa wsi Polka, w gminie Woźniki, w Królestwie. Właściciel tego osobliwego cielecia nie będzie miał jednak żadnej pociechy, gdyż ciele owe zdechło po kilku godzinach.

**Nawet i tam zboże niepewne.** W Milejowie pod Piotrkowem miał miejsce następujący wypadek: Niektórzy z włościan na wiosnę mieli dużo kłopotu z chowaniem zboża przed rewizjami. Chowano jak było można najpomyślniej. Jeden z gospodarzy wyprzedził wszystkich, bo schował zboże na cmentarzu. Zrobił formalny grób i postawił nawet krzyżyk. Po skończonej pracy odetchnął spokojnie. Po upływie dwóch dni idzie i widzi, że grób jego rozkopany i zboże skradzione. Widocznie złodziej też czuwał wtedy o kilka kroków. Nie tylko skradziono mu kilka korcy zboża, ale naraził się na śmiech wśród ludzi. Taka pomysłowa kryjówka nie ocalała mu zboża.

## Chłopca do nauki

z porządnej rodziny, z odpowiednim wykształceniem, przyjmie natychmiast

**Drukarnia Dziedzictwa w Cieszynie**

## Robotny młody chłopiec

nie młodszy jak 17 lat, będzie od 1. stycznia 1918 doinstytutu jako sługa przyjęty. Całkowity wikt i 30 K miesięcznie. Adres w Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie.

### Nowość!

#### Trwała pamiątka z wojny,

podczas której oczy wszystkich zwrócone są w odległą stronę, gdzie krwawe staczano boje

#### dla żołnierzy i ich rodzin

będzie niezawodnie dokładna i szczegółowa

### Mapa frontu włoskiego.

Są w niej dokładnie oznaczone wszystkie najważniejsze miejscowości, góry i rzeki. Można z niej dokładnie wyczytać, gdzie nasi żołnierze się obracali i gdzie zwycięskie stanęły walki.

Cena mapy, format wielki, 1 K 50 h. Wydanie mniejsze 90 h.

Oprócz tego znajduje się na składzie: Mapa południowa Królestwa Polskiego i Galicyi, wykonana na trwałym kartonie, we formacie 4 pocztówek. Mapa ta gustownie złożona nadaje się w szczególności dla żołnierzy. Wysyłka za poprzednim nadesłaniem należytości. Mapki wysyła Drukarnia i litografia Franciszka Machaczka w Cieszynie.

Pieniądze należy przesłać przekazem pocztowym lub też w markach pocztowych. Na koszt przesyłki zwyczajnej należy dołączyć 20 h. Na przesyłkę poleconą 50 h. Odsprzedaży otrzymają odpowiedni rabat.

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena jednego egzemplarza 4 hal.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## Hetman słowa i czynu

### MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żał. za duszę  
ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor,

w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie,  
8<sup>o</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką p. 55 h

Czysty zysk przeznaczony na Internat im. bł.  
Melchiora Grodzieckiego.

Zamówienia należy adresować: Opleka bł. Melchiora Grodzieckiego w Cieszynie (ks. Tomanek)

## ŚWIERŻBY, parchy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie wymaga najwięcej ostrożności. Absolutnie społegliwy  
środkiem na to jest

## „domowa maść paratol“.

Nis brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki słoik K 3.50, podwójny słoik K 6.—. »PARATOL«, proszek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2.50. Obydwie rzeczy przesyła za poprzednim nadesłaniem należytości za pobraniem

Aptekarz M. KLEIN, Zakłady-Paratol  
Budapeszt, VII/46. Rózsá-utca 21.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręczą

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

odbieta gotycka na hipotekę i wezła na wam  
bowazy poodat i powijano

wkładki na oszczędność

i gwałt od nich

4%

Cashy pocztowe  
tądzie.

Cashy pocztowe  
tądzie.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

Calorocznie . . . . 9 K — b  
Półrocznie . . . . 4 » 50 »  
Kwartalnie . . . . 2 » 25 »

Bez przesyłki pocztowej:

Calorocznie . . . . 8 K — b  
Półrocznie . . . . 4 » — »  
Kwartalnie . . . . 2 » — »

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal.  
Numer pojedynczy ma na składzie w Cieszynie: Drukarnia »Dziedzictwa«, plac Teatralny 8. Księgarnia »Stella« przy ul. arc. Karola Franc. Józefa (Stefanii). Jakób Reichmann, agencja dzienników w Cieszynie. Marek Grünfeld, trafikanta Saska Kępa. — w Boguminie (dworzec): Otto Müller i Stanisław Razowski. W Bielsku: Jerzy Santo, skład papieru.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcji i Administracji »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

płaci się 20 halerzy od wiersza (złotki) drobnego, przy kilkunastu razach umieszczenia znaczną taniej.

Rocznik 70.

w CIESZYNIE, piątek, 21. grudnia 1917.

Nr. 102

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą ka olicką im. błog. Melchiera Grodzieckiego w Cieszynie.

## Czwarte gody wojenne.

Po raz czwarty zasiadamy do wieczerzy wigilijnej wśród zamętu wojennego. Zdala błyskawia wprowadzi pierwsze różowe promienie jutrzenki, tęsknie wyczekiwanej od 3 i pół roku, pokoju, ale czy on po strasznych spustoszeniach rychło przyjdzie i trwale między nami zagości — ktoż zdoła powiedzieć?

Po raz tysiąc dziewięćset siedemnaście powtarza się wielka rocznica owej pamiętnej nocy, jedynej w całych dziejach rodu ludzkiego, w której w ustronnym miasteczku Dawida, zdala od przepychu i gwaru świata, urodziło się »Boże Pachole na ludzką niedolę«.

Czasy przez Proroków zapowiedziane się spełniły. Ludzkość, podbita przez spżowę legiony rzymskie, jęcząca w sromotnem upodleniu i srogiej niewoli, zhańbiona bałwochwalstwem, zbrukana bydlęcą rozpustą, zdrętwiała w swej niemocy i rezygnacji — doprasza się jakiegos ratunku, wybawienia, podniesienia z tego nie-ludzkiego stanu, gdzie władnie wszechmożnie stała przed prawem. Po wielu walkach, po obfitym przelewie krwi, której strumienie rozlały się po całej prawie wówczas znanej ziemi, nastąpiła krótka ogólna cisza; zamilkł na chwilę złowrogi brzęk miecza, świat zażywa pokój zewnętrzny. Rzym pogański, bałwochwalczy, potężny, niepokonany, powalił do zwycięskich swych stóp wszystkie prawie narody; ukończywszy swe podboje, przystępował do rozszerzenia się w bogactwach swoich. Światowładny cesarz August wydał rozkaz, a w całym państwie rzymskiem zaroiło się jak w mrowiu. Zdążają pojedyncze grupy i wielkie karawany do centrów, gdzie się odbywa spis ludności. Ten edykt dumnego Augusta staje się narzędziem niedoścignionych odwiecznych wyroków Bożej mądrości.

I Najśw. Panna i św. Józef zdążają posłusznymi rozkazowi pogańskiego imperatora do miasteczka, z którego ich sławny praojciec, król Dawid, ród swój wywodził. I tam w tej najmniejszej pośród osad Judy spełnia się wielkie dzie-

ło miłości Bożej. Słowo staje się ciałem i zaczyna mieszkać między nami.

W ukryciu, w pokorze, w wyniszczeniu największym, w nędzy najskrajniejszej zstępuje Bóg-Zbawca między liche ziemiany. W żłóbku w obcej jaskini — bo nie znalazł u ludzi gościniego przytułku — stawia Pan nieba i ziemi swój tron. Nie wiedzą o tym wypadku najważniejszym w historii świata nic na dworze Augusta, ani w dalekim Rzymie, ani w zamku Heroda, ani w Wysokiej Radzie w Jerozolimie, ani nawet w bliżutkiem Betlejemie.

Niebo miedziane, zamknięte od czterech wieków, otwiera się wśród nocnej ciszy, światło jakieś dziwne, nadziemskie zlewa się na błonie betleemskie, a słowa przecudne, obleczone w anielską melodyę, rozlegają się nad tym szczęśliwym zakątkiem ziemi: »Chwała Bogu w niebie i na ziemi; pokój ludziom dobrej woli«. I spieszą proste pastuszki do stajenki i korzą się w prochu przed Tym, którego im jako Zbawcę, jako tego, który ma przywrócić chwałę Boga i znieść znękanym lecz dobrą wolą owianym sercom pokój niebiański, ogłosiło orędzie anielskie.

Wszystkie te zdarzenia dziejowe rokrocznie stają żywo przed naszymi oczyma; w noc świętą, w uroczystość godową widzimy przed sobą lichą, skromniutką pieczarę, oglądamy Najśw. Rodzinę, uwielbiamy Boże Dzieciątko i pokrzepieni na duchu, upojeni niebiańską radością, nuczimy nasze rzewne i prześliczne kolędy.

Lecz w czasach pokoju nie zdawaliśmy sobie jasno sprawy z tego, co nam przyniósł Syn Boży przy Swem narodzeniu; powtarzaliśmy słowo »chwała, »pokój« prawie bezmyślnie, mechanicznie.

Obecnie w czwartą wilię wojenną, gdyśmy wszyscy zakosztowali goryczy strasznej zawieruchy do syta, wymawiamy te słowa z uwagą, badamy ich treść i doniosłość. Niestety chwała Boga zdeptana, zdruzgotana, bo to tryk dział i turkot karabinów to nie głos chwały Bożej, to chwała nowego bałwana, któremu na imię człowiek, siła, potęga, zazdrość, używanie, rozkosz, zysk, bezwzględność. A pokój? O, nieznany

dźwięk, choć tak często kreślony, głoszony, wyczekiwany. Zamiast pokoju — nienawiść, rozbrat, bezład, zamęt, troska, głód, chłód, bratobójcza trzyletnia walka.

Jak daleko odbiegliśmy w dumie i pysze z naszej wrzekomej cywilizacji od żłóbka betleemskiego! Jak zdeptaliśmy program Dzieciątka Bożego! W gnębiącym odrętwieniu siadamy do czwartej wieczerzy wilijnej. Stępały szarpane nerwy, rój żalonych tęsknot, bolesnych żalów za najdroższymi, których pożarła bezwzględna chwała ludzi, pochłonięta wojna bezlitosna, którzy nie wrócą do chaty rodzinnej, ogarnia serca, napęnia dusze. Narody ociekają krwią. Potop niedoli zalewa ludzkość. Ciężkie brzemie klęsk i ucisku gniecie zbolale ramiona. Rozłączenie, jakiego nawet pogański świat nie widział, przyszło, trwa, rozsiadło się wśród narodów, zmagających się w tytanicznych zapasach. Ale może czas nawiedzenia dobiega do kresu. Może jeszcze przecierpieć będzie trzeba wiele, ale z poza zwałów ciężkich, czarnych chmur burzy i huraganu, który nad światem szaleje, niedługo zabłyśnie gwiazda betleemska, która jak ongi pastuszkom i nam i znękaney ludzkości ogłosi koniec niewoli i rzezi, wyśpiewa jak ongi chóry anielskie: »Chwała Bogu na niebie i na ziemi pokój ludziom dobrej woli.«

## Pokój.

Od pierwszych klęsk wojny począwszy ciągle słyszy się życzenia jak najrychlejszego pokoju.

Zrazu nie mówiono o nim za wiele, bo się zdawało, że za kilka tygodni, miesięcy sam przyjdzie, kiedyto wojna — jak przypuszczano — wskutek braku materiałów i żołnierzy sama się skończy za niedługo. Z czasem — kiedy te oczekiwania zawiodły — zaczęto go wzywać i przynaglać coraz to częściej i gwałtowniej.

Pierwszy podniósł głos za pokojem Ojciec święty w swem orędziu po wstąpieniu na tron. Był to godny krok namiestnika księcia pokoju.

## Jura i Jonek.

Jura: Tuż bee to pokój, czy ni?

Jonek: Ja, ja, synku, podle tego, co gazety piszą, toby to miało być niedługo. W Rusyi sie robi wielko sumerya, tam sie jacysi bolszewczycy czy cholewicy z jakisimi kadetami biorą za pleca; ci jedni chcą pokoju, drudzy ni, ale jednak sie bezmala ta wielkucno wojna zbliży ku końcu, bo sie ji już każdy najod nad głowe, jeny rozmańci kszezfiorze i kaftaniorze, co jeszcze chcą zarobić na ludzki biedzie, ci ni, co jeszcze szczują dali.

Jura: Już na ruskim froncie przestali strzelać, romun też snoci už zawiesił gwery na klinek, jeny talian sie jeszcze pierze, a anglicy i francuzi tam kansi daleko też jeszcze naozaiś wala, prawia, że rychli nie przestana, aż przyjdzie Hameryka, ale Hameryka sie okociono: rzecy, bedemy sie dziwali, czy też to bez nas nie pójdzie, bo szkoda norodu i pinieży, a Hamerykanio są strasznie łechciwi na grejcar.

Jonek: No, ale aspoń na wilię bee na

ruskim froncie pokój. Zdało sie, że na ty święta sie už to skończy ta praczka; užby tego było więcej niż dość; pół czwarta roku a jeny rontem bijatyka; wojna na ziemi, pod ziemią, na wodzie, pod wodą, w lufcie, prochem, dynamitem, zielazem, ołowiem, ogniem, gazami, trucizną i kan jeny jakim djaskem, dyć sie zdo, że už to wszystko piekło wymysliło na ten noród, by ludzi wykantrzyć i wygubić.

Jura: Ale sie to przeca ozo skończy. Jeny, że na święta nie bee tak wiesioło jak poinsze roki. Nie bee ani opłatków, bo nie dali maki na pieczeni, ani przy wieczerzy na te świętą wilię gałuszek z makem, ani brutwanioka, ani ryby, ani orzechów — no gor nic, co bywało we wilię a co ku wiliji patrzy.

Jonek: My nie bedemy mieć opłatków, ale jak mieli żydzi wielkanocne święta, to im dali pore wagonów nejtajniejszej nulkii na mace, to było maki dość, ale na pore cieniutkich opłatków nima. Bee to smutnie. Po insze roki, jaklechmy szli na jutrznie w nocy, a zwony wszyscy zagraly, to tak aż jednego za serce ścisakało. Wiedziol człowiek, że są święta. Abo jak rech-

tór zagroł na organach kolędy i pastorałki, roz słabo, potem mocni, a na końcu całe organy, aż sie rozlegało, ach to sie człowiek czuł jak w niebie. A latoś?

Jura: Latoś? Abo pobrali wszyscy zwony, abo zostawili jedne taką małą szczyrkowkę jak mycka, to tak blinko, żeby sie jednemu płakać chciało, a z organów powybiali ty piszczołki z cyny, zostawili jeny drzewiane, tuż to bee grani jak na pogrzebie. No, ale porno Bogu.

Jonek: Dyć mogli miasto zwonów pozbięrać te rozmańte pomniki, toby nie byli mieli z tem tela okoracyje a byliby mieli o wiela więcej mosiędzu i miedzi i czego tam jeszcze na kano ny potrzebują. Pomniki wszyscy stoja, a nikiere taki gizdule bez obleczo mogły iść, ale zwony powandrowały i snoci żydzio wyrobiają z nich munecyj i moździerze. Nijaki Weiss na Uhrach — dyć o tem gazety pisały — zarobił na zwonach piekne miliony.

Jura: Ale noród nikandzi fót robi bezperactwo, jak na jaką ujme. Nimo dość natem porządnej koszule, galaty sie mu rozlatują, kintok lata na łacie, a między łatami dziury, palce



Później każdy, który o sobie dufa, że powinien swe grosze wsadzić w tryby wielkoświatowej polityki, występował z propozycjami pokoju. Głosił go Wilson, obradowali nad nim socjaliści w Sztokholmie. Nastąpiła propozycja państw centralnych, aby zawrzeć pokój, a w ostatnim czasie zabrali się radykalnie do robienia pokoju panowie bolszewicy w Rosyi. Tyle usiłowań spełzło na niczem!

A wśród tego szamotania się ludzkości o ten wielki skarb pokoju — po czwarty raz w ciągu wojny powraca święto Bożego Narodzenia.

Po czwarty raz widzimy Dzieciątka-Króla pokoju w żłóbku betleemskim, a wysłańcy Boga zwiastują z naciskiem prawdę odwieczną: »Pokój ludziom dobrej woli«.

Nie będzie tam pokoju, gdzie obłuda, chęć zysków, wyrachowanie skłania się niby do pokoju, aby czem jak najwięcej zagarnąć dla siebie korzyści: gdzie niema dobrej woli, tam nie będzie pokoju.

Nie będzie pokoju, dopóki każdy z walczących przychodzić będzie do układów z prawicą na mieczu i czekać będzie sposobności, aby przeciwnikowi zagrabieć co się da.

Gwiazda pokoju zaświta za wolą Bożą tylko w takich warunkach, jakie widzimy w ubogiej stajence betleemskiej.

Po czwarty raz pokazuje nam Bóg w ciągu wojny tę stajenkę, jakby chciał powiedzieć: »Patrzcie, tu leży Książę i Dawca pokoju, nie ma helmu, ni miecza, ni zbroi, jego panowanie nie opiera się na przemocy, ale na miłości, jego pokój nie jest wywalczony zniszczeniem, ale dobrotą, jego wesoła nowina nie odzywa się w przerażających hukach armat, ale w pokornych — pełnych ukochania słowach.

Leży na barłogu Dziecię-Bóg. Przyniósł pokój! Rzucił rozkosze niebieskie, zniósł największe poniżenie, żeby zadosyć uczynić sprawiedliwości. Nie wywalczył jej przemocą. U Niego nie było zasady: siła przed prawem. On, który skinieniem jednym mógł poruszyć z posad cały świat, siły swej nie używa — woli dla tej sprawiedliwości, którą ukochał nadewszystko, poniżyć się aż do śmierci krzyżowej.

O gdybyż ludzie, a zwłaszcza ci, którzy chcą sprowadzić pokój na świat, choć drobną cząsteczkę tej dobrej woli okazali, jakiej żąda Zbawiciel przy swem narodzeniu od pragnących pokój! Gdyby w swe serca przyjęli choć kropelkę z tego zaparcia się siebie i troski o dobro ogólnoludzkie, które Odkupiciel okazał wśród godzin golgockich. Gdyby w tych duchach choć isierka tej miłości powstała, jaką

Bóg zesłał przez Ducha św. w Zielone święta! Gdyby w życiu narodów i w obecnych usiłowaniach pokojowych kierowano się więcej zasadami niebieskiego króla pokoju.

Ale dziś świat przypomina owego planetnika, co to zapatrzony w gwiazdy, błakał się po świecie, nie zważał, gdzie stąpa, szukał najpiękniejszej gwiazdy, aż wpadł w moczary i utonął.

Świat cały wygląda dziś pokoju. Oby się nie zapatrzył w fałszywą gwiazdę, która mu chyba zgubę zgótuje. Oby rozpoznał na niebie przyszłości gwiazdę betleemską, która go zaprowadzi przed Boskie Dziecię, do swego prawdziwego Króla pokoju. Niech tam nauczy się prawdziwych zasad, które jedynie zaprowadzą do pokoju sprawiedliwości i miłości.

## Nieszczęśliwy kraj.

Krajem, który w obecnej wojnie najwięcej ucierpiał z pomiędzy wszystkich krajów koronnych austriackich, jest niewątpliwie Galicya. Przez cały ciąg wojny, od początku aż do dni obecnych na jej ziemi szaleje najstraszniejsza z wojen, używa wszystkich zdobyczy wiedzy ludzkiej, aby wyniszczyć nie tylko wroga sobie wojska, ale i ziemię, na której walczą. Kilka-kroć przewalał się tam i sam straszny walec wojny po ziemi galicyjskiej, druzgocąc wszystko, co napotkał po drodze. Galicya tyle wycierpiała. Dla własnej korzyści? Nie. Ponosiła ofiary, aby zasłonić przed wrogiem całą monarchię, ba, na jej obszarze toczyły się walki w obronie wszystkich państw centralnych.

Zwykle ten, kto ponosi ofiary, może także liczyć na wdzięczność tych, którzy mu mają wiele do zawdzięczenia. Tutaj inaczej. Kraj cały ogołocono, kiedy jednak rozchodziło się o to, żeby go odbudować, nikt się o nią nie chciał zająć, rząd się wymawiał. Podczas wojny ludność wywożono, głodzono po barakach, teraz puszczono ją napowrót do wiosek rodzinnych, które tymczasem zrównano z ziemią, a ludzie nie mają z czego żyć. Nikt się o nią nie stara. Nawet na zasiew zboża ludności nie dadzą! 500 tysięcy hektarów ziemi, mozolnie zoranej, nie było czasem zasiał, bo władze nie postarały się na czas o zboże na zasiew. Nędza w Galicyi jest bardzo wielka, choć ona w czasie pokoju najwięcej ze wszystkich krajów koronnych miała płodów rolniczych tak, że nie tylko dla niej wystarczało, ale także dla tylu tysięcy innych obywateli państwa.

Tymczasem na to się zupełnie nie zwraca uwagi. Posłowie galicyjscy i urzędnicy domagają się żywności, węgla, robotnika, a we Wiedniu zbywa się ich milczeniem lub obietnicami, których się nie spełnia. Nie tylko to. Zakładają się osobne towarzystwa, które mają na celu wywozić z Galicyi i Królestwa wszystko, co się tylko da, aby zaopatrzyć inne kraje, a Polacy niech giną z głodu! Takimi towarzystwami są »Oezeg« i »Geos«. »Oezeg« ma sprowadzać z zagranicy towary i równomiernie rozdzielać je i zaopatrywać niemi kraje koronne austriackie. Jestto spółka akcyjna z kapitałem 10 milionów koron. W ubiegłym roku sprzedała ona towarów za 545 milionów koron. Ile zarobiła na tem, widać z tego, że w wiedeńskim zakładzie kredytowym ma około 120 milionów koron. W sprawozdaniu swem chwali się »Oezeg«, że sprowadził olbrzymie ilości mięsa, które sprzedawano w 300 jatkach wiedeńskich. Sprowadził on z zagranicy 2 i pół miliona kilogramów ryb. Galicya nic z tego wszystkiego nie dostała.

Najlepiej przedstawiają nadużycia »Oezegu« liczby dotyczące rozdziału środków żywności. Galicya, której ludność wynosi jedną czwartą wszystkich mieszkańców Austrii, otrzymała z 15 milionów kilogramów masła tylko 96 tysięcy kilogramów, a więc zaledwie jedną sto-piędziesiątą część. Na 6 i pół miliona kilogramów sera przydzielono Galicyi 120 tysięcy kilogramów (jedną pięćdziesiątą czwartą część) na 2 i pół mil. kg. ryb zaledwie 3275 kg. (jedną siedm set pięćdziesiątą część), z 5 milionów kg. krochmalu Galicya nic nie otrzymała, tak samo jak nie widziała ani ziarenka z dwóch milionów kilogramów kawy, sprowadzonej przez »Oezeg«. Z 1 i ćwierć miliona kg. marmelady dostała Galicya aż 3400 kg., z 17.000 skrzyń cytryn przypadło na nią ledwie 300 skrzyń, a z 3 milionów kilogramów innych środków żywności nie otrzymała ani kilograma.

O uprawę ziemniaków, siana i t. p. się nie troszczono, rekwiruje się zaś teraz ponad wszelką możliwość. Posłowie często poruszają te sprawy w parlamencie, ale rząd o nich słyszeć nie chce.

Zresztą wywozą z Galicyi nie tylko do innych krajów koronnych, ale i do ościennych państw, z nami sprzymierzonych. Jest to surowo zakazane, nie wolno przewozić żywności z Austrii n. p. do Niemiec, mimo to straża codziennie łapia po kilka wagonów, a nawet pociągów, w których się wprawdzie według napisu wiezie amunicję, naftę, cement, a nawet trupów, a które do Niemiec przemycają najcenniejsze a

z charbołów wylazują, głód aż piszczy, ale głupotek i bezperactwo się im jednak zachciewo.

Jónek: Kany to są tacy rufijocy?

Jura: Ale byłech w ochabóch za skoczowem skrz konia; mi tam wykłódałi roztołiczne ale same niepiekne kaski. Tuż jeść nima co, bo uż były dwie komisye i zbierali kan jeny co naszli, ale na kumedyje i gałgaństwa to styko. Niedowno tam przyjechał jakisi kumedyant, zbębnił ludzi do karczmy, sie ci snoci nazbierało kupe norodu z ochob, z drogomysła, płacili moc przy dwierzach, a ten miglanc im tam robił hokuspokus. Potem wyciągnął jarganki z kapsy i zaczon grać i noród do tańca i holofili, wyskali, trzaskali i skokali, aż nieskoro w nocy aż petryol wygorzoł. A za każdy kasek se kozół ten kumedyant płacił po koronie, a to tak było pore wieczorów.

Jónek: Na czemu tam przeca fojt abo prawo gminne nie zrobiło porządku?

Jura: Czy jo wiem? Kan jaki holec i posturkacz i pogonicz, kan jaki dzieuszysko, wszystko bai boso uciekło z chałupy na ten kumedyancki tyjater, a jeszcze bardzy na muzyke. Nima to proci Bogu? Jeszcze tej wojny bezmala mało, jeszcze ich musi lepi przycisć, to to bee inaksze. A nacóz je starostwi, abo szandarzy? Dyć je zakoz na muzyki, ale cóż, kie sie dziwają na wszystko przez palce? Ale muszę sie iść podziwiać do starego morcinka, po czem są ryby, bo bych se też aspoń małučką chcioł kupić, jesi nie bee bardzo drogo. Tuż ci winszuję wiesiołych i szczęśliwych świąt!

Jónek: Jo ci też tym samym spusobem. Wiesiołe tam bardzo nie będą. Dyby nom też jenny ten Ponbóczek raczyli udzielić jak nejrychli pokojul

## Wojenne wille.

Chcę opisać dzieje biednej kobiety. Zdanie, które przypomniał mi tyle innych podobnych.

Całe życie swe spędziła poniewierana. Za młodych lat potracana na służbie, wyzyskiwana przez pracodawców, zmieniająca ciągle gospodarzy. W małżeństwie przeklinana przez męża-pijaka, bita, poniewierana. W starszych latach dręczona przez złe przeczucia, kiedyto widziała swe dzieci, zepsute przez ojca i otoczenie, wchodzące na pochyłą drogę do państwa zbrodni. I tak zastała ją wojna. Mąż umarł rok przedtem. Synowie, wzięci do wojska, wyrwani nareszcie zostali z grona złych towarzyszy. Ona miała jedynie odtąd zatrudnienie, była dzwoniaczką przy kościele. Mieszkała w walącej się chatce, popieranej ze wszystkich stron z roku na rok, w jedynej izbie. Spokój tam wreszcie zapanował. A ona, tak doświadczona matka i żona, mogłaby zażywać tego spokoju, którego całe życie znaleźć nie mogła.

Zbliżyły się święta Bożego Narodzenia. Jak dziwnie w jej chacie! Sama siada do wili, puisto wokoło, krzesła i ławy szczerzą się do niej niezajętymi miejscami, jakby przypominały szczęśliwego kościo-trupa. A może ci, których zwykle widziała tam siedzących, już znajdują się w objęciach strasznej śmierci? Od miesiąca nie ma już wiadomości od swych synów. Jej serce macierzyńskie, choć tak często deptane przez złe ich prowadzenie się, kurczy się na samą myśl, żeby ich nigdy już zobaczyć nie miała. Zmienia się pewnie, wyrosną na dobrych ludzi, założą warsztaty; nareszcie ona, matka, doczeka się zasłużonej nagrody za trudy życia. Oczy się do snu nie kleiły. Przesiedziała wśród przyjemnych

marzeń długo. Coraz nowe obrazy czarownej przyszłości stawały przed nią. Ale oto: na zegarze godzina trzecia: Czas dzwonić na pasterkę! Wkrótce rozległ się poważny głos największego dzwona w towarzystwie mniejszych towarzyszy i radośnie zaczął głosić ludziom słowa anielskiego pozdrowienia: »Chwała Bogu na niebie i na ziemi pokój ludziom dobrej woli! Chodźcie pokłonić się nowonarodzonemu Królowi pokoju!« — Dzwonek odzywał się coraz to głośniejsz, jakby na urągowsko temu, co było na świecie. On chciałby mówić o pokoju, a wokoło najstraszniejsza z wojen, on chciałby wlać w serce słowa pociechy, a codziennie przychodzą wieści najgroźniejsze z placu boju, on chciałby ludzi podnieść, a tu ich przygniata ciężar coraz to większy.

Usta dzwoniaczki pod wpływem tych myśli złożyły się kornie, a do stóp Nowonarodzonego popłynęła modlitwa. Modlitwa gorąca, na jaką zdolne zdobyć się serce matki, modlitwa o błogosławieństwo i powodzenie dla synów, o to, by przyszli kiedyś z wojny, by nauczeni kłękami i nieszczęściami przeżytemi, żyli na pożytek wioski rodzinnej, w szczęściu i dobrobycie u boku swej kochającej matki.

W rok później o tym samym czasie tak samo dzwoniła. Tak samo, a jednak jak inaczej! Z wieży rozlegał się już samotny dzwon największy. Ponuro brzmiał. Jego towarzysze wieży ulegli młotom i poszli na wojnę. Największy został, żeby ludziom swą samotną grą przypomnieć i tak głęboko w sercu zapisać rany wojny. Dzwoniaczka smutna. Listy od synów nadeszły, ale od początku wojny nie widziała ich, urlopu nie otrzymali. Śle im więc swe pieśczęoty macierzyńskie z głosem dzwonu poruszanego. Sama w biedzie, wychudła, nie myśl



niezbędne środki żywności, jak: ziemniaki, mąkę, cukier.

Ponieważ zaś przesyłki wagonowe często bywają konfiskowane, dlatego żołnierze pruscy w Galicyi biorą się na inny sposób. Do osobno na ten cel w osobnej fabryce w Tarnopolu sporządzonych skrzyneczek wkładają po 6 i więcej jaj, nadają na pocztę i wysyłają masami do rodziny. Podobnych skrzyneczek używają do wysyłania masła i innych artykułów.

Wyniszczonemu krajowi nic więc nie dano, szkód nie zapłacono, ale zato rekwizycje i wywóz gwałtowny kwitną.

Cóż wobec tej przemocy mogą czynić władze krajowe? Prawda, że za nie ponoszą odpowiedzialność, one powinny się troszczyć o swój kraj, ale coż czynić wobec takiej przemocy?

I oto w pewnym piśmie pomieszczono artykuł, który z miną nasrożonego profesora daje ludowi śląskiemu nauczkę: »W Galicyi jest głód, chcesz więc ludu śląski być połączony kiedyś z Galicyą? Tak bardzo Ci się podoba próżny żołądek? Nie! My chcemy zostać w naszym zaopatrzonym dobrze kraju śląskim!«

Wyobrażam sobie, że tak pisał ktoś, któremu właśnie pod nos zachodziły łaskoczące wonie paprykowanego gulaszu z świeżutkim chlebem i bombą piwa. Gulasz z bydła chłopskiego, chleb i piwo z jego zboża, a wszystko za pośrednictwem doinej jak krowa po ocieleniu aprowizacyi miejskiej! Taki może nie wiedzieć o tem, że i na Śląsku rekwizycya surowa, może nie wiedzieć o tem, że i u nas bieda aż piszczy. Taki może pisać, że nasze władze śląskie tak wspaniale się nami opiekują, że wszystko co z Galicyi to nic nie warte, nawet te ziemniaki i zboże, które stamtąd przywożą — i że Śląsk nie powinien szukać zbliżenia się do Galicyi.

Tymczasem wojna jak tu, tak i tam. W Galicyi może gorzej, bo więcej ona przeszła, dlatego też znajdzie między naszym ludem zrozumiałe współczucie, które tak wydatnie okazał podczas zbiorów na K. B. K. Że w normalnych warunkach łączność Śląska z Galicyą i Polską nawet na polu gospodarczem jest o wiele więcej korzystną dla naszej ziemi niż łączność z zachodnimi krajami koronnymi, to mogliby poświadczyć nasi wielcy właściciele, którzy, choć Niemcy, częściej się tam zwracają aniżeli do sąsiadów zachodnich.

Więc bez mydlenia oczu i wymyślenia, bez zohydzania wszystkiego co polskie, kiedy to często nie wina Polaków, że tak źle!

o sobie, ale o tych najdroższych, którzy daleko gdzieś w rowie prowadzą swój żabi byt w ciągłym niebezpieczeństwie życia. Boże, wróć mi ich! Niech ich choć raz ujrzę, niech wstąpią do mej chatki, oglądają stare pamiątki, niech odżyje życie w walącej się, ale tak drogiej izbie. Niech ich omija kula nieprzyjacielska. Boże, zmiłuj się! —

Nadeszła trzecia noc wigilijna. Z wieży rozlega się tylko cienki głosik najmniejszego pozostawionego dzwonka. Smutno brzmi. Jakby widział to, co w ostatnim roku zaszło. Wojna zajęła wszystkie dzwony, a straszny jej sprzymierzeniec: śmierć sięgnęła dalej: zabrała i dzwoniaczkę. Powaliła ją na łóżko boleści, zakaziła suchotami, wyrwała kilka krwotoków z ledwo dyszących płuc i zmroziła swem tchnieniem. Nie chciała się biedna ofiara dać nieprzyjacielowi, broniła się. Bez względu na bole spełniała swój obowiązek, kilkakrotnie dziennie wychodziła na wieżę, by wprawić w ruch spizowych wieży domowników, by się im jakby poskarżyć, z nimi razem się pomodlić, jakby u nich szukała zapomnienia i ratunku. Zamiast tego znalazła w swych przemaganiach się przyspieszenie wyroku śmierci. Umarła zaopatrzona, z błogim uśmiechem na ustach z jedną tylko troską: Od trzech lat wyczekiwała synów, modliła się o ich życie, a oto ona swoje życie najpierw traci: Nie oni odchodzą od niej, lecz ona porzuca ich, ona, która tak gorąco ich wyczekiwała. Nie doczekała się ich, przyjechali w kilka dni po pogrzebie, by ujrzyć usypaną świeżo mogiłę. Zapłakali w opustoszałej chatce po minionem szczęściu.

A dzwonek w noc wigilijną kwili i żali się. Wypowiada niedolę, ale czy tylko ich samych?

## Wojna austriacko-włoska.

### Walki artyleryjskie.

Wiedeń, 16. grudnia. Urzędowo donoszą: W obszarze Col Caprilo pułki austro-węgierskie rozwinęły dalej swe sukcesy, przyczem pozostało w naszych rękach ponownie kilkuset jeńców. Nad Piave walka artyleryji.

Wiedeń, 17. grudnia. Urzędowo donoszą: Między Brentą i Piawą na południe od Col Caprile wzięto ponownie 400 jeńców do niewoli. Dalej na wschód rozbiły się nieprzyjacielskie ataki. Nad Piawą walki artyleryjskie.

Kapitan Brunowski odniósł 27. zwycięstwo w powietrzu.

Wiedeń, 18. grudnia. Urzędowo donoszą: Między Piawą i Brentą zwycięska czynność potyczkowa.

Wiedeń, 19. grudnia. Urzędowo donoszą: Na wschód od Brenty wojska c. i k. 4. dywizji piechoty i c. i k. pułku piechoty nr. 7 przy skutecznym współdziałaniu artyleryji zdobyły szturmem, mimo niepomyślnej pogody, nieprzyjacielskie pozycje koło Ost di Lepre, tudzież Monte Assolone, a przy odparciu nieprzyjacielskich kontrataków rozszerzyły sukces na Monte Assolone. Do niewoli wzięto 48 oficerów i 200 żołnierzy. Na wschód od Monte Solarolo wojska niemieckie odparły ponowne nieprzyjacielskie ataki.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Podpisanie układu w sprawie zawieszenia broni z Rosją.

Berlin, 16. grudnia. Naczelna kwatera donosi: W Brześciu Litewskim 15. grudnia Jego Król. Mość generał-marszałek polny ks. Leopold bawarski i zastępcy mocarstw sprzymierzonych podpisali układ w sprawie zawieszenia broni z Rosją na przeciąg 28 dni z ważnością od 12. godziny w południe, 17. grudnia poczynawszy.

Berlin, 17. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 18. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 19. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Pierwszy gen.-kwatrem.: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

### Żywe walki działowe.

Berlin, 16. grudnia. Naczelna kwatera donosi: W parku zamkowym w Poelzelhoeck po odparciu nieprzyjacielskich ataków częściowych posunęliśmy nasze linie naprzód i wzięliśmy jeńców. Żywa działalność działowa od Scarpy do Oazy. Pod Monchy i na południowy zachód od Cambrai stała się ona bardzo silną. Angielskie wypadły pod Monchy i Bullecourt rozbiły się. Utarczki wywiadowcze na wielu punktach frontu francuskiego przysporzyły nam jeńców.

Berlin, 17. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: Na południowym brzegu Scarpy i w pojedynczych odcinkach na południowy zachód od Cambrai żywa czynność ogniowa. Silny ogień artyleryjski i ogniowy leżał na froncie południowym St. Quentin.

Front armii ks. Albrechta: Na północ od St. Michiel i w Sundgan była francuska artyleria czynniejszą niż w dniach poprzednich.

Porucznik Müller odniósł 38. zwycięstwo w powietrzu.

Berlin, 18. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Przy burzy i śnieżycy była czynność artyleryjska umiarkowana.

We Flandryi i na zachód od Cambrai ogień spotęgował się nieznacznie wieczorem. Oddziały wywiadowcze przysporzyły na froncie an-

gielskim na północny zachód od Pinon, na wschodnim brzegu Mozy i na południowy wschód od Than pewną liczbę Anglików i Francuzów.

Berlin, 19. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Rupprechta: W pojedynczych odcinkach frontu flandryjskiego na południowym brzegu Scarpy koło Moevres i Grandcourt czynność artyleryjska była po południu żywa.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Jeden z oddziałów szturmowych przyprowadził z śmiałego natarcia na północny wschód od Craonne pewną liczbę Francuzów.

Nasi lotnicy zaatakowali bombami Londyn, Ramsgate i Margate i uzyskali dobry skutek. Por. Bongartz odniósł 27. zwycięstwo w powietrzu.

Pierwszy gen.-kwatrm.: Ludendorff.

## Wojna w Macedonii.

### Położenie niezmienione.

Berlin, 16. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Żywa czynność Anglików między Wardarem i jeziorem Dojran.

Berlin, 17. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Między Wardarem i jeziorem Dojran natarła angielska kompania po gwałtownym działaniu ognia. W potyczce z bułgarskimi posturkami została odparta.

Berlin, 18. grudnia. Naczelna kwatera donosi: W łuku Czerny, tudzież między Wardarem i jeziorem Doiran ożył chwilowo ogień.

Berlin, 19. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Między obu stronami Wardaru żywa czynność ogniowa.

Pierwszy gen.-kwatrem.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

### Z obrad delegacyi.

W komisji wojskowej delegacyi austriackiej delegat Długosz w dłuższych wywodach przedstawił skargi ludności polskiej w Galicyi. Wszystkie narody z wdzięcznością i podziękowaniem spoglądają na bohaterskie czyny naszej armii, ale trzeba otwarcie powiedzieć, że pod względem obchodzenia się z własną ludnością, a zwłaszcza ludnością Galicyi, zarząd wojskowy popełniał ciężkie błędy.

Mowca podnosi tu te sprawy, by zawiadomić czynniki miarodajne o stanie rzeczy w kraju i skłonić rząd do zaradzenia złemu. Naród polski z zapałem poszedł za wezwaniem wojny, lecz szczere, lojalne intencje narodu polskiego zrazu spotkały się z niezrozumieniem czynników rozstrzygających. Naczelna komenda armii posunęła się tak daleko, że ograniczyła liczbę pułków legionowych, które miano powołać do życia. Sprawa obchodzenia się z ludnością cywilną w chwili wybuchu wojny należy do najgorszych wspomnień narodu polskiego. Krajowa komenda żandarmeryi poleciła żandarmom, by przeciw wszystkim podejrzanym postępowało z bezwarunkową bezwzględnością, aby nie oddawali ludzi pod sądy wojskowe, lecz by krótko przesłuchiwali podejrzanym o zdradzie oraz świadków i po krótkim protokole obwinionych rozstrzeliwali. Dopiero w r. 1916. krajowa komenda żandarmeryi uznała za stosowne nakazać posterunkom, aby w przyszłości nie dokonywano straceń. Te stosunki w Galicyi tuż po wybuchu wojny, a zwłaszcza zaraz po pierwszym odrocie, wytworzyły stan zupełnego braku prawa i obrony. Niesłychaną potwarzą zdrady skwitowano powszechny zapał wojenny narodu polskiego. Co to za niedorzeczność! Naród polski w Galicyi, legiony wystawione do walki z caratem, miały chcieć popełnić zdradę Austrii na rzecz tegoż caratu!

Mowca podnosi dalej skargi na sposób, w jaki obchodzono się z mieniem ludności i w jaki ewakuowano ludność. Godnem ubolewania jest, że oficerowie, nie władający językiem krajowym, nie znający stosunków w kraju, sprawowali sądy nad ludnością, najokropniej torturowaną przez wojnę i niedostatki. Przytaczając liczne przykłady, mowca omawia bezprawne traktowanie ludzi. Znamiennem było, że na całej linii Dunajca rozebrano 10.000 domów, aby u-



zyskać budowlę do rowów strzeleckich, albo do naprawy dróg. Miastem Gorlicami, które stało się symbolem naszych zwycięstw, a które do dziś dnia leży w gruzach, powinna się była za-interesować cała monarchia, ale ani dla miasta samego, ani jego bezdomnych mieszkańców przez półtrzecia roku nic nie uczyniono. Jest to nie tylko moralnym obowiązkiem, ale i interesem całego państwa, aby naprawiono szkody, wyrządzone przez wojnę w Galicyi i wskrzeszono napowrót życie gospodarcze.

Po przedłożeniu kilku rezolucyj zakończył mowca: Jakkolwiek Polacy z całego serca cieszą się zasłużonymi wawrzynami bohaterskiej armii, w której szeregach także żołnierze polscy tyle krwi przelali i codzień przelewają, to jednak pragną wyrazić życzenie, aby starodawne a ludom Austrii tak drogie hasło: »justitia regnorum fundamentum« (t. j. sprawiedliwość jest podwaliną państw), nie było poniżane wobec narodu polskiego i by względem wszystkich narodów w równej mierze było stosowane.

Na posiedzeniu komisji wojskowej delegacji austriackiej dnia 12. b. m. omówił delegat Głockel stosunki, panujące w armii i wywołał: Do zupełnej prawie utraty zaufania ludności do kierownictwa armii przyczyniła się w nie-małym stopniu tajemniczość, jaką otacza się zarząd wojskowy. Powszechną jest opinia, iż wiele ofiar poniesiono niepotrzebnie. Kilka pytań w tym względzie oddaje zapatrywanie ludności. Czemu należy przypisać, iż dwie pierwsze ofensywy na Serbię w zupełności się nie udały? O ile ponosi tu winę okoliczność, iż tabory nie mogły nadażyć pochodowi wojsk? Czy przy rozważaniach taktycznych nie brano pod uwagę rocznic patriotycznych? Dlaczego Przemysł nie został na czas opróżniony? Według urzędowych dat kwatery prasowej ostatni wypadek pociągnął ofiarę 10.000 ludzi. Czy wypadek ten był nieuniknionym? Czemu należy przypisać, iż Rosyanom powiodło się drugie przełamanie frontu pod Łuckiem? Czy linie obronne były w porządku? Czy komendant IV. armii był na miejscu? Czy pogłoska o przebiciu tam na rzece Pławie i otwarciu szluz polega na prawdzie? Czy istotnie nastąpiła wielka eksplozja włoskiego składu amunicji, przy której miała zginąć wielka ilość wojsk austro-węgierskich? Jak rozdzielono zdobyczą z Friulu i Wenecji? Czy jest prawda, iż niemieckie kierownictwo armii zabrało całą zdobyczą? Jak się ma rzecz z dwoma dniami rzekomo trwającym plądrowaniem Udine? Jakie były przyczyny nagłego zwolnienia z urzędu komendanta miasta w Innsbrucku, gen. Tschuntschentalera? Dlaczego zwolniono następujących kierujących generałów, arcyks. Fryderyka, arcyks. Józefa Ferdynanda, Brudermanna, Puhallę, Dankla, Auffenberga i Schemuę?

Chodzi tu nie o ciekawość i sensację. Chodzi o rzeczy, od których zależy los setek tysięcy. Mamy przekonanie, iż tylko ostra, sprawiedliwa krytyka spowoduje zmianę lub poprawę, o ile zarządowi wojskowemu nie zabraknie dobrej woli. Tę dobrą wolę okazać niech będzie najbliższemu zadaniem zarządu wojskowego.

W komisji wojskowej delegacji węgierskiej minister wojny skonstatował, że dostawy dla armii zostały podzielone między przemysł austriacki i węgierski, zasadniczo wedle kwoty. Co do poboru towarów z Polski i Serbii, to z Królestwa mają iść towary do Austrii, zaś z Serbii do Węgier; nadwyżki jednak z krajów okupowanych nie są zbyt wielkie i ograniczają się jedynie do ziemniaków, zboża i paszy. Artkuły zapotrzebowania, znajdujące się w posiadaniu armii, będą przy zawarciu pokoju podzielone przy uwzględnieniu obu połów monarchii. Na pytanie co do strat w ludziach w obu połowach monarchii, udzielił minister wyjaśnień na posiedzeniu poufnym.

#### Z Izby posłów.

Na wtorkowym posiedzeniu Izby posłów minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy, mającej na celu wzmocnienie ochrony czci, minister skarbu zaś projekt ustawy o użyciu poborów celnych. Prezydent ministrów przedłożył sprawozdanie deputacji kwotowej odnośnie do pertraktacji z deputacją węgierską w sprawie ustalenia świadczeń na wspólne wydatki. Sprawozdanie to i ustawę cłową przekazano komisji ugodowej. Wśród nagłych wniosków odczytano interpelację posłów: Stanka, Koroszece i towarzyszy w sprawie żądania wy-

boru przedstawicieli ludu, którzyby mieli wziąć udział w rokowaniach pokojowych z Rosją i podania do wiadomości ewentualnych umów z Rosją. W czasie głosowania nad tym wnioskiem przyszło do starcia między posłami czeskimi a radykałami wszech-niemieckimi, wśród których — jak zwykle — górował poseł Wolf, który powyższy wniosek nazwał głupotą. Posłowie czescy wśród przewzisk: »Zuckerwolf«, »łotr cukrzany« obrzucili go kawałkami cukru. Nagłość wniosku przyjęto, poczem odbyła się nad nim debata, którą prowadzono w dalszym ciągu w środę.

#### Wyjazd hr. Czernina do Brześcia Litewskiego.

Wiedeń, 18. grudnia. Jako upoważniony Austro-Węgier w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim będzie funkcjonował osobiście minister spraw zewnętrznych hr. Czernin. Minister wyjechał do Brześcia litewskiego w środę 19. b. m. W towarzystwie hr. Czernina udali się szef sekcyi w ministerstwie spraw zewnętrznych dr. Gratz, nadzwyczajni posłowie i upoważnieni ministrowie bar. Mikay i dr. Wiesner, radcy legacyjni bar. Andryan i hr. Coloredo, tudzież sekretarz legacyjny br. Gautsch.

#### Wyjazd komisji austriackiej do Petersburga.

Wiedeń, 18. grudnia. Przy sposobności zawarcia rozejmu w Brześciu litewskim doszło do porozumienia między Austro-Węgrami, Niemcami, Bułgarią i Turcją z jednej strony, a Rosją z drugiej strony w sprawie możliwie najszybszego uregulowania wymiany obustronnych jeńców cywilnych i wojennych inwalidów. w sprawie przyspieszenia możliwie najlepszej poprawy położenia obustronnych jeńców wojennych i wreszcie przywrócenia ruchu pocztowego i handlowego w granicach określonych przez rozejm. Celem porozumienia się co do szczegółów tych kwestyi ma się zebrać w Petersburgu komisja mieszana zastępców wszystkich interesowanych stron. W wykonaniu tej umowy udają się w środę 19. b. m. do Petersburga pod kierunkiem delegata c. i k. ministerstwa spraw zewnętrznych, konsula generalnego Hempla, zastępcy ministerstwa spraw zewnętrznych, ministerstwa wojny, naczelnej komendy armii, centralnego kierownictwa komunikacji w ministerstwie spraw zewnętrznych, administracji pocztu obu państw monarchii, tudzież obu stowarzyszeń Czerwonego Krzyża.

#### Prezydium Koła Polskiego u cesarza.

Wiedeń, 17. grudnia. W sobotę rano przyjął cesarz w obecności prezydenta ministrów dra Seidlera na posłuchaniu członków prezydium Koła polskiego, posłów Daszyńskiego, Götza, Głabińskiego, Kędziora i Zieleniewskiego.

Poseł Głabiński wygłosił przemówienie, w którym przedstawił monarsze żądania narodu polskiego i jego dążenia w chwili, gdy sprawa polska ma być ostatecznie rozwiązana.

Na wywody p. Głabińskiego odpowiedział cesarz krótkim przemówieniem.

Blizsze szczegóły posłuchania nie nadają się na razie do ogłoszenia. Przy odbytem następnie »cercle« omawiał monarcha z członkami prezydium rozmaite kwestye aktualne, dotyczące kraju.

#### Układ o rozejm z Rosją.

Dnia 15. b. m. — jak już donosiliśmy — został w Brześciu Litewskim zawarty i podpisany układ o rozejm między Rosją a państwami centralnymi. Układ ten zawiera 11 punktów. Najważniejsze orzeczenia tego układu są:

Strony, zawierające układ, zobowiązują się podczas tego rozejmu nie wzmacniać związków wojskowych, znajdujących się na ich frontach, ani co do liczby, ani co do ich uczłonkowania i stanu, ani też przedsięwziąć na tych frontach żadnego przegrupowania dla przygotowania ofensywy. Dalej zobowiązują się kontraktującą nie przeprowadzać żadnych ofensywnych przesunięć aż do 14. stycznia 1918 na frontach między morzem Czarnym a Bałtykiem, chyba że te przesunięcia wdrożono już w chwili podpisywania układu.

Utworzono t. zw. linię demarkacyjną (ograniczającą między oboma frontami, która tylko pod pewnymi warunkami można przekraczać. Ścisłe także oznaczono warunki, pod któ-

rymi wojska obydwóch stron mogą obcować ze sobą.

Aby uniknąć niepokojów i wypadków na froncie, nie wolno odbywać ćwiczeń z działaniem piechoty bliżej jak o 5 km., a z działaniem artylerii bliżej jak 15 km. za frontem. Wojna minowa na lądzie zupełnie ustaje. Siły zbrojne powietrzne i balony na uwięzi muszą się trzymać poza strefą powietrzną szerokości 10 km. poza własną linią demarkacyjną. Roboty około stanowisk za przednimi zasiekami są dozwolone, ale nie takie, które mogą służyć do przygotowania ataków.

Persya ma zostać opróżniona z wojsk tureckich i rosyjskich.

#### Kłopoty bolszewików z Ukrainą.

Na Ukrainie panuje silny opór przeciw rządowi bolszewików, których gwardye i wojska, znajdujące się na Ukrainie, rozbrojono. Dnia 18. b. m. wydali bolszewicy manifest do Rady ukraińskiej, w którym uznają zupełną samodzielność Ukrainy. z drugiej jednak strony żądają stanowczo w formie ultimatum zaprzestania knowań przeciw władzy »sowjetu«. Donoszą już o starciach między wojskami bolszewików a Ukraińcami.

#### Konferencja paryska w sprawie niepodległości Polski.

W mowie, wygłoszonej we włoskiej Izbie poselskiej prezydent ministrów Orlando poruszył między innymi także sprawę polską i oświadczył:

»Co do spraw o znaczeniu międzynarodowym jest rzeczą godną uwagi, że przyszły los Polski jest przedmiotem rozważań rządu niemieckiego i austro-węgierskiego. Opinia publiczna Niemiec i Austro-Węgier bierze w tem udział, różniąc się między sobą co do swych zamiarów. Wspomniane rządy mniej troszczą się przytem o sprzeczne z ich interesami prawa tego szlachetnego a nieszczęśliwego narodu polskiego, lecz raczej czynią ten naród przedmiotem swych politycznych kombinacji i wzajemnych rekompensat. Z tego też powodu państwa sprzymierzone (koalicja), wiedzione zasadą poszanowania narodowości, zgodne są w tem postanowieniu, że utworzenie niepodległego i zjednoczonego państwa polskiego, które mieć będzie zabezpieczoną samodzielność polityczną i gospodarczą, jest jednym z zasadniczych warunków sprawiedliwego i trwałego pokoju i sprawiedliwości w Europie.«

Jak wynika z treści przemówienia, prezydent ministrów Orlando stwierdził istnienie odnośnej uchwały przedstawicieli koalicji, którzy w ubiegłym miesiącu obradowali w Paryżu.

#### Wojownicza mowa Lloyd Georgea.

Na bankiecie, wydanym na cześć kierowników służby lotniczej wygłosił Lloyd George mowę, w której między innymi powiedział:

»Mamy przed sobą dwie drogi do wyboru: jedna prowadzi do przyznania łatwych warunków czyhającym na tryumf zbrodniarzom, druga przez wypełnienie naszych boskich zadań do uzyskania wiecznego pokoju.

Żaden naród, który posiada poczucie własnej godności i honoru, nie może się wahać w wyborze ani przez chwilę. Gdyby nie istniały żadne widoki, że przez przedłużenie wojny polepszy się sytuacja, byłoby rzeczą haniebną wojnę przedłużać. Ponieważ jednak jestem mocno przekonany, że zbliżamy się stale do naszych celów, nazwałbym zaproponowanie Prusom pokoju w chwili, gdy pruski duch wojskowy upoił się pychą, jako spełnioną zdradę powierzonych nam wielkich zadań.

Nie żyjemy w chwilach, obiecujących szczęście. Rosya grozi cofnięciem się z szeregów stron wojujących. Nie chcę umniejszać powagi sytuacji. Postępowanie Rosyi nie doprowadzi nas do ogólnego pokoju. Przedłuży ono wojnę światową i Rosję samą odda w więzy pruskiego militarysty. Jeżeli Rosya utrzyma się przy swoim zamiarze, jeżeli nieprzyjaciół będzie mógł przesunąć z jej wschodniego frontu setki tysięcy wojsk i zaatakować Anglię, Francję i Włochy, to oznacza to poważny wzrost naszych zadań, które i dotychczas były olbrzymie. Byłoby z naszej strony nie mądrze nie doceniać niebezpieczeństwa, ale tak samo byłoby niedobrze przeceniać je.

W każdym razie cofnięcie się Rosyi i chwilowa klęska Włoch nakładają na nas bezwąt-



pienia większe ciężary aż do chwili, w której Ameryka będzie gotową do przyniesienia nam pomocy. Dlatego musimy przygotować się na większe wysiłki i ofiary. Stan wojsk musi być bardziej wykorzystany, musimy posiadać wojska operujące, którebyśmy mogli szybko przesuwać na zagrożone punkty frontu. Do paniki niema żadnego powodu. Gabinet przygotowuje wnioski celem zarekrutowania dalszych wojsk. Oprócz tego są potrzebne siły robocze celem rozwiązania problemu budowy okrętów. Zwycięstwo jest obecnie kwestią odpowiedniej pojemności okrętów. Nic nie może nam zadać kłębki, jak właśnie brak okrętów. Potrzebne są te okręty do przewiezienia masy nowych wojsk amerykańskich. Niemcy dążą do tego, ażeby zniszczyć środki komunikacyjne z Ameryką i spodziewają się, że te straszne masy nigdy nie dotrą na front bojowy.

Ale zarówno Ameryka jak Anglia muszą wyteżyć swe siły! Cała przyszłość świata zależy od tego, byśmy budowali okręty. Jesteśmy zdecydowani dotrzeć do celu. Moment jest decydujący dla ludzkości. Okażmy się dojrzałymi do postawionych nam zadań i przyszłe pokolenia będą Bogu dziękować za ofiarowane nam siły przetrwania aż do końca.

## Słowo stało się ciałem.

Bóg na to z nieba zstąpił na tę ziemię,  
Z rajskich rozkoszy, z tronu Swojej chwały,  
By przez najwyższych cierpień szereg cały,  
Z ziemi ku niebu podnieść ludzkie plemie.  
Zniżył się do nas i zrównał się z nami,  
Stał się nam wszystkim: królem, ojcem, bratem  
Byśmy dla niego, pogardziwszy światem,  
Zbawcy naszego stali się członkami.  
Jeśli więc chcemy dostać się do nieba,  
Pył ziemski z nóg nam otrząsnąć potrzeba;  
Kochać — co światu jest wstrętnem i wrogiem...  
I na wzór płazów nie pełzać po ziemi,  
Lecz wbić się w niebo skrzydłami lotnemi,  
Aby żyć w Bogu, dla Boga i z Bogiem.

## Pomóżcie sierotom!

Kto wie o opuszczonych, wyzyskiwanych, pokrzywdzonych i zepsutych sierotach, niech doniesie o tem Katolickiej Rodzinie Sierocej.

Kto może przyjąć «zà swe» lub na czasowe wychowanie, choćby za wynagrodzeniem, niech się łaskawie zgłosi. Kto może zyskiwać nowych członków, zbierać wkładki, dary i składki — niech zażąda list, skarboniek, czeków, plakatów, odezw, kwitariuszów. Kto znałby nowe źródła dochodów dla Rodziny, niech doniesie o swych spostrzeżeniach.

Kto chce stać się prawdziwym dobrodziejem sierot i darować dom, pole, zapisać w testamentie większą sumę na sieroty i przez to przynieść chlubę swej wiosce i rodzinie, niech się zwróci o przeprowadzenie do K. R. S.

Żaden grosz nie pójdzie na marne, wszystko na zlagodzenie naszej nędzy.

Listy i przesyłki adresować: Katolicka Rodzina Sieroca na Śląsku w Cieszynie, Dom Dziedzictwa; ustnie sprawy załatwiać tamże w soboty od godz. 10.—12. dopołudnia i od 2.—4. po południu.

## Z Cieszyna i okolicy.

Wszystkim naszym Współpracownikom, Korespondentom, Odbiorcom, Czytelnikom i Przyjaciółom zasyłamy, łamiąc się z nimi opłatkiem, życzenia błogich i szczęśliwych Świąt! Wydawnictwo «Gwiazdki Cieszyńskiej».

Następny numer «Gwiazdki Cieszyńskiej» wyjdzie z powodu przypadającego na wtorek święta Bożego Narodzenia w przyszły piątek dnia 28. b. m.

«Jasełka». Kongregacja Maryańska Pań i Panien Polek w Cieszynie urządza w niedzielę, 6. i 13. stycznia w sali Domu Narodowego przedstawienie «Jasełek» w pięciu odsłonach ze śpiewami. «Jasełka» te są najnowszym utworem zaszczytnie znanego poety śląskiego ks. Grima, będą zatem po raz pierwszy odegrane. Akcja w nich niezwykle ożywiona i urozmaicona. Czcigodny autor wprowadza tu wiele nowych i ciekawych szczegółów, które niezawodnie każdego zainteresują. Przedstawienia odbędą się:

o godz. 1.½ po południu wyłącznie dla dzieci i młodzieży szkolnej (wstępne 30 h.), a wieczorem o godzinie 4.½ dla starszych. Na wieczorne przedstawienie nie będą dzieci wpuszczone. Ceny miejsc na wieczorne przedstawienie: krzesła pierwszorzędne 5 K, drugorzędne 4 K, dalsze 3 K, ostatnie 2 K; wstęp na salę 1 K, na galerię 1 K. Bilety można wcześniej nabywać w Banku cieszyńskim kredytowym a w sam dzień przedstawienia przy kasie. Czysty zysk przeznaczają się wyłącznie na cele dobroczynne. O łaskawy jak najliczniejszy udział prosi uprzejmie Wydział Kongr. Mar.

Z Katolickiej Rodziny Sierocej. Wszystkich, którzy się łaskawie zajęli zyskiwaniem członków i zbieraniem datków na listy, prosimy usilnie, aby nam w najbliższym czasie podali spis członków zapisanych, o których przystąpieniu do towarzystwa jeszcze katol. Rodziny Sierocej nie zawiadomiono. Listy w razie potrzeby prosimy jeszcze zatrzymać.

Wydział K. R. S.

Pozdrowienie z pola i serdeczne życzenia «Wesołych Świąt» i «Szczęśliwego Nowego Roku» zasyłają redakcyi i czytelnikom «Gwiazdki», oraz wszystkim znajomym ślasy żołnierze 12. p. dragonów z Siedmiogrodu: Pawlik Wacław, kapral z Cieszyna, Kozok Jan z Brennej, Nowak Józef z Golezowa, Szturc Jerzy z Wisły, Puzoń Franciszek ze Żarzecz, Smelik Karol z W. Kończyc; Józef Czaderna z Jasienicy, z poczty polowej 434.

Dni bezmięsne, przypadające na wtorek w uroczystość Bożego Narodzenia i w Nowy Rok, zostały zniesione przez c. k. urząd żywnościowy we Wiedniu.

Wynik 7. pożyczki wojennej. Poczta kasa oszczędności donosi, że według tymczasowych obliczeń wynik subskrypcyj na 7. pożyczkę wojenną dał sumę 5 miliardów 801 milionów 600 tysięcy koron.

Zaopatrzenie rodzin gażystów. Ze względu na ciężkie warunki obecne zamierza c. i k. komenda wojskowa w Krakowie utworzyć prywatną instytucję, która by umożliwiła nabycie nowych a szczególnie taniej naprawę używanych ubrań i obuwia. Akcja ta obejmuje rodziny wszystkich gażystów w politycznym powiecie Cieszyńskim (aktywnych, rezerwowych, w stanie spoczynku, poległych lub zmarłych) dłużej służących podoficerów oraz kobiece siły pomocnicze przy wyższych komendach wojskowych. Pod wyrazem «rodzina» należy rozumieć żonę, ewent. osobę, prowadzącą gospodarstwo i dzieci. W celu skonstatowania liczby osób, uprawnionych do korzystania z wyżej wymienionej instytucji mają interesowani podać do końca grudnia 1917: a) liczbę członków rodziny, b) przy jakim rodzaju broni mąż względnie ojciec służy pod adresem (i tylko pocztą): Nadporučnik Matusiak, Cieszyn, budynek sądowy. Bliższych wiadomości o założeniu tej instytucji udzieli się w miejscowych czasopiśmie.

Wprowadzenie karty na obuwie. Rozporządzenie ministerstwa handlu rozszerza ogólne przepisy co do sprzedaży odzienia także na sprzedaż obuwia. Odtąd obuwie będzie można nabywać na podstawie karty. Dotyczy to także obuwia używanego.

Paczki do Wiednia. Od 17. do 31. grudnia za nadane paczki do Wiednia należy opłatę przy nadaniu uiszczać.

Na Internet błog. Melchiora Grodzieckiego złożyli: p. Paweł Boczek, prof. gimn. polskiego w Cieszynie, zamiast życzeń ślubnych państwu Tesarczykom 2 K; zamiast życzeń świątecznych i noworocznych: ks. Rudolf Tomanek, profesor w Cieszynie, 5 K; ks. Józef Kupka, proboszcz w Ustroniu 10 K; p. Antoni Hess, rolnik w D. Międzyrzeczu 100 K ku uczczeniu pamięci swego brata, ś. p. Rudolfa Hessa, poległego na froncie włoskim. Za datki serdecznie dziękuje, prosząc o dalszą łaskawą pamięć Wydział «Opieki».

Do kasy K. R. S. wpłacili pp.: Józef Tomaszczyk, rolnik w D. Międzyrzeczu 20 K; Antoni Hess w D. Międzyrzeczu 50 K; ks. Franciszek Moroń z Istebnej, nieprzyjęte za furmankę 34 K; składka na weselu Urbanek-Legierska 72 K; ofiary piątkowe 74 K; p. Paweł Boczek, przełożony gminy w Piosku składa dobrowolną grzywnę p. Jana Marszałka, kierownika w Piosku wedle ugody sądowej w sprawie karnej U 624/17 w kwocie 100 K; ks. Stanisław Nowak, proboszcz w Mazańcowicach 13 K; ks. Franciszek

Havlas, eksp. administrator w Gnojniku 2 K; N. N. w Strumieniu, nieprzyjęte honorarium 2 K; Józef Olma, składka zebrana na weselu p. Iskrzyckiego z p. Dwidówną w Ligocie 54 K. — Listy przesłane nam wydrukowane będą w swoim czasie w osobnym dodatku do «Gwiazdki». Za dotychczasowe datki i wkładki składa serdeczne «Bóg zapłać», o dalsze prosi

Wydział K. R. S.

Do Bukowiny można nadawać listy do Ispas, listy pieniężne i pieniądze do Sadowy koło Kimpolungu, przekazy pocztowe do Szudyna, paczki do Dawideny, Storonec putilly, Zastawny i Isworu, do Isworu także telegramy.

Polowe kartki pocztowe. Od 1. stycznia 1918 nie wolno używać kartek polowych różowego koloru ani do armii w polu, ani do rannych albo chorych osób wojskowych w szpitalach. W razie nadania zwróci się je odsyłającym.

Z Karwiny. (Kradzieże.) Od dłuższego czasu pojawiają się często tu i ówdzie bezcelne kradzieże, które mimo gęsto rozsianych posterunków żandarmeryi pozostają niewyśledzone. Śmiałej kradzieży dokonano znowu w nocy z 4. na 5. b. m. we spółce spożywczej «Postęp», która się znajduje przy samej drodze blisko szybu Henryka, gdzie przechodzą często patrole wojskowe i żandarmerya. Złodzieje właśnie do wnętrza spółki, skąd skradli zapasy maki, cukru, słoniny oraz materje na ubrania zimowe, męskie koszule i spodnie, ciepłe skarpetki i pończochy. Samych nici, które w ten sam dzień przyszły, skradziono za 9600 K. Ogółem skradziono towaru za 20 do 30 tysięcy koron. Robotnicy tem większą szkodę ponoszą, gdyż towar ten byłby o wiele taniej otrzymali ze swej Spółki, niż gdzieindziej. Spodnie n. p. półsłotkowe, za które żydki żądają 120 K, we spółce po obliczeniu taryfy miały kosztować 22 kor. Zaznaczyć należy, zaskakującą obojętność żandarmeryi w śledzeniu sprawców tej kradzieży.

Z Sibicy. (P o z a r.) Przed dwoma tygodniami wybuchł w gospodarstwie, należącym do p. Józefa Rycki, dach domu mieszkalnego i stodoła. Ogień rozszerzył się z taką szybkością, że wszystko, co znajdowało się na strychu, ubrania, bielizna, cenne zbiory biblioteczne i t. d. stało się pastwą płomieni. Szkoda spowodowana pożarem wynosi przeszło 10.000 K i jest tylko częściowo przez zabezpieczenie pokryta. Przyczyna nieznana.

Z Górnej Suchej. Przeszłego czwartku odbył się tu przy licznych udziale pogrzb ś. p. Jana Dostala, poważanego tutaj ogólnie rolnika, który zmarł w 78. roku swego życia. N. o. w p.l

## Miłość Twoja to sprawiła...

Jezus, Syn Boży i Władca wieczności,  
Król świata z niebios dziś zstąpił krainy,  
Przybiera postać słabiuchnej Dzieciny  
Z Swojej ku ludziom nadmiernej miłości.  
O Jezul Zbawco, o słodki nasz Paniel  
Bogactwem Twojem żłódek i stajenka...  
Matka Dziewica, Najświętsza Panienska  
W żłobie na ostrem złożyła Go sianie.  
I uwinęła Dzieciątka w pieluszki,  
Czczą go Anieli i wielbią pastuszki.  
Śpieszmy do żłóbka razem z pastuszkami!  
O Królu niebios, o Dziecino święta,  
Niech błogosławią nas Twoje rączeta,  
Niech się Twe serce zlituje nad nami!

## Podziękowanie.

Z powodu zgonu naszego najukochańszego męża, dziadka i t. d.,

## ś. p. Jana Dostala

składamy na tem miejscu nasze najserdeczniejsze «Bóg zapłać» wszystkim, którzy raczyli tak licznie wziąć udział w jego pogrzebie, a nam złożyli szczere wyrazy żalu i współczucia. W szczególności dziękujemy Przew. Ks. proboszczowi Buryanowi za odprawienie ceremonii pogrzebowych i za łaskawe odwiedzanie naszego drogiego Zmarłego w czasie Jego choroby. Wielm. p. drogi Michejdzie za troskliwą opiekę lekarską, wreszcie wszystkim Krewnym, Przyjaciółom, Sąsiadom i Znajomym z bliska i dalsza za przybycie.

Górna Sucha, w grudniu 1917.

W smutku pogrążona rodzina Dostalów.



## Przy choince.

Dzień był wietrzny, pochmurny, wicher pędził tumany śniegu i roztrząsał go na wszystkie strony. Zdala szarzało mnóstwo chatek, a gdzieś niedługo czerniły się krzaki lub nagie pręty wierzby, wicher huczał i łomotał wiatłami drzewinami. Raz po raz zaskrzypiał żóraw studzienny lub pies zawył przeciągle. Mrok już zapadał, mróz chwycił coraz tęższy, a wicher dał coraz gwałtowniejszy i huczał po pustych polach. Chatki tuliły się jedna do drugiej, szare, niskie, o małych okienkach, pomalowanych srebrzystą dłońią mrozu. Z niskich strzech zwisały długie sople lodu, który jak kryształ błyszczał w świetle nikłym, podającym poprzez zamrożone szybki. Im więcej mrok zapadał, tem gęściej rozbłyskiwały chaty światłami, które jak gwiazdy jaśniały spokojnie wśród chmurnej nocnej przestrzeni.

Wicher wył i huczał przeciągle, przewalał się i jak fala pędził gościńcem, co do wioski skręcał z głównego traktu bitej drogi. Środkiem wśród tych śnieżnych tumanów, brnąc w zapachach, posuwała się drobna, wątła postać małego, może 13-letniego chłopczyny; w skostniałej dłoni dźwigał małe zawiniątko i kroczył z trudnością naprzód, przystawał raz po raz, jakby mu sił nie stało i rozglądał się bojaźliwie i niespokojnie wokoło. Coraz gęstsza ciemność otulała czarnym całunem ziemię, tylko śnieg biał. Chłopiec postępował i walczył rozpaczliwie ostatkiem sił z wichurą, zasypując mu twarz i oczy ostre igiełkami śniegu. Zbliżał się coraz więcej do pierwszych chat i rozglądał się, do której zapukać. Czy przyjmą bezdomnego tułacza-sierotę — czy przyjmą? Takie zadawał sobie pytanie, a pod wpływem jakichś przykrych wspomnień bolesne westchnienie dobywało się z jego piersi, a po licach zmrożonych popłynęły dwa przejrzyste sznureczki łez. Stał tak przez chwilę i z żalem patrzył na te chatki, co tak wesoło błyszczały światłami w ciemności. Przez chwilę zdawało się, że stracił wszelkie czucie istnienia i powoli, powoli osuwał się na obumarłą ziemię; śnieg owiewał go wokoło i przykrywał swą mroźną szatą.

Czy tu ma być kres tego młodego sierocego życia?

Zimno przejmujące oprzytomniło nieszczęśliwego; zerwał się i ostalkiem sił powłócił się do pierwszych chaty; tu wśród zabudowań było już nieco zaciszniej, tylko śnieg skrzypiał głośno pod stopami chłopca, co zbudziło czujnego psa, który wyskoczył nagle z budy i począł szczekać zajadle. Chłopiec przerażony odskoczył na bok, a w tej chwili długa jasna smuga światła padła na niego z okna; spojrzał tam i cofnął się o parę kroków w tył przed widokiem, jaki jego oczy uderzył. Na środku pokoju stało wspaniałe drzewko, całe obwieszone błyskotkami, a wokoło biegało kilka rozradowanych dzieci.

Na ten widok biedny sierota zapomniał o dojmującym mu zimnie. Ach, jacy oni szczęśliwi! — pomyślał, i lży na nowo jak groch potoczyły się po czerwonych od mrozu policzkach. Cały drżał z zimna i głodu; on nigdy nie zaznał ciepła rodzinnego, ni pieśczęci rodzicielskich. Jadł od zarania życia podawany mu gorzki chleb sierocy, obłany łzami.

Oszołomiony widokiem szczęśliwej gromadki, zastukał do drzwi, które się po chwili ze skrzypem otwały; w nich stanęła barczysta postać chłopca z groźnym wyrazem twarzy; podniósł trzymaną latarkę i oświecił przybyłego od stóp do głowy, i śnać wynędniała postać mu się nie podobała, bo nim zziębnięty i strwożony chłopiec zdołał słowo wyjąkać, w uszy jego padł głos ostry i szorstki: »Czego się tak dobijasz? Czy nawet w ten uroczysty wieczór nie można się uwolnić od tych natrętnych włóczęgów?« Po takim przywitaniu zamknęły się napowrót już nawpół otwarte do prośby usta dziecka, które z bojaźnią cofnęło się od niegościnnych progów. Groźna postać zniknęła za drzwiami, a ciemność nocna na nowo ogarnęła biedaka, który już uczuł słodkie ciepło miasteczka; tak pragnął ogrzać skostniałe dłonie i przytulić się gdzie w kątku na noc..., a tu nieliściwy i niegościnnie gospodarz zamknął mu drzwi przed nosem i kazał odejść, nawymyślawszy mu od włóczęgów.

I zadrgało serce sieroty; on już tyle poniewierki zakosztował, a nigdy nikomu nie poskarżył. I znów szedł dalej przed siebie, nie bacząc na chaty, które mijał, ni na złowrogie psów uja-

danie, ani na te tumany, co wichrem gnane obypywały go wokoło. Nie baczył, dokąd idzie, tylko szedł i szedł, — byle dalej. Zmęczenie ogarnęło go całego; już nie czuł zimna, jakieś znieczulenie owładnęło jego członki..., całem swem jestestwem wysilił wzrok, ale jakiś mrok gęstą zasłoną otulał jego oczy..., tylko nikłe światełko zadrgało przed gasnącą żrenicą..., omdlały osunął się tuż na progu samotnie stojącej chatki.

Przyjemne ciepło owiało ciało biednego chłopczyny, a razem z niem i czucie wracało. Ze zdziwieniem rozglądał się po bielutkiej izbie; w jednym kącie zobaczył małe, skromnie lecz z wdziękiem przystrojone drzewko, jaśniejące całe od światła. Pod drzewkiem przytulone do siebie siedziały trzy śliczne dziewczynki i półgłosem nuciły: »Wśród nocnej ciszy...«. Za pierwszym jego poruszeniem zamilkły i rozsunęły się od siebie, zbliżając się ciekawie, powoli do łóżka, na którym leżał, z badawczymi minami przypatrywały się, jak zapobiegliwa mateczka koło niego się troskała. »Widziałas Zuzio, jakie miał buty dziurawe?« — »Widziałam!« — »i surdut wytarty?« — »I cały był zmrożony!« — i... Tak szczebiotały po cichu, udzielając sobie wzajemnie spostrzeżeń o niezwykłym gościu. Na widok powracającej przytomności chłopcu wesołość wróciła do tego gronka i wnet śmiech swobodny rozległ się po izbie, łagodzony raz po raz przez matkę: »Cicho! — no cicho — dziewczynki nie wyprawiajcie tyle.« A potem znów z troskliwością zwracała się do sieroty: »A dobrze ci tak? — ciepło ci? — a jakie ci to na imię biedaczku?« A on zwracał swe ciemne, rozumne oczy, osłonięte mgłą smutku, na nią z wdzięcznością i całując rękę, która go głaskała po bujnej czuprynie, dziękował za przytułek i opiekę. A widząc koło siebie tyle serdeczności, opowiedział całą swą sierocą dolę smutną i wzruszającą. Nazywał się Józef N., rodziców nie pamiętał, bo go wcześniej odumarli, u różnych służywał ludzi za pastuszką; ale gdy pierwsze spadały śniegi pozbawiano się go jako niepotrzebnego, i tak tułał się od chaty do chaty, zbywany często grubiańsko, błakał się niemal bosy, odarty, żywiąc się wyżebranym chlebem. Żyjąc wśród ciągłej poniewierki, dojrzał przedwcześnie, i choć zmęczony walką z losem, wyszedł z niej z niezbrukanym sercem, po rodzicach odziedziczył czysty charakter. Rozpłakała się pocziwa pani R. nad niedolą sieroty i postanowiła go zatrzymać u siebie, dać stosowne wychowanie, by nie zmarniało to pełne nadziei na przyszłość życie. Pani R. przed paru miesiącami straciła synka jednaka w wieku Józka; natychmiast ubranka po nim wyszukała dla przybranego sieroty, dała czystą koszulę, poprowadziła do stołu i nakarmiła resztą pozostałej wieczery wigilijnej. Biedny Józek zgłodniały i osłabły nieśmiało sięgał po jedzenie tak, iż go ustawicznie potrzeba było zachęcać. Wreszcie ośmielił się na tyle, że rozejrzał się śmieiej po gromadce, co tak życzliwie go gościła. Dziewczynki, nie chcąc się dać wyprzedzić matce, też wyciągały z ukrycia swoje łakocie i zabawki i obdarzały go nimi, szczególnie najstarsza Zuzia. A Hanka trzepotała wesoło i biegała po pokoju, a Kasia szczebiotała nieustannie, górując piskliwie nad wszystkimi.

Biedny Józefek czuł się przed chwilą tak strasznie samotny, a oto znalazł się wśród tak życzliwych serc i nieustannie dziękował w duchu Temu, który miał przyjść tej nocy, by ludzkość wyrwać z pętów grzechu.

Po krótkiej chwili taka między dziećmi zapanała harmonia, jak wśród najzgodniejszego rodzeństwa. Dziewczynki tak polubiły Józka i cieszyły się, że Dzieciątko Jezus dało im na »gwiazdkę« nowego braciszka. A on nawzajem pokochał tę przybraną rodzinę, co go tak serdecznie przygarnęła i był zawsze we wszystkim pilny i grzeczny. Pani R. często w zamyśleniu patrzyła na bawiącą się gromadkę dzieci, na tę odświeżoną twarzyczkę sieroty, w której zawsze coś smutko pozostało. Zawsze trzymał się prosto jak świeca, twarz wyszlachetniała, — jednym słowem wyrastał na inteligentnego młodzieńca. A dziewczynki też powoli wyrastały na panienki i żartobliwie nazywały Józka »Nasz panoczek«, z czego on śmiał się wesoło, a niby się gniewał.

Minęło lat kilkanaście od powyższych wypadków. Józek, a raczej »pan Józef« wyrósł na dorodnego młodzieńca i prawdziwie po synowsku odwdzięczał się swojej przybranej matce. I o dużych już siostrzyczkach nie zapomniał; od dłuższego czasu nie przebywał w domku p. R., lecz w miasteczku F. Po skończonych chlubnie studiach otrzymał dobrą posadę w pewnej kancelarii, a że był pilny, sumienny i uczciwy, lubiano go powszechnie. W wolnych od służby dniach, zwłaszcza w niedzielę, przyjeżdżał często do ulubionego mieszkanka i zawsze coś przyniósł ze sobą. Już to panna Zuzia była u niego w łaskach, a że lubiła nadzwyczaj literackie utwory i poezję, książki rosły w jej bibliotece, czytane z zapalem przez wiecznie głodną wiedzy amatorkę książek. Hanka i Kasia z udawaną zazdrością patrzyły na ślicznie opracowane książki składane na ręce Zuzi i z tajemniczo uśmiechniętymi minami porozumiewały się między sobą, co nie zawsze uchodziło bystrego oka Zuzi, wskutek czego się zawsze z siostrzyczkami sprzeczała, a zawsze ich serdecznie kochała.

Lata mijały, czas szybko upływał, aż nadszedł rok pamiętny, obfitujący w dziejowe wypadki. Wybuchła wojna światowa, wszyscy szli pod broń, i los nie pominął dzielnego Józka, rwącego się w szeregi. Jako członek drużyny sokolej w K. nie chciał pozostać w tyle za innymi i z chwilą, gdy w Cieszynie polskie Legiony powołano do życia, on od samego początku brał udział w ćwiczeniach w parku A. S.

Pamiętny to był dzień dla Śląska Cieszyńskiego, 21. września r. 1914., gdy Legiony polskie opuszczały swoje obozowisko i swojskie mury Cieszyna. Żegnani z entuzjazmem na rynku cieszyńskim i obrzuceni kwiatami, odmaszerowali na dworzec. Długi szereg wagonów, zapełnionych młodymi, pełnymi życia i zapału skautami, gotował się do odjazdu. Długo by o tem mówić, ile się wrażeń w tym dniu przeżyło; ale kto był świadkiem tej chwili, ten jej nigdy nie zapomni. W tej drużynie, pełnej zaparcia siebie i pogardy śmierci, znalazł się także i dzielny Józef. Żegnany łzami panienek i błogosławieństwem p. R., cały umajony kwiatami, wręczonymi mu jako ostatni dar z śląskiej niwy. Pociąg ruszył. Setki rąk podniosło się w górę z powiewającymi chustkami, a słowa pożegnania krzyczały się z obu stron: »Żegnajcie! — Wracajcie zdrowo i zwycięzcami! — Do widzenia! — Z Bogiem!« i t. d. A pociąg ruszał z mniejszą, mknął coraz szybciej, aż wreszcie zniknął w dali, unosząc na swych żelaznych barkach z przed oczu patrzących ukochanych junaków. Kwiat śląskiej młodzieży! Odjechali pełni zapału do walki, owiani nadzieją, że kiedyś powrócą do »wolnej ziemi Piasta«, a ile ich poległo?! Garstka ich pozostała, większość oddała życie, ledwie rozbijała — Ojczyźnie.

Trzy lata minęły. U p. R. nic się nie zmieniło; osamotnione niewiasty tęskniły za Józkiem, co dawniej życiem swoim osładzał tę cichą atmosferę życia rodzinnego. Pisywał dość często, ale tak ogłędnie, by niczem nie zatrwodzić, by zawsze pocieszyć. Przechodził najkrytyczniejsze chwile i momenty pełne grozy. Szczęście mu jakoś sprzyjało i choć ciężko ranny w karpackiej kampanii, wyleczył się z ran, został odznaczony za waleczność i awansował. Wiadomości te bardzo ucieszyły pocziwe serca pamiętających o nim jak o rodzonym synu i bracie niewiast. Właśnie był dzień wigilijny; wczoraj nadeszła kartka z zawiadomieniem, że przyjeżdża na święta na urlop. Radość panuje w całym domku i ruch niezwykle. Trzeba przyjąć godnie ukochanego bohatera, nie widzianego od dawnego czasu i uprzyjemnić mu pobyt dwutygodniowy. To też skrzętne gosposie nie szczędzą starań ni zabiegów. Na środku pokoju stoi strojna choinka, duża aż do sufitu. Zuzia kręci się po pokoju od rana; taka dziś jakoś niezadowolona z roboty siostr, wszystko musi własną ręką poprawić, ułożyć, przesunąć, a czyni to z takim wdziękiem, tak zgrabnie i lekko, aż podziw budzi u Hanki, która ustawicznie łajana za nieuctwo, nie może już sobie z kaprysam siostry dać rady; domysłając się, skąd te upomnienia, podżartowuje z Zuzi: »O, o, o! — patrzajcie — to pono samego króla dzisiaj przyjmować będziemy, bo ta nieznośna Zuzia jest dzisiaj strasznie pomysłowa i wybredna, a moja robota na nic!« — »Bo Hanka zawsze się tylko



Żarty trzymają, już bo ty jesteś skorsza do pustoty niż do... pocziwie się nie można z tobą dogadać, ot, pomóż mi lepiej przesunąć stół na wolniejsze miejsce, by więcej miejsca było.»

Nakryła stół śnieżnym obrusem, ustawiła krzesła i ledwie zdążyła przewlec swe suknie, zapukano do drzwi. P. R. otworzył, a tam na progu stanął przypruszony śniegiem Józek, niepodobny do tamtego, którego przed trzema laty tęgnął. — »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!« — »Na wieki!« Przez dłuższą chwilę panowało milczenie i tylko obydwie strony oczyma pożerały się wzajemnie. Śliczny bo był pan Józef, gdy zrzucił zwierzczenie odzienie; na piersi błyszczał medal, na kołnierzu odznaki oficerskie, szabla i ostrogi dopełniały rynsztunku. Panienci nie mogły wyjść z podziwu. A on swobodnie, jakby nigdy tego domku nie opuścił, rozgościł się po wzajemnych przywitaniach, i opowiadaniom nie było końca. Tak długo się nie widzieli, bo od jego wyjazdu z C., to też było co opowiadać.

»A już to pan Józef wyrósł i zmężniał, że dziwi!« — wykrzykiwała raz po raz Hanka. — »A ja proszę raz na zawsze nie prześladować mnie panem!«; byłem dotąd twoim »braciszkiem« i nie pogńiewasz się, gdy pozwolę ci się szwagrem nazwać, — nie?« — »O, z ochotą, ale to zawsze co szwagier to nie brat!« — »A ty Zuzia, czy mogę prosić o jedno szczęsne słówko?« — A ona spuściła oczy, zarumieniona szczęściem, i skubała nerwowo koronkę u rękawka bluzki, nie śmiąc spojrzeć w oczy temu, którego tak długo bezwiednie kochała. I znów przy płonącej choince znaleźli się razem jak przed laty, gdy przygarnęli go jako bezdomnego sierotę i śpiew kołęd popłynął rażno i wesoło jak niegdyś »Wśród nocnej ciszy...« i wiele, wiele innych.

Północ wybiła na zegarze, a czwórka młodych podążyła do wiejskiego kościoła; mróz szczypał w policzki, ale noc była pogodna, na niebie migotały niespokojnie gwiazdy i tylko czasem zrywał się silniejszy wiatr i szarpał o dzieniem idących. Na »pasterkę! Hej, na »pasterkę! Kościół płonął już cały wewnątrz i organy rozbrzmiewały radosnem i podniosłem pieniem na część Nowonarodzonego: »W żłobie leży, któż pobieży...«

Oj, bieźmy, bieźmy wszyscy i prośmy o »Pokój ludziom dobrej woli...«

Marya W.

## Legenda wigilijna.

Boże Narodzenie to święto dzieci — wszystkich dzieci na świecie. I w tych czasach smutku, ucisku, głodu ma być świętem radości dla wszystkich dzieci i tych bezdomnych, i tych opuszczonych, i tych wynędzniałych, i tych, które utraciły ojca i matkę, i dom, i ciepło życia rodzinnego. To życzenie Bożego Dzieciątka.

Wieczór wigilijny zapadał; na ziemię skostniała mrozem, obwita białym całunem śniegu, puszczał się szary mrok; na jasnym niebosklenie zabłysła pierwsza jasna gwiazdka — w chatach zimnych i pustych gotują skromną, wojenną wieczerzę wigilijną.

I w domu Kurzały krząta się gospodyni domu koło kuchni — otacza ją gromadka dzieci — ale one takie smutne, wynędzniałe, na twarzach zapadłych, prawie że przeźroczystych, odzwierciadlają się ślady wielkiego wewnętrznego cierpienia; 4 chłopczyków i 2 dziewczynki. Nic dziwnego, że smutne i ponure, że nie szczębiotają, nie cieszą się, nie wesela, lecz w milczeniu stoją obok Kurzałowej, którą nazywają ciotką. Bo to nie ich matka. Ich droga, kochana, ulubiona, niezapomniana mateczka śpi od 8 miesięcy w twardej cmentarnej ziemi, tam niedaleko kościoła, a ojciec niedawno poległ na wojnie w dalekiej włoskiej krainie. Pozostały w domu same. Zlitował się nad nimi stryjaszek, Kurzała, przytulił do siebie, pragnie im zastąpić miejsce ojca, a żona jego miejsce matki. Ale to tylko »ujec i ciotka«, to nie »tatalek i mamulka«. Stąd one takie smętne. Przed rokiem jeszcze żyła mateczka, już wprawdzie słaba i chora, ale żyła, gotowała wieczerzę wigilijną, ustroiła skromne drzewko, tatuś przybył na święta na urlop, była oaza radości w pustyni smutku czasów wojennych.

A tego roku ani mamusi, ani tatula, ani drzewka... Takie myśli smętne snuły się w ich młodocianych główkach.

— Gdzie też tatuś tak długo? — zapytała matka.

A Kurzała wracał z karczmy żydowskiej, a pod kożuchem niósł butelę gorzały, którą mu mosiek pod najsurowszym sekretem za pieniądze i za wiele żywności tylko przez protekcję »spuścił«. Cieszył się Kurzała, że nabył na święta cenny płyn; dawniej, o to on był nałogowym pijakiem, ale od wybuchu wojny gruntownie się poprawił. Sam musiał służyć przeszło rok na wojnie, doznał dużo nędzy, głodu, ponieważ — a co najważniejsze, z powodu braku wódki oduczył się pić.

Ale dzisiaj, we wigilię rano go mosiek zagadnął, wciągnął do świetnicy, przyrzekł »na wilię« »fajnej rozolki«, byleby przyniósł zboża i trochę słoniny, i jaj, i masła, i 10 K. Kurzała uległ pokusie i wraca uradowany jakby z wojenną zdobyczą; będzie miał wesołe święta.

Idzie zamyślony; w tem zabiega mu drogę przesłaniczne pachole, całe jaśniejące jak ta gwiazda na niebie — tak posuwa się lekko po zimnym śniegu, bosy, tylko w koszulce z szarego grubego płótna.

— Dokąd Krzyżało? — zagadnęło go to cudowne chłopię, a od głowy biły blaski świetlane. — Pewnie dzieciom swoim niesiesz kołędę?

Ale Krzyżała, przerażony tą niespodziewaną i niezwykłą zjawą, nie mógł wyjakać ni słowa; stanął jak skamieniały.

— Czy Krzyżało nie masz dzieci w chacie?...

Powoli rozwiązał się zagadniętemu język, ośmielony uprzejmością pacholęcia, odparł:

— Swoich nie mam, bo mi pomarli, ale wziąłem kilkoro drobiazgu po poległym bracie i chowam jak swoje.

— Bóg ci to zapłaci, dobry człowiecze... A co też dziś niesiesz na kołędę do chaty? Z czem wracasz pod strzechę?

Krzyżała oblał rumieniec wstydu, níc nie rzekł, tylko przyciskając do siebie mocno butelę gorzały, chciał pójść dalej.

— Poczekaj Krzyżało! — a dla biednych sierotek wojennych po bracie níc nie zabierzesz, níc im nie niesiesz na kołędę do domu, — zapytało pachole po raz drugi.

— Słuchaj, przecież to święto dzieci, dzieci biednych, sierot, jeden raz w roku. A im większa ich uciecha w ten dzień na ziemi, tem większa wtedy radość w niebie. Dobry gospodarzu! Weź to dla dzieci, zanieś im to do chaty!

Krzyżała zdumione oczy wytrzeszczył; teraz dopiero zauważył, że pachole dźwiga na ramieniu choinkę z lasu, całą obwieszoną łakociami, piernikami, orzeszkami i jabłuszkami — drzewko to podaje właśnie jemu.

— Dla Boga! ktoś ty jest dziecię cudowne? — zapytał Krzyżała.

— A komu to, mój drogi, pójdziesz za chwilę kolendować na jutrznię, — zapytało łagodnie pachole.

— Jezul!... — krzyknął Krzyżała, rzucając się na kolana. — Boża Dziecinol! —

Lecz z przesłanicznego bosego pacholęcia nie zostało ni śladu; przeczudna zjawka znikła. A natomiast przed Krzyżalą drzewko ozdobione płońło całe od światła...

Krzyżała porzucił butelę z wódką na ziemię, aż się rozbiła, a wzięwszy drzewko na ramie, poniósł uradowany, cały w myślach pogrążony, w stronę domu.

Już miał skrócić do podwórza, — tu zaszła mu drogę jakaś niewiasta.

— Ile masz dzieć, człowiecze, — zapytała.

— Sześcioro sierotek chowam po poległym bracie, moich troje zmarło — odpowiedział Krzyżała.

— No, to weź dla biednych sierotek na kołędę. A o swoich troje dzieć w niebie bywaj spokojny. One tam razem z innymi dziećmi będą miały swoją radosną kołędę w niebie — w dzień Młodzianków. Dzisiaj zaś na ziemi święto dzieci. — To rzekłszy, postać znikła.

A na śniegu pozostało 6 zawiniątek z sukniami ciepłymi, bucikami i smaczniemi białymi struclami.

Krzyżała zabrał i zaniósł do izby. Jakaś tam zapanowała radość. Rozpogodziły się smutne twarze sierotek, radośnie zanuciły kołedy: »Ach ubogi żłobie!« — »Śliczna Panienska...«

Ciepłe sukienki, nowiutkie buciki, strucle, przesłaniczne drzewko!...

A gdy Krzyżała poszedł na jutrznię i popatrzył uważnie na boczny ołtarz, zdawało mu się, że twarz tej cudownej niewiasty, którą spotkał przy wrotach i która obdarzyła wojenne sierotki niezwykłą kołędą, była podobniutką do obrazu Królowej Niebios na ołtarzu parafialnego kościoła.

## Rozmaitości.

**Komunia św. w polu.** »Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy strapieni jesteście, a ja was pocieszę — tak woła do nas Pan. Poszedłem za głosem Jego i na dniu 9. marca przyjąłem komunię św. Uroczysta i rozczulająca była to dla mnie chwila. Z dala od matki, braci i wioski rodzinnej przystępowałem do ołtarza Pańskiego. Kościołem dla mnie otwarte pole, ołtarz bez ozdób i kwiatów, a organy zastępywały z dala jęczące armaty. Tak przyjmowałem Ciało i Krew Najświętszą. Wiedząc o tem, że im kto bliżej Pana, tem więcej wyprosić może, wykorzystałem chwilę komunii św. i u stóp Najwyższego wyszeptalem modlitwę dziękczynną i błagalną: »Dziękuję Ci, Boże, żeś mnie dotychczas wśród tej burzy świata zachować raczył. Proszę Cię, zmiłuj się nad ludzkością i racz odwrócić od nas zagniewane oblicze Swoje.

**Najcięższy człowiek we Wiedniu.** Niedawno temu zmarł we Wiedniu fiakier tamtejszy Jerzy Schmiedhuber, znany jako najcięższy człowiek w stolicy. Zmarły był niezwykle popularną postacią, typowym fiakiem wiedeńskim, a ważył 163 kg., dzięki czemu przed kilku laty przyznano mu na jednym z konkursów pierwszą nagrodę i nazwę »najcięższy człowiek we Wiedniu«, którą z dawna nosił.

**Ukarany przez »Burka«.** Jeden z gospodarzy wsi Żytowice w powiecie łaskim, znany spekulant i żdierca, »uciufał« sobie podczas wojny pokazną sumkę 8000 rubli. Długo przemysłował, jakiej kryjówce powierzyć swój skarb; wreszcie doszedł do wniosku, że będzie on najbezpieczniejszy pod opieką domowego psa »Burka«. W tajemnicy przed wszystkimi domownikami zakopał owe pieniądze pod psią budę i spokojnie wrócił do zbierania dalszych oszczędności. Nie mogło jednak tego znieść spokojne psie sumienie »Burka«, który nie chciał pilnować takiego skarbu i wygrzebałszy zakopane papierki, potargał je na strzępy. Gdy spostrzegł to gospodarz, chciał się obwieścić i tylko dzięki domownikom uratowano go od stryczka.

**Wartość kobiet.** Na Kamczatce mężczyzna płaci za żonę trzema reniferami. Kafrowie dają ośm osłów za swą lepszą połowicę. W Ugandzie zamienia się kobietę za paczkę naboju i sześć igieł, a na południowym wybrzeżu australijskim należy za kobietę zapłacić tyłoma funtami masła, wiele waży wybrana piękność. Najmniej cennie jest kobieta u Tatarów w Turkiestanie, gdzie należy ofiarować za nią nie więcej jak pudełko zapalek. Z jakąż zazdrością muszą spoglądać na nas dzicy, gdy dowiedzą się, iż u nas, jeżeli mężczyzna wybierze sobie małżonkę, to nie tylko za nią níc nie płaci, ale często otrzymuje w dodatku do niej pewną sumę pieniężną.

**Największa katastrofa kolejowa na świecie.** Przed kilku dniami wydarzyła się we Francji katastrofa kolejowa, nie mająca równej sobie w rocznikach historii ruchu kolejowego. Oto w tunelu Mont-Cenis wykołcił się pociąg francuski, wypełniony szczerlnie żołnierzami, zwolnionymi chwilowo od czynnej służby na froncie. Katastrofę, której przyczyny dotychczas nie zdołano ustalić, — przepląciło życiem przeszło 900 żołnierzy, a również jest poważna liczba rannych. Ogrom nieszczęścia zwiększyła okoliczność, że tuż po wypadku wybuchł w rozbitym pociągu straszny pożar. Mont Cenis leży na granicy Francji i Włoch; tunel kolejowy, otwarty w roku 1870. a zbudowany kosztem obu tych państw, przecina pasmo Alp w odległości 22 km. na zachód od Mont-Cenis.



## Piśmiennictwo.

Ks. prof. Władysław Szczepański »Jerusalem i Jerycho w świetle dziejów i wykopalisk«. Cztery odczyty. Kraków 1917. Skład główny w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie i księgarni św. Wojciecha; 8°, str. 174, rycin 130. Cena egz. 10 K.

Poznawczy na podstawie źródeł historycznych, wykopalisk i własnej obserwacji dokładnie dwa miasta palestyńskie, które w historii biblijnej Starego i Nowego Przymierza odgrywały ważną rolę, przedstawił je znany biblista-badacz ks. prof. Szczepański w 4 odczytach, wygłoszonych przed licznym audytoryum w Krakowie; odczyty te, które podają wyniki ścisłej nauki i własne spostrzeżenia w zrozumiałej dla wszystkich i niefachowców formie, wydał autor w osobnej broszurze. W pierwszym odczyty znajduje się opis Jerozolimy współczesnej, w drugim Jerozolimy za czasów Chrystusa, w trzecim opis Jerycha pierwotnego i kanadyjskiego a w czwartym Jerycha izraelsko-muzułmańskiego. Na podstawie pomników i zabytków historycznych i własnych gruntownych badań rozwija przed nami prof. Szczepański w pięknej, miejscami poetyckiej formie obrazy tych dwóch miast, ilustrując je 130 rycinami, odbitymi na kredowym papierze. Z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwali się uczestnicy tych odczytów w Krakowie wywodom uczynionego badacza, objaśnianym przez obrazy świetne, najciekawszych zabytków, odnoszące się do historii i kultury tych miast. Wdzięczni jesteśmy ks. prof. Szczepańskiemu, że wyniki i owoce swej pracy uprzystępniał nam w najświetlejszym swym wydawnictwie. Książkę winni przestudować wszyscy, którzy się chcą bliżej zapoznać z temi 2 miastami biblijnymi, szczególnie obecnie, kiedy po 7. wiekach dostały się znów w ręce chrześcijańskie i lepiej zrozumieć niejedną szczegół Pisma św. Szczególnie polecamy ją Duchowieństwu. Druk piękny, styl podniosły, przejrzysty i pod każdym względem wzorowy.

## Żarty i dowcipy.

**Żebracy w czasie wojny.**  
**Żebrak** śpiewa:  
 Przemień, Panie, przemień  
 Skórkę z chleba w rzemień,  
 Bo skąd wezmę stówki,  
 By kupić zelówki?...  
**Żebraczka** mu odśpiewuje:  
 Nie prosz cudu z Nieba,  
 Bo brak skórki chleba —  
 Jak odmroziś stopy  
 Nie pójdziesz w okopy!  
**Dziwne rodzeństwo.** (Rozmowa między panią a kucharką.)  
 — Zuzka, kto to był u ciebie w kuchni?  
 — To? To był, proszę, mój brat.  
 — A jak on się nazywa?  
 — Józef Przebuła.  
 — Jakże to? Przecież ty się nazywasz Pecha.  
 — A... a bo on jest żonaty, proszę pani.

## Chłopca do nauki

z porządnej rodziny, z odpowiednim wykształceniem, przyjmie natychmiast

**Drukarnia Dziedzictwa w Cieszynie**

»DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA«  
 wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodii »Kto się w opiekę«.

Cena jednego egzemplarza 4 hal.

Zamówienia zbiorowe adresować: »Dziedzictwo bł. Jana Sarkandra« w Cieszynie, Stary Targ 4.

Już wyszły z druku na rok 1918

## KALENDARZE

Polskiej Spółki Kalendarzowej w Orłowej na Śląsku.  
 I. Kalendarz rodzinny i uniwersalny  
 w trwałej oprawie 3 K 40 h.

II. Przyjaciół polskiego żołnierza.  
 Cena brosz. K 1.60, w oprawie K 2.20.

III. Powieściowy kalendarz ludowy.  
 Cena brosz. K 1.60, w oprawie K 2.20.

IV. Ucieszny kalendarzyk »Tekli Klebetnicy«.  
 Brosz. K 1.10.

V. Kalendarze kieszonkowe w imit. płótna  
 i w im. skórki, oprawa piękna, ceny hurtowne.

Zajmująca treść i liczne pomysłowe ilustracje, jakobęd gustownie wykonana okładka zapewniają tym kalendarzom wielki obdyt.

Zamówienia hurtowne należy wysłać wprost do Spółki Kalendarzowej w Orłowej na Śląsku.

Żądacie wszędzie tylko kalendarzy Polskiej Spółki Kalendarzowej na Śląsku w Orłowej.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Budynek murowany

z 10 pokojami

w Łyżbicach nr. 111, na granicy trzynieckiej, 10 minut od hut trzynieckich oddalony, z dobrym ogrodem, obejmującym 3/4 morga, jest do sprzedania. Wiadomości udzieli właściciel Adam Wojnar w Łyżbicach nr. 37.

Świeżo opuściła prasę broszurka p. t.:

## Hetman słowa i czynu

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żał. za duszę ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomanek, profesor, w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie. 8°, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką p. 55 h.

Czysty zysk przeznaczony na Internat im. bł. Melchiora Grodzieckiego.

Zamówienia należy adresować: Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego w Cieszynie (ks. Tomanek)

## ŚWIERZBY, parchy, liszaje, strupy

są dolegliwościami, których leczenie wymaga największej ostrożności. Absolutnie spolegliwy środek na to jest

## „domowa maść paratol“.

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki stoik K 3.50, podwójny stoik K 6.— »PARATOL«, proszek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2.50. Obydwie rzeczy przesyła za poprzedniemi nadesłaniem należytości za pobraniem

Aptekarz M. KLEIN, Zakłady-Paratol  
 Budapeszt, VII/46. Rózsa-utca 21.

## Garnitur podarunkowy



składający się z 1 dobrze chodzącego zegarka anker-remontoir, imit. srebr., 1 łańcuszek panc. z wisiorkiem, 1 pierścień, 1 szpilka do krawatki, 2 guziki do kołnierza, 2 guziki piersiowe, 2 guziki do mankiet w eleganckim imit. etui ze skóry według rysunku.

Wszystkich 12 sztuk razem tylko K 50.—

Ten sam garnitur dla pań, składający się z 1 damskiego lub bransolet. zegarka, 1 sznuru jedwabnego z przesu-waczem, 1 pierścione, 1 szpilka brosz., 2 zausznice, 2 śruby do ucha, 1 łańcuszek kołnier z wisiorkiem w eleganckim imit. etui ze skóry.

Wszystkich 12 sztuk razem tylko K 50.—

Przy zamówieniu proszę dokładnie napisać, czy garnitur przeznaczony jest dla panów lub pań i załączyć równocześnie w papierze lub znaczkach 2 K jako zaatek. Reszta za pobraniem.

MAX BÖHNEL, Wiedeń, Margarethenstr. 27/598

## „SARYUSZ“ Zakopane,

Pensjonat, cały rok otwarty, pokoje słoneczne, kuchnia smaczna i obfita, ceny przystępne.

JADWIGA LEICHTEROWA.

## Filia Banku roln w Cieszynie

Rynek Główny 12

placi od oszczędności

4 1/4 0/0

Udziela pożyczki hipoteczne aż do lat 40, jak również krótko- i długoterminowe pożyczki wekslowe, skryptowe i pożyczki w rachunku bieżącym.

Urzędowanie co dzień

od godz. 8 1/2—12. rano i od 2.—3. po południu.

Za Dyrekcyę w Cieszynie:

Folwarczny Józef, burmistrz w Boguszowicach; Juraszek Jan, właściciel realności i krawiec w Cieszynie; Kajzar Paweł, rolnik w Kojkowicach; Kłoda Paweł, rolnik w Puńcowie; Kotas Adolf, rolnik w Śmiłowicach; Łazarz Paweł, nauczyciel i właściciel realności w Cieszynie; Sikora Jan, em. kier. szkoły w Ropicy.

Za Radę nadzorczą Banku:

Kasprzak Antoni, c. k. notaryusz w Cieszynie, prezes; Dr. Michalik Kazimierz, właśc. realn. w Rychwałdzie i Dobrowolski Józef, naczelny dyrektor Banku.

## Tow. oszczędności i zał.

w CIESZYNIE

stowarzyszenie zarejestr. z nieograniczoną poręką

w »Domu Narodowym« w Rynku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Fryszacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej

przyjmuje od członków i nieczłonków

## wkładki na oszczędność

do oprocentowania i placi od nich

4 1/4

rocznie od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd samo na wkładkach opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytów w podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbonki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 3. do 4. po południu. — W filii w Dąbrowie urzędują w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i załozek w Cieszynie, stowarzyszenia zarejestr. a nieogr. poręką.

L. Domański. A. Teper. H. Flaszewski.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

w domu »Dziedzictwa« na Starym Targu nr. 4

z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę i weksle na taw

kwany procent : przyjmuje

## wkładki na oszczędność

placi od nich

4 1/4 0/0

Czeki pocztowe  
 tądano.

Czeki pocztowe  
 tądano.

Drukarnia »Dziedzictwa« p. zarz. J. Suchanka w Cieszynie

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.



# GWIAZDKA CIESZYŃSKA

Pismo poświęcone wiadomościom politycznym, nauce, przemysłowi i zabawie.

Cena z przesyłką pocztową:

Całorocznie . . . . . 9 K — h  
półrocznie . . . . . 4 » 50 »  
kwartalnie . . . . . 2 » 25 »

Bez przesyłki pocztowej:

całorocznie . . . . . 8 K — h  
półrocznie . . . . . 4 » — »  
kwartalnie . . . . . 2 » — »

Numer pojedynczy 10 hal.

Numer pojedynczy 10 hal. Numer pojedynczy 10 hal. Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Wszystkie listy, korespondencje, czasopisma i pieniądze uprasza się nadsyłać franko do Redakcyi i Administracyi »Gwiazdki Cieszyńskiej« w Cieszynie, ul. Schodowa nr. 3, I. p.

Wychodzi we wtorek i piątek w Cieszynie.

Za ogłoszenia

placi się 20 halerzy od wiersza (rzadka) drobnego, przy kilku razem umieszczeniu znacznie taniej.

Rocznik 70.

W CIESZYNIE, piątek, 28. grudnia 1917

Nr. 103

Pamiętajmy o składkach na „Opiekę nad kształcąca się młodzieżą kaolicą im. błg. Melchiera Gredzieckiego w Cieszynie.

## Zbliża się Nowy Rok!

Niniejszem zapraszamy do prenumeraty na »Gwiazdkę Cieszyńską«. Prenumerata, to znaczy przedpłata, powinna być zapłacona z góry rocznie, półrocznie lub ćwierćrocznie. Obecnie płacić musimy wszystko gotówką i to kilkakrotnie drożej niż przed wojną. Papier gazetowy podrożał o 500 procent, farba drukarska, benzyna, oliwa, metale i t. p. o 700 do 1000 procent, również podrożenie opłat pocztowych odbija się na budżecie każdego pisma. Mimo to prenumeraty nie podwyższamy; wynosi ona z przesyłką pocztową:

rocznie . . . . . 9 K  
półrocznie . . . . . 4 K 50 h  
ćwierćrocznie . . . . . 2 K 25 h

bez przesyłki pocztowej:

rocznie . . . . . 8 K  
półrocznie . . . . . 4 K  
ćwierćrocznie . . . . . 2 K

W Cieszynie można uiszczać prenumeratę w Banku cieszyńskim kredytowym w domu »Dziedziectwa« i w drukarni »Dziedziectwa«, plac Teatralny 8.

Przy uiszczaniu prenumeraty upraszamy o podanie liczby, znajdującej się na adresie.

Wydawnictwo »Gwiazdki Cieszyńskiej«.

## Rok 1917. w historii świata.

Walka, która przez 28 miesięcy ludy Europy niszczyła, stała się dopiero w r. 1917. przez wypowiedzenie wojny ze strony Ameryki i Chin wojną światową. Mimo to znamieniem 1917. r. jest myśl pokoju i połączonej z nim wolności. Który z nich jest silniejszy i który starszy trudno odgadnąć, pewnem natomiast jest, że oba prądy pochodzą z jednego i tego samego źródła, to jest z woli ludu, który chce być panem swojej doli. Wojna toczyła się także i w tym roku, ale na horyzoncie świata świeciła już zorza pokoju. Na początku roku zamierzała już walka na froncie rumuńskim. Na wiosnę ożywiły się walki na froncie Soczy, jedna ofensywa następowała po drugiej aż do dwunastej, która doprowadziła do obsadzenia Gorycy dnia 28. października i do zgruchotania armii włoskiej nad Tagliamento i Piawą. Pomiedzy tem odbywały się liczne bezskuteczne usiłowania Francuzów i Anglików, zdążające do przełamania zachodniego frontu. W lipcu rozpoczęli Rosyanie ofensywę, wymuszoną za nowe pożyczki ze strony Ameryki, ale z ofensywy tej wynikało się zwycięstwo nasze w Galicji wschodniej, które doprowadziło dnia 3. sierpnia do obsadzenia Czerniowiec, a w miesiąc później, dnia 2. września, do obsadzenia Rygi.

Bilans strategiczny i olbrzymi zysk polityczny są po naszej stronie. Nasza ojczyzna wolna jest od wrogów i jesteśmy panami na własnej ziemi. Ale także na morzu, gdzie rozpoczęła się dnia 1. lutego bezwzględna walka łodziami podwodnymi, przesunął się punkt ciężkości na na-

szą korzyść. Wprawdzie państwa centralne jakby zewsząd otoczoną fortecą, ale i Anglia i Francja są blokowana fortecą morską. Wpływ walki łodziami podwodnymi daje się już odczuwać w Anglii, Francji, a przede wszystkim we Włoszech.

W ostatnich dniach grudnia 1916. r. ogłosił Wilson swój apel pokojowy łącznie z takim samym apelem mocarstw centralnych z dnia 12. grudnia 1916. Z zasobnym więc funduszem gotowości pokojowej wstąpiliśmy w rok 1917. W ciągu roku dojrzewał zasiew. W czterech miejscach rozwijał się on przede wszystkim bujnie: w Rzymie, w Sztokholmie, w Austro-Węgrzech i Niemczech. Ojciec św. od początku wojny czyni ustawicznie usiłowania, by światu dać napowrót pokój. Niestety usiłowania jego znalazły jedynie posłuch u państw centralnych. Jakiś czas świeciła jutrenka w Sztokholmie, ale państwa koalicji oświadczyły, że delegatom robotniczym ze swoich państw nie wydadzą paszportów, i tem samym ogólny kongres w Sztokholmie upadł i dnia 2. września nadeszła wiadomość, że kongres robotniczy w Sztokholmie został na czas późniejszy odłożony. Ale przygotowania te nie były nadaremne. Idea demokratyczna zyskała dużo na żywotności. Poseł do parlamentu niemieckiego Scheidemann oświadczył po powrocie ze Sztokholmu: Niemcy muszą się stać demokratyczne, jeżeli chcą mieć pokój.

Pomiedzy Sztokholmem a olbrzymią przemianą, jaka zaszła w Niemczech i która doprowadziła do przyjęcia 19. lipca rezolucji pokojowej w parlamencie niemieckim, istnieje ścisła łączność: W Austro-Węgrzech i Niemczech o-

## Jura i Jonek.

Jura: No, jakżeście przeżyli święta?

Jonek: Chwała Panu Bogu, jak na te te-  
rażniejszą biedę, dobrze. Ale ta święta wili-  
jczka była lato chudo, nie tak jak hańdowni,  
kie to wszystkiego było za tela. Ani nie było  
słodki kapusty, ani galuszek z makem, ani gry-  
zu ze szkurzycą i cukrem, jeny troche pieczek,  
grochu, po kasku chleba i po konszczulinczku  
ryby, bo tego nie było lza zapłacić, taki to drogi.  
No ale inszy ni mieli ani tela. A jakóż tam u  
was?

Jura: U nas tak pram jak u was. Je-  
szczech ci synku ostatni roz na śmierć zapomniał  
wyłożyć do ostatka o tych ochabóch. Tam mi-  
lionisko żydka dostało, temu czercigo dogrzoło.

Jonek: Czy musiał rukować na wojne?

Jura: Ale na wojne, ale sie mu przytrefił  
brzydki fal. Ludzie prawia: to teraz wiemy, ka-  
ny są pochowane towary, bo jak je u jednego,  
to bee i u drugiego i u dziesiątego.

Jonek: Czy mu tam co naszli?

Jura: No jeszcze wiela. Ci to muszę wy-  
łożyć z końca. Ja, tuż tam w ochabóch je bo-  
gaty żyd, mo sklep i gospode i...

Jonek: Nie pisze sie tramer?

Jura: Jakóż go ty znosz? Tuż ten miły  
żydek jechoł prawie jak ty konwisyje chodziły,  
ze Skoczowa do chałupy, po ceście potkoł 2  
panów z hetmaństwie, to byli ci konwisorze i  
sześć wojoków. Zabyło mu ich żol, że musza

trajtać piechty i wzion ich na wóz, aby sie zwie-  
zli, bo tam je cesta szpatno.

Jonek: Toć dobro dusza.

Jura: Posłuchaj, a nie przeruwej. Ja, tuż  
przyjechali do ochob, ani sie żydek nie pozdoł,  
kogo i po co przywióz, ledwo wloz do stawienia,  
już ich miał na karku, bo przyszli do niego ek-  
stra na komisji.

Jonek: Czy go gdo udoł?

Jura: Bezmala. Pierszo komisji snoci nic  
nie naszła, tuż posłali drugą. A między tymi  
wojokami był cygon.

Jonek: Ba, szmaka, dyć cygonów je teraz  
sto razy więcej niż porządnych ludzi.

Jura: Ale to był prowdziwy cygon, czy-  
stej rasy z pod budy, kieńdzierzem namazany,  
wielki miślanc, chytrok, wszyscyemi maściami  
mazany. Ten cygon był komendantem przy tej  
rewizji. Zaczeni na górze. Tamto miał żydek  
pod dachem tak szykownie wyrzutowane, że  
sie zdało, że to je powoł. Ale cygon bezkurcyja  
nie głupi. Kozoł powoł odwalić a tam ci naszli  
cały magazyn roztolicznych wiecy.

Jonek: Ku samej ziemi, aj waj, to cygon  
cygona wzion. Cóż tam było?

Jura: Ale pół czwarta metra nejfajniej-  
szej nulkki, kawy w zorkach 50 kilo, fajnego my-  
dła, cebuli sto kilo, kupe herbaty, gryzu, ryżu,  
kasze, baliki sztołów na obleczy, kartonu, nici,  
tako kupa...

Jonek: Toć ten cygon miał lagramencki  
fyrniok, że to wszystko wysznupoł.

Jura: To jeszcze nie koniec. Potem poszli  
do szynkowej izby, tam cygon kozoł wytargać

deliny — tam pod delinami całe sypani — obilo,  
rzy i pszenice okropne foroty. Tam stela za-  
zdrzyli do sklepu; między towarami były takd  
ekstra szkatółki, w nich jakisi prószek, niby to  
kawa, to przedwoł żyd po dwanoł koron je-  
dne. Konwisorze sie pytali, po wiela to prze-  
dowo, żydek sie zlek, prawi po koronie bez  
pięcioka. I hnet to ludzie rozkupili, bo sie ich  
tam kupa zeszło, jak widzieli, co sie robi, że ży-  
dowi leża na pięty.

Jonek: To myślę żydek mdłoł, jak w-  
dzioł, co sie święci. To sie cygonowi podarzyło,  
zasłużyłby za to jaki mentol. A coż zrobili z tym  
kramem tramera?

Jura: Zebrali, zasmyczyli do szkoły i tam  
to w klasach słożyli — było tego tela, że mu-  
sieli na kierysi czas aże szkołe zamknąć. Bee  
sie miał żydek z czego obierać. A tam stela  
pojechali ci konwisorze do drogomyśla, tam  
też snoci kupe obilo

naszli i zebrali.

Jonek: To piekno wiliówka, na mu ku-  
szu — bo bee hól i pieknych pore stówek abo  
tysiaczek. Już sie można w tym starym roku nie  
uwidzemy — tuż ci i twoi familii winszuję szcze-  
ści, zdrowi, święte Boży pożegnani na tento no-  
wy rok, ale nie jeny na ten rok, ale na mnoho  
lot, byś uż nie musioł iść na wojne, być sie nie  
rozmóg, byś sie nie dostoł pod cygona-konwi-  
sorza, ale kiesi do nieba, co oko nie widziało,  
ucho nie słyszało. Amen.

Jura: No tak pieknie winszować nie umię,  
ale winszuję ci i sobie, by sie w tym nowym  
roku wojna nadobrze skończyła, bo tego doć.



Świadczone się już w r. 1916. za pokojem i porozumieniem się narodów, ale dopiero w lecie 1917 roku nabrała myśl ta wyraźniejszej postaci. D. 19. lipca uchwala parlament niemiecki rezolucję pokojową, a hr. Czernin w mowie swej, wypowiedzianej dnia 3. października w Budapeszcie, określa nowy porządek światowy przez zaprowadzenie sądów polubownych, rozbrowienia i pokoju bez zabezpieczenia granic. W Niemczech toczyła się podczas tych ważnych zdarzeń walka o obalenie absolutyzmu. Wielka mocne orędzie cesarskie, obiecujące powszechne prawo wyborcze w Prusiech, jest zapowiedzią usunięcia autokratycznego systemu i przełamania się woli ludu na wewnątrz i zewnątrz. Krok za krokiem postępowała naprzód większość parlamentu niemieckiego, wywalczała prawa dla ludu; dwaj kanclerze stali się ofiarami tej walki.

Fakt, że państwo niemieckie miało w jednym roku trzech kanclerzy, Bethmanna, Michaelisa i Hertlinga, świadczy o wielkich zmianach, jakie się tam dokonywały. Ale i w innych państwach nastąpiły wielkie zmiany. Prawie wszystkie państwa zmieniały po trzy razy w tym roku swe rządy, Francja uczyniła to nawet aż cztery razy. Mimo to państwo to nie ma udziału w wielkim przełomie pojęć, jaki nastąpił w Austro-Węgrzech, Niemczech i Rosji.

Także we Włoszech nie wywołała wojna światowa widocznej zmiany na lepsze. Ministerstwo się zmieniło, pojawiły się nowe twarze, ale pozostały stare głowy. Ale w łonie ludu włoskiego kotłuje tyle nowych sił, że spodziewać się można, że i tam nastąpi zmiana w kierunku pokojowym.

Anglia, równie jak Niemcy, została z gruntu zrewolucjonowana. Zaprowadzono tam powszechną służbę wojskową i odebrano robotniczym związkom zawodowym przez ustawę municyjną dotychczasowe prawa. Anglia podtrzymuje głównie myśl wojenną. Dopóki Lloyd George, ten najświetniejszy agitator w naszych czasach, dla którego cel jest wszystkim, a środki niczem, stać będzie na czele Anglii, nie można myśleć o pokoju. Mimo to chwieje się i ten kolos, bo zdarzenia rosyjskie i włoskie uderzają wien z całą gwałtownością.

Dla Rosji wojna już jest rozstrzygnięta. Żadne państwo nie zmieniło się tak bardzo podczas wojny jak Rosja. W marcu wybuchła tam rewolucja, która miała na celu pozbawienie tronu cara Mikołaja II., ponieważ się skłaniał do pokoju i ogłoszenia carem Mikołaja Aleksandrowicza, od którego się spodziewała, że będzie wojnę prowadził z całą gwałtownością. Ale rewolucja kadetów, najsilniejszych zwolenników wojny, nie miała powodzenia. Coraz większe wpływy stronnictw socjalistycznych przesunęły punkt ciężkości na lewicę. Kadeci ustąpili ze rządu, kierownictwo objął Kereński, który jednak stał się bezwzględny organizatorem wojny, sprzeniewierzając się swoim dawniej głoszonym hasłom. Lud z polityki tej był niezadowolony, bo jego ideałem był: pokój i wolność, ziemia i chleb. Lenin stanął na czele rządu, ofiarował dnia 28. listopada pokój, i wkrótce przyszło do zawieszenia broni i do rokowań pokojowych.

Rosyjska rewolucja podzielała także na Austro-Węgry. Po 3-letnim absolutyzmie zwołany został dnia 30. maja parlament austriacki, a na Węgrzech po 1000-letnim panowaniu garksi magnatów wniesiono dnia 21. grudnia w parlamencie węgierskim projekt ustawy o powszechnym głosowaniu. Parlament austriacki wykonał wiele pracy w roku bieżącym, ale była to praca nie bardzo wdzięczna, bo trzeba było usuwać rumowisko nagromadzone przez nie-szczesne rządy absolutystyczne hr. Stuergha. Teraz przyjdzie czas na odbudowę, a tej pracy życzą wszystkie ludy Austrii szczęścia i powodzenia. Co będzie na Węgrzech — nie wiadomo; zdaje się, że i tym razem jeszcze ludy niemadziarskie nie otrzymają swych praw narodowych.

## Wojna austriacko-włoska.

Sukcesy armii jen. Krausa.

Wiedeń, 20. grudnia. Urzędowo ogłaszają: Wobec przejrzystości powietrza czynność artylerii była z obu stron żywa. Nieprzyjacielskie

ataki na nowe nasze stanowiska na Monte Pertica odparto. Liczba jeńców, wziętych przez wojska jenerała piechoty Alfreda Krausa w walkach na wschód od Brenty w czasie od 11. b. m. wynosi dotąd 270 oficerów, w tem 7 oficerów sztabowych i 8500 żołnierzy.

Wiedeń, 21. grudnia. Urzędowo donoszą: Na wschód od Brenty Włosi po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim szturmowali 7 razy nasze linie koło Ost il Lekre, trzy razy na pozycje na południowym zachodzie Monte Pertica. Wszystkie ataki odparto wśród ciężkich strat nieprzyjacielskich.

Wiedeń, 22. grudnia. Urzędowo donoszą: Ataki nieprzyjacielskie na Monte Asolone i na wzgórze sąsiadujące na zachód rozbiły się.

Wiedeń, 23. grudnia. Urzędowo donoszą: Wskutek niepogody działalność bojowa mała. Nieprzyjacielskie częściowe wypadki rozbiły się.

Wiedeń, 24. grudnia. Urzędowo donoszą: Na zachód od Brenty pomimo najsilniejszego nieprzyjacielskiego oporu zajęły wojska grupy marszałka polnego bar. Conrada Col de Rosso i Monte di Val Bella. Dotąd ujęto ponad 6000 jeńców, między tymi jednego pułkownika i kilku oficerów sztabowych.

Szef sztabu generalnego.

## Wojna Austrii i Niemiec z Rosją i Rumunią.

Nic nowego.

Berlin, 20. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 21. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 22. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 23. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Berlin, 24. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nic nowego.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna niemiecko-francuska.

Ożywiona czynność artylerii.

Berlin, 20. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na miasto Dixmuide zwracał się chwilami ożywiony ogień miotaczy min. Na przestrzeni między lasem Houthoust a Lys, jako też na południe od Scarpy była w godzinach popołudniowych wzmożona czynność artylerii. Pod Lens gwałtowne walki miotaczy min.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu i ks. Albrechta: Po obu stronach Ornes, na wzgórzach nad Mozą i na południowy zachód od Cambrai ożywiła się przejściowo czynność artylerii.

Berlin, 21. grudnia. Naczelna kwatera donosi: We Flandryi czynność artyleryjska była przy gęstej mgie przeważnie nieznaczna. Na północ od gościnka Ypern Menin ogień spotęgował się znacznie po południu. W zwycięskich potyczkach wywiadowczych na południe od Hollebecke wzięto do niewoli pewną liczbę Anglików.

Front armii ks. Albrechta: Koło Hirzach na południe od Altkirch wpadło w nasze ręce przy udziale natarciu na francuskie linie 31 jeńców.

Berlin, 22. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front armii królewicza Ruprechta: Koło Rosebecke, tudzież koło Quesant i Moeuvres przejściowo wzmożona czynność artyleryjska. W mniejszych potyczkach na przedpolach wzięto do niewoli jeńców.

Front armii niemieckiego następcy tronu: W pojedynczych odcinkach wzdłuż Ailette w Szampanii i na wschodnim brzegu Mozy ożył wieczorem ogień artyleryjski i minowy.

Front armii ks. Albrechta: Natarcie wywiadowcze na północny wschód od Tan doprowadziło do wzięcia do niewoli większej liczby Francuzów.

Berlin, 23. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Front ks. Ruprechta. Od jeziora Blancka aż do Deule trwał żywy ogień działowy aż do zmroku. Przedsięwzięcie, przeprowadzone na torze kolejowym Boesinghe-Staden, wydało w nasze ręce 30 jeńców Anglików. Po obu stronach Scarpy i na południe od St. Quentin po południu rozwinął się żywy ogień. Odbyło się wiele skutecznych utarczek wywiadowczych, między Arras a St. Quentin.

Front następcy tronu: Po obu stronach Mozy w godzinach wieczornych wzbierał za dnia ogień działowy w wielu odcinkach. Bardzo żywa działalność lotnicza trwała jeszcze i w nocy przy świetle księżycowym. Obrzuciliśmy ofieście bombami Sherness, Dover, Dunkierkę i budowlę kolejową oraz obóz amunicji poza frontem angielskim i francuskim.

Berlin, 24. grudnia. Naczelna kwatera donosi: W łączności z walkami wywiadowczymi ożywiła się na poszczególnych odcinkach czynność artyleryjska. Wzmocniony ogień zatrzymał się cały dzień na wschodnim brzegu Mozy.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Wojna angielsko-niemiecka.

Straty tonażu nieprzyjacielskiego.

W listopadzie zatopiono wskutek wojennych zarządzeń mocarstw centralnych 607.000 ton brutto nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. Od początku nieograniczonej wojny łodziami podwodnymi zostało zniszczonych 8 milionów 256.000 ton brutto nieprzyjacielskiego tonażu handlowego.

## Wojna w Macedonii.

Spotęgowana czynność ogniowa.

Berlin, 20. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nad Wardarem, tudzież między Wardarem i jeziorem Doiran spotęgowała się czynność ogniowa.

Berlin, 21. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Bez większych działalności bojowej.

Berlin, 22. grudnia. Naczelna kwatera donosi: W łuku Czerny, między Wardarem i jeziorem Doiran i w równinie Strumy spotęgował się chwilowo ogień artyleryjski.

Berlin, 23. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Działalność bojowa mała.

Berlin, 24. grudnia. Naczelna kwatera donosi: Nieprzyjacielskie natarcie przeciw bułgarskim pozycjom na północ od jeziora Doiran rozbiło się. Na równinie Strumy żywa czynność na przedpolach.

Pierwszy gen.-kwaterym.: Ludendorff.

## Przegląd polityczny.

Sprawa rokowań pokojowych w parlamencie.

Jak wiadomo, odbyła się w ubiegłym tygodniu w Izbie posłów debata w sprawie udziału zastępców ludu w rokowaniach z Rosją. Posłowie niemieccy zwalczała każdą próbę oddania rokowań pokojowych w ręce parlamentu. Więc posłowie parlamentarzyści zwalczała sami osiągnięcie wpływu na tok rokowań pokojowych. To tuż jest doprawdy nikczemnością. Oni sami powierzona im misję ludów wydawają w niekontrolowane ręce tajnej dyplomacji!

W kołach niemieckich i polskich panowało ogólne przekonanie, że wniosek o otwarcie dyskusji nad tem zapytaniem nie uzyska wielkości. Wniosek ten jednak niespodziewanie uchwalono większością 8 głosów. Polacy z Koła obecni na sali głosowali przeciw wnioskowi. Ławy polskie były jednak prawie puste. W głosowaniu zaś nie brali udziału polscy socjaliści, grupa posła Stapińskiego i posłowie polscy ze Śląska.

Wniosek nagłych obrad nad czytaniem zapytaniem został przyjęty w imiennym głosowaniu 140 przeciw 132 głosami.

Wynik głosowania wywarł na członkach rządu przygnębiające wrażenie. Prezydent ministrów dr. Seidler opuścił bezzwłocznie salę obrad i udał się do ministerstwa spraw zagran-



nicznych, ażeby powiadomić hr. Czernina o tej sprawie.

Koło polskie postąpiło w sposób podobający się niemieckim wrogom rządów ludowych, upodobaniu tajnej dyplomacji a nie ludów. Nie chce ono wiedzieć, że obecnie nie układają się rządy z tajną dyplomacją rosyjską, lecz z ludami rosyjskimi.

#### Z mowy delegata eksc. Długosza.

Mowa eksc. Długosza, wygłoszona w komisji wojskowej w delegacyach na temat krzywd, doznanych przez ludność Galicyi, wywołała wielkie wrażenie, poparta była bowiem wielu przykładami.

Miedzy innymi mówił eksc. Długosz:

Do posła Tetmajera przyszedł do Witowa koło Nowego Targu dla przeprowadzenia robót fortyfikacyjnych w tym powiecie dwaj oficerzy, jeden major, drugi podporucznik, niemieckiej narodowości. Ten młodzik podporucznik opowiadał, jaką on to miał ciężką i wytężającą robotę koło Dębicy. Kazał on mianowicie żołnierzom swojego oddziału powiesić 83 mężczyzn z pośród ludności cywilnej, a to z powodu rzekomego podejrzenia o zdradę.

Opowiadał, że podczas tej masowej egzekucyi brakło nawet sznura do wieszania i że jeden z chłopów spadł, bo się stryczek urwał.

Posel Tetmajer zapytał owego kata-młodzika, czy wedle starego zwyczaju tego biedaka — oderwanego od stryczka — puścić wolno. Na to ów gołowąs-oficer odparł, że kazał tego chłopca sprowadzić do swojej kwatery, że mu kazał dać koniaku, aby przyszedł do siebie i obiad, aby się skrzepił, a gdy chłopca istotnie odzyskał siły, kazał go na nowo powiesić, co się też stało, tym razem już bez wypadku.

W kraju naszym — mówił Długosz — opowiada się najstraszniejsze rzeczy o tych masowych wieszaniach. Mówiono już o tem i w parlamencie. Dość powiedzieć, że w kraju nikt nie był pewnym życia, że nie oszczędzano nawet małych dzieci.

W Szymbarku został uczeń pierwszej klasy gimnazjalnej, Stanisław Lewiński, zastrzelony przez oficera czy kadeta, przemaszynującego oddziału wojska, który palnął mu kulę z rewolweru w głowę w chwili, gdy chłopiec przyglądał się żołnierzom, szukając, czy w oddziale nie znajduje się jego brat.

Ten oficer-morderca strzelał potem i do innych członków rodziny Lewińskich, jednak na szczęście nie trafił. Mimo najenergiczniejszych zabiegów, w których gorący udział brał proboszcz tamtejszy, nie zdołano, niestety, ustalić, jaki to był oddział wojska.

#### Otwarcie rokowań pokojowych.

Przedstawiciele naczelnej komendy armii dla rokowań pokojowych przybyli dnia 22. b. m. po południu do Brześcia Litewskiego. Sekretarz stanu dr. Kühlmann przybył również ze swoją switą. Równocześnie przybyła delegacja bułgarska. Dr. Kühlmann jeszcze wieczór spotkał się z przedstawicielami czwórprzymierza i delegatami rosyjskimi.

Dnia 23. b. m. o godz. 4. po południu otwarto rokowania uroczystym posiedzeniem. Ks. Leopold bawarski w swoim charakterze jako naczelny komendant armii wschodniej powitał przedstawicieli mocarstw czwórprzymierza i Rosyi, którzy zjawili się w jego kwaterze głównej. W końcu zaprosił pierwszego tureckiego zastępcę Ibrahima Hakki-baszę, aby jako najstarszy wiekiem objął przewodnictwo.

Hakki basza, zasiadając na miejscu prezydyałnem, podziękował za zaszczyt i otworzył obrady życzeniem, żeby wzięły pomyślny obrót, poczem zaproponował, żeby sekretarz stanu dr. Kühlmann, pierwszy objął przewodnictwo przy rokowaniach. Na wniosek zgodziły się wszystkie strony. Dr. Kühlmann następnie wygłosił mowę, w której najpierw podziękował za wysoki zaszczyt, że może być pierwszym prezydentem na dzisiejszym posiedzeniu, na którym spotykają się przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych z delegatami Rosyi, aby położyć kres wojnie i przywrócić stan pokoju między Rosją a reprezentowanymi tu mocarstwami.

Na wniosek przewodniczącego uchwalono potem następujące wnioski:

Prezydium pełnych zebrań obejmują kolejno pierwsi pełnomocnicy pięciu mocarstw. Ja-

ko język obrad dopuszczony jest język niemiecki, rosyjski, bułgarski, turecki i francuski.

Na zaproszenie przewodniczącego pierwszy przedstawiciel rosyjski rozwinął potem w dłuższym wywodzie zasady rosyjskiego programu pokojowego, który w głównych zarysach jest zgodny ze znanymi uchwałami Rady robotniczo-żołnierskiej i kongresu chłopskiego. Przedstawiciele czterech sprzymierzonych mocarstw oświadczyli gotowość zbadania rosyjskich wywodów.

Dzień 24. b. m. wykorzystali delegacye czterech państw sprzymierzonych na obrady nad odpowiedzią, która ma być udzieloną na propozycje rosyjskie. Ustalono przytem jednomyślnie linie wytyczne odpowiedzi.

#### Rosya da nam żywność.

Niezwykle interesujące oświadczenie, posiadające wielkie znaczenie dla dalszego ukształtowania się stosunków aprowizacyjnych w krajach austriackich złożył minister Höfer w urzędzie żywnościowym. Według tego oświadczenia układ w sprawie rozejmu z Rosją zawiera ważne postanowienie, iż w ograniczonym zakresie, już obecnie ma się rozpocząć wymiana niezbędnych artykułów codziennego zapotrzebowania. Przez dostawy z Rosyi przeto w miarę możliwości organizacja wyżywienia ludności u nas ma doznać polepszenia.

#### Ustawa wyborcza do Sejmu pruskiego.

Dyskusya, tocząca się w sejmie pruskim w sprawie nowej ustawy wyborczej do sejmiku wykazała, że wojna nie stępiała wcale żądła polakożerczych hakatystów pruskich. Ponieważ owa reforma wyborcza byłaby dla Polaków w Poznaniu pod pewnym względem korzystną, podnieśli ci panowie przeciw niej wielką wrzawę, napadając znów przy tej sposobności na Polaków. Dobrą odprawę dał im jednak polski poseł Korfanty, wykazując, że tylko 700.000 robotników polskich, zatrzymanych przymusowo w Niemczech i traktowanych jak niewolnicy, jako też towary i płody rolne, wywiezione z biednego Królestwa Polskiego za dwa i pół miliarda marek umożliwiły Niemcom prowadzenie wojny.

#### Zamieszanie w Rosyi.

Wojna domowa jeszcze nie ucichła. Niedawno jeszcze walczone o Kaledin, ścigano listami gończymi Kornilowa. Kiereńskiego wybrano w Saratowie członkiem konstytuancy. Kiedy Trocki zajęty jest rokowaniami pokojowymi, Lenin dokonywuje przewrotów wewnętrznych. Znosi wszelkie różnice stanów i klas społecznych, znosi za jednym zamachem wszelką własność prywatną ziemską, straszy koalicję, że Rosya nie będzie spłacać pożyczek, zaciągniętych przez rząd carski u sojuszników, ani procentów od nich.

Następstwem tych reform bolszewickich jest anarchia, zataczająca w Rosyi coraz to szersze kręgi, — rozbewstwienia, gwałty i ohydne mordy, popełniane przez rozpętane żołdactwo. Widownią rozboju i grabieży jest przede wszystkim Podole i Wołyń. Ofiarą gwałtów roznamietnionych żołnierzy padł książę Roman Sanguszko, właściciel ogromnych posiadłości Sławuty na Wołyniu, stryj młodego ks. Romana, mającego dobra w okolicy Tarnowa. Na tego to 80-letniego starca i na jego dobra rzuciło się dzikie żołdactwo i zamordowało go w straszny sposób. Pałac jego zrabowano i spalono doszczętnie, nie oszczędzając cennych dzieł sztuki. Taką cywilizację niosą, tak uszczęśliwiają ludzkość socjalistyczne reformy bolszewików. A jak wielką stratę przyniósł ogłoszony podział ziemi w Rosyi dla sprawy polskiej. Wszak żywił polski reprezentują na kresach wschodnich przeważnie właściciele dóbr. Jeśli oni znikną, zniknie i polskość wraz z nimi. Rządy bolszewików są bardzo niepewne, a choćby nawet reformy Lenina weszły w życie, to doprowadzą one prawdopodobnie Rosję do państwowego bankructwa.

Korzystając z bezwładności Rosyi, ogłosiła Finlandya i Ukraina swą samodzielność i niepodległość. Wybory do konstytuancy rosyjskiej są już ukończone. Konstytuanta ma się zebrać w najbliższym czasie i zdecydować o pokoju. Rozeszła się pogłoska o zamordowaniu cara Mikołaja przez straż. Wieści tej nie potwierdzono dotychczas.

#### Balfour o stosunku Niemiec do Polski.

W odpowiedzi na interpelację pacyfisty Ponsonbyego w angielskiej Izbie panów odpowiedział minister spraw zewnętrznych Balfour w obszernej mowie. Pisma wiedeńskie przyniosą uzupełnienie tej mowy, w szczególności zaś ustęp, tyczący się Polski. Ustęp ten brzmi jak następuje:

»Proszę rozważyć rozpatrzyć odpowiedź Niemiec na notę papieską. Państwu centralnym postawiono tam trzy ścisłe pytania: w sprawie Alzacy i Lotaryngii, Belgii i Polski. Na te trzy pytania powinny być odpowiedzieć te państwa, które zajęły Alzację i Lotaryngię, wdarły się do Belgii i podzieliły Polskę. A czemuż one na te pytania nie odpowiedziały?

Car Mikołaj II. przyrzekł, że Polskę na nowo połączy, gdy natomiast Niemcy ani jednym słowem nie okazały zamiaru, jakoby zechciały zwrócić Polsce obszary, zagarnięte ongiś przez Prusy. Nie my (Anglia) podzieliłyśmy Polskę i nie my spowodowałyśmy tę wojnę, która ma prowadzić do nowych aneksyi. Ongiś spowodowały Niemcy podział Polski, a obecnie będą te same Niemcy pilnie baczyć, aby przy ustalaniu obszaru państwowego przyszłej Polski zabezpieczyć sobie własną korzyść.

#### Czesko-słowacka armia we Francyi.

Paryż, 21. grudnia. Osobne rozporządzenie normuje utworzenie samodzielnej czesko-słowackiej armii pod rozkazami naczelnej komendy francuskiej, która pod własnymi sztandarami ma walczyć przeciwko państwu centralnym.

#### Papież przeciw zwróceniu Turkom grobu Chrystusa.

Pisma rzymskie zapowiadają nową encyklikę papieża do biskupów całego świata chrześcijańskiego, w której papież oświadczy, że grób Zbawiciela nie może już nigdy wrócić pod panowanie tureckie. Napomnienie to zwróci się głównie do biskupów niemieckich i austro-węgierskich, gdyż przypuszcza, że mocarstwa te będą popierały Turcję w odebraniu Palestyny.

#### Ile ludzi ma koalicja na morzu.

Berno szwajc., 18. grudnia. »Daily Mail« wywodzi: Jeden z celów niemieckich wojennych polega na tem, by wielką część sił bojowych koalicji zmusić do zwykłej wojny obronnej i w ten sposób osłabić ich siłę bojową, podczas gdy Niemcy całej swojej siły używają w ofensywie. Cóż kosztuje szachowanie łodzi podwodnych koalicję w siłach ludzkich? Ogólna siła nieprzyjacielskiej floty wynosi około 150.000 ludzi, z których przeciętnie znajduje się na morzu około 2000 ludzi w 50 łodziach podwodnych. Przeciw nim stoi 450.000 angielskiej, 313.000 amerykańskiej i przynajmniej 100.000 ludzi francuskiej i włoskiej floty. Do tych 863.000 marynarzy należy jednak doliczyć kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy pracują w angielskich i amerykańskich warsztatach, ażeby zastąpić zatopione statki.

#### Ważne dla tych, którzy dawali na pożyczki wojenne.

Bardzo dużo ludzi dawało na pożyczki wojenne, a teraz nie wiedzą, jak się obchodzić z papierami (obligi, obligacye), które otrzymali. Nie wiedzą też, gdzie i w jaki sposób odebrać należne im procenta.

Otóż zwracamy najpierw uwagę, że papiery te, które otrzymali, należy dobrze przechowywać. Dobrze jest zapisać sobie gdzieś w notesie, kalendarzu lub książce do nabożeństwa tytuł tego papieru, więc: seryę i numer obligacyi, datę wydania i wysokość kwoty, na którą papier opiewa. Gdyby się zdarzyło, że właściciel mimo ostrożności obligację zgubił, może łatwiej otrzymać drugą, jeżeli poda tytuł zgubionej.

Gdyby komuś papier się zniszczył lub zgubił, wtedy trzeba iść do sądu, żeby sąd uznał tę obligację za nieistniejącą. Po otrzymaniu tego orzeczenia sądowego należy się przez urząd podatkowy lub starostwo starać o nową obligację. Gdyby zostały reszki zniszczonego papieru, należy je do podania sądowego dołączyć.

Kto przegladnie obligację, zauważy, że jeden z papierów jest pokratkowany na małe części; każda taka część nazywa się kupon. Na



kuponie jest wydrukowana jakaś data i pewna kwota. Pieniądze tam podane są to procenta, które można odebrać w każdym c. k. urzędzie pocztowym i podatkowym, we wszystkich filiach Banku austro-węgierskiego a także w tych naszych bankach i kasach oszczędnościowych, które się tego podjęły. Procenta te można pobierać po dniu, który jest na dotyczącym kuponie wypisany. Najlepiej pobierać te procenta przynajmniej co pół roku. Za długo zlekkać jest rzeczą niebezpieczną, takie bowiem kupony, których nie podjęto w przeciągu 6 lat, ulegają przedawnieniu i są stracone.

Aby uniknąć zagubienia obligacji, należy je dobrze schować. Kto chce odebrać procenta, niech nie nosi całej obligacji do miasta, ale niech odetnie kupon, na którym oznaczony jest dokładnie dzień, miesiąc i rok wypłaty, jako też i sama kwota, którą otrzyma przy wypłacie. Wystarczy same te kupony przedłożyć w urzędach; obligacji nie trzeba ze sobą zabierać — mogłyby się zgubić w drodze.

Co do papierów samych, a nie kuponów, trzeba pamiętać, aby za tak zwane bony skarbowe w dniu płatności, t. zn. po latach 5., 6., 7. (jak opiewają), w tychże samych urzędach pocztowych lub podatkowych zażądać zwrotu kapitału. Przy długoletnich pożyczkach należy, począwszy od terminu losowania, przeglądać wykazy numerów wylosowanych, wystawionych w urzędach pocztowych i podatkowych, a jeżeli się tam ten numer odnajdzie, zgłosić się w tych urzędach o zwrot kapitału. Kto się w 30 latach po terminie wyznaczonym nie zgłosi, temu przepadają pieniądze.

#### CZAS LOTNY UCIEKA.

Snem — jedną chwilą jest życie człowieka,  
Dnie mkną jak strzała, jak wody strumyka,  
I rok za rokiem w cieniach wieków znika;  
Śmierć się przybliża; sąd i wieczność czeka!  
Każda godzina, każda chwila droga!  
Czas zmarnowany nigdy nie powróci.  
Z chwilą, gdy dusza więzy ciała zrzuci,  
Nic już nie zdoła uczynić dla Boga.  
Czemuż — ach czemuż człowiek w dziwnym  
szale

Wartości czasu nie ocenia wcale?  
W uciechach świata marnie życie trwoni,  
Dzień za dniem mija, rok za rokiem płynie,  
Śmierć bezlitosna w ostatniej godzinie  
To złudne szczęście wytrąci mu z dłoni.

### Z Cieszyna i okolicy.

Uwiedomienie od Administracji. Do ostatniego numeru kończącego się roku dołączaliśmy zazwyczaj czeki pocztowej kasy oszczędności. Tego roku tego uczynić nie możemy, bo nam pocztowa kasa oszczędności oświadczyła, że z powodu braku papieru nie może nam na czas czeków dostarczyć. Dołączymy je więc później, gdy nadejdą. Tymczasem prosimy posługiwać się zapasowymi, względnie przekazami pocztowymi. Prosimy o podanie liczby, znajdującej się na adresie.

Wiadomości z duchowieństwa. Przeniesieni ks. wikarzy: ks. Stefan Wilczek z Wędryni do Trzyńca, ks. Karol Jurosz z Dobrej do Wędryni, ks. Józef Nikiel, dotychczas kurat polowy, przeznaczony na wikarego do Dobrej.

Z Rady szkolnej krajowej. Na ostatniem posiedzeniu śląskiej Rady szkolnej krajowej uchwalono wręczyć dekrety nominacyjne na stałą posadę między innymi następującym pp.: Karolowi Chodurze, nauczycielowi w Markłowicach (jest w niewoli rosyjskiej), Leonowi Molendzie w Karwinie, Karolowi Bohuckiemu w Czechowicach i Józefowi Fiedorowi z Bystrzycy.

Serdeczne pozdrowienie z pola i życzenia wesółych i szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia zasyła wszystkim czytelnikom »Gwiazdki Cieszyńskiej« i wszystkim żołnierzom w polu Karol Kałuża, poczta polowa 287. —

Ważne dla reklamowanych. Wszyscy reklamowani, których zwolnienie kończy się z d. 31. grudnia, a których podanie o dalsze zwolnienie nie zostało dotąd załatwione, otrzymać mogą w starostwie dalsze prowizoryczne zwolnienie do 15. lutego 1918. Wyjątek stanowią tylko reklamowani, którzy mieli termin końcowy do 31. grudnia. Dla tych może starostwo uzyskać dalsze zwolnienie w minister-

stwie obrony krajowej, jedynie w drodze telefonicznej.

Ograniczenie podróży koleją. »Acht Uhr Blatt« donosi: Ministerstwo wojny zamyśla wydać rozporządzenie, które będzie miało na celu dalsze ograniczenia podróży koleją. Toczą się narady w tym kierunku, by każdy, kto zechce jechać koleją, udowodnił konieczność i pilność zamierzonej jazdy. Wszelkie podróże dla przyjemności mają być niedopuszczalne.

Otrzymujemy następujący list z prośbą o umieszczenie. Zwracam uwagę miarodajnych czynników na gorszące zajścia podczas wiecznej adoracji w kościele parafialnym w Cieszynie dnia 21. grudnia. Uroczyste nabożeństwo (wielkie) o godz. pół do 11. przed południem odbyło się aż do podniesienia bez organ. Myślałem sobie, wychodząc z kościoła, podczas wojny mogą zajść różne przeszkody; wieczorem byłem o godzinie 6. na końcowem nabożeństwie. Co się tu działo, to przechodzi wszelkie granice. Przed rozpoczęciem nabożeństwa słychać było głośne rozmowy na chórze przy organach, a gra litanii to była obraza religii; prokurator powinien temu organistę wytoczyć proces o obrazę religii. Raz powoli, raz szybko, raz z cicha, raz głośno, bez względu na śpiew ludu grał organista, niekiedy podczas grania głośno z kimś rozmawiał tak, że to było słychać aż przy karnalnicy. A na ołtarzu wystawiony Najśw. Sakrament Ołtarza! Tyle na razie. Może się przecież ktoś znajdzie, który te nieporządki i niewłaściwości usunie.

K. G.

W Dziedzicach na dworcu kolejowym wolno mówić po polsku. Czytelnicy »Gwiazdki Cieszyńskiej« pamiętają jeszcze zapewne, że kasyerka w Dziedzicach nie chciała mówić z pewnym pasażerem po polsku, twierdząc, że »Dienstsprache ist deutsch« (językiem urzędowym jest język niemiecki). W tej sprawie poszło zażalenie do dyrekcji kolei północnej. Dyrekcja kolei po zbadaniu sprawy przesłała interesowanemu pasażerowi odpowiedź treści następującej: »W odpowiedzi na list z dnia 30. października b. r. zawiadamia dyrekcja c. k. kolei północnej, że dotyczącą kasyerkę pociągnięto do odpowiedzialności. Poczyniono też zarządzenia, by wspomniany wypadek się nie powtórzył.« A więc przy kasie na dworcu w Dziedzicach wolno mówić po polsku. A rozumie się samo przez się, że nie tylko w Dziedzicach, lecz wszędzie. Korzystajmy z przysługującego nam prawa. Niech każdy Polak mówi przy kasie tylko po polsku i niech domaga się, by z nim mówiono w jego języku.

Zakaz kupowania i sprzedawania uniformów, należących do skarbu wojskowego. Doszło do wiadomości ministerstwa wojny, że u kupców, handlarzy starzyzną, tandeciarzy i t. d. znajdują się znaczne zapasy ubrań. Ponieważ sprzedawanie uniformów wojskowych i t. d. jest zakazane i posiadanie uniformów, które pochodzą z zapasów rządowych, może być uważane jako podejrzenie zakupno w myśl par. 367 i 368 ust. cyw. względnie jako uczestnictwo w kradzieży w myśl par. 476 i 477 ustawy karnej, mogą handlarze starzyzną, kupcy, osoby prywatne w sposób prawny tylko w takich wypadkach nabyć uniformy, jeżeli uniformy zostaną kupione przez gażystów z zapasów wojskowych, a później przez gażystów sprzedane. Celem przeprowadzenia zbiórki materiałów jeszcze przydatnych zarządziło ministerstwo wojny reskryptem z 23. marca r. b., oddz. 13, l. 4653 (dz. u. 16-17), że uniformy, zakupione

przez gażystów z zapasów rządowych nie śmia być sprzedawane kupcom, tandeciarzom itd., lecz muszą być w razie, jeżeli uniformy te są zbędne, zwrócone za odszkodowaniem komendom uzupełniającym, dalej że w przyszłości każdorazowe nabycie wojskowych uniformów będzie zawisłe od tego warunku, że uniformy te w razie ich zbędności zostaną zwrócone skarbowi państwa za odszkodowaniem. Uniformy rządowe nie mogły przeto po opublikowaniu wymienionego rozporządzenia dostać się w sposób prawny w posiadanie tandeciarzy, kupców itd. Kupno i sprzedaż wymienionych uniformów są przeto bez wyjątku zakazane.

Na Internat bł. Melchiora Grodzieckiego złożyli: ks. Jan Kopeć, wikary w Żarzeczcu, 5 K; p. Jan Głombek, porucznik w polu 26 K 50 h; pp. Agnieszka i Marya Falkenstein w Cieszynie 10 K; p. Józef Biłko, nauczyciel kier. w Rychwałdzie 20 K; zamiast życzeń świątecznych i noworocznych: ks. poseł Józef Londzin w Cieszynie 10 K; ks. Wilhelm Kasperlik, proboszcz w Dziedzicach 5 K; ks. Jan Kunz, prob. w Bronowie 5 K; p. Józef Gałuszka, majster stolarski w Cierlicku 5 K; p. Karol Junga, rolnik w Górnym Żukowie 10 K; ks. Eugeniusz Brzuska, profesor w Orłowej 5 K; stowarzyszenie niewiast katolickich, grupa miejscowa w Dziedzicach, część czystego zysku z obchodu Kościuszkowskiego 50 K; p. Jan Branny, porucznik w polu, poczta pol. 517 — 5 K; p. Jan Gałuszka w Cieszynie 4 K; p. Jan Sodzawiczny w Gnojniku 2 K. ks. Józef Jansza, proboszcz w Piotrowicach 25 K; ks. Engelbert Brodzki, emer. proboszcz we Fryszacie 5 K. Za wszystkie łaskawe datki składa jak najgorętszą podziękę, upraszając o dalsze ofiary

#### Wydział »Opiekę«.

Na fundusz Kościuszki na rzecz Litwy złożono na listę p. Jana Kozła, kierownika szkoły w Lipowcu: ks. prob. Teofil Budny 10 K; p. Jan Kozieł i N. N. po 5 K; pp. Paweł Klus, G. Tomiakówna i Jędrzej Szłapka po 2 K; razem 26 K; ks. Józef Londzin w Cieszynie 20 K.

Na Polską rodzinę sierocą i na »Gwiazdkę« dla dzieci w zagłębiu nadesłał p. Herman Gutherz, dyrektor cukrowni w Selpy, 200 K.

Z Bielska. (Przeoczenie czy nieświadoma pomyłka.) Zdziwienie nas ogarnęło, gdyśmy czytali w ostatnim numerze »Ostschlesische Post« (z d. 19. grudnia 1917, nr. 84.) ocenę z przedstawienia teatru w Bielsku. Recenzent, podpisujący się Ph. T., zachwyca się »sztuką« Schoenherra »Djabbica« (»Weibsteufel«) i przedstawieniem tego dramatu w bielskim teatrze. A przecież tendencja tej sztuki chyba będzie wydawnictwu »Ostschles. Post« znana — ubóstwienie zwierzęcej namiętności w rozwydrzonej kobiecie. Ze się takie rzeczy podobają widzom i słuchaczom wyznania starozakonnego lub różnym zblazowanym i wykolejonym jednostkom, dla których nie istnieje przykazanie moralności, pojmujemy — ale że katolicka gazeta robi reklamę takiej sztuce, to godne zastanowienia. Mistrzowskie odegranie tej sztuki, huczne oklaski i kwiaty, jakimi darzono przedstawicieli głównych ról, jeszcze chyba nie wystarczą, by wieczór, na którym na deskach teatru bielskiego deptano słowami i gestami, zasadnicze pojęcie moralności ogólnoludzkiej i chrześcijańskiej, nazwać »wieczorem przynoszącym zaszczyt« teatrowi bielskiemu. Większa ostrożność i przezorność w tych sprawach bardzoby się przydała.

Z Karwiny. Jak każdego roku, tak i w tym roku odegrało Stowarzyszenie katol. robotników »Praca« w Karwinie »Jasełka«. Odegrane zostały nowe, napisane przez Waleryę Szalayówną w trzech odsłonach. Trzeci raz odegrane zostaną w Nowy Rok. Ceny miejsc uwidocznione przy kasie wstępu. Część czystego dochodu przeznaczona się na »Macierz szkolną«, »Dar Kościuszki« i »Katol. Rodzinę sierocą«. O liczne przybycie prosi

#### Wydział.

Z Polskiej Ostrawy. We wtorek dnia 18. b. m. zmarła po krótkich cierpieniach ś. p. Genowefa Piperkówna, żona majstra krawieckiego Sylwestra Piperka w 62. roku życia.

Z Trzyńca. Stowarzyszenie polskiej młodzieży katolickiej w Trzyńcu urządza dnia 30. grudnia b. r. w sali Czytelni katolickiej w Trzyńcu »Jasełka«, układu ks. Toranowicza. Początek o godz. 7. wieczorem. Ceny miejsc podane na afiszach. O jak najliczniejsze wzięcie udziału uprasza uprzejmie Wydział Stow.



## Do domu na święta.

(Wspomnienia z życia studenckiego.)

Lokomotywa wydała świst przeraźliwy, a równocześnie zamieniła się w miarowy stuk kół wagonów w szereg łańcuchów i zgrzyt żelaza. Pociąg zwolnił biegu, kilka czerwonych i zielonych światełek mignęło koło okien, podróżni spojrzeli ciekawie przez szyby — potem ołne pchnięcie i pociąg stanął. »Skoczów!« krzyknął konduktor. Z śmiechem i hałasem skoczyliśmy — studenci — ku drzwiom. »A nie piercie się, zazraki!« — krzyknął gniewnie jakiś gazda, pchnięty w motłoch młodzieży. »Aj, aj, jaki wy dzyki!«, piszczała jakaś gruba żydowina, przytłoczona do ściany. »Gwałt! Herr Kondukteur — leben — pomocy! Aj aj!« Ale to nic nie pomogło. Rozszalona burma wszystko gnioła, przywalała i tłoczyła, co jej w drogę wchodziło, powstał przeraźliwy pisk kobiet, posypały się kłatwy i obelgi ze strony mężczyzn, lecz nad wszystkim górował ggiełk gmatwaniny studenckiej. Gazda zgubił »myckę« i daremnie starał się ją wydostać z pod butów studenckich, żydka zaś, który dopraszał się pomocy pana konduktora i krzyczał gwałtu, szarpnął ktoś za pejnę; wkońcu cała banda przeszła przez bramkę wchodową i rozpięchła się na wszystkie strony. »Kareł, a jesteś? Gdzie masz paczkę?« Francek-Ludwik! Florek! — Hej, cóż tam? A gdzie Walek?« ozwały się zewsząd nawoływania. Skupiliśmy się około Francka wójtowego, który z potężnym biczem stał na peronie i szczyrzył zęby. »Przyjechałeś po nas? Gdzie masz wózek?« Ruszyliśmy z nim za budynek dworcowy, gdzie stała szkapina do wózka zaprzężona i obojętnie na nas spoglądała. Przypadł ku niej Florek, wielki miłośnik koni, i pocałował ją rękoma obejmować, pieścić i po łbie całować. »A moją ty, Łuco, droga, libezna, kochana!« Zdawało się nam, iż stara Łuca serdeczniej na Floręka spojrziała. Pozazdrościłem tego Florękowi i pocałowałem z mojej strony poklepywać szkapinę po łoku, ale zmierzyla mnie surowym wzrokiem i wyszczerzyła zębska. »Siadajcie!« zawołał Francek. Wydrapaliśmy się na wózek. Wprawdzie miejsca dużo nie było, aleśmy sobie radzili jak mogli. Ludwik przysiadł ku Franckowi, Florek wcisnął się między nich, Walek usiadł Józefowi na kolana, który objął go w poły, Kareł z Teofilem wcisnęli się pod »siedzisko«, reszta przylepiła się jak mogła; anibyś palca między nas nie wcisnął, a jeszcześmy zwabiali innych kolegów, by się przysiedli. Wprawdzie i rektorów Ignac był z tej samej wioski co i my, i zaprosiliśmy go uprzejmie, by zajął miejsce honorowe obok woźnicy. Ale Ignac machnął ręką i poszedł pieszo. Przecież on właśnie kończył smą klasę; gdzieżby on mógł bratać się z nami młokosami z początkowych klas, a chociażby i z takim Walkem, który chodził na drugi kurs seminaryum i nosił piękny, jasno-zielony »hawalok«. »Jazda!« krzyknął Florek. Francek świstnął, palnął z bicia, aż się Goldbergówna, czcigodna stara panna, właśnie około wozu idąca, wstrząsła, zaś Łuca podniosła łeb, zastrzygła uszami i ruszyła — sama, bez wozu, z wlokącymi się lejcami po ziemi. Ostłupiliśmy z przerażenia. A toć Francek zapomniał był zażdzięrgnąć »posztrónki o wagę«, a teraz Łuca kroczy sobie z wlokącymi się lejcami po gościncu i ani na nas nie spojrzy. Dopierośmy zeskoczyli z wózka i w nogi za Łucą. Dała się spokojnie pochwycić i do wozu zaprzęgnąć. Jej było widocznie wszystko obojętne, czy jej tam kazano parę takich »gibczoków« wieść, albo też z »chumontem« samą do domu wracać. »Jazda!« krzyknął Francek po raz drugi i ruszyliśmy już na dobrze. Minęliśmy dworzec, przelecieliśmy jak huragan z krzykiem i piskiem przez uliczki miasteczka i już dotarliśmy do pustych pól. Zmierzył na dobrze zapadał i niewyraźnie majaczały drzewa w śnieżnych polach. Tu i ówdzie już zapalały się światełka w oknach chat. Trzeba było się spieszyć, aby na czas przyjść na »wieczerzę«. Mimo tego zatrzymał Francek konia przed gospodą na kamieńcu i rzekł: »Stąpcie chłopcy kapkę do żyda się zażrzoć, bo wam zima wydyrbała«. Jednym skokiem znaleźliśmy się w szynku. »A deście tam, panie Vogelhut, kapkę araku!« Żyd nalał, — wypiliśmy. Każdemu skrzywiło łbem, tylko Walek trzymał się dzielnie i ani ruszył wargami, chociaż mu »świeczki« stanęły w oczach. Boć tak przystało na seminarzystę, który już za trzy

lata miał być »rektorem«. W szynku siedział i stary Kisiał ze »Szpotawic«, poważny i wielce szanowany gazda. Uśmiechnął się nam do brodusznie, kazał po raz drugi nalać araku i każdemu podać papierosa. W to nam grał Florek na dobre się spał, a chcąc koniecznie się czemś popisać, usiadł na krzesło i położył nogi na stół. Dopierośmy go poczęli besztuć »Florek, opamiataj się«, skarcił go i Francek, brat. »Nie rozkładaj giczi na stole«. Przyszłoby do zwady, lecz pan Vogelhut, albo jak go włościanie inaczej nazwali, pan Kulhut, w samą porę przypomniał nam, ażebyśmy się nie spóźnili na »wilią« do domu. Zatem ruszyliśmy dalej. Ja poszedłem pieszo, ponieważ obrałem sobie od gospody krótszą i wygodniejszą drogę polną.

Zmrok był już zupełnie zapadł. W polach głucho i pusto, — uroczysta cisza naokoło. Od czasu do czasu ozwał się gdzieś odgłos wystrzału; nieruchomo zwiesiły drzewa obok drogi ogołocone konary ku ziemi, najlżejszy wietrzyk nie zakotyssał niemi. Na niebie paliła się gwiazda wieczorna błękitnym, drżącym płomykiem, w chatkach zajaśniały okienka w czerwonym blasku. Jakiś poważny, a zarazem niewymownie błogi nastrój zawisł nad spokojną, marzącą okolicą. Zdawało się, iż tu nad pustymi polami ożwie się nagle głos tajemniczy, pełen słodyczy i rzewnej melodyi, oznajmujący przyjście Zbawiciela, iż zagrają wszystkie laski i przydrożne krzaki dzwiecznem, stłumionem pieniem, iż rozbudzą się nagle te martwe łany i te nagie drzewa i zabrzmi wszystko harmonijnym chórem. Stałem i słucham, lecz najmniejszy odgłos nie doszedł mych uszu. Idę dalej, coraz szybciej w sercu odczułem szczęście i błogość, coś rwało mnie naprzód, więc popędziłem polem i stanąłem na pagórku, skąd dostrzegłem chatę mego ojca. Jasne światło biło z okien, pewnie mają się już około wieczery, zatem rozpędziłem się jeszcze silniej i stanąłem przed oborą. Stary Bosy przyjął mię radosnem skomleniem i odprowadził do drzwi izby. Wchodzę. Gorący opar owionął mnie. Przy stole siedział ojciec z fajką, na ławach zasiedli bracia i czeladnicy, koło komina krzątała się matka z siostrami. »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus«, rzekłem. »Na wieki, amen«, odpowiedzieli chórem, a ojciec dodał: »Nó, pójdź synku, bo już czakomy na cie. Jakosik żeś się spóźnił«. Odłożyłem surdut i usiadłem obok ojca. Wszyscy na mnie patrzeli i czekali, co nowego powiem. Boć to z miasta zawsze coś nowego się przynosi. »Cóż tam w Cieszyńcu?« zagadła matka. »Jakóż tam Bimowie? Zdrowi?« U Bimów byłem na kwaterze. »A zdrowi!« »Jakóż tam z nauką? Idzie? Nie byłeś ganiony?« »Nie. Jeno z matematyki napomniany.« »Z matciewowej tyki?« wtrącił parobek pytanie. »Cóż to za tyka?« »Ale nie pleć,« ofuknął go ojciec, a zwróciwszy się do mnie, spytał niespokojnie: »A czy nie zaszkodzi? Abyś mi synku na ostatku nie przepodł!« »Gdzież tam,« zapowiedziałem. »Napomnienie to tam jeszcze nic takiego.« Od tego zaczęła się żywa gawęda. Musiałem im przedewszystkiem tłómaczyć, że matematyka, to rachunki z literami. Nie mógł tego pojąć Paweł, parobek, po co to liczyć literami, skoro wystarczą liczby.

Zaczem rozpoczęła się wieczerza. Powstał i zmówili Ojciec nasz na głos. Potem wziął ojciec opłatek, przełamał go i rozdzielił między nas. Westchnął kilka razy, kiwał głową, wspominał o przeszłych wigiliach, o dawno przeszłych czasach i prastarych zwyczajach. Matka stawiała na stół misę za misą, zachęcała do jadła, krasila »skwarzonem« masłem i posypywała potrawy cukrem i »skurzcą«. Najwięcej jadł »pogonicz« Jura, najmniej spożywał ojciec, wciąż rozmawiający i przeszłe czasy wspominający. Po »gryzku« i gałuszkach, na które się »pacholek« całe lato cieszył, przyniosła matka strudel i herbatę, potem rozdała jabłka i orzechy. Skoro się już wszyscy do syta najedli, powstał na skinięcie ojca i zmówili znów pacierz. Matka wyszła z siostrami do obory, aby rozdać krowom opłatki, brat wyniósł się ukradkiem za chatę i w kilku sekundach wypalił z puski aż okna brzękły, zaś ja z ojcem usiadłem za stołem i czytaliśmy z nowego kalendarza. Skoro się znów wszyscy zeszli, wyjąłem skrzypce z futerału, nastroiłem je i »spuściłem polkę«, na jaką się zdobyć mogłem. Poczem skupiliśmy się około stołu, na którym się świeca paliła, a rozłożywszy kantyczki, rzekł ojciec: »Tak ty sztudent grej, a my bedemy śpiewać.

Ale aż mi żoden nie zmyli, na przykład ty Jura z twoim baranym głosem«. Zanuciliśmy: »Wśród nocnej ciszy«, — następnie »Czas radości, weselości«, potem »Jezusku kochany, nam dziś narodzony« i inne. I zabrzmiła chata kołędami gód, każdemu zrobiło się w duszy wesoło i błogo, rozpromieniły się wszystkie twarze, a odgłos pieśni leciał od chaty przez puste, śnieżne pola aż het tam do olszyny i zagrał w gajach przyciszona, rzewną nutą. Na niebie migotały miliardy gwiazd, z poza lasu wychylał się księżyc, oblewając ziemię ciemno-złocistym blaskiem, tu i ówdzie rozległ się głos wystrzału, to bliżej i donośniej, to znów dalej i ciszej, — a nad wszystkim górował spokój niezmierny i poważny, cisza uroczna i święta — jaką tylko noc wigilijna wydać potrafi. N. N.

## Rozmaitości.

**Wielka katastrofa górnicza.** W szybie »Austria«, w obszarze gminy Karbitz w Czechach, załamał się kurytarz połączeniowy szybu. Z robotników pracujących uratowało się 6, podczas gdy 32 zginęło.

**Pierwszem staraniem Niemców** po oswobodzeniu Gorycy było, że postarali się o to, aby niemiecka szkoła »Schulvereinu« była jak najszybciej otworzona. Widać z tego, że przedewszystkiem rozchodzi się Niemcom o germanizację.

**Mięso ze słoniu.** Przed niedawnym czasem zaślaba poważnie ulubienica gości zwiedzających ogród zoologiczny w Lipsku samica słoniewa »Afra«, a zawezwany lekarz orzekł, że dni jej są już policzone. Wobec braku mięsa postanowiono ją zabić, a mięso rozsprzedać. Projekt wykonano, a całą ilość mięsa w ilości 50 centnarów zakupił pewien tamtejszy restaurator, który obecnie sprzedaje je w swym handlu, za prawione specjalnym »dzikim« sosem po 1 mk. 60 fen. za porcję. Nowa potrawa znalazła podobno mnóstwo odbiorców i pełne uznanie smakoszy.

**»Dyabły« pod Piasecznem.** W okolicy Piaseczna pod Warszawą opowiadają co następuje: Przez jakiś czas na drogach w lesie wieczorem pojawiali się dwaj »dyabli«, którzy straszili ludzi, zwłaszcza kobiety. Nieraz rzucali się na uciekających, odbierali im różne rzeczy siłą, albo zabierali przedmioty, porzucone w strachu przez uciekających. Nareszcie znalazł się odważny człowiek, szewc, który stoczył walkę z »dyablami« i zdarł z nich skórę. Wtedy okazało się, że są to dwaj mieszkający miejscowi, którzy ubierali się w skóry krowie, by w ten sposób straszyc i napadać na ludzi. Szewc ma otrzymać od władz za odwagę 200 marek nagrody i przepustkę na żywność. Obdwóch »dyabłów« aresztowano.

**Niepotrzebne wydatki.** W czasie obrad nad sprawą central w komisji wspólnej, specjalnie na ten cel zwołanej, dowiedziano się, że sporządzenie statystyki tegorocznych zbiorów kosztowało rząd tylko 15 milionów koron. Ma się rozumieć wydatek ten pokryją konsumenci.

## WYBUCH GRANATU.

Drżyj serce ludzkie; cisza złowieszcza dokoła  
Ogarnęła dolinę. Nagle na mnie woła  
Strzelec ze tchem zapartym, ze strasliwym wzrokiem,  
Że wróg nasz chmury kurzu tworzy nad potokiem.

Niczem lodów grzmot głośny, ni lawy syczącej,  
Niczem ludów grzmot głośny, ni lawy syczącej,  
Walącej się z czeluści Wezuwa groźnego,  
Zagładę, spustoszenie wszędzie sięjacego,  
Wobec huku strasznego, gdy do ziemi wryty,  
Powietrze z sykiem prując i wydając zgrzyty,  
Werznął się w matkę ziemi, naszą rodzicielkę,  
Wszystkich nas przyjaciółkę, czułą żywicielkę,  
Granat rozbójnik; zrazu kurzu gęsta chmura,  
Jakby z ziemi wytrysła; niczem straszne hurra  
Z gardzieli szturmujących gęsto wrogów rowy  
Wobec wybuchu tego mordercy — niemowy.  
I ziemi poranionej, jak głuchy i długi  
Rozpaczliwy, przeciągły, poprzez łąki, strugi  
Popłynął z cichym miłym wietrzyku powiewem  
Do boru dalekiego, huczącego śpiewem  
Istot szybkooskrzydlatych, a żyjących w zgodzie,  
Gdzie nikt w milczącym lesie drugiego nie bo-  
dzie.

Nad Styrem, w październiku 1917.

I. W. P. S.



## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy naszego drogiego syna

**ś. p. Franciszka Schneidra**

na odpoczynek odprowadzili i pamiątkę jego uczcili, składamy za liczne przybycie nasze serdeczne podziękowanie. Osobliwie dziękujemy Wielebn. ks. Warzesze, p. kierownikowi Halarowi, jako też młodzieńcom, drużkom i krewnym.

Łazy, dnia 18. grudnia 1917.

Rodzina Schneidrowa.

## PODZIĘKOWANIE.

Dnia 3. b. m. zmarł w szpitalu rezerwowym w Bielsku żołnierz

**ś. p. Jerzy Czyż**

z Cisownicy. Życzeniem rodziny było przewieźć ojca do własnej parafii, co się przy pomocy naszego Wielebnego ks. prob. Karola Tesarczyka udało. Ks. proboszcz nie zważał na swoje zdrowie, na trudy, ale w czasie mroźnej zawieruchy wyjechał do Bielska, by otrzymać pozwolenie na przewiezienie Zmarłego do Goleśzowa, ażeby jego grób był przypomnieniem dla 6 nieletnich dzieci, że kiedyś miały dobrego ojca. Za tyle trudów i za piękne słowa nad grobem dziękujemy czcigodnemu naszemu Ks. Proboszczowi. Dziękujemy także p. Pawłowi Malcowi, rolnikowi w Cisownicy, i p. Karolowi Palarczykowi, rolnikowi z Goleśzowa, za przewiezienie Zmarłego. Ziemia nasza, do której on z dalekich krajów południowych przybył umrzeć i spoczywać, niech mu będzie lekka!

Cisownica, w orudniu 1917.

Stroskana rodzina.

# KALENDARZE kieszonkowe

już są do nabycia u firmy

**J. Nowak,**

wyrób towarów papierowych w Orłowej  
(śląsk austr.).

„DZIEDZICTWO BŁ. JANA SARKANDRA”  
wydało napisaną przez ks. prob. Eman. Grima

## Pieśń mszalną o pokój

według melodyi „Kto się w opiekę”.

Cena jednego egzemplarza 4 hal.

Zamówienia zbiorowe adresować: „Dziedziectwo  
bł. Jana Sarkandra” w Cieszynie, Stary Targ 4.

## Towarzystwo oszczędności i zaliczek w Strumieniu

stowarzyszenie zarejstr. z nieogr. poręką

zniża od dnia 1. stycznia 1918. r. stopę procentową od wkładek oszczędności z dotychczasowych 5 procent na 4 i pół procent rocznie i uiszcza jak dotąd podatek rentowy z własnych jego środków.

Za wszystkie w Towarzystwie tem złożone wkładki oszczędności ręczą jego własne kapitały i jego blisko 1000 członków solidarnie całym swoim majątkiem.

Strumień, dnia 20. grudnia 1917. r.

Wydział.

Wydawca: Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

## Robotny młody chłopiec

nie młodszy jak 17 lat, będzie od 1. stycznia 1918 do instytutu jako sługa przyjęty. Całkowity wikt i 30 K miesięcznie. Adres w Administracji „Gwiazdki Cieszyńskiej” w Cieszynie.

## Hetman słowa i czynu

MOWA ŻAŁOBNA,

którą wygłosił na nabożeństwie żał. za duszę  
ś. p. Henryka Sienkiewicza

ks. Rudolf Tomaneck, profesor,  
w kościele Braci Miłosierdzia w Cieszynie.  
8<sup>a</sup>, str. 22, cena 1 egz. 50 h, z przesyłką p. 55 h.

Czysty zysk przeznaczony na Internat im. bł.  
Melchiora Grodzieckiego.

Zamówienia należy adresować: Opieka bł. Melchiora Grodzieckiego w Cieszynie (ks. Tomaneck)

## ŚWIERZBY, parchy, liszaje, strupy

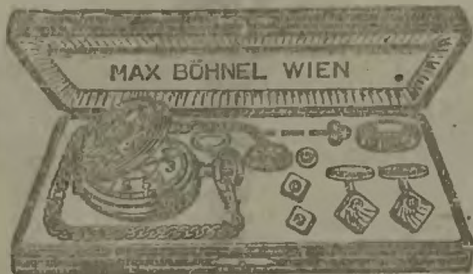
są dolegliwościami, których leczenie wymaga największej ostrożności. Absolutnie społegliwym środkiem na to jest

### „domowa maść paratol”

Nie brudzi, bez zapachu, dlatego także za dnia do użycia. — Wielki słoik K 3.50, podwójny słoik K 6.— „PARATOL”, proszek do posypywania chroni wrażliwą skórę. Jedno pudełko K 2.50. Obydwie rzeczy przesyła za poprzednim nadesłaniem należytości za pobraniem

Aptekarz M. KLEIN, Zakłady-Paratol  
Budapeszt, VII/46. Rózsá-utca 21.

## Garnitur podarunkowy



składający się z 1 dobrze chodzącego zegarka anker-remontoir, imit. srebr., 1 łańcuszek panc. z wisiorkiem, 1 pierścień, 1 szpilka do krawatki, 2 guziki do kołnierza, 2 guziki piersiowe, 2 guziki do mankietów w eleganckim imit. etui ze skóry według rysunku.

Wszystkich 12 sztuk razem tylko K 50.—

Ten sam garnitur dla pań, składający się z 1 damskiego lub bransolet. zegarka, 1 sznuru jedwabnego z przesu-waczem, 1 pierścionek, 1 szpilka brosz., 2 zausznice, 2 ńrubu do ucha, 1 łańcuszek kolier z wisiorkiem w eleganckim imit. etui ze skóry.

Wszystkich 12 sztuk razem tylko K 50.—

Przy zamówieniu proszę dokładnie napisać, czy garnitur przeznaczony jest dla panów lub pań i załączyć równocześnie w papierze lub znaczkach 2 K jako zaatek.

Reszta za pobraniem.

MAX BÖHNEL, Wiedeń, Margarethenstr. 27/598

## „SARYUSZ” Zakopane,

Pensjonat, cały rok otwarty, pokoje słoneczne,  
kuchnia smaczna i obfita, ceny przystępne.

JADWIGA LEICHTEROWA.

## Filia Banku roln w Cieszynie

Rynek Górny 12

płaci od oszczędności

4 1/2 %

Udziela pożyczki hipoteczne aż do lat 40, jak również krótko- i długoterminowe pożyczki wekslowe, skryptowe i pożyczki w rachunku bieżącym.

Urzędowanie co dzień

od godz. 8 1/2—12. rano i od 2.—3. po południu

Za Dyrekcyę w Cieszynie:

Folwarczny Józef, burmistrz w Boguszowicach; Juraszek Jan, właściciel realności i krawiec w Cieszynie; Kajzer Paweł, rolnik w Kojkowicach; Kłoda Paweł, rolnik w Puńcowie; Kotas Adolf, rolnik w Śmiłowicach; Łazarz Paweł, nauczyciel i właściciel realności w Cieszynie; Sikora Jan, em. kier. szkoły w Ropicy.

Za Radę nadzorczą Banku:

Kasprzak Antoni, c. k. notaryusz w Cieszynie, prezes Dr. Michalik Kazimierz, właśc. realn. w Rychwałdzie; Dobrowolski Józef, naczelny dyrektor Banku.

## Tow. oszczędności i zal.

w CIESZYNIE

stowarzyszenie zarejstr. z nieograniczoną poręką w „Domu Narodowym” w Ryńku na I. piętrze z filiami: w Jabłonkowie, we Frysztacie, w Boguminie, w Skoczowie, w Dąbrowie i w Orłowej

przyjmuje od członków i nieczłonków

### wkładki na oszczędność

do oprocentowania i płaci od nich

rocznie od dnia następnego po wpłacie aż do dnia poprzedzającego wypłatę, a jak dotąd samo za wkładki jących opłaca podatek rentowy. Kapitalizacja półroczna. Pożyczki daje Towarzystwo na umiarkowany procent. Eskontuje weksle swych członków, udziela kredytu w podkład faktur i otwartych rachunków ksiązkowych wydaje skarbunki domowe.

Godziny kancelaryjne codzień z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8. do 12. przed południem i od godz. 3. do 4. po południu. — W filii w Dąbrowie urzędują w niedzielę, środy i piątki od godz. 4. po południu.

ZARZĄD

Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie,  
stowarzyszenia zarejstr. z nieogr. poręką.

L. Demagalski.

A. Teper.

H. Filasiewicz.

## Bank Cieszyński Kredytowy w Cieszynie

w domu „Dziedziectwa” na Starym Targu nr. 4  
z filią w Dziedzicach

udziela pożyczek na hipotekę weksle na  
bawiane procent przywileje

### wkładki na oszczędność

płaci od nich

4 1/2 %

Drukarnia „Dziedziectwa” p. zarz. J. Suchanka w Cieszynie

Odpowiedzialny redaktor: J. Polak.





[ksiaznica@kc-cieszyn.pl](mailto:ksiaznica@kc-cieszyn.pl)